

Holy Bible

Aionian Edition®

Święta Biblia
Polish Gdańsk Bible 1881

AionianBible.org
Pierwsze na świecie tłumaczenie Pisma Świętego,
zawierające słowa 'odtłumaczone'
100% za darmo do kopiowania i drukowania
znany również jako " Purpurowa Biblia "

Holy Bible Aionian Edition ®
Święta Biblia
Polish Gdańsk Bible 1881

Creative Commons Attribution-No Derivatives 4.0, 2018-2021

Text source: Crosswire.org
Source copyright: Public Domain

Daniel Mikołajewski, Jan Turnowsk, and others, 1881

Formatted by Speedata Publisher version 4.3.5 on 3/28/2021

100% Free to Copy and Print
<http://AionianBible.org>

Published by Nainoia Inc
<http://Nainoia-Inc.signedon.net>

We pray for a modern public domain translation in every language

Report content and format concerns to Nainoia Inc

Volunteer help is welcome and appreciated!

Celebrate Jesus Christ's victory of grace!

Przedmowa

Polskie at AionianBible.org/Preface

The *Holy Bible Aionian Edition* ® is the world's first Bible *un-translation!* What is an *un-translation?* Bibles are translated into each of our languages from the original Hebrew, Aramaic, and Koine Greek. Occasionally, the best word translation cannot be found and these words are transliterated letter by letter. Four well known transliterations are *Christ*, *baptism*, *angel*, and *apostle*. The meaning is then preserved more accurately through context and a lexicon. The Aionian Bible un-translates and instead transliterates ten additional Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies.

The first three words are *aiōn*, *aiōnios*, and *aīdios*, typically translated as *eternal* and also *world* or *eon*. The Aionian Bible is named after an alternative spelling of *aiōnios*. Consider that researchers question if *aiōn* and *aiōnios* actually mean *eternal*. Translating *aiōn* as *eternal* in Matthew 28:20 makes no sense, as all agree. The Greek word for *eternal* is *aīdios*, used in Romans 1:20 about God and in Jude 6 about demon imprisonment. Yet what about *aiōnios* in John 3:16? Certainly we do not question whether salvation is *eternal*! However, *aiōnios* means something much more wonderful than infinite time! Ancient Greeks used *aiōn* to mean *eon* or *age*. They also used the adjective *aiōnios* to mean *entirety*, such as *complete* or even *consummate*, but never infinite time. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs. So *aiōnios* is the perfect description of God's Word which has *everything* we need for life and godliness! And the *aiōnios* life promised in John 3:16 is not simply a ticket to *eternal* life in the future, but the invitation through faith to the *consummate* life beginning now!

The next seven words are *Sheol*, *Hadēs*, *Geenna*, *Tartaroō*, *Abyssos*, and *Limnē Pyr*. These words are often translated as *Hell*, the place of eternal punishment. However, *Hell* is ill-defined when compared with the Hebrew and Greek. For example, *Sheol* is the abode of deceased believers and unbelievers and should never be translated as *Hell*. *Hadēs* is a temporary place of punishment, Revelation 20:13-14. *Geenna* is the Valley of Hinnom, Jerusalem's refuse dump, a temporal judgment for sin. *Tartaroō* is a prison for demons, mentioned once in 2 Peter 2:4. *Abyssos* is a temporary prison for the Beast and Satan. Translators are also inconsistent because *Hell* is used by the King James Version 54 times, the New International Version 14 times, and the World English Bible zero times. Finally, *Limnē Pyr* is the Lake of Fire, yet Matthew 25:41 explains that these fires are prepared for the Devil and his angels. So there is reason to review our conclusions about the afterlife destinies of mankind and fallen angels.

This *un-translation* helps us to see these ten underlying words in context. The original translation is unaltered and a note is added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. To help parallel study and Strong's Concordance use, apocryphal text is removed and most variant verse numbering is mapped to the English standard. We thank our sources at eBible.org, Crosswire.org, unbound.Biola.edu, Bible4u.net, and NHEB.net. The Aionian Bible is copyrighted with creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0, allowing 100% freedom to copy and print, if respecting source copyrights. Check the Reader's Guide and read online at AionianBible.org and with the Android App. Why purple? King Jesus' Word is royal... and purple is the color of royalty!

Spis treści

STARY TESTAMENT	NOWY TESTAMENT		
Rodzaju	11	Mateusza	415
Wyjścia	35	Marka	431
Kapłańska	55	Łukasza	441
Liczب	70	Jana	458
Powtórzonego	91	Dzieje	470
Jozuego	109	Rzymian	486
Księga Sędziów	121	I Koryntian	493
Rut	133	II Koryntian	500
I Samuela	135	Galacjan	505
II Samuela	151	Efezjan	508
I Królewska	164	Filipian	511
II Królewska	180	Kolosan	513
I Kronik	195	I Tesaloniczan	515
II Kronik	209	II Tesaloniczan	517
Ezdrasza	226	I Tymoteusza	518
Nehemiasza	231	II Tymoteusza	520
Estery	238	Tytusa	522
Hioba	242	Filemona	523
Psalmów	254	Hebrajczyków	524
Przysłów	285	Jakuba	529
Kaznodziei	296	I Piotra	531
Pieśń nad Pieśniami	300	II Piotra	533
Izajasza	302	I Jana	535
Jeremiasza	326	II Jana	537
Lamentacje	353	III Jana	538
Ezechiela	356	Judy	539
Daniela	381	Objawienie	540
Ozeasza	389		
Joela	393		
Amosa	395		
Abdiasza	398		
Jonasza	399		
Micheaszka	400		
Nahuma	402		
Habakuka	403		
Sofoniasza	404		
Aggeusza	406		
Zachariasza	407		
Malachiasza	411		

DODATEK

- Przewodnik dla Czytelników
- Słownik
- Mapy
- Ilustracje, Doré

STARY TESTAMENT



A tak wygnal człowieka; i postawił na wschód słońca sadu Eden Cheruby,
i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota.

Rodzaju 3:24

Rodzaju

1 Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. **2** A ziemia była nieskoczona i próżna, i ciemność była nad przepaścią, a Duch Boży unaszał się nad wodami. **3** I rzekł Bóg: Niech będzie światłość; i stała się światłość. **4** I widział Bóg światłość, że była dobra; i uczynił Bóg rozdział między światłością i między ciemnością. **5** I nazwał Bóg światłość dniem a ciemność nazwał nocą; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień pierwszy. **6** Potem rzekł Bóg: Niech będzie rozpostarcie, w pośrodku wód, a niech dzieci wody od wód. **7** I uczynił Bóg rozpostarcie; uczynił też rozdział między wodami, które są pod rozpostarciem; i między wodami, które są nad rozpostarciem; i stało się tak. **8** I nazwał Bóg rozpostarcie niebem. I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień wtóry. **9** I rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody, które są pod niebem, na jedno miejsce, a niech się okaże miejsce suche; i stało się tak. **10** I nazwał Bóg suche miejsce ziemią, a zebranie wód nazwał morzem. **11** I widział Bóg, że to było dobre. Potem rzekł Bóg: Niech zrodzi ziemia trawę, ziele, wydawające nasienie, i drzewo rodzajne, czyniące owoc, według rodzaju swego, którego by nasienie było w nim na ziemi; i stało się tak. **12** I zrodziła ziemia trawę, ziele wydawające nasienie, według rodzaju swego, i drzewo czyniące owoc, w którym nasienie jego, według rodzaju swego; i widział Bóg, że to było dobre. **13** I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień trzeci. **14** I rzekł Bóg: Niech będą światła na rozpostarciu niebieskim, ku rozdzieleniu dnia od nocy, a niech będą na znaki, i pewne czasy, i dni, i lata. **15** I niech będą za światła na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią; i stało się tak. **16** I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dzień, a światło mniejsze, aby rządziło noc, i gwiazdy. **17** I postawił je Bóg na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią. **18** I żeby rządziły dzień i noc, i czyniły rozdział między światłością, i między ciemnością; i widział Bóg, że to było dobre. **19** I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień czwarty. **20** I rzekł Bóg: Niech hojnie wywiodą wody plac duszy żywiącej; a ptactwo niech lata nad ziemią, pod rozpostarciem niebieskim. **21** I stworzył Bóg wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą, płazającą się, która hojnie wywiodły wody, według rodzaju ich; i wszelkie ptactwo skrzydlaste, według rodzaju ich; i widział Bóg, że to było dobre. **22** Błogosławiał im tedy Bóg, mówiąc: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, a napelniajcie wody morskie; i ptactwo niech się rozmnaża na ziemi. **23** I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień piąty. **24** Rzekł też Bóg: Niech wyda ziemia duszę żywiącą, według rodzaju swego; bydło i plac, i zwierz ziemski, według rodzaju swego; i stało się tak. **25** Uczynił tedy Bóg zwierz ziemski według rodzaju swego; i bydło według rodzaju swego; i wszelki plac ziemski według rodzaju swego; i widział Bóg, że to było dobre. **26** Zatem rzekł Bóg: Uczynimy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego; a niech panuje nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim, i nad zwierzętami, i nad wszelkim placem, płazającym się po ziemi. **27** Stworzył tedy Bóg człowieka na wyobrażenie swoje; na wyobrażenie Boże stworzył go; mężczyznę i niewiastę stworzył je. **28** I błogosławili im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię; i czyńcie ją sobie poddaną; i panujcie nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkim zwierzem, który się rusza na ziemi. **29** I rzekł Bóg: Oto dalem wam wszelkie ziele, wydawające z siebie nasienie, które jest na obliczu wszystkiej ziemi; i wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa, wydawające z siebie nasienie, będzie wam ku pokarmowi. **30** I wszelkiemu zwierzowi ziemskiemu, i wszystkiemu ptactwu

niebieskiemu, i wszelkiej rzeczy ruszającej się na ziemi, w której jest dusza żywiąca; wszelka jarzyna zielą będzie ku pokarmowi; i stało się tak. **31** I widział Bóg wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień szósty.

2 Dokonczone tedy są niebiosa i ziemia, i wszystko wojsko ich. **2** I dokonczył Bóg dnia siódmego dzieła swego, które uczynił; i odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła swego, które uczynił. **3** I błogosławiał Bóg dniowi siódmemu, i poświęcił go; iż weń odpoczął od wszelkiego dzieła swego, które był stworzył Bóg, aby uczynione było. **4** Też są zrodzenia niebios, i ziemi, gdy były stworzone, dnia, którego uczynił Pan Bóg ziemię i niebo. **5** Wszelką róźdękę polną, przedtem niż była na ziemi; i wszelkie ziele polne, pierwnej niż weszło; albowiem nie spuścił jeszcze był dżdu Pan Bóg na ziemię; i człowieka nie było, któryby sprawował ziemię. **6** Ale para wychodziła z ziemi, która odwilżała wszystek wierzch ziemi. **7** Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą. **8** Nasadził też był Pan Bóg sad w Eden, na wschód słońca, i postawił tam człowieka, którego był stworzył. **9** I wywrócił Pan Bóg z ziemi wszelkie drzewo wdzięczne na wejrzeniu, i smacznę ku jedzeniu: i drzewo żywota w pośrodku sadu; i drzewo wiadomości dobrego i złego. **10** A rzeka wychodziła z Eden dla odwilżenia sadu; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki; **11** Imię jednej Fylon; ta okrąża wszystką ziemię Hewila, gdzie się rodzi złoto. **12** A złoto ziemi onej jest wyborne. Tamże jest Bdellion, i kamień Onychyn. **13** A imię rzeki drugiej Gihon; ta okrąża wszystkę ziemię Murzyńską. **14** Imię zaś rzeki trzeciej Chydekel, ta płynie na wschód słońca ku Asyri. A rzeka czwarta jest Eufrates. **15** Wziął tedy Pan Bóg człowieka, i postawił go w sadzie Eden, aby go sprawował, i aby go strzegł. **16** Tedy rozkazał Pan Bóg człowiekowi, mówiąc: Z każdego drzewa sadu jesteś będziesz. **17** Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz. **18** Rzekł też Pan Bóg: Nie dobrze być człowiekowi samemu; uczynię mu pomoc, która by była przy nim. **19** A gdy stworzył Pan Bóg z ziemi wszelki zwierz polny, i wszelkie ptactwo niebieskie, tedy je przywrócił do Adama, aby obaczył jakoby je nazwać miał; a jakoby nazwał Adam każdą duszę żywiącą, tak aby było imię jej. **20** Tedy dał Adam imiona wszystkiemu bydłu, i ptactwu niebieskiemu, i wszelkiemu zwierzowi polnemu. Lecz Adamowi nie była znaleziona pomoc, która by przy nim była. **21** Tedy przypuścił Pan Bóg twardy sen na Adama, i zasnął; i wyjął jedno żebro jego, i napełnił ciałem miasto niego. **22** I zbudował Pan Bóg z żebra onego, które wyjął z Adama, niewiastę, i przywrócił ją do Adama. **23** I rzekł Adam: Toć teraz jest kość z kości moich, i ciało z ciała mego; dla tegoż będzie nazwana mężatka, bo ona z męża wzięta jest. **24** Przetoż opuścić człowiek ojca swego i matkę swoją, a przyłączyć się do żony swojej, i będą jednym ciałem. **25** A byli oboje nadzy, Adam i żona jego; a nie wstydzili się.

3 A waż był chytrzejzy nad wszystkie zwierzęta polne, które był uczynił Pan Bóg; ten rzekł do niewiasty: Także to, że wam Bóg rzekł: Nie będziecie jedli z każdego drzewa sadu tego? **2** I rzekła niewiasta do weża: Z owocu drzewa sadu tego pozywamy; **3** Ale z owocu drzewa, które jest w pośrodku sadu, rzekł Bóg: Nie będziecie jedli z niego, ani się go dotykać będziecie, byście snać nie pomarli. **4** I rzekł waż do niewiasty: Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie; **5** Ale wie Bóg, że którygokolwiek dnia z niego jeść będziecie, otworzą się oczy wasze; a będziecie jako bogowie, znajacy dobre i złe. **6** Widząc tedy niewiastę, iż dobre było drzewo ku jedzeniu; a iż było wdzięczne na wejrzeniu, a pożądliwe drzewo dla nabycia umiejętności, wzięła z owocu jego, i jadła; data też i

mężowi swemu, który z nią był; i on też jadł. **7** Zatem otworzyły się oczy obojga, i poznali, że byli nagimi; i spletli liście figowe, a poczynili sobie zasłony. **8** A wtem usłyszeli głos Pana Boga chodzącego po sadzie z wiatrem dniowym; i skrył się Adam, i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa sadu. **9** I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzie jesteś? **10** Który odpowiedział: Głos twój usłyszałem w sadzie, i złekłem się dla tego, żeem nagi, i skryłem się. **11** I rzekł Bóg: Któz ci pokazał, żeś jest nagim? izaliś nie jadł z drzewa onego, z którego zakazał tobie, abyś nie jadł? **12** Tedy rzekł Adam: Niewiasta, któraś mi dał, aby była ze mną, ona mi dała z tego drzewa, i jadem. **13** I rzekł Pan Bóg do niewiasty: Cóżesz to uczyniła? i rzekła niewiasta: Wąż mię zwiódł, i jadłam. **14** Tedy rzekł Pan Bóg do weża: Iżeś to uczynił, przeklęty będziesz nad wszystkie zwierzęta, i nad wszystkie bestie polne; na brzuchu twoim czułgać się będziesz, a proch źreć będziesz po wszystkie dni żywota twoego. **15** Nieprzyjaźń też położę między tobą i niewiastą, i między nasieniem twoim, i między nasieniem jej; to potrzebę głowę, a ty mu potrzesz piętę. **16** A do niewiasty rzekł: Obficie rozmnożę bolesci twoje, i poczęcia twoje; w bolesci rodzić będziesz dzieci, a wola twa poddana będzie mężowi twemu, a on nad tobą panować będzie. **17** Zaś rzekł do Adama: Iżeś usłuchał głosu żony twojej, a jadłeś z drzewa tego, o którymem ci przypakował, mówiąc: Nie będziesz jadł z niego; przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pozywać będziesz po wszystkie dni żywota twoego. **18** A ona ciernie i oset rodzić będzie tobie; i będziesz pozywał ziela polnego. **19** W pocie oblicza twoego będziesz pozywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyż z niej wzięty; boś proch, i w proch się obrócisz. **20** I nazwał Adam imię żony swej Ewą, iż ona była matką wszystkich żywiających. **21** I uczynił Pan Bóg Adama, i żonę jego odzienie skórzane, i oblókł je. **22** Tedy rzekł Pan Bóg: Oto Adam stał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe; tedy wyżeśmy go, by snać nie ściągnął ręki swojej, i nie wział z drzewa żywota, i nie jadł, i żyły na wieki. **23** I wypuścił go Pan Bóg z sadu Eden, ku sprawowaniu ziemi, z której był wzięty. **24** A tak wygnal człowieka; i postawił na wschód słońca sadu Eden Cheruby, i miecz płomienisty i obrótny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota.

4 Potem Adam poznał Ewę, żonę swoją, która poczęła i porodziła Kainę, i rzekła: Otrzymałem męża od Pana. **2** I porodził zasię brata jego Abla; i był Abel pasterzem owiec, a Cain był rolnikiem. **3** I stało się po wielu dni, iż przyniósł Cain z owocu ziemi ofiarę Panu. **4** Także i Abel przyniósł z pierworodztw trzód swoich i z tłustości ich; i wejrzał Pan na Abla i na ofiarę jego. **5** Ale na Kainę i na ofiarę jego nie wejrzał; i rozgniewał się Cain bardzo, i spadła twarz jego. **6** Tedy rzekł Pan do Kaina: Przecześć się zapalił gniewem a czemu spadła twarz twoja? **7** Azaż, jeżeli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższon? a jeżeli nie będziesz dobrze czynil, we drzwach grzech leży; a do ciebie chuci jego będzie, a ty nad nim panować będziesz. **8** I rozmawiał Cain z Ablem bratem swoim. I stało się, gdy byli na polu, że powstał Cain na Abla brata swego, i zabił go. **9** I rzekł Pan do Kaina: Gdzież jest Abel brat twój? który odpowiedział: Nie wiem; izaliż ja stróżem brata mego? **10** I rzekł Bóg: Cóżesz uczyniły? Głos krwi brata twoego wola do mnie z ziemi. **11** Teraz tedy przeklętym będziesz na ziemi, która otworzyła usta swe, aby przyjęła krew brata twego z ręki twojej. **12** Gdy będziesz sprawował ziemię, nie wyda więcej mocy swej tobie; tulaczem, i biegunem będziesz na ziemi. **13** Tedy rzekł Cain do Pana: Większa jest nieprawość moja, niżby mi ja odpuścić miano. **14** Oto mię dziś wyganiasz z oblicza tej ziemi, a przed twarzą twoją skryję się, i będę tulaczem, i biegunem na ziemi; i stanę się, że ktokolwiek mię znajdzie, zabije mnie. **15** I rzekł mu Pan: Zaiste, ktobkolwiek zabił Kaina, siedmioraka

odniesie pomstę. I włożył Pan na Kaina piętno, aby go nie zabijał, ktobkolwiek znalazł. **16** Tedy odszedł Cain od oblicza Pańskiego, i mieszkał w ziemi Nod, na wschód słońca od Eden. **17** I poznał Cain żonę swą, która poczęła, i porodziła Enochę; i zbudował miasto, i nazwał imię miasta tego imieniem syna swoego, Enoch. **18** I urodził się Enochowi Irad, a Irad spłodził Mawiaela, a Mawiael spłodził Matusaela, a Matusael spłodził Lamecha. **19** I pojawił sobie Lamech dwie żony; imię jednej, Ada, a imię drugiej, Sella. **20** Tedy urodziła Ada Jabala, który był ojcem mieszkających w namieciech, i pasterzów. **21** A imię brata jego było Jubal, który był ojcem wszystkich grających na harfie, i na muzykiem naczyniu. **22** Sella też urodziła Tubalkaina, rzemieślnika wszelkimi roboty, od miedzi i od żelaza. A siostra Tubalkainowa była Noema. **23** Tedy rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Selli: Słuchajcie głosu mego, żony Lamechowe, postuchajcie słów moich; zabiłbym ja męża za zranienie moje, i młodzienca za sиноść moje. **24** Jeżeli siedmiokroć mścić się będą za Kaina, tedyż za Lamecha siedemdziesiąt i siedem kroc. **25** I poznał jeszcze Adam żonę swą, która urodziła syna, i nazwał imię jego Set, mówiąc: Dał mi Bóg inne potomstwo miasto Abla, którego zabił Kain. **26** Setowi też urodził się syn, i nazwał imię jego Enos. Na ten czas poczęto wzywać imienia Pańskiego.

5 Też są księgi rodzajów Adamowych. W dzień, którego stworzył Bóg człowieka, na podobieństwo Boże uczynił go. **2** Mężczyznę i niewiastę stworzył je; i błogosławił im, i nazwał imię ich, człowiek, w dzień, którego są stworzeni. **3** I żył Adam sto i trzydziest lat, i spłodził syna na podobieństwo swoje, i na wyobrażenie swoje, i nazwał imię jego Set. **4** I było dni Adamowych po spłodzeniu Seta osiem set lat, i spłodził syny i córki. **5** A tak było wszystkich dni Adamowych, których żył, dziewięć set lat i trzydziest, lat i umarł. **6** A Set żył sto lat i pięć lat, i spłodził Enosa. **7** I żył Set po spłodzeniu Enosa, osiem set lat, i siedem lat, i spłodził syny i córki. **8** I było wszystkich dni Setowych dziewięć set lat, i dwanaście lat, i umarł. **9** A Enos żył dziewięćdziesiąt lat, i spłodził Kenanę. **10** I żył Enos po spłodzeniu Kenany, osiem set lat, i piętnaście lat, i spłodził syny i córki. **11** Były tedy wszystkich dni Enosowych dziewięć set lat, i pięć lat, i umarł. **12** Kenan też żył siedemdziesiąt lat, i spłodził Mahalaleela. **13** I żył Kenan po spłodzeniu Mahalaleela osiem set lat, i czterdziest lat, i spłodził syny i córki. **14** Były tedy wszystkich dni Kenanowych dziewięć set i dziesięć lat, i umarł. **15** A Mahalaleel żył sześćdziesiąt i pięć lat, i spłodził Jareda. **16** A po spłodzeniu Jareda, żył Mahalaleel osiem set lat i trzydziest lat, i spłodził syny i córki. **17** I było wszystkich dni Mahalaleelowych osiem set dziewięćdziesiąt i pięć lat, i umarł. **18** Żył też Jared sto sześćdziesiąt i dwa lata, i spłodził Enochę. **19** I żył Jared po spłodzeniu Enochą osiem set lat, i spłodził syny i córki. **20** I było wszystkich dni Jaredowych dziewięć set sześćdziesiąt i dwa lat, i umarł. **21** A Enoch żył sześćdziesiąt lat, i pięć, i spłodził Matuzalema. **22** I chodził Enoch z Bogiem po spłodzeniu Matuzalema trzy sta lat, i spłodził syny i córki. **23** I było wszystkich dni Enochowych trzy sta sześćdziesiąt i pięć lat. **24** I chodził Enoch z Bogiem, a nie było go więcej, bo go wziął Bóg. **25** I żył Matuzalem sto osiemdziesiąt i siedem lat, i spłodził Lamecha. **26** I żył Matuzalem po spłodzeniu Lamecha siedem set osiemdziesiąt lat, i dwa lata, i spłodził syny i córki. **27** I było wszystkich dni Matuzalemowych dziewięć set sześćdziesiąt i dziewięć lat, i umarł. **28** A Lamech żył sto osiemdziesiąt i dwa lat, i spłodził syna. **29** I nazwał imię jego Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy z pracy naszej, i z roboty rąk naszych, z strony ziemi, którą Pan przeklał. **30** Potem żył Lamech po spłodzeniu Noego, pięć set dziewięćdziesiąt lat i pięć, i spłodził syny i córki. **31** I było

wszystkich dni Lamechowych siedem set siedemdziesiąt i siedem lat, i umarł. **32** A gdy było Noemu pięć set lat, spłodził Noe Sema, Chama, i Jafeta.

6 I stało się, gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi, a córki się im zrodziły; **2** Ze, widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brały je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobali. **3** I rzekł Pan: Nie będzie się wadził duch mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat. **4** A byli olbrzymowie na ziemi w one dni; nawet i potem, gdy weszyli synowie Boży do córek ludzkich, rodziły im syny. A cią są mocarze, którzy od wieku byli mężowię sławni. **5** A widząc Pan, że wielka była złość ludzka na ziemi, a wszystko zmyślanie myśli serca ich tylko złe było po wszystkie dni; **6** Założał Pan, że uczynił człowieka na ziemi, i bolał w sercu swem. **7** I rzekł Pan: Wyglądzę człowieka, którego stworzyłem, z oblicza ziemi, od człowieka aż do bydlęcia, aż do gadziny, i aż do ptasiego niebieskiego; bo mi żał, żem je uczynił. **8** Ale Noe znalazł łasę w oczach Pańskich. **9** Teć są rodzaje Noego: Noe mąż sprawiedliwy, doskonały był za wieku swego; z Bogiem chodził Noe. **10** I spłodził Noe trzech synów, Sema, Chama, i Jafeta. **11** Ale ziemia poposowała się była przed Bogiem; i napełniła się nieprawością. **12** Tedy wejrzał Bóg na ziemię, a oto poposowana była (albowiem zepszoła było wszelkie ciało drogę swoją na ziemi). **13** I rzekł Bóg do Noego: Koniec wszelkiego ciała przyszedł przed oblicze moje, bo napełniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich; przetoż je wytracę z ziemi. **14** Uczyń sobie korab z drzewa Gofer; przegrody poczynisz w korabiu, i oblejesz go wewnątrz i zewnątrz smołą. **15** A uczynisz go na ten kształt: Trzy sta lokci będzie dłużność korabia; pięćdziesiąt lokci szerokość jego, a trzydziest lokci wysokość jego. **16** Okno uczynisz w korabiu; a na lokcie wywiedziesz je wzwyż, i drzwi korabiu w boku jego postawisz; piętra spodnie wtórne i trzecie uczynisz w nim. **17** A ja oto, Ja przywiodę potop wód na ziemię, ku wytraceniu wszelkiego ciała, w którym jest duch żywota pod niebem; wszystko, cokolwiek jest na ziemi, pozycha. **18** Ale z tobą postanowię przymierze moje; i wnijdziesz do korabia, ty i synowie twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z tobą. **19** I ze wszelkimi zwierzętami wszelkiego ciała po dwojgu ze wszelkimi, wprowadzisz do korabia, aby żywo zachowane były z tobą, samiec i samica będą. **20** Z ptasiego według rodzaju jego, i z bydła według rodzaju jego, i z wszelkiej gadziny ziemskiej według rodzaju jej, po dwojgu z każdego rodzaju wnijdą z tobą, aby żywe zostały. **21** A ty weźmiesz z sobą wszelkiego pokarmu, który się jeść godzi, a zbierzesz do siebie, i będzie tobie i onym na pokarm. **22** I uczynił Noe według wszystkiego; jako mu rozkazał Bóg, tak uczynił.

7 I rzekł Pan do Noego: Wnijdź ty i wszystek dom twój do korabia; bom cię widział sprawiedliwym przed obliczem mojem w narodzie tym. **2** Z każdego bydlęcia czystego weźmiesz z sobą siedmioro a siedmioro, samca i samicę jego; ale z zwierząt nieczystych po dwojgu, samca i samicę jego. **3** Także z ptasiego niebieskiego siedmioro a siedmioro, samca i samicę, aby żywe zachowane było nasienie na wszystkie ziemi. **4** Albowiem jeszczes po siedmiu dniach spuszcza deszcz na ziemię, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i wyglądzę wszystko stworzenie, w którym uczynił, z oblicza ziemi. **5** Uczynił tedy Noe według wszystkiego, jako mu był Pan rozkazał. **6** A Noemu było sześć set lat, gdy przyszedł potop wód na ziemię. **7** I wszedł Noe, i synowie jego, i żona jego, i żony synów jego z nim, do korabia, dla potopu wód. **8** Z zwierząt też czystych, i z zwierząt, które nie były czyste, i z ptasiego, i ze wszystkiego, co się plaża po ziemi; **9** Po parze weszło do Noego do korabia, to jest samiec i samica, jako był rozkazał Bóg Noemu. **10** I stało się po siedmiu dniach, iż wody

potopu przyszły na ziemię. **11** Roku sześćsetnego wieku Noego, miesiąca wtórego, siedemnastego dnia tegoż miesiąca, w tenże dzień przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej, i okna niebieskie otworzyły się. **12** I padał deszcz na ziemię, czterdzieści dni i czterdzieści nocy. **13** Onegoż dnia wszedł Noe i Sem i Cham i Jafet, synowie Noego, i żona Noego, i trzy żony synów jego z nim do korabia. **14** Oni, i wszelki zwierz według rodzaju swego, i wszelkie bydło według rodzaju swego, i wszelka gadzina płazająca się po ziemi, według rodzaju swego, i wszelko latające według rodzaju swego, i wszelki ptak, i wszelka rzecz skrzydlasta. **15** A tak weszło do Noego w korab po parze z każdego ciała, w którym był duch żywota. **16** A które weszły, samiec i samica z każdego ciała weszły, jako mu Bóg rozkazał. I zamknął Pan za nim. **17** Był tedy potop przez czterdzieści dni na ziemi, i wezbrały wody i podniósły korab, i był podniesiony od ziemi. **18** I wzmagły się wody, a wezbrały bardzo nad ziemią, i pływał korab po wodach. **19** Tedy się wody wzmagły nader bardzo nad ziemią, i okryły się wszystkie góry wysokie, które były pod wszystkiem niebem. **20** Piętnaście lokci wzwyż wezbrały wody, gdy były okryte góry. **21** Zaginęło tedy wszelkie ciało ruchające się na ziemi, i z ptaków, i z bydła, i z zwierząt, i wszelkiej gadziny płazającej się po ziemi, i wszyscy ludzie. **22** Wszystko, którego tchnący duch żywota był w nozdrzach jego, ze wszystkiego, co na suszy było, pomarło. **23** Tak wyglądził Bóg wszystko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydlęcia, aż do gadziny, i aż do ptasiego niebieskiego, wyglądzone są z ziemi, i zostało tylko Noe i którzy z nim byli w korabiu. **24** I trwały wody nad ziemią sto i pięćdziesiąt dni.

8 I wspomniał Bóg na Noego i na wszystkie zwierzęta, i na wszelkostwo bydło, które było z nim w korabiu; i przywiódł Bóg wiatr na ziemię, a zastanowiły się wody. **2** I zawarte są źródła przepaści, i okna niebieskie, i zahamowany jest deszcz z nieba. **3** I wróciły się wody z wierzchu ziemi idąc, i wracając się; i opady wody po skończeniu stu i pięćdziesięciu dni. **4** I odpoczął korab miesiąca siódmeego, siedemnastego dnia tegoż miesiąca, na górze Ararat. **5** A wody ściekały i opadały, aż do dziesiątego miesiąca, dziesiątego bowiem miesiąca, pierwszego dnia, okazały się wierzchy gór. **6** I stało się po skończeniu czterdziestu dni, otworzył Noe okno korabia, które był uczynił. **7** I wypuścił kruka, który tam i sam latając, zasię się wracał, aż oschły wody na ziemi. **8** Potem wypuścił gołębicę z siebie, aby obaczył, jeżeli opady wody z wierzchu ziemi. **9** Ale nie znalazły gołębicę odpoczynienia stope nogi swojej, wróciła się do niego do korabia; jeszcze bowiem wody były po wszystkiej ziemi; i wyciągnawszy rękę swoją, wziął ją, i wniosł ją do siebie do korabia. **10** A poczekawszy jeszcze drugie siedem dni, po wtóre wypuścił gołębicę z korabia. **11** I wróciła do niego gołębica pod wieczór; a oto, róźdka oliwy urwana w uścięch jej; a tak poznął Noe, że opady wody z wierzchu ziemi. **12** I czekał jeszcze drugie siedem dni, i wypuścił gołębicę, która się więcej nie wróciła do niego. **13** I stało się sześćsetnym i pierwszym roku, miesiąca pierwszego, dnia pierwszego, oschły wody z ziemi; i zdjął Noe przykrycie korabia, a ujrzał, że osechł wierzch ziemi. **14** A miesiąca wtórego, dwudziestego drugiego dnia tegoż miesiąca, oschła ziemia. **15** I rzekł Bóg do Noego, mówiąc: **16** Wynijdź z korabia, ty, i żona twoja, i synowie twoi, i żony synów twoich z tobą. **17** Wszystkie zwierzęta, które są z tobą, z wszelkiego ciała, z ptasista i z bydła, i z wszelkiej gadziny, płazającej się po ziemi, wywiedź z sobą, a niech się rozpladzą na ziemi, i niech rosna, i rozmnażają się na ziemi. **18** I wyszedł Noe, i synowie jego, i żona jego, i żony synów jego z nim. **19** Wszelkie zwierzę, wszelka gadzina, i wszelkie ptactwo, wszystko co się plaża po ziemi, według rodzajów swoich, wyszły z korabia.

20 Zatem zbudował Noe ołtarz Panu, i wziął z każdego bydła czystego, i z każdego ptasiego czystego, i ofiarował całopalenia na ołtarzuonym. **21** I zawoniał Pan wonności wdzięcznej, i rzekł Pan w sercu swem: Nie będę więcej przeklinał ziemi dla człowieka: albowiem myśl serca człowieckiego zła jest od młodości jego, nie zatręć więcej wszystkiego co żyje, jakom teraz uczynił. **22** A póki ziemia trwać będzie, siew i żniwo, i zimno, i gorąco, i lato, i zima, i dzień, i noc nie ustana.

9 I błogosławiał Bóg Noego, i syny jego, i rzekł im: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię. **2** A strach wasz i bojaźń wasza będzie nad wszelkiem zwierzęciem ziemi, i nad wszystkiem ptaskiem niebieskiem, i nad wszystkiem, co się rucha na ziemi, i nad wszystkimi rybami morskimi: w ręce waszę podane są. **3** Wszystko co się rucha, i co żyje, wasm będzie na pokarm, jako jarzynę zieloną, dałem was to wszystko. **4** Wszakże mięsa z duszą jego, która jest krew jego, jeść nie będziecie. **5** A zaiste krwi waszej, dusz waszych szukać będę, z ręki każdej bestii szukać jej będę: także z ręki człowiecej, z ręki każdego brata jego będę szukać duszy człowiecej. **6** Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka krew jego wylana będzie: bo na wyobrażenie Boże uczynion jest człowiek. **7** A wy rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, rozplądzajcie się na ziemi, i mnóżcie się na niej. **8** Tedy rzekł Bóg do Noego, i do synów jego z nim, mówiąc: **9** A Ja, oto Ja stanowię przymierze moje z wami, i z nasieniem waszem po was. **10** I z każdą duszą żywiącą, która jest z wami: w ptaswie, w bydle, i w każdym zwierzęciu ziemi, które są z wami, ze wszystkich, co wyszły z korabia, aż do każdego zwierzęcia na ziemi. **11** I postanowiłem przymierze moje z wami; a nie będzie zatracone więcej wszelkie ciało wodami potopu; i nie będzie więcej potop na skażenie ziemi. **12** Tedy rzekł Bóg: To jest znak przymierza, który Ja dawam między mną i między wami, i między każdą duszą żywiącą, która jest z wami, w rodzanie wieczne. **13** Łuk mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną, i między ziemią. **14** I stanie się, gdy wzbudzę ciemny obłok nad ziemią, a ukaże się łuk na obłoku: **15** Że wspomnę na przymierze moje, które jest między mną i między wami, i między każdą duszą żywiącą w każdym ciele; i nie będą więcej wody na potop, ku wytraceniu wszelkiego ciała. **16** Będzie tedy łuk on na obłoku, i wejrzej nań, abyw wspomniał na przymierze wieczne, między Bogiem i między wszelką duszą żywiącą w każdym ciele, które jest na ziemi. **17** Zatem rzekł Bóg do Noego: Tenci jest znak przymierza, którym postanowiłem między mną, i między wszelkiem ciałem, które jest na ziemi. **18** A byli synowie Noego, którzy wyszli z korabia, Sem, i Cham, i Jafet; a Cham jest ojcem Chanaanów. **19** Ci trzej synowie Noego, przez które się napełniła ludem wszystka ziemia. **20** Tedy Noe począł uprawiać ziemię, i nasadził winnicę. **21** Potem pił wino; a upiwszy się, odkrył się w namiocie swoim. **22** A ujrzałszy Cham, ojciec Chanaanów, nagość ojca swego, oznał jemu to dwom braciom swoim na dworze. **23** Tedy wziąwszy Sem i Jafet szatę, a włożyszy ja oba na ramiona swe, szli wszpaki, i zakryli nagość ojca swego; a oblicza ich odwrócone były, że nagość ojca swego nie widzieli. **24** A ocuciwszy się Noe z wina swego, gdy się dowiedział, co mu uczynił syn jego młodszy, rzekł: **25** Przeklęty Chanaan, sluga slug braci swojej będzie. **26** Rzekł też: Błogosławiony Pan Bóg Semów, a niech będzie Chanaan slugą ich. **27** Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namięciach Semowych a niech Chanaan sluga ich. **28** I żył Noe po potopie trzy sta lat, i pięćdziesiąt lat. **29** I było wszystkich dni Noego, dziewięć set lat, i pięćdziesiąt lat, i umarł.

10 Teć są rodzaje synów Noego, Sema, Chama i Jafeta, którym się narodziło synów po potopie. **2** Synowie Jafetowi Gomer,

i Magog, i Madai, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tyras. **3** A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Togorma. **4** A synowie Jawanowi: Elisa, i Tarsis, Cytym, i Dodanim. **5** Od tych rozzielone są wyspy narodów po swych ziemiach; każdy według języka swego, i według pokolenia swego, w narodziech swoich. **6** A synowie Chamowi: Chus, i Micraim, i Put, i Chanaan. **7** Synowie zaś Chusowi: Seba, i Hewila, i Sabta, i Regma, i Sabtacha. A synowie Regmy: Seba i Dedan. **8** A Chus spłodził Nemroda, który począł być możnym na ziemi. **9** Ten był możnym myśliwcem przed obliczem Pańskim; przetoż się mówi: Jako Nemrod możny myśliwiec przed Panem. **10** A początek królestwa jego był Babel, i Erech, i Achad, i Chalne w ziemi Senaar. **11** Z tej ziemi wyszedł Assur, i zbudował Niniwe, i Rechobot miasto, i Chale. **12** Także Resen, między Niniwe i między Chale; to miasto jest wielkie. **13** Micraim też spłodził Ludyma, i Hananima, i Laubima, i Neftuhyma. **14** I Patrusyma, i Hasluchyma, (z których poszli Filistynowie,) i Kaftyryma. **15** Chanaan też spłodził Sydona pierworodnego swego, i Heta. **16** I Jebusa, i Amorra, i Gergesa. **17** I Hewa, i Archę, i Symę. **18** I Arada, i Samara, i Chamata, skąd się potem rozdrożały domy Chananejczyków. **19** A granice Chananejskie były od Sydonu idąc do Gerany, aż do Gazy, aż wnijdziesz do Sodomy i Gomorry, i Adamy, i Seboima, aż do Lazy. **20** Ci są synowie Chamowi w filialach swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych. **21** A Semowi, ojcu wszystkich synów Heberowych, bratu Jafeta starszego, urodzili się synowie. **22** Synowie Semowi: Elam i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram. **23** Synowie zaś Aramowi: Hus, i Hul, i Geter, i Mesech. **24** Arfachsad zaś spłodził Selecha, a Selech spłodził Hebera. **25** A Heberowi urodzili się dwa synowie: imię jednemu Faleg, iż za dni jego rozzielona jest ziemia; a imię brata jego Jektan. **26** Jektan też spłodził Elmodada, i Salefa, i Hasarmota, i Jarecha. **27** I Adorama, i Uzala, i Dekla. **28** I Hebala, i Abymaela, i Sebaja. **29** I Ofira, i Hewila, i Jobaba: ci wszyscy są synowie Jektanowi. **30** A było mieszkanie ich od Mescha idąc, do góry Sefar na wschód słońca. **31** Cią są synowie Semowi w domach swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych. **32** Teć są domy synów Noego, według pokolenia ich, i w narodziech ich, i od nich rozzielone są narody na ziemi po potopie.

11 A była wszystka ziemia jednego języka, i jednej mowy. **2** I stało się, gdy wyszli od wschodu słońca, znaleźli równinę w ziemi Senaar, i mieszkali tam. **3** I rzekł jeden do drugiego: Nuże naczynimy cegły i wypalmy ja ogniem: i mieli cegłę miasto kamienia, a glinę ilową mieli miasto wapna. **4** Potem rzekli: Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której by wierzch dosiągał do nieba, a uczyśmy sobie imię; byśmy się snać nie rozpoznały po obliczu wszystkiej ziemi. **5** Tedy Pan zstąpił, aby oglądał miasto ono, i wieżę, która budowali synowie ludzcy. **6** I rzekł Pan: Oto lud jeden, i język jeden tych wszystkich; a toč jest zaczęcie dzieła ich, a teraz nie zabroni im nikt wszystkiego, co zamyślił uczynić. **7** Przetoż zstąpmy, a pomieszajmy tam język ich, aby jeden drugiego języka nie zrozumiał. **8** A tak rozproszył je Pan stamtąd po obliczu wszystkiej ziemi; i przestali budować miasta onego. **9** Przetoż nazwał imię jego Babel; iż tam pomieszał Pan język wszystkiej ziemi; i stamtąd rozproszył je Pan po obliczu wszystkiej ziemi. **10** Teć są rodzaje Semowe: Sem gdy miał sto lat, spłodził Arfachsada we dwa lata po potopie. **11** I żył Sem po spłodzeniu Arfachsada pięć set lat, i spłodził syny i córki. **12** Arfachsad też żył trzydzieści i pięć lat, i spłodził Selecha. **13** I żył Arfachsad po spłodzeniu Selecha cztery sta lat, i trzy lata, i spłodził syny i córki. **14** Selech zaś żył trzydzieści lat, i spłodził Hebera. **15** I żył Selech po spłodzeniu Hebera cztery sta lat, i trzy lata, i

spłodził syny i córki. 16 I żył Heber trzydzieści lat i cztery, i spłodził Pelega. 17 Żył też Heber po spłodzeniu Pelega, cztery sta lat, i trzydzieści lat, i spłodził syny i córki. 18 Żył też Peleg trzydzieści lat, i spłodził Rehu. 19 I żył Peleg po spłodzeniu Rehu dwieście lat, i dziewięć lat, i spłodził syny i córki. 20 Także Rehu żył trzydzieści lat, i dwa, i spłodził Saruga. 21 I żył Rehu po spłodzeniu Saruga dwieście lat, i siedem lat, i spłodził syny i córki. 22 Sarug zaś żył trzydzieści lat, i spłodził Nachora. 23 I żył Sarug po spłodzeniu Nachora dwieście lat, i spłodził syny i córki. 24 Także Nachor żył dwadzieścia i dziewięć lat, i spłodził Tarego. 25 I żył Nachor po spłodzeniu Tarego sto lat i dziewiętnaście lat, i spłodził syny i córki. 26 I żył Tare siedemdziesiąt lat, i spłodził Abrama, Nachora i Harana. 27 A teć są rodzaje Tarego: Tare spłodził Abrama, Nachora i Harana. Haran zaś spłodził Lota. 28 I umarł Haran przed obliczem Tarego ojca swego, w ziemi narodzenia swego, w Ur Chaldejskim. 29 I pojeli Abram i Nachor sobie żony: imię żony Abramowej było Saraj, a imię żony Nachorowej Melcha, córka Harana, ojca Melchy, i ojca Jeschy. 30 A była Saraj niepełnodonna, i nie miała dziatek. 31 Wziął tedy Tare Abrama syna swego, i Lota syna Haranowego, wnuka swego, i Saraj niewiąstę swoję, żonę Abrama syna swego; i wyszli spolu z Ur Chaldejskiego, aby szli do ziemi Chananejskiej; a przyszli aż do Haranu, i mieszkali tam. 32 I było dni Tarego dwieście lat, i pięć lat; i umarł Tare w Haranie.

12 I rzekł Pan do Abrama: Wynijź z ziemi twojej, i od rodzinę twojego, i z domu ojca twego, do ziemi, którą pokażę. 2 A uczynię cię w naród wielki, i będąc błogosławiony, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławieństwem. 3 I będę błogosławiony błogosławiającym tobie; a przeklinające cię przeklinać będą: i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi. 4 Tedy wyszedł Abram, jako mu rozkazał Pan. Poszedł też z nim i Lot. A było Abramowi siedemdziesiąt lat i pięć lat, gdy wyszedł z Haran. 5 Wziął też Abram Saraj żonę swoją, i Lota syna brata swego, i wszystkę swą majątkość, której nabyl, i dusze, których nabyl w Haranie, i wyszli, aby szli do ziemi Chananejskiej; i przyszli do ziemi Chananejskiej. 6 Tedy przeszedł Abram ziemię onę aż do miejsca Sychem, i aż do równiny Morech; a Chananejczyk na ten czas był w onej ziemi. 7 I ukazał się Pan Abramowi, i rzekł: Nasieniu twemu dam ziemię tą; i zbudował tam ołtarz Panu, który mu się ukazał. 8 A przeszedł stamtąd do góry na wschód Betela, i rozbił tam namiot swój, mając Betel od zachodu, a Haj od wschodu; i zbudował tam ołtarz Panu, i wzywał imienia Pańskiego. 9 Potem ruszył się Abram idąc, i ciągnąc ku południu. 10 A był głód w ziemi onej: przeto zstąpił Abram do Egiptu, aby tam był gościem do czasu, ciężki bowiem był głód w ziemi. 11 I stało się, gdy już blisko był, aby wszedł do Egiptu, rzekł do Sarai, żony swej: Oto teraz wiem, żeś niewiąsta piękna na wejrzeniu. 12 I stanie się, że gdy cię obaczą Egipcjanie, rzeką: Żona to jego; i zabiją mnie, a ciebie żywo zostawią. 13 Mów, proszę, żeś jest siostre moją, aby mi dobrze było dla ciebie, i żywa została dla ciebie dusza moja. 14 I stało się, gdy wszedł Abram do Egiptu, ujrzał Egipcjanie niewiąstę onę, iż była bardzo piękna. 15 Widzieli ją też książęta Faraonowe, i chwalili ją przed nim; i wzieto onę niewiąstę do domu Faraonowego. 16 Który Abramowi dobrze czynił dla niej; i miał Abram owce, i woły, i osły i sługi, i służebnice, i oślice, i wielblady. 17 Ale uderzył Pan Faraona plagami wielkimi, i dom jego dla Sarai, żony Abramowej. 18 Przetoż wezwalał Farao Abrama, i rzekł: Cóżesz mi to uczynił? czemuś mi nie oznajmił, że to żona twoja? 19 Przeczčeś powiedział, siostra to moja? i wziałem ją sobie za żonę; a teraz, oto żona twoja, weźmijże ja, a idź. 20 I przekazał o nim Farao mężom, i puścili go wolno i żonę jego, i wszystko, co było jego.

13 A tak wyszedł Abram z Egiptu, on i żona jego, i wszystko co miał, i Lot z nim, ku południowi. 2 A Abram był bardziej bogaty w bydło, w srebro, i w złoto. 3 I szedł gościnnymi swemi, od południa, i aż do Betel, aż do onego miejsca, gdzie przedtem był namiot jego, między Betel i między Haj. 4 Do miejsca onego ołtarza, który tam był przedtem uczynił; i wzywał tam Abram imienia Pańskiego. 5 Także Lot, który chodził z Abramem, miał owce, i woły i namioty. 6 I nie mogła ich znieść ona ziemia, żeby społem mieszkali, albowiem była majątkość ich wielka, tak, że nie mogli mieszkać pospolu. 7 I wszczęał się poswarczek między pasterzami trzody Abramowej, i między pasterzami trzody Lotowej. Chananejczyk i Ferejczyk mieszkał na on czas w ziemi. 8 Rzekł tedy Abram do Lot: Niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą, także między pasterzami moimi i między pasterzami twoimi, ponieważ jesteśmy bracia. 9 Izali nie wszyszta ziemia jest przed obliczem twojem? odłącz się proszę ode mnie; jeżeli w lewą, pójdziesz ja pójdę w prawą, a jeżeli ty w prawą, ja się udam w lewą. 10 Tedy podniósłszy Lot oczy swe, obaczył wszystkę równinę nad Jordanem, iż wszyszta wilgotna była przedtem, niż zatracił Pan Sodomę i Gomorę, jako sąd Pański, i jako ziemia Egipska, idąc do Zoar. 11 I obrał sobie Lot wszystkę onę równinę nad Jordanem, i odszedł Lot ku wschodu słońca, i rozłączyli się bracia jeden od drugiego. 12 Abram mieszkał w ziemi Chananejskiej, a Lot mieszkał w miejscowościach onej równiny, i rozbił namiot aż do Sodomy. 13 Ale ludzie w Sodomie byli żli i wielcy grzesznicy przed Panem. 14 I rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzyj z miejsca, na które rameś teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca. 15 Wszystkę bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie, i nasieniu twemu aż na wieki. 16 A rozmnożę nasienie twoje jako proch ziemi; bo jeżeli kto będzie mógł zliczyć proch ziemi, tedy i nasienie twoje zliczone będzie. 17 Wstarże, schodź tę ziemię wzduł w wóz, bo ja, tobie dam. 18 Ruszywszy się tedy z namiotem Abram, przyszedł i mieszkał w równinach Mamre, które są w Hebron i zbudował tam ołtarz Panu.

14 I stało się za dni Amrafela, króla Senaarskiego, Aryjocha, króla Ellasarskiego, Chodorlahomera, króla Elamskiego i Tydala, króla Goimskiego: 2 Ze podnieśli wojnę przeciw Borowi królowi Sodomskiemu, i przeciw Bersie królowi Gomorskiemu, i Senaabowi królowi Adamackiemu, i Semeberowi królowi Seboimskiemu, i królowi Belamskiemu, to jest Zoarskiemu. 3 Wszyscy ci zaciągnęli się w dolinie Syddym, ta jest teraz morez słońcem. 4 Bo ci dwanaście lat służyli Chodorlahomerowi, a trzynastego roku odstąpili od niego. 5 A tak roku czternastego wyciągnął Chodorlahomer z królów, którzy z nim byli, i poraził Rafaimy w Astarot Karnaimie, i Zuzymy w Hamie, i Emimy w Sawie Karyjataim. 6 Także Chorajczyki na górze ich Seir, aż do równiny Paran, która jest przy puszczy. 7 Potem się wrócili, i zaciągnęli do En Myspat, która jest Kades, i wybili wszystkę krainę Amalekitów; także też Amorrejczyka mieszkającego w Hasesontam. 8 Tedy wyciągnął król Sodomski, i król Belamski, to jest Zoarski, i król Adamacki, i król Zeboimski, i król Belamski, to jest Zoarski, i uszykowali się ku bitwie przeciwko im w dolinie Syddym. 9 Przeciwko Chodorlahomerowi królowi Elamskiemu, i Tydalowi królowi Goimskiemu, i Amrafelowi królowi Senaarskiemu, i Aryjochowi królowi Ellasarskiemu, czterech królów, przeciw pięciu. 10 A w onej dolinie Syddym, było wiele studien iłowatych; i uciekali król Sodomski i Gomorski, a polegli tam, a którzy zostali, na góre uciekli. 11 A zabrawszy wszystkę majątkość Sodomską, i Gomorską, i wszyszkę żywność ich, odciagnęli. 12 Zabrali też Lota synowca Abramowego, i majątkość jego, i poszli; bo on mieszkał w Sodomie. 13 I przeszedł jeden,

który uszedł, i oznajmił to Abramowi Hebrejczykowi, który mieszkał w równinach Mamrego Amorrejczyka, brata Eschola, i brata Anera; ci bowiem uczynili byli przymierze z Abramem. **14** A usłyszałszy Abram, iż był pojmany brat jego, wyprawił ćwiczących sług swoich zrodzonych w domu swym, trzy sta i osiemnaście, i gonił je aż do Dan. **15** I rozdzieliwszy się przypadł na nie w nocy, sam i słudzy jego, i poraził je; i gonił je aż do Hoby, która leży po lewej stronie Damaszku. **16** I odebrał nazad wszystkę majątkość, także i Lota brata swego z majątkością jego wrócił, także i niewiasty, i lud. **17** Tedy wyszedł król Sodomski przeciw niemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomera, i królów, którzy z nim byli na dolinie Sawe, która jest doliną królewską. **18** A Melchisedek, król Salemski, wyniósł chleb i wino; a ten był kapelanem Boga najwyższego. **19** I błogosławiał mu, a rzekł: Błogosławiony Abram od Boga najwyższego, dzierżawcy nieba i ziemi. **20** I błogosławiony Bóg najwyższy, który podał nieprzyjaciolię tue w rękę twoję; i dał mu Abram dziesięcine ze wszystkiego. **21** Zatem rzekł król Sodomski do Abrama: Daj mi ludzie, a majątkość pobierz sobie. **22** Tedy rzekł Abram królowi Sodomskiemu: Podniosłem rękę swą ku Panu Bogu najwyższemu, dzierżawcy nieba i ziemi; **23** Ze i najmniejszej nitki ani rzemyczka obuwia nie wezmę ze wszystkiego, co twoego jest; żebądź nie rzekł: Jam zbogacil Abramą. **24** Okrom tego, co strawili słudzy, i okrom działań mężów, którzy chodzili ze mną, Anera, Eschola, i Mamrego; ci niech wezmą dział swój.

15 Po tem wszystkiem stało się słowo Pańskie do Abrama w widzeniu, mówiąc: Nie bój się Abramie, jam tarczą twoją, i nagroda twoją obfitą wiele. **1** I rzekł Abram: Panie Boże, cóż mi dasz? gdyż ja schodzę bez działek, a sprawcą domu mego jest ten Damaszczerski Eliezer. **3** I mówił Abram: Otoś mi nie dał potomka, ale oto sługa domu mego dziedzicem moim będzie. **4** A oto słowo Pańskie stało się do niego mówiąc: Nie będzie ten dziedzicem twoim; lecz który wyniódzie z żywota twoego, ten będzie dziedzicem twoim. **5** I wywiódł go na dwór, i rzekł: Spojrzyj teraz ku niebu, a zlicz gwiazdy, będzieszli je mógl zliczyć; i rzekł mu: Tak będzie nasienie twoje. **6** Uwierzył tedy Panu, i poczytano mu to ku sprawiedliwości. **7** I rzekł do niego: Ja Pan, którym cię wywiódł z Ur Chaldejskiego, abyś ci dał ziemię tą w osiadłość. **8** Zatem rzekł Abram: Panie Boże, po czemże poznam, iż ja odziedziczę? **9** I odpowiedział mu: Weźmij mi jałowicę trzyletnią, i kożę trzyletnią, i barana trzyletniego, i synogarlicę, i goląbkę. **10** Wziął tedy wszystko i to rozczął na pohy; a jedną część położył przeciw drugiej, ale ptaków nie rozcinął. **11** Tedy się zleciało ptactwo do onych ścieków, i odganiał je Abram. **12** I stało się, gdy słońce zachodziło, że przypadł twardy sen na Abrama, a oto strach i ciemność wielka przypadła nań. **13** I rzekł Pan do Abrama: Wiedz wiedząc, iż gościem będzie nasienie twoje w ziemi cudzej, i podbiją je w niewoli, i utrapią je przez cztery sta lat. **14** A wszakże naród on, któremu slużyć będą, ja sądzić będę; a potem wyniędą stamtąd z majątkością wielką. **15** Ale ty pojdziesz do ojców twoich w pokoju; i pogrzebiony będziesz w starości dobrej. **16** A w czwartem pokoleniu tu się wrócą; bo jeszcze nie wypełniła się nieprawość Amorrejczyka aż do tego czasu. **17** I stało się, gdy zaszło słońce, a ciemność była, a oto ukazał się piec kurzący się, i pochodnia ognista, która przechodziła między onemi podziały. **18** Onegoż dnia uczynął Pan z Abramem przymierze, mówiąc: Nasieniu twemu dam tą ziemię, od rzeki Egipskiej, aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrates. **19** Kenejczyka, i Kenezejczyka, i Kadmonejczyka. **20** I Hettejczyka, i Ferejczyka, i Rafaimczyka. **21** I Amorrejczyka, i Chananejczyka, i Gergejczyka, i Jebuzejczyka.

16 Saraj tedy, żona Abramowa, nie rodziła mu; ale miała slugę Egipczankę, której imię było Agar. **2** I rzekła Saraj do Abramia: Oto teraz zamknął mię Pan, abyム nie rodziła; wnijdż, proszę, do służebnicy mojej, azali wzdzy z niej będą miały działki; i usłuchał Abram głos Sarai. **3** I wzięła Saraj, żona Abramowa, Agarę Egipczankę, służebnicę swoją, po dziesięciu latach, jako począł Abram mieszkać w ziemi Chananejskiej; i dała ją Abramowi mężowi swemu za żonę. **4** Tedy wszedł do Agary, i poczęła; a widząc, że poczęła, wzgardzoną była pani jej w oczu jej. **5** I rzekła Saraj do Abramia: Krzywdy mojej tyś winien; jamci dała służebnicę moję na lono twoje; ale ona, widząc że poczęła, wzgardziła mię w oczach swych; niech rozsądzi Pan między mną i między tobą. **6** I rzekł Abram do Sarai: Oto służebnica twoja w ręках twoich, czyż z nią coś się zda najlepszego; i trapiła ją Saraj, i uciekła od oblicza jej. **7** I znalazła ją Anioł Pański u źródła wód na puszczy, nad źródłem, przy drodze Sur. **8** I rzekł: Agaro, służebnico Sarai, skąd idziesz? i dokąd idziesz? a ona odpowiedziała: Od oblicza Sarai, pani swej, ja uciekam. **9** Rzekł jej Anioł Pański: Wróć się do pani swej, a ukor się pod ręce jej. **10** Rzekł jej zaś Anioł Pański: Mnożąc rozmnożę nasienie twoje, iż nie będzie mogło być zliczone przez mnóstwo. **11** Potem jej rzekł Anioł Pański: Otoś ty poczęła, i porodzisz syna, a nazwiesz imię jego Ismael; bo usłyszał Pan utrapienie twoje. **12** Ten będzie srogim człowiekiem: ręka jego przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko jemu; a przed obliczem wszystkiej braci swej mieszkać będzie. **13** I nazwała imię Pana, który mówił do niej: Tyś Bóg widzący mię; rzekła bowiem: Izalim tu nie widziała tyłu widzącego mię? **14** Przetoż nazwała studnią onę studnią żywiącego, widzącego mię; a tać jest między Kades, i między Barad. **15** I urodziła Agar Abramowi syna, i nazwał Abram imię syna swego, którego urodziła Agar, Ismael. **16** A Abram miał osiemdziesiąt lat, i sześć lat, gdy mu urodziła Agar Ismaela.

17 A gdy już było Abramowi dziewięćdziesiąt lat i dziewięć lat, ukazał się Pan Abramowi, i rzekł do niego: Jam jest Bóg Wszechmogący; chodź przed obliczem mojem, a bądź doskonaly. **2** A uczynię przymierze moje, między mną i między tobą, i rozmnożę cię bardzo oficie. **3** Tedy upadł Abram na oblicze swoje, i rzekł do niego Bóg, mówiąc: **4** Jam jest, oto stanowię przymierze moje z tobą, i będziesz ojcem wielu narodów. **5** I nie będzie zwane dalej imię twoje Abram; ale będzie imię twoje Abraham; albiorum ojcem wielu narodów postanowilem cię. **6** A rozmnożę cię bardzo, i rozkrzewię cię w narody, i królowie z ciebie wyniđą. **7** I utwierdę przymierze moje między mną, i między tobą, i między nasieniem twojem po tobie, w narodziech ich umową wieczną; żebym ci był Bogiem i nasieniu twemu po tobie. **8** Dam też tobie, i nasieniu twemu po tobie ziemię, w której teraz jesteś gościem; wszystkę ziemię Chananejską w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich. **9** Nad to rzekł Bóg Abrahamowi: Ty też przymierza mego przestrzegać będziesz, ty i nasienie twoje po tobie, w narodziech swoich. **10** A toć jest przymierze moje, które zachowywać będziesz, między mną, i między wanami, i między nasieniem twojem po tobie, aby był obrzezany między wami każdy mężczyzna. **11** Obrzeźcie tedy ciało nieobrzeksi waszej; a to będzie znakiem przymierza między mną, i między wanami. **12** Syn ośmiu dni, będzie obrzezany między wami każdy mężczyzna w narodziech waszych, tak doma narodzony jako i kupiony za pieniądze, od jakiegożkolwiek cudzoziemca, któryby nie był z nasienia twoego. **13** Koniecznie obrzezany będzie, urodzony w domu twoim, i kupiony za pieniądze twoje; a będzie przymierze moje na ciele waszem, na przymierze wieczne. **14** A nie obrzezany mężczyzna, którego by nie było obrzezane ciało nieobrzeksi jego,

będzie wytracona dusza ona z ludu swego; albowiem zgwałcił przymierze moje. **15** Potem rzekł Bóg do Abrahama: Sarai, żony twojej, nie będziesz zwali imienia jej Saraj, ale Sara będzie imię jej. **16** I będę jej błogosławiał, a dam ci z niej syna; będę jej błogosławiał, i będzie rozmnożona w narody, a królowie narodów z niej wynijdą. **17** Tedy Abraham padł na oblicze swoje, i roześmiał się, a mówił w sercu swem: Zaż człowiekowi stuletniemu urodzi się syn? i azaż Sara w dziewięćdziesięciu latach porodzi? **18** I rzekł Abraham do Boga: O by tylko Ismael żył przed obliczem twojem! **19** I rzekł Bóg: Zaiste, Sara, żona twoja, urodzi tobie syna, i nazowiesz imię jego Izaak; i utwierdę przymierze moje z nim, umową wieczną, i z nasieniem jego po nim. **20** O Ismaela też wysłuchalem cię: oto, błogosławilem mu, i rozrodzę go, i rozmnożę go bardzo wielce. Dwanaście książąt spłodzi, i rozkrzewią go w naród wielki. **21** Ale przymierze moje utwierdzę z Izaakiem, którego tobie urodzi Sara, o tym czasie w roku drugim. **22** A przestawszysy mówić z nim, odszedł Bóg od Abrahama. **23** Tedy wziął Abraham Ismaela, syna swego, i wszystkie urodzone w domu swym, i wszystkie kupione za pieniądze, każdego mężczyznę, z mężów domu Abrahama, i obrzezał ciało nieobrzeski ich, onegoż to dnia, jako mówił z nim Bóg. **24** A Abrahama było dziewięćdziesiąt lat i dziewięć, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego. **25** A Ismaelowi synowi jego było trzyiąście lat, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego. **26** Tegoż dnia obrzezany jest Abraham, i Ismael, syn jego. **27** I wszyscy mężczyźni domu jego, urodzeni w domu, i kupieni za pieniądze od cudzoziemców, obrzezani są z nim.

18 Potem ukazał mu się Pan w równinie Mamre, a on siedział we drzwiach namiotu swego, gdy był najgorętszy dzień. **2** A podniósłszy oczy swe, obaczył, a oto trzej mężczyźni stanęli przeciw niemu; i ujrzałszy je, wybiegał przeciwko nim ze drzwi namiotu, i poklonił się do ziemi. **3** I rzekł: Panie mój, jeżeli teraz znalazłaś laskę w oczach twoich, nie mijaj, proszę, sługi swego. **4** Przyniosą trochę wody, a umyjcie nogi wasze, i odpocznijcie pod drzewem. **5** I przyniosą kęs chleba, a posilicie serce wasze; potem odejdziecie, dla tegoście bowiem przyszli do mnie sługi swego. Tedy rzekli: Tak uczyr, jakoś powiedział. **6** I pospieszył się Abraham do namiotu do Sary, i rzekł: Spiesz się: rozczyń trzy mąki świątej, a uczyn podpłomyków. **7** Abraham zaszedł do trzody, i wziął cielę małe i wyborne, i dał je słudze, który się pospieszył, i nagotował je. **8** Wziął też masła i mleka, i cielę, które był nagotował, i postawił przed nie, a sam stał przy nich pod drzewem; i jedli. **9** I rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? a on odpowiedział: Oto jest w namiocie. **10** Tedy rzekł Pan: Wróć się pewnie do ciebie o tymże czasie w rok, a oto, będzie miała syna Sara, żona twoja; a Sara słuchała u drzwi namiotu, które były za nim. **11** A Abraham i Sara byli starzy, i zeszl w leciech; i przestało bywać Sarze według zwyczaju niewiast. **12** I roześmiała się Sara sama w sobie, mówiąc: Gdym się zestarzała, rozkoszy zażywać będę; i pan mój zestarzał się. **13** Zatem rzekł Pan do Abrahama: Czemu się rozmiała Sara, mówiąc: Zaż prawdziwie porodzę, gdym się zestarzała? Izali jest co trudnego u Pana? **14** O tymże czasie wróć do ciebie roku przyszłego, a Sara będzie miała syna. **15** I zapräwała się Sara, mówiąc: Nie śmiałam się; bo się bała. A Pan rzekł: Nie mów tak; boś się śmiała. **16** Potem wstali stamtąd mężczyźni oni, i obrócili się ku Sodomie; a Abraham szedł z nimi wyprowadzając je. **17** Tedy rzekł Pan: Izali ja zataję przed Abrahalem, co mam uczynić? **18** Ponieważ Abraham pewnie rozmnożon będzie w lud wielki i moźny, a w nim będą ubłogosławione wszystkie narody ziemi. **19** Znam go bowiem; przetoż przykaże synom swoim, i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Państkiej, i czynili

sprawiedliwość i sąd; aby przywiódł Pan na Abrahama, co mu powiedział. **20** Rzekł tedy Pan: Krzyk Sodomy i Gomorry, iż się rozmnożył grzech ich, iż bardzo ocieżał; **21** Zstąpię teraz, a obaczę, jezli się według krzyku tego, który mi doszedł, do kościa sprawują; a jezli nie, abym się wzdy dowiedział. **22** I obrócili się stamtąd mężczyźni, i poszli do Sodomy; lecz Abraham jeszcze stał przed Panem. **23** I przystąpił Abraham, i rzekł: Izali też zatracisz sprawiedliwego z niezbożnym? **24** Jeżeli snać będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w tem mieście, izali je wytracisz, a nie przepuścisz miejsca temu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych, którzy w nim są? **25** Niech to nie będzie u ciebie, abyś uczynić miał rzeczk takową, i zabil sprawiedliwego z niezbożnym, a żeby był sprawiedliwy, jako niezbożny. Niech to nie będzie u ciebie. Izali Sędzia wszystkiej ziemi nie uczyni sprawiedliwości? **26** Tedy rzekł Pan: Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych w samem mieście, odpuszczę wszystkiemu miejscu dla nich. **27** A odpowiadając Abraham rzekł: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego, aczem ja proch i popiół. **28** A jeżeli nie stawało do pięćdziesięciu sprawiedliwych, pięciu, izali wytracisz dla tych pięciu wszystko miasto? I rzekł Pan: Nie wytracę, jeżeli tam znajdę czterdziestu i pięciu. **29** Na to jeszcze mówiąc do niego Abraham rzekł: A jeżeli się ich tam znalazło czterdziestki? i odpowiedział: Nie uczynię nic dla tych czterdziestu. **30** I rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze mówić będę: A jeżeli się ich tam znalazło trzydziestki? odpowiedział: Nie uczynię, jeżeli tam znajdę trzydziestu. **31** Tedy jeszcze rzekł Abraham: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego: A jeżeli się ich tam snać znalazło dwadzieścia? odpowiedział Pan: Nie zatrace dla tych dwudziestu. **32** Nad to rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz tylko przemówię: A jeżeli się ich tam znalazło dziesięć? Tedy rzekł Pan: Nie wytracę i dla tych dziesięciu. **33** I poszedł Pan skończyszy rozmowę z Abrahalem; a Abraham wrócił się do miejsca swego.

19 I przyszli dwaj Aniołowie do Sodomy w wieczór, a Lot siedział w bramie Sodomskiej. Gdy je tedy ujrzał Lot, wstawszy szedł przeciwko nim, i skłonił się twarzą ku ziemi, i rzekł: **2** Oto proszę panowie moi, wstaptce teraz do domu sługi swego, a bądźcie tu na noc, i umyjcie nogi swe; potem rano wstawszy pojedziecie w drogę waszę. Któż odpowiedzieli: Bynajmniej; ale na ulicy bedziemy nocować. **3** Ale on przymuszał ich bardzo, iż się skłonili do niego, i weszli w dom jego; zaczem sprawiły im ucztę, i napięki chleba prasańskiego, i jedli. **4** Lecz pierwji niż oni spoślą się, oto obywatele miasta, mężczyźni Sodomscy, obstąpili dom, od młodego aż do starego, wszyscy lud zewsząd. **5** I wołali na Lotę, i rzekli mu: Gdzie są, mężczyźni, którzy przyszli do ciebie w nocy? wywidź je do nas, abyśmy je poznali. **6** Tedy wyszedł do nich Lot ze drzwi, i zamknął drzwi za sobą. **7** I rzekł: Nie czyńcie proszę, bracia moi, nic złego. **8** Oto teraz mam dwie córki, które nie poznali męża; wywidę je teraz do was, a czyńcie z niemi, co się wasm podoba, tylko mężom tym nic nie czyńcie; bo dlatego weszli pod cień dachu mego. **9** A oni rzekli: Pójdzcie tam; i mówili: Ten sam przyszedł, aby tu gościem był, a miałyby nas sądzić? przetoż gorzej uczynimy tobie, niż onym i czynili gwałt wielki mężczyźni onemu Lotowi, i przystąpili, aby drzwi wyłamali. **10** Ale mężczyźni oni, wyciągnawszy rękę swoją, wnieśli Lotą do siebie w dom, i zamknęli drzwi. **11** A mąż one, którzy byli u drzwi domu, pozarażali ślepotą, od najmniejszego, aż do największego; tak, iż się spracowali, szukając drzwi. **12** Tedy rzekli mężczyźni oni do Loty: Maszli tu jeszcze kogo, żięcia, albo syny twe, albo córki twoje, i wszystko, co masz w mieście, wyprowadź z miejsca tego. **13** Skazimy bowiem to miejsce, przetoż, że się wzniósł krzyk ich przed

Panem, i posłał nas Pan, abyśmy je skazili. **14** Tedy wyszedłszy Lot mówił do dzieciów swoich, którzy mieli pojąć córki jego, i rzekł: Wstańcie, wynijdźcie z miejsca tego, bo skazi Pan to miasto; ale się zdalo w oczach dzieciów jego, jakoby żartował. **15** A gdy weszła zorza, przymuszali Aniołowie Lota, mówiąc: Wstań, weźmij żonę twoję, i dwie córki twoje, które tu są, byś snać nie zginal w nieprawości miasta tego. **16** A gdy się ociągał, ujeli mężowie oni rękę jego, i rękę żony jego, i rękę dwóch córek jego, (albowiem mu Pan folgował,) i wywiedli go, i postawili go przed miastem. **17** I gdy je wywiedli przecz, rzekł jeden: Jeżeli chcesz, zachowaj duszę twoję, a nie oglądaj się nazad, ani stawaj na tej wszystkiej rówinię; uchodź na góre, byś snać nie zginal. **18** A Lot rzekł do nich: Nie tak, proszę, panowie moi; **19** Oto teraz znalazły się Twoje łaski w oczach twoich, i okazałeś obficie milosierdzie twoje, które uczynił ze mną, zachowawszy duszę moją; aleć ja nie będę mógł ujść na tę góru, by mię snać nie zachwyciło to złe, i umarłbym. **20** Ale oto tu jest miasto nie daleko, do którego bym uciekł, maleć jest; proszę niech tam ujdę, (wszak małe jest,) a będzie żywa dusza moja. **21** Tedy rzekł do niego: Oto, i wtem wysłuchałem cię, abym nie wywrócił miasta tego, o którymże mówił. **22** Śpiesz się a uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, aż ty tam dojdiesz; przetoż nazwane jest imię miasta onego Zoar. **23** Wtem słońce weszło na ziemię, a Lot wszedł do Zoar. **24** Tedy Pan spuścił jako deszcz na Sodomie i na Gomorę siarkę i ogień, od Pana z nieba. **25** I wywrócił miasta one, i wszystkę onę równinę, wszystkie obywatele miast onych, i urodzaja onej ziemi. **26** I obejrzała się żona jego idąc za nim, i obróciła się w słup solny. **27** Wstawiły tedy Abraham rano, pospieszył się na ono miejsce, kiedy stał przed Panem. **28** I spojrzał ku Sodomie i Gomorze, i ku wszystkiej ziemi onej równinie, i obaczył, a oto wychodził dym z onej ziemi, jako dym z pieca. **29** A gdy wywrawał Bóg miasta onej równinę, wspomniał Bóg na Abrahama i wybałwił Lota z pośrodku wywrócenia, gdy wywrawał one miasta, w których Lot mieszkał. **30** Potem wyszedł Lot z Zoar, i mieszkał na górze, i dwie córki jego z nim, albowiem się bał mieszkać w Zoar; ale mieszkał w jaskini, on i dwie córki jego. **31** Tedy rzekła starsza do młodszej: Ojciec nasz stary a nie masz męża na ziemi, który by wszedł do nas, według zwyczaju wszystkiej ziemi. **32** Pójdz, upójmy ojca naszego winem, a śpijmy z nim, abyśmy zachowały z ojca naszego nasienie. **33** Dały tedy pić ojcu swemu wina onej nocy. I wszedłszy starsza spała z ojcem swym; ale on nie czuł ani kiedy się układła, ani kiedy wstała. **34** I stało się nazajutrz, że rzekła starsza do młodszej: Otom ja spała przeszłą nocą z ojcem swym, dajmyż mu pić wina jeszcze tej nocy, i wnijdziesz, i będziesz spała z nim, a zachowamy z ojca naszego nasienie. **35** Tedy dały pić i onej nocy ojcu swemu wina; i przeszły młodsza spała z nim; ale on nie czuł, ani kiedy się układła, ani kiedy wstała. **36** A tak poczęły obie córki Lotowe z ojca swego. **37** I urodziła starsza syna, a nazwała imię jego Moab; ten jest ojcem Moabitów, aż do dnia tego. **38** Młodsza też urodziła syna, i nazwała imię jego Benammi; ten jest ojcem synów Ammonowych, aż do dnia tego.

20 I ruszył się stamtąd Abraham do ziemi południowej, a mieszkał między Kades i między Sur, i był gościem w Gerar. **2** Tam powiedział Abraham o Sarze, żonie swej: Siostra moja jest; przetoż posłał Abimelech, król Gerary, i wzął Sarę. **3** Ale Bóg przyszedł do Abimelecha we śnie w nocy, i rzekł mu: Oto ty umrzesz dla niewiasty, któryś wziął, bo ona ma męża. **4** Ale Abimelech nie przybliżył się był do niej, i rzekł: Panie, izali też lud sprawiedliwy zabijesz? **5** Ażaz mi on sam nie powiadał, siostra moja jest? a ona też sama nie mówiła, brat mój jest? w prostości serca mojego, i w niewinności rąk moich uczynilem to. **6**

Tedy mu rzekł Bóg we śnie: Wiemci ja, żeś to w prostości serca swego uczynił; i dla tegom cię zawściągnął, abyś nie zgreszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem ci, abyś się jej dotknął. **7** Teraz tedy wróć żonę mężowi, bo prorokiem jest; i będzie się modlił za cię, a będziesz żył; a jeżeli jej nie wrócisz, wiedz, iż śmiercią umrzesz, ty, i wszystko, co twego jest. **8** Tedy Abimelech wstawiły rano, zwolał wszystkich sług swoich, i opowiedział im to wszystko; co usłyszawszy, polekali się mężowie oni bardzo. **9** Potem wezwał Abimelech Abrahama, i rzekł mu: Coś nam uczynił? a com zgreszył przeciwko tobie? iżesz przywiód na mię i na królestwo moje grecz wielki? uczyniłeś mi, czegoś czynić nie miał. **10** I rzekł po wtóre Abimelech do Abrahama: Cóżes upatrzywał, żeś tę rzeczą uczynił? **11** I odpowiedział Abraham: Myślałem sobie: Podobno nie masz bojaźni Bożej na tem miejscu, i zabiją mię dla żony mojej. **12** A wszakże prawdziwie siostra moja jest, córka ojca mego, choć nie córka matki mojej; pojawię ją za żonę. **13** I stało się, gdy mię wyprawił Bóg na pielgrzymowanie z domu ojca mego, żem rzekł do niej: To milosierdzie twoje będzie, które uczynisz ze mną: Na każdym miejscu, do którego przyjdziemy, powiesz o mnie: Brat to mój jest. **14** Tedy nabrawszy Abimelech owiec, i wołów, i sług, i służebnic, dał Abrahamowi, i wrócił mu Sarę, żonę jego. **15** I rzekł Abimelech: Oto ziemia moja przed obliczem twojem; gdzieś się kolwiek podoba, mieszkaj. **16** A do Sary rzekł: Otom dał tysiąc srebrników bratu twemu, onci jest zasłona oczu twoich u wszystkich, którzy są z tobą; a tem wszystkim Sara wyuczona była. **17** I modlił się Abraham Bogu, a uzdrowił Bóg Abimelecha, i żonę jego, i służebnice jego, i rodziły. **18** Zawał bowiem był Pancale każdy żywot domu Abimelechowego dla Sary, żony Abrahamowej.

21 A Pan nawiedził Sarę, jako był rzekł: i uczynił Pan Sarze, jako był powiedział. **2** Bo poczęła i porodziła Sara Abrahamowemu syna w starości jego, na tenże czas, który mu był Bóg przepowiedział. **3** I nazwał Abraham imię syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak. **4** I obrzezał Abraham Izaaka, syna swego, gdy był w osmio dniach, jako mu był rozkazał Bóg. **5** A było Abrahamowi sto lat, gdy mu się urodził Izaak, syn jego. **6** Tedy rzekła Sara: Śmiech mi uczynił Bóg; ktokolwiek usłyszy, śmiać się będzie ze mną. **7** I rzekła: Któzby to by rzekł Abrahamowi, że Sara będzie karmila piersiami syny? gdyżem urodziła syna w starości jego. **8** Rosło tedy dziecię, i odstawione jest od piersi; i uczynił Abraham ucztę wielką w dzień odstawnienia Izaaka. **9** Potem ujrzała Sara syna Hagary, Egipczanki, przeszydzającągo, którego urodziła Abrahamowi; **10** I rzekła do Abrahama: Wyrzuć tą służebnicę, i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn tej służebnicy z synem mym Izaakiem. **11** Ale się to bardzo nie podobało w oczach Abrahamowych, dla syna jego. **12** Tedy rzekł Bóg do Abrahama: Niech to przykro nie będzie w oczach twoich z strony dziecięcia, i z strony służebnicy twojej; cokolwiek rzeczy Sara, usłuchaj głosu jej; boć w Izaaku nazwane będzie nasienie. **13** Wszakże i syna służebnicy rozmnożę w naród, przetoż nasieniem twojem jest. **14** Wstał tedy Abraham bardzo rano, a wszawszy chleb i lagiew wody, dał Hagarze; i włożywszy to na ramię jej, i z dziecięciem, odprawił ją; która poszedłszy błąkała się po puszczy Beerseba. **15** A gdy nie stało wody w lagwi, porzuciła dziecię pod jednym drzewem; **16** I odszedłszy usiadła przeciw niemu, tak daleko, jako na strzelaniu z luku; bo mówią: Nie będę patrzyła na śmierć dziecięcia; a siedząc przeciw niemu, podniosła głos swój, i płakała. **17** Tedy usłyszał Bóg głos dziecięcy, i zawołał Anioła Bożego na Hagarę z nieba, i rzekł jej: Cóżci Hagar? nie bój się, boć usłyszał Bóg głos dziecięcy z miejsca, na którym jest. **18** Wstań, weźmij dziecię, a ujmij je ręką swoją;

bo w naród wielki rozmnożę je. **19** Otworzył tedy Bóg oczy jej, że ujrzała źródło wody; a szedłszy napełniła łagiew wodą, i dała pić dziecięciu. **20** I był Bóg z onem dziecięciem. Które urosło, i mieszkało na puszczy, był z niego strzelec dobry z luku. **21** A mieszkał na puszczy Faran; i wzięła mu matka jego żonę z ziemi Egipskiej. **22** I stało się onegoż czasu, że rzekł Abimelech, i Fikol, hetman wojska jego, do Abrahama mówiąc: Bóg z toba we wszystkiem, co ty czynisz. **23** A tak teraz, przysiąż mi przez Boga, że mieć w niczem podchodzić nie będziesz, ani syna mego, ani wnuka mego; ale według milosierdzia, którym uczynił z tobą, uczynisz ze mną, i z ziemią, w którejś był przychodniem. **24** Tedy odpowiedział Abraham: Ja przysięgnę. **25** I przymawiał Abraham Abimelechowi o studnię wody, którą mu byli gwałtem odjęli słudzy Abimelechowi. **26** I rzekł Abimelech: Nie wiem kto by to uczynił, nawet i tyś mi nie oznajmił, i jam nie słyszał o tem dopiero dziś. **27** Nabral tedy Abraham owiec i wołów, i dał Abimelechowi, i uczynili oba przymierze. **28** I postawił Abraham siedmioro owiec z stada osobno. **29** Tedy Abimelech rzekł do Abrahama: Na cóż to siedmioro owiec, któryś postawił osobno? **30** A on odpowiedział: Iż te siedem owiec weźmiesz z rąk moich, aby mi były na świadectwo, żem wykopał tę studnię. **31** Dlatego nazwano miejsce ono Beerszeba; albówiem tam obaj przysięgli. **32** A tak zawarli przymierze w Beerszeba. Potem wstawszy Abimelech, i Fikol, hetman wojska jego, wrócili się do ziemi Filistyńskiej. **33** I nasadził Abraham drzewa w Beerszeba, i wzywał tam imienia Pana Boga wiecznego. **34** I mieszkał Abraham w ziemi Filistyńskiej przez wiele dni.

22 To gdy się stało, kusił Bóg Abrahama, i rzekł do niego: **Abrahamie!** A on odpowiedział: Owom ja. **2** I rzekł Bóg: Weźmij teraz syna twoego, jedynego twoego, którego milujesz, Izaaka, a idź do ziemi Moryja, i tam go ofiaruj na ofiarę paloną, na jednej górze, o którejś powiem. **3** Tedy wstawszy Abraham bardzo rano, osiadłał osła swego, i wziął dwóch sług swoich z sobą, i Izaaka syna swego, a narabawszy drew na ofiarę paloną, wstał i szedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział. **4** A dnia trzeciego, podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał ono miejsce z daleka. **5** I rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie wy tu z osłem, a ja z dziecięciem pojedziemy aż do onąd, a odprawiwszy modlitwy, wróćmy się do was. **6** Wziął tedy Abraham drwa na ofiarę paloną, i włożył je na Izaaka, syna swego, a sam wziął w rękę swój ogień i miecz, i szli obaj pospolu. **7** I rzekł Izaak do Abrahama, ojca swego, mówiąc: Ojciec mój! A on odpowiedział: Owom ja, synu mój. I rzekł Izaak: Oto ogień i drwa, a gdzież baranek na ofiarę paloną? **8** Odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę paloną, synu mój; i szli obaj pospolu. **9** A gdy przyszli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz, i ułożył drwa, a związałszy Izaaka, syna swego, włożył go na ołtarz na drwa. **10** I wyciągnął Abraham rękę swoją, i wziął miecz, aby zabił syna swego. **11** Lecz zawołał nań Anioł Pański z nieba, i rzekł: **Abrahamie!** Abrahamie! A on rzekł: Owom ja. **12** I rzekł Anioł: Nie wyciągaj ręki twojej na dziecię, i nie czyń mu nic; bom teraz doznał, iż się ty boisz Boga, i nie sfolgowałeś synowi twemu, jedyjnemu twemu, dla mnie. **13** A podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał, a oto baran za nim uwiązł w cierniu za rogi swoje; a szedłszy Abraham, wziął barana i ofiarował go na ofiarę paloną, miasto syna swego. **14** I nazwał Abraham imię miejsca onego: Pan obmyśli; stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono. **15** Tedy zawołał Anioł Pański na Abrahama po wtóre z nieba mówiąc: **16** Przez siebie samego przysiąglem, mówi Pan: Ponieważes te uczynił, a nie sfolgowałeś synowi twemu, jedyjnemu twemu; **17** Błogosławiac, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek,

który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich. **18** I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi, dla tego, żeś usłuchał głosu mego. **19** Wrócił się tedy Abraham do sług swych, i wstawszy, przyszli pospolu do Beerseba; bo mieszkał Abraham w Beerseba. **20** I stało się potem, iż oznajmiono Abramowowi, mówiąc: Oto narodziła i Melcha synów Nachorowi, bratu twemu. **21** Husa, pierworodnego swego, i Buza, brata jego, i Chemuela, ojca Aramczyków. **22** I Kaseda, i Kasana, i Feldasa, i Jedlafa, i Batuela. **23** A Batuel spłodził Rebekę; ósmioro tych dzieci urodziła Melcha Nachorowi, bratu Abramowemu. **24** A założnica jego, której imię Reuma, urodziła też Tabę, i Gahama, i Tahasu, i Maacha.

23 A żyła Sara sto lat, i dwadzieścia lat, i siedem lat; te są lata żywota Sary. **2** I umarła Sara w mieście Arba, które zowią Hebron, w ziemi Chananejskiej; i przyszedł Abraham, aby żałował Sary, i płakał jej. **3** Potem wstał Abraham od umarłego swego, i rzekł do synów Hetowych, mówiąc: **4** Gościem i przychodniem jestem u was; dajcie mi osiadłość grobu między wami, abym pogrzebał umarłego mego od twarzy mojej. **5** Tedy opowiedział synowie Hetowi Abramowowi, mówiąc mu: **6** Słuchaj nas, panie mój: Księciem Bożym jesteś ty w pośrodku nas: w najprzedniejszych grobach naszych pogrzeb umarłego twego; żaden z nas nie będzie bronił grobu swego tobie, abyś nie miał pogrzebać umarłego twego. **7** Tedy wstawszy Abraham, poklonił się ludowi onej ziemi, to jest synom Hetowym, i rzekł do nich, mówiąc: **8** Jeżeli się was podoba, abym pogrzebał umarłego mego od twarzy mojej, słuchajcie mnie, a przyczycie się za mną, do Efrona, syna Socharowego, **9** Aby mi ustąpił jaskini swojej Machpela, którą ma na koncu pola swego, za słusze pieniądze; niech mi ją spuści przed wami w osiadłość grobu. **10** (A Efron siedział w pośrodku synów Hetowych.) Tedy odpowiedział Efron Hetejczyk Abramowowi, w przytomności synów Hetowych, przed wszystkimi, którzy chodziли w bramę miasta jego, mówiąc: **11** Nie tak, panie mój, ale słuchaj mnie: Pole to dam tobie i jaskinią, która jest w niem, dawam ją tobie; przed oczyma synów ludu mego, dawam ją tobie, pogrzebę umarłego twego. **12** Tedy się poklonił Abraham przed ludem onej ziemi; **13** I rzekł do Efrona, w przytomności ludu onej ziemi, mówiąc: Raczej, jeźlić się zda, proszę, słuchaj mnie: dam ci pieniądze za pole, weźmijże je ode mnie, a pogrzebię tam umarłego mego. **14** I odpowiedział Efron Abramowowi mówiąc mu: **15** Panie mój, słuchaj mnie. Ziemia ta stoi za cztury sta syków srebra; ale cóż to jest między mną i między tobą? pogrzeb umarłego twego. **16** I usłuchał Abraham Efrona; i odwrócił Abraham Efronowi srebro, jako był rzek w przytomności synów Hetowych, cztery sta syków srebra, tak jako szły między kupcami. **17** I dostało się pole Efronowe (które jest w Machpelu przeciwko Mamre, pole i jaskinia, która jest na niem, i wszystkie drzewa, które były na polu, które były na wszystkich granicach jego wokoło). **18** Abramowowi w osiadłość przed oczyma synów Hetowych, i wszystkich, którzy wchodzili w bramę miasta onego. **19** A tak pogrzebał Abraham Sarę, żonę swoją, w jaskini pola w Machpelu przeciwko Mamre, to jest Hebron, w ziemi Chananejskiej. **20** I oddane jest pole i jaskinia, która była na niem, Abramowowi w osiadłość grobu, od synów Hetowych.

24 A Abraham był stary i podeszły w leczech, a Pan błogosławiał mu we wszystkiem. **2** Tedy rzekł Abraham do starszego sługi swego w domu swym, który wszystkiem rządził, co miał: Polóż, proszę, rękę twoją pod biodro moje; **3** A zaprzysięgnę cię przez Pana, Boga nieba, i Boga ziemi, abyś nie brał żony synowi memu z córek Chananejskich, między których ja mieszkam; **4** Ale pojedziesz do ziemi mojej, i do rodzin myjej, a stamtąd weźmiesz

żonę Izaakowi, synowi memu. 5 Tedy mu rzekł sluga: A jeżeliby snać nie chciała niewiasta ona iść ze mną do tej ziemi, mamże odprowadzić syna twoego do ziemii, z którejś ty wyszedł? 6 I rzekł mu Abraham: Strzeż się, abyś tam zasię nie zaprowadzał syna mego. 7 Pan Bóg niebieski, który mię wziął z domu ojca mego, i z ziemi rodziny mojej, i który mówił ze mną, a który mi przysiągł, mówiąc: Nasieniu twemu dam ziemię tą; on pośle Anioła swego przed obliczem twojym, i wezmiesz stamtąd żonę synowi memu. 8 A jeżeliby nie chciała ona niewiasta iść z tobą, wolny będziesz od tego poprzyśnięcie mego; tylko syna mego nie zaprowadzaj tam. 9 Podłożył tedy sluga rękę swoją pod biodro Abrahama, pana swego, i przysiągł mu na to. 10 I wział on sluga dziesięć wielbłądów, z wielbłądów pana swego, i poszedł; bo wszystkie dobra pana swego miał w rękach swych; a wstawszy puścił się do Aram Naharaim, do miasta Nachorowego. 11 I postawił wielbłądy przed miastem u studni wody, pod wieczór, tego czasu, którego zwykły niewiasta wychodzić czerpać wodę. 12 I rzekł: Panie, Boże pana mego Abrahama! Niech mię proszę spotka dziś, czego żadam, a uczyń milosierdzie z panem moim Abrahalem. 13 Oto, ja stoję u studni, a córki obywateli miasta tego wyjdą czerpać wodę; 14 Panienka tedy, do której bym rzekł: Nachyl proszę wiadra twoego, że się napije, a ona by rzekła: Pij, owszem i wielbłądy twoje napój; ta niech będzie, któraś zgotowała słudze twemu Izaakowi; a po tem poznam, żeś uczynił milosierdzie z panem moim. 15 I stało się, że pierwji niż przestał mówić, oto, Rebeka wychodziła, która się urodziła Batuelowi, synowi Melchy, żony Nachora, brata Abrahama, niosąc wiadro na ramiennu swem. 16 A dziewczynka ona była bardzo piękna na wejrzeniu, panna, a której mąż nie узнаł; ta przyszedłszy do studni, napełniła wiadro swe, i wracała się. 17 Tedy zabiegał jej on sluga, i rzekł: Daj mi się proszę napić trochę wody z wiadra twoego. 18 A ona rzekła: Pij, panie mój, i przedko złożyła wiadro swe na rękę swoją, i dała mi pić. 19 A gdy mu się dała napić, rzekła: I wielbłądom twoim naczepię, aż się napią. 20 I wylała przedko wodę z wiadra swego w koryto, a bieżawszy jeszcze do studni czerpać, naczepała wszystkim wielbłądom jego. 21 A on mąż zdumiał się nad nią, uważając z milczeniem, jeżeli mu Pan zdarzył drogę jego, czyli nie. 22 I gdy się napiły wielbłądy, wyjął on mąż nausznice złote, która ważyła pół sykla, i dwie manele, i dał na rękę jej, które ważyły dziesięć syków złota. 23 I rzekł: Czyjaś ty córka, powiedz mi, proszę? a jeżeli w domu ojca twoego miejsce dla nas, gdzie byśmy przenocowali? 24 A ona mu rzekła: Jestem córka Batuela, syna Melchy, którego urodziła Nachorowi. 25 Nad to rzekła mu: Jest u nas dosyć plew i pastwy, i miejsce do przenocowania. 26 I poklonił się on człowiek i dał chwałę Panu. 27 I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pana mego Abrahama, który nie oddał milosierdzie swego i prawdy swojej od pana mojego, albowiem gdym był w drodze, przyprowadził mię Pan w dom braci pana mego. 28 Bieżała tedy dziewczynka, i oznajmiła w domu matki swej, jako się co stało. 29 I miała Rebeka brata imieniem Labanem; i wybieżał Laban przeciwko onemu mężowi aż ku studni. 30 Bo ujrzawszy nausznice, i manele na ręku siostry swej, i usłyszawszy słowa Rebeki, siostry swej, mówiącej: Tak mówił do mnie ten mąż; przyszedł do onego męża, a oto, on stał przy wielbłądach u studni. 31 I rzekł do niego: Wnijdz błogosławiony Pański; przeczebysz stać na dworze, jużem ja nagotowałem dom, i miejsce wielbłądom? 32 Tedy wszedł mąż on w dom; a Laban rozsiodłał wielbłądy, i dał plew i pastwy wielbłądom, i wody dla umycia nóg jego, i nóg mężów onych, którzy z nim byli. 33 I położył przedni, coby jadł; ale on rzekł: Nie będę jadł, aż pierwji odprawię rzecz swoją. Tedy rzekł Laban: Mówże. 34 I rzekł: Jam jest sluga Abrahama; 35 A Pan ubłogosławili pana mego bardzo, i stał się możnym; bo mu nadal owiec, i wołów,

i srebra, i złota, i slug, i służebnic, i wielbłądów, i osłów. 36 A urodziła Sara, żona pana mego syna panu memu, w starości jego, któremu dał wszystko, co ma. 37 I poprzysiągł mię pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chananejskich, w których ziemi ja mieszkam; 38 Ale do domu ojca mego pójdziesz i do rodziny mojej; a weźmiesz stamtąd żonę synowi mojemu. 39 I rzekłem do pana mego: Nie pójdziesz snać ta niewiasta ze mną. 40 Tedy mi odpowiedział: Pan, przed którygom ja obliczem chodził, pośle Anioła swego z tobą, i poszcześni drogę twoję; a wezmiesz żonę synowi memu z rodziny mojej, i z domu ojca mego. 41 Tedy wolien będziesz od poprzyśnięcia mego, gdy przyjdziesz do rodziny mojej; ale jeżeliby jej nie dano, wolien będziesz od poprzyśnięcia mego. 42 Przyszedłem tedy dziś do studni, i rzekłem Panie, Boże pana mego Abrahama, jeżeli ty teraz szczęścisz drogę moją, którą ja idę: 43 Oto, ja stoję u studni wody; niechajże panienka, która wynайдzie czerpać wodę, a gdybym jej rzekł: Daj mi proszę napić się trochę wody z wiadra twoego; 44 A ona by rzekła do mnie: I ty pij, naczepię też i wielbłądom twoim: ta będzie żona, którą zgotował Pan synowi pana mego. 45 Niżelim ja tedy przestał mówić w sercu swem, oto, Rebeka wychodziła, niosąc wiadro swe na ramiennu swem, i przeszła do studni, a czerpała; którejżm rzekł: Daj mi pić proszę. 46 Ona tedy przedko złożyszyła wiadro z siebie, rzekła: Pij, owszem i wielbłądy twoje napój. I pilem: napoila też i wielbłądy. 47 I pytałem jej, mówiąc: Czyjaś ty córka? i odpowiedziała: Jestem córka Batuela, syna Nachorowego, którego mu urodziła Melcha, tedy włożył nausznice na twarz jej, i manele na rękę jej. 48 Zatem pokloniwszy się, dałem chwałę Panu, i błogosławilem Panu, Bogu pana mego Abrahama, który mię prowadził drogą prawą, abym wziął córkę brata pana mego, synowi jego. 49 Przetoż teraz, jeżeli chcecie uczynić milosierdzie i prawdę z panem moim, oznajmijcie mi: a jeżeli nie, powiedziecie mi też, żebym się obrócił na prawo albo na lewo. 50 Tedy odpowiedział Laban i Batuel, mówiąc: Od Pana ta rzecz wyszła; my tobie w niczem przeczyć nie możemy. 51 Oto Rebeka przed tobą; weźmij ja, i idź; a niech będzie żoną syna pana twoego, jako rzekł Pan. 52 I stało się, gdy usłyszał sluga Abrahama słowa ich poklonił się aż do ziemi Panu. 53 Zatem wyjął sluga on naczynia srebrne, i naczynia złote, i szaty, i oddał je Rebece; dał też upominki drogę bratu jej, i matce jej. 54 Jedli tedy i pili, on i mężowie, którzy z nim byli, i zostali tam na noc; a rano wstawszy, rzekł: Puśćcie mię do pana mego. 55 I rzekł brat jej, i matka jej: Niechaj pomieszka z nami dziewczynka dzierń, albo dziesięć; potem pójdziesz. 56 A on rzekł do nich: Nie zatrzymywajcie mię, gdyż Pan poszcześni drogę moją, puśćcie mię, abym jechał do pana mego. 57 Zatem rzekli: Zawołajmy dziewczynkę, i sputajmy, co na to rzecze. 58 Tedy zawołali Rebeki, i mówili do niej: Chcesz jechać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: Pojadę. 59 I puścili Rebekę siostrę swoją, z maką jej, i slugę Abrahama, z mężami jego. 60 Tedy błogosławili Rebece, mówiąc jej: Siostra nasza, rozmnoż się w tysiąc tysięcy, a niech posiadzie nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swych. 61 Tedy wstawszy Rebeka z dziewczenkami swemi, i wsiadłszy na wielbłądy jechała za onym mężem; i wziął sluga on Rebekę, i odjechał. 62 A Izaak wracał się z przechadzki od studni, którą związał Żywiącągo i Widzącągo mię; bo mieszkał w ziemi południowej. 63 A wyszedł był Izaak, dla modlitwy na pole pod wieczór, i podniósłszy oczy swe, ujrzał wielbłądy przychodzące. 64 Podniósła też i Rebeka oczy swe, i ujrzała Izaaka, i zsiadła z wielbłąda; 65 Bo rzekła do slugi: Cóż on za mąż, który idzie przez pole przeciwko nam? I odpowiedział sluga: Ten jest pan mój. A ona wziewawszy rąńtuch nakryła się. 66 I powiedział on sluga Izaakowi wszystko, co sprawił. 67 I wprowadził

ją Izaak do namiotu Sary, matki swojej; i wziął Rebekę, i była mu żoną, i miłował ją. I ucieczył się Izaak po śmierci matki swojej.

25 Potem Abraham pojął drugą żonę, której imię było Ketura. **2** Która mu urodziła Zamrama, i Joksana, i Madana, i Midyjana, i Jesobaka, i Suacha. **3** A Joksan splądził Sabę, i Dedaną; a synowie Dedanowi byli Asurymowie i Letusymowie, i Leumymowie. **4** Synowie zaś Midyjanowi byli Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abyda, i Eldaa; wszyscy ci byli synowie Ketury. **5** I dał Abraham wszystko, co miał, Izaakowi. **6** A synom założnic, które miał Abraham, dał upominki; i wyprawił je od Izaaka syna swego, jeszcze za żywota swego, ku wschodowi do krainy wschodniej. **7** Teć są dni lat żywota Abrahama, które przeżył, sto i siedemdziesiąt, i pięć lat. **8** I ustaważając umarł Abraham w starości dobrej, zeszły w lecach, i syty dni; i przyłączon jest do ludu swego. **9** I pogrzebli go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini Machpela, na polu Efrona, syna Socharowego, Hetejczyka, które było przeciwko Mamre; **10** Na polu, które był kupił Abraham u synów Hetowych; tam pogrzebiony jest Abraham, i Sara, żona jego. **11** A po śmierci Abrahama, bogosławili Bóg Izaakowi, synowi jego, a Izaak mieszkał u studni Żywiącego i Widzącegomię. **12** A teć są rodzaje Ismaela, syna Abrahama, którego urodziła Hagar, Egipcianka, służebnica Sary, Abrahama. **13** I te są imiona synów Ismaelowych w nazwiskach ich, według rodzajów ich: pierworodny Ismaelów, Nebajot; po nim Kedar, i Abdeel, i Mabsan. **14** I Masma, i Duma, i Masa. **15** Hadar, i Tema, Jetur, Nafis i Kedma. **16** Ci są synowie Ismaelowi, i te imiona ich, według miasteczek ich, i zamków ich, dwanaście książąt w familialach ich. **17** A było lat żywota Ismaelowego, sto lat, i trzydzieści lat i siedem lat, i zszedł umarł, i przyłączon jest do ludu swego. **18** I mieszkał od Hewila aż do Sur, która leży na przeciwko Egipciowi, idąc do Asyry; przed obliczem wszystkich braci swych umarł. **19** Te zaś są rodzaje Izaaka syna Abrahama: Abraham splądził Izaaka. **20** A Izaak miał czterdzieści lat, gdy sobie pojął Rebekę, córkę Batuela Syryjczyka, z krainy Syryjskiej, siostrę Labana, Syryjczyka, za żonę. **21** Tedy się modlił Izaak Panu za żonę swą, iż była nieplodna; i wysłuchał go Pan, i poczęła Rebeka, żona jego. **22** A gdy się dzieciaki traçały w żywocie jej, rzekła: Jeżeli tak miało być, dlaczegożem poczęła? Szła tedy, aby się pytała Pana. **23** I rzekł jej Pan: dwa narody są w żywocie twoim, i dwojakim lud z żywota twoego rozdzieli się, a jeden lud nad drugim ludem mniejszym będzie, i większy będzie sługi mniejszemu. **24** A gdy się wypełniły dni jej, aby porodziła, oto bliźnięta były w żywocie jej. **25** I wyszedł pierwszy syn lisowaty, i wszystek jako szata kosmaty, i nazwali imię jego Ezaw. **26** A potem wyszedł brat jego, ręka swą trzymając za pięć, Ezawa i nazwano imię jego Jakób; a Izaakowi było sześćdziesiąt lat, gdy mu się oni narodzili. **27** A gdy urosły one dzieci, Ezaw był mężem w myślistwie biegłym i rolnikiem, a Jakób był mąż prosty mieszkający w namiciech. **28** I miłował Izaak Ezawa, iż jadał z łowu jego; Rebeka zaś miłowała Jakóba. **29** I uwarzył sobie Jakób potrawę, a na ten czas przyszedł Ezaw z pola spracowany. **30** Tedy rzekł Ezaw do Jakóba: Daj mi jeść, proszę cię z tej czerwonej potrawy, bom się spracował: a przetoż nazwano imię jego Edom. **31** Któremu rzekł Jakób: Przedajże mi dziś pierworodztwo twoje. **32** I rzekł Ezaw: Otom ja bliski śmierci, coż mi po pierworodztwo? **33** I rzekł Jakób: Przysiążże mi dziś, i przysiągl mu. I sprzedał pierworodztwo swoje Jakóbowi. **34** Tedy Jakób dał Ezawowi chleba, i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, a potem powstawszy odszedł; i pogardził Ezaw pierworodztem swojem.

26 Potem był głód na ziemi, po onym głodzie pierwszym, który był za dni Abrahamowych; I poszedł Izaak do Abimelecha, do króla Filistyńskiego do Gerar. **2** Bo mu się był ukazał Pan i mówił: Nie zstępuj do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, o której Ja powiem tobie. **3** Bądźże gościem w tej ziemi, a Ja będę z tobą, i będę błogosławić; albowiem tobie i nasieniu twemu dam te wszystkie krainy, i utwierdę przysięgę, którąm przysiągł Abrahamowi, ojcu twemu. **4** I rozmnóżę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, a dam nasieniu twemu wszystkie te krainy: A będą błogosławione w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi. **5** Przetoż, iż Abraham był posłuszyńca głosowi mojemu, a strzegł postanowienia mego, przykazań moich, ustaw moich i praw moich. **6** Tedy Izaak mieszkał w Gerar. **7** I pytali się mężowie onego miejsca o żonie jego; a on powiedział: Siostra to moja; bo się bał mówić: Żona to moja; by go snać nie zabilo mężowie miejsca tego dla Rebeki, iż była piękna na wejrzeniu. **8** I stało się, gdy tam mieszkał przez nie mało dni, że wyglądał Abimelech, król Filistyński, oknem, i ujrzał, że Izaak żartował z Rebeką, żoną swą. **9** Tedy przyzwalał Abimelech do siebie Izaaka, i rzekł: Prawdziwiec to żona twoja; czemużes powiadał, siostra to moja? I odpowiedział mu Izaak: Iżem u siebie mówił: Bym snać nie umarł dla niej. **10** I rzekł Abimelech: Cóżes nam to uczynił? bez mała ktkolwiek z ludu nie spal z żoną twoją; i przywidłybys był na nas grzech. **11** Rozkazał tedy Abimelech wszystkiemu ludowi mówiąc: Kto by się dotknął męża tego, albo żony jego, śmierci, umrzej. **12** Tedy siał Izaak w onej ziemi, i zebrał roku onego sto korcy, albowiem bogosławili mu Pan. **13** I zbogacił się on mąż, a im dalej, tem więcej wzmagał się, aż urósł wielce. **14** I miał stada owiec, i stada wołów, i czeladzi dosyć; przetoż mu zajrzeli Filistyńczycy. **15** I wszystkie studnie, które byli wykopali słudzy ojca jego, za dni Abrahama, ojca jego, zasypali Filistyńczycy, i napełnili je ziemią. **16** I rzekł Abimelech do Izaaka: Odejdź od nas, albowiemes daleko możniejszy niż my. **17** I odszedł stamtąd Izaak, i rozbił namioty w dolinie Gerar, i mieszkał tam. **18** I kopał zasię Izaak studnie wód, które byli wykopali za dni Abrahama, ojca jego, co je byli zasypali Filistyni po śmierci Abrahama, i zwał je temizimiony, któremi je był nazwał ojciec jego. **19** Tedy kopali słudzy Izaakowi w onej dolinie, i znaleźli tam studnię wód żywych. **20** Lecz poswarczyli się pasterze Gerarscy z pasterzami Izaakowymi, mówiąc: Nasza to woda; przeto nazwał imię studni onej, Hesek, iż się swarzyli z nim o nię. **21** Potem wykopali drugą studnię, i swarzyli się też o nię; dla tegoż nazwał imię jej Sydna. **22** Zatem przeniósł się stamtąd, i wykopał drugą studnię o której żadnego sporu nie było; i nazwał imię jej Rechobot, i mówił: Oto, teraz rozszerzył nas Pan, i urośliśmy na ziemi. **23** I wstąpił stamtąd do Beerseby. **24** I ukazał mu się Pan onejże nocą, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twoego, nie bój się, bom Ja jest z tobą; i będę błogosławić, i rozmnóżę nasienie twoje, dla Abrahama, slugi mego. **25** Tedy tam zbudował ołtarz, i wzywał imienia Pańskiego, i rozbił tam namiot swój, tamże też wykopali słudzy Izaakowi studnię. **26** Abimelech potem przyjechał do niego z Gerar, i Achuzat przyjaciel jego, i Fikol, hetman wojska jego. **27** Do których rzekł Izaak: Przecześnie przyjechali do mnie, gdyż wy mnie macie w nienawiści, i wypędziлиście mnie od siebie? **28** A oni odpowiedzieli: Obaczylismy to dobrze, że Pan jest z tobą, i rzekliśmy: Uczynimy teraz przysięgę między sobą, między nami i między tobą, i postanowimy przymierze z tobą; **29** Abyś nam nic złego nie czynił, jakośmy się też ciebie nie tykali; i jakośmy tylko dobrze czynili, a puściliśmy cię w pokoju; a tyś teraz bogosławiony od Pana. **30** Tedy im sprawił ucztę, a jedli i pili. **31** Potem wstawiły bardzo rano przysięgli jeden drugiemu; i wprowadził je Izaak, i odeszli od niego w pokoju. **32** I stało się onegoż dnia, przyszli

słudzy Izaakowi, i powiedzieli mu o studni, którą wykopali, mówiąc mu: Znaleźliśmy wodę. **33** I nazwał ją Syba; dlategoż imię miasta onego jest nazwane Beerseba aż do dnia dzisiejszego. **34** Potem Ezaw mając czterdzieści lat, pojął sobie za żonę Judyty, córkę Beery Hetejczyka, i Basemat, córkę Elona, Hetejczyka. **35** Które się bardziej naprzykrzały Izaakowi i Rebecie.

27 I stało się, gdy się zestarzał Izaak, i zaćmiły się oczy jego, tak, iż widzieć nie mógł: tedy wezwał Ezawa, syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój! a on odpowiedział: Owom ja. **21** I rzekł Izaak: Otom się już zestarzał, a nie wiem dnia śmierci swej. **3** Przetoż teraz weźmij proszę naczynia twoje, sajądk twój, i lulk twój, a wynijdź w pole, i ulów mi zwierzynę. **4** I nagotuj mi potrawy smaczne, w jakich się kocham, i przynieś mi, a będę jadł, abyć błogosławia dusza moja, pierwnej, niż umrę. **5** Ale Rebeka słyszała, gdy to mówił Izaak do Ezawa, syna swego; tedy wyszedł Ezaw na pole, aby ulowił zwierzynę i przyniósł. **6** I rzekła Rebeka do Jakóba, syna swego, mówiąc: Otom słyszała, gdy ojciec twój mówił do Ezawa, brata twoego, i rzekł: **7** Przynieś mi co z obłowu, a nagotuj mi potrawy smaczne, aby jadł, i błogosław ci przed obliczem Pańskiem, pierwnej, niż umrę. **8** A tak teraz synu mój, usłuchaj głosu mego w tem, co ja rozkazuję tobie. **9** A szedłszy do trzody, przynieś mi stamtąd dwoje koźliąt dobrzych, a nagotuj z nich potrawy smaczne ojcu twemu, jako rad jada. **10** I zaniesiesz ojcu twemu, a będzie jadł; dlatego abyć błogosławil, pierwnej niż umrze. **11** Tedy rzekł Jakób do Rebeki, matki swej: Oto, Ezaw brat mój, człowiek kosmaty, a jam człowiek gładki; **12** Jeżeli mię pomaca ojciec mój, a będzie rozumiał, że z niego szydzę, przywiódę na sie przekleństwo, a nie błogosławieństwo. **13** I rzekła mu matka jego: Na mnie niech będzie przekleństwo twoje, synu mój; tylko usłuchaj głosu mego, a szedłszy, przynieś mi. **14** Tedy on szedłszy wziął, i przyniósł matce swej; i nagotowała matka jego potrawy smaczne, jako rad jadła ojciec jego. **15** I wziąwszy Rebekę szaty Ezawa, syna swego starszego, najkosztowniejsze, które miała u siebie w domu, oblokała w nie Jakób, syna swego młodszego. **16** A skórkami koźlęcemi obwinęła ręce jego, i gładkość szysi jego. **17** I dała chleb i potrawy smaczne, które nagotowała, w ręce Jakóba syna swego. **18** A on wszedłszy do ojca swego mówił: Ojciec mój! a on rzekł: Owom ja! Ktoś ty jest, synu mój? **19** I rzekł Jakób do ojca swego: Jam jest Ezaw, pierwodny twój. Uczyniłem, jakos mi rozkazał: wstan proszę, siądź, a jedz z obłoru mego, aby mi błogosławia dusza twoja. **20** I rzekł Izaak do syna swego: Cóż to jest? Prędko tu znalazłeś, synu mój? a on odpowiedział: Sposobił to Pan Bóg twój, że mi się nagodziło. **21** Zatem Izaak rzekł do Jakóba: Przystap sam, abym cię pomacał, synu mój, jeśli ty jest syn mój Ezaw, czylie nie. **22** Tedy przystąpił Jakób do Izaaka, ojca swego, który pomacawszy go, rzekł: Głos jest głos Jakóbów, ale ręce Ezawowe. **23** I nie poznał go; albowiem były ręce jego jako ręce Ezawa, brata jego, kosmate; i błogosławili mu. **24** I rzekł: Tyżeś jest syn mój Ezaw? a on odpowiedział: Ja. **25** Zatem rzekł: Podajże mi, żebym jadł z obłoru syna mego, abyć błogosławia dusza moja. Tedy mu podał, i jadł. Przyniósł mu też wina, i pił. **26** I rzekł mu Izaak, ojciec jego: Przystąpże teraz a pocałuj mnie, synu mój. **27** Tedy przystąpiwszy pocałował go, a skoro poczuł wonność szat jego, błogosławili mu, mówiąc: Oto wonność syna mego, jako wonność pola, któryemu błogosławili Pan. **28** Niechajżeć da Bóg z rosy niebieskiej, i z tłustości ziemskiej, i obfitość zboża i wina. **29** Niechaj ci służą ludzie, a niech ci się klaniają narodowie. Będź panem braci twojej, a niech ci się klaniają synowie matki twojej; którzy by cię przeklinali, niech będą przeklętymi, a którzy by cię błogosławili, niech będą błogosławionymi. **30** I stało się, gdy przestał Izaak

błogosławiać Jakóbowi, i ledwie Jakób odszedł od oblicza Izaaka, ojca swego, tedy Ezaw brat jego, przyszedł z łowu swego. **31** Który negotowawszy potrawy smaczne, przyniósł je ojcu swemu, i mówił do ojca swego: Wstarńże ojciec mój, a jedz z obłoru syna twoego, aby mi błogosławia dusza twoja. **32** Tedy mu rzekł Izaak, ojciec jego: Któreś ty? A on rzekł: Jam jest syn twój, pierwodny twój, Ezaw. **33** I złknął się Izaak złknieniem bardzo wielkiem, i rzekł: Któż to, a gdzie jest ten, co ulowił zwierzynę, i przyniósł mi? i jadem ze wszystkiego, pierwnej, niżej ty przyszedł, i błogosławilem mu, i będzie błogosławionym. **34** A usłyszałszy Ezaw słowa ojca swego, zawołał głosem wielkim, i był żałością wielką zjęty, i rzekł ojcu swemu: Błogosławie też i mnie, ojciec mój. **35** A on mu rzekł: Przyszedł brat twój chytrze, i wziął błogosławieństwo twoje. **36** Tedy Ezaw rzekł: Śłusznie nazwano imię jego Jakób, podszedł mię bowiem już dwa kroć; pierwodrótmoje wziął, a teraz oto odniósł błogosławieństwo moje. I rzekł: Toś mi nie zachował błogosławieństwa? **37** Odpowiedział Izaak, i rzekł do Ezawa: Otom go panem postanowił nad tobą, i wszystkich braci jego dałem mu za sługi, i zbożem, i winem opatrzyłem go; a tobie cóż teraz mam uczynić, synu mój? **38** I rzekł Ezaw do ojca swego: Izali tylko jedno błogosławieństwo masz, ojciec mój? Błogosławie i mnie; i jamci syn twój, ojciec mój. I podniósł Ezaw głos swój, a plakał. **39** I odpowiedział Izaak, ojciec jego, i rzekł mu: Oto w tłustości ziemi będzie mieszkanie twoje, i w rosie niebieskiej z góry. **40** A z miecza twoego żyć będziesz, i bratu twojego będziesz służył; ale stanie się, że i ty panować będziesz, i rzucisz jarzmo jego z szyi twojej. **41** Przetoż nienawidził Ezaw Jakóba dla błogosławieństwa, którym mu błogosławili ojciec jego; i mówił Ezaw w sercu swem: Przybliżają się dni żałoby ojca mego, a zabiję Jakóba, brata mego. **42** I oznajmiono Rebece słowa Ezawa, syna jej starszego, która posławszy, wezwała Jakóbę, syna swego młodszego, i rzekła do niego: Oto Ezaw, brat twój, cieszy się tem, iż cię zabije. **43** Przetoż teraz, synu mój, usłuchaj głosu mego, a wstawszy, uciecz do Labana, brata mego, do Haranu, **44** I pomieszkaj z nim przez jaki czas, aż ucichnie gniew brata twoego, **45** Aż się odwróci zapalczystwo brata twoego od ciebie, i zapomni tego, coś mu uczynił; potem ja poślę, a wezmę stamtąd; bo czemuż mam was obydwóch postradać jednego dnia? **46** I rzekła Rebeka do Izaaka: Obmierzł mi żywot mój dla córek Hetejskich; jeżeli i Jakób weźmie sobie żonę z córek Hetejskich, jakie są córki ziemi tej, cóż mi po żywocie?

28 Tedy wezwał Izaak Jakóbę, i błogosławili mu, a rozkazał mu, mówiąc: Nie pojmuż żony z córek Chananejskich. **2** Ale wstawszy idź do krainy Syryjskiej, do domu Batuela, ojca matki twojej, a weźmij sobie stamtąd żonę, z córek Labana, brata matki twojej. **3** A Bóg Wszechmogący niech ci błogoslawi, a niech cię rozrosdzi i rozmnoży, abyś był w mnóstwo ludu; **4** I niech ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie i nasieniu twemu z tobą, abyś odziedziczył ziemię pielgrzymstwa twojego, która dał Bóg Abrahamowi. **5** I tak wysłał Izaak Jakóbę, który szedł do krainy Syryjskiej, do Labana, syna Batuelowego, Syryjczyka, brata Rebeki, matki Jakóbowej i Ezawowej. **6** A widząc Ezaw, iż błogosławili Izaak Jakóbowi, i posłał go do krainy Syryjskiej, aby sobie pojął stamtąd żonę, a iż błogosławiać mu, przykazał, mówiąc: Nie weźmiesz żony z córek Chananejskich; **7** I Jakób posłuszył bytu ojcu swemu i matce swojej, i poszedł do krainy Syryjskiej; **8** Widząc też Ezaw, że się nie podobażą córki Chananejskie w oczach Izaaka, ojca jego: **9** Tedy szedł Ezaw do Ismaela, i pojął mimo inne żony swoje, Mahalaę córkę Ismaela, syna Abrahamowego, siostrę Nebajotową, sobie za żonę. **10** A Jakób wyszedłszy z Beerseba, szedł do Haranu. **11** I przyszedł na jedno miejsce, i

nocował tam (albowiem już było zasło słońca) a wziawszy jeden z kamieni miejsca onego, podłożył pod głowę swoją, i spał na tempezie miejsca. **12** I śniło mu się, a ono drabina stała na ziemi, a wierzch jej dosiągał nieba; a oto, Aniołowie Boży wstępowały i zstępowały po niej. **13** A Pan stał nad nią i rzekł; Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twoego, i Bóg Izaka, ziemię tę, na której ty Śpisz, tobie dam i nasieniu twojemu. **14** A będzie nasienie twoje jako proch ziemi, i rozmnożysz się na zachód, i na wschód, i na północ, i na południe; a będą ubłogosławione w tobie wszystkie narody ziemi i w nasieniu twojem. **15** A oto, Ja jestem z tobą i strzec cię będę gǳiekolwiek pojdziesz, i przywrócić cię do tej ziemi; bo nie opuszczę cię, aż uczynię com ci rzekł. **16** Tedy gdy się ocknął Jakób ze snu swego, rzekł: Zaprawdę Pan jest na tem miejscu, a jam nie wiedział. **17** I złknawszy się, rzekł: O jak to straszne miejsce! nic tu nie jest innego jedno dom Boży, a tu brama niebieska. **18** I wstał Jakób bardzo rano, a wzijały kamień, który był podłożony pod głowę swoją, postawił go na znak, i nalał oliwy na wierzch jego. **19** I nazwał imię miejsca onego Betel; bo było przedtem imię miasta onego Luz. **20** Tedy uczynił Jakób ślub, mówiąc: Jeżeli będzie Bóg ze mną, a strzec mię będzie na tej drodze, którą ja idę, i da mi chleb ku jedzeniu, i odzienie ku obłoczeniu, **21** A wrócę się w pokoju do domu ojca mego: tedy będzie mi Pan za Boga. **22** A kamień ten, którym wystawił na znak, będzie domem Bożym, a ze wszystkiego, co mi dasz, dziesięcię pewną oddawać ci będę.

29 Tedy Jakób wstawszy, poszedł do ziemi, mieszkających na wschód słońca. **2** I ujrzał studnię na polu, i trzy stada owiec leżących przy niej; bo z onej studni napawano stada, a kamień wielki był na wierzchu onej studni. **3** Albowiem schodziły się tam wszystkie stada, i odwalono kamień z wierzchu studni, a napawano stada; potem zaś kładziono kamień na wierzch studni na miejsce jego. **4** Tedy rzekł do nich Jakób: Bracia moi, skądescie? i odpowiedzieli: Z Haranu jesteśmy. **5** I rzekł do nich Jakób: A znacie Labana, syna Nachorowego? odpowiedzieli: Znamy. **6** Zatem rzekł do nich: A dobrze się ma? a oni odpowiedzieli: Dobrze; a oto, Rachel córka jego idzie z stadem. **7** Tedy rzekł: Oto, jeszcze dosyć dnia, i nie czas zganiać stada; napójciec owce, a idźcie, popaście ich. **8** A oni odpowiedzieli: Nie możemy, ażby się zebraly wszystkie stada, i odwalony był kamień z wierzchu studni, abyśmy napoli stada. **9** A gdy to jeszcze mówił z nimi, Rachel nadeszła z owcami ojca swego, bo je ona pasła. **10** I gdy ujrzał Jakób Rachelę, córkę Labana, brata matki swojej, z owcami Labana, brata matki swej; tedy przystąpił Jakób, i odwałał kamień z wierzchu studni, a napoił owce Labana, brata matki swojej. **11** I pocałował Jakób Rachelę, i podniósłszy głos swój plakał. **12** I oznajmił Jakób Racheli, że jest bratem ojca jej, a iż jest synem Rebeki: a ona bieżawszy opowiedziała to ojcu swemu. **13** A gdy usłyszał Laban wieść o Jakobie, synu siostry swojej, wybieział przeciwko niemu, i oblał go, a pocałował, wwiódł do domu swego. A on Labanowi powiedział o wszystkiem. **14** I rzekł mu Laban: Zaisteś ty jest kość moja, i ciało moje. I mieszkał u niego przez cały miesiąc. **15** Potem rzekł Laban do Jakoba: Izali, żeś mi brat, służyć mi będziesz darmo? powiedź mi, jaką ma być zapłata twoja. **16** A miał Laban dwie córki: imię starszej Lija, a imię młodszej Rachel. **17** Ale Lija była chorych oczu, a Rachel zaś pięknego oblicza, i wdzięczna na wejściu. **18** Miłował tedy Jakób Rachelę, i rzekł: Będęć służył siedem lat za Rachelę, córkę twojej młodszą. **19** Odpowiedział Laban: Lepiej że ją tobie dam, niżliby ją miał dać mężowi innemu: mieszkaże ze mną. **20** I służył Jakób za Rachelę siedem lat, i dał mu się ten czas jako kilka dni, przeto że ją miłował. **21** Potem rzekł Jakób do Labana:

Daj mi żonę moję, ponieważ się wypełniły dni moje, abym wszedł do niej. **22** Tedy wezwawszy Laban wszystkich mężów miejsca onego, sprawił ucztę. **23** A gdy był wieczór, wziął Liję, córkę swoją, i wwiódł ją do niego, a Jakób wszedł do niej. **24** Dał też Laban i Zelfę, dziewczę swoje, Lii, córce swej, za służebnicę. **25** A gdy było rano, poznał Jakób, że to Lija, i rzekł do Labana: Cóż mi to uczynił? Izalim ja nie za Rachelę tobie służy? czemużeś mię tedy oszukał? **26** I odpowiedział Laban: Nie jest to w zwyczaju u nas, aby miano wydawać za mąż młodszą przed starszą. **27** Wytrwaj z tą tydzień, a dam ci i tę za służbę, która mi będziesz służył jeszcze drugie siedem lat. **28** I uczynił tak Jakób, i wypełnił z tą tydzienną potem dał mu Laban Rachelę, córkę swoją, za żonę. **29** Dał też Laban Racheli, córce swej, Bałę dziewczę swoje; dał jej za służebnicę. **30** Tedy też wszedł Jakób do Racheli, i miłował Rachelę bardziej niż Liję, a służył mu jeszczego drugie siedem lat. **31** A widząc Pan, że nienawidził Liję, otworzył żywot jej; a Rachel niepłonna była. **32** Tedy poczawszy Lija porodziła syna, i nazwała imię jego Ruben, bo rzekła: Zaiste wejrzał Pan na utrapienie moje; a tak teraz miłować mię będzie mąż mój. **33** I zasię poczęła, i porodziła syna, a rzekła: Zaiste usłyszał Pan, żem ja była w nienawiści, przetoż dał mi też i tego; i nazwała imię jego Symeon. **34** Potem jeszcze poczęła, i porodziła syna, i rzekła: I tym razem przyłączy się mąż mój do mnie, bom mu urodziła trzech synów; przetoż nazwała imię jego Lewi. **35** Nadto jeszcze poczęła, i porodziła syna, i rzekła: Teraz już chwalić będę Pana; przetoż nazwała imię jego Juda, i przestała rodzić.

30 A widząc Rachel, że nie rodziła Jakóbowi, zajrzała Rachel siostrze swej, rzekła do Jakóba: Daj mi syny, a jeżeli nie dasz, umrę. **2** Zapalił się tedy gniewem Jakób na Rachelę, i rzekł: Zażem ja Bóg, który zawściągnął plód żywota twoego? **3** A ona rzekła: Oto służebnica moja Bała; wnijedź do niej, i porodzi na kolanach moich, a będę też miała syny z niej. **4** I dała mu Bałę, służebnicę swoją, za żonę; i wszedł Jakób do niej. **5** Tedy poczęła Bała, i urodziła Jakóbowi syna. **6** I rzekła Rachel: Skazała za mną Bóg, i usłyszał głos mój, a dał mi syna; i dlatego nazwała imię jego Dan. **7** Potem zaś poczawszy porodziła Bała, służebnica Racheli, drugiego syna Jakóbowi. **8** Tedy rzekła Rachel: Mężniem się biedziła z siostrą moją, a przemogłam; i nazwała imię jego Neftali. **9** A obaczywszy Lija, że przestała rodzić, wzięła też Zelfę, służebnicę swoją, i dała ją Jakóbowi za żonę. **10** I urodziła Zelfa, służebnica Lii, Jakóbowi syna. **11** Zatem Lija rzekła: Przyszedł huf; i nazwała imię jego Gad. **12** Porodziła też Zelfa, służebnica Lii, drugiego syna Jakóbowi. **13** I rzekła Lija: To na szczęście moje; bo mieć szczęśliwą będą zwali niewiasty; i nazwała imię jego Aser. **14** I wyszedł Ruben czasu zniwa pszenicznego, i znalazł pokrzyki na polu, a przyniósł je do Lii, matki swej; i rzekła Rachel do Lii: Daj mi też proszę z pokrzyków syna twoego. **15** A ona jej odpowiedziała: A małoż na tem, żeś mi wzięła męża mego, iż też chcesz wziąć i pokrzyki syna mego? Tedy rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą tej nocy za pokrzyki syna twoego. **16** A gdy się wracał Jakób z pola pod wieczór, wyszła Lija przeciwko jemu, i rzekła: Do mnie wnijedziesz, gdyżem cię pewną zapłatą najęta sobie pokrzyki syna mego; i spał z nią onej nocy. **17** Tedy wysłuchał Bóg Liję; i poczęła, i porodziła Jakóbowi syna piątego. **18** I rzekła Lija: Oddał mi Bóg zapłatę moją, żem była dala służebnicę moje mężowi mojemu; i nazwała imię jego Isaszar. **19** Potem poczawszy jeszcze Lija, porodziła szóstego syna Jakóbowi. **20** I mówiąca Lija: Obdarzył mnie Bóg zacnym upominkiem; już teraz będzie ze mną mieszkał mąż mój, bom mu urodziła sześciu synów; i nazwała imię jego Zabulon. **21** Potem porodziła córkę, i nazwała imię jej Dyna. **22** Wspomniał też Bóg, na Rachelę, i wysłuchał ją Bóg, a otworzył

żywot jej. **23** Tedy poczawszy porodziła syna, i rzekła: Odjął Bóg zelżywość moję. **24** I nazwała imię jego Józef, mówiąc: Niech mi przyda Pan drugiego syna. **25** I stało się, gdy porodziła Rachel Józefa, mówił Jakób do Labana: Puść mię, abym się wrócił do miejsca mego, i do ziemi mojej. **26** Daj mi żony moje, i dzieci moje, za którym ci służyły, że odejdej; bo ty wiesz posługi moje, jakom ci służyły. **27** I rzekł do niego Laban: Proszę, jeźlim znalazła łaskę w oczach twoich, zostań ze mną; bom doznał tego, że mi Pan dla ciebie błogosławił. **28** I rzekł: Mianuj mi zapłatę twoję, a dam ci ja. **29** Tedy mu odpowiedział Jakób: Ty wiesz, jakom ci służyły, i jaki był dobytek twój przy mnie. **30** Bo ta trocha, któraś miał przed mnie, rozmnioła się wiele; i błogosławili ci Pan na przyjście moje, a teraz kiedyż ja się też starać będę o dom swój? **31** I rzekł: Cóżci mam dać? I odpowiedział Jakób: Nie dasz mi nic; ale jeśli to uczyńisz coś powiem, tedy się wróć, a będę pasł i strzegi bydła twoego. **32** Przejedź dziś przez wszystkie trzody twoje, odłączając stamtąd każde bydle pstre i nakrapiane, i każde bydle płowe między owcami, a nakrapiane i pstre między kozami; to będzie zapłata moja. **33** I da świadectwo o mnie sprawiedliwość moja na potem, gdy przyjdzie do zapłaty mojej przed tobą; wszystko co nie będzie pstre i nakrapiane między kozami, a płowe między owcami, niech będzie za kradzież poczytane przy mnie. **34** Tedy rzekł Laban: Oby się stało według słowa twego! **35** I odłączył onegoż dnia kozły strokate, i nakrapiane, i wszystkie kozę pstre, i nakrapiane, i wszystkie, co jaką biłą odmianę miały, także i płowe między owcami, i oddał je do rąk synów swych. **36** I odłączył się Laban od Jakóba, jakoby na trzy dni drogi; a Jakób pasł ostatek owiec Labanowych. **37** Nabral tedy Jakób pretów zielonych topoliowych, i laskowych, i kasztanowych, i obłupił miejscami skórę ich do białego, obnającając białość, która na prettach była. **38** I nakładł onych pretów, które był obłupił, do rynien i do koryt, gdzie lano wody (gdy przychodzili owce, aby piły) nakładł ich przeciwko owcom, aby poczynały, gdyby pić przychodzili. **39** I poczynały owce patrząc na one prety, i rodziły jagnięta strokate, pstre i nakrapiane. **40** I odłączył Jakób jagnięta, a stawiał owce twarzą do jagniąt strokatach, i do wszystkich płowych w stadzie Labanowem, a swoje stada stawiał osobno, ani ich obracał ku stadu Labanowemu. **41** A gdy wszystkich owiec co rańszczych przypuszczanie bywało, kładł Jakób prety przed oczy owiec w koryta, aby poczynały patrząc na prety. **42** Lecz gdy późniejszych owiec przypuszczanie było, nie kładł ich: i były późniejsze Labanowe, a rańsze Jakóbowe. **43** I tak zbogacił się on człowiek bardzo, i miał owiec wiele, i służebnic i slug, i wielbłodów, i osłów.

31 Potem gdy usłyszał Jakób słowa synów Labanowych mówiących: Pobrał Jakób wszystko, co miał ojciec nasz, i z tego, co było ojca naszego, tej wszystkiej zacności dostał. **2** Widział też Jakób twarz Labanową, a oto, nie był takim przeciwko niemu, jako przedtem. **3** Tedy rzekł Pan do Jakóba: Wróć się do ziemi ojców twoich, i do rodzinny twojej, a będziesz z tobą. **4** Przetoż posłał Jakób, i wyzwał Rachelę i Liję na pole do trzody swojej. **5** I rzekł im: Widzę ja twarz ojca waszego, że nie jest takim przeciwko mnie, jako przedtem, lecz Bóg ojca mego był ze mną. **6** Wy też same wiecie, żem ze wszystkich sil moich służyły ojcu waszemu; **7** Ale ojciec wasz oszukał mnie, i odmienił zapłatę moju po dziesięć kroć; jednak nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził. **8** Jeżli kiedy powiedział: Pstre będą zapłata twoja, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta pstre; a gdy zaś mówił: Strokate będą zapłata twoja, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta strokate. **9** I odjął Bóg dobytek ojca waszego, a dał go mnie. **10** Stało się bowiem w ten czas, gdy się owce złączały, żem podniósł oczy swe, i widziałem przez

sen, a oto, samcy złączały się z owcami strokatem, pstremi, i biało nakrapianemi. **11** Tedy mi rzekł Anioł Boży we śnie: Jakobie! A jam odpowiedział: Owoj ja. **12** Potem rzekł: Podnieś teraz oczy swe, a obacz wszystkie samce złączające się z owcami strokatem, pstremi, i biało nakrapianemi; bom widział wszystko, coč Laban uczynił. **13** Jam Bóg Betel, gdzieś namazał kamień, gdzieś mi poślubił ślub. Teraz tedy wstań, wynijdź z ziemi tej, a wróć się do ziemi rodziny twojej. **14** Tedy odpowiadała Rachel i Lija, i rzekły mu: Izaż jeszcze mamy cząstkę jaką i dziedzictwo w domu ojca naszego? **15** Izażesmy za obce nie były poczytane u niego? Iż nas przedał; i miałże by jeszcze do szczętu zjeść majątność naszą? **16** Albowiem wszystko bogactwo, które odjął Bóg ojcu naszemu, nasze jest, i synów naszych; przetoż teraz wszystko uczyź, coč Bóg rozkazał. **17** Wstał tedy Jakób, i wsadził syny swe, i żony swe na wielbłądy. **18** I zabral wszystkę trzodę swoją, i wszystkę majątność swoją, której był nabył, dobytek nabycia swego, którego był nabył w krainie Syryjskiej, aby się wrócił do Izaka, ojca swego, do ziemi Chananejskiej. **19** A Laban odszedł był strzyc owce swoje: wtem ukradła Rachel bałwan, który miał ojciec jej. **20** I wykradł się Jakób potajemnie od Labana Syryjszczyka, tak że mu nie oznajmił, iż uciekał. **21** I uciekł sam ze wszystkiem co miał, a wstawiwszy przeprawił się przez rzekę, i udał się ku górze Galaad. **22** I dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekł Jakób. **23** Który wziąwszy bracią swoją z sobą, gonił go przez siedem dni, i doścignął go na górze Galaad. **24** Lecz przyszedł Bóg do Labana Syryjszczyka we śnie onej nocy, i rzekł mu: Strzeż się, abyś nie mówił z Jakóbem nic przykrego. **25** I dogonił Laban Jakóba, a Jakób już był namiot swój rozbil na górze; Laban też rozbil namiot z bracią swą na onejże górze Galaad. **26** Tedy Laban rzekł do Jakóba: Cóżes uczynił, żeś się wykradł potajemnie ode mnie, a uwiodłeś córki moje, jakoby pojmane mieczem? **27** Przeczeńsze potajemnie uciekła, i wykradłeś się ode mnie, a nie oznajmiles mi, gdyżbym cię był puścił z radością, i z pieśniemi, i z bębnom, i z harfą? **28** I nie dopuściłeś mi, abym poocałały syny moje, i córki moje? Zaiste głupieś sobie począł. **29** Jest to w mocy ręki mojej, uczynić wam co złego; ale Bóg ojca waszego przeszlej nocy rzekł do mnie, mówiąc: Strzeż się abyś z Jakóbem nie mówił nic przykrego. **30** A teraz gdyś chciało odejść, żeś wielce pragnął do domu ojca twego, czemużes ukradł bogi moje? **31** I odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Iżem się bał, i myślałem, byś mi snać nie wydał córek twoich. **32** Lecz ten, u kogo znajdziesz bogi twoje, niech umrze; przed bracią naszą poznajże, co twego u mnie, i weźmij sobie; a nie wiedział Jakób, że je Rachel ukradła. **33** Wszedł tedy Laban do namiotu Jakóbowego, i do namiotu Lii, i do namiotu obydwóch szlabiebnic, a nie znalazł; a wyszedłszy z namiotu Lii wszedł do namiotu Racheli. **34** A Rachel wziąwszy one bałwany włożyła je pod sidło wielbłodowe, i usiądła na nich; i zmacał Laban wszystek namiot, a nie znalazł. **35** Tedy ona rzekła do ojca swego: Niech się nie gniewa pan mój, że nie mogę powstać przed twarzą twoją, bo według zwyczaju niewiast przypadło na mnie; i szukał, a nie znalazł bałwanów. **36** Rozgniewał się tedy Jakób, i fukał na Labana; a odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Cóż za przestępstwo moje, co za grzech mój, żeś mię gonił zapaliwszy się? **37** Otoż zmacał wszystek sprzęt mój: cóżes znalazł ze wszystkiego sprzętu domu twego? polóż tu przed bracią moją, i bracią twoją, a niech rozsądzają między nami dwoma. **38** Już dwadzieścia lat mieszkalem z tobą; owce twoje i kozy twoje nie pomiałyta, a baranów stada twego nie jadalem. **39** Rozszarpanego od zwierza nie przyniosłem ci, jam szkodę nagradzał; z ręki mojej szukaleś tego, co było ukradzione we dniu, i co było ukradzione w nocy. **40** Bywało to, że we dniu trapiło mię gorąco, a mróz w nocy, tak, że odchadzał

sen mój od oczu moich. **41** Jużem ci dwadzieścia lat w domu twoim służył; czternaście lat za dwie córki twoje, a sześć lat za bydło twoje; a odmieniałeś zapłatę moją po dziesięć kroć. **42** I by był Bóg ojca mego, Bóg Abrahama, i strach Izaka, nie był przy mnie, pewnie byś mię był teraz próźnego puścił; ale na utrapienie moje, i na pracę rąk moich wejrzwał Bóg, i przestrzegał cię nocy przeszlej. **43** Tedy odpowiedział Laban, i rzekł do Jakuba: Córki te córki są moje, i synowie ci są synowie moi, i dobytek ten dobytek mój, i wszystko co widzisz, moje jest; a tym córkom moim, cóż dziś uczynię, albo synom ich, które zrodziły? **44** Pójdzę tedy, a uczynimy przymierze, ja i ty, a będzie świadectwo między mną, i między tobą. **45** I wziął Jakób kamień, a postawił go na znak. **46** I rzekł Jakób do braci swej: Nazbierajcie kamieni; którzy nanosili kamieni, i uczynili kupy, i jedli tam na onej kupie. **47** I nazwał ją Laban Jegar Sahaduta, a Jakób ją nazwał Galed. **48** Bo mówił Laban: Kupa ta niech będzie świadkiem między mną i między tobą dzisiaj; przetoż Jakób nazwał imię jej Galed. **49** I Myspa; albowiem rzekł Laban: Niech upatruje Pan między mną i między tobą, gdy się rozejdziemy jeden od drugiego. **50** Jeżeli będziesz trafił córki moje, i jeżeli pojmesz żony nad córki moje, nie masz tu nikogo między nami; bacz, że Bóg jest świadkiem między mną i między tobą. **51** I rzekł nad to Laban do Jakóba: Oto, ta kupa kamieni, i oto, znak ten, którym postanowił między mną i między tobą. **52** Świadkiem ta kupa, i świadkiem ten znak będzie tego, iż ja do ciebie nie pójdę dalej za tę kuperę, i ty też nie pójdziesz do mnie za tę kuperę, i za ten znak, na zle. **53** Bóg Abrahámów i Bóg Nachorów niechaj rozsądzają między nami, Bóg ojca ich. Przysiągły tedy Jakób przez strach ojca swego Izaka. **54** I nabił Jakób bydła na górze, i wezwał braci swej ku jedzeniu chleba. Tedy jedli chleb, i nocowali na onej górze. **55** Potem Laban wstawszy bardzo rano, poałaował syny swoje i córki swe, i błogosławił im; a odszedłszy, wrócił się Laban na miejsce swoje.

32 A Jakób też poszedł w drogę swoją i potkali się z nim Aniołowie Bozy. **2** I rzekł Jakób ujrzawszy je: Obóz to Bozy; i nazwał imię miejsca onego Mahanaim. **3** Potem posłał Jakób posły przed sobą do Ezawa, brata swego, do ziemi Seir, do kraju Edomskiego. **4** I rozkazał im mówiąc: Tak rzeczenie do pana mego Ezawa: To mówi sluga twój Jakób: U Labana byłem gościem, i mieszkałem z nim aż do tego czasu. **5** A mam woły i osły, owce, i sługi, i służebnice, a posylam odpowiedzieć panu memu, żebym znalazł laskę w oczach twoich. **6** I wrócił się posłowie do Jakóba, mówiąc: Przyszliśmy do brata twego Ezawa, który też idzie przeciwko tobie, a cztery sta mężów z nim. **7** I złknął się Jakób bardzo i strwożył się; i rozdzielił lud, który z nim był, i owce, i woły, i wielblady, na dwa hufce; **8** I rzekł: Jeżeli przyszedł Ezaw do jednego hufca, a poraził go, tedy hufiec, który pozostanie, będzie zachowany. **9** I rzekł Jakób: Boże ojca mego Abrahama, i Boże ojca mego Izaka, Panie, któryś do mnie rzekł: Wróć się do ziemi twojej, i do rodzinę twojej, a uczynię dobrze. **10** Mniejszym jest niż wszystkie zmilowania, i niż wszystka prawa, któraś uczynił z slugą swym. Albowiem tylko o łasce mojej przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa hufce. **11** Wyrwij mię proszę z ręki brata mego, z ręki Ezawa; boć się go boję, by snać przyszedłszy nie zabił mię, i matki z synami. **12** Wszakże rzekł: Dobrze czyniąc będąc dobrze czyni, a rozmnożę nasienie twoje jako piasek morski, który zliczon być nie może, dla mnóstwa. **13** I przenocował tam onej nocy, i wział z tego, co miał przy ręku, upominek dla Ezawa, brata swego. **14** To jest kóz dwieście, i koźłów dwadzieścia, owiec dwieście, i baranów dwadzieścia. **15** Wielblądzic odchowujących młode, ze żrebiety ich, trzydzieści, krów czterdzieści, i wołów dziesięć, dwadzieścia oślic, i dziesięć

ośiąt. **16** I oddał je w ręce slug swoich, każde stado z osobna, i rzekł do slug swoich: Idźcie przede mną, a plac uczyńcie między stadem a między stadem. **17** I rozkazał pierwszemu, mówiąc: Gdy się spotka z tobą Ezaw, brat mój, a spytaj cię, mówiąc: Czyjeś ty? i dokąd idziesz? a czyje to stado przed tobą? **18** Tedy powiesz: Slugi twego Jakóba jest to upominek, posłany panu memu Ezawowi, a oto, i sam idzie za nami. **19** Także też rozkazał drugiemu, i trzeciemu, i wszystkim idącym za temi stady, mówiąc: Temiż słowy mówcie do Ezawa, gdy go potkacie. **20** Powiecie mu też: Oto, sluga twój Jakób idzie za nami, mówił bowiem: Uählgam oblicze jego upominkiem, który idzie przede mną, a potem ujrzę oblicze jego; owa mię snać w łaske przyjmie. **21** I poszedł w przód on upominek przed obliczem jego, a sam przenocował onej nocy z hufcem swoim. **22** Wstawszy tedy onej nocy, wzął obie żony swe, i dwie służebnice swoje, i jedenaście synów swoich, i przeszedł przez bród Jabok, **23** A wziąwszy je, przeprowadził je przez tęż rzekę, i przeprowadził wszystko, co miał. **24** A tylko sam Jakób został. **25** A oto, biedził się z nim mąż aż do wejścia zorzy; który widząc, że go nie mógł przemóc, uderzył Jakóba w staw biodry jego, i wytrąciła się z stavu biodra Jakóbową, gdy się z nim mocował. **26** I rzekł: Puść mię, bo już wschodzi zorza. I odpowiedział: Nie pusczę cię, aż mi będziesz błogosławić. **27** Tedy mu rzekł: Co za imię twoje? I odpowiedział: Jakób. **28** I rzekł: Nie będzie nazywane więcej imię twoje Jakób, ale Izrael; boś sobie później poczynał z Bogiem, i z ludźmi, i przemogłeś. **29** I spytał Jakób mówiąc: Oznajmij mi proszę imię twoje; a on odpowiedział: Czemu się pytasz o imię mojem? I tamże mu błogosławił. **30** Tedy nazwał Jakób imię miejsca onego Fanuel, mówiąc: Iżem widział Boga twarzą w twarz, a zachowana jest dusza moja. **31** I weszło mu słonice, kiedy minął miejsce Fanuel, a on uchramował na biodrę swojego. **32** Przetoż nie jadają synowie Izraelscy żyły skurzonej, która jest przy stawie biodry, aż do dnia tego, iż był uderzył w staw biodry Jakóbowej, i w żyłę skurzoną.

33 A podniósłszy Jakób oczy swe ujrzał, a oto, Ezaw idzie, a z nim cztery sta mężów; i rozdzielił dzieci, z osobna Lii, i z osobna Racheli, i z osobna dwu służebnic. **2** I postawił służebnice, i dzieci ich, na przodku, a Liję, i syny jej, za nimi, Rachelę zaś z Józefem na ostatku. **3** A sam szedł przed nimi, i poklonił się aż do ziemi siedem kroć, niż przyszedł do brata swego. **4** I zaszedł mu drogę Ezaw, i oblałipszy go, upadł na szyję jego, i całował go; i plakali. **5** Potem podniósłszy (Ezaw) oczy swe, ujrzał żony i dzieci, i rzekł: A ci co zacząć, twoiż to? i odpowiedział: Dzikti to są, które Bóg dał z łaski śluze twemu. **6** I przybliżyły się służebnice i synowie ich, i poklonili się. **7** Przybliżyła się też i Lija, i dzieci jej, i poklonili się; a potem przybliżył się Józef i Rachel, i poklonili się. **8** I rzekł Ezaw: A ów wszystek hufiec na co, z którymem się spotkał? Odpowiedział Jakób: Abym znalazł łaskę przed oczyma pana mego. **9** Tedy rzekł Ezaw: Mam ja dosyć, bracie milę, miej ty swoje. **10** I rzekł Jakób: Nie tak będzie proszę; jeżeli teraz znalazłem łaskę w oczach twoich, weźmij upominek moj z ręki mojej, przetoż, iżem widział oblicze twoje, jakbym widział oblicze Boże, i laskawieś mię przyjął; **11** Przyjmijże proszę dar mój, którym ci przyniosłem, gdyż mię hojnje błogosławili Bóg, a mam wszystkiego dosyj. A tak uprosił go, że to przyjął. **12** Tedy rzekł Ezaw: Ruszmy się, i idźmy, a ja pojedę przed tobą. **13** I odprowadził mu Jakób: Wie pan mój, że z sobą mam dzieciaki małe, i owce kotne, i krowy cielne, które jeżelibym przegnał dnia jednego, pozdychają wszystkie stada. **14** Niech w przód proszę jedzie pan mój przed slugą swoim, a ja poprowadzę się z lekką, jako zdąży trzoda, która jest przede mną, i jako nadążą dzieci, aż przyjdę do pana mego do Seir. **15** Tedy rzekł Ezaw:

Niech wzydły zostawię przy tobie cokolwiek ludu, który jest ze mną, A on odpowiedział: A na cóż to? byłem znalazłem laskę w oczach pana mego. 16 I wrócił się dnia onego Ezaw drogą swą do Seir. 17 A Jakób obrócił się do Suchot, i zbudował sobie dom, i dla stad swoich poczynił obory, a dla tego nazwał imię miejsca onego Suchot. 18 I przyszedł Jakób zdrowo do miasta Sychem, które było w ziemi Chananejskiej, gdy się wrócił z Padan Syryjskiego, i położył się przed miastem. 19 I kupił część pola, na którym rozbił namiot swój, od synów Hemora, ojca Sychemowego, za stoczącą; 20 A postawił tam ołtarz, i nazwał go: Mocny Bóg Izraelski.

34 I wyszła Dyna, córka Lii, która była urodziła Jakóbowi, aby oglądała córki onej ziemii. 2 A ujrzałszy ją Sychem, syn Hemora Hewejczyka, księcia ziemii onej, porwał ją, i spał z nią, i zelzył ją. 3 I spoia się dusza jego z Dyną, córką Jakóbową, a rozmilowawszy się dziewczynki, mówił do serca jej. 4 Tedy Sychem rzekł do Hemora, ojca swego, mówiąc: Weźmij mi te dziewczynkę za żonę. 5 A gdy Jakób usłyszał, że zgwałcona była Dyna, córka jego, a synowi jego byli z bydłem jego na polu, zamilczął tego Jakób, aż się oni zwrócili. 6 Tedy wyszedł Hemor, ojciec Sychemów, do Jakóba, aby z nim mówił. 7 A synowie Jakóbowi gdy przyszli z pola, a usłyszyli to, bolesią zjęci byli mężowie oni, i rozniewali się bardzo, że tę sprośność uczynił w Izraelu, śpiąc z córką Jakóbową, co być nie miało. 8 I rzekł Hemor do nich mówiąc: Sychem, syn mój, przyłoży serce swe ku córce waszej; dajcie mu ją proszę za żonę. 9 A spowinować się z nami, córki wasze dając nam, a córki nasze pojmuając sobie. 10 I będączie z nami mieszkajcie, a ziemia będzie przed wami; mieszkajcie, i handlujcie w niej, i osadzajcie się w niej. 11 I mówił też Sychem do ojca jej, i braci jej: Niech znajdę laskę w oczach waszych, a co mi rzeczie, to dam. 12 Podwyższcie mi znacznie wianu, i upominków żądajcie, a dam jako mi rzeczie; tylko mi dajcie tą dziewczynkę za żonę. 13 Tedy odpowiedzieli synowie Jakóbowi Sychemowi i Hemorowi, ojcu jego, na zdradzie mówiąc z nimi, dla tego iż zgwałcił Dynę, siostrę ich. 14 I rzekli im: Nie możemy tej rzeczy uczynić, abyśmy mieli dać siostrę naszej mężowi nieobrzeczanemu; bo to obrzydla rzecz u nas. 15 A wszakże tym sposobem wam pozwolimy, jeżliże chcecie być nam podobni, aby był obrzezany między wami każdy mężczyzna; 16 Tedy wam damy córki nasze, a córki wasze pojmiemy sobie, i będziemy mieszkać z wami, a będziemy ludem jednym. 17 Ale jeżeliście nas nie usłuchali, abyście się obrzezali, weźmiemy córkę naszą, i odejdziemy. 18 I podobała się ta rzecz ich Hemorowi i Sychemowi, synowi Hemorowemu. 19 Tedy nie odkładał on młodzieniec długo tej rzeczy, bo się był rozmilował córki Jakóbowej; a on był ze wszech najzaczernijszy w domu ojca swego. 20 I przyszedł Hemor i Sychem, syn jego, do bramy miasta swego, i rzekli do mężów miasta swego mówiąc: 21 Mężowie ci spokojnie żyją z nami; niechże mieszkać w tej ziemi, i niech handlują w niej, gdyż oto ziemia nasza dosyć jest przestronna dla nich; córki ich będącmy brać sobie za żony, a córki nasze będącmy im dawać. 22 Ale tym sposobem pozwalają mężowie ci, mieszkać z nami, abyśmy byli jednym ludem: żeby był obrzezany między nami każdy mężczyzna, tak jako oni są obrzezani. 23 Trzody ich, i majątości ich, i wszystkie bydła ich, ażaz nie nasze będą? na to tylko im pozwólmy, a będą mieszkać z nami. 24 I usłuchali Hemora i Sychemę, syna jego, wszyscy wychodzący z bramy miasta jego, i obrzezał się każdy mężczyzna, cokolwiek ich wychodziło z bramy miasta jego. 25 I stało się dnia trzeciego gdy byli w najczernijszym bólu, tedy wzęli dwaj synowie Jakóbowi, Symeon i Lewi, bracia Dyny, każdy miecz swój, a weszli do miasta śmiele, i pomordowali wszystkie mężczyzny. 26 Hemora też i Sychemę, syna jego, zabili mieczem, a wziąwszy Dynę z domu Sychemowego, odeszli. 27 Drudzy też synowie Jakóbowi

przyszli do pobitych, i złupili miasto, przeto iż zgwałcili siostrę ich. 28 Owce ich, i woły ich, i osły ich, i co w mieście było, i co na polu, pobrali. 29 I wszystkie majątości ich, i wszystkie dzieci ich, i żony ich, w niewoli zabrali, i wybrali wszystko, co w domach było. 30 Tedy rzekł Jakób do Symeona i Lewiego: Zafrasowaliście mię, a przywieźliście mię w ohydę u obywateli ziemi tej, u Chananejczyków i Ferezejczyków; ja niewielką liczbę ludu mam, a zebrałszy się przeciwko mnie, porażą mię, a tak zginę ja, i dom mój. 31 A oni odpowiedzieli: Izali jako wszetecznicy miał używać siostry naszej?

35 Rzekł potem Bóg do Jakóba: Wstań, wstąp do Betela, a mieszkaj tam, i uczyń tam ołtarz Bogu, który się ukazał, gdy uciekał przed obliczem Ezawa, brata twoego. 2 Tedy rzekł Jakób do domowników swych, i do wszystkich, którzy z nim byli: Odrzućcie bogi cudze, którzy w pośrodku was są, a oczyśćcie się, i odmieńcie szaty wasze. 3 A wstawiły pojedźmy do Betela, i uczyńcie tam ołtarz Bogu, który mię słuchał w dniu utrapienia mego, i był ze mną w drodze, którym chodził. 4 A oddali Jakóbowi wszystkie bogi cudze, które mieli, i nausznice, które były na uszach ich, i zakopali je Jakób pod onym dębem, który był niedaleko Sychem. 5 I wyszli stamtąd; a strach Boży padł na miasta, które były około nich, iż nie gonili synów Jakóbowych. 6 Przyszedł tedy Jakób do Luzy, która jest w ziemi Chananejskiej, ta jest Betel, sam i wszystek lud, który z nim był. 7 I zbudował tam ołtarz, a nazwał miejsce ono El Betel; bo mu się tam był Bóg ukazał, gdy uciekał przed obliczem brata swego. 8 Tedy umarła Debora, mama Rebeki, i pogrzebiona jest przy Betel pod dębem, i nazwała imię onego miejsca, Allon Bachut. 9 I ukazał się Bóg znów Jakóbowi, gdy się wracał z Padan Syryjskiego, i błogosławili mu. 10 I rzekł mu Bóg: Imię twoje jest Jakób; nie tylko będzie zwane imię twoje na potem Jakób, ale Izrael będzie imię twoje; i nazwał imię jego Izrael. 11 I rzekł mu Bóg: Jam jest Bóg wszechmogący, rozradzaj się, i roznajaj się; naród, i mnóstwo narodów będzie z ciebie, a królowie z biór twoich wynijdą. 12 I ziemię, którym dał Abrahamowi i Izaakowi, tobie ją dam, i nasieniu twemu po tobie dam tą ziemię. 13 I odszedł Bóg od niego z miejsca, na którym mówił z nim. 14 Zatem postawił Jakób znak na miejscu onem, gdzie Bóg mówił z nim, a znak on był kamienny, i pokropił go pokropieniem, i polał go oliwą. 15 I nazwał Jakób imię miejsca onego, gdzie Bóg z nim mówił, Betel. 16 Potem odeszła z Betel; i było jeszcze jakoby mila drogi do Efraty, i rodziła Rachel a ciężkie rodzenie miała. 17 A gdy ciążko pracowała przy rodzeniu, rzekła baba do niej: Nie bój się; bo i tego syna będziesz miała. 18 A stało się, gdy wychodziła dusza jej, (bo tamże umarła), nazwała imię jego Ben Oni; ale ojciec jego nazwał go Benjamin. 19 A tak umarła Rachel, i pogrzebiona jest na drodze ku Efracie; tač jest Betlejem. 20 I postawił Jakób znak nad grobem jej; toč jest znak grobu Rachelinego aż po dzis dzień. 21 I poszedł stamtąd Izrael, i robił namiot swój za wieżą Heder. 22 Stało się tedy, gdy mieszkał Izrael w onej krainie, że szedł Ruben, i spał z Balą, założnicą ojca swego, i usłyszał to Izrael. A było synów Jakóbowych dwanaście. 23 Synowie Lii: pierworođni Jakóbów Ruben, i Symeon, i Lewi, i Judas, i Isaszar, i Zabulon. 24 Synowie Racheli: Józef i Benjamin. 25 A synowie Bali, służebnicy Rachelinej: Dan i Neftali. 26 Synowie też Zelfy, służebnicy Lii: Gad i Aser. Ci są synowie Jakóbowi, którzy mu się urodzili w Padanie Syryjskim. 27 I przyszedł Jakób do Izaaka, ojca swego, do Mamre, do miasta Arba, to jest Hebron, gdzie mieszkał Abraham i Izaak. 28 A było dni Izaakowych sto lat, i osiemdziesiąt lat. 29 I dokonał Izaak, i umarł, i przyłączony jest do ludu swego, stary i pełen dni; a pogrzebli go Ezaw, i Jakób, synowie jego.

36 A teć są rodzaje Ezawowe, który jest Edom. **2** Ezaw pojął żony swoje z córek Chananejskich: Adę, córkę Elona, Hetejczyka; i Oolibamę, córkę Any, córki Sebeona, Hewejczyka; **3** I Basemat, córkę Ismaelową, siostrę Nebajotową. **4** I urodziła Ada Ezawowi Elifasa, a Basemat urodziła Rehuela. **5** Oolibama też urodziła Jehusa, i Jeloma, i Korego. Ci są synowie Ezawowi, którzy mu się urodzili w ziemi Chananejskiej. **6** I wziął Ezaw żony swoje, i syny swoje, i córki swoje, i wszystkie dusze domu swego, i trzody swoje, i wszystko bydło swoje, i wszystkę mająłość swoją, której był nabył w ziemi Chananejskiej, i odszedł do ziemi inszej od Jakóba, brata swego; **7** Bo była mająłość ich wielka, że nie mogli mieszkać pospoli, i nie mogli ich znieść ziemia pielgrzymowania ich, dla mnóstwa stad ich. **8** I mieszkali Ezaw na górze Seir, a ten Ezaw jest Edom. **9** A teć są pokolenia Ezawa, ojca Edomczyków, na górze Seir. **10** I te są imiona synów Ezawowych: Elifas, syn Ady, żony Ezawowej, Rehuel, syn Basematy, żony Ezawowej. **11** Synowie zaś Elifasowi byli: Teman, Omar, Sefo, i Gaatan, i Kenaz. **12** A Tamna była założnica Elifasa, syna Ezawowego, i urodziła Elifasowi Amaleka. Ci są synowie Ady, żony Ezawowej. **13** Ci też są synowie Rehuelowi: Nahat i Zara, Samma i Meza; ci byli synowie Basematy, żony Ezawowej. **14** Ci zaś byli synowie Oolibamy, córki Any, córki Sebeona, żony Ezawowej; i urodziła Ezawowi Jehusa, i Jeloma, i Korego. **15** Teć są księżata z synów Ezawowych, synowie Elifasa pierworodnego Ezawowego: Książę Teman, książę Omar, książę Sefo, książę Kenaz. **16** Książę Kore, książę Gaatam, książę Amalek. Teć księżata z Elifasa poszły, w ziemi Edomskiej, ci są synowie z Ady. **17** Ci zaś są synowie Rehuela, syna Ezawowego: Książę Nahat, książę Zara, książę Samma, książę Meza. Te księżata poszły z Rehuela, w ziemi Edomskiej, ci są synowie Basematy żony Ezawowej. **18** Ci zaś są synowie Oolibamy, żony Ezawowej: Książę Jehus, książę Jelom, książę Kore. Te księżata poszły z Oolibamy, córki Any, żony Ezawowej. **19** Ci są synowie Ezawowi, i te księżata ich. Onże jest Edom. **20** Ci też są synowie Seira Chorejczyka, mieszkający w onej ziemi: Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Hana. **21** I Dysson, i Eser, i Disan; teć są księżata Chorejskie, synowie Seirowi w ziemi Edomskiej. **22** A synowie Lotanowi byli Chory i Heman; a siostra Lotanowa Tamna. **23** Synowie zaś Sobalowi: Halwan, i Manahat, i Hewal, Sefo, i Onam. **24** Synowie też Sebeonowi ci są: Aja i Ana. Tenci to Ana, który wynalazł młyń na puszczu, gdy pasł osły Sebeona, ojca swego. **25** Dzieci zaś Anowe te są: Dyson, i Oolibama, córka Anowa. **26** A synowie Dysonowi: Hamdan, i Eseban, i Jetran, i Charan. **27** A synowie Eserowi są: ci: Balaan, i Zawan, i Akan. **28** A zasięg synowie Dysanowi: Hus i Aran. **29** Teć są księżata Chorejskie: książę Lotan, książę Sobal, książę Sebeon, książę Ana, **30** Książę Dyson, książę Eser, książę Dysan. Te były księżata Chorejskie, według księstw ich, w ziemi Seir. **31** Ci też byli królowie, którzy królowali w ziemi Edomskiej, pierwsi niż królował król nad syny Izraelskimi. **32** Królował tedy w Edom Bela, syn Beorów, a imię miasta jego Dynhaba. **33** I umarł Bela, a królował miasto niego Jobab, syn Zerachów z Bosry. **34** I umarł Jobab, a królował miasto niego Chusam, z ziemi Temańskiej. **35** I umarł Chusam, a królował miasto niego Hadad, syn Badadów, który poraził Madyjańczyki, na polu Moabskim, a imię miasta jego Hawid. **36** I umarł Hadad, a królował miasto niego Samla z Masreki. **37** I umarł Samla, a królował miasto niego Saul, z Rechobot u rzeki. **38** I umarł Saul, a królował miasto niego Balanan, syn Achborów. **39** I umarł Balanan, syn Achborów, a królował miasto niego Hadar, a imię miasta jego Pahu, a imię żony jego Mehetabel, córka Matredy, córki Mezaabowej. **40** Teć są imiona książeż Ezawowych, według ich pokolenia, i według miejsc ich, i imion ich: Książę Tamna, książę Halwa, książę

Jetet. **41** Książę Oolibama, książę Ela, książę Pynon. **42** Książę Kenaz, książę Teman, książę Mabsar. **43** Książę Magdyjel, książę Hyram, te są księżata Edomskie, według mieszkania ich, w ziemi osiadłości ich. Ten jest Ezaw, ojciec Edomczyków.

37 I mieszkał Jakób w ziemi, gdzie przychodziem był ojciec jego, w ziemi Chananejskiej. **2** Teć są pokolenia Jakóbowe: Józef, gdy miał siedemnaście lat, past z bracią swoją, trzody, (będąc pachołeciem), z synami Bali, i z synami Zelfy, żon ojca swego; i odnosił Józef sławę ich złą do ojca ich. **3** A Izrael milował Józefa nad wszystkie syny swe, iż mu się był w starości jego urodził, i sprawił mu suknię, rozmaitych farb. **4** A widząc bracia jego, że go milował ojciec ich nad wszystką bracią jego, nienawidzili go, i nie mogli nic łaskawie z nim mówić. **5** I śnił się Józefowi sen, a gdy go powiedział braci swej, tem go więcej mieli w nienawiści. **6** Bo rzekł do nich: Słuchajcie proszę snu tego, który mi się śnił. **7** Otośmy wiązali snopy na polu, a oto, wstawszysn opowój stanął, a około niego stojące snopy wasze kłaniały się snopowi mojemu. **8** I odpowiedzieli mu bracia jego: Izali króować będziesz nad nami? i panować nam będziesz? stądże go jeszcze mieli w większej nienawiści, dla snów jego, i dla słów jego. **9** Śnił mu się też jeszcze drugi sen, i powiedział go braci swej, mówiąc: Oto mi się znowu śnił sen: A ono słońce i miesiąc, i jedenaście gwiazd kłaniało mi się. **10** I powiedział ojcu swemu i braci swej, i gromił go ojciec jego i mówił mu: Cóż to za sen, coć się śnił? Izali przyjdziemy, ja i matka twoja z bracią twoją, abyśmy się kłaniali aż do ziemi. **11** I nienawidzili go bracia jego; ale ojciec jego pilnie uważały tę rzecz. **12** I odeszli bracia jego, aby pański trzody ojca swego w Sychem. **13** Tedy rzekł Izrael do Józefa: Izali bracia twoi nie pasą w Sychem? pójźźe, a pośle cię do nich; a on odpowiedział: Otom ja. **14** Rzekł mu tedy: Idźże teraz, a dowiedz się, jako się mają bracia twoi, i co się dzieje z trzodami, i dasz mi znać. Wysłał go tedy z doliną Hebron, i przeszedł do Sychem. **15** I nadszedł go niektóry maż, a on się błąkał po polu; i pytał go maż on mówiąc: **16** Czegóż szukasz? A on odpowiedział: Braci mojej szukam; powiedz mi proszę, gdzie oni pasą. **17** Tedy rzekł on człowiek: Odeszli stąd; bom słyszał, gdy mówili: Pójźźmy do Dotain. I szedł Józef za bracią swoją, a znalazł je w Dotain. **18** I ujrzał go z daleka, a pierwji niż do nich przeszedł, radzili o nim, aby go zabili. **19** I mówili jeden do drugiego: Onoż mistrz on snów idzie. **20** Teraz tedy pójźźcie, a zabijmy go, i wrzućmy go w jaką studnią, a rzeczemy: Zły go zwierz pożar; a tak obaczmy, na co mu wyniędą sny jego. **21** Co gdy usłyszał Ruben, chciał go wybawić z rąk ich, mówiąc: Nie zabijajmy go. **22** Nad to rzekł do nich Ruben: Nie wylewajcie krwi, ale wrzućcie go w tę studnię, która jest na puszczy, a ręki nie ściągajcie nań. A to mówił, aby go wybawił z rąk ich, i powrócił go ojcu swemu. **23** I stało się, gdy przeszedł Józef do braci swej, zwlekl go z sukni jego, z sukni rozmaitych farb, którą miał na sobie. **24** A porwawszy go, wrzucili go w studnię, która studnia była czcza, i nie było w niej wody. **25** A usiadłszy, aby jedli chleb, podnięli oczy swe, i ujrzał, a ono poczet Ismaelitów, idących z Galaad; a wielblady ich niosły korzenie, i kadzidło, i myrrę, a szły, aby to zaniosły do Egiptu. **26** Tedy rzekł Judas do braci swej: Cóż za pożytek, choćbyśmy zabili brata naszego, i zataili krwi jego? **27** Pójźźcie, a przedajmy go Ismaelitom, a ręka nasza niech nie będzie na nim; brat bowiem nasz, i ciało nasze jest; i usłuchali go bracia jego. **28** A gdy mijali oni miejscowości, Madyjańscy kupcy, tedy wyciągnęli, i wyjęli Józefa z studni, i sprzedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, którzy zaprowadzili Józefa do Egiptu. **29** Tedy się wrócił Ruben do onej studni, a oto, już nie było Józefa w studni; i rozdał szaty swoje. **30** A wróciwszy się do braci swej,

rzekł: Pacholecia nie masz, a ja dokąd? ja dokąd pójdę? 31 Tedy wzięli suknię Józefową, i zabili kozła, a umaczali suknią we krwi. 32 I posłali onę suknię rozmaitych farb, aby ją zanieśiono do ojca jego, i rzekli: Tęs my znaleźliśmy, poznajże teraz, jeżeli to suknia syna twoego, czylie nie. 33 A poznawszy ją, rzekł: Suknia jest syna mego; zwierz zły pożarł go; koniecznie rozszarpany jest Józef. 34 Tedy rozdarłszy Jakób szaty swe, włożył wór na biodra swoje, żałując syna swego przez wiele dni. 35 I zesłali się wszyscy synowie jego, i wszystkie córki jego, aby go cieszyli, lecz nie dał się cieszyć, ale mówił: Zaprawdę zstąpią za synem moim do grobu; i plakał go ojciec jego. (**Sheol h7585**) 36 A Madyjańczycy sprzedali Józefa do Egiptu Potyfarowi, dworzaninowi Faraonowemu, hetmanowi żółnierstwa.

38 I stało się czasu onego, że Judas odszedł od braci swej, i wstąpił do niektórych męża Odolamickiego, którego imię było Chyra. 2 I ujrzał tam Judas córkę męża Chananejskiego, którego zwano Sua; a pojawiwszy ją, wszedł do niej. 3 A ona począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Her. 4 Zasię począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Onan. 5 Nad to jeszcze urodziła syna, i nazwała imię jego Sela; a Judas był w Chezybie, gdy mu urodziła. 6 I dał Judas żonę Herowi pierworodnemu swemu, której imię było Tamar. 7 I był Her, pierwodrug Judasów, zły w oczach Pańskich, i zabił go Pan. 8 Tedy rzekł Judas do Onana: Wnijdz do żony brata twego, a złącz się z nią, prawem powinowactwa, i wzbudź nasienie bratu twemu. 9 Lecz wiedząc Onan, iż to potomstwo nie jemu być miało, gdy wchodził do żony brata swego, tracił z siebie nasienie na ziemię, aby nie wzbudził potomstwa bratu swemu. 10 I nie podobało się to Panu, co Onan czynił; przeto go też Pan zabił. 11 Zatem rzekł Judas do Tamary, niewiasty swej: Mieszkać wdową w domu ojca twego, aż urośnie Sela, syn mój, bo rzekł: By on też snać nie umarł jako bracia jego. I odeszła Tamar, i mieszkała w domu ojca swego. 12 A gdy minęło wiele dni, umarła córka Suego, żona Judasowa; i pocieszywszy się Judas, szedł do tych, co strzagli owce jego, sam i Chyra, towarzysz jego, Odolamita, do Timnat. 13 I oznajmiono to Tamarze, mówiąc: Oto, świeker twój idzie do Timnat, aby strzagli owce swoje. 14 Która złożywszy z siebie szaty wdowierstwa swego, okryła się rąbkiem, i zatknęła się, i usiadła na rozstaniu drogi, która wiedzie do Timnat; bo widziała, że był urósł Sela, a ona nie była mu dana za żonę. 15 A ujrzawszy ją Judas, mniemał, że to nierządnicza, bo zakryta była twarz swoją. 16 Tedy ustąpiwszy do niej z drogi, mówił: Proszę niech wnijdę do ciebie; albowiem nie wiedział, żeby jego synowa była. I rzekła: Cóż mi dasz, żeby do mnie wszedł? 17 I odpowiedziała: Pośleć koźlątko z trzody; a ona rzekła: Daszże mi zastaw, aż mi je przyślesz? 18 I rzekł: Cóż ci mam dać w zastaw? A ona odpowiedziała: Pierścień twój, i chustkę twoją, i laskę twoją, która masz w ręce swej. Tedy jej dał, i wszedł do niej; a poczęła z niego. 19 A wstawszy odeszła, i złożywszy z siebie odzienie swoje, oblekła się w szaty wdowierstwa swego. 20 Potem posłał Judas koźlątko, przez rękę towarzysza swego Odolamitę, aby odebrał zastawę z ręki niewiasty onej; ale jej nie znalazł. 21 I pytał mężów miejsca onego, mówiąc: Gdzie jest nierządnicza ona, która była na rozstaniu tej drogi? Którzy odpowiedzieli: Nie było tu nierządniczy. 22 Wrócił się tedy do Judasa, i rzekł: Nie znalazłem ją; lecz i mężowie miejsca onego powiedzieli: Nie było tu żadnej nierządniczy. 23 Tedy rzekł Judas: Niechże sobie ma ten zakład, abyśmy nie byli na wzgarde; otom posyądź to koźlątko, a tyj jej nie znalazł. 24 I stało się, jakoby po trzech miesiącach, powiedziano Judzie, mówiąc: Dopuszcza się nierządu Tamar, synowa twoja, a oto, już brzemienna jest z nierządu. Tedy rzekł Judas: Wyowiedzieć ja, aby

była spalona. 25 A gdy była wywieziono, posłana do świeckiego swego, mówiąc: Z męża, którego te rzeczy są, jestem brzemienna. Przy tem powiedziała: Poznaj proszę, czyż to piersień, i chustka, i laska? 26 Tedy poznawszy to Judas rzekł: Sprawiedliwsza jest nad mię, ponieważem jej nie dał Seli, synowi memu; i więcej jej nie uznał. 27 I stało się, gdy przeszeli czas rodzenia jej, oto bliźnięta były w żywocie jej. 28 A gdy rodziła, wytknęło rękę jedno dziecie, którą ujawszy baba, uwiązała u ręki nić czerwoną mówiąc: Ten pierwnej wynijdzie. 29 I stało się, gdy zasię wciagnęło rękę swoją, oto, wyszedł brat jego; i rzekła: Czemuś przerwał? na tobie niech będzie rozerwanie; i nazwała imię jego Fares. 30 A potem wyszedł brat jego, na którego ręce była nić czerwona; i nazwała imię jego Zera.

39 Tedy Józef był zawiedzion do Egiptu; i kupił go Potyfar, dworzanin Faraonów, hetman żółnierstwa, mąż Egipczanin, z ręki Ismaelitów, którzy go tam byli zawiedli. 2 I był Pan z Józefem, który był mężem szczęśliwie postępującym, a mieszkał w domu pana swego Egipczanina. 3 I baczył pan jego, że Pan był z nim, a iż wszystko co on czynił, Pan szczęścił w ręku jego. 4 I znalazł Józef laskę w oczach jego, i służył mu; i przełożył go nad domem swym, a podał wszystko co miał, w ręce jego. 5 I stało się, gdy go przełożył nad domem swym, i nad wszystkiem, co miał, błogosławili Pan domowi Egipczanina dla Józefa; i było błogosławieństwo Pańskie nad wszystkiem, cokolwiek miał w domu i na polu. 6 Przetoż poruczył wszystko, co miał, w ręce Józefowe, i ni o czem u siebie nie wiedział, tylko o chlebie, którego pożywał. A był Józef pięknej twarzy, i wdzięczny na wejrzeniu. 7 I stało się potem, iż obróciła żona pana jego oczy swoje na Józefa, i rzekła: Śpój ze mną. 8 Ale nie chciał: i rzekł do żony pana swego: Oto, pan mój nie wie, tak jako ja, co jest w domu jego; bo wszystko, co miał, podał w ręce moje. 9 I nie masz nikogo w domu tym nad mię przedniejszego, i nie wyjął mi nic z mocy, prócz ciebie, przetoż żeś żona jego; jakoż bym tedy miał uczynić tą wielką złość, i grzeszyć przeciwko Bogu? 10 I stało się, gdy ona namawiała Józefa na każdy dzień, a on jej nie zezwalał, aby spał z nią, albo bywał z nią. 11 Tedy dnia niektórego, gdy wszedł do domu, dla odprawowania pracy swej, a nie było tam z domowników nikogo w domu; 12 Uchwyciła go za szatę jego, mówiąc: Śpój ze mną. Ale on zostawiwszy szatę swoją w ręku jej, uciekł, i wyszedł precz. 13 A gdy ona obaczyła, iż zostawił szatę swoją w ręku jej, a uciekł precz; 14 Tedy zawałała na czeladź domu swego, i rzekła do nich, mówiąc: Wejcie, wprowadź pan do nas męża Hebrejczyka, aby nas zelzył; albowiem wszedł do mnie, aby ze mną spał, ażem wołała głosem wielkim. 15 A gdy usłyszał, żem wyniosła głos mój, i zawałała, zostawiwszy szatę swoją u mnie, uciekł, i wyszedł precz. 16 I zatrzymała jego szatę u siebie, aż przeszeli pan jego do domu swego; 17 I rzekła do niego w te słowa, mówiąc: Wszedł do mnie sługa ten Hebrejczyk, któregoż przywiódł do nas, aby mię zelzył. 18 A gdy podniósł głos swój, i zawałała, tedy zostawił szatę swą u mnie, i uciekł precz. 19 I stało się, gdy usłyszał pan jego słowa żony swojej, które rzekła do niego, mówiąc: Tak mi uczynił sługa twój, rozniewał się bardzo. 20 I wziął pan Józefa, a dał go do domu więzienia, tam, gdzie więzenie królewskie sadzano, i był tam w domu więzienia. 21 A Pan był z Józefem, i skłoniwszy ku niemu milosierdzie, dał mu laskę w oczach przełożonego nad domem więzienia. 22 Tedy przełożony nad domem więzienia, podał w moc Józefowi wszystkie więznie, którzy byli w domu więzienia; a wszystko, co tam czynić mieli, to on sprawował. 23 A przełożony nad domem więzienia nie doglądał tego, czego mu się powierzył, dla tego iż Pan był z nim, a co on czynił, to Pan szczęścił.

40 I stało się potem, że coś przewinęły podczaszy króla Egipskiego, i piekarz przeciw panu swemu, królowi Egipskiemu. 2 I rozniewalał się Farao na obu dworzanów swoich, na przełożonego nad podczaszymi, i na przełożonego nad piekarzami. 3 A dał je do więzienia w dom hetmana żołnierzy, na miejsce, gdzie był Józef więźniem. 4 I oddał im hetman żołnierzy Józefa, i służył im; i byli przez niemały czas w więzieniu. 5 Tedy się onym obiema śnił sen, każdemu sen jego, jednejże nocy, każdemu według wykładu snu jego, podczaszemu i piekarzowi króla Egipskiego, którzy byli więźniami w domu więzienia. 6 A przyszedłszy do nich Józef rano, ujrzał je, a oto byli strwożeni. 7 I pytał dworzan Faraonowych, którzy byli z nim w więzieniu, w domu pana jego, mówiąc: Czemuście dzisiaj tak smutnej twarzy? 8 I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie masz kto by go wylożył. Tedy rzekł do nich Józef: Izali nie Boże są wykłady? powiedzieć mi proszę. 9 A tak powiedział przełożony nad podczaszymi sen swój Józefowi, i rzekł mu: Śniło mi się, a oto winna macica przede mną, 10 A na winnej macicy były trzy gałązki, a ona jakoby pąki wypuszczała, a wychodził kwiat jej, i dostawały się jagody gron winnych. 11 A kubek Faraonów był w ręce mojej, wziałem tedy jagody, i wytaczalem je w kubek Faraonów, i podawałem kubek w ręce Faraonowej. 12 Tedy mu powiedział Józef: Ten jest wykład snu tego: Trzy gałązki, trzy dni są. 13 Po trzech dniach wywyższył Farao głowę twoą, a przywróci cię do pierwszego urzędu, i będziesz podawał kubek Faraonowi do ręki jego, według zwyczaju pierwszego, gdyś był podczaszym jego. 14 Tylko wspomnij sobie namię, gdy się będziesz miał dobrze, i uczyń proszę ze mnie milosierdzie, abyś wzmiąkę uczynił o mnie przed Faraonem, i wybawił mnie z domu tego; 15 Bo mię kradzieżą wzięto z ziemi Hebrajskiej, a do tego nicem tu nie uczynił, że mię wrzucono do tego więzienia. 16 A widząc przełożony nad piekarzami, iż dobrze wylożył, rzekł do Józefa: Jam też we śnie moim widział, a oto, trzy kosze białe nad głową moją. 17 A w koszu najwyższym były wszelakie potrawy Faraonowe, roboty piekarskie, a ptactwo jadło je z kosza, który był nad głową moją. 18 Tedy odpowiedział Józef, i rzekł: Tencji jest wykład jego: Trzy kosze, trzy dni są; 19 A po trzech dniach odejmie Farao głowę twojej o ciebie, i obwiesi cię na drzewie, a będzie ptactwo jadło całe twoje z ciebie. 20 I stało się dnia trzeciego, dnia narodzenia Faraonowego, że uczynił uczętę na wszystkie sługi swe, i policzył głowę przełożonego nad podczaszymi, i głowę przełożonego na piekarzami w poczet slug swoich. 21 I przywrócił przełożonego nad podczaszymi do podziału, aby podawał kubek do rąk Faraonowych. 22 A przełożonego nad piekarzami obwiesił, jako im był sen wylożył Józef. 23 Jednak nie wspomniał przełożony nad podczaszymi na Józefa, ale go zapomniał.

41 I stało się po wyjściu dwóch lat, że się śniło Faraonowi, jakoby stał nad rzeką. 2 A oto z rzeki wychodziło siedem krów, pięknych na wejrzeniu i tłustych na ciele, które się pasły na łące. 3 Oto, też siedem krów innych wychodziło za nimi z rzeki, szpetnych na wejrzeniu, i chudych na ciele, które stały wedle krów pierwszych nad brzegiem rzeki. 4 I pożarły one krowy szpetne na wejrzeniu i chude na ciele, siedem krów pięknych na wejrzeniu i tłustych; zatem ocknął się Farao. 5 A gdy usnął, śniło mu się po wtóre; a ono siedem kłosów wyrastało z jednego zdźbla, pełnych i cudnych. 6 Oto, też siedem kłosów cienkich i wysuszonych od wiatru wschodniego wyrastało za nimi. 7 I pożarły te kłosy cienkie, siedem onych kłosów pięknych i zupełnych; i ocknął się Farao. 8 A toč był sen. A gdy było rano, strwożony był duch jego; i posławszy wezwał wszystkich wieszczków Egipskich, i wszystkich mendrąco jego, i opowiedział im Farao sny swoje; a nie było, kto by wylożył Faraonowi. 9 Zatem rzekł przełożony nad podczaszymi

do Faraona, mówiąc: Grzechy moje ja dziś przypominam sobie. 10 Farao rozniewawszy się na sługi swe, daß mię był pod straż do domu hetmana żołnierzy, mnie i przełożonego nad piekarzami. 11 Tam się nam śnił sen jednejże nocy, mnie i jemu; każdemu według wykładu snu jego śniło się. 12 A był tam z nami młodzieniec Hebrejczyk, sluga hetmana żołnierzy, któryemuśmy powiedzieli, i wylożył nam sny nasze, każdemu według snu jego wylożył. 13 I stało się, że jako nam wylożył, tak było; mię przywrócił król na miejsce moje, a onego obwiesił. 14 Tedy posławszy Farao, wezwał Józefa, i przedko go wyprowadzono z więzienia; który ostrzegłszy się, i odmieniwszy szaty swoje przyszedł do Faraona. 15 I rzekł Farao do Józefa: Śni mi się sen, a nie mam, kto by mi go wylożył; alem ja o tobie słyszał, gdy mówiono, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wylożyć. 16 I odpowiedział Józef Faraonowi, mówiąc: Oprócz mnie Bóg opowie rzeczy szczęśliwe Faraonowi. 17 Tedy rzekł Farao do Józefa: Zdalo mi się we śnie, jakobym stał na brzegu rzeki. 18 A oto z rzeki wychodziło siedem krów tłustych na ciele, i pięknych na wejrzeniu, a pasły się na łące. 19 Oto, zaś wychodziło siedem krów innych za nimi, nędznych i szpetnych na wejrzeniu, i chudych na ciele; nie widziałem we wszystkiej ziemi Egipskiej tak szpetnych. 20 I pożarły krowy chude i szpetne siedem krów pierwszych tłustych. 21 A choć się dostały do wnętrzności ich, przecież nie było znaczą, że się dostały do wnętrzności ich: bo na wejrzeniu były szpetne, jako i przedtem; i ocknął się. 22 Widziałem zaś we śnie, a oto, siedem kłosów wyrastało z jednego zdźbla pełnych i pięknych. 23 Oto, też siedem kłosów suchych, cienkich, i wyschłych od wiatru wschodniego, wyrastało za nimi. 24 I pożarły te kłosy cienkie siedem onych kłosów pięknych. I powiedziałem to wieszczkom; ale nie było, kto by mi wylożył. 25 Tedy rzekł Józef do Faraona: Sen Faraonów jedenież jest: co Bóg uczyni, oznajmił Faraonowi. 26 Siedem krów pięknych jest siedem lat, a siedem kłosów cudnych, jest też siedem lat; sen to jeden. 27 Siedem zaś krów chudych i szpetnych, które wychodziły za nimi, jest siedem lat, a siedem kłosów czycznych, i wyschłych od wiatru wschodniego, będzie siedem lat głodnych. 28 A toč jest, com powiedział Faraonowi; co Bóg będzie czynił, ukazał Faraonowi. 29 Oto, siedem lat nadejdzie bardzo obfitość we wszystkiej ziemi Egipskiej. 30 A po nich nastapi siedem lat głodu, i w zapomnieniu przyjdzie wszystka ona obfitość w ziemi Egipskiej, i wytrawi głód ziemię. 31 Tak, że nie będzie znaczą w ziemi obfitości onej dla głodu przyszłego: albowiem ciężki będzie bardzo. 32 A iż się po dwa kroć śnił sen Faraonowi, znaczy, że to pewna rzecz od Boga, i pospiesza Bóg wykonać ja. 33 Przetoż teraz niech znajdzie Farao męża rozumnego i mądrego, a przełożo go nad ziemią Egipską. 34 Niech tak uczyni Farao, a postanowi urzędniki nad ziemią i zbierze piątą część urodzajów ziemi Egipskiej przez te siedem lat obfitych. 35 I niech zbierają wszelaką żywność lat dobrych następujących, i zgromadząc zboża pod rękę Faraonową, i żywność w miejscowościach niech chowają. 36 A będzie ona żywność na wychowanie ziemi na siedem lat głodu, które będą w ziemi Egipskiej aby nie niszcząca ziemia od głodu. 37 I podobało się to Faraonowi, i wszystkim slugom jego. 38 I rzekł Farao do slug swoich: Izaż znajdziemy podobnego mężowi temu, w którym by był Duch Boży? 39 Zatem rzekł Farao do Józefa: Ponieważ ci oznajmił Bóg to wszystko, nie masz żadnego tak rozumnego i mądrego jako ty. 40 Ty będziesz nad domem moim, a według rozkazania ust twoich sprawować się będzie wszystek lud mój: tylko stolicą większą nad cię będę. 41 Nad to rzekł Farao do Józefa: Oto, postanowiłem cię nad wszystką ziemią Egipską. 42 Zdjął tedy Farao pierścień swój z ręki swej, i dał go na rękę Józefowi; obiekł go też w szatę bisiorową, i włożył łańcuch złoty na szyję jego. 43 I kazał go wozić na wtórem wozie swoim, a woiano przed nim: Klaniajcie się. I przełożył go

nad wszystką ziemią Egipską. **44** Zatem rzekł Farao do Józefa: Jam jest Farao, a bez twoego pozwolenia nie podniesie żaden ani ręki, ani nogi swojej, we wszystkiej ziemi Egipskiej. **45** I nazwał Farao imię Józefowe, Safrat Paneach, a dał mu Asenatę, córkę Potyfara, przełożonego Oryskiego, za żonę. I wyjechał Józef na ziemię Egipską. **46** A było Józefowi trzydzieści lat, gdy stanął przed Faraonem, królem Egipskim; i wyszedłszy Józef od oblicza Faraonowego, objechał wszystkę ziemię Egipską. **47** Zrodziła tedy ziemia w onych siedmiu latach urodzajnych obficie. **48** I zgromadził Józef wszystkę żywność onych siedmiu lat, która była w ziemi Egipskiej i składała żywność w miesiącach; urodzaj polny każdego miasta, który był około niego, składał w niem. **49** Zaczem nagromadził Józef zboża, jako piasku morskiego bardzo wiele, aż go zaniechano liczyć; bo mu nie było liczby. **50** A Józefowi urodzili się dwaj synowie, pierwji niż przyszedł rok głodu, które mu urodziła Asenat, córka Potyfara, przełożonego Oryskiego. **51** Nazwał tedy Józef imię pierworodnego Manases, mówiąc: Ze mi dał Bóg zapomnieć wszelkiej pracy mojej, i wszystkiego domu ojca mego. **52** A imię drugiego nazwał Efraim, mówiąc: Iż mię rozmnożył Bóg w ziemi utrapienia mego. **53** Tedy się skończyło siedem lat obfitości, która była w ziemi Egipskiej. **54** I poczęło siedem lat głodu następować, jako był przepowiedział Józef. I był głód po wszystkich krajach: ale we wszystkiej ziemi Egipskiej był chleb. **55** Jednak potem ściniiona była głodem wszystka ziemia Egipska, i wołał lud do Faraona, o chleb. I rzekł Farao wszystkim Egipcjanom: Idźcie do Józefa, a co was rzeźce uczyńcie. **56** I był głód po wszystkiej ziemi. Tedy otworzył Józef wszystkie gumna, w których było zboże, i sprzedawał Egipcjanom; bo się był głód zmocnił w ziemi Egipskiej. **57** I ze wszystkiej ziemi przyjeżdżano do Egiptu, kupować żywność od Józefa; bo się był zmocnił głód po wszystkiej ziemi.

42 A widząc Jakób, że było zboże w Egipcie, rzekł do synów swoich: Czemuż się oglądacie jeden na drugiego? **2** I mówił im: Otom słyszał, że jest zboże w Egipcie. Jedźcie tam, a kupcie nam stamtąd, abyśmy żywi byli, a nie pomarli. **3** Jechało tedy dziesięć braci Józefowych kupować zboże, do Egiptu; **4** Ale Benjamina, brata Józefowego nie posłał Jakób z bracia jego, bo mówił: By snać nie przypadło nań co złego. **5** I szli synowie Izraelowi pospołu z innymi tamże idącymi kupować zboże; albowiem był głód w ziemi Chananejskiej. **6** A Józef był przedniejszym rządcą w onej ziemi; onże sprzedawał zboża wszystkiemu ludowi ziemi. A gdy przyszli bracia Józefowi, kłaniali mu się twarzą do ziemi. **7** A ujrzałszy Józef bracią swą, poznął je; lecz stawił się im jako obcy, i mówił do nich surowo, i rzekł do nich: Skądacie się przyszli? I odpowiedzieli: Z ziemi Chananejskiej, abyśmy nakupili żywności. **8** Tedy poznali Józef bracią swą; ale go oni nie poznali. **9** I wspomniał Józef na sny, które mu się śniły o nich, i rzekł im: Szpiegowieście wy, a przysliszcie, abyście przepatrzyli miejsca nieobronne tej ziemi. **10** A oni mu odpowiedzieli: Nie tak, panie mój; ale słudzy twoi przyszli, aby nakupili żywności. **11** Wszystcy synowie jednego męża; ludziesmy szczerzy, a nie są słudzy twoi szpiegami. **12** A on rzekł do nich: Nie tak, aleście nieobronne miejsca tej ziemi przyszli przepatrować. **13** I rzekli: Dwanaście nas braci było slug dwóch, synów jednego męża w ziemi Chananejskiej; a oto, najmłodszy z ojcem naszym teraz jest w domu, a jednego już nie masz. **14** I rzekli im Józef: Toć jest com ja was powiedział, mówiąc: Szpiegowieście wy. **15** Przez to was doświadczę; żywie Farao, nie wynijdziecie stąd, aż mi tu przyjdzie brat wasz młodszy. **16** Poślijcie jednego z was, aby przywiódł brata waszego, a wy w więzieniu będzicie, ażbyły doświadczone słowa wasze, jestli prawda przy was; a jeżeli nie,

żywie Farao, żeście wy szpiegowie. **17** Tedy je dał pod straż do trzech dni. **18** I mówił do nich Józef dnia trzeciego: Uczyńcie tak, a żyć będziecie; boć się ja boję Boga. **19** Jeźliszco szczerzy, brat wasz jeden jeniech będzie okowany w więzieniu, gdzieście wy byli; a wy jedziecie i odnieście zboże, abyście odjęli głodowi domy wasze. **20** A brata waszego młodszego przewiedzieć do mnie, a sprawdzą się słowa wasze, i nie pomrzecie. I uczynili tak. **21** I mówili jeden do drugiego: Zaprawdę zgrzeszyli przeciwko bratu naszemu; bo widząc utrapienie duszy jego, gdy się nam modlit, nie wysłuchaliśmy go; dla tegoż przyszedł na nas ten kłopot. **22** Odpowiedział im tedy Ruben, mówiąc: Izalim was nie mówił temi słowy: Nie grzeszcie przeciw pachołciu; a nie usłuchaliście; otóż teraz krwi jego z rąk naszych szukają. **23** A oni nie wiedzieli, żeby rozumiał Józef; bo tłumaczy był między nimi. **24** Odwróciłszy się tedy od nich Józef, płakał; a obróciwszy się do nich, mówił z nimi, i wziąwszy od nich Symeona, związał go przed oczyma ich. **25** I rozkazał Józef, aby napelniono wory ich zbożem, i wrócono pieniadze ich każdemu do woru jego, i żeby im dano żywności na drogę; i uczyniono tak. **26** Tedy oni włożywszy zboża swoje na osły swe, odjechali stamtąd. **27** I rozwiązałszy jeden z nich wóz swój, aby dał obrok osłowi swemu w gospodzie, ujrzał pieniadze swoje, które były na wierzchu w worze jego. **28** I rzekł do braci swej: Wrócono mi pieniadze moje, a oto, są w worze moim. Tedy im upadło serce, i zdumielni się, jeden do drugiego mówiąc: Cóż nam to Bóg uczynił? **29** Zatem przyszedł do Jakóba, ojca swego, do ziemi Chananejskiej, i powiedzieli mu wszystko, co się im przydało, mówiąc: **30** Mówiął z nami on mąż, pan onej ziemi, surowo, i udał nas za szpęgi ziemi; **31** A myślimy mu rzekli: Szczerzyśmy, nie byliśmy szpiegami; **32** Dwanaście nas było braci synów ojca naszego; jednego już nie masz, a młodszy teraz jest z ojcem naszym w ziemi Chananejskiej. **33** I mówił do nas mąż on, pan onej ziemi: Po tem poznam, żeście szczerzy; brata waszego jednego zostawcie u mnie, a zboże dla odjęcia głodowi domów waszych weźmijcie i idźcie; **34** Potem przewiedzieć brata waszego młodszego do mnie, abym poznał, żeście wy nie szpiegowie, ale szczerzy; tedy was wróć brata waszego, a w tej ziemi handlować będziecie. **35** I stało się, gdy wypróźniłszy wory swoje, a oto, każdy znalazł węzel pieniędzy swych w worze swoim; a obaczwszy węzły z pieniędzmi swymi, oni i ojciec ich, polekali się. **36** I rzekł im Jakób, ojciec ich: Osierociłeś mnie, Józefa nie masz, i Symeona nie masz, a Benjamina weźmijcie; na mię się to wszystko zle zwaliło. **37** I rzekł Ruben do ojca swego, mówiąc: Dwoch synów moich zabij, jeżeli go zas nie przywieď; daj go do ręki mojej, a ja go tobie przywróć. **38** Ale on rzekł: Nie pojedzie syn mój z wami, gdyż brat jego umarł, a on sam tylko został; a jeżeli nań przypadło co złego na drodze, która pojedziecie, tedy doprowadzicie sędziwość moją z żałością do grobu. (*Sheol h7585*)

43 A głód wielki był w onej ziemi. **2** I stało się, gdy strawili onę żywność, która byli przynieśli z Egiptu, że rzekł do nich ojciec ich: Idźcie znowu, a kupcie nam cokolwiek żywności. **3** I rzekł do niego Judas, mówiąc: Oświadczeniejąc oświadczył się przeciwko nam ten mąż mówiąc: Nie ujrzycie oblicza mojego, jeżeli nie będzie brat wasz z wami: **4** Jeżeli tedy poślesz brata naszego z nami, pojedziemy i nakupiemy żywności; **5** Ale jeżeli nie poślesz, nie pojedziemy; bo on mąż mówił do nas: Nie ujrzycie twarzy mojej, jeżeli nie będzie brata waszego z wami. **6** Tedy rzekł Izrael: Przecześnie mi tak źle uczynili, powiedziawszy temu mężowi, że jeszcze macie brata? **7** I rzekli: Pilnie się pytał on mąż o nas, i o rodzinie naszej, mówiąc: Żywie jeszcze ojciec wasz? macieli jeszcze którego brata? I odpowiedzieliśmy mu według pytania jego; cożesmy wiedzieli, że miał mówić: Przywiedzieć mi

tu brata waszego? 8 I rzekł Judas do Izraela, ojca swego: Poślij tego młodzieńca ze mną, a wstawszy pojedziemy, abyśmy żyli a nie pomarły głodem, tak my, jako i ty, i działeczki nasze. 9 Ja przyrzekam zań, z ręki mojej szukaj go; jeśli go nie przywiódę do ciebie, a nie stawię go przed tobą, będę winien grzechu po wszystkie dni; 10 Bo gdybyśmy byli nie omieszkali, już byśmy się byli dwa kroć wrócili. 11 Tedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeżeli tak być musi, uczyćcie to; nabierzcie najlepszych pożytków ziemi w naczynia wasze, a zanieście mężowi onemu w upominku: trochę balsamu, i trochę miodu, i rzeczy wonnych, i myrry, orzechów terebintowych, i migdałów. 12 Pieniądze też dwie weźmijcie do rąk waszych, a pieniądze przywrócone na wierchu worów waszych odnieście w ręce swoje; snać się to omyłka stało. 13 Ale i brata waszego weźmijcie, a wstawszy jedzieć znów do męża onego; 14 A Bóg Wszechmogący niech wam da miłosierdzie przed obliczem tego męża, aby wam wpuścił brata waszego drugiego i Benjamina; a ja jako osierocią bez działek będę. 15 Tedy wziąwszy oni mężowie on podarek, i dwie pieniądze wziąwszy w ręce swe, i Benjamina, wstali, i jechali do Egiptu, i stanęli przed Józefem. 16 A ujrzawszy Józef z nimi Benjamina, rzekł do tego, który był sprawcą domu jego: Wprowadź te męże w dom, a zabij bydlę i nagotuj; bo ze mną jeść będą mężowie ci w południe. 17 I uczynił on mąż, jako mu rozkazał Józef, a wprowadził on mąż one ludzie w dom Józefów. 18 Bali się tedy mężowie oni, gdy byli wprowadzeni do domu Józefów, i mówili: Dla onychci to pieniądze, które pierwą włożono było do worów naszych, wprowadzeni tu jesteśmy, aby potwarz na nas zwaliwszy targnął się na nas, a pobrał w niewoli nas i osły nasze. 19 A przystąpiwszy do męża tego, który był sprawcą domu Józefowego, mówili do niego we drzwiach domu. 20 I rzekli: Słuchaj mnie, panie mój! przyjechaliśmy byli pierwą kupować żywność. 21 I stało się, gdyśmy przyjechali do gospody, i rozwiązaliśmy wory nasze, oto, pieniądze każdego były na wierchu woru jego, pieniądze nasze, według wagi ich, któreśmy zaś przynieśli w rękach naszych. 22 Pieniądze też drugie przynieśliśmy w rękach naszych, abyśmy nakupili żywności, a nie wiemy, kto włożył te pieniądze nasze do worów naszych. 23 A on rzekł: Pokój wam, nie bójcie się; Bóg wasz, i Bóg ojca waszego dał wam skarb do worów waszych; pieniądze wasze doszły mi. I wywiódł do nich Symeona. 24 A przywiedłszy on mąż one ludzie w dom Józefów, dał im wody, i umyli nogi swe; dał też obrok osłom ich. 25 Zatem nagotowali podarek, niż przyszedł Józef w południe; słyszeli bowiem, iż tam mieli jeść chleb. 26 A gdy wszedł Józef w dom, przynieśli mu podarek, który mieli w rękach swych w domu onym, i klaniali mu się aż do ziemi. 27 I pytał ich, jakoby się mieli, i rzekł: Zdrówże jest ojciec wasz stary, o którymeście mi powiadali? Żywże jeszcze? 28 A oni odpowiedzieli: Zdrówci sluga twoj, ojciec nasz, jeszcze żyw. A schyliwszy się, poklonili mu się. 29 Tedy podniósłszy oczy swe, ujrzał Benjamina, brata swego, syna matki swej, i rzekł: Tenże jest brat wasz młodszy, o którymeście mi powiadali? I rzekł mu: Bóg niech ci będzie miłościw, myły synu. 30 I pokwapił się Józef wynijsić, bo się były wzruszyły wnętrzności jego ku bratu swemu, i szukał miejsca, gdzie by plakał, i wszedłszy do komory, plakał tam. 31 Potem umywszy twarz swoją, wyszedł zasię, i wstrzymał się, i rzekł: Kładźcie chleb. 32 I położono jemu osobno, i onym osobno, Egipczanom też, którzy jedli z nim, osobno; bo nie mogą jeść Egipczanie z Hebrejczykami chleba, gdyż to jest obrzydliwością Egipczanom. 33 I usiedli przed obliczem jego, pierworodny według pierworodztwa swego, a młodszego według młodości swej; i dziwowały się mężowie oni patrząc jeden na drugiego. 34 I biorąc potrawy przed sobą dawał im; a dostała

się pięć kroć większa część Benjaminowi nad inne części onych wszystkich; i pili, a podpili sobie z nim.

44 Rozkazał tedy Józef temu, który był sprawcą domu jego, mówiąc: Napełnij wory mężów tych zbożem, jako mogą, znieść, a włóż pieniądze każdego na wierzch woru jego. 2 Kubek też mój, kubek srebrny, włóż na wierzch woru młodszego z pieniądzmi za zboże jego; i uczynił według słów Józefowych, jako mu rozkazał. 3 A gdy było rano, mężowie oni puszczeni są, sami i osłowie ich. 4 Wyszedłszy tedy z miasta, gdy nie daleko byli, rzekł Józef do tego, który był sprawcą domu jego: Wstań, goń te męże, a dogoniwszy ich, mów do nich: Czemuście dależe zle doobre? 5 Azaż nie ten jest kubek, z którego piją pan mój? i azaz on pewnie nie zgadnie przezeń, jacyście wy? żleście uczynili, coście uczynili. 6 Dogoniwszy ich tedy, mówił do nich te słowa. 7 Ale oni odpowiedzieli mu: Czemu mówi pan mój takowe słowa? nie daj tego Boże, aby to słudy twoi uczynić mieli. 8 Oto pieniądze, któreśmy byli znaleźli na wierchu worów naszych, odnieśliśmy zaś do ciebie z ziemi Chananejskiej; a jakoż byśmy kraść mieli z domu pana twego srebro albo złoto? 9 U którego by to znalazcono z slug dwóch, niechaj umrze; a my będziemy pana mego niewolnikami. 10 Tedy on rzekł: Niechże tak będzie, jako mówicie; jednak przy którym się znajdzie kubek, ten niech będzie niewolnikiem, a wy będziecie niewinnymi. 11 Prędko tedy każdy złożył wóz swój na ziemię; i rozwiązały każdy wóz swój. 12 I szukał od starszego począwszy; a u młodszego przestał; i znalazł kubek w worze Benjaminowym. 13 Tedy oni rozdarli szaty swoje, i włożywszy brzemię każdy z nich na osła swego, wrócili się do miasta. 14 Przyszedł tedy Judas, i bracia jego do domu Józefa, który tam jeszcze był, i upadli przed obliczem jego na ziemię. 15 I rzekł do nich Józef: Cóżecie to uczynili? azaście nie wiedzieli, że pewnie zgadnie mąż taki, jakim ja jest? 16 Tedy odpowiedział Judas: Cóż odpowiem panu memu, cóż rzeczymy? i jak się my usprawiedliwimy? Bóg znalazł nieprawość slug dwóch; otośmy niewolnikami pana mego, i my, i ten, w którego ręku znaleziony jest kubek. 17 A on rzekł: Nie daj Boże, abym to uczynić miał! mąż, w którego ręku znaleziony jest kubek, ten będzie niewolnikiem moim; a wy jedzieć w pokoju do ojca waszego. 18 Zatem przystąpił do niego Judas i rzekł: Słuchaj mnie panie mój; niechaj przemówi proszę sluga twój które słowo w uszy pana mego, a niech się nie zapala gniew twój na slugę twoego, gdyżes ty jest jako sam Farao. 19 Pan mój pytał slug swoich mówiąc: Macieś ojca albo brata? 20 Tedysmy odpowiedzieli panu swemu: Mamy ojca starego, i chłopię w starości jego spłodzone małe, a brat jego umarł, a został sam tylko po matce swej, i ojciec jego miłuje go. 21 Potem mówileś do nas slug swoich: Przywiedźcie go do mnie, abym go oglądać oczyma memi: 22 I mówiliśmy do pana mego: Nie będzie mogło chłopię opuścić ojca swego; bo gdyby opuściło ojca swego, umarłyby. 23 Tedy rzekł do slug swoich: Jeżeli nie przyjdzie brat wasz młodszy z wami, nie ujrzyście więcej oblicza mojego. 24 I stało się, gdyśmy odeszli do slugi twoego, ojca mojego, i powiedzieliśmy mu te słowa pana mego: 25 Tedy rzekł ojciec nasz: Jedźcie znów, a kupcie nam trochę żywności. 26 I powiedzieliśmy: Nie możemy tam iść: lecz jeśli brat nasz młodszy będzie z nami, tedy pojedziemy; bo inaczej nie będziemy mogli oglądać oblicza męża onego, jeżeli brat nasz młodszy nie będzie z nami. 27 I rzekł sluga twoj, ojciec mój, do nas: Wy wiecie, że dwóch synów urodziła mi żona moja; 28 I wyszedł jeden ode mnie, i rzeklem: Zaiste od zwierza rozdarty jest, i nie widziałem go do tych miast; 29 A weźmiecieli i tego od oblicza mego, a przypadnie nań śmierć, tedy doprowadzicie sędziwość moją z żałością do grobu. (Sheol h7585) 30 Przetoż

teraz jeślibym przeszedł do slugi twoego, ojca mojego, a dziecięcia by z nami nie było, (ponieważ dusza jego jest przywiązana do duszy jego). **31** Stanie się, skoro ujrzy, iż dziecięcia nie będzie, że umrze; a odprowadzą śludy twoi sędziwość slugi twoego, ojca naszego, z żałością, do grobu. (**Sheol h7585**) **32** Bo sluga twój przyrzek za to dziecię, gdy je brał od ojca swego, mówiąc: Jeżeli go zaś nie przywiadzę, tedy będę winien grzechu przeciw ojcu memu po wszystkie dni. **33** Teraz tedy niech zostanie proszę sluga twój miasto dziecięcia tego niewolnikiem pana mego, a dziecię niech idzie z bracią swoją. **34** Bo jakóż ja mam wrócić się do ojca mego, gdy tego dziecięcia ze mną nie będzie? chybabym chciał patrzyć na żałosć, która by przyszła na ojca mego.

45 Tedy się Józef nie mógł dalej wstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkie ode mnie. I nie został nikt przy nim, gdy się dał poznać Józef braci swej. **2** I podniósł głos swój z płaczem; co słyszel Egipcianie, słyszał też dom Faraonów. **3** I rzek Józef do braci swej: Jamci jest Józef; a żywże jeszczę ojciec mój? i nie mogli mu bracia jego odpowiedzieć, bo się złekli oblicza jego. **4** Tedy rzek Józef do braci swej: Przystopcie, proszę, do mnie; i przystąpili. Zatem rzek: Jam jest Józef, brat wasz, któregoście sprzedali do Egiptu. **5** Jednak teraz nie frasujcie się, ani twoźcie sobą, żeście mi tu sprzedali; boć dla zachowania żywota waszego posłał mię Bóg przed wami. **6** Bo już dwa lata głodu było na ziemi, a jeszczę pięć lat zostaje, których nie będą, orać ani żąć. **7** Posłał mię tedy Bóg przed wami, aby was zachował ostatek na ziemi, a żebym wam dodał żywności na oswobodzenie wielkie. **8** Teraz tedy nie wyście mię tu posłali, ale Bóg, który mię postanowił ojcem Faraonowym, i panem wszystkiego domu jego, a panującym nad wszystką ziemią Egipską. **9** Spieszczę się, a idźcie do ojca mego, i mówcie do niego: Toc wskazuje syn twój Józef: Uczynił mię Bóg panem wszystkiego Egiptu, przyjedź do mnie, a nie omieszkać. **10** I będziesz mieszkał w ziemi Gosen; a będziesz blisko mnie, ty i synowie twoi, i synowie synów twoich, i trzody twoje, i woły twoje, i wszystko, co masz. **11** A będą cię tam żywili; bo jeszczę pięć lat głodu będzie, abyś od niedostatku nie zginął, ty, i dom twój, i wszystko, co masz. **12** A oto, oczy wasze widzą, i oczy brata mego, Benjamina, że usta moje mówią do was. **13** Oznajmijcie też ojcu memu wszystkę zacność moje w Egipcie, i wszystko coście widzieli; spieszcie się tedy, a przyprowadźcie tu ojca mojego. **14** Zatem padł na szypę Benjamina, brata swego, i plakał; Benjamin też plakał na szypę jego. **15** I pocałowałyśmy wszystkie bracie, swoje, plakał nad nimi; a potem rozmawiali z nim bracia jego. **16** I rozgłoszono tą wieść w domu Faraonowym, mówiąc: Przyjechali bracia Józefowi; i podobało się to w oczach Faraonowych, i w oczach slug jego. **17** Tedy rzek Farao do Józefa: Powiedz braci swej: Uczyńcie tak: nałożyć brzemięń na bydła wasze, idźcie; a wróćcie się do ziemi Chananejskiej; **18** A wziawszy ojca waszego, i czeladź waszę, przyjedźcie do mnie; i dam wam dobre miejsce w ziemi Egipskiej, i będziecie używać tłustości ziemi. **19** I rozkazał im mówiąc: To uczynicie: weźmięcie sobie z ziemi Egipskiej wozów, dla dziatek waszych i dla żon waszych, a wziawszy ojca waszego przyjedźcie tu. **20** A oto wasze niech nie żaluje sprzęt waszego, gdyż dobro wszystkiej ziemi Egipskiej wasze będzie. **21** Uczynili tedy tak synowie Izraelowi, i dał im Józef wozy według rozkazania Faraonowego; dał im też żywności na drogę. **22** Dał z onychże wszystkich każdemu odmienne szaty; ale Benjamina dał trzy sta srebrników, i pięcioro szat odmiennych. **23** Ojcu też swemu posłał te rzeczy: dziesięć osłów, niosących z najlepszych rzeczy Egipskich, i dziesięć osłów, niosących zboże, i chleb, i żywność ojcu jego na drogę. **24** Puścił tedy bracią swą, i odjechali, a mówił

do nich: Nie wadźcie się na drodze. **25** Którzy wyjechawszy z Egiptu przyjechali do ziemi Chananejskiej, do Jakuba ojca swego. **26** I oznajmili mu, mówiąc: Jeszcze żyw Józef, a onci jest panem nad wszystką ziemią Egipską; i zemdlało serce jego; bo im nie wierzył. **27** Lecz oni powiedzieli mu wszystkie słowa Józefowe, które mówił do nich. A ujrzałszy wozy, które posłał Józef, aby go na nich przywieziono, tedy ożyl duch Jakuba, ojca ich. **28** I rzek Izrael: Dosyć mam na tem, gdy jeszczę Józef, syn mój, żyje; pojedę oglądami go, pierwje niż umrę.

46 A tak jechał Izrael ze wszystkiem, co miał, a przyjechawszy do Beerseby, ofiarował ofiary Bogu ojca swego Izaaka. **2** I rzek Bóg do Izraela w widzeniu nocnym, mówiąc: Jakobie, Jakobie; a on odpowiedział: Owom ja. **3** I rzek: Jam jest Bóg, Bóg ojca twojego; nie bój się zstąpić do Egiptu, bo cię tam w naród wielki rozmnoży. **4** Ja zstąpię z tobą do Egiptu, i Ja cię stamtąd także zasię wywiadę, a Józef poloży rękę swoją na oczy twoje. **5** I powstał Jakób z Beerseby; i wzięli synowie Izraelowi Jakuba ojca swego, i dziatki swe, i żony swe na wozy, które był posłał Farao, aby go przywieziono. **6** Pobrali też bydła swe, i mająłość swoje, której byli nabyli w ziemi Chananejskiej, i przyjechali do Egiptu, Jakób i wszystka rodzina jego z nim; **7** Syny swe, i syny synów swych, córki swe i córki synów swych, i wszystko nasienie swoje prowadził z sobą do Egiptu. **8** A teć są imiona synów Izraelowych, którzy weszlí do Egiptu: Jakób i synowie jego: pierworodny Jakóbów Ruben. **9** A synowie Rubenowi: Henoch, i Fallu, i Hesron i Charmi. **10** A synowie Symeonowi: Jemuel, i Jamyn, i Achod, i Jachyn, i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananejskiej. **11** Synowie też Lewiego: Gerson, Kaat, i Merary. **12** A synowie Judasowi: Her, i Onan, i Sela, i Fares, i Zara; ale umarł Her i Onan w ziemi Chananejskiej. A byli synowie Faresowi: Hesron i Hamuel. **13** A synowie Isaszarowi: Tola, i Fua, i Job, i Simron. **14** Synowie zaś Zabulonowi: Zared, i Elon, i Jaleel. **15** A ciążą synowie Lii, które urodziła Jakóbowi w Padanie Syryjskim, i Dyna córka jego; wszystkich dusz synów jego, i córek jego, trzydzieści i trzy. **16** A synowie Gadowi: Sefon, i Aggi, Suny, i Esebon, Ery, i Arody, i Areli. **17** A synowie Aser: Jemma, i Jesua, i Isui, i Beryja, i Sera, siostra ich. A synowie Beryjego: Heber, i Melchijel. **18** Ciążą synowie Zelfy, która był dał Laban Lii, córce swej, których ona urodziła Jakóbowi, szesnaście dusz. **19** Synowie Racheli, żony Jakóbowej: Józef i Benjamin. **20** Józefowi zaś urodziły się synowie w ziemi Egipskiej, które mu urodziła Asenat, córka Potyfara, księcia Ofiskiego: Manases i Efraim. **21** A synowie Benjaminiowi: Bela, i Bechor, i Asbel, Gera, i Naamann, Echy i Ros, Mupim, i Chupim, i Ared. **22** Ciążą synowie Racheli, którzy się urodzili Jakóbowi; wszystkich dusz czternaście. **23** A synowie Danowi: Chusym. **24** Synowie też Neftalimowi: Jachsyjel, i Gunny, i Jeser, i Selem. **25** Ciążą synowie Bali, która był dał Laban Racheli, córce swej, która je urodziła Jakóbowi; wszystkich dusz siedem. **26** Wszystkie dusze, które przyszły z Jakóbem do Egiptu, co wyszły z biór jego, okrom żon synów Jakóbowych, wszystkich dusz było sześćdziesiąt i sześć. **27** A synów Józefowych, którzy mu się urodzili w Egipcie, dusz dwie. A tak wszystkich dusz domu Jakóbowego, które wesły do Egiptu, było siedemdziesiąt. **28** I posłał przed sobą Judasa do Józefa, aby mu oznajmil pierwje, niżby przyjechał do Gosen. I przyjechali do ziemi Gosen. **29** A zaprzagłszy Józef wóz swój, wyjechał przeciw Izraelowi, ojcu swemu, do Gosen; a ujrzałszy go (Jakób) padł na szypę jego, i plakał na szypę jego chwilę. **30** Tedy rzek Izrael do Józefa: Niechże już umrę, gdym ujrzał oblicze twoje, ponieważeś ty jeszczę żyw. **31** Zatem rzek Józef do braci swej i do domu ojca swego: Pojadę, a opowiem Faraonowi, i rzek mu: Bracia moi i dom ojca mego, którzy byli w ziemi Chananejskiej, przyjechali do mnie; **32** A ci

mężowie są pasterze trzód, bo się bawili chowaniem bydła; przeto owce swoje, i woły swoje, i wszystko, co mieli, przywiedli. **33** A tak gdy was przyzwoje Farao, i spyta: Czem się bawicie? **34** Odpowiecie: Pasterze byli słudzy twoi od dzieciństwa naszego aż do końca, i my i ojcowie nasi; a to dla tego abyście mogli mieszkać w ziemi Gosen, bo obrzydłością Egipcjanom jest wszelki pasterz bydła.

47 Tedy przyjechawszy Józef, oznajmił Faraonowi, i rzekł: Ojciec mój i bracia moi z owcami swymi, i z wołami swymi, i ze wszystkiem, co mają, przyjechali z ziemi Chananejskiej; a oto, są w ziemi Gosen. **2** A z liczby braci swej wziął pięciu mężów, i postawił je przed Faraonem. **3** I rzekł Farao do braci jego: Czem się bawicie? A oni odpowiedzieli Faraonowi: Pasterzami owiec są słudzy twoi, i my i ojcowie nasi. **4** Rzekli jeszczego do Faraona: Abyśmy byli przychodniami w tej ziemi, przyszłymy; bo nie masz paszy dla bydła, które mają, słudzy twoi, gdyż ciężki głód jest w ziemi Chananejskiej; a teraz niech mieszkają, prosimy, słudzy twoi w ziemi Gosen. **5** Tedy rzekł Farao do Józefa mówiąc: Ojciec twój i bracia twoi przyjechali do ciebie; **6** Ziemia Egipska przed tobą jest: w najlepszym miejscu tej ziemi daj mieszkańców ojcu twemu i braci twojej, niech mieszkają w ziemi Gosen; a zrozumieszli, że są między niimi mężowie godni, tedy je uczynisz przełożonymi nad trzodami memi. **7** I przywiódł Józef Jakóba, ojca swego, i postawił go przed Faraonem; a błogosławił Jakób Faraonowi. **8** Tedy rzekł Farao do Jakóba: Wiele jest dni lat żywota twoego? **9** I odpowiedział Jakób Faraonowi: Dni lat pielgrzymstwa mego jest sto i trzydziest lat; krótkie i zle były dni lat żywota mego, i nie doszły dni lat żywota ojców moich, w których dniach oni pielgrzymowali. **10** Zatem pobłogosławiony Jakób Faraonowi, wyszedł od oblicza Faraonowego. **11** Tedy dał mieszkańców Józef ojcu swemu i braci swej, i dał im osiadłość w ziemi Egipskiej, w najlepszym miejscu onej krajiny, w ziemi Rameses, jako był rozkazał Farao. **12** I żywił Józef ojca swego i bracią swoje, i wszystek dom ojca swego chlebem aż do najmniejszego. **13** A chleba nie było po wszystkiej ziemi; bo ciężki bardziej był głód, i utrapiiona była ziemia Egipska, i ziemia Chananejska od głodu. **14** Tedy zebrał Józef wszystkie pieniądze, które się znajdowały w ziemi Egipskiej i w ziemi Chananejskiej, za żywność, którą kupowano; i wniosł one pieniądze Józef do skarbu Faraonowego. **15** A gdy nie stało pieniędzy w ziemi Egipskiej, i w ziemi Chananejskiej, tedy przyszli wszyscy Egipcjanie do Józefa, mówiąc: Daj nam chleba, i czemuż mamy umierać przed tobą, gdyż nam już nie staje pieniędzy? **16** Na to odpowiedział Józef: Dawajcie bydła wasze, a dam was żywności za bydła wasze, ponieważ was nie stało pieniędzy. **17** I przyniagnieli bydła swe do Józefa; i dał im Józef chleba za konie, i za stada owiec, i za stada wołów, i za osły, i przechował je chlebem za wszystkie bydła ich, onego roku. **18** A gdy wyszedł rok on, przyszli do niego roku drugiego, mówiąc mu: Nie zatajemy przed panem naszym, że nam już pieniędzy nie stało, i stada bydel sa, u pana naszego; nie zostawa nam przed panem naszym, tylko ciała nasze i role nasze. **19** A czemuż umierają mamy przed oczyma twemi? i nas, i role nasze kupuj i ziemię naszą za chleb, a będziemy, my i ziemia nasza, w niewoli u Faraona; tylko nam daj nasienia, abyśmy żyli a nie pomarli, i ziemia nie spustoszała. **20** A tak kupił Józef wszystkę ziemię Egipską, Faraonowi; bo sprzedali Egipcjanie, każdy rola swoja, gdyż się był wzmożł między nimi głód; i dostała się Faraonowi wszystka ziemia. **21** I przeniósł lud do miast, od ostatnich granic Egiptu aż do końca jego. **22** Tylko ziemi kapłańskiej nie kupił; bo kapłani mieli obrok postanowiony od Faraona, i żywili się obrokiem swym, który im dał Farao; dlategoż nie sprzedawali ziemi swej. **23** I rzekł Józef do ludu: Otom was

teraz poskupował i ziemię waszę Faraonowi; otóż macie nasienie, posiejeźcę tedy role. **24** A z urodzajów waszych będącie dawali piątą część Faraonowi; cztery zasię części będą was na zasianie roli, i na żywność waszę i tych, którzy są w domach waszych, i na żywność działek waszych. **25** Tedy odpowiedzieli: Zachowaleś żywot nasz; niechecznajdziemy łaskę w oczach pana swego, i będącmy niewolnikami Faraonowymi. **26** I postanowił to Józef za prawo aż do dnia dzisiejszego w ziemi Egipskiej, aby dawana była Faraonowi piąta część; tylko ziemia samych kapelanów nie dostała się Faraonowi. **27** I mieszkał Izrael w ziemi Egipskiej, w ziemi Gosen, i osadziwszy się w niej, rozrodził się, i rozmnożyli się wiele. **28** I żył Jakób w ziemi Egipskiej siedemnaście lat; a było dni Jakóbowych, lat żywota jego, sto czterdziest i siedem lat. **29** I przybliżyły się dni Izraelowe, aby umarł; i wezwał syna swego Józefa i rzekł do niego: Jeżeli teraz znalazłeś łaskę w oczach twoich, połóż proszę rękę twoją pod biodro moje, a uczyń ze mną, miłosierdzie i prawdę; proszę nie chowaj mnie w Egipcie; **30** Ale gdy zasnę z ojcy moimi, wyniesiesz mnie z Egiptu, a pochowasz mnie w grobie ich. A on rzekł: Uczynię według słowa twoego. **31** A Jakób rzekł: Przysiążę mi: i przysiągł mu. Zatem naklonił się Izrael ku głowom loża.

48 To gdy się stało, dano znać Józefowi: Oto, ojciec twój zachorzał; który wziąwszy dwóch synów swoich z sobą, Manasesa i Efraima, jechał do niego. **2** I powiedziano Jakóbowi, mówiąc: Oto, syn twój Józef idzie do ciebie. A Izrael pokrzepiwszy się, usiadł na łóżu. **3** I rzekł Jakób do Józefa: Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luzie, w ziemi Chananejskiej, i błogosławiał mi. **4** A mówił do mnie: Oto, ja rozrodzę cię, i rozmnożę cię, i wywiodę z ciebie wielki naród; a dam ziemię tą nasieniu twemu po tobie w dziedzictwo wieczne. **5** Przetoż teraz dwaj synowie twoi, którzy się urodzili w ziemi Egipskiej, pierwsi niżem ja tu do ciebie przeszli do Egiptu, moi są, Efraim i Manases; jako Ruben i Symeon moi będą. **6** Ale dzieci twoje, które po tych spłodzisz, twoje będą; imieniem braci swojej będą zwani w osiadłościach swych. **7** A gdy się wracał z Padan, umarła mi Rachel w ziemi Chananejskiej w drodze, gdym jeszczego był jakoby na milę od Efraty, i pogrzebłem ją tam przy drodze ku Efracie; a toč jest Betlehem. **8** A ujrzawszy Izrael syny Józefowe, rzekł: Czy to są? **9** Tedy odpowiedział Józef ojcu swemu: Synowie to moi, które mi tu dał Bóg; a on rzekł: Przywiedź je proszę do mnie, abym im błogosławiał. **10** A oczy Izraelowe ociechały były dla starości, i nie mógł dojrzeć; i przywiódł je do niego, które Jakób pocałował i oblał. **11** Zatem rzekł Izrael do Józefa: Oglądać więcej oblicza twoiego nie spodziewałem się, a oto, dał mi Bóg widzieć i nasienie twoje. **12** Tedy Józef odwrócił je od lona jego, i poklonił się obliczem swiem aż do ziemi. **13** A wziąwszy Józef obydwu, postawił Efraima po prawej ręce swojej, a po lewej Izraelowej; a Manasesa po lewej ręce swojej a po prawej Izraelowej, i przywiódł je do niego. **14** A wyciągnawszy Izrael prawicę swoją, włożył ją na głowę Efraima, który był młodszy, lewicę zaś swoją na głowę Manasesa, umyślnie przełożyszy ręce swoje, choć Manaszes był pierworodny. **15** I błogosławili Józefowi, mówiąc: Bóg, przed którego obliczem chodziły ojcowie moi, Abraham i Izaak, Bóg który mię żywiał od młodości mojej aż do dnia tego; **16** Anioł, który mię wyrwał ze wszystkiego zlego, niech błogosławi dzieciom tym, a niech będą nazywani od imienia mego, i od imienia ojców moich, Abrahama i Izaaka, a jako ryby niech się rozmnożą na ziemi. **17** A obaczyszwszy Józef, iż włożył ojciec jego rękę prawą swoją na głowę Efraimową, nie miło mu było; i ujął rękę ojca swego, aby ją przeniósł z głowy Efraimowej na głowę Manasesową. **18** I rzekł Józef do ojca swego: Nie tak, ojciec mój; albowiem ten jest pierworodny, włóżże

prawicę swoją na głowę jego. **19** Ale się zbraniał ojciec jego, i rzekł: Wiemci synu mili, wiem; i tencí się stanie w lud wielki, tenci też urośnie; a wszakże brat jego młodszy urośnie nadeń, a z nasienia jego wyjdzie mnóstwo narodów. **20** Błogosławił im tedy dnia onego, mówiąc: Przez cię będzie błogosławić Izrael, mówiąc: Niech cię wystawi Bóg jako Efraima, i jako Manasesa; a tak przełożył Efraima nad Manasesa. **21** Potem rzekł Izrael do Józefa: Oto, ja umieram, a Bóg będzie z wami, i przywróci was do ziemi ojców waszych. **22** Oto, ja dawam ci część jedną mimo bracią twoją, której nabył z ręki Amorejczyków mieczem moim, i lukiem moim.

49 Wezwał tedy Jakób synów swoich i rzekł: Zbierzcie się, a oznajmię wam, co ma przyjść na was w ostatnie dni. **2** Zbierzcie się, i słuchajcie synowie Jakóbowi, a słuchajcie Izraela, ojca waszego. **3** Ruben pierworodny mój, tyś moc moja, i początek siły mojej, zacny dostojeństwem, i zacny mestwem. **4** Spłyniesz jako woda: nie będzieś zacnym, boś wstąpił na łóżę ojca twoego, i splugawileś łóżę moje, i zginęło dostojeństwo twoje. **5** Symeon i Lewi, bracia, naczynia nieprawości miecze ich. **6** W radę ich niechaj nie wchodzi dusza moja, a z zgromadzeniem ich niech się nie jednoczy sława moja; bo w zapalczwości swej zabili męża, a w swej woli wywrócili mur. **7** Przeklęta zapalczwość ich, iż uporna, i gniew ich, iż zatwardziały. Rozdzielię je w Jakóbie, a rozproszę je w Izraelu. **8** Juda, tyś jest, ciebie chwalić będą bracia twoi; ręka twoja będzie na szty nieprzyjaciół twoich; kłaniać się tobie będą synowie ojca twoego. **9** Szczenię lwie Juda, od łupu, synu mój, wróciłeś się; skłonił się i położył się jako lew, i jako lwica, a który go obudzi? **10** Nie będzie odjęte sceptrum od Judy, ani Zakonodawca od nóg jego, aż przyjdzie Szylo, i jemu będzie oddane posłuszeństwo narodów. **11** Uwiąże w winnej macicy osłę swe, a u wybornej macicy winnej osiątko őslicy swej; omije w winie szatę swoją, a we krwi jagód winnych odzienie swoje. **12** Czerwieniejsz oczy jego nad wino, a bieślesz zęby jego nad mleko. **13** Zabulon na brzegu morskim mieszkać będzie, i przy porcie okrętów, a granice jego aż do Sydonu. **14** Isaszar jako osiel kościsty, leżący między dwoma brzemiiony. **15** Upatrzył pokój, że jest dobry, i ziemię, że piękna, nachylił ramię swe ku noszeniu, dla tegoż będzie hold dawał. **16** Dan sądzić będzie lud swój, jako jedno z pokoleń Izraelskich. **17** Dan będzie węzem na drodze, żmiją na ścieżce, kasaając pięty końskie, że spadnie nazad jeździec jego. **18** Zbawienia twoego oczekiwam, Panie! **19** Gad od wojska zwyciężony będzie; ale i on potem zwycięży. **20** Z Asera tłusty chleb jego, a on wyda rokroszy królewskie. **21** Neftali jako lani wypuszczona, mówiąc piękne słowa. **22** Latorość płodna Józef, latorość wyrastająca nad żródłem, a latorości jego rozchodzi się po murze. **23** Acz gorzkością napełnili go, i strzelali nań, a nienawidzili go strzelcy. **24** Jednak został potężny łuk jego, a zmocniły się ramiona rąk jego, w rękach mocnego Boga Jakóbowego, stąd się stał pasterzem i opoką Izraelową. **25** Od Boga ojca twoego, który cię wspomogł, i od Wszechmogącego, który błogosławili błogosławieństwy niebieskimi z wysoka, i błogosławieństwy przepaści leżącej głęboko, i błogosławieństwy piersi i żywota. **26** Błogosławieństwa ojca twoego mocniejsze będą nad błogosławieństwami przodków moich, aż do granic pagórków wiecznych; będą nad głową Józefową, i nad wierzchem głowy odłączonego między bracią swą. **27** Benjamin jako wilk porywający, rano jeść będzie łup, a wieczór będzie dzielił korzyść. **28** Teć wszystkie są dwanaście pokolenia Izraelskie, i to, co im powiedział ojciec ich, i błogosławili im; każdemu według błogosławieństwa jego błogosławili im. **29** A rozkazał im, i rzekł do nich: Ja będę przyłączon do ludu mego; pogrzebcie mię z ojcy moimi w

jaskini, która jest na polu Efrona Hetejczyka; **30** W jaskini, która jest na polu Machpela, która jest na przeciwko Mamre w ziemi Chananejskiej, która kupił Abraham z rolą o Efrona Hetejczyka, w osiadłość grobu. **31** Tam pogrzebiono Abrahama, i Sarę, żonę jego; tam pogrzebiono Izaaka, i Rebekę żonę jego; tamem też pogrzebał Liję. **32** A kupiono tę rolę i jaskinią, która na niej, od synów Hetowych. **33** Tedy przestawshy Jakób mówić do synów swoich, złożył nogi swe na łóżę i umarł, i przyłączon jest do ludu swego.

50 Zatem upadł Józef na twarz ojca swego, i plakał nad nim, a całował go. **2** I rozkazał Józef slugom swym lekarzom, aby wonnemi maściami namazali ojca jego; i namazali wonnemi maściami lekarze Izraela. **3** A gdy się mazania jego wypełniło czterdzieści dni, (bo się tak wypełniają dni tych, którzy wonnemi maściami mazani bywają), tedy go plakali Egipcianie przez siedemdziesiąt dni. **4** A po wyjściu dni żałoby jego rzekł Józef do slug Faraonowych, mówiąc: Jeżeli teraz znalazła łaskę w oczach waszych, powiedziec proszę Faraonowi, mówiąc: **5** Ojciec mój poprzysiągl mię mówiąc: Oto, ja umieram; w grobie moim, którym sobie wykopala w ziemi Chananejskiej, tam miej pogrzebiesz; a teraz niech jadę, proszę, i pogrzebę ojca mego, i zaś się wróć. **6** Tedy rzekł Fara: Jedź a pogrzeb ojca twoego, jako cię poprzysiągl. **7** Jechał tedy Józef, aby pogrzebał ojca swego; jechali też z nim wszyscy służdy Faraonowi, także starsi domu jego, i wszyscy starsi ziemi Egipskiej; **8** I wszystek dom Józefów, i bracia jego, i dom ojca jego; tylko dzieci swoje, i owce swoje, i woły swoje zostawili w ziemi Gosen. **9** Szły też z nimi i wozy, i jezdni; a był poczet bardzo wielki. **10** I przyjechali aż na pole Atad, które jest przy brodzie Jordańskim, i plakali tam placem wielkim i bardzo ciężkim; i obchodzili Józef po ojcu swym żałobę przez siedem dni. **11** A ujrzawszy obywatele ziemi Chananejskiej żałobę onę na polu Atad, mówili: Żałoba ta ciążka Egipcianów; przetoż nazwano imię miejsca onego Abel Micraim, które jest przy brodzie Jordańskim. **12** Uczynili tedy z nim synowie jego, jak im był rozkazał. **13** I zawieźli go synowie jego do ziemi Chananejskiej, i pogrzebli go w jaskini na polu Machpela, którą Abraham był kupił z rolą na osiadłość grobu, od Efrona Hetejczyka, przeciwko Mamre. **14** Zatem się wrócił Józef do Egiptu z bracią swą, i ze wszystkimi, którzy jezdzili z nim na pogrzeb ojca jego, odprawiwszy pogrzeb ojca swego. **15** A widząc bracia Józefowi, że umarł ojciec ich, mówili: Podobno będzie nas miał w nienawiści Józef, i sowiec odda nam wszystko złe, któreśmy mu uczynili. **16** Wskażali tedy do Józefa, mówiąc: Ojciec twoj rozkazał, pierwnej niż umarł, mówiąc: **17** Tak powiedziec Józefowi: Proszę, odpuść teraz przestępstwo braci twej, i grzech ich, żeź złość wyrządzili; proszę odpuść teraz występek slugom Boga ojca twoego. I plakał Józef, gdy to mówili do niego. **18** I przystąpili bracia jego, a upadlszy przed nim, mówili: Otośmy slugami twoimi. **19** I rzekł do nich Józef: Nie bójcie się: bo azażem ja was za Boga? **20** Wyście zle myśliły przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobre, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje, aby zachował tak wielki lud. **21** A przetoż nie bójcie się, ja żywić będę was i dzieci wasze; a tak cieszył je, i mówil z nimi lagodnie. **22** I mieszkał Józef w Egipcie, sam i dom ojca jego, a żył Józef sto i dziesięć lat. **23** I oglądał Józef syny Efraimowe aż do trzeciego pokolenia. Synowie też Machyra, syna Manasesowego, porodzili się na kolanach Józefowych. **24** I rzekł Józef do braci swej: Ja umrę, ale Bóg zapewnie nawiedzi was, i wyrowadzi was z ziemi tej do ziemi, o której przysiągl Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi. **25** I poprzysiągl Józef syny Izraelowe, mówiąc: Gdy was nawiedzi Pan Bóg, wynieście też kości moje stąd. **26** I umarł Józef, mając sto i dziesięć lat; którego namazawszy wonnemi maściami, włożono do trumny w Egipcie.

Wyjścia

1 Teć są imiona synów Izraelskich, którzy weszli do Egiptu z Jakobem; każdy z domem swym weszli: 2 Ruben, Symeon, Lewi, i Judas. 3 Isaszar, Zabulon, i Benjamin. 4 Dan, i Neftali, Gad, i Aser. 5 A było wszystkich dusz, które wyszły z biór Jakóbowych, siedmdziestą duszą; a Józef był przedtem w Egipcie. 6 I umarł Józef, i wszyscy bracia jego, i wszyscy on rodzaj. 7 A synowie Izraelscy rozrodzili się, i rozплодzili się, i rozmnożyli się, i zmocnili się bardzo wiele, a napelniona jest ziemia nimi. 8 Między tem powstał król nowy nad Egiptem, który nie znał Józefa; 9 I rzekł do ludu swego: Oto lud synów Izraelskich wielki, i moźniejszy nad nas. 10 Przetoż mądrze sobie poczynijmy z nimi, by się słać nie rozmnoży, a jeźliby przypadła wojna, aby się nie przyłączył i on do nieprzyjaciół naszych, i nie walczył przeciwko nam, i nie uszedł z ziemi. 11 A tak ustawili nad nimi poborce, aby go dręczyli ciężarami swemi; i zbudował lud Izraelski miasta składu Faraonowi: Pytom i Rameses. 12 Ale im więcej go trapili, tem więcej się rozmnaża, i tem więcej rósł, tak, iż ściśnieni byli dla synów Izraelskich. 13 I podobili Egipcianie syny Izraelskie w niewoli ciężką. 14 I przykryli im żywot ich robotą ciężką około gliny, i około cegieł, i około każdej roboty na polu, mimo wszelaką robotę swą, do której ich używali bez litości. 15 I rozkazał król Egipski babom Hebrejskim, z których imięjednej Zefora, a imię drugiej Fua; 16 A rzekł: Gdy będziecie babić niewiastom Hebrejskim, a ujrzycie że rodza, byliby syn, zabijcie go, a jeźli córka, niech żywa zostanie. 17 Ale baby one bały się Boga, i nie czyniły, jako im rozkazał król Egipski, ale żywo zachowywały chłopiątko. 18 Zaczem wezwawszy król Egipski onych bab, mówił do nich: Czemuście to uczyniły, żeście żywo zachowały chłopiątko? 19 I odpowiedziały baby Faraonowi: Iż nie są jako niewiasty Egipskie, niewiasty Hebrejskie; bo są duże, pierwej niż przyjdzie do nich baba, rodzaj. 20 I czynili dobrze Bóg onym babom; i krzewili się lud, i zmocnili się bardzo. 21 I stało się, przeto że się były one baby Boga, pobudowały im domy. 22 Tedy rozkazał Farao wszystkiemu ludowi swemu, mówiąc: Każdego syna, który się urodzi, w rzekę go wrzućcie, a każdą córkę żywo zachowajcie.

2 I wyszedł mąż niektórych z domu Lewiego; który pojął córkę z pokolenia Lewiego. 2 I poczęła ona niewiasta, a porodziła syna; a widząc go, że był nadobny, kryła go przez trzy miesiące. 3 Ale gdy go nie mogła dłużej zataić, wzięła plecionkę z sitowia i obmazała ją klejem i smołą; a włożyszy w nię ono dziecię, położyła je między rogóż na brzegu rzeki. 4 A stała siostra jego z daleka, aby wiedziała, co się z nim dziejeć będzie. 5 Wtem wyszła córka Faraonowa, aby się kapała w rzecze, a panny jej przechadzały się po brzegu rzeki; i ujrzała plecionkę w rogozy, i posłała służebnicę swą, aby ją wzięła. 6 A otworzywszy ujrzała dziecię, a ono chłopiątko płakało; a użałwiwszy się go, rzekła: Z dzialect Hebrejskich jest ten. 7 I rzekła siostra jego do córki Faraonowej: Chcesz, pójdę, i zawałam ci niewiasty, mamki Hebrejskiej, która być odchowała to dziecię? 8 I rzekła jej córka Faraonowa: Idź. Tedy poszła ona dziewczęczka, i zawała matki onegoż dziecięcia. 9 Do której rzekła córka Faraonowa: Weźmij to dziecię, i chowaj mi je, a ja tobie dam zapłatę twojej; i wziawszy niewiasta dziecię, chowała je. 10 A gdy podrosło ono dziecię, przywiódła je do córki Faraonowej, i było jej za syna; a nazwała imię jego Mojżesz, bo mówiła: Żem z wody wyciągnęła go. 11 I stało się za onych dni, gdy urósł Mojżesz, że wyszedł do braci swej, i widział ciężary ich; obaczył też męża Egipcianina, który bil jednego Hebrajczyka z braci jego. 12 A obejrzał się tam i sam, gdy widział, że nikogo nie masz, zabił Egipcianina, i zagrzebł

go w piasek. 13 A wyszedłszy zaś dnia wtórego, ujrzał, a oto, dwaj mężowie Hebrejscy wadzili się; i rzekł onemu, który krzywdę czynił: 14 Czemuż bijesz bliźniego swego? Ale mu odpowiedział: Któż cię postanowił ksiązeciem i sędzią nad nami? albo mię ty myślisz zabić, jakoż zabił Egipcianina? i złąkł się Mojżesz i rzekł: 15 Pewnie się ta rzecz wyjawiała. Usłyszał tedy Farao tę rzeczą, i szukał zabić Mojżesza. Lecz Mojżesz uciekł od twarzy Faraonowej, i mieszkał w ziemi Madyjańskiej; a przyszedłszy tam siedział u studni. 16 A kapłan Madyjański miał siedem córek, które wyszedłszy czerpały wodę, i nalewały do koryt, aby napiąły trzodę ojca swego; 17 A przyszedłszy pasterze odganiali je. Tedy wstawiły Mojżesz obronił ich, i napiąły bydło ich. 18 A gdy się wróciły do Raguelu, ojca swego, rzekł: Czemuście dziś tak prędko przyszły? 19 I odpowiedziały: Maż Egipski obronił nas od ręki pasterzy; nadto czerpając naczterpał nam i wody i napiął trzodę. 20 Zatem rzekł do córek swych: A gdzież ten jest? Czemuście opuścili człowieka tego? Zawołajcie go, aby jadł chleb. 21 I przyzwoili Mojżesz mieszkać z onym mężem, który dał Zeforę, córkę swoje, Mojżesowi. 22 I urodziła syna, a nazwała imię jego Gerson, bo mówił: Byłem przychodniem w ziemi cudzej. 23 I stało się po niemalym czasie, że umarł król Egipski; i wzydzali, i wołały synowie Izraelscy dla niewoli; a wstąpiło wołanie ich do Boga przed niewolą. 24 I usłyszał Bóg wołanie ich; i wspomniał Bóg na przymierze swoje z Abrahalem, z Izaakiem, i z Jakóbem. 25 I wejrzał Bóg na syny Izraelskie, i poznał Boga.

3 A Mojżesz pasł trzodę Jetra, świecką swego, kapłana Madyjańskiego; i zagnał trzodę na puszcza, a przyszedł do góry Bożej, do Horeb, 2 I ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognistym, z pośrodku krza; i widział, a oto, kierz gorzał ogniem, a on kierz nie zgorzali. 3 Tedy rzekł Mojżesz: Pójdę teraz, a oglądam to widzenie wielkie, czemu nie zgore ten kierz. 4 A widząc Pan, iż szedł patrzeć, zawałował nań Bóg z pośrodku onego krza, mówiąc: Mojżesz, Mojżesz! A on odpowiedział: Otom ja. 5 Tedy rzekł: Nie przystępuj sam; zzuj buty twe z nog twoich: albowiem miejsce, na którym ty stoisz, ziemia święta jest. 6 Zatem rzekł: Jam jest Bóg ojca twoego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóbów; i zakrył Mojżesz oblicze swe, bo się bał patrzeć na Boga. 7 I rzekł Pan: Widząc widziałem utrapienie ludu mojego, który jest w Egipcie, a wołanie ich słyszałem przed przystywą ich; bom doznał bolesci jego. 8 Przetoż zstąpiłem, abym go wybawił z ręki Egipskiej i wywiódł go z ziemi tej do ziemi dobrej i przestronej, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, na miejsce Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka. 9 A teraz oto krzyk synów Izraelskich przyszedł przed miej: i widziałem też ich ucisk, którym je Egipcianie uciskają. 10 Przetoż teraz, pójź, a poślę cię do Faraona, abyś wywiódł lud mój, syny Izraelskie z Egiptu. 11 I rzekł Mojżesz do Boga: Którem ja, abym szedł do Faraona, a wywiódł syny Izraelskie z Egiptu? 12 I rzekł Bóg: Oto, będę z tobą, a to miej na znak, żem cię ja posłał. Gdy wywidziesz ten lud z Egiptu, bedziecie służyć Bogu na tej górze. 13 I rzekł Mojżesz do Boga: Oto, ja pójdę do synów Izraelskich, i rzekę im: Bóg ojców waszych posłał mię do was: Jeźli mi rzeką: Które jest imię jego? Cóż im odpowiem? 14 Tedy rzekł Bóg do Mojżesza: Będę który Będę. I rzekł: Tak powiesz synom Izraelskim: Będę posłał mię do was. 15 I mówił jeszcze Bóg do Mojżesza: Tak rzeczesz do synów Izraelskich: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóbów posłał mię do was; toć imię moje na wieki, i to pamiętnie moje od narodu do narodu; 16 Idźże, a zgromadź starsze Izraelskie, i mów do nich: Pan, Bóg ojców waszych, ukazał mi się, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakóbów, mówiąc: Wspominając wspomniam na was,

widziałem, co się wam działało w Egipcie. 17 I rzeklem: Wyprowadzę was z utrapienia Egipskiego do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, do ziemi opluwającej mlekiem i miodem. 18 Tedy usłuchają głosu twoego, a pójdziesz ty i starsi Izraelcy do króla Egipskiego, i rzecze do niego: Pan, Bóg Hebrajczyków, zabiegał nam; przetoż teraz niech pójdziemy proszą w drogę trzech dni na puszcza, abyśmy ofiarowali Panu, Bogu naszemu. 19 Ale ja wiem, że wam nie pozwoli król Egipski odejść, jedno przezną rękę. 20 A tak wyciągnę rękę moją, i uderzę Egipt wszystkimi cudami mojemi, które będę czynił w pośrodku jego: a potem wypuści was. 21 I dam laskę ludowemu w oczach Egipcjanów: i stanie się, gdy wychodźcie przedmieście, że nie wynijdziecie próżni. 22 Ale wypożyczyci niewiasta u sąsiadki swojej, i u gospodyni domu swego, naczynia srebrnego, i naczynia złotego, i szat; i włożycie je na syny wasze, i na córki wasze, i złupicie Egipt.

4 Potem odpowiadając Mojżesz, rzekł: Ale oto, nie uwierzą mi, i nie usłuchają głosu mego, bo rzeką: Nie ukazał się tobie Pan. 2 I rzekł mu Pan: Cóż jest w ręce twojej? i odpowiedział: Laska. 3 I rzekł: Porzuć ją na ziemię; i porzući ją na ziemię, a obróciła się w węża, i uciekała Mojżesz przed nim. 4 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją, a ujmij go za ogon; i wyciągną rękę swoją, i ują go, i obrócił się w laskę w ręce jego. 5 Abyć uwierzyli, iż ci się ukazał Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów. 6 I rzekł mu Pan jeszcze: Włóz teraz rękę swoją w zanadrza twoje; i włożył rękę swoją w zanadrza swoje; i wyjął ją, a oto, ręka jego była trędowata jako śnieg. 7 I rzekł: Włóz znowu rękę twoję w zanadrza twoje; i włożył znowu rękę swoją w zanadrza swe; a gdy ją wyjął z zanadrza swego, a oto, stała się znów jak inne ciało jego. 8 I stanie się, jeżeli nie uwierzą i nie usłuchają głosu znaku pierwzego, tedy uwierzą głosowi znaku pośledniego. 9 I stanie się, jeżeli nie uwierzą ani tym dwom znakom, i nie usłuchają głosu twoego, weźmiesz wody rzecznej, i wylejesz ją na ziemię; tedy się przemieni woda ona, która weźmiesz z rzeki, a obróci się w krew na ziemi. 10 I rzekł Mojżesz do Pana. Proszę Panie, nie jestem ja mężczyzną ani przedtem ani odstęp, jakoś mówił do sługi twoego: bom cięzkich ust i ciękiego języka. 11 A Pan mu rzekł: Któz uczyńił usta człowiekowski? albo kto uczyńił niemego, albo głuchego, albo widzącego, albo ślepego, iżaz nie Ja Pan? 12 Idźże teraz, a Ja będę z ustami twoimi, i nauczę cię, co byś miał mówić. 13 I rzekł Mojżesz: Słuchaj Panie, poślij proszę tego, kogo postać masz. 14 I zapalił się gniew Pański na Mojżesza, i rzekł: Azaż nie wiem, iż Aaron, brat twój Lewita wymownym jest? a oto i ten wynijdzie przeciwko tobie, i ujrzał cię, uraduje się w sercu swojem. 15 I będziesz mówić do niego, i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z ustami twoimi, i z ustami jego, i nauczę was, co byście mieli czynić. 16 On będzie mówić za cię do ludu, i stanie się, że on będzie tobie za usta, a ty mu będziesz za Boga; 17 Laskę też tą weźmij w rękę swoją, która będziesz czynił znaki. 18 Odszedł tedy Mojżesz, i wrócił się do Jetra, świeckra swego, i mówił do niego: Pójdę teraz, i wrócę się do braci mojej, którzy są w Egipcie, a obaczę, sąli jeszcze żywi. A Jetro rzekł do Mojżesza: Idź w pokoj. 19 I rzekł Pan do Mojżesza w ziemi Madyjańskiej: Idź, wróć się do Egiptu; pomarli bowiem wszyscy mężczyźni, którzy szukali duszy twojej. 20 Wziąwszy tedy Mojżesz żonę swą, i syny swe, wsadził ją na osła, i wrócił się do ziemi Egipskiej; wziął też Mojżesz laskę Bożą w rękę swą. 21 I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy pójdziesz i wróciś się do Egiptu, patrzaj, abyś wszystkie cuda, którym Ja podał w rękę twoję, czynił przed Faraonem, a Ja zatwardzę serce jego, aby nie wypuścił ludu. 22 I rzeczesz do Faraona: Tak mówi Pan: Syn mój, pierworodny mój jest Izrael. 23 I rzekłem do ciebie:

Wypuść syna mego, aby mi służył; a żeś go nie chciał wypuścić, oto, Ja zabiję syna twojego, pierworodnego twoego. 24 I stało się w drodze, w gospodzie, że zabiegał Pan Mojżeszowi, i chciał go zabić. 25 Tedy wziąwszy Zefora krzemień ostry, obrzezała nieobrzeszkę syna swego, i porzuciła przed nogi jego, i rzekła: Zaprawdę oblubieńcem krwi jesteś mi. 26 I odszedł od niego Pan. Tedy go nazwała oblubieńcem krwi, dla obrzezania. 27 I rzekł Pan do Aarona: Idź przeciwko Mojżeszowi na puszcza, i sedź i zasiedl mu na górze Bożej, i pocałował go. 28 Tedy powiedział Mojżesz Aarowi wszystkie słowa Pana, który go postał, i wszystkie znaki, które mu rozkazał. 29 Szedłszy tedy Mojżesz z Aaronom, zgromadził wszystkie starsze synów Izraelskich. 30 I powiedział Aaron wszystkie słowa, które mówił Pan do Mojżesza, a Mojżesz czynił znaki przed oczyma ludu. 31 I uwierzył lud, i zrozumieli, że nawiedził Pan syny Izraelskie, a iż wejzał na utrapienie ich; i schyliwszy się, pokloniły się.

5 Potem tedy przyszli Mojżesz i Aaron, i mówili do Faraona: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Puść lud mój, aby mi obchodzili światło na puszczy. 2 I rzekł Farao: Któz jest Pan, żebym miał słuchać głosu Jego, i puścić Izraela? Nie znam Pana, a Izraela też nie puszczę. 3 I odpowiedzieli: Bóg Hebrajczyków zabiegał nam, pójdziesz teraz drogą trzech dni na puszcza, abyśmy ofiarowali Panu Bogu naszemu, by snać nie przepuścił na nas moru albo miecza. 4 I rzekł do nich król Egipski: Przecz ty Mojżesz i Aarone odrywacie lud od robót ich! Idźcież do robót waszych. 5 Rzekł też Farao: Oto, wielki teraz jest ten lud w ziemi, a wy je odrywacie od robót ich. 6 Rozkazał tedy Faraao onegoż dnia przystawom nad ludem, i urzędnikom jego, mówiąc: 7 Już więcej nie będziesz dawać plew ludowi do czynienia cegły, jako przedtem; sami niech idą, i zbierajcie sobie plewy. 8 A też liczbę cegieł, którą czynili przedtem, włożycie im, nie umniejszycie z niej; bo próżnują, dla tego oni wołają, mówiąc: Pójdziesz i będziesz ofiarować Bogu naszemu. 9 Niech się przyczyni roboty mężom tym, a niech ja, wykonywają, aby nie ufaли słowom klamiącym. 10 Wyszedłszy tedy przystawowie nad ludem i urzędnicy jego, rzekli do ludu, mówiąc: Tak mówi Farao: Ja nie będę wam dawał plew. 11 Sami idźcie, zbierajcie sobie plewy, gdzie znajdziecie; bo się najmniej nie umniejszysz z roboty waszej. 12 I rozbiegał się lud po wszystkiej ziemi Egipskiej, aby zbierał ściernisko miasto plew. 13 A przystawowie przynaglali, mówiąc: Wykonywajcie roboty wasze, zamiar każdodzienny, jako gdy wam dawano plewy. 14 Dedyto przystawy synów Izraelskich, które postanowili nad nimi urzędnicy Faraonowi, mówiąc: Przecz nie wykonywacie zamiaru swego w robienniu cegieł jako pierwnej, ani wczoraj ani dziś? 15 I przyszli przełożeni synów Izraelskich i wołali do Faraona, mówiąc: Czemuż tak czynisz slugom twoim? 16 Plew nie dają slugom twoim, a mówią: Ciegę róbcie. I oto, slugi twe biją a lud twój grzeszy. 17 Który rzekł: Próżnujecie, prążnujecie, dla tegoż mówicie: Pójdziesz, ofiarować będziesz Panu. 18 Przetoż teraz idźcie, róbcie, a plew wam nie dadzą, ale wy liczbe cegieł oddawać będziesz. 19 A widząc przełożeni synów Izraelskich, że źle z nimi, ponieważ mówiono: Nie umniejszycie cegieł waszych zamiaru każdodziennego. 20 Tedy oni zabiegały Mojżeszowi i Aaronom, którzy stali, aby się z nimi spotkali, gdy wychodziły od Faraona. 21 I rzekli do nich: Niech wejrzysz Pan na was a rozsądzi, żeście nas ohydzili w oczach Faraonowych, i w oczach sług jego, i daliście miecz w rękę ich, aby nas zabili. 22 I wrócił się Mojżesz do Pana, a rzekł: Panie, czemuś to zle wprowadził na lud twój, czemuś mię tu posłał? 23 Bo od onego czasu, jakom wszedł do Faraona, abym mówił imieniem twojego, gorzej się obchodzi z ludem tym; a przecież nie wybawił ludu twego.

6 I rzekł Pan do Mojżesza: Teraz ujrzyesz, co uczynię Faraonowi; bo w ręce może wypuści je, i w ręce silnej wypędzi je z ziemi swojej. **2** Nadto mówił Bóg do Mojżesza i rzekł do niego: Jam Pan, **3** Którym się ukazał Abrahamowi, Izakowi i Jakubowi w tem imieniu, żem Bóg Wszechmogący; ale w imieniu mojem, Jehowa, nie jestem poznany od nich. **4** Postanowilem też i przymierze moje z nimi, abym im dał ziemię Chananejską, ziemię pielgrzymowania ich, w której przychodniami byli. **5** Jam też usłyszał krzyk synów Izraelskich, które Egipcianie w niewoli podbijają, i wspomniałem na przymierze moje. **6** A tak rzecz do synów Izraelskich: Jam Pan, a wywiódę was z ciężarów Egipskich, i wryrę was z niewoli ich, i wybawię was w ramieniu wyciągnionem, i w sądziech wielkich. **7** A wezmę was sobie za lud, i będę wasm za Boga, i poznacie, żem Pan, Bóg wasz, który was wywodzę z ciężarów Egipskich. **8** A wprowadzę was do ziemi, o której podnióslem rękę moją, abym ja dał Abrahamowi, Izakowi, i Jakubowi; a dam ją was w dziedzictwo, Ja Pan. **9** I mówił tak Mojżesz do synów Izraelskich, ale nie usłuchali Mojżesza dla ścisłonego ducha, i dla niewoli ciężkiej. **10** Rzekł tedy Pan do Mojżesza, mówiąc: **11** Wnijdz, mów do Faraona, króla Egipskiego, żeby wypuścił syny Izraelskie z ziemi swej. **12** I rzekł Mojżesz przed Panem, mówiąc: Oto, synowie Izraelscy nie usłuchali mnie, a jakoż mię usłucha Farao? a jam nie obrzędzanych warg. **13** Tedy rzekł Pan do Mojżesza i do Aaroną, i dał im rozkazanie do synów Izraelskich i do Faraona, króla Egipskiego, aby wywiedli syny Izraelskie z ziemi Egipskiej. **14** A cić są przedniejsi z domów ojców ich; synowie Rubena, pierworodnego Izraelowego: Henoch i Falu, Hesron, i Charmi. Teć są rodzaje Rubenowe. **15** A synowie Symeonowi: Jamuel i Jamyn, i Ahod, i Jachyn, i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananejskiej. Teć są rodzaje Symeonowe. **16** Imiona zaś synów Lewiego według rodzajów ich: Gerson i Kaat, i Merary; a lat żywota Lewiego było sto trzydzieści i siedem lat. **17** Synowie Gersonowi: Lobni i Semei, według domów ich. **18** A synowie Kaatowi: Amram, i Izaar, i Hebron, i Husyjel; a lat żywota Kaatowego było sto i trzydzieści i trzy lata. **19** Synowie też Merarego: Maheli, i Muzy. Teć są domy Lewiego według rodzajów ich. **20** I pojął Amram Jochabedę, ciotkę swoją, za żonę, która mu urodziła Aaroną i Mojżesza; a lat żywota Amramowego było sto i trzydzieści i siedem lat. **21** Synowie zaś Izaarowi: Kore i Nefeg, i Zichry. **22** A synowie Husyjelowi: Myzael, i Elisafan, i Setry. **23** I pojął Aaron Elizabetę, córkę Aminadaba, siostrę Nasonową, sobie za żonę, która mu urodziła Nadabę, i Abiu. Eleazar, i Itamara. **24** A synowie Korego: Asyr, i Elkana, i Abyjazaf. Teć są domy Korytów. **25** A Eleazar, syn Aaronów, pojął jedną z córek Putyjelowych sobie za żonę, która mu urodziła Fyneesa. Cić są przedniejsi z ojców Lewitskich według rodzajów ich. **26** Tenci jest Aaron i Mojżesz, do których mówił Pan: Wywiedźcie syny Izraelskie z ziemi Egipskiej według hufców ich. **27** Cić mówili do Faraona, króla Egipskiego, aby wprowadzili syny Izraelskie z Egiptu; toć jest ten Mojżesz i Aaron. **28** I stało się w ten dzień, którego mówili Pan do Mojżesza w ziemi Egipskiej. **29** Że rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: Jam Pan; mów do Faraona, króla Egipskiego, wszystko, co Ja mówię do ciebie. **30** I rzekł Mojżesz przed Panem: Otom ja nie obrzędzanych warg, a jakoż mię usłucha Farao?

7 I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, postanowilem cię za Boga Faraonowi, a Aaron, brat twój, będzie prorokiem twoim. **2** Ty powiesz wszystko, coć rozkażę: ale Aaron, brat twój, będzie mówić do Faraona, aby wypuścił syny Izraelskie z ziemi swej. **3** A ja zatwardzę serce Faraonowe, i rozmnóż znaki moje i cuda moje w ziemi Egipskiej. **4** I nie usłucha was Farao; lecz Ja włożę rękę moją na Egipt, i wprowadzę wojska moje, lud mój, syny Izraelskie, z ziemi Egipskiej w sądziech wielkich. **5**

A poznają Egipcianie, żem Ja Pan, gdy wyciągnę rękę moją na Egipt, i wywidzę syny Izraelskie z pośrodku ich. **6** Uczynił tedy Mojżesz i Aaron, jako im przykazał Pan, tak uczynili. **7** A Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, a Aaron osiemdziesiąt i trzy lata, gdy mówili do Faraona. **8** Rzekł tedy Pan do Mojżesza, i do Aaronę, mówiąc: **9** Gdy wasm rzeczy Farao, mówiąc: Uczynicie jaki cud, tedy rzeczesz do Aaroną: Weźnij laskę twoję, a porzuć przed Faraonem, a obróci się w węża. **10** I przyszedł Mojżesz z Aaronem do Faraona, i uczynili tak, jako rozkazały Pan; i porzucił Aaron laskę swoją przed Faraonem, i przed slugami jego, która się obróciła w węza. **11** Wezwał też Farao miedrców i czarowników, i uczynili i ci czarownicy Egipscy przez czary swe także. **12** I porzucił każdy laskę swą, a obróciły się w węże; ale pożarła laska Aaronowa laski ich. **13** I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako powiedział Pan. **14** Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Ociążało serce Faraonowe; nie chce puścić ludu tego. **15** Idź do Faraona rano, oto, wynijdzie nad wodę, tedy stanieś przeciwko niemu nad brzegiem rzeki, a laskę, która się była obróciła w węza, weźmiesz w rękę twoję, **16** I rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebrejczyków posłał mię do ciebie, mówiąc: Wypuść lud mój, aby mi służyli na puszczy, a oto, nie usłuchales dotąd. **17** Przetoż tak mówi Pan: Po tem poznasz, żem ja Pan; oto, ja uderzę laską, która jest w ręce mojej, na wody, które są w rzece, a obrócią się w krew. **18** A ryby, które są w rzece, pozdychają, i zśmierdzą się rzeka, i spracują się Egipcianie, szukając dla napoju wód z rzeki. **19** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aaroną: Weźnij laskę twoję, a wyciągnij rękę twą na wody Egipskie, na rzeki ich, na strugi ich, i na jeziora ich, i na wszelkie zgromadzenie wód ich; i obrócią się w krew, i będzie krew po wszystkiej ziemi Egipskiej, tak w naczyniach drewnianych, jako w kamiennych. **20** I uczynili tak Mojżesz i Aaron, jako rozkazał Pan; i podniósłszy laskę uderzył wody, które były w rzece, przed oczyma Faraonowemi, i przed oczyma slug jego; i obróciły się wszystkie wody, które były w rzece, w krew. **21** A ryby, które były w rzece, pozdychały, i zśmierdziły się rzeka, że nie mogli Egipcianie pić wody z rzeki; i była krew po wszystkiej ziemi Egipskiej. **22** I uczynili także czarownicy Egipscy czarami swemi; i zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan. **23** A odwróciwszy się Farao, poszedł do domu swego, a nie przyłożył serca swego i do tego. **24** I kopali wszyscy Egipcianie okolo rzeki, szukając wody, aby pili; bo nie mogli pić wody z rzeki. **25** I wypełniło się siedem dni, jako zaraził Pan rzekę.

8 I rzekł Pan do Mojżesza: Wnijdz do Faraona, a mów do niego: **2** Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył. **2** Ale jeżeli ty nie będziesz chciał puścić, oto, Ja zarażę wszystkie granice twoje żabami. **3** I wyda rzeka żaby, które wyleżą i wnijdą do domu twoego, i do komory łóża twego, i na pościel twoję, i do domu slug twoich, i między lud twój, i do pieców twoich, i w dzieje twoje. **4** Tak na cię, jako na lud twój, i na wszystkie slugi twoje polezą żaby. **5** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Rzecz do Aaroną: Wyciągnij rękę twoję z laską twą na rzeki, na strugi, i na jeziora, a wywidź żaby na ziemię Egipską. **6** Tedy wyciągnął Aaron rękę swą na wody Egipskie, i wylazły żaby, które okryły ziemię Egipską. **7** I uczynili także czarownicy czarami swemi, i wywidli żaby na ziemię Egipską. **8** Zatem Farao wezwał Mojżesza i Aaroną, mówiąc: Mówidle się Panu, aby oddał żaby ode mnie, i od ludu mego; a wypuszczę lud, aby ofiarowali Panu. **9** I rzekł Mojżesz do Faraona: Poczczę cię tem, a powiedz, kiedy się modlić mam za cię, i za slugi twoje, i za lud twój, aby wytracone były żaby od ciebie, i z domów twoich, a tylko w rzece zostały. **10** A on rzekł: Jutro. Tedy rzekł Mojżesz: Uczynię według słowa twoego, abyś wiedział, że nie masz, jako Pan Bóg nasz. **11** I odejdą żaby od ciebie, i od domów

twoich, i od slug twoich, i od ludu twego, tylko w rzece zostana. **12** Wyszedł tedy Mojżesz i Aaron od Faraona. I zawałał Mojżesz do Pana, aby odjął żaby, które był przepuścił na Faraona. **13** I uczyń Pan według słowa Mojżeszowego, że wyzdychała żaby z domów, ze wsi, i z pól. **14** I zgromadzali ją na kupy, i zśmierdziła się ziemia. **15** A widząc Farao, że miał wtychnienie, obciążał serce swoje, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan. **16** I rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona: Wyciągnij laskę twoję, a uderz w proch ziemi, aby się obrócił we wszy po wszystkiej ziemi Egipskiej. **17** I uczyńili tak; bo wyciągnął Aaron rękę swoją z laską swoją, i uderzył w proch ziemi; i były wszy na ludziach, i na bydle; wszystek proch ziemi obrócił się we wszy po wszystkiej ziemi Egipskiej. **18** Czynili też także czarownicy, przez czary swoje, aby wywiedli wszy, ale nie mogli; i były wszy na ludziach i na bydle. **19** Tedy rzekli czarownicy do Faraona: Palec to Boży jest. I zatwardziło serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako powiedział Pan. **20** I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano, a stań przed Faraonem, (oto, wynijdź do wody,) i rzeczesz do niego: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył; **21** Bo jeżeli ty nie wypuścisz ludu mego, oto, Ja posyłam na cię, i na sługi twe, i na lud twój, i na domy twoje rozmaita robactwo; a będą napelnione domy Egipskie rozmaitem robactwa, nadto i ziemia, na której oni są. **22** A oddzielił dnia onego ziemię Gosen, w której lud mój mieszka, aby tam nie było rozmaitego robactwa, abyś poznal, żem Ja Pan w pośrodku ziemi. **23** I poloże znak odkupienia między ludem moim i między ludem twoim; jutro będzie znak ten. **24** Tedy uczyńil tak Pan. I przyszło rozmaita robactwo ciężkie na dom Faraonów, i na dom sług jego, i na wszystkę ziemię Egipską; i psowała się ziemia od rozmaitego robactwa. **25** Zatem wezwalał Farao Mojżesza i Aarona, i rzekł: Idźcie, ofiarujcie Bogu waszemu w tej ziemi. **26** I odpowiedział Mojżesz: Nie godzi się tak czynić; bo byśmy obrzydliwość Egipską ofiarowali Panu Bogu naszemu; a gdybyśmy ofiarowali obrzydliwość Egipską przed oczyma ich, zażby nas nie ukamionowali? **27** Drogę trzech dni pójdziesz na puszcza, i ofiarować będziemy Panu Bogu naszemu, jako nam rozkaże. **28** I rzekł Farao: Jać wypuszczę was, abyście ofiarowali Panu Bogu waszemu na puszczy, wszakże daleko nie odchodzicie, i mówidle się za mną. **29** I odpowiedział Mojżesz: Ja wychodzę od ciebie, i będę się modlił Panu, a odejdzie rozmaita robactwo od Faraona, od slug jego, i od ludu jego jutro; tylko niech więcej Farao nie kłamie, aby nie miał wypuścić ludu dla ofiarowania Panu. **30** Wyszedłszy tedy Mojżesz od Faraona, modlił się Panu. **31** I uczyń Pan według słowa Mojżeszowego, i oddalił ono rozmaita robactwo od Faraona, i od slug jego, i od ludu jego, a nie zostało i jednego. **32** Jednak Farao obciążał serce swe i tym razem, a nie wypuścił ludu.

9 Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wnijdź do Faraona, a mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył; **2** Bo jeżeli go ty nie będziesz chciał wypuścić, ale jeszcze zatrzymywać go będziesz: **3** Otto, ręka Pańska będzie na bydle twojem, które jest na polu, na koniach, na osłach, na wielbladach, na wołach i na owcach, powietrze bardzo ciężkie. **4** I uczyń Pan rozdział między trzodami Izraelskimi, i między trzodami Egipskimi, aby nic nie zdechło ze wszystkiego, co jest synów Izraelskich. **5** I postanowił Pan czas, mówiąc: Jutro uczyń Pan tę rzeczn na ziemi. **6** I uczyń Pan tę rzeczn nazajutrz, że wyzdychała wszystkie bydła Egipskie; ale z bydła synów Izraelskich nie zdechło ani jedno. **7** I posłał Farao, a oto, nie zdechło z bydła Izraelskiego i jedno; ale ociężało serce Faraonowe, i nie wypuścił ludu. **8** Zatem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Weźmijcie pełne garści wasze popioły z pieca, a niech go rozrzuci Mojżesz ku niebu przed oczyma Faraonowemi. **9** I obróci się w proch po wszystkiej ziemi Egipskiej, i będzie na ludziach, i na bydle wrzodem czyniącym

pryszczele, po wszystkiej ziemi Egipskiej. **10** Wzięli tedy popioły z pieca, i stanęli przed Faraonem, i rozrzucił go Mojżesz ku niebu; i stał się wrzodem, pryszczele czyniącym na ludziach i na bydle; **11** I nie mogli czarownicy stać przed Mojżeszem dla wrzodu; bo był wrzód na czarownikach i na wszystkich Egipczańach. **12** I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan Mojżesowi. **13** I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano, a stań przed Faraonem, i mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył: **14** Bo tą razą Ja posyłam wszystkie plagi moje na serce twoje, i na sługi twoje, i na lud twój, abyś wiedział, że nie masz mnie podobnego po wszystkiej ziemi. **15** Bo teraz ściągnę rękę moją a uderzę cię i lud twój powietrzem, i wytracony będzieś z ziemi. **16** A zaiste, dla tegom cię zachował, abym okazał na tobie moc moją, i żeby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi. **17** Jeszcze się ty wynosisz przeciw ludowi memu, nie chcąc go wypuścić? **18** Oto, Ja spuszczę o tym czasie jutro grad bardzo ciężki, jakiemu nie było podobnego w Egipcie ode dnia, którego jest założon, aż do tego czasu. **19** A tak poślij teraz, zgromadź bydło twoje, i wszystko, co masz na polu; bo na każdego człowieka, i na bydłę, które znalezione będzie na polu, a nie będzie zegnane w dom, spadnie na nie grad, i pozydchają. **20** Kto się tedy ułóż słowa Pańskiego z slug Faraonowych, kazał uciekać slugom swym, i z bydłem swojem do domu; **21** Ale kto nie przyłożył serca swego do słowa Pańskiego, ten zostawił slugi swe i bydło swe na polu. **22** I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoją ku niebu, że będzie grad po wszystkiej ziemi Egipskiej, na ludzi, i na bydło, i na wszelakie zioła polne w ziemi Egipskiej. **23** A tak wyciągnął Mojżesz laskę swą ku niebu, a Pan dal gromy i grad, i zstąpił ogień na ziemię, i spuścił Pan grad na ziemię Egipską. **24** I był grad, i ogień zmieszany z gradem ciężkim bardzo, jakiemu nie był podobny we wszystkiej ziemi Egipskiej, jako w niej mieszkać poczęto. **25** I potkuł on grad po wszystkiej ziemi Egipskiej, cokolwiek było na polu, od człowieka aż do bydlęcia; i wszystko ziele polne potkuł grad, i wszystko drzewo polne połamał; **26** Tylko w ziemi Gosen, gdzie synowie Izraelscy mieszkałi, nie było gradu. **27** Posłał tedy Farao, a wezwalał Mojżesza i Aarona, mówiąc do nich: Zgrzeszyłem i tym razem; Pan jest sprawiedliwy, ale ja i lud mój niezbożniśmy. **28** Mówidle się Panu, (boć dosyć jest,) aby przestały gromy Boże i grad; a wypuszczę was, i nie będziecie tu mieszkać dalej. **29** I rzekł Mojżesz do niego: Gdy wynijdę z miasta, wyciągnę ręce swe do Pana, a gromy ustana, i grad nie będzie więcej, abyś wiedział, że Pańska jest ziemia; **30** Ale ty i słudzy twoi, wiem, że się jeszcze nie boicie oblicza Pana Boga. **31** Len tedy i jeczmień potłuczony jest; bo jeczmień był niedostaly, a len podrastał. **32** Wyszenica jednak i żyto potłuczone nie były; bo późne były. **33** Wyszedłszy tedy Mojżesz od Faraona z miasta, wyciągnął ręce swe do Pana; i przestały gromy i grad, a deszcz nie padał na ziemię. **34** A widząc Farao, że przestał deszcz, i grad, i gromy, przyczynił grzechu, a obciążał serce swe, sam i słudzy jego. **35** I zatwardziło serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich, jako był powiedział Pan przez Mojżesza.

10 Rzekł zatem Pan do Mojżesza: Wnijdź do Faraona; bom Ja obciążał serce jego, i serce slug jego, abym czynili te znaki moje między nimi; **2** Ażebys opowiadał w uszach synów twoich, i wnuków twoich, com uczyńil w Egipcie, i znaki moje, którym pokazał na nich, abyście wiedzieli, żem Ja Pan. **3** Wyszedł tedy Mojżesz i Aaron do Faraona, i mówili mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Dokądże nie chcesz uniżyć się przede mną? Wypuść lud mój, aby mi służył. **4** Bo jeżeli nie będziesz chciał wypuścić ludu mego, oto ja przywiadę jutro szarańczę na granicę

twoje, 5 Która okryje wierzch ziemi, że jej widać nie będzie, i zje ostatek pozostały, który wam zostało po gradzie, i pogryzie każde drzewo rodzące na polu. 6 I na pełni domy twoje, i domy wszystkich sług twoich, i domy wszystkiego Egiptu, czego nie widzieli ojcowie twoi, i ojcowie ojców twoich od początku bytu swego na ziemi aż do tego dnia. A odwróciwszy się, wyszedł od Faraona. 7 Tedy rzekli śludzy Faraonowi do niego: Długoż będzie nam ten ku zgorszeniu? Wypuść te mąże, aby służyli Panu Bogu swemu; zaż jeszcze nie wiesz, że zniszczył Egipt? 8 I zwołano zas Mojżesza z Aaronem do Faraona, i rzekli do nich: Idźcie, służcie Panu Bogu waszemu; któryż to sa, co pójda? 9 I odpowiedział Mojżesz: Z dziećmi naszemi i starcami naszymi pojźdiemy, z synami naszymi, i z córkami naszemi, z trzodami naszemi, i z bydłem naszem pojźdiemy; bo święto Panu obchodzić mamy. 10 Tedy im on rzekł: Niech tak będzie Pan z wami, i jako ja was puszczę, i dzieci wasze; patrzcie, że coś złego przed sobą macie. 11 Nie tak; ale idźcie sami mężowie, a służcie Panu, ponieważ wy tego szukacie. I wygnal je od siebie Farao. 12 Potem Pan rzekł do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą na ziemię Egiptską dla szaraniecy, aby przyszła na ziemię Egiptską, a pożarła wszystko ziele na ziemi, wszystko, co zostało po gradzie. 13 I wyciągnął Mojżesz laskę swoją na ziemię Egiptską, a Pan przywiódł wiatr wschodni na ziemię przez cały dzień, i przez całą noc; a gdy było rano, wiatr wschodni przyniósł szaraniecę. 14 I przyszła szaraniecza na wszystkie ziemię Egiptską, i przypadła na wszystkie granice Egipskie bardzo ciężką; przedtem nie było tej podobnej szaraniecji, i po niej nie będzie takowej. 15 I okryła wierzch wszystkiej ziemi, tak, iż ziemi znać nie było; a pożarła wszystkę trawę ziemi, i wszystek owoc drzewa, który został po gradzie, a nie zostało żadnej zieloności na drzewie i na trawie polnej we wszystkiej ziemi Egipskiej. 16 Przetoż co rychlej Farao wezwalał Mojżesza i Aarona, i rzekł: Zgrzeszyłem przeciwko Panu Bogu waszemu, i przeciwko wam. 17 A teraz odpuść proszę grecz mój aby ten raz, a módlicie się Panu Bogu waszemu, aby oddalił ode mnie tylko tę śmierć. 18 I wyszedłszy Mojżesz od Faraona, modlił się Panu. 19 A obróciwszy Pan wiatr zachodni mocny bardzo, porwał szaraniecję, i wrzucił ją do morza czerwonego, i nie została ani jedna szaraniecza we wszystkich granicach Egipskich. 20 I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich. 21 Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą ku niebu, a będą ciemności po ziemi Egipskiej, i macać ich będą. 22 I wyciągnął Mojżesz rękę swą ku niebu, i były ciemności gęste po wszystkiej ziemi Egipskiej przez trzy dni. 23 Nie widział jeden drugiego, ani się kto ruszył z miejsca swego przez one trzy dni; lecz w wszystkich synów Izraelskich była światłość w mieszkaniach ich. 24 A wezwawszy Farao Mojżesza, rzekł: Idźcie, służcie Panu; tylko trzody wasze, i bydła wasze niech zostaną, i dzieci wasze niech idą z wami. 25 I odpowiedział Mojżesz: Owszem ty dasz do rąk waszych ofiary i całopalenia, które ofiarować będziemy Panu, Bogu naszemu. 26 Przetoż i dobytek nasz pojedzie z nami, a nie zostanie i kopyto; albowiem z tego weźmiemy do służby Panu, Bogu naszemu; bo my nie wiemy, czem służyć mamy Panu, aż tam przyjdziemy. 27 I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie chciał ich puścić. 28 I rzekł Farao do Mojżesza: Idź ode mnie, a strzeż się, abyś więcej nie widział oblicza mego; bo dnia, którego ujrzyysz oblicze moje, umrzesz. 29 I odpowiedział Mojżesz: Dobrče powiedział; nie ujrzę więcej oblicza twego.

11 I rzekł Pan do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę przywiódę na Faraona, i na Egipt, potem wypuści was stąd; wypuścicale, owszem wypędzi was stąd. 2 Mówże teraz do uszu ludu, aby wypożyczyl każdy od bliźniego swego, i każda u sąsiadki

swej naczynia srebrnego, i naczynia złotego. 3 A dał Pan laskę ludowi w oczach Egipcjan, i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej, w oczach slug Faraonowych, i w oczach ludu. 4 Tedy rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan: O północy Ja pójdę przez pośrodek Egiptu. 5 A umrzej każde pierworodne w ziemi Egipskiej, od pierworodnego Faraonowego, który miał siedzieć na stolicy jego, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest przy żarnach, i każde pierworodne z bydląt. 6 A będzie krzyk wielki po wszystkiej ziemi Egipskiej, jaki przedtem nie był, i jaki potem nie będzie. 7 Ale u wszystkich synów Izraelskich nie ruszy językem swym, ani pies, ani człowiek, ani bydło, abyście wiedzieli, że Pan uczynił rozdział między Egipcjan i między Izraelem. 8 I przyjdą ci wszyscy śludzy twoi do mnie, a klaniać mi się będą, mówiąc: Wynijdź ty, i wszystek lud, który jest pod sprawą twoją; a potem wynijdź. I wyszedł od Faraona z wielkim gniewem. 9 I rzekł Pan do Mojżesza: Nie usłucha was Farao, abym rozmnożył cuda moje w ziemi Egipskiej. 10 Tedy Mojżesz i Aaron czynili te wszystkie cuda przed Faraonem; ale Pan zatwardził serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich z ziemi swojej.

12 Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi Egipskiej, mówiąc: 2 Miesiąc ten będzie wam początkiem miesięcy: pierwszy wam będzie między miesiącami w roku. 3 Rzeczie do wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego, mówiąc: Dziesiątego dnia miesiąca tego weźmie sobie każdy baranka według famili, baranka według domu. 4 A jeżeli mniejszy był dom niżeliby zjeść mogli baranka, tedy przybierze i sąsiada swego, który jest najbliższys domu jego, według liczby dusz, naliczonych tyle osób, ileby ich zjeść mogło baranka. 5 Baranka zupełnego, samca rocznego, mieć będziecie; z owiec albo z kóz weźmicie go. 6 I będącie go chowali aż do czternastego dnia miesiąca tego; a zabiję go wszystko zebranie zgromadzenia Izraelskiego między dwoma wieczorami. 7 I wezmą ze krwi jego, i pokropią obydwa podwoje i nadprożnik u domu; w którym go będą spożywać. 8 I będą jeść mięso onej nocy pieczone przy ogniu, i praśniuki, z zioli gorzkiem będą go jeść. 9 Nie jedzie z niego nic surowego, ani warzonego w wodzie, ale upieczone przy ogniu. Głowę jego z nogami jego, z wnętrznościami jego. 10 A nie zostanie z niego nic do jutra; a jeżeli co z niego do jutra zostało, ogniem spalicie. 11 Tak go tedy pożywać będziecie: Biodra swe przepaszcie, obuwie wasze będzie na nogach waszych, a laska wasza w ręce waszej, a jeść go będziecie spiesznie, albowiem przejście jest Pańskie. 12 Gdyż przejdę przez ziemię Egiptską tej nocy, i zabiję wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, od człowieka aż do bydlęcia, i nad wszystkimi bogi Egipscimi wykonam sądy, Ja Pan. 13 A będzie wam ona krew na znak na domach, w których będziecie; bo ujrzałszy krew, minę was, że nie będzie u was plaga ku zatraceniu, gdy będę zabijał w ziemi Egipskiej. 14 A będzie wam ten dzień na pamiątkę; i będziecie go obchodzić za świętą Panu w narodzie waszych; ustawa wieczna obchodzić go będziecie. 15 Przez siedem dni prasańki jeść będziecie, a pierwszego dnia zaraz wypróżnić kwas z domów waszych; bo ktobykolwiek jadł co kwaszonego od pierwszego dnia aż do dnia siódmego, wytracona będzie dusza ona z Izraela. 16 W tenże dzień pierwszy będzie zebranie święte, także dnia siódmego zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty nie będziecie w nich czynić, oprócz tego, czego każdy do jedzenia używa, to samo gotować będziecie. 17 I będziecie przestrzegać praśniników; albowiem w ten dzień wywiadłem wojska wasze z ziemi Egipskiej; przetoż przestrzegać będziecie dnia tego w narodzie waszych ustawa wieczna. 18 Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, na wieczór jeść będziecie prasańki aż do dnia dwudziestego pierwszego tegoż miesiąca na wieczór. 19 Przez

siedem dni kwas niech się nie znajduje w domach waszych; bo ktobkolwiek jadł co kwaszonego, wytracona będzie dusza jego z zgromadzenia Izraelskiego, tak przychodzień, jako i zrodzony w ziemi. **20** Nic kwaszonego jeść nie będziecie; we wszystkich mieszkańców waszych jeść będziecie praśni niki. **21** Wezwali tedy Mojżesz wszystkich starszych Izraelskich, i rzekł do nich: Odłączcie, a weźmijcie sobie baranka według famili swych, a zarznijcie na świętą przejście. **22** Weźmicie też snopek hysopu, i omoczycie we krwi, która będzie w miednicy, a pokropicie odrzwę, i oba podwoje oną krwią, która będzie w miednicy; a z was nie wynijdzie żaden ze drzwi domu swego aż do poranku. **23** Bo przedzie Pan zabijając Egipt; a ujrzawszy krew na odrzwiach i na obu podwojach, przestąpi Pan drzwi, i nie dopuści morderzowi, wchodząc do domów waszych zabijać was. **24** I przestrzegać będziecie tego za ustawę, tobie i synom twoim aż na wieki. **25** A gdy wnijdziecie do ziemi, którą was Pan, jako obiecał, tych obrędów przestrzegać będziecie. **26** A gdy was rzeźka synowie wasi: Co to za obrzędy wasze? **27** Tedy rzecze: Ofiara to przejścia Państwa, który przestępował domy synów Izraelskich w Egipcie, gdy zabijał Egipt, a domy nasze wyzwalał. Zatem schylił się lud, i poklonił się. **28** I poszedłsy uczyńli synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili. **29** I stało się o północy, że Pan zabijał wszystkie pierworodztwa w ziemi Egipskiej, i od pierworodnego Faraonowego, siedzącego na stolicy jego, aż do pierworodnego więzienia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne z bydłem. **30** Zatem wstał Faraon onej nocy, i wszyscy słudzy jego, i wszystek Egipt, i wszczął się wielki krzyk w Egipcie; bo nie było domu, w którym by nie był umarły. **31** A wezwawszy Farao Mojżesza i Aaroną w nocy, rzekł: Wstańcie, wynijdziecie z pośrodku ludu mego, i wy i synowie Izraelscy, a poszedłsy służcie Panu, jakoście mówili. **32** Nadto trzody wasze, i bydła wasze zabierzcie, jakoście żądali, a odchodząc, mnie też błogosławie. **33** I przynaglali Egipcianie ludowi, aby ich co rychlej wyprawili z ziemi; bo mówili: Pomyrzemy wszyscy. **34** Wziął tedy lud ciasta swe, pierwnej niż zakisiały; a one ciasta swe uwiniały w szaty swe, kładli na ramiona swoje. **35** Tedy synowie Izraelscy uczynili według rozkazania Mojżesowego, i wypożyczali u Egipcjan naczynia srebrnego, i naczynia złotego, i szat. **36** A Pan dał łaskę ludowi w oczach Egipcianów, że im pożyczali; i złupili Egipt. **37** Ciagnęli tedy synowie Izraelscy z Rameses do Suchotu, około sześć kroc sto tysięcy pieszych mężczyzn tylko, okrom dzieci. **38** Ale i ludu pospolitego wiele szło z nimi, i owiec, i bydła, dobytek bardzo wielki. **39** I popieki z ciasta zadziałanego, które wynieśli z Egiptu, placki praśne; bo nie było zakwaszone, przeto że wygnani byli z Egiptu, a nie mogli zmieszkać; żywności też sobie byli nie przygotowali. **40** A czasu mieszkania synów Izraelskich, którego mieszkałi w Egipcie, było czterysta lat, i trzydziest lat. **41** I stało się po czterech set lat i trzydziestu lat, stało się onegoż dnia, wyszły wszystkie wojska Państwa z ziemi Egipskiej. **42** Noc ta obchodzona ma być Panu, że je wywiódł ze ziemi Egipskiej. Ta tedy noc Panu obchodzona ma być od wszystkich synów Izraelskich w narodziech ich. **43** I rzekł Pan do Mojżesza i do Aaroną: Ta jest ustawa świętą przejścia: Żaden obcy nie będzie jadł z niego. **44** Przetoż każdego sługę waszego, a za pieniądze kupionego, obrzeżecie go, tedy będzie jadł z niego. **45** Przychodzień i najemnik nie będzie jadł z niego. **46** W domu jednym będzie jedzony; nie wyniesiesz nic z domu z mięsa jego, a kości nie złamiecie w nim. **47** Wszystko zgromadzenie Izraelskie tak uczyni z nim. **48** A jeżeli kto z przychodniów był goścem u ciebie, i chciałby obchodzić świętą przejścia Panu, pierwnej obrzezany będzie każdy mężczyzna jego, a zatem przystąpi obchodzić je, i będzie jako urodzony w ziemi. A ktobkolwiek nie

był obrzezany, nie będzie jadł z niego. **49** Prawo jedno będzie w ziemi urodzonemu i przychodniowi, który jest gościem między wami. **50** Uczynili tedy wszyscy synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili. **51** I stało się onegoż dnia, wywiódł Pan syny Izraelskie z ziemi Egipskiej z wojski ich.

13 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Poświęć mi wszelkie pierwodne; cokolwiek otwiera każdy żywot między syny Izraelskimi, tak z ludzi, jako z bydła; bo moje jest. **3** Tedy rzekł Mojżesz do ludu: Pamiętajcie na ten dzień, któregoście wyszli z Egiptu, z domu niewoli; bo w możnej ręce wywiódł was Pan stamtąd; a tak nie będziecie jedli kwaszonego. **4** Dzis wy wychodzicie, w miesiącu Abib. **5** A gdy się wprowadzi Pan do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka, o której przysiągl ojcom twoim, abyć ja dal, ziemię opływaną mlekiem i miodem, tedy będzieš obchodzić tę służbę w tymże miesiącu. **6** Przez siedem dni jeść będzieš praśni, a dnia siódmego będzie święto Panu. **7** Praśni niki jeść będziecie przez siedem dni, i nie ukaże się u ciebie nic kwaszonego, ani widziano będzie kwas we wszystkich granicach twoich. **8** I opowiesz synowi twemu onegoż dnia, mówiąc: Dla tego, co mi uczynił Pan, gdym wychodził z Egiptu, obchodzę to. **9** I będzieš to miał za znak na rękę twojej, i na pamiętnie przed oczyma twemi, aby Zakon Państwa był w uścięch twoich, poniewaž ręką możną wywiódł cię Pan z Egiptu. **10** I będzieš strzegł ustawy tej na pewny czas, od roku do roku. **11** A gdy cię Pan wprowadzi do ziemi Chananejczyka, jako przysiągl tobie i ojcom twoim, i da ją tobie: **12** Tedy odłączysz wszystko, co otwiera żywot, Panu: i każdy plód otwierający żywot z bydła twoego, każdy samiec będzie Panu. **13** Każde zaś pierwodne osłę odkupisz barankiem; a jeżeliby nie odkupił, tedy złamisz mu szyję; a każde pierwodne człowieka między synami twoimi odkupisz. **14** A gdyby cię sypiął syn twój potem mówiąc: Cóż to jest? Tedy mu odpowiesz: Możną ręką wywiódł nas Pan z Egiptu, z domu niewoli. **15** Bo gdy się był zatwardził Faraon, nie chcąc nas wypuścić, tedy zabił Pan wszelkie pierwodne w ziemi Egipskiej, od pierworodnego z ludzi aż do pierworodnego z bydła. Dla tegoż ja ofiaruję Panu każdego samca, otwierającego żywot, ale każde pierwodne synów moich odkupuję. **16** I będzie to za znak na rękę twojej, i za naczelniki między oczyma twemi, iż w możnej ręce wywiódł nas Pan z Egiptu. **17** I stało się, gdy wypuścił Faraon lud, że nie prowadził ich Bóg drogą ziemi Filistyskiej, chociaż bliższa była; bo mówil Bóg: By snąć nie żałował lud, gdyby ujrzał przed sobą wojnę i nie wrócił się do Egiptu. **18** Ale obwodził Bóg lud drogą pustyni nad morzem czerwonem; i uszykowani wyszli synowie Izraelscy z ziemi Egipskiej. **19** Wziął tedy Mojżesz kości Józefowe z sobą dla tego, że był Józef przysięgał obowiązał syny Izraelskie, mówiąc: Zapewne nawiedzi was Bóg; przetoż wynieście kości moje stąd z sobą. **20** I wyciągnawszy z Suchotu położyli się obozem w Etam, na końcu puszczy. **21** A Pan szedł przed nimi we dnie w słupie obłoku, aby je prowadził drogą, a w nocy w słupie ognia, aby im świecił, żeby szli we dnie i w nocy. **22** Nie odejmował słupa obłokowego we dnie, ani słupa ognistego w nocy od ludu.

14 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, niech się wróć i położą obozem przed Fihahirot między Migdol, i między morzem, przeciw Baalsefon, przeciw jemu położycie obóz nad morzem. **3** Będzie bowiem Faraon mówił o synach Izraelskich: Strwożeni są w ziemi, zawarła je puszcza. **4** I zatwardzę serce Faraonowe, że je gonić będzie; i uwielbiony będę w Faraonie i we wszystkiem wojsku jego; a poznają Egipcianie, żem Ja Pan; i uczynili tak. **5** Tedy dano znać królowi Egipskiemu, że lud ucieka; i odmieniło się serce Faraonowe

i slug jego przeciw ludowi, i rzekli: Cóżeśmy to uczynili, żeśmy wypuścili Izraela, aby nam nie służyły? 6 Zaprzągły tedy wóz swój, i lud swój wziął z sobą. 7 Wziął też sześć set wozów wybornych, i wszystkie wozy Egipskie, i przełożone nad tem wszystkiem. 8 I zatwardził Pan serce Faraona, króla Egipskiego, i gonili syny Izraelskie; lecz synowie Izraelscy wyszli w ręce mozej. 9 I gonili je Egipczańie, a dogonili je w obozie nad morzem, wszystkie konie, wozy Faraonowe, i jezdne jego, i wojska jego, nie daleko Fihahirot, przeciw Baalsefon. 10 A gdy Farao następował, tedy podnięła synowie Izraelscy oczy swe, a oto, Egipczańie ciągną za nimi; i bali się bardzo, i wołały synowie Izraelscy do Pana. 11 I mówili do Mojżesza: Azaż nie było grobów w Egipcie? wywiodłeś nas, abyśmy pomarli na puszczy; cóżeś nam to uczynił, żeś nas wywiódł z Egiptu? 12 Azaż nie to jest, cośmy do ciebie mówili w Egipcie, mówiąc: Zaniechaj nas, abyśmy służyli Egipczañom? bo lepiej było nam służyć Egipczañom, niżeli pomrzyć na puszczy. 13 I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bojcie się, stójcie, a patrzajcie na wybawienie Państkie, które was dziś uczyni; bo Egipczañów, których teraz widzicie, więcej nie oglądacie na wieki! 14 Pan będzie walczył za was, a wy milczecie będziecie. 15 I rzekł Pan do Mojżesza: Cóż wołasz do mnie? Mów do synów Izraelskich, aby ciągnęli; 16 A ty podnieś laskę twoją, i wyciągnij rękę twoją na morze, i przedziel je; a niech idą synowie Izraelscy środkiem morza po suszy. 17 A oto, Ja, Ja zatwardzę serce Egipczañów, że wnijdą za nimi; a będą uwielbiony w Faraonie, i we wszystkim wojsku jego, w wozach jego, i w jezdnych jego. 18 I dowiedzia się Egipczańie, żem Ja Pan, gdy uwielbiony będę w Faraonie, w wozach jego, i w jezdnych jego. 19 A ruszywszy się Anioł Boży, który chodził przed obozem Izraelskim, szedł pozad ich; ruszył się też słup obłokowy, który szedł przed nimi, i stanął pozad im. 20 A przyszedłszy między obóz Egipski, i między obóz Izraelski, był on obłok Egipczañom ciemny i Izraelczykom oświecający noc, tak, iż przystąpić nie mogli jedni do drugich przez całą noc. 21 I wyciągnął Mojżesz rękę swoją na morze, a Pan rozdzielił morze wiatrem wschodnim gwałtownie wiejącym przez całą noc, i osuszył morze; a rozstąpiły się wody. 22 I szli synowie Izraelscy środkiem morza po suszy; a wody im były jako mur, po prawej stronie ich, i po lewej stronie ich. 23 A goniąc Egipczańie, weszli za nimi; wszystkie konie Faraonowe, wozy jego, i jezdni jego, w pośrodek morza. 24 Stało się tedy około straży zarannej, że wejrzał Pan na obóz Egipski z słupa ognia i obłoku, i pomieszał wojsko Egipskie. 25 I porzucała koła wozów ich, że je wlekli z ciężkością; zaczem rzekli Egipczańie: Uciekajmy przed Izraelem, bo Pan walczy za nimi przeciwko Egipczañom. 26 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoją na morze, że się wróć wody na Egipczañy, na wozy ich, i na jezdne ich. 27 I wyciągnął Mojżesz rękę swoją na morze, i wróciło się morze zaraz z rana do mocy swojej; a Egipczańie uciekali przeciw jemu; lecz Pan wraził Egipczañy w pośrodek morza. 28 Wróciwszy się tedy wody, okryły wozy i jezdne, ze wszystkiem wojskiem Faraonowem, które weszło za nimi w morze, tak iż nie zostało z nich i jednego. 29 Synowie zaś Izraelscy szli po suszy środkiem morza, a wody im były jako mur, po prawej stronie ich, i po lewej stronie ich. 30 I wybałił Pan w on dzień Izraela z ręki Egipczañów; i widzieli Izraelczycy Egipczañy pomarłe na brzegu morskim. 31 Widział też Izrael onę moc wielką, którą uczynił Pan nad Egipczañy; a bał się lud Pana, i uwierzył Panu, i Mojżeszowi, śladze jego.

15 Zaśpiewał tedy Mojżesz i synowie Izraelscy tę pieśń Panu, a rzekli mówiąc: Śpiewać będę Panu, iż wielmoże wywyższon jest; konia i jezdnego jego wrzucił w morze. 2 Moc moja i chwała moja Pan, bo mi się stał zbawieniem; ten jest Bogiem

moim, przetoż przybytek wystawię mu; Bóg ojca mego, przetoż wywyższać go będę. 3 Pan, mąż waleczny, Pan imię jego. 4 Wozy Faraonowe i wojsko jego wrzucił w morze, a wybrani wodzowie jego potopieni są w morzu czerwonem. 5 Przepaści okryły je; poszli w głębią jako kamień. 6 Prawica twoja, Panie, uwielbiona jest w mocy, prawica twoja, Panie, potarła nieprzyjaciela. 7 A w wielkości Majestatu twego podwróciłeś przeciwniki twoje; puścileś gniew twój, który je pożarł jako słomę. 8 A tchnieniem nozdrzy twoich zebrały się wody; stanęły jako kupa ciekające wody, zsiadły się otchłani w pośrodku morza. 9 Mówią nieprzyjaciel: Będę gonić, dogonię; będę dzielił lupy; nasyci się ich dusza moja, dobędę miecza mojego, wygladzę ją ręką moją. 10 Wionąłeś wiatrem tym, okryło je morze; połknieni są jako ołów w wodach gwałtownych. 11 Któż podobny tobie między bogami, Panie? ktoż jako ty wielmożny w świętobliwości, straszliwy w chwale, czyniący cuda? 12 Wyciągnąłeś prawicę twoją, pożarła je ziemia. 13 Prowadzisz w miłosierdziu twojem ten lud, któryś odkupił; poprowadzisz w możliwościowej do mieszkania świętobliwości twojej. 14 Usłyszą narodowie, zadrżą; boleść zdejmie obywatele Filistyńskie. 15 Tedy się polekają księcia Edomskie, mocarze Moabskie strach zdejmie; struchleją wszyscy obywatele Chananejscy. 16 Padnie na nie strach i lękanie; od wielkości ramienia twoiego umilkną, jako kamień, aż przejdzie lud twój Panie, aż przejdzie lud ten, któryś sobie nabył. 17 Wprowadzisz je, i wszczępisz je na górze dziedzictwa twoego, na miejscu, któreś ku mieszkaniu twemu sprawił, Panie; w świętynicy, Panie, która umocnią ręce twoje. 18 Pan królować będzie na wieki wieczne. 19 Bo weszły konie Faraonowe z wozami jego, i z jezdnyego jego w morze, a obrócił Pan na nie wody morskie; ale synowie Izraelscy szli po suszy środkiem morza. 20 Tedy Maryja, prorokini, siostra Aaronowa, wzięła bęben w rękę swoją, i wyszły wszystkie niewiasty za nią z bębnami i muzyką. 21 I mówili do nich Maryja: Śpiewajcie Panu, albowiem możliwe wywyższon jest; konia i jezdnego jego wrzucił do morza. 22 Potem ruszył Mojżesz Izraela od morza czerwonego, i weszli w puszcza Sur; a idąc trzy dni przez puszcza, nie znaleźli wody. 23 A gdy przyszli do Mara, nie mogli pić wód z Mara, bo gorzkie były; dlategoż nazwano imię onego miejsca Mara. 24 Tedy szemral lud przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić? 25 I wołał (Mojżesz) do Pana; a ukazał mu Pan drzewo, które gdy wrzucił do wód, stały się słodkie wody. Tam mu ustawił prawa i sądy, i tam go kusił; 26 I rzekł: Będziesz pilnie słuchał głosu Pana Boga twoego, a co dobrego w oczach jego czynić będziesz, i naklonisz uszy ku przykazaniom jego, strzegąc wszystkich ustaw jego, żadnej niemocy, którą dopuścił na Egipt, nie dopuszczając na ciebie; bom Ja Pan, który cię leczę. 27 I przyszli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wód, i siedmdziesiąt palm; i położyli się tam obozem nad wodami.

16 Ruszyli się potem z Elimu, i przyszło wszystko mnóstwo synów Izraelskich na puszcza Zyn, która leży między Elim i między Synaj, piętnastego dnia miesiąca wtórego po wyjściu ich z ziemi Egipskiej. 2 I szemralo wszystko zgromadzenie synów Izraelskich przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi na puszczy. 3 A mówili do nich synowie Izraelscy: Obyśmy byli pomarli od ręki Państkiej w ziemi Egipskiej, gdyśmy siadali nad garniczącym, gdyśmy się najadali chleba do sytości; bo teraz wywidliście nas na tą puszcza, abyście pomorzyli to wszystko mnóstwo głodem. 4 Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Oto, Ja, spuszczę was, jako deszcz chleb z nieba, i będzie wychodził lud, a będzie zbierał, aby dość było na każdy dzień, abym go doświadczył, będzieli chodzić w zakonie moim, czyli nie. 5 Ale dnia szóstego nagotują to, co przyniosą, a będzie tyle dwoje niż co zbierać

zwykli na każdy dzień. **6** I mówił Mojżesz i Aaron do wszystkich synów Izraelskich: W wieczór poznacie, iż Pan wywiódł was z ziemi Egipskiej; **7** A rano oglądacie chwałę Pańską; bo usłyszał szemrania wasze przeciw Panu. A my co jesteśmy, iż szemrzecie przeciwko nam? **8** I rzekł Mojżesz: Da wam Pan, w wieczórmięso do jedzenia, a chleb rano do nasycenia; bo usłyszał Pan szemrania wasze, którymi szemrzecie przeciw jemu. A my co jesteśmy? Nie przeciwko nam są szemrania wasze, ale przeciwko Panu. **9** I rzekł Mojżesz do Aarona: Mów do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich: Przystąpcie przed oblicznością Pańską; bo usłyszał szemranie wasze. **10** I stało się, gdy mówił Aaron do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, że spojrzały ku puszczy, a oto, chwala Pańska ukazała się w obłoku. **11** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **12** Usłyszalem szemranie synów Izraelskich; rzeczce do nich, mówiąc: Między dwoma wieczorami będziecie jeść mięso, a rano nasyceni będziecie chlebem, i poznacie, zem Ja Pan, Bóg wasz. **13** Stało się tedy wieczór, że się zleciały przepiórki, a okryły obóz, a rano rosa leżała około obozu; **14** A gdy przestała padać rosa, oto, ukazało się na puszczy coś drobnego, okrągłego drobnego jako szron na ziemi. **15** Co gdy ujrzały synowie Izraelscy, mówili jeden do drugiego: Man hu? bo nie wiedzieli, co było. I rzekł Mojżesz do nich: Tenci jest chleb, który wam dał Pan ku jedzeniu. **16** Toć jest, co rozkazał Pan: Zbierajcie z niego każdy, ile trzeba ku jedzeniu, po mierze Gomer na osobę, według liczby dusz waszych; każdy na tych, którzy są w namiocie jego, zbierajcie. **17** I uczynili tak synowie Izraelscy, i zbierali jedni więcej, drudzy mniej. **18** I mierzyli w Gomer, i nie zbywało temu, co więcej nazbierał, ani nie dostawało temu, co mnie; każdy według tego, co mógł zjeść, nazbierał. **19** Mówił też Mojżesz do nich: Żaden niech nie zostawia z niego aż do zarania. **20** Jednak nie usłuchali Mojżesza; ale zostawili z niego niektórzy aż do poranku, i obróciło się w robaki, i zśmierdło się; i rogniewał się na nie Mojżesz. **21** A zbierali to na każdy dzień rano, każdy według tego, co mógł zjeść; a gdy się zagrało słońce, tedy ono topniało. **22** A gdy było dnia szóstego, zbierali chleb w dwójnasób, po dwoi Gomer na każdego. I zeszły się wszystkie księżyca zgromadzenia, oznajmując do Mojżeszowi. **23** Który im rzekł: Toć jest, co mówił Pan: Odpocznienie sabbatu świętego Panu jutro będzie; co macie piec, pieczęcie, a co macie warzyć, warzcie, a cokolwiek zbędzie, zostawcie sobie, a zachowajcie do jutra. **24** Zostawiali tedy ono na jutro, jako był rozkazał Mojżesz; a nie zśmierdło się, i robak nie był w niem. **25** I mówił Mojżesz: Jedziecie to dziś, bo dziś sabbat Panu; dziś nie znajdziecie tego na polu. **26** Przez sześć dni zbierać to będziecie, a dnia siódmego sabbat; nie będzie wień manny. **27** I stało się dnia siódmego, wyszli niektórzy z ludu, aby zbierali; ale nie znaleźli. **28** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: I półki nie będziecie chcieli przestrzegać przynkaza moich i zakonu mego? **29** Patrzcie, iż wam Pan dał sabbat, dlatego w dzień szósty daje wam chleb na dwa dni; zostawcie każdy na miejscu swemu, niech nie wychodzi żaden z miejsca swego w dzień siódmy. **30** I odpoczywał lud dnia siódmego. **31** I nazwał dom Izraelski imię onego pokarmu Man, który był jako nasienie koryandrowe, biały, a smak jego jako placki z miodem. **32** Mówił też Mojżesz: Tak rozkazał Pan: Napełnij Gomer z niego na chowanie w narodzach waszych, aby widzieli chleb ten, którym was karmił na puszczy, gdym was wywiódł z ziemi Egipskiej. **33** Rzekł zatem Mojżesz do Aarona: Weźmij wiadro jedno, a nasyp w nie pełen Gomer manny, a postaw je przed Panem na chowanie do narodów waszych. **34** Jako przykazał Pan Mojżeszowi, tak postawił je Aaron przed świadectwem na chowanie. **35** A synowie Izraelscy jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przyszli do ziemi mieszkania; mannę

jadli, aż przyszli do granic ziemi Chananejskiej. **36** A Gomer jest dziesiąta część miary Efa.

17 Ruszyło się tedy wszystko mnóstwo synów Izraelskich z puszczy Zyn stanowiskami swemi, według rozkazania Pańskiego, i polożyli się obozem w Rafidym, gdzie wody nie było, aby pił lud. **2** Przetoż swarzył się lud z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody, abyśmy pili. Którym odpowiedział Mojżesz: Cóż się swarzyście ze mną? a czemu kuscicie Pana? **3** I pragnął tam lud wody, a szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Po cóżes nas wywiódł z Egiptu, abyś pomorzył mnie, i syny moje, i bydło moje pragnięcie? **4** Zawołał tedy Mojżesz do Pana, mówiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? blisko tego, że mi ukamionują. **5** I rzekł Pan do Mojżesza: Idź przed ludem, a weźmij z sobą, niektóre z starszych Izraelskich; laskę też twoję którąś uderzył w rzekę, weźmij w rękę twoję, a idź. **6** Oto, Ja stanę przed tobą tam na skale w Horeb, i uderzysz w skałę, a wyniądą z niej wody, które będzie pił lud. I uczynił tak Mojżesz przed oczyma starszych Izraelskich. **7** I nazwał imię onego miejsca Masa i Meryba, dla swarów synów Izraelskich, a iż kusili Pana mówiąc: I jestże Pan między nami czyli nie? **8** Tedy przyciągnął Amalek, aby walczył z Izraelem w Rafidym. **9** I rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz nam mężczyznę, a wyszedłszy, stocz bitwę z Amalekiem: a jutro stanę na wierzchu pagórka, mając laskę Bożą w ręce mojej. **10** I uczynił Jozue, jako mu rozkazał Mojżesz, i stoczył bitwę z Amalekiem; a Mojżesz, Aaron i Chur wstąpili na wierzch pagórka. **11** A gdy podnosił Mojżesz rękę swoją, przemagał Izrael; a gdy opuszczał rękę swoją, przemagał Amalek. **12** Ale ręce Mojżesowe ociejały były; wziąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, i usiadł na nim; a Aaron, i Chur podpierali ręce jego, jeden z jednej, drugi z drugiej strony; i nie ustąpiły ręce jego aż do zajścia słońca. **13** Tedy poraził Jozue Amaleka i lud jego ostrzem miecza. **14** Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wpisz to dla pamięci w księgi, a włóż to w uszy Jozuego, że pewnie wygałdę pamiętkę Amaleka pod niebem. **15** I zbudował Mojżesz ołtarz, a nazwał imię jego: Pan chorągiew moja; **16** Bo rzekł: Iż ręka stolicy Państwowej, i wojna Państwowa, będzie przeciwko Amalekowi od rodzaju do rodzaju.

18 A gdy usłyszał Jetro, kapelan Madyjański, świekier Mojżesza, wszystko, co uczynił Bóg Mojżeszowi, i Izraelowi, ludowi swemu, że wywiódł Pan Izraela z Egiptu; **2** Tedy wziął Jetro, świekier Mojżesza, Zeforę, żonę Mojżesową, która był odesłała. **3** I dwoi synów jej, z których imię jednemu Gerson; bo był powiedział Mojżesz: Byłem przychodniem w ziemi cudzej. **4** A imię drugiego Eliezer, iż mówił: Bóg ojca mego był mi ku pomocy, i wyrwał mnie od miecza Faraonowego. **5** I przyszedł Jetro, świekier Mojżesza, z synami jego i z żoną jego do Mojżesza na puszcza, gdzie się był obozem położyl przy górze Bożej. **6** I wskazał do Mojżesza: Ja świekier twój Jetro idę do ciebie, i żona twoja, i jej dwoi synowie z nią. **7** Zatem Mojżesz wyszedł przeciwko świeckowi swemu, a ukoniwszy się całował go; i przywitałszy jeden drugiego, potem weszli do namiotu. **8** I rozpoznał Mojżesz świeckowi swemu wszystko, co uczynił Pan Faraonowi i Egipczañom za przyczyną Izraela; i wszystką trudność, która je spotykała w drodze, i jako je Pan wybawił. **9** I radował się Jetro ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Izraelowi, iż go wyrwał z ręki Egipczañów. **10** I rzekł Jetro: Bogosławiony Pan, który was wyrwał z ręki Egipczañów i z ręki Faraonowej, który wyrwał lud z niewoli Egipskiej. **11** Terazem doznał, że większy jest Pan nad wszystkie bogi; albowiem czem oni hardzile powstawały przeciwko niemu, temu poginęli. **12** I wziął Jetro, świekier Mojżesza, całopalenie i ofiary Bogu. Przyszedł też Aaron i wszyscy starsi Izraelscy, aby jedli chleb z świekiem Mojżesowym przed Bogiem. **13** I stało się nazajutrz, że usiadł

Mojżesz, aby sądził lud, i stał lud przed Mojżeszem od poranku aż do wieczora. **14** A widząc świekiem Mojżesza wszystko, co on czynił z ludem, rzekł: Cóż to jest, co ty czynisz z ludem? czemu ty sam siedzisz, a lud wszystek stoi przed tobą od poranku aż do wieczora? **15** Tedy Mojżesz odpowiedział świekiowi swemu: Iż przychodzi lud do mnie, aby się radził Boga. **16** Gdy sprawę jaka mają, przychodzą do mnie, a rozsądzam między nimi, oznajmując ustawy Boże i prawa jego. **17** Zatem rzekł świekiem Mojżesza do niego: Nie dobra rzecz, która ty czynisz. **18** Pewnie ustaniesz, i ty i lud ten, który jest z tobą, bo cięższa to rzecz nad siły twoje; nie będziesz jej mógł ty sam podolać. **19** Przetoż usłuchaj teraz głosu mego, poradzęc, a będzie Bóg z tobą; stój ty za lud przed Bogiem, a odnoś sprawę do Boga; **20** A onych też nauczaj ustaw i praw, oznajmując im drogę, którą by chodzić, i dzieło, które by czynić mieli. **21** Ty też upatrz ze wszystkiego ludu mąże stateczne, bojące się Boga, mąże prawdomówne, którzy by nienawidzili łakomstwa, a postanów z nich przełożone, tysiączniki, setniki, pieczętnicy i dziesiątki. **22** Którzy na każdy czas lud sądzić będą; a gdy będzie rzecz wielka, odnoszą do ciebie, a każdą rzeczą małą sądzić będą sami; tedy ulżysz sobie, gdy poniosą ciężar z tobą. **23** To jeśli uczynisz, a rozkażec Bóg, ostoisz się, i ten wszystek lud na miejsca swoje wracać się będzie w pokoju. **24** I usłuchał Mojżesz rady świeki swojego, a uczynił wszystko, jako mu powiedział. **25** I wybrał Mojżesz mąże stateczne ze wszystkiego Izraela, i postanowił je przełożony nad ludem, tysiączniki, setniki, pieczętnicy i dziesiątki. **26** Którzy sądzili lud każdego czasu; trudne rzeczy odnosili do Mojżesza, a każda rzecz mniejszą sami sądzili. **27** Zatem puścił od siebie Mojżesz świeki swego, który odszedł do ziemi swej.

19 Miesiąca trzeciego po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, w tenże dzień przyszedł na puszcza Synaj. **2** Bo ruszywszy się z Rafidym, i przeszedłszy aż na puszcza Synaj, położyli się obozem na puszcza, i rozbili tam Izrael namioty przeciw górze. **3** A Mojżesz wstąpił do Boga, i zawała nań Pan z góry, mówiąc: Tak powiesz domowi Jakóbowemu, i oznajmisz synom Izraelskim: **4** Wyście widzieli, com uczynił Egipcjanom, i jakom was nosił niby na skrzydłach orłowych, i przywiodłem was do siebie. **5** Przetoż teraz jeśli słuchając posłuszní będziecie głosu memu, i strzec będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody; chociaż moja jest wszystka ziemia. **6** A wy będziecie mi królestwem kapłańskiem, i narodem świętym. Teć są słowa, które mówić będzieś do synów Izraelskich. **7** Przeszedłszy tedy Mojżesz zwalał starszych z ludu, i przełożył im wszystkie te słowa, które mu rozkazał Pan. **8** I odpowiedział wszystek lud, spłonie mówiąc: Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy. I odniósł Mojżesz słowa ludu do Pana. **9** I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, Ja, przyjdę do ciebie w gestym obłoku, aby słuchał lud, gdy będę mówił z tobą, ażeby też wierzyli tobie na wieki; albowiem opowiedział był Mojżesz słowa ludu onego Panu. **10** Mówił zaś Pan do Mojżesza: Idź do ludu, a poświęć je dziś i jutro, a niech wypiorą szaty swoje. **11** I niech będą gotowi na dzień trzeci; albowiem trzeciego dnia zstąpi Pan przed oczyma wszystkiego ludu na góre Synaj. **12** I zamierzysz granice ludowu wokoło, mówiąc: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na góre, ani się dotykali brzegu jej; wszelki, kto by się dotknął góry, śmiercią umrze. **13** Nie tknijcie się go ręką, ale kamieniem ukamionuj go; albo strzelając zastrzelą go; bądź bydlę, bądź człowiek, nie będzie żył. Gdy przewłocznie trańić będą, niech wstąpią na góre. **14** Zstąpił tedy Mojżesz z góry do ludu, i poświęcił lud; a uprali szaty swoje. **15** I mówił do ludu: Bądźcie gotowi na dzień trzeci, nie przystępujcie do żon. **16** Stało się tedy dnia trzeciego rano, że były

grzmienia, i błyskawice, i gęsty obłok nad góra, i głos traby bardzo potężny; a bał się wszyscy lud, który był w obozie. **17** I wywrócił Mojżesz lud na przeciwnko Bogu z obozu, a stanęli pod samą góra. **18** A góra Synaj kurzyła się wszystka, przeto, iż zstąpił na nią Pan w ogniu; i występował dym z niej, jako dym z pieca, i trzęsła się wszystka góra bardzo. **19** A gdy się głos traby im dalej tem bardziej rozlegał, Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał głosem. **20** I zstąpił Pan na góre Synaj, na wierzch góry, i wezwali Pan Mojżesza na wierzch góry, i wstąpił tam Mojżesz. **21** Zaczem rzekł Pan do Mojżesza: Zstąp, przestrzeż lud, by snać nie przestąpili kresu, chcąc Pana widzieć, aby ich nie padło wiele: **22** Nawet i kapłani, którzy przystępują do Pana, niech się poświęca, by ich snać nie potracił Pan. **23** I rzekł Mojżesz do Pana: Nie będzie lud mógł wniąć na góre Synaj, ponieważes ty nas przestrzegł, mówiąc: Ogranicz góre, a poświęć ja. **24** Któremu Pan rzekł: Idź, zstąp, a zaś tu wstąpisz, ty i Aaron z tobą; lecz kapłani i lud niech nie przestępują kresu, aby wstąpili do Pana, by ich snać nie potracili. **25** Tedy zstąpił Mojżesz do ludu i powiedział im to.

20 I mówił Bóg wszystkie te słowa a rzekł: **2** Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywrócił z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. **3** Nie będziesz miał bogów innych przede mną. **4** Nie czyń sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie wzgórze, i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią. **5** Nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył; bom Ja Pan Bóg twój, Bóg zawistny w miłości, nawiedzający nieprawości ojców nad syny w trzecim i w czwartem pokoleniu tych, którzy mnie nienawidzą; **6** A czyniący milosierdzie nad tysiącam tych, którzy mnie miują, i strzegą, przykazania mego. **7** Nie bierz imienia Pana Boga twoego nadaremno; bo się Pan mścić będzie nad tym, który imię jego nadaremno bierze. **8** Pamietaj na dzień odpocznienia, abyś go święcił. **9** Szęść dni robic będziesz, i wykonasz wszystkę robotę twoję. **10** Ale dnia siódmego odpocznienie jest Pana Boga twoego; nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sluga twój, i służebnica twoja, bydle twoje, i gość twój, który jest w bramach twoich; **11** Bo przez sześć dni stworzył Pan niebo i ziemię, morze, i cokolwiek w nich jest, i odpoczął dnia siódmego; przetoż błogosławili Pan dzień odpocznienia, i poświęcił go. **12** Czcij ojca twoego i matkę twoję, aby przedłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie. **13** Nie będziesz zabijał. **14** Nie będziesz cudzołyżyl. **15** Nie będziesz kradł. **16** Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego. **17** Nie będziesz pożądał domu bliźniego twoego, ani będziesz pożądał żony bliźniego twoego, ani sługi jego, ani dziewczyny jego, ani wolu jego, ani osła jego, ani żadnej rzeczy bliźniego twoego. **18** Tedy wszystek lud widząc gromy, i błyskawice, i głos traby, i góru kurzącą się, to widząc lud cofnęli się, i stanęli z daleka; **19** I mówili do Mojżesza: Mów ty z nami, a będziemy słuchać; a niech nie mówi do nas Bóg, byśmy snać nie pomarli. **20** I odpowieǳiał Mojżesz ludowi: Nie bójcie się; bo aby was doświadczył, przyszedł Bóg, żeby bojaźń jego była przed obliczem waszym, byście nie grzeszyli. **21** Stał tedy lud z daleka; a Mojżesz przystąpił do ciemnej mgły, w której był Bóg. **22** I rzekł Pan do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraelskim: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was: **23** Nie będziecie czynić przy mnie bogów srebrnych, ani bogów złotych nie będziecie sobie czynić. **24** Ołtarz z ziemi uczynisz mi, a ofiarować będziesz na nim całopalenie twoje, i spokojne ofiary twoje, owce twoje, i woły twoje; na któremkolwiek miejscu pamiątkę uczynię imienia mego, przyjdę do ciebie, i będę błogosławili. **25** A jeśli ołtarz kamienny uczynisz mi, nie buduj go z ciosanego kamienia; bo jeżelibyś żelazne naczynie twoje podniósł nań, splugawisz go. **26**

Nie będziesz wstępował po stopniach do ołtarza mojego, aby nie była odkryta nagość twoja przy nim.

21 A teć są sądy, które przełożysz przed obliczem ich. **2** Jeżli kupisz niewolnika Hebrejczyka, sześć lat służyć ci będzie, a siódmego wynijdzie wolny darmo. **3** Jeżliby sam tylko przyszedł, sam odejdzie; a jeżliby miał żonę, i żona jego z nim wynijdzie. **4** Jeżli mu pan jego dał żonę, a zrodziła mu syny albo córki, żona i dzieci jego będą pana jego, a on sam tylko odejdzie. **5** A jeżliby mówiąc rzekli niewolnik: Miuję pana mego, żonę moją, i syny moje, nie wynijdę wolnym: **6** Tedy przywiedzie go pan jego do sędziów, a postawi go u drzwi albo u podwoi; i przekole mu pan jego ucho jego szydłem, i będzie mu niewolnikiem na wieki. **7** Zaś jeżliby kto zaprzedał córkę swoją, aby była niewolnicą, nie wynijdzie jako wychodzą niewolnicę. **8** Jeżliby się nie spodobała w oczach pana swego, a nie poślubiły jej sobie, niech pozwoli, aby ja odkupiono; obcemu ludowi nie będzie jej mógł sprzedać, ponieważ zgrzeszył przeciwko niej. **9** A jeżliby ją synowi swemu poślubił, według prawa córek uczyni jej. **10** Jeżliby też inną wziął mu za żonę, tedy pozywienia jej, odzienia jej, i prawa małżeńskiego nie umniejszy jej. **11** A jeżli tych trzech rzeczy nie uczyni jej, tedy wynijdzie darmo bez okupu. **12** Kto by uderzył człowieka, ażby umarł, śmiercią umrze; **13** Lecz kto by nie czyhał na kogo, aleby go Bóg podał w rękę jego, naznaczyć miejsce, na które będzie miał uciec. **14** Ale jeżliby kto umyślnie przeciw bliźniemu swemu zasadziwszy się zdradą, zabił go, i od ołtarza mego weźmiesz go, aby umarł. **15** Kto by uderzył ojcę swego, albo matkę swoją, śmiercią umrze. **16** Kto by ukradł człowieka a sprzedałby go, a znaleziony by był w ręku jego, śmiercią umrze. **17** Kto by złorzeczył ojcu swemu albo matce swojej, śmiercią umrze. **18** A gdyby się poswarzili mężowie, i uderzyliby kto bliźniego swego kamieniem albo pięcią, a on by zaraz nie umarł, aleby się położył na łóże; **19** A wstwasz chodziły po ulicy o lasce swej, nie będzie winien ten, który uderzył, tylko omieszkanie jego nagrodzi, a na wyleczenie jego nałożyć. **20** Jeżliby zaś uderzył kto niewolnika swego, albo niewolnicę swoje kijem, i umarliby w ręku jego, koniecznie karanie odniesie; **21** Wszakże, jeżliby dzień albo dwa żyw zostało, nie będzie karany; bo za pieniadze jego on jest kupiony. **22** Jeżliby się też powadziwszy mężowie, uderzył który z nich niewiąstę brzemienną, tak żeby z niej plód wyszedł, jednakby nie zaszła śmierć koniecznie karanie odniesie, jakie włoży nań mąż oneżje niewiąsty, a da wedle uznania sędziów. **23** Ale gdzie by śmierć zaszła, tedy dasz duszę za duszę; **24** Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę. **25** Sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność. **26** Jeżliby zaś kto wybrał oko niewolnikowi swemu, albo oko niewolnicę swojej, ażby się zepsowało, wolno go puści za oko jego. **27** Jeżliby też ktoś ząb niewolnikowi swemu, albo ząb niewolniczy swojej wybrał, wolno go puści za ząb jego. **28** Jeżliby też czyż wół ubójda męża albo niewiąstę, a umarliby, koniecznie ukamionowany będzie on wół, a nie będą jeść mięsa jego; a pan wólu onego nie będzie winien. **29** Wszakże, jeżliby wół bójda przedtem, a ostrzeganoby w tym pana jego, i nie miałby go pod strażą, a zabiłby męża albo niewiąstę, wół on ukamionowany będzie, nadto i pan jego umrze. **30** Jeżliby nań włożono, żeby się odkupił, tedy do okupu za duszę swoją, jakikolwiek nań włożą. **31** Choćby syna ubójda, albo córkę ubójdu, podług tegoż sądu postąpią z nim. **32** Jeżliby niewolnika ubójda wół, albo niewolnicę, srebra trzydziestu sykłów da panu jego, a wół on ukamionowany będzie. **33** Jeżliby kto otworzył studnię, albo jeżliby kto wykopał studnię, i nie nakryliby jej, a wpadłyby w nią wół albo osiel: **34** Pan onej studni odda zapłatę, i nagrodzi panu ich, a co zdechl, jego będzie. **35** Także, gdyby wół czyż ubójda wólu sąsiada jego, ażby zdechl, tedy

sprzedadzą wołu żywego, i rozdzielać się zapłatą jego, onym też zdechły podzielą się. **36** Ale jeżliby to było wiadomo, że on wół bójda przedtem, a nie miał go pod strażą pan jego, koniecznie odda wołu za wołu, a zdechłygo sobie weźmie.

22 Jeżliby kto ukradł wołu albo owcę, i zabiłby je, albo je sprzedał, pięć wołów wróci za jednego wołu, a cztery owce za jedną owcę, **2** Jeżliby przy podkopywaniu zastany był złodziej, a ubity będąc umarliby, kto zabił, nie będzie winien krwi; **3** Jeżliby to po wejściu słońca uczynił, krwi winien będzie, koniecznie wróci; a jeżli nie ma, sprzedany będzie za złodziejstwo swoje. **4** Jeżli znałeziona będzie w ręku jego rzecz kradzioną, bądź wół, bądź osiel, bądź owca, jeszcze żywe, we dwójnasób wróci. **5** Gdyby wypaśla kto pole, albo winnicię, i puściłby bydlę swoje, aby się pasło na polu cudzem: z najlepszego urodzaju pola swego, i z najlepszego urodzaju winnicy swej nagrodzi. **6** Jeżliby wyszedł ogień, a trafliby na ciernie, i spałiby stógi, albo stojące zboże, albo pole samo, koniecznie nagrodzi ten, co zapalił, co zgórzało. **7** Gdyby kto dał bliźniemu swemu srebro, albo naczynie do schowania, a to by ukradziono było z domu onego człowieka: jeżliby znałeziony był złodziej, wróci dwójako. **8** Jeżliby nie był znałeziony złodziej, stawi się pan domu onego przed sędziów, i przysięże, że nie ściągnął ręki swojej na rzecz bliźniego swego. **9** O każdą rzeczą, o której by był spór, o wólu, o osie, o owcę, o szatę, o każdą rzeczą zgubioną, gdyby kto rzekł, że to jest moje, przed sędziów przyjdzie sprawą obydwu; kogo winnym znajda sędziowie, nagrodzi w dwójnasób bliźniemu swemu. **10** Jeżliby kto dał bliźniemu swemu osła, albo wołu, albo owcę, albo inne bydło na chowanie, a zdechlaby albo okaleczala, albo gwałtem zajęte było, gdzie by nikt nie widział: **11** Przysięga Państwa będzie między obiema, że nie ściągnął ręki swej na rzecz bliźniego swego: i przyjmie pan onej rzeczy przysięge, a on nie będzie nagradzał. **12** A jeżliby mu to kradzieżą wzięto, nagrodzi panu rzeczy onej. **13** Jeżliby od zwierza rozszarpane było, postawi rozszarpane za świadka, a rozszarpanego nie nagrodzi. **14** Gdyby też kto pożyczył bydlęcia od bliźniego swego, a okaleczala, albo zdechl w niebytności pana jego, koniecznie nagrodzi. **15** Jeżliby pan jego był przy nim, nie będzie nagradzał; a jeżliby najęte było, najem tylko zapłaci. **16** Jeżliby kto zwrócił pannę, która nie jest poślubiona, i spałby z nią, da jej koniecznie wiano, i weźmie ją sobie za żonę. **17** Jeżliby żadną miarą ojciec jej nie chciał mu jej dać, odważy srebra według zwyczaju wiana panieńskiego. **18** Czarownicy żyć nie dopuścisz. **19** Każdy, kto by się złączył z bydlkiem, śmiercią umrze. **20** Kto by ofiarował bogom, oprócz samego Pana, wytracony będzie. **21** Przychodniowi nie uczyńsz krzywdy, ani gouciśnieś: boście byli przychodniami w ziemi Egipskiej. **22** Żadnej wdowy ani sieroty trapić nie będziecie. **23** Jeżlibyś je bez litości trapił, a one by wołały do mnie, słysząc wysłucham wołanie ich. **24** I rozniewia się zapalczliwość moja, a pobiję was mieczem, i będą żony wasze wdowami, a synowie wasi sierotami. **25** Jeżlibyś pieniędzy pożyczysz ludowi memu ubogiemu, który mieszka z tobą, nie będziesz mu jako lichwiarz, nie obciążycie go lichwą. **26** Jeżli w zastawie weźmiesz szatę bliźniego twego, przed zachodem słońca wrócisz mu ją: **27** Bo to odzienie jego tylko to jest nakrycie ciała jego, na którym sypią; będziesz do mnie wołał, wysłucham go, bom Ja milosierny. **28** Sędziom nie będziesz zlorzeczył, a przełożonego ludu twego nie będziesz przekliniał. **29** Z obfitości zboża, i ciekących rzeczy twoich nie omieszkaś pierwiastek ofiarować; pierworodnego z synów twoich oddasz mi. **30** Toż uczynisz z wołów twoich i z owiec twoich; siedem dni będzie z matką swoją, a ósmego dnia oddasz mi je. **31**

Ludem świętym będącie mi, a mięsa na polu rozsarpanego jeść nie będącie; psom je wyrzucie.

23 Nie przyjmuj powieści klamiowej; nie mają spółki z niepobożnym, abyś miał być świadkiem fałszywym. **2** Nie udawaj się za wielkością do złego, i nie mów tak za sprawą, cobyś się naklonił za wielą ich ku podwróceniu sądu. **3** I nie szanuj ubogiego przy sprawie jego. **4** Gdybyś natrafił woli nieprzyjaciela twoego, albo osła jego błędzącego, zwróciś, a dowiedziesz go do niego. **5** Jeżelibędziesz ujrzał, że osiel tego, który cię ma w nienawiści, leży pod brzemieniem swojem, azali zaniechasz, abyś mu pomóc nie miał? owszem poratujesz go pospolu z nim. **6** Nie będziesz podwraćać sądu ubogiemu twemu w sprawie jego. **7** Od rzezby klamiowej oddalisz się, a niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz; bo nie usprawiedliwieś niebożnego. **8** Darów też brać nie będziesz, ponieważ dar zaślepią małe, i wywraca słowa sprawiedliwych. **9** Przychodnia też nie uciskaj: bo sami wiecie, jaki jest żywot przychodnia, boście byli przychodniemi w ziemi Egipskiej. **10** Przez sześć lat obsiewać będziesz ziemię swoją, a będziesz zgromadzał urodzaj jej; **11** Ale siódme roku zaniechasz jej; że odpoczniesz, aby jedli ubodzy ludu twego, a co zostanie po nich, zje zwierz polny. Także uczynisz winnicy swojej, i oliwnicy swojej. **12** Przez sześć dni będziesz odprawiał roboty swoje; ale dnia siódmego odpoczniesz, aby sobie wytchnął wójt twój, osiel twój, i żeby wytchnął syn niewolnicy swojej, i przychodzię. **13** A we wszystkim, com wasm powiedział, ostrożnymi bądźcie. Imienia też cudzych bogów nie wspominajcie, nie będzie słyszane z ust twoich. **14** Trzy krocę świętą obchodzić mi będącie na każdy rok. **15** Święta prańskiów przestrzegać będziesz; siedem dni jeść będziesz prańscy, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abiba; boś węi wyszedł z Egiptu, a nie ukażecie się przed twarz moje próżnymi. **16** Także świętą żniwa pierwastek pracy swojej, cośkolwiek siał na polu; świętą też zbierania na schodzie roku, gdy zbierzesz prace swoje z pola. **17** Trzykrocę do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed obliczem Panującego Pana. **18** Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej, ani zostanie przez noc tłustość ofiary mojej aż do poranku. **19** Pierwastki pierwszych urodzajów ziemi twojej przyniesiesz w dom Pana Boga twoego; nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego. **20** Oto ja posyłam Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze, i wprowadził cię na miejsce, którym ci zgotałem. **21** Ostrożnymi bądź przed obliczością jego; a słuchaj głosu jego; nie drażnij go, boć nie przepuści przestępstwu waszemu, gdyż imię moje w nim jest. **22** Bo jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu jego, i uczynisz, cokolwiek rzekę, nieprzyjacielem będą nieprzyjaciół twoich, i trapić będą tych, którzy cię trapili. **23** Pójdziesz bowiem Anioł mój przed tobą, i wprowadzi cię do Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Chananejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka, i wytracę je. **24** Nie kłaniaj się bogom ich, ani im służ, ani czyn według spraw ich; ale do gruntu popuszesz je, i wszczęż pokruszysz obrazy ich. **25** Leczłużyć będącie Panu Bogu waszemu, a on błogosławić będzie chlebowi twemu, i wodom twoim; i odejmę niemoc z pośrodku ciebie. **26** Nie będzie poroniąca ani niepłodna w ziemi twojej; liczbę dni twoich dopełnię. **27** Strach mój puszczę przed tobą, i strwożę wszelki lud, przeciwki któremu pojdziesz, i uczynię, że wszyscy nieprzyjaciele twoi podadzą tył przed tobą. **28** Poślę też szerszenie przed tobą, które wypędzą Hewejczyka, Chananejczyka, i Hetejczyka przed obliczością twoją. **29** Nie wyrzucę go przed obliczem twojem za jeden rok, by się snąć ziemia w pustynią nie obróciła, a nie namnożyło się przeciwko tobie zwierza dzikiego. **30** Pomaluczku będę je wyrzucać od oblicza twoego, aż się rozmnożysz i osiądziesz ziemię. **31** A położę granice

twoje od morza czerwonego aż do morza Filistyńskiego, a od puszczy aż do rzeki; bo podam w ręce wasze obywatele ziemi, i wypędzię je od oblicza twoego. **32** Nie postanowisz z nimi, ani z bogami ich przymiera. **33** Niech nie mieszkać w ziemi twej, by cię snąć nie przewiedli do grzechu przeciwko mnie, gdybyś służył bogom ich, co by tobie było sidlem.

24 I rzekł do Mojżesza: Wstęp do Pana ty i Aaron, Nadab i Abiu, i siedemdziesiąt starszych Izraelskich, i pokłocie się z daleka. **2** A sam tylko Mojżesz wstęp do Pana; ale oni nie przybliżą się ani lud wstapi z nim. **3** Przyszedł tedy Mojżesz, i opowiedział ludowi wszystkie słowa Pańskie, i wszystkie sądy. I odpowiedział wszystek lud głosem jednym, mówiąc: Wszystkie słowa, które rzekł Pan, uczynimy. **4** I napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie: a wstawszy rano zbudował ołtarz pod góra, i dwanaście słupów według dwanaście pokolenia Izraelskiego. **5** I posłał młodzieńce z synów Izraelskich, którzy ofiarowali całopalenia; i ofiarowali za ofiary spokojne Panu, ciecie. **6** Zatem wzbił Mojżesz połowę krwi i włą w czasę, a połowę drugą wylał na ołtarz. **7** I wziaszył księgi przymierza, czytał w uszach ludu; którzy rzekli: Cokolwiek mówił Pan, uczynimy, i posłuszní będziemy. **8** Wziął też Mojżesz krew, i pokropił lud i rzekł: Oto, krew przymierza, który Pan postanowił z wasi, na wszystkie te słowa. **9** I wstępował Mojżesz, i Aaron, Nadab, i Abiu, i siedemdziesiąt starszych Izraelskich; **10** I widzieli Boga Izraelskiego; a było pod nogami jego jako robota z kamienia szafirowego, a jako niebo gdy jest jasne. **11** A na księgu synów Izraelskich nie ściągnął Pan ręki swej: choć widzieli Boga, przecież jedli i pili. **12** Rzekł tedy Pan do Mojżesza: Wstęp do mnie na góre, i bądź tam a dam ci tablice kamienne, i zakon, i przykazanie którym napisał, abyś ich nauczał. **13** Wstał tedy Mojżesz i Jozue sługa jego; i wstępował Mojżesz na góru Bożą. **14** A do starszych rzekł: Zostańcie tu, aż się wróćmy do was. A oto Aaron i Chur będą z wasi; kto by miał sprawę jaką, niech idzie do nich. **15** Tedy wstępował Mojżesz na góru, a obłok zakrył góru. **16** I mieszkała chwała Pańska na górze Synaj, a okrył ją obłok przez sześć dni; potem zawała na Mojżesza dnia siódmego z pośrodku obłoku. **17** A pożór chwały Pańskiej był jako ogień pożerający na wierzchu góru przed oczyma synów Izraelskich. **18** I wszedł Mojżesz w pośrodek obłoku, wstępował na góru; i był Mojżesz na górze czterdziestu dni i czterdziestu nocy.

25 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, aby mi zebrał podarek; od każdego człowieka, którego dobrowolnym uczyni serce jego, odbierać będzie podarek mój. **3** A ten jest podarek, który będącie brać od nich: zloto, i srebro, i miedź, **4** i hijacynt, i szarfat, i karmazyn dwa kroc farbowany; i biały jedwab, i sierść koźią; **5** i skóry baranie czerwono farbowane, i skóry borsukowe, i drzewo sytym: **6** Oliwę do świecenia, wonne rzeczy na olejek pomazywania, i na wonne kadzenie; **7** Kamienne onychniny, i kamienie ku osadzaniu naramiennika i napierśnika. **8** I uczynią mi świętanicę, abym mieszkał w pośrodku ich. **9** Według wszystkiego, jako ukążę tobie podobieństwo przybytku, i podobieństwo wszystkiego naczynia jego, tak uczynicie. **10** Uczynią też skrzynię z drzewa sytym; półtrzecia łokcia będzie długość jej a półtora łokcia szerokości jej, a półtora łokcia wysokość jej. **11** I powleczesz ją złotem czystem; z wierzchu i wewnętrz powleczesz ją, a uczynisz nad nią koronę złotą w okolo. **12** Ulejesz też do niej cztery kolce złote, które przyprawisz do czterech węglów jej; dwa kolce do jednego jej boku, i dwa kolce do drugiego jej boku. **13** I uczynisz drażki z drzewa sytym, i powleczesz je złotem. **14** I przewleczesz drażki przez kolce na bokach skrzyni, aby na nich skrzynię noszoną. **15** W kolcach u skrzyni będą te drażki; nie będą ich odejmować

od niej. **16** A włożysz w tą skrzynię świadectwo, któreś dam. **17** Uczynisz też ubłagalnię ze złota czystego: półtrzcia łokcia będzie długość jej, a półtora łokcia szerokość jej. **18** I uczynisz dwa Cheruby złote: z ciagnionego złota uczynisz je na obu końcach ubłagalni. **19** A uczynisz Cheruba jednego na jednym końcu, a Cheruba drugiego na drugim końcu; na ubłagalni uczynicie Cheruby na obu końcach jej. **20** A będą mieć Cherubowie skrzydła rozciagnione z wierzchu, zakrywając skrzydłami swemi ubłagalnię; a twarze ich będą obrócone jednego ku drugiemu; ku ubłagalni będą twarze Cherubów. **21** I włożysz ubłagalnię na wierzch skrzyni, a do skrzyni włożysz świadectwo, któreś dam. **22** Tam się z tobą schodzą będą, i z tobą rozmawiać z ubłagalni, z pośrodku dwu Cherubów, którzy będą nad skrzynią świadectwa, o wszystkiem, coć rozkaż synom Izraelskim. **23** Uczynisz też stół z drzewa sytym: dwa łokcie będzie długość jego, a łokieć szerokość jego, a półtora łokcia wysokość jego. **24** I powleczesz go złotem czystem, a uczynisz mu koronę złotą wokoło. **25** Uczynisz też wokoło niego listwę w sizer na cztery palce, i koronę złotą wokoło listwy. **26** Także uczynisz do niego cztery kolce złote, i przybijesz kolce na czterech rogach, które są u czterech nóg jego. **27** Pod tą listwą będą kolce, przez które przewloką drażki do noszenia stołu. **28** A uczynisz te drażki z drzewa sytym, i powleczesz je złotem, i będzie na nich stół noszony. **29** Sprawisz też misy jego, i przystawki jego, i czasze jego, i kubki jego do nalewania ofiar mokrych; ze złota szczerego porobisz je. **30** I klaszć będziesz na ten stół chleby pokładne przed twarz moją ustawnicze. **31** Urobisz też świecznik ze złota szczerego, z ciagnionego złota będzie świecznik ten; słupiec jego, prety jego, czaszki jego, galki jego, i kwiaty jego, z tegoż będą. **32** A sześć pretów wychodzić będzie ze stron jego: trzy prety świecznika ze strony jego jednej, a trzy prety świecznika ze strony jego drugiej. **33** Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na przecie jednym, także galki i kwiat; i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na przecie drugim, także galki i kwiat; tak będzie na wszystkich sześciu prełach, wychodzących ze świecznika. **34** Ale na świeczniku będą cztery czaszki na kształt orzecha migdałowego, galki jego, i kwiaty jego. **35** I będzie galka pod dwiema prełami z niego, także galka pod drugiemi dwiema prełami jego, i zaś galka pod innymi dwiema prełami jego: tak będzie pod sześcią prełów z świecznika wychodzących. **36** Galki ich, i prety ich z niego będą; to wszystko całkowane z szczerego złota będzie. **37** Uczynisz też siedem lamp jego, i zaświecisz lampy jego, aby świeciły po stronach jego. **38** Nożyczki też jego, i kaganiki jego ze złota szczerego. **39** Z talentu złota szczerego uczynisz go, i wszystko naczyńie jego. **40** Patrzaże, abyś uczynił wszystko według podobieństwa tego, któreś ukazano na górze.

26 Przybytek też uczynisz z dziesięciu opon, które będą z białego jedwabiu kręconego, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i Cherubiny robotą haftarską uczynisz. **2** Długość opony jednej osiem i dwadzieścia łokci, a szerokość opony jednej czterej łokcie: pod jedną miarą będą wszystkie opony. **3** Pięć opon będą spinane, jedna z drugą; także drugie pięć opon będą spinane, jedna z drugą. **4** I naczynisz pętlę hijacyntowych na kraju opony jednej, gdzie się kraje spinać mają; także uczynisz na krajach opony drugiej, gdzie się kraje spinać mają. **5** Pięćdziesiąt pętel uczynisz na oponie jednej, a pięćdziesiąt pętel uczynisz po kraju opony, którymi się spinać ma z drugą; pętlica jedna przeciw drugiej będzie. **6** Uczynisz też pięćdziesiąt haczyków złotych, a spoisz oponę jedną z drugą temi haczykami; i tak będzie przybytek jeden. **7** Urobisz też opony z sierci koziej na namiot ku zakrywaniu przybytku z wierzchu; jedenaście takich opon urobisz. **8** Długość opony jednej trzydzięci

łokci, a szerokość opony jednej cztery łokcie; jednak miara będzie tych jedenastu opon. **9** I zepniesz pięć opon osobno, a sześć opon osobno; we dwoje złożysz oponę szóstą na przodku namiotu. **10** Uczynisz też pięćdziesiąt pętel po kraju jednej opony, na końcu, gdzie się ma spinać, i pięćdziesiąt pętel po kraju opony ku spinaniu drugiemu. **11** Uczynisz też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, i zawiedziesz haczyki w pętlice, i spoisz namiot, aby był jeden. **12** A co zaś zbywa opon namiotowych, to jest pół opony zbywającej, zawieszono będzie w tyle przybytku. **13** A łokieć z jednej, i łokieć z drugiej strony, który zbywa z długości opon namiotu, będzie wisiał po stronach przybytku, tam i sam, żeby go okrywał. **14** Uczynisz też przykrycie na namiot z skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych na wierzch. **15** Naczynisz też do przybytku desek z drzewa sytym prosto stojących. **16** Dziesięć łokci długość deski, a półtora łokcia szerokość deski jednej. **17** Dwa czopy deska jedna mieć będzie, na kształt stopniów wschodowych sporzązone, jeden przeciw drugiemu; tak uczynisz u wszystkich desek przybytku. **18** Uczynisz też deski do przybytku, dwadzieścia desek ku stronie południowej, ku wiatrowi południowemu. **19** Czterdzieści zaś podstawków urobisz srebrnych pod tych dwadzieścia desek; dwa podstawniki pod jedną deską do dwu czopów jej, także dwa podstawniki do deski drugiej do dwu czopów jej. **20** Na drugim zaś boku przybytku ku stronie północnej, dwadzieścia desek. **21** A czterdzieści podstawków ich srebrnych; dwa podstawniki pod jedną deską, i dwa podstawniki pod drugą deską. **22** Ale na stronie przybytku ku zachodowi uczynisz sześć desek. **23** A dwie deski uczynisz w kątach przybytku w obydwiu stronach. **24** Które będą spojone od spodu, także spolu spojone będą z wierzchu do jednego kolca; tak będzie przy tych obu, które we dwu kątach będą. **25** A tak będzie osiem desek, a podstawniki ich srebrne; szesnaście podstawków, dwa podstawniki pod deską jedną, a dwa podstawniki pod deską drugą. **26** Uczynisz też dragi z drzewa sytym; pięć ich będzie do desek jednej strony przybytku. **27** Pięć także dragów do desek przybytku na drugą stronę; pięć też dragów do desek przybytku przestawiających do obu węglów na zachód słońca. **28** Ale drag pośredni w pośrodku desek przewleczony będzie od jednego końca do drugiego. **29** One też deski powleczesz złotem, a poczynisz do nich kolce złote, przez które mają być przewleczone dragi; powleczesz też i dragi złotem. **30** Wystawisz tedy przybytek na ten kształt, który ukazano na górze. **31** Uczynisz też zaslonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego; robotą haftarską uczynisz ją z Cherubiny. **32** I zawiesisz ją na czterech słupach z drzewa sytym powleczonych złotem, (których też haki złote) na czterech podstawkach srebrnych. **33** A zawiesisz zaslonę na haczykach, i wniesisz za zaslonę skrzynię świadectwa, a dzielić was będzie ta zasłona świętnicę od świętnicji najświętszej. **34** Położysz też ubłagalnię na skrzyni świadectwa w świętnicji najświętszej. **35** A postawisz stół przed zasloną, a świecznik przeciw stołowi przy stronie przybytku na południe, a stół postawisz przy stronie północnej. **36** Uczynisz też zaslonę do drzwi przybytku z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską. **37** A uczynisz do tej zasłony pięć słupów z drzewa sytym, które powleczesz złotem; haki ich będą złote, a ulejesz do nich pięć podstawków miedzianych.

27 Uczynisz też ołtarz z drzewa sytym na pięć łokci wzduż, a na pięć łokci wszerz; czworogroniasty będzie ołtarz, a na trzy łokcie wzwyż. **2** I poczynisz mu rogi na czterech węglach jego; z niego będą rogi jego, i obijesz je miedią. **3** Poczynisz też do niego kotły dla zsypania popiołu; i miotły jego, i miednice jego, i

widełki jego, i łopaty jego, wszystkie naczynia jego uczynisz z miedzi. 4 Uczynisz też do niego kratę, na kształt sieci, miedzianą; a uczynisz u tej kraty cztery kolce miedziane na czterech rogach jej. 5 I włożysz ją w okrąg ołtarza na dół, a będzie ta krata aż do połowy ołtarza. 6 Porobisz też drażki do ołtarza, drażki z drzewa sytym, a obijesz je miedzia. 7 Które drażki przewlecone będą przez kolce; a będą te drażki na obydwiu stronach ołtarza, gdy go nosić będą. 8 Aby był czycz wewnętrz, uczynisz go z desek; jakoś ukazano na górze, tak go uczynią. 9 Uczynisz też sień przybytku na południe ku prawej stronie; opony tej sieni będą z białego jedwabiu kręconego; na sto lokci wzdułż będzie strona jego. 10 Słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych; główki na słupach, i okręcenia ich będą srebrne. 11 Na tenże kształt na stronie północnej wzdułż opony będą, sto lokci wzdułż; słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych; główki na słupach i okręcenia ich srebrne. 12 A szerokość sieni od strony zachodniej będzie miała opony na pięćdziesiąt lokci; słupów ich dziesięć, i podstawków ich dziesięć. 13 Szerokość zaś sieni na przedniej stronie, na wschód słońca, pięćdziesiąt lokci. 14 Piętnaście też lokci opon na jedną stronę; słupów ich trzy i podstawków ich trzy. 15 Na drugiej zaś stronie opon piętnaście lokci; słupów ich trzy i podstawków ich trzy. 16 A do bramy sieni zasłona na dwadzieścia lokci z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego robota haftarską; słupów jej cztery, i podstawków jej cztery. 17 Wszystkie słupy sieni wokoło otoczone będą srebrem; główki ich srebrne, a podstawki ich miedziane. 18 Długość sieni na sto lokci, a szerokość na pięćdziesiąt, wszędzie jednostajna; a wysokość na pięć lokci, z białego jedwabiu kręconego, a podstawki jej miedziane. 19 Wszystkie naczynia przybytu do wszelakiej usługi jego, i wszystkie kolki jego, i wszystkie kolki sieni, miedziane będą. 20 A ty rozkażesz synom Izraelskim, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa czystej, wytłoczonej, do świecenia, aby lampy zawsze gorzały. 21 W przybytku zgromadzenia przed zasłoną, która zakrywa skrzynię świadectwa, stawić je będzie Aaron i synowie jego od wieczora aż do poranku przed Panem. Ta ustanowiona będzie wieczna w potomstwie ich między synami Izraelskimi.

28 A ty weźmij do siebie Aarona, brata twoego, i syny jego z nim, z pośrodku synów Izraelskich, aby mi urząd kapłański odprawiali. Aaron, Nadab i Abiu, Eleazar, i Itamar, synowie Aaronowi. 2 A sprawisz szaty święte Aaronowi, bratu twemu, na cześć i na ozdobę. 3 Ty się też rozmówisz z każdym umiejętnym rzemieślnikiem, któryżem napełnili Duchem mądrości, aby urobili szaty Aaronowi na poświęcenie jego, aby mi urząd kapłański odprawiał. 4 A teć są szaty, które urobią: Napierśnik, i naramiennik, i płaszcz, i suknia haftowana, czapka i pas. I urobią te szaty święte Aaronowi bratu twemu i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali. 5 I nabiorą złota, i hijacyntu, i szarłatu, i karmazynu dwa kroć farbowanego, i jedwabiu białego. 6 I uczynią naramiennik ze złota, i z hijacyntu, i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robota haftarską. 7 Dwa zwierzchnie kraje zszyte mieć będzie na dwoju końcach swych, a tak spuł spięte będą. 8 A przepasanie naramiennika tego, które na nim będzie, podobne będzie robocie jego; będzie także ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego. 9 I weźmiesz dwa kamienie onychiny, i wyryjesz na nich imiona synów Izraelskich; 10 Sześć imion ich na jednym kamieniu, a imion sześć drugich na drugim kamieniu, według narodzenia ich. 11 Robotą snycerów, którzy kamienie rzezą, wyryjesz na

obu kamieniach imiona synów Izraelskich, i osadzisz je we złote osadzenia. 12 I położysz te obadwa kamienie na wierzchnych krajobrazach naramiennika, kamienie pamiątki dla synów Izraelskich; i nosić będzie Aaron imiona ich przed Panem na obu ramionach swych na pamiątkę. 13 Uczynisz też haczyki złote. 14 Dwa też łańcuszki ze złota szczerego jednostajne; uczynisz je robotą plecioną, i zawieszysz te łańcuszki plecone na haczykach. 15 Uczynisz też napierśnik sądu robotą haftarską, według roboty naramiennika urobisz go; ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego uczynisz go. 16 Czworogranisty będzie i dwoisty, na piedzi długość jego, i na piedzi szerokość jego. 17 I nasadzisz weń pełno kamienia, cztery rzędy kamienia, tym porządkiem: sardyusz, topazyusz i szmaragd w pierwszym rzędzie; 18 W drugim zasię rzędzie: karbunkuł, szafir, i jaspis. 19 A w trzecim rzędzie: linkuryusz, achates, i ametyst. 20 A w czwartym rzędzie: chryzolit, onychin i beryl; te będą wsadzone w złoto w rzędzie swoich. 21 A tych kamieni z imionami synów Izraelskich będzie dwanaście według imion ich; tak jako rzezą pieczęci, każdy według imienia swego będą, dla dwunastu pokoleń. 22 Uczynisz też do napierśnika łańcuszki jednostajne robotą plecioną ze złota szczerego. 23 Uczynisz też do napierśnika dwa kolce złote, i przyprawisz te dwa kolce do obu krajów napierśnika. 24 I przewleczesz dwa łańcuszki złote przez oba kolce u krajów napierśnika. 25 Drugie zasię dwa kolce dwoju łańcuszków zawleczesz na dwa haczyki, i przyprawisz do wierzchowych krajów naramiennika na przodku. 26 Uczynisz też dwa kolce złote, które przyprawisz do dwoju końców napierśnika na kraju jego, który jest od naramiennika ze spodku. 27 Do tego uczynisz dwa drugie kolce złote, które przyprawisz na dwie strony naramiennika ze spodku na przeciwko spojeniu jego, z wierzchu nad przepasaniem naramiennika. 28 Tak zwiążą napierśnik ten kolce jego z kolcami naramiennika sznurem hijacyntowym, aby był nad przepasaniem naramiennika, żeby nie odstawał napierśnik od naramiennika. 29 I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelskich na napierśniku sądu, na piersiach swych, gdy będzie wchodził do świątynicy, na pamiątkę ustawniczą przed Panem. 30 Położysz też na napierśniku sądu Urim i Tummim, które będą na piersiach Aaronowych, gdy wchodzić będzie przed Pana; i poniesie Aaron sąd synów Izraelskich na piersiach przed Panem ustawnicznie. 31 Uczynisz też płaszcz pod naramiennik, wszystek z hijacyntu. 32 A na wierzchu w pośród jego będzie rozpór, który rozpór obwiedziesz bramą plecioną w pancerzowy wzór, aby się nie rozdzielił. 33 Uczynisz też na podoklu jego jabłko granatowe z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego na podoklu jego wokoło, a dzwonki złote między niemi wokoło. 34 Dzwonek złoty a jabłko granatowe; i zaś dzwonek złoty i jabłko granatowe u podokla płaszczu wokoło. 35 A będzie to miał na sobie Aaron przy posługiwaniu, aby słyszany był dźwięk jego, gdy będzie wchodził do świątynicy przed Pana, i gdy zaś wychodzić będzie, żeby nie umarł. 36 Uczynisz też blachę ze złota szczerego, a wyryjesz na niej robotą tych, co pieczęci rzezą: Świętość Panu. 37 Tę przywiążesz do sznuru hijacyntowego, i będzie na czapce; na przodku na czapce będzie. 38 A ta będzie nad czołem Aaronowem, aby nosił Aaron nieprawość poświęconych rzeczy, które by poświęcali synowie Izraelscy przy wszystkich darach poświęconych rzeczy swych; a będzie nad czołem jego ustawnicznie, aby im zjedzał laskę u Pana. 39 Sprawisz też szatę z białego jedwabiu dzianą; także uczynisz czapkę z jedwabiu białego, pas też uczynisz robotą haftarską. 40 Synom także Aaronowym poczynisz szaty; i poczynisz im pasy, i czapki im poczynisz na cześć i na ozdobę. 41 A ubierzesz w nie Aarona, brata twoego, i syny jego z nim; i pomażesz je, a napełnisz ręce ich,

i poświęcisz je, aby mi urząd kapłański sprawowali. **42** Urobisz im też ubiory Iniane, dla zakrycia nagości ciała; od bióra aż do udów będą. **43** A będą na Aaronie i na synach jego, gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, albo gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyli w świątyni, żeby niosąc nieprawość, nie pomarli. Ustawa to wieczna będzie jemu, i nasieniu jego po nim.

29 To też uczynisz im na poświęcenie ich, aby mi odprawiali urząd kapłański: Weźmij cielca jednego młodego, i dwu baranów zupełnych; **2** I chleby praśne, i placki praśne z oliwą zaczynione, i kołaczki praśne, namazane oliwą; z przedniej maki psernicznej naczynisz ich. **3** A włożysz to w jeden kosz, ofiarować je będzieś w tymże koszu, z cielcem, i z dwiema baranymi. **4** A Aaronowi i synom jego przystąpić każesz do drzwi namiotu zgromadzenia, i omijesz je wodą, **5** A wziąwszy szaty, ubłóżesz Aaronowi w sukni, i w płaszcz pod naramienniki, i w naramienniki, i napierśnik, i opaszesz go pasem naramiennika; **6** I włożysz czapkę na głowę jego, a wstawisz koronę świętości na czapkę. **7** Na ostatek wezmiesz olejek pomazywania, i wylejesz na głowę jego, a opaszesz go. **8** Potem synom jego przystąpić każesz, a ubłóżesz je w szaty; **9** I opaszesz je pasem, Aaronowi i syny jego, a włożysz na nie czapki, i będą mieli kapłaństwo ustawą wieczną; poświęcisz też ręce Aaronowe, i ręce synów jego. **10** Przywiedziesz też cielca przed namiot zgromadzenia, i włoży Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę cielca. **11** I zabijesz cielca przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia. **12** A wziąwszy krwi z cielca pomażesz na rogach ołtarza palcem swym, a ostatek krwi wylejesz ku spodku ołtarza. **13** Wezmiesz też wszystkę tłustość okrywającą wnętrze, i odzieczkę wątroby, i dwie nerki z tłistością ich, a zapalisz to na ołtarzu. **14** A mięso cielca, i skórę jego, i gnój jego, spalisz ogniem za obozem; bo to jest ofiara za grzech. **15** Barana także jednego wezmiesz, na którego głowę Aaron i synowie jego włożą ręce swoje. **16** I zabijesz barana tego, a wziąwszy krwi jego, pokropisz wierzch ołtarza wokoło. **17** A barana zrabiesz na sztuki, i opluczysz trzewa jego i nogi jego, i włożysz je na sztuki z niego i na głowę jego. **18** I zapalisz tego całego barana na ołtarzu; całopalenie to jest Panu, wonią przyjemną, ofiarą ognistą jest Panu. **19** Zatem wezmiesz barana drugiego, a włoży Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę barana. **20** A zabiciwy onego barana wezmiesz ze krwi jego, i opaszesz koniec ucha Aaronowego, i końce ucha prawego synów jego, i wielkie palce ręki ich prawej, także wielkie palce nogi ich prawej, a wylejesz tę krew na ołtarz wokoło. **21** Wziąwszy zaś ze krwi, która na ołtarzu, także z olejku pomazywania, pokropisz Aaroną, i szaty jego, i szaty synów jego z nim; i będzie poświęcony on i szaty jego, i synowie jego, i szaty synów jego z nim. **22** Potem wezmiesz z barana lój, i ogon, i tłistość, która okrywa wnętrze, i odzieczkę wątroby, i dwie nerki, i lój, który jest na nich, i łopatkę prawa, albowiem jest baran poświęcenia; **23** I bochen chleba jeden, i kołacz chleba z oliwą jeden, i placek jeden z kosza praśniników, który jest przed Panem. **24** A położysz to wszystko na ręce Aaronowe, i na ręce synów jego, i obracając te będzieś tam i sam za ofiarę obracaną przed Panem; **25** A wziąwszy to z ręki ich, zapalisz na ołtarzu, na całopalenie, na wonność wdzięczną przed Panem; ofiara ognista jest Panu. **26** Wezmiesz też piersi z barana poświęcenia, które należą Aaronowi, i obracając je będzieś tam i sam za ofiarę obracaną przed Panem, a to będzie działa twój, **27** Poświęcisz też piersi obracania i łopatkę podnoszenia, którą obracano, i którą podnoszono, z barana poświęcenia dla Aaron, i dla synów jego. **28** A to będzie Aaronowi i synom jego ustawą wieczną od synów Izraelskich, gdyż ofiara podnoszenia jest: i ofiara podnoszenia będzie od synów Izraelskich z ofiar

ich spokojnych, ofiara podnoszenia ich będzie Panu. **29** A szaty święte, które są Aaronowe, zostaną synom jego po nim, aby pomazywani byli w nich, a były poświęcane w nich ręce ich. **30** Siedem dni będzie w nich chodził kapłan, który będzie na jego miejscu z synów jego, który wchodzić będzie do namiotu zgromadzenia, aby służył w świątyni. **31** Barana też poświęcenia wezmiesz, i uwarzysz mięso jego na miejscu świętym. **32** I jeśli będą Aaron i synowie jego mięso onego barana, i chleb, który jest w koszu, u drzwi namiotu zgromadzenia. **33** Będą to jeść ci, za które się oczyszczenie stało, ku poświęceniu rąk ich, aby poświęceni byli; obcy zaś nie będzie jadł z tego, bo święta rzecz jest. **34** A zbyłobyl co mięsa poświęcenia, i chleba aż do poranku, spalisz ostatki ogniem: nie będą tego jeść, bo święta rzecz jest. **35** Tak tedy uczynisz Aaronowi, i synom jego, według wszystkiego, com ci przykazał; przez siedem dni poświęcać będzieś ręce ich. **36** Cielca też na grzech ofiarować będzieś na każdy dzień na oczyszczenie, i oczyśćysz ołtarz, czyniąc oczyszczenie na nim, i pomażesz go ku poświęceniu jego. **37** Siedem dni będzieś oczyściwał ołtarz, i poświęcisz go, i będzie ten ołtarz najświętszy; cokolwiek się dotkniesi ołtarza, poświęconono będzie, **38** A to jest, co ofiarować będzieś na ołtarzu: dwa baranki roczne, dwa na każdy dzień ustawicznie. **39** Baranka jednego ofiarować będzieś rano, a baranka drugiego ofiarować będziesz między dwoma wieczorami. **40** Także dziesiątą część efy miski pszennej, zmieszanej z oliwą wytłoczona, której by było czwarta część hyn, a do ofiary mokrej czwarta część hyn wina do jednego baranka. **41** Także baranka drugiego ofiarować będzieś między dwoma wieczorami; według obrzędu ofiary porannej i według ofiary mokrej jej, tak przy niej uczynisz nad wonią przyjemną, i ofiarę zapaloną Panu. **42** Całopalenie to ustawicznie będzie w narodziech waszych u drzwi namiotu zgromadzenia przed Panem, gdzie się z wami schodzić będę, abym tam z tobą rozmawiał. **43** Tam się też schodzić będę z synami Izraelskimi, i będzie miejsce to chwałą moją. **44** Bo poświęcić namiot zgromadzenia, i ołtarz, i Aaronowi, i syny jego poświęć, aby mi urząd kapłański sprawowali. **45** I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, i będę im za Boga. **46** A poznają, żem Ja Pan Bóg ich, którym je wywrócił z ziemi Egipskiej, abym mieszkał w pośrodku ich, Ja Pan Bóg ich.

30 Uczynisz też ołtarz dla kadzenia; z drzewa sytym uczynisz go. **2** Na łokieć wzdułż, i na łokieć wszerz, czworogroniasty będzie, a na dwa łokcie wzwyż; z niego wychodzić będą rogi jego. **3** A powleczesz go szczerem złotem, wierzch jego i ściany jego wokoło, i rogi jego. Uczynisz też koronę złota około niego. **4** I dwa kolce złote uczynisz też pod koroną we dwu kątach jego, po obu stronach jego, a przez nie przewleczesz drażki, aby noszony był na nich. **5** A uczynisz drażki one z drzewa sytym, i powleczesz je złotem. **6** I postawisz go przed zasloną, za którą jest skrzynia świadectwa przed ubłagalnią, która jest nad świadectwem, gdzie się z tobą schodzić będę. **7** A będzie kadził na nim Aaron kadzeniem z wonnych rzeczy na każdy poranek; przygotowawszy lampy, będzie kadził. **8** Także gdy rozpalii Aaron lampy między dwoma wieczorami, kadzić będzie kadzeniem ustawicznem przed Panem w narodziech waszych. **9** Nie włożycie nań kadzidła obcego, ani całopalenia, ani ofiary suchej; ani ofiary mokrej ofiarować będziecie na nim. **10** Tylko wykona oczyszczenie Aaron nad rogami jego raz w rok; przez krew ofiary za grzech, w dzień oczyszczenia, raz w rok oczyszczenie odprawi na nim w narodziech waszych; bo to rzecz najświętsza Panu. **11** Zatem rzek Pan do Mojżesza, mówiąc: **12** Gdy zbierzesz główną sumę synów Izraelskich, z tych, którzy mają iść w liczbie, da każdy okup za duszę swą Panu, gdy je liczyć będziesz, aby nie przyszła na nie

plaga, gdy zliczeni będą. **13** To dawać będą: każdy, który idzie w liczbie, da pół sykla według sykla świętynicy dwadzieścia pieniędzy sykiel waży; pół sykla będzie podarek Panu. **14** Ktokołwiek idzie w liczbie ode dwudziestu lat i wyżej, odda podarek Panu. **15** Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej nad pół sykla, gdy będą dawać ofiarę Panu, dla oczyszczenia dusz swoich. **16** A wybrawszy pieniądze oczyszczenia od synów Izraelskich, dasz je na potrzeby namiotu zgromadzenia, co będzie synom Izraelskim na pamiątkę przed Panem, ku oczyszczeniu dusz waszych. **17** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **18** Uczynisz też wannę miedzianą, i stolec jej miedziany do umywania, a postawisz ją między namiotem zgromadzenia, i między ołtarzem, i nalejesz w nią wody. **19** I umywać będą Aaron i synowie jego z niej ręce swoje i nogi swoje. **20** Gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, umywając się będą woda, aby nie pomarli; także gdyby mieli przystępować do ołtarza, aby służyli, i zapalili ofiarę ognistą Panu. **21** I będą umywali ręce swoje i nogi swoje, aby nie pomarli; i będzie im to ustawa wieczna, jemu i nasieniu jego, w rodzinie ich. **22** Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc: **23** Ty też weźmij sobie wonnych rzeczy przednich: Myrry co najczystszej pieczęci lutów, a cynamonu wonnego połowę tego, to jest, dwieście i pięćdziesiąt lutów, i tatarskiego ziela dwieście i pięćdziesiąt; **24** Kasy i tez pieczęć lutów według sykla świętynicy, i oliwy z drzew oliwnych hyn. **25** I uczynisz z tego olejek pomazywania świętego, maść najwyborniejszą, robotą aptekarską; olejek to pomazywania świętego będzie. **26** I pomażesz nim namiot zgromadzenia, i skrzynię świadectwa. **27** Także stół i wszystkie naczynia jego, i świecznik, i naczynia jego, i ołtarz, na którym kadzą; **28** Ołtarz też do całopalenia ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę z stolcem jej. **29** A poświęcisz je, aby najświętsze były; cokolwiek się ich dotknie, poświęcone będzie. **30** Aarona też, i syny jego pomażesz, i poświęcisz je, aby mi sprawowali urząd kapłański. **31** A synom Izraelskim tak powiesz, mówiąc: Olejek pomazywania świętego mnie będzie świętym w narodzach waszych; **32** Ciało człowieka nie będzie nim mazane, a według złóżenia jego nie uczynicie temu podobnego: bo świętym jest, i świętym wam będzie. **33** Ktobykolwiek uczynił taką maść, a namazała nią kogo obcego, wytracony będzie z ludu swego. **34** I rzekł Pan do Mojżesza: Weźmij sobie rzeczy wonnych, balsamu, i onychy, i galbanu wonnego, i kadzidła czystego, wszystkiego w równej wadze; **35** A uczynisz z tego kadzenia wonne robotą aptekarską; to zmieszanie czyste i świętym będzie. **36** A utulkszy to małko, kłaść będziesz z niego przed świadectwem w namiocie zgromadzenia, gdzie się z tobą schodzić będą; najświętsze to będzie. **37** Kadzenia też, które byś czynił według złóżenia tego, nie uczynisz sobie; toć będzie świętą rzeczą dla Pana. **38** Ktobykolwiek uczynił co podobnego, aby woniał z niego, wytracony będzie z ludu swego.

31 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Otom wezwali z imienia Besaleela, syna Urowego, syna Churowego z pokolenia Judy. **3** I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, i rozumem, i umiejętnością we wszelakim rzemiośle. **4** Ku dowcipnemu wymyślaniu, cokolwiek może być urobione ze złota, i z srebra, i z miedzi. **5** Do rzezania kamienia na osadzenie, i na wyrobienie drzewa ku wystawieniu każdej roboty. **6** A oto, Ja przydałem mu Acholijaba, syna Achysamechowego z pokolenia Dan, a w serce każdego dowcipnego dałem mądrość, aby zrobili wszystko co mi przekazałem. **7** Namiot zgromadzenia, i skrzynię świadectwa, i ubagalańią, która ma być nad nią, i wszystkie naczynia namiotu. **8** Stół także i naczynia jego, i świecznik czysty ze wszystkiem naczyniem jego, i ołtarz do kadzenia. **9** Także ołtarz do całopalenia ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę ze

stolcem jej. **10** Także szaty do służby, i szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synom jego ku sprawowaniu kapłaństwa. **11** I olejek pomazywania, i kadzenie wonne do świętynicy; według wszystkiego, jakomi ci rozkazał, uczynią. **12** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **13** Ty też powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Przecię sabbatów moich przestrzegać bedziecie; bo ten znak jest między mną i między wami w narodzach waszych, abyście wiedzieli, żem Ja Pan, który was poświęcam. **14** Przetoż przestrzegajcie sabatu, świętym bowiem jest wam. Kto by go zgwałcił, śmiercią umrze; bo każdy, coby weń robotę odprowadzał, wytracona będzie dusza jego, z pośrodku ludu swego. **15** Przez sześć dni odprowadzana będzie robota; ale w dzień siódmy sabat jest, odpocznienie święte Panu; każdy, kto by robił robotę w dzień sabatu, śmiercią umrze. **16** Przetoż będą strzec synowie Izraelscy sabatu, zachowując sabat w narodzach swych ustawą wieczną. **17** Między mną i między syny Izraelskimi znakiem jest wiecznym; bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego przestał i odpoczął. **18** I dał Pan Mojżeszowi dokonawszy mowy z nim na górze Synaj dwie tablice świadectwa, tablice kamienne, pisane palcem Bożym.

32 A widząc lud, iż omieszkwał Mojżesz zejść z góry, tedy zebrał się lud przeciwko Aaronowi, i mówili do niego: Wstań, uczynią nam bogi, którzy by szli przed nami; bo Mojżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało. **2** Tedy im rzekł Aaron: Odejmijcie nausznice złote, które są na uszach żon waszych, synów waszych, i córek waszych, a przynieście do mnie. **3** I poofdayał wszystek lud nausznice złote, które były na uszach ich, a przynieśli do Aarona. **4** Które gdy odebrał z ręki ich, wykształtał ją ryclem i uczynił z nich cielca odlewaneego. I rzekł: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiędli z ziemi Egipskiej. **5** Co ujrzał Aaron, zbudował ołtarz przed nim; a wolając Aaron mówił: Święto Państkie jutro będzie. **6** A wstawszy bardzo rano nazajutrz, ofiarowali całopalenia, i przywiedli ofiary spokoju; i siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać. **7** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Idź zstąp; bo się poproszał lud twój, który wywiódli z ziemi Egipskiej. **8** Ustępili przedko z drogi, którym im przkazały; uczynili sobie cielca odlewaneego, i kłaniali się mu, i ofiarowali mu mówiąc: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywieledli z ziemi Egipskiej. **9** Rzekł zasię Pan do Mojżesza: Widziałem lud ten, a oto, jest lud twardego karku. **10** Przetoż teraz puść mnie, że się rozpali popędliwość moja na nie i wyglądzę je; a ciebie uczynię w naród wielki. **11** I modlił się Mojżesz Panu Bogu swemu, a rzekł: Przecześnie o Panie, rozpalą się popędliwość twoja przeciwko ludowi twemu, który wywiódł z ziemi Egipskiej mocą wielką i ręką możną? **12** A przeczebę Egipczanie rzec mieli, mówiąc: Na ich zle wywiódł je, aby je pobili na górách, i aby je wygładził z wierzchu ziemi? Odwrócić się od gniewu zapalczystości twojej, a ulituj się nad złem ludu twoego. **13** Wspomnij na Abrahama, Izaaka, i Izraela, slugi twoje, którychmyś przysiągl sam przez sie i mówileś do nich: Rozmnoż nasienie wasze jako gwiazdy niebieskie, i wszystkę tę ziemię, o której mówil. Dam ją nasieniu waszemu, i odziedziczą ją na wieki. **14** I użalił się Pan nad złem, które mówił, że uczynić miał ludowi swemu. **15** A obruciwszy się Mojżesz zstąpił z góry, dwie tablice świadectwa mając w ręku swych, tablice pisane po obu stronach; i na tej, i na owej stronie były pisane. **16** A one tablice robotą Bożą były; pismo także pismo Boże było, wyryte na tablicach. **17** A usłyszał Jozue głos ludu wolającego, rzekł do Mojżesza: Głos bitwy w obozie. **18** Który odpowiedział: Nie jest to głos zwyciężających, ani głos porażonych: głos śpiewających ja słyszę. **19** I stało się, gdy się przybliżył do obozu, że ujrzał cielca i tańce; a

rozgniewawszy się bardzo Mojżesz, porzucił z ręki swoich tablice, i stulkę je pod góra. **20** Wziął też cielca, którego byli uczynili, i spalił go w ogniu, i skruszył go aż na proch, a wysypawszy na wodę, dał pić synom Izraelskim. **21** I rzekł Mojżesz do Aaron: Cóż ci ten lud uczynił, żeś wprowadził nań grzech wielki? **22** Odpowiedział Aaron: Niech się nie rozpala gniew pana mego; ty znasz ten lud, jako do złego skłonny jest. **23** Bo mi mówili: Uczynią nam bogi, którzy by szli przed nami, gdyż Mojżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co się stało. **24** I odpowiedziałem im: Kto ma złoto, odrywajcie je z siebie. I dali mi, i wrzucilem je w ogień, i ułał się ten cielec. **25** Widząc tedy Mojżesz lud obnażony, (bo go był złupił Aaron na zelizenie przed nieprzyjaciolim ich). **26** Stanął Mojżesz w bramie obozu, i rzekł: Kto Pański, przystap do mnie. I zebrali się do niego wszyscy synowie Lewiego. **27** I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przypaszą każdy miecz swój do biadry swojej; przychodźcie a wracajcie się od bramy do bramy w obozie, a zabijajcie każdy brata swego, i każdy przyjaciela swego, i każdy bliźniego swego. **28** I uczynili synowie Lewiego według słowa Mojżeszowego; i polegli z ludu dnia onego około trzech tysięcy mężów. **29** Bo był rzekł Mojżesz: Poświęćcie ręce swoje dziś Panu, każdy na synu swym, i na bratu swym, aby wam dane było dziś błogosławieństwo. **30** A gdy było nazajutrz, mówił Mojżesz do ludu: Wyście zgrzeszyli grzechem wielkim; przetoż teraz wstapię do Pana, aza go ublagam za grzech wasz. **31** Wróciwszy się tedy Mojżesz do Pana, mówił: Proszę, zgrzeszył ten lud grzechem wielkim; bo sobie uczynili bogi złote. **32** Teraz tedy, albo odpuść grzech ich, albo jeśli nie, wymaż mię proszę z ksiąg twoich, któreś napisał. **33** I rzekł Pan do Mojżesza: Kto mi zgrzeszył, tego wymażę z ksiąg moich. **34** A teraz idź, prowadź ten lud, gdziem ci rozkazały. Oto, Anioł mój pojedzie przed tobą; ale w dzierż nawiedzenia mego nawiedzę też i na nich ten grzech ich. **35** Skarał tedy Pan lud, przeto, że uczynili byli cielca, którego był uczynił Aaron.

33 Potem mówił Pan do Mojżesza: Idź, rusz się stąd, ty i lud, który wywiódł z ziemi Egipskiej, do ziemi, o którejż przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ja, i poślę przed tobą Anioła, i wyrzucę Chananejczyka, Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka. **3** Do ziemi opływającej mlekiem i miodem; lecz sam nie pojedę z tobą, gdyżże jest lud karku twardego, bym cię snać nie wytracił w drodze. **4** A usłyszawszy lud tedy rzeczą złą, zasmucił się, i nie włożył żaden ochędostwo swego na sień. **5** Albowiem rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz synom Izraelskim: Wyście ludem twardego karku; przyjdę kiedy z nagła w pośród ciebie, i wyglądzę cię. Przetoż teraz złożę ochędostwo twoje z siebie, a będę wiedział, coć bym uczynić miał. **6** I złożyły synowie Izraelscy ochędostwo swoje przy górze Horeb. **7** A Mojżesz wziąwszy namiot, rozbił go sobie za obozem, opodal od obozu, i nazwał go namiotem zgromadzenia. Tedy każdy, który chciał o co pytać Pana, wychodził do namiotu zgromadzenia, który był za obozem. **8** A gdy wychodził Mojżesz do namiotu, powstawał wszystek lud, i stał każdy we drzwiach namiotu swego; i patrzał za Mojżeszem, aż wszedł do namiotu. **9** I bywało to, że gdy wchodził Mojżesz do namiotu, zstępował słup obłokowy, a stawał u drzwi namiotu, i mawiał Bóg z Mojżeszem. **10** A widząc wszystek lud słup obłokowy, stojący u drzwi namiotu, powstawał wszystek lud i kłaniał się każdy u drzwi namiotu swego. **11** I mawiał Pan do Mojżesza twarzą w twarz, jako mawia człowiek do przyjaciela swego; potem wracał się do obozu, a sługa jego Jozue, syn Nunów, młodzieniec, nie odchodził z pośrodku namiotu. **12** Tedy mówił Mojżesz do Pana: Wej, ty mi mówisz: Prowadź lud ten, a tyś mi nie oznajmił, kogo poślesz ze

mną? Nad to powiedziałeś: Znam cię z imienia, znalazłeś też łaskę w oczach moich. **13** Teraz tedy, jeżeli znalazł łaskę w oczach twoich, ukąż mi proszę drogę twoję, żebym cię poznął, i żebym znalazła łaskę w oczach twoich, a obacz, że ludem twoim jest naród ten. **14** I odpowiedział Pan: Oblicze moje pojedzie przed tobą, a dam ci odpoczenienie. **15** I rzekł Mojżesz do niego: Nie pojedzieli oblicze twoje z nami, nie wywóź nas stąd. **16** Albowiem po czemże tu znać będzie, żem znalazła łaskę w oczach twoich, ja i lud twój? izali nie po tem, gdy pojedziesz z nami? bo tak oddzieleni będziemy, ja i lud twój, od każdego ludu, który jest na ziemi. **17** I rzekł Pan do Mojżesza: I tą rzeczą, o którejż mówił, uczynię: boś znalazł łaskę w oczach moich, i znam cię z imienia. **18** Nad to rzekł Mojżesz: Ukaż mi proszę, chwałę twoją. **19** A on odpowiedział: Ja sprawię, że przejdzie wszystko dobre moje przed twarzą twoją, i zawałam z imienia: Pan przed twarzą twoją; zmiluję się, nad kim się zmiluję; a zlituję się, nad kim się zlituję. **20** I rzekł: Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego; bo nie ujrzy mię człowiek, aby żyw został. **21** I rzekł Pan: Oto, miejsce u mnie, a stanieś na opoce. **22** A gdy przechodźcie będzie chwała moja, tedy cię postawię w rozpadlinie opoki, i zakryję cię dlonią moją, póki nie przejdę. **23** Potem odejmę dłoń moją, i ujrzysz tył mój; ale twarz moja nie będzie widziana.

34 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciesz sobie dwie tablice kamiennie, podobne pierwszym, a napiszę na tychże tablicach słowa, które były na tablicach pierwszych, któreś stulkę. **2** A bądź gotów rano, że wstapisz jutro na góru Synaj, i stanieś przede mną na wierzchu tej góry. **3** Ale żaden niech nie wstępuje z tobą, a nikt też niech nie będzie widziany po wszystkiej górze; ani owce, ani woły, niech się nie pasą przeciwko tej górze. **4** Tedy wyciosał Mojżesz dwie tablice kamiennie, podobne pierwszym; i wstawszy rano, wstąpił na góru Synaj, jako mu rozkazał Pan, wziąwszy w ręce swe dwie tablice kamiennie. **5** I zstąpił Pan w obłoku, i stanął tam z nim, i zawałał imieniem Pan. **6** Bo przechodząc Pan przed twarzą jego, wołał: Pan, Pan, Bóg miłosierni i litościwy, nie rychły do gniewu, a obfitły w miłosierdzia i w prawdzie; **7** Zachowujacy miłosierdzie nad tysiącami, gladzący nieprawość i przestępstwo i grzech, nie usprawiedliwiający winnego, nawiedzając nieprawość ojcowską, w synach i w synach synów ich do trzeciego i do czwartego pokolenia. **8** Pospieszawszy się tedy Mojżesz nachylił się ku ziemi i poklonił się, **9** i rzekł: Jeżeli teraz znalazła łaskę w oczach twoich, Panie, niech idzie proszę Pan w pośrodku nas, lud bowiem ten twardego karku jest, a odpuść nieprawości nasze, i grzech nasz, a miej nas za dziedzictwo. **10** Który odpowiedział: Oto, Ja postanowię przymierze; przed wszystkim ludem twoim czynić będę cuda, które nie były czynione po wszystkiej ziemi i we wszystkich narodziech; i obaczy wszyscy lud, między którymes ty, sprawę Pańską; bo straszne będzie to, co Ja uczynię z tobą. **11** Strzeżże tego, co Ja rozkazuję tobie: Oto, Ja wypędzę przed obliczem twojem Amorejczyka, i Chananejczyka, i Hetejczyka, i Ferejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka. **12** Strzeżże się, abyś snać nie stanowił przymierza z obywatelami ziemi onej, do którejż ty wnijdziesz, żebyć to nie było sidłem pośrodku ciebie. **13** Przetoż ołtarze ich zburzyć, bałwan'y ich połamiecie, i gaje ich święcone wyrabiecie. **14** Nie będziesz się kłaniał bogu innemu, przetoż że Pan jest, zawistny imię jego, Bóg zawistny jest; **15** By snać, uczyniwszy przymierze z obywatelami tej ziemi, gdyby oni cudzołyżli z bogami swymi, i ofiarowali bogom swym, ciebie nie wezwali, a jadłybyś z ofiar ich: **16** I brałybyś z córek ich żony synom swym, i cudzołyżłyby córki ich z bogi swymi, a przywiodłyby syny twoje do wszeteczeństwa z bogi swymi. **17** Bogów odlewanych

nie czyni sobie. **18** Święto przaśników zachowywać będziesz; przez siedem dni jeść będziesz przaśni, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abib; albowiem tegoż miesiąca Abib wyszedłeś z Egiptu. **19** Wszystko, co otwiera żywot, moje jest; i wszystko z dobytku twoego cokolwiek samcem jest, pierworodne i z owieci, i z wołów; **20** Ale pierworodne ośle odkupisz owcu; a jeżelibyś go nie odkupił, złamiesz mu szyję. Każdego pierworodnego z synów tych odkupisz, i nie ukaż się przed twarz mojej próżni. **21** Sześć dni robić będziesz, a dnia siódmego odpoczniesz; czasu orania i czasu żniwa odpoczniesz. **22** Święto Tygodni uczynisz też sobie, w pierwiastki żniwa pszczończego, i święto zbierania na skończeniu roku. **23** Trzy kroć do roku ukażę się każdy mężczyzna twój przed obliczem Panującego Pana, Boga Izraelskiego. **24** Albowiem wypędzę narody przed tobą, a rozszerzę granice twoje; i nie będzie pożądał nikt ziemi twojej, gdy pojedziesz, abyś się ukazał przed obliczem Pana Boga twoego trzy kroć do roku. **25** Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej, i nie zostanie nic do jutra z ofiary obchodu święta przejścia. **26** Pierwiastki pierwszych urodzajów ziemi twojej przyniesiesz w dom Pana Boga twoego. Nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego. **27** Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Napisz sobie te słowa, bo według słów tych postanowilem z tobą, przymierze, i z Izraelem. **28** I był tam z Panem czterdzieści dni i czterdzieści nocy; chleba nie jadł, i wody nie pił; i napisał Pan na tablicach słowa przymierza, dziesięć słów. **29** I stało się, gdy zstępował Mojżesz z góry Synaj, a dwie tablice świadectwa miały w ręku Mojżesz, gdy zstępował z góry, że nie wiedział Mojżesz, izby się lśniła skóra twarzy jego, gdy Pan mówił z nim. **30** I ujrzał Aaron, i wszyscy synowie Izraelscy Mojżesza, a oto lśniła się skóra twarzy jego, i bał się przystąpić do niego. **31** Ale zawołał na nich Mojżesz, i nawrócił się ku niemu Aaron, i wszystkie księża zgromadzenia, i mówił Mojżesz do nich. **32** Potem też przyszli wszyscy synowie Izraelscy, którym przkazał wszystko, co mówił Pan z nim na górze SYnaj. **33** A póki Mojżesz mówił z nimi, miewał na twarzy swojej zasłonę; **34** Ale gdy wchodził Mojżesz przed twarz Pańską, aby rozmawiał z nim, odejmował zasłonę, póki nie wyszedł; a wyszedłszy, mówił do synów Izraelskich, co mu było rozkazano. **35** Widzieli tedy synowie Izraelscy twarz Mojżesza, że się lśniła skóra twarzy Mojżesza; i kładł zaś Mojżesz zasłonę na twarz swoją, póki nie wszedł aby mówić z nim.

35 Potem zebrał Mojżesz wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, i mówił do nich: Te są rzeczy, które rozkazał Pan, abyście je czynili. **2** Przez sześć dni odprawowana będzie robota; ale dzień siódmy będzie wasz święty, sabbat odpoczynienia Pańskiego; kto by weń robił robotę, umrze. **3** Nie rozniciego ognia we wszystkich mieszkaniach waszych w dzień sabbatu. **4** Rzekł też Mojżesz do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, mówiąc: Tać jest rzecz, którą przkazał Pan mówiąc: **5** Złóżcie od siebie podarek Panu: każdy, kto jest ochotnego serca, przyniesie ten podarek Panu, złoto, i srebro, i miedź. **6** I hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierść kozią; **7** Skóry też baranie czerwono farbowane i skóry borsukowe, i drzewo sytym; **8** I oliwę do świecenia, i rzeczy wonne na olejek pomazywania, i dla kadzenia wonnego; **9** Kamienie też onychniny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika. **10** A wszyscy dowcipnego serca między wami przyjdą, i robić będą, cokolwiek rozkazał Pan: **11** Przybytek, namiot jego, i przykrycie jego, haczyki jego, i deski jego, dragi jego, słupy jego, i podstawki jego; **12** Skrzynie i drażki jej, ubłagalnia, i oponę do zasłony, **13** Stół i drażki jego, ze wszystkiem naczyniem jego, i chleby pokładne; **14** I świecznik do świecenia z naczyniem jego, i lampy jego, i oliwę do

świecenia. **15** Ołtarz także do kadzenia z drażkami jego, i olejek pomazywania, i kadzenia wonne, i zaslonę do drzwi przybytku; **16** Ołtarz do całopalenia, i kratę jego miedzianą, drażki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę z stolcem jej. **17** Opony do sieni, słupy jej, i podstawki jej, i zaslonę do drzwi u sieni. **18** Kołki do przybytku i kołki do sieni z sznurami jej. **19** Szaty służebne do usługiwania w świątynicy, szaty święte Aaronowi kapelanowi, i szaty synom jego, dla sprawowania urzędu kapłańskiego. **20** Wyszło tedy wszystko zgromadzenie synów Izraelskich od obyczności Mojżesowej. **21** I przyszedł każdy mąż, którego pobudziło serce jego, i każdy, w którym dobrowolny był duch jego, przynieśli podarek Panu do robienia namiotu zgromadzenia, i do wszelkiej potrzeby jego, i na szaty święte. **22** Przychodzili tedy mężowie z niewiastami, każdy, kto był ochotnego serca, przyniosli zapony, i nausznice, i pierścienie, i manele, i wszelakie naczynia złote, i cokolwiek przynosił ofiarę złotą Panu. **23** Każdy też co miał hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierść kozią, i skóry baranie czerwono farbowane, i skóry borsukowe, przyniosli. **24** Ktokołwiek ofiarował podarek srebra i miedzi, przyniosli na ofiarę Panu, każdy też, co miał drzewo sytym, na wszelką potrzebę ku usłudze przyniosli. **25** I wszystkie niewiasty dowcipnego serca rękami swemi przedły, a przyniosły co naprawdły, hijacynt, i szarłat, karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab. **26** A wszystkie niewiasty których pobudziło serce ich umiejętności, przedły sierść kozią. **27** Przełożeni zasię przyniosli kamienie onychniny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika. **28** Także rzeczy wonne i oliwę do świecenia, i na olejek pomazywania i na wonne kadzenia. **29** Każdy mąż i niewiasta, w których ochotne serce było do ofiarowania, na każdą robotę, którą rozkazał Pan czynić przez Mojżesza, przyniosli synowie Izraelscy ofiarę dobrowolną Panu. **30** Zatem rzekł Mojżesz do synów Izraelskich: Oto, wezwali Pan z imienia Besaleela, syna Urowego, syna Churowego, z pokolenia Judy, **31** I napełnił go Duchem Bożym, mądrością, i umiejętnością wszelkiego rzemiosła; **32** I ku dowcipnemu wymyślanemu, cokolwiek może być urobione ze złota, i z srebra, i z miedzi; **33** Do rzezania kamienia ku osadzeniu, i na wyrobienie drzewa, do czynienia wszelkiej roboty zmysłnej. **34** Dał nadto do serca jego, aby uczyć mógl inszych, on, i Acholijab, syn Achysamechów z pokolenia Dan. **35** Napełnił je mądrością serca, aby robili wszelkie rzemiosło ciesielskie, i haftarskie, i tkackie z hijacyntu, i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu tkacką robotą, aby robili każdą robotę dowcipnie wymyślając.

36 Tedy robił Besaleel, i Acholijab, i każdy mąż dowcipny, którym dał Bóg mądrość i rozum, aby umieli urobić każdą robotę ku usłudze świątynicy, wszystko, co rozkazał Pan. **2** I wezwali Mojżesz Besaleela, i Acholijaba, i każdego męża dowcipnego, któremu dał Pan mądrość w serce jego; każdego też, którego pobudziło serce jego, aby przystąpił do czynienia tej roboty. **3** I wzięli od Mojżesza wszystkie podarki, które byli przynieśli synowie Izraelscy na robotę ku usłudze świątynicy, aby ją wykonali; ale oni przynasiali do niego jeszcze dobrowolne dary na każdy poranek. **4** Tedy się zeszli wszyscy dowcipni, którzy robili wszelką robotę świątynicy, każdy opuściwszy robotę swojej, która czynili. **5** I rzekli do Mojżesza, mówiąc: Daleko więcej lud przynosi, niż potrzeba do wyrobienia tej usługi, którą rozkazał Pan uczynić. **6** Rozkazał tedy Mojżesz, aby obwołano w obozie mówiąc: Ani mąż, ani niewiasta niech więcej ni przynoszą ofiar na robienie świątynicy. I zabroniono ludowi, aby nie nosili. **7** Bo mieli potrzeb dostatek do wszystkiej roboty, aby ją wyrobili, i zbywało. **8** I urobili każdy dowcipny z rzemieślników tą robotę: przybytek z dziesięciu opon z

białego jedwabiu kręconego, i z hijacyntu, i szarłatu i z karmazynu dwa kroć farbowanego; z Cherubiny, robotą misterną robili je. **9** Długość opony jednej dwadzieścia i osiem lokci, a szerokość opony jednej na cztery łokcie; pod jedną miarą były wszystkie opony. **10** I społi pięć opony jedną z drugą, także drugie pięć opony społi jedną z drugą. **11** Uczynił też pętlę hijacyntowych po kraju opony jednej, na końcu, gdzie się spinać mają; także uczynił po kraju opony drugiej, na końcu, gdzie się spinać mają. **12** Pięćdziesiąt pętlę uczynił na oponie jednej, a pięćdziesiąt pętlę uczynił po kraju opony, którejmi spojona była do drugiej; pętlica jedna przeciw drugiej była. **13** Uczynił też pięćdziesiąt haczyków złotych, a spiął opony jedną ku drugiej haczykami, i tak uczyniony jest przybytek jeden. **14** Urobil też opony z sierści koziej na namiot ku zakrywaniu przybytku z wierzchu, jedenaście opon urobil. **15** Długość opony jednej trzydzieści lokci, a cztery lokcie szerokość opony jednej; jedna miara była tych jedenaście opon. **16** I społi pięć opon osobno, a sześć opon osobno. **17** Uczynił też pętlę pięćdziesiąt po kraju jednej opony na końcu, gdzie się ma spinać; i pięćdziesiąt pętlę uczynił po kraju opony drugiej ku spinaniu. **18** Uczynił też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, do spięcia namiotu, aby był jeden. **19** Nad to uczynił przykrycie na namiot z skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych na wierzch. **20** Naczynił też desek do przybytku z drzewa sytym stojących. **21** Dziesięć lokci długość deski, a półtora lokcie szerokość deski jednej. **22** Dwa czopy miała deska jedna, sporządzone jeden przeciwko drugiemu; tak uczynił u wszystkich desek przybytku. **23** Zgotował też i deski do przybytku, dwadzieścia desek ku stronie południowej, ku wiatrowi południowemu. **24** I czterdzieści podstawków urobil ze srebra pod dwadzieścia desek: dwa podstawki pod deskę jedną do dwóch czopów jej, także dwa podstawki pod deskę drugą do dwu czopów jej. **25** Także na drugiej stronie przybytku ku stronie północnej, uczynił dwadzieścia desek. **26** I czterdzieści podstawków ich srebrnych: dwa podstawki pod deskę jedną, i dwa podstawki pod deskę drugą. **27** Lecz na stronie przybytku ku zachodowi, uczynił sześć desek. **28** Dwie deski uczynił na węglach po obu stronach przybytku; **29** A były spojone od spodu, także spojone były od wierzchu do jednegoż kolca; tak uczynił po obu stronach na dwa węglach. **30** A tak było osiem desek, i podstawków ich srebrnych szesnaście podstawków, po dwu podstawkach pod każdą deską. **31** Naczynił i dragów z drzewa sytym; pięć do desek przybytku na jedną stronę; **32** Pięć także dragów do desek przybytku na drugą stronę, pięć też dragów do desek przybytku do obu węglów, na zachód. **33** A uczynił też drag pośredni, aby przechodził przez pośrodek desek od końca do końca. **34** A deski one powrólił złotem, i kolce do nich porobił ze złota, aby w nich dragi były, i powrólił dragi złotem. **35** Uczynił zaś zaslonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego; robotą misterną uczynił to z Cherubiny. **36** A do niej nagotował cztery słupy z drzewa sytym, i powrólik je złotem, haki też ich były złote, i ulał do nich cztery podstawki srebrne. **37** Uczynił też zaslonę do drzwi namiotu z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego, robotą haftarską. **38** A słupów do niej pięć z haczykami ich; i powrólik wierzchy ich i przepasania ich złotem, a podstawków ich było pięć miedzianych.

37 Uczynił też Besaleel skrzynię z drzewa sytym, a była półtrzcia lokcia długość jej, a półtora lokcia szerokość jej, także półtora lokcia wysokość jej. **1** I powrólik ją złotem szczerem wewnętrz, i zewnętrz, i uczynił jej koronę złotą wokoło. **3** Ulał też do niej cztery kolce złote do czterech węglów jej: dwa kolce po jednej stronie jej, a dwa kolce po drugiej stronie jej. **4** Uczynił i drażki z drzewa sytym, a powrólik je złotem. **5** I przewlekl

drażki przez kolce po stronach skrzyni, aby na nich noszona była skrzynia. **6** Uczynił też ubłagalią ze złota szczerego: półtrzcia lokcia długość jej, a półtora lokcia szerokość jej. **7** Urobil i dwa Cheruby złote, z ciagnionego złota urobil je na obu końcach ubłagali. **8** Cheruba jednego na jednym końcu, a Cheruba drugiego na drugim końcu; na ubłagali uczynił Cheruba na obu końcach jej. **9** Którzy Cherubowie mieli rozciagnione skrzydła, z wierzchu zakrywając skrzydłami swemi ubłagalią, a twarzy ich były jednemu ku drugiemu; ku ubłagali były twarzy Cherubów. **10** Przytem sprawił stół z drzewa sytym, dwa lokcie długość jego, i lokcie szerokość jego, a półtora lokcia wysokość jego. **11** I powrólik go złotem szczerem, i uczynił mu koronę złotą wokoło. **12** Uczynił mu też listwę na dłoń w szerz wokoło; uczynił też i koronę złotą wokoło onej listwy. **13** I ulał do niego cztery kolce złote, które kolce przyprawił na czterech rogach, u czterech nóg jego. **14** Na przeciwko onej listwie były kolce, w które zawlaczano drażki do noszenia stołu. **15** Porobił i drażki z drzewa sytym, i powrólik je złotem do noszenia stołu. **16** Poczynił też naczynia do stołu należące, misy jego i przystawki jego, i kubki jego, i czasze do nalewania ofiar mokrych, z szczerego złota. **17** Urobil też świecznik ze złota szczerego, z ciagnionego złota uczynił świecznik ten, słupiec jego, i prety jego, czaszki jego, galki jego, i kwiaty jego z tegoż były. **18** A sześć pretów wychodziło po stronach jego: trzy prety z jednej strony świecznika, a trzy prety z drugiej strony świecznika. **19** Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na przecie jednym, także galka i kwiat; i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na przecie drugim, także galka i kwiat; tak było na wszystkich sześciu pretów wychodzących z świecznika. **20** Ale na świeczniku były cztery czaszki na kształt orzecha migdałowego, galki jego i kwiaty jego. **21** I była galka pod dwiema preṭami jego, także galka pod drugimi dwiema preṭami jego, i zaś galka pod innemi dwiema preṭami jego; tak było pod sześciu pretów wychodzących z niego. **22** Galki ich i prety ich z niego były; to wszystko ze złota całkowane było, ze złota szczerego. **23** Uczynił też siedem lamp do niego, i nożyczki do nich i kaganki jego ze złota szczerego. **24** Z talentu złota szczerego uczynił go, i wszystko naczynie jego. **25** Uczynił też ołtarz do kadzenia z drzewa sytym, na lokcie wzduż, i na lokcie wszerz, czworogranisty, a na dwa lokcie wzwyż, a z niego wychodziły rogi jego. **26** I powrólik go złotem szczerem, wierzch jego, i ściany jego wokoło, i rogi jego; uczynił mu też koronę złotą wokoło. **27** Po dwu także kolcach złotych uczynił u niego, pod koroną jego, we dwu kątach jego, po obu stronach jego przez które przewlaczano drażki, aby był noszony na nich. **28** Uczynił też drażki z drzewa sytym i powrólik je złotem. **29** Uczynił też olejek pomazywanie świętego, i kadzenie wonne, robotą aptekarską.

38 Uczynił też ołtarz na całopalenie z drzewa sytym, na pięć lokci wzduż, i na pięć lokci wszerz, czworogranisty, a na trzy lokcie wzwyż. **2** I uczynił mu rogi na czterech węglach jego; z niego wychodziły rogi jego, a obil je miedzią. **3** Poczynił też wszelakie naczynia do ołtarza, kotły, i miotły, i miednice, i widły, i lopaty, wszyskie naczynia jego uczynił z miedzi. **4** Uczynił też do ołtarza kratę miedzianą na kształt sieci między okręgiem jego, od spodu aż do połowy jego. **5** I ulał cztery kolce na czterech rogach kraty miedzianej, na zakładanie drażków. **6** Drażki także porobił z drzewa sytym, a obil je miedzią. **7** I przewrólik drażki przez one kolce po stronach ołtarza, aby noszony był na nich; czyż z desek uczynił go. **8** Uczynił też wannę miedzianą, i stolec jego miedziany ze zwierciadłem niewast gromadą przychodzących, które przychodzili do drzwi namiotu zgromadzenia. **9** Uczynił i sierżku stronie południowej na południe, i opony sieni z białego jedwabiu kręconego, na sto lokci. **10** Słupów do nich dwadzieścia, i

podstawków do nich dwadzieścia miedzianych, główki na słupach, i okręcenia ich srebrne. **11** Także na stronie północnej opon na sto lokci; słupów do nich dwadzieścia i podstawków do nich miedzianych dwadzieścia; główki na słupach i okręcenia ich srebrne. **12** A zasięg od zachodniej strony były opony na piećdziesiąt lokci; słupów do nich dziesięć, i podstawków ich dziesięć; główki na słupach, i okręcenia ich srebrne. **13** A na stronie przedniej ku wschodowi było opon na piećdziesiąt lokci. **14** Opony na piętnaście lokci były po jednej stronie, słupów do nich trzy, i podstawków do nich trzy. **15** A po drugiej stronie, stąd i zoward u bramy sieni, opon piętnaście lokci, słupów do nich trzy, także podstawków do nich trzy. **16** Wszystkie opony sieni wokoło były z jedwabiem białego kręconego. **17** A podstawni słupów miedziane, główki na słupach, i okręcenia ich srebrne, do tego przykrycie wierzchów ich srebrne, a były okrągłe srebrne wszystkie słupy sieni. **18** Nad to zaslonę bramy u sieni uczynił robotą haftarską z hijacyntu, i z szarłatu i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiem białego kręconego; na dwadzieścia lokci była długość jej, wysokość szeroka na pięć lokci, jako inne opony sieni. **19** A słupów do nich cztery, także podstawków ich cztery miedzianych; główki ich srebrne, i zakrycia wierzchów ich, także okręcenia ich srebrne. **20** Także wszystkie kolki przybytku, i sieni wokoło, były miedziane. **21** Te są rzeczy policzone do przybytku, do przybytku Świadectwa, które policzone były na rozkazanie Mojżeszowe przez Itamara, syna Aaroną kapłana, ku usłudze Lewitom. **22** A Besaleel, syn Urów, syna Churowego z pokolenia Judy, uczynił to wszystko, co był Pan rozkazał Mojżeszowi; **23** A z nim Acholijab, syn Achysamechów z pokolenia Dan, cieśla, subtelny rzemieślnik, i haftujący na hijacyncie, i na szaracie, i na karmazynie dwa kroć farbowanym, i na białym jedwabiem. **24** Wszystkiego złota wynalożonego na samą robotę, na wszystką robotę świętynicy, które złoto było podarkowe, było dziewięć i dwadzieścia talentów, siedem set i trzydziest syków według sykla świętynicy. **25** Srebra zasięg od policzonych w poczet zgromadzenia sto talentów, i tysiąc siedem set siedmdziest i pięć syków według sykla świętynicy. **26** Od każdej głowy pół sykla według sykla świętynicy, od wszystkich, którzy szli w liczbie, będąc we dwudziestu lat i dalej, których ludzi było sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące, i pięćset, i piećdziesiąt. **27** A było sto talentów srebra do odlewania podstawków świętynicy i podstawków zasłony; sto podstawków ze sta talentów; talent na podstawek. **28** A z tysiąca, siedmiu set, siedmdziest i pięciu syków uczynił haki na słupy, i powłoki wierzchów ich, i przepasał je. **29** Miedzi zaś ofiarowanej było siedmdziest talentów, dwa tysiące i cztery sta syków. **30** I uczynił z niej podstawni do drzwi namiotu zgromadzenia, i oltarz miedziany, i kratę miedzianą do niego, także wszystko naczynie do oltarza. **31** I podstawni do sieni wokoło; także podstawni bramy siennej, i wszystkie kolki przybytku, także kolki sieni wokoło.

39 Także z hijacyntu i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego poczynili szaty do usługi, ku usługiwaniu w świętynicy. Urobili też szaty święte Aaronowi, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **2** I uczynili naramienniki ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego. **3** Naklepali też blaszek złotych, i nastrzygły z nich nici do przetykania hijacyntu, i do przetykania szarłatu, i do przetykania karmazynu dwa kroć farbowanego, i do przetykania białego jedwabiem, robotą haftarską. **4** Naramienniki przytem porobili tak, aby się jeden z drugim spoić mógł; na dwu krajach ich spały się. **5** Pas też naramiennika, który był na nim, z tegoż był, i tąż robotą ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego, jako był Pan

rozkazał Mojżeszowi. **6** Do tego wygotowali kamienie onyksyny, oprawione złotem osadzeniem, rzezane, jako ryte bywają pieczęci, z imion synów Izraelskich. **7** I wprowadził je na wierzchne kraje naramiennika, aby były kamieńmi na pamiątkę synom Izraelskim, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **8** Uczynił też napierśnik robotą haftarską, według roboty naramiennika, ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego. **9** Czworogroniasty był dwoisty uczynili napierśnik, na piedzi długość jego, i na piedzi szerokość jego, dwoisty był. **10** I nasadzili weń cztery rzędy kamienia tym porządkiem: sardyniusz, topazyniusz i szmaragd w rzędzie pierwszym. **11** A w drugim rzędzie: karbunkuł, szafir i jaspis. **12** A w trzecim rzędzie: linkuryjusz, achates i ametyst. **13** A w czwartym rzędzie: chrysolit, onyksyn i beryl, wszystkie osadzone w złoto w rzędzie swych. **14** A tych kamieni z imionami synów Izraelskich dwanaście według imion ich było, tak, jako rzezą pieczęci; każdy według imienia swego podług dwunastu pokoleń. **15** Poczynili też do napierśnika lańcuszki jednostajne robotą plecioną ze złota szczerego. **16** Sprawili też dwa haczyki złote, i dwa kolce złote, i przyprawili one dwa kolce do obu krajów napierśnika. **17** A przewlekli one dwa lańcuszki złote przez oba kolce u krajów napierśnika. **18** Drugie zaś dwa kolce obu lańcuszków zawlekti do onych dwoi haczyków, i przyprawili do zwierzchnich krajów naramiennika na przodku. **19** Uczynili także dwa kolce złote, które przyprawili do dwoi końców napierśnika na kraju jego, który był po stronie naramiennika ze spodku. **20** Uczynili jeszcze dwa kolce złote, które przyprawili na dwu stronach naramiennika ze spodku, na przodku przeciwko spojeniu jego, które jest nad przepasaniem naramiennika. **21** I przywiązał napierśnik do kolców jego, do kolców naramiennika sznurem hijacyntowym, aby był przepasaniem naramiennika, żeby nie odstawał napierśnik od naramiennika; jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **22** Urobili także płaszcz pod naramiennik robotą tkana, wszystek hijacyntowy; **23** A rozpor płaszcza w pośród jego, jako rozpor u pancerza, i brama około kraju jego, aby się nie rozdzierał. **24** Także u podółka płaszcza onego uczynili jabłka granatowe z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiem kręconego. **25** Poczynili też dzwonki ze złota szczerego, i pozawieszali one dzwonki między one jabłka granatowe u podółka płaszcza wokoło, w pośród jabłek granatowych; **26** Dzwonek i jabłko granatowe, i zaś dzwonek i jabłko granatowe, u podółka płaszcza wokoło ku posługiwaniu, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **27** Porobili też szaty z białego jedwabiem robotą tkacką Aaronowi, i synom jego. **28** Czapęczkę też z białego jedwabiem, i czapki ozdobne z białego jedwabiem, i ubiory cienkie z białego jedwabiem kręconego. **29** Pas także z białego jedwabiem kręconego, i z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego robotą haftarską, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **30** Do tego uczynili blachę korony świętobliwości ze złota szczerego, i wyrysowali na niej robotą rytą, jako pieczęci rzezaną Świętost Panu. **31** A przyprawili do niej sznur hijacyntowy, aby przywiązaną była do czapki na wierzchu, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **32** A tak skończyła się wszystka robota około przybytku i namiotu zgromadzenia. I uczynili synowie Izraelscy wszystko, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili. **33** I przynieśli ten przybytek do Mojżesza, namiot, i wszystkie naczynia jego, haki jego, deski jego, dragi jego, i słupy jego, i podstawni jego. **34** Przykrycie też ze skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych, i oponę zasłonię; **35** Skrzynię świadectwa, i drażki jej, i ubłagalnią; **36** Stół, wszystkie naczynia jego, i chleb pokładny. **37** Świecznik ochodożny, lampy jego, lampy sporządzone, i wszystkie naczynia jego, i oliwę ku świeceniu. **38** Oltarz także złoty i olejek pomazywania, i kadzidło wonne,

i zaslonę do drzwi namiotu, **39** Ołtarz miedziany, i kratę jego miedzianą, drażki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę i stolec jej. **40** Opony do sieni, i słupy ich, i zaslonę do bramy siennej, i sznury jej, i kołki jej, i wszelakie naczynia ku służbie przybytku i namiotu zgromadzenia. **41** Szaty służebne do usługowania w świątynicy, szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synów jego do odprawiania urzędu kapłańskiego. **42** Według wszystkiego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy wszystką tę robotę. **43** I obejrzał Mojżesz tą wszystką robotę, a oto, uczynili ja, jako był rozkazał Pan, tak uczynili; i błogosławił im Mojżesz.

40 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** W dzień miesiąca pierwszego, pierwszego dnia tegoż miesiąca wystawisz przybytek, namiot zgromadzenia. **3** I postawisz tam skrzynię świadectwa, i zakryjesz ją zasloną. **4** Wstawisz i stół, i porządnie go sporządzisz, wniesiesz także świecznik, i zaświecisz lampy jego. **5** Postawisz też ołtarz złoty do kadzenia przed skrzynią świadectwa, i zawieszysz zaslonę u drzwi przybytku. **6** Także postawisz ołtarz całopalenia przed drzwiami przybytku, namiotu zgromadzenia. **7** Postawisz też wannę między namiotem zgromadzenia a między ołtarzem, w którą nalejesz wody. **8** Wystawisz też i sień wokoło, a zawieszysz zaslonę we drzwiach u sieni. **9** Zatem weźmiesz olejek pomazywania, i pomażesz przybytek, i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go ze wszystkiem naczyniem jego, a będzie świętym. **10** Pomażesz też ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i poświęcisz ołtarz, a będzie ołtarzem najświętszym. **11** Nad to pomażesz wannę i stolec jej, a poświęcisz ją. **12** Zatem każesz przystąpić Aaronowi i synom jego do drzwi namiotu zgromadzenia, i umyjesz je wodą. **13** I obleczesz Aaroną w szaty święte, a pomażesz, i poświęcisz go, aby mi sprawował urząd kapłański. **14** Synom także jego przystąpić każesz, i obleczesz je w szaty, **15** A pomażesz je, jakoś pomazał ojca ich, aby mi sprawowali urząd kapłański; i będzie pomazanie ich onym ku wiecznemu kapłaństwu w narodziech ich. **16** Tedy uczynił Mojżesz wszystko; jako mu był rozkazał Pan, tak uczynił. **17** Stało się tedy miesiąca pierwszego, roku wtórego, pierwszego dnia miesiąca, że wystawiony jest przybytek. **18** I wystawił Mojżesz przybytek, a podstawił podstawkę jego, i postawił deski jego, i założył drażki jego, i podniósł słupy jego. **19** Rozbił też i namiot nad przybytkiem, i położył przykrycie namiotu nad nim z wierzchu, tak jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **20** Potem wziąwszy świadectwo, włożył je do skrzyni, i przewrótki drażki u skrzyni, i włożył ubłagalnię z wierzchu na skrzynię. **21** I wniosł skrzynię do przybytku, i zawiesił oponę zakrycia, i zasłonił skrzynię świadectwa, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **22** Postawił i stół w namiocie zgromadzenia ku północnej stronie przed zasloną. **23** I sporządził na nim sporządzenie chlebów przed Panem, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **24** Postawił też świecznik w namiocie zgromadzenia na przeciwko stołowi ku południowej stronie przybytku. **25** Zapalił też lampy przed Panem, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **26** Postawił i ołtarz złoty w namiocie zgromadzenia przed zasloną, **27** I kadził na nim kadzeniem wonnym, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **28** Potem zawiesił zaslonę we drzwiach przybytku. **29** Nadtore ołtarz postawił całopalenia przede drzwiami przybytku namiotu zgromadzenia, i ofiarował na nim całopalenie i ofiarę suchą, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **30** Potem postawił wannę między namiotem zgromadzenia, a między ołtarzem, w którą nalą wody dla umywania. **31** I umywali się z niej Mojżesz, i Aaron, i synowie jego, ręce swe i nogi swe. **32** Gdy wchodzili do namiotu zgromadzenia, i gdy mieli przystępować do ołtarza, umywali się, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **33** Na ostatek wystawił

sieroko przybytku ołtarza, i zawiesił zaslonę w bramie sieni. A tak dokończył Mojżesz roboty onej. **34** Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia, a chwała Pańska napędziła przybytek. **35** Tak, iż nie mógł Mojżesz wniąć do namiotu zgromadzenia; bo był nad nim obłok, a chwała Pańska napędziła była przybytek. **36** A gdy odstępował obłok od przybytku, ruszały się synowie Izraelscy w ciągnieniu swego. **37** A jeżeli nie odstępował obłok, nie ruszały się aż do dnia, którego odstępował. **38** A obłok Pański bywał nad przybytkiem we dniu, a ogień bywał w nocy nad nim przed oczyma wszystkiego domu Izraelskiego, ilekroć ciągnęły.

Kapłańska

1 I wezwał Pan Mojżesza, i rzekł do niego z namiotu zgromadzenia, mówiąc: 2 Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Gdyby kto z was ofiarował ofiarę Panu, z bydła, z wołów, i z drobnego bydła, ofiarować będziecie ofiarę waszę. 3 Jeżeli całopalona ofiara jego będzie z rogatego bydła, samca zupełnego ofiarować będzie; u drzwi namiotu zgromadzenia ofiarować go będzie dobrowolnie przed obliczem Pańskiem. 4 I położy rękę swą na głowę ofiary całopalenia, a będzie przyjemna zań na oczyszczenie jego. 5 Zabije tedy cielca tego kapłan przed obliczenią Pańska; a synowie Aarona, kapłani, ofiarować będą krew, a pokropią tą krwią ołtarz z wierzchu wokoło, który jest przede drzwiami namiotu zgromadzenia. 6 A wzialewszy skórę z ofiary całopalenia rozrąbie ją na sztuki. 7 Potem nałożą synowie Aarona kapłana, ogień na ołtarzu, a ułożą drwa na ogień. 8 Potem porządnie włożą synowie Aarona, kapłani, one sztuki, głowę, i tłustosć, na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu. 9 A wnętrzności jego, i nogi jego, opłucze wodą, i zapali kapłan to wszystko na ołtarzu; całopalenie jest ofiaryognistej ku wdzięcznej wonności Panu. 10 A jeżeli z drobnego bydła kto chciał ofiarować z owiec albo z kóz, na ofiarę całopalenia, samca zupełnego ofiarować będzie; 11 I zabije go po bok ołtarza ku północy przed obliczenią Pańska; a pokropią synowie Aarona, kapłani, krwią jego po wierzchu ołtarza wokoło. 12 I rozrąbie go na sztuki, i głowę jego, i tłustosć jego; a włoży je kapłan porządnie na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu. 13 A wnętrzności i nogi opłucze wodą; i będzie ofiarował kapłan to wszystko, i zapali to na ołtarzu. Całopalenie jest ofiaryognistej ku wdzięcznej wonności Panu. 14 A jeżeli z ptasiego całopalenia ofiarę chciał kto ofiarować Panu, tedy niech przyniesie z synogarlic, albo z gołębiąt ofiarę swoje. 15 A będzie ją ofiarował kapłan na ołtarzu, i paźnogiem nadzie głowę jego, i zapali na ołtarzu, wycisnąłwszy krew jego na stronie ołtarza. 16 Odejmie też gardziel jego z pierzem jego, a porzuci je blisko ołtarza ku wschodniej stronie, na miejsce, gdzie popiół bywa; 17 I rozedrzes mu skrzypda jego, a wszakże ich nie oderwie; i spali to kapłan na ołtarzu, na drwach, które są na ogniu; całopalenie jest ofiaryognistej ku wdzięcznej wonności Panu.

2 Gdyby też kto ofiarować chciał dar ofiary śniednej Panu, pszenna mąka będzie ofiara jego; i poleje ją oliwą, i nakładzie na nią kadzidła. 2 I przyniesie ją do synów Aarona, kapłanów, a weźmie stąd pełną garść swojej pszennej mąki, i tej oliwy, ze wszystkiem kadzidłem; i zapali to kapłan na pamiątkę jej na ołtarzu; ofiaraognista jest ku wdzięcznej wonności Panu; 3 Ale co zostanie od onej ofiary śniednej, Aarono i synom jego będzie; najświętsza rzecz jest z ognistych ofiar Panu. 4 A jeżelis też ofiarował dar ofiary śniednej w piecu pieczonej, niechże będzie z pszennej mąki placzek prański zagnieciony w oliwie, i kreple prańskie, pomazane oliwą. 5 Jeżelis zaś ofiarę śniedną smażona w patryi ofiarować będzie, niechże będzie z mąki pszennej zagniecionej w oliwie, oprócz zakwaszenia. 6 Polamies ją na kęsy, i polejesz ją oliwą; ofiara to śniedna jest. 7 A jeżeli ofiarę śniedną w kotle zgotowaną ofiarować będzie, z mąki pszennej z oliwą będzie. 8 I przyniesiesz ofiarę śniedną z tych rzeczy sprawioną Panu, i oddasz ją kapłanowi, a odniesie ją na ołtarz. 9 I weźmie kapłan z onej ofiary śniednej pamiątkę jej, i zapali na ołtarzu; ofiara to ognista ku wdzięcznej wonności Panu. 10 A co pozostało od onej ofiary śniednej, Aarono i synom jego będzie; najświętsza rzecz jest z ognistych ofiar Panu. 11 Wszelka ofiara śniedna, którą ofiarować będziecie Panu, bez kwasu będzie; bo żadnego kwasu i żadnego miodu nie będziecie zapalać na

ofiare ognistą Panu. 12 Tylko w ofiarach pierwiastek ofiarować to będziecie Panu; ale na ołtarz nie będziecie ich kłaść ku wdzięcznej wonności. 13 Każdy dar ofiarytwojej śniednej solą posolisz a nie odejmiesz soli przymierza Boga twojego od ofiarytwojej śniednej; przy każdej ofierze twojej ofiarować będzieš sól. 14 A jeżeli ofiarować będzieš ofiare śniedną z pierwszych urodzajów Panu, świeże kłosy upräzysz ogniem, a zboże wykruszone z kłosów świeżych ofiarować będzieš na ofiarę śniedną pierwszych urodzajów twoich; 15 I nalejesz na nią oliwy, a nakładzesz na nią kadzidła; bo ofiara śniedna jest. 16 Tedy zapali kapłan pamiątkę jej ze zboża wykruszonego jej, i z oliwy jej, ze wszystkiem kadzidlem jej; bo ofiara ognista jest Panu.

3 A jeżeliby ofiara spokojna była ofiara jego, a byłaby z rogatego bydła, ofiarować będzie samca, albo samicę; zupełnie ofiarować je będzie przed obliczem Pańskiem. 2 I położy rękę swą na głowę ofiary swojej, i zabije ją kapłan przede drzwiami namiotu zgromadzenia; i wyleją synowie Aarona, kapłani, krew na wierzch ołtarza wokoło. 3 Potem ofiarować będzie z ofiary spokojnej paloną ofiarę Panu; tłustosć okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustosć, która jest na wnętrznościach. 4 Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na połędwicach, i odzieczkach, która na wątrobie, z nerkami odejmie. 5 I zapali to synowie Aarona na ołtarzu, pospolu z ofiarą całopalenia, która będzie na drwach, które są na ogniu; ofiara to ognista ku wdzięcznej wonności Panu. 6 Ale jeżeli z drobnego bydła była ofiara jego na ofiarę spokojną Panu, samca albo samicę zupełnie ofiarować je będzie. 7 Jeżeliby baranka ofiarował na ofiarę swoją, ofiarować go będzie przed obliczem Pańskiem. 8 A włoży rękę swą na głowę ofiary swojej, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia; i wyleją synowie Aarona krew jej na wierzch ołtarza wokoło. 9 I będzie ofiarował z ofiary spokojnej ofiarę ognistą Panu, tłustosć jej, ogon cały, który od grzbietu odejmie, także i tłustosć, okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustosć, która jest na wnętrznościach. 10 Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na połędwicach, i odzieczkach, która na wątrobie, z nerkami odejmie. 11 I zapali to kapłan na ołtarzu, pokarm to jest ofiaryognistej Panu. 12 Jeżeliby zaś koza była ofiara jego, tedy ją ofiarować będzie przed obliczem Pańskiem. 13 I położy rękę swoją na głowę jej, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia, i wyleją synowie Aarona krew jej na wierzch ołtarza wokoło. 14 I ofiarować będzie z niej ofiarę swoją na ofiaręognistą Panu, tłustosć okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustosć, która jest na wnętrznościach. 15 Obie też nerki z tłustością, która jest na nich i na połędwicach, i odzieczkach, która na wątrobie, z nerkami odejmie. 16 I zapali to kapłan na ołtarzu, pokarm to jest ofiaryognistej na wdzięczną wonność; bo wszystka tłustosć jest Pańska. 17 Prawem wiecznym w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych, żadnej tłustosci i żadnej krwi jeść nie będziecie.

4 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: 2 Mów do synów Izraelskich, a rzecz: Gdyby kto zgryzesz z niewiadomości, przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, czyniąc, czego by czynić nie miał, a przestąpiłby jedno z nich, 3 Jeżeliby kapłan pomazany zgryzesz jako jeden z ludu pospolitego, tedy niech ofiaruje za grzech swój, którego się dopuścił, cielca młodego zupełnego Panu na ofiarę za grzech. 4 I przywiedzie cielca onego do drzwi namiotu zgromadzenia przed obliczenią Pańską, a włoży rękę swoją na głowę onej cielca, i zabije go przed obliczem Pańskim. 5 Tedy weźmie kapłan pomazany ze krwi onej cielca, i wniesie ją do namiotu zgromadzenia. 6 Potem omoczy kapłan palec swój we krwi, a kropić będzie oną krwią siedem kroć przed obliczem Pańskim przed zasloną świętynicy. 7 I pomaże kapłan krwią

oną rogi ołtarza kadzenia wonnego, przed obliczem Pańskiem, który jest w namiocie zgromadzenia, a ostatek krwi onego cielca wyleje u spodku ołtarza całopalenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia. **8** Wszystkę zaś tłustość cielca tego za grzech ofiarowanego wyjmie z niego tłustość okrywającą wnętrzności i wszystkę tłistość, która jest na wnętrznościach. **9** Obie też nerki z tłistością, która jest na nich, i na połudwicach, i odzieczkę, która jest na wątrobie i na nerkach, odejmie. **10** Jako odejmują z wołu ofiary spokojnej, i zapali to kapłan na ołtarzu całopalonych ofiar. **11** Skórę zaś cielca tego, i wszystko mięso jego z głową jego i z nogami jego i z wnętrznościami jego i z gnojem jego. **12** Owa, całego cielca wyniesie precz za obóz na miejsce czyste, tam gdzie się wysypuje popiół, i spali go na drwach ogniem, gdzie wysypują popiół, tam spalony będzie. **13** Jeżeli tez wszysktu zgromadzenie Izraelskie z nieobaczenia zgrzeszyło, a byłaby rzec zakryta od oczu zgromadzenia tego, i uczyniłby przeciwki któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, aby być nie miało, a byłby winni, **14** I poznaliby grzech, którym zgrzeszyli, ofiarować będzie ono zgromadzenie cielca młodego na ofiarę za grzech, a przywiódą go przed namiot zgromadzenia, **15** I położą starsi zgromadzenia ręce swe na głowę cielca onego przed obliczem Pańskim i zabiją tegoż cielca przed obliczem Pańskim. **16** Tedy wniesie kapłan pomazany, ze krwi cielca onego do namiotu zgromadzenia, **17** I omoczy kapłan palec swój w onej krwi, a będzie nią kropił siedem kroć przed obliczem Pańskim, przed zasłoną. **18** A oną krwią pomaże rogi ołtarza, który jest przed obliczem Pańskiego, w namiocie zgromadzenia; a ostatek krwi wyleje u spodku ołtarza całopalenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia. **19** Wszystkę też tłustość jego wyjmie z niego, i zapali na ołtarzu. **20** I uczyni z tem cielcem, jako uczynił z cielcem, za grzech ofiarowanym, tak uczyni z nim; a tak oczyści je kapłan, i będzie im odpuszczono. **21** Potem wyniesie cielca onego precz za obóz, i spali go, jako spalił cielca pierwszego. Tač jest ofiara za grzech zgromadzenia. **22** Jeżeli księże zgrzeszyli, i uczynili przeciwki któremu ze wszystkich przykazań Pana Boga swego, aby być nie miało, a to z nieobaczenia, a byłby winien: **23** I byłby jawny grzech jego, którym zgrzeszył, przywiódzie na ofiarę swoją koźlę z kóz, samca zupełnego; **24** I położy rękę swoje na głowę tegoż koźla, i zabije go na miejscu, gdzie biją ofiary na całopalenie, przed obliczem Pańskim. Ofiara to jest za grzech. **25** I weźmie kapłan ze krwi ofiary za grzech na palec swój, a pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwi jego wyleje u spodku ołtarza całopalenia. **26** Wszystkę zaś tłustość jego zapali na ołtarzu, jako i tłustość ofiary spokojnej; a tak oczyści go kapłan od grzechu jego i będzie mu odpuszczony. **27** A jeżeli kto zgrzeszył z ludu pospolitego z nieobaczeniem, a uczynił przeciwki któremu z przykazań Pańskich, aby być nie miało, i byłby winien, **28** A byłby znajomy grzech jego, którym zgrzeszył, przywiódzie ofiarę swoją, koźlę z kóz, zupełną samicę, za grzech swój, którego się dopuścił. **29** A położywszy rękę swą na głowę tej ofiary za grzech, zabije tę ofiarę za grzech na miejscu ofiar całopalonych. **30** Potem wziąwszy kapłan ze krwi onej na palec swój, pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwi jej wyleje u spodku onego ołtarza. **31** Wszystkę także tłustość jej odejmie, jako się odejmie tłustość od ofiary spokojnej, i spali to kapłan na ołtarzu ku wdzięcznej wonności Panu; a tak oczyści go kapłan, i będzie mu odpuszczono. **32** A jeżeli owcę przywiódł na ofiarę swoją za grzech, samicę zupełną niech przywiódzie. **33** I włoży rękę swą na głowę onej ofiary za grzech, i zabije ją na ofiarę za grzech na miejscu, gdzie zabijają ofiary całopalenia. **34** Potem weźmie kapłan onej krwi z ofiary za grzech na palec swój, i pomaże rogi u ołtarza palonych ofiar, a ostatek krwi jej wyleje u spodku

onego ołtarza. **35** I wszystkę tłustość jej odejmie, jako odejmują tłustość baranka z ofiary spokojnej, i spali ją kapłan na ołtarzu na całopaloną ofiarę Panu. A tak oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, i będzie mu odpuszczony.

5 Jeżeli też człowiek zgrzeszył, żeby słyszał głos bluźnierstwa, a albowy świadkiem tego, co albo widział, albo słyszał, a nie oznajmiły, poniesie karanie za nieprawość swoję. **2** Albo jeżeli się kto dotknął rzeczy nieczystej, bądź ściernu zwierza nieczystego, bądź ściernu bydłyka nieczystego, bądź ściernu gadziny nieczystej, a byłoby to zakryto przed nim, przecię nieczysty będzie, i winien jest. **3** Albo jeżeli się kto dotknął nieczystości człowiecej, jakażbykolwiek była nieczystość jego, przez którą się nieczystym stawa, a byłoby to skryto przed nim, i dowiedziałby się, winien jest. **4** Albo jeżeli kto przysiągł wymówiąszy ustę, że źle albo dobrze uczynił, o wszystko, co wymawia człowiek z przysięga, a byłoby to skryto przed nim i dowiedziałby się potem, że winien jest w jednej rzeczy z tych: **5** Będąc tedy winien w jednej rzeczy z tych, wyzna grzech swój; **6** I przywiódzie ofiarę za winę swoje Panu za grzech swój, którym zgrzeszył, samicę z drobnego bydła, owce, albo kożę za grzech, a oczyści go kapłan od grzechu jego. **7** A jeżeli nie przemógł ofiarować bydłyka, tedy przyniesie ofiarę za występek swój, którym zgrzeszył, parę synogarlic, albo parę gółabiją Panu, jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia; **8** I przyniesie je do kapłana, a on naprzod ofiarować będzie to, co ma być na ofiarę za grzech, i paznogiem nadrže głowę jego ku szty, ale jej nie oderwie. **9** I pokropi krwią z ofiary za grzech stronę ołtarza, a ostatek onej krwi wyciśnie u spodku ołtarza. Ofiara to za grzech jest. **10** Z drugiego zasię uczyni ofiarę całopalenia według zwyczaju. A tak oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, a będzie mu odpuszczony. **11** A jeżeli nie przemógł ofiarować parę synogarlic, albo parę gółabiją, tedy przyniesie ofiarę swoją za to, co zgrzeszył, dziesiątą część efy mąki pszennej na ofiarę za grzech, nie naleje na nie oliwy, ani włoży na nią kadzidła; bo jest ofiara za grzech. **12** A gdy ją przyniesie do kapłana, tedy nabrawszy kapłan z niej pełną garść swoje na pamiątkę jego, spali ją na ołtarzu mimo ofiarę ognistą Panu; ofiara to za grzech jest. **13** I oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył w którejkolwiek z tych rzeczy, a będzie mu odpuszczony; a ostatek będzie kapłanowi, jako przy ofierze śniednej. **14** Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **15** Gdyby człowiek przestąpił przestępstwem, a zgrzeszyłby z niewiadomości, ujmując rzeczy poświęconych Panu, tedy przywiódzie ofiarę za występek swój Panu, barana zupełnego z drobnego bydła według oszacowania twoego, za dwa sykle srebra według sykla świętynicy, na ofiarę za występek. **16** A to, aby wziął z poświęconych rzeczy, wróci, i piątą część nadto przyda i odda kapłanowi; a kapłan go oczyści przez barana ofiary za grzech, a będzie mu odpuszczono. **17** Jeżeli też człowiek zgrzeszył, uczyniwszy przeciwki któremukolwiek z przykazań Pańskich, aby nie miało być, z niewiadomości, a byłby winien, poniesie karanie za nieprawość swoję. **18** Tedy przywiódzie bárana zupełnego z drobnego bydła według szacunku twojego, na ofiarę za występek do kapłana; i oczyści go kapłan od niewiadomości jego, której się dopuścił nie wiedząc, a będzie mu odpuszczono. **19** Ofiara to za występek jest, którym wystąpił przeciwko Panu.

6 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Gdyby człowiek zgrzeszył, a występkiem wystąpił przeciwko Panu, a zaprzalby rzeczy sobie zwierzonej, i do schowania danej, albowy co wydarł, albowy gwałtem wziął od bliźniego swego; **3** Także jeżeli rzecz zgubioną znalazł, a zaprzalby jej, albowy też przysiągł falszywie o którykolwiek rzec z tych, które czyni człowiek, grzesząc przez nię;

4 Gdyby tedy zgrzeszył, a winien był, wróci rzecz, którą wydarł, albo którą gwałtem wziął, albo też rzecz sobie powierzoną albo rzecz zgubiona, którą znalazł; **5** Albo też o cobykolwiek fałszywie przysiągł: tedy wróci to całe, i piątą część do tego przyda temu, czyste było to; wróci w dzień ofiary za grzech swój. **6** A ofiarę za występek swój przywiedzie Panu, barana zupełnego z drobnego bydła według oszacowania twoego na ofiarę za grzech do kapłana. **7** I oczyści go kapłan przed Panem, a będzie mu odpuszczona każda z tych rzeczy, którą uczynił, i był jej winien. **8** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **9** Rozkaż Aaronowi i synom jego, i rzecz: Tać będzie ustanowia ofiary całopalenia; ofiara całopalenia jest od palenia na ołtarzu, przez całą noc aż do poranku; bo ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie. **10** I oblecze się kapłan w odzienie swoje Iniane, i ubiory Iniane obleczę na ciało swoje, i zbierze popiół, gdy spali ogień ofiarę całopalenia na ołtarzu, a wysypie go podle ołtarza. **11** Potem zewlecze szaty swe, i oblecze się w szaty inne, a wyniesie popiół on za obóz na miejsce czyste. **12** A ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie, nie będzie gaszony; a będzie zapalał na nim kapłan drwa na każdy poranek, i włoży nań ofiarę całopalenia, a palić będzie na nim tłistość ofiar spokojnych. **13** Ogień ustawicznie będzie gorzał na ołtarzu, nie będzie gaszony. **14** A tać też jest ustanowia ofiary śniednej, którą ofiarować będą synowie Aaronowi przed obliczem Pańskiem w ołtarzu. **15** Weźmie garść swoją pszenne mąki z tej ofiary śniednej, i z oliwy jej ze wszystkiem kadzidłem, które będzie na ofierze śniednej, i to spali na ołtarzu ku wdzięcznej wonności na pamiątkę jej Panu. **16** A co zostanie z niej, jeśś będą Aaron i synowie jego; bez kwasu jedzone będzie na miejscu świętym; w sieni namiotu zgromadzenia jeść to będą. **17** Nie będą tego ważyć z kwasem bo za dział ich dalem im to, z ofiar moich ognistych; rzecz najświętsza to jest jako i ofiara za grzech, i jako ofiara za występek. **18** Każdy mężczyzna z synów Aaronowych jeść to będzie; ustanowia wieczna w narodach waszych o palonych ofiarach Pańskich; wszystko, co się ich dotknie, poświęcone będzie. **19** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **20** Tać jest ofiara Aaronowa, i synów jego, która ofiarować będą Panu w dniu pomazania swego: dziesiąta część efy mąki pszennej za ofiarę śniedną ustawiczną, połowę jej rano, a połowę jej w wieczór. **21** W parwi z oliwą będzie gotowana; smażoną przyniesiesz ja, usmażoną ofiarę śniedną w sztukach ofiarować będziesz ku wdzięcznej wonności Panu. **22** A kapłan pomazany z synów jego po nim ofiarować ją będzie; ustanowia wieczna Panu, wszystka spalona będzie. **23** I każda śniedna ofiara kapłańska, wszystka spalona będzie; nie będą jej jeść. **24** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **25** Mów do Aarona, i synów jego, a rzecz: Ta będzie ustanowia ofiary za grzech: Na miejscu, gdzie biją ofiary całopalenia, będzie zabita ofiara za grzech przed Panem; rzecz najświętsza jest. **26** Kapłan, który by ją ofiarował za grzech, jeść ją będzie; na miejscu świętym jedzona będzie; w sieni namiotu zgromadzenia. **27** Wszystko, co się dotknie mięsa jej, będzie poświęcone; a jeżeli krwią jej szata pokropiona była, co się pokropiło, omyjesz na miejscu świętym. **28** Naczynie też gliniane, w którym by ją warzono, stłuczone będzie; a jeżeli w naczyniu miedzianem warzona była, wytrą je, i wymiją wodą. **29** Wszelki mężczyzna z kapłanów jeść ją będzie; najświętsza to rzecz jest. **30** A żadna ofiara za grzech, której krew wnaszana była do namiotu zgromadzenia dla oczyszczenia w świątynicy, nie będzie jedzona, ale ogniem spalona będzie.

7 Tać jest ustanowia ofiary za występek, która jest najświętsza. **2** Na miejscu, gdzie biją ofiary całopalenia, zabiją ofiarę za występek, a krwią jej pokropią ołtarz z wierzchu wokoło. **3** A wszystkę tłistość jej ofiarować będzie z niej, ogon i tłistość

okrywającą wnętrzości; **4** Obiedwie też nerki z tłistością, która jest na nich, i na połędwicach, i odzieczkę, która jest na wątrobie i na nerbach, odejmie. **5** I spali to kapłan na ołtarzu na ofiarę ognistą Panu; ofiara to jest za występek. **6** Wszelki mężczyzna z kapłanów będzie ją jadł, na miejscu świętym jedzona będzie; rzecz to najświętsza. **7** Jako ofiara za grzech, tak ofiara za występek jednaką ustawę mają; kapłanowi, który by go oczyszczał, należeć będzie. **8** Kapłanowi, który by czyje ofiarę całopaloną ofiarował, skóra tejże ofiary, którą ofiarował, należeć będzie. **9** Także każda ofiara śniedna w piecu upieczona, i wszystko, co na parwi albo w kotle gotowane będzie, kapłanowi, który to ofiaruje, należeć będzie. **10** Przytem wszelaka ofiara śniedna, zagnieciona z oliwą albo prażona, wszystkim synom Aaronowym należeć będzie, tak jednemu, jako drugiemu. **11** Tać też jest ustanowia ofiary spokojnej, która będą ofiarowali Panu. **12** Jeżeliby kto ofiarował na ofiarę dziękczynienia, tedy ofiarować będzie na ofiarę dziękczynienia placki praśne, zagniatane z oliwą, i kreple praśne, pomazane oliwą, i mąkę pszenną, smażoną z temi plackami w oliwie zagniecionem. **13** Przy tych plackach będzie też chleb kwaszony ofiarował na ofiarę swoją z ofiarą dziękczynienia spokojnych ofiar swoich. **14** I będzie ofiarował z niego jeden chleb z każdej ofiary na podnoszenie Panu. Kapłanowi, który kropi krwią ofiar spokojnych, należeć to będzie. **15** Mięso zaś ofiary dziękczynienia, która jest spokojna, w dzień ofiarowania ofiary jego jedzona będzie; nie zostawią z niego nic do jutra. **16** A jeżeliby kto ślibną albo dobrowolną przyniósł ofiarę swoją, w dzień ofiarowania ofiary jego jedzona będzie; a nazajutrz, coby zostało z niej, zjedzą. **17** Ale jeżeliby co zostało mięsa z tej ofiary do trzeciego dnia, ogniem spalone będzie. **18** A jeżeliby kto przecię jadł mięso tej ofiary spokojnej dnia trzeciego, nie będzie przyjemny ten, który ją ofiarował; nie będzie mu płatna, owszem obrzydliwością będzie; a kto by jadł z niej, nieprawość swoją poniesie. **19** Mięso też, które by się dotknęło czego nieczystego, nie będzie jedzone, ale ogniem spalone będzie; mięso zaś inne, każdy czysty jeść je będzie. **20** A ktobkolwiek jadł mięso z ofiary spokojnej, ofiarowanej Panu, a byłby nieczysty, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego. **21** Jeżeliby się też kto dotknął czego nieczystego, bądź nieczystości człowiecej, bądź nieczystości bydlęcej, bądź jakiekolwiek obrzydliwości nieczystej, a jadły mięso z ofiary spokojnej, ofiarowanej Panu, tedy wytracony będzie człowiek ten z ludu swego. **22** Rzekł jeszczę Pan do Mojżesza, mówiąc: **23** Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Żadnej tłustości z woli, ani z owiec, ani z kozy, nie będzieś jadł, **24** Aczkolwiek tłustość bydlęcia zdechlego, albo tłustość rozszarpanego może być do wszelkiej potrzeby; ale jeść jej żadnym sposobem nie będziecie. **25** Albowiem ktobkolwiek jadł tłustość z bydlęcia, które ofiarować będzie człowiek na ofiarę ognistą Panu, niechaj wytracony będzie człowiek ten, który jadł, z ludu swego. **26** Także żadnej krwi jeść nie będziecie we wszystkich mieszkaniach waszych, tak z ptaków, jako i z bydła. **27** Wszelki człowiek, który by jadł jakiekolwiek krew, wytracony będzie człowiek on z ludu swego. **28** Rzekł jeszczę Pan do Mojżesza, mówiąc: **29** Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Kto by ofiarował ofiarę spokojną swoją Panu, przyniesie ofiarę swoją Panu z ofiary spokojnej swojej. **30** Ręka jego przyniesie ofiarę ognistą Panu; tłustość z mostkiem przyniesie, a mostek niech będzie tam i sam obracany na ofiarę przed Panem. **31** Potem spali kapłan tłustość na ołtarzu; ale mostek zostanie Aaronowi i synom jego. **32** A lopatkę prawą oddacie na podnoszenie kapłanowi z ofiar spokojnych waszych. **33** Kto też z synów Aaronowych ofiarować będzie krew ofiar spokojnych i tłustość, temu się dostanie lopatka prawa dialem. **34** Albowiem mostek sam i tam obracania, i lopatkę podnoszenia,

wziąłem od synów Izraelskich z ofiar ich spokojnych, i dałem je Aaronowi kapłanowi, i synom jego prawem wiecznem od synów Izraelskich. **35** Toć jest dział pomazanego Aaron, i pomazanych synów jego z ofiar ognistych Pańskich, od dnia, którego im przystąpić rozkazał ku sprawowaniu urzędu kapłańskiego Panu. **36** I rozkazał Pan, aby im to dawano było od dnia, którego je pomazał, od synów Izraelskich prawem wiecznem w narodziech ich. **37** Tać jest ustawa ofiary całopalenia, ofiary śniednej, i ofiary za grzech, i za występek, i poświęcenia, i ofiary spokojnej. **38** Która rozkazał Pan Mojżeszowi na górze Synaj, dnia, którego przynazywał synom Izraelskim, aby ofiarowali ofiary swe Panu na puszczy Synaj.

8 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Weźmij Aarona i syny jego z nim, i szaty ich, i olejek pomazywania, i cielca na ofiarę za grzech, i dwa barany, i kosz chlebów przaśnych. **3** A wszyscy lud zbierz do drzwi namiotu zgromadzenia. **4** I uczynił Mojżesz, jako mu rozkazał Pan; i zebral się wszyscy lud do drzwi namiotu zgromadzenia. **5** Tedy rzekł Mojżesz do zgromadzenia: Toć jest słowo, które rozkazał Pan czynić. **6** A kazawszy przystąpić Mojżesz Aaronowi i synom jego, omylej he woda; **7** I obleki go w suknię, i opasał go pasem, i odział go płaszczem, i na wierzch włożył nań naramiennika, i przypasał go pasem naramiennika, i opasał go nim. **8** Włożył też nań napierśnik, i przyprawił do niego Urim i Tummim. **9** Także włożył czapkę na głowę jego, a włożył na czapkę na przodek blachę złota, koronę świętą, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **10** Wziął też Mojżesz olejek pomazywania, i pomazał przybytek, i wszystkie rzeczy, które w nim były, i poświęcił je. **11** Potem pokroił nim ołtarz siedem kroć, i pomazał ołtarz ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę, i stolec jej, aby je poświęcił. **12** Włał także olejku pomazywania na głowę Aaronową, i pomazał go na poświęcenie jego. **13** Zatem rozkazał Mojżesz przystąpić synom Aaronowym, a oblóklszy je w szaty, opasał je pasem, i włożył na nie czapki, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **14** Tamże przywiódł cielca ku ofierze za grzech; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swe na głowę cielca ofiary za grzech. **15** I zabił go Mojżesz, a wziąwszy krwi jego, pomazał rogi ołtarza wokoło palcem swym, i oczyścił ołtarz. Ostatek zaś krwi wylał u spodka ołtarza, i poświęcił go dla oczyszczania na nim. **16** Wziął potem wszystkę, tłustość, która na wnętrznościach była, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłistością ich, i spalił to Mojżesz na ołtarzu. **17** A cielca z skóry jego i z miesięm jego i z gnojem jego spalił ogniem precz za obozem, jako by Pan rozkazał Mojżeszowi. **18** Potem przywiódł barana na ofiarę całopalenia; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swe na głowę tego barana. **19** I zabił go Mojżesz a pokroił krwię jego ołtarz z wierzchu wokoło. **20** A barana porażał na sztuki jego, i spalił Mojżesz głowę, i sztuki i tłustość. **21** A wnętrzności i nogi opłukał wodą; i tak spalił Mojżesz wszystkiego barana na ołtarzu. Całopalenie to jest ku wdzięcznej wonności, ofiara ognista jest Panu, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **22** Potem kazał przywieść barana drugiego, barana poświęcenia; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę tegoż barana. **23** A zabiwszy go Mojżesz wziął ze krwi jego, i pomazał nań koniec prawego ucha Aaronowego, i wielki palec prawej ręki jego, także palec wielki prawej nogi jego. **24** Rozkazał też przystąpić synom Aaronowym, i pomazał Mojżesz onaż krwią koniec ucha ich prawego, i palce wielkie ich prawej ręki, i palce wielkie nogi ich prawej; i wylał Mojżesz krew na wierzch ołtarza wokoło. **25** Potem wziął tłustość i ogon, i wszystkę tłustość, która jest około wnętrzności, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłistością ich i łopatkę prawą. **26** Także z kosza przaśnych chlebów, które były przed Panem, wziął placzek przaśny jeden,

i bochen chleba z oliwą jeden, i krepel jeden, a polożył je na onych tłustościach i na łopatce prawej. **27** I dał to wszystko w ręce Aaronowi i w ręce synów jego, i obracał to tam i sam za ofiarę obracania przed Panem. **28** Potem ono wziął Mojżesz z rąk ich, a spalił na ołtarzu na całopalenie; poświęcenie to jest na wdzięczną wonność, ofiara ognista jest Panu. **29** Wziął też Mojżesz mostek, i obracał go sam i tam za ofiarę obracania przed Panem; a z barana poświęcenia dostał się Mojżeszowi dział, jako mu był rozkazał Pan. **30** Wziął jeszcze Mojżesz olejku pomazywania i krwi, która była na ołtarzu, a pokroił Aaroną i szaty jego, także syny jego, i szaty synów jego z nim. A tak poświęcił Aaroną i szaty jego, i syny jego, i szaty synów jego z nim. **31** I rzekł Mojżesz do Aaroną, i do synów jego: Warzcie to mięso u drzwi namiotu zgromadzenia, i tam je jedzcie, i chleb, który jest w koszu poświęcenia, jakom przypisał, mówiąc: Aaron i synowie jego będą je jedli. **32** A coby zostało z mięsa i z chleba, ogniem spalicie. **33** A ze drzwi namiotu zgromadzenia nie wychodźcie przez siedem dni, aż do dnia, którego się wypełni czas poświęcenia waszego; bo przez siedem dni poświęcone będą ręce wasze. **34** Jako się stało dziś, tak przypisał Pan czynić na oczyszczenie wasze. **35** Przetoż przy drzwiach namiotu zgromadzenia trwać będziecie we dnie i w nocy przez siedem dni, a strzeć będziecie rozrządzenia Państwego, abyście nie pomarli; bo mi tak rozkazano. **36** I uczynili Aaron i synowie jego to wszystko, co im rozkazał Pan przez Mojżesza.

9 I stało się dnia ósmego, wezwał Mojżesz Aaroną i synów jego, i starszych Izraelskich. **2** I rzekł do Aaroną: Weźmij sobie cielca młodego na ofiarę za grzech, i barana na ofiarę całopalenia, oboje zupełne, i ofiaruj je przed obliczem Państwkiem. **3** Do synów zaś Izraelskich rzeczesz, mówiąc: Weźmijcie koźla z kóz na ofiarę za grzech, i cielca, i barana, roczniaki zupełne, zdrowe, na ofiarę całopalenia; **4** Także wolę, i barana na ofiary spokojne ku ofiarowaniu przed Panem, i ofiarę śniedną nagniecioną z oliwą; albowiem się wam dziś Pan ukaże. **5** I przynieśli, co rozkazał Mojżesz, przed namiot zgromadzenia; a przystąpiwszy wszyscy lud, stanął przed Panem. **6** Zatem rzekł Mojżesz: Tać jest rzecz, którą wam Pan rozkazał; czyńcie ją, a ukaże się wam chwała Państwa. **7** Rzekł zaś Mojżesz do Aaroną: Przystap do ołtarza, a uczynь ofiar za grzech swój, i ofiarę paloną twoję, a wykonaj oczyszczenie za sie i za lud; uczynь też ofiarę od ludu, i uczyn oczyszczenie za lud, jako rozkazał Pan. **8** Tedy przystąpił Aaron do ołtarza, i zabił cielca na ofiarę za grzech swój. **9** I podali mu synowie Aaronowi krew, który omoczywszy palec swój we krwi pomazał rogi ołtarza, a ostatek krwi wylał u spodka ołtarza; **10** Ale tłustość z nerki, i odzieczkę z wątrobą z ofiary za grzech spalił na ołtarzu, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi; **11** Mięso zaś i skórę spalił ogniem precz za obozem. **12** Zabił też ofiarę całopalenia; i podali mu synowie Aaronowi krew, która pokroił wierzch ołtarza wokoło. **13** Przynieśli mu też ofiarę całopalenia, i sztuki jej i głowę jej; i spalił ją na ołtarzu; **14** Omylej też wnętrzności, i nogi, i spalił je z ofiarą całopalenia na ołtarzu. **15** Potem sprawował ofiarę wszystkiego ludu, i wziął koźla na ofiarę za grzech ludu, którego zabił, i ofiarował go, jako i pierwszego. **16** Ofiarował też ofiarę całopalenia, i uczynił jej według zwyczaju. **17** Ofiarował też ofiarę śniedną, a wziąwszy z niej pełną garść swoją, spalił na ołtarzu oprócz ofiary całopalenia porannej. **18** Zabił też wolę, i barana na ofiary spokojnej, która była za lud; i podali mu synowie Aaronowi krew, która pokroił ołtarz z wierzchuokoło. **19** Podali mu także tłustość z wolą, i z barana ogon, i tłustość okrywającą wnętrzności i nerki, i odzieczkę z wątroby. **20** Włożyli też tłustości na mostek, i spaliли też tłustość na ołtarzu; **21** Ale mostek i łopatkę prawą obracał Aaron tam i sam na ofiarę obracania przed obliczem

Pańskiem, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **22** Tedy podniósłszy Aaron ręce swe do ludu błogosławili im, a zstąpił od ofiarowania ofiary za grzech, i ofiary całopalenia, i ofiary spokojnej. **23** I wszedł Mojżesz i Aaron do namiotu zgromadzenia, a wszedłszy błogosławili ludowi; i okazała się chwała Pańska wszystkiemu ludowi; **24** Bo zstąpiwszy ogień od obliczności Pańskiej spał na ołtarzu ofiarę całopalenia i tłustości; co gdy widział wszystek lud, wykrykali a padali na twarzy swoje.

10 Tedy synowie Aaronowi, Nadab i Abiju, wziąwszy każdy kadzielnicę swoją, włożyli w nią ognia, i włożywszy nań kadziela ofiarowali przed obliczem Pańskiem ogień obcy, czego im był nie rozkazał. **2** Przetoż wyszedłszy ogień od twarzy Pańskiej, poraził je; i pomarli przed Panem. **3** Zatem rzekł Mojżesz do Aarona: Toć to jest, co powiedział Pan, mówiąc: W tych, którzy przystępują do mnie, poświęcony będę, i przed oblicznością wszystkiego ludu uwielbiony będę; i zamilkł Aaron. **4** Tedy wezwał Mojżesz Misaela i Elisafana, synów Husyjela, stryja Aaronowego, i rzekł do nich: Przystąpcie, a wynieście bracią waszę z świętynicy precz za obóz. **5** Przyszli tedy, a wynieśli je i z szatami ich precz za obóz, jako by rozkazał Mojżesz. **6** Rzekł potem Mojżesz do Aarona i do Eleazara i do Itamara, synów jego: Głów waszych nie obnażajcie, ani szat swych rozdzierajcie, byście nie pomarli, a Bóg nie rozgњiewał się na wszystko zgromadzenie. Ale bracia wasi, wszyscy dom synów Izraelskich, niech płaczą tego spalenia, które uczynił Pan. **7** Ze drzwi też namiotu zgromadzenia nie wychodźcie, byście snać nie pomarli; albowiem olejek pomazania Pańskiego jest na was. I uczynili według rozkazania Mojzeszowego. **8** Zatem rzekł Pan do Aarona, mówiąc: **9** Wina i napoju mocnego nie będziesz pił, ty i synowie twoi z tobą, gdy będziecie mieli wchodzić do namiotu zgromadzenia, abyście nie pomarli; ustawa to wieczna będzie w narodzie waszym; **10** Abyście rozeznawać mogli między rzeczą świętą, i między rzeczą pospolita, i między rzeczą nieczystą, i między rzeczą czystą; **11** Ażebyście nauczali synów Izraelskich wszystkich ustaw, które im rozkazał Pan przez Mojzesza. **12** Mówił potem Mojżesz do Aarona i do Eleazara i Itamara, synów jego, którzy byli pozostali: Weźmijcie ofiarę śniedną, która została od ognistych ofiar Pańskich, a jedziec ją z prasañkami przy ołtarzu; bo rzecz najświętsza jest. **13** Przetoż jeśli ją będziecie na miejscu świętym, bo to prawo twoje, i prawo synów twoich, z ognistych ofiar Pańskich; bo mi tak rozkazano. **14** Także mostek obracania, i łopatkę podnoszenia będąc jedli na miejscu czystym, ty i synowie twoi, i córki twoje z tobą; albowiem to prawem tobie, i prawem synom twoim данo z ofiar spokojnych synów Izraelskich. **15** Łopatkę podnoszenia, i mostek obracania z ofiarami ognistemi, i tłistością przyniosą, aby je tam i sam obracano przed obliczem Pańskiem; a to będzie tobie i synom twoim z tobą prawem wiecznym, jako rozkazał Pan. **16** Potem Mojżesz szukał pilnie kozła ofiarowanego za grzech, a oto, już spalony był; i dla tego rozgniewawszy się na Eleazarą i Itamara, syny Aaronowe, którzy byli pozostali, mówił: **17** Przecześnie nie jedli ofiary za grzech na miejscu świętym? albowiem to jest rzecz najświętsza, ponieważ ją was dano, abyście nosili nieprawość wszystkiego ludu na oczyszczenie ich przed obliczem Pańskiem. **18** A oto, nie jest wniesiona krew jego wewnątrz do świętynicy; mieliście gojść w świętynicy, jakom rozkazał. **19** Tedy Aaron odpowiedział Mojzesowi: Oto, dziś ofiarowali ofiarę swoją za grzech, i ofiarę całopalenia swego przed obliczem Pańskiem, a oto mię spotkało; gdybym byłjadł dziś ofiarę za grzech, izaliby się to było podobało Panu? **20** To gdy usłyszał Mojżesz, przestał na tem.

11 Potem mówił Pan do Mojzesza i do Aarona, i rzekł do nich: Powiedziecie synom Izraelskim, mówiąc: **2** Te są zwierzęta, które jeśli będącie ze wszystkich zwierząt, które są na ziemi, **3** Wszelkie bydlę, które ma rozzielone stopy, i rozdrojone kopyta, a przezuwa, to jeśli będziecie. **4** Ale z tych jeśli nie będziecie, które tylko przezuwają, i z tych, które tylko kopyta dwoja; Wielbląd, który choć przezuwa, ale kopyta rozzielonego nie ma, nieczystym wasm będzie. **5** Także królik, który choć przezuwa, ale kopyta rozzielonego nie ma, nieczystym wasm będzie. **6** Zajęc też, choć przezuwa, ale kopyta rozzielonego nie ma, nieczystym wasm będzie. **7** Świnia także, choć ma rozzielone stopy i rozdrojone kopyto, ale iż nie przezuwa, nieczysta wasm będzie. **8** Mięsa ich nie będziecie jeść, ani ścierniu ich dotykać się będziecie, nieczyste wasm będą. **9** To jeśli będziecie ze wszystkich rzeczy żyjących w wodach, wszystko co ma skrzeli i luskę, w wodach, w morzu, i w rzekach, to jeśli będziecie. **10** Wszystko zaś, co nie ma skrzeli i luski w morzu i w rzekach, cokolwiek się rucha w wodach i każda rzecz żywiąca, która jest w wodach obrzydliwością wasm będzie. **11** Obrzydliwością będą wasm; mięsa ich jeśli nie będziecie, a ścierniem ich brzydzić się będziecie. **12** Owa cokolwiek nie ma skrzeli i luski w wodach, obrzydliwością wasm będzie. **13** Tem się też brzydzić będzie z ptasów, i jeśli ich nie będziecie, bo są obrzydliwością; jako orla, i gryfa, i morskiego orla, **14** I sępa, i kani, według rodzaju ich; **15** Każdego kruka według rodzaju jego; **16** Także strusia, i sowy i wodnej kani i jastrzębia, według rodzaju ich; **17** I puchacz, i norka i lelka, **18** I łabędzia, i bąka, i bociana, **19** I czapli, i sojki, według rodzaju ich, i dudka, i nietoperza. **20** Wszystko, co się czolga po ziemi skrzydła mając, a na czterech nogach chodzi, obrzydliwością wasm będzie. **21** Wszakże jeśli będziecie wszystko, co się czolga po ziemi skrzydła mając, co na czterech nogach chodzi, co ma w nogach ścięgnecka przedłuższe ku skakaniu na nich po ziemi. **22** Te z nich jeśli będziecie: Szarańcza według rodzaju jej, i koniki według rodzaju ich, i skoczkę według rodzaju ich, i chrząszcze według rodzaju ich. **23** Wszystko zaś, co się czolga po ziemi skrzydlaste, cztery nogi mające, obrzydliwością wasm będzie; **24** Bo się niemi pokalacie. Kto by się dotknął zdechliny ich, nie będzie czystym aż do wieczora; **25** A kto bykolwiek nosił ścierni ich, upierze szaty swoje, i będzie nieczystym aż do wieczora. **26** Wszelkie bydlę, które ma rozzieloną stopę, a kopyta rozdrojonego nie ma, ani też przezuwa, nieczyste wasm będzie; kto by się go dotknął, nieczystym będzie. **27** A cokolwiek chodzi na łapach swych ze wszystkich zwierząt, które chodzą na czterech nogach, nieczyste wasm będzie; kto by się dotknął ścierni ich, nieczystym będzie aż do wieczora. **28** A kto by nosił ścierni ich, upierze odzież swe, a nieczystym będzie aż do wieczora, bo nieczyste wasm są. **29** Także i te za nieczyste mieć będzie między plazami, które się włóżą po ziemi, łaśica, i mysz, i żaba według rodzajów swoich; **30** I jeż, i jaszczurka, i tchórz, i ślimak, i kret. **31** Te nieczyste wasm będą, między wszystkimi plazami; kto by się dotknął zdechliny ich, nieczystym będzie aż do wieczora. **32** A każda rzecz, na którą by co zdechlego z tych rzeczy upadło, nieczysta będzie, tak drzewiane naczynie, jako szata, tak skóra, jako wóz; owa każde naczynie, w którym co sprawują, do wody włożone będzie, i nieczyste zostanie aż do wieczora, potem czyste będzie. **33** Wszelkie zaś naczynie gliniane, w której by co z tych rzeczy wpadło, ze wszystkiem, coby w niem było, nieczyste się stanie, a samo stłuczone będzie. **34** Każda też potrawa, którą jadają, gdyby wody nieczystej do niej włano, nieczystą będzie; i wszelki napój, który pijają z każdego takiego naczynia, nieczystym będzie. **35** Owa wszystko, na coby upadło co z onych zdechlin, nieczyste będzie; piec i ognisko rozwałone będą, bo nieczyste

sa, i za nieczyste wasm będą. **36** Ale studnia i cysterna, i każde zgromadzenie wód czyste będą; coby się jednak dotknęło ścierwu tych rzeczy, nieczyste będzie. **37** A jeźliby upadło nieco z ścierwu ich na jakie nasienie, które siane bywa, czyste zostanie. **38** Ale jeźliby na nasienie w wodzie moczone upadło co z ścierwu ich, nieczyste wasm będzie. **39** Jeźliby zdechły bydlę, które jadacie: kto by się dotknął ścierwu jego, nieczystym będzie aż do wieczora. **40** A kto by jadł ścierw jego, upierce szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora; ten, coby precz wynosił on ścierw, upierce szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora. **41** Wszelki także płaz, co się czolga po ziemi, obrzydliwością jest; nie bedziecie go jeść. **42** Cokolwiek się czolga po brzuchu, i cokolwiek na czterech albo więcej nogach się włóczy między wszystkim płazem, który się czolga po ziemi, nie bedziecie ich jeść, bo obrzydliwością są. **43** Nie plugawcie dusz waszych wszelkim płazem, który się czolga po ziemi, i nie mazcie się niemi, byście nie byli splugawieni przez nie; **44** Albowiem Jam jest Pan Bóg wasz: przetoż poświęcajcie się, a bądźcie świętymi, bom Ja świętym jest; a nie plugawcie dusz waszych żadnym płazem, który się czolga po ziemi. **45** Bom Ja jest Pan, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym was był za Boga; przetoż bądźcie świętymi, bom Ja świętym jest. **46** Tać jest ustanowisko okoła bydła, i ptasów, i wszelkiej duszy żywej, która się rucha w wodach, i wszelkiej duszy żywej, która się czolga po ziemi. **47** Ku rozeznaniu między nieczystem i między czystem, a między zwierzęty, które się jeść godzi, i między zwierzęty, których się jeść nie godzi.

12 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Niewiasta, która by poczęła i urodziła mężczyznę, nieczysta będzie przez siedem dni: według dni, których odłączona była dla choroby swej, nieczysta będzie. **3** A dnia ósmego obrzezane będzie ciało nieobrzeski jego. **4** Ale ona przez trzydzieści dni i trzy dni zostanie we krwi oczyszczenia; żadnej rzeczy świętej nie dotknie się, i ku świętynicy nie pojedzie, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej. **5** A jeźli dziewczętkę urodzi, nieczysta będzie przez dwie niedziele według oddzielenia swego, a sześćdziesiąt dni i sześć dni zostanie we krwi oczyszczenia swego. **6** A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej po synu albo po córce, przyniesie baranka rocznego na ofiarę całopalenia, i gołębiątko, albo synogarlicę na ofiarę za grzech do drzwi namiotu zgromadzenia do kapłana; **7** Którego ofiarować będzie przed obliczem Pańskim, i oczyści ją; a tak oczyszczona będzie od płynawia krwi swojej. Tać jest ustanowka tej, która porodziła mężczyznę albo dziewczętkę. **8** A jeźli nie przemoże dać baranka, tedy weźmie parę synogarlic, albo parę gołębiątk, jedno na ofiarę całopalenia a drugie na ofiarę za grzech; i oczyści ją kapłan, a tak oczyszczona będzie.

13 Rzekł zasię Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2** Człowiek, który by miał na skórze ciała swego sadzel, albo liszaj, albo białe blizny, tak iżby się na skórze ciała jego okazała plaga trądu, przywieziony będzie do Aarona kapłana, albo do którego z synów jego kapłanów. **3** Tedy ogląda kapłan on sadzel na skórze ciała jego; jeźliby włos na onym sadzeli pobielał, a on sadzel na spojrzeniu byłby głębszy, niż insza skóra ciała jego, plaga trądu jest; przetoż oglądawszy go kapłan, osądzi go być nieczystym. **4** A jeźliby biała tylko blizna była na skórze ciała jego, a nie byłby głębsza na spojrzeniu, niż insza skóra, i włosy w niej nie pobielałyby, tedy zamknie kapłan mającego taką zarazę przez siedem dni. **5** Potem obejrzy go kapłan dnia siódmego; a jeźliby ona blizna tak została w oczach jego, a nie szerzyła się ona blizna po skórze, tedy go zamknie kapłan przez siedem dni po wtóre. **6** I obejrzy go kapłan dnia siódmego po wtóre; a jeźliby ta zaraza

poczerńała a nie szerzyłyby się ta zaraza po skórze, tedy go za czystego osądzi kapłan, bo świerzb jest; a on upierce szaty swe, a będzie czystym. **7** Ale jeźliby się bardziej rozszerzał po skórze świerzb on po oglądaniu kapłanowem i po oczyszczaniu jego, pokaże się znów kapłanowi. **8** Tedy obejrzy go kapłan; a jeźliby się ta zaraza rozszerzała po skórze jego, osądzi go za nieczystego kapłan; bo trad jest. **9** Zaraza trądu gdy będzie na człowieku, przywiedzion będzie do kapłana. **10** Którego obejrzy kapłan; a będądzieli sadzel biały na skórze, żeby się uczyniły włosy białe, choćby i zdrowe ciało było na tym sadzeli, **11** Trad zastarały jest na skórze ciała jego; i osądzi go za nieczystego kapłan, a nie bedzie go zawierał, goły nieczystym jest. **12** A jeźliby się trad rozszerzał na skórze, i okryły trad wszystkie skórę zarażonego od głowy jego aż do nóg jego, wszędzie gdzie oczyma kapłan dojrzeć może; **13** I obejrzy kapłan; a jeźli okrył trad wszystko ciało jego, za czystą osądzi zarażę jego; bo iż wszysztska pobielala, dla tego czysty jest. **14** Ale którego dnia okazałoby się na takowym mięso dziwie, nieczystym będzie. **15** A tak ogląda kapłan mięso dziwie, a osądzi go być za nieczystego; bo ono mięso dziwie nieczyste jest; trad to jest. **16** Ale jeźliby zaś zginięło mięso dziwie, i obróciłoby się w białość, tedy przyjdzie do kapłana. **17** A widząc go kapłan, iż się obróciła zaraza w białość, za czystego osądzi kapłan zarażonego; bo czystym jest. **18** Jeźliby zaś był na skórze ciała jego wrzód, a zagoilby się; **19** A na miejscu wrzodu onego uczyniłyby się sadzel biały, albo blizna biala zaczerniła, tedy okazał będzie kapłanowi. **20** A widząc kapłan, że na wejrzeniu głębsza jest, niż insza skóra, i włosy by jej pobielaly, za nieczystego osądzi go kapłan; zaraza trądu jest, z wrzodu wyrosła. **21** Ale jeźliby ja obaczył kapłan, że w niej włos nie bieleje, i nie jest głębsza nad inszą skórę, ale tylko naczerniła, tedy zamknie kapłan takowego przez siedem dni. **22** A jeźliby się szerzyła po skórze, za nieczystego osądzi go kapłan; zaraza to trądu. **23** Wszakże jeźliby blizna ona biala na swem miejscu zostawała; i nie szerzyłyby się, zapalenie wrzodu jest; przetoż za czystego osądzi go kapłan. **24** Także ciało, na którego skórze byłaby sparzelina od ognia, a po zgojeniu onej sparzeliny byłby blizna biala, zaczerniła, albo biala tylko, **25** Ogląda to kapłan; a jeźliby włos w bliźnicy pobielał i lśnił się, a na spojrzeniu byłby głębsza ona blizna niż skóra, trad jest z sparzeliną wyrosły; przetoż za nieczystego osądzi go kapłan, bo zaraza trądu jest. **26** A jeźli kapłan obaczy, że na onej bliźnie bialej włos nie pobielał, a iż nie jest głębsza nad inszą skórę, ale iż nieco naczerniła, zamknie kapłan takowego przez siedem dni. **27** I obejrzy go kapłan dnia siódmego; jeźliby się bardziej szerzyła po skórze, osądzi go za nieczystego kapłan: zaraza to trądu. **28** A jeźli ta blizna biala zostawała na swem miejscu, a nie szerzy się po skórze, ale się zaczerniwa, przyszczela z sparzenia jest; i osądzi go za czystego kapłan, bo blizna sparzeliny jest. **29** Gdyby maź, albo niewiasta mieli jaką plamę na głowie albo na brodzie: **30** Tedy obejrzy kapłan onę plamę; a będądzieli na spojrzeniu głębsza niż insza skóra, i byłby na niej włos pożółkły i subtelny, tedy takowego za nieczystego osądzi kapłan, zmaza jest; trad na głowie albo na brodzie jest. **31** Ale jeźliby obaczył kapłan zarazę onej plamy, a oto na wejrzeniu jest głębsza nad inszą skórę, a nie byłby na niej włos czarny, zamknie kapłan zarazę plamy mającego przez siedem dni. **32** Potem obejrzy kapłan tą zarazę dnia siódmego; a jeźli się nie szerzy zmaza, i nie masz na niej pożółklego włosia, i na spojrzeniu ta zmaza nie byłaby głębsza nad inszą skórę: **33** Tedy ogolony będzie ten człowiek, ale zmazy onej golić nie będzie; i zamknie kapłan mającego zmazę przez siedem dni po wtóre. **34** I ogląda kapłan onę zmazę dnia siódmego; a jeźli się nie rozszerzyła zmaza po skórze, a na spojrzeniu nie jest głębsza nad inszą skórę, osądzi go za czystego kapłan; a on uprawszy

odzienie swoje, czystym będzie. 35 A jeżeli się poczęła szerzyć ona zmaza na skórze po oczyszczeniu jego: 36 Tedy obejrzy go kapłan; a jeżeli się szerzy ona zmaza po skórze, nie będzie więcej upatrował kapłan włosu żółtego; nieczystym jest. 37 Wszakże jeżeli przed oczyma jego tak zostawa ona zmaza, i włos czarny wyrósłby na niej, zgoła się ona zmaza, czysty jest i za czystego osądzi go kapłan. 38 A gdyby też na skórze ciała mężczyzny albo niewiasty były blizny białe, 39 Tedy obejrzy je kapłan; a jeżeli się blizny one białe na skórze ciała jego zaczerniły, blizna biała jest, wyrosła na skórze; czystym jest. 40 Maż także, któremu by opadły włosy z głowy jego, łysy jest, i czysty jest. 41 A jeżeli przeciwnie jednej stronie twarzy opadły włosy głowy jego, przelysiały jest, czysty jest. 42 Wszakże jeżeli na lysińie albo na tem przelysieniu, okazała się blizna biała a szcerwieniały, trąd wyrósł z lysińi jego albo z przelysienia jego. 43 I obejrzy go kapłan; a jeżeli sadzel zarazy jego był biały, albo szcerwieniały na lysińie jego, albo na oblysienu jego, na kształcie trądu na skórze ciała: 44 Takowy człowiek tredowaty jest, nieczysty jest, i osądzi go bezpiecznie kapłan za nieczystego; bo na głowie jego jest trąd jego. 45 Tredowaty zaś, który by miał na sobie tę zarazę, szaty jego będą rozdarłe, i głowa jego będzie odkryta, i usta sobie zakryje; a wołać będzie: Nieczysty, nieczysty jestem. 46 Po wszystkie dni, póki jest zaraza na nim, nieczystym będzie, bo nieczystym jest, sam będzie mieszkał; precz za obozem będzie mieszkanie jego. 47 Jeżeli też na szacie była zaraza trądu, na szacie suknianej albo na szacie lnianej, 48 Albo na osnowie, albo na wątku ze lnu albo z wełny, albo na skórze, albo na jakimkolwiek rzeczy skórzanej; 49 A byłaby ta zaraza zielona, albo czerwona na szacie, albo na skórze albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek naczyniu skórzanem, zaraza trądu jest; będzie ukazana kapłanowi. 50 A oglądawszy kapłan zarazę onę, zamknie onę rzeczą zarażoną przez siedem dni. 51 Potem obejrzy zarazę onę dnia siódmego: jeżeli się szerzyła zmaza ona na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na skórze, i na każdej rzeczy z skóry urobionej, trąd jest jadowity, zaraza nieczysta jest. 52 Tedy spali tą szatę, albo osnowę, albo wątek z wełny, albo ze lnu, albo jakimkolwiek naczynie skórzane, na którym by była zaraza: albowiem jest trąd jadowity, ogniem spalone będzie. 53 Ale gdyby obaczył kapłan, iż ona zmaza nie szerzy się na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek naczyniu skórzanem 54 Rozkaże kapłan, aby uprano to, na czem jest zaraza, i zamknie to przez siedem dni po wtóre. 55 I obejrzy kapłan po upraniu onę zarazę; a jeżeli nie odmieniła ona zaraza barwy swojej, choćby się ona zaraza nie rozszerzyła, rzecz nieczysta jest, ogniem ją spalisz; zaraźliwa rzecz jest, bądź na zwierzchniej bądź na spodniej stronie jej. 56 Wszakże, jeżeli kapłan obaczył, iż przyzerniejsza będzie zaraza po wypraniu swemu, odedrże ją od szaty, albo od skóry, albo od osnowy, albo od wątka. 57 A jeżeli się jeszcze ukazała na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakim naczyniu skórzanem, trąd jest szerzący się: ogniem to spalisz, na czem by była takowa zaraza. 58 Szatę zaś, albo osnowę, albo wątek, albo każde naczynie skórzane, które byś uprał, a odeszłaby od niego zaraza, upierzesz je po wtóre, a czyste będzie. 59 Tač jest ustawa o zarazie trądu, na szacie suknianej, albo lnianej albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek naczyniu skórzanem, jako to ma być rozumnano, iż jest czyste albo nieczyste.

14 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Tač jest ustawa około tredowatego w dzień oczyszczenia jego: przywiedziony będzie do kapłana. 3 A wynijdzie kapłan precz za obóz: a obaczył kapłan, że oto uleczona jest zaraza trądu, trądem zarażonego, 4 Tedy rozkaże kapłan temu, który się oczyszcza,

aby wziął dwa wróble żywe i zdrowe, i drzewo cedrowe, i jedwabiu karmazynowego, i hizopu. 5 I rozkaże kapłan zabić jednego wróbla nad naczyniem glinianem, nad wodą żywą. 6 Wróbla tedy żywego weźmie, i drzewo cedrowe, i jedwab karmazynowy i hizop, a omoczy to wszystko z wróblem żywym we krwi wróbla zabitego nad wodą żywą. 7 I pokropi tego, który się oczyszcza od trądu, siedem kroć, i ogłosi go być czystym, a puści wróbla żywego w pole. 8 A ten, który się oczyszcza, upierze szaty swoje, i ogoli wszystkie włosy swoje, a umyje się wodą, i czystym będzie. Potem wnijdzie do obozu, a będzie mieszkał przed namiotem swoim przez siedem dni. 9 Potem dnia siódmego ogoli wszystkie włosy swe, głowę swą, i brodę swą, i brwi nad oczyma swemi, i wszystkie inne włosy swe ogoli; przytem upierze szaty swe, i ciało swe umyje wodą, a tak oczyszczon będzie. 10 A dnia ósmego weźmie dwu baranków zupełnych, i owcę jedną roczną, zupełną, i trzy dziesiąte części efy mąki pszennej na ofiarę śnieczną, zmieszana z oliwą, i miarkę oliwy, 11 Tedy kapłan, który oczyszcza człowieka, który ma być oczyszczony, postawi z temi rzecząmi przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia. 12 Potem weźmie kapłan barana jednego, i będzie go ofiarował na ofiarę za występek, z oną miarką oliwy, i będzie to tam i sam obracał na ofiarę obracania przed obliczem Pańskiem. 13 Zabije też baranka onego na miejscu, gdzie biją ofiary za grzech i ofiarę całopalenia, na miejscu świętym; bo jako ofiara za grzech ta ofiara za występek należy kapłanowi; rycz najświętsza jest. 14 I weźmie kapłan krwi z ofiary za występek, i pomaże kapłan koniec ucha prawego onemu, który się oczyszcza; także palec wielki u prawej ręki jego i palec wielki u prawej nogi jego. 15 Weźmie też kapłan z onej miarki oliwy, a naleje na dłoń swoją lewą; 16 A omoczy palec swój prawy w oliwie, która jest na lewej dloni jego, i pokropi oliwą z palca swego siedem kroć przed obliczem Pańskiem. 17 A z ostału oliwy, która jest na dloni jego, pomaże kapłan koniec ucha prawego onemu, który się oczyszcza, i wielki palec prawej ręki jego, także wielki palec prawej nogi jego, i pokropi oliwą, która jest ofiarą za występek. 18 A aby zostało oliwy, która jest na dloni kapłanowej, pomaże tem głowę onego, który się oczyszcza; i tak go oczyści kapłan przed obliczem Pańskiem. 19 Uczyni także kapłan ofiarę za grzech, i oczyści tego, który się oczyszcza, od nieczystości jego, a potem zabije ofiarę całopalenia. 20 I ofiarować będzie kapłan ofiarę całopalenia, i ofiarę śnieczną na ołtarzu; tak oczyści go kapłan, i czystym będzie. 21 A jeżeli kto był tak ubogi, iżby tego nie przemógl, tedy weźmie baranka jednego na ofiarę za występek na podnoszenie dla oczyszczenia swego, i jedną dziesiątą część efy mąki pszennej zagniecionej z oliwą na ofiarę śnieczną i miarkę oliwy. 22 Nad to dwie synogarlice, albo dwoje goląbiat, czego dostać może, z których jedno będzie na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia; 23 I pryniesie je w ósmy dzień oczyszczenia swego do kapłana, do drzwi namiotu zgromadzenia, przed obliczność Pańską. 24 Weźmie tedy kapłan baranka ofiary za występek, i miarkę oliwy; i będzie to obracał tam i sam kapłan na ofiarę obracania przed Panem. 25 A zabije baranka na ofiarę za występek: a wziąwszy kapłan ze krwi ofiary za występek, pomaże koniec ucha prawego temu, który się oczyszcza; i palec wielki prawej ręki jego, i palec wielki prawej nogi jego. 26 Oliwy także naleje kapłan na lewą dloni swoją. 27 I kropci będzie kapłan palcem swoim prawym z oliwą, która jest na lewej ręce jego siedem kroć przed obliczem Pańskiem. 28 Pomaże też kapłan oną oliwą, która jest na dloni jego, koniec ucha prawego temu, który się oczyszcza; także wielki palec prawej ręki jego, i wielki palec prawej nogi jego na miejscu krwi z ofiary za występek; 29 A ostakiem oliwy, która jest na dloni kapłana, pomaże głowę onego, który się oczyszcza, aby go oczyścił przed Panem. 30 Także uczyni z jedną synogarlicą,

albo z jednym gołębiem, czegokolwiek z tych dostać może. **31** Czego dostać mógł, jedno z tych będzie ofiarą za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia z ofiarą śniadną; a tak oczyści kapłan tego, który się oczyszczca przed obliczem Pańskiem. **32** A tać jest ustała o tym, na którym by była zaraza trądu, który wszystkiego mieć nie może ku oczyszczeniu swemu. **33** Rzekł potem Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **34** Gdy wnijdzicie do ziemi Chananejskiej, którą Ja was dawam w osiadłość, a dopuściłbym zarazę trądu na który dom osiadłości waszej: **35** Tedy on, którego dom jest, przyjdzie i opowie to kapłanowi, mówiąc: Jakoby zaraza trądu zda mi się być w domu moim, **36** Rozkaże tedy kapłan wyprzątać dom pierwje niż sam wnijdzie, aby oglądał zarazę onę, iżby się nic nie splugawiło, coby było w domu, a potem kapłan wnijdzie, aby oglądał on dom. **37** A oglądając onę zarazę, ujrzi zarazę na ścianie domu, jakoby dółki czarne, przyleśnysz, albo przyczerwieniš, a na spojżeniu byłyby głębsze niż ściana. **38** Tedy wynijdzie kapłan z domu onego przede drzwi, i zamknie on dom przez siedem dni. **39** Wróci się potem kapłan dnia siódmego i obejrzy; a jeżeli się rozszerzyła zaraza na ścianach domu onego, **40** Rozkaže kapłan wyłamać ono kamienie, na którym by była zaraza, i wyrzucić je precz za miasto na miejsce nieczyste; **41** A dom rozkaže wewnętrz oskrobać wszędę w okole; i wyrzuci on proch który oskrobali, precz za miasto na miejsce nieczyste; **42** I wezmą kamienie insze i wprawią na miejsce innych kamieni; i wpapna też inszego wezmą a potynkują dom. **43** A jeżeliby się odnowiła ona zaraza, i rozszerzyła się po domu po wyrzuceniu kamienia, i po wyskrobaniu domu i po tynkowaniu jego: **44** Tedy wnijdzie kapłan; a ujrzi, że się rozszerzyła ona zaraza po domu, trąd jest jadowity w domu onym, nieczysty jest. **45** Zatem rozwala on dom, kamienie jego, i drzewo jego i wszystko wapno domu onego, a wyniosą precz za miasto na miejsce nieczyste. **46** A ten kto by wszedł do domu onego, po wszystkie dni, poki był zawarty, nieczystym będzie aż do wieczora. **47** A kto by spał w onym domu, upierze szaty swoje; także kto by jadł w tymże domu, upierze szaty swoje. **48** Lecz jeżeliby wyszedłszy kapłan obaczył, iż się nie szerzy zaraza po domu po tynkowaniu jego, tedy osadzi kapłan, że dom on jest czysty; bo uleczona jest zaraza ona. **49** A weźmie na oczyszczenie onego domu dwu wróbli, i drzewo cedrowe, i jedwabiu, karmazynu, i hizopu; **50** I zabije wróbla jednego nad naczyniem glinianem, nad wodą żywą; **51** A wzialszy drzewo cedrowe i hizop, i jedwab karmazynowy, i wróbla żywego, omoczy to wszystko we krwi wróbla zabitego i w wodzie żywej, a pokropi ten dom siedem króć. **52** I tak oczyści on dom krwią wróbla onego, i wodą żywą i wróblem żywym i drzewem cedrowem, i hizopem, i jedwabiem czerwonym. **53** Potem puści wróbla żywego precz za miasto w pole; tak oczyści on dom, i czystym będzie. **54** Tać jest ustała o każdej zarazie trądu, i plamy czarnej: **55** I o trądzie na szacie i na domu; **56** I o sadzeliu, i o świerzbie, i o białej plamie, **57** Żeby poznać, gdy kto jest nieczystym, i gdy kto czystym. Tać jest ustała około trądu.

15 Rzekł potem Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2** Powiedzcie synom Izraelskim, a mówcie do nich: Maž, który by cierpiał płynienie nasienia z ciała swego, nieczysty jest. **3** A tać będzie nieczystość płynienia jego: Jeżeli wypuści ciało jego płynienie swe, albo żeby się to płynienie zastanowiło w ciele jego, nieczystość jego jest. **4** Każda pościel, na której by leżał płynienie cierpiący, nieczysta będzie, i wszystko, na czem by usiadł, nieczyste będzie. **5** Kto by się dotknął pościeli jego, upierze szaty swoje, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **6** Kto by też siadł na tem, na czem ten siedział, co z niego nasienie płynie, upierze szaty swe, i umyje się woda, a

będzie nieczystym aż do wieczora. **7** Jeżeliby się też kto dotknął ciała męża cierpiącego płynienie, upierze szaty swe, i umyje się woda, a będzie nieczystym aż do wieczora. **8** A jeżeliby plunął płynienie cierpiący na czystego, opławny upierze szaty swe, i umyje się woda, a będzie nieczysty aż do wieczora. **9** Każde też siodło, na którym by siedział płynienie cierpiący, nieczyste będzie. **10** Kto by się też jakiekolwiek rzeczy dotknął, która była po nim, nieczysty będzie aż do wieczora; a kto by co z tego nosił, upierze szaty swe, i umyje się woda, a będzie nieczystym aż do wieczora. **11** Także każdy, którego by się dotknął cierpiący płynienie, nie umywszy przedtem rąk swoich w wodzie, upierze szaty swoje, i umyje się wodą; i będzie nieczystym aż do wieczora. **12** Naczynie też gliniane, którego by się dotknął, co płynienie cierpi, stłuczone będzie, a każde naczynie drzewiane wodą umyte będzie. **13** A gdyby oczyszczony był ten, który cierpi płynienie, od płynienia swego, naliczy sobie siedem dni podług swego oczyszczenia, i upierze szaty swe, i omyje ciało swoje wodą żywą, i będzie czystym. **14** Potem dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice, albo dwoje gołańiąt, a przyszedłszy przed Pana do drzwi namiotu zgromadzenia, odda je kapłanowi. **15** Tedy ofiarować będzie kapłan jedno z nich za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia. Tak oczyści go kapłan przed obliczem Pańskiem od płynienia jego. **16** A maž, z którego by wyszło nasienie złączenia, o myje wodą wszystko ciało swe, i będzie nieczystym aż do wieczora. **17** Każda też szata, i każda skóra, na której by było nasienie złączenia, wyprana będzie woda, a będzie nieczystą aż do wieczora. **18** Niewiasta także, z której by obcował maž cierpiący płynienie nasienia, oboje umyją się wodą, a nieczystymi będą, aż do wieczora. **19** Także niewiasta, która by cierpiała chorobę swoją, a płynelaby krew z ciała jej, przez siedem dni będzie w odłączaniu swem; każdy, coby się jej dotknął, nieczysty będzie aż do wieczora. **20** Na czemborkolwiek leżała w odłączaniu swem, nieczyste będzie; także na czem by siedziała, nieczyste będzie. **21** Kto by się też dotknął pościeli jej, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora. **22** Także kto by się dotknął tego, na czem by siedziała, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora. **23** Jeżeliby też co było na łóżu jej, albo na czem by ona siedziała, a dotknąłby się kto tego, nieczystym będzie aż do wieczora. **24** A jeżeliby maž spał z nią, a zostałaby nieczystość jej na nim, nieczysty będzie przez siedem dni, i każde łóże, na którym by leżał, nieczyste będzie. **25** Jeżeliby też niewiasta płynienie krwi cierpiała przez wiele dni, mimo czasu miesięcy jej, albo żeby krwi płynienie cierpiała w zwyczajnej chorobie, tedy po wszystkie dni płynienia nieczystości swojej, jako i czasu choroby swojej, nieczystą będzie. **26** Każda pościel jej, na której by leżała po wszystkie dni płynienia swego, jako pościel w przyrodzonej chorobie będzie, i każda rzecz, na której by siedziała, nieczysta będzie według nieczystości przyrodzonej choroby jej. **27** Kto by się kolwiek dotknął tych rzeczy, nieczystym będzie, i upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **28** A gdy będzie oczyszczona od płynienia swego, naliczy sobie siedem dni, a potem oczyszczać się będzie. **29** A dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice, albo dwoje gołańiąt, i pryniesie je kapłanowi do drzwi namiotu zgromadzenia; **30** Z których ofiarować będzie kapłan, jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia: tak ją oczyści kapłan przed Panem od płynienia nieczystości jej. **31** Tak odłączać będzie syny Izraelskie od nieczystości ich, aby nie pomarli w nieczystości swej, gdyby splugawili przybytek mój, który jest w pośrodku ich. **32** Tać jest ustała około tego, który płynienie cierpi, i z którego wychodzi nasienie złączenia, dla czeego splugowany bywa. **33** Także iokoło niewiasty, chorującej w odłączaniu swem, i każdego cierpiącego

płynienie swe, tak mężczyzn, jako i niewiasty, i męża, który leżała z nieczystą.

16 Potem mówił Pan do Mojżesza po śmierci dwu synów Aaronowych, którzy ofiarując przed Panem, pomarli; **2** i rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona, brata twoego, niech nie wchodzi każdego czasu do świątynicy wewnątrz za zaslonę przed ubłagalnią, która jest na skrzyni, aby nie umarł, bo w obłoku okazawać się będzie nad ubłagalnią. **3** Ale tak wchodzić będzie Aaron do świątynicy z cielcem na ofiarę za grzech, a z baranem na ofiarę całopalenia. **4** W szatę Inianę poświęconą oblecze się, a ubioru Iniane będą na ciele jego, i pasem Inianym opasze się, i czapkę Inianą włoży na głowę; szaty święte są; i umyje wodą ciało swe, a oblecze się w nie. **5** A od zgromadzenia synów Izraelskich weźmie dwu kozłów na ofiarę za grzech, i jednego baranka na całopalenie. **6** I będzie ofiarował Aaron cielca swego na ofiarę za grzech, i uczyni oczyszczenie za sie, i za dom swój. **7** Weźmie też dwu kozłów, a postawi je przed Panem u drzwi namiotu zgromadzenia. **8** I rzuci Aaron na oba kozły losy, los jeden Panu, a los drugi Azazelowi. **9** I będzie ofiarował Aaron onego kozła, na którego padł los Panu, i ofiarować go będzie za grzech. **10** Ale kozła, na którego padł los Azazela, postawi żywego przed Panem, aby oczyszczenie uczynił przezeń, a wypuścił go do Azazela na puszcę. **11** I będzie ofiarował Aaron cielca, na ofiarę za grzech twój, a oczyszczenie uczyni za sie, i za dom swój, i zabije cielca na ofiarę za grzech swój. **12** Tedy weźmie pełną kadzielinę węgla rozpalonego z ołtarza przed oblicznością Pańską, i pełne garści swe kadzenia wonnego utłuczonego i wniesie za zaslonę. **13** A włoży ono kadzenie na ogień przed Panem, aby okrył tym kadzenia ubłagalnią, która jest nad świadectwem, a nie umrzej. **14** Potem wziąwszy ze krwi cielca onego, kropić będzie palcem swym na ubłagalni ku wschodowi słońca; także przed ubłagalnią kropić będzie siedem kroń krwią palcem swym. **15** Zabije też kozła na ofiarę za grzech ludu, a wniesie wewnątrz krew jego za zaslonę; i uczyni ze krwią jego, jako uczynił ze krwią cielca, i kropić będzie nią nad ubłagalnią i przed ubłagalnią. **16** Tak oczyści świątynię od nieczystot synów Izraelskich, i od przestępstw ich, i od wszystkich grzechów ich; toż też uczyni namiotowi zgromadzenia, który jest między nimi, w pośrodku nieczystot ich. **17** A żaden człowiek niech nie będzie w namiocie zgromadzenia, gdy on wchodzić będzie ku oczyszczaniu do świątynicy, aż wynidzie i wykona oczyszczenie sam za sie i za dom swój, i za wszystko zgromadzenie Izraelskie. **18** I wynidzie do ołtarza, który jest przed Panem, a oczyści go; i wziąwszy krwi cielcowej i krwi kozłowej, pomaże rogi ołtarza w okole; **19** A pokropi go z wierzchu taż krwią palcem swym siedem kroń, a oczyści go, i poświeci go od nieczystot synów Izraelskich. **20** Potem gdy odprawi oczyszczenie świątynicy i namiotu zgromadzenia i ołtarza, ofiarować będzie kozła żywego. **21** A włożywszy Aaron obie ręce swe na głowę kozła żywego, wyznać będzie nad nim wszystkie nieprawości synów Izraelskich, i wszystkie przestępstwa ich ze wszystkimi grzechami ich, a włoży je na głowę kozła onego, i wypuści go przez człowieka na to obranego na puszcę. **22** A tak poniesie on koźlę na sobie wszystkie nieprawości ich do ziemi pustej; i wypuści kozła onego na pusczę. **23** Potem wróciwszy się Aaron do namiotu zgromadzenia, złoży z siebie szaty Iniane, w które się był oblekt, wchodząc do świątynicy, i zostawi je tam. **24** Omyje też ciało swoje woda, na miejscu świętym, i oblecze się w szaty swe; a wyszedłszy sprawować będzie ofiarę całopalenia swego, i ofiare całopalenia ludu, i uczyni oczyszczenie za sie, i za lud. **25** A tłustość ofiary za grzech spali na ołtarzu. **26** A ten, który zawiodł kozła do Azazela, upierze szaty swe; a omywszy ciało swoje wodą, potem wnidzie do

obozu. **27** Cielca zaś ofiarowanego za grzech, i kozła za grzech, których krew wniesiona była ku sprawowaniu oczyszczenia do świątynicy, wyniosą precz za obóz, i spalą ogniem skórę ich, i mięso ich, i gnój ich. **28** A ten, co je palić będzie, upierze szaty swoje, a omywszy ciało swoje wodą, potem wnidzie do obozu. **29** To też będzie wam za ustawę wieczną: Miesiąca siódmego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, trapić będziecie dusze wasze, i żadnej roboty nie będziecie robić, tak w domu zrodzony, jako przychodziej, który gościem jest między wami; **30** Bo w ten dzień oczyści was kapłan, abyście oczyszczeni byli od wszystkich grzechów waszych przed Panem oczyszczeni będącie. **31** Sabatem odpocznięcia będzie wam to, w który trapić będziecie dusze wasze ustawą wieczną. **32** A oczyszczać będzie kapłan, który jest pomazany, a którego poświęcone są ręce ku sprawowaniu urzędu miasto ojca jego, a oblecze się w szaty Iniane, w szaty święte; **33** I oczyści świątynię świętobliwości, i namiot zgromadzenia; i ołtarz oczyści, i kapłany, i wszyscy lud zgromadzony oczyści. **34** I będzie to wam za ustawę wieczną ku oczyszczaniu synów Izraelskich od wszystkich grzechów ich raz w rok. I uczyń Mojżesz, jako mu był rozkazał Pan.

17 Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Mów do Aarona i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich, a powiedz im: Tać jest rzecz, która przykazał Pan mówiąc: **3** Ktobkoliek z domu Izraelskiego zabił wołu, albo owce, albo kozę w obozie, albo kto by zabił za obozem, **4** A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiódźby tego, aby ofiarował ofiarę Panu, przed przybytkiem Pańskim, krwi winien będzie on mąż, krew przelał; przetoż wytracony będzie on mąż z pośrodku ludu swego. **5** Synowie tedy Izraelscy przywiódą ofiary swoje, które zabijali na polu; przywiódą je Panu do drzwi namiotu zgromadzenia, do kapłana; a tak niechaj sprawują ofiary spokojne Panu. **6** I wyleje kapłan krew na ołtarz Pański u drzwi namiotu zgromadzenia, a spali tłustość ku wdzięcznej wonności Panu. **7** I nie będą ofiarować więcej ofiar swych dyjabłom, z którymi cudzołyżyl; ta ustała wieczna będzie im w narodziech ich. **8** Nadto im jeszcze powiedz: Jeżeliby kto z domu Izraelskiego, albo z przychodniowymi między wami mieszkającymi chciał ofiarować ofiarę całopalenia, albo inną ofiarę, **9** A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiódźby jej, aby ja ofiarował Panu, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego. **10** A ktobkoliek z domu Izraelskiego, albo z przychodniowymi którzy by gościli byli między nimi, jadł krew jaką, postawię rozgniewaną twarz swą przeciwko człowiekowi krew jedzącemu, i wygładzę go z pośrodku ludu jego. **11** Albowiem dusza wszelkiego ciała we krwi jego jest; a Ja dalem ją wam na ołtarz ku oczyszczaniu dusz waszych; bo krew jest, która duszę oczyszczca. **12** Dla tegoż powiedziałem synom Izraelskim: Żaden między wami nie będzie jadął krwi; ani przychodziej, który gościem jest między wami, nie będzie jadął krwi. **13** I ktobkoliek z synów Izraelskich, albo z przychodniowymi, którzy są gościami między wami, goniąc ułowią jakie zwierzę albo ptaka, co się godzi jeść, tedy krew z niego wypuści, i zasypie ją piaskiem. **14** Bo dusza każdego ciała jest krew jego, która jest miasto duszy jego; przetoż powiedział synom Izraelskim: Krwi wszelkiego ciała jeść nie będziecie; bo dusza wszelkiego ciała jest krew jego; kto by ją koliek jadł, wytracony będzie. **15** Jeżeliby też kto jadł co zdechlego, albo od zwierza rozszarpanego, tak w domu zrodzony, jako przychodziej, tedy upierze szaty swoje i omyje się wodą, a nieczystym będzie az do wieczora; potem czysty będzie. **16** Ale jeżeliby nie upał szat swoich, a ciała swego nie omył, poniesie nieprawość swoją.

18 Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Mów do synów Izraelskich, i rzecz im: Jam jest Pan, Bóg wasz. 3 Według obyczajów ziemi Egipskiej, w którejście mieszkali, nie czycie, ani według obyczajów ziemi Chananejskiej, do której Ja was prowadzę, nie czycie, a w ustawach ich nie chodźcie. 4 Sądy moje czycie, a ustaw moich strzećcie, abyście chodzili w nich; Jam Pan, Bóg wasz. 5 Przestrzegajcie tedy ustaw moich i sądów moich: które zachowywając człowiek, będzie w nich żył; Jam Pan. 6 Żaden człowiek do bliskiej pokrewnej swojej nie przystępuj, aby odkrył sromotę jej; Jam Pan. 7 Sromoty ojca twoego, także sromoty matki twojej nie odkryjesz; matkę swoją jest, nie odkryjesz sromoty jej. 8 Sromoty żony ojca twoego nie odkryjesz; sromota ojca twoego jest. 9 Sromoty siostry twej, córki ojca twoego, także córki matki twojej, tak rodzonej, jako i przyrodniej, nie odkryjesz sromoty ich. 10 Sromoty córki syna twoego, także sromoty córki córki twojej, nie odkryjesz; bo to sromota twoja. 11 Sromoty córki żony ojca twoego, która się narodziła z ojca twoego, siostra twoja jest, nie odkryjesz sromoty jej. 12 Sromoty siostry ojca twoego nie odkryjesz; bo jest pokrewna ojca twoego. 13 Sromoty siostry matki twojej nie odkryjesz; bo pokrewna matki twojej jest. 14 Sromoty brata ojca twoego nie odkryjesz, do żony jego nie wnijdziesz; żona stryja twoego jest. 15 Sromoty synowej twojej nie odkryjesz; żona jest syna twoego, nie odkryjesz sromoty jej; 16 Sromoty żony brata twoego nie odkryjesz; sromota brata twoego jest. 17 Sromoty żony, i córki jej, nie odkryjesz; córki syna jej, i córki córki jej nie pojmyesz, abyś odkrył sromotę jej; bo pokrewne są, i sprośna to rżecz jest. 18 Siostry żony twej nie pojmyj, abyś jej nie trapił, odkrywając sromotę jej, póki ona żywa. 19 Do niewiasty, gdy jest w odłączaniu nieczystości, nie przystępuj, abyś odkrył sromotę jej. 20 Z żoną bliźniego twoego obcować nie będziesz, bo byś się plugawił z nią, 21 Z nasienia twoego nie dopuszczać ofiarować Molochowi, abyś nie plugawił imienia Boga twoego; Jam Pan. 22 Z mężczyzną nie będziesz obcował, jako z niewiastą; obrzydliwością to jest. 23 Także z bydlęciem żadnym obcować nie będziesz, abyś się z nim miał plugawiąć. Niewiasta też niech nie podlega bydlęciu dla obcowania z nim; sprośna rzecz jest. 24 Nie plugawieć się temi wszystkimi rzecząmi; bo tem wszystkiem plugawili się poganie, które Ja wyrzucam przed obliczem waszem. 25 Bo plugawiła się ziemia; przetoż nawiedzę nieprawość jej na niej, i wyrzuci ziemia obywatele swoje. 26 A tak wy przestrzegajcie ustaw moich i sądów moich, a nie czycie żadnych obrzydliwości tych, w domu zrodzony, i przychodzień, który jest gościem w pośrodku was. 27 Albowiem wszystkie te obrzydliwości czynili ludzie tej ziemi, którzy byli przed wami, czemu plugawiona jest ziemia. 28 Abi was nie wyrzuciła ziemia, gdybyście ją plugawili, jako wyrzuciła naród, który był przed wami. 29 Albowiem kobykolwiek co uczynił z tych wszystkich obrzydliwości, zaiste wybrane będą dusze to czyniące z pośrodku ludu swego. 30 Strzećież tedy ustaw moich, nie czyniąc ustaw obrzydliwych, które czyniono przed wami, ani się plugawicie niemi; Jam Pan, Bóg wasz.

19 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Mów do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, a powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz. 3 Każdy matki swojej i ojca swego bójcie się, a sabatów moich przestrzegajcie; Jam Pan, Bóg wasz. 4 Nie udawajcie się za balwany, a bogów litych nie czycie sobie; Jam Pan, Bóg wasz. 5 A gdy ofiarować będzietcie ofiarę spokojną Panu, tedy z dobrej woli swej ofiarować ją będzietcie. 6 W dzień, którego ofiarować będzietcie, jedzcie ją i nazajutrz; ale coby zostało aż do trzeciego dnia, ogniem spalone będzie. 7 A jeżeliście to jedli dnia trzeciego, obrzydłe będzie, i nie przyjemne. 8 Kobykolwiek tojad, karanie

za nieprawość swoją poniesie, bo świętość Pańską plugawił; przetoż wytracona będzie dusza ona z ludu swego. 9 Gdy będziecie żać zboża ziemi waszej, nie będziesz do koricia pola twoego wyrynał, ani pozostałych kłosów żniwa twoego zbierać bedziesz. 10 Także winnicy twojej gron do szczytu obierać nie bedziesz, ani jagód opadających z winnicy twej nie pozbierasz; ubogiemu i przychodniowi zostawisz je; Jam Pan, Bóg wasz. 11 Nie kradnijcie, ani zapierajcie, i nie oszukiwajcie żadnego swego. 12 Nie przysięgajcie fałszywie przez imię moje, i nie lży imienia Boga twoego; Jam Pan. 13 Nie uciskaj gwałtem bliźniego twoego, ani go odzierać; nie zostanie zapłata najemnika u ciebie do jutra. 14 Nie złorzecz głuchemu, a przed ślepym nie kładź zawady, ale się bój Boga twoego; Jam Pan. 15 Nie czyn nieprawości w sądzie. Nie oglądaj się na osobę ubogiego, ani szanuj osoby bogatego; sprawiedliwie sądź bliźniego twoego. 16 Nie będziesz chodzić jako obmwoca między ludem twoim; nie bedziesz stał o krew bliźniego twoego; Jam Pan. 17 Nie bedziesz nienawidził brata twoego w sercu twojem; jawnie strofować będziesz bliźniego twoego, a nie ścierpisz przy nim grzechu. 18 Nie mścić się, i nie chowaj gniewu przeciw synom ludu twoego; ale miłuj bliźniego twoego, jako siebie samego; Jam Pan. 19 Ustaw moich przestrzegajcie; bydlęcia twoego nie spuszczaj z bydły rodzaju inszego; pola twoje nie osiewaj z mieszaniem nasieniem; także szaty z różnych rzeczy utkanej, jako z welny i ze lnu, nie oblóż na się. 20 Jeżeliby mąż spał z niewiastą, i obcował z nią, a ona będąc niewolnicą, byłaby mężowi poślubiona, a nie byłaby okupiona, ani wolnością darowana, oboje będą karani; ale nie na gardle, ponieważ nie była wolno puszczaona. 21 I przywiedzie ofiarę za występek swój Panu do drzwi namiotu zgromadzenia, barana za występek. 22 Tedy oczyści go kapłan przez onego barana za występek przed Panem od grzechu jego, którym zgrzeszył; a będzie mu odpuszczony grzech jego, który popełnił. 23 Gdy też wnijdzicie do ziemi, a naszczepicie wszelakiego drzewa rodzącego owoc, tedy oberżnicie nieobrzekę jego, owoce jego; przez trzy lata miejsce je za nieobrzecanie, i jeśli ich nie będziecie. 24 Ale roku czwartego wszystek owoc ich poświęcony będzie na ofiarę chwały Panu. 25 A piątego roku jeść będziecie owoc jego, aby się wam rozmożył urodzaj jego; Jam Pan, Bóg wasz. 26 Nie jedzcie nic ze krwią. Nie bawcie się wieszczbami, ani czarami. 27 Nie strzyżcie w koło włosów głowy waszej, ani brody swojej oszpecacie. 28 Dla umarłego nie rzeźcie ciała waszego, ani żadnego piątna na sobie nie czycie; Jam Pan. 29 Nie podasz na plugawienie córki twej, dopuszczając jej wszeteczeństwa, aby się ziemia nie plugawiła, i nie była napelniona ziemia sprośnością. 30 Sabaty moje zachowywajcie, a świętnicę moją w uczciwości miejscie; Jam Pan. 31 Nie udawajcie się do czarowników, ani do wieszczków, ani od nich rady szukajcie, abyście się od nich nie plugawili; Jam Pan, Bóg wasz. 32 Przed człowiekiem sędziwym powstań, a czcji osobę starego, i bój się Boga swego; Jam Pan. 33 Będziesz mieszkał z tobą przychodień w ziemi waszej, nie czycie mu krzywdy; 34 Jako jeden z waszych w domu zrodzonych będzie u was przychodzień, który jest u was gościem, i miłość go będzie jak sam siebie; boście i wy przychodniami byli w ziemi Egipskiej; Jam Pan, Bóg wasz. 35 Nie czycie nieprawości w sądzie; w rozmierzaniu, w wadze, i w mierze. 36 Szale sprawiedliwe, gwichty sprawiedliwe, korzec sprawiedliwy i kwartę sprawiedliwą, mieć będziecie; Jam jest Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej. 37 Przetoż strzećież wszystkich ustaw moich, i wszystkich sądów moich, a czycie je; Jam Pan.

20 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Powiedz synom Izraelskim: Kobykolwiek z synów Izraelskich, albo

z przychodni mieszkających w Izraelu ofiarował potomstwo swoje Molochowi, śmiercią niech umrze; lud ziemi niechaj go ukamionuje; 3 Bo Ja postawię twarz moją rozniewaną przeciwko temu mężowi, i wytracę go z pośrodku ludu jego, przeto, iż potomstwo swoje ofiarował Molochowi, i splugawił świątynię moją, a zmazał imię świątobliwości mojej. 4 A jeżeli lud ziemi nie dbając przeglądał mężowi takiemu, który by ofiarował Molochowi potomstwo swe, i nie zabiłby go: 5 Tedy Ja postawię twarz moją zagniewaną przeciw temu mężowi i przeciw domowi jego, i wytracę go i wszystkie, którzy cudzołyżą, szlaby za nim, aby cudzołyżyli, naśladowując Molocha, z pośrodku ludu jego. 6 Człowiek, który by się udał do czarowników, i do wiezzeków, aby cudzołyżył idąc za nimi, postawię twarz swoją rozniewaną przeciwko niemu, i wytracę go z pośrodku ludu jego. 7 Przetoż poświęcacie się, a bądźcie świętymi; bom Ja Pan, Bóg wasz. 8 A strzeżcie ustaw moich, i czynicie je; Jam Pan poświęcający was. 9 Ktobykolwiek złorzeczył ojcu swemu, albo matce swej, śmiercią umrze; ojcu swemu, i matce swej złorzeczył, krew jego będzie na nim. 10 Kto by się kolwiek cudzołyścia dopuścił z czyją żoną, ponieważ cudzołyżyl z żoną bliźniego swego, śmiercią umrze cudzołyżnik on i cudzołyżnica. 11 Ktobykolwiek też spał z żoną ojca swego, sromotę ojca swego odkrył, śmiercią umra, oboje; krew ich będzie na nich. 12 Jeżeli też kto spał z synową swoją, śmiercią umra oboje; obrzydliwość się dopuścił, krew ich będzie na nich. 13 Mąż także, który by z mężczyzną obcował sposobem niewieścim, obrzydliwość uczynili oba; śmiercią umra, krew ich będzie na nich. 14 Kto by też pojął córkę z matką jej, sprosna rzecz jest; ogniem spalał onego i onę, aby nie była ta sprosność między wami. 15 Także kto by się złączył z bydłem, śmiercią umra, bydlę też zabijecie. 16 Niewiasta, która by przystąpiła do jakiego bydła, aby z niem obcowała, zabijesz niewiastę i bydło; śmiercią umra, krew ich będzie na nich. 17 Kto by też pojął siostre swoją, córkę ojca swego, albo córkę matki swej, i widziałby sromotę jej, i ona by widziała sromotę jego, rzecz haniebna jest; przetoż wytraceni będą przed oczyma synów ludu swego; sromotę siostryowej odkrył, nieprawość swoją poniesie. 18 Kto by spał z niewiastą czasu przyrodzonej choroby jej, i odkryłyby sromotę jej, i obnażyłyby płynienie jej, i ona by też odkrywała płynienie krwi swojej, wytraceni będą oboje z pośrodku ludu swego. 19 Sromoty siostry matki twej i siostry ojca twoego nie odkryjesz; bo kto by pokrewna swoje obnażył, nieprawość swoją poniesie. 20 Kto by też spał z żoną stryja swego, sromotę stryja swego odkrył, grzech swój poniosą, bez dzieci pomrą. 21 Także kto by pojął żonę brata swego, sprosność jest; sromotę brata swego odkrył, bez dzieci będą. 22 Strzeżcież tedy wszystkich ustaw moich, i wszystkich sądów moich, a czynicie je, aby was nie wyrzucała ziemia, do której Ja was wprowadzę, abyście w niej mieszkali. 23 A nie chodźcie w ustawach tego narodu, który Ja wypędzęm od oblicza waszego; bo to wszystko czynili, i obrzydziłem je sobie. 24 Wam zaś powiedziałem: Wy posiadźcie ziemię ich, a Ja was ją dam w dziedzictwo, ziemię opływaną mlekiem i miodem. Jam Pan, Bóg wasz, którym was wyłączył od innych narodów. 25 A tak wy rozeznawajcie między bydłem czystym i nieczystym, i między ptakiem nieczystym i czystym, a nie plugawcie dusz waszych bydlem i ptastwem i wszystkiem, co się czolga po ziemi, którym was odłączyl za nieczyste. 26 I będącie mi świętymi, bom Ja Święty Pan, i odłączylem was od innych narodów, abyście byli moimi. 27 Mąż albo niewiasta, w których by był duch czarnoksięski albo wiezzczy, śmiercią umra; kamieniem ukamionują ich, krew ich będzie na nich.

21 Rzekł też Pan do Mojżesza: Mów do kapelanów, synów Aaronowych, a powiedz im: Niech się nad umarłym nie plugawi żaden kapelan w ludu swym; 2 Tylko przy pokrewnym swoim, powinowatym swoim, przy matce swej, i przy ojcu swym, i przy synu swym, i przy córce swej, i przy bracie swym; 3 Także przy siostre swej, pannie sobie najbliższej, która nie miała męża; przy tych plugawić się może. 4 Nie plugawi się przy przełożonym ludu swego, tak żeby się zmazał. 5 Nie będą sobie czynić lysiny na głowie swej, i brody swej nie mają golić, ani na ciele swem czynić będą rzezania. 6 Świętymi będą Bogu swemu, i nie plugawią imienia Boga swego; albowiem ofiary ogniste Państkie, chleb Boga swego, ofiarują; przetoż będą świętymi. 7 Niewiasty wszeteczej, i w panieństwie naruszonej, pojmować nie będą; także niewiasty odrzucone od męża jej, pojmować nie będą; bo świętym jest każdy z nich Bogu swemu. 8 A tak będzieś go miał za świętego, bo chleb Boga twoego ofiarujesz; przetoż świętym będzie tobie, bom Ja świętym Pan, który poświęcam was. 9 Jeżeli się córka kapłańska nierzadu dopuściła, ojca swego zelzyła, ogniem spalona będzie. 10 Najwyższy też kapelan między bracią swą, na którego głowę wylany jest olejek pomazania, i który poświęcił ręce swe, aby obłoczył szaty święte, głowy swej nie obnazy i szat swoich nie rozdroże; 11 I do żadnego z umarłych nie przystapi, a nawet i przy ojcu swym, i przy matce swej plugawić się nie będzie. 12 Z świątyni też nie wynijdzie, aby nie plugawił świątynicy Boga swego, gdyż korona olejku pomazania Boga jego jest na nim: Jam Pan. 13 Tenże pannę w panieństwie jej pojmie. 14 Wdowy, i odrzucone i plugawionej nierzadnicy, żadnej z tych nie pojme; ale pannę z ludu swego za żonę. 15 A nie będzie plugawił nasienia swego w ludu swym; bom Ja Pan, który go poświęcam. 16 Przytem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 17 Powiedz Aaronowi, i rzecz: Ktobykolwiek z potomstwa swego w narodziech swych, miał na sobie wadę, niechaj nie przystępuje, aby ofiarował chleb Boga swego; 18 Bo żaden mąż, który by miał na sobie wadę, przystępować nie ma; mąż ślepy, albo chromy, albo niezupełnych albo zbytnich członków; 19 Także mąż, który by miał złamana nogę, albo złamą rękę; 20 Także garbaty, i płynących oczu, albo który ma bielmo na oku swem, albo krostawy, albo parszywy, albo wypukły; 21 Wszelki mąż, który by miał jaką wadę, z potomstwa Aarona kapłana nie przystąpi, aby ofiarował ofiary ogniste Panu; wada na nim jest, nie przystąpi, aby ofiarował chleb Boga swego. 22 Chleba jednak Boga swego z rzeczy najświętszych i poświęconych pożywać będzie. 23 Wszakże za zaslonę nie wynijdzie, i do ołtarza nie przystąpi, bo wada na nim jest, aby nie plugawił świątynicy mojej; bom Ja Pan, który ja poświęcam. 24 To mówił Mojżesz do Aarona, i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich.

22 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Powiedz Aaronowi i synom jego, aby się wstrzymywali od rzeczy, które są poświęcone od synów Izraelskich, a nie plugawiły świętego imienia mojego w tem, co mi oni poświęcą; Jam Pan. 3 A tak rzecz do nich: W narodziech waszych, ktobykolwiek przystąpił ze wszystkiego potomstwa waszego do poświęconych rzeczy, które by poświęcili synowie Izraelscy Panu, gdy nieczystość jego na nim jest, wytracony będzie ten od obliczności mojej; Jam Pan. 4 Ktobykolwiek z nasienia Aarona przestępował albo płynienie nasienia cierpiącym, rzeczy poświęconych jeść nie będzie, póki by się nie oczyścił; także kto by się dotknął jakiej nieczystości ciała zmarłego, albo tego, z którego by płynęło nasienie złączenia. 5 Także kto by się dotknął czegoś, co się czolga po ziemi, przez coby się nieczystym stał, albo człowieka, przez którego by się plugawił według wszelkiej nieczystości jego; 6 Ten, kto by się czego z tych rzeczy dotknął, nieczystym będzie aż do wieczora,

i nie będzie jadł rzeczy poświęconych, ażby umył ciało swoje wodą. 7 I aż po zachodzie słońca czystym będzie; a potem będzie jeść z rzeczy poświęconych, bo to jest pokarm jego. 8 Ścierw też i rozszarpanego od zwierza jeść nie będzie, aby się tem nie plugawił; Jam Pan. 9 A tak przestrzegać będą rozkazania mego, aby nie podlegli grzechowi, i nie pomarli w nim, gdyby się plugawili; Jam Pan, który je poświęcam. 10 Żaden obcy nie będzie jadł z rzeczy poświęconych; komornik kapłański, ani najemnik nie będzie jadł rzeczy poświęconych. 11 A jeżeli kapłan człowieka kupił za pieniądze swoje, ten jeść będzie z rzeczy tych; także zrodzony w domu jego, ci będą jadać z pokarmów jego. 12 Lecz córka kapłańska, która by szła za męża obcego, ta z ofiar podnoszenia rzeczy świętych jeść nie będzie. 13 Gdyby zaś córka kapłańska wdową została, albo odrzuconą, była od męża, i dziatek nie miała, a wróciłaby się w dom ojca swego, tak jako w dzieciństwie swem, chleb ojca swego jeść będzie; ale żaden obcy jeść z niego nie będzie. 14 A jeżeli kto jadł z niewiadomości rzeczy poświęcone, nadda piątą część do tego, i odda kapłanowi rzeczą poświęconą. 15 Aby nie plugawili rzeczy poświęconych, które synowie Izraelscy ofiarują Panu, 16 I nie przywozili na się karania za występek, gdyby jedli poświęcone rzeczy ich; bom Ja Pan, który je poświęcam. 17 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 18 Powiedz Aaronowi i synom jego, i wszystkim synom Izraelskim, a mów do nich: Ktobkolwiek z domu Izraelskiego, albo z przychodni w Izraelu ofiarował ofiarę swoje według wszystkich ślubów swoich, i według wszystkich darów dobrowolnych swoich, które by ofiarowali Panu na ofiarę całopalenia; 19 Z dobrej woli swej ofiarować będzie zupełnego samca z bydła rogatego, z owiec, i z kóz. 20 Coby miało na sobie wadę, ofiarować nie będzie; bo nie będzie przyjemne od was. 21 Jeżeliby kto ofiarował ofiarę spokojną Panu, pełniąc ślub, albo dobrowolny dar oddając z rogatego bydła, albo z drobnego bydła, bez wady będzie, aby przyjemne było; żadnej wady nie będzie na nim. 22 Ślepego, albo ulomnego, albo na czem ochromionego, albo guzowatego, albo krostawego, albo parszywego, nie ofiarując Panu, ani na ofiarę ognistą dawajcie ich na ołtarz Panu. 23 Wołu też albo owcu zbytnich albo niezupelnnych członków za dobrowolny dar ofiarować je możesz: ale ślub z nich przyjemny nie będzie. 24 Zgniecionego i stłuczzonego i przerwanego, i rzezanego nie będzie ofiarować Panu; w ziemi waszej nie uczynicie tego. 25 Ani z ręki cudzoziemca nie będzie ofiarować chleba Bogu waszemu z tych wszystkich rzeczy, bo ulomek jest w nich; wadę mają, nie będą przyjemne od was. 26 Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 27 Wól, albo owca, albo koza, gdy się urodzi, niech będzie siedem dni przy matce swojej, a dnia ósmego, i potem będzie przyjemne ku palonej ofierze Panu. 28 Krowy też, ani owcy z płodem ich, nie zabijecie dnia jednego. 29 A gdybyście ofiarowali ofiarę dzięcznienia Panu, z dobrej woliowej ofiarować będziecie. 30 Onegoż dnia jedzona będzie; nie zostawicie z niej nic aż do jutra; Jam Pan. 31 Przetoż strzeżcie przykazów moich, a czyście je; Jam Pan. 32 I nie plugawcie imienia mego świętego, abym był poświęcony w pośrodku synów Izraelskich. Ja Pan, który was poświęcam; 33 Którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym was był za Boga; Ja Pan.

23 Rzekł jeszczে Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Powiedz synom Izraelskim, a mów im: Święta uroczyste Pańskie, które nazywać będziecie zgromadzenia święte, te są święta uroczyste moje. 3 Przez sześć dni robić będziecie; ale w dzień siódmy sabat odpocznienia, zgromadzenie święte, żadnej roboty czynić nie będziecie; sabat Pański jest we wszystkich mieszkaniach waszych. 4 A też są święta Pańskie, zgromadzenia święte, które obchodzić będziecie pewnego ich czasu. 5 Miesiąca

pierwszego, dnia czternastego tegoż miesiąca, między dwoma wieczorami święto przejścia Pańskiego. 6 Potem dnia piętnastego tegoż miesiąca, święto przaśniów będzie Panu; przez siedem dni chleby prasne jeść będziecie. 7 A dnia pierwszego zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. 8 Ale będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu przez siedem dni. Dnia także siódmego zgromadzenie święte będzie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. 9 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 10 Powiedz synom Izraelskim, i rzec im: Gdy wnijdzicie do ziemi którą Ja wasm dawam, a będziecie żać zboże wasze, tedy przyniescie snop pierwiastek żniwa waszego do kapłana. 11 I będzie tam i sam obracal on snop przed obliczem Państrem, aby był przyjemny za was; nazajutrz po sabacie podnoście go będzie kapłan. 12 Zabijecie też dnia, którego obracać będziecie on snop, baranka zupełnego, rocznego na ofiarę całopalenia Panu; 13 Przy tem ofiarę jego śniadanę ze dwu dziesięciu części efy mąki pszennej, zadziałanej z oliwą, na paloną ofiarę Panu dla wdzięcznej wonności; także ofiarę jego mokrą, wina czwartą część hunu. 14 A chleba i prażma, i nowego zboża jeść nie będziecie aż do dnia, którego przyniescie ofiarę Bogu waszemu; ustawa to wieczna będzie w narodzie waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych. 15 Naliczycie także sobie od dnia pierwszego po sabacie, od dnia, któregoście ofiarowali snop podnoszenia, siedem tygodni zupełnych niech będzie. 16 Aż do pierwszego dnia po siódmym tygodniu naliczycie pięćdziesiąt dni; tedy ofiarować będziecie ofiarę śniadaną nową Panu. 17 Z domów waszych przyniescie chleby na obracanie tam i sam; dwa chleby, ze dwu dziesięciu części pszennej mąki z kwasem upieczone będą; pierwiastki to Panu. 18 A ofiarować z tym chlebem będziecie siedem baranków rocznych zupełnych, i cielca jednego, i dwu baranów; na ofiarę całopalenia będą Panu z ofiarą śniadaną ich i z mokremi ofiarami ich; ofiara to ognista na wdzięczną wonność Panu. 19 Zabijecie też kozła jednego za grzech, i dwa baranki roczne na ofiarę spokojną. 20 I będzie je obracal tam i sam kapłan z chlebem pierwiastek na ofiarę sam i tam obracaną przed obliczem Państrem, i ze dwiema barankami; i będą święte rzeczy Panu dla kapłana. 21 I ogłosicie w ten dzień święto; zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie; ustawa to będzie wieczna we wszystkich mieszkaniach waszych, w narodzie waszych. 22 A gdy żać będziecie zboże ziemi waszej, nie będziesz do końca pola twoego dożynał, i kłosów pozostałych żniwa twoego zbierać nie będziesz; ubogiemu, i przychodniowi zostawisz je; Jam Pan Bóg wasz. 23 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 24 Powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Miesiąca siódmego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli sabat, pamiątkę trąbienia, zgromadzenie święte. 25 Żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynili, lecz ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu. 26 Rzekł jeszczę Pan do Mojżesza, mówiąc: 27 Lecz dziesiątego dnia tegoż miesiąca siódmego, dzień oczyszczania jest; zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze, ofiarując ognistą ofiarę Panu. 28 Żadnej roboty nie będziecie czynili w ten dzień; bo dzień oczyszczania jest na oczyszczenie was przed obliczem Pana, Boga waszego. 29 A wszelka dusza, która by się nie trapiła tego dnia, wytracona będzie z ludu swego. 30 Także, ktobkolwiek czynił robotę jaką w tenże dzień, wytracę człowieka tego z pośrodku ludu jego. 31 Żadnej roboty nie czynicie; ustawa to będzie wieczna w narodzie waszych. 32 Sabat odpoczynienia mieć będziecie, gdy trapić będziecie dusze swe; dziewiątego dnia tegoż miesiąca, wieczór, od wieczora aż do wieczora, obchodzić będziecie sabat wasz. 33 Rzekł zaś Pan do Mojżesza, mówiąc: 34 Powiedz synom Izraelskim, i rzec:

Piętnastego dnia tegoż siódmego miesiąca będzie święto kuczek przez siedem dni Panu. **35** Dnia pierwszego zgromadzenie święte będzie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. **36** Przez siedem dni ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu; dnia ósmego zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu; święto jest, żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynili. **37** Też są święta uroczyste Pańskie, które obchodzić będziecie, zgromadzenia święte, abyście ofiarowali ofiarę ognistą Panu, całopalenie, i ofiarę śniadną, i ofiarę spokojną, i ofiary mokre, każdą w dzień swój. **38** Oprócz sabatów Pańskich, i oprócz darów waszych, i oprócz wszystkich ślubów waszych, i oprócz wszystkich dobrowolnych podarków waszych, które oddawać będzie Panu. **39** Wszakże piętnastego dnia miesiąca siódmego, gdy zbierzecie urodzaj ziemi, będziecie obchodzili święto Panu przez siedem dni; dnia pierwszego odpoczenie, także dnia ósmego odpoczenie będzie. **40** Tedy weźmiecie sobie pierwszego dnia owocu z drzewa co najpiękniejszego, i gałazek palmowych, i gałazek drzewa gęstego, i wierzbiny od potoku, i weselić się będziecie przed Panem Bogiem waszym przez siedem dni. **41** A obchodzić będziecie to święto Panu przez siedem dni na każdy rok. Ustawa to wieczna w narodzie waszych; każdego miesiąca siódmego obchodzić je będziecie. **42** W kuczakach mieszkać będziecie przez siedem dni; każdy zrodzony w Izraelu mieszkać będzie w kuczakach, **43** aby wiedzieli potomkowi wasi, iżem w namiotach kazał mieszkać synom Izraelskim, gdym je wywiódł z ziemi Egipskiej; Ja Pan, Bóg wasz. **44** I opowiedział Mojżesz święta uroczyste Pańskie synom Izraelskim.

24 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, aby przynieśli oliwy z drzewa oliwnego czystej, wytłoczonej ku świeceniu, aby lampy gorzały ustawicznie. **3** Przed zasloną świadectwa w namiocie zgromadzenia sporządzi je Aaron, aby się paliły od wieczora aż do poranku przed obliczem Pańskim ustawicznie; ustawa to wieczna w narodzie waszych. **4** Na świeczniku czystym stawiać będzie lampy przed obliczem Pańskim zawždy. **5** Weźmiesz też mąki pszennej, upieczesz z niej dwanaście placków; ze dwu dziesiątych części efy będzie placzek jeden. **6** Potem położysz je dwiema rzędami, sześć w rzędzie jednym na stole czystym przed obliczem Pańskim. **7** Włożysz też na każdy rząd kadzidła czystego, aby było miasto chleba spalone, na pamiątkę ku ofierze ognistej Panu. **8** Na każdy dzień sabatu kłaść je będzie kapelan porządnie przed Panem zawždy, biorąc je od synów Izraelskich przymierzem wiecznem. **9** I będą należały Aaronowi i synom jego, któryzy je jeść będą na miejscu świętym, albowiem rzeczą im to najświętszą jest z ognistych ofiar Pańskich, ustawą wieczną. **10** Tedy wyszedł syn niewiasty Izraelskiej, którego miała z mężem Egipskim, między syny Izraelskimi; i poszwarzyli się w obozie syn onej niewiasty Izraelskiej z mężem Izraelskim. **11** I złorzeczył syn niewiasty Izraelskiej i imię Boże bliźnił, dla czego przywiedziony był do Mojżesza. A imię matki jego było Salomit, córka Dybrego z pokolenia Dan. **12** I podali go do wieżenia, aby im oznajmiono, co nim rozkaże Pan czynić. **13** Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **14** Wywidzę tego bliźnięcę precz za obóz, a niech włożą wszyscy, którzy to słyszeli, ręce swe na głowę jego, i niech go ukamionuje zgromadzenie. **15** A synom Izraelskim opowiedział, mówiąc: Ktobkolwiek złorzeczył Bogu swemu, odniesie karanie za grzech swój. **16** Także kto by zblużnił imię Pańskie, śmiercia umrze, kamionując ukamionuje go wszystko zgromadzenie; tak przychodzień jako w domu zrodzony, gdyby zblużnił imię Pańskie, umrze. **17** Także jeźliby kto zabił jakiegokolwiek człowieka, śmiercią umrze. **18** A jeźliby kto zabił bydlę wróci inne bydlę za bydlę. **19** Kto by też oszkaradził bliźniego swego, według tego,

jako uczynił, niech mu się stanie. **20** Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb; według tego, jako oszkaradził człowieka, tak mu się też niech stanie. **21** Kto by zabił bydlę, wróci insze; ale kto by zabił człowieka, umrze. **22** Prawo jednakie mieć będziecie; tak przychodzień, jako i w domu zrodzony będzie u was; bom ja Pan, Bóg wasz. **23** To gdy opowiedział Mojżesz synom Izraelskim, wywiedli onego bliźnięcę za obóz, i ukamionowali go. I uczynili synowie Izraelscy według tego, jako przylatał Pan Mojżeszowi.

25 Rzekł nad to Pan do Mojżesza na górze Synaj, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy wnijdzicie do ziemi, która Ja wam daję, tedy święcić będzie ziemia sabat Panu. **3** Przez sześć lat osiewać będziecie pole twoje, i przez sześć lat winnice twoje obrynać będziecie, zbierając urodzaje z niej; **4** Ale roku siódmego sabat odpoczynienia mieć będzie ziemia, sabat Pański; pola twego nie będziecie osiewać, ani winnicy twojej obrynać. **5** Co się samo przez się zrodzi zboża twego, nie będziecie żąć, i jagód zaniechanej winnicy twojej nie będziecie zbierać; rok odpoczynienia będzie miała ziemia. **6** I będzie, co się urodzi w onem odpoczyniu ziemi, tobie na pokarm, i sludze twemu, i służebnicy twej, i najemnikowi twemu i przychodniowi twemu, który mieszka z tobą. **7** Także bydlu twemu, i zwierzowi, który jest w ziemi twojej, będzie wszystek urodzaj jej na pokarm. **8** Naliczysz też sobie siedem tygodni lat, to jest siedem króć siedem lat; i uczyniąc dni siedmiu tygodni lat czterdzieści i dziewięć lat. **9** Tedy każesz zatrąbić w trąbę huczną miesiąca siódmego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca; w dzień oczyszczenia każecie zatrąbić po wszystkiej ziemi waszej. **10** I święcić będziecie rok pięćdziesiąty, a obwołacie wolność w ziemi wszystkim obywatełom jej. Lato miłościve mieć będziecie; i wróci się każdy do osiadłości swojej, i każdy do rodzin swojej wróci się. **11** To miłościve lato pięćdziesiątego roku miewać będziecie; nie będziecie siać, i nie będziecie żąć tego, co się samo przez się zrodzi, ani zbierać będziecie gron z winnic zaniechanych. **12** Bo miłoścwy rok jest, święty wam będzie; co się na polu przedtem zrodziło, to jeść będziecie. **13** W ten miłoścwy rok wróci się każdy do osiadłości swojej. **14** Jeżeli co sprzedasz bliźniemu twemu, albo co kupisz od bliźniego twego, niech nie oszukiva jeden drugiego. **15** Według liczby lat po miłoścym roku kupisz od bliźniego twego; i według liczby lat dochody sprzedasz bliźniemu tobie. **16** Jeżeli więcej będzie lat, tem drożej oszacujesz kupno ono; a jeżeli mniej będzie lat, tedy też taniej oszacujesz kupno ono, ponieważ tylko liczba dochodów sprzedawa się tobie. **17** A tak nie oszukujacie żaden bliźniego swego, ale się bój każdy Boga swego; bom Ja Pan, Bóg wasz. **18** Przestrzegajcie ustaw moich, i sądy moje zachowywajcie, i czyście je, abyście mieszkać mogli w ziemi onej bezpiecznie. **19** Tedy wyda ziemia owoc swój, a będziecie jeść aż do sytości, i będziecie mieszkać bezpiecznie w niej. **20** A jeźlibyście rzekli: Cóż będziemy jeść roku siódmego, jeżeli nie będziem siać ani zbierać urodzajów naszych? **21** Tedy rozkażę błogosławieństwu memu przyjść na was roku szóstego, i przyniesie urodzaj na trzy lata. **22** I będziecie siać roku ósmego, a będziecie jeść urodzaj stary aż do roku dziewiątego; póki nie nadziejda pozytki jego, stare jeść będziecie. **23** Ziemia tedy nie będzie sprzedawana na wieczność; bo moja jest ziemia, a wyście gościami i przychodniami u mnie. **24** A po wszystkiej ziemi osiadłości waszej pozwolice wykupywać ziemię. **25** Gdyby zubożał brat twój, a sprzedałby nieco z majątkości swojej, i przyszedłby mający prawo odkupienia, powinny jego niech wykupi, co sprzedał brat jego. **26** A jeźliby kto nie miał tego coby odkupić mógł, a sam by przemogł, i znalazł dostatek na to wykupno: **27** Tedy obrachowawszy lata od sprzedania swego, wróci co zbywa temu, któremu sprzedał: a

wróci się do majątkości swojej. **28** A jeżeli nie miał dostatku, aby wrócił, tedy zostanie majątkość sprzedana w ręku tego, który ja kupił, aż do roku miłościewego, i ustapi mu jej w rok miłościwym, a on wróci się do majątkości swojej. **29** Jeżeli też sprzedał dom mieszkania w mieście murowanem, będzie miał wolność wykupić go, póki nie wynijdzie rok sprzedania jego, cały rok będzie miał prawo do wykupienia jego. **30** A jeśli go nie wykupi, póki nie wynijdzie rok cały, tedy zostanie on dom w mieście murowanem temu, który go kupił, dziedzicznie, i potomkom jego. **31** I nie ustapi w miłościewe lato. Ale domy we wsiah, które nie są murem obtoczone, te prawem jako pole ziemi szacowane będą; będą mogły być odkupowane, i w miłościewe lato z rąk obcych wyniąda. **32** Ale miasta Lewitów, i domy w dziedzicznych miejscowościach ich każdego czasu wykupowane być mogą przez Lewity. **33** Lecz temu co kupuje od Lewitów, wynijdzie kupno domu, i miejscowości osiadłości jego, w rok miłościwym gdyż domy miast Lewickich są dziedziczne ich, w pośrodku synów Izraelskich. **34** Ale pole na przedmieściu ich nie będzie sprzedawane; bo dziedzictwem ich jest wiecznem. **35** Gdyby też zubożał brat twój, a osłabiałaby ręka jego przy tobie, podeprzesz go; a jako i przychodźień niech się żywi przy tobie. **36** Nie bierz od niego lichwy, ani platu, ale się bój Boga swego, aby się żywiał brat twój przy tobie. **37** Pieniądzy twoich nie dawaj mu na lichwę, ani mu z zysku pożyczaj żywności twojej. **38** Jam Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam dal ziemię Chananejską, a był wam za Boga. **39** Jeżeli też zubożał brat twój przy tobie, tak żeby się tobie zaprzedał, nie będziesz go dręczyć służą, niewolniczą; **40** Jako najemnik, jako przychodźień będzie u ciebie, aż do roku miłościewego służyć ci będzie. **41** Potem wynijdzie od ciebie on, i dzieci jego z nim, a wróci się do rodzin swojej, i do dziedzictwa przodków swych wróci się. **42** Słudzy bowiem moi są, którym Ja wywiódł z ziemi Egipskiej, niechże nie będą sprzedawani jako niewolnicy. **43** Nie będziesz panował nad nimi surowie, ale się będziesz bał Pana Boga twego. **44** Niewolnik też twój, i niewolnica twoja, które mieć będziesz, będą z narodów tych, które są około was, z nich kupować będziecie niewolnika i niewolnicę. **45** Także też syny przychodniów mieszkających między wami kupować będziecie, i z potomstwa tych, którzy są z wami, które spłodziли w ziemi waszej, a ci będą wam za dziedzictwo. **46** Prawem dziedzicznem trzymać je będziecie, i synowie wasi po was, abyście je dziedzicznie odzierzeli, na wieki służby ich używać będziecie; lecz nad bracią swą, syny Izraelskimi, żaden nad bratem swoim nie będzie panował surowie. **47** Jeżeli się też gość albo przychodźień zborgacił, który mieszka z tobą, a zubożałby brat twój przy nim, tak żeby się zaprzedał gościowi, albo przychodniowi, który jest z tobą, albo potomstwu z domu cudzoziemców, **48** Gdyby się zaprzedał, może być wykupiony; ktokolwiek z braci jego odkupi go; **49** Albo stryj jego, albo syn stryja jego odkupi go, albo z bliskich pokrewnych jego z rodziny jego, odkupi go, albo jeżeli przemógl, wykupi się sam. **50** I porachujesz się z onym, co go kupił, od roku, którego mu się sprzedał, aż do miłościewego lata, aby pieniadze, za które się sprzedał, odłożone były według liczby lat, jako z najemnikiem, z nim sobie postapi. **51** Jeżeli jeszcze nie mało lat zostało, wedle nich wróci okup swój z pieniędzy, za które kupiony jest. **52** A jeżeli nie wiele lat zostało do miłościewego lata, tedy porachujesz się z nim, a według onych lat wróci okup swój. **53** Jako najemnik doroczny niech będzie u niego; nie będzie nad nim surowie panował przed oczyma twemi. **54** A jeżeli się tym obyczajem nie wykupi, tedy wynijdzie w miłościewe lato, on i dzieci jego z nim; **55** Albowiem synowie Izraelscy są slugami moimi; slugami moimi są, którym wywiódł z ziemi Egipskiej, Ja Pan, Bóg wasz.

26 Nie czyrćie sobie bałówów, ani obrazu rytego; ani słupów stawiajcie sobie, ani kamienia w obraz wyrytego stawiajcie w ziemi waszej, abyście mu się kłaniali; bom Ja Pan, Bóg wasz. **2** Sabaty moje zachowywajcie, a świętnicę moją w uczciwości miejcie; Jam Pan. **3** Jeżeli w ustawach moich chodzić będziecie, i przykazania moje chować i czynić będziecie: **4** Spuszczę was deszcz czasu swego, i wyda ziemia urodzaj swój, i drzewa polne wydadzą owoc swego; **5** I trawa będzie młoćba do zbierania wina, a zbieranie wina trwać będzie do siewu; będziecie jeść chleb swój do sytości, i mieszkać będziecie bezpiecznie w ziemi swej. **6** Bo dam pokój w ziemi, i będziecie spali, a nie będzie, kto by was przestraszył; wyplenię też złego zwierza z ziemi, a miecz nie przejdzie ziemi waszej. **7** Owszem będziecie gonić nieprzyjacioly wasze, i upadną przed wami od miecza. **8** Pięć waszych będą gonić sto, a sto waszych dziesięć tysięcy gonić będą, i polegną nieprzyjaciele wasi przed wami od miecza. **9** Bo obróć się do was, a rozkrzewię was, i rozmnożę was, i utwierdę przymierze moje z wami. **10** I będziecie jedli z dawną zachowale zboże, i stare, gdy nowe nastaną, wyprątniecie. **11** I wystawię przybytek mój między wami, a nie uprzkyrzy was sobie dusza moja. **12** I będę chodził między wami, a będę wam za Boga, a wy mnie będziecie za lud. **13** Jam Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abyście im nie służyli; i połamałem lańcuchy jarzma waszego, abyście chodził prosto. **14** A jeżelibicie mieć nie słuchali, i nie czynili wszystkich tych przekazań; **15** I jeżeli ustawy moje wzgardzicie, a sądami moimi będzie się brzydziła dusza wasza, żebyście nie czynili wszystkich przekazań moich, i wzruszylibyście przymierze moje: **16** Ja też wam to uczynię: nawiedzę was strachem, suchotami i gorączką, które wam oczy popisują a bolesią napęlnią dusze wasze, a siąć będziecie późno nasienie wasze, bo je zjadzą nieprzyjaciele wasi; **17** I postawię twarz moją przeciwko wam, i porażeni będziecie od nieprzyjaciół waszych, i panować będą nad wami, którzy was mają w nienawiści; i będziecie uciekali, choć was nikt gonić nie będzie. **18** A jeżeli ani tak nie usłuchacie mnie, przydam siedem kroc więcej karania dla grzechów waszych; **19** I zetrę pychę mocy waszej, i uczynię niebo nad wami jak żelazo, a ziemię waszę jako miedź; **20** I wniwez się obróci praca wasza; bo nie wyda ziemia wasza użytku swego, i drzewa ziemi nie wydadzą owocu swego. **21** A jeżeli chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając, a nie zechcicie mnie słuchać, przydam kaźni waszych siedmiorako dla grzechów waszych. **22** Bo pusczę na was zwierz polny, i osieroći was, i wyniszczy bydło wasze, i upleni was, i spustoszę drogi wasze. **23** A jeżeli tem się nie nakarciecie, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając: **24** Ja też pójdę wam się sprzeciwiając, i bić was będę siedmiorako dla grzechów waszych; **25** I przywiódę na was miecz, który się sowiecie ziemscią zgwałcenia przymierza; a gdy się zbieżycie do miast waszych, tedy pusczę powietrze morowe między was, a będziecie podani w ręce nieprzyjacielskie. **26** A gdy złamie podporę chleba waszego, będą piekły dziesięć niewiast chleb wasz w piecu jednym, i będą wam oddawać chleb wasz pod wagą, i będziecie jeść, a nie najecie się. **27** A jeśli i przeto nie usłuchacie mnie, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając: **28** Ja też pójdę w gniewie przeciwko wam; i Ja też karać was będę siedmiorako więcej dla grzechów waszych. **29** I będziecie jeść ciało synów waszych, i ciało córek waszych jeść będziecie. **30** I wygubię po górnach kaplice wasze, a porozwałam słoneczne bałówany wasze; i składę trupy wasze na kloce obrzydlych bałówanych waszych, a będzie się wami brzydziła dusza moja. **31** I podam miasta wasze na spustoszenie, a poburzę świętnice wasze, i nie przyjmę więcej wdzięcznej wonności waszej. **32** I spustoszę ziemię, że się nad nią zdumieją nieprzyjaciele wasi, mieszkać w niej. **33** A was

samych rozproszę między narody, i dobędę za wami miecza; a będzie ziemia wasza pusta, i miasta wasze zburzone. **34** Tedy rada będzie ziemia odpocznienu swemu po wszystkie dni spustoszenia swego; a wy będziecie w ziemi nieprzyjaciół waszych, tedy odpocznie ziemia, i rada będzie odpocznienu swemu. **35** Przez wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywać będzie; bo nie miała odpoczynienia w sabaty wasze, gdyście wy mieszkali w niej. **36** A który z was pozostana, tedy przywiodę strach na serca ich, w ziemiach nieprzyjaciół ich, że je gonić będzie chrzest liścia padającego; i będą uciekali jako przed mieczem, i padać będą, chociaż ich nikt gonić nie będzie. **37** I padnie jeden na drugiego jako od miecza, choć ich nikt gonić nie będzie; ani się ostoicie przed nieprzyjacieli waszymi. **38** I poginiecie między narody, i pożre was ziemia nieprzyjaciół waszych. **39** A którzy z was zostana, wywiadną dla nieprawości swojej w ziemi nieprzyjaciół swoich; także dla nieprawości ojców swych z nimi wywiadną. **40** Ale jeśli wyznają nieprawość swoją, i nieprawość ojców swych według przestępstwa swego, którym wystąpili przeciwko mnie, i według którego chodzili, sprzeciwiając mi się; **41** Żem też i Ja chodził sprzeciwiając się im, a iżem je wprowadził do ziemi nieprzyjaciół ich; jeżeli, mówię, na ten czas poniży się serce ich nieobrzecane, i cierpliwie znosić będą kaźń za nieprawości swoje: **42** Tedy ja też wspomnę na przymierze moje z Jakóbem, i na przymierze moje z Izakiem, i na przymierze moje z Abrahalem wspomnę, i na tej ziemię wspomnę. **43** A ziemia będąc od nich uwolniona, rada będzie odpocznienniu swemu, gdy pusta będzie dla nich; a oni będą cierpliwie nosić karanie za nieprawość swą, przeto że sądy moje wzgardzili, i ustawami mojemi brzydziła się dusza ich. **44** Wszakże dla tego i na ten czas, gdy będą w ziemi nieprzyjaciół swoich, nie odrzucę ich, ani ich tak sobie obrzydę, żebym je wyniszczyć miał, i wzruszyć przymierze moje z nimi; **45** Bom Ja Pan, Bóg ich. Ale wspomnę na nie dla przymierza uczynionego z przodkami ich; którym wywiódł z ziemi Egipskiej, przed oczyma poganów, abym im był za Boga, Ja Pan. **46** Teć są ustawy i sądy i prawa, które postanowił Pan między sobą, i między syny Izraelskimi na górze Synaj przez Mojżesza.

27 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Gdyby człowiek ślubem poślubił duszę Panu, według szacunku twoego da okup. **3** A będzie tak szacunek twój: Za mężczyznę od dwudziestu lat aż do sześćdziesiąt lat, będzie szacunek twój pięćdziesiąt syków srebra według wagii świętynicy. **4** A jeśli jest biała głowa szacunek twój będzie trzydzieści syków, **5** A jeśli od piątego roku aż do dwudziestego roku, tedy będzie szacunek twój za mężczyznę dwadzieścia syków a za białą głowę dziesięć syków. **6** A jeśli za dziecię od jednego miesiąca aż do pięciu lat, tedy będzie szacunek twój za mężczyznę pięć syków srebra, a za dziewczętkę szacunek twój trzy sykle srebra. **7** A jeśli od sześćdziesiąt lat i wyżej będzie mężczyzna tedy będzie szacunek twój piętnaście syków a za białą głowę dziesięć syków. **8** Lecz jeżeli by tak ubogi, żeby nie mógł oddać szacunku twoego, tedy go stawię przed kapłana, i oszacuje go kapłan, według przemożenia tego który ślubował, oszacuje go kapłan. **9** Jeżeli też bydlę z tych, które się ofiarują na ofiarę Panu, poślubił, każde, które odda Panu będzie święte. **10** Nie odmieni go, ani da innego za nie, lepszego za gorsze, albo gorszego za lepsze; jeżeli też jakokolwiek odmienił bydlę za bydlę, tedy i ono, i to, które za nie dano będzie święte. **11** A jeżeliby które nie czyste bydlę poślubił z tych, co nie bywają ofiarowane Panu, tedy stawi to bydlę przed kapłana, **12** I oszacuje kapłan bądź dobre, bądź złe, a jako je oszacuje kapłan, tak będzie. **13** A jeżeliby je kto odkupić chciał, przyda piątą część nad szacunek twój. **14** Jeżeliby też kto poświęcił dom swój, żeby był świętym Panu,

tedy go oszacuje kapłan bądź dobry, bądź zły; jako go oszacuje kapłan, tak zostanie. **15** A gdyby ten, który poświęcił, chciał odkupić dom swój, przyda piątą część pieniędzy na szacunek twój, i będzie jego. **16** Jeżeli też kto część roli z dziedzictwa swego poświęcił Panu tedy będzie szacunek twój według zasiewku jej; gdzie się wysieje chomer jęczmienia, za pięćdziesiąt syków srebra szacowane będzie. **17** Jeżeli do miłościewego lata poświęcił rolę swoją, według szacunku twoego zostanie. **18** Ale jeżeliby po miłościewem lecie poświęcił rolę twoję tedy kapłan obracuje mu pieniądze według lat zostawiających do miłościewego lata i umniejszy mu się z szacunku twoego. **19** A chcialiby odkupić rolę, ten, który ją poświęcił, przyda piątą część pieniędzy do szacunku twoego i zostanie przy niej. **20** Ale gdzie by nie odkupił roli onej, a sprzedana by była rola komu inszemu, nie może być odkupiona. **21** I będzie ona rola, gdy wyniedzia miłościewe lato święta Panu, jako rola poświęcona a przyjdzie w osiadłość kapłanowi. **22** A jeżeliby kto rolą kupiona, która nie była z ról dziedzictwa jego poślubił Panu. **23** Tedy porachuje mu kapłan sumę szacunku twoego aż do roku miłościewego, i da szacunek ten dnia onego za rzec poświęconą Panu. **24** A w miłościewe lato wróci się rola od tego, od kogo ją kupiono, do tego, który dziedzicznie trzymał rolę onę. **25** A każdy szacunek twój będzie wedle sykla świętynicy, a dwadzieścia pieniędzy sykiel waży. **26** Wszakże pierworodnego, a które prawem pierworodztwa bywa ofiarowane Panu z bydła, nikt go nie poświęci, bądź wówczas owca, ponieważ Państwa są. **27** A jeżeliby z bydłem nieczystych było, odkupi je według szacunku twoego, i przyda piątą część nad to; a jeżeliby go nie odkupiono, niechże sprzedane będzie według szacunku twoego. **28** Każda jednak rzec poślubiona, którą by kto poślubił Panu ze wszystkiego, co ma z ludzi, i z bydła, i z ról osiadłości swojej, nie będzie sprzedawana, ani odkupowana; bo wszelka rzec poślubiona najświętsza jest Panu. **29** Wszelkie bydło poślubione, które się pod ślubem oddawa, od człowieka nie będzie odkupione, ale śmiercią umrze. **30** Wszystkie także dziesięciny ziemi z nasienia ziemi, z owocu drzewa, Państwa są; bo poświęcone są Panu. **31** Ale kto by chciał odkupić co z dziesięcin swoich, piątą część ceny przyda do nich. **32** Także wszystkie dziesięciny z rogatego bydła, i z drobnego bydła, wszystkiego, co przechodzi pod laską pasterską, każde dziesiąte będzie poświęcone Panu. **33** Nie będzie przebierał między dobrem albo złem, ani go odmieniać będzie; a jeżeliby je jakokolwiek odmienił, będzie to i ono odmienione poświęcone, nie ma być odkupione. **34** Teć są przykazania, które rozkazał Pan Mojżeszowi do synów Izraelskich na górze Synaj.

Liczb

1 I mówił Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, w namiocie zgromadzenia pierwszego dnia miesiąca wtórego, roku wtórego, po wyjściu ich z ziemi Egipskiej, temi słowy: **2** Obliczcie sumę wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich według narodów ich, i według domów ojców ich według imion ich, każdego mężczyzny według głów ich. **3** Ode dwudziestu lat, i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę z Izraelem; policzcie je według hufców ich, ty i Aaron. **4** I będzie z wami z każdego pokolenia jeden maź, któryby przedniejszy był w domu ojców swoich. **5** A teć są imiona mężów, którzy z wami będą; z pokolenia Rubenowego Elizur, syn Sedeurów. **6** Z pokolenia Symeonowego Salamijel, syn Suryssaddajów. **7** Z pokolenia Judowego Naason, syn Aminadabów. **8** Z pokolenia Isascharowego Natanael syn Suharów. **9** Z pokolenia Zabulonowego Elijab, syn Helonów. **10** Z synów Józefowych, z pokolenia Efraimowego Elisama, syn Ammiudów; z pokolenia Manasesowego Gamalijel, syn Pedasurów. **11** Z pokolenia Benjaminowego Abidan, syn Gedeonów. **12** Z pokolenia Danowego Achyezer, syn Ammisadajów. **13** Z pokolenia Aserowego Pagiel, syn Ochranoń. **14** Z pokolenia Gadowego Eliazaf, syn Duelów. **15** Z pokolenia Neftalimowego Achyra, syn Enanów. **16** Ci zwolywani będą najzaczynijsi z ludu księżąta w pokoleniach ojców swych; wódzami wojsk Izraelskich będą. **17** Przyzwali tedy do siebie Mojżesz i Aaron mężów tych, którzy z imienia mianowani są. **18** I zebrali wszystko zgromadzenie dnia pierwszego miesiąca wtórego, i przyznawali się do rodzajów swych według famili swych, według domów ojców swych i według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, według osób swych. **19** Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak je policzył na puszczy Synaj. **20** I było synów Rubena, pierworođnego Izraelowego, rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłowia męskiego od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **21** Naliczono ich z pokolenia Rubenowego czterdzieści i sześć tysięcy i pięć set. **22** Z synów Symeonowych rodzajów ich, według famili ich, według domów ojców ich, naliczonych jego, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłowia męskiego od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **23** Naliczono ich z pokolenia Symeonowego pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy i trzy sta. **24** Z synów Gadowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę. **25** Naliczono ich z pokolenia Gadowego czterdzieści i pięć tysięcy i sześć set i pięćdziesiąt. **26** Z synów Judowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **27** Naliczono ich z pokolenia Judowego siedemdziesiąt i cztery tysiące i sześć set. **28** Z pokolenia Isascharowego rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **29** Naliczono ich z pokolenia Isascharowego pięćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta. **30** Z synów Zabulonowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **31** Naliczono ich z pokolenia Zabulonowego pięćdziesiąt i siedem tysięcy i cztery sta. **32** Z synów Józefowych, a naprzód z synów Efraimowych, rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **33** Naliczono ich z pokolenia Efraimowego czterdzieści tysięcy i pięć set. **34** Z synów zaś Manasesowych rodzajów ich według famili

ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **35** Naliczono ich z pokolenia Manasesowego trzydzięci i dwa tysiące i dwieście. **36** Z synów Benjaminiowych rodzajów ich, według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **37** Naliczono ich z pokolenia Benjaminiowego trzydzięci i pięć tysięcy i cztery sta. **38** Z synów Danowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **39** Naliczono ich z pokolenia Danowego sześćdziesiąt i dwa tysiące i siedemset. **40** Z synów Aserowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **41** Naliczono ich z pokolenia Aserowego czterdzieści tysięcy i jeden i pięć set. **42** Z synów Neftalimowych rodzajów ich według famili ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę; **43** Naliczono ich z pokolenia Neftalimowego pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta. **44** Ci są policzeni, które policzył Mojżesz i Aaron, i księążę Izraelskie, dwanaście mężów, którzy byli wybrani po jednemu z domów ojców swych. **45** I było wszystkich policzonych synów Izraelskich według domów ojców ich, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę z Izraelem; **46** Było wszystkich policzonych sześć kroß sto tysięcy i trzy tysiące, i pięć set i pięćdziesiąt. **47** Ale Lewitowie według pokolenia ojców swych nie byli policzeni między nimi. **48** Bo rozkazał był Pan Mojżeszowi, mówiąc: **49** Tylko pokolenia Lewi nie będziesz liczył, a sumy ich nie policzysz między syny Izraelskie; **50** Ale postanowisz Lewity nad przybytkiem świadectwa, i nad wszystkiem naczyniem jego, i nad wszystkiem co należy do niego. Oni nosić będą przybytek i wszystkie naczynia jego; oni też służyć będą w nim, aokoło przybytku obozem się kłaść będą. **51** A gdy się będzie ruszał przybytek, składać go będą Lewitowie; także gdy stanowić się będzie przybytek, stawać go będą Lewitowie; a kto by obcy do niego przystąpił, umrzej. **52** I będą stawać obozem synowie Izraelscy, każdy według pułków swoich, i każdy pod chorągwią swoją, w wojsku swem. **53** Ale Lewitowie kłaść się będą obozem okolo przybytku świadectwa, aby nie przyszedł gniew moj na zgromadzenie synów Izraelskich; i będą Lewitowie trzymać straż u przybytku świadectwa. **54** Uczynili tedy synowie Izraelscy według wszystkiego, co był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili.

2 Zatem rzek Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2** Każdy z synów Izraelskich kłaść się będą obozem pod chorągwią swoją, według znaków domów ojców swych; naprzeciwko okolo namiotu zgromadzenia kłaść się będą. **3** A ci się obozem polożą na wschód słońca: Chorągiew wojska Judowego według hufców swych, a hetmanem nad syny Judowymi Naason, syn Aminadabów; **4** A w wojsku jego policzonych siedemdziesiąt i cztery tysiące i sześć set. **5** Podle niego poloży się obozem pokolenie Isascharowe, a hetmanem nad syny Isascharowymi Natanael, syn Suharów; **6** A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta. **7** Podle nich pokolenie Zabulonowe, a hetmanem nad syny Zabulonowymi Elijab, syn Helonów. **8** A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i siedem tysięcy i cztery sta. **9** Wszystkich policzonych w obozie Judowym sto tysięcy, osiemdziesiąt tysięcy, i sześć tysięcy i cztery sta według hufców ich; ci naprzód pociągną. **10** Chorągiew obozu Rubenowego położy się na południe według hufców swych, a hetmanem nad syny Rubenowymi Elisur, syn Sedeurów; **11** A w wojsku jego policzonych czterdzieści i sześć tysięcy i pięć set. **12** Podle niego poloży się obozem pokolenie Symeonowe, a hetmanem nad syny Symeonowymi Selumijel,

syn Surysaddajów; **13** A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy i trzy sta. **14** Potem pokolenie Gadowe, a hetmanem nad syny Gadowymi Eliazaf, syn Rehuelów; **15** A w wojsku jego policzonych czterdzieści i pięć tysięcy, i sześć set i pięćdziesiąt. **16** Wszystkich policzonych w obozie Rubenowym sto tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy i jeden, cztery sta i pięćdziesiąt według hufców ich; a ci w rzędzie wtórym pociągną. **17** Potem pojedzie namiot zgromadzenia z wojskiem Lewitów, w pośrodku wojska; jakim porządkiem stawać będą obozem, takim pociągną każdy w szyku swym pod chorągwią swoją. **18** Chorągiew obozu Efraimowego według hufców swych ku zachodowi, a hetmanem nad syny Efraimowymi Elisama, syn Ammiudów; **19** A w wojsku jego policzonych czterdzieści tysięcy i pięć set. **20** A podle niego pokolenie Manasesowe, a hetmanem nad syny Manasesowymi Gamaliel, syn Pedasurów. **21** A w wojsku jego policzonych trzydzięści i dwa tysiące i dwieście. **22** Podle nich pokolenie Benjaminowe, a hetmanem nad syny Benjaminoimi Abidan, syn Giedeonów; **23** A w wojsku jego policzonych trzydzięści i pięć tysięcy i cztery sta. **24** Wszystkich policzonych w obozie Efraimowym sto tysięcy i osiem tysięcy i sto według hufców swoich; a ci w trzecim rzędzie pociągną. **25** Chorągiew obozu Danowego położy się ku północy według hufców swych, a hetmanem nad syny Danowymi Achiezer, syn Ammisadajów; **26** A w wojsku jego policzonych sześćdziesiąt i dwa tysiące i siedem set. **27** A podle niego położy się obozem pokolenie Aserowe a hetmanem nad syny Aserowymi Pagię, syn Ochrzanów; **28** A w wojsku jego policzonych czterdzieści tysięcy i jeden i pięć set. **29** Potem pokolenie Neftalimowe, a hetmanem nad syny Neftalimowymi Ahira, syn Enanów; **30** A w jego wojsku policzonych pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta. **31** A tak wszystkich policzonych obozu Danowego sto tysięcy, pięćdziesiąt i siedem tysięcy i sześć set; a ci na ostatek pociągną pod chorągwią swoją. **32** Ci są policzeni synów Izraelskich według domów ojców ich, wszystkich policzonych w obozie według hufców ich sześć kroc sto tysięcy, i trzy tysiące i pięć set i pięćdziesiąt. **33** Ale Lewitów nie liczonu między syny Izraelskie, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi. **34** I uczyli synowie Izraelscy według wszystkiego; jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak się stanowili obozem przy chorągwach swych, i ciągnęli każdy według familii swych, i według domów ojców swych.

3 A teć są rodzaje Aarona i Mojżesza w dzień, którego mówił Pan z Mojżeszem na górze Synaj. **2** A te są imiona synów Aaronoowych: Pierwodny Nadab, potem Abiu, Eleazar, i Itamar. **3** Te są imiona synów Aaronoowych, kapelanów pomazanych, których ręce poświęcone były ku sprawowaniu urzędu kapłańskiego. **4** Ale pomarli Nadab i Abiu przed Panem, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem na puszczy Synaj, a zeszli bez potomstwa; dla tego Eleazar i Itamar odprawiali urząd kapłański przed obliczem Aarona, ojca swego. **5** Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **6** Każ przystąpić pokoleniu Lewiego, a postaw je przed Aaronom kaplanem, aby mu służyli, **7** A trzymali straż jego, i straż wszystkiego zgromadzenia, przed namiotem zgromadzenia, wykonywając usługę przybytku. **8** Także aby strzegli wszystkiego naczynia namiotu zgromadzenia, i trzymali straż synów Izraelskich, a odprawiali usługę przybytku. **9** Oddasz tedy Lewity Aaronowi, i synom jego; bo właśnie oddani są jemu z synów Izraelskich. **10** Aaroną zaś i syny jego przełożysz, aby przestrzegali kapłaństwa swego: bo przystąpiłliby kto obcy, umrže. **11** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **12** A oto, Ja wziąłem Lewity z pośrodku synów Izraelskich miasto wszelkiego pierwodnego, otwierającego żywot, między synami Izraelskimi, i będą moi Lewitowie. **13** Albowiem

mnie przynależy wszelkie pierwodne; ode dnia, którego godzinie pojawiły się wszelkie pierwodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem sobie każde pierwodne w Izraelu; od człowieka aż do bydła, moj będa; Jam Pan. **14** Rzekł też Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, mówiąc: **15** Policz syny Lewiego, według domów ojców ich, według famili ich; každego mężczyzny urodzonego od miesiąca i wyżej, policzysz je. **16** I policzył je Mojżesz według mowy Państkiej, jako mu było rozkazane. **17** I były synów Lewiego te imiona: Gerson, i Kaat, i Merary. **18** Te zaś imiona synów Gersonowych według domów ich: Lobni i Semei. **19** A synowie Kaatowi według domów swych: Amram, i Izaar, Hebron, i Husyjel. **20** Synowie zaś Merarego według domów swych: Naheli i Muzy; te są, familie Lewiego według domów ojców ich. **21** Z Gersona familia Lobnicka, i familia Semeicka; teć są familie Gersonowe. **22** Policzysz ich według liczby každego mężczyzny urodzonego od miesiąca i wyżej, było policzonych siedem tysięcy i pięć set. **23** Te familie Gersonowe za przybytkiem kłać się będą ku zachodowi. **24** A księciem domu ojca Gersonitów: Eliazaf, i syn Laelów. **25** A pod strażą synów Gersonowych będzie przy namiocie przybytek zgromadzenia, przybytek i namiot, przykrycie jego, i zasłona u drzwi namiotu zgromadzenia; **26** I opony sieni, i zasłona we drzwiach u sieni, która jest przed przybytkiem i przy ołtarzu w okolicu, i sznury jego, do wszelkiej potrzeby jego. **27** Z Kaata zaś poszła familia Amramitów, i familia Izaaritów, i familia Husyjelitów. Teć były domu Kaaty. **28** W liczbie wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej, osiem tysięcy i sześć set, trzymających straż przy świątnicy. **29** Te familie synów Kaatowych kłać się będą, obozem po bok przybytku ku południowi; **30** A księciem domu ojca familii Kaaty: Elisafan, syn Husyjelów. **31** A będzie pod strażą ich skrzynia, i stół, i świecznik, i ołtarze, i naczynia świątnicy, któremi usługiwać będą, i zasłona, i ze wszystkiem potrzebami jej. **32** A księciem nad księży Lewitów będzie Eleazar, syn Aarona kapłana, postanowiony nad tymi, którzy trzymają straż przy świątnicy. **33** Od Merarego zaś poszła familia Mahelitów, i familia Muzytów; a teć są domy Merarytów. **34** A policzonych ich, według liczby každego mężczyzny urodzonego od miesiąca i wyżej, sześć tysięcy i dwieście. **35** Księciem zaś domu ojca familii Merarego Suryjel, syn Abihailów; a ci kłać się będą, po bok przybytku, ku północy. **36** A należeć będą do straży synów Merarego deski przybytku, i dragi jego, słupy jego, i podstawki jego, i wszystkie naczynia jego, i wszystkie potrzeby jego; **37** Także słupy sienne w okolicu, i podstawki ich, i kotły i sznury ich. **38** A kłać się będą obozem przed przybytkiem, po przedniej stronie namiotu zgromadzenia, na wschód Mojżesza, i Aarona, i synowie jego, trzymający straż przy świątnicy; straż za syny Izraelskie; a obcy gdyby przystąpił, umrže. **39** A tak wszystkich policzonych Lewitów od Mojżesza i Aarona, na rozkazanie Państkie, według domów ich, wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej, było dwadzieścia tysięcy i dwa. **40** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Policz wszystkie pierwodne mężczyzny między syny Izraelskimi od miesiąca i wyżej, a uczyń summę imion ich. **41** A wezmiesz mi Lewity (Ja Pan) miasto wszystkich pierwodnych w synach Izraelskich, także bydła Lewitów ze wszystkie pierwodne bydła synów Izraelskich. **42** Policzysz tedy Mojżesz, jako mu Pan rozkazał, wszystkie pierwodne w synach Izraelskich. **43** A było wszystkich pierwodnych mężczyzn według liczby imion, urodzonych od miesiąca i wyżej, policzonych ich dwadzieścia i dwa tysiące, dwieście, siedemdziesiąt i trzy. **44** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **45** Weźmij Lewity miasto wszystkich pierwodnych z synów Izraelskich, bydła także Lewitów miasto bydła ich, i będą moimi Lewitowicie; Jam Pan. **46** A za okup onych dwu set, siedmiu dziesiąt i trzech, którzy zbywają nad liczbę Lewitów, z

pierworodnych synów Izraelskich, **47** Weźmiesz po pięć syków na każdą głowę; według sykla świątnicy brać będziesz; dwadzieścia pieniedzy waży sykel. **48** I oddasz te pieniedze Aaronowi i synom jego za okup onych, którzy zbywają nad liczbę ich. **49** Wziął tedy Mojżesz pieniedze okupu od tych, którzy zbywali nad te, które okupili sobą Lewitowie. **50** Od pierworodnych synów Izraelskich wziął pieniedzy onych tysiąc, trzysta, sześćdziesiąt i pięć syków według sykla świątnicy; **51** I oddał te pieniedze okupu Mojżesz Aaronowi i synom jego według słowa Pańskiego, jako Pan rozkazał Mojżeszowi.

4 Nad to rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc: **2** Zbierz sumę synów Kaatowych z pośród synów Lewiego według familií ich, i według domów ojców ich. **3** Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, co ma piećdziesiąt lat, którzy będąc sposobnymi do tej pracy, mogliby odprawować posługę w namiocie zgromadzenia. **4** Tač będzie powinność synów Kaatowych przy namiocie zgromadzenia, przy miejscu najświętszem; **5** I przyjdzie Aaron z synami swymi, gdy się będzie miał ruszyć obóz, a zdejmą oponę zasłony, i okryją nią skrzynię świadectwa; **6** A włożą na nię przykrycie z borsukowych skór, i przykryją z wierzchu wszystko oponą hijacyntową, i założą drażki jej. **7** Także stół chlebów pokładanych przykryją oponą hijacyntową, a położą na nim misy, i przystawki, i kubki, i czasze do nalewania; a chleb ustawicznie na nim będzie. **8** I rozciagną na tem oponę szarłatową, a przykryją to przykryciem skór borsukowych, i założą drażki do niego. **9** Wezmą też oponę hijacyntową, którą nakryja świecznik do świecenia z lampami jego, i nożyczki jego, i kaganki jego, i wszystkie naczynia do oliwy jego, których używają przy nim: **10** I uwiną go ze wszystkim naczyniem jego w przykrycie z skór borsukowych, i włożą na drażki. **11** Na ołtarz także złoty rozpostrzą oponę hijacyntową, a włożą nań przykrycie z skór borsukowych, i założą drażki jego. **12** Pobiorą też wszystkie naczynia usługi, którymi służą w świątnicy, a obwinawszy oponą hijacyntową, przykryją je przykryciem z skór borsukowych, i włożą na drażki. **13** Do tego zmiotą popiół z ołtarza, a na nim rozpostrzą oponę szarłatową; **14** I włożą nań wszystkie naczynia jego, którymi usługują przy nim, to jest łopaty, widły, i mioty, i kociołki, i wszystkie naczynia oltarzowe, i rozpostrzą na nim przykrycie z skór borsukowych, i założą drażki jego. **15** A gdy to wykona Aaron z synami swymi, że przykryje świętnicę ze wszystkim naczyniem święticy, a będzie się miał ruszyć obóz, tedy potem przyjdą synowie Kaatowi, aby one rzeczy nieśli; ale się nie będą dotykali święticy, aby nie pomarli. Tač jest posługa synów Kaatowych, przy namiocie zgromadzenia. **16** Staranie zasię Eleazara, syna Aarona kapłana, będzie o oliwie do świecenia, o kadzieniu wonnym, o ofierze Śniednej ustawicznej, i o olejku pomazywania, doglądanie przybytku, i wszystkiego, co w nim jest, i święticy z naczyniami jej. **17** Potem rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc: **18** Nie zatraczajcie pokolenia domów Kaatowych z pośrodku Lewitów. **19** Ale to im uczynicie, aby żyli a nie pomarli, gdy przystępować będą do miejsca najświętszego: Aaron i synowie jego przyjdą, i postanowią każdego z nich nad pracą jego i nad brzemieniem jego. **20** Ale niech nie wchodzą patrzyć, gdy będą uwijane rzeczy święte, aby nie pomarli. **21** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **22** Zbierz sumę synów Gersonowych według domów ojców ich, i według familií ich; **23** Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, aż do tego, który ma piećdziesiąt lat, policzysz je, którzy sposobni będą do tej pracy, aby mogli usługiwać przy namiocie zgromadzenia. **24** A tač będzie powinność domów synów Gersonowych ku posłudze i ku noszeniu. **25** Nosić będą opony przybytku, i namiot zgromadzenia z przykryciem jego; także przykrycie borsukowe, które z wierzchu na nim jest, i zaslonę od

drzwi namiotu zgromadzenia; **26** I opony do sieni, i zaslonę drzwi bramy u sieni, która jest u przybytku, i przy ołtarzu w okolicę, i sznury jej, i wszystkie naczynia usługi ich, i wszystko, czego używająokoło usługi ich; i to czynić będą. **27** Według rozkazania Aaron a synów jego będzie wszelka usługa synów Gersonowych przy każdym brzemieniu ich, i przy każdej usłudze ich; a poruczenie im pod straż wszystkie brzemiona ich. **28** Tač będzie powinność domów synów Gersonowych w namiocie zgromadzenia, a będzie ich doglądał Itamar, syn Aarona kapłana. **29** Syne także Merarego według familií ich, i według domów ojców ich policzysz: **30** Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który ma piećdziesiąt lat, policzysz je; którzy będąc sposobni do tej pracy mogliby usługiwać przy namiocie zgromadzenia. **31** A ta będzie powinność pracy ich we wszystkiej usłudze ich w namiocie zgromadzenia: deski przybytku, i dragi jego, i słupy jego, i podstawniki jego nosić; **32** Przytem słupy sieni w okolicę, i podstawniki ich z kolkami ich, i sznury ich ze wszystkiem naczyniem ich, do wszelkiej służby ich; a mianowicie policzycie naczynia, które im poruczenie pod straż ich. **33** Tač powinność będzie familií synów Merarego, według wszelkiej służby ich, przy namiocie zgromadzenia pod dozorem Itamara, syna Aarona kapłana. **34** Obliczyli tedy Mojżesz i Aaron, i księżą zgromadzenia syny Kaatowe według familií ich, i według domów ojców ich. **35** Od tych, którym było trzydzieści lat i wyżej, i aż do tych, którym było piećdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku tej pracy mogliby usługiwać przy namiocie zgromadzenia. **36** A było ich policzonych według familií ich dwa tysiące, siedem set i piećdziesiąt. **37** Cię byli policzeni z familií Kaatów wszystcy służący przy namiocie zgromadzenia, które zliczył Mojżesz i Aaron według rozkazania Pańskiego przez Mojżesza. **38** Także policzeni są synowie Gersonowi wedle familií swych, i według domów ojców swych, **39** Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał piećdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku pracy mogli usługiwać przy namiocie zgromadzenia. **40** A było ich policzonych według familií ich, i domów ojców ich dwa tysiące, sześć set i trzydzieści. **41** Cię byli policzeni z familií synów Gersonowych, wszyscy służący przy namiocie zgromadzenia, które zliczył Mojżesz i Aaron według słowa Pańskiego. **42** Także policzeni z familií synów Merarego według familií swych i domów ojców swych, **43** Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał piećdziesiąt lat; którzy sposobni będąc ku pracy mogli usługiwać przy namiocie zgromadzenia; **44** A było ich policzonych według familií ich trzy tysiące i dwieście. **45** A tač była summa policzonych z familií synów Merarego, które zliczył Mojżesz i Aaron według rozkazania Pańskiego przez Mojżesza. **46** Wszystkich policzonych, które policzył Mojżesz i Aaron, i księżą Izraelskie z Lewitów według familií ich, i domów ojców ich, **47** Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał piećdziesiąt lat, każdego przychodzącego do odprawowania powinności usługi, i powinności noszenia brzemion w namiocie zgromadzenia. **48** A było ich policzonych osiem tysięcy, i pięć set i osiemdziesiąt. **49** Według rozkazania Pańskiego policzeni są przez Mojżesza, każdy z osobna według usługi jego, i według brzemienia jego; a policzeni byli ci, które Pan rozkazał liczyć Mojżeszowi.

5 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, aby wyrzucili z obozu każdego twardotatego, i każdego, który cierpi płynienie nasienia, i każdego, który się splugawił nad umarłym; **3** Tak mężczyznę jako i niewiastę wyrzucicie; precz za oboź wyrzucicie je, aby nie splugawili obozu tych, między którymi Ja mieszkam. **4** I uczynili tak synowie Izraelscy, a wygnali je precz za oboź; jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy. **5** Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **6** Powiedz synom Izraelskim: Mąż albo niewiasta, gdyby popełnili

jakkolwiek grzech ludzki, dopuściwszy się występu przeciwko Panu, a byłaby winna ona dusza: 7 Tedy wyznają grzech swój, którego się dopuścili, i wróć to, w czym by winni bylicale; a przydawszy jeszcze nad to piątą część, oddadzą onemu, przeciw któremu zgrzeszyli. 8 A jeżeli nie było tego, komu by szkodę trzeba nagrodzić, ona szkoda oddana będzie Panu, i zostanie kapłanowi oprócz barana oczyszczenia, przez którego ma być oczyszczony. 9 Każda też ofiara podnoszenia ze wszech rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, którą przyniosą do kapłana, jemu się dostanie. 10 Owe rzeczy poświęcone ono kogożkolwiek, jego będą; i kto by co oddał kapłanowi, jemu zostanie. 11 Zatem rzekli Pan do Mojżesza, mówiąc: 12 Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Każdy mąż, którego by żona wystąpiła, i dopuściłby się grzechu przeciwko niemu; 13 A złączyłby się inszy z nia złączeniem nasienia, a byłoby to skryte przed oczyma męża jej, i tailiby się, będąc splugawiona, a świadka by nie było przeciwko niej, aniby jej zastano; 14 Jednak przypadłby nań duch zapalczystości, i miałby w podejrzeniu żonę swą, która by splugawiona była; albo żeby przypadł nań duch zapalczystości, i miałby w podejrzeniu żonę swą, która by splugawiona nie była: 15 Tedy przywieźcie on mąż żonę swoją do kapłana, i przyniesie z nią ofiarę jej, dziesiąta część efu mają jeczmiennej nie leżąc na nia oliwy, ani kładąc na nia kadzidła; albowiem jest ofiara podejrzenia, ofiara śniedna, pamiętna, przywodząca na pamięć grzech. 16 A tak będzie ja ofiarował kapłan, i stawi ją przed oblicznością Pańską. 17 I weźmie kapłan wody świętej w naczynie gliniane, i prochu, który będzie na tle przybytku, weźmie kapłan, a wsypie do wody. 18 Potem postawi kapłan niewiastę przed Panem, i odkryje głowę niewiasty, a da w ręce jej ofiarę śniedną pamiętną; ofiara to śniedna podejrzenia; a kapłan będzie miał w ręce wodę gorzką przeklestwa. 19 I poprzysięże ją kapłan, i rzecze do niewiasty: Jeżeli nie spał kto inszy z tobą, a jeżeli się nie uniosła w grzech nieczysty przy mężu swym, bądź nienaruszona od tej wody gorzkiej przeklestwa; 20 Ale jeżeliś ustąpiła od męża twoego, i jesteś splugawiona, a kto inny spał z tobą oprócz męża twoego: 21 Tedy poprzysięże kapłan niewiastę onę przysięgą przeklestwa, i rzecze do niej: Niechaj cię poda Pan na złorzeczenie, i na przeklinanie między ludem twoim, przepuściwszy, aby lono twoje wypadło, i żywot twój opuchł: 22 Niechże przenikną te wody przeklęte wnętrznosci twoje, aby opuchł żywot twój, i wypadło lono twoje; i odpowie niewiasta: Amen. Amen. 23 Tedy napisze te przeklestwa kapłan na księgach, a omyje je oną wodą gorzką; 24 I da się napić niewieście wody gorzkiej przeklestwa, i przenikną ją wody przeklestwa, i obrócią się w gorzkość. 25 Potem weźmie kapłan z rąk niewiasty onej ofiarę śniedną podejrzenia, a będzie ją podniósł przed Panem, ofiarując ją na ołtarzu; 26 Weźmie też kapłan na garść pamietnego z ofiarą śniednej, i spali to na ołtarzu, potem da wypić wodę niewieście. 27 A gdy się jej da napić onej wody, stanie się, jeżeli splugawiona była, i wystąpiła grzechem przeciwko mężowi swemu, że ją przenikną wody przeklestwa, i obrócią się w gorzkość, i opuchnie żywot jej, i wypadnie lono jej, i stanie się niewiasta ona przeklestwem między ludem swoim. 28 A jeżeli nie była splugawiona niewiasta, aleby czysta była, niewinna zostanie, i dzieciaki rodzić będzie. 29 Tač jest ustawa podejrzenia, gdyby ustąpiła żona od męża swego, i byłaby splugawiona; 30 Albo żeby na męża przypadł duch zapalczysty, a miałby w podejrzeniu żonę swoją, i postawiłby ją przed Panem, a uczyniłby z nia kapłan wszystko według tej ustawy; 31 Tedy nie będzie mąż on winien grzechu; ale niewiasta ona poniesie nieprawość swoją.

6 I rzekli Pan do Mojżesza, mówiąc: 2 Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Mąż albo niewiasta, gdy się odlączy, czyniąc

ślub Nazarejstwa, aby byli odlączeni Panu, 3 Od wina i mocnego napoju wstrzymywać się będzie; octu z wina, i octu z mocnego napoju pić nie będzie, i wszystkiego, co się z jagód wylacza, nie będzie pić; także jagód winnych, świeczych ani suchych, jeść nie będzie. 4 Po wszystkie dni Nazarejstwa swego za wszystkiego, co wyrasta z macicy winnej, od ziarnka aż do łupiny, jeść nie będzie. 5 Po wszystkie dni ślubu Nazarejstwa swego brzytwa nie postoi na głowie jego, aż wynijdzie czas, do którego się poświęcił Panu; będzie świętym, a zapuści włos na głowę swojej. 6 Po wszystkie dni, których się odlączy Panu, do umarłego nie wnijdzie. 7 Nad ojcem swym, i nad matką swą, nad bratem swym, i nad siostrą swą, nie splugawi się, gdyby zmarił; albowiem poświęcenie Boga swego ma na głowie swojej. 8 Po wszystkie dni Nazarejstwa swego świętym będzie Panu. 9 I gdyby ktoś umarł przy nim z przedka a nagle, i splugawiłby głowę poświęcenia jego, ogoli głowę swoją w dzień oczyszczenia swego; dnia siódmego ogoli ja. 10 A dnia ósmego przyniesie dwie synogarlice, albo dwoje gołabią do kapłana ku drzwiom namiotu zgromadzenia; 11 I będzie kapłan ofiarował jedno za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia, i oczyści go od tego, czem zgrzeszył nad umarłym, a poświęci głowę jego dnia onego. 12 Potem odlączy Panu dni Nazarejstwa swego, ofiarując baranka rocznego za występek; a dni one pierwsze daremne będą, gdyż splugawione było Nazarejstwo jego. 13 A toč jest prawo Nazarejczyka: Gdy się wypełnią dni Nazarejstwa jego, przyjdzie do drzwi namiotu zgromadzenia, 14 I ofiarować będzie ofiarę swą Panu, baranka rocznego, zupełnego jednego na ofiarę całopalenia, i owce jedną roczną i zdrową na ofiarę za grzech, i barana jednego zupełnego na ofiarę spokoju; 15 Przytem kosz chlebów przaśnych, z mąki pszennej, placiki zagniatane z oliwą, i kreple przaśne oliwą namazane, z ofiarą ich śniedna, i z ofiarą ich mokrą. 16 I będzie ofiarował kapłan przed Panem, i uczyń ofiarę za grzech jego, i całopalenie jego. 17 Barana także ofiarować będzie na spokojoñ ofiarę Panu z koszem chlebów przaśnych; także ofiarować będzie kapłan ofiarę jego śniedną i ofiarę jego mokrą. 18 I ogoli Nazarejczyka przed drzwiami namiotu zgromadzenia głowę Nazarejstwa swego, a wziąwszy włosy z głowy Nazarejstwa swego, włożyć je na ogień, który jest pod ofiarą spokoju. 19 Przytem weźmie kapłan lopatkę warzoną baranią, i jeden placzek przaśny z kosza, i jeden krepel niekwaszony, a da w ręce Nazarejczykowe po ogoleniu Nazarejstwa jego; 20 I będzie to tam i sam obracał kapłan na ofiarę obracania przed Panem; a rzecza ta poświęcona dostanie się kapłanowi, tak piersi obracania, jako i lopatka podnoszenia; a potem będzie mógł Nazarejczyk pić wino. 21 Toč jest prawo Nazarejczyka, któryby ślub uczynił, i ta ofiara jego Panu za Nazarejstwo jego, okrom tego, aby więcej uczynić mógł; według ślubu swego, który uczynił, tak uczyni według prawa Nazarejstwa swego. 22 Potem rzekli Pan do Mojżesza, mówiąc: 23 Mów do Aarona i do synów jego, a rzecz: Tak błogosławić będącicie synom Izraelskim, mówiąc do nich: 24 Niech ci błogosławi Pan, a niechaj cię strzeże; 25 Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą, a niech ci miłość będzie; 26 Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie, a niechaj ci da pokój. 27 I będą wzywać imienia mego nad synami Izraelskimi, a Ja im błogosławić będę.

7 I stało się w dzień, którego dokonczył Mojżesz, a wystawił przybytek, a pomazał go, i poświęcił go ze wszystkim sprzętem jego, i ołtarz ze wszystkiem naczyniem jego, pomazał je, i poświęcił je, 2 Ze ofiarowały książęta Izraelskie, przedniejsze z domów ojców swych, (co byli hetmani z każdego pokolenia, i przełożonymi nad policzonymi.) 3 A przynieśli ofiary swe przed Pana: sześć wozów przykrytych, i dwanaście wołów, jeden wóz od dwojga książąt, a od każdego wóz jeden, i postawili to przed przybytkiem.

4 Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **5** Weźmij od nich, aby to było na potrzebę przy służbie w namiocie zgromadzenia, i oddaj to Lewitom, każdemu według potrzeby urzędu jego. **6** Wziął tedy Mojżesz one wozy i woły i oddał je Lewitom. **7** Dwa wozy, i cztery woły dał synom Gersonowym według potrzeby urzędów ich. **8** Cztery zaś wozy i osiem wołów dał synom Merarego według potrzeby urzędów ich, pod władzę Itamara, syna Aarona kapłana. **9** Ale synom Kaatowym nic nie dał: bo usługa świętynicy była przy nich, na ramieniu ją nosić musieli. **10** Ofiarowały tedy księżęta ku poświęceniu ołtarza onegoż dnia, gdy był pomazany; i ofiarowały księżęta dary swe przed ołtarzem. **11** I rzekł Pan do Mojżesza: Jeden książę jednego dnia, drugi książę drugiego dnia oddawać będzie dary swoje ku poświęceniu ołtarza. **12** I ofiarował pierwszego dnia swój Naason, syn Aminadabów z pokolenia Judy. **13** A dar jego był: misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej maki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **14** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła dla kadzienia; **15** Cielec jeden młody, baran jeden, i baranek jeden roczny na ofiarę paloną; **16** Koziel jeden z kóz za grzech; **17** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Naasona, syna Aminadabowego. **18** Wtórego dnia ofiarował Natanael, syn Suharów, książe z pokolenia Isascharowego. **19** I ofiarował dar swój, misę srebrną jedną, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czaszę srebrną jedną, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej maki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **20** Kadzielnicę jedną z dziesięciu sykłów złota, pełną kadzidła; **21** Cielca jednego młodego, barana jednego, i baranka jednego rocznego na paloną ofiarę; **22** Kozła też jednego z kóz za grzech; **23** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Natanaela, syna Suharowego. **24** Trzeciego dnia książe synów Zabulon Eliab, syn Helonów. **25** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne maki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **26** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **27** Cielec jeden młody, baran jeden, i baranek roczny jeden na całopalenie. **28** Koziel jeden z kóz, za grzech. **29** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Eliaba, syna Helonowego. **30** Dnia czwartego książe z synów Rubenowych Elisur, syn Sedeurów. **31** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne maki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **32** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **33** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **34** Koziel jeden z kóz, za grzech. **35** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elisura, syna Sedeurowego. **36** Dnia piątego książe synów Symeonowych Selumijel, syn Sury saddajjów. **37** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne maki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **38** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła. **39** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **40** Koziel jeden z kóz, za grzech. **41** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Selumijela, syna Sury saddajjowego. **42** Dnia szóstego książe synów Gadowych Eliazaf, syn Duelów. **43** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i

trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne maki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną; **44** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **45** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę; **46** Koziel jeden z kóz, za grzech. **47** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elizajafa, syna Duelowego. **48** Dnia siódmego księcia synów Efraimowych, Elisama, syn Ammiudów. **49** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne maki pszennej z oliwą zagniecionej, na ofiarę śniedną; **50** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **51** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **52** Koziel jeden z kóz, za grzech. **53** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisamy, syna Ammiudowego. **54** Dnia ósmego księcia synów Manasesowych Gamalijel, syn Pedasurów. **55** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne maki pszennej, z oliwą zagniecionej, na ofiarę śniedną; **56** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **57** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **58** Koziel jeden z kóz, za grzech; **59** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Gamalijela, syna Pedasurowego. **60** Dnia dziewiątego księcia synów Benjaminiowych Abidan, syn Gedeonów. **61** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne maki pszennej, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **62** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **63** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę; **64** Koziel jeden z kóz za grzech; **65** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Abidana, syna Gedeonowego. **66** Dnia dziesiątego księcia synów Danowych Achyezer, syn Ammisadajewego. **67** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza jedna srebrna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy obie pełne maki pszennej, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **68** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **69** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę; **70** Koziel jeden z kóz, za grzech; **71** A na spokojną ofiarę dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Achyezera, syna Ammisadajewego. **72** Dnia jedenastego księcia synów Aserowych Pagigel, syn Ochranów. **73** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, i czasza jedna srebrna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej maki, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **74** Kadzielnica jedna, z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **75** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę; **76** Koziel jeden z kóz, za grzech. **77** A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Pagigela, syna Ochranowego. **78** Dnia dwunastego księcia synów Neftaliimowych Ahira, syn Enanów. **79** Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści sykłów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt sykłów wagi jej według sykla świętynicy, obie pełne pszennej maki, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną; **80** Kadzielnica jedna z dziesięciu sykłów złota, pełna kadzidła; **81** Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na ofiarę paloną; **82** Koziel jeden z kóz, za grzech; **83** A na spokojną ofiarę dwa woły, baranów pięć,

kozłów pieć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahira, syna Enanowego. **84** Toć było poświęcenie ołtarza, onegoż dnia, gdy pomazan jest od księży Izraelskich: Mis srebrnych dwanaście, czasz srebrnych dwanaście, kadzielnic złotych dwanaście; **85** Sto i trzydzieści syków jedna misa srebrna ważyła, siedemdziesiąt syków czasza jedna; wszystkiego srebra w onem naczyniu było dwa tysiące i cztery sta syków według sykla świętynicy; **86** Kadzielnic złotych dwanaście pełnych kadziela; dziesięć syków ważyła każda według sykla świętynicy; wszystkiego złota w onych kadzielnicach było sto i dwadzieścia syków. **87** A wszystkiego bydła ku ofierze palonej dwanaście cielów, baranów dwanaście, z baranków rocznych dwanaście, z ofiarą ich śniadną, i kozłów z kóz za grzech dwanaście. **88** Wszystkiego zasię bydła na ofiarę spokojną było wołów dwadzieścia i cztery, baranów sześćdziesiąt, kozłów sześćdziesiąt; baranków rocznych sześćdziesiąt. Toć było poświęcenie ołtarza po pomazaniu jego. **89** A gdy Mojżesz wchodził do namiotu zgromadzenia, by się rozmawiał z Bogiem, tedy słyszał głos mówiącego do siebie z ubłagalni, która była nad skrzynią świadectwa, między dwiema Cheruby, a stamtąd mawiał do niego.

8 Potem Pan rzekł do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz Aaronowi, a rzeć mu: Gdy zapalisz lampy, siedem lamp przeciwko świecznikowi świecić będą. **3** I uczynił tak Aaron, a przeciwko świecznikowi zapalił lampy jego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **4** A była robota świecznika z ciagnionego złota, i słupiec jego, i kwiaty jego ciagnione były; na ten kształt, jaki był Pan ukazał Mojżeszowi, tak urobił świecznik. **5** Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **6** Weźmij Lewity z pośród synów Izraelskich, a oczyść je. **7** A to uczynisz oczyszczając je: Pokropisz je wodą oczyszczenia; ciż ogół brzytwą wszystko ciało swoje, a uprawsy szaty swe, czystymi będą. **8** Potem weźmą cielca młodego, z ofiarą, jego śniadna, małki pszennej, zagniecionej z oliwą, a cielca młodego drugiego weźmiesz na ofiarę za grzech. **9** I przywiedziesz Lewity przed namiot zgromadzenia, a przyzowiesz wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich; **10** I postawisz Lewity przed Panem, i włożą synowie Izraelscy ręce swe na Lewity; **11** I ofiarować będzie Aaron Lewity na ofiarę przed panem od synów Izraelskich, aby sprawowali posługi Państwkie. **12** Lewitowie zaś będą kłaść ręce swe na głowy onych cielców, a ofiarować będzie jednego za grzech, a drugiego na ofiarę całopalenia Panu ku oczyszczeniu Lewitów. **13** Potem postawisz Lewity przed Aaronem, i przed syny jego, a ofiarować je będzieś na ofiarę Panu. **14** I odłączysz Lewity z pośród synów Izraelskich, i będą moimi Lewitowie. **15** A potem przyjdą Lewitowie, aby służyli w namiocie zgromadzenia, gdy oczyścisz i poświęcisz je na ofiarę. **16** Albowiem właśnie oddani są mnie z pośród synów Izraelskich; za każde otwierające żywot, za każde pierworodne z synów Izraelskich obrałem je sobie, **17** Gdyż wszyscy pierworodni z synów Izraelskich moi są z ludzi i z bydła: ode dnia, któregoż pobił wszystkie pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem je sobie. **18** A przyjąłem Lewity miasto wszelkiego pierworodnego z synów Izraelskich. **19** I dalem Lewity darem Aaronowi i synom jego z pośród synów Izraelskich, aby odprawowali służby miasto synów Izraelskich w namiocie zgromadzenia, i oczyszczali syny Izraelskie, aby nie przyszło na syny Izraelskie karanie, gdyby przystępowały synowie Izraelscy do świętynicy. **20** Uczynili tedy Mojżesz i Aaron i wszystko zgromadzenie synów Izraelskich z Lewitami wszystko, co rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak uczynili z nimi synowie Izraelscy. **21** I oczyślili się Lewitowie, a uprali szaty swoje, i ofiarował je Aaron na ofiarę przed Panem, i oczyścił je Aaron, aby byli czystymi. **22** Dopiero potem przystąpili Lewitowie ku

sprawowaniu urzędu swego w namiocie zgromadzenia przed Aaronem i przed syny jego; jako rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak im uczynili. **23** Rzekł nadto Pan do Mojżesza, mówiąc: **24** To też Lewitom należy: Od dwudziestego i piątego roku i wyżej każdy przystąpi, aby sprawował urząd przy posłudze namiotu zgromadzenia. **25** A w pięćdziesiąt lat przestanie pracować w urzędzie, i więcej służyć nie będzie. **26** Ale nadslugiwać będzie braci swej w namiocie zgromadzenia straż trzymającym, lecz służby samej odprawować nie będzie. Tak sobie postapisz z Lewitami w urzędzie ich.

9 I rzekł Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, roku wtórego po wyjściu ich z ziemi Egipskiej, miesiąca pierwszego, mówiąc: **2** Niech obchodzą synowie Izraelscy świętą przejścia czasu naznaczonego. **3** Czternastego dnia miesiąca tego, między dwoma wieczorami, obchodzić je będziecie czasu naznaczonego; według wszystkich obrzędów jego, i według wszystkich ceremonii jego, obchodzić je będziecie. **4** Mówią tedy Mojżesz do synów Izraelskich, aby obchodzili świętą przejścia. **5** I obchodziли świętą przejścia, pierwszego miesiąca, czternastego dnia, między dwoma wieczorami, na puszczy Synaj; według wszystkiego, jak rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy. **6** I byli niektórzy ludzie, którzy się byli splugawili nad umarłym człowiekiem, i nie mogli obchodzić świętą przejścia dnia onego; tedy przystąpili do Mojżesza i do Aarona w tenże dzień; **7** I rzekli oni ludzie do niego: Zmazaliśmy się nad umarłym: i nie będzie nam wolno oddać ofiary Panu czasu naznaczonego wespół z synami Izraelskimi? **8** Którym odpowiedział Mojżesz: Postójcie, aż usłyszę, co rozkaże Pan o was. **9** Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **10** Powiedz synom Izraelskim i rzeć: Jeżeli się kto zmazal nad umarłym, albowo na drodze dalekiej był, tak z was, jako i z potomstwa waszego, przecię będzie odprawował świętą przejścia Panu. **11** Miesiąca wtórego, czternastego dnia, między dwoma wieczorami, odprawować je będą; z przaśnimi chleby, i z gorzkiemi zioli jeść je będą: **12** Nie zostawią nic z niego do jutra, i kości nie złami w nim; według wszystkiego postanowienia świętą przejścia odprawować je będą: **13** Ale człowiek, któryby był czysty, a nie byłby w drodze, i nie obchodziłby świętą przejścia, tedy dusza ona wykoroniona będzie z ludu swego, bo ofiary Państwkiej nie odprawował czasu naznaczonego; grzech swój poniesie on człowiek. **14** A jeżeli przychodzicie mieszkający między wami obchodzili świętą przejścia Panu, według ustawy świętą przejścia i według obrzędów jego obchodzić je będzie; ustawa jedna będzie, wam i przychodniowi, i zrodzonemu w ziemi. **15** Dnia tedy onego, któregoż wystawiony był przybytek, obłok okrył przybytek nad namiotem świadectwa, a wieczór bywało nad przybytkiem jako widzenie ognia aż do poranku. **16** Tak bywało ustawnicznie; we dnie okrywał go obłok, a jako widzenie ognia w nocy. **17** A gdy się podnosił obłok od namiotu, tedy się ruszali synowie Izraelscy; a gdziekolwiek stawał obłok, tamże stanowili obóz synowie Izraelscy. **18** Na rozkazanie Państwkie ciagnęli synowie Izraelscy, i na rozkazanie Państwkie stanowili obóz; po wszystkie dni, których zostawał obłok nad przybytkiem, i oni leżeli obozem. **19** A gdy trwał obłok nad przybytkiem przez wiele dni, tedy odprawowali synowie Izraelscy straż Panu, a nie ruszali się. **20** Ale gdy nie długo trwał obłok nad przybytkiem, na rozkazanie Państwkie stanowili obóz, i na rozkazanie Państwkie ciagnęli. **21** A gdy był obłok od wieczora aż do poranku, a podnosił się zaś poranku, tedy ciagnęli; tak we dnie jako i w nocy, gdy się podniósł obłok, ciagnęli. **22** A jeżeli przez dwa dni, albo przez miesiąc, albo też przez rok trwał obłok nad przybytkiem, zostawując nad nim, obozem leżeli synowie Izraelscy, i nie ruszali się; ale gdy się on podnosił, i oni się ruszali. **23** Na rozkazanie Państwkie stanowili obóz, i na rozkazanie Państwkie

ciagnęły, straż Pańską trzymając, jako im Pan rozkazał przez Mojżesza.

10 Potem Pan rzekł do Mojżesza, mówiąc: **2** Spraw sobie dwie traby srebrne; robotą ciagnioną uczynisz je, których używać będziesz do zwoływania ludu, i gdyby się wojsko ruszać miało. **3** A gdy zatrąbią w nie, tedy się do ciebie zbieży wszystek lud ku drzwiom namiotu zgromadzenia. **4** A jeżeli w jednej tylko zatrąbiono, tedy się zejdą do ciebie książęta, i hetmani wojsk Izraelskich. **5** Gdyby zaś zatrąbiono głos przerywając, tedy się ruszy obóz leżących na wschód słońca. **6** A gdy drugi raz zatrąbia głos przerywając, tedy się ruszy obóz leżących na południe; z przerywaniem trąbić będą, gdy się ruszyć będą mieli. **7** Ale gdy zwoływać lud będącicie, trąbić będącicie, a nie będącicie przerywając. **8** A synowie Aaronowi, kapłani, trąbić będą w traby: i będzie wam to za ustawę wieczną w potomstwie waszem. **9** A gdy wyciągniecie na wojnę w ziemi waszej przeciwko nieprzyjacielowi, któryby was trąpił, z przerywaniem w traby trąbić będącicie; a przyjdziecie na pamięć przed Panem, Bogiem waszym, i zachowani będącicie od nieprzyjaciół waszych. **10** W dzierż także wesela waszego, i w święta uroczyste wasze, i na nowiu miesięcy waszych, będącicie trąbić w te traby przy ofiarach waszych całopalnych, i przy ofiarach waszych spokojnych, i przywiodą was na pamięć przed Bogiem waszym; Ja Pan, Bóg wasz. **11** I stało się roku wtórego, miesiąca wtórego, dnia dwudziestego tegoż miesiąca, że się podniósł obłok przybytu świadectwa. **12** I ruszyli się synowie Izraelscy z hufcami swymi z puszczy Synaj, a stanął obłok na puszczy Faran. **13** I ruszyli się najpierw tak, jako był Pan rozkazał przez Mojżesza. **14** Albowiem ruszyła się chorągiew obozu synów Judowych naprzód z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetman Naason, syn Aminadabów. **15** A nad wojskiem pokolenia synów Isascharowych był hetmanem Natanael, syn Suharów. **16** A nad wojskiem pokolenia synów Zabulonowych był hetmanem Elijab, syn Helonów. **17** Zatem złożono przybytek, i ciagnęły synowie Gersonowi, i synowie Merarego, niosąc przybytek. **18** Ruszyła się zaś chorągiew obozu Rubenowego z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetmanem Elisur, syn Sedeurów. **19** A nad wojskiem pokolenia synów Symeonowych był hetmanem Selumijel, syn Sury saddajów. **20** A nad wojskiem też pokolenia synów Gadowych był hetmanem Eliazaf, syn Duvelów. **21** Zatem ruszyli się Kaatyowie, niosąc świętnicę, i stanowili przybytek, aż ci nadciagnęli. **22** Potem ruszyła się chorągiew obozu synów Efraimowych z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetmanem Elisama, syn Ammiudów. **23** Nad wojskiem zaś pokolenia synów Manasesowych był hetmanem Gamalijel, syn Pedasurów. **24** Nad wojskiem zaś pokolenia synów Benjaminiowych był hetmanem Abidan, syn Gedeonów. **25** Potem ruszyła się chorągiew obozu synów Danowych zawierając wszystkie obozy z wojski ich, a nad wojskiem jego był hetmanem Achyjezer, syn Ammisaddajów. **26** A nad wojskiem pokolenia synów Eserowych był hetmanem Pagijel, syn Ochranań. **27** A nad wojskiem pokolenia synów Neftalimowych był hetmanem Ahira, syn Enanów. **28** Takieć było ciagnienie synów Izraelskich z hufcami ich; i tak ciagnęły. **29** Potem rzekł Mojżesz do Hobaba, syna Raguelowego Madyjańczyka, świeku swego: My ciagniemy do miejsca, o którym rzekł Pan: Dam je wam. Pójdz z nami, a uczynimy dobrze, ponieważż Pan obiecał wiele dobrego Izraelowi. **30** Któremu on odpowiedział: Nie pójdz: ale się wróć do ziemi mojej i do rodzin myjej. **31** I rzekł Mojżesz: Proszę, nie opuszczaj nas; bo ty wiesz, gdzie byśmy na puszczy obóz stanowić mieli, i będziesz przewodnikiem naszym. **32** A jeżeli pójdziesz z nami, i spotka nas to dobre, o którym nam Pan uczyni dobrze, i my dobrze uczynimy tobie.

33 I odciągnęły od góry Pańskiej drogą trzech dni, a skrzynia przymiera Pańskiego szla przed nimi drogą trzech dni, aby im upatryła miejsce odpocznienia. **34** A obłok Pański szedł nad nimi we dnie, gdy się ruszali z stanowiska. **35** A gdy się ruszyć miała skrzynia, tedy mawiał Mojżesz: Powstań Panie, a niech będą rozproszeni nieprzyjaciele twoi, a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, przed obliczem twojem. **36** A gdy zaś stanęła, tedy mówił: Nawróć się Panie do niezliczonego mnóstwa wojska Izraelskiego.

11 I stało się, że się lud uskarżał niesłusznie, co się nie podobało Panu. Przetoż usłyszałszy to Pan bardzo się rozgniewał, i zapalił się przeciwko nim ogień Pański, i popalił ostatnią część obozu. **2** Tedy wołał lud na Mojżesza; i modlił się Mojżesz Panu, i zgasił ogień. **3** I nazwał imię miejsca onego Tabera: bo się zapalił przeciwko nim ogień Pański. **4** A lud pospolity, który był między nimi, chciwością wielką żegły odwracał się; i plakali też synowie Izraelscy, mówiąc: Któz nas nakarmi mięsem? **5** Wspominamy sobie o ryby, któreśmy jadali w Egipcie darmo, na ogórkach, i na melony, i na lusczek, i na cebule, i na czosnek. **6** A teraz dusza nasza wywiąduła nic inszego nie mając, oprócz tej manny, przed oczyma swemi. **7** A manna była jako nasienie koryandrowe, a barwa tej jako barwa Bdelijowa. **8** I wychodził lud, a zbierali ja, i melli w żarnach, albo tukli w mózdzierzach a warzyli w kotłach i czynili z niej podpłomyki; a był smak jej jako smak świeżej oliwy. **9** Gdy bowiem padała rosa na obóz w nocy, padała też manna nań. **10** Tedy usłyszał Mojżesz, że lud płakał po domach swych, każdy u drzwi namiotu swego; dla czego zapaliła się popędliwość Państwa wielce, i nie podobało się też do Mojżeszowi. **11** I rzekł Mojżesz do Pana: Czemuże tak źle uczynił słudze twemu? czemuże nie znalazł łaski w oczach twoich, żeś włożył ciężar tego wszystkiego ludu na mnie? **12** Iżalim ja począł ten wszystek lud? iżalim go ja zrodził, iż mi mówisz: Nieś je na lenie twojem, jako piastun nosi niemowlątko, do ziemi, o którejż przysiagi ojcom ich? **13** Gdzież mam mięso, abym dał wszystkiemu temu ludowi? bo płaczą na mnie, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli. **14** Nie mogę ja sam znieść wszystkiego ludu tego; bo to nad możliwość moją. **15** A jeżeli się tak ze mną obchodzić chcesz, proszę raczej mię zabij, jeżeli znalazła łaskę w oczach twoich, abyń nie patrzył na swoje zle. **16** I rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz mi siedemdziesiąt mężów z starszych Izraelskich, które znasz, że są starszymi ludu, i księążą tego, a przywiedź je przed namiot zgromadzenia, i stac tam bedę z tobą; **17** A ja zstąpię, i będę tam mówić z tobą, i wziąwszy z Ducha, który jest w tobie, udzielę im; i poniosą z tobą brzemię ludu, a nie poniesiesz go ty sam. **18** A do ludu rzeczesz: Poświęćcie się na jutro, a będącicie jeść mięso; boście płakali w uszach Państw, mówiąc: Któz nas nakarmi mięsem? bo nam lepiej było w Egipcie; i da wam Pan mięsa, i będącicie jedli. **19** Nie przez jeden dzień jeść będącicie, ani przez dwa dni, ani przez pięć, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni: **20** Ale przez cały miesiąc, aż polezie przez nozdrza wasze, a zbrzydzi się was, przeto żeście pogardzili Panem, który jest między wami, a płakaliście przed nim mówiąc: Na cożeśmy wyszli z Egiptu? **21** I rzekł Mojżesz: Sześć kroc sto tysięcy pieszych jest ludu, między którym ja mieszkam, a ty powiedział: Dam im mięsa, że będą jeść cały miesiąc. **22** Iżalim im owiec i wołów nabija, aby się im dostało? Iżalim wszystkie ryby morskie zbiorą im, aby dostatek mieli? **23** I rzekł Pan do Mojżesza: Ażaz ręka Państwa jest skurczona? teraz ujrzysz, jeśli się wypełni słowo moje, czyli nie. **24** Tedy wyszedł Mojżesz, i opowiedział ludowi słowa Państw; a zebrałszy siedemdziesiąt mężów starszych z ludu, postawił jeoko namiotu. **25** I zstąpił Pan w obłoku, i mówił do niego, a wziąwszy z Ducha, który był

w nim, podzielił go między siedemdziesiąt mężów starszych; i stało się, gdy odpoczął nad nimi o Duch, tedy prorokowali, a potem nigdy. **26** Ale zostali byli dwa mężowie w obozie, imię jednego Eldad, a imię drugiego Medad; na których też odpoczął o Duch, bo oni byli napisani, choć byli nie przysłani do namiotu; a tak ci prorokowali w obozie. **27** Tedy przybieżało pachoły, i oznałmo Mojżeszowi, mówiąc: Eldad i Medad prorokują w obozie. **28** Ale odpowiedział Jozue, syn Nunów, sługa Mojżeszów, jeden z młodzieńców jego, rzekł: Panie mój Mojżesz, zabronim. **29** Któremu odpowiedział Mojżesz: Czemuż im ty zazdrościsz dla mnie? Boże daj, aby wszystki lud Pański prorokował, a izby dali Pan Ducha swego na nie! **30** Wrócił się tedy Mojżesz do obozu, on i starsi Izraelscy. **31** Zatem wyszedł wiatr od Pana, i porawszy przepiórki od morza, spuścił je na obóz, z jednej strony jako na jeden dzień chodu, z drugiej strony także jako na jeden dzień chodu, okolo obozu, a jakoby na dwa lokcie były nad ziemią. **32** Tedy wstawszys lud przez cały on dzień i przez całą noc, i nazajutrz przez wszystek dzień zbierali one przepiórki, a kto najmniej nazbierał, miał dziesięć homerów: i nawieszali ich wszędzie sobie okolo obozu. **33** Mięso jeszcze było między zębami ich nie zeżwane, gdy gniew Pański zapalił się nad lud, i pobili Pan lud na plagę bardzo wielką. **34** I nazwane jest imię miejsca onego Kibrot Hataawa; albowiem tam pogrzebli lud, który pożądał mięsa. **35** A z Kibrot Hataawy ruszył się lud do Haserotu, i mieszkał w Haserocie.

12 Tedy mówiąła Maryja i Aaron przeciw Mojżeszowi dla żony Murzyńskiej, którą pojął; bo żonę murzynkę był pojął; **2** i mówili: Izali tylko przez Mojżesza mówił Pan? ażaz też nie mówił przez nas? a to usłyszał Pan. **3** A Mojżesz był maź najokorniejszy ze wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi. **4** A natychmiast rzekł Pan do Mojżesza, i do Aarona, i do Maryi: Wynijdźcie was troje przed namiot zgromadzenia; i wyszli samo troje. **5** Zatem zstąpił Pan w skupie obłokowym, i stanął we drzwiach namiotu, i zawołał Aarona i Maryi, i przyszli oboje. **6** I rzekł do nich: Słuchajcie teraz słów moich: Jeżeli między wami będzie prorok, Ja Pan w widzeniu ukażę mu się we śnie będę mówił z nim; **7** Ale nie taki jest sługa mój Mojżesz, który we wszystkim domu moim najwierniejszy jest. **8** Usty do ust mawiam z nim: nie w widzeniu, ani w zagadaniu, ani w podobieństwach Pana widywą; czemużeście się nie bali, mówić przeciw słudze memu Mojżeszowi? **9** A tak zapalił się gniewem przeciwko nim Pan, i odszedł. **10** Obłok tąże odstąpił od namiotu, a oto, Maryja otępowała, zbielałwszy jako śnieg; a wejrzawszy Aaron na Maryję, ujrzał trędowatą. **11** Potem rzekł Aaron do Mojżesza: Proszę panie mój, nie kładź teraz na nas grzechu tego, żeśmy głupio uczynili, a żeśmy zgrzeszyli. **12** Niech proszę nie będzie jako martwy plód, który gdy wychodzi z żywota matki swej, połowa ciała jego zepsowana bywa. **13** Tedy zawołał Mojżesz do Pana mówiąc: Boże, proszę uzdrów ją teraz. **14** I odpowiedział Pan Mojżeszowi: Gdyby ojciec jej plunął na twarz jej, azażyby nie miała się wstydać przez siedem dni? niech będzie wyłączona przez siedem dni z obozu, a potem przyjęta będzie. **15** I wyłączona była Maryja z obozu przez siedem dni; a lud się nie ruszył, aż była Maryja przyjęta. **16** Potem ruszył się lud z Haserotu, a położyli się obozem na puszczy Faran.

13 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Poślij mąże, którzy by przespiewowali ziemię Chananejską, którą Ja dawam synom Izraelskim; po jednym mężu z każdego pokolenia pościele, którzy byli przedniejsi między nimi. **3** Wysłał je tedy Mojżesz z puszczy Faran według rozkazania Pańskiego; a oni mężowie wszyscy byli co przedniejsi z synów Izraelskich. **4** A teć są imiona

ich: Z pokolenia Ruben Samua, syn Zachurów. **5** Z pokolenie Symeonowego Safat, syn Hurów. **6** Z pokolenia Judy Caleb, syn Jefunów. **7** Z pokolenia Isaschar Igal, syn Józefów. **8** Z pokolenia Efraimowego Ozeasz, syn Nunów. **9** Z pokolenia Benjaminowego Falty, syn Rafałów. **10** Z pokolenia Zabulon Gedylej, syn Sodego. **11** Z pokolenia Józefowego, to jest z potomstwa Manasesowego, Gady, syn Susego. **12** Z pokolenia Dan Ammijel, syn Gemmalego. **13** Z pokolenia Aser Setur, syn Michaelów. **14** Z pokolenia Neftali, Nabi, syn Wafsego. **15** Z pokolenia Gad Guel, syn Machego. **16** Teć są imiona mężów, które posłał Mojżesz na przespiewowanie ziemi: i nazwał Mojżesz Ozeasza, syna Nunowego, Jozue. **17** A posyłając je Mojżesz na przespiewowanie ziemi Chananejskiej, mówił do nich: Idźcie w tę stronę ku południowi, a wnijdźcie na góre: **18** I oglądajcie ziemię, jaka jest, i lud, który mieszka w niej, jeżeli jest mocny, czyli mudy? jeżeli ich mało, czyli wiele? **19** Jaka też jest ziemia, w której mieszkają, jeżeli dobra, czyli zła? i co są za miasta, w których mieszkają, jeżeli w namiciech, czyli w obronnych miejscach? **20** Także co za ziemia, jeżeli urodzajna, czyli nieplodna? jeżeli w niej są drzewa, czyli nie? a bądźcie mężnego serca i przynieście nam owocu tamtej ziemi; a było to w ten czas, gdy się wina dostawały. **21** I szli, a przespiewowali ziemię od puszczy Syn aż do Rochob, któredy chodzą do Emat. **22** A idąc ku południowi przyszli aż do Hebron, gdzie byli Ahiman, Sesai i Talmai, synowie Enakowi; a Hebron siedem lat było zbudowane przed Soan Egipskiem. **23** Przyszli potem aż do rzeki Eschol, i urzęnieli tam gałęz z gronem jednem jagód winnych, i nieśli ją na drażku, dwa także granatowe jabłka i figi. **24** I nazwano miejsce ono Nachal Eschol, od grona winnego, które tam byli urzęnieli synowie Izraelscy. **25** Zatem wróciły się od onego szpiegowania ziemi po wyjściu czterdziestu dni. **26** A wróciwszy się, przyszli do Mojżesza i do Aarona, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich na puszczy Faran, która jest w Kades; i dali im i wszystkiemu pospolistwu sprawę, ukazawszy im owoc onej ziemi. **27** A powiadali im, mówiąc: Przysłużmy się do ziemi, do którejś nas był posłańca, która w prawdzie opływa mlekiem i miodem, a oto, ten jest owoc jej; **28** Tylko że mocny jest lud, który mieszka w onej ziemi; miasta także obronne są, a bardzo wielkie; do tego i syny Enakowe tameśmy widzieli. **29** Amalek mieszka w ziemi na południe, a Hetejczyk, i Jebujejczyk, i Amorejczyk mieszka na górach; Chananejczyk zaś mieszka nad morzem, i nad brzegiem Jordanu. **30** I hamował Caleb lud szemrzący przeciwko Mojżeszowi, i mówił: Pójdzmy a posiądzmy ziemię, bo ją pewnie sobie podbijemy. **31** Ale mężowie oni, którzy z nim chodzili, rzekli: Nie będziem mogli ciągnąć przeciw tamtemu ludowi; bo mocniejszy jest nad nas. **32** I zganili onę ziemię, którą byli przespiewowali, synom Izraelskim, mówiąc: Ziemia ta, któraśmy przeszli, i przespiewowali ja, jest ziemia pożerająca obywatele swoje, a lud wszystek, któryśmy w niej widzieli, lud jest wysokiego wzrostu. **33** Tameśmy też widzieli olbrzymy, syny Enakowe z rodu olbrzymów; i zdaliśmy się sobie przy nich jako szarańcza, takimż zdaliśmy się i onym.

14 Tedy wzruszywszy się wszystko mnóstwo krzycceli i plakał lud przez onę noc. **2** I szemrali przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronom wszyscy synowie Izraelscy; i mówili do nich wszystko mnóstwo: Obyśmy byli pomarli w ziemi Egipskiej, albo na tej puszczy! **3** Obyśmy byli pomarli! Czemuż wóz Pan prowadzi nas do tej ziemi, abyśmy padli od miecza? żony nasze, i dzieci nasze aby były na ląd? Izali nam nie lepiej wrócić się do Egiptu? **4** I mówili między sobą: Postanowmy sobie wodza, a wróćmy się do Egiptu. **5** Tedy upadł Mojżesz i Aaron na oblicze swoje przed wszystkiem zgromadzeniem synów Izraelskich. **6** A Jozue, syn Nunów, i Caleb, syn Jefunów, którzy szpiegowali ziemię, rozdarli

szaty swoje; **7** I rzekli do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, mówiąc: Ziemia, którąśmy przeszli, i przespiegowali ja, ziemia jest bardzo dobra. **8** Będzieli nam Pan miłości, tedy nas wprowadzi do tej ziemi, a da ją nam, ziemię tę, która optywa mlekiem i miodem. **9** Jedno Panu nie bądźcie odpornymi, ani się wy bójcie ludu onej ziemii, bo jako chleb pojeść je możemy; odstąpiła obrona ich od nich, ale Pan jest z nami; nie bójcie się ich. **10** I mówiło wszystko zgromadzenie, aby je ukamionowano; ale chwała Pańska okazała się nad namiotem zgromadzenia wszystkim synom Izraelskim. **11** I rzekł Pan do Mojżesza: Dokądże mię drażnić będzie ten lud? I dokądże mi wierzyć nie będą dla tych wszystkich znaków, którym czynili między nim? **12** Porażę je morem, i rozproszę je; a ciebie uczynię w naród wielki i moźniejszy, niż ten jest. **13** Ale rzekł Mojżesz do Pana: Oto, usłyszą Egipcianie, z których pośrodku wywiodłeś mocą swoją ten lud; **14** I mówić będą z obywatełami ziemii tej, bo słyszeli, żeś ty Panie był w pośrodku ludu tego; żeś okiem w oko widziany był, o Panie, a obłok twój stawał nad nimi, a iż w ślepie obłokowym chodziłeś przed nimi we dnie, a w ślepie ognistym w nocy. **15** Gdybyś tedy pobił lud ten wszystek aż do jednego, rzekliby poganie, którzy o twojej sławie słychali, mówiąc: **16** Iż nie mógł wprowadzić Pan ludu tego do ziemi, o którą im przysiągl: przeto je pobił na puszczy. **17** A tak teraz niech proszę uwielbiona będzie moc Pańska, jakoś rzekł, mówiąc: **18** Pan nie rychły ku gniewowi a wielki w milosierdziu, zynosząc nieprawość i przepustwo, który winnego nie czyni niewinnym, karząc nieprawość ojców w synach do trzeciego i do czwartego pokolenia; **19** Odpuść proszę nieprawość ludu tego według wielkości milosierdzia twoego, tak jakoś odpuściła ludowi temu z Egiptu aż dotąd. **20** Tedy rzekł Pan: Odpuściłem według słowa twoego. **21** A wszakże, jako Ja żyję, i napełniona jest chwała Pańską wszystka ziemia: **22** Tak wszyscy, którzy widzieli chwałę moją, i znaki moje, którym czynili w Egipcie, i na puszczy, a kusili mię już po dziesięć kroć, ani byli posłuszní głosowi menu, **23** Nie oglądają ziemii tej, o którym przysiągli ojcom ich, a żaden z tych, którzy mię drażnili, nie oglądają jej. **24** Ale sługe mego Kaleb, gdyż był w nim duch inakszy, i trwał statecznie przy mnie, wprowadzię do ziemi, do której chodził, a nasienie jego odziedziczy ja. **25** Ale ponieważ Amalekita i Chananejczyka mieszkały w dolinie, przetoż jutro obróćcie się, a idźcie na puszcza, drogą ku morzu czerwonemu. **26** Nad to rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **27** I dokądże znosić mam ten zły lud, który szemrza przeciwko mnie? długoż szemrania synów Izraelskich, którzy szemrzą przeciwko mnie, słuchać będę? **28** Mów do nich: Żyję Ja, mówi Pan, że jakoście mówili w uszy moje, tak uczynię was. **29** Na tej puszczy polega ciała wasze, i wszyscy policzeni wasi według wszystkiej liczby waszej od dwudziestego roku i wyżej, którzyście szemrali przeciwko mnie. **30** A wy nie wnijdziecie do ziemii tej, o którym podniósł rękę moje, abym ją wam dał na mieszkanie, okrom Kaleda, syna Jefunowego, i Jozuego, syna Nunowego; **31** A dzieci wasze, o którzyście mówili, że będą na ląd, te wprowadzę, i oglądają tę ziemię, którzyście wy wzgardzili. **32** Ale trupy wasze, wasze trupy mówię, polegą na tej puszczy; **33** A synowie wasi będą się tułali po tej puszczy przez czterdzieści lat, i poniosą karanie za cudzołóstwa wasze, aż wygina trupy wasze na puszczy. **34** Według liczby dni, w którychście szpiegowali ziemię, to jest czterdzieści dni, dzień każdy za rok licząc, poniesiecie nieprawości wasze czterdzieści lat, i poznacie pomstę swego odstąpienia ode mnie. **35** Ja Pan mówiłem, że to uczynię temu wszystkiemu zgromadzeniu złemu, które się spiknęło przeciwko mnie; na tej puszczy pogina, i tu pomra. **36** Oni tedy mężowie, których stał Mojżesz na przespiegowanie ziemii, którzy wróciwszy się pobudzili do szemrania przeciwko niemu wszystek

lud, puszczaając złą sławę o ziemii onej; **37** Pomarli mężowie oni, którzy puszczały sławę złą o ziemii, srogą plagą przed Panem. **38** Ale Jozue, syn Nunów, i Kaleb, syn Jefunów, zostali żywi z mężów onych, którzy chodzili ku przespiegowaniu ziemii. **39** I opowiedział Mojżesz te słowa wszystkim synom Izraelskim, i plakał lud bardzo. **40** Tedy rano wstawszy wstąpili na wierzch góry, mówiąc: Oto my pojedziemy na to miejsce, o którym nam Pan powiedział; bośmy zgrzeszyli. **41** Ale im powiedział Mojżesz: Przeczeże wy przestępującie słowo Pańskie? to się wam nie nada. **42** Nie chodźcie; bo nie masz Pana między wami, abyście nie byli pobici od nieprzyjaciół waszych. **43** Bo Amalekita i Chananejczyka tuż przed wami są, i poleźcie od miecza; bo dla tego, żeście się odwróciли od Pana, nie będzie Pan z wami. **44** A oni przeciw ku kusili się wnijść na wierzch góry; lecz skrzynią przymierza Pańskiego i Mojżesz nie odchodziły od obozu. **45** Tedy zstąpił Amalekita i Chananejczyk, mieszkający na onej górze, a porazili je, i gonili je aż do Hormy.

15 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy przyjdziecie do ziemii mieskania waszego, którą Ja wam dam, **3** A będziecie chcieli czynić ofiarę ognistą Panu na całopalenie, albo ofiarę, bądź poślubioną bądź dobrowolną, albo też na uroczyste święta wasze, czyniąc wdzięczną wonność Panu z wołów albo z owiec: **4** Tedy, ktobkolwiek ofiarował ofiarę swojej Panu, niechże ofiaruje ofiarę śniedną, pszennej małki dziesiątą część, zagniecionej z oliwą, której będzie czwarta część hunu. **5** Przytem wina na ofiarę mokrą, czwartą część hunu ofiarować będziesz przy całopalaniu, albo przy ofierze innej do każdego baranka. **6** Przy baranie też ofiarować będziesz ofiarę śniedną, małki pszennej dwie dziesiąte części, zaczynionej z oliwą z trzecią częścią hunu. **7** Wina także na ofiarę mokrą trzecią część hunu ofiarować będziesz na wdzięczną wonność Panu. **8** Jeżeli zaś cielca ofiarować będziesz na ofiarę całopalenia, albo na ofiarę wypełnienia ślubu, albo na ofiarę spokojną Panu, **9** Tedy będziesz ofiarował społem z cielcem ofiarę śniedną, pszennej małki trzy dziesiąte części, zagniecionej z oliwą z połową hunu. **10** Wina także będziesz ofiarował na ofiarę mokrą połowę hunu, na ofiarę ognistą ku wdzięczną wonności Panu. **11** Także uczynisz przy każdym wole, i przy każdym baranie i baranku, bądź z owiec bądź z kóz. **12** Według liczby, która ofiarować będziecie, tak uczynicie przy każdym z nich według liczby ich. **13** Każdy w domu zrodzony tak też będzie czynił, gdy będzie oddawał ofiarę ognistą na wdzięczną wonność Panu. **14** A gdyby, gościm będąc między wami przychodzień, albo mieszkający między wami w narodzie waszych, ofiarował ognistą ofiarę ku wdzięcznej wonności Panu, jako wy czynicie, tak i on uczyni. **15** O ludu moj! Ustawa jedna niechaj będzie tak wam, jako i przychodniowi, mieszkającemu z wami; ustawa to jest wieczna w narodzie waszych; jako wy, tak przychodzień będzie przed Panem. **16** Prawo jedno, i jeden sąd będzie wam i przychodniowi mieszkającemu z wami. **17** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **18** Powiedz synom Izraelskim, a rzec do nich: Gdy wnijdziecie do ziemii, do której Ja was wprowadzę: **19** A jeść będziecie chleb onej ziemii, ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu. **20** Z pierwszych ciast waszych ofiarować będziecie na ofiarę podnoszenia; jako ofiarę z bojewiska, tak go ofiarować będziecie. **21** Z pierwszych ciast waszych ofiarować będziecie Panu ofiarę podnoszenia w narodzie waszych. **22** A gdybyście pobłędzili, i nie uczynilibyście wszystkich przykazań tych, które rozkazał Pan przez Mojżesza; **23** Wszystkiego, co wam Pan rozkazał przez Mojżesza, od onego dnia, którego wydał Pan przykazanie, i potem w narodzie waszych: **24** Tedy jeźliby z niewiadomości

zgromadzenia stało się to pobłędzenie, wszystko zgromadzenie ofiarować będzie cielca młodego jednego na całopalenie, na wdzięczną wonność Panu, także śniadaną ofiarę jego, i mokra ofiarę jego według zwyczaju, i kozła jednego z stada za grzech. **25** Tak oczyści kapłan wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, i będzie im odpuszczona, gdyż się z niewiadomości stało. A oni ofiarować będą ofiarę swoją na ofiarę ognistą Panu, i na ofiarę za grzech swój przed Panem za oblądzenie swoje. **26** I będzie odpuszczone wszystkiemu zgromadzeniu synów Izraelskich, i przychodniowi, który mieszka między nimi, ponieważ wszystkiego ludu pobłędzenie jest. **27** A jeżeliby kto sam tylko zgrzeszył z niewiadomości, tedy przyniesie Panu kożę roczną na ofiarę za grzech; **28** I oczyści kapłan człowieka oblądzonego, któryby zgrzeszył z niewiadomości; przed Panem oczyści go, i będzie mu odpuszczone. **29** Tak zrodzonemu między synami Izraelskimi, jako przychodniowi, który mieszka między nimi, zakon jeden będzie wam, gdyby kto zgrzeszył z niewiadomości. **30** Ale człowiek, któryby z hardości swawolnie zgrzeszył, tak urodzony w domu, jako i przychodzień, takowy Pana zelżył; przetoż wykorzeniony będzie on człowiek pośrodku ludu swego. **31** Albowiem słowem Pańskim pogardził, i przykazanie jego zgwałcił; koniecznie wytracony będzie takowy człowiek; nieprawość jego na nim zostanie. **32** I stało się, gdy byli synowie Izraelscy na puszczy, że znaleźli człowieka zbierającego drwa w dzień sabatu. **33** I przyprowadził go, którygo go znaleźli zbierającego drwa, przed Mojżeszą, i przed Aarona, i przed wszystko zgromadzenie. **34** I dali go do więzienia; bo jeszcze im nie było oznajmiono, aby miano czynić z takowym. **35** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: śmiercia niech umrže człowiek ten; bez litości niechaj go ukamionuje wszystko zgromadzenie za obozem. **36** I wywiedli go wszystko zgromadzenie za obóz, i ciskali nań kamieniem, aż umarł, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **37** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **38** Mów do synów Izraelskich, a powiedz im, aby sobie poczynili bramy na krajach szat swoich w narodziech swych, a niech przyprawią do bram sznurek hijacynty. **39** I będąc dieciem mieli te bramy, żebyście poglądając na nie, wspominali sobie na wszystkie przykazania Pańskie, abyście je czynili, i abyście się nie unosiły do serca waszem, i za oczyma waszem, za którymi wy idąc cudzołybyście. **40** Ale żebyście pamiętali i czynili wszystkie przykazania moje, a byli świętymi Bogu waszemu. **41** Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga; Jam Pan, Bóg wasz.

16 Tedy się zbuntował Kore, syn Izara, syna Kaatowego, syna Lewiego, także Datan i Abiron, synowie Elijabowi, i Hon, syn Faletów z synów Rubenowych. **2** I powstały przeciwko Mojżeszowi, a z nimi mężów z synów Izraelskich dwieście i pięćdziesiąt, książęta między ludem, których do rady przyzywano, ludzie zaci. **3** Ci zebrawszy się przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi, rzekli im: Wiele to na was, ponieważ wszystek ten lud, wszyscy są święci, a w pośrodku nich jest Pan; przecześnie się wy wynosicie nad zgromadzeniem Pańskiem? **4** Co gdy usłyszał Mojżesz, upadł na oblicze swoje, **5** i rzekł do Korego i do wszystkiej roty jego, mówiąc: Rano pokaże Pan, kto jest jego, i kto jest świętym, i kto ma przystępować przedń; bo kogo sobie wybrał, temu rozkaże przystąpić do siebie. **6** To tedy uczynicie: Weźmiecie sobie kadzielnice, ty Kore, i wszystka rota twoja. **7** I nakładysz w nie ognia, włóżcie nań kadzidła przed Panem jutro; i stanie się, że kogokolwiek obierze Pan, ten będzie świętym: wiele to na was synowie Lewiego. **8** Nad to rzekł Mojżesz do Korego: Słuchajcie proszę synowie Lewiego; **9** Izali wam to mało, że was oddzielił Bóg Izraelski od zgromadzenia Izraelskiego, abyście przystępowali

do niego ku odprawianiu usługi w przybytku Pańskim, a iżbyście stali przed zgromadzeniem, i służyli mu? **10** I przyjął ciebie, i wszystkę bracią twoją, syny Lewiego z tobą, że jeszcze szukacie kapłaństwa? **11** Dla tegoż, ty i wszystka rota twoja, zbutwaliście się przeciwko Panu; bo Aaron coż jest, żeście szemrali przeciwko niemu? **12** Tedy posłał Mojżesz, aby zawołano Datana, i Abirona, synów Elijabowych, którzy odpowiedzieli: Nie pojedziemy. **13** Izali mało na tem, żeś nas wywiódł z ziemi opływającej mlekiem i miodem, abyś nas pomorzył na tej puszczy, że jeszcze chcesz mieć nad nami zwierzchność i nam rozkazować? **14** Ku temu do ziemi opływającej mlekiem i miodem nie wprowadziłeś nas, aniś nam dał w dziedzictwo pól i winnic: izali oczy tym mężom wylupić chcesz? Nie pojedziemy **15** Tedy się rozniewał Mojżesz bardzo, i rzekł do Pana: Nie patrz na ofiarę ich; ni jednego osła nie wziąłem od nich, aniż co zlego komu z nich uczynił. **16** Potem rzekł Mojżesz do Korego: Ty, i wszystka rota twoja, stawcie się przed Pana jutro, ty, i oni, i Aaron: **17** A wziąwszy każdy kadzielnicę swoją, włóżcie w nię kadzidła, i stawcie się przed Pana, każdy z kadzielnicą swoją, dwieście i pięćdziesiąt kadzielnic, i ty, i Aaron, każdy z kadzielnicą swoją. **18** Wziął tedy każdy kadzielnicę swoją, a włożywszy w nią ognia nakładli w nią kadzidła; i stanęli u drzwi namiotu zgromadzenia Mojżesz i Aaron. **19** Ale Kore już by zebrał przeciwko nim wszystkę rotę do drzwi namiotu zgromadzenia; tedy chwała Pańska ukazała się wszysktiem ludowi. **20** I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **21** Odłączcie się z pośrodku zebranego tego, abym je nagle zatracił. **22** Lecz oni upadli na oblicza swe i rzekli: O Boże, Boże Duchów, i wszelkiego ciała! człowiek jeden zgrzeszył, a na wszystkie lud gniewać się będzieś? **23** Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **24** Rzecz do zgromadzenia, a mów: Odstępcie od namiotu Korego, Datana i Abirona. **25** A wstawszy Mojżesz, szedł do Datana i Abirona; i szli za nim starsi Izraelscy. **26** I rzekł do zgromadzenia, mówiąc: Odstępcie, proszę, od namiotów mężów tych niepobożnych, ani się dotykajcie wszystkiego, co ich jest, byście snać nie zginęli we wszystkich grzechach ich. **27** I odstąpili od namiotu Korego, Datana i Abirona zewsząd. Ale Daten i Abiron wyszedłszy stali u drzwi namiotów swoich, i żony ich, i synowie ich, i maluczcy ich. **28** Tedy rzekł Mojżesz: Po tem poznacie, że mię Pan postał, abym czynił te wszystkie sprawy, a że nic z domysłu serca swego nie czynię; **29** Jeżeliże tak, jako inni ludzie umierają, pomrą ci, a zwykle innymi ludzi karaniem, karani będą, nie posłał mię Pan; **30** Ale jeżeliż co nowego uczyni Pan, że otworzy ziemia usta swe, i pożre je i wszystkiego co mają, i zstąpią żywo do piekła, tedy poznacie, że rozdrażnili ci mężowie Pana. (**Sheol h7585**) **31** I stało się, gdy przestał mówić wszystkich tych słów, że się rozstąpiła ziemia pod nimi; **32** A otworywszy ziemia paszczękę swoją, pożarła je, i domy ich, ze wszystkimi ludźmi, którzy byli przy Korem, i wszystkie majestności ich. **33** I zstąpili oni ze wszyskiem co mieli, żywo do piekła, i okryła je ziemia, i poginęli z pośrodku zgromadzenia. (**Sheol h7585**) **34** Wszyscy zaś Izraelitowie, którzy byli około nich, uciekali na krzyk ich, bo mówili: By snać nie pożarła i nas ziemia. **35** Wyszedł także ogień od Pana, i spalił onych dwieście i pięćdziesiąt mężów, którzy ofiarowali kadzenie. **36** Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **37** Rzecz do Eleazarą, syna Aaronowego, kapłana, aby pozbierał kadzielnice z onego pogorzeliska, a ogień i tam i sam niech rozrzuci; bo są poświęcone. **38** A z kadzielnic tych, którzy zgrzeszyli przeciwko duszom swym, rozbiszy je na blachy, niech obije ołtarz, bo iż w nich ofiarowali przed Panem, poświęcone sa, przetoż będą na znak synom Izraelskim. **39** Tedy pozbierał Eleazar kapłan one miedziane kadzielnice, w których ofiarowali oni popalen; i rozbito je na blachy, na obicie ołtarza. **40** Na pamiątkę

synom Izraelskim, aby nie przystępował żaden obcy, któryby nie był z nasienia Aaronowego, do odprawowania kadzenia przed Panem, aby mu się nie stało jako Koremu, i jako rocie jego, jako mu był powiedział Pan przez Mojżesza. **41** I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich nazajutrz przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi, mówiąc: Wyście przyczyną śmierci ludu Pańskiego, **42** I stało się, gdy się zbierał lud przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi, że spojrzały ku namiotowi zgromadzenia, a oto, okrył go obłok, i okazała się chwała Pańska. **43** I przyszedł Mojżesz z Aaronem przed namiot zgromadzenia. **44** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **45** Wynijdźcie z pośrodku zgromadzenia tego, a wytracę je w okamgnieniu; i upadli na oblicza swoje. **46** Potem rzekł Mojżesz do Aarona: Weźmij kadzielnice, a włóż w nią ognia z ołtarza, włóż też kadzidło, a natychmiast idź do zgromadzenia, i oczyść je; boć już wyszła popędliwość od twarzy Pańskiej, a już się zaczęło karanie. **47** Wziął tedy Aaron kadzielnice, jako mu rozkazał Mojżesz, i przybiegał w pośrodek zgromadzenia, a oto już się była zaczęła plaga w ludzie; i uczyniwszy kadzenie oczyścił lud. **48** I stanął Aaron między umarłymi i między żywymi, a zahamowana jest plaga. **49** A było umarłych od onej plagi czternaście tysięcy i siedem set, oprócz onych, którzy pomarli z przyczyny Korego. **50** Zatem się wrócił Aaron do Mojżesza ku drzwiom namiotu zgromadzenia, gdy plaga zahamowana była.

17 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Mów do synów Izraelskich, a weźmij od nich po lasce według domów ojców ich, to jest, od wszystkich książąt ich według domów ojców ich, dwanaście lasek, a każdego imię napiszesz na lasce jego; **3** Ale imię Aaronowe napiszesz na lasce Lewiego; bo każda laska będzie od każdego księcia z domu ojców ich. **4** I zostawisz je w namiocie zgromadzenia przed świadectwem, gdzie się z wami schodzę. **5** I stanie się, kogo obiorę, tego laska zakwitnie; i uśmierzę przed sobą szemrania synów Izraelskich, którym szemrało przeciwko was. **6** To gdy Mojżesz mówił do synów Izraelskich, oddali mu wszyscy książęta ich laski swoje, każdy książę laskę z domu ojca swego, dwanaście lasek; a laska Aaronowa była między laskami ich. **7** I postawił mojżesz laski one przed Panem w namiocie świadectwa. **8** A gdy nazajutrz przyszedł Mojżesz do namiotu świadectwa, oto się zazieleniła laska Aaronowa z domu Lewiego, i wypuściła listki i wydała kwiat, i zrodziła dojrzałe migdały. **9** I wyniósł Mojżesz one wszystkie laski od obyczniczości Pańskiej do wszystkich synów Izraelskich; które gdy ujrzel, wziął każdy laskę swą. **10** I rzekł Pan do Mojżesza: Odnieś laskę Aaronową przed świadectwo, aby była zachowana na znak synom odpornym, a zahamujesz szemranie ich przeciwko mnie, aby nie pomarli. **11** I uczynił Mojżesz; jako mu Pan rozkazał, tak uczynił. **12** I rzekli synowie Izraelscy do Mojżesza, mówiąc: Oto umieramy, niszczejemy, wszyscy giniemy; **13** Każdy, ktokolwiek przystępuje do przybytku Pańskiego, umiera; izali do szczeću wytracić być mamy?

18 Potem rzekł Pan do Aarona: Ty i synowie twoi, i dom ojca twoego z tobą, poniesiecie nieprawość świętynicy. I ty i synowie twoi z tobą poniesiecie nieprawość kapłaństwa waszego. **2** Bracia także twoję, pokolenie Lewiego, ród ojca twoego, przypuścisz do siebie, aby byli przy tobie, i posługowali tobie; a ty i synowie twoi z tobą służyć będącie przed namiotem świadectwa. **3** Oni będą przestrzegali rozkazania twoego, i pilnowali wszystkiego namiotu; wszakże do naczynia świętynicy, i do ołtarza, przystępować nie będą, aby nie pomarli, i oni i wy. **4** I przyłączą się do ciebie, pełnie strzegąc namiotu zgromadzenia w każdej usłudze namiotu; a nikt obcy niechaj się nie mieszka między was. **5** Wy tedy pełnie strzeżcie świętynicy, i usługi ołtarzowej, by się napotem nie wzruszył gniew

przeciwko synom Izraelskim. **6** Bom oto ja obrał bracią waszę Lewity, z pośród synów Izraelskich, wam za dar, oddane Panu, aby odprawiali usługę w namiocie zgromadzenia. **7** Ale ty i synowie twoi z tobą, przestrzegać będącie kapłaństwa waszego przy każdej usłudze ołtarzowej, i za zasloną służyć będącie; urząd kapłaństwa waszego dałem wam darmo; gdyby kto obcy przystąpił, umrze. **8** Nadto mówił Pan do Aarona: Otom ja dał tobie pod straż ofiary moje podnoszone; wszystkie rzeczy poświęcone od synów Izraelskich tobim je dał dla pomazania, i synom twoim prawem wiecznem. **9** To będzie twoje z rzeczy poświęconych, które nie bywają palone. Każda ofiara ich, bądź ofiara śnienna ich, bądź ofiara za grzech ich, albo ofiara za występek ich, cokolwiek mi oddawać będą to będzie rzeczą poświęconą tobie i synom twoim, **10** Na miejscu najbliższem jadać to będziesz; wszelki mężczyzna będziejad z tego; rzeczą poświęconą to będzie tobie. **11** To też twoje będzie, ofiara podnoszenia darów ich ze wszystkimi ofiarami tam i sam obracania synów Izraelskich; tobim je dał, i synom twoim, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznem; każdy czysty w domu twoim będzie jejad. **12** Każdą co najprzedniejszą oliwę, i każde co najlepsze wino, i zboże, pierwiastki ich, które ofiarują Panu, tobim je dał. **13** Pierwociny ze wszystkich rzeczy, które będą w ziemi ich, które przeniosą Panu, twoje będą; każdy czysty w domu twoim jadać je będzie. **14** Wszystko, cokolwiek jest poślubione w Izraelu, twoje będzie. **15** Cokolwiek otwiera żywot wszelkiego ciała, a bywa ofiarowane Panu, tak z ludzi jako z bydła, twoje będzie; ale pierworodne z ludzi okupisz, także pierworodne nieczystego bydła okupisz. **16** A okup jego, gdy mu miesiąc minie, dasz według szacunku twoego pięć sykłów srebra według sykla świętynicy; dwadzieścia pieniędzy waży sykiel. **17** Ale pierworodnego od krowy, albo pierworodnego od owcy, albo pierworodnego od kozy, nie dasz na okup; bo poświęcone są; krew ich wylejesz na ołtarz, a tłistość ich zapalisz na ofiarę ognista dla wdzięcznej wonności Panu. **18** Alemię ich twoje będzie; jako mostek podnoszenia, i jako łopatka prawa, twoje będą. **19** Wszystkie ofiary podnoszenia z rzeczy poświęconych, które przynosić będą synowie Izraelscy Panu, dałem tobie, i synom twoym, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznem; ustawa to nienaruszona, i wieczna przed Panem, tobie i nasienniu twemu z tobą. **20** Potem mówił Pan do Aarona: W ziemi ich dziedzictwa mieć nie będziesz, i działu nie będziesz miał między nimi; Jam dział twój, i dziedzictwo twoje w pośród synów Izraelskich. **21** Synom zaś Lewiego otom dał wszystkę dziesięcincę w Izraelu dziedzicznie za służbę ich, którą wykonywają służąc około namiotu zgromadzenia. **22** A niechaj nie przystępują więcej synowie Izraelscy do namiotu zgromadzenia, aby nie pońieśli grzechu i nie pomarli; **23** Ale sami Lewitowie odprawiać będą usługę około namiotu zgromadzenia, i sami poniosą nieprawość swoje. Ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych, aby w pośród synów Izraelskich dziedzictwa nie mieli. **24** Albowiem dziesięciny synów Izraelskich które przyniosić będą na ofiarę podnoszenia Panu, dałem Lewitom za dziedzictwo; przetoż rzeklem do nich: W pośród synów Izraelskich nie będą mieli dziedzictwa. **25** Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **26** Mów też do Lewitów, a powiedz im: Gdy weźmiecie od synów Izraelskich dziesięciny, którym ja wam dał od nich za dziedzictwo wasze, tedy ofiarować będącie ofiarę podnoszenia Panu dziesiątą, część dziesięciny. **27** A poczytana was będzie ta ofiara wasza jako zboże z bojewiska, i jako obfitość wina z prasy. **28** Tak wy też ofiarować będącie ofiarę podnoszenia Panu ze wszystkich dziesięcią waszych, które weźmiecie od synów Izraelskich, a oddacie z nich ofiarę podnoszenia Panu, Aaronowi kapłanowi: **29** Ze wszystkich dochodów waszych ofiarować będącie wszelką ofiarę podnoszenia Panu; ze wszystkiego co

najlepsze jest, ofiarujecie cząstkę poświęconą. **30** Powiesz im też: Gdy oddawać będzicie z tego, co najlepsze jest, tedy poczytano będzie Lewitom jako urodzaje z bojewiska; i jako urodzaj z prasy. **31** I będącicie to jeść na każdym miejscu, wy i czeladź wasza; albowiem to jest zapłata wasza za służbę waszę przy namiocie zgromadzenia; **32** I nie poniesiecie za to grzechu, gdy ofiarować będziecie co najlepszego jest z tego, i nie splugawicie rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, i nie pomrzecie.

19 I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2** Tač jest ustanowiona ustawą zakonu, którą rozkazał Pan, mówiąc: Powiedz synom Izraelskim, aby przywiedli do ciebie jałowicę płową, zdrową, na której by nie było zmazy, i na której by nie postał jarzmo; **3** Tę oddacie Eleazarowi kapłanowi, który ją wywiedzie za obóz, i zabita będzie przed nim. **4** A wszyscy Eleazar kapłan ze krwi jej na palec swój, kropić będzie przeciw namiotowi zgromadzenia ona krwią siedem kroć. **5** Potem każe tę jałowicę spalić przed oczyma swemi; skórę jej, i mięso jej, i krew jej, z gnojem jej spali. **6** I weźmie kapłan drzewo cedrowe, i hizop, i karmazyn dwa kroć farbowany, a wrzuci do ognia, gdzie się jałowica pali; **7** I upierze szaty swe kapłan, a omyje ciało swoje wodą; a potem wnijedzie do obozu, i będzie nieczystym kapłan aż do wieczora. **8** Ten też, który ją palić będzie, upierze szaty swe w wodzie, i omyje ciało swe wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora. **9** I zbierze człowiek czysty popiół onej jałowicy, i wysypie go precz za obóz, na miejscu czystem, a będzie dla zgromadzenia synów Izraelskich chowany do wody oczyszczenia, gdyż jest ofiara za grzech. **10** I upierze ten, co będzie zbierał popiół onej jałowicy, szaty swe, i będzie nieczystym aż do wieczora. A będzie to synom Izraelskim, i przychodniowi mieszkającemu między nimi, ustanowiąca wieczną; **11** Kto by się dotknął jakiegokolwiek trupa człowieckiego, nieczystym będzie przez siedem dni; **12** Taki oczyszczać się będzie ta woda dnia trzeciego i dnia siódmego, a czystym będzie; a jeśliby się nie oczyścił dnia trzeciego i dnia siódmego, nieczystym będzie. **13** Kto by się kolwiek dotknął martwego ciała człowieka, który umarł, a nie oczyścił się, przybytek Pański splugawił; przetoż takowy wytracony będzie z Izraela, bo wodą oczyszczenia nie był pokropiony; nieczystym będzie, nieczystość jego zostanie na nim. **14** Ta zas jest ustanowiona: gdyby człowiek umarł w namiocie, ktobkolwiek wszedł do tego namiotu, i cokolwiek było w onym namiocie, nieczystym będzie przez siedem dni. **15** Także wszelkie naczynie odkryte, które by nie miało nakrycia na sobie, nieczyste będzie. **16** Także kto by się kolwiek dotknął na polu, bądź mieczem zabitego, bądź umarłego, bądź kości człowiecej, albo grobu, nieczystym będzie przez siedem dni. **17** Weźmą tedy dla onego nieczystego popiołu jałowicy spalonej za grzech, i naleją nań wody żywej do naczynia. **18** Weźmie też hizopu, i omoczy go w onej wodzie człowiek czysty, i pokropi namiot, i wszystko naczynie, i wszystkich ludzi, którzy by tam byli, także onego, który się dotknął kości, albo zabitego, albo zmarłego, albo grobu; **19** Pokropi tedy czysty nieczystego dnia trzeciego i dnia siódmego; a gdy go oczyści dnia siódmego, tedy upierze szaty swe, i omyje się wodą, a będzie czystym w wieczór. **20** A mąż, któryby nieczystym będąc nie oczyścił się, wykorzeniona będzie ta dusza z pośrodku zgromadzenia, bo świętynię Pańską splugawił; wodą oczyszczenia nie będąc pokropionym, nieczystym jest. **21** I będzie im to za ustawę wieczną; a kto będzie pokrapiał wodą oczyszczenia, upierze szaty swoje; a kto by się dotknął tej wody oczyszczenia, nieczystym będzie aż do wieczora. **22** Czegokolwiek się dotknie nieczysty, nieczyste będzie; człowiek także, któryby się tego dotknął nieczysty będzie aż do wieczora.

20 I przyszło wszystko mnóstwo synów Izraelskich na puszcza Syn, miesiąca pierwszego; i mieszkał lud w Kades; gdzie umarła Maryja, i tamże jest pogrzebiona. **2** A gdy lud nie miał wody, zebrali się przeciw Mojżeszowi, i przeciw Aaronowi. **3** I swarzył się lud z Mojżeszem, i rzekli mówiąc: Obyśmy byli pomarli, gdy pomarli bracia nasi przed Panem. **4** I przeczeście zawiedli to zgromadzenie Państwkie na tą puszcza, abyśmy tu pomarli, my i dobytki nasze? **5** A po cożeście nas wywiedli z Egiptu, abyście nas wprowadzili na to złe miejsce, na którym się nie rodzi ani zboże, ani figi, ani grona winne, ani jabłka granatowe; nawet wody nie masz dla napoju? **6** Tedy odszedł Mojżesz i Aaron od ludu do drzwi namiotu zgromadzenia, i upadli na oblicza swoje; i ukazała się chwała Państwa nad nimi. **7** I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **8** Weźmij laskę, a zgromadziwszy wszystek lud, ty i Aaron, brat twój, mówcie do tej skały przed oczyma ich, a wyda wodę swą; i wywiedziesz im wodę z skały, a dasz napój temu mnóstwu, i bydłu ich. **9** Tedy wziął Mojżesz laskę przed obliczem Państwkiem, jako mu rozkazał. **10** I zgromadził Mojżesz z Aaronem wszystek lud przed skałę, i mówił do nich: Słuchajcie teraz ludzie odporni, izali z tej skały możemy wam wywieść wodę? **11** Zatem podniósł Mojżesz rękę swoją, i uderzył w skałę laską swą dwa kroć, a wyszły wody obfite i pioły ono mnóstwo, i bydło ich. **12** I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Dlatego, żeście mi nie uwierzyli, abyście mię poświęcili przed oczyma synów Izraelskich, przetoż nie wprowadzicie zgromadzenia tego do ziemi, któraś mi dał. **13** Teć są wody poswarku, o które się swarzyli synowie Izraelscy z Panem, i poświęcony jest w nich. **14** Potem posiłał Mojżesz posły z Kades do króla Edomskiego, mówiąc: Tak ci kazał powiedzieć brat twój Izrael: Ty wiesz o wszystkich trudnościach, które przyszły na nas; **15** Jako zstąpili byli ojcowie nasi do Egiptu, i mieszkaliśmy w Egipcie przez wiele lat; i jako nas trapili Egipcjanie, i ojce nasze; **16** I wołaliśmy do Pana, a wysłuchał głos nasz, i posławszy Anioła, wywiódł nas z Egiptu; a otośmy już w Kades, mieście przy granicy twojej. **17** Niech, proszę, przejdziemy przez ziemię twoję; nie pojedziemy przez pola, ani przez winnice, ani będziemy pić wód z twoich studien; gościcićmy pójdziemy, nie uchylimy się na prawo ani na lewo, aż przejdziemy granice twoje. **18** Na to odpowiedział mu Edom: Nie pojedziesz przez moje ziemię, bym snać z mieczem nie wyszedł przeciw tobie. **19** I rzekli mu synowie Izraelscy: Bitym gościcićmy pójdziemy, a jeślibyśmy wody twoje pili, my i bydła nasze, zapłacimy je; nic innego nie żądamy, tylko abyśmy pieszo przeszli. **20** I powiedział: Nie przejdziesz. I ruszył się Edom przeciwko nim, z wojskiem wielkim, i mozą ręką. **21** A gdy nie chciał Edom pozwolić Izraelowi przejścia przez granice swoje, tedy Izrael uczynił odwrót od niego. **22** A ruszywszy się z Kades; przyszli synowie Izraelscy i wszystko zgromadzenie do góry Hor. **23** I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona na górze Hor, nad granicą ziemi Edomskiej, mówiąc: **24** Będzie Aaron przyłączon do ludu swego; albowiem nie wnijedzie do ziemi, któraś dał synom Izraelskim, przetoż żeście odporni byli słów mojemu przy wodach poswarku. **25** Weźmijże Arona i Eleazara syna jego, a każ im wstąpić na górę Hor; **26** I zewlecz Arona z szat jego, a oblecz w nie Eleazara, syna jego; bo Aaron przyłączon będzie do ludu swego, i tam umrze. **27** I uczynił Mojżesz, jako rozkazał Pan; i wstąpili na górę Hor przed oczyma wszystkiego zgromadzenia. **28** I zewłoki Mojżesz Arona z szat jego, a oblek w nie Eleazara syna jego; i umarł tam Aron na wierzchu góry, a Mojżesz z Eleazarem zstąpili z góry. **29** Widząc tedy wszystko zgromadzenie, iż Aron umarł, płakali Arona przez trzydzieści dni, wszystek dom Izraelski.

21 A gdy usłyszał Chananejczyk, król Harat, który mieszkał na południe, że Izraelczycy ciągnęli oną drogą, którą byli szpiegowie przeszli, tedy zwrócił bitwę z Izraelem, i pojmał ich wiele. **2** Tam uczynił Izrael ślub Panu, mówiąc: Jeżeliże podaż lud ten w ręce moje, do gruntu wywróć miasta ich. **3** I wysłuchał Pan głos Izraela, a podał mu Chananejczyki: i wytracił je z gruntu, i miasta ich, a nazwał imię onego miejsca Chorma. **4** Potem ruszyli się od góry Hor drogą ku morzu czerwonemu, aby obeszli ziemię Edomską; i utrudził się lud bardzo w onej drodze. **5** Przetoż mówił lud przeciw Bogu, i przeciw Mojżeszowi: Przecześniecie nas wywiedli z Egiptu, aby my pomarli na tej puszczy? bo nie masz chleba, ani wody, a dusza nasza obrzydziła sobie ten chleb nikczemny. **6** Przetoż przypuścił Pan na lud węże ogniste, którzy kąsali lud; i pomarło wiele ludu z Izraela. **7** I przyszedłszy lud do Mojżesza, rzekli: Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu, i przeciw tobie. Módl się Panu, aby oddalił od nas te węże; i modlił się Mojżesz za ludem. **8** I rzekł Pan do Mojżesza: uczynь sobie węża miedzianego, a wystaw go na drzewcu; i stanie się, ktokolwiek ukąszony będąc wejrzy nań, że żyw zostanie. **9** Sprawił tedy Mojżesz węża miedzianego, i wystawił go na drzewcu; i było to, gdy kogo wąż ukaśla, i spojrzał na węża miedzianego, że żyw został. **10** Zatem ruszyli się synowie Izraelscy, a stanęli obozem w Obot. **11** A z Obot ruszywszy się położyli się obozem na pagórkach góra Habarym na puszczy, która jest przeciw Moabczykiem od wschodu słońca. **12** A odszedłszy stamtąd położyli się obozem nad potokiem Zered. **13** Stamtąd odciagnawszy położyli się obozem u brodu Arnon, który jest na puszczy, a wychodzi z granicy Amorejskiej; albowiem Arnon jest granica Moabska między Moabczykiem i Amorejczykiem. **14** Przetoż mówi się w ksiegach wojen Państwowych: Przeciwko Wahebowi w ichrze walczył, i przy potokach Arnon. **15** Bo ściekanie tych potoków, które się nachyliło (toczy) ku położeniu Har, to się ściąga ku granicy Moabskiej. **16** Stamtąd potem przyszli do Beer; a tač jest ona studnia, o której mówił Pan do Mojżesza: Zgromadź lud a dam im wody. **17** Tedy śpiewał Izrael tą piosenkę: Wystąp studnio; śpiewajcież o niej; **18** Studnia, którą wykopali książęta, wykopali ją hetmani ludu z ustawą zakonu, laskami swoimi. A ze tej puszczy ruszyli się do Matana; **19** A z Matana do Nahalijelu, a z Nahalijelu do Bamotu; **20** A z Bamotu ku Hagaj, które jest w polach Moabskich, na wierzchu pagórka, który leży ku puszczy. **21** I posłał Izrael posły do Sehona, króla Amorejskiego, mówiąc: **22** Niech przejdziemy przez ziemię twoję; nie pójdziemy ani przez pola ani przez winnice; nie będziemy pić wód z studzem twoich; gościć ciem pojedziemy, aż przejdziemy granice twoje. **23** Ale nie pozwolił Sehon Izraelowi iść przez granice swoje; i zebrawszy Sehon wszystek lud swój, wyciągnął przeciw Izraelowi na pusczę, a gdy przyszedł do Jahazy, zwrócił bitwę z Izraelem. **24** I poraził go Izrael ostrzem miecza, i odziedziczył ziemię jego od Arnonu aż do Jaboku, i aż do ziemi synów Ammonowych; albowiem opatrzone były granice Ammonitów. **25** Tedy pobrał Izrael wszystkie miasta one, i mieszkał we wszystkich miastach Amorejskich, w Hesebon, i we wszystkich wsiach jego. **26** Bo Hesebon było miasto Sehona, króla Amorejskiego, który, gdy pierwą walczył z królem Moabskim, wziął mu był wszystkę ziemię jego z rąk jego aż po Arnon. **27** Dla tegoż mówią w przypowieści: Pójście do Hesebon, a niech zbudują i naprawią miasto Sechonowe. **28** Albowiem wyszedł ogień z Hesebon, a plomień z miasta Sechonowego, i popalił Ar Moabskie, i obywatele wysokich miejsc Arnon. **29** Biada tobie Moab, zginałeś o ludu Chamos! podał syny swoje na uciekanie, i córki swoje do więzienia królowi Amorejskiemu Sehonowi. **30** A zagięło panowanie ich od Hesebona aż do Dybona; a poburzyliśmy je aż do Nofe, które idzie aż do Medady. **31** I mieszkał Izrael w ziemi

Amorejskiej. **32** Tedy posłał Mojżesz na szpiegi do Jazer, którego wsi pobrali, wypędziszy Amorejczyki, którzy tam byli. **33** Potem obróciwszy się szli ku Basan: gdzie wyciągnął Og, król Basański, przeciwko nim, sam i wszystek lud jego, aby z nimi stoczył bitwę w Edrej. **34** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Nie bój się go; bo w ręce twoje podałem go, i wszystek lud jego, i ziemię jego, i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorejskiemu, który mieszkał w Hesebon. **35** I porazili go, i syny jego, ze wszystkim ludem jego, tak iż nikogo z niego nie zostawili, i posiedli dziedzicznie ziemię jego.

22 Stamtąd ruszyli się synowie Izraelscy, i położyli się obozem na polach Moabskich, z tej strony Jordanu przeciw Jerychowi. **2** A widząc Balak, syn Seforów, wszystko, co uczynił Izrael Amorejczykowi, **3** Ulał się Moab tego ludu wielce, bo go było wiele; i zatrwożył sobą Moab dla synów Izraelskich. **4** Przetoż rzekł Moab do starszych Madyjańskich: Teraz poże to mnóstwo wszystko, co jest około nas, jako wół pozera trawę polną. A Balak, syn Seforów, był królem Moabskim na czas. **5** I posłał posły do Balaama, syna Beorowego, do Pethoru miasta, które jest nad rzeką ziemi synów ludu jego, aby go wezwano, mówiąc: Oto lud wyszedł z Egiptu, oto okrył wierzch ziemi, i osadza się przeciwko mnie. **6** Przetoż teraz przyjdź proszę, a przeklinaj mnie kwoli lud ten, bo możniejszy jest nad mię; owa snać go będę mógł porazić, i wygnać go z ziemi; bo ja wiem, że komu błogosławisz, błogosławiony będzie; a kogo przeklinasz, przeklęty będzie. **7** Poszli też starsi Moabscy, i starsi Madyjańscy, mając zapłatę za wieszczbę w rękach swych. **8** A przyszedłszy do Balaama, powiedzieli mu słowa Balakowe. I rzekł do nich: Zostańcie tu przez noc, a dam wasm odpowiedź, jako mi oznajmi Pan. **9** I zostały księżata Moabskie z Balaarem. Tedy przyszedł Bóg do Balaama, i rzekł: Cóż to za mężowie u ciebie? **10** I odpowiedział Balaam Bogu: Balak, syn Seforów, król Moabski, posłał do mnie, mówiąc: **11** Oto lud, który wyszedł z Egiptu, i okrył wierzch ziemi; terazże pójdz, przeklinaj mi go; snać będę mógł walczyć z nim, i wypędzię go. **12** Tedy rzekł Bóg do Balaama: Nie chodź z nimi, ani przeklinaj ludu tego; bo jest błogosławiony. **13** A wstawszy rano Balaam rzekł do książąt Balakowych: Wróćcie się do ziemi waszej; bo mi nie pozwala Pan puścić się w drogę z wami. **14** Wstawszy tedy książęta Moabskie, wrócili się do Balaka, i powiedzieli: Nie chciał Balaam iść z nami. **15** Tedy po wtóre posłał Balak więcej książąt, i zacieńszych nad pierwszych. **16** Którzy przyszedłszy do Balaama, mówili mu: Tak mówi Balak, syn Seforów: Nie ociągaj się proszę przyjść do mnie; **17** Albowiem ci wielką, uczciwość wyrządzi, i wszystko, cobys mi rzekł, uczynię; tylko przyjdź proszę a przeklinaj mi ten lud. **18** Tedy odpowiedział Balaam, i rzekł do sług Balakowych: Choćby mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie mógłbym przestąpić słów Pana, Boga mego, i uczynić przeciwko niemu, bądź mało bądź wiele; **19** Ale proszę zostańcie tu i wy przez noc, a dowiem się, co jeszczes Pan będzie mówił ze mną. **20** Tedy przyszedł Bóg do Balaama w nocy, i rzekł do niego: Jeżliż, aby cię wezwali, przyszli mężowie ci, wstańże, idź z nimi; a wszakże, coć rozkażę, to uczynisz. **21** Tedy wstawszy Balaam rano, osiodlał oslicę swoją, i jechał z książęt Moabskimi. **22** I rozpalil się gniew Boży, że on jechał; i stanął Anioł Państwowy na drodze, aby mu zastąpił; a on jechał na oślicy swojej, i dwoje pacholat jego z nim. **23** A gdy ujrzała oślica Anioła Państwowego, stojącego na drodze, a miecz jego dobyty w ręce jego, tedy ustąpiła oślica z drogi a szła na rolę, lecz bił Balaam oślicę, aby ją nawiołał na drogę. **24** Tedy stanął Anioł Państwowy na ścieżce u winnicy między dwoma ploty. **25** A widząc oślicę Anioła Państwowego, przyciskała się do plotu, tak iż przyparła nogę Balaamową do ściany; a on znowu ją bił. **26** Potem Anioł Państwowy szedł dalej, i

stanął na miejscu ciasnym, gdzie nie było drogi do ustąpienia na prawo ani na lewo; **27** A widząc oślica Anioła Pańskiego, padła pod Balaamem; i rozniewiał się Balaam wielce, a bił oślicę kijem. **28** Zatem otworzył Pan usta onej oślicy, i rzekła do Balaama: Cóżem ci uczyniła, żeś mię bił już po trzy kroć? **29** I rzekł Balaam do oślicy: Iż ze mnie szydzisz; bym był miał miecz w ręku swych, bylbym cię teraz zabił. **30** Tedy oślica rzekła do Balaama: Azażem ja nie oślica twoja, na którejś jeździła, jakoś mię dostał, aż do tego czasu? A on rzekł: Nigdy. **31** Wtem otworzył Pan oczy Balaamowe, że obaczył Anioła Pańskiego, stojącego na drodze, i miecz jego dobyty w ręce jego; tedy skłoniwszy się, poklonił się twarzą swoją. **32** I rzekł do niego Anioł Pański: Przeczesz bił oślicę swoję już po trzy kroć? Otom Ja wyszedł, abym się tobie sprzeciwił; bo przewrotna jest droga twoja przede mną; **33** A widział mię oślica ustała przede mną po trzy kroć, a gdyby była nie ustała przede mną, już bym cię był teraz zabił a onę bym był żywą zostawił. **34** Zatem rzekł Balaam do Anioła Pańskiego: Zgrzeszyłem, albowiem nie widziałem, że ty stanał przeciwnie mnie na drodze; przetoż teraz, jeźlić się to nie podoba, wróć się. **35** Lecz Anioł Pański rzekł do Balaama: Jedź z ludźmi tymi; wszakże tylko, co Ja tobie powiem, mówić będziesz. I jechał Balaam z księżą Balakowymi. **36** A gdy usłyszał Balak, iż przyjeżdża Balaam, wyjechał przeciwko niemu, do niektórych miasta Moabskiego, które jest na granicy Arnonu, które jest przy końcu granicy. **37** Tedy rzekł Balak do Balaama: Azażem z pełnością nie posyądź do ciebie wzywając cie? Czemżeś nie przyjechał do mnie? azaż cię zacień uczyć nie mogę? **38** I rzekł Balaam do Balaka: Otom przyjechał do ciebie; izali teraz, choćbym chciał, będę mógł co mówić? słowo, które włoży Bóg w usta moje, mówić będę. **39** Tedy jechał Balaam z Balakiem a przyjechali do miasta Husot. **40** A tak Balak dał nabić wołów i owiec, i posłał do Balaama, i do księżą, którzy z nim byli. **41** I stało się nazajutrz, że wziął Balak Balaama, i wprowadził go na wyżyny Baalowe, skąd widział i najdalszą część ludu.

23 I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi tu siedem ołtarzów, a nagotuj mi tu siedem cielków, i siedem baranów; **2** Uczynił tedy Balak, jako mówił Balaam, i ofiarował Balak z Balaamem cielca, i barana na każdym ołtarzu. **3** Potem rzekł Balaam do Balaka: Stań przy całopaleniu twojem, a ja odejdę; owa się snać spotka Pan ze mną, a cokolwiek mi objawi, powiem ci; i odszedł sam. **4** I spotkał się Pan z Balaarem; i rzekł mu Balaam: Postawilem siedem ołtarzów, i ofiarowałem cielca i barana na każdym ołtarzu. **5** Tedy Pan włożył słowa w usta Balaamowe, i rzekł: Wróć się do Balaka, a mów tak. **6** I wrócił się do niego, a oto stał u ofiary swojej palonej, on i wszystkie księżą Moabskie. **7** A tak zaczął przypowieść swoją, i rzekł: Z Aram przywiódź mię Balak, król Moabski, z górnymi wschodnimi, mówiąc: Przyjdź, przeklinaj mi Jakóba, a przyjdź, złorzeczy Izraelowi. **8** Jakoż ja przeklinać mam, kogo Bóg nie przekliną? albo jako złorzeczyć mam, komu Pan nie złorzeczy? **9** Bo z wierzchu skał oglądam go, a z pagórków będę nań patrzał; oto, lud ten sam mieszkac będzie, a między narody mieszać się nie będzie. **10** Któz policzy proch Jakóbów, i liczbę czwartej części Izraela? Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych, i niech będzie dokonanie moje, jako ich. **11** Tedy rzekł Balak do Balaama: Cóżes mi uczynił? Na przeklinanie nieprzyjaciół moich przyzwalem cię, a oto, błogosławiając błogosławileś im. **12** A on odpowiedział i rzekł: Azaż nie mam tego pilnować i mówić, co Pan włożył w usta moje? **13** I rzekł do niego Balak: Pójdz proszę ze mną na miejsce inne, żebyś go stamtąd widział; (ale tylko część jego ujrzyś, a wszystkiego widzieć nie będzieś;) przeklinajże mi go stamtąd. **14** I zawiódł go na pole Sofim, na wierzch góry Fazga, i zbudował siedem

ołtarzów, i ofiarował cielca i barana na każdym ołtarzu. **15** Rzekł tedy Balaam do Balaka: Zostań tu przy całopaleniu twojem, a ja zabież tam Panu. **16** I zaszedł Pan Balaamowi, który włożył słowa w usta jego, i rzekł: **17** Wróć się do Balaka, a tak mów. Przyszedł tedy do niego, a oto on stał przy całopaleniu swojem, i księżą Moabskie z nim; i rzekł mu Balak: Cóż ci powiedział Pan? **18** I zaczął rzeczą swą temi słowy: Wstarł Balaku, a słuchaj: przyjmij w uszy swe słowa moje, synu Seforów. **19** Nie jestci Bóg jako człowiek, aby klamał, ani jako syn człowieczy, ażeby żałował; azaż on rzecze, a nie uczyni? wymówi, a nie wypełni? **20** Otom wziął rozkazanie, abym błogosławili; on błogosławieństwo dał a ja go nie odwrócić. **21** Nie baczy nieprawości w Jakóbie; ani widzi przestępstwa w Izraelu; Pan, Bóg jego, jest z nim, a trąbienie zwycięstwa królewskiego przy nim. **22** Bóg wywiódł je z Egiptu, mocą jednoróżową był mu. **23** Albowiem nie masz wieszczyby przeciw Jakóbowi, ani wrózki przeciw Izraelowi; od tego czasu mówiono będzie o Jakóbie i o Izraelu, co z nimi uczynił Bóg. **24** Oto lud ten jako lew silny powstanie, jako lwy młode podniesie się, aż pożre lupy, i krew pobitych wypije. **25** Tedy rzekł Balak do Balaama: Ani ich przeklinaj więcej, ani im też błogosław więcej. **26** I odpowiedział Balaam, a rzekł do Balaka: Azażem ci nie powiadat, mówiąc, że cokolwiek mówić będzie Pan, to uczynię? **27** I rzekł Balak do Balaama: Pójdz, proszę, zawiodę cię na insze miejsce, jeżeli snać podoba się Bogu, żebyś je stamtąd przeklinał. **28** Tedy wiódł Balak Balaama na wierzch góry Fegor, która patrzy ku puszczy. **29** I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi siedem ołtarów, a nagotuj mi tu siedem cielków i siedem baranów. **30** I uczynił Balak, jako mu rozkazał Balaam, i ofiarował cielca i barana na każdym ołtarzu.

24 A gdy obaczył Balaam, że się podobało Panu, aby błogosławili Izraelowi, już nie chodził, jako przedtem, raz i drugi dla wieszczyby; ale obrócił ku puszczy twarz swoją. **2** A podniósłszy Balaam oczy swe, obaczył Izraela mieszkającego według pokoleń swoich, i był nad nim Duch Boży. **3** I zaczął przypowieść swoją, a mówił: **4** Rzekł Balaam, syn Beorów, rzekł mąż, którego oczy są otworne, rzekł słyszący wymowy Boże, a który widzenie Wszechmocnego widział, który, kiedy padnie, otworzone ma oczy: **5** Jako piękne są namioty twoje, o Jakubie! przabytki twoje, o Izraelu! **6** Jako potoki rozciągnęły się, jako ogrody przy rzece, jako drzewa wonne, które Pan nasadził, jako cedry nad wodami. **7** Poplynie woda z wiadra jego, a nasienie jego będzie nad wodami obfitemi, a będzie wywyższon nad Agą królem jego, a wyniesie się królestwo jego. **8** Bóg wywiódł go z Egiptu, mocą jednoróżową, był mu; pożre narody przeciwnie sobie, a kości ich pokruszy, i strzałami swemi przerazi je. **9** Położył się, leży jako lwy, i jako lew silny: który go obudzi? kto by błogosławili, błogosławiony, a kto by cię przekliniał, przeklęty będzie. **10** Tedy się zapalił gniew Balaka na Balaama, a klasnąłszy rękami swemi, rzekł Balak do Balaama: Dla złorzeczenia nieprzyjaciół moim przyzwalem cię, a oto im błogosławil już po trzy kroć. **11** Przetoż teraz uchodź na miejsce swoje; rzeklem ci był: Zacnie cię uczczę; ale oto pozbawił cię Pan tej cieci. **12** I rzekł Balaam do Balaka: Izażem i posłom twoim, któreś stał do mnie, nie powiedział mówiąc: **13** Choćby mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie będę mógł przestąpić słowa Pańskiego, abym czynił co dobrego albo złego sam z siebie; co mi opowie Pan, to będę mówił. **14** A teraz oto ja odchodzę do ludu mego, jednak oznajmięc, co uczyni lud ten ludowi twemu na potem. **15** I zaczął przypowieść swoją i rzekł: Mówil Balaam, syn Beorów, mówił mąż, którego oczy są otworne; **16** Mówil ten, który słyszał wyroki Boże, a który ma umiejętność Najwyższego; który widział widzenie Wszechmocnego; który, kiedy padnie,

otworzone ma oczy: 17 Ujrzę go, ale nie teraz; oglądam go, ale nie z bliska: wynijdzie gwiazda z Jakuba i powstanie laska z Izraela, i pobię księza Moabskie, i wytraci wszystkie syny Setowe. 18 I przyjdzie Edom w opanowanie, a Seir będzie pod władzą nieprzyjaciół swoich, a Izrael będzie sobie pocynał męcznie. 19 I będzie panował, który wynijdzie z Jakuba, a wytraci ostatki z miast. 20 A gdy spojrzał na Amaleka, zaczął przypowieść swoją, i rzekł: Początek narodów jest Amalek, a ostatek jego do szczeću zaginie. 21 Potem wejrzawszy na Kenejczyka zaczął przypowieść swoją i rzekł: mocneć jest mieszkanie twoje, a założyleś na skale gniazdo twoje. 22 Wszakże spustoszony będzie Kenejczyk, aż cię Assur zaprowadzi do więzienia. 23 Znowu zaczął przypowieść swoją, i rzekł: Ach! który będzie żyw, gdy to uczyń Bóg? 24 Bo okręty przypiąły do brzegów Chytymskich, i utrąpiły Assyryjany, utrąpią Hebrejczyki; ale też same do szczeću zaginą. 25 Wstał tedy Balaam i odszedł, a wrócił się na miejsce swoje; także i Balak poszedł w drogę swą.

25 Potem gdy mieszkał Izrael w Syttim, począł lud cudzołożyć z córkami Moabskimi, 2 Które wzwyły ludu ku ofiarom bogów swoich; a jedząc lud kłańał się bogom ich. 3 I przyłączył się Izrael do Służby Baal Fegora; skąd się rozniewiał Pan bardzo na Izraela. 4 Rzekł tedy Pan do Mojżesza: Zbierz wszystkie księza ludu, a każ im, te przestępce powieszać Panu przed słońcem, aby się odwrócił gniew popędliwości Państwowej od Izraela. 5 Przetoż rzekł Mojżesz do sędziów Izraelskich: Zabijcie każdy z was mąż swe, którzy się spopoliwali z Baal Fegorem. 6 A oto, niektóry z synów Izraelskich przyszedł i przywiódł do braci swej Madyjanitkę przed oczyma Mojżeszowemi, i przed oczyma wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich; a oni plakali przed drzwiami namiotu zgromadzenia. 7 Co gdy ujrzał Finees, syn Eleazara, syna Aarona kapłana, wstawsy z pośrodku zgromadzenia, wziął oszczęp w ręce swoje. 8 A wszedłszy za onym mężem Izraelskim do namiotu, przebił oboje, męża Izraelskiego, i niewiastę przez żywot jej, i odwrócona była plaga od synów Izraelskich. 9 A było tych, co pomarli ona plaga, dwadzieścia i cztery tysiące. 10 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 11 Finees syn Eleazara, syna Aarona kapłana odwrócił gniew mój od synów Izraelskich, będąc wzruszony zapalczywą miłością ku mnie w pośrodku ich, tak iżem nie wytracił synów Izraelskich w zapalczywości mojej. 12 Przetoż powiedz mu: Oto, Ja stanowię z nim przymierze moje, przymierze pokoju: 13 I przyjdzie nań, i na nasienie jego po nim, przymierze kapłaństwa wiecznego, że się wzruszył zapalczywością za Boga swego, i oczyszczyły syny Izraelskie. 14 A imię onego męża Izraelskiego zabitego, który zabity był z Madyjanitką, było Zamry, syn Salów, księże domu ojca swego, z pokolenia Symeonowego. 15 Imię też niewiasty zabitej Madyjanitki było Kozba, córka Sury, księcia w narodzie swym, w domu ojczystym między Madyjanitami. 16 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: 17 Staw się nieprzyjacielem Madyjanitom, a pobicie je, 18 Ponieważ i oni stawili się wasm nieprzyjaciolmi zdradami swemi, a podeszli was przez Baal Fegora, i przez Kozbę, córkę księcia Madyjanickiego, siostrę swą, która zabita jest w dzień kaźni dla balwana Fegor.

26 I stało się po onej pladze, że mówił Pan do Mojżesza i do Eleazara, syna Aarona kapłana, mówiąc: 2 Policze poczet wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, od tych, którzy mają dwadzieścia lat i wyżej, według domów ojców ich, każdego któryby mógł wynieść na wojnę z Izraelem. 3 Tedy rzekł Mojżesz, i Eleazar kapłan do nich na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychu, mówiąc: 4 Liczcie lud, od tych, którzy mają dwadzieścia lat i wyżej, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, i synom

Izraelskim, gdy wyszli z ziemi Egipskiej. 5 Ruben pierworodny Izraela: synowie Rubenowi Henoch, od którego poszedł dom Henochytów; Fallu, od którego dom Faalluitów; 6 I Hesron, od którego dom Hesronitów; Charmi, od którego dom Charmitów. 7 Te są domy Rubenitów; a było ich policznych czterdzieści i trzy tysiące, siedem set i trzydzięci. 8 A syn Fallów Elijab. 9 Synowie zasię Elijabowi byli: Namuel, i Daten, i Abiron. A ci, Daten i Abiron, zacniejsi byli między zgromadzeniem, którzy się swarzyli z Mojżeszem i z Aaronem w spiknieniu Korego, gdy się zbuntowali przeciwko Panu. 10 I otworzyła ziemia usta swoje, a pożarła onych, i Korego, gdy zginęła ona rota, a pożar ich ogień dwie cie i pięćdziesiąt mężów, którzy się stali na przykład innym; 11 Ale synowie Korego nie pomarli. 12 Synowie Symeonowi wedle domów swych, ci są: Namuel, od którego poszedł dom Namuelitów; Jamin, od którego dom Jaminitów; Jachin, od którego dom Jachinitów; Zare, od którego dom Zareitów; 13 Saul, od którego dom Saulitów. 14 Te są domy Symeonitów, których było dwadzieścia i dwa tysiące i dwieście. 15 Synowie Gadowi według domów swych: Sefon, od którego poszedł dom Sefonitów; Aggi, od którego dom Aggitów; Suni, od którego dom Sunitów. 16 Ozni, od którego dom Oznitów; Hery, od którego dom Herytów; 17 Arod, od którego dom Arodynów; Aryjel, od którego dom Aryjelitów. 18 Te są domy synów Gadowych, według pocztów ich czterdzieści tysiący i pięć set. 19 Synowie Judowi: Her, i Onan; ale pomarli Her i Onan w ziemi Chananejskiej. 20 I byli synowie Judowi według domów swych: Sela, od którego poszedł dom Selaitów; Fares, od którego dom Faresytów; Zare, od którego dom Zarejczyków; 21 Byli też synowie Faresowi: Hesron, od którego dom Hesronitów; Hamuel, od którego dom Hamuelitów. 22 Te są domy Judy, według pocztów ich siedemdziesiąt tysięcy, i sześć, i pięć set. 23 Synowie Isascharowi według domów swych: Tola, od którego dom Tolaitów; Fua, od którego dom Fuałów; 24 Jasub, od którego dom Jasubitów; Semram, od którego dom Semramitów. 25 Te są domy Isascharowe, według pocztów ich sześćdziesiąt tysięcy i cztery, i trzy sta. 26 Synowie Zabulonowi według domów swych: Zared, od którego dom Zaredczyków; Elon, od którego dom Elonitów; Jaleel, od którego dom Jaleelitów. 27 A te są domy Zabulonitów, według pocztów ich sześćdziesiąt tysięcy i pięć set. 28 Synowie Józefowi według domów swych: Manases i Efraim. 29 Synowie Manasesowi: Machir, od którego dom Machirytów; a Machir splodził Galaada, od Galaada dom Galaadytów. 30 Ci są synowie Galaadowi: Jezer, od którego dom Jezerytów; Chelek, od którego dom Chelekietów; 31 I Asryjel, od którego dom Asryjelitów; i Sechem, od którego dom Sechemitów; 32 I Semida, od którego dom Semidaitów; i Chefer, od którego dom Chefertyów. 33 A Salfaad, syn Cheferów, nie miał synów, tylko córki, a imiona córek Salfaadowych: Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa. 34 Te są domy Manasesowe, a poczet ich pięćdziesiąt i dwa tysiące i siedem set. 35 Synowie zaś Efraimowi według domów swych: Sutala, od którego dom Sutalitów; Becher, od którego dom Becherytów; Techen, od którego dom Techenitów. 36 A ci są synowie Sutalego: Heran, od którego dom Heranitów. 37 Te są domy synów Efraimowych, według pocztów ich trzydzięci tysiący i dwa, i pięć set. Ci są synowie Józefowi według domów swych. 38 A synowie Benjaminiowi według domów swych, ci są: Bala, od którego dom Belitów; Asbel, od którego dom Asbelitów; Achiram, od którego dom Achiramitów; 39 Sufam, od którego dom Sufamitów; Hufam, od którego dom Hufamitów. 40 Byli też synowie Bala: Hereda i Noemana; z Hereda dom Heredytów, a z Noemana dom Noemanitów. 41 Ci są synowie Benjaminiowi, według domów ich, a poczet ich czterdzieści i pięć tysięcy i sześć set. 42 Synowie zaś Danowi według domów swych: Sucham, od którego dom Suchamitów. Te są domy Danowe według

familii ich. **43** Wszystkie domy Suchamitów według pocztów ich sześćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta. **44** Synowie Aserowi według domów swych byli: Jemna, od którego dom Jemnitów; Iswi, od którego dom Iswitów; Beryja, od którego dom Berytów. **45** Synowie Beryjego: Heber, od którego dom Heberytów; Melchijel, od którego dom Melchyjelitów. **46** A imię córki Aserowej było Sara. **47** Te są domy synów Aserowych, według pocztów ich pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta. **48** Synowie Neftalimowi według domów swych: Jachsel, od którego dom Jachselitów; Guni, od którego dom Gunitów; Jesser, od którego dom Jesserytów. **49** Selem, od którego dom Selemitów. **50** Teć są domy Neftalimowe, według famili ich, a poczet ich czterdzięci i pięć tysięcy i cztery sta. **51** Tać jest liczba synów Izraelskich, sześć kroc sto tysięcy i tysiąc, siedem set i trzydzięci. **52** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **53** Między te podzielicie tą ziemię w dziedzictwo według liczby imion. **54** Większej liczbie więcej dziedzictwa dasz, a mniejszej mniejsze dziedzictwo dasz; każdemu według pocztów policzonych jego będzie dane dziedzictwo jego. **55** Wszakże losem niech będzie rozdzielona ziemia; według imion pokoleń ojców swych dziedzictwo brać będą. **56** Losem rozdzielone będzie dziedzictwo jej bądź ich wiele bądź mało będzie. **57** Ci zasię są policzeni z Lewitów według domów swych: Gerson, od którego dom Geronitów; Kaat, od którego dom Kaatytów; Merary, od którego dom Meratyów. **58** Teć są domy Lewi: dom Libnitów, dom Hebronitów, dom Moholitów, dom Musytów, dom Korytów; a Kaat spłodził Amrama. **59** A imię żony Amramowej było Jochabod, córka Lewiego, która mu się urodziła w Egipcie; ta Amramowi urodziła Aarona, i Mojżesza, i Maryję, siostre ich. **60** Aaronowi też urodziły się Nadabi i Abiju, Eleazar i Itamar. **61** Ale pomarli Nadab i Abiju, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem. **62** A była liczba ich dwadzieścia i trzy tysiące, wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej; jednak nie byli policzeni między syny Izraelskie, bo im nie dano dziedzictwa między syny Izraelskimi. **63** Ci policzeni byli od Mojżesza i Eleazara kapłana, którzy policzyli syny Izraelskie na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychu. **64** A między tymi nie był żaden z onych policzonych od Mojżesza i Aarona kapłana, gdy liczyli syny Izraelskie na puszczy Synaj; **65** Bo rzekł byl Pan o nich: Śmiercią, pomra, na puszczy; a nie została żaden z nich, oprócz Kaleba, syna Jefunowego, i Jozuego, syna Nunowego.

27 Tedy przyszły córki Salfaada, syna Heferowego, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manasesowego, z pokolenia Manasesa syna Józefowego; a te są imiona córek jego: Machla, Noa i Hegla, i Melcha i Tersa; **2** I stanęły przed Mojżeszem i przed Eleazarem kapłanem i przed książetą i wszystkiem zgromadzeniem u drzwi namiotu zgromadzenia, i rzekły: **3** Ojciec nasz umarł na puszczy, a on nie był w poczcie tych, którzy się byli przeciw Panu zbruntowali w spiknieniu Korego; ale dla grzechu swego umarł, nie mając synów. **4** Czemuż by zginać miało imię ojca naszego z domu jego, przeto, że nie miał syna? dajcie nam dziedzictwo między bracią ojca naszego. **5** Tedy odniósł Mojżesz sprawę ich do Pana. **6** I rzekł Pan do Mojżesza: **7** Dobrze mówią córki Salfaadowe: Daj im koniecznie osiadłość dziedzictwa między bracią ojca ich, a przenieś dziedzictwo ojca ich na nie. **8** Synom także Izraelskim powiedz, mówiąc: Gdyby kto umarł, nie mając syna, tedy przeniesie dziedzictwo jego na córkę jego. **9** A jeśliby nie miał i córki, tedy dacie dziedzictwo jego braci jego. **10** A jeśliby i braci nie miał, tedy dacie dziedzictwo jego braci ojca jego. **11** A jeśliby nie było braci ojca jego, tedy dacie dziedzictwo jego pokrewnemu jego, najbliższemu jego z domu jego, aby je odziedziczył. A będzie to synom Izraelskim za ustawę prawną,

jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **12** Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wstęp na tę góru Abarym, a oglądaj ziemię, którą dał synom Izraelskim. **13** A gdy ją oglądasz, przyłączon będzieś do ludu twoego i ty, jako jest przyłączony Aaron, brat twój. **14** Przeto żeście byli odpornymi słowu mojemu na puszczy Syn, przy poswarku zgromadzenia, i nie poświęciliście mię przy wodach przed oczyma ich. Oneć to są wody poswarku w Kades, na puszczy Syn. **15** Tedy rzekł Mojżesz do Pana, mówiąc: **16** Niech opatrzy Pan, Bóg duchów wszelkiego ciała, mężem godnym to zgromadzenie; **17** Któryby wychodził przed nimi, i któryby wchodził przed nimi, i któryby je przywoził, aby nie był lud Pański jako owce, nie mające pastera. **18** Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Weźmij do siebie Jozuego, syna Nunowego, męża, w którym jest Duch mój, a włóż nań rękę swoją; **19** I postaw go przed Eleazarem kapłanem, i przed wszystkiem zgromadzeniem, a dasz mu naukę przed oczyma ich; **20** A udzielisz mu zacności swej, aby go słuchalo wszystko zgromadzenie synów Izraelskich; **21** Który przed twarzą Eleazara kapłana stawać będzie, aby się zań radził sądu Urim przed Panem. Na rozkazanie jego wychodzić będą, on, i wszyscy synowie Izraelscy z nim, i wszysko zgromadzenie. **22** Uczynił tedy Mojżesz, jako mu był rozkazał Pan; a wziąwszy Jozuego postawił go przed Eleazarem kapłanem, i przed wszystkiem zgromadzeniem. **23** I włożywszy nań ręce swe, dał mu naukę, jako mówił Pan przez Mojżesza.

28 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: Ofiary mojej chleba mego, w ofiarach moich ognistych, na wdzięczność wonności mojej, przestrzegać będziecie, abyście mi je ofiarowali czasu swego. **3** I rzeczesz do nich: Tać jest ofiara ognista, która ofiarować będziecie Panu: Baranki roczne zupełne dwa na każdy dzień, na całopalenie ustawiczne; **4** Baranka jednego ofiarować będzieš poranku, a baranka drugiego ofiarować będzieš między dwoma wieczorami. **5** Do tego dziesiąta część efy małki pszennej na ofiarę śniadaną, nagniatanej z oliwą, czystą z czwartą częścią hynu. **6** Toć jest całopalenie ustawiczne, jakie było sprawowane na górze Synaj na wdzięczną wonność; ognista to ofiara Panu. **7** A ofiara jej mokra będzie czwarta część hynu do każdego baranka; w świątynicy sprawować będzieš ofiarę mokrą z mocnego napoju Panu. **8** A drugiego baranka ofiarować będzieš między dwoma wieczorami; jako ofiarę śniadaną poranną, i jako ofiarę mokrą jej ofiarować będzieš na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu. **9** Ale w dniu sabatu ofiarować będzieš dwa baranki roczne zupełne, i dwie dziesiąte części efy małki pszennej z oliwą nagniecionej na ofiarę śniadaną i z mokrą jej ofiarą. **10** Toć jest całopalenie sobotnie w każdy sabat, oprócz całopalenia ustawicznego i mokrej ofiary jego. **11** A na nowiu miesięcy waszych ofiarować będziecie całopalenie Panu, cielków młodych dwa, i barana jednego, baranków rocznych siedem; **12** I trzy dziesiąte efy małki pszennej nagniecionej z oliwą na ofiarę śniadaną do każdego cielca, i dwie dziesiąte części pszennej małki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniadaną do każdego barana; **13** A jedną dziesiątą część małki pszennej zagniecionej z oliwą na ofiarę śniadaną do każdego baranka, na całopalenie ku wdzięczności wonności na ofiarę ognistą Panu. **14** Także mokre ich ofiary z wina pół hynu będzie dla każdego cielca, a trzecia część hynu do barana, czwarta zaś część hynu do każdego baranka; toć jest całopalenie na nowiu miesiąca, każdego miesiąca przez rok. **15** Kozła też jednego z stada za grzech ofiarować będziecie Panu oprócz ustawicznego całopalenia, i mokrej ofiary jego. **16** Ale miesiąca pierwszego w dniu czternasty tegoż miesiąca, święto przejścia będzie Panu. **17** A w piętnasty dniu tegoż miesiąca uroczyste

święto będzie; przez siedem dni chleby przaśne jeść będziecie. **18** Pierwszego dnia zgromadzenie święte; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić weři. **19** Ale ofiarować będziecie ofiarę ognistą na całopalenie Panu: dwóch cielków młodych, i barana jednego, i siedem baranków rocznych; zupełni niech wam będą. **20** A na ofiarę ich śniedną pszennej mąki nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca, a dwie dziesiąte części do każdego barana ofiarować będziecie. **21** Jedną dziesiątą część ofiarować będziesz przy każdym baranku z onych siedmiu baranków; **22** Kozła też jednego na ofiarę za grzech ku oczyszczaniu was. **23** Nad całopalenie poranne, które ma być całopalenie ustawiczne, ofiarować to będziecie. **24** Tak ofiarować będziecie każdego dnia przez onych siedem dni pokarm ofiary ognistej na wdzięczną wonność Panu, oprócz całopalenia ustawicznego, i mokrej ofiary jego. **25** A dnia siódmego święte zgromadzenie mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić. **26** W dzień zaś pierwocin; gdy będziecie ofiarowali nową śniedną ofiarę Panu, gdy się wypełnią tygodnie wasze, zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. **27** I ofiarować będziecie całopalenie ku wdzięczności wonności Panu: dwóch cielków młodych, barana jednego, siedem baranków rocznych. **28** A na ofiarę śniedną ich mąki pszennej nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca, dwie dziesiąte części do każdego barana. **29** Jedną dziesiątą część do każdego baranka z onych siedmiu baranków. **30** Kozła jednego z kóz na oczyszczanie was. **31** Oprócz całopalenia ustawicznego i ofiary śniednej jego ofiarować to będziecie; te rzeczy zupełne niech wam będą, i z mokremi ofiarami ich.

29 Miesiąca zaś siódmego w pierwszy dzień jego, zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić; dzień jest wesołego trąbienia waszego. **2** A będziecie ofiarowali całopalenie ku wdzięcznej wonności Panu, cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem zupełnych; **3** A na ofiarę śniedną ich z mąki pszennej nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do cielca, a dwie dziesiąte części do barana. **4** A dziesiątą część jedną do każdego baranka z onych siedmiu baranków; **5** Także kozła jednego z kóz ku ofierze za grzech na oczyszczenie was. **6** Oprócz całopalenia nowego miesiąca, i ofiary śniednej jego, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiar ich mokrych według obrędów ich ku wdzięcznej wonności; ofiara toognista Panu. **7** Potem dziesiątego dnia tegoż miesiąca siódmego, zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze; żadnej roboty nie będziecie robić. **8** A będziecie ofiarowali całopalenie Panu ku wdzięcznej wonności: cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem; zupełni niech wam będą; **9** A na ofiarę śniedną ich z pszennej mąki nagniecionej z oliwą; trzy dziesiąte części do każdego cielca, dwie zaś dziesiąte części do każdego barana; **10** A dziesiątą część jedną do każdego baranka z onych siedmiu baranków; **11** Kozła z kóz jednego na ofiarę za grzech, oprócz ofiary za grzech na oczyszczenie, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i mokrych ofiar ich. **12** W piętnasty zaś dzień tegoż miesiąca zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić weři; ale obchodzić będziecie święto uroczyste Panu przez siedem dni. **13** I ofiarować będziecie całopalenie na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu, cielców młodych trzynaście, baranów dwa, baranków rocznych czternaście; i zupełni będą. **14** A na ofiarę ich śniedną z pszennej mąki nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca z onych trzynaście cielców, dwie dziesiąte części do każdego barana z onych dwóch baranów; **15** A jedna dziesiąta część do każdego baranka z onych

czternaście baranków. **16** Także kozła jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **17** Wtórego zaś dnia ofiarować będziecie cielków młodych dwanaście, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **18** I ofiarę śniedną ich, i ofiary ich mokre do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich. **19** Nadto kozła jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiar ich mokrych. **20** Dnia zaś trzeciego ofiarować będziecie jedenasta cielków, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych. **21** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **22** Do tego, kozła jednego na ofiarę za grzech, okrom całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i mokrej ofiary jego. **23** A dnia czwartego ofiarować będziecie cielków dziesięć, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **24** Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **25** Kozła też jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i mokrej ofiary jego. **26** A dnia piątego ofiarować będziecie cielków dziewięć, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **27** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **28** Także kozła jednego na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **29** A dnia szóstego ofiarować będziecie cielków osiem, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych; **30** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, i do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, według zwyczaju ich. **31** Nadto kozła za ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiar mokrych jego; **32** Także dnia siódmego ofiarować będziecie cielków siedem, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych. **33** I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich; **34** Przytem kozła na ofiarę za grzech jednego, oprócz całopalenia ustawicznego i ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **35** A dnia ósmego zacne święto mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić. **36** A ofiarować będziecie całopalenie, i ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu, cielca jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem zupełnych; **37** Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do cielca, do barana, do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich. **38** Nadto kozła na ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego. **39** To ofiarować będziecie Panu w święta uroczyste wasze, oprócz ślubów waszych i dobrowolnych ofiar waszych w całopaleniach waszych, i w śniętych ofiarach waszych, i w mokrych ofiarach waszych, i w spokojojnych ofiarach waszych. **40** I powiedział Mojżesz synom Izraelskim to wszystko, co rozkazał Pan Mojżeszowi.

30 Potem mówił Mojżesz do książąt w pokoleniach między synami Izraelskimi, i rzekł: Toč jest, co rozkazał Pan. **2** Jeżeliby mąż poślubił ślub Panu, albo też przysięgę uczynił, obowiązkiem obowiązawszym duszę swoją, nie złamie słowa swego: według wszystkiego coby wyszło z ust jego, uczyni. **3** Ale jeżeliby niewiasta poślubiła ślub Panu, i obowiązałaby się obowiązkiem w domu ojca swego w młodości swojej; **4** A słyszałby ojciec jej on ślub jej, i obowiązek jej, którym obowiązała duszę swoją, a milczalby na to ojciec jej, tedy płatne będą wszystkie śluby jej, i

każdy obowiązek, którym by obowiązała duszę swą, płatny będzie. **5** Ale jeżeli był onegoż dnia przeciw temu ojciec jej, którego by słyszał wszystkie śluby jej, i obowiązki jej, którymi obowiązała duszę swoją nie będą płatne; Pan odpuści jej, bo był przeciw temu ojciec jej. **6** Ale gdyby mająca męża ślub jaki uczyniła, albo wyrzekła co usty swemi, czem by obowiązała duszę swoją; **7** A słysząc to mąż jej, milczałby na to onegoż dnia, którego słyszał, płatne będą śluby jej, i obowiązki jej, którymi obowiązała duszę swoją, płatne będą. **8** Ale jeżeli onego dnia, którego słyszał mąż jej, sprzeciwiał się temu, i wzruszyłby ślub jej, który na sobie miała, i co wymówią usty swemi, czem obowiązała duszę swoją, także Pan odpuści jej. **9** Ale ślub każdy wdowy, i odrzuconej którym by obowiązała duszę swoją, płatny będzie. **10** Lecz jeżeli, póki była w domu męża swego, ślub uczyniła, i obowiązała obowiązkiem duszę swoją z przesyągą; **11** A słysząc mąż jej milczałby na to, i nie sprzeciwiałby się temu, tedy płatne będą wszystkie śluby jej i każdy obowiązek, którym obowiązała duszę swoją, płatny będzie. **12** Ale jeżeli całe sprzeciwili się temu mąż jej dnia, którego to słyszał, wszelki ślub, który wyszedł z ust jej, i obowiązek duszy jej, nie będzie płatny; mąż jej wzruszył to, a Pan odpuści jej. **13** Wszelkiego ślubu i wszelkiej przysięgi obowiązku na utrapienie duszy, mąż jej potwierdzi go, i mąż jej wzruszy go. **14** A jeżeli całe milczą mąż jej ode dnia do dnia, tedy tem stwierdzi wszystkie śluby jej, i wszystkie obowiązki jej, które ma na sobie; stwierdzi je, przeto, że milczą na to w dzień, którego słyszał; **15** A jeżeli to koniecznie wzruszył chciał, nie zaraz gdy słyszał, ale potem, poniesie nieprawość jej. **16** Teć są ustawy, które przkazał Pan Mojżeszowi, między mężem a żoną jego, między ojcem a córką jego w młodości jej, póki jest w domu ojca swego.

31 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Pomścij się krzywdy synów Izraelskich nad Madyjanitami, i potem przyłączon będesz do ludu twoego. **3** Tedy rzekł Mojżesz do ludu, mówiąc: Wyprawcie z pośrodku siebie męża ku bitwie, aby szli przeciw Madyjanitom, i wykonali pomstę Państwu nad nimi. **4** Po tysiącu z każdego pokolenia, ze wszystkich pokoleń Izraelskich wysłecie na wojnę. **5** I wyprawili z tysiąców Izraelskich, po tysiącu z każdego pokolenia, dwanaście tysięcy ludzi gotowych do bitwy. **6** I wysłał je Mojżesz po tysiącu z każdego pokolenia na wojnę; posłał też z nimi Fineesa, syna Eleazara kapłana, na wojnę, a naczynia święte, i traby do trąbienia były w ręku jego. **7** Tedy zwiedli bitwę z Madyjanitami, jako rozkazał Pan Mojżeszowi, i pobili wszystkie mężczyzny. **8** Króle też Madyjanie pobili między inszymi pobitymi ich, Ewiego, i Rechema, i Sura, i Hura, i Rebaha, pięciu królów Madyjańskich, i Balaama, syna Beorowego, zabili mieczem. **9** I pobrali w niewoli synowie Izraelscy żony Madyjanczyków, i działki ich, i wszystko bydło ich, i wszystkie trzody ich, i wszystkie majątkości ich pobrali; **10** A wszystkie miasta ich, w których mieszkali, i wszystkie zamki ich popalili ogniem; **11** I pobrali wszystkie łupy, i wszystkie plony z ludzi, i z bydła, **12** I przwiedli do Mojżesza i do Eleazara kapłana, i do zgromadzenia synów Izraelskich więźnie, i łupy, i korzyści do obozu na pola Moabskie, które są nad Jordanem przeciw Jerychu. **13** I wyszli Mojżesz i Eleazar kapłan, i wszystkie książęta zgromadzenia przeciwko nim przed obóz. **14** I rozgniewał się bardzo Mojżesz na hetmany wojska onego, na pułkowniki, i na rotmistrze, którzy się byli wrócili z onej bitwy. **15** I mówił do nich Mojżesz: Przeczeście żywo zachowali wszystkie niewiastę? **16** Gdyż te są, które synom Izraelskim za radą Balaamową daly przyczynę do przestępstwa przeciw Panu przy bałwanie Fegor, skąd była przyszła plaga na zgromadzenie Pańskie. **17** Przetoż teraz pozabijajcie wszystkie mężczyzny z dzieci, i każdą niewiastę,

która poznała męża, obcując z nim, zabicie; **18** Ale wszystkie dziewczęczki z białych głów, które nie poznały lóża męskiego, żywo zachowajcie sobie. **19** A wy sami zostańcie w namicach z obozem przez siedem dni; każdy, który kogo zabił, i który się dotykał zabitego, oczyśćcie się dnia trzeciego a dnia siódmego, siebie i wiecznie wasze; **20** I wszelką szatę, i wszelkie naczynie skórzane, i wszystko, co urobiono z koziej sierści, i wszelkie naczynie drzewiane oczyśćcie. **21** I rzekł Eleazar kapłan do żołnierstwa, które chodziło na wojnę: Tać jest ustawa zakonna, która był rozkazał Pan Mojżeszowi: **22** Złoto jednak i srebro, miedź, żelazo, cynę i olów; **23** I każdą rzeczą, która znieść może ogień, wyprawicie przez ogień, a będzie oczyszczona, wszakże pierw wodą oczyszczenia będzie oczyszczona; ale wszystko, co nie może znieść ognia, wodą oczyśćcie. **24** Upierzecie też szaty wasze dnia siódmego, i czystymi będziecie, a potem wnijedziecie do obozu. **25** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **26** Bierz sumkę korzyści pobranych z ludzi i z bydła, ty i Eleazar kapłan, i przedniejsi z ojców w ludu; **27** I rozdzielisz te łupy na dwie części, między żołnierze, którzy na wojnę wychodzili, i między wszystko zgromadzenie. **28** Odbierzesz też dział na Pana od mężów rycerskich, którzy byli wyszli na wojnę, po jednemu od pięciu set, z ludzi, i z wołów, i z osłów, i z owiec; **29** A z połowy ich weźmiecie, i oddacie Eleazarowi kapłanowi na ofiarę podnoszenia Panu. **30** A z połowy synów Izraelskich weźmiesz jedną część z pięciudziestą, z ludzi, z wołów, z osłów, i z owiec, i z wszelkiego bydla, i oddasz to Lewiton trzymającym straż w przybytku Pańskim. **31** I uczynił Mojżesz i Eleazar kapłan, jako rozkazał Pan Mojżeszowi. **32** A było onej korzyści z pozostałych łupów, które rozhwycił lud wojenny: Owiec sześć kroć sto tysięcy, i siedemdziesiąt tysięcy i pięć tysięcy; **33** Wołów zaś, siedemdziesiąt i dwa tysiące; **34** A osłów sześćdziesiąt tysięcy i jeden. **35** A ludzi z białych głów, które nie poznały obcowania z mężem, wszystkich było trzydzieści i dwa tysiące. **36** I dostała się połowa działu tym, co wychodzili na wojnę, liczba owiec trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, i siedem tysięcy i pięć set. **37** Dostało się też działu na Pana owiec sześć set, siedemdziesiąt i pięć; **38** A z wołów trzydzieści i sześć tysięcy, a działu z nich Panu siedemdziesiąt i dwa; **39** Ośłów też trzydzieści tysięcy i pięć set, a działu z nich Panu sześćdziesiąt i jeden. **40** Przytem ludu szesnaście tysięcy, a działu z nich Panu trzydzieści i dwoje ludzi. **41** I oddał Mojżesz dział na ofiarę Panu, Eleazarowi kapłanowi, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **42** A z drugiej połowy synów Izraelskich, którą wziął Mojżesz od mężów, którzy byli wyszli na wojnę. **43** (A połowa należąca zgromadzeniu, była: Owiec trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, siedem tysięcy i pięć set; **44** A wołów trzydzieści i sześć tysięcy; **45** A osłów trzydzieści tysięcy i pięć set; **46** A ludu szesnaście tysięcy.) **47** Wziął Mojżesz z tej połowy należącej synom Izraelskim, jedną część z pięciudziestą, z ludzi, i z bydła, i dał to Lewiton trzymającym straż przybytku Pańskiego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi. **48** Tedy przyszli do Mojżesza hetmani wojska, pułkownicy, i rotmistrze. **49** I mówili do niego: My słudzy twoi przynieśliśmy poczet mężów wojennych, którzy byli pod sprawą naszą, a nie zginął z nas i jeden. **50** A tak przynieśliśmy tu na ofiarę Panu, każdy czego nabył, naczynie złote, zapony, i manele, pierścienie, i nausznice, i łańcuszki, dla oczyszczenia dusz naszych przed Panem. **51** Odebrał tedy Mojżesz i Eleazar kapłan ono złoto od nich z wszelakiem naczyniem z niego urobionym. **52** A było onego wszystkiego złota ofiarowanego, które ofiarowali Panu, szesnaście tysięcy, siedem set i pięćdziesiąt syków od pułkowników i od rotmistrzów. **53** (Bo żołnierze, co łupem dostali, sobie otrzymali.) **54** A wziąwszy Mojżesz i Eleazar kapłan ono złoto

od pułkowników i rotmistrzów, wniesły je do namiotu zgromadzenia, na pamiątkę synów Izraelskich przed Panem.

32 I mieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi bydła bardzo wiele; a obaczywszy ziemię Jazer i ziemię Galaad, że miejsce ono było sposobne dla bydła, **2** Przyszli ciż synowie Gadowi, i synowie Rubenowi, i mówili do Mojżesza i do Eleazara kapłana, i do księcia zgromadzenia, i rzekli: **3** Ziemia Ataret i Dybon, i Jazer, i Nemra, i Hesebon, i Eleale, i Seban, i Nebo, i Beon: **4** Ziemia, którą zwojował Pan przed zgromadzeniem Izraelskiem, jest ziemia sposobna dla bydła, a my słudzy twoi mamy bydła wiele. Przetoż rzekli: **5** Jeżeliśmy znaleźli laskę przed oczyma twemi, niechże będzie dana ta ziemia slugom twym na osiadłość, a niech nie chodzimy za Jordan. **6** Tedy odpowiedział Mojżesz synom Gadowym, i synom Rubenowym: Więc bracia wasi pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będzicie? **7** Czemuż psujecie serce synom Izraelskim, żeby nie szli do ziemi, którą im dał Pan? **8** Takci uczynili ojcowie wasi, gdym je był posłal z Kades Barne ku przespiegowaniu tej ziemi; **9** Bo gdy przyszli aż do doliny Eschol, obejrzawszy onę ziemię popowali serce synom Izraelskim, aby nie szli do ziemi, którą im dał Pan; **10** Skąd zapaliwszy się gniewem Pan, dnia onego przysiągl, mówiąc: **11** Zaiste nie oglądają ludzie ci, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestu lat i wyżej, tej ziemi, o którym przysiągl Abrahamowi, Izakowi, i Jakubowi, przetoż iż mieć całe nie naśladowali; **12** Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, Kenezejczyka, i Jozuego, syna Nunowego, ponieważ ci całe naśladowali Pana. **13** I zapalił się gniewem Pan na Izraela, i sprawił, że się tułali po puszczy przez czterdzieści lat, aż poginął wszystek on naród, który czynił złe przed oczyma Państkimi. **14** A to, wy powstaliście miasto ojców waszych, plemię ludzi grzesznych, abyście jeszcze przyczynili gniew zapalczystości Państkowej przeciwko Izraelowi. **15** Bo jeżeli się odwróciście od naśladowania jego, tedy on też zaniecha go jeszcze na tej puszczy; a tak wy zgubicie ten wszystek lud. **16** Tedy przystąpiwszy do niego rzekli: Obory bydła i dobytku naszemu, i miasta działkom naszym tu pobudujemy; **17** Ale sami zbrojno ochotnie pójdzicie przed syny Izraelskimi, aż je zaprowadzimy na miejsce ich, a działki nasze będą mieszkały w miejscowościach obronnych dla obywatelei tej ziemi. **18** Nie wróćmy się do domów naszych, aż posiąda synowie Izraelscy każdy dziedzictwo swoje; **19** Ani weźmiemy dziedzictwa z nimi za Jordanem i dalej, ponieważ przychodzi dziedzictwo nasze na nas z tej strony Jordanu na wschód słońca. **20** I rzekli im Mojżesz: Jeżeli uczynicie, coście rzekli, a pójdzicie zbrojno przed obliczem Państkiem na wojnę; **21** pójdzie każdy z was zbrojno za Jordan przed oblicznością Państka, ażby wypędził nieprzyjaciela swoje od oblicza swego; **22** I aż będzie poddana ziemia ona Panu, a potem się wróćcie, i będzicie bez winy przed Panem i przed Izraelem: tedy wam będzie ta ziemia za osiadłość przed obliczem Państkiem. **23** Ale jeżeli tego nie uczynicie, oto zgrzeszycie Panu, a wiedzieć, że grzech wasz znajdzie was. **24** Budując tedy miasta działkom waszym, i obory bydłu waszemu, a co wyszło z ust waszych, uczynicie. **25** Tedy rzekli synowie Gadowi, i synowie Rubenowi do Mojżesza, mówiąc: Słudzy twoi uczynią, jako pan nasz rozkazuje. **26** Działki nasze, i żony nasze, stada nasze, i wszystkie bydła nasze, zostaną tu w miejscowościach Galaadzkich; **27** Ale słudzy twoi pójdą wszyscy zbrojno przed Panem na wojnę, jako pan nasz mówi. **28** I przykazał o nich Mojżesz Eleazarowi kapłanowi, i Jozuemu, synowi Nunowemu, i księciom ojców pokoleń synów Izraelskich, **29** I rzekł im: Jeżeli przejdą synowie Gadowi, i synowie Rubenowi z wami za Jordan, wszyscy zbrojno na wojnę przed Panem, a będzie poholdowana ziemia przed wami, tedy im dacie ziemię

Galaad w dziedzictwo; **30** Ale jeżeli nie zbrojno z wami przejdą, tedy niech mają dziedzictwo między wami w ziemi Chananejskiej. **31** I odpowiedzieli synowie Gadowi, i synowie Rubenowi, mówiąc: Co wyrzekł Pan do slug swoich, to uczynimy; **32** Pójdzicie zbrojno przed Panem do ziemi Chananejskiej, a zostanie przy nas osiadłość dziedzictwa naszego z tej strony Jordanu. **33** Dał tedy Mojżesz synom Gadowym, i synom Rubenowym, i poowie pokolenia Manasesa, syna Józefowego, królestwo Sehona, króla Amorejskiego, i królestwo Oga, króla Basańskiego, ziemię z miastą jej, z granicami, i miasta ziemi onej w okolicę. **34** I pobudowali synowie Gadowi Dybon, i Atarot, i Aroer; **35** I Atrot, i Sofan, i Jazer, i Jegba, **36** I Betrimera, i Betaran, miasta obronne, i obory dla bydła. **37** Synowie też Rubenowi pobudowali Hesebon, i Eleale, i Karyjataim. **38** I Nebo, i Baalmeon, odmieniwszy im imiona, także Sabana; i dali imiona insze onym miastom, które pobudowali. **39** Wtargnęli też synowie Machyra, syna Manasesowego, do Galaad, a wziaszy je, wygnali Amorejczyka, który tam mieszkał. **40** I dał Mojżesz Galaad Machyrowi, synowi Manasesowemu, i mieszkał w nim. **41** Potem Jair, syn Manasesów, wtargnął, i pobrał wsi ich, które przezwala Chawot Jair. **42** Także Nobe wtargnął, i wziął Kanat z jego wsiami, i nazwał je Nobe od imienia swego.

33 Teć są ciagnienia synów Izraelskich, którzy wyszli z ziemi Egipskiej według hufów swych pod sprawą Mojżesza i Aroną. **2** I spisał Mojżesz wychodzenia ich, i stanowiska ich według rozkazania Państkowego. A teć są ciagnienia ich, i stanowiska ich: **3** Naprzód wyciągnawszy z Ramesses, miesiąca pierwszego, piętnastego dnia tegoż pierwszego miesiąca, nazajutrz po święcie przejścia, wyszli synowie Izraelscy ręką wyniosłą przed oczyma wszystkich Egipcjanów; **4** Gdy Egipcjanie grzebli one, które był Pan między nimi pomordował, to jest, wszystko pierwborodztwo, i gdy nad bogami ich wykonał Pan sądy. **5** Ruszywszy się tedy synowie Izraelscy z Ramesses, położyli się obozem w Suchot. **6** Ruszywszy się z Suchot, położyli się obozem w Etam, które jest przy końcu puszczy. **7** A ruszywszy się z Etam, nawróciły się do Fihahyrot, które jest przeciw Baalsefon, i położyły się obozem przed Migdolem. **8** A ruszywszy się z Fihahyrot, przeszli przez pośrodek morza na puszczy, i uszedłszy trzy dni drogi po puszczy Etam, położyli się obozem w Mara. **9** A ruszywszy się z Mara, przeszli do Elim; a w Elim było dwanaście źródeł wód, i siedemdziesiąt drzew palmowych, i położyli się tam obozem. **10** A ruszywszy się z Elim, położyli się obozem nad morzem czerwonym. **11** A ruszywszy się od morza czerwonego, położyli się obozem na puszczy Syn. **12** A ruszywszy się z puszczy Syn, położyli się obozem w Dafka. **13** A ruszywszy się z Dafka, położyli się obozem w Alus. **14** A ruszywszy się z Alus, położyli się obozem w Rafidym, gdzie nie miał lud wód dla napiju. **15** A ruszywszy się z Rafidym, położyli się obozem na puszczy Synaj. **16** A ruszywszy się z puszczy Synaj, położyli się obozem w Kibrot hataawa. **17** A ruszywszy się z Kibrot hataawa, położyli się obozem w Hezerot. **18** A ruszywszy się z Hezerot, położyli się obozem w Retma. **19** A ruszywszy się z Retma, położyli się obozem w Remmon Fares. **20** A ruszywszy się z Remmon Fares, położyli się obozem w Lebna. **21** A ruszywszy się z Lebna, położyli się obozem w Ressa. **22** A ruszywszy się z Ressa, położyli się obozem w Kieelata. **23** A ruszywszy się z Kieelata, położyli się obozem na górze Sefer. **24** A ruszywszy się z góry Sefer, położyli się obozem w Charada. **25** A ruszywszy się z Charada, położyli się obozem w Makelot. **26** A ruszywszy się z Makelot, położyli się obozem w Tahat. **27** A ruszywszy się z Tahatu, położyli się obozem w Tare. **28** A ruszywszy się z Tare, położyli się obozem w Metka. **29** A ruszywszy się z Metka, położyli się obozem w Hesman. **30** A ruszywszy się z Hesman, położyli się

obozem w Moserot. **31** A ruszywszy się z Moserot, położyli się obozem w Benejaakan. **32** A ruszywszy się z Benejaakan, położyli się obozem w Horgidgad. **33** A ruszywszy się z Horgidgad, położyli się obozem u Jotbata. **34** A ruszywszy się z Jotbata, położyli się obozem w Habrona. **35** A ruszywszy się z Habrona, położyli się obozem w Asyjonganaber. **36** A ruszywszy się z Asyjonganaber, położyli się obozem na puszczy Syn, która jest Kades. **37** A ruszywszy się z Kades, położyli się obozem na górze Hor, na granicach ziemi Edomskiej. **38** Tedy wstąpił Aaron kapłan na góru Hor według rozkazania Pańskiego, i tam umarł roku czterdziestego po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, miesiąca piątego, pierwszego dnia onego miesiąca. **39** A miał Aaron sta dwadzieścia i trzy lat, gdy umarł na górze Hor. **40** Tam usłyszał Chananejczyk, król Arad, który mieszkał na południe, w ziemi Chananejskiej, że ciągnęli synowie Izraelscy. **41** A ruszywszy się z góru Hor, położyli się obozem w Salmona. **42** A ruszywszy się z Salmona, położyli się obozem w Funon. **43** A ruszywszy się z Funon, położyli się obozem w Obot. **44** A ruszywszy się z Obot, położyli się obozem przy pagórkach Abarym, na granicy Moabskiej. **45** A ruszywszy się z Abarym, położyli się obozem w Dybon Gat. **46** A ruszywszy się z Dybon Gat, położyli się obozem w Helmon Dyblataim. **47** A ruszywszy się z Helmon Dyblataim, położyli się obozem na górzach Abarym, przeciwko Nebo. **48** A ruszywszy się z góru Abarym, położyli się obozem na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu. **49** I tam się położyli nad Jordanem, od Betesymot aż do Abelisytm, na polach Moabskich. **50** I rzekł Pan do Mojżesza na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu, mówiąc: **51** Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Gdy przejdziecie za Jordan do ziemi Chananejskiej, **52** Tedy wypędźcie wszystkie obywatele onej ziemi od oblicza waszego, i wyträście wszystkie malowania ich, i wszystkie obrazy bałwanów ich wygubcie, także wszystkie wyżyny ich spustoszcie. **53** A wypędziwszy obywatele ziemi, mieszkańców będziecie w niej; bom wasm dał tą ziemię w dziedzictwo. **54** I weźmiecie w dziedzictwo tą ziemię losem, według domów waszych; których więcej, tym większe dziedzictwo dacie, a których mniej, tym mniejsze dziedzictwo dacie, a które miejsce losem na kogo przypadnie, to mieć będzie; według pokolenia ojców waszych dziedzictwo brać będziecie. **55** Ale jeżeli nie wypędzicie obywateli tej ziemi od oblicza waszego, tedy oni, które pozostawicie z nich, będą wasm jako żądna w oczach waszych, i jako ciernie na boki wasze, i będą was trapić w tej ziemi, w której wy mieszkańców będziecie. **56** I stanie się, że com umyślił onym uczynić, wasm uczynię.

34 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: Gdy wnijdziecie do ziemi Chananejskiej, (tać jest ziemia, która się wasm dostanie za dziedzictwo, ziemia Chananejska z granicami swemi.) **3** Tedy będzie granica wasza ku południowi, od puszczy Syn aż do granic Edomskich, która granica południowa pójdzie od brzegu morza słonego na wschód słońca. **4** I okrąży ta granica od południa do Maaleakrami, i pojedzie aż ku puszczy Syn, i pojedzie od południa do Kades Barne; a stamtąd wnijdzie do wsi Addar, i pojedzie aż do Asmon. **5** A zakräży ta granica od Asmon aż do rzeki Egipskiej, a skończy się na zachód. **6** Zachodnią za granicę będziecie mieli morze wielkie; to wasm będzie granicą od zachodu. **7** To zaś wasza będzie granica północna; od morza wielkiego wymierzycie sobie do góry Hor. **8** Potem od góry Hor wymierzycie granice, aż gdzie wchodzą do Hemat; a będą się kończyć granice aż do Sedada. **9** I pojedzie ta granica aż do Zefronu, a skończy się u wsi Enan; tą będziecie mieć granice północną. **10** Granicę też od wschodu wymierzycie od wsi Enan aż do Sefama. **11** A pojedzie

ta granica od Sefama aż do Reblat, od wschodu miasta Ain; i uda się ta granica i pojedzie do brzegu morza Cyneret na wschód słońca. **12** A przyjdzie ta granica aż ku Jordanu, a skończy się u morza słonego. Tać będzie ziemia wasza w granicach swoich wokoło. **13** Tedy oznajmił Mojżesz synom Izraelskim, mówiąc: Tać jest ziemia, którą dziedzicznie otrzymacie losem, jako rozkazał Pan, aby mą dał dziewięciorgu pokoleniu, i połowie pokolenia Manasesowego. **14** Bo wzięło pokolenie synów Rubenowych według domów ojców swych, i pokolenie synów Gadowych według domów ojców swych, i połowa pokolenia Manasesowego wzięła dziedzictwo swoje. **15** Dwa pokolenia, i pół pokolenia, wzięły dziedzictwo swoje z tej strony Jordanu przeciw Jerychu, ku stronie na wschód słońca. **16** I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **17** Teć są imiona mężów, którzy wasm podzielą w dziedzictwie ziemi: Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nunów. **18** Księcia także jednego z każdego pokolenia weźmiecie dla podziałenia w dziedzictwie ziemi. **19** A teć są imiona tych mężów: z pokolenia Juda Caleb, syn Jefunów; **20** A z pokolenia synów Symeonowych Samuel, syn Ammiudów. **21** Z pokolenia Benjamin Eliad, syn Chaselenów. **22** A z pokolenia synów Danowych księże Buki, syn Jogolów. **23** Z synów Józefowych z pokolenia synów Manasesowskich księże Haniel, syn Efodów. **24** A z pokolenia synów Efraimowych księże Chemuel, syn Seftanów. **25** Z pokolenia zaś Zabulonowego księże Elisafan, syn Farnatów. **26** A z pokolenia synów Isascharowych księże Falijel, syn Ozanów. **27** Z pokolenia synów Aserowych księże Ahudi, syn Salomiego. **28** A z pokolenia synów Neftaliimowych księże Fedael, syn Ammiudów. **29** Cić są, którym rozkazał Pan, aby dali dziedzictwo synom Izraelskim w ziemi Chananejskiej.

35 I rzekł Pan do Mojżesza na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychowi, mówiąc: **2** Rozkaż synom Izraelskim, aby dali Lewitom z dziedzictwa osiadłości swojej miasta do mieszkania, i przedmieścia około miast ich oddacie Lewitom. **3** I będą mieli miasta sobie do mieszkania, a przedmieścia ich będą im dla bydlą ich, i dla majątku ich, i dla wszystkiego dobytku ich. **4** A przedmieścia miast, które dacie Lewitom, od muru miejskiego pójdą na tysiąc łokci wszędzie wokoło. **5** Przetoż wymierzycie za każdym miastem dwa tysiące łokci na wschód słońca, na południe też dwa tysiące łokci, także na zachód dwa tysiące łokci, i na północ dwa tysiące łokci, a miasto w pośrodku będzie; takowę będą przedmieścia miast ich. **6** A między temi miasty, które dacie Lewitom, sześć miast będą dla ucieczki, które dacie, aby tam uciekał mężobójca; a nad te dacie im czterdziest miast i dwa. **7** Tak iż wszystkich miast, które Lewitom dacie, będzie czterdziest i osiem miast i z przedmieściami ich. **8** A miast, które dacie z dzierżaw synów Izraelskich, od tych, którzy więcej mają, więcej dacie, a od tych, którzy mniej mają, dacie mniej; każdy według miary dziedzictwa swego, które posiedzie, udzieli z miast swoich Lewitom. **9** Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: **10** Mów do synów Izraelskich, i rzecz im: Gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi Chananejskiej. **11** Postanowieńcze sobie miasta; miasta dla ucieczki mieć będziecie, aby tam uciekał mężobójca, który zabili kogo z nieobaczenia. **12** A będą wasm te miasta dla ucieczki przed powinowanym zabitego, aby nie dał gardla ten co zabił, póki by nie stanął przed zgromadzeniem na sąd. **13** A miast, które odłączycie, sześć miast dla ucieczki mieć będziecie. **14** Trzy miasta dacie z tej strony Jordanu, a trzy miasta dacie w ziemi Chananejskiej; te miasta dla ucieczki będą. **15** Synom Izraelskim, i przychodniowi, i mieszkającemu między nimi, będą te sześć miast do ucieczki, aby tam uciekli każdy, kto by zabił człowieka z nieobaczenia. **16** Wszakże, jeżeli go żelazną bronią uderzył, tak żeby umarł, mężobójca jest; śmiercią umrze on mężobójca. **17** Albo jeżeli mając kamień w ręku, którym by mógł zabić, uderzył go, tak żeby

umarł, mężobójca jest; śmiertą umrze on mężobójca. **18** Także jeśliby mając w ręku drewno, którym by mógł zabić, uderzył go, i umarły, mężobójca jest; śmiertą umrze on mężobójca. **19** Powinowaty zabitego zabije tego mężobójce; gdziekolwiek się z nim spotka, on zabije go. **20** A jeśliby kogo z nienawiści popchnął, albo nań czem cisnął z zasadzki, a umarły; **21** Albo jeśliby go z waśni uderzył ręką swoją, a umarły, śmiertą umrze ten, który uderzył, mężobójca jest; powinny zabitego zabije mężobójce, gdziekolwiek go trafi. **22** Ale jeśliby z przygody bez waśni kogo popchnął, albowy nań cisnął czemkolwiek nie umyślnie; **23** Albo jeśliby jakim kamieniem, od którego by mógł umrzeć, rzucił nań z nieobaczenia, a umarły, nie będąc mu nieprzyjacielem, ani szukając jego zlego: **24** Tedy rozsadek uczyni zgromadzenie między tym, który zabił, a między powinnym zabitego według tego prawa. **25** I wybawi zgromadzenie mężobójce tego z rąk powinnego onego zabitego, i każe mu się wrócić zgromadzenie do miasta ucieczki jego, gdzie był uciekł; i tamże będzie mieszkał aż do śmierci kapłana najwyższego, który jest pomazany olejkiem świętym. **26** A jeśliby wyszedł mężobójca za granice miasta ucieczki swojej, do którego uciekł; **27** I trafili go powinny zabitego za granicą miasta ucieczki jego, chociażaby zabił powinny zabitego mężobójcę onego, nie będzie winien krwi. **28** Albowiem w mieście ucieczki swojej mieszkać ma aż do śmierci kapłana najwyższego, a po śmierci kapłana najwyższego wróci się on mężobójca do ziemi osiadłości swojej. **29** A będziecie to mieli za ustawę prawną w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych. **30** Ktobokolwiek chciał zabić człowieka, za świadectwem świadków zabije mężobójce; ale świadek jeden nie będzie mógł świadczyć na skazanie kogo na śmierć. **31** Nie weźmiecie też okupu za żywot mężobójcy, który zasłużył śmierć; niech śmiertą umrze. **32** Nie weźmiecie też zapłaty od onego, który uciekł do miasta ucieczki swojej, aby się nawrócił na mieszkanie do ziemi swojej, pierwnej niżby kapłan umarł: **33** Byście nie splugawili ziemię, w której będziecie; bo krew takowa splugawiłaby ziemię; a ziemia nie może być oczyszczona od krwi, która jest wylana na niej, jedno krvią tego, który ją przelał. **34** Przetoż nie plugawcie ziemi, w której mieszkacie, w której Ja też mieszkam; bom Ja Pan, który mieszkam między synami Izraelskimi.

36 Tedy przystąpili mężczyźni przedniejsi z ojców pokolenia synów Galaada, syna Machyrowego, syna Manasesowego, z domów Józefowych, i mówili przed Mojzeszem, i przed księży przedniejszymi ojców synów Izraelskich, i rzekli: **2** Tobie, panu memu, rozkazał Pan, abyś podzielił ziemię w dziedzictwo losem synom Izraelskim; nadto panu memu rozkazano od Pana, abyś dał dziedzictwo Salfaada, brata naszego, córkom jego. **3** Które jeśliby kto z inszego pokolenia synów Izraelskich wziął za żony, odjęte będzie ich dziedzictwo od dziedzictwa ojców naszych, a przyłączy się do dziedzictwa onego pokolenia, do którego by je wzięto za żony, a tak z losu dziedzictwa naszego ubędzie. **4** A gdy przyjdzie miłościewo lato synom Izraelskim, tedy przyłączone będzie dziedzictwo ich do dziedzictwa onego pokolenia, do którego by poszły za męża; a tak od dziedzictwa pokolenia ojców naszych odjęte będzie dziedzictwo ich. **5** Tedy powiedział Mojesz synom Izraelskim według słowa Pańskiego, mówiąc: Dobrze mówi pokolenie synów Józefowych. **6** Toč to jest, co rozkazał Pan o córkach Salfaadowych, mówiąc: Jako się im upodoba, niech idą za męża; tylko w domu pokolenia ojców swoich niech idą za męża. **7** Aby nie było przenoszone dziedzictwo synów Izraelskich z pokolenia na pokolenie; bo każdy z synów Izraelskich zostawać ma przy dziedzictwie pokolenia ojców swych. **8** I każda córka, która by miała dziedzictwo z pokoleń synów Izraelskich, za kogokolwiek z

domu pokolenia ojca swego pojedzie, żeby otrzymali dziedzictwo synowie Izraelscy, każdy dziedzictwo ojców swych. **9** Bo nie ma być przenoszone dziedzictwo, z pokolenia na pokolenie insze; ale każdy przy dziedzictwie swojem zostać ma z pokolenia synów Izraelskich. **10** Jako tedy rozkazał Pan Mojzesowi, tak uczyniły córki Salfaadowe. **11** Bo Mahala, Tersa, i Hegla, i Melcha, i Noa, córki Salfaadowe, szły za męża, za syny stryjów swoich. **12** W domy synów Manasesa, syna Józefowego poszły za męża; i tak zostało dziedzictwo ich przy pokoleniu domu ojca ich. **13** Teć są przykazania i prawa, które rozkazał Pan przez Mojesza synom Izraelskim na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychowi.

Powtórzonego

1 Teć są słowa, które mówiął Mojżesz do wszystkiego Izraela przed Jordanem na puszczy, na równinie przeciw morzu czerwonemu, między Faran, i między Tofel, i Laban, i Haserot, i Dyzahab. **2** A jest jedenaście dni drogi od Horebu przez góre Seir aż do Kades Barne. **3** I stało się czterdziestego roku, jedenastego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, że opowiedział Mojżesz synom Izraelskim to wszystko, co mu był rozkazał Pan do nich. **4** Gdy poraził Sehona, króla Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, i Oga, króla Basańskiego, który mieszkał w Astarot w Edrej. **5** Przed Jordanem w ziemi Moabskiej począł Mojżesz wykładać ten zakon, mówiąc: **6** Pan, Bóg nasz, mówiął do nas na górze Horeb, i rzekł: Dosyście miezkali na tej górze. **7** Obróćcie się, a ciągnąć idźcie do góry Amorejskiej, i na wszystkie miejsca pograniczne jej, na równiny, na góry, i na doliny, i ku południowi, i ku brzegu morskiemu, ku ziemi Chananejskiej, i do Libanu, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrates. **8** Oto, dałem was tą ziemię; wnijdzieć a posiądzieć tę ziemię, o której przysiągli Pan ojcom waszym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, iż im ją dać miał, i nasienniu ich po nich. **9** I rzekłem do was na on czas, mówiąc: Nie mogę sam nosić was. **10** Pan, Bóg wasz, rozmnożył was, a otoście dziś jako gwiazdy niebieskie w mnóstwie swojem. **11** Pan, Bóg ojców waszych, niech rozmnoży was nad to, jakoście teraz, tysiąc kroc więcej; i niech was błogosławi, jako wam obiecał. **12** Jakoż sam znosisz mam ciężką pracę okolo was, i brzemię wasze, i swary wasze? **13** Obiercie z siebie męże małe i umiejętnie a doświadczone w pokoleniach waszych, a postanowię je przełożonymi nad wami. **14** Tedyście mi odpowiedzieli, i rzekliście: Dobra rzecz, któraś rozkazał uczynić. **15** I obrałem przedniejsze z pokoleń waszych, męże małe, i doświadczone, i postanowiłem je przełożonymi nad wami: tysiączniki, i setniki, i pięćdziesiątniki, i dziesiątki, i rzadce w pokoleniach waszych. **16** I rozkazałem sędziom waszym na on czas, mówiąc: Wysłuchywajcie spraw między bracią waszą, i sądziecie sprawiedliwość między mężem i między bratem jego, i między przychodziem jego. **17** Nie miećcie względów na osoby przy sądzie; tak małego jako wielkiego wysłuchywicie; nie bójcie się nikogo, albowiem sąd Boży jest; a jeżeli co przytrudniejsze było na was, odniesiecie do mnie, a ja tego przesłucham. **18** I przykazałem wam na on czas wszystko, coście czynić mieli. **19** Potem ruszywszy się z Horeb przeszliśmy wszystkie one pustynią wielką i straszna, któraście widzieli, idąc drogą ku górze Amorejskiej, jako nam był rozkazał Pan, Bóg nasz, i przyszliśmy aż do Kades Barne **20** I rzekłem do was: Przysłyście aż do góry Amorejczyka, którego Pan, Bóg nasz, dawa nam. **21** Oto, podawa Pan, Bóg twój, tobie tą ziemię; idźże, a posiądź ją, jakoc powiedział Pan, Bóg ojców twoich, nie bój się ani się lękaj. **22** I przysłyście do mnie wszyscy, a mówiliście: Poslijmy męża przed sobą, którzy by nam przespiegowali ziemię, i dali nam pewną sprawę, którą byśmy drogą do niej wnijść mieli, i miasta, do których byśmy weszli. **23** Co gdy mi się podobało, obrałem z was dwanaście mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia. **24** Którzy odszedłszy weszli na góre, a przyszli aż do doliny Eschol, i przespiegowali ziemię. **25** Nabrali też z sobą owocu onej ziemi, i prynieśli do nas, i dali nam o tem sprawę, a powiedzieli: Dobra jest ziemia, którą nam dawa Pan, Bóg nasz. **26** Aleście nie chcieli iść: leczęście byli odpornymi słowu Pana, Boga waszego. **27** I szemraliście w namieście waszych, mówiąc: Iż nas Pan miał w nienawiści, wywrócił nas z ziemi Egipskiej, aby nas podał w ręce Amorejczyka, i wygubił nas. **28** Dokądże iść mamy? Bracia nasi zepsowali nam serce, mówiąc: Lud ten większy i

roślejszy jest, niżli my, miasta wielkie, i wymurowane aż ku niebu, a nad to, syny olbrzymów widzieliśmy tam. **29** Alem ja mówił do was: Nie lękajcie się, ani się ich bójcie. **30** Pan, Bóg wasz, który idzie przed wami, walczyć będzie za was, tak jako wam uczyńi w Egipcie przed oczyma waszem. **31** Także i na puszczy, gdzieś widział, jako cię nosił Pan, Bóg twój, jako nosi ojciec syna swego, w onej wszystkiej drodze, któraście szli, ażeście przyszli na to miejsce. **32** Lecz ani tak uwierzyliście Panu, Bogu waszemu. **33** Który chodził przed wami w drodze, przepatrując wam miejsce do stanowienia obozu, w nocy w ogniu, aby wam ukazał drogę która byście iść mieli, we dnie zaś w obłoku. **34** I usłyszał Pan głosów waszych, a rozgniewał się bardzo, i przysiągl, mówiąc: **35** Zaiste żaden z ludu tego narodu złego, nie ogląda onej ziemi dobrzej, którym przysiągł dać ojcom waszym; **36** Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, ten ją ogląda, i temu dam ziemię, którą deptać, i synom jego, przeto że całe szedzi za Panem. **37** Także i na mię rozgniewał się Pan dla was, mówiąc: I ty tam nie wnijdzieś. **38** Jozue, syn Nunów, którygo służy, ten tam wnijdzie, tegoż utwierdzaj; bo ją on w dziedzictwo poda Izraelowi. **39** Dziatki też wasze, o którychście mówili, że będą podane na lup, także synowi wasi, którzy dziś nie wiedzą dobrego ani złego, ci tam wnijdją i onym ją dam, a oni ją dziedzicznie posiadą; **40** Ale wy obróciwszy się, idźcie na puszcza, drogą ku morzu czerwonemu. **41** A odpowiadając mówiliście do mnie: Zgrzeszyliśmy Panu; pojedziemy i walczyć będziemy według tego wszystkiego, jako nam rozkazał Pan, Bóg nasz; i ubrał się każdy z was we zbroje swoje, a chcieliście wnijść na góre. **42** Lecz Pan rzekł do mnie: Powiedz im: Nie wstępójcie, ani walczcie; bom nie jest w pośrodku was, abyście nie byli porażeni od nieprzyjaciół waszych. **43** Co gdym wam opowiedział, nie słuchałeś, aleście odporni byli słowu Pańskiemu, i hardzieście postąpili sobie, a weszliście na góre. **44** Tedy wyciągnął Amorejczyk, który mieszkał na onej górze, przeciwko wam, i gonili was, jako zwykły pszczoły, i porazili was w Seir aż do Horma. **45** I wróciwszy się, plakaliście przed Panem; lecz nie wysłuchał Pan głosu waszego, a nie nakonił uszu swoich do was. **46** Mieszkalicie tedy w Kades przez wiele dni według liczby dni, którychście tam mieszkali.

2 Potem obróciwszy się, poszliśmy na puszcza, drogą ku morzu czerwonemu, jako mówił Pan do mnie, i krażyliśmyokołookoło góry Seir przez wiele dni. **2** Tedy rzekł Pan do mnie, mówiąc: **3** Dosyście już krażyły około tej góry, obróćcie się ku północy; **4** A ludowi rozkaż mówiąc: Wy wnet pojedziecie przez granice braci waszej, synów Ezawowych, którzy mieszkają w Seir, i będą się was bali; ale się i wy pilnie strzezcie. **5** Nie drażnijcie ich; albowiem nie dam wam ziemi ich, ani na stopę nogi, gdyżem w osiadłość dał Ezawowi górę Seir. **6** Żywność będziecie kupowali u nich za pieniądze, i jeść będziecie; także i wodę od nich kupować będziecie za pieniądze, i pić będziecie. **7** Albowiem ci Pan, Bóg twój, błogosławili we wszelkiej sprawie rąk twoich, i wiedział drogę twoję na tej puszczy wielkiej; już przez czterdziest lat Pan, Bóg twój, był z tobą, nie schodziłco na niczem. **8** Poszliśmy tedy od braci naszej, synów Ezawowych, mieszkających w Seir, drogą równą od Elat, i od Asyjongaaber, a nawróciwszy się udaliśmy się drogą ku puszczy Moabskiej. **9** I rzekł Pan do mnie: Nie nacieraj na Moabczyki, ani podnoś wojny przeciwko nim; boć nie dam ziemi ich w osiadłość, gdyżem synom Lotowym dał Ar w dziedzictwo. **10** (Emiowie pierwnej mieszkali w niej, lud potężny i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie; **11** Które też za olbrzymy miano, jako Enakim, a Moabczykowie zwali je Emim. **12** Także w Seir mieszkali Horejczycy przedtem, które synowie Ezawowi wygnali, i wygładzili je przed sobą, a mieszkali na miejscu ich, jako uczynił Izrael w ziemi osiadłości swojej,

która im dał Pan.) **13** Wstańcież tedy, a przeprawcie się przez potok Zared; i przeprawiliśmy się przez potok Zared. **14** A czasu, któregośmy chodzili od Kades Barne, ażeśmy się przeprawili przez potok Zared, było trzydzieści i osiem lat, aż wygnał wszystek on naród mężów walecznych z obozu, jako im był przysiągły Pan. **15** Albowiem ręka Pańska była przeciwko nim na wytracenie ich z obozu, aż ich wygubila. **16** I stało się, gdy wyginieli wszyscy mężczyźni waleczni, i pomarli z pośrodku ludu. **17** Że rzekł Pan do mnie, mówiąc: **18** Ty dziś przejdiesz granicę Moabską Ar, **19** I przyjdiesz blisko ku synom Ammonowym; nie nacierajże na nie, ani podnoś wojny przeciwko nim; boć nie dam ziemi synów Ammonowych w osiadłość, ponieważ synom Lotowym dalem ją w dziedzictwo. **20** (Te też ziemię za ziemię olbrzymów miano; albowiem olbrzymowie mieszkali w niej przedtem, które Ammonitowie nazywali Zomzomim; **21** Lud potężny, i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie; ale wygubił je Pan przed nimi, a Ammonitowie opanowali je i mieszkali na miejscu ich; **22** Jako uczynił synom Ezawowym mieszkającym w Seir, dla których wytracił Horejczyki przed obliczem ich; i wygnali je, i mieszkai na miejscowościach ich aż po dziś dzień. **23** Hewejczyki także, którzy mieszkali w Aserym aż do Gazy, Kaftortowie, którzy wyszli z Kaftor, wytracili je, i mieszkali na miejscu ich.) **24** Wstawszy tedy idźcie, a przeprawcie się przez potok Arnon; oto, Ja dawam w ręce twoje Sehona, króla Hesebon Amorejczyka, i ziemię jego, pocznijże ją posiadać, a podnieś przeciwko niemu wojnę. **25** Dzisiaj pocznę puszczać strach i bojaźń twoję na ludzie, którzy są pod wszystkiem niebem, że gdy usłyszą wieść o tobie, drzeć i lękąć się będą przed tobą. **26** Tedy postał posły z puszczy Kademet do Sehona, króla Hesebońskiego, z poselstwem spokojnem, mówiąc: **27** Niech przejdę przez ziemię twoję; drogą pospolita pójdę; nie uchylię się ani na prawo ani na lewo. **28** Żywności za pieniądze sprzedasz mi, abym jadł; wody także za pieniądze dasz mi, abym pił; tylko przejdę nogami memi; **29** Jako mi uczynili synowie Ezawowi, którzy mieszkają w Seir, i Moabczycy, którzy mieszkają w Ar, ażbyśmy się przeprawili za Jordan, do ziemi, którą Pan, Bóg nasz, dawa nam. **30** Ale nie chciał Sehon, król Heseboński, pozwolić nam przejścia przez ziemię swoją; bo był zatwardził Pan, Bóg twój, ducha jego, i stwierdził serce jego, aby go podał w ręce twoje, jako to dziś widzisz. **31** Tedy rzekł Pan do mnie: Otom ci już począł podawać w moc Sehona, i ziemię jego: pocznijże ją posiadać, abyś odziedziczył ziemię jego. **32** Ruszył się tedy Sehon przeciwko nam, sam i wszystek lud jego, chcąc z nami zwieść bitwę w Jaza; **33** Ale go nam podał Pan, Bóg nasz, w moc, i poraziliśmy go, i syny jego i wszystek lud jego. **34** I wzięliśmy wszystkie miasta jego na on czas, i wniewczęśmy obryci wszystkie miasta, mężczyzny i niewiasty, i dzieci, nie zostawiwszy z nich nikogo. **35** Tylkośmy bydło pobrali sobie, i korzyści z miast, którycheśmy dobyli. **36** Od Aro, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i od miasta, które jest w dolinie aż do Galaad, nie było miasta, które by się nam nie podało; wszystkie podał nam Pan, Bóg nasz. **37** Tylkoż do ziemi synów Ammonowych nie dochodził ani do żadnego miejsca przyległego potokowi Jabok, ani do miast na górzach, ani do żadnych miejsc, których zakazał Pan, Bóg nasz.

3 Potem obryciwszy się szliśmy drogą ku Basan; i wyciągnął przeciwko nam Og, król Basański, sam, i wszystek lud jego, ku bitwie w Edrej. **2** Tedy rzekł Pan do mnie: Nie bój się go; bom go dał w ręce twoje, i wszystek lud jego, i ziemię jego, i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorejskiemu, który mieszkał w Hesebon. **3** Dał tedy Pan, Bóg nasz, w ręce nasze i Oga, króla Basańskiego, i wszystek lud jego, i poraziliśmy go, tak że nie zostało po nim nikogo. **4** Wzięliśmy też wszystkie

miasta jego na on czas; nie było miasta, którego byśmy im nie wzięli, sześćdziesiąt miast, wszystkę krainę Argob królestwa Ogowego w Basan. **5** Te wszystkie miasta opatrzone były murami wysokimi, bramami, i zaworami, oprócz miasteczek murem nie obtoczonych bardzo wiele. **6** I spustoszyliśmy je, jakoś uczynili Sehonowi, królowi Hesebońskiemu, wytraciwszy wszystkie miasta, męże, niewiasty i dzieci. **7** Tylko wszystkie bydła i łupy z miast rozebraliśmy między się. **8** Wzięliśmy też na on czas ziemię z ręki dwóch królów Amorejskich, która leży z tej strony Jordana, od rzeki Arnon aż do góry Hermon. **9** (Sydończycy zowią Hermon Szryjon, a Amorejczycy zowią go Sanir.) **10** Wszystkie miasta w równinie, i wszystko Galaad, i wszystko Basan aż do Selcha, i Edrej, miasta królestwa Ogowego w Basan. **11** Bo tylko sam Og, król Basański pozostał był z olbrzymów; oto, loże jego loże żelazne, ażaz jeszcze nie jest w Rabbat, synów Ammonowych? dwa długie lokcie długość jego, a cztery lokcie szerokość jego na lokcie męski. **12** Gdyśmy tedy ziemię tę posiedli na on czas, od Aro, które jest nad potokiem Arnon, i połowę góry Galaad, i miasta jej dałem Rubenitom, i Gadytom. **13** A ostatek Galaadu, i wszystko Basan, królestwa Ogowego, dałem połowę pokolenia Manasesowego, wszystkę krainę Argob, i wszystko Basan, które zowią ziemią olbrzymów. **14** Jair, syn Manasesów, posiadał wszystkę krainę Argob aż do granicy Jessury i Machaty; przetoż nazwał ją, od imienia swego Basan Hawot Jair, aż do dzisiejszego dnia. **15** Machirowi zaś dałem Galaad. **16** A Rubenitom i Gadytom dałem krainę od Galaadu aż do potoku Arnon, pół potoku z pograniczem, aż do potoku Jabok, granicy synów Ammonowych; **17** Przytem równinę i Jordan z pograniczem od Cyneret aż do morza pustego, które jest morze słone, pod góra Fazga na wschód słońca. **18** I rozkazałem wam na on czas, mówiąc: Pan, Bóg wasz, dał wam tą ziemię, abyście ją dziedzicznie posiedli, a tak zbrojno pojedziecie przed bracią waszą, syny Izraelskimi, wszyscy mężczyźni duzy. **19** Tylko żony wasze, i dzieci wasze, i bydła wasze, (gdy wiem, że dobytku sła macie,) zostaną w miesiącach waszych, którym wam dał. **20** Aż da odpoczynek Pan braci waszej, jako i wam, że i oni posiedzą ziemię onę, którą Pan, Bóg wasz, dawa im za Jordanem: tedy się wróci każdy do osiadłości swojej, którą wam dał. **21** Jozuemu też przykazałem na on czas, mówiąc: Oczy twoje widziały wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, onym dwom krółom; toż uczyni Pan, wszystkim królestwom, do których ty pojedziesz. **22** Nie bójcie się ich, ponieważ Pan, Bóg wasz, jest, który walczy za was. **23** I prosiłem Pana na on czas, mówiąc: **24** Panie Boże, tyś począł okazywać służde twemu wielkość twoją, i rękę twoję można; bo który jest Bogiem na niebie, albo na ziemi, któryby czynić mógł według spraw twoich, i według możliwości twoich? **25** Nlech przejdę proszę, abym oglądał tę wyborną ziemię, która jest za Jordanem, góre onę wyborną i z Libanem. **26** Ale się rozgrywał Pan na mię dla was, i nie wysłuchał mię, i rzekł Pan do mnie: Dosyć masz, nie mówżejuż więcej do mnie o to. **27** Wstęp na wierzch góry Fazga, a podnieś oczy swe ku zachodowi, i ku północy, i ku południowi, i ku wschodowi, a przypatrz się oczyma swemi; bo nie przejdiesz przez ten Jordan; **28** Ale porucz to Jozuemu, i umocnj go, a potwierdź go; albowiem on pojedzie przed tym ludem, a on poda im w dziedzictwo ziemię, którą oglądasz. **29** A tak mieszkaliśmy w dolinie przeciw Betfegor.

4 Teraz tedy, o Izraelu, słuchaj ustaw, i sądów, których ja was uczę, abyście je czyniąc żyli, i wszedłszy posiedli ziemię, którą Pan, Bóg ojców waszych, dawa wam. **2** Nie przydadie do słowa, które ja was rozkazuję, ani ujmiecie z niego, abyście strzegli przekazań Pana, Boga waszego, które ja was rozkazuję. **3** Oczy wasze widziały, co uczynił Pan dla Baal fegora, jako każdego męża, który się udawał za Baal fegorem, wytracił Pan, Bóg twój, z

pośrodku was. **4** A wy, którzyście trwali przy Panu, Bogu waszym, żyjecie wszyscy aż do dnia dzisiejszego. **5** Patrzcież, żem was nauczał ustaw i sądów, jako mi rozkazał Pan, Bóg mój, abyście się czynili w ziemi tej, do której wchodzicie, abyście ją dziedzicznie posiedli. **6** Przestrzegajcie ich tedy, a czycie je; to bowiem jest mądrość wasza, i rozum wasz przed oczyma narodów; którzy usłyszawszy o tych wszystkich ustawach, rzeką: Tylko ten lud mądry, i rozumny, i naród wielki jest. **7** Albowiem który naród tak wielki jest, coby mu byli bogowie tak bliscy, jako Pan, Bóg nasz, we wszystkiem, ilekroć go wzywamy? **8** Albo który naród tak wielki, któryby miał ustawy i sądy tak sprawiedliwe, jako wszystek ten zakon, który ja przedkładam wasm dzisiaj? **9** A wszakże mniej się na pieczy, a strzeż duszy twojej pilnie, byś snać nie zapomniała na te rzeczy, które widziały oczy twoje i aby snać nie odstąpiły od serca twoego po wszystkie dni żywota twoego; i oznajmisz je synom twym, i synom synów twoich. **10** Nie zapominaj, żeś onego dnia stał przed oblicznością Pana, Boga twoego, na Horeb, gdy mówił Pan do mnie: Zgromadź mi lud, abym im powiedział słowa moje, których się uczyć będą, aby się mnie bali po wszystkie dni, pokąd żyć będą na zemi, i synów swoich nauczając tego. **11** Tedyście przystąpili, a stanęliście pod góra, a ona góra pałała ogniem aż do samego nieba, a była na niej ciemność, obłok i mgła. **12** I mówił Pan do was z pośród ognia; głos słów słyszałeś, aleście podobierństwa żadnego nie widzieli oprócz głosu. **13** I oznajmił wasm przymierze swoje, które rozkazał was, abyście je czynili, to jest dziesięć słów, które napisał na dwóch tablicach kamiennych. **14** Mnie też rozkazał Pan na on czas, abym was nauczał ustaw i sądów, abyście je czynili w zemi, do której idziecie, abyście ją dziedzicznie posiedli. **15** A tak strzeżcie pilnie dusz waszych, (gdzieście nie widzieli żadnego podobierństwa, dnia, którego mówił Pan do was na Horebie po pośrodku ognia,) **16** Abyste się snać nie popowali, i nie czynili sobie rytego balwana, albo obrazu wszelkiego podobierństwa, kształtu mężczyzny albo niewiasty; **17** Albo kształtu jakiego zwierzęcia, które jest na zemi, kształt wszelkiego ptaka skrzydlastego, który lata po powietrzu; **18** Kształtu wszystkiego tego, co się plaza po zemi, kształt wszelkiej ryby, która jest w wodzie pod ziemią. **19** Ani podnoś oczu swych ku niebu, żebyś widząc słonečko i miesiąc, i gwiazdy ze wszystkimi zastępami niebieskimi, nie dał się uwieść, abyś się im kłaniał, i slużył im, ponieważ je oddał Pan, Bóg twój, na posługę wszystkim ludziom pod wszystkiem niebem. **20** Aleć was wziął Pan, i wywiódł was jako z żelaznego pieca, z Egiptu, abyście byli jego ludem dziedzicznym, jako dzisiaj jesteście. **21** A Pan rozgniewał się na mię dla was, a przysiągł, że nie przejdę przez Jordan, ani wnijdę do onej wybornej zemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo. **22** Bo ja umrę w tej zemi, ja nie przejdę za Jordan; ale wy przejdziecie, i dziedzicznie osiądziecie tę dobrą ziemię. **23** Strzeżcie się, byście snać nie zapomnieli przymierza Pana, Boga waszego, które uczynił z wasm, a nie czynili sobie rytego obrazu na kształt jakiekolwiek rzeczy, jakoś rozkazał Pan, Bóg twój. **24** Albowiem Pan, Bóg twój, jest ogień trawiący, Bóg zawiśny. **25** Gdy spłodzisz syny i wnuki, a zstarzejecie się w zemi onej, jeżeliście się popowali, a czyniliście sobie ryte balwany na kształt jakiekolwiek rzeczy, i uczyniliście co złego przed oczyma Pana, Boga waszego, drażniąc go: **26** Biorę na świadectwo przeciwko wasm dzisiaj niebo i ziemię, iż pewnie w rychle wyginiecie z zemi, do której pojedziecie przez Jordan, abyście dziedzicznie ja posiedli; nie przedłużycie dni waszych w niej, bo pewnie wytracenie będziecie. **27** I rozproszy was Pan między narody, a zostanie was mało między narody, do których zaprowadzi was Pan. **28** Tamże będziecie służyli bogom, robocie rąk ludzkich, drewnu i kamieniowi, które ani widzą, ani słyszą, ani wąchają. **29** A wszakże

i tam jeżeli szukać będziesz Pana, Boga twoego, tedy znajdziesz, będzieszli go szukał całym sercem twojem, i całą duszą swoją. **30** Gdy ucisk przyjdzie na cię, a najdą cię te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy, nawróciszli się do Pana, Boga twoego, a posłusznym będziesz głosowi jego, **31** (Albowiem Bóg miłośnny Pan, Bóg twój jest) nie opuści cię, ani cię skazi, ani zapomni na przymierze ojców twoich, które im przysiągl. **32** Pytaj się teraz na dni starodawne, które były przed tobą, ode dnia, którego stworzył Bóg człowieka na zemi; a od jednego końca nieba aż do drugiego końca nieba stała się kiedy rzecz podobna tej tak wielkiej? albo słuchano kiedy co takowego? **33** Słyszallí kiedy który naród głos Boga mówiącego z pośrodku ognia, jakoś ty słyszał, a żyw został? **34** Albo kusilli się który bóg przyjść a wziąć sobie naród z pośrodku innego narodu przez pokusy, przez znaki, i przez cuda, i przez wojny, i przez mocną rękę, i przez ramię wyciągnięte, i w strachach wielkich, według wszystkiego, jako uczynił dla was Pan, Bóg wasz, w Egipcie przed oczyma twemi? **35** Tobie to ukazano, abyś wiedział, iż Pan jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego. **36** Dał ci z nieba słyszeć głos swój, aby cię wyćwiczył, a na zemi ukazał ci ogień swój wielki, a słowa jego słyszałeś z pośrodku ognia. **37** A iż umiłował ojce twoje, obrał nasienie ich po nich, i wywiódł cię przed sobą mocą swoją wielką z Egiptu, **38** Aby wygnal narody wielkie i możniejsze nad cię przed twarzą twoją, i wprowadził cię, a dal ci ziemię ich w dziedzictwo, jako to dzisiaj widzisz. **39** Wiedzże tedy dzisiaj, a wspomnij na to w sercu twojem, iż Pan jest Bogiem na niebie wysoko, i na zemi nisko nie masz innego. **40** A tak przestrzegaj ustaw jego, i przypakuj jego, które ja dzisiaj rozkazuję tobie, abyś się dobrze wodziło, i synom twoim po tobie; abyś też przedłużył dni na zemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie, po wszystkie dni. **41** Tedy oddzielił Mojżesz trzy miasta z tej strony Jordana na wschód słońca. **42** Aby tam uciekał mężobójca, któryby zabił bliźniego swego z nieobaczienia, nie mając go w nienawiści przedtem, aby uciekłszy do jednego z tych miast, żyw został; **43** Beser na puszczy, w równinie w zemi Rubenitów, i Ramot w Galaad między Gadaty, i Golam w Bazan między Manassytami. **44** Tencji jest zakon, który przedłożył Mojżesz synom Izraelskim. **45** Te są świadectwa, i ustawy, i sądy, które mówił Mojżesz do synów Izraelskich, gdy wyszli z Egiptu; **46** Z tej strony Jordana, w dolinie przeciw Bettgor, w zemi Sehona, króla Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, którego poraził Mojżesz, i synowie Izraelscy, gdy szli z Egiptu; **47** I osiedli ziemię jego, i ziemię Oga, króla Basańskiego, dwóch królów Amorejskich, którzy byli z tej strony Jordana na wschód słońca; **48** Od Aroer, który jest nad brzegiem potoku Arnon, i aż do góry Syon, która jest Hermon; **49** I wszystkie pola nad Jordanem na wschód słońca, i aż do morza pustego, pod góram Fazgą.

5 Tedy zawiławszy Mojżesz wszystkiego Izraela; mówił do nich: Słuchaj Izraelu, ustaw i sądów, które ja dzisiaj mówię w uszy wasze; nauczcie się ich, a przestrzegajcie tego, abyście je czynili. **2** Pan, Bóg nasz, uczynił z nami przymierze na górze Horeb. **3** Nie z ojcy naszymi uczynił Pan to przymierze, ale z nami, którzyśmy tu dzisiaj wszyscy żywi. **4** Twarzą w twarz mówił Pan z wasm na górze, z pośrodku ognia, **5** (A jam stał między Panem, i między wasm na on czas, abym wasm odniósł słowo Państkie; boście się bali ognia, a nie wstąpiliście na góre) i rzekł: **6** Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z zemi Egipskiej, z domu niewoli. **7** Nie będziesz miał bogów innych przede mną. **8** Nie czyń sobie obrazu rytego, ani żadnego podobierństwa tych rzeczy, które są na niebie wzgórze, i które na zemi nisko, i które w wodach pod ziemią; **9** Nie będziesz się im kłaniał, ani ich chwalił: bom Ja Pan, Bóg twój, Bóg zawiśny w miłości, nawiedzający nieprawość ojców nad syny do trzeciego i do czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzą;

10 A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mnie milują, i strzegą przykazań moich. **11** Nie bierz imienia Pana, Boga twoego, na daremno: bo się będzie mśić Pan nad tym, który imię jego na daremno bierze. **12** Przestrzegaj dnia sobotniego, abyś go święcił, jako rozkazał Pan, Bóg twój. **13** Przez sześć dni będziesz robić, i wykonasz wszelką robote twoje; **14** Ale dnia siódmego jest odpoczynie Pana, Boga twoego; nie czyń żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, i służebnica twoja, i wół twój, i osiel twój, i każde bydło twoje, i gość twój, który jest w bramach twoich, aby odpoczynął sługa twój, i służebnica twoja, jako i ty. **15** A pamiętaj, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiej, i wywiódł cię Pan, Bóg twój, stamtąd ręką mozą, i ramieniem wyciągnionem; przetoż ci przynażał Pan, Bóg twój, abyś obchodził dzień sobotni. **16** Czczij ojca twoego i matkę twoję, jakoż przynażał Pan, Bóg twój, aby przedłużone były dni twoje, i żebyś się dobrze działa na ziemi, która Pan, Bóg twój, da tobie. **17** Nie będziesz zabijał. **18** Nie będziesz cudzołozyl. **19** Nie będziesz kradł. **20** Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego. **21** Nie będziesz pożądał żony bliźniego twoego, ani będziesz pożądał domu bliźniego twoego, roli jego, i slugi jego, i służebnicę jego, wołu jego, i osły jego, i wszystkich rzeczy, które są bliźniego twoego. **22** Teć słowa mówił Pan do wszystkiego zgromadzenia waszego na górze z pośrodku ognia, obłoku, i mgły, glosem wielkim, a nic więcej nie przydał, i napisała je na dwóch tablicach kamiennych, które mnie oddał. **23** I stało się, gdydzie usłyszeli głos z pośrodku ciemności; gdy góra ogniem paliła, żeście przystąpili do mnie, wszystkie książęta pokoleń waszych, i starsi wasi. **24** I mówiliście: Oto nam ukazał Pan, Bóg nasz, chwałę swoje, i wielmożność swoje, a głos jego słyszaliśmy, z pośrodku ognia; dziś widzieliśmy, że Bóg mówił z człowiekiem, a człowiek żyw został. **25** A tak teraz przecze mamy pomrzeć? albowiem nas ten ogień wielki pożre; jeżeli jeszcze słyszeć będziemy głos Pana, Boga naszego, pomrzemy. **26** Albowiem coż jest wszelkie ciało, aby słyszało głos Boga żywiącego, mówiącego z pośrodku ognia, jako my, a żywą zostało? **27** Idźże ty, a wysłuchaj wszystkiego, co będzie mówił Pan, Bóg nasz; ty zaś powiesz nam wszystko, co do ciebie mówić będzie Pan, Bóg nasz, a my słuchać i czynić to będziemy. **28** A usłyszał Pan głos słów waszych, gdyście mówili do mnie, rzekł mi Pan: Słyszałem głos słów ludu tego, które mówili do ciebie; dobrze wszystko mówili, co mówili. **29** Kto by im to dał, żeby serce ich było takie, aby się mnie bali, i strzegli wszystkich przykazań moich po wszystkie dni, aby się im dobrze działa i synom ich na wieki. **30** Idźże, a rzecz im: Wróćcie się do namiotów waszych. **31** A ty tu zostań przy mnie, i opowiem tobie wszystkie przekazania, i ustawy, i sądy, których ich nauczać będziesz, aby je czynili w ziemi, która Ja im dawam, aby ją posiedli. **32** Przetoż strzeć, abyście czynili, jako wam rozkazał Pan, Bóg wasz, nie uchylając się na prawo ani na lewo. **33** Wszelką też drogą, która wam przekażał Pan, Bóg wasz, chodzić będzicie, abyście żyli, i dobrze się wam działa, i żebyście przedłużli dni swoje na ziemi, którą posiędziecie.

6 A teć są przekazania, ustawy i sądy, które rozkazał Pan, Bóg wasz, aby was nauczył, żebyście je czynili w ziemi, do której idziecie, abyście ją posiedli; **2** Żebyś się bał Pana, Boga twoego, przestrzegając wszystkich ustaw jego i przekazań jego, które ja przekazuję tobie, ty i syn twój, i syn syna twoego, po wszystkie dni żywota swego, aby się przedłużły dni twoje. **3** A tak słuchaj Izraelu, i strzeż, abyś tak czynił, iżby się tobie dobrze działa, i żebyście się rozmnożyli bardzo (jako obiecał Pan, Bóg ojców twoich, tobie), w ziemi opluwającej mlekiem i miodem. **4** Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. **5**

Będziesz tedy miłowął Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej; **6** A będą te słowa, które ja dziś rozkażę tobie, w sercu twojem; **7** I będziesz je często przypominał synom twoim, i rozmawiał o nich siedząc w domu twoym, i będąc w drodze, i kładąc się i wstawając. **8** I przywiążesz je za znak na rękach twoich, i będą jako naczelniki między oczyma twemi. **9** Napiszes je też na podwojach domu twoego, i na bramach twoich. **10** A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, o którą przysiągł ojcom twoim Abrahamowi, Izakowi, i Jakubowi, że ja tobie da, miasta wielkie i dobre, których nie budował; **11** Przytem domy pełne dóbr wszelakich, których nie naprztał, i studnie wykopane, których nie kopał, winnice i oliwnice, których nie sadził, a będziesz jadł, i najesz się: **12** Strzeż się, abyś nie zapomniał Pana, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. **13** Pana, Boga twoego, bać się będziesz, jemu służyć, a przez imię jego przysięgać. **14** Nie udacie się za bogami obcymi, za bogami narodów, które są oko was. **15** (Albowiem Bóg zawiśny w miłości Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie), by się snać gniew nie zapalił Pana, Boga twoego, przeciw tobie, a wytraciłby cię z oblicza ziemi. **16** Nie będzicie kusić Pana, Boga waszego, jakoście go kusili w Massa. **17** Przestrzegać będzicie z pilnością przekazań Pana, Boga waszego, i świadectwo jego i ustawa jego, któryc przynażał. **18** A czyt to, co jest prawego i dobrego przed oczyma Państkimi, abyś się dobrze działa, abyś wszedłszy posiadał te wybiorą ziemię, o którą przysiągł Pan ojcom twoim: **19** Żeby wygnal wszystkie nieprzyjacioly twoje przed tobą, jako mówił Pan. **20** A gdyby cię napotem sputał syn twój, mówiąc: Cóż to za świadectwa, i ustawy, i sądy, które was przekazał Pan, Bóg nasz? **21** Tedy powiesz synowi twemu: Byliśmy niewolnikami Faraonowymi w Egipcie, i wywiódł nas z Egiptu Pan w ręce możnej. **22** I czyni Pan znaki, i cuda wielkie, i szkodliwe w Egipcie nad Faraonem, i nad wszystkim domem jego, przed oczyma naszemi. **23** A wywiódł nas stamtąd, aby nas wprowadził, i dał nam tą ziemię, o którą przysiągł ojcom naszym. **24** A tak rozkazał Pan, abyśmy czynili wszystkie te ustawy, bojąc się Pana, Boga naszego, żeby się nam dobrze działa po wszystkie dni, aby nas przy żywioce zachował, jako i dzisiaj. **25** I będzie to sprawiedliwość naszą, gdy bedziemy strzędz i czynić te wszystkie przekazania przed Panem, Bogiem naszym, jako nam przekazał.

7 Gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, do której wchodzisz, abyś ja posiadał i wytraci narodów wielu przed twarzą twoją, Hetejczyka, i Gergiejejczyka, i Amorejczyka, i Chananejczyka, i Ferejczyka, i Hewejczyka i Jebuzejczyka, siedem narodów, większych, i mniejszych, niżli ty; **2** A poda je Pan, Bóg twój, tobie, iż je porażisz: tedy wytracisz je do szczałku, nie będziesz brał z nimi przymierza, ani się złutujesz nad nimi; **3** Ani się spowinowacisz z nimi: córki swej nie dasz synowi jego, i córki jego nie weźmiesz synowi swemu; **4** Boby zwiodła syna twoego, żeby nie szedł za mną, a służyliby bogom cudzym; za czem zapaliłby się gniew Pański przeciwko wam, a wytraciłby was przedko. **5** Ale owszem to im uczynicie: Ołtarze ich poobalacie, a słupy ich pokruszycie, i gaje ich poświęcone wyrabicie, a ryte ich bałwany ogniem popalicie: **6** Albowiem ty lud Święty Panu, Bogu twoemu, ciebie obrał Pan, Bóg twój, abyś mu był osobliwym ludem we wszystkich narodów, które są na ziemi. **7** Nie przeto, że was więcej nad innne narody, przyłączył się Pan do was, i obrał was, gdyż was było najmniej ze wszystkich narodów; **8** Ale iż was umiłował Pan, i strzędz chciał onej przysięgi, którą przysiągł ojcom waszym, wywiódł was Pan ręką mozą, i wykupił was z domu niewoli, z ręki Faraona, króla Egipskiego. **9** A tak wiedz, że Pan, Bóg twój, jest

Bóg, Bóg wierny, chowający przymierze, i miłosierdzie tym, którzy go milują i strzegą przykazań jego, do tysięcznego pokolenia; **10** A oddający tym, którzy go mają w nienawiści, każdemu w twarz jego, aby go wytracić; nie omieszka temu, który go ma w nienawiści, w twarz jego odda miu. **11** Przetoż przestrzegaj przykazania, i ustaw, i sądów, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś je czynił. **12** I stanie się, że jeśli słuchać sądów tych, a przestrzegać, i czynić je będziecie, tedy też dotrzyma Pan, Bóg twój, tobie przymierza, i miłosierdzia, które poprzysiągł ojcom twoim. **13** I umiluje cię; i ubłogosławi cię i rozmnoży cię; bo pobłogosławi owocowi żywota twoego, i owocowi ziemi twojej, zbożu twojemu, i winu twojemu, i oliwie twojej, plodowi królów twoich, i trzodom owiec twoich w ziemi, o którą przysiągł ojcom twoim, że ją da tobie. **14** Bogosławionym będzieś nad wszystkie narody; nie będzie w ciebie pleniyor, i nieplodna, ani między dyblem twojym. **15** Oddali też Pan od ciebie każdą niemoc, i wszelkie choroby egipskie złe, o których wiesz; nie dopuści ich na cię, ale je przepuści na wszystkie, którzy cię nienawidzą. **16** I wytracisz wszystkie narody, które Pan, Bóg twój, poda tobie; nie sfolguje im oko twoje, ani będzieś chwalił bogów ich; boćby to było sidlem. **17** Jeżeliby rzekł w sercu swem: Większe są te narody niż ja, jakoż je będę mógł wygnac? **18** Nie bój się ich; ale pilnie pamiętaj na to, co uczynił Pan, Bóg twój, Faraonowi, i wszystkim Egipcjanom; **19** Na one kuszenia wielkie, które widziały oczy twoje, i na znaki, na cuda, i na rękę możną, i na ramię wyciągnięte, whomiem cię wywiódł Pan, Bóg twój; takci uczyni Pan, Bóg twój, wszystkim narodom, których się ty twarzy boisz. **20** Nad to pośle Pan, Bóg twój, na nie sierszenie, aż wygubi ostatki ich, i te, którzy by się pokryli przed tobą. **21** Nie lękaj się twarzy ich, albowiem Pan, Bóg twój, jest w pośrodku ciebie, Bóg wielki i straszny. **22** I wyniszczy Pan, Bóg twój, narody one przed tobą, po lekku i po trosze; **23** Nie będzieś ich mógł wytracić prędko, by się słać nie namnożyło przeciw tobie bestyi polnych. **24** I poda je tobie Pan, Bóg twój, i zetrze je starciem wielkiem, aż będą wyniszczeni. A poda króle ich w ręce twoje, i wygubisz imię ich pod niebem; nie ostoi się żaden przed tobą, aż je wytracisz. **25** Obrazy rty bogów ich popalisz ogniem; nie będzieś pożądał srebra, ani złota, które jest na nich, abyś je miał sobie brać, byś się słać nie usidlili w niem, ponieważ to obrzydliwość jest Panu, Bogu twoemu. **26** Nie wnośże obrzydliwości w dom twój, abyś się nie stał przekleństwem, jako i ona; wielce się nią brzydzić będzieś, i bardzo ją sobie obmierzysz, ponieważ przekleństwem jest.

8 Wszystkie przykazania, które ja dziś rozkazuję tobie, chować i czynić będziecie, abyście żyli, rozmnożeni byli, i weszli, a osiedli te ziemię, o którą przysiągł Pan ojcom waszym. **2** Miejże w pamięci wszystkę drogę, którą cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdziestki lat po puszczy, aby cię trapił, i doświadczył, aby wiadomo było, co jest w sercu twojem, jeżeliby przestrzegał przykazania jego, czyli nie. **3** Przetoż dręczył cię, i głodem ci dokuczał; potem karmił cię manią, którejś nie znał, ani jej też znali ojcowie twoi, aby cię nauczył, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale tem wszystkim, co pochodzi z ust Państkich, żyć będzie człowiek. **4** Szata twoja nie wiotszała na tobie, i nogi twoja nie napuchła przez te czterdziestki lat. **5** Poznajże tedy w sercu swem, że jako ćwiczy człowiek syna swego, tak Pan, Bóg twój, ćwiczy ciebie. **6** A przestrzegaj przykazań Pana, Boga twoego, abyś chodził drogami jego, i bał się go. **7** Albowiem Pan, Bóg twój, prowadzi cię do ziemi tej dobrej, do ziemi, gdzie są potoki wód, źródła i przepaści wynikające po dolinach i po górach; **8** Do ziemi obfitej w pszenicę, i w jęczmier, i w wino, i w figi, i w jabłka granatowe; do ziemi hojnej w oliwę i w miód; **9** Do ziemi, w której bez niedostatku jeść będzieś chleb, a na żadnej rzeczy

schodzić ci nie będzie; do ziemi, której kamienie są żelazo, a z jej góra miedź kopać będziesz. **10** Gdy będziesz jadł, a najesz się, będziesz chwalił Pana, Boga twoego, za ziemię wyborną, która dał tobie. **11** Strzeż się, byś słać nie zapomniał Pana, Boga twoego, a nie zaniedbał przykazania jego, i sądów jego, i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie; **12** By słać, gdy jeść będziesz do sytości, i piękne domy pobudujesz, a mieszkać w nich będziesz; **13** I gdyś się wołów i owiec namnoży, srebra także i złota będziesz miał dosyć, i wszystko, co będziesz miał, rozmnoży się; **14** Nie podniósł się serce twoje, i zapomniałeś Pana, Boga twoego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli; **15** Który cię przeprowadził przez te puszcza wielką i straszną, gdzie były weże jadowite, i niedźwiadki; i przez ziemię suchą, gdzie nie masz wody, i wywiódł ci wodę ze skaly twardzej; **16** Który cię karmił manią na puszczy, której nie znali ojcowie twoi, aby cię trapił, i doświadczał cię, abyś na ostatek dobrze uczynił. **17** Ani mów w sercu swem: Moc moja, i siła ręki mojej nabawiła mię tych dóbr; **18** Ale pamiętaj na Pana, Boga twoego; bo on dodawa tobie mocy ku nabywaniu bogactw, aby potwierdził przymierza swego, które poprzysiągł ojcom twoim, jako to okazuje dzień dzisiejszy. **19** Ale jeżeli całe zapomnisz Pana, Boga twoego, a pójdziesz za bogami obcymi, i będzieś im służył, i klaniał się im, oświadczam się przeciwko wam dziś, że koniecznie zginiecie. **20** Jako narody, które Pan wytraca przed wami, tak zginiecie dla tego, iżecie posłużonymi myli głosu Pana, Boga waszego.

9 Słuchaj Izraelu! ty przejdziesz dziś Jordan, abyś wszedłszy posiadał narody większe, i moźniejsze, niższe ty, miasta wielkie, i wymurowane aż pod niebo; **2** Lud wielki i wysokiego wzrostu syny Enakowe, które ty znasz, i o którychś słyszał, gdy mówiono: Któż się ostoi przed syny Enakowymi? **3** Przetoż wiedz dzisiaj, że Pan, Bóg twój, który idzie przed tobą, jest ogień trawiący: on je wytracy, i on je poniży przed tobą, że je wypędzisz, a wygladzisz je prędko, jakoś to obiecał Pan. **4** Nie mówię w sercu swem, gdy je wypędzi Pan, Bóg twój, przed tobą, powiadając: Dla sprawiedliwości mojej wprowadził mię Pan, abym posiadał tą ziemię; ale dla niezubożności narodów onych Pan wygnal je przed twarzą twoją. **5** Nie dla sprawiedliwości twojej, ani dla prostości serca twoego ty wnijdziesz, abyś posiadał ziemię ich; ale dla niezubożności narodów tych Pan, Bóg twój, wypędza ich przed twarzą twoją, i aby utwierdził Pan słowo, które przysiągł ojcom twoim Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi. **6** Wiedzże tedy, że nie dla sprawiedliwości twojej, Pan, Bóg twój, daje tobie ty wyborną, ziemię, abyś ją posiadał, gdyż je ty lud trwałego karku. **7** Pamiętaj, a nie zapominaj, żeś do gniewu pobudzał Pana, Boga twoego, na puszczy; od onego dnia, jakoż wyszedł z ziemi Egipskiej, ażeście przyszli na to miejsce, odpornymieście byli Panu. **8** Także i przy górze Horeb pobudziliście do gniewu Pana, i rozniewał się Pan na was, aby was wygladził. **9** Gdy wstąpił na górę, abym wziął tablice kamienne, tablice przymierza, które uczynił Pan z wami, i twałem na górze czterdziestki dni, i czterdziestki nocy, chleba nie jedząc, ani wody pijąc: **10** Tedy mi dał Pan dwie tablice kamienne, napisane palcem Bożym, na których te wszystkie słowa były, które mówił Pan do was na górze z pośrodku ognia, w dzień zgromadzenia waszego. **11** A gdy wyszło czterdziestki dni, i czterdziestki nocy, dał mi Pan one dwie tablice kamienne, tablice przymierza; **12** I rzekł Pan do mnie: Wstań, znijdź stąd rychło; albowiem się popsuwał lud twój, któryś wywiódł z Egiptu; odstapili prędko z drogi, którym im rozkazał, i uczynili sobie litego balwana. **13** I rzekł Pan do mnie, mówiąc: Widziałem ten lud, a oto, lud trwałego karku jest. **14** Puść mię a wytracę je, i wygladzę imię ich pod niebem, a ciebie uczynię w naród moźniejszy, i większy

niżsi ten. **15** Tedy się obrócił, i zstąpiłem z góry, (a góra ona pałała ogniem), dwie tablice przymierza niosąc w obu rękach moich. **16** A gdym ujrzał, iżeście zgryzeszyli przeciw Panu, Bogu waszemu, uczyniwszy sobie cielca litego i odstąpiłeście byli prędko z drogi, którą wam rozkazał Pan: **17** Tedy wziąwszy ja one dwie tablice, porzucalem je z obu rąk moich, a stulkłem je przed oczyma waszemi. **18** Potem upadłem przed Panem jako i pierwiej, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, chlebam nie jadł, i wodym nie pił dla waszych wszystkich grzechów, któremiście zgryzeszyli, czyniąc złość przed oczyma Państkiem, i drażniąc go. **19** Bom się bał onej popędliwości i gniewu, którym się był zapalił Pan przeciwko wam, aby was wytracił; i wysłuchał mię Pan i tym razem. **20** Na Aaroną też rozgniewał się byl Pan bardzo, chcąc go zatracić; tedy się też za Aaronom modlił tegoż czasu. **21** A grzech wasz, któryście byli uczynili, to jest cielca, porwałem, i spalilem go ogniem, i skruszyłem go, tłukąc dobrze, aż się w proch obrócił, i wrzuciłem proch jego w potok, który płynął z onej góry. **22** Potem w Tabera i w Massa, w Kibrot Hataawa pobudziliście do gniewu Pana. **23** A gdy was Pan wysłał z Kades Barne, mówiąc: Idźcie, a posiądziecie tę ziemię, którym wam dał, odporniście byli słowu Pana, Boga waszego, aniście mu wierzyli, aniście usłuchali głosu jego, **24** Owa odporniście byli Panu od dnia tego, jakom was poznali. **25** Dla tego upadłyś przed Panem, czterdzieści dni i czterdzieści nocy leżałem; bo już był Pan rzekł, że was wytracić miał. **26** I modliłem się Panu, i rzekłem: Panie Boże, nie zatracaże ludu twoego, i dziedzictwa twoego, któreś odkupił wielmożnością twoją, któreś wywiódł z Egiptu ręką mozą. **27** Wspomnij na służebniki twoje, Abrahama, Izaaka, i Jakuba; nie patrz na zatwardziałość ludu tego, i na niezbożność jego, ani na grzech jego, **28** By snać nie rzekli obywatele ziemi tej, z któregoś nas wywiódł: Przeto że nie mógł Pan wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, albo iż je miał w nienawiści, wywiódł je, aby je pobił na puszczy. **29** Albowiem oni są ludem twoim, i dziedzictwem twojem, któreś wywiódł w mocę twojej wielkiej, i w ramieniu twojem wyciągnionem.

10 Na on czas rzekł Pan do mnie: Wyciesz sobie dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, i wstęp do mnie na góre; uczyń też sobie skrzynię drzewianą. **2** A napisaę na tablicach onych słowa, które były na tablicach pierwszych, któreś stulk, a włożysz je do skrzyni. **3** Uczyniłem tedy skrzynię z drzewa sytym, i wyciosalem dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, i wstąpiłem na góre, mając dwie tablice w rękach swych. **4** I napisał Pan na onych tablicach, tak jako był pierwnej napisał, dziesięć słów, które mówił Pan do was na górze pośrodku ognia w dzień zgromadzenia onego; i dał mi je Pan. **5** A obróciwszy się zstąpiłem z góry, i włożyłem one tablice do skrzyni, którym był uczynił, i były tam, jako mi rozkazał Pan. **6** Tedy synowie Izraelscy ruszyli się od Beerot synów Jahakonowych ku Mesera, gdzie umarł Aaron, i tamże jest pogrzebiony; i odprowadził urząd kapłański Eleazar, syn jego, na miejscu jego. **7** Stamtąd się ruszyli do Gadgad, a z Gadgad do Jotbata, do ziemi ciekących wód. **8** Onegoż czasu odłączył Pan pokolenie Lewi do noszenia skrzyni przymierza Państkowego, i iżby stawali przed obliczem Państkiem do usługi jemu, i żebry błogosławili w i mieniu jego aż do dnia dzisiejszego. **9** Dla tego nie miało pokolenie Lewi działa, ani dziedzictwa między bracią swoją; albowiem Pan jest dziedzictwem jego, jako mu powiedział Pan, Bóg twój. **10** A jam trwał na górze, jako i przedtem, czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i wysłuchał mię Pan i onego razu, że cię nie chciał Pan wytracić. **11** Potem rzekł Pan do mnie: wstan, idź wprzód przed ludem tym, że wnijda, a posiądę ziemię, o którym przysiągl ojcom ich, że im ją dam. **12**

A teraz, Izraelu, czegoż Pan, Bóg twój, żąda od ciebie? jedno abyś się bał Pana, Boga twoego, a chodził we wszystkich drogach jego; abyś go miłował i slużył Panu, Bogu twemu, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej. **13** Strzegąc przykazań Państkowych i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś się dobrze działało. **14** Oto Pana, Boga twoego, są niebiosa, i niebiosa niebios, ziemia i wszystko co na niej. **15** Wszakże tylko w ojczach twoich upodobało się Panu, że je umiłował, i obrał nasienie ich po nich, to jest, was, ze wszystkich narodów, jako się to dziś okazuje. **16** Przetoż obrzeźcie nieobrzeszkę serca waszego, i karku waszego nie zatwardzajcie więcej. **17** Albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem bogów, i Panem panów, Bóg wielki, możny, i straszny, który nie ma względu na osoby, ani przyjmuje darów; **18** Który czyni sąd sierocie, i wdowie, a miłuje przychodnią, dającą mu chleb i dziedziny. **19** Miłujecież tedy i wy przychodnią; boście przychodniami byli w ziemi Egipskiej. **20** Pana, Boga twoego, będziesz się bał, jemu slużył, przy nim trwał, i przez imię jego przysięgał. **21** Onci jest chwała twoja, i on Bogiem twoim, który uczynił z tobą wielmożne, i straszne rzeczy, które widziały oczy twoje. **22** W siedmdziesiąt dusz zstąpiły ojcowie twoi do Egiptu, a teraz rozmnożył cię Pan, Bóg twój, jako gwiazdy niebieskie, w mnóstwo.

11 Miłujecież tedy Pana, Boga twoego, i przestrzegaj obrzędów jego, i ustaw jego, i sądów jego, i przykazań jego, po wszystkie dni. **2** A poznacie dzisiaj (bo nie mówię do synów waszych, którzy nie znali, ani widzieli karania Pana, Boga waszego); wielmożność jego, rękę jego mocną, i ramię jego wyciągnione; **3** I cuda jego, i sprawy jego, które uczynił w pośród Egiptu, Faraonowi, królowi Egipskiemu, i wszystkiej ziemi jego; **4** I co uczynił wojsku Egipskiemu, koniom jego, i wozom jego; który sprawił, że je okryły wody morza czerwonego, gdy was gonili, i wytracił je Pan aż do dnia tego; **5** Także co wasm uczynił na puszczy, ażeście przyszli tu do miejsc; **6** I co uczynił Datanowi, i Abironowi, synom Eljaba, syna Rubenowego, jako otworzywszy ziemię usta swe, pożarła je, i domy ich, i namioty ich, i wszystkę mająłość, która była przy nich, w pośrodku wszystkiego Izraela. **7** A oczy wasze widziały wszystkie sprawy Państkie wielkie, które czyniły. **8** Strzeżcież tedy każdego przekazania, które ja przekazuję was dzisiaj, abyście się zmcnili, a wszedłszy posiedli ziemię, do której idziecie, abyście ją odziedziczyli; **9** A żebyście dni swoich przedłużli na ziemi, o której przysiągl Pan ojcom waszym, że im ją da, i nasieniu ich, ziemię opływaną mlekiem i miodem. **10** Albowiem ziemia, do której ty idziesz, abyś ją posiadał, nie jest jako ziemia Egipska, z którejście wyszli, w której posiąwaliście nasienie twoje, pokrapiać musiało z pracą nóg twoich, jako ogród jarzyny. **11** Ale ziemia, do której idziecie, abyście ją posiedli, ziemia jest mająca góry i doliny, która dżdżem niebieskim odwilżana bywa: **12** Ziemia, o której Pan, Bóg twój, pieczę ma, i na którą zawdzięczycie oczy Pana, Boga twoego, patrząc od początku roku, i aż do skończenia jego. **13** A tak będziecieli pełnie słuchali przekazań moich, które ja dziś przekazuję was, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, i slużyli mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej: **14** Tedy dam deszcz ziemi waszej czasu swego, ranny i późny, i będziesz zbierał zboża twoje, i wino twoje, i oliwę twoje. **15** Dam też trawę na polach twoich, dla bydła twojego, i będziesz jadł, a najesz się. **16** Strzeżcież się, by snać nie było zwiedzione serce wasze, abyście odstawiwszy nie slużyli bogom cudzym, i nie klaniali się im; **17** Skąd by się zapalił gniew Państki przeciwko wam, i zamknąłby nieba, i nie byłoby dżdżu, ani by ziemia wydała urodzaj swego, i zginęłybyście przedko z ziemi tej wybornej, którą Pan dawa wam. **18** Przetoż złoście te słowa moje do serca waszego, i do umysłu

waszego, a uwiążcie je na znak na rękach waszych, i niech będą jako naczelniki między oczyma waszemi. **19** A nauczajcie ich synów waszych, rozmawiając o nich, gdy usiądzieś w domu twoym, i gdy będziesz w drodze, i gdy się układziesz, i gdy wstaniesz. **20** Napiszesz też na podwojach domu twoego, i na bramach twoich. **21** Aby się rozmnioły dni wasze, i dni synów waszych na ziemi, o którą przysiągl Pan ojcom waszym, że ja im da, póki niebo nad ziemią trwać będzie. **22** Bo jeżeli z pilnością strzedz będzicie każdego przykazania tego, które ja wam rozkazuję, abyście je czynili, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, i chodzili we wszystkich drogach jego, trwając przy nim: **23** Tedy wypędzi Pan one wszystkie narody przed wami, i posiadziecie narody większe, i możniejsze, niższe w sami. **24** Wszelkie miejsce, po którym deptać będzie stopa nogi waszej, wasze będzie; od puszczy i Libanu, od rzeki, rzeki Eufrates, aż do morza ostatniego będzie granica wasza. **25** Nie ostoi się żaden przed wami; lękanie wasze, i strach wasz puści Pan, Bóg wasz, na oblicze wszystkiej ziemi, która, będzicie deptać, jako wam powiedział. **26** Oto, ja dziś wam przedkładam błogosławieństwo, i przekleństwo; **27** Błogosławieństwo, będąciami posłusznymi przykazaniu Pana Boga waszego, które ja przykazuję wam dziś; **28** A przekleństwo, jeśli posłuszní nie będącicie przykazaniem Pana Boga waszego, i ustapicie z drogi, którą ja wam dziś rozkazuję, udając się za bogami obcymi, których nie znacie, **29** A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, do której idziesz, abyś ja posiadał, tedy dasz błogosławieństwo to na górze Garyzym, a przekleństwo na górze Hebal. **30** Aaza nie są za Jordanem, za drogą, na zachód słońca, w ziemi Chananejczyków, którzy w polach mieszkają, przeciwko Galgal, przy równinie Morech? **31** Albowiem wy przejdziecie za Jordan, abyście wszedłszy odziedziczyli tę ziemię, którą wam dawa Pan, Bóg wasz, a posiadziecie ją i mieszkać w niej będziecie. **32** Pilnujcie tedy, abyście czynili wszystkie ustawy i sady, które ja wam dziś przedkładam.

12 Te są ustawy i sady, których strzedz będziecie, abyście je czynili w ziemi, która dawa Pan, Bóg ojców twoich, tobie, żebyście ją dziedzicznie trzymali po wszystkie dni, w których żyć będziecie na ziemi. **2** Zburzycie do szczeću wszystkie miejsca, na których służyli narodowie, które wy posiadziecie, bogom swoim, na górach wysokich, i na pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym. **3** I porozwalacie ołtarze ich, i polamiecie słupy ich, gaje też ich poświęcone spalicie ogniem, i bałwan bogów ich porabiecie, a wyglądzie imię ich z miejsca onego. **4** Nie uczynicie tak Panu Bogu waszemu; **5** Ale miejsca, które obierze Pan, Bóg wasz, ze wszystkich pokoleń waszych, aby tam wystawił imię swoje, i mieszkał na niem, będziecie szukać i do niego się schadzać. **6** Tamże będziecie przynosić całopalenia wasze, i ofiary wasze, i dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i śluby wasze, i dobrowolne dary wasze, także pierworodztwa królów waszych, i owiec waszych. **7** I tam będziecie jeść przed Panem, Bogiem waszym; i będziecie się weselić we wszystkiem, do czego ściagniecie ręce wasze, wy i domy wasze, w których ci pobłogosławi Pan, Bóg twój. **8** Nie będziecie czynić według tego wszystkiego, jako my tu dziś czynimy, każdy, co mu się zda dobrego w oczach jego; **9** Albowiemście jeszcze nie przyszli do odpocznienia, i do dziedzictwa, które Pan, Bóg twój, dawa tobie. **10** Ale gdy przeszedłszy za Jordan, mieszkać będziecie w ziemi, którą Pan, Bóg wasz, dawa wam dziedzicznie osieść, i da wam odpoczynek od wszystkich nieprzyjaciół waszych wokoło, a mieszkać będziecie bezpiecznie: **11** Tedy na miejsce, które obierze sobie Pan, Bóg wasz, aby tam mieszkało imię jego, tam znośić będziecie wszystko, co ja wam rozkazuję, całopalenia wasze,

ofiary wasze, dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i wszystko, co przediego jest w ślibach waszych, które ślibować będziecie Panu; **12** I weselić się będziecie przed Panem, Bogiem waszym, wy, i synowie wasi, i córki wasze, i służdy wasi, i służebnice wasze, i Lewita, który jest w bramach waszych, ponieważ nie ma działa, ani dziedzictwa z wami. **13** Strzeż się, abyś nie ofiarował całopalenia twoego na każdym miejscu, gdzie być się zdalo: **14** Ale tylko na miejscu, które by obrał Pan, w którymkolwiek pokoleniu twojem, tam ofiarować będziesz całopalenia twoje, i tam czynić będziesz wszystko, co ja rozkazuję tobie. **15** A wszakże, jeżeli się upodoba duszy twojej, zabijesz sobie, i będziesz jadłmięso według błogosławieństwa Pana, Boga twoego, które da tobie we wszystkich bramach twoich; nieczysty i czysty jeść będzie, jako sarnę albo jelenia. **16** Krwi tylko jeść nie będziecie, na ziemię wylejecie ja, jako wodę. **17** Nie będziesz mógł jeść w bramach twoich dziesięciny zboża twoego, i wina twoego, i oliwy twojej, i pierworodztw królów twoich, i owiec twoich, i wszystkich ślibów twoich, które byś ślibował, i dobrowolnych darów twoich, także i ofiary ręki twej. **18** Ale przed Panem, Bogiem twoim, jeść je będziecie na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, ty i syn twój, i córka twoja, i sluga twój, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich; i będziesz się weselił przed Panem, Bogiem twoim, we wszystkich rzeczach, do których ściagniesz ręce twoje. **19** A strzeż się, abyś snac nie opuszczał Lewity po wszystkie dni twoje w ziemi twojej. **20** Gdy rozszerzy Pan, Bóg twój, granicę twoję, jakoś powiedział, i rzekłybyś: Będę jadłmięso, przeto że poząd dusza twoja jeść mięsa; według wszystkiej żądrości duszy twojej będziesz jadłmięso. **21** A jeżeli dalekie było od ciebie miejsce, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam przebywało imię jego, tedy zabijesz z wołów twoich, i z owiec twoich, któreś da Pan, jakom ci rozkazał, i będziesz jadł w bramach twoich według wszystkiej żądrości duszy twojej. **22** Ale jako jedzą sarnę i jelenia, tak jeść będziesz; nieczysty i czysty zarówno jeść je będą. **23** Tylko bądź statecznym, abyś krwi nie jadał, bo krew jest duszą; przetoż nie będziesz jadł duszy z mięsem jej. **24** Nie jedź jej, na ziemię ja wylej jako wodę. **25** Nie jedz jej, aby się dobrze działa tobie, i synom twoim po tobie, gdybędziesz czynił, co dobrego jest przed oczyma Państkimi. **26** Ale poświęcone rzeczy twoje, które bedziesz miał, i śluby twoje, weźmiesz i prynieszesz na miejsce, które obierze Pan; **27** I będziesz ofiarował całopalenia twoje, mięso i krew, na ołtarzu Pana, Boga twoego; ale krew innych ofiar twoich wylana będzie na ołtarzu Pana, Boga twoego: mięso jednak jeść będziesz. **28** Przestrzegajże, a słuchaj tych wszystkich słów, które ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie, i synom twoim po tobie, aż na wieki, gdy czynić będziesz to, co dobrego i prawego jest przed oczyma Pana, Boga twoego. **29** Gdy wytraci Pan, Bóg twój, przed obliczem twojem te narody, do których ty wnijdziesz, abyś je posiadał, i opanował je, i mieszkał w ziemi ich. **30** Strzeż się, abyś się nie usidlił, idąc za nimi, gdy wytraceni będą przed twarzą twoją; ani się też pytać na bogi ich, mówiąc: Jako ci narodowie służyli bogom swoim, tak i ja też uczynie. **31** Nie uczynisz tak Panu, Bogu twemu; bo wszystko, czem się brzydzi Pan, i czego nienawidzi, czynili bogom swoim; także też i syny swoje, i córki swoje palili ogniem bogom swoim. **32** Cokolwiek ja wam rozkazuję, tego strzedz będziecie, abyście czynili; nie przydasz nic do tego, ani też ujmiesz z tego.

13 Gdyby powstał między wami prorok, albo sny miewający, i ukazałciby znak, albo cud; **2** I stalby się on znak albo cud, o którym ci powiedział, a rzekłyby: Pójdzmy za bogami obcymi, których ty nie znasz, a służmy im: **3** Nie usłuchasz słów proroka tego, ani tego, co sny miewa, gdyż was doświadczca Pan, Bóg

wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkie duszy waszej. **4** Pana, Boga waszego, naśladowując, i onego się bójcie, a przykazań jego strzegąc, i głosu jego słuchając, służcie mu, i przy nim trwajcie. **5** Ale prorok on, albo miewający sny, zabity będzie; bo to mówił, czem by was odwiódł od Pana Boga waszego, (który was wywiódł z ziemi Egipskiej, i odkupił cię z domu niewoli), aby cię zraził z drogi, którą przykazał tobie Pan, Bóg twój, żebyś nią chodził; a tak wykorzenisz to złe z pośrodku siebie. **6** Jeżeli cię też zwodził brat twój, syn matki twojej albo syn twój, albo córka twoja, albo żona lona twoego, albo przyjaciel twój, który być był miły, jako dusza twoja, potajemnie mówiąc: Pójźmy, a służmy bogom obcym, którycheś nie znał ty, ani ojcowie twoi; **7** Z bogów tych narodów, któreokoło was sa, którzy blisko są ciebie, albo daleko od ciebie, od końca ziemi, i aż do końca ziemi: **8** Nie pozwolisz mu, ani go usłuchasz, ani mu folgować będzie oko twoje, ani się zamilujesz nad nim, ani go utaisz; **9** Ale koniecznie zabijesz go; reka twoja najpierwsza nad nim będzie, na zabicie jego, a ręka wszystkiego ludu potem. **10** I ukamionujesz go aż na śmierć, ponieważ chciał cię odwieść od Pana, Boga twego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli; **11** Aby wszystek Izrael usłyszałszy, bał się, a nie czynił więcej niż podobnego rzeczy tej bardzo zlej między wami. **12** A jeżeliby usłyszał, żeby w któremkolwiek mieście twojem, które Pan Bóg twój, dawa tobie ku mieszkaniu, ktokolwiek rzekł: **13** Wyszli niektórzy ludzie przewrotni z pośrodku ciebie, a podwiedli obywatele miasta swego mówiąc: Pójźmy, a służmy bogom obcym, których nie znacie: **14** Tedy będziesz szukał i dochodził, a pilnie się wywiadował; a jeżeli to prawda, rzecz pewna, że się stała obrzydliwość taka między wami. **15** Koniecznie wytracisz obywatele miasta onego ostrzem miecza, zgładzisz je, i wszystko co w niem, i bydło jego pobijesz ostrzem miecza. **16** A wszystkie lupy jego zbierzesz w pośrodku ulicy jego, i spalisz ogniem jego miasto i z onym wszystkim łupem do szczętu Panu, Bogu twemu; i będzie mogła wieczna, a nie będzie budowane więcej. **17** I nie zostanie w rękach twoich nic z onych rzeczy przeklętych, aby się odwrócił Pan od gniewu popędliwości swojej, a uczynił z tobą milosierdzie, i zmilowiął się nad tobą, a rozmożył cię, jako przysiągł ojcom twoim. **18** Gdy słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, zachowywając wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, żebyś czynił, co prawego jest przed oczyma Pana, Boga twego.

14 Synami jesteście Pana, Boga waszego: nie będziecie się rzezać, ani czynić lysiń między oczyma waszemi nad umarłym; **2** Albowiem śudem świętym Panu, Bogu twemu, i obrą cię Pan, abyś mu był za lud osobiły ze wszystkich narodów, którzy są na obliczu ziemi. **3** Nie będziesz jadał żadnej obrzydliwości. **4** Te są zwierzęta, które jeśli będziecie: Woły, owce, i kozy, **5** Jelenia, i sarnę, i bawolu, i dzikiego kozła, i jednoróżca, i losia, i kózkę skalną. **6** I wszelkie zwierzę, które ma rozdzielone kopyto, tak ze się na dwa kopyta dzieli stopa jego, i które przeżuwają między zwierzęty, jeśli je będziecie. **7** A wszakże z tych, które przeżuwają, i które rozdzielone kopyta mają, jeśli nie będziecie, wielbląda, i zajaca, i króliką; albowiem chociaż te przeżuwają, ale kopyt rozwijonych nie mają; nieczyste was będą. **8** Także świnia, choć ma kopyto rozwijone, ale iż nie przeżuwa, nieczysta was będzie; mięsa ich jeśli nie będziecie, i ściernu się ich nie dotknietcie. **9** To zaś jeśli będziecie ze wszystkich rzeczy, które są w wodach; cokolwiek ma luskę i skrzele, jeśli będziecie. **10** Ale wszystkiego, co nie ma skrzeli, ani luski, jeśli nie będziecie, nieczyste was będzie. **11** Wszystko ptasie czyste jeśli będziecie. **12** Te zasię sa, których jeśli nie będziecie: Orla, i gryfa, i morskiego

orla. **13** I sokola, i sepa, i kani wedle rodzaju jej. **14** Ani żadnego kruka wedle rodzaju jego. **15** Ani strusia, ani sowy, ani wodnej kani, ani krogulca według rodzaju jego. **16** I roroga, i lelka, i fabedzia. **17** I pelikana, i porfiryjona, i nurka. **18** Ani bociana ani sójki według rodzaju ich, ani dudka ani nietoperza. **19** Wszelki też plac skrzydlasty nieczysty was będzie, jeśli go nie będziecie. **20** Każdy ptaka czystego jeśli będziecie. **21** Nie będziecie jeśli żadnej zdechniny; przychodniowi, który jest w bramach twoich, dasz to, a jeśli to będzie, albo sprzedasz cudzoziemcowi; boś ty lud święty Panu, Bogu twemu, nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego. **22** Ochotnie będziesz dawał dziesięciny ze wszystkiego urodzaju nasienia twoego, co się urodzi na polu na każdy rok. **23** A będziesz pozywał przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które sobie obierze, żeby tam mieszkało imię jego, dziesięcina zboża twoego, z wini twoego, i z oliwy twojej, i z pierworodztwa wołów twoich, i z owiec twoich, abyś się uczył bać Pana, Boga twego, po wszystkie dni. **24** A jeżeliby daleka była droga na cie, żebyś tego tam donieść nie mógł, przeto, że odlegle jest tobie ono miejsce, które by obrął Pan, Bóg twój, ku mieszkaniu tam imieniu swemu, gdyby błogosławić będzie Pan, Bóg twój; **25** Tedy to spieniążysz, a mając zawiązane pieniądze w rękach twoich, pojedziesz na miejsce, które sobie obierze Pan, Bóg twój. **26** I za one pieniądze nakupisz wszystkiego, co się upodoba duszy twojej, wołów i owiec, i wina, i innego napoju mocnego, i wszystkiego, czego by pożądała dusza twoja, a będziesz tam jadł przed Panem, Bogiem twoim, i będziesz się weseli, ty i dom twój. **27** A Lewity, który mieszka w bramach twoich, nie opuścisz go, ponieważ nie ma działa, ani dziedzictwa z tobą. **28** A po wyjściu każdego trzeciego roku odlążysz wszystkie dziesięciny urodzaju twoego onegoż roku, i złożysz je w bramach twoich. **29** Tedy przyjdzie Lewita, który nie ma działa i dziedzictwa z tobą, i przychodziień, i sierota, i wdowa, którzy są w bramach twoich, i będą jeśli, i najedzą się, aby błogosławił Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk dwóch, którą czynić będziesz.

15 Na początku każdego siódmego roku czynić będzieś odpuszczenie. **2** A toć jest sposób odpuszczania, żeby odpuścił każdy, który pożyczał z ręki swej, to, czego pożyczyl bliźniemu swemu; nie będzie wyciągał długu od bliźniego swego, i od brata swego, ponieważ obwolane jest odpuszczenie Pańskie. **3** Od obcego wyciągać dług możesz: ale cobyś miał u brata twego, odpuści mu ręka twoja: **4** Dla tego, żeby się nie stał między wami kto przez cie ubogim, ponieważ hojnie błogosławił tobie będzie Pan w ziemi, która Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadał. **5** Tylko żebyś słuchając posłusznego był głosowi Pana, Boga twego, abyś strzegł, i czynił każde przykazanie to, które ja przykazuję tobie dzisiaj, **6** Albowiem Pan, Bóg twój, błogosławić cię będzie, jakoś obiecał; i będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie będziesz pożyczał; i będziesz panował nad wielu narodów, a one nad tobą panować nie będą. **7** Gdyby był u ciebie ubogi ktokolwiek z braci twojej w któremkolwiek mieście twojem, w ziemi twojej, która Pan, Bóg twój, dawa tobie, nie zatrważaj serca swego, ani zawieraj ręki twej przed bratem twoim ubogim; **8** Ale szczerze otwórzysz mu rękę twoję, i ochotnie pożyczysz mu, ile będzie potrzebował i czegego by mu niedostawało. **9** Strzeż się, aby nie była jaka niepobożność w sercu twojem, żebyś miał rzec: Nadchodzi rok on siódmy, rok odpuszczenia, i surowo byś się stawił bratu twiemu ubogiemu, tak, żebyś mu nie użyczył, a on by wołał przeciwko tobie do Pana, i miałby grzech; **10** Ale ochotnie dawać mu będziesz, albowiem dla tegoż pobłogosławi Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach twoich, i do czegokolwiek sciagniesz rękę

twojego. **11** Boć się nie przebierze ubogich w ziemi waszej; dla tego o rozkazuję, mówiąc: abyś szczodrze otwierał rękę twojego bratu twemu, i niedźnemu twemu, i ubogiemu twemu w ziemi twojej. **12** Jeżeliby się zaprzedał tobie brat twój, Żydowin albo Żydówka, a służylciby przez sześć lat, tedy siódmego roku wypuścisz go wolno od siebie; **13** A gdy go wolno puścisz od siebie, nie puścisz go próżnego. **14** Szczodrze go udarujesz z bydła twego, i z gumna twego, i z prasy twojej; z tego, w czem ci pobłogosławili Pan, Bóg twój, dasz mu. **15** I wspomnisz sobie, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiej, skąd cię wykupił Pan, Bóg twój; dla tego ja to dziś tobie przekazuję. **16** Jeżeliby też rzekł do ciebie: Nie pójdę od ciebie, przeto cię umiliwał, i dom twój, a iż się ma dobrze u ciebie. **17** Tedy wzawszy szydło, przekolesz ucho jego na drzwach, i będzie sługa twoim na wieki; toż i służebnicy swojej uczynisz. **18** Niech to nie będzie przykro w oczach twoich, że go puścisz wolno od siebie; bo dwojaką zapłatę najemnika zasłużył u ciebie przez sześć lat; i błogosławić będzie tobie Pan, Bóg twój, we wszystkiem, co będziesz czynił. **19** Wszystkiego pierworodztwa, które się urodzi z bydła twego, albo z trzody twojej, samce, poświęcisz Panu, Bogu twemu; nie będziesz robił pierworodnym krowy twojej, ani będziesz strzegł pierworodnych owiec twoich. **20** Przed Panem, Bogiem twoim, będziesz jejad każdego roku, na miejscu, które obierze Pan, ty i dom twój, **21** A jeżeliby na nim była wada, żeby chrome, albo ślepe, albo z jakakolwiek wadą złą było, nie będziesz go ofiarował Panu, Bogu twemu. **22** W bramach twych jeść je będziesz, nieczysty i czysty zarówno, jako sarnę i jako jelenia; **23** Tylko krwi jego nie będziesz jejad; na ziemię wylejesz ją, jako wodę.

16 Przestrzegaj miesiąca Abib, abyś weń obchodził święto przejścia Panu, Bogu twemu, ponieważ miesiąca Abiba wywiódł cię Pan, Bóg twój, z Egiptu w nocy. **2** A będziesz ofiarował ofiarę świętą przejścia Panu, Bogu twemu, z owiec i z wołów, na miejscu, które obierze Pan, aby tam mieszkalo imię jego. **3** Nie będziesz z nimi jeadł kwaszonego; przez siedem dni jeść będziesz z nimi praśniaki, chleb utrapienia, (boś z kwapieniem wyszedł z ziemi Egipskiej), abyś pamiętał dzień wyjścia twego z ziemi Egipskiej po wszystkie dni żywota twoego. **4** A nie pokażesz się u ciebie kwas we wszystkich granicach twoich przez siedem dni, i nie zostanie nic przez noc z mięsa, które byś ofiarował w wieczór pierwszego dnia, aż do poranku. **5** Nie będziesz mógł ofiarować ofiary świętą przejścia w któremkolwiek mieście twojem, z onych, które Pan, Bóg twój, dawa tobie. **6** Ale na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkalo imię jego, ofiarować będziesz ofiarę świętą przejścia w wieczór przy zajściu słońca, w ten czas, któregoś wyszedł z Egiptu. **7** To upieczesz i jeść będziesz na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój; potem wróćisz się rano, i pojdziesz do namiotów swoich. **8** Przez sześć dni będziesz jeadł praśniaki, ale w dzień siódmy świętą uroczyste będzie Pana, Boga twego; nie będziesz czynił weń żadnej roboty. **9** Siedem też tygodni odliczysz sobie; gdy zapuścisz sierp w zboże twoje, poczniesz liczyć siedem tygodni. **10** A potem będziesz obchodził świętą tygodni Panu, Bogu twemu; z dostatku ręki twojej dobrowolnie dasz według tego, jako cię ubłogosławili Pan, Bóg twój. **11** A będziesz się weselił przed Panem, Bogiem twoim, ty i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w pośrodku ciebie, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkalo imię jego. **12** A będziesz wspominał, żeś był niewolnikiem w Egipcie; przetoż strzędz i czynić będziesz te ustawy. **13** Przytem świętą kuczek obchodzić będziesz przez siedem dni, gdy zbierzesz pozytki z bojewiska twoego, i z prasy twojej. **14** I będziesz się weselił w świętą uroczyste twoje, ty, i

syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w bramach twoich. **15** Przez siedem dni będziesz obchodził świętą uroczyste Panu, Bogu twemu, na miejscu, które obierze Pan, gdyć błogosławić będzie Pan, Bóg twój, we wszystkich urodzajach twoich, i we wszelkiej pracy rąk twoich; a tak będziesz wesoli. **16** Trzy kroć do roku ukąże się każdy mężczyzna twój przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które obierze, w świętą praśniników, i w świętą tygodni, i w świętą kuczek, a nie ukąże się nikt przed Panem próżny. **17** Każdy ukąże się z darem ręki swojej według błogosławieństwa Pana, Boga twego, które on da tobie. **18** Sędzi i urzędniki postanowisz sobie we wszystkich bramach twoich, które Pan, Bóg twój, da tobie w każdym pokoleniu twojem, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym. **19** Nie będziesz podwraćał sądu, ani będziesz miał wzgledu na osobę, i daru brać nie będziesz; albowiem dar zaślepi oczy mądrych, a podwraća słowa sprawiedliwych. **20** Sprawiedliwości, sprawiedliwości naśladować będziesz, abyś żył, i posiadał ziemię, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie. **21** Nie sadź sobie gaju z żadnego drzewa przy ołtarzu Pana, Boga twego, który sobie zbudujesz. **22** Ani sobie wystawiaj słupa, gdyż to ma w nienawiści Pan, Bóg twój.

17 Nie będziesz ofiarował Panu, Bogu twemu, wołu, ani bydlęcia, na którym by była skaza, albo jakakolwiek wada, gdyż to jest obrzydliwością Panu, Bogu twemu. **2** Jeżeliby się znalazł między wami w któremkolwiek mieście twem, które Pan, Bóg twój, dawa tobie, mąż albo niewiasta, któryby się czego zlego dopuścił przed oczyma Pana, Boga twego, przestępując przymierze jego, **3** A poszedłszy, służylbę obcym bogom, i klaniałby się im, albo słońcu, albo miesiącowi, albo wszystkim zastępom niebieskim, czegom nie przykazał; **4** I oznajmiono by to, a usłyszawszy, wywiadałbys się pilno, a oto, byłaby prawda, i rzecz pewna, że się stała ta obrzydliwość w Izraelu: **5** Tedy wywidziesz onego męża, albo onę niewiastę, którzy uczynili te złe rzeczy, do bram twoich, męża onego, albo niewiastę, i ukamionujesz je, a pomrą. **6** W uściekach dwóch świadków, albo trzech świadków zabity będzie, kto umrzeć ma; niech nie umiera na słowa świadka jednego. **7** Ręka świadków będzie na nim najpierwsza, na zabicie jego, a ręka wszystkiego ludu potem; a tak odejmiesz zle z pośrodku siebie. **8** Byłoby też co trudnego przy sądzie, między kwiąką a kwiąką, między sprawą a sprawą, i między raną a raną, i około poswarków w bramach twoich, tedy wstaniesz, a pojdziesz na miejsce, które obierze Pan, Bóg twój. **9** I przyjdziesz do kapelanów Lewitów, i do sędziego, który będzie na on czas, i będziesz ich pytał, a oznajmiac, jako to osądzić masz. **10** I uczynisz według tego, jako powiedzą z miejsca tego, które obrał Pan, i postapisz sobie według wszystkiego, jako cię nauczą. **11** Według słów zakonu, którego cię nauczą, i według sądu, który powiedzą, sprawować się będziesz; nie ustapisz od słowa, któreć powiedzą, ani na prawo ani na lewo. **12** A jeżeliby kto uczynił to z hardością, żeby nie chciał usłuchać kapłana tam postanowionego ku służbie przed Panem, Bogiem twoim, albo sędziego, niech umrze on mąż; i odejmiesz to zle z Izraela, **13** Aby wszystek lud usłyszawszy bał się, a więcej hardzie sobie nie poczynał. **14** Gdy wnijdziesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, i opanujesz ją, i będziesz mieskał w niej, i rzeczesz: Postanowię nad sobą króla, jako i wszystkie narody okoliczne: **15** Tego tylko postanowisz nad sobą króla, którego obierze Pan, Bóg twój; z pośrodku braciowej postanowisz nad sobą króla; nie będziesz mógł przełożyć nad sobą cudzoziemca, któryby nie był bratem twoim. **16** Tylko niech nie chowa wiele koni, ani nawraca ludu do Egiptu, aby wiele koni nabył, ponieważ was Pan rzekł: Nie wracajcie się zaś tą drogą więcej. **17** Nie będzie

też miał wiele żon, aby się nie odwróciło serce jego; srebra też i złota niech nazbyt wiele nie nabywa. **18** A gdy usiedzie na stolicy królestwa swego, przepisze sobie ten powtórzony zakon w księdze od kapłanów Lewitów. **19** A będzie go miał przy sobie a będzie go czytał po wszystkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana, Boga swego, i przestrzegał wszystkich słów zakonu tego, i ustaw tych, a czynił je; **20** Aby się nie wynosiło serce jego nad bracia jego, i żeby się nie unosiło od tego przykazania na prawo, ani na lewo, aby długo żył na królestwie swojem, on i synowie jego w pośrodku Izraela.

18 Nie będą mieli kapłani Lewitowie, i wszystko pokolenie Lewi, działu, ani dziedzictwa z innym Izraelem: ogniste ofiary Pańskie i dziedzictwo jego jeść będą. **2** A dziedzictwa nie będą mieli między bracią swoją; Pan jest dziedzictwem ich, jako im powiedział. **3** A toć będzie prawo należące kapłanom od ludu, od ofiarujących ofiarę, bądź wolu, bądź owcę; tedy oddadzą kapłanowi łopatę, i czeluci i kałdun. **4** Pierwociny zboża twoego, wina twoego, i oliwy twojej, także pierwociny wełny z owiec twoich oddasz mu. **5** Albowiem obrał go Pan, Bóg twój, ze wszystkich pokoleń twoich, aby stał ku usłudze w imieniu Państkiem, on i synowie jego, po wszystkie dni. **6** A gdyby przyszedł Lewita z którygokolwiek miasta twoego, z całego Izraela, gdzie przemieszkiwa, a przyszedłby z całej chęci duszy swej na miejsce, które sobie obrał Pan: **7** Tedyłużyć będzie w imieniu Pana, Boga swego, jako wszyscy bracia jego Lewitowie, którzy tam stoją przed oblicznością Państką. **8** Część równą z drugimi jeść będą, oprócz tego, co im należało z dóbr ojców ich. **9** Gdy tedy wnijdiesz do ziemi, którą dawa Pan, Bóg twój, tobie, nie ucz się czynić według obrzydliwości tych narodów. **10** Niech się między wami nie znajduje, któryby przewodził syna swego, albo córkę swoją przez ogień; także wieszczek, guślarz, i wrózek, i czarownik. **11** I czarnoksiążnik, i ten, który ma sprawę z duchy złymi, i praktykarz, i wywiadający się czego od umarłych. **12** Albowiem jest obrzydliwością Panu każdy, któryby to czynił; bo dla tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wyrzuca te narody przed tobą. **13** Doskonalym będziesz przed Panem, Bogiem twoim. **14** Albowiem narodowie ci, które ty opanujesz, wieszczków i guślarzy słuchają; ale tobie nie dopuszcza tego Pan, Bóg twój. **15** Proroka z pośrodku ciebie, z braciowej, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; onego słuchać będziecie; **16** Według tego wszystkiego, jakoż żądał od Pana, Boga twoego, na górze Horeb, w dzień zgromadzenia, mówiąc: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mego, i na ogień ten wielki niech nie patrzej więcej, bym nie umarł. **17** Przetoż rzekł Pan do mnie: Dobrze mówili, co mówili. **18** Proroka im wzbudź z pośrodku braci ich, jakoż ty jest, i włożę słowa moje w usta jego, i opowiadać im będzie wszystko, cokolwiek mu rozkaże. **19** I stanie się, że ktobokolwiek nie był posłuszny słowom moim, które on mówić będzie w imię moje, Ja tego szukać będę na nim. **20** Wszakże prorok, któryby sobie hardzice począł, mówiąc słowo w imieniu mojem, któregoż mu mówić nie rozkazał i któryby mówić w imię bogów obcych, niech umrze prorok takowy. **21** A ježliby rzekł w sercu swemu: Jakoż rozeznamy to słowo, któregoż nie mówił Pan? **22** Ježilby co mówił on prorok w imię Państkie, a nie staloby się to, ani wypełniło, onoż to jest słowo, któregoż nie mówił Pan; z hardości to mówiąc prorok on, nie bój się go.

19 Gdy wytraci Pan, Bóg twój, narody, których ziemię Pan, Bóg twój, dawa tobie, a posiedziesz ja, i mieszkać będziesz w miastach ich, i w domach ich: **2** Trzy miasta odłączysz sobie w pośrodku ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w osiadłość; **3** Wyprostujesz sobie drogę, i rozdzielisz na trzy części granice ziemi twojej, któraż w dziedzictwo poda Pan, Bóg twój, żeby

tam uciekał każdy mężobójca. **4** A toć będzie prawo mężobójcy, który tam ucieče, aby żyw został, gdyby zabili bliźniego swego z nieobaczeniem, a nie miały go przedtem w nienawiści; **5** Jako gdyby kto szedł z bliźnim swym do lasu drwa rąbać, a zaniósłby się ręką swą z siekierą, aby uciął drzewo, a spadłyby siekiera z toporzyska, i traflałby bliźniego jego, żeby umarł, ten ucieče do jednego z tych miast, aby żyw został; **6** By snać nie gonili powinny zabitego mężobójcę onego, gdyby się rozpalio serce jego, a dogoniwszy go na dalekiej drodze, nie zabili go, choćby nie był winien śmierci, ponieważ go nie miał w nienawiści przedtem. **7** Przetoż ja przykazuję tobie, mówiąc: Trzy miasta odłączysz sobie; **8** A gdy rozszerzy Pan, Bóg twój, granice twoje, jako przysiągł ojcom twoim, i dać wszystkę ziemię, którą zaślubił dać ojcom twoim: **9** Jeżeli będziesz strzegł wszystkich tych przykazań, i czynił je, które ja dziś rozkazuję tobie, żebyś miłował Pana, Boga twoego, i chodził drogami jego po wszystkie dni, tedy przydasz sobie jeszcze trzy miasta do onych trzech miast. **10** Aby nie była wylewana krew niewinna w pośrodku ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, aby nie została na tobie krew. **11** Ale ježilby kto mając w nienawiści bliźniego swego, a zasadziwszy się nań, powstałyby przeciw jemu, i uderzyliby go śmiertelnie, aby umarł, a uciekł do jednego z tych miast: **12** Tedy pośla starsi miasta onego, i porwał go stamtąd, i wydadzą go w ręce powinnemu zabitego, i umrzej. **13** Nie sfolguje mu oko twoje; ale odejmiesz krew niewinną z Izraela, abyś się dobrze działa. **14** Nie będziesz przenosił granicy bliźniego twoego, którą założyli przodkowie w dziedzictwie twojem, które osiedzisz w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w osiadłość. **15** Nie powstanie świadek jeden przeciwko człowiekowi w jakiekolwiek nieprawości, albo w jakimkolwiek grzechu ze wszystkich grzechów, któreby by kto zgrzeszył; w uścięch dwóch świadków, albo w uścięch trzech świadków stanie każde słowo. **16** Ježilby powstał świadek kłamliwy przeciw komu, świadcząc przeciw niemu, że odstąpił od Boga: **17** Tedy staną oni dwaj mężowie, którzy mają spor, przed Panem, przed kapłany, i przed sędziymi, którzy będą na ten czas. **18** I będą się pilnie wywiadali sędziowie; i obaczali, że świadek on jest świadomym fałszywym, kłamstwo powiadając na brata swego, **19** Uczynicie mu, jakoż on myślił uczynić bratu swemu; i odejmiesz zle z pośrodku siebie; **20** Aby drudzy usłyszałszy to, ulegli się, i nie dopuszczali się więcej takowej złości czynić w pośród ciebie. **21** A nie sfolguje oko twoje; gardło za gardło, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, nogą za nogę będzie.

20 Gdy się ruszysz na wojnę przeciw nieprzyjaciolom twoim, obaczysz konie, i wozy, i lud większy nad cię, nie bój się ich; bo Pan, Bóg twój, z tobą jest, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej. **2** A gdy się przybliżać będziecie ku potykaniu, wystąpi kapłan, i przemówi do ludu. **3** A rzecze do nich: Słuchaj Izraelu, wy dziś staczacie bitwę z nieprzyjaciolami waszymi; niechajże nie słabieje serce wasze, nie bójcie się i nie twoźcie sobą, ani się ich lękajcie; **4** Albowiem Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczył za was z nieprzyjaciolami waszymi, a iżby was wybiawił. **5** Także mówić będą hetmani do ludu, i rzeka: Ježilby kto jest, co zbudował dom nowy, a w nim nie począł mieszkać, niech idzie, i wróci się do domu swego, by snać nie zginał w bitwie, a kto inny począłby w nim mieszkać. **6** Albo ježilby kto jest, co nasadził winnicę, a nie używał owocu z niej, niech idzie, i wróci się do domu swego, by snać nie zginał w bitwie, a kto inny używałby z niej. **7** Albo ježilby kto jest, co ma poślubioną żonę, a jeszcze jej nie pojął, niech idzie, i wróci się do domu swego, by snać nie zginał w bitwie, a kto inny nie pojął jej. **8** Nadto hetmani mówić będą do ludu, i rzeka: Ježilby kto jest bojaźliwy, a lękliwego serca, niech idzie, i wróci się do domu

swego, aby nie psował serca braci swej, jako jest zepsowane serce jego. **9** A gdy przestaną hetmani mówić do ludu, tedy postawią rotmistrze wojsk przed ludem. **10** Gdy przyciagniesz do jakiego miasta, abyś go dobywał, poczczęstujesz je pokojem. **11** A jeżeli pokój ofiarowany przyjmie, i otworzyć bramy, tedy wszystek lud znaleziony w niem będzie holdował i służył. **12** Ale jeśli nie uczyni pokoju z tobą, lecz podniesie przeciw tobie wojnę, obleżesz je. **13** A gdy je da Pan, Bóg twój, w rękę twoję, tedy zabijesz w niem każdego mężczyznę ostrzem miecza. **14** Tylko niewiasty, i dzieciaki, i bydła, i wszystko, co będzie w mieście, wszystek lupil jego obróćsz sobie w korzyść, i będziesz jadł lupy nieprzyjaciół twoich, które da Pan, Bóg twój, tobie. **15** Tak uczynisz wszystkim miastom, daleko odległym od ciebie, które nie są z miast tych narodów. **16** Ale z miast narodów tych, które Pan, Bóg twój, podawa tobie w dziedzictwo, żadnej duszy żywić nie będziesz. **17** Lecz do szczepta wytracisz je, Hetejczyka, Amorejczyka, Chananejczyka, i Ferezejczyka, Hewejczyka, i Jebuejczyka, jakoś rozkazał Pan, Bóg twój; **18** Przetożżeby nie uczyli was czynić według wszystkich obrzydliwości swoich, które czynili bogom swym, i zgrzeszylibyście przeciw Panu, Bogu waszemu. **19** Gdy obleżesz jakieś miasto, a przez wiele dni dobijać go będziesz, abyś je wziął, nie psuj drzewa jego, wycinając je siekierą, bo z niego jeść będziesz; przetożżeby go nie wycinaj, (bo ażaz są ludźmi drzewa polne?) abyś ich używał do oblężenia. **20** Tylko drzewa, które obaczysz, że owocu nie rodzą, te psować będziesz i wycinać: i budować będziesz baszty przeciwko onemu miastu, które z tobą walczy, póki go nie opanujesz.

21 Jeżeli znaleziony był zabity w ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, abyś ją posiadał, leżący na polu, a nie wiedzano by, kto go zabił: **2** Tedy wynijdą starsi twoi, i sędziowię twoi, i rozmierzzą ziemią aż do miast, które są wokoło onego zabitego. **3** A które by miasto bliższe było onego zabitego, tedy wezmą starsi miasta onego jałowicę z stada, która jeszcze nie robiona, a która nie ciągnęła w jarzmie; **4** I zawiodą starsi tego miasta onę jałowicę w dolinę kamienistą, gdzie nigdy nie orano, ani siano, i utną tam szypę jałowicy w onej dolinie. **5** Zatem przyjdą kapłani, synowie Lewiego; bo je obrał Pan, Bóg twój, aby mu służyły, i żeby błogosławili w imieniu Państwa, a według uznania ich kończyć się ma każdy spór, i każda rana. **6** Także wszyscy starsi miasta onego, które jest najbliższe zabitego, umiąją ręce swoje nad jałowicą świętą w dolinie; **7** I oświadczą się, mówiąc: Ręce nasze nie wylały tej krwi, ani oczy nasze na to patrzyły. **8** Oczyszczy lud twój Izraelski, który odkupił, Panie, a nie poczytał krwi niewinnej w pośrodku ludu twego Izraelskiego. Tedy oczyszczeni będą od onej krwi, **9** A ty odejmiesz krew niewinną z pośrodku siebie, gdy uczynisz, co prawego jest przed oczyma Państwa. **10** Gdy też wynijdiesz na wojnę przeciw nieprzyjaciolom twoim, a podać je Pan, Bóg twój, w ręce twoje, i nabierzesz z nich więźniów; **11** A obaczysz między więźniami niewiastę nadobną, której rozmiłowawszy się, wziąłbyś ją sobie za żonę: **12** Tedy ją wprowadzisz do domu swego; i ogoli głowę swoją, i obrzeże paznocie swoje; **13** A złożywszy z siebie szatę, w której jest pojmana, zostanie w domu twoim, a płakać będzie ojca swego, i matki swojej przez cały miesiąc: a potem wnijdziesz do niej, i będziesz mężem jej, a ona będzie tobie za żonę. **14** A jeżeli się potem nie podobała, tedy ją wolno puścić, i żadną miarą nie sprzedasz jej za pieniądze, ani nia kupczyć będziesz, ponieważeż ją zetędzili. **15** Gdyby też kto miał dwie żony, jedną miłą, a drugą omierzlą, i narodziłyby mu synów, miła i omierzla, a byliby syn pierworodny omierzlej; **16** Tedy gdy stanowić będzie za dziedzice syny swoje, dóbr swoich: nie będzie mógł dać pierworodztwa synowi milej przed synem pierworodnym onej omierzlej; **17** Ale pierworodztwo synowi omierzlej przyzna,

dawszy mu dwójką część wszystkiego, co ma; ponieważeż on jest początkiem siły jego, jego jest prawo pierworodztwa. **18** Jeżeliby kto miał syna swawolnego, i knabrnego, któryby nie słuchał głosu ojca swego, i głosu matki swojej, a będąc strofowany, nie usłuchałby ich: **19** Tedy go wezmą ojciec jego i matka jego, i przyiwdzą go do starszych miasta swego, i do bramy sądowej miejsca onego, **20** I rzeką do starszych miasta onego: Ten nasz syn jest swawolny i knabrnny, nieposłuszny głosu naszemu, żarłok jest i pijanica; **21** Tedy ukamionują go wszyscy ludzie miasta onego, i umrze; a tak odejmiesz złe z pośrodku siebie, co gdy wszystek Izrael usłyszy, bać się bedą. **22** A gdyby kto popełnił grzech godny śmierci, a byliby skazany na śmierć, a obwiesiłyby go na drzewie, **23** Nie zostanie przez noc trup jego na drzewie, ale koniecznie pochowasz go tego dnia; bo przeklestwem Bożem jest ten, co wisi. Przetożżeby nie będziesz plugawił ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo.

22 Jeżeliby ujrzał wołu brata twego, albo owcę jego oblakana, nie mijajże ich, ale je koniecznie odprowadź do brata twego. **2** Choćby nie był blisko brat twój, ani bys go znał, przecież zapędziłeś je do domu swego, i będzie przy tobie, abyż tego szukał brat twój, i wróciś mu je. **3** Toż uczynisz osłowi jego; toż też uczynisz szacie jego; toż też uczynisz wszelakiej rzeczy zgubionej brata twego, która by mu zginęła, jeżeliby ją znalazła, nie mijajże jej. **4** Jeżeliby ujrzał osła brata twego, albo wołu jego, że upadł na drodze, nie mijajże ich, ale go zaraz z nim podnieś. **5** Niech nie bierze niewiasta na się szat męskich, ani niech się nie oblczy maż w szatę niewiesią, albowiem jest obrzydliwością Panu, Bogu twemu, kto by to czynił. **6** Gdybyś trafił gniazdo ptasie przed sobą w drodze, na jakimkolwiek drzewie, albo na ziemi, a w niem ptaszeta albo jajka, a matka by siedziała na ptaszetach albo na jajkach, nie bierzże macierzy z dziećmi; **7** Ale wolno puścić matkę, dzieci weźmiesz sobie, abyś się dobrze działało, i żebyś przedłużyi dni dwóch. **8** Gdy też zbudujesz dom nowy, tedy uczynisz blanki po kraju dachu twego, abyś nie przywiódł krwi na dom twój, gdyby kto spadł z niego. **9** Nie posiewaj winnicy twojej, różnem nasieniem, byś snać nie splugawił pozytku nasienia, któreś siał, i urodzaju winnicy. **10** Nie będziesz orał wołem i osłem pospolu. **11** Nie obleczesz szaty utkanej z wełny i ze lnu pospolu. **12** Poczynisz sobie sznurki na czterech rogach szaty twojej, która się odziewać będziesz. **13** Gdyby kto pojął żonę, a wszedłszy do niej, miałby ją w nienawiści; **14** A dalszy przyczynę, aby mówiono o niej, i wprowadziły na nię złą sławę, mówiąc: Pojałem tą żonę, a wszedłszy do niej, nie znalazłem jej panny; **15** Tedy weźmie ojciec dziewczęczki, i matka jej, i przyniosą znaki panieństwa dziewczęczki onej do starszych miasta onego do bramy; **16** I rzecze ojciec onej dziewczęczki do starszych: Córke swoją dalem mężowi temu za żonę; a on ją ma w nienawiści; **17** A oto sam dał przyczynę, aby mówiono o niej, powiadając: Nie znalazłem przy córce twojej panieństwa: ale oto są znaki panieństwa córki mojej. Tedy rozwinią ono prześcieradło przed starszymi miasta onego. **18** A wziąwszy starsi miasta onego męża skarżą go. **19** I wezmą z niego winę sto srebrników, które oddadzą ojcu onej dziewczęczki, przetożżeby, że puścił złą sławę o pannie Izraelskiej, i będzie ją miał za żonę, i nie będzie jej mógł opuścić po wszystkie dni swoje. **20** Ale byliby prawdziwe to obwinienie jej, a nie znalazłyby się znaki panieństwa przy onej dziewczęczce; **21** Tedy wywiodą onę dziewczęczkę przed drzwi domu ojca jej, i ukamionują ją ludzie miasta onego, i umrze: bo uczyniła hańbę w Izraelu, popełniwszy nierząd w domu ojca swego; tak odejmiesz złe z pośrodku siebie. **22** Jeżeliby kto znaleziony był, obcujący z niewiastą, mającą męża, tedy niech umrą oboje, maż, który obcował z cudzą

żona, i ona niewiasta; tak odejmiesz zle z Izraela. **23** Byłaliby dziewczeka panna poślubiona mężowi, a trafliby ją kto w mieście, i obcowałby z nią; **24** Tedy wywiódlszy ono oboje przed bramę miasta, ukamionujecie je, i umrą; dziewczekę przeto, iż nie wołała w mieście, a męża przeto, iż zelzył żonę bliźniego swego: tak odejmiesz zle z pośrodku siebie. **25** A jeżeli na polu trafl mąż dziewczekę poślubioną a porwawszy ją, zgwałciliby ja, tedy umrze mąż, który obcował z nią, sam tylko. **26** Ale dziewczecze nic nie uczynisz; dziewczeka nie jest winna śmierci; bo jako gdyby kto powstawszy przeciwko bliźniemu swemu, zamordował go, taka to sprawa. **27** Ponieważ ją na polu trafl, a gdy wołała dziewczeka poślubiona, nie był, kto by ją ratował. **28** Gdyby też kto, traflwszy dziewczekę pannę, która nie jest za mąż zmówiona, porwał ją, i leżałyby z nią, a zastano by je: **29** Tedy da on mąż, który obcował z nią, ojcu dziewczekici piećdziesiąt srebrników, i będzie mu za żonę, przeto że ja zelzył, ani jej będzie mógł opuścić po wszystkie dni swoje. **30** Nie pojmie nikt żony ojca swego, i nie odkryje podółka ojca swego.

23 Nie wnijdzie wypukły, ani trzebieniec do zgromadzenia Państwego. **2** Ani wnijdzie niepoczciwego łóża syn do zgromadzenia Państwego, i dziesiąte pokolenie jego nie wnijdzie do zgromadzenia Państwego. **3** Nie wnijdzie też Ammonita, i Moabczyk do zgromadzenia Państwego, ani dziesiąte pokolenie ich nie wnijdzie do zgromadzenia Państwego, aż na wieki; **4** Dla tego, że was nie zabieżeli z chlebem, ani z wodą w drodze, gdyście szli z Egiptu, a że najeli za zapłatę przeciw tobie Balaama, syna Beorowego, z Pethor Mesopotamii Syryjskiej, aby cię przeklinął. **5** Acz nie chciał Pan, Bóg twój, wysłuchać Balaama, ale obrócił Pan, Bóg twój, tobie jego przeklestwo w błogosławieństwo; bo cię umiłował Pan, Bóg twój. **6** Nie szukaj pokoju ich, ani dobrego ich, po wszystkie dni twoje na wieki. **7** Nie będziesz się brzydził Idumejczykiem, bo bratem twoim jest; nie będziesz się brzydził Egipczykiem, boś był przychodem w ziemi jego. **8** Synowie, którzy się im zrodzą w trzeciem pokoleniu, wnijda do zgromadzenia Państwego. **9** Gdy się ruszysz z wojskiem naprzeciwko nieprzyjaciolom twoim, strzeż się od wszelkiej złej rzeczy. **10** Jeżeliby był między wasi kim, aby był nieczystym z przygody nocnej, wynijdzie za obóz, a nie wróci się do niego. **11** A ku wieczorowi omijy się wodą, a po zajściu słońca wnijdzie do obozu. **12** Będziecie też mieli miejsce za obozem, gdzie będziecie wychodzili na potrzebę przyrodzoną; **13** I będzieś miał rydlik między naczyniem swoim; a gdybyś chciał usiąść dla potrzeby, wykopiesz nim dolek, a obróciwszy się, zagrzebiesz plugastro twoje. **14** Albowiem Pan, Bóg twój, chodzi w pośrodku obozu twego, aby cię wyrwał, i podał ci nieprzyjacioly twoje; przetoż niech będzie obóz twój święty, aby nie widział przy tobie sprosności jakiej, dla której by się odwrócił od ciebie. **15** Nie wydasz slugi panu jego, któryby się uciekł do ciebie od pana swego. **16** Z tobą będzie mieszkał w pośrodku ciebie, na miejscu, które sobie obierze w jednym z miast twoich, gdzieby mu się podobało; nie uczynisz mu gwałtu. **17** Nie będzie nierządnicza z córek Izraelskich, ani będzie nierządnik z synów Izraelskich. **18** Nie wnoś zapłaty nierządnic, ani zapłaty psa w dom Pana, Boga twego, za jakikolwiek ślub; bo obrzydliwością u Pana, Boga twego, jest to oboje. **19** Nie dasz na lichwę bratu twemu, ani pieniędzy, ani żywności, ani jakiekolwiek rzeczy, którą dawają na lichwę. **20** Cudzoziemcowi na lichwę dawać możesz; ale bratu twemu na lichwę nie dasz, abyś błogosławiał Pan, Bóg twój, w każdej sprawie, do której ściągniesz rękę twoję w ziemi, do której wnijdziesz, abyś ją posiadł. **21** Jeżelibyś ślubował ślub Panu, Bogu twemu, nie omieszkwiąże oddawać go; bo koniecznie upomni się go Pan, Bóg twój, od ciebie, a będzie na tobie grzech. **22** A jeżeli nie

będziesz ślubował, nie będzie na tobie grzechu. **23** To co wynijdzie z ust twoich, wypełnisz, i uczynisz, jakoś ślubował Panu, Bogu twemu, dobrowolnie, coś wymówił usty twemi. **24** Gdy wnijdziesz do winnicy bliźniego twego, jedz jagody, ilec się podoba, aż do sytości; ale do naczynia twego nie bierz. **25** Także gdy wnijdziesz między zboże bliźniego twego, tedy narwiesz kłosów ręką twą; ale sierpa nie zapuszczaj w zboże bliźniego twego.

24 Gdyby pojął kto żonę, a stalby się jej małżonkiem, a przydałoby się, żeby nie znalazła łaski w oczach jego, przeto, że znalazł przy niej co sprośnego, tedy jej napisze list rozwodny i da w rękę jej, a puści ją z domu swego. **2** A gdyby wyszła z domu jego, a odszedłszy szlaby za drugiego męża; **3** A mając ją w nienawiści on mąż drugi, napisałszy jej list rozwodny, i dalby w rękę jej i puściłszy ją z domu swego; albo jeżeliby też umarł on mąż drugi, który ją był pojął sobie za żonę: **4** Nie będzie mógł mąż jej pierwszy, który ją był opuścił, znów jej pojąć, aby mu była żona, gdyż jest splugawiona; albowiem obrzydliwość to jest przed obliczem Państwem. Przetoż nie dopuszczaj grzeszyć ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo. **5** Gdyby się kto świeżo ożenił, nie wynijdzie na wojnę, ani na flotę włożona będzie jako praca; wolen będzie w domu swym przez cały rok weselać się z żoną swoją, która pojął. **6** Nikt nie weźmie w zastawie zwierzchniego i spodniego kamienia młyńskiego; bo takowy jakoby duszę brał w zastawie. **7** Jeżeliby kto był znalezion, coby ukradł człowieka z braci swej, synów Izraelskich, a handlowałby nim, i sprzedał go, tedy umrze on złodziej, i odejmiesz zle z pośrodku siebie. **8** Strzeż się zarazy trądu, a przestrzegaj pilnie, żebyś czynił wszystko, czego was naucza kapłani Lewitowie; jakom im rozkazał, przestrzegać tego, i czynić to będziecie. **9** Pamietaj co uczyli Pan, Bóg twój, Marii w drodze, gdyście wyszli z Egiptu. **10** Gdy pożyczysz czego bliźniemu twemu, nie wchodźże do domu jego, abyś wziął co w zastawie od niego. **11** Ale na dworze zostaniesz, a człowiek, któremuś pożyczył, wyniesie do ciebie zastaw przed dom. **12** Jeżeliby on człowiek był ubogi, nie układziesz się z zastawem jego. **13** Bez omieszkania wróćsisz mu on zastaw, gdy słorice zajdzie, żeby leżał na odzieniu swem, i błogosławili ci; a będzieć to sprawiedliwością przed Panem, Bogiem twoim. **14** Nie uczynisz krzywdy najemnikowi ubogiemu, i potrzebnemu z braci twojej, albo z cudzoziemców twoich, którzy są w ziemiowej, w bramach twoich. **15** Tegoż dnia dasz mu zapłatę jego przed zajściem słońca, albowiem ubogi jest, a z tego żywii duszę swoją; żeby nie wołał przeciwko tobie do Pana, a zostały na tobie grzech. **16** Nie umrą ojcowie za syny, a synowie nie umrą za ojce; każdy za grzech swój umrze. **17** Nie wywróćsisz sądu przychodniowi, ani sieroci, ani wezmiesz w zastawie szaty wdowy; **18** Ale pamietaj, żeś niewolnikiem był w Egipcie, a iż cię wybawił Pan, Bóg twój, stamtąd; dla tegoż ja przykazuję tobie, abyś to czynił. **19** Gdybyś żał zboże twoje na roli twojej, a zapamiętałszy snopa na polu, nie wracaj się, abyś go wziął; przychodniowi, sieroci, i wdowie to będzie, abyś błogosławiał Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk twoich. **20** Gdy będziesz obierał oliwki twoje, nie oglądaj się na każdą galążkę za sobą; przychodniowi, sieroci, i wdowie to będzie. **21** Gdy będziesz obierał winnice twoje, nie zbierajże gron pozostałych za tobą; przychodniowi, sieroci, i wdowie to będzie. **22** A pamietaj, iżes był niewolnikiem w ziemi Egipskiej; przetoż ja tobie przykazuję, abyś to czynił.

25 Jeżeliby się spór wszczął między stronami, a przyszłiby do sądu, aby je sądzono: tedy usprawiedliwią sprawiedliwego, a nieobożnego osądzą za nieobożnego. **2** A jeżeli godzien będzie bicia niepobożny, tedy każe go położyć sędzią, i każe go bić przed sobą według miary nieprawości jego, pod liczbą. **3** Czterdzieści

kroć uderzy go; więcej nie przyda, by snać, jeżeli mu nad to zadano więcej plag, nie znikczemiał brat twój przed oczyma twemi. **4** Nie zawiązesz gęby wołowi młóczącemu. **5** Gdyby mieszkał bracia pospolu, a szszedły jeden z nich, nie mając syna, nie pojedzie żona onego zmarłego za męża obcego, brat jego wnijdzie do niej, a pojmie ją sobie za żonę, a prawem powinowactwa przyłączy ją sobie. **6** A pierworodny syn, którego by porodziła, nazwany będzie imieniem brata jego zmarłego, aby nie było wyglądzone imię jego z Izraelem. **7** A jeżeli nie chciał on mąż pojąć bratowej swojej, tedy pojedzie bratowa jego do bramy przed starsze, i rzecze: Nie chce brat męża mego wzbudzić bratu swemu imienia w Izraelu, i nie chce miej prawem powinowactwa sobie przyłączyć. **8** Tedy go przyzowią starsi miasta onego, i będą mówić z nim; a stanawyszy, jeżeli rzecze: Nie chcę jej pojąć, **9** Przystapi bratowa jego do niego przed oczyma starszych, a zzuje trzewik jego z nogi jego, i plunie na twarz jego, a odpowiadając rzecze: Tak się stanie mężowi, któryby nie budował domu brata swego. **10** I nazywać będą imię jego w Izraelu: Dom wyzutego. **11** Gdyby się powadzili z sobą dwaj jacy mężczyźni, a przybieżała aby żona jednego, aby wyrwała męża swego z ręki onego, co go bije, a ściagnawszy rękę swą, uchwyciłaby go za lono jego, **12** Utynes jej rękę, i nie złituję się nad nią oko twoje. **13** Nie będziesz miał w worku twoim różnych gwichtów, większego i mniejszego. **14** Nie będziesz też miał w domu twoim dwajakiego korca, większego i mniejszego. **15** Waga słuszną i sprawiedliwą mieć będziesz; także koriec słuszný i sprawiedliwy mieć będziesz, aby się przedłużły dni twoje na ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie. **16** Albowiem obrzydliwością jest Panu, Bogu twemu, każdy, który to czyni, wszelki czyniący nieprawość. **17** Pomnij na to, coć uczynił Amalek w drodze, kiedyście szli z Egiptu; **18** Jakoż zabiegał drogę, a pobil ostatnie wojska twoego, wszystkie mdle, idące za tobą, gdyś ty był utrudzony i spracowany, a nie bał się Boga. **19** Przetoż, gdyć da odpoczenienie Pan, Bóg twój, od wszystkich nieprzyjaciół twoich w okolicy, w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadł, wygladzisz pamiątkę Amalekową pod niebem. Nie zapominaję tego.

26 Gdy wnijdzesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, a osiedziesz ja, i mieszkać w niej będziesz: **2** Tedy weźmiesz pierwociny ze wszystkich owoców ziemi, które ofiarować będziesz z ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, i włożysz je w kosz, a pojedzesz na miejsce, które by obrął Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego. **3** A przyszedzlys do kapłana, który na ten czas będzie, rzeczesz do niego: Wyznawam dziś Panu, Bogu twemu, żem wszedł do ziemi, o której przysiągły Pan ojcom naszym, że ją nam dać miał. **4** Tedy wziąwszy kapłan kosz z ręki twojej, postawi go przed ołtarzem Pana, Boga twoego. **5** Tamże odpowiesz, i rzeczesz przed obliczem Pana, Boga twoego: Ojciec mój był ubogi Syryjczyk, i zstąpił do Egiptu a pielgrzymował tam w maluczkim poczcie, i stał się tam w naród wielki, możny, i obfitý. **6** A gdy się z nami źle obchodzili Egipczańscy, trapiąc nas, i kładąc na nas niewolą cięzką, **7** Tedyśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych, i wysłuchał Pan głos nasz, a wejrzał na utrapienie nasze, i na pracę naszą, i na ucisk nasz; **8** I wywrócił nas Pan z Egiptu ręką możną, i ramieniem wyciagnionem, i w strachu wielkim, i w znakach, i w cudach; **9** I przyprowadził nas na to miejsce, a podał nam tę ziemię, ziemię opływającą mlekiem i miodem. **10** A teraz oto przyniosłem pierwociny z owoców ziemi, którąś mi dał, o Panie! i zostawisz ono przed Panem, Bogiem twoim, i poklonisz się przed Panem, Bogiem twoim; **11** I będziesz się weselił ze wszystkich dóbr, któreć dał Pan, Bóg twój, i domowi twemu, ty i Lewita, i przychodnień, który jest w pośrodku ciebie. **12** A gdy z pełna oddasz dziesięcينę wszystkich dziesięciu

urodzajów twoich roku trzeciego, który jest rokiem dziesięciu, a dasz Lewicie, przychodniowi, sierocie, i wdowie, i będą jedli w bramach twoich, i najedzą się; **13** Tedy rzeczesz przed obliczem Pana, Boga twoego: Wyniosłem co jest poświęcone z domu swego, i dałem też z tego Lewicie, i przychodniowi, sierocie i wdowie, według wszelkiego przekazania twoego, któryś mi przekażał; nie przestapilem przekazania twoego, ani go zapominał; **14** Niejadłem w śmiętku moim z niego, ani odjął z niego na pospolite używanie, ani też dał z niego na pogrzeb; byłem posłuszy głosowi Pana, Boga mego, uczyniłem wszystko, coś mi przekażał. **15** Spojrzyże z mieszkańców świętego twojego z nieba, a błogosław ludowi twemu Izraelskiemu i ziemi, któraś nam dał, jakosz przysiąg ojcom naszym, ziemi opływającej mlekiem i miodem. **16** Dziś Pan, Bóg twój, rozkazuje tobie, abyś zachował te ustawy i sądy; przestrzegajże tedy, a czry je ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej. **17** Przy Panu się dziś opowiedział, abyś był za Boga, i żebyś chodził drogami jego, i strzegł ustaw jego, i przekazań jego, i sądów jego, i żebyś posłuszył głosowi jego. **18** Pan się też dziś opowiedział przy tobie, abyś mu był za lud osobiły, jako mówił do ciebie, i żebyś strzegł wszystkich przekazań jego; **19** I żeby cię wywyższył nad wszystkie narody, które uczynił w chwale i w sławie, i w zacności, a żebyś był ludem świętym Panu, Bogu twemu, jako mówił.

27 Tedy przekażał Mojżesz i starsi Izraelscy ludowi, mówiąc: Strzeżcie wszelkiego przekazania, które ja was dziś przekazuję. **2** I stanie się, że którego dnia przejdziecie przez Jordan do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa, wystawisz sobie kamienie wielkie, i potynkujesz je wapnem; **3** I napiszesz na nich wszystkie słowa zakonu tego, skoro przejdiesz, abyś wszedł do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, jakosz obiecał Pan, Bóg ojców twoich. **4** Gdy tedy przejdziecie przez Jordan, wystawicie te kamienie, o których ja was dziś rozkazuję, na górze Hebal, i potynkujesz je wapnem. **5** Tamże zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamienia; nie będziesz ich ciosał żelazem. **6** Z kamienia całego zbudujesz ołtarz Pana, Boga swego, i ofiarować będziesz na nim całopalenia Panu, Bogu twemu. **7** Także ofiarować będziesz ofiary spokojne, i będziesz tam jadł, a będziesz się weselił przed obliczem Pana, Boga twoego; **8** I napiszesz na onych kamieniach wszystkie słowa zakonu tego znacznie i jaśnie. **9** I rzekł Mojżesz i kapłani Lewitowie do wszystkiego Izraela mówiąc: Pilnuj a słuchaj, Izraelu! dziś stałeś się ludem Pana, Boga twoego. **10** Przetoż będziesz posłuszym głosowi Pana, Boga twoego, a będziesz czynił przekazania jego, i ustawy jego, które ja dziś przekazuję tobie. **11** Tedy przekażał Mojżesz ludowi dnia onego, mówiąc: **12** Ci staną, aby błogosławili ludowi na górze Garyzym, gdy przejdziecie przez Jordan: Symeon, i Lewi, i Juda, i Isaschar, i Józef, i Benjamin. **13** Ci zaś staną, ku przeklinaniu na górze Hebal: Ruben, Gad, i Aser, i Zabulon, Dan, i Neftali. **14** I oświadczą się Lewitowie, a mówić będą do wszystkich mężów Izraelskich głosem wyniosłym: **15** Przeklęty człowiek, któryby czynił obraż rty, albo odlewany, obrzydliwość Pańską, robotę rąk rzemieślniczych, choćby to postawił na miejscu skrytem; tedy opowie wszystek lud, i rzecze: Amen. **16** Przeklęty, który wywraca sprawiedliwość przychodniowi; sierocie, i wdowie; a rzecze wszystek lud Amen. **17** Przeklęty, który przenosi granice bliźniego swego; a rzecze wszystek lud Amen. **18** Przeklęty, który zwodzi ślepego z drogi, aby błądził; i rzecze wszystek lud Amen. **19** Przeklęty, który wywraca sprawiedliwość przychodniowi; sierocie, i wdowie; a rzecze wszystek lud Amen. **20** Przeklęty, który by obcował z żoną, ojca swego, bo odkrył podołek ojca swego; i rzecze wszystek lud Amen. **21** Przeklęty, któryby obcował z jakimkolwiek bydłećiem; i

rzecze wszystek lud Amen. **22** Przeklęty, któryby obcował z siostra swoja, córka ojca swego albo córka matki swojej; i rzecze wszystek lud Amen. **23** Przeklęty, któryby obcował z świekką swoją; i rzecze wszystek lud Amen. **24** Przeklęty, któryby zabił tajemnie bliźniego swego; i rzecze wszystek lud Amen. **25** Przeklęty, któryby brał dary, aby zabił człowieka, krew niewinną; i rzecze wszystek lud Amen. **26** Przeklęty, kto by nie został przy słowach zakonu tego, aby je czynił; i rzecze wszystek lud Amen.

28 Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twoego, strzegąc i czyniąc wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, tedy cię Pan, Bóg twój, wywyższy nad wszystkie narody ziemi. **2** I przyjdą na cię te wszystkie błogosławieństa, i trzymać się ciebie będą, jeśli będziesz posłusznym głosu Pana, Boga twoego. **3** Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będzieś i na polu; **4** Błogosławiony owoc żywota twoego, i owoc ziemi twojej, i owoc bydła twoego, plód rogatego bydła twoego, i trzody drobnego bydła twoego. **5** Błogosławiony kosz twój, i dzieża twoja. **6** Błogosławiony będziesz wchodząc, błogosławiony i wychodząc. **7** Sprawi Pan, że nieprzyjaciele twoi, którzy powstawają przeciwko tobie, będą porażeni przed obliczem twojem; droga jednak wyciągną przeciwko tobie, a siedmią dróg uciekać będą przed obliczem twojem. **8** Przykaże Pan błogosławienstwu swemu, aby z tobą było w szpitalniach twoich, i we wszystkiem, do czego byś ściągnął rękę twoje, i będzie błogosławili w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie. **9** Wystawi cię Pan sobie za lud święty, jakoś przysiągl, jeśli przestrzegać będziesz przykazań Pana, Boga twoego, i będziesz chodzić drogami jego. **10** I obaczą wszystkie narody ziemi, że imię Pańskie wzywane jest nad tobą, a będą się ciebie lękać. **11** I sprawi Pan, że będziesz obfitował w dobrem, w owocu żywota twoego, i w owocu bydła twoego, i w owocu pola twoego, w ziemi, o której przysiągl Pan ojcom twoim, że ją tobie da. **12** Otworzyć Pan skarb swój wyborny, niebiosa, aby wydawały deszcz ziemi twojej czasu swego, i pobłogosławi wszelkiej sprawie rąk twoich, i będziesz pożyczał wielom narodom, a sam nie będziesz pożyczał. **13** I uczyni cię Pan przedniejszym, a nie pośledniejszym; i będziesz tylko wyższy, a nie będziesz niższy, jeśli posłusznym będziesz przykazaniom Pana, Boga twoego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś ich strzegł, i czynił je. **14** A nie ustawisz od żadnego słowa, które ja wasm przykazuję dzisiaj, ani na prawo ani na lewo, idąc za bogami cudzymi, abyś im slużył. **15** Lecz jeżeli posłusznie nie będziesz głosu Pana, Boga twoego, abyś strzegł i czynił wszystkie przykazania jego i ustawy jego, które ja przykazuję tobie dziś, tedy przyjdą na cię wszystkie te przekleństwa, i ogarną cię. **16** Przeklętym będziesz w mieście, przeklętym i na polu. **17** Przeklęty kosz twój, i dzieża twoja. **18** Przeklęty owoc żywota twoego, i owoc ziemi twojej, plód rogatego bydła twoego, i trzody drobnego bydła twoego. **19** Przeklętym będziesz wchodząc, przeklętym i wychodząc. **20** I pośle Pan na cię przekleństwo, trwogę, i zgubę we wszystkiem, do czego ściągniesz rękę twoję, i co czynić będziesz; aż cię wyglądzi, i aż zaginiesz nagle dla złości spraw twoich, którymiś mię odstąpił. **21** Przepuści Pan na cię morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadł. **22** Uderzy cię Pan suchotami, i zimnicą, i gorączką, i upaleniem, i miedzem, i suszą, i rdzą, i będą cię doganiać, aż wyginiesz. **23** I będzie niebo twoje, które jest nad głową twoją, miedzionanem, i ziemia, która jest pod tobą, żelazną. **24** Da Pan za deszcz ziemi twojej proch i popiół, a ten z nieba padać będzie na cię, aż zniszczeszesz. **25** Poda cię Pan na upadek przed nieprzyjacioly twymi; droga jednak wynijdiesz przeciwko nim, a siedmią dróg będziesz uciekał przed twarzą ich, i będziesz ku wzruszeniu wszystkim królestwom ziemi. **26** A będą trupy twoje pokarmem wszelkiemu ptastwu

powietrnemu, i zwierzowi ziemskejmu, a nie będzie, kto by ich odpędził. **27** Zarazi cię Pan wrzodem Egipskim, i niemocą zadnicy, i krostami, i świerzbem, a nie będziesz mógł być uleczyony. **28** Zarazi cię Pan szaleństwem, i ślepotą, i zdrewniałością serca. **29** I będziesz macał o południu, jako maca ślepy w ciemności; a nie będąc się szczęśliwy drogi twoje; do tego też będziesz uciśniony, i szarpany po wszystkie dni, a nie będzie, kto by cię wybawił. **30** Żonę sobie poślubisz, a inszy mąż z nią będzie spał; dom zbudujesz a mieszkać w nim nie będziesz; winnicę nasadzisz, a używać jej nie będziesz. **31** Wolu twoego zabiją przed oczyma twemi, a nie będziesz go jadł; osla twoego porwą przed twarzą twoją, a nie wróćać go; trzody twoje podane będą nieprzyjaciolom twoim, a nie będzie, kto by cię ratował. **32** Synowie twoi, córki twoje, narodowi innemu wydane będą, a oczy twoje patrząc na ustawą będą dla nich przez cały dzień, a nie będzie siły w ręce twojej. **33** Owoc ziemi twojej, i wszystkę pracę twoje pożre naród, którego ty nie znasz, a nie będziesz jedno uciśniony, i udrczony po wszystkie dni. **34** I będziesz jako szalony, widząc to oczyma twemi, na co patrzeć musisz. **35** Zarazi cię Pan wrzodem złym na kolana i na lystach, tak, że nie będziesz mógł być uleczyonym, od stopy nogi twojej i aż do wierzchu głowy twojej. **36** Zawiedzie Pan ciebie, i króla twoego, którego postanowisz nad sobą, do narodu, któregoś nie znał, ty i ojcowie twoi, gdzie będziesz służył bogom obcym, drewnu i kamieniowi. **37** I będziesz dziwiowskiem, baśnią, i przysłowiem u wszystkich narodów, do których cię zawiedzie Pan. **38** Nasienia wiele wynieszesz na pole, a mało zbiervesz; bo to pożre szarańcza. **39** Winnicę nasadzisz i uprawisz, ale wina nie będziesz pił ani zbierał; bo je pożre robactwo. **40** Oliwnego drzewa dosyć mieć będziesz po wszystkich granicach twoich, a oliwą mazać się nie będziesz; bo opadają oliwki twoje. **41** Synów i córek napłodzisz, ale nie będą twoje; bo pójdą w niewoli. **42** Wszystkie drzewa twoje, i owoc ziemi, szarańcza pozre. **43** Cudzoziemiec, który mieszka w pośrodku ciebie, urośnie nad cię znacznie; ale ty wiele ponizionym będziesz. **44** On będzie pożyczał tobie, a ty mu nie będziesz pożyczał, on będzie przedniejszy, a ty będziesz pośledniejszy. **45** I przyjdą na cię wszystkie te przekleństwa, i będą cię goniły i ogarną cię, aż zniszczeszesz, ponieważ nie był posłusznym głosowi Pana, Boga twoego, aniś chował przykazania jego, i ustawi jego, któryś przykazał. **46** A będą te plagi na tobie i na nasieniu twem, za znak i za cud aż na wieki. **47** Dla tego, żeś nie służył Panu, Bogu twemu, z uciechą, i z weselem serca, mając wszystkiego dostatek. **48** I będziesz nieprzyjaciolom twoim, które na cię Pan pośle, służył w głodzie, i w pragnieniu, i w nagości, i w niedostatku wszystkiego; i włoży jarzmo żelazne na szyję twoję, aż cię wniwez obróci. **49** Przywiedzie Pan na cię naród z daleka, od kończyn ziemi, który przyleci jako orzel, naród, którego języka nie zrozumiesz. **50** Naród srogí, który nie będzie miał wzgledu na starego ani się nad dziecięciem zmiłuje; **51** I pożre owoc bydła twoego, i owoc ziemi twojej, aż cię zniszczy; i nie zostawić zboża, moszczu, ani świeżej oliwy, ani stad wołów twoich, ani trzód owiec twoich, aż cię wygubi; **52** I obleże cię we wszystkich bramach twoich, aż upadną mury twe wysokie i obronne, w którychś ty ufał po wszystkiej ziemi twojej; obleże cię we wszystkich bramach twoich, po wszystkiej ziemi twojej, która da Pan, Bóg twój tobie. **53** I będziesz jadł plód żywota twoego, ciało synów twoich, i córek twoich, któryś dał Pan, Bóg twój, w onem obléżeniu i ściśnięciu, którym cię ściśnie nieprzyjaciół twój. **54** Mąż pieszczotliwy między wami, i w rozkoszy wychowany, będzie zajrzał bratu swemu, i w własnej żonie swej, i ostatek synów swych, który pozostanie. **55** I nie udzieli żadnemu z nich z mięsa synów swych, które jeść będzie, przeto że mu nie zostało nic inszego w obléżeniu i ściśnięciu, którym cię ściśnie nieprzyjaciół twój we wszystkich

bramach twoich. **56** Pieszczotliwa między wami, i w rozkoszy wychowana niewiasta, która ledwie nogą swoją dostępowała ziemi dla pieszczoty i rozkoszy, będzie zajrzała mężowi swemu własnemu i synowi swemu, i córce swojej. **57** I łóżyska swego, które wychodzi z niej przy porodzeniu, i synów swych, które urodzi; bo je poje w niedostatku wszystkiego potajemnie w obleżeniu i ściśnięciu, któreś cię ściśnie nieprzyjaciel twój w bramach twoich. **58** Jeżeli nie będziesz przestrzegał, abyś czynił wszystkie słowa zakonu tego, które napisane są w księgach tych, żebyś się bał tego imienia chwalebnego i strasznego Pana, Boga twoego; **59** Rozmnoży na podziu Pan plagi twoje, i plagi nasienia twoego, plagi wielkie i trwałe, także choroby zie i długie; **60** I obróci na cię wszystkie choroby Egipskie, któreś się lekają, i chwycią się ciebie. **61** Wszelaką też niemoc, i wszelaką plagę, która nie jest napisana w księgach zakonu tego, przywiedzie Pan na cię, aż cię wytraci. **62** I zostanie was bardzo mało, którzyście przedtem byli jako gwiazdy niebieskie przez mnóstwo, ponieważ nie był posłuszną głosowi Pana, Boga twoego, **63** I stanie się, że jako się radował Pan nad wami, dobrze wam czyniąc i rozmnażając was, tak się radować będzie Pan nad wami tracąc was, i wyglądając was; i będącie wykorzenieni z ziemi, do której idziecie, abyście ja posiedli. **64** I rozproszy cię Pan między wszystkie narody, od kończyn ziemi i aż do kończyn ziemi; tamże służyć będzieś bogom cudzym, któreś nie znał, ty i ojcowie twoi, drewnu i kamieniowi. **65** A między onymi narodami nie wytchniesz sobie, ani będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej, dać też Pan tamże serce lekki, i oczy zmęcone, i myśli sfrasowaną. **66** I będzie żywot twój jakoby zawieszony przed tobą, i będzieś się leką w nocy i we dniu, i nie będzieś pewien żywota twoego. **67** Rano rzeczesz: Któz mi da wieczór? a w wieczór rzeczesz: Któz mi da zaranie? dla twogó serca twego, który się zatrwożysz, i dla tego, na co oczyma twemi patrzec musisz. **68** I wróci cię Pan do Egiptu w okrągach, droga, o którejmc powiedział: Nie oglądasz jej więcej; a tam zaprzedawać się będziecie nieprzyjaciolom swoim za niewolniki, i za niewolnice, a nie będzie kto by was kupił.

29 Teć są słowa przymierza, które przekażał Pan Mojżeszowi postanowić z synami Izraelskimi w ziemi Moabskiej nad ono przymierze, które postanowił z nimi na Horeb. **2** Zwolał tedy Mojżesz wszystkiego Izraela, i mówił do nich: Wyście widzieli wszystko, co czynił Pan przed oczyma waszem w ziemi Egipskiej Faraonowi, i wszystkim slugom jego, i całej ziemi jego; **3** Pokusy wielkie, które widziały oczy twoje, znaki, i cuda one wielkie. **4** Ale nie dał wam Pan serca ku zrozumieniu, i oczu ku widzieniu, ani uszu ku słyszeniu, aż do dnia dzisiejszego. **5** I prowadziłem was przez czterdzieści lat po puszczy; nie wiotszały szaty wasze na was, i obuwie wasze nie wiotszało na nogach waszych. **6** Chlebaście nie jedli, i wina, i mocnego napoju nie piliście, abyście wiedzieli żem Ja Pan, Bóg wasz. **7** A gdyście przyszli na to miejsce, wyciągnął Sehon, król Heseboński, i Og, król Basański, przeciwko nam ku bitwie, i poraziliśmy je. **8** A wziąwszy ziemię ich, podaliśmy ją w dziedzictwo Rubenitom, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego. **9** A tak przestrzegajcie słów przymierza tego, i czynicie je, aby się wam szczęśliwie powodziło, wszystko, co czynić będziecie. **10** Wy stoicie dziś wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, książęta wasze w pokoleniach waszych, starsi wasi, i przełożeni wasi, wszyscy mężowie Izraelscy; **11** Dziatki wasze, żony wasze, i przychodień twoj, który mieszka w pośrodku obozu twego, od tego, który drwa rąbie, aż do tego, co wodę czerpie; **12** Abyś wszedł w przymierze Pana, Boga twoego, i w przysięgę jego, którą Pan, Bóg twój, stanowi z tobą dziś; **13** Aby cię sobie dziś wystawił za lud, a sam żeby tobie był za

Boga, jakoś powiedział, i jako przysiągł ojcom twoim Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi. **14** A nie tylko z wami samymi ja stanowię to przymierze, i tę przysięgę; **15** Ale z każdym, który tu stoi dziś z nami przed Panem, Bogiem naszym, i z każdym, którego tu nie masz z nami dziś. **16** Wy bowiem wiecie, jakośmy mieszkali w ziemi Egipskiej, i jakośmy przeszli przez pośrodek narodów, któreście przeszli; **17** I widzieliście obrzydliwości ich, i bałwanów ich, drewno i kamień, srebro i złoto, które są przy nich. **18** Niechże nie będzie między wami mąż, albo niewiasta, albo dom, albo pokolenie, którego by się dziś serce odwróciło od Pana, Boga naszego, żeby szedł, a służył bogom narodów onych, by snać nie był między wami jaki korzeń, wydawający żółć i piórun; **19** Bo kto by słuchał słów przekleństwa tego, a błogosławiony sobie w sercu swem, mówiąc: Pokój mi będzie, chociaż według zdania serca mego chodzić będę, przydawając pijaną do upragnionej. **20** Ale Pan nie chce odpuścić takowemu; lecz zaraz zapali się gniew Pański, a zapalczystość jego przeciwko mężowi temu, i przypadnie nań wszystko przekleństwo, które jest napisane w tych księgach, i wyglądzi Pan imię jego pod niebem; **21** I wyłączy go Pan na zle jego ze wszystkich pokoleń Izraelskich, według każdego przekleństwa przymierza napisanego w księgach zakonu tego, **22** Tak, że rzecze naród potomny, synowie wasi, którzy powstają po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z ziemi dalekiej (gdy obaczą plagę ziemi tej, i niemoce jej, którymi ja zarazi Pan; **23** Bo siarka i sól wypali wszystkę ziemię, że nie będzie osiewana, ani też rodzić będzie, i nie zrosnie na niej żadna trawa, na kształt podwrócenia Sodomy i Gomorry, Adamy i Seboim, które podwrócił Pan w gniewie swym, i w popędliwości swej.) **24** Tak rzeką wszyscy narodowie: Przeczeż tak Pan uczynił tej ziemi? cóż to za gniew tej wielkiej zapalczystości? **25** I odpowiedzą: Przeto, że opuścili przymierze Pana, Boga ojców swych, które postanowił z nimi, gdy je wywiódł z ziemi Egipskiej. **26** Albowiem poszli, a służyli bogom cudzym, i kłaniali się im; bogom, których oni nie znał, i którzy im nic nie udzielili. **27** Przetoż zapali się Pan gniewem przeciwko tej ziemi, aby wywiódł na nie wszelkie przekleństwo napisane w tych księgach. **28** I wykorzenił je Pan z ziemi ich w gniewie i w zapalczystości, a w popędliwości wielkiej, i wyrzucił je do ziemi obcej, jako dziś widzicie. **29** Rzeczy tajemne należą Panu, Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego.

30 Gdy tedy przyjdą na cię wszystkie te rzeczy, błogosławieństwo, i przekleństwo, którym przełożył przed oczu twoje, a wspomnisz sobie w sercu twem między wszystkimi narody, do których cię wypędzi Pan, Bóg twój; **2** I nawrócisz się do Pana, Boga twoego, a będzieś posłuszną głosowi jego we wszystkiem, co ja rozkazuję tobie dziś, ty, i synowie twoi, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej: **3** Tedy cię wywieź Pan, Bóg twój, z więzienia twoego, i zmiluje się nad tobą, a przywróci i zgromadzi cię ze wszystkich narodów, do których cię rozproszył Pan, Bóg twój. **4** By też kto z dwóch wygnany był i na kraj świata, stamtąd zgromadzi cię Pan, Bóg twój, i stamtąd zbierze cię; **5** A przyprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, która, odziedziczyli ojcowie twoi, i osiedlesz ją, i będzie dobrze czyni, i rozmnoży cię nad przodki twoje. **6** I obrzeże Pan, Bóg twój, serce twoje, i serce nasienia twoego, abyś miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, abyś mógł żyć. **7** I obróci Pan, Bóg twój, wszystkie te przekleństwa na nieprzyjacioly twoje, i na te, którzy cię nienawidzili, i którzy cię prześladowali. **8** A ty nawróciwszy się posłuszną będziesz głosowi Państwu, i czynić będziesz wszystkie przykazania jego, które ja tobie dziś rozkazuję. **9** I poszczęścić Pan, Bóg

twój, w każdej sprawie rąk twoich, w owocu żywota twoego, i w owocu bydła twoego, i w owocu ziemi twojej, ku dobremu; albowiem obróci się Pan, aby się cieszył z ciebie, czyniąc ci dobrze, jako się cieszył z ojców twoich, 10 Będziesz pośluznym głosowi Pana, Boga twoego, przestrzegając przykazań jego, i ustaw jego, napisanych w księgach zakonu tego, nawracając się do Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej. 11 Albowiem przykazanie, które ja przykazuję tobie dziś, nie jest przed tobą zakryte, ani daleko odległe; 12 Nie jest w niebie, żebys rzekł: Któz nam wstąpi do nieba, a wziawszy je, przyniesie do nas, i opowie je nam, abyśmy je pełnili? 13 Ani też jest za morzem, żebys rzekł: Któz nam poplynie za morze, a wziawszy je przyniesie, i opowie je nam, abyśmy je pełnili. 14 Ale bardzo blisko ciebie jest to słowo, w uśmiechach twoich i w sercu twojem, abyś je czynił. 15 Otum położył przed oczy twoje dziś żywot i dobre, także śmierć i złe. 16 Albowiem ja rozkazuję tobie dziś, abyś milował Pana, Boga twoego, i chodził drogami jego, i przestrzegał przykazań jego, i ustaw jego, i sądów jego, abyś żył, i rozmnożył się, i żeby bogosławiał Pan, Bóg twój, w ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadł. 17 Jeżeli się zaś odwróci serce twoje, a nie usłuchasz, ale dawszym zwieńcisz, będziesz się kłańiać bogom obcym, i będziesz im służył: 18 Opowiadam wam dziś, że pewnie poginiecie, ani przedłużycie dni na ziemi, do której się przeprawiasz przez Jordan, abyście tam wszedłysz, posiedli ja. 19 Oświażczam się dziś przeciwko wam, niebem i ziemią, żem żywot i śmierć przedłożyl przed oczyma twemi, bogosławieństwo, i przekleństwo; przetoż obierz żywot, abyś żył, ty i nasienie twoje, 20 A milował Pana, Boga twoego, i posłusznny był głosowi jego, i przy nim trwał; albowiem on jest żywotem twoim, i przedłużeniem dni twoich, żebyś mieszkał na ziemi, o którą przysiągl Pan ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, iż im ją dać miał.

31 Przyszedłszy tedy Mojżesz, opowiedział te słowa wszystkiemu Izraelowi, 2 I rzekł do nich: Sto i dwadzieścia lat jest mi dziś; nie mogę więcej wychodzić i wchodzić; a też mi Pan powiedział: Nie przejdziesz za ten Jordan. 3 Pan, Bóg twój sam pójdzie przed tobą; on wytraci narody te przed tobą, i posiedziesz je: Jozue, ten pójdzie przed tobą, jako powiedział Pan. 4 I uczyni im Pan, jako uczynił Sehonowi, i Ogowi, królom Amorejskim, i ziemi ich, które wygładził. 5 A gdy je wam Pan poda, tedy im uczynicie według każdego przykazania, jakom wam przykazał. 6 Zmacniajcie się, a ménie sobie poczynajcie, nie bojcie się, ani się lękajcie twarzy ich; albowiem Pan, Bóg twój, on idzie z tobą, nie odstapi cię, ani cię opuści. 7 Tedy przyzwawszy Mojżesza Jozuego, rzekł do niego przed oczyma wszystkiego Izraela: Zmocnij się, a ménie sobie poczynaj; bo ty wnijdziesz z ludem tym do ziemi, o którą przysiągl Pan ojcom ich, że im ją da, a ty im ją w dziedzictwo podzielisz. 8 A Pan on pójdzie przed tobą, on będzie z tobą, nie odstapi cię, ani cię opuści; nie bojże się, ani się lękaj. 9 Tedy napisał Mojżesz ten zakon i oddał go kapłanom, synom Lewiego, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, i wszystkim starszym Izraeliskim. 10 Przytem rozkazał im Mojżesz, mówiąc: Na początku każdego siódmego roku, w pewny czas roku odpuszczania, w święto Kuczek; 11 Gdy się zejdzie wszystek Izrael, aby się pokazał przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które sobie obierze, obwołasz ten zakon przed wszystkim Izraelem w uszach ich; 12 A zgromadzisz lud, ménie, i niewiasty, i dzieciaki, i przychodnie twoje, którzy są w bramach twoich, aby słuchały, i aby się uczyły, i bali Pana, Boga waszego, i przestrzegali, aby czynili wszystkie słowa zakonu tego. 13 Synowie też ich, którzy jeszcze nie wiedzą, niechaj słuchają, i niech się uczą bać Pana, Boga waszego, po wszystkie dni, których żyć będziecie na ziemi, do

której idziecie, przeprawiwszy się przez Jordan wnijdzicie, abyście ją posiiedli. 14 Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Oto, przybliżyły się dni śmierci twojej; przyzówże Jozuego, a staniec w namiocie zgromadzenia, a przykaż mu. Szedł tedy Mojżesz i Jozue, a stanęli w namiocie zgromadzenia. 15 Tedy się ukazał Pan w namiocie w słupie obłokowym; i stanął on słup obłokowy nad drzwiami namiotu, 16 I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, ty zaśniesz z ojcy twoimi; a powstawszy lud ten będzie cudzołyż, naśladowując bogów cudzoziemców tej ziemi, do której wchodzi, aby mieszkał w pośrodku niej i opuści mię, i złamie przymierze moje, którym postanowił z nim. 17 Przetoż zapali się gniew mój przeciwko jemu onego dnia, a opuszczę je, i skryję oblicze moje przed nimi, a będzie na pożarcie, i znajdą go wiele złych rzeczy i utrapienia; i rzecze dnia onego: Ażaz nie dlatego, iż Boga mego nie masz w pośrodku mnie, znalazły się te złe rzeczy? 18 A Ja kryjąc skryje oblicze moje w on dzień dla wszystkiego złego, które czynili, udawshsy się za bogi cudzysmi. 19 Teraz tedy napiszcie sobie tę pieśń, a naucz jej synów Izraelskich; włóż ją w usta ich, aby im była ta pieśń świadectwem przeciwko synom Izraelowym. 20 Albowiem wprowadzę go do ziemi, o którąm przysiągl ojcom jego, opływającej mlekiem i miódem; i będzie jadł, a naję się, i utyje, a obróci się do bogów cudzych, i służyć im będzie, i rozdrażni mnie, i zrzucią przymierze moje, 21 I stanie się, gdy go znajdzie wiele złego i utrapienia, że będzie ta pieśń przed nim na świadectwo; albowiem nie przyjdzie w zapamiętanie w uśmiechach nasienia ich, gdyż wiem myśli jego, i co on jeszcze dziś czynić będzie, pierwje niż go wprowadzę do ziemi, o którąm przysiągl. 22 I napisał Mojżesz tę pieśń onego dnia, i nauczył jej synów Izraelskich. 23 Potem przykazał Jozuemu, synowi Nunowemu, i rzekł: Zmacniaj się, i ménie sobie poczynaj; albowiem ty wprowadzisz syny Izraelskie do ziemi, o którąm im przysiągl; i Ja będę z tobą. 24 I stało się, gdy napisał Mojżesz słowa zakonu tego w księgi, i dokonczył ich, 25 Rozkazał Mojżesz Lewitom, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, mówiąc: 26 Weźmijcie księgi zakonu tego i włóżcie je przy stronie do skrzyni przymierza Pana, Boga waszego, aby tam były przeciwko tobie na świadectwo; 27 Albowiem ja znam upór twój, i kark twój twardy; oto, póki ja jeszcze dziś żyję z wami, jesteście odpornymi Panu, jakoż daleko więcej po śmierci mojej? 28 Zgromadźcie do mnie wszystkie starsze pokoleń waszych, i przełożone wasze, żebym mówił w uszach ich słowa te, i będę wzywał na świadectwo przeciwko nim niebo i ziemię, 29 Ponieważ wiem, że po śmierci mojej popsujecie się bardzo, a ustapicie z drogi, któram wam rozkazał; przetoż przyjdzie na was to złe w ostatnie dni, gdy będziecie czynić złe przed oczyma Pańskimi, drażniąc go sprawami rąk waszych. 30 I mówił Mojżesz w uszach wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego słowa tej pieśni, aż jej dokonczył.

32 Słuchajcie niebiosa, a mówić będę; niech słucha i ziemia wymowy ust moich. 2 Kropić będzie jako deszcz nauka moja, popłynie jako rosa wymowa moja, jako drobny deszcz na ziola, a jako krople na trawę. 3 Albowiem imienia Pańskiego będę wzywał; dajcież wielmożność Bogu naszemu, 4 Skale, której sprawy są doskonale; bo wszystkie drogi jego są sprawiedliwe. Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest. 5 Pokazili mu się, jakoby nie byli synami jego, sprosnością swoją, naród zły, a przewrotny. 6 I także to oddawacie Panu, ludu głupi i szalony? izali nie on jest ojcem twoim, który cię sobie nabył? on cię uczynił, i stworzył cię. 7 Wspomnij na dni dawne, uważaśca lata każdego wieku; spytaj ojca twoego, a oznajmi tobie; starszych twoich, a powiedząc. 8 Gdy rozdzielił dziedzictwa Najwyższy narodom, a rozsądził syny Adamowe, położył granice

narodom według liczby synów Izraelskich; **9** Albowiem działem Pańskim jest lud jego, Jakób sznurem dziedzictwa jego. **10** Znalazł go w ziemi pustej, i na puszczy wielkiej i strasznej; obwodził go, uczył go, strzegł go, jako żrenicy oka swego. **11** Jako orzeł wybawia orleta swoje, nad orlećami swoimi latając, rozszerza skrzydła swoje, bierze je i nosi je na skrzydłach swoich; **12** Tak Pan sam prowadził go, a żaden obcy bóg nie był z nim. **13** Wyniósł go na wysokie miejsca ziemi, aby używał urodzajów polnych, i uczynił, aby ssiał miód z skały i oliwę z opoki twardej; **14** Aby jadł masło od krów, i mleko od owiec, z tłistością jagniąt, i barany odchowane w Basan, i kozy z tłistością ziarn pszenicznych, a pil czerwone wino wyborne. **15** I rożtył Izrael, i wierzgał (otyleś, stłuściałeś, zgrubiałeś, i opuściłeś Boga, który cię uczynił,) i lekce poważył Boga, opokę zbawienia swego. **16** Ku zapalczyczości pobudzili go przez cudze bogi, i przez obrzydliwości rozdrażnili go. **17** Ofiarowali dyabłom, nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym, którzy z bliska przyszli, których się nie bałi ojcowie wasi. **18** Opoki, która cię spłodziła, zapomniałeś, zapomniałeś Boga, Stworzyciela twoego. **19** Co widząc Pan poruszył się gniewem na syny swoje, i na córki swoje. **20** I rzekł: Skryję oblicze moje przed nimi, obaczę, jaki będzie koniec ich; albowiem są narodem przewrotnym, synami, w których wiary nie masz. **21** Oni mają wzruszyli ku zapalczyczości przez to, co nie jest Bogiem; pobudzili mnie próźnościemi swemi. Ja też do zazdrości pobudzę je przez te, którzy nie są ludem, przez naród głupi rozdrażnię je. **22** Albowiem ogień rozpalil się w popędliwości mojej, i będzie gorzał aż do najgłębszego piekła, i pożre ziemię, i urodzaj jej, i wypali grunty góra. (Sheol h7585) **23** Zgromadzę na nie zle rzeczy, strzały moje na nie wystrzelam. **24** Zniszczę od głodu, i będą strawieni gorączką, i śmiercią gorzką; zęby też bestii poślą na nie, z jadem gadzin ziemskich. **25** Zewnątrz osieroci je miecz, a w pokojach będzie strach, tak na młodzieńca, jako na pannę, na ssącągo piersi, i na męża sędziwego. **26** Rzeklem: Rozproszę je po kątach, i wygubię między ludźmi pamiętkę ich. **27** Gdybym się na pychę nieprzyjaciół nie oglądali, by się snąć nie podnieśli nieprzyjaciele ich, a nie rzekli: Ręka nasza wyniosła, a nie Pan, sprawiła to wszystko. **28** Albowiem ten naród ginię przez rady swe, i nie ma rozumu. **29** Oby miałybyli wyrozumieлиby to, i oglądali by się na ostatnie rzeczy swoje. **30** Jakoby uganiał jeden z nich tysiąc, a dwaj gonili by dziesięć tysięcy! gdyby ich Bóg, opoka ich, nie zaprzedał, i Pan ich nie wydał: **31** Albowiem nie jako skała nasza skała ich, co nieprzyjaciele nasi sami osiądzą. **32** Albowiem z macicy Sodomskiej macica ich, i z latośni Gomorskich jagody ich, jagody jadowite, grona ich gorzkie. **33** Jad smoczy wino ich, i trucizna żmij okrutną. **34** Izali to nie jest skryto u mnie; zapieczętowano w skarbie moim? **35** Moja jest pomsta i nagroda; czasu swego powinie się noga ich, ponieważ bliski jest dzień zginienia ich, a spieszą się przyszłe rzeczy do nich. **36** Albowiem sądzić będzie Pan lud swój, a slug swoich użali się, gdy ujrzy, że ustała siła, a iż tak pojmany, jako zostawiony, nic nie mogą. **37** I rzecze: Gdzież bogowie ich? Ona opoka, w której ufali? **38** Którzy tłustość ofiar ich jadali, i pijali wino ofiar ich mokrych? Niechże wstaną i ratują was, i niechaj będą ucieczką waszą. **39** Obaczcież teraz, żem Ja, Jam jest sam, a że nie masz bogów oprócz Mnie; Ja zabijam i ozywiam, zranię, i Ja uleczę, a nie masz kto by z ręki mojej wyrwał. **40** Albowiem podriosa ku niebu rękę moją, i rzekę: Żyję Ja na wieki. **41** Jeżeli zaostrzę błyszczący się miecz swój, i porwie sąd ręką moją, oddam pomstę nieprzyjaciolom moim, i tym, którzy mi nienawidzą, nagrodzę. **42** Opoję strzały moje krwią, a miecz mój naje się mięsa ze krwi pobitych i pojmanych, skoro zacznę mścić się nad nieprzyjacioly. **43** Weselcie się narodowie z ludem jego; albowiem krwi slug swoich pomści się, i pomstę

oddzia nieprzyjaciolom swoim, a miłościw będzie ziemi swojej, i ludowi swemu. **44** Tedy przyszedł Mojżesz, i mówił wszystkie słowa pieśni tej w uszach ludu tego, on i Jozue, syn Nunów. **45** A gdy dokonał Mojżesz mówić tych wszystkich słów do wszystkiego Izraela, **46** Rzekł do nich: Przyłożcie serca wasze do wszystkich słów, któremi się ja oświadczam przeciwko wam dziś, abyście je przykazywali synom waszym, żeby strzegli i pełnili wszystkie słowa zakonu tego; **47** Albowiem to słowo nie ma być próżne u was, gdyż jest żywotem waszym; i w tem słowie przedłużycie dni na ziemi, do której się przeprawiacie przez Jordan, abyście ja, osiedli. **48** I rzekł Pan do Mojżesza tegoż dnia, mówiąc: **49** Wstęp na tą góru Abarym, na góru Nebo, która jest w ziemi Moabskiej przeciw Jerychu, a oglądaj ziemię Chananejską, którą Ja dawałem synom Izraelskim w osiadłość. **50** I umrzesz na tej górze, na którą wstępisz, i będziesz przyłączony do ludu twoego, jako umarł Aaron, brat twój, na górze Hor, i przyłączon jest do ludu swego; **51** Dla tego żeście wystąpili przeciwko mnie w pośród synów Izraelskich przy wodach w poswarku w Kades na puszczy Syn, i żeście mię nie poświęcili w pośród synów Izraelskich. **52** Bo przed sobą oglądasz ziemię; ale tam nie wnijdziesz, do tej ziemi, która ja daję synom Izraelskim.

33 A toč jest błogosławieństwo, którym błogosławiał Mojżesz, mąż Boży, synom Izraelskim przed śmiercią swoją. **1** I rzekł: Pan z Synaj przyszedł, i pojawił się im z Seiru, obraśnił się z góry Faran, a przyszedł z dziesięcioma tysiącami świętych; z prawicy jego zakon ognisty dany im. **3** Zaiste on miłuje lud; wszyscy święci jego są w rękach twych, i oni skupili się do nogi twej, aby co pojeli z słów twoich. **4** Zakon podał nam Mojżesz, dziedzictwo zebraniu Jakóbówemu. **5** Bo był królem w Izraelu, gdy się zgromadzili przedniejsi z ludu, także pokolenia Izraelskie. **6** Niech żyje Ruben, a nie umiera; a niech będzie mężów jego poczet. **7** Potem też błogosławią Judzie, i rzekł: Wysłuchaj Panie głos Judy, a do ludu go wprowadź go; ręka jego będzie walczyła zań, a ty go ratować będziesz przeciw nieprzyjaciolom jego. **8** A do Lewiego rzekł: Tumimm twoje, i Urim twoje było przy mężu świętym twoim, któregoś kusił w Massa, i z którymś miał spór u wód Meryba. **9** Tencio to jest, który rzekł ojcu swemu, i matce swej: Nie oglądam się na was: i braci swych nie znał, i o synach swych nie wiedział; albowiem oni strzegą słów twoich, i przymierze twoje zachowują. **10** Będą uczyć sądów twoich Jakóba, a zakonu twoego Izraela; klaszć będą, kadzenie pod nozdrza twoje, a całopalenie na ołtarz twój. **11** Błogosławie, Panie, mocy jego, a sprawy rąk jego przyjmij wdzięcznie; zetrzyj biodra nieprzyjaciół jego, i tych którzy go nienawidzą, aby powstać nie mogli. **12** A do Benjamina rzekł: Ten jest najmilszy Panu; będzie mieszkał przy nim bezpiecznie; bronić go będzie na każdy dzień, a między ramiony jego przebywać będzie. **13** Do Józefa też rzekł: Błogosławiona od Pana ziemia jego z najlepszych rzeczy niebieskich, z rosą, i z źródeł z ziemi wynikających. **14** I dla rozkosznych urodzajów słonecznych, także dla rozkosznych dostałych urodzajów miesięcznych; **15** I dla rozkosznych gór starodawnych, i dla rozkosznych pagórków wiecznych; **16** Także dla rozkosznych owoców ziemi, i obfitości jej, a dla zyczliwości mieszkańców w kru. Niech to błogosławieństwo przyjdzie na głowę Józefową, i na wierzch głowy Nazarejczyka między bracią jego. **17** Jako pierworodnego wołu ozdoba jego, a jako rogi jednorożcove rogi jego, temi narody zbudzie na porządek aż do ostatnich granic ziemi; a teć są dziesięć tysięcy Efraimów, a te tysiące Manasesytów. **18** A do Zabulona rzekł: Wesel się Zabulon w wyjściu swem, a ty Isaschar w namiotach twoich. **19** Ludu na góru przyzowią; tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwości, ponieważ obfitość morską ssać będą, i zakryte

skarby piasku. **20** A do Gada rzekł: Błogosławiony, który rozmnaża Gada! jako lew mieszkać będzie, a porwie ramię i głowę; **21** Który sobie upatrzył na początku mieszkanie, a iż tam o dziale swoim przez zakonodawcę ubezpieczony jest; przetoż pojedzie z księżykiem ludu, sprawiedliwość Pańską wykona, i sądy jego z Izraelem. **22** A do Dana rzekł: Dan jako szczenię lwe wyskakujące z Basan. **23** A do Neftalima rzekł: Neftali, nasycony przyjaźnią i pełny błogosławieństwa Pańskiego, zachód i południe opanujesz. **24** A do Asera rzekł: Błogosławiony nad inne syny Aser, będzie przyjemny braciom swoim, i omoczy w oliwie nogę swoją. **25** Żelazo i miedź pod obuwieniem twojego; i póki będą trwać dni twoje, słynąć będzie moc twoja. **26** Nie masz tak prawnego, jako Bóg, który jeździ po niebie ku ratunku twemu, i w wielmożności swej na obłokach. **27** Mieszkaniem twojym Bóg wieczny, a ze spodku ramiona wieczności. Ten wyrzuci przed tobą nieprzyjaciela, a rzeczeć: Wytrać go; **28** Aby mieszkał Izrael bezpiecznie sam, źródło Jakóbowe, w ziemi zboża i wina, którego też niebiosa kropić będą rosą. **29** Błogosławiony ty, Izraelu! Któz podobny tobie? ludu zachowany przez Pana, który jest tarczą ratunku twoego, a mieczem zacności twojej. Przeto obłudnieć się poddadzą nieprzyjaciele twoi, a ty wyniosłość ich deptać będziesz.

34 Tedy wstąpił Mojżesz z onych równin Moabskich na górę Nebo, na wierzch pagórka, który jest na przeciwko Jerychu; a ukazał mu Pan wszystkę ziemię od Galaad aż do Dan; **2** i wszystkę ziemię Neftalimową, i ziemię Efraimową, i Manasesową, i wszystkę ziemię Judowę aż do morza ostatriego. **3** I stronę południową, i równinę doliny Jerycha, miasta osadzonego palmami, aż do Segor. **4** Tedy mu rzekł Pan: Tać jest ziemia, o którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ja; pokazalem ja oczom twoim, ale do niej nie wnijdziesz. **5** I umarł tam Mojżesz, sługa Pański, w ziemi Moabskiej, według słowa Pańskiego. **6** I pogrzebł go Pan w dolinie w ziemi Moabskiej, przeciw Betfegorowi, a nie dowiedział się nikt o grobie jego aż do dnia tego. **7** A Mojżesz miał sto i dwadzieścia lat, gdy umarł; nie zaćmiło się oko jego, ani się naruszyła czerstwość jego. **8** I płakali synowie Izraelscy Mojżesza na polach Moabskich przez trzydzieści dni. A gdy się skończyły dni płaczu i żałoby Mojżeszowej: **9** Tedy Jozue, syn Nunów, napełniony jest duchem mądrości, bo był włożyl Mojżesz ręce swoje nań: i posłuszni mu byli synowie Izraelscy, a czynili, jako przykazał Pan Mojżeszowi. **10** I nie powstał prorok więcej w Izraelu podobny Mojżeszowi, którego by tak znał Pan, twarzą w twarz. **11** We wszystkich znakach, i cudach, dla których go był poślął Pan, aby je czynił w ziemi Egipskiej przed Faraonem i przed wszystkimi slugami jego, i przed wszystką ziemią jego. **12** Także we wszystkich sprawach ręki moźnej, i we wszystkich postrachach wielkich, które czynił Mojżesz przed oczyma wszystkiego Izraela.

Jozuego

1 I stało się po śmierci Mojżesza, sługi Pańskiego, że mówił Pan do Jozuego syna Nunowego, sługi Mojżeszowego, i rzekł: **2** Mojżesz, sługa mój, umarł; przetoż teraz wstań, przepraw się przez ten Jordan, ty, i wszystek lud ten, do ziemi, którą Ja im, synom Izraelskim, dawam. **3** Każde miejsce, po którym deptać będzie stopa nogi waszej, dałem wam, jakom obiecał Mojżeszowi. **4** Od puszczy i od Libanu tego, i aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrates, i wszystka ziemia Hetejszczyzny, i aż do morza wielkiego na zachód słońca, będzie granica wasza. **5** Nie ostoi się nikt przed tobą po wszystkie dni żywota twoego; jakom był z Mojżeszem, tak będą z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuszcze. **6** Zmacniaj się i mężnie sobie poczynaj; albowiem ty podasz w dziedzictwo ludowi temu ziemię, o którym przysiągl ojcom ich, że im ją dam. **7** Tylko się zmacniaj, i bardzo mężnie sobie poczynaj, abyś strzegł, i czynił wszystko według zakonu, którycy rozkazał Mojżesz, sługa mój; nie uchylaj się od niego ani na prawo ani na lewo, żebyś się roztropnie sprawował we wszystkiem, do czego się udasz. **8** Niech nie odstępua księgi zakonu tego od ust twoich; ale rozmyśl w nich we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko, co napisano w nim; albowiem na ten czas poszczęścią się drogi twoje, i na ten czas roztropnym będziesz. **9** Azażemci nie rozkazał: Zmocni się, i mężnie sobie poczynaj, nie lękaj się, a nie trwóz sobą, albowiem z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkiem, do czegokolwiek się obróćisz? **10** A przetoż rozkazał Jozue przełożonym nad ludem, mówiąc: **11** Przejście przez pośrodek obozu, a rozkaźcie ludowi, mówiąc: Gotujcie sobie żywność; albowiem po trzech dniach przejdziecie przez ten Jordan, abyście wesłali, a posiedli ziemię, którą Pan, Bóg wasz, dawa wam w osiadłość. **12** Rubenitom też, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego rzekł Jozue mówiąc: **13** Pamiętajcie na słowo, które wam rozkazał Mojżesz, sługa Pański, mówiąc: Pan, Bóg wasz, sprawi wam odpoczynięcie, i dał wam tą ziemię; **14** Żony wasze, dzieciaki wasze, i bydła wasze niech zostaną w ziemi, którą wam dał Mojżesz z tej strony Jordanu; ale wy pojedziecie zbrojni przed bracią waszą, wszyscy duży w sile, a będziecie ich posiliwać, **15** Aż odpoczynienie sprawi Pan braci waszym jako i wam, a oni posiedzą ziemię, którą im dawa Pan, Bóg wasz; potem się wrócie do ziemi osiadłości waszej, a będziecie ją trzymać, którą wam dał Mojżesz, sługa Pański, z tej strony Jordanu na wschód słońca. **16** I odpowiedzieli Jozuemu, mówiąc: Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy, a gdziekolwiek nas poślesz, pojdzemy. **17** Jakośmy byli posłuszní Mojżeszowi, tak posłusni będącym i tobie; tylko niech będzie Pan, Bóg twój, z tobą, jako był z Mojżeszem. **18** Ktobkolwiek przecwi się ustom twoim, a nie bylib posłusznym słowom twoim we wszystkiem, co mu rozkażesz, niechaj umrze; tylko się zmacniaj, a mężnie sobie poczynaj.

2 A tak posłał Jozue, syn Nunów, z Syttim dwóch szpiegów potajemnie, mówiąc: Idźcie, wypatrujcie ziemię, i Jerycho. Sili tedy i wesli do niektórych niewiasty wszetecnej, której imię Rachab, i odpoczęli tam. **2** I powiedziano to królowi Jerycha, mówiąc: Oto, mężowie jacyś przyszli tu tej nocy z synów Izraelskich, aby przespiegowali tę ziemię. **3** Tedy posłał król Jerycha do Rachaby, mówiąc: Wywiedź męża, którzy przyszli do ciebie, a wesli do domu twoego; bo na przespiegowanie wszystkiej ziemi przyszli. **4** Ale wziawszy ona niewiasta tych dwóch mężów, skryła je, i rzekła: Prawda jest, przyszli do mnie mężowie; alem nie wiedziała, skąd byli. **5** A gdy bramę zamkano w zmierzch, oni mężowie wyszli; i nie wiem, dokąd poszli; gorńcie ich co najrychlej, bo ich dościgniecie. **6** A ona wwiadła je była na dach, i tam

je przykryła lnem nietartym, który była rozstawiła na dachu. **7** Mężowie tedy wysłani gonili je drogą ku Jordanu aż do brodu; a bramę zamkniono, skoro wyszli ci, którzy szli za nimi w pogóji. **8** A tak pierwej niż posnęli, ona wstąpiła do nich na dach; **9** I rzekła do onych mężów: Wiem, że was dał Pan ziemię tą; bo strach wasz przypadł na nas, i osłabiły wszyscy obywatele tej ziemi przed wami. **10** Bośmy słyszeli, jako wysuszył Pan wody morza czerwonego przed wami, gdyście wychodzili z Egiptu, i coście uczynili dwom królom Amorejskim, którzy byli z onej strony Jordanu, Sehonowi, i Ogovi, któreście pobili. **11** Co gdyśmy usłyszeli, upadło serce nasze i nieostał się więcej duch w nikim przed wami; albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem na niebie wzgóri, i na ziemi nisko. **12** Przetoż teraz przesyście mi proszę przez Pana, iż jakom ja uczyniłam z wami miłosierdzie, także uczynicie i wy z domem ojca mego miłosierdzie, a dajcie mi znak pewny, **13** iż zachowacie żywo ojca mego i matkę moją, i bracią moją, i siostry moje, i wszystko, co ich jest, a wybawicie dusze nasze od śmierci. **14** I odpowiedzieli jej oni mężowie: Dusza nasza będzie za was na śmierć, jeżeli nie wydadzie tej sprawy naszej, i będzie to, gdy nam poda Pan tą ziemię, że uczynimy z tobą miłosierdzie i prawdę. **15** I spuściła je na powroźie z okna; bo dom jej był przy murze i ona na murze mieszkała. **16** I rzekła im: Na góre idźcie, by się snać nie spotkali z wami, którzy was gonią; i tam się kryjcie przez trzy dni, aż się wróć, którzy was gonią, a potem pojedziecie drogą waszą. **17** I rzekł jej mężowie oni: Będziemy wolni od przysiegi tej, któraś nas poprzysięgała, **18** Jeżeli, gdy wnijdzimy do ziemi, tego czerwonego sznuru nie uwiążesz u okna, po którym nas spuściła, a ojca twoego, i matki twojej, i braci twojej, i wszystkiego domu ojca twoego nie zbierziesz do siebie w dom; **19** Albowiem ktobkolwiek wyszedł ze drzwi domu twoego, krew jego będzie na głowę jego, a my będziemy bez winy; ale każdego, ktokolwiek będzie z tobą w domu, krew jego obróci się na głowę nasze, jeżeli się go kto rękę dotnie. **20** Lecz jeżeli wydasz tę sprawę nasze, tedy będziemy wolni od przysiegi twojej, któraś nas poprzysięgała. **21** I odpowiedziała: Jakoście powiedzieli, niechże tak będzie. Tedy je wpuściła, i poszli; i uwiążała sznur czerwony w onem oknie. **22** A odszedłszy przyszli na góre, i zostali tam przez trzy dni, aż się wrócili, którzy je gonili; bo ich szukali ci, którzy je gonili, po wszystkich drogach, ale nie znaleźli. **23** I wrócili się oni dwaj mężowie, a zstąpili z góry, przeprowadili się, i przyszli do Jozuego, syna Nunowego, i powiedzieli mu wszystko, co się z nimi działało; **24** I mówili do Jozuego: Dał Pan w ręce nasze tą wszystką ziemię; bo się strwożyli wszyscy obywatele ziemi przed twarzą naszą.

3 Tedy Jozue wstał bardzo rano, i ruszyli się z Syttim, a przyszli aż do Jordanu, on i wszyscy synowie Izraelscy, i tamże przenocowali, niżli się przeprawili. **2** A po trzecim dniu przeszli przełożeni przez pośrodek obozu. **3** I rozkaźali ludowi, mówiąc: Gdy ujrzycie skrzynię przymierza Pana, Boga waszego, i kapłany Lewity, niosące ją, wy też ruszycie się z miejsca swego, a pojedziecie zanią; **4** Wszakże plac między wami i między nią będzie na dwa tysiące łokci miary zwyczajnej; nie przystępujcie blisko do niej, abyście wiedzieli drogę, którą iść macie; albowiem nie chodziliście tą drogą przedtem. **5** Tedy rzekł Jozue do ludu: Poświęćcie się; albowiem jutro uczyni Pan między wami dziwne rzeczy. **6** Przytem rzekł Jozue do kapłanów, mówiąc: Weźmicie skrzynię przymierza, a idźcie przed ludem; i wzięli skrzynię przymierza, i szli przed ludem. **7** I rzekł Pan do Jozuego: Dzisi cię poczne wywyższać przed oczyma wszystkiego Izraela, aby poznali, iż jakom był z Mojżeszem, tak będę i z tobą. **8** Rozkażże ty kapłanom, niosącym skrzynię przymierza, i rzec im: Gdy wnijdzicie w brzeg

wód Jordańskich, w Jordanie stanicie. **9** Rzekł też Jozue do synów Izraelskich: Przystąpcie sam, a słuchajcie słów Pana, Boga waszego. **10** I rzekł Jozue: W tem poznacie, że Bóg żyjący jest w pośrodku was, a iż koniecznie wypędzi przed twarzą waszą Chananejczyka, i Hetejczyka, i Hewejczyka, i Ferezejczyka, i Gergezejczyka, i Amorejczyka, i Jebuzejczyka. **11** Otto, skrzynia przymierza Panującego nad wszystką ziemią pojedzie przed wami przez Jordan. **12** Przetoż teraz obierzcie sobie dwanaście mężów z pokoleń Izraelskich, po jednym mężu z każdego pokolenia; **13** A gdy się zastanowią stopy nóg kapłanów, niosących skrzynię Pana, Panującego nad wszystką ziemią, w wodzie Jordankiej, tedy się wody jordańskie rozstąpią, tak iż woda płynąca z góry stanie w jednej kupie. **14** I stało się, gdy się ruszył lud z namiotów swych, aby się przeprawili przez Jordan, a kapłani, niosący skrzynię przymierza, szli przed ludem; **15** A gdy przyszli niosący skrzynię aż do Jordana, a nogi kapłanów, którzy niesły skrzynię, omoczyły się w brzegu wód, (bo Jordan wzbiiera i wylewa na wszystkie brzegi swoje, na każdy czas żniwa.) **16** Tedy się zastanowiły wody płynące z góra, a stanęły w jednej kupie bardzo daleko od Adama, miasta, które jest ku stronie Sartan; a które płynęły na dół do morza pustego, morza słonego, zginęły i ustaly; a tak lud przeprawiał się przeciwko Jerychu. **17** A kapłani, którzy niesły skrzynię przymierza Pańskiego, stali na suszy w pośród Jordana porządnie, a wszyscy Izraelczycy szli po suszy, aż się lud wszystek przeprawił przez Jordan.

4 A gdy się wszystek lud przeprawił za Jordan, (bo rzekł był Pan do Jozuego, mówiąc: **2** Obierzcie sobie z ludu dwanaście mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia. **3** I rozkażcie im, mówiąc: Weźmijcie sobie stąd z pośrodku Jordana, z tego miejsca, gdzie stały nogi kapłanów porządnie, dwanaście kamieni, które z sobą wyniosłszy postawicie na stanowisku, gdzie będziecie leżeć przez tę noc. **4** Tedy wezwala Jozue dwanaście mężów, które był wybrany z synów Izraelskich, po jednym mężu z każdego pokolenia.) **5** I rzekł do nich Jozue: Idźcie przed skrzynią Pana, Boga waszego, w pośrodek Jordana, a weźmij każdy kamień jeden na ramię swoje według liczby pokolenia synów Izraelskich, **6** Aby to było na znak między wami, gdyby potem pytali synowie wasi mówiąc: Co wam znaczy ten kamień? **7** Tedy im powiecie, iż się rozstąpiły wody w Jordanie przed skrzynią przymierza Pańskiego; albowiem gdy szła przez Jordan, rozstąpiły się wody Jordana; i będzie ten kamień na pamiątkę synom Izraelskim aż na wieki. **8** I uczynili tak synowie Izraelscy, jako rozkazał Jozue, i wzięli dwanaście kamieni z pośród Jordana, jako mówił Pan do Jozuego, według liczby pokolenia synów Izraelskich, a zanieśli je z sobą aż do stanowiska, i tam je złożyli. **9** Jozue też wystawił dwanaście kamieni w pośród Jordana, na miejscu, kiedy stały nogi kapłanów, niosących skrzynię przymierza, które tam zostały aż po dziś dzień. **10** A tak kapłani niosący skrzynię stali w pośród Jordana, aż się wypełniło to wszystko, co był rozkazał Pan Jozuemu mówić do ludu według wszystkiego, co był przykazał Mojżesz Jozuemu. Spieszyl się tedy lud i przeszedł Jordan. **11** I stało się gdy wszystek lud przeszedł, że też przeszła i skrzynia Pańska i kapłani przed oblicznością ludu. **12** Przeszli też synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, z połową pokolenia Manasesowego, zbrojno przed syny Izraelskimi, jako im był powiedział Mojżesz. **13** Około czterdziestu tysięcy ludu zbrojnego przeszło przed Panem do boju na polu Jerycha. **14** Dnia onego wywyższył Pan Jozuego przed oczyma wszystkiego Izraela, i bali się go, jako się bali Mojżesza po wszystkie dni żywota jego. **15** Potem rzekł Pan do Jozuego, mówiąc: **16** Rozkaż kapłanom, niosącym skrzynię świadectwa, aby wystąpili z Jordana. **17** I rozkazał Jozue kapłanom, mówiąc: Wystąpcie z Jordana. **18** I stało

się, gdy wystąpili kapłani, niosący skrzynię przymierza Pańskiego, z pośrodku Jordanu, a stanęły stopy nóg kapłanów na suszy, wróciły się wody Jordana na miejsce swoje, a płynęły, jako przedtem, we wszystkich brzegach swoich. **19** A lud, wyszedły z Jordanu dziesiątego dnia miesiąca pierwszego, położyli się obozem w Galgal ku stronie wschodniej Jerycha. **20** A dwanaście onych kamieni, które wynieśli z Jordanu, postawił Jozue w Galgal. **21** I rzekł do synów Izraelskich, mówiąc: Co znaczy ten kamień? **22** Tedy oznamjicie synom waszym, mówiąc: Po suszy przeszedł Izrael ten Jordan; **23** Albowiem osuszył Pan Bóg wody Jordana przed wami, ażeśnie przeszli, jako uczynił Pan, Bóg wasz, morzu czerwonemu, które wysuszył przed nami, ażeśmy przeszli; **24** Aby poznali wszyscy narodowie ziemi rękę Pańską, że można jest, żebyście się bali Pana, Boga waszego, po wszystkie dni.

5 I stało się, gdy usłyszeli wszyscy królowie Amorejscy, którzy mieszkali za Jordanem ku zachodowi, i wszyscy królowie Chananejscy, którzy mieszkali nad morzem, że wysuszył Pan wody Jordana przed syny Izraelskimi, aż się przeprawili, upadło serce ich, tak iż nie zostało więcej w nich duch przed oblicznością synów Izraelskich. **2** Onegoż czasu rzekł Pan do Jozuego: Uczyni sobie noże ostre, a znowu obrzeż syny Izraelskie po wtóre. **3** I uczynił sobie Jozue noże ostre i obrzezał syny Izraelskie na pagórku nieobrzek. **4** A ta była przyczyna, dla czego je obrzezał Jozue: Wszystek lud, który wyszedł z Egiptu, płci męskiej, wszyscy mężczyźni wojenni, pomarli byli na puszczy, w drodze, gdy wyszli z Egiptu. **5** Bo obrzezan był wszystek on lud, co wyszedł; ale wszystek lud, który się zrodził na puszczy, w drodze po wyjściu z Egiptu, nie był obrzezany. **6** (Albowiem przez czterdziest lat chodzili synowie Izraelscy po puszczy, aż poginął wszystek on naród mężczyzn wojennych, którzy byli wyszli z Egiptu, którzy nie słuchali głosu Pańskiego, którym przysiągły Pan, iż im nie miał okazać ziemi, o którą przysiągły Pan ojcom ich, iż nam ja dać miał, ziemię opływającą mlekiem i miodem.) **7** Ale syny ich, które wystawił na miejsca ich, te obrzezał Jozue, bo byli w nieobrzecze; bo ich nie obrzezano w drodze. **8** A gdy już wszystek lud był obrzezany, mieszkał na miejscu swem w obozie, aż się wygoili. **9** Potem rzekł Pan do Jozuego: Dzisiaj zdjął poharibienie Egipskie z was; i nazwano imię miejsca onego Galgal, aż do dnia tego. **10** Tedy położyli się obozem synowie Izraelscy w Galgal, a obchodzili święto przejścia czternastego dnia miesiąca w wieczór na polach Jerycha. **11** I jedli z urodzajów onej ziemi nazajutrz po święcie przejścia chleby praśne, i klosy prażone onegoż dnia. **12** I przestała manna nazajutrz, gdy poczęli jeść zboża onej ziemi; i nie mieli więcej synowie Izraelscy manny, ale jedli z urodzajów ziemi Chananejskiej onegoż roku. **13** I stało się, gdy Jozue był u Jerycha, że podniósł oczu swych a ujrzał, a oto mał stał przeciwko niemu, mając miecz swój dobyty w ręce swej; i przystąpiwszy do niego Jozue, rzekł mu: Z naszychś ty, czy z nieprzyjaciół naszych? **14** A on rzekł: Nie; aleim Ja hetman wojska Pańskiego, terazem przyszedł. Tedy upadłszy Jozue obliczem swem na ziemię, poklonił się, i rzekł mu: Coż Pan mój mówi do sługi swego? **15** I rzekł hetman wojska Pańskiego do Jozuego: Szuj obuwie twoje z nóg twoich, bo miejsce, na którym stoisz, święte jest; i uczynił tak Jozue.

6 A Jerycho było zamknięte, i opatrzone przed synami Izraelskimi, i nikt z niego nie wychodził, ani do niego wchodził. **2** Tedy rzekł Pan do Jozuego: Otom dat w ręce twoje Jerycho, i króla jego, i możliwe wojska jego. **3** A tak obchodzić będziecie miasto, wszyscy mężczyźni waleczni, około miasta chodząc raz na dzień; tak uczynicie po sześć dni. **4** Przytem siedem kapłanów poniosą siedem trąb z rogów baranich, przed skrzynią; a dnia siódmego

obejdziecie miasto siedem kroć, a kapłani trąbić będą w traby. 5 A gdy przewłocznie trąbić będą w traby z rogów baranich, skoro usłyszycie głos traby, wszyscy lud uczyni okrzyk bardzo wielki, i upadnie mur miasta na miejscu swem, i wnijdzie lud do miasta, każdy przeciw miejscu, gdzie stał. 6 Tedy wezwawszy Jozue, syn Nunów, kapłanów, rzekł do nich: weźmijcie skrzynię przymierza, a siedem kapłanów niech niosą siedem trąb z baranich rogów przed skrzynią Pańską. 7 Potem rzekł do ludu: Idźcie a obejdźcie miasto, a zbrojni niech idą przed skrzynią Pańską. 8 A gdy to Jozue ludowi powiedział, siedem kapłanów wziąwszy siedem trąb z rogów baranich, szli przed skrzynią Pańską, i trąbili w traby, a skrzynia przymierzańskiego szła za nimi. 9 A zbrojni szli przed kapłany trąbiącymi w traby; ostatek też ludu pospolitego szedł za skrzynią, gdy idąc trąbiono w traby. 10 A ludowi przypakował Jozue, mówiąc: Nie będziecie wołać, ani będzie słyszan głos wasz, ani wynidzie z ust waszych słowo, aż do dnia, którego wam rzekę: Wołajcie; i uczynicie okrzyk. 11 Tedy obeszła skrzyniańska miasto wokoło raz; i wrócili się do obozu, i zostali w obozie przez noc. 12 Wstał zasię Jozue rano, a kapłani wzięli skrzynię Pańską. 13 A siedem kapłanów wziąwszy siedem trąb z rogów baranich, przed skrzynią Pańską szli, idąc i trąbując w traby; a zbrojni szli przed nimi, ostatek też ludu pospolitego szedł za skrzynią Pańską, gdy idąc trąbiono w traby. 14 A tak obeszli miasto drugi raz dnia wtórego, i wrócili się do obozu; i tak czynili po sześć dni. 15 Ale dnia siódmej wstali rano na świętaniu, i obeszli miasto tymże sposobem siedem kroć; tylko dnia tego obeszli miasto siedem kroć. 16 I stało się, gdy siódmy raz obchodzili, a kapłani trąbili w traby, rzekł Jozue do ludu: Krzyczęceż teraz; albowiem Pan podał wam miasto. 17 I niech będzie to miasto przekleństwem Panu, ono, i wszystko co w nim jest; tylko Rachab wszetecznica żywo zostanie, ona i wszyscy, którzy z nią są w domu, gdyż utała posłów, któreśmy byli posłani. 18 A wszakże się wy strzeźcie od rzeczy przeklętych, abyście się nie stali przekleństwem, biorąc co z rzeczy przeklętych, abyście nie wprawili obozu Izraelskiego w przeklestwo, i nie zamieszali go. 19 Ale wszystko srebro i złoto i naczynia miedziane i żelazne, święte będą Panu; do skarbu Pańskiego złożone będą. 20 Tedy krzycał lud, gdy zatrąbiono w traby, albowiem gdy usłyszał lud głos trąb, krzycał i lud wielkim głosem, i upadł mur na miejscu swem, i wszedł lud do miasta, każdy przeciw miejscu, gdzie stał, i wzięli miasto; 21 i wytracili wszystko, co było w mieście, mąże i niewiasty, dzieci i starce; woły też i owce, i osły ostrzem mieczu pobili. 22 Ale dwom mężom, którzy szpiegowali onę ziemię, rzekł Jozue: Wnijdzie do domu niewiasty wszetecznnej, a wywieźcie stamtąd niewiastę, i wszystko, co jej jest, jakoście jej przysięgli. 23 Tedy wszedłszy młodzieńcy oni, co byli wszpiegowali ziemię, Rachabę, i ojca jej, matkę jej i bracią jej, i wszystko co było jej, i wszystkie rodzinę jej wywiedli, i zostawili je za obozem Izraelskim. 24 Ale miasto spalił ogniem, i wszystko, co w nim było; tylko srebro i złoto, i naczynie miedziane, i żelazne, złożyli do skarbu domu Pańskiego. 25 Rachabę także wszetecznice, i dom ojca jej, i wszystko, co było jej, Jozue żywo zostawił, i mieszkała w pośrodku Izraela aż do teraźniejszego dnia, dla tego, iż utała posłów, który był posłal Jozue ku przespiegowaniu Jerycha. 26 I wydał kłatwę Jozue onego czasu, mówiąc: Przeklety mąż przed Panem, któryby powstał a budował to miasto Jerycho; na pierworodnym swoim założy je, a na najmniejszym postawi bramy jego. 27 I był Pan z Jozuem, a rozchodziła się sława jego po wszystkiej ziemi.

7 Ale zgrzeszyli synowie Izraelscy przestępstwem przy rzeczach przeklętych; albowiem Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda, wziął nieco z rzeczy przeklętych; zaczem zapalił się gniew Pański przeciw synom Izraelskim. 2

Bo gdy posłał Jozue kilka mężów z Jerycha do Haj, które było blisko Betawen na wschód słońca od Betel, i rzekł do nich, mówiąc: Idźcie, a wszyskiejcie ziemię; tedy szedłszy oni mężów, wszpiegowali Haj. 3 A wróciwszy się do Jozuego, rzekli mu: Niech nie ciągnie wszyscy lud; około dwóch tysięcy mężów, albo około trzech tysięcy mężów niech idą, a zburzą Haj; nie trudź tam wszystkiego ludu, bo ich tam trocha. 4 Poszło tedy około trzech tysięcy mężów z ludu, i uciekli przed mężczyznami z Haj. 5 A porazili z nich mężowie z Haj około trzydziestu i sześciu mężów, goniąc je od bramy aż do Sabarym, a porazili je, gdy uciekali z góry, i dla tego rozplynęło się serce ludu, i było jako woda. 6 Tedy rodarzyszy Jozue odzienie swoje, upadł twarzą swoją na ziemię przed skrzynią Pańską, a leżał aż do wieczora, on i starsi Izraelscy, posypawszy prochem głowy swoje. 7 Zatem rzekł Jozue: Ach! Panie Panujący, przeczeńsze przeprowadził lud ten za Jordan, abyś nas podał w rękę Amorejczyka na wytracenie? O byśmy byli raczej mieszkali za Jordanem! 8 O Panie, cóż rzekę, ponieważ podawa Izrael tył nieprzyjaciół swoim? 9 Bo usłyszawszy Chananejczyca, i wszyscy obywatele tej ziemi, obtoczą nas zewsząd, a wytracą imię nasze z ziemi. I cóż to uczynisz imieniu twemu wielkiemu? 10 Tedy rzekł Pan do Jozuego: Wstań; przeczeńsze upadł na oblicze twoje? 11 Zgrzeszył Izrael, i przestąpili przymierze moje, którym im przypakował; albowiem wzięli z rzeczy przeklętych, a ukradli je, i skłamali, i schowali je między naczynie swoje. 12 A dla tegoż synowie Izraelscy nie będą się mogli ostać przed nieprzyjacioli swymi, tył będą podawali nieprzyjaciolom swym, bo się zmazali rzeczą przeklętą; nie będą więcej z wami, jeżeli nie wykorzenicie przeklestwa tego z pośrodku was. 13 Wstań, poświęć lud i rzeczy: Poświęćcie się na jutro; bo tak mówi Pan, Bóg Izraeli: Przekleństwo jest w pośrodku ciebie, Izraelu; nie ostoisz się przed nieprzyjacioli twymi, aż odejmiecie przekleństwo z pośrodku siebie. 14 A tak przystąpnie rano według pokoleń waszych; a pokolenie, które okaże Pan, przystapi według famili; a familią, która okaże Pan, przystapi według domów; a dom, który okaże Pan, przystapi według osób. 15 A kto będzie znaleziona w przeklestwie, będzie spalon ogniem, on, i wszystko, co jego jest, dla tego że przestąpił przymierze Pańskie, a dopuścił się niegodnej rzeczy w Izraelu. 16 Przetoż wstawiwszy Jozue rano, rozkazał przystępować Izraelowi według pokoleń ich; i znalazło się pokolenie Juda. 17 I kazał przystąpić famili Judi, i znalazła się familiia Zare, i kazał przystąpić familiia Zarego według osób, i znalazł się dom Zabdy. 18 I kazał przystąpić domowi jego według osób, i znalazł się Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Judi. 19 I rzekł Jozue do Achanu: Synu mój, daj proszę chwałę Panu, Bogu Izraelskiemu, i wyznaj przed nim, a oznajmij mi proszę, coś uczyń, nie taj przede mną. 20 Tedy odpowiedział Achan Jozuemu, mówiąc: Zaprawdę, jam zgrzeszył Panu, Bogu Izraelskiemu, tak a tak uczyniłem. 21 Widziałem między lupy płaszcz babiloński jeden, piękny, i dwieście sykłów srebra, i pṛęt złoty jeden, pięćdziesiąt sykłów ważący, i pożądałem tego, i wziałem to, a oto, te rzeczy są zakopane w ziemi, w pośród namiotu mego, a srebro pod niemi. 22 Tedy posłał Jozue posły, którzy bieżeli do namiotu, a oto te rzeczy były skryte w namiocie jego, a srebro pod niemi. 23 A wziąwszy je z namiotu przynieśli je do Jozuego, i do wszystkich synów Izraelskich, a położyli je przed obliczem Pańskiem. 24 A tak wziąwszy Jozue, i wszyscy Izrael z nim, Achana, syna Zarego, i srebro, i płaszcz, i pṛęt złoty, i syny jego, i córki jego, i woły jego, i osły jego, i owce jego, i namiot jego, i wszystko co miał, wywiedli je na dolinę Achor. 25 I rzekł Jozue: Przeczeńsze nas potwożyli? niechże cię też Pan zatrwoży dnia tego. I ukamionował go wszyscy Izrael, i spalił je ogniem, ukamionowawszy je kamieniami; 26 Potem wystawili na nim wielką

kupę kamieni, która trwa aż do dnia tego. I odwrócił się Pan od gniewu zapalczystości swojej; przetoż nazwane jest imię miejsca onego, dolina Achor, aż do dnia dzisiejszego.

8 Potem rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się, ani się lękaj; weźmij z sobą wszystek lud wojenny, a wstawszy ciągnij do Haj, otom dał w ręce twoje króla Haj, i lud jego, i ziemię jego. **2** A uczynisz Hajowi i królowi jego, jakoś uczynił Jerychu i królowi jego, wszakże lupy jego, i bydła jego rozbierzenie między sie; uczynże zasadzkę na miasto z tyłu jego. **3** A tak wstał Jozue i wszystek lud waleczny, aby ciągnęli ku Haj; i przebrał Jozue trzydziestki tysiące mężczyzn bardzo mocnych, i posłał je nocą. **4** I rozkazał im, mówiąc: Patrzcie wy, abyście uczynili zasadzkę za miastem; nie oddałacie się od miasta daleko bardzo, a bądźcie wszyscy pogotowiu. **5** A ja, i wszystek lud, który ze mną jest, przyciągniemy pod miasto; a gdy oni wyniędą przeciwko nam, jako pierwsi ucieczemy przed nimi. **6** A oni pójdą za nami, aż je uwiedziemy od miasta; bo rzeka: Uciekają przed nami, jako i pierwsi, gdyż uciekać będziemy przed nimi. **7** Tedy wy wstaniecie z zasadzki, i wyprzecie ostatek ludu z miasta, i da je Pan, Bóg wasz, w rękę waszegę. **8** A wzajemski miasto, zapalicie je ogniem, według słowa Pańskiego uczynicie; patrzcież, rozkazalem wam. **9** Posłał je tedy Jozue, i szli na zasadzkę; a zostali między Betel, i między Haj na zachód Hajowi; a Jozue przez onę noc został w pośrodku ludu. **10** Potem wstawszy Jozue bardzo rano, obliczył lud, a szedł sam i starsi z Izraelem przed ludem przeciw Haj. **11** Wszystek też lud wojenny, który z nim był, ruszyli się, i przyciągnawszy przyszli pod miasto, i położyli się obozem na stronie północnej ku Haj; a była dolina między nim, i między Haj. **12** Natド wziął około pięciu tysięcy mężczyzn, które postawił na zasadzce między Betel, i między Haj, od strony zachodniej miasta. **13** I przybliżył się lud, to jest, wszystko wojsko, które było od północy miasta, i którzy byli na zasadzce jego od zachodu miasta; i przyciągnął Jozue onej nocy w pośrodku doliny. **14** I stało się, gdy je ujrzał król Haj, pospieszyli się i wstali rano, i wyszli ludzie z miasta przeciw Izraelowi ku bitwie, sam król, i wszystek lud jego, na czas naznaczony przed równinę, nie wiedząc, że zasadzka była uczyniona nań za miastem. **15** Tedy Jozue i wszystek Izrael, jakoby od nich porażeni, uciekali drogą ku puszczy. **16** I zwolniony jest wszystek lud, który był w mieście, aby je gonili, i gonili Jozuego; i tak uwiedzieni byli od miasta. **17** I nie został nikt w Haj i w Betel, któryby nie wyszedł za Izraelem; i zostawili miasto otworzone, a gonili Izraela. **18** Tedy rzekł Pan do Jozuego: Podnieś chorągiew, która masz w ręce swojej, przeciwko Haj; bo je w ręce twoje dam. I podniósł Jozue chorągiew, która miał w ręce swojej, przeciwko miastu. **19** A oni, co byli na zasadzce, wstawszy przedko z miejsca swego; bieżeli, gdy on podniósł rękę swą, a ubiegałszy miasto, wzięli je, i zaraz je zapalili ogniem. **20** A obejrzałszy się mężczyźni miasta Haj ujrzel, i oto, wstępował dym miasta ku niebu, i nie mieli miejsc do uciekania, ani tam, ani sam; bo lud, który uciekał ku puszczy, obrócił się na one, co je gonili. **21** Tedy Jozue i wszystek lud Izraelski, widząc, iż oni, co byli na zasadzce, wzięli miasto, a iż wychodził dym z miasta, obrócił się i pobili mężczyzn miasta Haj. **22** Oni też drudzy wyszli z miasta przeciwko nim, i obtoczyli je Izraelczycy, jedni stąd, a drudzy zoward, i porazili je tak, iż z nich żaden nie pozostał, ani uszedł. **23** Tamże króla Haj pojmały żywo, i przywiedli go przed Jozuego. **24** Gdy tedy Izraelczycy pobili wszystkie obywatele Haj na polu przy puszczy, tedy za nimi szli w pogór, a polegli oni wszyscy od miecza, aż wyglądzeni są; obrócił się wszyscy Izraelczycy do Haj, i wysiekli je ostrzem miecza. **25** I było wszystkich, którzy polegli dnia onego, od męża aż do niewiasty dwanaście tysięcy, wszystkich obywateli Haj. **26** A Jozue nie spuścił ręki swojej, która

był podniósł z chorągwia, aż pobił wszystkie obywatele Haj. **27** Tylko bydło, i lupy miasta onego rozebrali między się Izraelczycy według słowa Pańskiego, które rozkazał Jozuemu. **28** Tedy zapalił Jozue Haj, i uczynił je mogią wieczną, i pustynią aż do dnia tego. **29** A króla Haj obwiśnił na drzewie aż do wieczora; a gdy słońce zaszło, rozkazał Jozue, aby zdjęto trupa jego z drzewa, a porzucono go w samem wejściu bramy miejskiej, i namiotali nań kupę wielką kamieni, która jest aż do dnia tego. **30** Tedy Jozue zbudował ołtarz Panu, Bogu Izraelskiemu, na górze Hebal. **31** Jako był rozkazał Mojżesz, sluga Pański, synom Izraelskim, a jako napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, ołtarz z całego kamienia, na którym żadne żelazo nie postalo; i sprawowali na nim calopalenia Panu, ofiarowali też spokojne ofiary. **32** Tamże napisał na kamieniach powtóżenie zakonu Mojżeszowego, który napisał przed oblicznością synów Izraelskich. **33** A wszystek Izrael, i starsi jego, i przełożeni, i sędziowie jego, stali po obu stronach skrzyni przed kapelanami Lewitami, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, tak przychodzić, jako w domu zrodzony, połowa ich przeciw górze Garyzym, a połowa ich przeciw górze Hebal, jako był przedtem rozkazał Mojżesz, sluga Pański, aby błogosławiono ludowi Izraelskiemu. **34** A potem czytał wszystkie słowa zakonu, błogosławieństwo, i przekleństwo, według wszystkiego, co napisano w księgach zakonu. **35** Nie było i słowa ze wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, czego by nie czytał Jozue przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskim, przed niewiastami, i przed dziećmi, i przed przychodniami, którzy mieszkali między nimi.

9 A gdy usłyszeli wszyscy królowie, którzy byli za Jordanem na górah, i na równinach, i nad wszystkiem brzegiem morza wielkiego przeciw Libanowi, Hetejczyk, i Amorejczyk, i Chananejczyk, Ferejejczyk, Hewejczyk, i Jebujejczyk; **2** Zebrali się pospolu, aby walczyli przeciw Jozuemu, i przeciw Izraelowi, jednomyślnie. **3** Ale obywatele Gabaon, usłyszałszy, co uczynił Jozue Jerychowi i Hajowi, **4** Postąpili sobie i oni chytrze, a poszedłszy zmyślili się być posłami, i wzięli wory stare na osły swe, i łagwie winne stare, i potarte, i latane; **5** I obuwie stare i latane na nogi swoje, i szaty stare na sie, a wszystek chleb, co go z sobą nabrali w drogę, suchy był i spleśniął. **6** Tedy przyszli do Jozuego, do obozu w Galgal, i rzekli do niego, i do mężów Izraelskich: Z ziemiśmy dalekiej przyszli; przetoż teraz uczyjcie z nami przymierze. **7** Ale odpowiedzieli mężczyźni Izraelscy Hewejczykowi: Podobno ty mieszkasz między nami, a jakaż z tobą możemy uczynić przymierze? **8** A oni rzekli do Jozuego: Sludy twoi jesteśmy. I rzekli do nich Jozue: Coście wy zacz, a skądzieś przyszli? **9** I odpowiedzieli mu: Z ziemi dalekiej bardzo przyszli sludy twoi w imieniu Pana, Boga twoego; bośmy słyszeli sławę jego, i wszystko, co uczynił w Egipcie; **10** I wszystko, co uczynił dwóm królom Amorejskim, którzy byli za Jordanem, Sehonowi królowi Hesebon, i Ogowi królowi Basan, którzy mieszkali w Astarot. **11** I rozkazali nam starsi nasi, i wszyscy obywatele ziemi naszej, mówiąc: Nabierzcie sobie żywiono na drogę, a idziecie przeciwko nim, i mówcie im: Sludy wasi jesteśmy, przetoż teraz uczyjcie z nami przymierze. **12** Ten chleb nasz ciepłysmy na drogę wzięli z domów naszych tego dnia, gdyśmy wyszli, abyśmy szli do was; a teraz oto wysechł, i popleśniał. **13** I te łagwie winne, któreśmy byli napełnili, były nowe, a oto się popękały; także te szaty nasze, i obuwie nasze zwiotły dla bardzo dalekiej drogi. **14** A tak wzięli oni mężczyzn Izraelscy z onej żywiości ich, a ust się Pańskich nie pytali. **15** Tedy z nimi uczynił Jozue pokój, i postanowił z nimi przymierze, aby ich zachował przy żywiole; także przysięgły im księcia zgromadzenia. **16** Ale po trzech dniach po uczyjeniu z nimi przymierza, usłyszeli, że

blisko ich byli, a iż w pośrodku ich mieszkali. **17** A ruszywszy się synowie Izraelscy przyciągnęli do miast ich dnia trzeciego, a miasta ich te były: Gabaon, i Kafira, i Beerot, i Karyjatyjarym. **18** I nie wytracili ich synowie Izraelscy; albowiem przysięgli im były książęta zgromadzenia przez Pana, Boga Izraelskiego, skąd szemrało wszystko zgromadzenie przeciw książętom. **19** I rzekły wszystkie książęta do całego zgromadzenia: Myśmy im przysięgli przez Pana, Boga Izraelskiego; przetoż teraz nie możemy się ich tknąć. **20** To im uczynimy, a zachowamy je żywo, iżby nie przyszło na nas rozgniewanie dla przysięgi, któraśmy im przysięgli. **21** Nadtó rzekły do nich książęta: Niech żyją, a niech rąbią drwa, i niech noszą wodę wszystkiemu zgromadzeniu; i przestali na tem, jako im powiedzieli książęta. **22** Potem wezwali ich Jozue, i rzekł do nich, mówiąc: Przeczeście nas oszukali, powiadając: Dalekimiszy od was bardzo, a wy w pośrodku nas mieszkacie? **23** A tak teraz przeklęci jesteście, i nie ustaną z was słudzy, i rąbiący drwa, i noszący wodę do domu Boga mego. **24** Którzy odpowiedzieli Jozuemu, i rzekli: Zapewne oznajmiono było slugom twoim, jako był rozkazał Pan, Bóg twój, Mojżeszowi słudze swemu, aby wam dał wszystkę ziemię, a iżby wyglądał wszystkie mieszkające w tej ziemi przed twarzą waszą; przetoż baliśmy się bardzo o żywot nasz przed wami, i uczyniliśmy tę rzecz. **25** A teraz otośmy w rękach twoich; coś się dobrego i słusznego widzi uczynić z nami, uczynić. **26** I uczynił im tak, a wybawił je z rąk synów Izraelskich, że ich nie pobili. **27** I postanowił je Jozue dnia onego, aby rąbali drwa, i nosili wodę zgromadzeniu, i do ołtarza Pańskiego aż do tego dnia, na miejscu, które by obrał.

10 A gdy usłyszał Adonisedek, król Jerozolimski, iż wziął Jozue Haj, i zburzył je, (bo jako uczynił Jerychowi i królowi jego, tak uczynił Hajowi i królowi jego,) a iż uczynili pokój obywatele Gabaon z Izraelem, i mieszkają w pośrodku ich; **2** Tedy się uląż bardzo, przetoż że miasto wielkie było Gabaon, jako jedno z miast królewskich, a że było większe niż Haj, a wszyscy mężowie jego waleczni. **3** Przetoż posłał Adonisedek, król Jerozolimski, do Hohama, króla Hebron, i do Faran, króla Jerymota, i do Jafija, króla Lachys, i do Dabir, króla Eglon, mówiąc: **4** Przyjdźcie do mnie, a dajcie mi pomoc, abyśmy pobili Gabaonity, którzy uczynili pokój z Jozuem, i z syny Izraelskimi. **5** Zebrało się tedy, a wyciągnęło pięć królów Amorejskich, król Jerozolimski, król Hebron, król Jerymot, król Lachys, król Eglon, sami, i wszystkie wojska ich, i polożyli się obozem w Gabaon, i dobywali go. **6** Tedy postali obywatele Gabaon do Jozuego, i do obozu w Galgal, mówiąc: Nie zawisiaj ręki swej od slug twoich; przyciągnij do nich rychło, a wybaw nas i pomóż nam; boć się zebrali przeciwko nam wszyscy królowie Amorejscy, którzy mieszkają po górach. **7** Ruszył się tedy Jozue z Galgal, sam i wszystek lud wojenny z nim, i wszyscy mężowie waleczni. **8** (Bo był rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich; albowiem w ręce twoje podałem je, a nie ostoi się żaden z nich przed tobą.) **9** I przypadł na nie Jozue nagle; bo cała noc ciągnął z Galgal. **10** I potwożył je Pan przed obliczem Izraela, który je porażał porażką wielką w Gabaon, i gonił je droga, która chodzi ku Betoron, a bił je aż do Aseka i aż do Maceda. **11** I stało się, gdy uciekali przed Izraelem, biegać z góry do Betoron, że Pan spuścił na nie kamienie wielkie z nieba aż do Aseka, i umierali; więcej ich pomarło od kamienia gradowego, niż ich pobili synowie Izraelscy mieczem. **12** Tedy mówił Jozue do Pana, dnia, którego podał Pan Amorejczyka w ręce synom Izraelskim, i rzekł przed oczyma Izraela: Słońce w Gabaon zastanów się, a miesiącu w dolinie Ajalon! **13** I zastanowiło się słońce, a miesiąc stanął, aż się lud pomścił nad nieprzyjacioly swymi. Izali to nie jest napisano w księgach sprawiedliwego? Tedy stanęło słońce w pośród nieba, a nie pospieszyło się zachodzić, jakoby przez

cały dzień. **14** I nie był takowy dzień przedtem, ani potem, w któryby usłuchać miał Pan głosu człowieczego, bo Pan walczył za Izraelem. **15** Potem się wrócił Jozue, i wszystek Izrael z nim, do obozu do Galgal. **16** A uciekło było onych pięć królów, i skryli się w jaskinią przy Maceda. **17** I dano znać Jozuemu, mówiąc: Znaleziono pięć królów, którzy się pokryli w jaskini w Maceda. **18** I rzekł Jozue: Przywalcie kamienie wielkie do dziury jaskini, a postawcie u niej mąże, aby ich strzegli. **19** A wy nie stójcie, góńcie nieprzyjacioly wasze, a bijcie ostatek ich, ani im dajcie uchodzić do miast ich; boć je podał Pan, Bóg wasz, w rękę waszę. **20** A gdy przestał Jozue z syny Izraelskimi bić ich porażką bardzo wielką, aż je do szczętu wytracili, a którzy żywo zostali z nich, uszli do miast obronnych; **21** Tedy wrócił się wszystek lud zdrowo do obozu, do Jozuego w Maceda, a nie ruszył przeciwko synom Izraelskim nikt językiem swoim. **22** Potem rzekł Jozue: Otwórzcie tę dziurę jaskini, a wywiedźcie do mnie tych pięciu królów z jaskini. **23** I uczynili tak, i wywiedli do niego pięciu królów onych z jaskini, króla Jerozolimskiego, króla Hebron, króla Jerymota, króla Lachys, króla Eglon. **24** A gdy wywiedli one króle do Jozuego, tedy przyzwał Jozue wszystkich mężów Izraelskich, i rzekł do rotmistrów, mężów walecznych, którzy z nim chodzili: Przystapcie sam, a nastąpcie nogami waszemi na szyje tych królów; którzy przystąpiwszy nastąpili nogami swemi na szyje ich. **25** Zatem rzekł do nich Jozue: Nie bójcie się, ani się lękajcie; zmacniajcie się, i mnieżnie sobie pocynaćcie; boć tak uczyni Pan wszystkim nieprzyjacioliom waszym, przeciw którym walczycie. **26** Potem pobili je Jozue, i pomordował je, i zawiesił je na pięciu drzewach, a wisielni na drzewach aż do wieczora. **27** A gdy zaszło słońce, rozkazał Jozue, że je złóżona z drzewa, i wrzucono je do jaskini, w której się byli skryli, a zawalono kamierimi wielkimi dziurę w jaskini, które tam są jeszcze i do dnia tego. **28** Tegoż dnia wziął Jozue Maceda, i wysiekł je ostrzem miecza, i króla ich zamordował wespół z nimi, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił żadnego żywo, i uczynił królowi Maceda, jako uczynił królowi Jerycha. **29** Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Maceda do Lebny, i dobywał Lebny. **30** A podał Pan i ono w ręce Izraela, i króla jego, i wysiekł je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił w niem żadnego żywo, i uczynił królowi jego, jako uczynił królowi Jerycha. **31** Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Lebny do Lachys, a położyszy się przy niem obozem, dobywał go. **32** I podał Pan Lachys w ręce Izraela, i wziął je dnia drugiego, i wysiekł je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem, tak właśnie jako uczynił Lebnie. **33** Tedy przyszedł Horam, król Gazer, na ratunek Lachysowi, ale go porażili Jozue, i lud jego, tak iż nie zostawił mu żadnego żywo. **34** Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Lachys do Eglon, i polożyli się obozem przeciwko niemu, i dobywali go; **35** Które wziąwszy onegoż dnia, wysiekli je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem, onegoż dnia zabił, tak właśnie jako uczynił Lachys. **36** Potem się ruszył Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Eglonu do Hebroni, i dobywał go; **37** I wzięli je, a wysiekli je ostrzem miecza, i króla jego, i wszystkie miasta jego, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił żadnego żywo, tak właśnie jako uczynił Eglonowi, i wytracił je, i wszelką duszę, która w niem była. **38** Stamtaąd obrócił się Jozue, i wszystek Izrael z nim, do Dabir, i dobywał go. **39** I wziął je, i króla jego, i wszystkie miasta jego, i wysiekli je ostrzem miecza, i pomordowały wszystkie dusze, które w niem były; nie zostawił żadnego żywo; jako uczynił Hebronowi tak uczynili Dabirowi i królowi jego, i jako uczynił Lebnie i królowi jego. **40** A tak pobili Jozue wszystkę ziemię górną, i południową, i polną, i podgórną, i wszystkie króle ich; nie zostawił żadnego żywo, ale wszystkie dusze wytracił, jako mu był przykazał

Pan, Bóg Izraelski. 41 I poraził je Jozue od Kades Barny aż do Gazy, i wszystkę ziemię Gosen, i aż do Gabaon. 42 A wszystkie te króle, i ziemie ich, wziął Jozue jednym razem; albowiem Pan, Bóg Izraelski, walczył za Izraelem. 43 Zatem się wrócił Jozue i wszystek Izrael z nim do obozu do Galgal.

11 To gdy usłyszał Jabin, król Hasor, posłał do Johaba, króla Madon, i do króla Symron, i do króla Achsaf, 2 i do królów, którzy byli na północy, na górnach i na polach, na południe Cynerot, i w równinach, i w krainach Dor, ku zachodowi; 3 Do Chananejczyka na wschód i na zachód słońca, i do Amorejczyka, i do Hetejczyka, i do Ferezejczyka, i do Jebuzejczyka po górnach, i do Hewejczyka pod górą Hermon, w ziemi Maswa. 4 I wyciągnęli sami, i wszystkie wojska ich z nimi, lud wielki, jako piasek, który jest na brzegu morskim, i koni i wozów bardzo wiele. 5 A zgromadziwszy się wszyscy oni królowie przyszli, i polożyli się pospolu obozem u wód Merom, aby zwiedli bitwę z Izraelem. 6 I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, albowiem jutro o tym czasie Ja podam te wszystkie pobite przed Izraelem; koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ich ogniem spalisz. 7 Wyciągnął tedy Jozue, i wszystek lud waleczny z nim, przeciwko nim ku wodom Merom z nagla, i uderzyli na nie. 8 I podał je Pan w rękę Izraelowi, i porazili je, a gonili je aż do Sydonu wielkiego, i aż do wód gorących, i aż do pola Masfa na wschód słońca, i pobili je, tak iż jednego z nich nie zostawiły żywego. 9 I uczynił im Jozue, jako mu był rozkazał Pan; koniom ich żyły poderząły, a wozy ich popaliły ogniem. 10 Potem wróciwszy się Jozue tego czasu wziął Hasor, a króla jego zabił mieczem; a Hasor było przedtem głową wszystkich tych królestw. 11 Zabili też każdą duszę, która była w niem, ostrzem miecza mordując, tak iż nie zostało nic żywego; a Hasor spalił ogniem. 12 Także uczynił wszystkim miastom królów onych, i wszystkie króle ich pojmał Jozue, i pobili je ostrzem miecza, mordując je, jako był rozkazał Mojżesz, sluga Pański. 13 Tylko tych wszystkich miast, które były obronne, nie pałił Izrael, oprócz samego Hasora, które spalił Jozue. 14 Wszystkie też łupy miast onych, i bydła, pobrali sobie synowie Izraelscy, tylko wszystkie ludzie zabijali ostrzem miecza, aż je wytracili, nie zostawując nikogo żywego. 15 Jako był rozkazał Pan Mojżesowi, słudge swemu, tak rozkazał Mojżesz Jozuemu; tak też uczynił Jozue, nie opuścił niczego ze wszystkiego, co był rozkazał Pan Mojżesowi. 16 A tak wziął Jozue wszystkę onę ziemię górną, i wszystkę na południe leżąca, i wszystkę ziemię Gosen, i równiny, i pola, i góre Izrael z równią jej; 17 Od góry Halak, która idzie ku Seir, aż do Baalgad, w równinie Libańskiej pod góram Hermon; i wszystkie króle ich pojmał, i poraził je, i pozabijał je. 18 Przez wiele dni prowadził Jozue z onymi wszystkimi królami wojnę. 19 A nie było miasta, które by pokój uczyniły z syny Izraelskimi, oprócz Hewejczyków, którzy mieszkali w Gabaon; wszystkie insze wzięły przez wojnę. 20 Albowiem od Pana się to stało, że zatwardził serca ich, aby szli ku bitwie przeciw Izraelowi, żeby je wyniszczyl, nie mając nad nimi milosierdzia, ale żeby je wytracił, jako był rozkazał Pan Mojżesowi. 21 I ciągnął Jozue onegoż czasu, i wybił syny Enakowe z górz, z Hebronu, z Dabiru, z Anab, i ze wszystkich górz Judzkich, i ze wszystkich górz Izraelskich, pospolu z miasty ich wykorzenił je Jozue. 22 Nie pozostał nikt z Enakitów, w ziemi synów Izraelskich; tylko w Gazie, w Gad, i w Azdod zostali. 23 Wziął tedy Jozue wszystkę onę ziemię, tak jako mówił Pan do Mojżesza: i podał ją Jozue w dziedzictwo Izraelowi według działań ich, i według pokolenia ich, a uspokoiała się ziemia od wojen.

12 A ci są królowie ziem, które pobili synowie Izraelscy, i posiedli ziemię ich za Jordanem ku wschodowi słońca, od potoku Arnon aż do góry Hermon, i wszystką równinę ku wschodowi słońca: 2 Sehon, król Amorejski, który mieszkał w

Hesebon, a panował od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i od połowy tegoż potoku i połowy Galaadu aż do potoku Jabok, gdzie są granice synów Ammonowych, 3 A od równin aż do morza Cynerot na wschód słońca, i aż do morza pustyni, do morza słonego na wschód, idąc ku Betsemot, i od południa pod górę Fazga. 4 I granice Oga, króla Basańskiego, który był pozostał z Refaimów, a mieszkał w Astarot i w Edrej. 5 Który też panował na górze Hermon, i w Selecha, i we wszystkiem Basan, aż do granic Gessurytów, i Machatytów, i nad połową Galaad ku granicy Sehona, króla Hesebońskiego. 6 Mojżesz, sluga Pański, i synowie Izraelscy, pobili je; i podał tę ziemię Mojżesz, sluga Pański, w dziedzictwo Rubenitom, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego. 7 Ci też są królowie ziem, które pobili Jozue, i synowie Izraelscy za Jordanem na zachód słońca, od Baalgad na polu Libańskim, i aż do Halak, która idzie ku Seir, która podała Jozue pokoleniom Izraelskim w dziedzictwo według działu ich. 8 Na górnach, i na równinach, i w polach, i w niżynach, i na puszczy, i na południe ziemi Hetejczyka, Amorejczyka, i Chananejczyka, Ferezejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka. 9 Król Jerycha jeden; król Haj, który jest w bok Betel, jeden. 10 Król Jeruzalem jeden; król Hebron jeden. 11 Król Jerymot jeden; król Lachys jeden. 12 Król Heglon jeden; król Gazer jeden. 13 Król Dabir jeden; król Gader jeden. 14 Król Horma jeden; król Hered jeden. 15 Król Lebni jeden; król Adullam jeden. 16 Król Macea jeden; król Betel jeden. 17 Król Taftua jeden; król Hefer jeden. 18 Król Afek jeden; król Saron jeden. 19 Król Madon jeden; król Hasor jeden. 20 Król Symron Meron jeden; król Aksaf jeden. 21 Król Tenach jeden; król Mageddo jeden. 22 Król Kades jeden; król Jachanam z Karmelu jeden. 23 Król Dor z krainy Dor jeden; król Goim w Galgal jeden; 24 Król Torsa jeden. Wszystkich królów trzydzięci i jeden.

13 I zstarzał się Jozue, a był zeszły w leciech. I rzekł Pan do niego: Tyś się zstarzał, a zszedłeś w leciech, a ziemi zostawała bardzo wiele ku posiadaniu. 2 Tać jest ziemia, która pozostała: Wszystkie granice Filistynów, i wszyscy Gessurytowie, 3 Od Nilu, który oblewają Egip, aż do granicy Akaronu na północy, przynależy Chananejczykowi, piecioro księstw Filistyńskich; Asackie, i Asdodziejskie, Askalońskie, Getejskie, i Akaronicki, i Hawejczycy. 4 Od południa wszystka ziemia Chananejska, i Mara, które jest Sydończyków aż do Afeka, i aż do granicy Amorejczyka; 5 I ziemia Giblitoz ze wszystkim Libanem na wschód słońca, od Baalgad pod góram Hermon, aż gdzie chodzią do Emat. 6 Wszystkie mieszkające na górnach od Libanu aż do wód gorących, wszystkie Sydonicy Ja wypędził przed syny Izraelskimi; tylko ja podziel Izraelitom w dziedzictwo, jakom ci rozkazałem. 7 Przeztoż teraz rozdzieli tę ziemię w dziedzictwo, dziewięciorgu pokoleniu, i połowie pokolenia Manasesowego. 8 Gdyż z drugą połową Rubenitowie i Gadytowie wzięli dziedzictwo swoje, które im dał Mojżesz za Jordanem na wschód słońca, jako im dał Mojżesz, sluga Pański; 9 Od Aroer, który jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, które jest w pośrodku potoku, i wszystką równinę Medeba aż do Dybon; 10 I wszystkie miasta Sehona, króla Amorejskiego, który królował w Hesebon, aż do granicy synów Ammonowych; 11 Także Galaad, i granice Gessurytów, i Machatytów, i wszystkę góru Hermon, i wszystko Basan aż do Salecha; 12 Wszystko królestwo Oga w Basan, który królował w Astarot, i w Edrej; ten był pozostał z Refaimów, a pobil je Mojżesz i wygładził je. 13 Ale nie wygnali synowie Izraelscy Gessurytów i Machatytów; przetoż mieszkał Gessur i Machat w pośród Izraelczyków aż do dnia tego. 14 Tylko pokoleniu Lewi nie dał dziedzictwa; ofiary ogniste Pana Boga Izraelskiego są dziedzictwem jego, jako mu powiedział Bóg. 15 A tak oddał Mojżesz pokoleniu synów Rubenowych

dziedzictwo według familii ich. **16** I była granica ich od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, które jest w pośród potoku, i wszystka równina ku Medeba. **17** Hesebon, i wszystkie miasta jego, które były w równinie; Dybon i Bamot Baal, i Bet Baal Meon; **18** I Jassa, i Cedymot, i Mefaat; **19** I Karyjataim, i Sebama, i Saratasar na górze w dolinie; **20** I Bettigor, i Asdod, Fazga, i Betyjesyom. **21** Wszystkie też miasta w równinie, i wszystko królestwo Sehona, króla Amorejskiego, który krował w Hesebon, którego zabił Mojżesz, i księęta Madyjańskie Ewi, i Recem, i Sur, i Hur, i Reba; księęta Sehonowe, obywatele ziemi. **22** I Balaama, syna Boerowego, wieszcza, zabili synowie Izraelscy mieczem z innymi pobitymi. **23** Była tedy granica synów Rubenowych Jordan z granicami swemi. Toć jest dziedzictwo synów Rubenowych według domów ich, miast i wsi ich. **24** Dał też Mojżesz pokoleniu Gad, synom Gadowym, według domów ich dziedzictwo. **25** A były ich granice Jazer i wszystkie miasta Galaad, i połowa ziemi synów Ammonowych aż do Aroer, które jest przeciw Rabbu; **26** I od Hesebon aż do Ramat Massa i Betonim, a od Mahanaim aż do granicy Dabir. **27** W dolinie też Beram, i Betnirma, i Sochot, i Safon, ostatek królestwa Sehona, króla Hesebońskiego, Jordan i pogranicze jego aż do końca morza Cynneret za Jordaniem na wschód słońca. **28** Toć jest dziedzictwo synów Gad według domów ich, miast i wsi ich. **29** Nadto dał Mojżesz osiadłość połowie pokolenia Manasesowego, i była ta połowa pokolenia synów Manasesowych według domów ich. **30** Była granica ich od Machanaim wszystko Basan i wszystko królestwo Oga, króla Basarskiego, i wszystkie wsie Jairowe, które są w Basan, sześćdziesiąt miast. **31** I połowę Galaad, i Astarot, i Erdej, miasta królestwa Oga w Basan, dał synom Machyra, syna Manasesowego, połowie synów Machyrowych według domów ich. **32** Teć są osiadłości, które podzielił Mojżesz w polach Moabskich za Jordaniem przeciw Jerychu na wschód słońca. **33** Ale pokoleniu Lewi nie dał Mojżesz dziedzictwa; bo Pan, Bóg Izraelski, sam jest dziedzictwem ich, jako im powiedział.

14 A toć jest, co dziedzictwem wzięli synowie Izraelscy w ziemi Chananejskiej, a co prawem dziedzicznem oddali im w osiadłość Eleazar kapelan i Jozue, syn Nunów, i przedniejsi z ojców z pokolenia synów Izraelskich. **2** Losem dzieląc dziedzictwo ich, jako był rozkazał Pan przez Mojżesza, dziewięciorgu pokoleniu i połowie pokolenia. **3** Albowiem Mojżesz był oddał dziedzictwo dwom pokoleniom i połowie pokolenia z Jordaniem; ale Lewitom nie dał by dziedzictwa między nimi. **4** Bo było synów Józefowych dwa pokolenia, Manasesowe i Efraimowe; ani dali dział Lewitom w ziemi, oprócz miast ku mieszkaniu, z przedmieściami ich dla bydła ich i dla trzóz ich. **5** Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy, i podzielili ziemię. **6** Tedy przyszli synowie Judowi do Jozuego w Galgal; i rzekł do niego Caleb, syn Jefuna Kenejejskiego: Ty wiesz, co mówił Pan do Mojżesza, męża Bożego, o mnie i o tobie w Kades Barnie. **7** Czterdzieści lat było, gdy mnie stał Mojżesz, sługa Pański, z Kades Barny ku przespłogowaniu ziemi, i odniósł mi tu ręczec, jako było w sercu mojem. **8** Lecz bracia moi, którzy chodzili ze mną, skazili serce ludowi; aleim ja przeciw szedł statecznie za Panem, Bogiem moim. **9** I przysiągl Mojżesz dnia onego, mówiąc: Zaiste ziemia, która deptała nogą twoją, przyjdzie tobie w dziedzictwo, i synom twoim aż na wieki, przeto żeś statecznie chodził za Panem, Bogiem moim. **10** A teraz oto przedłużył żywota mego Pan, jako powiedział; już są czterdzieści i pięć lat od onego czasu, jako to mówił Pan do Mojżesza, a jako chodził Izraelczycy po puszczy; a teraz oto ja dziś mam osiemdziesiąt i pięć lat: **11** A jeszcze i dziś takim dużym, jakom był w on czas, gdy mię wysłał

Mojżesz; a jako moc moja była na on czas, taka jest moc moja i teraz ku bojowaniu, i ku wychodzeniu i przychodzeniu. **12** A tak teraz daj mi tę góre, o której powiedział Pan dnia onego; boś ty słyszał dnia onego, iż tam są Enakitowie, i miasta wielki a obronne; będądzieli Pan ze mną, wypędź je, jako mi obiecał Pan. **13** I błogosławił mu Jozue, a dał Hebron Kalebowi, synowi Jefunowemu, w dziedzictwo. **14** A tak dostał się Hebron Kalebowi, synowi Jefuna Kenejejskiego, w dziedzictwo aż do dnia tego, przeto że statecznie chodził za Panem, Bogiem Izraelskim. **15** A zwano przedtem Hebron miasto Arba, który Arba był człowiekiem wielkim między Enakity; i uspokoila się ziemia od wojen

15 I był los pokolenia synów Judowych według domów ich przy granicach Edom, i przy puszczy Syn na południe od ostatecznej granicy południowej. **2** A była ich granica od południa, od końca morza słonego, i od skały, która jest ku południowi. **3** I wychodzi ku południowi, ku pagórkowi niedźwiadkowemu, a ciągnie się aż do Syn; a idąc od południa do Kades Barny bieży aż ku Efronowi, i ciągnie się aż do Adar, obtaczając Karkaa. **4** Stamtaid idąc do Asemona idzie ku rzece Egipskiej, a idzie koniec tych granic na zachód; tać będzie granica na południu. **5** Granica zasięg od wschodu słońca jest morze słone aż do końca Jordanu, a granica z strony północnej jest od skały morskiej, od końca Jordanu. **6** A ciągnie się ta granica do Betaglu, i bieży po północy aż do Betaraba; a stamtąd idzie ta granica aż do kamienia Boen, syna Rubenowego. **7** Idzie także ta granica do Dabir od doliny Achor, a ku północy się udawa do Galgal, które jest przeciw górze, gdzie wstępują do Adommim, która jest na południe od rzeki, a idzie ta granica do wód Enses, a kończy się u studni Rogiel. **8** Bieży też ta granica przez dolinę syna Hennomowego po bok Jebujejczyka od południa, co jest Jerezalem. Stamtaid bieży ta granica na wierzch góry, która jest przeciwko dolinie Hennom na zachód, a która jest na końcu doliny Refaimów na północy. **9** Obtacza też ta granica od wierzchu góry aż do źródła wody Neftoa, i bieży aż do miasta góra Hebron; potem się ciągnie ta granica ku Baala, które jest Karyjatyjarym. **10** Potem kolem bieży ta granica od Baala na zachód do góry Seir, a stamtąd przechodzi po bok góry Jarym od północy, która jest Cheslon, i spuszcza się do Betsesem, i przychodzi do Tamna. **11** I wychodzi ta granica po bok Akaronu na północy, a idzie kolem ta granica, aż do Sechronu, i bieży przez górę Baala; stamtąd wychodzi do Jabneel, i kończąc się te granica u morza. **12** A granica zachodnia jest przy morzu wielkim, i przy granicach jego; tać jest granica synów Juda w okrąg podług domów ich. **13** Ale Kalebowi synowi Jefunowemu, dał Jozue dział między syny Juda, jak Pan powiedział Jozuemu, miasto Arba, ojca olbrzymów, to jest Hebron. **14** I wypędził stamtąd Caleb trzech synów Enakowych: Sesaja, i Ahymana, i Talmaja, syny Enakowe. **15** A wyszedł stamtąd do mieszkańców w Dabir, które zwano przedtem Karyjatsefer. **16** I rzekł Caleb: Kto by dobył Karyjatsefer, a wziął je, tedy mu dam Achsę, córkę swoję, za żonę. **17** I dobył go Otonijel, syn Keneza, brata Kalebowego; i dał mu Achsę, córkę swoję, za żonę. **18** I stało się, gdy ona przyszła do niego, namawiała go, aby prosił ojca jej o pole; przetoż zsiadła z osłą, i rzekł do niej Caleb: Cóż ci? **19** A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo; gdyżes mi dał ziemię suchą, przydaj mi też źródła wód. I dał jej źródła wyższe, i źródła dolne. **20** Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Judowych według domów ich. **21** I były miasta w granicach pokolenia synów Judowych podле granicy Edom ku południowi: Kabseel, i Eder, i Jagur. **22** I Cyna, i Dymona, i Adada; **23** I Kades, i Hasor, i Jetnan; **24** I Zjf, i Telem, i Balot; **25** I Hasor Hadata, i Karyjot Chesron, toć jest Hasor; **26** Amam, i Sama, i Molada; **27** I Asorgadda, i Hessemion, i Betfalet;

28 I Hasersual, i Beersaba, i Bazotyja; **29** Baala, i Jirim, i Esem; **30** I Eltolad, i Kesyl, i Horma; **31** I Syceleg, i Medemena, i Sensenna; **32** I Lebaot, i Selim, Ain, i Remmon; wszystkich miast dwadzieścia i dziewięć, i wsi ich. **33** W równinach za Estaoł, i Sarea, i Asena; **34** I Zanoë, i Engannim, Tepnach, i Enaim; **35** Jerymot, i Adullam, Socho, i Aseka; **36** I Saraim, i Adytaim, i Gedera, i Gederotaim, miast czternaście, i wsi ich. **37** Sanany, i Hadasa, i Mygdalgad; **38** I Delean, i Mesfa, i Jektel; **39** Lachys, i Bassekat, i Eglon; **40** I Chabbon, i Lachmas, i Chytlis; **41** I Kiederot, Bet Dagon, i Naama, i Macea, miast szesnaście, i wsi ich. **42** Labana, i Eter, i Asan; **43** I Iftach, i Esna, i Nesyb; **44** I Ceila, i Achzyb, i Maresa, miast dziewięć, i wsi ich; **45** Akkaron, i miasteczka jego, i wioski jego; **46** Od Akkaronu aż do morza wszystko, co leży po bok Asutu, i we wsiami ich; **47** Azot, miasteczka jego, i wsi jego; Gaza, miasteczka jego, i wsi jego, aż do potoku Egipskiego, i morze wielkie za granicą jego. **48** A na górze leżą Sam, i Jeter, i Soko; **49** I Danna, i Karyatseenna, które jest Dabir; **50** I Anab, i Istemo, i Anim; **51** I Gosen, i Holon, i Gilo, miast jedenaście, i wsi ich; **52** Arab, i Duma, i Esaan; **53** I Janum, i Bet Tafua, i Afeka; **54** I Chumta, i Karyyat Arbe, toč jest Hebron, i Syjor, miast dziewięć, i wsi ich. **55** Maon, Karmel, i Zyf, i Juta. **56** I Jezrael, i Jukiedam, i Zanoe; **57** Kain, Gabaa, i Tamna, miast dziesięć, i wsi ich. **58** Halhul, Betsur i Gedor; **59** I Maret, i Bet Anot, i Eltekon, miast sześć, i wsi ich. **60** Karyyat Baal, które jest Karyyatjarym, i Rabba, miasta dwa, i wsi ich. **61** A na puszczy: Bet Araba, Meddyn, i Sechacha; **62** I Nebsan, i miasto Soli, i Engaddy, miast sześć, i wsi ich. **63** Ale Jebujejczyka, obywataela Jeruzalemskiego, nie mogli synowie Judowie wypędzić; przetoż mieszkał Jebujejczyk z syny Juda w Jeruzalemie aż do dnia tego.

16 Padł też los synom Józefowym od Jordanu ku Jerychu przy wodach Jerycha na wschód słońca, puszcza, która idzie od Jerycha przez górę Betel. **2** A wychodzi od Betel do Luzy, a idzie do granicy Archy, do Attarot. **3** Potem się ciągnie ku morzu do granicy Jafety, aż do granicy Bet Horonu dolnego, i aż do Gazer, a kończy się aż u morza. **4** I wzięli dziedzictwo synowie Józefowi, Manase i Efraim. **5** A była granica synów Efraimowych według domów ich; była mówiąc granica dziedzictwa ich na wschód słońca od Attarot Adar aż do Bet Horon wyższego. **6** I wychodzi ta granica do morza od Machmeta ku północy, a idzie kołem ta granica pod wschód słońca do Tanat Selo, i przechodzi ją od wschodu aż do Janoe; **7** I ciągnie się od Janoe do Attarot i Naarata, a przechodzi do Jerycha, a wychodzi ku Jordanowi. **8** Od Tafua bieży ta granica ku zachodowi do potoku Kana, a kończy się przy morzu. Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Efraimowych według domów ich. **9** Miasta też oddzielone synom Efraimowym były w pośród dziedzictwa synów Manasesowych, wszystkie miasta i wsi ich. **10** I nie wygnali Chananejczyka, mieszkającego w Gazer; i mieszkał Chananejczyk w pośrodku Efraimitów aż do dnia tego, i hołdował im, dań dawając.

17 Padł też los pokoleniu Manasesowemu (bo on jest pierwodrny Józefów.) Machyrowi pierworodnemu Manasesowemu, ojcu Galaada, przetoż, że był mężem walecznym, i dostał mu się Galaad i Basan. **2** Dostało się też innym synom Manasesowym według domów ich, synom Abiezera, i synom Helek, i synom Esryjel, i synom Sychem, i synom Hefer, i synom Semida. Cić są synowie Manasesowi, syna Józefowego, mężczyzny według domów ich. **3** Ale Salfaad, syn Heferów, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manasesowego, nie miał synów, jedno córki, a te imiona córek jego: Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa. **4** Te przyszedłszy przed Eleazara kapłana, i przed Jozuego, syna

Nunowego, i przed księżąta, rzekły: Pan rozkazał Mojżeszowi, aby nam dał dziedzictwo w pośród braci naszych; i dał im Jozue według rozkazania Pańskiego dziedzictwo w pośrodku braci ojca ich. **5** I przypadło sznurów na Manasesa dziesięć, oprócz ziemi Galaad i Basan, które były za Jordanem. **6** Albowiem córki Manasesowe otrzymały dziedzictwo między syny jego, a ziemia Galaad dostała się drugim synom Manasesowym. **7** I była granica Manasesowa od Aser do Machmatat, które jest przeciwko Sychem, a idzie granica ta po prawej stronie do mieszkańców w En Tafua. **8** (Manasesowa była ziemia Tafua; ale Tafua przy granicy Manasesowej była synów Efraimowych.) **9** I bieży ta granica do potoku Kana na południe tegoż potoku; a miasta Efraimitów są, między miasty Manasesowemi; ale granica Manasesowa idzie od północy onego potoku, a kończy się u morza. **10** Na południe był dział Efraimów, a na północ Manasów, a morze jest granica jego; a w pokoleniu Aser schodzą się na północy, a w Isaschar na wschód słońca. **11** I dostało się Manasesowi w pokoleniu Isaschar i w Aser, Betsan i miasteczka jego, i Jeblaam i miasteczka jego; przytem mieszkający w Dor i miasteczka ich, także mieszkający w Endor i miasteczka ich; i mieszkający też w Tanach i miasteczka ich, i mieszkający w Magiedda i miasteczka ich; trzy powiaty. **12** Ale nie mogli synowi Manasesowi wypędzić z onych miast obywatele; przetoż począł Chananejczyk mieszkać w onej ziemi. **13** A gdy się zmocnili synowie Izraelscy, uczynili Chananejczyka holdniukiem; ale go nie wygnali do szczeptu. **14** Tedy rzekli synowie Józefowi do Jozuego, mówiąc: Przeczeńżeś nam dał w dziedzictwo los jeden, i sznur jeden? a myśmy lud wielki i dotąd błogosławili nam Pan. **15** I rzekł do nich Jozue: Jeźliś jest ludem wielkim, idź do lasu, a wysiecz sobie tam miejsca w ziemi Ferejejskiej, i Refaimskej, ježli ciasna góra Efraimowa. **16** Któremu odpowiedzieli synowie Józefowi: Nie dosyć nam na tej górze; do tego wozy żelazne są u wszystkich Chananejczyków, którzy mieszkał w ziemi nadolnej, i u tych, którzy mieszkają w Betsan i w miasteczkach jego, także u tych, którzy mieszkają w dolinie Jezreel. **17** RZekł tedy Jozue do domu Józefowego, do Efraima i do Manasesa, mówiąc: Ludeś ty wielki, i moc twoja wielka, nie będziesz miał tylko losu jednego. **18** Ale góρ będziesz miał; a iż tam jest las, tedy go wyraźbesz, i będziesz miał granice jego; bo wypędzisz Chananejczyka, choć ma wozy żelazne i choć jest potężny.

18 Tedy się zebral wszystko zgromadzenie synów Izraelskich do Sylo, i postawili tam namiot zgromadzenia, gdy ziemia była od nich opanowana. **2** A zostało było z synów Izraelskich, którym było nie oddzielono dziedzictwa ich, siedmioro pokolenia. **3** Tedy rzekł Jozue do synów Izraelskich: Dokądże zaniedbywacie wnijśc, abyście posiedli ziemię, którą wam dał Pan, Bóg ojców waszych? **4** Obiercie między sobą po trzech męża z każdego pokolenia, które poślę, aby wstawszy obeszli ziemię, a rozpisali ją według dziedzictwa ich, potem się wróć do mnie. **5** I rozdziela ją na siedem części: Juda stanie na granicach swoich od południa, a dom Józefów stanie na granicach swoich od północy. **6** Wy tedy rozpiszecie ziemię na siedem części a przyniesicie tu do mnie: tedy wam rzucę los tu przed Panem, Bogiem waszym. **7** Albowiem Lewitowie nie mają działań między wami, gdyż kapłaństwo Pańskie jest dziedzictwo ich; ale Gad, i Ruben, i połowa pokolenia Manasesowego wzięli dziedzictwa swe za Jordanem na wschód słońca, które im oddał Mojżesz, sługa Pański. **8** Przetoż wstawszy mężowie oni odeszli; a Jozue rozkazał tym, którzy szli, aby rozpisali ziemię, mówiąc: Idźcie a obejdźcie ziemię, i popiszcie ją, a potem wróćcie się do mnie, a tu wam rzucę los przed Panem w Sylo. **9** Odeszli tedy mężowie oni i obchodzili ziemię, i opisywali ją według

miast na siedem części w księdze; potem się wrócił do Jozuego, do obozu w Sylo. **10** Rzucił im los Jozue w Sylo przed Panem, a podzielił tam Jozue ziemię synom Izraelskim według działań ich. **11** Tedy padł los pokoleniu synów Benjaminiowych według domów ich, a przysiąła granica losu ich między syny Judowe, i między syny Józefowe. **12** I była granica ich ku stronie północnej od Jordanu, a szla taż granica po bok Jerycha od północy, ciągnąć się na góre ku zachodowi, a kończyła się przy puszczy Betawen. **13** A stamtąd idzie ta granica do Luz, od strony południowej Luzy, która jest Betel, a puszczająca się ta granica do Attarot Adar podle góry, która jest od południa Betoron dolnego. **14** I bieży ta granica kołem po bok morza na południe od góry, która jest przeciw Betoron, na południe, i kończy się w Karyjat Baal, które jest Karyjat Jarym, miasto synów Judowych; a toč jest strona zachodnia. **15** Strona zasięg na południe od końca Karyjat Jarym; a wychodzi ta granica ku morzu, i bieży ku źródłu wód Neftoa. **16** I ciągnie się ta granica do końca góry, która jest przeciwko dolinie synów Ennon, a jest w dolinie Refaim na północy, i idzie przez dolinę Refaim na północy, i idzie przez dolinę Ennon po stronie Jebuzejczyka na południe, stamtąd bieży do źródła Rogiel. **17** A idzie kołem od północy, a dochodzi do Enseses, a wychodzi do Gelilot, które jest przeciwko górze, wstępując do Adommim, bieżąc stamtąd do kamienia Bohena, syna Rubenowego. **18** Stamtąd idzie ku stronie, która jest przeciwko równinom na północy, i ciągnie się ku Araba. **19** Stamtąd bieży ta granica ku stronie Betogla na północy, a kończy się u skały morza słonego na północy, ku końcowi Jordanu na południe; toč jest granica południowa. **20** Jordan zaś kończy ją ku stronie na wschód słońca; a toč jest dziedzictwo synów Benjaminiowych według granic ich w okrąg, wedle domów ich. **21** Były tedy te miasta pokolenia synów Benjaminiowych według domów ich: Jerycho i Betagal, i dolina Kasys. **22** I Betaraba, i Samraim, i Betel; **23** I Awim, i Afara, i Ofera; **24** I Kafar Hammonaj, i Ofni, i Gaba, i miast dwanaście, i wsi ich; **25** Gabon, i Rama, i Berot; **26** I Misfe, i Kafara, i Mosa; **27** I Rekiem, i Jerefel, i Tarea; **28** I Sela, Elef, i Jebuz (które jest Jeruzalem), Gibeat, Kiryat, miast czternaście, i wsi ich. Toč jest dziedzictwo synów Benjaminiowych według domów ich.

19 Potem padł los wtóry Symeonowi, pokoleniu synów Symeonowych według domów ich, a było dziedzictwo ich w pośród dziedzictwa synów Judowych. **2** A dostało się im w dziedzictwo ich Beerseba, i Seba, i Molada; **3** I Hasersual, i Bala, i Asem; **4** I Etolat, i Betul, i Horma; **5** I Syceleg, i Bet Marchabot, i Hasersusa, **6** I Betlebaot, i Serohem, i trzynaście miast, i wsi ich; **7** Ain, Remmon, i Atar, i Asan, miasta cztery, i wsi ich; **8** I wszystkie wsi, które były około tych miast, aż do Baalatbeer, i Ramat ku stronie południowej. Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Symeonowych według domów ich. **9** Z działu synów Judowych dostało się dziedzictwo synom Symeonowym, bo dział synów Judowych był wielki dla nich; przetoż wzięli dziedzictwo synowie Symeonowi pośród dziedzictwa ich. **10** Potem padł los trzeciego synom Zabulonowym według domów ich, a jest granica dziedzictwa ich. **11** A idzie granica ich morza Marala, i przychodzi do Debbaaset, ciągnąc się aż do potoku, który jest przeciw Jeknoam. **12** I wraca się od Saryd na wschód słońca ku granicy Chasalek Tabor, a stamtąd bieży do Daberet, i ciągnie się do Jafije; **13** Potem stamtąd bieży na wschód słońca do Getherer i do Itakasyn, a wychodzi w Ryemon, i kołem idzie do Nehy. **14** Idzie także kołem taż granica od północy ku Hannaton, a kończy się u doliny Jeftael. **15** I Katet, i Nahalah, i Symeron, i Jedala, i Betlehem, miast dwanaście, i wsi ich. **16** Toč jest dziedzictwo synów Zabulonowym według domów ich, te miasta i wsi ich. **17** Isascharowi też padł los czwarty, to jest, synom Isascharowym

według domów ich. **18** A była granica ich Jezreel, i Chasalon, i Sunem. **19** I Hafaraim, i Seon, i Anaharat; **20** I Rabbot, i Cesyjom, i Abes; **21** I Ramet, i Engannim, i Enhadda, i Betfeses. **22** A przychodzi granica ich do Taboru, i do Sehesyma, i do Betsemes, a kończy się granice ich u Jordanu, miast szesnaście, i wsi ich. **23** Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Isascharowych według domów ich, te miasta i wsi ich. **24** Potem padł los piątego pokolenia synów Asur według domów ich. **25** I była granica ich: Helkat, i Chali, i Beten, i Achsaf; **26** I Elmelech, i Amaad, i Aessal, a idzie na Karmel do morza, i do Sychor, i Lobanat. **27** Stamtąd się obraca na wschód słońca ku Betdagom, i bieży aż do Zabulonu, i do doliny Jeftach. El na północ, Betemek i do Nehyjel, wychodząc do Kabul ku lewej stronie; **28** I do Hebronu, i Rohob, i Hamon, i Kana, aż do Sydon wielkiego. **29** A wraca się ta granica od Rama aż do miasta Zor obronnego; stamtąd się obraca ta granica aż do Hosa, a kończy się u morza podle działu Achsyby. **30** I Amma, i Afek, i Rohob, miast dwadzieścia i dwa, i wsi ich. **31** Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Aser według domów ich; te miasta i wsi ich. **32** Potem synom Neftalimowym padł los szósty, synom Neftalimowym według domów ich. **33** I była granica ich od Helef, i od Helon, do Saannanim, i Adami, które jest Necheb, i Jebnael, aż ku Lekum, i kończy się u Jordanu. **34** Potem się obraca ta granica ku morzu do Asanot Tabor; a stamtąd bieży ku Hukoka, i idzie do Zabulonu na południe, a do Asar przychodzi ku zachodowi, a do Juda ku Jordanowi na wschód słońca. **35** A miasta obronne są: Assedyr Ser, i Emat, Rekat, i Cyneret; **36** I Edama, i Arama, i Asor, **37** I Kiedes, i Edrej, i Enhasor; **38** I Jeron, i Magdale, Horem, i Betanat, i Betsemes, miast dziewiętnaście, i wsi ich. **39** Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Neftalimowych według domów ich; te miasta i wsi ich. **40** Potem pokoleń synów Dan według domów ich, padł los siódmy. **41** A była granica dziedzictwa ich: Saraa, i Estaol, i Isremes; **42** I Selebib, i Ajalon, i Jetela; **43** I Elon, i Temnata, i Ekon; **44** I Eltekie, i Gebbeton i Baalat; **45** I Jehut, i Bane Barak, i Getremmon; **46** I Mehajarkon, i Rakon z granicą przeciwko Joppie. **47** Ale granica synów Danowych była bardzo mała; przetoż wyszedłszy synowie Dan dobywali Lesem, i wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza, i wziąwszy je w dziedzictwo mieszkali w niem; i przewiali Lesem Dan według imienia Dana, ojca swego. **48** Toč jest dziedzictwo pokolenia synów Danowych według domów ich; te miasta, i wsi ich. **49** A gdy przestali dzielić ziemię według granic jej, tedy dali synowie Izraelscy dziedzictwo Jozuemu, synowi Nunowemu, w pośród siebie. **50** Według rozkazania Pafskiego dali mu miasto, którego żądał, Tamnat Saraa na górze Efraim, gdzie zbudował miasto, i mieszkał w nim. **51** Teč są dziedzictwa, które losem podzielili w osiadłości Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nunów, i przedniejsi z ojców pokolenia synów Izraelskich w Sylo przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia, i dokończyli podziału ziemi.

20 POTem rzekł Pan do Jozuego, mówiąc: **2** Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Oddzielcie sobie miasta ucieczki, o którychem mówił do was przez Mojżesza; **3** Aby tam uciekł mężobójca, aby zabił człowieka nie chcąc, z niewiadomości; i będą wam dla ucieczki przed tym, któryby się krwi chciał mścić. **4** I uciecze do jednego z miast, a stanie u wrót bramy miejskiej, i opowie starszym miasta onego sprawę swoje; i przyjmą go do miasta między się, i dadzą mu miejsce, a będzie mieszkał z nimi. **5** A gdy go będzie gonili ten, któryby się chciał mścić krwi, tedy nie wydadzą mężobójcy w ręce jego; albowiem nie chcąc zabił bliźniego swego, a nie mając żadnej waśni, z nim przedtem. **6** I będzie mieszkał w onem mieście, a stanie przed zebraniem na sąd, i aż do śmierci kapłana wielkiego, który będzie za onych

dni; tedy się wróci mężobójca, i przyjdzie do miasta swego i do domu swego, do miasta, z którego uciekł. **7** I oddzieli Kades w Galilei na górze Neftali, a Sychem na górze Efraim, i miasto Arba, które jest Hebron, na górze Juda. **8** Z drugiej zasoby strony Jordanu, gdzie leży Jerycho od wschodu słońca, oddzieli Bosor na puszczy, w równinie z pokolenia Rubenowego, i Ramot w Galaad z pokolenia Gad, przytem Golan w Basen z pokolenia Manasesowego. **9** Też były miasta dla ucieczki wszystkim synom Izraelskim, i cudzoziemcom, którzy mieszkali w pośrodku ich, aby tam uciekli każdy, kto by kogo zabił z nieobarczenia, a nie był zamordowan przez tego, któryby się krwi chciał mścić, ażby pierwnej stanał przed zgromadzeniem.

21 Przystąpili tedy przedniejsi z ojców Lewitów do Eleazara kapłana, i do Jozuego, syna Nunowego, i do przedniejszych z ojców w pokoleniach synów Izraelskich. **2** I rzekli do nich w Sylo, w ziemi Chananejskiej, mówiąc: Pan rozkazał przez Mojżesza, abyście nam dali miasta ku mieszkaniu z przedmieściami ich dla dobytków naszych. **3** Przetoż dali synowie Izraelscy Lewitom z dziedzictwa swego według słowa Pańskiego te miasta, i przedmieścia ich. **4** Padł tedy los na domy Kaatyów; i dostało się synom Aarona kapłana, Lewitom z pokolenia Judowego i z pokolenia Symeonowego, i z pokolenia Benjaminiowego, losem miast trzynaście. **5** A drugim synom Kaatowym z domów pokolenia Efraimowego, i z pokolenia Danowego, i z połowy pokolenia Manasesowego, dostało się losem miast dziesięć. **6** A synom Gersonowym z domów pokolenia Isascharowego, i z pokolenia Aserowego, i z pokolenia Neftalimowego, i z połowy pokolenia Manasesowego w Basan dostało się losem miast trzynaście. **7** Także synom Merarego według domów ich, z pokolenia Rubenowego, i z pokolenia Gadowego, i z pokolenia Zabulonowego miast dwanaście. **8** Dali tedy synowie Izraelscy Lewitom te miasta, i przedmieścia ich, jako by rozkazał Pan przez Mojżesza, losem. **9** A tak dali z pokolenia synów Judowych, i z pokolenia synów Symeonowych te miasta, których tu imiona położone są. **10** I dostały się synom Aaronowym z domów Kaatowych z synów Lewiego; bo im padł los pierwszy. **11** I dano im miasto Arba, ojca Enakowego, które jest Hebron na górze Juda, i przedmieścia jego około niego; **12** Ale role miasta tego, i wsi jego dano Kalebowi, synowi Jefunowemu w osiadłość jego. **13** Synom tedy Aarona kapłana dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Hebron i przedmieścia jego; także Lobne i przedmieścia jego; **14** I Jeter, i przedmieścia jego; Estemon, i przedmieścia jego; **15** I Helon, i przedmieścia jego, i Dabir, i przedmieścia jego. **16** I Ain, i przedmieścia jego, i Jeta, i przedmieścia jego; Betsemes i przedmieścia jego; miast dziewięć z tegoż dwojga pokolenia. **17** A z pokolenia Benjaminiowego Gabaon i przedmieścia jego; Gabae i przedmieścia jego; **18** Anatot i przedmieścia jego; i Almon i przedmieścia jego; miasta cztery. **19** Owa wszystkich miast synów Aaronowych, kapłanów, trzynaście miast i przedmieścia ich. **20** Ale domom synów Kaatowych, Lewitom, którzy byli zostali z synów Kaatowych, dane były miasta losu ich z pokolenia Efraimowego. **21** A dano im miasto ku ucieczce mężobójcy, Sychem i przedmieścia jego na górze Efraim; i Gazer i przedmieścia jego. **22** I Kibsaim i przedmieścia jego; i Betoron, i przedmieścia jego; miasta cztery. **23** Także z pokolenia Danowego Eleteko i przedmieścia jego; Gabaton i przedmieścia jego; **24** Ajalon i przedmieścia jego; Gatrymon i przedmieścia jego; miasta cztery. **25** A z połowy pokolenia Manasesowego Tanach i przedmieścia jego; i Gatrymon i przedmieścia jego; dwa miasta. **26** Wszystkich miast dziesięć i przedmieścia ich dano domom synów Kaatowych pozostałym. **27** Synom zaś Gersonowym z pokolenia Lewiego, od połowy

pokolenia Manasesowego, dano miasta dla ucieczki mężobójcy: Golan w Basan i przedmieścia jego, i Bozran i przedmieścia jego; dwa miasta. **28** Z pokolenia Isaschar: Kiesyon i przedmieścia jego; Daberet i przedmieścia jego; **29** Jaramot i przedmieścia jego, i Engannim i przedmieścia jego; miasta cztery. **30** A z pokolenia Aser: Masaa i przedmieścia jego; Abdon i przedmieścia jego; **31** Helkat i przedmieścia jego, Rohob i przedmieścia jego; miasta cztery. **32** A z pokolenia Neftalimowego dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Kades w Galilei i przedmieścia jego; i Hamotdor i przedmieścia jego, także Kartan i przedmieścia jego; trzy miasta. **33** Wszystkich miast Geronitów według domów ich było trzynaście miast i przedmieścia ich. **34** Potem domom synów Merarego Lewitom ostatnim, z pokolenia Zabulonowego dano Jeknam i przedmieścia jego; Karta i przedmieścia jego. **35** Damna i przedmieścia jego; Nahalol i przedmieścia jego; miasta cztery. **36** A z pokolenia Rubenowego Besor i przedmieścia jego; i Jahasa i przedmieścia jego; **37** Kedemot i przedmieścia jego; i Mefaat i przedmieścia jego; miasta cztery. **38** Nadto z pokolenia Gadowego dano miasta dla ucieczki mężobójcy, Ramod w Galaad i przedmieścia jego, i Mahanaim i przedmieścia jego; **39** Hesebon i przedmieścia jego; Jazer i przedmieścia jego; wszystkich miast cztery. **40** Wszystkich miast synów Merarego według domów ich, którzy jeszcze byli pozostałi z domów Lewitów, przyszło im losem miast dwanaście. **41** A tak wszystkich miast Lewitów w pośrodku dziedzictwa synów Izraelskich miast czterdziest osiem i przedmieścia ich. **42** A miały te wszystkie miasta, każde z osobna, przedmieścia około siebie; a tak było około wszystkich onych miast. **43** Dał tedy Pan Izraelowi wszystkę ziemię, o której przysiągl, że ją dać miał ojcom ich; i posieli ją, a mieszkali w niej. **44** Dał im też odpoczynek Pan zawsze w okolicach, tak jako był przysiągły ojcom ich; a nie był nikt, kto by się im oprzeć mógł ze wszystkich nieprzyjaciół ich; wszystkie nieprzyjacioli ich dał Pan w ręce ich. **45** Nie chybilo żadne słowo ze wszystkich słów dobrych, które obiecał Pan domowi Izraelskiemu; wszystko się wypełniło.

22 Tedy przyzwał Jozue Rubenitów i Gadytów, i połowę pokolenia Manasesowego, z rzeką do nich: Wyście strzegli wszystkiego, co wam rozkazał Mojżesz, sługa Pański, i byliście posłuszní głosowi memu we wszystkiem, com wam rozkazał. **3** Nie opuściliście braci waszej przez długi czas aż do dnia tego, aleście strzegli pilnie rozkazania Pana, Boga waszego. **4** A teraz, ponieważ odpoczynek dał Pan, Bóg wasz, braciom waszym, jako im był przypisany, przetoż teraz wróćcie się, a idźcie do przybytków waszych i do ziemi osiadłości waszej, którą wam dał Mojżesz sługa Pański, przed Jordaniem. **5** Tylko strzeżcie pilnie, abyście zachowali przykazanie, i Zakon, który wam rozkazał Mojżesz, sługa Pański: abyście miłowali Pana Boga waszego, a chodzili wszystkimi drogami jego, chowając rozkazania jego, dzierżąc się go i służąc mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej. **6** I błogosławiał im Jozue, a rozpuścił je; i odeszli do przybytków swoich. **7** Ale połowę pokolenia Manasesowego dał był Mojżesz osiadłość w Basan, a drugiej połowie jego dał Jozue dział z bracią ich z tej strony Jordana na zachód słońca; a gdy je rozpuszczali Jozue do przybytku ich, błogosławiał im. **8** I rzekli do nich, mówiąc: Z wielkimi bogactwami wracacie się do przybytków waszych, i z majątkością bardzo wielką, ze srebrem i z złotem, i z miedzią, i z żelazem, i szatą bardzo wielą; dzielcie się lądem nieprzyjaciół waszych z bracią swoją. **9** Tedy wracając się odeszli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego od synów Izraelskich z Sylo, które jest w ziemi Chananejskiej, aby szli do ziemi Galaad, do ziemi osiadłości swojej, którą dziedzicznie otrzymali według słowa Pańskiego przez Mojżesza. **10** I przyszli

do granic Jordanu, które były w ziemi Chananejskiej, i zbudowali tam synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego ołtarz nad Jordanem, ołtarz wielki na podziu. **11** I usłyszeli synowie Izraelscy, iż powiadano: Oto zbudowali synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego ołtarz przeciw ziemi Chananejskiej na granicach nad Jordanem, kiedy przeszli synowie Izraelscy. **12** To gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zeszło się wszystko zgromadzenie ich do Sylo, aby się ruszyli przeciwko nim na wojnę. **13** I posłali synowie Izraelscy do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowy pokolenia Manasesowego, do ziemi Galaad, Fineesa, syna Eleazara kapłana. **14** A z nim dziesięć książąt, po jednym książęciu z każdego domu ojcowskiego ze wszystkich pokoleń Izraelskich, a każdy książę z tych był przedniejszym w domu ojców swoich, w tysiącach Izraelskich. **15** Tedy ci przyszli do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowy pokolenia Manasesowego, do ziemi Galaad, i rzekli do nich, mówiąc: **16** Tak mówi wszystko zgromadzenie Pańskie: Cóż to jest za przestępstwo, które mamyce wystąpili przeciwko Bogu Izraelskiemu, żeście się dziś odwróciłeś od Pana, budując sobie ołtarz, abyście dziś byli przeciwymi Panu? **17** Azaż nam mało na złości Fegorowej, od której nie jesteśmy oczyścieni i po dziś dzień, skąd była pomsta w zgromadzeniu Pańskiem, **18** Żeście się dziś odwróciłeś, żebyście nie szli za Panem? Zaczem stanie się, ponieważecie wy dziś odpornymi Panu, że się on jutro na wszystko zgromadzenie Izraelskie rozniewia. **19** A jeżeli jest nieczysta ziemia osiadłości waszej, przeprowadźcie się do ziemi dziedzictwa Pańskiego, w której przebywa przybytek Pański, i weźmiecie osiadłości w pośrodku nas; tylko Panu nie bądźcie odpornymi, a nie odpadajcie od nas, budując sobie ołtarz oprócz ołtarza Pana, Boga naszego. **20** Azaż przez Achana, syna Zarego, gdy się dopuścił przestępstwa w rzeczy przeklejącej, na wszystko zgromadzenie Izraelskie nie przypadł gniew? a nie on sam jeden umarł dla nieprawości swojej, **21** Tedy odpowiedzieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego, a mówili do książąt tysiąców Izraelskich: **22** Bóg nad Bogi, Pan, Bóg nad Bogi, Pan, on to wie, i Izrael sam poznaje, jeżeli się to stało z uporu, albo jeżeli z przestępstwa przeciw Panu, niechże nas nie żywi dnia tego. **23** Jeżeliśmy sobie zbudowali ołtarz, abyśmy się odwróciliśmy od Pana, a jeżeli ku ofiarowaniu na nim całopalenia, i ofiar śniednych, albo ku sprawowaniu na nim ofiar spokojnych, Pan niech to rozezna; **24** Jeżeliśmy nie raczej obawiając się tej rzeczy, uczynili to, mówiąc: Napotem rzeką synowie wasi synom naszym, mówiąc: Cóż was do Pana, Boga Izraelskiego? **25** Oto granicę położył Pan między nami i między wasi, synowie Rubenowi i synowie Gadowi, Jordan; nie macie wy działa w Panu, i odwróciły synowie wasi syny nasze od bojaźni Pańskiej. **26** Przetoż rzekli: Uczyrmy tak, a zbudujmy sobie ołtarz, nie dla całopalenia, ani innych ofiar: **27** Ale iżby był świadkiem między nami i między wasi, i między potomstwem naszym po nas, i abyśmy służyli Panu przed obliczem jego w całopalniach naszych, i w śniednych ofiarach naszych, i w spokojnych ofiarach naszych, a iżby nie rzekli synowie wasi napotem synom naszym: Nie macie cząstki w Panu. **28** Nadtośmy rzekli: Gdyby napotem rzekli nam, albo potomstwu naszemu, tedy rzeczymy: Patrzcie na podobieństwo ołtarza Pańskiego, który uczynili ojcowie nasi, nie dla całopalenia, ani innych ofiar, ale żeby on był świadkiem między nami i między wasi. **29** Boże nas uchowaj, żebyśmy mieli przeciwymi być Panu, a odstąpić dziś od Pana, zbudowawszy ołtarz dla całopalonych, dla śniednych i dla innych ofiar, oprócz ołtarza Pana, Boga naszego, który jest przed przybytkiem jego. **30** A usłyszałszy Finees kapłan, i książęta zgromadzenia, i przełożeni nad tysiącami Izraelskimi, którzy z nim

byli, słowa, które mówili synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i synowie Manasesowi, podobało się im to. **31** I rzekł Finees, syn Eleazara kapłana, do synów Rubenowych i do synów Gadowych i do synów Manasesowych: Dzisiajmy poznali, iż w pośrodku nas jest Pan, iżecie się nie dopuścili przeciw Panu przestępstwa tego, i wyswobodziliście syny Izraelskie z ręki Pańskiej. **32** A tak wrócili się Finees, syn Eleazara kapłana, z onymi książętami synów Rubenowych i do synów Gadowych z ziemi Galaad do ziemi Chananejskiej do synów Izraelskich, i odnieśli im tę rzeczę. **33** I podobało się to synom Izraelskim; a błogosławi Boga synowie Izraelscy, i nie mówili więcej, żeby mieli iść przeciwko nim na wojnę, i wytracić ziemię, w której synowie Rubenowi i synowie Gadowi mieszkali. **34** Przezwali tedy synowie Rubenowi i synowie Gadowi ołtarz on Ed, mówiąc: Świadkiem będzie między nami, że Pan jest Bogiem.

23 I stało się po niemałym czasie, gdy odpoczynek dał Pan Izraelowi od wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznie, a Jozue się zstarzał, i był zeszłyim w leczech, **2** Że przywał Jozue wszystkiego Izraela, starszych jego, i przedniejszych jego, i sędziów jego, i przełożonych jego, i rzekł do nich. Jam się zstarzał a zszedlem w leczech. **3** A wyście widzieli wszystko, co uczyńi Pan, Bóg wasz, wszystkim tym narodom przed obliczem waszem: bo Pan, Bóg wasz sam walczył za was. **4** Obaczcież, rozdzieliłem was losem te narody pozostałe w dziedzictwo między pokolenia wasze od Jordanu, i wszystkie narody, którym wytracił, aż do morza wielkiego na zachód słońca. **5** A Pan, Bóg wasz, sam je wypędził od twarzy waszej, i wyżenie je od obliczności waszej, i posiędziecie dziedzicznie ziemię ich, jako was to powiedział Pan, Bóg wasz. **6** Zmieniajcie się bardzo, abyście strzegli a czynili wszystko, co napisano w księgach Zakonu Mojżeszowego, nie odstępując od niego na prawo ani na lewo. **7** Ani się też mieszajcie z temi narodami, które zostały z wasi; ani imienia bogów ich nie wspominajcie, ani przysięgajcie przez nie, ani im służbie, ani się im kłaniajcie; **8** Ale się Pana, Boga waszego, trzymajcie, jakoście czynili aż do dnia tego. **9** Bo jako wypędził Pan od oblicza waszego narody wielkie i możliwe, i nie oparł się wasm nikt aż do dnia tego: **10** Tak maż jeden z was będzie uganiał tysiąc; albowiem Pan, Bóg wasz, on walczy za wasi, jako was obiecał. **11** Przetoż przestrzegajcie z pilnością, abyście miłowali Pana, Boga waszego. **12** Bo jeżeli sięcale odwróciście, a przystaniecie do tych pozostałych narodów, do tych, które zostawają między wasi, i spowinowacicie się z nimi, a będziecie się mieszać z nimi, one też z wasi: **13** Wiedzieć wiedząc, żeć nie będzie więcej Pan, Bóg wasz, wyganiał tych narodów od twarzy waszej; ale będą wasi sidłem, i zawadą, i biciem na boki wasze, i cierniem na oczy wasze, póki nie wyginiecie z tej przewybornej ziemi, którą was dał Pan, Bóg wasz. **14** A oto, ja idę dziś w drogę wszystkiej ziemi; poznajcież tedy ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej, żeć nie chybilo żadne słowo ze wszystkich słów najlepszych, które mówili Pan, Bóg wasz o was; wszystkie się nad wasi wypełnili, a nie chybilo z nich żadne słowo. **15** Przetoż jako się wypełnili nad wasi każdy słowo dobre, które mówił Pan, Bóg wasz, do was, tak przywieź Pan na was każde słowo złe, aż was wytraci z ziemi tej przewybornej, którą was dał Pan, Bóg wasz. **16** Jeżeli przestąpicie przymierze Pana, Boga waszego, który was rozkazał, a szedłszy służyć będziecie bogom obcym, i kłaniać się im będącie, tedy się rozpali popędliwość Pańska przeciwko wasi, i zginiecie prędko z tej przewybornej ziemi, którą was dał.

24 Tedy zebrał Jozue wszystkie pokolenia Izraelskie do Sychem, i zwolał starszych z Izraela, i przedniejszych z nich, i sędziów ich, i przełożonych ich, i stanęli przed obliczem Bożem. **2** I

rzekł Jozue do wszystkiego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Za rzeką mieszkali ojcowie wasi od dawnych czasów, Tare, ojciec Abrahamów, i ojciec Nachorów, i służyli bogom obcym. **3** I wziąłem ojca waszego Abrahama z miejsca, które jest za rzeką, i prowadziłem go przez wszystkę ziemię Chananejską, i rozmnożyłem nasienie jego, dawszy mu Izaka. **4** Dałem też Izakowi Jakóba i Ezawa, a podałem Ezawowi góru Seir, aby ją posiadał; ale Jakób i synowie jego zaszli do Egiptu. **5** I posłałem Mojżesza i Aroną, a trapilem Egipt; a gdym to uczynił w pośród niego, potemem was wywiódł. **6** I wywiódłem ojce wasze z Egiptu, a przyszliście aż do morza, i gonili Egipcianie ojce wasze z wozami i z jezdnymi aż do morza czerwonego. **7** Tedy wołali do Pana, a on położył ciemności między wami i między Egipcianami, i przywiódł na nie morze, a okryło je, i widziały oczy wasze, com uczynił w Egipcie, i mieszkaćście na puszczy przez długi czas. **8** Potemem przywiódł was do ziemi Amorejczyka, mieszkającego za Jordanem, i walczli przeciwko wam; alem je podał w rękę waszę, i posiedliście ziemię ich, a wygładziłem je przed wami. **9** Powstał też Balak, syn Seforów, król Moabski, aby walczył przeciw Izraelowi; a poslawski przyzwał Balaama, syna Beorowego, aby was przeklinał. **10** I nie chciałem słuchać Balaama; przetoż błogosławiając błogosławiał wam, a tak wybawilem was z rąk jego. **11** Przeprawiliście się potem przez Jordan, i przyszliście do Jerycha, i walczli przeciwko wam mężowie z Jerycha, Amorejczyk, i Ferejejczyk, i Chananejczyk, i Hetejczyk, i Gargiezejczyk, i Hewejczyk, i Jebujejczyk; alem je podał w ręce wasze. **12** I postałem przed wami sierszenie, którzy je wypędzili przed obliczem waszem, dwu królów Amorejskich, nie mieczem twoim ani lukiem twoim. **13** I dałem wam ziemię, w którejście nie robili, i miasta, którycheście nie budowali, w których mieszkacie, a winni i oliwnic, którycheście nie sadzili, pożywacie. **14** Przetoż teraz bójcie się Pana, a służcie mu w doskonałości i w prawdzie, a znieście bogi, którym służyli ojcowie wasi za rzeką, i w Egipcie, a służcie Panu. **15** A jeżeli się wam zda źle służyć Panu, obierzcież sobie dziś, komu byście służyli, chociaż bogi, którym służyli ojcowie wasi, co byli za rzeką, chociaż bogi Amorejskie, w których wy ziemi mieszkacie; alec ja i dom mój będącmy służyli Panu. **16** I odpowiedział lud mówiąc: Nie daj Boże, abyśmy mieli oddstać Pana, a służyć bogom cudzym: **17** Albowiem Pan, Bóg nasz, on jest, który nas wywiódł, i ojce nasze z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, a który uczynił przed oczyma naszemi te znaki wielkie, i strzegł nas we wszystkiej drodze, którąsmy szli, i między wszystkimi narodami, przez któreśmy przeszli; **18** I wypędził Pan wszystkie narody, i Amorejczyka mieszkającego w ziemi przed twarzą naszą. A tak my będącmy służyli Panu; bo on jest Bóg nasz. **19** Tedy rzekł Jozue do ludu: Nie możecie wy służyć Panu; bo Bóg świętý jest, Bóg zapalczwy jest, nie przepuści złociom waszym, ani grzechom waszym. **20** Jeżeliż opuiscie Pana, a będącmy służyli bogom cudzym, obróci się, i utrapi was, i zniszczy was, choć wam przedtem dobrze czynił. **21** I odpowiedział lud Jozuemu: Nie tak; ale Panu służyć będącmy. **22** Tedy rzekł Jozue do ludu: Świadkami będącmy sami przeciwko, sobie, iźsiecie sobie obrali Pana, abyście mu służyli; a oni rzekli: Świadkami jesteśmy. **23** I rzekł: Terazże znieście bogi cudze, którzy są w pośrodku was, a nakłonięcie serca wasze ku Panu, Bogu Izraelskiemu. **24** I odpowiedział lud Jozuemu: Panu, Bogu naszemu, służyć będącmy, i głoswi jego posłuszní być chcemy. **25** A tak uczynił Jozue przymierze z ludem dnia onego, i przełożył im rozkazanie i sąd w Sychem. **26** I napisał Jozue słowa te w księdze Zakonu Bożego; wziął też kamień wielki, i postawił go tam pod dębem, który był u świątynicy Państwowej. **27** Tedy rzekł Jozue do wszystkiego ludu: Oto kamień ten będzie nam świadectwem;

albowiem on słyszał wszystkie słowa Pańskie, które mówił z nami i będzie przeciwko wam na świadectwo, byście snać nie skłamali przeciwko Bogu waszemu. **28** Zatem rozpuścił Jozue lud, każdego do dziedzictwa swego. **29** I stało się potem, że umarł Jozue, syn Nunów, sluga Pański, we stu i w dziesięciu lat. **30** I pogrzebali go na granicy dziedzictwa jego w Tamnat Sare, które jest na górze Efraim, ku północy góry Gaas. **31** I służył Izrael Panu po wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie dni starszych, którzy długo żyli po Jozuem, a którzy wiedzieli o wszystkich sprawach Pańskich, które czynili Izraelowi. **32** Kości też Józefowe, które byli przeniesli synowie Izraelscy z Egiptu, pogrzebali w Sychem, na części pola, które był kupił Jakób od synów Hemora, ojca Sychemowego, za zagniat; i były u synów Józefowych w dziedzictwie ich. **33** Eleazar także, syn Aaronów, umarł; i pogrzebali go na pagórku Fineesa, syna jego, który mu był dany na górze Efraim.

Księga Sędziów

1 I stało się po śmierci Jozuego, iż pytali synowie Izraelscy Pana, mówiąc: Któż z nas wprzód pójdzie przeciw Chananejczykowi, aby walczył z nim? **2** I rzekł Pan: Juda pójdzie; otom podał ziemię w rękę jego. **3** I rzekł Juda do Symeona, brata swego: Pójdź ze mną do losu mego, a będziemy walczyli przeciw Chananejczykowi; wszak ja też pójdę z tobą do losu twoego. I szedł z nim Symeon. **4** Tedy poszedł Juda, i podał Pan Chananejczyka, i Ferejejczyka w ręce ich, a porazili z nich w Bezeku dziesięć tysięcy mężów. **5** Bo należał Adonibezeka w Bezeku, i walczły przeciwko niemu, a porazili Chananejczyka i Ferejejczyka. **6** I uciekał Adonibezek, którego oni gonili; a pojmawszy go, pociniali palce wielkie u rąk jego, i u nóg jego. **7** Tedy rzekł Adonibezek: Siedmdziesiąt królów z palcami wielkimi obciętemi u rąk swych i u nóg swych, zbierali odrobiny pod stołem moim; jakom czynił, tak mi oddał Bóg. I przywiedli go do Jeruzalemu, i tamże umarł. **8** Bo walczły przedtem synowie Judowii przeciwko Jeruzalemowi i wzieldy je, i wysiekli je ostrzem miecza, i miasto spalili ogniem. **9** Potem ciągnęły synowie Juda, aby walczły przeciw Chananejczykowi mieszkającemu na górzach, i na południe, i w polach. **10** Ciągnął tedy Juda przeciwko Chananejczykowi, który mieszkał w Hebronie, (a imię Hebronus było przedtem Karyjatarbe) i poraził Sesai i Ahymana, i Talmaja. **11** Stamtaąd zasięgnęły do mieszkańców w Dabir, (a imię Dabir było przedtem Karyjatsefer.) **12** I rzekł Kaleb: Kto by dobył Karyjatsefer, a wziąłby je, dam mu Achsę, córkę moją, za żonę. **13** I wziął je Otonijel, syn Keneza, młodszego brata Kalebowego; a dał mu Achsę, córkę swą, za żonę. **14** I stało się, gdy przyszła do niego, namawiała go, aby prosił ojca jej o pole; i zsiadła z osła, i rzekł do niej Kaleb: Cóż ci? **15** A ona rzekła: Daj mi błogosławieństwo; gdyżes mi dał ziemię suchą, daj mi też źródła wód. I dał jej Kaleb krople wyższe i źródła dolne. **16** Synowie też Ceni, świecka Mojżeszowego, wyszli z miasta Palm z synami Judowymi na puszczą Judową, która jest na południe od Arad, i przyszedłszy mieszkali z ludem. **17** Potem ciągnął Juda z Symonelem, bratem swym, a porazili Chananejczyka, mieszkającego w Sefat, a zburzyli je, i nazwali imię miasta onego Horma. **18** Wziął też Juda Gazę z granicami jego, i Akkaron z granicami jego. **19** I był Pan z Judy, i posiadał onę górę; ale nie wypędził mieszkańców w dolinie, bo mieli wozy żelazne. **20** A tak oddano Kalebowi Hebron, jako był rozkazał Mojżesz, skąd on wygnał trzech synów Enakowych. **21** Ale Jebujejczyka, mieszkającego w Jeruzalemie, nie wygnali synowie Benjaminiowici; przetoż mieszkał Jebujejczyk z synami Benjaminiowymi w Jeruzalemie aż do dnia tego. **22** Udał się też dom Józefów do Betel, a Pan był z nimi. **23** I szpiegował dom Józefów Betel; (a imię miasta tego było przedtem Luz.) **24** A ujrzawszy oni szpiegowie człowieka wychodzącego z miasta, rzekli do niego: Ukaż nam prosimy wejście do miasta, a uczynimy z tobą miłosierdzie. **25** I ukazał im wejście do miasta; i wysiekli miasto ostrzem miecza, a człowieka onego ze wszystkim domem jego puścili wolno. **26** A tak poszedł on człowiek do ziemi Hetejczyków, i zbudował miasto, a nazwał imię jego Luz; to jest imię jego aż do dnia tego. **27** Nie wypędził też Manases obywateł z Betsean i z miasteczk jego, ani z Tanach i z miasteczk jego, ani obywateł z Dor i z miasteczk jego, ani obywateł z Jeblam i z miasteczk jego, ani obywateł z Megiddo i z miasteczk jego; i począł Chananejczyk mieszkać w onej ziemii. **28** A gdy się zmocnił Izrael, uczynił Chananejczyka holdownikiem, a nie wygnął go. **29** Także i Efraim nie wypędził Chananejczyka mieszkającego w Gazer; przetoż mieszkał Chananejczyk między nimi w Gazer. **30**

Zabulon też nie wypędził mieszkańców w Cetron, i mieszkańców w Nahalol; przetoż mieszkał Chananejczyk między nimi, będąc holdownikiem ich. **31** Aser też nie wypędził mieszkańców w Acho, i mieszkańców w Sydonie, i w Ahalab, i w Achsyb, i w Helba, i w Afek, i w Rohob. **32** I mieszkał Aser w pośrodku Chananejczyka, mieszkającego w onej ziemii; bo go nie wypędził. **33** Neftalim też nie wypędził obywateł z Betsemes, ani obywateł z Betanat, i mieszkał między Chananejczykami mieszkającymi w onej ziemii; jednak obywatele Betsemes i Betanat byli holdownikami ich. **34** I ścisnęli Amorejczycy syny Danowe na górzach, tak iż im nie dopuścili schodzić na dolinę. **35** I począł mieszkał Amorejczyk na górze Hares, w Ajalon i w Salebim; i wzmacniła się ręka domu Józefowego, i byli holdownikami ich. **36** A była granica Amorejczykowa od góry, gdzie wstępują do niedźwiadków, od skały ich i wyżej.

2 I przyszedł Anioł Pański z Galgal do Bochym, mówiąc: Wywiadem was z Egiptu, i wywiadem was do ziemi, o której przysiągl ojcom waszym, i mówię: Nie wzruszę przymierza mego z wami na wieki; **2** Jedno wy nie wchodźcie w przymierze z mieszkańcami w tej ziemii, owszem ołtarze ich porozwalajcie; aleście nie słuchali głosu mojego. Przecześnie to uczynili? **3** Przetożem tak rzek: Nie wypędzę ich od obliczności waszej; ale będą wam jako ciernie na boki, a bogowie ich będą wam jako sidło. **4** I stało się, gdy mówił Anioł Pański te słowa do wszystkich synów Izraelskich, że lud podniósł głos swój, i plakali. **5** I nazwali imię miejsca onego Bochym, a tamże ofiarowali Panu. **6** A Jozue rozpuścił był lud, i rozeszli się synowie Izraelscy każdy do dziedzictwa swego, aby posiedli ziemię. **7** Tedy służył lud Panu po wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie dni starszych, którzy długo żyli po śmierci Jozuego, a którzy widzieli wszystkie sprawy Państwkie wielkie, które uczynili Izraelowi. **8** Ale gdy umarł Jozue syn Nunów, sługa Pańskiego, będąc we stu i w dziesięć lat; **9** I gdy go pogrzebli na granicy dziedzictwa jego w Tamnatheras na górze Efraim, od północy góry Gaas; **10** Także gdy wszystek on rodzaj przyłączony jest do ojców swoich, i powstał po nich insy naród, który nie znal Pana, ani też spraw, który uczynił Izraelowi; **11** Tedy uczynili synowie Izraelscy złe przed oczyma Państwiskimi, i służyli Baalom; **12** I opuścił Pana, Boga ojców swoich, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, i szli za bogami cudzymi, którzy byli z bogów onych narodów okolicznych, i kłaniali się im, a tak rozdrażnili Pana. **13** Bo opuścili Pana, a służyli Baalowi i Astarotowi. **14** I rozpalili się gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w ręce łupieżcom, którzy je łupili; a zaprzedał je w ręce nieprzyjaciół ich okolicznych, tak iż się nie mogli dalejostać przed nieprzyjacioli swymi. **15** A gdzie się kolwiek ruszyli, ręka Pańska była przeciwko nim ku złemu, jako powiedział Pan, i jako im przysiągl Pan; i byli ściśnięci bardzo. **16** Potem Pan wzbudził sędzię, który je wyzwalał z rąk łupieżów ich; **17** Ale i sędziów swych nie słuchali, owszem się scudzołozili z bogami obcymi, kłaniając się im, i ustępowali przedko drogi, którą chodzili ojcowie ich, a słuchając przynakań Państwiskich, nie czynili tak. **18** A gdy im wzbudził Pan sędzię, bywał Pan z każdym sędzią, i wybawiał je z rąk nieprzyjaciół ich po wszystkie dni onego sędzięgo; bo się użalił Pan narzekania ich, do którego je przywodzili ci, którzy je uciskali i trapiili. **19** Wszakże po śmierci sędzięgo odwracali się, i psowali się bardziej niż ojcowie ich, chodząc za bogami cudzymi, a służąc im, i kłaniając się im, nic nie opuszczali z spraw swoich i z drogi swojej upornej. **20** Przetoż wzruszyła się popedliwość Państwa przeciw Izraelowi, i rzek: Dla tego, że przestąpił ten naród przymierze moje, którym przekażał ojcom ich, a nie byli posłuszní głosowi mojemu, **21** Ja też na potem nie wypędzę żadnego od twarzy ich z tych narodów, które

pozostawił Jozue, kiedy umarł. 22 Abym przez nie doświadczał Izraela, będąći strzędz drogi Państkiej, chodząc po niej, jako jej strzegli ojcowie ich, czyli nie. 23 I zostawił Pan one narody, nie wyganiając ich rychło, ani ich podał w rękę Jozuego.

3 A teć są narody, które pozostawił Pan, aby kusił przez nie Izraela, wszystkie, którzy nie wiedzieli o żadnych walkach Chananejskich; 2 Aby wzdy wiedzieli potomkowie synów Izraelskich, i poznali, co jest walka, który jej zgóla przedtem nie znali. 3 Pięcioro książąt Filistyńskich i wszystkie Chananejczyki, i Sydończyki i Hewejczyki, mieszkające na górze Libanie, od góry Baal Hermon aż tam, gdzie wchodzą do Hemat. 4 Ciż byli, przez które doświadczał Izraela, aby się dowiedział, będąći posłuszní przykazaniom Państkim, które rozkazał ojcom ich przez Mojżesza. 5 A tak synowie Izraelscy mieszkali w pośród Chananejczyków, Hetejczyków, i Amorejczyków, i Ferezejczyków i Hewejczyków, i Jebuzejczyków. 6 I brali sobie córki ich za żony, a córki swe dawali synom ich, i służyli bogom ich. 7 I czynili Izraelscy synowie zle przed oczyma Państkiem: zapomniawszy Pana, Boga swego, służyli Baalom, i świeconym gajom. 8 Tedy się zapalił gniew Państki przeciw Izraelowi, i podał we ręce Chusanrasataimą, króla Syryskiego w Mezopotamii: A służyli synowie Izraelscy Chusanrasataimowi przez osiem lat. 9 Potem wołały synowie Izraelscy do Pana; I wzbudził Pan wybawiciela synom Izraelskim, aby je wybawił, Otonijela, syna Kenezowego, brata Kalebowego młodszego. 10 I był nad nim Duch Państki, a sądził Izraela; a gdy się ruszył na wojnę, podał Pan w ręce jego Chusanrasataimą, króla Syryjskiego, i zmocniła się ręka jego nad Chusanrasataimem. 11 A tak była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat, aż umarł Otonijel, syn Kenezów. 12 Potem znowu synowie Izraelscy czynili zle przed oczyma Państkiem. I zmocnił Pan Eglona, króla Moabskiego, przeciw Izraelowi, przeto iż czynili zle przed oczyma Państkiem. 13 Bo zebrawszy do siebie syny Ammonowe i Amalekowe ruszył się, i poraził Izraela, i opanował miasto Palm. 14 Służły tedy synowie Izraelscy Eglonowi, królowi Moabskiemu, osiemnaście lat. 15 Potem wołały synowie Izraelscy do Pana. I wzbudził im Pan wybawiciela, Aoda, syna Gery, syna Jemini, męża ręka prawa niewładającego; i posłali synowie Izraelscy przezeń dar Eglonowi, królowi Moabskiemu. 16 I uczynił sobie Aod miecz z obu stron ostry, na łokieć wzduł, i przypasał go pod szaty swe do prawego biodra swojego. 17 I przyniósł dar Eglonowi, królowi Moabskiemu: a Eglon był człowiek bardzo otły. 18 A gdy oddał dar, odprawił lud, który był dar przyniósł; 19 A sam wróciwszy się do gór kamiennych, które były w Galgal, rzekł: Rzecz tajemną mam do ciebie, o królu! któremu on odpowiedział: Milcz; i wyszedł od niego wszyscy, którzy stali przed nim. 20 I wszedłszy Aod do niego, (a on sam siedział na sali letniej, którą miał sam dla siebie,) i rzekł Aod: Mam rozkazanie Boże do ciebie. I powstał z stolicy swojej. 21 Tedy Aod wyciągnawszy lewą rękę swą, dobył miecza od prawego biodra swego, i wraził go w brzuch jego, 22 Tak iż wpadła i rękojeść za żelazem, i zawarło się w sadle żelazo; bo był nie wyjął miecza z brzucha jego, aż się i gnój rzucił. 23 Wyszedł potem Aod przez przysionek, a zamknął drzwi gmachu za sobą, i zawał zamkiem. 24 A gdy on wyszedł, słudzy jego przyszli, a widząc, iż drzwi gmachu zamknione były, rzekli: Podobno sobie król czyni wczas na sali letniej. 25 A naczekawszy się, aż się wstydzili, widząc, że on nie otwiera drzwi sali, wziąwszy klucz otworzyli; a oto, pan ich leżał na ziemi umarły. 26 Lecz Aod uszedł, póki się oni bawili, a minawszy góry kamienne, szedł do Seiratu. 27 A gdy przyszedł, zatrąbił w trąbę na górze Efraim; i zstąpili z nim synowie Izraelscy z góry, a on przed nimi. 28 I rzekł do nich: Pójźcie za mną: albowiem podał Pan nieprzyjaciółowi wasze

Moabity w ręce wasze. Tedy szli za nim, a odjawszy bród Jordana Moabitom, nie dopuszczali nikomu przeprawy. 29 I pobili Moabitów na ten czas około dziesięciu tysięcy mężczyzn, wszystko bogatych, i wszystko mężczyzn duzych, a nikt nie uszedł. 30 I ponizyony jest Moab dnia onego pod ręką Izraela, a była w pokoju ziemia przez osiemdziesiąt lat. 31 A po nim był Samgar, syn Anatów, który poraził z Filistynów sześć set mężczyzn stykiem wołowym, a wybawił i ten Izraela.

4 Potem znowu synowie Izraelscy czynili zle przed oczyma Państkiem po śmierci Aodowej. 2 I podał je Pan w ręce Jabina, króla Chananejskiego, który królował w Hasor, a hetman wojska jego był Sysara, a sam mieszkał w Haroset pogańskim. 3 Tedy wołały synowie Izraelscy do Pana; albowiem miał dziewięć set wozów żelaznych, a srodze uciskał syny Izraelskie przez dwadzieścia lat. 4 A Debora, niewiasta prorokini, żona Lapidotowa, sądziła Izraela na on czas. 5 I mieszkała pod palmą Debora między Rama i między Betel na górze Efraim, i chodziła do niej synowie Izraelscy na sąd. 6 Która postawyszy przychylała Baraka, syna Abinoemowego, z Kades Neftalim, mówiąc do niego: Izali nie rozkazał Pan, Bóg Izraelski: idź, a zbierz lud na górze Tabor, a weźmij z sobą dziesięć tysięcy mężczyzn z synów Neftalimowych, i z synów Zabulonowych? 7 I przywiódę do ciebie ku rzece Cyson Sysarę, hetmana wojska Jabinowego, i wozy jego, i mnóstwo jego, a podam go w ręce twoje. 8 I rzekł do niej Barak: Jeżeli pojdziesz ze mną, pojdę, a jeżeli nie pojdziesz ze mną, nie pojdę. 9 Która odpowiedziała: Jać w prawdzie pojdę z tobą, ale nie będzie z sława twoja, ta droga, którą ty pojdziesz; albowiem w ręce niewieścia poda Pan Sysarę. A tak wstawszy Debora, szła z Barakiem do Kades. 10 Zebrał tedy Barak Zabulona i Neftalima do Kades, a wywiódł z sobą dziesięć tysięcy mężczyzn, z którym też szła i Debora. 11 Ale Heber Cynejczyk odłączył się od Cynejczyków, od synów Hobaby, świeckra Mojszeszowego, i rozbil namiot swój aż do Elon w Sananim, które jest w Kades. 12 I powiedziano Sysarze, iż wyszedł Barak, syn Abinoemów na góre Tabor. 13 Przetoż zebrał Sysara wszystkie wozy swoje, dziewięć set wozów żelaznych, i wszystek lud, który miał ze sobą od Haroset pogańskiego aż do rzeki Cyson. 14 Tedy rzekła Debora do Baraka: Wstań; albowiem tencji jest dzień, w który podał Pan Sysarę w ręce twoje; izali Pan nie idzie przed tobą? A tak zszedł Barak z góry Tabor, a dziesięć tysięcy mężczyzn za nim. 15 I poraził Pan Sysarę, i wszystkie wozy, i wszystko wojsko jego ostrzem miecza przed Barakiem, a skoczywszy Sysara z wozu, uciekła pieszo. 16 Ale Barak gonił wozy i wojsko aż do Haroset pogańskiego; i poległy wszyscy wojsko Sysarowe od ostrza miecza, tak iż z nich i jeden nie został. 17 A Sysara uciekła pieszo do namiotu Jaeli, żony Hebera Cynejczyka; albowiem był pokój między Jabinem, królem Hasor, i między domem Hebera Cynejczyka. 18 A wyszedłszy Jael przeciwko Sysarze, rzekła do niego: Skłoń się panie mój, skłoń się do mnie, nie bój się; i skłońił się do niej do namiotu, i przykryła go kocem. 19 Tedy rzekł do niej: Daj mi proszę, napić się trochę wody, bom upragnął; a ona otworzywszy lajgiew mleka, dala mu się napić, i przykryła go. 20 I rzekł do niej: Stój we drzwiach u namiotu; a jeżeli kto przyszedł, i pytał cię, mówiąc: Jestże tu kto? tedy rzeczesz: Nie masz. 21 Potem wzięła Jael, żona Heberowa, gwoźdz od namiotu, wzięła też i młot w rękę swą, i wszedłszy do niego po cichu, przebiła gwoździem skórę jego aż utknął w ziemi, (bo był twardo usnął, będąći spracowanym,) i umarł. 22 A oto, Barak gonił Sysarę, i wyszła Jael przeciwko niemu, i rzekła mu: Pójdź, a ukażę męża, którego szukasz. I wyszedł do niej, a oto Sysara leżał umarły, a gwoźdz w skroni jego. 23 A tak ponizyły Bóg dnia onego Jabina, króla Chananejskiego, przed syny Izraelskimi.

24 I nacierała ręka synów Izraelskich tem bardziej, a ciężka była Jabinowi, królowi Chananejskiemu, aż zgładzili tegoż Jabina, króla Chananejskiego.

5 I śpiewała Debora i Barak, syn Abinoemów, dnia onego, mówiąc: **2** Dla pomsty uczynionej w Izraelu, a iż się na to dobrowolnie lud ofiarował, błogosławcie Pana. **3** Słuchajcie królowie, biercie w uszy księcia, ja, ja Panu zaspiewam, śpiewać będę Panu, Bogu Izraelskiemu. **4** Panie, gdyś wyszedł z Seir, a przechodziłeś przez pole Edom, ziemia się wzruszyła, nieba też kropliły, a obłoki wydawały wody. **5** Góry się rozplotyły od oblicza Pańskiego, a góra Synaj od oblicza Pana, Boga Izraelskiego. **6** Za dni Samgara, syna Anatowego, i za dni Jaeli zginęły ścięzki, a którzy szli w drogę, chodzili ścięzkami krzywemi. **7** Spustoszały wsi w Izraelu, spustoszały, ażem powstała ja Debora, ażem powstała matką w Izraelu. **8** Gdy Izrael obierał sobie bogi nowe, tedy bywała wojna w bramach; tarczy jednak nie było widać, ani drzewca między czterdziestą tysiącą w Izraelu. **9** Serce moje naklonione do księcia Izraelskich. Ochotni z ludu błogosławieć Pana. **10** Którzy jeździcie na oślicach białych, i zasiadacie na siedlach, i którzy chodzicie po drogach, rozmawiajcie z sobą, **11** Że ucichli trzask strzelców między miejscami, gdzie czerpią wodę; tam niech opowiadają sprawiedliwości Państwkie, sprawiedliwości we wschodzie jego w Izraelu; tedy zstąpi do bram ludu Pańskiego. **12** Powstań Debora, powstań, powstań, a zaspiewaj pieśń; powstań Baraku, a pojmaj więźnies twoje, synu Abinoemów. **13** Teraz panować będzie potłoczony nad możnymi z ludu; Pan dopomógł mi panować nad mocarzami. **14** Z Efraima wyszedł korzeń ich przeciw Amalekowi, za tobą (Efraimie,) Benjamin między ludem twoim; z Machyru wyszli zakonodawcy, a z Zabulonu pisarze. **15** Księcię też Isaschar były z Debora; Isaschar też jako i Barak w dolinę posłan jest pieszo; ale w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. **16** Czemuś siedział między dwiema oborami, słuchając wrzasku trzód? w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. **17** Galaad za Jordanem odpocynała, a Dan przeciż się bawił okrętami? Aser czemuś siedział na brzegu morskim, a w skałach swoich mieszkał? **18** Zabulon jest lud, który wydał duszę swą na śmierć, także i Neftalim, a ta na wysokich polach. **19** Przyszli królowie, walczyli; na ten czas walczyli królowie Chananejscy w Tanach u wód Magieddo, jednak korzyści srebra nie odnieśli. **20** Z nieba walczono: gwiazdy z miejsc swoich walczyły z Sysarą. **21** Potok Cyson porwał je, potok Kiedumim, potok Cyson; podeptałaś, o duszo moja, może. **22** Tedy się popadały kopyta końskie od wielkiego tapania mocarzów jego. **23** Przeklinajcie Meroz, rzekł Anioł Pański, przeklinajcie przeklinając obywatele jego; albowiem nie przyszli na ratunek Panu, na ratunek Panu z mocarzami. **24** Błogosławiona między niewiastami Jael, żona Hebera Cynejczyka; nad niewiastą w namiocie mieszkające błogosławiona będzie. **25** Prosił o wodę, a ona mleka dała, a na przystawce księcięcej przyniosła maskę. **26** Lewą rękę swą do gwoździa ściągnęła, a prawicę swoją do młota kowalskiego, i uderzyła Sysarę, przebiła głowę jego, i przeraziła, i przekląła skronie jego. **27** U nogi jej skurczył się, padł, leżał; u nogi jej skurczył się, padł; kiedy się skurczył, tam upadł zabity. **28** Oknem wyglądała, a wołała matka Sysary przez kratę: Przecze omieszkiwa wrócić się wówzegi? przecze się nie spieszą nogi woźników jego? **29** Przedniejsze i miedzarskie niewiasty odpowiedziały, jako też i sama sobie odpowiadała: **30** Snaa trafiła na ląd, i dzielią go? Panienka jedna albo dwie dostaną się mężowi jednemu; lupy rozlicznych barw oddawają Sysarze, a lupy pstro haftowane, i lupy pstro z obu stron tkane dostawają się na szyję lupy biorących. **31** Tak niechaj zginą wszyscy nieprzyjacie twoi, Panie, a ci, którzy ciebie miują, niech będą jako słońce, gdy

wschodzi w mocie swojej. I była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat.

6 Potem czynili synowie Izraelscy złe przed oczyma Pańskimi, i podał je Pan w ręce Madyjanitów przez siedem lat. **2** A zmocniła się ręka Madyjanitów nad Izraelem, tak iż przed Madyjanitami kopali sobie synowie Izraelscy lochy, które były w górach, i jaskinię i twierdze. **3** A było, gdy czego nasiał Izrael, że przychodził Madyjan i Amalek, i ludzie ze wschodu słońca, a najeżdżali go; **4** I położywszy się obozem przeciwko nim, psowali zboża ziemi, aż gdzie chodził do Gazy, nic nie zostawując na pożywienie Izraelczykom, ani owiec, ani wołów, ani osłów. **5** Albowiem oni i stada ich przyciągali, i namioty ich, a przychodziły jako szaraniec w mnóstwie, i nie było im i wielbłądom ich liczby; tak przychodząc do ziemi spustoszyli ją. **6** Tedy znędzony był Izrael bardzo od Madyjanitów, i wołały synowie Izraelscy do Pana. **7** A gdy wołały synowie Izraelscy do Pana z przyczyny Madyjanitów. **8** Posłał Pan męża proroka do synów Izraelskich, i mówił do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam was wywiódł z ziemi Egipskiej, a wywiódłem was z domu niewoli. **9** I wyrwalem was z ręki Egipcianów, i z ręki wszystkich, którzy was trapili, którym przed wami wygnali, i dałem wam ziemię ich: **10** A powiedziałem was: Jam Pan, Bóg wasz, nie bojcie się bogów Amorejskich, w których ziemi wy mieszkacie; aleście nie usłuchali głosu mego. **11** Przyszedł potem Anioł Pański i stanął pod drzewem, który był w Efra, w dziedzictwie Joasa, ojca Esrowego. A Giedeon, syn jego, miałczi zboże na bojewisku, aby z niem uciekł przed Madyjanitami. **12** Tedy mu się ukazał Anioł Pański, i rzekł do niego: Pan z toba, mąż waleczny. **13** I odpowiedział mu Giedeon: Proszę Panie mój, jeżeli Pan jest z nami, a czemuż na nas przyszło to wszystko? gdzież teraz są wszystkie cuda jego, które nam opowiadali ojcowie nasi, mówiąc: Izali z Egiptu nie wywiódł nas Pan? a teraz opuścił nas Pan, i podał nas w ręce Madyjanitów. **14** Tedy wejrzałszy na Pan rzekł: Idźże z ta twoją mocą, a wybawisz Izraela z ręki Madyjańczyków; izalim cię nie poślą? **15** A on rzekł do niego: Proszę Panie mój, czemuż wybawię Izraela? oto naród mój podły jest w Manase, a jam najmniejszy w domu ojca mego. **16** I rzekł do niego Pan: Ponieważ Ja będę z toba, przetoż porazisz Madyjanity, jako męża jednego. **17** A on mu odpowiedział: Jeżeliem proszę znalazł laskę przed oczyma twemi, daj mi znak, że ty mówisz ze mną. **18** Nie odchodź proszę stąd, aż zaś przyjdę do ciebie, a przyniosę ofiarę moje, i położę ja przed toba, I odpowiedział: Ja poczekam, aż się wrócisz. **19** Odszedłszy tedy Giedeon zgotował koźlątko z stada a z mary małki praściane chleby, a mięso włożył w kosz, a polewkę mięsną wlał w garnek, i przyniósł to do niego pod dąb, i ofiarował. **20** I rzekł do niego Anioł Boży: Weźmij to mięso i te chleby niekwaszone, a położ na onej skale polewką, polawszy; i uczynił tak. **21** Zatem ściągnął Anioł Pański koniec laski, która miał w ręce swojej, i dotknął się mięsa i praśniaków, i wyszedł ogień z skały, a spalił mięso i chleby praściane; a między tem Anioł Pański odszedł od oczu jego. **22** A widząc Giedeon, iż to był Anioł Pański, rzekł: Ach, Panie Boże, czemuż widział Anioła Pańskiego twarzą w twarz? **23** I rzekł mu Pan: Pokój z toba; nie boj się, nie umrzesz. **24** Przetoż zbudował tam Giedeon ołtarz Panu, i nazwał go: Pan pokój; aż do dnia tego ten jeszcze jest w Efracie, ojca Esrowego. **25** I stało się onej nocą, że mu rzekł Pan: Weźmij cielca dorosłego, który jest ojca twoego, tego cielca drugiego siedmioletniego, a rozwali ołtarz Baalów, który jest ojca twoego, i gaj, który jest około niego, wysiecz; **26** A zbuduj ołtarz Panu, Bogu twemu, na wierzchu tej skały na równinie, a weźmij tego cielca drugiego, i uczyń z niego całopalenie przy drwach z gaju, który wysieczesz. **27** Wziąwszy tedy Giedeon

dziesięć mężów z slug swoich, uczynił jako mu rozkazał Pan; a iż się bał domu ojca swego i mężów miasta, nie uczynił tego we dnie, ale uczynił w nocy. 28 A gdy wstali mężowie miasta rano, ujrzieli rozwalony ołtarz Baałów, i gaj, który był podle niego, wyrąbany, i cielca onego drugiego ofiarowanego na całopalenie na ołtarzu zbudowanym. 29 Zatem rzekł jeden do drugiego: Któz to wzydał uczynił? A gdy się pytali i dowiadowali, powiedziano: Gideon, syn Joasów, uczynił to. 30 Tedy rzekli mężczyźni miasta do Joasa: Wywiedź syna twoego, niech umrze, iż rozrzuści ołtarz Baałów, a iż wyciągnie gaj, który był okolo niego. 31 I odpowiedział Joas wszystkim, którzy stali okolo niego: A wyż się to swarzyć macie o Baala? Izali wy go wybawicie? Kto by się oń zastawał, niech umrze tegoż poranek; jeśli bogiem jest, niech się mści tego, że rozwałono ołtarz jego. 32 I nazwano go onegoż dnia Jerubaal, mówiąc: Niech się mści nad nim Baal, iż rozwałił ołtarz jego. 33 Tedy wszyscy Madyjanitowie, i Amalekitowie, i ludzie od wschodu słońca zebrali się wspólnie, a przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem w dolinie Jezreel. 34 Ale Duch Pański przyoblókł Giedeona, który zatrąbiwszy w trąbę zwołał domu Abiezerowego do siebie. 35 I wyprawił posły do wszystkiego pokolenia Manasesowego, i zebrali się do niego; posły też posłali do Asera, i do Zabulona, i do Neftalima, i zajechali im. 36 Tedy rzekł Gideon do Boga: Jeżeli wybawisz przez rękę moją Izraela, jakoś powiedział. 37 Oto, ja położę runo wełny na bojewisku; jeżeli rosa tylko na runo upadnie, a wszystka ziemia sucha będzie, tedy będę wiedział, iż wybawisz przez rękę moją Izraela, jakoś powiedział. 38 I stało się tak; po wstawszy nazajutrz, ścisnął runo, i wydżał rosę z runa pełną czaszę wody. 39 Nadto rzekł Gideon do Boga: Niech się nie wzrusza gniew twój przeciwko mnie, że przemówię jeszcze raz. Niech doświadczę proszę jeszcze raz na tem runie; niech będzie, proszę, suche samo runo tylko, a na wszystkiej ziemi niech będzie rosa. 40 I uczynił tak Bóg onej nocy, że było samo runo suche, a na wszystkiej ziemi była rosa.

7 Wstał tedy bardzo rano Jerubaal, który jest Gideon, i wszystek lud, który był z nim, i położyli się obozem u źródła Harod, a obóz Madyjański był im na północy od pagórka More w dolinie. 2 I rzekł Pan do Giedeona: Wielki jest lud z tobą; przetoż nie dam Madyjanitów w ręce ich, by się snać nie chlubił przeciw mnie Izrael, mówiąc: Ręka moja wybawila mnie. 3 A tak zawołaj teraz, aby słyszał lud, mówiąc: Kto jest lekliwym i bojaźliwym, niech się wróci, a rano niechaj idzie precz ku górze Galaad. Tedy się wróciło z ludu dwadzieścia i dwa tysiące, a dziesięć tysięcy ich zostało. 4 I rzekł Pan do Giedeona: Jeszcze lud wielki. Zaprowadź ich do wody, a tam go doświadczę; albowiem o kim ci powiem: Ten niech idzie z tobą, ten pojedzie z tobą, a o kimkolwiek powiem: Ten niech nie chodzi z tobą, ten nie pojedzie. 5 Tedy zaprowadził lud do wód; i rzekł Pan do Giedeona: Każdego, który leptać będzie językiem swoim wodę, jako pies łepce, postawisz go osobno; także każdego, który ukłknie na kolana swoje, aby pił, stanie osobno. 6 I była liczba tych, którzy chwytyali ręką swoją do ust swoich wodę, trzy sta mężów; a wszystek inny lud ukłknąwszy na kolana swoje, pił wodę. 7 Tedy rzekł Pan do Giedeona: Przez tych trzy sta mężów, którzy leptali wodę, wybawię was, a podam Madyjanity w ręce twoje, a inny wszystek lud, każdy niech idzie na miejsce swoje. 8 A tak on lud wziął żywioły z sobą, i trąby swe; a inne wszystkie mże Izraelskie rozpuścił każdego do namiotu swego, trzy sta tylko mężów zostawiwszy; a obóz Madyjański był pod nim w dolinie. 9 I stało się onej nocy, że rzekł do niego Pan. Wstań, znijdź do obozu, bom go dał w ręce twoje; 10 A jeżeli się ty sam iść boisz, znijdźże z Farą, slugą twoim, do obozu. 11 I usłyszysz, co będą mówić; a potem posiąk się ręce twoje, i

pociągniesz na obóz. A tak szedł on sam, i Fara, sluga jego, aż na koniec zbrojnego ludu, który był w obozie. 12 A Madyjanitowie i Amalekitowie, i wszyscy lud od wschodu słońca leżeli w dolinie, jako szarańcza przemónstwo, i wielbłodów ich nie było liczby, jako piasek, który jest na brzegu morskim niezliczony. 13 Tam gdy przyszedł Gideon, oto, niektóry powiadał towarzyszowi swemu sen, i rzekł: Oto śni mi się sen, a zdało mi się, że bochen chleba jeczmiennego toczył się do obozu Madyjańskiego, i przytoczył się aż do namiotu, i uderzył weń, aż poległ, i wywrócił go z wierzchu, i upadł namiot. 14 Któremu odpowiedział towarzysz, jego i rzekł: Nic to nie jest innego, jedno miecz Giedeona, syna Joasowego, męża Izraelskiego, dał Bóg w rękę jego Madyjanity ze wszystkim obozem. 15 I stało się, gdy usłyszał Gideon powieść snu onego, i wyklał jego, podziękował Bogu, a wróciwszy się do obozu Izraelskiego, rzekł: Wstarcie; albowiem dał Pan w ręce wasze obóz Madyjański. 16 Rozdzielił tedy one trzy sta mężów na trzy hufce, a dał trąby w ręce każdemu z nich, i dzbanki czosze, i pochodnie w pośrodek dzbanów 17 I rzekł do nich: Co ujrzycie, że ja czynię, toż czyście; bo oto ja wnijdę w przodek obozu, a co ja czynić będę, toż wy czyście. 18 Gdy zatrąbię w trąbę, ja i wszyscy, którzy są ze mną, tedy wy też zatrąbiście w trąby około wszystkiego obozu, i będącście mówili: Miecz Pański i Giedeonów. 19 A tak szedł Gideon, i sto mężów, którzy z nim byli, w przodek obozu, gdy się zaczęła średnia straż; zaraz skoro przemieniono straż i trąbili w trąby, a potłukli dzbanki, które w rękach swych mieli. 20 Zatrąbiły też one trzy hufy w trąby, i potłukły dzbanki; a wziąwszy w lewą rękę swoją pochodnie, a w prawą rękę swoją trąby, aby trąbili, wołali: Miecz Pański i Giedeonów. 21 I stanęli każdy na miejscu swojem koło obozu, a strwożyli się wszyscy obóz, i krzycząc uciekali. 22 Gdy tedy trąbili oni trzy sta mężów w trąby, obrócił Pan miecz jednego przeciw drugiemu we wszystkim obozie; a tak uciekło wojsko aż do Betseta w Sererat, aż do granicy Abelmeholu w Tabbat. 23 A zebrał się mężczyźni Izraelscy z Neftalim, i z Aser, i ze wszystkiego pokolenia Manasesowego, gonili Madyjanczyki. 24 Zatem posły rozesłał Gideon na wszystkę górę Efraimską, mówiąc: Zabiegajcie Madyjanitom, a ubieżcie przed nimi wody aż do Betabarą, i do Jordana. Zebrali się tedy wszyscy mężczyźni z Efraima, i ubieżeli wody aż do Betabarą i do Jordana. 25 Przytem pojmały dwoje książąt Madyjańskich, Oreba i Zeba; a zabili Oreba na skale Oreb, a Zeba zabili u prasy Zeb, i gonili Madyjanity, a głowę Oreba i Zeba przynieśli do Giedeona za Jordana.

8 I rzekli do niego mężczyźni z Efraim: Przeczßeś to nam uczynił, iżes nas nie wezwał, gdyś szedł walczyć przeciwko Madyjanitom? i swarzyli się z nim srodze. 2 A on rzekł: Cóżem ja takiego uczynił, jako wy? izali nie lepsze jest poślednie zbieranie wina Efraimowe, niż pierwsze zbieranie Abieserowe? 3 W rękę waszą podał Bóg księcia Madyjańskiego, Oreba i Zeba; i cóżem mógł takiego uczynić, jako wy? Tedy się uśmierzył duch ich przeciw niemu, gdy mówił te słowa. 4 A gdy przyszedł Gideon do Jordana, przeprawił się przezeń sam, i trzy sta mężów, którzy z nim byli spracowani w pogoni. 5 I rzekł do mieszkańców w Sokot: Dajcie proszę po bochenku chleba ludowi, który idzie za mną, bo są spracowani, a ja będę gonili Zebeę i Salmana, króle Madyjańskie. 6 Ale mu rzekli przedniejisi z Sokot: Izali już moc Zebę i Salmana jest w rękach twoich, żebymy dać mieli wojsku twemu chleba? 7 Którym rzekł Gideon: Więc kiedy poda Pan Zebeę i Salmana w rękę moję, tedy będę młócił ciała wasze cierniem z tej puszczy i ostem. 8 Szedł zasięg stamtąd do Fanuel, i mówił także do nich; ale mu odpowiedzieli mężczyźni z Fanuel, jako odpowiedzieli mężczyźni w Sokot. 9 Tedy też powiedział mężczyzn z Fanuel, mówiąc: Gdy się

wróć w pokoju, rozwałę tę wieżę. **10** Ale Zebee i Salmana byli w Karkor, i wojska ich z nimi około piętnastu tysięcy, wszyscy, którzy byli pozostali ze wszystkiego wojska z ludzi od wschodu słońca; a pobitych było sto i dwadzieścia tysięcy mężów walecznych. **11** Tedy ciągnął Giedeon drogą tych, co mieszkali w namiociech, od wschodu słońca Nobe i Jegbaa, i uderzył na obóz, (a obóz się był ubezpieczył,) **12** A uciekli Zebee i Salmana, i gonili je, i pojmał onych dwóch królów Madyjańskich, Zebeę i Salmana, i wszystko wojsko ich strwożył. **13** Potem się wrócił Giedeon, syn Joasów, z bitwy, niż weszło słońce; **14** A pojmawszy młodzieńca z mężów Sokot, wypytał go, który spisał mu przedniejszych w Sokot i starszych jego, siedemdziesiąt i siedem mężów. **15** A przyszedłszy do mężów Sokot, rzekł: Otóż Zebeę i Salmana, którymiście mi uragali, mówiąc: Izali moc Zeby i Salmana jest w rękach twoich, abyśmy mieli dać mężczyzn twoim spracowanym chleba? **16** Przetoż wziaszy starsze miasta onego, i ciernia z onej pustyni i ostu, dał na nich przykład innym mężom Sokot. **17** Wieżę też Fanuel rozwałił, i pobił mężę miasta. **18** Rzekł potem do Zeby i do Salmana: Co zacz byli mężczyźni oni, któreście pobili w Tabor? A oni odpowiedzieli: Takowi byli jakoś ty; każdy z nich na wejrzeniu był, jako syn królewski. **19** I rzekł: Bracia! to moi, synowie matki mojej byli; żywie Pan, byście je byli żywo zachowali, nie pobiibym was. **20** I rzekł do Jetra, pierworodnego swego: Wstań, a побij je. Ale nie dobył młodzieńczyk miecza swego, przetoż iż się bał; bo jeszcze był paczołuchem. **21** Tedy rzekli Zebee i Salmana: Wstań ty, a rzuć się na nas; bo jaki mąż, taka siła jego. A tak wstawszy Giedeon, zabili Zebeę i Salmana, i pobral klejnoty, które były na sztychach wielbładowich ich. **22** I rzekli Izraelczycy do Giedona: Panuj nad nami, i ty, i syn twój, i syn syna twoego; boś nas wybawił z ręki Madyjańczyków. **23** Na to odpowiedział im Giedeon: Nie będę ja panował nad wami, ani będzie panował syn mój nad wami; Pan panować będzie nad wami. **24** Nadto rzekł do nich Giedeon: Będę was prosił o jedną rzeczą, aby mi każdy z was dał nausznice z łupu swego; (bo nausznice złote mieli, będąc Izmaelczykami.) **25** I rzekli: Radźić damy; i rozpostarlszy szatę rzucały na nię każdy nausznicę z łupów swoich. **26** I była waga nausznic onych złotych, które sobie uprosili, tysiąc i siedemset syków złota, oprócz klejnotów i zawieszenia i szat szarłatowych, które były na królach Madyjańskich, i oprócz lańcuchów, które były na sztychach wielbładowich ich. **27** I sprawił z tego Giedeon Efod, a położył go w mieście swem w Efra; i scudzołył się tam wszyscy Izrael, chodząc za nim, a było to Giedeonowi i domowi jego sidlem. **28** A byli ponieni Madyjańczycy przed synami Izraelskimi, i nie podnieśli więcej głowy swojej; i była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat za dni Giedona. **29** Wrócił się tedy Jerobaal, syn Joasów, i mieszkał w domu swoim. **30** A miał Giedeon siedemdziesiąt synów, którzy poszli z biòr jego; albowiem miał wiele żon. **31** Miał też założnicę, która była z Sychem, a ta mu urodziła syna, i dala mu imię Abimelech. **32** Umarł potem Giedeon, syn Joasów, w starości dobrzej, a pogrzebion jest w grobie Joasa, ojca swego w Efra, które jest ojca Esrowego. **33** A gdy umarł Giedeon, odwróciłi się synowie Izraelscy, i scudzołyli się, idąc za Baalem, i postawili sobie Baalberyt za boga. **34** I nie pamiętały synowie Izraelscy na Pana, Boga swego, który je wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznych; **35** I nie uczynili milosierdzia z domem Jerobaala Giedeona według wszystkich dobrodziejstw, które on był uczynił Izraelowi.

9 Tedy odszedł Abimelech, syn Jerobaala, do Sychem, do braci matki swojej, i mówił do nich, i do wszystkiego narodu domu ojca matki swej, a rzekł: **2** Mówcie proszę, gdzieby słyszeli wszyscy przełożeni Sychem: Co wam lepszego, aby nad wami

panowało siedemdziesiąt mężów, wszyscy synowie Jerobaalowi, czyli żeby panował nad wami mąż jeden? Wóz pamiętajcie, żem ja kość wasza, i ciało wasze. **3** Tedy mówili bracia matki jego o nim, gdzie słyszeli wszyscy przełożeni Sychem, wszystkie te słowa, i nakloniło się serce ich za Abimelechem, bo rzekli: Brat nasz jest. **4** I dali mu siedemdziesiąt srebników z domu Baalberyt, i naprzymował za nie Abimelech ludzi lekkomyślnych, i tułaczów, którzy chodzili za nim. **5** I przyszedł w dom ojca swego do Efra, i pobił bracią swą, syny Jerobaalowe, siedemdziesiąt mężów na jednym kamieniu; tylko pozostał Jotam, syn Jerobaala, najmniejszy, iż się był skrył. **6** I zebrały się wszyscy mężowie Sychem, i wszyscy dom Mello, a szedlisy obrali Abimelecha królem na równinie, kiedy stał słup w Sychem. **7** Co gdy powiedziano Jotamowi, szedlisy stanął na wierzchu góry Garyzym, a podniósłszy głos swój wołał, i rzekł im: Postuchajcie mię żmówie Sychem, a was też Bóg usłyszy. **8** Zeszły się drzewa, aby pomazały nad sobą, króla, i rzekły do oliwnego drzewa: Królu nad nami. **9** Którym odpowiedziało oliwne drzewo: Izali opuszczę tłustość moją, przez którą uczczony bywa Bóg i ludzie, a pójdę, aby wystawione było nad drzewy? **10** Rzekły potem drzewa do figowego drzewa: Pójdź ty, królu nad nami. **11** Którym odpowiedziało figowe drzewo: Izali opuszczę słodkość moją, i owoc mój wyborny, a pójdę, aby wystawione było nad drzewy? **12** Potem rzekły drzewa do macicy winnej: Pójdź ty, królu nad nami. **13** Tedy im odpowiedziała macica: Izali opuszczę moszcz mój, który uwesela Boga i ludzie, a pójdę, aby wystawiona była nad drzewy? **14** I rzekły wszystkie drzewa do ostu: Pójdź ty, królu nad nami. **15** Tedy odpowiedział oset drzewom: jeźli wy prawdziwie chcecie pomazać mię za króla nad sobą, pójdziecie, a odpoczywajcie pod cieniem moim, a jeźliż nie, niech wynijdzie ogień z ostu, a spali Cedry Libańskie. **16** A tak teraz jeźliście prawdziwie a szczerze uczynili, obrawszy sobie królem Abimelecha; a jeźliście się dobrze obeszli z Jerobaalem i z domem jego, a jeźliście podług dobrodziestw ręki jego uczynili z nim; **17** (Albowiem walczył ojciec mój za was, i podał duszę swą w niebezpieczeństwo, aby was wyrwał z ręki Madyjańczyków; **18** Aleście wy powstali przeciw domowi ojca mego dziś, i pobiliście syny jego, siedemdziesiąt mężów na jednym kamieniu, i obraliście królem Abimelecha, syna służebnicy jego, nad mężami Sychem, iż bratem waszym jest.) **19** Jeźliście prawdziwie a szczerze obeszli się z Jerobaalem, i z domem jego dnia tego, weselcie się z Abimelechą, a on niech się też weseli z was. **20** Ale jeźliż nie, niechajże wynijdzie ogień z Abimelecha, a pożre małe Synem, i dom Mello; niechajże też wynijdzie ogień od mężów Sychem, i z domu Mello, a pożre Abimelecha. **21** Tedy uciekli Jotam, a uciekliści poszedli do Beer, i mieszkał tam, bojąc się Abimelecha, brata swego. **22** A tak panował Abimelech nad Izraelem przez trzy lata. **23** I posłał Bóz ducha złego między Abimelecha i między mężów Sychemskie, a złamali wiarę mężów Sychem Abimelechowi; **24** Aby się zemszczono krzywdy siedemdziesięciu synów Jerobaalowych, aby krew ich przyszła na Abimelecha, brata ich, który je pobił, i na mężów Sychemskie, którzy zmocnili ręce jego, aby pobił bracią swoją. **25** I zasadzili się na ręce Synem Sychemskim na wierzchu góra, i rozbijali każdego, który jedno szedł tamtą drogą, i powiedziano to Abimelechowi. **26** Nadto przyszedł Gaal, syn Obedów, i bracia jego, i przyszedł do Sychem, a poufał mu mężowie Sychem. **27** A wyszedłszy na pola zbierali wino swoje, i tłoczyli, weseląc się; a wszedlisy w dom bogów swoich, i pilili, a złorzeczyli Abimelechowi. **28** Tedy rzekł Gaal, syn Obedów: Cóż jest Abimelech? i co jest Sychem, żebyśmy mu służyli? azaz nie jest syn Jerobaala, a Zebul urzędnikiem jego? raczej służcie mężom Hemora, ojca Sychemowego; bo czemuż byśmy onemu służyć mieli? **29** O by kto podał ten lud w ręce

moje, aby sprzątnął Abimelecha! I rzekł Abimelechowi: Zbierz swoje wojsko, a wynijdź. **30** A usłyszawszy Zebul, przełożony miasta onego, słowa Gaala, syna Obedowego, zapalił się gniew jego. **31** I wyprawił posły do Abimelecha potajemnie, mówiąc: Oto Gaal, syn Obedów, i bracia jego przyszli do Sychem, a oto chcą walczyć z miastem przeciwko tobie. **32** A tak teraz wstaną nocą, ty i lud, który jest z tobą, a uczeń zasadzkę w polu. **33** A rano, gdy słońce wzniedzie, wstawszy uderzysz na miasto; a gdy on i lud, który jest z nim, wynijdzie przeciw tobie, uczynisz z nim, co będzie chciała ręka twoja. **34** Tedy wstawszy Abimelech, i wszystek lud, który z nim był, w nocy, zasadzili się przeciw Sychem na czterech miejscach. **35** A wyszedły Gaal, syn Obedów, stanął w samej bramie miasta; wstał też i Abimelech, i lud, który z nim był, z zasadzki. **36** A widząc Gaal lud, rzekł do Zebula: Oto, lud idzie z wierzchu góra. Któremu odpowiedział Zebul: Cień góry ty widzisz, jakoby ludzie. **37** Tedy po wtóre rzekł Gaal, mówiąc: Oto, lud zstępuję z góry a jeden huf idzie drogą równiny Meonem. **38** Tedy rzekł do niego Zebul: Gdzież teraz usta twoje, które mówią: Co jest Abimelech, abyśmy mu służyć mieli? izali to nie ten lud, któryś wzgardził? wnijdź teraz, a walcz przeciw niemu. **39** A tak wyszedł Gaal przed mężami Sychem, a walczył przeciw Abimelechowi. **40** I gonił go Abimelech, gdy przed nim uciekał, a poległo wiele rannych aż do samej bramy. **41** I został Abimelech w Aруm; a Zebul wygnal Gaala z bracją jego, aby nie mieszkał w Sychem. **42** Ale nazajutrz wyszedł lud w pole, i powiedziano to Abimelechowi. **43** Wzgówszy tedy lud, rozdzielił go na trzy hufce, i zasadzili się w polu; a widząc, a oto lud wychodził z miasta, wypadł na nie, i pobili je. **44** Bo Abimelech i hufy, które z nim były, uderzyły na nie, i stanęli u samej bramy miasta, a inne dwa hufy uderzyły na wszystkie, którzy byli w polu, i pobili je. **45** A Abimelech dobywał miasta przez on wszystek dzień, i wziął je; a lud, który w niem był, pomordował, a zburzywszy miasto, posiął je solą. **46** A usłyszawszy wszyscy mężowie, którzy byli na wieży Sychem, przyszli do twierdzy domu boga Beryt. **47** I opowiedziano Abimelechowi, że się tam zgromadzili wszyscy mężowie wieży Sychem. **48** Tedy szedł Abimelech na góru Salmon, on i wszystek lud, który był z nim; a nabrzmawszy z sobą siekier, uciął gałąź z drzewa, a wziąwszy ją, włożył na ramiona swoje, i rzekł do ludu, który z nim był: Co widzicie, żem uczynił, przedko czyście tak, jak o ja. **49** A tak uciawszy z onego wszystkiego ludu każdy gałąz swoją, szli za Abimelechem, a kładli je około twierdzy i spalili niemi twierdzą ogniem, i poginęło tam wszystkich mężów wieży Sychemskiej około tysiąca mężów i niewiast. **50** Potem szedł Abimelech do Tebes, a położwszy się przeciwko Tebes, dobył go. **51** Ale wieża była mocna w pośrodku miasta, na którą uciekli wszyscy mężowie, i niewiasti, i wszyscy przedniestni miasta, a zamknawszy ją za sobą, weszli na dach wieży. **52** Tedy przyszedł Abimelech aż do samej wieży, i dobywał jej, a stanąwszy u samych drzwi wieży, chciał ją spalić ogniem. **53** Między tem rzuciła niewiasta niektóra sztukę kamienia od żaru na głowę Abimelechową, i rozbila wierzch głowy jego. **54** Który natychmiast zawaławszy pacholika, co nosił broń jego, rzekł do niego: Dobądź miecza twoego, a zabij mię, by snać nie rzeczone o mnie: Niewiasta go zabiła: a tak przebił go pacholik jego, i umarł. **55** A widząc mężowie Izraelscy, iż umarł Abimelech, rozeszli się każdy do miejsc swego. **56** I oddał Bóg ono zle Abimelechowi, które uczynił nad ojcem swoim, zabiwszy siedmdziesiąt braci swych. **57** I wszystko zle mężów Sychem obrócił Bóg na głowę ich; a przyszło na nie przeklestwo Jotama, syna Jerobałowego.

10 I powstał po Abimelechu na obronę Izraela Tola, syn Fui, syna Dodowego, mąż z pokolenia Isascharowego, a ten

mieszkał w Samir na górze Efraim. **2** I sądził Izraela przez dwadzieścia i trzy lata, potem umarł, i pogrzebion jest w Samir. **3** A po nim powstał Jair Galaadczyk, który sądził Izraela przez dwadzieścia i dwa lata. **4** A ten miał trzydzieści synów, którzy jeździli na trzydziestu osłata, a mieli trzydzieści miast, które zwano Awot Jair aż po dzisiejszy dzień w ziemi Galaadskiej. **5** I umarł Jair, a pogrzebion jest w Kamon. **6** Lecz znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi, a służąc Baalowi, i Astaratowi, i bogom Syryjskim, i bogom Sydońskim, i bogom Moabskim, i bogom synów Ammon, i nawet bogom Filistyriskim, a opuściwszy Pana, nie służyli mu. **7** Przetoż się wzruszył gniewem Pan przeciw Izraelowi, i podał je w ręce Filistynów, i w ręce synów Ammonowych. **8** Którzy trapiili i uciskali syny Izraelskie od onego roku przez osiemnaście lat, wszyskie syny Izraelskie, którzy byli przed Jordanem w ziemi Amorejczyka, która jest w Galaad. **9** Przeparwili się też synowie Ammonowi za Jordan, aby walczyli z Juda, i z Benjaminem, także i z domem Efraimowym, i ścisnęli Izraelczyki bardzo. **10** Tedy wołały synowie Izraelscy do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili ciebie, Boga naszego, i służyliśmy Baalom. **11** Ale Pan rzekł do synów Izraelskich: Izalim was od Egipczyków, i od Amorejczyków, od synów Ammonowych, i od Filistynów, **12** I od Sydończyków, i Amalekitów, i Mahanitów, którzy was trapiili, gdyście wołały do mnie, nie wybawil z ręki ich? **13** Aleście wy mię opuścili, a służyście bogom cudzym; przetoż was więcej nie wybawię. **14** Idźcież, a wołajcie do bogów, któreście sobie obrali; oni niechaj was wybawią czasu ucisku waszego. **15** I odpowiedzieli synowie Izraelscy Panu: Zgrzeszyliśmy; uczyńże ty z nami, co się zda dobrego w oczach twoich, tylko wybaw nas prosimy dnia tego. **16** I wyrzucił bogi cudze z pośrodku siebie, a służyli Panu, i użalił się Pan utrapienia Izraelskiego. **17** Zebrali się tedy synowie Ammonowi, a położyli się obozem w Galaad; zebrali się też i synowie Izraelscy, a położyli się obozem w Masfa. **18** Tedy rzekł lud i przełożeni w Galaad między sobą: Kto się naprzód pocznie potykać z syny Ammonowymi, ten będzie hetmanem nad wszystkimi mieszkającymi w Galaad.

11 Ale Jefte Galaadczyk był człowiekiem bardzo mężnym, a był synem niewiasty nierządnej, z którą spłodził Galaad tegoz Jeftego. **2** Ale i żona Galaadowa narodziła mu synów; a dorosły synowie tej żony, wygnali Jeftego, mówiąc mu: Nie będziesz brał dziedzictwa w domu ojca naszego, boś ty jest synem inszej niewiasty. **3** Uciekł tedy Jefte przed bracią swoją, a mieszkał w ziemi Tob: i zebrali się do niego ludzie ogoloceni, i poszli z nim. **4** I stało się potem, że walczyli synowie Ammoni z Izraelem. **5** A gdy poczęli walczyć Ammonitowie z Izraelem, tedy poszli starsi z Galaad, aby wzięli Jeftego z ziemi Tob. **6** I rzekli do niego: Pójdź, a bądź nam za hetmana, a będziemy walczyli przeciwko synom Ammonowym. **7** Ale Jefte odpowiedział starszym Galaad: Izašeście wy mnie nie mieli w nienawiści, i wygnaliście mię z domu ojca mego? przecześnie przyszli teraz do mnie, gdy ucisk przyszedł na was? **8** Tedy rzekli starsi z Galaad do Jeftego: Dla tegośmy się teraz wrócili do ciebie, abyś szedł z nami, a walczyłeś przeciwko synom Ammonowym, a był nam za hetmana, wszystkim mieszkającym w Galaad. **9** I odpowiedział Jefte starszym z Galaad: Ponieważ wy mnie przywracacie, a chcesz, abym walczył przeciwko synom Ammonowym, a jeżeli mi je poda Pan, będęż wam za hetmana? **10** I rzekli starsi z Galaad do Jeftego: Pan będzie świadkiem między nami, jeżeli tak według słowa twoego nie uczynimy. **11** Tedy szedł Jefte z starszymi z Galaad, i postanowił go lud hetmanem i księciem nad sobą; i mówił Jefte wszystkie te słowa przed Panem w Masfa. **12** Potem wyprawił Jefte posły do króla synów Ammonowych, mówiąc: Co ja mam z tobą, żeś

przyciągnął na mię, abyś walczył przeciwko ziemi mojej? **13** Na co odpowiedział król synów Ammonowych posłom Jeftego: Ze wziął Izrael ziemię moją, gdy szedł z Egiptu, od Arnon aż do Jabok i aż do Jordanu: przetoż teraz wróć mi ją w pokoju. **14** Po wtóre jeszcze Jefte wyprawił posły do króla synów Ammonowych. **15** I rzekł mu: Tak mówi Jefte: Nie wziął Izrael ziemi Moabskiej, ani ziemi synów Ammonowych. **16** Ale gdy z Egiptu szedł Izrael przez puszcza, aż ku morzu czerwonemu, a przeszedł do Kades. **17** Skąd wyprawił Izrael posły do króla Edomskiego, mówiąc: Proszę niech przejdę przez ziemię twoją, i nie pozwolił król Edomski, także i do króla Moabskiego posłał, i nie pozwolił; a tak został Izrael w Kades. **18** A gdy szedł przez puszcza, obszedł ziemię Edomską, i ziemię Moabską, a przeszedł od wschodu słońca ziemi Moabskiej, i położył się obozem za Arnon, a nie wszedł w granice Moabskie; bo Arnon jest granicą Moabską. **19** Dlategoż wyprawił Izrael posły do Sehona, króla Amorejskiego, króla w Hesebon, i rzekł mu Izrael: Niech przejdę przez ziemię twoją aż do miejsca mego. **20** Ale nie dowerzał Sehon Izraelowi, aby iść miał przez granicę jego; owszem zebrał Sehon wszystek lud swój, i położył się obozem w Jasa, i zwiodł bitwę z Izraelem. **21** I dał Pan, Bóg Izraelski, Sehona, i wszystek lud jego w ręce Izraelowe, i poraził je, a posiadł Izrael wszystkę ziemię Amorejczyka, który mieszkał w onej ziemi. **22** A tak posiadł wszystkie granice Amorejskie od Arnon aż do Jabok, a od puszczy aż do Jordanu. **23** Ponieważ tedy Pan, Bóg Izraelski wypędził Amorejczyka przed ludem swym Izraelskim, przecz ty chcesz panować nad nim? **24** Ażaż, co dał posiść Kamos, bóg twój, tego nie posiędziesz? tak, kogo Pan, Bóg nasz, wygnal przed obliczością naszą, tego też dziedzictwo posiadam. **25** Do tego czemżeś ty lepszy nad Balaka syna Seferowego, króla Moabskiego? zaż się on kiedy wadził z Izraelem? zaż kiedy walczył przeciwko niemu? **26** Oto przez trzy sta lat mieszkał Izrael w Hesebon, i we wsiahach jego, także w Aroer, i we wsiahach jego, i we wszystkich miastach, które są przy granicy Arnon; czemużesieć ich nie odjeli przez ten czas? **27** A tak nie jam tobie winien, ale ty mnie źle czynisz, że walczysz przeciwko mnie; niech Pan, który jest Sędzią, rozsądzi dziś między syny Izraelskimi i między syny Ammonowymi. **28** Ale nie usłuchał król synów Ammonowych słów Jeftego, które wskazał do niego. **29** I był nad Jeftem duch Pański, a przeszedł przez Galaad, i przez Manase; przeszedł też przez Masfa w Galaad, a z Masfy w Galaad ciągnął przeciw synom Ammonowym. **30** Tamże uczynił Jefte ślub Panu, mówiąc: Jeżeli pewnie podasz syny Ammonowe w ręce moje, **31** Tedy to, cobykolwiek wyszło ze drzwi domu mego przeciwko mnie, gdy się wróć w pokoju od synów Ammonowych, to mówię będzie Panu, albo ofiarować je będę na całopalenie. **32** A tak Jefte ciągnął przeciwko synom Ammonowym, aby walczył z nimi, i podał je Pan w ręce jego. **33** I poraził je od Aroer aż idąc do Menit, dwadzieścia miast, i aż do równiny winnic porążką bardo wielką, a ponizienia sa synowie Ammonowi przed syny Izraelskimi. **34** A gdy się wrawał Jefte do Masfa do domu swego, oto, córka jego wyszła przeciw niemu, z bębny, i z muzyką; a ta była jedynaczka, bo nie miał żadnego syna ani innej córki. **35** I stało się, gdy ją ujrzał, rozdał odzienie swoje, i rzekł: Ach, córko moja, bardzo mię poniżyła! i ty jest z tych, którzy mnie frasują, gdyżem ślub uczynił Panu, a nie będę mógł odmienić. **36** Któremu ona odpowiedziała: Ojcie moj, uczyniłeś ślub Panu, uczyniże ze mną tak, jakōs wyrzekli ustę twojemi, gdyż tylko dał Pan pomstę nad nieprzyjacioli twemi, nad syny Ammonowymi. **37** Nadtó rzekła do ojca swego: To mi tylko uczyń: puść mi na dwa miesiące, że pójdę a wstąpię na góry i oplakiwać będą panieństwo moje, ja i towarzyszki moje. **38** A on rzekł: Idź; i puścił ją, na dwa miesiące. Poszła tedy ona i towarzyszki jej, a oplakiwała panieństwo swoje na górah. **39** A

gdy wyszły dwa miesiące, wróciła się od ojca swego, i wypełnił nad nią ślub swój, który był uczynił; a tak ona nie poznała męża. I weszło to w zwyczaj w Izraelu, **40** iż na każdy rok schodziły się córki Izraelskie aby się rozmawiały z córką Jeftego Galaadczyka, przez cztery dni w rok.

12 I zebrały się mężowie Efraimscy, a przeszedłszy ku północy, rzekli do Jeftego: Przecześ szedł walczyć przeciwko synom Ammonowym, a nie wezwaleś nas, abyśmy szli z tobą? przetoż dom twój i ciebie spalimy ogniem. **2** I rzekł Jefte do nich: Miałem nie mały spór ja i lud mój z syny Ammonowymi, i wzywałem was, a nie wybawiliście mnie z rąk ich. **3** A widząc, żeście mię wybawić nie chcieli, odważnie zdrowie swoje, i ciągnąłem przeciw synom Ammonowym, a podał je Pan w ręce moje, i przeszczęście przyszli do mnie dnia tego, abyście walczyli przeciwko mnie? **4** A tak zebrałszy Jefte wszystkie męże z Galaad, walczył z Efraimem; i porazili mężowie z Galaad Efraima, przetoż mówili: Wy Galaadczycy, którzy się bawicie między Efraimitami i między Manasesytami, zbiegowieście od Efraimitów. **5** I odjeli Galaadczycy brody Jordanańskie Efraimowi; a gdy mówili uciekający z Efraimczyków: Niech przejdę, tedy pytali mężowie Galaadscy: A Efrajczyk ty? A jeżeli: Nie. **6** Tedy mu mówili: Wymówże teraz Sybole; jeżeli rzekł: Sybole, a inaczej nie mógł wymówić, tedy pojawiwszy go, zabijali go u brodu Jordanańskiego. I poległy na on czas z Efraima czterdzieści i dwa tysiące. **7** A tak sądził Jefte Galaadczyk Izraela przez sześć lat; potem umarł Jefte Galaadczyk, a pogrzebion jest w jednym z miast Galaadskich. **8** Potem sądził po nim Izraela Abesan z Betlehem. **9** A miał trzydzieści synów, i trzydzieści córek, które powydawały od siebie, trzydzieści żon przywiódły synom swoim zinąd, i sądził Izraela przez siedem lat. **10** Umarł potem Abesan, i pogrzebion jest w Betlehem. **11** A po nim sądził Izraela Elon Zabułoczyk, i sądził Izraela przez dziesięć lat. **12** Potem umarł Elon Zabułoczyk, i pogrzebiony jest w Ajalon w ziemi Zabulon. **13** A po nim sądził Izraela Abdon, syn Hellelow, Faratorioczyk. **14** A ten miał czterdzieści synów, i trzydzieści wnuków, którzy jezdziли na siedemdziesięciu osłatach; i sądził Izraela przez osiem lat. **15** Umarł potem Abdon, syn Hellelow, Faratorioczyk, i pogrzebiony jest w Faratonie w ziemi Efraimskiej, na górze Amalekitów.

13 Potem znowu synowie Izraelscy czynili źle przed oczyma Państkimi, i podał je Pan w ręce Filistynów przez czterdzieści lat. **2** Tedy był mąż niektórych z Saraa, z pokolenia Dan, imieniem Manue, a żona jego była niepłodna, i nie rodziła. **3** I ukazał się Anioł Pański onej niewieście, a rzekł do niej: Otoś teraz niepłodną, aniś rodziła; ale poczniesz i porodzisz syna. **4** Przetoż się teraz strzeż, abyś nie piła wina, i napoju mocnego, i abyś nie jadła nic nieczystego; **5** Bo oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie postoi na głowie jego, bo Nazarejczykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota; a on pocznie wybabiać Izraela z ręki Filistynów. **6** Tedy przyszła niewiasta, i powiedziała do mężowi swemu, mówiąc: Mąż Boży przyszedł do mnie, którego oblicze było jako oblicze Anioła Bożego, bardzo straszne, i nie pytałam go, skąd był, ani mi imienia swego oznajmił. **7** Tylko mi rzekł: Oto, poczniesz i porodzisz syna; przetoż teraz nie pij wina, ani napoju mocnego, ani jedz co nieczystego; bo Nazarejczykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota aż do dnia śmierci swojej. **8** Tedy się modlił Manue Panu, mówiąc: Proszę Panie mój, mąż Boży, któregoś posłał, niech przyjdzie proszę znowu do nas, a nauczy nas, co czynić mamy z dziecięciem, które się narodzi? **9** I wysłuchał Bóg głos Manuego; bo przeszedł Anioł Boży znowu do niewiasty onej, gdy siedziała na polu; ale Manue, mąż jej, nie był z nią. **10** Tedy kwapiąc się ona niewiasta, bieżała, i opowiedziała

mężowi swemu, i rzekła mu: Oto mi się ukazał maż on, który był przeszodzi przedtem do mnie. **11** A wstawszy Manue szedł za żoną swoją; a przeszodziły do onego męża, rzekł mu: Tyżes jest ten maż, który mówił z żoną moją? A on rzekł: Jam jest. **12** I rzekł Manue: Niech się teraz spełni słowo twoje; ale cóż będzie za obyczaj dziecięcia, i co za sprawa jego? **13** I odpowiedział Anioł Pański Manuemu: Wszystkiego, com powiedział żonie twojej, niech się strzeże. **14** Żadnej rzeczy, która pochodzi z winnej macicy, niechaj nie je; także wina ani napoju mocnego, niech nie pije, ani żadnej rzeczy nieczystej niech nie je, a com jej kolwiek przykazał, tego niech przestrzega. **15** Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Daj się proszę zatrzymać, a nagotujemy przed cię koźlątko z stada. **16** Ale Anioł Pański odpowiedział Manuemu: Choćbyś mnie zatrzymał, nie będę jadł chleba twoego; ale jeżeli będziesz chciał sprawić całopalenie, ofiarujże je Panu; bo nie wiedział Manue, żeby on był Anioł Pański. **17** Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Cóż za imię twoje? abyśmy, gdy się spełni słowo twoje, uczcili cię. **18** Któremu odpowiedział Anioł Pański: Przecze z pytasz o imię moje, które jest dziwne? **19** Wziął tedy Manue koźlę z stada, i ofiarę śniedną, i ofiarował to na opoce Panu, i uczynił cud, a Manue i żona jego patrzyli na to. **20** A gdy wstępował płomień z ołtarza ku niebu, tedy wstąpił Anioł Pański w płomieniu ołtarzowym, a Manue, i żona jego widząc to, upadli na twarze swe na ziemię. **21** A potem nie ukazał się więcej Anioł Pański Manuemu, ani żonie jego; i poznał Manue, że to był Anioł Pański. **22** I rzekł Manue do żony swojej: Koniecznie pomrzem, bośmy Boga widzieli. **23** Któremu odpowiedziała żona jego: Gdyby nas chciał Pan zabić, nie przyjąłby z rąk naszych całopalenia, i ofiary śniednej, ani by nam był okazał tego wszystkiego, ani by nam na ten czas był objawił takowych rzeczy. **24** Porodziła tedy ona niewiasta syna, i nazwała imię jego Samson; i rosło dziecie, a błogosławili mu Pan. **25** I począł go Duch Pański umacniać w obozie Dan między Sarą i między Estaolem.

14 Szedł tedy Samson do Tamnaty, a ujrzał tam niewiastę z córek Filisztyskich. **2** A przeszedszy oznajmił ojcu swemu i matce swojej, mówiąc: Niewiastem widział w Tamnacie z córek Filisztyskich; przetoż teraz weźmijcie mi ją, za żonę. **3** I rzekł mu ojciec jego, i matka jego: Azaż nie masz między córkami braci tych, i we wszystkim ludu moim niewiasta, że chcesz iść a wziąć sobie żonę z Filistynów nieobrzecanych? Odpowiedział Samson ojcu swemu: Tę mi weźmijcie, bo się podobała oczom moim. **4** A ojciec jego i matka jego nie wiedzieli, że to było od Pana; bo on przyczyną szukał na Filistynów, gdy na on czas Filistyni panowali nad Izraelem. **5** Tedy szedł Samson z ojcem swym i z matką swoją do Tamnaty, a przychodzący ku winnicom Tamnaty, oto, lew młody ryczący zabiegał mu. **6** I przypadł nań Duch Pański, a rozdarł go, jakoby rozdarł koźlę, choć nic nie miał w rękach swych; i nie oznajmił ojcu swemu i matce swojej, co uczynił. **7** Przeszedszy tedy mówił z oną niewiastą, a podobała się oczom Samsonowym. **8** A wróciwszy się po kilku dniach, aby ją pojął, zstąpił, aby oglądał on ścierw lwi, a oto, rój pszczoł był w ścierwie lwin, i miód. **9** A wziawszy go w ręce swoje szedł drogą i jadł, a przeszedszy do ojca swego i do matki swojej, dał im, i jedli; ale im nie powiedział, że z ścierwu lwiego nabrął miód. **10** Tedy szedł ojciec jego do onej niewiasty, i sprawił tam Samson weselu; bo tak czynieli młodzienicy. **11** A gdy go ujrzał Filistyni, wziegel trzydziestu towarzyszów, aby byli przy nim. **12** Do których rzekł Samson: Zadam wam zagadkę, a jeżeli ją zgadniecie przez siedem dni wesela i wyłożycie mi ja, tedy wam dam trzydziestu prześcieradeł, i trzydziestu szat odmiennych. **13** A jeżeli mi jej nie zgadniecie, tedy wy mnie dacie trzydziestu prześcieradeł, i trzydziestu szat

odmiennych; którzy mu odpowiedzieli: Zadaj zagadkę twoję; a będziemy jej słuchali. **14** I rzekł do nich: Z pożerającego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodkość; i nie mogli zgadnąć onej zagadki przez trzy dni. **15** I rzekli dnia siódmego do żony Samsonowej: Namów męża twoego, aby nam powiedział zagadkę, byśmy snać nie spalili ciebie, i domu ojca twoego ogniem; na tożeście nas wezwali, abyście posiedli majątkość nasze, czy nie na to? **16** Plakata tedy żona Samsonowa nań, mówiąc: Zaprawdę mieć masz w nienawiści, a nie miłujesz mnie; zadaleś zagadkę synom ludu mego, a nie chcesz mi jej oznajmić. I rzekł do niej: Otom jej ojcu memu i matce mojej nie oznajmi, a tobie bym miał oznajmić? **17** I plakala nań przez one siedem dni, póki mieli wesele. Stało się tedy dnia siódmego, że jej oznajmił, bo mu się uprzyskrzała. A ona powiedziała onę zagadkę synom ludu swego. **18** Przetoż rzekli do niego mówiącego onego miasta siódmego dnia przed zachodem słońca: Cóż słodszego nad miód, a co mocniejszego nad lwa? którym on odpowiedział: Byście byli nie orali jałowicą moją, nie zgadlibyście byli zagadki mojej. **19** I przypadł nań Duch Pański, a szedłszy do Aszkalonu, zabił z nich trzydziestu mężczyzn a wziąwszy lupy z nich, dał szaty odmienne onym, którzy zgadli zagadkę, i rozniewawszy się bardzo poszedł do domu ojca swego. **20** I dostała się żona Samsonowa towarzyszowi jego, z którym miał towarzystwo.

15 I stało się po kilku dni, podczas żniwo pszenicznego, że nawiedził Samson żonę swoją, wziąwszy koźlę z stada, i mówiąc: Wnijdę do żony mojej do komory; ale mu nie dopuścił ojciec jej wnijść. **2** Bo rzekł ojciec jej, mówiąc: Mniemalem, żeś ją miał w nienawiści; przetoż dałem ją towarzyszowi twemu; azaz siostra jej młodsza nie jest cudniejsza nad nią? weźmijże ją sobie miasto niej. **3** I odpowiedział im Samson: Już teraz nie będę winien napotem Filistynom, choć im uczyni co złego. **4** Odszedłszy tedy Samson ułapał trzy sta liszek, a nabrawszy pochodni, przywiązał ogon do ogona, i uwiązał pochodzą jednę między dwoma ogonami w pośrodku. **5** Potem zapaliwszy ogniem pochodnie, rozpuścił je między zboża Filisztyskie, i popalił tak stogi jako zboża stojące, i winnice z oliwnicami. **6** Tedy rzekli Filistynowie: Któz to uczynił? I odpowiedziano: Samson, zięć Tamnatczyków, przetoż że mu wziął żonę jego, a dał ją towarzyszowi jego. Poszli tedy Filistynowie, i spalili ją i ojca jej ogniem. **7** Którym rzekł Samson: Chociaście to uczynili, przecień się ja pomorsczę nad wami, a potem przestanę. **8** A tak potłukł je okrutnie od biór aż do goleni, a odszedłszy mieszkał na wierzchu opoki Etam. **9** Przyciągnęli tedy Filistynowie, a położywszy się obozem w Juda, rozciganieli się aż do Lechy. **10** Tedy rzekli mężowie Juda: Przecześnie wyciągnęli przeciwko nam? I odpowiedzieli: Przyszliśmy, abyśmy związały Samsona, i uczynili mu, jako on nam uczynił. **11** A tak wyszło trzy tysiące mężczyzn z Juda na wierzch opoki Etam, i mówili do Samsona: Azaż nie wiesz, że panują nad nami Filistynowie? I cóżes nam to uczynił? I odpowiedział im: Jako mi uczynili, i takiem im uczyni. **12** I rzekli mu: Przyszliśmy, abyśmy cię związały, i wydali w ręce Filistynów; którym odpowiedział Samson: Przysiężcie mi, że się na mię sami nie targnietecie. **13** A oni mu rzekli, mówiąc: Nie, tylko wyciągnęci cię, wydamy cię w ręce ich; ale cię nie zabijemy. A tak związały go dwoma powrozami nowemi, i sprowadzili go z opoki. **14** Który gdy przeszodzi aż do Lechy, tedy Filistynowie krzycząc bieżeli przeciw niemu; ale Duch Pański przypadł nań, i stały się powrozy, które były na ramionach jego, jako nici Iniane ogniem spalone, i rozerwały się związkı z rąk jego. **15** Tedy znalazlszy czeluśc ośla świeżą, a wyciągnawszy po nię rękę swoją, wziął ją, i zabił nią tysiąc mężów. **16** Zatem rzekł Samson: Czeluścią ośla kupę jedną albo dwie kupy, a czeluścią ośla zabiłem tysiąc

mężów. **17** A gdy przestał mówić, porzucił czelność z ręki swej, i nazwał miejsce ono Ramat Lechy. **18** Zatem upragnął bardzo, i zawiązał do Pana mówiąc: Tyś dał przez rękę sługi twoego to wybawienie wielkie, a teraz umrę od pragnienia, albo wpadnę w ręce nieobrzesańców. **19** A tak rozszczepił Bóg skałę w Lechy, i wyszły z niej wody, i napił się, i wrócił się duch jego a ozył; przetoż nazwał imię onego źródła: źródło wzwyającego, które jest w Lechy aż do dnia dzisiejszego. **20** I sądził lud Izraelski za dni Filistynów przez dwadzieścia lat.

16 Potem szedł Samson do Gazy, a ujrzał tam niewiadzę nierzadną, wszedł do niej. **2** I powiedziano mieszczanom w Gaze: Przyszedł tu Samson; którzy obstawiwszy go, strzegli nań całą noc w bramie miejskiej, a sprawując się cicho przez onę całą noc, mówili: Gdy się pocznie rozedniwać, zabijemy go. **3** Ale Samson spał aż do północy, a wstawszы o północy, ujął wrota bramy miejskiej ze dwiema podwojami, i wyrwał je z zawora, i włożył na ramiona swoje, a zaniósł je na wierzch góry, która była przeciw Hebronowi. **4** I stało się potem, że się rozmiłowali niewiadzi w dolinie Sorek, której imię Dalila. **5** I przyszły do niej książęta Filistyńskie, i mówili jej: Oszukaj go, a wywieź się, w czem jest moc jego wielka, a jako byśmy go przemoc i związałszy utrapić mogli? a daß każdy z nas tysiąc i sto srebrników. **6** Tedy rzekła Dalila do Samsona: Powiedz mi proszę, w czem jest moc twoja wielka, a czem byś związany i utrapiony być mógł? **7** I odpowiedział jej Samson: Jeżeliby mię związano siednią wici surowych, które jeszcze nie uschły, tedy osłabieję, i będę jako inny człowiek. **8** I przyniosły jej książęta Filistyńskie siedem wici surowych, które jeszcze nie były uschły, i związała go niemi. **9** A oni się byli nań zasadzili w komorze, i rzekła mu: Filistynowie nad tobą, Samsonie; ale on zerwał wici, jakoby kto zerwał nić zgrzebna,ogniem napaloną; i nie poznano, w czem była moc jego. **10** Rzekła potem Dalila do Samsona: Oto mię oszukał, i sklamiałeś przede mną; teraz powiedz mi proszę, czem by cię związać? **11** A on jej odpowiedział: Jeżeliby mię związano powrozami nowemi, których jeszcze nie używano, tedy osłabieję, i będę jako inny człowiek. **12** A tak wzięła Dalila powrozy nowe, i związała go niemi, i rzekła do niego: Filistynowie nad tobą, Samsonie; (a oni się byli nań zasadzili w komorze,) ale porwał je na ramionach swych jako nici. **13** Rzekła zatem Dalila do Samsona: Pókiż ze mnie szydźć będziesz, i kłamać przede mną? powiedzże mi, czem byś mógł być związany? I powiedział jej: Gdybyś przywiła siedem kędzierzy głowy mojej do wału tkackiego. **14** Ona tedy przybiwszy gwoździeń do wału tkackiego rzekła do niego: Filistynowie nad tobą, Samsonie; ale on ocuciwszy się ze snu swego, wyrwał gwoźdz z osnową i z wałem. **15** Znowu rzekła do niego: Jakoż mówisz, miłuję cię? a serce twoje nie jest ze mną. Jużesz mię po trzy kroczyć oszukał, i nie powiedziałeś mi, w czem jest twoja moc wielka. **16** A gdy mu się uprzkyrzały słowy swemi na każdy dzień, i tripla go, aż zemdrała dusza jego na śmierć, **17** Tedy jej otworzył całe serce swoje, i powiedział jej: Brzytwa nigdy nie postała na głowie mojej, gdyżem jest Nazarecykiem Bożym zaraz z żywota matki mojej; gdyby mię ogolonio, odepdzie ode mnie moc moja, i osłabieję, i będę jako inny człowiek. **18** Widząc tedy Dalila, że jej otworzył całe serce swoje, posłała i wezwalała książąt Filistyńskich, mówiąc: Pójdziecie jeszcze raz, boć mi otworzył całe serce swoje; i przyszły do niej książęta Filistyńskie, niosąc srebro w rękach swych. **19** Tedy go uśpiła na łonie swojem, a przybiawszy niektórychgo człowieka, dała ogolić siedem kędzierzy głowy jego; potem go jela drażnić, gdy odeszla moc jego od niego, **20** I rzekła: Filistynowie nad tobą, Samsonie. A ocuciwszy się ze snu swego, rzekł: Wynijdę jako i pierwej, a wybiję się; a nie wiedział, że Pan odstąpił od niego. **21** Tedy pojmarszy go

Filistynowie, wylupili mu oczy, i wiedli go do Gazy, związawszy go dwoma medzianymi lańcuchami, i musiał mleć w domu więźniów. **22** Potem poczęły włosy na głowie jego odrastać po onem goleniu. **23** A książęta Filistyńskie zebrali się sprawować ofiary wielkie Dagonowi, bogu swemu, weselili się, i mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze Samsona, nieprzyjaciela naszego. **24** Którego też ujrzałszy lud chwałili boga swego, bo mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze nieprzyjaciela naszego, a tego, który pustoszył ziemię naszą, i który wiele z naszych pozabijał. **25** I stało się, gdy byli dobrzej myśli, że rzekli: Zawołajcie Samsona, aby blaźnował przed nami. A tak zawiązał Samsona z domu więźniów, aby blaźnował przed nimi; i postawili go między dwoma słupami. **26** Zatem rzek Samson do chłopca, który go trzymał za rękę jego. Przywiedź mię, abym pomacał słupów, na których dom stoi, i podparł się na nich. **27** A dom pełen był mężów i niewiad; tamże były wszystkie książęta Filistyńskie, a na dachu około trzech tysięcy mężów i niewiad, którzy się przypatrowali, gdy blaźnował Samson. **28** Wzywał tedy Samson Pana, i rzekł: Panie Boże, wspomnij na mię, proszę, a zmocnij mię proszę tylko ten raz; Boże, abym się raz pomścił obu oczu moich nad Filistynami. **29** A ujawszy Samson oba słupy pośrednie, na których dom stał, wsparł się o nie, o jeden prawą ręką swoją, a o drugi lewą ręką swoją. **30** Zatem rzekł Samson: Niech umrze dusza moja z Filistynami; a gdy się o nie mocno oparł, upadł dom na książęta, i na wszystek lud, który w nim był, i było umarłych, które on pobili umierając, więcej niż onych, które pobili za żywota swego. **31** A przyszedłszy bracia jego, i wszystek dom ojca jego, wzięli go, a wróciwszy się pogrzebli go między Sarą, i między Estaoł, w grobie Manue, ojca jego. A on sądził Izraela przez dwadzieścia lat.

17 A był niektóry maż z góry Efraim, imieniem Michas. **2** Ten rzekł do matki swojej: Tysiąc i sto srebrników, które było ukradziono, o któreś przeklinała, i mówiła, gdym i ja słyszał, oto srebro ro to mnie jest, jam je wziął. I rzekł matka jego: Błogosławiony, synu mój, od Pana. **3** A tak wrócił tysiąc i sto srebrników matce swojej; i rzekła matka jego: Zaiste poświęciłam to srebro Panu z ręki mojej dla ciebie, synu mój, aby uczyniono z niego ryty i lany obraz, przetoż teraz oddawam ci je. **4** I wrócił ono srebro matce swojej. Tedy ujawszy matka jego dwieście srebrników, dala je złotnikowi; i uczynili z nich obraz ryty i lany, który był w domu Michasowym. **5** A miał ten Michas kaplicę bogów, sprawił też był Eefod i Terafim, a poświęcił ręce jednego z synów swych, aby mu był za kapłana. **6** W one dni nie było króla w Izraelu; każdy, co był dobrego w oczach jego, czynił. **7** I był młodzieniec z Betlehem Juda, który było w pokoleniu Juda, a ten będąc Lewitą był tam przychodniem. **8** Wyszedł tedy on mają z miasta Betlehem Juda, aby mieszkał, gdzieby mu się trafio; i przyszedł na góru Efraim aż do domu Michasowego, idąc drogą swoją. **9** Tedy rzekł do niego Michas: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Jam jest Lewita z Betlehem Juda, a idę, abym mieszkał gdzieby mi się trafio. **10** I rzekł mu Michas: Zostań u mnie, a bądź mi za ojca i za kapłana, a jać dam dziesięć srebrników do roku, i dwie szaty, i pozywienie twoje; i szedł za nim on Lewita. **11** I upodobało się Lewicie mieszkać z mężem onym; a był przy nim on młodzieniec jako jeden z synów jego. **12** I poświęcił Michas ręce Lewity, i był mu on młodzieniec za kapłana, i mieszkał w domu Michasowym. **13** Tedy rzekł Michas: Teraz wiem, że mi będzie Pan błogosławiał, gdyż mam Lewitę za kapłana.

18 W one dni nie było króla w Izraelu, a tegoż czasu pokolenie Dan szukało sobie dziedzictwa do mieszkańców; albowiem nie przypadło im było aż do onego dnia w pośrodku pokoleń Izraelskich dziedzictwo. **2** Przetoż wyprawili synowie Dan z pokolenia swego

pięciu mężów z granic swoich, mężów walecznych z Saraa i Estaol, aby przepatrzyli ziemię i wyszpiegowali ja, i rzekli do nich: Idźcie, wyszpiegujcie ziemię; i przyszli na góre Efraim aż do domu Michasowego i nocowali tam. 3 A gdy byli blisko domu Michasowego, poznali głos młodzieńca Lewity, i zstąpiwszy tam, rzekli mu: Któż cię tu przywiódł? a co tu czynisz? i co tu masz za sprawę? 4 A on im odpowiedział: Tak a tak postanowił ze mna Michas, i naiął mię, abym u niego był za kapłana. 5 I rzekli do niego: Prosimy poradź się Boga, abyśmy wiedzieli, poszczęści się nam ta droga nasza, którą idziemy. 6 I odpowiedział im kapłan: Idźcie w pokoju; albowiem sprawuje Pan drogę waszę, która idziecie. 7 A tak poszedłszy onych pięć mężów, przyszli do Lais, a ujrzeni lud, który w nim był, mieszkający bezpiecznie według zwyczaju Sydonczyków w próżnowaniu i w bezpieczeństwie; bo nie był, kto by ich trąpił w onej ziemi, albo posiadał królestwo ich; nadto odległymi byli od Sydonczyków, i żadnej sprawy z nikim nie mieli. 8 Gdy się tedy wrócili do braci swych do Saraa i do Estaol, rzekli im bracia ich: Cóżecie sprawili? 9 I rzekli: Wstańcie, a ciągnijmy przeciwko nim; bośmy widzieli ziemię, a oto, bardzo dobra. A wy nie dbacie? Nle leńcie się iść, a przeszedłszy osieść tę ziemię. 10 Gdy wniedziecie, przyjdziecie do ludu bezpiecznego, do ziemi przestronnej; bo ja dał Bóg w ręce wasze, miejsce, kiedy nie masz żadnego niedostatku wszystkich rzeczy, które są na ziemi. 11 I wyszło stamtąd z pokolenia Dan, z Saraa i z Estaol, sześć set mężów gotowych do boju. 12 A idąc położyli się obozem u Karyatyjnym w Juda; przetoż nazwali ono miejsce obóz Danów aż do dnia dzisiejszego, a jest to Karyatyjny. 13 A ruszywszy się stamtąd na góre Efraim przyszli aż do domu Michasowego; 14 I mówili oni pięć mężów, którzy chodzili na szpęgi do ziemi Lais, i rzekli do braci swych: Wiecie, iż w tym domu jest Efod i Terafim, i obraz ryty i lany? przetoż teraz wiedziecie, co macie czynić. 15 A zstąpiwszy tam, przyszli do domu młodzieńca Lewity, w dom Michasów, i pozdrawili go w pokoju. 16 Ale sześć set mężów gotowych do boju, którzy byli z synów Danowych, stali przed drzwiami. 17 A tak wszedłszy tam oni pięć mężów, którzy chodzili na wyszpiegowanie ziemi, wzięli obraz ryty, i Efod, i Terafim, i obraz lany; a kapłan stał przede drzwiami bramy z sześcią set mężów gotowych do boju. 18 A ci, którzy weszli do domu Michasowego, wzięli obraz ryty, Efod i Terafim, i obraz ryty, wszedł w pośrodek onego ludu. 21 A oni obróciwszy się poszli, a puścili przed sobą dziatki i bydło, i co było kosztowniejszego. 22 A gdy byli opodal od domu Michasowego, tedy mąże, którzy mieszkali w domach bliskich domu Michasowego, zebrawszy się gonili syny Dan. 23 I wołali za synami Dan, którzy obejrzawszy się rzekli do Michasa: Cóż ci, żeś się tak skupił? 24 I odpowiedział: Bogi moje, którym sprawiły, pobraliście, i kapłana, a odeszliście, i cóż więcej mieć będę? a jeszcze mówicie: Cóż ci? 25 Na to mu odpowiedzieli synowie Dan: Niech nie słyszymy głosu twoego za sobą, by się snąć nie rzucili na was mężowie rozniewani, a stracili duszę twoje i duszę domu twego. 26 I poszli synowie Dan drogą swoją; a widząc Michas, że byli moźniejsi niżli on, wrócił się i szedł do domu swego. 27 Tedy oni wzięwszy to, co był sprawił Michas, i z kapłanem, którego miał, przyszli do Lais, do ludu próżnującego i bezpiecznego, i wysiekli je ostrzem miecza, a miasto spalili ogniem. 28 A nie był, kto by ich ratował; albowiem byli daleko od Sydonu, i nie mieli żadnej sprawy z nikim, a to miasto leżało w dolinie, która jest w Betrohob, które

znowu побudowawszy mieszkał w niem. 29 I nazwali imię miasta onego Dan według imienia Dana, ojca swego, który się był urodził Izraelowi; a przedtem imię miasta onego było Lais. 30 A tak postawili sobie synowie Dan obraz ryty; a Jonatan, syn Gersona Manasesowego, on i synowie jego, byli kapłanami w pokoleniu Dan aż do czasu pojmania obywateli onej ziemii. 31 Wystawili tedy sobie on obraz ryty, który był uczynił Michas, po wszystkie dni, póki był dom Boży w Sylo.

19 I stało się w one dni, gdy króla nie było w Izraelu, że maż niektórych Lewita, mieszkający przy stronie góry Efraim, pojął sobie żonę założnicę z Betlehem Juda. 2 A bawiła się nierządem przy nim założnicę jego; potem odeszła od niego do domu ojca swego, do Betlehem Juda; i była tam u niego przez cztery miesiące. 3 Wstawszy tedy maż jej, szedł za nią, aby ją ubłagawszy zasięgła przywiódł, mając z sobą sługę swego, i parę osłów. Tedy ona wwiódła go w dom ojca swego, którego gdy ujrzał ojciec onej dziewczki, radował się z przyjścia jego. 4 I przyjął go wdzięcznie świekier jego, ojciec dziewczeki onej, a mieszkał u niego, przez trzy dni, i jedli i pili i nocowali tam. 5 A dnia czwartego, gdy wstali bardzo rano, wstał i on, aby odszedł. Ale rzekł ojciec onej dziewczeki do zięcia swego: Posil serce twoje trochę chleba, a potem pojedziecie. 6 Tedy siedli i jedli oboje wspólni, i napili się. Zatem rzekł ojciec onej dziewczeki do męża jej: Zostań proszę, a przenocuj tu, i bądź dobrej myśli. 7 A gdy wstał on maż, chcąc przeciąć iść w drogę, gwałtem przymusił go świekier jego, iż się wróciwszy został tam na noc. 8 Wstał potem bardzo rano dnia piątego, chcąc iść; ale mówił ojciec onej dziewczeki: Posil serce twoje; i zabawił się, aż się dzień nachylił, a jedli oba spółu. 9 Wstał tedy on maż, aby szedł sam i założnicę jego, i sługa jego, któremu rzekł świekier jego, ojciec onej dziewczeki: Oto się już dzień nachylił ku wieczorowi, przenocujcie tu proszę; oto schodzi dzień, przenocujcie tu, a bądź dobrej myśli, a jutro rano wyprawicie się w drogi swą, i pojedzieś do przybytku twoego. 10 Tedy on maż nie chciał zostać na noc, ale wstał i odszedł, a przyszedł aż ku Jebus, (które jest Jeruzalem) mając z sobą dwóch osłów z brzemiony, i założnicę swoją. 11 A gdy byli blisko Jebus, a dzień się już bardzo nachylił, tedy rzekł sługa do pana swego: Pójdz proszę, a wstąpmy do tego miasta Jebuzejczyków, i przenocujmy w niem. 12 Któremu odpowiedział pan jego: Nie wstępujemy do miasta cudzoziemców, które nie jest z synów Izraelskich, ale idźmy aż do Gabaa. 13 Nadto rzekł do sługi swego: Pójdz, abyśmy przyszli na jedno z tych miejsc, i przenocowali albo w Gabaa albo w Rama. 14 A minawszy poszli: i zaszli im słońce w Gabaa, które jest pokolenia Benjamino wego. 15 I udali się tam, aby wszedłszy przenocowali w Gabaa; a gdy wszedł, usiadł na ulicy w mieście, przetoż nie był, kto by je przyjął w dom i przenocował. 16 A oto, maż stary szedł od roboty swojej z pola w wieczór; a ten maż był z góry Efraim, będąc przychodziem w Gabaa, ale ludzie miejsca onego byli synowie Jemini. 17 Ten podniósłszy oczy swe ujrzał męża onego podróznego na ulicy miasta, i rzekł do niego starzec: Dokąd idziesz, skądś przyszedł? 18 Któremu on odpowiedział: Idziemy z Betlehem Juda aż ku stronie góry Efraimowej, skądem jest; bom chodził do Betlehem Judyńskiego; a teraz idę do domu Pańskiego, ale nie masz nikogo, coby mi przyjął w dom; 19 Choć i plewy i siano mam dla osłów naszych, także chleb i wino mam dla siebie i dla służebnicy twej i dla sługi, który jest ze mną, sługa, twoim; nie mam niedostatku z żadnej rzeczy. 20 Tedy mu rzekł on maż stary: Nie frasuj się; czegokolwiek nie dostanie, to ja opatrzę; tylko na ulicy nie zostawaj przez noc. 21 Wwiódł go tedy do domu swego, i dał osłom obrok; potem umywszy nogi swoje, jedli i pili. 22 A gdy rozweselili serce swoje, oto, mężowie miasta

tego, mężowie niepobożni, obstąpili dom, kołacąc we drzwi, i rzekli do gospodarza domu onego, do męża starego, mówiąc: Wywiedź męża, który wszedł w dom twój, abyśmy go poznali. **23** A wyszedłszy do nich on mąż, gospodar domu, rzekł im: Nie tak bracia moi: nie czycie proszę tej złości, gdyż wszedł ten mąż do domu mego, nie czycie tej sprośności. **24** Otto córka moja panna, i założnica jego, wywiodę je zaraz, że je obelżycie, a uczynicie z niemi, co się wasm będzie dobrego zdalo; tylko mężowi temu nie czycie tej zelżywości. **25** Ale nie chcieli oni mężowi słuchać głosu jego; przetoż wziąwszy on mąż założnicę swojego, wywiódł ją do nich na dwór, i poznali ją, a czynili jej gwałt przez całą noc aż do zaranku, a potem puścili ją, gdy wschodząca zorza. **26** A przyszedłszy ona niewiasta na świątunia, upadła u drzwi domu onego męża, gdzie był pan jej, aż się rozedrniało. **27** Potem wstawszy pan jej rano, otworzył drzwi u domu, i wyszedł, chcąc iść w drogę swoją, a oto, ona niewiasta, założnica jego, leżała u drzwi domu, a ręce jej był na progu. **28** I rzekł do niej: Wstań a pojdzmy; ale nic nie odpowiedziała. Wziąwszy ją tedy na osł, wstał on mąż, i szedł do miejsca swego. **29** Tam przyszedłszy w dom swój, porwał miecz, a zdąwszy założnicę swoją rozrąbał ją z kościami jej na dwanaście sztuk, i rozesłał ją po wszystkich granicach Izraelskich. **30** A ktonkoliek to widział, mówił: Nigdy się to nie stało, ani co takowego widziano od onego dnia, jako wyszły synowie Izraelscy z ziemi Egipskiej, aż do tego dnia; uważażejcie to z pilnością, a radziec i mówcie o tem.

20 Wyszli tedy wszyscy synowie Izraelscy, a zgromadziło się wszystko pospólstwo jednomyślnie od Dan aż do Beerseba, i do ziemi Galaad do Pana do Masfy. **21** Stanęły przedniejsi wszystkiego ludu i wszystkie pokolenia Izraelskie w zgromadzeniu ludu Bożego, cztery kroć sto tysięcy ludu pieszego, godnego do boju. **3** (I usłyszeli synowie Benjamin, iż się zebrali synowie Izraelscy w Masfa.) Rzekli tedy synowie Izraelscy: Powiedzieć, jako się stał ten zły uczynek? **4** I odpowiedział on mąż Lewita, małżonek niewiasty zabitej, i rzekł: Do Gabaa, które jest w Benjaminie, przyszedłem, ja i założnica moja, aby tam przenocowałem. **5** I powstali przeciwko mnie mężowie z Gabaa, i obstąpili około mnie dom w nocy, umyśliwszy mi zabić; ale założnicę moją tak gwałcili, aż umarła. **6** Wziąłem tedy założnicę moją, i rozrąbałem ją na sztuki, i rozesłałem ją do wszystkich krain dziedzictwa Izraelskiego; albowiem się dopuściłem w Izraelu haniebnego i sprosnego uczynku. **7** Otoście wy wszyscy synowie Izraelscy; uważażej to między sobą, a radziec o tem. **8** I powstał wszystek lud jednostajnie, mówiąc: Nie pojdzie nikt do namiotu swego, ani odejdziej kdo do domu swego. **9** Ale teraz to uczynimy miastu Gabaa, rzuciwszy los przeciwko niemu; **10** Weźmiemy dziesięć mężów ze sta w każdym pokoleniu Izraelskiem, a sto z tysiąca, a tysiąc z dziesięciu tysięcy, żeby dodawali żywności ludowi, który przyciągnie do Gabaa Benjamin, i pomści się nad nim wszystkiej sprośności, której się dopuścili w Izraelu. **11** A tak zebrał się wszystek lud Izraelski przeciwko miastu, zmówiąszy się jednostajnie. **12** I postała pokolenia Izraelskie posły do wszystkich domów synów Benjaminiowych, mówiąc: Co to za zły uczynek, który się stał między wami? **13** Przetoż teraz wydajcie mnie niepobożne, którzy są w Gabaa, abyśmy je pozabijali, a uprzątnieli zle z Izraela; ale nie chcieli synowie Benjaminiowi słuchać głosu braci swych, synów Izraelskich. **14** Owszem zgromadzili się synowie Benjaminiowi z miast swoich do Gabaa, aby walczyli przeciw synom Izraelskim. **15** I naliczono synów Benjaminiowych dnia onego z miast ich dwadzieścia i sześć tysięcy mężów godnych do boju, oprócz obywateli Gabaa, których naliczono siedem set mężów na wybór. **16** Między tym wszystkim ludem było siedem

set mężów na wybór, którzy nie używali ręki swej prawej, a każdy z nich ciskając z procy kamieniem, i włosie nie chybiał. **17** Mężów zasied Izraelskich naliczono, oprócz synów Benjaminiowych, cztery kroć sto tysięcy mężów walecznych, i wszystko godnych do boju. **18** Wstawszy tedy szli do domu Bożego, i radzili się Boga, a mówili synowie Izraelscy: Któz za nas pojedzie wprzód na wojnę przeciw synom Benjaminiowym? I odpowiedział Pan: Juda wprzód pojedzie. **19** A tak wstawszy synowie Izraelscy rano, polożyli się obozem przeciw Gabaa. **20** A wyszedłszy mężowie Izraelscy ku bitwie przeciw synom Benjaminiowym, uszykowali się mężowie Izraelscy ku potykaniu przeciw Gabaa. **21** Ale wyszedłszy synowie Benjaminiowi z Gabaa, porazili z Izraela dnia onego dwadzieścia i dwa tysiące mężów na głowę. **22** Potem pokrzepiwszy się mężowie ludu Izraelskiego znów się uszykowali ku bitwie na onemże miejscu, gdzie się byli uszykowali dnia pierwszego. **23** Pierwiej jednak poszli synowie Izraelscy, i płakali przed Panem aż do wieczora, i pytali się Pana, mówiąc: Izali jeszcze mamy iść walczyć przeciwko synom Benjamina, brata naszego? I rzekł Pan: Idźcie przeciwko nim. **24** I ruszyli się synowie Izraelscy przeciwko synom Benjaminiowym drugiego dnia. **25** A wypadłszy synowie Benjaminiowi przeciwko nim z Gabaa drugiego dnia, porazili synów Izraelskich znów osiemnaście tysięcy mężów na głowę, wszystko mężów walecznych. **26** Przetoż szli wszyscy synowie Izraelscy, i wszystek lud, a przyszli do domu Bożego, i płacząc trwali tam przed Panem, i pościli dnia onego aż do wieczora, ofiarując całopalenia, i ofiary spokojne przed obliczem Państwa. **27** I pytali synowie Izraelscy Pana, (bo tam była skrzynia przymierza Bożego na on czas; **28** A Finees, syn Eleazara, syna Aaronowego, stał przed nią na ten czas,) mówiąc: Mamyli jeszcze wynieść na wojnę przeciwko synom Benjamina, brata naszego, czyli zaniechać? I odpowiedział Pan: Idźcie; bo jutro dam je w ręce wasze. **29** Tedy poczynił Izrael zasadzki przeciw Gabaa zewsząd wokoło. **30** A ruszywszy się synowie Izraelscy przeciwko synom Benjaminiowym dnia trzeciego, uszykowali się przeciw Gabaa, jako pierwszy i wtóry raz. **31** Wyszli też synowie Benjaminiowi przeciwko ludowi, o odsadziszy się od miasta, poczęli bić lud i siec, jako pierwszy i wtóry raz po drogach, (z których jedna szła do Betel, a druga do Gabaa,) i po polu, a zabili około trzydziestu mężów z Izraela. **32** I rzekli synowie Benjaminiowi: Porażeni będą od nas jako i pierwiej; lecz synowie Izraelscy mówili: Uciekajmy, a uwiedźmy je od miasta, aż na wielkie drogi. **33** Zatem wszyscy synowie Izraelscy wstawszy z miejsca swego uszykowali się w Baaltamar; zasadzki też Izraelskie wyszły z miejsca swego, z ląk Gabaa. **34** A tak przeszło przez Gabaa dziesięć tysięcy mężów na wybór ze wszystkiego Izraela, i była bitwa sroga, a oni nie widzieli, że ich nieszczerście potkać miało. **35** I poraził Pan Benjamina przed twarzą Izraela, a zabili synowie Izraelscy z Benjamina dnia onego dwadzieścia i pięć tysięcy i sto mężów, wszystko godnych do boju. **36** A widząc synowie Benjaminiowi, że byli porażeni, (bo mężowie Izraelscy ustępowali z placu przed Benjaminem, ufając zasadzkom, które byli uczynili przeciw Gabaa; **37** A ci, co byli na zasadzce, pospieszyli się, i uderzyli na Gabaa, a wpadłszy pobili ostrzem miecza wszystkie, którzy byli w mieście. **38** Albowiem znak postawiony mieli mężowie Izraelscy z onimi, co byli w zasadzce, mianowicie, że gdyby dyn wielki wypuścili z miasta. **39** Tedy się mężowie Izraelscy obrócili ku bitwie. Synowie zaś Benjaminiowi poczęli bić i siec, i zabili z mężów Izraelskich około trzydziestu mężów; bo rzekli: Zaiste porażeni są przed nami jako i w pierwszej bitwie. **40** Ale gdy plomień i dyn jako słup począł wzgórze wstępować z miasta, tedy obejrzałszy się synowie Benjaminiowi nazad, uderzyli, a oto, ogień z miasta, wstępował aż ku niebu.) **41** A iż się mężowie Izraelscy obrócili,

potwrozyli się mężowie Benjaminiowi, widząc, że nieszczęście następowało na nie. **42** I uciekli przed mężczyznami Izraelskimi droga ku puszczy; a wojsko doganiało ich, i ci, którzy wybieżeli z miast, bili je między sobą. **43** Ogarnęli tedy Benjamina, i gonili je bez przestanku, a wpalił je aż do Gabaa na wschód słońca. **44** Poległo tedy z Benjamina, osiemnaście tysięcy mężów, wszystko mężczyzn duzych. **45** A z tych, którzy obrócili się uciekali na puszcza, na skałę Remmon, lapiąc je po drogach, zabili pięć tysięcy mężów, a gonili je aż do Giedeon, gdzie zamordowali z nich dwa tysiące mężów. **46** A tak było wszystkich, którzy polegli z Benjamina dnia onego, dwadzieścia i pięć tysięcy mężów walecznych, wszystko mężów duzych. **47** Tylko się obróciło i uciekło na puszcza, na skałę Remmon, sześć set mężów, i zostali na skale Remmon przez cztery miesiące. **48** Potem mężów Izraelscy wróciwszy się do synów Benjaminoowych, wybili je ostrzem miecza, w mieście, począwszy od ludzi aż do bydła, i do wszystkiego, co znaleźli; przytem i wszystkie miasta, które pozostały, popalili ogniem.

21 Nadto przysięgli mężowie Izraelscy w Masfa, mówiąc: Żaden z nas nie da córki swojej Benjamincykom za żonę. **2** A tak poszedł lud do domu Bożego, i trwali tam aż do wieczora przed Bogiem, a podniósłszy głos swój, płakali placzem wielkim. **3** I rzekli: O Panie, Boże Izraelski, czemuż się to stało w Izraelu, że ubyło dzisiaj z Izraela jedno pokolenie? **4** Tedy nazajutrz wstawszy rano lud zbudowali tam ołtarz, a sprawowali całopalone i spokojne ofiary. **5** Zatem rzekli synowie Izraelscy: Któz jest, co nie przyszedł do zgromadzenia ze wszystkich pokoleń Izraelskich do Pana? (Bo się byli wielką przysięgą zawiązali przeciw temu, któryby nie przyszedł do Pana do Masfa, mówiąc: Śmiercią umrze. **6** I żałowali synowie Izraelscy Benjamina, brata swego, a mówili: Wygladzone jest dziś pokolenie jedno z Izraela. **7** Cóż uczynimy tym, co pozostali, aby mieli żony, gdyżemy przysięgli przez Pana, że im nie mamy dać córek naszych za żony?) **8** Rzekli tedy: Jestże kto z pokoleń Izraelskich, aby nie przyszedł do Pana do Masfa? a oto, nie przyszedł był niikt obozu z Jabes Galaad do zgromadzenia. **9** Bo gdy liczono lud, tedy nikogo tam nie było z obywateli Jabes Galaad. **10** I posłalo tam zgromadzenie dwanaście tysięcy mężczyzn walecznych, rozkazując im i mówiąc: Idźcie, a pobijcie obywatele Jabes Galaad ostrzem miecza, i niewiasty i dzieci. **11** A tak sobie postąpicie: Każdego mężczyznę, i każdą niewiastę, która męża uznała, zabijecie. **12** Należeli tedy z obywateli Jabes Galaad cztery sta dziewczek, panien, które nie uznaly męża obcując z nim, i przywieli je do obozu do Sylo, które było w ziemi Chananejskiej. **13** Potem posłano wszystko zgromadzenie, a mówią do synów Benjaminoowych, którzy byli na skale Remmon, i przyzwali ich w pokój. **14** Przetoż wrócił się Benjamin onego czasu, i dali im żony, które byli żywo zachowali z niewiast Jabes Galaad, ale im się ich jeszcze nie dostawało. **15** A lud żałował Benjamina, iż uczynił Pan przerwę w pokoleniach Izraelskich. **16** Tedy rzekli starsi zgromadzenia tego: A z tymi drugimi cóż uczynimy, aby mieli żony, gdyż niewiasty wyglądzone są z Benjamina? **17** Nadto rzekli: Dziedzictwo Benjamina pozostałym należy, aby nie zaginęło pokolenie z Izraela. **18** A my nie możemy im dać żon z córk naszych, (gdyż byli przysięgli synowie Izraelscy, mówiąc: Przeklęty, kto da żonę Benjamincykowi.) **19** Potem rzekli: Oto święto Państkie uroczyste bywa na każdy rok w Sylo, które jest ku północy od Betel, a na wschód słońca ku drodze, która idzie od Betel ku Sychem, a pod południa leży ku Lebnie. **20** A tak rozkazali synom Benjaminonym, mówiąc: Idźcie, a zasadźcie się w winnicach, **21** A patrzajcie, gdy córki Sylo wyniądą gromadą do tańca; tam wyszedłszy z winnic, porwij każdy z was sobie żonę z córek Sylo, a potem idźcie do ziemi Benjamin. **22** A gdy przyjdą ojcowie ich,

albo bracia ich skarżyc się przed nami, tedy im rzeczymy: Zmilujcie się nad nimi dla nas; bośmy nie wzięli dla każdego z nich żony na wojnie, a wyście im ich też nie dali; przetoż nie jesteście winni. **23** Tedy uczynili tak synowie Benjamin, i nabrali żon według liczby swojej z onych co tańcowały, które porwawszy odeszli, i wróciły się do dziedzictwa swego, a pobudowawszy miasta mieszkali w nich. **24** A tak rozeszli się stamtąd synowie Izraelscy onego czasu, każdy do pokolenia swego i do domu swego, a szedł stamtąd każdy do dziedzictwa swego. **25** W one dni nie było króla w Izraelu; każdy, co mu się dobrego zdało to czynił.

Rut

1 I stało się za onych czasów, kiedy sędziowie sądzili, był głód w ziemi; i poszedł niektóry mąż z Betlehem Juda na mieszkanie do ziemi Moabskiej z żoną swoją i z dwoma synami swymi. **2** A imię męża onego było Elimelech, imię też żony jego Noemi, także imiona dwóch synów jego Mahalon i Chelijon, a ci byli Efratejczykami z Betlehem Juda, którzy zasiedlili do krainy Moabskiej, mieszkali tam. **3** Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, a ona pozostała z dwoma synami swoimi. **4** I pojęli sobie żony Moabskie; imię jednej Orfa, a drugiej imię Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat. **5** Umarli potem i oni oba, Mahalon i Chelijon; i tak ona niewiasta osierociała po obu synach swoich i po mężu swoim. **6** A wezbrawszy się z synowemi swemi wróciła się z ziemi Moabskiej; bo słyszała w krainie Moabskiej, że był nawiedzil Pan lud swój, i dał im chleb. **7** Tedy wyszła z miejsca, na którym była z onemi dwiema synowemi swemi, i udały się w drogę, aby się wróciły do ziemi Juda. **8** Zatem rzekła Noemi do dwóch synowych swych: Idźcież, wróćcie się każda do domu matki twojej; niechaj uczyni Pan z wami miłosierdzie, jakoście uczyniły z umarłymi synami moimi i ze mną. **9** Niech was Pan znaleźć odpoczynie, każdej w domu męża swego; i pocałowała je, a one podniósłszy głos swój, płakały. **10** I mówili do niej: Raczej się z tobą wróćmy do ludu twojego. **11** A Noemi rzekła: Wróćcie się córki moje; przeczebędziecie ze mnie iść miały? Azaż ja jeszcze mogę mieć syny, którzyby byli mężami waszymi? **12** Wróćcie się córki moje, a idźcie, bom się już zstarzała, a nie mogę iść za mąż. Choćbym też rzekła, jeszcze mam nadzieję, albo choćbym też dobrze tej nocy była za mężczyzną choćbym też nawet i porodziła syny; **13** Izali wy ich czekać będziecie, aby dorosły? zaż się dla tego zatrzymacie, abyście nie szły za mąż? Nie tak córki moje; bo żałosć moja większa jest niżli wasza, gdyż się obróciła przeciwko mnie ręka Pańska. **14** Ale one podniósłszy głos swój, znowu płakały. I pocałowała Orfa świekkę swoje; a Ruta została przy niej. **15** Do której Noemi rzekła: Oto się wróciła powinna twoja do ludu swego, i do bogów swoich, wróćcie się i ty za powinna swoja. **16** Na co jej odpowiedziała Ruta: Nie wiedź mię do tego, abym cię opuścić i od ciebie odejść miała; owszem gdziekolwiek pojedziesz, z tobą pójdę, a gdziekolwiek mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę; lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój. **17** Gdzie umrzesz, tam i ja umrę, i tam pogrzebiona będę. To mi niech uczyni Pan, i to niech przepuści na mnie, że tylko śmierć rozłączy mię z tobą. **18** A tak ona widząc, że się na to uparła, aby z nią szła, przestała jej odradzać. **19** I szły obie pospolu, aż przyszły do Betlehem. I stało się, gdy przyszły do Betlehem, wzruszyło się wszystko miasto dla nich, mówiąc: Izaza nie ta jest Noemi? **20** Ale ona mówiąc do nich: Nie nazywajcie mię Noemi, ale mię zowcie Mara; albowiem mię gorzkościę wielką Wszechmogący napełnił. **21** Wyszłam stąd obfitą a próżną mię przywrócił Pan. Przeczeb mię tedy zowiecie Noemi, gdyż mię Pan utrapił, a Wszechmogący zle na mię dopuścił? **22** A tak wróciła się Noemi i Rut Moabitka, synowa jej, z nią; wróciła się z krainy Moabskiej, i przyszły do Betlehem na poczatku zniwa jęczmiennego.

2 A Noemi miała powinowatego po mężu swym, człowieka możliwego z domu Elimelechowego, którego zwano Booz. **3** I rzekła Ruta Moabitka do Noemi: Pójdę proszę na pole, a niech zbieram kłosy za tym, przed którego oczyma łaskę znajdę; a ona rzekła: Idź, córko moja. **3** Szła tedy, a przyszedłszy zbierała na polu za żerńcami; i trafiło się, że przyszła na dział pola Boozowego, który był z domu Elimelechowego. **4** A wtem przyszedł Booz z Betlehem, i rzekł do żerńców: Pan z wami. A oni mu odpowiedzieli:

Niechżeś Pan błogosławi. **5** Rzekł tedy Booz do sługi swego, który był przystawem nad żerńcami: Czyjaż to dziewczeka? **6** I odpowidał mu sluga on, który był przystawem nad żerńcami, i rzek: Ta dziewczeka jest Moabitka, która przyszła z Noemi z ziemi Moabskiej. **7** I rzekła mi: Niech proszę zbierać i zgromadzam kłosy między snapami za żerńcami; a przyszedłszy bawi się tu od samego poranku aż do końca, a bardzo mało w domu siedzi. **8** Tedy rzekł Booz do Rut: Słuchaj mię córko moja; nie chodź zbierać kłosów na insze pole i nie odchodź stąd, ale się tu trzymaj dziewczek moich. **9** Pilnuj tego pola, na którym żać będą, a chodź za nimi; bom rozkazał slugom moim, żeby się ciebie żaden nie tykał; a jeżli upragniesz, idź do naczynia, a napij się z tego, co czerpią słudzy moi. **10** Tedy ona upadły na oblicze swoje, ukłoniwszy się aż do ziemi rzekła do niego: Skądżem znalazła łaskę w oczach twoich, iż mię znasz, gdyżem jest cudzoziemka? **11** I odpowiedział Booz, a rzek jej: Powiedziano mi zapewne wszystko, coś uczyniła świekkre twojej po śmierci męża twoego, a jakoś opuściwszy ojca twoego i matkę twoję, i ziemię, w którejś się urodziła, przyszła do ludu, któregoś nie знаła przedtem. **12** Niechżeś odda Pan uczynek twój, i niech będzie zapłata twoja doskonała od Pana, Boga Izraelskiego, gdyżes przyszła, abyś nadzieję miała pod skrzydłami jego. **13** A ona rzekła: Znalazłam łaskę w oczach twoich, panie mój, gdyżes mię pocieszył, a mówiłeś do serca służebnicę twojej, chociaż ja nie jest, jako jedna z służebnic twoich. **14** I rzek jej Booz: Gdy będzie czas jedzenia, przychodź tu, a jedz chleb, omoczywszy sztuczkę twoję w occie. I usiadła przy żerńcach, i podała jej prażma, które jadła aż do sytości, i jeszcze jej zbyło. **15** Potem wstała, aby zbierała; a Booz rozkazał slugom swoim mówiąc: Niech i między snapami zbiera, a nie bronicie jej tego. **16** Owszem umyślnie upuszczajcie jej z snapów, a zostawiajcie, aby zbierała, a nie fukajcie na nią. **17** A tak zbierała na onem polu aż do wieczora; i wymiotała to, co zebrała, i miała jakoby z efem jęczmienia. **18** A wziawszy to, szła do miasta, i oglądała świekkę jej to, co nazbierała; a wyjawszy dala jej i to, co jej zostało, gdy się najadła. **19** I rzekła do niej świecka jej: Kedyżes dziś zbierała, a gdzieś robiła? niechajże ten, który na cię miał baczenie, błogosławionym będzie. I oznajmiła świekkre swoje, u kogo robiła, mówiąc: Imię męża, u któregoś dziś robiła, Booz. **20** Potem rzekła Noemi do synowy swojej: Niech będzie błogosławionym od Pana, który nie zawściągnął miłosierdzia swego od żywych i od umarłych. Nadto jeszcze rzekła Noemi: Ten mąż jest powinowatym naszym, i z pokrewnych naszych. **21** Rzekła jej też Rut Moabitka: Nadto mi jeszcze mówił on mąż: Trzymaj się czeladzi mojej, póki nie pozną wszystkiego zboża mego. **22** Tedy rzekła Noemi do Rut, synowy swej: Dobrze, córko moja, iż będziesz chodziła z dziewczinką jego, żebyś kto przeciw nim nie był na polu innem. **23** Przetoż się trzymała służebnic Boozowych, i zbierała kłosy, póki się nie skończyło żniwo jęczmienne, i żniwo pszeniczne. Potem mieszkała u świekkry swojej.

3 Potem rzekła do niej Noemi, świecka jej: Córko moja, azażemci nie powinna szukać odpoczynienia, żebyś się dobrze miała? **2** A teraz azaż Booz nie jest powinowatym naszym, z któregoś żyje służebnicami była? Oto on będzie wiał jęczmienie na bojewisko tej nocy. **3** Przetoż umywszy się, namaż się olejkami; weźmij też szaty twoje na sie, a idź na bojewisko, a nie daj się widzieć mężowi onemu, abyś się najadł i napił. **4** A gdy on spać pojedzie, upatrzyże miejsce, na którym się ukladzie, a przyszedłszy odkryjesz plaszcz z nogi jego, a tam się ukladziesz, a on tobę oznajmi, co będziesz miała czynić. **5** I rzekła do niej Rut: Cokolwiek mi każesz, uczynię. **6** A tak szła na one bojewisko, i uczyniła to, co jej rozkazała świecka jej. **7** A gdy się najadł Booz i napił, i rozweseliło się serce

jego, poszedł i uklął się przy stogu; przyszła też i ona po cichu, a odkrywszy płaszcz z nóg jego, ukląła się. **8** A gdy było o północy, uklął się on mąż, a obróciwszy się, ujrzał, a oto, niewiasta leży u nóg jego. **9** I rzekł: Któreś ty? I odpowiedziała: Jam jest Rut, służebnica twoja; rozciagnijże płaszcz twój na służebnicę twoję, boś mi pokrewny. **10** A on rzekł: Błogosławionaś ty od Pana, córko moja; większą pobożność po sobie pokazała teraz niż pierwnej, żeś nie poszła za młodzieńcami tak ubogimi jako i bogatymi; **11** Przetoż teraz, córko moja, nie bój się; bo wszystko, cokolwiek rzeczesz, uczynię, gdyż wie całe miasto ludu mego, żeś ty niewiasta cnotliwa. **12** A teraz prawdaś to, żem ja jest pokrewny twoj, wszakże jeszcze jest pokrewny bliźszy nad nię. **13** Zostańże tu tej nocy. A gdy będzie rano, jeśli cię będzie chciało pojąć prawem bliskości, dobrze, niech pojmie; jeśli cię nie będzie chciało pojąć, ja cię pojmem prawem bliskości; żywie Pan! Spijęte tu aż do poranku. **14** A tak spała u nóg jego aż do poranku, a wstała przedtem niż mógł rozeznać jeden drugiego; bo rzekł Booz: Niech nikt nie wie, że przyszła ta niewiasta na bojewisko. **15** Nadto rzekł: Daj płachtę, którą masz na sobie, a trzymaj ją; a gdy ją trzymała, namierzył jej sześć miarek jęczmienia, i założył na nię, i weszła do miasta. **16** A przyszła do świecky swej, która jej spytała: Któreś ty córko moja? A Rut jej powiedziała wszystko, co jej uczynił on mąż, **17** I rzekła: Oto sześć miarek tego jęczmienia dał mi; bo rzekł do mnie: Nie wróć się prosto do świecky twojej. **18** I rzekła Noemi: Potwrażę, córko moja, aż się dowieš, jako padnie ta rzecz; boć nie zaniecha ten mąż, aż tę rzecz dzisiaj skoróczy.

4 Potem Booz szedł do bramy, i usiadł tam; a oto, pokrewny on szedł mimo, o którym powiedział był Booz; i rzekł mu: Pójdź sam a siądź tu, ty a ty; a on przyszedłszy siadł. **2** Wziawszy tedy dziesięć mężów starszych miasta onego, mówił do nich: Siądzieć też tu; i usiedli. **3** Zatem rzekł onemu powinowatemu: Dział roli, który był brata naszego Elimelecha, sprzedała Noemi, która się wróciła z ziemi Moabskiej. **4** I zdął mi się to odnieść do uszu twoich, mówiąc: Otrzymaj tę rolę przed tymi, którzy ty siedzą, i przed starszymi ludu mego; a chceszli ją odkupić, odkup; a jeźliż nie odkupisz, powiedz mi; bo wiem, że nad cię niemasz bliższego do wykupienia, a jam po tobie. Tedy on rzekł: Ja odkupię. **5** Nadto rzekł Booz: Dnia, którego otrzymasz rolę z rąk Noemi, tedy też i Rutę Moabitkę, żonę zmarłego, pojemiesz, abyś wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego. **6** Odpowiedział powinowaty: Nie mogę odkupić, bym snać nie stracił dziedzictwa mego. Odkupże ty sobie bliskość moją, gdyż ja nie mogę odkupić jej. **7** (A był to starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupie, i przy zamianie, aby warowniejsza była każda sprawa, tedy zzuwał jeden z nich trzewik swój, i dawał go bliźniemu swojemu; a toč było na świadectwo ustępowania dóbr w Izraelu.) **8** Tedy rzekł on powinowaty do Booza: Otrzymajże ty; i zzuł trzewik swój. **9** Zatem rzekł Booz do onych starszych, i do wszystkiego ludu: Świadkami dzisiaj jesteście wy, żem to wszystko otrzymał, co było Elimelechowe, i to wszystko, co było Chelijonowe, i Mahalonowe, z rąk Noemi. **10** Do tego Rutę Moabitkę, żonę Machalonową, wziąłem sobie za żonę, abym wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego, iżby nie zginęło imię onego zmarłego między bracią jego, i z bramy miejsca jego; tego wyście dzisiaj świadkami. **11** I rzekł wszystek lud, który był w bramie miasta, i starsi: Jesteśmy świadkami; niech ci da Pan, aby niewiasta, która wchodzi w dom twój, była jako Rachel i jako Lija, które obie zbudowały dom Izraelski. Poczynajże sobie mężnie w Efracie, zjednak sobie imię w Betlehemie. **12** Niechajże dom twój będzie jako dom Faresa, (którego porodziła Tamar Judzie,) z nasienia tego, któreś da Pan z tej to białej głowy. **13** A tak pojądź sobie Booz Rutę, i była mu za żonę; a gdy wszedł do niej, tedy

jej dał Pan, że poczęła, i porodziła syna. **14** I rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który cię dziś nie chciał mieć bez powinowatego, aby zostało imię jego w Izraelu. **15** Tenci ucieszyły duszę twoję, i będzie cię żywili w starości twojej; albowiem synowa twoja, która cię miłość, porodziła go, która daleko jest lepsza, niżeli siedm synów. **16** A tak wziawszy Noemi dzieciątko, polożyła je na łonie swojem, a była mu za piastrunkę. **17** I daly mu sąsiady imię, mówiąc: Narodził się syn Noemi, i nazwali imię jego Obed; tencji jest ojciec Isajego ojca Dawidowego. **18** A teć są rodzaje Faresowe: Fares spłodził Hesrona; **19** A Hesron spłodził Rama, a Ram spłodził Aminadaba; **20** A Aminadab spłodził Nahasona, a Nahason spłodził Salmona; **21** A Salmon spłodził Booza, a Booz spłodził Obeda; **22** A Obed spłodził Isajego, a Isaj spłodził Dawida.

I Samuela

1 Był niekóry mąż z Ramataim Sofim, z góry Efraim, któremu było imię Elkana, syn Jerohama, syna Elihu, syna Tuhu, syna Suf, Efratejczyka. **2** A ten miał dwie żony, imię jednak Anna, a imię drugiej Fenenna; i miała Fenenna działki, ale Anna nie miała dzieciaków. **3** I chadzał on mąż z miasta swego na każdy rok, aby chwałę dawał i ofiarował Panu zastępów w Sylo, gdzie byli dwaj synowie Heli, Ofni i Finees, kapłani Państwa. **4** A gdy przyszedł dzień, którego sprawowała ofiary Elkana, dał Fenenne, żonie swej, i wszystkim synom jej, i córkom jej, cząstki; **5** Ale Anna dała jedną część wyborową; bo Annę miłowało, chociaż był Pan żywot jej zamknął. **6** I drażniła ją bardzo przeciwnica jej, aby ją tylko rozgryewała, dla tego, iż zamknął był Pan żywot jej. **7** To gdy czynił Elkana na każdy rok, a Anna też chodziła do domu Państwego, tak ją drażniła przeciwnica, że plakiwała i nie jadała. **8** Rzekł jej tedy Elkana, mąż jej: Anno, czemu płacziesz i czemu nie jesz? a przecież się tak trapi serce twe? izalim ja tobie nie jest lepszy niż dziesięć synów? **9** Wstała tedy Anna, gdy się najedli i napili w Sylo; a Heli kapłan siedział na stolku u podwoja kościoła Państwego. **10** A ona będąc w gorzkości serca, modliła się Panu, i wielce płakała. **11** I uczyniła ślub, mówiąc: Panie zastępów, jeżliż wejrząwszy wejrzysz na utrapienie służebnicy twojej, i wspomnisz na mnie, a nie zabaczysz służebnicy twojej, i dasz służebnicy twojej potomstwo meskiej pici, tedy je dam Panu po wszystkie dni żywota jego, a brzytwa nie postoi na głowie jego. **12** I stało się, gdy przedłużała modlitwy przed Panem, że Heli przypatrował się ustom jej. **13** Ale Anna mówiła w sercu swem, tylko wargi jej ruchały się, ale głosu jej słychać nie było; i miał ją Heli za pijną. **14** Przetoż rzekł do niej Heli: Dlugoż będzieś pijną? wytrzeźwij się z wina twego. **15** Ale odpowiedziała Anna i rzekła: Nie tak, panie mój, niewiasta utrapionego ducha jestem, anim wina ani napoju mocnego nie piła, alem wylała duszę moją przed obliczem Państwkiem. **16** Nie rozumieję o służebnicy twojej, jako o niewieście niepobożnej, gdyż z wielkiego myślenia i frasunku mego mówiłam aż dotąd. **17** Tedy odpowiedział Heli, i rzekł: Idźże w pokoj, a Bóg Izraelski niech ci da prośbę twoję, którejż żądała od niego. **18** I rzekła: Niech znajdzie służebnica twoja laskę przed oczyma twemi; i odeszła niewiasta w drogę swą, i jadła, a twarz jej nie była więcej smętna. **19** I wstali bardzo rano, a pokloniwszy się przed Panem, wróciły się, i przyszły do domu swego do Ramata. Tedy poznał Elkana Annę, żonę swą, i wspomniał na nię Pan. **20** I stało się po wypełnieniu dni, jako poczęła Anna, że porodziła syna, i nazwała imię jego Samuel; bo rzekła: U Panem go uprosiła. **21** Potem szedł on mąż Elkana, i wszystek dom jego, aby oddał Panu ofiarę uroczystą, i ślub swój. **22** Ale Anna nie szła; bo mówiła mężowi swemu: Nie pójdę, az zostawię dzieciątko, potem odwiedę je, że się ukaże przed Panem, i zostanie tam zawsze, **23** I rzekł jej Elkana, mąż jej: Uczyn' co jest dobrego w oczach twoich, zostań, az go zostawisz; tylko niech utwierdzi Pan słowo swoje. Została tedy niewiasta, i karmila piersiami syna swego, aż go zostawiła. **24** A gdy go zostawiła, przywiódła go z sobą ze trzema cielcami, i z jednym efa maki, i z łagwią wina, i przywiódła go do domu Państwego w Sylo; a dziecię było małe. **25** I zabiwszy cielca, przywiędli dziecię do Heli. **26** A ona rzekła: Słuchaj, panie mój: żywie duszę twoją, panie mój: Jam jest ona niewiasta, któraム tu stała przy tobie, modląc się Panu. **27** Prosiłam o to dzieciątko, i dał mi Pan prośbę moją, którejż żądała od niego. **28** Przetoż je też ja oddawam Panu; na wszystkie dni, których będzie żyło, jest oddane Panu. I poklonili się tam Panu.

2 Tedy się modliła Anna, i rzekła: Rozweseliło się serce moje w Panu, wywyższon jest róg mój w Panu, rozszerzyły się usta moje przeciw nieprzyjaciolom moim; albowiem się rozradowała w zbawieniu twojem. **3** Niemasz świętego jako Pan; bo niemasz innego oprócz ciebie, i niemasz tak mocnego, jak Bóg nasz. **3** Niemówcież napotem słów pysznych, a niech nie wychodzą słowa harde z ust waszych; albowiem Bóg jest umiejętności Panem, a nadawają się sprawy jego. **4** Łuk i mocarze pokruszeni są, a mdli przepasani są mocą. **5** Którzy byli nasyceni, najmują się za chleb, a głodni przestali łaknąć; tak iż nieplodna siedmioro porodziła, a która rodziła wiele dzieciaków, zemdziała. **6** Pan zabija i ozywia, wrowadzi do grobu i wywodzi. (*Sheol h7585*) **7** Pan ubogiego czyni i zbogaca, unią i wywyższa. **8** Wzbudza z prochu ubogiego, a z gnoju podnoś zebraka, aby je posadził z księży, a dał im stolicę chwałebną osiądać; albowiem Państwkie są grunty ziemi, a na nich założył świat. **9** Nóg świętych swoich ochrania, a niepobożni w ciemnościach zamilkną; bo nie w sile swojej będzie się mąż zmacniał. **10** Pan pokruszył przeciwniki swoje, a zagrzmi na nie z nieba; Pan będzie sądził granice ziemi, a da moc królowi swemu, i wywyższy róg pomarańca swego. **11** A tak odszedł Elkana do Ramaty do domu swego, a dziecię służyło Panu przed Heli kapłanem. **12** Ale synowie Heli byli synowie bezbożni, a nie znali Pana. **13** Albowiem obyczaj kapłanów ten byłoko ludu: ktokolwiek sprawował ofiary, przychodził sluga kapłański, gdy warzoniomię, mając widełki o trzech zębach w ręce swojej. **14** I wrażał je w statek, albo w kocioł, albo w panew, albo w garniec, a cokolwiek wyjął widełkami, to sobie brał kapłan. Tak czynili wszystkim Izraelczykom, którzy tam do Sylo przychodzili. **15** Także pierwnej niż zapalonu tłustość, tedy przychodził sluga kapłański, a mówił do człowieka ofiarującego: Oddajmięę, abym je upiekł kapłanowi; albowiem nie weźmie od ciebie mięsa warzonego, jedno surowe. **16** A jeżli mu odpowiedział on człowiek: Niech się pierwnej spali tłustość, potem sobie weźmiesz, czego będzie żądała dusza twoja, tedy on mówił: Nic z tego; teraz daj a nie daszli, wezmę gwałtem. **17** I był to grech onych slug bardzo wielki przed Panem; bo się odtrącali ludzie od ofiar Państwiskich. **18** Ale Samuel służył przed Panem, ubrane chłopiątko w efod Iniany. **19** A matka jego uczyniwszy mu sukienkę małą, przynaszała mu co rok, gdy chadzała z mężem swym sprawować ofiarę uroczystą. **20** I błogosławiał Heli Elkanie, i żonie jego, mówiąc: Niech ci da Pan potomstwo z tej niewiasty za oddanego, którego wyprosila u Pana. I poszli na miejsca swoje. **21** Tedy nawiedził Pan Annę, która poczęła i porodziła trzech synów, i dwie córki; a pachoł Samuel urodził przed Panem. **22** Ale Heli zstarzał się byl bardzo, i słyszał wszystko, co czynili synowie jego całemu Izraelowi, i jako sypiali z niewiastami, które się schadzały przed drzwiami namiotu zgromadzenia. **23** I rzekł do nich: Przecześnie takie rzeczy czynicie? Cóż ja słyszę o waszych złych sprawach od wszystkiego ludu? **24** Nie tak synowie moi; bo nie dobra sława, która ja słyszę, że przywodzicie ku przestępstwu lud Państwski. **25** Gdy kto zgryzesz przeciw człowiekowi, sądzić go będzie sędzia, ale jeżeli przeciw Panu kto zgryzesz, który się za nim ujmie? Lecz nie usłuchali głosu ojca swego; bo je chciał Pan pobić. **26** Ale pachoł Samuel postępował a rósł, i podobał się tak Panu jako i ludziom. **27** Potem przyszedł mąż Boży do Heli, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Azalim się nie jawnie objawił domowi ojca twoego, gdy byli w Egipcie w domu Faraonowym? **28** I obrałem go sobie ze wszystkich pokoleń Izraelskich za kapłana, aby ofiarował na ołtarzu moim, a kadił rzecząmi wonnemi, i nosił efod przedmenną, i dałem domowi ojca twoego wszystkie ofiary palone od synów Izraelskich. **29** Przecześnie podeptałam ofiarę moją, i śniędną ofiarę moją, którym rozkazał sprawować w przybytku? i wiecej uczić syny swoje nad

mię, abyście się utuczyli z pierwocin wszystkich ofiar śniednych Izraela, ludu mego? 30 Prztoż mówi Pan, Bóg Izraelski: Rzekiem wprawdzie: Dom twój i dom ojca twoego będzie służył przedemna aż na wieki; ale teraz mówi Pan: Nie będzie to, gdyż ja te, którzy nie czczą, czcić będę, a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni. 31 Oto, dni przychodzą, a odetnę ramię twoje, i ramię domu ojca twoego, aby nie było starca w domu twoim; 32 I oglądasz wielki ucisk przybytku Pańskiego, miasto szczęścia, które Pan dawał Izraelowi, i nie będzie starca w domu twoim po wszystkie dni. 33 Wszakże męża nie wytrąć z ciebie do kościoła od ołtarza mego, abym utrąpił oczy twoje, a boleską scisnął duszę twoją; a wszystko mnóstwo domu twoego pomrzce, dorosły lat męskich. 34 A toć będzie na znak, co przyjdzie na dwóch synów twoich, Ofni i Fineesa; dnia jednego pomrą ci oba. 35 I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego, i według myśli mojej czynić będzie, i zbuduję mu dom trwały, a będzie służył przed pomazaniem moim po wszystkie dni. 36 I stanę się, ktokolwiek pozostanie z domu twoego, przyjdzie, aby mu się ukłonił za pieniądz srebrny i za sztukę chleba, mówiąc: Przypuść mię proszę do jednej cząstki kapłańskiej, aby jadł sztuczkę chleba.

3 A pacholę Samuel służył Panu przed Heli, a słowo Pańskie było drogie w one dni, bo nie było widzenia jawnego. 2 I stało się dnia onego, gdy Heli leżał na miejscu swojem, (a oczy jego już się były poczęły zaciemniać, i nie mógł dojrzeć). 3 A lampa Boża jeszcze nie była zagaszona, Samuel też spał w kościele Pańskim, gdzie była skrzynia Boża, 4 Że zawołał Pan na Samuela, a on się ozwał: Owom ja. 5 I przybieział do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżes mię wołał. A on rzekł: Nie woałem, wróć się, śpij; i poszedł a spał. 6 Powtórnie Pan jeszcze zawołał Samuela; i wstał Samuel, a poszedł do Heliego, i rzekł: Owom ja, gdyżes mię wołał; któremu on rzekł: nie woałem, synu mój, wróć się i śpij. 7 A Samuel jeszcze nie znał Pana, i jeszcze mu nie było objawione słowo Pańskie. 8 Nadtожesze Pan zawołał Samuela po trzecie; a on wstawiwszy szedł do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżes mię wołał. Tedy zrozumiał Heli, że Pan wołał pacholęcia. 9 I rzekł Heli do Samuela: Idź, śpij, a jeśli cię kto zawała, rzeczesz: Mów Panie, bo słyszy sluga twój. A tak Samuel szedł i spał na miejscu swojem. 10 Potem przyszedł Pan, i stanął i zawała jako i pierwszy i drugi raz: Samuela, Samuela! I rzekł Samuel: Mów Panie, bo sluga twój słucha. 11 Tedy rzekł Pan do Samuela: Oto, Ja uczynię rzecz w Izraelu, którą ktokolwiek usłyszy, zabrzmi mu w obu uszach jego. 12 Dnia onego wzbudzę przeciw Heliemu wszystko, com mówił przeciwko domowi jego; poczne i dokonam. 13 I okaże mu, iż Ja sądę dom jego aż na wieki dla nieprawości, o której wiedział; bo wiedząc, że na sie przekleństwo przywodzili synowie jego, wszakże nie bronil im tego. 14 A przetoż przysiagle domowi Heli, że nie będzie oczyszczona nieprawość domu Heliego żadna ofiara, ani ofiara śniedna, aż na wieki. 15 I spał Samuel aż do poranku, i otworzył drzwi domu Pańskiego. A Samuel bał się oznajmić widzenia tego Heliemu. 16 Tedy zawała Heli Samuela, i rzekł: Samuela, synu mój; który odpowiedział: Otem ja. 17 I rzekł: Cóż to za słowa, któreś Pan powiedział? proszę nie taj przedemna; to a toć Bóg niechaj uczyni, jeżeli co zataisz przedemna, ze wszystkich słów, które mówił do ciebie. 18 I oznajmil mu Samuel wszystkie słowa, a nie zataił nic przed nim. A on rzekł: Pan jest; co dobrego w oczach jego, niech czyni. 19 I rósł Samuel, a Pan był z nim, i nie dopuścił upać żadnemu ze wszystkich slug jego na ziemię. 20 Poznał tedy wszystek Izrael od Dan aż do Beerseba, iż Samuel był wiernym prorokiem Panu. 21 Bo i napotem ukazywał się Pan Samuelowi w Sylo, tak jako mu się przedtem objawił Pan w Sylo przez słowo swoje.

4 I stało się według mowy Samuelowej wszystkiemu Izraelowi. Bo gdy wyciągnął Izrael przeciw Filistynom na wojnę, a położył się obozem u Ebenezer, Filistynowie zaś położyli się obozem w Afeku; 2 I gdy się uszykowali Filistynowie przeciwko Izraelowi, a stoczyła się bitwa; tedy porażony jest Izrael od Filistynów, a pobito ich w onej bitwie na polu około czterech tysięcy mężów. 3 I wrócił się lud do obozu. I rzekli starsi Izraelscy: Przecze nas dziś poraził Pan przed Filistynami? weźmijmy do siebie z Sylo skrzynię przymierza Pańskiego, a niech przyjdzie między nas, a wybawi nas z rąk nieprzyjaciół naszych. 4 Przetoż poślą lud do Sylo, i wzięli stamtąd skrzynię przymierza Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach; byli też tam dwaj synowie Heli z skrzynią przymierza Pańskiego, Ofni i Finees. 5 A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego do obozu, zakrzynał wszystek Izrael głosem wielkim, tak iż ziemia zabrzmiała. 6 A usłyszawszy Filistynowie głos onego krzyku, rzekli: Cóż to za głos tak wielkiego wykrzykania w obozie Hebrejskim? I poznali, że skrzynia Pańska przyszła do obozu. 7 Przetoż złekli się Filistynowie, gdyż mówiono: Przyszedł Bóg do obozu ich, i rzekli: Biada nam! bo nie było nic takowego przedtem. 8 Biadaż nam! który nas wybawi z rąk tych Bogów mocnych? cić to bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na puszczy. 9 Zmacniajcie się, a bądźcie mężczyznami, o Filistynowie! byście snać nie slużyli Hebrejkicom, jak oni wasi sługli. Bądźcie tedy mężczyznami, a potykajcie się. 10 Zwiedli tedy bitwę Filistynowie, i porażony jest Izrael, a uciekał każdy do namiotu swego; i stała się porażka bardzo wielka, tak iż poległy z Izraela trzydzieści tysięcy piechoty. 11 Tamże skrzynia Boża wzięta jest, i dwaj synowie Heli polegli, Ofni i Finees. 12 I biegał niektórych z synów Benjaminiowych z bitwy, a przyszedł do Sylo tegoż dnia, mając szaty rozdartę, a proch na głowie swojej. 13 A gdy przyszedł, oto, Heli siedział na stolku przy drodze wyglądając, bo się serce jego lękalo o skrzynię Bożą; a przyszedłszy on maż, opowiedział miastu, i krzyczało wszyszytko miasto. 14 A usłyszawszy Heli głos krzyku onego, rzekł: Cóż to za głos rozruchu tego? lecz on maż spieszał się, przyszedł, aby to oznać Heliemu. 15 A Heli już miał dziesięć i osiem lat, a oczy jego już się były zaćmyły, że nie mógł dojrzeć. 16 Tedy rzekł on maż do Heliego: Ja idę z bitwy, jam zaiste z bitwy dziś uciekł. Do którego on rzekł: Cóż się tam stało, synu mój? 17 I odpowiedział on posel, i rzekł: Uciekł Izrael przed Filistynami i stała się wielka porażka ludu; tamże i dwaj synowie twoi legli, Ofni i Finees, i skrzynia Boża wzięta jest. 18 A gdy wspomniał skrzynię Bożą, spadł Heli z stolka na wznak u bramy, a złamawszy sobie szyję umarł; albowiem był człowiek stary i ocięzały. A on sądził Izraela przez czterdzieści lat. 19 Synowa też jego, żona Fineesową, będąc brzemienią i bliską porodzenia, gdy usłyszała ona nowinę, iż wzięta jest skrzynia Boża, i że umarł świeki jej, i maż jej, tedy się nachyliła, i porodziła; bo przypadły na niębole jej. 20 A gdy umierała, rzekły niewiasty, które były przy niej: Nie bój się, albowiem syna porodziła; ale ona nic nie odpowiedziała, ani tego przypuściła do serca swego. 21 I nazwała dzieciątko Ichabod, mówiąc: Przeprowadziła się sława od Izraela, iż wzięto skrzynię Bożą, a iż umarł świeki jej, i maż jej. 22 Prztoż rzekła: Przeprowadziła się sława od Izraela; bo wzięto skrzynię Bożą.

5 Tedy Filistynowie wzięli skrzynię Bożą, i zanieśli ją z Ebenezer do Azotu. 2 Wziąwszy tedy Filistynowie onę skrzynię Bożą, wprowadzili ją do domu Dagonowego, i postawili ją podle Dagona. 3 A gdy rano wstali Azotczanie nazajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; i ponieśli Dagona, i postawili go na miejscu jego. 4 A gdy zaś wstali rano nazajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; i leb Dagoni i obie dłonie rąk jego ułamane były na progu, tylko sam pier Dagonowy został podle niej. 5 Przetoż nie wstępują kapłani

Dagonowi, i wszyscy, którzy wchodzą do domu Dagonowego, na próg Dagonów w Azocie, aż do dnia tego. **6** Tedy była ciężka ręka Pańska nad Azotczaną, a gubiła je; bo je zarażały wrzodami na zadnicach, w Azocie i w granicach jego. **7** A widząc mężowie z Azotu, co się działało, rzekli: Niechaj nie zostawa skrzynia Boga Izraelskiego z nimi; albowiem sroga jest ręka jego przeciwko nam, i przeciwko Dagonowi, bogu naszemu. **8** A tak obeszali i zebrali wszystkie księcia Filistyńskie do siebie, i mówili: Cóż uczynimy z skrzynią Boga Izraelskiego? I odpowiedzieli: Do Gad niech będzie doprowadzona skrzynia Boga Izraelskiego; i doprowadzono tam skrzynię Boga Izraelskiego. **9** A gdy ją doprowadzili, powstała ręka Pańska przeciw miastu trpieniem bardzo wielkiem, i zarażała mężów miasta od małego aż do wielkiego, i naczyniło się im wrzody na skrytych miejscach. **10** Odesłały tedy skrzynię Bożą do Akkaronu; a gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaronu, krzyczeli Akkarończycy, mówiąc: Przyprowadzono do nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas wymordowano z ludem naszym. **11** Przetoż posławszy zgromadzili wszystkie księcia Filistyńskie, i rzekli: Odeślijcie skrzynię Boga Izraelskiego, a niech się wróci na miejsce swoje, i niech nas nie zabija i ludu naszego; bo był strach śmierci po wszystkim mieście, a była tam bardzo ciężka ręka Boża. **12** A mężowie którzy nie pomarli, zarażeni byli wrzodami na zadnicy, tak, iż wstępował krzyk miasta do nieba.

6 I była skrzynia Pańska w ziemi Filistyńskiej przez siedem miesięcy. **2** Tedy przyzwawszy Filistynowie kapelanów i wieszczków, rzekli: Cóż uczynimy z skrzynią Pańską? powiedziec nam, jako ją odesłać mamy na miejsce jej? **3** Którzy odpowiedzieli: Jeżeli odeślecie skrzynię Boga Izraelskiego, nie odsyłajcie jej próżnej, ale przy niej koniecznie oddajcie ofiarę za przewinienie; tedy będziecie uzdrawieni, i dowiecie się, czemu nie odstąpiła ręka jego od was. **4** I rzekli: Jakaż będzie ofiara za przewinienie, która jej oddać mamy? Odpowiedzieli: Według liczby księcia Filistyńskich pięć złotych zadnic i pięć złotych myszy; albowiem jednak jest plaga na was wszystkich, i na księcia wasze. **5** A poczynicie podobieństwa zadnic waszych, i podobieństwa myszy waszych, które psowały ziemię, i oddacie Bogu Izraelskiemu chwałę; owa snać ulży ręki swej nad wami, i nad Bogami waszymi, i nad ziemią waszą. **6** A czemuż obciążacie serce wasze, jako obciążali Egipcianie i Farao serce swoje? iżaz nie dopiero, gdy dziwne rzeczy nad nimi czynił wypuścił je i wyszli? **7** Przetoż teraz sprawcie wóz nowy jeden, a weźmijcie dwie krowy od cieląt, na których nie postał jazrzo, i zaprzęźcie te krowy w wóz, a cielęta ich od nich odwiedźcie do domu. **8** Weźmijcie też skrzynię Pańską, i wstawcie ją na wóz; a sztuki złote, któreście ofiarowali za przewinienie, włóżcie w skrzynkę po bok jej, a puśćcie ja, że pojedzie. **9** A patrzajcie, jeżeli drogą granic swych pojedzie do Betsemes, tedy on na nas dopuścił to wielkie złe; a jeżeli nie, tedy poznamy, że nie ręka jego dotknęła się nas, ale to z trafunku przyszło na nas. **10** I uczyńili tak oni mężowie, a włączyszy dwie krowy od cieląt, zaprzęgli je w wóz, a cielęta ich zamknęli w domu. **11** Potem wstawili skrzynię Pańską na wóz, i skrzynkę, i myszy złote, i podobieństwa zadnic swoich. **12** I udało się one krowy droga, prosto ku Betsemes, a gościńcem jednym idąc szły, a ryczały; i nie zstępowały ani w prawo ani w lewo a księcia Filistyński szły za nimi aż do granic Betsemes. **13** A na ten czas Betsemczycy żęli pszenicę w dolinie, a podniósłszy oczów swych ujrżeli skrzynię, i uradowali się ujrzawszy ją. **14** A gdy wóz przyszedł na pole Jozuego Betsemity, tamże stanął. Tam też był kamień wielki; tedy porąbawszы drwa od onego wozu, ofiarowali one krowy na całopalenie Panu. **15** Ale Lewitowie zstawili skrzynię Pańską, i skrzynkę, która była z nią, w której były

sztuki złote, i postawili na onym kamieniu wielkim; a mężowie z Betsemes sprawowali całopalenia, i ofiarowali ofiary Panu onego dnia. **16** Co widząc pięcioro księcia Filistyńskich, wrócili się do Akkaronu onego dnia. **17** A teć były zadnice złote, które oddali Filistynowie za przewinienie Panu: Od Azotu jedną, od Gazy jedną, od Aszkalonu jedną, od Gat jedną, i od Akkaronu jedną. **18** Myszy także złote według liczby wszystkich miast Filistyńskich, od pięciu księstw, poczawszy od miasta murowanego aż do wsi bez muru, i aż do kamienia onego wielkiego, na którym postawił skrzynię Pańska, który jest aż do dnia tego na polu Jozuego Betsemity. **19** Ale pobił Pan niektóre z mężów Betsemitskich, przedt iż zaglądal w skrzynię Pańską, i pobił z ludu pięćdziesiąt tysięcy i siedmdziesiąt mężów; i płakał lud, przetoż że Pan lud wielką porażką poraził. **20** I rzekli mężowie z Betsemes: Któż się będzie mógł ostać przed obliczem Pana, Boga tego świętego? i do kogoż pojedzie od nas? **21** A tak wyrównali posły do obywateli Karyatyjarym mówiąc: Przywrócili Filistynowie skrzynię Pańską; pojedzie, przeprowadźcie ją do siebie.

7 Przyszli tedy mężowie z Karyatyjarym, i odwieźli skrzynię Pańską, a wnieśli ją do domu Abinadabowego w Gabaa; a Eleazara syna jego poświęcili, aby strzegli skrzyni Pańskiej. **2** I stało się, gdy od onego dnia, jako została skrzynia w Karyatyjarym, wyszedł niemały czas, to jest dwadzieścia lat, że płakał wszystek dom Izraelski za Panem. **3** I rzekli Samuel do wszystkiego domu Izraelskiego mówiąc: Jeżeli ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzućcie bogi cudze z pośrodku siebie, i Astarota, a zgortujcie serce wasze Panu, i służcie jemu samemu, tedy was wybawi z ręki Filistynów. **4** Przetoż wyrzucili synowie Izraelscy Baala i Astarotę, a słuzili Panu samemu. **5** Tedy rzekł Samuel: Zgromadźcie wszystkiego Izraela do Masfa, abym się modlił za wasi Panu. **6** A tak zgromadzili się do Masfa, a czerpając wodę, wylewali przed Panem, i pościli tam dnia onego, mówiąc: Zgrzeszyliśmy Panu. I sądził Samuel syny Izraelskie w Masfa. **7** A gdy usłyszeli Filistynowie, że się zgromadzili synowie Izraelscy do Masfa, ruszyły się księcia Filistyńskie przeciw Izraelowi. Co gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zlekli się przed Filistynami. **8** I rzekli synowie Izraelscy do Samuela: Nie przestawaj za nami wołać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów. **9** Przetoż wziął Samuela baranka ssącego jednego, i ofiarował go całego na całopalenie Panu; i wołał Samuel do Pana za Izraelem, a wysłuchał go Pan. **10** I stało się, gdy Samuel sprawiał całopalenie, że Filistynowie przyciągnęli blisko, aby walcyli przeciw Izraelowi; ale zagrzmiął Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Filistynami, a potarł je, i porażeni są przed obliczem Izraela. **11** A mężowie Izraelscy wypadli z Masfa, gonili Filistyny, i bili je aż pod Betchar. **12** Tedy wziął Samuel kamień jeden, i postawił go między Masfa a między Sen, i nazwał imię jego Ebenezer, mówiąc: Aż póty pomagał nam Pan. **13** A tak ponizieni są Filistynowie, a potem więcej nie przychodzili na granice Izraelską; albowiem była ręka Pańska przeciwko Filistynom po wszystkie dni Samuelowe. **14** I przywrócone są miasta Izraelowi, które byli wzięci Filistynowie Izraelowi, od Akkaronu aż do Get, i granice ich oswobodził Izrael z ręki Filistynów; i był pokój między Izraelem, i między Amorejczykiem. **15** I sądził Samuel Izraela po wszystkie dni żywota swego. **16** A chodząc na każdy rok, obchodził Betel, i Gilgal, i Masfa, sądząc Izraela po onych wszystkich miejscach. **17** Potem się wracał do Ramaty; bo tam był dom jego, i tam sądził Izraela; tamże też zbudował ołtarz Panu.

8 I stało się, gdy się zstarzał Samuel, że postanowił syny swe sędziąmi nad Izraelem. **2** A było imię syna jego pierworodnego Joel, a imię drugiego syna jego Abija; ci byli sędziąmi w Beerseba.

3 Ale nie chodzili synowie jego drogami jego; lecz udali się za łakomstwem, i brali dary, a wywracali sąd. **4** Przetoż zebrał się wszyscy starsi Izraelscy, i przyszli do Samuela do Ramaty, **5** i rzekli mu: Otoś się ty zstarzał, a synowie twoi nie chodzą drogami twoimi; przetoż postanów nam króla, aby nas sądził, jako je wszystkie narody mają. **6** Ale się nie podobała ta rzecz Samuelowi, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził; przetoż modlił się Samuel Panu. **7** Tedy rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ludu tego we wszystkiem, coś powiedzą; albowiem nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, iżbym nie królował nad nimi. **8** A według wszystkich spraw, które czynili od onego dnia, któregożem je wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego, gdy mię opuścili i słuzły bogom obcym, tak też czynią i tobie. **9** Przetoż teraz usłuchaj głosu ich, a wszakże oświadczy się jako najpiękniej przed nimi, i oznajmij im prawo króla, który nad nimi ma królować. **10** A tak Samuel odniósł wszystkie słowa Państwkie do ludu, który go prosił o króla, **11** i mówił: Toć będzie prawo króla, który królować ma nad wami: Syny wasze brać będzie a osadzi nimi wozy swoje, i poczyni je jezdnymi, a będą biegać przed wozem jego; **12** Poczyni też sobie z nich pułkowniki nad tysiącami, i rotmistrze nad pięćdziesięcioma; poczyni z nich oracze ról swoich, i żenice żniwa swego, i te, którzyż robili rynsztunki wojenne, i potrzeby do wozów jego. **13** Córki też wasze pobierze, by gotowały rzeczy wonne, i były kucharkami i piekarkami. **14** Poła też wasze, i winnice wasze, i oliwnice wasze co najlepsze pobierze, a rozda slugom swoim. **15** Przytem z zasieków waszych, i z winnic waszych będzie brał dziesięciny, i rozda je komornikom swoim, i slugom swoim. **16** Także slugi wasze, i dziewczęta wasze, i młodzieńce wasze co najgrzeczniejsze będzie brał, i osły wasze pobierze, i obróci do roboty swojej. **17** Z bydła waszego dziesięcina będzie brał, a wy będziecie niewolnikami jego. **18** I będziecie wołać dnia onego dla króla waszego, któregożem sobie obierzcie, a nie wysłucha was Pan dnia onego. **19** Ale nie chciał lud usłuchać głosu Samuela; owszem mówili: Nic z tego; ale król niech będzie nad nami, **20** Abyśmy byli i my, jako i wszystkie narody; będzie nas sądzić król nasz, a wychodząc przed nami, będzie odprowadzał wojny nasze. **21** A wysłuchawszy Samuel wszystkich słów ludu, odniósł je do uszu Państwiskich. **22** I rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ich, a postanów nad nimi króla. Przetoż rzekł Samuel do mężów Izraelskich: Idźcie każdy do miasta swego.

9 I był mąż z pokolenia Benjamin, któregożem imię było Cys, syn Abijelów, syna Seror, syna Bechorat, syna Afija, syna męża Jemini, duży w sile. **2** Ten miał syna imieniem Saula, młodzieńca urodziwego, a nie było nikogo z synów Izraelskich urodziwego nadzień; głowa był wyższy nad wszystek inny lud. **3** A zginęły były oślice Cysowi, ojcu Saulowemu. I rzekł Cys do Saula, syna swego: Weźmij teraz z sobą jednego z slug, a wstawszy idź, i szukaj oślic. **4** Tedy on szedł przez góre Efraim, i przeszedł ziemię Salisa, lecz nie znaleźli. Przeszli także ziemię Salim, a nie znaleźli. Nadto przeszli i ziemię Jemini, a nie znaleźli. **5** A przeszedszy do ziemi Suf, rzekł Saul do slugi swego, który był z nim: Pójdź, a wróćmy się, by snać zaniechawszy ojciec mój oślic, nie frasował się o nas, **6** Który mu odpowiedział: Oto teraz jest mąż Boży w tem mieście, a mąż to zaczyn; cokolwiek powie, wszystko się stawa; przetoż pójdzmy tam, snać nam powie o drodze naszej, która iść mamy. **7** Tedy odpowiedział Saul słudze swemu: Więc pójdzmy; ale cóż przyniesiemy onemu mężowi? Bo chleba nie stało w sumkach naszych, a podarku niemasz, którybyśmy przynieśli mężowi Bożemu; cóż mamy? **8** Tedy sluga znowu odpowiedział Saulowi, i rzekł: Otom znalazły u siebie czwartą część sykla srebrnego, którądamy mężowi Bożemu, aby nam oznajmił drogę naszą. **9**

Przedtem w Izraelu tak mawiał każdy, gdy się szedł radzić Boga: Chodźcie, a pojedziemy aż do widzącego; bo któregożem dziś zowią prorokiem, tego przedtem nazywano widzącym. **10** Tedy rzekł Saul do slugi swego: Dobre jest słowo twoje; chodź, pojedźmy, i szli do miasta, w którym był mąż Boży. **11** A gdy wstępowali na górę miasta, a potkali dziewczętki, wychodzące czerpać wodę, rzekli im: A jestże tu widzący? **12** Które odpowiadając im, rzekły: Jest, oto przed tobą; spiesz się tedy, dziś bowiem przyszedł do miasta, gdyż dziś ofiary sprawuje lud na górze. **13** Skoro wnijdzicie do miasta, znajdzicie go, pierwej niż pojedzie na górę, aby jadł; albowiem lud nie będzie jadł, aż on przyjdzie; bo on będzie błogosławił ofiery, potem będą jeść wezwani. A przetoż idźcie, bo go o tej godzinie znajdzicie. **14** Weszli tedy do miasta; a gdy przyszli w pośrodek miasta, oto, Samuel wychodził przeciwko nim, aby szedł na górę. **15** A Pan objawił by Samuelowi dzień przedtem, niził Saul przyszedł, mówiąc: **16** O tym czasie jutro pośle do ciebie męża z ziemi Benjamin, któregożem pomóżesz za wodza nad ludem moim Izraelskim; a on wybawi lud mój z rąk Filistyńskich. Bom wejrzał na lud mój, gdyż przyszło wołanie jego do mnie. **17** A gdy Samuel wejrzał na Saula, rzekł mu Pan. Otóż mąż, o którymemci powiedział; tenci będzie panował nad ludem moim. **18** A tak przystąpił Saul do Samuela w pośrodku bramy, i rzekł: Proszę powiedz mi, gdzie tu jest dom widzącego? **19** I odpowiedział Samuel, Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący. Wstęp przedtem na górę, a bedziecie dziś jedli ze mna; potem cię odprawię rano, a cokolwiek jest w sercu twem, oznajmij tobie. **20** A o oślice, którejżem zginęły dziś trzeci dzień, nie frasuj się, boć się znalazły. I czyjeż wszystko co najlepszego w Izraelu? izali nie twoje, i nie wszystkiego domu ojca twoego? **21** A odpowiadając Saul, rzekł: Izaliż ja nie syn Jemini z najmniejszego pokolenia Izraelskiego? a dom mój azaż nie najpodlejszy między wszystkimi domy pokolenia Benjaminońskiego? Przeczęs tedy mówił do mnie takowe słowa? **22** A tak wziąwszy Samuel Saula i slugę jego, wywiódł je na salę, i dał im miejsce przedniejsze między wezwanyymi, których było około trzydziestu mężów. **23** I rzekł Samuel kucharzowski: Daj sam tę cząstkę, którąm ci dał, i o którejżem ci rzekł: Schowaj ją u siebie, **24** A gdy przyniósł kucharz lopatkę, i to, co było na niej, położył Samuel przed Saula, i rzekł: Oto, co zostało, weźmij przed sie, a jedz; bo na ten czas schowano to dla ciebie, gdym rzekł: Wezwalem ludu. I jadł Saul z Samuelem dnia onego. **25** A gdy zstąpili z góry do miasta, rozmawiał z Saulem na dachu. **26** Potem wstali bardzo rano. I stało się, gdy się poczęło rozedniewać, zawołał Samuel Saula na dach, mówiąc: Wstań, a odprawię cię; wstawszy tedy Saul, wyszli obaj z domu, on i Samuel. **27** A gdy schodzili ku końcowi miasta, rzekł Samuel do Saula: Rzecz słudze, aby szedł przed nami, i szedł; a ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Boże.

10 Tedy Samuel wziął bańkę oliwy, i wylał na głowę jego, a po całowawszy go, rzekł: Izali cię nie pomazał Pan nad dziedzictwem swojem za wodza? **2** Gdy dziś odejdziesz ode mnie, znajdziesz dwóch mężów u grobu Racheli, na granicach Benjamin w Selsa, któryżem powiedział: Nalażły się oślice, których chodzić szukać, a oto zaniechawszy ojciec twój starania o oślicach, frasuje się o was, mówiąc: Cóż mam czynić z strony syna mego? **3** Potem odszedłszy stamtąd dalej przyjdziesz aż na pole Tabor; i spotkają cię tam trzej mężowie idący do Boga, do domu Bożego, jeden niesie troje koźląt, a drugi niesie trzy bochna chleba, a trzeci niesie lagiew wina; **4** I pozdrawią cię w pokoju, i dadząc dwa chleby, które weźmiesz z rąk ich. **5** Potem przyjdziesz do miasta, spotkasz się z gromadą proroków zstępujących z

góry, a przed nimi będzie harfa, i beben, i piszczałka, i lutnia, a oni będą prorokowali. 6 I zstąpi na cię Duch Pański, i będziesz z nimi prorokował, a odmienisz się w inszego męża. 7 A gdy przyjdą te znaki na cię, czyż cokolwiek znajdzie ręka twoja: bo Bóg jest z tobą. 8 Potem pojedziesz przedemną do Galgal, a oto, ja przyjdę do ciebie dla sprawowania ofiar całopalnych, i dla ofiarowania ofiar spokojnych; przez siedm dni będziesz czekał, aż przyjdę do ciebie i ukażeć, co będziesz miał czynić. 9 I stało się, gdy się obrócił, aby odszedł od Samuela, odmienił Bóg serce jego w insze; i spełniły się wszystkie one znaki dnia onego. 10 I przyszli tam na pagórek, a oto, gromada proroków spotkała się z nim, i odpoczął na nim Duch Boży, i prorokował w pośrodku nich. 11 Stało się tedy, że wszyscy, którzy go przedtem znali, ujrzelii, a oto, z prorokami prorokował; i mówili wszyscy jeden do drugiego: Cóż się stało synowi Cysowemu? Izali też Saul między prorokami? 12 I odpowiedział mąż niektóry stamtąd, i rzekł: I który jest ojcem ich? przetoż weszło to w przypowieść: Izali i Saul między prorokami? 13 I przestał prorokować, a przeszedł na górę. 14 Potem rzekł stryj Saula do niego, i do sługi jego: Gdzieście chodzili? I odpowiedział: Szukać oślic; a widząc, żeśmy ich nie mogli znaleźć, poszliśmy do Samuela. 15 I rzekł stryj Saula: Powiedz mi proszę, co was powiedział Samuel. 16 I odpowiedział Saul stryjowi swemu: Oznajmił nam za pewne, iż znaleziono oślice; ale o sprawie królestwa, o którym mu Samuel powiedział, nie oznajmił mu. 17 Potem zwolał Samuel ludu do Pana do Masfa, 18 I rzekł do synów Izraelskich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam wywiódł Izraela z Egiptu, i wybawiłem was z rąk Egipcianów, i z rąk wszystkich królestw, które was trapiły; 19 Aleście wy dziś odrzucili Boga waszego, który was sam wybawia od wszystkiego złego waszego, i od ucisków waszych, i rzekliście mu: Postanów króla nad nami. Przetoż teraz stańcie przed Panem według pokoleń waszych, i wedle tysiąców waszych. 20 A gdy kazał przystąpić Samuel wszystkim pokoleniom Izraelskim, padł los na pokolenie Benjaminiowe. 21 Potem kazał przystąpić pokoleniu Benjaminiowemu według domów jego, i padł los na dom Metry, a trafił na Saula, syna Cysowego; i szukano go, ale go nie znaleziono. 22 Przetoż pytały się znówu Pana: Przyjdzieli jeszcze sam ten mąż? I odpowiedział Pan: Oto się skrył między sprzętem. 23 Tedy poszedłszy wzięli go stamtąd. I stanął w pośród ludu, i był głową wyższym nad wszystkim ludem. 24 I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: Widzicie, kogo to Pan obrął, że mu niemasz równego między wszystkim ludem? przetoż zakrzyknął wszystek lud, mówiąc: Niech żyje król! 25 Tedy powiedział Samuel ludowi prawo królewskie, i spisał je na księgach, które położył przed Panem. Potem rozpuścił Samuel wszystek lud, każdego do domu swego. 26 Także i Saul szedł do domu swego do Gabaa, i szły za nim wojska, których Bóg serca dotknął. 27 Lecz ludzie niepozbójni rzekli: Cóż, tenże nas wybawi? I wzgardzili nim, ani mu przynieśli darów; ale on czynił, jakoby nie słyszał.

11 Tedy przyciągnął Nahas, Ammorczyk, i położył się obozem przeciw Jabes Galaadskiemu. I rzekli wszyscy mężowie Jabes do Nahasa: Uczyn z nami przymierze a będziemy śluzyli. 2 I rzekł do nich Nahas, Ammorczyk: W ten sposób uczynię z wami przymierze, jeżeli wyłpię z was każdemu oko prawe, a włożę to obelzenie na wszystkiego Izraela. 3 I rzekli do niego starsi z Jabes: Pozwól nam siedm dni, że rozesłemy posły po wszystkich granicach Izraelskich; a jeśli nie będzie, aby to nas ratował, tedy wynайдziemy do ciebie. 4 I przyszli posłowie do Gabaa Saulowego, a powiedzieli te słowa, gdzie słyszał lud; i podniósł wszystek lud głos swój, a płakał. 5 A oto, Saul szedł za wołami z pola, i rzekł Saul: Cóż się stało ludowi, iż płacze? I

powiedzieli mu wszystkie słowa mężów z Jabes. 6 Tedy zstąpił Duch Boży na Saula, gdy usłyszał słowa te, i zapalił się gniew jego bardzo. 7 A wziąwszy parę wołów, rozrąbał je na sztuki, i rozesłał po wszystkich granicach Izraelskich przez też posły, mówiąc: Ktakolwiek nie wynайдzie za Saulem i za Samuelem, tak się stanie wołom jego. I padł strach Pański na lud, i wyszli jako mąż jeden. 8 I obliczył je w Bezeku; a było synów Izraelskich trzy króć sto tysięcy, a mężów Juda trzydziestu tysięcy. 9 I rzekli posłom, którzy byli przyszli: Tak powiedziec mężom w Jaben Galaad: Jutro będziecie wybawieni, gdy ogreje słońce. I wrócili się posłowie, i oznajmili to mężom w Jaben, którzy się uweselili. 10 Tedy rzekli mężowie Jabese Ammonitom: Jutro wynайдziemy do was, a uczynicie z nami wszystko, co dobrego będzie w oczach waszych. 11 Nazajutrz tedy rozsykał Saul lud na trzy hufy; i wtargnął w pośrodek obozu przed świętaniem; i bił Ammonity, aż się dzień ogrzą; a którzy pozostały, rozpieczętnieli się, tak, iż nie zostało z nich i dwóch pospolu. 12 I rzekli lud do Samuela: Któz jest ten, co mówił: Saulże będzie królował nad nami? Wydajcie mnie te, abyśmy je pobili. 13 I rzekł Saul: Nie będzie nikt zabity dnia tego; bo dziś Pan uczynił wybawienie w Izraelu. 14 Zatem rzekł Samuel do ludu: Pójdzcie, a idźmy do Galgal, a tam odnowimy królestwo. 15 Szedł tedy wszyszek lud do Galgal, i postanowili tam Saula królem przed Panem w Galgal, tamże sprawowali ofiary spokojne przed Panem. I weselił się tam Saul, i wszyscy mężowie Izraelscy bardzo.

12 I rzekł Samuel do wszystkiego Izraela: Otom usłuchał głosu waszego we wszystkiem, o coście ze mną mówili, i postanowilem nad wami króla. 2 A oto, teraz król chodzi przed wami, a jam się zstarzał i osiwił; oto, i synowie moi są z wami, a jam też chodził przed wami od młodości mojej aż do dnia tego. 3 Otom ja tu. Świadczenie przeciwko mnie przed Panem, i przed pomazańcem jego, jeżeli wziął ktemu z was wołu, albo jeżeli wziął ktemu z was osła, i jeżeli kogo uciśniął, albo gwałtu komu uczynił, i jeżeli z ręki czyjej wziął dar, żebym miał kryć o czy swoje dla niego; a nagrodę was. 4 I odpowiedzieli: Nie uciśniłeś nas, aniś nam gwałtu uczynił, aniś wziął z ręki czyjej żadnej rzeczy. 5 Natdo rzekł do nich: Świadkiem Pan przeciwko was, i świadkiem pomazaniec jego dnia tego, iżecie nic nie znaleźli w ręce mojej. A oni rzekli: Świadkiem. 6 I rzekł Samuel do lud: Pan świadomie, który uczynił Mojżesza i Aarona, i który wywiódł ojce wasze z ziemi Egipskiej. 7 Przetoż teraz stanie, abym się rozpierał z wami przed Panem, o wszystkie dobrodziejstwa Państkie, które was czynili i ojcom waszym. 8 Gdy zaszedł Jakób do Egiptu, wołali ojcowie wasi do Pana, i posłał Pan Mojżesza i Aarona, którzy wywiedli ojce wasze z Egiptu, a posadzili je na tem miejscu; 9 A gdy zapomnieli Pana Boga swego, podał je w rękę Sysarze, hetmanowi wojska Hasor, i w rękę Filistynów, także w rękę króla Moabskiego, którzy walczyli przeciwko nim. 10 Ale gdy wołali do Pana, i mówili: Zgrzeszyliśmy, żeśmy opuścili Pana, a skuzyliśmy Baalom i Astarotowi, przetoż teraz wybaw nas z rąk nieprzyjaciół naszych, a będącmy śluzyli: 11 Tedy posłał Pan Jerubała, i Bedona, i Jeftego, i Samuela, a wyrwał was z ręki nieprzyjaciół waszych okolicznych, i mieszkaliście bezpiecznie. 12 Potem widząc, iż Nahas, król synów Ammonowych, przyciągnął przeciwko wasm, rzekliście do mnie: Żadnym sposobem; ale król będzie króował nad nami: choć Pan Bóg wasz był królem waszym, 13 Teraz tedy oto król, któregoście obrali, któregoście żądali; oto, przelożył Pan króla nad wami. 14 Jeżeli się będziecie bali Pana, a jemu śluzyli, i słuchali głosu jego a nie rozdrażnicie ust Państkich, tedy i wy, i król, który króluje nad wami, będziecie szczęśliwie chodzić za Panem, Bogiem waszym. 15 Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Państkiego, a rozdrażnicie usta Państkie, będzie

ręka Pańska przeciwko wam, jako i przeciwko ojcom waszym. **16** Jeszcze teraz stójcie, a obacziecie tę rzec wielką, którą Pan uczyni przed oczyma waszemi. **17** Izali dziś nie pszeniczne żniwa? Będę wzywał Pana, a puści gromy i dżdże, a dowiecie się, i obaczyście, jaka jest wielka złość wasza, którejście się dopuścili przed oczyma Państkiem, żądając sobie króla. **18** Przetoż wołał Samuel do Pana, i puścił Pan gromy i deszcz dnia onego, i bał się wszystek lud bardzo Pana i Samuela. **19** I rzekł wszystek lud do Samuela: Módl się za slugami twymi Panu Bogu twemu, żebyśmy nie pomarli: bośmy przydali do wszystkich grzechów naszych tę złość, żeśmy sobie prosili o króla. **20** Tedy rzekł Samuel do ludu: Nie bójcie się, aczeście wy to wszystko złe uczynili; wszakże przeto nie odstępujcie od Pana, ale służcie Panu ze wszystkiego serca waszego; **21** A nie udawajcie się za próżnościami, które was nic nie pomoga, ani was wybawia, gdyz próżnościami są. **22** Albowiemci nie opuści Pan ludu swego, dla imienia swego wielkiego, gdyz się upodobało Panu, uczynić was sobie ludem. **23** A mnie nie daj Boże, abym miał grzeszyć przeciw Panu, przestawając modlić się za wami; owszem was będę nauczał drogi dobrej i prostej. **24** Jedno się bójcie Pana, a służcie mu w prawdzie ze wszystkiego serca waszego, a to upatrujcie, jako wielmożnie poczynał z wami. **25** Ale jeżeli przecie w złości trwać będziecie, tedy i wy, i król wasz poginiecie.

13 Saul tedy pierwszego roku królowania swego (bo tylko dwa lata króował nad Izraelem,) **2** Wybrał sobie trzy tysiące z Izraela; i byli przy Saulu dwa tysiące w Machmas, i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatanem w Gabaa Benjamin, a ostatek ludu rozpuścił, każdego do przybytku swego. **3** Tedy Jonatan pobił straż Filistyńską, która była w Gabaa, i usłyszeli Filistynowie. Zatem Saul zatrąbił w trąbę po wszystkiej ziemi, mówiąc: Niech usłyszą Hebrejczycy. **4** A tak usłyszał wszystek Izrael, że powiadano: Pobił Saul straż Filistyńską, dla czego też obrzydły był Izrael między Filistynami. I wołano lud na Saulem do Galgal. **5** Filistynowie tez zebrali się, aby walczyli z Izraelem, mając trzydzieści tysięcy wozów, i sześć tysięcy jezdnych, a ludu bardzo wiele jako piasku, który jest na brzegu morskim, i ciągnęli a położyli się obozem w Machmas, na wschód słońca od Betawen. **6** Ale mężowie Izraelscy widząc, iż byli ściśnieni, (bo był uciśniony lud,) pokryli się w jaskini, i w obronne miejsca, i w skały, i w wieże, i w jamy. **7** Niektoří też Hebrejczycyowe preprawili się za Jordan, do ziemi Gad i Galaad; ale Saul jeszcze pozostał był w Galgal, a wszystek lud potwroźny szedł za nim. **8** I czekał przez siedem dni według czasu zamierzonego od Samuela, a gdy nie przyszedł Samuel do Galgal, rozbiegał się lud od niego. **9** Tedy rzekł Saul: Przynieście do mnie ofiarę całopalenia, i ofiary spokojnej; tamże ofiarował całopalenie. **10** A gdy dokończył ofiary całopalenia, oto Samuel przyszedł, i wyszedł Saul przeciwko niemu, żeby go przywitał. **11** I rzekł Samuel: Cóčeś uczynił? Odpowiedział Saul: Iżem widział, że się rozchodzi lud odemnie, a tyś nie przyszedł na czas naznaczony, Filistynowie się tez zebrali do Machmas. **12** Tedy rzekł: Oto przypadną Filistynowie na mię w Galgal, a ja jeszcze nie ubłągał twarzy Państkiej, i tak poważyłem się, i ofiarowałem całopalenie. **13** I rzekł Samuel do Saula; Głupieś uczynił, nie zachowaleś przykazania Pana Boga twoego, które rozkazał; albowiem terazby był utwierdził Pan królestwo twoje nad Izraelem aż na wieki. **14** Ale teraz królestwo twoje nie ostoi się; Pan sobie znalazł męża według serca swego, któremu rozkazał Pan, aby był wodzem nad ludem jego, gdyżeś nie zachował, coć przykazał Pan. **15** Wstawszy tedy Samuel, poszedł z Galgal do Gabaa w Benjamin, i policzył Saul lud, którego się znalazło przy nim około sześciu set mężów. **16** Przetoż Saul, i Jonatan, syn

jego, i lud, który się znajdował przy nim, zostali w Gabaa w Benjamin, a Filistynowie leżeli obozem w Machmas. **17** I wyszły dla zdobyczyc z obozu Filistyńskiego trzy hufce: hufiec jeden obrócił się drogą ku Ofra do ziemi Saul; **18** A drugi hufiec obrócił się drogą ku Betoron; trzeci zaś hufiec udał się drogą ku granicy przyglej dolinie Soboom ku puszczy. **19** Ale kowal nie znajdował się we wszystkiej ziemi Izraelskiej; bo byli zabieżeli temu Filistynowie, żeby snać Hebrejczycy nie robili mieczów ani oszczepów. **20** Przetoż chadzał wszystek Izrael do Filistynów, ostrzyć sobie każdy lemesz swój, i motykę swoją, i siekierę swoją, i rydel swój. **21** Bo stepiały były ostrza lemeszów, i motyki, i wideł, i siekier aż do ościenia, które było ostrzyć potrzeba. **22** I było pod czas wojny, że się nie znajdował miecz, ani oszczep w ręku wszystkiego ludu, który był z Saulem, i z Jonatanem; tylko się znajdował u Saula i Jonatana, syna jego. **23** A straż Filistyńska wyszła na drogę ku Machmas.

14 I stało się dnia niektórego, że rzekł Jonatan, syn Saula, do slugi, który nosił broń jego: Pójdz, przejdziemy do straży Filistyńskiej, która jest na onej stronie; a ojcu swemu o tem nie oznajmi. **2** Ale Saul został był przy pagórku pod jabłonią granatową, która była w Migron, i lud, który był z nim, około sześciu set mężów. **3** A Achijas, syn Achitoba, brata Ichaboda, syna Fineesowego, syna Heli, kapłana Państkowego w Sylo, nosił Efod: a lud nie wiedział, iż odszedł Jonatan. **4** Ale między przechodami, kiedy szukali Jonatan przejścia ku straży Filistyńskiej, była skała ostra po jednej stronie, także skała ostra po drugiej stronie; jednej imię Boses a drugiej Sene. **5** Skala jedna była na północy przeciwko Machmas, a druga na południe przeciwko Gabaa. **6** I rzekł Jonatan do wyróstka, który nosił broń jego: Pójdzmy, a przejdziemy do straży tych nieobrzezańców, snać uczyni Pan przez nas wybawienie; boć nie trudno Panu wybawić w wielu albo w trosze. **7** I rzekł mu sługa, noszący broń jego: Czyż, co się podoba sercu twemu; idź, gdzie chcesz, oto ja będę z tobą według woli twojej. **8** Tedy rzekł Jonatan: oto my idziemy do tych mężów, a ukażemy się im. **9** Jeżeli nam tak rzeką: Czekajcie, aż przyjdziemy do was, stójmyż na miejscu swem, a nie chodźmy do nich; **10** Ale jeżeli tak rzeką: Pójdzcie do nas, pójdzmy; boć je dał Pan w ręce nasze, a to będącmy mieli za znak. **11** Ukażali się tedy obaj straży Filistyńskiej. I rzekli Filistynowie: Onoż Hebrejczycy wychodzą z jaskini, w której się byli pokryli. **12** I mówili mężowie, co na straży byli, do Jonatana, i do wyróstka, co za nim broń nosi, i rzekli: Pójdzcie ku nam, a oznajmyśmy was coś. I rzekł Jonatan do slugi swego: Pójdz za mną; boć je Pan podał w ręce Izraelczykom. **13** Lazi tedy Jonatan na rękach swych, i na nogach swych, a wyrostek jego za nim; i padli przed Jonatanem, i przed wyrostkiem jego, który też zabijał, idąc za nim. **14** A tač była porażka pierwsza, w której pobił Jonatan i wyrostek jego, co broń za nim nosił, około dwudziestu mężów, jakoby na pół staja roli. **15** I przyszedł strach na oboź na polu, i na wszystek lud; straż też, i ci którzy byli wyjechali na zdobycz, lękali się, aż się ziemia trzęsła; bo była w strachu Bożym. **16** I obaczyła straż Saulowa w Gabaa Benjaminowym, że się ono mnóstwo rozsypało, i pierzchło, i że się go urywało. **17** Tedy rzekł Saul do ludu, który przy nim był: Wywiedźcie się zaraz, a obaczie, kto odszedł z naszych; a gdy się wywiadowiali, oto nie było Jonatana, i wyróstka, co za nim broń nosił. **18** I rzekł Saul do Achijasa: Przystaw skrzynię Bożą; (bo była skrzynia Boża dnia onego z syny Izraelskimi.) **19** I stało się, gdy jeszcze Saul mówił do kapłana, że zamieszanie, które było w obozie Filistyńskim, wzmagalo się i rozmnażało; przetoż rzekł Saul do kapłana: Zawścignij ręki twojej. **20** A tak zebrałswy się Saul, i wszysiek lud, który był z nim, przyszli, gdzie była bitwa, a oto,

każdego miecz był obrócony na towarzysza jego, i była porażka bardziej wielka. **21** A Hebrejczycy, którzy przedtem przestawali z Filistynami, którzy z nimi ciągnęli w obozie tam i sam, ci się też obróciwszy stanęli przy Izraelu, który był z Saulem i z Jonatanem. **22** Nadto wszyscy mążowie Izraelscy, którzy się byli pokryli na górze Efraim, gdy usłyszeli, iż uciekają Filistynowie, szli za nimi w pogoń w onej bitwie. **23** I wybawił Pan dnia onego Izraela, a bitwa ona zaszła aż do Betawen. **24** A mążowie Izraelscy strudzeni byli onego dnia. I poprysisał Saul lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb przed wieczorem, aż się pomorsczę nad nieprzyjacioly mymi. I nie skosztował wszystek lud chleba. **25** Tedy wszystek lud onej ziemi przyszedł do lasu, gdzie było wiele miód na ziemi. **26** Wszedzsy tedy lud do lasu, ujrzał płynący miód; wszakże nie doniósł żaden z miodem ręki swojej do ust swoich, bo się bał lud onej przysięgi. **27** Ale Jonatan nie słyszał, gdy poprysisnął lud ojciec jego; i ściągnął koniec laski, którą miał w ręce swej, a omoczył go w plastre miód, i obrócił rękę swoją do ust swoich, i oświeciły się oczy jego. **28** A odpowiadając jeden z ludu, rzek: Przysięga zawiązał ojciec twój lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb dzisiaj; stądże ustal lud. **29** Tedy rzekł Jonatan: Strwożył ojciec mój lud ziemi. Patrzcie proszę jako są oświecone oczy moje, iżem skosztował trochę miód tego; **30** Jako daleko więcej, gdyby się był najadł dziś lud z łupu nieprzyjaciół swoich, których nabyl; iżaliby nie była większa porażka między Filistynami? **31** Porazili tedy dnia onego Filistyny od Machmas aż do Ajalon, i spracowały się lud bardzo. **32** Tedy się lud udał na lup, a nabrawszy owiec, i wołów, i cieląt, rzezali je na ziemi, a jadł lud ze krwią. **33** I powiedziano Saulowi mówiąc: Oto lud grzeszy przeciw Panu, jedząc ze krwią; który rzek: Zgrzeszyście; przytoczcie sam do mnie teraz kamień wielki. **34** Zatem rzekł Saul: Rozejdzie się między lud, a rzeczie do nich: Przywiedźcie do mnie każdy wołu swego, i każdy owcę swą, bijcież je tu, a jedzcie, a nie zgryzeszcie przeciw Panu, jedząc ze krwią. I przywiedli wszystek lud, każdy wołu swego w ręce swej w nocy, i bite je tam. **35** I zbudował Saul ołtarz Panu; toč najpierwsi ołtarz, który zbudował Panu. **36** I rzekł Saul: Puśćmy się za Filistynami nocą, a bijmy je aż do świtania, a nie zostawimy z nich i jednego. Którzy mu odpowiedzieli: Cokolwiek dobrego jest w oczach twoich uczyń, ale kapitan rzek: Przystąpmy sam do Boga. **37** Tedy się radził Saul Boga: Mamli się puścić za Filistynami? podaszli je w ręce Izraela? I nie odpowiedział mu dnia tego. **38** Przetoż rzekł Saul: Przystąpocie sam wszyscy celniejsi z ludu, i wywiedziecie się, a patrzcie, przy kimby grzech dziś był. **39** Bo jako żywy Pan, który wybawia Izraela, choćby był i przy Jonatanie, synu moim, że śmiercią umrze. I nie odpowiedział mu nikt ze wszystkiego ludu. **40** Nadto rzekł do wszystkiego Izraela: Wy będziecie na jednej stronie, a ja i Jonatan, syn mój, bedziemy na drugiej stronie. I odpowiedział lud Saulowi: Co dobrego jest w oczach twoich, uczyń. **41** Zatem rzekł Saul do Pana, Boga Izraelskiego: Panie, pokaż sprawiedliwość; i nalezion jest Jonatan i Saul, a lud wyszedł z tego. **42** Potem rzekł Saul: Rzućcie los między mną i między Jonatanem, synem moim; i znaleziony jest Jonatan. **43** Zatem rzekł Saul do Jonatana: Powiedz mi, coś uczynił? I powiedział mu Jonatan, i rzek: Skosztowałem tylko koñcem laski, którą miał w ręce mojej, trochę miód, i dla tegoz ja mam umrzeć? **44** I odpowiedział Saul: To a to mi niech Bóg uczyni, że śmiercią umrzesz Jonatanie. **45** Ale lud rzekł do Saula: Izali Jonatan umrze, który uczynił to wybawienie wielkie w Izraelu? Boże uchowaj! jako żywy Pan, nie spadnie i włos z głowy jego na ziemię; albowiem za pomocą Boża uczynił to dzisiaj. A tak wybawił lud Jonatana, że nie umarł. **46** Tedy się wrócił Saul od Filistynów, a Filistynowie odeszli na miejsce swoje. **47** A Saul otrzymawszy królestwo nad Izraelem, walczył

przeciwko okolicznym wszystkim nieprzyjaciołom swoim, przeciw Moabitom, i przeciw synom Ammonowym, i przeciw Edomczykom, i przeciw królowi Soba, i przeciw Filistynom; a gdzie się kolwiek obrócił, mèśnie się sprawowała. **48** Zebrawszy też wojsko, poraził Amalekitę, i wyrwał Izraela z ręki tego, który go pustoszył. **49** A miał Saul syny Jonatana, i Jesuiego, i Melchisua, a imiona dwóch córek jego: imię pierworodnej Merob, a młodszej Michol; **50** A imię żony Saulowej Achinoam, która była córką Achimaasową; a imię Hetmana wojska jego Abner, syn Nera, stryja Saulowego. **51** Bo Cys był ojciec Saula, a Ner ojciec Abnera, syn Abijela. **52** I była wojna wielka z Filistynami po wszystkie dni Saulowe. Przetoż, gdziekolwiek widział Saul jakiego silnego i dzielnego męża, przyjmował go do siebie.

15 I rzekł Samuel do Saula: Posłał mi Pan, abym cię pomazał za króla nad ludem jego Izraelskim, przetoż teraz posłuchaj głosu słów Państw. **2** Tak mówi Pan zastępów: Wspomniałem na to, co uczynił Amalek Izraelowi, jako się nań zasadził na drodze gdy wychodził z Egiptu. **3** Przetoż idź, a pobij Amaleka, i wytrać jako przeklęte wszystko, co ma; nie folguj mu, ale wybij od męża aż do niewiasty, od malego aż do ssącęgo, od woli aż do owcy, od wielblada aż do osła. **4** A tak Saul zebrawszy lud, policzył go w Telaim, dwa krańce sto tysięcy pieszych, a dziesięć tysięcy mężczyzn z Juda. **5** A gdy przyciągnął Saul aż do miasta Amalek, aby zwiodł bitwę nad potokiem. **6** Rzekł Saul do Cynejczyka: Idźcie, odstapcie, a wynijdźcie z pośrodku Amalekitów, abym was nie wytracił z nimi; boś ty uczynił milosierdzie ze wszystkimi syny Izraelskimi, gdy szli z Egiptu. A tak odstąpił Cynejczyk z pośrodku Amalekitów. **7** I poraził Saul Amaleka, od Hewila, których chodzą do Sur, które jest przeciw Egipciowi. **8** I pojmał Agaga, króla Amalekitów, żywego, a wszystek lud pobił ostrzem miecza. **9** A przepuścił Saul i lud jego Agagowi, co najlepszym owcom, i wołom, i bydlu tłustemu, i baranom, i wszystkiemu, co było najlepszego, a nie chcieli go wygubić; tylko cokolwiek było nikczemnego i podlego, to wygubili. **10** Przetoż stało się słowo Państw do Samuela, mówiąc: **11** Żał mi, żem postanowił Saula za króla; albowiem odwrócił się odemnie, a słowa mego nie wypełnił, i rozgniewał się bardzo Samuel, i wolał do Pana przez całą noc. **12** Wstawszy tedy Samuel, szedł przeciwko Saulowi rano; bo dano znać Samuelowi, mówiąc: Przyszedł Saul do Karmelu, tamże wystawił sobie pamiątkę zwycięstwa; a obróciwszy się poszedł, i przyszedł do Galgal. **13** A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzek mu Saul: Blogosławiony ty od Pana, wypełniłem słowo Państw. **14** Ale Samuel rzekł: A to co za wrzask trzód w uszach moich, i co za ryk wołów, który ja słyszę? **15** I odpowiedział Saul: Od Amalekitów przyniano je; albowiem lud przepuścił co najlepszym owcom, i wołom aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, a ostatekiesmy wytracili jako przeklęte. **16** Tedy rzekł Samuel do Saula: Dopusz, a powiem ci, co mówił Pan do mnie w nocy; a on mu rzekł: Powiedz. **17** I rzekł mu Samuel: Izali, gdyś był mały w oczach twoich, nie stałeś się głową pokoleń Izraelskich, i nie pomazał cię Pan za króla nad Izraelem? **18** I posłał cię Pan w tę drogę, i rzek: Idź, a wytrać Amalekitę jako przeklęte grzeszniki, i walcz przeciwko nim, ażbyś je do szczetu wytracił. **19** Przeczesz tedy nie usłuchał głosu Państw, aleś się udał za korzyścią, i uczyniłeś złe przed oczymi Państwimi? **20** Tedy odpowiedział Saul Samuelem: I owszem usłuchalem głosu Państwiego, a szedłem droga, którą mi posiłał Pan, i przywiódłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitę wytracilem jako przeklęte. **21** Ale lud pobrał z korzyścią owce i woły co przedniejsze z przeklestwa, aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, w Galgal. **22** I rzekł Samuel: Izali się tak kocha Pan w całopalenach i w ofiarach, jako gdy kto słucha głosu

Pańskiego? oto, posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest, niż ofiarować tłustość baranów. **23** Bo przeciwieć się jest jako grzech czarowania, a przestąpić przykazanie jest jako bałwochwałstwo i obrazy; przetoż iżesz odrzucił słowo Pańskie, tedy cię też odrzucił Pan, abyś nie był królem. **24** Tedy rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, żem przestąpił rozkazanie Pańskie i słowa twoje, gdyżem się bał ludu, i usłuchałem głosu ich. **25** A teraz znieś proszę grzech mój, a wróć się ze mną, abym się poklonił Panu. **26** I rzekł Samuel do Saula: Nie wróć się z tobą; gdyżes odrzucił słowo Pańskie, ciebie też odrzucił Pan, abyś nie był królem nad Izraelem. **27** A gdy się odwrócił Samuel, żeby odszedł, uchwycił skrzydło płaszcza jego, i oderwało się. **28** Tedy mu rzekł Samuel: Oderwał Pan królestwo Izraelskie dzisiaj od ciebie, i dał je bliźniemu twemu, lepszemu niżże ty. **29** A zaisteć Mocarz Izraelski nie skłamie, ani będzie żałował; bo nie jest człowiekiem, aby miał żałować. **30** A on rzekł: Zgrzeszyłem; wszakże uczcij mię proszę przed starszymi ludu mego, i przed Izraelem, a wróć się zemna, abym się poklonił Panu, Bogu twemu. **31** Wróciwszy się tedy Samuel szedł za Saulem, i poklonił się Saul Panu. **32** I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agaga, króla Amalekitańskiego; i szedł do niego Agag poważnie, i rzekł Agag: Zaiste uszedłem gorzkości śmierci. **33** Ale rzekł Samuel: Jako osierocił niewiasty miecz twój, tak osierocona będzie nad inne niewiasty matka twoja. I roszkał w kęsy Samuel Agaga przed obliczem Pańskim w Galgal. **34** Potem odszedł Samuel do Ramaty, a Saul szedł do domu swego, do Gabaa Saulowego. **35** A już potem więcej Samuel nie widział Saula, aż do dnia śmierci swojej: wszakże żałował Samuel Saula, a Pan też żałował, że uczynił królem Saula nad Izraelem.

16 Tedy rzekł Pan do Samuela: I pókiż ty będziesz żałował Saula, gdyżem go Ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem! Napełnij róg twój oliwą, a pójdz, poślę cię do Isajego Betlehemczyka; bom tam sobie upatrzył między syny jego króla. **2** I rzekł Samuel: Jakoż mam iść? Bo usłyszy Saul, i zabije mnie. I odpowiedział Pan: Weźmij z sobą jalowicę z stada, i rzeczesz: Przyszedłem, abym ofiarował Panu. **3** I wezwiesz Isajego na ofiarę, a Ja tobie oznajmię, co masz czynić; i pomóżesz mi tego, o którym ci powiem. **4** I uczynił Samuel, jako mu powiedział Pan, a przyszedł do Betlehem; a ulększył się starsi miasta, zabieżeli mu, i mówili: Spokojnej jest przyjście twoje? **5** I rzekł: Spokojne; przyszedłem, abym ofiarował Panu. Poświęćcie się, a pojedzie ze mną na ofiarę. I poświecił Isajego, i syny jego, a wezwali ich na ofiarę. **6** A gdy przyszli, ujrzał Elijaba, i rzekł: Zaiste ten jest przed Panem pomazaniec jego. **7** Lecz rzekł Pan do Samuela: Nie patrz na urodę jego, ani na wysokość wzrostu jego, gdyżem go odrzucił. Albowiem Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek; bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce. **8** Zawołał tedy Isaj Abinadaba, i kazał mu iść przed Samuela; który rzekł: I tego nie obrał Pan. **9** Potem kazał przyjść Isaj Sammie, a on rzekł: I tego nie obrał Pan. **10** Tedy kazał przyjść Isaj siedmiu synom swoim przed Samuela. I rzekł Samuel do Isajego: Nie obrał Pan i tych. **11** Potem rzekł Samuel do Isajego: Wszyscyż to już synowie? Odpowiedział: Jeszcze pozostał najmłodszy, który pasie owce. Tedy rzekł Samuel do Isajego: Poślijże, a przywiedź go; boć nie usiądziemy, aż on tu przyjdzie. **12** A tak posłał i przywiódł go; a on był lisowaty, i wdzięcznych oczu, a piękny na wejrzeniu. Tedy rzekł Pan: Wstań, a pomaż go, boć ten jest. **13** Wziąwszy tedy Samuel róg z oliwą, pomazał go w pośród braci jego. I został Duch Pański nad Dawidem od onegoż dnia, i na potem. Zatem Samuel wstał, i poszedł do Ramaty. **14** A Duch Pański odstąpił od Saula, i twożył go duch zły od Pana. **15** I rzekli śludzy Saulowi do niego:

Oto teraz Duch Boży zły twoży cię: **16** Niech rozkaże Pan nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukają męża, aby umiał grać na harfie, że gdy cię napadnie Duch Boży zły, zagra ręką swą, a ulżyć się. **17** Rzekł tedy Saul do sług swoich: Upatrzcie mi proszę męża, aby dobrze grać umiał, a przywiedźcie do mnie. **18** I odpowiedział jeden z slug, i rzekł: Otom widział syna Isajego Betlehemczyka, który umie grać, a jest człowiek męski, i rycerski, i sprawny, i gładki, a Pan jest z nim. **19** Postał tedy Saul posły do Isajego, mówiąc: Poślij do mnie Dawida, syna twoego, który jest przy stadzie. **20** Tedy wziąwszy Isaj osią, chleb, i flaszkę wina, wziąwszy i koziolka jednego z stada, posłał przez Dawida, syna swego, Saulowi. **21** A gdy przyszedł Dawid do Saula, stanął przed nim; a rozmilował się go bardzo, i był u niego za wyrostka broń noszącego. **22** I posłał Saul do Isajego, mówiąc: Niech stoi proszę Dawid przedemną; bo znalaź laskę w oczach moich. **23** I bywało, gdy przychodził Duch Boży na Saula, że wziąwszy Dawid harfę, grał ręką swą; tedy Saul miał ulżenie, i lepiej się miał, bo odchodził od niego on duch zły.

17 Tedy zebrał Filistynowie wojska swe, aby walczyli, a zeszli się w Sochot, które jest w Judzie, i położyli się obozem między Sochotem i między Asekiem na granicach Domim. **2** A Saul i mężowie Izraelscy zebrał się, i położyli się obozem w dolinie Ela, i uszykowali wojsko przeciw Filistynom. **3** A Filistynowie stali na górze z jednej strony, ale Izraelczycy stali na górze z drugiej strony; a dolina była między nimi. **4** I wyszedł mąż między nie z obozu Filistyńskiego imieniem Golijat z Get, wzwyż na sześciu łokci i na piedzi. **5** A przybliżała się medziana była na głowie jego, a w karacenie luszkastą ubierał się, a waga karaceny pieczęci syków miedzi ważyła. **6** Natdo nakolanki miedziane miały na nogach swoich, i tarcza miedziana między ramionami swemi. **7** A oszczepisko oszczepu jego jako nawój tkacki, a grot oszczepu jego miał sześć set syków żelaza, a niosący tarcę jego szedł przed nim. **8** I stanąwszy wołał do hufów Izraelskich, i mówił im: Nacoście wyciągnęli z wojskiem ku potykaniu? izażem ja nie jest Filistyńczyk, a wy śludzy Saulowi? Obieżcie między sobą męża, a niech mi się stawi. **9** Będzieli się mógl potkać ze mną, a zabije mnie, będziemy waszymi niewolnikami; lecz jeżeli go ja przemogę, i zabiję go, wy będziecie naszymi niewolnikami, i służyć nam będziecie. Natdo rzekł Filistyńczyk: **10** Jam dziś urągał hufom Izraelskim: dajcie mi męża, a niech czyni ze mną pojedynkiem. **11** A usłyszał Saul i wszystek Izrael te słowa Filistyńczyka, ulęknł się, i stwożyli się bardzo. **12** (A Dawid był synem męża Efratejczyka z Betlehem Juda, którego imię Isaj, który miał ósm synów, a ten był za dni Saulowych starsi i podeszły w leczech. **13** I poszli trzej synowie Isajego starsi za Saulem na wojnę; a imiona trzech synów jego, którzy poszli na wojnę, są te: Elijab pierworodny, a wtóry po nim Abinadab, a trzeci Samma; **14** Lecz Dawid był najmłodszy; a tak trzej najstarsi poszli byli za Saulem.) **15** Dawid tedy odchodził i wracał się od Saula, aby pasł trzody ojca swego w Betlehem. **16** Ale Filistyńczyk wychadzał wstawając rano i wieczór, i stawał przez czterdzieści dni. **17** I rzekł Isaj do Dawida, syna swego: Weźmij teraz braciom swym to efa prażma, i dziesięcioro chleba tego, a bież do obozu do braci swych. **18** A tych dziesięć młodych serów doniesiesz rotmistrzowi; a bracią swą nawiedziwszy dowieś się, jako się mają, i zastawę ich wydźwigniesz. **19** A Saul, i oni, i wszyscy synowie Izraelscy leżeli w dolinie Ela, walcząc przeciwko Filistynom. **20** Wstawszy tedy Dawid rano na świętaniu, a poruczywszy trzode stróżowi, wziął to na sieć, i szedł, jako mu był rozkazał Isaj, i przyszedł do obozu; a wojsko wyszło było do syku, i okrzyk uczyniło ku potykaniu. **21** A już byli uszykowali Izraelczycy i Filistynowie wojsko przeciwko wojsku. **22** Przetoż zostawiwszy Dawid to,

co przyniósł, i złożywszy to z siebie pod rękę stróża sprzętu żołnierskiego, biegał do wojska, a przeszły przywitał się z bracią swoją w pokoju. 23 A gdy rozmawiał z nimi, oto mają imieniem Goliat, Filistyczek z Get, występował między nie z wojska Filistyskiego, i mówił oneż słowa, co słyszał i Dawid. 24 A wszyscy synowie Izraelscy ujrzawszy onego męża, uciekali od oblicza jego, i bali się bardzo. 25 I mówili mężowie Izraelscy: A widzieliście tego męża, który wyszedł? Bo wyszedł, aby uragał Izraelowi, ale aby go zabił, ubogaci go król bogactwy wielkiem, i córkę mu swoją da, a dom ojca jego uczyni wohnym w Izraelu. 26 Tedy Dawid rzekł do mężów, którzy z nim stali, mówiąc: Co dadzą mężowi, któryby zabił tego Filistyczyka, a odjął pohańbienie od Izraela? Be coż to za Filistyczek nieobrzecany, że uraga wojskiem Boga żywącego? 27 I powiedział mu lud oneż słowa, mówiąc: To dadzą mężowi, który go zabije. 28 A gdy usłyszał Elijab, brat jego starszy, co mówił z onymi mężami, zapalił się gniewem Elijab na Dawida, i rzekł: Po coś tu przyszedł, a komuś poruciłeś one trochę owiec na puszczy? znam ci ja pychę twoję, i złość serca twego, żeś przyszedł, abyś się przypatrywał bitwie. 29 Tedy rzekł Dawid: Cóżem teraz uczynił? Wszakiem tu na rozkazanie przyszedł. 30 I odwrócił się od niego ku drugiemu, i pytał się jako i przedtem; a odpowiedział mu lud tak jako i pierwiej. 31 I usłyszano słowa, które mówił Dawid, i opowiedziano je Saulowi, którego Saul wziął do siebie. 32 I mówił Dawid do Saula: Niech niczyje serce nie upada dla tego: sluga twój pojedzie, a będzie się bił z tym Filistynem. 33 Ale Saul rzekł do Dawida: Nie możesz ty iść przeciwko temu Filistynowi, abyś się z nim potykał, boś jest dziecią, a on jest mężem walecznym od młodości swojej. 34 I odpowiedział Dawid Saulowi: Paszę sluga twój trzodę ojca swego, a gdy przychodził lew, i niedźwiedź, a porywał barana z stada. 35 Tedy go gonił, i biłem go, i wydzierałem z paszczeki jego; a gdy się rzucił na mię, ułapiwszy go za gardło jego, tłukłem go, i zabijalem go. 36 I lwa i niedźwiedzia zabił sluga twój; tedyż też będzie i ten Filistyczek nieobrzecany, jako jeden z tych, gdyż uraga wojskiem Boga żywącego. 37 Nadto rzekł Dawid: Pan, który mię wyrwał z mocy lwa, i z mocy niedźwiedzia, tenże mię wyrwie z rąk Filistyna tego. Tedy rzekł Saul do Dawida: Idź, a Pan niech będzie z tobą. 38 I ubrał Saul Dawida w szaty swe, i włożył przylibęc miedziana na głowę jego, a oblukł go w pancerz. 39 Przypasał też Dawid miecz jego na szaty swoje, i kosztował, jeźliby mógł chodzić (bo przedtem tego nie doświadczał). Tedy rzekł Dawid do Saula: Nie mogę w tem chodzić, bom temu nie przywykł. I złożył to Dawid z siebie. 40 Ale wziął kij swój w rękę swoją, i obrął sobie pięć gładkich kamieni z potoku, i włożył je do naczynia pasterskiego, które miał, to jest do torby, a procę swoją niósł w ręках swoich, i przybliżył się ku Filistynowi. 41 Szedł też Filistyczek, postępując i przybliżając się ku Dawidowi, i wyróstek, który niósł tarzec, przed nim. 42 A gdy spojrzał Filistyczek i obaczył Dawida, lekce go sobie poważył, przeto, że był dziecią, a lisowatym i pięknym na wejrzeniu. 43 Rzekł tedy Filistyczek do Dawida: Izalim ja pies, iż ty idziesz na mię z kijem? I przeklinał Filistyczek Dawida przez bogi swoje. 44 Nadto rzekł Filistyczek do Dawida: Pójdź do mnie, a dam ciało twoje ptastwu powietrznemu i bestyjom polnym. 45 Tedy rzekł Dawid do Filistyna: Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z tarczą, a ja idę do ciebie w imieniu Pana zastępów, Boga wojsk Izraelskich, któremu uragał. 46 Dziś cię poda Pan w ręce moje, a zabiję cię, i odejmę głowę twoję od ciebie, a dam trupy wojska Filistyskiego ptastwu powietrznemu, i bestyjom ziemskim; a pozna wszystka ziemia, że jest Bóg w Izraelu; 47 I dozna wszystko to zgromadzenie, ze nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan, gdyż Państwa jest walka, a poda was w ręce nasze. 48 I stało się, gdy powstał Filistyczek, i szedł,

a przybliżał się przeciwko Dawidowi, że pospieszył i Dawid, a biegał na spotkanie przeciwko Filistynowi: 49 A ściagnawszy Dawid rękę swą do torby, wyjął z niej kamień, i cisnął z procą, a ugodził Filistyczyka w czole jego, tak i utknął kamień w czole jego, i padł twarzą swą na ziemię. 50 A taka przemogła Dawid Filistyczyka proca i kamieniem, a uderzwszy Filistyczyka, zabił go, choć miecza nie miał Dawid w ręku. 51 A przybieżawszy Dawid, stanął nad Filistyczykiem, i wziął miecz jego, i dobył go z pochwy jego, i zabił go, i uciął nim głowę jego. A gdy ujrzał Filistynowie, iż umarł mocarz ich, uciekli. 52 Powstawszy tedy mężowie Izraelscy i Judzcy, okrzykli uczynili i gonili Filistyny, aż kiedy chodzą do doliny, i aż do bram Akkaronu, i padali ranni Filistynowie po drodze Saraim aż do Get i aż do Akkaronu. 53 A wróciwszy się synowie Izraelscy z pogoni Filistynów, rozwchylili obóz ich. 54 Potem wziąwszy Dawid głowę onego Filistyczyka, przyniósł ją do Jeruzalemu, a zbroję jego włożył do namiotu swego. 55 A gdy widział Saul Dawida, wychodzącego przeciw Filistynowi, mówił do Abnera, hetmana wojska swego: Czym jest synem ten młodzieniec? Abnerze! I odpowiedział Abner: Jako żywa dusza twoja, królu, żeś niewiem. 56 Tedy rzekł król: Pytaj, czym jest synem ten młodzieniec. 57 A gdy się wracał Dawid, zabiwszy Filistyczka, tedy go wziął Abner, i przywiódł go przed Saula, a Dawid miał głowę Filistynową w rękach swych. 58 I rzekł do niego Saul: Czyjeś ty syn, młodzieniec? I odpowiedział Dawid: Jestem syn slugi twoego Isajego Betlehemczyka.

18 I stało się, gdy przestał mówić do Saula, że dusza Jonatanowa spoała się z duszą Dwidową, i umiłował go Jonatan, jako duszę swoją. 2 I wziął go Saul dnia onego, ani mu dopuścił, żeby się wracał do domu ojca swego. 3 A tak uczynił Jonatan z Dawidem przymierze, bo go miłował jak duszę swoją. 4 A zdjawiwszy z siebie Jonatan płaszcz, który miał na sobie, dał go Dawidowi, i szaty swe, aż do miecza swego, i aż do pasa swego rycerskiego. 5 I wychadzał Dawid do wszystkiego, do czego go kolwiek posykał Saul, a roztropnie się sprawował; i przełożył go Saul nad rycerstwem, i był wdzięcznym w oczach wszystkiego ludu, także i w oczach slug Saulowych. 6 I stało się, gdy się wracali, a Dawid się też wracał od porażki Filistynów, ze wyszły niewiasty ze wszystkich miast Izraelskich, śpiewając i grając przeciwko Saulowi królowi z bębunami, z weselem, i z gęślami. 7 A śpiewając na przemiany one niewiasty, grali i mówili: Poraził Saul swój tysiąc, ale Dawid swoich dzieścięci tysięcy. 8 I rozgrywali się Saul bardzo, bo się nie podobały w oczach jego te słowa; i rzekł: Przywłaszczyli Dawidowi dzieścięci tysięcy, a mnie przywłaszczyli tysiąc: a czegoż mu niedostaje, jedno królestwo? 9 Przetoż Saul krzywo patrzał na Dawida od onego dnia i na potem. 10 I stało się drugiego dnia, że przypadł Duch Boży zły na Saula, i prorokował w pośrodku domu, a Dawid grał ręką swoją dnia onego, jako i przedtem, a Saul miał włóczęnię w ręce swej. 11 I cisnął Saul włóczęnią, mówiąc: Przebiję Dawida aż ku ścianie; ale się uchylił Dawid przed nim po dwa kroć. 12 I bał się Saul Dawida, przeto że Pan był z nim, a od Saula odstąpił. 13 I odprawił go Saul od siebie, a uczynił go hetmanem nad tysiącem, i wychadzał a wchodził przed ludem. 14 Owa Dawid we wszystkich drogach swych roztropnie się sprawował; bo Pan był z nim. 15 Co gdy widział Saul, iż tak bardzo roztropnie sobie pocynał, bał się go. 16 Ale wszystek Izrael i Juda miłował Dawida; bo on wychadzał i wchodził przed nimi. 17 I rzekł Saul do Dawida: Oto, córkę mojej starszą Merob dam ci za żonę, jedno bądź mężem mocnym, i odprawuj wojny Państkie; bo tak Saul sobie mówił: Niech nie będzie ręka moja na nim, ale niech będzie na nim ręka Filistynów. 18 Tedy rzekł Dawid do Saula: Któremu ja? albo co za

stan mój, albo co za dom ojca mego w Izraelu, żebym był zięciem królewskim? **19** I stało się, gdy przyszedł czas, którego miała być dana Merob, córka Saulowa, Dawidowi, że ona dana jest Adryjelowi Meholatyckiemu za żonę. **20** Ale się rozmilowała Michol, córka Saulowa, Dawida; co gdy powiedziano Saulowi, miło mu to było. **21** I rzekł Saul: Dam mu ja, żeby mu była sidlem, a żeby była na nim ręka Filistynów. Przetoż rzekł Saul do Dawida: Po drugie będziesz zięciem moim dzisiaj. **22** Tedy rozkazał Saul slugom swoim: Rzecznie do Dawida potajemnie, mówiąc: Oto, upodobałeś cię sobie król, i wszyscy ludzy jego milują cię, a tak teraz bądź zięciem królewskim. **23** A gdy mówili ludzy Saulowi w uszy Dawidowe te słowa, odpowiedział Dawid: Czy się wam mała rzecz widzi, być zięciem królewskim, gdyżem ja jest mężem ubogim i podlym? **24** Tedy ludzy Saulowi oznajmili mu, mówiąc: Tak powiedział Dawid. **25** I rzekł Saul: Tak powiedziec Dawidowi: Nie dbać krół o wiano, tylko chce mieć sto nieobrzeków Filistyńskich, aby się stała pomsta nad nieprzyjaciolmi królewskimi; bo Saul myślis, jakoby Dawida podać w ręce Filistynom. **26** Tedy ludzy jego powiedzieli te słowa Dawidowi; i spodobało się to Dawidowi, aby został zięciem królewskim; a jeszcze się nie były wypełniły dni one. **27** Wstał tedy Dawid, i poszedł, on i mężowie jego, i zabił z Filistynów dwieście mężów, i przyniósł Dawid nieobrzeków ich, i oddano je spełna królowi, aby był zięciem królewskim. A tak dał mu Saul Michol, córkę swą za żonę. **28** A widząc Saul, i bacząc, że Pan był z Dawidem, a iż Michol, córka jego, miłowała go, **29** Tem więcej Saul obawiał się Dawida, i stał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi po wszystkie dni. **30** I wpadały księęta Filistyńskie do ziemi. A kiedykolwiek wpadały, roztrąpnej sobie pocynały Dawid nad wszystkie slugi Saulowe; przetoż sławnie było imię jego bardzo.

19 Tedy mówiąc Saul do Jonatana, syna swego, i do wszystkich slug swoich, aby zabili Dawida; ale Jonatan syn Saula, kochał się w Dawidzie bardzo. **2** I oznajmił to Jonatan Dawidowi, mówiąc: Saul, ojciec mój, myśli cię zabić; przetoż teraz strzeż się proszę aż do zaranku, a zataisz się, i skryjesz się. **3** A ja wynijdę, i stanę podle ojca mego na polu, gdzie ty będziesz, i będę mówić o tobie z ojcem moim, a cokolwiek pobaczę, toć oznajmię. **4** A tak mówiąc Jonatan o Dawidzie dobrze do Saula, ojca swego, i rzekł do niego: Niech nie grzeszy król przeciwko ludzie swemu Dawidowi: boć nic nie winien, owszem sprawy jego były bardzo pozyteczne; **5** Gdyż położył duszę swą w ręce swej, i zabił Filistycką, i uczynił Pan wybawienie wielkie wszystkiemu Izraelowi. Coś widział, i uradował się. Przeczebędź tedy miał grzeszyć przeciw krwi niewinnej, chcąc zabić Dawida bez przyczyny? **6** I usłuchał Saul słów Jonatana i, przysiągł Saul: Jako żywy Pan, że nie umrze. **7** A tak przyzwał Jonatan Dawida, i opowiedział mu Jonatan wszystkie one słowa; i przysiódł Jonatan Dawida do Saula, i był przed nim, jako i przedtem. **8** I wszczęła się znowu wojna, a ciągnął Dawid, i walczył przeciwko Filistynom, i poraził je porażką wielką, i uciekli przed obliczem jego. **9** Wtem Duch Pański żył przypadł na Saula, który w domu swym siedział, mając włócznią swoją w ręce swej, a Dawid grał ręką swą. **10** I myślisz Saul przebić Dawida włócznią aż ku ścianie: ale się uchylili przed Saulem, i uderzyła włócznia w ścianę, a Dawid uciekł, i uszedł onej nocy. **11** Potem posłał Saul posły do domu Dawidowego, aby nań strzegli, i zabiili go rano. I oznajmiła to Dawidowi Michol, żona jego, mówiąc: Jeżeli nie ochronisz duszy twojej tej nocy, jutro zabity będziesz. **12** Przetoż spuściła Michol Dawida oknem, który uszedłszy uciekł, i zachowany jest. **13** A wziąwszy Michol obraz, położyła na łóżu, a wezglówko z koziej skóry położyła pod głowę jego, i przykryła szatą. **14** Tedy posłał Saul posły, aby porwali

Dawida; ale rzekła: Choruje. **15** Znowu posłał Saul posły, aby oglądali Dawida, mówiąc: Przynieście go na łóżu do mnie, abym go zabił. **16** A gdy przyszli posłowie, oto obraz na łóżu, a wezglówko z koziej skóry pod głowami jego. **17** I rzekł Saul do Michol: Czemuś mię tak oszukała, a wypuściła nieprzyjaciela mego, aby uszedł? Tedy rzekła Michol Saulowi: Bo mi mówił, puść mnie, inaczej zabiję cię. **18** A tak Dawid uciekłszy uszedł, a przyszedł do Samuela, do Ramaty, i oznajmił mu wszystko, co mu czynił Saul. Poszedł tedy on i Samuel, a mieszkali w Najot. **19** I oznajmiono Saulowi, mówiąc: Oto Dawid jest w Najot w Ramacie. **20** Tedy posłał Saul posły, aby pojmał Dawida; którzy gdy ujrżeli gromadę proroków prorokujących, i Samuela stojącego, a przełożonego nad nimi, przyszedł i na posły Saulowe Duch Boży, a prorokowali i oni. **21** Co gdy oznajmiono Saulowi, posłał inne posły, a prorokowali oni. Znowu tedy Saul posłał i trzecie posły, lecz prorokowali i ci. **22** Potem szedł i sam do Ramaty, i przyszedł aż do studni wielkiej, która jest w Sokot, i pytał się a mówiąc: Gdzie jest Samuel i Dawid? i powiedziano mu: Oto są w Najot w Ramacie. **23** I szedł tam do Najot w Ramacie, a przyszedł też nań Duch Boży; a tak idąc dalej prorokował, aż przyszedł do Najot w Ramacie. **24** I zewlekł też sam szaty swoje, a prorokował i on przed Samuelem, a padłszy leżał nagim przez on cały dzień i przez całą noc; stądże weszło w przypowieść: Azaż i Saul między prorokami?

20 Ale Dawid uciekłszy z Najotu, który jest w Ramacie, przyszedł, i mówiąc przed Jonatanem, cóżem uczynił? co za nieprawość moja? i co za grzech mój przeciw ojcu twemu, że szuka duszy mojej? Który mu odpowiedział: Boże uchowaj! nie umrzesz; oto nie czyni ojciec mój nic wielkiego albo malego, aż mi pierwą oznajmi; aazaż tańc miał ojciec mój przedtem, i tego? Nie uczyni tego. **3** A nadto przysiągł Dawid, rzekłszy: Wie zaiste ojciec twój, żem znalazłem laskę w oczach twoich, i myślis: Niech o tem niewie Jonatan, by się snać nie frasowa; i owszem jako żywy Pan, żywa i dusza twoja, że tylko krok jest między mną, i między śmiercią. **4** I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Co mi kolwiek rzecze dusza twoja, uczynięc. **5** Tedy rzekł Dawid do Jonatana: Oto, nów miesiąca jutro, a jam zwykł siadać z królem przy stole; puść mię tedy, że się skryję na polu aż do wieczora trzeciego dnia. **6** A jeżeli się pilnie pytał o mnie ojciec twój, rzeczesz: Prosił mi bardzo Dawid, aby szedł do Betlehem, miasta swego; bo tam ofiarę uroczystą ma sprawować wszystka rodzina jego. **7** Jeżli tak rzecze: Dobrze, pokój będzie ludzie twemu; ale jeżli się rozgniewa, wiedz, iż się dopełniła złość jego. **8** Przetoż uczyli miłosierdzie nad slugą twoim, gdyż w przymierze Pańskie przywiódł z sobą slugę twego; a jeżli we mnie jest nieprawość, ty mię zabijs; a do ojca twego przeczebędź mię miał wodzić? **9** I rzekł Jonatan: Boże cię tego uchowaj; bo jeżli się pewnie dowiem, że się dopełniła złość ojca mego, aby przyszła przeciw tobie, izałibym ci tego nie oznajmił? **10** I rzekł Dawid do Jonatana: Któż mi oznajmi, jeżliże co odpowie ojciec twój przykrego? **11** Odpowiedział Jonatan Dawidowi: Pójdz, a wynijdźmy na pole. I wyszli obaj na pole. **12** Tedy rzekł Jonatan do Dawida: Pan, Bóg Izraelski, (skoro się wywiem o woli ojca mego o tym czasie jutro, albo dnia trzeciego, a będzie co dobrego o Dawidzie, a jeżli zarazem nie poślę do ciebie, i nie oznajmęc,) **13** To niech uczyni Pan, Bóg Izraelski, mówiąc, Jonatanowi, i to niech przyczyni. A jeżliże będzie chciał ojciec mój przwieśić zle na cię, i to objawię, i puszczeć cię, abyś szedł w pokoj, a niech będzie Pan z tobą, jako był z ojcem moim. **14** Także i ty, będąli żyw, i ty mówiąc uczynisz ze mną miłosierdzie Pańskie, a choćbym i umarł, **15** Przeciż nie oddalisz miłosierdzia twego od domu mego aż na wieki, ani gdy wykorzeni Pan nieprzyjacioli Dawidowe wszystkie z ziemi. **16** I

uczynił Jonatan przymierze z domem Dawidowym, mówiąc: Niech tego szuka Pan z ręki nieprzyjaciół Dawidowych. **17** Nadto jeszcze Jonatan przysiągł Dawidowi przez miłość, którą go miłował; bo jako miłował duszę swoją, tak go też miłowała. **18** I rzekł do niego Jonatan: Jutro nów miesiąca, a będą się pytać o tobie, ponieważ próżne będzie miejsce twoje. **19** Przetoż przez trzy dni będziesz się ukrywał, i zstąpią przedko, a przyjdzieś na miejsce, gdzieś się był ukrył, gdy była sprawa o tobie, a będziesz siedział u kamienia Ezel. **20** A ja wystrzelę trzy strzały po bok jego, zmierzając sobie do celu. **21** A potem poślę chłopca, mówiąc mu: Idź, najdzij strzały. A jeśli rzekę chłopcu: Owo strzały za tobą sam bliżej, przynieś je, tedy przyjdź; bo masz pokój, i nie stanieć się nic złego, jako żywych Pan. **22** Ale jeżeli rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą tam dalej; idź, bo cię wypuścił Pan. **23** A tego, o czemuśmy mówili ja i ty, że Pan świadkiem będzie między mną a między tobą aż na wieki. **24** A tak skrył się Dawid w polu. A gdy przyszedł nów miesiąca, siedział król do stołu, aby jadł. **25** A gdy usiadł król na stolicy swojej według zwyczaju, na stolicy przy ścianie, powstał Jonatan; i siedział Abner podle Saula, a zostało próżne miejsce Dawidowe. **26** Lecz nie rzekł Saul nic onego dnia, bo myślał: Przydało mu się podobno coś, lub jest czystym lub nieczystym. **27** A gdy było nazajutrz dnia wtórego po nowiu miesiąca, było zaś próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonatana, syna swego: Czemuz nie przyszedł syn Isajego, ani wzoraj, ani dziś do stołu? **28** Odpowiedział Jonatan Saulowi: Usilnie mię prosił Dawid, aby szedł do Betlehem; **29** I mówił: Puść mię proszę, bo sprawuję ofiarę rodzina nasza w mieście; tamże mię wezwiał brat mój. A tak teraz jeżeli znalazła laskę w oczach twoich, pójdę proszę, i oglądam bracią moją; dla tegoż nie przyszedł do stołu królewskiego. **30** I zapalił się gniewem Saul na Jonatana, i rzekł mu: Synu złośliwy, a upornej matki, azaż nie wiem, iżeś sobie obrał syna Isajego, ku żelzyości twojej, i ku poahrainieniu i sromocie matki twojej? **31** Bo po wszystkie dni, których syn Isajego będzie żył na ziemi, nie będziesz umocniony, ty i królestwo twoje; a tak teraz poślij, a przywiódź go do mnie, bo jest godzien śmierci. **32** Tedy odprowadził Jonatan Saulowi, ojcu swemu, i rzekł do niego: Przecz ma umrzyć? cóż uczynił? **33** I cisnął Saul włócznią na niego, aby go przebił. Tedy poznał Jonatan, że koniecznie ojciec jego umyślił zabić Dawida. **34** I wstał Jonatan od stołu z wielkim gniewem, i nie jadł dnia wtórego po nowiu miesiąca chleba; bo się zafrasował o Dawida, a iż go zelżył ojciec jego. **35** A rano wyszedł Jonatan na pole według czasu postanowionego z Dawidem, i chłopiec mały z nim. **36** I rzekł do chłopca swego: Bież, szukaj przedko strzał, które ja wystrzelę. Tedy chłopiec biegał; a on wystrzelił strzały dalej przedče. **37** A gdy przyszedł chłopiec aż na miejsce strzały, która był wystrzelii Jonatan, zawołał Jonatan za chłopcem, i rzekł: Azaż strzała nie jest za tobą tam dalej? **38** I wołał Jonatan za chłopcem: Spiesz się co najrychlej, nie stój. Tedy zebraszył chłopiec Jonatana strzały, przyszedł do pana swego. **39** (Ale chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, co się działo.) **40** I dał Jonatan oręź swój chłopcu, który z nim był, i rzekł mu: Idź, odniesь do miasta. **41** A gdy odszedł chłopiec, Dawid wstał od strony południowej, i upadłszy twarzą swoją na ziemię, uklonił się po trzy kroć, i pocałowałszy jeden drugiego, plakali pospolu; ale Dawid obficiej. **42** I rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokoj; a to, cośmy sobie obaj przysięgli przez imię Państkie, mówiąc: Pan niech będzie między mną i między tobą, i między nasaniem mojem, i między nasaniem twojem Świadkiem aż na wieki, trzymać będziemy. A tak wstawszy Dawid odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

21 Potem, przyszedł Dawid do Noby do Achimelecha kapłana, a zlekkszy się Achimelech wyszedł przeciwko Dawidowi,

i rzekł mu: Przecześ ty sam, a niemasz nikogo z tobą? **2** I odpowiedział Dawid Achimelechowi kapłanowi: Rozkazał mi król nieco, i rzekł do mnie: Niech nikt nie wie tego, po co cię posylam, i com ci zlecił, przetożem slugi zostawić na pewnym miejscu. **3** A tak teraz maszli co przy rękach twoich, aby z pięciorgo chleba, daj do ręki mojej, albo cokolwiek znajdziesz. **4** I odpowiedział kapłan Dawidowi, i rzekł: Nie mam chleba pospolitego przy ręce mojej, tylko chleb poświęcony; jeżeli się tylko wstrzymali słudzy od niewiast. **5** Tedy odprowadził Dawid kapłanowi, i rzekł mu: Zaiste niewiasty oddalone były od nas od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, gdym wyszedł; przetoż były naczynia slug święte. Ale jeżeli ta droga zmazana jest, wszakże i ta dzisiaj poświęcona będzie w naczyniach. **6** A tak dał mi kapłan chleby poświęcone; albowiem nie było tam chleba, tylko chleby pokładne, które były odjęte od obliczności Państkiej, aby położono chleby ciepłe onego dnia, którego one odjęte były. **7** A był tam maż z slug Saulowymi onego dnia, zabawiony przed Panem, którego imię Doeg, Edomczyk, najmożniejszy z pasterzy, które miał Saul. **8** I rzekł Dawid do Achimelecha: A niemasz tu przy ręce swej włóczni, albo miecza? bom ani miecza mego, ani żadnej broni mojej nie wziął w rękę mojej, gdyż słowo królewskie przynaglało. **9** Tedy rzekł kapłan: Miecz Golijata Filistyrzycka, któregoś zabił w dolinie Ela, oto jest uwinięty w sukno za efodem; jeżeli ten chcesz sobie wziąć, weźmij; bo tu inszego niemasz oprócz tego. I rzekł Dawid: Niemasz podobnego temu, daj mi go. **10** A tak wstał Dawid, i uciek dnia onego przed Saulem, i przyszedł do Achisa, króla Getskiego. **11** Tedy rzekli słudzy Achisowi do niego: Izali nie ten jest Dawid, król ziemi? Izali nie temu śpiewano w hufcach, mówiąc: Poraził Saul swój tysiąc, a Dawid swoich dziesięć tysięcy? **12** I złożył Dawid słowa te do serca swego, a bał się bardzo Achisa, króla Getskiego. **13** Przetoż zmienił obyczaje swoje przed oczyma ich, a czynił się szalonym w rękach ich, i kreślił na drzwiach bramy, i puszczał śliny na brodę swoje. **14** Tedy rzekł Achis do slug swoich: Otoccie widzieli człowieka szalonego, czemużeszcie go przywiędli do mnie? **15** Nie dostawa mi szalonych, żeście przywiędli tego, aby szalał przedemną? tenże ma wnijść do domu mego?

22 Potem wyszedł Dawid stamtąd, i uszedł do jaskini Adullam. Co gdy usłyszeli bracia jego i wszyscy dom jego, przyszli tam do niego. **2** I zebrał się do niego wszyscy, którzy byli utrapieni, i wszyscy, którzy byli dłużni, i wszyscy, którzykolwiek byli w gorzkości serca, i byli nad nimi książećtem, a było z nim około czterech set mężów. **3** I poszedł Dawid stamtąd do Masfa Moabskiego, i rzekł do króla Moabskiego: Niech się przeprowadzi proszę ojciec mój, i matka moja, aby mieszkały z wami, aż się dowiem co uczyni Bóg ze mną. **4** A tak przywiódł je przed króla Moabskiego; i mieszkały z nim po wszystkie dni, których był Dawid na onym zamku. **5** Rzekł potem Gad prorok do Dawida: Nie mieszka więcej na tym zamku; idź, a wróć się do ziemi Judzkiej. Tedy poszedł Dawid, a przyszedł do lasu Haret. **6** A usłyszał Saul, że się pojawił Dawid, i mężowie, którzy byli z nim, (bo Saul mieszkał w Gabaa pod gajem w Ramacie, mając włócznię swoją w rękach swych, a wszyscy słudzy jego stali przed nim). **7** Rzekł tedy Saul do slug swych, którzy stali przed nim: Sluchajcie proszę synowie Jemini: Izaż was wszystkim da syn Isajego role i winnice, a wszystkich was poczyni półkownikami i rotmistrzami. **8** Żeście się sprzyśleli wy wszyscy przeciwko mnie, a niemasz kiedy mi objawiłeś? gdyż się zbuntowałeś i syn mój z synem Isajego, a niemasz kiedy się mnie użaliłeś między wami, a oznajmiłeś mi, iż podburzyłeś syn mój slugę mego przeciwko mnie, aby czyhał na mnie, jako się to dziś okazało. **9** Tedy odpowiadał Doeg Edomczyk, który też stał z slugami Saulowymi, i rzekł: Widziałem syna Isajego, gdy przyszedł do Noby, do Achimelecha, syna

Achitobowego. **10** Który się on radził Pana, i dał mu żywności, dał mu też i miecz Golijata Filistyńczyka. **11** A tak posłał król, aby przywzano Achimelecha, syna Achitobowego, kapłana, i wszystkiego domu ojca jego kapłanów, którzy byli w Nobe. I przyszli oni wszyscy do króla. **12** Tedy rzekł Saul: Słuchaj teraz synu Achitoba; a on rzekł: Owom ja panie mój. **13** I rzekł do niego Saul: Czemuście się sprzyięgli przeciwko mnie, ty i syn Isajego, gdyś mu dał chleb i miecz, a radziłeś się on Boga, aby powstał przeciwko mnie, czyniąc na mnie, jako się to dziś okazuje? **14** I odpowiedział Achimelech królowi, a rzekł: I który jest tak wierny między wszystkimi slugami twoimi, jako Dawid, który jest i zięciem królewskim i idzie za rozkazaniem twojym, a jest zacnym w domu twoim? **15** Azaż dziś począłem się on radzić Boga? Uchowaj mię Boże! Niech nie wkłada król na slugę twego nic takiego, ani na wszystek dom ojca mego; bo nie wiedział sluga twój o tem wszystkim najmniejszej rzeczy. **16** I rzekł król: Śmiercią umrzesz Achimelechu, ty i wszystek dom ojca twego. **17** Przytem rzekł król slugom, którzy stali przed nim: Obróćcie się, a pobicie kapłany Pańskie; bo też ręka ich jest z Dawidem, gdyż wiedząc, że on uciekał, nie oznajmili mi. Ale słudzy królewscy nie chcieli podnieść ręki swej, ani się rzucić na kapłany Pańskie. **18** Przetoż rzekł król do Doega: Obróć się ty, i rzuć się na kapłany. A tak obróciwszy się Doeg Edomczyk, rzucił się na kapłany, i zabił onegoż dnia ośmdziest i pięć mężów, którzy nosili efod Iniane. **19** Nobe też miasto kapłańskie wysiekli ostrzem miecza, od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, i woły, i osły, i owce wysiekli ostrzem miecza. **20** Uszedł tylko syn jeden Achimelecha, syna Achitobowego; a imię jego Abijatar; i uciekł do Dawida. **21** Tedy oznajmił Abijatar Dawidowi, że pobił Saul kapłany Pańskie. **22** I rzekł Dawid do Abijatara: Wiedziałem onegoż dnia, gdyż tam był Doeg Edomczyk, że pewnie oznajmić miał Saulowi: Jam jest przyczyną śmierci wszystkich dusz domu ojca twego. **23** Zostańże przy mnie, nie bój się; bo kiedy szukal duszy mojej, będzie szukal duszy twojej; ale ty będziesz schroniony przy mnie.

23 Tedy powiedziano Dawidowi, mówiąc: Oto, Filistynowie dobywają Ceili, i plondrują gumna. **2** I radził się Dawid Panu, mówiąc: Mamli iść, a uderzyć na te Filistyny? I odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, a porażisz Filistyny, i wybawisz Ceilę. **3** Tedy rzekli mężowie Dawidowi do niego: Oto my tu w Judzkiej ziemi boimy się, jakoż daleko więcej, jeśli pojedziemy do Ceili przeciw wojskom Filistyńskim. **4** I pytał się jeszcze powtórnie Dawid Pana. A odpowiedział mu Pan, mówiąc: Wstawszy idź do Ceili; bo ja dam Filistyny w ręce twoje. **5** Poszedł tedy Dawid i mężowie jego do Ceili, i walczył z Filistynami, i zabrał bydła ich, i poraził ich porażką wielką, i wybawił Dawid obywatele Ceili. **6** I stało się, gdy uciekał Abijatar, syn Achimelecha, do Dawida do Ceili, że się dostał efod w rękę jego. **7** Potem powiedziano Saulowi, iż Dawid przeszedł do Ceili. Tedy rzekł Saul: Dał go Bóg w ręce moje; bo się zawał, wszedłszy do miasta, w którym są bramy i zamki. **8** A tak zebrał Saul wszystki lud, aby szedł na wojnę do Ceili, i obiegł Dawida, i męża jego. **9** Co gdy wzwiódział Dawid, iż Saul potajemnie przeciw niemu myślał wszystko złe, tedy rzekł do Abijatara kapłana: Włóz na się efod. **10** I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraelski, za pewne słyszał sluga twój, że Saul chce przyjść do Ceili, aby miasto zburzył dla mnie; **11** Wydadzą mnie starsi miasta Ceili w ręce jego? przyjdziele też Saul, jako słyszał sluga twój? Panie, Boże Izraelski, oznajmij proszę słudze twemu. I odpowiedział Pan: Przyjdzie. **12** Nadto rzekł Dawid: Wydadzą starsi z Ceili mnie i męża moje w ręce Saulowe? I odpowiedział Pan: Wydadzą. **13** Wstał tedy Dawid i mężowie jego około sześciu set mężów, i wyszli z Ceili, a uchodzili kiedy mogli. A gdy oznajmiono Saulowi, że

uszedł Dawid z Ceili, tedy zaniechał wyciągnienia. **14** I mieszkał Dawid na puszczy w miejscowościach obronnych, a został na górze w puszczy Zyf. I szukał go Saul po wszystkie dni; lecz nie podał go Bóg w ręce jego. **15** A widząc Dawid, że wyszedł Saul, aby szukał duszę jego, został Dawid na puszczy Zyf w lesie. **16** Wtedy wstał Jonatan, syn Saula, i szedł do Dawida do lasu, i posilił rękę jego w Bogu. **17** Mówiąc do niego: Nie bój się, bo cię nie znajdzie ręka Saula, ojca mego; a ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę wtórym po tobie; wszak i Saul, ojciec mój, wie o tem. **18** I uczynili obaj z sobą przymierze przed Panem; i został Dawid w lesie, ale Jonatan wrócił się do domu ojca swego. **19** Tedy przyszli Zyfejczycy do Saula do Gabaa, powiadając: Azaż Dawid nie kryje się u nas po miejscowościach obronnych w lesie na pagórkach Hachila, który jest po prawej stronie Jesymona? **20** Przetoż teraz według wszystkiej żądrości duszy twojej, królu, jezdź co najrychiej, a my się postaramy, że go wydamy w ręce królewskie. **21** Tedy rzekł Saul: Błogosławienście wy od Pana, żeście się mnie użalili. **22** Idźcie proszę, a starajcie się tem pilniej; wywieźcie się, a wyszpiegujcie to miejsce jego, gdzie się obraca. Kto go tam widział? bo mi powiadano, że sobie bardzo chytrze postępuje. **23** Wypatrzycie tedy, a obaczcie wszystkie te miejsca skryte, w których się ukrywa; potem wróćcie się do mnie z czem pewnem, i pójdz z wami; a będądzi w ziemi, tedy go będę szukał po wszystkich tysiącach Judzkich. **24** Wstał tedy, i poszli do Zyf przed Sauliem; ale Dawid i mężowie jego byli na puszczy Maon, w polach po prawej stronie Jesymon. **25** Bo gdy wyszedł Saul, i mężowie jego, szukać go, oznajmiono Dawidowi, który zstąpił z skały, i mieszkał na puszczy Maon. Co usłyszał Saul, gonił Dawida aż na puszczy Maon. **26** I szedł Saul po jednej stronie góry, a Dawid i mężowie jego po drugiej stronie góry. I spieszył się Dawid, aby mógł ujść przed Saulem; bo Saul i lud jego obaczał Dawida i męża jego, aby je pojmał. **27** Wtem posel przybiegał do Saula, mówiąc: Pospiesz się, a pójdz; albowiem Filistynowie wtargnęli w ziemię. **28** Przetoż wrócił się Saul od pogoni za Dawidem, a ciągnął przeciw Filistynom; dla tego nazwali miejsce ono Selą Hammalekot. **29** A tak wyciągnął stamtąd Dawid, i mieszkał na miejscowościach obronnych Engaddy.

24 I stało się, gdy się wrócił Saul z pogoni za Filistynami, powiedziano mu, mówiąc: Oto, Dawid jest na puszczy Engaddy. **2** W Wziąwszy tedy Saul trzy tysiące mężów przebranych z wszystkiego Izraela, poszedł szukać Dawida i mężów jego, po wierzchu skał kóż dzikich. **3** I przyszedł ku oboram owczym, które były podle drogi, kiedy była jaskinia; do której wszedł Saul na potrzebę przyrodzoną, a Dawid i mężowie jego siedzieli po stronach jaskini. **4** I rzekli mężowie Dawidowi do niego: Oto dzień, o którym ci powiedział Pan: Oto Ja dawam nieprzyjaciela twoego w ręce twoje, a uczynisz mu, jako się będzie podobało w oczach twoich. Wstał tedy Dawid, i urząał po cichu kraj płaszcza Saulowego. **5** I stało się, że uderzyło Dawida serce jego, przeto że urzął kraj płaszcza Saulowego. **6** I rzekł do mężów swoich: Uchowaj mię tego Panie, żebym to uczynić miał panu memu, pomazaniciowi Pańskiemu, żebym miał sięgnąć na ręce moje, ponieważ jest pomazaniciem Pańskim. **7** I przełomił Dawid mąż swe słowy, a nie dopuścił im powstać przeciwko Saulowi; zatem Saul wstawszy z jaskini, poszedł w drogę. **8** Potem też Dawid wstał, i wyszedł z jaskini, a zawałał za Saulem, mówiąc: Królu, Panie mój! Tedy się obejrzał Saul nazad, a Dawid schyliwszy się twarzą ku ziemi, poklonił się. **9** I rzekł Dawid do Saula: Czemuż słuchasz powieści ludzi mówiących: Otóż Dawid szuka twoego zlego: **10** Oto, dnia tego widzą oczy twoje, że cię był podał Pan w ręce moje w jaskini, i mówiono mi, abym cię zabił; alem ci sfoglował, i rzeklem: Nie sięgnę ręki mojej na pana mego; bo jest

pomazańcem Pańskim. **11** Oto, ojcie mój, obacz a oglądaj kraj płaszcza twoego w ręce mojej, że gdym urzynał kraj płaszcza twoego, nie zabiłem cię. Poznaj a obacz, że niemasz w ręce mojej złości i nieprawości, aniem zgryzeszył przeciwko tobie: a ty godzisz na duszę moją, abyś mi ją odjął. **12** Niech rozsądzi Pan między mną i między tobą, a niech się zemści Pan krzywdy mojej nad tobą; lecz ręka moja nie będzie na tobie. **13** Jako mówi przypowieść starodawna: Od niezbożnych wynijdzie niezbożność; przetoż ręka moja nie będzie na tobie. **14** Za kimże wźdy wyszedł król Izraelski? kogóż gonisz? psa zdechlego? pchlej jednej? **15** Niechże będzie Pan sędzią, a niech rozsądzi między mną i między tobą, a niech obaczy i rozejmie przą moją, a niech mię wyswobodzi z ręki twojej. **16** A gdy przestał Dawid mówić słów tych do Saula, rzekł Saul: A twójże to głos, synu mój Dawidzie? I podniósłszy Saul głos swój, płakał. **17** I rzekł do Dawida: Sprawiedliwszy ty niżli ja: bo tyś mnie oddał dobrem, a jam tobie oddał złem. **18** Tyż zaiszte okazał dzisiaj, żeś mi uczynił dobre; bo choć mię podał Pan w rękę twoję, przecień mię nie zabił. **19** Iłaż znalałszy kto nieprzyjaciela swego, wypuści go na drogę dobrą? niechajęć Pan dobrem odda za to, coś mi dziś uczynił. **20** A teraz oto wiem, że zapewne będziesz królował, a ostoi się w ręce twojej królestwo Izraelskie. **21** Przetoż proszę, przysiąż mi przez Pana, że nie wygubisz nasienia mego po mnie, i nie wytracisz imienia mego z domu ojca mego. **22** A tak przysiągł Dawid Saulowi. I odszedł Saul do domu swego, a Dawid i mężowie jego poszli na miejsca obronne.

25 W tem umarł Samuel. A zebrałszy się wszyscy Izraelczycy, płakali go, i pogrzebli go w domu jego w Ramacie. Tedy wstawszy Dawid, poszedł na pusczę Faran. **2** A był niektóry mał w Maon, który miał majątkość na Karmelu; a on mał był moźny bardzo, mając owiec trzy tysiące, a tysiąc kóz; i traflał się, że strzegł owce swoje na Karmelu. **3** A było imię męża onego Nabal, a imię żony jego Abigail, która niewiasta była mądra, i piękna; ale mał jej był nieużyty i złych postępków, a był narodu Kalebowego. **4** A usłyszałszy Dawid na puszczy, iż Nabal strzegł owce swoje, **5** Posłał dziesięciu slug, i rzekł im: Idźcie do Karmelu, a przeszledzły do Nabala, pozdrówcie go imieniem mojem spokojnie, **6** A mówcie tak: Żyj, a niech będzie tobie pokój, i domowi twemu pokój, i wszystkiemu, co masz, pokój! **7** A teraz słyszałem, że masz te, coć owce strzyga; a pasterze twoi bywali z nami, niebyliśmy im przykrymi, i nic im nie zginęło po wszystkie dni, których byli w Karmelu; **8** Spytał slug dwóch, a powiedząc: Przetoż niech znajdą słudzy laskę w oczach twoich, gdydysmy w doby dzień przyszli; daj proszę cokolwiek znajdzie ręka twoja, slugom twoim, i synowi twemu Dawidowi. **9** A tak przyszli słudzy Dawidowi, i mówili do Nabala wszystkie one słowa imieniem Dawidowem, i przestali. **10** A odpowiadając Nabal slugom Dawidowym, rzekł: Cóż jest Dawid? a co zacz syn Isajego? dziś się namnożyło slug, którzy uciekają od panów swoich. **11** I wezmęż ja chleb mój, i wodę moją, i mięsa bydła mego, którym pobil dla tych, którzy strzegą owce moje, a dam mężom, których nie znam, skąd są? **12** A obrwiwszy się słudzy Dawidowi w drogę swoją, wrócili się, i przyszli a powiedzieli mu wszystkie te słowa. **13** Tedy rzekł Dawid mężom swym: Przypaszcie każdy miecz swój; przypasał też i Dawid miecz swój, i szlo za Dawidem około czterech set mężów, a dwieście zostało przy rzeczech. **14** Ale Abigail, żonie Nabalaowej, oznałmił to jeden czeladnik z slug Nabalaowych, mówiąc: Oto przysiągł Dawid posły z puszczy, aby błogosławili Panu naszemu, lecz on je sfukal. **15** A mężowie ci dobrzy nam byli bardzo, i nie przykrzyli się nam; nic nam nie zginęło po wszystkie dni, pókiśmy z nimi chodzili, będąc na polu; **16** Miasto muru byli nam, tak w nocy jako we dniu, po wszystkie dni, pókiśmy przy nich trzody

paśli. **17** Przetoż teraz obacz, a rozmyśl się, co masz czynić; boć już gotowe nieszczęście na pana naszego, i na wszystek dom jego; lecz on jest człowiekiem niezbożnym, że z nim trudno mówić. **18** Pospieszyła się tedy Abigail, i wzięła dwieście chleba, i dwie łagwi wina, i pięć owiec oprawnych, i pięć miar prażma, i sto wiązanek rodzynków, i dwieście funtów fig, a włożyła to na osły; **19** I rzekła slugom swoim: Idźcie przedemna, a ja pojadę za wami; ale mężowi swemu Nabala nie oznajmiła. **20** I stało się, że jadąc na osłe, i zjeżdżając głębią góry, oto też Dawid i mężowie jego zjeżdżali przeciwko niej, i spotkała się z nimi. **21** (A Dawid był rzekł: Zaprawdę darmom strzegł wszystkiego, co ten miał na puszczy, że nic nie zginęło ze wszystkiego, co ma; bo mi oddał złem za dobre. **22** To niech uczyni Bóg nieprzyjaciolom Dawidowym, i to niech przyczyni, jeźli co do zarania zostawię ze wszystkiego co ma, aż do najmniejszego szczeniactwa). **23** Tedy ujrzawszy Abigail Dawida, pospieszyła się, i zsiadła z osły, i upadła przed Dawidem na oblicze swoje, i ukloniła się aż do ziemi; **24** A upadłszy do nóg jego, mówiła: Niech będzie na mnie, panie mój, ta nieprawość, a niech mówi proszę służebnicę twoją do uszu twoich, i posłuchaj słów służebnicy twojej. **25** Niech się proszę nie obraża pan mój na mężczyznę tego bezbożnego Nabala, gdyż według imienia swego takim jest. Nabal jest imię jego, i głupstwo jest przy nim; ale mlem ja służebnicą twoją nie widziała slug pana mego, któreś był posłał. **26** Przetoż teraz panie mój, jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że cię zawściągnął Pan, abyś nie szedł na rozlanie krwi, i żeby cię nie mściła ręka twoja; a teraz niech będą jako Nabal nieprzyjaciele twoi, i którzy szukają złego panu memu. **27** Teraz tedy to błogosławieństwo, które przyniosła służebnicę twoją panu swemu, niech będzie dane slugom, którzy chodzą za panem moim. **28** Przepuść proszę występek służebnicy twojej, gdyż zapewne uczyni Pan panu memu dom trwały, ponieważ walki Państkie pan mój odprawuje, a złość nie jest znalezzina w tobie aż dotąd. **29** A choćby powstał człowiek, aby cię prześlaował, i szukał duszy twojej, tedy będzie dusza pana mego zachowana w wiązance żywiących u Pana, Boga twoego; lecz duszę nieprzyjaciół twoich Bóg jako z procy wyrzuci. **30** A gdy uczyni Pan panu memu wszystko, co mówił dobrego o tobie, a zlecić, abyś był wodzem nad Izraelem: **31** Tedy nie będzie to ku zachwianiu, ani ku urazie serca pana mego, jako gdyby rozlał krew niewinną, i gdyby się sam pomścił pan mój. Gdy tedy dobrze uczyni Pan panu memu, wspomnisz na służebnicę twoję. **32** I rzekł Dawid do Abigaili: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który cię dziś posłał przeciwko mnie. **33** Błogosławiona wymowa twoja, i błogosławiona ty, któraś mię zawściągnęła dzisiaj, żem nie szedł na rozlanie krwi, a żem się sam nie mścił krzywdy swojej. **34** A zaprawdę, jako żywy Pan, Bóg Izraelski, który mię zawściągnął, abym ci nic złego nie uczynił: bo gdybys się była nie pospieszyła, a nie zajęchała mi drogi, nie zostałoby było Nabala aż do świątania, i najmniejszego szczeniactwa. **35** A tak przyjął Dawid z ręki jej, co mu była przyniosła, i rzekł do niej: Idź w pokoj do domu twoego: otom usłuchał głosu twoego, i przyjąłem cię laskawie. **36** Tedy się wróciła Abigail do Nabala; a on miał ucztę w domu swoim, jako ucztę królewską, a serce Nabala było wesołe w nim, a był pijany bardzo; i nie oznajmiła mu najmniejszej rzeczy aż do poranku. **37** Ale nazajutrz, gdy wytrzeźwił Nabal z wina, oznajmiła mu żona jego te rzeczy: i zmartwiła w nim serce jego, i stał się jako kamień. **38** A gdy wyszło jakoby dziesięć dni, uderzył Pan Nabala, i umarł. **39** A usłyszałszy Dawid, iż umarł Nabal, rzekł: Błogosławiony Pan, który się pomścił pohäbienia mego nad Nabalem, a slugę swego zatrzymał od złego, a złość Nabalaową obrócił Pan na głowę jego. Tedy posłał Dawid wskazując do Abigaili, że ją sobie chce wziąć za żonę. **40** I przyszli slugi Dawidowi do Abigaili do

Karmelu, i rzekli do niej, mówiąc: Dawid posłał nas do ciebie, aby cię sobie wziął za żonę. 41 Która wstawszy, pokloniła się obliczem do ziemi, i rzekła: Oto, służebnica twoja niech będzie sługa, aby umywała nogi slug pana mego. 42 Przetoż pospieszywszy się wstała Abigail, i wsiadła na osią z pięcioma panienkami swymi, które z nią chodziły; i tak jechała za posłami Dawidowymi, a była mu za żonę. 43 Ale i Achinoamę wziął Dawid z Jezreel, i były mu te dwie za żony. 44 Albowiem Saul dał był Michol, córkę swoje, żonę Dawidową, Faltemu, synowi Laisowemu, który był z Gallim.

26 I przyszli Zyfejczycy do Saula do Gabaa, a mówili: Izali się nie kryje Dawid na pagórkach Hachila, przeciw Jesymon? 2

Ruszył się tedy Saul, i ciągnął na puszcza Zyf, a z nim trzy tysiące mężów przebranych z Izraela, aby szukał Dawida na puszczy Zyf. 3 I położył się Saul obozem na pagórkach Hachila, które jest przeciw Jesymon podle drogi; a Dawid mieszkał na puszczy, i dowiedział się, że przyciągnął Saul za nim na puszcza, 4 Bo postawszy Dawid szpiegi dowiedział się, że przyciągnął Saul zapewne. 5 Przetoż wstał Dawid, i przyszedł aż ku miejscu, gdzie się położył obozem Saul; i upatrzył Dawid miejsce, gdzie spał Saul, i Abner, syn Nera, hetman wojska jego; bo Saul spał w obozie, a lud leżałoko niego. 6 I odpowiedział Dawid, i rzekł do Achimelecha Hetejczyka, i do Abisajego, syna Sarwii, brata Joabowego, mówiąc: Któż pojedzie ze mną do Saula do obozu? Odpowiedział Abisaj: Ja z tobą pojedę. 7 A tak przyszedł Dawid i Abisaj do ludu w nocy, a oto, Saul leżąc spał w obozie, a włóczęnia jego była utkniona w ziemi u głowy jego; Abner też z ludem leżelioko niego. 8 Tedy rzekł Abisaj do Dawida: Zamknął dzisiaj Bóg nieprzyjaciela twego w ręce twoje, a teraz niech go przebijesz proszę włóczęnią ku ziemi raz, a więcej nie powtórz. 9 Ale rzekł Dawid do Abisajego: Nie zabijaj go; bo który ściagnawszy rękę swą na pomazańca Pańskiego, niewinnym będzie? 10 Nadto rzekł Dawid: Jako żyje Pan, że jeśli go Pan nie zabije, albo dzień jego nie przyjdzie, aby umarł, albo na wojnę wyjechawszy, nie zginie. 11 Tedy uchowaj mię Panie, abym miał ściągnąć rękę moją na pomazańca Pańskiego; ale weźmij proszę włóczęnię, która jest u głów jego, i kubek od wody, a odejdźmy. 12 Tedy wziął Dawid włóczęnię, i kubek od wody, który był u głów Saulowych, i odeszli, a nie był, aby widział, ani który wiedział, ani który się ocucił, ale wszyscy spali; bo sen twarty od Pana przypadł by na nie. 13 I przyszedł Dawid na drugą stronę, i stanął na wierzchu góry z daleka, a był plac wielki między nimi. 14 I zawołał Dawid na lud, i na Abnera, syna Nerowego, mówiąc: Nie ozwiesz się Abnerze? I odpowiadając Abner, rzekł: Któreś ty, co wołasz na króla? 15 I rzekł Dawid do Abnera: Ażaz ty nie mąż? A który jakoś ty w Izraelu? przecześnie tedy nie strzegl król, pana twego? bo przyszedł jeden z ludu, chcąc zabić króla, pana twego. 16 Nie dobra to, coś uczynił. Jako żywy Pan, żeście winni śmierci, którzyście nie strzegli pana waszego, pomazańca Pańskiego. A teraz, patrz, kiedy jest włóczęnia królewskie, i kubek od wody, co był w głowach jego? 17 Poznał tedy Saul głos Dawida, i rzekł: Twójże to głos, synu mój Dawidzie? Odpowiedział Dawid: Głos to mój, królu, panie mój. 18 Nadto rzekł: Czemuż pan mój prześladuje sługę swego? bo cóżem uczynił? a co jest złego w ręce mojej? 19 Przetoż teraz niech posłucha prośby króla, pan mój, sługę swego; jeśli cię Pan pobudził przeciwko mnie, niech powonia ofiary; ale jeśli synowie Judzcy, przeklęci są przed Panem, którzy mię dzisiaj wygnali, abym nie mieszkał w dziedzictwie Pańskim, jakoby rzekli: Idź, służ bogom cudzym. 20 A teraz niech nie będzie wylana krew moja na ziemię przed obliczem Pańskim; bo wyszedł król Izraelski szukać pchły jednej, jakoby też kto gonił kuropatwę po górah. 21 Tedy rzekł Saul: Zgrzeszyłem. Wróźcie się, synu mój Dawidzie, boć już nic złego nie uczynię więcej, ponieważ droga była dusza moja w oczach twoich dnia tego; otom

glupio uczynił, i zblądziłem nader bardzo. 22 A odpowiadając Dawid rzekł: Oto włóczęnia królewskie; niech sam przyjdzie kto z slug, a weźmie ja. 23 A Pan niech odda każdemu sprawiedliwość jego, i wiarę jego. Albowiem podał cię był Pan dziś w ręce moje; ale niem chciał ściągnąć ręki mojej na pomazańca Pańskiego. 24 Przetoż jako dziś poważona była dusza twoja w oczach moich, tak niech będzie poważona dusza moja w oczach Pańskich, a niech mię wyrwie Pan ze wszego ucisku. 25 I rzekł Saul do Dawida: Błogosławiony ty, synu mój Dawidzie; tak czyniąc dokażesz, a tak się wzmacniając, mocnym będziesz. Odszedł potem Dawid w drogę swą, a Saul się wrócił na miejsce swoje,

27 Tedy rzekł Dawid w sercu swojem: Zginę ja kiedykolwiek od ręki Saulowej. Ażaz mnie nie lepiej, abym co przedzej uszedł do ziemi Filistyńskiej, aby zwątpił o mnie Saul, i nie szukał mię więcej po wszystkich granicach Izraelskich, i tak abym uszedł rąk jego? 2 Wstawszy tedy Dawid, poszedł sam i onych sześć set mężów, którzy byli z nim, do Achisa, syna Maocha, króla Get. 3 I mnieszką Dawid przy Achisie w Get, sam i mężowie jego, każdy z czeladzią swoją, Dawid i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail, żona przedtem Nabala z Karmelu. 4 A gdy powiedzano Saulowi, że uciekł Dawid do Get, przestał go więcej szukać. 5 I rzekł Dawid do Achisa: Jeżeli proszę znalazł łaskę w oczach twoich, niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego kraju, abym tam mieszkał; bo czemużby miał mieszkać sluga twój w mieście królewskiem z tobą? 6 I dał mu Achis dnia onego Syceleg; dla tego Syceleg było królów Judzkich aż do dnia tego. 7 A była liczba dni, których mieszkał Dawid w krainie Filistyńskiej, rok i cztery miesiące. 8 I wypadał Dawid i mężowie jego, a wtargiwali do Giessurytów, i do Gierzytów, i do Amalekitów; bo ci mieszkały w onej ziemi zdawna; których chodzą przez Sur aż do ziemi Egipskiej. 9 I pustoszył Dawid ziemię onę, a nie zostawał żywego męża i niewiasty; a zabrawszy owce, i woły, i osły i wielblady, i szaty, wracał się zasipi, i przychodził do Achisa. 10 A gdy się pytał Achis: Gdzieście byli dziś wpadli? odpowiadał Dawid: Ku południu Judy, i ku południu w Jerameel, i ku południu Ceni. 11 Ale Dawid nie żywił męża, ani niewiasty, ani ich przywodził do Get, mówiąc: By snać nie skarzyli na nas, mówiąc: Tak uczynił Dawid. I by to jego zwyczaj po wszystkie dni, póki mieszkał w ziemi Filistyńskiej. 12 Wierzył tedy Achis Dawidowi i mówił: Prawie się już stał obrzydlym ludowi swemu Izraelskiemu, a tak będzie mi slugą wiecznym.

28 I stało się w one dni, że zebrał Filistynowie wojska swe na wojnę, aby walczyli z Izraelem. Tedy Achis rzekł do Dawida: Wiedz wiedząc, iż ze mną pociągniesz na wojnę, ty i mężowie twoi. 2 I odpowiedział Dawid Achisowi: Dopiero się ty dowiesz, co uczyni sługa twój. I rzekł Achis do Dawida: Zaiste stróżem głowy mojej postanowię cię po wszystkie dni. 3 A Samuel już był umart, i plakał go wszyscy Izrael, i pogrzebli go w Ramacie, mieście jego; a Saul wynął był wieszczki i czarowniki z ziemi. 4 Zebrawszy się tedy Filistynowie, przyciągnęli, i położyli się obozem u Sunam; zebrał też Saul wszystkiego Izraela, i położył się obozem w Gielboe. 5 A widać Saul obóz Filistyński, bał się, a ulękło się serce jego bardzo. 6 I radził się Saul Pana; ale mu nie odpowiadzał Pan ani przez syny, ani przez urym, ani przez proroki; 7 Przetoż rzekł Saul do slug swoich: Szukajcie mi niewiasty, która by miała ducha wieszczego, a pójdę do niej, i wywiem się przez nię. I rzekli słudzy jego do niego: Oto, niewiasta w Endor, mająca ducha wieszczego. 8 Tedy odmienił odzienie swoje Saul, a obłoksił się w insze szaty, szedł sam i dwaj mężowie z nim, a przyszli do niewiasty w nocy, i rzekł: Wróz mi, proszę, przez ducha wieszczego, a wywidź tego,

kogoć powiem. **9** I rzekła do niego niewiasta: Oto ty wiesz, co uczynił Saul, iż wyglądał wieszczki i czarowniki z ziemi; przeczeże ty sidło kładziesz na duszę moje, abyś mnie na śmierć podał? **10** I przysiągł jej Saul przez Pana, mówiąc: Jako żywy Pan, że nie przyjdzie na cię karanie dla tego. **11** Tedy rzekła niewiasta: Kogoż ci mam wywieść? A on rzekł: Wywiedź mi Samuela. **12** A widząc niewiasta Samuela, zawała głosem wielkim, i rzekła niewiasta do Saula, mówiąc: Przeczeże mię zdradził, gdyż ty jest Saul? **13** I rzekł jej król: Nie bój się; cóżesz widziała? I rzekła niewiasta do Saula: Widziałam bogi występujące z ziemi. **14** Tedy rzekł do niej: Co za osoba jego? I rzekła: Maż stary wyszedł, a ten odziany plaszczem. I poznali Saul, że to był Samuel, i schyliszy się twarza ku ziemi, poklonił mu się. **15** Zatem rzekł Samuel do Saula: Przecze mi nie dasz pokoju, wzbudzając mię? Odpowiedział mu Saul: Jestem uciśniony bardzo, gdyż Filistynowie walczą przeciwko mnie, a Bóg odstąpił odemnie, i nie odpowiada mi więcej, ani przez proroki, ani przez sny; przetoż przyzwałem cię, abyś mi oznajmil, co mam czynić. **16** I rzekł Samuel: Czemuz mię tedy pytasz, gdyż Pan odstąpił od ciebie, a przestawa z nieprzyjacielem twoim? **17** I uczyńnil mu Pan, jakoż powiedział przez siebie, i wyrwał Pan królestwo z rąk twoich, a dał je bliźniemu twemu Dawidowi. **18** Bo żeś ty nie był posłusznym głosowi Państkiemu, aniś wykonał gniewu zapalczyności jego nad Amalekiem, przetoż to uczyńnil Pan dzisiaj. **19** Nadto poda Pan i Izraela z tobą w ręce Filistynów, a jutro i synowie twoi ze mną będącie; obóz też Izraelski poda Pan w ręce Filistynów. **20** A natychmiast Saul upadł jako długi na ziemię, bo się złąkł bardzo słów Samuelowych, i siły nie było w nim, przetoż że nic nie jadł przez cały dzień i przez całą noc. **21** Potem weszła niewiasta do Saula, a widząc, iż się bardzo przeląkła, rzekła mu: Oto, usłuchała służebnica twoja głosu twoego, i odważałem zdrowie swoje, i usłuchałam słów twoich, które mówil do mnie. **22** Przetoż teraz usłuchaj proszę i ty głosu służebnicy twojej; a położę przed cię sztuczkę chleba, abyś jadł, i posiłsi się, abyś mógł iść w drogę. **23** Ale nie chciał, i mówił: Nie będę jadł. I przymusili go słudzy jego, także i niewiasta; i usłuchał głosu ich, a wstawszy z ziemi, usiadł na łóżku. **24** A ona niewiasta miała karmne cielę w domu, a pospieszywszy się, zabila je; potem wziąwszy mąki zaczyniła, i napiekła z niej przeźników. **25** I przyniosła przed Saula, i przed slugi jego, którzy najadlszy się, wstali, i poszli onej nocy.

29 Tedy zebrał Filistynowie wszystkie wojska swe do Afeku; a Izraelczycy położyli się obozem nad źródłem, które było w Jezreelu. **2** A księęta Filistyńskie ciagnęli stami i tysiącami, a Dawid i mężowie jego ciagnęli pozad z Achisem. **3** I rzekły księęta Filistyńskie: Coż tu czynią ci Hebrejczycy? I rzekł Achis do księcia Filistyńskiego: Azaż nie to jest Dawid, sluga Saula, króla Izraelskiego, który był przy mnie przez te dni, owszem przez te lata? I nie doświadczylem go w niczem od onego dnia, jako zbiegły do mnie, aż do dnia tego? **4** I rozniewalały się na księęta Filistyńskie, i rzekły mu księęta Filistyńskie: Odrapw tego męża, a niech się wróci do miejsca swego, na któreś go postawił; niech nie chodzi z nami na wojnę, aby się nam nie stawił nieprzyjacielem w bitwie. Bo jakoż inaczej może przyjść do łaski pana swego, jedno przez głowy tych mężów? **5** Azaż nie ten jest Dawid, któremu śpiewano hufcami, mówiąc: Poraził Saul swój tysiąc, ale Dawid swoich dziesięć tysięcy? **6** A tak wezwala Achis Dawida, i rzekł mu: Jako żywy Pan, żeś ty szczerzy i dobry jest w oczach moich, a podoba mi się wyjście twoje, i wejście twoje ze mną do obozu, bom nie znalazł w tobie nic złego ode dnia, któregoś przyszedł do mnie, aż do dnia te go; tylko w oczach księcia, który masz łaski. **7** Przetoż teraz wróć się, a idź w pokoju i nie czyń nic,

coby było przeciwnego w oczach księcia Filistyńskiego. **8** I rzekł Dawid do Achisa: Cóżem wzdzy uczynił? a coś znalazł w służbie twym ode dnia, któregoś był przy tobie, aż do dnia tego, abym nie szedł i nie walczył przeciwko nieprzyjaciolom króla, pana mego? **9** A odpowiadając Achis, rzekł Dawidowi: Wiem, iżes ty dobry w oczach moich, jako Anioł Boży; ale księęta Filistyńskie rzekły: Niech nie chodzi z nami na wojnę. **10** A przetoż wstał bardzo rano, i słudzy pana twoego, którzy z tobą przyszli, a wstawszy rano, skoro pocznie świtać, odejdźcie. **11** Wstał tedy Dawid, sam i mężowie jego, aby odszedł tem raniej, i nawrócił się do ziemi Filistyńskiej, a Filistynowie ciagnęli do Jezreela.

30 A gdy się wrócił Dawid i mężowie jego do Sycelegu, był dzień trzeci, jako Amalekitowie wtargnęli byli na południe, i do Sycelegu, a zburzyli Syceleg, i spalili go ogniem. **2** I pobrali w niewolę niewiasty, które były w nim; od najmniejszego aż do wielkiego, nie zabili nikogo, ale tylko pojmalili, i odeszli drogą swą. **3** A gdy przyszedł Dawid i mężowie jego do miasta, oto, spalone było ogniem, a żony ich, i syny ich, i córki ich w niewolę zabrano. **4** Tedy podniósł Dawid, i lud, który był z nim, głos swój, i płakali, aż im siły do płaczu nie stało. **5** Obiedwie też żony Dawidowe były wzięte w niewolę: Achinoam Jezreelitka, i Abigail, przedtem żona Nabalowa z Karmelu. **6** I był utrapiony Dawid bardzo; bo się zmawiał lud ukamionować go, gdyż gorzkości pełna była dusza wszystkiego ludu, każdego dla synów swych, i dla córek swych; wszakże Dawid zmocnił się w Panu, Bogu swoim. **7** Tedy rzekł Dawid do Abijatara kapłana, syna Achimelechowego: Weźmij proszę dla mnie efed; i wziął Abijatar efed dla Dawida. **8** A tak się Dawid radził Pana, mówiąc: Mamli gonić to wojsko, i dogonięli go? A Pan mu rzekł: Goń; bo zapewne ich dogonisz, i zapewne odbijesz plon. **9** Szedł tedy Dawid, sam i one sześć set mężów, które miał z sobą, a przyszli aż do potoku Besor; a niektórzy pozostałoi. **10** I gonil je Dawid, sam i cztery sta mężów; bo pozostało było dwieście mężów spracowanych, a nie poszli za potok Besor. **11** I znalezli męża Egipczanina na polu, a przywiedli go do Dawida, i dali mu chleba, i jadł; dali mu też wody, i pił; **12** Dali mu także i wiązankę fig i dwie gronie rodzynków. Jadł tedy, i wrócił się duch jego weń; bo nie jadł chleba, ani pił wody przez trzy dni i przez trzy nocy. **13** I rzekł do niego Dawid: Czyjeś ty? a skądę? Który odpowiedział: jestem rodem z Egiptu, sluga męża Amalekity, i zostawił mię pan mój, żem się rozniemogł dziś trzeci dzień. **14** Wtargnęliśmy byli na południe do Cerety i do Juda, i na południe do Kaleb, i spaliliśmy Syceleg ogniem. **15** I rzekł mu Dawid: Móglibęś mię dowieść do tego wojska? Który rzekł: Przysięż mi przez Boga, iż mię nie zabijesz, ani mię wydasz w rękę pana mego; tedy cię nawiódę na to wojsko. **16** Nawiódł go tedy; a oto, oni leżeli po wszystkiej onej ziemi, jedząc i pijąc, i weseląc się ze wszystkich korzyści wielkich, które byli zabrali z ziemi Filistyńskiej, i z ziemi Judzkiej. **17** Przetoż bił je Dawid od wieczora aż do wieczora dnia drugiego, tak iż z nich żaden nie uszedł, oprócz czterech set młodzieńców, którzy wsiadlszy na wielbłądy, uciekli. **18** A tak odjął Dawid wszystko, co byli pobrali Amalekitowie, i dwie żony swoje odjął też Dawid; **19** Tak iż im nie zginęło od mała aż do wielu, i aż do synów, i córek, i do korzyści, i aż do wszystkiego, cokolwiek im zabrali, wszystko zasię przysiódł Dawid. **20** Przytem zabrął Dawid wszystkie trzody i stada, które gnano przed bydem jego, i mówiono: Toć jest korzyść Dawidowa. **21** I przyszedł Dawid do onych dwóch set mężów, którzy byli spracowani, że nie mogli iść za Dawidem, którym był kazał zostać u potoku Besor, którzy wyszli przeciw Dawidowi i przeciw ludowi, który z nim był; a przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił je spokojnie. **22** A odpowiadając wszyscy mężowie

żli i niepobożni, którzy chodzili z Dawidem, rzekli: Ponieważ ci nie chodzili z nami, nie damy im z łupów, któreśmy odjęli, tylko każdemu żonę jego, i syny jego; te wziąwszy, niech odejdą. **23** Tedy rzekł Dawid: Nie uczynicie tak, bracia moi, z tem, co nam dał Pan, który nas strzegł, a podał wojsko, które było wyszło przeciwko nam, w ręce nasze. **24** I który was w tem usłucha? Bo jaki działał tego, który wyszedł na wojnę, taki działał i tego, który został przy tłomokach; równo się podzielią. **25** I stało się od onego dnia i napotem, że uchwalono to prawo i ten zwyczaj w Izraelu, aż do dnia tego. **26** A tak przyszedł Dawid do Sycelega, i posłał z onego łupu starszym w Juda, przyjaciolom swym, mówiąc: Oto macie błogosławieństwo z korzyści nieprzyjaciół Państwkich: **27** Tym, co byli w Betel, i co w Ramacie na południe, i co byli w Gieter, **28** i co byli w Aroer, i co byli w Sefamot, i co byli w Estamo; **29** i co byli w Racha, i co byli w miastach Jerameel, i co byli w miastach Ceni, **30** i co byli w Hormie, i co byli w Chorasan, i co byli w Atach, **31** i co byli w Hebronie, i co byli na wszystkich miejscowościach, kiedy przemieszkiwał Dawid, sam i mężowie jego.

31 A Filistynowie zwiedli bitwę z Izraelem; i uciekli mężowie Izraelscy przed Filistynami, a polegli zranieni na górze Gielboe. **2** I gonili Filistynowie Saula i syny jego, i zabili Filistynowie Jonatana, i Abinadaba, i Melchisuego, syny Saulowe. **3** A gdy się wzmagala bitwa przeciwko Saulowi, trafili nań strzelcy, mężczyźni strzelający z łuku, i zraniony jest bardzo od strzelców. **4** I rzekł Saul do wyrostka swego, który nosił broń jego: Dobądź miecza twoego, a przebij mi nim, by snać nie przyszli ci nieobrzesańcy, i nie przebili mię, a nie czynili igrzyska ze mną. Ale nie chciał wyrostek jego, bo się bardzo bał. Przetoż Saul porwał miecz i upadł nań. **5** A widząc wyrostek jego, iż umarł Saul, padł i on na miecz swój, i umarł z nim. **6** Umarł tedy Saul, i trzej synowie jego, i wyrostek jego, co za nim broń nosił, i wszyscy mężczyźni jego dnia onego wespół. **7** Co gdy ujrzeni mężczyźni Izraelscy, którzy za doliną, i za Jordanem mieszkali, iż uciekali mężczyźni Izraelscy, a iż umarł Saul, i synowie jego, odbieżawszy miast, pociekali też, a przyszedłszy Filistynowie mieszkali w nich. **8** A nazajutrz przyszli Filistynowie, aby odzierali pobite; i znaleźli Saula, i trzech synów jego leżących na górze Gielboe. **9** A uciąwszy głowę jego, zdarli z niego zbroję jego, i postali po ziemi Filistyńskiej wszędzie, aby to opowiadano w kościele bałwanów ich, i między ludem. **10** I położyli zbroję jego w kościele Astarot; ale ciało jego przybili na murze Betsan. **11** Tedy usłyszawszy o tem obywatele Jabes Galaad, co uczynili Filistynowie Saulowi; **12** Wstali wszyscy mężczyźni mocni, i szli przez onę całą noc, i wzięli ciało Saulowe, i ciała synów jego z muru Betsan, a przyszedłszy do Jabes spalili je tam. **13** A wziąwszy kości ich, pogrzebli je pod drzewem w Jabes, i pościli siedm dni.

II Samuela

1 I stało się po śmierci Saulowej, gdy się Dawid wrócił od porażki Amalekitów, że zamieszkał Dawid w Sycelegu przez dwa dni. **2** Tedy dnia trzeciego przybieział mąż z obozu Saulowego, a szaty jego rozdarte były, i proch na głowie jego; który przyszedłszy do Dawida, upadł na ziemię, i poklonił się. **3** I rzekł do niego Dawid: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Z obozum Izraelskiego uszedł. **4** Rzekł mu znowu Dawid: Cóż się stało? proszę powiedz mi. I odpowiedział: To, że uciekł lud z bitwy, a do tego wiele poległy z ludu i pomarły, także i Saul, i Jonatan, syn jego, polegli. **5** Zatem rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to powiedział: Jakoż wiesz, iż umarł Saul i Jonatan, syn jego? **6** Odpowiedział mu młodzieńiec, który mu to oznajmił: Przyszedłem z trafunku na góre Gilboe, a oto, Saul tkwił na włóczni swojej, a wozy i jezdni doganiali go. **7** Tedy obejrzałszy się, obaczył mnie, i zawałał na mnie, i rzekł: Owom ja. **8** I rzekł mi: Coś ty zacz? A jam mu odpowiedział: Jestem Amalekitą. **9** I rzekł mi: Stój, proszę, nademną, a zabij mnie: bo mię zdję ciężkości, gdyż jeszczewszystka dusza moja we mnie jest. **10** Przetoż stanawszy nad nim, zabiłem go: bom wiedzieł, że nie będzie żyw po upadku swoim, i wziałem koronę, która była na głowie jego, i zawieszenie, które było na ramieniu jego, a przyniosłem je tu do pana mego. **11** Tedy Dawid pochwyciwszy szaty swoje, rozdał je, także i wszyscy mężowie, którzy z nim byli. **12** A żalując plakali, i pościli aż do wieczora dla Saula, i dla Jonatana, syna jego, i dla ludu Pańskiego, i dla domu Izraelskiego, że poległy od miecza. **13** I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to oznajmił: Skadeś ty? I odpowiedział: Jestem synem męża przychodnia Amalekity. **14** Zatem rzekł do niego Dawid: Jakożeś się nie bal ściągnąć rękiowej, abyś zabił pomazańca Pańskiego? **15** Zawałał tedy Dawid jednego z slug, i rzekł: Przystap, a zabij go, a on go uderzył, że umarł. **16** I rzekł do niego Dawid: Krew twoja na głowę twoję: bu usta twoje świadczyły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego. **17** Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem, i nad Jonatanem, synem jego; **18** (Rozkazawszy jednak, aby uczono synów Judzkich z luku strzała, jako napisano w księgach Jasar.) **19** O ozdobo Izraelską! na górnach dwóch zranionys jest; jakoż poległy mocarze dwaj! **20** Nie powiadajcie w Get, a nie rozgłasujcie po ulicach w Aszkalonie, aby się snać nie weseliły córki Filistyńskie, by się snać nie radowały córki nieobrzaźańcow. **21** O góry Gielboe! ani rosa, ani deszcz niech nie upada na was, i niech tam nie będą pola urodzajne; albowiem tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany olejem. **22** Od kwiatów zabytych, i od sadła mocarzów strzała luku Jonatanowego nie wracała się na wstecz, a miecz Saulowy nie wracał się próżno. **23** Saul i Jonatan miłośni i przyjemuń za żywota swego, i w śmierci swojej nie są rozwłaszczeni, nad orły lekciejsi, nad lwy mocniejsi byli. **24** Córki Izraelskie płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał szarłatem rozkoszny, a który was ubierał w klejnoty złote na szaty wasze. **25** Jakoż poległy mocarze pośród bitwy! Jonatan na górnach dwóch zabyty jest. **26** Bardzo mi cię żał, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym; większa u mnie była miłość twoja, niż miłość niewieścia. **27** Jakoż poległy mocarze, a poginęła broń wojenna!

2 I stało się potem, że pytał Dawid Pana, mówiąc: Mamże iść do któregokolwiek miasta Judzkiego? Któremu Pan odpowiedział: Idź. I rzekł Dawid: Dokądże pójdę? I odpowiedział: Do Hebronu. **2** Tedy tam jechał Dawid, także i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail żona przedtem Nabalowa z Karmelu. **3** Także małe swe, którzy z nim byli, zabrał Dawid, każdego z domem jego, i mieszkali w miastach Hebrońskich. **4** Przyszli

potem mężowie Juda, i pomazali tam Dawida za króla nad domem Juda; tedy opowiadano Dawidowi, mówiąc: Mężowie z Jabel Galaad ci pogrzebli Saula. **5** Tedy wyprawił Dawid posły do mężów z Jabel Galaad, i rzekł do nich: Błogosławieniście wy od Pana, którzyście ucznili to miłosierdzie nad Panem waszym Saulem, żeście go pogrzebli. **6** Przetoż teraz niech uczyni Pan z wami miłosierdzie, i prawdę, a ja też oddam wam to dobrodziesztwo, żeście uczynili tę rzecz. **7** Teraz tedy niech się zmacniają ręce wasze, a bądźcie mężnymi; bo choć umarł Saul, pan wasz, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą. **8** A Abner, syn Nera, hetman nad wojskiem Saulowem, wziął Izboseta syna Saulowego, i przyprowadził go do Machanaim, **9** i uczynił go królem nad Gaaladem, i nad Assury, i nad Jezreelem, i nad Efraimem, i nad Benjaminem, i nad wszystkim Izraelem. **10** Czterdziest lat miał Izboset, syn Saula, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; tylko dom Juda stał przy Dawidzie. **11** I była liczba dni, których był Dawid królem w Hebronie nad domem Judzkim, siedem lat i sześć miesięcy. **12** Potem wyszedł Abner, syn Nera, i sług Izboseta, syna Saulowego, z Machanaim do Gabaonu. **13** Joab także, syn Sarwii, z slugami Dawidowymi wyszli, i spotkali się z sobą prawie u stawu Gabańskiego, i zostali jedni na jednej stronie stawu, a drudzy na drugiej stronie stawu. **14** Tedy rzekł Abner do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy, a pojräga przed nami. I rzekł Joab: Niech wstaną. **15** Wstali tedy; i wyszli w liczbie dwanaście z Benjaminczyków ze strony Izboseta, syna Saulowego, a dwanaście z slug Dawidowych. **16** Którzy uchwyciwszy się, każdy za głowę przeciwnika swego, utopił miecz swój w boku jeden drugiego, i polegli pospolu. Przetoż nazwano miejsce ono Helkatassurym, które jest w Gabaonie. **17** I była bitwa bardzo sroga dnia onego, a porażon jest Abner i mężowie Izraelscy od slug Dawidowych. **18** I byli też tam trzej synowie Sarwii: Joab, Abisaj, i Asael; ale Asael był przedkimi nóg, jako dzika koza. **19** I gonił Asael Abnera, a nie ustąpił idąc ani na prawo ani na lewo, ścigając Abnera. **20** A obejrzałszy się Abner nazad, rzekł: Tyżes jest Asael? A on mu odpowiedział: Ja. **21** Tedy mu rzekł Abner: Uchyl się na prawą stronę twoję, albo na lewą stronę twoję, a pojmi sobie jednego z młodzieńców, i weźmij sobie łupy z niego; ale Asael nie chciał od niego ustąpić. **22** Tedy po wtóre rzekł Abner do Asaela: Idź precz ode mnie, bym cię snać nie przebił ku ziemi; bo jakoż bym śmiał podnieść twarz moją na Joaba, brata twego? **23** A gdy nie chciał ustąpić, uderzył go Abner kołcem włóczni pod pięte żebro, tak iż wyszła włócznia na drugą stronę. Tamże padł, i umarł na onemże miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do onego miejsca, gdzie poległy Asael i umarł, zastanawiali się. **24** Wszakże gonili Joab i Abisaj Abnera; i zachodziły słońce, gdy przyszli do pagórka Amma, który jest przeciw Gia na drodze pustyni Gabańskiej. **25** Tedy się zebrały synowie Benjaminiowi do Abnera, skupiwszy się w jeden huf, i stanęli na wierzchu jednego pagórka. **26** I zawałał Abner na Joaba i rzekł: Izali się na wieki będzie srożyły ten miecz? ażaz nie wiesz, że na ostatku bywa gorzkość? i dokądże nie rzeczesz ludowi, aby się wrócił od pogoni braci swych? **27** Tedy rzekł Joab: Jako żywy Bóg, byś ty był nie wyzywał, zarazby się był z poranku lud wrócił, każdy od pogoni braci swych. **28** A tak zatrąbił Joab w trąbę i zastańowili się wszyscy lud, a nie gonili dalej Izraela, ani się więcej potykali. **29** Ale Abner i mężowie jego szli polem całą onę noc, a przeprawiwszy się przez Jordan, przeszli przez wszystko Betoron, aż przyszli do Mahanaim. **30** A Joab wróciwszy się z pogoni za Abnerym, zebrał wszystek lud, i nie dostawało mu slug Dawidowych dziewiętnastu mężów, i Asaela. **31** Ale slugi Dawidowi pobili z Benjaminczyków, i z mężów Abnerowych trzy sta i sześćdziesiąt mężów, którzy tam pomarli. **32** A wziąwszy Asaela,

pogrzebli go w grobie ojca jego, który był w Betlejem; potem szli całą noc Joab i mężowie jego, a na świtaniu przyszli do Hebronu.

3 I była dłuża wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym. Wszakże Dawid postępował, i zmacniał się; ale dom Saulów schodził i niszczał. **2** I narodziło się Dawidowi w Hebronie synów. A był pierworodny jego Amnon z Achinoamy Jezreelitki; **3** Wtóry po nim był Helijab z Abigaili, żony przedtem Nabalaowej z Karmelu, a trzeci Absalom, syn Moachy, córki Tolmaja króla Giessur; **4** A czwarty Adonijasz, syn Hagity, a piąty Sefatyjasz, syn Abitali; **5** A szósty Jetroam z Egli, żony Dawidowej. Cić się urodzili Dawidowi w Hebronie. **6** I stało się, gdy była wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym, a Abner się mniejnie zastawał o dom Saulowy. **7** (A Saul miał założnicę, której imię było Resfa, córka Aje,) że rzekł Izboset do Abnera: Czemuś wszedł do założnicy ojca mojego? **8** I rozgniewał się Abner bardo o one słowa Izbosetowe, i rzekł: Izalim ja psia głowa, którym przeciw Judzie dziś uczynił miłosierdzie nad domem Saula, ojca twoego, i nad bracią jego, i nad przyjaciółmi jego, i nie wydałem cię w rękę Dawidową, a ty d zis szukasz na mnie nieprawości tej niewiasty? **9** To niech uczyni Bóg Abnerowi, i to niech mu przyczyni, jeżeli, jako przysiągl Pan Dawidowi, nie pomogę do tego. **10** Aby przeniesienie było królestwo nad domu Saulowego, a wystawiona stolicą Dawidowa nad Izraelem, i nad Judą od Dan aż do Beerseba. **11** I nie mógł nic więcej odpowiedzieć Abnerowi, przeto że się go bał. **12** A tak wyrównał Abner posły do Dawida od siebie, mówiąc: Czyjaż jest ziemia? i żeby mówili: Uczynią przymierze twoje ze mną, a oto ręka moja będzie z tobą, aby obrócon był do ciebie wszystek Izrael. **13** Któremu odpowiadał: Dobrze, uczynią z tobą przymierze. A wszakże o jedno cię proszę, mianowicie, abyś nie przychodził przed oblicze moje, aż mi pierwnej przywiedziesz Michol, córkę Saulową, gdy będziesz chciał przyjść, abyś widział twarz moją. **14** I wyrównał Dawid posły do Izboseta syn Saulowego, mówiąc: Wydaj mi żonę moju Michol, którąm sobie poślubił stem nieobrzek Filistyjskich. **15** Przetoż pośłał Izboset, i wziął ją od męża, od Faltejela, syna Laisowego. **16** Tedy szedł z nią, mąż jej, i idąc za nią, plakał jej aż do Bachurym; i rzekł do niego Abner: Idź, a wróć się; i wrócił się. **17** Uczynił potem Abner rzeczą do starszych Izraelskich mówiąc: Przeszły czasów szukaliście Dawida, aby był królem nad wami. **18** Przetoż teraz uczynicie tak; bo Pan rzekł o Dawidzie, mówiąc: Przez rękę Dawida, slugi mego, wybawię lud mój Izraelski z ręki Filistyjskiej, i z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego. **19** To też mówił Abner i do Benjaminiacyków. Potem odszedł Abner, aby mówić z Dawidem w Hebronie wszystko, co dobrze było w oczach Izraela, i w oczach wszystkiego domu Benjaminońskiego. **20** Gdy tedy przeszedł Abner do Dawida do Hebronu, a z nim dwadzieścia mężów, sprawił Dawid na Abnera, i na mężę, którzy z nim byli, uczęę. **21** I rzekł Abner do Dawida: Wstanę, a pójdę, abym zebrał do króla, pana mego, wszystkiego Izraela, którzy z tobą uczynią przymierze; a będziesz królował nad wszystkimi, jako żąda dusza twoja. A tak odprawił Dawid Abnera, który odszedł w pokoju. **22** A oto, słudzy Dawidowi i Joab wracali się z wojny, korzyści wielkie z sobą prowadząc, ale Abnera już nie było u Dawida w Hebronie: bo go był odprawił, i odszedł by w pokoju. **23** Joab tedy i wszystko wojsko, które z nim było, przyszli tam; i dano znać Joabowi, mówiąc: Był tu Abner, syn Nera, u króla; ale go odprawił, i odszedł w pokoju. **24** Przetoż wszedłszy Joab do króla, rzekł: Cóżesz uczynił? Oto, przeszedł byl Abner do ciebie; przecześnieś go puścił, aby zaś odszedł. **25** Znasz Abnera, syna Nerowego, gdyż przeszedł, aby cię zdradził, i żeby wiedział wyjście twoje, i wejście twoje, aby się wywiadzał o wszystkiem, co ty czynisz. **26** Tedy odszedłszy Joab od Dawida,

wyrównał posły za Abnerem, którzy go wrócili od studni Syra, o czem Dawid nie wiedział. **27** A gdy się wrócił Abner do Hebronu, odwrócił go Joab w pośród bramy, aby z nim po cichu (osobno) mówili, i przebił go tam pod pięte żebro, że umarł dla krwi Asaela, brata swego. **28** Co gdy potem usłyszał Dawid, rzekł: Nie jestem winien, ani królestwo moje, przed Panem aż na wieki krwi Abnera, syna Nerowego. **29** Niechaj przyjdzie na głowę Joabowę, i na wszystek dom ojca jego, i niech nie ustaje z domu Joabowego płynienie nasienia cierpiący, i tredowaty, i o kiju chodzący, i od miecza upadający, i nie mający chleba. **30** A tak Joab i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, przeto iż on też był zabici Asaela, brata ich, w bitwie w Gabaona. **31** Rzekł potem Dawid do Joaba i do wszystkiego ludu, który był z nim: Porozdzierajcie odzienia wasze a opasacie się w wory, i płaczcie nad Abnerem. A król Dawid szedł za marami. **32** A gdy pogrzebli Abnera w Hebronie, podniósł król głos swój, i płakał nad grobem Abnerowym; płakał też wszystek lud. **33** A tak lamentując król nad Abnerem, rzekł: Izali tak miał umrąć Abner, jako umiera nikczemnik? **34** Ręce twoje nie były związane, a nogi twoje nie były pętami obciążone; poległeś jako ten, który pada przed synami niezbożnymi. Tedy tem więcej wszystek lud płakał nad nim. **35** Potem przeszedł wszystek lud prosić Dawida, aby jadł chleb, gdy jeszcze był jasny dzień; ale przysiągl Dawid, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeżeli przed zajściem słońca skosztuję chleba, albo czego innego. **36** Co gdy wszystek lud obaczył, podobało się im to; a wszystko cokolwiek czynił król, podobało się w oczach wszystkiego ludu. **37** I poznali wszystek Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiej zabity był Abner, syn Nera. **38** I rzekł król do sług swoich: Azaż nie wiecie, że hetman, a bardzo wielki, poległ dziś w Izraelu? **39** A ja dzisiaj jako nowy, i dopiero pomazany król; ci zasię mężowie, synowie Sarwii, srożsi są niżli ja; niechże odda Pan czyniącemu złe według złości jego.

4 A usłyszałszy Izboset, syn Saula, że poległ Abner w Hebronie, zamknąły ręce jego, i wszystek Izrael był przestraszony. **2** Miał też syn Saula dwóch mężów hetmanów nad hufcami, imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab, synowie Remmona Berotczyka z synów Benjaminowych; bo też Berot policzon był w Benjaminie. **3** Uciekli tedy Berotczykowie do Gietaim, i byli tam przychodniami aż do onego dnia. **4** A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na nogi, (bo gdy miał pięć lat, a przyszła wieść o śmierci Saulowej, i Jonatanowej z Jezreel, a wziąwszy go mamka jego uciekła, a gdy przedko uciekła, upadł i ochromiał,) a imię jego Mefiboset. **5** Poszli tedy synowie Remmona Berotczyka, Rechab i Baana, i weszli, gdy był najgorętszy dzień, do domu Izboseta, który spał na łóżku w południe. **6** Ci tedy weszli w dom jego, jakoby kupować zboża; tamże go przebili pod pięte żebro Rechab i Baana, brat jego, i uciekli. **7** Bo gdy byli weszli w dom, a on spał na łóżku swem w pokoju, kiedy legal, tedy go przebili, i zabili go, a uciąwszy głowę jego, wzięli ją, i poszli drogą puszczy przez całą onę noc. **8** I przynieśli głowę Izbosetową do Dawida do Hebronu, i rzekli do króla; Otto, głowa Izboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twoego, który szukał duszy twojej; a daß Pan królowi, panu memu, pomstę dzisiaj nad Sauliem i nad nasaniem jego. **9** Tedy odpowiedział Dawid Rechabowi i Baanie, bratu jego, synom Remmona Berotczyka, i rzekł do nich: Jako żyw Pan, który wybawił duszę moją od wszelkiego ucisku: **10** Jeżliim onego, który mi oznajmił, mówiąc: Otto umarł Saul, (choć mu się zdało, że wesołą nowinę przyniósł,) pojmałszy zabił w Syclegu, który rozumiał, żem mu miał dać zapłatę za poselstwo jego: **11** Jako daleko więcej ludzie niepobożne, gdyż zabili męża sprawiedliwego w domu jego, na łóżu jego? A teraz, izali nie mam

szukać krwi jego z ręki waszej, i wygładzić was z ziemi? **12** A tak rozkazał Dawid slugom, i zabili je, a obciążwyszy ręce ich, i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebronie; ale głowę Izbosetową, wziąwszy pogrzebali w grobie Abnerowym w Hebronie.

5 Zeszły się tedy wszystkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebronu, i rzekły, mówiąc: Oto, my jesteśmy kość twoja i ciało twoje. **2** A przeszłych czasów, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywożdżał Izraela. Nad to rzekł Pan do ciebie: Ty będziesz pasł lud mój Izraelski, a ty będziesz wodzem nad Izraelem. **3** A tak wszyscy starsi Izraelscy przyszli do króla do Hebronu; i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebronie przed Panem; i pomazali Dawida za króla nad Izraelem. **4** Trzydziestu lat było Dawidowi, gdy począł królować, a królował przez czterdzieści lat. **5** W Hebronie królował nad Judą przez siedm lat i przez sześć miesięcy, a w Jerozalemie królował przez trzydziest i trzy lata nad wszystkim Izraelem i nad Judą. **6** A tak poszedł król i mężowie jego do Jerozalemu przeciw Jebujejczykowi mieszkającemu w onej ziemii, który rzekł do Dawida, mówiąc: Nie wnijdziesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrome, jakoby mówili: Nie wnijdzie tu Dawid. **7** Wszakże wziął Dawid zamek Syoński, a toč jest miasto Dawidowe. **8** Bo rzekł był Dawid onego dnia: Ktobkolwiek zabił Jebujejczyka, a wszedłby na rynny, a pobił te ślepe i chrome, które ma w nienawiści dusza Dawidowa, postanowię go hetmanem. Dla tegoż mawiano: Ślepy i chromy nie wnijdzie do tego domu. **9** I mieszkał Dawid na onym zamku a przeżwał go miastem Dawidowem, a pobudował je Dawid wszędzy w kolo od Mello, i wewnętrz. **10** A Dawid idąc postępował i rósł; bo Pan Bóg zastępów był z nim. **11** Tedy posłał Hyram, król Tyrski, posły do Dawida, i drzewa cedrowe, i cieśle, i kamienniki, i murarze, którzy zbudowali dom Dawidowi. **12** I poznali Dawid, iż go utwierdził Pan za króla nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego. **13** I napojmował sobie Dawid jeszcze więcej założnic i żon z Jerozalemem przyszłymi z Hebronu, a narodził się więcej Dawidowi synów i córek. **14** A teć są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jerozalemie: Samma, i Sobab, i Natan, i Salomon. **15** I Ibchar, i Elisua, i Nefeg, i Jafija. **16** I Elisama, i Elijada, i Elifelet. **17** A usłyszałszy Filistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, ruszyli się wszyscy Filistynowie, żeby szukali Dawida; co gdy usłyszał Dawid, ustąpił na zamek. **18** Tedy Filistynowie przyciągnęwszy, rozpostarli się w dolinie Refaim. **19** I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść przeciwko Filistynom? podaszli je w ręce moje? Odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, bo pewnie podam Filistynów w ręce twoje. **20** A tak przyciągnął Dawid do Baal Perazym, i poraził je tam Dawid i rzekł: Rozerwał Pan nieprzyjacioli moje przedemna, jako się rozrywają wody. Przetoż nazwał imię miejsca onego Baal Perazym. **21** I zostawili tam ryte swe obrazy, które popalił Dawid i mężowie jego. **22** Znowu jeszcze przyciągnęli Filistynowie, i rozpostarli się w dolinie Refaim. **23** I pytał się Dawid Pana, który odpowiedział: Nie pojdziesz przeciwko nim; ale je obtoczywszy z tyłu natrzesz na nie przeciwko morwom. **24** A gdy usłyszył, iż zaszmiały wierzchy morwów, tedy się ruszył, gdyż na ten czas pojedzie Pan przed tobą, aby poraził wojska Filistyńskie. **25** I uczynił Dawid tak jako mu rozkazał Pan, a poraził Filistyny od Gabaa, aż kędy chodzą do Gazer.

6 Nadto zebrał jeszcze Dawid wszystkich przebranych z Izraela trzydziest tysiący. **2** A ruszywszy się, siedził Dawid i wszystek lud, który był przy nim, z Baala Judowego, aby przenieśli stamtąd skrzynię Bożą, przy której wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach, którzy są na niej. **3** I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, wziąwszy ją z domu Abinadabowego, który jest w Gabaa; lecz Oza i Achyjo, synowie Abinadabowici, prowadzili

on wóz nowy. **4** I wzięli ją z domu Abinadaba, który był w Gabaa, a szli z skrzynią Bożą; lecz Achyjo szedł przed skrzynią. **5** Dawid zasię i wszystek Izrael grali przed Panem na wszelakich instrumentach z cedrowego drzewa, na harfach i na skrzypcach, i na bębnach, i na piszczałkach, i na cymbałach. **6** A gdy przyszedł do gumna Nachonowego, ściągnął Oza rękę swoją ku skrzyni Bożej, i zadzierzał ja; bo woły były wystąpiły z drogi: **7** Przetoż rozniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabili go tam Bóg dla śmiałości, i tamże umarł przy skrzyni Bożej. **8** I zafrasował się Dawid, że Pan srodze zaraził Ozę, i nazwał miejsce ono Perezoga, aż do dnia tego. **9** A tak uląkł się Dawid Pana dnia onego, i mówił: Jakoż wnijdzie do mnie skrzynią Pańską? **10** Przetoż nie chciał Dawid wprowadzić do siebie skrzyni Pańskiej do miasta swego, ale ja kazał wprowadzić do domu Obededoma Gietejczyka. **11** I została skrzynia Pańska w domu Obededoma Gietejczyka przez trzy miesiące, i błogosławili Pan Obededomowi, i wszystkiem domowi jego. **12** I oznajmiono królowi Dawidowi, mówiąc: Błogosławi Pan domowi Obededomu, i wszystkiemu, co ma, dla skrzyni Bożej. Tedy szedłszy Dawid, wziął skrzynię Bożą z domu Obededomu do miasta Dawidowego z weselem. **13** A gdy ci, którzy nieśli skrzynię Pańską, postąpili na sześć kroków, ofiarowały wołu i barana tłustego. **14** I skakał Dawid ze wszystkiej mocy przed Panem, a był Dawid obleczony w efol Iniany. **15** A tak Dawid, i wszystek dom Izraelski prowadzili skrzynię Pańską z weselem, i z trąbieniem. **16** I stało się, gdy skrzynia Pańska wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, a widząc króla Dawida ze wszystkiej mocy skaczącego przed Panem, wzgardziła go w sercu swojem. **17** A gdy przynieśli skrzynię Pańską, postawili ją na miejscu swem pośrodku namiotu, który był dla niej rozbil Dawid, i ofiarował Dawid przed Panem całopalenia i spokojne ofiary. **18** A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokojnych, błogosławili ludowi w imię Pana zastępów. **19** I dał między wszystek lud, i między wszystko zgromadzenie Izraelskie, od męża aż do niewiasty, każdemu bochenek chleba jeden, i jedną sztukę mięsa, i łagiew jedną winę. I odszedł wszyszek lud, każdy do domu swego. **20** Potem wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu. I wyszła Michol, córka Saulowa, przeciwko Dawidowi, a rzekła: O jakoż chwalebny był dziś król Izraelski, który się odkrywał dziś przed oczyma służebnic sług swoich, jako się zwykli odkrywać jeden z szalonych! **21** Tedy rzekł Dawid do Michol: Przed Panem (który mnie raczej obrał niż ojca twoego, i niżeli wszystek dom jego, rozkazując mi, aby abym był ksiązkiem nad ludem Pańskim, nad Izraelem.) grałem, i będę grał przed Panem. **22** A im będę podlejszym, niżelim się stał i unieżenszył w oczach moich, tem u tych służebnic, o których mi powiadasz, będę chwalebniejszy. **23** Przetoż Michol, córka Saulowa, niemiała dziatek aż do dnia śmierci swojej.

7 I stało się, gdy siedział król w domu swym, a Pan mu dał odpoczenienie zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego. **2** Że rzekł król do Natana proroka: Obacz proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża mieszka między kortynami. **3** Tedy rzekł Natan do króla: Cokolwiek jest w sercu twojem, idź, uczyn; bo Pan jest z tobą. **4** Potem onejże nocy stało się słowo Pańskie do Natana, mówiąc: 5 Idź a mów do sługi mego Dawida: Tak mówi Pan: Izali mi ty zbudujesz dom ku mieszkaniu? **6** Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, któregoż wywiódł syny Izraelskie z Egiptu, aż do dnia tego, alem chodził w namicie i w przybytku; **7** I wszędzie, gdzieni chodził ze wszystkimi syny Izraelskimi, izalim i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, któremu rozkazał paść lud mój Izraelski, mówiąc: Czemużeście mi nie zbudowali domu cedrowego? **8** Przetoż teraz to powiedz

słusze menu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem; **9** I byłem z tobą wszędzy, gdziekolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjacioly twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. **10** I postanowię miejsce ludowi menu Izraelskiemu, i wszczępię go, iż będzie mieszkał na miejscu swem, i nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trafić będą, jako przedtem. **11** Ode dnia, którego postanowił sędzię nad ludem moim Izraelskim; i dam ci odpoczenienie ode wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przetoż opowiadać Pan, że on sam tobie dom zbuduje. **12** Gdy się wypełnia dnia twoje, i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twoego, a umocnię królestwo jego; **13** On zbuduje dom imieniowi menu, a Ja utwierdę stolicę królestwa jego aż na wieki. **14** Ja mu będę dla ojca, a on mi będzie za syna, który gdy wystąpi, skarzę go rózgą ludzką, i plagami synów człowieczych. **15** Lecz milosierdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom je odjął od Saula, którego odrzucił przed twarzą twoją. **16** I będzie utwierdzony dom twój, i królestwo twoje aż na wieki przed tobą, a stolica twoja będzie trwała aż na wieki. **17** Według wszystkich słów tych, i według wszystkiego widzenia tego, tak mówi Natan do Dawida. **18** Tedy wszedłszy król Dawid, usiadł przed obliczem Państkiem, i rzekł: Cożem ja jest Panie Boże, i co za dom mój, żeś mi przywiódł aż dotąd? **19** Lecz i to mało było przed obliczością twoją, Panie Boże; aleś też obietnicę uczynił o domie slugi twoego na czas daleki, a to prawie obyczajem ludzkiem, Panie Boże! **20** I cóż więcej ma mówić Dawid przed tobą? albowiem ty znasz slugę twoego, o Panie Boże. **21** Dla słowa twoego, a według serca twoego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, oznajmując je słusze twemu. **22** Przetoż wielmożnym jesteś, Panie Boże; bo nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. **23** I gdzież jest taki lud na ziemi, jako Izrael? dla któregoby Bóg szedł aby go sobie odkupił za lud, i uczynił sobie imię, i sprawił wam wielkie i straszne rzeczy w ziemi twojej, przed obliczem ludu twoego, którysobie wykupił z Egiptu, z pogaństw a i z bogów ich; **24** I zmocniłeś sobie ludwój Izraelski, abyś był ludem aż na wieki; a ty Panie stałeś się im za Boga. **25** Przetoż teraz, o Panie Boże, słowo, któreś powiedział o słusze twoim i o domu jego, utwierz aż na wieki, a uczyń tak jakoś mówiąt, **26** Aby uwielbione było imię twoje aż na wieki, żeby mówiono: Pan zastępów Bogiem nad Izraelem, a dom slugi twoego Dawida będzie umocniony przed twarzą twoją. **27** Albowiem ty Panie zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś słusze twemu, mówiąc: Dom zbuduję tobie. Przetoż za słuszną rzeczną znalazły sluga twoj w sercu swojem, aby się modlił tobie tą modlitwą. **28** Teraz tedy, Panie Boże, tyś sam Bóg, a słowa twoje są prawda, i rzekłeś do slugi twojego te dobre rzeczy. **29** Raczżejuż teraz błogosławić domowi slugi twoego, aby trwał na wieki przed tobą; boś ty Panie Boże rzekł: Ze błogosławieństwem twojym będzie ubłogosławion dom slugi twoego na wieki.

8 I stało się potem, że poraził Dawid Filistyny, i poniżył je; a wziął Dawid Meteg Amma z rąk Filistyńskich. **2** Poraził też i Moabity, które pomierzył sznurem, zrównawszy je z ziemią, i wymierzył ich dwa sznury na zabicie, a cały sznur na zachowanie przy żywotie; i byli Moabitowie slugami Dawidowymi, przynosząc mu podatki. **3** Poraził też Dawid Hadadezerowi, syna Rochobowego, króla Soby, gdy wyjechał, aby rozprzestrzenił granice swe nad rzeką Eufrates. **4** I pojmał z nich Dawid tysiąc i siedm set jezdnych, a dwadzieścia tysięcy ludu pieszego. I poderżnął Dawid żyły wszystkim woźnikom, zachowawszy koni do sta wozów. **5** Przyciągnął tedy Syryjczyk z Damaszku na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, i poraził

Dawid Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów. **6** I osadził Dawid żołnierzem Syryją Damaską. A tak Syryjczycy byli slugami Dawidowymi, przynosząc mu podatki; i bronił Pan Dawida wszędzie gdziekolwiek się obrócił. **7** Pobrał też Dawid tarcele złote, które mieli słuszy Hadadezerowi, i wniosł je do Jeruzalem. **8** Przytem z Betachu i z Berotu, miast Hadadezerowych, przyniósł król Dawid bardzo wiele miedzi. **9** To usłyszałszy Tohy, król Emat, iż poraził Dawid wszystko wojsko Hadadezerowe, **10** Posłał Tohy Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pożdrowił w pokoju, i winszował mu, przetoż że zwalczył Hadadezera, i poraził go, (albowiem walczył z Tohym Hadadezerem,) i przyniósł z sobą naczynia srebrne, i naczynia złote, i naczynia miedziane. **11** Które też rzeczy poświęcił król Dawid Panu z innem srebrem i złotem, które był poświęcony, pobrawszy od wszystkich narodów, które sobie podbił. **12** Jako od Syryjczyków, i od Moabczyków, i od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów, i z ludów Hadadezera, syna Rochobowego, króla Soby. **13** A tak uczynił sobie Dawid imię, gdy się wrócił porażwisi Syryjczyki w dolinie solnej, gdzie pobił ośmnaście tysięcy ludu. **14** Postanowił też straż w Edom, wszystkę ziemię Edomską osadziwszy żołnierzami; i byli wszyscy Edomczycy slugami Dawidowymi, a bronił Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił. **15** I królował Dawid nad wszystkim Izraelem, i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu. **16** A Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, i Jozafat syn Ahiluda, kanclerzem. **17** A Sadok, syn Achitoba, i Achimelech, syn Abijatara, byli kapłanami, a Saraja pisarzem. **18** Banajas też, syn Jojada, nad Cheretczykami i Feletczykami, a synowie Dawidowi byli książętami.

9 Tedy rzekł Dawid: Jestże jeszcze kto, aby pozostał z domu Saulowego, abym uczynił nad nim milosierdzie dla Jonatana? **2** I był z domu Saulowego sluga, którego zwano Syba: tego zwołano do Dawida. I rzekł król do niego: Tyżes jest Syba? A on odpowiedział: Jam jest, sluga twój. **3** Potem rzekł król: Jestże jeszcze kto z domu Saulowego, abym nad nim uczynił milosierdzie Boże? Odpowiedział Syba królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi. **4** I rzekł do niego król: Gdzieli jest? A Syba odpowiedział królowi: Oto, jest w domu Machira, syna Ammijelowego, w Lodebarze. **5** Przetoż postał król Dawid, i wziął go z domu Machira, syna Ammijelowego z Lodebarem. **6** A gdy przyszedł Mefiboset, syn Jonatana, syna Saulowego, do Dawida, upadł na oblicze swe, i poklonił się. I rzekł Dawid: Mefibosecie! Który odpowiedział: Oto, sluga twój. **7** I rzekł do nigo Dawid: Nie bój się: bo zapewne uczynię z tobą milosierdzie dla Jonatana, ojca twoego, i przywrócić wszystkę rolą Saula, dziada twoego. a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawzdy. **8** Tedy ukłoniwszy się, rzekł: Coż jest sluga twój, żeś się obejrzał na psa zdechlego, jakom ja jest? **9** Zatem wezwał król Syba, slugi Saulowego i rzekł mu: Cokolwiek miał Saul, i wszyscy dom jego, dałem synowi pana twoego. **10** Będziesz tedy sprawował rolę jego, ty, synowie twoi, i sluszy twoi, a będziesz dodawał, aby miał chleb syn twoego, którysobie jadł; ale Mefiboset, syn pana twoego, będzie zawzdy jadł chleb u stołu mego. A Syba miał piętnaście synów i dwadzieścia slug. **11** I odpowiedział Syba królowi: Wszystko, co rozkazał król, pan mój, slusze swemu, tak uczyni sluga twój, aczkolwiek Mefiboset mógłby jadać u stołu mego, jako jeden z synów królewskich. **12** Miał też Mefiboset syna małego, imieniem Micha; a wszyscy, którzy mieszkali w domu Sybowym, byli slugami Mefibosetowymi. **13** A tak Mefiboset mieszkał w Jeruzalemie, bo on u stołu królewskiego zawzdy jadał; a był chromy na obie nogi.

10 I stało się potem, że umarł król synów Ammonowych, a królował Hanon, syn jego, po nim. **2** Tedy rzekł Dawid:

Uczynię miłosierdzie z Hanonem, synem Nahasowym, jako uczynił ojciec jego miłosierdzie ze mną. I posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe po ojcu jego, a tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych. 3 Ale książęta synów Ammonowych rzekły do Hanona, pana swego: I mniemasz, żeby to uczciwość czynił Dawid ojcu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzy cię cieszyli? Azaż raczej nie dla tego posłał Dawid sługi swe do ciebie aby przepatrzyli miasto, i wyszpiegował je, aby je potem zburzyć? 4 A tak wziąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił im po połowie brody ich, i poobrzynał szaty ich aż do połowy, aż do zadków ich, i puścił je. 5 A gdy to opowiedziano Dawidowi, posłał przeciwko nim, (ponieważ oni mężowie byli bardziej obelzeni,) i rzekł im król: Zostrieć w Jerycho, aż odrośną brody wasze, a potem się wrócić. 6 Widząc tedy synowie Ammonowi, że się zbrzydziли Dawidowi posłały ciż synowie Ammonowi, i najęli za pieniądze Syryjczyka z domu Rechob, i Syryjczyka w Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maacha tysiąc mężów, a od Istoba dwanaście tysięcy mężów. 7 Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkiem wojskiem ludzi rycerskich. 8 Tedy synowie Ammonowi wyciągnęli, a uszykowali się do bitwy przed samem wejściem w bramę; Syryjczyk zasiął z Soby, i Rechob, i Istob, i Maacha byli osobno w polu. 9 Przetoż widząc Joab uszykowane wojska przeciwko sobie z przodu i z tyłu, wybrał niektóre ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciwko Syryjczykom. 10 A ostatek ludu dał pod rękę Abisaję, brata swego, i uszykował je przeciwko synom Ammonowym. 11 I rzekł: Jeżeli mi Syryjczycy będą silnymi, będziesz mi na pomoc, a jeżeli tobie synowie Ammonowi będą silnymi przyjdź na pomoc. 12 Zmocniaj się, a bądźmy mężczyznami za lud nasz, i za miasto Boga naszego, a Pan niech uczyni, co dobrego jest w oczach jego. 13 Nastąpił tedy Joab, i lud, który był z nim, aby zwrócił bitwę z Syryjczykami; a oni uciekali przed nim. 14 Tedy synowie Ammonowi ujrzałszy, że uciekli Syryjczycy; uciekli i oni przed Abisajem, i weszli do miasta. A Joab wrócił się od synów Ammonowych, i przeszedł do Jeruzalemie. 15 A gdy obaczyli Syryjczycy, iż są porażeni od Izraela, zebrały się wszpólni. 16 I posłał Hadadezer, a wywiódł Syryjczyki, którzy byli za rzeką, i przyciągnęli do Helam, a Sobach, hetman wojska Hadadezerowego prowadził je. 17 I oznajmiono to Dawidowi; który zebrał wszystkiego Izraela, przeprowadził się przez Jordan, i przeszedł do Helam, gdzie uszykowawszy wojsko Syryjczycy przeciw Dawidowi, zwiedli z nim bitwę. 18 Tedy uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i poraził Dawid Syryjczyków siedm set wozów, i czterdzieści tysięcy jezdnych; do tego Sobacha, hetmana wojska ich, ranili, który tamże umarł. 19 A gdy ujrzał wszyscy królowie, hołdownicy Hadadezerowi, iż porażeni byli od Izraela, uczynili pokój z Izraelem, i służyli im; i bali się Syryjczycy dawać pomocy na potem synom Ammonowym.

11 I stało się po roku tego czasu, gdy zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę, posłał Dawid Joaba, i sługi swoje z nim, i wszystkiego Izraela, aby pustoszyli syny Ammonowe. I obiegli Rabbę, a Dawid został w Jeruzalemie. 2 I stało się przed wieczorem, gdy wstał Dawid z łóża swego, a przechadzał się po dachu domu królewskiego, że ujrzał z dachu niewiastę, myjącą się; a ta niewiasta była bardzo piękna na wejrzeniu. 3 Tedy posłał Dawid, pytając się o onej niewieście, i rzekł: Azaż to nie Betsabee, córka Elijamowa, żona Uryjasza Hetejczyka? 4 Posłał tedy Dawid posły, i wziął ją. Która gdy weszła do niego, spał z nią; a ona się była oczyściła od nieczystoty swojej; potem wróciła się do domu swego. 5 I poczęła ona niewiasta, a posławszy oznajmiła Dawidowi, i rzekła: Jam brzemienią. 6 I posłał Dawid do Joaba mówiąc: Poślij do mnie Uryjasza Hetejczyka. I posłał Joab Uryjasza

do Dawida. 7 A gdy przyszedł Uryjasz do niego, pytał go Dawid jakoby się powodziło Joabowi, i jakoby się powodziło ludowi, i jakoby się powodziło wojsku. 8 Nadto rzekł Dawid do Uryjasza: Idź do domu twoego, a umy nogi twoje. I wyszedł Uryjasz z domu królewskiego, a niesiono za nim potrawy królewskie. 9 Ale Uryjasz spał przede drzwiami domu królewskiego ze wszystkimi slugami pana swego, i nie szedł do domu swojego. 10 I opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Nie szedli Uryjasz do domu swego. I rzekł Dawid do Uryjasza: Azażes ty nie z drogi przyszedł? przecześnie wzdy nie szedł do domu twoego? 11 I rzekł Uryjasz do Dawida: Skrzynia Boża, i Izrael, i Juda zostawają w namiotach, a pan mój Joab, i słudzy pana mego w polu obozem leżą, a jabym miał wnijść do domu mego, abym jadł, i pił, i spał z żoną swą? Jako ty żyw, i jako żywa dusza twoja, żeć tego nie uczynię. 12 Tedy rzekł Dawid do Uryjasza: Zostańże tu jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I został Uryjasz w Jeruzalemie przez on dzień, i nazajutrz. 13 Potem go wezwał Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upoił go: wszakże wyszedłszy w wieczór, spał na łóżu swojem z slugami pana swego, a do domu swego nie wszedł. 14 A gdy było rano, napisał Dawid list do Joaba, i posłał go przez ręce Uryjasza. 15 A w liście napisał te słowa: Postawcie Uryjasza na czele bitwy najęższej; między tem odstępcie nazad od niego, aby będąc raniony umarł. 16 I stało się, gdy obległ Joab miasto, postawił Uryjasza na miejscu, kiedy wiedział, że byli mężowie najmocniejsi. 17 A wypadłszy mężczyźni z miasta, stoczyli bitwę z Joabem, i poległy z ludu kilka slug Dawidowych, poległy też Uryjasz Hetejczyk. 18 Tedy posłał Joab, i oznajmił Dawidowi wszystko, co się stało w bitwie. 19 A rozkazał posłowi, mówiąc: Gdy wypowiesz królowi, co się stało w bitwie, 20 Tedy jeżeli się król rozniewał, a rzekłby: Przecześnie tak blisko przystąpili do miasta ku bitwie? azażesie nie wiedzieli, iż ciskają z muru? 21 Któż zabił Abimelecha, syna Jerubbesetowego? izali nie niewiasta zrzuciwszy nań sztukę kamienia młyniskiego z muru, tak że umarł w Tebes? przecześnie przystępowały do muru? Tedy rzeczesz: Sluga też twój Uryjasz Hetejczyk poległ. 22 A tak poszedł posel, i przeszedłszy oznajmił Dawidowi wszystko, z czym go był posłał Joab. 23 I rzek on posel do Dawida: Zmocnili się przeciwko nam mężczyźni, i wyszli przeciwko nam w pole, a goniliśmy je aż do samej bramy. 24 Wtem strzelili strzelcy na slugi twoje z muru, i zabito kilka slug królewskich, tamże i sluga twój Uryjasz Hetejczyk poległ. 25 Tedy rzekł Dawid do posła: Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie psuje, boć tak miecz to tego, to owego pożera; następuj potem na miasto, i burz je, a dodawaj serca rycerstwu. 26 A usłyszałszy żona Uryjaszowa, iż umarł Uryjasz, mąż jej, płakała męża swego. 27 A gdy wyszła żałoba, posłał Dawid, i wziął ją w dom swój, i byla mu za żonę, i porodziła mu syna. Ale to była zła rzecz, która uczynił Dawid przed oczyma Państkimi.

12 Przetoż posłał Pan Natana do Dawida; który przyszędlszy do niego, rzekł mu: Dwaj mężczyźni byli w jednym mieście, jeden bogaty a drugi ubogi. 2 Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele; 3 A ubogi nie miał jedno owieczkę jedną małą, którą był kupił, i chował ja, aż urosła przy nim, także i przy dzieciach jego; z bochna jego jadała, i z kubka jego pijala, i na lönie jego sypiała, a była mu jako córka. 4 A gdy przyszędł gość do onego męża bogatego, żałował wziąć z owieci swoich albo z wołów swoich, aby nagotował ucztę gościowi, który był do niego przyszedł: ale wziął owieczkę męża onego ubogiego, i nagotował ją mężowi, który był do niego przyszedł. 5 Tedy zapaliwszy się gniewem Dawid na onego męża bardzo, rzekł do Natana: Jako żywy Pan, że godzien śmierci jest mąż, który to uczynił; 6 Owce tę nagrodzi czworoako, przeto iż to uczynił, a nie żałował go. 7 I

rzekł Natan do Dawida: Tyś jest tym mężem. Tak ci mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam cię pomazał, abyś był królem nad Izraelem, i Jam cię wyrwał z rąk Saulowych; 8 A podałem ci dom pana twoego i żony pana twoego na łono twoje; nadto oddałem ci dom Izraelski i Judzki, a byłoliby to mało, przydałbym ci był daleko więcej. 9 Czemużesz znieważył słowo Pańskie, czyniąc to złe przed oczyma jego? Uryjasza Hetejczyka zabili mieczem, a żonę jego wziałeś sobie za żonę, a samego zabił mieczem synów Ammonowych. 10 Przetoż teraz nie odejdzie miecz z domu twoego aż na wieki, dlatego, iżesć mię znieważył, a wziałeś żonę Uryjasza Hetejczyka, abyć była za żonę. 11 Tak mówi Pan: Oto, Ja wzbudzę przeciwko tobie zle z domu twoego, a pobrawszy żony two przed oczyma twemi, dam je bliźnemu twemu, a bądźże jawnie spał z żonami twojemi. 12 A chociażeś to ty uczynił potajemnie, Ja jednak uczyniły to przed wszystkim Izraelem, i przed słońcem. 13 Tedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem Panu. Zaś rzekł Natan do Dawida: Pan też przeniósł grzech twój, nie umrzesz. 14 Wszakże iżesć dał przyczynę, aby uragali nieprzyjaciele Państcy dla tej sprawy, przetoż syn, któryci się urodził, pewnie umrze. 15 Potem odszedł Natan do domu swego. Wtem zaraził Pan dziecię, które była urodziła żona Uryjaszowa Dawidowi, i zwałpiono o niem. 16 Tedy się modlił Dawid Bogu za dziecięciem i pościął, a wszedłszy do pokoju, leżał przez noc na ziemi. 17 I przyszli starsi domu jego do niego aby go podnieśli z ziemi; ale niechciał, i nie jał z nimi chleba. 18 I stało się dnia śledmego, że umarło dziecię. A obawiali się słudzy Dawidowi, oznajmić mu, iż umarło dziecię, bo mówili: Oto, póki jeszcze dziecię było żywą, mówiliśmy z nim, a nie słuchał głosu naszego; cóż gdy mu powiemy: Umarło dziecię, dopier oż się będzie trąpił. 19 A widząc Dawid, że słudzy jego szepiali z sobą, porozumiał Dawid, iż umarło dziecię. I rzekł Dawid do slug swoich: Albo umarło dziecię? A oni odpowiedzieli: Umarło. 20 Tedy wstawszy Dawid z ziemi, umył się, i namazał się, i odmienił szaty swoje, a wszedłszy do domu Państkiego, modlił się; potem wróciwszy się do domu swego, kazal sobie dać jeść, i położono przedne chleb, i jał. 21 I rzekli słudzy jego do niego: Cóż to jest, coż uczynił? Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło, pościeleć i plakaleś, a gdy umarło dziecię, wstaleś i jałłeś chleb? 22 A on rzekł: Póki jeszcze dziecię żyło, pościele i plakalem; bom mówił: Któz wie, nie zmilużeli się Pan nademna, że będzie żywe dziecię. 23 Ale teraz, gdy już umarło, przeczebym miał pościć? Izali je moge jeszcze nazad wrócić? Ja pójdę do niego, ale się ono nie wróci do mnie. 24 I cieszył Dawid Betsabeę, żonę swą, a wszedłszy do niej, spał z nią. I porodziła syna, i nazwał imię jego Salomon, a Pan go miłował. 25 Przetoż postał Natanu proroka, i nazwał imię jego Jedydyja, dla Pana. 26 Potem walczył Joab przeciw Rabbie synów Ammonowych, i wziął miasto królewskie. 27 A posławszy Joab posły do Dawida, rzekł: Walczył przeciw Rabbie i wziął miasto wód. 28 Przetoż teraz zbierz ostatek ludu, a połóż się obozem przeciwko miastu, i weźmij je, bym ja snać nie wziął miasta tego, a przypisanoby zwycięstwo imieniowi memu. 29 A tak zebrał Dawid wszystek lud, i ciągnął przeciw Rabbie, i dobywał go, a wziął je. 30 Wziął też koronę króla ich z głowy jego, która ważyła talent złota, a kamień drogi był na niej; i włożono ją na głowę Dawidową, a lúpów z miasta wyniósł bardzo wiele. 31 Lud też, który był w mieście, wywóldlszy, podał pod pły, i pod brony żelazne, i pod siekiry żelazne, i wegnal je w piec cegielny. A tak uczynił wszystkim miastom synów Ammonowych; i wrócił się Dawid, i wszystek lud jego do Jeruzalem.

13 I stało się potem, że Absalom syn Dawida, miał siostrę piękną, imieniem Tamar, której się rozmilała Amnon, syn Dawida. 2 I trąpił się Amnon tak, że zachorował dla Tamary,

siostry swojej; bo panną była, i trudno się zdalo Amnonowi, aby jej co miał uczynić. 3 Lecz Amnon miał przyjaciela, którego zwano Jonadab, syn Semmy, brata Dawidowego; a ten Jonadab był mężem bardzo mądrym. 4 Który mu rzekł: Czemuż tak schniesz, synu królewski, ode dnia do dnia? czemuż mi nie oznajmisz? Tedy mu rzekł Amnon: Romilowałem się Tamary siostry Absaloma, brata mego. 5 I rzekł mu Jonadab: Ukladź się na łóżku twojem, a uczyń się chorym; a gdy przyjdzie ojciec twój, aby cię nawiedził, rzeczesz mu: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, i da mi jeść, a nagotuje przed oczyma memi potrawę, abym widział a jał z ręki jej. 6 Tedy się ukladł Amnon, zmyślając sobie chorobę. A gdy przyszedł król nawiedzać go, rzekł Amnon do króla: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, aby zgotowała przed oczyma memi dwa placki, abym jał z ręki jej. 7 Przetoż posłał Dawid do Tamary w dom, mówiąc: Idź zaraz do domu Amnona, brata twoego, a nagotuj mi potrawę. 8 Przyszła tedy Tamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał; a wziawszy maki rozmaçıła, i uczyniła placki przed oczyma jego, i upiekała je. 9 Potem wziawszy panewkę, wyołyżała przednię; ale nie chciała jeść. I rzekł Amnon: Każcie wyjść precz wszystkim odemennie; a tak wyszli wszyscy od niego. 10 Tedy rzekł Amnon do Tamary: Przynieś sama tę potrawę do pokoju, abym jał z ręki twojej. A tak wziawszy Tamara placki, które nagotowała, przyniosła je przed Amnona, brata swego, do pokoju. 11 A gdy mu podawała, aby jał, uchwyciwszy ja, rzekł do niej: Pójdz, leż ze mną, siostro moja. 12 Ktora mu rzeka: Zaniechaj, bracie mój, a nie czyrzyć mi gwałtu, bo się niema dać nic takiego w Izraelu; nie czyrzyć tego szaleństwa. 13 Bo gdziebym się obróciła z żelzywością moją? a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu. Ale raczej mów proszę z królem; bo mię nie odmówią tobie. 14 Lecz on nie chciał usłuchać głosu jej, ale zmóglisy ja, uczyniły jej gwałt, i leżał z nią. 15 Potem nienawidział jej Amnon nienawiścią bardzo wielką, tak iż większość była nienawiść, która ja, nienawidziała, niż miłoś, która ja pierwiej miłował. I rzekł jej Amnon: Wstan, idź precz. 16 Ktora mu odpowiedziała: Dlatego to większa złość, niż owa, któryś zemną popełnił, że mię wyganiasz. Ale jej on nie chciał usłuchać. 17 Owszem zawiąłszy chłopca swego, który mu posługiwał, rzekł: Wywidzcie tą zaraz precz odemnie, a zamknij drzwi za nią. 18 (Ale ona miała na sobie pstrą suknię; albowiem w takowych sukniach chadzały córki królewskie, panny,) i wywiódli ją precz służąca jego, i zawał drzwi za nią. 19 Tedy posyapała Tamar popiołem głowę swą, a pstrą szatę, która była na niej, rozdarła, i włożywszy rękę swą na głowę swoją, poszła, a idąc krzycała. 20 I rzekł do niej Absalom, brat jej: Albo Amnon, brat twój, był z tobą? Milcze, siostro moja; brat twój jest, nie przypuszczaj tego do serca swego. A tak mieszkała Tamar będąc opuszczoneą, w domu Absaloma, brata swego. 21 A król Dawid usłyszałszy o tem wszystkiem, rozniewał się bardzo. 22 I nie mówił Absalom z Amnonem ani żle ani dobrze; bo nienawidział Absalom Amnona, przetoż że zgwałcił Tamarę, siostrę jego. 23 I stało się po wyjściu dwóch lat, gdy strzyżono owce Absalomowe w Baalchaszor, które jest w Efraim, że wyzwalał Absalom wszystkich synów królewskich. 24 Bo przyszedł Absalom do króla i rzekł: Oto teraz strzyżę owce słudze twemu; niech idzie proszę król i słudzy jego z służbą twoim. 25 I rzekł król do Absaloma: Nie, synu mój; niech teraz nie chodzimy wszyscy, abyśmy cię nie obciążyli. A choć mu przynagłiął, nie chciał iść, ale mu błogosławili. 26 Rzek potem Absalom: Ponieważ ty nie chcesz, niechże idzie proszę z nami Amnon, brat mój. I rzekł mu król: A pocóżby miał iść z tobą? 27 A gdy nań nalegał Absalom, postał z nim Amnon i wszystkie syny królewskie. 28 Tedy przykazał Absalom slugom swoim, mówiąc: Pilnujcie proszę, gdy podweseli serce swoje Amnon winem, a rzek do was: Bijcie Amnona, zabijcie go, nie bójcie się,

bom ja wam rozkazał; zmocnijcie się, a mniejnie sobie pocznicjcie. **29** I uczyńili słudzy Absalomowi Amnonowi, jako im był rozkazał Absalom. Przetoż wstawszy wszyscy synowie królewscy, wsiedli każdy na muła swego, i uciekali. **30** Wtem gdy jeszcze byli w drodze, wieś przyszła do Dawida w te słowa: Pozabijał Absalom wszystkie syny królewskie, i nie pozostał z nich ani jeden. **31** Tedy wstał król i rozdał szaty swoje, i padł na ziemię, a wszyscy słudzy jego stalioko niego, rozdarłszy szaty swoje. **32** Ozwawszy się Jonadab syn Semmy, brata Dawidowego, rzekł: Niech nie mówi pan mój, że wszystkie młodzieńce, syny królewskie, pobito; boć tylko sam Amnon zabity, gdyż to w umyśle Absalomowym ulóżono było od onego dnia, którego zgwałcił Tamarę, siostrę jego. **33** Przetoż teraz niech nie przypuszcza tegorę króla, pan mój, do serca swego, mówiąc: Wszyscy synowie królewscy polegli, gdyż tylko sam Amnon poległ. **34** Tedy uciekł Absalom; a podniósłszy sługa, który był na straży, oczy swe, ujrzał, a oto, lud wielki przychodził droga, którą chadzano do niego z boku góry. **35** I rzekł Jonadab do króla: Oto synowie królewscy jada; wedle słowa slugi twoego tak się stało. **36** A gdy przestał mówić, oto synowie królewscy przyszli, a podniósłszy głosy swe płakali; także i król, i wszyscy słudzy jego płakali placzem bardziej wielkim. **37** Ale Absalom uciekłszy uszedł do Tolmaja, syna Ammihudowego, króla Giessur; i żałował Dawid syna swego po one wszystkie dni. **38** A Absalom uciekł, i przyszedł do Giessur, ale był tam przez trzy lata. **39** Potem pragnął król Dawid widzieć Absaloma; bo już był odżałował śmierci Ammonowej.

14 A porozumiawszy Joab, syn Sanwii, że się serce królewskie obróciło ku Absalomowi, **2** Posłał Joab do Tekuj, i wziął stamtąd niewiadomą madrą, i rzekł do niej: Proszę zmyślisz, jakobyś w żałobie była, a oblecź się proszę w szaty żałobne, i nie namazuj się olejkiem, ale bądź jako niewiadoma, która przez wiele dni w żałobie chodziła po uma rym. **3** I wniedziesz do króla, a będziesz mówią do niego w ten sposób; i nauczył jej Joab, jako miała mówić. **4** Przetoż mówią ona niewiadoma Tekuńska do króla, upadłszy obliczem swem na ziemię, a pokloniwszy się rzekła: Ratuj królu! **5** I rzekł jej król: Cóż ci? A ona odpowiedziała: Zaistem ja niewiadoma wdowa; bo mi mąż mój umarł. **6** A służebnica twoja miała dwóch synów, którzy się powadzili z sobą na polu; a gdy nie byli, kiedy je rozwadzili, a ranili jeden drugiego, i zabił go. **7** A oto, powstawszy wszyscy rodzina przeciw służebnicy twojej, mówią: Wydaj tego, który zabił brata swego, że go zabijemy za duszę brata jego, którego zamordował, owszem zgładzić i dziedziczą; a tak zagasza iskierkę moją, która pozostała, aby nie z ostawiła mężowi memu imienia i szczątku na ziemi. **8** Tedy rzekł król do niewiadomej: Idź do domu twoego, a ja skażę za tobą. **9** I odpowiedziała niewiadoma Tekucka królowi: Królu, panie mój, niech będzie na mnie ta nieprawość, i na dom ojca mego; ale król i stolica jego niech będzie niewinna. **10** I rzekł król: Będzieli kto mówił przeciwko tobie, przwydż go do mnie, a potem nie tknie się ciebie więcej. **11** Tedy ona rzekła: Wspomnij proszę, królu, na Pana Boga twoego, aby się nie mnożyli mścićce krwi na zgubę, a nie zgładzili syna mego. I odpowiedziała: Jako żywy Pan, że nie spadnie i najmniejszy włos syna twoego na ziemię. **12** Zatem rzekła niewiadoma: Niech przemówi prosto służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. A on rzekł: Mów. **13** Rzekła tedy niewiadoma: I czemużeś umyślisz podobną rzeczą przeciw ludowi Bożemu? albowiem król mówi to słowo, jakoby był winny, ponieważ nie chcesz przywrócić, królu, wygnanica swego. **14** Wszyscy umieramy, a jesteśmy jako wody rozlane po ziemi, które nie mogą być zebrane; lecz jemu Bóg nie odjął żywota, ale pewnie umyślisz, aby nie wyganiał od siebie wygnanica. **15** A teraz, żem przyszła mówić do króla, pana mego, te słowa, przyczynia jest, że mię postraszył lud; przetoż rzekła służebnica twoja: Będę

teraz mówią do króla, snać co uczyni król na prośbę służebnicy swojej. **16** Albowiem usłyszy to król, i wybawi służebnicę swoją z rąk męża, który wyglądać chce mnie, i syna mego spolem, z dziedzictwa Bożego. **17** Rzekła też służebnica twoja: Wzdyć mi będzie słowo króla, pana mego, ku pociesze; albowiem jako Anioł Boży, tak jest król, pan mój, słuchając dobrego i złego, a Pan Bóg twój niech będzie z tobą. **18** A odpowiadając król rzekł do niewiadomej: Proszę nie taj przedemną tego, o co się sputam. I rzekła niewiadoma: Mów proszę, królu, panie mój. **19** Tedy rzekł król: Izali ty tego wszystkiego nie czynisz z naprawy Joabowej? I odpowiedziała niewiadoma, i rzekła: Jako żyje dusza twoja, królu, panie mój, że nie można uchylić się ani na prawo, ani na lewo od wszystkiego, co mówił król, pan mój; albowiem sługa twój Joab, on mi to rozkazał, i on nauczył służebnicy twojej tych wszystkich słów. **20** Żem odmieniła sposób tej mowy, sprawił to sługa twój Joab; lecz pan mój madry jest, jako jest madry Anioł Boży, wiedząc wszystko, co się dzieje na ziemi. **21** Przetoż rzekł król do Joaba: Otom teraz to uczyni. Idźże a przywróci dziecię me Absaloma. **22** I upadł Joab obliczem swem na ziemię, a pokloniwszy się błogosławił królowi, i rzekł Joab: Dziś poznął sługa twój, żem znalazł łaskę w oczach twoich, królu, panie mój, ponieważ uczynił król zadość prośbie slugi swego. **23** Wstał tedy Joab, a szedł do Giessur, i przwydż Absaloma do Jeruzalemu. **24** I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, ale oblicza mego niech nie widzi. A tak wrócił się Absalom do domu swego, ale oblicza królewskiego nie widział. **25** A nie było mąża tak krasnego, jako Absalom we wszystkim Izraelu, aby miał tak wielką chwałę; od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego nie było na nim zmazy. **26** A gdy strzygł głowę swoją, (a zwykły ją na każdy rok strzyż; bo mu ciążyła, przetoż ją strzyżł,) ważyły włosy głowy jego dwadzieścia sykłów wagę królewskiej. **27** I urodzili się Absalomowi trzej synowie, i córka jedna, której imię było Tamar, która niewiadoma była piękna na wejrzeniu. **28** I mieszkał Absalom w Jeruzalemie dwa lata, a twarzy królewskiej nie widział. **29** Przetoż posłał Absalom do Joaba, chcąc go posłać do króla, ale on nie chciał przyjść do niego; posłał potem powtórnie, i nie chciał przyjść. **30** Tedy rzekł do slug swoich: Przepatrzcie rolę Joabową podle roli mojej, gdzie ma jeczmień; idźcież, a spalcie go ogniem. I zapalili słudzy Absalomowi rolę onę ogniem. **31** Zatem wstawszy Joab, przyszedł do Absaloma w dom, i rzekł do niego: Czemóż śludy twoi spalili rolę moją ogniem? **32** I odpowiedział Absalom Joabowi: Otom posłał do ciebie, mówiąc: Przyjdź sam, a pośle cię do króla, abyś mówił: Nacóżem przyszedł z Giessur? Lepiej mi było tam jeszcze zostać; przetoż teraz niech oglądam oblicze królewskie; wszak jeżli jest przy mnie nieprawość, niech mię rozkaże zabić. **33** Tedy przyszedł Joab do króla, i oznał mię. I przypywał Absalom, który przyszedł do króla, i uklonił się twarzą swą ku ziemi przed królem; i pocalał król Absaloma.

15 I stało się potem, że sobie nasprawiał Absalom wozów, i koni, i pięćdziesiąt mężów, którzy chodzili przed nim. **2** I wstawając rano Absalom stawał podle drogi w bramy, a każdego męża, mającego sprawę i idącego do króla na sąd, przyzywał Absalom do siebie, i mówił: Z któregoś ty miasta? A gdy mu odpowiedział: Z jednego pokolenia Izraelskiego jest sluga twój. **3** Mówił mi Absalom: Oto, sprawa twoja dobra jest, i sprawiedliwa; ale niemasz, kiedyby cię wysłuchał w króla. **4** Natdo mówił Absalom: O kiedyby mię postanowił sędzią w tej ziemi! aby do mnie chodził każdy, któryby miał sprawę w sądu, dopomogłbym mu do sprawiedliwości. **5** A gdy kto przystąpił, i uklonił mi się, ściągnął rękę swą, a ujawszy go, całował go. **6** A toż czynił Absalom wszystkiemu Izraelowi, który przychodził na sądy do króla, i ukradł Absalom serca mężów Izraelskich. **7** I stało się po czterdziestu latach, że

rzekł Absalom do króla: Niech idę proszę, a oddam ślub mój w Hebronie, którym poślubił Panu. **8** Albowiem ślub poślubił sługa twój, kiedy mieszkał w Giessur Syryjskim, mówiąc: Jeżeli miej zasię kiedy przywróci Pan do Jeruzalem, tedy slużyć będę Panu. **9** I rzekł mu król: Idź w pokoju. A on wstawiwszy poszedł do Hebronu. **10** Tedy rozesłał Absalomu szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, aby rzekli: Skoro usłyszycie głos trąby, mówcież: Króluje Absalom w Hebronie. **11** A z Absalomem poszło było dwieście mężów z Jeruzalem zaproszonych, którzy szli w prostości swojej, niewiedząc o niczem. **12** Posłał też Absalom po Achitofela Giloniczyka, radcę Dawidowego, aby przyszedł z miasta swego Gilo, gdy miał sprawować ofiary. I stało się sprzyjanie wielkie, a lud się schodził, i przybywało go Absalomowi. **13** Potem przyszedł poseł do Dawida, mówiąc: Obróciło się serce mężów Izraelskich za Absalomem. **14** Tedy rzekł Dawid do wszystkich slug swoich, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Wstańcie, a uciekajmy; inaczej nieuszłybimy przed twarzą Absalomową. Spieszczeńcie się, ażaz ujdziem, by się snąć nie pospieszył, a nie zajechał nas, i nie obalił na nas z lęgo, i nie wysiekł miasta ostrzem miecza. **15** I rzekli słudzy królewscy do króla: Wszystko, cokolwiek sobie upodoba król, pan nasz, oto słudzy twoi. **16** A tak wyszedł król, i wszystek dom jego pieszo; tylko zostawił król dziesięć niewiast założnic, aby strzegły domu. **17** A gdy wyszedł król i wszyscy lud pieszo, stanęły na jednym miejscu z daleka. **18** Wszyscy też słudzy jego szli przy nim, i wszyscy Cheretczycy, i wszyscy Feletyczycy, i wszyscy Gietejczycy, sześć set mężów, którzy byli przyszli pieszo z Giet, szli przed twarzą królewską. **19** Tedy rzekł król do Itaja Gietejczyka: Czemuż i ty z nami idziesz? Wróć się, a zostań przy królu; boś ty cudzoziemiec, a nie długo wróciś się do miejsca twoego. **20** Niedawno przyszedł, a dzisiaj cię ruszyć miał, abyś z nami szedł! Gdyż ja idę, sam nie wiem dokąd; wróć się, a odprowadź bracią swoją: niech będzie z tobą milosierdzie i prawda. **21** Ale odpowiedział Itaj królowi, mówiąc: Jako żywy Pan, jako żywy też król pan mój, że na którymkolwiek miejscu będzie król, pan mój, choć w śmiertci, choć w żywocie, tam też będzie sługa twój. **22** I rzekł Dawid do Itaja: Pójźże, a przejdź. I przeszedł Itaj Gietejczyk, i wszyscy mężowie jego, i wszystkie dzieciaki, które były z nim. **23** Tedy wszystka ziemia plakała głosem wielkim, i wszystek lud, który przechodził. A tak król przeszedł przez potok Cedron, i wszystek lud przeszedł przeciw drodze ku puszczy. **24** A oto i Sadok i wszyscy Lewitowie byli z nim, niosąc skrzynię przymierza Bożego, i postawili skrzynię Bożą; szedł też Abijater, aż wszystek on lud przeszedł z miasta. **25** I rzekł król do Sadoka: Odnieś zasię skrzynię Bożą do miasta. Jeżeli znajdę łaskę w oczach Pańskich, przywróci mnie zasię, a ukaże mi ja, i przbytek swój. **26** Ale jeżeli tak rzekł: Nie podobasz mi się; otom ja, niech mi uczyni, co dobrego jest w oczach jego. **27** Nadto rzekł król do Sadoka kapłana: Izaliś nie jest widzącym? Wróć się do miasta w pokoju, i Achimaas, syn twój, i Jonatan, syn Abijatara, dwaj synowie wasi, z wami. **28** Oto, ja pomieszkam w równinach na puszczy, póki nie przyjdzie od was poselstwo dawające mi znać. **29** A tak odprowadzili zasię Sadok i Abijatar skrzynię Bożą do Jeruzalem, i zostali tam. **30** Ale Dawid szedł na góre oliwną, wstępując i płacząc, mając głowę przykrytą, i idąc boso; wszystek też lud, który z nim był, zakrył każdy głowę swoje, a szli wstępując i płaczając. **31** Tedy dano znać Dawidowi, mówiąc: Achitofel jest z tymi, którzy się zbuntowali z Absalomem. I rzekł Dawid: O Panie, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofelową. **32** I stało się, gdy Dawid przeszedł aż na wierzch góry, aby się tam pomodlił Bogu, oto, spotkał się z nim Chusaj Arachita, miawszy rozdarté szaty swe, a proch na głowę swojej. **33** I rzekł mu Dawid: Jeżeli pojdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem; **34** Ale jeżeli się do

miasta wrócisz, a rzeczesz do Absaloma: Królu, slugą twoim będę, boom był slugą ojca twoego zdawna, ale teraz jam slugą twoim: tedy mi obróciś wniwez radę Achitofelową. **35** Ażaz tam nie będzie z tobą Sadoka i Abijatara, kapłanów? Przetoż cokolwiek usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom. **36** Są też tam z nimi dwaj synowie ich, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abijatara, przez które dacie mi znać o wszystkiem, co jedno usłyszycie. **37** Szedł tedy Chusaj przyjaciel Dawida do miasta, a Absalom też wjechał do Jeruzalem.

16 A gdy Dawid szedł trochę z wierzchu góry, oto Syba, sluga Mefiboseta, zaszedł mu drogę z parą osłów osiodlanych, na których było dwieście chlebów, i sto wiązanek rodzynków, i sto wiązanek fig, i łyżwie wina. **2** Tedy rzekł król do Syby: Na cóż to? I odpowiedział Syba: Osły te dla czeladzi królewskiej, aby na nich jeździła, a chleby i figi, aby jedli słudzy, a wino, aby pił, który ustali na puszczy. **3** I rzekł mu król: A gdzież jest syn pana twoego? I odpowiedział Syba królowi: Oto został w Jeruzalemie; albowiem mówił: Dziś mi przywróci dom Izraelski królestwo ojca mego. **4** Zatem rzekł król do Syby: Oto twoje jest wszystko, cokolwiek miał Mefiboset. I rzekł Syba, pokon uczyniwszy: Niech znajdę łaskę przed oczyma twemi, królu, panie mój. **5** I przyszedł król Dawid aż do Bahurym, a oto, stamtąd mąż wyszedł z rodu domu Saulowego, a imię jego było Semej, syn Giery; który wyszedłszy, idąc złorzeczył. **6** A ciskał kamierimi na Dawida, i na wszystkie slugi króla Dawida, choć wszystek lud, i wszystko rycerstwo szło po prawej stronie jego, i po lewej stronie jego. **7** I tak mówił Semej, złorzecząc mu: Wynijdź, wynijdź mężu krwi, i mężu niezbożny. **8** Obrócił na cię Pan wszystkę krew domu Saulowego, na któregoś miejscu króował, a podał Pan królestwo w ręce Absaloma, syna twoego; a otoś ty we złem twojem, boś jest mężem krwi. **9** I rzekł Abisaj, syn Sarwii, do króla: Czemuż złorzeczy ten zdechły pies królowi, panu memu? Niech idę proszę, a utnę głowę jego. **10** Ale król rzekł: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, że złorzeczy? Ponieważ mu Pan rzekł: Złorzec Dawidowi, i któryby śmiał rzec: Czemu tak czynisz? **11** Nadto rzekł Dawid do Abisajego i do wszystkich slug swoich: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka duszy mojej, jakoż daleko więcej teraz syn Jemin? Zaniechajcie go, niech złorzeczy; boć mu Pan rozkazał. **12** Snać wejrzy Pan na utrapienie moje, a odda mi Pan dobrem za złorzeczenia jego dzisiejsze. **13** A tak szedł Dawid, i mężowie jego droga, a Semej szedł stroną góry przeciwko niemu, i idąc złorzeczył, i ciskał kamierimi przeciw niemu, i miotał prochem. **14** I przyszedł król ze wszystkim ludem, który był przy nim spracowany, i tamże odpoczął. **15** Lecz Absalom i wszystek lud mężów Izraelskich, przyszli do Jeruzalem, także i Achitofel z nim. **16** A gdy szedł Chusaj Arachita, przyjaciel Dawida, do Absaloma, rzekł Chusaj do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król! **17** Tedy rzekł Absalom do Chusaja: A takaż to miłość twoja ku przyjacielowi twemu? przecześnie nie szedł z przyjacielem twoim? **18** Odpowiedział Chusaj Absalomowi: Nie; ale którego obrał Pan, i lud ten, i wszyscy mężowie Izraelscy, tego będę, i z nim zostanę. **19** Do tego, komuż ja będę służył? izali nie synowi jego? Jakom skuły ojcu twemu, tak będę i tobie. **20** Rzekł potem Absalom do Achitofela: Radźcież, co mam czynić? **21** Odpowiedział Achitofel Absalomowi: Wnijdz do założnic ojca twoego, które zostały, aby strzegły domu; a usłyszawszy wszystek Izrael, żeś się omierzył ojcu twemu, zmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą. **22** Przetoż rozbili Absalomowi namiot na dachu. I szedł Absalom do założnic ojca swego przed oczyma wszystkiego Izraela. **23** A rada Achitofelowa, która dawała, była na on czas w takiej wadze, jakoby się kto radził Boga. Takować była wszelka rada Achitofelowa, jako u Dawida, tak u Absaloma.

17 Nasto rzekł Achitofel do Absaloma: Niech proszę wybiorę dwanaście tysięcy mężów, a wstawszy będę gonił Dawida tej nocy; **2** I przypadnie nań, pokąd jest spracowany i zemdlonych rąk, a stwożę go, i uciecze wszystek lud, który jest z nim, a zabiję króla samego. **3** A tak przywrócić wszystek lud do ciebie; bo jakoby się wszyscy ku tobie nawrócili, gdy zabiję tego męża, którego ty szukasz, a wszystek się lud uspokoi. **4** I spodobało się to Absalomowi, i wszystkim starszym Izraelskim. **5** Jednak rzekł Absalom: Zawołaj rychło i Chusaja Arachity, abyśmy usłyszeli, co on też powie. **6** A gdy przyszedł Chusaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego, mówiąc: Tak powiedział Achitofel: Mamilly uczynić według rady jego, czyli nie? i ty powiedz. **7** Tedy odpowiedział Chusaj Absalomowi: Niedobra jest rada, którą teraz dał Achitofel. **8** Nasto rzekł Chusaj: Świadomysj ojca twoego i mężów jego, iż są mężczyźni, i serca zatuszonego, jako niedźwiedzica osierociąła w polu; do tego ojciec twój jest mąż waleczny, i nie będzie nocował z ludem. **9** A podobno i teraz się kryje w jakiej jaskini, albo na któremkolwiek miejscu. I stałoby się, jeźliżeby kto z dwóch poległ na tym poczatku, żeby każdy, który o tem usłyszał, rzekł: Stała się porażka w ludzie, który szedł za Absalomem. **10** Tedy i najmniejszy, którego serce jako serce lwie, bardzo osłabieje; bo wie wszyscy Izrael, że mężczyznym jest ojciec twój, i mężczyźni wszyscy, którzy są z nim. **11** Aleć radzę, aby się do ciebie całe zebrały wszyscy Izrael od Dan aż do Beerseba, jako piasek, który jest przy morzu w mnóstwie, a ty żebysz osoba swoją szedł na wojnę. **12** A tak pociagniemy przeciwko niemu, na któremkolwiek miejscu znaleziony będzie, i przypadniemy nań, jako pada rosa na ziemię, i nie zostanie z niego, to jest, z tych wszystkich mężów, którzy są z nim, ani jeden. **13** A jeźliżeby do którego miasta uszedł, tedy zniesie wszyscy Izrael do onego miasta powrozy, a pociagniemy je aż do potoku, tak iż tam nie będzie znalezion ani kamik. **14** Tedy rzekł Absalom i wszyscy mężczyźni Izraelscy: Lepsza jest rada Chusajego Arachity, niż rada Achitofelowa. Albowiem Pan był postanowili, aby rozerwana była rada Achitofelowa, która była dobra, a tak aby przywiódł Pan zle na Absaloma. **15** I oznajmił Chusaj Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi, i starszym Izraelskim; alem ja tak a tak radził. **16** Teraz tedy poślijcie co rychlej, a oznajmijcie Dawidowi, mówiąc: Nie zostawaj tej nocy w równinach puszczy; ale bez odwłoki przejdź, by snać nie był pożarty król, i wszyscy lud, który jest z nim. **17** A Jonatan i Achimmas stali u studni Rogiel: i poszła dziewczyna, a oznajmiła im, aby poszli, i donieśli to królowi Dawidowi; bo się nie śmiali ukazać, ani wnijść do miasta. **18** Wszakże obaczył je niektóry sługa i powiedział Absalomowi. Przetoż poszedłszy obadwaj spieszno, weszli w dom niekogo męża w Bahurym, który miał studnię na dworze swym, i spuścili się do niej. **19** A wziąwszy niewiastę płachę, rozciągnęła ją na wierzchu studni, i nasypała na niej krup; a tak się tego nie dowiedzano. **20** Bo gdy przyszli sludzy Absalomowi do onej niewiasty w dom, rzekli: Gdzie jest Achimaas i Jonatan? odpowiedziała im niewiasta: Przeszli przez rzekę; a poszukawszy ich, i nie znalazły, wrócili do Jerozalemu. **21** A gdy oni odeszli, tedy owi wystąpiwszy z studni poszli, i oznajmili królowi Dawidowi, mówiąc do niego: Wstańcie, przeprawcie się co rychlej przez wodę; albowiem tak radził przeciwko wam Achitofel. **22** Przetoż wstawszy Dawid, i wszyscy lud, który był z nim, przeprawili się przez Jordan, pierwji niż się rozdzielali, a nie został i jeden, któryby się nie przeprawił przez Jordan. **23** Tedy Achitofel widząc, iż się nie stało podług rady jego, osiodłał osła, a wstawszy jechał do domu swego, do miasta swego, a rozprawiwszy dom swój, powiesił się, i umarł, a pogrzebion jest w grobie ojca swego. **24** A Dawid już był przyszedł do Mahanaim, gdy Absalom przeprawił

się przez Jordan, on i wszyscy mężczyźni Izraelscy z nim. **25** I przełożyl Absalom Amazę, miasto Joaba, nad wojskiem. A ten Amaza był synem męża, którego imię było Itra, Izraelczyk, który był wszedł do Abigajli, córki Nahasowej, siostry Sarwii, matki Joabowej. **26** I położył się obozem Izrael z Absalomem na ziemi Galaad. **27** I stało się, gdy przyszedł Dawid do Mahanaim, że Soby syn Nahasowy z Rabby, synów Ammonowych, i Machir, syn Ammijelowy z Lodebaru, i Barsylaj Galaadczyk z Rogielim, **28** Pościel, i miednice, i naczynia zdruńskie, i pszenicę, i jęczmier, i maki, i krupy, i boby, i soczewice, i prażma, **29** I miodu, i maska, i owiec, i serów krowich przynieśli Dawidowi, i ludowi, który był z nim, aby jedli: bo mówili: Lud ten głodny jest, i spracowany, i pragnieniem zmorzyony na puszczy.

18 Tedy obliczył Dawid lud, który miał z sobą, a postanowił nad nimi hetmany, i rotmistrze. **2** I poruczył Dawid ludu trzecią część pod rękę Joabową, a trzecią część pod rękę Abisaja, syna Sarwii, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Itaja Gietejczyka; i rzekł król do ludu: Wynijdę i ja także z wami. **3** Ale lud rzekł: Nie wynijdiesz; bo jeźliżbyśmy my tył podali, oni mało dbać o nas będą, choćby też nas poległa połowa, mało dbać o nas będą; albowiemyś ty sam jako nas dziesięć tysięcy. Przetoż teraz lepiej, abyś nam był w mieście na pomoc. **4** I rzekł do nich król: Co się wam zda dobrego, to uczyń. Tedy stał król przy bramie, a wszyscy lud wychodził po stu i po tysiącu. **5** I rozkazał król Joabowi, i Abisajowi, i Italowi, mówiąc: Łaskawie mi się obchodźcie z synem moim Absalomem. A wszyscy lud słyszli, gdy przykazywał król wszystkim hetmanom o Absalomie. **6** A tak wyciągnął lud w pole przeciw Izraelowi, i zwiedli bitwę w lesie Efraim. **7** Tamże porażon jest lud Izraelski od slug Dawidowych; i stała się tam porażka wielka dnia onego, a poleglio ich dwadzieścia tysięcy. **8** Bo gdy była bitwa rozprosiona po wszystkiej ziemi, więcej las pogubili ludu, niż ich miecz pożarł dnia onego. **9** I napadł Absalom na slugi Dawidowe; a Absalom jechał na mul, i wbieział z nim mul pod gesty a wielki dąb, i uwieńział głowę jego na dębie, i zawisł między niebem i między ziemią; ale mul, który był pod nim, wybiegły. **10** Co ujrzawszy mąż niektórych, oznajmił Joabowi, mówiąc: Otom widział Absalomu wiszącego na dębie. **11** Tedy rzekł Joab mężowi, który mu to oznajmił: Jeźliż widział, a czmużeś go tam nie zabił i nie rzucił na ziemię? A ja bym ci był powinienny dać dziesięć srebników i jeden pas rycerski. **12** I odpowiedział on mąż Joabowi: A ja choćbym miał dwadzieścia na rękach mych tysiąc srebników, nie podniosłbym ręki mojej na syna królewskiego; bośmy słyszeli, gdy przykazał król tobie i Abisajowi i Italowi, mówiąc: Ochraniacie wszyscy syna mego Absaloma. **13** Chyba, żebym chciał wdać duszę moją w niebezpieczeństwo; bo nie bywa nic zatajono przed królem; i ty sam bylbys przeciwko mnie. **14** Tedy rzekł Joab: Nie będąc się ja tu bawił z tobą; przetoż wziąwszy trzy drzewca w rękę swoją, wraził je w serce Absalomowe, gdy jeszcze żyw był na dębie. **15** A obskoczywszy Absaloma dziesięć slug, którzy nosili broń Joabową, bili, i zbiili go. **16** Wtem zatrąbił Joab w trąbę, i wrócił się lud z pogoni za Izraelem; bo Joab zatrzymał lud. **17** A wziąwszy Absaloma wrzuciли go w tymże lesie w dół wielki, i nanosili nań bardzo wielką kopu kamienia. Ale wszyscy Izrael uciekli, każdy do namiotów swoich. **18** A Absalom wzął był, i wystawił sobie za żywota swego słup, który jest w dolinie królewskiej; bo mówili: Niemam syna; jednak zostawię pamiątkę imienia mego. Przetoż nazwał on słup imieniem swojem, który zowiąz miejsce Absalomowe aż do dzisiejszego dnia. **19** Tedy Achimaas, syn Sadoka, rzekł: Proszę niech idę i oznajmię królowi nowinę, iż go wybawił Pan z ręki nieprzyjaciół jego. **20** Ale mu rzekł Joab: Nie bylbys wdzięcznym posłem dzisiaj; lecz

to opowiesz dnia drugiego, a dziś nie dawaj o tem znać, przeto iż syn królewski zginął. **21** Potem Joab rzekł do Chusego: Idź oznajmij królowi, coś widział. A tak ukloniwszy się Chusy Joabowi, biegał. **22** I mówił powtórnie Achimaas, syn Sadoka, i rzekł do Joaba: Bądź co bądź, proszę niech i ja bieże za Chusym. I rzekł Joab: Przeczbyt y miał bieżeć synu mój, gdyż niemasz, cobyś dobrego zwiastował? **23** I rzekł: Bądź co bądź, pobieże. I rzekł mu Joab: Bieże. A tak biegał Achimaas prostszą drogą, i uprzedszył Chusego. **24** A Dawid siedział między dwiema bramami. I wyszedł stróż na dach bramy na mur, a podniósłszy oczy swe, ujrzał męża jednego bieżącego. **25** Tedy zawoławszy stróż, opowiedział to królowi. I rzekł król: Jeździec sam jest, dobre poselstwo w ustach jego. A gdy ten spiesznie szedł, i przybliżał się, **26** Ujrzał stróż i drugiego męża bieżącego, i zawołał stróż na wrotnego, mówiąc: Oto i drugi mąż bieży sam. I rzekł król: I ten dobre poselstwo niesie. **27** Nadtó rzekł stróż: Zda mi się bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Mał to dobry, i z dobrem poselstwem idzie. **28** Tedy zawołał Achimaas, i rzekł do króla: Pokój; i uklonił się królowi twarzą swoją ku ziemi i rzekł: Błogosławiony Pan Bóg twój, któryc podał te mże, co podnięshi ręce swe przeciw królowi, panu memu. **29** I rzekł król: Jakoli się ma syn mój Absalom? Tedy Achimaas odpowiedział: Widziałem zamieszanie wielkie, gdy posyłał sługę królewskiego Joab, i mnie, slugę twoego; ale nie wiem co było. **30** Potem rzekł król: Odstęp, a stan tam; a on odstępwszy stanął. **31** A wtem Chusy przyszedł i rzekł: Opowiada się królowi, panu memu, że cię wybałwi Pan dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstali przeciwko tobie. **32** I rzekł król do Chusego: A jakoli sie ma syn mój Absalom? Odpowiedział Chusy: Bodaj tak byli nieprzyjaciele króla, pana mego, i wszyscy, którzy powstawają przeciw tobie na złe, jako syn twój! **33** Tedy się zasmucił król, i wstąpił na salę onej bramy, a plakał, i tak mówił idąc: Synu mój Absalomie, synu mój! Synu mój Absalomie! obym ja był umarł miasto ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!

19 I oznajmino Joabowi: Oto król płacze i żaluje Absalom. **2** Przetoż się ono zwycięstwo dnia onego obróciło w płacz wszystkiemu ludowi; albowiem usłyszałszy lud dnia onego, że mówiono: Źałosny jest król dla syna swego. **3** Zaczem wkradł się lud onego dnia wchodząc do miasta, jako się więc wkrada lud, który się wstydzi, uciekając z bitwy. **4** A król nakrywszy oblicze swoje, wołał głosem wielkim: Synu mój Absalomie, Absalomie, synu mój, synu mój! **5** Tedy wszedł Joab do króla w dom, i rzekł: Sharńbleś dzisiaj oblicze wszystkich slug twoich, którzy wybałwi duszę twoją dzisiaj, i duszę synów twoich, i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich. **6** Milując te, którzy cię mają w nienawiści, a nienawidzących tych, którzy cię miują. Albowiem pokazałeś dzisiaj, że sobie nie poważasz hetmanów, i slug twoich; bom doznał tego dzisiaj, że gdyby Absalom był żyw, choćbyśmy my wszyscy dzisiaj byli pobici, tedy by się to bardzo podobało. **7** Przetoż teraz wstań, wynijdź, a mów łagodnie do slug twoich. Boć przez Pana przysięgam, jeżeli ty nie wynijdziesz, że nie zostanie żaden z tobą tej nocy, a będziecie to gorzej, niżli wszystko złe, którekolwiek na cię przychodziło od młodości twojej aż dotąd. **8** Wstał tedy król, i siadł w bramie; i opowiedziano to wszystkiemu ludowi, mówiąc: Oto król siedzi w bramie. I przyszedł wszystek lud przed oblicze królewskie; ale Izraelczycy uciekli byli, każdy do namiotu swego. **9** I stało się, że się wszystek lud sprzeczał z sobą we wszystkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wyrwał nas z rąk nieprzyjaciół naszych, tenże nas też wyrwał z rąk Filistyjskich, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem. **10** Lecz Absalom, któregośmy byli pomazali nad sobą, zginął w bitwie; a teraz przeczbe wy zaniedbywacie przyprowadzić zasię króla? **11**

Przetoż król Dawid posłał do Sadoka i do Abijatara, kapłanów, z temi słowy: Powiedziecie starszym Judzkiem, mówiąc: Przeczbe macie być poślednieszymi w przyprowadzeniu zasię króla do domu jego? Albowiem słowa wszystkiego Izraela dochodziły króla do domu jego. **12** Braciaście moi, kość moja, a ciałoście moje; przeczbe tedy macie być poślednieszymi w przywróceniu króla? **13** Amazie także powiedzcie: Izaliś ty nie jest kość moja, i ciało moje? To niech mi uczyni Bóg, i to niech przyczyni, ježli hetmanem wojska nie będziesz przedemną po wszystkie dni, miasto Joaba. **14** A tak naklonił serce wszystkich mężów Judzkich jako męża jednego, że posłali do króla mówiąc: Nawróć się ty, i wszyscy słudzy twoi. **15** Wrócił się tedy król, i przyszedł aż do Jordana; a lud Judzki wyszedł był do Galgal, aby zaszedł w drodze królowi, a przeprowadził króla przez Jordan. **16** Pospieszył się także Semej, syn Giery, syna Jemini, który był z Bachurym, i wyszedł z mężczyznami Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi. **17** A było tysiąc mężów z nim z Benjamitów; Syba także, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego, i dwadzieścia slug jego z nim, i szczęśliwie się przeprawili za Jordan do króla. **18** Przeprawili też prom, aby przewieziono czeladź królewską, a izby uczyniono, coby mu się najlepiej podobało; a Semej, syn Giery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez Jordan, **19** I rzekł do króla: Nie przyczytaj mi, panie mój, nieprawości, ani wspominaj, co lekкомysliście uczyniły sluga twoj onegoż dnia, gdy wyszedł król, pan mój, z Jeruzalemu, aby to miał przypuszczać król do serca swego; **20** Albowiem zna sluga twój, żem zgrzeszył; a otom dziś przyszedł pierwiej niż kto ze wszystkiego domu Józefowego, abym zajechał drogę królowi, panu memu. **21** Tedy odpowiedział Abisaj, syn Sarwii, i rzekł: Izaz dla tego nie ma być zabitę Semej, że złorzeczył pomazańcowi Państku? **22** Ale mu rzekł Dawid: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, żeście mi dziś przeciwnymi? Izali dziś ma być zabitę kto w Izraelu? Bo azaż nie wiem, żem ja dziś zostałem królem nad Izraelem? **23** I rzekł król do Semeja: Nie umrzesz; i przysiągl mu król. **24** Mefiboset także, wnuk Saula, wyjechał przeciw królowi; który ani obmył nogi swoich, ani cesał brody swojej, ani przal szat swoich, ode dnia, którego był wyszedł król aż do dnia, którego się wrócił w pokoj. **25** I stało się, gdy zabiegał w Jeruzalemie królowi, rzekł mu król: przeczbe nie szedł ze mną, Mefibosecie? **26** A on mu odpowiedział: Królu, panie mój, zdradził mię sluga mój; bo rzekł był sluga twój, osiodłam sobie osła, żebym siadlszy nań, jechał z królem, gdyż jest chromy sluga twój. **27** I oskarzył slugę twoego przed królem, panem moim; ale król, pan mój, jest jako Anioł Boży; przetoż czyn, co dobrego jest w oczach twoich. **28** Albowiem wszyscy z domu ojca mego byliśmy godni śmierci przed królem, panem moim, a przecież ty posadził slugę twoego między tymi, którzy jadają u stołu twoego: I cóż jeszcze za sprawiedliwość moja, abym się miał więcej uskarzać na króla? **29** Rzekł mu tedy król: Cóż masz więcej mówić w sprawie twojej? Jużem rzekł, ty i Syba, podzielcie się majątkością. **30** A Mefiboset rzekł do króla: I wszystko niech weźmie, gdy się tylko wrócił król, pan mój, w pokoju do domu swego. **31** Barysajl też Galaatczyk wyszedłszy z Rogielim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go prowadził za Jordan. **32** A Barysajl był bardzo stary, mając osiemdziesiąt lat, który podejmował króla, póki mieszkał w Mahanaim; bo był człowiekiem bogatym bardzo. **33** I rzekł król do Barysajlego: Pójdz ze mną, a będę cię chował przy sobie w Jeruzalemie. **34** Ale Barysajl odpowiedział królowi: Wieleż jest dni żywota mego, żebym miał iść z królem do Jeruzalemu? **35** Osiemdziesiąt lat mi dzisiaj; izali mogę rozeznać między dobrem a złem? izali poczuć smak sluga twój w tem, co bym jadł, albo co bym pił? izali słuchać mogę więcej głosu śpiewaków i śpiewaczek? a przeczbeby miał być sluga twój jeszcze ciężarem królowi, panu memu? **36** Jeszcze

trochę pojedzie sługa twój za Jordan z królem: bo czemużby mi miał dawać król takową nagrodę? 37 Niech się wróci proszę sługa twój, abym umarł w mieście mojem, przy grobie ojca mego i matki mojej; ale oto sługa twój Chymham pojedzie z królem, panem moim: uczynię mu, co dobrego jest w oczach twoich. 38 I rzekł król: Niechże ze mną idzie Chymham, a ja mu uczynię, co dobrego będzie w oczach twoich; nadto, cokolwiek żądać będziesz ode mnie, toć uczynię. 39 A gdy się przeprawił wszystek lud przez Jordan, król się też przeprawił. Tedy pocałował król Barsylajego, i błogosławili mu: który się wrócił do miejsca swego. 40 Potem przyszedł król do Galgal, przyszedł też z nim Chymham. Wszystek też lud Judzki prowadził króla, także i połowa ludu Izraelskiego. 41 A oto, wszyscy mężowie Izraelscy, zszedli się do króla, mówili do niego: Czemuż cię wykradli bracia nasi, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom jego przez Jordan, i wszystkie męże Dawidowe z nim? 42 I odpowiedzieli wszyscy mężczyźni Judzcy mężom Izraelskim: Przeto, iż nam powinny jest król. A przecież się gniewać macie o to? izali nam za to jeść król dawa, albo nam jakie dary rozdał? 43 Tedy odpowiedzieli mężczyźni Izraelscy mężom Judzkiem, i rzekli: Dziesięć kroc'h więcej mamy do króla; przetoż i Dawid więcej do nas należy, niż do was. Przecześniecie nas lekce poważały? Ażazemy my o to pierwiej nie mówili, abyśmy przywróciły króla swe go? Ale srożsa była mowa mężów Judzkich, niż mowa mężów Izraelskich.

20 Tedy się tam pojawił mąż niepobożny, którego zwano Seba, syn Bichry, mąż Jemini. Ten zatrąbił w trąbę, i rzekł: Nie mamy my działa w Dawidzie, ani mamy dziedzictwa w synu Isajego; wróć się każdy do namiotów swoich, o Izraelu! 2 A tak odstąpili wszyscy mężczyźni Izraelscy od Dawida za Seba, synem Bichry; ale mężczyźni Judzcy trzymali się króla swego, od Jordana aż do Jeruzalemu. 3 I przyszedł Dawid do domu swego w Jeruzalemie; a wziąwszy król dziesięć niewiąst założnic, które był zostawił, aby strzegły domu, oddał je pod straż, i żywili je, ale do nich nie wchodził; i były pod strażą aż do dnia śmierci swojej, we wdowim stanie. 4 Potem rzekł król do Amazy: Zbierz mi męże Judzkie za trzy dni; ty się też tu staw. 5 A tak poszedł Amaza, aby zebrał lud Judzki; lecz się zabawił nad czas naznaczony, który mu był naznaczyl. 6 I rzekł Dawid do Abisajego: Teraz gorzej nam uczyni Seba, syn Bichry, niż Absalom; przetoż ty weźmij slugi pana twoego, a góń go, by snąć nie znalazły sobie miast obronnych, i nie uszedł z oczu naszych. 7 Tedy wyszli z nim mężczyźni Joabowi, Chertczycy i Feletczycy, i wszyscy rycerstwo, a wyszli z Jeruzalemu w pogórza za Seba, synem Bichry. 8 A gdy byli u wielkiego kamienia, który jest w Gabaon, tedy im Amaza zabiegał. A Joab miał przepasaną szatę swą, w której chodził, a na niej pas z mieczem przypasany do biór swoich w pochwach swych, którego snadnie mógł dobyć, i zaś schować. 9 I rzekł Joab do Amazy: Jakoż się masz, bracie mój? I ujął ręką prawa Joab Amazę za brodę, jakoby go całować miał. 10 Ale Amaza nie postrzelił miecza, który był w ręce Joabowej; i przebił go nim pod piąte żebro, i wylat trzewa jego na ziemię, a tak za jedną raną umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, szli w pogórza za Seba, synem Bichry. 11 Tedy stanął jeden nad nim z slug Joabowych, i rzekł: Ktokołwiek jest życzliwy Joabowi, a ktokołwiek trzyma z Dawidem, niech idzie za Joabem. 12 Lecz Amaza wała się w krwi w pośród drogi. A widząc on mąż, iż się zastanawiał wszystki lud nad nim, zwlekl Amazę z drogi na pole, i przyrzucił go szata, gdyż widział, że ktokołwiek szedł mimo niego, zastanawiał się. 13 A gdy był zwleczony z drogi, biegał każdy mąż za Joabem, goniąc Sebę, syna Bichry. 14 Który już był przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraelskie, aż do Abel i Betmaacha, ze wszystkimi Berymczykami,

którzy się też byli zebrałi, a szli za nim. 15 A gdy się tam ściągnęli, obiegli go w Abel i Betmaacha, i usypali szańce przeciw miastu, tak iż stali przed murem, a wszystek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury. 16 Wtem zawołała z miasta niektóra niewiąsta mądra: Słuchajcie, słuchajcie! rzeczie prosto do Joaba: Przystąp sam, a rozmówię się z tobą. 17 Który gdy do niej przystąpił, rzekła mu ona niewiąsta: Tyżes jest Joab? I odpowiedział: Jestem. Tedy mu rzekła: Słuchaj słów służebnicy twojej; i odpowiedział: Słucham. 18 Przetoż rzekła, mówiąc: Powiadano przedtem, mówiąc: Koniecznie pytać się będą w Abelu, a tak się wszystko sprawi. 19 Jam jest jedno miasto z spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty szukasz, abyś zatracił miasto i matkę w Izraelu; przecież chcesz zburzyć dziedzictwo Pańskiego? 20 I odpowiedział jej Joab, mówiąc: Niedaj, niedaj mi tego Boże, abym miał podwrócić i zburzyć je. 21 Nie takci się rzecz ma. Ale mąż z góry Efraim, imieniem Seba, syn Bichry, podniósł rękę swą przeciw królowi Dawidowi; wydajcie go samego, a odciągnę od miasta. Zatem rzekła niewiąsta do Joaba: Oto głowę jego zrzucą do ciebie z muru. 22 A tak sprawiła to ona niewiąsta u wszystkiego ludu mądrością swoją, że ściałwszy głowę Sebie, synowi Bichry, zrzuciła ją do Jaoaba; który zatrąbił w trąbę, i rozeszli się wszyscy od miasta, każdy do namiotów swoich; Joab się też wrócił do króla do Jeruzalemu. 23 I był Joab hetmanem nad wszystkiem wojskiem Izraelskiem, a Banajas, syn Jojady, nad Chretczykami i nad Feletczykami. 24 Adoram był poborca, a Jozafat, syn Ahiluda, kanclerz. 25 Seja pisarzem, a Sadok i Abijatar byli kapłanami. 26 Hira także Jairtczyk był księciem u Dawida.

21 I był głód za dni Dawidowych przez trzy lata, jednego roku po drugim. Tedy szukał Dawid oblicza Pańskiego, któremu rzekł Pan: Dla Saula, i dla domu jego krwawego, przeto iż pomordował Gabaonity. 2 Przyzwał tedy król Gabaonitów, i rzekł do nich: (A ci Gabaonitowie nie byli z synów Izraelskich, ale z ostatków Amorejczyków, którym acz byli synowie Izraelscy przysięgli, wszakże je usiłował Saul wyplenić z gorliwości swej dla synów Izraelskich i Judzkich.) 3 I rzekł Dawid do Gabaonitów: Cóż wam mam uczynić? a czem was ublaagać, abyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu? 4 I odpowiedzieli mu Gabaonitowie: Nie idzie nam o srebro ani o złoto z Sauliem, i z domem jego, ani o to, żebyśmy zabili kogo w Izraelu. A on rzekł: Cokolwiek rzecziecie, uczynię wam. 5 Którzy rzekli do króla: Męża, który nas wygubił, i na tem był, aby nas do szczepta wytracił, żeby nas nic nie zostało we wszystkich granicach Izraelskich. 6 Wydajcie nam siedmiu mężczyzn z synów jego, a powiesimy je Panu w Gabaa Saula, niekiedy wybranego Pańskiego. Tedy rzekł: Wydam. 7 Lecz sfoglował król Mefibosetowi, synowi Jonatana, syna Saulowego, dla przysięgi Pańskiej, która była między nimi, między Dawidem i między Jonatanem, synem Saulowym. 8 Ale wziął król dwóch synów Resfy, córki Ai, które porodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboseta, i pięciu synów Micholi, córki Saulowej, które porodziła Adryjelowi, synowi Barsyla Meholatyckiego, 9 i wydał je w ręce Gabaonitów, i powiesili je na górze przed Panem. I umarli oni siedmiu pospolici, a побici są w pierwsze dni żniwa, na początku żniwa jęczmiennego. 10 A wziąwszy Resfa, córka Ai, wóz, ropostarła go na skale, na początku żniwa, ażby na nie kropił deszcz z nieba, i nie dopuszczała ptasztwu powietrznemu, padać na nie we dnie, ani zwierzowi polnemu w nocy. 11 Tedy oznajmiono Dawidowi, co uczyniła Resfa, córka Ai, założnica Saulowa. 12 Przetoż szedłszy Dawid wziął kości Saulowe, i kości Jonatana, syna jego od starszych Jabez Galaadskiego, którzy je byli ukradli z ulicy Betsańskiej, kiedy je byli zawiesili Filistynowie onegoż dnia, gdy porazili Filistynowie Saula w Gielboe. 13 A tak wziął stamtąd kości Saulowe i kości Jonatana, syna jego; zebrało też kości

powieszonych, **14** I pogrzebli kości Saulowe i Jonatana, syna jego, w ziemi Benjamina w Sela, grobie Cysa, ojca jego, a uczynili wszystko, co był rozkazał król; a tak potem ubłagany był Bóg ziemi. **15** I była zasię wojna między Filistynami i Izraelem; i ciągnął Dawid i słudzy jego z nim, a walczył przeciwko Filistynom, tak, że ustal Dawid. **16** Tedy Jesbibenob, który był z synów jednego olbrzyma, (a grot drzewa jego ważył trzy sta syków miedzi, a miał przepasany miecz nowy) umyślił by zabić Dawida. **17** Ale go ratował Abisaj, syn Sarwii, a raniwszy Filistyna zabił go. Przetoż przysięgli mężowie Dawidowi, mówiąc mu: Nie pojdziesz więcej z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraelskiej. **18** Stało się potem, że była znów wojna w Gob z Filistynami, i zabił Sobochaj Husatycki Safa, który był z synów tegoż olbrzyma. **19** Była też jeszcze inna wojna w Gob z Filistynami, kiedy zabił Elhana, syna Jaara Oregim, Beltemczyka, brata Golijatowego z Giet, którego drzewce u włóczni było jako nawój tkacki. **20** Nadto jeszcze była wojna w Giet, kiedy był mąż wielkiego wzrostu, mając po sześć palców w rąk swoich, i po sześć palców u nog swoich, wszystkich dwadzieścia i cztery; a ten też był synem tegoż olbrzyma. **21** Ten gdy urągał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego. **22** Ci czterej byli synowie jednego olbrzyma z Giet, a ci polegli od ręki Dawidowej, i od ręki slug jego.

22 I mówił Dawid Panu słowa tej pieśni w on dzień, gdy go wybawił Pan z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej. **2** I rzekł: Pan opoka moja i twierdzi moja, i wybawiciel mój ze mna. **3** Bóg, skała moja, w nim będę ufał, tarcza moja, róg zbawienia mego, podwyższenie moje, i ucieczka moja, zbawiciel mój, który mi od gwałtu wybawia. **4** Wzywałem Pana chwały godnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony. **5** Albowiem ogarnęły mnie były bolesći śmierci, potoki niezbożnych przestraszły mnie. **6** Boleści grobu ogarnęły mnie, zachwyciły mnie sidła śmierci. (**Sheol h7585**) **7** W utrapieniu mojem wzywałem Pana, a do Boga mego wołałem, i wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyszło do uszów jego. **8** Tedy się wzruszyła, a zadrżała ziemia, a fundamenty nieba zatrąsnęły, i wzruszyły się dla gniewu jego. **9** Wystąpił dym z nóżdrz jego, a ogień z ust jego pożerający; węgle rozpalili się od niego. **10** Naklonił niebios i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego. **11** I jeździł na Cherubinach, i latał, i widzian jest na skrzydłach wiatrowych. **12** Polożył ciemność oko siebie miasto przybytku, zgromadzenie wód z obłoki niebieskimi. **13** Od jasności oblicza jego rozpalily się węgleogniste. **14** Zagrzmiął Pan z nieba, a najwyższy wydał głos swój. **15** Wypuścił i strzalał, a rozproszył je, i blyskawicą potarł je. **16** I okazały się głębokości morskie, a odkryły się grunty świata na fukanie Państkie, na tchnienie Ducha z nóżdrz jego. **17** Posławszy z wysokości, przyjął mnie, wyrwał mnie z wód wielkich. **18** Wybawił mnie od nieprzyjaciela mego potężnego, od tych, którzy mieli w nienawisi, choć byli mocniejszymi nad mię. **19** Uprzedził mnie w dzień utrapienia mego; ale Pan był podporą moją. **20** I wywiódł mnie na przestrzeństwo; wybawił mnie; bo mię sobie upodobał. **21** Oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich oddał mi, **22** Gdyżem strzegł dróg Państkiej, anim niezbożnie nie odstawał od Boga mego. **23** Albowiem wszystkie sądy jego są przed obliczem mojem i ustawy jego, nie odstępilem od nich. **24** A będąc doskonali przed nim, wystrzegalem się nieprawości mojej. **25** Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości mojej przed oblicznością oczu swych. **26** Z milosiernym milosiernie postępujesz, z mężem doskonałym doskonałym jesteś. **27** Z czystym czysty jesteś, a z przewrotnym surowie się obchodzisz. **28** Ale wybawiasz lud ubogi, a oczy twoje przed wyniosłymi opuszczasz. **29** Ty zaiste pochodnia

moja, o Panie, a Pan oświeci ciemności moje. **30** Bo w tobie przebiegłem wojsko, w Bogu moim przekroczyłem mur. **31** Droga Boża jest doskonała, wyrok Pański nader czysty, tarcza jest wszystkim, którzy w nim ufają. **32** Albowiem który jest Bogiem oprócz Pana? a kto opoką oprócz Boga naszego? **33** Bóg jest mocą moją w wojsku, on czyni doskonala drogę moją. **34** Równa nogi moje z jeleniemi, na wysokich miejscach moich stawia mię. **35** Ćwiczy ręce me do boju, tak że kruszę łuk miedziany ramiona swemi. **36** Albowiem dależ mi tarcza zbawienia mego, a w cichości twojej rozmnożyłeś mię. **37** Rozszerzyłeś kroki moje podemna, tak iż się nie zachwiały kostki moje. **38** Gonilem nieprzyjacioly moje, i wytracilem je, a nie wróciłem się, azem je wypilnił. **39** I wyniszczylem je, i poprzepiąałem je, tak iż nie powstaną: upadli pod nogami mojemi. **40** Tyś mię przepasał mocą ku bitwie, a powałileś pod mię powstającego przeciwko mnie. **41** Nadto podałęs mi szyję nieprzyjacioli moich, którzy mieli w nienawisi, i wykorzenieli je. **42** Poglądali, ale nie był wybawiciel; wołali na Pana, ale ich nie wysłuchał. **43** I potarłem je jako proch ziemi, jako błoto na ulicach podeptałeś je, rozmotałem je. **44** Tys mię od sporu ludu mego wyrwał; zachowales mię, abym był głową narodów; lud, któregożem nie znał, służy mi. **45** Synowie obcy klamały mną, a skoro usłyszeli, byli mi posłużnici. **46** Synowie obcy opadali, a drżeli i w zamknięciu swem. **47** Żyje Pan, i błogosławiona skała moja; niechże będzie wywyższony Bóg, opoka zbawienia mego. **48** Bóg jest, który mi da pomsty, a podbija narody pod mię. **49** Który mię wywodził od nieprzyjacioli moich, a nad tymi, którzy powstają przeciwko mnie, wywyższasz mię, od człowieka niepobożnego wybawiasz mię. **50** Przetoż będę cię wyznawał Panie między narodami; a imieniowi twemu śpiewać będę. **51** On jest wieża zbawienia króla swego, a czyniący miłosierdzie nad pomazańcem swoim Dawidem, i nad nasaniem jego aż na wieki.

23 A teć są ostateczne słowa Dawidowe. Rzekł Dawid, syn Isajego, rzekł mówię mąż, który był zacnie wywyższony, pomazaniec Boga Jakóbowego, i wdzięczny w pieśniach Izraelskich; z Duchem Pańskim mówił przez mię, a słowa jego przechodziły przez język mój. **3** Mówił Bóg Izraelski do mnie, mówiła skała Izraelska: Ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej. **4** Będzie jako bywa światłość poranna, gdy słońce rano bez obłoków wschodzi, a jako od jasności po deszczu wyrasta ziele z ziemi. **5** A choć nie taki jest dom mój przed Bogiem, jednak przymierze wieczne postanowił ze mna, utwierdzone we wszystkiem i obwarowane. A w temci jest wszystko zbawienie moje, i wszystka uciecha moja, aczkolwiek temu jeszcze wzrostu nie dawa. **6** Ale nipobożni wszyscy będą jako cień wyrwani, którego rękomata nie biorą, **7** Lecz kto się go jedno chce dotknąć, obwaruje się żelazem i drzewem włóczni, albo ogniem wypala go do szczepta na miejscu jego. **8** Teć są imiona mocarzów, które miał Dawid: Jozeb Basebet Tachmozyk, najprzedniejszy między trzema; który się z uciechą rzucił na ośm set ludu z włócznią, aby je zabił w jednej potrzebie. **9** A po nim był Eleazar, syn Dodona, syna Ahohowego, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem; a sromotnie Izzyli Filistyny, którzy się byli zebrałi ku bitwie, gdy byli odciagnęli mężowie Izraelscy. **10** Ten powstawszy był Filistyny, tak iż ustała reka jego, i zdrewniała reka jego przy mieczu. Tedy sprawił Pan wielkie wybawienie dnia onego, tak, że się lud wrócił za nim, tylko aby korzyć zebrał. **11** A po nim był Semma, syn Agi, Hararczyk; albowiem gdy się byli Filistynowie zebrałi do kupy, kiedy była część pola pełnego soczewicy, a lud inny był uciekł przed Filistynami: **12** Tedy stanąwszy w pośród onej części pola, bronili go, i pobili Filistyny. A tak sprawił Pan wielkie wybawienie.

13 Wyszli też oni trzej z trzydziestu przedniejszych, a przyszli we zniku do Dawida, do jaskini Odollam, gdy się wojsko Filistyńskie było obozem położycy w dolinie Refaim. **14** A Dawid na ten czas był na miejscu obronnem: straż też Filistyńska na ten czas była w Betlejem. **15** Tedy pragnął Dawid, i rzekł: O by mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy! **16** Przetoż wpadli ci trzej mocarze do obozu Filistyńskiego, i naczepali wody z studni Betlehemskiej, która była u bramy; którą nieśli, i przynieśli do Dawida. Ale jej on nie chciał pić, lecz ją wylał przed Panem. **17** I rzekł: Nie daj mi tego Panie, abym to miał uczynić. Izali to nie krew mężów, którzy szli z niebezpieczeństwem dusz swoich? I nie chciał jej pić. Toć uczyńili oni trzej mocarze. **18** Także Abisaj brat Joaba, syn Sarwi był przedniejszym między trzema. Ten podniósł włócznią swą przeciwko trzema stom, i zabił je, i był sławny między trzema. **19** Z tych trzech będąc najsławniejszym, był ich hetmanem; wszakże onych trzech pierwszych nie doszedł. **20** Banajas też syn Jojady, syn męża rycerskiego, zacny w swych sprawach, z Kabseel; ten zabił dwóch mocarów Moabskich, tenże szedłszy zabił lwa w pośrodku studni, we dni śnieżne. **21** Tenże zabił męża Egipcjanina, męża na podziw wielkiego, który Egipcjanin miał w ręku włócznią; a on szedł ku niemu z kijem, i wydałszy włócznią z ręki Egipcjanina, zabił go włócznią jego. **22** Toć uczyńili Banajas, syn Jojady, który też był sławny między onymi trzema mocarzami. **23** Z tych trzydziestu był najsławniejszym; wszakże onych trzech nie doszedł; i postawił go Dawid nad drabantami swoimi. **24** Był też Asael, brat Joaba, między trzydziestoma. A ci są: Elkanan, syn Dodana, Betlehemczyk; **25** Samma Harodczyk; Elika Harodczyk. **26** Heles Faltyczyk; Hyra, syn Ikkiesa, Tekuitczyk; **27** Abijezer Anatotczyk; Mobonaj Husatczyk; **28** Selmon Ahohytczyk; Maharaj Netofatczyk; **29** Heleb, syn Baany, Netofatczyk; Itaj, syn Rybajego, z Gabaad synów Benjaminiowych; **30** Banajas Faratończyk; Haddaj od potoku Gaas; **31** Abijalbon Arbatczyk; Asmewet Barchomczyk; **32** Elijachba Salaborńczyk; z synów Jassonowych Jonatana; **33** Semma Hororczyk; Ahijam, syn Sarara, Ararytczyk; **34** Elifelet, syn Achasbaja, syn Machatego; Elijam, syn Achitofela Gilorńczyka. **35** Hezraj Karmelczyk; Faraj Arbitczyk. **36** Igal, syn Natana z Soby; Bani Gadczyk. **37** Selek Ammonitczyk; Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Joaba, syna Sarwii; **38** Hira Jetrytczyk; Gareb Jetrytczyk. **39** Uryjasz Hetejczyk. Owa wszystkich trzydzieści i siedem.

24 Tedy się znowu popędziłoś Pańska zapaliła na Izraela, gdy pobudził szatan Dawida przeciwko nim mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę. **2** I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: Przbież zaraz wszystkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Beerseba, a policzcie lud, abym wiedział poczet ludu. **3** Lecz Joab rzekł do króla: Niech przymnoży Pan, Bóg twój, ludu, jako teraz jest tyle stokroć, aby na to oczy króla, pana mego patrzały; ale król, pan mój, przeczeče się tego napiera? **4** Wszakże przemogło słowo królewskie Joaba i hetmany wojska. Przetoż wyszedł Joab, i hetmani wojska od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski. **5** A przeprawiwszy się przez Jordán, położyli się obozem przy Aroer, po prawej stronie miasta, które jest w pośród potoku Gad i przy Jazer. **6** Potem przyszli do Galaad, i do ziemi dolnej Hadsy, a stamtąd przyszli do Dan Jaan i w okół Sydonu. **7** Potem przyszli ku twierdzy Tyrskiej, i do wszystkich miast Hewejskich i Chananejskich, skąd wyszli na południe Judy do Beerseba. **8** A obszedłszy wszystkę ziemię, przyszli po dziewięciu miesiącach, i po dwudziestu dniach do Jeruzalemu. **9** I oddał Joab poczet obliczonego ludu królowi. A było w Izraelu ósm kroć sto tysięcy mężów rycerskich, godnych ku bojowi, a mężów Juda pięć kroć sto tysięcy mężów. **10** Potem uderzyło Dawida serce jego, gdy

obliczył lud, i rzekł Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczynił: ale teraz o Panie! przenieś proszę nieprawość slugi twoego, bomci bardzo głupio uczynił. **11** A gdy wstał Dawid rano, oto słwo Pańskie stało się do Gada proroka, Widzącego Dawidowego, mówiąc: **12** Idź, a powiedz Dawidowi: Tak mówi Pan: Trzyć rzeczy podawam, obierz sobie jedną z tych, abym ci uczynił. **13** A tak przyszedł Gad do Dawida, i oznajmił mu, a rzekł mu: Albo przyjdzie na cię głód przez siedem lat w ziemi twojej, albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioli twymi, a oni cię gonić będą, albo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej; rozmyśl ze się przedko, a obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię postał. **14** I rzekł Dawid do Gada: Jestem bardzo ścisłiony. Niech proszę raczej wpadniemy w rękę Pańską, gdyż wielkie są złitowania jego; ale w rękę ludzką niech nie wpadam. **15** Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela od poranku aż do czasu naznaczonego, i umarł z ludu od Dan aż do Beerseba siedmdziest tysiący mężów. **16** A gdy wyciągnął Anioł rękę swą na Jerozalem, aby je wytracił, tedy się użalił Pan onego zlego, i rzekł do Anioła, który tracił lud: Dosyć teraz; zawieśagnij rękę twą. A Anioł Pański był podle bojewiska Arawny Jebuzejczyka. **17** I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła bijącego lud, mówiąc: Otom ja zgrzeszył, jam złe uczynił; ale te owce cóż uczyniły? niech się proszę obróci ręka twoja na mnie i na dom ojca mego. **18** Tedy przyszedł Gad do Dawida onegoż dnia, i rzekł mu: Idź, a zbuduj ołtarz Panu na bojewisku Arawy Jebuzejczyka. **19** I szedł Dawid podług słowa Gadowego, jako był rozkazał Pan. **20** Tedy spojrzałszy Arawna, ujrzał króla, i sługi jego, przychodzące do siebie: i wyszedł Arawna, a poklonił się królowi twarzą swą, ku ziemi. **21** I rzekł Arawna: Przeczeče przyszedł król, pan mój, do sługi swego? I odpowiedział Dawid: Abym kupił u ciebie to bojewisko, i zbudował na nim ołtarz Panu, żeby zahamowana była ta plaga między ludem. **22** Tedy rzekł Arawna do Dawida: Niech weźmie, a ofiaruje król, pan mój, co mu się dobrego widzi: oto woły na całopalenie, i wozy, i jarzma wołów na drwa. **23** Wszystko to dawał król Arawna królowi Dawidowi. I mówił Arawna do króla: Pan, Bóg twój, niech cię sobie upodoba. **24** Lecz król rzekł do Arawny: Nie tak, ale raczej kupię u ciebie i zapłacie; ani będę ofiarował Panu, Bogu memu, całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid ono bojewisko i woły za pięćdziesiąt syków srebra. **25** Tamże zbudował Dawid ołtarz Panu, i sprawował całopalenia, i spokojne ofiary. I ubłagany był Pan ziemi, a zahamowana jest ona plaga od Izraela.

I Królewska

1 A gdy się król Dawid zstarzał, i zaszedł w lata, chodź go odziewano szatami, przecię się zagrzać nie mógł. **2** I rzekli mu słudzy jego: Niech poszukają królowi, panu naszemu młodej panienki, któraby stawała przed królem, i opatrowała go, a sypiąc na łonie jego, żeby zagrzewała króla, pana naszego. **3** Szukali tedy panienki pięknej po wszystkich granicach Izraelskich, i znaleźli Abisag Sunamitkę, a przywiedli ją do króla. **4** A ta panienka była bardzo piękna, i opatrowała króla, i służyła mu; ale jej król nie uznał. **5** Lecz Adonijasz, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę królował. I nasprawił sobie woziów i jezdnych, i pieczęciastą mężów, którzy biegali przed nim. **6** A nie gromi go nigdy ojciec jego, mówiąc: Przecześ to uczynił? A był i ten bardzo pięknej urody, którego była porodziona Haggita po Absalomie. **7** A miał zmorphę z Joabem, synem Sarwii, i z Abijatarem kapłanem, którzy pomagali za Adonijaszem. **8** Ale Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady, i Natan prorok, i Semej, i Rehy i rycerstwo Dawidowe, nie przestawali z Adonijaszem. **9** Tedy nabił Adonijasz owiec, i wołów, i bydła tłustego u kamienia Zohelet, który był nad źródłem Rogiel, i wezwał wszystkich braci swych, synów królewskich, i wszystkich mężów z Juda, slug królewskich. **10** Ale Natan prorok, i Banajas, i innego rycerstwa, ani Salomona, brata swego, nie wezwał. **11** Tedy rzekł Natan do Betsaby, matki Salomonowej, mówiąc: A nie słyszałaś, iż króluje Adonijasz, syn Haggity, a Dawid, pan nasz, nie wie o tem? **12** Przetoż teraz pojedź proszę, dam ci radę, a zachowasz zdrowie twoje i zdrowie syna twego Salomona. **13** Idź, a wnijdź do króla Dawida, i mów do niego: Izaliś ty królu, panie mój, nieprzyśniął służebnicy twojej, mówiąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej? Przecześ tedy króluje Adonijasz? **14** A gdy ty jeszczem będziesz mówiąć z królem, ja przyjdę za tobą, i dopełnię słów twoich. **15** A tak weszła Betsaba do króla na pokój; a król się już był bardzo zstarzał, a Abisag Sunamitka posługowała królowi. **16** Tedy nachyliwszy się Betsaba, pokloniła się królowi, której rzekł król: Czego chcesz? **17** A ona mu odpowiedziała: Panie mój, tyś przysiągnął przez Pana, Boga twoego, służebnicy twojej, że Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej. **18** A oto, już Adonijasz króluje, a ty teraz, król, panie mój, o tem nie wiesz. **19** Albowiem nabił wołów i bydła tłustego, i owiec bardziej wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i Abijatara kapłana, i Joaba, hetmana wojska; ale Salomona, slugi twoego, nie wezwał. **20** Lecz ty król, panie mój, wiesz, iż się oczy wszystkiego Izraela oglądają na ciebie, abyś im oznajmił, kto będzie siedział na stolicy króla, pana mego, po tobie. **21** Inaczej stanie się, gdy zaśnie król, pan mój, z ojcy swymi, że będziemy ja i Salomon, syn mój, jako grzesznicy. **22** A oto, gdy ona jeszczem mówiąc z królem, przyszedł Natan prorok. **23** I opowiedziano to królowi, mówiąc: Oto Natan, prorok; który wszedłszy do króla, poklonił się królowi twarzą swą ku ziemi. **24** Rzekł zatem Natan: Królu, panie mój, zażeć ty rzekł: Adonijasz będzie królował po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej? **25** Albowiem dziś szedłszy nabił wołów i bydła tłustego, i owiec bardziej wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i hetmanów wojsk, i Abijatara kapłana, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adonijasz! **26** Ale mnie, slugi twoego, i Sadoka kapłana, i Banajasa, syna Jojadowego, i Salomona, slugi twoego, nie wezwał. **27** Izaliś od króla, pana mego, stała się ta rzecz? a nie oznajmiałeś ludziom, kto ma siedzieć na stolicy króla, pana mego, po nim? **28** I opowiedział król Dawid, mówiąc: Zawołajcie do mnie Betsaby; która przyszedłszy przed obliczność królewską, stanęła przed królem. **29** Tedy przysiągł

król, mówiąc: Jako żywy Pan, który wybałwi duszę moją z każdego ucisku: **30** Iż jakom ci przysiągl przez Pana, Boga Izraelskiego, mówiąc: Ze Salomon, syn twój, królować będzie po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej miasto mnie, tak dziś uczyni. **31** I nachyliwszy się Betsaba twarzą ku ziemi, ukoniła się królowi, i rzekła: Niech żyje Dawid król, pan mój, na wieki! **32** Zatem rzekł król Dawid: Zawołajcie do mnie Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego. I weszli do króla. **33** I rzekli im król: Weźmijcie z sobą sługi pana waszego, a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moją, i prowadźcie go do Gihonu. **34** A tam go pomaże Sadok kapłan, i Natan prorok za króla nad Izraelem; potem zatrąbię w trąbę, a rzecze: Niech żyje król Salomon! **35** Potem pojedziecza za nim; a on przyszedłszy, siedź na stolicy mojej, i będzie królował miasto mnie; bom mu ja rozkazał, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judyą. **36** I odpowiedział Banajas, syn Jojada, królowi, mówiąc: Amen. Niech to stwierdzi Pan, Bóg króla, pana mego. **37** Jako był Pan z królem, panem moim, tak niech będzie z Salomonem, a niechaj wywyższy stolicę jego nad stolicę Dawida króla, pana mego. **38** A tak szedł Sadok kapłan, i Natan prorok, i Banajas, syn Jojada, przytem Cheretczycy, i Feletczycy, i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, a prowadzili go do Gihonu. **39** Tedy wziął Sadok kapłan róg olejku z namiotu, i pomazał Salomona. Potem trąbiły w trąbę, i zakryzkał wszystek lud: Niech żyje król Salomon! **40** I szedł wszysiek lud za nim. Tenże lud grał na piszczałkach, weseląc się weselem wielkiem, tak iż drżała ziemia od głosu ich. **41** Co gdy usłyszał Adonijasz, i wszyscy wezwani, którzy byli z nim, (a już się też była dokończyła uczta,) słysząc też i Joab głos trąb, rzekł: Coż to za krzyk miasta huczącego? **42** A gdy on tego domawiał, oto Jonatan, syn Abijatara kapłana, przyszedł. Któremu rzekł Adonijasz: Wnijdź; boś ty mają stateczny, a powiesz nam co dobrego. **43** Tedy odpowieǳiał Jonatan, i rzekł Adonijaszowi: Dawid król, pan nasz, postanowił zapewne Salomona królem. **44** Albowiem pośłał z nim król Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego, do tego Cheretczyki i Feletczycy, którzy go wsadzili na mulicę królewską; **45** I pomazali go Sadok kapłan, i Natan prorok za króla w Gihonie, i szli stamtąd weseląc się, tak, że zadrżało miasto; tencji jest krzyk, któryście słyszeli; **46** I już usiadł Salomon na stolicy królestwa. **47** Nadto i słudzy królewscy przyszli, aby błogosławili Dawidowi królowi, panu naszemu, mówiąc: Niech sławniejsze uczyni Bóg imię Salomonowe nad imię twoje, a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę twoję. I poklonił się król na łóżu swem. **48** Przytem tak rzekł król: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który dał dzisiaj siedzącego na stolicy mojej, na co patrzą oczy moje. **49** Zlekli się tedy, i wstali wszyscy wezwani, którzy byli z Adonijaszem, i poszli każdy w drogę swą. **50** Adonijasz także, bojąc się Salomona, wstał, i poszedł, a uchwycił się rogów ołtarza. **51** I oznajmiono Salomonowi, mówiąc: Oto Adonijasz boi się króla Salomona, a oto uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech mi dzisiaj przysięże król Salomon, że nie zabije slugi swego mieczem. **52** Tedy rzekł Salomon: Jeżeli będzie mężem statecznym, nie spadnie i włos z niego na ziemię; ale jeżeli się w nim znajdzie co złego, pewnie umrze. **53** A tak poślął król Salomon, i przywiedziono go od ołtarza; a gdy przyszedł, ukonił się królowi Salomonowi, i rzekł mu Salomon: Idź do domu twego.

2 A gdy się przybliża czas śmierci Dawidowej, rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc: **2** Ja idę w drogę wszystkiej ziemi, a ty zmacnaj się, i bądź mężem. **3** Zachowywaj ustawy Pana, Boga twoego, abyś chodził drogami jego, i przestrzegał wyroków jego, i przykazań jego i sądów jego, i świadectw jego, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, abyś się szczęściło wszystko, co sprawować będziesz, i we wszystkim, do czego się obrócisz:

4 Żeby utwierdził Pan słowo swoje, które rzekł do mnie, mówiąc: Jeżeli będą strzęd synowie twoi drogi swej, chodząc przedemna w prawdzie, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, tedy nie będzie wytracony po tobie maź z stolicy Izrael skiej. 5 A ty też wiesz, co mi uczynił Joab syn Sarpii, co uczynił dwom hetmanom wojsk Izraelskich, Abnerowi, synowi Nerowemu, i Amazie, synowi Jeterowemu, że je pozabijał, a wylał krew jako na wojnie czasu pokoju, i zmazał krvią jako na wojnie pas swój rycerski, który miał na biodrach swoich, i bóty swoje, które miał na nogach swoich. 6 Uczynisz tedy według mądrości twojej, a nie dopuścisz zejść sędziwości jego w pokoju do grobu. (Sheol h7585) 7 Ale nad synami Barysyl Galaadczyka użyjesz miloserdzia, a niech jadają wspólnie z inszymi w stolu twoego; albowiem oni takimże sposobem przyszli do mnie, gdym uciekałem przed Absalomem, bratem twoim. 8 Oto też jest u ciebie Semej, syn Giery, syna Jemini, z Bahurym, który mi też złorzeczył złorzeczeniem wielkiem w on dzień, gdym szedł do Mahanaim; a wszakże zaszedł mi drogę u Jordana, i przysiąglem mu przez Pana, mówiąc: Nie zamorduję cię mieczem. 9 Teraz jednak nie przepuszczaj mu tego, a iżs jest mężem mądrym, będziesz wiedział, co mu masz uczynić, abyś wprowadził sędziwość jego ze krvią do grobu. (Sheol h7585) 10 Zatem zasnął Dawid z ojcy swoimi, a pogrzebiony jest w mieście Dawidowym. 11 A dni, których królował Dawid nad Izraelem, było czterdziest lat. W Hebronie królował siedem lat, a w Jeruzalemie królował trzydzieści i trzy lata. 12 A tak Salomon usiadł na stolicy Dawida ojca swego, i zmocniło się bardzo królestwo jego. 13 Tedy przyszedł Adonijasz, syn Haggity, do Betsaby, matki Salomonowej, któremu ona rzekła: A spokojnej jest przyjście twoje? A on odpowiedział: Spokojne. 14 Nadtó rzekł: Mam nieco mówić z tobą. A ona rzekła: Mów. 15 Tedy rzekł: Ty wiesz, iż moje było królestwo, a na mię obrócili byli wszyscy Izraelczycy twarz swoję, abym królował; ale przeniesione jest królestwo, i dostało się bratu memu; bo mu od Pana naznaczono było. 16 Przetoż cię teraz proszę o jedną rzec, a nie odmawiaj mi tego. A ona mu rzekła: Mów. 17 Zatem on rzekł: Mów proszę do Salomona króla, (bo wiem, iżs nie odmówi,) aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę. 18 I odpowiedziała Betsaba: Dobrze; będą mówiła o cię z królem. 19 A tak szła Betsaba do króla Salomona, aby nim mówiła za Adonijaszem; i wstał król przeciwko niej, a pokloniwszy się jej usiadł na stolicy swej; kazał też postawić stolicę matce swej, która siedła po prawicy jego. 20 I rzekła: Proszę cię o jedną małą rzec, nie odmawiaj mi. I odpowiedział jej król: Proś matko moja; albowiem ci nie odmówię. 21 Tedy rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adonijaszowi, bratu twemu, za żonę. 22 Lecz odpowiedział król Salomon, i rzekł matce swojej: Przecze przosisz o Abisag Sunamitkę Adonijaszowi? uprosi mu i królestwo, albowiem on jest bratem moim starszym nad mię, a ma po sobie Abijatara kapłana, i Joaba, syna Sarpii. 23 I przysiągł król Salomon przez Pana, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że przeciwko duszy swej mówił Adonijasz te słowa. 24 A teraz jako żywy Pan, który mię utwierdził, i posadził na stolicy Dawida ojca mojego, i który mi zbudował dom, jako obiecał, iż dziś zabiły będzie Adonijasz. 25 A tak posłał król Salomon Banajas, syna Jojadowego, który się nań targnął, i zabił go. 26 A do Abijatara kapłana rzekł król: Idź do Anatot, do osiadłości twojej, albowiem nie mążem śmierci; wszakże cię dziś nie zabiję, gdyżś nosiłeś skrzynię Państwą przed Dawidem, ojcem moim, iżs to wszystko cierpiał, czem był trapiony ojciec mój. 27 I wyrzucił Salomon Abijatara, aby nie był kapłanem Państwim, żeby się wypełniło słowo Państwne, które był wyrzekł nad domem Heli w Sylo. 28 Ta wieść gdy przyszła do Joaba, (albowiem Joab przestawał z Adonijaszem, chociaż z Absalomem nie przestawał,) tedy uciekł

Joba do namiotu Państwego, a uchwycił się rogów ołtarza. 29 I oznajmiono królowi Salomonowi, że uciekł Joba do namiotu Państwego, a że jest u ołtarza: tedy posłał Salomon Banajas, syna Jojadowego, mówiąc: Idź, zabij go. 30 A przyszedłszy Banajas do namiotu Państwego, rzekł do niego: Tak mówi król: Wynijdź. Który odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. I odniósł to Banajas królowi mówiąc: Tak mówił Joba, i tak mi odpowiedział. 31 I rzekł mu król: Uczyńże, jako mówił, a zabij go, i pogrzeb go, a odejmiesz krew niewinna, którą wylał Joba, odemnie i od domu ojca mego. 32 A obrócił Pan krew jego na głowę jego: albowiem targnął się na dwóch mężów sprawiedliwych i lepszych niżli sam, i zabił je mieczem, a ojciec mój Dawid nie wiedział o tem: Abnera, syna Nerowego, hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna Jeterowego, hetmana wojska Judyckiego. 33 A tak wrócił się krew ich na głowę Jobaowę, i na głowę nasienia jego na wieki; lecz Dawidowi i nasieniu jego, i domowi jego, i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od Pana. 34 Szedł tedy Banajas, syn Jojada, a rzuciwszy się nań zabił go, i pogrzebiony jest w domu swym na puszczy. 35 I postanowił król Banajas syna Jojadowego, miasto niego nad wojskiem, a Sadoka kapłana postanowił król miasto Abijatara. 36 Potem posłał król, i przywał Semejego, i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalemie, i mieszkał tam, a nie wychodził stamtąd nigdzie; 37 Bo który goś dnia wyszedł z przysiedzi do potoku Cedron, wiedz wiedząc, że pewnie umrzesz; krew twoja będzie na głowę twoję. 38 Tedy rzekł Semej do króla: Dobre jest to słowo; jako mówił król, pan mój, tak uczyni sługa twój, i mieszkał Semej w Jeruzalemie przez wiele dni. 39 I stało się po trzech lat, że uciekli dwaj ludzy Semejemu do Achisa syna Maachy, króla Gietskiego, i opowiedziano Semejemu, mówiąc: Oto ludzy twoi są w Giet. 40 Przetoż wstawszy Semej, i osiodławszy osła swego, jechał do Giet, do Achisa, aby szukał slug swoich; i wrócił się Semej i przywiódł slugi swe z Giet. 41 I oznajmiono Salomonowi, że był wyjechał Semej z Jeruzalemie do Giet, i zasię się wrócił. 42 Tedy posłał król, i wezwał Semejego, i rzekł mu: Izalim cię nie poprzysiągl przez Pana, a nie oświadczylem się przed tobą, mówiąc: Któregośkolwiek dnia gdzie wyszedł, wiedz wiedząc, że zapewne umrzesz? I mówileś do mnie: Dobre to słowo, którym słyszał. 43 Przecze tedy nie strzegł przysięgi Państwnej i przykazania, którym ci był przykazany? 44 Nadtó król rzekł do Semejego: Ty wiesz wszystko złe, którego świadome jest serce twoje, coś uczynił Dawidowi, ojcu memu, i oddał Pan złość twoją na głowę twoję. 45 Ale król Salomon błogosławiony, stolica Dawidowa będzie utwierdzona przed Panem aż na wieki. 46 A tak rozkazał król Banajasowi, synowi Jojadowemu, który wyszedłszy targnął się nań, i zabił go. A tak utwierdzone jest królestwo w ręce Salomonowej.

3 I spowinowacił się Salomon z Faraonem, królem Egipskim; bo pojął córkę Faraonową, i przyprowadził ją do miasta Dawidowego, ażży dobudował domu swego, i domu Państwego, i muru Jeruzalemskiego w okole. 2 Wszakże lud ofiarował po góra, przeto, że nie był jeszcze zbudowany dom imieniu Państwu aż do onych dni. 3 I miłował Salomon Pana, chodząc w przykazaniach Dawida, ojca swego; tylko że na góra ofiarował i kadził. 4 Szedł tedy król do Gabaon, aby tam ofiarował; bo tam była góra największa; tysiąc ofiar całopalonych ofiarował Salomon na onym ołtarzu. 5 I ukazał się Pan w Gabaon Salomonowi przez sen w nocy, i rzekł Bóg: Proś czego chcesz, a dam ci. 6 Tedy rzekł Salomon: Tyś uczynił z slugą twoim Dawidem, ojcem moim, milosierdzie wielkie, gdyż chodził przed tobą w prawdzie i w sprawiedliwości, i w prostości serca stał przy tobie; i zachowałeś mu to milosierdzie wielkie, iżs mu dał syna, który by siedział na stolicy jego, jako się to dziś okazuje. 7 A teraz, o Panie Boże mój,

tyś postanowił królem sługę twoego miasto Dawida, ojca mego, a ja jest dziecię małe, i nie umiem wychodzić ani wchodzić. **8** A sluga twój jest w pośrodku ludu twoego, któryś obrął, ludu wielkiego, który nie może zliczony ani porachowany być przez mnóstwo. **9** Przetoż daj słudze twemu serce rozumne, aby sądził lud twój, i aby rozeznawał między dobrem i złem; albowiem który może sądzić ten lud twój tak wielki? **10** I podobało się to Panu, że żądał Salomon tej rzeczy. **11** Tedy rzekł Bóg do niego: Dla tego, żeś o to prosił, a nieżądałeś sobie długich dni, aniś żądał sobie bogactw, aniś prosił o wytracenie nieprzyjaciół twoich, aleś sobie prosił o rozum dla rozeznania sądu: **12** Otożem uczynił według słów twoich; otom ci dał serce mądre i rozumne, tak, iż żaden równy tobie nie był przed tobą, ani po tobie powstanie równy tobie. **13** Dla tego i to, czegoś nie żądał, dałem ci, to jest bogactwa i sławę, tak aby nie było żadnego tobie równego między królami po wszystkie dni twoje. **14** A będąc chodził drogami mojemi, strzegąc wyroków moich, i rozkazania mego, jako chodził Dawid, ojciec twój, tedy przedłużał dni twoje. **15** A gdy się ocucił Salomon, zrozumiał, że to był sen. I przyszedł do Jeruzalemu, a stanąwszy przed skrzynią przymierza Pańskiego, sprawował całopalenia, i ofiarował ofiary spokojne, sprawił też uczęstniczące na wszystkie ślugi swoje. **16** Tedy przyszły dwie niewiasty wszetecznice do króla, i stanęły przed nim. **17** I rzekła jedna z onych niewiast: Proszę panie mój, ja i ta niewiasta mieszkamy w jednym domu, i porodziłam u niej w tymże domu. **18** I stało się dnia trzeciego po porodzeniu mojem, że porodziła i ta niewiasta; i byłyśmy pospolu, a nie było nikogo obcego z nami w domu, oprócz nas dwóch w tymże domu. **19** I umarł syn tej niewiasty w nocy, przetoż, iż go była przyległa. **20** A wstawszy o północy, wziała syna mego odemnie, gdy służebnica twoja spała, i położyła go na łonie swojem, a syna swego umarłego położyła na łonie mojem. **21** A gdym wstała rano, chcąc dać ssać synowi memu, otom znalazła umarłego; któremu gdym się rano przypatrzyła, a oto nie był syn mój, którygom porodził. **22** I rzekła ona druga niewiasta: Nie tak; ale syn mój jest ten żywy, a syn twój ten umarły. Ale ona rzekła: Nie; ale syn twój jest ten umarły, a syn mój ten żywy. I tak się spieralały przed królem. **23** I rzekł król: Ta mówi: Ten żywy jest syn mój, a syn twój ten umarły; a ta zasię mówi: Nie tak; ale syn twój ten umarły, a syn mój ten żywy. **24** Przetoż rzekł król: Przynieście mi miecz. I przyniesiono miecz przed króla. **25** Tedy rzekł król: Rozetnijcie to żywe dziecię na dwoje, a dajcie połowę jednej, a połowę drugiej. **26** Ale niewiasta, której był ten syn żywy, mówiąła do króla, (bo się były poruszyły wnętrzności jej nad synem jej,) i rzekła: Proszę, panie mój, dajcie jej to dziecię żywe, a żadnym sposobem nie zabijajcie go. Ale druga rzekła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, rozetnijcie je. **27** Tedy odpowiedział król, i rzekł: Dajcie też dziecię żywe, a żadną miarą nie zabijajcie go; tać jest matka jego. **28** A usłyszał wszystek lud Izraelski ten sąd, który osądził król, bali się króla: albowiem wiedzieli, że mądrość Boża była w sercu jego ku czynieniu sądu.

4 A tak król Salomon był królem nad wszystkim Izraelem. **2** A teć sa książe, które miał: Azaryjasz, syn Sadoka kapłana. **3** Elichoref i Achija, synowie Sysy, byli pisarzami; Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem; **4** A Banajas, syn Jojady, był hetmanem; Sadok zaś i Abijatar kapłanami. **5** A Azaryjasz, syn Natana, nad urzędnikami, a Zabud, syn Natana, był książciem, przyjacielem królewskim. **6** Ahisar zaś był przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad wybranym ludem. **7** Miał też Salomon dwanaście przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dodawali żywności królowi i domowi jego. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku królowi żywności dodawał. **8** A teć sa imiona ich: Syn

Hura na górze Efraim; **9** Syn Dekara w Makas, i w Salbim, i w Betsames, i w Elon i Bethanan; **10** Syn Heseda w Arubot, który trzymał Socho i wszystkę ziemię Chefer; **11** Syn Abinadaba, który trzymał wszystkie granice Dor, a Tafet, córkę Salomonową, miał za żonę. **12** Baana, syn Ahiluda, który trzymał Tanach i Magieddo, i wszystko Betsan, które jest podle Sartany pod Jezreelem, od Betsan aż do Abelmeholu, aż za Jekmaam. **13** Syn Gaber w Ramot Galaadskiem, który trzymał wsi Jaira, syna Manasesowego, które leżą w Galaad. Jemu też należała kraina Argob, która jest w Basan, sześćdziesiąt miast wielkich murowanych z zaworami miedzianymi. **14** Achinadab, syn Iddona, w Mahanaim. **15** Achimaas w Neftalim, który też pojął Basematę, córkę Salomonową, za żonę. **16** Baana, syn Husai, w Aser i w ALOT. **17** Jozafat, syn Paruacha, w Isaschar. **18** Semej, syn Eli, w Benjamin. **19** Gaber, syn Ury, w ziemi Galaad i w ziemi Sehona króla Amorejskiego, i Oga króla Basańskiego; a ten sam był rządcą onej ziemi. **20** Tedy Juda i Izrael będąc niezliczeni jako piasek, który jest nad morzem w mnóstwie, jedli, i pili, i weselili się. **21** A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki aż do ziemi Filistyskiej, i aż do granicy Egipskiej. I przynosił dary, a służyli Salomonowi po wszystkie dni żywota jego. **22** A tenci był roczód Salomona na każdy dzień, trzydziest korcy makii białej, i sześćdziesiąt korcy innej makii. **23** Dziesięć wołów karmnych, i dwadzieścia wołów pastewnych, i sto owiec, oprócz jeleni i sarn, i bawoli, i ptasów karmnego. **24** Albowiem on panował wszędzie z tej strony rzeki od Tasfa aż do Gazy nad wszystkimi królmami, którzy byli przed rzeką, a miał pokój ze wszystkimi stron wokoło. **25** I mieszkał Juda i Izrael bezpiecznie, każdy pod winną macią swoją, i pod figą swoją, od Dan aż do Beerseba, po wszystkie dni Salomonowe. **26** Miał też Salomon czterdzieści tysięcy koni na staniu do wozów swoich, a dwanaście tysięcy jezdnych. **27** A tak podejmowali oni przełożeni króla Salomona, i wszystkie, którzy przychodzili do stołu króla Salomona, każdy miesiąca swego, nie dopuszczając, aby na czem schodzić miało. **28** Jęczmień także, i plewy dla koni i mulów, zwozili na to miejsce, gdzie był król, każdy według tego, jako mu postanowiono. **29** Nadto dał Bóg Salomonowi mądrość i roztropność bardzo wielką, a przestronność serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim. **30** Albowiem większa była mądrość Salomonowa, niżli mądrość wszystkich narodów wschodnich, i niżli wszelka mądrość Egipcjanów. **31** Owszem mądrszym był nad wszystkie ludzie, aż i nad Etaną Ezrahytę, i nad Hemana, i Chalkola, i Darda, syny Maholowe; a był sławny w wszystkich narodów okolicznych. **32** Nadto złożył trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pieć. **33** Rozprawiał też o drzewach, poczawszys od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z ściany. Mówił też o zwierzętach i o ptakach, i o gadzinach, i o rybach. **34** Przetoż przychodzili ze wszystkich narodów słuchać mądrości Salomonowej, i od wszystkich królów ziemi, którzy słyszeli o mądrości jego.

5 I posłał Hiram, król Tyrski, sługi swe do Salomona, bo usłyszał, że go pomazano za króla miasto ojca jego; albowiem miłośał Hiram Dawida po wszystkie dni. **2** Salomon też zaś posłał do Hirama, mówiąc: **3** Ty wiesz, że Dawid, ojciec mój, nie mógł budować domu imieniowi Pana, Boga swego, dla wojen, które go były ogarnęły, aż nieprzyjacielu podał Pan pod stopy nogi jego; **4** Ale teraz Pan, Bóg mój, dał mi odpoczynięcie zewsząd, i niemam żadnego przeciwnika, ani zabiegów złego. **5** A otom umyślił budować dom imieniowi Pana, Boga mego, jako powiedział Pan do Dawida, ojca mego, mówiąc: Syn twój, któremu dam miasto ciebie osiąść stolicę twoję, ten zbuduje dom ten imieniowi memu. **6** Przetoż teraz rozkaż, aby mi narząbano ceder na Libanie, a

słudzy moi będą z slugami twoimi, a zapłatę slug twoich dam tobie tak, jako rzeczesz; albowiem ty wiesz, że niemasz między nami męża, któryby umiał tak rąbać drzewo, jako Sydończycy. 8 A gdy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, urodował się bardzo i rzekł: Błogosławiony Pan dzisiaj, który dał Dawidowi syna mądrego nad tym ludem wielkim. 9 I posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem z cześnieś posłał do mnie. Uczynię wszystkę wolą twoją około drzewa cedrowego, i około drzewa jodłowego. 10 Słudzy moi zwiozą je z Libanu do morza, a ja je każe złożyć w tratwy, i spuścić morzem aż do miejsca, o którym mi dasz znać, i tam je rozwiąże, a ty je pobierzesz. Ty też uczynisz wolą moją, i dasz obrok czeladzi mojej. 11 A tak Hiram dodał Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, jako wiele chciał. 12 Salomon także dawał Hiramowi dwadzieścia tysięcy miar pszenicy na żywność czeladzi jego, i dwadzieścia tysięcy miar oliwy wybijanej; to dawał Salomon Hiramowi na każdy rok. 13 A Pan dał mądrość Salomonowi, jako mu był obiecat, i był pokój między Hirarem i między Salomonem, a uczynili przymierze między sobą. 14 Tedy kazał wybierać król Salomon robotniki ze wszystkiego Izraela, a było wybranych trzydzieści tysięcy mężczyzn. 15 Które stały do Libanu po dziesięć tysięcy na każdy miesiąc, na przemiany; po miesiącu mieszkali na Libanie, a po dwa miesiące w domu swym; a Adoniram był przełożony nad tymi wybranymi. 16 Miał też Salomon siedmdziesiąt tysięcy tych, którzy nosili cięże, a osmdziesiąt tysięcy tych, którzy rabali na górze; 17 Oprócz przedniejszych urzędników Salomonowych, których było nad robotą trzy tysiące i trzy sta, którzy byli przełożeni nad ludem odprawującym robotę. 18 Rozkazał też król, aby wożono kamienie wielkie, kamienie drogie, i kamienie ciosane, na założenie gruntów domu. 19 Ciosali tedy rzemieślnicy Salomonowi, i rzemieślnicy Hiramowi, i Gimblimczycy. A tak gotowali drzewo i kamienie na budowanie domu.

6 I stało się czterechsetnego i ośmiodziesiątego roku po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, miesiąca Kwietnia (ten jest miesiąc wtóry,) roku czwartego królowania Salomonowego nad Izraelem, że począł budować dom Panu. 2 A ten dom, który budował król Salomon Panu, był wzdłuż na sześćdziesiąt lokci, a wszerz na dwadzieścia, a wzwyż na trzydzieści lokci. 3 Przysiónek zasięg przed kościołem był na dwadzieścia lokci wzdłuż, jako był szeroki dom, a wszerz był na dziesięć lokci przed domem. 4 I poczynił w domu okna wewnętrzne przestronne, a z dworu wąskie. 5 I zbudował przy murze kościelnym ganki wszędzy wokoło, przy murze domu około kościoła i świątyni; uczynił też gmachy w okolu. 6 Ganek spodni był na pięć lokci wszerz, a średni był na sześć lokci wszerz, a trzeci był na siedem lokci wszerz; bo był ustępny uczynił około domu z nadwórza, aby balki nie przechodziły do murów kościelnych. 7 A gdy ten dom budowano, z kamienia wyrobionego, jakie przywożono, budowano go; a młota, ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słyszać było w domu, gdy go budowano. 8 Drzwi do gmachu średniego były na prawej stronie domu, którymi po okragłych schodach wchodziono do średniego, a z średniego do trzeciego. 9 A tak zbudował on dom, i dokonał go, i nakrył go balkami na kształt zasklepienia, i deskami cedrowemi. 10 Przybudował też ganki około całego domu na pięć lokci wzwyż, a przypojone były do domu balkami cedrowymi. 11 I stało się słowo Pańskie do Salomona, mówiąc: 12 To jest ten dom, który ty budujesz. Jeżeli będziesz chodził w ustach moich, i sądy moje będziesz czynił, i zachowywał wszystkie rozkazania moje, chodząc w nich, tedy utwierdę słowo moje z tobą, którym wyrzekł do Dawida, ojca twego. 13 I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, a nie opuszczę ludu mego Izraelskiego. 14 A tak zbudował Salomon dom on, i dokonał go.

15 I obłożył mury domu wewnątrz deskami cedrowemi; od tła domu aż do stropu okrył drzewem wewnątrz, a tło domu położył tarcicami jodłowemi. 16 Zbudował też przegrodzenie na dwadzieścia lokci wzdłuż od strony do strony domu, z tarcic cedrowych od tła aż do stropu. A tak zbudował Bogu wewnątrz przybytek, aby był świątynią najświętszą. 17 A na czterdziestce lokci był sam dom, to jest, kościół przed świątynią. 18 A na deskach cedrowych wewnątrz w domu było rezanie naksztal tablek leśnych, i kwiecia rozwitkatego, wszystko z cedru, tak, że ani kamienia nie było widać. 19 A świątynię najświętszą w domu wewnątrz nagotował, aby tam postawiona była skrzynia przymierza Pańskiego. 20 Która świątynia najświętsza wewnątrz była dwadzieścia lokci wzdłuż, a dwadzieścia lokci wszerz, i dwadzieścia lokci wzwyż; a obil ją złotem szczerem, ołtarz także cedrowy obil złotem. 21 A tak obłożył Salomon dom on wewnątrz szczerem złotem, i zaciągnął łańcuchami złotemi przegrodzenie przed świątynią świętymi, które też obłożył złotem. 22 Także wszystek dom obil złotem, nie opuszczając żadnej strony, i cały ołtarz, który był przed świątynią najświętszą, powłokł złotem. 23 Uczynił też w świątyni najświętszej dwa Cherubiny z drzewa oliwnego; dziesięć lokci wzwyż był każdy z nich. 24 A było na pięć lokci skrzydło Cherubinowe jedno, a na pięć lokci skrzydło Cherubinowe drugie: dziesięć lokci było od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego. 25 Także na dziesięć lokci był i Cherub drugi: miara jednaka, i rezanie jednakie było obu Cherubinów. 26 Wysokość Cherubina jednego była na dziesięć lokci, także i drugiego Cherubina. 27 I postawił one Cherubiny w pośrodku domu wewnętrznego, i rozciągnęły skrzydła Cherubinowie, tak iż się dotykały skrzydło jednego jednej ściany, a skrzydło Cheruba drugiego dotykało się drugiej ściany, a skrzydła ich w pośrodku domu dotykały się siebie wspólnie. 28 I powłokł one Cherubiny złotem. 29 Nadtó i wszystkie ścianyoko domu przyzodził wyryciem Cherubinów i palm, i kwiatów rozwitkowych wewnątrz i zewnątrz. 30 I tło domu położył złotem wewnątrz i zewnątrz. 31 Uczynił też w wejściu do świątyni najświętszej drzwi z oliwnego drzewa, a podwoje i odrzwi były na pięć grani. 32 A te obie drzwi były z drzewa oliwnego, i przyzodził je wyryciem Cherubinów, i palm, i rozwitkowych kwiatów, i powłoki je złotem; obłożył też Cherubiny i palmy złotem. 33 Także też uczynił i w wejściu kościolem podwoje z drzewa oliwnego na cztery granie. 34 A obie drzwi były z drzewa jodłowego; na dwie się strony jedne drzwi otwierały, także na dwie strony drzwi drugie otwierały się. 35 I wyrył na nich Cherubiny i palmy, i rozwitkie kwiaty, a powłoki złotem ciagnionem to, co było wyryto. 36 Przytem zbudował sieni wewnętrzną we trzy rzędy z kamienia ciosanego, a jednym rzędem z heblowanego drzewa cedrowego. 37 Roku czwartego, miesiąca Kwietnia, założony jest dom Pański; 38 A roku jedenaściego, miesiąca Października, (ten jest miesiąc ósmy,) dokonany jest dom ze wszystkiem naczyniem jego i ze wszystkiem, co do niego należało. A budował go przez siedem lat.

7 Potem dom swój budował Salomon przez trzynaście lat, i dokonał wszystkiego domu swego. 2 Zbudował też dom lasu Libanowego na sto lokci wzdłuż, a na pięćdziesiąt lokci wszerz, a na trzydzieści lokci wzwyż, na czterech rzędach słupów cedrowych, a balki cedrowe leżały na onych słupach. 3 A były nakryty cedrem z wierzchu na onych balkach, które były na czterdziestu i pięciu słupach, których było w każdym rzędzie piętnaście. 4 Okna też były we trzy rzędy, a okno przeciwko oknu trzema rzędami. 5 A wszystkie drzwi i podwoje były na cztery granie, i okna: a sporządzone były okna przeciw oknom trzema rzędami. 6 Uczynił też przysiónek na słupach na pięćdziesiąt lokci wzdłuż, a wszerz na

trzydzieści lokci. A był on przysionek na przodku, także i słupy i balki na przodku domu tego. 7 Nadto uczynił przysionek dla stolicy, gdzie sędził, przysionek sądowy, który nakryty był cedrem od tła aż do stropu. 8 A w domu swym, w którym mieszkał, uczynił salę drugą za przysionkiem takąż robota; zbudował też dom córce Faraonowej, która był pojął Salomon, podobny temuż przysionkowi. 9 To wszystko było z kosztownego kamienia pod miarą wyciosanego, i piłą rzezanego, wewnątrz i zewnętrz, od tła aż do stropu, a z dworu aż do wielkiej sieni. 10 A fundament był z kamienia kosztownego, i z kamienia wielkiego, z kamienia na dziesięć lokci, i z kamienia na ósm lokci. 11 A nad tem kamienie kosztowne pod miarą wyciosane, z deskami cedrowemi. 12 Sień także wielka miała w okole trzy rzędy kamienia ciosanego, a jednym rzędem drzewo cedrowe, tak jako sień wewnętrzna domu Pańskiego i przysionek domu tego. 13 Posłał też król Salomon, i wezwał Hirama z Tyru. 14 A ten był synem niewiasty wdowy z pokolenia Neftaliim, a ojciec jego był obywatel Tyrski, który robił miedzia, a był pełen mądrości i roz tropności, i umiejętności na robienie wszelkiej roboty z miedzi; ten przyszedłszy do króla Salomona, zrobił wszelką robotę jego. 15 Naprzód ułał dwa słupy miedziane; osiemnaście lokci było wzwyż słupa jednego, a w okrag dwanaście lokci; takiż był i drugi słup. 16 Potem uczynił dwie gałki, które miało postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi; pięć lokci wzwyż było gałki jednej, a pięć lokci wzwyż gałki drugiej. 17 Siatki też robota dziana i sznury naksztalt lańcuchów posprawiał do tych gałek, które były na wierzchu słupów, siedem na gałkę jedną a siedm na drugą gałkę. 18 A uczyniwszy słupy sprawił dwa rzędy jabłek granatowych wokoło na siatce jednej, aby okrywały gałki, które były na wierzchu; także też uczynił i na drugiej galce. 19 A na onych gałkach, które były na wierzchu słupów w przysionku, była robota lili, na cztery lokcie. 20 I miały one gałki na onych dwóch słupach, tak z wierzchu jako i przeciwko środkowi pod siatką, jabłka granatowe, których było dwieście, dwoma rzędami wokoło, na jednej i na drugiej galce. 21 I postawił one słupy w przysionku kościoльнym; a postawiwszy słup prawy, nazwał imię jego Jachin; postawiwszy zaś słup lewy, nazwał imię jego Boaz. 22 A na wierzchu onych słupów były wyrobione lili. A tak dokonana jest robota onych słupów. 23 Przytem uczynił morze odlewane na dziesięć lokci od jednego brzegu do drugiego brzegu, okrągłe w okole; a na pięć lokci była wysokość jego, a okrag jego na trzydzieści lokci w okole. 24 A pod brzegiem jego były pukle naksztalt jablek leśnych, wszędzy wokoło, w każdym lokciu po dziesięć, które okrałyły morze wokoło; dwa rzędy jablek lanych z nim ulano. 25 To morze stało na dwunastu wołach; trzy patrzały na północy, a trzy patrzały ku zachodowi, a trzy patrzały ku południowi, a trzy patrzały ku wschodowi; a morze stało na nich z wierzchu, a wszystkie zady ich były pod morzem. 26 A było mniejsze na dłoń, a brzeg jego był jako kraje u kubka, naksztalt kwiatu liliowego, a dwa tysiące wiader brało w się. 27 Uczynił też dziesięć podstawków miedzianych, na cztery lokcie wzdłuż podstawk jedena, a na cztery lokcie wszerz, a na trzy lokcie wzwyż. 28 A taka była robota każdego podstawk: listowania miały w okole, które listowania były między krańcami. 29 A na onem listowaniu, które było między krańcami, lwy, woly, i Cherubinowie były; a na krańcach był podstawk z wierzchu, a pod onem lwanymi i wolnymi było przydane obwiedzenie robota, ciagniona. 30 A cztery kola miedziane były pod każdym podstawkiem, i deski miedziane; a na czterech rogach jego były podpory jako ramiona, a pod wanną były te ramiona ulane przy każdej stronie obwiedzenia. 31 Głębokość wannы od wierzchu do dna nad słupcem była na lokcie, także wierzch jej był okrągły, jako i słupiec, który był na półtora lokcia: a na wierzchu jej były rzezania, i

listowania czworograniste, nie okrągłe. 32 A tak było po cztery koła pod onem listowaniem, a osi kół wychodziły z podstawk, a każde koło było wzwyż na półtora lokcia. 33 A robota tych kół była jako robota kół wozowych; osi ich, i szpice ich, i dzwona ich, i piasty ich, wszystko było odlewane. 34 Były też cztery ramiona na czterech rogach każdego podstawk, z którego wychodziły one ramiona. 35 A na wierzchu podstawk był słupek wzwyż na pół lokcia zewsząd okrągły, i na wierzchu tegoż podstawk były krańce jego i listowania, które wychodziły z niego. 36 I wyrzezał na deszkach po krańcach jego, i po listowaniach jego Cherubiny, lwy, i palmy, jedno podle drugiego, po każdym przydaniu wokoło. 37 Na tenże kształt uczynił dziesięć podstawków odlewanych; jednakmi odlewaniem, jednakiej miary, i jednakiego rzezania wszystkie były. 38 Przytem uczynił dziesięć wiader miedzianych; czterdzieści wanien brała w się jedna wanna, a każda wanna była na cztery lokcie; jedna wanna stała na jednym podstawku, a tak stały na dziesięciu podstawkach. 39 I postawił pięć podstawków po prawej stronie domu, a pięć po lewej stronie domu; postawił też morze po prawej stronie domu na wschód słońca ku południu. 40 Naczyni tedy Hiram wanien i łopat i miednic. A tak dokonał Hiram pracy wszystkiej roboty, którą czynił królowi Salomonowi do domu Pańskiego. 41 To jest, dwa słupy, i dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu dwóch słupów, i dwie siatki, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów. 42 I jablek granatowych cztery sta na onych dwóch siatkach; dwa rzędy jablek granatowych były na każdej siatce, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów. 43 Także dziesięć podstawków, i dziesięć wanien na podstawkach. 44 I morze jedno, a wołów dwanaście pod morzem. 45 I panwie, i łopaty, i miednice, i wszystko naczynie, które uczynił Hiram królowi Salomonowi do domu Pańskiego, było z miedzi polerowanej. 46 To odlewał król na równinie u Jordanu w ilowatej ziemi, między Sochotem i między Sartanem. 47 Ale Salomon zaniechał ważyć tego wszystkiego naczynia da mnóstwa bardzo wielkiego; nie upatrzano wag i miedzi. 48 Uczynił też Salomon wszystko inne naczynie do domu Pańskiego: ołtarz złoty, i stół złoty, na którym leżały chleby pokładne; 49 i pięć lichtarzy po prawej stronie, a pięć po lewej stronie przed świętynią z szczerego złota, i kwiaty, i lampy, i nożyczki ze złota; 50 I kubki, i harfy, i miednice, i misy, i kadzielnice z szczerego złota, i zawiasy złote do drzwi domu wewnętrznego, to jest świętynicy świętych, także do drzwi domu kościoła zawiasy złote. 51 A tak dokonana jest wszystka robota, którą sprawił król Salomon do domu Pańskiego. I wniosł tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid, ojciec jego, srebro i złoto, i naczynia, i włożył do skarbu domu Pańskiego.

8 Tedy zebrał Salomon starsze Izraelskie, i wszystkie celniejsze z każdego pokolenia, i przedniejsze z ojców synów Izraelskich, do siebie do Jeruzalem, aby przeniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon. 2 I zeszli się do króla Salomona wszyscy mężowie Izraelscy miesiąca Września w uroczyste święto; a tem miesiąc jest siódmy. 3 A gdy się zeszli wszyscy starsi Izraelscy, wzleżeli kapłani skrzynię. 4 I przenieśli skrzynię Pańską, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie, a przenieście je kapłani i Lewitowie. 5 Lecz król Salomon, i wszystko mnóstwo Izraelskie, które się zeszło do niego, z nim przed skrzynią ofiarowali owce i woly, których nie liczono ani rachowano dla mnóstwa. 6 Wnieśli tedy kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej do wewnętrznego domu, do świętynicy świętych, pod skrzydła Cherubinów. 7 Albowiem Cherubinowie mieli rozciagnione skrzydła nad miejscem skrzyni, a okrywali Cherubinowie skrzynię i drążki jej z wierzchu. 8 I powiciągali one drążki, tak, że widać było końce ich w świętynicy

na przodku świątnicy świętych; ale nie widać ich było zewnątrz; i tamże były aż do dnia tego. **9** Nic nie było w skrzyni tylko dwie tablice kamienne, które tam był schował Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi, gdy szli z ziemią Egipską. **10** I stało się, gdy wychodzili kapłani z Świątnicy, że obłok napęlnił dom Pański. **11** Tak iż się nie mogli kapłani ostać i służyć dla onego obłoku; albowiem napęlniąła była chwała Pańska dom Pański. **12** Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż miał mieszkać we mgle. **13** Jużem zbudował dom na mieszkanie tobie, miejsce, abyś tam przebywał na wieki. **14** I obrócił król oblicze swoje, i błogosławiał wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu; a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało. **15** I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i skutecznie to wypełnił, mówiąc: **16** Ode dnia, którego wywiódł lud mój Izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje, alem obrał Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim. **17** Postanowili był wprawdzie w sercu swem Dawid, ojciec mój, zbudować dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego; **18** Ale rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Aczkolwieku postanowił w sercu twem, zbudować dom imieniowi memu, i dobrześ uczynił, żeś to umyślił w sercu twojem. **19** Wszakże ty nie będziesz budował tego domu; ale syn twój, który wynijdzie z biór twoich, ten zbuduje dom imieniowi memu. **20** A tak utwierdził Pan słowo swoje, które był powiedział. Bom ja powstał miasto Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako był powiedział Pan, i zbudowałem dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego. **21** I naznaczyłem tam miejsce skrzyni, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z ojcy naszymi, gdy je wywiódł z ziemi Egipskiej. **22** Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, i wyciągnął ręce swoje ku niebu, **23** I rzekł: Panie, Boże Izraelski, niemasz tobie podobnego Boga na niebie wzgóre, ani na ziemi nisko; który chowasz umowę i milosierdzia slugom twoim, którzy chodzą przed tobą całym sercem swojem: **24** Któryś spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział; coś mówił usty swemi, toś skutecznie wypełnił, jako się dnia tego pokazuje. **25** Przetoż teraz o Panie, Boże Izraelski, zisić słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty przed twarzą moją z narodu twoego mąż, któryby siedział na stolicy Izraelskiej, jeśli tylko będą przestrzegali synowie twoi drogi swej, chodząc przede mną, jakoś ty chodził przed obliczością moją. **26** Przetoż teraz, o Boże Izraelski, niech będzie utwierdzone proszę słwo twoje, któreś mówił do slugi twoego Dawida, ojca mego. **27** (Aczci wprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał na ziemi? Oto niebiosa, i nieba niebos, nie mogą cię ogarnąć; jakoż daleko mniej ten dom, którym zbudował.) **28** A wejrzij na modlitwę slugi twoego, i na prośbę jego, o Panie Boże mój, wysłuchaj wołanie i modlitwę, która się dziś sluga twój modli przed tobą. **29** A niech będą otworzone oczy twoje nad tym domem w nocy i we dnie, nad tem miejscem, o któreś powiedział: Tu będzie imię moje; abyś wysłuchiwał modlitwę, która się będzie modliła sluga twój na miejscu tem. **30** Wysłuchaj prośby slugi twoego, i ludu twoego Izraelskiego, który się modlić będzie na tem miejscu. Ty wysłuchaj z miejsca mieszkania twoego, z nieba, a wysłuchawszy bądź miłościw. **31** Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, a przywiódły go do przysięgi, tak, żeby przysięgać musiał, a przysiąbla ta przysięga przed ołtarzem twoim w tym domu: **32** Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądz slugi twoje, potępiając niebezpośnego, i obracając sprawę jego na głowę jego, a usprawiedliwiając sprawiedliwego, oddawając mu według sprawiedliwości jego. **33** Gdyby był porażony lud twoj Izraelski od nieprzyjaciela, przeto iż zgrzeszyli przeciw tobie,

a nawróciliby się do ciebie, wyznawając imię twoje, a modląc się, przepraszałiby cię w tym domu: **34** Ty wysłuchaj z nieba, i odpuść grzech ludowi twemu Izraelskiemu, a przywrót je zasię do ziemi, któryś dał ojcom ich. **35** Gdyby zawarte było niebo, a nie byłyby dźdu, przeto że zgrzeszyli przeciwko tobie, a modliliby się na tem miejscu, wyznawając imię twoje, a od grzechów swoich odwróciłiby się, gdybyś je utrapił: **36** Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech slug twoich, i ludu twoego Izraelskiego, nauczywszy ich drogi prawej, po której chodzić mają, a daj deszcz na ziemię twoję, któryś dał w dziedzictwo ludowi twemu. **37** Byliby głód na ziemi, bylliby mor, susza, rdza, szarańcza, jeżeliby były chrząszcze, jeżeliby go ścisał nieprzyjaciel jego w ziemi mieszkania jego, albo jakakolwiek plaga, albo jakakolwiek niemoc: **38** Wszelką modlitwę, i wszelką prośbę, któryby czynił którykolwiek człowiek, albo wszelkud lud twoj Izraelski, kiedy jedno uznał ranę serca swego, i wyciągnąby ręce swe w domu tym: **39** Ty wysłuchaj z nieba, z miejscami mieszkania twoego, a odpuść, i uczyń, i oddaj każdemu według wszelkich dróg jego, które znasz w sercu jego; bo ty sam znasz serca wszystkich synów ludzkich; **40** Aby się ciebie bali po wszystkie dni, które żyć będą na ziemi, któryś dał ojcom naszym. **41** Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twojego Izraelskiego, przyjdzie z ziemi dalekiej dla imienia twoego; **42** (Bo usłyszą o imieniu twojem wielkiem, i o ręce twojej możliwej, i o ramieniu twojem wyciągnionem,) przyjdzie tedy, a będzie się modlił w tym domu: **43** Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twoego, a uczyń wszystko, o co zawało do ciebie on cudzoziemiec, aby poznali wszyscy narodowie ziemscy imię twoje, i bali się ciebie, jako lud twoj Izraelski, a żeby wiedzieli, że imię twoje wzywane jest nad tym domem, którym zbudował. **44** Gdyby wyszedł lud twoj na wojnę przeciwko nieprzyjacielowi swemu droga, która je poślesz, a modliliby się Panu, obróciwszy się ku miastu, które obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **45** Wysłuchaj z nieba modlitwę ich, i prośbę ich, a wykonaj sąd ich. **46** Gdyby też zgrzeszyli przeciwko tobie, (bo niemasz człowieka, któryby nie grzeszył,) a rozniewawszy się na nie, podałbyś je pod moc nieprzyjacielowi, któryby je pojmał, zawiódł je w niewolę, do ziemi nieprzyjacielskiej, dalekiej albo bliskiej: **47** A upamiętałiby się w sercu swojem w onej ziemi, do której są zaprowadzeni w niewolę, i nawróciliby się, a przepraszałiby cię w ziemi tych, którzy je pojmałi, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, i zleśmy uczynili, niepobożnieśmy się sprawowali; **48** A tak nawróciliby się do ciebie z całego serca swego, i z całej duszy swej, w ziemi nieprzyjaciół swoich, którzy je pojmałi, a modliliby się tobie, obróciwszy się ku ziemiowej, któryś dał ojcom ich, ku miastu, które obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **49** Wysłuchaj tedy z nieba, z miejsca mieszkania twoego, modlitwę ich i prośbę ich, a wykonaj sąd ich, **50** A bądź miłośw ludowi twemu, który przeciw tobie zgrzeszył, i wszystkim nieprawościom ich, którymi wystąpili przeciw tobie, a naklon ku nim milosierdzia tych, którzy je pojmałi, aby się zmilowali nad nimi; **51** Ponieważ są ludem twoim, i dziedzictwem twojym, któreś wywiódł z Egiptu, z pośrodku pieca żelaznego. **52** Niech będą oczy twoje otwarte na prośbę slugi twoego, i na prośbę ludu twojego Izraelskiego, abyś je wysłuchał we wszystkiem, o co cię wzywać będą. **53** Albowiemyś je ty sobie odłączył za dziedzictwo ze wszystkich narodów ziemi, jakoś powiedział przez Mojżesza, slugę twoego, gdy wywiódł ojca nasze z Egiptu, o Panie Boże! **54** I stało się, gdy Salomon modląc się Panu dokonał wszystkiej onej modlitwy i prośby, że wstał od ołtarza Pańskiego, a przestał klęczeć i podnosić rąk swoich ku niebu; **55** A stojąc błogosławiał wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu wielkim głosem, mówiąc: **56** Błogosławiony Pan, który dał odpocznienie ludowi swemu Izraelskiemu, według wszystkiego,

co powiedział; nie chybilo żadne słowo ze wszystkich słów jego dobrych, które mówił przez Mojżesza, sługę swego. **57** Niechże będzie Pan, Bóg nasz, z nami, jako był z ojcy naszymi; niech nas nie opuszcza, ani nas odrzuca; **58** Ale niech nakloni serce nasze ku sobie, żebyśmy chodzili po wszystkich drogach jego, strzegąc rozkazania jego, i wyroków jego, i sądów jego, które przykazał ojcom naszym. **59** A niech będą te słowa moje, któryremi się modlił przed Panem, bliskie Pana Boga naszego we dnie i w nocy, aby wykonywał sąd slugi swego, i sąd ludu swego Izraelskiego, sądząc każdą sprawę dnia swojego; **60** Żeby poznali wszyscy narodowie ziemsy, iż Pan sam jest Bogiem, a nikt inszy. **61** Niechże tedy będzie serce wasze doskonale ku Panu, Bogu waszemu, abyście chodzili w wyrokach jego, a strzegli przykazań jego, jako i dnia dzisiejszego. **62** Tedy król, i wszystek Izrael z nim, sprawowali ofiary przed Panem. **63** I ofiarował Salomon ofiarę spokojną, którą sprawował Panu, wołów dwadzieścia i dwa tysiące, i owiec sto i dwadzieścia tysięcy. A tak poświęcali dom Pański król i wszyscy synowie Izraelscy. **64** Onegoż dnia poświęcił król pośrodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenie, i ofiarę śniadną, i tłustości ofiar spokojnych, przeto że ołtarz miedziany, który był przed Panem, był mały, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia, i ofiary śniadne, i tłustości ofiar spokojnych. **65** A tak obchodził Salomon na czas święto zacne, i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od wejścia do Emat aż do rzeki Egipskiej, przed Panem, Bogiem waszym, przez siedm dni i przez siedm dni, to jest, przez czternaście dni. **66** A dnia ósmego rozpuścił lud; którzy błogosławiający królowi, rozeszli się do przybytków swoich, weseląc się, i ciesząc się w sercu swem ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Dawidowi, służde swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

9 I stało się, gdy dokonał Salomon budowania domu Pańskiego, i domu królewskiego, i wszystkiego, co żądał Salomon i chciał uczynić, **2** Ze się Pan ukazał Salomonowi powtórnie, jako mu się ukazał w Gabaon. **3** I rzek Pan do niego: Wysłuchajem modlitwy twojej, i prośbe twojej, któraś się modlił przedemna, a poświęciłem ten dom, któryś zbudował, aby tam przebywało imię moje aż na wieki; i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni. **4** A jeźli ty będziesz chodził przedemna, jako chodził Dawid, ojciec twój, w doskonałości serca i w prostości, a będziesz się sprawował według wszystkiego, comci przykazał, strzegąc wyroków moich i sądów moich: **5** Tedy utwierdę stolicę królestwa twoego nad Izraelem na wieki, jakom powiedział Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twoego mąż z stolicy Izraelskiej. **6** Ale jeźli się nazad odwróciście wy i synowie wasi ode mnie, a nie będziecie strzegli przykazań moich, i wyroków moich, którem was podał, ale odszedłszy będziecie służyli bogom cudzym, i będziecie się im kłaniali: **7** Tedy wytracę Izraela z ziemi, którąm im dał, a dom, którym poświęcił imieniomu memu, odrzucę od oblicza mego, a będzie Izrael przypowieścią i baśnią między wszystkimi narodami. **8** A tak i ten dom, który był sławny, każdemu mimo idącemu będzie na podziwi i na pochwianie, i rzecze: Przeczce tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi? **9** Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana, Boga swego, który wywiódł ojce ich z ziemi Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych, i kłaniali się im, a służyli im: dla tegoż przywiódł Pan na nie to wszystko złe. **10** I stało się po wyjściu dwudziestu lat, w których zbudował Salomon owe oba domy, dom Pański i dom królewski. **11** Do czego Hiram, król Tyrski, nadal był Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, i złota, ile jedno chciał: tedy też król Salomon dał Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej. **12** I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądać miasta, które mu dał Salomon: ale mu się niepodobały. **13** I rzek:

Cóż to za miasta, które mi dał, bracie mój? I nazwał je ziemią Chabul, aż do dnia tego. **14** Albowiem posłał był Hiram królowi sto i dwadzieścia talentów złota. **15** A przyczyna poboru, który był rozkazał wybierać król Salomon, była, aby zbudował dom Pański, i dom swój, i Mello, i mury Jeruzalemskie, i Hasor, i Magieddo, i Gazer. **16** Farao bowiem, król Egipski, wyciągnął był, i wziął Gazer, i popalił je ogniem, a Chananejczyka, który mieszkał w tem mieście, wymordował, a dał je za posag córce swej, żonie Salomonowej. **17** A tak zbudował Salomon Gazer i Betoron niższe; **18** Przytem Baalt i Tadmor na puszczy w tejże ziemi, **19** i wszystkie miasta, w których miał składy Salomon, i miasta wozów, i miasta jezdnych, i wszystko według żądności Salomonowej, cokolwiek chciał budować w Jeruzalemie i na Libanie, i we wszystkiej ziemi państwa swojego. **20** Wszystek także lud, który był pozostał z Amorejczyków, Hetejczyków, Ferezejczyków, Hewejczyków, i Jebujejczyków, którzy nie byli z synów Izraelskich; **21** To jest, syny ich, którzy byli pozostały po nich w ziemi, których nie mogli synowie Izraelscy wytracić, uczynił Salomon holdownikami i niewolnikami aż do dnia dzisiejszego. **22** Ale z synów Izraelskich nie uczynił Salomon żadnego niewolnikiem; jedno byli ludźmi rycerskimi, i sługami jego, i książęt, i hetmanów jego, i przełożonymi nad wozami jego, i nad jezdnymi jego. **23** Były tych przedniejszych z przełożonymi, którzy byli nad robotą Salomonową, pięć set i piećdziesiąt, co byli nad ludźmi wykonywającymi robotę. **24** Lecz córka Faraoona przeprowadziła się z miasta Dawidowego do domu swego, który jej zbudował Salomon. Tedy zbudował i Mello. **25** I ofiarował Salomon trzy kroć na każdy rok całopalenia a spokojne ofiary na ołtarzu, który był zbudował Panu; ale kadził na onym ołtarzu, który był przed Panem, gdy dokonał domu. **26** Okrętów też nabudował król Salomon w Asyjongaber, które jest podle Elotu, nad brzegiem morza czerwonego, w ziemi Edomskiej. **27** I posłał Hiram na tychże okrętych slugi swe, żeglarze świadome morza, z slugami Salomonowymi; **28** Ktorzy przypłynawszy do Ofir, wzięli statą złota cztery sta i dwadzieścia talentów, i przywieźli je do króla Salomona.

10 A królowa z Saby usłyszała sławę o Salomonie i o imieniu Pańskiem przyjechała, aby go doświadczyła w zagadkach. **2** I wjechała do Jeruzalem z wielkim bardzo pocztem, z wielbiadami niosącemi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego, a przyszedłszy do Salomona mówiła do niego o wszystkiem, co miała w sercu swojem. **3** Ale jej odpowiedział Salomon na jej wszystkie słowa; nie było nic skrytego przed królem, na coby jej nie odpowiedział. **4** Przetoż widząc królową z Saby wszystkę mądrość Salomonową, i dom, który był zbudował, **5** Także potrawy stołu jego, i siadania slug jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczasze jego, i wschody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiała się bardzo; **6** I rzekła do króla: Prawdziwać to mowa, którym słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej; **7** Alem nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy oglądała to oczyma swemi. Ale mi tego nie powiedziano i polowy. Większa jest mądrość i dobroć twoja niżeli sława, którym słyszała. **8** Błogosławieni mężowie twoi, błogosławieni słudzy twoi, którzy zawsze przed tobą stoją, i słuchają mądrości twojej. **9** Niechże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy Izraelskiej, przeto iż Pan umiłował Izraela na wieki, i postanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość. **10** I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamienia drogiego. Nie przyszło nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy, jako dała królowa z Saby królowi Salomonowi. **11** Nadto okręty Hirama, które przenosiły złoto z Ofir, przenosiły z Ofir drzewa

almugimowego bardzo wiele i kamienia drogiego. **12** I poczynił król z drzewa almugimowego wschody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i harfy, i lutnie śpiewakom; a nigdy nie przywożono takiego drzewa almugimowego, ani widziano aż do dnia tego. **13** Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała i czego żądała, oprócz tego, co jej dał z dobrej woli ręką królewską. Potem odjechałszy, wróciła się do ziemi swojej, ona i słudzy jej. **14** A była waga onego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set sześćdziesiąt i sześć talentów złota, **15** Oprócz tego, co przychodziło od kupców i z handlu tych, którzy rzecząmi wonnemi kupcyli, i od wszystkich królów Arabskich, i książąt ziemi. **16** Przetoż uczyńił król Salomon dwieście tarczy ze złota ciagnionego, sześć set sykłów złota wychodziło na każdą tarczą; **17** Przytem trzy sta puklerzy ze złota ciagnionego, trzy grzywne złota odważyły na każdy pukler. I schował je król w domu lasu Libanowego. **18** Uczyńił także król stolicę wielką z kości słoniowej, i powłóknął ją szczerem złotem. **19** Sześć stopni było u onej stolicy, a wierzch okrągły był na stolicy z tytułu; i poręcze były z obudwu stron siedzenia, a dwa lwy stały u poręczy; **20** A dwanaście lwów stało na onych sześciu stopniach z obu stron. Nie było nic takiego urobiono w żadnych królestwach. **21** Nadto wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, także i wszystkie naczynia domu lasu Libanowego były z szczerego złota; nic nie było ze srebra, ani go miano w jakiej cenie za dni Salomonowych. **22** Albowiem okręty królewskie były na morzu z okrętami Hiramowemi: raz we trzy lata wracały się okręty z morza, przynosząc złoto i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawie. **23** A tak uwielmożniony jest król Salomon nad wszystkie króle ziemskie bogactwy i mądrością. **24** Przetoż wszyscy obywatele ziemi pragnęli widzieć Salomona, aby słuchali mądrości jego, która był dał Bóg w serce jego. **25** I przynosił mu każdy dary swe, naczynia srebrne i naczynia złote, i szaty, i zbroje, i rzeczy wonne, konie, i muły, a to na każdy rok. **26** Tak iż nazgromadzał Salomon wozów, i jezdnych, a miał tysiąc i czterysta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, które rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie. **27** I złóżał król srebra w Jeruzalemie tak wiele, jako kamienia, a ceder jako sykomorów, których na polu rośnie bardzo wiele. **28** Przywodzono też konie Salomonowi z Egiptu, i towary rozliczne; bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze. **29** A wychodził i przychodził cug woźników z Egiptu za sześć set srebrników, a kor za sto i pięćdziesiąt. A tak wszyscy królowie Hetejscy, i królowie Syryjscy z rąk ich koni dostawali.

11 Tedy król Salomon rozmilał się niewiast obcych wiele: nie tylko córki Faraonowej, ale i Moabitzanek, Ammonitanek, Edomczanek, Sydoričanek, Hetejczanek. **2** Z tych narodów, o których powiedział Pan synom Izraelskim: Nie wchodźcie do nich, i one niech nie wchodzą do was; albowiem nakloniłyby serce wasze za bogi swymi. Do tych przylgnął Salomon miłośćią. **3** Tak iż miał żon królowych siedm set, a założnic trzy sta; i odwróciły żony jego serce jego. **4** I stało się, gdy już był Salomon stary, że żony jego nakloniły serce jego za bogi cudzymi, tak iż nie było serce jego zupełne z Panem, Bogiem jego, jako serce Dawida, ojca jego. **5** Ale udał się Salomon za Astarotą, boginią Sydońską, i za Molochem, obrzydliwością Ammonitów. **6** I uczyńił Salomon, co się nie podobało Panu, ani chodził doskonale za Panem, jako Dawid, ojciec jego. **7** Tedy zbudował Salomon kaplicę Chamosowi, obrzydliwością Moabskiej, na górze przeciw Jeruzalemowi i Molochowi, obrzydliwością synów Ammonowych. **8** I tak uczyńił wszystkim żonom swym cudzoziemkom, które kadiły, i ofiarowały bogom swoim. **9** I rozgniewał się Pan na Salomona, że się odwróciło serce jego od Pana, Boga Izraelskiego, który się

mu był ukazał po dwa kroć. **10** I zakazał mu tego, aby nie chodził za bogi cudzymi; wszakże nie strzegł tego, co Pan przykazał. **11** Przetoż rzekł Pan do Salomona: Ponieważes się tego dopuścił, nie strzegąc przymierza mego, ani wyroków moich, którym ci przykazał, pewnie oderwę królestwo od ciebie, a dam je słudze twojemu, **12** Wszakże za dni twoich nie uczynię tego dla Dawida, ojca twego; ale z ręki syna twego oderwę je. **13** Lecz wszystkiego królestwa nie oderwę; pokolenie jedno dam synowi twemu dla Dawida, slugi mego, i dla Jeruzalemu, którem obrął. **14** Przetoż wzbudził Pan przeciwnika Salomonowi, Adada Edomczyka z nasienia królewskiego, który był w Edom. **15** Albowiem stało się, gdy Dawid był w Edom, a Joab, hetman wojska, wyjechał, aby pochował pobite, i pobil wszystkie mężczyzny w Edom; **16** (Bo tam sześć miesięcy mieszkał Joab ze wszystkimi Izraelczykami, aż wytraśał wszystkie mężczyzny w Edom.) **17** Tedy uciekł Adad sam, i niektórzy mężowie Edomscy z slug ojca jego z nim, aby szli do Egiptu; a Adad był chłopcem nie wielkim. **18** Którzy wyszedli z Madyjan przyszli do Faran, a wziawszy z sobą niektóre mężę z Faran weszli do Egiptu, do Faraona króla Egipskiego, który mu dał dom, i żywność mu naznaczył, dał mu też i ziemię. **19** I znalazł Adad wielką łaskę w oczach Faraonowych, tak, iż mu dał za żonę siostrę żony swej, siostrę królowej Tafnes. **20** I porodziła mu siostra Tafnes Gienubata, syna jego, którego odchowały Tafnes w domu Faraonowym. I był Gienubat w domu Faraonowym między syny Faraonowymi. **21** A gdy usłyszał Adad w Egiptie, iż zasnął Dawid z ojcy swymi, a iż umarł Joab, hetman wojska, tedy rzekł Adad do Faraona: Puść mnie, że pojdę do ziemi mojej. **22** Któremu odpowiedział Faraao: Czegoż ci niedostawa u mnie, że chcesz iść do ziemi twojej? A on rzekł: Niczego; a wszakże puść mnie. **23** Wzbudził także Bóg nař przeciwnika, Rezona, syna Elijadowego, który był uciekł od Adarezera, króla Sobę, Pana swego. **24** A zebrałszy do siebie mężę, był księciem roty, gdy je Dawid mordował; przetoż odszedłszy do Damaszku, mieszkali w nim, a królowali nad Damaszkiem. **25** I był przeciwnikiem Izraelowi po wszystkie dni Salomonowe, a to oprócz szkód, które mu czynił Adad; bo się brzydził Izraelem, gdy królował w Syrii. **26** Jeroboam też, syn Nabata Efratejczyka z Saredy, (a imię matki jego Serwa, która była wdową,) sluga Salomonowy, podniósł przeciwko królowi ręke. **27** A tač była przyczyna, dla której podniósł rękę swą przeciwko królowi, że Salomon zbudował Mello, zaprawił dziurę w mieście Dawida, ojca swego. **28** A Jeroboam był mąż mocny i możny. Przetoż widząc Salomon młodzieńca, że był sprawny, postanowił go nad podatkami wszystkimi domu Józefowego. **29** I stało się tegoż czasu, gdy Jeroboam wyszedł z Jeruzalemu, że go znalazł na drodze Achyjasz Sylonitczyk, prorok, będąc odziany płaszczem nowym; a tylko sami dwaj byli na polu. **30** Tedy wziawszy Achyjasz płaszcz nowy, który miał na sobie, rozdał go na dwanaście sztuk; bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja oderwę królestwo z rąk Salomonowych, a dam tobie dziesięć pokoleń. **32** Jedno tylko pokolenie zostanie mu dla slugi mego Dawida, i dla miasta Jeruzalem, którem obrął ze wszystkich pokoleń Izraelskich; **33** Przetoż, że mię opuścili, a klaniali się Astarocie, bogini Sydorskiej, i Chamosowi, bogu Moabskiemu, i Molochowi, bogu synów Ammonowych, a nie chodzili drogami mojemi, aby czynili to, co się mnie podoba, ani też strzegli wyroków moich, i sądów mo ich, jako Dawid, ojciec jego. **34** Wszakże nie odejmę wszystkiego królestwa z ręki jego, owszem zostawię go księciem po wszystkie dni żywota jego dla Dawida, slugi mego, którygom obrął, który strzegł rozkazania mego i wyroków moich. **35** Ale wziawszy królestwo z ręki syna jego, dam tobie z niego dziesięć pokoleń: **36** A synowi jego

dam pokolenie jedno, aby została pochodnia Dawidowi, słudze memu, po wszystkie dni przedemną w mieście Jeruzalemie, którem sobie obrął, aby tam przebywało imię moje; **37** A ciebie wezmę, abyś królował nad wszystkiem, czego żąda dusza twoja, a będziesz królem nad Izraelem. **38** Przetoż jeżli będziesz słuchał wszystkiego, coć przykażę, a będziesz chodził drogami mojemi, czyniąc to, co dobrego jest w oczach moich, strzegąc wyroków moich, i przykazań moich, jako czynił Dawid, sluga mój: tedy będę z tobą, a zbuduję dom mocny, jakom zbudował Dawidowi, i podam ci Izraela; **39** I trapić będę nasienie Dawidowe dla tego; a wszakże nie po wszystkie dni. **40** Przetoż Salomon chciał zabić Jeroboama; ale wstawiły Jeroboama uciekł do Egiptu, do Sesaka, króla Egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci Salomonowej. **41** A inne sprawy Salomonowe, którekolwiek czynił, i mądrość jego, izali nie są wypisane w ksiągach spraw Salomonowych? **42** A dni, których królował Salomon w Jeruzalemie nad wszystkim Izraelem, było czterdzieści lat. **43** I zasnął Salomon z ojcy swymi, a pogrzebiony jest w mieście Dawida, ojca swego; i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

12 Tedy jechał Roboam do Sychem; bo w Sychem zebrał się był wszystek Izrael, aby go postanowili królem. **2** I stało się, gdy usłyszał Jeroboam, syn Nabata, który był jeszcze w Egipcie; (bo był uciekł przed królem Salomonem, i mieszkał Jeroboam w Egipcie.) **3** Tedy posłali i wezwali go. Przetoż przyszedłszy Jeroboam, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, rzekli do Roboama, mówiąc: **4** Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulóż nam niewoli srogiej ojca twoego, i jarzma jego ciężkiego, które włożył na nas, a będziemyślą śluzy. **5** Który im rzekł: Odejdźcie, a po trzech dniach wróćcie się do mnie. I odszedł lud. **6** Tedy wszedł w radę król Roboam z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie, jakabym miał dać odpowiedź ludowi temu? **7** Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeżeli dziś powolny będziesz ludowi temu, a posłuchasz ich, i dasz im odpowiedź, a będziesz mówić do nich słowa łagodne, będą sługami twymi po wszystkie dni. **8** Ale on opuściwszy radę starszych, która mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrosły, a którzy stawali przed nim; **9** I rzekł do nich: A wy co radzicie, abyśmy odpowiedzieli ludowi temu, który rzekł do mnie, mówiąc: Ulżyj jarzma, który włożył ojciec twój na nas? **10** Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrosły, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy mówili do ciebie, a rzekli: Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie, ale nam go ty ulży; tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój mniejszy jest niż biodra ojca mego. **11** Przetoż teraz ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami. **12** Przyszedł tedy Jeroboam, i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był rozkazał król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego. **13** I dał srogą odpowiedź król ludowi, opuściwszy radę starszych, która mu byli dali, **14** A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Ojciec mój obciążał was jarzem ciężkiem, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami. **15** I nie usłuchał król ludu; bo była przyczyna od Pana, aby dosyć uczynił słowu swemu, które był powiedział Pan przez Achyjasza Sylonitczyka do Jeroboama, syna Nabatowego. **16** A gdy widział wszystek Izrael, że ich nie usłuchał król, odpowiedział lud królowi, tak mówiąc: Cóż my mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Idź do namiotów swych, o Izraelu, a ty Dawidzie opatrz teraz dom twój. I rozeszli się Izraelczycy do namiotów swoich. **17** A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkałi w miejscowościach, królował Roboam. **18** I posłał król Roboam Adoramu,

który był pobońca, i ukamionował go wszystek Izrael, aż umarł; przetoż król Roboam, wiadszy co rychlej na wóz, uciekł do Jeruzalemu. **19** A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego. **20** I stało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posławszy przyzwali go do zgromadzenia, i postanowili go królem nad wszystkim Izraelem. Nie zostało przy domu Dawidowym jedno samo pokolenie Judowe. **21** A przyjechawszy Roboam do Jeruzalemu, zebrał wszystek dom Judowy, i pokolenie Benjaminowe, sto i osiemdziesiąt tysięcy mężów przebranych ku bojowi, aby walczyli z domem Izraelskim, ażeby przywrócone było królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu. **22** I stało się słowo Boże do Semejasza, męża Bożego, mówiąc: **23** Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi Judzkiemu i wszystkiemu domowi Judowemu i Benjaminowemu, i innemu ludowi, mówiąc: **24** Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z bracią swoją, synni Izraelskimi; wróćcie się każdy do domu swego: albowiem odemnie się ta rzecz stała. I usłuchali rozkazania Pańskiego, a wrócili się, aby odeszli według słowa Pańskiego. **25** Potem zbudował Jeroboam Sychem na górze Efraim, i mieszkał w nim, a stamtąd wyszedłszy pobudował Fanuel. **26** I rzekł Jeroboam w sercu swem: Wnetry się wróciło królestwo do domu Dawidowego. **27** Gdyby chadał ten lud sprawować ofiary do domu Pańskiego do Jeruzalemu, i obróciłoby się serce ludu tego do pana swego, do Roboama, króla Judzkiego, a zabiwiłby mię, wróciłby się do Roboama, króla Judzkiego. **28** Przetoż naradziwszy się król, uczynił dwóch cielków złotych, i mówił do ludu: Dosycieście się nachodzili do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej. **29** I postawił jednego w Betel, a drugiego postawił w Dan. **30** I bylo to pobudką do grzechu, bo chadał lud do jednego z tych bogów aż do Dan, **31** Uczynił też dom na wyżynach, i postanowił kapłany niektóre z pospolstwa, którzy nie byli z synów Lewiego. **32** Nadtó ustanowił Jeroboam świętę uroczyste miesiąca ósmego, piętnastego dnia tegoż miesiąca, naksztaltią świętą, które obchodzono w Judzie, i ofiarował na ołtarzu. Toż uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które był uczynił; postanowił też kapłany w Betel na wyżynach, które był poczynił. **33** I sprawował też ofiary na ołtarzu, który był uczynił w Betel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, onegoż miesiąca, który był wymyślił w sercu swojem; i uczynił świętę uroczyste synom Izraelskim, a przystąpił do ołtarza, aby kadził.

13 A oto mąż Boży przyszedł z Judzta z słowem Pańskiem do Betel, gdy Jeroboam stał u ołtarza, aby kadził. **2** I zawołał przeciw ołtarzowi słowem Pańskiem, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi Pan: Oto syn narodził się domowi Dawidowemu imieniem Jozijasz, który będzie ofiarował na tobie kapłany wyżyn, kadzące na tobie, i kości ludzkie popałą na tobie. **3** I dał mu znak dnia onegoż, mówiąc: Tencji jest znak, że to mówi Pan: Oto się ołtarz rozpadnie, a wysypie się popiół, który jest na nim. **4** A gdy usłyszał król Jeroboam słowo męża Bożego, które obwoływał przeciw ołtarzowi w Betel, ściągnął rękę swą od ołtarza, mówiąc: Pojmajcie go. I uschła ręka jego, która był wyciągnięta przeciw niemu, a niemogł jej przyciągnąć do siebie. **5** Ołtarz się też rozpadł, a wysypał się popiół z ołtarza według znaku, który był dał mąż Boży słowem Pańskiem. **6** Przetoż odpowiadając król, rzekł do męża Bożego: Proszę cię, proś oblicza Pana Boga twoego, a módl się za mną, aby się wróciła ręka moja do mnie. I modlił się mąż Boży obliczu Pańskiemu, i wróciła się ręka królewską do niego, i była jako pierwej. **7** Tedy rzekł król do męża Bożego: Pójdz ze mną do domu, abyś się posilił, a dam ci upominek. **8** Ale rzekł mąż Boży do króla: Byśmi dał połowę domu twoego, nie pojadę z tobą, ani będę jadł chleba, ani będę pili wody na tem miejscu. **9** Bo mi tak

Pan rozkazał słowem swojem, mówiąc: Nie będziesz jadł chleba, ani będziesz pić wody, ani się wróciś tą drogą, któraś przyszedł. **10** Odszedł tedy inszą drogą, a nie wrócił się ta droga, która był przyszedł do Betel. **11** A prorok niejaki stary mieszkał w Betel, którego syn przyszedłszy, opowiedział mu wszystką sprawę, która był uczynił onegoż dnia mąż Boży w Betel, i słowa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu swemu. **12** I rzekł im ojciec ich: Któraż drogą poszed? I pokazali synowie jego drogę, którą poszedł on mąż Boży, który był przyszedł z Judztwa. **13** Zatem rzekł synom swym: Osiodlajcie mi osła; i osiodłali mu osła, i wsiadł nań, **14** i jechał za mężem Bożym, a znalazł go siedzącego pod dębem, i rzekł mu: Tyżes jest on mąż Boży, który przyszedł z Judztwa? A on rzekł: Jestem. **15** I rzekł do niego: Pójdź zemną do domu, żebyś jadł chleb. **16** Ale mu on rzekł: Nie mogę się wrócić z tobą, ani iść z tobą, ani będę jadł chleba, ani będę pić wody z tobą na tem miejscu; **17** Bo się stała do mnie mowa słowem Pańskiem: Nie będziesz tam jadł chleba, ani pić wody, ani się wrócić idąc ta drogą, któraś szedł. **18** Któremu on odpowiedział: I jam prorok jako i ty; Anioł też rzekł do mnie słowem Pańskiem, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, aby jadł chleb, i pić wodę. I tak skłamał przed nim. **19** I wrócił się z nim, a jadł chleb w domu jego, i pił wodę. **20** A gdy siedzieli u stołu, stało się słowo Pańskie do proraka, który go był wrócić; **21** I zawałał na męża Bożego, który był przyszedł z Judztwa, mówiąc: Tak mówi Pan: Przeto żeś był odpornym ustom Pańskim, a nie strzegłeś rozkazania, któreć przyzkał Pan, Bóg twój: **22** Aleś się wrócił, i jadłeś chleb, a piteś wodę na miejscu, o którymemi ci był rzekł: Nie będziesz tam jadł chleba, ani pić wody: nie będzie pochowany trup twój w grobie ojców twoich. **23** A tak gdy się najadł chleba i napił się, osiodłał osła prorokowi onemu, którego był wrócić. **24** A gdy odjechał, spotkał go lew w drodze, i zabił go. A trup jego był porzucony w drodze, a osiel stał wedle niego, lew także stał podle trupa. **25** A oto mężowie mimo idący ujrzały trupa porzuconego na drodze i lwa stojącego podle niego: którzy przyszedłszy powiedzieli to w mieście, w którym on stary prorok mieszkał. **26** Co gdy usłyszał na prorok, który go był wrócić z drogi, rzekł: Mąż Boży jest, który był odpornym ustom Pańskim; przeto podał go Pan Iwioni, który go potarł, i zabił go według słowa Pańskiego, które mu był powiedział. **27** Nadtó rzekł do synów swoich, mówiąc: Osiodlajcie mi osła. I osiodłali. **28** A wyjechawszy znalazł trupa jego porzuconego na drodze, a osła i lwa stojące przy trupie, ale nie jadł lew onego trupa, ani obraził osła. **29** Tedy wziął prorok trupa męża Bożego, a włożywszy go na osła, przywiózł go; i przyszedł do miasta swego, aby plakał i pogrzebł go. **30** A położyl trupa jego w grobie swoim, i plakali go, mówiąc: Ach bracie mój! **31** A pochowawszy go, rzekł do synów swoich: Gdy ja umrę, pochowacie mnie w tym grobie, w którym jest mąż Boży pochowany: podle kości jego położcie kości moje, **32** Bo zapewne się to stanie, co obwołał słowem Pańskiem, przeciw ołtarzowi, który jest w Betel, i przeciwko wszystkim domom wyżyn, które są w mieściech Samaryjskich. **33** To gdy się stało, przecież się nie odwrócił Jeroboam od drogi swej złej, ale znów naczynił z pospolitego ludu kapelanów wyżyn; kto jedno chciał, poświęcał rękę jego, aby był kapelanem wyżyn. **34** I była ta rzecz domowi Jeroboamowemu przyczyną do grzechu, aby był wykorzeniony i wygładzony z ziemi.

14 Tegoż czasu rozniemogł się Abijas, syn Jeroboama. **2** I rzekł Jeroboam do żony swej: Wstań teraz, a odmień się, aby nie poznano, żeś ty żona Jeroboamowa, a idź do Sylo; oto tam jest Achyjasz prorok, który mi powiedział, żem miał zostać królem nad tym ludem. **3** A wziawszy z sobą dziesięciu chleba, i placków, i faskę miodu, idź do niego; on ci oznajmi, co się stanie dziecięciu. **4** I uczyniła tak żona Jeroboamowa, a wstawszy poszła

do Sylo, i weszła do domu Achyjaszowego; ale Achyjasz nie mógł już widzieć, bo mu były zasły oczy dla starości jego. **5** A Pan rzekł do Achyjasza: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się od ciebie czego wywiedziała o synu swym, przeto że choruje; ale tak a tak rzeczesz jej, a stanie się, gdy będzie wchodziła, zmyśli się być inszą. **6** Przetoż gdy usłyszał Achyjasz tupanie nóg jej, wchodzącej we drzwi, rzekł: Wnijdź żono Jeroboamowa; przecież się zmyślasz być inszą? Jam bowiem srogim posłem do ciebie. **7** Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Ponieważem cię wywyższył z pośrodku ludu, a postanowiłem cię księciem nad ludem moim Izraelskim; **8** I oderwałem królestwo od domu Dawidowego, a dałem je tobie, tyś jednak nie był jako sluga mój Dawid, który strzegł rozkazania mego, i który chodził za mną całym sercem swoim, to tylko czyniąc, co jest dobrego w oczach moich; **9** Aleś czyni zle nad wszystkie, którzy byli przed tobą; albowiem odszedłszy, poczyniłeś sobie bogi cudze, i lane, abyś mię pobudził do gniewu, a mnieś zarzucił w tył sobie: **10** Przetoż oto Ja przywiodzę zle na dom Jeroboamowy, i wytracę z Jeroboama aż do najmniejszego szczenienia, więźnia, i opuszczonego w Izraelu, i wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, jako wymiątają gnój, aż do czysta. **11** Tego, który z domu Jeroboamowego umrze w mieście, zjadzą psy, a który umrze na polu, zjadzą ptaki powietrzne, ponieważ Pan wyrzekł. **12** A ty wstawszy idź do domu twego a gdy wchodźsz bieżiesz do miasta, tedy umrzej dziecię. **13** I będzie go plakał wszysiek Izrael, i pochowają go; bo ten sam z domu Jeroboamowego wnijdzie do grobu, przeto iż się znalazło o nim samym słowo dobre od Pana, Boga Izraelskiego w domu Jeroboamowym. **14** Wszakże postanowi sobie Pan króla nad Izraelem, który wykorzeni dom Jeroboamowy dnia tego; a co mówię, wzbudzi? I owszem już wzbudził. **15** I uderzy Pan Izraela, i zachwieje nim, jako się chwieje trzcina na wodach, a wykorzeni Izraela z ziemi tej dobrej, którą dał ojcom ich, i rozproszy je za rzekę, przeto iż sobie poczynili gaje, wzruszając Pana ku gniewu. **16** A tak wyda Izraela dla grzechu Jeroboamowego, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraela. **17** Tedy wstała żona Jeroboamowa, i poszła, a przyszła do Tersa; a gdy wstępowała na próg domu, umarło dziecię. **18** I pochowali je, a plakał go wszysiek Izrael według słowa Pańskiego, które opowiedział przez slugę swego Achyjasza proraka. **19** A inne sprawy Jeroboamowe, jako walczył, i jako królował, oto spisane są w kronikach o królach Izraelskich. **20** A dni, których królował Roboam, było dwadzieścia i dwa lat, i zasnął z ojcy swymi, a Nadab, syn jego, królował miasto niego. **21** Roboam też, syn Salomona, królował w Judzie. A było Roboamowi czterdzieści lat i jeden, gdy począł królować, a siedmnaście lat królował w mieście Jeruzalemie, które Pan obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama, Ammonitka. **22** I czynił Juda zle przed Panem, a wzruszyli go ku gniewu grzechami swemi, którymi grzeszyli nad wszystko, co czynili ojcowie ich. **23** Albowiem i oni pobudowali sobie wyżyny, i ślupy, i gaje na każdym pagórku wysokim, i pod każdym drzewem zielonym. **24** Byli też i Sodomczycy w onej ziemi, sprawujący się według wszystkich obrzydliwości poganów, które wyrzucił Pan od obliczności synów Izraelskich. **25** I stało się roku piątego królowania Roboama, że wyciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi. **26** I pobral skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobral; wziął też wszystkie tarcze złote, które był sprawił Salomon; **27** Miasto których król Roboam sprawił tarcze miedziane, i poruciżł je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego. **28** A gdy wchodził król do domu Pańskiego, brała je piechota, i zasię odnosila do komor swoich. **29** A inne sprawy Roboamowe, i wszystko co czynił,azaż nie

sa napisane w kronikach o królach Judzkich? 30 I była wojna między Roboamem i między Jeroboamem po wszystkie dni. 31 I zasnął Roboam z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawidowem; a imię matki jego było Naama, Ammonitka. I królował Abijam, syn jego, miasto niego.

15 Roku tedy ośmnastego królowania Jeroboama, syna Nabatowego, królował Abijam nad Judyą. 2 Trzy lata królował w Jerozalemie; a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa. 3 Ten chodził we wszystkich grzechach ojca swego, które czynił przed nim; a nie było serce jego doskonałe przy Panu, Bogu swoim, jako serce Dawida, ojca jego. 4 Wszakże dla Dawida dał mu Pan, Bóg jego, pochodnię w Jerozalemie, wzbudziwszy syna jego po nim, a utwierdziwszy Jerozalem, 5 Przetoż, że czynił Dawid, co było dobrego w oczach Pańskich, a nie uchylał się od wszystkiego, co mu rozkazał, po wszystkie dni żywota swego, oprócz sprawy z Uryjaszem Hetejczykiem. 6 I była wojna między Roboarem, i między Jeroboarem po wszystkie dni żywota jego. 7 A insze sprawy Abijamowe, i wszystko, co czynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich, jako i wojna między Abijamem i między Jeroboarem? 8 A gdy zasnął Abijam z ojcy swymi, pochowano go w mieście Dawidowem. I królował Aza, syn jego, miasto niego. 9 A tak roku dwudziestego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Aza nad Judyą. 10 Czterdzieści lat i jeden królował w Jerozalemie, a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa. 11 I czynił Aza, co dobrego było w oczach Pańskich, jako Dawid ojciec jego. 12 Albowiem wytracił Sodomczyki z ziemi, i wyrzucił wszystkie bałwany, których byli naczynili ojcowie jego. 13 Nadto i Maachę, matkę swoją, zrzucił z panowania, bo była sprawią strasznego bałwana w gaju; przetoż porwał Aza tego strasznego bałwana jej, i spalił u potoku Cedron. 14 A chociaż wyżyny nie były skażone, jednak serce Azy było doskonałe przy Panu po wszystkie dni jego. 15 I wniosł rzeczy poświęcone ojca swego, i rzeczy, które sam poświęcił, do domu Pańskiego, srebro, i złoto, i naczynia. 16 I była wojna między Azą i między Baaza, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. 17 Albowiem Baaza, król Izraelski, wyciągnął przeciw Judzie, a zbudował Ramę, aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić nikomu do Azy, króla Judzkiego. 18 Ale wziąwszy Aza wszystko srebro i złoto, które było pozostało w skarbiech domu Pańskiego, i w skarbiech domu królewskiego, dał je w ręce slugom swoim; i postał je król Aza do Benadada, syna Tabremonowego, syna Hezyjonowego, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: 19 Przymierze jest między mną i między tobą, między ojcem moim i między ojcem twoim; otoć posyłam dary, srebro i złoto; idźże, wzrusz przymierze twoje z Baaza, królem Izraelskim, aby odciągnął odemnie. 20 I usłuchał Benadad króla Azy; a posławszy hetmany z wojski, które miał przeciw miastom Izraelskim, zburzył Hijon i Dan i Abelbetmaachę, i wszystko Cynnerot, i wszystkę ziemię Neftalim. 21 Co gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramę, i mieszkał w Tersie. 22 Tedy król Aza zebrał wszystek lud Judzki, nikogo nie wyjmując; a pobrali kamienie z Ramy i drzewo jego, z którego budował Baaza: a zbudował z niego król Aza Gabaa Benjaminowe, i Masfa. 23 A inne wszystkie sprawy Azy, i wszystka moc jego, i cokolwiek czynił, i miasta, które zbudował, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? Ale czasu starości swej chorował na nogi swoje. 24 I zasnął Aza z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawida, ojca swego. A Jozafat, syn jego, królował miasto niego. 25 Ale Nadab, syn Jeroboama, nastąpił na królestwo Izraelskie roku wtórego Azy, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata; 26 I czynił zle przed oczyma Pańskimi, chodząc drogami ojca swego, i w grzechach jego, których do grzechu przywodził Izraela.

27 I zuntował się przeciw niemu Baaza, syn Ahyjasza, z domu Isaschar; a poraził go Baaza u Giebbeton, które było Filistyjskie; bo Nadab ze wszystkim Izraelem obiegły był Giebbeton. 28 I zabił go Baaza roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, a sam królował miasto niego. 29 I stało się, gdy począł królować, że wymordował wszystek dom Jeroboamowy; a nie zostawił żadnej duszy z narodu Jeroboamowego, aż je wytracił według słowa Pańskiego, które był opowiedział przez slugę swego Achyjasza Syloniczyka; 30 A to dla grzechów Jeroboamowych, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraelczyki, i dla przestępstwa, którym wzruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego. 31 A inne sprawy Nadabowe, i wszystko co czynił, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Izraelskich? 32 I była wojna między Azą, i między Baaza, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. 33 Roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, królował Baaza, syn Ahyjasza, nad wszystkim Izraelem w Tersie przez dwadzieścia i cztery lat. 34 I czynił zle przed Panem, chodząc drogami Jeroboamowemi, i w grzechu jego, którym do grzechu przywiódł Izraela.

16 I stało się słowo Pańskie do Jehu, syna Hananiego, przeciw Baazie, mówiące: 2 Dla tego żem cię wydzwińią z prochu, a postanowilem cię wodzem nad ludem moim Izraelskim, a tyś chodził drogami Jeroboamowemi, i przywiodłeś do grzechu lud mój Izraelski, pobudzając mię ku gniewu grzechami ich: 3 Otoż ja wygładzę potomki Baazy, i potomki domu jego, a uczynię dom twój, jako dom Jeroboama, syna Nabatowego. 4 Tego, który z rodu Baazy umrze w mieście, zjadą psy, a tego, który umrze na polu, zjadą ptaki powietrzne. 5 A inne sprawy Baazy, i co czynił, i moc jego, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Izraelskich? 6 A gdy zasnął Baaza z ojcy swymi, pochowany jest w Tersie, i królował Ela, syn jego, miasto niego. 7 A tak przez proroka Jehu, syna Hananiego, stało się słowo Pańskie przeciw Baazie i przeciw domowi jego, i przeciw wszystkiemu złemu, które czynił przed obliczem Pańskiem, wzruszając go ku gniewu sprawami rąk swoich, że ma być podobnym domowi Jeroboamowemu, i dla tego, że go zabił. 8 Roku dwudziestego i szóstego Azy, króla Judzkiego, królował Ela, syn Baazy, nad Izraelem w Tersie dwa lata. 9 I sprzyiąał się przeciw niemu sługa jego Zymry, hetman nad połową wozów, gdy Ela w Tersie pijąc pijany był w domu Arsy, który był sprawcą domu królewskiego w Tersie. 10 Wtem przypadł Zymry i ranił go, i zabił go roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, a królował miasto niego. 11 A gdy już królował i siedział na stolicy jego, wymordował wszystek dom Baazy, i powinie jego, i przyjacioli jego; nie zostawił z niego i szczątką. 12 A tak wygładził Zymry wszystek dom Baazy według słowa Pańskiego, które powiedział o Baazie przez proroka Jehu. 13 Dla wszystkich grzechów Baazy, i grzechów Eli, syna jego, którzy grzeszyli, i którzy przywiedli do grzechu Izraela, wzruszając ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, próżnościami swemi. 14 Ale inne sprawy Eli, i wszystko co czynił, izali nie napisane w kronikach o królach Izraelskich? 15 Roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, królował Zymry siedem dni w Tersie, gdy lud obozem leżał u Giebbeton, które jest Filistyjskie. 16 A gdy usłyszał lud leżący w obozie takową rzecz, iż Zymry sprzyiąał się zabił króla: tedy wszystek Izrael postanowili królem Amrego, który był hetmanem na wojskiem Izraelskiem onegoż dnia w obozie. 17 Przetoż odciągnął Amry i wszystek Izrael z nim od Giebbeton, a obiegli Tersę. 18 A gdy obaczył Zymry, iż wzięto miasto, wszedł na pałac domu królewskiego, i spalił się ogniem z domem królewskim, i umarł. 19 A to się stało dla grzechów jego, których się dopuścił, czyniąc zle przed obliczem Pańskiem, a chodząc drogą Jeroboama, i w grzechach jego, których się dopuszczał, do grzechu przywodząc Izraela. 20 A inne sprawy

Zymry i sprzyściezenie jego, które uczynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? 21 Tedy się rozerwał lud Izraelski na dwie części: połowa ludu szła za Tebni, synem Ginetowym, aby go uczynili królem, a połowa szła za Amrym. 22 Ale przemogł lud, który przestawał z Amrym, on lud, który zostawał przy Tebni, synem Ginetowym; i umarł Tebni, a królował Amry. 23 Roku trzydziestego i pierwszego Azy, króla Judzkiego, królował Amry nad Izraelem dwanaście lat; w Tersie królował sześć lat. 24 I kupił góru Samary od Semera za dwa talenty srebra, i pobudował na onej górze, a nazwał imię miasta, które zbudował imieniem Semera, pana góry onej, Samary. 25 Ale czynił Amry zle przed oczyma Państkiem, a dopuszczał się rzeczy gorących, niżeli wszyscy, którzy przed nim byli. 26 Albowiem chodził wszystkimi drogami Jeroboama, syna Nabatowego, i w grzechu jego, którym przywiódł w grzechy Izraela, wzruszając ku gniewu Pana Boga Izraelskiego, próżnościami swemi. 27 A inne sprawy Amrego, i wszystko, co czynił, i moc jego, która pokazywał, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? 28 I zasnął Amry z ojcy swymi, a pochowany jest w Samary; i królował Achab, syn jego, miasto niego. 29 Achab tedy, syn Amrego, królować począł nad Izraelem roku trzydziestego i ósmego Azy, króla Judzkiego, a królował Achab, syn Amrego, nad Izraelem w Samary dwadzieścia i dwa lat. 30 I czynił Achab, syn Amrego, zle przed oczyma Państkiem nad wszystkie, którzy byli przed nim. 31 I stało się, nie mając na tem dosyć, iż chodził w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, że sobie wziął za żonę Jezabelle, córkę Etaala, króla Sydońskiego, a szedlisy służył Baalowi, i klaniał mu się. 32 I wystawił ołtarz Baalowi w domu Baalowym, który był zbudowany w Samary. 33 Do tego nasadził Achab gaj, a tem wiecej wzruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, nad wszystkie króle Izraelskie, którzy byli przed nim. 34 Za dni jego zbudował Higel, Betelczyk, miasto Jerycho. Na Abiramie, pierwordnym swoim, założył je, a na Segubie najmłodszym synu swym, wystawił bramy jego, według słowa Państkowego, które powiedział przez Jozuego, syna Nunowego.

17 Tedy rzekł Eliasz Tesbita, jeden z obywateli Galaadu, do Achaba: Jako żywy Pan, Bóg Izraelski, przed którego obliczością stój, że nie będzie tych lat rosy, ani deszczu, jedno według słów ust moich. 2 I stało się słowo Państkie do niego, mówiąc: 3 Odejdź stąd, a obróć się na wschód słońca, i skryj się u potoku Charty, który jest przeciwko Jordanowi. 4 I będziesz pil z potoku: a rozkazalem krukom, aby ci tam żywili. 5 I poszedł, a uczynił według słowa Państkowego, i przyszedłszy usiadł u potoku Charty, który był przeciwko Jordanowi. 6 A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano, także chleb i mięso w wieczór; a pił z potoku. 7 Lecz po wyjściu niektórych dni wyschł on potok; bo nie padał deszcz na ziemię. 8 I stało się słowo Państkie do niego, mówiąc: 9 Wstań, idź do Sarepy Sydońskiej, i mieszkaj tam; otom tam rozkazał niewieście wdowie, aby ci żywila. 10 Tedy on wstawiły szedł do Sarepy, i przyszedł do bramy miasta, a oto tam niewiasta wdowa zbierała drwa, który zawoławszy jej, rzekł: Przynieś mi proszę trochę wody w naczyniu, abym się napił. 11 A gdy ona szła, aby przyniosła, tedy na nię zawołał, i rzekł: Przynieś mi też proszę sztuczkę chleba w ręce twojej. 12 I odpowiedziała: Jako żywy Pan, Bóg twój, żec niemam pieczonego chleba, oprócz z garść pełną mąki w garnku, a trochę oliwy w bańce; a oto zbieram trochę drewek, abym szła, i zgotowała to sobie i synowi swemu, a zjadłszy to, abyśmy pomarli. 13 Tedy rzekł do niej Eliasz: Nie bój się. Idź, uczynią jakoś rzekła: wszakże uczynią mi z tego pierwnej podpłomyk mały, i przynieś mi; potem też sobie i synowi swemu uczynisz. 14 Albowiem tak powiedział Pan, Bóg Izraelski: Mąka z

garncia tego nie będzie strawiona, ani oliwy z tej bańki ubędzie, aż do dnia, gdy Pan spuści deszcz na ziemię. 15 I poszła, a uczyniła podług słowa Elijaszowego, i jadła ona i on, i wszystka cieładź jej, aż się wypełniły te dny. 16 Nie była strawiona mąka z onego garnca, ani oliwy z bańki ubyły, według słowa Państkowego, które powiedział przez Eliasza. 17 I stało się potem, że się rozniemogł syn onej niewiasty, pani domu onego, a była niemoc jego bardzo ciężka, tak, że w nim tchu nie zostało. 18 Przetoż rzekła do Eliasza: Cóż mnie i tobie, mężu Boży? przyszedłeś do mnie, abyś przwiódłszy na pamięć nieprawość moje, umorzył syna mego? 19 I rzekł do niej: Daj mi syna twoego; i wziawszy go z łona jej, wniosł go na salę, na której mieszkał, i polożył go na łóżu swojem. 20 I wołał do Pana, a rzekł: Panie, Boże mój, izali też utrapisz wdowę, u której mieszkam, iżesz zabil syna jej? 21 A rozciągnąwszy się nad dziecięciem po trzy kroć, wołał do Pana, mówiąc: Panie, Boże mój, niechaj się proszę wróci dusza dzieciątka tego w ciało jego. 22 I wysłuchał Pan głos Eliaszowy: i wróciła się dusza dziecięcia w ciało jego, i ożyło. 23 Tedy wzął Eliasz dziecię, i zniósł je z sali do domu, a oddał go matce jego, i rzekł Eliasz: Wej, syn twój żyje. 24 I rzekła niewiasta do Eliasza: Terazem poznała, iżesz jest mąż Boży, a słowo Państkie w uściech twoich jest prawda.

18 Potem po wielu dniach, mianowicie po onym roku trzecim, stało się słwo Państkie do Eliasza, mówiąc: Idź, ukaż się Achabowi; bo spuszczę deszcz na ziemię. 2 Szedł tedy Eliasz, aby się ukazał Achabowi; a był głód gwałtowny w Samary. 3 I zawałał Achab Abdyjasza, który był sprawcą domu jego. (Abdyjasz się bardzo Pana bał; 4 Bo gdy mordowała Jezabel proroki Państkie, tedy wzął Abdyjasz sto proroków, i skrył ich po pięćdziesiąt do jaskini, i żywili je chlebem i wodą.) 5 I rzekł Achab do Abdyjasza: Idź przez ziemię do wszystkich źródeł wód, i do wszystkich potoków, aza gdzie znajdziemy trawę, żebyśmy żywo zachowali konie i muly, i żebyśmy nie zgubili bydła. 6 I rozdzielił sobie ziemię, którą przejść mieli. Achab sam szedł jedną drogą, Abdyjasz też szedł drugą drogą osobno. 7 A gdy Abdyjasz był w drodze, oto się z nim Eliasz spotkał, który gdy go poznal, upadł na oblicze swoje, i rzekł: A tyżes jest pan mój Eliasz? 8 I odpowiedział mu: Jam jest. Idź, powiedz panu twemu: Oto Eliasz tu jest. 9 Do którego on rzekł: Cóżem zgrzeszył, iż wydawasz sługę twego w ręce Achabowe, aby mię zabili? 10 Jako żywy Pan, Bóg twój, że niemasz narodu, i królestwa, gdzieby nie posłał Pan moj, aby cię szukano; a gdy powiedziano, iż cię niemasz, tedy obowiązał przysiąga, królestwa i narody, jako cię znaleźć nie mogą. 11 A ty mi teraz mówisz: Idź, a powiedz panu twemu: Oto Eliasz. 12 I stałoby się, gdybym ja odszedł od siebie, żeby cię Duch Pański zaniósł, gdziebym nie wiedział; a ja szedlisy opowiedziałbym Achabowi, a gdyby cię nie znalazłem, zabili by mnie; a sluga twój boi się Pana od dzieciństwa swego. 13 Azaż nie powiedziano panu memu, com uczynił, gdy mordowała Jezabel proroki Państkie? żem skrył z proroków Państkowych sto mężów, po pięćdziesiąt mężów w jaskini, i żywilem je chlebem i wodą? 14 A ty teraz mówisz: Idź, powiedz panu twemu: Oto Eliasz; i zabije mię. 15 I odpowiedział Eliasz: Jako żywy Pan zastępów, przed którego obliczością stój, że mu się dziś ukażę. 16 A tak szedł Abdyjasz przeciw Achabowi, i oznajmił mu to. Przetoż szedł Achab przeciw Eliaszowi. 17 A ujrzałszy Achab Eliasza, rzekł Achab do niego: Azaż nie ty jesteś, który czynisz zamieszanie w Izraelu? 18 Na co mu odpowiedział: Nie jać czynię zamieszanie w Izraelu, ale ty i dom ojca twoego, gdyż opuściwszy rozkazania Państkowe naśladowjecie Baalów. 19 Przetoż teraz poślij, a zbierz do mnie wszystkiego Izraela na góru Karmel, i proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt, przytem proroków gajowych cztery sta, którzy

jadają z stołu Jezabeli. **20** Posłał tedy Achab do wszystkich synów Izraelskich, i zebral te proroki na góru Karmel. **21** A przystąpiwszy Eliasz do wszystkiego ludu, rzekł: I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; a jeże Baal, idźcież za nim. I nie odpowiedział mu lud i słowa. **22** Tedy rzekł Eliasz do ludu: Jam tylko sam zostało prorok Pański; a proroków Baalowych czterysta i piećdziesiąt mężów. **23** Niech nam dadzą dwóch cielców, a niech sobie obiorą cielca jednego, a porąbią go na sztuki, i włożą na drwa; ale ognia niech nie podkładają; ja też przygotuję drugiego cielca, którego włożę na drwa, a ognia nie podłożę. **24** Potem wzywajcie imienia bogów waszych, a ja będę wzywał imienia Państkowego, a Bóg, który się ozwie przez ogień, ten niech będzie Bogiem. Na co odpowiadając wszyscy lud rzekł: Dobrzej powiedział. **25** I rzekł Eliasz do proroków Baalowych: Obierzcie sobie cielca jednego, a zgotujcie go pierwej, bo was jest więcej; wzywajcie imienia bogów waszych, ale ognia nie podkładajcie. **26** A tak wzleli cielca, którego im dał, a zgotowawszy wzywali imienia Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było glosu, ani aby odpowiadział. I skakali koło ołtarza, który byli uczynili. **27** A gdy było południe, naśmiewał się z nich Eliasz, mówiąc: Wolajcie większym głosem, ponieważ jest bóg; tylko że się albo zamyslił, albo jest zabawny, albo też jest w drodze; albo też śpi, aza ocuci. **28** A tak wołali głosem wielkim, i rzezali się według zwyczaju swego nożami i włóczenkami, aż się krew oblewali. **29** I stało się, gdy minęło południe, że prorokowali aż do czasu ofiarowania ofiary śniednej; ale nie było glosu, ani aby odpowiadział, ani aby wysłuchała. **30** Zatem rzekł Eliasz do wszystkiego ludu: Przystąpcie do mnie. I przystąpił wszyscy lud do niego. Tedy naprawił ołtarz Państkowy, który był rozwalony. **31** Albowiem wziął Eliasz dwanaście kamieni; (według liczby pokolenia synów Jakubowych, do którego się stało słowo Państkowe, mówiąc: Izrael będzie imię twoje.) **32** I zbudował z tego kamienia ołtarz w imię Państkowe, a uczyniłoko ołtarza szerokim, aby mógł dwie miary zboża wyciąść. **33** Potem ułożył drwa, i na sztuki porąbał cielca, i kładł go na drwa. **34** I rzekł: Napelniącie cztery wiadra wodą, a wylijcie na całopalenie i na drwa. Rzekł nadto: Powtórzcie, i powtórzyl; rzekł jeszcze: Uczynicie po trzecie, i uczynili po trzecie. **35** Tak że płynęły wodyoko ołtarza, aż i rów był napelniony wodą. **36** I stało się, gdy był czas sprawowania ofiary śniednej, przystąpił Eliasz prorok, i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaka, i Izraela! dziś niech poznają, żeś ty jest Bogiem w Izraelu, a jam sluga twój, a żem według słowa twego uczyni to wszystko. **37** Wysłuchaj mię Panie, wysłuchaj mię, aby poznal ten lud, żeś ty Panie jest Bogiem, gdybyś zaś nawrócił serca ich. **38** Tedy spadł ogień Państkowy, i pożarł całopalenie, i drwa, i kamienie, i proch; a wodę, która była w rowie, wysuszył. **39** Co gdy ujrzał wszystki lud, upadli na oblicze swe, i rzekli: Pan jest Bogiem, Panci jest Bogiem. **40** Tedy rzekł Eliasz do nich: Pojmajcie proroki Baalowe, a żaden niech z nich nie uchodzi. I pojmany je. A tak odwrócił je Eliasz do potoku Cyson, i tamże je pobił. **41** Potem rzekł Eliasz do Achaba: Idź, jedz, a pij; albowiem oto szum dżdu wielkiego. **42** Tedy szedł Achab, aby jadł i pił; a Eliasz wstąpił na wierzch Karmelu, i położył się na ziemię, i włożył twarz swoją między kolana swoje. **43** Potem rzekł do slugi swego: Idź teraz, a spojrzysz ku morzu. Który poszedł, a spojrzałszy rzekł: Niemasz nic. Zasię rzekł: Idź, a wracaj się po siedm kroć. **44** A za siódmym razem rzekł: Oto obłok mały jako dłoń człowieka występuje z morza. Tedy on rzekł: Idź, a powiedz Achabowi: Zaprzegaj, a ujeżdżaj, aby cię deszcz nie zastał. **45** I stało się między tem, że się niebiaśni obłokami i wiatrem zaćmiły, skąd był deszcz wielki. A tak wsiadłszy Achab, jechał do Jezreela. **46** A ręka Państkowa była

nad Eliaszem; i przepasał biodra swe, i biegał przed Achabem, aż przyszedł do Jezreela.

19 Tedy oznajmił Achab Jezabeli wszystko, co uczynił Eliasz, iż prawie wszystkie proroki pomordowały mieczem. **2** Przetoż posłała Jezabela posła do Eliasza, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie, i to mi niech przyczynią, jeżeli o tym czasie jutro nie położę duszy twojej, jako duszy którego z onych. **3** Co gdy wyrozumiał Eliasz, wstał i odszedł, aby duszę swą zachował, a przyszedł do Beerseby, która była w Judztwie, i zostawił tam slugę swego. **4** A sam poszedł w puszcza na jeden dzień drogi: a gdy przyszedł, i usiadł pod jednym jałowcem, życzył sobie umrzeć, i rzekł: Dosyć już, o Panie; weźmijże duszę moją, bom nie jest lepszym nad ojców moich. **5** I położył się, a zasnął pod onym jałowcem, a oto w tenże czas tknął go Anioł i rzekł mu: Wstań, a jedz. **6** A gdy się obejrzał, oto w głowach jego był chleb na węglu upieczony i czasza wody. A tak jadł i pił, i położył się znów. **7** Potem wrócił się Anioł Państkowy powtórnie, i tknął go, a rzekł: Wstań, jedz, albowiem daleką masz drogę przed sobą. **8** A tak wstawszy jadł i pił, a szedł w mocy pokarmu onego czterdziest dni i czterdziest nocy, aż do góry Bożej Horeb. **9** I wszedł tam do jaskini, a przenocował tam. A oto słowo Państkowe do niego, mówiąc: Cóż tu czynisz Eliaszu? **10** Który odpowidał; Gorliwiej się zastawał o Pana, Boga zastępów; albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze twoje, ołtarze twoje zburzyli, i proroki twoje mieczem pomordowali, a zostałem ja sam, i szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli. **11** Tedy onże głos rzekł: Wynidź, a stan na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, i wiatr gwałtowny i mocny podwracający góry, i lamiący skały przed Panem; ale Pan nie był w onym wietrze. Za wiatrem było trzęsiecie ziemi; ale nie był Pan i w onem trzęsieniu. **12** Za trzęsieniem był ogień; ale Pan nie był w ogniu; za ogniem był głos cichy i wolny. **13** To gdy usłyszał Eliasz, zakrył oblicze swoje płaszczem swoim, a wyszedłszy stanął we drzwiach jaskini. A oto do niego głos mówiący: Co tu czynisz Eliaszu? **14** A on odpowidał: Gorliwiej się zastawał o Pana, Boga zastępów; albowiem opuścili przymierze twoje synowie Izraelscy, ołtarze twoje poburzyli, a proroki twoje mieczem pomordowali, i zostałem ja sam, a szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli. **15** Ale Pan rzekł do niego: idź, wróć się drogą tą na puszcza Damaska, a gdy tam przyjdiesz, pomażesz Hazaela za króla nad Syrią; **16** A Jehu, syna Namsy, pomażesz za króla nad Izraelem, a Elzeusz, syna Safatowego, z Abelmechola, pomażesz za proroka miasto siebie. **17** I stanie się, że ktokolwiek ujdzie mieczu Hazaelowego, zabije go Jehu, a ktokolwiek ujdzie mieczu Jehu, zabije go Elizeusz. **18** Jednakim sobie zachował w Izraelu siedem tysięcy, których wszystkich kolana nie kłańią się Baalowi, i których wszystkich usta nie całowały go. **19** A tak on odszedłszy stamtąd, znalazł Elzeusza, syna Safatowego, a on orze, a dwanaście jarzm wołów przed nim, a sam był przy dwunastem jarzmię, a idąc mimo niego Eliasz, wrzucił nań płaszcz swój. **20** Który opuściwszy woły bierał za Eliaszem, i rzekł: Niech pocalauję proszę ojca mego, i matkę moją, a pójdę za tobą; któremu rzekł: Idź, a wróć się zasię, ponieważ widzisz, com ci uczyni. **21** A tak wróciwszy się do niego wziął parę wołów, i zabił je, a przy drwach z pluga nawarzył mięsa z nich, i dał ludowi, i jedli. A wstawszy szedł za Eliaszem, i służył mu.

20 Tedy Benadad, król Syryjski, zebral wszystko wojsko swoje, mając z sobą trzydziest i dwóch królów, przytem jezdne i wozy; a przyciągnawszy obiegł Samarię i dobywał jej. **2** I wyprawił posły do Achaba, króla Izraelskiego, do onego miasta; **3** I rzekł mu: Tak mówi Benadad: Srebro twoje i złoto twoje moje jest; także żony twoje i synowie twoi najcudniejsi moi są. **4** I odpowidał

król Izraelski a rzekł: Według słowa twoego królu, panie mój, twojem ja, i wszystko, co mam. **5** A wróciwszy się posłowie do niego, rzekli: Tak powiedział Benabad, mówiąc: Posłałem do ciebie, abyś rzeczonu: Srebro twoje, i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje dasz mi. **6** Ale wiedz, że jutro o tym czasie poślę slugi moje do ciebie, którzy wyszperają dom twój, i domy slug twoich, i wszystko, w czem się kochasz, w ręce swe wezmą, i rozbiorą. **7** A tak wezwał król Izraelski wszystkich starszych ziemi onej, i rzekł im: Uważcież proszę, a obaczcie, żeć ten ziego szuka; albowiem posłal do mnie po żony moje, i po syny moje, i po srebro moje, i po złoto moje, a nie odmówilem mu. **8** I rzekli do niego oni wszyscy starsi, i wszystek lud: Nie słuchaj ani przyzwalań. **9** Przetoż odpowiedział posłom Benadadowym: Powiedzieć królowi, panu memu: wszystko, o coś posłał do slugi twoego przedtem, uczynię: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. A tak posłowie odeszli, i odnięśli mu odpowiedź. **10** Znowu posłał do niego Benabad i rzekł: Niech mi to uczynią bogowie, i to niech przyczynią, jeżeli się dostanie prochu Samary po garści wszystkiemu ludowi, który za mną idzie. **11** I odpowiedział król Izraelski, a rzekł: Powiedzieć mu: Niech się nie chlubi zbrojny, jako ten, który złożył zbroję. **12** A gdy Benabad usłyszał to słowo, (a on w tenczas z królmii pił w namiotach,) rzekli do slug swych: Ruszcie się. I ruszyli się ku miastu. **13** A oto, niektóry prorok przyszedł do Achaba, króla Izraelskiego, i rzekł: Tak powiada Pan: Izaeś nie wiedział tego wszystkiego wielkiego mnóstwa? Oto Ja je dam w rękę twojego dzisiaj, abyś wiedział, żem Ja Pan. **14** Tedy rzekł Achab: Przez kogoż? A on odpowiedział: Tak mówi Pan: przez slugi książąt powiatowych. I rzekł: Którz pocznie bitwę? Tedy mu on odpowiedział: Ty. **15** Obliczył tedy slugi książąt powiatowych, których było dwieście trzydzieści i dwa; a po nich policzył wszystek lud, wszystkich synów Izraelskich siedm tysięcy. **16** I wyszli o południu. A Benabad pił, i upił się w namiotach, sam i trzydziest i dwóch królów, pomocników jego. **17** A tak wyszli sludy książąt powiatowych naprzód. Tedy posłał Benabad, (gdy mu powiedziano, mówiąc: Mężowie wyszli z Samary.) **18** I rzekł: Chociażby o pokój szli prosić, pojmajcie je żywo; chociażby też ku bitwie wyszli, żywo je pojmajcie. **19** A gdy oni sludy książąt powiatowych wyszli z miasta, i inne wojsko za nimi, **20** Porazili każdy męża swego, tak, że uciekli Syryjczycy, i gonił je Izrael; uciekł też Benabad, król Syryjski, na koniu i z jezdnyimi. **21** Potem wyciągnął król Izraelski, i pobil konie i wozy, a poraził Syryjczyka porażką wielką. **22** Znowu przyszedł prorok do króla Izraelskiego, i rzekł mu: Idź, zmieniaj się, a wiedz i bacz, co masz czynić; albowiem po roku król Syryjski wyciągnie przeciwko tobie. **23** Tedy sludy króla Syryjskiego rzekli do niego: Bogowie ich są bogowie górní, przetoż nas przemogli; a wszakże zwiedźmy z nimi bitwę w polu a ujrzyz, jeżeli ich nie przemożemy. **24** Przetoż tak uczył: Odprowad krółów, każdego z miejsca swego, a postanów hetmanów miasto nich. **25** A ty nalicz sobie wojska z swoich, jako było wojsko onych, którzy polegli, a koni jako one konie, a wozów, jako one wozy, i stoczymy bitwę z nimi w polu, a ujrzyz, jeżeli ich nie przemożemy. I usłuchał głosu ich, i uczynił tak. **26** A gdy wyszedł rok, obliczył Benabad Syryjczyki, a ciągnął ku Afeku na wojnę przeciw Izraelitom. **27** Synowie Izraelscy także są obliczeni, a nabrawszy z sobą żywioły, ciągnęli przeciwko nim. I położyli się obozem synowie Izraelscy przeciwko nim, jakoby dwa małe stadka kóz; a Syryjczycy napełnili ziemię. **28** Tedy przyszedł mąż Boży, i mówił do króla Izraelskiego, a rzekł: Tak mówi Pan: Przetoż iż mówili Syryjczycy: Bogiem gó jest Pan, a nie jest Bogiem równim, podam to wszystko mnóstwo wielkie w ręce twoje, abyście wiedzeli, żem Ja Pan. **29** A tak oni leżeli obozem przeciwko nim przez siedm dni. I stało się dnia siódmego, że stoczyli bitwę, i porazili synowie Izraelscy Syryjczyków sto

tysięcy pieszych jednegoż dnia. **30** A ostatek uciekli do Afeku miasta, i upadł mur na dwadzieścia i siedm tysięcy mężów, co byli pozostali. A Benabad uciekłszy przyszedł do miasta, i skrył się do najskrytszej komory. **31** Ale mu rzekli sludy jego: Słychaliśmy za pewne, że królowie domu Izraelskiego są królowie milosierni. Niech włożymy proszę wory na biodra nasze, i powrozy na głowy nasze, a wynijdziemy do króla Izraelskiego, snać żywo zostwi duszę twoją. **32** Tedy opasali wormi biodra swe, a włożyli powrozy na głowy swoje i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli: Benabad, sluga twój, mówi: Niech żyje proszę dusza moja! A on rzekł: a żywże jeszcze? Brat to mój. **33** A oni mężowie wziąwszy to za dobry znak, i przedko uchwyciwszy to słwo od niego, rzekli: Bratci twój Benabad. I rzekł: Idźcież, przywiedźcie go. Przetoż wyszedł do niego Benabad, i kazał mu wsiąść na wóz. **34** I rzekł do niego Benabad: miasta, które wziął ojciec mój ojcu twemu, powróć, a ty ulice sobie poczynisz w Damaszku, jako poczynił ojciec mój w Samary. I odpowiedział: Ja według przymierza pusczę cię wolno. A tak z nim uczynił przymierze i puścił go wolno. **35** Tedy niektóry mąż z synów prorockich rzekł do bliźniego swego z rozkazania Pańskiego: Uderz mię proszę; ale go nie chciał on mąż uderzyć. **36** I rzekł mu: Przetoż iżes nie usłuchał głosu Pańskiego, oto skoro odejdziesz odemnies, zabije cię lew. A gdy odszedł od niego, znalazł go lew, i zabił go. **37** Potem znalazł drugiego męża, i rzekł mu: Uderz mię proszę; który mąż tak go uderzył, że go ranili. **38** Szedł tedy on prorok, a zabiegał krółów na drodze, i odmienił się, zasłoniwszy oczy swoje. **39** A gdy król mijał, zawała na króla, i rzekł: sluga twój wyszedł w pośrodek bitwy, a oto mąż przyszedłszy przywiódł do mnie męża, i rzekł: Strzeż tego męża; bo jeźlibyś go opuścić, dusza twoja będzie za duszę jego, albo talent srebra odważysz. **40** Wtem gdy się sluga twój zabawił tem i owem, oto on znikał. Tedy rzekł do niego król Izraelski: Taki jest sąd twój, sameś się osądził. **41** A on zaraz odjął zaslonę od oczu swych, i poznal go król Izraelski, że był prorokiem. **42** Zatem rzekł do niego: Tak mówi Pan: Ponieważes wypuścił z ręki swej męża godnego śmierci, dusza twoja będzie za duszę jego, i lud twój za lud jego. **43** Przetoż odszedł król Izraelski do domu swego smutny i zagniewany, i przyszedł do Samary.

21 I stało się potem: Miał Nabot Jezreelita winnicę, która była w Jezreelu podle pałacu Achaba, króla w Samary. **2** I rzekł Achab do Nabota, mówiąc: Daj mi winnicę twoję, abym miał z niej ogród dla jarzyn, albowiem bliska jest domu mego; a dam ci za nię winnicę lepszą, niżli ta jest; albo jeźli się zda, dam ci pieniądze, ile stoi. **3** I odpowiedział Nabot Achabowi: Nie daj tego Panie, abym ci miał dać dziedzictwo ojców moich. **4** Tedy przyszedł Achab do domu swego smutny i zagniewany dla słowa, które mu rzekł Nabot Jezreelita, mówiąc: Nie dam ci dziedzictwa ojców moich; i uklądł się na łóżu swem, a odwrócił twarz swoją, i nie jedł chleba. **5** Wtem przyszedłszy do niego Jezabela, żona jego, rzekła mu: Przedże duch twój tak smutny, że nie jesz chleba? **6** I odpowiedział jej: Przetoż żem mówił z Nabotem Jezreelita, i rzeklem mu: Daj mi winnicę twoję za pieniądze, albo jeźli chcesz, dam ci winnicę za nię; ale on odpowiedział: Nie dam ci winnicy mojej. **7** Tedy rzekła do niego Jezabela, żona jego: I także ty sprawujesz królestwo Izraelskie? Wstań, jedz chleb, a bądź dobrej myśli; ja tobie dam winnicę Nabota Jezeelity. **8** A tak napisała list imieniem Achabowem, który zapieczętowała pieczęcią jego, i posłała on list do starszych i do przedniejszych, którzy byli w mieście jego, i mieszkali z Nabotem. **9** A napisała on list w ten sposób: Zapowiedzieć post, a posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu; **10** I postawcie dwóch mężów przewrotnych przeciw niemu, którzyby przeciwko niemu świadczyli, mówiąc: Złożyczyłeś Bogu i królowi; potem wywidzieć go, a

ukamionujcie go, aby umarł. **11** I uczynili mężowie onego miasta starsi i przedniejsi, którzy mieszkali w onem mieście jego, jako była wskazała do nich Jezabela, według tego, jako napisano było w liście, który posłała do nich. **12** Zapowiedzieli post, i posadzili Nabota między przedniejszymi z ludu. **13** Potem przyszli dwaj mężowie przewrotni, i usiedli przeciw niemu, a świadczyli przeciwko niemu oni mężowie przewrotni, to jest przeciw Nabotowi przed ludem, mówiąc: Złożeczył Nabot Bogu i królowi. I wywideli go za miasto, i ukamionowali go, i umarł. **14** I posłali do Jezabeli, mówiąc: Ukamionowan jest Nabot, i umarł. **15** I stało się, gdy usłyszała Jezabela, że ukamionowany był Nabot, a iż umarł, rzekła Jezabela do Achaba: Wstań, posiadź winnicę Nabota Jezreelity, który jej nie chciał dać za pieniężdzie; albowiem nie żyje Nabot, ale umarł. **16** A tak usłyszałszy Achab, że umarł Nabot, wstał, a szedł do winnicy Nabota Jezreelity, aby ją posiadał. **17** Tedy się stało słowo Państkie do Eljasza Tasbita, mówiąc: **18** Wstań, idź przeciw Achabowi, królowi Izraelskiemu, który jest w Samary; oto jest na winnicy Nabotowej, do której szedł, aby ją posiadał. **19** I rzeczesz do niego, mówiąc: Tak mówi Pan: Azaś nie zabił i nie posiadał? Powiedzże mu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak jako psy lizali krew Nabotową, tak też pewnie psy będą lizać krew twoję. **20** I rzekł Achab do Eljasza: A jużeś się znalazłeś nieprzyjacielowi mój? A on odpowiedział: Znalazłem; albowiem się zaprzedał, abyś czynił złość przed oczyma Państkiem. **21** Oto Ja przywiodę na cię zle, a odejmę potomki twoi, i wytracę z domu Achabowego, aż do najmniejszego szczećcia, i więzienia, i opuszczonego w Izraelu. **22** A uczynię z domem twoim, jako z domem Jeroboama, syna Nabatowego, i jako z domem Baazy, syna Ahyiaszowego, dla rozdrażnienia, któreśmie się do gniewu pobudził, i przywiódę do grzechu Izraela. **23** Także i o Jezabeli rzekł Pan, mówiąc: Psy zjadą Jezabę między murami Jezreelskimi. **24** Tego, który umrze z domu Achabowego w mieście, psy zjadą, a tego, który umrze na polu, zjadą ptaki powietrzne. **25** Albowiem nie był nikt jako Achab, któryby siebie samego zaprzadł, aby czynił złe przed oczyma Państkiem; bo go poduszczala Jezabela, żona jego. **26** Albowiem się dopuścił rzeczy bardzo obrzydlych, chodząc za balwanami według wszystkiego, jako czynili Amorejczycy, których wygnal Pan przed obliczem synów Izraelskich. **27** A gdy usłyszał Achab te słowa, rozdarł odzienie swoje, a włożywszy wóz na ciało swoje, pościł i leżał w worze, a chodził po maluczku. **28** I stało się słwo Państkie do Eljasza Tesbita, mówiąc: **29** Widziałeś, jako się upokorzył Achab przed twarzą moją? Ponieważ się tedy upokorzył przed twarzą moją, nie przywiódę tego zlego za dni jego; ale za dni syna jego przywiódę to zle na dom jego.

22 A nie było przez trzy lata wojny między Syryjczykami i między Izraelczykami. **2** I stało się roku trzeciego, że przyjechał Jozafat król Judzki, do króla Izraelskiego. **3** Tedy rzekł król Izraelski do slug swoich: Nie wiecie, iż nasze jest Ramot Galaad? A my zaniedbywamy odebrać go z ręki króla Syryjskiego. **4** Przetoż rzekł do Jozafata: Pociągniesz ze mną na wojnę przeciwko Ramot Galaad? I rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Jakom ja, tak i ty; jako lud mój, tak lud twój; jako konie moje, tak konie twoje. **5** Nadto rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Spyta się proszę dziś słowa Państkiego. **6** A tak zebrał król Izraelski proroków około czterech set mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć na wojnę przeciwko Ramot Galaad? czy zaniechać? I odpowiedzieli mu: Ciagnij; bo je Pan da w ręce królewskie. **7** Ale Jozafat rzekł: Nie maszże tu którego proroka Państkiego, żebyśmy się go pytali? **8** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregośmy się mogli radzić Pana; ale go ja nienawidzę, bo mi nic dobrego nie prorokuje, jedno zle, Micheasz, syn Jemila. I rzekł

Jozafat: Niech tak nie mówi król. **9** A tak zawołał król Izraelski komornika niekotnego, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego. **10** Między tem król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, siedzieli na stolicach swoich, ubrani w szaty królewskie, na placu u wrót bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. **11** A Sedechyjasz, syn Chenaana, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Temi będziesz bój Syryjczyki, aż je wyniszczysz. **12** Także wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciagnij do Ramot Galaad, a będzie się szczęścio; albowiem je poda Pan w ręce królewskie. **13** Tedy poseł, który chodził, aby przywał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto teraz słowa proroków jednemi ustę dobrze tuszą królowi; niechże będzie proszę słwo twoje, jako słwo jednego z nich, a mów dobre rzeczy. **14** I rzekł Micheasz: Jako żywy Pan, że co mi kolwiek rzecze Pan, to mówić będę. **15** A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheasz, mamyż ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czyli zaniechać? A on mu rzekł: Ciagnij, a będzie się szczęścio; albowiem je poda Pan w ręce królewskie. **16** I rzekł do niego król: A wieleż cię razy mam przysięgą obowiązać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Państkiem? **17** Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górzach jako owce, które nie mają pasterza; bo rzekł Pan: Nie mają ci pana; niech się wróci do domu swego w pokoju. **18** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadzę, że mi nie miał prorokować dobrego, ale zle? **19** A Micheasz rzekł: Słuchajże tedy słowa Państkiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy swojej, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego, i po lewicy jego. **20** I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, aby szedł a upadł w Ramot Galaad? A gdy mówił jeden tak, a drugi inaczej; **21** Tedy wystąpił duch, i stanął przed Panem, mówiąc: Ja go zwiódę. A Pan mu rzekł: Przez cóż? **22** Odpowiedział: Wynijdę, a będę duchem klamiącym w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł mu Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz. Idźże, a czry tak. **23** Przetoż teraz oto dał Pan ducha klamiącego w usta tych wszystkich proroków twoich, gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie zle. **24** Tedy przystąpiwszy Sedechyjasz, syn Chenaana, uderzył Micheasz w policzek, mówiąc: Kiedyż odszedł Duch Państki odemnie, aby z tobą mówić? **25** I odpowieǳiał Micheasz: Oto ty ujrzyś dnia onego, kiedy wnijdziesz do najskrytszej komory, abyś się skrył. **26** I rzekł król Izraelski: Weźmij Micheasza, a wiedź go do Amona, starosty miejskiego, i do Joasa, syna królewskiego. **27** I rzeczesz: Tak mówi król: Wsadźcie tego męża do więzienia; a dawajcie mu jeść chleb utrapienia i wodę ucisku, aż się wrócię w pokoju. **28** Ale odpowieǳiał Micheasz: Jeźliże się wrócięs w pokoju, tedyć nie mówił Pan przez mię. Nadto rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie. **29** A tak ciągnął król Izraelski i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad. **30** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Odmienni się, gdy pojde do bitwy; ale ty ubierz się w szaty twoje. I odmienni się król Izraelski, a szedł ku bitwie. **31** A król Syryjski rozkazał był hetmanom, których było trzydzięci i dwa nad wozami jego, mówiąc: Nie potykajcie się ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraelskim. **32** I stało się, gdy ujrżeli Jozafata hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Zaprawdę to król Izraelski; i obrócili się przeciwko niemu, chcąc się z nim potykać; ale Jozafat zawołał. **33** Wtem obacywyszy hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był król Izraelski, odwrócili się od niego. **34** Lecz mąż niektórych strzelił z luku na niepewne, i postrzelili króla Izraelskiego między nity i między pancerz; który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieź mię z wojska; bom jest raniony. **35** I wzmołała się bitwa dnia onego, a król stał na wozie przeciw Syryjczykom: potem umarł w wieczór, a krew ciekła z rany jego na wóz. **36** Tedy wołał woźny w wojsku, gdy już słońce zachodziło, mówiąc: Wróć się każdy do miasta swego i każdy do

ziemi swojej. **37** A tak umarł król, a odwiezion jest do Samaryi, i pochowano go w Samaryi. **38** A gdy umywano wóz w sadzawce Samaryjskiej, ilizali psy krew jego, także gdy umywano zbroję jego: według słowa Pańskiego, który był powiedział. **39** A inne sprawy Achabowe i wszystko, co czynił, i dom z kości słoniowych, który zbudował, wszystkie też miasta, które pobudował, azaż to nie jest spisane w kronikach o królach Izraelskich? **40** I zasnął Achab z ojczami swymi, a królował Ochozyjasz, syn jego, miasto niego. **41** A Jozafat, syn Azy, począł królować nad Judą czwartego roku za panowania Achaba, króla Izraelskiego. **42** A Jozafat miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jerozalemie; a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa. **43** I chodził po wszystkiej drodze Azy, ojca swego, a nie odchyłał się od niej, czyniąc to, co było dobrego przed oczyma Pańskimi. Wszakże iż wyżyn nie poburzyli, jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach. **44** Uczynił też pokój Jozafat z królem Izraelskim. **45** A inne sprawy Jozafatowe, i moc jego, której dokazywał, i jako walczył, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Judzkich? **46** Ten wyplenił z ziemi ostatek Sodomczyków, którzy byli pozostali za dni Azy, ojca jego. **47** Na ten czas nie było króla w Edomskiej ziemi; tylko starosta był miasto króla. **48** I nasprawiał Jozafat okrętów na morze, aby chodziły do Ofir po złoto. Ale nie doszły; bo się rozbily one okręty w Asyjon Gaber. **49** Rzekł także był Ochozyjasz, syn Achaba, do Jozafata: Niech jada służdy moi z slugami twymi w okrętach. Ale niechciał Jozafat. **50** Zasnął tedy Jozafat z ojczami swymi, i pochowany jest z ojczami swymi w mieście Dawida, ojca swego; a królował Joram, syn jego, miasto niego. **51** Ochozyjasz, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samaryi roku siedemnastego Jozafata, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata. **52** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, chodząc drogą ojca swego, i drogą matki swej, i drogą Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechów Izraela. **53** Służył także Baalowi, a kłaniał mu się, i pobudzał do gniewu Pana, Boga Izraelskiego, według wszystkiego, co czynił ojciec jego.

II Królewska

1 I odstąpił Moab od Izraela po śmierci Achabowej. **2** A Ochozyjasz spadł przez kratę sali swej, którą miał w Samary, i rozniemogł się. I wyprawił posły, mówiąc im: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, jeżeli powstanę z tej choroby. **3** Ale Anioł Pański rzekł do Eljasza Tesbitę: Wstań, idź przeciwko posłom króla Samary, i mów do nich: Izali niemasz Boga w Izraelu, iż się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego? **4** Przetoż tak mówi Pan: Z łóża, na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz. I odszedł Eljasz. **5** A gdy się posłowie wrócili do niego, rzekł do nich: Czemużeście się wrócili? **6** Odpowiedzieli mu: Mąż niektórych zaszedł nam drogę, i mówią do nas: Idźcie, wróćcie się do króla, który was послał, i rzecie mu: Tak mówi Pan: Izaliż niemasz Boga w Izraelu, że się posyłasz radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego? Przetoż z łóża na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz. **7** I rzekł do nich: Cóż za osoba była tego męża, który wam zaszedł drogę, i mówią do was te słowa? **8** I opowiedzieli mu: Mąż kosmaty, a pasem skórzanym przepasany na biodrach swych. I rzekł: Eljasz Tesbita jest. **9** Przetoż postał do niego pięćdziesiątnika z pięćdziesięcioma jego, który poszedł do niego, (a otó siedział na wierzchu góry,) i rzekł mu: Mężu Boży, król rozkazała, abyś zstąpił. **10** A odpowiadając Eljasz, rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeżliżem jest mąż Bozy, niech ogień zstąpi z nieba, a pożre ciebie i pięćdziesięciu twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba, i pożarł go i pięćdziesięciu jego. **11** Znowu postał do niego pięćdziesiątnika drugiego z pięćdziesięcioma jego, który mówią do niego, i rzekł: Mężu Bozy, tak mówi król: Rychło zstąp. **12** I opowiedział Eljasz, a rzekł mu: Jeżeli jest mąż Bozy, niech zstąpi ogień z nieba, a pożre ciebie i pięćdziesiąt twoich. Tedy zstąpił ogień Boży z nieba, i pożarł go i pięćdziesięciu jego. **13** Tedy jeszcze postał pięćdziesiątnika trzeciego z pięćdziesięcioma jego. Przetoż poszedł pięćdziesiątnik on trzeci, a przyszedłszy pokleknał na kolana swoje przed Eljaszem, a prosząc go pokorne, mówią do niego: Mężu Bozy, proszę niech będzie droga dusza moja, i dusza tych slug twoich pięćdziesięciu w oczach twoich: **14** Oto zstąpił ogień z nieba, i pożarł dwóch pięćdziesiątników pierwszych z pięćdziesięciu ich; ale teraz niech będzie droga dusza moja w oczach twoich. **15** I rzekł Anioł Pański do Eljasza: Zstąp z nim, nie bój się twarzy jego. Który wstawszy poszedł z nim do króla. **16** I rzekł mu: Tak mówi Pan: Przetoż, żeś wyprawił posły radzić się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, jakoby Boga nie było w Izraelu, abyś się pytał słowa jego, dlatego z łóża, na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz. **17** A tak umarł według słowa Pańskiego, które mówią Eljasz. I królował Joram miasto niero, roku wtórego Jorama, syna Jozafatowego, króla Judzkiego; albowiem on nie miał syna. **18** A inne sprawy Ochozyjaszowe, które czynił, azaż nie są napisane w kronikach o królach Izraelskich?

2 I stało się, gdy miał wziąć Pan Eljasza w ichchrze do nieba, że wyszedł Eljasz z Elizeuszem z Galgal. **3** I rzekł Eljasz do Elizeusza: Proszę siedź tu; bo mię Pan postał aż do Betel. I rzekł Elizeusz: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. I przyszli do Betel. **3** Tedy wyszli synowie proroccy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli do niego: Wiesz, iż dziś Pan weźmie od ciebie pana twoego? A on rzekł: Wiemci, milczcie tylko. **4** Znowu rzekł mu Eljasz: Elizeusz, proszę siedź tu; bo mię Pan postał do Jerycha. A on odpowiedział: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. A tak przyszli do Jerycha. **5** Tedy przystąpili synowie proroccy, którzy byli

w Jerychu, do Elizeusza, rzekli do niego: Wiesz, że dziś Pan weźmie pana twoego od ciebie? A on rzekł: Wiemci; milczcie. **6** Jeszcze mu rzekł Eljasz: Proszę siedź tu; bo mię Pan postał do Jordanu. Który odpowiedział: Jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. **7** I szli obadwaj. A pięćdziesiąt mężów synów prorockich szli, i stanęli naprzeciwko z daleko; ale oni obaj stanęli nad Jordanem. **8** A wziawszy Eljasz płaszcz swój, zwinał go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy. **9** A gdy przeszli, rzekł Eljasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwiej niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twoj we mnie; **10** Ale mu on odpowiadział: Trudnej rzeczy pożądać; wszakże ujrzysz mię, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie; ale jeśli nie ujrzysz, nie stanieć się. **11** I stało się, gdy oni przecie szli rozmawiając, oto wóz ognisty, i konie ogniste rozłączyły obydwoch. I wstąpił Eljasz w wózku do nieba. **12** Co Elizeusz widząc, wołał: Ojcze mój, ojcze mój! Wozie Izraelski i jazdo jego. I nie widział go więcej. A pochwyciwszy szaty swe rozdarł je na dwie części. **13** I podniósł płaszcz Eljaszowy, który był spadł z niego, a wróciwszy się, stanął nad brzegiem Jordanu. A tak wziawszy płaszcz Eljaszowy, który był spadł z niego, uderzył nim wody, mówiąc: Gdzież jest Pan, Bóg Eljaszowy? **14** A tak i on uderzył nim wody, a rozdzieliły się tam i sam, i przeszedł Elizeusz. **15** Co widząc synowie prorocy, którzy byli w Jerycho, stojąc na przeciwko, rzekli: Odpoczą duch Eljaszowy nad Elizeuszem; a wyszedłszy przeciwko niemu poklonili mu się aż do ziemi. **16** I rzekli do niego: Oto teraz jest przy slugach tych pięćdziesiąt mężów mocnych. Proszę niech idą, a niech szukają Pana twoego; by go snać nie zaniosł Duch Pański, a nie porzucił go na której górze, albo w której dolinie. Ale im on rzekł: Nie posylajcie. **17** A gdy nań nalegali aż do uprzykrzenia, rzekł: Poślijcież. A tak posłali onych pięćdziesiąt mężów, którzy szukając przez trzy dni nie znaleźli go. **18** A gdy się wrócili do niego, (a on mieszkał w Jerycho,) rzekli do nich: Azażem was nie mówić: Nie chodźcie? **19** Rzekli też mężowie onego miasta do Elizeusza: Wej, oto mieszkańców miasta tego jest dobrze, jako panie mój widzisz; ale wody złe i ziemia nieplodna. **20** Tedy rzekł: Przynieście mi barkę nową, a włóczę w nię soli. I przynieśli mu. **21** A poszedłszy do źródła wód, wrzucił tam soli, i rzekł: Tak mówi Pan: Uzdrowiłem te wody; nie będzie więcej stamtąd śmiertci, ani nieplodności. **22** A tak uzdrawione są one wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, który był powiedział. **23** Potem szedł stamtąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta, i naśmiewały się z niego, i mówią mu: Idźce lysy, idźce lysy! **24** Który obejrzawszy się, ujrzał je, i zlorzeczył im w imieniu Pańskim. Przetoż wyszedłszy dwie niedźwiedzice z lasu, rozdrapały z nich czterdzieści i dwoje dzieci. **25** I szedł stamtąd na góru Karmel, a z oną zasię wrócił się do Samary.

3 A Joram, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samary roku ósmnastego Jozafata, króla Judzkiego, a królował dwanaście lat. **2** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, acz nie tak jako ojciec jego, i jako matka jego. Albowiem wyrzucił ślupy Baalowe, których był naczyni ojciec jego. **3** Wszakże w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela, trwał a nie odstąpił od nich. **4** A Meza, król Moabski, miał dosyć bydła, a dawał królowi Izraelskiemu sto tysięcy jagniąt, i sto tysięcy baranów z wełną ich. **5** I stało się, gdy umarł Achab, że odstąpił król Moabski od króla Izraelskiego. **6** Wyciągnął tedy król Joram dnia onego z Samary, i obliczył wszystkiego Izraela. **7** A wyszedłszy postał do Jozafata, króla Judzkiego, mówiąc: Król Moabski odstąpił odemnie; pociągniesz zemną przeciw

Moabowi na wojnę? I odpowiedział: Pociągnę. Jakom ja, tak ty; jako lud mój, tak lud twój; jako konie moje, tak konie twoje. 8 Zatem rzekł: Któż droga pociągnie? I odpowiedział: Droga puszczy Edomskiej. 9 A tak wyciągnął król Izraelski i król Judzki, i król Edomski. A gdy krażły drogą siedm dni, nie dostały wody wojsku, ani bydła, które szło z nimi. 10 I rzekł król Izraelski: Ach, ach! Albowiem wezwali Pan tych trzech królów, aby je podał w ręce Moabskie. 11 Ale Jozafat rzekł: Niemaszcie tu proroka Państwego, żebyśmy się poradzili Pana przezeń? I odpowiedział jeden z slug króla Izraelskiego, a rzekł: Jest tu Elizeusz, syn Safata, który nalewał wody na ręce Eliaszowe. 12 Tedy rzekł Jozafat: U tegoż jest słowo Państwkie. I szli do niego król Izraelski, i Jozafat, i król Edomski. 13 I rzekł Elizeusz do króla Izraelskiego: Co mnie i tobie? Idź do proroków ojca twoego, i do proroków matki twojej. I rzekł mu król Izraelski: Nie mów tak; bo Pan powołał tych trzech królów, aby je podał w ręce Moabowe. 14 I odpowiedział Elizeusz: Jako żywy Pan zastępów, przed którego obliczem stoję, że gdybym się nie oglądał na Jozafata, króla Judzkiego, nie dbałbym na cię, ani bym na cię wejrzał. 15 Przetoż teraz przywiedźcie mi na harfie grającego. A gdy on gracz grał, była nad nim ręka Państwa. 16 I rzekł: Tak mówi Pan: Poczytanie w tym potoku gęste doły. 17 Albowiem tak mówi Pan: Nie ujrzycie wiatru, ani ujrzycie deszczu, wszakże ten potok będzie pełen wody, tak, że pić będziecie wy, i stada wasze, i bydła wasze. 18 Aleć to jeszcze mała w oczach Państwisk; albowiem da i Moabity w ręce wasze. 19 I poburzycie wszystkie miasta obronne, i każde miasto wyborne, a wszystkie drzewa dobre podrabicie, i wszystkie źródła wód zatkacie, i każdą rolę dobrą kamieniem zawałicie. 20 I stało się rano, kiedy ofiarowana była ofiara śniedna, otó wody przychodziły drogą Edomską, i napełniła się ziemia wodami. 21 Tedy wszyscy Moabitowie usłyszawszy, że ciągną królowie walczyć przeciwko nim, zwalali wszystkie, którzy tak starzy byli, że pas przypasać mogli, i wyżej; a stanęli na granicach. 22 A wstawszy rano, gdy słońce weszło nad temi wodami, ujrzieli Moabczycy naprzeciw sobie wody czerwone jako krew, 23 i rzekli: Krew jest; pewnie się pobili królowie, i побici są jeden od drugiego. A tak teraz do łupu, o Moabczycy! 24 A gdy przyszli do obozu Izraelskiego, powstali Izraelczycy, i porazili Moabczyków, którzy uciekali przed nimi, a oni je bili, i porazili Moabczyków; 25 i miasta poburzyli, i na każde pole wyborne rzucili każdy kamień swój, i zarzucili je, i wszystkie źródła wód pozatykali, i wszystkie drzewa dobre podrabiali, tak, że tylko zaniechali kamienia w murze Kichareset. A obiegłszy je ci, co byli z procami dobijali go. 26 Tedy widząc król Moabski, że przemagało przeciw niemu wojsko, wziął z sobą siedm set mężczyzn dobijających miecza, żeby się przebił przed wojsko króla Edomskiego, ale nie mogli. 27 Przetoż pojmarszy syn jego pierworodnego, który miał królować miasto niego, ofiarował go całopaleniem na murze. I stało się zagniewanie wielkie, przeciw Izraelowi, i odciągnęli od niego, i wrócili się do ziemi swej.

4 A niewiasta jedna z żon synów prorockich wołała do Elizeusza, mówiąc: Śluga twój, mąż mój, umarł. A ty wiesz, iż sluga twój bał się Pana. A teraz przeszedł pożyczalnik, aby sobie wziął dwóch synów moich za niewolniki. 2 Do której rzekł Elizeusz: Cóż ci mam uczynić? Powiedz, mi co masz w domu? A ona odpowiedziała: Nie ma służebnika twoja nic więcej w domu, jedno bańkę oliwy. 3 I rzekł: Idźże, napożyczaj sobie naczynia z inąd u wszystkich sąsiadek twoich, naczynia próżnego nie mało. 4 A wszedłszy zamknął drzwi za sobą i za synami twymi, a nalej we wszystkie te naczynia, a które będzie pełne, rozkaż odstawić. 5 A tak odszedłszy od niego, zamknęła drzwi za sobą i za synami swymi.(Oni przynosili do niej, a ona nalewała.) 6 I stało się,

gdy napełniła one naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi jeszcze naczynie. A on jej odpowiedział: Niemasz więcej naczynia. I zastanowiła się oliwa. 7 Potem ona przeszedłszy, oznajmiła to mężowi Bożemu, który do niej rzekł: Idźże sprzedaj tą oliwę, a oddaj pożyczalnikowi twemu, a ty i synowie twoi żywcie się ostatekiem. 8 Stało się potem czasu niektórego, iż szedł Elizeusz przez Sunem, gdzie była niewiasta zacna, która go zatrzymywała, aby jadł chleb; a tak ile kroć tamtej chodził, wstępował do niej, aby jadł chleb. 9 Bo rzekała była do męża swego: Oto teraz wiem, że ten mąż Boży świętym jest, który tedy przechodzi często. 10 Proszę, uczyrmy gmaszek mały, a postawmy mu tam lózko i stół, i krzesło i lichtarz, że kiedy przyjdzie do nas, skloni się tam. 11 A tak dnia jednego, gdy tam przeszedł, sklonił się do onego gmaszku, i odpoczął tam. 12 I rzekł do Giezego, slugi swego: Zawołaj tej Sunamitki. I zawołał jej, a stanęła przed nim. 13 Tedy mu rzekł: Powiedz jej: Oto pieczętujesz a starasz się o wszystki nasze potrzeby; cóż chcesz, abym ci uczynił? Maszże jaką potrzebę u króla, albo u hetmana wojska? A ona rzekła: W pośrodku ludu mego mieszkam. 14 A on rzekł: Cóż wtedy mam uczynić dla niej? I odpowiedział Giezy: Oto syna nie ma, a mąż jej stary. 15 Przetoż rzekł: Zawołaj ją. I zawołał jej, a ona stała u drzwi. 16 I rzekł: O tym czasie po roku będziesz piastowała syna. A ona rzekła: Nie omyłaj, panie mój, mężu Boży, nie omyłaj służebniczy twojej. 17 A tak poczęła niewiasta, i porodziła syna o onymże czasie po roku, jako jej był potwierdzony Elizeusz. 18 I podrosło dziecię. I stało się dnia niektórego, że wyszedłszy do ojca swego, do żerów, 19 Rzekło do ojca swego: Głowa moja! Głowa moja! A on rzekł słudze: Zanieś go do matki jego. 20 Który wziąwszy go, zaniósł go do matki jego; i siedział na łonie jej aż do południa i umarł. 21 Tedy ona szedłszy położyła go na łóżku męża Bożego, a zamknąwszy drzwi, wyszła. 22 Potem przyzwała męża swego, i rzekła: Proszę cię, poślij ze mną jednego z slug, i jedną oslicę, że pobieże aż do męża Bożego, i wróć się zaś. 23 Który rzekł: Po cóż chcesz jechać do niego? Dzis nie masz nowiu miesiąca, ani sabatu. Ale ona rzekła: Daj pokój. 24 A tak osiodławszy oslicę, rzekła do slugi swego: Poganiaj, a jedź, i nie mieszkał dla mnie w drodze, chyba żebym ci rozkazała. 25 Jechała tedy, i przyjechała do męża Bożego na górę Karmel. A gdy ją ujrzał mąż Boży z daleka, rzekł do Giezego slugi swego: Oto ona Sunamitka. 26 Przetoż wynijdź przeciwko niej, a rzecz jej: A zdrowaś dobrze? zdrow i mąż twój? zdrow i syn? 27 A ona rzekła: Zdrowi dobrze. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nogi jego; i przystąpił Giezy, aby ją odpięchnął. Ale mąż Boży rzekł: Zaniechaj je, boć w gorzkości jest dusza jej, a Pan zataił przedemną i nie oznajmił mi. 28 A ona rzekła: Azażem pana mego prosiła o syna? Izalim nie mówiła: Nie omyłaj mnie? 29 Tedy on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twe, a weźmij laskę moją w ręce twą, a idź; jeżeli kogo spotkasz, nie pozdrawiaj go; a jeśli bi cię ktoś pozdrowi, nie odpowiadaj mu; i położ laskę moją na oblicze dziecięcia. 30 A matka dziecięcia onego rzekła: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszcze. A tak wstawszy szedł za nią. 31 A Giezy uprzedził je, i położył laskę na oblicze dziecięcia; lecz nie było głosu, ani czucia. Przetoż się wrócił przeciwko niemu i oznajmił mu, mówiąc: Nie ocuciło się dziecię. 32 Tedy wszedł Elizeusz do domu, aoto dziecię umarłe leżało na łóżku jego. 33 A gdy tam wszedł, zamknął drzwi przed onymi obydwojoma, i modlił się Panu. 34 Potem wstąpiwszy na łóżko, położył się na dzieciętko, przyłożywszy usta swoje do ust jego, a oczy swoje do oczu jego, i ręce swo do rąk jego, i rozpostarł się na nim, tak iż się zagrzało ciało dziecięcia. 35 A odwróciwszy się od niego, przechadzał się po domu tam i sam; potem wstąpił, a położył się na nim. Tedy kichało dziecię aż do siódmego razu, i otworzyło dziecię oczy swoje. 36

Tedy zawałał Giezego, i rzekł: Zawolał tej Sunamitki. I zawałał jej, i przyszła do niego, i rzekł: Weźmij syna twoego. **37** Która wszedłszy, upadła u nóg jego, i klaniała się aż do ziemi, a wziewszy syna swego, wyszła. **38** Potem wrócił się Elizeusz do Galgal, a głód był w onej ziemi, i synowie proroccy mieszkali przy nim. Tedy rzekł do sługi swego: Przystaw garniec wielki, a uwarz kaszę synom prorockim. **39** Przetoż wyszedł jeden na pole, aby zbierał ziola, i znalazł macicę polną, a nazbierał z niej owoców polnych pełen płaszczy swój, a przyszedłszy nakrajał ich w garniec kaszy; bo tego nie znali. **40** I wylali mężom onym, aby jedli. A gdy jedli oną kaszę zawałoi, i rzekli: Śmierć w garnku, mężu Boży! I nie mogli jeść. **41** I rzekł: Przynieście sami makę, a wyspawszy ją w garniec rzekł: Nalej ludowi. I jedli, i nie było nic więcej złego w garnku. **42** Wtem mąż przszedł z Baalsalisa, a przyniósł mężowi Bożemu chleby, z pierwocin zboż, dwadzieścia chlebów jeczmieniowych, i kłosów pełnych świeczych nie wykruszonych, i rzekł: Daj ludowi, aby jedli. **43** Ale odpowiedział sługa jego: Cóż to mam dać przed sto mężów? I rzekł: Daj ludowi, aby jedli; albowiem tak mówi Pan: Będą jedli, i zbedzie. **44** A tak położył przed nie; i jedli, a zbyło według słowa Pańskiego.

5 A Naaman, hetman wojska króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego, i osoba zacna. Albowiem przezeń dał był Pan wybawienie Syryjczykom; a ten mąż był duży w sile, ale trędowaty. **2** A z Syrii wyszła była swawolna kupa, która pojmała z ziemi Izraelskiej dziewczętkę nie wielką, a ta służyła żonie Naamanowej. **3** Która rzekła do pani swej: O gdyby się pan mój dostał do proraka, który jest w Samary! pewnieby go uzdrowił od trądu jego. **4** Wszedł tedy Naaman, i oznajmił to panu swemu, mówiąc: Tak a tak mówiła dziewczętka, która jest z ziemi Izraelskiej. **5** Na co odpowiedział król Syryjski: Idź, wypraw się, a poślę list do króla Izraelskiego. A tak jechał, wziewszy z sobą dziesięć talentów srebra, i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat odmiennych. **6** I przyniósł list do króla Izraelskiego w te słowa: Jako cię przedko dojdzie ten list, wiedz, żem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego. **7** A gdy przeczytał król Izraelski list, rozdał odzienie swoje, mówiąc: Azaż ja jest Bóg, żebym mógł umorzyć i ożywić, iż ten do mnie śle, abym uzdrowił męża tego od trądu jego? Uważcie proszę, a obaczcie, że szuka przyczyny na mię. **8** Co gdy usłyszał Elizeusz, mąż Boży, iż rozdał król Izraelski szaty swe, posłał do króla, mówiąc: Przeczečeś rozdań szaty swe? Niech przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. **9** A tak przyjechał Naaman z końskimi swemi, i z wozem swym, i stanął u drzwi domu Elizeusowego. **10** I wysłał do niego Elizeusz posła, mówiąc: Idź, a omyj się siedm kroć w Jordanie, a przywrócić się zdrowie ciała twego, i będziesz oczyszczony. **11** Tedy rozniewawszy się Naaman, brał się w drogę, mówiąc: Otom myślał sam u siebie, iż pewnie wynijdzie, a stanąwszy przy mnie, wzywać będzie imienia Pana, Boga swego, podniósłszy rękę swoją nad miejscem trądu, uzdrowi trędowatego. **12** Azaż nie lepsze są rzeki Abana i Farfar w Damaszku nad wszystkie wody Izraelskie? izałibym się niemogl w nich omyć, abym się oczyścił! A tak obróciwszy się, odjeżdżał z gniewem. **13** Ale przystąpiwszy słudzy jego, mówili do niego, i rzekli: Ojcze mój, gdybyć był co wielkiego ten prorok rozkazał, azażbyś nie miał tego uczynić? Jako daleko więcej, gdy rzekł: Omyj się, a będziesz czystym? **14** Przetoż szedłszy omył się w Jordanie siedm kroć według słowa męża Bożego; i stało się ciało jego, jako ciało dziecięcia małego, i oczyszczony jest. **15** Potem się wrócił do męża Bożego, on i wszystek poczet jego, a przyszedłszy stanął przed nim, i rzekł: Otom teraz poznał, że nie masz Boga na wszystkiej ziemi, tylko w Izraelu; przetoż weźmij proszę te upominki od slugi twego. **16** A

on rzekł: Jako żywy Pan, przed którego obliczem stoję, że nic nie wezmę; a choć go przymuszał, aby wziął, przecie nie chciał. **17** I rzekł Naaman: A nie chcesz? niechże będzie dane proszę słudze twemu brzemień ziemi na dwa muly; boć nie będzie wiecej sprawował sługa twój całopalenia i innych ofiar bogom cudzym, jedno Panu. **18** Wszakże w tej mierze niech odpuści Pan słudze swemu, gdy wchodzi pan mój do kościoła Remmon, aby się tam klaniał, a wesprze się na ręce mojej, że się i ja klaniam w kościele Remmon. Takowe moje klanianie w kościele Remmon proszę niech odpuści Pan słudze twemu w tej mierze. **19** I rzekł mu: Idź w pokój. A gdy odjechał od niego, jakoby na mię drogi, **20** Rzekł Giezy, sługa Elizeusza, męża Bożego: Oto nie dopuścił pan mój temu Naamanowi Syryjskiemu, aby dał z ręki swej, co był przywiózł; jako żywy Pan, że pobieże za nim, a wezmę co od niego. **21** A tak biegał Giezy za Naamanem. Którego ujrzałszy Naaman bieżącego za sobą, skoczył z wozu przeciw niemu, i rzekł: Dobrzej się wszystko dzieje? **22** Któremu odpowiedział: Dobrze. Pan mój posłał mię, abym ci powiedział: Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraim z synów prorockich; dajże im proszę talent srebra, i dwie odmienne szaty. **23** Tedy rzekł Naaman: Radziej weźmij dwa talenty. I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwu worki, i dwie odmienne szaty, i włożył na dwóch slug swoich, którzy nieśli przed nim. **24** A przyszedłszy na pagórek, wziął to z ręki ich, i złożył w niektórych domu, a mąż one odprawił, i odeszli. **25** Potem przyszedłszy stanął przed panem swym. I rzekł do niego Elizeusz: Skądże Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój. **26** Ale mu on rzekł: Azaż serce moje nie chodziło z tobą, kiedy się obrócił on mąż z wozu swego przeciwko tobie? azaż czas był do brania srebra, i do brania szat, i oliwnic, i winnic, i bydła, i wołów, i slug, i służebnic? **27** Przetoż trąd Naamanowy przygnie do ciebie, i do nasienia twoego na wieki. I wyszedł otwarty jego trędowaty, jako śnieg.

6 I rzekli synowie proroccy do Elizeusza: Oto miejsce, na którym mieszkamy przed tobą, ciasne jest dla nas. **2** Niech idziemy proszę aż do Jordanu, a weźmiemy stamtąd każdy po jednym drzewie, i zbudujemy tam sobie miejsce ku mieszkaniu. Którym on rzekł: Idźcie. **3** I rzekł jeden z nich: Pójdz proszę i ty z slugami twoimi. A on rzekł: I ja pójdę; i szedł z nimi. **4** A przyszedłszy do Jordanu, rabali drzewo. **5** I stało się, gdy jeden z nich obalał drzewo, że mu siekiera wpadła w wodę; i zawałał, mówiąc: Ach, ach, panie mój! i tać była pozycona. **6** Rzekł tedy mąż Boży: Gdzież upadła? i ukazał mu miejsce. A on uciąwawszy drewno, wrzucił tam, i sprawił, że wypełnięła ona siekiera. **7** I rzekł: Weźmij ją sobie; który ściagnawszy rękę swą, wziął ją. **8** A gdy król Syryjski walczył z Izraelem, i naradał się z slugami swoimi, mówiąc: Na tem a na tem miejscu położy się wojsko moje; **9** Tedy posłał mąż Boży do króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abyś nie przechodził przez ono miejsce; bo tam Syryjczycy są na zasadzce. **10** Przetoż posłał król Izraelski na ono miejsce, o którym mu był powiedział mąż Boży, i przestrzegł go, aby się go chronił, nie raz ani dwa. **11** A tak zatrwołyło się serce króla Syryjskiego, dla tego. Przetoż zwołałszy slug swoich, rzekł do nich: Czemuż mi nie powiecie, kto wżdy z was donosi to królowi Izraelskiemu? **12** I rzekł jeden z slug jego: Nie tak, królu, panie mój; ale Elizeusz prorok, który jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu słowa, które mówisz w tajemnym pokoju twoim. **13** A on rzekł: Idźcie, a dowiedzcie się, gdzie jest, abym posłał i pojmał go. I powiedziano mu, mówiąc: Oto jest w Dotanie. **14** Przetoż posłał tam konie i wozy z wielkim wojskiem, którzy przyciągnęwszy w nocy, obiegli miasto. **15** Tedy wstawszy rano sluga męża Bożego, wyszedł, a

oto wojsko otoczyło miasto, i konie, i wozy. I rzekł sługa jego do niego: Ach panie mój! Cóż mamy czynić? **16** A on odpowiedział: Nie bój się; bo więcej ich z nami, niż z nimi. **17** Modlił się tedy Elizeusz, i rzekł: O Panie, otwórz proszę oczy jego, żeby widział. I otworzył Pan oczy slugi onego, i ujrzał, a oto góra pełna koni, i wozy ogniste okolo Elizeusza. **18** A gdy Syryjczycy szli do niego, modlił się Elizeusz Panu, mówiąc: Proszę, zaraź ten lud ślepotą. I zaraził je Pan ślepotą według słowa Elizeuszowego. **19** Wtem rzekł do nich Elizeusz: Nie tać to droga, ani to miasto. Pójdzie za mną, a zawiódę was do męża, którego szukacie. I przywiódę je do Samary, **20** A gdy weszli do Samary, rzekł Elizeusz: O Panie, otwórz oczy tych, aby przejrzały. I otworzył Pan oczy ich, i widzieli, że byli w pośród Samary. **21** I rzekł król Izraelski do Elizeusza, gdy je ujrzał: **22** Mamże je pobić, ojcze mój? Ale on rzekł: Nie bij. Azażeś je wziął przez miecz twój, albo przez łuk twój, żebyś je miał pobić? Połóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili, i wrócił się do pana swego. **23** A tak przygotował dla nich dostatek wielki, i jedli i pili; i puścił je, i odeszli do pana swego. I nie ważyły się więcej wojska Syryjskie wpadać do ziemi Izraelskiej. **24** Stało się potem, że zebrał Benadad, król Syryjski, wszystkie wojska swe, a przyciągnął i obległ Samaryję. **25** Przetoż był głód wielki w Samaryi; albiorum ją było oblężono, tak, iż głowę osła sprzedawano za ośmdziest srebrników, a czwartą część miary gnoju gołębiego za pięć srebrników. **26** I przydało się, gdy król Izraelski przechadzał się po murze, że jedna niewiasta zawołała nań mówiąc: Ratuj mi królu, panie mój! **27** Który rzekł: nie ratujeli cię Pan, skądże ja ciebie poratuję? Izali z gumna, czyli z prasy? **28** Nadto rzekł jej król: Cóż ci? A ona rzekła: Ta niewiasta rzekła do mnie: Daj syna twoego, żebyśmy go zjadły dzisiaj, a jutro zjemy syna mego. **29** I uwarzyłyśmy syna mego, i zjadłyśmy go. Potem rzekłam jej dnia drugiego: Daj syna twoego, abyśmy go zjadły; ale ona skryła syna swego. **30** A gdy król usłyszał słowa onej niewiasty, rozdarł odzienie swe; a gdy się przechodził po murze, widział lud, że wór był na ciele jego od spodku. **31** Tedy rzekł król: To niechaj mi uczyni Bóg, i to przyczyni, jeżeli się głowa Elizeusza, syna Safatowego, na nim dzisiaj ostoi. **32** (A Elizeusz siedział w domu swoim, i stary siedzieli z nim.) I posłał męża z tych, którzy przed nim stali; a pierwiej, niż on poseł przyszedł do niego, rzekł był do starszych: Nie wiecie, iż posłał syn tego mężobójce, aby ścieć głowę moją? Patrzcież, gdy przyjdzie ten poseł, a zamknijcie drzwi, a zahamujcie go przede drzwiami; boć tenten nóg pana jego jest już za nim. **33** A gdy to jeszcze mówił z nimi, oto poseł przychodził ku niemu, i rzekł: Oto to zle jest od Pana; czegóż mam więcej oczekwać od Pana?

7 Tedy rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa Pańskiego. Tak mówi Pan: O tym czasie jutro miara pszennej będzie za sykiem, a dwie miary jęczmienia za sykiem, w bramie Samaryjskiej. **2** I odpowiedział książę, na którego się ręce król wspierał, mężowi Bożemu i rzekł: By też Pan poczynił okna w niebie, izaliby to mogło być? Który mu rzekł: Oto ty ujrzyś oczyma twemi; ale tego jeść nie będziesz. **3** A byli czterej mężowie trędowaci w wyjściu bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Pocóż tu mieszkamy, ażbyśmy pomarli? **4** Jeżeli wnijdziemy do miasta, głód w mieście, i pomrzemy tam, a jeżli tu zostaniemy, przecię pomrzemy. Teraz tedy pójdzie, a zbieżmy do obozu Syryjskiego; jeżeli nas żywo zostawia, będziemy żywi; jeżeli nas też zabiją, pomrzemy. **5** Wstali tedy, gdy się zmierzchał poczęło, aby szli do obozu Syryjskiego; a przyszedłszy na koniec obozu Syryjskiego, oto tam nie było nikogo. **6** Albiorum sprawił Pan, że słyszać było w obozie Syryjskim grzmot wozów i tenten koni, i huk wojska wielkiego, i rzekli jeden do drugiego: Oto najął za pieniądze przeciwko nam król Izraelski

króle Hetejskie, i króle Egipskie, aby przypadli na nas. **7** A tak wstawszy uciekli w zmierzch, zostawiwszy namioty swe, i konie swe i osły swe, i obóz jaki był, a uciekli, chcąc zachować duszę swoją. **8** A gdy przyszli oni trędowaci aż na przodek obozu, weszli do jednego namiotu, i jedli i pili, a nabrawszy stamtąd srebra i złota, i szat, szli i skryli. Potem się wrócili, i weszli do drugiego namiotu, a nabrawszy także stamtąd, odeszli i pokryli. **9** Zatem rzekł jeden do drugiego: Nie dobrze czynimy. Dzień ten jest dzień dobrej nowiny, a my milczymy? Jeżeli będziemy czekali aż do zaranku, będziemy winni grzechu. Przetoż teraz pójdzie, wnijdziemy, a opowiedzmy to domowi królewskiemu. **10** A tak przyszedłszy zawołał na wrótnego miejskiego, i powiedzieli im mówiąc: Przyszliśmy o obozu Syryjskiego, a oto nie było tam nikogo, ani glosu ludzkiego, oprócz koni uwiązanych, i osłów uwiązanych, i namiotów, jako przedtem były. **11** Tedy on zawołał na inne wrótne, a ci opowiedzieli to w domu królewskim. **12** Wstawszy tedy król w nocy, rzekł do sług swoich: Powiem ja was, co nam uczynili Syryjczycy; wiedzą, żeśmy zgłodniiali, przetoż wyszli z obozu, a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynijdą z miasta, pojmiemy je żywo, i miasto ubieżemy. **13** Tedy odpowiedział jeden z sług jego, i rzekł: Proszę niech wezmą pięć koni pozostałych, które zostały w mieście; (oto one są jako wszystko mnóstwo Izraelskie, które zostało w niem; oto one są mówią jak wszystko mnóstwo Izraelskie, które ginie,) te wyślujemy a wywiedzmy się. **14** A tak wziąwszy dwa wozy z kórnymi, posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a obaczcie. **15** I szli za nimi aż do Jordanu, a oto po wszystkiej drodze pełno było szat i naczynia, które porzucili Syryjczycy, kwapiąc się. Tedy wróciwszy się oni posłowie, oznajmili to królowi. **16** Przeta wszedłszy lud, rozchwycił obóz Syryjski; a była miara pszennej maği za sykiem, a dwie miary jęczmienia za sykiem, według słowa Pańskiego. **17** A król postanowił był onego księcia, na którego się ręce wspierał, w bramie, którego lud podeptał w bramie, aż umarł, jako mu był powiedział maż Bozy, który o tem mówił, gdy był król przyszedł do niego. **18** I stało się według słowa, który był rzekł maż Bozy królowi, mówiąc: Dwie miary jęczmienia za sykiem, a miara pszennej maği będzie za sykiem, jutro o tym czasie w bramie Samaryjskiej. **19** Na co był odpowiedział on książę mężowi Bożemu, mówiąc: By też Pan uczyńił okna w niebie, izali to będzie według słowa tego? A on mu rzekł: Oto ty ujrzyś oczyma twemi, ale tego jeść nie będziesz. **20** I stało mu się tak; bo go podeptał lud w bramie, aż umarł.

8 Potem Elizeusz rzekł do onej niewiasty, której był syna wskrzesi, mówiąc: Wstań a idź, ty i dom twój, a bądź gościem, kiedy będziesz mogła być; bo zawołał Pan głodu, i przyjdzie na ziemię przez siedem lat. **2** Wstała tedy ona niewiasta, i uczyniła według słowa męża Bożego; a poszła ona i dom jej, i była gościem w ziemi Filistyskiej przez siedem lat. **3** I stało się po wyjściu siedmiu lat, że się wróciła ona niewiasta z ziemi Filistyskiej, i poszła, aby wołała na króla o dom swój, i o rolę swoją. **4** A na ten czas król rozmawiał z Giezym, sługą męża Bożego, mówiąc: Powiedz mi proszę wszystkie zacne sprawy, które czynił Elizeusz. **5** A gdy on powiadał królowi, jako wskrzesił umarłego, oto niewiasta, której był wskrzesi syna, zawołała na króla o dom swój i o rolę swoją. I rzekł Giezy: Królu panie mój, tać to jest niewiasta, i ten syn jej, którego wskrzesił Elizeusz. **6** I pytał król niewiasty, a ona mu powiedziała. I przydał jej król komornika jednego, mówiąc: Przywróć jej wszystko, co jej było, i wszystkie dochody z pola od onego dnia, którego opuściła ziemię, aż dotąd. **7** Potem przyszedł Elizeusz do Damaszku, a Benadad, król Syryjski, chorował. I powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu maż Bozy. **8** I rzekł król do Hazaela: Weźmij w rękę swą upominek, a

idź przeciwko mężowi Bożemu, i pytał się Pana przezeń, mówiąc: Wstanę z tej choroby? 9 Przetoż szedł Hazael przeciwko niemu, a wziąwszy upominek w rękę swą, i ze wszystkich dóbr Damaskich brzemion na czterdzieści wielblądów. I przeszedł, a stanął przed nim, mówiąc: Syn twój Benadad, król Syryjski, posłał mnie do ciebie, mówiąc: Wstanę z tej choroby? 10 I odpowiedział mu Elizeusz: Idź, powiedz mi: Wprawdziebyści mógł żyć; wszakże okazał mi Pan, że pewnie umrzesz. 11 Wtem pokazał mu, i stawił twarz swoją smutną, i plakał mąż Boży. 12 Któremu rzekł Hazael: Czemuż pan mój płacze? I odpowiedział: Iż wiem, co uczynisz złego synom Izraelskim. Twierdzę iż popalisz ogniem, a młodzieńce ich mieczem pomordujesz, i dzieci ich poroztracasz, i brzemiennych ich porozcinasz. 13 Tedy rzekł Hazael: Co? Izali sługa twój pies, żeby miał czynić tak wielką rzeczą? I odpowiedział Elizeusz: Okazał mi Pan, że ty będziesz królem nad Syrią. 14 I odszedł od Elizeusza, a przyszedł do pana swego, który rzekł do niego: Cóż ci powiedział Elizeusz? A on rzekł: Powiedział mi, żebyś pewnie mógł żyć. 15 A nazajutrz wziął Hazael kołdrę i zamaczała ją w wodzie, i rozciągnął na twarzy jego. I umarł (Benadad), a Hazael królował miasto niego. 16 A roku piątego Jorama, syna Achaba, króla Izraelskiego, i Jozafata króla Judzkiego, począł królować Joram, syn Jozafata, król Judzki. 17 Trzydziest i dwa lata miał, gdy królować począł, a osiem lat królował w Jerozalemie. 18 Ale chodził drogami królów Izraelskich, sprawując się jako dom Achabowy; bo córkę Achabową miał za żonę, i czynił zle przed oczyma Państkiem. 19 Wszakże nie chciał Pan wytracić Judy, dla Dawida, sługi swego, jako mu był powiedział, iż mu miał dać pochodnię między synami jego, po wszystkie dni. 20 Za dni jego odstąpił Edom, aby nie był pod mocą Judy; i postanowili nad sobą króla. 21 Przetoż przyciągnął Joram do Seiru, i wszystkie wozy z nim; a wstawszy w nocy poraził Edomczyków, którzy go byli otoczyli, i hetmany wozów, tak iż lud uciekał do namiotów swoich. 22 Wszakże odstąpił Edom, aby nie był pod mocą Judy, aż do dnia tego. Odstąpiło także i Lobeę onegoż czasu. 23 A inne sprawy Joramowe, i wszystko co czynił, izali nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? 24 I zasnął Joram z ojcamy swymi, a pogrzebiony jest z ojcamy swymi w mieście Dawidowem; i królował Ochozyjasz, syn jego, miasto niego. 25 Roku dwunastego Jorama, syna Achaba, króla Izraelskiego, począł królować Ochozyjasz, syn Joramy, króla Judzkiego. 26 We dwudziestu i dwóch latach był Ochozyjasz, gdy królować począł, a rok jeden królował w Jerozalemie; a imię matki jego było Atalija, córka Amrego, króla Izraelskiego. 27 Ten chodził drogą domu Achabowego, i czynił zle przed oczyma Państkiem, jako i dom Achabowy; bo był zięciem domu Achabowego. 28 Przetoż wychadzał z Joramem, synem Achabowym, na wojnę przeciw Hazeelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaadskiego; ale porazili Syryjczycy Joramę. 29 A tak wrócił się król Joram, aby się leczył w Jezreelu na rany, które mu byli zadali Syryjczycy w Ramacie, gdy walczą z Hazeolem, królem Syryjskim. A Ochozyjasz, syn Joramy, króla Judzkiego, przyjechał nawiedzać Joramę, syna Achabowego, do Jezreela; bo tam chorował.

9 A Elizeusz prorok zawała jednego z synów prorockich, i rzekł mu: Przepasz biodra twoje, a weźmij tą bańkę olejku w rękę twoą, a idź do Ramot Galaadskiego. 2 A gdy tam przyjdziesz, ujrzyesz tam Jehu, syna Jozafatowego, syna Namsy, a wszedłszy tam, odwiedzisz go z pośrodku braci jego, i wprowadzisz go do gmachu najskrytszego. 3 A wziąwszy bańkę olejku, wylejesz na głowę jego, i rzeczesz: Tak mówi Pan: Pomazałem cię za króla nad Izraelem. A otworzywszy drzwi ucieczesz, i nie zabawisz się tam. 4 Tedy odszedł on młodzieńiec, sługa prorocki, do Ramot

Galaadskiego. 5 A gdy przyszedł, oto hetmani wojsk siedzieli. I rzekł: Hetmanie! mam nieco z tobą mówić. I rzekł Jehu: Z ktrymże ze wszystkich nas? I odpowiedział: Z tobą, hetmanie! 6 Tedy wstawszy wszedł do gmachu, a on wylał olejek na głowę jego, i rzekł mu: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Pomazałem cię za króla nad ludem Państkim, nad Izraelem. 7 I wytracisz dom Achaba, pana twoego; albowiem pomiszczę się krwi slug moich proroków, i krwi wszystkich slug Państkich, z ręki Jezabeli. 8 A tak zginie wszystek dom Achabowy; i wykorzenię z domu Achabowego aż do najmniejszego szczećcia, i więzienia, i opuszczonego w Izraelu. 9 I uczynię domowi Achabowemu, jako domowi Jeroboama, syna Nabatowego, i jako domowi Baazy, syna Achyjaszowego. 10 Jezabelę też zjedzą psy na polu Jezreelskim, a nie będzie, ktryby ja pogrzebał. To rzekłszy otworzył drzwi, i uciekł. 11 A gdy Jehu wyszedł do slug pana swego, rzekł mu jeden: A dobrze wszystko? Pocóż przychodził ten szalonny do ciebie? A on im odpowiedział: Wy znacie tego męża, i mowę jego. 12 Tedy rzekli: Nie prawda to; proszę powiedz nam. A on rzekł: Tak a tak rzekł do mnie, mówiąc: Tak mówi Pan: Pomazałem cię za króla nad Izraelem. 13 Pospieszyły się tedy, a wziąwszy każdy szatę swą, kładli je podeń na najwyższym stopniu, i zatrabiwszy w trąbę, mówili: Króluje Jehu! 14 Tedy się sprzyiągl Jehu, syn Jozafata, syna Namsy, przeciw Joramowi. (A na ten czas Joram strzegł Ramot Galaadskiego, o i wszystek Izrael, przed Hazeolem, królem Syryjskim). 15 Ale się był wrócił król Joram, aby się leczył na rany, które mu byli zadali Syryjczycy, gdy walczą z Hazeolem, królem Syryjskim). I rzekł Jehu: Jeżli się wasm zda, niech nie wychodzi nikt z miasta, żeby szedł co oznajmić w Jezreelu. 16 I wszedł na wóz Jehu, i jechał do Jezreela, bo tam Joram leżał; Ochozyjasz także, król Judzki, przyjechał by, aby nawiedził Joramę. 17 Wtem stróż, który stał na wieży w Jezreelu, ujrzałszy poczet Jehu przyjeżdżający, rzekł: Poczet jakiś widzę. I rzekł Joram: Weźmij jezdnego, a wyslij przeciwko nim, aby się spytali, jeżli pokój. 18 A tak biegał jezdny przeciwko niemu, i rzekł: Tak mówi król: A pokój? I odpowiedział Jehu: Co tobie do pokoju? Obróć się, jeżdż za mną. Przetoż oznajmił stróż mówiąc: Dojechałci poseł do nich, ale się nie wraca. 19 Zatem posłał drugiego jezdnego, który przyjechawszy do nich, rzekł: Tak mówi król: A pokój? Odpowiedział Jehu: Co tobie do pokoju? Obróć się, a jeżdż za mną. 20 Znowu oznajmił to stróż, mówiąc: Przyjechałci do nich, ale się nie wraca. A przyjazd jego, jakoby przyjazd Jehu, syna Namsy; bo szalenie jedzie. 21 Tedy rzekł Joram: Zaprzęgaj. I zaprzężono w wóz jego. I wyjechał Joram, król Izraelski, i Ochozyjasz, król Judzki, każdy na woziu swym. A wyjechawszy przeciw Jehu, trafił go na polu Nabota Jezreelskiego. 22 A gdy ujrzał Joram Jehu, rzekł: Jestże pokój Jehu? I odpowiedział: Co za pokój? ponieważ jeszcze cudzołóstwa Jezabeli, matki twojej, i czary jej wielkie są. 23 Przetoż obróciwszy się Joram uciekł, mówiąc do Ochozyjasza: Zdraja, Ochozyjaszu! 24 Tedy Jehu wziąwszy w ręce swoje łuk, postrzelil Joramę między ramiona jego, aż przeszła strzała przez serce jego, tak, że padł na wozie swoim. 25 Potem rzekł Jehu do Badakiera, hetmana swego: Weźmij go, a porzuć na polu Nabota Jezreelskiego; albowiem pamiętaś, gdyśmy ja i ty jechali spolu za Achabem, ojcem jego, że Pan wydał był przeciwko niemu tą pogrózkę. 26 Zaiste krwi Nabota, i krwi synów jego, którym widział wczoraj, rzekł Pan, pomiszczę się nad tobą na tem polu. Pan to rzekł: przetoż teraz weźmij go, a porzuć go na polu według słowa Państkiego. 27 Co Ochozyjasz, król Judzki, ujrzałszy, uciekał drogą do domu ogrodowego. Ale go gonili Jehu, i rzekł: I tego zabijcie na wozie jego. I zranili go na wstapienie Guru, który jest podle Jeblaam. A uciekł do Magieddy, i tam umarł. 28 I kazali go zawiść śluzby jego do Jerozalemu, a pogrzebli go w grobie jego z ojcamy jego

w mieście Dawidowem. **29** A roku jedenastego Jorama, syna Achabowego, królował Ochozyjasz nad Judą. **30** Zatem przyszedł Jehu do Jezreel. Co gdy Jezabela usłyszała, ufarbowała twarz swoją, i ochędożyła głowę swą a patrzała z okna. **31** A gdy Jehu wjeżdżał w bramę, rzekła: Jestże pokój, o Zymry, morderzu pana swego? **32** A on podniósłszy twarz swoją ku oknu, rzekł: Któż ze mną trzyma, kto? Tedy wejrzał nań dwaj albo trzej komornicy jej. **33** Którym rzekł: Zrzucić ją. I rzucił ją, i popryskala się ściana i konie krwią jej, i podeptał ją. **34** A gdy tam wszedł, jał i pił, i rzekł: Obaczcie proszę onę przeklętą, a pogrzebcie ją; boć córką królewską jest. **35** Tedy szedłszy, aby ją pogrzebli, nie znaleźli z niej jedno czaszkę z głowy, i nogi, i dloni rąk. **36** A wróciwszy się, oznajmił mu to. Którym rzekł: Wypełniło się słowo Pańskie, które powiedział przez sługę swego Eljasza Tesbitę, mówiąc: Na polu Jezreel zjedzą psy ciało Jezabeli. **37** Niech będzie trup Jezabeli, jako gnoj na roli, na polu Jezreel, tak żeby nie mówiono. Tać jest Jezabela.

10 A miał Achab siedmdziesiąt synów w Samaryi. I napisał Jehu list, a posłał go do Samaryi do książąt Jezreelskich, i do starszych i do tych, którzy wychowywali syny Achabowe, w te słowa: **2** Skoro was dojdzie ten list, gdyż u was są synowie pana waszego, i u was wozy, i konie, i miasto obronne, i rynsztunek; **3** Obierzcie najgodniejszego i najspodobniejszego z synów pana waszego, a posadźcie na stolicy ojca jego, i walczcie o dom pana waszego. **4** Ale się oni bardzo bojąc rzekli: Oto dwaj królowie nie остали się przed nim, a jakoż my się ostoimy? **5** A tak posłał ten, który był sprawcą domu, i ten, który był sprawcą miasta, i starsi, i ci, którzy wychowywali syny królewskie, do Jehu, mówiąc: Sludzysmy twoi, a co nam rozkażesz, uczynimy. Nie postanowimy króla żadnego; co dobrego jest w oczach twoich, czyń! **6** I napisał do nich list drugi, mówiąc: Jeźliście moi, a głosu mego słuchacie, weźmijcie głowy synów pana waszego, a przyjdzie do mnie jutro o tym czasie do Jezreel. A synów królewskich było siedmdziesiąt mężów u najprzedniejszych w mieście, którzy je wychowywali. **7** A gdy ich list doszedł, wziąwszy syny królewskie, pobili onych siedmdziesiąt mężów, a składły głowy ich do koszów, posłali je do niego do Jezreela. **8** I przyszedł posel, który mu oznajmił, mówiąc: Przyniesiono głowy synów królewskich. A on rzekł: Składźcie je na dwie kupie u wejścia bramy aż do poranku. **9** A gdy rano wyszedł, stanął, i rzekł do wszystkiego ludu: Sprawiedliwiście wy. Otom się ja sprzygałam przeciwko panu memu, i zabiłem go; ale te wszystkie którzy pobili? **10** Wiedzieć teraz, że nie upadło próżno żadne zków Pańskich na ziemię, które mówił Pan przeciwko domowi Achabowemu, gdyż uczynił Pan, co był powiedział przez sługa swego Eljasza. **11** A tak pobili Jehu wszystkie, którzy pozostali z domu Achabowego w Jezreelu, i wszystkie najprzedniejsze jego, i przyjaciele jego, i kapłani jego, tak iż nie zostawił po nim żadnego żywego. **12** Potem wstawszy odszedł, i pojchał do Samaryi. A gdy był z domu, gdzie pasterze strzegali owce na drodze, **13** Tedy Jehu znalazł u braci Ochozyjasza króla Judyckiego, i rzekł: Ktoscie wy? I odpowiedzieli: Braciaśmy Ochozyjaszowi, a idziemy, abyśmy pozdrowili syny królewskie, i syny królewskie. **14** Tedy rzekł: Pojmajcie je żywo. I pojmaiżeli je żywo, i pobili je u studni onegoż domu, gdzie strzygano owce, czterdziestu i dwóch mężów, i nie zostawił żadnego z nich. **15** Potem odjechawszy stamtąd, trafił Jonadaba, syna Rechabowego, idącego przeciwko sobie, a pozdrowił go i rzekł do niego: Jestże serce twoje szczerze, jako serce moje z sercem twojem? I odpowiedział mu Jonadab: Jest. A jest? rzekł Jehu, dajże mi rękę twoją. Tedy mu dał rękę swą; i kazał mu wsiąść do siebie na wóz. **16** I rzekł: Jedz ze mną, a przypatrz się gorliwości mojej

za Pana. A tak wióz go na wóz swoim. **17** A gdy przyjechał do Samaryi, bił wszystkie, którzy byli pozostały z domu Achabowego w Samaryi, i wytracił je według słowa Pańskiego, który mówił do Eljasza. **18** Zatem zebrał Jehu wszystek lud, i rzekł do niego: Achab służył Baalowi mało, Jehu mu będzie służył więcej. **19** Przetoż teraz wszystkich proroków Baalowych, i wszystkich slug jego, i wszystkich kapłanów jego, zwolniając do mnie az do jednego; albowiem ofiarę wielką będę sprawował Baalowi. Ktoby się kolwiek nie stawił, nie zostanie żyw. A to Jehu chytrze czynił, chcąc wytrącić chwałce Baalowe. **20** Nadto rzekł Jehu: Zapowiedzieć święto Baalowi. I obwołano je. **21** I rozesyłał Jehu do wszystkiego Izraela. I zeszli się wszyscy chwalczy Baalowi, tak że nie został żaden, któryby nie przyszedł. I weszli do kościoła Baalowego, a napełniony był dom Baalowy od końca aż do końca. **22** Tedy rzekł temu, który był nad szatami: Wynieś szaty wszystkim chwałcom Baalowym. I wyniósł im szaty. **23** Zatem wszedł Jehu i Jonadab, syn Rechabowy, do domu Baalowego, i rzekł chwałcom Baalowym: Dowiedziecie się, a obaczcie, by snać nie był kto z wami z chwałów Pańskich, oprócz samych chwałów Baalowych. **24** A tak weszli, aby sprawowali ofiary, i całopalenia. Ale Jehu sporządził był sobie na dworze osmdziesiąt mężów, którym był rzekł: Jeżeliby kto uszedł z ludu tego, który ja podawałem w ręce wasze, dusza wasza będzie za duszę onego. **25** A gdy się dokończyły ofiary całopalenia, rzekł Jehu żołnierzom i rotmistrzom swym: Wnijdzcie, a pomordujcie je, aby żaden nie uszedł. A tak pomordowali je ostrzem miecza, i rozrzucili je żołnierze i rotmistrze; potem odeszli do każdego miasta, gdzie był dom Baalowy. **26** A wyrzuciwszy balwany z domu Baalowego, popalili je. **27** Obalili też słup Baalowy, obalili i dom jego, a uczynili z niego wychody, aż do tego czasu. **28** A tak wygładził Jehu Baala z Izraela. **29** Wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który do grzechu przywiódł Izraela, nie odstąpił Jehu, ani opuścił cielców złotych, które były w Betel, i które były w Dan. **30** Tedy rzekł Pan do Jehu: Ponieważes się pełnie starał, abyś uczynił, co dobrego jest w oczach moich, według wszystkiego, co było w sercu mojem, uczyniłeś domowi Achabowemu: synowie twoi aż do czwartego pokolenia siedzieć będą na stolicy Izraelskiej. **31** Ale Jehu nie strzegł tego, aby chodził w zakonie Pana, Boga Izraelskiego, ze wszystkiego serca swego, ani odstąpił od grzechów Jeroboamowych, który do grzechu przywiódł Izraela. **32** W one dni począł Pan umniejszać Izraela: bo je poraził Hazael po wszystkich granicach Izraelskich: **33** Od Jordanu aż na wschód słońca, wszystkę ziemię Galaadską, Gadową, i Rubenową, i Manasesową od Aroer, które jest u potoku Arnon, i Galadą, i Basan. **34** Ale ostatek spraw Jehu, i wszystko, co czynił, i wszystka moc jego, ażaz tego nie napisano w kronikach królów Izraelskich? **35** I zasnął Jehu z ojcamy swymi, i pochowali go w Samaryi; a królował Joachaz, syn jego, miasto niego. **36** A czas, którego królował Jehu nad Izraelem w Samaryi, było dwadzieścia i ośm lat.

11 Tedy Atalija, matka Ochozyjaszowa, widząc iż umarł syn jej, powstała, i wytraciła wszystko nasienie królewskie. **2** Ale wziąwszy Josaba, córkę króla Jorama, siostrę Ochozyjaszową, Joaza, syna Ochozyjaszowego, ukradła go z pośrodku synów królewskich, które zabijano; tego i z mamką jego w pokoju lożniczy skryła przed Atalią, i nie zabito go. **3** I był przy niej w domu Pańskim skryty przez sześć lat, których Atalija królowała nad ziemią. **4** Potem roku siódmego posławszy Jojada, przyzwała rotmistrzów, hetmanów i żołnierzy, i wprowadził je do siebie do domu Pańskiego, a uczyniwszy z nimi przymierze, przywiódł, je do przysięgi w domu Pańskim, i ukazał im syna królewskiego. **5** I rozkazał im, mówiąc: Toć jest co uczynicie: trzecia część z

was, który przychodzić w sabat, a trzymywacie straż, niech będzie przy domu królewskim: **6** A trzecia część z was zostanie w bramie Sur; trzecia część zasię będzie w bramie, która jest za żołnierzami; a będącie trzymali straż przy tym domu dla jakiego gwałtu. **7** A dwie części z was wszystkich wychodzących w sabat niech trzymają straż domu Pańskiego okolo króla. **8** A tak obstąpicie króla okolo, każdy mając broń swą w rękach swych; a kto bykolwiek przyszedł do waszego szyku, niech będzie zabity, a wy będącie przy królu, gdy wychodzić i wchodzić będzie. **9** I uczynili rotmistrze oni według wszystkiego, co im był rozkazał Jojada kapłan; a wszawszy każdy może swe, którzy przychodziły w sabat, i którzy odchodzili w sabat, przyszli do Jojady kapłana. **10** Tedy dał kapłan rotmistrzom włócznie i tarcze, które były króla Dawida, które były w domu Pańskim. **11** I stali żołnierze, każdy mając broń swoją w rękach swych, od prawej strony domu aż do lewej strony domu przeciwko ołtarzowi, i przeciwko domowi okolo króla zewsząd. **12** Tedy wywrócił syna królewskiego, i włożył nań koronę, i świadectwo. I uczynili go królem, i pomazali go, a klaskając ręka mówili: Niech żyje król! **13** Wtem usłyszawszy Atalia krzyk zbiegającego się ludu, weszła do ludu do domu Pańskiego. **14** A gdy ujrzała, że oto król stał na majestacie według zwyczaju, a księżąta i trabyoko króla, a wszystek lud ziemi weselały się, i trańiący w traby, rozdarła Atalia odzież swoje, i wołała: Sprzysiężenie, sprzysiężenie! **15** Przetoż rozkazał Jojada kapłan rotmistrzom, którzy byli nad wojskiem, i rzekł do nich: Wywieźcie ją z zagrodzenia kościoła, a kto bykolwiek chciał iść za nią, niech zabity będzie mieczem; bo rzekł był kapłan: Niech nie będzie zabita w domu Pańskim. **16** I uczynili jej plac; a gdy przyszła na drogę, którą wodzono konie do domu królewskiego, tamże jest zabita. **17** Tedy uczynił Jojada przymierze między Panem, i między królem, i między ludem, aby byli ludem Pańskim; także między królem i między ludem. **18** I wszedł wszyskot lud onej ziemi do domu Baalaowego, i zburzyli go; ołtarze jego i obrazy jego polamali do szczeću; nadto Matana, kapłana Baalaowego, zabiły przed ołtarzami. I postanowił znów kapłan przełożone nad domem Pańskim. **19** Potem wszawszy rotmistrze, i hetmany, i żołnierze, i wszyskot lud onej ziemi, prowadzili króla z domu Pańskiego, i przyszli drogą aż ku bramie żołnierzy, do domu królewskiego. I usiadł na stolicy królewskiej. **20** I weselił się wszyskot lud onej ziemi, a miasto się uspokoilo, gdy Atalię zabito mieczem podle domu królewskiego. **21** A było siedem lat Joazowi, gdy począł królować.

12 Roku siódmego Jehu począł królować Joaz, a czterdzieści lat królował w Jerozalemie; imię matki jego było Sebiją z Beersaby. **2** I czynił Joaz, co dobrego było w oczach Pańskich, po wszystkie dni swoje, których go uczył Jojada kapłan. **3** Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził na onych wyżynach. **4** I rzekł Joaz do kapłanów: Wszystkie pieniądze poświęcone, które przychodzą do domu Pańskiego, pieniądze tych, którzy idą w liczbę, pieniądze każdego z osobna według szacunku jego, i wszystkie pieniądze, które ktokolwiek dobrowolnie znosi do domu Pańskiego, **5** Te weźmą do siebie kapłani każdy od znajomego swego; a oni naprawią skazę domu Pańskiego wszędzy, gdzieby się znalazła skaza. **6** I stało się roku dwudziestego i trzeciego króla Joaza, gdy jeszcze nie poprawili byli kapłani skazy domu, **7** Że wezwiał król Joaz Jojady kapłana, i innych kapłanów, i mówił do nich: Przecz nie oprawujecie skazy domu? Przetoż teraz nie bierzcie pieniądzy od znajomych waszych, ale one na poprawę skazy domu oddawajcie. **8** I zezwolił na to kapłani, żeby nie brali pieniądzy od ludu, i żeby nie poprawiali skazy domu. **9** Przetoż wszawszy Jojada kapłan skrzynię jedną, uczynił dziurę w wieku

jej, a postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie, kiedy wchodziło do domu Pańskiego. I kładli w nię kapłani, którzy strzegli progu, wszystkie pieniądze, które wnoszono do domu Pańskiego. **10** A gdy widzieli, że było wiele pieniądzy w skrzyni, tedy przychodził pisarz królewski, i kapłan najwyższy, który zliczywszy chowali one pieniądze, które się znajdowały w domu Pańskim. **11** I dawali pieniądze gotowe w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego; a ci je wydawali na cieśle, i na robotniki, którzy poprawiali domu Pańskiego; **12** I na murarze, i na te, co ciosali kamienie, i na kupowanie drzewa, i ciosanego kamienia, ku poprawie skazy domu Pańskiego, i na wszystek nakład ku poprawie domu onego. **13** Wszakże nie sprawowano do domu Pańskiego kubków srebrnych, naczynia do muzyki, mieśnic, i trąb, żadnego naczynia złotego, i naczynia srebrnego, z pieniądzy, które przenoszono do domu Pańskiego; **14** Ale rzemieślnikom przełożonym nad robotą dawali je, i poprawiali za nie domu Pańskiego. **15** A nie słuchano liczby tych ludzi, którym dawano pieniądze w ręce ich, aby wydawali rzemieślnikom, ponieważ to oni wiernie odprawowali. **16** Ale pieniądze za występki, i pieniądze za grzechy, nie były wnoszone do domu Pańskiego; kapłanom się dostawały. **17** Tedy wyciągnął Hazael, król Syryjski, a walczył przeciwko Giet, i wziął je. Potem obrócił Hazael twarz swoją, aby ciągnął przeciwko Jerozalemoni. **18** Przetoż wziął Joaz, król Judzki, wszystkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozafat i Joram, i Ochozyjasz, ojcowie jego, królowie Judzcy, i to, co był sam poświęcił, i wszystko złoto, które się znalazło w skarbach domu Pańskiego, i domu królewskiego, a posłał to do Hazaela, króla Syryjskiego, i odsiągnął od Jerozalemu. **19** Ale insze sprawy Joazowe, i wszystko co czynił, ażaz to nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? **20** Potem powstawszy śluzby jego sprzyiędli się między sobą i zabili Joaza w Betmello, który chodził do Selli; **21** To jest, zabili go Josachar, syn Semaatowy, i Jozabad, syn Sommerowy; ci śluzby jego zabili go, i umarł. A pochowali go z ojcamy jego w mieście Dawidowem, i królował Amazyjasz, syn jego, miasto niego.

13 Roku dwudziestego i trzeciego Joaza, syna Ochozyjasza, króla Judzkiego, królował Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem w Samaryi siedmnaście lat. **2** A czynił zle przed oczyma Pańskimi; bo naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela, i nie odchylił się od nich. **3** I zapalił się gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w ręce Hazaela, króla Syryjskiego, i w ręce Benadada, syna Hazaelowego, po wszystkie dni. **4** Ale gdy się modlił Joachaz przed obliczem Pańskiem, wysłuchał go Pan; bo widział ściśnięcie Izraela, że go był uciśnął król Syryjski. **5** Przetoż dał Pan Izraelowi wybawiciela, a wyszli z ręki Syryjskich, i mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swych, jako i przedtem. **6** Wszakże nie odstapili od grzechów domu Jeroboamowego, który przywiódł do grzechu Izraela, ale w nich chodzili; do tego jeszcze i gaj został w Samaryi. **7** Aczkolwiek nie zostawił Joachazowi z ludu, jedno piećdziesiąt jezdnych, i dziesięć wożów, i dziesięć tysięcy pieszych, gdyż je był wytracił król Syryjski, i w proch je pomścił. **8** Ale inne sprawy Joachazowe, i wszystko, co czynił, i moc jego, ażaz to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? **9** I zasnął Joachaz z ojcamy swymi, i pochowano go w Samaryi, a królował Joaz, syn jego, miasto niego. **10** Roku trzydziestego i siódmego Joaza, króla Judzkiego, królował Joaz, syn Joachazowy, nad Izraelem w Samaryi szesnaście lat; **11** I czynił zle przed oczyma Pańskimi, nie uchylając się od żadnych grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela; ale w nich chodził. **12** A inne sprawy Joazowe, i wszystko co czynił, i moc

jego, jako walczył przeciwko Amazyjaszowi, królowi Judzkiemu, aaż to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? 13 I zasnął Joaz z ojcam swymi, a Jeroboam usiadł na stolicy jego. I pogrzebion jest Joaz w Samaryi z królami Izraelskimi. 14 A Elizeusz wpadł w ciężką chorobę, w której też umarł. I przyszedł do niego Joaz, król Izraelski, i płakał nad nim, mówiąc: Ojcie moj, ojcie moj! woziu Izraelski, i jazdo jego. 15 Tedy mu rzekł Elizeusz: Wemij łuk i strzały; a wziąwszy przyniósł do niego łuk i strzały. 16 I rzekł do króla Izraelskiego: Weźmij w rękę twoję łuk; i wziął go w rękę swoje; włożył też Elizeusz ręce swe na ręce królewskie. 17 I rzekł: Otwórz okno na wschód słońca. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Strzelże! i strzelił. I rzekł: Strzała zbawienia Pańskiego, a strzała wybawienia przeciw Syryjczykom; albowiem porazisz Syryjczyki w Afeku aż do szczeću. 18 Rzekł powtórnie: Weźmij strzały i wziął. Tedy rzekł do króla Izraelskiego: Uderz w ziemię! i uderzył trzy kroć a potem przestał. 19 Przetoż rozniewał się nań mąż Boży, i rzekł: Miałeś uderzyć pięć albo sześć kroć, bobyś był porazil Syryjczyki aż do szczeću: a teraz tylko po trzy kroć porazisz Syryjczyki. 20 Potem umarł Elizeusz, i pogrzebiono go. A kupy swawolne Moabskie wtargnęły do ziemi roku drugiego. 21 I stało się, gdy chowano jednego człowieka, tedy ujrzałszy swawolną kupę, rzucili onego człowieka w grób Elizeusza, który gdy był wrzucony, a dotknął się kości Elizeuszowych, ożyl i wstał na nogi swoje. 22 A Hazaエル, król Syryjski, trafił lud Izraelski po wszystkie dni Joachazowego. 23 Ale uilitowawszy się ich Pan, zmiałową się nad nimi, i nawrócił się ku nim dla przymierza swego z Abrahämem, z Izaakiem, i z Jakóblem; i nie chciał ich wytracić, ani ich odrzucić od oblicza swego, aż do tego czasu. 24 I umarł Hazaエル, król Syryjski, a królował Benadad, syn jego, miasto niego. 25 Przetoż znowu Joaz, syn Joachazowy, odebrał miasta z ręki Benadada, syna Hazaellowego, które był wziął z rąk Joachaza, ojca jego, przez wojnę; bo po trzy kroć poraził go Joaz, i przywrócił miasta Izraelowi.

14 Roku wtórego Joaza, syna Joachaza, króla Izraelskiego, począł królować Amazyjasz, syn Joaza, króla Judzkiego. 2 Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy królować począł, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego było Joadana z Jerozalemu. 3 Ten czynił, co dobrego jest przed oczyma Pańskimi, aczkolwiek nie tak jako Dawid, ojciec jego; według wszystkiego, co czynił Joaz, ojciec jego, postępował. 4 Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach. 5 A gdy zmocnione było królestwo w ręku jego, pobił sługi swe, którzy byli zabili króla, ojca jego. 6 Lecz synów onych morderców nie pobił, jako napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, gdzie rozkazała Pan, mówiąc: Nie pomrą ojcowie za synów, ani synowie pomrą za ojców, ale każdy za grzech swój umrze. 7 Ten też poraził Edomczyków dziesięć tysięcy w dolinie solnej, i wziął mocą Selę, a nazwał imię jej Jokteel, aż do tego czasu. 8 Tedy posłał Amazyjasz posły do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Pójdz, wejrzmy sobie w oczy. 9 Posłał zasię Joaz, król Izraelski, do Amazyjasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Daj cirkę twoję synowi memu za żonę. Wtem przyszedł zwierz polny, który jest na Libanie, i podeptał on osę. 10 Ześ ty bardzo poraził Edomczyki, dlatego się podniósł serce twoje. Chlubże się, a siedź w domu twoim; i przeczeź sie masz wdawać w to złe, abyś upadły ty, i Juda z tobą? 11 Ale nie usłuchał Amazyjasz. Przetoż wyciągnął Joaz, król Izraelski, a wejrzeli sobie w oczy, on i Amazyjasz, król Judzki, w Betsemes, które jest w Judztwie. 12 I porażony jest Juda od ludu Izraelskiego, a uciekł każdy do przybytku swego. 13 Lecz Amazyjasza, króla

Judzkiego, syna Joaza, syna Ochozyjaszowego, pojmał Joaz, król Izraelski, w Betsemes, a przyciągnąwszy do Jerozalemu, zburzył mur Jerozalemski od bramy Efraim aż do bramy narożnej, na czterysta lokci. 14 I zabrał wszystko złoto i srebro i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Pańskim, i w skarbcu domu królewskiego, i ludzie zastawne, i wrócił się do Samary. 15 A inne sprawy Joazowe, które czynił, i moc jego, i jako walczył z Amazyjaszem, królem Judzkiem, aż do tego nie zapisano w kronikach o królach Izraelskich? 16 I zasnął Joaz z ojcam swymi, a pogrzebiony jest w Samaryi z królmi Izraelskimi, a królował Jeroboam, syn jego, miasto niego. 17 I żył Amazyjasz, syn Joazowy, król Judzki, po śmierci Joaza, syn Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat. 18 A inne sprawy Amazyjaszowe, aż do tej nie są opisane w kronikach o królach Judzkich? 19 Potem sprzyśnięły się przeciwko niemu niektórzy w Jerozalemie; ale uciekł do Lachys. Przetoż posławszy za nim do Lachys, zabili go tam. 20 Skąd prynieśli go na koniach, i pogrzebiony jest w Jerozalemie z ojcam swymi, w mieście Dawidowem. 21 A wziąwszy wszystko lud Judzki Azaryjasza, któremu było szesnaście lat, postanowili go królem na miejscu ojca jego Amazyjasza. 22 Ten pobudował Elat, i przywrócił je do Judy, gdy zasnął król z ojcam swymi. 23 Roku piętnastego Amazyjasza, syna Joaza, króla Judzkiego, królował Jeroboam, syn Joaza, króla Izraelskiego, w Samary czterdzieści lat i rok. 24 A czynił zle przed oczyma Pańskimi, nie uchylając się od wszystkich grzechów Jeroboama, syn Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. 25 Ten zasię przywrócił granice Izraelskie od wejścia do Emat aż do morza pustego, według słowa Pana, Boga Izraelskiego, który był wyrzekły przez sługę swego Jonasza, syna Amaty, proroka; który był z Gatefer. 26 Albowiem widział Pan utrapienie Izraelskie, im dalej tem większe, tak, że i więzień, i opuszczony zniszczeni byli, a nie byli, ktoby ratował Izraela. 27 A nie rzekł by Pan, aby miał wygładzić imię Izraela, żeby nie zostało pod niebem: przetoż je wybałił przez rękę Jeroboama, syna Joazowego. 28 A inne sprawy Jeroboamowe, i wszystko co czynił, i moc jego, który walczył, i która przywrócił Damaszek i Emat Judzkie Izraelowi, aż do tego nie zapisano w kronikach o królach Izraelskich? 29 I zasnął Jeroboam z ojcam swymi, z królmi Izraelskimi, a królował Zacharyjasz, syn jego, miasto niego.

15 Roku dwudziestego i siódmego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Azaryjasz, syn Amazyjasza, króla Judzkiego. 2 Szesnaście mu lat było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i dwa lata królował w Jerozalemie. Imię matki jego było Jechelija z Jerozalemu. 3 Ten czynił, co dobrego jest w oczach Pańskich, według wszystkiego, jako czynił Amazyjasz, ojciec jego. 4 Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach. 5 I zaraził Pan króla, a był tredowaty aż do śmierci swej, i mieszkał w domu osobnym; przetoż Joatam, syn królewski, rządził domem, sądząc lud ziemi. 6 A inne sprawy Azaryjaszowe, i wszystko co czynił, aż do tego nie zapisano w kronikach o królach Judzkich? 7 I zasnął Azaryjasz z ojcam swymi, a pochowano go z ojcam jego w mieście Dawidowem; a królował Joatam, syn jego, miasto niego. 8 Roku trzydziestego i ósmego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Zacharyjasz, syn Jeroboamowy, nad Izraelem w Samary sześć miesięcy. 9 I czynił zle przed oczyma Pańskimi, jako czynili ojcowie jego, nie odstępując od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. 10 I sprzyśnięły się przeciwko niemu Sellum, syn Jabesowy, i ranił go przed ludem, i zabił go, a królował miasto niego. 11 A inne sprawy Zacharyjaszowe, oto są napisane w kronikach o królach Izraelskich. 12 Toć jest ono słowo Pańskie, które powiedział do

Jehu, mówiąc: Synowie twoi do czwartego pokolenia będą siedzieli na stolicy Izraelskiej. I tak się stało. **13** Tedy Sellum, syn Jabenowy, królował roku trzydziestego i dziewiątego roku Uzijasza, króla Judzkiego, a królował przez jeden miesiąc w Samary. **14** Bo przyciągnawszy Manachem, syn Gady, z Tery, a przyszedłszy do Samary, poraził Selluma, syna Jabenowskiego w Samary, a zabiwszy go, królował miasto niego. **15** A inne sprawy Sellumowe, i sprzyśnięcie jego, którym się był sprzyśnięty, oto zapisane w kronikach o królach Izraelskich. **16** Tedy dobył Manachem miasta Tafsy, i pobił wszystkie, którzy w nim byli, i wszystkie granice jego od Tery; przeto, że mu nie otworzyli, pomordował je, i wszystkie brzemienne w nim porozciął. **17** Roku trzydziestego i dziewiątego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Manachem, syn Gady, nad Izraelem dziesięć lat w Samary. **18** I czynił zle przed oczyma Państkimi, nie odstępując od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który do grzechu przywiódził Izraela po wszystkie dni swoje. **19** A gdy wyciągnął Ful, król Assyryjski, przeciw ziemi Izraelskiej, dał Manachem Fulowi tysiąc talentów srebra, aby mu był na pomocy ku umocnieniu królestwa w rękach jego. **20** I ułożył Manachem podatek na Izraela, na wszystkie najbogatsze, aby dawali królowi Assyryjskiemu, po pięćdziesiąt syków srebra, każdy z osobna; i wrócił się król Assyryjski, a nie bawił się tam w onej ziemi. **21** A inne sprawy Manachemowe, i cokolwiek czynił, napisane są w kronikach o królach Izraelskich. **22** I zasnął Manachem z ojcamy swymi, a królował Facejasz, syn jego, miasto niego. **23** Roku pięćdziesiątego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Facejasz, syn Manachemowy, nad Izraelem w Samary dwa lata. **24** I czynił zle przed oczyma Państkimi, nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. **25** Tedy się zbuntował przeciwko niemu Facejasz, syn Romelijasza, hetman jego, i zabił go w Samary w pałacu domu królewskiego, z Argobem i z Aryjaszem, mając z sobą pięćdziesiąt mężów Galaadczyków, a zabiwszy go królował miasto niego. **26** A inne sprawy Facejaszowe i wszystko co czynił, oto napisano w kronikach o królach Izraelskich. **27** Roku pięćdziesiątego i wtórego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Facejasz syn Romelijasza, nad Izraelem w Samary dwadzieścia lat. **28** I czynił zle przed oczyma Państkimi, nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela. **29** Za dni Facejasza, króla Izraelskiego, przyciągnął Teglet Falaser, król Assyryjski, i wziął Ajon i Abelbetmaacha, i Jonoe, i Kiedes, i Azor, i Galaad, i Galileę, wszystkę ziemię Neftali, a przeniósł obywatele jej do Assyrii. **30** Tedy się zbuntował Ozeasz, syn Eli, przeciw Facejaszowi, synowi Romelijaszowemu, a raniwszy go, zabił go, i królował miasto niego roku dwudziestego Joatama, syna Uzijaszo. **31** A inne sprawy Facejaszowe, i wszystko co czynił, oto zapisano w kronikach o królach Izraelskich. **32** Roku wtórego Facejasza, syna Romelijaszo, króla Izraelskiego królował Joatam, syn Uzijasza, króla Judzkiego. **33** Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy królować począł, i szesnaście lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa. **34** I czynił, co dobrego jest przed oczyma Państkimi; według wszystkiego, co czynił Uzijasz, ojciec jego, postępował. **35** Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził na wyżynach. Tenże zbudował bramę najwyższą domu Państkiego. **36** A inne sprawy Joatamowe, i wszystko co czynił, zapisane w kronikach o królach Judzkich. **37** Za onych dni począł Pan posyłać na Judeę Rasyna, króla Syryjskiego, i Facejasza, syna Romelijaszo. **38** I zasnął Joatam z ojcamy swymi, i pogrzebiony jest z ojcamy swymi w mieście Dawidowem. A królował Ezechyjasz, syn jego miasto niego.

16 Roku siedmnastego Facejasza, syna Romelijaszo, królował Achaz, syn Joatama, króla Judzkiego. **2** Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy króować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalemie; ale nie czynił, co dobrego jest przed oczyma Pana, Boga swego, jako Dawid, ojciec jego; **3** Lecz chodził drogami królów Izraelskich. Nadto i syna swego dał przewieść przez ogień według obrzydliwości paganów, które był Pan wygnal przed obliczem synów Izraelijskich. **4** Ofiarował też i kadził na wyżynach, i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistem. **5** Tedy wyciągnął Rasyn, król Syryjski, i Facejasz, syn Romelijasza, król Izraelski, przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, i obiegli Achaza; wszakże go dobyć nie mogli. **6** Tegoż czasu Rasyn, król Syryjski, wrócił zasię Elat do Syrii, a wykorzenił Żydów z Elat, ale Syryjczycy przeszli do Elat, mieszkali tam aż do dnia tego. **7** I postał Achaz posły do Teglat Falaserowa króla Assyryjskiego, mówiąc: Sluga twój i syn twój jestem. Przyciągnij a wybaw mnie z ręki króla Syryjskiego, i z ręki króla Izraelskiego, którzy powstały przeciwko mnie. **8** Tedy wziąwszy Achaz srebro i złoto, które się znalazły w domu Państkim i w skarbach domu królewskiego, postał dar królowi Assyryjskiemu. **9** Na co mu przyczynił król Assyryjski; a przyciągnawszy król Assyryjski pod Damaszek wziął go, i przeniósł obywatele jego do Chyr, a Rasyna zabił. **10** Zatem jechał król Achaz przeciw Teglat Falaserowi, królowi Assyryjskiemu, do Damaszku; a ujrzawszy król Achaz ołtarz w Damaszku, postał do Uryjasza kapłana wizerunek ołtarza onego i kształt jego, według wszystkiego jako był urobiony. **11** I zbudował Uryjasz kapłan ołtarz według onego wszystkiego, jako był postać król Achaz z Damaszku; tak uczynił Uryjasz kapłan pierwiej, niżeli się wrócił król Achaz z Damaszku. **12** A gdy się wrócił król z Damaszku, ujrzawszy ołtarz przystąpił do niego, i sprawował ofiary na nim. **13** I zapalił całopalenie swoje, i ofiarę śniadaną swoją, i ofiarował ofiarę mokrą swoją, i kropił krewią ofiar spokojnych swoich na ołtarzu. **14** Ale ołtarz miedziany, który był przed Panem, przeniósł z przedniej strony domu, aby nie stał między ołtarzem jego, a między domem Państkim; a postawił go po bok ołtarza ku północy. **15** I rozkazał król Achaz Uryjaszowi kapłanowi, mówiąc: Na tym większym ołtarzu będziesz zapalać całopalenie poranne i ofiarę śniadaną wieczorną, i całopalenie królewskie, i ofiarę śniadaną jego, i całopalenie wszystkiego ludu ziemi, i ofiarę ich śniadaną, i ofiary mokre ich, i wszelką krewią całopalenia, i wszelką krewią innych ofiar będziesz kropił na nim; ale ołtarz miedziany będzie mi na radzenie się Boga. **16** I uczynił Uryjasz kapłan według wszystkiego, jako był rozkazał król Achaz. **17** Nadto poodecinał król Achaz listwy podstawków, i pobierał z nich wanny; do tego morze zdjął z wółów miedzianych, które były pod niem, a położył je na tle kamieniem. **18** Zaslonę także sabatnią, która było sprawiono w domu, i drzwi zewnętrzne, które król wchodził, odjął od domu Państkiego dla bojaźni króla Assyryjskiego. **19** A inne sprawy Achazowe, które czynił, zapisane są w kronikach o królach Judzkich. **20** I zasnął Achaz z ojcamy swymi, i pogrzebiony jest z ojcamy swymi w mieście Dawidowem. A królował Ezechyjasz, syn jego miasto niego.

17 Roku dwunastego Achaza, króla Judzkiego, królował Ozeasz, syn Eli, w Samary nad Izraelem dziewięć lat. **2** I czynił zle przed oczyma Państkimi, wszakże nie tak jak inni królowie Izraelscy, którzy byli przed nim. **3** Przeciwko niemu wyciągnął Salmanasar, król Assyryjski; i stał się Ozeasz niewolnikiem jego, i dawał mu dań. **4** A gdy obaczył król Assyryjski, iż się Ozeasz buntował przeciw niemu, a iż wyprawił posły do Sua, króla Egipskiego, i nie posytał danii dorocznej królowi Assyryjskiemu, obiegł go król Assyryjski, i związałszy podał go do więzienia. **5** I

ciągnął król Assyryjski przez wszystkę ziemię, aż przyciągnął do Samaryi, pod którą leżał przez trzy lata. 6 A roku dziewiątego Ozeasza wziął król Assyryjski Samaryję, i przeniósł Izraela do Assyrii, a osadził je w Hala i w Habor nad rzeką Gozan i w miastach Medskich. 7 A to się stało przeto, że grzeszły synowie Izraelscy przeciw Panu, Bogu swemu, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, aby nie byli pod mocą Faraona, króla Egipskiego; a bali się bogów cudzych, 8 Chodząc w ustawach poganów, które był Pan wyrzucił przed obliczem synów Izraelskich, i w ustawach królów Izraelskich, które czynili. 9 Obludnie synowie Izraelscy postępowały, czyniąc co nie było rzeczą dobrą, przed Panem, Bogiem swym, i pobudowali sobie wyżyny po wszystkich miastach swych, od wieży strażników aż do miasta obronnego: 10 A nastawiali sobie słupów, i gajów na każdym pagórku wyniosłym, pod każdym drzewem gałęzistem, 11 Pałac tam kadziła po wszystkich górách, jako narody, które wypędził Pan przed obliczem ich; i czynili rzeczy co najgorsze, pobudzając Pana ku gniewu, 12 A służyli brzydkim bałwanom, o którym im powiedział Pan, aby tego nie czynili. 13 I oświadczał się Pan przeciwko Izraelowi, i przeciwko Judzie, przez wszystkie proroki, i przez wszystkie widzące, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych złych, a strzeżcie rozkazania mego, i wyroków moich według wszystkiego zakonu, którym rozkazał ojcom waszym, a z którymem posłał do was proroki, slugi moje. 14 Lecz nie byli posłuszní; ale zatwardzili kark swój według karku ojców swych, którzy nie wierzyli w Pana, Boga swego. 15 I wzgardzili wyroki jego, i przymierze jego, które uczynili z ojczami ich, i oświadczenie jego, którymi się oświadczał przeciwko nim, a chodzili za próżnością, i stali się próżnymi, i naśladowali poganów, którzy byli około nich, o których im rozkazał Pan, aby nie czynili jako oni. 16 I opuściwszy wszystkie rozkazania Pana, Boga swego, poczynili sobie lane bałwany, mianowicie dwóch cielców; poczynili też gaje, a klaniali się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi. 17 Przewodzili też syny i córki swe przez ogień, i bawili się wieszczbami i wróżkami, i zaprzedali się, aby czynili zle przed oczyma Państkiem, pobudzając go do gniewu. 18 Przetoż się bardzo Pan rozgniewał na Izraela, a odrzucił je od oblicza swego, nic z nich nie zostawując, oprócz samego pokolenia Judy. 19 Alec i Juda nie strzegł przykazań Pana, Boga swego; lecz chodził w ustawach Izraelskich, których naczynili. 20 Przetoż odrzucił Pan wszystko nasienie Izraelskie, i utrapił je, a podał je w rękę lupieżcom, aż je odrzucił od oblicza swego. 21 Albowiem oderwał się Izrael od domu Dawidowego, a postanowili królem Jeroboama, syna Nabatowego; ale Jeroboam odwiódł Izraela od naśladowania Pana, a przywiódł je do grzeszenia grzechem wielkim. 22 I chodzili synowie Izraelscy we wszystkich grzechach Jeroboamowych, które on czynił, a nie odstąpili od nich, 23 A odrzucił Pan Izraela od oblicza swego, jako powiedział przez wszystkie slugi swe proroki; a tak przeniesiony jest Izrael z ziemi swej do Assyrii, aż do dnia tego. 24 Potem przyprowadził król Assyryjski lud z Babilonu, i z Kuta, i z Awa, i z Sefarwaim, a osadził je w miastach Samaryi miasto synów Izraelskich; którzy posiadałszy Samaryję, mieszkali w miastach jej. 25 A gdy tam oni mieszkać poczęli a nie bali się Pana, posłał Pan na nie lwy, którzy je zabijali. 26 I powiedziano to królowi Assyryjskiemu, mówiąc: Narodowie, któryś przeniósł i osadził w miastach Samaryi, nie wiedzą obyczaju Boga onej ziemi; przetoż posłał na nie lwy, a oto je zabijają, dla tego, iż nie wiedzą obyczaju Boga onej ziemi. 27 Tedy rozkazał król Assyryjski, mówiąc: Zawiedźcie tam jednego z kapelanów, któreście stamtąd przywieźli, aby poszedłszy mieszkał tam, i nauczał ich obyczaju Boga onej ziemi. 28 Przyszedł tedy jeden z kapelanów, których było wzięto z Samaryi, i mieszkał w Betel, a nauczał ich, jako się mieli bać Pana. 29 Wszakże naczynili sobie

każdy naród bogów swych, i postawili je w domu wyżyn, które byli pobudowali Samaryczycy, każdy naród w miastach swych, w których mieszkali, 30 Albowiem mężowie Babilońcy uczynili Sukkotbenot, a mężowie Kutscy uczynili Nergiel, a mężowie Ematscy uczynili Asyema. 31 A Hewejczycy uczynili Nebahaz, i Tartak; a Sefarwaiczycy palili syny swe w ogniu Adramelechowi, i Anamelechowi, bogom Sefarwaimskim. 32 A tak bali się Pana, naczyniwszy sobie z pośrodku siebie kapelanów na wyżynach, którzy im usługiwali w domach wyżyn. 33 A choć się Pana bali, wszakże przecie bogom swoim służyli według zwyczajów onych narodów, skąd byli przeniesieni. 34 Ci aż do dnia tego sprawują się według zwyczajów starych, nie boją się Pana, ani czynią według wyroków jego, i według ustaw jego, i według zakonu, i według rozkazania, które przylał Pan synom Jakóbówym, którego przezwala Izraelem. 35 Uczynił też był Pan z nimi przymierze, i rozkazał im, mówiąc: Nie bojcie się bogów cudzych, i nie klaniajcie się im, ani im słuchcie, ani im ofiarujcie; 36 Ale Pana, który was wywiódł z ziemi Egipskiej mocą wielką i ramieniem wyciągnionem, tego się bójcie, i jemu się klaniajcie, i jemu ofiarujcie; 37 Także ustaw, i sądów, i zakonu, i przykazań, które wam napisał, strzeżcie, czyniąc je po wszystkie dni, a nie bójcie się bogów cudzych. 38 Więc przymierza, którym czynił z wami, nie zapominajcie, ani się bójcie bogów cudzych. 39 Ale Pana, Boga waszego, się bójcie, a on was wybawi z ręki wszystkich nieprzyjaciół waszych; 40 Lecz nie usłuchali, ale owszem według obyczaju swego dawnego czynili. 41 A tak narodowie oni bali się Pana, wszakże przecie rytm bałwanom swoim służyli; a synowie ich, i synowie synów ich, według wszystkiego, co czynili ojcowie ich, tak i oni czynią, aż po dziś dzień.

18 Roku trzeciego Ozeasza, syna Eli, króla Izraelskiego, 2 królował Ezechyjasz, syn Achaza, króla Judzkiego. 2 Dwadzieścia i pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Abi, córka Zacharyjaszowa. 3 I czynił co było dobrego przed oczyma Państkiem, według wszystkiego, jako czynił Dawid, ojciec jego. 4 On zniósł wyżyny, i skruszył bałwany, i powycinał gaje, a pokruszył węza miedzianego, którego był uczynił Mojżesz; bo aż do onych dni Izraelczycy kadzili mu, i nazwał go Nehustan. 5 W Panu Bogu Izraelskim ufał; a po nim nie był żaden podobny jemu między wszystkimi królami Judzkimi, i którzy byli przed nim. 6 Bo się trzymał Pana, nie odstępując od niego, a strzegąc przykazania jego, który był przykazał Pan Mojżeszowi. 7 A Pan był z nim; i we wszystkiem, do czego się obrócił, szczęściło mu się. Wybił się też z mocy królowi Assyryjskiemu, i nie służył mu. 8 Tenże poraził Filistyny aż do Gazy i granic jego, od wieży strażników aż do miasta obronnego. 9 Roku czwartego króla Ezechyjasza, (który był rok siódmy Ozeasza, syna Eli, króla Izraelskiego) wyciągnął Salmanaser, król Assyryjski, przeciwko Samaryi, i obległ ją. 10 A wziął ją przy dokończeniu trzeciego roku; roku szóstego Ezechyjasza, (który był rok dziewiąty Ozeasza, króla Izraelskiego) wzięta jest Samaryja. 11 Tedy przeniósł król Assyryjski Izraela do Assyrii, i osadził nimi Halach i Habor u rzeki Gazan, i miasta Medskie. 12 Przetoż, iż nie posłuchali głosu Pana Boga swego, ale przestępowały przymierze jego, i tego wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, sluga Pański, nie słuchali i nie czynili. 13 Potem czternastego roku króla Ezechyjasza ruszył się Sennacheryb, król Assyryjski, przeciw wszystkim miastom Judzkim obronnym, i wziął je. 14 A tak posłał Ezechyjasz, król Judzki, do króla Assyryjskiego, do Lachys, mówiąc: Zgrzeszylem; odciagnij odemnie, cokolwiek na mię włożysz, poniosę. Tedy włożył król Assyryjski na Ezechyjasza, króla Judzkiego, dań trzy sta

talentów srebra, i trzydzieści talentów złota. **15** I dał Ezechyjasz wszystko srebro, które się znalazło w domu Pańskim i w skarbach domu królewskiego. **16** Onegoż czasu obłupił Ezechyjasz drzwi domu Pańskiego, i słupy, które samże Ezechyjasz, król Judzki, był obył, a dał je królowi Assyryjskiemu. **17** Wszakże postał król Assyryjski Tartana, i Rabsarya, i Rabsacesa z Lachys do króla Ezechyjasza z wielkiem wojskiem do Jeruzalemu. Którzy wyciągnawszy przyjechali ku Jeruzalemowi, a przyciągnawszy przyszli i położyli się u rur sadzawki wyższej, która jest podle drogi brukowanej na polu blecharzowem. **18** A gdy wołali na króla, wyszedł do nich Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joach syn Asafowy, kanclerz. **19** I rzekł do nich Rabsaces: Proszę powiedziec Ezechyjaszowi: Tak mówi król wielki, król Assyryjski: Co to za ufność, na której się wspierasz? **20** Mówięsź: (alec to słowa daremne) Rady i mocy mam dosyć do wojny. A teraz w kimże ufasz, żeś mi się sprzeciwili? **21** Oto teraz spolegasz na Egipcie, jako na lasce trzcinnej, i to nałamanej, która, jeźliby się kto podpierał, tedy wnijdzie w rękę jego i przekole ja. Takic jest Farao, król Egipski, wszystkim, co w nim ufają. **22** A jeźli mi rzecziec: W Panu Bogu naszym ufność mamy: azaż nie ten jest, którego zniósł Ezechyjasz wyżyny i ołtarze? i rozkazał Judzie i Jeruzalemowi, mówiąc: Przed tym ołtarzem klaniać się będziecie w Jeruzalemie. **23** Przetoż teraz zaręczę się królowi Assyryjskiemu, panu memu, a dam ci dwa tysiące koni; będzieszli mogli mieć jezdnych tak wiele do dni? **24** I jakoż się ty możesz oprzeć hetmanowi jednemu najmniejszemu z slug pana mego? choć pokładasz nadzieję w Egipcie dla wózów i jezdnich. **25** Nadto, czy bez woli Pańskiej przyciągnąłem przeciw temu miejscu, abyem je zburzył? Pan mówi do mnie: Idź do tej ziemi, a spustosz ją. **26** Tedy rzekł Elijakim, syn Helkijaszowy, i Sobna, i Joach do Rabsacesa: Proszę mów do slug twoich po syryjsku, boć rozumiemy; a nie mów z nami po żydowsku, gdzie słyszy lud, który jest na murze. **27** Którym odpowiedział Rabsaces: Azaż mię do pana twego, albo do ciebie przysłał Pan mój, aby te słowa mówil? Azaż nie do tych mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli łajna swoje, i pilili mocz swój z wami. **28** A tak stanawszy Rabsaces wołał głosem wielkim po żydowsku, a mówiąc rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego. **29** Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechyjasz; bo was nie będzie mógł wyrwać z ręki mojej. **30** A niech wam nie rozkazuje ufać Ezechyjasz w Panu, mówiąc: Pewnie nas wyrwie Pan, a nie będzie podane to miasto w ręce króla Assyryjskiego. **31** Nie słuchajcie Ezechyjasza. Albowiem tak mówi król Assyryjski: Uczyrnie ze mną przymierze, a wynijdźe do mnie, a jedzcie każdy z winnicy swojej i każdy z figi swojej, i pijcie każdy wodę z studnicy swojej. **32** Aż przyjdę a pobiorę was do ziemi podobnej ziemi waszej, do ziemi żyżnej i obfitującej winem, do ziemi chleba i winnic, do ziemi drzew oliwnych, i oliwy, i miodu; i będziecie żyli, a nie pomrzecie. Nie słuchajcie Ezechyjasza; bo was zwodzi, mó wiąc: Pan was wybawi. **33** Izaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemię swoją, z ręki króla Assyryjskiego? **34** Gdzież jest bóg Emat i Arfad? gdzież jest bóg Sefarwaim, Ana i Awa? izali wyrwali Samaryję z rąk moich? **35** Któryż jest między wszystkimi bogi tych ziem, któryby wyrwał ziemię swoją z ręki mojej? A miały Pan wyrwać Jeruzalem z ręki mojej? **36** Ale milczą lud, i nie odpowiedzieli mu słowa; bo takie było rozkazanie królewskie, mówiąc: Nie odpowiadacie mu. **37** Przyszedł tedy Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony domu, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz, do Ezechyjasza, rozdarłszy szaty swe, i oznajmili mu słowa Rabsacesesowe.

19 A gdy to usłyszał król Ezechyjasz, rozdarł szaty swoje, a oblekł się w wór, i wszedł do domu Pańskiego; **2** I posłał Elijakima, sprawcę domu swego, i Sobnę pisarza, i starsze z kapelanów, ublecone w wory, do Izajasza proroka, syna Amosowego. **3** Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyjasz: Dzień utrapienia i lajania, i bliźnierzstwa jest ten dzień; albowiem synowie przyszli aż do porodzenia, a siły niemasz ku rodzeniu. **4** Oby usłyszał Pan, Bóg twój, wszystkie słowa Rabsacesesowe, którego przysłał król Assyryjski, pan jego, uragać Bogu żywem! aby się pomścił onych słów, które słyszał Pan, Bóg twój. Przetoż uczyń modlitwę za te ostatki, które się znajdują. **5** Przyszli tedy służdy króla Ezechyjasza do Izajasza. **6** Którym odpowiedział Izajasz: Tak powiedziec panu waszemu: To mówi Pan: Nie bój się tych słów, któreś słyszał, któremi mię lżyli służdy króla Assyryjskiego. **7** Oto Ja puszczę nań ducha, i usłyszy wieść, a wróci się do ziemi swojej, i położę go mieczem w ziemi jego. **8** Ale wróciwszy się Rabsaces znalażł króla Assyryjskiego dobijającego Lebny; albowiem usłyszał, iż odciągnął był od Lachys. **9** A usłyszałszy o Tyraku, królu Etyopskim, że mówino: Oto wyciągnął na wojnę przeciwko tobie, znowu psał posły do Ezechyjasza, mówiąc: **10** To powiedziec królowi Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, a mówisz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Assyryjskiego. **11** Oto słyszał, co poczynili królowie Assyryjscy wszystkim ziemiom, burząc je; a tybys miał być wybawiony? **12** Izali wybawili bogowie narodów te, które wygubili ojcowie moi, Gozan, i Haran, i Resef, i syny Eden, którzy byli w Telassar. **13** Gdzież jest król Emat, i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana i Awa? **14** Przetoż wziaszy Ezechyjasz list z ręki послów, przeczytał go, i wszedłszy do domu Pańskiego rozciągnął go Ezechyjasz przed Panem. **15** I modlił się Ezechyjasz przed Panem, mówiąc: Panie, Boże Izraelski, siedzący na Cherubinach! ty, tyś sam jest Bóg wszystkich królestw ziemi, tyś stworzył niebo i ziemię. **16** Naklörie, Panie! ucha twojego, a usłysz; otwórz, Panie! oczy twoje, a obacz; usłysz słowa Sennacheryba, który przysłał hańbić ciebie, Boga żywego. **17** Prawda jest, Panie! że spustoszyli królowie Assyryjscy narody one, i ziemię ich. **18** I powrzucały bogi ich w ogień; albowiem nie byli bogowie, ale robota rąk ludzkich, drewno, i kamień; przetoż je wygubili. **19** A teraz, Panie Boże nasz! wybaw nas proszę z ręki jego, aby poznaly wszystkie królestwa ziemi, żeś ty, Panie! sam Bogiem. **20** Tedy posłał Izajasz, syn Amosowy, do Ezechyjasza, mówiąc: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego, wysłuchałem cię. **21** A teć są słowa, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie, kiwała głową za tobą, córka Jeruzalemska. **22** Kogożeś hańbił, i kogo bliźni? przeciwko komużes podniósł głos, a wyniosłeś ku górze oczy swoje? przeciw Świętemu Izraelskiemu. **23** Przez posły twoje hańbiłeś Panu mogo, i rzekłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokie góry, i na strony Libańskie, i podrábie wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego, i przyjdę aż do ostatnich przybytków jego, do lasów, i wybornych ról jego. **24** Jam wykopał źródła, i pilem wody cudze, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki oblężonych. **25** Izašeś nie słyszał, żem ja zdawna uczynił a od dni starodawnych stworzyłem je? a teraz mialżebym na nie przywieść spustoszenie, i obrócić w gromady gruzu; jako insze miasta obronne? **26** Których obywatele stali się jako bez rąk, przestraszeni są i zawstydzeni, bywszy jako trawa polna, i jako ziola zielone, i trawy po dachach, które pierwiej schna, niż się dostaja. **27** Mieszkanie twoje i wyjście twoje, i wejście twoje znam, także popędliwość twoję przeciwko mnie. **28** Ponieważes się przeciwko mnie zajuszył, a zapędy twoje przyszły do uszów moich, przetoż założę kolce moje za nozdrza

twoje, a wędził moje wprawie w gębę twoję, i wróć cię ta droga, któraś przyszedł, 29 A to będziesz miał, Ezechyjaszu! za znak: Tego roku będziesz jadł samorodne zboże, i roku także drugiego samorodne zboże; ale roku trzeciego będziecie siąć i żać, i sadzić winnice i jeść owoc ich. 30 Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze. 31 Albowiem z Jeruzalem wyniódą ostatki, i ci, którzy są zachowani z góry Syońskiej. Gorliwość Pana zastępów to uczyni. 32 A przetoż tak mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnijdzie do miasta tego, ani tam dojdzie strzała jego, ani go ubieży tarcza, ani usypie szarńców około niego; 33 Drogą, którą przyszedł, wróci się, a do miasta tego nie wnijdzie, mówi Pan. 34 Bo będą bronili miasta tego, i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, slugi mego. 35 I stało się onej nocy, że wyszedł Anioł Pański, a pobił w obozie Assyryjskim sto ośmiedziast i pięć tysięcy. A gdy wstali rano, oto wszędzie pełno trupów. 36 Przetoż ruszywszy się odjechał i wrócił się Seneacheryb, król Assyryjski, a mieszkał w Niniwe. 37 A gdy chwalił boga swego Nesrocha w domu, tedy Adramelech i Sarassar, synowie jego, zabili go mieczem, a sami uciekli do ziemi Ararat. I królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

20 W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć, i przyszedł do niego Izajasz prorok, syn Amosowy, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozpraw dom twój; bo umrzesz, a nie będziesz żył. 2 Tedy obrócił Ezechyjasz twarz swoją do ściany, i modlił się Panu, mówiąc: 3 Proszę, o Panie! wspomnij teraz, żem chodził przed tobą w prawdzie, i w sercu calem, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich. I plakał Ezechyjasz płaczem wielkiem. 4 Ale jeszcze Izajasz nie wyszedł był do pół sieni, gdy się słowo Państkie stało do niego, mówiąc: 5 Wróć się, a mów do Ezechyjasza, wodza ludu mego: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Wysłuchalem modlitwy twojej, a widziałem lzy twoje; oto Ja uzdrawiam cię, dnia trzeciego wnijdzieś do domu Państkiego; 6 I przydam do dni dwóch piętnaście lat, a z ręki króla Assyryjskiego wyrwę ciebie, i to miasto; i bronić będę tego miasta dla siebie, i dla Dawida, slugi mego. 7 Przytem rzekł Izajasz: Przynieście bryły fig suchych. Która przyniosły włożły na wrzód, i zgoli się. 8 I rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Jaki znak tego, że mię uzdrowi Pan, a iż pojed dnia trzeciego do domu Państkiego? 9 Odpowiedział Izajasz: Toć będzie znakiem od Pana, iż uczyni Pan tę rzecz, któraś obiecał. Chceszże, żeby cień postąpił na dziesięć stopni, albo żeby się na wstecznawrócił na dziesięć stopni? 10 I rzekł Ezechyjasz: Snadziej może cień postąpić na dół na dziesięć stopni, tego nie chcę; ale niech się wróci cień na wsteczną dziesięć stopni. 11 Tedy wołał Izajasz prorok do Pana; i nawrócił cień po onych stpniach, którymi był postąpił na zegarze słonecznym Achazowym, na wsteczną dziesięć stopni. 12 Onegoż czasu posłał Berodach Baladan, syn Baladanowy, król Babiloński, list i dary do Ezechyjasza; bo zasłyszał, że był zaniemogl Ezechyjasz. 13 I wysłuchał ich Ezechyjasz i okazał im wszystkie skarbnice klejnotów swoich, srebro, i złoto, i rzeczy wonne, i olejki najwyborniejsze, i dom rynsztunków swoich, i wszystko, co się znajdowało w skarbach jego; nie było nic czego by im nie pokazał Ezechyjasz w domu swym, i we wszystkiem państwie swojem. 14 Przetoż przyszedł prorok Izajasz do króla Ezechyjasza, i rzekł mu: Cooć powiedzieli ci mężowie, a skąd przyszli do ciebie? I odpowiedział Ezechyjasz: Z ziemi dalekiej przyszli z Babilonu. 15 I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział Ezechyjasz: Wszystko, cokolwiek jest w domu moim, widzieli: nie było nic, czegobym im nie pokazał w skarbach moich. 16 Ale Izajasz rzekł do Ezechyjasza: Słuchaj słowa Państkiego. 17 Oto przyjdą dni, w które zabiorą wszystko do Babilonu, cokolwiek jest w domu twoim, i cokolwiek schowali

ojcowie twoi aż do dnia tego; nie zostanie ci nic, mówi Pan. 18 Ale i syny twoje, którzy wyniądą z ciebie, i które spłodisz, pobiorą, i będą komornikami na dworze króla Babilońskiego. 19 Tedy rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Dobre jest słwo Państkie, któreś mówił. Nadto rzekł: Zaiste dobre, jeżeli tylko pokój i prawda będzie za dni moich. 20 Ale inne sprawy Ezechyjaszowe, i wszystka moc jego, i jako uczynił sadzawkę, i rury, którymi przywiódł wodę do miasta to zapisano w kronikach o królach Judzkich. 21 I zasnął Ezechyjasz z ojcamy swymi, a królował Manases, syn jego, miasto niego.

21 We dwunastym roku był Manases, gdy królować począł, a piećdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Hadsyba. 2 I czynił złe przed oczyma Państkiemi według obrzydliwości tych narodów, które wygnal Pan przed obliczem synów Izraelskich. 3 Albowiem znowu pobudował wyżyny, które był poburzył Ezechyjasz, ojciec jego, i wystawił ołtarze Baalowi, i nasadził gaj jako był uczynił Achab, król Izraelski, i klaniał się wszystkiem wojsku niebieskiemu, i służył mu. 4 Pobudował też ołtarze w domu Państkim, o którym powiedział był Pan: W Jeruzalemie położę imię moje. 5 Nadto nabudował ołtarzy wszystkiem wojsku niebieskiemu w obu sieniach domu Państkiego. 6 Syna także swego przewiózł przez ogień, i przestrzegał czasów, i bawił się wieszcząbą, i ustawił czarnoksieźniki, i guślarze, a bardzo wiele złego czynił przed oczyma Państkiemi, drażniąc go. 7 Postawił także bałwana gajowego, którego był uczynił w domu, o którym był rzekł Pan do Dawida i do Salomona, syna jego: W domu tym i w Jeruzalemie, którym obrał ze wszystkiego pokolenia Izraelskiego, położę imię moje na wieki: 8 A więcej się nie dopusczę ruszyć nadze Izraela z ziemi, którym dał ojcom ich, by jedno skutecznie strzegli wszystkiego, com im rozkazał, i wszystkiego zakonu, który im przykazał sluga mój Mojżesz. 9 Ale nie słuchał; bo je zwiódł Manases, tak iż się gorzej sprawowali niż narody, które wygładził Pan przed obliczem synów Izraelskich. 10 Ażkolwiek powiedział był Pan przez slugi swoje proroki, mówiąc: 11 Przetoż, że czynił Manases, król Judzki, te obrzydliwości, czyniąc gorsze rzeczy nad one wszystkie, które czynili Amorejczycy, którzy byli przed nim, a że przywiódł w grzech i Judę przez brzydkie bałwany swoje; 12 Przetoż tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiódę złe na Jeruzalem i na Judę, tak iż każdemu, co to usłyszy, zabrzmi w obu uszach jego. 13 Bo rozcignę nad Jeruzalem sznur Samaryjski, i wagę domu Achabowego, a wtyrę Jeruzalem, jako kto wyciera misę, a wtytarły przewraca ją dnem ku górze. 14 I opuszczę ostatki dziedzictwa mego, a podam je w ręce nieprzyjaciół ich; i będą na ląd, i na rozproszenie wszystkim nieprzyjaciolom swoim. 15 Przetoż, iż się dopuszczał złego przed oczyma memi, a drażnili mnie ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dzisiejszego dnia. 16 Nadto i krwi niewinnej Manases wylał bardzo wiele, tak iż nią napętlil Jeruzalem od końca do końca, oprócz grzechu swego, przez który przywiódł do grzechu Judę, aby czynił złe przed oczyma Państkiemi. 17 A inne sprawy Manasesowe, i wszystko co czynił, i grzech jego, którego się dopuścił, to zapisano w kronikach o królach Judzkich. 18 I zasnął Manases z ojcamy swymi, i pogrzebiony jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Ozy; a królował Amon, syn jego, miasto niego. 19 Dwadzieścia i dwa lata miał Amon, gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Masallemet, córka Harusa z Jateby. 20 I czynił złe przed oczyma Państkiemi, jako czynił Manases, ojciec jego. 21 A chodził wszystkimi drogami, którymi chodził ojciec jego, służąc brzydkim bałwanom, którym służył ojciec jego, i klaniał się im; 22 I opuścił Pana, Boga ojców swoich, a nie chodził drogą Państką. 23 Ale się sprzyśleli śludy Amonowi przeciwko niemu, i zabili króla w domu jego. 24 Tedy pobili lud onej ziemi wszystkie, którzy się byli sprzyśleli przeciwko

królowi Amonowi; i postanowił lud onej ziemi królem Jozjasza, syna jego, miasto niego. **25** Ale inne sprawy Amonowe, które czynił, opisane są w kronikach o królach Judzkich. **26** I pochowano go w grobie jego w ogrodzie Ozy; a królował Jozjasz, syn jego, miasto niego.

22 Ośm lat było Jozjaszowi, gdy począł królować, a trzydzieści jeden lat królował w Jerozalemie; a imię matki jego było Jedyda, córka Adaja z Besekatu. **2** I czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, chodząc wszystkimi drogami Dawida, ojca swego, a nie uchylał się ani na prawo ani na lewo. **3** A ósmnastego roku króla Jozjasza posłał król Safana, syna Azalijszowego, syna Mesulama, pisarza, do domu Pańskiego, mówiąc: **4** Idź do Helkijasza, kapłana najwyższego, aby zebrał pieniądze, które wnoszono do domu Pańskiego, które wybierali stróżowie progu od ludu. **5** A niech je dawają w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego, aby je dawali robotnikom, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając skazę domu; **6** To jest, budownikom i cieślom, i murarzom, i na zkupowanie drzewa, i kamienia ciosanego ku naprawie domu. **7** Wszakże niech nie czynią liczby z pienięż, które dawały do rąk ich; bo oni wierne nimi szafować będą. **8** I rzekł Helkijasz, kapłan najwyższy, do Safana pisarza. Księgi zakonu znalazłem w domu Pańskim. I dał Helkijasz one księgi Safanowi, i czytał je (Safan). **9** Przyszedłszy tedy Safan pisarz do króla, odniósł to królowi, i rzekł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, i oddali je w ręce rzemieślników przełożonych nad robotą w domu Pańskim. **10** Oznajmił też Safan pisarz królowi, mówiąc: Dał mi księgę Helkijasz kapłan; i czytał ją Safan przed królem. **11** A gdy usłyszał król słowa ksiąg zakonu, rozdał szaty swe. **12** I rozkazał król Helkijaszowi kapłanowi, i Ahykamowi, synowi Safanowemu, i Achborowi, synowi Micheaszowemu, i Safanowi pisarzowi, i Asajaszowi, słudze swemu, mówiąc: **13** Idźcie, poradźcie się Pana o mię, i o lud, i o wszystkiego Judę z strony słów tych ksiąg, które są znalezione; bo wielki jest gniew Pański, który się zapalił przeciwko nam, przeto iż nie posłuchali ojcowie naszych słów tych ksiąg, żeby czynili według wszystkiego, co nam jest napisane. **14** A tak poszedł Helkijasz kapłan, i Ahykam, i Achbor, i Safan, i Azajasz, do Huldy prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Araaszowego, który był strózem szat; a ona mieszkała w Jerozalemie na drugiej stronie miasta; i mówili z nią. **15** Która rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski. Powiedzieć mężowi, który was posił do mnie; **16** Tak mówi Pan: Oto Ja przywiodę złe na to miejsce i na obywatele jego według wszystkich słów ksiąg tych, które czytał król Judzki. **17** Przeto, że mię opuścili, i kadzili bogom cudzym, aby mię drażnili wszystkimi sprawami rąk swoich, dla czego rozpalili się popędliwość moja przeciwko miejscu temu, i nie będzie ugasona. **18** A królowi Judzkiemu, który was posił o radę do Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o słowach, które slyszal: **19** Ponieważ zmiękczone jest serce twoje, a upokorzyłeś się przed obliczem Pańskiem, słyszac, com powiedział przeciwko temu miejscu, i przeciwko obywatelom jego, iż ma przyjść w spustoszenie i w przeklestwo; rozdarłeś szaty swe, a plakaleś przedemną, i Jam cię też wysłuchał, mówi Pan. **20** Przetoż oto Ja cię zbiorę do ojców twoich, a będziesz zebrany do grobu twoego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiódę na to miejsce. I odniesiono tę rzeczkę królowi.

23 Tedy posławsky król, aby się zebrali do niego wszyscy starsi Judzcy i Jerozalemscy, **2** Wstąpił król do domu Pańskiego, i wszyscy mężowie Judzcy, i wszyscy obywatele Jerozalemscy z nim, i kapłani, i prorocy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego;

i czytał, gdzie wszyscy słyszeli wszystkie słowa ksiąg przymierza, które były znalezione w domu Pańskim. **3** Potem stanął król na majestacie, i uczynił przymierze przed Panem, że chce chodzić za Panem, i strzędz rozkazania jego, i świadectw jego, i wyroków jego ze wszystkiego serca, i ze wszystkiej duszy, i pełnić słowa przymierza tego, które były napisa ne w onych księgach. I przestał lud na onem przymierzu. **4** I przykazał król Helkijaszowi, kapłanowi najwyższemu, i kapłanom wtórego rzędu, i odzwiernym, aby wyrzuciли z kościoła Pańskiego wszystko naczynie, które sprawione było Baalowi, i gajowi poświęconemu, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i spalił je precz za Jerozalemem na polu Cedron, a zaniósł popiół ich do Betela. **5** Złozyl też z urzędu popów, których byli postanowili królowie Judzcy, aby kadzili po wyżynach w miastach Judzkich i okolo Jerozalemu; przytem i onych, którzy kadzili Baalowi, słońcu i miesiącowi, i planetom, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu. **6** Kazal też wynieść gaj święcony z domu Pańskiego precz z Jerozalemu ku potokowi Cedron, a spalił go u potoku Cedron, i starł go w proch, a popiół jego rozmiotał na groby synów onegoż ludu. **7** Zburzył też domy Sodomczyków, które były w domu Pańskim, kiedy niewiasty tkały opony do gaju poświęconego. **8** I zawołał wszystkich kapłanów z miast Judzkich, a plugawił wyżyny, na których kadzili, od Gabaa aż do Beerszeba, i popsuł wyżyny przy bramach, które były w wejściu bramy Jozuego księcia miasta, a było po lewej stronie wchodzącemu w bramę miejską. **9** Wszakże nie przystępowały kapłani wyżyn do ołtarza Pańskiego w Jerozalemie, ale jadali chleby prasne między braćmi swoimi. **10** Splugawił też i Tofet, które było w dolinie syna Hennomowego, aby więcej nikt nie przewodził syna swego, ani córki swojej przez ogień ku czci Molochowi. **11** Zagubił też one konie, które byli królowie Judzcy oddali słońcu, a stały, kiedy wchodzą do domu Pańskiego, podle mieszkania Natanmelecha dworzanina, które było na przedmieściu; i wozy słońca spalił ogniem. **12** Także ołtarze, które były na dachu sali Achazowej, które byli poczynili królowie Judzcy, i ołtarze, które był poczynili Manases w obu sieniach domu Pańskiego, pokaził król; a pospieszywszy się stamtąd kazał wrzucić proch ich w potok Cedron. **13** Wyżyny także, które były przed Jerozalem, i które były po prawej stronie góry Oliwnej, których był nabudował Salomon, król Izraelski, Astarotowi, obrzydłości Sydończyków, i Chamosowi, obrzydłości Moabczyków, i Melchomowi, obrzydłości synów Ammonowych, plugawił król. **14** I pokruszył słupy, a powycinał gaje, i napełnił miejsca ich kościami ludzkimi. **15** Nadto i ołtarz, który był w Betel, i wyżynę, która był uczynił Jeroboam, syn Nabatowy, który przywiódł do grzechu lud Izraelski, i ten ołtarz, i wyżynę zepsuł, a spaliwszy onę wyżynę, starł na proch, i spalił gaj. **16** A obrzydliwie się Jozjasz, obaczył groby, które tam były na górze, a posławszy pobrał kości z onych grobów, i popalił je na tymże ołtarzu; a tak go plugawił według słowa Pańskiego, które mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedział. **17** I rzekł: Cóż to jest za napis, który widzę? I odpowiedzieli mu mężowie miasta: Grób to męża Bożego, który przyszedłszy z Judy opowiedział te rzeczy, które slyszal nad ołtarzem w Betel. **18** A on rzekł: Zaniechajcie go, niechaj nikt nie rucha kościami jego. I wybawili kościami jego, i kości proroka onego, który był przyszedł z Samary. **19** Wszystkie też domy wyżyn, które były w miastach Samaryjskich, które byli pobudowali królowie Judzcy, drażniąc Pana, zniósł Jozjasz, i uczynił im według wszystkiego, jako był uczynił w Betel. **20** Pozabiał także wszystkich kapłanów wyżyn, którzy tam byli na ołtarzach, i palił kości ludzkie na nich, potem się wrócił do Jerozalemu. **21** Rozkazał też król wszystkiemu ludowi, mówiąc: Obchodźcie świętą przejścia Panu, Bogu waszemu, jako napisano w księgach przymierza tego. **22** Bo nie obchodzono takiego święta

przejścia ode dni sędziów, którzy sądzili Izraela, i przez wszystkie dni królów Izraelskich, i królów Judzkich. **23** Jako ósmnastego roku króla Jozyjasza, obchodzono takie święto przejścia Panu w Jeruzalemie. **24** Ale i wieszczyków, i czarowników, i obrazy, i brzydkie bałwany, i wszystkie obrzydłości, co ich było widać w ziemi Judzkiej i w Jeruzalemie, wykorzenił Jozyjasz, aby wypełnił słowa zakonu napisane w księgach, które znalazły Helkiasz kapłan w domu Pańskim. **25** I nie był podobny jemu król przed nim, któryby się nawrócił do Pana z całego serca swego, i ze wszystkie duszy swojej, i ze wszystkie siły swojej, według wszystkiego zakonu Mojżeszowego, ani po nim powstał jemu podobny. **26** Wszakże nie odwrócił się Pan od popędliwości wielkiego gniewu swego, którą był wzruszony gniew jego przeciw Judzie dla wszelkiego rozdrażnienia, którym go był rozdrażnił Manases. **27** Przetoż rzekł Pan: I Jude odrzucę od obliczości mojej, jakom odrzucił Izraela, i wzgardzę to miasto, którym by obrął, to jest Jeruzalem, i dom ten, o którymem mówił: Będzie tam imię moje. **28** A inne sprawy Jozyjaszowe, i wszystko, co czynił, opisane jest w kronikach o królach Judzkich. **29** Za dni jego wyciągnął Farao Necho, król Egipski, przeciw królowi Assyryjskiemu ku rzece Eufrates; wyjechał też król Jozyjasz przeciwko niemu, którego on zabił w Megiddo, gdy go ujrzał. **30** I przywieźli go słudzy jego umarłego z Megiddo, a przyprowadzili go do Jeruzalemu, i pogrzebli go w grobie jego. Potem wziąwszy lud onej ziemi Joachaza, syna Jozyjaszowego, pomazali go, i królem go postanowili miasto ojca jego. **31** Dwadzieścia lat i trzy miał Joachaz, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Chamutal, córka Jeremijaszowa z Lebny. **32** I czynił złe przed oczyma Pańskimi według wszystkiego, co czynili ojcowie jego. **33** I związał go Farao Necho w Rebli w ziemi Emat, gdy królował w Jeruzalemie, a ułożył dań na onę ziemię sto talentów srebra, i talent złota. **34** A królem postanowił Farao Necho Elijakim, syna Jozyjaszowego, miasto Jozyjasza, ojca jego, i odmienił imię jego, a nazwał go Joakim; ale Joachaza wziął, który, gdy przyszedł do Egiptu, tamże umarł. **35** A to srebro i złoto dawał Joakim Faraonowi; przetoż szacował ziemię, aby mógł oddawać srebro według rozkazania Faraonowego; od każdego według szacunku jego, brał srebro i złoto od ludu ziemi, aby je oddawał Faraonowi Nechowi. **36** Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Zebuda, córka Fadajowa z Rumi. **37** I czynił złe przed oczyma Pańskimi według wszystkiego, jako czynili ojcowie jego.

24 Za dni jego wyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński. **1** Stał się Joakim niewolnikiem jego przez trzy lata, a potem wybił się z mocy jego. **2** Przetoż posłał Pan przeciwko niemu wojska Chaldejskie, i wojsko Syryjskie, i wojska Moabskie, i wojska synów Ammonowych; i posłał je na Jude, aby go wytracili według słowa Pańskiego, które był powiedział przez sługi swe proroki. **3** Zaiste stało się to podług słowa Pańskiego przeciwko Judzie, aby go odrzucił od oblicza swego dla grzechów Manasesowych, według wszystkiego, co by uczynił; **4** I dla krwi niewinnej, która wylewał, i napęnil Jeruzalem krewią niewinną, czego mu nie chciał Pan odpuścić. **5** A inne sprawy Joakimowe, i wszystko co czynił, zapisane w kronikach o królach Judzkich. **6** A tak zasnął Joakim z ojczami swymi, a królował Joachyn, syn jego, miasto niego. **7** Ale nie ruszał się więcej król Egipski z ziemi swojej. Bo był wziął król Babiloński wszystko od rzeki Egipskiej aż do rzeki Eufrates, co przynależało królowi Egipskiemu. **8** Ośmnaście lat miał Joachyn, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Nehusta, córka Elnatanowa z Jeruzalemu. **9** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, według wszystkiego, jako czynili

ojciec jego. **10** Czasu onego przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, król Babiloński, przeciwko Jeruzalemowi, i przyszło miasto w oblężenie. **11** Przyciągnął też Nabuchodonozor, król Babiloński, przeciwko miastu, gdy słudzy jego leżeli około niego. **12** Tedy wyszedł Joachyn, król Judzki, do króla Babilońskiego, on i matka jego, i słudzy jego, i księżęta jego, i dworzanie jego, i wziął go król Babiloński roku ósmego królowania swego. **13** I wyniósł stamtąd wszystkie skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, i potłuk wszystkie naczynia złote, które był sprawił Salomon, król Izraelski, w kościele Pańskim, jako był powiedział Pan. **14** I przeniósł wszystko Jeruzalem, i wszystkich książąt, i wszystek lud rycerski, wieśnioki dziesięć tysięcy, i wszystkich cieśli, i kowali, a nie został tam nikt, oprócz ubogiego ludu onej ziemii. **15** Przeniósł i Joachyna do Babilonu, i matkę królewską, i żony królewskie, i dworzan jego, i rycerski lud onej ziemii zawiódł w niewolę z Jeruzalemu do Babilonu. **16** Wszystkich też mężów walecznych siedem tysięcy, i cieśli, także i kowali tysiąc, i wszystkich godnych ku bojowi, tych zawiódł w niewolę król Babiloński do Babilonu. **17** A królem postanowił król Babiloński króla Matanijasza, stryja jego, miasto niego, i odmienił mu imię, a nazwał go Sedekijasz. **18** Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Chamutal, córka Jermijaszowa z Lebny. **19** I czynił złe przed oczyma pańskimi według wszystkiego, jako czynił Joakim. **20** Albowiem się to stało dla roznierwania Pańskiego przeciwko Jeruzalemowi i Judzie, aż je odrzucił od twarzy swojej. Wtem zasię odstąpił Sedekijasz od króla Babilońskiego.

25 I stało się roku dziewiątego królowania jego, miesiąca dziesiątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, on i wszystko wojsko jego przeciw Jeruzalemowi, i położył się obozem u niego, a porobił przeciwko niemu szarce wokoło. **2** A tak oblężone było miasto aż do jedenastego roku króla Sedekijasza. **3** Tedy dnia dziewiątego czwartego miesiąca był wielki głód w mieście, a nie miał chleba lud ziemi. **4** I przełamano mur miejski, a wszyscy ludzie rycerscy uciekli w nocy drogą, kiedy idą do bramy, która jest między dwoma murami, które były podłe ogrodu królewskiego; a Chaldejczycy leżeli około miasta, a król uszedł drogą do pustyni. **5** I goniło wojsko Chaldejskie króla, i pojmało go na polach Jerycho; a wszystko wojsko jego rozpierzchnęło się od niego. **6** A tak pojmarszy król przywiedli go do króla Babilońskiego do Rebli, kiedy o nim uczyńili sąd. **7** A synów Sedekijaszych pozabijali przed oczyma jego; potem Sedekijasza oślepionego związał go łaciuchami miedzianymi, i zawiedli go do Babilonu. **8** Potem miesiąca piątego, siódmego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok dziewiętnasty królowania Nabuchodonozora, króla Babilońskiego) przyciągnął Nabuzardan, hetman żołnierski, sluga króla Babilońskiego, do Jeruzalemu; **9** I spalił do Pański, i dom królewski, i wszystkie domy w Jeruzalemie, owa wszystko budowanie kosztowne popalił ogniem. **10** Mury także Jeruzalemie wokoło rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z onym hetmanem żołnierskim. **11** A ostatek ludu, który był został w mieście, i zbiegły, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne pospóstwo, przeniósł Nabuzardan, hetman żołnierski. **12** Tylko z ubogich onej ziemii zostawił hetman żołnierski, aby byli winiarzami i oraczami. **13** Nadto słupy miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu Pańskim, potłukli Chaldejczycy, i przenieśli wszystko miedź do Babilonu. **14** Kotły też i łopaty, i naczynia muzyczne, i misy i wszystko naczynie miedziane, którym usługiwano; pobrali. **15** I kadzielnice, i miednice, i co było złotego w złocie, i co było srebrnego w srebrze, pobral hetman żołnierski. **16** Słupy dwa, morze jedno, i podstawki, które był sprawił Salomon

w domu Pańskim, a nie było wag i miedzi onego wszystkiego naczynia. **17** Ośmnaście lokci wzwyż było słupa jednego, a gałka na nim miedziana; a gałka miała na wzwyż trzy lokcie, a siatka i jabłka granatowe na gałce wokoło, wszystko miedziane. Także też był i drugi słup z siatką, **18** Wziął też hetman żołnierski Sarajego, kapłana przedniego, i Sofonijasza, kapłana wtórego, i trzech odźwiernych. **19** Wziął też z miasta dworzanina jednego, który był przełożony nad ludem, rycerskim, i pięć mężów z tych, którzy stawali przed królem, którzy byli znalezieni w mieście, i pisarza przedniego wojskowego, który spisywał lud onej ziemi, i sześćdziesiąt mężów ludu z onej ziemi, którzy się znaleźli w mieście. **20** Pojmawszy ich tedy Nabuzardan, hetman żołnierski, zawiódł ich do króla Babilońskiego do Ryblaty. **21** I pobił ich król Babiloński, a pomordował ich w Ryblacie w ziemi Emat; a tak przeniesiony jest Juda z ziemi swojej. **22** Ale nad ludem, który jeszcze był został w ziemi Judzkiej, którego był zostawił Nabuchodonozor, król Babiloński, przełożyl Godolijasza, syna Ahykamowego, syna Safanowego. **23** A gdy usłyszeli wszyscy hetmani wojska, sami i mężowie ich, że przełożyl król Babiloński Godolijasza, tedy przyszli do Godolijasza do Masfy; mianowicie, Izmael, syn Natanijaszowy, i Johanan, syn Kareszowy, i Serajasz, syn Tanhumeta Netofatczyka, i Jezonijasz, syn Maachatowy sami i mężowie ich. **24** Którym przysiągl Godolijasz, i mężom ich, i rzekł im: Nie bójcie się być poddanymi Chaldejczykom; zostańcie w ziemi, a służcie królowi Babilońskiemu, i będzie wam dobrze. **25** I stało się miesiąca siódmego, że przyszedł Izmael, syn Natanijasza, syna Elisamowego, z nasienia królewskiego, i dziesięć mężów z nim, i zabili Godolijasza, i umarł; także Żydów i Chaldejczyków, którzy z nim byli w Masfa. **26** Tedy powstał wszystek lud od małego aż do wielkiego, i hetmani wojsk, a poszli do Egiptu; bo się bali Chaldejczyków. **27** Stało się także trzydziestego i siódmego roku pojmania Joachyna, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca dnia dwudziestego siódmego tegoż miesiąca, że wywyższył Ewilmerodach, król Babiloński, tegoż roku, gdy począł królować, głowę Joachyna, króla Judzkiego, uwolniwszy go z więzienia. **28** I rozmawiał z nim łaskawie, a wystawił stolicę jego nad stolicę innych królów, którzy z nim byli w Babilonie. **29** Odmienił też odzienie jego, w którym był w więzieniu, i jadł chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego. **30** Obrok też jemu naznaczony ustawnicznie mu dawano od króla, na każdy dzień po wszystkie dni żywota jego.

I Kronik

1 Adam, Set, Enos. **2** Kienan, Mahalaleel, Jared. **3** Eonch, Matusalem, Lamech. **4** Noe, Sem, Cham, i Jafet. **5** Synowie Jafetowi: Gomer, i Magog, i Madaj, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tyras, **6** A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Togorma. **7** Synowie też Jawanowi: Elisa, i Tarsys, Cytym, i Dodanin. **8** Synowie Chamowi: Chus i Misraim, Put i Chanaan. **9** A synowie Chusowi: Seba, i Hewila, i Sabta, i Regma, i Sabtacha; a synowie Regmy: Seba i Dedan. **10** Spłodził też Chus Neroda; ten począł być możnym na ziemi. **11** Misraim też spłodził Ludyma, i Hananiam, i Laubima, i Natuhyma, **12** I Patrusyam, i Chasłuchyma, (z których poszli Filistynowi) i Kaftoryma. **13** Potem Chanaan spłodził Sydona, pierworodnego swego, i Hetęjczyka. **14** I Jebujejczyka, i Amorejczyka, i Giergiejczyka, **15** I Hewejczyka, i Archajczyka, i Symejczyka, **16** I Aradejczyka, i Samarejczyka, i Chamatejczyka. **17** Synowie Semowi: Elam, i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram, i Chus, i Hul, i Gieter, i Mesech. **18** A Arfachsad spłodził Selecha, a Selech spłodził Hebera. **19** A Heberowi urodziły się dwaj synowie, z których jednemu imię było Faleg, przeto, że za jego czasów rozdzielona jest ziemia; a imię brata jego Jektan. **20** A Jektan spłodził Elmodada, i Salefa, i Hassarmota, i Jarecha, **21** I Adorama, i Uzala, i Dekla, **22** I Hebala, i Abimaela, i Sebaja, **23** I Ofira, i Hewila, i Jobaba. Ci wszyscy byli synowie Jektanowi. **24** Sem, Arfachsad, Selech, **25** Heber, Peleg, Rechu, **26** Sarug, Nachor, Tare, **27** Abram; ten jest Abraham. **28** Synowie Abrahamowi: Izaak i Ismael. **29** A teć są rodzaje ich: Pierworodny Ismaelowy Nebajot, i Kiedar, i Abdeel, i Mabsam. **30** Masma, i Duma, Massa, Hadad, i Tema, **31** Jetur, Nafis i Kiedma. Cić są synowie Ismaelowi. **32** A synowie Cetury, założnicy Abrahamowej, których porodziła: Zamram i Joksan, i Madan, i Midyan, i Jesbok, i Suach. A synowie Joksanowi; Saba i Dedan. **33** Synowie też Madyjanowi: Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abida, i Eldaa. Cić wszyscy są synowie Cetury. **34** I spłodził Abraham Izaaka. A synowie Izaakowi byli: Ezaw i Izrael. **35** A synowie Ezawowi: Elifas, Rehuel, i Jechus, i Jelom, i Kore. **36** Synowie Elifasowi: Teman i Omar, Sefo i Gaatan, Kienaz i syn Tamny, to jest, Amalek. **37** Synowie Rehuelowi: Nahat, Zara, Samma, i Meza. **38** A synowie Seiriowi: Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Hana, i Dysson, i Eser, i Dysan. **39** A synowie Lotanowi: Chory, i Heman; a siostra Lotanowa była Tamna. **40** Synowie Sobalowi: Halman, i Manaat, i Hewal, Sefo, i Onam; a synowie Sebeonowi: Ajai Ana. **41** Synowie Ana: Dyson; a synowie Dysona: Hamdan, i Eseban, i Jetran, i Charan. **42** Synowie Eserowi: Balaan, i Zawan, Akan. Synowie Dysanowi: Hus i Aran. **43** Cić są królowie, którzy królowali w ziemi Edomskiej, przedtem niż królował król nad synami Izraelskimi: Bela, syn Beorowy, a imię miasta jego Dynhaba. **44** A gdy umarł Bela, królował miasto niego Jobab, syn Zerachowy z Bosry. **45** A gdy umarł Jobab, królował miasto niego Chusam z ziemi Temańskiej. **46** A gdy umarł Chusam, królował miasto niego Hadad, syn Badadowy, który poraził Madyjańczyków na polu Moabskim; a imię miasta jego Hawid. **47** A gdy umarł Hadad, królował miasto niego Samla z Masreki. **48** A gdy umarł Samla, królował miasto niego Saul z Rechobot nad rzeką. **49** A gdy umarł Saul, królował miasto niego Balanan, syn Achoborowy. **50** A gdy umarł Balanan, królował miasto niego Hadar; a imię miasta jego Pehu, imię też żony jego Mehetabel, córka Matredy, córki Mezaabowej. **51** A gdy umarł Hadar, byli książętami w Edon: książę Tamna, książę Halwa, książę Jetet, **52** Książę Oolibama, książę Ela, książę Pinon, **53** Książę Kienaz, książę Teman, książę Mabsar, **54** Książę Magdyjel, książę Hyram. Toč byli książęta Edomscy.

2 Cić są synowie Izraelowi: Ruben, Symeon, Lewi, i Juda, i Isaschar i Zabulon, **2** Dan, Józef, i Benjamin, Neftali, Gad i Aser. **3** Synowie Judy: Her, i Onan, i Sela. Ci trzej urodzili mu się z córką Sui Chananejskiej. Ale Her, pierworodny Judy, był złym przed oczymi Państwiskimi; przetoż go zabiły. **4** Tamar zasię, niewiastka jego, urodziła mu Faresa i Zarę. Wszystkich synów Judowych pięć. **5** Synowie Faresowi: Hesron i Hamuel. **6** Synowie zaś Zary: Zamry, i Etan, i Heman, i Chalkol, i Darda; wszystkich tych było pięć. **7** Asynowie Zamrego: Charmi, wnuk Acharowy, który zamieszanie uczynił w Izraelu, zgrzeszywszy kradzieżą rzeczy przeklętych. **8** Asynowie Etanowi: Azaryjasz. **9** A synowie Esronowi, którzy mu się urodzili: Jerameel, i Ram, i Chalubaj. **10** Ale Ram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, książęcia synów Judzkich. **11** A Naason spłodził Salmona, a Salmon spłodził Boozą. **12** A Booz spłodził Obeda, a Obed spłodził Isajego. **13** A Isaj spłodził pierworodnego swego Eljibaja, i Abinadaba wtórego, i Samma trzeciego. **14** Natanaela czwartego, Raddaja piątego. **15** Ozema szóstego, Dawida siódmego. **16** A siostry ich: Sareija, i Abigail; a synowie Sarwi: Abisaj, i Joab, i Asael, trzej. **17** A Abigail urodziła Amazę, a ojciec Amazy był Jeter Ismaelczyk. **18** A Caleb, syn Hesronowy, spłodził z Azubą, małżonką swoją, i z Jeryjotą, synów. A ci byli synowie jego: Jeser, i Sobab, i Ardon. **19** A gdy umarła Azuba, pojął sobie Caleb Esratę, która mu urodziła Hura. **20** A Hur spłodził Ury, a Ury spłodził Besaleela. **21** Potem wszedł Hesron do córki Machyra, ojca Galaadowego, a pojął ją, będąc w sześćdziesiąt lat; która mu urodziła Seguba. **22** A Segub spłodził Jaira, który miał dwadzieścia trzy miasta w ziemi Galaadskiej. **23** Bo wzął Giessurytom, i Assyryjczykom wsi Jairowe, i Kanat z miasteczkami jego, sześćdziesiąt miast. To wszystko pobrali synowie Machyra, ojca Galaadowego. **24** A gdy umarł Hesron w Caleb Efrate, tedy żona Hesronowa Abija porodziła mu Assura, ojca Tekui. **25** Byli też synowie Jerameelowi, pierworodnego Hesronowego: Pierworodny Ram, po nim Buana, i Oren, i Osem z Abii. **26** Miał także drugą żonę Jerameel, imieniem Atara; ta jest matka Onamowa. **27** Ale synowie Ramowi, pierworodnego Jerameelowego, byli: Maas, i Jamin, i Achar. **28** Byli też synowie Onamowi: Semaj, i Jada, a synowie Semejego: Nadad i Abisur, **29** A imię żony Abisurowej Abihail, która mu urodziła Achobbana i Molida. **30** Synowie Nadabowi: Saled i Affaim; lecz Saled umarł bez potomstwa. **31** A synowie Affaimowi Jesy; a synowie Jesy Sesan, a córka Sesana Achialaj. **32** A synowie Jady, brata Semejego, Jeter i Jonatan; ale Jeter umarł bez potomstwa. **33** A synowie Jonatanowi: Falet i Zyza. Cić byli synowie Jerameelowi. **34** Lecz nie miał Sesan synów, jedno córki; miał też Sesan slugę Egipczaninę, imieniem Jeracha. **35** I dał Sesan córkę Jerachowi, służdę swemu, za żonę, która mu urodziła Etaja. **36** Etaj spłodził Natana, a Natana spłodził Zabada. **37** A Zabad spłodził Efijala, a Efijal spłodził Obeda. **38** A obed spłodził Jehu, a Jehu spłodził Azaryjasza. **39** A Azaryjasz spłodził Helesa, a Heles spłodził Elasa. **40** A Elas spłodził Sysmają, a Sysmaj spłodził Selluma. **41** A Sellum spłodził Ikamijaszą, a Ikamijasz spłodził Elisama. **42** A synowie Kaleba, brata Jerameelowego: Mesa pierworodny jego, który był ojcem Zyejczyków i synów Maresy, ojca Hebrewowego. **43** A synowie Hebronowi: Kore i Tafua, i Rechem, i Semma. **44** A Semma spłodził Rahama, syna Jerkaamowego, a Rechem spłodził Sammajeego. **45** A Sammaj był synem Maonowym, a Maon był ojcem Betsurczyków. **46** Efa też, założniczka Kalebową, urodziła Harana, i Moze, i Giezezę; a Haran spłodził Giezezę. **47** A synowie Jachdajjowi: Regiem, i Jotam, i Giesen, i Falet, i Efa, i Saaf, **48** Założniczka zaś druga Kalebowa Maacha urodziła Sabera, i Tychana. **49** A żona Saafowa urodziła ojca Madmeńczyków, i Sewa, ojca Machberičzyków, i ojca Gabaończyków; a córka

Kalebowa była Achsa. **50** Cić byli synowie Kaleba, syna Hurowego, pierworodnego Efraty: Sobel, ojciec Karyatyjarymczyków. **51** Salma, ojciec Betlehemczyków, Charef, ojciec Betgaderczyków. **52** Miał też synów Sobal, ojciec Karyatyjarymczyków, który doglądał połowy Menuchoty. **53** A domy Karyatyjarymskie były Jetrejczycy, i Futejczycy, i Sematejczycy, i Maserejczycy, z których też poszli Saraitowie, o Estaolitowie. **54** A synowie Salmy: Betlehemczycy, i Netofatczycy, ozdoby domu Joabowego, i połowa Manachaty, ojca Sorygo. **55** A domy pisarzów mieszkających w Jabez: Tyryjatejczycy, Symatejczycy, Suchatejczycy. Cić są Cynejczycy, którzy poszli z Hemata, ojca domu Rechabowego.

3 Cić są synowie Dawidowi, którzy mu się urodzili w Hebronie: Pierworodny Ammon z Achynoamy Jezreelitki; wtóry Daniel z Abigaili Karmelitki; **2** Trzeci Absalom, syn Maachy, córki Tolmaja, króla Giessur; czwarty Adonijasz, syn Haggity; **3** Piąty Sefatyjasz z Abitaili; szósty Jetroam z Egli, żony jego. **4** Tych sześć urodziło mu się w Hebronie, kiedy królował przez siedm lat, i przez sześć miesięcy; a trzydzięści i trzy lata królował w Jerozolimie. **5** A ci urodzili mu się w Jerozolimie; Samna, i Sobab, i Natan, i Salomon, cztery synowie z Betsui, córki Ammiejowej; **6** I Ibchar, i Elisama, i Elifet; **7** I Noge, i Nefeg, i Jafija; **8** I Elizama, i Elijada, i Elifelet, dziewięć synów. **9** A ci wszyscy są synowie Dawidowi, oprócz synów z założnic; a Tamar była siostra ich. **10** Syn Salomonowy Roboam; Abiam syn jego, Aza syn jego, Jozafat syn jego. **11** Joram syn jego, Ochozyjasz syn jego, Jozas syn jego; **12** Amazyjasz syn jego, Azaryjasz syn jego, Joatam syn jego; **13** Achaz syn jego, Ezechyjasz syn jego, Manases syn jego; **14** Amon syn jego, Jozyjasz syn jego; **15** A synowie Jozyjaszowi: Pierworodny Johanan, wtóry Joakin, trzeci Sedekijasz, czwarty Sellum. **16** A synowie Joakimowi: Jechonijasz syn jego, Sedekijasz syn jego. **17** A synowie Jechonijasa więźnia: Salatyel syn jego. **18** A salatyelowi: Malchiram, i Fadajasz, i Seneser, Jekiemija, Hosama, i Nadabija. **19** A synowie Fadajaszowi: Zorobabel, i Semej; a syn Zorobabelowy Mesollam, i Hananijasz, i Selomit, siostra ich. **20** A Mesollamowi: Hasuba, i Ohol, i Barachyjasz, i Hazadyjasz Josabchesed, pięć synów. **21** A syn Hananijaszowy: Faltyjasz, i Jesajasz; synowie Rafajaszowi, synowie Arnanaszowi, synowie Obadyjaszowi, synowie Sechenijaszowi. **22** A synowie Sechenijaszowi: Semejasz; a synowie Semejaszowi: Chattus, i Igal, i Baryja, i Naaryjasz, i Safat; sześć synów. **23** A synowie Naaryjaszowi: Elijenaj, i Ezechyjasz, i Esrykam, trzej synowie. **24** A synowie Elijenajego: Hodawijasz i Elijahsb, i Felejasz, i Akkub, i Jochanan, i Dalajasz, i Anani, siedm synów.

4 Synowie Judowi: Fares, Hesron, i Charmi, i Hur, i Sobal. **2** A Rejasz, syn Sobalowy spłodził Jahata, a Jahat spłodził Achuma, i Laada. Teć są rodzaje Zaratego. **3** Ci też są z ojca Etama: Jezreel, i Jesema, i Idbas; a imię siostry ich Selelfuni. **4** A Faunuel ojciec Giedory, i Ezer ojciec Hosy. Cić są synowie Hura, pierworodnego Efraty, ojca Betlehemczyków. **5** A Assur, ojciec Tekui, miał dwie żony: Chelę i Naarę. **6** I urodziła mu Naara Achusama, i Hefera, i Temana, i Achastara. Cić są synowie Naary. **7** Synowie zasię Cheli: Seret, Jesochar, i Etnan. **8** A Kos spłodził Anuba, i Hasoboba, i dom Acharchela, syna Harumy. **9** A Jabes był zacniejszy nad braci swych, któremu matka jego dała imię Jabes, mówiąc: Bom go w bolesci urodziła. **10** I wzyszał Jabes Boga Izraelskiego, mówiąc: Jeżeli błogosławiać błogosławić mi będziesz, a rozszerzysz granice moje, a będzie ręka twoja ze mną, a wybawisz mię od złego, abym utrapiony nie był. I wypełnił to Bóg, o co go prosił. **11** A Chelub, brat Sucha, spłodził Mechry; ten jest ojcem Estonia. **12** A Eston spłodził Betrafa, i Paseacha,

i Techynna, ojca miasta Nahas. Cić są mężowie Rechy. **13** A synowie Kienazowi: Otoniel, i Seraja; a synowie Otonijelowi: Hatat i Meanataj. **14** A Meanataj spłodził Ofra, a Serajasz spłodził Joaba, ojca w dolinie mieszkających rzemieślników; bo rzemieślnicy byli. **15** Synowie zasię Kaleba, syna Jefumi: Hyru, Ela, i Nahain; a syn Ela jest Kienaz. **16** A synowie Jehaleelea: Zyf i Zyfa, Tyryja, i Azarel. **17** A synowie Ezry: Jeter, i Mered, i Efer, i Jalon; a żona Merodowa urodziła Miryjama, i Samaja, i Isbacha, ojca Estemoa. **18** Żona też jego Judaja urodziła Jereda, ojca Giedor, i Hebera, ojca Socho, i Jekutyjela, ojca Zanoach. Cić są synowie Betii, córki Faraonowej, która był pojazem Mered. **19** A synowie żony Hodyjaszowej, siostry Nahama, ojca Ceili: Garni i Estemoa Mahatczyk. **20** A synowie Symonowi: Amnon, i Rynna, Benchanan i Tylon; a synowie Isy: Zochet i Bensochet. **21** Synowie Seli, syna Judywego: Her, ojciec Lecha i Laada, ojciec Maraai; i rodzaje domów tych, którzy robiili okolo bisiuru w domu Asbeat. **22** I Joakim i mężowie Chozeby, i Joaz i Saraf, którzy panowali w Moab, i Jasubi Lechem; ale te rzeczy są dawne. **23** Cić są garncarze, którzy mieszkali w sadach i między plotami, którzy tam przy królu dla robót jego mieszkali. **24** Synowie Symonowi: Namuel, i Jamin, i Jaryb, Zera, Saul. **25** Sallum syn jego, Mabsam syn jego, Misma syn jego. **26** A synowie Mismy: Hamuel syn jego, Zachur syn jego, Semej syn jego. **27** Ten Semej miał synów szesnaście, i córkę sześć; ale bracia jego nie mieli wiele synów, tak, że wszystkiej rodzinie ich nie było tak wiele, jako synów Judywów. **28** I mieszkali w Beerseba i w Molada, i w Hasersual, **29** i w Bela, i w Asem, i w Etolad, **30** i w Betul, i w Horma, i w Sycelegu, **31** i w Bet Marchabot, i w Hasersusa, i w Betbirze, i w Saaraim. Te miasta ich były, póki królował Dawid. **32** A wsie ich były: Etam, i Hain, Remnon, i Tochen i Asan przy tych pięciu miastach; **33** I wszystkie wsie ich, które były okolo tych miast aż do Baal; teć były mieszkaniem ich według narodu ich. **34** A Mosobab, i Jamlech, i Josa, syn Amazyjaszowy; **35** I Joel, i Jehu, syn Josabijasza, syna Serajaszowego, syna Asyjelowego; **36** I Elichenaj, i Jakóba, i Jesochaja, i Asaja, i Adyjel, i Jesymiej, i Banajas; **37** I Sysa, syn Syfy, syna Allonowego, syna Jodajaszowego, syna Symry, i syna Semajaszowego. **38** Ci mianowani postanowieni są za książęta w narodach swych, a domy ojców ich rozmnożyły się bardzo. **39** Przetoż ruszyli się, aby szli do Gador, aż na wschód stórnica onej doliny, aby szukali paszy bydłu swemu. **40** I znalezli obfite i wyborne pasze, a ziemię przestronną i spokojną i rodzajną; bo tam naród Chamów mieszkał przedtem. **41** Przetoż przyszedłszy ci z imienia opisani za dni Ezechyjasza, króla Judzkiego, poburzyli namioty ich i przybytki ich, które tam były znalezione; a wymordowali nich, i nie masz ich aż do dnia tego, i osiedli miejsce ich; bo tam mieli paszy dla bydła swoich. **42** A z onych synów Symeonowych niektórych szli na góre Seir, pięć set mężów, a Faltyjasz, i Necharyjasz, i Rafajasz, i Husel, synowie Isy, byli wodzami ich. **43** I wymordowali ostaki, które były uszły z Amalekitów, a mieszkali tam aż po dziś dzień.

5 A synowie Rubena pierworodnego Izraelowego, (ten bowiem był pierworodny; ale gdy zgwałcił łóżę ojca swego, dane jest pierworodztwo jego synom Józefowi, syna Izraelowego, tak jednak, że go nie poczytano za pierworodnego: **2** Bo Judas był najmniejszy między braćmi swymi, a książęciem między nimi; ale pierworodztwo należało Józefowi.) **3** Synowie mówią Rubena, pierworodnego Izraelowego, byli: Henoch i Fallu, Hesron i Charmi. **4** Synowie Joelowi: Samajasz syn jego, Gog syn jego, Semej syn jego; **5** Michas syn jego, Reajasz syn jego, Baal syn jego; **6** Bera syn jego, którego wziął w niewoli Teglat Falasar, król Asyryjski; ten był książęciem Rubenitów. **7** A bracia jego według domów swych, gdy byli policzeni według ich narodów, mieli książęta

Jehiela i Zacharyjasza. **8** A Bela, syn Azazowy, syna Semmy, syna Joelowego; ten mieszkał w Aroer aż ku Nebo i Baalmeon. **9** Także i na wschód słońca mieszkał, aż kiedy wchodzą na puszcze od rzeki Eufrates; albowiem stada ich rozmnożyły się w ziemi Galaadskiej. **10** Ci za dni Saulowych walczyli z Agareńczykami, którzy porażeni są od ręki ich; a tak mieszkali w namiotach ich po wszystkiej krainie wschodniej ziemi Galaadskiej. **11** A synowie Gadowi na przeciwko nich mieszkali w ziemi Bazan, aż do Selchy. **12** Joel był przedniejszym ich, a Safam wtóry, a Janaj i Safat zostali w Bazan. **13** A braci ich według domów ojców swych: Michael i Mesullam, i Seba, i Joraj, i Jachan, i Zyja, i Heber, siedm. **14** Cić są synowie Abihaila, syna Hurowego, syna Jaroachowego, syna, Galaadowego, syna Michaelowego, syna Jesysowego, syna Jachdowego, syna Bużowego;) **15** Achy, syn Abdyjela, syna Gunowego, książę w domu ojców ich. **16** I mieszkali w Galaad, w Bazan, i w miasteczkach jego, i po wszystkich przedmieściach Saron aż do ich granic. **17** Wszyscy ci policzeni byli za dni Jotama, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, króla Izraelskiego. **18** Synów Rubenowych, i Gadowych, i połowy pokolenia Manasesowego, ludzi walecznych, mężów noszących tarczę i miecz, i ciągnących łuk, i ćwiczących ku bojowi, czterdzieści i cztery tysiące, siedem set i sześćdziesiąt, wychodzących do bitwy. **19** Ci wiedli wojnę z Agareńczykami, z Jeturejczykami, i z Nafejczykami, i Nodabczykami, **20** A mieli pomoc przeciwko nim. I podani są w ręce ich Agareńczycy ze wszystkim, co mieli, przeto iż do Boga wołali w bitwie, a on ich wysłuchał, iż ufali w nim. **21** I zabrali dobytki ich, wielbłądów ich pięćdziesiąt tysięcy, a owiec dwieście i pięćdziesiąt tysięcy, osłów dwa tysiące, a ludzi sto tysięcy. **22** Albowiem rannych wiele poległo, iż od Boga była ona porażka. I mieszkali na miejscu ich, aż ich zabrano w niewolę. **23** Ale synowie połowy pokolenia Manasesowego mieszkali w onej ziemi od Bazan aż do Baal-Hermon i Sanir, które jest góra Hermon; bo i oni rozmnożeni byli. **24** A cić są książęta domów ojców ich: Efer i Jesy, i Eljel, i Azryjel, i Jeremijasz, i Hodawijasz, i Jachdyjel, mążowie bardzo mocni, mówiące sławni, książęta domu ojców swoich. **25** Ale gdy zgrzeszyli przeciw Bogu ojców swych i cudzołyżli naśladowując bogów narodów onej ziemii, które wykorzeni Bóg przed twarzą ich; **26** Wzbudził Bóg Izraelski ducha Fula króla Assyryjskiego, i ducha Teglat Falasera, króla Assyryjskiego, i przeniósł ich: Rubenitów, i Gadytów, i połowę pokolenia Manasesowego, a zawiódł ich do Hela, i Haboru, i do Ara, i do rzeki Gozan, aż do dnia tego.

6 Synowie Lewiego: Gerson, Kaat, i Merary. **2** A synowie Kaatowi: Amram, Izaar, i Hebron, i Husyjel. **3** A synowie Amramowi: Aaron, i Mojżesz, i córka Maryja; a synowie Aaronowi: Nadab, i Abiju, Eleazar, i Itamar. **4** Eleazer spłodził Fineesa; Finees spłodził Abisua. **5** Abissue spłodził Bokki, a Bokki spłodził Uzy. **6** A Uzy spłodził Zerachyjasza, a Zerachyjasz spłodził Merajota. **7** Merajot spłodził Amaryjasza, a Amaryjasz spłodził Achytoba. **8** A Achytob spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achymasa. **9** Achymas spłodził Azaryjasza, a Azaryjasz spłodził Johananą. **10** A Johanan spłodził Azaryjasz; ten jest, który kapłański urząd sprawował w domu, który zbudował Salomon w Jerozalemie. **11** Spłodził też Azaryjasz Amaryjasza, a Amaryjasz spłodził Achytoba. **12** A Achytob spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Salluma. **13** A Sallum spłodził Helkjiasza, a Helkjiasz spłodził Azaryjasza. **14** A Azaryjasz spłodził Sarajasza, a Sarajasz spłodził Jozedekę. **15** Ale Jozedek poszedł w niewolę, gdy Pan przeniósł Judę i Jerozalem przez Nabuchodonozora. **16** Synowie Lewi: Gierson, Kaat, i Merary. **17** A teć są imiona synów Giersonowych: Lobni i Semei. **18** A synowie Kaatowi: Amram i Izaar, i Hebron, i Husyjel.

19 Synowie Merarego: Macheli, i Muzy. A teć są domy Lewitów według ojców ich. **20** Giersonowi: Lobni syn jego, Jachat syn jego, Zamma syn jego; **21** Joach syn jego, Iddo syn jego, Zara syn jego, Jetraj syn jego. **22** Synowie Kaatowi: Aminadab syn jego, Kore syn jego, Aser syn jego. **23** Elkana syn jego, i Abiażan syn jego, i Assyr syn jego; **24** Tachat syn jego, Uryjel syn jego, Ozyjasz syn jego, i Saul syn jego. **25** A synowie Elkamowi: Amasaj i Achymot. **26** Elkana. Synowie Elkanowi: Sofaj syn jego, i Nahat syn jego; **27** Elijab syn jego, Jerobam syn jego, Elkana syn jego. **28** A synowie Samuelowi: Pierworođny Wassni i Abijas. **29** Synowie Merarego: Mahali; Lobni syn jego, Symej syn jego, Uza syn jego. **30** Symha syn jego, Haggijasz syn jego, Asajasz syn jego. **31** Ci są, których postanowił do śpiewania w domu Pańskim, gdy tam postawiono skrzynię. **32** I służyli przed przybytkiem namiotu zgromadzenia, śpiewając, aż zbudował Salomon dom Pański w Jerozalemie, i stali według porządku swego na służbie swojej. **33** A cić są, którzy stali i synowie ich z synów Kaatowych: Heman śpiewak syn Joela, syna Samuelowego, **34** Syna Elkanowego, syna Jerohamowego, syna Elijelowego, syna Tohu, **35** Syna Sufowego, syna Elkanowego, syna Machatowego, syna Amasajowego, **36** Syna Elkanowego, syna Joelowego, syna Azaryjaszowego, syna Sofonijaszowego, **37** Syna Tachatowego, syna Assyrowego, syna Abijasowego, **38** Syna Korego, syna Isarowego, syna Kaatowego, syna Lewiego, syna Izraelowego. **39** A brat jego Asaf, który stawał po prawicy jego. Asaf, syn Barachyjaszowy, syna Samaowego, **40** Syna Michaelowego, syna Basejaszowego, syna Malchyjaszowego, **41** Syna Etny, syna Zerachowego, syna Adajowego, **42** Syna Etanowgo, syna Symmowego, **43** Syna Semejowego, syna Jachatowego, syna Giersonowego, syna Lewiego. **44** A synowie Merarego i bracia ich stawali po lewej stronie: Etan, syn Kuzego, syna Abdego, syna Malluchowego, **45** Syna Hasabijaszowego, syna Amazyjaszowego, syna Helkjiaszowego. **46** Syna Amsego, syna Banego, syna Semmerowego, **47** Syna Moholi, syna Musego, syna Merarego, syna Lewiego. **48** A bracia ich Lewitowie postawieni są, ku wszelkiej posłudze przybytu domu Bożego. **49** Ale Aaron i synowie jego palili na ołtarzu całopalenia, i na ołtarzu kadzenia przy każdej posłudze świątyni świętych, i ku oczyszczaniu Izraela podług wszystkiego, jako był przykazał Mojżesz, sluga Bożego. **50** A ci są synowie Aaronowi: Eleazar syn jego, Finees syn jego, **51** Abisua syn jego, Bokki syn jego, Uzy syn jego, Zerachyjasz syn jego, **52** Merajot syn jego, Amaryjasz syn jego, Achytob syn jego, **53** Sadok syn jego, Achymas syn jego. **54** A te są, mieszkania ich, według pałaców ich w granicy ich, to jest, synów Aaronowych według rodzaju Kaatów: bo to był ich los. **55** Przetożali im Hebron w ziemi Judzkiej, i przedmieścia jego około niego; **56** Ale pole miejskie i wsie ich dali Kalebowi, synowie Jefunowemu. **57** Synom zaś Aaronowym dali z miast Judzkich miasta ucieczki Hebron, i Lobre i przedmieścia jego, i Jeter, i Estemoa, i z przedmieściami jego; **58** I Holon i przedmieścia jego, i Dabir i przedmieścia jego; **59** I Asan i przedmieścia jego, i Betsemes i przedmieścia jego. **60** A z pokolenia Benjaminowego: Gabae i przedmieścia jego, i Almat i przedmieścia jego, i Anatot i przedmieścia jego. Wszystkich miast ich trzynaście miast według domów ich. **61** A synom Kaatowym, pozostałym z rodzaju tegoż pokolenia, dostało się w połowie pokolenia Manasesowego Iosem miast dziesięć. **62** A synom Giersonowym według domów ich dostało się w pokoleniu Isascharowem, i w pokoleniu Aserowem, i w pokoleniu Neftalimowem, i w pokoleniu Manasesowem w Bazan miast trzynaście. **63** Synom Merarego według domów ich dostało się w pokoleniu Rubenowem, i w pokoleniu Gadowem, i w pokoleniu Zabulonowem Iosem miast dwanaście. **64** Dali

też synowie Izraelscy Lewitom miasta i przedmieścia ich; **65** A dali je losem w pokoleniu synów Judowych, i w pokoleniu synów Symeonowych, i w pokoleniu synów Benjaminiowych, miasta te, które nazwali imiony swemi. **66** A tym, którzy byli z rodu synów Kaatowych, (a były miasta i granice ich w pokoleniu Efraim). **67** Tym dali z miast ucieczki Sychem i przedmieścia jego na górze Efraim, i Gazer i przedmieścia jego. **68** I Jekmaan i przedmieścia jego, i Betoron i przedmieścia jego; **69** I Ajalon i przedmieścia jego, i Gatrymon i przedmieścia jego. **70** A w połowie pokolenia Manasesowego: Aner i przedmieścia jego, Balam i przedmieścia jego. To dali rodzajowi pozostaemu synów Kaatowych. **71** Synom też Giersonowym z rodu połowy pokolenia Manasesowego dali Golan w Bazan i przedmieścia jego, i Astarot i przedmieścia jego; **72** A w pokoleniu Isascharowem Kades i przedmieścia jego, Daberet i przedmieścia jego. **73** I Ramot i przedmieścia jego, i Anam i przedmieścia jego. **74** A w pokoleniu Aserowem Masal i przedmieścia jego, i Abdon i przedmieścia jego, **75** I Hukok i przedmieścia jego, i Rohob i przedmieścia jego. **76** A w pokoleniu Neftalimowem: Kades w Galilei, i przedmieścia jego, i Hammon i przedmieścia jego, i Kiryjataim i przedmieścia jego. **77** Synom Merarego, pozostałym z pokolenia Zabulon, dane są Remmon i przedmieścia jego, Tabor i przedmieścia jego. **78** A za Jordanem u Jerycha na wschód słońca od Jordana, dane są w pokoleniu Rubenowem: Besor na puszczy, i przedmieścia jego, i Jahasa i przedmieścia jego. **79** I Kiedemot i przedmieścia jego, i Mefaat i przedmieścia jego. **80** A w pokoleniu Gadowem Ramot w Galaad i przedmieścia jego; i Mahanaim i przedmieścia jego. **81** Hesebon i przedmieścia jego, i Jazer i przedmieścia jego.

7 A synowie Isascharowi: Tola i Fua, Jasub, i Semram, czterej; **2** A synowie Tolego: Uzy, i Rafajasz, i Jeryel, i Jachamaj, i Jebsam, i Samuel; a cić byli książętami według domów ojców swych, którzy poszli z Tole, mężowie bardzo duży według narodów swych; poczet ich był za dni Dawodowych dwadzieścia i dwa tysiące i sześć set. **3** A synowie Uzego: Izrahyjasz; a synowie Izrahyjaszowi: Michael i Obadyjasz, i Joel, Jesyjasz; pięć książąt wszystkich. **4** A z nimi w narodach ich, według domów ojców ich, poczet mężów walecznych trzydzieści i sześć tysięcy; bo mieli wiele żon i synów. **5** A braci ich według wszystkich rodzin Isascharowych, mężów dużych było osiemdziesiąt i siedm tysięcy, wszystkich policzonych. **6** Synowie Benjaminowi: Bechor, i Jedyael, trzej. **7** Synowie zaś Belego: Esbon i Uzy, i Uzyjel, i Jerymot, i Iry; pięć książąt domów ojcowiskich, mężów dużych; na licząc dwadzieścia i dwa tysiące, i trzydzieści i cztery. **8** A synowie Bechorowi; Zamirai i Joaz, i Eliezer, i Elenaj, i Amry, i Jerymot, i Abijasz, i Anatot, i Alamat; wszyscy ci synowie Bechorowi. **9** A na licząc ich według rodzin ich, książąt domów ojców ich, mężów udanych dwadzieścia tysięcy i dwieście. **10** A synowie Jedyaelowi: Bilan; a synowie Bilanowi: Jehus, i Benjamin, i Ehod, i Chanaan, i Zetan, i Tarsys, i Achysachar. **11** Tych wszystkich synów Jedyaelowych według książąt domów ojcowiskich, mężów bardzo dużych siedemnaście tysięcy i dwieście, wychodzących na wojnę do bitwy; **12** Oprócz Suppim i Ofim, synów w domu zrodzonych, i Husym, i synów w obcym kraju zrodzonych. **13** A synowie Neftalimowi: Jachsel, i Guni, i Jesser, i Selem, synowie Bali. **14** A synowie Manasesowi: Asryjeł, którego mu urodziła Zona, (a założnicą jego Syryjanka urodziła Machyra, ojca Galaadowego. **15** A Machy wzął sobie za żonę siostrę Ofimową i Suppimową, której imię było Maacha;) a imię drugiego Salfaad, i miał Salfaad córki. **16** A urodziła Maacha, żona Machyrowa, syna, i nazwała imię jego Fares; a imię brata jego Sares, a synowie jego Ulam i Rekiem. **17** A synowie Ulamowi Bedon. Cić są synowie Galaada, syna Machyrowego, syna Manasesowego. **18** A siostra

jego Molechet urodziła Isoda, i Abiezera, i Machala. **19** A synowie Semidowi byli Ahyjan, i Sechem, i Likchy, i Aniam. **20** A synowie Efraimowi: Sutala, i Bered syn jego, i Tachat syn jego, i Elada syn jego, i Tachat syn jego; **21** I Zabud syn jego, i Sutala syn jego, i Eser, i Elad. A pobili ich mężowie z Get, co się byli zrodzili w onej ziemi; albowiem byli wtargnęli, aby pobrali dobytki ich. **22** Przetoż płakał Efraim, ojciec ich, przez wiele dni; i przyszli bracia jego, aby go cieszyli. **24** Córkę też jego Seerę, która pobudowała Betoron niższe i wyższe, i Uzenzeera; **25** I Refacha syna jego, i Resefa, i Telacha syna jego, i Techena syna jego; **26** I Laadana syna jego, Ammiuda syna jego, Elisama syna jego; **27** Nuna syna jego, Jozuego syna jego. **28** A osiadłość ich i mieszkania ich, Betel i wsi jego; a na wschód słońca Naaran; a na zachód słońca Gazer i wsi jego, i Sychem i wsi jego, aż do Aza i wsi jego. **29** A podle miejsc synów Manasesowych: Betsan, i wsi jego, Tanach i wsi jego, Magieddon i wsi jego, Dor i wsi jego. W tych mieszkali synowie Józefowi, syna Izraelowego. **30** Synowie Aserowi: Jenma i Jesua, Iswy i Beryja, i Sera, siostra ich. **31** A synowie Beryjaszowi: Heber i Melchijel; ten jest ojciec Birsawitów, **32** A Heber spłodził Jafletą, i Somera, i Hotama, i Suę, siostrę ich. **33** A synowie Jafletowi: Pasach i Bimhal i Aswat. Cić są synowie Jafletowi. **34** A synowie Somerowi: Ahy i Rohaga, Jechuba i Aram. **35** A synowie Helema, brata jego: Sofach, Jenma, i Seles, i Amal. **36** Synowie Sofachowi: Suach, Harnefer, i Sual, i Bery, i Imra. **37** Beser, i Hod, i Sema, i Silsa, i Jetram, i Bera. **38** A synowie Jeterowi: Jefone, i Fispa, i Ara, i Ulla. **39** A synowie Ullowi: Arach, i Haniel, i Rysyjasz. **40** Ci wszyscy są synowie Aserowi, książęta domów rodzin swych, wybrani i duży mężowie, przedniejsi z książąt, którzy policzeni są na wojnę do bitwy; poczet tych mężów dwadzieścia i sześć tysięcy.

8 A Benjamin spłodził Belę, pierworodnego swego, Asbela wtórego, i Abracha trzeciego. **2** Nocha czwartego, a Rafajasza piątego. **3** A synowie Beli byli Addar i Giera i Abihud. **4** I Abisua i Noaman i Achoach. **5** I Giera i Sufam i Churam. **6** A cić są synowie Echudowi: ci są książętami narodów mieszkających w Gabaa, którzy je przenieśli do Manakat; **7** To jest Noaman, i Achija, i Giera; on je przeniósł, a spłodził Uzę, i Ahyhuda, i Sacharaima. **8** A Sacharaim spłodził dzieci w krainie Moabskiej, gdy one byli odprowadzeni, z Chusymą, i Barą, żonami swemi. **9** Spłodził tedy z Hodes, żoną swą, Jobaba, i Sebijasza, i Mezę, i Malchama. **10** I Jehusa, i Sachyjasza, i Mirmę. Cić są synowie jego, książęta domów ojcowiskich. **11** A z Chusymą, spłodził Abituba i Elfaata. **12** A synowie Elfaalowi: Eber, i Misama, i Samed, który zbudował Ono, i Lod i wsi jego. **13** A Beryja i Sama byli książętami narodów mieszkających w Ajalon; ci wygnali obywatele z Get. **14** A Achijo, Sesak i Jerymot, **15** I Zabadyjasz, i Arad, i Hader, **16** I Michael, i Isfa, i Jocha, synowie Berajaszowi. **17** A Zabadyjasz, i Mesullam, i Hyszki, i Heber, **18** I Ismaraj, i Islisjasz, i Jobab, synowie Elfaalowi. **19** A Jakim, i Zychry, i Zabdy, **20** I Elenaj, i Selataj, i Eiel, **21** I Adajasz, i Berajasz, i Symrat, synowie Synchy. **22** A Isfan, i Eber, i Eiel, **23** I Abdon, i Zychry, i Chanan, **24** I Hananijsz, i Eleam, i Anatotyjasz, **25** I Ifdajasz, i Fanuel, synowie Sesakowi. **26** I Samseraj, i Zecharijasz, i Atalijasz, **27** I Jaresyjasz, i Elijasz, i Zychry, synowie Jerochamowi. **28** Ci są książęta domów ojcowiskich według rodzin swych, a ci książęta mieszkali w Jeruzalemie. **29** A w Gabaonie mieszkał ojciec Gabaorczyków, a imię żony jego było Maacha. **30** A syn jego pierworodny Abdon; po nim Sur, i Cys, i Baal, i Nadab. **31** I Gedor, i Achijo, i Zechar. **32** Ale Michlot spłodził Symejasza; a ci także naprzeciwko braci swych mieszkali w Jeruzalemie z braćmi swymi. **33** A Ner spłodził Cysa, a Cys spłodził Saula; Saul zaś

spłodził Jonatan i Melchisuego, i Abinadaba i Esbaala. 34 A syn Jonatanowy był Merybaal, a Merybaal spłodził Michasa. 35 A synowie Michasowi: Fiton i Melech i Tarea i Achaz. 36 A Achaz spłodził Joada, a Joada spłodził Alemeta i Asmawetę i Zymrego, a Zymry spłodził Mose; 37 A Mosa spłodził Binę; Refajasz syn jego, Elasa syn jego, Asel syn jego. 38 Ten Asel miał sześć synów, a teć imiona ich: Asrykam, Bochru, i Ismael, i Searyjasz, i Obadyjasz, i Hanan; ci wszyscy synowie Aselowi. 39 A synowie Eseka, brata jego: Ulam pierworodny jego. Jesusz twój, i Elifelet trzeci. 40 A synowie Ulamowi byli mężowie duzy, i mocno łuk ciągnący, którzy mieli wiele synów i wnuków, aż do stu i pięćdziesiąt. Ci wszyscy poszli z synów Benjaminoých.

9 A tak wszyscy Izraelczycy obliczeni są; a oto zapisani są w ksiągach królów Izraelskich i Judzkich, a przeniesieni są do Babilonu dla przestępstwa swego. 2 Lecz którzy pierwi mieszkali w osiadłościach swych i w miastach swoich, Izraelczycy, kapłani, Lewitowie, i Netynejczycy. 3 W Jerozalemie mieszkali z synów Judowzych, i z synów Benjaminoých, i z synów Efraimowych, i Manasesowych; 4 Uttaj, syn Ammiuda, syna Amry, syna Imry, syna Bonny, z synów Faresa, syna Judowego. 5 A z Sylona: Asajasz pierworodny, i synowie jego. 6 A z synów Zerachowych: Jehuel i braci ich sześć set i dziewięćdziesiąt. 7 A z synów Benjaminoých: Salu, syn Mesullama, syna Hodowiego, syna Asenuowego. 8 A Ibjnijasz, syn Jerochamowy, i Ela, syn Uzego, syna Michry, i Mesullama, syn Sefatyjasza, syna Rehuelowego, syna Ibjnijaszowego. 9 Także braci ich według narodów ich było dziewięć set i pięćdziesiąt i sześć: ci wszyscy mężowie byli książętami rodzinów według domów ojców swoich. 10 Z kapelanów zasię: Jedejasz, i Jechojaryk, i Jachyn, 11 Azaryjasz, syn Helkijasza, syna Mesullamowego, syna Sadokowego, syna Merajatowego, syna Achytobowego, był książęciem domu Bożego. 12 I Adajasz, syn Jerohamy, syna Fassurowego, syna Melchyjaszowego, i Maasaj, syn Adyjela, syna Jechserowego, syna Mesulla, swego, syna Mesulemitowego, syna Immerowego. 13 A braci ich książęt według domów ojców ich było tysiąc i siedem set i sześćdziesiąt, mążów dużych ku sprawowaniu posługi w domu Bożym. 14 A z Lewitów: Semejasz, syn Hassuba, syna Asrykamowego, syna Hasabijaszowego, z synów Merarego; 15 I Bakkabar, Cheres, i Galal, i Matanijasz, syn Michy, syna Zychrego, syna Asafowego; 16 Obadyjasz też, syn Semahajasza, syna Galalowego, syna Jedyutynowego, i Barachyjasz, syn Asy, syna Elkanowego, który mieszkał we wsłach Netofatyckich. 17 A odźwierni: Sallum, i Akkub, i Talmon, i Ahyman, i nracia ich; Sallum książę między nimi. 18 Którzy aż dotąd w bramie królewskiej stawał na wschodź słońca; ci byli odźwiernymi według pocztów synów Lewiego. 19 Ale Sallum, syn Korego, syna Abijazafowego, syna Korego, i bracia jego z domu ojca jego, Korytczycy byli ku odprawianiu posługi, stróżami progów namiotu; a ojcowie ich byli nad obozem Państkim stróżami wejścia. 20 A Finees syn Eleazarowy, był książęciem nad nimi, a Pan był z nimi. 21 Zacharyjasz zasię, syn Mesellemijaszowy, był odźwiernym drzwi u namiotu zgromadzenia. 22 Cić wszyscy są obrani za odźwiernych do drzwi, dwieście osób i dwanaście: ci we wsłach swych policzeni są, których postanowił Dawid i Samuel widzący, dla wierności ich, 23 Aby oni i synowie ich byli we drzwiach domu Państkiego, w domu namiotu na straży. 24 I byli odźwierni po czterech stronach, na wschód, na zachód, na północ, i na południe. 25 Bracia zasię ich byli we wsłach swych, przychodząc każdego siódmego dnia, od czasu aż do czasu odmieniając się z nimi. 26 Albowiem pod sprawą tych czterech przedniejszych odźwiernych byli Lewitowie, a byli przełożeni nad gmachami i nad skarbami domu Bożego; 27 A około domu

Bożego nocowali, gdyż im należała straż jego; a oni go na każdy poranek otwierali. 28 A z nich niektórzy byli nad naczyniem ku posługiwaniu; albowiem pod liczbą wnosili je, i pod liczbą wynosili je. 29 Niektórzy zasię z nich byli postanowieni nad innem naczyniem, i nad wszystkiem naczyniem świętynicy, i nad mąką pszenną i winem, i oliwą, i kadzidłem, i nad rzecznymi wonnemi. 30 A niektórzy z synów kapłańskich sprawowali maści z rzeczy wonnych. 31 Matatyjasz też z Lewitów, pierworodny Salluma Korytczyka, był przełożony nad rzecznymi, które w panwiach smażono. 32 A z synów Kaatowych z braci ich, byli niektórzy przełożonymi nad chlebami pokładnemi, aby je gotowali na każdy sabat. 33 A tych byli śpiewacy, przedniejsi z domów ojcowskich, między Lewitami mieszkający w gmachach, od inszych prac wolni; bo we dnie i w nocy winności swojej pilnować musieli. 34 Ci przedniejsi z domów ojcowskich między Lewitami, według narodów swych przedniejsi; ci mieszkali w Jerozalemie. 35 A w Gabaonie mieszkał ojciec Gabaoryczków Jehyel, i imię żony jego Maacha; 36 A syn jego pierworodny Abdon, po nim Sur, i Cys, i Baal, i Neer, i Nadab, 37 I Giedeor, i Achyjo, i Zacharyjasz, i Michlot; 38 (A Michlot spłodził Symmama) a ci także przewciw braci swych mieszkali w Jerozalemie z braćmi swymi. 39 A Neer spłodził Cysa, a Cys spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana, i Melchisuego, i Abidanaba, i Esbaala. 40 A syn Jonatana Merybaal; a Merybaal spłodził Michasa. 41 Synowie zaś Michasowi: Fiton, i Melech, i Tarea, i Achaz. 42 A Achaz spłodził Jarę; a Jara spłodził Alemeta, i Asmawetę, i Zymrego; a Zymry spłodził Mose. 43 A Mosa spłodził Binę; a Refajasz syn jego. Elasa syn jego, Asel syn jego. 44 A Asel miał sześć synów; a teć imiona ich: Asrykam, i Bochru, i Ismael, i Searyjasz, i Obadyjasz, i Hanan. Cić są synowie Aselowi.

10 A gdy Filistynowie walczyli z Izraelem, uciekli mężowie Izraelscy przed Filistynami a polegli, będąc porażeni na górze Gielboe. 2 I gorli Filistynowie Saula i synów jego; i zabiли Filistynowie Jonatana, i Abinadaba, i Melchisuego, synów Saulowych. 3 A gdy się zmocniła bitwa przeciw Saulowi, tafili na niego strzelcy, i z luku zraniony jest od strzelców. 4 Rzekł tedy Saul do slugi swego, co za nim broń nosi: Dobądź miecza twoego, a przebij mi nim, by snać nie przyszli ci nieobrzańcy, a nie pośmiewali się ze mnie. Ale nie chciał sluga, który nosił broń jego; bo się bardzo bał. Przetoż porwawszy Saul miech, padł nań. 5 A widząc sluga, co nosił broń jego, że umarł Saul, padłszy też i sam na miecz umarł. 6 A tak umarł Saul, i trzej synowie jego, i wszystek dom jego z nim pospolu zginął. 7 Co gdy ujrzały wszyscy mężowie Izraelscy, którzy mieszkali na dolinie, iż uciekli Izraelczycy, a iż pomarli Saul i synowie jego, opuściwszy miasta swe także uciekli. I przyszli Filistynowie, i mieszkali w nich. 8 A gdy nazajutrz przyszli Filistynowie braci lupy z pobitych, znalezli Saula, i synów jego, leżących na górze Gielboe; 9 A złupiwszy go wzięli głowę jego, i zbroję jego, i posłali po ziemi Filistyńskiej wokoło, aby to ogłoszone było przed bałwany ich, i przed ludem. 10 I położyli zbroję jego w domu boga swego, a głowę jego zawiesili w domu Dagonowym. 11 Usłyszałszy tedy wszyscy mężowie Jabel Gafaad wszystko, co uczynili Filistynowie Saulowi, 12 Powstali wszyscy mężowie mocni, i wzięli ciało Saulowe, i ciało synów jego, a przyniósłszy do Jabelas pogrzebli kości ich pod dębem w Jabelas, i pościeli przez siedm dni. 13 A tak umarł Saul dla przestępstwa swego, którym był wystąpił przeciwko Panu, i przeciwko słowu Państkiemu, którego nie przestrzegał, iż się radził ducha wieszczańskiego, pytając się go; 14 A iż się nie radził Pana, zabił go, a przeniósł królestwo na Dawida, syna Isajego.

11 Zebrał się tedy wszystek Izrael do Dawida do Hebronusa, mówiąc: Otośmy kość twoja i ciało twoje! **2** Jako i przedtem, gdy jeszcze był Saul królem, też wywodził i wwoził Izraela. Tak Pan, Bóg twój, rzekł tobie: Ty będziesz paś lud mój Izraelski, a ty będziesz wodzem nad ludem moim Izraelskim. **3** A tak przyszli wszyscy starsi Izraelscy do króla do Hebronusa, i uczynili Dawid z nimi przyjazne w Hebronie przed Panem, i pomazali Dawida za króla nad Izraelem według słowa Pańskiego, które powiedział przez Samuela. **4** Jechał tedy Dawid ze wszystkim Izraelem do Jeruzalem, które jest Jebus, gdzie byli Jebuzejczycy obywatelem ziemi. **5** I rzekli obywatele Jebuzejczy do Dawida: Nie wnijdźesz sam. Ale Dawid wziął zamek Syoński, który jest miastem Dawidowem. **6** Bo był rzekł Dawid: Ktobkolwiek poraził Jebuzejczyka najpierw, ten będzie skiążciem i hetmanem. Przetoż wstąpił najpierw Joab, syn Sarwii, i został hetmanem. **7** I mieszkał Dawid na onym zamku; dla tego nazwano go miastem Dawidowem. **8** I zbudował miasto w okolicy, od Mello aż w okrag; a Joab pobudował ostatek miasta. **9** A tak Dawid im dalej, tem więcej rozmnażał się, i rosł; albowiem Pan zastępów był z nim. **10** A cić są najordziedniejsi rycerze, których miał Dawid, którzy się ménie starali z nim o królestwo jego ze wszystkim Izraelem, aby go królem uczynili według słowa Pańskiego nad Izraelem. **11** A tenci jest poczet rycerzy, których miał Dawid: Jasobam, syn Chachmonowy, przedniejszy między trzydziestoma; ten podniósłszy oszczęp swój na trzystu, jednym razem ich zabił. **12** A po nim Eleazar, syn Dodonowy, Achochytyczyk; ten był jednym między trzema mocarzami. **13** Ten był z Dawidem w Pasdamiim, gdzie się zebrali byli Filistynowie ku bitwie; a była ona część pola pełna jeczmienia, a lud był uciekł przed Filistynami. **14** I stanęli w pośród onego pola, i obroniли go, a porazili Filistynów: i wybałił Pan lud wybawieniem wielkiem. **15** Ci także trzej ze trzydziestu przedniejszych wstąpili na skał do Dawida do jaskini Odollam, gdyż wojsko Filistyńskie leżało obozem w dolinie Rafaim; **16** Albowiem Dawid natenczas mieszkał na zamku, a stanowisko Filistyńskie było natenczas w Betlehem. **17** Pragnęły tedy Dawid: Oby mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy! **18** Przetoż przebiwszy się ci trzej przez wojsko Filistyńskie, naczepali wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy, a wzialszy przynieśli do Dawida. Lecz jej nie chciał Dawid pić, ale ją wylał na ofiarę Panu. **19** I rzekł: Nie daj mi tego, Boże mój, abym to uczynić miał! Izali krew tych mężów pić będą, którzy odważyli żywot swój? albowiem z odwagą żywota swego przynieśli ją; i nie chciał jej pić. To uczyńli trzej oni mocarze. **20** A Abisaj, brat Joabowy, był przedniejszy z onych trzech; tenże podniósł włócznię swą na trzystu ludu, które pobił, i otrzymał sławę między onymi trzema. **21** Tych trzech nad innymi dwóch był sławniejszy, a był ich skiążciem; jednak onych trzech pierwszych nie doszedł. **22** Banajas też, syn Jojady, syn męża dużego, wielkich spraw, z Kabseela, ten zabił dwóch mocarzów Moabskich; ten też zszedłszy zabił lwa w pośród jamy, gdy był śnieg. **23** Ten też zabił męża Egipczanina, męża, którego wzrost był na pięć lokci. A chociaż Egipczanin miał w ręku oszczęp jako nawój tkacki, wszakże przyszeli do niego z kijem, i wydał oszczęp z ręki Egipczanina, i zabił go oszczępem jego. **24** To uczynił Banajas, syn Jojady, który także sławny został między onymi trzema mocarzami. **25** A choć był między onymi trzydziestoma sławnym, wszakże nie doszedł onych trzech. I postanowił go Dawid nad drabantami swymi. **26** A w wojsku co mocniejsi byli: Asael, brat Joabowy, Elkanan, syn Dodonowy z Betlehem; **27** Sammot Harodczyk, Heles Felonitczyk; **28** Hyra, syn Ikkiesowy, Tekuitczyk, Abiezer Anatotczyk; **29** Sybbechaj Husatczyk, Ilaj Ahohytczyk; **30** Maharaj Netofatzczyk, Heled, syn Baamy, Netofatzczyk; **31** Itaj, syna Rybajego, z Gabaat

synów Benjaminiowych, Banajas Faratończyk; **32** Hutaj od potoku Gaas; Abiel Arbatczyk; **33** Asmawet Bacharomczyk; Eliachba Salaborńczyk. **34** Synowie Asema Gisończyka: Jonatan, syn Sagii, Hororczyk; **35** Ahijam, syn Zacharowy, Ararytczyk, Elifal, syn Urowy; **36** Hefer Mecheratczyk, Achijas Felonitczyk; **37** Hesro Karmelczyk, Naaraj, syn Ezbajowy; **38** Joel, brat Natanowy, Michbar, syn Gierego. **39** Selek Ammonitczyk, Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Koaba, syna Sarwii; **40** Hyra Iterjczyk, Gareb Iterjczyk; **41** Uryjasz Hetecjczyk, Zabad, syn Achalaiego. **42** Adyna, syn Sysy, Rubenitczyk, książę Rubenitów, a z nim trzydzieści mężów. **43** Hanan, syn Maachy, i Jozafat Mitnitzczyk. **44** Uryjasz Asteratczyk, Sama i Jehijel, synowie Hotamy Aerończyka. **45** Jedinael, syn Symry, i Jocha, brat jego, Tysytczyk. **46** Eiel Machawimczyk, i Jerybaj, i Josawijasz, synowie Elhaamowi, i Itma Moabczyk. **47** Eiel, i Obed, i Jaasjel z Mezobaj.

12 A cić sa, co byli przyszli do Dawida do Sycellegu, gdy się jeszcze krył przed Saulem, synem Cysowym; a ci byli między mocarzami posilek dawający w bitwie, **2** Nosiący łuk, a prawą i lewą ręką ciskający kamieńmi, i strzelający z łuku, a byli z braci Saulowych z pokolenia Benjaminiowego: **3** Księże Achyjezer, i Joaz, synowie Semmai Gabatczyka, i Jezyjel, i Falet, synowie Azmawetowi, i Baracha, i Jehu Anatotczyk; **4** Ismajasz też Gabaorńczyk, mężczyzna między trzydziestoma, a był przelóżony nad trzydziestoma; i Jeremiasz, i Jahazyel, Johanan, i Jozabad Gliederatczyk; **5** Eluzaj, i Jerymot, i Bealijasz, i Semaryjasz, i Sefatyjasz Harufitszyk; **6** Elkana, i Jesyjasz, i Asareel i Joezer, i Jasobam Korchytczyk; **7** IJoela, i Zebadyjasz, synowie Jerohamow z Giedor. **8** A z pokolenia Gadowego zbiegli byli do Dawida na miejsce obronne na puszcze mężowie duzy, mężowie sposobni do boju, noszący tarcz i kopię, których twarze były jako lwie tarze, a jako sarny po górzach prędry; **9** Eser przedniejszy, Obadyjasz wtóry, Elijab trzeci, **10** Mismanna czwarty, Jeremiasz piąty, **11** Ataj szósty, Eiel siódmy, **12** Jochanan ósmy, Elzebad dziewiąty, **13** Jeremiasz dziesiąty, Machbanajasz jedenasty. **14** Ci byli z synów Gadowych, hetmani wojska, jeden nad stem mniejszy, a większy nad tysiącem. **15** Cić sa, którzy przeszli Jordan miesiąca pierwszego, który był wylą ze wszystkich brzegów swoich; i wygnali wszystkich mieszkańców w dolinach na wschód i na zachód słońca. **16** Przyszli także niektórzy z synów Benjaminiowych i z Judowych, do miejsca obronnego, do Dawida. **17** I wyszedł Dawid przeciwko nim a odpowiadając, rzekł im: Jeżeliście spokojnie przyszli do mnie, abyście mi ratowali, serce też moje złączy się z wasi; ale jeżeliście przyszli, abyście mi wydali nieprzyjaciolom moim, (choć nie masz nieprawości przy mnie) niech w to wejrzy Bóg ojców naszych, a niech sądzi. **18** Tedy Duch przyobleki Amazyjasza, przedniejszego między hetmanami, i rzekł: Twoiśmy, o Dawidzie! a z tobą przestajemy, synu Isajego. Pokój, pokój tobie, i pokój pomocnikom twoim! gdyż ci pomaga Bóg twój. A tak przyjął ich Dawid, i postanowił ich hetmanami wojska. **19** A z pokolenia Manasesowego odpadli niektórzy do Dawida, gdy ciągnął Filistynów przeciwko Saulowi na wojnę; ale im nie byli na pomoc, gdyż naradziszy się księążata Filistynscy odesłali go, mówiąc: Ten z niebezpieczeństwem głów naszych odpadnie do Saula, pana swego. **20** Gdy tedy szedł do Sycelu, uciekli do niego niektórzy z pokolenia Manasesowego: Adnach i Jasobad, i Jediaeł, i Michael, i Jozabad i Elihu, i Sylletaj, i hetmani nad tysiącami w pokoleniu Manasesowem. **21** A ci posiliwali Dawida przeciwko onemu hufowi; bo mężni byli wszyscy, przetoż byli hetmanami w wojsku jego. **22** Nawet na każdy dzień ściągali się do Dawida na pomoc jemu, aż było wojsko wielkie jako wojsko Boże. **23** A tać jest liczba przedniejszych gotowych

do boju, którzy przyszli do Dawida do Hebronu, aby przenieśli królestwo Saulowe do niego według słowa Pańskiego. **24** Z synów Judowych, noszących tarcz i włócznię, sześć tysięcy i ośm set gotowych do boju. **25** Z synów Symeonowych, mężczyzn do boju, siedem tysięcy i sto. **26** Z synów Lewiego cztery tysiące i sześć set. **27** Jojada także przedniejszy z synów Aaronowych, a z nim trzy tysiące i siedem set. **28** A Sadok młodzieniec, rycerz mężczyzny, i z domu ojca jego książąt dwadzieścia i dwóch. **29** A z synów Benjaminiowych, braci Saulowych, trzy tysiące; bo jeszcze wielka część ich przestawała z domem Saulowym. **30** A z synów Efraimowych dwadzieścia tysięcy i ośm set, ludzi mężczyzn, mężów sławnych w domach ojców ich. **31** A z połowy pokolenia Manasesowego ośmnasta tysięcy, którzy byli mianowani według imion, aby przyszli i postanowili Dawida królem. **32** A z synów Isascharowych, umiejących rozszczepiać czaszki, tak iż wiedzieli, co kiedy czynić miał Izrael, książąt ich dwudzięcie; a wszyscy bracia ich przestawali na radzie ich. **33** Z pokolenia Zabulonowego, którzy wychodzili na wojnę, gotowych do boju z każdym orężem wojennym, pięćdziesiąt tysięcy, stawających w szyku jednostajnym sercem. **34** A z pokolenia Neftalimowego książąt tysiąc, a z nimi z tarczami i z kopijami trzydzięci i siedem tysięcy. **35** A z pokolenia Danowego, gotowych do boju, dwadzieścia i osiem tysięcy i sześć set. **36** A z pokolenia Aserowego, którzy wychodzili na wojnę, i umieli się szkować do bitwy, czterdzięci tysięcy. **37** A z Za-Jordania z pokolenia Rubenowego i Gadowego, i z połowy pokolenia Manasesowego ze wszystkim orężem wojennym sto i dwadzieścia tysięcy. **38** Ci wszyscy mężczyźni walczeni sprawni ku bitwie, sercem uprzemijem przyszli do Hebronu, aby postanowili Dawida królem nad wszystkim Izraelem. Nadto i wszyscy inni z Izraela jednego serca byli, aby postanowili królem Dawida. **39** I byli tam z Dawidem przez trzy dni jedząc i pijąc: bo im byli nagotowali bracia ich. **40** Także i którzy blisko ich byli aż do Isaschar i Zabulon i Neftalim, przynosili chleby na oślach, i na wielblądach, i na mulach, i na wołach, potrawy, makie, figi, rodzynki, i wino, i oliwę, i wołów, i owiec wielkim dostatkiem; bo była radość w Izraelu.

13 A Dawid wszedł w radę z hetmanami nad tysiącami, i z setnikami, i ze wszystkimi rotmistrzami. **2** I mówił Dawid do wszystkiego zgromadzenia Izraelińskiego: Jeżeli się wasz podoba, i jeżeli to jest od Pana Boga naszego, rozeslijmy wszędzie do braci naszych pozostałych po wszystkich krainach Izraelskich; przytem też do kapelanów i Lewitów po miastach i przedmieściach ich, a niech się zgromadzą do nas: **3** Abysmy przeprowadzili skrzynię Boga naszego do nas; albowiem nie pytaliśmy się o niej za dni Saulowskie. **4** I rzekło wszystko zgromadzenie, aby się tak stało; bo się ta rzecz podobała wszystkiemu ludowi. **5** Zebrał tedy Dawid wszystkiego Izraela od Nilu Egipskiego aż gdzie się chodzi do Emat, aby przyprowadzili skrzynię Bożą z Karyatyjarami. **6** A tak przyszedł Dawid, i wszystek Izrael do Baala w Karyatyjaram, które jest w Judzie, aby przyprowadzili stamtąd skrzynię Pana Boga siedzącego nad Cherubinami, gdzie wzywane bywa imię jego. **7** I wieźli skrzynię Bożą na woziu nowym z domu Abinadabowego, a Oza i Achyjo prowadzili wóz. **8** Lecz Dawid i wszystek Izrael grali przed Bogiem ze wszystkiej mocy, i pieśniami, i na harfach, i na cytrach, i na bębnych, i na cymbałach, i na trabach. **9** A gdy przyszli na bojewisko Chydona, ściągnął Oza rękę swą, aby zadzięczał skrzynię; bo woły były wystąpiły z drogi. **10** I rozgniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabił go, przeto iż ściągnął rękę swą ku skrzyni; i umarł tamże przed Bogiem. **11** I zafrasował się Dawid, iż to rozerwanie Pan uczynił w Ozie; a przetoż nazwał ono miejsce Peres Oza, aż do dnia tego. **12** I uląkł się Dawid Boga dnia onego, a rzekł: Jakoż mam wprowadzić do siebie skrzynię

Bożą? **13** Przetoż nie wprowadził Dawid skrzyni do siebie, do miasta Dawidowego; ale ją wprowadził do domu Obededoma Gitejczyka. **14** I została skrzynia Boża między domownikami Obededomowymi w domu jego przez trzy miesiące. I błogosławił Pan domowi Obededomowemu i wszystkiemu, co miał.

14 Potem posłał Hiram, król Tyrski, posłów do Dawida, i drzewa cedrowe, i murarzy i ciesli, aby mu zbudowali dom. **2** I poznął Dawid, iż go utwierdził Pam królem nad Izraelem, a iż wywiązł królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego. **3** (I pojął Dawid więcej żon w Jeruzalemie, a spłodził Dawid więcej synów i córek. **4** A te są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Samna, i Sobab, Natan, i Salomon, **5** I Ibchar, i Elisua, i Elfalet, **6** I Noga, i Nefeg, i Jafija, **7** I Elisama, i Beelijada, i Elifelet.) **8** Wtem usłyszałszy Filistynowie, że był pomazany Dawid za króla nad wszystkim Izraelem, wyciągnęli wszyscy Filistynowie, aby szukali Dawida. Co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przeciwko nim. **9** Bo Filistynowie przyciągnawszy rozpostarli się w dolinie Rafaim. **10** I radził się Dawid Boga, mówiąc: Mamli iść przeciw Filistynom? a podaszli ich w ręce moje? I odpowiedział mu Pan: Idź a podam ich w ręce twoje. **11** A gdy oni przyciągnęli do Baal Perazym, porażili tam Dawid, i rzekł Dawid: Rozerwał Bóg nieprzyjacioli moje przez rękę moję, jako się rozrywają wody; a przetoż nazwano imię miejsca onego Baal Perazym. **12** I zostawili tam bogi swoje; a Dawid rozkazał, aby je spalono ogniem. **13** Lecz zebrałszy się znowu Filistynowie rozpostarli się w dolinie. **14** Przetoż radził się znowu Dawid Boga. I rzekł mu Bóg: Nie ciągnij za nimi, ale się odwrócić od nich, abyś na nich natrafił przeciwko morom. **15** A gdy usłyszyłszy szum idącego po wierzchach morwowych, tedy wyniósłszy do bitwy; bo wyszedł Bóg przed tobą, aby poraził wojska Filistyńskie. **16** I uczynił Dawid, jako mu był rozkazał Bóg; i porażili wojska Filistyńskie od Gabaon aż do Gazer. **17** A tak rozwiałło się imię Dawidowe po wszystkich ziemiach: i sprawiło to Pan, że był straszny wszystkim narodom.

15 A gdy sobie pobudował Dawid domy w mieście swojem, i nagotował miejsce skrzyni Bożej, i rozbił jej namiot, **2** Tedy rzekł Dawid: Niegodzi się nosić skrzyni Bożej jedno Lewitom. Tych bowiem obrał Pan, aby nosili skrzynię Bożą, i służyli mu az na wieki. **3** Przetoż zebrał Dawid wszystkiego Izraela do Jeruzalemu, aby przeniósł skrzynię Państwa na miejsce jej, które jej był zgotował. **4** I zgromadził Dawid synów Aaronowych i Lewitów. **5** Z synów Kaatowych: Uryjela przedniejszego, i braci jego sto i dwadzieścia, **6** Z synów Merarego: Asajasza przedniejszego, i braci jego dwieście i dwadzieścia. **7** Z synów Giersonowych: Joela przedniejszego, i braci jego sto i trzydzięci. **8** Z synów Elisafanowych: Semejasza przedniejszego, i braci jego dwieście. **9** Z synów Hebronowych: Elijela przedniejszego, i braci jego ośmdzięciąt. **10** Z synów Hasyjelowych: Aminadaba przedniejszego, i braci jego sto i dwanaście. **11** Tedy wezwał Dawia Sadoka i Abijatara, kapelanów, także Lewitów Uryjela, Asajasza, i Joela, Semejasza, i Elijela, i Aminadabę; **12** I rzekł do nich: Wyście przedniejsi z domów ojcowskich między Lewitami; poświęćcie się i z braćmi swoimi, abyście przynieśli skrzynię Pana, Boga Izraelskiego, na miejsce, którym jej nagotował. **13** Albowiem iżesieć tego pierwej nie uczynili, uczynił rozerwanie Pan, Bóg nasz, między nami; bośmy go nie szukali według przystępstwa. **14** Poświęcili się tedy kapłani i Lewitowie, aby przynieśli skrzynię Pana, Boga Izraelskiego. **15** I niesli synowie Lewitów skrzynię Bożą, jako był roznakowany Mojsze według słowa Pańskiego, na ramionach swych, na drażkach które przy niej były. **16** I rzekł Dawid przedniejszym z Lewitów, aby postanowili z braci swoich śpiewaków z instrumentami muzycznemi, z lutniami,

z cytrami, i z cymbałami, aby słyszany był wyniesiony głos z weselem. 17 I postanowili Lewitowie Hemana, syna Joelowego, a z braci jego Asafa, syna Barachyjaszowego, a z synów Merarego, braci ich, Etana syna Chysajowego; 18 A z nimi braci ich w rzędzie wtórym: Zacharyjasza, Bena, i Jazyjela, i Semiramota, i Jechyjela, i Unni, Elijaba, i Benajasza, Maasejasza, i Matytyjasza, i Elifelego, i Miknejasza, i Obededoma, i Jehijela, odźwiernych. 19 A śpiewacy Heman, Asaf, i Etan na cymbałach miedzianych głośno grali. 20 A Zacharyjasz, i Jazyjel, i Semiramot, i Jechyjel, i Unni, i Elijab, i Maasejasz, i Benajasz grali na lutniach przy śpiewaniu wysokiem. 21 A Matytyjasz, i Elifele, i Miknejasz, i Obededom, i Jechyjel, i Azazyjasz grali na cytrach przy śpiewaniu niskiem. 22 A Kienanijasz, przedniejszy z Lewitów, którzy nieśli skrzynię, rozrządzał, jakoby nieść miano; bo był roztropny. 23 Ale Bacharyjasz i Elkana byli odźwiernymi u skrzyni. 24 A Sebaniasz i Jozafat, i Natanael, i Amasaj, i Zacharyjasz, i Benajasz, i Elezer, kapłani, trąbili w trąby przed skrzynią Bożą; ale Obededom i Jechyjasz byli odźwiernymi u skrzyni. 25 A tak Dawid i starsi Izraelscy, i hetmani nad tysiącami szl, aby przeprowadzili skrzynię przymierza Państwego z domu Obededomowego z weselem. 26 I stało się, gdy Bóg wspomogł Lewitów, niosących skrzynię przymierza Państwego, że ofiarowali siedm wołów, i siedm baranów. 27 A Dawid był obleczyony w szatę bisiorową, także i wszyscy Lewitowie, którzy nieśli skrzynię, i śpiewacy, i Kienanijasz, rządca tych, co nieśli między śpiewakami; a Dawid miał na sobie efol Iniany. 28 A tak wszystki Izrael prowadził skrzynię przymierza Państwego z weselem, i z hukiem kornetu, i trąby, i cymbałów, grając na lutniach i na cytrach. 29 I stało się, gdy skrzynia przymierza Państwego wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem ujrzała króla Dawida skaczącego, i grającego, i wzgardziła go w sercu swojem.

16 A gdy przynieśli skrzynię Bożą, i postawili ją w pośród namiotu, który był Dawid rozbil, tedy sprawowali całopalenia i ofiary spokojońne przed Bogiem. 2 A gdy dokonczyły Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokojońnych, błogosławili ludowi w imię Państwkie. 3 I rozdzielił wszystkim mężom Izraelskim, od męża aż do niewiasty, każdemu po bochenku chleba, i po sztuce mięsa, i po łagiewce wina. 4 A postanowił przed skrzynią Państką z Lewitów sługi, aby wspominali, i wyznawali, i chwaliли Pana, Boga Izraelskiego. 5 Asaf był przedniejszy, a wtóry po nim Zacharyjasz, Jechyjel, i Semiramot, i Jechyjel i Matytyjasz, i Elijab, i Benajasz, i Obededom, i Jechyjel; ci na instrumentach, na lutniach, na harfach, ale Asaf na cymbałach, grali. 6 Benajasz zaś i Jachazyjel kapłani z trąbami ustawnicze byli przed skrzynią przymierza Bożego. 7 Dopiero dnia onego najpierw postanowił Dawid, aby tym psalmem chwałony był Pan przez Asafa i braci jego: 8 Wysławiajcie Pana, wzywajcie imienia jego, a opowiadajcie między narodami sprawy jego. 9 Śpiewajcie mu, grajcie mu, rozmawiajcie o wszystkich cudach jego. 10 Chlubcie się w imieniu świętym jego, a niech się rozraduje serce szukających Pana. 11 Szukajcie Pana, i mocy jego; szukajcie oblicza jego zawzdy. 12 Wspominajcie dziwne sprawy jego, które czynił, i cuda jego, i sądy ust jego. 13 O nasienie Izraelskie, słudzy jego! O synowie Jakóbowi, wybrani jego! 14 On jest Pan, Bóg nasz; po wszystkiej ziemi sady jego. 15 Pamiętajcie aż na wieki na przymierze jego, na słowo, które przekazał do tysiącznego pokolenia; 16 Które postanowił z Abrahämem, i na przysięgę jego z Izaakiem; 17 I postanowił to Jakóbowi za prawo, a Izraelowi za przymierze wieczne, 18 Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananejską za sznur dziedzictwa waszego. 19 Choć was była mała liczba, a przez krótki czas byliście przychodnymi w niej; 20 I przechodzili od narodu do

narodu, i od królestwa do innego ludu: 21 Nie dopuścił nikomu, aby ich ucisnąć miał, i karał dla nich królów, 22 Mówiąc: Nie tykajcie pomazańców moich, a prorokom moim nie czyśćcie nic złego. 23 Śpiewajcie Panu wszystka ziemia; opowiadajcie ode dnia do dnia zbwabienie jego. 24 Opowiadajcie między narodami chwałę jego, i między wszystkimi ludźmi dziwne sprawy jego; 25 Bo wielki jest Pan, i chwalebny bardzo, i straszniejszy nad wszystkich bogów; 26 Gdyż bogowie pogańscy są bałwanami; ale Pan niebiosa uczynił. 27 Sława i zacność przed nim, moc i wesele na miejscu jego. 28 Przynieście Panu pokolenia narodów, przynieście Panu chwałę i moc. 29 Przynieście Panu chwałę imienia jego, przynieście dary, a przychodzię przed obliczennością jego; klaniając się Panu w ozdobie świętobliwości. 30 Bójcie się oblicza jego wszystka ziemia, a będzie utwierdzony okrag ziemi, aby się nie poruszył. 31 Niech się rozradują niebiosa, a niech się rozweseli ziemia, a niech mówią w narodach: Pan króluje! 32 Niech zaszumi morze, i ze wszystkiem, co w niem jest; niech się rozraduje pole, i wszystko, co na niem jest. 33 Tedy się rozwesela drzewa leśne przed Panem; albowiem przeszedł sądzieć ziemię. 34 Wysławiajcie Pana; albowiem dobry, bo na wieki trwa miłosierdzie jego. 35 A mówicie: Zachowaj nas, Boże zbawienia naszego! i zgromadź nas, a wyrwij nas od pagan, abyśmy wielbili imię święte twoje, i chlubili się w chwale twojej. 36 Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki. I rzekł wszystek lud Amen, i chwalił Pana. 37 I zostawił tam Dawid przed skrzynią przymierza Państwego Asafą i braci jego, aby służyli przed skrzynią ustawnicze według potrzeby dnia każdego. 38 Lecz Obededom i braci ich sześćdziesiąt i ósm, Obededoma mówię, syna Jedytunowego, i Hose, uczynili odźwiernymi. 39 A Sadoka kapłana, i braci jego kapłanów postawił przed przybytkiem Państkim na wyżynie, która była w Gabaon, 40 Aby ofiarowali całopalenia Panu na ołtarzu całopalenia ustawnicze rano i w wieczór, a to według wszystkiego, co napisano w zakonie Państwkim, który przkazał Izraelowi. 41 A z nimi Hemana i Jedytuna, i innych na obranych, którzy byli z imienia mianowani, aby chwaliли Pana, przeto iż na wieki trwa miłosierdzie jego. 42 A między nimi Heman i Jedytun, trąbili i grali na trąbach, na cymbałach, i na innych instrumentach muzycznych Bogu; ale synów Jedytunowych postawił u wrót. 43 A tak rozszedł się wszyscy lud, każdy do domu swego. Dawid się też wrócił, aby błogosławili domowi swemu.

17 I stało się, gdy mieszkał Dawid w domu swym, że rzekł do Natana proroka: Oto ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia przymierza Państwego pod kortynami. 2 I rzekł Natan do Dawida: Cokolwiek jest w sercu twem, uczyń, gdyż Bóg jest z tobą. 3 Potem onej nocy stało się słowo Boże do Natana, mówiąc: 4 Idź, a mów do Dawida, sługi mego: Tak mówi Pan: Nie ty mi będziesz budował domu do mieszkania; 5 Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, którego wywiódł synów Izraelskich, aż do dnia tego: alem się przechadzał z namiotu do namiotu, i z przybytu do przybytu. 6 Wszędzie gdziemkolwiek chodził ze wszystkim Izraelem, izaśm i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, którymem rozkazał, aby paśni lud mój, mówiąc: Przecześnieście mi nie zbudowali domu cedrowego? 7 Przetoż teraz tak powiesz słudze memo Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni, gdyś chodził za trzodą, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim; 8 I byłem z tobą wszędzie, gdziekolwiek chodził, a wyglądałem wszystkich nieprzyjaciół twoich przed twarzą twoją, i uczynilem ci imię, jako imię wielkich ludzi, którzy są za ziemi. 9 A postanowiłem miejsce ludowi memo Izraelskiemu, i wszczępilem go; i będzie mieszkał na miejscu swem, a nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić, jako przedtem; 10 Zaraz ode dni, którychem postanowił sędziów

nad ludem moim Izraelskim, i poniżejem wszystkich nieprzyjaciół twoich, i oznajmiłem ci, żeć Pan dom zbuduje. **11** A gdy się wypełnią dni twoje, abyś szedł za ojcamy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które będzie z synów twoich, i umocnię królestwo jego. **12** Ten mi zbuduje dom, i utwierdę stolicę jego aż na wieki. **13** Ja mu będę za ojca a on mi będzie za syna, a miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom je odjął od tego, który był przed tobą; **14** Owszem postanowię go w domu moim, i w królestwie mojem aż na wieki, a stolica jego będzie trwała aż na wieki. **15** Według tych wszystkich słów i według wszystkiego widzenia tego, tak mówił Natani do Dawida. **16** Zatem wszedłszy król Dawid, siadł przed obliczem Pańskiem, i rzekł: Cóżem ja jest, Panie Boże! co jest dom mój, żeś mi przywiódł aż dotąd? **17** Lecz i to mało było przed oczyma twemi, o Boże! ależ też obietnicę uczynił o domie sługi twoego na czas daleki, i wejrzałeś na mnie według obyczaju ludzkiego, wywyższając mnie, o Panie Boże! **18** Cóż jeszcze więcej ma mówić Dawid przed tobą o uwielbieniu sługi twoego? albowiem ty znasz sługę twoego. **19** Panie! dla sługi twoiego i według serca twoego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, abyś znajome uczynił te wszystkie wielmożne sprawy. **20** Panie! nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, wedle wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. **21** I który jest jako lud twój, jako Izrael, naród jedyny na ziemi, dla któregoby Bóg szedł, aby go sobie odkupił za lud, a uczynił sobie imię, czyniąc wielkie rzeczy i straszne, wyganiając pogany przed twarzą ludu twoego, którys wykupił z Egiptu? **22** I uczyniłeś lud twój Izraelski sobie za lud aż na wieki, a ty Panie! staleś się im za Boga. **23** Przetoż rzesza, o Panie! słowo, któreś powiedział o słudze twoim, i o domu jego, niech będzie stwierdzone aż na wieki, a uczyń, jakoś powiedział. **24** Niechajże się tak stanie, i niechaj będzie uwielbione imię twoje aż na wieki, aby mówiono: Pan zastępów, Bóg Izraelski, Bogiem jest nad Izraelem; a dom Dawida, sługi twoego, niechaj umocniony będzie przed twarzą twoją. **25** Albowiemś ty, Boże mój! objawił słudze twemu, iż mu zbudujesz dom; przetoż znalazł sługa twój u siebie, aby się modlił przed tobą. **26** A tak o Panie! tyś sam Bóg, a mówileś to dobre o słudze swym. **27** Teraz tedy poczęłeś błogosławia domowi sługi twoego, aby trwał na wieki przed tobą; boś ty Panie! jemu błogosławiał, a będzie ubłogosławiony na wieki.

18 I stało się potem, że poraził Dawid Filistynów i poniżył ich, a wziął Get i wsie jego z rąk Filistynów. **2** Poraził też Moabczyki, i byli Moabczyki sługami Dawidowymi, przynosząc mu hold. **3** Poraził też Dawid Hadarezerów, króla Soby w Emat, gdy był wyjechał, aby rozprzestrzenić państwo swoje nad rzeką Eufrates. **4** Zabrał mu tedy Dawid tysiąc wozów, i siedem tysięcy jezdnich, i dwadzieścia tysięcy mężów pieści, i poderwał Dawid żyły wszystkich woźników, zachowawszy z nich koni do stu wozów. **5** Przyciągnęli też Syryjczycy z Damaszku na pomoc Hadarezerowi, królowi Soby; lecz poraził Dawid z Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów. **6** Tedy Dawid osadził żołnierzem Syryję Damaską, a byli Syryjczycy sługami Dawidowymi, oddawając mu hold; i zachowywał Pan Dwida, gdzie się kolwiek obrócił. **7** Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hadarezerowi, i wniosł je do Jeruzalemu. **8** Przytem z Tybchat i z Chun, miast Hadarezerowych, nabrał Dawid miedzi bardzo wiele, z której Salomon sprawił morze miedziane, i słupy, i naczynia miedziane. **9** A gdy usłyszał Tohy, król Emat, że poraził Dawid wszystko wojsko Hadarezera, króla Soby. **10** Posłał Adorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozwolił w pokoju, i aby mu powińskał, przetoż, że zwalczył Hadarezera, i poraził go; (albowiem walczył Tohy z Hadarezerem) który przyniósł z sobą wszelakie naczynie złote, i srebrne, i miedziane. **11** Które też poświęcił król Dawid Panu

z srebrem i ze złotem, które był pobrał od wszystkich narodów, od Edomczyków, i od Moabczyków, o od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów. **12** A Abisaj, syn Sarwii, poraził Edomczyków w dolinie solnej ośmnaście tysięcy. **13** I osadził Edomską ziemię żołnierzem: a byli wszyscy Edomczyci slugami Dawidowymi: i zachowywał Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił. **14** A tak królował Dawid nad wszystkim Izraelem, czyniąc sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu. **15** A był Joab, syn Sarwii, nad wojskiem, a Jozafat, syn Ahiludowy, kanclerzem. **16** A Sadok, syn Achitobowy, i Abimelech, syn Abijatara, byli kapelanami, a Susa był pisarzem. **17** Benajasz też, syn Jojady, był przełożonym nad Cheretczykami i Feletczykami; a synowie Dawidowi byli pierwszymi przy boku królewskim.

19 I stało się potem, że umarł Nahas, król synów Ammonowych, a syn jego królował miasto niego. **2** Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie nad Hanonem, synem Nahasowym; bo ojciec jego uczynił miłosierdzie nademną. I posłał Dawid posłów, aby go cieszyli po ojcu jego; a tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych, do Hanona, aby go cieszyli. **3** Ale rzekli książęta synów Ammonowych do Hanona: Mniemasz, żeby Dawid czynił uczciwość ojcu twemu, iż przysiął do ciebie tych, którzyby cię cieszyli; ażaz nie dla tego, aby wypatrzyli i wyspiegowali, i zburzyli tę ziemię, przyszli słudzy jego do ciebie? **4** Przetoż zwiąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił je, i pobrzał szaty ich od połowy aż do zadków, i puścił ich. **5** Poszli tedy niektórzy, i oznajmili Dawidowi o tych mężach. I posłał przeciwko nim, (ponieważ byli oni mężowie zelżeni bardzo,) i rzekł im król: Zostańcie w Jerycho, aż odrosną brody wasze, potem się wróciecie. **6** A widząc synowie Ammonowi, że się obrzydli mieli Dawidowi, posłał Hanon i synowie Ammonowi tysiąc talentów srebra, aby sobie najęli za te pieniądze z Mezopotamii i z Syrii Maacha, i z Soby wozy i jezdnich. **7** I najęli sobie za one pieniądze trzydziest i dwa tysiące wozów, i króla Maacha z ludem jego. Którzy przyciągnęwszy położyli się obozem przeciw Medebeam; a synowie Ammonowi zebrawszy się z miast swych, stawili się do bitwy. **8** Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkiem wojskiem ludu rycerskiego. **9** A tak wyciągnawszy synowie Ammonowi uszykowali się do bitwy przed bramą miejską. Królowie zasię, którzy byli przyszli na pomoc, osobno w polu byli. **10** Przetoż widząc Joab uszykowane przeciwko sobie wojsko do bitwy z przodu i z tyłu, wybrał niektórych ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciw Syryjczykom. **11** A ostatek ludu dal pod rękę Abisajemu, bratu swemu; i uszykowali się przeciw synom Ammonowym. **12** I rzekł Joab: Jeżeli mi będą silnymi Syryjczycy, przyjdzieś mi na pomoc, i jeżeli tobie synowie Ammonowi będą silnymi, ja tobie dam pomoc. **13** Zmocniej się, a bądźmy majątnymi za lud nasz, i za miasta Boga naszego, a Pan, co dobrego jest w oczach jego, niech uczyni. **14** Nastąpił tedy Joab, i lud, który z ni był, do bitwy przeciwko Syryjczykom; ale oni uciekli przed nim. **15** Tedy synowie Ammonowi ujrzawszy, że uciekali Syryjczycy, uciekli i oni przed Abisajem, bratem jego, i uszli do miasta; a Joab wrócił się do Jeruzalemu. **16** A tak widząc Syryjczycy, iż byli porażeni od Izraela, wyprawili posłów, i wywiedli Syryjczyków, którzy byli za rzeką, a Sobach, hetman wojska Hadarezerowego, prowadził ich. **17** I oznajmiono to Dawidowi, który zebrawszy wszystkiego Izraela przeprawił się przez Jordan, a przyciągnęwszy do nich uszykował wojsko przeciwko nim; a gdy uszykował wojsko Dawid przeciwko Syryjczykom ku bitwie, zwiedli z nim bitwę. **18** Tedy uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i poraził Dawid z Syryjczyków siedem tysięcy wozów, i czterdzieści tysięcy mężów pieści, i Sobacha, hetmana wojska onego,

zabił. **19** Przetoż gdy ujrzał śludzy Hadarezerowi, iż byli porażeni od Izraela, uczynili pokój z Dawidem, i służyli mu. I nie chcieli napatem Syryjczycy dawać pomocy synom Ammonowym.

20 I stało się po roku tego czasu, gdy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, iż wywiódł Joab co mniejsze rycerstwo, i pustoszył ziemię synów Ammonowych, a przyciągnawszy obległ Rabbę; (lecz Dawid zostawał w Jerozalemie) i dobył Joab Rabby, i zburzył ją. **21** Wziął Dawid koronę króla ich z głowy jego, a znalazł w niej talent złota, i kamienie bardzo drogie. I włożono ją na głowę Dawidową, i wywiódł ludów z miasta bardzo wiele. **3** Lud też, który był w nim, wywiódł, i dał ich potrąć piłami i wozami żelaznymi, i porażać siekierami. Takci uczynił Dawid wszystkim miastom synów Ammonowych, i wrócił się Dawid ze wszystkim ludem do Jerozalemu. **4** Potem znowu gdy była wojna w Gazer z Filistynami, zabił Sobbochaj Husatczyk Syfę, który był z narodu olbrzymów; a tak Filistynowie poniżeni są. **5** Była też jeszcze wojna z Filistynami, gdzie zabił Elchaną, syn Jairowy, Lachmiego, brata Golijata Gitejczyka, którego drzwce u włóczni było nowątki. **6** Nadto jeszcze była wojna w Get, gdzie był mąż wzrostu wielkiego, mając po sześć palców, wszystkich dwadzieścia i cztery; a ten też był z narodu tegoż olbrzyma. **7** Ten gdy urażał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaja, brata Dawidowego. **8** Ci byli synowie jednego olbrzyma z Get, którzy polegli od ręki Dawidowej, i od ręki sług jego.

21 Ale szatan powstał przeciw Izraelowi i pobudził Dawida, aby policzył Izraela. **2** Przetoż rzekł Dawid do Joaba i do przełożonych nad ludem: Idźcie, obliczcie Izraela od Beerseba aż do Dan, a odniescie do mnie, żebym wiedział poczet ich. **3** Ale rzekł Joab: Niech przymnoży Pan ludu swego, jak teraz jest, tyle sto kroć; izali król, panie mój! nie są wszyscy oni sługami pana mego? Przeczę się tego dowiaduję pan mój? Przeczęsheby to miało być na upadek Izraelowi? **4** Wszakże słowo królewskie przemogło Joaba; przetoż wyszedł Joab, a obszedłszy wszystkiego Izraela, wrócił się potem do Jerozalem. **5** I oddał Joab poczet porachowanego ludu Dawidowi. A było wszystkiego Izraela tysiąc tysięcy i sto tysięcy, mężów godnych ku bojowi; a z Judy było cztery kroć sto tysięcy, i siedmdziesiąt tysięcy mężów walecznych. **6** Lecz Lwitów i Benjamitów nie policzył między nich, gdyż przykro było rozkazanie królewskie Joabowi. **7** Owszem nie podobała się Bogu ta rzecz; przetoż pokarał Izraela. **8** I rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczynił; ale teraz oddał, proszę, nieprawość slugi twoego; bom bardzo głupio uczynił. **9** Zatem rzekł Pan do Gada, proroka Dawidowego, mówiąc: **10** Idź, powiedz Dawidowi, a rzecz: Tak mówi Pan: Trzy reczy podajesz: obierz sobie jedną z nich, abym ci czynił. **11** Tedy przyszedł Gad do Dawida, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Obierz sobie: **12** Albo przez trzy lata głód, albo żebysz przez trzy miesiące ginał od nieprzyjaciół twoich, a miecz nieprzyjaciół twoich żebi cię ścigał, albo żebi przez trzy dni miecz Pański i mor był w ziemi, a Anioł Pański żebi niszczył wszystkie granice Izraelskie. Przetoż teraz uważ, co mam odpowiedzieć temu, który mię послął. **13** I rzekł Dawid do Gada: Bardzom ściśniony; niech wpadnę, proszę, w ręce Państkie, gdyż bardzo wielkie są złitowania jego, a w ręce ludzkie niechaj nie wpadam. **14** Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela. I poległy z Izraela siedmdziesiąt tysięcy mężów. **15** Posłał też Bóg Anioła do Jerozalemu, aby ich tracił. A gdy ich tracił, ujrzał Pan, i użalił się nad tem złem, i rzekł Aniołowi tracącemu: Dosyć już, zawścignij rękę twą. A Anioł Pański stał podle bojewiska Ornana Jebuzejczyka. **16** Wtem podniósłszy Dawid oczy swe ujrzał Anioła Państkiego, który stał między ziemią i między niebem, a w ręce

jego miecz jego dobyty, wyciągnięty przeciw Jeruzalemowi. I upadł Dawid i starsi, oblekłszy się w wory, na twarze swoje. **17** Zatem rzekł Dawid do Boga: Izalim nie ja rozkazał liczyć ludu? Jamci jest sam, którym zgrzeszył, i bardzo źle uczynił; ale te owce cóż uczyniły? Panie, Boże mój! niech się obróci, proszę, ręka twoja namię i na dom ojca mego; ale przeciwko ludowi twemu niech się nie srozy ta plaga. **18** Zatem Anioł Pański rzekł do Gada, aby mówił Dawidowi, żeby szedł i zbudował ołtarz Panu na bojewisku Ornana Jebuzejczyka. **19** A tak szedł Dawid według słowa Gadowego, które mówił imieniem Państkiem. **20** Tedy obejrzawszy się Ornana ujrzał onego Anioła; a czterej synowie jego, którzy byli z nim, skryli się; a Ornana młocił pszenicę. **21** Wtem przyszedł Dawid do Ornana; a spojrzałszy Ornana obaczył Dawida, i wyszedłszy z bojewiska, poklonił się Dawidowi twarzą do ziemi. **22** I rzekł Dawid do Ornana: Daj mi plac tego bojewiska, aby zbudować na nim ołtarz Panu; za słusze pieniądze spuśc mi je, a będzie odwróciona ta plaga od ludu. **23** I rzekł Ornana do Dawida: Weźmij je sobie, a niech uczyni król, pan mój, co mu się dobrego widzi; otoczy przydaje i woły na całopalenia, i wóz na drwa, i pszenicę na ofiarę śniadną; to to wszystko daję. **24** I rzekł król Dawid do Ornana: Nie tak, ale raczej kupię za słusze pieniądze; bo nie wezmę co twoego jest, ani będę ofiarował Panu całopalenia darowanego. **25** A tak Dawid dał Ornana za on plac sześć sykłów złota dobrej wagi. **26** I zbudował tam Dawid ołtarz Panu, a ofiarował całopalenia i ofiary spokojne, i wzywał Pana, który go wysłuchał, spuściwszy ogień z nieba na ołtarz całopalenia. **27** I rzekł Pan do Anioła, aby obrócił miecz swój w pochwy swoje. **28** Onego czasu widząc Dawid, iż go wysłuchał Pan na bojewisku Ornana Jebuzejczyka, ofiarował tam ofiary. **29** Albowiem przybytek Państki, który uczynił Mojżesz na puszczy, i ołtarz całopalenia, naoncas był na wyżynie w Gabaonie. **30** A nie mógł Dawid iść do niego, aby się radził Boga; bo przestraszony był mieczem Anioła Państkiego.

22 I rzekł Dawid: Toč jest miejsce domu Pana Boga, i to ołtarz na całopalenie Izraelowi. **2** Przetoż rozkazał Dawid, aby zgromadzono cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraelskiej; i postanowił z nich kamienników, aby ciosali kamienie czworograniste na budowanie domu Bożego. **3** Żelaza taž bardzo wiele na gwoździe, i na drzwi w bramach, i na spajanie nagotował Dawid, i miedzi wagę niezliczoną. **4** Drzewa taž cedrowego bez liczby, albowiem nawieźli Dawidowi Sydorczyki i Tyryjczycy drzewa cedrowego bardzo wiele. **5** Bo rzekł był Dawid: Salomon, syn mój, jest młodzieńczykiem małym, a dom ma być zbudowany Panu wielki i znamienity, któregożby imię i sława po wszystkiej ziemi była; przetoż teraz nagotuję mu potrzeb. I nagotował Dawid przed śmiertią swą bardzo wiele potrzeb. **6** Tedy zawałał Salomona, syna swego, a przykazał mu, aby zbudował dom Panu, Bogu Izraelskiemu. **7** I rzekł Dawid do Salomona: Synu mój! Umyśliłem był w sercu mojem, zbudować dom imieniowi Pana Boga mego. **8** Ale się stało do mnie słowo Państkie, mówiąc: Wieleś krwi rozlał, i wielkie wojny prowadził; nie będziesz budował domu imieniowi memu, przetoż wiele krwi rozlał na ziemię przedmem. **9** Oto syn, któryci się urodzi, będzie mężem spokojnym; bo mu dam odpocznienie od wszystkich nieprzyjaciół jego zewsząd. Przetoż Salomon będzie imię jego; albowiem pokój i odpocznienie dam Izraelowi za dni jego. **10** On zbuduje dom imieniowi memu; on mi będzie za syna, a ja mu będę za ojca, i utwierdzę stolicę królestwa jego nad Izraelem aż na wieki. **11** Przetoż Pan bedzie z tobą, synu mój! I będzie się szczęściło, i zbudujesz dom Pana, Boga twoego, jako mówił o tobie. **12** Wszakże niech ci da Pan roztropność, i zmysł, a niech cię postanowi nad Izraelem, abyś strzegł zakonu Pana Boga twoego. **13** Tedy szczęśliwym będziesz, jeżeli strzędz

i czynić będziesz przykazania i sądy, które rozkazał Pan przez Mojżesza Izraelowi. Zmieniaj się, a bądź mężem, nie bój się ani się lękaj. **14** A otom ja w utrapieniu mojem nagotowałem na dom Pański złota sto tysięcy talentów, i srebra tysiąc tysięcy talentów do tego miedzi i żelaza bez wagi, bo tego wiele jest: drzewa także, i kamienia nagotowałem, a ty do tego przyczynisz. **15** Masz też u siebie wiele rzemieślników, kamieniarzy i murarzy, i cieśli, i wszelkich biegłych w każdym rzemieście. **16** Złota, srebra, i miedzi, i żelaza niemasz liczby; wstańcie a czyń, a Pan będzie z tobą. **17** I przykazał Dawid wszystkim księatom Izraelakim, aby pomagali Salomonowi synowi jego; **18** Mówiąc: Izali Pan Bóg wasz nie jest z wami, który wam dał odpoczenienie zewsząd? Bo dał w rękę moje obywatelei tej ziemi, i poddane jest ta ziemia Panu i ludowi jego. **19** Teraz tedy oddajcie serce swoje i duszę swoją, abyście szukali Pana, Boga waszego; i wstańcie, a budujecie świątynię Panu Bogu, żebyście tam wniesieli skrzynię przymierza Państkiego, i naczynia święte Boże, do domu, który będzie zbudowany imieniem Państkiemu.

23 A tak Dawid będąc stary i pełen dni, postanowił królem Salomona, syna swego nad Izraelem. **2** I zgromadził wszystkich księząt Izraelskich, i kapłanów, i Lewitów; **3** A policzono Lewitów od trzydziestu lat i wyżej; i był poczet ich według głów ich osób trzydzieste i ósm tysięcy. **4** Z których postanowiono na posługę domu Państkiego dwadzieścia i cztery tysiące, a przełożonych i sędziów sześć tysięcy. **5** Nadto cztery tysiące odźwiernych, i cztery tysiące chwałących Pana na instrumentach, których nasprawiał Dawid ku chwaleniu Boga. **6** I rozdzielił ich Dawid na pewne hufy według synów Lewiego, to jest, Giersona, Kaata, i Merarego. **7** Z Giersona byli Laadam, i Semej. **8** Synowie Laadanowi: przedniejszy Jachiel, i Zetam, i Joel, ci trzej. **9** Synowie Semejowi: Salomit, i Hazyjel, i Haran, ci trzej. Ciły byli przedniejsi domów ojcowskich z Laadaną. **10** A synowie Semejowi: Jachat, Zyna, i Jehus, i Baryjasz; ci synowie Semejowi czterej. **11** A Jachat był pierwszym, a Zyza wtóry; ale Jehus i Baryjasz nie mieli wiele synów; przetoż byli w domu ojcowskim policzeni za jedną familiję. **12** Synowie Kaatowi: Amram, Izhaar, Hebron, i Husyjel, czterej. **13** Synowie Amramowi: Aaron i Mojżesz. Lecz Aaron był odłączony, aby slużył w świątyni najświętszej, sam i synowie jego aż na wieki, i aby kadzili przed Panem, a slużyli mu, i błogosławili w imieniu jego aż na wieki. **14** Ale synowie Mojżesza, męża Bożego, policzeni są w pokoleniu Lewiego. **15** Synowie Mojżeszowi: Gierson i Eliezer. **16** Synowie Giersonowi: Sebijel pierwszy. **17** A synowie Elezerowi byli Rechabijasz pierwszy. I nie miał Eliezer synów innych; ale synowie Rechabijaszowi rozmnożyli się bardzo. **18** Synowie Izaarowi: Salomit pierwszy. **19** Synowie Hebronowi: Jeryjasz pierwszy, Amaryjasz wtóry, Jehazyjel trzeci, a Jekmaan czwarty. **20** Synowie Husyjelowi: Micha pierwszy, a Jesyjasz wtór. **21** Synowie Merarego: Mahelin i Musy; a synowie Mahelego: Eleazar i Cys. **22** I umarł Eleazar, a nie miał synów, tylko córki, które pojnowali synowie Cysowi, bracia ich. **23** Synowie Musy: Maheli, i Eder, i Jerymot, trzej. **24** Cić są synowie Lewiego według domów ojców swych, przedniejsi domów ojcowskich, którzy policzeni byli według pocztu imion i osób swych z osobna, którzy oprawowali prace usługiwania w domu Państkim od dwudziestu lat i wyżej. **25** Albowiem rzekł Dawid: Dał odpoczenienie Pan, Bóg Izraelski, ludowi swemu, i będzie mieszkał w Jerozalemie aż na wieki. **26** Do tego i Lewitowie nie będą więcej nosić przybytu i wszystkiego naczynia jego ku posługiwaniu jego; **27** Ale według postanowienia Dawidowego ostatniego, byli policzeni synowie Lewiego od dwudziestu lat i wyżej; **28** Aby zostawali pod ręką synów Aaronowych ku usłudze domu Państkiego w przysionkach i w gmachach, i u oczyszczaniu wszelkich rzeczy poświęconych, i

ku pracy około usługi domu Bożego; **29** I około chleba pokładnego, i około mąki na ofiarę, i około placków niekwaszonych, i około panewek, i około rzeczy smażonych, i około wszelkiej miary i odmierzania; **30** A iżby stali na każdy poranek ku wysławianiu, i ku chwaleniu Pana, także i w wieczór; **31** Nadto, przy każdym ofiarowaniu całopalenia Panu w sabaty, na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, według liczby i porządku ich ustawnicze przed Panem; **32** A tak aby pilnowali straży namiotu zgromadzenia, i straży świątynicy, i straży synów Aaronowych, braci swych, w usłudze domu Państkiego.

24 A synowie Aaronowi tym sposobem rozdzieleni byli: Synowie Aaronowi byli Nedab i Abiju, Eleazar i Itamar; **2** Ale iż Nadab i Abiju umarli przed obliczem ojca swego, a synów nie mieli: przetoż oprawowali urząd kapłański Eleazar i Itamar. **3** I podzielił ich Dawid, to jest Sadoka z synów Eleazarowych, i Achimelecha z synów Itamarowych, według urzędu ich w usługach ich. **4** I znalazło się synów Eleazarowych więcej przedniejszych mężów, niż synów Itamarowych, gdy ich podzielił. Z synów Eleazarowych było przedniejszych według domów ojcowskich szesnaście; ale synów Itamarowych według domów ojcowskich ósm. **5** A rozdzieleni są losem jedni od drugich; bo byli przełożonymi nad świątynią, i przedniejszymi przed Bogiem, tak z synów Eleazarowych, jako i z synów Itamarowych. **6** A popisał ich Senejasz, syn Natanaelowy, pisarz, z pokolenia Lewiego, przed królem i pisiałtami, i przed Sadokiem kapłanem, i Achimelechem, synem Abijatarowym, i przedniejszymi z domów ojcowskich, kapelanów i Lewitów; a naznaczono jeden dom ojcowski i Eleazarowi, a drugi naznaczono Itamarowi. **7** I padł los pierwszy na Jehojaryba, na Jedajasza wtór; **8** Na Haryma trzeci, na Seoryma czwarty; **9** Na Malchyjasza piąty, na Mijamana szósty; **10** Na Akkosa siódmy, na Abijasza ósmego; **11** Na Jesuego dziewiąty, na Sechenijasza dziesiąty; **12** Na Eliasby jedenasty, na Jakima dwunasty; **13** Na Huppa trzynasty, na Jesebabą czternasty; **14** Na Bilę piętnasty, na Immera szesnasty; **15** Na Chezyra siedmasty, na Happisesa ósmnasty; **16** Na Petachyjasza dziewiętnasty, na Ezechyjela dwudziesty; **17** Na Jachyna dwudziesty i pierwszy, na Gamuela dwudziesty i wtór; **18** Na Delajasza dwudziesty i trzeci, na Maazyjasza dwudziesty i czwarty. **19** Cić są sporządzeni w posługiwaniu swojem, aby wchodzili do domu Państkiego w przemianach swych, jako zwykli pod rzędem Aarona, ojca ich, jako mu był rozkazał Pan, Bóg Izraelski. **20** A z synów Lewiego, którzy byli pozostałi z synów Amramowych, Subajel; z synów Subajelowych Jechdejasz. **21** Z Rechabijasza, z synów Rechabijaszowych był przedniejszy Jesyjasz. **22** Z Isaary Salomit, z synów Salomitowych Jachat. **23** A synowie Jeryjaszowi: Amaryjasz wtór, Jehazyjel trzeci, Jekmaan czwarty. **24** Synowie Husyjelowi Micha; z synów Michy Samir. **25** Brat Michasowy Jesyjasz; z synów Jesyjaszowych Zacharyjasz. **26** Synowie Merarego: Maheli i Musy: synowie Jahasyjaszowi Beno. **27** Sunowie Merarego z Jahasyjasza: Beno, i Soam, i Zachur, i Hybry. **28** Z Mahalego Eleazar, który nie miał synów. **29** Z Cysa, synowie Cysowi Jerahmeel. **30** A synowie Musy: Maheli i Eder, i Jerymot. Cić byli synowie Lewiego według domów ojców ich. **31** I ci też miotali losy naprzeciwko braci swoich, synom Aaronowym, przed Dawidem królem, i Sadokiem, i Achimelechem, i przedniejszymi domów ojcowskich, z kapelanów i Lewitów, z domów ojcowskich, każdy przedniejszy przeciwko bratu swemu młodszemu.

25 I odłączył Dawid i hetmani wojska na posługивание synów Asafowych i Hemanowych, i Jedytunowych, którzy prorokowali przy cytrach, i przy harfach, i przy cymbałach. A była liczba ich, to jest mażów pracujących w usłudze swej: **2** Z

synów Asafowych: Zachur, i Józef, i Nataniasz, i Asarela. Synowie Asafowi byli pod ręką Asafową, który prorokował na rozkazanie królewskie. **3** Z Jedytuna: Synowie Jedytunowi: Godolijasz, i Zery, i Jesajasz, Hasabijasz, i Matytyjasz, i Symej, sześć, pod ręką ojca ich Jedytuna, który prorokował przy harfie, wyznawając i chwałąc Pana. **4** Z Hemana: Synowie Hemanowi: Bukkijasz, Mataniasz, Husyjel, Zebuel, i Jerymot, Chananiasz, Chanani, Eliata, Gieddalty, i Romantyeser, i Jasbekassa, Malloty, Hotyr, Machazyjot. **5** Ci wszyscy byli synowie Hemana, widzącego królewskiego w słowach Bożych, ku wywyższeniu rogu: bo dał Bóg czternaście synów Hemanowych, i trzy córki. **6** Ci wszyscy byli pod sprawą ojca swego przy śpiewaniu w domu Pańskim na cymbałach, na lutniach, i na cytrach ku służbie w domu Bożym, jako rozkazał król, i Asaf, Jedytun, i Heman. **7** A był poczet ich z braci ich, którzy byli ćwiczymi w pieśniach Pańskich, wszystkich mistrzów dwieście ośmdziestią i ośm. **8** I miotali losy, straż przeciwko straży, tak małe jako i wielki, tak mistrz jako i uczeń. **9** I padł los pierwszy w domu Asafowym na Józefa; na Godolijasza wtóry, z braćmi jego i z synami jego, których było dwanaście. **10** Na Zachura trzeci, na synów jego i na braci jego dwanaście. **11** Czwarty na Isrego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **12** Piąty na Nataniasz, na synów jego i na braci jego dwanaście. **13** Szósty na Bukkijasz, na synów jego i na braci jego dwanaście. **14** Siódmy na Jesarela, na synów jego i na braci jego dwanaście. **15** Osmi na Jesajasz, na synów jego i na braci jego dwanaście. **16** Dziesiąty na Mataniasz, na synów jego i na braci jego dwanaście. **17** Dziesiąty na Symęjasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **18** Jedenaasty na Asarela, na synów jego i na braci jego dwanaście. **19** Dwunasty na Hasabijasz, na synów jego i na braci jego dwanaście. **20** Trzynasty na Subajela, na synów jego i na braci jego dwanaście. **21** Czternasty na Matytyjasza, na synów jego i na braci jego dwanaście. **22** Piętnasty na Jerymota, na synów jego i na braci jego dwanaście. **23** Szesnasty na Chananiasz, na synów jego i na braci jego dwanaście. **24** Siedemnasty na Jesbekassa, na synów jego i na braci jego dwanaście. **25** Ośmnasty na Chananijego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **26** Dziewiętnasty na Mallotego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **27** Dwudziesty na Elijata, na synów jego i na braci jego dwanaście. **28** Dwudziesty i pierwszy na Hotyra, na synów jego i na braci jego dwanaście. **29** Dwudziesty i wtóry na Gieddaltego, na synów jego i na braci jego dwanaście. **30** Dwudziesty i trzeci na Machazyjota, na synów jego i na braci jego dwanaście. **31** Dwudziesty i czwarty na Romantyesera, na synów jego i na braci jego dwanaście.

26 Roździeły zaś odźwiernych były z Korejczyków: Meselemijasz, syn Korego, z synów Asafowych. **2** A z Meselemijaszowych synów: Zacharyjasz pierworodny, Jadyael wtóry, Zabadyjasz trzeci, Jatnijel czwarty. **3** Elam piąty, Jachanan szósty, a Elenaj siódmy. **4** A z Obededomowych synów: Semajasz pierworodny, Jozabad wtóry, Joach trzeci, i Sachar czwarty, a Natanael piąty, **5** Ammijel szósty, Isaschar siódmy, Pechulletaj ósmy; bo mu Bóg błogosławił. **6** Semajaszowi też, synowi jego, zrodziли się synowie, którzy panowali w domu ojca swego; bo byli mężowie bardzo mocni. **7** Synowie Semajaszowi: Otni, i Rafael i Obed, Elzabed, bracia jego, mężowie mocni, Elihu i Semachyjasz. **8** Wszyscy ci z synów Obededomowych, sami i synowie ich, i bracia ich, każdy z nich bardzo mocny i sposobny ku posługiwaniu, sześćdziesiąt i dwa wszystkich z Obededoma. **9** A z Meselemijaszowych synów i braci, mężów mocnych, ośmnaście. **10** A z Hosy, który był z synów Merarego, synowie byli: Semry przedniejszy; nie izby był pierworodny, ale iż go ojciec jego uczynił

przedniejszym; **11** Helkijasz wtóry, Tebalijasz trzeci, Zacharyjasz czwarty; wszystkich synów i braci trzynaście. **12** Ci są rozdzieleni na odźwiernych, aby byli wrótnymi z mężów przedniejszych, trzymając straż na przemiany z braćmi swymi przy służbie w domu Pańskim. **13** Albowiem miotali losy, tak mały jako wielki według domów ojców swych, o każdą bramę. **14** I padł los na wschód słońca Selemijaszowy; Zacharyjaszowi także synowi jego, radcy mądromu, rzucili losy, i padł los jego na północ; **15** A Obededomowi na południe; ale synom jego na dom skarbów. **16** Suppimowi i Hozie na zachód z bramą Zallechet, przy scieszce usypanej, idącej ku górze; a tak była straż na przeciwko straży. **17** Na wschód słońca było Lewitów sześć, na północ na dzień czterech, na południe na dzień czterech, a przy domu skarbów dwóch a dwóch. **18** Przy stronie zewnętrznej na zachód było czterech na drodze sypanej, a dwóch przy stronie zewnętrznej. **19** Też są rozdzieleni odźwiernych z synów Korego, i z synów Merarego. **20** A z drugich Lewitów Achyjasz był nad skarbami domu Bożego, to jest nad skarbami rzeczy poświęconych. **21** Synowie Laadanowi, którzy byli z synów Giersonickich: z Laadana Giersonyczyka przedniejsi w domach ojcowskich, Jehyiel. **22** A synowie Jehyjeliowi byli Zetam, i Joel, brat jego; ci byli nad skarbami domu Pańskiego. **23** Z Amramczyków, i Izarczyków, z Hebrończyków, i Hysyjelczyków. **24** Był Sebuel, syn Giersona, syna Mojżeszowego, przełożony nad skarbami. **25** Ale bracia jego z Eleazarą byli Rechabijasz syn jego, i Jesajasz syn jego, i Joram syn jego, i Zychy syn jego, i Salomit syn jego. **26** Ten Salomit i bracia jego byli na wszystkimi skarbami rzeczy poświęconych, które był poświęcił Dawid król, i przedniejsi z domów ojcowskich, i półkownicy, i rotmistrze, i hetmani wojska. **27** Bo z wojen i z ludów poświęcali na poprawę domu Pańskiego; **28** I wszystko, co był poświęcił Samuel widzący, i Saul, syn Cysowy, i Abner, syn Nera, i Joab, syn Sarwii, i ktokolwiek co poświęcał, oddawał do rąk Salomitowych i braci jego. **29** Z Izarytów: Kienaniasz i synowie jego nad robotą zewnętrzna w Izraelu, byli za urzędników i za sędziów. **30** Z Hebrończyków: Hasabijasz i braci jego, mężów dużych, było tysiąc i siedem set przełożonych nad Izraelem za Jordanem na zachód słońca, w każdej robocie Pańskiej i w posłudze królewskiej. **31** A z Hebrończyków był Jeryjasz przedniejszy nad Hebrończykami według narodów ich i domów ojcowskich. Bo roku czterdziestego królestwa Dawidowego szukano i znaleziono między nimi mężów bardzo mocnych w Jazer Galaadskiem. **32** A braci jego, mężów godnych, było dwa tysiące i siedem set przedniejszych w domach ojcowskich. I postanowił ich Dawid król nad Rubeńczykami, i nad Gadczykami, i nad połową pokolenia Manasesesowego, nad wszystkimi sprawami Bożemi i sprawami królewskimi.

27 A synów Izraelskich według liczby ich, przedniejszych w domach ojcowskich, i półkowników, i rotmistrzów, i przełożonych nad tymi, którzy służyli królowi we wszelkiej potrzebie, w podziałach swoich, przychodzących i odchodzących na każdy miesiąc przez wszystkie miesiące w roku; w każdym podziale było dwadzieścia i cztery tysiące. **2** Nad hufem pierwszego miesiąca był Jasobeam, syn Sabdyjelowi, a w podziale jego było dwadzieścia i cztery tysiące. **3** Ten był z synów Faresowych przedniejszym nad wszystkimi przełożonymi w wojsku miesiąca pierwszego. **4** A nad podziałem wtórego miesiąca był Dodaj Achochtyczyk i z podziałem swym; po nim Michlot, książę, a w podziale jego było ludu dwadzieścia i cztery tysiące. **5** Przełożony trzeciego miesiąca był Banajas, syn Jojady kapłana, przedniejszym, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **6** Ten Banajas był mocarz między trzydziestoma, i nad trzydziestoma, a nad podziałem jego był Ammisadab, syn jego. **7** Czwarty czwartego

miesiąca był Asael, brat Joabowy, a po nim Zabadyjasz, syn jego, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **8** Piąty miesiąca piątego był przełożonym Samut Jezrahityczk, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **9** Szósty miesiąca szóstego był Hyra, syn Ikkiesza Tekuitczyka, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **10** Siódmy miesiąca siódmeego był Heles Felonitzyk z synów Efraimowych, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **11** Osmy miesiąca ósmego był Sobochaj Husatzky z Zarchejczyków, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **12** Dziewiąty miesiąca dziewiątego był Abijezer Anatotczyk z synów Jemini, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **13** Dziesiąty miesiąca dziesiątego był Mahary Netofatczyk z Zarchejczyków, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **14** Jedenasty miesiąca jedenastego był Banajas Faratořszk z synów Efraimowych, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **15** Dwunasty miesiąca dwunastego był Haldaj Netofatczyk z Otonijela, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące. **16** Nadto nad pokoleniem Izraelskiem byli: Nad Ruberīczykami był książęciem Eliezer, syn Zychrego; nad Symeończykami Sefatyjasz, syn Maachowy; **17** Nad pokoleniem Lewiego Chasabijasz, syn Chemuelowy; nad Aaronowem Sadok; **18** Nad Judowem Elihu z braci Dawidowych; nad Isascharowem Amry, syn Michaelowy; **19** Nad Zabulonowem Jesmajasz, syn Abdyjaszowy; nad Neftalimowem Jerymot, syn Asryjelowy; **20** Nad synami Efraimowymi Hosejasz, syn Azazyjaszowy; nad połową pokolenia Manasesowego Joel, syn Fadajaszowy; **21** Nad drugą połową pokolenia Manasesowego w Galaadzie Iddo, syn Zacharyjaszowy; nad Benjaminowem Jaasyjel, syn Abnerowy. **22** Nad Danowem Azrael, syn Jerohamowy. Ciąć są książęta pokoleń Izraelskich. **23** A nie włożył Dawid w liczbę ich żadnego, co miał dwadzieścia lat i niżej; albowiem Pan był powiedział, iż miał rozmnożyć Izraela jako gwiazdy niebieskie. **24** A Joab, syn Sawii, począł był liczyć, ale nie dokończył, dlatego że był gniew przypadł na Izraela. I nie weszła ta liczba w liczbę kronik o sprawach króla Davida. **25** A nad skarbami królewskimi był Asmawet, syn Abdyjelowy; a nad dochodami z pól, z miast, i ze wsi i z zamków był Jonatan, syn Uzyjaszowy; **26** A nad oraczanami, którzy uprawiali ziemie, był Ezer, syn Chalubowy. **27** A nad winnicami był Semejasz Ramaczyk; a nad urodzajami winnic i nad piwnicami winnemi Zabdyjasz Zymiejczyk. **28** A nad oliwnicami, i nad drzewami figowemi, które są w polach, był Balanan Giedertczyk, a nad piwnicami oliwnemi Joas. **29** A nad bydłem, które paszono w Saron, Sytraj Saronitczyk; a nad bydłem po dolinach Safat, syn Adlajego. **30** A nad wielblądami był Obil Ismaelitczyk, a nad oślicami był Jechdejasz Meronczyk. **31** A nad drobnem bydłem Jazysz Agiertczyk. Ciąć wszyscy byli przełożonymi nad majątkami króla Dawida. **32** Ale Jonatan, stryj Dawidowy, był radca, maż mądry, i nauczony; ten, i Jehijel, syn Chachmonowy, był z synami królewskimi. **33** Achitofel też był radcą królewskim, a Chusaj Archytczyk przyjacielem królewskim. **34** A po Achitofelu był Jojada, syn Banajasowy, i Abujatar. A Joab był hetmanem wojska królewskiego.

28 Tedy zgromadził Dawid wszystkich książęt Izraelskich, i przedniejszych z każdego pokolenia, i przełożonych nad hyfcami, którzy służyli królowi, i półkowników, i rotmistrzów, i przełożonych nad wszystką majątkością i osiadłością królewską; synów też swoich z komornikami, i z innymi możnymi, i ze wszystkim ludem rycerskim do Jeruzalemu. **2** A powstawszy król Dawid na nogi swoje, rzekł: Słuchajcie mnie, bracia moi, i ludu moj! Jam był umyśl w sercu swem, budować dom, gdzieby odpoczywała skrzynia przymierza Pańskiego, i na podnóze nóg Boga naszego, i zgotowałem był potrzeby ku budowaniu; **3** Ale

Bóg rzekł do mnie: Nie będziesz budował domu imieniowi memu, przeto żeś mąż waleczny, i rozlewaleś krew. **4** Ale obrał mię Pan, Bóg Izraelski, ze wszystkiego domu ojca mego, abym był królem nad Izraelem na wieki; bo z Judy obrał księcia, a z narodu Judzkiego dom ojca mego; i z synów ojca mego upodobał mię sobie za króla nad wszystkim Izraelem. **5** A ze wszystkich synów moich (bo mi wiele synów Pan dał) obrał Salomona, syna mego, aby siedział na stolicy królestwa Pańskiego nad Izraelem. **6** I mówił do mnie: Salomon, syn twój, ten zbydyje dom mój, i przysionki moje; albowiem go sobie obrał za syna, a Ja mu będę za ojca. **7** I umocnię królestwo jego aż na wieki, będądzi statecznym w pełnieniu przykazań moich i sądów moich, jako i dziś. **8** Teraz tedy mówię wasz ped obliczem wszystkiego Izraela, zgromadzenia tego Pańskiego, gdzie słyszy Bóg nasz: Strzeźcie a szukajcie wszystkich roszczeń Pana, Boga waszego, abyście osiedli ziemię dobrą, i zostawili ją w dziedzictwie synom swoim po so bie aż na wieki. **9** A ty Salomonie, synu moj! znaj Boga, ojca twojego, i służ mu sercem doskonałemu, i umysłem dobrowolnym; bo wszystkie serca przegląda Pan, i wszystkie zamusły myśli zna. Jeżeli go szukać będziesz, znajdziesz go, a jeżeli go opuścisz, odrzuci cię na wieki. **10** Obaczcie teraz, iż cię Pan obrał, abyś zbudował dom świątynicy; zmacniając się a wykonaj to. **11** Tedy oddał Dawid Salomonowi, synowi swemu, wizerunek przysionka, i gmachów jego, i komor jego, i sal jego, i wewnętrznych pokojów jego, i domu ubłagalni. **12** Przytem wizerunek wszystkiego, co był umyśl o sieni domu Pańskiego, i o wszystkich gmachach dla skarłów domu Bożego, i dla skarłów rzeczy świętych; **13** I dla pocztów kapłańskich, i Lewitów, i dla wszystkiej pracy w usłudze domu Pańskiego, i dla wszystkiego naczynia służby domu Pańskiego. **14** Także złota pewną wagę na wszystkie naczynia złote, od wszystkiej usługi; srebra także na wszystkie naczynia srebrne pewną wagę, na wszystkie naczynia ku wszelakiej usłudze; **15** Mianowicie pewną wagę na świeczniki złote i na lampy ich złote według wagi każdego świecznika i lamp jego, i na świeczniki srebrne według wagi świecznika każdego i lamp jego, według potrzeby każdego świecznika. **16** Także pewną wagę złota na stoły chlebowe pokładbych, na każdy stół, przytem srebra na stoły srebrne. **17** A na widełki, i na kociolki, i na kadzielnice szczerego złota, i na czasze złote, pewną wagę na każdą czaszę, i na czasze srebrne, pewną wagę na każdą czaszę. **18** Takżw na ołtarz do kadzienia dał złota szczerego pewną wagę, i złota ku wystawieniu woza Cherubinów, którzy by rozcigroniemi skrzydłami okrywali skrzynię przymierza Pańskiego. **19** To wszystko, rzekł Dawid, opisane z ręki Pańskiej mie doszło, abym zrozumiał wszystko, jako co urobić miano. **20** A tak rzekł Dawid do Salomona, syna swego: Zmacniaj się, a bądź mężnym, czyż to; nie bój się, ani się lękaj; bo Pan Bóg, Bóg mój, będzie z tobą, nie opuści cię, ani cię odstąpi, aż dokończysz wszystkiej roboty służby domu Pańskiego. **21** A oto poczty kapelanów i Lewitów do każdej posługi w domu Bożym będą z tobą w każdej pracy; każdy ochotny i roztropny przy wszelkiej posłudze, także książęta, i wszystek lud staną na każde rozkazanie twoje.

29 Potem mówił król Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Salomona, syn mego jedynego, obrał Bóg młodzieńczyka małego. Ale to wielka sprawa; do nie człowiekowi pałac ten, ale Panu Bogu będzie. **2** Ja według najwyższego przemożenia mego nagotowałem na dom Boga mego złota, na naczynie złote, i srebra na srebrne, i miedzi na miedziane, żelaza na żelazne, i drzewa na drewniane, kamienia onychnowego na osadzanie, i kamienia karbunkułowego, i ro złicznych farb, a wszelkiego kamienia drogiego, i kamienia marmurowego dostatek wielki. **3**

Nadto z chęci mojej ku domowi Boga mego osobne złoto i srebro, które mam, oddaję na dom Boga mego, oprócz tego wszystkiego, co zgotował na dom świętynicy; **4** To jest trzy tysiące talentów złota, złota z Ofir, i siedem tysięcy talentów srebra najczystszeego na okrycie ścian gmachów; **5** Złota na naczynie złote, a srebra na srebrne, i na wszystkie roboty rąk rzemieślniczych; i jeźliby jeszcze kto chciał co dobrowolnie dziś ofiarować Panu? **6** Tedy dobrowolnie ofiarowali przedniejsi z domów i przedniejsi z pokoleń Izraelskich, i półkownicy, i rotmistrze, i przełożeni nad robotą królewską. **7** I złożyli na usługę domu Bożego złota talentów pięć tysięcy, i złotych dziesięć tysięcy, a srebra talentów dziesięć tysięcy, i midzi ośmnaście tysięcy talentów, a żelaza sto tysięcy talentów. **8** Ci też co mieli drogie kamienie, dawali je do skarbu domu Pańskiego, do rąk Jehiela Giersończyka. **9** I weseli się lud, że tak ochotnie ofiarowali. Albowiem sercem doskonalem chętnie ofiarowali Panu; także i król Dawid weselił się weselem wielkiem. **10** Przetoż błogosławili Dawid Panu przed obliczem wszystkiego zgromadzenia, i rzekł: Błogosławiony ty Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieku aż na wieki. **11** Twoja jest, Panie! wielmożność, i moc, i sława, i zwyciąstwo, i cześć, i wszystko na niebie i na ziemi; twoje jest, Panie! królestwo, a ty jesteś wywyższony nad wszelką zwierzchność. **12** I bogactwa, i sława od ciebie są, a ty panujesz nad wszystkimi, a w rękach twoich jest moc i siła, i w ręce twojej jest wywyższyć i utwierdzić wszystko. **13** Teraz tedy, Boże nasz! wyznajemy cię, a chwalimy imię sławy twojej. **14** Albowiem cużem ja, i co jest lud mój, żebyśmyto siły mieli, tobio to dobrowolnie ofiarować? gdyż od ciebie jest wszystko, a z rąk twoich wziąwszy daliśmy tobie. **15** Bośmy my pielgrzymami i przychodniami przed tobą, jako i wszyscy ojcowie nasi; dni nasze na ziemi jako cień, a nie masz czego oczekwać. **16** O Panie, Boże nasz! ten wszystek dostatek któryśmy zgotowali tobio na budowanie domu imieniowi twemu świętemu, z ręki twojej jest, i twoje jest wszystko. **17** Wiemci ja, Boże mój! iż ty doświadczasz serc a kochasz się w szczerości; przetoż ja w szczerości serca mego, ochotniem poświęciłem to wszystko, nawet i lud twój, który się tu znalazł, widziałem z weselem i z ochotą ofiarujący tobie. **18** Panie, Boże Abrahama, Izaaka, i Izraela, ojców naszych! zachowajże na wieki tę chęć, i umysł serca ludu twoego, a przygotuj sobie serce ich. **19** Salomonowi też, synowi memu daj serce doskonale, aby strzegł przykazań twoich, Świadectw twoich, i ustaw twoich, i czynil wszystko, i aby zbudował dom, dla którego potrzebu zgotował. **20** Potem mówił Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Błogosławieć teraz Panu, Bogu waszemu. I błogosławili wszystko zgromadzenie Panu, Bogu ojców sowich, a naczyliwszy się poklonili się Panu i królowi. **21** I zatem ofiarowali Panu ofiary. Ofiarowali też całopalenia Panu nazajutrz po onym dniu, wołów tysiąc, baranów tysiąc, baranków tysiąc z mokremi ofiarami ich, i inszych ofiar wielkie mnóstwo, za wszystkiego Izraela. **22** I jedli a pili przed Panem dnia onego z weselem wielkiem, a postanowili powtórnie królem Salomona, syna Dawidowego, i pomazali go Panu za księcia, a Sadoka za kapłana. **23** A tak usiadł Salomon na stolicy Pańskiej za króla miasto Dawida, ojca swego, i szczęściło mu się, a był mu posłuszny wszyscy Izrael. **24** I wszyscy książęta, i możni, także i wszyscy synowie króla Dawida, dali ręce na poddaństwo Salomonowi królowi. **25** I uwielbił Pan Salomona bardzo zacieś przed oczyma wszystkiego Izraela, a dał mu sławę królewską, jakiej żaden król przed nim nie miał w Izraelu. **26** A tak Dawid, syn Isajego, królował nad wszystkim Izraelem. **27** A dni, których królował nad Izraelem, było czterdzieści lat; w Hebronie królował siedm lat; a w Jerozalemie królował trzydzięci i trzy lata. **28** I umarł w starości dobrej, pełen dni, bogactw i sławy: a królował Salomon, syn jego,

miasto niego. **29** A sprawy króla Dawida pierwsze i ostatnie, oto są zapisane w księgach Samuela widzącego, i w księdze Natana proraka, i w skleźde Gada widzącego; **30** Ze wszystkiem królowaniem jego, i możliwością jego, i z czasami, które za niego i za Izraela, i za wszystkich królestw ziemskich przeszły.

II Kronik

1 Zmocnił się tedy Salomon, syn Dawidowy, w królestwie swem, a Pan, Bóg jego był z nim, i uwieblił go wysoce. **2** I przykazał Salomon wszystkiemu Izraelowi, półkownikom, rotmistrzom, i sędziom, także wszystkim przełożonym nad wszystkim Izraelem, i przedniejszym domów ojcowskich. **3** I sędzi Salomon i wszystko zgromadzenie z nim na wyżynę, która była w Gabaonie; albowiem tam był namiot zgromadzenia Bożego, który sprawił Mojżesz sluga Pański, na puszczy. **4** (Ale skrzynię Bożą przeniósł był Dawid z Karyatyjaram, nagotowawszy jej miejsce; bo jej był namiot rozbij w Jeruzalemie.) **5** Ołtarz też miedziany, który był urobił Besaleel, syn Urowy, syna Hurowego, był tam przed przybytkiem Pańskim, gdzie Pana szukał Salomon, i wszystko zgromadzenie. **6** I przystąpił tam Salomon do ołtarza miedzianego, który był przed namiotem zgromadzenia i ofiarował na nim ofiar palonych tysiąc. **7** Onejże nocy ukazał się Bóg Salomonowi, i rzekł do niego: Proś czego chcesz, a dam ci. **8** Tedy rzekł Salomon do Boga: Tyś uczynił z Dawidem, ojcem moim, milosierdzie wielkie, i postanowileś miej królem miasto niego. **9** A teraz, o Panie Boże! niech będzie stale słowo twoje, któreś mówił do Dawida, ojca mego; boś ty mieć uczynił królem nad ludem wielkim, który jest jako proch ziemi. **10** Przetoż daj mi mądrość i umiejętność, abym wychodził i wchodził przed tym ludem; albowiem który jest, coby mógł sądzić ten lud twój tak wielki. **11** Tedy rzekł Bóg do Salomona: Dlatego, iżes to miał w sercu swem, a nie prosiłeś o bogactwa, o majątkości, i o sławę, ani prosił o wytracenie tych, co cię nienawidzą, ani też prosił o długie życie, aleś sobie prosił o mądrość i umiejętność, abyś mógł sądzić lud mój, nad którymem cię postanowił królem: **12** Mądrość i umiejętność dana jest tobie; do tego dam ci bogactwa, i majątkość, i sławę, tak, że żaden nie był tobie równy z królów, którzy byli przed tobą, i po tobie nie będzie tobie równy. **13** I wrócił się Salomon od onej wyżyny, która była w Gabaonie, do Jeruzalemu, od namiotu zgromadzenia, i królował nad Izraelem. **14** A nazbierał Salomon wozów i jezdnych, i miał tysiąc i cztery sta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, których rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie. **15** I złożył król w Jeruzalemie złota i srebra, jako kamienia, a cedrów złożył jako sykomorów, których na polu rośnie bardzo wiele. **16** I przywodzono konie Salomonowi z Egiptu, i rozliczne towary; bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze. **17** A wychodzili i przywodzili z Egiptu cug woźników za sześć set srebrników, a konia za sto i za pięćdziesiąt. A tak wszyscy królowie Hetejscy, i królowie Syryjscy z rąk ich koni dostawali.

2 Umyślił tedy Salomon budować dom imieniowi Pańskiemu, i pałac królewski dla siebie. **2** I naliczył Salomon siedmdziesiąt tysięcy mężów, co nosili ciężary, a osmdziesiąt tysięcy mężów, którzy rabali drzewo na górze a do nich przystawów trzy tysiące i sześć set. **3** Wyprawił też Salomon do Hirama, króla Tyrskiego, mówiąc: Jakoś się obchodził z Dawidem, ojcem moim, posyłając mu drzewo cedrowe, aby zbudował sobie dom do mieszkania, tak się obejdź ze mną. **4** Oto ja chcę budować dom imieniowi Pana, Boga mego, aby mu go poświęcił, a iżbym kadził przed nim rzecznymi wonnemi, i dla ustawniczego pokładania chleba, i dla calopalenia porannego, i wieczornego w sabaty, i na nowiu miesięcy, i w święta uroczys te Pana, Boga naszego, co ma być na wieki w Izraelu. **5** A dom, który budować mam, wielki będzie; albowiem większy jest Bóg nasz nad wszystkimi bogów. **6** Acz który tak wiele przemoże, aby mu mógł dom zbudować? ponieważ go niebiosa, i nieba niebios ogarnąć nie mogą; a ja cożem jest, żebym mu dom budować miał? chyba tylko dla kadzenia przed

nim. **7** Przetoż teraz poślij mi męża umiejętności, aby umiał robić złotem, i srebrem, i miedzią, i żelazem, i szarłatem, i karmazynem, i hijacyntem, a coby umiał rysować i rzezać z innymi umiejętnymi, którzy przy mnie są w Jizdzie i w Jeruzalemie, których sporządził Dawid, ojciec mój. **8** Poślij mi też drzewa cedrowego, jodłowego, i almugimowego z Libanu; bo ja wiem, iż słudzy twoi umieją wyrażać drzewo na Libanie; a oto słudzy moi będą z slugami twoimi, **9** Aby mi wygotowali drzewa co najwięcej; bo dom, który ja budować chcę, wielki ma być na podziu. **10** A oto robotnikom slugom twoim, którzy mają wycinać drzewo, dam pszenicy metej korcy dwadzieścia tysięcy, i jęczmienia korcy dwadzieścia tysięcy, i wina wiader dwadzieścia tysięcy, i oliwy bareł dwadzieścia tysięcy. **11** Tedy odpowieǳiał Hiram, król Tyrski, przez pisanie, które posłał Salomonu: Iż umiłowałem Pan lud swój, postanowił cię nad nim królem. **12** I przydał Hiram mówiąc: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który uczynił niebo i ziemię, który dał Dawidowi królowi syna mądrego, i umiejętnego, rozumnego, i roztronnego, aby budował dom Panu, i pałac królewski dla siebie. **13** Posłałem ci tedy męża mądrego, i umiejętnego, i roztronnego, Chirama Abiego. **14** Syna niewiasty z córek Danowych, którego ojciec był obywatelem Tyrskim; który umiał robić złotem, srebrem, miedzią, żelazem, kamieniem, i drzewem, i szarłatem, hijacyntem ze lnu subtelnego, i jedwabiem karmazynowego; który umie rzezać wszelkie rzezanie, i wymyślić rozmałą misterną robotę, która mu zadadzą z madrymi twymi, i z madrymi pana mego Dawida, ojca twoego. **15** Pszenicę tylko, i jęczmień, oliwę, i wino, co obiecał pan mój, niech przyśle slugom swym. **16** A my nawycinamy drzewa z Libanu, ilec go będzie potrzeba, i spuścimy na trawach po morzu do Joppa, a ty je każesz zwieść do Jeruzalemu. **17** Obliczył tedy Salomon wszystkich cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraelskiej po onem policzeniu, którym ich policzył Dawid, ojciec jego, i znalazło się ich sto i pięćdziesiąt tysięcy, i trzy tysiące i sześć set. **18** A postanowił z nich siedmdziesiąt tysięcy, co ciężary nosili, a osmdziesiąt tysięcy tych, co wyrażywali na górze, a trzy tysiące i sześć set przystawów nad robotami ludu.

3 Począł tedy Salomon budować dom Pański w Jeruzalemie na górze Moryja, która była ukazana Dawidowi, ojcu jego, na miejscu, które zgotował Dawid na bojewisku Ornana Jebuzejczyka. **2** A począł go budować miesiąca wtórego, dnia wtórego, roku czwartego królestwa swego. **3** Tencji jest pomiar Salomonowy, według którego budował dom Boży, wdłu lokci sześćdziesiąt, lokci podług miary pierwszej, wszerz lokci dwadzieścia. **4** Przysięcone zasię, który był przed oną długością i przed szerokością domu, był na dwadzieścia lokci, a na wzwyż sto i dwadzieścia lokci; który obłożył wewnątrz szczerem złotem. **5** A dom wielki okrył drzewem jodłowem, który też obił szczerem złotem, i dał po wierzchu naczynią palm i lańcuszków. **6** Nakrył też dom kamieniem drogim ozdobnie, a złoto było złoto parwańskie. **7** Nadtow powlekł dom, balki, podwoje, i ściany jego, i drzwi jego złotem, a wyrył Cherubiny na ścianach. **8** Sprawił też dom świętynicy najświętszej, którego długość była według szerokości domu na dwadzieścia lokci, a szerokość jego na dwadzieścia lokci, i powlekł go złota szczerego sześciu set talentów; **9** Gwoździe też ważyły pięćdziesiąt skylów złota, także i sale powlekł złotem. **10** Sprawił też w domu świętynicy najświętszej dwa Cherubiny robotą misterną, i oprawił je złotem. **11** A skrzydła Cherubinów były wdłuż na dwadzieścia lokci; skrzydło jedno na pięć lokci, a dosięgało ściany domu; drugie także skrzydło na pięć lokci dosięgało skrzydła Cherubina drugiego. **12** Także skrzydło Cherubina drugiego na pięć lokci dosięgało ściany domu, a skrzydło drugie na pięć lokci skrzydła Cherubina drugiego. **13** A tak skrzydła onych Cherubinów rozszerzone były na dwadzieścia

łokci; a oni stali na nogach swych, a twarze ich były w dom obrонone. **14** Sprawił też zaslonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z jedwabiu, i z subtelnego lnu, i dał wyhaftować na niej Cherubiny. **15** Uczynił też przed domem dwa słupy na trzydzieści i na pięć łokci wzwyż, a galka, która była na wierzchu ich, każda była na pięć łokci. **16** Sprawił też łańcuszki, jako w świątynicy, a przyprawił je na wierzch onych słupów; sprawił też sto jablek granatowych, które wprawił między one łańcuszki. **17** I postawił one słupy przed kościołem, jeden po prawej a drugi po lewej stronie; i nazwał imię tego, co był na prawej stronie, Jachyn, a imię tego, co był na lewej stronie, Boaz.

4 Uczynił też ołtarz miedziany na dwadzieścia łokci wdłuż, i na dwadzieścia łokci wszerz, a na dziesięć łokci wzwyż. **2** Dał też urobić i morze odlewane na dziesięć łokci od jednego brzegu aż do drugiego brzegu, okrągle wokoło, a na pięć łokci wysokość jego, a okrag jego był na trzydzieści łokci wokoło. **3** A pod niem zewsząd wokoło były podobieństwa wołów, których było dziesięć w łokciu, a otaczały morze wokoło; a były dwa rzędy tych wołów odanych pospolu z morzem. **4** A stało na dwunastu wołach, z których trzy patrzyły na północy, a trzy patrzyły na zachód słońca, a trzy patrzyły na południe, a trzy patrzyły na wschód słońca; a morze stało na nich na wierzchu, a wszystkie zadki ich były pod morzem. **5** A było miażdże z dloni; a brzeg jego był jako kraje u kubka naksztalt kwiatu lilijowego, a brało w sie trzy tysiące wiader. **6** Przy tem uczynił wanien dziesięć, i postawił ich pięć po prawej a pięć po lewej stronie, do umywania z nich; wszystko, co należało na całopalenie, obmywano z nich; ale morze było, iżby się kapłani z niego umywali. **7** Uczynił też świeczników złotych dziesięć na ten kształt, jako być miały, i postawił je w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie. **8** Uczynił też stolów dziesięć, które postawił w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie; uczynił też czasz złotych sto. **9** Zbudował też sierń kapłańską, i sierń wielką, i drzwi u onej sieni, a drzwi ich obili miedzią. **10** A morze postawił po prawej stronie na wschód słońca ku południowej stronie. **11** Poczynił też Chiram kotły, i miotły, i miednice. **12** A tak dokończył Chiram roboty, którą uczynił Salomonowi królowi do domu Bożego, to jest, słupy dwa z okręgami i z galkami na wierzchu onych dwóch słupów, i dwie siatki, które okrywały one dwie galki okrągle, co były na wierzchu słupów. **13** Nadto jablek granatowych cztery sta do onych dwóch siatek, które dwa rzędy jablek granatowych były na każdej siatce, aby okrywały one dwie galki okrągle, które były na wierzchu słupów. **14** Porobił także podstawki, a wanny postawił na podstawkach; **15** Morze jedno, a wołów dwanaście pod niem. **16** Do tego kotły, i miotły, i wszystkie naczynia ich porobił Chiram Abi królowi Salomonowi do domu Pańskiego z miedzi czystej. **17** Na równinach Jordana zlewał je król w ilowatej ziemi, między Sochotem i między Saredata. **18** A tak nasprawiał Salomon naczynia tego wszystkiego bardzo wiele, tak iż wagii miedzi nie dochodzono. **19** Sprawił także Salomon wszystko naczynie, które należało do domu Bożego, jako ołtarz złoty, i stoły, na których bywały chleby pokładne. **20** Także świeczniki, i lampy ich z szczerego złota, aby je roświeciano według obyczaju przed świątynią; **21** I kwiaty, i lampy, i nożyczki złote, które złoto było wyborne; **22** Naczynia też muzyczne, i miednice, i lyżki, i kadzielnice ze złota szczerego, i bramę do domu, drzwi wewnętrzne do świątynicy najświętszej, i drzwi do domu, to jest do kościoła ze złota.

5 A tak dokonczona jest wszystka robota, którą sprawił Salomon do domu Pańskiego, i wnioś tam Salomon reczy, które był poświęcił Dawid ojciec jego: srebro, i złoto, i wszystkie naczynia włożył do skarbów domu Bożego. **2** Tedy zebrał Salomon starszych

z Izraela, i wszystkich przedniejszych z każdego pokolenia, i przedniejszych z ojców synów Izraelskich, do Jeruzalem, aby przenieśli skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon. **3** I zebrał się do króla wszyscy mężowie Izraelscy w święto urocyste, które bywa miesiąca siódmego. **4** A gdy się zeszl wszyscy starsi z Izraela, wzęli Lewitowie skrzynię; **5** I nieśli skrzynię, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie, przenieśli je kapłani i Lewitowie. **6** Zatem król Salomon, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, co się byli zeszl do niego przed skrzynię, ofiarowali owce i woły, których nie można obliczyć, ani obrachować przez mnóstwo. **7** Wnieśli tedy kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej, do wewnętrznego domu, to jest do świątynicy najświętszej pod skrydła Cherubinów; **8** Albowiem Cherubinowie mieli rozcigajone skrzydła nad miejscem skrzyni, i okrywali Cherubinowie skrzynię, i dążki jej z wierzchu. **9** I powyciągali one dążki, tak że końce ich było widać z skrzyni na przodku świątynicy; ale ich nie widać było zewnątrz, i tamże zostały aż do dnia tego. **10** A nic nie było w skrzyni, tylko dwie tablice, które tam był włożyl Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi po wyjściu ich z Egiptu. **11** A gdy wychodzili kapłani z świątynicy, (bo wszyscy kapłani, ile ich było, poświęcili się byli, a nie przestrzegali porządków.) **12** Stali Lewitowie śpiewacy, i wszyscy, którzy byli przy Asafie, Hemmanie, i Jedytunie, i synowie ich, i bracia ich, ubiegli będąc w szaty bisiorowe, z cymbałami i z harfami i z cytrami, stali mówią na wschodniej stronie ołtarza, a przy nich kapłanów sto i dwadzieścia trąbiających w trąby. **13** I stało się, gdy jednostajnie trąbili, i śpiewali, i wydawali jednak głos, chwaląc i ślawiąc Pana: i gdy podnosili głos na trabach, i na cymbałach, i na innych instrumentach muzycznych, i chwaliли Pana, że dobry, że na wielki miłosierdzie jego, tedy dom on napełniony jest obłokiem, to jest dom Pański. **14** Tak iż się nie mogli kapłani ostać, i służyć dla onego obłoku; albowiem napełniła była chwała Pańska dom Boży.

6 Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż mieszkać miał we mgle. **2** A jam zbudował dom na mieskanie tobie, o Panie! i miejsce, gdziebyś miał mieszkać na wieki. **3** A obróciwszy król oblicze swe błogosławili wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu, (a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało.) **4** I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który mówił usły swemi do Dawida, ojca mego, i wypełnił to skutecznie, mówiąc: **5** Ode dnia, którego wywrócił lud mój z ziemi Egipskiej, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje, anim obrą męża, któryby był wodzem nad ludem moim Izraelskim. **6** Alem obrą Jeruzalem, aby tam przebywało imię moje; obrałem też i Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim. **7** Postanowił był Dawid ojciec mój, w sercu swem, zbudować dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego. **8** Ale rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Azkolwieś był postanowił w sercu swem, zbudować dom imieniowi memu, i dobrze uczynił, żeś to umyślił w sercu swem: **9** Wszakże ty nie będziesz budował tego domu; ale syn twój, który wynidzie z biór twych, ten zbuduje dom imieniowi memu. **10** A tak utwierdził Pan słowo swoje, które był powiedział; bom ja powstał miasto Dawida, ojca mego, a usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako by powiedział Pan, zbudowałem ten dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego. **11** Tamżem też postawił skrzynię oną, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z synami Izraelskimi. **12** Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, i wyciągną ręce swe. **13** Albowiem był uczynił Salomon stolec miedziany, który postawił w pośród sieni, na pięć łokci wdłuż, a na pięć łokci wszerz, a na trzy łokcie wzwyż; i wstąpił nań a poklepnawszy na kolana swoje

przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, wyciągnął ręce swe ku niebu, **14** I rzekł: Panie, Boże Izraelski! nie masz tobie podobnego Boga na niebie i na ziemi, który chowasz umowę i miłosierdzie nad slugami twymi, którzy chodzą przed tobą całem sercem swem; **15** Którys spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś powiedział; i coś mówił usty twemi, toś skutecznie wypełnił, jako się to dziś pokazuje. **16** Przetoż teraz, o Panie, Boże Izraelski! spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu był powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty mąż z narodu twoego przed twarzą moją, aby nie miał siedzieć na stolicy Izraelskiej, jeżeli tylko przestrzegać będą syno wie twoi drogi swej chodząc w zakonie moim, jakos ty chodził przed obliczością moją. **17** Przetoż teraz, o Panie, Boże Izraelski! niech będzie utwierdzone słowo twoje, któreś mówił do slugi twoego Dawida. **18** (Aczci uprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa, i nieba niebios nie mogą cię ogarnąć, jakoż daleko mniej ten dom, którym zbudował?) **19** A wejrzyj na modlitwę slugi twoego, i na prośbę jego, o Panie, Boże mój! wysłuchaj wołanie i modlitwę, którą się modli sługa twój przed tobą; **20** Aby były oczy twoje otworzone nad tym domem we dnie i w nocy; nad tem miejscem, o któregoś powiedział, że tu przebywać będzie imię twoje: abyś wysłuchiwał modlitwę, która się będzie modlił sługa twój na tem miejscu. **21** Wysłuchajże tedy prośbę slugi twoego, i ludu twoego Izraelskiego, któryt się modlić będą na tem miejscu; ty wysłuchaj z miejsca mieszkania twoego, z nieba, a wysłuchawszy bądź miłościo. **22** Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, a przysiadły go do przysięgi, tak żeby przysięgać musiał, a przysiąły przysięga ona przed ołtarzem twoj w tym domu: **23** Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądz sług twoich, potępiając niezbożnego, a obracając drogę jego na głowę jego, i usprawiedliwiając sprawiedliwego, a oddawając mu według sprawiedliwości jego. **24** Gdyby też był porażony lud twoj Izraelski od nieprzyjaciela, przeto, iż zgrzeszyli przeciwko tobie, a nawróciliby się, wyznawając imię twoje, i modląc się przepraszać cię w tym domu: **25** Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech ludow twemu Izraelskiemu, a przywróć ich zasię do ziemi, którys im dał i ojcom ich. **26** Także gdyby zawarte było niebo, i nie byłoby deszczu, przeto, że zgrzeszyli tobie, a modliliby się na tem miejscu, wyznawając imię twoje, i od grzechu swego odwróciłiby się, gdybyś ich utrąpił: **27** Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech slug twoich, i ludu twoego Izraelskiego, nauczywszy ich drogi prawej, po której chodzić mają, a daj deszcz na ziemię twoję, którys dał ludowi twemu w dziedzictwo. **28** Byliby głód na ziemi, bylliby mórr, susza, i rdza, szarańca i chrząszcze; jeżeli go ścisnął nieprzyjaciel jego w ziemi mieszkania jego, albo jakakolwiek plaga, albo jakakolwiek niemoc: **29** Wszelką modlitwę, i wszelką prośbę, którys czynił którykolwiek człowiek, albo wszystek lud twój Izraelski, poznawszy każdy z nich karanie swoje, i boleść swoją, i podniósłby ręce swe w tym domu: **30** Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twoego, a odpuść i oddaj każdemu według wszystkich dróg jego, które znasz w sercu jego, (bo ty, ty sam znasz serca synów ludzkich.) **31** Aby się ciebie bali, i chodzili drogami twemi po wszyskie dni, których żyć będą na ziemi, którys dał ojcom naszym. **32** Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twoego Izraelskiego, i ten przyjdzie z ziemi dalekiej dla imienia twoego wielkiego, i ręki twoj możnej, i dla ramienia twoego wyciągnionej; przyjdą i modlić się będą w tym domu: **33** Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twoego, i uczyć to wszystko, o co zawoła do ciebie on cudzoziemiec, aby poznali wszyscy narodowie ziemscy imię twoje, i bali się ciebie jako lud twoj Izraelski, i wiedzieli, że imię twoje wzywane jest nad domem tym, którym zbudował. **34** Gdyby wyszedł lud twój na wojnę

przeciwko nieprzyjaciolom swoim, droga, którys ich posłał, i modliliłyby się, obróciwszy się ku temu miastu, któreś obrą, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **35** Wysłuchajże z nieba modlitwy ich, i prośbę ich, a wykonaj sąd ich. **36** Gdyby zgrzeszyli przeciwko tobie, (bo nie masz człowieka coby nie grzeszył) a rozniewawszy się na nich, podałbyś ich pod moc nieprzyjacielowi, któryby ich pojmał zawiódł ich w niewoli do ziemi dalekiej, albo bliskiej; **37** A upamiętałby się w sercu swojem w onej ziemi, do której są zaprowadzeni w niewoli, a nawróciwszy się modliliby się w ziemi niewoli swojej, mówiąc: Zgrzeszyliśmy zleśmy uczyńili, i niepobożnieśmy się sprawowali; **38** A nawróciliby się do ciebie z całego serca swego, i z całej duszy swej w ziemi niewoli swojej, do której będąc pojmani zaprowadzeni byli, a modliliby się, obróciwszy się ku ziemiowej swojej, którys dał ojcom ich, i ku miastu, któreś obrą, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **39** Wysłuchajże z nieba, z miejsca mieszkania twoego, modlitwę ich i prośbę ich, a wykonaj sąd ich, i odpuść ludowi twemu, który tobie zgrzeszył. **40** A tak teraz, o Boże! proszę, niech będą oczy twoje otworzone, i uszy twoje naklonione ku modlitwie, uczynionej na tem miejscu. **41** Teraz tedy powstań, o Panie Boże! ku odpocznienu twemu, ty i skrzynia mocy twojej; kapłani twoi, o Panie Boże! niech będą ubłoczeni zbawieniem, a święci twoi niechaj się w dobrach radują. **42** O Panie Boże! nie odwracaj oblicza od pomazańca twoego; pamiętaj na miłosierdzie obiecane Dawidowi, słudze twemu.

7 A gdy dokonał Salomon modlitwy, tedy ogień zstąpił z nieba, i pożarł całopalenie i inne ofiary, a chwała Pańska napełniła on dom. **2** I nie mogli kapłani wrnić do domu Pańskiego, przeto, że chwała Pańska napełniła dom Pański. **3** I wszyscy synowie Izraelscy, widząc, gdy zstępował ogień, i chwała Pańska na dom, upadli twarzą swą na ziemię, na tło, a klaniąc się chwalili Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego. **4** A król i wszyszek lud sprawowali ofiary przed Panem. **5** Tedy nabił król Salomon na ofiary wołów dwadzieścia i dwa tysiące, a owiec sto i dwadzieścia tysięcy, gdy poświęcali dom Boży krół i wszyszek lud. **6** Ale kapłani stali w rzędach swych: Lewitowie także z instrumentami muzyki Pańskiej, które był sprawił Dawid król ku chwaleniu Pana, (że na wieki miłosierdzie jego) pieśnią Dawidową, którą im podał. Inni też kapłani trabili przeciwko nim, a wszyscy Izraelczycy stali. **7** Nadtogo poświęcił Salomon pośrodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenia, i tłustości spokojnych ofiar, przeto, że na ołtarzu miedzianym, którys był sprawił Salomon, nie mogły się zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne i tłustości. **8** I obchodził Salomon onego czasu świętę uroczyste przez siedm dni, i wszyszek Izrael z nim, zgromadzenie bardzo wielkie, od wejścia do Emat aż do rzeki Egipskiej. **9** (Potem uczynili dnia ósmego świętę; albiorum poświęcenie ołtarza sprawowali przez siedm dni, i świętę uroczyste obchodzili przez siedm dni. **10** A dnia dwudziestego i trzeciego, miesiąca siódmego, rozpuścił lud do przybytków swoich, weselący się i cieszący się w sercu swem z dobrodziaństwa, które uczynił Pan Dawidowi i Salomonowi i Izraelowi, ludowi swemu. **11** A tak dokonał Salomon domu Pańskiego, i domu królewskiego, a wszystko, co był umyśl w sercu swem, uczynił w domu Pańskim i w domu swym, wykonał szczęśliwie. **12** Potem ukazał się Pan Salomonowi w nocy, i rzek do niego: Wysłuchałem modlitwę twoję, i obrałem to miejsce sobie za dom do ofiary. **13** Jeżeli zamknę niebo, żeby nie było deszczu, i jeżeli rozkażę szarańczy, aby pożarła ziemię; jeżeli też poślę powietrze na lud mój, **14** A jeźliby się upokorzył lud mój, nad którym wzywano imienia mego, a modliliby się, i szukały twarzy mojej, odwróciwszy się od dróg swoich złych: tedy Ja

wysłucham z nieba, i odpuszczę grzech ich, a uzdrowię ziemię ich. **15** Oczy też moje otworzone będą, a uszy moje naklonione ku modlitwie uczynionej na tem miejscu. **16** Bom teraz obrał i poświęcił ten dom, aby tu przebywało imię moje aż na wieki; i będą tu oczy moje, i serce moje po wszystkie dni. **17** A ty będziesz chodził przedem mna, jako chodził Dawid, ojciec twój, a będziesz się sprawował według wszystkiego, com ci przykazał, strzegąc ustaw moich i sądów moich: **18** Tedy utwierdzę stolicę królestwa twoego, jakom uczynił umowę z Dawidem, ojcem twoim, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twego maż panujący nad Izraelem. **19** A jezli się wy odwrócićie, a opuściście ustawy moje, i przekazania moje, którem wam podał, a odszedzsy będziecie słuzili bogom cudzym, i będziecie się im klaniali: **20** Tedy ich wykorzenię z ziemi mojej, któram im dał; a ten dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, i podam go na przypowieść, i na baśni między wszystkie narody. **21** Nadto i ten dom, który był sławny, każdemu mimo idącemu będzie na podziu, i rzecze: Przeczeże tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi? **22** Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiódł z ziemi Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych, i klaniali się im, i słuzili im, dlategoż przywiódł na nich to wszystko złe.

8 A po wyjściu dwudziestu lat, w których budował Salomon dom Pański i dom swój, **2** Pobudował też miasta, które był wrócił Hiram Salomonowi, a dał tam mieszkanie synom Izraelskim. **3** Potem ciągnął Salomon do Emat Soby, i wziął ją. **4** Pobudował też Tadmor na puszczy, i wszystkie miasta, w których miał składy, pobudował w Emat. **5** Nadto zbudował Betoron wyższe i Betoron niższe, miasta obronne w murach, z bramami i z zaworami; **6** Także Baalat, i wszystkie miasta, w których miał składy Salomon; i wszystkie miasta dla wozów, i miasta dla jezdnich: owa wszystko według upodobania swego, cokolwiek zamyslił budować w Jeruzalemie i na Libanie, i po wszystkiej ziemi panowania swego. **7** Wszystek też lud, który był pozostał z Hetejczyków, i Amorejczyków, i Ferezejczyków, i Hewejczyków, i Jebuzejczyków, którzy nie byli z Izraela: **8** Idący z synów ich, którzy byli zostali po nich w onej ziemi, których byli nie wygubili synowie Izraelscy, poczynił Salomon hołdownikami aż do dnia tego. **9** Ale z synów Izraelskich, których nie poczynił Salomon niewolnikami do robót swoich, (bo oni byli mężowie waleczni, i przedniejsi hetmani jego, i przełożeni nad wozami jego i nad jezdnymi jego.) **10** Z tych było przedniejszych przełożonych, których miał król Salomon, dwieście i pięćdziesiąt panujących nad ludem. **11** Lecz córkę Faraona przeniósł Salomon z miasta Dawidowego do domu, który jej był zbudowany; albowiem mówił: Nie będzie mieszkała żona moja w domu Dawida, króla Izraelskiego, bo święty jest: przeto iż weszła do niego skrzynia Pańska. **12** Tedy Salomon ofiarował całopalenia Panu na ołtarzu Pańskim, który był zbudowany przed przysionkiem. **13** Cokolwiek zwyczajnie na każdy dzień ofiarować miano według rozkazania Mojzeszowego w sabaty, na nowu miesiąca, i w święta uroczyste, trzy kroc do roku, w święto praśniników, i w święto tygodni, i w święto kuczek. **14** I postanowił według rozrządzenia Dawida, ojca swego, rozdziąły kapelanów w posługiwaniu ich, i Lewitów w powinnościach ich, aby chwalili Boga, i słuzili przy kapelanach według zwyczaju każdego dnia; odźwiernych też w rzędach ich przy każdej bramie; albowiem tak było rozkazanie Dawida, męża Bożego. **15** I nie ustąpili od rozkazania królewskiego o kapelanach i o Lewitach, około wszystkich rzeczy i około skarbow. **16** A tak dogotowano wszystkiego dzieła Salomonowego, od onego dnia, którego założony był dom Pański, aż do wystawienia jego; i tak dokonczony był dom Pański. **17** Tedy jechał Salomon

do Asyjonganber i do Elot, które jest nad brzegiem morskim w ziemi Edomskiej. **18** I posłał mu Hiram przez rękę slug swoich okręty i żeglarzy świadomych morza, którzy jechali z slugami Salomonowymi do Ofir, a wziawszy stamtąd czterysta i pięćdziesiąt talentów złota, przynieśli je do króla Salomona.

9 Tedy królowa z Saby słysząc sławę Salomonową, przyjechała do Jeruzalemu, aby doświadczała Salomona w zagadkach, z wielkim bardzo pocztem, i z wielblądami niosącymi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego, a przyszedzsy do Salomona, mówiła z nim o wszystkiem, co miała w sercu swojem. **2** Ale jej odpowiedział Salomon na wszystkie jej słowa, a nie było nic skrytego przed Salomonem, na coby jej nie odpowiedziała. **3** Przetoż widząc królowa z Saby mądrość Salomonową, i dom, który zbudował; **4** Także potrawy stołu jego, i siadania slug jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczaszy jego, i szaty ich, i schody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiewała się bardzo. **5** I rzekła do króla: Prawdziwa to mowa, któram słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej. **6** Alem nie wierzyła słowom ich, ażem przyjechawszy oglądała oczyma swemi; ale oto nie powiedziano mi i połowy o wielkiej mądrości twojej; przeszedłeś sławę, o której słyszała. **7** Błogosławieni mężowie twoi i błogosławieni ci słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze, a słuchają mądrości twojej. **8** Niechże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy swojej za króla przed Panem, Bogiem twoim. Dla tego, iż umiłował Bóg twój Izraela, aby go umocnił na wieki, przetoż postanowił cię nad nimi za króla, abyś czynił sąd i sprawiedliwość. **9** I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamienia drogiego; a nieprzyznał nigdy więcej takich rzeczy wonnych, jakie dała królowa z Saby królowi Salomonowi. **10** Nadto i słudzy Hiramowi, i słudzy Salomonowi, którzy byli przywiezli złota z Ofir, przywieźli i drzewa almugimowego, i kamienia drogiego. **11** I poczynił król z onego drzewa almugimowego schody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i harfy, i lutnie śpiewakom; a nie widziano przedtem nigdy takich rzeczy w ziemi Judzkiej. **12** Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała, i czego żądała, oprócz nagrody za to, co była przyniosła do króla. Potem się wróciła, i odjechała do ziemi swej, ona i słudzy jej. **13** A była waga tego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set i sześćdziesiąt i sześć talentów złota. **14** Oprócz tego, co kupcy, i którzy handlują, przynosili; także wszyscy królowie Arabscy, i książęta onej ziemi przywozili złoto i srebro Salomonowi. **15** Przetoż uczynił król Salomon dwieście tarczy ze złota ciagnionego; sześć set syków złota ciagnionego wychodziło na każdą tarczą. **16** Przytem trzysta puklerzy ze złota ciagnionego, trzysta syków złotych wychodziło na każdy pukler, które schował król w dom lasu Libanowego. **17** Uczynił także król stolicę wielką z kości słoniowej, i powłoki ją szczerem złotem. **18** A sześć stopni było u onej stolicy, a podnóżek był ze złota, trzymający się stolicy; poręcze też były z obudwu stron, kiedy siadano, a dwa lwy stały w poręcze. **19** Dwanaście też lwów stało na sześciu stopniach z obu stron; nie było nic takowego urobiono w żadnym królestwie. **20** Nadto wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, i wszystek sprzęt w domu lasu Libanowego ze złota szczerego; nic nie było ze srebra, bo go nie miano w żadnej cenie za dni Salomonowych. **21** Albowiem okręty królewskie chodziły na morze z slugami Hiramowymi; raz we trzy lata wracały się też okręty z morza, przynosząc złoto, i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawie. **22** A tak uwielbiony jest król Salomon nad wszystkich królów ziemskich, bogactwy i mądrością. **23** Przetoż wszyscy królowie ziemsacy pragnęli widzieć

Salomona, aby słuchali mądrości jego, którą był dał Bóg w serce jego. **24** I przynosił mu każdy upominek swój, naczynia srebrne, i naczynia złote, szaty, zbroje, i rzeczy wonne, konie i muly, a to na każdy rok. **25** I miał Salomon cztery tysiące stajen koni i wozów, a dwanaście tysięcy jezdnich, których rozsadał po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie. **26** I panował nad wszystkimi królmi od rzeki aż do ziemi Filistyńskiej, i aż do granicy Egipskiej. **27** A złożył król srebra w Jeruzalemie jako kamienia, a ceder złożył jako płonnych fig, których rośnie na polu bardzo wiele. **28** Przywodzono też konie Salomonowi z Egiptu i ze wszystkich innych ziem. **29** A ostatek spraw Salomonowych pierwszych i ostatnich zapisano w księdze Natana proroka, i w proorocze Achyjasza Sylonitczyka, i w widzeniach Jaddy widzącego, który prorokował przeciw Jeroboamowi, synowi Nabatowemu. **30** I królował Salomon w Jeruzalemie nad wszystkim Izraelem czterdzieści lat. **31** Zasnął potem Salomon z ojcamy swymi, a pochowano go w mieście Dawida, ojca jego, a Roboam syn jego, królował miasto niego.

10 Tedy jechał Roboam do Sychem; bo w Sychem zebrał się był wszystek Izrael, aby go postanowił królem. **2** A gdy to usłyszał Jeroboam, syn Nabatowy, który był w Egipcie, gdzie był uciek przed królem Salomonem, wrócił się Jeroboam z Egiptu; **3** Bo postali i wezwali go. Tedy przyszedł Jeroboam i wszystek Izrael, i rzekli do Roboama, mówiąc: **4** Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulży nam niewoli srogiej ojca twoego, i jarzma ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy służyli. **5** Który im rzekł: Po trzech dniach wróć się do mnie. I odszedł lud. **6** Międzytem wszedł król Roboam w radę z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie? Jakąbym miał dać odpowiedź ludowi temu? **7** Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeżeli dziś powolny będziesz ludowi temu, a uczynisz im kwoli, i będziesz mówić do nich słowa łagodne, będą sługami twoimi po wszystkie dni. **8** Ale on opuściwszy radę starszych, którą mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrosły i stawali przed nim. **9** I rzekł do nich: Cóż wy radzicie, abyśmy odpowiedzieli ludowi temu, którzy rzekli do mnie, mówiąc: Ulży tego jarzma, które włożył ojciec twój na nas? **10** Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrosły, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy do ciebie rzekli, mówiąc: Ojciec twój włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty ulży go nam. Tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój mniejszy niż biodra ojca mego. **11** Przetoż teraz, ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój król karł was biczykami, a ja was będę karła korbaczami. **12** Przyszedł tedy Jeroboam i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był im rozkazał król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego. **13** I odpowiedział im król surowie, bo opuścił król Roboam radę starców. **14** A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Ojciec mój obciążał was jarzem ciężkiem, ale ja przydam do niego; ojciec mój król karł was biczykami, ale ja was będę karła korbaczami. **15** I nie usłuchał król ludu: (bo była przyczyna od Boga, aby dosyć uczynił Pan słowu swemu, który był powiedział przez Achyjasza Sylonitczyka do Jeroboama, syna Nabatowego.) **16** Przetoż widząc wszystek Izrael, że ich król nie słuchał, odpowiedział lud królowi, mówiąc: Cóż mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Każdy idź do namiotów swych, o Izraelu! a ty Dawidzie! opatrz teraz dom swój. I rozeszli się wszyscy Izraelczycy do namiotów swoich. **17** A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkali w miastach Judzkich, królował Roboam. **18** I posłał król Roboam Adorama, który był pobońca, i ukamionowali go synowie Izraelscy, że umarł; przetoż król Roboam wiadlszy co rychlej na

wóz, uciekł do Jeruzalemu. **19** A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego.

11 Przyjechawszy tedy Roboam do Jeruzalemu, zebrał dom Judowy i pokolenie Benjaminowe, sto i osiemdziesiąt tysięcy mężów przebranych do boju, aby walczyli z Izraelem, a żeby przywrócone było królestwo do Roboama. **2** I stało się słowo Pańskie do Semejasza, męża Bożego, mówiąc: **3** Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi Judzkiemu, i wszystkiemu Izraelowi w Judzie i w pokoleniu Benjaminowem, mówiąc: **4** Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z braćmi waszymi, wróćcie się każdy do domu swego; albowiem odemnie stała się ta rzecz. I usłuchali słowa Pańskiego, i wrócili się, a nie ciągnęli przeciw Jeroboamowi. **5** I mieszkał Roboam w Jeruzalemie, a pobudował miasta obronne w Judzie. **6** I zbudował Betlehem, i Etam i Tekue; **7** I Betsur, i Soko, i Adullam: **8** I Get, i Maresa, i Zyf: **9** I Adoram, i Lachis, i Asekę; **10** I Sora, i Ajalon, i Hebron, które były w Judzie i w pokoleniu Benjaminowem miasta obronne. **11** A gdy zmocnił one twierdze, postanowił w nich starostów, i wystawił szpiczlerze dla zboża, dla oliwy, i dla wina. **12** A w każdym mieście złożył tarcze i włócznie, a opatrzył je bardzo mocno: a tak panował nad Judą i Benjaminem. **13** Kapłani też i Lewitowie, którzy byli we wszystkim Izraelu, zebrali się do niego ze wszystkich granic swoich. **14** Bo opuściwszy Lewitowie przedmieścia swoje, i osiadłości swoje, szli do Judy i do Jeruzalemu; (gdyzbyli ich wyrzucił Jeroboam i synowie jego, aby nie odprawiali urzędu kapłańskiego Panu. **15** I postanowił sobie kapłanów po wyżynach, i dyjabłom, i cielcom, których był naczynił.) **16** A za nimi ze wszystkich pokoleń Izraelskich, którzy obrócili serca swe ku szukaniu Pana, Boga Izraelskiego, przyszli do Jeruzalemu, aby ofiarowali Panu, Bogu ojców swoich. **17** A tak umocnili królestwo Judzkie, i utwierdzili Roboama, syna Salomonowego, przez trzy lata; albowiem chodziły drogą Dawida i Salomona przez one trzy lata. **18** Potem pojął sobie Roboam za żonę Mahalażę córkę Jerymota, syna Dawidowego, i Abihailę, córkę Elijaba, syna Isajego. **19** Która mu urodziła synów: Jehusa, i Semaryjasza, i Zaama. **20** A po niej pojął Maachę, córkę Absalomową, która mu urodziła Abijasza, i Etaja, i Sysę, i Salomitę. **21** I miłował Roboam Maachę, córkę Absalomową, nad wszystkie żony swoje, i nad założnice swoje. Albowiem pojął był żon ośmnaście, a założnic sześćdziesiąt, i spłodził dwadzieścia i ósm synów i sześćdziesiąt córek. **22** I postanowił Roboam Abijasza, syna Maachy, za księcia, za hetmana między braćmi jego; albowiem zamyszał go uczynić królem. **23** A roztrupnie sobie postępując, rozsadał wszystkich innych synów swych po wszystkich krainach Judzkich i Benjaminowych, po wszystkich miastach obronnych, i opatrzył ich dostatekiem żywności, i nadal im wiele żon.

12 A gdy utwierdził królestwo swoje Roboam i zmocnił je, opuścił zakon Pański, i wszystek Izrael z nim. **2** I stało się roku piątego panowania Roboamowego, że wyciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi (albowiem byli zgryzeszli przeciw Panu.) **3** Z tysiącem i dwoma stami wozów, i z sześćdziesiąt tysięcy jezdnich, a nie było liczby ludu, który przyciągnął z nim z Egiptu, Lubimczyków, Suchymczyków, i Chusymczyków. **4** I pobrał miasta obronne, które były w Judzie, i przyciągnął aż ku Jeruzalemowi. **5** Tedy Semejasz prorok przyszedł do Roboama i do książąt Judzkich, którzy się byli zebrańi do Jeruzalemu, uciekając przed Sesakiem, i rzekli do nich: Tak mówi Pan: Wyście mię opuścili, dla tegom i Ja was opuścił i podał w ręce Sesakowe. **6** I upokorzyli się książęta Izraelscy, i król, i mówili: Sprawiedliwy jest Pan. **7** A gdy ujrzał Pan iż się upokorzyli, stało się słowo Pańskie do Semejasza, mówiąc: Upokorzyli się, nie wytracę ich;

ale im dam wkrótce wybawienie, ani się wyleje zapalczystość moja przeciw Jeruzalemowi przez ręce Sesaka. **8** Wszakże będą mu za sługi, aby wiedzieli, co to jest, służyć mnie, albo służyć królestwom ziemskim. **9** A tak ciągną Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi, i pobrał skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobrał; wziął też tarcze złote, które był sprawił Salomon. **10** I sprawił król Roboam miasto nich tarcze miedziane, i poruczył je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego. **11** A gdy wchodził król do domu Pańskiego, tedy przychodziła piechota, i brały je; potem zasię odnosili je do swoich komor. **12** A tak iż się upokorzył, odwrócił się od niego gniew Pański, i nie wytracił go do końca, albowiem jeszcze i w Judzie było nieco dobrego. **13** Zmocnił się tedy król Roboam w Jeruzalemie i królował. A było czterdzieści lat i jeden rok Roboamowi, gdy królować począł, a siedmdziesiąt lat królował w Jeruzalemie, w mieście, które obrął Pan ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama Ammonitka. **14** Ten czynił złe; bo nie przygotował serca swego, aby szukał Pana. **15** Ale sprawy Roboamowe pierwsze i poślednie zapisane są w księdze Semejasza proroka, i Jaddy widzącego; gdzie się opisuje porządek rodzinowy, także wojny między Roboamem i Jeroboamem po wszystkie dni. **16** I zasnął Roboam z ojcamy swymi, i pochowan jest w mieście Dawidowem, a króował Abijasz, syn jego, miasto niego.

13 Roku ośmioletego króla Jeroboama, królował Abijasz nad Judyą. **2** Trzy lata królował w Jeruzalemie, a imię matki jego było Michaja, córka Uryjelowa z Gabaa. I była wojna między Abijaszem i między Jeroboamem. **3** Przetoż Abijasz uszykował wojsko ludzi bardzo walecznych cztery kroć sto tysięcy mężów przebranych; Jeroboam także uszykował się przeciwko niemu, mając ósm kroć sto tysięcy mężów przebranych bardzo walecznych. **4** Tedy stanął Abijasz na wierzchu góry Semeron, która była między górami Efraimskimi, i rzek: Słuchajcie mię, Jeroboamie i wszyscy Izrael! **5** Izali wam nie należy wiedzieć, że Pan, Bóg Izraelski, dał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, onemu i synom jego przymierzem twałem? **6** Lecz powstał Jeroboam, syn Nabatowy, sługa Salomona, syna Dawidowego, i stał się odpornym panu swemu. **7** I zebrały się do niego synowie lekkomyślni, a ludzie niepobożni, i zmocnili się przeciw Roboamowi, synowi Salomonowemu; a Roboam będąc dziecięciem, i serca lękligliwego, nie mógł się im mężnie oprzeć: **8** Zaczem wy się teraz myślicie zmocnić przeciw królestwu Pańskiemu, które jest w rękach synów Dawidowych, a jest was kupa wielka, i macie z sobą ciecie złote, których wam naczynił Jeroboam za bogów. **9** Izażecie nie zarzuciли kapelanów Pańskich, synów Aaronowych i Lewitów, a poczyniliście sobie kapelanów, jako inni narodowie ziemscy? Ktokolwiek przychodzi, aby poświęcone były ręce jego, z cielcem młodym i siedmią baranów, staje się kapelanem tych, którzy nie są bogowie. **10** Ale my jesteśmy Pana, Boga naszego, i nie opuściliśmy go; a kapłani, którzy służą Panu, są synowie Aaronowi, i Lewitowie, którzy pilnują urzędu swego. **11** I ofiarują Panu calopalenia na każdy zaranek, i na każdy wieczór, i kadzą rzeczami wonnemi, i pokładają chleby na stole czystym; także świecznik złoty, i lampy jego sporządzają, aby gorzały na każdy wieczór. A tak my strzeżemy rozkazania Pana, Boga naszego, a wyście go opuścili. **12** Przetoż oto, z nami jest na czele Bóg i kapłani jego, i trąby głośne, aby brzmiały przeciwko wam. Synowie Izraelscy! nie walczcie z Panem, Bogiem ojców waszych; bo się wam nie powiedzie. **13** Międzytem obwidły zasadzkę Jeroboam, aby na nich przypadli z tyłu; i byli jedni w oczy Judzie, a drudzy na zasadzce z tyłu ich. **14** Tedy ujrzawszy synowie Judzcy, że na nich

następowała bitwa z przodu i z tyłu, wołali do Pana, a kapłani trąbili w trąby. **15** Uczynili też okrzyk mężowie Judy. I stało się w onym okrzyku mężów Judzkich, że Bóg poraził Jeroboama, i wszyskiego Izraela przed Abijaszem i Judyą. **16** I uciekali synowie Izraelscy przed Judyą; ale ich podał Bóg w ręce ich. **17** I porazili ich Abijasz i lud jego porażką wielką, tak iż legły pobitych z Izraela pięć kroć sto tysięcy mężów na wybór. **18** Przetoż ponizieni są synowie Izraelscy naoczni: a zmocnili się synowie Judzcy, ponieważ spolegali na Panu, Boga ojców swych. **19** I gonili Abijasz Jeroboama, a odją mu miasta Betel i wsie jego, i Jesana i wsie jego, i Efron i wsie jego. **20** A nie mógł się więcej pokrzepić Jeroboam za dni Abijaszowych, i uderzył go Pan, że umarł. **21** Ale Abijasz zmocnił się, i pojął sobie żon czternaście, i spłodził dwadzieścia i dwóch synów, i szesnaście córek. **22** Ale inne sprawy Abijaszowe, i postępkii jego, i słowa jego, zapisane są w księdze proroka Jaddy.

14 A gdy zasnął Abijasz z ojcamy swymi, a pochowano go w mieście Dawidowem, tedy królował Aza, syn jego, miasto niego. Za dni jego była w pokoju ziemia, przez dziesięć lat. **2** I czynił Aza co było dobrego, i przyjemnego w oczach Pana, Boga swego. **3** Bo poburzył ołtarze obce, i wyżyny, i podrugotał bałwany ich, i wyrwał gaje ich; **4** A przykazał Judzie, aby szukali Pana, Boga ojców swych, i przestrzegali zakonu i przykazań jego. **5** Zniosł też ze wszystkich miast Judzkich wyżyny, i słoneczne bałwany, a było w pokoju królestwo za czasu jego. **6** Nadto pobudował miasta obronne w Judzie, przetoż, iż była w pokoju ziemia i nie powstała wojna przeciwko niemu za onych lat; bo mu dał Pan odpoczenienie. **7** I rzekł do Judy: Pobudujmy te miasta, i otoczymy je murem i wieżami, bramami, i zaworami, póki ziemia jest w mocy naszej; bośmy szukali Pana, Boga naszego; szukaliśmy go, i sprawili nam odpoczenienie zewsząd. Przetoż budowali, a szczęściło się im. **8** I miał Aza wojsko noszących tarcz i drzewec: z Judy trzykroć sto tysięcy, a z Benjamina noszących puklerz i ciągnących łuk dwa kroć sto tysięcy i osiemdziesiąt tysięcy. Ci wszyscy byli bardzo mężni. **9** Tedy wyciągnął przeciw nim Zara Etyjopczyk, mając wojska dziesięć kroć sto tysięcy, a wozów trzy sta, i przyciągnął aż do Maresy. **10** Wyciągnął też i Aza przeciw niemu, i uszykowali wojska w dolinie Sefata u Maresy. **11** Tedy zawołał Aza do Pana, Boga swego, i rzek: O Panie! ty nie potrzebujesz wielu, abyś ratował tego, który nie ma potęgi. Ratuj nas, o Panie, Boże nasz! gdyż na tobie spolegamy, a w imię twoje idziemy przeciwko temu mnóstwu. Tyś Pan, Bóg nasz; niech nie ma góry nad tobą człowiek śmiertelny. **12** A tak poraził Pan Etyjopczyków przed Azą i przed Judyą, tak iż uciekli Etyjopczycy. **13** A gonili ich Aza i lud, który był z nim, aż do Gierary. I polegli Etyjopczycy, tak, że nie mogli wskórać: bo starci są, przed obliczem Pańskiem i przed wojskiem jego. I nabrali łupów bardzo wiele. **14** Nadto poburzyły wszystkie miasta około Gierary; albowiem przypadł strach Pański na nich, i splundrowali one wszystkie miasta; bo w nich była wielka korzyść. **15** Także i obory trzód poburzyli; a zajawszy owiec i wielblądów bardzo wiele, wrócili się do Jeruzalemu.

15 Tedy na Azaryjasza, syna Obedowego, przypadł Duch Boży. **2** Który wyszedłszy przeciw Azie rzekł mu: Słuchajcie mię, Aza i wszystko pokolenie Judowe i Benjamino! Pan był z wami, pokiście byli z nim, a jeżeli go szukać będziecie, znajdziecie go: ale jeżeli go opuścicie, opuścici was. **3** Przez wiele dni był Izrael bez Boga prawdziwego, i bez kapłana, nauczyciela, i bez zakonu: **4** Wszakże gdyby się byli nawrócili w utrapieniu swem do Pana, Boga Izraelskiego, a szukali go, dałby się im był znaleźć. **5** Ale teraźniejszych czasów niebezpiecznie wychodzić i wchodzić; bo zamieszanie wielkie między wszystkimi obywatełami ziemi. **6** I

depce naród po narodzie, a miasto po mieście, przeto, że ich Bóg strwożył wszelakiem uciśnieniem. 7 Przetoż wy zmacniajcie się, a niech nie słabiej ręce wasze; bo czeka zapłata pracy waszej. 8 A gdy usłyszał Aza te słowa, i prorocztwo Obeda proroka, zmocnił się, i zniósł obrzydliwości ze wszystkiej ziemi Judzkiej i Benjaminijskiej, i z miast, które był pobrał na górze Efraim, i odnowił ołtarz Pański, który był przed przysionkiem Pańskim. 9 Potem zebrał wszystek lud z Judy i z Benjamina, i przychodniów, którzy u nich byli z Efraima, i z Manasesa i z Symeona; bo ich było bardzo wiele zbieglo z Izraela do niego, widząc, iż Pan, Bóg jego, z nim był. 10 I zgromadzili się do Jeruzalemu miesiąca trzeciego, roku piętnastego królestwa Azy. 11 I sprawowali ofiary Panu dnia onego z łupów, które byli przygnali, wołów siedm set, a owiec siedm tysięcy. 12 I uczynili umowę, aby szukali Pana, Boga ojców swoich, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej. 13 A ktobokolwiek nie szukal Pana, Boga Izraelskiego, aby był zabity, od najmniejszego aż do największego, od męża aż do niewiaści. 14 I przysięgli Panu głosem wielkim, i z krzykiem, i z trąbami, i z kornetami. 15 A weselił się wszystek lud Judzki z onej przysięgi: albowiem ze wszystkiego serca swego przysięgali, i ze wszystkiej ochoty szukali go, i dał się im znaleść, i dał im Pan odpoczenienie zewsząd. 16 Nadto i Maachę, matkę swą, króla Aza z państwa złożył, przeto, że była uczyniła w gaju bałwana brzydkiego; i podciął Aza bałwana jej, i pokruszył go, a spalił w potoku Cedron. 17 A choć wyżyny nie były znesienia z Izraela, przecież serce Azy było doskonale po wszystkie dni jego. 18 Wniósł też, co był poświęcił ojciec jego, i co sam poświęcił, do domu Bożego, srebro i złoto i naczynia. 19 A nie było wojny aż do roku trzydziestego i piątego królowania Azy.

16 Roku trzydziestego i szóstego królowania Azy, wyciągnął Baaza, król Izraelski, przeciwko Judzie, i zbudował Ramę, aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić nikomu do Azy, kraju Judzkiego. 2 Tedy wziąwszy Aza srebro i złoto ze skarbów domu Pańskiego i domu królewskiego, posłał je do Benadada, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: 3 Przymierze jest między mną i między tobą, i między ojcem moim i między ojcem twoim: oto posyłam srebro i złoto. Idźże, a wzrusz przymierze twoje z Baaza, królem Izraelskim, aby odciągnął odemnie. 4 I usłuchał Benadad króla Azy, a posławszy hetmanów z wojskami, które miał, przeciwko miastom Izraelskim, zburzył Hijon i Dan i Abelmaim, i wszystkie miasta obonne Neftalmijskie, w których były skarby. 5 To gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramy, i zaniechał roboty swej. 6 Tedy król Aza wziąwszy z sobą wszystek lud Judzki, pobrali z Ramy kamienie, i drzewo jego, z którego budował Baaza, a zbudował z niego Gabaa i Masfa. 7 A onegoż czasu przyszedł Hanani, widzący, do Azy, króla Judzkiego, i mówił do niego: Iżes społogl na królu Syryjskim, a nie społegl na Panu, Bogu twoim, dlatego uszło wojsko króla Syryjskiego z ręki twojej. 8 Azaż Etyjopczycy, i Lubimczycy nie mieli wojsk bardziej wielkich z wozami i z jezdnymi w mnóstwie bardziej wielkim? a wzydły gdy spolegli na Panu, podał je w rękę twoję. 9 Albowiem oczy Pańskie przepatrują wszystkę ziemię, aby dokazywał mocy swej przy tych, którzy przy nim stoją sercem doskonalem. Głupioś to uczynił: przetoż od tego czasu powstana przeciwko tobie wojny. 10 Tedy Aza rozniewawszy się na widzącego, podał go do więzienia; bo się był nań o to rozniewał; i utrapił Aza niektórych z ludu onego czasu. 11 Ale inne sprawy Azy pierwsze i pośledniesze, zapisane są w księgach o królach Judzkih i Izraelskich. 12 Potem rozniemogł się Aza roku trzydziestego i dziewiątego królowania swego, na nogi swoje, chorobą bardzo ciężką; a wszakże w onej chorobie swej nie szukal Pana, ale lekarzy. 13 A tak zasnął

Aza z ojcam swymi, a umarł roku czterdziestego i pierwszego królowania swego. 14 I pochowano go w grobie jego, który sobie był wykopał w mieście Dawidowem; i położono go na łóżu, które był napełnił rzeczami wonnymi, i rozmaitemi maściami aptekarską robotą przygotowanemi. I palili mu zapal wonny bardzo wielki.

17 Tedy królował Jozafat, syn jego miasto niego, a zmocnił się przeciw Izraelowi. 2 I osadził żołnierzem wszystkie miasta Judzkie obronne; osadził też i ziemię Judzka, także miasta Efraimskie, które był pobrał Aza, ojciec jego. 3 A był Pan z Jozafatem, przeto, iż chodził drogami pierwszemi Dawida, ojca swego, a nie szukal Baalów; 4 Ale Boga ojca swego szukał, i w przekazaniach jego chodził, a nie według spraw ludu Izraelskiego. 5 I utwierdził Pan królestwo w ręce jego; a dawał wszystek lud Judzki dary Jozafatowi, tak iż miał bogactwa, i sławę bardzo wielką. 6 A nabywszy wielkiego serca na drogach Pańskich, tem więcej znośni wyżyny i gaje bałwochwałcze z ziemi Judzkiej. 7 Potem roku trzeciego królowania swego posłał książąt swoich, Benchaila, i Obadyjasza, i Zacharyjasza, i Natanaela, i Micheasza, aby uczyli w miastach Judzkich. 8 A przy nich Lewitów, Semejasza, i Natanielasza, i Zabadyjasza, i Asaela i Semiramota, i Jonatana, i Adonijasza, i Tobijasza, i Tobadonijasza, Lewitów; a z nimi Elisama, i Jorama, kapłanów; 9 Którzy uczyli w Judzie, mając z sobą, księgi zakonu Pańskiego, i obchodzili wszystkie miasta Judzkie, i nauczali lud. 10 Przetoż przyszedł strach Pański na wszystkie królestwa ziemi, które były około Judy, i nie śmiali walczyć przeciw Jozafatowi. 11 Nawet i Filistynowie przyniosili Jozafatowi dary i dań pieniężną. Arabczycy też przygnali mu drobnego bydła, baranów siedm tysięcy i siedm set, kozłów także siedm tysięcy i siedm set. 12 Wzmagał się tedy Jozafat, i rosił nader bardzo, i pobudował w Judzie zamki, i miasta dla składek. 13 A pracy wiele podjął około miast Judzkich; mężów też walecznych i potężnych miał w Jeruzalemie. 14 A ta jest liczba ich według domów ojców ich: z Judy książęta nad tysiącami: książę Adna, a z nim bardzo dużych mężów trzy kroć sto tysięcy. 15 A po nim książę Johanan, a z nim dwa kroć sto tysięcy, i osiemdziesiąt tysięcy. 16 A po nim Amazyjasz, syn Zychry, który się był dobrowolnie oddał Panu, a z nim dwa kroć sto tysięcy mężów dużych. 17 Przytem z synów Benjaminowych, mąż duży Elijada, a z nim ludu zbrojnego z lükami i z tarczami dwa kroć sto tysięcy. 18 A po nim Jozabad, a z nim sto i osiemdziesiąt tysięcy gotowych do boju. 19 Ci słuzyli królowi, oprócz tych, którymi był król osadził miasta obonne po wszystkiej ziemi Judzkiej.

18 I miał Jozafat bogactw i sławy bardzo wiele, a spowinować się z Achabem. 2 I przyjechał po kilku latach do Achaba de Samary; i nabił Achab owiec i wołów wiele dla niego, i dla ludu, który był z nim, i namawiał go, aby ciągnął do Ramot Galaad. 3 I rzekł Achab, król Izraelski, do Jozafata, króla Judzkiego: Pociagnijże ze mną do Ramot Galaad? A on mu odpowiedział: Jako ja, tak i ty, a jako lud twój, tak lud mój, i będziemy z tobą na wojnie. 4 Nadto rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Proszę, pytać się dziś słowa Pańskiego. 5 A tak zebrał król Izraelski proroków cztery sta mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć do Ramot Galaad na wojnę, czyli zaniechać? A oni odpowiedzieli: Ciagnij; bo je da Bóg w ręce królewskie. 6 Ale Jozafat rzekł: Niemaszże tu jeszcze którego proroka Pańskiego, żebyśmy się go pytali? 7 I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregoobyśmy się mogli radzić Pana, ale go ja nienawidzę; bo mi nie prorokuje nic dobrego, ale zawszy złe; a tenci jest Micheasz, syn Jemlowego. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi król. 8 Tedy zawolał król Izraelski некоторego komornika, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego. 9 Międzytem król Izraelski, i Jozafat, król Judzki,

siedzieli każdy z nich na stolicy swojej, ubrani w szaty królewskie, a siedzieli na placu u wrót bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. **10** A Sedechyjasz, syn Chanaanowy, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Temi będącześ bódź Syryjczyków, aż ich wyniszczysz. **11** Toż wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciagnij do Ramot Galaad, a będzie się szczęściło; albowiem je poda Pan, w ręce królewskie. **12** Tedy poseł, który chodził, aby przyzwał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto słowa proroków jednemi ustę dobrze tuszą królowi; niechże będzie, proszę, słowo twoje jako jednego z nich, a mówobre rzeczy. **13** I rzekł Micheasz: Jako żyje Pan, że co mi kolwiek rozkaže Bóg mój, to mówię będę. **14** A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheaszu! mająci ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czli zaniechać? A on odpowiedział: Ciagnijcie, a poszcześni się was, i będą podani w ręce wasze. **15** I rzekł król do niego: A wieleż cię razy mam przysięgać zobowiązywać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Pańskiem? **16** Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górzach jako owce, które nie mają pasterza; bo Pan rzekł: Nie mająci Pana; niech się wróci każdy do domu swego w pokoju. **17** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadał, że mi nic dobrego prorokować nie miał, ale zie? **18** Ale on rzekł: Słuchajcie tedy słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy jego, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego i po lewicy jego. **19** I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraelskiego, aby szedł, a poległ w Ramot Galaad? A gdy mówił jeden taki, a drugi mówił inaczej, **20** Wystąpił duch, i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiódę. A Pan mu rzekł: Przez cóż? **21** I odpowiedział: Wynijdę, a będę klamiącym duchem w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz: Idźże, a uczyń tak. **22** Przetoż teraz, oto daß Pan ducha klamiwego w usta tych proroków twoich, gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie zie. **23** Tedy przystąpiwszy Sedechyjasz, syn Chanaanowy, uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: A któraż drogą odszedł duch Pański odemnie, aby mówić z tobą? **24** I odpowiedział Micheasz: Oto ty ujrzyś dnia onego, kiedy wnijdiesz do najskrytszej komory, abyś się skrył. **25** I rzekł król Izraelski: Weźmijcie Micheasza, a odwieźcie go do Amona, starosty miejskiego, i do Joaza, syna królewskiego. **26** I rzeczenie im: Tak mówi król: Wsadźcie tego do więzienia, a dawajcie mu jeść chleb utrapienia, i wodę ucisku, aż się wróć w pokoju. **27** Ale odpowiedział Micheasz: Jeżeliże się wrócisz w pokoju, tedy nie mówił Pan przez mię. Nadto rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie. **28** A tak ciągnął król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad. **29** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Odmienni się, a pojď do bitwy: ale ty ubierzesz się w szaty swe. I odmienni się król Izraelski, a szli do bitwy. **30** A król Syryjski rozkazał by hetmanom, którzy byli nad wozami jego, mówiąc: Nie potykajcie się ani z małym ani z wielkim, tylko z samym królem Izraelskim. **31** A gdy ujrzał Jozafata hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Król Izraelski jest. I obrócili się przeciw niemu, aby się z nim potykali; ale zawała Jozafat, a Pan go ratował; i odwrócił ich Bóg od niego. **32** Bo obaczywszy hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był król Izraelski, odwróciłi się od niego. **33** Lecz niektóry mężczyzna i między pancerz; który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieź mię z wojska; bom jest raniony. **34** I wzmożła się bitwa dnia onego, a król Izraelski stał na wozie przeciw Syryjczykom aż do wieczora: i umarł, gdy zachodziło słońce.

19 A gdy się wracał Jozafat, król Judzki, do domu swego w pokoju, do Jeruzalemu, **2** Wyszedł przeciwko niemu Jehu, syn Hananiego, widzący, i rzekł do króla Jozafata: Izaliś

niebezpnemu miał pomagać, a tych, którzy nienawidzą Pana, miłowąć? Przetoż nad tobą jest gniew Pański. **3** Wszakże znalazły się sprawy dobre w tobie, przetoż, żeś powycinał gaje święcone z ziemi, a zgotowałeś serce swe, abyś szukał Boga. **4** A pomieszkawszy Jozafat w Jeruzalemie wyjechał zaś, i objechał lud od Beersaby aż do góry Efraimskiej, i nawrócił ich do Pana, Boga ojców swoich. **5** I postanowił sędziów w ziemi po wszystkich miastach Judzkich obronnych, w każdym mieście. **6** Tedy rzekł do sędziów: Bacicie, co czynicie; bo nie ludzki sąd odprowadzanie, ale Pański, który jest z wami przy sprawie sądowej. **7** A przetoż niechaj będzie bojaźń Pańska z wami; przestrzegajcie tego, a tak się sprawujcie; bo nie masz u Pana, Boga naszego, nieprawości, i niema względu na osoby, ani przyjmuję darów. **8** Takie i w Jeruzalemie postanowił Jozafat niektórych z Lewitów, i z kapłanów, i z przedniejszych domów ojcowskich w Izraelu, dla sądu Pańskiego, i dla sporów tych, którzy się udawali do Jeruzalemu. **9** I przykazał im, mówiąc: Tak czycie w bojaźni Pańskiej, wiernie, i sercem doskonalem. **10** A przy wszystkich sporach, któreby przyszły przed was od braci waszych, którzy mieszkają w miastach swych, między krwią, a krwią, między zakonem a przykazaniem, ustawami i sądami, napominacie ich, aby nie grzeszyli przeciwko Panu, aby nie przyszedł gniew na was, i na braci waszych. Tak czycie, a nie zgryzeszcie. **11** A oto Amajjasz, kapłan najwyższy, będzie między wami we wszystkich sprawach Pańskich; a Zabadyjasz, syn Ismaelowy, książę w domu Judzkiem, we wszystkich sprawach królewskich: także Lewitowie będą rządzciami między wami. Zmacniajcie się, a tak czycie, a Pan będzie z dobrym.

20 I stało się potem, że przyciągnęli synowie Moabowi, i synowie Ammonowi, a z nimi niektórzy mieszkający z Ammonitami, przeciwko Jozafatowi na wojnę. **2** I przyszło, a opowiedziano Jozafatowi, mówiąc: Przyciągnęło przeciwko tobie wojsko wielkie z zamorza, z Syri, a oto są w Chasesontamar, które jest Engaddy. **3** I uląkł się, a obrócił Jozafat twarz swoją, aby szukał Pana, i zapowiedział post wszystkiemu ludowi Judzkiemu. **4** Tedy się zgromadził lud Judzki, aby szukali Pana; także ze wszystkich miast Judzkich zeszli się szukać Pana. **5** A tak stanął Jozafat w zgromadzeniu Judzkiem i Jeruzalemkiem w domu Pańskiem przed sienią nową. **6** I rzekł: Panie, Boże ojców naszych: Izaliś nie ty sam Bogiem na niebie? a nie ty panujesz na wszystkimi królestwami narodów? ażaz nie w rękach twoich jest moc i siła? a nie masz, którysi się mógł ostać przed tobą. **7** Izaliś nie ty, Boże nasz! wypędził obywatele tej ziemi przed twarzą ludu twego Izraelskiego, i podał ją nasienu Abrahama przyjaciela twego na wieki? **8** I miszkali w niej, i zbudowali tobie w niej świątynię dla imienia twego, mówiąc: **9** Jeżeli na nas przyszło złe, miecz pomsty, albo powietrze, albo głód, a staniemy przed tym domem, i przed obliczem twojem, gdyż imię twoje jest w domu tym, a zawałamy do ciebie w uciskach naszych, tedy wysłuchasz i wybawisz. **10** Teraz tedy, oto synowie Ammonowi, i Moabowi, i góra Seir, przez którychsy te nie dopuścił przejść Izraelowi, gdy szli z ziemi Egipskiej, ale ich minęli, a nie wytracili ich. **11** Oto teraz nam oni oddawają, gdyż przyszli, aby nas wyrzucili z dziedzictwa twego, któreś nam dał prawem dziedzicznem. **12** O Boże nasz! izali ich nie będziesz sądzić? W nasci zaiste nie masz żadnej mocy przeciw mnóstwu tak wielkiemu, które przyszło na nas, i nie wiemy, co czynić mamy, tylko ku tobie obracamy oczy nasze. **13** Wszystek też lud Judzki stał przed Panem, i dzieciaki ich, żony ich, i synowie ich. **14** Ale Jehazyel, syn Zacharyjasza, syna Benajaszowego, syna Jehyjelowego, syna Matanijaszowego, Lewita z synów Asafowych, na którego przyszedł Duch Pański w pośród onego zgromadzenia, **15** Rzekł: Słuchajcie wszyscy

Judy, i obywatele Jeruzalemscy, i ty królu Jozafacie! Tak wam powiada Pan: Nie bójcie się wy, ani się lękajcie tego mnóstwa tak wielkiego; nie wasza jest walka, ale Boża. **16** Jutro się ruszcie przeciwko nim; oto oni pójdą stroną góry Sys, i znajdziecie ich na końcu potoku przeciw puszczy Jeruel. **17** Nie wy się potykać będącicie w tej bitwie; stawcie się, i stójcie, a oglądajcie wybawienie Państkie nad wami, o Judo, i Jeruzalemie! Nie bójcie się, ani się lękajcie; jutro wynijdziecie przeciwko nim, a Pan będzie z wami. **18** I poklonił się Jozafat twarzą ku ziemi, a wszyscy lud Judzki, i obywatele Jeruzalemscy padli przed obliczem Państkiem, klaniąc się Panu. **19** Wstali też Lewitowie z synów Kaatowych, i z synów Korego, i chwaliły Pana, Boga Izraelskiego, głosem wielkim i wyniosłym. **20** Potem wstawszy rano ciągnęli na puszczy Tekuła; a gdy wychodzili, stanął Jozafat, i rzekł: Słuchajcie mię Judo, i obywatele Jeruzalemscy! Wierzcie Panu, Bogu waszemu, a będącicie bezpieczni; wierzcież prorokom jego, a będzie się wam szczęściło. **21** A wszedłszy w radę z ludem, postanowił śpiewaków Panu, którzy by go chwaliли w ozdobie świętobliwości, idąc przed uszykowanymi do bitwy, i mówiąc: Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki miłosierdzie jego. **22** A wtenczas, gdy oni zaczęli śpiewanie i chwały, obrócił Pan zasadzkę na synów Ammonowych i Moabowych, i na obywatele góry Seir, która była przyszła przeciw Judzie, i bili się sami. **23** Bo powstali synowie Ammoni i Moabu przeciwko obywatełom góry Seir, aby ich pobili i wygladzili. A gdy już do końca porazili onych, co mieszkali w Seir, oburzył się jeden przeciw drugiemu, aż się spólnie wybili. **24** A wtem lud Judzki przyszedł do Masfa, blisko puszczy; i spojrzałszy na ono mnóstwo widzieli, a oto trupy leżały po ziemi, tak iż nikt nie uszedł. **25** Przetoż przyszedł Jozafat i lud jego, aby rozchwycili lupy ich; i znaleźli przy nich bardzo wiele bogactw i na trupach klejnotów kosztownych, których rozchwycili między się tak wiele, że ich zanieść nie mogli: przez trzy dni brali one lupy, albowiem ich było bardziej wiele. **26** Potem dnia czwartego zebrali się w dolinie Beracha; bo iż tam błogosławili Pana, przetoż nazwali imię miejsca onego doliną Beracha, aż do dzisiejszego dnia. **27** Zatem obrócił się wszyscy mężowie Judzcy i Jeruzalemscy, i Jozafat przed nimi, aby się wrócili do Jeruzalemu z radością; albowiem ucieślił ich był Pan nad nieprzyjaciolami ich. **28** I wjechali do Jeruzalemu z harfami, i z cytrami, i z trąbami, do domu Państkowego. **29** Tedy przypadł strach Boży na wszystkie królestwa ziemi, gdy usłyszały, iż Pan walczył przeciw nieprzyjaciolom ludu Izraelskiego. **30** A tak uspokoilo się królestwo Jozafatowe, bo mu dał odpoznanie Bóg jego zewsząd. **31** Królował Jozafat nad Judy, a miał trzydziest i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa. **32** A chodził droga ojca swego Azy, i nie uchylił się od niej, czyniąc co było dobrego w oczach Państkowych. **33** Wszakże wyżyny nie były zniesione; bo jeszcze lud nie zgłosił był serca swego ku Bogu ojców swoich. **34** A ostatek spraw Jozafatowych pierwszych i poślednich jest zapisany w księdze Jehu, syna Hananiego, któremu było rozkazane, aby to włożył w księgi królów Izraelskich. **35** Potem stwarzyszył się Jozafat, król Judzki, z Ochozyjaszem, królem Izraelskim, którego sprawy były bardzo niepobożne. **36** A stwarzyszył się z nim na to, aby nabudowali okrętów, któreby chodziły do Tarsys; i budowali one okręty w Asjongaber. **37** Przetoż prorokował Eliezer, syn Dodawahowy z Maresy, przeciw Jozafatowi mówiąc: Iżeś się stwarzyszył z Ochozyjaszem, rozerwał Pan sprawy twoje, i porozbijają się okręty, i nie mogły iść do Tarsys.

21 Potem zasnął Jozafat z ojcamy swymi, i pochowany jest z ojcamy swymi w mieście Dawidowem, a królował Joram,

syn jego, miasto niego. **2** Który miał braci, synów Jozafatowych: Azaryjasza i Jehijela, i Zacharyjasza, i Azaryjasza, i Michaela, i Sefatyjasza; wszyscy ci byli synowie Jozafata, króla Izraelskiego. **3** Którym był dał ojciec ich upominków wiele, srebra i złota, i rzeczy kosztownych z miastami obronnemi w Judzie; ale królestwo oddał Joramowi, ponieważ on był pierworodny. **4** Nastąpił tedy Joram na królestwo ojca swego, a zmocnwszy się pozabijał wszystkich braci swoich mieczem, także i niektórych z przedniejszych w Izraelu. **5** Trzydzięsi i dwa lata miał Joram, gdy począł królować, a ósm lat królował w Jeruzalemie. **6** I chodził drogami królów Izraelskich, jako czynił dom Achabowy, bo córka Achabowa była żoną jego; i czynił zle przed oczyma Państkimi. **7** Ale nie chciał Pan wytracić domu Dawidowego, dla przyjazna, które był uczynił z Dawidem, a iż był przyrzekły dać mu pochodnię i synom jego po wszystkie dni. **8** Za jego dni odstępali Edomczycy, aby nie byli poddani Judzie, a postanowili nad sobą króla. **9** Przetoż się ruszył Joram z hetmanami swymi, i ze wszystkimi wojskami swemi, a wstawszy w nocy, poraził Edomczyków, którzy go byli otoczyli i hetmanów wozów jego. **10** Ale przecież odstępali Edomczycy, aby nie byli pod mocą Judy, aż do dnia tego; odstępała też i Lebna tegoż czasu, aby nie była pod mocą jego, przetoż, iż był Joram opuścił Pana, Boga ojców swoich. **11** Nadto nabudował wyżyn po górzach Judzkich, i przywiódł w cudzołóstwo obywatelei Jeruzalemskich, i przymuszał jako i Jude. **12** Tedy przyszło do niego pisanie od Eliaszas proroka w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twoego: Przetoż, iżes nie chodził drogami Jozafata, ojca twoego, i drogami Azy, króla Judzkiego; **13** Aleś chodził drogą królów Izraelskich, a przywiódłs w cudzołóstwo Jude, i obywatelei Jeruzalemskich, tak jako cudzołyżał dom Achabowy; nadto i braci twoich, dom ojca twoego, lepszych nad cię, pomordowałeś: **14** Otoż Pan uderzy pliągą wielką lud twoj, i synów twoich, i żony twoje, i wszystkę mająłość twoję; **15** Na cię też przyjdą niemoci wielkie, bólność wnętrza twoego, aż wypłyną trzewa twoje dla bólesci dzień ode dnia ciejszej. **16** A tak pobudził Pan przeciwko Joramowi ducha Filistyczków, i Arabczyków, którzy byli pograniczní Etyjopczykom; **17** Którzy wtargnawszy do ziemi Judzkiej, splundrowali ją i pobrali wszystkę mająłość, która się znalazła w domu królewskim; do tego i synów jego, i żony jego, tak, iż mu nie został syn, jedno Joachaz, najmłodszy z synów jego. **18** A nad to wszystko zaraził go Pan na wnętrzu jego niemocą nieuleczoną. **19** A gdy dzień po dniu następował, a czas dwóch lat wychodził, wypłynęły wnętrzności jego z bólescią, i umarł w niemocach ciężkich; a nie uczynił mu lud jego przy pogrzebie zapalu, jako czynili zapal ojcom jego. **20** Trzydzięsi i dwa lata miał, gdy królować począł, a ósm lat królował w Jeruzalemie, a zszedł tak, iż go nikt nie żałował; i pogrzebiony jest w mieście Dawidowem, wszakże nie w grobach królewskich.

22 Tedy postanowili królem obywatele Jeruzalemscy Ochozyjasza, syna jego najmłodszego, miasto niego; bo wszystkich starszych pobiła była kupa swawolna, która była przyszła z Arabczykami do obozu, a tak królował Ochozyjasz, syn Joramia, króla Judzkiego. **2** Czterdzięsi i dwa lata było Ochozyjaszowi, gdy począł królować, a jeden rok królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Atalija, córka Amrego. **3** Ten też chodził drogami domu Achabowego; bo matka jego radziła mu, aby się niepobożnie sprawowała. **4** Przetoż czynił zle przed oczyma Państkimi, jako dom Achabowy; tych bowiem miał za radców swoich po śmierci ojca swego, na zginienie swoje. **5** Bo według rady ich chodził, i jechał z Joramem, synem Achabowym, królem Izraelskim, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaadzkiego, kiedy zranili Syryjczycy Joramą. **6** A gdy się wrócił, aby się leczył w Jezreelu, (albowiem miał rany, które mu zadano w Ramie, gdy się potykał z Hazaelem, królem

Syryjskim) tedy Azaryasz, syn Jorama, króla Judzkiego, przyjechał do Jezreela, nawiedżając niemocnego Jorama, syna Achabowego, bo był chory. 7 A było to od Boga na upadek Ochozyjaszowi, że przyjechał do Jorama. Albowiem przyjechawszy wyjechał z Joramem przeciwko Jehu, synowi Namys, którego był pomazał Pan, aby wytracił dom Achabowy. 8 A gdy sąd wykonywał Jehu nad domem Achabowym, znalazły się niektórych książąt Judzkich, i synów braci Ochozyjaszowych, którzy służyli Ochozyjaszowi, i pobił ich. 9 Potem szukał Ochozyjasza, i pojmał go, gdy się krył w Samary, a przywiódłszy go do Jehu, zabili go, i pogrzebli go, bo mówili: Synci to jest Jozafata, który szukał Pana całym sercem swoim. A tak nie było nikogo w domu Ochozyjaszowem, któryby mógł otrzymać królestwo. 10 Przetoż Atalija, matka Ochozyjaszowa, widząc, że umarł syn jej, wstawiwszy wytraciła wszystko nasiennie królewskie z domu Judy. 11 Ale Josabet, córka królewska, wzięła Joaza, syna Ochozyjaszowego, i wykradła go z pośród synów królewskich, których zabijano, i schowała go i mamkę jego do gmachu, gdzie były łóża. I skryła go Josabet, córka króla Jorama, żona Jojady kapłana, (bo ona była siostrą Ochozyjaszową) przed Atalią, aby go nie zabili. 12 I był z nimi w domu Bożym, będąc skrytym przez sześć lat, których Atalija królowała nad tą ziemią.

23 A siódmego roku zmocniwszy się Jojada, zaciągnął rotmistrzów, Azaryasza, syna Jerohamowego, i Ismaela, syna Johananowego, i Azaryasza, syna Obedowego, i Maasajasa, syna Adajaszowego, i Elizafata, syna Zichry, z sobą w przymierze. 2 Którzy obchodząc Judzką ziemię zebrałi Lewitów ze wszystkich miast Judzkich, i przedniejszych z domów ojcowskich w Izraelu, a przyszli do Jeruzalem. 3 I uczyniło wszystko zgromadzenie przymierze w domu Bożym z królem; bo im był rzekł Jojada: Oto syn królewski będzie królował, jako powiedział Pan o synach Dawidowych. 4 Toć jest co uczynicie: Trzecia część z was, którzy przychodzicie w sabat z kapłanami i z Lewitów, będzie odźwiernymi w bramach. 5 A trzecia część będzie w domu królewskim, a trzecia część w bramie fundamentu; ale wszystek lud zostanie w sieniach domu Pańskiego. 6 A niechaj nikt nie wchodzi w dom Pański, tylko kapłani, a usługujący Lewitowie; ci niechaj wchodzą, albowiem są poświęcieni; ale wszystek inny lud niech trzyma straż Pańską. 7 I obstąpią Lewitowie króla zewsząd, mając każdy broń swą w ręce swej; a kiedykolwiek wszedł w dom, niech będzie zabity; a bądźcie przy królu, gdy będzie wchodził, i gdy będzie wychodził. 8 I uczynili Lewitowie, i wszystek lud Judzki, według wszystkiego, co był rozkazał Jojada kapłan; i wziął każdy mężów swych, którzy przychodzili w sabat i którzy odchodzili w sabat, bo był nie rozpuścił Jojada kapłan pocztów ich. 9 I rozdał Jojada kapłan rotmistrzom włócznie, i tarcze, i puklerze, które były króla Dawida, które były w domu Bożym. 10 Postawił też wszystek lud; a każdy miał broń w ręce swej, od prawej strony domu, aż do lewej strony domu przeciwko ołtarzowi, i domowi, około króla zewsząd. 11 Zatem wywiedli syna królewskiego, i włożyli nań koronę i świadectwo, a postanowili go królem; i pomazali go Jojada i synowie jego, i mówili: Niech żyje król! 12 Wtem usłyszałszy Atalija krzyk zbiegającego się ludu, i chwalającego króla, weszła do ludu do domu Pańskiego. 13 A gdy ujrzała, że król stał na majestacie swoich w wejściu, i księcia i traby około króla, i wszystek lud onej ziemi weselzący się, i trąbiący w traby, i śpiewający z instrumentami muzycznymi, i tych, którzy zaczynali śpiewanie, tedy rozdarła Atalij a szaty swoje, mówiąc: Sprzysiężenie! sprzysiężenie! 14 Przetoż rozkazał wynieść Jojada kapłan rotmistrzom i hetmanom wojska, i rzekł do nich: Wywidziecie ją z zagrodzenia kościoła, a kiedy za nią szedł, niech będzie zabity mieczem; bo był kapłan rzekł: Nie zabijajcie jej w domu Pańskim.

15 I uczynili jej plac. A gdy przyszła ku wejściu bramy, która wiodzono konie do domu królewskiego, tamże ją zabili. 16 Tedy uczynił Jojada przymierze między Panem, i między wszystkim ludem, i między królem, aby byli ludem Pańskim. 17 Potem wszedł wszystek lud do domu Baałowego, i zburzyli go, i ołtarze jego, i bawany jego połamali, Matana także kapłana Baałowego zabili przed ołtarzami. 18 I postanowił znowu Jojada przełożonych nad domem Pańskim pod rządkiem kapłanów i Lewitów, których był rozrządził Dawid w domu Pańskim, aby ofiarowali całopalenia Panu, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, z weselem, i z pieśniami, według rozrządzenia Dawidowego. 19 Postawił też odźwiernych w bram domu Pańskiego, aby tam nie wchodził nieczysty dla jakiegokolwiek rzeczy. 20 Potem wszyscy rotmistrzów i przedniejszych, i tych, którzy panowali nad ludem, i wszystek lud onej ziemi, prowadzili króla z domu Pańskiego; i przyszli bramą wyższą do domu królewskiego, a posadzili króla na stolicy królestwa. 21 I weselił się wszyscy lud onej ziemi, i uspokoio się miasto, gdy Ataliję zabili mieczem.

24 W siedmiu latach był, Joaz, gdy królować począł, a czterdzieści lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Sebiją z Beersaby. 2 I czynił Joaz, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, po wszystkie dni Jojady kapłana. 3 A Jojada dał mu dwie żony; i plodził synów i córki. 4 I stało się potem, że umyślił w sercu swojem Joaz odnowić dom Pański. 5 Przetoż zebrał kapłanów i Lewitów rzekł do nich: Wynijdźcie do miast Judzkich, i wybierajcie od wszystkiego Izraela pieniądze na poprawę domu Boga waszego na każdy rok, a wy się z tem pospieszcie; ale się nie spieszycie Lewitowie. 6 Tedy wezwał król Jojady, przedniejszego kapłana, i rzekł mu: Przeczeże się nie upominasz u Lewitów, aby znośili z Judy i z Jeruzalem podarki postanowione przez Mojżesza, sługę Pańskiego, zgromadzeniu Izraelskiemu, na namiot zgromadzenia? 7 Bo Atalija niezbożna i synowie jej wylupili dom Boży, a wszystkie rzeczy poświęcone z domu Pańskiego obrócili na bawany. 8 Przetoż rozkazał król, aby uczyniono skrzynię jedną, a postawiono ją przed bramą domu Pańskiego. 9 I obwołano w Judzie i w Jeruzalemie, aby znośono Panu podarek postanowiony przez Mojżesza, sługę Bożego, na Izraela na puszczy. 10 I weseliły się wszyscy księcia, i wszyscy lud, a prynosząc, rzucali do onej skrzyni, aż ją napełnili. 11 A gdy prynosili skrzynię na rozkaz królewski przez ręce Lewitów, (gdy widzieli, że było wiele pieniędzy) przychodził pisarz królewski, i przystawał kapłana najwyższego, i wypróniął skrzynię; potem ją odnosił, i stawiali ją na miejscu swem. Tak czynili na każdy dzień, i zebrał pieniędzy bardzo wiele. 12 Które oddawał król i Jojada przełożonym nad robotą około domu Pańskiego; a ci najmowali kamienników i cieśli do poprawy domu Pańskiego, także i kowali robiących żelazem i miedzia, ku zmocnieniu domu Pańskiego. 13 A tak robili robotnicy, i brało naprawę ono dzieło przez ręce ich; i przywiedli dom Boży do całości swojej, i zmocnili go. 14 A gdy dokonczyli, przynieśli przed króla i przed Jojadę ostatek pieniędzy, a narobiono z nich naczynia do domu Pańskiego, naczynia ku posługiwaniu, i moździerzy i czasz, i innego naczynia złotego i srebrnego, a ofiarowali całopalenia w domu Pańskim ustawnicznie po wszystkie dni Jojady. 15 Potem zstarzał się Jojada, a będąc pełen dni, umarł; sto i trzydzieści lat miał, gdy umarł. 16 I pochowano go w mieście Dawidowem z królmi, przetoż, że czynił dobrze w Izraelu, i Bogu, i domowi jego. 17 A gdy umarł Jojada, przyszli księcia Judzcy, i poklonili się królowi; tedy ich usłuchał król. 18 Skąd opuściwszy dom Pana, Boga ojców swych, słuzyli gajom i bawianom; przetoż przyszedł gniew na Judę i na Jeruzalem dla tego występu ich. 19 I posytał do nich proroków, żeby ich nawrócić do Pana; którzy choć się oświadczyli przeciw

nim, ale ich przecież nie słuchali. **20** Owszem, gdy Duch Boży wzbudził Zacharyjasza, syna Jojady kapłana, (który stanąwszy przed ludem, rzekł im: Tak mówi Bóg: Przeczeże przestępującym przykazania Pańskie? Nie poszczeńcie się was; albowiem izeście wy opuścili Pana, on was też opuści.) **21** Tedy się sprzygnęli przeciwko niemu, i ukamionowali go za rozkazaniem królewskim w sieni domu Pańskiego. **22** I nie pamiętał król Joaz na miłośerdzie, które był uczynił z nim Jojada, ojciec jego, ale zabił syna jego; który gdy umierał, mówił: Niech to obacz Pan, a zemści się. **23** I stało się po roku, przyciągnęło przeciwko niemu wojsko Syryjskie, a przyszło do Judy i do Jeruzalem, i wygładzili z ludu wszystkich książąt ich, a wszystkie lupy ich posłali królowi w Damaszku. **24** Bo w małym poczcie ludu przyciągnięto było wojsko Syryjskie; a wówczas Pan podał w ręce ich bardzo wielkie wojsko, przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców swoich. A tak nad Joazem wykonano sądy. **25** A gdy odciagnęli od niego, zostawiwszy go w wielkich niemocach, sprzygnęli się przeciwko niemu śludy jego dla krwi synów Jojady kapłana, i zabili go na łóżu jego. I tak umarł, a pochowano go w mieście Dawidowem; ale go nie pochowano w grobach królewskich. **26** A cić sa, którzy się byli sprzygnęli przeciw niemu: Zabat, syn Semaaty Ammonitki, i Jozabat, syn Semaryty Moabitki. **27** Lecz o synach jego, i o wielkim podatku nań włożonym, i o naprawie domu Bożego, to wszystko napisane w księgach królewskich; i królował Amazyjasz, syn jego, miasto niego.

25 Dwadzieścia i pięć lat miał Amazyjasz, gdy królować począł, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego Joadana, z Jerozalemu. **2** I czyni co było dobrego przed oczyma Pańskimi, wszakże nie doskonałem sercem. **3** I stało się, gdy było utwierdzone królestwo jego, że pomoordowały sługę swe, którzy zabili króla, ojca jego. **4** Wszakże synów ich niepobił: ale uczynił, jako napisano w zakonie, w księgach Mojżeszowych, gdzie przykazał Pan, mówiąc: Nie umrą ojcowie za synów, ani synowie umrą za ojców, ale każdy za grzech swój umrze. **5** Tedy zgromadził Amazyjasz lud Judzki, i postanowił ich według domów ojcowskich za półkowników i za rotmistrów po wszystkiem pokoleniu Judowem, i Benjaminowem, a policzywszy ich od dwudziestu lat i wyżej, znalazł ich trzy kroć sto tysięcy na wybór, gotowych do boju, noszących drzewce i tarczę. **6** Najął także za pieniądze z Izraela sto tysięcy mężów dużych za sto talentów srebra. **7** Lecz mąż Boży przyszedł do niego mówiąc: Królu! niech nie wychodzisz z doby wojsku Izraelskiego; bo nie masz Pana z Izraelem i ze wszystkimi synami Efraimowymi. **8** Ale jeżeli mi nie wierzysz, idź, i zmocnij się ku bitwie, a porazi cię Bóg przed nieprzyjacielem; bo w mocy Bożej jest ratować, i do upadku przywieść. **9** Tedy rzekł Amazyjasz mężowi Bożemu: A cóż mam czynić tem stem talentów, którym dał wojsku Izraelskiemu? Odpowiedział mąż Bożej: Ma Pan skąd ci może dać daleko więcej nadto. **10** Przetoż oddzielił Amazyjasz to wojsko, które było przyszło do niego z Efraimem, aby szło na miejsce swe; i rozgniewali się bardzo na Judę, i wrócili się do miejsca swego z wielkim gniewem. **11** Lecz Amazyjasz zmocniwszy się, wywrócił lud swój, i ciągnął na dolinę Soli, i poraził synów Seir dziesięć tysięcy. **12** Dziesięć także tysięcy żywo pojmał synowie Judzcy, i przywiedli ich na wierzch skały, i zrzucili ich z wierzchu skały, aż się wszyscy porozpukali. **13** Ono zasię wojsko, które rozpuścił Amazyjasz, aby nie szło z nim na wojnę, wtargnęło do miast Judzkich, od Samary aż do Betorunu, a poraziwszy w nich trzy tysiące ludu, zebrał korzyćść wielką. **14** A gdy się Amazyjasz wrócił od porażki Idumejczyków, przyniósł z sobą bogów synów Seir, i wystawił ich sobie za bogów, a kłańiał się przed nimi, i kadził im. **15** Przetoż rozgniewał się

Pan bardzo na Amazyjasza, i posłał do niego proroka, który mu rzekł: Przecze szukasz bogów ludu tego, którzy nie wyrwali ludu swego z ręki twojej? **16** A gdy on do niego mówił, rzekł mu król: Izali cię za radcę królewskiego obrano? Przestań tego, aby cię nie zabito. A tak przestał prorok; wszakże rzekł: Wiem, że cię umyślił Bóg zatracić, gdyż to uczynił, a nie usłuchałeś rady mojej. **17** Tedy naradziwszy się Amazyjasz, król Judzki, posłał do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Pójdź, a wejrzymy sobie w oczy. **18** I posłał Joaz, król Izraelski, do Amazyjasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Daj córkę twoje synowi menu za żonę. Wtem idąc tedy zwierz polny, który był na Libanie, podeptał on oset. **19** Myślisz: Otom poraził Edomczyków; przetoż wyniosło cię serce twoje, abyś się tem chlubiał. Siedźże tedy w domu twoym; przecz się masz wdawać w to złe, abyś upadł, ty i Juda z tobą? **20** Ale nie usłuchał Amazyjasz; bo to było od Boga, aby ich podał w ręce nieprzyjacielskie, przetoż, że szukali bogów Idumejskich: **21** Wyciągnął tedy Joaz, król Izraelski, i wejrzał sobie w oczy, on i Amazyjasz, król Judzki, w Betsemes, który jest w Judzie. **22** I porażony jest Juda przed Izraelem, a pociekali każdy do namiotów swoich. **23** Lecz Amazyjasza, króla Judzkiego, syna Joazowego, syna Joachaza, pojmał król Izraelski w Betsemes, i przywiódł go do Jerozalemu, a obalił mury Jerozalemskie od bramy Efraimskiej aż do bramy narożnej, na czterysta lokci. **24** I zabrał wszystko złoto i srebro, i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Bożym u Obededoma i w skarbach domu królewskiego, i ludzi, zastawnych, a wrócił się do Samary. **25** I żył Amazyjasz, syn Joazowy, król Judzki, po śmierci Joaza, syna Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat. **26** A inne sprawy Amazyjaszowe, pierwsze i poślednie, izali nie są zapisane w księgi królów Judzkich i Izraelskich? **27** A od onego czasu, jako odpadł Amazyjasz od Pana, uczyniono przeciwko niemu sprzynięcie w Jerozalemie. Lecz on uciekł do Lachis; ale posłano za nim do Lachis, i zabito go tam. **28** A przyniósłszy go na koniach, pochowali go z ojcam i jego w mieście Judzkiem.

26 Tedy wszyscy lud Judzki wzieldi Uzyjasza, który miał szesnaście lat, i postanowili go królem miasto ojca jego Amazyjasza. **2** Ten pobudował Elat, a przywrócił je do Judy, gdy zasnął król z ojcam i swymi. **3** Szesnaście lat było Uzyjaszowi, gdy królować począł, a piećdziesiąt i dwa lata królował w Jerozalemie; a imię matki jego Jechajila z Jerozalemu. **4** Ten czynił, co było dobrego w oczach Pańskich według wszystkiego, jako czynił Amazyjasz, ojciec jego. **5** I szukał Boga za dnia Zacharyjasza, rozumiejącego widzenia Boże; a po wszystkie one dni, których szukał Pana, szczęścił go Bóg. **6** Bo ruszywszy się, walczył z Filistynami, i poburzył mury w Get, i mury w Jabnie, i mury w Azocie, a pobudował miasta w Azocie i w ziemi Filistyńskiej. **7** Albioriem pomagał mu Bóg przeciw Filistynom, i przeciw Arabczykom, którzy mieszkali w Gurbaalu, i przeciw Mahunitom. **8** I dawali Ammonitowie Uzyjaszowi dary, a rozniosło się imię jego aż do samego Egiptu; bo się był zmocnili nader bardzo. **9** I budował Uzyjasz wieże w Jerozalemie nad bramą narożną, i nad bramą doliną, i nad Mikzoą, i umocnił je. **10** Pobudował też wieże na puszczy, i pokopał wiele studien; bo miał bardzo wiele stad, tak w dolinach, jako i w równinach, i rolników, i winiarzy po górach, i na Karmelu: albioriem się kochał w uprawianiu ról. **11** Miał też Uzyjasz wojsko gotowe do bitwy, które wychodziło na wojnę w pocztach swych według liczby, jako byli obliczeni przez Jechijela kanclerza, i Maasajasza kapłana, pod sprawą Hananijasza, księcia królewskiego. **12** Wszystka liczba przedniejszych z domów ojcowskich, ludzi rycerskich, dwa

tysiące i sześć set. **13** A pod sprawą ich ludu walecznego trzy kroć i sto tysięcy, i siedem tysięcy i pięć set, ludu sposobnego do wojny, na pomoc królowi przeciw nieprzyjacielowi. **14** I zgotował Uzyjasz wszystkiemu onemu wojsku tarcze i drzewce, i przybice, i pancerze, i luki, i kamienie do proc. **15** Naczynii też w Jerozalemie sztuk wojennych bardzo misternych, aby były na wieżach, i na węglach ku wypuszczaniu strzał, i kamienia wielkiego; i rozniosło się imię jego daleko, przeto, że miał dziwną pomoc, aż się zmocnił. **16** Ale gdy się zmocnił, podniósł się serce jego ku zginieniu jego, i wystąpił przeciw Panu, Bogu swemu, i wszedł do kościoła Pańskiego, aby kadził na ołtarzu kadzenia. **17** I wszedł za nim Azaryjasz kapłan, a z nim kapłanów Państkich osmdziesiąt, mężów duzych. **18** I stanęły przeciw Uzyjaszowi królów, a mówili mu: Nie twoja to rzecz Uzyjaszu! kadźią Panu, ale kapłanów, synów Aaronowych, którzy są poświęceni, aby kadzili. Wynijdźże z świątynicy; albowniemś wystąpił, a nie będzień to ku sławie przed Panem Bogiem. **19** Przetoż się rozgniewał Uzyjasz, mając w rękach swych kadzelnicę, aby kadził. A gdy się stroił przeciwko kapłanom, trąd wystąpił na czolo jego przed kapłanami w domu Państkim u ołtarza kadzenia. **20** A wejrzawszy nań Azaryjasz, kapłan najwyższy, i wszyscy kapłani, a otó był trędowatym na czole swojem; przetoż przedko wygnali go stamtąd; owszem i sam pospieszał wyniść, przeto, iż go zaraził Pan. **21** A tak był król Uzyjasz trędowatym aż do dnia śmierci swej, i mieszkał w domu osobnym, będąc trędowatym; albowniem był wyłączon z domu Państkowego; międzytem Joatam, syn jego, był nad domem królewskim, sądząc lud ziemi. **22** A inne sprawy Uzyjaszowe, pierwsze i poślednie, opisał prorok Izajasz, syn Amosowy. **23** I zasnął Uzyjasz z ojcamy swymi, i pochowano go z ojcamy jego na polu grobów królewskich; bo mówili: Trędowaty jest. A królował Joatam, syn jego, miasto niego.

27 Dwadzieścia i pięć lat miał Joatam, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa. **2** I czynił, co dobrego było przed oczyma Państkiem według wszystkiego, jako czynił Uzyjasz, ojciec jego; wszakże nie wchodził do kościoła Państkowego, a lud jeszcze był zepsowany. **3** On zbudował bramę domu Państkowego wysoką, i na murach Ofel wiele pobudował. **4** Nadto pobudował miasta na górnach Judzkich, a w lasach pobudował palace i wieże. **5** Ten też walczył z królem synów Ammonowych, i zwyciężył ich. I dali mu synowie Ammoni tegoż roku sto talentów srebra, i dziesięć tysięcy korcy pszenicy, i jęczmienia dziesięć tysięcy korcy; tyleż mu dali synowie Ammoni i drugiego, i trzeciego roku. **6** A tak zmocnił się Joatam; bo zgotował drogi swoje przed Panem, Bogiem swoim. **7** A inne sprawy Joatamowe, i wszystkie wojny jego, i drogi jego, są napisane w księgach o królach Izraelskich i Judzkich. **8** Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jerozalemie. **9** Potem zasnął Joatam z ojcamy swymi, i pochowano go w mieście Dawidowem; a królował Achaz, syn jego, miasto niego.

28 Dwadzieścia lat miał Achaz, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jerozalemie, i nie czynił, co było dobrego przed oczyma Państkiem, jako Dawid, ojciec jego; **2** Ale chodził drogami królów Izraelskich; nadto ułał i ślupy bałwochwańskie. **3** Także i sam kadził w dolinie Benhennon, i palił synów swych ogniem według obrzydliwości pagan, których wygnal Pan przed synami Izraelskimi. **4** Ofiarował też i kadził na wyżynach, i na pagórkach, i pod każdym drzewem galęzistem. **5** Przetoż dał go Pan, Bóg jego, w rękę króla Syryjskiego, który poraziwszy go, pojmal z ludu jego więźniów wiele, a przywiedli ich do Damaszku. Nadto i w rękę króla Izraelskiego podany

jest, który go poraził porażką wielką. **6** Albowniem Facejasz, syn Romelijaszowy, pobił w Judzie sto i dwadzieścia tysięcy dnia jednego, wszystko mężów walecznych, przeto, iż opuścił Pana, Boga ojców swoich. **7** Zychry także, mocarz Efraimski, zabił Maasajasza, syna królewskiego, i Asrykama, przełożonego domu jego, i Elkana, wtórego po królu. **8** Nadto pojmal synowie Izraelscy z braci swych dwa kroć sto tysięcy niewiast, synów, i córek, i bardzo wiele łupów pobrali od nich, i zaprowadzili korzyć do Samary. **9** I był tam prorok Pański, imieniem Obed, który zaszedłszy onemu wojsku idącemu do Samary, rzekł im: Oto, rozniewawszy się Pan, Bóg ojców waszych, na Jude, podał ich w rękę wasze, a wyście ich pomordowali w popędlności, która aż do nieba przyszła. **10** A jeszcze lud z Judy i z Jerozalem chcecie sobie podbić za niewolników i za niewolnice; azaż i przy was samych nie ma występu przeciw Panu, Bogu waszemu? **11** Przetoż teraz mię słuchajcie, a odwiedźcie więźniów, którzy cheście pojmal z braci waszych; bo pewnie gniew popędlności Państkiej wisi nad wami. **12** Tedy powstali mężowie z książąt synów Efraimowych: Azaryjasz, syn Johananowy, Barachyjasz, syn Mesylemotowy, i Ezechyjasz, syn Sallumowy, i Amasa, syn Hadlajowy przeciwko tym, którzy się wracali z wojny; **13** I rzekli do nich: Nie wodźcie tu tych więźniów; bo grzech przeciwko Panu na nas myślicie przywieść, przyczyniając do grzechów naszych, i do występów naszych: bo wielki jest grzech nasz, i gniew popędlności nad Izraelem. **14** Przetoż ono wojsko zostawiło i więźniów i łupy swę przed książętami, i przed wszystkiem zgromadzeniem. **15** A powstawszy mężowie, którzy są z imienia mianowani, wzięli onych więźniów, a wszystkich obnażonych między nimi przyodziiali z onych korzyć, a przyodziawszy ich i dawszy im obuwie, nakarmili ich, i napolili ich, i pomazali ich, i odprowadzili na osłach każdego słabego, a przyprowadzili ich do Jerycha, miasta palm, do braci ich: a potem się wrócili do Samary. **16** Naonczas послał król Achaz do królów Assyryjskich, aby mu pomoc dali: **17** Bo jeszcze byli przyciągnięli i Edomczycy, i porazili Jude, a nabrali więźniów. **18** Nadto i Filistynowie wtargnęli do miast w równinach, i na południe do Judy, a wzięli Betsemes, i Ajalon, i Gaderot, i Sokot i wsi jego, i Tamie i wsi jego, i Gimzo i wsi jego, a mieszkali w nich. **19** Pan bowiem poniżał Jude dla Achaza, króla Izraelskiego, przeto, iż odwrócił Jude, aby się przewrotnie obchodził z Panem. **20** I przyciągnął do niego Tyglat Filneser, król Assyryjski, który go bardziej ucisnął, aniżeli mu pomogł. **21** A chociaż pobrał Achaz skarby z domu Państkowego, i z domu królewskiego, i od książąt, a dał królowi Assyryjskiemu, przecież go nie ratował. **22** A czasu największego swego ucisku przyczyniał grzechów przeciwko Panu. Takić był król Achaz. **23** Albowniem ofiarował bogom z Damaszku, od których był porażony, i mówil: Ponieważ bogowie królów Syryjskich pomagają im, będę im ofiarował, aby mnie ratowali; ale mu oni byli na upadek, i wszystkiemu Izraelowi. **24** Przetoż pobrał Achaz naczynia domu Bożego, i pokruszył one naczynia domu Bożego, i zamknął drzwi domu Państkowego, i pobudził sobie ołtarze po wszystkich kątach w Jerozalemie. **25** Także i w każdym mieście Judzkiem poczynił wyzyny, aby kadził bogom cudzym, i wzruszył ku gniewu Pana, Boga ojców swoich, **26** Ale inne sprawy jego, i wszystkie postępkie jego, pierwsze i poślednie, zapisane są w księgach o królach Judzkich i Izraelskich. **27** I zasnął Achaz z ojcamy swymi, i pochowali go w mieście w Jerozalemie; bo go nie wprowadzili do grobów królów Izraelskich; a Ezechyjasz, syn jego, królował miasto niego.

29 A Ezechyjasz gdy począł królować, miał dwadzieścia i pięć lat; a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jerozalemie. Imię matki jego Abi, córka Zacharyjaszowa. **2** A czynił co było dobrego

przed oczami Pańskimi, według wszystkiego, jako czynił Dawid ojciec jego. 3 Ten roku pierwszego królowania swego, miesiąca pierwszego, otworzył drzwi domu Pańskiego, i poprawił je. 4 I przywiódł kapłanów i Lewitów, a zgromadził ich na ulicę wschodnią, 5 i rzekł do nich: Słuchajcie mię Lewitowie: Teraz się poświęćcie: poświęćcie też i dom Pana, Boga ojców waszych, i wyrzućcie plugastwa z świątynicy: 6 Albowiem zgrzeszyli ojcowie nasi, i czynili złe przed oczyma Pana, Boga naszego, opuszczając go, i odwracając oblicza swoje od przybytku Pańskiego, a obracając się tyłem do niego. 7 Zamknęli też drzwi u przysionka, i pogasili lampy, a kadzidlem nie kadzili, ani całopalenia nie ofiarowali w świątynicy Bogu Izraelskiemu. 8 Przetoż był gniew Pański nad Juda, i nad Jeruzalem, a podał ich na rozproszenie, na spustoszenie, i na pośmiesze, jako sami widzicie oczyma waszem. 9 Bo oto poległy ojcowie nasi od miecza, a synowie nasi, i córki nasze, i żony nasze zawiedzione są w niewoli dla tego. 10 Teraz tedy umyślim uzcynić przymierze z Panem, Bogiem Izraelskim, aby odwrócił od nas gniew popędliwości swojej. 11 Synowie moi! nie bądźcie już niedbałymi; bo was Pan obrał, abyście stojąc przed nim służyli mu, a byli sługami jego, i kadzili mu. 12 Tedy powstali Lewitowie: Machat, syn Amasajowy, i Joel, syn Azaryjaszowy, z synów Kaatowych, a z synów Merarego: Cys, syn Abdy, i Azaryjasz, syn Jehaleelowi; a z Giersończyków: Joach, syn Zamy, i Eden, syn Joachowy. 13 A z synów Elisafonowych: Symry i Jehijel: a z synów Asafowych: Zacharyjasz i Matanijasz; 14 A z synów Hemanowych: Jehijel i Symchy; a z synów Jedytunowych: Semejasz i Uzyjel. 15 I zgromadzili braci swych, którzy poświęciwszy się przyszli według rozkazania królewskiego, i rozkazania Pańskiego, aby wyczyściły dom Pański. 16 A wszedłszy kapłani do domu Pańskiego, aby go oczyśliły, wynieśli wszystkie plugastwa, które znaleźli w kościele Pańskim, do sieni domu Pańskiego; a Lewitowie zabrawszy to wynieśli precz do potoku Cedron. 17 I poczęli pierwszego dnia miesiąca pierwszego poświętać, a dnia ósmego tego miesiąca wszesli do przysionku Pańskiego i poświęcili dom Pański przez ósm dni, a dnia szesnastego, miesiąca pierwszego, dokończyli. 18 Potem wszesli do króla Ezechyjasza, i rzekli: Oczyśliśmy wszystek dom Pański, i ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i stół pokładny i wszystkie naczynia jego; 19 Także wszystko naczynie, które był odrzucił król Achaz za królowania swego, gdy grzeszył, zgotowaliśmy i poświęcili; a oto są przed ołtarzem Pańskim. 20 A tak wstawszy rano król Ezechyjasz zgromadził przedniejszych miasta, i szedł do domu Pańskiego. 21 I przywiedziono mu cielców siedm, i baranów siedm, i baranków siedm, i kozłów siedm, na ofiarę za grzech, za królestwo, i za świątynię, i za Judę, a rozkazał synom Aaronowym, kapłanom, aby ofiarowali na ołtarzu Pańskim. 22 A tak pobili one woły, a kapłani wziąwszy krew ich kropili po ołtarzu; pobili też i barany, a kropili krvią ich po ołtarzu; pobili też i baranki, a kropili krvią ich po ołtarzu. 23 Przywiedli koły też na ofiarę za grzech przed króla i przed zgromadzenie, którzy włożyli ręce swoje na nie. 24 I pobili je kapłani, i oczyślili krvią ich ołtarz na oczyszczenie wszystkiego Izraela; albowiem za wszystkiego Izraela rozkazał król ofiarować całopalenie i ofiarę za grzech. 25 Postanowił też i Lewitów w domu Pańskim z cymbałami, i z cytrami, i z harfami, według rozkazania Dawidowego, i Gada, widzącego królewskiego, i Natana proroka; bo to było rozkazanie Pańskie przez proroków jego. 26 A tak stali Lewitowie z instrumentami Dawidowemi, i kapłani z trąbami. 27 I rozkazał Ezechyjasz, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu; a gdy się zaczęło całopalenie, poczęło się śpiewanie Panu, i trąbienie, i granie na instrumentach Dawida, króla Izraelskiego. 28 Tedy wszystko zgromadzenie kłańiało się, a śpiewacy śpiewali, i trębacze trąbili; co wszystko trwało, póki się nie dokonczyło całopalenie. 29 A gdy się skończyło

całopalenie, poklepnęli król i wszyscy, którzy z nim byli, i modlili się. 30 Tedy rozkazał król Ezechyjasz i księęta Lewitom, aby chwalili Pana słowy Dawidowemi, i Asafa, widzącego: chwalili z weselem wielkiem, a kłańiąc się modlili się. 31 Zatem rzekł Ezechyjasz, mówiąc: Terazeście poświęcili ręce wasze Panu; przystąpcie, a przywiedźcie ofiary spokojne, i ofiary chwały do domu Pańskiego. Przetoż przywiódło ono zgromadzenie ofiary spokojne i ofiary chwały, i każdy ochotnego serca przywiódł ofiary na całopalenie. 32 I była liczba ofiar na całopalenie, które przywiódło zgromadzenie, wołów siedmdziesiąt, baranów sto, baranków dwieście, wszystko to na całopalenie Panu. 33 Innych też rzeczy poświęconych było: wołów sześć set, i owiec trzy tysiące, 34 Lecz kapłanów mało było, tak, iż nie mogli nadążyć odzierać ze skóry wszystkich ofiar na całopalenie: przetoż im pomagali Lewitowie, bracia ich, póki nie dokończyli onej pracy, i póki się nie poświęcili drudzy kapłani; albowiem Lewitowie byli ochotni, aby się poświęcili, niż kapłani. 35 Nadto i całopalenia było bardzo wiele z tłustościami spokojnych ofiar, i z mokremi ofiarami na całopalenie. A tak wygotowana była służba domu Pańskiego. 36 I weselił się Ezechyjasz i wszyscy lud z tego, co Bóg ludowi przygotował; bo się ta rzecz była z przedka stała.

30 Potem rozesłał Ezechyjasz do wszystkiego Izraela i do Judy, także też listy napisał do Efraima i do Manasesa, aby przyszli do domu Pańskiego do Jeruzalem i obchodzili święto przejścia Panu, Bogu Izraelskiemu. 2 Bo uradził król i księęta jego i wszystko zgromadzenie w Jeruzalem, aby obchodzili święto przejścia miesiąca wtórego; 3 Gdyż nie mogli obchodzić czasu swego, przetoż, iż kapłanów poświęconych nie było, ile ich było potrzeba, i lud nie był zgromadzony do Jeruzalem. 4 A podobała się ta rzecz królowi i wszystkiemu zgromadzeniu. 5 I postanowili, aby obwołano po wszystkim Izraelu, od Beersaby aż do Dan, żeby się zeszli na obchód święta przejścia Panu, Bogu Izraelskiemu, do Jeruzalem; albowiem już go dawnie nie obchodzili, jako było napisane. 6 Przetoż posłowie szli z listami od króla i od książąt jego po wszystkim Izraelu i Judzie z rozkazem królewskiem, mówiąc: Synowie Izraelscy! nawróćcie się do Pana, Boga Abrahama, Izaaka, i Izraelowego, a on się nawróci do ostańców, które z was uszły z rąk królów Assyryjskich. 7 I nie bądźcie jako ojcowie wasi, i jako bracia wasi, którzy wystąpili przeciwko Panu, Bogu ojców swoich; i podał ich w spustoszenie, jako sami widzicie. 8 Teraz tedy nie zatwardzajcie karku waszego, jako ojcowie wasi: dajcie rękę Panu, a pojedźcie do świątynicy jego, która poświęcił na wieki, i służcie Panu, Bogu waszemu, a odwróci się od was gniew popędliwości jego. 9 Albowiem jeśli się nawróci do Pana, bracia wasi, i synowie wasi miłośniedzie otrzymają u tych, którzy ich zawiedli w niewoli, tak, iż się nawróca do tej ziemi; miłośnery bowiem, i dobrotliwy jest Pan, Bóg wasz, a nie odwróci od was oblicza swe go, jeśli się nawrócie do niego. 10 A gdy oni posłowie chodzili od miasta do miasta przez ziemię Efraimową o Manasesową aż do Zabulon, naśmiewali się z nich, i szydzili z nich. 11 Wszakże niektórzy mężowie z Aser, i z Manase, i z Zabulon, ukorzywszy się przyszli do Jeruzalem. 12 W Judzie też już była ręka Boża, gdy im dał serce jedno, aby czynili rozkazanie królewskie i książąt, według słowa Pańskiego. 13 I zebralo się do Jeruzalem wiele ludu, aby obchodzili święto uroczyste przaśników miesiąca wtórego; a było zgromadzenie bardzo wielkie. 14 Tedy powstawszy znięśli ołtarze, które były w Jeruzalem, wszystkie też ołtarze, na których kadzono, porozwałali, a wrzucili do potoku Cedron. 15 Potem ofiarowali baranka wielkanocnego, dnia czternastego, miesiąca wtórego; a kapłani i Lewitowie zawstydziszy się, poświęcali

się, a przywodzili całopalenie do domu Pańskiego. **16** I stali w porządku swym według zwyczaju swego, i według zakonu Mojżesza, męża Bożego; a kapłani kropili kwią, wz傢wszy ją z ręki Lewitów. **17** A iż takich było wiele w zgromadzeniu, którzy się byli nie poświęcili, przetoż Lewitowie ofiarowali ofiary święta przejścia za każdego nieczystego, aby był poświęcony Panu. **18** Bo wielka liczba ludu tego, to jest, wiele ich z Efraima, i z Manasesa, i z Isaschara, i z Zabulonu nie byli oczyszczeni, a przecież jedli baranka wielkanocnego, inaczej niż napisano; ale się Ezechyjasz modlił za nich, mówiąc: Dobroliwy Pan niech oczyści każdego, **19** Którykolwiek zgotował wszystko serce swe, aby szukał Boga, Pana Boga ojców swoich, choćby oczyszczony nie był według oczyszczenia świętynicy. **20** I wysłuchał Pan Ezechyjasza, i zachował lud. **21** A tak obchodzili synowie Izraelscy, którzy byli w Jerozalemie, uroczyste święto pra sników przez siedm dni z weselem wielkiem: i chwalili Pana. Lewitowie na każdy dzień, a kapłani na instrumentach śla ili moc Pańską. **22** I mówił Ezechyjasz łaskawie do wszystkich Lewitów, którzy mieli dobre rozumienie o Panu. I jedli przez siedm dni onego święta, sprawując ofiary spokojne, a wysławiając Pana, Boga ojców swoich. **23** Tedy uradziło wszystko zgromadzenie, aby to jeszcze czynili przez drugie siedm dni; a tak obchodzili znów siedm dni z weselem. **24** Albowiem Ezechyjasz, król Judzki, dał był zgromadzeniu tysiąc cielców, i siedm tysięcy owiec: ksi膮ęta tez dali zgromadzeniu tysiąc cielców, i owiec dziesięć tysięcy. I po艣yci艧o si臋 kapelanów bardzo wiele. **25** A tak weselo si臋 wszystko zgromadzenie Judzkie, i kapłani, i Lewitowie, i wszystko zgromadzenie, które by艖o przeszło z Izraela, i przychodniowie, którzy przyszli z ziemi Izraelskiej, i mieszkaj膮cy w Judzie. **26** I by艖o wielkie wesele w Jerozalemie; bo ode dni Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego, nic takiego nie by艖o w Jerozalemie. **27** Potem powsta艧i kapłani i Lewitowie, i błogosławili ludowi; a wysłuchany jest głos ich, i przyszła modlitwa ich do mieszkania świętoobliwości Pańskiej, do nieba.

31 A gdy si臋 to wszystko odprawiło, wyszedł wszystek lud Izraelski, który si臋 znajdował w miastach Judzkich, i połamali słupy, a wyrabiali gaje, i poburzyli wyzyny i oltarze po wszystkim Judzie i Benjamini, i w Efraimie, i w Manasesie, aż do szczytu; a potem się wróciły wszyscy synowie Izraelscy, ka y do osiadłości swojej, i do miasta swego. **2** I postanowił Ezechyjasz porządku kapelanów i Lewitów według rozdziałów ich, ka ego według powinności urzędu jego, kapelanów i Lewitów do całopalenia i ofiar spokojnych, aby słu yli i wysławiali i chwalili Pana w bramach obozu jego. **3** Tak e dział z królewskiej majątki ku sprawowaniu całopalenia rano i wieczorem, także całopalenia w sabaty, i na nowu miesiąca, i w uroczyste święta, jako napisane w zakonie Pańskim. **4** Rozkazał też ludowi mieszkaj cemu w Jerozalemie, aby oddawali dział kapelanom i Lewitom, aby byli tem pilniejszymi w zakonie Pańskim. **5** A gdy si臋 ta rzecz rozgłosiła, znie艖i synowie Izraelscy wiele pierwocin zbo a, moszczu i oliwy, i owocu palmowego, i wszystkich urodzajów polnych, i dziesięćciny ze wszystkiego bardzo wiele przynosili. **6** Nadto synowie Izraelscy i Judzcy, którzy mieszkali w miastach Judzkich, i oni dziesięćcina z wołów i z owiec, i dziesięćcina z rzeczy świętych, poświęconych Panu, Bogu ich, zni lszy składli na gromady. **7** Trzeciego miesiąca poczeli zak ada  te gromady, a miesiąca si dme go dokonali. **8** Tedy przyszedlzy Ezechyjasz z ksi膮ętami, obaczyli one gromady, i błogosławili Panu i ludowi jego Izraelskiemu. **9** Zatem wywiada  si臋 Ezechyjasz od kapelanów i Lewitów o onych gromadach. **10** Kt remu odpowiedzia艖 Azaryjasz kapłan najwyższy z domu Sadokowego, mówiąc: Jako poczeto te ofiary

znasza  do domu Pańskiego, jedli my, i byli my nasyceni, a jeszcze zostało bardzo wiele: bo Pan błogosławiał ludowi swemu, i tej wielkości, która jeszcze zosta a. **11** I rozkazał Ezechyjasz, aby sprawiono szpichlerze przy domu Pańskim. I sprawiono je. **12** A zni esiono tam wiernie ofiary podnoszenia, i dziesięćciny, i rzeczy poświęcone; a nad nimi by l przełożonym Kienanijasz Lewita, i Symchy, brat jego wt ry. **13** Jehiel tak e, i Azaryjasz, i Nahat, i Asael, i Jerymot, i Josabad, i Eliejl, i Ismachyjasz, i Machat, i Benajasz, byli szafarzami przy r ce Kienanijasza, i Symchy, brata jego, z rozkazania Ezechyjasza króla, i Azaryjasza, przedniejszego w domu Bożym. **14** Kore te , syn Jemny, Lewita, od ierny bramy na wschód sło a, by l nad rzecznymi dobrowolnie ofiarowanymi Bogu, aby rozdziela  ofiary Panu i rzeczy najświętsze. **15** A byli mu na pomoc Eden, i Minjamin, i Jesua, i Semejasz, Amaryjasz, i Sechanijasz po miastach kapla skich, m j owie wierni, aby rozwadzali braciom swym dzia y, tak wielkiem jako i ma emu: **16** Tak z narodu ich m czyznie we trzech latach i wyzej, jako ka demu wchodz cemu do domu Pańskiego, do powinności ka dodziennej, według urz dów ich, i według usług ich, i według podzia w ich; **17** I tym, którzy byli policzeni w narodzie kapla skim według domów ojców ich, i Lewitom od tego, który mia  dwadzieścia lat i wyzej, według poslug i podzia w ich; **18** I narodowi ich, wszystkim dzia tkom ich, i zonom ich, i synom ich, i c rkom ich, alli wszystkiemu zgromadzeniu; bo si臋 oni wiernie poświęcili na urz d  ietylo i. **19** Synom tak e Aaronowym, kapłanom, na polach przedmiejskich miast ich, po wszystkich miastach, ci m j owie, którzy z imienia mianowani sa, oddawali dzia y, ka demu m czyznie z kapelanów, i ka demu urodzonemu z Lewitów. **20** I uczyli tak Ezechyjasz po wszystkiem Judztwie; i czynili, co by o dobrego i prawego i prawdziwego przed obliczem Pana Boga swego. **21** I w ka dej sprawie, która zacz a艖oko uslugi domu Bo ego, i w zakonie i w przykazaniu, szukaj c Boga swego, wszystko czynili z całego serca swego, i szcze ci艖o mu si臋.

32 Po tych sprawach i pewnym ich postanowieniu przyciagnął Sennacheryb, król Assyryjski, a wtargnawszy do Judzkiej ziemi, po o y si臋 obozem przeciw miastom obronnym, a umy il je sobie doby . **2** A widz c Ezechyjasz,  e przyciagnął Sennacheryb, a i  twarz swoj  obr ci , aby walczy  przeciw Jerozalemowi: **3** Tedy wszed l w rad  z ksi膮ętami swymi i z rycerstwem swem, aby zatkali  ródla wód, które by y za miastem; i pomogli mu. **4** Bo zebra szy si臋 lud wielki zatkali wszystkie  ród a, i potok, który plyn  przez po odek ziemi, mówiąc: Czemu by przyszedlzy kr o le  Assyryjscy mieli znale  tak wiele w ? **5** A pokrzepiwszy si臋, pobudowa  wszystkie mury obalone, i nabudowa  wie , przytem zewnatrz drugi mur; i zmocni  Mello w mieście Dawidowem, i poczyni  broni bardzo wiele, i tarczy. **6** Postanowi  te  hetmanów wojennych nad ludem, których zgromadzi  do siebie na ulic  bramy miejskiej, i mówili łaskawie do nich, a rzek t: **7** Zmacniajcie si臋, i m n ie sobie poczynajcie; nie b cje si臋, ani si臋 l kajcie twarzy kr o le  Assyryjskiego, ani twarzy wszystkiego mn stwa, które jest z nim; bo wi kszy jest z nami ni zeli z nim. **8** Z nimi jest rami  cielesne; ale z nami jest Pan, B g nasz, aby nas ratowa  i odprawia  wojny nasze. Tedy spoleg  lud na słowach Ezechyjasza, króla Judzkiego. **9** Potem pos a  Sennacheryb, król Assyryjski, slugi swoi do Jerozalemu, (a sam dobywa  Lachis, a wszystka moc jego by a z nim,) do Ezechyjasza, króla Judzkiego, i do wszystkich z Judy, którzy byli w Jerozalemie, mówiąc: **10** Tak mówi Sennacheryb, król Assyryjski: W czem e w zdy ufacie,  e siedzicie w murach Jerozalemskich? **11** Izali Ezechyjasz nie zwodzi was, aby was pomorzy  g odem i pragnieniem, mówiąc: Pan, B g nasz, wyriw  nas z r ki kr o le  Assyryjskiego? **12** Izali

nie ten Ezechyjasz zniósł wyżyny jego, i ołtarze jego, i rozkazał Judzie i Jeruzalemczykom, mówiąc: Przy jednym tylko ołtarzu kłańać się będziecie, i na nim kadzić? 13 Izali nie wiecie, com uczynił ja i ojcowie moi wszystkim narodom ziemskim? Ażaz jakim sposobem mogli bogowie narodów ziemskich wyrwać ziemię swoje z ręki mojej? 14 Któż był ze wszystkich bogów onych narodów, które wytracili ojcowie moi, aby móc wybawić lud swój z ręki mojej, aby też móc Bóg wasz wyrwać was z ręki mojej? 15 Przetoż teraz niech was nie zwodzi Ezechyjasz, a niech was na to nie namawia, ani mu wierzcie. Jeżeli nie móc żaden bóg wszystkich narodów i królestw wyrwać ludu swego z ręki mojej, i z ręki ojców moich, pogotowiu Bóg wasz nie wyrwie was z ręki mojej. 16 Nadto jeszcze mówili słudzy jego przeciw Panu Bogu, i przeciwko Ezechyjaszowi słudze jego. 17 Listy też pisał, uragając Panu, Bogu Izraelskiemu, a mówiąc przeciwko niemu temi słowy: Jako bogowie narodów ziemskich nie wyrwali ludu swego z ręki mojej, tak nie wyrwie Bóg Ezechyjaszowy ludu swego z ręki mojej. 18 I wołały głosem wielkim po żydowsku przeciwko ludowi Jeruzalemkiemu, który był na murach, strasząc go i twoząc go, aby tak miasto wzięli. 19 A mówili przeciw Bogu Jeruzalemkiemu, jako przeciw bogom narodów ziemskich, którzy są robotą rąk ludzkich. 20 Tedy się modlił Ezechyjasz król, i Izajasz prorok, syn Amosa, dla tego, i krzyczeli ku niebu. 21 I posłał Pan Anioła, który wytracił kaźdego mocarza w wojsku, i wodza, i hetmana w obozie króla Assyryjskiego. I wrócił się z pochabieniem twarzy do ziemi swojej. A gdy wszedł do domu boga swego, ci, którzy wyszli z żywota jego, tam go zabili mieczem. 22 A tak wybawił Pan Ezechyjasza i obywatele Jeruzalemskich z rąk Sennacheryba, króla Assyryjskiego, i z rąk wszystkich, a sprawił im pokój zewsząd. 23 Tedy wiele ich przynosiło Panu dary do Jeruzalemu i upominki kosztowne Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu; i wywyższony jest w oczach wszystkich narodów potem. 24 W one dni zachorował Ezechyjasz az na śmierć, i modlił się Panu; który mówił do niego, a dał mu znak. 25 Ale nie według dobrodziejstw sobie uczynionych sprawował się Ezechyjasz, bo się wyniosło serce jego; przetoż powstał przeciw niemu gniew, i przeciw Judzie, i przeciw Jeruzalemowi. 26 Ale gdy się upokorzył Ezechyjasz (bo się było wyniosło serce jego) on i obywatele Jeruzalemscy, nie przyszedł na nich gniew Pański za dni Ezechyjaszowych. 27 A miał Ezechyjasz bogactwa i sławę bardzo wielką; bo sobie zebrał skarby srebra i złota, i kamieni drogich, i rzeczy wonnych, i rynsztunku, i wszelakiego naczynia kosztowego. 28 Miał też szpiczlerze dla urodzajów zboża i wina, i oliwy, i obory dla bydel, i zwierzyniec dla rozmaitych zwierząt. 29 Miasta też sobie pobudował, i miał stada owiec, i wołów mnóstwo; albowiem mu dał Bóg majętność bardzo wielką. 30 Ten też Ezechyjasz zataknął źródło wód w Gichonie wyższe, a przywiódł je dolem na zachód słońca ku miastu Dawidowemu; i szczęściło się Ezechyjaszowi we wszystkich sprawach jego. 31 A wszakże dla posłów książąt Babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go pytali o znak, który się był stał w ziemi, opuścił go Bóg, aby go kusił, a iżby wiedziano wszystko, co było w sercu jego. 32 Ale inne sprawy Ezechyjaszowe, i dobrotliwości jego, napisane są w widzieniu Izajasza proroka, syna Amosowego, i w księgach królów Judzkich i Izraelskich. 33 I zasnął Ezechyjasz z ojcamy swymi, i pogrzebiony jest nad grobami synów Dawidowych. I wyrządzili mu wszystek Juda i obywatele Jeruzalemcy uczciwość przy śmierci jego. A królował Manases, syn jego, miasto niego.

33 We dwunastym roku był Manases, gdy królować począł; a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalemie. 2 Ten czynił złe przed oczyma Pańskimi według obrzydłości onych narodów,

które wygnal Pan przed obliczem synów Izraelskich. 3 Albowiem znowu побudował wyżyny, które był poburzył Ezechyjasz, ojciec jego; wystawił też i ołtarze Baalom, a nasadził gajów, i kłańiał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, a służył mu. 4 Pobudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział był Pan: W Jeruzalemie będzie imię moje na wieki. 5 Nadto nabudował ołtarze wszystkiemu wojsku niebieskiemu we dwóch sieniach domu Pańskiego. 6 I przewodził synów swych przez ogień w dolinie synów Hennomowych; nadto czasów przestrzegał, i bawił się wieszcząbą i czarnoksięstwem, a ustawił czarnoksięzników i guślarzy, i bardzo wiele złego czynił przed oczyma Pańskimi, drażniąc go. 7 Postawił także balwaną rytego, którego był uczynił w domu Bożym, o którym był rzekł Bóg do Dawida i do Salomona, syna jego: W domu tym i w Jeruzalemie, którym obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, poloż imię moje na wieki; 8 A nie dopuszczać się więcej ruszyć nadze Izraela z ziemi, którą naznaczył ojcom waszym, by jedno strzegli i sprawowali się według wszystkiego, com i rozkazały, według wszystkiego zakonu, i ustaw, i sądów wydanych przez Mojżesza. 9 Ale Manases zwiódł Judę i obywatele Jeruzalemskich, tak iż się gorzej sprawowali niż narody, które Pan wyglądał przed obliczem synów Izraelskich. 10 Bo choć mówił Pan do Manasesa, i do ludu jego, przecież oni nie słuchały. 11 Przetoż Pan nawiódł na nich hetmanów wojska króla Assyryjskiego, którzy pojmały Manasesa w cierniu, i związały go dwoma łarcuchami, zawiedli go do Babilonu. 12 Który będąc uciśniony, modlił się Panu, Bogu swemu, i upokorzył się bardzo przed obliczem Boga ojców swoich, 13 I prosił go; a dał mu się uprosić, i wysłuchał modlitwę jego, a przywrócił go do Jeruzalemu na królestwo jego. Tedy poznał Manases, iż sam Pan jest Bogiem. 14 Potem budował mur okolo miasta Dawidowego ku zachodniej stronie Gichonu potoku aż do wejścia do bramy rybnej, i otoczył murem Ofel, i wywiódł go bardzo wysoko; postanowił też hetmanów po wszystkich miastach obronnych w Judzie. 15 Zniósł też bogów cudzych, i bałwaną z domu Pańskiego, i wszystkie ołtarze, które był побudował na górze domu Pańskiego, i w Jeruzalemie, i wyrzucił za miasto. 16 Zatem naprawił ołtarz Pański, i sprawował na nim ofiary spokojne, i dziękczenia, a przyciągał Judzie, aby służyli Panu, Bogu Izraelskiemu. 17 Wszakże jeszcze lud ofiarował na wyżynach, lecz tylko Panu, Bogu swemu. 18 Ale inne sprawy Manasesowe, i modlitwa jego do Boga jego, i słowa widzących, którzy mawiali do niego w imię Pana, Boga Izraelskiego, są w księgach spraw królów Izraelskich. 19 Modlitwa zaś jego, i jako jest wysłuchany, i każdy grzech jego, i przestępstwo jego, i miejsca, na których był побudował wyżyny, i wystawił gaże święcone, i bałwaną, przedtem niż się był upokorzył, zapisane w księgach Chozaja. 20 Potem zasnął Manases z ojcamy swymi, i pochowali go w domu jego; a Amon, syn jego, królował miasto niego. 21 We dwudziestu i dwóch latach był Amon, gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalemie. 22 I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako czynił Manases, ojciec jego; albowiem wszystkim bałwanom, których był naczynił Manases, ojciec jego, ofiarował Amon, i służył im. 23 A nie upokorzył się przed obliczem Pańskiem, jako się upokorzył Manases, ojciec jego; owszem ten Amon daleko więcej grzeszył. 24 I sprzyścigli się przeciw niemu śladzy jego, i zabili go w domu jego. 25 Ale lud onej ziemi pobil wszystkich, co się byli sprzyścigli przeciw królowi Amonowi; a postanowił lud ziemi królem Jozjasza, syna jego, miasto niego.

34 Ośm lat było Jozjaszowi, gdy królować począł, a trzydzięsi i jeden lat królował w Jeruzalemie. 2 Ten czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, chodząc drogami Dawida, ojca swego, i nie uchylił się ani na prawo ani na lewo. 3 Bo

ósmego roku królowania swego, będąc jeszcze dziećiem, począł szukać Boga Dawida, ojca swego, a dwunastego roku począł oczyszczać Judy i Jeruzalem od wyżyn i od gajów święconych, i od bałwanów, i od rytych obrazów. 4 Albowiem przed oczyma jego pokażono ołtarze Baalów, i bałwany słoneczne, które były w górze na nich, podciągnęły: także i gaje święcone, i obrazy rytte, i obrazy odlane pokruszyły i potarły, a rozmiotały je po grobach tych, którzy im ofiarowali. 5 Kości też kapelanów popaliły na ołtarzach ich, i oczyściły Judy i Jeruzalem; 6 Także i miasta Manasesowe i Efraimowe, i Symeonowe, aż do Neftalima, i pustynie ich okoliczne. 7 A tak poburzyły ołtarze, i gaje święcone, i bałwany pokruszyły w sztuki, i wszystkie obrazy powycinaly we wszystkiej ziemi Izraelskiej; potem się wróciły do Jeruzalem. 8 A roku ósmego królowania swego, gdy oczyściły ziemię i dom Pański, posłał Safana, syna Azalijaszoowego, i Maasajaszę, przełożonego miasta, i Joacha, syna Joachazowego, kancelarya, aby naprawiono dom Pana, Boga jego. 9 Którzy przyszedłszy do Helkijasza, kapłana najwyższelego, oddali pieniądze zniesione do domu Bożego, które byli zebrańcy Lewitowie, stróżowie progu, od synów Manasesowych i Efraimowych, i od wszystkich ostatków Izraelskich, i od wszystkiego Judy i Benjamina, a wrócili się do Jeruzalem. 10 I oddali je w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego, a oni je wydawali na robotników, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając i utwierdzając dom. 11 A dawali je cieślom i murarzom za skupowanie kamienia ciosanego, i drzewa na spajanie i na piętra domów, które byli popsuły królowie Judzcy. 12 A mąże swoi byli wiernymi w tej pracy: a nad nimi byli przełożonymi Jachat, i Abdyjasz, Lewitowie, z synów Merarego, i Zacharyjasz i Mesullam z synów Kaatowych, którzy przynaglali robocie; a każdy z Lewitów umiał grać na instrumentach muzycznych. 13 Nad tymi też, którzy nosili brzemiona, i przynaglali robotnikom przy każdej robocie, byli z Lewitów pisarze, i przystawowie, i odźwierni. 14 A gdy wynaszały pieniądze zniesione do domu Pańskiego, znalazły Helkijasz kapłan księgi zakonu Pańskiego, podanego przez Mojżesza. 15 Tedy odpowiedział Helkijasz i rzekł do Safana pisarza: Znalazłem księgi zakonu w domu Pańskim. I oddał Helkijasz księgi Safanowi. 16 A Safan przyniósł one księgę do króla; a przytem oznajmił to królowi, mówiąc: Wszystko, coś poruzyły w ręce sług twoich, wykonywają: 17 Bo zebrawszy pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, oddali je w ręce przystawów i w ręce robotników. 18 Nadto oznajmił Safan, pisarz, królowi mówiąc: Księgę mi też dał Helkijasz kapłan; i czytał ją Safan przed królem. 19 A gdy słyszał król słowa zakonu, rozdał szaty swoje. 20 I rozkazał król Helkijaszowi i Achyksamowi, synowi Safanowemu, i Abdonowi, synowi Michasowemu, i Safanowi, pisarzowi, i Asajaszowi, służde królewskiemu, mówiąc: 21 Idźcie, radziec się Pana o mie, i o ostatek ludu w Izraelu i w Judeiokoło słów tych ksiąg, które są znalezione; bo wielka jest popędliwość Pańska, która jest wylana na nas, przeto, że nie strzegli ojcowie nasi słowa Pańskiego, aby czynili według wszystkiego, co jest napisane w tych księgach. 22 A tak poszedł Helkijasz, i którzy byli przy królu, do Huldy prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Hasrowego, stróża szat; a ona mieszkała w Jeruzalemie na drugiej stronie miasta; i mówiąc z nią o tem. 23 Która rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Powiedziecie mężowi, który was posłał do mnie: 24 Tak mówi Pan: Oto, Ja przywiódę zle na to miejsce, i na obywatele jego, wszystkie przeklestwa napisane w tych księgach, które czytano przed królem Judzkim. 25 Przeto, że mię opuścili, i kadzieli bogom cudzym, aby mię drażnili wszystkimi sprawami rąk swoich; dlaczego wyleje się popędliwość moja na to miejsce, i nie będzie ugaszona. 26 A królowi Judzkiemu, który was posłał o radę do Pana, tak powiedziecie: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski,

o słowach, któreś słyszał: 27 Gdyż serce twoje zmiękczone jest, i upokorzyłeś się przed obliczem Bożem, słysząc słowa jego przeciwko temu miejscu, i przeciwko obywatełom jego, a upokorzywszy się przedemną rozdarłeś szaty swe, i plakaleś przedemna, przetożem cię wysłuchał, mówi Pan; 28 Oto ja cię zbiorę do ojców twoich, a będziesz włożony do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiódę na to miejsce, i na obywatele jego. I odnieśli tę rzeczkę królowi. 29 Tedy posławszy król zgromadził wszystkich starszych z Judy i z Jeruzalem. 30 I wstąpił król do domu Pańskiego, i wszyscy mężowie Judzcy, i obywatele Jeruzalemscy, i kapłani i Lewitowie, i wszyscy lud, od wielkiego aż do malego, i czytał gdy wszyscy słyszeli, wszystkie słowa ksiąg przymierza, które było znalezione w domu Pańskim. 31 Potem stojąc król na miejscu swem, uczynił przymierze przed Panem, że chce chodzić za Panem, i strzedał przykazań jego, i świadectw jego, i ustaw jego, ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swojej, i pełnić słowa przymierza tego, które było w onych księgach napisane. 32 I rozkazał stać w tem przymierzu wszystkim, którzy znalezieni byli w Jeruzalemie i w Benjaminie; i czynili obywatele Jeruzalemscy według przymierza Boga, Boga ojców swoich. 33 Tedy uprzątnął Jozyjasz wszystkie obrzydłości ze wszystkich krain synów Izraelskich, a przywiódł do tego wszystkich, którzy się znajdowali w Izraelu, aby służyli Panu, Bogu swemu. Po wszystkie dni jego nie odstapili od naśladowania Pana, Boga ojców swoich.

35 Potem obchodził Jozyjasz w Jeruzalemie świętą przejścia Panu; i zabili baranka wielkanocnego czternastego dnia, miesiąca pierwszego. 2 I postanowił kapłanów na urzędach ich, a potwierdził ich ku posługiwaniu w domu Pańskim. 3 I rzekł Lewitom, którzy uczyli wszystkiego Izraela, i byli poświęcieni Panu: Postawcie skrzynię świętą w domu, który zbudował Salomon, syn Dawidowy, król Izraelski; nie będzie więcej brzemieniem na ramionach waszych. Terazże służcie Panu, Bogu waszemu, i ludowi jego Izraelskiemu. 4 A nagotujcie się według domów ojców waszych, i według podziałów waszych, jako je opisał Dawid, król Izraelski, i jako je opisał Salomon, syn jego; 5 A stójcie w świętyni według podziałów domów ojcowskich, braci waszych, którzy są z ludu, i według podziału domu ojcowskiego Lewitów. 6 A tak zabijcie baranka wielkanocnego, a poświęcie się, i przygotujcie braci waszych, sprawując się według słowa Pańskiego, podanego przez Mojżesza. 7 Tedy dał Jozyjasz pospóstwu baranków z trzód, i kozielków, to wszystko na ofiary święta przejścia według tego, ile się znalazło w liczbie, trzydziestki tysięcy, a wołów trzy tysiące; to wszystko z majątkości królewskiej. 8 Książęta też jego dobrownie ludowi, kapłanom, i Lewitom dawali na ofiary: Helkijasz, i Zacharyjasz, i Jehijel, książęta domu Bożego, oddali kapłanom na ofiary święta przejścia dwa tysiące i sześć set drobnego bydła, i wołów trzysta. 9 Nadto Kienanijasz, i Semejasz, i Natanael, bracia jego, i Chasabijasz, i Jehijel, i Josabad, przedniejsi z Lewitów, oddali innym Lewitom na ofiary święta przejścia pięć tysięcy drobnego bydła, i wołów pięć set. 10 A tak wszystko zgotowawszy ku służbie, stanęli kapłani na miejscach swych, i Lewitowie w porządkach swych według rozkazania królewskiego. 11 I bili baranki wielkanocne, a kapłani kropili krwią ich, a Lewitowie odzierali ze skóry. 12 I podzielili z nich na całopalenie, aby to dali pospóststwu według podziałów domów ojcowskich na ofiarę Panu, jako napisane w księgach Mojżeszowych; także też uczynili z strony wołów. 13 I piekli baranki wielkanocne ogniem według zwyczaju; a inne rzeczy poświęcone warzyły w garnach, i w kotłach, i w panwiach, i rozdawali spieszno wszystkiemu pospóststwu. 14 Potem też

nagotowali sobie i kapłanom. Bo kapłani, synowie Aarona, około całopalenia i tłustości zabawieni byli aż do nocy; przetoż Lewitowie gotowali sobie i kapłanom, synom Aaronowym. **15** Także i śpiewacy, synowie Asafowi, stali w porządku swym według rozkazania Dawida i Asafa, i Hemmana, i Jedytuna, widzącego królewskiego; odźwierni też stali u każdej bramy, bo się im nie godziło odchodzić od posług ich; przetoż bracia ich Lewito wie gotowali dla nich. **16** A tak zgotowana jest wszystka służba Pańska dnia onego dla obchodzenia Święta przejścia, i dla ofiarowania całopalenia na ołtarzu Pańskim według rozkazania króla Jozjasza. **17** I obchodzili synowie Izraelscy, ile się ich znalazło, świętą przejście onegoż czasu, i świętą uroczyste przaśników przez siedm dni. **18** A nie było obchodzone świętą przejścia temu podobne w Izraelu ode dni Samuela proroka; ani żaden z królów Izraelskich obchodził takiego świętą przejścia, jakie obchodził Jozjasz i kapłani, i Lewitowie, i wszystek lud Judzki, i Izraelski, ile się go znalazło, i obywatele Jeruzalemscy. **19** Osiemnastego roku królowania Jozjaszowego to świętą przejścia obchodzono. **20** Po tem wszystkiem, gdy naprawił Jozjasz dom Boży, wyciągnął Necho, król Egipski, aby walczył przeciw Karchemis nad rzeką Eufrates; a Jozjasz też wyjechał przeciwko niemu. **21** Ale on posłał do niego posłów swych, mówiąc: Cóż ja mam z tobą, królu Judzki? Nie przeciwko tobie dziś ciągnę, ale przeciwko domowi, który ze mną walczy; i rozkazał mi Bóg, abyś me pospieszył. Przestępni walczył z Bogiem, który jest ze mna, aby cie nie zabił. **22** Ale nie odwrócił Jozjasz twarzy swej od niego; owszem odmienił szaty swe, aby z nim walczył; a nie przestał na słowach Necha, które wyszły z ust Bożych. A tak przyciągnął, aby się z nim potykali na polu Magieddo. **23** I postrzelili strzelcy króla Jozjasza. Tedy rzekł król do slug swoich: Wyprowadźcie mię z bitwy, bom jest bardzo zraniony. **24** I przenieśli go słudzy jego z onego wozu, a włożyli go na drugi wóz, który miał, i odwieźli go do Jeruzalemu. Tamże umarł, i pochowano go w grobach ojców jego; a wszystek lud Judzki i Jeruzalemski płakał nad Jozjaszem. **25** Uczynił też i Jozjasz narzekanie nad Jozjaszem, które przypominają wszyscy śpiewacy, i śpiewaczki w lamentach swych o Jozjaszu aż po dzisiaj, i wprowadzili to w zwyczaj w Izraelu; a zapisano te rzeczy w lamentach Jeremiaszowych. **26** A inne sprawy Jozjaszowe i dobroczyńności jego według tego, jako napisane w zakonie Pańskim, **27** i uczynki jego pierwsze i poślednie zapisane są w księgach królów Izraelskich i Judzkich.

36 Tedy wziął lud ziemi Joachaza, syna Jozjaszowego, a postanowił go za króla na miejscu ojca jego w Jeruzalemie. **2** Dwadzieścia i trzy lata było Joachazowi, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. **3** Bo go złożył król Egipski w Jeruzalemie, i nałożył winę na onę ziemię sto talentów srebra, i talent złota. **4** I postanowił królem król Egipski Elijakima, brata jego, nad Judą i nad Jeruzalemem, i odmienił imię jego, a nazwał go Joakim; a Joachaza, brata jego, wzwałszy Necho, zawiódł go do Egiptu. **5** Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; i czynił zle przed oczyma Pana Boga swego. **6** Przeciw któremu wyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i związał go dwoma łańcuchami miedzianymi, aby go zawiódł do Babilonu. **7** Naczynia też domu Pańskiego zniósł Nabuchodonozor do Babilonu, i oddał je do kościoła swego w Babilonie. **8** A ostatek spraw Joakimowych, i obrzydłości jego, które czynił, i cokolwiek się znajdowało przy nim, to zapisane w księgach królów Izraelskich i Judzkich. A królował Joachyn, syn jego, miasto niego. **9** Ośm lat miał Joachyn, gdy królować począł, a trzy miesiące i dziesięć dni królował w Jeruzalemie; i czynił zle przed oczyma Pańskimi; **10** Potem po roku posłał król

Nabuchodonozor, i kazał go przywieść do Babilonu, i z naczyniem kosztownem domu Pańskiego, a postanowił królem Sedekijasz, brata jego, nad Judą i nad Jeruzalemem. **11** Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie. **12** I czynił zle przed oczyma Pana, Boga swego, a nie upokorzył się przed Jeremiaszem prorokiem, który mówił z ust Pańskich. **13** Owszem i przeciwko królowi Nabuchodonozorowi powstał, który go był przysięgą zawiązał przez Boga; a zatwardziwszy kark swój uparł się w sercu swojem, aby się nie nawrócił do Pana, Boga Izraelskiego. **14** Wszyscy też przedniejsi kapłani, i lud, wielce roznioły nieprawości według wszystkich obrzydliwości pogańskich; i splugawili dom Pański, który był poświęcony w Jeruzalemie. **15** A Pan, Bóg ojców ich, posytał do nich posłów swoich, a posytał rano wstawając; bo folgował ludowi swemu, i mieszkaniu swemu. **16** Ale oni szydli z posłów Bożych, i lekce sobie poważli słów jego, a naśmiewali się z proroków jego, aż przyszła popędliwość Pańska na lud jego, tak, iż żadnego uleczenia nie było. **17** Bo przywiódł na nich króla Chaldejskiego, który pomordował młodzieńców ich mieczem w domu świątynicy ich, a nie przepuścił ani młodzieńcowi ani pannie, starcowi i zgrzybiałemu; wszystkich podał w ręce jego. **18** Nadto wszystkie naczynia domu Bożego, wielkie i małe, i skarby domu Pańskiego, i skarby królewskie i książąt jego, wszystko przeniósł do Babilonu. **19** I spalili dom Boży, a zburzyli mury Jeruzalemie, i wszystkie pałace jego popalił ogniem, i wszystkie jego naczynia kosztowne popsuł. **20** A tych, którzy uszl mięcza, przeniósł do Babilonu; i byli niewolnikami jego i synów jego aż do królowania króla Perskiego; **21** Aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiaszowe, ażby odprawiła ziemia sabaty swoje; bo po wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywała, aż się wypełniło siedmdziesiąt lat. **22** Potem roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, że kazał obwołać i rozpisać po wszystkim królestwie swojem, mówiąc: **23** Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski; i ten mi rozkazał, aby mu zbudować dom w Jeruzalemie, które jest w Judztwie. Kto tedy jest między wami ze wszystkiego ludu jego, który budować chce, z tym niech będzie Pan, Bóg jego, a ten niechaj idzie.

Ezdrasza

1 Roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, że kazał obwołać i rozpisać po wszystkiem królestwie swojem, mówiąc: **2** Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski; i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jerozalemie, które jest w Judzttwie. **3** Kto tedy jest między wami ze wszystkiego ludu jego, z tym niech będzie Bóg jego, a ten niech idzie do Jerozalemu, której jest w Judzttwie, a niech buduje dom Pana, Boga Izraelskiego; onci jest Bóg, który jest w Jerozalemie. **4** A kto by został w któremkolwiek miejscu, gdzie jest przychodniem, niech go podpowiega mężowie miejsca onego srebrém i złotem, i majątnością, i bydlem, oprócz dobrowolnej ofiary na dom Boży, który jest w Jerozalemie. **5** Tedy powstały przedniejsi z domów ojcowskich, z Judy i z Benjamina, i kapłani, i Lewitowie; wszelki, którego ducha pobudził Bóg, aby szli, a budowali dom Pański, który jest w Jerozalemie; **6** Których wszyscy mieszkającyoko nich wspomagali naczyniem srebrnem i złotem, majątnością, i bydlem, i rzecząmi kosztownymi, oprócz wszystkiego, co dobrowolnie ofiarowano. **7** Król też Cyrus wyniósł naczynia domu Pańskiego (które był zabrał Nabuchodonozora z Jerozalemu, a oddał je był do domu Boga swego). **8** A wyniósł je Cyrus, król Perski, przez ręce Mityrydatesa podskarbiego, który je pod liczbą oddał Sesbasarowi, księciu Judzkiemu. **9** A tak jest liczba ich: Miednic złotych trzydziestu, miednic srebrnych tysiąc, nożów dwadzieścia i dziwięć. **10** Kubków złotych trzydziestu, kubków srebrnych podlejszych cztery sta i dziesięć, a naczynia innego tysiącami. **11** Wszystkiego naczynia złotego i srebrnego pięć tysięcy i cztery sta; wszystko to wyniósł Sesbasar, gdy się prowadził lud z niewoli, z Babilonu do Jerozalemu.

2 A cić są ludzie onej krainy, którzy wyszli z pojmania i z niewoli, w którą ich był zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński, do Babilonu, a wrócili się do Jerozalemu i do Judy, każdy do miasta swego. **2** Którzy przyszli z Zorobabelem, z Jesuą, Nehemiaszem, Sarajaszem, Rehelijaszem, Mardocheuszem, Bilsanem, Misparem Bigwajem, Rechumem, i Baana. A poczet ludu Izraelskiego ten był: **3** Synów Farosowych dwa tysiące sto siedmdziesiąt i dwa; **4** Synów Sefatyjaszowych trzy sta siedmdziesiąt i dwa; **5** Synów Arachowych siedem set siedmdziesiąt i pięć; **6** Synów Pachat Moabowych, synów Jesujoabowych dwa tysiące osiem set i dwanaście; **7** synów Elamowych tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery; **8** Synów Zatuowych dziewięć set i czterdziest i pięć; **9** Synów Zachajowych siedem set i sześćdziesiąt; **10** Synów Bani sześć set czterdziest i dwa; **11** Synów Bebjajowych sześć set dwadzieścia i trzy. **12** Synów Azgadowych tysiąc dwieście dwadzieścia i dwa. **13** Synów Adonikamowych sześć set sześćdziesiąt i sześć; **14** Synów Bigwajowych dwa tysiące pięćdziesiąt i sześć; **15** Synów Adynowych cztery sta pięćdziesiąt i cztery. **16** Synów Aterowych, co poszli z Ezechyjasza, dziewięćdziesiąt i osiem; **17** Synów Besajowych trzy sta dwadzieścia i trzy. **18** Synów Jory sto i dwanaście; **19** Synów Hasumowych dwieście dwadzieścia i trzy. **20** Synów Gibbarowych dziewięćdziesiąt i pięć; **21** Synów z Betlehemu sto dwadzieścia i trzy; **22** Mężów z Netofatu pięćdziesiąt i sześć; **23** Mężów z Anatotu sto dwadzieścia i osiem; **24** Synów z Azmawetu czterdziest i dwa; **25** Synów z Karytyjarymu, z Kafiry i z Beerotu siedem set i czterdziest i trzy; **26** Synów z Ramy i z Gabaa sześć set dwadzieścia i jeden; **27** Mężów z Machmas sto dwadzieścia i dwa; **28** Mężów z Betela i z Haj dwieście

dwendzieścia i trzy; **29** Synów z Nebo pięćdziesiąt i dwa; **30** Synów Magbisowych sto pięćdziesiąt i sześć; **31** Synów Elama drugiego tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery; **32** Synów Harymowych trzy sta i dwadzieścia; **33** Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych siedem set dwadzieścia i pięć; **34** Synów Jerechowych trzy sta czterdziest i pięć; **35** Synów Senaa trzy tysiące i sześć set i trzydziest. **36** Kapłanów: Synów Jedajaszowych z domu Jesu, dziewięć set siedmdziesiąt i trzy; **37** Synów Immerowych tysiąc pięćdziesiąt i dwa; **38** Synów Pashurowych tysiąc dwieście czterdziest i siedem; **39** Synów Harymowych tysiąc i siedemnaście. **40** Lewitów: synów Jesu i Kadmiela, synów Hodawyjaszowych siedmdziesiąt i cztery. **41** Śpiewaków: synów Asafowych sto dwadzieścia i ósm; **42** Synów odźwiernych: synów Sallumowych, synów Aterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych, wszystkich sto trzydziest i dziewięć. **43** Z Netynejczyków: synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota, **44** Synów Kierosa, synów Syaa, synów Fadona, **45** Synów Lebana, synów Hagaba, **46** Synów Akkuba, synów Hagaba, synów Salmaja, synów Hanana, **47** Synów Gieddela, synów Gachera, synów Reajasza, **48** Synów Rezyna, synów Nekoda, synów Gazama, **49** Synów Uzy, synów Fasejacha, synów Besaja, **50** Synów Asena, synów Mehumima, synów Nefusyma; **51** Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura, **52** Synów Basluta, synów Mechyda, synów Charlsa, **53** Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha, **54** Synów Nezyjacha, synów Chatyfa, **55** Synów slug Salomonowych, synów Sotaja, synów Sofereta, synów Peruda, **56** Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela, **57** Synów Sefatyjasza, synów Chatyla, synów Pocheret Hasebaim, synów Ami; **58** Wszystkich Netynejczyków, i synów slug Salomonowych trzy sta dziewięćdziesiąt i dwa. **59** Ci też zasięli wyszli z Telmelachu: Telcharsa, Cherub, Addam i Immer; ale nie mogli okazać domu ojców swoich, i nasienia swego, jeżeli z Izraela byli. **60** Synów Delajaszowych, synów Tobijaszowych, synów Nekodowych, sześć set pięćdziesiąt i dwa. **61** A synów kapłańskich: synowie Habajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego, który był pojął żonę z córek Barsylaja Galaadyczyka; i nazwany był od imienia ich. **62** Ci szukali opisania rodu swego, ale nie znaleźli; przetoż zrzuceni są z kapłaństwa. **63** I zakazał im Tysata, aby nie jadali z rzeczy najświętszych, ażby powstał kapłan z Urym i z Tummim. **64** Wszystkiego zgromadzenia było w jednym poczcie czterdziest tysiąc dwa tysiące trzy sta i sześćdziesiąt; **65** Oprócz slug ich, i służebnic ich, których było siedm tysięcy trzy sta trzydziest i siedm, a między nimi było śpiewaków i śpiewaczyk dwieście. **66** Koni ich siedmi set trzydziest i sześć; mulów ich dwieście czterdziest i pięć. **67** Wielblądów ich cztery sta trzydziest i pięć; osłów sześć tysięcy siedem set i dwadzieścia. **68** A niektórzy z książąt domów ojcowskich przyszli do domu Pańskiego, który był w Jerozalemie, ofiarowawszy się dobrowolnie, aby budowali dom Boży na miejscu jego. **69** Według przemożenia swego dali nakład na budowanie: złota kłów sześćdziesiąt tysięcy i jeden, a srebra grzywien pięć tysięcy, i szat kapłańskich sto. **70** A tak osadzili się kapłani i Lewitowie, i niektórzy z ludu, i śpiewacy, i odźwierni, i Netynejczycy w miastach swych, i wszystek Izrael w miastach swych.

3 A gdy nastąpił miesiąc siódmy, a synowie Izraelscy byli w miastach, zgromadził się lud jednomyślnie do Jerozalemu. **2** Tedy wstawiły Jesua, syn Jozedeka, i bracia jego kapłani, i Zorababel, syn Salatyjela, i bracia jego, zbudowali ołtarz Boga Izraelskiego, aby na nim sprawowali całopalenia, jako napisane w zakonie Mojzesza, męża Bożego. **3** A gdy postawili on ołtarz na fundamencie swym, choć się bali narodów postronnych, jednak ofiarowali na nim całopalenia Panu, całopalenia rano i w wieczór. **4**

Obchodzili też święto uroczyste kuczek, jako napisane, sprawując całopalenia na każdy dzień według liczby i według zwyczaju każdą rzeczą dnia swego; 5 Potem całopalenie ustawicze, i na nowiu miesiąca, i na każde uroczyste święto Panu poświęcone, i od każdego dobrowolnie ofiarującego dobrowolną ofiarę Panu. 6 Ode dnia pierwszego miesiąca siódmejgo poczęli sprawować całopalenia Panu, choć jeszcze kościół Pański nie był założony. 7 I oddali pieniądze kamiennikom, i rzemieślnikom, także strawę i napój, i oliwę Sydończykom, i Tyryjszykom, aby przywozili drzewo cedrowe z Libanu do morza Joppy, jako im pozwolił Cyrus, król Perski. 8 Potem roku wtórego po ich nawróceniu do domu Bożego w Jeruzalemie, miesiąca wtórego, zaczęli Zorobabel, syn Salatyjela, i Jesua, syn Jozedeika, i inni bracia ich kapłani, i Lewitowie, i wszyscy, którzy byli przyszli z onej niewoli do Jeruzalem, a postanowili Lewitów od dwudziestu lat i wyżej, aby byli dozorcami nad robotą domu Pańskiego. 9 I stanął Jesua, synowie jego, i bracia jego; Kadmiel też i synowie jego, synowie Judy spolu, aby przynaglali tym, którzy robili około domu Bożego; synowie Chenadadowi, synowie ich, i bracia ich Lewitowie. 10 A gdy zakładali budownicy grunty kościoła Pańskiego, postawili kapłanów ubranych z trąbami, i Lewitów, synów Asafowych z cymbałami, aby chwaliли Pana według postanowienia Dawida, króla Izraelskiego. 11 I śpiewali jedni po drugich chwałąc a wysławiając Pana, że dobrą, że na wieki miłosierdzie jego nad Izraelem. Wszystek także lud krzyczał krzykiem wielkim, chwałąc Pana, przeto, iż był założony dom Pański. 12 A wiele starców, z kapłanów, i z Lewitów, i z przedniejszych domów ojcowskich, którzy widzieli dom pierwszy, gdy zakładano ten dom przed oczyma ich, płakali głosem wielkim, a zasięg wiele ich krzyczało, z radością wynosząc glosy; 13 Tak, iż lud nie mógł rozzeździć glosu krzyku wesołego od glosu płaczącego ludu; albowiem lud on krzyczał głosem wielkim, tak że glos było daleka słyszeć.

4 A gdy usłyszeli nieprzyjaciele Judy i Benjamina, iż lud, który przyszedł z pojmania, budowali kościół Panu, Bogu Izraelskiemu; 2 Tedy przyszli do Zorobabla i do przedniejszych z domów ojcowskich, mówiąc im: Będziemy budować z wami, a jako i wy będziemy szukać Boga waszego, gdyżemy mu ofiary czynili ode dni Asarhaddona, króla Assyryjskiego, który nas tu przywiódł. 3 Ale im rzekł Zorobabel, i Jesua, i inni przedniejsi domów ojcowskich z Izraela: Nie wam, ale nam należy budować dom Bogu naszemu; przetoż my sami budować będziemy Panu, Bogu Izraelskiemu, jako nam rozkazał Cyrus, król Perski. 4 A tak lud onej krainy wątli ręce ludu Judzkiego, i przeszkaďał im, aby nie budowali. 5 Nadtto przenajmowali przeciwko nim radców, aby rozrywali radę ich po wszystkie dni Cyrusa, króla Perskiego, aż do królowania Daryusza, króla Perskiego. 6 Bo gdy królował Aswerus, tedy na początku królestwa jego, napisali skargę przeciwko obywatełom Judzkiem i Jeruzalemskim, 7 Tak jako za dni Artakserksesa pisał Bislan, Mityrides, Tabeel, i inni towarzysze jego do Artakserksesa króla Perskiego; a pismo listu tego napisane było po syryjsku, i wyłożone też było po syryjsku. 8 Rechum kanclerz, i Symsaj pisarz napisali list jeden przeciwko Jeruzalemowi do Artakserksesa króla w ten sposób: 9 To uczynili natenczas Rechum kanclerz, i Symsaj pisarz, i inni towarzysze ich, Dynajczycy, i Afarsadchajczycy, Tarpelajczycy, Afarsajczycy, Arkiewajczycy, Babilończycy, Susanchajczycy, Dehawejajczycy i Elmajczycy; 10 I inne narody, które był przyprowadził Asnapar wielki i sławy, a osadził nimi miasta Samaryjskie; i inni, którzy byli za rzeką, i Cheenetczycy. 11 A tenci jest przepis listu, który posłali do Artakserksesa króla: 12 Słudzy twoi, ludzie mieszkający za rzeką, i Cheenetczycy. Niech będzie wiadomo królowi, że Żydowie,

ktożsi się wrócili od ciebie, przyszedłszy do nas do Jeruzalemu, miasto odporne i złe budują, i mury zakładają, a z gruntu je wywodzą. 13 Przetoż niech będzie wiadomo królowi, Ze będzieli to miasto pobudowane, i mury jego z gruntu wywiedzione, tedy cla, czyszów, i dani doroczej nie będą dawać, a tak dochodem królewskim ujma się stanie. 14 Teraz tedy, ponieważ używamy dobrodziesztwa pałacu twego, na szkodę królewską nie godzi się nam patrzyć; dla tegośmy posłali, oznajmując to królowi, 15 Abyś dał szukać w księgach historyj ojców swoich, a znajdziesz w księgach historyj, i dowieś się, iż to miasto jest miasto odporne i szkodliwe krółom i krairom, a iż się w niem wszczęły buntys od dawnych dni, przez co to miasto było zburzone. 16 Nadtto wiadomo czynimy królowi, że jeśli się to miasto pobuduje, i mury jego z gruntu wywiedzione będą, tedy już ta część za rzeką nie będzie twoja. 17 Tedy dał odpowiedź król Rechumowi kanclerzowi, i Symsajemu pisarzowi, i innym towarzyszom ich, którzy mieszkali w Samari, także i innym za rzeką w Selam i w Cheet: 18 List, któryście posłali do nas, jawnie przedemną czytano. 19 Przetoż rozkazałem, aby szukano; i znaleziono, że to miasto z dawna powstawało przeciwko królom, a buntys i rozruchy bywały w niem; 20 Nadtto królowie možni bywali w Jeruzalemie, którzy panowali nad wszystkiem, co jest za rzeką, którym cla, czyszce, i dani dorocze dawano. 21 Przetoż wydajcie wyrok, aby zabroniono onym mężom, aby to miasto nie było budowane, pókiby odemnie inszy rozkaz nie wyszedł. 22 Patrzcie, abyście się w tem nie omyliili. Przeczebę urość miało co złego na szkodę krółom? 23 A tak, gdy przepis listu Artakserksesa był czytany przed Rechumem, i Symsajem pisarzem, i przed towarzyszami ich, jechali prędko do Jeruzalemu do Żydów, a zabronili im gwałtem i mocą budować. 24 A tak ustala robotyoko domu Bożego, który był w Jeruzalemie, i zaniechano jej aż do wtórego roku królestwa Daryusza, króla Perskiego.

5 Tego czasu prorokował Haggieusz prorok, i Zacharyjasz, syn Idy, prorokując żydom, którzy byli w Judzie i w Jeruzalemie, w imię Boga Izraelskiego, mówiąc do nich. 2 Tedy powstawszy Zorobabel, syn Salatyjela, i Jesua, syn Jozedeika, poczęli budować dom Boży, który jest w Jeruzalemie; a byli z nimi prorocy Boży, pomagając im. 3 Pod tenże czas przyszedł do nich Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze ich, i tak mówili do nich: Któz wam rozkazał ten dom budować, i mury jego z gruntu wywodzić? 4 Na cośmy im odpowiedzieli, i mianovaliśmy tych mężów, którzy okolo tego budowania robili. 5 Lecz oko Boga ich było nad starszymi Żydowskimi, i nie mogli im przeszkadzać, póki ta rzecz do Daryusza nie przyszła, a pókiby przez list nie dano znać o tem. 6 Tenci jest przepis listu, który posłał do króla Daryusza Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze jego Afarsechajczycy, którzy byli za rzeką, do króla Daryusza. 7 List mu posłali, w którym to było napisane: Daryuszu królowi pokój na wszystkiem! 8 Niechaj będzie wiadomo królowi, żeśmy przyszli do Judzkiej krainy, do domu Boga wielkiego, który budują z kamienia wielkiego, a drzewo kładą w ściany; ta robota sporo idzie, i szcześci si w rękach ich. 9 Pytaliśmy tedy starszych onych mewiąc do nich: Któz wam rozkazał ten dom budować, i te mury z gruntu wywodzić? 10 Nawet i o imiona ich pytaliśmy się, abyśmy oznajmili, i opisali imiona mężów, którzy są przedniejsi między nimi. 11 Ale nam tak odpowiedzieli, mówiąc: Myśmy słudzy Boga nieba i ziemi, a budujemy dom, który był zbudowany przedtem przed wieloma laty, który był wielki król Izraelski zbudował i wystawił. 12 Lecz gdy wzruszyli ku gniewu ojcowie nasi Boga niebieskiego, podał ich w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, Chaldejczyka, który

ten dom zburzył, a lud jego zawiódł w niewoli do Babilonu. **13** Wszakże roku pierwszego Cyrusa, króla Babilońskiego, król Cyrus wydał dekret, aby ten dom Boży budowano. **14** Nadto i naczynia domu Bożego złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor z kościoła, który był w Jerozalemie, i wniosły je do kościoła Babilońskiego, te wyniósł król Cyrus z kościoła Babilońskiego, i dane są nijakiemu Sesbasarowi, którego był księciem uczynił. **15** I rzek mu: Te naczynia wziąwszy, idź, a złóż je w kościele, który jest w Jerozalemie, a dom Boży niech będzie budowany na miejscu swojem. **16** Tedy ten Sesbasar przyszedłszy założył grunty domu Bożego, który jest w Jerozalemie, i od onego czasu aż dotąd budują go, a nie jest dokonczony. **17** A tak, król! jeżeli się zda być rzeczą dobrą, niechby poszukano w domu skarbów królewskich, który jest w Babilonie, jeżeli tak jest, że król Cyrus rozkazał, aby budowano ten dom Boży, który jest w Jerozalemie, a wola królewska o tem niech będzie do nas poślana.

6 Tedy król Daryusz rozkazał, aby szukano w bibliotece między skarbami tamże złożonymi w Babilonie. **2** I znaleziono w Achmecie na zamku, który jest w ziemi Medskiej, księgę jednę, a taka była zapisana w niej pamięć: **3** Roku pierwszego Cyrusa króla, król Cyrus wydał wyrok o domu Bożym, który był w Jerozalemie, aby był dom zbudowany dla miejsca, gdzieby ofiary sprawowano; aby też grunty jego były wybudowane, wysokość jego na sześćdziesiąt lokci, a szerokość jego na sześćdziesiąt lokci. **4** Trzy rządy z kamienia wielkiego, a jeden rząd z drzewa nowego, a nakład z domu królewskiego dawany będzie. **5** Nadto i naczynia domu Bożego, złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor z kościoła, który jest w Jerozalemie, a przeniósł do Babilonu, niech wróć, aby się dostały do kościoła, który jest w Jerozalemie, na miejsce swe, i złożone były w domu Bożym. **6** Przetoż teraz Tattenaj, starosta za rzeką z Setarbozenaim, i z towarzyszami twymi, i Afarsechajczyzny, którzyście za rzeką, ustąpcie stamtąd. **7** Dopuszccie, żeby był budowany ten dom Boży od księcia Żydowskiego, i od starszych Żydowskich, aby ten dom Boży zbudowali na miejscu swem. **8** Odemnie też wyszedł wyrok o tem, cobyście mieli czynić z starszymi tych Żydów przy budowaniu tego domu Bożego; to jest, aby z majątkości królewskich, z dochodów, które są za rzeką, dawano bez omieszkania nakład mężom tym, aby nie przestawali. **9** A ile potrzeba i wołów, i baranów, i baranków na całopalenia Bogu niebieskiemu, zboża, soli, wina, i oliwy, na rozkazanie kapelanów, którzy są w Jerozalemie, aby im dawano na każdy dzień, a to bez omieszkania; **10** Aby mieli skąd ofiarować wonne kadzenia Bogu niebieskiemu, i aby się modlili za zdrowie królewskie, i synów jego. **11** Nadto uczyniony jest odemnie dekret: Ktobkolwiek wzruszył to przekazanie, aby wyjęto drzewo z domu jego, i aby je podniesiono, a na niem go powieszono, a dom jego aby był gnojowiskiem dla tego. **12** A Bóg, który tam uczynił mieszkanie imieniowi swemu, niech zniszczy każdego króla i naród, któryby ściągnął rękę swą na odmianę i skażę tego domu Bożego, który jest w Jerozalemie. Ja Daryusz uczyniłem ten dekret; bez omieszkania niech będzie wyk onany. **13** Tedy Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze ich według tego, jako rozkazał król Daryusz, tak uczynili bez omieszkania. **14** A starsi Żydowscy budowali, i szczęściło się im według proroctwa Haggieusza proroka, i Zachariasza, syna Idy; i budowali i dokonali za rozkazaniem Boga Izraelskiego, i za rozkazaniem Cyrusa, i Daryusza, i Artakserksesa, królów Perskich. **15** I dokonczony jest on dom trzeciego dnia miesiąca Adar, a ten był rok szósty panowania Daryusza króla. **16** Tedy synowie Izraelscy, kapłani i Lewitowie, i inni z ludu, którzy przyszli z więzienia, poświęcali on dom Boży z radością. **17** A ofiarowali

przy poświęcaniu onego domu Bożego, cielków sto, baranów dwieście, baranków cztery sta, i kozłów z kóz na ofiarę za grzech za wszystkiego Izraela, dwanaście, według liczby pokolenia Izraelskiego. **18** I postawili kapłanów w rzędach swych, i Lewitów w przemianach swoich, nad służbą Bożą w Jerozalemie, jako napisane w księgach Mojżeszowych. **19** Obchodzili też ci, co przyszli z niewoli, święto przejścia czternastego dnia miesiąca pierwszego. **20** Bo się oczyśli kapłani i Lewitowie jednostajnie, wszyscy byli oczyszczeni; przetoż ofiarowali baranka święta przejścia za wszystkich, którzy przyszli z niewoli, i za braci swoich kapelanów, i za siebie samych. **21** A tak jedli synowie Izraelscy, którzy się wrócili z niewoli, i każdy, który się odłączył od sprosności narodów onej ziemi do nich, aby szukał Pana, Boga Izraelskiego. **22** I obchodzili Święto uroczyste przaśników przez siedm dni z radością, przetoż, że ich Pan był rozweselił, a obrócił serce króla Assyryjskiego do nich, aby zmocnić ręce ich w robocieoko domu Bożego, Boga Izraelskiego.

7 A po tych sprawach za królowania Artakserksesa, króla Perskiego, Ezdrasza, syn Sarajasza, syna Azaryjaszowego, syna Helkjaszowego, **2** i syna Sallumowego, syna Sadokowego, syna Achitobowego, **3** syna Amaryjaszowego, syna Azaryjaszowego, syna Merajotowego, **4** syna Zerahyjaszowego, syna Uzego, syna Bukkiego, **5** syna Abisujego, syna Fineesowego, syna Eleazarowego, syna Aarona kapłana najwyższego: **6** Ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu, a był człowiekiem biegłym w zakonie Mojżeszowym, który był dał Pan, Bóg Izraelski; a pozwolił mu być król według ręki Pana Boga jego nad nim, na wszystkę prośbę jego. **7** (Wyszli też niektórzy z synów Izraelskich, i z kapelanów, i z Lewitów, i śpiewaków, i z odźwiernych, i z Netynejczyków, do Jerozalemu roku siódmego Artakserksesa króla) **8** I przyszedł do Jerozalemu miesiąca piątego; tencji był rok siódmy króla Daryusza. **9** Albowiem w pierwszy dzień miesiąca pierwszego wyszedł z Babilonu, a dnia pierwszego miesiąca piątego przyszedł do Jerozalemu według łaskawego wspomnienia Boga swego. **10** Bo Ezdrasz przygotował był serce swe, aby szukał zakonu Pańskiego, i aby czynił, i nauczał w Izraelu ustaw i sądów. **11** A tenci jest przepis listu, który dał król Artakserxes Ezdraszowi, kapłanowi nauczczonemu w zakonie, i biegłemu w tych rzeczach, które przekażał Pan, i w ustawach jego w Izraelu. **12** Artakserxes, król nad królmi, Ezdraszowi, kapłanowi nauczczonemu w zakonie Boga niebieskiego, mężowi doskonalemu, i Cheenetczykom. **13** Wydany odemnie jest dekret, iż ktobkolwiek dobrowolnie w królestwie mojem z ludu Izraelskiego, i z kapelanów jego i z Lewitów chciał iść z tobą do Jerozalemu, aby szedł. **14** Ponieważ od króla i od siedmiu radnych panów jego jesteś posłany, abyś dojrzal Judy i Jerozalemu według zakonu Boga twoego, który jest w rękach twoich. **15** A iżbyś odniósł srebro i złoto, które król i radni panowie jego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelskiemu, którego przybytek jest w Jerozalemie. **16** Do tego wszystko srebro i złoto, któregobyś nabył we wszystkiej krainie Babilońskiej, z dobrowolnymi darami od ludu i od kapelanów, którzy co dobrowolnie ofiarowali na dom Boga swego, który jest w Jerozalemie; **17** Abyś prędko nakupił za to srebro cielków, baranów, baranków z śniadnimi ofiarami ich, i z mokremi ofiarami ich, a ofiarował je na ołtarzu domu Boga waszego, który jest w Jerozalemie; **18** A cokolwiek się tobie i braciom twoim będzie dobrego zdało, z ostatkiem srebra i złota uczynić, według woli Boga waszego uczyńcie. **19** Naczynia też, któreś są oddane do usługi domu Boga twoego, oddaj przed Bogiem w Jerozalemie. **20** Także i inne rzeczy, należące do domu Boga twoego, i coby potrzeba dać, dasz z domu skarbów królewskich. **21** A ja, ja król Artakserxes, rozkazałem wszystkim podskarbiom,

którzyście za rzeką, aby wszystko, czegobkolwiek żądał od was Ezdrasz kapłan, nauczyciel zakonu Boga niebieskiego, przedko się stało, **22** Aż do sta talentów srebra i aż do sta korcy pszenicy, i aż do sta wiader wina, i aż do sta bareł oliwy, a soli bez miary. **23** Cobykolwiek było z rozkazania Boga niebieskiego, niech będzie przedko dodane do domu Boga niebieskiego; bo przecież ma być wzruszony gniew jego przeciwko królestwu, królowi i synom jego? **24** Także oznajmujemy wam, aby na żadnego z kapłanów, i z Lewitów, i z śpiewaków, i z odźwiernych, Netynejczyków, i innych slug domu Boga tego, cła, czynszów, i dani dorocznej żaden starosta nie wkładał. **25** A ty Ezdrasz! według mądrości Boga twoego, która jest w tobie, postanowisz sędziów, i w prawie biegłych, aby sądzili wszystek lud, który jest za rzeką, ze wszystkimi, którzy są powiadomi zakonu Boga twoego; a ktoby nie umiał, uczyć go będziecie. **26** A ktobkolwiek nie czynił dosyć zakonowi Boga twoego, i prawu królewskiemu, aby przedki dekret był o nim wydany albo na śmierć, albo na wygnanie jego, albo na skarbanie na majątko, albo na więzienie. I rzekł Ezdrasz: **27** Błogosławiony Pan, Bóg ojców naszych, który to dał w serce królewskie, aby uwielbił dom Pański, który jest w Jerozalemie; **28** A ku mnie skłonił milosierdzie przed królem i radą jego, i wszystkimi książętami królewskimi moźnymi. Przetoż ja, będąc umocniony ręką Pana, Boga mojego, która jest nademna, zgromadziłem z Izraela przedniejszych, którzy wyszli zemną.

8 A cić są przedniejsi z domów swych ojcowskich, i ród tych, którzy wyszli zemną z Babilonu za królowania króla Artakserksesa: **2** Z synów Fineaszowych Gierson; z synów Itamarowych Danijel; z synów Dawidowych Hattus; **3** Z synów Sechanijaszowych, który był z synów Faresowych, Zacharyjasz, a z nim poczet mężów sto i pięćdziesiąt; **4** Z synów Pachatmoabowych Eliegoenaj, syn Zarachyjaszowy, a z nim dwieście mężów; **5** Z synów Sechanijaszowych syn Jahazyelowy, a z nim trzy sta mężów; **6** A z synów Adynowych Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesiąt mężów; **7** A z synów Elamowych Isajasz, syn Atalijsza, a z nim siedmdziesiąt mężów; **8** A z synów Sefatyjaszowych Zabadyjasz, syn Michaelowy, a z nim ośmdziesiąt mężów; **9** Z synów Joabowych Obadyjasz, syn Jechyelowy, a z nim dwieście i osmnacie mężów; **10** A z synów Selomitowych, syn Josyfijaszowy, a z nim sto i sześćdziesiąt mężów; **11** A z synów Beabajowych Zacharyjasz, syn Beabajowy, a z nim dwadzieścia i ósm mężów; **12** A z synów Azgadowych Johanan, syn Hakatanowy, a z nim sto i dziesięć mężów; **13** A z synów Adonikamowych najostateczniejszych, których te są imiona: Elifelet, Jehijel, i Semejasz, a z nim sześćdziesiąt mężów, **14** A z synów Bigwajowych Utaj i Zabud, a z nimi siedmdziesiąt mężów; **15** A tak zgromadziłem ich do rzeki, która wpada do Achawy, i leżeliśmy tam obozem przez trzy dni: potem przeglądałem lud i kapłanów, a z synów Lewiego nie znalazłem tam żadnego. **16** Przetoż posałem Eliezera, Aryjela, Semejasza, i Elnatana, i Jaryby, i Elnatana i Natana, i Zacharyjasza, i Mesullama, przedniejszych, i Jojaryba, i Elnatana, mężów uczonych; **17** I rozkazałłem im do Iddona, przełożonego nad miejscem Kasyfii, i włożyłem w usta ich słowa, które mieli mówić do Iddona, Achywa i Netynejczyków na miejscu Kasyfii, aby nam przywiedli slug do domu Boga naszego. **18** I przywiedli nam według ręki Boga naszego laskawej nad nami, męża nauczzonego z synów Maheli, syna Lewiego, syna Izraelowego, i Serebijasza, i synów jego, i braci jego osmnacie; **19** I Hasabijasza, a z nim Jesajasza z synów Merarego, braci jego, i synów ich dwadzieścia; **20** Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów, Netynejczyków dwieście i dwadzieścia; ci wszyscy z imienia mianowani byli. **21** Tedym tam zapowiedział

post u rzeki Achawy, abyśmy się dręczyli przed Bogiem naszym, a szukali od niego drogi prostej sobie, i dzieciom naszym, i wszystkiej majątkości naszej. **22** Bom się wstydził prosić u króla o jaki poczet jezdnych, aby nam byli na pomoc przeciwnie nieprzyjaciołom w drodze; bośmy byli powiedzieli królowi, mówiąc: Ręka Boga naszego jest nad wszystkimi, którzy go szukają uprzejmie, ale moc jego i popędliw ość jego przeciwko wszystkim, którzy go opuszczają. **23** A gdyśmy pościli, i prosiłyśmy o to Boga naszego, wysłuchał nas. **24** Tedym odłączył z przedniejszych kapłanów dwanaście: Serebijasza, Hasabijasza, a z nimi braci ich dziesięć; **25** I odważyłem im srebro, i złoto, i naczynia na ofiarę podnoszenia do domu Boga naszego, które ofiarowali król i rada jego, i książęta jego, i wszystek lud Izraelski, ile się go znalazło. **26** Odważyłem, mówiąc do rąk ich srebra talentów sześćset i pięćdziesiąt, a naczynia srebrenego sto talentów, przytem złota sto talentów. **27** Czasz też złotych dwadzieścia, ważących po tysiąc lótów, a dwa naczynia z mosiądu wybornego, tak piękne jako złoto. **28** Potem rzekł do nich: Wyście poświęceni Panu, i naczynia także poświęcone, a to srebro i to złoto dobrowolnie ofiarowane jest Panu, Bogu ojców waszych. **29** Pilnujcie a strzeżcie, aż to odważycie przed kapłanami przedniejszymi, i Lewitami, i książętami z domów ojcowskich w Izraelu w Jerozalemie, w gmachach domu Pańskiego. **30** A tak wzięli kapłani i Lewitowie wagę onego srebra, i złota, i naczynia, aby je odnieśli do Jerozalemu, do domu Boga naszego. **31** Zatem ruszyliśmy się od rzeki Achawy dwunastego dnia, miesiąca pierwszego, abyśmy szli do Jerozalemu; a ręka Boga naszego była nad nami, i wyrwała nas z ręki nieprzyjaciela i czyniącego na nas w drodze. **32** I przyszliśmy do Jerozalemu, i zamieszkaliśmy tam przez trzy dni. **33** A dnia czwartego odważono srebro, i złoto, i naczynie ono w domu Boga naszego do ręki Meremota, syna Uryjasza kapłana, z którym był Eleazar, syn Fineesowy; z nimi też byli Josabad, syn Jesuego, i Noadyjasz, syn Binnujego, Lewitowie; **34** Pod liczbą i wagą wszystko, i zapisano wagę tego wszystkiego onegoż czasu. **35** Wróciwszy się tedy z niewoli ci, którzy byli w pojmaniu, ofiarowali Bogu Izraelskiemu cielców dwanaście za wszystkiego Izraela, baranów dziewięćdziesiąt i sześć, baranków siedmdziesiąt i siedm, kozłów za grzech dwanaście, to wszystko na całopalenie Panu. **36** I oddali wyroki królewskie starostom królewskim, i książętom za rzeką, a ci byli pomocą ludowi i domowi Bożemu.

9 A gdy się to odprawiło, przystąpili do mnie książęta, mówiąc: Nie odłączył się lud Izraelski, i kapłani, i Lewitowie od narodów tych ziemi; ale czynią według obrzydliwości Chananejczyków, Hetejczyków, Ferejejczyków, Jebujejczyków, Ammonitczyków, Moabczyków, Egipcyków, i Amorejczyków. **2** Albowiem pojęli córki ich sobie i synom swym, a pomieszało się nasienie świete z narodami tych ziemi, a ręka książąt i zwierzchności pierwsza była w tem przestępstwie. **3** Co gdym usłyszał, rozdarłem suknię moją i płaszcz mój, a rwałem włosy na głowie mojej, i na brodzie mojej, i siedziałem, zdumiawszy się. **4** I zgromadziły się do mnie wszyscy, którzy drzą przed słowem Boga Izraelskiego dla przestępstwa tych, którzy przyszli z niewoli, a jam siedział, zdumiawszy się, aż do ofiary wieczornej. **5** Ale podczas ofiary wieczornej wstałem z utrapionym mego, mając rozdartą suknię moją i płaszcz mój, a poklepnawszy na kolana swe, wyciągnąłem ręce swe ku Panu, Bogu memu, **6** I rzekłem: Boże mój! wstydzi mi, i stromam się podnieść, Boże mój! oblicza mego do ciebie; albowiem nieprawości nasze rozmnożyły się nad głową, a grzechy nasze urosły aż ku niebu. **7** Ode dni ojców naszych byliśmy w wielkim grzechu aż do dnia tego, a przez nieprawości nasze wydaniemy, królowie nasi i kapłani nasi, w ręce królów ziemskich pod miecz, w niewoli, i na

łup, i na zawstydzienie twarzy naszej, jako się to dziś dzieje. **8** Ale teraz, jakoby w przedkiem okamgnieniu, stała się nam łaska od Pana, Boga naszego, że nam zostawił ostatki, i dał nam mieszkanie na miejscu świętem swojem, aby oświecił oczy nasze Bóg nasz, a dał nam trochę wytchnienia z niewoli naszej. **9** Bo chociażmy byli niewolnikami, przecież w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, ale skłonił ku nam miłosierdzie przed królmi Perskimi, dawszy nam wytchnienie, abyśmy wystawili dom Boga naszego, i naprawili spustoszenia jego; nawet dał nam ogrodzenie w Judzttwie i w Jerozalemie. **10** Przetoż coż teraz rzeczymy, o Boże nasz! po tem? ponieważeśmy opuścili rozkazania twoje, **11** Któręsyty przynażał przez slug dwóch proroków, mówiąc: Ziemia, do której wnijedziecie, abyście ją posiedli, jest ziemia nieczysta przez nieczystotę ludu tych ziem, dla obrzydłości ich, którzy mają napelnili od koñca do koñca nieczystością swoją. **12** A przetoż nie dawajcie córek waszych synom ich, ani bierzcie synom waszym córek ich, i nie szukajcie pokoru ich, i dobrego ich aż na wieki, abyście byli umocnieni, a pozywali dobro tej ziemi, i podali ją w dziedzictwo synom waszym aż na wieki. **13** A po tem wszystkiem, co przyszło na nas dla spraw naszych złych i dla grzechu naszego wielkiego, ponieważe ty, Boże nasz! zawściągnął karania, abyśmy nie byli potumienni dla nieprawości naszej, aleś nam dał wybawienie takowe; **14** Izali się obrócićmu k zgwalceniu przynażają twoich, powinowacząc się z tymi narodami obrzydliwi? izaliby się surowie nie gniewał na nas, abyś nas wyniszczył, aby nikt nie został i nie uszedł? **15** O Panie, Boże Izraelski! sprawiedliwyś ty; bośmy pozostałe ostatki, jako się to dziś pokazuje. Otośmy my przed obliczem twojym w przewinieniu naszeemu, choć się nie godzi stawać przed oblicze twoje dla tego.

10 A gdy się modlił Ezdrasz, i wyznawał grzechy z płaczem, leżąc przed domem Bożym, zebralą się do niego z Izraela zgromadzenie bardzo wielkie mężów i niewiast i dziañek; a plakał lud wielkim płaczem. **2** Tedy odpowiadając Sechaniasz, syn Jechyjelowy z synów Elamowych, rzekł do Ezdrasza: Myślymy zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu naszemu, ześmy pojęli żony obce z narodu tej ziemi; ale wždy ma jeszczere nadzieję Izrael przytem. **3** Tylko teraz uczyrmy przymierze z Bogiem naszym, że porzucimy wszystkie żony i narodzone z nich, według rady Pañskiej, i tych, którzy drżą przed przynażaniem Boga naszego, a niech to będzie podług zakonu. **4** Wstañe, bo ta rzecz tobie należy, a my będziemy z tobą; zmocnij się, a uczyr tak. **5** Tedy wstał Ezdrasz, i poprzysiągnął ksiązat kapłańskich, i Lewitów, i wszystkiego Izraela, aby uczynili według tego słowa. I przysięgli. **6** A tak wstawszy Ezdrasz od domu Bożego szedł do komory Jochanana, syna Elijsybowego, a wszedłszy tam, nie jadł chleba, i wody nie pił; albowiem był żałosny dla przestępstwa tych, co się wrócieli z niewoli. **7** Zatem kazali obwołać w Judzttwie i w Jerozalemie między wszystkimi, którzy przyszli z niewoli, aby się zgromadzili do Jerozalemu. **8** A ktobkolwiek nie przyszedł we trzech dniach według uradzenia ksiązat i starszych, aby przepadła wszystka mającość jego, a sam aby był wyłączony od zgromadzenia tych, co przyszli z niewoli. **9** Przetoż zgromadzili się wszyscy mężowie z Judy i z Benjamina do Jerozalemu we trzech dniach, dwudziestego dnia miesiąca dziewiątego, i siedział wszystek lud na placu przed domem Bożym, drząc dla onej rzeczy i dla deszczu. **10** Tedy powstawszy Ezdrasz kapłan rzekł do nich: Wyście zgrzeszyli, iżesćie pojęli żony obce, przydawając do grzechów Izraelskich. **11** Przetoż uczyrnie teraz wyznanie przed Panem, Bogiem ojców waszych, a wykonajcie wolę jego, i odłączcie się od narodów tej ziemi, i od żon obcych. **12** I odpowiedziało wszystko ono zgromadzenie, i rzekło głosem

wielkim: Jakoś nam powiedział, tak uczynimy. **13** Ale wielki jest lud, i czas dżdżusty, i nie możemy stać na dworze; do tego ta sprawa nie jest dnia jednego, ani dwóch; bo nas wiele, którzyśmy się tego przestępstwa dopuścili. **14** Prosimy tedy, niechże będą postanowieni ksiązeta nasi nad wszystkiem zgromadzeniem; a ktobkolwiek był w miastach naszych, co pojął żony obce, niechaj przyjdzie na czas zamierzony, a z nimi starsi z każdego miasta, sędziowie ich, abyśmy tak odwróciли gniew popędliwości Boga naszego od nas dla tej sprawy. **15** A tak Jonatan, syn Asahijelowy, i Jachsyjasz, syn Tekujego, byli na to wysądzeni; ale Mesullam i Sebataj, Lewitowie, pomagali im. **16** Tedy uczynili tak ci, co przyszli z niewoli. I odłączeni są Ezdrasz kapłan, i mężowie przednieji z domów ojcowskich według domów ojców swoich; a ci wszyscy z imienia mianowani byli, i zasiedli dnia pierwszego, miesiąca dziesiątego, aby się o tem wywiadywali. **17** A odprowadzali to przy wszystkich mężach, którzy byli pojęli żony obce, aż do pierwszego dnia, miesiąca pierwszego. **18** I znaleźli się z synów kapłańskich, którzy byli pojęli żony obce: z synów Jesui, syna Jozedekowego, i z braci jego Maasejasz i Elijezera, i Jaryb, i Giedalijasz. **19** I dali ręce swe, że mieli porzucić żony swe; a ci, którzy zgrzeszyli, ofiarowali każdy barana z stada za występek swój. **20** A z synów Immerowych: Hanani i Zabadyjasz; **21** A z synów Harymowych: Maasyjasz i Elijasz, i Semejasz, i Jechyjel, i Uzyjasz; **22** A z synów Passurowych: Elijenaj, Maasejasz, Izmael, Natanael, Jozabad, i Elasa. **23** A z Lewitów: Jozabad, i Symei, i Kielajasz, (ten jest Kielita) Petachyjasz, Judas, i Elijezer. **24** A z śpiewaków: Elijsybasz; a z odźwiernych: Sallum i Telem, i Ury. **25** A z Izraela, z synów Farosowych: Ramijasz, i Jezyjasz, i Malchyjasz, i Miamin, i Elazar, i Malchyjasz, i Benajasz; **26** A z synów Elamowych: Matanijasz, Zacharyjasz, i Jechyjel, i Abdy, i Jerymot, i Elijasz; **27** A z synów Zattuowych: Elijenaj, Elijasyb, Matanijasz, i Jerymot, i Zabad, i Asysa; **28** A z synów Beabajowych: Johanan, Hananijasz, Zabbaj, Atlaj; **29** A z synów Bani: Mesullam, Malluch, i Adajasz, Jasub, i Seal, Jeramot; **30** A z synów Pachatmoabowych Adna, i Chelal, Benajasz, Maasejasz, Matanijasz, Besaleel, i Binnui, i Manase; **31** A z synów Harymowych: Elijezer, Isyjasz, Malchyjasz, Semaajasz, Symeon, **32** Benjamin, Maluch, Samaryjasz; **33** Z synów Hasumowych: Matenajasz, Matata, Zabad, Elifelet, Jeremijasz, Manase, Symhy; **34** Z synów Bani: Maadaj, Amram, i Uel. **35** Banajasz, Bedyjasz, i Cheluhu, **36** Wanijasz, Meremot, Elijasyb, **37** Mattanijasz, Matenajasz, i Jahasaw. **38** I Bani, i Binnui, Symhy, **39** I Selemijasz, i Natan, i Adajasz, **40** Machnadbj, Sasaj, Saraj, **41** Asarel, i Selemijasz, Semaryjasz, **42** Sallum, Amaryjasz, i Józef. **43** Z synów Nebowych: Jehijel, Matytyjasz, Zabad, Zebina, Jaddaj, i Joel, i Benajasz. **44** Ci wszyscy pojęli byli żony obce; a były między niemi niewiasty, które im narodziły synów.

Nehemiasza

1 Słowa Nehemiasza, syna Hachalijaszowego. I stało się miesiąca Chyslew, roku dwudziestego (Aswerusa króla) gdym był na zamku w Susan, **2** Że przyszedł Chanani, jeden z braci moich, a z nim niektórzy mężowie z Judy, którychem się pytał o Żydów, którzy pozostali i wyszli z więzienia, i o Jeruzalem. **3** I odpowiedzieli mi: Te ostatki, które pozostały z więzienia tam w onej krajnie, są w wielkim utrapieniu, i w zelżywości: nadto mur Jeruzalemski rozwałony jest, i bramy jego spalone są ogniem. **4** A gdym usłyszał te słowa, siadlszy plakłem i narzekałem przez kilka dni, poszcząc i modląc się przed obliczem Boga niebieskiego. **5** I rzeklem: Proszę Panie, Boże niebieski, mocny, wielki i straszny! który strzeżesz umowy, i miłosierdzia z tymi, którzy cię milują, i strzegą przykazania twoego. **6** Niech będzie proszę ucho twoje naklonione, a oczy twoje otworzone, abyś usłyszał modlitwę sługi twoego, która się ja dziś modlę przed tobą we dnie i w nocy za synami Izraelskimi, slugami twymi, i wyznaję grzechy synów Izraelskich, któreśmy zgryzesz zły przeciw tobie; i ja i dom ojca mego zgryzeszyliśmy. **7** Srodześmy wystąpili przeciwko tobie, i nie przestrzegaliśmy przykazań, i ustaw, i sądów, któreś przykazał Mojżeszowi, słudze twemu. **8** Wspomnij proszę na słowo, któreś przykazał Mojżesowi, słudze twemu, mówiąc: Jeżeli wy wystąpicie, tedy Ja was rozproszę między narody; **9** Ale jeżeli się nawrócicie do mnie, a strzedźcie się przykazań moich, i czynić je, choćbyście byli wygnani na kraj świata, tedy i stamtąd was zgromadzę, i przyprowadzę was na miejsce, którym obrał, aby tam przebywało imię moje. **10** Wszak oni są słudzy twoi, i lud twój, któryś odkupił mocą swoją wielką, i ręką twą silną. **11** Proszę o Panie! niech teraz będzie ucho twoje naklonione ku modlitwie slugi twoego i ku modlitwie slug twoich, którzy mają wolę bać się imienia twoego; a zdarz dzisiaj, proszę, słudze twemu, i spraw mu miłosierdzie przed tym mężem. A jam był podczaszym królewskim.

2 I stało się miesiąca Nisan roku dwudziestego Artakserksesa króla, gdy było wino przed nim, że wziąwszy wino, podałem je królowi, a nie bywałem przedtem tak smutny przed nim. **2** I rzekł mi król: Czemuż twarz twoja tak smutna, gdyż nie chorujesz? Nic to innego, jedno smutek serca. I złeklem się nader bardzo. **3** I rzeklem do króla: Niech król na wiki żyje. Jakoż nie ma być smutna twarz moja, gdyż miasto, dom grobów ojców moich, zburzono, i bramy jego ogniem popalone? **4** Znowu rzekł do mnie król: Czegoż ty żądasz? A jam się modlił Bogu niebieskiemu. **5** I rzeklem do króla: Zdali się to za rzeczą dobrą królowi, i jeżeli ma laskę sluga twój przed obliczem twojego, proszę, abyś mi postał do ziemi Judzkiej, do miasta grobów ojców moich, abym je pobudował. **6** Nadto rzekł mi król (a królowa siedziała podle niego): Długoż będziesz na tej drodze, i kiedy się wrócisz? I podobało się to królowi, i postał mię, gdym mu zamierzył pewny czas. **7** Zatem rzekł do króla: Zdali się to za rzeczą dobrą królowi, niech mi dadzą listy do starostów za rzeką, aby mię przeprowadzili, ażbym przyszedł do ziemi Judzkiej; **8** I list do Asafa, dozorcy lasów królewskich, aby mi dał drzewa na przykrycie bram pałacu przy domu Bożym, i na mur miejski, i na dom, do którego wnijdę. I dał mi król listy według ręki Boga mego laskowej nademną. **9** A gdym przyszedł do starostów za rzeką, oddałem im listy królewskie. Posłał też był ze mną król rotmistrów i jezdnych: **10** Co gdy usłyszał Sanballat Horonitczyk, i Tobijasz, sluga Ammonitczyk, bardzo ich to mierzało, że przyszedł człowiek, który się starał o добро synów Izraelskich. **11** Zatem przyszedłszy do Jeruzalemu, mieszkałem tam przez trzy dni. **12** A wstawszy w nocy, ja i mężów trocha ze mną, nie oznajmilem nikomu, co Bóg

mój podał do serca mego, abym uczynił w Jeruzalemie; bydłęcia też nie mialem z sobą, oprócz bydlecia, na którym jechał. **13** I wyjechałem bramą nad doliną w nocy, ku źródłu smoczemu, i ku bramie gnojowej, i oglądałem mury Jeruzalemskie, które były rozwalone, i bramy jego, które były popalone ogniem. **14** Potem jechalem ku bramie źródła, i ku sadzawce królewskiej, gdzie nie było miejscy bydlecio, na którym jechał, aby przejść mogło. **15** Przetoż jechalem nad potokiem w nocy, a oglądałem mury; skąd wracając się, wyjechałem bramą nad doliną, i takiem powrócił. **16** Ale książęta nie wiedzieli, gdziem jeździł, i com czynił; bom Żydom, ani kapłanom, ani książętom, ani urzędnikom, ani żadnemu rzemieślnikowi tego aż dotąd nie oznamil. **17** Przetożem rzek do nich: Wy widzicie, w jakimieśmy uciśnieniu, a jako Jeruzalem spustoszone, i bramy jego popalone są ogniem. Pójdziecie, a budujmy mury Jeruzalemskie, abyśmy nie byli więcej na hańbie. **18** A gdym im oznamil, że ręka Boga mego była łaskawa nademna, także i słowa królewskie, które do mnie mówił, rzekli: Wstańmyz a budujmy. I zmocnili ręce swe ku dobremu. **19** Co słysząc Sanballat Horonitczyk, i Tobijasz, sluga Ammonitczyk i Giesem Arabczyk, szydzili z nas, i lekce nas sobie poważyli mówiąc: Cóż to za rzecz, która czynicie? albo się przeciw królowi buntujecie? **20** I odpowiedziałem im, a rzeklem do nich: Bóg niebieski, ten nam poszcześni, a my słudzy jego, wstańmy a budujmy; ale wy nie macie działa, ani prawa, ani pamiątki w Jeruzalemie.

3 Potem powstał Elijasyb, kapłan najwyższy, i bracia jego kapłani, i budowali bramę owczą. I zbudowali ja, i przyprawili wrota do niej; aż do wieży Mea zbudowali ja, i aż do wieży Chananeel. **2** A podle niego budowali mężowie z Jerycha, a podle nich budował Zachur, syn Immrego. **3** A bramę rybną budowali synowie Senaa, którzy ja też przykryli i przyprawili wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej. **4** A podle nich poprawiał Meremot, syn Uryjasza, syna Kosowego; a podle nich poprawiał Mesullam, syn Barachyjaszowy, syna Mesezabelowego; a podle nich poprawiał Sadok, syn Baany. **5** Podle nich zasię poprawiali Tekuitczycy; ale ci, co byli zaciejsi z nich, nie podłożyli szty swojej pod robotę pana swego. **6** A bramę starą poprawiali Jojada, syn Faseachowy, i Mesullam, syn Besodyjaszowy; ci ja przykryli, i przyprawili wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej. **7** A podle nich poprawiał Melatyjasz Gabaonitczyk, Jadon Meronitczyk, mężowie z Gabaon i z Masfa, aż do stolicy książęcej, z tej strony rzeki. **8** Podle nich poprawiał Husiel, syn Charchajaszowy, z złotnikami; a podle niego poprawiał Chananijasz, syn aptekarski; a Jeruzalem zaniechali aż do muru szerokiego. **9** A podle nich poprawiał Rafajasz, syn Churowy, przekładony nad połową powiatu Jeruzalemskiego. **10** A podle nich poprawiał Jedajasz, syn Harumafowy, i przeciw swemu domowi; a podle niego poprawiał Hattus, syn Hasbonijaszowy. **11** Części zaś drugiej poprawiał Malchyjasz, syn Harymowy, i Hasub, syn Pachatmoabowy, także i wieżę Tannurym. **12** A podle niego poprawiał Sallum, syn Hallochesowy, przekładony nad połową powiatu Jeruzalemskiego, sam i córki jego. **13** Bramy nad doliną, poprawiał Chanun, i obywatele Zanoe; cic ja, budowali, i przyprawili wrota do niej, zamki jej, i zawory jej; i na tysiąc lokci muru aż do bramy gnojowej. **14** Bramy zaś gnojowej poprawiał Melchyjasz, syn Rechaby, przekładony nad powiatem Betherem; tencj iż zbudował, i przyprawił wrota do niej, zamki jej, i zawory jej. **15** Dotego bramy źródła poprawiał Sallon, syn Cholhozowy, przekładony nad powiatem Masfa; a ten ja, zbudował, i przykrył ja, i przyprawił wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej, i mur nad stawem Selach ku ogrodowi królewskiemu aż do schodu, po którym schodzą z miasta Dawidowego. **16** Zatem poprawiał Nehemiasz, syn Hasbuka, przekładony nad połową powiatu Betsur, aż przeciwko grobom

Dawidowym i aż do stawu urobionego, i aż do domu mocarzów. **17** Za nim poprawiali Lewitowie Rehum, syn Bani; podle niego poprawiał Hasabijasz, przełożony nad połową powiatu Ceile z powiatem swoim. **18** Za nim zasię poprawiali bracia ich, Bawaj, syn Chenadadowy, przełożony nad połową powiatu Ceile. **19** A podle niego poprawiał Eser, syn Jesui, przełożony nad Masfa, części drugiej przeciw miejscu, kedy chodzą do zbrojowni nazwanej Mikzoa. **20** Po nim wzruszony gorliwością poprawiał Baruch, syn Zabbajowy, części drugiej od Mikzoa aż do drzwi domu Elijsyba, najwyższego kapłana. **21** Za nim poprawiał Meremot, syn Uryjasza, syn Kosowego, części drugiej, onde drzwi domu Elijsybowego aż do końca domu jego. **22** A za nim poprawiali kapłani, którzy mieszkali w równinie. **23** Za nimi poprawiał Benjamin i Hasub, przeciw domom swoim; za nimi poprawiał Azaryjasz, syn Maasejajasza, syna Ananiaszowego, podle domu swego. **24** Za nim poprawiał Bennui, syn Chemadadowy, części drugiej od domu Azaryjaszowego aż do Mikzoa, i aż do rogu. **25** Palal, syn Uzajego przeciw Mikzoa, i wieże wysokiej, wywiedzionej z domu królewskiego, która była w sieni więzienia; po nim poprawiał Fadajasz, syn Farosowy. **26** A Netynejczyzy, co mieszkali w Ofel, poprawiali aż na przeciwko bramie wodnej na wschód słońca, i wieże wysokiej. **27** Za nimi poprawiali Tekuitczykowie druga część przeciw wieży wielkiej i wysokiej aż do muru Ofel. **28** Od bramy końskiej poprawiali kapłani, kiedy przeciw domowi swemu. **29** Za nimi poprawiał Sadok, syn Immerowy, przeciw domowi swemu, a za nim poprawiał Semejasz, syn Sechenijaszowy, stróż barwy wschodniej. **30** Za nim poprawiał Chananijasz, syn Selemijaszowy, i Chanun, syn Salafowy szósty, części drugiej; za nim poprawiał Mesullam, syn Berechyjaszowy, przeciw gmachowi swemu. **31** Za nim poprawiał Malchijasz, syn złotniczy, aż do domu Netynejczyków, i kupców, przeciw bramie sądowej, i aż do sali narożnej. **32** A między salą narożną aż do bramy owczej poprawiali złotnicy i kupcy.

4 A gdy usłyszał Sanballat, iż budujemy mury, rozgniewał się, a rozgniewawszy się bardzo, szydził z Żydów. **2** I mówił przed braćmi swymi i przed rycerstwem Samaryjskiem, i rzekł: Cóż wśród ci Żydowie niedolężni czynią? Także ich zaniechamy? I będąż ofiarować? Izali tego za dzień dokonczą? Izali wskrzeszą kamienie z gromad gruzu, które spalone? **3** Ale Tobijasz Ammonitczyk będąc przy nim, rzekł: Niech budują; jednak kiedy przyjdzie liszka, przebieje mur ich kamieni. **4** Wysłuchajże, o Boże nasz! bośmy wzgardzeni, a obróć poharńscie ich na głowę ich, a daj ich na ląd w ziemi niewoli. **5** Nie pokrywajże nieprawości ich, a grzech ich od twarzy twojej niech nie będzie zgłażdżony; bo cię do gniawu pobudzili dla tych, co budują. **6** Leczęmy my budowali ten mur, i spojony jest wszystek mur aż do połowy swej, a lud miał serce do roboty. **7** A gdy usłyszeli Sanballat i Tobijasz, i Arabczycy, i Ammonitowie, i Azodczycy, że przybywało wzduż murów Jeruzalemskich, a iż się poczęli rozerwania murów zawierać, bardzo się rozgniewali. **8** Przetoż zbrontowali się wszyscy wespół, aby szli walczyć przeciw Jeruzalemowi, i uczynić wstęp robocie. **9** Myśmy się jednak modlili Bogu naszemu, i postawiliśmy straż przeciwko nim we dnie i w nocy, bojąc się ich. **10** Bo rzekli Żydowie: Zwątlała siła noszącego, a gruzu jeszcze wiele; a my nie będziemy mogli budować muru. **11** Nadtó rzekli nieprzyjaciele nasi: Niech nie wzwiedzą ani obaczą, aż przyjdziemy między nich, i pomordujemy ich, a tak zastanowimy tę robotę. **12** A gdy przyszli Żydowie, którzy mieszkali okolo nich, i powiedzieli nam na dziesięć króć: Pilnujcie ze wszystkich miejsc, z którychby przyjść mogli do nas; **13** Tedym postawił na dolnych miejscach za murem i na miejscach wysokich, postawiłem mówię lud według domów z mieczami ich, z włóczniami, i z łukami

ich. **14** A gdy to oglądał, wstawiły rzeklem do starszych, i do przełożonych, i do innego ludu: Nie bójcie się ich; na Pana wielkiego i strasliwego pamiętajcie, a walczcie za braci waszych, za synów waszych, i za córki wasze, za żony wasze, i za domy wasze. **15** A gdy usłyszeli nieprzyjaciele nasi, iż nam to oznajmiono, tedy rozproszył Bóg radę ich, a myśmy się wszyscy wrócili do murów, każdy do roboty swojej. **16** A wszakże od onego czasu połowa slug moich robiła, a połowa ich trzymała włócznie, i tarcze, i luki, i pancerze, a przedniejsi stali za wszystkim domem Judzkiem. **17** Ci też, którzy budowali mury, i którzy nosili brzemiona, i co nakładali, jedna ręka swoją robiła, a druga trzymali broń. **18** A z onych, którzy budowali, miał każdy miecz swój przypasany do biór swych, i tak budowali; a ten co w trąbę trąbił, był przy mnie. **19** Bom rzekł do starszych i przełożonych, i do innego ludu: Robotą wielką i szeroką; a myśmy się rozstrzelali po murze daleko jeden od drugiego. **20** A przetoż na którymkolwiek byście miejscu usłyszeli głos traby, tam się zbieracie do nas; Bóg nasz będzie walczył za nas. **21** Pilnowaliśmy tedy roboty, a połowa ich trzymała włócznie, od wejścia zorzy, aż gwiazdy wschodziły. **22** Na tenże czas rzeklem do ludu: Każdy z slugą swym niech nocuje w Jerozalemie, aby nam byli w nocy dla straży, a we dniu dla roboty. **23** Przetoż i ja, i bracia moi, i śluzy moi, i straż, która jest ze mną, nie zewleczemy szat naszych, a każdy niech ma broń swą i wodę.

5 I wszczęło się wielkie wołanie ludu i żon ich przeciw Żydom, braciom swym. **2** Albowiem niektórzy mówili: Wiele nas, co synów naszych i córki nasze zastawiamy, abyśmy nabywyszy zboża, jeść i żyć mogli. **3** Inni zaś mówili: Role nasze, i winnice nasze, i domy nasze zastawać musimy, abyśmy nabyl zboża w tym głodzie. **4** Inni zaś mówili: Napozyczaliśmy pieniądze, żebyśmy dali podatek królowi, zastawiwszy role nasze i winnice nasze. **5** Choć oto ciało nasze jest jako ciało braci naszych, a synowie nasi są jako synowie ich: wszakże oto my musimy dawać synów naszych i córki nasze w niewoli, i niektóre z córek naszych są już w niewoli podane, a nie mamy przemożenia w rękach naszych, abyśmy je wykupili, gdyż role nasze i winnice nasze inni trzymają. **6** Przetoż rozgniewałem się bardzo, gdy usłyszał wołanie ich, i słowa takowe. **7** I umyślimem w sercu swem, abym sfukal przedniejszych i przełożonych, mówiąc do nich: Wy jesteście, którzy obciążacie każdy brata swego; i zebrałem przeciwko nim zgromadzenie wielkie; **8** I rzeklem do nich: Myśmy odkupili braci naszych, Żydów, którzy byli zaprzadani pogonam, podług przemożenia naszego; a jeszcze w sprzedawać będącie braci waszych, a tak jakoby nam ich sprzedawać będącie? I umilknęli, i nie znaleźli, aby odpo wiedzieć. **9** Nadtom rzekł: Nie dobra to rzecz, która wy czynicie; ażaz nie w bojaźni Boga naszego chodzić macie raczej niż w hańbie pogonów, nieprzyjaciół naszych? **10** I jać też z braćmi moimi, i z slugami moimi, pożyczyliśmy im pieniądze, i zboża; odpuścimy im proszę ten ciężar. **11** Wróćcie im dziś proszę role ich, winnice ich, oliwnice ich, i domy ich, i setną część pieniędzy i zboża, wina, i oliwy, która wy od nich wyciągacie. **12** Tedy odpowiedzieli: Wróćmy, a nie będziemy się od nich tego upominać; tak uczynimy, jakoś ty powiedział. Wezwalem też i kapłanów, a poprzysiąglem ich, aby także uczynili. **13** Potem wytrąsnął zanadra moje, i rzeklem: Niech tak wytrąśnie Bóg każdego męża z domu jego i z pracy jego, któryby nie uczynił dosyć temu słowa; a niech tak będzie wytrąsniony i wyprózniony. I rzekło wszystko zgromadzenie: Amen. I chwalili Pana, a lud uczynił jako było rzeczone. **14** Owszem ode dnia, którego mi przykazał król, aby był księciem ich w ziemi Judzkiej, od roku dwudziestego aż do roku trzydziestego i wtórego Artakserksesa króla, przez dwanaście lat, ja i bracia moi obrokuśmy księcięgo

nie jedli. **15** Choć książęta pierwsi, którzy byli przedemna, obczażali lud, biorąc od nich chleb i wino, mimo srebra syków czterdzieści; także i śludzy ich używali okrucieństwa nad ludem; alem ja tak nie czyni dla bojaźni Bożej. **16** Owszem ioko poprawy tego muru pracowałem, a przecięśmy roli nie kupili; więc i wszyscy śludzy moi byli tam zgromadzeni dla roboty. **17** Nadto z Żydów i przełożonych sto i piećdziesiąt mężów, i którzy do nas przychodzili z pagan okolicznych, jadali u stołu mego. **18** Przetoż gotowano na każdy dzień woł jednego, owiec sześć wybornych, i ptaki gotowano dla mnie, a każdego dziesiątego dnia rozmaitego wina hojnie dawano; wszakżem się obroku książęcego nie upominał; albowiem ciężka była niewola na ten lud. **19** Wspomnijże na mię, Boże moj! ku dobremu według wszystkiego, com czynił ludowi twemu.

6 A gdy usłyszał Sanballat, i Tobijasz, i Giesem Arabczyk, i inni nieprzyjaciele nasi, żem zbudował mur, a że w nim nie zostało żadnej rozwaliny, chociażem jeszcze wtenczas nie był przyprawił wrót do bram: **2** Tedy posłał Sanballat, i Giesem do mnie mówiąc: Przyjdź, a zejdźmy się społem we wsiach, które są na polu Ono. Ale oni myśliły uczynić mi co złego. **3** Przetoż posłałem do nich послów, wskazując: Zaczałem robote wielką, przetoż nie mogę zjechać; bo przecieżby miała ustać ta robota, gdybym jej zaniechawszy jechał do was? **4** Tedy posłali do mnie w tejże sprawie po czterty kroc. A jam im odpowidałem temi słowy. **5** Potem Sanballat posłał do mnie w tejże sprawie piąty raz sługe swego i list otwarty, w ręce jego, **6** W którym to było napisane: Jest posłuch między narodami, jako Gasmus powiada, że ty i Żydowie myślicie się z mocy wybić, a że ty dlatego budujesz mur, abyś był nad nimi królem ich, jako się to pokazuje. **7** Do tego, żeś i proroków postanowił, aby powiadali o tobie w Jeruzalemie, mówiąc: On jest królem w Judzie. Teraz tedy dojdzie do króla; przetoż przyjdź, a naradzimy się spółecznie. **8** Alem posłał do niego, mówiąc: Nie jest to, co powiadasz; ale sam sobie to wymyślasz. **9** Albowiem oni wszyscy straszyli nas, mówiąc: Oslabień ręce ich przy robocie, i nie dokonają; prztoż teraz, o Boże! zmocnij ręce moje. **10** A gdym wszedł w dom Semejasza, syna Delajaszowego, syna Mehetabelowego, który był w zawarciu, rzekł mi: Zejdźmy się do domu Bożego, w pośród kościoła, i zamknijmy drzwi kościołe; bo przyjdą, chcąc cię zabić, a w nocy przyjdą, aby cię zabili. **11** Któremum rzekł: Takówżby mąż, jakim ja jest, miał uciekać? Któz takowy, jakom ja, aby wszedłszy do kościoła, żyw został? Nie wnijdę. **12** I poznalem, że go Bóg nie posłał ale proroctwo mówił przeciwko mnie, bo go Tobijasz i Sanballat byli przenaęgli. **13** Przetoż bowiem przenaęgły byli, abym się uląk, i tak uczyni, i zgrzeszył, ażeby mi to u nich było na złe imię, czemby mi uragali. **14** Pomnijże, o Boże moj! na Tobijasza i Sanballata, według takowych uczynków ich: także na Noadyę prorokinie, i na innych proroków, którzy mię straszyli. **15** A tak dokonany jest on mur dwudziestego i piątego dnia miesiąca Elul, piećdziesiątego i drugiego dnia. **16** A gdy to usłyszel wszyscy nieprzyjaciele nasi, i widzieli to wszyscy narodowie, którzy byli około nas, upadło im bardzo serce; **17** Bo poznali, że się ta sprawa od Boga naszego stała. W oneż dni wiele przedniejszych z Judy listy swe często posyłali do Tobijasza, także od Tobijasza przychodzili do nich. **18** Bo wiele ich było w Judzie, co się z nim sprzyśleśli, gdyż on był zięciem Sechaniasza, syna Arachowego; a Jochanan, syn jego, pojął by córkę Mesullama, syna Barachyjaszowego. **19** Nadto i dobroczynność jego opowiadali przedemna, i słowa moje odnosili mu; a listy posyłał Tobijasz, aby mię straszył.

7 A gdy był dobudowany mur, i wystawilem wrota, i postanowieni byli odźwierni, i śpiewacy, i Lewitowie: **2** Rozkazałłem Chananiemu, bratu memu, i Chananiaszowi, staroście zamku

Jeruzalemskiego: (bo ten był mąż wierny, i bojący się Boga nad wielu innych;) **3** I rzekłem do nich: Niech nie otwierają bram Jeruzalemskich, aż ogrzeje słóce; a gdy ci, co tu stawają, zamkną bramę, opatrczę ją. A tak postanowilem straż z obywateł Jeruzalemskich, każdego na straży jego, i każdego na przeciwko domowi jego. **4** A miasto było szerokie i wielkie, ale ludu mało w murach jego, a jeszcze nie były domy pobudowane. **5** Przetoż podał Bóg mój do serca mego, abym zebrał przedniejszych, i przełożonych, i lud, aby byli obliczeni podług rodzaju. I znalazłem księgi rodu tych, którzy się tu najpierw przyprowadzili, i znalazłem w nich to opisanie. **6** Cić są ludzie onej krainy, którzy wyszli z pojmania i z niewoli, w którą ich był zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński; a wrócił się do Jeruzalem i do Judy, każdy do miasta swego. **7** Którzy przyszli z Zorobabelem, z Jesu, Nehemiaszem, Azaryjaszem, Rahamijaszem, Nechamanem, Mardocheuszem, Bilsanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem, Baaną. **8** A poczet mężów ludu Izraelskiego taki jest: Synów Farosowych dwa tysiące sto i siedmdziesiąt i dwa; **9** Synów Sefatyjaszowych trzy sta siedmdziesiąt i dwa; **10** Synów Arachowych sześć set piećdziesiąt i dwa; **11** Synów Pachatmoabowych, synów Jesu, i Joabowych dwa tysiące osiem set i osiemnaście; **12** Synów Elamowych tysiąc dwieście piećdziesiąt i cztery; **13** Synów Zattuowych ósм set czterdzieści i pięć; **14** Synów Zachajowych siedem set i sześćdziesiąt; **15** Synów Binnujowych sześć set czterdzieści i ósm; **16** Synów Beabajowych sześć set dwadzieścia i ósm; **17** Synów Azgadowych dwa tysiące trzy sta dwadzieścia i dwa; **18** Synów Adonikamowych sześć set sześćdziesiąt i siedm; **19** Synów Bigwajowych dwa tysiące sześćdziesiąt i siedm; **20** Synów Adynowych sześć set piećdziesiąt i pięć; **21** Synów Aterowych, co poszli z Ezechyjasza, dziewięćdziesiąt i ósm; **22** Synów Hasumowych trzy sta dwadzieścia i ósm; **23** Synów Besajowych trzy sta dwadzieścia i cztery; **24** Synów Charyfowych sto i dwanaście; **25** Synów z Gabaaon dwieściedziesiąt i pięć. **26** Mężów z Betlehemu i Netofatu sto osiemdziesiąt i ósm; **27** Mężów z Anatotu sto dwadzieścia i ósm; **28** Mężów z Bet Azmawetu czterdzieści i dwa; **29** Mężów z Karyjtarymu, z Kafry i z Beerotu siedem set czterdzieści i trzy; **30** Mężów z Ramy i z Gabaa sześć set dwadzieścia i jeden; **31** Mężów z Machmas sto dwadzieścia i dwa; **32** Mężów z Betela i z Haj sto dwadzieścia i trzy; **33** Mężów z Nebo drugiego piećdziesiąt i dwa. **34** Synów Elama drugiego tysiąc dwieście piećdziesiąt i cztery; **35** Synów Harymowych trzy sta dwadzieścia; **36** Synów Jerechowych trzy sta czterdzieści i pięć; **37** Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych siedem set i dwadzieścia i jeden. **38** Synów Senaja trzy tysiące dziewięć set i trzydzięci. **39** Kapelanów: Synów Jedajaszowych, z domu Jesu, dziewięć set siedmdziesiąt i trzy; **40** Synów Immerowych tysiąc piećdziesiąt i dwa; **41** Synów Passurowych tysiąc dwieście czterdzieści i siedm; **42** Synów Harymowych tysiąc i siedmnaście; **43** Lewitów: Synów Jesuego, i Kadmielowych, synów Hodowijaszowych siedmdziesiąt i cztery. **44** Śpiewaków: Synów Asafowych sto czterdzieści i ósm. **45** Odźwiernych: Synów Sallumowych, synów Aterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych sto trzydzięci i ósm. **46** Z Netynejczyków: Synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota, **47** Synów Kierosa, synów Syjaa, synów Fadona, **48** Synów Lebana, synów Hagaba, synów Salmaja, **49** Synów Hanana, synów Giddela, synów Gachara, **50** Synów Raajasza, synów Rezyna, synów Nekoda, **51** Synów Gazama, synów Uzy, synów Faseacha. **52** Synów Besaja, synów Mechynima, synów Nefusesyema, **53** Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura, **54** Synów

Basluta, synów Mechyda, synów Charsa, **55** Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha, **56** Synów Nezyjacha, synów Chatyfa, **57** Synów slug Salomonowych, synów Sotaja, synów Soferata, synów Peruda. **58** Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela, **59** Synów Sefatyjasza, synów Chatyla, synów Pochereta z Hasebaim, synów Amona: **60** Wszystkich Netynejczyków i synów slug Salomonowych trzy sta dziewięćdziesiąt i dwa. **61** A cić sa, którzy wyszli z Telmelachu i z Telchasa: Cherub, Addan, i Immer: ale nie mogli okazać domu ojców swoich i nasienia swego, jeżeli z Izraela byli. **62** Synów Delajaszowych, synów Tobijaszowych, synów Nekodowych sześć set czterdzieści i dwa. **63** A z kapelanów synowie Hobajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego; który był pojaz z córką Barsylają Galaadczyka żonę, i nazwany był od imienia ich. **64** Ci szukali opisania swego, wywożąc ród swój, ale nie znaleźli; przetoż zrzucony są z kapłaństwa. **65** I zakazał im Tysratsa, aby nie jedli z rzeczy najświętszych, ażby powstał kapelan z Urym i z Tummim. **66** Wszystkiego zgromadzenia w jednym poczcie było czterdzieści tysięcy dwa tysiące trzy sta i sześćdziesiąt; **67** Oprócz slug ich i służebnic ich, których było siedem tysięcy trzy sta trzydzieści i siedm; a między nimi było śpiewaków i śpiewaczek dwieście i czterdzieści i pięć. **68** Koni ich siedem set trzydziest i sześć; mulów ich dwieście czterdzieści i pięć. **69** Wielblądów cztery sta trzydziest i pięć; osłów sześć tysięcy siedem set i dwadzieścia. **70** A niektórzy przedniej z domów ojcowskich dawali na robotę. Tysratsa dał do skarbu złota tysiąc lótów, czasz pięćdziesiąt, szat kapłańskich pięć set i trzydziest. **71** Niektórzy też z przednieszych domów ojcowskich dali do skarbu na robotę złota dwadzieścia tysięcy lótów, a srebra grzywien dwa tysiące i dwieście. **72** A co dał inszy lud, było złota dwadzieścia tysięcy lótów, a srebra dwa tysiące grzywien, a szat kapłańskich sześćdziesiąt i siedm. **73** A tak osiedli kapłani i Lewitowie, i odzwierni, i śpiewacy, i lud pospolity, i Netynejczyci, i wszyscy Izrael miasta swoje. A gdy nastął miesiąc siódmy, byli synowie Izraelscy w miastach swoich.

8 Zebrał się tedy wszyscy lud jednostajnie na ulicę, która jest przed bramą wodną, i rzekli do Ezdrasza, nauczonego w Piśmie, aby przyniósł księgi zakonu Mojżeszowego, który był przekazał Pan Izraelowi. **2** Tedy przyniósł Ezdrasz kapłan zakon przed ono zgromadzenie mężów i niewiast, i wszystkich, którzy by rozumieć słuchać mogli; a działa się to dnia pierwszego, miesiąca siódmego. **3** I czytał w nim na onej ulicy, która jest przed bramą wodną, od poranek aż do południa przed mężczyznami i niewiastami, i którzy zrozumieć mogli, a uszy wszystkiego ludu obrócone były do księgi zakonu. **4** I stanął Ezdrasz nauczony w Piśmie na kazalnicę, która byli zgotowali na to, a podle niego stał Matytyjasz, i Sema, i Ananijasz, i Uryjasz, i Helkijasz, i Maasyjasz, po prawej ręce jego, a po lewej ręce jego Fedajasz, i Misael, i Malchyjasz, i Chasum, i Chasbadana, Zacharyjasz i Mesullam. **5** Otworzył tedy Ezdrasz księgi przed oczyma wszystkiego ludu, bo stał wyżej niż wszyscy lud; a gdy je otworzył, wszyscy lud powstał. **6** I błogosławili Ezdrasz Panu, Bogu wielkiemu, a wszyscy lud odpowiadali: Amen! Amen! podnosząc ręce swoje; a nachyliwszy głowy, kłaniali się Panu twarzą ku ziemi. **7** Także i Jesua, i Bani, i Serebijasz, Jamin, Chakub, Sabbetaj, Hodyjasz, Maasyjasz, Kielita, Azaryjasz, Jozabad, Chanany, Felajasz, i Lewitowie nauczali ludu zakonu, a lud stał na miejscu swem. **8** Bo czytali w księgach zakonu Bożego wyraźnie, a wykładając zmysł objaśniali to, co czytali. **9** Zatem Nehemijasz (ten jest Tysratsa) i Ezdrasz kapłan, nauczony w Piśmie, i Lewitowie, którzy uczyli lud, rzekli do wszystkiego ludu: Ten dzień poświęcony jest Panu, Bogu waszemu, nie smućcie się, ani placzcie. (Bo plakał wszyscy lud, słysząc słowa zakonu.) **10** I rzekli

im: Idźcież, jedźcie rzeczy tłuste a pięcie napój słodki, a posyłajcie cząstki tym, którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu naszemu. Przetoż się nie frasujcie; albowiem wesele Pańskie jest silą waszą, **11** A gdy Lewitowie uczynili milczenie między wszystkimi ludem, mówiąc: Milczcie, bo dzierż święty jest, a nie smućcie się: **12** Tedy odszedł wszyscy lud, aby jedli i pili, i aby innym cząstki posyłali. I weselili się bardzo, przetoż, że zrozumieli słowa, których i nauczano. **13** Potem zebrali się dnia drugiego przedniej z domów ojcowskich ze wszystkiego ludu, kapłani i Lewitowie, do Ezdrasza nauczonego w Piśmie, aby wyrozumieli słowa zakonu. **14** I znalezły napisane w zakonie, że rozkazał Pan przez Mojżesza, aby mieszkali synowie Izraelscy w kuczkach w święto uroczyste miesiąca siódmego; **15** A iby to opowiedziano i obwołano we wszystkich miastach ich, i w Jeruzalemie, mówiąc: Wynijdźcie na górę, a nanoście gałęzia oliwnego, i gałęzia sosnowego, i gałęzia myrtowego, i gałęzia palmowego, i gałęzia drzewa gęsteego, abyście poczynili kuczki, jako jest napisane. **16** Przetoż wyszedł lud, a nanosili i poczynili sobie kuczki, każdy na dachu swym, i w sieniach swych, i w sieniach domu Bożego, i na ulicy bramy wodnej, i na ulicy bramy Efraimowej. **17** A tak naczynieli kuczek wszystko zgromadzenie, które się wróciło z niewoli, i mieszkali w kuczkach, (choć tego nie czynili synowie Izraelscy ode dni Jozuego, syna Nunowego, aż do dnia onego;) i było wesele bardzo wielkie. **18** A Ezdrasz czytał w księgach zakonu Bożego na każdy dzień; od pierwszego dnia aż do dnia ostatniego; i obchodzili święto uroczyste przez siedm dni, a dnia ósmego było zgromadzenie według zwyczaju.

9 Potem dnia dwudziestego i czwartego tegoż miesiąca zgromadzili się synowie Izraelscy, i pościli w worzech, i posypali się prochem. **2** A odłączyło się nasienie Izraelskie od wszystkich cudzoziemców, a stanawszy wyznawali grzechy swe i nieprawości ojców swych. **3** I powstali na miejscach swych, a czytali księgi zakonu Pana, Boga swego, cztery krocę przez dzień, i cztery krocę wyznawali a kłaniali się Panu Bogu swemu. **4** Zatem stanęli na stopniach Lewitów Jesua i Bani, Kadmiel, Sebanijasz, Bunni, Serebijasz, Bani, Chenani, a wołali głosem wielkim do Pana Boga swego. **5** I mówili Lewitowie Jesua, i Kadmiel, Bani, Hasabnejasz, Serebijasz, Odijasz, Sebanijasz, Petachyjasz: Wstańcie, błogosławcie Panu, Bogu waszemu, od wieku aż na wieki, a niech błogosławią imieniu twojemu chwałebnemu i wywyższonemu nad wszelkie błogosławieństwo i chwałę. **6** Ty, Panie! sam, ty sam, ty uczyłeś niebo, nieba niebios, i wszystko wojsko ich, ziemię, i wszystko co jest na niej, morza, i wszystko, co w nich jest, a ty ozywiasz to wszystko; a wojska niebieskie tobie się kłaniają. **7** Ty jest, Panie Boże! który wybrał Abrama, a wywiodłeś go z Ur Chaldejskiego, i dałeś mu imię Abraham. **8** I znalazłeś serce jego wierne przed obliczem twojego, i uczyniłeś z nim przymierze, że dasz ziemię Chananejczyka, Hetejczyka, Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Jebujejczyka, i Gierzejeczyka, że ja dasz nasieniu jego, i ziszcles słowa twoje; boś ty sprawiedliwy. **9** Wejżeś zaiste na utrapienie ojców naszych w Egipcie, a wołanie jak wyleżałeś nad morzem Czerwonem. **10** A pokazywałeś znaki i cuda na Fararonie, i na wszystkich slugach jego, i na wszystkim ludu ziemi jego; boś poznał, że sobie hardzie postępowały przeciwko nim, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dzisiaż pokazuje. **11** I rozdzieliłeś morze przed nimi, a przeszli przez pośrodek morza po suszy; a tych, którzy ich gonili, wrzuciłeś w głębokości, jako kamień w wody gwałtowne. **12** A w słupie oblokowym prowadziłeś ich we dnie, a w słupie ognistym w nocy, abyś im oświecał drogę, którą iść mieli. **13** Potomeś na górę Synaj zstąpił, i mówiłeś do nich z nieba, a dałeś im sądy prawe, i zakony prawdziwe, ustawy i rozkazania dobre. **14**

I sabat twój święty oznajmiałeś im, a przekazania i ustawy, i zakon wydałeś im przez Mojżesza, sługę twoego. **15** Daleś im też chleb w głodzie ich z nieba, i wodęś im z skały wywiódł w pragnieniu ich, a rozkazałłeś im, aby szli, i posiedli ziemię, o którąś podniósł rękę swą, że im ją dasz. **16** Ale oni i ojcowie nasi hardzie sobie poczynali, i zatwardzili kark swój, i nie słuchali rozkazania twoego. **17** Owszem nie chcieli słuchać, ani wspomnieli na cuda twoje, któreś czynił, przy nich; ale zatwardziwszy kark swój postanowili sobie wodza, chcąc się wrócić w niewolę swoją w uporze swoim. Lecz ty, o Boże miłosierni, łaskawy, i miłosierni, nieskwapli wy, i wielkiego miłosierdzia! nie opuścłeś ich. **18** Nawet gdy sobie uczynili cielca ulanego, a mówili: Ten jest Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, i dopuściły się bluźnierstw wielkich, **19** Ty jednak dla litości twoich wielkich nie opuścześ ich na puszczy; słup obłokowy nie odstał od nich we dnie, prowadząc ich w drodze, ani słup ognisty w nocy, oświecający ich, i drogę, która iść mieli. **20** Nadto ducha twojego dobrego daleś im, aby ich uczył, i manny twojej nie odjęłeś od ust ich, i wodę daleś im w pragnieniu ich. **21** A tak przez czterdzieści lat żywileś ich na puszczy; na niczem im nie schodziło, szaty ich nie zwiotały, i nogi ich nie napuchły. **22** I podałeś im królestwa i narody, któreś rozregnął po kątach, tak, że posiedli ziemię Sehonową, i ziemię króla Hesebońskiego, i ziemię Oga, króla Basańskiego. **23** A synów ich rozmnożyłeś jako gwiazdy niebieskie, i wwiódłeś ich do ziemi, o którejś mawiał ojcom ich, że wnijda i posiadała ja. **24** Bo przyszedziły synowie ich posiedli tą ziemię, gdyś poniżły przed nimi obywatelej onej ziemi, Chananejczyków, i podałeś ich w ręce ich, i królów ich, i narody onej ziemi, aby się z nimi obchodzili według woli swojej. **25** Pobrali tedy miasta obronne, i ziemię tłustą, i posiedli domy pełne wszelkich dóbr, studnie wykopane, winnice, oliwnice, i drzew rodzajnych bardzo wiele; a jedli, i byli nasyceni, i otyli, i opływali w rozkoszy z dobroci twojej wielkiej. **26** Ale gdy cię rozdrażnili, i stalić się odpornymi, zarzuciwszy zakon twój w tył swój, a proroków twoich pobili, którzy się oświadczali przed nimi, aby ich nawrócili do ciebie, i dopuszczali się bluźnierstwa wielkiego: **27** Podaleś ich w ręce nieprzyjaciół ich, którzy ich trapili. A gdy czas utrapienia swego wołali do ciebie, tyś ich z nieba wysłuchał, a według litości twoich dawałeś im wybawicieli, którzy ich wybawiali z rąk nieprzyjaciół ich. **28** Wtem, gdy trochę odpoczęli, znów czynili złość przed twarzą twoją; przetoż opuścłeś ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby panowali nad nimi. Lecz gdy się znów nawrócili, a wołali do ciebie, tyś ich z nieba wysłuchał, i wybawiałeś ich według litości twoich przez wiele czasów. **29** I oświadczalsa się przed nimi, abyś ich nawrócił do zakonu swego; ale oni sobie hardzie poczynali, a niesłuchali przekazań twoich, owszem przeciw sądom twoim grzeszyli, które gdyby człowiek czynił, żłyby przez nie; ale uchylając ramion swych, kark swój zatwardzili, i nie słuchali. **30** Wszakżeś ty im folgował przez wiele lat, oświadczając się przed nimi Duchem twym przez proroków twoich; a gdy nie słuchali, podałeś ich w ręce narodów onych ziem. **31** Ale dla litości twoich wielkich nie dałeś ich na wytracenie, aniś ich opuścił; boś ty Bóg łaskawy i miłosierni. **32** Teraz tedy o Boże nasz, Boże wielki, możny, i straszny! który strzeżesz przymierza i miłosierdzia, niech nie będzie male przed tobą, każde utrapienie, które przyszło na nas, na królów naszych, na kaiażąd naszych, i na kapłanów naszych, i na proroków naszych, i na ojców naszych, i na wszystek lud twój, ode dni królów Assyryjskich aż do dnia tego; **33** Acześ ty jest sprawiedliwy we wszystkiem tem, co przyszło na nas; boś sprawiedliwie uczynił, a myśmy niezbożnie czynili. **34** I królowie nasi, książęta nasi, kapłani nasi, i ojcowie nasi nie pełnili zakonu twego, i nie przestrzegali przekazań twoich, i świadectw twych, któreś się oświadczali przed nimi. **35**

Bo oni w królestwie swem i w dobroci twojej wielkiej, któraś im pokazał, i w ziemi przestronnej i tłustej, któraś im był dał, nie służyli tobie, ani się odwróciłi od spraw złych swoich. **36** Oto myśmy dziś niewolnikami, i ziemia, któraś dał ojcom naszym, aby jedli owoc jej, i dobra jej, otośmy niewolnikami w niej. **37** Już urodzaje swoje obfite wydaże krółom, któreś postanowił nad nami dla grzechów naszych; panują nad ciały naszemi, i nad bydlem naszem według woli swej, tak, żeśmy w wielkim uciśnięciu. **38** Wszakże w tem wszystkiem czynimy mocne przymierze, i zapisujemy je, które pieczętują książęta nasi, Lewitowie nasi, i kapłani nasi.

10 A którzy pieczętowali, ci byli: Nehemiasz, Tysrata, syn Hachalijaszowy, i Sedekijasz, **2** Sarajasz, Azaryasz, Jeremiasz, **3** Passur, Amaryjasz, Malchyasz, **4** Hattus, Sebanijasz, Malluch, **5** Harym, Meremot, Obadyjasz, **6** Daniel, Ginneton, Baruch, **7** Mesullam, Abijasz, Mijamin, **8** Maazyjasz, Bilgaj, Semajasz. Ci byli kapłani. **9** A Lewitowie byli: Jesua, syn Azanijaszowy, Binnui z synów Chenadadowych, Kadmiel; **10** Bracia też ich: Sebanijasz, Odyjasz, Kielat, Felejasz, Chanan, **11** Micha, Rechob, Hasabijasz, **12** Zachur, Serebijasz, Sebanijasz, **13** Odyjasz, Bani, Beninu. **14** Przedniejsi z ludu: Faros, Pachatmoab, Elam, Zattu, Bani. **15** Banni, Azgad, Bebai, **16** Adonijasz, Bygwaj, Adyn, **17** Ater, Ezechyjasz, Azur, **18** Chodyjasz, Hasum, Besaj, **19** Haryf, Anatot, Nebaj, **20** Magpijasz, Mesullam, Chesyr, **21** Mesezabel, Sadok, Jaddua, **22** Pelatyjasz, Chanan, Anajasz, **23** Ozeasz, Hananijasz, Hasub, **24** Halloches, Pilcha, Sobek, **25** Rehum, Hasabna, Maasejasz, **26** I Achyjasz, Chanan, Anan, **27** Malluch, Harym, Baana, **28** Także i inni z ludu: Kapłani, Lewitowie, odźwierni, śpiewacy, Netynejczycy, i wszyscy, którzy się odłączyli od narodów onych ziem do zakonu Bożego, żony ich, synowie ich, i córki ich; wszelki umiejętny i rozumny. **29** Chwyciwszy się tego z braćmi swymi, i z przedniejszymi ich przychodzili, obowiązując się przekleństwem i przysięgą, że chcą chodzić w zakonie Bożym, który jest podany przez Mojżesza, sługę Bożego, i chcą strzędz a czynić wszystkie przekazania Pana, Boga naszego, i sądy jego, i ustawy jego; **30** A że nie damy córek naszych narodom onej ziemi, i córek ich brać nie będziemy synom naszym. **31** Ani od narodów onej ziemi, którzy by nam przynosili jakieś towary, albo jakieś zboże w dzień sabatu na sprzedaż, brać od nich będziemy w sabat, ani w dzień święty; a że zaniechamy roku siódmego siania roli i wyciągania wszelakiego długu. **32** Postanowiliśmy też między sobą prawo, abyśmy dawali po trzeciej części sykla na każdy rok na potrzebę domu Boga naszego; **33** Na chleby pokładne, i na ofiarę ustawiczną, i na całopalenia ustawicznego w sabaty, w pierwsze dni miesiąca, w święta uroczyste, i na rzeczy święte, i na ofiary za grzech ku oczyszczeniu Izraela, i na wszelką potrzebę domu Boga naszego. **34** Rzuciliśmy też losyoko noszenia drew między kapłanów, Lewitów, i między lud, aby ich dodawali do domu Boga naszego według domów ojców naszych, na czasy naznaczone, od roku do roku, aby gorzało na ołtarzu Pana, Boga naszego, jako jest napisane w zakonie. **35** Także aby przynosili pierworodztwa ziemi naszej, i pierworodztwa wszelkiego owocu każdego drzewa, od roku do roku, do domu Pańskiego. **36** Do tego pierworodztwa synów naszych, i bydel naszych, jako napisano w zakonie, i pierworodztwa wołów naszych, i owiec naszych, żeby przynosili do domu Boga naszego kapłanom służącym w domu Boga naszego. **37** Nadto pierwociny ciast naszych, i podnoszonych ofiar naszych, i owoce wszelkiego drzewa, moszczu, i oliwy świeżej, aby przyniosili kapłanom do gmachów domu Boga naszego, i dziesięcina ziemi naszej Lewitom; a cięż Lewitowie wybierać będą tą dziesięcina we wszystkich miastach robot naszych. **38** A będzie kapłan, syn Aarona, przy Lewitach, gdy Lewitowie tą dziesięcina odbierać będą; a Lewitowie wniosą dziesięciny z dziesięciny do domu Boga

naszego, do komór w domu skarbnicy. **39** Bo do tych komór odnosić będą synowie Izraelscy, i synowie Lewiego, ofiarę zboża, moszczu, i oliwy świeżej, gdzie są naczynia świątynicy, i kapłani służący, i odźwierni, i śpiewacy, abyśmy nie opuszczali domu Boga naszego.

11 Mieszkali tedy przedniejsi z ludu w Jerozalemie, a inny lud miotali losy, aby wzięli dziesiątego człowieka na mieszkanie w Jerozalemie, mieście świętym, a dziewięć części w innych miastach. **2** I błogosławił lud wszystkim mężom, którzy się dobrowolnie ofiarowali, aby mieszkały w Jerozalemie. **3** A ci są przedniejsi onej krajiny, którzy mieszkały w Jerozalemie. (A w innych miastach Judzkich mieszkały każdy w osiadłości swojej, i w miastach swych, Izraelczycy, kapłani, i Lewitowie, i Netnejczycy, i synowie slug Salomonowych.) **4** A tak w Jerozalemie mieszkały niektórzy z synów Judowych i z synów Benjaminowych. Z synów Judowych: Atajasz, syn Uzyjasza, syna Zacharyjaszowego, syna Amaryjaszowego, syna Sefatyjaszowego, syna Mahaleelowego z synów Faresowych: **5** Także Maasejasz, syn Barucha, syna Cholhazowego, syna Hasajaszowego, syna Hadajaszowego, syna Jojarybowego, syna Zacharyjaszowego, syna Syloryczkowego. **6** Wszystkich synów Faresowych, mieszkających w Jerozalemie, czterysta sześćdziesiąt i ośm mężów duzych. **7** A synowie Benjaminowi ci są: Sallu, syn Mesulama, syna Jeedowego, syna Fadajaszowego, syna Kolajaszowego, syna Maasajaszowego, syna Ityjelowego, syna Izajaszowego; **8** A po nim Gabaj, Sallaj, wszystkich dziewięć set dwadzieścia i ósm. **9** I Joel, syn Zychry, był przełożonym nad nimi, a Juda, syn Senua, nad miastem wtóry. **10** Z kapelanów mieszkały Jedajasz, syn Jojaryby, i Jachyn; **11** Serajasz, syn Helkijasza, syna Mesullamowego, syna Sadokowego, syna Merajotowego, syna Achytobowego, przełożony w domu Bożym. **12** A braci ich, którzy odprowadzali roboty domowe, ósm set dwadzieścia i dwa; i Adajasz, syn Jerohama, syna Pelalijaszowego, syna Amsego, syna Zacharyjaszowego, syna Passurowego, syna Malchyjaszowego. **13** A braci jego przedniejszych z domów ojcowskich dwieście czterdziest i dwa; i Amasesaj, syn Asareli, syna Achzajowego, syna Mesullemityego, syna Immerowego. **14** A braci ich, mężów duzych, sta dwadzieścia i ósm, i przełożony nad nimi Zabdyel, syn Giedolima. **15** A z Lewitów Semejasz, syn Hassuby, syna Asrykamowego, syna Hasabijaszowego, syna Banni. **16** A Sabbataj i Jozabad byli nad robotą, która była z dworu przy domu Bożym, a ciąż byli z przedniejszych Lewitów. **17** A Matanijasz, syn Michasa, syna Zabadyjaszowego, syna Asafowego, był przedniejszy w zaczynaniu chwali przy modlitwie; a Bakbukijasz wtóry z braci jego, i Abda, syn Sammuj, syna Galilowego, syna Jedytunowego. **18** Wszystkich Lewitów było w mieście świętym dwieście ośmdziesiąt i czterech. **19** A z odźwiernych: Akkub, Talmon, i braci ich, i stróżów w bramach, sto siedemdziesiąt i dwa. **20** A drudzy z Izraela, z kapelanów, z Lewitów, mieszkały we wszystkich miastach Judzkich, każdy w dziedzictwie swojem. **21** Ale Netnejczycy mieszkały w Ofelu; a Sycha i Gipsa byli nad Netnejczycami. **22** A przełożony nad Lewitami w Jerozalemie był Uzy, syn Bani, syna Chasabajaszowego, syna Matanijaszowego, syna Michasowego. Ci byli z synów Asafowych śpiewacy przy służbie domu Bożego. **23** Albowiem rozkazanie królewskie było o nich, i pewne opatrzenie dla śpiewaków na każdy dzier. **24** A Petachyjasz, syn Mesezabelowy, z synów Zachara, syna Judowego, był na miejscu królewskiem w każdej sprawie do ludu. **25** A we wsiach i polach ich z synów Judowych mieszkały w Karyjat Arbie i we wsiach jego, i w Dybon i we wsiach jego, i w Jekabseel i we wsiach jego; **26** I w Jesue, i w Molada, i w Betfelet; **27** I w Hasersual, i w Beersabe i we wsiach jego; **28** I w

Sycelegu, i w Mechona i we wsiach jego; **29** I w Ennymmon, i w Saraa, i w Jerymut; **30** W Zanoe, w Adullam i we wsiach ich; w Lachys i na polach jego; w Aseku i we wsiach jego. A tak mieszkali od Beerseby aż do Giehemnom. **31** A synowie Benjaminowi z Gabaa mieszkały w Machmas, i w Haju, i w Betel i we wsiach jego; **32** W Anatot, w Nobie, w Ananiju; **33** W Chasor, w Rama, w Gietaim; **34** W Hadyd, w Seboim, w Neballat; **35** W Lod, i w Ono, i w dolinie rzemieślników. **36** A z Lewitów mieszkały niektórzy w działach Judzkich i w Benjamickich.

12 A ciąż są kapłani i Lewitowie, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Sealtyjelowym, i z Jesu; Serejasz, Jeremijasz, Ezdrasz. **2** Amaryjasz, Malluch, Hattus, **3** Sechanijasz, Rehum, Meremot, **4** Iddo, Ginnetoj, Abijasz; **5** Mijamin, Maadyjasz, Bilgal, **6** Semejasz, i Jojaryb, Jedajasz, **7** Sallu, Amok, Helkijasz, Jedajasz. Ciąż byli przedniejsi z kapelanów i z braci swych, za dni Jesuego. **8** A Lewitowie: Jesua, Binnui, Kadmiel, Serebijasz, Juda; Matanijasz nad pieśniami, sam i bracia jego. **9** A Bakbukijasz i Hunni, bracia ich, byli przeciwko nim w porządku swoim. **10** A Jesua spłodził Joakima, a Joakim spłodził Elijsyby, a Elijsyby spłodził Jojadę. **11** A Jojada spłodził Jonataną, a Jonatan spłodził Jaddue. **12** A za dni Joakima byli kapłani przedniejsi z domów ojcowskich: z Serajaszowego Merajasz, z Jeremijaszowego Chananijsz; **13** Z Ezdraszowego Mesullam, z Amaryjaszowego Jochanan; **14** Z Melchowego Jonatan, z Sechanijaszowego Józef; **15** Z Harymowego Adna, z Merajotowego Helkaj; **16** Z Iddowego Zacharyjasz, z Ginnetowego Mesullam; **17** Z Abijaszowego Zychry, z Miniaminowego i z Maadyjaszowego Piltaj; **18** Z Bilgowego Sammuia, z Semejaszowego Jonatan; **19** A z Jojarybowego Mattenaj, z Jedajaszowego Uzy; **20** Z Sallajowego Kalaj, z Amokowego Heber; **21** Z Helkijaszowego Hasabijasz, z Jedajaszowego Natanael. **22** A Lewitowie za dni Elijsyby, Jojady, i Jochanana, i Jadduego popisani są, którzy byli przedniejszymi z domów ojcowskich; także i kapłani aż do królestwa Daryjusza, króla Perskiego. **23** Synowie mówię Lewiego, przedniejsi z domów ojcowskich, zapisani są w ksiągach kroniki aż do dni Jochanana, syna Elijsybowego. **24** Przedniejsi mówię z Lewitów byli Hasabijasz, Serebijasz, i Jesua, syn Kadmielowy, i bracia ich przeciwko nim, ku chwaleniu i wysławianiu Boga według rozkazania Dawida, męża Bożego, straż przeciwko straży. **25** Matanijasz, i Bakbukijasz, Obadyjasz, Mesullam, Talmon, Akkub, byli stróżami odźwiernymi przy domu skarbu w bram. **26** Ciąż byli za dni Joakima, syna Jesuego, syna Jozedekowego, i za dni Nehemiasza wodza, i Ezdrasza kapłana, nauczzonego w Piśmie. **27** A przy poświęcaniu muru Jerozalemskiego szukano Lewitów ze wszystkich miejsc ich, aby ich przywiedziono do Jerozalemu, żeby wykonali poświęcania i wesela, a to z wysławianiem i z śpiewaniem, z cymbałami, z lutniami, i z cytram. **28** Przetoż zgromadzeni są synowie śpiewaków, i równin około Jerozalemu, i ze wsi Netofatyckich. **29** Także z domu Gilgal, i z pól Gieba, i z Azmawet; bo sobie śpiewacy budowali wsi około Jerozalemu. **30** A oczyściwszy się kapłani i Lewitowie, oczyśli też lud, i bramy, i mur. **31** Zatem rozkazał stawić księżem Judzkim na mur, i postawiłem dwa hufy wielkie chwałujących, z których jedni szli na prawo od wyższej strony muru ku bramie gnojowej. **32** A za nimi szedł Hozajasz, i połowa księży Judzkich; **33** Także Azaryjasz, Ezdrasz, i Mesullam, **34** Juda, i Benjamin, i Semejasz, i Jeremijasz. **35** Potem niektórzy z synów kapłańskich z trąbami, mianowicie Zacharyjasz, syn Jonatana, syna Semejaszowego, syna Matanijaszowego, syna Michajaszowego, syna Zachurowego, syna Asafowego; **36** A bracia jego Semejasz, i Asarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netaneel, i Juda, Chanani, z instrumentami muzycznemi Dawida, męża Bożego, a Ezdrasz, nauczony w Piśmie, przed nimi. **37** Potem ku

bramie źródła, która przeciwko nim była, wstępowały po schodach miasta Dawidowego, które były chodzą na mur, a od muru przy domu Dawidowym aż do bramy wodnej na wschód słońca. **38** A drugi huf chwałących szedł przeciwko nim, a ja za nim, a połowa ludu po murze od wieży Tannurym aż do muru szerokiego; **39** A od bramy Efraim ku bramie starej, i ku bramie rybnej, i wieże Chananeel, i wieże Mea, aż do bramy owczej. I stanął u bramy straży. **40** Potem stanęły one dwa hufy chwałujących w domu Bożym, i ja i połowa przełożonych ze mną. **41** Także kapłani: Eljakim, Maasejasz, Minijamin, Michajasz, Elijenaj, Zacharyjasz, Chanajasz, z trąbami; **42** I Maazyasz, i Semejasz, i Eleazar, i Uzy, i Jochanan, i Malchyasz, i Elam, i Ezer; a śpiewacy głośno śpiewali, i Izrachyjasz, przełożony ich. **43** Sprawowali także onegoż dnia ofiary wielkie, i weselili się; albowiem Bóg rozweselił ich był wesele wielkiem, tak, iż się i niewiasty i dzieciaki weseliły; i było słyszeć wesele Jeruzalemskie daleko. **44** Obrani też są dnia onego mężowie nad komorami skarbów, i ofiar, pierwocin, i dziesięciny, aby zgromadzali do nich z pół miejskich działań, zakonem warowane kapłanom i Lewitom; bo się weselił Juda z kapłanów i z Lewitów tam stojących; **45** Którzy strzegli straży Boga swego, i straży oczyszczania, i śpiewaków, i odźwiernych, według rozkazania Dawida i Salomona, syna jego. **46** Bo za dni Dawida i Asafa byli postanowieni z starodawna przełożeni nad śpiewakami dla śpiewania, wychwalania i dziękczynienia Bogu. **47** Przetoż wszystek Izrael za dni Zorobabela, i za dni Nehemiasza, dawali działa dla śpiewaków i odźwiernych, każdodzienny wymiar, a oddawali to, co poświęcili, Lewitom; Lewitowie zaś oddawali synom Aaronowym.

13 Onegoż dnia czytano w księgach Mojżeszowych, tak, iż lud słyszał. I znaleziono w nich napisane, że nie miał wchodzić Ammonicki i Moabczyk do zgromadzenia Bożego, aż na wieki; **2** Przetoż, iż nie zaszuły synom Izraelskim z chlebem i z wodą; wszem najeli przeciwko nim Balaama, aby ich przeklinął; ale obrócił Bóg nasz ono przeklestwo w błogosławieństwo. **3** A gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszystek lud pospolity od Izraela. **4** Ale się przedtem Elijsyb kapłan, przełożony nad skarbnicą domu Boga naszego, spowinowacił z Tobijaszem; **5** I zbudował mu gmach wielki, kiedy przedtem odkładano dary, kadzidło, i naczynia, i dziesięciny zboża, moszczu, i oliwy świeżej, opatrzenie Lewitom, i śpiewakom, i odźwiernym, także ofiary podnoszone kapłańskie. **6** Ale przy tem wszystkim nie byłem w Jeruzalemie; albowiem roku trzydziestego i wtórego Artaksersesa, króla Babilońskiego, przyszedłem do króla, a po wyjściu kilku lat uprosiłem się u króla. **7** A gdym przyszedł do Jeruzalemu, wyrozumiałem to złe, które uczyński Elijsyb kwoli Tobijaszowi, iż mu zbudował gmach w sieniach domu Bożego. **8** Co mi się bardzo nie podobało: przetoż wyrzuciłem wszystkie naczynia domu Tobijaszowego precz z onegoż gmachu; **9** I rozkazalem oczyścić one gmachy, i wniosłem tam zaś naczynia domu Bożego, dary i kadzidło. **10** Nadto się dowiedział, że działa Lewitom nie były oddawane, a iż się Lewitowie i śpiewacy, którzy pilnowali pracy, rozbiegli, każdy do roli swojej. **11** Przetoż zgromilem przełożonych, mówiąc: Przeczże opuszczamy dom Boży? A tak zebrawszy ich, postawiłem ich na miejscowościach ich. **12** A wszystek Juda przynosił dziesięciny zboża, i moszczu, i świeżej oliwy do skarbu. **13** I postanowilem podskarbich nad skarbmi: Selemijasza kapłana, i Sadoka nauczonego w Piśmie, i Fadajasza z Lewitów, a przy nich Hanana, syna Zachurowego, syna Matanijaszowego, bo ich za wiernych miano; a ich powinność była, działa rozdawać braciom swym. **14** Wspomnij na mię o Boże moj! dla tego, a nie wymazuj dobrotliwości moich, którym czyniłeś przy domu Boga mego, i przy obrzędach jego. **15** W oneż dni widziałem w Judzie tłoczących prasy w sabat, i noszących snopy,

które kładli na osły, także i winne grona, i figi, i wszelki ciężar, a przynoszących do Jeruzalem w dzień sabatu, i zgromilem ich onegoż dnia, którego sprzedawali żywność. **16** Także Tyryjczycy, którzy mieszkali w niem, przynosili ryby, i rozmaite towary, a sprzedawali w sabat synom Judy, i w Jeruzalemie. **17** Przetożem zgromili przełożonych w Judzie, mówiąc do nich: Cóż to jest za nieprawość, której się dopuszczacie, gwałcząc dzień sabatu? **18** Izali nie toż czynili ojcowie wasi, przez co Bóg nasz przywiódł na nas to wszystko złe, i na to miasto? A wy przyczyniacie gniewu na Izraela, gwałcząc sabat. **19** A gdy okrył cień bramy Jeruzalemskie przed sabatem, rozkazałem zamknąć wrota, i nie kazalem ich otwierać, aż po sabacie; a niektórych z slug moich postawiłem w bramach, żeby nie wniesiono żadnych brzemion w dzień sabatu. **20** Przetoż zostałem przez noc kupcy, i sprzedawający towary rozmaite przed miastem Jeruzalemskiem, raz i drugi. **21** Przeciwko którym oświadczylem się, i rzekłem do nich: Przecz wy zostawacie przez noc za murem? Uczynieli to więcej, ściągnęły rękę na was. A tak od onego czasu nie przychodzili w sabat. **22** I rozkazałem Lewitom, aby się oczyśli, a przyszedłszy strzegli bram, i święcili dzień sabatu. I dlatego wspomnij na mię, o Boże moj! a bądź mi miłością według obfitości miłosierdzia twoego. **23** W tychże dniach ujrzałem też Żydów, którzy sobie pojęli żony Azotyckie, Ammonickie, Moabskie. **24** A synowie ich na polu mówili po azotycku, nie umiejąc mówić po żydowsku, ale według języka swego narodu. **25** Przetożem ich zgromili, i przeklinałem ich, i biłem niektórych z nich, a rwałem ich za włosy, i poprzysiaglem ich przez Boga, aby nie dawali córek swoich synom ich, ani brali córek ich synom swym i sobie. **26** Izaliż nie przez to zgromiły Salomon, król Izraelski? choć między wieloma narodami nie było króla jemu podobnego, który był miły Bogu swemu, tak, że go Bóg postanowił królem, nad wszystkim Izraelem, przecież i tego przywiody niewiasty cudzoziemskie do grzechu. **27** A wasz Izaliż pozwoliłmy, żebyście się dopuszczaли tej wielkiej złości, a występowały przeciwko Bogu naszemu pojmuając żony cudzoziemskie? **28** Lecz jeden z synów Jojady, syna Elijsyby, kapłana najwyższego, był zięciem Sanballata Horończyka, i wygnalem go od siebie. **29** Wspomnijże na to, o Boże moj! przeciw tym, którzy plugawią kapłaństwo, i umowę kapłańską i Lewitską. **30** Przetożem ich oczyśli od wszelkiego cudzoziemca, i postanowilem porządku kapłanom i Lewitom, każdemu w pracy jego, **31** I ku noszeniu drew do ofiar, czasów postanowionych, także i pierwocin. Wspomnijże na mię, Boże moj! ku dobremu.

Estery

1 I stało się za dni Aswerusa, (który Aswerus królował od Indy aż do Murzyńskiej ziemi, nad stem i dwudziestą i siedmią krajn.) 2 Że za onych dni, gdy siedział król Aswerus na stolicy królestwa swego, która była w Susan, mieście stołecznem, 3 Roku trzeciego królowania swego sprawił u siebie uczętę na wszystkich książąt swoich, i slug swoich, na hetmanów z Persów i z Medów, na przełożonych i na starostów onych krajn, 4 Pokazując bogactwa, i chwałę królestwa swego, i zacność a ozdobę wielmożności swojej przez wiele dni, mianowicie przez sto i osiemdziesiąt dni. 5 (A gdy się dookończyły dni one, uczynił król na wszystek lud, co go kolwiek było w Susan, w mieście stołecznem, od największego aż do najmniejszego, uczętę przez siedem dni na sali w ogrodzie przy pałacu królewskim.) 6 Opony białe, zielone i hijacyntywe zawieszono na sznurach bisiorowych i szarłatnych, na kolcach srebrnych i na słupach marmurowych; łóża złote i srebrne na tle kryształowem, i marmurowem, i paryjowem, i socharowem. 7 A napój dawano w naczyniu złotem, a to w naczyniu co raz innem, i wina królewskiego dostatkiem, jako przystało na króla. 8 Ale do picia, według ustawy, nikt nie przymuszał. Albowiem tak był rozkazał król wszystkim rządcom domu swego, aby czynili według woli každego. 9 Wasty też królowa sprawiła uczętę na biaległowy w domu królewskim króla Aswerusa. 10 A dnia siódmego, gdy sobie król podweselił winem, rzekł do Mechumana, Bysyta, Herbona, Bygta, i Abagta, Zetara, i Charchasa, do siedmiu komorników, którzy służyli przed obliczem króla Aswerusa, 11 Aby przywiedli Wasty królowę przed oblicze królewskie w koronie królewskiej, chcąc pokazać narodom i książętom piękno jej; bo bardzo piękna była. 12 Ale nie chciała królowa Wasty przyjść na rozkazanie królewskie, opowiedziane przez komorników. Przetoż rozgniewał się król bardzo, a gniw jego zapalił się w nim. 13 Tedy rzekł król do mędrców, rozumiejących czasy: (bo taki był zwyczaj przedkładania sprawy królewskie wszystkim biegłym w prawach i w sądach; 14 A najbliższymi jego byli Charsena, Seter, Admata, Tarsys, Meres, Marsena, Memuchan, siedm książąt Perskich i Medskich, którzy patrzaли na oblicze królewskie, i siadali na pierwszym miejscu w królestwie.) 15 Co czynić podług prawa z królową Wasty, przetoż, iż nie uczyniła rozkazania króla Aswerusa, opowiedzianego przez komorników? 16 Tedy odpowiedziała Memuchan przed królem i książętami: Nie przeciwko królowi samemu wystąpiła Wasty królowa, ale przeciwko wszystkim książętom, i przeciwko wszystkim narodom, którzy są po wszystkich krainach króla Aswerusa. 17 Albowiem gdy się ta sprawa królowej doniesie do wszystkich niewiast, znieważą sobie mężów swoich w oczach swoich, i rzeką: Król Aswerus rozkazał przywieść Wasty królowę przed oblicze swoje, a nie przyszła. 18 Owszem dzisiaj też rzeka księży Perskie i Medskie, (które słyszały postępek królowej) wszystkim książętom królewskim, a będzie dosyć wzgardy i waśni. 19 Przetoż, jeśli się za dobre widzi królowi, niech wynijdzie wyrok królewski od oblicza jego, a niech będzie wpisan między prawa Perskie i Medskie, których się przestępować nie godzi: Że nie chciała przyjść Wasty przed obyczność króla Aswerusa, przetoż królestwo jej da król innej, lepszej niż ona. 20 A gdy usłyszała ten wyrok królewski, który wydał po wszystkim królestwie swojem, jako wielkie jest, tedy wszystkie żony będą wyrządzaly uczciwość małżonkom swoim od wielkiego aż do malego. 21 I podobala się ta rada królowi i książętom. I uczynił król według rady Memuchanowej; 22 A rozesłał listy do wszystkich kraiń królewskich, do každej krainy pismem jej własnym, i do každego

narodu językiem jego, aby każdy mając panem w domu swoim. A to obwołano językiem každego narodu.

2 To gdy się stało, a usmierzył się gniew króla Aswerusa, wspomniał na Wasty, i na to, co była uczyniła, i na dekret, który był wydan przeciwko niej. 2 I rzekli dworzanie królewscy, słudzy jego: Niech poszukają królowi dziewczętek, panienek pięknej urody; 3 A niech postanowią król starostów po wszystkich kraiach królestwa swego, którzyby zebrali wszystkie dziewczętki, panienki pięknej urody, do Susan miasta stołecznego, do domu białych głów, pod dozór Hegaja, komornika królewskiego, stróża białych głów w, a dali im ochędstwa ich. 4 A panienka, któryaby się upodobała w oczach królewskich, niech króluje miasto Wasty. I podobała się ta rzecz w oczach królewskich, i uczynił tak. 5 A był Żyd w Susan, w mieście stołecznem, imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Symhy, syna Cysowego, z pokolenia Benjamino-wego. 6 A ten był przeniesiony z Jeruzalem z innymi pojmanymi, którzy byli przeniesieni z Jechoniaszem, królem Judzkim, których był zawiódł w niewoli Nabuchodonozor, król Babiloński. 7 Ten chował Hadassę, którą też zwano Ester, córkę stryja swego, przetoż, iż nie miała ojca, ani matki; a była panienka pięknej urody, i wdzięcznej twarzy, którą Mardocheusz po śmierci ojca jej i matki jej za córkę przyjął. 8 A gdy się rozgłosiło rozkazanie królewskie, i wyrok jego, i gdy zgromadzono panienek wiele do Susan, miasta stołecznego, pod dozór Hegaja, wzięto też i Ester do domu królewskiego pod dozór Hegaja, stróża białych głów. 9 I podobała mu się ona dziewczynka, a znalazła laskę w oczach jego. Przetoż jej zaraz kazał dać ochędstwo jej, i działał jej, i siedm panienek nadobnych kazał jej dać z domu królewskiego; nadto opatrzenia jej i panienek jej polepszył w domu białogłowskim. 10 Ale nie oznajmiła Ester ludu swego, ani rodzinny swej; albowiem jej był Mardocheusz przykazał, aby nie oznajmowała. 11 Ale Mardocheusz na každy dzień przedchodził się przed sienią domu białogłowskiego, chcąc się dowiedzieć, jakoby się miała Ester, i coby się z nią działało. 12 A gdy przychodził pewny czas každej panny, aby weszała do króla Aswerusa, gdy się wypełniło przy niej wszystko według prawa białych głów przez dwanaście miesięcy; (bo się tak wypełniały dni ochędażania ich, maząc się przez sześć miesięcy olejkiem z myrry, a przez drugie sześć miesięcy rzecząmi wonnemi, i innem ochędstwem białogłowskim.) 13 Zatem panna wchodziła do króla, a o cokolwiek rzekła, to jej dano, aby z tem poszła z domu białogłowskiego aż do pokoju królewskiego. 14 W wieczór wchodziła, a raną się zas wracała do drugiego domu białogłowskiego pod straż Saasgazy, komornika królewskiego, stróża załóżnic; nie wchodziła więcej do króla, ale ježli się upodobała królowi, przyzwiano jej iż imienia. 15 A gdy przyszedł czas pewny Esterze, córce Abihala, stryja Mardocheuszowegó, (który ją był sobie wziął za córkę,) aby weszała do króla, nie żądała niczego, tylko co jej rzekł Hegaj, komornik królewski, stróż białych głów. I miała Ester laskę w oczach wszystkich, którzy ją widzieli. 16 A tak wzięta jest Ester do króla Aswerusa, do domu jego królewskiego, miesiąca dziesiątego, (ten jest miesiąc Tebet,) roku siódmego królowania jego. 17 I rozmiłował się król Estery nad wszystkie biale głowy, a miała laskę i miłość u niego nad wszystkie panny, tak, iż włożył koronę królewską na głowę jej, i uczynił ją królową miasto Wasty. 18 Nadto sprawił król uczętę wielką na wszystkich książąt swoich, i slug swoich, to jest uczętę Estery, i dał odpocynek krairom, i rozdawał dary, tak jako przystoi królowi. 19 A gdy powtóre zebrane były panny, a Mardocheusz siedział u bramy królewskiej; 20 (A Ester nie oznajmiła była narodu swego, ani ludu swego, jako jej był rozkazał Mardocheusz; bo rozkazaniu Mardocheuszowemu dosyć czyniła

Ester, jako gdy ją wychowywał u siebie.) **21** W oneż dni, gdy Mardocheusz siedział u bramy królewskiej, rozgniewał się Bigtan i Teres, dwaj komornicy królewscy, z tych, którzy strzegli progu, i szukali jakoby ściągnąć rękę na króla Aswerusa. **22** Czego dowiedziawszy się Mardocheusz, oznajmił to królowej Esterze, a Esterza to oznajmiła królowi imieniem Mardocheuszowem. **23** A gdy się tego dowiadywano, znalazło się tak; i powieszono obu na szubienicy, a napisano to w ksiągach kroniki przed królem.

3 Po tych sprawach wielmożnym uczynił król Aswerus Hamana, syna Hamedatowego, Agagiejszyka, i wywyższyl go, i wystawił stolicę jego nad wszystkich książąt, którzy byli przy nim. **2** A wszyscy słudzy królewscy, którzy byli u bramy królewskiej, klaniali mu się, i upadali przed Hamanem: albowiem tak był rozkazał król o nim. Ale Mardocheusz nie klaniał się, ani upadał przed nim. **3** Przetoż rzekli słudzy królewscy, którzy byli w bramie królewskiej, do Mardocheusza: Czemuz ty przestępujesz rozkazanie królewskie? **4** A gdy tak do niego na każdy dzień mawiali, a nie usłuchali, oznajmili to Hamanowi, chcąc widzieć, jeżeli się ostoją słowa Mardocheuszowe; bo im był powiedział, że był Żydem. **5** A widząc Haman, iż się Mardocheusz nie klaniał, ani upadał przed nim, napelniony jest Haman popędliwością. **6** I miał to sobie za rzeczkę lekką, targnąć się na samego Mardocheusza; (bo mu było oznajmiono, z którego ludu był Mardocheusz,) przetoż się starał Haman, aby wytracił wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkiem królestwie Aswerusowem, naród Mardocheuszowy. **7** A tak miesiąca pierwszego (ten jest miesiąc Nisan) roku dwunastego króla Aswerusa rozkazał Haman miotać Pur (to jest los) przed sobą ode dnia do dnia, i od miesiąca aż do miesiąca dwunastego; (ten jest miesiąc Adar.) **8** Bo był rzekli Haman do króla Aswerusa: Jest lud niektórych rozproszeni i roszpany między ludem po wszystkich krainach królestwa twoego, którego prawa różne są o praw wszystkich narodów, a praw królewskich nie przestrzegają; przetoż nie jest pozyteczno królowi, zaniechać ich. **9** Jeżeli się tedy królowi zda, niech będzie napisano, aby byli wytraceni. A ja dziesięć tysięcy talentów srebra odważę do rąk przełożonych nad tą pracą, aby je odnieśli do skarbu królewskiego. **10** Tedy zdjął król pierścień swój z ręki swej, i dał go Hamanowi Agagiejszykowi, synowi Hamedatowemu, nieprzyjacielowi żydowskemu. **11** I rzekli król do Hamana: Srebro to daruję, i ten lud, abyś z nim czynił, coć się podoba. **12** Przetoż przyzwano pisarzy królewskich miesiąca pierwszego, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano wszystko, jako był rozkazał Haman, do książąt królewskich, i do starostów, którzy byli nad każdą krainą, i do hetmanów każdego narodu, do każdej krainy według pisma jej, i do każdego narodu według języka jego. Imieniem króla Aswerusa napisano, i zapieczętowano sygnetem królewskim. **13** I rozeszły się listy przez posłów do wszystkich krain królewskich, aby wygładzono, wymordowano, i wytracono wszystkich Żydów, od młodego aż do starca, dzieciaki i niewiasty, dnia jednego, trzynastego dnia miesiąca dwunastego, (ten jest miesiąc Adar.) a korzyćć ich aby rozhwycono. **14** A taś suma była tych listów, aby obwolano po wszystkich krainach, i oznajmiono wszystkim narodom, żeby byli gotowi na on dzień. **15** Tedy wyjechali posłowie spieszno z rozkazaniem królewskiem; przybito też wyrok w Susan, w mieście stołecznem, a król i Haman siedzieli pijąc; ale miasto Susan było zatrwożone.

4 A Mardocheusz, dowiedziawszy się wszystkiego, co się było stało, rozdarł szaty swe, i obleßł się wów, a posypawszy się popiołem, wyszedł w pośród miasta, i wołał głosem wielkim i żałosnym. **2** I przyszedł aż przed bramę królewską; bo się nie godziło wnijść w bramę królewską obleczonemu wów. **3** W każdej także krainie i miejscu, gdiekolwiek rozkazanie

królewskie, i wyrok jego przyszedł, była wielka żałosć między Żydami, post, i placz, i narzekanie, a w worze, i na popiele wiele ich leżało. **4** Przetoż przyszedłszy panny Esterzy, i komornicy jej, oznajmili jej to; i zasmuciła się królowa bardzo i posłała szaty, aby obleczono Mardocheusza, zdjawszy z niego wów jego. Ale ich on nie przyjął. **5** Tedy zawołałszy Esterę Atacha, jednego z komorników królewskich, którego jej był dał za slugę, rozkazała mu z strony Mardocheusza, aby się dowiedział, co i przeczyb to było. **6** Wyszedł tedy Atach do Mardocheusza na ulicę miejską, która była przed bramą królewską; **7** I oznajmili mu Mardocheusz wszystko, co mu się przydało, i o tej sumie srebra, którą obiecał Haman odwazyć do skarbu królewskiego przeciwko Żydom, aby byli wytraceni. **8** Nadto dał mu przepis wyroku, który był przybito w Susan na wytracenie ich, aby okazał Esterze, i oznajmili jej; a żeby jej rozkazał, aby szła do króla, i prosila go, a przyczyniła się do niego za ludem swoim. **9** Tedy przyszedłszy Atach oznajmili Esterze słowa Mardocheuszowe. **10** I rzekła Estera do Atacha, wskazując przezeń do Mardocheusza: **11** Wszyscy słudzy królewscy, i lud krain królewskich wiedzą, że ktobokolwiek (mąż albo biała głowa) wszedł do króla do sieni wewnętrznej, nie będąc wezwany, to prawo o nim jest, aby był zabity, oprócz na kogobyc wyciągnął król sceptr złoty, ten żyw z ostanie. Alem ja nie była wezwana, abym weszła do króla, już przez trzydzieścia dni. **12** A gdy oznajmiono Mardocheuszowi słowa Esterzy. **13** Rzekli Mardocheusz, aby zasię powiedziano Esterze: Nie mniemaj w umyśle twoim, abyś zachowana być miała w domu królewskim mimo wszystkich Żydów. **14** Albowiem, jeżeli ty takcale milczęć będziesz na ten czas, ulżenie i wybawienie przyjdzie Żydom skąd inąd, ale ty i dom ojca twoego zginiecie; a który wie, jeżeli nie dla tego czasu doszła królestwa? **15** I rzekła Estera, aby zasię oznajmiono Mardocheuszowi: **16** Idź, zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Susan, a pościle za mię, a nie jedzieć ani picie przez trzy dni, w nocni ani we dniu. Ja też, i panny moje także, będę pościla; tedy wnijdę do króla, choć to nie według prawa, a jeżeli zginę, niech zginę. **17** Tedy szedł Mardocheusz, i uczyńil wszystko, co mu była rozkazala Estera.

5 A dnia trzeciego ubrawszy się Ester w ubiór królewski, stanęła w sieni wewnętrznej domu królewskiego przeciwko pałacowi królewskiemu. A król siedział na stolicy królewskiej swojej w pałacu królewskim przeciwko drzwiom domu. **2** A gdy ujrzał król Esterę królową stojącą w sieni, znalazła laskę w oczach jego, i wyciągnął król do Ester y sceptr złoty, który trzymał w ręce swej. Tedy przystąpiwszy Ester dotknęła się końca sceptru. **3** I rzekli do niej król: Cóż ci królowa Ester? a co za prośba twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, tedy będzie dano. **4** I odpowiedziała Ester: Jeżeli się królowi podoba, niech przyjdzie król i Haman dzisiaj na ucztę, która dla niego nagotowała. **5** I rzekł król: Zawołajcie co rychlej Hamana, aby dosyć uczynił woli Esterzy. Przyszedł tedy król i Haman na onę ucztę, która była sprawiona Ester. **6** Potem król rzekli do Esterzy, napiszy się wina: Cóż za prośba twoja? a będzie dano; co za żądność twoja? Choćbyś i o połowę królestwa prosiła, będzie dano. **7** Na to odpowiedziała Ester, i rzekła: Żądność moja, i prośba moja ta jest: **8** Ježliim znalazła laskę w oczach królewskich, a jeżeli się królowi podoba, aby przyzwolił na prośbę moję, i wypełnił żądność moją, aby jeszczego przyszedł król i Haman na ucztę, która im zgotuję, a jutro uczynię według słowa królewskiego. **9** A tak wyszedł Haman dnia onego wesły, i z dobrą myślą; ale gdy ujrzał Haman Mardocheusza w bramie królewskiej, że ani powstał, ani się ruszył przed nim, napelniony był Haman przeciwko Mardocheuszowu popędliwością. **10** Wszakże zatrzymał się Haman, aż przyszedł do domu swego, a posławszy wezwał przyjaciół swoich, i Zeres, żony swej. **11** I powiał im Haman o

słowie bogactw swoich, i o mnóstwie synów swych, i o wszystkiem, jako go uwielbił król, i jako go wywyższył nad innych książąt i slug królewskich. **12** Nadto rzekł Haman: Nawet nie wezwala Ester królową z królem na ucztę, którą nagotowała, tylko mnie i jeszcze i na jutro jestem od niej z królem wezwany. **13** Ale mi to wszystko za nic, pokąd ja widzę Mardocheusza Żyda, siedzącego u bramy królewskiej. **14** I rzekła mu Zeres, żona jego, i wszyscy przyjaciele jego: Niech postawią szubienicę wysoką na pięćdziesiąt lokci, a rano mów do króla, aby powieszono Mardocheusza na niej, i idź z królem na ucztę z weselem. I upodobała się ta rada Hamanowi, i kazał postawić szubienicę.

6 Onej nocy król nie mogąc spać, kazał przynieść księgi historii pamięci godnych, i kroniki; i czytano je przed królem. **2** I znaleźli napisane, że oznajmił Mardocheusz zdradę Bigtana i Teresa, dwóch komorników królewskich z tych, którzy strzegli progu, że szukali ściągnąć rękę na króla Aswerusa. **3** Tedy rzekł król: Jakież dostąpił czci i zacności Mardocheusz dla tego? Na co odpowiedzieli słudzy królewscy, dworzanie jego: Nic za to nie odniósł. **4** I rzekł król: Któz jest w sieni? (a Haman przyszedł by do sieni zewnętrznej pałacu królewskiego, chcąc mówić z królem, aby powieszono Mardocheusza na szubienicy, która mu był nagotowana.) **5** Tedy odpowiedzieli królowi słudzy jego: Oto Haman stoi w sieni. I rzekł król: Niech sam wnijdzie. **6** I wszedł Haman. Któremu król rzekł: Cobyc uczynić mężowi temu, którego król chce uczcić? (a Haman myślił w sercu swem: Komużby chciał król uczciwość większą wyrażdzić nad mię?) **7** I odpowiedział Haman królowi: Mężowi, którego król chce uczcić, **8** Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera król, i przywiadą konia, na którym jeżdża król, a niech włożą koronę królewską na głowę jego; **9** A dawszy onę szatę i onego konia do ręki którego z książąt królewskich, z książąt najprzedniejszych, niech ubiorą męża onego, którego król chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy miejskiej, a niech wołają przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić. **10** Tedy rzekł król do Hamana: Spiesz się, weźmij szatę i konia, jakoś powiedział, a uczyr' tak Mardocheuszowi Żydom, który siedzi w bramie królewskiej, a nie opuszczał nic z tego wszystkiego, coś mówił. **11** Przetoż wziawszy Haman szatę i konia, ubrał Mardocheusza, i prowadził go na koniu po ulicy miejskiej, wołając przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić. **12** Wrócił się potem Mardocheusz do bramy królewskiej, a Haman pokwańił się do domu swego z żałością, mając głowę nakrytą. **13** I powiedział Haman Zeresie, żonie swej, i wszystkim przyjaciolom swoim wszystko, co mu się przydało. I rzekli do niego mędrcy jego, i Zeres, żona jego: Ponieważ z narodu Żydowskiego jest Mardocheusz, przed któregoś obliczem począł upadać, nie przemożesz go, ale pewnie upadniesz przed obliczem jego. **14** A gdy oni jeszcze mówili z nim, oto komornicy królewscy przyszli, a przymusili Hamana, aby szedł na ucztę, którą była Ester sprawiła.

7 A tak przyszedł król i Haman na ucztę do Estery królowej. **2** I rzekł zasię król do Estery drugiego dnia, napiwszy się wina: Cóż za prośba twoja, królowo Ester? a będzie dano; co za żądość twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, stanęcie się. **3** Tedy odpowiedziała królowa Ester, i rzekła: Jeżeli znalazła łaskę przed oczyma twemi, o królu! a jeżeli się królowi podoba, niech mi będzie darowany żywot mój na prośbę moją, i naród mój na żądość moją. **4** Albowiemżeśmy zaprzeczeni, ja i naród mój, abyśmy byli wygładzeni, wymordowani i wytraceni. Gdybyśmy za niewolników i niewolnice sprzedani byli, milcząłabym, choćby i tak ten nieprzyjaciel nasz nie mógł nagrodzić tej szkody królowi. **5**

Tedy odpowiedział król Aswerus, i rzekł do Estery królowej: Któz to jest? a gdzie ten jest, którego serce tak nadęte jest, aby to śmiały uczynić? **6** Irzekła Ester: Maż przeciwnik, a nieprzyjaciel najgorszy jest ten Haman. I stwożył się Haman przed królem i królową. **7** Tedy król wstał w popędliwości swojej od onej uczyt, a szedł do ogrodu przy pałacu; ale Haman został, aby prosił o żywot swój Estery królowej; bo wiedział, że mu zgotowane było nieszczęście od króla. **8** Potem król wrócił się z ogrodu, który był przy pałacu, do domu, gdzie pił wino; a Haman upadł był na łóże, na którym siedziała Tedy rzekł król: Izalij jeszcze i gwałt chce uczynić królowej u mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust królewskich, zaraz twarz Hamanową nakryto. **9** Wtem rzekł Harbona, jeden z komorników, przed królem: Oto jeszcze szubienica, którą był zgotował Haman na Mardocheusza, który się stał o dobre królewskie, stoi przy domu Hamanowym wzwyż na pięćdziesiąt lokci. I rzekł król: Powieście go na niej. **10** I powieszono Hamana na onej szubienicy, która był zgotowana Mardocheuszowi. A tak uspokoił się gniew królewski.

8 Onego dnia dał król Aswerus Esterze królowej dom Hamana, nieprzyjaciela żydowskiego; a Mardocheusz przyszedł przed króla; bo mu była oznajmiła Ester, że był jej pokrewnym. **2** Tedy zdążył król pierścień swój, który był wziął od Hamana, i dał go Mardocheuszowi, a Ester postanowiła Mardocheusza nad domem Hamanowym. **3** Potem jeszcze Ester mówiła do króla, upadlszy u nogi jego, i płakała, i prosiła go, aby wniwez obrócił złość Hamana Agagieczyka, i zamysł jego, który był wymyślony przeciwko Żydom. **4** Tedy wyciągnął król na Esterę sceptr złoty, a Estera wstawszy stenęła przed królem. **5** I rzekła: Jeżeli się królowi podoba, a jeżeli znalazła łaskę przed obliczem jego, i jeżeli się to za słusne zda być królowi, i jeżeli ja przyjemna w oczach jego, niech napiszą, aby były odwołane listy zamysłów Hamana, syna Hamedata Agagieczyka, które rozpisał na wytracenie Żydów, którzy są po wszystkich krainach królewskich. **6** Albowiem jakożbym mogła patrzeć na to zle, któreby przyszło na lud mój? albo jakobym mogła widzieć zginienie rodziny mojej? **7** I rzekł król Aswerus do Estery królowej, i do Mardocheusza Żyda: Otom dom Hamanowy dał Esterze, a onego powieszono na szubienicy, przeto, iż ściągnął rękę swoją na Żydów. **8** Wy tedy piszcie do Żydów, jako się wasz podoba, imieniem królewskiem, i zapieczętujcie pierścieniem królewskim; albowiem to, co się pisze imieniem królewskiem, i pieczętuję się pierścieniem królewskim, nie może być odwołane. **9** A tak zwolano pisarzy królewskich onego czasu, miesiąca trzeciego, (ten jest miesiąc Sywan) dwudziestego i trzeciego dnia tegoż miesiąca, a pisano wszystko, jako rozkazał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do starostów, i do przełożonych nad krain a mi, którzy są od Indy aż do Murzyńskiej ziemi nad stem dwudziestą i siedmią krain, do każdej krajny pismem jej, i do każdego narodu językiem jego, i do Żydów pismem ich i językiem ich. **10** A gdy napisał imieniem króla Aswerusa, i zapieczętał pierścieniem królewskim, rozesłał listy przez posłów, którzy jeżdżali na koniach przedkich, i na mulach młodych: **11** Iż król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich miastach, aby się zgromadzili, a zastawiali się o duszę swoją, a żebry wytracili, wymordowali, i wygubili wszystkie wojska ludu onego, i krain tych, którzy by im gwałt czynili, działkom ich, i żon om ich, a łupy ich żebry rozhwycili; **12** A to jednego dnia po wszystkich krainach króla Aswerusa, to jest trzynastego dnia, miesiąca dwunastego, ten jest miesiąc Adar. **13** Suma tych listów była: Żeby wydano wyrok w każdej krai, i oznajmiono wszystkim narodom, aby byli Żydzi gotowi na dzień ku pomści nad nieprzyjaciolni swymi. **14** Tedy posłowie, którzy jeżdżali na koniach przedkich i na mulach, bieżeli jak najpierwzej z rozkazaniem królewskiem, a przybity by ten wyrok

w Susan na pałacu królewskim. **15** A Mardocheusz wyszedł od króla w szacie królewskiej hijacytowej i białej, i w wielkiej koronie złotej, i w płaszczu bisiorowem, i szarłatnym; a miasto Susan weseliło i radowało się. **16** A Żydom weszła światłość i wesele, i radość i cześć. **17** Także w każdej krajinie, i w każdym mieście, i na wszelkim miejscu, gdziekolwiek rozkaz królewski, i wyrok jego doszedł, mieli Żydzi wesele, radość, uczty, i dzień ucieczny; a wiele z narodów onych krajów zostawali Żydami; albowiem strach był przypadł od Żydów na nie.

9 Potem dwunastego miesiąca, który jest miesiąc Adar, dnia trzynastego tegoż miesiąca, gdy przyszedł czas rozkazania królewskiego i wyroku jego, aby się wypełnił onegoż dnia, którego się spodziewali nieprzyjaciele żydowscy panować nad nimi, stała się rzecz przeciwna, że panowali Żydowie nad tymi, którzy ich mieli w nienawiści. **2** Bo się byli zebrał Żydowie w miastach swych po wszystkich krainach króla Aswerusa, aby ściagnęły rękę na tych którzy zlego ich szukali; a nikt się nieostał przed nimi, bo był przypadł strach ich na wszystkie narody. **3** A wszyscy przełożeni nad krainami, i książęta, i starostowie, i sprawcy robót królewskich, mieli w uczciwości Żydów; bo przypadł strach Mardocheuszowi na nich. **4** Albowiem Mardocheusz był wielkim w domu królewskim, a sława jego rozchodziła się po wszystkich krainach, gdyż on mąż Mardocheusz postępował, i wielkim urósł. **5** A tak pobili Żydzi wszystkich nieprzyjaciół swoich, mieczem ich mordując, i trącąc, i niszcząc, a czyniąc z tymi, co ich nienawidzili, według upodobania swego. **6** Nawet i w Susan, mieście stolecznem, zabili i wytracili Żydzi pięć set mężów; **7** I Parsandata, i Dalfona, i Aspatą, **8** I Porata, i Adalijasza, i Arydata, **9** I Parymasta, i Arysaja, i Arydaja, i Wajazata, **10** Dziesięciu synów Hamana, syna Hamedatowego, nieprzyjaciela żydowskiego, zabili; ale na lupy ich nie ściagnęły ręki swojej. **11** Onegoż dnia, gdy przyniesiono liczbę pobitych w Susan, mieście królewskim, przed króla, **12** Rzekł król do Estery królowej: W Susan, mieście stolecznem, zabili Żydzi i wytracili pięć set mężów, i dziesięć synów Hamanowych; a w innych krainach królewskich cóż uczynili? cóż jeszcze za prośba twoja? a będzie dana; a co jeszcze za żądność twoja? a stanieć się. **13** I rzekła Ester: Jeżeli się królowi podoba, niech będzie pozwolono i jutro Żydom, którzy są w Susan, aby uczynili według wyroku dzisiejszego, a dziesięć synów Hamanowych aby zawiesili na szubienicy. **14** I rozkazał król, aby tak było. A tak przybyły był wyrok w Susan, i powieszono dziesięć synów Hamanowych. **15** A zgromadzili się Żydowie, którzy byli w Susan, i dnia czternastego miesiąca Adar, zabili w Susan trzysta mężów; wszakże na lupy ich nie ściagnęły ręki swojej. **16** Inni także Żydzi, którzy byli w krainach królewskich, i zebrawszy się zastawiali się za dusze swe; a póty mieli pokój od nieprzyjaciół swych. Bo zabili nieprzyjaciół swoich siedmdziesiąt i pięć tysięcy; wszakże na lupy ich nie ściagnęły ręki swojej. **17** Poczęli dnia trzynastego miesiąca Adar, a przestali dnia czternastego tegoż miesiąca, a sprawowali tegoż dnia uczty i wesela. **18** Ale Żydzi, którzy byli w Susan, zebrałi się dnia trzynastego i czternastego tegoż miesiąca; a odpoczęli piętnastego dnia tegoż miesiąca, i sprawowali dnia onego uczty i wesela. **19** Przetoż Żydzi mieszkający po wschodach, i po miasteczkach niemurowanych, obchodzą dzień czternasty miesiąca Adar z weselem, i z ucztami i z dobrą myślą, posyłając upominki jednemu drugiemu. **20** Bo pisał Mardocheusz o tem, i rozesłał listy do wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkich krainach króla Aswerusa, do bliskich i do dalekich. **21** Stanowiąc im, aby obchodzili dzień czternasty miesiąca Adar, i dzień piętnasty tegoż miesiąca na każdy rok, **22** Według onych dni, w których odpoczęli Żydzi od nieprzyjaciół swoich, a miesiąca tego, który się im był obrócił z smutku w wesele, a z płaczu w dzień radości;

aby obchodzili one dni z ucztami i z weselem, jeden drugiemu upominki, a ubogim dary po sylając. **23** I przyjęli to wszyscy Żydzi, że co zaczeli, czynić będą, i co pisał Mardocheusz do nich; **24** Jako Haman, syn Hamadetowy, Agagiejszyk, nieprzyjaciel wszystkich Żydów, umyślił o Żydach, aby ich wytracił, i miotał pur, to jest los, na wytracenie ich i na wygubienie ich: **25** A jako Ester weszła przed oblicze królewskie, i mówiła o listy; a jako obrócone były złe zamysły jego, które był wymyślił przeciwko Żydom na głowę jego; i jako go powieszono i synów jego na szubienicy. **26** Przetoż nazwali one dni Purym, od imienia tego pur, a to za przyczyną wszystkich słów listu tego, i co widzieli przy tem, i co przyszło na nich. **27** Postanowili też i przyjęli to Żydowie na siebie, i na nasienie swoje, i na wszystkich, którzy się do nich przyłączyli, aby tego nie przestępowało, ale żeby obchodzono te dwa dni według opisania ich, i według postanowionego czasu ich na każdy rok. **28** A iż te dni będą pamiętne i sławne od wieku do wieku, od rodzaju do rodzaju w każdej krajinie, i w każdym mieście. Nadto, że te dni Purym nie zaginią z pośrodku Żydów, a pamiątką ich nie ustanie u potomstwa ich. **29** Napisała też Ester królowa, córka Abihajlowa, i Mardocheusz Żyd, ze wszelką pełnością, aby potwierdzili tym listem wtórym tych dni Purym. **30** Który list Mardocheusz posłał do wszystkich Żydów, do stu i dwudziestu i siedmiu krajów królestwa Aswerusowego, pozdrawiając ich łaskawie i uprzemijnie. **31** A żeby statecznie przestrzegali tych dni Purym czasów swoich, jako im je postanowił Mardocheusz Żyd, i Ester królowa, i jako obowiązali siebie samych, i nasienie swoje, na pamiątkę postu i narzekania ich. **32** A tak wyrok Estery potwierdził ustawy tych dni Purym, co zapisano w tej księdze.

10 Potem ułożył król Aswerus podatek na ziemię swoją, i na wyspy morskie. **2** A wszystkie sprawy mocy jego, i możliwości jego, z opisaniem zacności Mardocheuszowej, która go wielmożnym uczynił król, to zapisano w księgach kronik o królach Medskich i Perskich. **3** Albowiem Mardocheusz Żyd był wtórym po królu Aswerusie, i wielkim u Żydów, i zacny u mnóstwa braci swych, starając się o dobro ludu swego, i sprawując pokój wszystkiemu narodowi swemu.

Hioba

1 Był mąż w ziemi Uz, imieniem Ijob; a ten mąż był doskonały, i szczerzy, i bojący się Boga, a odstępujący od złego. **2** I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki. **3** A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłdów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele, tak, iż on mąż był najmożniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca. **4** I schadzały się synowie jego, a sprawowali uczyt, każdy w domu swym, dnia swojego; i posyłali, a wzywali trzy siostry swoje, aby jadały i pijały z nimi. **5** A gdy wokoło obeszły dni uczyt, posyłał Ijob, a poświęcał ich, a wstawiając rano sprawował całopalenia według liczby ich wszystkich; bo mówił Ijob: Podobno zgryzeszli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych. Tak czynił Ijob po one wszystkie dni. **6** I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nich. **7** Tedy rzekł Pan do szatana: Skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrążałem ziemię, i przechadzałem się po niej. **8** I rzekł Pan do szatana: Przypatrzyleś się słudze menu Ijowowi, że mu niemasz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczerzy, bojący się Boga, i odstępujący od złego. **9** I odpowiedział szatan Panu i rzekł: Izaza się Boga Ijob darmo boi? **10** Azaże go ty nie ogrodził, i domu jego, i wszystkiego co ma, wokoło zewsząd? Błogosławileś sprawom rąk jego, i dobytek jego rozmyał się na ziemi; **11** Ale ściagnij tylko rękę twoją i dotknij wszystkiego, co ma: obaczysz, jeźli w oczy złorzeczyć nie będzie. **12** Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej: tylko nań nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego. **13** Stało się tedy niektórego dnia, gdy synowie jego i córki jego jedli, i pili wino w domu brata swego pierworodnego: **14** Przybieżała posel do Ijoba i rzekł: Woły oraly, a oście się pasły podle nich: **15** I przypadli Sabejczycy, i zabrali je, a slugi pozabijali ostrzem miecza; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **16** A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi, i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba i spalił owce i slugi, i pożarł ich; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **17** A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł i inny, i rzekł: Chaldejczycy, rozsadzili się na trzy hufce, wypadli na wielbłądy, i zabrali je, i slugi pozabijali ostrzem miecza; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **18** A gdy ten jeszcze mówił, przybieział i inny, i rzekł: Synowie twoi, i córki twoje jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego; **19** A oto wiatr gwałtowny przypadł od onej strony pustyni, i uderzył na cztery węgły domu, tak, że upadł na dzieci, i pomarły; a uszedlem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. **20** Tedy wstał Ijob, i rozdarł płaszcz swój, i ogolił głowę swą, a upadłszy na ziemię, uczynił Panu poklon, **21** I rzekł: Nagim wyszedł z żywota matki mojej, i nagim się za tamizie wróć; Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione. **22** W tem wszystkiem nie zgryzeszły Ijob, a nie przypisał Bogu nic nieprzystojnego.

2 I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, przyszedł też szatan między nich, aby stanął przed Panem. **3** Tedy rzekł Pan do szatana: Gdzieś był, skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrążałem ziemię, i przechodziłem się po niej. **4** Zatem rzekł Pan do szatana: Przypatrzyleś się słudze menu Ijowowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczerzy, bojący się Boga, a odstępujący od złego, i który jeszcze trwa w uprzemysći swojej; a tyś mię pobudził przeciw niemu, abym go niszczył bez przyczyny. **5** I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoją; **6** Ale ściagnij tylko rękę

twoję, a dotknij kości jego, i ciała jego, ujrzasz, jeźliże w oczy złorzeczyć nie będzie. **6** Tedy rzekł Pan do szatana: Oto w ręce twojej jest; wszakże żywot jego zachowaj. **7** Wszedłszy tedy szatan od oblicza Pańskiego, zaraził Ijob wrzodem złym od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego; **8** Tak, że wziął skorupę, aby się nią skrobał; i siedział w popiele. **9** I rzekła mu żona jego: A jeszczeż twrasz w uprzemysći twojej? Złorzecz Bogu, a umrzyj. **10** I rzekł do niej: Tak właśnie mówisz, jako szalone niewiasty mawią. Izali tylko dobre przyjmować będziemy od Boga, a złego przyjmować nie będziemy? W tem wszystkiem nie zgryzeszły Ijob usty swemi. **11** A gdy usłyszeli trzej przyjaciele Ijowowi to wszystko utrapienie, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego: Elifas Temańczyk, i Bildad Suhytczyk, i Sofar Naamatczyk; bo się byli namówili pospołu, aby przyszedłszy pożałowali go, i cieszyli go. **12** A podniósłszy oczy swoje z daleka, nie poznali go, i wyniósłszy głos swój plakali, a rozdarłszy każdy płaszcz swój miotali proch nad głowy swe ku niebu; **13** I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie przemówił; bo widzieli, że się gwałtownie wzmagala ból jego.

3 Potem otworzył Ijob usta swoje, i złorzeczył dniowi swemu. **2** I zawołał Ijob, mówiąc: **3** Bodaj byl zginał dzień, któregoś się urodził! i noc, w której rzeczone: Począł się mężczyzna! **4** Bodaj się był on dzień obrócił w ciemność! By się był o nim nie pytał Bóg z wysokości, i nie był oświecony światością! **5** Bodaj go była zaćmiała ciemność i cień śmierci! by go był ogarnął obłok, i ustraszyła go gorącość dzienna! **6** Bodaj była noc onę osiadła ciemność, aby nie szła w liczbę dni rocznych, i w liczbę miesięcy nie przyszła! **7** Bodaj noc ona była samotna, a śpiowania aby nie było w niej! **8** Bodaj ja byli przekleli, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi, wzruszać płacz swój! **9** Bodaj się były zaćmiały gwiazdy przy zmierzkaniu jej! a czekając światła, aby się go była nie doczekała, ani nie oglądała zorzy porannej! **10** Iż nie zawała drzwi żywota mego, a nie skryła bólesci od oczu moich. **11** Przecztem w żywiole nie umarł, albo, gdym z żywota wyszedł, czemu nie zginał? **12** Przeczże mię piastowano na kolanach? a przecztem ssiał piersi? **13** Albowiembym teraz leżał i odpoczywał; spałbym i miałbym pokój, **14** Z króimi i z radcami ziemi, którzy sobie budowali na miejscach pustych; **15** Albo z książętami, którzy mieli złoto, a napełniali domy swe srebrem, **16** Albo czemu się nie stał jako martwy plód skryty? albo jako niemowlątka, które nie oglądają światości? **17** Tam niepobożni przestawają straszyć, i tam odpoczywają zwątpieni w siłę. **18** Tamże więźniowie sobie wydychają, a nie słyszą głosu trapiącego ich, **19** Mały i wielki tam sobie są równi a niewolnik wolny od pana swego. **20** Przecz nędnemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są utrapionego ducha? **21** Którzy czekają śmierci, a nie przychodzi, choć jej pilniej szukają niż skarbów skrytych; **22** Którzyby się z radością weselili, plaśając, gdyby znaleźli grób. **23** Przecz dana jest światłość mężowi, którego droga skryta jest, a którego Bóg ciężkościami ogarną? **24** Albowiem kiedy mam jeść, wzdychanie moje przychodzi, a rozhodzi się jako woda ryczenie moje; **25** Bo strach, któregoś się lękał, przyszedł na mnie, a czegom się obawiał, przydało mi się. **26** Nie byłem bezpieczny, anim uspokoił, anim odpoczywał, a przecież na mię przyszła twroga.

4 Tedy odpowiedział Elifas Temańczyk, i rzekł: **2** Jeżeli będziemy mówili z tobą, nie będzie ci to przykro? Ale który się może od mówienia zatrzymać? **3** Otoś ich wiele uczył, i ręce mdłe potwierdzają. **4** Upadającego wspierały mowy twoje, a kolana zemdłe posilałeś. **5** A teraz, gdy to na cie przyszło, niecierpliwie znosisz, a iż cię dotknęło, twożysz sobą. **6** Azaż pobożność twoja nie była ufnością twoją, a uprzemysść spraw twoich oczekiwaniem

twojem? 7 Wspomnij proszę, kto kiedy niewinny zginał? albo gdzieby ludzie szczerzy zniszczeni? 8 Jakom widać, że ci, którzy orali złość, i roszciewali przewrotność, toż też zasię żeli. 9 Bo tchnieniem Bożem giną, a od ducha gniewu jego niszcząją. 10 Ryk lwi, i głos lwicy, i zęby lwiąt wytrącają. 11 Lew ginię, iż nie ma łupu, i szczenięta lwie rozproszone bywają. 12 Nadto doszło mię słowo potajemnie, i pojęto ucho moje cokolwiek z niego. 13 W rozmyślanu widzenia nocnego, gdy przypada twardy sen na ludzi, 14 Zdziął mię strach i lękanie, które wszystkie kości moje przestraszyły. 15 A duch szedł przed twarzą moją, tak, iż włosy wstały na ciele mojem. 16 Stanął, a nie znałem twarzy jego, kształty tylko jakiś był przed oczyma memi; usciszyłem się, i słyszałem głos mówiący: 17 Izali człowiek może być sprawiedliwszy niżel Bóg; albo mąż czystszy niż Stworzyciel jego? 18 Oto w slugach jego niemasz doskonałości, a w Aniołach swoich znalaź niedostatek; 19 Daleko więcej w tych, co mieszkają w domach glinianych, których grunt jest na prochu, i starci bywają snadziej niżeli mół. 20 Od poranku aż do wieczora bywają starci; a iż tego nie uważają, na wieki zginią. 21 Azaż zacność ich nie pomija z nimi? umierają, ale nie w mądrości.

5 Zawalajże tedy, ježli kto jest, cooby odpowiedział? a do któregoż się z świętych obróciſz? 2 Zaiste głupiego zabija gniew, a prostaka umarza zawiść. 3 Jam widział głupiego, iż się rozkorzenił; ale wnet zle tuszył mieszkańców jego. 4 Oddaleni będą synowie jego od zbawienia, i starci będą w bramie, a nie będzie, ktorby ich wyrwał. 5 Źniwo jego głodny pożre, i z samego ciernia wybierze je; a polknie chciwy bogactwa takowych. 6 Albowiem nie z prochu wychodzi utrapienie, ani z ziemi wyrasta kłopot. 7 Ale człowiek na kłopot się rodzi jako iskry z węgla latają w góre. 8 Zaiste jabym szukał Boga, Bogubym przełożyl sprawę swoje; 9 Który czyni rzeczy wielkie i niewybadane, dziwne, którym liczby niemasz; 10 Który daje deszcz na ziemię, i spuszcza wody na pola; 11 Który sadza pokornych wysoko, a smutnych wywyższa ku zbawieniu; 12 Który w niwece obraca myšli chytrych, tak, iż ręce ich nie sprawią nic skutecznego; 13 Który chwytą mądrych w chytroci ich, a radę przewrotnych przedko niszczyc. 14 We dnie taczają się jako w ciemnościach, a jako w nocy macają w południe. 15 Który zachowuje ubogiego od miecza, od ust ich, i od ręki gwałtownika. 16 Mać uciśniony nadzieję; ale nieprawość stuli usta swe. 17 Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; przetoż karaniem Wszechmocnego nie pogardzaj. 18 Bo on zrania i zawiązuje; uderza, a ręce jego uzdrawiają. 19 Z sześciu ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się ciebie zle. 20 W głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie z rąk miecza. 21 Przed biczem języka ukryty będziesz, a nie ulękniesz się w spustoszeniu, gdy przyjdzie. 22 W spustoszeniu i w głodzie śmiać się będziesz, a zwierząt ziemskich bać się nie będziesz. 23 Bo z kamieniem polnym będzie przymierze twoje, a okrutny zwierz polny spokojnym ci się stawi. 24 I poznasz, że jest spokojny przybytek twój, i nawiedzisz mieszkańców twoje, a nie zgrzeszysz. 25 Doznasz też, iż rozmnożone będzie nasienie twoje, a potomstwo twoje będzie jako ziele ziemi. 26 Wnijdziesz w sędziwości do grobu, jako znoszone bywa zboże w stóg czasu swego. 27 Otośmy tego doszli, że tak jest: słuchajże tego, a uważaj to sam u siebie.

6 I odpowiedział Ijob, a rzekł: 2 O gdyby pilnie zważono narzekanie moje, a biedę moje pospolu na wagę włożono, 3 Tedyby była cięższą nad piasek morski; przetoż mi słów niestaje. 4 Albowiem strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, których jad wysuszył ducha mego, a strachy Boże walczą przeciwko mnie. 5 Izali osieli dziki ryczy nad trawą? albo wół izali ryczy nad paszą swoją? 6 Izali może być jedzona rzecz niesmaczna bez soli?

albo jestli jaki smak w białku jajowym? 7 Czego się przedtem nie chciała dotknąć dusza moja, to teraz jest bolesią ciała mego. 8 Bodajże się spełniała prośba moja! Niechże mi Bóg da, czego oczekuję! 9 Oby się Bogu podobało, żeby mi zniszczył, a żeby mi wyciął, rozpuściwszy rękę swojej! 10 Bo mam jeszcze pociechę swoje, (chociaż palam w bólesci, a Bóg mi nie folguje) żem nie tań słów Świętego. 11 Cóż jest za moc moja, abym potrwał? albo co za koniec mój, abym przedłużył żywota mego? 12 Izali moc kamienna moc moja? albo ciało moje miedziane? 13 Azaż obrony mojej niemasz przy mnie? azaż rozsadek oddalony odemnie? 14 Przeciwko temu, którego litość słabieje ku bliźniemu swemu, i który bojaźi Wszechmogącego opuścił? 15 Bracia moi omyliili mię jako potok; pominieli jako gwałtowne potoki, 16 Które bywają mietne od lodu, w których się śnieg ukrywa; 17 Czasu którego topnieją, zaginią; a czasu gorącości niszcząją z miejsca swego. 18 Udwajają się tam i sam z dróg swoich; rozciekają się po miejscach bezwodnych, i giną. 19 Podróżni ludzie z kraju Teman obaczyli je; a którzy szli do Seba, mieli w nich nadzieję. 20 Ale się zawstydzili, iż w nich ufali; a gdy tam przyszli, oszukali się. 21 Tak zaiste i wy, bywszy nie jesteście; widząc utrapienie moje, lękacie się. 22 Izalam mówił: Przynieście mi co, a z majątku waszej dajcie mi dary? 23 I wybawcie mię z rąk nieprzyjaciela, a z rąk okrutników odkupicie mię? 24 Nauczcież mię, ja i umilknę; a w czem zblądził pokażcie mi. 25 O jakzo są mocne słowa prawdziwe! Ale cóż przewinięcie obwinienie wasze? 26 Izali słowa moje obwinić myślicie, a przewiewać mowy utrapionego? 27 I na sierotę targacie się, i kopiecie doły pod przyjacielem swoim. 28 Przetoż przypatrzcie mi się teraz, a obaczycie, ježli klamię przed obliczem waszem. 29 Obaczcie się, proszę, a niech nie będzie w was nieprawość; obaczcie się, a poznacie, że jest sprawiedliwość moja przy mnie. 30 A iż nie masz w języku mym nieprawości: i nie mamże znać utrapienia mego?

7 Izali czas nie jest zamierzony człowiekowi na ziemi? a jako dni najemnicze nie są dni jego? 2 Jako sluga pragnie cienia, a jako najemnik czeka końca pracy swojej: 3 Takiem ja prawem dziedzicznem wziął miesiące próżne, a nocy bolesne są mi naznaczone. 4 Układali się, tedy mówię: Kiedyż wstanę? a rychło pominie noc? i pełen bywam myślenia aż do świtania. 5 Oblecone jest ciało moje w robaki i w plugawsto z prochu; skóra moja popadała się, i rozsiała się. 6 Dni moje przedste są, niż członek tkacki, i strawione są bez nadziei. 7 Wspomnij, o Panie! iż wiarem jest żywot mój, nie wróci się oko moje, aby widziało dobre rzeczy. 8 Ani mię ogląda oko, które mię widywalo; oczy twoje obrócone będą na mię, a mnie nie będzie. 9 Jako niszczycie blok i przemija, tak zstępujący do grobu nie wynijdzie; (Sheol h7585) 10 Nie wróci się więcej do domu swego, ani go więcej pozną miejsce jego. 11 Przetoż ja nie mogę zawieściągnąć ust moich; mówić będę w utrapieniu ducha mego, będę rozmawiał w gorzkości duszy mojej. 12 Izażem ja jest morze, albo wieloryb, zasię mię osadził strażą? 13 Gdyż rzekł: Pocieszy mię loże moje, i ulży mi narzekania mego pościi moja: 14 Tedy mię straszysz przez sny, i przez widzenia twórsz mną. 15 A przetoż obrała sobie powieszenie dusz moja, a śmierć raczej, niż zostać w kościach. 16 Sprzykrzyłem sobie żywot, nie wiecznie będę żywy. Zaniechajże mię, bo marnością są dni moje. 17 Cóż jest człowiek, że go tak wielce ważysz? a że przykładasz ku niemu serce twoje? 18 A że go nawiedzasz na każdy zaranek? i na każdą chwilę doświadczasz go? 19 Pokażde się nie odwróciś odemnie? a nie zaniechasz mię, ażbym przeleknął ślinę moją? 20 Zgrzeszyłem, cóż mam czynić? o stróżu ludzki! czemuś mię sobie za cel położył, abym był sam sobie ciężarem? 21 Przecz nie odejmiesz przestępstwa mego, i nie przepuścisz

nieprawości mojej? Bo się teraz w prochu położę, a choćbyś mnie szukał rano, nie będzie mię.

8 I odpowiedział Bildad Suhyczyk, a rzekł: **2** Pokądże rzeczy takowe mówić będziesz? a pokąd będą słowa ust twoich jako wiatr gwałtowny? **3** Izażyb miał Bóg sąd podwrócić? a Wszechmocny miałby sprawiedliwość wynicować? **4** Ze synowie twoi zgrzeszyli przeciw niemu, przetoż ich puścił w rękę nieprawości ich. **5** Jeżeli się ty wczas nawrócis do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu; **6** Jeżeli będziesz czystym i szczerym; tedy pewnie ocuci dla ciebie, i spokojne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojej. **7** A choć początek twój mały będzie, jednak ostatek twój bardzo się rozmoży. **8** Bo sptyj się proszę wieku starego, a nagotuj się ku wyszpiegowaniu ojców ich. **9** (Gdyż wczorajszymi jesteśmy, a nic nie wiemy, ponieważ jako cień są dni nasze na ziemi.) **10** Oni cię nauczą i powiedzą, i z serca swego wypuszczą słowa. **11** Aaza urośnie sitowie bez wilgotności? Izali urośnie rogoża bez wody? **12** Owszem jeszcze w zieloności swojej, niż bywa podcięta, przedzej niż inna trawa usycha. **13** Takieś są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga; i tak nadzieja obłudnika zginie. **14** Podcięta bywa nadzieja jego, a jako dom pająka ufanie jego. **15** Spoleżni na domu swoim, nie ostoi się; wesprzeli się na nim, nie zadzierzy się. **16** Zieleni się na słoncu, i w ogrodzie jego świeża latołoś jego wyrasta. **17** Nad rókiem splatają się korzenie jego, i na miejscu kamieniem rozklada się. **18** Ale gdy go wytną z miejsca jego, tedy się go miejsce zaprze, mówiąc: Niewidzialem cię. **19** Toć to jest wesele drogi jego, i inny z ziemi wyrośnie. **20** Oto Bóg nie odrzuci człowieka szczerego, ale złośnikom nie poda ręki. **21** Aż się napelnią śmiechem usta twe, a wargi twoje wykrzykaniem. **22** Gdyż, którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, a przybutku niepobożnych nie będzie.

9 I odpowiedział Ijob, a rzekł: **2** Prawdziwiec wiem, że tak jest; bo jakożby miał być usprawiedliwiony człowiek przed Bogiem? **3** Jeżeliby się z nim chciał spierać, nie odpowie mu z tysiąca na jedną rzeczą. **4** Mądry jest sercem, i mocny siłą; który użył pokoju, stawiwszy się mu upornie? **5** On przenosi góry, a nie wiedza ludzie, kto je podwraça w gniewie swym. **6** On wzrusza ziemię z miejsca swego, a słupy jej trzęsą się. **7** Gdy on zakaże słoncu, nie wschodzą; i gwiazdy pieczętują. **8** On sam rozpościera niebiosa, i depcze po wałach morskich. **9** On sprawił wóz niebieski z gwiazd, Oryjona i Hyady, i inne gwiazdy skryte na południe. **10** On czyni rzeczy wielkie, a niewybadane i dziwne, którym niemasz liczby. **11** Oto, idzieli mimo mię, nie widzę go; a przychodziли, nie baczę go. **12** Oto gdy co porwie, który go przymusi, aby przywrócił? Albo który mu rzecze: Cóż czynisz? **13** Gdyby Bóg nie odwrócił gniewu swego, upadliby przed nim pomocnicy hardzi. **14** Jakoz mu ja tedy odpowiem? Jaki słowa obiorę przeciwko niemu? **15** Któremu, chociażbym był sprawiedliwym, nie odpowiem; owszem się siedzemu memu upokorzę. **16** Choćbym go wzyszał, a onby mi się ozwał, przecież nie wierz, aby przypuścił do uszów głos mój: **17** Bo mie starł w wichrze, i rozmożny rany moje bez przyczyny; **18** Nie dopuszcza mi odetchnać, owszem mię nasycą gorzkościemi. **19** Jeżeli się udam do mocy, oto on najmocniejszy; a jeżeli do sądu, który mię z nim sprowadzi? **20** Jeżeliby się usprawiedliwiła, usta moje potępia mię; jeżeliby się doskonałym czynił, tedy mię przewrotnym być pokaże. **21** Chociażbym był doskonały, przecież ja tego do siebie znać nie będę; ale dam naganę żywotowi memu. **22** Jedno jest, dla czegom to mówił: że tak doskonałego, jako i niezbożnego on niszczy; **23** Jeżeli biczem nagle zabija, z pokuszenia niewinnych naśmiewa się; **24** Ziemia podana bywa w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa. A jeżeli nie on, który tedy inny jest, co to czyni? **25** Ale dni moje

przedysy były niż pose; uciekły, a nie widziały nic dobrego. **26** Przeminęły jako przedkie łodzie, jako orzeł lecący do żera. **27** Jeżeli rzekę: Zapomnę narzekania mego, zaniecham gniewu swego, a posię się: **28** Tedy się lękam wszystkich bólesci moich, widząc, że mię z nich nie wypuścisz. **29** Jeżeli ja niezbożny, przeczeże próżno pracuję? **30** A choćbym się umywał wodami śnieżnemi, i oczyściłbym mydłem ręce moje: **31** Wszakże w dole zanurzysz mię, i brzydzić się mną będą szaty moje. **32** Albowiem on nie jest człowiekiem jako ja, abym mu śmiały odpowiedzieć, albo żebym z nim miał iść w prawo. **33** Bo nie masz między nami rozjemcy, któryby mógł rozwieść sprawę naszą. **34** Niech tylko zdejmie zemnie rózgę swoją, a strach jego niech mię nie strasz; **35** Tedy będę mówił, a nie będę się go bał; bom ja nie jest taki sam u siebie.

10 Tęskni sobie dusza moja w żywiole moim; rozpusczę przeciw sobie narzekanie moje, a będę mówił w gorzkości duszy mojej. **2** Rzekę Bogu: Nie potępiajże mię; raczej mi oznajmij, czemu spór ze mną wiedziesz? **3** Cóż masz za pożytek, że mię uciskasz? a iż odrzucasz sprawę rąk twoich? a radę niepobożnych oswiecasz? **4** Aza ty masz oczy cielesne? Albo jako człowiek widzi, ty widzisz? **5** Dni twoje, zaś są jako dni człowiecze; a lata twoje jako lata ludzkie? **6** I się wywiadujesz nieprawości mojej, a o grzechu moim badasz się? **7** Ty wiesz, żem niepobożnie nie pocynał; wszakże nie jest, kiedybym miał wyrwać z rąk twoich. **8** Ręce twoje wykształtały mię, i uczyniły mię; a przecież mię zewsząd gubisz. **9** Pomnij proszę, żeś mię jako glinę ulepil, a w proch mię zaś obrócis. **10** Izali jako mleko nie złaśleś mię, a jako ser nie utworzyłeś mię? **11** Skórą i ciałem przyoblokłeś mię, a kośćciami i zylami posproniałeś mię. **12** Żywotem i miłosierdziem darowałeś mię, a opatrzości twoja strzegła ducha mego. **13** A chociażeś to skrył w sercu twojem, wiem jednak, że to jest z woli twojej. **14** Jeżeli zgryzesz, wnet tego postrzeżesz, a dla nieprawości mojej nie przepuścisz mi. **15** Jeżeli bezbożny, biada mi! a choćbym też był sprawiedliwym, nie podniosę głowy mojej, będąc nasycony poahrainiem, i widząc utrapienie moje, **16** Którego przybywa; bo jako lew srogii gonisz mię, a coraz dziwniej się przeciwko mnie stawiasz. **17** Odnowiasz świadków twoich przeciwko mnie, a rozmnażasz rozgniewanie twoje na mię; wojska jedne po drugich są przeciwko mnie. **18** Przeczeże mię z żywota wywiódł? Ach, bym był umart, żebybym było oko nie widziało! **19** Obym był, jakobybym nie było! oby mię było zaraz z żywota do grubo zanieziono! **20** Izaz nie trocha dni moich! Przetoż przestań, a zaniechaj mię, abym się troszczkę posiilił, **21** Pierwej niż odedję tam, skąd się nie wróć, do ziemi ciemności, i do cienia śmierci; **22** Do ziemi ciemnej, jako chmura, i do cienia śmierci, gdzie niemasz przemiany, jedno sama gęsta ciemność.

11 I odpowiedział Sofar Naamatczyk, i rzekł: **2** Izaż się nie godzi na wiele słów odpowiedzieć? Albo izali mąż wielomowy będzie usprawiedliwiony? **3** Bedaż na twoje plotki ludzie milczeć? A gdy ty sobie przesydzasz, ciebie nikt nie zawszydzi? **4** Albowiem powiedział: Czysta jest nauka moja, a jestem czystym przed oczyma twemi. **5** Ale gdyby Bóg chciał mówić, i otworzyć usta swoje przeciwko tobie: **6** Tedyby objawił tajemnice mądrości, żeś dwa krótkie karanie nadto zasłużył; przetoż uznaj, że cię Bóg przebaczył dla nieprawości twojej. **7** Izali tajemnice Boże wybabasz? albo doskonałości Wszechmocnego dościgniesz? **8** Wyższe są niż niebiosa, coż uczynisz? Głębsze niż piekło, jakoż poznasz? (*Sheol h7585*) **9** Dłuższa miara ich, niż ziemia, a szersza, niż morze. **10** Jeżeli wypełnii, albo jeżeli zawrze, albo jeżeli w jedno ściśnie, który go zawściagnie? **11** Albowiem on zna marność ludzka, i widzi nieprawość; a nie miałby tego baczyć?

12 Człowiek nierożumny nabiera rozumu, choć się jako żrebię leśnego osła rodzi człowiek. **13** Jeżeli ty przygotujesz serce swoje, a wyciągniesz do niego ręce swoje; **14** Jeżeli nieprawość jest w ręce twojej oddał ją, a mieszkając nieprawości w przybytkach twoich; **15** Tedy podniesiesz oblicze twoje bez zmazy, a będziesz staly, i nie będziesz się bał. **16** Albowiem zapomnisz kłopotu, a jako wody, które pominięły, wspominać go będzieś. **17** I nad południe jaśniejszy nastanie czas twój; zaćmiszli się, będziesz jako zaranek. **18** I będziesz ufał, mając nadzieję, a jako w okopach bezpiecznie spać będziesz. **19** Będziesz leżał, a nikt cię nie przestraszy; i uniżać się będą przed twarzą swoją wiele ich. **20** Ale oczy niepobożnych ustana i ucieczka ich zginię, a nadzieja ich będzie jako wyjście duszy z człowieka.

12 Zatem odpowiedział Ijob i, rzekł: **2** Wieraście wy sami ludźmi? i z wamiż umrze mądrość? **3** Teżci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszym niżeli wy; a który i tego nie wie, co i wy? **4** Pośmiewiskiem jestem przyjacielowi memu, który gdy woła do Boga, ozywa mu się; naśmiewiskiem jest sprawiedliwy i doskonały. **5** Ten, co jest upadku bliski, jest pochodnią wzgardzoną człowiekiem, według myśli pokoju zażywającemu. **6** Spokojne i bezpieczne są namioty zbójów tych, którzy drażnią Boga, którym Bóg daje w ręce dobre rzeczy. **7** A nawet pytaj się proszę bydły, a one cię nauczą; i ptasie niebieskiego, a oznajmi tobie. **8** Albo się rozmów z ziemią, a ona cię nauczy, i rozpowiadzą ryby morskie. **9** Któż nie wie z tych wszystkich rzeczy, że to ręka Państwa sprawiła? **10** W którego ręku jest dusza wszelkiej rzeczy żywiej, i duch wszelkiego ciała ludzkiego. **11** Azaż nie ucho mowy doświadcza, jako usta pokarmu smakują? **12** W ludziach starych jest mądrość, a w długich dniach roztrąpność. **13** Dopieroż u Pana jest mądrość, i siła, i rada, i umiejętność. **14** Oto on burzy, a nikt nie zbuduje; zamkniesi człowieka, a nikt mu nie otworzy. **15** On gdy zatrzyma wody, wyschną; a gdy je wypuści, podwracają ziemię. **16** U niego jest moc i mądrość. Jego jest błądzący, i w błąd zawodzący. **17** On obiera radców z mądrości, a sędziów przywodzi do głupstwa. **18** On pas królów rozwiazuje, i znowu przepasuje pasem biodra ich. **19** Podaje księżąta na łup, a mocarze podwraca. **20** Odejmuję usta krasomówcom, a rosządek starym odbiera. **21** Wylewa wzgardę na księżąta, a mdli siły mocarzów. **22** On odkrywa głębokie rzeczy z ciemności, a wywodzi na jaśnie cień śmierci. **23** Rozmnaża narody, i wytraca je; rozszerza lud, i umniejsza go. **24** On odejmuje serca przełożonym ludu ziemi, a czyni, że błądzą po pustyni bezdrożej; **25** Że macają w ciemnościach, gdzie nie masz światłości, a sprawuje, że błądzą jako pijani.

13 Oto te wszystkie rzeczy widziało oko moje, słyszało ucho moje, i zrozumiało. **2** Jako wy to wiecie, tak ja też wiem, i nie jestem podlejszym niżli wy. **3** Wszakże radbym z Wszechmocnym mówił, i radbym się z Bogiem rozpierał. **4** Boście wy sprawcy kłamstwa: wszyscyście wy lekarze nikczemni. **5** Byście wy raczej milczeli, a poczyniaby wam to za mądrość. **6** Słuchajcie teraz oporu mego, a dowody ust moich obaczcie. **7** Izali broniąc Boga mówić będziecie nieprawość? albo za nim mówić będziecie fałsz? **8** Czy się na osobę jego oglądać będziecie? Czy się o Boga będziecie spierać? **9** Zaż to dobrze będzie, gdy on was będzie próbował? Zaż, jako człowiek oszukany bywa, tak wy go oszukacie? **10** Zaiste karać was będzie, jeżeliście skrycie twarz jego przyjmowali. **11** Izali zacność jego nie ustraszy was? a strach jego nie przypadnie na was? **12** Pamiatki wasze podobne są popiołowi, a wyniosłość wasza kupie błota. **13** Milczcież, zaniechajcie mię, a ja mówić będę; a niech przyjdzie na mię, co chce. **14** Czemuż mam szarpać ciało moje zębami moimi, i duszę

moję kłaść w ręce swe? **15** Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał; wszakże dróg moich przed obliczem jego będę bronił. **16** Onci sam będzie zwabieniem mojem, ale przed oblicze jego obłudnik nie przyjdzie; **17** Słuchajcież z pełnością mowy mojej, a powieść moja niech przyjdzie w uszy wasze. **18** Oto się teraz gotuję do prawa, i wiem, że usprawiedliwiony będę. **19** Któż się będzie spierał ze mną, tak abym umilknął i umarł? **20** Tylko dwóch rzeczy, o Boże! nie czyr ze mną, przed obliczością twoją nie skryję się. **21** Rękę twoję odemnie oddał, a strach twój niech mną nie twoży. **22** Potem zawołaj mię, a ja tobie odpowiem; albo ja niech mówię, a ty mnie odpowiesz. **23** Wieleż jest nieprawości i grzechów moich? przestępstwo moje, grzech mój pokaż mi. **24** Przeczce oblicze twoje zakrywasz, a poczytasz mię sobie z nieprzyjaciela? **25** Izali skruszysz liść chwiający się? a zdźubo suchę gonić będziesz? **26** Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, a przywłaszasz mi nieprawość młodości mojej. **27** I włożyłeś w pęta nogi moje, a podstrzegasz wszystkich ścieżek moich, i na ślad nóg moich następujesz. **28** Choć jako sprochniale drzewo niszczę; a jako szata, którą mól psuje.

14 Człowiek, narodzony z niewiasty, dni krótkich jest, i pełen kłopotów; **2** Wyrasta jako kwiat, i bywa podcięty, a ucieka jako cień, i nie ostoi się. **3** Wszakże i na takiego otwierasz oczy twoje, a przywodzisz mię do sądu z sobą. **4** Któż pokaze czystego z nieczystego? Ani jeden; **5** Gdyż zamierzone są dni jego, liczba miesięcy jego u ciebie; zamierzyleś mu kres, którego nie może przestąpić. **6** Odstępże od niego, az odpocznie, az przejdzie jako najemniczy dzień jego. **7** Albowiem i o drzewie jest nadzieja, choć je wytną, że się jeszcze odmłodzi, a latorośl jego nie ustanie. **8** Choć się zstarzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumre pień jego: **9** Wszakże gdy uczuje wilgotność, puści się, i rozpuści gałęzie, jako szczeć młody. **10** Ale człowiek umiera, zemdlny będąc, a umarły człowiek gdzież jest? **11** Jako uchodzią wody z morza, a rzeka opada i wysycha. **12** Tak człowiek, gdy się układzie, nie wstanie więcej, a pokąd stoją nieba, nie ocuci się, ani będzie obudzony ze snu swego. **13** Obyjeś mię w grobie ukrył i utał, ażby się uciszył gniew twój, a iżbyś mi zamierzył kres, kiedy chcesz wspomnieć na mię! (*Sheol h7585*) **14** Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekwał przyszłej odmiany mojej. **15** Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich pożądasz. **16** Aczkolwiek teraz kroki moje obliczył, ani odwłóczysz karania za grzech mój. **17** Zapieczętowane jest w wiązance przestępstwo moje, a zgromadzasz nieprawości moje. **18** Prawdziwie jako góra padłszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego. **19** Jako woda wzdrąża kamienie, a powodzą zalane bywa, co samo od siebie rośnie z prochu ziemi: tak nadzieję ludzką w niwez obracasz. **20** Przemagasz go ustawicznie, a on schodzi; odmieniaś postać jego, i wypuszczasz go. **21** Będąļi zaci synowie jego, tego on nie wie; jeśli też wzgardzeni, on nie baczy. **22** Tylko ciało jego, póki żyw, boleje, a dusza jego w nim kwili.

15 A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł: **2** Izali mądry ma na wiatr mówić? albo napełniać wschodnim wiatrem myśl swojej? **3** Przytaczając słowa niepozyteczne, i mowy, z których nie masz pożytku? **4** Zaiste ty psujesz bojaźń Bożą i znosisz modlitwy do Boga. **5** Albowiem pokazują nieprawość twą usta twoje, chociażby sobie obrał język chtrych, **6** Potępiają cię usta twoje, a nie ja; a wargi twoje świadczą przeciwko tobie. **7** Czyś się najpierwzym człowiekiem urodził? czyś przed pagórkami utworzony? **8** Izażes tajemnic Bożych słuchał, a nie masz mądrości jedno w tobie? **9** Cóż ty umiesz, czego my nie wiemy? albo cóż ty rozumiesz, czegobymy my nie rozumieli? **10** I sędziwy i

starzec między nami jest starszy w latach niż ojciec twój. **11** I lekceż sobie ważysz pociechy Boskie? i maszże jeszcze co tak skrytego w sobie? **12** Czemuż cię tak uniosło serce twoje? Czemu mrugają oczy twoje? **13** Że tak odpowiada Bogu duch twój, a wypuszczaś z ust twoich takowe mowy? **14** Coż jest człowiekiem, aby miał być czystym, albo żeby miał być sprawiedliwym, urodzony z niewiasty? **15** Oto i w świętych jego niemasz doskonałości, i niebiosa nie są czyste w oczach jego. **16** Daleko więcej obrzydły jest, i nieużyteczny człowiek, który pije nieprawość jako wodę. **17** Okażeć, tylko mię słuchaj; a com widział, oznajmieć, **18** Co mądry powiedzieli, a nie zataili, co mieli od przodków swoich; **19** Którym samym dana była ziemia, a żaden obcy nie przeszedł przez nię. **20** Po wszystkich dni swoje sam siebie niepobożny boleśnie trapi, a nie wiele lat zamierzono okrutnikowi. **21** Głos strasliwy brzmi w uszach jego, że czasu pokoju pustoszący przypadnie nań. **22** Nie wierzy, żeby się miał nawrócić z ciemności, obawiając się zewsząd miecza. **23** Tuła się za chlebem, szukając gdzieby był; wie, że zgotowany jest dla niego dzień ciemności. **24** Straszą go utrapienie i ucisk, i zmocnia się przeciwko niemu jako król gotowy do boju. **25** Bo wyciągną przeciw Bogu rękę swą, a przeciwko Wszechmocnemu zmocnił się. **26** Natrze nań na szyję jego z głębi i wyniosłe tarczami swemi. **27** Bo okrył twarz swą tłustością swoją, a fałdów mu się naczyniło na slabiźnie. **28** I mieszka w miastach popustoszonych, i w domach, w których nie mieszkało, które się miały obrócić w kupy rumu. **29** Nie zbogaci się, i nie ostoi się majątko jego, ani się rozszerzy na ziemi doskonałość takowych. **30** Nie wynijdzie z ciemności; świeżą jego latości ususzy płomień, a zginie od ducha ust jego. **31** Nie wierzy, że w próżności jest, który błądzi; a że próżność będzie nagrodą jego. **32** Przed wypełnieniem dni swoich wycięty będzie, a róźdżka jego nie zakwitnie. **33** Jako winna macica utraci niedojrzale grona swoje, a jako oliwa kwiat swój zrzuci. **34** Albowiem zgromadzenie obludnych spustoszone będzie, a ogień pożre przybytki pobudowane za dary. **35** Poczęli kłopot, a porozdzieli nieprawość; a żywot ich gotuje zdradę.

16 Ale odpowiedział Ijob, i rzekł: **1** Słyszałem takowych rzeczy wiele; przykrymi cieszytelami wy wszyscy jesteście. **3** I kiedyż będzie koniec tym próżnym słowom? albo co cię przymusza, że tak odpowiadasz? **4** Azażym ja tak mówił, jak wy, gdybyście wy byli na miejscu mojem? azażym zbierał przeciwko wasm słowa, i kiwallibym nad wami głową swoją? **5** Owszembym was posielał ustami memi, a ruchanie warę moich ulżłyby bolesći waszych. **6** Ale jeżeli będę mówił, przecież się nie ukoi boleść moja; a jeśli też przestanę, iżaz odjejdzie odemnie? **7** A teraz zemldli mię; spustoszyłeś, o Boże! wszystko zgromadzenie moje. **8** Pomarszczyłeś mię na świadectwo, a znaczne na mnie schudzenie moje na twarzy mojej, jawnie świadczy przeciwko mnie. **9** Popędziwość jego porwała mię, i wziął nienawiść przeciwko mnie; a zgrzytając na mię zębami swemi, jako nieprzyjaciel moj, bystremi oczyma swemi spojrzał na mię. **10** Rozdzierają na mię usta swe, i sromotnie mię policzkowali, zebrawszy się spolu przeciwko mnie. **11** Podał mię Bóg przewrotnemu, a w ręce niepobożnych wydał mię. **12** Byłem w pokoju, ale mię potarł; a uchwyciwszy mię za szyję moją, roztrzaskał mię, i wystawił mię sobie za cel. **13** Ogarneli mię strzelcy jego; rozciął nerki moje, a nie przepuścił, i rozlał na ziemię żółć moją. **14** Zranił mię, raną na ranę; rzucił się na mię, jako olbrzym. **15** Uszyłem wór na zsiniałą skórę moją, a oszpecilem prochem głowę moją. **16** Twarz moja płaczem oszpecona, a na powieckach moich jest cień śmierci. **17** Chociaż żadnego łupiectwa niemasz w rękach moich, a modlitwa moja jest czysta. (a jeśli nie tak,) **18** O ziemio! nie zakrywajże kwi

mojej, a niech nie ma miejsca wołanie moje! **19** Otoč i teraz w niebie jest świadek mój, jest świadek mój na wysokości. **20** O krasomówcy moi, przyjaciele moi! wylewa łyży do Boga oko moje. **21** Oby się godziło wieść spór człowiekiem z Bogiem, i jako synowi człowiekemu z bliżnim swym! **22** Bo lata zamierzone nadchodzią, a ścieszką, którą się nie wróć, już idą.

17 Dech mój skązony jest; dni moje gina; groby mię czekają, **2** Zaiste naśmiewcy są przy mnie, a w ich draźnieniu mieszka oko moje. **3** Staw mi, proszę, rękojmię za się. Któz jest ten? Niech mi na to da rękę. **4** Boś serce ich ukrył przed wyrozumieniem; przetoż ich nie wywyszysz. **5** Kto pochlebia przyjaciolom, oczy synów jego ustaną. **6** Wystawił mię zaiste na przypowieść ludziom, i jako śmiechowisko przed nimi. **7** Zaćmione jest dla żałości oko moje, a wszystkie myśli moje są jako cień. **8** Zdumieję się szczerzy nad tem; a niewinny przeciwko obłudnikowi powstanie. **9** Będzie się trzymał sprawiedliwy drogi swojej; a kto ma czyste ręce, przyczyni mocy. **10** Wy tedy wszyscy nawróćcie się, a pójście, proszę; bo nie znajdę między wami mądrego. **11** Dni moje przeminęły; myśli moje rozerwane są, to jest, zamysły serca mego. **12** Noc mi się w dzień obraca; a światłość skraca się dla ciemności. **13** Jeżelibym czego oczekwał, grób będzie domem moim, a w ciemnościach uciele łożę moje. (**Sheol h7585**) **14** Do dolu rzekę: Ojcem moim jesteś; a do robaków: Wy jesteście matką moją, i siostrą moją. **15** Bo gdzież teraz jest nadzieja moja? a oczekiwanie moje który ogląda? **16** W głębię grobu zstąpię, ponieważ w prochu spłonły odpoczynek wszystkich. (**Sheol h7585**)

18 A odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł: **2** Dokądże nie uczynicie końca mowom? pomyślcie pierwej, a potem mówić będądziemy. **3** Czemuż nas pocytają jako bydlę? zdajemy się mu przemierły, jako sami widziecie. **4** Ty, który duszę twoją tracisz w zapalczliwości twojej, azaż dla ciebie będzie opuszczona ziemia, a będą przeniesione skały z miejsca swego? **5** Owszem, światłość niepobożnych zgaśnie, i nie będzie świeciła iskra ognia ich. **6** Światło się zaćmi w przybytku jego, i pochodnia jego nad nim zgaśnie. **7** Ściśnione będą kroki siły jego, a porazi go rada jego. **8** Bo zawiodą w sieci nogi jego, i w uwiklaniu chodzić będzie. **9** Uchwyci go sidło za pięte jego, i przemoże go łupieżca. **10** Skryty jest w ziemi powrót jego, a samolówka jego na ścieszce. **11** Zewsząd go straszyć będą strachy, a nacierać będą na nogi jego. **12** Wymorzy się głodem siła jego, a zginienie pogotowiu jest przy boku jego. **13** Pożre żyły skóry jego, pożre członki jego pierworodny śmierci. **14** Ufanie jego będzie wykorzenione z przybytku jego, a przywiedzie go do króla strachów. **15** Będzie mieszkał strach w przybytku jego, chociaż nie był jego, a siarką będzie potrząsnione mieszkanie jego. **16** Ze spodku korzeń jego uschnie, a z wierzchu będzie obcięta gałąz jego. **17** Pamiątką jego zginie z ziemi, a imienia jego nie wspomną po ulicach. **18** Wypędzą go z światłości do ciemności, a z okręgu świata wyrzuca go. **19** Nie będzie syn ani wnuk między ludem jego, i nikt nie zostanie w mieszkaniach jego. **20** Nade dniem jego zdumiewają się potomkowie, a przodków ogarnie strach. **21** Takowej są mieszkania niezbożnego, i do tego przychodzi temu, który nie zna Boga.

19 A odpowiadając Ijob rzekł: **2** Dokądże trafić będzicie duszę moją, a nacierać na mię mowami swemi? **3** Już dziesięćkroć zawstydziliście mię, i nie wstydzę was, że się tak zatwardzacie przeciwko mnie? **4** A niech tak będzie, żem zblądził; przy mnie zostanie błąd mój. **5** A jeśli się przeciw mnie wynosicie, a obwinacie mię poahrainieniem mojem, **6** Wiedzieć, żeć mię Bóg odwrócił, i siecią swoją obtoczył mię. **7** Oto, wołamli o

krzywdę, nie bywam wysłuchany; krzyczę, niemasz sądu. 8 Drogę moją zagrodził, żebym przejść nie mógł, a na ścieżce mojej ciemności położył. 9 Z sławy mojej złupi mię, i zdjął koronę z głowy mojej. 10 Popsuł mię zewsząd, abym zaginiął, a wyrwał jako drzewo nadzieję mojego. 11 Nadto zapalił się na mnie gniew jego, a policzył mię w poczet nieprzyjaciół swoich. 12 Przyszły razem hufy jego, i utorowały przeciwko mnie drogę swoją, i obiegły wokoło namiotów mojów. 13 Braci moich odemnie oddalił, a znajomi moi stronią odemnie. 14 Opuściły mię bliscy moi, a znajomi moi zapomnieli mię. 15 Komornicy domu mego, i służebnice moje mają mię za obcego, cudzoziemcem stałem się w oczach ich. 16 Wolamli na sługę mego, nie ozywa mi się, chociaż go proszę ustami memi. 17 Tchem moim brzydzi się żona moja, choć proszę przez synów żywota mego. 18 I najliczsi pogardzają mną, a gdy powstaje, uragały mi. 19 Brzydzą się mną wszyscy najwierniejsi moi, a którychem umiłował, stali mi się przeciwnymi. 20 Do skóry mojej, jako do ciała mego przyschła kość moja; skóra tylko została około żebr moich. 21 Zmiliujcie się nademną, zmiliujcie się nademną, wy przyjaciele moi! bo ręka Boża dotknęła mnie. 22 Czemuż mię prześladujecie, jako Bóg, a ciała mego nie możecie się nascić? 23 Oby teraz napisane były słowa moje! aby je na księgach wyrysowano! 24 Oby ryclem żelaznym i ołowiem na wieczną pamiątkę na kamieniu wydrążone były! 25 Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie. 26 A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele mojem oglądam Boga; 27 Którego ja sam oglądam, i oczy moje ujrzą go, a nie inny; choć zniszczały nerki moje we wnętrznościach moich. 28 Przecze nie mówicie: Czemuż go prześladujemy? gdyż się przy mnie znajduje grunt dobrej sprawy. 29 Uleknijcie się sami miecza, bo pomsta nieprawości jest miecz; a wiedziecie, że będzie sąd.

20 A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł: 2 Do tego mię myśli moje przywodzą, abym odpowiedział; przetożem się pospieszył. 3 Słyszałem mnie hańbiącą naganę; ale duch wyrozumienia mego odpowie za mnie. 4 Izaż nie wiesz, że to jest od wieku, od tego czasu, jako postawił Bóg człowieka na ziemi? 5 Iż chwała niepobożnych krótką jest, a wesele obludnika na mgnieniu oka? 6 By też wstąpiła aż do nieba hardość jego, a obłoku się dotknęła głowa jego: 7 A wszakże na wieki zginię jako gnój jego, a ci, którzy go widzieli, rzeką: Gdzieś się podziała? 8 Uleci jako sen, a nie znajda go; bo ucieče, jako widzenie nocne. 9 Oko, które go widziało, nie ogląda go więcej; i nie ujrzy go więcej miejsce jego. 10 Synowie jego będą się korzyć ubogimi; bo ręce jego muszą wracać, co wydarł. 11 Kości jego napełnione są grzechami młodości jego, a w prochu z nim leżeć będą. 12 A choć złość słodniejsze w ustach jego, i taj ją pod językiem swoim; 13 Kocha się w niej, a nie opuszcza jej, zatrzymywając ją w pośrodku podniebienia swego: 14 Wszakże pokarm jego we wnętrznościach jego odmieni się; żółcią padalcową stanie się w trzewach jego. 15 Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego wyżenie je Bóg. 16 Głowę padalcową ssać będzie; zabije go język jaszczurczy. 17 Nie ogląda źródeł rzek, strumienni mówią miodu i masta. 18 Wróci pracę cudzą, a nie zażyje jej; i choć znów nabędzie wielkich majątkości, nie ucieśnie się niemi. 19 Bo ubogich dręczył i opuszczał, złupił dom, którego nie budował; przetoż nic spokojnego nie poczuje w żywocie swoim, 20 Ani rzeczy swych wdzięcznych nie będzie mógł zatrzymać. 21 Nic nie zostanie z pokarmów jego, ani się rozmnoży dobro jego. 22 Choćby i nazbyt miał wszystkiego,ściśnięty będzie; wszelka ręka trapiących oburzy się nań. 23 Choć będzie miał czem napełnić brzuch swój, przecież nań Bóg puści popędliwość gniewu swego, którą jako deszcz spuści nań, i

na pokarmy jego. 24 Gdy uciekać będzie przed bronią żelazną, przebieje go łuk hartowny. 25 Wyjęta będzie strzała z sajdaku wypuszczona, a grot przeniknie żółć jego; a gdy uchodzić będzie, ogarną go strachy. 26 Wszystkie nieszczęścia zasadziły się nań w tajemnych miejscach jego, a później go ogień nierozydmy: pozostały w przybytku jego utrapiony będzie. 27 Odkryją niebiosa złość jego, a ziemia powstanie przeciwko niemu. 28 Przeniesie się urodzaj domu jego; dobra jego rozpryną się w dzień gniewu jego. 29 Tenci jest dział człowieka niepobożnego od Boga, to dziedzictwo naznaczone mu od Boga.

21 A odpowiadając Ijob rzekł: 2 Słuchajcie z pilnością słów moich, a będzie mi to od was pociecha. 3 Znoście mię, a ja będę mówił; a gdy domówię, naśmiewajcie się. 4 Izaż do człowieka obracam narzekanie moje? a ponieważ mam o co, jakoż się niema trafić duch mój? 5 Wejrzyjcie na mnie, a zdumiewajcie się, a położyćcie rękę na usta wasze. 6 Bo co sobie wspomnę, tedy się lęgam, a strach zdejmuję ciało moje. 7 Przecze niepobożni żyją, starzeją się, i wzmagają się w bogactwa? 8 Nasienie ich trwałe jest przed obliczem ich z nimi, a rodzina ich przed oczyma ich. 9 Domy ich bezpieczne od strachu, a niemasz rógi Bożej nad nimi. 10 Byk ich przypuszczon bywa, a nie traci nasienia; krowa ich rodzi, a nie poniata. 11 Wypuszczają maluchy swoje jako trzodę, a synowie ich wyskakują. 12 Wykrzykują przy bębnie i przy harfie, a weselą się przy głosie muzyki. 13 Trawią w dobrem dni swoje, a we mgnieniu oka do grobu zstępnią. (Sheol h7585) 14 Któż mawiają Bogu: Odejdź od nas; bo dróg twoich znać nie chcemy. 15 Któż jest Wszechmocny, abyśmy mu słuzyliby? a cóż nam to pomoże, choćbyśmy mu się modlili? 16 Ale oto, dobra ich nie są w ręках ich; przetoż rada niepobożnych daleka jest odemnie. 17 Częstoż pochodnia niepobożnych gaśnie? a zginienie ich przychodzi na nich? Oddziela im Bóg bolesći w gniewie swoim. 18 Stawają się jako plewa przed wiatrem, i jako perz, który wicher porwy. 19 Bo Bóg chowa synom jego pomstę jego; nadgradza mu, aby to poczuł. 20 Oglądają oczy jego nieszczęście swoje, a z popędliwości Wszechmocnego pić będzie. 21 Co za staranie jego o domu jego po nim, gdyż liczba miesięcy jego umniejszona jest? 22 Izali Boga kto nauczy umiejętności, gdyż on wysokich sądzi? 23 Ten umiera w doskonałej sile swojej, gdy zewsząd bezpieczny i spokojny jest; 24 Gdy piersi jego pełne są mleka, a szpik kości jego odwilża się, 25 Inny zaś umiera w gorzkości ducha, który nie jadał z uciechy. 26 Spólnie w prochu leżeć będą, a robaki ich okryją. 27 Oto ja znam myśli wasze i zamysły, które przeciwko mnie złośliwie zmyślaście. 28 Bo mówicie: Gdzieś jest dom książej? gdzie namiot przybytków niepobożnych? 29 Izaliście nie pytali podróżnych? a znaków ich izali znać nie chaciecie? 30 Ze w dzień zatracenia zły zachowany bywa, w dzień, którego gniew przewidziany bywa. 31 Któż mu oznajmi w oczy drogę jego? a to, co czynił, kto mu odpłaci? 32 Wszakże i on do grobów zaprowadzony będzie, a w kupie umarłych zawzdy zostanie. 33 Słodnieją mu bryły grobowe, i ciągnie za sobą wszystkich ludzi; a tych, którzy go poprzedzili, niemasz liczby. 34 Jakoż mię tedy próżno cieszyć, gdyż w odpowiedziach waszych zostaje kłamstwo?

22 A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł: 2 Izali Bogu człowiek może być pozytecznym? raczej pozyteczny jest sam sobie, mądrze się sprawując. 3 Izali się kocha Wszechmoczący w tem, że się ty usprawiedliszwasz? albo co za zysk ma, gdy doskonale pokazujesz drogi twoje? 4 Aza cię będzie karal bojąc się ciebie? albo z tobą pojedzie do sądu? 5 Azaż złość twoja nie jest wielka, i niemasz końca nieprawością twoim? 6 Albowiemeś pobierał zastaw od braci twoich bez przyczyny, a z szat odzierałeś nagich. 7 Wodyś spracowanemu nie podał, a głodnemu odmówiłeś

chleba. **8** Ale człowiekowi możnemu dałeś ziemię, a ten, który był w powadze, mieszkał w niej. **9** Wdowy puszczałeś próżne, a sierót ramiona potarłeś. **10** A przetoż ogarnęły cię sidła, a twozy cię strach nagły. **11** Albo cię ogarnęły ciemności, iż nie widzisz? a wielkości wód okryły cię. **12** Mówisz: Izali Bóg nie jest na wysokości niebios? Spojrzyj proszę na wierzch gwiazd, jako są wysokie. **13** Przetoż mówisz: A cóż wie Bóg? iżaż przez chmury sądzić będzie? **14** Obłoki są skrytością jego, iż nie widzi, a po okręgu niebieskim przechadza się. **15** Iżaz ścieszki wieku przeszego nie baczyły, którą deptali ludzie złośliwi? **16** Którzy są wykorzenieni przed czasem, a powodzą, zalały się grunty ich. **17** Którzy mawiali Bogu: Odejdź od nas; cóżby im uczynił Wszechmogący? **18** Gdyż on był napelniał dobrem domy ich; (ale rada niepobożnych daleka jest odemnie.) **19** Co widząc sprawiedliwy, weselili się, a niewinny naśmiewał się z nich. **20** Zwłaszcz, iż nie była wyciąta mająłość nasza, lecz ostańki ich ogień pożarł. **21** Przyuczaj się, proszę, z nim przestawać, a uczynią sobie z nim pokój: boć się tak będzie szczęściło. **22** Przyjmij, proszę, z ust jego zakon, a złóż wyroki jego w sercu twojem. **23** Jeżeli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowany będziesz, a oddalisz nieprawość od przybytku twego: **24** Tedy nakładziesz po ziemi wybornego złota; a złota z Ofir, jako kamienia z potoku. **25** I będzie Wszechmocny wybornem złotem twojem, i srebrem, i siłą twoją. **26** Tedy się w Wszechmocnym rozkochasz, a podniesiesz ku Bogu oblicze twoje. **27** Będziesz mu się modlił, a wysłucha cię, i śluby twoje oddasz mu. **28** Bo cokolwiek postanowisz, będzie się darzyło, a na drogach twoich rozjaśni się światłość. **29** Gdy inni zniżeni będą, ty rzeczesz: Jam jest wywyższon; bo tego, co jest unizonych oczów, Bóg zbawia. **30** Wybawi i tego, który nie jest niewinny, i wybawion będzie w czystości rąk twoich.

23 A odpowiadając Ijob rzekł: **2** Czemuż jeszcze uporem zowiecie narzekanie moje, choć bieda moja cięższa jest niż wzduchanie moje? **3** Obym wiedział, gdziebym go mógł znaleźć, szedłbym aż do stolicy jego. **4** Przełożylbym przed nim sprawę moją, a usta moje napelnili bym dowodami. **5** Dowiedziałbym się, jakoby mi odpowiedział, a zrozumiałbym, coby mi rzekł. **6** Iżaz się w wielkości siły swojej będzie spierał ze mną? Nie; i owszem sam mi doda siły. **7** Tamby się człowiek szczerzy rozprawił z nim, i bylbym wolnym wiecznie od sędziego mego. **8** Ale oto, pójdęli wprost, niemasz go; a jeżeli nazad, nie dojdę go. **9** Pójdeni w lewo, choćby zatrudniony był, nie oglądam go; ukryliby się w prawo, nie ujrę go. **10** Gdyż on zna drogę moją; a będąli mi doświadczal, jako złoto wynijdę. **11** Śladu jego trzymała się nogą moja; drogim jego przestrzegał, a nie zstępowałem z niej. **12** Od przykazania ust jego nie odchyliłem się; owszem, postanowilem u siebie zachować słowa ust jego. **13** Jeżeli on przy swem stanie, który go odwróci? bo co dusza jego żąda, to uczyni: **14** Bo on wykona, co postanowił o mnie, a takowych przykładów dosyć jest u niego. **15** Przetoż od oblicza jego strwożyłem się, a uważając to, lękam się go. **16** Bóg zemdził serce moje, a Wszechmocny zatrwożył mną. **17** Tak, żem mało nie zginął od ciemności; bo przed obliczością moją nie zakrył zamroczenia.

24 Czemuż od Wszechmocnego nie są zakryte czasy? a którzy go znają, nie widzą dni jego? **2** Niezbożni granice przenoszą, trzody zabierają i pasą. **3** Ostą sierotek zajmują, a wołu od wdowy w zastawie biorą. **4** Spychodzą ubogich z drogi; spólnie się muszą nędzni kryć na ziemi. **5** Oto jako leśne osły w puszczaach wychodzą na robotę swoją, wstawając rano na łupiestwo; pustynia jest chlebem ich, i dzieci ich. **6** Na polu ubogiego pozynają zboże, a niepobożni z winnic zbierają. **7** Nagich nocować przymuszają bez odzienia, którzy się nie mają, czem nakryć na zimne. **8**

Powodzą góra zmaczani bywają, nie mając mieszkania przytulają się do skały. **9** Porywają sierotkę od piersi, a od ubogiego biorą zastaw. **10** Nagiemu dopuszczają, chodzić bez odzienia, a o głowę chowają tych, którzy ich snopy noszą. **11** A ci, którzy między murami ich wyciskają oliwę i prasy tłoczą, pragną. **12** Ludzie w mieście wzduchają, a dusze zabitych wożą, a Bóg temu wstrętu nie czyni. **13** Ci to są, którzy się sprzeciwiają światłości, a nie znają dróg jej, ani stanęli na ścieszkach jej. **14** Raniuczko wstaje mężobójca, zabija ubogiego i niedostatecznego, a w nocy jest jako złodziej. **15** Oko cudzołóżnika pilnuje zmierzku, mówiąc: Nie ujrzy mię nikt; i zakrywa oblicze swe. **16** Podkopują w ciemności domy, które sobie naznaczyli, i nienawidzą światła. **17** Ale zaranek jest im jako cień śmierci; żelii ich kto pozną, przypada na nich strach cienia śmierci. **18** Lekkimi są na wodach; przeklęty dział ich na ziemi; nie patrzą na drogę wolną. **19** Jako susza i gorącość trawią wody śnieżne, tak grób grzeszników. (Sheol h7585) **20** Zapomina go żywot matki jego, a robak słodkość z niego czuje; niemasz więcej pamiątki jego, a nieprawość polamana jest jako drzewo. **21** Roztrąca niepłodną, która nierodziła, a wdowie nie czyni dobrze. **22** Pociaga też mocarzy możliwością swoją: a gdy na nich powstał, zwątpili o żywotie swoim. **23** Daje mu Bóg, na czemby bezpiecznie społegać mógł: wszakże oczy jego patrzą na drogi ich. **24** Na chwilę wywyższeni są, alii ich niemasz; zniżeni i scisnieni będą jako inni wszyscy, a jako wierzch kłosa ścięci będą. **25** A jeżeli nie tak jest, gdzież jest ten, aby mi zadał kłamstwo, a coby obróbił wniwece słowa moje?

25 A odpowiadając Bildad Suhyczyk rzekł: **2** Panowanie i strach jest przy nim; on czyni pokój na wysokościach swoich. **3** Izalib jest liczba wojskiem jego? a nad kim nie wschodzi światłość jego? **4** Jakoż tedy nędzny człowiek usprawiedliwiony być może przed Bogiem? albo jako może być czysty urodzony z niewiasty? **5** Oto i miesiąceby nie świecił i gwiazdyby nie były czyste w oczach jego: **6** Jakoż daleko mniej człowiek, który jest robakiem, a syn człowieczy, który jest czerwem.

26 A Ijob odpowiadając rzekł: **2** Jakożeś ratował tego, który nie ma mocy? a jakoś wybawił ramię, które nie ma siły? **3** Jakąś dal radę temu, co nie ma mądrości? Azaso go samej rzeczy gruntownie nie wyczytał? **4** Komużes powiedział te słowa? Czyżże duch wyszedł od ciebie? **5** I martwe rzeczy rodzą się pod wodami, i obywatele ich. **6** Odkryte są, przepaści przed nim, a nie ma przykrycia zatraceniu. (Sheol h7585) **7** Rozciągnął północy nad miejscem próżnem, a ziemię zawiesił na niczem. **8** Zawiązuje wody na obłokach swoich, a nie rwie się obłok pod nimi. **9** Zatrzymuje stolicę swoją, rozpostarły nad nią obłok swój. **10** Położył granice wodom, aż weźmie koniec światłości i ciemność. **11** Skupy niebieskie trzęsą się, i chwieją się na gromienie jego. **12** Mocą swą dzieli morze, a roztoprnością swą uśmierza nawalności jego. **13** Duchem swym niebiosa przyzodził, a ręka jego stworzyła węzę skrętnego. **14** Oto teć są tylko części dróg jego, lecz i ta trocha niewybadana, cośmy słyszeli o nim, a grzmot wielkiej możliwości jego który zrozumie?

27 Potem dalej Ijob prowadził rzeczą swoją, i rzekł: **2** Jako żyje Bóg, który odrzucił sąd mój, a Wszechmocny, który gorzości nabawił duszy mojej: **3** Że póki staje tchu we mnie, i ducha Bożego w nozdrzach moich, **4** Nie będą mówiły wargi moje nieprawości, a język mój nie będzie powiadał zdrady. **5** Nie daj Boże, żebym was miał usprawiedliwić; póki dech we mnie, nie odstąpi od niewinności mojej. **6** Sprawiedliwości mojej trzymać się będę, a nie puszczać się jej; nie zawstydzimy serce moje, pókim żyw. **7** Nieprzyjaciel mój będzie jako niezbożnik,

a który powstaje przeciwko mnie, jako złośnik. 8 Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, który się w łakomstwie kocha, gdy Bóg wydrze duszę jego. 9 Izali Bóg usłyszy wołanie jego, gdy nań ucisk przyjdzie? 10 Izać się w Wszechmocnym rozkocha? a będzie wzywał Boga na każdy czas? 11 Uczę was, będąc w ręce Bożej, a jako idę z Wszechmocnym, nie taję. 12 Oto wy to wszyscy widzicie; przecze wżdy próżność mówicie? 13 Tenci jest dział człowieka bezbożnego u Boga, a toč dziedzictwo okrutnicy od Wszechmocnego wezmą. 14 Jeżeli się rozmnożą synowie jego, pójdą pod miecz: a potomstwo jego nie nasyci się chleba. 15 Którzy po nim zostaną w śmiertci pogrzebieni będą, a wdowy jego nie będą go płakały; 16 Choćby srebra nazgromadzą jako prochu, a nasprawial szat jako błota: 17 Tedy nasprawią ich on, ale sprawiedliwy oblekać je będzie, a srebro ono niewinny dzielić będzie. 18 Zbuduje dom swój jako móл, a jako stróż budę wystawi. 19 Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebiony; spojrzyli kto, alici go niemasz. 20 Zachwyca go strachy jako wody, w nocy go porwie wicher. 21 Pochwyci go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wicher ruszył go z miejsca swego. 22 Toč Bóg nań dopuści, a nie przepuści mu, choć przed ręką jego prędko uciekać będzie. 23 Klaśnie każdy nad nim rękomą swemi, i wysyka go z miejsca swego.

28 Mać w prawdziwe srebro początki żyły swoich, a złoto miejsce, kiedy bywa plawione. 2 Żelazo z ziemi biorą, a z kamienia zlewają miedź. 3 Celu ciemnościom ułożonego i końca wszystkich rzeczy on dochodzi, i kamieni, które w ciemności i cieniu śmiertci leżą. 4 Wyleje rzeka z miejsca swojego, tak, iż jeżt nikt przebyć nie może, bywa jednak zahamowana przemysłem niedźwiednego człowieka, i odchodzi. 5 Z ziemi wychodzi chleb, chociaż pod nia coś różnego, podobnego ogniovi. 6 W niektórych miejscach jest kamień Safir, i piasek złoty; 7 A te ścieszki ani ptak nie wie, ani jej widzało oko sępie. 8 Nie depczą po niej zwierzęta srogie, ani lew przeszedł przez nię. 9 Na krzemień Ściągnął rękę swoje, wywrócił góry z korzenia; 10 Z skał wywodzi strumienie, a każdą rzeczkę kosztowną widzi oko jego. 11 Wylewać się rzekomu nie dopuszcza, a rzeczy skryte wywodzi na jaśnię. 12 Ale mądrość gdzież może być znaleziona? a kiedy jest miejsce rozropności? 13 Nie wie człowiek śmiertelny ceny jej, ani bywa znaleziona w ziemi żyjących. 14 Przepaść mówi: Niemasz jej we mnie; i morze też powiada: Niemasz jej u mnie. 15 Nie dawają szczerego złota za nię; ani odważają srebra, za odmianę jej. 16 Nie może być oszaczowana za złoto Ofir, ani za Onychyn drogi, ani za Safir. 17 Nie porówna z nią złoto, ani kryształ, ani odmiana jej może być za klejnot złota szczerego. 18 Koralów i perel nie wspominą, bo nabycie mądrości kosztowniejsze jest nad perły. 19 Nie zrówna z nią i szmaragd z ziemi etyopskiej; ani za złoto najczystsze szacowana być może. 20 Skądże tedy mądrość pochodzi? albo gdzie jest miejsce rozumu? 21 Gdyż zakryta jest od oczu wszystkich żyjących, i przed ptasztem niebieskim zatajoną jest. 22 Zginienie i śmiert rzekły: Uszyma swemi słyszałyśmy sławę jej. 23 Bóg sam rozumie drogę jej, a on wie miejsce jej. 24 Bo on na koñczyni ziemi patrzy, a wszystko, co jest pod niebem, widzi. 25 Wiatrom uczynił wagę, a wody odważył pod miarę. 26 On też prawo dżdżom postanowił, a drogę błyskawicom gromów. 27 W ten czas ją widział, i głosił ją: zgotowałam ją, i doszedł jej. 28 Ale człowiekowi rzekł: Oto bojaźń Państwa jest mądrością, a warować się zlego, jest rozumem.

29 Jeszcze dalej ljob prowadził rzeczą swoją, i rzekł: 2 Któz mi to da, abym był jako za miesięcy dawnych, za dni onych, których mię Bóg strzegł; 3 Gdy pochodnia jego świeciła nad głową moją, a przy świetle jego przechodziłem ciemności; 4 Jakom był za dni młodości mojej, gdy była przytomność Boża nad

przybytkiem moim; 5 Gdy jeszcze Wszechmocny był ze mną, a około mnie dzieciaki moje; 6 Gdy ścieszki moje opływały maslem, a opoka wylewała mi źródła oliwy; 7 Gdy wychodził do bramy przez miasto, a na ulicy kazalem sobie gotować stolicę moję. 8 Widząc mię młodzi ukrywali się, a starcy powstawszy stali. 9 Przełożeni przestawali mówić, a ręka zatykali usta swoje. 10 Głos książąt ucichał, a język ich do podniebienia ich przylegał. 11 Bo ucho słuchające błogosławiało mię, a oko widzące dawało o mnie świadectwo, 12 Żem wybawiał ubogiego wołającego, i sierotkę, i tego, który nie miał pomocnika. 13 Błogosławieństwo ginącego przychodziło na mię, a serce wdowy rozweselałem. 14 W sprawiedliwość obloczyłem się, a ona zdobiła mię; sąd mój był jako płaszcz i korona. 15 Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu. 16 Byłem ojcem ubogich, a sprawy, którejmy nie wiedział, wywiadywałem się. 17 I kruszyłem szczęki złośnika, a z zębów jego wydzierzałem kąp. 18 Przetożem rzek: W gniazdzie swojem umrę, a jako piasek rozniozę dni moje. 19 Korzeń mój rozłoży się przy wodach, a rosa trwać będzie przez noc na gałązkach moich. 20 Chwała moja odmłodzi się przy mnie, a łuk mój w ręce mojej odnowi się. 21 Słuchano mię, i oczekiwano na mię, a milczano na radę moją. 22 Po słowie mojem nie powtarzano, tak na nich kropila mowa moja. 23 Bo mię oczekiwali jako deszczu, a usta swe otwierali jako na deszcz późny. 24 Jeżeli żartował z nimi, nie wierzyli, a powagi twarzy mojej nie odrzucali. 25 Jeżeli kiedy do nich przyszedł, siadałem na przedniejszym miejscu, i mieszkałem jako król w wojsku, a jako ten, który smutnych cieszy.

30 Ale teraz śmieja się ze mnie młodsi nad mię w latach, których ojcowbym ja był nie chciał położyć ze psami trzody mojej. 2 Acz na cózby mi się była siła rak ich przydała? bo przy nich starość ich zginęła. 3 Albownem dla niedostatku i głodu samotni byli, i uciekali na niepłodne, ciemne, osobne, i puste miejsce; 4 Którzy sobie rwały chwasty po chróstach, a korzonki jałowcowe były pokarmem ich. 5 Z pośrodku ludzi wyganiano ich; wołano za nimi jako za złodziejem, 6 Tak, iż w lożyskach potoków mieszkały musieli, w jamach podziemnych i w skałach. 7 Między chróstami ryczeli, pod pokrywy zgromadzali się. 8 Synowie ludzi wzgardzonych, i synowie ludzi bezecnych, podlejsi byli nad proch ziemi. 9 Alem teraz pieśnią ich, i stałem się im przypowieścią. 10 Brzydzą się mną, a oddalają się odemnie, i na twarz mojej pliąwa się nie wstydzą. 11 Bo Bóg powągę moję odjął i utrapił mię; dlatego oni wedzieli przed twarzą moją odrzuciły. 12 Po prawicy mojej młodzikowie powstawają, nogi moje potraçıają, i torują na przeciwko mnie drogi zginienia swego. 13 Popsuli ścieszkę moją, i nędzy do nędzy mojej przyczynili, a nie potrzebują do tego pomocnika. 14 Jako przerwą szeroką napadają na mię, i na spustoszenie moje walą się. 15 Obróciły się przeciwko mnie strachy, jako wiatr Ściągają duszę moję; bo jako obłok przemija zdrowie moje. 16 A teraz we mnie rozlała się dusza moja; ogarnęły mię dni utrapienia; 17 Które w nocy wiercą kości moje we mnie, skąd żyły moje nie mają odpoczynku. 18 Dla wielkiej bolesci zmieniła się szata moja, a jako koñcierz sukni mojej ściiska mię. 19 Wrzucił mię w błoto, a jestem podobieniem prochowi i popiołowi. 20 Wolam do ciebie, a nie w słuchujesz mię; stoję przed tobą, a nie patrzysz na mię. 21 Odmiennieś mi się w okrutnego, a mocą ręki twojej sprzeciwiasz mi się. 22 Podnosisz mię na wiatr, i wsadzasz mię nań, a zdrowemu rozsądkowi rozprynać się dopuszczasz. 23 Wiemci, że mię na śmierć podasz, i do domu wszystkim żyjącym naznaczonego. 24 Wszakże na grób nie Ściagnie ręki swej, a gdy ich niszczyć będzie, wołać nie będą. 25 Izali nie płakał nad dniem utrapionego? izali się nie smuciła dusza moja nad ubogim? 26 Gdym dobrego oczekivał, oto przyszło zle; a gdym

się spodziewał światłości, przyszła ciemność. 27 Wnętrzności moje wezwrały, a nie uspokoily się, i ubieżały mię dni utrapienia. 28 Chodzę szczeriawsy, ale nie od słodka; powstaje i wolam w zgromadzeniu. 29 Stałem się bratem smoków, a towarzyszęm strusiom młodych. 30 Skóra moja poczerniała na mnie, i kości moje wypiekły się od upalenia. 31 Obróciła się w lament harfa moja, a instrument mój w głos płaczących.

31 Uczyniłem przymierze z oczyma swemi, abym nie pomyślał o pannie. 2 Bo cóż za dział od Boga z góry? a co za dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości? 3 Azaż nie nagotowane zginienie złośnikom, a sroga pomsta czyniącym nieprawość? 4 Azaż on nie widzi dróg moich, a wszystkich kroków moich nie liczy? 5 Jeżeli chodził w kłamstwie, a spieszyła się na zdradę nogą moją: 6 Niech mię zważy na vadze sprawiedliwej, a niech Bóg pozna szczerość mojego. 7 Jeżeli ustała nogą moja z drogi, a za oczyma memi szloły serce moje, i do rąk moich jeżeli przylgnęła jaka zmaza: 8 Tedy niechże ja sieje, a inszy niech pozywa, a moje latoroście niech będą wykorzenione. 9 Jeżeli zwiedzione jest serce moje do niewiasty, i jeżeli czyhał u drzwi przyjaciela mego: 10 Niechajże mele innemu żona moja, a niechaj się nad nią inni schylają. 11 Boć to jest sprosny wystąpek, a nieprawość osądzenia godna, 12 Gdyż ten ogień aż do zatracenia pożera, a dochody moje wszystkie wykorzenić może. 13 Jeżeli stronił od sądu z slugą moim, albo z służebnicą moją, gdy ze mna sprzeczkę mieli, 14 (Bo cóżbym czynił, gdyby powstał Bóg? albo gdyby pytał, cobym mu odpowiedział? 15 Izaż nie ten, który mię w żywiocie uczynił, nie uczynił też i onego? a nie onże nas sam w żywiocie wykształtałów?) 16 Jeżeli odmówil ubogim, czego chcieli, a oczy wdowy jeżeli zasmucił; 17 Jeżeli jadł sztuczkę swoją sam, a nie jadała i sierota z niej; 18 (Albowiem sierota z młodości mojej rosta ze mna, jako u ojca; a jakom wyszedł z żywota matki mojej, byłem wdowie za wodza.) 19 Jeżeli widział kogo ginącego dla tego, że szaty nie miał, a nie dałem żebrawki odzień; 20 Jeżeli mi nie błogosławili biodra jego, że się wełna owiec moich zagrzał; 21 Jeżeli podniósł przeciwko sierocie rękę swoją, gdy widział w bramie pomoc moju: 22 Tedy niech odpadnie lopatka moja od plec swych, a ramię moje z stawu swego niech wytracone będzie. 23 Albowiem lękalem się skruszenia od Boga, a przed jego zaczością nie mógłbym się ostać. 24 Jeżeli pokładał w złocie nadzieję moje, a do bryły złota mawiałem: Tyś ufanie moje; 25 Jeżeli się weselił z wielu bogactw moich, a iż wiele nabyla ręka moja; 26 Jeżeli patrał na światłość słońca, gdy świeciło, a na miesiąc, gdy wspaniało chodził; 27 I dało się uwieść potajemnie serce moje, a całowały rękę moją usta moje: 28 I toczyła nieprawość osądzenia godna; bobym się tem zaprztał Boga z wysokości. 29 Jeżeli się weselił z upadku nienawidzącego mię, a jeżeli się cieszył, gdy mu się źle powodziło. 30 (I owszem nie dałem zgrzeszyć ustom moim, abym miał żądać przekleństwa duszy jego.) 31 Azaż nie mawiali domownicy moi: Oby nam kto dał mięsa tego, nie możemy się i najeść? 32 Bo gość nie nocował na dworze, a drzwi moje otwierałem podróżnemu. 33 Jeżeli zakrywał, jako ludzie zwykli, przestępstwa moje, i chowałem w skrytości mojej nieprawość mojej; 34 I choćbym był mógł potłumić zgręję wielką, jednak i najpodlejszy z domu ustraszyl mię; przetożem milczał, i nie wychodziłem ze drzwi. 35 Obym miał kogo, aby mię wysłuchał; ale otto ten jest znak moj, że Wszechmogący sam odpowie za mię, i księga, którą napisał przeciwnik moj. 36 Czyliby jej na ramieniu swojem nie nosił? a nie przywiązałbym jej sobie miasto korony? 37 Liczbę kroków moich oznałbym mu; jako do księcia przystąpibym do niego. 38 Jeżeli przeciw mnie ziemia moja wołała, a jeżeli z nią społem zagony jej plakały; 39

Jeżeli pozytków jej używa bez pieniędzy, i jeżeli do wzdychania przywodził dzierżawców jej: 40 Miasto pszenicy niech wznijdzie oset, a miasto jęczmienia kąkol. Tu się skończyły słowa ljbowe.

32 A gdy przestali oni trzej mężowie odpowidać ljbowi, przeto, że się sobie zdał być sprawiedliwym: 2 Tedy się rozpalil gniewem Elihu, syn Barachela Buzytczyka z rodu Syryjskiego, przeciw ljbowi się rozpalil gniewem, iż usprawiedliwił duszę swoją, więcej niż Boga. 3 Także przeciwko trzem przyjaciolom jego rozpalil się gniew jego, że nie znalazłszy odpowiedzi, przecie potepiałi ljba. 4 Bo Elihu oczekiwali, jako oni ljbowi odpowiedzą, gdyż oni starsi byli w latach niż on. 5 Ale widział Elihu, że nie było odpowiedzi w ustach onych trzech mężów, rozpalil się w gniewie swoim. 6 I odpowidał Elihu, syn Barachela Buzytczyka, i rzekł: Jam najmłodszy w latach, a wyście starcy; przetoż wstydziłem się, i nie śmiałem wasm oznajmić zdania swego. 7 Myślałem: Długi wiek mówić będzie, a mnóstwo lat nauczyć mądrości. 8 Aleć duch, który jest w ludziach, i natchnienie Wszechmogącego daje rozum. 9 Zacni nie zawsze mądrzy, a starcy nie zawszy rozumieją sądu. 10 Przetoż mówię: słuchaj mnie; ja też oznajmię zdanie swoje. 11 Otom oczekiwali słów waszych, a przysłuchiwałem się dowodom waszym, czekając, ażbyscie doszli rzeczy. 12 I przypatrzywałem się was, a oto żaden z was ljba przekonać nie mógł; i nie masz między wami, ktoby odpowidał słowem jego. 13 Ale snać rzeczyście: Znaleźliśmy mądrość; sam go Bóg przekonywa, nie człowiek. 14 Aczci się ljub nie zemną wdala w rzeczu, a ja mu też nie waszem słowy odpowiem. 15 Polekali się, nie odpowiadając dalej; niedostaje im słów. 16 Czekalemci, ale nie mówią; umilknęli, a nic więcej nie odpowiadają. 17 Odpowiem ja też z mej strony; oznajmię ja też zdanie swoje. 18 Bom pełen słów; ciasno we mnie duchowi żywota mego. 19 Otto żywot mój jest jako moszcz bez oddechu, a jako beczka nowa rozpęklby się. 20 Będę tedy mówił, a wytchnę sobie; otworzę wargi swe, i odpowiem. 21 Nie będę teraz miał względu na żadną osobę, a z człowiekiem bez tytułów mówić będę. 22 Bo nie umiem tytuować, by mię w rychle nie porwał stworzyciel moj.

33 A przetoż, ljbie! słuchaj proszę mów moich, a wszystkie słowa moje przyjmij w uszy. 2 Otto teraz otworzę usta moje, a język mój będzie mówił w podniebieniu mojem. 3 Szczerością serca mego będą słowa moje, a czyste zdania wargi moje mówić będą. 4 Duch Boży uczynił mię, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie. 5 Mozeszli, odpowiedz mi; sporząd się, a stań przeciwko mnie. 6 Otto ja według słów twoich odpowiem ci za Boga, chociażem ja też z blota utworzony. 7 Otto strach mój nie zatrwoży cię, a ręka moja nie obciąży cię. 8 A wszakże rzekł w uszy moje, i słyszałem głosów słów moich. 9 Czystym ja bez przestępstwa; niewinnym ja, i nie masz we mnie nieprawości. 10 Otto znajduje Bóg przyczyny przeciwko mnie, a poczytuje mię za nieprzyjaciela swego. 11 Podaje w okowy nogi moje, a podstrzega wszystkich ścieżek moich. 12 Otości na to tak odpowiadam: Wtem nie jesteś sprawiedliwy; bo większy jest Bóg, niż człowiek. 13 Przeczeče się z nim spierasz, żeć wszystkich spraw swoich nie objawia? 14 Wszak Bóg mówi i raz i drugi, a człowiek tego nie uważa. 15 We śnie w widzeniu nocnym, gdy twardy sen przypada na ludzie gdy śpią na łóżu: 16 Tedy otwiera ucho ludzkie, a to, czem ich ćwiczy, pieczętuje, 17 Aby człowieka odwrócił od złej sprawy jego, i pychę od męża aby odjął; 18 Aby zahamował duszę jego od dołu, a żywot jego aby na miecz nie trafil. 19 Każe go też bolesią na łóżu jego, a we wszystkich kościach jego ciężką, niemocą. 20 Tak, że sobie żywot jego chleb obrzydzi, a dusza jego pokarm wdzięczny. 21 Zniszczeje znacznie ciało jego, i wysadzą się kości jego, których nie widać było; 22 I przybliża się do grobu

dusza jego a żywot jego do rzeczy śmierć przynoszących. **23** Jeżeli będzie u niego jakiś Anioł wymowny, jeden z tysiąca, aby opowiedział człowiekowi powinność jego: **24** Tedy się nad nim Bóg zmiuje, a rzecze: Wybaw go, aby nie zstępował do grobu, bom znalazły ubłaganie. **25** I odmłodnieje ciało jego jako dziecięce, a nawróci się do dni młodości swojej. **26** Będzie się modlił Bogu, i przyjmie go laskawie, i ogląda z weselem oblicze jego, i przywróci człowiekowi sprawiedliwość jego; **27** Który oglądając na ludzi, rzecze: Zgrzeszyłem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożyteczno. **28** Lecz Bóg wybawił duszę moją, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój aby oglądał światłość. **29** Oto wszystko to czyni Bóg po dwakroć i po trzykroć z człowiekiem. **30** Aby odwrócił duszę jego do dołu, a żeby oświecon był światością żyjących. **31** Uważaj to, ljobie, słuchaj mnie; milcz, a ja będę mówić. **32** Wszakże maszli co mówić, a odpowiedź mi; mów, bobym cię rad usprawiedliwić. **33** A jeżeli niemasz, słuchajże mnie, a nauczę cię mądrości.

34 Nadtó mówił Elihu, i rzekł: 2 Słuchajcież, mądrzy! mów moich, a nauczeni posłuchajcie mnie. **3** Bo ucho słów doświadczca, jako podniebienie smakuje pokarmu. **4** Obierzy sobie sąd, a rozeznajmy między sobą, co jest dobrego. **5** Ponieważ ljob rzekł: Jestem sprawiedliwy, a Bóg odrzucił sprawę moje: **6** I mamże kłamać, mając sprawiedliwość? Bolesny jest postrzał mój bez przewinienia. **7** Któryż jest mąż taki, jako ljob, aby pił pośmiewisko jako wodę? **8** A aby chodził w towarzystwie czyniących nieprawość; i przestawały z ludźmi niepobożnymi? **9** Bo powiedział: Nie pomoże człowiekowi, choćby się podobał Bogu. **10** Przetoż mię słuchajcie, mżowie rozumni! Niech będzie daleka niepobożność od Boga, i nieprawość od Wszechmocnego. **11** Bo on według uczynku placi człowiekowi, a według drogi jego każdemu nagradza. **12** A zgoła Bóg przewrotnie nie czyni, a Wszechmocny nie podwraca sądu. **13** Któż go przełożył nad ziemią? a kto wystawił cały okrag świata? **14** Jeżeli obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha jego, i dech jego do siebie wziął: **15** Zginęłyby wszelkie ciało spolu, a człowiekby się do prochu nawrócił. **16** Maszli tedy rozum, słuchaj tego, a przyjmuj w uszy swe głos mowy mojej. **17** Azaż ten, który ma w nienawiści sąd, panować może? azaż tego, który jest wielce sprawiedliwy, niepobożnym uczynisz? **18** Zaż potepisz tego, który może rzec królowi: O bezeczn! a książetom: O niepobożny! **19** Który nie ma względu na osoby książąt, i nie waży sobie wiejszej bogacza nad ubogiem; bo oni wszyscy są czynem rąk jego. **20** Nagle umierają; a o północy wzruszony bywa naród, i przemija, a mocar zniesiony bywa bez ręki ludzkiej. **21** Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi, a on widzi wszystkie kroki jego. **22** Niemasz ciemności, ani cienia śmierci, kiedyby się skryli ci, którzy czynią nieprawość. **23** Bo na nikogo nie wkłada więcej, tak, żeby miał wchodzić w sąd z Bogiem. **24** Pociera bardzo wiele mocarzów, a inszych miasto nich wystawia. **25** Przetoż, iż zna sprawy ich, obraca im dzień w noc, aby byli potarci. **26** Poraża ich jako niepobożnych na miejscu jawnem. **27** Przetoż, iż odstapił od niego, a żadnych dróg jego zrozumieć nie chcieli: **28** Aby przywrócił na nich wołanie zniedzialnych, a pokazał, że wysłuchuje wołanie ubogich. **29** Gdy on sprawi pokój, który go wzruszy? także, gdy skryje oblicze, który go ujrzy? A to czyni tak całemu narodowi, jako każdemu człowiekowi, **30** Aby dalej nie panował człowiek obłudny na upadek ludzki. **31** Zaprawdę miałbyś mówić do Boga: Przepuść; poniosę, a nie będę się wzbraniał. **32** Nadtó jeżelim czego nie baczył, ty mię naucz; jeżelim nieprawość popełnił, nie uczynię tego więcej. **33** Izali według zdania twoego będziesz płacić, żeć się to nie podoba, a żeś ty owo obrał, a nie on? Ale wieszli co

lepszego, powiedz. **34** Mężowie rozumni toż rzeka, ze mną, a człowiek mądry przypadnie na to, **35** Że ljob nie mówi mądrze, a słowa jego nie są roz tropne. **36** Boże, Ojciec mój! niech będzie ljob doskonale doświadczony, przetoż, iż nam odpowiada, jako ludziom złym. **37** Bo przestępsta przyczynia do grzechu swego; chlubi się między nami, i mówi bardzo wiele przeciwko Bogu.

35 Nadtó mówił Elihu, i rzekł: **1** I niemasz, żeś to z rozsądkiem rzekł: Sprawiedliwość moja przechodzi Boską? **3** Bo powiedział: Cóż mi pomoże? a co wezmę za pożytek, choćbym nie grzeszył? **4** Ale ja tobie dowodnie odpowiem, i towarzyszom twoim z tobą. **5** Spojrzyj w niebo, a obacz; przypatrz się obłokom, jako są wyższe nad cię. **6** Jeżeli zgrzeszysz, cóż uczynisz przeciwko niemu? a jeżeliby były rozmnożone nieprawości twoje, cóż mu uczynisz? **7** Jeżeliby był sprawiedliwy, cóż mu dasz? albo cóż weźmie z ręki twojej? **8** Człowiekowi podobnemu tobie niezubożność twoja zaszkodzi, a synowi człowieczemu pomoże sprawiedliwość twoja. **9** Z mnóstwa ucisnionych, którzy do tego przywiedzieni są; aby narzekali i wołali dla ramienia mocarów, **10** Żaden nie mówi: Gdzież jest Bóg, stworzyciel mój, choć on daje śpiewanie i w nocy? **11** Choć nas wyuca nad bydłem ziemske, a nad ptastwo niebieskie czyni nas mądrzysmi. **12** Tedy woląjali dla hardości złych, on ich nie wysłuchuje. **13** Bo obłudy nie wysłucha Bóg, a Wszechmocny nie patrzy na nich. **14** Dopieroż nie wysłucha ciebie, ponieważ mówisz: Nie widzisz tego; osądź się przed nim, a oczekuj go, **15** Gdyż cię jedno trochę nawiedził gniew jego, jakoby nie wiedział wielkości grzechów twoich. **16** Przetoż ljob próżno otwiera usta swe, a bez umiejętności rozmnaża słowa swoje.

36 Do tego przydał Elihu, i rzekł: **2** Poczekaj mię maluczko, a ukazę; bo jeszczce mam, cobym za Bogiem mówił. **3** Zaczynę umiejętność moją z daleka, a Stworzycielowi memu przywłaszczyć sprawiedliwość. **4** Boć zaprawdę bez kłamstwa będą mowy moje, a mąż doskonali w umiejętności jest przed tobą. **5** Oto Bóg mocny jest, a nie odrzuca nikogo; on jest mocny w sile serca. **6** Nie żywi niepobożnego, a u sądu ubogim dopomaga. **7** Nie odwraca od sprawiedliwego oczów swoich; ale z królmi na stolicy sadza ich na wieki, i bywają wywyższeni. **8** A jeżeliby byli okowani w pęta, albo uwiklani powrożami utrapienia: **9** Tedy przez to im oznajmuje sprawy ich, i przestępsta ich, że się zmocniły; **10** I otwiera im ucho, aby przyjęli karanie, a mówi, aby się nawrócili od nieprawości. **11** Jeżeli będą posłuszní, a będą mu służyć, dokorożą dni swoich w dobre, a lat swych w rozkoszach. **12** Ale jeżeli nie usłuchają, od miecza zejdą, a pomrą bez umiejętności. **13** Bo ludzie obłudnego serca obalają na się gniew, a nie wołają, kiedy ich wiąże. **14** Umrze w młodości dusza ich, a żywot ich między nierządnikami. **15** Wyrwie utrapionego z utrapienia jego, a otworzy w uciśnięciu ucho jego. **16** Takby i ciebie wyrwał z miejsca ciasnego na przestronne, gdzie niemasz ucisku, a spokojny stól twój byłyby pełen tłustości. **17** Aleś ty sąd niepobożnego zasłużyl, przetoż prawo i sąd będą cię trzymać. **18** Zaiste gniev Boży jest nad tobą; patrz, aby cię nie poraził plaga wielka, tak, żeby cię nie wybawił żaden okup. **19** Izali sobie będzie ważył bogactwa twoje? Zaiste ani złota, ani jakiekolwiek siły, albo potęgi twojej. **20** Nie kwapź się tedy ku nocy, w której zstępnią narody na miejsca swoje. **21** Strzeż, abyś się nie oglądał na nieprawość, obierając ją sobie nad utrapieniem. **22** Oto Bóg jest najwyższy w mocy swojej, który tak nauczyć może jako on? **23** Któż mu wymierzył drogę jego? albo kto mu rzecze: Uczyniłeś nieprawość? **24** Pamiętajże, abyś wysławiał sprawę jego, której się przypatrują ludzie. **25** Wszyscy ludzie widzą ja, a człowiek przypatruje się jej z daleka. **26** Oto Bóg jest wielki, a poznać go

nie możemy, ani liczba lat jego dościgniona być może. 27 Bo on wyciąga krople wód, które wylewają z obłoków jego deszcz, 28 Który spuszczają obłoki, a spuszczają na wiele ludzi. 29 (Nadto, który zrozumie rozciagnie obłoków, i grzmot namiotu jego. 30 Jako rozciaga nad nim światłość swoją, a głębokości morskie okrywa? 31 Bo przez te rzeczy sądzi narody, i daje pokarm w hojności. 32 Obłokami nakrywa światłość, i rozkazuje jej ukrywać się za obłok następujący.) 33 Daje o nim znać szum jego, także i bydło i para w góre wstępująca.

37 A nad tem zdumiewa się serce moje, i porusza się z miejsca swego. 2 Słuchajcie z pełnością grzmienia głosu jego, i dźwięku który wychodzi z ust jego. 3 Pod wszystkiem niebem prosto go wypuszcza, a światłość jego po wszystkich kończynach ziemi. 4 Za nią wnet huczy dźwiękiem, grzmi głosem zacności swojej, i nie odkłada innych rzeczy, gdy bywa słyszany głos jego. 5 Dziwnie Bóg grzmi głosem swoim; sprawuje rzeczy tak wielkie, że ich rozumieć nie możemy. 6 Bo mówi do śniegu: Padaj na ziemię; także i do deszczu wolnego, i do deszczu gwałtownego. 7 Rękę wszystkich ludzi zawiera, aby nikt z ludzi nie doglądał roboty swojej. 8 Tedy zwierz wchodzi do jaskini, a w jamach swoich zostaje. 9 Wicher z skrytych miejsc wychodzi, a zima z wiatrów północnych. 10 Tchnieniem swojem Bóg czyni lód, tak iż się szerokość wód sciska. 11 Także dla pokropienia ziemi obciąża obłok, i rozpędza chmurę światłem swojem. 12 A ten się obraca w koło według rady jego, aby czynił wszystko, co Bóg rozkaże, na oblicze okręgu ziemskiego. 13 A czyni to Bóg, że się stawia bądź na skaranie, bądź dla pozytku ziemi swojej, bądź dla jakiej dobrotczynności. 14 Słuchajcie tego pilnie, ljabie! zastanow się, a uważaj dziwne sprawy Boże. 15 Izali wiesz, kiedy co Bóg stanowi o tych rzeczach? albo gdy ma rozjaśnić światło obłoku swego? 16 Izali wiesz, co za waga obłoków? Izali wiesz cuda Doskonalego we wszelakiej umiejętności? 17 Wiesz, jako cię szaty twoje ogrzewają, gdy ucisza ziemię od południa? 18 Izajeś z nim rozpościeral niebiosa, które są trwałe, a zwierciadlu odlewane mu podobne? 19 Ukażże nam, co mu mamy powiedzieć; bo nie możemy sporządzić słów dla ciemności. 20 Izali mu kto odniesie to, cobym mówił? I owszem, gdyby to kto przedłożył, byłby pewnie pożarty. 21 Wszak teraz nie mogą ludzie patrzyć i na światło, gdy jest jasne na obłokach, gdy wiatr przechodzi, i przyczyszczę je. 22 Od północy jako złoto przychodzi, ale w Bogu straszniejsza jest chwała. 23 Wszechmogący jest, doścignąć go nie możemy; wielki w mocy, wszakże sadem i ostrą sprawiedliwością ludzi nie trapi. 24 Przetoż boją się go ludzie; nie ma względu na żadnego, by też był i najmędrzy.

38 Tedy odpowiedział Pan ljabowi z wicherni, i rzekł: 2 Któz to jest, co zaciemnia radę Bożą mowami nieroztropnemi? 3 Przepas teraz jako mąż biodra swoje, a będę cię pytał, a ty mi daj sprawę. 4 Gdzieś był, kiedy Ja zakładał grunty ziemi? Powiedz, jeżeli nasz rozum. 5 Któz uczynił rozmierzenie jej? powiedz, jeżeli wiesz; albo kto sznur nad nią rozciągnął? 6 Na czem są podstawki jej ugruntowane? albo kto założył kamień jej węgielny? 7 Gdy wspólnie śpiewała gwiazdy zaranne, a weseliły się wszyscy synowie Boży. 8 Któz zamknął drzwiami morze, gdy się wyrwało, jakoby z żywota wychodząc? 9 Gdy położył obłok za szatę jego, a ciemność za pieluchy jego; 10 Gdy postanowił o niem dekret mój, a przyprawiłem zawór i drzwi do niego, 11 I rzeklem: Aż dotąd wychodź będziesz, a dalej nie postąpisz, a tu położysz nadęte waly twoje. 12 Izajeś za dni twoich rozkazywał świataniu, i ukazałeś zorzy miejsce jej? 13 Aby ogarnęła kończyny ziemi, a iżby byli z niej wyrzuceni niepobożni. 14 Aby się odmieniała jako glina, do której pieczęć

przykładają, a oni aby się stali jako szata nakryci. 15 I aby była zawiąziona od niepobożnych światłość ich, a ramię wysokie było pokruszone. 16 Izajeś przyszedł aż do źródeł morskich, a po dnie przepaści przechodzileś się? 17 Ażaz odkryte są tobie bramy śmierci? bramy cienia śmierci widziałeś? 18 Izaliś rozumem twym doszedł szerokości ziemi? Powiedz mi, jeżeli to wszystko wiesz? 19 Gdzież jest ta droga do miejsc światłości? a ciemności gdzie mają miejsce swoje? 20 Abyś ją ujawszy odprowadził do granicy jej, ponieważ zrozumiewasz szcieszki do domu jej. 21 Wiedziałeś na on czas, żeś się miał urodzić? i liczba dni twoich jak wielka być miała? 22 Izaliś przyszedł do skarbów śniegów? aby skarby gradu widziałeś? 23 Które zatrzymywam na czas ucisku, na dzień bitwy i wojny. 24 Któraż się droga dzieli światłość, i gdzie się rozechodzi wiatr wschodni po ziemi? 25 Któz rozdzielił stok powodziom? a drogę blyskawicy gromów? 26 Aby szedł deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie niemasz człowieka? 27 Aby nasycić miejsce puste i nieplodne, a wywiódł z niego zieloną trawę? 28 Izali ma deszcz ojca? a krople rosy kto płodzi? 29 Z czegoż żywota wychodzi mróz? a szron niebieski który płodzi? 30 Jakoż się kamieniem wody nakrywają, gdy wierzch przepaści zamarza. 31 Mozeszże związać jasne gwiazdy Bab? albo związek Oryjona rozerwać? 32 Izali wywiezdzieś gwiazdy południowe czasu swego, albo Wóz niebieski z gwiazdami jego powiedziesz? 33 I znaszże porządek nieba? a mozeszże rozrządzić panowanie jego na ziemi? 34 Izali podniesiesz ku obłokowi głos twój, aby cię wielkość wód okryła? 35 Izali mozesz wypuścić blyskawice, aby przyszły, i rzekły: Otośmy? 36 Któz złożył we wnętrznościach ludzkich mądrość, a kto dał rozumowi bystrość? 37 Któz obrachował niebosa mądrością swoją? a co się leże z nieba, który uspokoi? 38 Aby polany proch stępał, a bryły aby się spolu zgęsnęły? 39 Izali lwowi łup łowisz, a lwiąt żywot napełniasz? 40 Gdy się tuła w jaskiniach swoich, i czynią w cieniu jam swoich? 41 Któz gotuje krukowi pokarm jego, gdy dzieci jego do Boga wołają, a tulają się, nie mając pokarmu?

39 Izali wiesz czas rodzenia kóz skalnych, a kiedy rodzą lanie, postrzeglześ? 2 Mozeszże zliczyć miesiące, jako długo plód noszą? a czas rodzenia ich wiesz? 3 Jako się kurczą, plód swój wyciskają, a rozstępując się z bolescią go pozbywają; 4 Jako moc biorą dzieci ich, i odchowują się po zbożach, a odszedłszy nie wracają się do nich. 5 Któz wypuścił osla dzikiego na wolność? a pęta osla dzikiego który rozwiązał? 6 Ktoremu dał pustynię miasto domu jego, a miasto mieszkania jego miejsca skłone. 7 On się naśmiewa ze zgrai miejscowości, a na głos tego, co go goni, nic niedba. 8 Patrzy po górzach pastwy, a wszelkiej zielonej trawy szuka. 9 Izalic będzie chciał jednorózec służyć, albo będzie nocował u jaśni dwóch? 10 Izali mozesz zaprzędz w powróz swój jednorózca do orania? izali powleka będzie brzody za tobą? 11 Izali się spuścisz nań, przeto, że wielka moc jego? albo poruczyszli mu robotę twoję? 12 Powierzyszże mu się, żeby zwiózł nasienie twoje, a do gumy twojego zgromadził? 13 Izaliś dał pawionie piękne skrzynie, a pierze bocianow i strusiovi? 14 Który niesie na ziemi jajka swoje, a w prochu ogrzewa je. 15 A nie pomni na to, że je noga zetrzeć, a zwierzę polne zdeptać może. 16 Zatwardza się przeciwko dzieciom swoim, jakoby nie były jego, a żeby nie była prózna praca jego, nie obawia się. 17 Bo mu nie dał Bóg mądrości, i nie udzielił mu wyrozumienia. 18 Według czasu podnosi się ku górze, a naśmiewa się z konia i z jeźdza jego. 19 Izali mozesz dać koniowi moc? izali rzaniem ozdobisz szyję jego? 20 Izali go ustraszysz jako szarańczę? i owszem chrapanie nozdrzy jego jest straszne. 21 Kopie dól, a weseli się w mocy swej, i bieży przeciwko zbrojnym. 22 Śmieje się z postrachu,

a ani się lęka, ani nazad ustępuje przed ostrzem miecza. **23** Choć na nim chrześci sajdak, i blyszczy się oszczep, i drzewce. **24** Z grzmotem i z gniewem kopie ziemię, a nie stoi spokojnie na głos trąby. **25** Między trąbami poryza, a z daleka czuje bitwę, krzyk książąt, i wołanie. **26** Izali według twoego rozumu lata jastrząb, i rozciąga skrzydła swe ku południowi? **27** Izali na twoje rozkazanie wzbija się orzeł w góre, i składa na wysokich miejscach gniazdo swoje? **28** Na opoce mieszka, i bawi się na ostrej skale, jako na zamku. **29** Stamtaąd upatruje sobie pokarm, a daleko oczy jego widzą. **30** Dzieci też jego piją krew, a gdzie są pobici, tam on jest.

40 A tak odpowiedział Pan Ijobowi, i rzekł: **2** Izali ten, co wiedzie spór z Wszechmogącym, uczyć go będzie? a kto chce strofaować Boga, niech na to odpowie. **3** Zatem odpowiedział Ijob Panu, i rzekł: **4** Otom ja lichy, coż ci mam odpowiedzieć? Rękę moją włożę na usta moje. **5** Mówilem raz i drugi, ale więcej nie odpowiem, i nic więcej nie przydam. **6** Natdo odpowiedział Pan Ijobowi w ichchu, i rzekł: **7** Przepasz teraz jaką bądź biodra swe: będą cię pytały, a ty mi daj sprawę; **8** Izali wniwez obróć się sąd mój? a obwinisz mnie, abyś się sam usprawiedliwił! **9** Izali masz ramię jako Bóg? a głosem zagrzmiš jako on? **10** Ozdóbże się teraz zacnością i dostojnością, a w chwałę i w ochędstwo ublecz się. **11** Rozpostrzyj popędziwość gniewu twoego, a patrz na każdego pysznego, i poniż go. **12** Spojrzijże na każdego hardego a skróć go, a zetrzyj niepobożnych na miejscu ich. **13** Zakryj ich pospolu w prochu, a oblicz ich zawiąz w skrytości. **14** Tedy i Ja przyznam, że cię może zachować prawica twoja. **15** Oto teraz słoń, którygom uczynił jako i ciebie, trawę je jako wół. **16** Oto teraz moc jego jest w biodrach jego, a siła jego w pęku brzucha jego. **17** Rusza ogonem swoim, jako chce, choć jest jako drzewo cedrowe; żyły łona jego są powikłane jako latorośli. **18** Kości jego jako traby miedziane; gnaty jego jako drag żelazny. **19** On jest przednieszym z uczynków Bożych; który go uczynił, sam nań natrzeć może mieczem swoim. **20** Jemuź pastwę góry przynoszą, a wszystek zwierz polny tam igra. **21** Pod cienistem drzewem lega w skrytościach trzciny i błota. **22** Okrywają go drzewa cieniste cieniem swoim, a ogarniają go wierzby nad potokami. **23** Oto zatrzymuje strumień, że się nie spiesz; tuszy sobie, iż Jordan wypije gębę swoją. **24** Azali go kto przed oczyma jego ukąpi? albo powrozy przeciągnie przez nozdrze jego?

41 Wyciagnesże wędę wieloryba? albo sznurem utopionym w języku jego? **2** Izali zawleczesz kolce przez nozdrza jego? albo hakiem przekoleszli czeluśc jego? **3** Izalić się będzie wiele modlił, albo z tobą łagodnie mówić będzie? **4** Izali uczyni przymierze z tobą, a przyjmiesz go za sługę wiecznego? **5** Izali z nim będziesz igrą jako z ptaszkiem, a uwiążesz go działkom twoim? **6** Sprawże sobie nad nim towarzystwo uczętę, a podziela go między kupców? **7** Izali zawadzisz hakami za skórę jego, a widelcami rybackimi za głowę jego? **8** Połów tylko nań rękę twą, ślibując, że nie wspomnisz więcej na bitwę. **9** Oto nadzieję ułowienia jego omylna jest; izali i wejrzawszy nań człowiek nie upada? **10** Niemasz tak śmialego, aby go obudził; owszem który się stawi przed twarzą moją? **11** Któż mi co dał, abym mu oddał? cokolwiek jest pod wszystkiem niebem, moje jest. **12** Nie zamilczę członków jego, ani silnej mocy jego, a grzecznego kształtu jego. **13** Któż odkryje wierzch odzienia jego? z dwoistemi wędzidłami swemi który przystąpi do niego? **14** Wrota gęby jego który otworzy? bo strach około zębów jego. **15** Łuski jego mocne jako tarcze, bardzo ściśle spojone. **16** Jedna z drugą tak spojona, że wiatr nie wchodzi między nie. **17** Jedna do drugiej przylgnęła, ujęły się, a nie dzieli się. **18** Kichanie jego czyni blask, a oczy jego są jako powieki dorzoy. **19** Z ust jego lampy wychodzą, a iskry ogniste

wyrywają się. **20** Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako z garnca wrzącego, albo kotła. **21** Dech jego węgle rozpala, a płomień z ust jego wychodzi. **22** W szyi jego przemieszkuje moc, a bolesć przed nim ucieka. **23** Sztuki ciała jego społy się, całowite są w nim, że się nie porusza. **24** Serce jego twardo jako kamień, tak twarde, jako sztuka spodniego kamienia młyńskiego. **25** Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się. **26** Miecz, który go sięga, nie ostoi się, ani drzewce, ani strzała, ani pancerz. **27** Żelazo poczyta sobie za plewę, a miedź za drzewo zbótwałe. **28** Nie upłoszy go strzała, a jako źdóżło są u niego kamienie z procy. **29** Strzelbę sobie poczyta jako stłomę, a pośmiewia się z szermowania włócznią. **30** Pod nim są ostre skorupy; ściele sobie na rzeczach ostrych jako na blocie. **31** Czyni, że wre głębokość jako garniec, a że się maci morze jako w mózgierzu. **32** Za sobą jasną ścieszkę czyni, tak, że się zdaje, iż przepaść ma siwiznę. **33** Niemasz na ziemi równego mu, który tak stworzony jest, że się niczego nie boi. **34** Wszelką rzeczą wysoką lekce waży; on jest królem nad wszystkimi srogimi zwierzętami.

42 Tedy odpowiedział Ijob Panu, i rzekł: **2** Wiem, że wszystko możesz, i nie może być zahamowany zamysł twój. **3** Któż jest ten, pytasz, który zaciemnia radę Bożą nieumiejętnie? Dlatego przyznaję, żem nie zrozumiał; dziwniejsze są te rzeczy, niżbym je mógł pojąć i zrozumieć. **4** Wysłuchajże, proszę, gdybym mówił; a gdy się będę pytał, oznajmijże mi. **5** Przedtem tylko ucho słyszało o tobie; ale teraz oko moje widzi cię. **6** Przetoż żałuję i pokutuję w prochu i w popiele. **7** A gdy odmówił Pan te słowa do Ijoba, rzekł Pan do Elifasa Temańczyka: Rozpalili się gniew mój przeciw tobie, i przeciw dwóm przyjaciolom twoim, żeście o mnie nie mówili tak przystojnie, jako Ijob, sluga mój. **8** Przetoż teraz, weźmijcie sobie siedm cielców, i siedm baranów, a idźcie do slugi mego Ijoba, i ofiarujcie całopalenie za sie; a Ijob, sluga mój, niech się modli za wasi; bo oblicze jego przyjmę, abym nie uczynił z wasi według głupstwa waszego; boście nie mówili tak przystojnie o mnie, jako Ijob, sluga mój. **9** A tak odeszli Elifas Temańczyk, i Bildad Suhitczyk, i Sofar Naanatczyk, i uczynili, jako im rozkazał Pan; i przyjął Pan oblicze Ijobowe. **10** Zatem Pan przywrócił to, co było pobrane Ijobowi, gdy się modlił za przyjaciół swoich; i rozmnożył Pan wszystko, cokolwiek miał Ijob, w dwójnasób. **11** Zeszli się tedy do niego wszyscy bracia jego, i wszyscy siostry jego, i inni wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego, a żałując go cieszyli go z strony wszystkiego złego, które był Pan nań przywiódł; i dał mu każdy z nich upominek jeden, i każdy nausznicę złotą jedne. **12** A tak Pan błogosławił ostatnim czasom Ijobowym, więcej niż początkiem jego. Bo miał czternaście tysięcy owiec, i sześć tysięcy wielblądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic. **13** Miał też siedm synów, i trzy córki. **14** I dał imię pierwszej Jemina, a imię drugiej Kietzyja, a imię trzeciej Kierenhappuch. **15** A nie znajdowały się niewiasty tak piękne, jako córki Ijobowe, we wszystkiej onej ziemi; i dał im ojciec ich dziedzictwo między braćmi ich. **16** Potem Ijob żył sto i czterdzieści lat, i oglądał synów swych, i synów synów swoich, aż do czwartego pokolenia. **17** A umarł Ijob, będąc starym i dni sytym.

Psalmów

1 Błogosławiony mąż, który nie chodzi w radzie niepobożnych, a na drodze grzesznych nie stoi, i na stolicy naśniewców nie siedzi; **2** Ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie jego rozmyśla we dnie i w nocy. **3** Albowiem będzie jako drzewo nad strumieniem wód w sadzone, które owoc swój wydaje czasu swego, a liść jego nie opada; i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się. **4** Lecz nie tak niepobożni; ale są jako plewa, która, wiatr rozmiata. **5** Przetoż się niepobożni na sądzie nie ostoja, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. **6** Albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych; ale droga niepobożnych zginie.

2 Przecze się poganie buntują, a narody przemyślają próżne rzeczy? **2** Schodzą się królowe ziemszc, a książęta radzą spolem przeciwko Panu, i przeciw pomazańcowi jego, mówiąc: **3** Potargajmy związki ich, a odrzuśmy od siebie powrozy ich. **4** Ale ten, który mieszka w niebie, śmieje się; Pan szdzi z nich. **5** Tedy będzie mówił do nich w popędliwości swojej, a w gniewie swoim przestraszy ich, **6** Mówiąc: Jamci postanowił króla mojego nad Syonem, górami świętą moją. **7** Opowiem ten dekret: Pan rzekł do mnie: Syn mój jesteś ty, Jam ciebie dziś spłodził. **8** Żądaj odemnie, a dam ci narody dziedzictwo twoje; a osiadłość twoję, granice ziemi. **9** Potrzesz ich laską żelazną, a jako naczynie zdruńskie pokruszysz ich. **10** Terazże tedy zrozumiecie, królowie, nauczcie się sędziowie ziemi! **11** Służcie Panu w bojaźni, a rozradujcie się ze drżeniem. **12** Pocałujcie syna, by się snać nie rozgniewał, i zginęlibyście w drodze, gdyby się najmniej zapaliła popędliwość jego. Błogosławieni wszyscy, którzy w nim ufają.

3 Psalm Dawidowy, gdy uciekał przed Absalomem, synem swoim. Panie, jako się namnożyło nieprzyjaciół moich! wiele ich powstaje przeciwko mnie. **2** Wiele ich mówią o duszy mojej: Niemać ten ratunek od Boga. (Sela) **3** Ale ty, Panie! jesteś tarczą moją, chwałą moją, i wywyższającym głowę moją. **4** Głosem swym woałem po Pana, a wysłuchał mię z góry świętą swojej. (Sela) **5** Jam się ukladł, i zasnął, a ocuciłem się; bo mię Pan podpierał. **6** Nie uleknię się wielu tysięcy ludu, którzy się na mię zewsząd zasadzili. **7** Powstań, Panie! wybaw mię, Boże mój! albowiem ty uderzył w lice wszystkich nieprzyjaciół moich, z zęby niezbożników pokruszyłeś. **8** Od Panać jest wybawienie, a nad ludem twoim błogosławieństwo twoje. (Sela)

4 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot psalm Dawidowy. Wysłuchaj mię, gdy cię wzywam, Boże sprawiedliwości mojej! któryś mi sprawił przestrzenieństwo w uciśnieniu; zmiluj się nademna, a wysłuchaj modlitwę moją. **2** Synowie ludzcy, i dokądże chwałę moją lzyć będziecie, milując próżności, a szukając kłamstwa? (Sela) **3** Wiedzieć, żeć Pan odłączył sobie pobożnego; wysłucha Pan, gdy zawałam do niego. **4** Lękajcie się, a nie grzeszcie; rozmyślacie w sercach swych, na łóżach waszych, a umilkniecie. (Sela) **5** Ofiarujcie ofiary sprawiedliwości, a ufajcie w Panu. **6** Wieleć ich mówią: Któz nam da oglądać dobrą? Ale ty, Panie! podnieś nad nami światłość oblicza twoego. **7** I sposobisz większą radość w sercu mojem, niż oni miewają, gdy się im zboża ich i wina ich obficie zrodzą. **8** W pokoju się i położę i zasnę, bo ty sam, Panie czynisz, że bezpiecznie mieszkam.

5 Przedniejszemu śpiewakowi na Nechylot psalm Dawidowy. Przymij, Panie! w uszy swe słowa moje, i wyrozumij dolegliwości moje. **2** Słuchaj pilnie głosu wołania mego; królu mój, i Boże mój! boć się modlę tobie. **3** Panie! rano usłysz głos mój; ranoć przedłożę modlitwę moją, i będę wyglądał pomocy. **4** Albowiem ty,

o Boże! nie kochasz się w nieprawości, a nie zmieszka z tobą złośnik. **5** Nieostoją się szaleni przed oczyma twemi: ty masz w nienawiści wszystkich, którzy broją nieprawości. **6** Wyglubisz tych, którzy mówią kłamstwo; mżem krwawym i zdradliwym brzodzi się Pan. **7** Ale ja w obfitości milosierdzia twoego wnijdę do domu twoego, a poklonię się w kościele twoim świętym, w bojaźni twojej. **8** Panie! prowadź mię w sprawiedliwości twojej dla nieprzyjaciół moich, a wyprostuj przed obliczem mojem drogę twoję. **9** Bo niemasz nic szczerego w ustach ich; wnętrzności ich złośliwe, gardło ich jako grób otwarty, językim swym pochlebiają. **10** Spustosz ich, o Boże! Niech upadną od rad swoich; dla wielkości przestępstwa ich rozpedź ich, ponieważ są odpornymi tobie. **11** A niechaj się rozwesela wszyscy, co ufają w tobie; na wieki niech wykrzykuja, gdyż ich ty szczyći będziesz, i rozradzą się w tobie, którzy milują imię twoje. **12** Albowiem ty, Panie! sprawiedliwemu błogosławić będziesz, a zastawisz go, jako tarczą, dobroliwością twoją.

6 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot i Seminit psalm Dawidowy. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mię, a w gniewie twoim nie karz mię. **2** Zmiluj się nademna, Panie! bomci mdły; uzdrów mię, Panie! boć się strożysły kości moje, **3** I dusza moja bardzo jest zatwożona; ale ty, Panie! pokażę? **4** Nawróć się, Panie! wyrwij duszę moje; wybaw mię dla milosierdzia twoego; **5** Albowiem w śmierci niemasz pamiątki o tobie, a w grobie który cie wyznawać będzie? (Sheol h7585) **6** Spracowałem się od wzduchania mego; opływa na każdą noc pościel moja, a łóże moje mokre jest od lez. **7** Zaćmiło się dla gniewu oko moje, a zstarzała się twarz moja dla wszystkich nieprzyjaciół moich. **8** Odstępcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość; albowiem Pan usłyszał głos placzu mojego. **9** Usłyszał Pan prośbę mojego; Pan modlitwę moją przyjął. **10** Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi; niech tył podadzą, a niech przedko poħaġbieni będą.

7 Syggajon Dawidowe, które śpiewał Panu dla słów Chusy, syna Jemini. Panie, Boże mój! w tobie ufam; wybawę mię od wszystkich prześladówców moich, i wyczwól mnie; **2** By snać duszy mojej nie porwał jako lew, a nie rozszarpał, gdyby nie było, który ją wybałwił. **3** Panie, Boże mój! jeżlim to uczyni, a jeżli jest nieprawość w rękach moich; **4** Jeżlim złe oddał temu, który ze mną w pokoju mieszkował; jeżlim nie wyrwał tego, który mię dręczył bez przyczyny. **5** Niechajże prześladuje nieprzyjaciół duszę moję, a niechaj pochwyci, i podepcze na ziemi żywot mój, a sławę moją niech zagrzejebie w proch. (Sela) **6** Powstańże, Panie! w popędliwości twojej, podnieś się przeciwko wściekłości nieprzyjaciół moich, oculi się, a obróć się ku mnie; boś ty sąd postanowił; **7** Tedy się do ciebie zbieży zgromadzenie narodów; da nich tedy usiądż na wysokość. **8** Pan będzie sędzią narodów. Osądźże mię, Panie! według sprawiedliwości mojej, i według niewinności mojej, która jest przy mnie. **9** Niechże, proszę, ustanie złość niepobożnych, a umocnij sprawiedliwego, który doświadczasz serc i wnętrzności, o Boże sprawiedliwy! **10** Bóg jest tarczą moją, który wybawia ludzi serca szczerego. **11** Bóg jest sędzią sprawiedliwym; Bóg obrusza się co dzień na niezbożnego. **12** Jeżeli się nie nawróci, naostrzy miecz swój; łuk swój wyciągnął, i nagotował go. **13** Zgotował nań broń śmiertelną, a strzały swoje na prześladowników przyprawił. **14** Oto rodzi nieprawość, bo począł bolesć; ale porodzi kłamstwo. **15** Kopał dół, i wykopał go; ale wpadnie w dół, który sam uczynił. **16** Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzch głowy jego nieprawość jego spadnie. **17** Będę wysławiał Pana według sprawiedliwości jego, a będę śpiewał imieniowi Pana najwyższego.

8 Przedniejszemu śpiewakowi na Gittę psalm Dawidowy. Panie, Panie nasz! jakoż zacne jest imię twoje po wszystkiej ziemi! któryś wyniósł chwałę twoję nad niebiosa. 2 Z ust niemowląt i ssących ugruntował moc twą dla nieprzyjaciół twoich, abyś wyniszczył nieprzyjaciela i tego, który się mści. 3 Gdy się przypatruję niebiosom twoim, dziełu palców twoich, miesiącowi i gwiazdom, któreś wystawił, 4 Tedy mówię: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? albo Syn człowieczy, iż go nawiedzasz? 5 Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go. 6 Daleś mu opanować sprawy rąk twoich, wszystko poddał pod nogi jego. 7 Owce i woły wszystkie, nadto i zwierzęta polne. 8 Państwo niebieskie, i ryby morskie, i cokolwiek chodzi po ściszkach morskich. 9 Panie, Panie nasz! jako zacne jest imię twoje po wszystkiej ziemi!

9 Przedniejszemu śpiewakowi, na Halmutlabben pieśń Dawidowa. Będę wysławiał Pana ze wszystkiego serca mego; opowiadając będę wszelki cuda twoje. 2 Rzaweszę się, i rozraduję się w tobie; będę śpiewał imieniowi twemu, o Najwyższego! 3 Ze się obrócili nieprzyjaciele moi na wstecze: upadli i poginęli od obliczności twojej. 4 Boś ty odprawił sąd mój, i sprawę moją; zasiadłeś na stolicy, Sędzią sprawiedliwy. 5 Rozgromiłeś pogan, zatraciełeś złośnika, imię ich wyglądzieś na wieki wieczne. 6 O nieprzyjacielu! ażaz wykonane są spustoszenia twoje na wieczność? Poburzyłeś miasta? i wszem ich samych pamiątkę zginęła z niemi. 7 Ale Pan na wieki trwa; zgłotował stolicę swoją na sąd. 8 On będzie sądził okrąg ziemi w sprawiedliwości, i odsędzi narody w prawości. 9 I będzie Pan ucieczką ubogiemu, ucieczką czasu ucisku. 10 I będą ufać w tobie, którzy znają imię twoje; albowiem nie opuszczasz tych, Panie! którzy cię szukają. 11 Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syonie; opowiadajcie między narodami sprawy jego. 12 Boć on szuka krwi, i mają w pamięci, a nie zapomina wołania utrapiionych. 13 Zmilut się nademna, Panie! obacz utratienie moje od tych, którzy mię mają w nienawiści, ty, co mię wyrywasz z bram śmierci. 14 Abym opowiała wszelkie chwaly twoje w bramach córki Syońskiej, weselsing się w zbawieniu twojem. 15 Zanurzeni są poganie w dole, który uczynili; w sieci, którą skrycie zastawili, uwiązła nogi ich. 16 Oznajmil się Pan, gdy uczynił sąd; w sprawie rąk swoich się złośnik usidlil. Rzecz godna rozmyślenia! (Selą) 17 Niepobożni się obróć do piekła, wszystkie narody, które zapominają Boga. (*Sheol h7585*) 18 Bo nie będzie na wieki zapamiętyany ubogi; oczekiwanie nędznych nie zginie na wieki. 19 Powstańce, Panie! niech się nie zmienia śmiertelny człowiek; a niech narody osądzone będą przed tobą. 20 Panie! puść na nie strach, aby poznali narody, iż są ludźmi śmiertelnymi. (Selą)

10 Panie! przczče stoisz z daleka? przczče się ukrywasz czasu ucisku? 2 Złośnik z hardości prześladuje ubogiego; niechaję będą uchwyjeni w chytrzych zamysłach, które zamyslają. 3 Bo się chlubi niezbożnik w poządliwościach duszy swojej, a łakomy błogosławi sobie a drażni Pana. 4 Niepobożny dla psychy, którą po sobie pokazuje, nie pyta się o Boga; wszystka myśl jego, że niemasz Boga. 5 Darzą mu się drogi jego na każdy czas; dalekie są sady twoje od niego; sapa przeciwko wszystkim nieprzyjaciolom swym. 6 Mówią w sercu swem: Nie będę wzruszony od narodu do narodu; bo się nie boję złego. 7 Usta jego pełne są złorzeczeństwa, i chytroci, i zdrady; pod językiem jego uprzyskrzenie i nieprawość. 8 Siedzi, czyhając we wsiach, w skrytościach zabija niewinnego; oczy jego upatrują ubogiego. 9 Czyha w skrytem miejscu, jako lew w jame swojej; dybie jakoby uchwycił ubogiego, ułapiwszy go ciągnie do sieci swojej. 10 Przypada, przytula się, i rzucią się mocą swoją na wiele ubogich. 11 Mówią w sercu swem: Zapomnali cię Bóg;

zakrył oblicze swoje, nie ujrzy na wieki. 12 Powstańce, Panie Boże! podnieś rękę twoję; nie zapominaję ubogich. 13 Przczče niezbożnik drażni Boga, mówiąc w sercu swem: Nie będziesz się o tem pytał? 14 Ale ty widzisz ucisk, i krzywdę upatrujesz, abyś im odpłacił ręką twoją; na ciebieć się spuścił ubogi, tyś jest pomocnikiem sierocie. 15 Potrzycz ramię niepobożnego i złośnika, dowiaduj się o jego niezbożności, aż go nie stanie. 16 Pan jest królem na wieki wieczne; ale narody zginą z ziemi jego. 17 Żądości pokornych wysłuchiwasz, Panie! utwierdzasz serca ich, nachylasz ku nim ucha twojego. 18 Abyś sąd uczynił sierocie i chudzinie, aby go więcej nie trąpił człowiek śmiertelny na ziemi.

11 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. W Panu ja ufam. Jakoż tedy mówicie duszy mojej: Ulatuj jako ptak z góry swojej? 2 Bo oto niepobożni naciągają luk, przykładają strzałę swą na cięciwę, aby strzelali w ciemności na uprzemjnych sercem. 3 Ale zamysły ich będą skażone; bo sprawiedliwy coż uczynił? 4 Pan jest w kościele świętym swoim, stolica Państwa jest na niebie; oczy jego upatrują, powieki jego doświadczają synów ludzkich. 5 Pan doświadcza sprawiedliwego; ale niepobożnego i milującego nieprawość ma w nienawiści dusza jego. 6 Wyleje jako deszcz na niepobożnych sidła, ogień i siarkę, a wicher będzie częstką kielicha ich. 7 Bo sprawiedliwy Pan, sprawiedliwość miluje, na szczerego patrzą oczy jego.

12 Przedniejszemu śpiewakowi Seminit, pieśń Dawidowa. Ratuj, Panie! boć już niestaje miłosiernego, a wyginięły uprzemj z synów ludzkich. 2 Każdy mówi klamstwo z bliżnim swoim: usły pochlebnemi, dwojakiem sercem mówią. 3 Niechaję Pan wyraci wszelkie wargi pochlebne, i język mówiący rzeczy wyniosłe. 4 Którzy mówią: Językiem naszym przewiedziemy, wargi nasze za nami są, który jest panem naszym? 5 Dla zniszczenia ubogich, i dla wołania nędznych teraz powstanę, mówi Pan; postawię w bezpieczeństwie tego, na którego sidła stawiają. 6 Słowa Państwa są słowa czyste, jako srebro wypląwione w piecu glinianym, siedm kroć przelewane. 7 Ty, Panie! zachowaj ich; strzeż ich od rodzaju tego aż na wieki. 8 Ze wszystkich stron niepobożni krażą, gdy wywyższeni bywają najpodlejsi między synami ludzkimi.

13 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa. Dokądże Panie? Zapomnisz mię na wieki? dokądże ukrywać będziesz oblicza twoego przedemną? 2 Dokądże się będę radził w duszy swojej, a trąpił w sercu mojem przez cały dzień? Dokądże się będzie wywyższał nieprzyjaciel mój nademną? 3 Wejrzyjże, wysłuchaj mię, Panie, Boże moj! oświeć oczy me, bym snać nie zasnął w śmierci; 4 By snać nie rzekł nieprzyjaciel mój: Przemogłem go; ażeby się nieprzyjaciele moi nie rodowali, gdybym się zachwiały. 5 Ale ja w miłosierdziu twojem ufam: rozraduję się serce moje w zbawieniu twojem; 6 będę śpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego.

14 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Głupi rzek w sercu swojem: Niemasz Boga. Pop sowali się, obrzydliwymi się stali w zabawach swoich: niemasz, kiedy czyni dobrze. 2 Pan z niebios spojrzał na synów ludzkich, aby obaczył, byliby kto rozumny i szukający Boga. 3 Aleć wszyscy odstąpili, jednakże się nieużytecznymi stali; niemasz, kiedy czyni dobrze, niemasz i jednego. 4 Azaż nie wiedzą wszyscy czynicie nieprawości, że pożerają lud mój, jako więc chleb jedzą? ale Pana nie wzywają. 5 Tam się bardzo ulękna, gdyż Bóg jest przy narodzie sprawiedliwego. 6 Hańbicie radę ubogiego; ale Pan jest nadzieję jego. 7 Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdyż zasię

wyprowadzi Pan z więzienia lud swój; rozraduje się Jakób, a Izrael się rozweseli.

15 Pieśń Dawidowa. Panie! który będzie przebywał w przybytku twoim? Któz będzie mieszkał na świętej górze twojej? 2 Ten, który chodzi w niewinności, i czyni sprawiedliwość, a mówi prawdę w sercu swojem; 3 Który nie obmawia językiem swoim, nic złego nie czyni bliźnięmu swemu, ani żelzyości kładzie na bliźniego swego. 4 Przed którego oczyma wzgardzony jest niezbożnik, ale tych, którzy się boją Pana, ma w uczciwości; który, choć przysięże z szkodą swoja, nie odmienia; 5 Który pieniędzy swych nie daje na lichwę, i darów przeciwko niewinnym nie przyjmuje. Kto to czyni, nie zachwieje się na wieki.

16 Złota pieśń Dawidowa. 2 Strzeż mnie, o Boże! bo w tobie ufam. Rzecz, duszo moja! Panu: Tyś Pan mój, a dobroć moja nic ci nie pomoże. 3 Ale świętym, którzy są na ziemi, i zacnym, w których wszystko kochanie moje. 4 Rozmnoż się bolesći tych, którzy się za cudzym bogiem kwapią; nie ukuszę ze krwi mokrych ofiar ich, ani wezmę imion ich w usta moje. 5 Pan jest częstką dziedzictwa mego, i kielicha mego, ty zatrzymujesz los mój. 6 Sznury mi przypadły na miejscach wesołych, a dziedzictwo wdzięczne przyszło na mnie. 7 Będę błogosławiał Pana, który mi dał radę, gdyż i w nocy ćwiczą mnie nerki moje. 8 Stawałem Pana zawsze przed oczyma swemi; a iż on jest po prawicy mojej, nie będę wzruszony. 9 Przetoż uweseliło się serce moje, a rozradowała się chwała moja; dottego ciało moje mieszkać będzie bezpiecznie. 10 Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie, ani dopuścisz świętemu twemu oglądą skażenia. (Sheol h7585) 11 Oznajmisi mi drogę żywą; obfitość wesela jest przed obliczem twojego, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki.

17 Modlitwa Dawidowa. Wysłuchaj, Panie! sprawiedliwość moje; miej wzglad na wołanie moje; przyjmij w uszy modlitwę moju, którą czynię usty nieobłudnemi. 2 Od obliczności twojej sąd mój niech wynijdzie; oczy twoje niech patrzą na uprzemiość. 3 Doświadczyleś serca mego, nawiedzileś je w nocy; doświadczyleś mię ogniem, aleś nic nie znalazł; myśli moje nie uprzedzają ust moich. 4 Co się tknie spraw ludzkich według słowa ust twoich, chroniłem się drogi okrutnika. 5 Zatrzymuj kroki moje na drogach tych, aby się nie chwiały nogi moje. 6 Ja cię wzywam, bo mię wysłuchiwasz, Boże! Nakłoi ucha twoego ku mnie, wysłuchaj słowa moje. 7 Okaz milosierdzie twoje, ty, który ochraniasz ufających w tobie od tych, którzy powstawają przeciwko prawicy twojej. 8 Strzeż mię jako zrenicy oka; pod cieniem skrzydeł dwóch ukryj mię. 9 Przed twarzą niepobożnych, którzy mię niszczą, przed nieprzyjaciółmi duszy mojej, którzy mię ogarnęli. 10 Tukiem swoim okryli się; hardzie mówią usty swemi. 11 Gdziekolwiek idziemy, obtoczyli nas; oczy swe nasadzili, aby nas potracili ku ziemi. 12 Każdy z nich podobien jest lwowi pragnącemu łupu, i lwiąciu siedzącemu w jamie. 13 Powstańże, Panie! przed twarzą jego, potrąć go, wyrwij duszę moję od niezbożnego mieczem twoim. 14 Wynwij mię od ludzi ręką twoją, o Panie! od ludzi tego świata, których dział jest w tym żywiole, a których brzuch z szpiżarni twojej napełniasz, skąd nasyceni bywają, i synowie ich, a zostawiają ostatki swoje dzieciom swoim. 15 Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze twoje; gdy się ocucę, naszycony będę obrażem obliczności twojej.

18 Przednieszemu śpiewakowi pieśń Dawida, slugi Pańskiego, który mówił do Pana słowa tej pieśni onego dnia, gdy go Pan wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego, i z ręki Saulowej; i rzekł: Rozmiluję się ciebie, Panie, mocy moja! 2 Pan opoka moją, twierdzą moją, i wybawicielem moim; Bóg mój skała moja,

w nim będę ufał; tarcza moja, i róg zbawienia mego, ucieczka moja. 3 Wzywałem Pana chwalebego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony. 4 Ogarnęły mię były bolesći śmierci, a potok niepobożnych zatrwożyły mię. 5 Bolesći grobu ogarnęły mię były, zachwyciły mię siedla śmierci. (Sheol h7585) 6 W utrapieniu mojem wzywałem Pana, i wołałem do Boga mego; wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przed oblicznością jego przyszło do uszów jego. 7 Tedy się ziemia wzruszyła i zadrżała, a fundamenty góra zatrząsnęły się, i wzruszyły się od gniewu jego. 8 Występował dym z nozdrzy jego, węgle się rozpalili od niego. 9 Naklonił niebios, i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego. 10 A wsiadłszy na Cheruba, latał; latał na skrzydłach wiatrowych. 11 Uczynił sobie z ciemności ukrycie,około siebie namot swój z ciemnych wód, i z gęstych obłoków. 12 Od blasku przed nim rozeszły się obłoki jego, grad i węgle ogniste. 13 I zagrzmiał na niebie Pan, a Najwyższy wydał głos swój, grad i węgle ogniste. 14 Wypuścił strzały swe, i rozproszył ich, a błyskawicami gestem rozgromił ich. 15 I okazały się głębokości wód, a odkryte są grunty świata na fukanie twoje, Panie! i na tchnienie wiatru nozdrzy twoich. 16 Posławszy z wysokością zachwycił mię; wyciągnął mię z wód wielkich. 17 Wyrwał mię od mocnego nieprzyjaciela mego, i od tych, którzy mnie mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię. 18 Upredzili mnie byli w dzień utrapienia mego; ale Pan był podporą moją. 19 Wywrócił mię na przestrzeńtwo; wyrwał mię, iż mię umiłował. 20 Nagrodził mi Pan według sprawiedliwości mojej; według czystości rąk moich oddał mi. 21 Bom strzegł dróg Pańskich, anim odstąpił niezbożnie od Boga mego. 22 Bom miał wszystkie sądy jego przed oczyma memi, a ustaw jego nie odrzucałem od siebie. 23 Owszem, byłem szczerym przed nim, a strzegłem się od nieprawości mojej. 24 Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich, która była przed oczyma jego. 25 Ty, Panie! z miłościem miłośnimię się obejdzieś, a z mężem szczerym szczerze sobie postapisz. 26 Z uprzejmym uprzemio się obejdzieś, a z przewrotnym przewrotnie sobie postapisz; 27 Albowiem ty lud utrapiony wybawisz, a oczy winiosłe poniżysz. 28 Ty zaiste rozwiecisz pochodnię moję; Pan, Bóg mój, oświeci ciemności moje. 29 Gdyż z tobą przebilem się przez wojsko, a z Bogiem moim przeskoczyłem mur. 30 Droga Boża doskonała jest; słowo Pańskie jest ogniem wypławione. Tarczą jest wszystkich, którzy w nim ufają. 31 Bo który jest Bóg, oprócz Pana? a kto opoką, oprócz Boga naszego? 32 On jest Bogiem, który mię opasuje mocą, a czyni prostą drogę moję. 33 Krzepi nogi moje jako jelenie, a na wysokich miejscach moich stawia mię. 34 Ćwiczy ręce moje do boju, tak, iż kruszę łuk miedziany ramionami swemi. 35 Daleś mi też tarcza zbawienia twoego, a prawica twoja podpiądra mię, i dobratliwość twoja uwielmożyła mię. 36 Rozszerzyłeś kroki moje podernama, tak, że się nie zachwiały golenie moje. 37 Gonitem nieprzyjaciół moich, a doścignałem ich: i nie wróciłem się, ażem ich wytracił. 38 Poraziłem ich tak, iż nie mogli powstać; upadli pod nogi moje. 39 Tyś mię opasał mocą ku bitwie; powstawających przeciwko mnie obaliłeś pod mię. 40 Podaleś mi tył nieprzyjaciół moich, abym tych, którzy mię nienawidzą, wykorzenił. 41 Wołać, ale nie był, ktoby ich wybawił; do Pana, ale ich nie wysłuchał. 42 I potarłem ich, jako proch od wiatru; jako błoto na ulicach podeptałem ich. 43 Wyrwałeś mię od zwad ludzkich, a postawiłeś mię głową, narodom; lud, któregoż nie znał, służył mi. 44 Skoro usłyszeli, byli mi połuszni; cudzoziemcy obłudnie mi się poddawali. 45 Cudzoziemcy opadli, a drżeli w zamknieniach swoich. 46 Żyje Pan, błogosławiona opoka moja; przetoż niech będzie wywyższony Bóg zbawienia mego. 47 Bóg jest, który mi zleca pomsty, i podbiija mi narody. 48 Tyś wybawiciel mój od nieprzyjaciół moich; tyś

mię nad powstającymi przeciwko mnie wywyższył; od męża drapieżnego wyrwałeś mię. 49 Przetoż cię, Panie! będę wyznawał między narodami, a będę śpiewał imieniu twemu. 50 Bo zacznie wybawił króla swego, a czynisz milosierdzie pomazanówemu swemu Dawidowi, i nasieniu jego, aż na wieki.

19 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje. 2 Dzień dnia podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętności, 3 Niemasz języka ani mowy, gdzieby głosu ich słyszać nie było. 4 Na wszystkę ziemię wyszedł porządek ich, a na kończyny okręgu ziemi słowa ich; słońcu na nich namiot wystawił. 5 A to jako oblubieniec wychodzi z łóżnicy swojej; raduje się jako olbrzym, który ma bieżeć w drogę. 6 Wychodzi od kończyn niebios, a obchodzi je aż do kończyn ich, a niemasz nic, aby się mogło ukryć przed gorącem jego. 7 Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę; świadectwo Państkie wierne, dawające majdroszć nieumiejemtnemu. 8 Przykazania Państkie są prawe, uвесelające serce; przykazanie Państkie czyste, oświecające oczy. 9 Bojaźń Państwa czysta, trwająca na wieki; sądy Państkie są prawdziwe, a przytem i sprawiedliwe; 10 Poządliwsze nad złoto, i nad wiele najwyborniejszego złota, i słodsze nad miód i nad pastr miodowy. 11 Śluga też twój bywa oświecony przez nie; a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką. 12 Ale występkę który zrozumie? od tajemnych występów oczyść mię. 13 I od swawolnych zachowaj sługę twoego, aby nie panowali nademna; tedy doskonałym będę, a będę oczyszczony od przestępstwa wielkiego. 14 Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, skoła moja, i odkupicielu moj!

20 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Niech cię Pan wysłucha w dzień utrapienia; niech cię wywyższy imię Boga Jakóbowego. 2 Niech ci ześnie ratunek z świątynicy, a z Syonu niech cię podeprze. 3 Niech wspomni na wszystkie ofiary twoje, a całopalenia twoje niech w popiół obróci. (Sela) 4 Niech ci da wszystko według serca twoego, a wszelką radę twoję niech wypełni. 5 Rozweselmy się w wybawieniu twojem, a w imieniu Boga naszego choragiem podniemy; niech wypełni Pan wszystkie prośby twoje. 6 Terazemy poznali, iż Pan wybawił pomazańca swego, a iż go wysłuchał z nieba swego świętego przez zbawienią moc prawicy swojej. 7 Jedni w wozach, a drudzy w koniach ufają; ale my na imię Pana, Boga naszego, wspominamy. 8 Oni polegli i upadli, a myśmy powstały, i ostoiśmy się. 9 Panie! ty nas zachowaj, a król nas niech wysłucha w dzień wołania naszego.

21 Przednieszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa. Panie! w mocy twojej raduje się król, a w zbawieniu twojem wielce się weseli. 2 Dalej mu żarłość serca jego, a prośby ust jego nie odmówisz mu. (Sela) 3 Albowiem go uprzedził błogosławieństwo hojnemi; włożyłeś na głowę jego koronę ze złota szczerzego. 4 Prosił cię o żywot, a dałeś mu przedłużenie dni na wieki wieków. 5 Wielka jest chwała jego w zbawieniu twojem; chwałą i zacnością przyzdrożałeś go; 6 Bożego wystawił na rozmaite błogosławieństwo aż na wieki; rozweselisz go weselem oblicza twoego. 7 Gdyż król nadzieje ma w Panu, a z milosierdzia Najwyższego nie będzie poruszony. 8 Znajdzie ręka twoja wszystkich nieprzyjaciół twoich, prawica twoja dosięże wszystkich, co cię w nienawiści mają. 9 Uczynisz ich jako piec ognisty czasu gniewu twoego; Pan w popędliwości swojej wytraci ich, a ogień ich pożre. 10 Plemię ich z ziemi wygubisz, a nasienie ich z synów ludzkich. 11 Albowiem chyahali na twoje złe; zmyślały radę, której dowieść nie mogli. 12 Przetoż wystawisz ich za cel; cięciwę twą wyciągniesz przeciwko

twarzy ich. 13 Podnieś się, Panie! w mocy twojej, tedy będziemy śpiewać i wysławiać możność twoję.

22 Przednieszemu śpiewakowi na czas poranny psalm Dawidowy. Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? oddalałeś się od wybawienia mego, od słów ryku mego. 2 Boże mój! wołam we dnie, a nie ozywasz mi się; i w nocy, a nie mogę się uspokoić. 3 Aleś ty Święty, mieszkający w chwałach Izraelskich. 4 W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi; nadzieję mieli, a wybawileś ich. 5 Do ciebie wołali, a wybawieni są; w tobie nadzieję mieli, a nie byli poħaribieni. 6 Aleim ja robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie, i wzgad poospółstwa. 7 Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą, ze mnie; wykrzywiają gębę, chwieją głową, mówiąc: 8 Spuścił się na Pana, niechże go wywirze; niech go wybawi, poważając się w nim kocha. 9 Aleś ty jest, któryś mię wywiódł z żywota, czyniąc mi dobrą nadzieję jeszcze u piersi matki mojej. 10 Na tobie spolegam od narodzenia swego; z żywota matki mojej ty Bogiem moim. 11 Nie oddalałeś się odemnie; albowiem utrapienie bliskie jest, a niemasz, aby ratować. 12 Obtoczyło mię mnóstwo cielców; byki z Basan obległy mnie. 13 Otworzyły na mnie gębe swą, jako lew szarpający i ryczący. 14 Rozplynałem się jako woda, a rozstały się wszystkie kości moje; stało się serce moje jako wosk, zstopniało w pośród wnętrzności moich. 15 Wyschła jako skorupa moc moja, a język moj przesywał do podniebienia mego; nawet w prochu śmierci polożyleś mię. 16 Albowiem psi myę obskoczyły, gromada złosników obiegła mnie; przeboldi ręce moje i nogi moje. 17 Zliczyłbym wszystkie kości moje; lecz oni na mnie patrząc, przypatrują mi się. 18 Rozdzieliли odzienie moje między siebie, a o szaty moje los miotali. 19 Ale ty, Panie! nie oddalaj się: mocy mojej! na ratunek moj pospiesz. 20 Wyrwij od miecza duszę moją, z mocy psiej jedynczki mojej. 21 Wybaw mię z paszczeką lwiej, a od rogów jednorożcowych wyzwól mię. 22 Tedy opowiem imię twoje braciom mym; w pośród zgromadzenia chwalić cię będę. 23 Mówiąc: Którzy się boicie Pana, chwalcie go; wszystko potomstwo Jakóbowe wysławiając go, a niech się go bei wszystko nasienie Izraelskie. 24 Albowiem nie wzgardził, ani się odwrócił od utrapienia ubogiego, ani skrył od niego oblicza swego; owszem, gdy do niego wołał, wysłuchał go. 25 O tobie chwała moja w zgromadzeniu wielkim; śluby moje oddam przed tymi, którzy się ciebie boją. 26 Będą jeść ubodzy, i nasycać się; chwalić będą Pana, którzy go szukają; serce wasze żyć będzie na wieki. 27 Wspomnij i nawróć się do Pana wszystkie granice ziemi, i kłańać się będą przed obliczem twojem wszystkie pokolenia narodów. 28 Albowiem Państkie jest królestwo, a on panuje nad narodami. 29 Wszyscy bogaci ziemi będą jeść, i upadać przed nim, przed obliczością, jego kłańiąć się będą wszyscy stępujący w proch, i którzy duszy swej żywo zachować nie mogą. 30 Nasienie ich służyć mi będzie, a będzie przywłaszczone Panu w każdym wieku. 31 Zbieżą się, a będą opowiadali sprawiedliwość jego narodowi, który z nich wynijedzie, iż ją on wykonał.

23 Psalm Dawidowy. Pan jest pasterzem moim, na niczem mi nie jezdzie. 2 Na paszach zielonych postawił mnie; a do wód cichych prowadzi mnie. 3 Duszę moje posiła: prowadzi mnie ścieszkami sprawiedliwości dla imienia swego. 4 Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał zlego, albowiem ty ze mną: laska twoja, i kij twój, te mię cieszą. 5 Przed obliczem mojem gotujesz stół przeciwko nieprzyjaciolom moim; pomazałeś olejkiem głowę moją, kubek mój jest opływający. 6 Nadto dobrodziejstwo i milosierdzie twe pójda za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Państkim na długie czasy.

24 Psalm Dawidowy. Pańska jest ziemia, i napełnienie jej, okraj ziemi, i którzy mieszkają na nim. 2 Bo on na morzu ugruntował ja, a na rzekach utwierdził ja. 3 Któz wstąpi na góru Pańską? a kto stanie na miejscu świętemego? 4 Człowiek niewinnych rąk i czystego serca, który nie skłania ku marności duszy swej, a nie przysięga zdradliwie. 5 Ten weźmie błogosławieństwo od Pana, i sprawiedliwość od Boga zbawiciela swego. 6 Tenci jest naród szukających go, szukających oblicza twoego, Boże Jakóbowy! (Sela) 7 Podnieście, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby wszedł król chwały! 8 Któryż to jest król chwały? Pan mocny i moźny, Pan mocny w boju. 9 Podnieście, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby wszedł król chwały. 10 Który to jest król chwały? Pan zastępów, tenci jest król chwały. (Sela)

25 Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie! duszę moją podnoszę. 2 Boże mój! w tobie ufam; niech nie będę zawszydzony, niech się nie weselał nieprzyjaciele moi ze mnie. 3 A tak wszyscy, którzy oczekują ciebie, nie będą zawszydzeni; zawszydzieni będą bez przyczyny nieprawość czyniący. 4 Panie! daj mi poznać drogi twoje, ścieżkę twoich naucz mię. 5 Daj, abyem chodził w prawdzie twojej, i naucz mię; boś ty jest Bóg zbawienia mego; ciebie oczekuję dnia każdego. 6 Wspomnij na litości twoje, Panie! i na milosierdzia twoje, które są od wieku. 7 Grzechów młodości mojej, i przestępstw moich nie racz pamiętać; według milosierdzia twego wspomnij na mnie, dla dobroci twojej, Panie! 8 Dobry i prawy jest Pan; przetoż drogi naucza grzeszników. 9 Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej. 10 Wszystkie ścieżki Pańskie są milosierdzie i prawda tym, którzy strzegą, przymierzą się, i świadectwa jego. 11 Panie! dla imienia twoego odpuść nieprawość moje, bo wielka jest. 12 Jestże człowiek, co się boi Pana? Nauczy go drogi, któryby miał obrać. 13 Dusza jego w dobrem przemieszkać będzie, a nasienie jego odziedziczyć ziemię. 14 Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im. 15 Oczy moje ustawnicznie patrzą na Pana; albowiem on wywodzi z sieci nogi moje. 16 Wejrzyże na mnie, a zmięk się nademną; bom jest nędzny i opuszczony. 17 Utrapienia serca mego rozmnożyły się; z ucisków moich wywiedź mię. 18 Obacz udrczenie moje, i pracę moje, a odpuść wszystkie grzechy moje. 19 Obacz nieprzyjaciół moich, jako się rozmnogiły, a mają mnie nieślusznice w niemianowści. 20 Strzeż duszy mojej, a wyrwij mię, abyem nie był poħaribiony; bo w tobie nadzieję mam. 21 Niewinność i szczerość niech mię strzega; bom na ciep oczekwał. 22 O Boże! wybawże Izraela ze wszystkich ucisków jego.

26 Psalm Dawidowy. Sądź mnie, Panie! Boć ja w niewinności mojej chodzę, a w Panu ufając, nie zachwieję się. 2 Spróbuj mnie, Panie! i doświadcz mnie: wypławi ogniem nerki moje i serce moje. 3 Albowiem milosierdzie twoje jest przed oczyma mojemi, a będę chodził w prawdzie twojej. 4 Nie zasiadałem z ludźmi klamiącymi a z obłudnikami nie kumalem się. 5 Nienawidziałem zgromadzenia złośników, a z niepoobożnymi nie zasiadałem. 6 Umylem w niewinności ręce moje, a obchodzę wokoło ołtarz twojego, Panie! 7 Abym ci oddawał chwałę głośna, a opowiadał wszystkie cuda twoje. 8 Panie! umiłowałem mieszkanie domu twego, i miejsce przybytku chwały twojej. 9 Nie zagarniąże z grzesznikami duszy mojej, ani z mężami krwawymi żywota mojego. 10 W których rękach jest przewrotność, a prawica ich pełna podarków. 11 Ale ja w niewinności mojej chodzę: odkupże mię, a zmięk się nademną. 12 Noga moja stanęła na równinie; w zgromadzeniach będę błogosławiał Pana.

27 Psalm Dawidowy. Pan jest światłością moją, i zbawieniem mojem, kogóż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogóż się mam lekać? 2 Gdy się zbiorą przeciwko mnie złośnicy, aby pożarli ciało moje; przeciwnicy moi, i nieprzyjaciele moi sami się potknęli i upadli. 3 Przetoż choćby wojsko przeciwko mnie stanęło, nie ulęknie się serce moje; choćby powstała przeciwko mnie wojna, przecież ja w tym ufam. 4 O jednem rzecz prosił Pan, i tej szukać będę; abyem mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego, a żebym oglądał wdzięczność Pańską, i dowiadywał się w kościele jego. 5 Bo mię skryje w dzień złym przybytku swoim; zachowa mię w skrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mię. 6 A tak wywyższoną będzie głowa moja nad nieprzyjaciolmi moimi, którzy są około mnie; i będę ofiarował w przybytku jego ofiary wykrzykana; będę śpiewał i chwały oddawał Panu. 7 Wysłuchaj, Panie! głos mój, kiedy wołam, a zmięk się nademna, i wysłuchaj mię. 8 O tobie przemyśla serce moje, któryś rzekł: Szukajcie twarzy mojej; przetoż twarzy twojej, Panie! szukać będę. 9 Nie ukrywajcie twarzy twojej przedemną, ani odrzucaj w gniewie sługi twoego; tyś bywał ratunkiem moim, nie opuszczajcie mię, ani mię odstępuj, Boże zbawienia mego. 10 Choć ojciec mój, i matka moja opuścili mię, wszakże Pan przyjął mię. 11 Naucz mnie, Panie! drogi twojej, a prowadź mnie ścieżką dla tych, którzy mię podstrzegają. 12 Niepodawajże mię na wolę nieprzyjaciolów moich; albowiem powstali przeciwko mnie świadkowie falszywi, i ten, który tchnie okrucieństwem. 13 Bym był nie wierzył, że mam oglądać dobro Pańską w ziemi żyjących, żleby o mnie było. 14 Oczekuję Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana.

28 Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie! wołam, skalo moja! nie milcz na wołanie moje, bym snać, jeżeli mi się nie ozwiesz, nie stał się podobnym zstępującym do grobu. 2 Wysłuchajże głos próśb moich, gdy wołam do ciebie, gdy podnoszę ręce moje do świętynicy świętej twojej. 3 Nie zagarniąj mię z niezbożnymi, i z czyniącymi nieprawość, którzy mówią o pokoju z bliźnimi swymi a myślą, że w sercach swoich. 4 Oddajże im według spraw ich i według złych uczynków ich; według pracy rąk ich oddaj im, oddaj im zapłatę ich. 5 Albowiem nie zrozumiewają spraw Pańskich, ani uczynków rąk jego; przetoż ich popsuje, a nie pobuduje ich. 6 Błogosławiony Pan; albowiem wysłuchał głos próśb moich. 7 Pan jest mocą moją i tarczą moją, w nim, nadzieję ma serce moje, a jestem poratowany; przetoż się rozweseliło serce moje, a pieśń moja chwalić go będę. 8 Pan jest mocą swych, i mocą zbawienia pomarańcza swego on jest. 9 Zbaw lud twój, Panie! a błogosław dziedzictwu twemu, i paś ich, i wywyższej aż na wieki.

29 Psalm Dawidowy. Oddawajcie Panu synowie mocarzów, oddawajcie Panu chwałę i moc. 2 Oddawajcie Panu chwałę imienia jego; kłaniając się Panu w ozdobie świętobliwości. 3 Głos Pański nad wodami; Bóg chwalebny wzburza gromy, Pan nad wodami wielkimi. 4 Głos Pański mocny, głos Pański wielmożny, 5 Głos Pański cedry łamie; kruszy Pan cedry Libańskie, 6 I czyni, że skaczą jak cielęta; Liban i Syryjon jako młody jednorózec. 7 Głos Pański krzesze plomień ognisty. 8 Na głos Pański z bólkiem pustynia rodzaj; z bólem rodzi na głos Pański pustynai Kades. 9 Na głos Pański z bólem rodzaj lanie, i odkrywają się lasy; ale w kościele swym opowiadają wszystkę chwałę swoją. 10 Pan nad potopem siedział, i będzie siedział Pan, będąc królem na wieki. 11 Pan doda mocy ludowi swojemu; Pan będzie błogosławiał ludowi swemu w pokoju.

30 Psalm pieśni przy poświęceniu domu Dwidowego. Panie! wywyższać cię będę; albowiem wywyższyłeś mię, a nie

daleś pociechy nieprzyjaciół moim ze mnie. 2 Panie, Boże mój! wołałem do ciebie, a uzdrowiłeś mnie. 3 Panie! wywiodłeś z piekła duszę moją; zachowałś mnie przy żywiole, abym nie zstąpił do grobu. (Sheol h7585) 4 Śpiewajcie Panu święci jego, a wysłuchajcie pamiątkę świętobliwości jego. 5 Albowiem prędko przemija gniew jego, ale po wszystek żywot trwa dobra wola jego; z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele. 6 Rzekłem w szczęściu swojem: Nie będę poruszony na wieki. 7 Albowiem ty, Panie! według woli twojej umocniłeś był górujący mocą; ale skoro ukrył oblicze swoje, stwożyłem się; 8 i wołałem do ciebie, Panie! a Panum się modlił, mówiąc: 9 Co za pozytek ze krwi mojej, gdybym zstąpił do dolu? Izali cię proch chwalić będzie? lazali opowie prawdę twoję? 10 Wysłuchajże, Panie! a zmiluj się nademną; Panie! bądź pomocnikiem moim. 11 Tedyż odmienią płacz mój w płaszczenie; zdążłeś ze mnie wóz mój, a przepaszałeś mi radość. 12 Przetoż tobie śpiewać będzie chwała moja, a milczeć nie będzie. Panie, Boże mój! na wieki wysławiać cię będę.

31 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. W tobie, Panie! nadzieję mam, niech nie będę zawstydzony na wieki; w sprawiedliwości twojej wybaw mnie. 2 Nakłoń ku mnie ucha twoego, co rychlej wybawmię; bądźże mi mocną skałą, domem obronnym, abyś mnie zachował. 3 Boś ty jest skałą moją, i obrona moja; przetoż dla imienia twoego prowadź mnie, i zaprowadź mnie. 4 Wywiedź mnie z sieci, którą zastawili na mnie; boś ty jest mocą moją. 5 W ręce twoje poruczam ducha mego; odkupiłeś mnie, Panie, Boże prawdziwy! 6 Mam w nienawiści tych, którzy przestrzegają próżnych marności; bo ja w Panu nadzieję pokładam. 7 Będę się radował i weselił w miłosierdziu twojem, żeś wejrzał na utrapienie moje, a poznaleś uciszenie duszy mojej. 8 Aniś mnie zawaři w ręce nieprzyjaciela; aleś postawił na przestrzeństwie nogi moje. 9 Zmiluj się nademną, Panie! bom jest uciszeniem; wywiedla od żałoby twarz moja; także i dusza moja i żywot mój. 10 Albowiem zwątało od bolesci zdrowie moje, a lata moje od wzdychania; zemdlała dla utrapiania mega siła moja, a kości moje wyschły. 11 U wszystkich nieprzyjaciół moich jestem w poahrainieniu wielkiem, a najwięcej u sąsiadów moich; stałem się na postrach znajomym moim; którzy mię widzą na dworze, uciekają przedemną. 12 Wypadłem z pamięci jako umarły; stałem się jako naczynie stłuczone. 13 Albowiem nasłucham się uszczypków od wielu; strachu dość zewsząd, gdy się naradzają wespół przeciwko mnie, chytrze przemyślując, aby odjęli duszę moją. 14 Ale ja w tobie mam nadzieję, Panie! Rzekłem: Tys jest Bogiem moim. 15 W rękach twoich są czasy moje; wyrwijże mnie z ręki nieprzyjaciół moich, i od tych, którzy mię prześlądują. 16 Oświeć oblicze twoje nad sługą twoim; wybaw mnie przez miłosierdzie twoje. 17 Panie! niech nie będę poahrainiony, ponieważ cię wzywam; niech się zawstydzą niezbożni, i zamilkna w grobie. (Sheol h7585) 18 Niech zaniemieją wargi klamiwe, które mówią przeciwko sprawiedliwemu rzeczy przykre z hardością i ze wzgardą. 19 O jakoż jest wielka dobroć twoja, któraś zachował bojącym się ciebie, któraś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed synami ludzkimi. 20 Ukrywasz ich w skrytości oblicza twoego, przed hardością człowieczą ukrywasz ich, jako w namiocie, przed swarliwemi językami. 21 Błogosławiony Pan! bo dziwnie okazał miłosierdzie swoje przeciwko mnie, jakoby w mieście obronnem. 22 Jam rzekł w uciekaniu mojem: Odrzuconym jest od oczów twoich; aleś ty wysłuchał głos modlitw moich, gdym wołał do ciebie. 23 Miłujecie Pana wszyscy święci jego; boć Pan wiernych strzeże, oddaje sowicie hardzie postępującemu. 24 Zmacniajcie się (a posili Bóg serca wasze) wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu.

32 Pieśń Dawidowa nauczająca. Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest

grzech. 2 Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyta Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrowy. 3 Gdy miliwał, schnęły kości moje w narzekaniu mojem na każdy dzień. 4 Ponieważ we dnie i w nocy ociężała nademną ręka twoja, obróciła się wilgotność moja w suszę letnią. (Sela) 5 przetoż grzech mój oznajmiał tobie, a nieprawości mojej nie kryłem. Rzeklem: Wyznam na sie przestępstwa moje Panu, a tyś odpuścił nieprawość gruchu mego. (Sela) 6 Oto się tobie będzie modlił każdy święty, czasu, którego możesz być znaleziony, a choć wzbiorą powodzi wód wielkich, przecież go nie dosięgną. 7 Tyś jest ucieczką moją; od uciśnięcia zachowasz mnie, i piosnkami radosnego wybawienia uraczyssz mnie. (Sela) 8 Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje. 9 Nie bądźże jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzda i węzidlekiem kielznać musisz, aby się na cię nie porywały. 10 Wiele bolesci przypadła na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie. 11 Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykujcie wszyscy, którzyście serca szczerego.

33 Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerym przystoi chwalić Pana. 2 Wysławiajcie Pana na harfie, na lutni, na instrumencie o dziesięciu stronach, śpiewajcie mu. 3 Śpiewajcie mu piosenkę nową; dobrze mu i głośno grajcie. 4 Albowiem szczerze jest słowo Państkie, i wszystkie sprawy jego wierne. 5 Miłuje sąd i sprawiedliwość; pełna jest ziemia miłosierdzia Państkiego. 6 Słownem Państkiem są niebiosa uczynione, a Duchem ust jego wszystko wojsko ich. 7 Który zgromadził jako na kupę wody morskie, i złożył do skarbu przepaści. 8 Niech się boi Pana wszyska ziemia; niech się go lekają wszyscy obywatele okręgu ziemi. 9 Albowiem on rzek, i stało się; on rozkazał, a stanęło. 10 Pan rozprasza rady narodów, a wniwez obraca zamysły ludzkie; 11 Ale rada Państwa trwa na wieki, a myśli serca jego od narodu do narodu. 12 Błogosławiony naród, którego Pan jest Bogiem jego; lud, który sobie obrął za dziedzictwo. 13 Pan patrzy z nieba, i widzi wszystkich synów ludzkich. 14 Z miejsca mieszkania swego spogląda na wszystkich obywatele ziemi. 15 Który stworzył serce każdego z nich, upatruje wszystkie sprawy ich. 16 Nie bywa król wybawiony przez wielkość wojska, ani mocarz nie ujdzie przez wielką moc swoją. 17 Omylnyc jest koń ku wybawieniu, a nie wyrywa wielkością mocy swojej. 18 Oto oko Państkie nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy ufają w miłosierdziu jego; 19 Aby wyrwał od śmierci duszę ich, a pozywił ich w głodzie. 20 Dusza nasza oczekuje Pana; o ratunek nasz i tarcza nasza. 21 W nim zaprawdę rozweseli się serce nasze; bo w imieniu jego świętą ufamy. 22 Niechże będzie miłosierdzie twoje, Panie! nad nami, jakośmy nadzieję w tobie mieli.

34 Psalm Dawidowy, gdy sobie odmienił postawę przed Abimelechem, od którego będąc wygnany, odszedł. Będę błogosławiał Pana na każdy czas; zawzy będzie chwała jego w ustach moich. 2 W Panu się chlubić będzie dusza moja, co usłyszał pokorni rozweselał się. 3 Wielbijcie Pana ze mną, a wywyższajmy imię jego społecznie. 4 Bom szukał Pana, i wysłuchał mnie, a ze wszystkich strachów moich wyrwał mnie. 5 Którzy nań spoglądają, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zawstydzone. 6 Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał, i ze wszystkich ucisków jego wybrał go. 7 Zatacza obóz Anioł Państki okolo tych, którzy się go boją, i wyrywa ich. 8 Skosztujcież, a obaczcie, jako jest dobry Pan: błogosławiony człowiek, który w nim ufa. 9 Bójcie się Pana święci jego; bo niemasz niedostatku bojącym się go. 10 Lwiąta niedostatek cierpią i głód; lecz szukającym Pana nie będzie schodziło na wszelkiem dobrem. 11 Pójdzcie synowie, słuchajcie mnie; bojaźni Państkiej was nauczę. 12 Któż jest, co

chce długo żyć, a miłuje dni, aby widział dobra? 13 Strzeż języka twoego od zlego, a warg twoich, aby nie mówili zdrady. 14 Odwróć się od zlego, a czyn dobrze; szukaj pokoju, a ścisną go. 15 Oczy Państkie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego na wołanie ich; 16 Ale oblicze Państkie przeciwko tym, którzy broią złości, aby wykorzeni z ziemi pamiętkę ich. 17 Wolażą sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchiwa, i ze wszystkich trudności ich wybawia ich. 18 Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje. 19 Wiele zlego przychodzi na sprawiedliwego; ale z tego wszystkiego wyrwą go Pan. 20 On strzeże wszystkich kości jego, tak, iż jedna z nich nie skruszy się. 21 Zabije złość niepobożnego, a którzy w nienawiści mają sprawiedliwego, będą spustoszeni; 22 Ale Pan odkupi duszę sług swoich, a nie będą spustoszeni wszyscy, którzy w nim ufają.

35 Psalm Dawidowy. Rozpieraj się, Panie! z tymi, którzy się ze mną spierają; a walcz przeciwko tym, którzy walczą przeciwko mnie. 2 Porwij pukierz i tarczę, a powstań na ratunek mój. 3 Dobądź włóczni, a staw się na drodze przeciwko tym, którzy mię prześlądują. Rzeczy duszy mojej: Jam jest zbawieniem twojem. 4 Niech będą poharbieni i zawstydzieni, którzy szukają duszy mojej; niech tył podadzą, i niech będą zawstydzieni, którzy mię myślą. 5 Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Państki niechaj ich rozproszy. 6 Niech będzie droga ich ciemna i śleka, Anioł Państki niech ich goni. 7 Albowiem bez przyczyny zastawili na mię w dole sieci swoje, i bez przyczyny ukopali dół duszy mojej. 8 Niechaj na nich przyjdzie spustoszenie, którego się nie spodziewali; a sieć ich, którą zastawili, niech ich ułowi na zginienie, a niech w nią wpadną. 9 Ale dusza moja niech się rozraduje w Panu, niech się rozweseli w zbawieniu jego. 10 Tedy wszystkie kości moje rzeką: Panie! który podobny tobie? który wyrywasz utrapionego od mocniejszego nader, a nędznego i ubogiego od drapieżcy jego. 11 Powstawały świadkowie fałszywi, a o czem nie wiem, pytają mię. 12 Oddawają mi złam za dobre, chcąc mię pozbawić duszy mojej, 13 Chociażem się ja wów oblóczył, gdy oni chorowali; trapilem postem duszę moją, i modliłem się często sam u siebie za nimi. 14 Jako do przyjaciela, jako do brata mego, ustawicznem chadzał; poniżałem się jako ten, który się smuci, chodząc po matce w żałobie. 15 Lecz oni, gdym ja chorowałem, weselili się, i zbierali się; zbierali się przeciwko mnie, jakoby byli dla mnie utrapieni, czegom ja nie spostrzegl; szczypali mię, a nie milczeli. 16 Z obłudnikami, za nasmiewcami, z pochlebcami zgrzytali na mię żebami swemi. 17 Panie! długoz na to patrzec będziesz? wyrwijże duszę moją od zguby ich, od lwiąt jedynaczkę mojej. 18 Będę cię wysławiał w zgromadzeniu wielkiem; między ludem wielkim będę cię chwalił. 19 Niech się nie wesela ze mnie, którzy mi są nieprzyjaciolmi bez przyczyny; którzy mię mają w nienawiści niesłusznie, niech nie mrugają okiem. 20 Albowiem nie mówią o pokoju; ale przeciwko spokojnym na ziemi zdradliwe słowa zmyślają. 21 Owszem, rozdzierają na mię gębę swą, mówiąc: Ehej! ehej! widzić to oko nasze. 22 Widzisz to, Panie! nie milczże Panie! nie oddalać się odemnie. 23 Obudźże się, a ocuć dla sądu mego, Boże mój i Panie mój! dla sprawy mojej. 24 Sądz mnie według sprawiedliwości twojej, Panie Boże mój! a niech się nie wesela nademna. 25 Niech nie mówią w sercu swojem: Ehej, duszo masza! niech nie mówią: Pożarliśmy go. 26 Niechaję będą poharbieni, i zawstydzeni wszyscy wesołający się ze zlego mego; niech będą obleczeni w hańbę, i w sromotę, którzy się chlubią przeciwko mnie. 27 Ale ci, którzy się kochają w sprawiedliwości mojej, niech śpiewają i radują się, a niech mówią ustawicznie: Niech będzie uwielbiony Pan, który życzy pokoju słudze swemu.

28 A język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoję, i na każdy dzień chwałę twoję.

36 Przednieszemu śpiewakowi pieśń Dawida, slugi Państkiego. Przewrotność niepobożnego świadczy w sercu mojem: Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma jego. 2 Bo sobie poblaża w oczach swoich, aby wykonał nieprawość swoją aż do obmierzenia. 3 Słowa ust jego są nieprawość i zdrada; nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił. 4 Nieprawość rozmyśla na łóżu swojem, stoi na drodze nie dobrej, a zlego się nie waruje. 5 Panie! milosierdzie twoje niebios sięga, prawda twoja aż pod obłoki, 6 Sprawiedliwość twoja, jako góra najwyższe; sądy twoje, jako przepaść wielka; ludzie i zwierzęta zachowuje, Panie! 7 Kakoż drogie jest milosierdzie twoje, Boże! przetoż synowie ludzcy w cieniu skrzydeł twoich ufają. 8 Będą upojeni hojnością domu twoego, a strumieniem rokoszy twoich napoisz ich. 9 Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość. 10 Rozciagnij milosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają, a sprawiedliwość twoję nad uprzemysłonymi sercem. 11 Niech nie następuje na mię nogą pysznych, a ręka niepobożnych niech mię nie uводzi. 12 Tam, gdzie upadli, którzy czynili nieprawość, porażeni są, i nie mogli powstać.

37 Pieśń Dawidowa. Nie obruszać się dla złoników, ani zajrzyj czyniącim nieprawość. 2 Bo jako trawa przedko podcięci będą, a jako liście zielone opadną, 3 Ufaj w Panu, a czyn dobrze; mieszkajże na ziemi, a żyw się sprawiedliwie. 4 Kochaj się w Panu, a dać prośby serca twoego, 5 Spuść na Pana drogę twoję, a ufał w nim, a on wszystko uczyń; 6 I wywidzie jako światłość sprawiedliwości twojej, a sąd twój jako południe. 7 Poddaj się Panu, a oczekuj go; nie obruszać się na tego, któremu się szczęści w sprawach jego, na człowieka, który dokazuje, cokolwiek zamyśli. 8 Przeża gniewu, a zaniechaj popędliwości; nie zapalaj się gniewem, abyś miał złe czynić. 9 Albowiem złościńcy będą wykorzenieni: lecz którzy oczekują Pana, ci odziedziczą ziemię. 10 Po malej chwili alic niemasz niezbożnika; spojrzyśl na miejsce jego, alic go już niemasz. 11 Lecz pokorni odziedziczą ziemię, i rozkochają się w wielkości pokoju. 12 Zle myśli niepobożny przeciwko sprawiedliwemu, i zgrzyta nań żebami swemi. 13 Ale się Pan śmieje z niego; bo widzi, że przychodzi dzień jego. 14 Miecz dobyli niezbożni, a naciągnęli łuk swój, aby porażili ubogiego, i niedostatecznego, ażeby pomordowali tych, którzy chodzą prostą drogą; 15 Aleć miecz ich przeniknie serce ich, a łuki ich będą polamane. 16 Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niż wielkie bogactwa wielu niepobożnych; 17 Albowiem ramiona niezbożników będą pokruszone; ale sprawiedliwych Pan podpiera. 18 Zna Pan dni doskonałych; przetoż dziedzictwo ich na wieki zostanie. 19 Nie będą zawstydzeni we złym czasie, a we dni głodu będą nasyceni; 20 Ale niezbożni poginą, a nieprzyjaciele Państcy, jako tłustość barania z dymem niszczycie, tak oni zniszczęją. 21 Niezbożnik pożyczca, a nie ma czem oddać; ale sprawiedliwy pokazuje laskę, i rozdaje. 22 Albowiem błogosławieni od Pana odziedziczą ziemię; ale przeklęci od niego będą wykorzenieni. 23 Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się. 24 Gdy padnie, nie stłucze się: albowiem Pan trzyma go za rękę jego. 25 Byłem młodym, i zstarzałem się, nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego żebrzącego chleba. 26 Na każdy dzień pokazuje milosierdzie i pożyczca, a przecież nasienie jego jest w błogosławieństwie. 27 Odstęp od zlego a czyn dobrze, a będziesz mieszkał na wieki. 28 Albowiem Pan miluje sąd, a nie opuści świętych swoich, na wieki w straży jego będą; ale nasienie niepobożnych będzie wykorzenione. 29 Sprawiedliwi odziedziczą ziemię, i będą w niej mieszkali na

wieki. **30** Usta sprawiedliwego mówią mądrość, a język jego sąd opowiada. **31** Zakon Boga jego jest w sercu jego; przetoż nie zachwieja się nogi jego. **32** Wypatruje niepobożny sprawiedliwego, i szuka jakoby go zabił; **33** Ale Pan nie zostawi go w ręku jego, i nie potępi go, gdy będzie sądzony. **34** Oczekuj Pana, i strzeż drogi jego, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię; a oglądasz, gdy niepobożni, wytraceni będą. **35** Widziałem niezbożnika nader wynioslego, a rozłożonego jako drzewo zielone samorosłe; **36** Ale przeminał, a oto go nie było; szukałem go, ale go znaleźć nie mógł. **37** Spojrzyj na niewinnego, a przypatrz się szczeremu, że ostatnie rzeczy takiego człowieka są spokojne. **38** Lecz przestępcy pospolu poginą, a niezbożnicy na ostatek wykorzenieni będą. **39** Wszakże zbawienie sprawiedliwych jest od Pana, który jest mocą ich czasu uciśnienia. **40** Wspomaga ich Pan, i wyrywa ich; wyrywa ich od niepobożnych, i zachowuje ich; bo w nim nadzieję mają.

38 Psalm Dawidowy ku przypominaniu. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mię, a w gniewie twoim nie karz mię. **2** Albowiem strzały twoje utknęły we mnie, a ręka twoja dolega mię. **3** Niemasz nic całego w ciele mojem dla rozgniewania twoego, niemasz odpocynku kościom moim dla grzechu mojego. **4** Bo nieprawości moje prycisnęły głowę moją; jako brzemię ciężkie obciążły mię. **5** Zjatrzyły się, i pogniły rany moje, dla głupstwa mojego. **6** Skurczyłem się, i skrywiłem się bardzo, na każdy dzień w żałobie chodzę. **7** Albowiem wnętrznosci moje pełne są brzydkości, a nie masz nic całego w ciele mojem. **8** Zemdrałem, i startym jest bardzo, ryczę dla trwogi serca mego. **9** Panie! przed tobą jest wszystka żądność moja, a wzduchanie moje przed tobą nie jest skryte. **10** Serce moje skacze; opuściła mię siła moja, a jasności oczów moich nie masz przy mnie. **11** Którzy mię milują, i przyjaciele moi, stronią od ran moich, a powinowaci moi z daleka stoją. **12** I zastawili sidiła ci, którzy szukają duszy mojej; a którzy mi szukają zlego, mówili przewrotnie, i zdraży przez cały dzień zmysli. **13** Alem ja niby głuchy nie słyszał, a jako niemy, który ust swoich nie otwiera. **14** I stałem się jako człowiek, który nic nie słyszy, i niema odpór w ustach swoich. **15** Albowiem na cię, Panie! oczekuję; ty za mię odpowiesz, Panie, Boże mój! **16** Bom rzekł: Niechaj się nie cieszą ze mnie; gdyby szwankowała nogą moja, niechaj się hardzie nie podnoszą przeciwko mnie. **17** Bom ja upadku bliski, a bolesć moja zawdzię jest przedtemą. **18** Owszem, nieprawość moje wyznaje, a frasuję się dla grzechu mojego. **19** Ale nieprzyjacie moi wesela się, zmacniają się, i rozmnażają się ci, którzy mię nienawidzą bez przyczyny. **20** A oddawując mi złem za dobre sprzeciwiają mi się, przeto, że naśladowę tego, co jest dobrego. **21** Nie opuszczaję mię, Panie, Boże mój! nie oddalaję się odemnie. **22** Pośpiesz na ratunek mój, Panie zbawienia mego!

39 Przedniejszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy. Rzekiem: Będę strzegł dróg moich, abym nie zgryzeszył językiem swym; włożę munsztuł w usta moje, póki niepobożny będzie przedtemą. **2** Zaniemiałem milcząc; zamilknąłem i w dobrej sprawie; ale bolesć moja bardziej się wzmagała. **3** Rozpalilo się serce moje we wnętrznościach moich; w rozmyślaniu mojem rozżarzył się ogień, ażem tak rzekł językiem swoim: **4** Daj mi poznąć, Panie! dokończenie moje, i wymiar dni moich jaki jest, abym wiedział, jak długo trwać będę. **5** Oto na dłoni wymierzył dni moje, a wiek mój jest jako nic przed tobą; zaprawdę szczerą marnością jest wszelki człowiek, choć najduższy. (Sela) **6** Zaprawdę pomija człowiek jako cień; zaprawdę próżno się kłopocze, zgromadza, a nie wie, kto to pobierze. **7** A teraz na cóż oczekuję, Panie? Tyś jest sam oczekiwaniem mojem. **8** Przetoż od wszystkich przestępstw moich wybaw mię; na pośmiek głupiemu nie daj mię. **9** Zaniemiałem, i nie otworzyłem ust moich, przeto,

żeś to ty uczynił. **10** Odejmij odemnie karanie twoje; bom od smagania ręki twojej ustal. **11** Gdy ty gromiąc karzesz człowieka dla nieprawości, wnet niszczysz jako młó grzeczność jego; zaisteć marnością jest wszelki człowiek. (Sela) **12** Wystuchaże modlitwę moją, Panie! a wołanie moje przyjmij w uszy swoje, nie milcz na łzy moje; bomci ja przychodziem w ciebie, i komornikiem, jako wszyscy ojcowie moi. **13** Sfoguj mi, abym się posilił, pierwej niżeli odejdę, a nie będzie mię.

40 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Z żądnością oczekiwałem Pana; a skłonił się ku mnie, i wysłuchał wołanie moje; **2** I wyciągnął miecz z dołu szumiącego i z blota Igńacego, a postawił na skale nogi moje, i utwierdził kroki moje; **3** Włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu, co gdy wiele ich ogląda, ułękna się, a będą mieć nadzieję w Panu. **4** Blogosławiony człowiek, który pokłada w Panu nadzieję swoją, a nie ogląda się na hardych, ani na tych, którzy się unoszą za kłamstwem. **5** Wieleś uczynił, Panie, Boże mój! cudów twoich, a myślisz twoich o nas nikt porządnie wyliczyć nie może przed tobą; chcialibyś je wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej, niżby wypowiedziane być mogły. **6** Ofiary i obiaty nie chciałeś, aleś mi przekłóś uszy; całopalenia i ofiary za grzech nie żądałeś. **7** Tedy rzekł: Oto idę: w księgach napisano o mnie; **8** Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrznosci moich. **9** Opowiadałem sprawiedliwość twoję w zgromadzeniu wielkim; oto warg moich nie zawściągnąłem, ty wiesz, Panie! **10** Sprawiedliwości twojej nie ukryłem w pośród serca mego, prawdę twoję i zbawienie twoje opowiadałem; nie tailem milosierdzia twoego i prawdy twojej w zgromadzeniu wielkim. **11** Przetoż ty, Panie! nie zawściągaj odemnie litości twoich; milosierdzie twoje i prawda twoja niech mię zawdzi strzega. **12** Albowiem ogarnęły mię nieszczęścia, którym niemasz liczby; doścignęły mię nieprawości moje, tak, że przejrzeć nie mogę; rozmnożyły się nad włosy głowy mojej, a serce moje opuściło mię. **13** Raczcie mię, Panie! wyrwać; o Panie! na ratunek mój pospiesz. **14** Niech będą poharibieni, (a niech się zawstydzą wszyscy,) którzy szukają duszy mojej, aby ją zatraciли; niechajże się na wstecz cofna, a niech się zawstydz, którzy mi życzą zlego. **15** Niech będą spustoszeni za to, ze mię shańbić usiłują, mówiąc mi: Ehej! ehej! **16** Ale niech się rozradzą i rozweselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i milują zbawienie twoje; niech mówią zawdzi: Niechaj będzie Pan uwielbiony. **17** Jamci wprawdzie ubogi i nedźly; alec Pan myśli o mnie. Tyś jest pomocnikiem moim i wybawicielem moim; Boże mój! nie omieszkujże.

41 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa. Blogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego; w dzień zły wybawi go Pan. **2** Pan go będzie strzegł, i żywić go będzie; błogosławiony będzie na ziemi, ani go pada na wolę nieprzyjaciół jego. **3** Pan go posili na łóżu niemocy jego; wszystko leżenie jego odmieni w chorobie jego. **4** Jam rzekł: Panie! zmiluj się nademna, uzdrów duszę moje, bom tobie zgrzeszył. **5** Nieprzyjacie moi mówili źle o mnie: Kiedyż wzdy umrze, a zginie imię jego? **6** Jeżeli też który z nich przychodzi, aby mię nawiedził, tedy na zdradzie mówi; serce jego zgromadza sobie nieprawość, a precz odszedły roznosi. **7** Spolem przeciwko mnie szepczą wszyscy, którzy mię mają w nienawiści, a myślą źle o mnie, **8** Mówiąc: Pomsta się nań za niezbożność wylała, a iż się położył, więcej nie wstanie. **9** Także i ten, z którym żył w pokoju, któreum utoał, który chleb mój jadał, podniósł piętę przeciwko mnie. **10** Ale ty, Panie! zmiluj się nademna, a podnieś mię, i oddam im. **11** A przez to poznam, że się kochasz we mnie, gdy się nie będzie wesoł nieprzyjaciół mój ze mnie. **12** Ale ty w niewinności mojej

wesprzesz mię i postawisz mię przed obliczem twojym na wieki.
13 Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieku aż na wieki. Amen.

42 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego pieśń ćwicząca.
Jako jeleń krzyżczy do strumieni wód, tak dusza moja woła do ciebie, o Boże! 2 Pragnie dusza moja do Boga, do Boga żywego, mówiąc: Kiedyż przyjdę, a okaże się przed obliczem Bożem? 3 Łzy moje są mi miasto chleba we dnie i w nocy, gdy mi mówią co dzień: Kiedyż jest Bóg twój? 4 Na to wspominając wylewam sam sobie duszę moją, żem bywał w poczcie innych, i chadzałem z nimi do domu Bożego, z wesołym głosem, i z chwałą, w mnóstwie weselących się. 5 Przeczeź się smucisz, duszo moja! a przecz sobą trwożysz we mnie? Czekaj na Boga; albowiem go jeszcze będę wysławiać za wielkie wybawienie twarzy jego. 6 Boże mój! dusza moja teskni sobie we mnie; przetoż na cię wspominam w ziemi Jordanańskiej i Hermońskiej, na górze Mizar. 7 Przepaść przepaści przyzywa, na szum upustów twoich: wszystkie powodzi twoje i nawałyności twoje na mię się zwaliły. 8 Wszakże we dnie udzieli mi Pan miloscierdzia swego, a w nocy piosuna jego będzie ze mną, i modlitwa do Boga żywota mego. 9 Rzekę Bogu, skale mojej: Przeczeź mię zapomniali! I czemu smutno chodzę dla uciśnięcia od nieprzyjaciela? 10 Jest jako rana w kościach moich, gdy mi uragają, nieprzyjaciele moi, mówiąc do mnie na każdy dzień: Kiedyż jest Bóg twój? 11 Przeczeź się smucisz, duszo moja! a przecz sobą trwożysz we mnie? Czekaj na Boga; albowiem go jeszcze będę wysławiać, gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy mojej, i Bogiem moim.

43 Sądź mię, o Boże! a ujmij się o sprawę moję; od narodu niemiłosiernego, i od człowieka zdradliwego i niezbożnego wyrwi mię; 2 Boże ty jest Bóg siły mojej. Przeczeź mię odrzuci? a przecz smutno chodzę dla uciśnięcia od nieprzyjaciela? 3 Ześlij światłość twoję, i prawdę twoję; te mię poprowadzą, i wprowadzą mię na świętą górę twoję, i do przybytków twoich, 4 Abym przystąpił do ołtarza Bożego, do Boga wesela i radości mojej; i będę cię wysławiać na harfie, o Boże, Boże mój! 5 Przeczeź się smucisz, duszo moja, a przecz twożysz sobą we mnie? Czekaj na Boga, albowiem go jeszcze będę wysławiać, gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy mojej, i Bogiem moim.

44 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego psalm nauczający. Boże! uszami naszemi słyszeliszy; ojcowie nasi powiadali nam o sprawach, któreś czynił za dni ich, za dni starodawnych. 2 Ty ręka swą wypędził pogan, a onycheś wszczępił; wytracileś narody, a onycheś rozkrzewiłeś. 3 Bo nie przez miecz swój posiedli ziemię, i ramię ich nie wybawiło ich, ale prawica twoja i ramię twoje, a światłość oblicza twego, przeto, żeś ich upodobał sobie. 4 Ty sam król mój, o Boże! sprawże wielkie wybawienie Jakóbowi. 5 Przez cię nieprzyjaciół naszych porażyliśmy; w imieniu twojem deptaliśmy powstawających przeciwko nam. 6 Bom w luku moim nie ufai, ani miecz mój obronił mię; 7 Aleś nas ty wybawiał od nieprzyjaciół naszych, a nienawidzących nas zawstydzaleś. 8 Przetoż chlubimy się w tobie, Boże! na każdy dzień, a imię twoje na wieki wysławiamy. (Sela) 9 Ale teraz odrzuciłeś i zawstydzileś nas, a nie wychodzisz z wojskami naszemi. 10 Sprawiłeś, żeśmy tył podali nieprzyjacielowi, a ci, którzy nas mają w nienawiści, rozhwycili między się dobra nasze. 11 Podaleś nas jako owce na żer, a między pogan rozproszyłeś nas. 12 Sprzedaleś lud twój za nic, a nie podniósłszy ceny ich. 13 Podaleś nas na wzgórza sasiedom naszym, na szyderstwo i na pośmiesze tym, którzy sąoko nas. 14 Wystawiłeś nas na przypowieść między poganami, tak, że nad nami narody

głową kiwają. 15 Na każdy dzień wstyd mój jest przedemna, a hańba twarzy mojej okrywa mię. 16 Dla głosu tego, który mię sromoci i potwarza, dla nieprzyjaciela, i tego, który się mści. 17 To wszystko przeszło na nas; a wzdrygamy się nie zapomnieli, aniśmy wzruszyli przymierza twoego. 18 Nie cofnęło się nazad serce nasze, ani się uchyliły kroki nasze od ścieżki twojej, 19 Chociażeś nas był potarl, wrzuciwszy nas na miejsce smoków, i okryłeś nas cieniem śmierci. 20 Byśmy byli zapomnieli imienia Boga naszego, a podnieśli ręce nasze do Boga cudzego, 21 lazliby się był Bóg o tem nie pytał? gdyż on wie skrytości serca. 22 Aleć nas dla ciebie zabijają na każdy dzień; poczytają nas jako owce na rzeź zgotowane. 23 Ocuć się; przeczeź śpisz, Panie! Przebudź się, nie odrzucaj nas na wieki. 24 Przeczeź oblicze twoje ukrywasz, a zapominasz utrapieniu naszego i ucisku naszego? 25 Albowiem potoczona jest aż do prochu dusza nasza, a przylgnął do ziemi żywot nasz. 26 Powstańże na ratunek nasz, a odkup nas dla miłosierdzia twoego.

45 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego na Sosannim psalm nauczający, a pieśń weselna. Wydało serce moje słowo dobre; rozprawiać będę pieśni moje, o królu! język mój będzie jako pióro przediego pisarza. 2 Piękniejszy nad synów ludzkich; rozlała się wdzięczność po wargach twoich, przeto, że cię pobłogosławił Bóg aż na wieki. 3 Przypasz miecz twój na biodra, o mocarzu! pokaż chwałę twoje, i zacności twoje. 4 A w dostoинstwo twojej szczęśliwie wywiedź z słowem prawdy, cichości, i sprawiedliwości, a dokaże strasznych rzeczy prawica twoja. 5 Strzały twoje ostre; od nich narody pod cię upadną, a serce nieprzyjaciół królewskich przenikną. 6 Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twoego. 7 Umilowałesz sprawiedliwość, a nienawidzileś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich. 8 Myrra, aloë, i kassiyą; wszystkie szaty twoje pachną, gdy wychodzisz z pałaców z kości słoniowych urobionych, nad tych, którzy cię uweselają. 9 Córki królewskie są między twemi zacnemi białemi głowami; stanęła małżonka po prawicy twojej w kosztownem złocie z Ofir. 10 Słuchajże córka, a obacz, i naklon ucha twoego, a zapomnij narodu twoego, i domu ojca twojego. 11 A zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim; przetoż kłaniaj się przed nim. 12 Tyryjczycy także z upominkami przed obliczem twojym kłaniać się będą, najbogatsi z narodów. 13 Wszystka zacność córki królewskiej jest wewnętrz, a szaty jej bramowane są złotem. 14 W odzieniu haftowanem przywiódą ją do króla; także panny za nią, towarzyszki jej, przywiódą do ciebie. 15 Przywiódą ją z weselem i z radością, a wnijdą na pałac królewski. 16 Miasto ojców twoich będziesz mieć synów twoich, których postanowisz księżetami po wszystkiej ziemi. 17 Wspominać będę imię twoje od każdego rodzaju do rodzaju: dlatego cię narody wysławiać będą na wieki wieków.

46 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego, na Alamot pieśń. Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. 2 Przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza; 3 Choćby zaszumiły, a wzburzyły się wody jego, i zatrzesły się góry od nawałyności jego. (Sela) 4 Strumienie rzeki jego rozweselają miasto Boże, najbliższe z przybytków najwyższego. 5 Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku. 6 Gdy się wzburzyły narody, a zatrzęsnęły się królestwa, Pan wydał głos swój, i rozpłynęła się ziemia. 7 Pan zastępów jest z nimi; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbowy. (Sela) 8 Pójdzcie, oglądajcie sprawy Państwkie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi; 9 Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy,

i oręże lamie, a wozy ogniem pali. **10** Mówiąc: Uspokójcie się, a wiedzieć, żem Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi. **11** Pan zastępów z nimi; twierdzą wysoka jest nam Bóg Jakóbowy. (Sela)

47 Przednieszemu śpiewakowi z synów Korego pieśń. Wszystkie narody klaskajcie rękoma, wykrzykajcie Bogu głosem wesela. **2** Albowiem Pan najwyższy, straszny, jest królem wielkim nad wszystką ziemią. **3** Podbiją ludzi pod moc naszą, a narody pod nogi nasze. **4** Obrał nam za dziedzictwo nasze chwałę Jakóba, którego umiłowały. (Sela) **5** Wstąpił Bóg z krzykiem; Pan wstąpił z głosem traby. **6** Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie królowi naszemu, śpiewajcie. **7** Albowiem Bóg królem wszystkiej ziemi; śpiewajcie rozumnie. **8** Króluje Bóg nad narodami; Bóg siedzi na świętej stolicy swojej. **9** Księęta narodów przyłączyli się do ludu Boga Abramowego; albowiem Boże są tarcze ziemskie; skąd on zacnie jest wywyższony.

48 Pieśń psalmu synów Korego. Wielki jest Pan, i bardzo chwalebny w mieście Boga naszego, na górze świętej swojej. **2** Ozdobą krainy, uciechą wszystkiej ziemi jest góra Syon w stronach północnych, miasto króla wielkiego. **3** Bóg w pałacach jego uznany jest za twierdę wysoką. **4** Bo oto królowie, gdy się zgromadzili i ciągnęli wespół, **5** Sami to ujrzawszy bardzo się zadziwili, a przestraszeni będąc przedko uciekali. **6** Strach ich tam ogarnął i bolesć, jako niewistę rodzącą. **7** Wiatrem wschodnim pokruszysz okręty z Tarsys. **8** Jakośmy słyszeli, takeśmy widzieli w mieście Pana zastępów, w mieście Boga naszego; Bóg je ugruntował aż na wieki. (Sela) **9** Uważamy, o Boże! miloserdzie twoje w pośród kościoła twoego. **10** Jakie jest imię twoje, Boże! taką też jest chwała twoja aż do kończyn ziemi; sprawiedliwości pełna jest prawica twoja. **11** Nlech się rozweseli góra Syon: niech się rozradzą córki Judzkie dla sądów twoich, Boże! **12** Otoczenie Syon, i obstatco go; policzcie wieże jego. **13** Przypatrujcie się pilnie basztom jego, a oglądając pałace jego, abyście umieli powiadać narodowi potomnemu. **14** Że ten Bóg jest Bogiem naszym na wieki wieczne, a iż on naszym hetmanem będzie aż do śmierci.

49 Przednieszemu śpiewakowi z synów Korego psalm. Słuchajcie tego wszystkie narody; bierzcie to w uszy wszyscy mieszkający na okręgu ziemi! **2** Tak z ludu pospolitego, jako z ludzi zacnych, tak bogaty jako ubogi! **3** Usta moje będą opowiadaly mądrość, a myśl serca mego roz tropność. **4** Naklonią do przypowieści ucha mego, wyłożę przy harfie zagadkę moją. **5** Przeczeź się mam bać we złe dni, aby mieć nieprawość tych, którzy mię depczą, miała ogarnąć? **6** Którzy ufają bogactwom swoim, a w mnóstwie dostatków swoich chlubią się. **7** Gdyż brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań. **8** (Albowiem drogi jest okup duszy ich, i nie może się ostać na wieki.) **9** Aby żył na wieki, a nie oglądał grobu. **10** Bo widzimy, iż i mądrzy umierają, głupi i szalony zarówno giną, a zostawiają, obcym bogactwa swoje. **11** Myśl, że domy ich są wieczne, a przybytki ich trwają od narodu do narodu; przetoż je nazwują od imion swych na ziemi. **12** Ale człowiek we czci nie zostaje, podobnym będąc bydlętom, które giną. **13** Takowa myśl ich głupstwem ich jest, a przecież potomkowie ich pochwalażą to usty swemi. (Sela) **14** Jako owce w grobie złożeni będą, śmierć ich strawi; ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku, a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustąpią z mieszkania swego. (Sheol h7585) **15** Ale Bóg wykupi duszę moją z mocy grobu, gdy mię przyjmie. (Sela) (Sheol h7585) **16** Nie bójże się, gdy się kto zbogaci, a gdy się rozmnoży sława domu jego. **17** Bo umierając nie weźmie nic z sobą, ani za nim zstąpi sława jego. **18** A choć

duszy swej za żywota swego poblaża i chwalono go, gdy sobie dobrze czyni: **19** Przecież musi iść za rodziną ojców swych, a na wieki nie ogląda światłości. **20** Owóz człowiek, który jest we czci, a nie zrozumie tego, podobny jest bydlętom, które giną.

50 Psalm Asafowi podany. Bóg nad Bogami, Pan mówił i przywał ziemię od wschodu słońca aż do zachodu jego. **2** Objawił się Bóg z Syonu w doskonalej ozdobie. **3** Przyjdzie Bóg nasz, a nie będzie milczą; ogień przed twarzą jego będzie pożerał, a oko niego powstanie wicher gwałtowny. **4** Przywie z góry niebiosa i ziemię, aby sądzić lud swój. **5** Mówiąc: Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze. **6** Tedy niebiosa opowiedzą sprawiedliwość jego; albowiem sam Bóg jest sędzią. (Sela) **7** Słuchaj, ludu mój! a będę mówił; słuchaj, Izraelu! a oświadczę się przed tobą: Jam Bóg, Bóg twój Jam jest. **8** Nie będę cię z ofiar twoich winić, ani całopalenia twoego, które są zawsze przedemna. **9** Nie wezmę z domu twojego cielca, ani z okółu twoego kozłów. **10** Albowiem mój jest wszelki zwierz leśny, i tysiące bydła po górah. **11** Znam wszystko państwo po górah, i zwierz polny jest przedemna. **12** Będęta laknąć, nie rzekę o to; bo mój jest okrag ziemi, i napelnienie jego. **13** Izali jadam mięso wołowe? albo pijam krew kozłową? **14** Ofiaruj Bogu chwałę, i oddaj Najwyższemu śluby twoje; **15** A wzywaj mię w dień utrapienia: tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz. **16** Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bieżesz przymierze moje w usta twoje? **17** Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za sie. **18** Widziszli złodzieja, bieżysz z nim, a z cudzołóżnikami masz skład twój. **19** Usta twoje rozpuszczasz na złe, a język twój składa zdrady. **20** Zasiadły mówisz przeciwko bratu twemu, a Izysz syna matki twojej. **21** Toś czyni, a Jam milczę; dlatego mniemam, żem ja tobie podobny, ale będę cię karat, i stawię to przed oczy twoje. **22** Zrozumiejęcie to wzdy teraz, którzy zapominacie Boga, tym was snać nie porwał, a nie będzie ktoby was wynwał. **23** Kto mi ofiaruje chwałę, uczci mię; a temu, który naprawia drogę swą, ukażę zbawienie Boże.

51 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Gdy do niego przyszedł Natan prorok, potem jak był wszedł do Betsaby. Zmiluj się nademną, Boże! według milosierdzia twoego; według wielkich litości twoich zgładź nieprawości moje. **2** Omyjmię doskonale od nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mię. **3** Albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój przedemna, jest zawdy. **4** Tobie, tobiem samemu zgrzeszył, i złem przed oczyma twemi uczynił, abyś był sprawiedliwy w mowie twojej, i czystym w sądzie twoim. **5** Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęta mię matka moja. **6** Oto się kochasz w prawdzie wewnętrznej, a skrytą mądrość objawileś mi. **7** Oczyść mię, isopem, a oczyszczon będą; omyjmię, a nad śnieg wybilonę będę. **8** Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradzą kości moje, któreś pokruszyl. **9** Odwróci oblicze twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje. **10** Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! a ducha prawnego odrębów we wnętrznościach moich. **11** Nie odrzucaj mię od oblicza twoego, a Ducha swego świętego nie odbieraj odemnie. **12** Przywrót mi radość zbawienia twoego, a duchem dobrowolnym podeprój mię. **13** Tedy będą nauczał przestępów dróg twoich, aby się grzesznicy do ciebie nawrócili. **14** Wyrwij mię z pomsty za krew, o Boże, Boże zbawienia mojego! a język mój będzie wysławiał sprawiedliwość twoję. **15** Panie! otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę twoję. **16** Albowiem nie pragniesz ofiar, choćbym ci je dał, ani całopalenia przyjmiesz. **17** Ofiary Bogu przyjemie duch skruszony; sercem skruszonem i straponem nie pogardzisz, o Boże! **18**

Dobrze uczyr według upodobania twoego Syonowi; pobuj mury Jeruzalemskie. **19** Tedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiaryogniste, i calopalenia; tedy ciecle ofiarować będą na ołtarzu twoim.

52 Przednieszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa nauczająca. Gdy przyszedł Doeg Edomczyk, i oznajmił Saulowi, mówiąc: Dawid przyszedł do domu Achimelechowego. Przecze się chlubisz ze złości, o mocarzu! milosierdzie Boże trwa każdego dnia. **2** Zle rzeczy myślisz język twój, jako brzytwa ostra czyniąc zdradę. **3** Umilowales złe, bardziej niż dobre; kłamstwo raczej mówisz, niż sprawiedliwość. (Sela) **4** Umilowales wszystkie słowa szkodliwe, i język zdradliwy. **5** Przetoż cię Bóg zniszczy na wieki; porwie cię, i wyrwie cię z przybytku, i wykorzeni cię z ziemi żywych. (Sela) **6** To widząc sprawiedliwi będą się bali, i będą się z niego naśmiewali, mówiąc: **7** Otoż człowiek, który nie pokładał w Bogu siły swojej; ale ufając w mnóstwie bogactw swoich, zmacniał się w złości swej. **8** Aleć ja będę jako oliwa zielona w domu Bożym, bom nadziej położyl w milosierdziu Bożem na wieki wieczne. **9** Będę cię wysławiać, Panie! na wieki, żeś to uczynił, a będą oczekiwali imienia twoego, gdyż jest zacne przed oblicznością świętych twoich.

53 Przednieszemu śpiewakowi na Machalat pieśń Dawidowa nauczająca. Glupi rzekł w sercu swem: Niemasz Boga. Popowali się, i obrzydliwą czynią nieprawość; niemasz,ktoby czynił dobrze. **2** Bóg z niebios spojrzał na synów ludzkich, aby obaczył, byliby kto rozumny i szukający Boga. **3** Ale oni wszyscy odstąpili, jednakno się nieużytecznymi stali: niemasz,ktoby czynił dobrze, niemasz, i jednego. **4** Aazaż nie wiedzą wszyscy czynicie nieprawości, że pożerają lud mój, jako więc chleb jedzą? ale Boga nie wzywają. **5** Tam się bardzo ulękna, gdzie niemasz strachu; albowiem Bóg rozproszy kości tych, którzy cię oblegli; ty ich pohańbisz, bo ich Bóg wzgardzi. **6** Któz da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdy Bóg przywróci z więzienia lud swój, rozraduje się Jakób, rozweseli się Izrael.

54 Przednieszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca. Gdy przyszli Zyfejczycy, i rzekli do Saula: Dawid się kryje przed tobą u nas. Boże! dla imienia twoego wybaw mię, a w mocy twojej podejmij się sprawy mojej. **2** Boże! wysłuchaj modlitwę moję; przyjmij w uszy słowa ust moich. **3** Albowiem obcy powstali przeciwko mnie, a okrutnicy szukają duszy mojej, nie stawiając sobie Boga przed oczyma swemi. (Sela) **4** Oto Bóg jest pomocnikiem moim: Pan jest z tymi, którzy podpierają żywot mój. **5** Oddaj złym nieprzyjaciolom moim, w prawdzie twojej wytrać ich, o Panie! **6** Tedy dobrowolnie będę ofiarował; będę wysławiać imię twoje, Panie! przetoż, że jest dobre; **7** Gdyż z każdego utrapienia wyrwałeś mię, a pomstę nad nieprzyjaciolmi mymi oglądało oko moje.

55 Przednieszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca. W uszy swe przyjmij, o Boże! modlitwę moję, a nie kryj się przed prośbą moją: **2** Posłuchaj mię z pilnością, a wysłuchaj mię; boć się uskarżam w modlitwie swej, i twrożę sobą: **3** Dla głosu nieprzyjaciela, i dla uciśnienia od bezbożnika; albowiem mię zarzucają kłamstwem, a w popędlnościowej sprawy sprzeciwiają mi się. **4** Serce moje boleje we mnie, a strachy śmierci przypadły na mię. **5** Bojaźń ze drzemieniem przyszła na mię, a okryła mię trwoga. **6** I rzeklem: Obym miał skrzydła jako gołębica, zaleciałbym, a odpocząłbym. **7** Otobym daleko zaledział, a mieszkałbym na puszczy. (Sela) **8** Pospieszylbym, abym uszedł przed wiatrem gwałtownym, i przed wichrem. **9** Zatrąć ich, Panie! rozdziel język ich; bom widział bezprawie i rozruch w mieście. **10** We dni i w

nocy otaczają ich po murach jego, a złość i przewrotność jest w pośrodku jego. **11** Ciężkości są w pośrodku jego, a nie ustępuje z ulic jego chytróść i zdrada. **12** Albowiem nie nieprzyjaciel jaki zelzył mię, inaczej zniósłbym to by; ani ten, który mię miał w nienawiści, powstał przeciwko mnie; bobym się wzdy był skrył przed nim; **13** Ale ty, człowiek mnie równy, wodzu mój, i znajomy mój. **14** Którzyśmy się z sobą mile w tajności naradzali, i do domu Bożego społecznie chadzali. **15** Oby ich śmierć z przedka załałała, tak aby żywo zstąpiły do piekła! albowiem złość jest w mieszkaniu ich, i w pośrodku ich. (Sheol h7585) **16** Ale ja do Boga zawałam, a Pan mię wybawi. **17** W wieczór i rano, i w południe modlić się, i z trzaskiem wołać będę, aż wysłucha głos mój. **18** Odkupi duszę moją, abym był w pokoju od wojny przeciwko mnie; bo ich wiele było przy mnie. **19** Wysłucha Bóg i utrapi ich, (jako ten, który siedzi od wieku). (Sela) przetoż, że nie masz w nich poprawy, ani się Boga boja. **20** Wyciągną rękę swoje na tych, którzy z nim mieli pokój, wzruszył przymierze swoje. **21** Gladzse niż masło były słowa ust jego, ale walka w sercu jego: a mię kiejsze słowa jego niż olej, wszakże były jako miecze dobyte: **22** Wrzuć na Pana brzemię twoje, a on cię opatrzy, i nie dopuści, aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy. **23** Ale ich ty, o Boże! wepniesz w dół zginienia; mężowie krwavi i zdradliwi nie dojdą do połowy dni swoich; ale ja w tobie nadzieję mieć będę.

56 Przednieszemu śpiewakowi o niemej gołębicy, na miejscach odległych, złoty psalm Dawidowy, gdy go w Gat Filistynowie pojali. Zmiluj się nademna, o Boże! bo mię chce pochłonąć człowiek; każdego dnia walcząc trapi mię. **2** Chcą mię połknąć nieprzyjaciele moi na każdy dzień; zaprawdę wiele jest walczących przeciwko mnie, o Najwyższy! **3** Któregokolwiek mię dnia strach ogarnia, ja w tobie ufam. **4** Boga wysławiać będę dla słowa jego; w Bugu nadziejzę będę miał, ani się będę bał, żeby mi co ciało uczynić mogło. **5** Przez cały dzień słowa moje wykręcaja, a przeciwko mnie są wszyscy myśli ich, na zle. **6** Zbierają się, i ukrywają się, i ślad mój upatrują, czyhając na duszę moją. **7** Izali za nieprawość pomsty ujdą? strać te narody, o Boże! w popędlności twojej. **8** Tyś tułanie moje policzył; zbierzę też lzy moje w wiadro twe; izaż nie są spisane w księgach twoich? **9** Tedy się nazad cofną nieprzyjaciiele moi, któregokolwiek dnia zawałam; bo to wiem, iż Bóg jest ze mną. **10** Boga wysławiać będę z słowa; Pana chwalić będę z słowa jego. **11** W Bugu mam nadzieję, nie będzie się bał, aby mi co miał uczynić człowiek. **12** Tobiem, o Boże! śluby uczynił; przetoż też tobie chwaly oddam. **13** Albowiemesz wyrwał duszę moją od śmierci, a nogi moje od upadku, abym statecznie chodził przed obliczem Bożem w światłości żywych.

57 Przednieszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złoty psalm Dawidowy, kiedy uciekał przed Saulem do jaskini. Zmiluj się nademna, o Boże! zmiluj się nademna; albowiem w tobie ufa dusza moja, a do cienia skrydeł twoich uciekam się; aż przeminie utrapienie. **2** Będę wołał do Boga najwyższego, do Boga, który wykonała sprawę moją. **3** On pośle z nieba, i wybawi mię od poahrainienia tego, który mię chce pochłonąć. (Sela) Pośle mi Bóg milosierdzie swoje i prawdę swą. **4** Dusza moja jest w pośród lwów; leżę między pałacymi, między synami ludzkimi, których zęby jako włócznie i strzały, i język ich miecz ostry. **5** Wywyżże się nad niebiosa, o Boże! a nade wszystką ziemią chwała twoja. **6** Sieci zastawili na nogi moje, nacyllili duszę moją, wykopali dół przed obliczem mojem; ale sami wpadli weń. (Sela) **7** Gotowe jest serce moje, Boże! gotowe jest serce moje; śpiewać i wychwałać cię będę. **8** Ocuci się chwała moja! ocuci się, lutnio i harfę! gdy na świętaniu powstaje. **9** Będę cię wysławiać między ludem, Panie! a będąc śpiewał między narodami. **10** Albowiem wielkie jest aż

do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja. **11** Wywyżże się nad niebiosa, o Boże! a nade wszystką ziemię wywyż chwałę twoję.

58 Przednieszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, pieśń złota Dawidowa. O zgromadzenie! Izali poprawdzie sprawiedliwość mówicie? A uprzemież sądziecie, wy synowie ludzcy? **2** Owszem, radziej w sercu nieprawości knujecie, a gwałty rąk waszych na ziemi odważacie. **3** Odłączyli się niezbożnicy zaraz od narodzenia; pobłędli zaraz z żywotu matki swej, mówiąc klamstwo. **4** Jad mają w sobie, jako wężowny, jako jak żmij głuchej, która zatula ucho swoje. **5** Aby nie słyszała głosu zaklinaka, ani czarownika w czarach bieglego. **6** O Boże! pokruszże zęby ich w ustach ich; polam, Panie! lwiąt trzonowe zęby. **7** Niech się rozplyna jako woda, niech się wniwecez obróca; niech będą jako ten, który naciąga łuk, wszakże się strzały jego łamią. **8** Jako ślimak, który schodzi i niszczyje; jako martwy plód niewieści niech nie oglądają słońca. **9** Ciernie wasze pierwnej niż wypuszczą tarny swoje, za zielona w gniewie Bożym jako wichrem porwane będą. **10** I będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę; nogi swoje umyje we krwi niepobożnego. **11** I rzecze każdy: Zaprawdę sprawiedliwy odniesie pożytek z sprawiedliwości swojej; zaisteć jest Bóg, który sądzi na ziemi.

59 Przednieszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złota pieśń Dawidowa, gdy postał Saul, aby strzeżono domu jego, a zabito go. Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, o Boże mój! a od powstających przeciwko mnie uczyń mię bezpiecznym. **2** Wyrwij mię od tych, którzy broją nieprawość, a od mężów krwawych wybaw mię. **3** Albowiem oto czyhają na duszę mojego; zbierają się przeciwko mnie mocarze bez przestępstwa mego i bez grzechu mego, o Panie! **4** Bez wszelkiej nieprawości mojej zbiegają się, i gotują się; powstanie, zabieź mi, a obacz. **5** Ty sam, Panie, Boże zastępów, Boże Izraelski! ocuć się, abyś nawiedził te wszystkie narody; a nie miej litości nad żadnym z onych przestępów złośliwych. (Sela) **6** Nawracają się pod wieczór, a warczą jako psy, i biegająoko miasta. **7** Oto blegocą usty swemi, miecze sa w wargach ich; albowiem mówią: Któz słyszy? **8** Ale ty, Panie! naśmiewasz się z nich; naśmiewasz się ze wszystkich narodów. **9** Gdy on moc przewodzi, na ciebie pozór mieć będą; boś ty, Boże! twierdzą moją. **10** Bóg mój miłosierni uprzedzi mię; Bóg mi da oglądać pomstę nad nieprzyjaciółmi myimi. **11** Nie zabijajże ich, aby nie zapomniał lud mój; ale ich rozprosz mocą twoją, i zrzuć ich, tarczo naszą, o Panie! **12** Grzech ust swych, słowa warg swych (pojmiani będąc w hardości swej dla złorzeczeństwa i klamstwa) niech wyznawają. **13** Wytraźce ich w popędliwości, wytraź ich, aż ich nie stanie. Niech poznają, że Bóg panuje w Jakobie, i po krajach ziemi. (Sela) **14** I niech się zaś nawrócią pod wieczór; niech warczą jako psy, i biegająoko miasta. **15** Niech oni ciekają, chcąc się najeścia, wszakże głodni będąc ukłaszczyć się muszą. **16** Ale ja będę śpiewać o mocy twojej; zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje; boś ty był twierdzą moją, i ucieczką w dzień ucisku mego. **17** O mocy moja! tobie będą śpiewać; boś ty, Boże! twierdzą moja, Bóg mój miłosierni.

60 Przednieszemu śpiewakowi na Sussanędut złota pieśń Dawidowa do nauczania; Gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharaim, i przeciw Syryjczykom Soby; gdy się wrócił Joab, porażawy Edomczyków w dolinie solnej dwanaście tysięcy. Boże! odrzuciłeś nas, rozproszyłeś nas, i roznigiewałeś się; nawróciłeś się zasię do nas. **2** Zatrąsnąłeś był ziemią, i rozsadziłeś ją; uleczłeś rozpadliny jej, boć się chwieje. **3** Okazywałeś ludowi twemu przykre rzeczy, napiłeś nas winem zawrotnu. **4** Ale teraz daleś

choragiew tym, którysię ciebie boją, aby ją wynieśla dla prawdy twojej. (Sela) **5** Aby byli wybawieni umiłowani twoi; zachowaję ich prawicą twoją, a wysłuchaj mię. **6** Bóg ci mówi w świętobliwości swojej; przeto się rozweselę, rozdzielę Sychem, i dolinę Sukkotską, pomierzę. **7** Moje jest Galaad, mój i Manases, i Efraim moc głowy mojej; Juda zakonadową moim. **8** Moab miednicą do umywania mego; na Edoma wrzucę buty moje; ty, Palestyno! wykrzykaj nademną. **9** Któż mię wprowadzi do miasta obronnego? kto mię przyprowadzi aż do Edom? **10** Izali nie ty, o Boże! którys nas był odrzucił, a nie wychodziłeś. Boże! z wojskami naszemi? **11** Dajże nam ratunek w utrapieniu; boć omylony ratunek ludzki. **12** W Bogu ménie sobie poczynać będziemy, a on podepcze nieprzyjaciół naszych.

61 Przednieszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa. Wysłuchaj, o Boże! wołanie moje, miej pozór na modlitwę moję. **2** Od końca ziemi wołam do ciebie w zatrwożeniu serca mego; wprowadź mię na skałę, która jest wywyżą nad mię. **3** Albowiem ty był ucieczką moją, i basztą mocną przed twarzą nieprzyjaciela. **4** Będę mieszkiał w przybytku twoim na wieki, schraniając się pod zaslonę skrzydeł twoich. (Sela) **5** Albowiem ty, Boże! wysłuchał żądrości moje; tyś dał dziedzictwo tym, którzy się boją imienia twoego. **6** Dni do dni królewskich przydad; niech będą lata jego od narodu do narodu. **7** Niech mieszka na wieki przed obliczem Bożem; zgotuj miłosierdzie i prawdę, niech go strzega. **8** Tak będę śpiewał imieniu twemu na wieki, a śluby moje oddawać będą na każdy dzień.

62 Przednieszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy. Tylko na Boga spolega dusza moja, od niego jest zbawienie moje. **2** Tylko on jest skalą moją i wybawieniem mojem, twierdzą moja; przeto się bardzo nie zachwieję. **3** Dokądże będziecie myślisz zle przeciwko człowiekowi? Wszyscy wy zabici będziecie; będziecie jako ściana pochylona, a jako mur walący się. **4** Przecież jednak radzą, jakoby go zepchnąć z dostojeństwa jego; kochają się w klamstwie, usty swemi dobrorzecza, ale w sercu swem zlorzecza. (Sela) **5** Ty przecież na Bogu spolegaj, duszo moja! bo od niego jest oczekiwanie moje. **6** Onci sam jest skalą moją, zbawieniem mojem, i twierdzą moją; przetoż nie zachwieję się. **7** W Bogu wybawienie moje, i chwała moja skała mocy mojej; nadzieja moja jest w Bogu. **8** Ufajcież w nim na każdy czas, o narody! Wylewajcie przed obliczem jego serca wasze: Bóg jest ucieczką naszą. (Sela) **9** Zaprawdę marnością są synowie ludzcy, klamliwi synowie mocarzy; będą pospolu włożeni na wagę, lekciejszymi będą nad marnością. **10** Nie ufajcież w krzywdzie ani w drapiestwie, a nie będziecie marnymi; przybędzieli was majętności, nie przykładajcież serca do nich. **11** Razci rzekł Bóg, dwakrociem to słyszał, iż moc jest Boża, **12** A że Panie! twoje jest miłosierdzie, a że ty oddasz każdemu według uczynków jego.

63 Psalm Dawidowy, gdy był na puszczy Judzkiej. Boże! tyś jest Bogiem moim; z poranku cię szukam; pragnie cię dusza moja, tęskni po tobie ciało moje w ziemi suchej i upragnionej, w której nie masz wody; **2** Abym cię oglądał w świątynicy twojej, i widział moc twoję i chwałę twoję. **3** (Albowiem lepsze jest miłosierdzie twoje, niż żywot,) aby cię chwaliły wargi moje, **4** Abym cię błogosławiał za żywota mego, a w imieniu twojem abym podniósł ręce moje. **5** Jako tłustością i sadłem byłaby tu nasycona dusza moja, a radosnem warg śpiewaniem wychwalaliby cię usta moje. **6** Zaprawdę na cię wspominam, i na łożu mojem każdej straży nocnej rozmyślam o tobie. **7** Boś mi bywał na pomoc; przetoż w cieniu skrzydeł twoich śpiewać będę. **8** Przylgnęła dusza moja do ciebie; prawica twoja podpiera mię. **9** Ale ci, którzy

szukają upadku duszy mojej, sami wniją do najbliższej niskości ziemi. **10** Zabije każdego z nich ostrość miecza, i przyjdą liszkom na podział. **11** Lecz król będzie się weseli w Bogu, a będzie się chlubi każdy, kto przezeń przysięga; albowiem zatkane będą usta mówiących kłamstwo.

64 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Wysłuchaj, o Boże! głos mój, gdy się modlę; od strachu nieprzyjaciela strzeż żywot mój. **2** Skryj mię przed skrytą radą złosników, przed zbutwaniem czyniących nieprawość. **3** Którzy zaostrzyli język swój jako miecz, nałożyli strzałę swoją, słowo jadowite, **4** Aby strzelali z skrytości na niewinnego, niespodzanie nań strzelają, a nikogo się nie boją. **5** Stwierdzają się w złem; zmawiają się, jakoby zakryć sidła, i mówią: Któz je obaczy? **6** Szukają pilnie nieprawości; giniemy od rad zdradliwie wynalezionych. Takci wewnętrzność i serce człowiecze głębokie jest. **7** Ale gdy Bóg na nich wypuści prędką strzałę, porażeni będą; **8** A do upadku przewiedzie ich własny język ich; odłączy się od nich każdy, kto ich ujrzy. **9** I ułekna, się wszyscy ludzie, a będą opowiadali sprawę Bożą, i dzieło jego zrozumieją. **10** Ale sprawiedliwi się będą weseli w Panu, a będzie w nim ufali; i będą się chlubili wszyscy, którzy są uprzemnego serca.

65 Przednieszemu śpiewakowi psalm i pieśń Dawidowa. Tobie przynależy, o Boże! chwała na Syonie, a tobie ślub ma być oddany. **2** Ty wysłuchiwasz modlitwy; przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało. **3** Wielkie nieprawości, które wzięły góru nad nami, i przestępstwa nasze ty oczyszczasz. **4** Błogosławiony, kogo ty obierasz a przyjmujesz, aby mieszkał w sieniach twoich; będącymi nascenami dobrami domu twoego, w Świątynicy kościoła twego. **5** Przedziwne rzeczy podług sprawiedliwości mówisz do nas, Boże zbawienia naszego, nadzieję wszystkich krajów ziemi, i morza dalekiego! **6** Który utwierdzasz góry mocą swoją, siłą przepasany będąc; **7** Który uśmierzasz szum morski, szum nawałności jego, i wzruszenie narodów, **8** Tak, że się bać muszą ludów twoich, którzy mieszkają na krajach ziemi; których nastawianiem poranku i wieczora do wesela pobudzasz. **9** Nawiedzasz ziemię, i odwilżasz ją; obficie ją ubogacasz strumieniem Bożym, napelnionym wodami, i gotujesz zboże ich, gdy ja tak przyprawiasz. **10** Zagony jej napawasz, bruzdy jej zniajasz, dżdżami ją odmiękczasz, a urodzajom jej błogoslawisz. **11** Koronujesz rok dobrocią twą, a ścieżki twoje skrapiasz tłustością. **12** Skrapiasz pastwiska na pustyniach; tak, że i pagórków radością przepasane bywają. **13** Przyodzierają się pola stadami owiec, a doliny okrywają się zbożem; tak, że wykrzykują i śpiewają.

66 Przednieszemu śpiewakowi pieśń psalmu. **2** Wykrzykuj Bogu wszystka ziemo! Śpiewajcie psalmy na chwałę imienia jego, ogłaszające sławę i chwałę jego. **3** Rzeczież Bogu: Jakoś straszny w sprawach twoich! Dla wielkości mocy twojej obłudnie się podadzą nieprzyjaciele twoi. **4** Wszystka się ziemia kłańać, i śpiewać ci będzie; psalm śpiewać będzie imieniowi twemu. (Sela) **5** Pójdzież, a oglądającce sprawy Boże; straszny jest w sprawach swoich przy synach ludzkich. **6** Obrócił morze w ziemi suchą; rzekę przeszli suchą nogą; tameśmyć się weseli w nim. **7** Panuje w mocy swej na wieki; oczy jego patrzą na narody, odporni nie wywyższą się. (Sela) **8** Błogosławieź narody Boga naszego, i ogłaszaź głos chwały jego. **9** Zachował przy zdrowiu duszę naszą, a nie dał się powinować nodze naszej. **10** Albowiem nas doświadczyl, o Boże! wypławiłeś nas ogniem, tak jako srebro pławione bywa. **11** Nagnałeś nas był w sieć, a ścisnąłłeś uciskiem biodra nasze. **12** Wsadziłeś człowieka na głowę naszą; wesliśmy byli w ogień i w wodę, wszakżeś nas wywrócił na

ochłodę. **13** Przetoż wnijdę do domu twoego z całopalniem, a oddam ci śluby moje. **14** Któreć ślubowały wargi moje, i wyrzekły usta moje w utrapieniu mojem. **15** Całopalenie z tłustych baranów będąc ofiarowało z kadzieniem, będąc ofiarowało woły i kozy. (Sela) **16** Pójdzież, słuchajcie, a będę opowiadał wszystkim, którzy się boicie Boga, co uczynił duszy mojej. **17** Do niegom ustę swemi woła, a wywyższalem go językiem moim. **18** Bym był patrzal na nieprawość w sercu mojem, nie wysłuchały był Pan. **19** Ależ zaiste wysłuchał Bóg, a był pełen głosu modlitwy mojej. **20** Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej, ani odjął miłosierdzia swego odemnie.

67 Przednieszemu śpiewakowi na Neginot psalm ku śpiewaniu. Boże! zmiluj się nad nami, a błogosław nam, rozświeć oblicze twoje nad nami. (Sela) **2** Aby tak poznali na ziemi drogę twoję, a po wszystkich narodach zbawienie twoje. **3** Tedy cię będą wysławiały narody o Boże! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie! **4** Radować się będą i wykrzykać narody; bo ty będziesz sądził ludzi w sprawiedliwości, a narody będziesz sprawował na ziemi. (Sela) **5** Będą cię wysławiać narody, o Boże! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie. **6** Ziemia także wyda urodzaj swój; niech nam błogosławi Bóg, Bóg nasz. **7** Niech nam błogosławi Bóg, a niech się go boją wszystkie kraje ziemi.

68 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy ku śpiewaniu. Powstanie Bóg, a będą rozproszeni nieprzyjaciele jego, i pociekają przed twarzą jego ci, którzy go mają w nienawiści. **2** Jako bywa dym rozpędzony, tak ich rozpędzasz: jako się wosk rozplyna od ognia, tak niezbożnicy poginą przed obliczem Bożem. **3** Ale sprawiedliwi weselic się i radować będą przed obliczem Bożem, i plasać będą od radości. **4** Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmu imieniowi jego; gotujcie drogę temu, który jeździ na obłokach. Pan jest imię jego, radujcie się przed obliczem jego. **5** Ojcem jest sierot, i sędzią wdów, Bogiem w przybytu swym świętym. **6** Bóg, który samotne w rodowite domy rozmazą, wywodzi więźniów z oków; ale odporni mieszkać muszą w ziemi suchej. **7** Boże! gdyś wychodził przed obliczem ludu twoego, gdyś chodził po puszczy; (Sela) **8** Ziemia się trzęsła, także i niebiosa rozplynały się przed obliczem Bożem, i ta góra Synaj drżała przed twarzą Boga, Boga Izraelskiego. **9** Deszcz obfitý spuszczałeś hojnje, o Boże! na dziedzictwo twoje, a gdy omdlewało, tyś je zata otrzeźwił. **10** Zastępy twoje mieszkają w niem, któreś ty dla ubogiego nagotował dobrocią twoją, o Boże! **11** Pan dał słowo swe, i tych, którzy pociechy zwiąstowali, zastęp wielki mówiących. **12** Królowie z wojskami uciekali, uciekali: ale ta, która przyglądała domu, dzieliła lupy. **13** Chociażecie leżeć musieli między kotłami, przecież będącie jako gołębica, mająca pióra posrebrzone, a której skrzydła jako żółte złoto. **14** Gdy Wszechmogący rozproszy królów w tej ziemi, wybilejesz jako śnieg na górze Salmon. **15** Na górze Bożej, na górze Basańskiej, na górze pogórczystej, na górze Basańskiej. **16** Przeczeć wyskakujecie góry pogórczyste? na tej górze ulubil sobie Bóg mieszkanie, tamci Pan będzie mieszkał na wieki. **17** Wozów Bożych jest dwadzieścia tysięcy, wiele tysięcy Aniołów, ale Pan między nimi jako na Synaj w Świątynicy przebywa. **18** Wstąpileś na wysokość, wiodłeś pojmany więźniów, nabralęś darów dla ludzi, i najodporniejszych, Panie Boże! przywiódłeś, aby mieszkały z nami. **19** Błogosławiony Pan; na każdy dzień hojnje nas opatruje dobrami swemi Bóg zbawienia naszego. (Sela) **20** On jest Bóg nasz, Bóg obfitego zbawienia; panujący Pan z śmierci wywodzi. **21** Zaiste Bóg zrani głowę nieprzyjaciół swoich, i wierzch głowy włosami nakryty chodzącego w grzechach swoich. **22** Rzekł Pan: Wyprowadzę zaś swoich

jako z Basan, wywodę ich zaś z głębokości morskiej. **23** Przetoż będzie nogą twoja zbroczona we krwi, i język psów twoich we krwi nieprzyjacielskiej. **24** Widzieli ciagnienia twoje, Boże! ciagnienia Boga mego i króla mego w świątynicy. **25** Wprzód szli śpiewacy, a za nimi grający na instrumentach, a w pośrodku panienki bijące w bębnę. **26** W zgromadzeniach błogosławcie Bogu, błogosławcie Panu, którzyście z narodu Izraelskiego. Tu niech będzie Benjamin maluczki, który ich opanował; **27** Tu księęta Judzcy, i hufy ich, księęta Zabulońscy, i księęta Neftalimscy. **28** Obdarzył cię Bóg twój siłą; utwierdź, o Boże! to, coś w nas sprawiło. **29** Dla kościoła twoego, który jest w Jerozalemie, będąc królów dary przynosić. **30** Poraż poczet kopijników, zgromadzenie mocnych wodzów, i ludu bujnego, hardych, chlubiących się kęsem srebra; rozprosz narody pragnące wojny. **31** Przyjdź zacni księęta z Egiptu: Murzyńska ziemia pospieszy się wyciągnąć ręce swe do Boga. **32** Królestwa ziemi! śpiewajcież Bogu, śpiewajcie Panu. (Sela) **33** Temu, który jeździ na najwyższych niebiosach od wieczności; otó wyda głos swój, głos mocy swojej. **34** Przynajmniej moc Bogu, nad Izraelem dostońność jego, a wielmożność jego na obłokach. **35** Straszny jest, o Boże! z świętych przybytków twoich; Bóg Izraelski sam daje moc i siły ludowi swemu. Niechajże będzie Bóg błogosławiony.

69 Przednieszemu śpiewakowi na Sosannim psalm Dawidowy. Wybaw mię, o Boże! boć przyszły wody aż do duszy mojej. **2** Pograżony jestem w głębokiem blocie, gdzie dna niemasz; przeszdem w głębokości wód, a nawalność ich porwała mnie. **3** Spracowałem się wołając, wyschło gardło moje; ustale oczy moje, gdym oczekiwali Boga mojego. **4** Więcej jest tych, którzy mają w nienawiści bez przyczyny, niż włosów na głowie mojej; zmocnili się ci, którzy mię wygubić usiłują, a są nieprzyjaciółmi mymi niesłusznie; czegom nie wydarł, musialem nagradzać. **5** Boże! ty znasz głupstwo moje, a występki moje nie są tajne przed tobą. **6** Niechajże nie będą, zawstydzeni dla mnie ci, którzy na cie oczekują, Panie, Panie zastępów! niech nie przychodzą dla mnie do hańby ci, którzy cię szukają, o Boże Izraelski! **7** Bo dla ciebie ponoszę uraganie, a zelżywość okryła oblicze moje. **8** Stałem się obcym braciom moim, a cudzoziemcem synom matki mojej, **9** Przetoż, że gorliwość domu twoego zżarła mnie, a uraganie uragających tobie przypadło na mnie. **10** Gdym plakał i trąpił postem duszę moją, stało mi się to pohańbienie. **11** Gdym wziął na się wóz miasto szaty, byłem u nich przypowieścią. **12** Mówili o mnie ci, którzy siedzieli w bramie, a byłem piosenką u tych, którzy pili mocny napój. **13** Ale ja obracam modlitwą moją do ciebie, Panie! czas jest upodobania twoego; o Boże! według wielkości miłosierdzia twoego wysłuchajże mnie, dla prawdy zbawienia twoego. **14** Wyrwij mię z blota, abym nie był pograżony; niech będę wyrwanym od tych, którzy mię nienawidzą, jako z głębokości wód; **15** Aby mię nie zatopły strumień wód, i nie pożarła glebia i nie zawařała nademna studnia wierzchu swego. **16** Wysłuchajże mnie, Panie! boć dobre jest miłosierdzie twoje; według wielkiej litości twojej wejrzysz na mnie. **17** Nie zakrywajże oblicza twoego od slugi swego, bom jest w utrapieniu; pośpiesz się, wysłuchaj mnie. **18** Przybliż się do duszy mojej, a wybaw ja; dla nieprzyjaciół moich odkup mię. **19** Ty znasz pohańbienie moje, i zelżywość moje, i wstęp moj: przed tobą są wszyscy nieprzyjaciele moi. **20** Pohańbienie pokruszyło serce moje, z czegom był żałosny; oczekiwalem, azaliby się mię kto użalił, ale nikt nie był; azaliby mię kto pocieszył, alem nie znałazł. **21** Owszem, miasto pokarmu podali mi żółć, a w pragnieniu mojem napioli mię octem. **22** Niechajże im będzie stół ich przed nimi sidłem, a szczęście ich na upadek. **23** Niech się zaćmia oczy ich, aby nie widzieli, a biodra ich niech się zawzdy chwieją. **24** Wylij na nich rozniewanie swoje, a popędliwość

gniewu tworego niech ich ogarnie. **25** Niech będzie mieszkanie ich puste, w namiotach ich niech nikt nie mieszka. **26** Bo tego, któregoś ty ubił, prześladują, a o bolesci poranionych twoich rozmawiają. **27** Przydaje nieprawość ku nieprawości ich, a niech nie przychodzą do sprawiedliwości twojej. **28** Niech będą wymazani z ksiąg żyjących, a z sprawiedliwym niech nie będą zapisani. **29** Jamci utrapiony, i zbalony, lecz zbawienie twoje, Boże! na miejscu bezpiecznym postawi mię. **30** Tedy będę chwałić imię Boże pieśnią, a będę je wielbił z dzięcznieniem. **31** A będzie to przyjemniejsze Panu, niżeli wóz albo cielec rogaty z rozdzielonemi kopytami. **32** To widząc pokorni rozradują się, szukając Boga, a ozyje serce ich; **33** Iż wysłuchiwia Pan ubogich, a więziami swymi nie gardzi. **34** Niech go chwałą niebiosa i ziemia, morze i wszystko, co się w nich rucha. **35** Bóisci zaiste zachowa Syon, i pobuduje miasta Judzkie; i będą tam mieszkać, a ziemię tę dziedzicznie otrzymają. **36** Także i nasienie sług jego dziedzicznie ją otrzyma, a którzy miują imię jego, będą w niej mieszkać.

70 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy na wspominanie. Boże! pospiesz się, abyś mię wyrwał; Panie! pospiesz się, abyś mi dał ratunek. **2** Niech będą, zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej; niech się obrócą na wstecz, i niech będą pohańbieni, którzy mi zlego życzą. **3** Niech się obrócą nazad za to, że mię chcą pohańbić ci, którzy mi mówią: Ehej, ehej! **4** Ale niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a którzy miują zbawienie twoje, niech mówią zawzdy: Uwielibiony bądź, Boże nasz! **5** Jamci nędzny i ubogi; o Boże! pospiesz się ku mnie; tyś jest pomocą moją, i wybawicielem moim! Panie! nie omieszkujże.

71 W tobie, Panie! nadzieję mam: niech na wieki pohańbiony nie będę. **2** Według sprawiedliwościowej wybaw mię, i wynwij mię; naklonią ku mnie ucha twoego, i zachowaj mnie. **3** Bądź mi skała mieszkania, gdziebym zawzdy uchodził; przykazales, aby mię strzeżono; boś ty skałą moją i twierdzą moją. **4** Boże mój! wynwij mię z ręki niezbożnika, z ręki przewrotnego i gwałtownika; **5** Albowiemś ty oczekiwaniem mojem, Panie! Panie! nadzieję moja od młodości mojej. **6** Na tobie społegl zaraz z żywota; tyś mię wywiódł z żywota matki mojej; w tobie chwała moja zawzdy. **7** Jako dziwolisko byłem u wielu; wszakże tyś jest mocną nadzieję moją. **8** Niechaj będą napelnięte usta moje chwałą twoją, przez cały dzień sławą twoją. **9** Nie odrzucajże mię w starości mojej; gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mnie. **10** Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie, a ci, którzy czynili na duszę moję, radę uczynili spolem, **11** Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcie go, a pojmiście go; boć nie ma, który go wyrwał. **12** Boże! nie oddalaże się odemnie; o Boże mój! pospiesz się na ratunek mój. **13** Niechże będą, zawstydzeni, niech zgina, przeciwnicy duszy mojej; niech będą okryci zelżywością i wstydem, którzy mi szukają zlego. **14** Alej ja zawzdy oczekiwać będę, a tem więcej rozszerzę chwałę twoją. **15** Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoją, cały dzień zbawienie twoje, aczkolwiek liczby jego nie wiem. **16** Przystąpię do wysławiania wszelkiej mocy Pana panującego, będę wspominał własną sprawiedliwość twoją. **17** Boże! uczyłeś mię od młodości mojej, i opowiadam aż po dziś dzień dziwne sprawy twoje. **18** A przetoż aż do starości i sędziwości nie opuszczaj mnie, Boże! aż opowiem ramię twoje temu narodowi, i wszystkim potomkom moc twoję. **19** Bo sprawiedliwość twoja, Boże! wywyższona jest, czynisz zaiste rzeczy wielkie. Boże! który jest podobieniem tobie? **20** Który, aczesz przypuścił na mię wielkie i ciężkie uciski, wszakże zasię do żywota przywracasz mię, a z przepaści ziemskich zasię wywodzisz mię. **21** Rozmnożysz достоинство моё и заси́е уцесьзysz mię. **22** A ja

też wysławiać cię będę na instrumentach muzycznych, i prawdę twoję, Boże mój! będąc śpiewał przy harfie, o Święty Izraelski! 23 Rozradują się wargi moje, gdyć będę śpiewał, i dusza moja, któryś wykupił. 24 Nadto i język mój będzie opowiadał przez cały dzień sprawiedliwość twoją; bo się zastydzić, i hańbić odnieść musieli ci, którzy szukali nieszczęścia mego.

72 Salomonowi. Boże! daj królowi sądy twoje, a sprawiedliwość twoję synowi królewskiemu; 2 Aby sądził lud twój w sprawiedliwości, a ubogich twoich w prawości. 3 Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość. 4 Będzie sądził ubogich z ludu, a wybawi synów ubogiego; ale gwałtownika pokruszy. 5 Będą się bać ciebie, póki słoneczce i miesiąc trwać będzie, od narodu aż do narodu. 6 Jako zstępuję deszcz na pokoszoną trawę, a deszcz kroplisty skrapiający ziemię: 7 Tak sprawiedliwy zakwitnie za dni jego, a będzie obfitość pokoju, dokład miesiąca staje. 8 Będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do kołczyn ziemii. 9 Przed nim padać będą, mieszkający na pustyniach, a nieprzyjaciele jego proch lizać będą. 10 Królowie od morza i z wysep dary mu przyniosą; królowie Sebejscy i Sabejscy upominki oddadzą. 11 I będą mu się kłańią wszyscy królowie; wszystkie narody służłyć mu będą. 12 Albowiem wyrwie ubogiego wołającego, i niedźwiedzi, który nie ma pomocnika. 13 Zmiluje się nad ubogim, i nad niedostatecznym, a duszę niedźwiedzi wybawi. 14 Od zdrady i gwałtu wybawi duszę ich; bo droga jest krew ich przed oczyma jego. 15 I będzie żył, a dawać mu będą złoto sabejskie, i ustawicznie się za nim modlić będą, cały dzień błogosławić mu będą. 16 Gdy się wrzuci garść zboża do ziemi na wierzchu góra, zaszumi jako Liban urodzaj jego, a mieszczanie zakwitną jako ziola polne. 17 Imię jego będzie na wieki; pokąd słoneczce trwa, dziedziczyć będzie imię jego, a błogosławiać sobie w nim wszystkie narody wielbić go będą. 18 Błogosławiony Pan Bóg, Bóg Izraelski, który sam cuda czyni. 19 I błogosławione imię chwały jego na wieki, a niech będzie napełniona chwałą jego wszystka ziemia. Amen, Amen. 20 A tuć się kończą modlitwy Dawida, syna Isajego.

73 Psalm Asafowy. Zaisteć dobry jest Bóg Izraelowi, tym, którzy są czystego serca. 2 Ale nogi moje mało się były nie potknęły, a blisko tego było, że mało nie szwankowały kroki moje. 3 Gdym był zawiścią poruszon przeciwko szalonym, widząc szczęście niepobożnych. 4 Bo nie mają związków aż do śmierci, ale w całości zostaje siła ich. 5 W pracy ludzkiej nie są, a kaźni, jako inni ludzie, nie doznawają. 6 Przetoż otoczeni są pycha, jako lańcuchem złotym, a przydzielani okrutnością, jako szata ozdobna. 7 Wystąpiły od tłustości oczy ich, a więcej mają nad pomyślenie serca. 8 Rozpuścili się, i mówią złośliwie, o uciśnięciu bardzo hardzie mówią. 9 Wystawiają przeciwko niebu usta swe, a język ich kraży po ziemi. 10 A przetoż na to przychodzi lud jego, gdy się im wody już wierzchem leżą, 11 Że mówią: Jakoż ma Bóg o tem wiedzieć? albo mali o tem wiadomość Najwyższy? 12 Albowiem, oto ci niezbożnymi będąc, mają pokój na świecie, i nabywają bogactw. 13 Próżno tedy w czystości chowam ręce moje, a w niewinności serce moje omywam. 14 Ponieważ mieć cały dzień biją, a karanie cierpię na każdy poranek. 15 Rzekęli: Będę też tak o tem mówił, tedy rodzaj synów twoich rzeczy, żem im niepraw. 16 Chciałemci tego rozumem doścignąć, ale mi się tu trudno zdało; 17 Ażem wszedł do świątyni Bożej, a tam porozumiał dokończenie ich. 18 Zprawdzieś ich na miejscach śliskich postawił, a podajesz ich na spustoszenie. 19 Oto jakoż przychodzą na spustoszenie! niemal w okamgnieniu niszcząją i giną od strachu. 20 Sa, jako sen temu, co ocucił; Panie! gdy ich obudzisz obraz chuk lekce poważysz. 21 Gdy zgorzko serce moje, a nerki moje

cierpiące kłucie: 22 Zguliałem był, a nicem nie rozumiał, byłem przed tobą jako bydlę. 23 A wszakże zawzdy byłem z tobą; boś mię trzymał za prawą rękę moją. 24 Według rady swej prowadził mnie, a potem do chwały przyjmiesz mię. 25 Kogożbym innego miał na niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam. 26 Choć ciało moje, i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skałą serca mego, i działałem moim na wieki. 27 Gdyż oti ci, którzy się oddalały od ciebie, zgina; wytracasz tych, którzy cudzołożą, odstępowaniem od ciebie. 28 Aleć mnie najlepsza jest trzymać się Boga; przetoż pokładam w Panu panującym nadzieję moję, aby opowiadał wszystkie sprawy jego.

74 Pieśń wyuczająca, podana Asafowi. Przeczečeś nas, o Boże! do końca odrzuci? Przeczeče się zapalcząwość twoja przeciwko owcom pastwiska twoego? 2 Wspomnij na zgromadzenie twoje, któreś sobie zdawna nabył i odkupił, na preć dziedzictwa twoego, na tę górę Syon, na której mieszkasz. 3 Pospiesz się na srogie popustoszenie; a jako wszystko poburzył nieprzyjaciel w świątyni! 4 Ryczeli nieprzyjaciele twoi w pośrodku zgromadzenia twoego, a na znak tego zostawili wiele chorągwii swoich. 5 Za rycerza miano tego, który się z wysoka z siekierą, zanosil, rąbjąc drzewo wiążanego jego. 6 A teraz już i rzezania jego na porządek siekierami i młotami tłuką. 7 Założyli ogień w świątynicy twojej, a obaliwszy na ziemię, spługawili przybytek imienia twoje. 8 Mówili w sercu swojem: Zburzmy je pospolu; popaliły wszystkie przybytki Boże w ziemi. 9 Znaków naszych nie widzimy: już niemasz proroka, i niemasz między nami, któryby wiedział, póki to ma trwać. 10 Dokądże, o Boże! przeciwnik będzie uragać? izali nieprzyjaciel będzie bliźnił imię twoje aż na wieki? 11 Przeczeče zstrzymujesz rękę twoje; a prawicy swej z zanadra swegocale nie dobedziesz? 12 Wszakeś ty, Boże! zdawna królem moim; ty sprawujesz hojne zbawienie w pośrodku ziemi. 13 Tyś mocą twoją rozdzielił morze, a potarłeś głowy wielborów w wodach. 14 Tyś skruszył głowę Lewiatana, dałeś go za pokarm ludowi na puszczy. 15 Tyś przerwał źródła i potoki; tyś osuszył rzeki bystre. 16 Twój jest dzierią, twoja też i noc; tyś uczyńił światło i słoneczce. 17 Tyś założył wszystkie granice ziemi; lato i zimę tyś sprawił. 18 Wspomnijże na to, że nieprzyjaciel zelzył Pana, a lud szalony jako uraga imieniovi twemu. 19 Nie podawajże tej kupie duszy synogarlicy twojej; na stadko ubogich twoich nie zapominaj na wieki. 20 Obejrzyj się na przymierze twoje; albowiem i najciemniejsze kąty ziemi pełne jaskiń drapiestwa. 21 Niechajże niedźwiednik nie odchodzi z hańbą; ubogi i zebrawi niechaj chwali imię twoje. 22 Powstańże, o Boże! ujmij się o sprawę twoje; wspomnij na pohańbienie twoje, które się dzieje od szalonych na każdy dzień. 23 Nie zapominajże wykrzykania nieprzyjaciół twoich, i huków tych, co przeciwko tobie powstawają, który się ustawicznie sili.

75 Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracam, psalm i pieśń Asafowa. Wysławiamy cię, Boże! wysławiamy: bo bliskie imię twoje; opowiadają, to dziwne sprawy twoje. 2 Gdy przyjdzie czas ulóżony, ja sprawiedliwie sądzić będę. 3 Rozstąpiła się ziemia, i wszyscy obywatele jej; ale ja utwierdę słupy jej. (Sela) 4 Rzekę szalonym: Nie szalejcie, a niepobożnym: Nie podnoście rogów. 5 Nie podnoście przeciwko Najwyższemu rogów swych, a nie mówcie knańbrnie, 6 Bo nie od wschodu, ani od zachodu, ani od puszczy przychodzi wywyższenie. 7 Ale Bóg sędzią, tego poniża, a owego wywyższa. 8 Zaiste kielich jest w rękach Państkich, a ten wina mętnego nalany; z tegoż nalewać będzie, tak, że i drozdzie jego wysią, i wypią wszyscy niepobożni ziemi. 9 Ale ja będę opowiadał sprawy Państkie na wieki, będę śpiewał Bogu Jakóbówemu. 10 A wszystkie rogi niezbożników postrącam; ale rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

76 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot, psalm i pieśń Asafowi. Znajomy jest Bóg w Judzkiej ziemi, w Izraelu wielkie imię jego. 2 W Salemie jest przybytek jego, a mieszkaniego na Syonie. 3 Tamci połamały ogniste strzały łuków, tarczę, i miecz, i wojnę. (Sela) 4 Zaczymeś się stał i dostojnym z górującym. 5 Ci, którzy byli serca mężnego, podani są na ląd, zasnęli snem swoim, nie znaleźli mężni rycerze siły w rękach swych. 6 Od gromienia twoego, o Boże Jakóbowy! twardo zasnął i wozy i konie. 7 Ty jesteś, ty bardzo straszliwy; i który jest, aby się ostał przed obliczem twojego, gdy się zapali gniew twój? 8 Gdy z nieba dajesz słyszeć sąd swój, ziemia się leka i ucicha; 9 Gdy Bóg na sąd powstaje, aby wybawił wszystkich pokornych na ziemi. (Sela) 10 Zaiste i gniew człowieczy chwalić cię musi, a ty ostatek zagniewaj skrócisz. 11 Śluby czyste, a oddawajście je Panu, Bogu waszemu, wszyscy, którzyście oknonego, wszyscy prynoście dary straszne. 12 Onci odejmuje ducha księżetom, a on jest na postrach królem ziemskim.

77 Przedniejszemu śpiewakowi dla Jedytuna psalm Asafowy. Głos mój podnoszę do Boga, kiedy wolam; głos mój podnoszę do Boga, aby mieć wysłuchany. 2 W dzień utrapienia mego szukalem Pana: wyciągałem w nocy ręce moje bez przestania, a nie dala się ucieść dusza moja. 3 Wspominałem na Boga, a trwożyłem sobą; rozmyślałem, a utrapieniem ściśniony był duch mój. (Sela) 4 Zatrzymywałeś oczy moje, aby czuły; potartym był, ażem nie mógł mówić. 5 Przychodziły mi na pamięć dni przeszłe i lata dawne. 6 Wspominałem sobie na śpiewanie moje; w nocnym w sercu swem rozmyślałem, i wywiadzałem się o tem duch mój, mówiąc: 7 Izali mi na wieki odrzuci Pan, a więcej mi już łaski nie ukaże? 8 Izali do kościa ustanie milosierdzie jego, i koniec weźmie słowa od rodzaju aż do rodzaju? Izali zapomniał Bóg zmiłować się? 9 Izali zatrzymał w gniewie litości swoje? (Sela) 10 I rzekłem: Toč jest śmierć moja; wszakże prawica Najwyższego uczyni odmianę. 11 Wspominać sobie będę na sprawy Państkie, a przypominać sobie będę dziwne sprawy twoje, zdawna uczynione. 12 I będę rozmyślał o wszelkiem dziele twojem, i o uczynkach twoich będę mówił: 13 Boże! Święta jest droga twoja. Któryż Bóg jest tak wielki, jako Bóg nasz? 14 Ty jest Bóg, który czynisz cuda; podałeś do znajomości między narody moc twoją. 15 Odkupiłeś ramieniem twojem lud swój, syny Jakóbowie i Józefowie. (Sela) 16 Widziały cię wody, o Boże! widziały cię wody, i uleękły się, i wzruszyły się przepaści. 17 Obłoki wydały powodzi; niebiosa wydały gromy, a strzały twoje tam i sam biegły. 18 Huczało grzmienie twoje po obłokach, blyskawice oświeciły okrag ziemi, ziemia się wzruszyła i zatrzeszczała. 19 Przez morze była droga twoja, a ścieżki twoje przez wody wielkie, wszakże śladów twoich nie było. 20 Prowadziłeś lud twój, jako stado owiec, przez rękę Mojżesza i Aarona.

78 Pieśń wyuczająca podana Asafowi. Słuchaj, ludu mój! zakonu mego; nakłocieś uszów swych do słów ust moich. 2 Otworzę w podobierstwie usta moje, a będą opowiadał przypowiaści starodawne. 3 Cośmy słyszeli, i poznali, i co nam ojcowie nasi opowiadali. 4 Nie zataimy tego przed synami ich, którzy przyszły potomkom swoim opowiać będą chwały Państkie, i moc jego, i cuda jego, które uczynili. 5 Bo wzbudził świadectwo w Jakóbie, a zakon wydał w Izraelu; przykazał ojcom naszym, aby to do wiadomości podawały synom swoim, 6 Aby poznal wiek potomny, synowie, którzy się narodzić mieli, a oni zaś powstawszy, aby to opowiadali synom swoim; 7 Aby pokładaли w Bogu nadzieję swoją, a nie zapominiali na sprawy Boże, ale strzegli przykazanego; 8 Aby się nie stali jako ojcowie ich narodem odpornym i nieposłusznym, narodem, który nie wygotował serca swego, aby bliwierni Bogu duch jego. 9 Albo jako synowie Efraimowi zbrojni,

ktoż, choć umiel z luku strzelać, wszakże w dzień wojny tył podali. 10 Bo nie przestrzegali przymierza Bożego, a według zakonu jego zbraniali się chodzić. 11 Zapomnieli na sprawy jego, i na dziwne dzieła jego, które im pokazywał. 12 Przed ojcam i czynił cuda w ziemi Egipskiej, na polu Soan. 13 Rozdzielił morze, i przeprowadził ich, i sprawił, że stanęły wody jako kupa. 14 Prowadził ich w obłoku we dnie, a każdej nocą w jasnym ogniu. 15 Rozszczepił skały na puszczy, a napoił ich, jako z przepaści wielkich. 16 Wywiódł strumienie ze skały, a uczynił, że wody ciekły jako rzeki. 17 A wszakże oni przyczynili grzechów przeciwko niemu, a wzruszyli Najwyższego na puszczy do gniewu; 18 I kusili Boga w sercu swem, żądając pokarmu według lubości swojej. 19 A mówili przeciwko Bogu temi słowy: Izali może Bóg zgotować stół na tej puszczy? 20 Oto uderzył w skałę, a wyplynęły wody, i rzeki wezbrały; izali też będzie mógł dać chleb? Izali nagotuje mięsa ludowi swemu? 21 Przetoż usłyszawszy to Pan, rozniewał się, a ogień się zapalił przeciw Jakóbowi, także i popędliwość powstała przeciw Izraelowi; 22 Przetoż, iż nie wierzyli Bogu, a nie mieli nadziei w zbawieniu jego. 23 Choć był rozkazał obłokom z góry, i forty niebieskie otworzyły. 24 I spuścił im jako deszcz manę ku pokarmowi, a pszenicę niebieską dał im. 25 Chleb mocarów jadł człowiek, a zesłał im pokarmów do sytości. 26 Obrócił wiatr ze wschodu na powietrzu, a przywiódł mocą swą wiatr z południa; 27 I spuścił na nich mięso jako proch, i ptastwo skryzdale jako piasek morski; 28 Spuścił je w pośród obozu ich, wszędzie oko namiotów ich. 29 I jedli, a nasyceni byli hojnije, i dał im, czego żądali. 30 A gdy jeszcze nie wypełnili żądrości swej, gdy jeszcze pokarm był w ustach ich: 31 Tedy zapalczywość Boża przypadła na nich, i pobił tłustych ich, a przedniejszych z Izraela poraził. 32 Ale w tem wszystkiem jeszcze grzeszyli, i nie wierzyli cudom jego; 33 Przetoż sprawił, że marnie dokonali dni swoich, i lat swoich w strachu. 34 Gdy ich traći, jeżeli go szukali, i nawracali się, a szukali z rana Boga, 35 Przypominając sobie, iż Bóg był skałą ich, a Bóg najwyższy odkupicielem ich: 36 (Aczkolwiek pochlebiał mu usty swemi, i językiem swoim kłamali mu; 37 A serce ich nie było szczerze przed nim, ani wiernymi byli w przymierzu jego.) 38 On jednak będąc milostniero odpuszczał nieprawości ich, a nie zatracał ich, ale częstokroć odwracał gniew swój, a nie pobudzał wszystkiego gniewu swego; 39 Bo pamiętał, że są ciałem, wiatrem, który odchodzi, a nie wraca się zaś. 40 Jako go często drażnili na puszczy, i do bólesci przywodzili na pustyniach? 41 Bo coraz kusili Boga, a Świętemu Izraelskiemu granice zamierzali. 42 Nie pamiętały na rękę jego, i na on dzień, w który ich wybawił z utrapienia; 43 Gdy czynił w Egipcie znaki swoje, a cuda swe na polu Soan; 44 Gdy obrócił w krew rzeki ich, i strumienie ich, tak, że z nich pić nie mogli. 45 Przepuścił na nich rozmaite muchy, aby ich kasały, i żaby, aby ich gubiły: 46 I dał chrząszczom urodzaje ich, a prace ich szarańczy. 47 Potulk gradem szczypy ich, a drzewa leśnych fig ich gradem lodowym. 48 I podał gradowi bydło ich, a mająłość ich węglu ognistemu. 49 Postał na nich gniew zapalczywości swojej, popędliwość, i rozniewanie, i uciśnienie, przypuściwszy na nich aniołów złych. 50 Wyprostował ścieżkę gniewowi swemu, nie zachował od śmierci duszy ich, i na bydło ich powietrze dopuścił; 51 I pobił wszystko pierworodztwo w Egipcie, pierwiastki mocy ich w przybytkach Chamowych; 52 Ale jako owce wyprowadził lud swój, a wodził ich jako stada po puszczy. 53 Wodził ich w bezpieczeństwie, tak, że się nie lękali, (a nieprzyjaciół ich okryło morze,) 54 Aż ich przywiódł do świętej granicy swojej, na onę górę, której nabyła prawica jego. 55 I wyrzucił przed twarzą ich narody, i sprawił, że im przyszły na sznur dziedzictwa ich, ażeby mieszkały w przybytkach ich pokolenia Izraelskie. 56 A wszakże przecież kusili i drażnili Boga najwyższego, a świadectwa

jego nie strzegli. 57 Ale się odwróciły, i przewrotnie się obchodzili, jako i ojcowie ich; wywróciły się jako łuk omylny. 58 Bo go wzruszyły do gniewu wyżynami swemi, a rytemi balwanami swemi pobudzili go do zapalczystości. 59 Co słysząc Bóg rozgniewał się, i zbrzydził sobie bardzo Izraela, 60 Tak, że opuściwszy przybytek w Sylo, namiot, który postawił między ludźmi, 61 Podał w niewoli moc swoje, i sławę swoje w ręce nieprzyjacielskie. 62 Dał pod miecz lud swój, a na dziedzictwo swoje rozgniewał się. 63 Młodzieńców jego ogień pożarł, a panienki jego nie były uczczone. 64 Kapłani jego od miecza polegli, a wdowy jego nie płakały. 65 Lecz potem ocucił się Pan jako ze snu, jako mocarz wykrzykujący od wina. 66 I zaraził nieprzyjaciół swoich na pośladkach, a na wieczna hańbę podał ich. 67 Ale choć wzgardził namiotem Józefowym, a pokolenia Efraimowego nie obrął, 68 Wszakże obrał pokolenie Judowe, i górz Syon, którą umiłował. 69 I wystawił sobie jako pałac wysoki świętynię swoją, jako ziemię, którą ugruntował na wieki. 70 I obrał Dawida sługę swego, wziąwszy go z obór owczych; 71 Gdy chodził za owcami kotnemi, przyprowadził go, aby pasł Jakóba, lud jego, i Izraela, dziedzictwo jego; 72 Który ich pasł w szczerości serca swego, a w roz tropności rąk swoich prowadził ich.

79 Psalm podany Asafowi. O Boże! wtargnęli poganie w dziedzictwo twoje, splugawili kościół twój święty, obrócili Jeruzalem w kupy gruzu. 2 Dali trupy sług twoich na pokarm ptastwu powietrznemu, ciała Świętych twoich bestiom ziemskim. 3 Wyłali krew ich jako wodę około Jeruzalemu, a nie był, któryby ich pochował. 4 Staliśmy się poahrainiem u sąsiadów naszych; śmiechowiskiem i igrzyskiem u tych, którzy sąoko nas. 5 Dokądże, o Panie? azaż na wieki gniewać się będziesz? a jako ogień pałać będzie zapalczystość twoja? 6 Wylij gniew twój na pagan, którzy cię nie znają, i na królestwa, które imienia twoje nie wzywają. 7 Albowiemci pożarli Jakóba, a mieszkanie jego spustoszyli. 8 Nie wspominajże nam przeszłych nieprawości naszych; niech nas rychło uprzedzi miloserdzie twoje, bośmy bardzo zniedzieni. 9 Wspomóżże nas, o Boże zbawienia naszego! dla chwały imienia twoego, a wyrwij nas, i bądź miłoświ grzechom naszym dla imienia twoego. 10 Przeczebyle mieli mówić poganie: Gdzież jest Bóg ich? Bądź znaczny między paganami, przed oczyma naszemi, dla pomsty krwi slug twoich, która jest wylana. 11 Niech przyjdzie przed oblicze twoje narzekanie więźniów, a według wielkości ramienia twoego zachowaj ostatki tych, co są na śmierć skazani. 12 A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako na lono ich za poahrainie ich, które uczyńili, o Panie! 13 Ale my lud twój i owce pastwiska twoego, będziemy cię wysławiali na wieki; od narodu do narodu będziemy opowiadać chwałę twoję.

80 Przedniejszemu śpiewakowi na Sosannim psalm świadectwa Asafowi. O Pasterzu Izraelski! posłuchaj, który prowadzisz Józefa jako stado owiec; który siedzisz na Cherubinach, roześnij się. 2 Wzbudź moc swoją przed Efraimem, i Benjaminem, i Manasesem, a przybądź na wybawienie nasze. 3 O Boże! przywróć nas, a roześnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni. 4 Panie, Boże zastępów! dokądże się będziesz gniewać na modlitwę ludu swego? 5 Nakamileś ich chlebem płaczu, i napoileś ich łzami miarą wielką. 6 Wystawiłeś nas na zwadę sąsiadom naszym; a nieprzyjaciolom naszym, aby sobie z nas śmiech stroili. 7 O Boże zastępów; przywróć nas, a roześnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni. 8 Tyś macię winną z Egiptu przeniósł; wyrzuciłeś pagan, a wsadziłeś ją. 9 Uprzątnałeś dla niej, i sprawiłeś, że się rozkorzeniła i napuściła ziemię. 10 Okryte są góry cieniem jej, a gałęzie jej jako najwyższe cedry. 11 Rozpuściła latorośle swe aż do morza, i aż do rzeki gałązki swe. 12 Przeczeče tedy rozwalił plot winnicy, tak, że ją szarpają wszyscy,

ktoż mimo drogą idą? 13 Zniszczył ją wieprz dziki, a zwierz polny spasił ją. 14 O Boże zastępów! nawróć się proszę, spojrzyj z nieba, i obacz, a nawiedź tę winną macię; 15 Te winnice, która szczepiła prawica twoją, i latorośki, któreś sobie zmocnił. 16 Spaloną jest ogniem, i wyrażana; ginie od zapalczystości oblicza twoego. 17 Niech będzie ręka twoja nad meżem prawicy twojej, nad synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił. 18 A nie odstępimy od ciebie; zachowaj nas przy żywiole, a imienia twego wzywać będziemy. 19 O Panie, Boże zastępów! nawróźce nas zasię; roześnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

81 Przedniejszemu śpiewakowi na Gitty, Asafowi. Wesoło śpiewajcie Bogu mocy naszej; wykrzykujcie Bogu Jakóbówemu. 2 Weźmijcie psalm, przydajcie bęben, i wdzięczną harfę z lutnią. 3 Zatrabcie w trąbę na nowiu miesiąca, czasu ulozonego, w dzień święta naszego uroczystego. 4 Albowiem jest postanowienie w Izraelu, prawo Boga Jakóbowego. 5 Na świadectwo w Józefie wystawił je, kiedy był wyszedł przeciw z ziemi egipskiej, kędom słyszał język, któregoś nie rozumiał. 6 Wybiawiłem, mówi Bóg, od brzmienia ramię jego, a ręce jego od dźwigania kotłów uwolnione. 7 Gdyś miał w ucisku wzywał, wyrażałem cię, i w słuchalem cię w skrytości gromu, doświadczalem cię w wód poswarku. (Sela) 8 Tedym rzekł: Słuchaj, ludu mój! a oświadczę się przeciwko tobie, o Izraelu! będzieszli mię słuchać. 9 I nie będziesz miał boga cudzego, ani się będziesz klaniał bogu obcemu; 10 (Albowiem Jam Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej;) otwórz usta twoje, a napełnijcie je. 11 Ale lud mój nie usłuchał głosu mego, a Izrael nie przestał na mnie. 12 Przetoż puściłem ich za żądziami serca ich, i chodzili za radami swemi. 13 Obcy byli lud mój posłuchał, a Izrael drogami moimi chodził! 14 W krótkim czasie byli nieprzyjaciolom ich poniżyl, a przeciw nieprzyjaciolom ich obróciłbym rękę swą. 15 Ci, którzy w nienawiści mają Pana, choć obłudnie, poddaćby się im musieli, i biłyby czas ich aż na wieki. 16 I karmilbym ich tłustością pszenicy, a miodem z opoki nasyciłbym ich.

82 Psalm Asafowy. Bóg stoi w zgromadzeniu Bożem, a w pośród bogów sądzi i mówi: 2 Dokądże będzicie niesprawiedliwie sądzić, a osoby niezbożników przyjmować? (Sela) 3 Czyńcie sprawiedliwość ubogiemu i sierotce; utrapionego i niedostatecznego usprawiedliwiajcie. 4 Wyrwijcie chudzinę i nędznego, a z ręki niepobożnej wyrwijcie go. 5 Lecz oni nic nie wiedzą, ani rozumieją; w ciemnościach ustawnicze chodzą; zaczem się zachwiały wszystkie grunty ziemi. 6 Jam rzekł: Bogowieście, a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście. 7 A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie, a jako jeden z książąt upadniecie. 8 Powstarże, o Boże! a sądź ziemię; albowiem ty dziedzicznie trzymasz wszystkie narody.

83 Pieśń i psalm Asafowy. O Boże! nie milczże, nie bądź jako ten, co nie słyszy, i nie chciej się uspokoić, o Boże! 2 Bo się oto nieprzyjaciele twoi burzą, a ci, którzy cię w nienawiści mają, podnoszą głowę. 3 Przeciwko ludowi twemu wymiśliły chytrą radę, a spiknęli się przeciw tym, których ty ochraniasz; 4 Mówiąc: Pójźcie, a wytraćmy ich, niech nie będą narodem, tak, żeby i nie wspominano więcej imienia Izraelskiego. 5 Albowiem spiknęli się jednomyślnie, przymierze przeciwko tobie uczynili: 6 Namioty Edomczyków, i Ismaelczyków, Moabczyków, i Agareńczyków, 7 Giebalczyków, i Ammonitczyków, i Amalekitczyków, także Filistyńczyków z tymi, którzy mieszkają w Tyrze; 8 Więc i Assyryjczycy złączyli się z nimi, będąc ramieniem synom Lotowym. (Sela) 9 Uczyniże im tak jako Madyjanczykom, jako Sysarze, jako Jabinowi u potoku Cyson. 10 Którzy są wygładzeni w Endor;

stali się jako gnój na ziemi. **11** Obchodźże się z nimi, i z ich hetmanami, jako z Orebem, i jako z Zebą, i jako z Zebeem, i jako z Salmanem, ze wszystkimi książętami ich; **12** Bo rzekli: Posiadźmy dziedzicznie przybytki Boże. **13** Boże mój! uczyrże ich jako koło, i jako źródło przed wiatrem. **14** Jako ogień, który las pali, i jako plomień, który zapala góry. **15** Tak ich ty wicherem twoim ścigaj, a burzą twą zatrówz ich. **16** Napelnią twarze ich poahnieniem, aby szukali imienia twoego, Panie! **17** Niech będą zawstydzeni i ustraszeni aż na wieki, a będąc poahnieni niech zaginią. **18** A tak niech poznają, żeś ty, którego imię jest Pan, tyś sam Najwyższym nad wszystką ziemią.

84 Przednieszemu śpiewakowi na Gitty, synom Korego psalm.
O jako są mile przybytki twoje, Panie zastępów! **2** Żąda i bardzo tęskni dusza moja do sieni Państkich; serce moje i ciało moje pochutniwa sobie do Boga żywego. **3** Oto i wróbel znalazł sobie domek, i jaskółka gniazdo swoje, gdzie pokłada ptaszęta swe, u ołtarów twoich, Panie zastępów, królu mój i Boże mój!
4 Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim; będą cię na wieki chwalić. (Sela) **5** Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w tobie, i w których sercu są drogi twoje. **6** Który idąc przez dolinę morów, za źródło go sobie pokłada, i deszcz pożegnania przychodzi na nich. **7** I idą huf za hufem, a ukazują się przed Bogiem na Syonie. **8** O Panie, Boże zastępów! wysłuchaj modlitwę moją; przyjmij w uszy twe, o Boże Jakóbowy. (Sela) **9** O Boże, tarczo naszą! obacz, a wejrzyj na oblicze pomarańca twoego. **10** Albowiem lepszy jest dzień w sieniach twoich, niż gdzie indziej tysiąc; obrałem sobie raczej w progu siedzieć w domu Boga swego, niżeli mieszkać w przybytkach niezbożników. **11** Albowiem Pan Bóg jest słońcem i tarczą; tuć laski i chwały Pan udziela, i nie odmawia, co jest dobrego, tym, którzy chodzą w niewinności. **12** Panie zastępów! błogosławiony człowiek, który ma nadzieję w tobie.

85 Przednieszemu śpiewakowi synom Korego psalm. Łaskę, Panie! niekiedy pokazywał ziemi twojej; przywróciłeś zasię z niewoli Jakóba. **2** Odpuściłeś nieprawość ludu twojego, pokryłeś wszelki grzech ich. (Sela) **3** Uśmierzyłeś wszystek gniew twój, odwróciłeś od zapalczystości popędliwość twoję. **4** Przywróć nas, o Boże zbawienia naszego; a uczyń wstęp gniewu swemu przeciwko nam. **5** Izali na wieki gniewać się będziesz na nas? a rozciagniesz gniew twój od rodzaju do rodzaju? **6** Izali ty obróciwsię, nie ożwiż nas, tak, aby się lud twój rozrodał w tobie? **7** Panie! okaz nam miłosierdzie twoje, a daj nam zbawienie swoje. **8** Ale posłucham, co rzecze Bóg, on Pan mocny; zaiste mówi pokój do ludu swego, i do świętych swoich, byle się jedno zaś do głupstwa nie wracali. **9** Zaiste bliskie jest zbawienie jego tym, którzy się go boją; a przebywać będzie chwała jego w ziemi naszej. **10** Miłosierdzie i prawda spotkają się z sobą; sprawiedliwość i pokój pocałują się. **11** Prawda z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość z nieba wyjrzy. **12** Da też Pan i doczesne dobra, a ziemia nasza wyda owoc swój. **13** Sprawi, że sprawiedliwość przed twarzą jego pojedzie, gdy postawi na drodze nogi swoje.

86 Modlitwa Dawidowa. Nakloni, Panie! ucha twoego, a wysłuchaj mnie; bomci nędzny i ubogi. **2** Strzeżże duszy mojej, bom jest ten, którego ty milujesz; zachowaj slugę twoego, Boże mój! który ma nadzieję w tobie. **3** Zmiluj się nademna, Panie, albowiem do ciebie na każdy dzień wołam. **4** Rozwesel duszę slugi twoego; bo do ciebie, o Panie! duszę swą podnoszę. **5** Boś ty, Panie! dobry i litościwy, i wielce miłosierni wszystkim, którzy cię wzwają. **6** Wysłuchajże, Panie! modlitwę moją, a posłuchaj pełnie głosu prośby mojej. **7** Wzywam cię w dzień ucisku mego; bo mię

ty wysłuchasz. **8** Nie masz żadnego podobnego tobie między bogami, o Panie! i nie masz takowych spraw, jako są twoje. **9** Wszystkie narody, któreś ty stworzył, przychodząc kłańić się będą przed obliczem twojem, Panie! i wielbić będą imię twoje. **10** Boś ty jest wielki, a czynisz cuda; tyś sam jest Bogiem. **11** Naucz mnie, Panie, drogi twojej, abym chodził w prawdzie twojej, a ustaność serce moje w bojaźni imienia twoego; **12** A będę cię chwalił, Panie, Boże mój! ze wszystkiego serca mego, i będę wielbił imię twoje na wieki, **13** Ponieważ miłosierdzie twoje wielkie jest nademna, a tyś wyrwał duszę moją z dolu głębokiego. (Sheol h7585) **14** O Boże! powstali hardzi przeciwko mnie, a rota okrutników szukała duszy mojej, ci, którzy cię przed oczyma nie mają. **15** Ale ty, Panie, Boże miłosierni i litościwy, i nierychli ku gniewu, i wielce miłosierni, i prawdziwy! **16** Wejrzyj na mnie, a zmiluj się nademna, dajże moc twojej słudze twemu, a zachowaj syna służebnicy twojej. **17** Okaż mi znak dobroci twojej, aby to widział ci, którzy mię mają w nienawiści, zawstydzeni byli, żeś mię ty, Panie! poratował, i pocieszyłeś mnie.

87 Synom Korego psalm i pieśń. Fundament jego jest na górzach świętych. **2** Umilaował Pan bramy Syońskie nad wszystkie przybytki Jakóbowe. **3** Sławne o tobie rzeczy powiadają, o miasto Boże! (Sela) **4** Wspomnę na Egipt, i na Babilon przed swymi znajomymi; oto i Filistyczycy, i Tyryjczycy, i Murzyni rzeką, że się tu każdy z nich urodził. **5** Także i o Syonie mówić będą: Ten i ów urodził się w nim; a sam Najwyższy ugruntuje go. **6** Pan policyz narody, gdy je popisywać będzie, mówiąc: Ten się tu urodził. (Sela) **7** Przetoż o tobie śpiewać będą z płaśaniem wszystkie siły żywota mego.

88 Pieśń a psalm synów Korego przednieszemu śpiewakowi na Machałat ku śpiewaniu, nauczający, (złożony) od Hemana Ezrahyczyka. Panie, Boże zbawienia mego! we dnie i w nocy wołam do ciebie. **2** Niech przyjdzie przed oblicze twoje modlitwa moja; nakloni ucha twoego do wołania mego. **3** Bo nasycona jest utrapieniem dusza moja, a żywot mój przybliżył się aż do grobu. (Sheol h7585) **4** Poczytano mię między tych, którzy zstępować do dolu; byłem jako człowiek bez wszelkiej mocy. **5** Policzyony jestem między umarłymi; jestem jako pobici, leżący w grobie, na których więcej nie pamiętasz, którzy są od ręki twojej wytraceni. **6** Spuściłeś mię w dół najgłębszy, do najciemniejszego i najgłębszego miejsca. **7** Doległa mię zapalczystwo twoja, a wszystkiem nawalnościom twemi przyłoczyleś mnie. (Sela) **8** Dalekoś oddalił znajomych moich odemnie, którymoś się bardziej obrzydził, a takim zawarty, że mi nie lza wynijsić. **9** Oko moje zemdlało od utrapienia mega; wzywam cię, Panie! na każdy dzień, wyciągając do ciebie ręce moje. **10** Izali przed umarłymi cuda czynić będziesz? izali umarli powstań, aby cię wysławiali? (Sela) **11** Izali opowiadane będzie w grobie miłosierdzie twoje? a prawda twoja w zginieniu? **12** Izali poznają w ciemnościach cuda twoje? a sprawiedliwość twoją w ziemi zapamiętania? **13** Lecz ja, Panie! do ciebie wołam, a z poranku uprzeda cię modlitwa moja. **14** Przecze, o Panie! odrzucasz duszę moją, a zakrywasz oblicze twoje przedemną? **15** Jamci utrapiony, i prawie już umierający od gwałtu; ponoszę strachy twoje, i twozę sobą. **16** Powstał przeciwko mnie srogii gniew twój, a strachy twoje wytracili mnie. **17** Ogarnią mnie jako woda przez cały dzień; otaczają mnie gromadno. **18** Oddaliłeś odemnie przyjaciela i towarzysza, a znajomym moim jestem jako w ciemności.

89 Nauczający (złożony) od Etana Ezrahyczyka. O miłosierdziach Państkich na wieki śpiewać będę; od narodu do narodu opowiadanie będę ustę swemi prawdę twoję. **2** Rzekiem

bowiem: Miłosierdzie na wieki budowane będzie; na niebiosach utwierdzisz prawdę twoję, o którejż rzek: 3 Postanowiłem przymierze z wybranym moim: przysiąglem Dawidowi, słudze swemu, 4 Że aż na wieki utwierdę nasienie twoje, a zbuduję od narodu do narodu stolicę twoją. (Sela) 5 Przetoż, Panie! wysławiają niebiała cud twój, i prawdę twoję w zgromadzeniu świętych. 6 Albowiem który na niebie przyrównany może być Panu? kto podobien jest Panu między synami mocarzów? 7 I w zgromadzeniu świętych bardzo jest Bóg strasliwy, a straszny nade wszystkich, którzy są około niego. 8 Panie, Boże zastępów! który jest jako ty, Pan mocny? bo prawda twoja jest około ciebie. 9 Ty panujesz nad nadętością morską; gdy się podnosią nawalnością tego, by je skracasz. 10 Tyś potawił Egipt jako zranionebo; mocą ramienia twoego rozproszyłeś nieprzyjaciół twoich. 11 Twojeś są niebiała, twoja też i ziemia: okrag świata i pełność jego tyś ugrunتوwał. 12 Tyś stworzył północy i południe; Tabor i Hermon śpiewają o imieniu twojem. 13 Ramię twoje mocne jest; można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja. 14 Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej; miłosierdzie i prawda uprzedażą oblicze twoje. 15 Blogosławiony lud, który zna dźwięk twój; Panie! w światłości oblicza twego chodzić będą. 16 W imieniu twojem weselić się będą każdego dnia, a w sprawiedliwości twojej wywyższać się będą. 17 Bo ty jest chwałą mocy ich, a za wola twoją wywyższy się róg nasz. 18 Bo od Pana jest tarcza nasza, a od świętego Izraelskiego króla nasz. 19 W on czas mówiąc w widzeniu do świętego twoego rzekłeś: Położyłem ratunek w ręku mocarza, wywyższyłem wybranego z ludu. 20 Znalazłem Dawida, sługę mego; olejkiem świętym moim pomazałem go. 21 Przetoż ręka moja będzie stała przy nim, a ramię moje posili go. 22 Nie uciśnie go nieprzyjaciel, a syn nieprawości nie uträpi go. 23 Bo potrę przed twarzą jego przeciwników jego, a tych, którzy go mają w nienawiści, porażę. 24 Nadto prawda moja i miłosierdzie moje z nim będzie, a w imieniu mojem wywyższyony będzie róg jego. 25 I położę na morzu rękę jego i na rzekach prawicę jego. 26 On wołając rzeźce: Tyś ojciec mój, Bóg mój, i skała zbawienia mego, 27 Ja go też za pierworodnego wystawię, i za wyższego nad królami ziemi. 28 Na wieki mu zachowam miłosierdzie moje, a przymierze moje stałe będzie przy nim. 29 I uczynię, że na wieki będzie trwało nasienie jego, a stolica jego jako dni niebios. 30 Ale jeżeliby synowie jego opuścili zakon mój, a w sądach moich nie chodzili; 31 Jeżeliby ustawy moje splugawili, a przykazań moich nie przestrzegali: 32 Tedy nawiedzę rózgą, przestępstwo ich, a karaniem nieprawość ich. 33 Ale miłosierdzie swego nie odejmę od niego, ani skłamię przeciw prawdzie mojej. 34 Nie splugawię przymierza mego, a tego, co wyszło z ust moich, nie odmienię. 35 Razem przysiągl przy świętobliwość moje, że nie skłamię Dawidowi. 36 A że nasienie jego zostanie na wieki, a stolica jego jako słońce przedemna; 37 Jako miesiąc będzie utwierdzone na wieki, i jako świadkowie na niebie godnowierni. (Sela) 38 Aleś go ty odrzuci i wzgardził; rozniewał się na pomarańca twego. 39 Zrzuciłeś przymierze z slugą twoim; strąciłeś na ziemię koronę jego. 40 Roztargaleś wszystkie płoty jego, i basztę jego rozwalił. 41 Szarpąją go wszyscy, którzy drogą mimo idą; pośmiewiskiem jest i sąsiadom swoim. 42 Wywyższyłeś prawicę przeciwników jego; uweseliłeś wszystkich nieprzyjaciół jego. 43 I ostrze miecza jego stęples, a nie ratowałeś go w bitwie. 44 Zniosłeś ochędostwo jego, a stolicę jego uderzyłeś o ziemię. 45 Ukróciłeś dni młodości jego, a przydrożałeś go hariąbą. (Sela) 46 Dokądże, Panie! na wiekisz się kryć będziesz? także będzie jako ogień pałać zapalczyno twoja? 47 Wspomnijże na mię, jako krótki jest wiek mój; ażaz próżno stworzył wszystkich synów ludzkich? 48 Któż z ludzi tak żyć może, aby nie oglądał śmierci? który wyrwie duszę swą z mocy

grobu? (Sela) (Sheol h7585) 49 Gdzieś są litości twoje dawne, o Panie! który przysiągł Dawidowi w prawdzie swej? 50 Wspomnij, Panie! na zelżwość slug twoich, a jakom ponosi wzgardę w zanadrzu swem od wszystkich narodów możnych. 51 Panie! jako uragali nieprzyjaciele twoi, jako uragali ścieżkom pomazańca twego. 52 Niech będzie błogosławiony Pan aż na wieki. Amen, Amen.

90 Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie! tyś bywał ucieczką naszą od narodu do narodu. 2 Pierwji niżli góry stanęły i niżli wykształtały ziemie, i okrąg świata, oto zaraz od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem. 3 Ty znowu człowieka w proch obracasz, a mówisz: Nawróćcie się synowie ludzcy. 4 Albowiem tysiąc lat przed oczyma twemi są jako dzień wczorajszы, który przeminał, i jako straż nocna. 5 Powodzą porywasz ich; są jako sen, i jako trawa, która z poranku rośnie. 6 Z poranku kwitnie i rośnie; ale w wieczór bywa pokoszona, i usycha. 7 Albowiem od gniewu twoego giniemy, a popędliwość twoją jesteśmy przestraszeni. 8 Polożyleś nieprawości nasze przed sobą, tajne występkie nasze przed jasnością oblicza twoego. 9 Skąd wszystkie dni nasze nagle przemijają, dla gniewu twoego; jako słowa niszczej, lata nasze. 10 Dni wieku naszego jest lat siedmdziesiąt, a jeśli kto duższy, lat osiemdziesiąt, a to, co najlepszego w nich, tylko kłopot i nędza, a gdy to pominię, tedy prędko odlatujemy. 11 Ale który zna srogość gniewu twoego? albo kto bojąc się ciebie zna zapalczyno twoje? 12 Nauczże nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości. 13 Nawróćże się, Panie! dokądże odwłaczasz? złitujże się nad slugami twymi. 14 Nasyźce nas z poranku miłosierdziem twojem; tak, abyśmy wesoło śpiewać i radować się mogli po wszystkie dni nasze. 15 Rozweselże nas według dni, którychś nas utrapił, według lat, którychśmy doznali zlego. 16 Niech będzie znaczną przy slugach twoich sprawą twoja, a chwała twoja przy synach ich. 17 Niech będzie przyjemność Pana, Boga naszego, przy nas, a sprawę rąk naszych utwierdź między nami, sprawę rąk naszych utwierdź, Panie!

91 Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego, i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie; 2 Rzeczy Panu: Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę. 3 Onci zaioste wybawi cię z siedla łowczego, i z powietrza najadowitszego. 4 Pierzem swem okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz; prawda jego tarczą i puklerzem. 5 Nie uleknesz się strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie; 6 Ani zarazy morowej, która przechodzi w ciemności, ani powietrza morowego, które zatraca w południe. 7 Padnie po boku twoim tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży. 8 Tylko to oczyma twemi obaczysz, a nagrodę niepobożnych oglądasz. 9 Ponieważes ty Pana, który jest nadzieją moją, i Najwyższego, za przybytek swój położył: 10 Nie spotka cię nic zlego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twoego. 11 Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. 12 Na rękach nosić cię będą, bys snać nie obrazili o kamień nogi twojej. 13 Po lwie, i po bazyliuszku deptać będziesz, lwię i smoka podepczesz. 14 Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go, i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje. 15 Będzie mię wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go, i uwielbię go. 16 Długością dni nasycę go, i okaże mu zbawienie moje.

92 Psalm a pieśń na dzień sobotni. Dobra rzecz jest wysławiać Pana, a śpiewać imieniowi twemu, o Najwyższego. 2 Opowiadać z poranku miłosierdzie twoje, i prawdę twoję na każdą noc, 3 Na instrumencie o dziesięciu strunach, na lutni, i na harfie z

śpiewaniem. **4** Albowiemēś mię rozweseli, Panie! sprawami twemi; o sprawach rąk twoich śpiewać będę. **5** O jako wielmożne są sprawy twoje, Panie! bardzo głębokie są myśli twoje. **6** Człowiek bydlęcy nie zna, a głupi nie zrozumie tego, **7** iż wyrastają niezbożnicy jako ziele, a kwitną wszyscy, którzy czynią nieprawość, aby byli wykorzenieni aż na wieki; **8** Ale ty, o Najwyższy! jesteś Panem na wieki. **9** Albowiem, oto nieprzyjaciele twoi, Panie! albowiem oto nieprzyjaciele twoi zginą; rozproszeni będą wszyscy, którzy czynią nieprawość. **10** Ale róg mój wywyższysz jako jednorocznów; pokropiony będę olejkiem świeżym. **11** I ujrzy oko moje nieszczęście tych, co na mię czyhają; o złosników, którzy powstawają przeciwko mnie, usłyszą, uszy moje. **12** Sprawiedliwy jako palma zakwitnie, jako cedra na Libanie rozmnoży się. **13** Wszczepieni w domu Pańskim, w sieniach Boga naszego zakwitną. **14** Nawet i w sędziwości przyniosą owoc, czerwonymi i zielonymi będą; **15** Aby to opowiadano, że uprzemysł jest Pan, skała moja, a że w nim nie masz żadnej nieprawości.

93 Pan króluje, oblekł się w dostojność; oblekł się Pan w możliwość, i przepasał się; utwierdził też okrag świata, aby się nie poruszył. **2** Utwierdzona jest stolica twoja przed wszystkimi czasy; ty jest od wieczności. **3** Podniosły rzeki, o Panie! podniosły rzeki szum swój; podniosły rzeki nawałości swoje. **4** Nad szum wielkich wód, nad mocne wały morskie mocniejszy jest Pan na wysokości. **5** Świadectwa twoje są bardzo pewne; świętobliwość, Panie! jest domu twego ozdobą na wieczne dni.

94 Boże pomst! Panie Boże pomst! rozaśnij się! **2** Podnieś się, o Sędzio wszystkiej ziemi! a daj zapłatę pysznym. **3** Dokądzie niepobożni, Panie! dokądzie niepobożni radować się będą? **4** Dlugoż będą, świgotać i hardzie mówić, chlubiąc się wszyscy, którzy czynią nieprawość? **5** Lud twój, Panie! trzeć, a dziedzictwo twoje trapić? **6** Wdowy i przychodniów mordować? a sierotki zabijać? **7** Mówiąc: Nie widzi tego Pan, ani tego rozumie Bóg Jakóbowy. **8** Zrozumieć, o wy bydlęcy między ludźmi! a wy szaleni kiedyż zrozumiecie? **9** Izali ten, który szczepił ucho, nie słyszy? i który uksztaltał oko, izali nie widzi? **10** Izali ten, który ćwiczy narody, nie będzie karal? który uczy człowieka umiejętności. **11** Pan zna myśl ludzkie, iż są szczerą marnością. **12** Błogosławiony jest mąż, którego ty ćwicysz, Panie! a zakonu twego uczysz go. **13** Abyś mu sprawił pokój od złych dni, ażby był wykopany dół niezbożnikowi. **14** Albowiem, nie opuści Pan ludu swego, a dziedzictwa swego nie zaniecha. **15** Ale aż ku sprawiedliwości obróci się sąd, a za nim wszyscy serca uprzemysłego. **16** Któżby się był zastawił za mną przeciwko złosnikom? który się był ujal o mnie przeciwko tym, którzy czynią nieprawość? **17** By mi był Pan nie przybył na pomoc, małoby była nie mieszkala dusza moja w milczeniu. **18** Jużem był rzekł: Zachwiała się nogą moja; ale miłosierdzie twoje, o Panie! zatrzymało mię. **19** W wielkości utrapienia mego, we wnętrznościach moich, pociechy twoje rozweselały duszę moją. **20** Izali z tobą towarzyszy stolica nieprawości tych, którzy stanowią krzywdę miasta prawa? **21** Któżby się zbierał przeciwko duszy sprawiedliwego, a krew niewinną potępiają? **22** Ale Pan jest twierdzą moją, a Bóg mój skalą ufności mojej. **23** Onci obróci na nich nieprawość ich, a dla złości ich wytraci ich; wytraci ich Pan, Bóg nasz.

95 Pójdzieć, śpiewajmy Panu; wykrzykujmy skale zbawienia naszego. **2** Uprzedźmy oblicze jego z chwałą; psalmy mu śpiewajmy. **3** Albowiem Pan jest Bóg wielki, i król wielki nad wszystkimi bogów. **4** W jego rękach są głębokości ziemi, i wierzchy góra jego są. **5** Jegoż jest morze, bo je on uczynił; i

ziemia, którą ręce jego ukształtowały. **6** Pójdzieć, kłaniajmy się, a upadajmy przed nim; klękajmy przed Panem, stworzycielem naszym. **7** Onci jest zaiste Bóg nasz, a myśmy lud pastwiska jego, i owce rąk jego. Dziś, jeżeli głos jego usłyszycie, **8** Nie zatwardzajcie serca swego, jako w Meryba, a jako czasu kuszenia na puszczy. **9** Kiedy mię kusili ojcowie wasi, doświadczyli mię, i widzieli sprawy moje. **10** Przez czterdzieści lat miałem spór z tym narodem, i rzekłem: Lud ten błądzi sercem, a nie poznali dróg moich; **11** Którymem przysiągl w popędlności mojej, że nie wnijdą do odpoczynienia mego.

96 Śpiewajcie Panu pieśń nową; śpiewajcie Panu wszystka ziemia! **2** Śpiewajcie Panu, dobrorzeczie imieniowi jego, opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego. **3** Opowiadajcie między narodami chwałę jego, między wszystkimi ludźmi cuda jego. **4** Albowiem wielki Pan i wszelkiej chwały godny, i straszliwy jest nad wszystkimi bogów. **5** Wszyscy bowiem bogowie narodów są bałwan; ale Pan niebiosa uczynił. **6** Zaciącość i ochędźstwo przed obliczem jego, moc i piękność w świętynicy jego. **7** Oddajcie Panu, pokolenia narodów, oddajcie Panu chwałę i moc. **8** Oddajcie Panu chwałę imienia jego; przynieście dary, a wnijdzieć do sieni jego. **9** Kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości; niech się lekka oblicza jego wszystka ziemia. **10** Powiadajcie między paganami: Pan króluje, a że i kraj świata utwierdzony będzie, tak, aby się nie poruszył, a iż będzie sądził ludzi w sprawiedliwości. **11** Niech się wesela niebiosa, a niech płasza ziemia; niech zaszumi morze, i co w nim jest. **12** Niech płaszą pola, i wszystko co jest na nich; tedy niech wykrzykują wszystkie drzewa leśne, **13** Przed obliczem Pańskiem; boć idzie, idzie zaiste, aby sądził ziemię. Będzie sądził okrag świata w sprawiedliwości, a narody w prawdzie swojej.

97 Pan króluje; wyskakuj ziemo, a wesel się mnóstwo wysep! **2** Obrok i ciemnośćoko niego; sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy jego. **3** Ogień przed obliczem jego idzie, a zapala w okolu nieprzyjaciół jego. **4** Błyskawice jego oświecają okrag świata, co widząc ziemię zadrżały. **5** Góry jako wosk rozpływają się przed obliczem Pańskiem, przed obliczem Pana wszystkiej ziemi. **6** Niebiosa opowiadają sprawiedliwość jego, a wszystkie narody oglądają chwałę jego. **7** Niechże będą, zawstydzeni wszyscy, którzy służą obrazom, którzy się chlubią w bałwanach; kłaniajcie się wszyscy bogowie. **8** To usłyszał Syon rozweseli się, a radować się będą córki Judzkie, dla sądów twoich, Panie! **9** Albowiemēś ty Pan najwyższy na wszystkiej ziemi, a bardzość wywyższony nad wszystkimi bogów. **10** Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie zle w nienawiści; on strzeże świętych swoich, a z ręki niepobożnych wyrywa ich. **11** Świątości nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzemysłego serca. **12** Weselcie się sprawiedliwi w Panu, a wysławiajcie pamiątkę świętobliwości jego.

98 Psalm. Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo dziwne rzeczy uczynił; dopomogła mu prawica jego, i ramie świętobliwości jego. **2** Objawił Pan zbawienie swoje; przed oczymią pagan oznajmił sprawiedliwość swoju. **3** Wspomniał na miłosierdzie swoje, i na prawdę swoją przeciw domowi Izraelskiemu; oglądały wszystkie granice ziemi zbawienie Boga naszego. **4** Śpiewajcie Panu wszystka ziemię; wykrzykajcie, a weselcie się i śpiewajcie. **5** Grajcie Panu na harfie; na harfie, głosem przyśpiewając. **6** Na trąbach i na kornetach krzykliwych głos wydawajcie przed Królem i Panem. **7** Niech zaszumi morze, i co w nim jest, okrag świata, i mieszkający na nim. **8** Rzeki niech klaskają rökoma; góry wespół niech się rozradują, **9** Przed Panem, bo idzie sądził ziemię. On będzie sądził okrag świata w sprawiedliwości, i narody w prawości.

99 Pan króluje, niechże zadrżą narody; siedzi między Cherubinami, niechże się poruszy ziemia. **2** Pan na Syonie wielki, a wywyższony nad wszystkie narody. **3** Niech wysławiają imię twoje wielkie i straszne; albowiem święte jest. **4** Moc zaiste królewska miłuje sąd; albowiemś ty ustanowił prawę; sąd i sprawiedliwość w Jakóbie ty wykonujesz. **5** Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się u podnóżka nóg jego; bo świętym jest. **6** Mojżesz i Aaron między kapłanami jego, a Samuel między wzywającymi imienia jego, wołały do Pana, a on ich wysłuchał. **7** W słupie obłokowym mówił do nich; a gdy strzegli świadectw jego i ustaw, które im podał. **8** Panie, Boże nasz! tyś ich wysłuchiwał; Boże! bywałeś im miłościwym, i gdyś ich karał dla występów ich. **9** Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się na górze świętym jego; albowiem świętym jest Pan, Bóg nasz.

100 Psalm dla dzięczynienia. Wykrzykajcie Panu, wszystka ziemio! **2** Służcie Panu z weselem, przychodźcie przed oblicze jego z radością. **3** Wiedzieć, żeć Pan jest Bogiem; on uczynił nas, a nie my samych siebie, abyśmy byli ludem jego, i owcami pastwiska jego. **4** Wnijjdzieć w bramy jego z wysławianiem, a do sieni jego z chwałami; wysławiajcie go, dobrorzeczieć imieniomu jego; **5** Albowiem dobry jest Pan, na wieki trwa miłosierdzie jego, a od narodu aż do narodu prawda jego.

101 Psalm samego Dawida. O miłosierdziu i o sądzie śpiewać będę; tobie, o Panie! śpiewać będę. **2** Ostrożnym będę na drodze uprzemej, kiedy przyjdiesz do mnie; będę chodził ustawicznie w szczerości serca mego, w domu moim. **3** Nie położę przed oczyma zlej rzeczy; każdą sprawę występników mam w nienawiści, a nie chwyci się mnie. **4** Serce przewrotne odstąpi odemnie, a o złe nie będę dbał. **5** Tego, który potajemnie obmawia bliźniego swego, wytnę; oczów wynioszych, i serca nadętego nie będę mógł cierpieć. **6** Oczy moje obrcone będą na prawdomównych w ziemi, aby siadali zemna; kto chodzi droga uprzemaj, tem mi służący będzie. **7** Nie będzie mieszkał w domu moim zdrajca, ten, który mówi klamstwo, nie ostoi się przed oczyma memi. **8** Co poranek tracić będę wszystkich niezbożnych na ziemi, abym tak wykorzenił z miasta Państkiego wszystkich, którzy czynią nieprawość.

102 Modlitwa utrapionego, gdy będąc w ucisku, przed Panem wylewa żałość swoją. Panie! wysłuchaj modlitwę moję, a wolanie moje niechaj przyjdzie do ciebie. **2** Nie ukrywaj oblicza twoego przedmeną; w dzień ucisku mego nakłoń ku mnie ucha twoja; w dzień którego cię wzywam, prędko mię wysłuchaj. **3** Albowiem niszczę jak dym dni moje, a kości moje jako ognisko wypalone są. **4** Porażone jest jako trawa, i uwidzęo serce moje, tak, żem zapomniał jeść chleba swego. **5** Od głosu wzduchania mego przylgnęły kości moje do ciała mego. **6** Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy; jestem jako puhacz na pustyniach. **7** Czuję, a jestem jako wróbel samotny na dachu. **8** Przez cały dzień uragają mi nieprzyjaciele moi, a naśmiewcy moi przeklinają mnie. **9** Bo jadam popiół jako chleb, a napój mój mięszam ze łączami, **10** Dla rozgniewania twoego, i dla zapalczystości gniewu twoego; albowiem podniósłszy mię porzuciłeś mnie. **11** Dni moje są jako cień nachylony, a jam jako trawa uwield; **12** Ale ty, Panie! twrasz na wieki, a pamiątka twoja od narodu do narodu. **13** Ty powstawszy zmilujesz się nad Syonem; boć czas, żebyś się zlitoował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony. **14** Albowiem upodobały się slugom twoim kamienie jego, i nad prochem jego zmilują się; **15** Aby się bali poganie imienia Państkiego, a wszyscy królowie ziemsy chwały twojej; **16** Gdy pobuduje Pan Syon, i okaże się

w chwale swojej; **17** Gdy wejrzy na modlitwę poniżonych, nie gardząc modlitwą ich. **18** To zapiszą dla narodu potomnego, a lud, który ma być stworzony, chwalić będzie Pana, **19** Że wejrzał z wysokości świątynicy swojej, że z nieba na ziemię spojrzala; **20** Aby wysłuchał wzduchania więźniów, i rozwiązał na śmierć skazanych; **21** Aby opowiadał na Syonie imię Państkie, a chwałę jego w Jerozalemie, **22** Gdy się pospołu zgromadzą narody i królestwa, aby służyły Panu. **23** Utrapił w drodze siłę moją, ukrócił dni moich; **24** Ażem rzek; Boże mój! nie bierz mię w połowie dni moich; od narodu bowiem aż do narodu trwają lata twoje. **25** I pievień nielisi założył ziemię, i niebiosa, dzieło rąk twoich. **26** One pomina, ale ty zostajesz; wszystkie te rzeczy jako szata zwiotszej, jako odzienie odmienisz je, i odmienione będą. **27** Ale ty tenże zawzdy jest, a lata twoje nigdy nie ustana. **28** Synowie slug twoich, u ciebie mieszkać będą, a nasienie ich zmocni się przed tobą.

103 Psalm Dawidowy. Błogosław duszo moja Panu, i wszystkie wnętrzności moje imieniu jego świętemu. **2** Błogosławie duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego. **3** Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje; który uzdrawia wszystkie choroby twoje; **4** Który wybawia od śmierci żywot twoj; który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością; **5** Który nasyca dobrem usta twoje, a odnawia jako orła młodość twoję. **6** Pan czyni, co sprawiedliwego jest, i sądy wszystkim uciśnionym. **7** Oznał drogi swe Mojżeszowi, a synom Izraelskim sprawy swoje. **8** Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia. **9** Nie będzie się na wieki wadził, a gniewu wiecznie chował. **10** Nie według grzechów naszych obchodzi się z nami, ani według nieprawości naszych odpłaca nam. **11** Albowiem jako są niebiosa wysokie nad ziemią, tak jest utwierdzone miłosierdzie jego nad tymi, którzy się go boją; **12** A jako daleko jest wschód od zachodu, tak daleko oddalił od nas przestępstwa nasze. **13** Jako ma litość ojciec nad działkami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją. **14** Onci zaiste zna, cośmy za ulepienie, pamięta, żeśmy prochem. **15** Dni człowieka są jako trawa, a jako kwiat polny, tak kwitnie. **16** Gdy nań wiatr powiecie, alisci go niemasz, ani go więcej pozna miejsce jego. **17** Ale miłosierdzie Państkie od wieków aż na wieki nad tymi, którzy się go boją, a sprawiedliwość jego nad synami synów, **18** Którzy strzegą, przymierza jego, i pamiętają na przykazanie jego, aby je czynili. **19** Pan na niebiosach utwierdził stolicę; a królestwo jego nad wszystkimi panuje. **20** Błogosławie Panu Aniołowie jego mocni w sile, który czynicie rozkazania jego, posłusznymi będąc głosowi słowa jego. **21** Błogosławie Panu wszystkie wojska jego, służby jego, którzy czynicie wołe jego. **22** Błogosławie Panu wszystkie sprawy jego, na wszystkich miejscach panowania jego. Błogosław, duszo moja! Panu.

104 Błogosław, duszo moja! Panu. Panie, Boże mój! wielcesz jest wielmożnym; chwałę i ozdobę przyobokleś. **2** Przyodziałeś się światością jako szata; rozciągnąłeś niebiosa jako oponę. **3** Który zasklepił na wodach pałace swoje; który używasz obłoków miasto wożów; który chodzisz na skrydlach wiatrowych; **4** Który czynisz duchy posłami swymi; ty czynisz slugi swe ogniem palącym. **5** Ugruntowałeś ziemię na słupach jej, tak, że się nie poruszy na wieki wieczne. **6** Przepaścią jako szatą przyodziałeś ją, był, tak, że wody stały nad górami. **7** Na zgromienie twojerozbiegły się, a na głos pogromu twoego prędko zuciekły. **8** Wstępły góry, zniżyły się doliny na miejsce, któreś im założył. **9** Zamierzyłeś im kres, aby go nie przestępowały, ani się wracały na okrycie ziemi. **10** Który wypuszczał źródła po dolinach, aby płynęły między górami, **11** A napój dawały wszystkiemu zwierzowi polnemu; a z nich gaszą leśne osły pragnienie swoje. **12** Przy nich mieszka-

ptawstwo niebieskie, a z pośród gałek głos wydaje. **13** Który pokrapiasz góry z pałaców swoich, aby się z owoców spraw twoich nasycala ziemia. **14** Za swoją sprawą rośnie trawa dla bydła, a zioła na pożytek człowiekowi; ty wywodzisz chleb z ziemi: **15** I wino, które uwesela serce człowieka, od którego się lśni twarz jako od oleju; i chleb, który zatrzymuje żywot ludzki. **16** Nasycone bywają i drzewa Państkie, i cedry Libanu, których nasadził; **17** Na których ptaki gniazda swe mają, i bocian na jedlinach ma dom swój. **18** Góry wysokie dzikim kozom, a skały są ucieczką królikom. **19** Uczynił miesiąc dla pewnych czasów, a słońce zna zachód swój. **20** Przywodzisz ciemność, i bywa noc, w której wychodzą wszystkie zwierzęta leśne. **21** Lwięta ryczą do lępu, i szukają od Boga pokarmu swego. **22** Lecz gdy słonie wzniejdzie, zaś się zgromadzają, i w jamach swoich kładą się. **23** Tedy wychodzą człowiek do roboty swojej, i do pracy swojej aż do wieczora. **24** O jakaż wielkie są sprawy twoje, Panie! te wszystkie mądrześ uczynił, a napełniona jest ziemia bogactwem twojym. **25** W morzu zaś wielkiem i bardzo szerokiem, tam są plaże, którym nie masz liczby, i zwierzęta małe i wielkie. **26** Po niem okręty przechodzą, i wieloryb, któregoś ty stworzył, aby w niem igrał. **27** Wszystko to na cieś oczekuje, abyś im dał pokarm czasu swego. **28** Gdy im dajesz, zbierają; gdy otwierasz rękę twoję, nasycone bywają dobremi rzeczami. **29** Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, tworzą sobą; gdy odbierasz ducha ich, giną, i w proch się swój obracają. **30** Gdy wysydasz ducha twoego, stworzonego bywają, i odnawiasz oblicze ziemi. **31** Niechajże będzie chwała Państwa na wieki; niech się rozweseli Pan w sprawach swoich. **32** On gdy wejrzy na ziemię, zadrzy; dotkniesię góra, a zakurzą się. **33** Będę śpiewał Panu za żywota mego; będę śpiewał Bogu memu, póki miej staże. **34** O nim będzie wdzięczna mowa moja, a ja się rozweselę w Panu. **35** Oby byli wytraceni grzesznicy z ziemi, a niezbożnych aby już nie było! Błogosław, duszo moja! Panu. Halleluja.

105 Wysławiajcie Pana; ogłaszać imię jego; opowiadajcie między narodami sprawy jego. **2** Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o wszystkich cudach jego. **3** Chlubcie się imieniem świętym jego; niech się weseli serce szukających Pana. **4** Szukajcie Pana i mocy jego; szukajcie oblicza jego zawsze. **5** Przypominajcie sobie dziwy jego, które czynił, cuda jego i sady ust jego. **6** Wy nasienie Abrahama, slugi jego! Wy synowie Jakóbowi, wybrani jego! **7** Onci jest Pan, Bóg nasz, po wszystkiej ziemi sądy jego. **8** Pamięta wiecznie na przymierze swoje: na słowo, które przykazał aż do tysiącznego pokolenia; **9** Które postanowił z Abrahalem, i na przysięgę swą uczynioną Izakowi. **10** Bo je postanowił Jakóbowi za ustawę, a Izraelowi za umowę wieczną. **11** Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananejską za sznur dziedzictwa waszego; **12** Kiedych był mały poczet, prawie mały poczet, a jeszcze w niej byli przychodniemi. **13** Przechodzili zaiste od narodu do narodu, a z królestwa innego ludu; **14** Nie dopuszczał nikomu, aby im miał krzywdę czynić; nawet karal dla nich i królów, mówiąc: **15** Nie tykajcie pomazanów moich, a prorokom moim nie czynicie nic złego. **16** Gdy przywoławszy głód na ziemię, wszystkę podporę chleba pokruszył. **17** Posłał przed nimi męża, który był za niewolnika sprzedany, to jest Józefa; **18** Którego nogi pętami trapili, a żelazo scisnęło ciało jego, **19** Aż do onego czasu, gdy się o nim wzniarkała stała; mowa Państwa doświadczała go. **20** Posławszy król kazał go puścić; ten, który panował nad narodami, wolnym go uczynił. **21** Postanowił go panem domu swego, i księciem nad wszystką dzierżawą swoją, i starów jego mądrości nauczał. **23** Potem wszedł Izrael do Egiptu, a Jakób był gościem w ziemi Chamowej; **24** Gdzie rozmnożył

Bóg lud swój bardzo, i uczynił go mniejszym nad nieprzyjaciół jego. **25** Odmienił serce ich, iż mieli w nienawiści lud jego, a zmyślały zdrady przeciw slugom jego. **26** Posłał Mojżesza, sługi swego i Aarona, którego obrał; **27** Którzy im przedłożyli słowa znaków jego, i cuda w ziemi Chamowej. **28** Posłał ciemności, i zaćmioło się, a nie byli odpornymi słowu jego. **29** Obrócił wody ich w krew, a pomorzył ryby w nich. **30** Wydała ziemia ich mnóstwo żab, i były w pałacach królów ich. **31** Rzekł, a przyszła rozmaita mucha, i mszyce we wszystkich granicach ich. **32** Dał grad miasto deszczu, ogień pałacy na ziemię ich. **33** Także potułki winnice ich, i figi ich, a pokruszył drzewa w granicach ich. **34** Rzekł, a przyszła szarańcza, i chrząszczów niezliczone mnóstwo; **35** I pożarły wszelkie ziele w ziemi ich, a pojady urodzaje ziemi ich. **36** Nawet pobił wszystko pierworodztwo w ziemi ich, początek wszystkiej siły ich. **37** Tedy ich wywiódł ze srebrem i ze złotem, a nie był nikt słaby między pokoleniem ich. **38** Radował się Egipt, gdy oni wychodzili; albowiem był przypadł na nich strach ich. **39** Rozpostarł obłok na okrycie ich, a ogień na oświecanie nocy. **40** Na żądanie ich przywiódł przepiórki, a chlebem niebieskim nasycił ich. **41** Otworzył skałę i wypłynęły wody, a płynęły po suchych miejscach jako rzeka. **42** Albowiem wspomniał na słowo świętobliwości swojej, które rzekł do Abrahama, slugi swego. **43** Przetoż wywiódł lud swój z weselem, a z śpiewaniem wybranych swoich. **44** I podał im ziemię pogan, a posiedli prace narodów. **45** Aby zachowali ustawy jego, a prawa jego przestrzegali. Halleluja.

106 Halleluja. Wysławiajcie Pana; albowiem dobry, albowiem na wieki miłosierdzie jego. **2** Któż wysłowi niezmierną moc Państwa, a wypowie wszystkę chwałę jego? **3** Błogosławieni, którzy strzegą sądu, a czynią sprawiedliwość na każdy czas. **4** Pamiętaj na mnie, Panie! dla miłości ludowi swemu; nawiedźże mnie zbwieniem swojem, **5** Abym używał dobrego z wybranymi twoimi, a weseli się w radości narodu twoego, i chlibut się wespół z dziedzictwem twojym. **6** Zgrzeszyliśmy z ojcamy swymi; niesprawiedliwieśmy czynili, i nieprawość popełniali. **7** Ojcowie nasi w Egipcie nie zrozumieli cudów twoich, ani pamiętali na wielość miłosierdzia twego; ale odpornymi byli przy morzu Czerwonem. **8** A wszakże ich wyswobodził dla imienia swego, aby oznajmił moc swoje. **9** Bo zgromił morze Czerwone, i wyschło, a przewródził ich przez przepaści, jako przez puszcę. **10** A tak zachował ich od ręki tego, który ich miał w nienawiści, a wykupił ich z ręki nieprzyjacielskiej. **11** W tem okryły wody tych, którzy ich ciążyli; nie zostań ani jeden z nich. **12** A choć uwierzył słowem jego, i wysławiali chwałę jego: **13** Przecież przedko zapomnieli na sprawy jego, i nie czekali na rady jego. **14** Ale zdjęci będąc chciwością na puszczy, kusili Boga na pustyniach. **15** I dał im, czego żądali, a wszakże przepuścił suchoty na nich. **16** Zatem gdy się wzruszyli zawiścią przeciw Mojżeszowi w obozie, i przeciw Aaronowi, Świętemu Państkiemu: **17** Otworzyła się ziemia, i pożarła Datana, i okryła rotę Abironową, **18** I zapalił się ogień na zebranie ich; płomień spalił niepobożnych. **19** Sprawili i cielca na Horebie, i klaniali się bałwanowi itemu, **20** I odmienili chwałę swą w podobierstwo wołu, jedzącego trawę. **21** Zapomnieli na Boga, wybawiciela swego, który czynił wielkie rzeczy w Egipcie; **22** Rzeczy dziwne w ziemi Chamowej, rzeczy straszne przy morzu Czerwonem. **23** Przetoż rzekł, że ich chciał wytracić, gdyby się był Mojżesz, wybrany jego, nie stawił w onem rozerwaniu przed nim, a nie odwrócił popędliwości jego, aby ich nie tracił. **24** Wzgardzili też ziemią pożdaną, nie wierząc słowu jego. **25** I szemrząc w namiotach swoich, nie byli posłuszni głosowi Państkiemu. **26** Przetoż podniósł rękę swoją przeciwko nim, aby ich pobili na puszczy; **27** A żeby rozrzucił nasienie ich między

pogan, i rozproszył ich po ziemiach. **28** Sprzęgli się też byli z balwanem Baalfegorem, a jedli ofiary umarłych. **29** A tak drażnili Boga sprawami swemi, że się na nich oborzyła plaga: **30** Aż się zastawił Finees, a pomstę uczynił, i rozerwana jest ona plaga; **31** Co mu poczytano ku sprawiedliwości od narodu do narodu, aż na wieki. **32** Znowu go byli wzruszyli do gniewu u wód Meryba, tak, iż się źle działa i z Mojżeszem dla nich. **33** Albowiem rozdrażnili ducha jego, że wyrzekał co niesłuszne usły swemi. **34** Nadto nie wytracili onych narodów, o których im był Pan powiedział. **35** Ale pomieszał się z onimi narodami, nauczyli się spraw ich: **36** I słuzyli balwanom ich, które im były sidlem. **37** Albowiem dyjabłom ofiarowali synów swoich, i córki swoje, **38** I wylewali krew niewinna, krew synów swoich, i córek swoich, których ofiarowali balwanom rytm Chananejskim, tak, że slugawiona była ziemia onem krwi rozaniem. **39** I zmazali się sprawami swemi, a cudzołyżyli wynalazkami swemi. **40** Przetoż zapaliwszy się Pan w popedliwości przeciw ludowi swemu, obrzydził sobie dziedzictwo swoje, **41** I podał ich w ręce paganom; a panowali nad nimi, którzy ich mieli w nienawiści; **42** I uciskali ich nieprzyjaciele ich, tak, że poniżeni byli pod ręką ich. **43** Często kroć ich wybawiał; wszakże go oni wzruszali do gniewu radami swemi, zaczem poniżeni byli dla nieprawości swoich. **44** A wszakże wejrażał na ucisk ich, i usłyszał wołanie ich. **45** Bo sobie wspomniał na przymierze swoje z nimi, i żałował tego według wielkiej litości swojej. **46** Tak, że im zjednał milosierdzie przed oczyma wszystkich, którzy ich byli pojmani. **47** Wybawże nas, Panie, Boże nasz! a zgromadź nas z tych pagan, abyśmy wysławiali imię świętobliwości twojej, a chlubili się w chwale twojej. **48** Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki; na co niech rzecze wszystek lud: Amen, Halleluja.

107 Wysławiajcie Pana: albowiem dobry; albowiem na wieki milosierdzie jego. **2** Niech o tem powiedzą ci, których odkupił Pan, jako ich wykupił z ręki nieprzyjacielskiej, **3** A zgromadził ich z ziemi, od wschodu i od zachodu, od północy i od morza. **4** Błędzili po puszczy, po pustyni bezdrożnej, miasta dla mieszkania nie znajdując. **5** Byli głodnymi i pragnącymi, aż w nich omdlewała dusza ich. **6** A gdy wołali do Pana w utrapieniu swojem, z ucisku ich wyrywał ich; **7** I prowadził ich drogą prostą, aby przyszli do miasta, w którymby mieszkali. **8** Niechajże wysławia przed Panem milosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi: **9** Iż napoil duszę pragnącą, a duszę zgłodniała napelnili dobrami. **10** Którzy siedzą w ciemności i w cieniu śmierci, ściśnieni będąc nędzą i żelazem, **11** Przetoż, że byli odpornymi wyrokom Bożym, a radą Najwyższego pogardzili; **12** Dla czego poniżył biedę serce ich; upadli, a nie był, ktoby ratował. **13** A gdy wołali do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawiał ich. **14** Wywodził ich z ciemności, i z cienia śmierci, a związki ich potargał. **15** Niechajże wysławiają przed Panem milosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi. **16** Przetoż, że kruszy bramy miedziane, a zawory żelazne rąbie. **17** Szaleni dla drogi przewrotności swojej, i dla nieprawości swej utrapieni bywają. **18** Wszelki pokarm brzydzi sobie duszą ich, aż się przybliżają do bram śmierci. **19** Gdy wołają do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawia ich. **20** Posyla słowo swe, i uzdrawia ich, a wybawia ich z grobu. **21** Niechajże wysławiają przed Panem milosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi; **22** I ofiarując ofiary chwaly, niech opowiadają sprawy jego z wesołem śpiewaniem. **23** Którzy się pławią na morzu w okrętach, pracujący na wodach wielkich: **24** Ci widują sprawy Pańskie, i dziwy jego na głębi. **25** Jako jedno rzecze, wnet powstanie wiatr gwałtowny, a podnoszą się nawalności morskie. **26** Wstępują aż ku niebu, i zaś

zstępującą do przepaści, tak, iż się dusza ich w niebezpieczeństwie rozpływa. **27** Bywają miotani, a potacząj się jako pijany, a wszystka umiejętność ich niszczeje. **28** Gdy wołają do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawia ich. **29** Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawalności ich. **30** I wesela się, że ucichło; a tak przywodzi ich do portu pożdanego. **31** Niechajże wysławiają przed Panem milosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi. **32** Niech go wywyższa w zgromadzeniu ludu, a w radzie starców niechaj go chwałą. **33** Obraca rzeki w pustynię, a potoki wód w suszę; **34** Ziemię urodzajną obraca w nieplodną dla złości tych, którzy w niej mieszkają. **35** Pustynie obraca w jeziora, a ziemię suchą w strumienie wód. **36** I osadza w nich głodnych, aby zakładały miasta ku mieszkaniu; **37** Którzy posiewają pole, a sadzą winnice, i zgromadzają sobie pozytek z urodzaju. **38** Takci im on bogosławia, że się bardzo rozmnażają, a dobytku ich nie umniejsza. **39** Ale podczas umniejszenia i ponizienia bywają okrucieństwem, nędzą, i utrapieniem; **40** Gdy wylewa wzgardę na książąt, dopuszczając, aby błędzili po puszczy bezdrożnej. **41** Onci nędznego z utrapienia podnosili, i rozmnaża rodzinę jego jako trzodę. **42** To widząc uprzemij rozwesłą się, a wszelka nieprawość zatka usta swe. **43** Ale który jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?

108 Pieśń psalmu samego Dawida. Gotowe jest serce moje, Boże! śpiewać i wysławiać cię będę, także i chwała moja. **2** Ocuźcie się lutnio i harfo! gdy na świętaniu powstaje. **3** Wysławiać cię będę między ludźmi, Panie! a będąc śpiewał między narodami. **4** Albowiem większe jest nad niebiosa milosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja. **5** Wywyszże się nad niebiosa, o Boże! a nad wszystką ziemię chwała twoja. **6** Niech będą wybawieni umiłowani dwi; zachowiąc ich prawicę swoją, a wysłuchaj mnie. **7** Bóg mówił przez świętobliwość swoje; dlatego się weselić będę, że rozdzielię Sycem, a dolinę Sukkot rozmierz. **8** Moje jest Galaad, mój i Manases, a Efraim mocą głowy mojej, Juda zakonadawca mój. **9** Moab jest miednicą do umywania mego, na Edoma porzucę obuwie moje: przeciwko Filistynom trąbić będę. **10** Któż mię zaprowadzi do miasta obronnego? Któż mię przywiezie aż do ziemi edomskiej? **11** Izali nie ty, o Boże! któryś nas był odrzucił, a nie wychodziłeś, o Boże! w wojskami naszemi? **12** Dajże nam pomoc z ucisku; albowiem omylna jest pomoc ludzka. **13** W Bogu sobie mążnie poczynać będziemy, a on podepcze nieprzyjaciół naszych.

109 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. O Boże chwały mojej! nie milcz; **2** Bo się usta niepobożnego, i usta klątwe przeciwko mnie otworzyły; mówili przeciwko mnie językiem klątliwym, **3** A słowy jadowitemi ogarnęły mnie, walcząc przeciwko mnie bez wszelkiej przyczyny. **4** Przeciwi mi się za miłość moje, chociażem się za nich modlił. **5** Oddaważą mi złem za dobre; a nienawiścią za miłość moje. **6** Postawże nad nim bezbożnika, a przeciwniku niech stoi po prawej ręce jego. **7** Gdy przed sądem stanie, niech wynайдzie potepionym, a modlitwa jego niech się w grzech obróci. **8** Niech będą dni jego krótkie, a przełożenstwo jego niech inny weźmie. **9** Niech dzieci jego będą sierotami, a żona jego wdową. **10** Niech będą biegunami i tułaczami synowie jego, niech żebra, a niech żebra wychodząc z pustek swoich. **11** Niech lichwiarz załapi wszystko, co jest jego, a niech obcy rozchwycią prace jego. **12** Niech nie będzie ktoby mu milosierdzie pokazał, niech nie będzie, ktoby się zmiłował nad sierotami jego. **13** Potomkowie jego niech z korzenia wycięci będą; w drugiem pokoleniu niech będzie wygladzone imię ich. **14** Niech przyjdzie na pamięć nieprawość przodków jego przed Panem, a grzech matki jego niechaj nie

będzie zgładzony. 15 Niech będą przed Panem ustawicznie, aby wygłaśdził z ziemi pamiątkę ich. 16 Przeto, że nie pamiętał, aby czynił milosierdzie, ale prześladował człowieka nędnego i ubogiego, a tego, który był serca utrapionego, chciał zamordować. 17 Ponieważ umiłował przeklestwo, niechże przyjdzie na niego; niechciał błogosławieństwa niechże będzie oddalone od niego. 18 A tak niech będzie obleczony w przeklestwo, jako w szatę swoje; a niech wnijdzie jako woda we wnętrzności jego, a jako olej w kości jego. 19 Niech mu to będzie jako płaszcz do przodziania, a jako pas dla ustawicznego opasywania. 20 Takowa zaplata niech będzie przeciwnikom moim od Pana, i tym, którzy źle mówią przeciwko duszy mojej. 21 Ale ty, Panie! o Panie! użij nademna litości dla imienia twoego; a iż dobre jest milosierdzie twoje, wyrwijże mię. 22 Bomci ja jest ubogi i nędzny, a serce moje zraniione jest w wnętrznościach moich. 23 Jako cień, który ustępuje, uchodzić muszę; zganiają mię jako szarańczę. 24 Kolana moje upadają od postu, a ciało moje wychudło z tłuszczy. 25 Nadto stalem się im pośmiewiskiem; gdy mię widzą, kiwają głowami swemi. 26 Wspomóżże mię, o Panie, Boże mój! zachowaj mię według milosierdzia swego, 27 Tak, aby poznać mogli, iż to ręka twoja, a żeś ty, Panie! to uczynił. 28 Niechże oni przeklinają, ty błogosław; którzy powstali, niech będą zawstydzeni, aby się weselił sluga twój. 29 Niech będą przeciwnicy moi w hańbie obleczeni, a niech się przyodzieją, jako płaszczem, zelżliwością swoją. 30 Będę Panie wysławiał usty swemi, a w pośród wielu chwałić go będę. 31 Przeto, że stoi po prawej stronie nędnemu, aby go wybawił od tych, którzy osądzą duszę jego.

110 Psalm Dawidowy. Rzekł Pan Panu memu: Sядź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. 2 Laskę mocy twojej pośle Pan z Syonu, mówiąc: Panuj w pośród nieprzyjaciół twoich. 3 Lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twoego, w ozdobie świętobliwości, a rozrozi się plód twój z żywota jako rosa na świętaniu. 4 Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapelanem na wieki według porządku Melchisedechowego. 5 Pan po prawicy twojej potrze królów w dzień gniewu swego. 6 Będzie sądził narody, i wszystko napełni trupami; potłucze głowę nad wielą ziem panującą. 7 Z strumienia na drodze pić będzie; przetoż wyższy głowę.

111 Halleluja. Będę wysławiał Pana całem sercem w radziej szczerzych, i w zgromadzeniu. 2 Wielkie sprawy Pańskie, jawne u wszystkich, którzy się w nich kochają. 3 Chwalebne i ozdobne dzieło jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki. 4 Pamiątkę cudów swoich uczynił milosierny i litościwy Pan. 5 Dał pokarm tym, którzy się go boją, pamiętając wiecznie na przymierze swoje. 6 Moc spraw swoich oznajmił ludowi swemu, dawszy im dziedzictwo pogan. 7 Uczynki rąk jego prawda i sąd; nieodmienne są wszystkie przykazania jego, 8 Utwierdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w szczerości. 9 Wykupienie posławsy ludowi swemu, przykazał na wieki strędz' przymierza swego; święte i straszne jest imię jego. 10 Początek mądrości jest bojaźń Pańska; rozum dobrego nabijają wszyscy, którzy rozkazanie Pańskie czynią; chwała jego trwa na wieki.

112 Halleluja. Błogosławiony maż, który się Pana boi, a w przykazaniach jego ma wielkie kochanie. 2 Możne będzie na ziemi nasienie jego; rodzina szczerzych błogosławiona będzie. 3 Majętność i bogactwa są w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki. 4 Szczerym w ciemnościach światłość wschodzi; łaskawy, milosierny, i sprawiedliwy jest Bóg. 5 Dobry człowiek litościwym jest, i pożyczca, a rzeczy swe miarkuje rozsądkiem. 6

Bo na wieki nie będzie poruszony; w pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy. 7 Słysząc złe nowiny, nie boi się; stateczne serce jego ufa w Panu. 8 Umocnione serce jego nie boi się, aż ogląda pomstę nad nieprzyjacioli swymi. 9 Rozprasza, i daje ubogim; sprawiedliwość jego trwa na wieki; róg jego wyższy się w sławie. 10 Widząc to niepobożny, będzie się gniewał, i zębami swemi zgrzytał, i schnąć będzie; żądność niepobożnych zginie.

113 Halleluja. Chwalcie śluzby Pańscy, chwalcie imię Pańskie. 2 Niechaj będzie imię Pańskie błogosławione, odtąd aż na wieki. 3 Od wschodu słońca, aż do zachodu jego, niech będzie chwalebne imię Pańskie. 4 Pan jest nad wszystkie narody wyższy, chwała jego nad niebiosa. 5 Któz taki, jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości? 6 Który się zniża, aby widział, co jest na niebie i na ziemi. 7 Podnosi z prochu nędnego, a z gnoju wyższa ubogiego, 8 Aby go posadził z książetami, z książetami ludu swego; 9 Który sprawia, że nieplodna w domu bywa matką weselącą się z dziatek. Halleluja.

114 Gdy wychodził Izrael z Egiptu i dom Jakóbowy z narodu obcego, 2 Stał się Juda poświęceniem jego, Izrael panowaniem jego. 3 To widząc morze, uciekło a Jordan wrócił się nazad. 4 Góry skakały jako barany, pogórki jako jagnięta. 5 Morze, cóž ci się stało, iżes uciekło? O Jordanie! żeś się nazad wrócił? 6 Góry! żeście skakały jako barany? pagórki! jako jagnięta? 7 Przed obliczem Pańskiem zadrażla ziemia, przed obliczem Boga Jakóbowego. 8 Który obraca opokę w jezioro wód, a krzemień w źródło wód.

115 Nie nam, Panie! nie nam, ale imieniowi twemu daj chwałę dla milosierdzia twoego, i dla prawdy twojej. 2 Czemuż mają mówić poganie: Gdzież teraz jest Bóg ich? 3 Wszakże Bóg nasz jest na niebie, czyniąc wszystko, co mu się podoba. 4 Ale bałwany ich są, srebro i złoto, robota rąk ludzkich. 5 Usta maja, a nie mówią; oczy maja, a nie widzą. 6 Uszy maja, a nie słyszą; nozdrze maja, a nie wonieją. 7 Ręce maja, a nie macają; nogi maja, a nie chodzą, ani wołają gardłem swojem. 8 Niech im podobni będą, którzy je czynią, i wszyscy, którzy w nich ufają. 9 Izraelu! ufaj w Panu; bo on jest pomocnikiem i tarczą ich. 10 Domie Aaronowy! ufajcie w Panu; on jest pomocnikiem, i tarczą ich. 11 Którzy się boicie Pana, ufajcie w Panu; on jest pomocnikiem i tarczą ich. 12 Pan będzie pamiętał na nas, będzie błogosławili; będzie błogosławili domowi Izraelskiemu, będzie błogosławili domowi Aaronomu. 13 Będzie błogosławili tym, którzy się boją Pana, małym i wielkim. 14 Rozmnoży was Pan, was i synów waszych. 15 Błogosławienście wy od Pana, który stworzył niebo i ziemię. 16 Niebiosa są niebiosa Pańskie; ale ziemię dał synom ludzkim. 17 Umarli nie będą chwaliли Pana, ani kto z tych, co zstępnią do miejsca milczenia. 18 Ale my będziemy błogosławili Panu, odtąd aż na wieki. Halleluja.

116 Miłuję Pana, iż wysłuchał głos mój, i prošby moje. 2 Albowiem naklonił ucha swego ku mnie, gdym go wzywał za dni moich. 3 Ogarnęły mię były bolesći śmierci, a utrapienia grobu zjęły mię; ucisk i bolesć przyszła na mię. (Sheol h7585) 4 I wzywałem imienia Pańskiego, mówiąc: Proszę, o Panie! wybaw duszę moją. 5 Miłościwy Pan i sprawiedliwy, Bóg nasz litościwy. 6 Pan prostaczków strzeże; byłem uciśniony, a wspomogł mię. 7 Nawróć się, duszo moja! do odpoczynienia swego; albowiem ci Pan dobrze uczynił. 8 Bo wyrwał duszę moją od śmierci, oczy moje od płaczu, nogę moją od upadku. 9 Będę chodził ustawicznie przed obliczością Pańską w ziemi żyjących. 10 Uwierzyłem, dlatego mówił, chociażem bardzo był utrapiony. 11 Jam był rzekł w zatrwożeniu mojem: Wszelki człowiek kłamca. 12 Cóż oddam

Panu za wszystkie dobrodziesztwa jego, które mi uczynił? 13 Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę, 14 Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego. 15 Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego. 16 O mój Panie! żem ja sługa twoim, jani sługa, twoim, synem służebnicy twojej, rozwiązałeś związki moje. 17 Tobie ofiarować będę ofiarę chwały, i imienia Pańskiego wzywać będę. 18 Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego, 19 W przysionkach domu Pańskiego, w pośrodku ciebie, Jeruzalemie! Halleluja.

117 Chwalcie Pana wszystkie narody! chwalcie go wszyscy ludzie! 2 Albowiem rozszerzone jest nad nami miłosierdzie jego, a prawda Pańska trwa na wieki. Halleluja.

118 Wysławiajcie Pana, albowiem dobry; albowiem na wieki trwa miłosierdzie jego; 2 Rzecz teraz, Izraelu! że na wieki miłosierdzie jego. 3 Rzecz teraz, domie Aaronowy! że na wieki miłosierdzie jego. 4 Rzecziec teraz, którzy się boicie Pana, że na wieki miłosierdzie jego. 5 W ucisku wzywałem Pana; wysłuchał mnie, i na przestrzeństwie postawił mię Pan. 6 Pan jest zemna, nie będę się bał, żeby mi co uczynił człowiek. 7 Pan jest zemna między pomocnikami mymi; przetoż ja oglądam pomstę nad tymi, którzy mię mają w nienawiści. 8 Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku. 9 Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w książętach. 10 Wszystkie narody ogarnęły mię; ale w imieniu Pańskim wygubiłem ich. 11 Częstokroć mię ogarnęły; ale w imieniu Pańskiem wygubiłem ich. 12 Ogarnęły mię jako pszczoły, ale zgąsły jako ogień z ciernia; bo w imieniu Pańskiem wytraciłem ich. 13 Bardzo potężnie na mię nacierał, abym upadł; ale Pan poratował mnie. 14 Pan jest mocą moją, i pieśnią moją; on był moim wybawicielem. 15 Głos wykrzykania i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych, prawica Pańska dokazała mocy; 16 Prawica Pańska wywyższyła się; prawica Pańska dokazała mocy. 17 Nie umrę, ale będę żył, abym opowiadał sprawy Pańskie. 18 Pokarali mię Pan srodze; ale mię na śmierć nie podał. 19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wszedłszy w nie będę wysławiał Pana. 20 Tać jest brama Pańska, którą sprawiedliwi wchodzą. 21 Tuć ja ciebie wysławiać będę; boś mię wysłuchał, i byleś wybawicielem moim. 22 Kamień, który odrzuciли budujący, uczyniony jest głowa węgielna. 23 Od Pana się to stało, a jest dziwno w oczach naszych. 24 Tenci do dzierż, który uczynił Pan; rozweselmy się, a rozradujmy się weń. 25 Proszę, Panie! zachowajże teraz; proszę Panie! zdarz teraz. 26 Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie; błogosławimy was z domu Pańskiego. 27 Bógi Panem, onci nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami ku oferze aż do rogów ołtarza. 28 Tyś jest Bóg mój; przetoż cię wysławiać będę, Boże mój! wywyższać cię będę. 29 Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry: albowiem na wieki miłosierdzie jego.

119 Błogosławieni, którzy żyją bez nagany, którzy chodzą w zakonie Pańskim, 2 Błogosławieni, którzy strzega świadectwego, i którzy go ze wszystkiego serca szukają; 3 I którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą drogami jego. 4 Tyś przekaż, aby pilnie strzeżono rozkazań twoich. 5 Oby wyprostowane były drogi moje ku przestrzeganiu praw twoich! 6 Tedy nie będę zawstydzony, gdy się będę oglądał na wszystkie rozkazanie twoje. 7 Będę cię wysławiał w szczeroci serca, gdy się nauczę praw sprawiedliwości twojej. 8 Ustaw twoich z pełnością strzędz będe; tylko mię nie opuszczę. 9 Jakim sposobem oczyści młodzieniec ścieszkę swoją? Gdy się zachowa według słowa twego. 10 Ze wszystkiego serca mego szukam cię; nie dopuszczaj mi błądzić od rozkazań twoich. 11 W sercu mojem składam wyroki twoje,

abym nie zgrzeszył przeciwko tobie. 12 Błogosławiony ty, Panie! nauczże mię ustaw twoich. 13 Wargami mojemi opowiadam wszystkie sądy ust twoich. 14 W drodze świadectw twoich kocham się więcej, niż we wszystkich bogactwach. 15 O przykazaniach twoich rozmyśl, i przypatruję się drogom twoim. 16 W ustawach twoich kocham się, i nie zapominam słów twoich. 17 Daruj to słudze twemu, abym żył, a przestrzegał słów twoich. 18 Odsłoń oczy moje, abym się przypatrzył dziwom z zakonu twego. 19 Jestem gościem na ziemi; nie ukrywaj przedemną rozkazan twoich. 20 Omdlewa dusza moja, pragnąc sądów twoich na każdy czas. 21 Wytracileś pysznych; przekleići sa, ci, którzy błądzą, od rozkazań twoich. 22 Oddal odemnie poharbnie i wzgardę, gdyż strzeg świadectw twoich. 23 I księiąta zasiadają, a mówią przeciwko mnie; wszakże sluga twój rozmyśla w ustawach twoich. 24 Świadectwa twoje zaiste są mojem kochaniem, i radcam mymi. 25 Przyglnęłam do prochu dusza moja; ożywże mię według słowa twego. 26 Drogę moje rozpowiadałem, a wysłuchałeś mię; naucz mię ustaw twoich. 27 Daj, abym zrozumiał drogę rozkazan twoich, ażebym rozmyślał o dziwnych sprawach twoich. 28 Rozpływają się od smutku dusza moja; utwierdźże mię według słowa twego. 29 Drogę klamiłową oddał odemnie, a zakonem twoim udaruj mię. 30 Obrałem drogę prawdy, a sądy twoje przekładam sobie. 31 Przystałem do świadectw twoich; Panie! nie zawstydzajże mię. 32 Drogą przekażaną twoich pobież, gdy rozszerzysz serce moje. 33 Naucz mię, Panie! drogi ustaw twoich, a będą jej strzeg aż do końca. 34 Daj mi rozum, abym strzeg zakonu twego, ażebym go przestrzegał ze wszystkiego serca. 35 Daj, abym chodził ścieżką przekażaną twoich, gdyż w tem jest upodobanie moje. 36 Naklon serce moje do świadectw twoich, a nie do ląkostwa. 37 Odwróć oczy moje, aby nie patrzały na marność; na drodze twojej ożyw mię. 38 Utwierdź wyrok twój słudze twemu, który się oddał bojaźni twojej. 39 Oddal odemnie poharbnie moje, którego się boję; bo sądy twoje dobre. 40 Oto pragnę rozkazań twoich; w sprawiedliwości twojej ożyw mię. 41 Niech na mię przyjdą litości twoje, Panie! i zbawienie twoje według wyroku twego. 42 Tak abym odpowiedź mógł dać samą ręczą temu, który mi uraga, gdyż ufam w słowie twojem. 43 A nie wyjmuj z ust moich słowa najprawdziwszego; albowiem sądów twoich oczekuję. 44 I będę strzeg zakonu twego zawsze, aż na wieki wieczne. 45 A ustawicznie będę chodził na przestrzeństwie, bom się dopytał rozkazań twoich. 46 Owszem, będę mówił o świadectwach twoich przed krółmi, a nie będę zawstydzony. 47 Bom się rozkochał w przekazaniach twoich, którym umiłowałem. 48 Przyłożę i ręce moje do rozkazań twoich, które mituję, a będę rozmyślał o ustawach twoich. 49 Wspomnij na słowo wyrzeczone do slugi twego, któreśm się ubezpieczył. 50 Toć pociecha moja w utrapieniu mojem, że mię wyrok twoj ożywi. 51 Pyszni bardzo się ze mnie naśmiewają; wszakże się od zakonu twego nie uchylam. 52 Bo pamiętam na sądy twoje wieczne, Panie! któreśm się cieszę. 53 Strach mię ogarnął nad niebezpinymi, którzy opuszczają zakon twój. 54 Są mi ustawy twoje pieśniemi w domu pielgrzymstwa mego. 55 Wspominam sobie i w nocy na imię twoje, Panie! i strzeg zakonu twego. 56 Toć mam z tego, że przestrzegam przekażan twoich. 57 Rzekiem: Panie! to jest cząstka moja, przestrzegać słów twoich. 58 Modle się przed obliczem twojem ze wszystkiego serca; zmiluje się nad nią według słowa twego. 59 Uważałem w myślach drogi moje, a obróciłem nogi moje ku świadectwom twoim. 60 Śpieszę się, a nie omieszuję przestrzegać rozkazań twoich. 61 Huły niepobożnych złupiły mię; ale na zakon twój nie zapominam. 62 O północy wstaję, abym cię wysławiał w sądach sprawiedliwości twojej. 63 Jestem towarzyszem wszystkich, którzy się ciebie boją, i tych, którzy przestrzegają przekażan twoich. 64 Panie! pełna

jest ziemia miłosierdzia twoego; nauczże mię ustaw twoich. **65** Łaskawieś postąpił ze sługą twoim, Panie! według słowa twoego. **66** Dobrego rozumu i umiejętności naucz mnie; bom przykazaniem twoim uwierzył. **67** Pierwsz niem się był unizył, błądziłem; ale teraz wyroku twoego przestrzegam. **68** Dobryś ty i dobrośliwy; nauczze mię ustaw twoich. **69** Uknowiali hardzi kłamstwo przeciwko mnie; ale ja ze wszystkiego serca strzeżę przykazań twoich. **70** Serce ich zatyło jako sadło; ale się ja zakonem twoim cieszę. **71** Jest mi to ku dobremu, żem był utrapiony, abym się nauczył ustaw twoich. **72** Lepszy mi jest zakon ust twoich, niżeli tysiące złota i srebra. **73** Ręce twoje uczyły mnie, i wykształtały mnie; daję mi rozum, abym się nauczył przykazań twoich. **74** Aby się radowali bojący się ciebie, ujrzawszy mie, że na słowo twoje oczekuję. **75** Znam, Panie! iż są sprawiedliwe sądy twoje, a iżesz mie słusznie utrapił. **76** Niechajże mnie, proszę, uciechesz miłosierdzie twoje według wyroku twoego, który uczynił słudze twemu. **77** Niechże na mnie przyjdą litości twoje, abym żył; bo zakon twój jest kochaniem mojem. **78** Niech będą zawstydzeni pyszni, przeto, że mię chytrze podwrócić chcieli; ale ja rozmyślać będę w przykazaniach twoich. **79** Niech się obróca do mnie, którzy się ciebie boją, i którzy znają świadectwa twoje. **80** Niech będzie serce moje uprzejmie przy ustawach twoich, abym nie był zawstydzony. **81** Tęskni dusza moja po zbawieniu twojemu, oczekuję na słowo twoje. **82** Ustały oczy moje, czekając wyroku twoego, gdy mówię: Kiedyż mię pocieszysz? **83** Chociażem jest jako naczynie skórzane w dymie, wszakżem ustaw twoich nie zapomniał. **84** Wieleż będzie dni sługi twoego? kiedyż sąd wykonasz nad tymi, którzy mię prześladują? **85** Pyszni pokopali mi doły, co nie jest według zakonu twojego. **86** Wszystkie przykazania twoje są prawda; bez przyczyny mię prześladują; ratujże mnie. **87** Bez mała mię już wniwecz nie obrócili na ziemi; a wszakżem ja nie opuścił przykazań twoich. **88** Według miłosierdzia twoego ożyw mię, abym strzegł świadectwa ust twoich. **89** O Panie! słowo twoje trwa na wieki na niebie. **90** Od narodu do narodu prawda twoja; ugruntowałaś ziemię, i stoł. **91** Według rozrządzenia twoego trwa to wszystko aż do dnia tego; wszystko to zaiste jest ku służbie twojej. **92** By był zakon twój nie był kochaniem mojem, dawnobym był zginął w utrapieniu mojem. **93** Na wieki nie zapomnę na przykazania twoje, gdyżes mię w nich ożywił. **94** Twojcoim ja, zachowajże mie; bo przykazań twoich szukam. **95** Czekają na mnie nieobożnicy, aby mię zatracili; ale ja świadectwa twoje uważam. **96** Wszelkiej rzeczy koniec widzę; ale przykazanie twoje bardzo szerokie. **97** O jakom się rozmiłował zakon twego! tak, iż każdego dnia jest rozmyślaniem mojem. **98** Nad nieprzyjaciół moich miedrszym mie czynisz przykazaniem twojem; bo je mam ustawicznie przed sobą, **99** Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się rozumniejszym; bo świadectwa twoje są rozmyślaniem mojem. **100** Nad starców jestem roztropniejszy; bo przykazań twoich przestrzegam. **101** Od wszelkiej zlej drogi zawiązgam nogi swoje, abym strzegł słowa twoego. **102** Od sądów twoich nie odstępuję, przeto, że ich ty mnie uczysz. **103** O jako są słodkie słowa twoje podniebieniu memu! nad miód są słodsze ustom moim. **104** Z przykazań twoich nabyłem rozumu: przetoż mam w nienawiści wszelką ścieszkę obłędującą. **105** Słowo twe jest pochodnią nogą moim, a światością ścieszce mojej. **106** Przysięglem i uczynię temu dosyć, że będę strzegł sądów sprawiedliwości twojej. **107** Jestem bardziej utrapiony; o Panie! ożyw mię według słowa twoego. **108** Panie! dobrowilne śluby ust moich przyjmij proszę za wdzięczne, a sądów twoich naucz mię. **109** Dusza moja jest w ustawicznem niebezpieczeństwie; wszakże na zakon twój nie zapominam. **110** Sidło na mię nieobożnicy zastawili; lecz ja się od przykazań twoich nie obłądę. **111** Za dziedzictwo wieczne wziąłem świadectwa twoje; bo są radością serca mego. **112** Naklonilem serca mego ku wykonywaniu ustaw twoich ustawicznie, i aż do końca (żywota). **113** Wymysły mam w nienawiści, a zakon twój miłość. **114** Tyś jest ucieczką moją, i tarczą moją; na słowo twoje oczekuję. **115** Odstępcie odemnie złosnicy, abym strzegł rozkazania Boga mojego. **116** Utwierdzże mię według słowa twoego, abym żył, a nie zawstydzaj mię w oczekiwaniu mojem. **117** Podpieraj mię, abym był zachowany, i rozmyślał w ustawach twoich ustawicznie. **118** Podeptałeś wszystkich, którzy się obłądzili od ustaw twoich; albowiem jest kłamliwa zdrada ich. **119** Odrzucasz jako zużelicę wszystkich nieobożników ziemi; dla tego miłość świadectwa twoje. **120** Drzy od strachu przed tobą ciało moje; bo się sądów twoich lękam. **121** Czynię sądy i sprawiedliwość: nie podawajże mie tym, którzy mi gwalt czynią. **122** Zastąp sam slugę twoego ku dobremu, aby mię hardzi nie potłoczyli. **123** Oczy moje ustały, czekając na zbawienie twoje, i na wyrok sprawiedliwości twojej. **124** Obchodź się z slugą twoim według miłosierdzia twoego, a ustaw twoich naucz mię. **125** Sługamci ja twój, daję mi zrozumienie; abym umiał świadectwa twoje. **126** Czasci już, abyś czynił Panie! albowiem wzruszono zakon twój. **127** Dlatego umilowałem rozkazania twoje nad złotu, a nad złoto najwyborniejsze. **128** Przeto, że wszystkie przykazania twoje, wszystkie prawdziwe być uznaję, a wszelkie ścieżki obłędujące mam w nienawiści. **129** Dziwne są świadectwa twoje; przetoż ich strzeże dusza moja. **130** Początek słów twoich oświeca i daje rozum prostakom. **131** Usta moje otwieram i dyszę; albowiem przykazań twoich pragnął. **132** Wejzyże na mie, a zmiluj się nademną weług prawa tych, którzy miłość imię twoje. **133** Drogi moje utwierdz w słowie twojem, a niech nademna nie panuje żadna nieprawość. **134** Wybaw mię od uciśnienia ludzkiego, abym strzegł rozkazai twoich. **135** Rozświeć nad slugą twoim oblicze twoje, a naucz mię ustaw twoich. **136** Strumień wód płyną; z oczów moich dla tych, którzy nie strzegli zakonu twoego. **137** Sprawiedliwy ty, Panie! i prawdziwy w sądach twoich. **138** Przykazales sprawiedliwe świadectwa twoje, i wiele prawdziwe. **139** Zniszczyła mię gorliwość moja, iż zapominają na słowo twoje nieprzyjaciele moi. **140** Doskonale są doświadczone słowa twoje; dlatego się sluga twój w nich rozhochał. **141** Jam maluch i wzgardzony; wszakże przykazań twoich nie zapominam. **142** Sprawiedliwość twoja sprawiedliwość wieczna, a zakon twój prawda. **143** Ucisk i utrapienie przyszło na mie; przykazania twoje są kochaniem mojem. **144** Sprawiedliwość świadectw twoich trwa na wieki; daj mi rozum, a żyć będę. **145** Wołam ze wszystkiego serca, wysłuchajże mię, o Panie! a będę strzegł ustaw twoich. **146** Wołam do ciebie, zachowajże mię, a będę pilen świadectw twoich. **147** Upprzedzam cie na świętaniu i wołam, na słowo twoje oczekując. **148** Uprzedsiąją straż nocną, oczy moje, przeto, abym rozmyślał o wyroku twoich. **149** Panie! głos moj usłysz według miłosierdzia twoego; według sądu twoego ożyw mię. **150** Przybliżają się, którzy naślądują złości, ci, którzy się od zakonu twoego oddalili. **151** Bliskość ty jest, Panie! a wszystkie przykazania twoje są prawda. **152** Dawno to wiem o świadectwach twoich, żeś je na wieki ugruntował. **153** Obacz utrapienie moje, a wyrwij mię; bom na zakon twój nie zapomniał. **154** Starł przy sprawie mojej, a obróbił mnie; dla słowa twoego ożyw mię. **155** Dalekoż jest od nieobożników zbawienie; bo się nie badają o ustawach twoich. **156** Wielkie są litości twoje, Panie! według sądów twoich ożyw mię. **157** Wieleż jest prześladowców moich i nieprzyjaciół moich; wszakże od świadectw twoich nie uchylam się. **158** Widziałem przestępów, i mierzało mię to, że wyroku twoego nie przestrzegali. **159** Obaczże Panie! iż rozkazania twoje miluję; według miłosierdzia twoego ożyw mię. **160** Najprzedniejsza rzecz słowa twoego jest prawda, a na wieki trwa wszelki sąd sprawiedliwości twojej. **161** Książęta mię prześladują

bez przyczyny; wszakże słów twoich boi się serce moje. **162** Ja się wesołej z wyroku twoego, tak jako ten, który znajduje wielkie korzyści. **163** Ale nienawidzę kłamstwa, i brzydzą się niem; ale zakon twój miłuję. **164** Chwałę cię siedm kroć przez dzień, dla sądów twoich sprawiedliwych. **165** Pokój wielki dajesz tym, którzy miują zakon twój, a nie doznawają żadnego obrażenia. **166** Panie! oczekuję zbawienia twoego; a przykazania twoje wykonywam. **167** Przestrzega dusza moja świadectw twoich; albowiem je bardzo miłuję. **168** Przestrzegam przykazań twoich i świadectw twoich; albowiem wszystkie drogi moje są przed tobą. **169** Panie! niech się przybliży wołanie moje przed oblicze twoje; według słowa twego daj mi zrozumienie. **170** Niech przyjdzie prośba moja przed twarz twoję, a według obietnicy twojej wyrwij mię. **171** Chwałę wydadzą wargi moje, gdy mię nauczysz ustaw twoich. **172** Opowiadać będzie język mój wyroki twoje; bo wszystkie przykazania twoje są sprawiedliwość. **173** Niech mi będzie na pomocy ręka twoja, gdyżem sobie obrą przykazania twoje. **174** Panie! zbawienia twoego pragnę, a zakon twój jest kochaniem mojem. **175** Żyć będzie dusza moja, i będzie cię chwaliła, a sądy twoje będą mi na pomocy. **176** Błędzę jako owca zgubiona, szukajże sługi twoego; boć przykazań twoich nie zapominam.

120 Pieśń stopni. Wołałem do Pana w utrapieniu mojem, a wysłuchał mnie. **2** Wyzwól, Panie! duszę moją od warg kłamliwych, i od języka zdradliwego. **3** Cóż ci da, albo coć za pożytek przyniesie język zdradliwy? **4** Który jest jako strzały ostre mocarza, i jako węgle jałowcowe. **5** Niestetyż mnie, żem tak długo gościem w Mesech, a mieszkam w namiotach Kedarskich. **6** Dlugo mieszka dusza moja między tymi, którzy pokój mają w nienawiści. **7** Jać radzę do pokoju; ale gdy o tem mówię, oni do wojny.

121 Pieśń stopni. Oczy moje podnoszę na góry, skądry mi pomoc przyszła. **2** Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię. **3** Nie dopuści, aby się zachwiać miała noga twoja; nie drzemieć stróż twój. **4** Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela. **5** Pan jest stróżem twoim; Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twojej. **6** We dnie słońce nie uderzy na cię, ani miesiąc w nocy. **7** Pan cię strzeż będzie od wszystkiego złego; on duszy twojej strzeż będzie. **8** Pan strzeż będzie wyjścia twoego i wejścia twoego, odtąd aż na wieki.

122 Pieśń stopni Dawidowa. Wesołej się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pojďemy. **2** Ze stanęły nogi nasze w bramach twoich, o Jerozalemie! **3** O Jerozalem pięknie pobudowane jako miasto w sobie wespół spojone! **4** Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, do świadectwa Izraelowego, aby wysławiały imię Pańskie. **5** Albowiem tam sa postawione stolice na sąd, stolice domu Dawidowego. **6** Żądaćcie pokój Jerozalemoni, mówiąc: Niech się szczęści tym, którzy cię miują. **7** Niech będzie pokój w basztach twoich, a uspokojenie w pałacach twoich. **8** Dla braci moich i dla przyjaciół moich teraz ci będę żądał pokoju. **9** Dla domu Pana, Boga naszego, będę szukał twoego dobrego.

123 Pieśń stopni. Do ciebie oczy moje podnoszę, który mieszkaś w niebie. **2** Oto jako oczy slug pilnują rąk panów swych, i jako oczy dziewczki pilnują ręki pani swej, tak oczy nasze oglądają na Pana, Boga naszego, aż się zmiluje nad nami. **3** Zmiluj się nad nami, Panie, zmiluj się nad nami; bośmy bardzo nasyceni wzgardą. **4** Bardzo jest nasycona dusza nasza pośmiewiskiem bezbożnych, i wzgardą pysznych.

124 Pieśń stopni Dawidowa. Gdyby był Pan z nami nie był, (powiedz teraz Izraelu!) **2** Gdyby był Pan z nami nie był,

gdy ludzie powstawali przeciwko nam: **3** Tedyby nas byli żywo pożarli w rozpaleniu gniewu swego przeciwko nam; **4** Tedyby nas były wody zabrały a strumień porwałby był duszę naszę; **5** Tedyby były porwały duszę naszę one wody gwałtowne. **6** Błogosławiony Pan, który nas nie podał na łup zębom ich. **7** Dusza nasza jako ptaszek uszła z sidła ptaszników; sidło się potargalo, a myśmy uszli. **8** Wspomożenie nasze w imieniu Pańskiem, który stworzył niebo i ziemię.

125 Pieśń stopni. Którzy ufają w Panu, są jako góra Syon, która się nie poruszy, ale na wieki zostaje. **2** Jako około Jerozalemu są góry, tak Pan jest około ludu swego, od tego czasu aż i na wieki. **3** Albowiem nie zostanie laska nieobożników nad lesem sprawiedliwych, by snać nie ściągnęli sprawiedliwi rąk swych ku nieprawości. **4** Dobrze czyń, Panie! dobrym, i tym, którzy są uprzemijego serca. **5** Ale tych, którzy się udawają, krzywemi drogami swemi, niech zapędzi Pan z tymi, którzy czynią nieprawość; lecz pokój niech będzie nad Izraelem.

126 Pieśń stopni. Gdy zaś Pan nawrócił pojmanych z Syonu, byliśmy jako ci, którym się śni. **2** Tedy były napełnione weselem usta nasze, a język nasz radością; tedy mówiono między narodami: Wielmożne rzeczy Pan uczyńił z nimi. **3** Wielmożne rzeczy Pan uczyńił z nami, z czegośmy się bardzo urodowali. **4** Przywróźcie zaś, o Panie! pojmanie nasze, jako strumienie na południe. **5** Którzy siali ze Izami, żąc będą z wykrzykaniem; **6** Tam i sam chodząc z placzem roszczą lud drogie nasienie; ale zaś przeszledysz z radością znosić będzie snopy swoje.

127 Pieśń stopni dla Salomona. Jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno pracując ci, którzy go budują; jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuje ten, który go strzeże. **2** Próżno macie rano wstawać, długo siadać, i jeść chleb bolesći, ponieważ Pan umiłownemu swemu sen daje. **3** Oto działki są dziedzictwem od Pana, a płód żywota nagrodą. **4** Jako strzały w ręku mocarza, tak są działki, które się darzą. **5** Błogosławiony mąż, który niemi napelnił sajdak swój; nie będą zawstydzani, gdy się w bramie rozpiera będą z nieprzyjaciolmi swymi.

128 Pieśń stopni. Błogosławiony wszelki, który się boi Pana, który chodzi drogami jego. **2** Bo prace rąk twoich pozywać będziesz; błogosławionym będziesz, i będzie się dobrze działa. **3** Źona twoja będzie jako winna macica płodna po bokach domu twego; działki twoje jako fatorše olwne około stołu twego. **4** Oto takci będzie ubłogosławiony mąż, który się boi Pana. **5** Niechęć Pan błogosławi z Syonu, abyś patrzył na dobro Jerozalemskie po wszystkie dni żywota twoego. **6** I oglądal synów synów twoich, i pokój nad Izraelem.

129 Pieśń stopni. Bardzość mię utrapili zaraz od młodości mojej, powiedz teraz Izraelu. **2** Bardzość mię utrapili od młodości mojej, wszakże mię nie przemogli. **3** Po grzbicie moim orali oraczce, i długie przeganiali brózdy swoje. **4** Ale Pan sprawiedliwy poprzecinał powroty nieobożników. **5** Zawstydzieni i nazad obrócieni będą wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści. **6** Będą jako trawa na dachu, która pierwiej, niż odrośnie, usycha. **7** Z której żerią nie może garści swojej napelić; ani narzeca swego ten, który wiąże snopy. **8** I mimo idący nie rzeką; Błogosławieństwo Pańskie niech będzie z wami; albo: Błogosławimy was w imieniu Pańskiem.

130 Pieśń stopni. Z głębokości wołam do ciebie, o Panie! **2** Panie! wysłuchaj głos mój: naklon' uszów twoich do głosu prośb moich. **3** Panie! będzieszli nieprawości upatrywał, Panie! który się zostoi? **4** Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się

ciebie bano. **5** Oczekuję na Pana; oczekuje dusza moja, i jeszcze oczekuje na słowo jego. **6** Dusza moja oczekuje Pana, pilniej niż straż świtania, która strzeże aż do poranku. **7** Oczekujże, Izraelu! na Pana; albowiem u Pana jest miłosierdzie, a obfite u niego odkupienie. **8** Onci sam odkupi Izraela od wszystkich nieprawości jego.

131 Pieśń stopni Dawidowa. Panie! nie wyniosło się serce moje, ani się wyniosły oczy moje, ani się kusił o rzeczy wielkie, albo wyższe nad to, niż mi należy. **2** Iżalim nie położył i nie uspokoił duszy mojej, jako dziecięcą odstawiонe od matki swojej; odstawiонemu dziecięciu była podobna we mnie dusza moja. **3** Miejże nadziej w Panu, o Izraelu! odtąd aż na wieki.

132 Pieśń stopni. Na Dawida pomnij, Panie! na wszystkie utrapienia jego. **2** Który przysiągl Panu, a ślub uczynił mocarzowi Jakóbówemu, mówiąc: **3** Zaiste nie wnijdę do przybytku domu mego, i nie wstąpię na posłanie łóża mego; **4** I nie pozwolę snu oczom moim, ani powiekom moim drzemania, **5** Dokąd nie znajdę miejsca dla Pana, na mieszkania mocarzowi Jakóbówemu. **6** Oto usłyszałszy o niej w Efracie, znaleźliśmy ją na polach leśnych. **7** Wnijdźmy do przybytków jego, a kłaniaymy się u podnóżka nóg jego. **8** Powstańże Panie! a wnijdź do odpoczynienia twoego, ty, i skrzynia możliwości twojej. **9** Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi nie się rozradują. **10** Dla Dawida, slugi twoego, nie odwracaj oblicza pomazańca twego. **11** Przysiągl Pan Dawidowi prawdę, a nie uchyli się od niej, mówiąc: Z owocu żywota twoego posadzę na stolicy twojej. **12** Będąli strzegli synowie twoi przymierza mojego, i świadectw moich, których ich nauczę: tedy i synowie ich aż na wieki będą siedzili na stolicy twojej. **13** Albowiem obrął Pan Syon, i upodobał go sobie na mieszkanie, mówiąc: **14** Toć będzie odpoczynienie moje aż na wieki; tu będę mieszkał, bom go siebie upodobał. **15** Żywność jego będę obficie błogosławiał, a ubogich jego nasycę chlebem. **16** Kapłanów jego przyblokę zbwieniem, a święci jego weseląc się, radować się będą. **17** Tam sprawię, że zakwitniet róg Dawidowy; tam zgrotuję pochodnię pomazańcowi memu. **18** Nieprzyjaciół jego przyblokę wstydem; ale nad nim roznitnie się korona jego.

133 Pieśń stopni Dawidowa. Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają. **2** Jest jako olejek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podolek szat jego. **3** Jako rosa Hermon, która zstępę na góry Syońskie; albowiem tam daje Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

134 Pieśń stopni. Ej nuż błogosławcie Panu wszyscy słudzy Pańscy, którzy stawacie w domu Pańskim na każdą noc. **2** Podnoście ręce wasze ku świątynicy, a błogosławcie Panu, mówiąc: **3** Niechajęże błogosławi Pan z Syonu, który stworzył niebo i ziemię.

135 Halleluja. Chwalcie imię Pańskie, chwalcie słudzy Pańscy. **2** Którzy stawacie w domu Pańskim, w sieniach domu Boga naszego. **3** Chwalcież Pana, albowiem to Pan dobry; śpiewajcież imieniowi jego, boć jest wdzięczne. **4** Albowiem sobie Jakóba Pan obrął, i Izraela za własność swoją. **5** Jać zaiste uznaję, iż wielki jest Pan, a Pan nasz jest nad wszystkimi bogów. **6** Wszystko co chce Pan, to czyni, na niebie i na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach. **7** Który czyni, że występują pary od kończym ziemii; błyskawice i dżdże przywodzi, wywodzi wiatr z skarbów swoich; **8** Który pobił pierworodztwa w Egipcie, od człowieka aż do bydlęcia. **9** Posłał znaki i cuda w pośród ciebie, Egipcie! na Faraona i na wszystkich slug jego. **10** Który

poraził wiele narodów, a pobił królów możnych; **11** Sehona, króla Amorejskiego, i Oga, króla Basańskiego, i wszystkie królestwa Chananejskie. **12** I dał ziemię ich w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi, ludowi swemu. **13** Panie! imię twoje na wieki; Panie! pamiątka twoja od narodu do narodu. **14** Zaite Pan sądzić będzie lud swój, a nad slugami swymi zmiłuje się. **15** Ale bałwany pogórskie, srebro i złoto, są robotą rąk ludzkich. **16** Usta mają, a nie mówią, oczy mają, a nie widzą; **17** Uszy mają, a nie słyszą, ani mają tchnienia w ustach swoich. **18** Niech im podobni będą, którzy je robią, i wszyscy, którzy w nich ufają. **19** Domie Izraelski! błogosławie Panu; domie Aaronowy! błogosławie Panu. **20** Domie Lewiego! błogosławie Panu, którzy się boicie Pana, błogosławie Panu. **21** Błogosławiony Pan z Syonu, który mieszka w Jerozalemie. Halleluja.

136 Wysławiajcież Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **2** Wysławiajcież Boga nad bogami; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **3** Wysławiajcież Pana nad panami; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **4** Tego, który sam czyni cuda wielkie; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **5** Który madrze niebiosa uczynił; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **6** Który rozciągnął ziemię na wodach; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **7** Który uczynił światła wielkie; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **8** Słorice, aby panowały we dniie; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **9** Miesiąc i gwiazdy, aby panowały w nocy; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **10** Który poraził Egipcjan na pierworodnych ich; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **11** Który wywiódł Izraela z pośrodku ich; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **12** W ręce mocnej i w ramieniu wyciągnionem; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **13** Który rozdzielił morze Czerwone na rozdziały; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **14** I przeprowadził lud Izraelski pośrodkiem jego; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **15** I wrzucił Faraona z wojskiem jego w morze Czerwone; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **16** Który prowadził lud swój przez puszczę; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **17** Który poraził królów wielkich; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **18** I pobił królów możnych; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **19** Sehona; króla Amorejskiego; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **20** I Oga, króla Basańskiego; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **21** I dał ziemię ich w dziedzictwo; albowiem na wieki miłosierdzie jego; **22** W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **23** Który w unieniu naszem pamięta na nas; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **24** I wybaśnił nas od nieprzyjaciół naszych; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **25** Który daje pokarm wszelkiemu ciała; albowiem na wieki miłosierdzie jego. **26** Wysławiajcież Boga niebios; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

137 Nad rzekami Babilońskimi, tameśmy siadali i płakali, wspominając na Syon. **2** Na wierzbach, które są w nim, zawieszaliśmy harfy nasze. **3** A gdy nas tam pytali ci, którzy nas zawiedli w niewoli, o słowa pieśni, (chociażemy byli zawsześli pieśni radości,) mówiąc: Śpiewajcie nam pieśń z pieśni Syońskich, **4** Odpowiedzieliśmy: Jakoż mamy śpiewać pieśń Państwą w ziemi cudzoziemców? **5** Jeżeli cię zapomnę, o Jerozalemie! niech zapomni sama siebie prawica moja. **6** Niech przylgnie język mój do podniebienia mego, jeżeli na cię nie pomniał, jeżeli nie przełożył Jerozalemu nad największą wesele moje. **7** Wspomnij, Panie! na synów Edomskich, i na dzierę Jerozalemski, w który mówili: Poburzcie, poburzcie aż do gruntu w nim. **8** O córko Babilońska! i ty będziesz spustoszona. Błogosławiony, który odda nagrodę twoję, za to, coś nam złego uczyniła. **9** Błogosławiony, który pochwyci i roztrąci działy twe o skałę.

138 Psalm Dawidowy. Wysławiać cię będę, Panie! ze wszystkiego serca mego; przed bogami śpiewać ci będę. 2 Będę się klaniał ku kościołowi twemu świętemu, i będę wysławiał imię twoje dla miłosierdzia twoego, i dla prawdy twojej; boś nade wszystko uwielbił imię twoje i wyroki twoje. 3 W dzień, któregoś cię wzywał, wysłuchałeś mnie, a posiłeś mocą duszę moją. 4 Wysławiać cię będą, Panie! wszyscy królowie ziemi, gdy usłyszą wyroki ust twoich. 5 I będą śpiewali o drogach Państkich, a iż wielka jest chwała Państwa. 6 A choć wywyższony jest Pan, wszakże na unisonego patrzy, a wysokomyślnego z daleka poznaje. 7 Jeżelibym chodził w pośród utrapienia, ozywiś mnie; przeciw popędliwości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę twoją, a prawica twoja wyswobodzi mnie. 8 Pan wszystko za mnie wykona. O Panie! miłosierdzie twoje trwa na wieki; sprawy rąk twoich nie opuścisz.

139 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Panie! doświadczyłeś i doznałeś mnie. 2 Tedy znasz siedzenie moje, i powstanie moje, wyrozumiewałeś myśli moje z daleka. 3 Ty chodzenie moje i leżenie moje ogarnął, świadomieś wszystkich dróg moich. 4 Nim przyjdzie słowo na język mój, oto Panie! ty to wszystko wiesz. 5 Z tylu i z przodu otoczyłeś mnie, a polożyłeś na mnie rękę twoją. 6 Dziwniejsza umiejętność twoja nad dowcip mój; wysoka jest, nie mogę jej pojąć. 7 Dokąd ujdę przed duchem twoim? a dokąd przed obliczem twojego uciekę? 8 Jeżelibym wstąpił do nieba, jesteś tam; i jeżelibym sobie posłał w grobie, i tameś przytomny. (Sheol h7585) 9 Wziąlibym skrzydła rannej zorzy, abyem mieszkał na końcu morza, 10 I tamby mieć rękę twoją prowadziła, a dosięglaby mieć prawicę twoją. 11 Albo rzeklibym: Wźdry ciemności zakryją mnie; aleć i noc jest światłemoko mnie, 12 Gdyż i ciemności nic nie zakryją przed tobą; owszem tobie noc jako dzień świeci; ciemność sa jako światłość. 13 Ty zaiste w nocy masz nerki moje; okryłeś mnie w żywocie matki mojej. 14 Wysławiam cię dlatego, że się zdumiewam strasznym i dziwnym sprawom twoim, a dusza moja zna je wybornie. 15 Nie zataila się żadna kość moja przed tobą, chociażem był uczyniony w skrytości, i misternie złożony w niskościach ziemi. 16 Niedoskonały płód ciała mego widziały oczy twoje; w ksiągę twoje wszystkie członki moje wpisane są, i dni, w których kształtowane były, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. 17 Przetoż o jako drogie są u mnie myśli twoje, Boże! a jako ich jest wielka liczba. 18 Jeżelibym je chciał zliczyć, nad piasek rozrzułyby się; ocucieli się, jeszcze ci ja z tobą. 19 Zabilibyś, o Boże! niebezpoñnika, tedyby mężowię krawi odstapili odemnie; 20 Którzy mówią przeciwko tobie obrzydłości, którzy próżno wynoszą nieprzyjaciół twoich. 21 Izal tych, którzy cię w nienawiści mają, o Panie! niemam w nienawiści? a ci, którzy przeciwko tobie powstawały, izaż mi nie omierzli? 22 Główną nienawiścią nienawidzę ich, a mam ich za nieprzyjaciół. 23 Wyszpieguj mnie, Boże! a poznaj serce moje; doświadcz mnie, a poznaj myśli moje, 24 I obacz, jeżeli droga odporności jest we mnie, a prowadź mnie drogą wieczną.

140 Przednieszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Wyrwij mnie, Panie! od człowieka złego, od męża okrutnego strzeż mnie; 2 Którzy myślą zle rzeczy w sercu, a na każdy dzień zbierają się na wojnę. 3 Zaostrzają język swój, jako wąż; jad żmij pod wargami ich. (Sela) 4 Zachowaj mnie, Panie! od rąk bezbożnika; od męża okrutnego strzeż mnie, którzy myślili podwrócić nogi moje. 5 Hardzi na mnie zastawili siodło, i powrozy; rozcigagnęli sieci przy ściszcze, a sida swe zastawili na mnie. (Sela) 6 Rzeklem Panu: Ty jest Bóg mój! wysłuchajże, Panie! głos modlitw moich. 7 O Panie, Panie mocy zwieńcia mego, który przykrywasz głowę moją w dzień bitwy! 8 Nie dawaj, Panie! bezbożnemu czegoż żąda; ani myśli jego zlej góry nie dawaj, żeby się nie podniósł.

(Sela) 9 A wodza tych, którzy mnie obstabili, nieprawość warg ich niech ich okryje. 10 Niech na nich spadną węgle rozpalone; do ognia niech wrzuceni będą, i do dólów głębokich, skądry nie powstali. 11 Potwarcza nie będzie utwierdzony na ziemi, a mąż okrutny złością ulowiony będąc upadnie. 12 Wiem, że Pan uczyńi sąd utrapionemu, i pomstę niedznych. 13 A tak sprawiedliwi będą wysławiać imię twoje, a szczerzy będą mieszkać przed obliczem twojem.

141 Pieśń Dawidowa. Panie! wołam do ciebie, pośpiesz się do mnie: postuchoj głosu mego, gdy wołam do ciebie. 2 Niech będzie przyjemna modlitwa moja, jako kadzidło przed obliczem twoim, a podnoszenie rąk moich jako ofiara wieczorna. 3 Panie! połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich. 4 Nie nachylaj serca mego do zlej rzeczy, abym nie czynił spraw niepobożnych z mężami czyniącimi nieprawość, i żebym się nie karmił rozkoszami ich. 5 Niech mię bije sprawiedliwy, a przyjmę to za miłosierdzie; i niech mi gromi, a będzie mi to za najwyborniejszy olejek, który nie zarazi głowy mojej; albowiem jeszcze modlitwa moja płatna będzie przeciwko złości ich. 6 Niech będą zrzuceni do miejsc opoczynnych sędziowie ich, aby słyszały słowa moje, że były wdzięczne. 7 Jako gdyby ktoś rąbał i kopał drwa na ziemi, tak się rozlatują kości nasze aż do ust grobowych. (Sheol h7585) 8 Ale do ciebie, Panie, Panie! podnoszę oczy moje; w tobie ufam, nie odpychaj duszy mojej. 9 Strzeż mnie od sidła, które na mnie zastawili, i od sidel czyniących nieprawość. 10 Niech wpadną razem w sieci swoje niepobożni, a ja za tem przeminiem.

142 Pieśń wyuczająca Dawidowa, gdy był w jaskini, modlitwa jego. Glosem moim do Pana wołam; glosem moim Panu się modlę. 2 Wylewam przed obliczem jego żądłość moje, a utrapienie moje przed obliczością jego oznajmuję. 3 Gdy bywa ściśnięty duch mój we mnie, ty znasz ścieszkę moją; na drodze, którą chodzę, ukryli na mnie sidło. 4 Ogładamli się na prawą stronę, a przypatruję się, niemaszktoby mieział; zginała ucieczka moja, niemaszktoby się ujął o duszę mojego. 5 Panie! do ciebie wołam, mówiąc: Tyś nadzieja moja, tyś dział mój w ziemi żyjących. 6 Posłuchaj pełni wolania mego, bom bardzo znędzony; wyrwij mnie od tych, którzy mnie prześladują, albowiem są mocniejszymi nad mną. 7 Wywidźże z ciemnicy duszę moją, abym chwalił imię twoje; obstapią mnie sprawiedliwi, gdy mi dobrzejstwo uczynisz.

143 Psalm Dawidowy. Panie! wysłuchaj modlitwę moje, a przyjmij w uszy prośby moje; dla prawdy twojej wysłuchaj mnie i dla sprawiedliwości twojej. 2 A nie wchodź w sąd z sługą twoim; albowiem nie będzie usprawiedliwiony przed obliczem twoim żaden żyjący. 3 Gdyż prześladuje nieprzyjaciel duszę moją, potarł równo z ziemią żywot mój; sprawił to, że muszę mieszkać w ciemnościach, jako ci, którzy z dawną pomarli. 4 I ściśnięty jest we mnie duch mój, a we wnętrznościach moich niszczęce serce moje. 5 Wspominam sobie dni dawne, i rozmyślam o wszystkich sprawach twoich, i uczynki rąk twoich rozbiaram. 6 Wyciągam ręce moje ku tobie; dusza moja, jako sucha ziemia, ciebie pragnie. (Sela) 7 Pośpiesz się, a wysłuchaj mnie, Panie! ustaje duch mój; nie ukrywajże oblicza twoego przedemną; bom ci podobny zstępującym do grobu. 8 Spraw, abym rano słyszał miłosierdzie twoje, bo w tobie ufam; oznajmij mi drogę, którybym miał chodzić; bo do ciebie podnoszę duszę mojego. 9 Wyrwij mnie od nieprzyjaciół moich, Panie! do ciebie się uciekam. 10 Naucz mnie czynić wołę twoję, albowiemy te Bóg mój; duch twój dobry niech mnie prowadzi po ziemi prawej. 11 Dla imienia twoego, Panie! ożyw mnie; dla sprawiedliwości twojej wywidź z utrapienia duszę moją.

12 I dla milosierdzia twoego wytrać nieprzyjaciół moich, a wygładź wszystkich przeciwników duszy mojej; bom ja sługa twój.

144 Pieśń Dawidowa. Błogosławiony Pan, skała moja, który ćwiczy ręce moje do bitwy, a palce moje do wojny. **2** Milosierdziem mojem, i twierdzą moją, ucieczką moją, wybawicielem moim, i tarczą moją on mi jest, przetoż w nim ufam; onci podbiją pod mię lud mój. **3** Panie! cóż jest człowiek, że nań masz baczenie? a syn człowieczy, że go sobie poważasz? **4** Człowiek marności jest podobny; dni jego jako cień pomijający. **5** Panie! nakłoń niebios twoich, a zstęp; dotknij się góra, a zakurzą się. **6** Zabłyśni blyskawicą, a rozprosz ich; puść strzały twoje, a poraż ich. **7** Ściagnij rękę swą z wysokości; wybawmię, a wyrwij mię z wód wielkich, z ręki cudzoziemców. **8** Których usta kłamstwo mówią, a prawica ich, prawica omylna. **9** Boże! pieśń nową tobie zaśpiewam; na lutni, i na instrumencie o dziesięciu stronach śpiewać ci będę. **10** Bóg daje zwycięstwo królom, a Dawida, slugę swego, wybawia od miecza srogiego. **11** Wybawże mię, a wyrwij mię z ręki cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a prawica ich prawica omylna; **12** Aby synowie nasi byli jako szczeupy rosnące w młodości swojej, a córki nasze, jako kamienie wegleńne, wyciosane w budynku kościelnym. **13** Szpiżarnie nasze pełne niech wydają wszelkie potrzeby; trzody nasze niech rodzą tysiące, niech rodzą dziesięć tysięcy w oborach naszych. **14** Woły nasze niech będą tłuste; niech nie bedzie wtargnienia, ani zajęcia, ani narzekania po ulicach naszych. **15** Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan.

145 Chwalectwa pieśń Dawidowa. Wywyższać cię będę, Boże mój, królu mój: i błogosławić będę imieniu twemu na wieki wieków. **2** Na każdy dzień błogosławiać cię będę, a chwałić imię twoje na wieki wieków. **3** Pan wielki jest i bardzo chwalectwany, a wielkość jego nie może być dościgniona. **4** Naród narodowi wychwalać będzie sprawy twoje, a mocy twoje opowiadając będą, **5** Ozdobę chwały wielmożności twojej, i dziwne twe sprawy wysławiać będą. **6** I moc strasznych uczynków twoich ogłaszać będą, i ja zacność twoje opowiadając będę, **7** Pamięć obfitej dobroci twojej wysławiać, o sprawiedliwości twojej śpiewać będą, mówiąc: **8** Dobrotliwy i milosierny jest Pan, nierzeczy do gniewu, i wielkiego milosierdzia. **9** Dobryc jest Pan wszystkim, a milosierdzie jego nad wszystkim sprawami jego. **10** Niech cię wysławiają, Panie! wszystkie sprawy twoje, a święci twoi niech ci błogosławią. **11** Sławę królestwa twoego niech opowiadają, a o możności twojej niech rozmawiają; **12** Aby oznajmili synom ludzkim mocy jego, a chwałę i ozdobę królestwa jego. **13** Królestwo twoje jest królestwo wszystkich wieków, a panowanie twoje nie ustaje nad wszystkimi narodami. **14** Trzyma Pan wszystkich upadających, a podnosi wszystkich obalonych. **15** Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dajesz pokarm ich czasu swojego. **16** Otwierasz rękę twoję, a nasycasz wszystko, co żyje, według upodobania twoego. **17** Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich, i milosierny we wszystkich sprawach swoich. **18** Bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie. **19** Wołę tych czyni, którzy się go boją, a wołanie ich wysłuchiwa, i ratuje ich. **20** Strzeże Pan wszystkich, którzy go miują; ale wszystkich niepobożnych wytraci. **21** Chwałę Pańską wysławiać będą usta moje; a błogosławić będzie wszelkie ciało imię świętego jego na wieki wieków.

146 Halleluja. **2** Chwał, duszo moja! Pana. Chwalić będą Pana, pókim żyw; będą śpiewać Bogu memu, póki mię staje. **3** Nie ufajcie w książętach, ani w żadnym synu ludzkim, w którym nie masz wybawienia. **4** Wynijdzie duch jego, i nawiróci

się do ziemi swojej; w onże dzień zginią wszystkie myśli jego. **5** Błogosławiony, którego Bóg Jakóbowy jest pomocnikiem, którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego; **6** Który uczyńił niebo, i ziemię, morze, i wszystko, co w nich jest, który przestrzega prawdy aż na wieki; **7** Który czyni sprawiedliwość Ukrzywdzonym, i daje chleb zgłodniającym; Pan rozwijałatwia więźniów. **8** Pan otwiera oczy ślepych; Pan podnosi upadłych; Pan miłuje sprawiedliwych. **9** Pan strzeże przychodni, sierotce i wdowie pomaga; ale drogę niepobożnych podwraca. **10** Pan będzie królował na wieki; Bóg twój, o Syonie! od narodu do narodu. Halleluja.

147 Chwalcie Pana; albowiem dobra rzecz jest, śpiewać Bogu naszemu; albowiem to wdzięczna i przystojna jest chwała. **2** Pan Jeruzalem buduje, a rozproszonego Izraela zgromadza. **3** Który uzdrawia skruszonych na sercu, a zawiązuje bolesći ich. **4** Który rachuje liczbę gwiazd, a każdą z nich imieniem jej nazywa. **5** Wielki jest Pan nasz, i wielki w mocy; rozumienia jego niemasz liczby. **6** Pan pokornych podnosi; ale niepobożnych aż ku ziemi unią. **7** Śpiewajcie Panu z chwałą; śpiewajcie Bogu naszemu na harfie; **8** Który okrywa niebiosa obłokami, a deszcz ziemi gotuje: który czyni, że rośnie trawa po górzach; **9** Który daje bydłu pokarm ich, i krucetom młodym, które wołają do niego. **10** Nie kocha się w mocy końskiej, ani się kocha w goleniach męskich. **11** Kocha się Pan w tych, którzy się go boją, a którzy ufają w milosierdziu jego. **12** Chwałże, Jeruzalemie! Pana; chwałże, Syonie! Boga twoego. **13** Albowiem on umacnia zawory bram twoich, a błogosławia synów twoich w pośrodku siebie. **14** On czyni pokój w granicach twoich, a najwyborniejszą pszenicą nasycą cię. **15** On wysyla słowo swe na ziemię; bardzo prędko bieży wyrok jego. **16** On daje śnieg jako wełnę, szron jak popiół rozsypuje. **17** Rzuca lód swój jako bryły; przed zimnem jego ktoś ostoi? **18** Posyła słowo swoje, i roztapia je; powienie wiatrem swym, a rozlewają wody. **19** Ozajmuje słowo swe Jakóbowi, ustawy swe i sądy swe Izraelowi. **20** Nie uczynił tak żadnemu narodowi; przetoż nie poznali sądów jego. Halleluja.

148 Halleluja. Chwalcie Pana na niebiosach; chwałcie go na wysokościach. **2** Chwalcie go wszyscy Aniołowie jego; chwalcie go wszystkie wojska jego. **3** Chwalcie go słońce i miesiącu; chwalcie go wszystkie jasne gwiazdy. **4** Chwalcie go niebiosa nad niebiosami, i wody, które są nad niebem. **5** Chwalcie imię Pańskie; albowiem on rozkazał, a stworzone są. **6** I wystawił je na wieki wieczne; założył im kres, którego nie przestępować. **7** Chwalcie Pana na ziemi, smoki i wszystkie przepaści. **8** Ogień i grad, śnieg i para, wiatr gwałtowny, wykonywający rozkaz jego; **9** Góry, i wszystkie pagórki, drzewa rodzaję, i wszystkie cedry; **10** Zwierzęta, i wszystko bydło, gadziny, i ptastwo skrzylaste. **11** Królowie ziemscy, i wszystkie narody; książęta i wszyscy sędziowie ziemi; **12** Młodzieńcy, także i panny, starzy i młodzi, **13** Chwalcie imię Pańskie; albowiem wywyższone jest imię jego samego, a chwała jego nad ziemią i niebem. **14** I wywyższył róg ludu swego, chwałę wszystkich świętych jego, mianowicie synów Izraelskich, ludu jemu najbliższego. Halleluja.

149 Halleluja. Śpiewajcie Panu pieśń nową; chwała jego niechaj zabrzmi w zgromadzeniu świętych. **2** Wesel się, Izraelu! w Twórcy swoim; synowie Syrońscy! radujcie się w królu swoim. **3** Chwalcie imię jego na piszczałkach; na bebnie i na harfie grajcie mu. **4** Albowiem się kocha Pan w ludu swym; pokornych zbawieniem uwielbia. **5** Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych. **6** Wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich, **7** Aby wykonywali pomstę nad paganami, a karali narody; **8**

Aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznemi;
9 Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tać jest sława wszystkich świętych jego. Halleluja.

150 Halleluja. Chwalcie Boga w świętynicy jego; chwalcie go na rozpostarciu mocy jego. **2** Chwalcie go ze wszelkiej mocy jego; chwalcie go według wielkiej dostojości jego. **3** Chwalcie go na głośnych trąbach; chwalcie go na lutni i na harfie. **4** Chwalcie go na bębnie, i na piszczalce; chwalcie go stronach i na organach. **5** Chwalcie go na cymbałach głośnych; chwalcie go cymbałach krzykliwych. **6** Niech wszelki duch chwali Pana! Halleluja.

Przysłów

1 Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego,
2 Dla poznania mądrości i ćwiczenia, ku wyrozumieniu powieści roztropnych; 3 Dla pojęcia ćwiczenia w rozumie, w sprawiedliwości, w sądzie i w prawości; 4 Dla podania prostakom ostrożności, młodemu umiejętności, i opatrznosci. 5 Tych gdy mądry słuchać będzie, przybędzie mu nauki, a roztropny w radach opatrzniejszy będzie, 6 Aby zrozumiał przypowieści, i wykłady ich, słowa mądrych i zagadki ich. 7 Bojaźń Pańska jest poczatkiem umiejętności; ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą. 8 Słuchaj, synu mój! ćwiczenia ojca twoego, a nie opuszczaj nauki matki twojej. 9 Bo to przyda wdzięczności głowie twojej, i będzie lafcuchem kosztownym szty twojej. 10 Synu mój! jeżeli cię namawiali grzesznicy, nie przyzwalał. 11 Jeźliby rzekli: Pójdź z nami, czyhajmy na krew, zasadźmy się na niewinnego bez przyczyny; 12 Pożremyż ich żywo, jako grób, a całkiem, jako zstępujących w dół; (Sheol h7585) 13 Wszelkiej majątkości kosztownej nabędziemy, napełnimy domy nasze korzyścią; 14 Rzuć między nas los twoj: mieszek jeden wszyscy mieć będziemy. 15 Synu mój! nie chodźże z nimi w drogę; zawścianij nogi twojej od ścieżek ich. 16 Albowiem nogi ku złemu bieżą, i spieszą się na wywanie krwi. 17 Bo jako próżno zastawiają sieci przed oczyma wszelkiego ptaka skrzydlastego: 18 Tak i ci na krew swoje czyhają, a zasadzają się na duszę swoją. 19 Takieś są ścieżki każdego czyhającego na zysk, który duszę pana swego odbiera. 20 Mądrość na dworzu woła, głos swój na ulicach wydaje. 21 W największym zgizku woła, u wrót bram, w miastach powieści swoje opowiada, mówiąc: 22 Prostacy! dokądże się kochać będziecie w prostocie? a naśmiewcy pośniewisko milować będziecie? a głupi nienawidzieć umiejętności będziecie? 23 Nawróćcie się na karanie moje; oto wam wydam ducha mojego, a podam wam do znajomości słowa moje. 24 Ponieważem wołała, a nie chcieliście; wyciągałam rękę moje, a nie był, który uważa; 25 Owszem odrzuciłeś wszystkę radę moje, a karności mojej nie chcieliście przyjąć; 26 Przetoż ja w zginięciu waszem śmiać się będę, będę z was szydziła, gdy przyjdzie, czego się strachacie. 27 Gdy przyjdzie jako spustoszenie, czego się strachacie, i gdy zginienie wasze przypadnie jako wicher, gdy przyjdzie na was ucisk i utrapienie; 28 Tedy mię wzywać będą, a nie nie wysłucham; szukać mię będą z poranku, a nie znajdać. 29 Przetoż, iż mieli w nienawiści umiejętności, a bojaźni Pańskiej nie obrali sobie, 30 Ani przestawiali na radzie mijej, ale gardzili wszelką karnością moją. 31 Przetoż będą używać owocu dróg swoich, a radami swemi nasyceni będą. 32 Bo odwrocenie prostaków pozabija ich, a szczęście głupich wytraci ich. 33 Ale kto mię słucha, bezpiecznie mieszkając będzie, a będzie wolny od strachu złych rzeczy.

2 Synu mój! jeżeli przyjmiesz słowa moje, a przykazanie moje zachowasz u siebie; 2 Nadstawiisz mądrości ucha twoego, i naklonisz serca twoego do roztropności; 3 Owszem, jeżeli na rozum zawiolasz, a roztropności wezwiesz głosem swoim; 4 Jeżeli jej szukać będziesz jako srebra, a jako skarbów skrytych pilnie szukać będziesz: 5 Tedy zrozumiesz bojaźni Pańska, a znajomość Bożą znajdziesz. 6 Albowiem Pan daje mądrość, z ust jego pochodzi umiejętność i roztropność. 7 On zachowuje uprzejmym prawdziwą mądrość; on jest tarczą chodzącym w szczerości, 8 Aby strzegli ścieżek sądu; on drogi świętych swoich strzeże. 9 Tedy wyrozumiesz sprawiedliwość, i sąd, i prawość, i wszelką ścieżkę dobrą. 10 Gdy wnijdzie mądrość w serce twoje, a umiejętność duszy twojej wdzięczna będzie: 11 Tedy cię ostrożność strzędz bądź, a opatrznosc zachowa cię. 12 Wyrywając cię od drogi

zlej, i od człowieka mówiącego przewrotności; 13 Od tych, którzy opuszczają ścieżki proste, udając się drogami ciemnemi; 14 Którzy się radują, gdy czynią zle, a weselą się w złośliwych przewrotnościach; 15 Których ścieżki są krzywe, a sami są przewrotnymi na drogach swoich; 16 Wyrywając cię od niewiasty postronnej i obcej, która pochlebia łagodnemi słowy; 17 Która opuszcza wodza młodości swojej, a przymierza Boga swojego zapomina. 18 Bo się nachyla ku śmierci dom jej, a do umarłych ścieżki jej. 19 Wszyscy, którzy do niej wchodzą, nie wracają się, ani trafiają na ścieżkę żywota. 20 A przetoż będziesz chodzić drogą dobrych, a ścieżek sprawiedliwych będziesz przestrzegał. 21 Albowiem cnotliwi będą mieszkali na ziemi, a szczerzy twać będą na niej; 22 Ale niepobożni z ziemi wykorzenieni będą, a przewrotni będą z niej wygładzeni.

3 Synu mój! nie zapominaj zakonu mego, a przykazań moich niech strzeże serce twoje. 2 Boć długosci dni i lat żywota, i pokoju przyczynia. 3 Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; uwiaż je u szty twojej, napisz je na tablicy serca twojego. 4 Tedy znajdziesz laskę i rozum dobry przed oczyma Bożemi i ludzkiem. 5 Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twoego, a na rozumie twoim nie spolegaj. 6 We wszystkich drogach twoich znaj go, a on prostować będzie ścieżki twoje. 7 Nie bądź mądrym sam u siebie; ale się bój Pana, a odstęp od złego. 8 To będzie zdrowiem żywotowi twemu, a odwilżeniem kościołem twoim. 9 Czcij Pana z majątkością twojego, i z pierwiastek wszystkich dochodów twoich. 10 A gumna twoje napełnione będą obfitością, i od wina nowego praszy twoje rozpadać się będą. 11 Synu mój! karania Pańskiego nie odrzucaj, i nie uprzykrzaj sobie ćwiczenia jego. 12 Bo kogo Pan miluje, tego karze, a to jako ojciec, który się w synu kocha. 13 Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość, i człowiek, który dostanie roztropności. 14 Bo lepiej niż kupczyć, niżeli kupczyć srebrem: owszem pożyteczniejszy nad złoto dochód jej. 15 Droższa jest nad perły, a wszystkie najmilsze rzeczy twoje nie zrównają się z nią. 16 Przedłużenie dni w prawicy jej, a w lewicy jej bogactwa i zacność. 17 Drogi jej rozkoszne, i wszystkie ścieżki jej spokojne. 18 Drzewem żywota jest tym, któryzy się jej chwycili; a którzy się jej trzymają, są błogosławionymi. 19 Pan mądrością ugruntował ziemię, a roztropnością umocnił niebiosa. 20 Umiejętnością jego roztańczyły się przepaści, a obłoki rosą kropią. 21 Synu mój! niech to nie odstępuje od oczów twoich: strzeż prawdziwej mądrości i roztropności; 22 I będą żywotem duszy twojej, a ozdobą szty twojej. 23 Tedy będziesz chodzić bezpiecznie drogą twoją, a nogą twoją nie potknie się. 24 Jeżeli się układziesz, nie będziesz się lękł; a gdy się uspokoisz, wdzięczny będzie sen twój. 25 Nie ulekniesz się strachu naglego, ani spustoszenia bezbożników, gdy przyjdzie. 26 Albowiem Pan będzie ufaniem twojem, a nogi twojej będzie strzegł od samolówki. 27 Nie zbranaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy cię na to stanie, abyś dobrze czynił. 28 Nie mów bliźniemu twemu: Idź, a wróć się, a jutroć dam; gdyż to masz u siebie. 29 Nie knuj złego przeciwko bliźniemu twemu, gdyż on z tobą dowiernie mieszka. 30 Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, jeżeliż nie złego nie wyrządził. 31 Nie zajrzyj mężowi gwałt czyniącemu, a nie obieraj żadnej drogi jego. 32 Albowiem przewrotny jest obrzydliwością przed Panem; ale z szczerymi tajemnicą jego; 33 Przekleństwo Państkie jest w domu niebożnika; ale przybytkowi sprawiedliwych błogosławi, 34 Ponieważ on szydzi z pośmiewców, ale pokornym laskę daje. 35 Mądrzy dziedzicznie sławę osiedą, ale głupi odniosą zelzywość.

4 Słuchajcie synowie! ćwiczenia ojcowskiego, a pilnujcie, abyście umieli roztropność; 2 Albowiem wam naukę dobrą daje; zakonu mego nie opuszczajcie. 3 Gdybym był młodzuchnym synem u ojca

mego, i jedynakiem u matki mojej, 4 On mię uczył, powiadając mi: Niech się chwyci powieści moich serce twoje, strzeż przykazań moich, a będziesz żył. 5 Nabywaj mądrości, nabywaj roztropności; nie zapominaj, ani się uchylaj od powieści ust moich. 6 Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzegła; rozmiluj się jej, a zachowa cię. 7 Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywajże mądrości, a za wszystkę mająłość twoję nabywaj roztropności. 8 Wywyisz ją, a wywyższ cię, rozsław cię, gdy ją przyjmiesz. 9 Przyda gowie twojej wdzięczności, koroną ozdoby obdarzy cię. 10 Słuchaj, synu mój! a przyjmij powieści moje, a rozmnoż lata żywota. 11 Drogi mądrości nauczam cię; po ścieszkach prostych wiodę cię. 12 Ktoremi gdy pojedzesz, nie będzie ściśniony chód twoj; a jeśli pobieżysz, nie potkniesz się. 13 Przymij ćwiczenie, nie puszczać się go, strzeż go; albowiem ono jest żywotem twoim. 14 Ścieszka niepobożnych nie chodź, a nie udawaj się drogą złośliwych. 15 Opuść ją, nie chodź po niej; uchyl się od niej, a omiń ją. 16 Boć oni nie zasna, aż co złego zbroją; ani się uspokoją, aż kogo do upadku przywiodą; 17 Albowiem będą chleb niezbożności, a wino drapiestwa pija, 18 Ale ścieszka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego. 19 Droga zaś niepobożnych jest jako ciemność; nie wiedzą, o co się otrącić mogą. 20 Synu mój! słów moich pełnij; ku powiesiom moim nakłon ucha twojego. 21 Niech nie odchodzi od oczów twoich, zachowaj je w pośród serca twoego. 22 Albowiem żywotem są tym, którzy je znajdują, a wszystkiemu ciału ich lekarstwem. 23 Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twoego; bo z niego żywot pochodzi. 24 Oddal od siebie przewrotność ust, a złośliwe wargi oddal od siebie. 25 Oczy twoje niechaj na dobre rzeczy patrzą, a powieki twoje niech drogę przed tobą prostują. 26 Umiarkuj ścieżkę nóg twoich, aby wszystkie drogi twoje pewne były. 27 Nie uchylaj się na prawo ani na lewo; owszem, odwróć nogę twoję od złego.

5 Synu mój! bądź pilen mądrości mojej, a ku mojej roztropności nakłon ucha twoego, 2 Abyś strzegł ostrożności, a umiejętność aby wargi twoje zachowała. 3 Bo choć niewiasty obcej wargi miodem opływają, a gładsze niż oliwa usta jej: 4 Ale ostatnie rzeczy jej gorzkie jak piórun, a ostre jako miecz na obie strony ostry. 5 Nogi jej zstępą do śmierci, a do piekła chód jej prowadzi. (*Sheol h7585*) 6 Jeżeliś zwazyć chcial ścieszkę żywota jej, nie pewne są, drogi jej, nie poznasz ich. 7 Przetoż teraz, synowie! słuchajcie mnie, a nie odstępujcie od powieści ust moich. 8 Oddal od niej drogę twoję, a nie przybliżaj się ku drzwom domu jej. 9 Byś snać nie podał obcym sławy twojej, a lat dwóch okrutnikowi; 10 By się snać nie nasycili obcy siłą twoją, a prace twoje nie zostały w domu cudzym; 11 I narzekalbys w ostateczne czasy twoje, gdybyś zniszczył czerstwość twoje i ciało twoje; 12 I rzekłbyś: O jakożem miał ćwiczenie w nienawiści, a strofowaniem gardziło serce moje! 13 Nie słuchałem glosu ćwiczących mię, a tym, którzy mię uczyli, nie naklaniałem ucha mego! 14 Maluczkom nie przyszedł we wszystko nieszczęście, w pośród zebrania i zgromadzenia. 15 Pij wodę ze zdroju twoego, a wody płynące ze źródła twoego! 16 Niech się prez rozechodzi źródła twoje, a po ulicach strumień wód. 17 Miej je sam dla siebie, a nie obcy z tobą. 18 Niech nie będzie zdrój twój błogosławiony, a wesel się z żony młodości twojej. 19 Niechżeć będzie jako lani wdzięczna, i sarna rozkodzna; niech cię nasycią pierś jej na każdy czas, w miłości jej kochaj się ustawicznie. 20 Bo przeczże się masz kochać w obcej, synu mój! i odpoczywać na łonie cudzej? 21 Gdyż przed oczyma Państkiem są drogi człowiecze, a on wszystkie ścieszki jego waży. 22 Nieprawości własne pojmaną niezbożnika, a w powrozach grzechu swego uwikle się. 23 Onci umrzej, przeto, że

nie przyjmował ćwiczenia, a dla wielkości głupstwa swego będzie błądził.

6 Synu mój! jeżeliś ręczył za przyjaciela twoego, a dałbys obcemu rękę twojego: 2 Usidliłeś się słowy ust twoich, pojmanyś mowami ust twoich. 3 Przetoż uczyń tak, synu mój! a wyzwól się, gdyżes wpadł w rękę przyjaciela twoego; idź, upokór się, a nalegaj na przyjaciela twoego. 4 Nie dawaj snu oczom twoim, ani drzemania powiekom twoim. 5 Wyrwij się jako lani z rąk myślicwa i jako ptak z ręki ptasznika. 6 Idź do mrówki, leniwce! obacz drogi jej, a nabądź mądrości; 7 Która, choć nie ma wodza, ani przełożonego, ani pana, 8 Przecież w lecie gotuje pokarm swój, a zgromadza w żniwa żywotność swoją. 9 Leniwce! dokądże leżać będziesz? kiedy wstaniesz ze snu swoego? 10 Trochę się przespisz, trochę podrzemiesz, trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał. 11 A wtem ubóstwo twoje przyjdzie jako podróżny, a niedostatek twój, jako mąż zbrojny. 12 Człowiek niepobożny, mąż złośliwy chodzi w przewrotności ust; 13 Mruga oczyma swemi, mówi nogami swemi, ukazuje palcami swemi; 14 Przewrotności są w sercu jego, myśli zle na każdy czas, a zwady rozwiera. 15 Przetoż prędko przyjdzie upadek jego; nagle skruszony będzie bez uleczenia. 16 Sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma jest obrzydliwością duszy jego: 17 Oczów wynioskich, języka kłamiłego, i rąk wylewających krew niewinową; 18 Serca, które knuje myśli zle; nóg, które się kwapią, bieżeć ku złemu; 19 Świadka fałszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rosterki między braci. 20 Strzeżże, synu mój! przykazania ojca twoego, a nie opuszczaj nauki matki twojej. 21 Wiążże je zawzdy u serca twoego, a wieszaj je u szty twojej. 22 Gdziekolwiek pojedzesz, poprowadzi cię; gdy, zaśniesz strzędz cię będzie, a gdy się ouciszesz, rozmawiać z tobą będzie, 23 (Bo przykazanie jest pochodnią, nauka światłością, a drogą żywota są karności ćwiczenia.) 24 Aby cię strzegły od niewiasty złej, i od łagodnego języka niewiasty obcej. 25 Nie pożądaj piękności jej w sercu twojem, a niech cię nie lowi powieckami swemi. 26 Albowiem dla niewiasty wszeteczeńszej zubożęje człowiek aż do kęsa chleba; owszem żona cudzołóżna drogą duszę lowi. 27 Izaż może kto brać ogień do zanadrzy swoich, aby szaty jego nie zgorzały? 28 Izaż może kto chodzić po rozpalonym węglu, aby się nogi jego nie poparzyły? 29 Tak kto wchodzi do żony bliźniego swego, nie będzie bez winy, ktokolwiek się jej dotknie. 30 Nie kładą hańby na złodzieja, jeżeli co ukradnie, chcąc nasycić duszę swoją, będąc głodnym; 31 Ale gdy go zastaną, nagradza siedmiorako, albo wszystkę mająłość domu swego daje. 32 Lecz cudzołóżący z niewiastą głupi jest, a kto chce zatracić duszę swoją, ten to czyni. 33 Karanie i zelżliwość odniesie, a hańba jego nie będzie zgładzona. 34 Bo zawiśna miłoś jest zapalczwością męża, a nie sfoliuje w dzień pomsty. 35 Nie będzie miał względu na żaden okup, ani przyjmie, chociażby mu najwięcej darów dawano.

7 Synu mój! strzeż słów moich, a przykazanie moje chowaj u siebie. 2 Strzeż przykazań moich, a żyć będziesz; a nauki moje, jako żrenicy oczów swych. 3 Uwiąż je na palcach twoich, napisz je na tablicy serca twoego. 4 Mów mądrości: Siostraś ty moja, a roztropność przyjaciółką nazywaj, 5 Aby cię strzegły od żony cudzej, i od obcej, która mówi łagodne słowa. 6 Bom oknem domu swego przez kratę moję wyglądał; 7 I widziałem między prostakami, obaczyłem między synami młodzieńca głupiego, 8 Który szedł ulicą przy rogu jej, drogą postępując ku domowi jej. 9 Ze zmierzkiem pod wieczór, w ciemności nocnej, i w mroku. 10 A oto niewiasta spotkała go, w ubiorze wszetecznicy, chytrego serca, 11 Świegotliwa i nie ukrócona, a w domu własnym nie mogły się ostać nogi jej; 12 Raz na dworzu, raz na ulicach i po wszystkich kątach zasadzki czyniąca; 13 I uchwyciła go, i pocałowała go, a

złożywszy wstyd z twarzy swojej, rzekła mu: **14** Ofiary spokojne są u mnie; dzisiaj oddała śluby moje. **15** Przetożem wyszła przeciw tobie, abym pilnie szukala twarzy twojej, i znalazłam cię. **16** Obiłam kobiercami łóże moje, ozdobione rzezaniem i prześcieradłami egipskimi. **17** Potraśnęłam pokój swój myrrą, alosem, i cynamonem. **18** Pójźdże, opójmy się miłością, aż do poranku, ucieczmy się miłością. **19** Boć męża mego w domu niemasz; pojechał w drogę daleką. **20** Worek pieniędzy wziął z sobą; dnia pewnego wróci się do domu swego. **21** I nakloniła go wielą słów swoich, a łagodnością warg swoich znewoliła go. **22** Wnet poszedł za nią, jako wół, gdy go na rzeź wioda, a jako głupi do pęta, którym karany bywa. **23** I przebiła strzałą wątrobę jego; kwapił się jako ptak do sidła, nie wiedząc, iż je zgotowano na duszę jego. **24** Przetoż teraz, synowie! słuchajcie mnie, a badźcie pilni powieści ust moich. **25** Niechaj się nie uchyła za drogami jej serce twoje, ani się tułaj po ścieszkach jej. **26** Albowiem wielu zraniwszy porażila, i mocarze wszyscy pozabijani są od niej. **27** Dom jej jest jako drogi piekielne, wiodące do gmachów śmierci. (Sheol h7585)

8 Izali mądrość nie wola, i rozropność nie wydaje głosu swego? **2** Na wierzchu wysokich miejsc, przy drodze i na rozstaniu dróg stoi. **3** U bram, kedy się chodzi do miasta, i w wejściu u drzwi wola, mówiąc: **4** Na was wołam, o mężowie! głos mój obracam do synów ludzkich. **5** Zrozumijcie prostacy ostrożność, a głupi zrozumijcie sercem. **6** Słuchajcie; bo o wielkich rzeczach będą mówili, a otwarcie warg moich opowie szczerość. **7** Zaiste prawdę mówią usta moje, a niezbożność obrzydliwością jest wargom moim. **8** Sprawiedliwe są wszystkie słowa ust moich; nie masz w nich nic nieprawego ani przewrotnego. **9** Wszystkie są prawe rozumnemu, a uprzemaje tym, którzy znajdują umiejętności. **10** Przymijciec ćwiczenie moje, a nie srebro, a umiejętność raczej, niż złoto wyborne. **11** Albowiem lepsza jest mądrość niż perły, także wszystkie pożądane rzeczy nie porównają z nią. **12** Ja mądrość mieszkam z rozropnością, i umiejętność ostrożności wynajduję. **13** Bojaźń Pańska jest, mieć w nienawiści złe. Ja nienawidzę psychy, wysokomyślności, i drogi złej, i ust przewrotnych. **14** Przy mnie jest rada, i prawdziwa mądrość; jam jest rozropność, a moc jest moja. **15** Przez mnie królów króluja, i księążęta stanowią sprawiedliwość. **16** Przez mnie księżąta panują, i wielmożnymi są wszyscy sędziowie ziemi. **17** Ja miluję tych, którzy mię milują; a którzy mię szukają rano, znajdują mnie. **18** Bogactwo i sława przy mnie jest; umiejętność trwała i sprawiedliwość. **19** Lepszy jest owoc mój, niż złoto, i niż najkosztowniejsze złoto, a dochody moje lepsze, niż srebro wyborne. **20** Prowadzę ścieszkę sprawiedliwości, pośrodkiem ścieżek sądu, **21** Abym tym, którymi mię milują, dała w dziedzictwo majątko wieczną, i skarby ich napelnili. **22** Pan miej miał przy poczatkű drogi swej, przed sprawami swemi, przed wszystkiem czasy. **23** Przed wieki jestem zrądzona, przed poczatkem; pierwnej niż była ziemia; **24** Gdy jeszcze nie było przepaści, splodzonam jest, gdy jeszcze nie było źródła opływających wodami. **25** Pierwnej niż góry założone były, niż były pagórki, splodzonam jest. **26** Jeszcze był nie uczynił ziemi, i równin, ani poczatkę prochu okręgu ziemskiego. **27** Gdy gotował niebiosa, tamieni była; gdy rozmierzał okrągłość nad przepaściami; **28** Gdy utwierdał obłoki w górze, i umacniał źródła przepaści; **29** Gdy zakładał morzu granice jego, i wodom, aby nie przestępowały rozkazania jego; gdy rozmierzał grunty ziemi: **30** Tedym była u niego jako wychowaniec, i byłam uciechą jego na każdy dzień, grając przed nim na każdy czas. **31** Gram na okręgu ziemi jego, a rozkosz moje, mieszkać z synami ludzkimi. **32** Słuchajcie mnie tedy teraz, synowie! albowiem błogosławieni, którzy strzegą dróg moich. **33** Słuchajcie ćwiczenia, nabađcze rozumu, a nie cofajcie się. **34** Błogosławiony człowiek,

który mię słucha, czując w wrót moich na każdy dzień, a strzegąc podwoi drzwi moich. **35** Bo kto mię znajduje, znajduje żywot, a otrzymuje laskę od Pana. **36** Ale kto grzeszy przeciwko mnie, krzywdę czyni duszy swojej; wszyscy, którzy mię nienawidzą, milują śmierć.

9 Mądrość zbudowała dom swój, i wyciosała siedm słupów swoich; **2** Pobiła bydło swoje, roztworzyła wino swoje, i stoł swój przygotowała; **3** A rozesłała dziewczęzki swoje, woła na wierzchach najwyższych miejsc w mieście, mówiąc: **4** Ktokołwiek jest prostakiem, wstęp sam; a do głupich mówi: **5** Pójździe, jedziec chleb mój, i piję wino, które roztworzyła. **6** Opuszcicie prostotę, a będączie żyli, a chodźcie drogą rozropności. **7** Kto strofuje naśmiewcę, odnosi hańbę; a kto strofuje niezbożnika, odnosi zelzywość. **8** Nie strofuj naśmiewcy, aby cię nie miał w nienawiści; strofuj mądrygo, a będzie cię miłował. **9** Uczyń to mądremu, a mądrszym będzie; naucz sprawiedliwego, a będzie umiejętniejszym. **10** Początek mądrości jest bojaźń Pańska, a umiejętność świętych jest rozum. **11** Bo przez mnie rozmnoga się dni twoje, i przedłużą się lata żywota. **12** Będziesz mądrym, sobie będziesz mądrym; a jeśli naśmiewca, ty sam szkodę odniesiesz. **13** Niewista głupia świgotliwa jest, prostaczka, i nic nieumiejąca; **14** A siedzi u drzwi domu swego na stolku, na miejscach wysokich w mieście. **15** Aby wołała na idących droga, którzy prosto idą, ścieszkami swemi, mówiąc: **16** Ktokołwiek jest prostakiem, wstęp sam; a do głupiego mówi: **17** Wody kradzione słodsze są, a chleb pokątny smaczniejszy. **18** Ale prostak nie wie, że tam są umarli, a ci, których wezwala, są w głębokościach grobu. (Sheol h7585)

10 Syn mądry rozwesela ojca: ale syn głupi smutkiem jest matki swojej. **2** Nie pomogą skarby niezbożności; ale sprawiedliwość wyrwa od śmierci. **3** Nie dopuści Pan laknąć duszy sprawiedliwego; ale majątkość niezbożników rozproszy. **4** Do nędzy przywodzi ręka zdradliwa; ale ręka pracowita ubogaca. **5** Kto zbiera w lecie, jest syn rozropny; kto dosypia we zniwi, jest syn poharibienia. **6** Błogosławieństwo jest nad głową sprawiedliwego; ale usta bezbożnych pokrywają nieprawość. **7** Błogosławiona jest pamiętka sprawiedliwego; ale imię niezbożnych śmerdzi. **8** Mądro serce przyjmuje przykazanie; ale głupi od warg swoich upadnie. **9** Kto chodzi w szczerzości, chodzi bezpiecznie; ale kto jest przewrotnym w drogach swoich, wyjawiono będzie. **10** Kto mruga okiem, przynosi frasunek, ale głupi od warg swoich upadnie. **11** Usta sprawiedliwego są źródło żywota; ale usta niezbożników pokrywają nieprawość. **12** Nienawiść wzbudza swary; ale miłość wszystkie przestępstwa pokrywa. **13** W wargach rozropnego znajduje się mądrość; ale kij na grzbicie szalonego. **14** Mądrzy tają umiejętność; ale usta głupiego bliskie upadku. **15** Majętność bogatego jest miastem jego mocnem; ale nędza jest ubogich zniszczeniem. **16** Praca sprawiedliwego jest ku żywotowi; ale dochód niepobożnych jest ku grzechowi. **17** Ścieszka żywota idzie, kto przyjmuje karność; ale kto gardzi strofowaniem, w błąd się zawodzi. **18** Kto pokrywa nienawiść wargami kłamiwemi, i kto rozglasza hańbę, głupi jest. **19** Wielomówność nie bywa bez grzechu; ale kto powściąga wargi swoje, ostrożny jest. **20** Srebro wyborne jest język sprawiedliwego; ale serce niezbożnych za nic nie stoi. **21** Wargi sprawiedliwego wiele ich żywia; ale głupi dla głupstwa umierają. **22** Błogosławieństwo Pańskie ubogaca, a nie przynosi z sobą utrapienia. **23** Za śmiech sobie ma głupi, popełnić niecnotę, ale może rozropny dzierży się mądrości. **24** Czego się boi niezbożnik, to nań przychodzi; ale czego żądają sprawiedliwi, Bóg im daje. **25** Jako przemija wicher, tak się niepobożni nie ostoją; ale sprawiedliwy ma grunt wieczny. **26** Jako ocet zębom, i jako dym oczom, tak jest leniwy tym, który go posyłaja. **27**

Bojaźń Pańska dni przyczynia; ale lata niezbożnego ukrócone bywają. **28** Oczekiwanie sprawiedliwych jest wesele, ale nadzieję niezbożnych zginie. **29** Droga Pańska jest mocą szczeremu; ale strachem tym, którzy broją złości. **30** Sprawiedliwy się na wieki nie poruszy; ale niezbożnicy nie będą mieszkać na ziemi. **31** Usta sprawiedliwego roznazają mądrość; ale język przewrotny będzie wycięty. **32** Wargi sprawiedliwego znają, co się Bogu podoba; ale usta niepobożnych są przewrotne.

11 Waga fałszywa obrzydliwością jest Panu; ale gwichty sprawiedliwe podobają mu się. **2** Za pyczą, przychodzi hańba; ale przy pokornych jest mądrość. **3** Szczerość ludzi cnotliwych prowadzi ich; ale przewrotność przestępów potraci ich. **4** Nie pomogą bogactwa w dzień gniewu; ale sprawiedliwość wybawia od śmierci. **5** Sprawiedliwość uprzemysłowia drogę jego; lecz bezbożny dla bezbożności swojej upada. **6** Sprawiedliwość uprzemysłowia wybawia ich: ale przewrotni w złościach pojmani bywają. **7** Gdy umiera człowiek niepobożny, ginie nadzieja jego, a oczekiwanie mocarzy niszczęje. **8** Sprawiedliwość w ucisku wybawiony bywa; ale niepobożny przychodzi na miejsce jego. **9** Obludnik usty kazi przyjacielu swego; ale sprawiedliwi umiejętnością wybawieni bywają. **10** Z szczęścia sprawiedliwych miasto się weseli; a gdy gina niezbożni, bywa radość. **11** Dla błogosławieństwa sprawiedliwych bywa wywyższone miasto; ale dla ust niepobożnych bywa wywrócone. **12** Głupi gardzi bliźnim swym; ale mąż roztropny milczy. **13** Obmówca obchodząc objawia tajemnice; ale kto jest wiernego serca, tai zwierzonej rzeczy. **14** Gdzie niemasz dostatecznej rady, lud upada; ale gdzie wiele radców, tam jest wybawienie. **15** Bardzo sobie szkodzi, kto za obcego ręczy; ale kto się chroni rękojemstwa, bezpieczeń jest. **16** Niewiasta uczciwa dostępuje sławy, a mocarze mają bogactwa. **17** Człowiek uczynny dobrze czyni duszy swej; ale okrutnik trapi ciało swoje. **18** Niezbożnik czyni dzieło omylne; ale kto sieje sprawiedliwość, ma zapłatę trwałą. **19** Jako sprawiedliwość jest ku żywotowi, tak kto naśladuje złości, bliski jest śmierci. **20** Obrzydliwością są Panu przewrotni sercem; ale mu się podobają, którzy żyją bez zmazy. **21** Złośnik, choć sobie innych na pomoc weźmie, pomsty nie ujdzie; ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie. **22** Niewiasta piękna, a głupią jest jako kolce złote w pysku u świń. **23** Żądza sprawiedliwych jest zawódki ku dobremu; ale oczekiwanie niepobożnych, popędliwość. **24** Nie jeden udziela szczodrzej, a wždy mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy uboższe. **25** Człowiek szczodrodbliwy bywa bogatszy; a kto nasycia, sam też będzie nasycony. **26** Kto zatrzymuje zuboże, tego lud przeklinia; ale błogosławieństwo nad głową tego, który je sprzedaje. **27** Kto pilnie szuka dobrego, nabyla przyjaźni; ale kto szuka zlego, przyjdzie nań. **28** Kto ufa w bogactwach swych, ten upadnie; ale sprawiedliwi jako latorośli zielenieć się będą. **29** Kto czyni zamieszanie w domu swoim, odziedziczy wiatr, a głupi musi służyć mądrymu. **30** Owoc sprawiedliwego jest drzewo żywota; a kto naucza ludzi, mądry jest. **31** Oto jeśli się sprawiedliwemu na ziemi nagroda staje, tedy daleko więcej niezbożnemu i grzesznikowi.

12 Kto miluje ćwiczenie, miluje umiejętność; a kto ma w nienawiści karność, głupim jest. **2** Dobry odniesie łaskę od Pana; ale męża który zle myśli, Bóg potępi. **3** Nie zmocni się człowiek z niezbożności; ale korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony. **4** Żona stateczna koroną jest męża swego; ale która go do hańby przywodzi, jest jako zgniołość w kościach jego. **5** Myśli sprawiedliwych są prawe: ale rady niepobożnych zdradliwe. **6** Słowa niepobożnych czynią na krew; ale usta sprawiedliwych wybawiają ich. **7** Niepobożni podwroceni bywają, tak, że ich

niestaje; ale dom sprawiedliwych zostaje. **8** Z rozumu swego mąż chwalony bywa; ale kto jest przewrotnego serca, wzgardzony będzie. **9** Lepszy jest człowiek podły, który ma sługe, niżeli chłubny, któremu nie staje chleba. **10** Sprawiedliwy ma na pieczy żywot bydlątka swego; ale serce niepobożnych okrutne jest. **11** Kto sprawuje ziemię swoją, chlebem nasyceny bywa; ale kto naśladuje próżnujących, głupi jest. **12** Niepobożny pragnie obrony przeciw nieszczęściu; ale korzeń sprawiedliwych daje ją. **13** W przepustwie warg upłata się złośnik; ale sprawiedliwy z ucisku wychodzi. **14** Z owocu ust każdy będzie nasyceny dobrem, a nagrodę spraw rak jego Bóg mu odda. **15** Droga głupiego zda się prosta przed oczyma jego; ale kto słucha rady, mądrym jest. **16** Gniew głupiego zaraz poznany bywa; ale ostrożny pokrywa hańbę swoją. **17** Kto mówi prawdę, opowiada sprawiedliwość; ale świadek klamiwy mówi zdradę. **18** Znajdzie takowego, co mówi słowa jako miecz przerzążające; ale język mądrych jest lekarstwem. **19** Wargi prawdomówne utwierdzone będą na wieki; ale króciuchno trwa język klamiwy. **20** Zdrada jest w sercu tych, którzy zle myślą; ale którzy radzą do pokoju, mają wesele. **21** Nie spotka sprawiedliwego żadne nieszczęście; ale niezbożnicy pełni będą zlego. **22** Obrzydliwością są Panu wargi klamiwe; ale czyniący prawdę podobają mu się. **23** Człowiek ostrożny tai umiejętność; ale serce głupich wywołuje głupstwo. **24** Ręka pracowitych będzie panowała; ale zdradliwa będzie dań dawała. **25** Frasunek w sercu człowiekiem ponizja je; ale powieść dobra uwesela je. **26** Zaciejszy jest nad bliźniego swego sprawiedliwy; ale droga niezbożnych zawodzi ich. **27** Nie upiecie chtry obłouwu swojego; ale człowiek pilny majątki kosztownych nabędzie. **28** Na ścieszce sprawiedliwości żywot, a na drodze ścieszki jej niemasz śmierci.

13 Syn mądry przyjmuje ćwiczenie ojcowskie, ale naśmiewca nie słucha strofowania. **2** Każdy będzie pozywał dobrego z owocu ust swoich; ale dusza przewrotnych krzywdy pozywać będzie. **3** Kto strzeże ust swych, strzeże duszy swojej; kto lekkomyślnie otwiera wargi swe, będzie starty. **4** Dusza leniwego żąda, a nic nie ma; ale dusza pracowitych zgobaci się. **5** Słowa klamiwego nienawidzi sprawiedliwy; ale niezbożny staje się obrzydliwym i shańbionym. **6** Sprawiedliwość strzeże tego, który żyje bez zmazy; ale niezbożność podwraça grzesznika. **7** Znajduje się taki co się czyni bogatym, a nie ma nic; i taki, co się czyni ubogim, choć ma wiele bogactw. **8** Okup żywota człowieckiego jest bogactwo jego; ale ubogi nie słucha lajania. **9** Świątość sprawiedliwych jasna: ale pochodnia niezbożnych zgaśnie. **10** Samą tylko pyczą człowiek zwady wszczyna; ale przy tych, co radę przyjmują, jest mądrość. **11** Bogactwa złe nabycie umniejszą się; ale kto je zgromadza ręką swą, przyczynia ich. **12** Nadzieja dłużna wątli serce; ale żądność wypełniona jest drzewem żywota. **13** Kto gardzi słowem Bożem, sam sobie szkodzi; ale kto się boi przykazania jego, odniesie nagrodę. **14** Nauka mądrego jest źródłem żywota ku ochronieniu się przed śmiercią. **15** Rozum dobry daje laskę; ale droga przewrotnych jest przykra. **16** Każdy ostrożny umiejętnie sobie poczyna; ale głupi rozpościera głupstwo. **17** Posel niezbożny upada we złe; ale posel wierny jest lekarstwem. **18** Ubóstwo i zelzywość przyjdzie na tego, który się wyłamuje z karności; ale kto przestrzega upomiania, wysławiony będzie. **19** Żądność wypełniona słodką jest duszy; ale odstąpić od zlego, głupim jest obrzydliwością. **20** Kto chodzi z mądrymi, mądrym będzie; ale kto towarzyszy z głupimi, startym będzie. **21** Nieszczęście grzeszników ściga; ale sprawiedliwym Bóg dobrem nagrodzi. **22** Dobry człowiek zostawia dziedzictwo synom synów swoich; ale majątek grzesznika sprawiedliwemu zachowana bywa. **23** Obfita

żynwość na roli ubogich, a drugi ginie przez nieroztropność. **24** Kto zawiściaga rózgi swojej, ma w nienawiści syna swego; ale kto go miluje, wczas go karze. **25** Sprawiedliwy je, i nasycia duszę swojej, ale żoładek niezbożnych niedostatek cierpi.

14 Mądra niewiasta buduje dom swój; ale go głupia rękami swemi rozwala. **2** Kto chodzi w szczerości swojej, boi się Pana; ale przewrotny w drogach swoich gardzi nim. **3** W ustach głupiego jest rózga hardości; ale wargi mądrych strzega ich. **4** Gdzie niemasz wołów, złob jest próźny; ale siła wołów mnoży się obfitość zboża. **5** Świadek prawdziwy nie kłamie; ale świadek falszywy mówi kłamstwo. **6** Naśmiewca szuka mądrości, a nie znajduje; ale umiejętność roztropnemu jest snadna. **7** Idź precz od oblicza męża głupiego, gdyż nie znajdziesz przy nim warg umiejętności. **8** Mądrość ostrożnego jest rozumieć drogę swoją, ale głupstwo głupich jest zdrada. **9** Każdy głupi nakrywa grzech, a między uprzemysłonymi mieszka przyjaźń. **10** Serce każdego uznaje gorzkość duszy swojej, a do wesela jego nie przymiesza się obcy. **11** Dom niezbożnych zgładzony będzie; ale przybytek cnotliwych zakwitnie. **12** Zda się pod czas droga być prosta człowiekowi, wszakże dokonanie jej jest drogą na śmierć. **13** Także i w śmiechu boleje serce, a koniec wesela bywa smutek. **14** Drogami swemi nasci się człowiek przewrotnego serca; ale się go chroni mąż dobry. **15** Prostak wierzy každemu słowu; ale ostrożny zrozumiewa postępkie swoje. **16** Mądry się boi, i odstępuje od złego; ale głupi dociera, i śmiały jest. **17** Porywczy człowiek dopuszcza się głupstwa, a mąż złych myśli w nienawiści bywa. **18** Głupstwo prostacy dziedzicznie trzymają; ale ostrożni bywają koronowani umiejętnością. **19** Źli się klaniają przed dobrymi, a niepobożni stoją u drzwi sprawiedliwego. **20** Ubogi bywa i u przyjaciela swego w nienawiści; ale wiele jest tych, którzy bogatego milują. **21** Bliżnim swym grzesznik pogardza; ale kto ma litość nad ubogimi, błogosławiony jest. **22** Izali nie błądzą, którzy wymyślają złe? a miłościerze i prawda należą tym, którzy wymyślają dobre. **23** W każdej pracy bywa pożytek; ale gole słwo warg tylko do nędzy służy. **24** Bogactwo mądrych jest koroną ich; ale głupstwo głupich zostaje głupstwem. **25** Świadek prawdziwy wyzwala duszę; ale falszywy kłamstwo mówi. **26** Kto się boi Pana, ma ufanie mocne; a synowie jego ucieczkę mieć będą. **27** Bojaźń Pańska jest źródło żywota ku uchronieniu się przed śmiercią. **28** W mnóstwie ludu jest zacność królewską; ale w trosze ludu zniszczenie hetmana. **29** Nierychły do gniewu jest bogaty w rozum; ale porywczy pokazuje głupstwo. **30** Serce zdrowe jest żywotem ciała; ale zazdrość jest zgniością w kościach. **31** Kto ciemięży ubogiego, uwłacza stworzycielowi jego; ale go czci, kto ma litość nad ubogim. **32** Dla złości swojej wygnany bywa niepobożny; ale sprawiedliwy nadzieję ma i przy śmierci swojej. **33** W sercu mądrogo odpoczywa mądrość, ale wnet poznać, co jest w sercu głupich. **34** Sprawiedliwość wywyższa naród; ale grzech jest ku pohäbieniu narodów. **35** Król łaskaw bywa na slugę roztropnego; ale się gniewa na tego, który mu hańbę czyni.

15 Odpowiedź lagodna uśmierza gniew; ale słowa przykro wzruszają popędliwość. **2** Język mądrych zdobi umiejętność; ale usta głupich wywierają głupstwo. **3** Na každem miejscu oczy Pańskie upatrują złe i dobre. **4** Zdrowy język jest drzewo żywota; ale przewrotność z niego jest jako zdruzgotanie od wiatru. **5** Głupi gardzi karaniem ojca swego; ale kto przyjmuje napomnienie, stanie się ostrożnym. **6** W domu sprawiedliwego jest dostatek wielki; ale w dochodach niepobożnego zamieszanie. **7** Wargi mądrych sieją umiejętność; ale serce głupich nie tak. **8** Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością Panu; ale modlitwa szczerych podoba mu się. **9** Obrzydliwością Panu jest droga bezbożnego,

ale tego, co idzie za sprawiedliwość, miłe. **10** Karanie srogie należy temu, co opuszcza drogę; a kto ma w nienawiści karność, umrze. **11** Piekło i zatracenie są przed Panem; jakoż daleko więcej serca synów ludzkich. (*Sheol h7585*) **12** Naśmiewca nie miluje tego, który go karze, ani do mądrych przychodzi. **13** Serce wesołe uwesela twarz; ale dla żałości serca duch strąpiony bywa. **14** Serce rozumne szuka umiejętności; ale usta głupich karmią się głupstwem. **15** Wszystkie dni ubogiego są złe; ale kto jest wesołego serca, ma gody ustawicze. **16** Lepsza jest trocha w bojaźni Pańskiej, niżeli skarb wielki z kłopotem. **17** Lepszy jest pokarm z jarzyny, gdzie jest miłość, niżeli z karmnego wołu, gdzie jest nienawiść. **18** Maż gnielawy wszchnią swary; ale nierychły do gieniu uśmierza zwady. **19** Droga leniwego jest jako plot cierniowy, ale ścieżka szczerych jest równa. **20** Syn mądry uchwesla ojcą; ale głupi człowiek lekce waży matkę swoją. **21** Głupstwo jest weselem głupiemu, ale człowiek roztrupy prostuje drogę swoje. **22** Gdzie niemasz rady, rozsypują się myśle; ale w mnóstwie radców ostoja się. **23** Weseli się człowiek z odpowiedzi ust swoich: bo słowo według czasu wyreczone, o jako jest dobre! **24** Drogę żywota rozumny ma ku górze, aby się uchronił piekła głębokiego. (*Sheol h7585*) **25** Pan wywróci dom pysznych; ale wdowy granicę utwierdzi. **26** Myśli zlego są, obrzydliwość Panu! ale powieści czystych są przyjemne. **27** Kto chciwie naśladuje łakomstwa, zamieszanie czyni w domu swoim; ale kto ma w nienawiści dary, będzie żył. **28** Serce sprawiedliwego przemyśliwa, co ma mówić; ale usta niepobożnych wywierają złe rzeczy. **29** Dalekim jest Pan od niepobożnych; ale modlitwą sprawiedliwych wysłuchiwa. **30** Światłość oczów uchwesla serce, a wieść dobra tuczy kości. **31** Ucho, które słucha karności żywota, w pośrodku mądrych mieszkać będzie. **32** Kto uchodzić ćwiczenia, zaniedbywa duszy swoją; ale kto przyjmuje karanie, ma rozum. **33** Bojaźń Pańska jest ćwiczenie się w mądrości, a sławę uprzedza ponieśenie.

16 Człowiek sporządza myśle serca swego; ale od Pana jest odpowiedź języka. **2** Wszystkie drogi człowiecze zdadzą się być czyste przed oczyma jego; ale Pan jest, który waży serca. **3** Włóż na Pana sprawy twe, a będą utwierdzone zamysły twoje. **4** Pan dla siebie samego wszystko sprawił, nawet i niezbożnika na dzień zły. **5** Obrzydliwością jest Panu każdy wyniosły serca; który choć sobie innych na pomoc weźmie, nie ujdzie pomsty. **6** Miłosierdziem i prawdą oczyszczona bywa nieprawość, a w bojaźni Pańskiej odstępujemy od złego. **7** Gdy się podobają Panu drogi człowieka, i nieprzyjaciół jego do zgody z nim przywodzi. **8** Lepsza jest trocha z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwości. **9** Serce człowiecze rozrządza drogi swe; ale Pan sprawuje kroki jego. **10** Sprawiedliwy rozsadek jest w wargach królewskich; w sądzie nie błądzą usta jego. **11** Waga i szale są ustawą Pańską, a wszystkie gwichty sprawiedliwe w worku są za sprawą jego. **12** Obrzydliwością jest królem czynić niezbożność; bo sprawiedliwością stolica umocniona bywa. **13** Przyjemne są królem wargi sprawiedliwe, a szczerych w mowie milują. **14** Gniew królewski jest posłem śmierci; ale mąż mądry ubłaga go. **15** W jasności twarzy królewskiej jest żywot, a łaska jego jest jako obłok z deszczem późnym. **16** Daleko lepiej jest nabyć mądrości, niżeli złota najczystszego; a nabyć roztropności lepiej, niż srebra. **17** Gościńiec uprzemysłony jest odstąpić od złego; strzeże duszy swej, kto strzeże drogi swojej. **18** Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha. **19** Lepiej jest być uniżonego ducha z pokornymi, niżeli dzielić korzyści z pysznymi. **20** Kto ma wzgląd na słowa, znajduje dobre; a kto ufa w Panu, błogosławiony jest. **21** Kto jest mądrogo serca, słynie rozumnym, a słodkość warg przydaje nauki. **22** Zdrój żywota

jest roz tropno ś tym, który ją mają; ale umiejętno ś głupich jest głupstwem. 23 Serce mądrego roz tropnie sprawuje usta swoje, a wargami swemi przydaje nauki. 24 Powieści wdzieczne są jako plaster miodu, słodko śią duszy, a lekarstwem kościołom. 25 Zda się podczas droga być prosta człowieko wi; wszakże dokończenie jej pewna droga na śmieć. 26 Człowiek pracowity pracuje sobie; bo go pobudzają usta jego. 27 Człowiek niezbożny wykopuje zle, a w wargach jego jako ogień palający. 28 Mąż przewrotny rozsiewa zwady, a klatecznik rozciera przyjaciół. 29 Mąż okrutny przewabia bliźnego swego, i wprowadza go na drogę niedobrą. 30 Kto mruga oczyma swemi, zmyśla przewrotności; a kto rucha wargami swemi, broi zle. 31 Korona chwały jest sędziwość; znajduje się na drodze sprawiedliwości. 32 Lepszy jest nierychły do gniwu, niżeli moczar; a kto panuje sercu swemu, lepszy jest, niżeli ten, co dobył miasta. 33 Los na lono rzucają; ale od Pana jest wszystko rozrządzenie jego.

17 Lepszy jest kęs suchego chleba a w pokoju, niżeli pełen dom nabitego bydła ze swarem. 2 Śluga roz tropny będzie panował nad synem, który jest ku hańbie; a między braćmi będzie dzielił dziedzictwo. 3 Tygiel srebra a piec złota doświadczca; ale Pan serc doświadczca. 4 Zły pilnuje warg złośliwych, a kłama słucha języka przewrotnego. 5 Kto się naśmiewa z ubogiego, uwla ca stworzycielowi jego; a kto się raduje z upadku czystego, nie ujdzie pomsty. 6 Korona starców są synowie synów ich, a ozdoba synów są ojcowie ich. 7 Nie przystoi mowa poważna głupiemu, dopieroż księciu usta kłamiwe. 8 Jako kamień drogi, tak bywa dar wdzięczny temu, który go bierze; do czegokolwiek zmierz, zdarzy mu się. 9 Kto pokrywa przestępstwo, szuka łaski; ale kto wznawia rzeczy, rozciera przyjaciół. 10 Więcej waży gromienie u roz tropnego, niżeli sto plag u głupiego. 11 Uporny tylko zlego szuka, dla tego posel okrutny będzie nań zesłany. 12 Lepiej jest człowieko spotkać się z niedźwiedzicą osierociatą, niżeli z głupim w głupstwie jego. 13 Kto oddaje złem za dobre, nie wynijdzie zle z domu jego. 14 Kto zaczyna zwadę, jest jako ten, co przekopuje wodę; przetoż niż się zwada rozsili, zaniechaj go. 15 Kto usprawiedliwi niezbożnego, a winnym czyni sprawiedliwego, oba jednak są obrzydliwością Panu. 16 Cóż po dostatku w ręku głupiego, ponieważ do nabycia mądrości rozumu nie ma? 17 Wszelkiego czasu miluje przyjaciel, a w uciisku stawia się jako brat. 18 Człowiek głupi daje rękę, czyniąc rękojemstwo przed twarzą przyjaciela swego. 19 Kto miluje zwadę, miluje grzech; a kto wynosi usta swe, szuka upadku. 20 Przewrotny w sercu nie znajduje dobrego; a kto jest przewrotnego języka, wpadnie we zle. 21 Kto spłodził głupiego, na smutek swój spłodził go, ani się rozweseli ojciec niemądrego. 22 Serce wesołe oczerstwia jako lekarstwo; ale duch sfrasowany wysusza kości. 23 Niezbożny potajemnie dar bierze, aby podwrócił ścieszki sądu. 24 Na twarzy roz tropnego znać mądrość; ale oczy głupiego aż na kraju ziemi. 25 Syn głupi załośćcią jest ojcu swemu, a gorzko śią rodzinie swojej. 26 Zaiste nie dobra, winować sprawiedliwego, albo żeby przełożeni kogo dla cnoty bić mieli. 27 Kto zawisiaiga mowy swe, jest umiejętnym; drogiego ducha jest mąż rozumny. 28 Gdy głupi milczy, za mądrego poczytany bywa; a który zatula wargi swoje, za rozumnego.

18 Człowiek swej myśli, szuka tego, co mu się podoba, a w każdą rzec wträca się. 2 Nie kocha się głupi w roz tropności, ale w tem, co mu objawia serce jego. 3 Gdy przychodzi niezbożny, przychodzi też wzgarda, a z mężem lekkomyślnym uraganie. 4 Słowa ust męża mądrego są jako wody głębokie, a źródło mądrości jako potok wylewający. 5 Nie dobra to, mieć wzglad na osobę niezbożnego, aby był podwrócony sprawiedliwy w sądzie. 6 Wargi

glupiego zmierzają do swaru, a usta jego do bitwy wyzywają. 7 Usta głupiego są upadkiem jego, a wargi jego sidłem duszy jego. 8 Słowa obmwycy są jako słowa zranionych, a wszakże przenikają do wnętrzo ś żywota. 9 Kto niedbał w sprawach swoich, bratem jest utrapienka. 10 Imię Pańskie jest mocną wieżę; sprawiedliwy się do niej ucieče, a wywyższony będzie. 11 Majęto ś bogatego jest miastem jego mocnem, a jako mur wysoki w myśli jego. 12 Przed upadkiem podnosi się serce człowieko, a sławę uprzeda ponieś. 13 Kto odpowiada, pierwji niż wysłucha, głupstwo to jego i żelzywość. 14 Duch męża znosi niemoc swoją; ale ducha utrapionego który zniesie? 15 Serce rozumne nabyla umiejętności, a ucho mądrych szuka jej. 16 Dar człowieco plac mu czyni, i przed wielmożnych przywodzi go. 17 Sprawiedliwym zda się ten, kto pierwszy w sprawie swojej; ale gdy przychodzi bliźni jego, dochodzi go. 18 Los uśmierza zwady, i między możliwymi rozsadek czyni. 19 Brat krzywdą, urażony trudniejszy nad miasto niedobyte, a swary są jako zawory u pałacu. 20 Z owocu ust każdego nasycon bywa żywot jego; urodzajem warg swych będzie nasycony. 21 Śmierć i żywot jest w mocy języka, a kto go miluje, będzie jadł owoce jego. 22 Kto znalazł żonę, znalazł rzec dobrą, i dostał łaski od Pana. 23 Ubogi pokorne mówi; ale bogaty odpowiada surowie. 24 Człowiek, który ma przyjaciół, ma się obchodzić po przyjacielsku, ponieważ przyjaciel bywa przychylniejszy nad brata.

19 Lepszy jest ubogi, który chodzi w uprzemysło swojej, niżeli przewrotny w wargach swoich, który jest głupim. 2 Zaiste duszy bez umiejętności nie dobrze, a kto jest przedkich nóg, potknie się. 3 Głupstwo człowieko podwraça drogę jego, a przecie przeciwko Panu zapala się gniewem serce jego. 4 Bogactwa przyczyniają wiele przyjaciół; ale ubogi od przyjaciela swego odłączony bywa. 5 Falszywy świadek nie będzie bez pomsty; a kto mówi kłamstwo, nie ujdzie. 6 Wielu się ich uniża przed księciem, a każdy jest przyjacielem mężowi szczodremu. 7 Wszyscy bracia ubogiego nienawidzą go; daleko więcej inni przyjaciele jego oddalają się od niego; woła za nimi, a niemasz ich. 8 Nabywa rozumu, kto miluje duszę swoją, a strzeże roz tropności, aby znalazł co dobrego. 9 Świadek falszywy nie będzie bez pomsty; a kto mówi kłamstwo, zginie. 10 Nie przystoi głupiemu rozkosz, ani słude panować nad książętami. 11 Rozum człowieco zawściaiga gniew jego, a ozdoba jego jest mijać przestępstwo. 12 Zapalczyość królewską jest jako ryk lwienia; ale łaska jego jest jako rosa na trawie. 13 Syn głupi jest utrapieniem ojcu swemu, a żona swarliwa jest jako ustawnicze kapanie przez dach. 14 Dom i mająto ś dziedzictwem przypada po rodzicach; ale żona roz tropna jest od Pana. 15 Lenisto przypodzi twardy sen, a dusza gnuwa będzie łaknęła. 16 Kto strzeże przyzkazania, strzeże duszy swojej; ale kto gardzi drogami swemi, zginie. 17 Panu pożyczca, kto ma litoś nad ubogim, a on mu za dobrodziejstwo jego odda. 18 Karz syna swego, póki o nim nadzieję, a zabiegając zginieniu jego niech mu nie folguje dusza twoja. 19 Wielki gniew okazuj, kiedy odpuszczasz karanie, grożąc mu, ponieważ odpuszczasz, że potem srożej karać będziesz. 20 Słuchaj rady, a przyjmuj karność, abyś kiedykolwiek był mądrym. 21 Wiele jest myśli w sercu człowiekiem; ale rada Pańska, ta się ostoi. 22 Pożądana rzec człowiekowi dobrzynno ś jego, ale lepszy jest ubogi, niż mąż kłamiwy. 23 Bojaźń Pańska prowadzi do żywota, a kto ją ma, w obfitości mieszka, i nie spotka go nieszczęście. 24 Leniwy kryje rękę swą pod pachę, i do ust swych nie podnosi jej. 25 Bij naśmiewcę, żeby prostak był ostrożniejszym; a roz tropnego sfukaj, żeby zrozumiał umiejętno ś. 26 Syn wstęp i hańbę zadawajacy, ojca gubi i matkę wygania. 27 Synu mój! przestań słuchać nauki, którzy cię odwodziła od mów rozumnych. 28 Świadek złośliwy

pośmiewia się z sądu, a usta niezbożnych połykają nieprawość. 29 Sądy są na pośmiewców zgutowane, a guzy na grzbiet głupich.

20 Wino czyni pośmiewcę, a napój mocny zwaję; przetoż każdy, co się w nim kocha, nie bywa mądrym. 2 Strach królewski jest jako, ryk lwienia; kto go rozniewiera, grzeszy przeciwko duszy swojej. 3 Uczciwa rzecz każdemu, poprzaść zwady; ale głupim jest, co się w nią wdaje. 4 Dla zimna leniwy nie orze; przetoż żebrać będzie weźniu, ale nic nie otrzyma. 5 Rada w sercu męża jest jako woda głęboka: jednak mąż rozumny naczepnie jej. 6 Większa część ludzi przechwała się uczynnością swoją; ale w samej rzeczy, który takiego znajdzie? 7 Sprawiedliwy chodzi w uprzemysło swojej; błogosławieni synowie jego po nim. 8 Król siedzący na stolicy sądowej rozgania oczyma swemi wszystko zle. 9 Któz rzecze: Oczyszcilem serce moje? czystym jest od grzechu mego? 10 Dwojaki gwicht i dwojaka miara, to oboje obrzydliwością jest Panu. 11 Po zabawach swych poznane bywa i dziecię, ježli czysty i prawy uczynek jego. 12 Ucho, które słyszy, i oko, które widzi, Pan to oboje uczynił. 13 Nie kochaj się w spaniu, bys snąć nie zubożał, otwórz oczy swoje, a nasycisz się chlebem. 14 Zle to, ze to, mówi ten, co kupuje, a odszedłszy, alii się chlubi. 15 Wargi umiejętności są jako złoto i obfitości perel, i kosztowne klejnoty. 16 Weźmij szatę tego, który ręczył za obcego; a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmij zastaw jego. 17 Smaczny jest drugiemu chleb kłamstwa; ale potem piaskiem napelnione będą usta jego. 18 Myśli radami utwierdzają, a wojnę prowadzą opatrznie. 19 Kto objawia tajemnicę, zdradliwie się obchodzi; przetoż z tymi, którzy pochlebiają wargami swemi, nie miej towarzystwa. 20 Kto złorzeczy ojcu swemu albo matce swojej, zgaśnie pochodnia jego w gęstych ciemnościach. 21 Dziedzictwu przedko z początku nabycemu naostatek błogosławić nie będą. 22 Nie mów: Oddam zlem. Oczekuj na Pana, a wybawi cię. 23 Obrzydliwością Panu dwojaki gwicht, a szale fałszywe nie podobażą mu się. 24 Od Pana bywają sprawowane drogi męża; ale człowiek jakóż zrozumie drogę jego? 25 Poźreć rzec poświęconą, jest człowiekiem sidlem; a poślubiwsky co, tego zaś szukać, jakoby tego ujście. 26 Król mądry rozprasza niezbożnych, i przywodzi na nich pomstę. 27 Dusza ludzka jest pochodnią Pańską, która doświadczca wszystkich skrytości wewnętrznych. 28 Miłosierdzie i prawda króla strzega, a stolica jego miłosierdziem wsparta bywa. 29 Ozdoba młodzieńców jest siła ich, a sędziwość poczciwością starców. 30 Złemu są lekarstwem siności ran, i razy przenikające do wewnętrzności żywota jego.

21 Serce królewskie jest w ręce Pańskiej jako potoki wód; kiedy chce, nakloni je. 2 Wszelka droga człowieka prosta jest przed oczyma jego; ale Pan, jest który serca waży. 3 Czynić sprawiedliwość i sąd, bardziej się Panu podoba, niżeli ofiara. 4 Wyniosłość oczu i nadzieję serca, i oranie niepobożnych są grzechem. 5 Myśli pracowitego pewne dostatki przynoszą; ale każdego skwapliwego przynoszą pewną nadzieję. 6 Zebrane skarby językiem kłamiącym są marnością pomijającą tych, którzy szukają śmiertci. 7 Drapiestwo niezbożnych potwoły ich; bo nie chcieli czynić to, co było sprawiedliwego. 8 Mąż, którego droga przewrotna, obcym jest; ale sprawa czystego jest prosta. 9 Lepiej jest mieszkać w kącie pod dachem, niżeli z żoną swarliwą w domu przestronnym. 10 Dusza niezbożnego pragnie złego, a przyjaciel jego nie bywa wdzięczny w oczach jego. 11 Gdy karzą naśmiewcę, prostak mądrszym bywa; a gdy roztrąbnie postępują z mądrym, przyjmuje naukę. 12 Bóg daje przestrogę sprawiedliwemu na domie niezbożnika, który podwraca niezbożnych dla złości ich. 13 Kto zatula ucho swe na wołanie ubogiego, i on sam będzie

wołał, a nie będzie wysłuchany. 14 Dar potajemnie dany uśmierza zapalczystość, i upominek w zanadrzu włożony gniew wielki uspokaja. 15 Radość się mnoży sprawiedliwemu, gdy się sąd odprawuje; ale strach tym, którzy czynią nieprawość. 16 Człowiek błądzący z drogi mądrości w zebraniu umarłych odpoczywać będzie. 17 Mąż, który dobrą myśl miluje, staje się ubogim; a kto miluje wino i olejki, nie z bogaci się. 18 Niezbożnik będzie okupem za sprawiedliwego, a za uprzemyskich przewrotnik. 19 Lepiej mieszkać w ziemi pustej, niż z żoną swarliwą i gniewliwą. 20 Skarb pożądany i olej są w przybytku mądrego; ale głupi człowiek pożera go. 21 Kto naśladuje sprawiedliwości i miłosierdzia, znajduje żywot, sprawiedliwość i sławę. 22 Mądry ubiega miasto mocarzy, a burzy potęgę ufności ich. 23 Kto strzeże ust swoich i języka swego, strzeże od ucisków duszy swojej. 24 Hardego i pysznego imię jest naśmiewca, który wszysko poniewoli i z pychą czyni. 25 Leniwego żądność zabija; bo ręce jego robić nie chcą. 26 Każdego dnia pała pozałdliwość; ale sprawiedliwy udziela, a nie szczędzi. 27 Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością, a dopieroż gdyby ją w grzechu ofiarował. 28 Świadek fałszywy zaginie; ale mąż dobry to, co słyszy, statecznie mówić będzie. 29 Mąż niezbożny zatwardza twarz swoją; ale uprzejmy sam sprawuje drogę swoją. 30 Niemasz mądrości, ani rozumu, ani rady przeciwko Panu. 31 Konia gotują na dzień bitwy; ale od Pana jest wybawienie.

22 Lepsze jest dobre imię, niż bogactwa wielkie; a przyjaźń lepsza, niż srebro i złoto. 2 Bogaty i ubogi spotkali się z sobą; ale Pan jest obydwóch stworzycielem. 3 Ostrożny widząc zle ukrywa się; ale prostacy wprost idąc wpadają w szkodę. 4 Pokory i bojaźń Pańskiej nagrodą jest bogactwo, i sława i żywot. 5 Ciernie i siła są na drodze przewrotnego; kto strzeże duszy swej, oddala się od nich. 6 Ćwicz młodego według potrzeby drogi jego; bo gdy się zstarzeje, nie odstępni od niej. 7 Bogaty nad ubogimi panuje; ale ten, co pożycza, sługa bywa tego, który mu pożycza. 8 Kto sieje nieprawość, żać będzie utrapienie, a rózga gniewu jego ustanie. 9 Oko dobrotniwe, toč będzie ubłogosławione; bo udziela chleba swego ubogiemu. 10 Wyruć naśmiewcę, a ustanie zwada; owszem uspokoi się swar i pohańbienie. 11 Kto miluje czystość serca, a jest wdzięczność w wargach jego, temu król przyjacielem będzie. 12 Oczy Pańskie strzegą umiejętności; ale przedsięwzięcia przewrotnego podwraça. 13 Leniwek mówi: Lew na dworzu, w pośród ulicy bym był zabyty. 14 Usta obcych niewiast są dół głęboki; na kogo się Pan gniewa, wpadnie tam. 15 Głupstwo przywiązane jest do serca młodego; ale rózga karności oddali je od niego. 16 Kto ciemnię ubogiego, aby sobie przysporzył, także kto daje bogatemu: pewnie zubożęje. 17 Nakłon ucha twoego, a słuchaj słów mądrych, a serce twoje przyzłku naucze mojej; 18 Boć to będzie uciecha, gdy je zachowasz w sercu twojem, gdy będą spolem sporzązone w wargach twoich; 19 Aby było w Panu ufanie twoje; oznajmując to dziś, a ty tak czyż. 20 Izalim ci nie napisał znamiennitych rzeczy z strony rad i umiejętności, 21 Abym ci do wiadomości podał pewność powieści prawdziwych, abyś umiał odnosić słowa prawdy tym, którzy cię posłali. 22 Nie odzieraj nędznego, przetoż że nędzny jest; ani ubogiego w bramie uciskaj. 23 Albowiem Pan się podejmie sprawy ich, i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają. 24 Nie bądź przyjacielem gnieliswuemu, a z mężem popediwym nie obcuj, 25 Byś snąć nie przywykł ściszkom jego, a nie włożył siła na duszę swoją. 26 Nie bywaj między tymi, którzy ręczę; ani między rękojmiami za długi; 27 Bo jeżeliby nie miał czem zapłacić, przeczebęte kto miał brać pościeł twoją pod tobą? 28 Nie przenoś starej granicy, którą uczynili ojcowie twoi. 29 Widziałeś męża rątszego w sprawach swoich? Takówycz przed królami staje, a nie staje przed podlymi.

23 Gdy siędziesz, abyś jadł z panem, uważaj pilnie, kto jest przed tobą; **2** Inaczej wrąbiłbyś nóż w gardło swoje, jeźlibyś był chciwy pokarmu. **3** Nie pragnij łakoci jego; bo są pokarmem obludnym. **4** Nie staraj się, abyś się zbogacił; owszem, zaniechaj opatrzości twojej. **5** I miałbyś obrócić oczy twoje na bogactwo, które przedko niszczeje? bo sobie uczyni skrzyla podobne orlim, i uleci do nieba. **6** Nie jedz chleba człowieka zazdrosnego, a nie żądaj łakoci jego. **7** Albowiem jako on ciebie waży w myśl swej, tak ty waż pokarm jego. Mówić: Jedz i pij, ale serce jego nie jest z tobą. **8** Sztuczka twoja, któryś zjadł, zwróć się, i utracisz wdzięczne słowa twoje. **9** Przed głupim nie mów; albowiem wzgardzi roztrośnością powieści twoich. **10** Nie prześnóż granicy starej, a na rolę sierotek nie wchodź. **11** Bo obronca ich możny; onci się podejmuje sprawy ich przeciwko tobie. **12** Obróć do nauki serce twoje, a uszy twoje do powieści umiejętności. **13** Nie odejmuj od młodego karności; bo jeśli go ubijesz rózgą, nie umrze. **14** Ty go bij rózgą, a duszę jego z piekła wyrwiesz. (Sheol h7585) **15** Synu mój! będącimi małe serce twoje, będzie się weseliło serce moje, serce moje we mnie; **16** I rozwesela się nerki moje, gdy będą mówiły wargi twoje, co jest prawego. **17** Niech nie zajrzy serce twoje grzesznikom; ale raczej chodź w bojańni Państwowej na każdy dzień; **18** Bo iż jest zapłata, przeto nadzieję twoją nie będzie wykorzeniona. **19** Słuchaj, synu mój! a bądź mądry, i nawiedź na drogę serce twoje. **20** Nie bywaj między pijanami wino, ani między żarłokami mięsa; **21** Boć pijnica i żarłok zubożeje, a ospały w latach chodzić będą. **22** Słuchaj ojca twoego, który cię spłodził, a nie pogardzaj matką twoją, gdy się zstarzeje. **23** Kupuj prawdę, a nie sprzedawaj jej; kupuj mądrość, umiejętność i rozum. **24** Bardzo się raduje ojciec sprawiedliwego, a kto spłodził mądrogo, weseli się z niego. **25** Niech się tedy weseli ojciec twój, i matka twoja; i niech się rozradzie rodzicielka twoja. **26** Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich. **27** Bo nierządnicą jest dół głęboki, a cudza żona jest studnia ciasna. **28** Ona też jako zbożca zasadzki czyni, a zuchwałców między ludźmi roznosiła. **29** Komu biada? Komu niesięsty? Komu zwady? Komu krzyk? Komu rany daremne? Komu zapalenie oczów? **30** Tym, którzy siadają na winie; tym, którzy chodzą, szukając przyprawnego wina. **31** Nie zapatruj się na wino, gdy się rumieni, i gdy wydaje w kubku lunę swoją, a prosto wyskakuje. **32** Bo na koniec jako waż ukąsi, a jako żmija uszczeknie; **33** Oczy twoje patrzyć będą na cudze żony, a serce twe będzie mówić przewrotności; **34** I będziesz jako ten, który leży w pośród morza, a jako ten, który śpi na wierzchu masztu; **35** Rzeczesz: Ubito mię, a nie stękałem, potluczono mię, a nie czułem. Gdy się ocucę, udam się zaś do tego.

24 Nie naśladuj ludzi złych, ani żądaj przebywać z nimi; **2** Albowiem serce ich myśli o drapiestwie, a wargi ich mówią o uciśnięciu. **3** Mądrością bywa dom zbudowany, a roztrośnością umocniony. **4** Zaiste przez umiejętność komory napełnione bywają wszelakimi bogactwami kosztownymi i wdzięcznymi. **5** Człowiek mądry mocny jest, a maż umiejętny przydaje siły. **6** Albowiem przez mądrą radę zwiedzisz bitwę, a wybawianie przez mnóstwo radców mieć będziesz. **7** Wysokie są głupiemi mądrości; w bramie nie otworzy ust swoich. **8** Kto myśli źle czynić, tego złośliwym zwać będą. **9** Zła myśl głupiego jest grzechem, a pośmiewca jest obrzydliwością ludzką. **10** Jeżeli będziesz gnuśnym, tedy w dzień ucisku słaba będzie siła twoja. **11** Wybawiaj pojmanych na śmierć; a od tych, którzy idą na straceńie, nie odwracaj się. **12** Jeżeli rzeczesz: Otośmy o tem nie wiedzieli; izali ten, który waży serca, nie rozumie? a ten, który strzeże duszy twojej, nie rozeka? i nie odda człowiekowi według uczynków jego? **13** Jedz miód, synu mój! bo dobry, i plaster słodki podniebieniu twemu;

14 Tak umiejętność mądrości duszy twojej, jeżeli ja znajdziesz; ona będzie nagrodą, a nadzieja twoja nie będzie wycięta. **15** Nie czyni zasadzki, niezbożniku! na przybytek sprawiedliwego, a nie przeszkadzaj odpocznieniu jego. **16** Bo choć siedm kroć upada sprawiedliwy, przecież zaś powstaje; ale niezbożni wpadną w nieszczęście. **17** Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie ciesz się; i gdy się potknie, niech się nie raduje serce twoje; **18** Aby snąć nie ujrzał Pan, a nie podobałoby się to w oczach jego, i odwróciłby od niego gniew swój na cię. **19** Nie gniewaj się dla złośników, ani się udawaj za niepobożnymi; **20** Boć nie weźmie złośnik nagrody; pochodnia niepobożnych zgasię. **21** Synu mój! bój się Pana i króla, a z niesiatecznymi nie mieszaj się; **22** Boć znagna powstanie zginienie ich, a upadek obydwoch któz wie? **23** I toč też mądry należy: wzglad mieć na osobę w sądu, nie dobra. **24** Tego, który mówi niepobożnemu; Jesteś sprawiedliwy, będą ludzie przeklinać, a narody się nim brzydzić będą. **25** Ale którzy go karzą, szczęśliwi będą, a przyjdzie na nich błogosławieństwo każdego dobrego. **26** Pocałują wargi tego, co mówi słowa prawdziwe. **27** Rozrządź na polu robotę twoję, a sprawuj pilnie rolę swoję; a potem będziesz budował dom twój. **28** Nie bądź świadkiem lekkomyślnym przeciw bliźniemu swemu, ani czyni łagodnych namów wargami swemi. **29** Nie mów: Jako mi uczynił, tak mu uczynię; oddam mężowi temu według uczynku jego. **30** Szedłem przez pole męża leniwego a przez winnicy człowieka głupiego; **31** A oto porosła wszędzie ostem; pokrzywy wszystko pokryły, a plot kamienny jej rozwalił się. **32** Co ja ujrzałszy złożylem to do serca mego, a widząc to wziąłem to ku przestrodze. **33** Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał; **34** A wtem ubóstwo twoje przyjdzie jako podróżny, a niedostatek twój jako mąż zbrojny.

25 Teć są przypowieści Salomonowe, które zebrał mążowie Ezechyjasza, króla Judzkiego. **2** Sława to Boża, taic sprawę; ale sława królów, wywiadzać się rzeczy. **3** Wysokość niebios, i głębokość ziemi, i serce królów nie są doścignione. **4** Odejm zużelicę od srebra, a wynijdzie odlewającemu naczynie kosztowne. **5** Odejm niezbożnika od oblicza królewskiego, a umocni się w sprawiedliwości stolica jego. **6** Nie udawaj się za zacnego przed królem, a na miejscu wielmożnych nie stawaj; **7** Bo lepiej jest, iż ci rzeką: Postęp sam: a nieliby cię zniżyć miano przed księciem; co widują, oczy twoje. **8** Nie pokwapij się do swaru, byś snąć na ostatek nie wiedział, co masz czynić, gdyby cię zawstydził bliźni twój. **9** Prowadź do końca sprawę swoją z przyjacielem twoim, a tajemnicy drugiego nie objawiaj; **10** By cię snąć nie zelżyli ten, co cię słucha, a niesława twoja zostałyby na tobie. **11** Jakie jest jabłko złote z wyrzaniem srebrinem, takie jest słowo do rzeczy powiedziane. **12** Ten, który mądrze napomina, jest u tego, co słucha, jako nausznica złota, i klejnot z szczerego złota. **13** Jako zimno śnieżne czasu zniwa: tak poseł wierny tym, którzy go posyłają; bo dusze panów swych ochładza. **14** Człowiek, który się chlubi darem zmyślonym, jest jako wiatr i obłoki bez deszczu. **15** Książę cierpliwością bywa zmiękczyony, a język łagodny kości lamie. **16** Najzdieszli miód, jedzże, ilec potrzeba, by snąć objadlszy się go nie zwrócił. **17** Powściągnij nogę twoję od domu bliźniego twego, by snąć będąc ciebie syt, nie miał cię w nienawiści. **18** Każdy, kto mówi fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu swemu, jest jako młot, i miecz, i strzała ostra. **19** Ufność w człowieku przewrotnym jest w dzień ucisku jako ząb wylamany i nogi wywiniona. **20** Jako ten, który zewłocz odzienie czasu zimy, albo leje ocet na saletrę, taki jest ten, który śpiewa pieśni sercu smutnemu. **21** Jeżeliby łknął ten, co cię nienawidzi, nakarm go chlebem; a jeźliby pragnął, daj mu się napić wody; **22** Bo węgle

rozpalone zgromadzisz na głowę jego, a Pan ci nagrodzi. **23** Jako wiatr północny deszcz przynosi: tak przynosi twarz gniewliwy język uszczęśliwy. **24** Lepiej mieszkać w kącie pod dachem, niżeli z żoną swarliwą w domu przestronnym. **25** Jako woda chłodna duszy pragnącej: tak wieść dobra z ziemi dalekiej. **26** Jako źródło nogami pomącone, albo zdrój zepsuty: tak sprawiedliwy, który upada przed niezbożnym. **27** Jako jeść wiele miodu nie jest rzeczą dobra: tak szukanie własnej sławy jest niesławne. **28** Mąż, który nie ma mocy nad duchem swoim, jest jako miasto rozwalone bez muru.

26 Jako śnieg w lecie, i jako deszcz we żniwa; tak głupiemu nie przystoi chwała. **2** Jako się ptak tam i sam tuła, i jako jaskółka lata: tak przekleństwo niezasłużone nie przyjdzie. **3** Bicz na konia, ogłów na osła, a kij potrzebny jest na grzbiet głupiego. **4** Nie odpowiadaj głupiemu według głupstwa jego, abyś mu i ty nie był podobny. **5** Odpowiedź głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał być mądrym. **6** Jakoby nogi obciążał, tak się bezprawia dopuszcza, kto się głupiemu poselstwa powierza. **7** Jako nierówne są golenie w chromego: tak jest powieść w ustach głupich. **8** Jako kiedy kto przywiązuje kamień drogi do procy: tak czyni ten, który uczciwość głupiemu wyrządza. **9** Jako ciernie, gdy się dostaną w rękę pijanego: tak przypowieść jest w ustach głupich. **10** Wielki Pan stworzył wszystko, a daje zapłatę głupiemu, daje także zapłatę przestępcom. **11** Jako pies wraca się do zwrotnicy swego: tak głupi powtarza głupstwo swoje. **12** Ujrzydzi głupią, co się sobie zda być mądrym, nadzieję o głupim lepsza jest, niżeli o nim. **13** Leniwy mówi: lew na drodze, lew na ulicach. **14** Jako się drzwi obracają na zawiastach swoich: tak leniwiec na łóżku swojem. **15** Leniwiec rękę kryje do zanadry swych, a ciekóżku mu jej podnosić do ust swoich. **16** Leniwiec zda się sobie być mądrszym, niżeli siedm odpowiadających z roszkiem. **17** Jakoby też psa za uszy łapał, kto się mimo idąc w cudzą zwadę wdaje. **18** Jako szalony wypuszcza iskry i strzały śmiertelne: **19** Tak jest każdy, który podchodzi przyjaciela swego, a mówi: Azam ja nie żartowałam? **20** Gdy niestaje drew, gaśnie ogień; tak gdy nie będzie klatecznika, ucichnie zwada. **21** Jako węgiel martwy służy do rozniecenia, i drwa do ognia; tak człowiek swarliwy do rozniecenia zwady. **22** Słowa obmówcy są jako słowa zranionych; a wszakże przenikają do wnętrzności żywota. **23** Wargi nieprzyjacielskie i serce złe są jako srebrna piana, którą polewają naczynie gliniane. **24** Ten, co kogo nienawidzi, za inszego się udaje wargami swemi; ale w sercu swoim myśli o zdradzie. **25** Gdyś się ochotnym mowa swą ukazuje, nie wierz mu: bo siedmioraka obrzydliwość jest w sercu jego. **26** Nienawiść zdradliwie bywa pokryta; ale odkryta bywa złość jej w zgromadzeniu. **27** Kto drugiemu dół kopie, wpada weń; a kto kamień toczy, na niego się obraca. **28** Człowiek języka kłamiowego ma utrapienie w nienawiści, a usta łagodne przywodzą do upadku.

27 Nie chlub się ze dnia jutrzejszego; bo nie wiesz, coć przyniesie dzień dzisiejszy. **2** Niechaj cię kto inny chwali, a nie usta twoje; obcy, a nie wargi twoje. **3** Ciężki jest kamień, i piasek ważny; ale gniew głupiego cięższy, niż to oboję. **4** Okrutny jest gniew, i nagła popędliwość; ale przed zazdrością który się ostoi? **5** Lepsza jest przymówka jawna, niżeli miłość skryta. **6** Lepsze są rany od przyjaciela, niż łagodne całowanie człowieka nienawidzącego. **7** Dusza nasycona i pastr miodu podepcze; ale głodnej duszy i gorzkość wszelaka słodka. **8** Jako ptak odlatując od gniazda swojego: tak człowiek odchodzi od miejsca swego. **9** Jako maść i kadzenie uwesela serce: tak słodkość przyjaciela uwesela więcej, niż własna rada. **10** Przyjaciela twoego, i przyjaciela ojca twoego nie opuszczaj, a do domu brata twoego nie wchodź w dzień

utrapienia twoego; bo lepszy sąsiad bliski, niż brat daleki. **11** Bądź mądrym, synu moj! a uwelej serce moje, abym miał co odpowiedzieć temu, któryby mi urągał. **12** Ostrożny, upatrując złe, ukrywa się; ale prostak wprost idąc, w szkodę popada. **13** Weźmij szatę tego, który ręczył za obcego; a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmij zastaw jego. **14** Temu, który przyjacielowi swemu wielkim głosem rano wstawając błogosławia, poczytane to będzie za przekleństwo. **15** Kapanie ustawiczne w dzień gwałtownego deszczu, i żona swarliwa są sobie podobni; **16** Kto ją kryje, kryje wiatr, a wonią wyda; jako olejek wonny w prawej ręce jego. **17** Żelazo żelazem bywa naostrzone; tak mąż zaostra oblicze przyjaciela swego. **18** Kto strzeże drzewa figowego, pożywa owocu jego; także kto strzeże pana swego, uczczony będzie. **19** Jako się w wodzie twarz przeciwko twarzy ukazuje: tak serce człowieka przeciw człowiekowi. **20** Piekło i zatrucie nie mogą być nasycone; także i oczy ludzkie nasyścić się nie mogą. (Sheol h7585) **21** Tygiel srebra a piec złota doświadcza, a człowieka wieść sławy jego. **22** Choćbyś głupiego i w stępie między krupami staporem stulk, nie odejdzie od niego głupstwo jego. **23** Doglądaj pilnie dobytku twoego, a miej pieczę o trzodach twoich. **24** Boć nie na wieki trwa bogactwo, ani korona od narodu do narodu. **25** Gdy wzrasta trawa, a ukazują się zioła, tedy z góra siano zbierają. **26** Owce będą na szaty twoje, a nagrodą polną koły. **27** Nadto dostatek mleka koziego na pokarm twój, na pokarm domu twoego, i na pożywanie dziewczek twoich.

28 Uciekają niezbożni, choć ich nikt nie goni: ale sprawiedliwi jako lwi młode są bez bojaźni. **2** Dla przestępstwa ziemi wiele bywa książąt jej; ale dla człowieka roztrzęsnego i umiejętnego trwałe bywa państwo. **3** Mąż ubogi, który uciska niedźwiedzi, podobny jest dżdżowni gwałtownemu, po którym chleba nie bywa. **4** Który opuszcza zakon, chwałą niezbożnika; ale ci, którzy strzegą zakonu, są im odpornymi. **5** Ludzie zli nie zrozumiewają sądu; ale którzy Pana szukają, rozumieją wszystko. **6** Lepszy jest ubogi, który chodzi w uprzejmości swojej, niżeli przewrotny na drogach swych, chociaż jest bogaty. **7** Kto strzeże zakonu, jest synem roztrzęsnym; ale kto karmi obżercę, czyni zelzywość ojcu swemu. **8** Kto rozmnaża mająłość swoją z lichwą i z płatu, temu ją zbiera, który ubogiemu szczodrze będzie dawał. **9** Kto odwraca ucho swe, aby nie słuchał zakonu, i modlitwa jego jest uprzylgiwością. **10** Kto zawodzi uprzemysłony na drogę złą, w dół swój sam wpadnie; ale uprzemysłony odziedziczą rzeczy dobre. **11** Mąż bogaty zda się sobie być mądrym; ale ubogi roztrzęsn dochodzi go. **12** Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest sława; ale gdy powstają niewobożni, kryje się człowiek. **13** Kto pokrywa przestępstwa swe, nie poszczęści mu się; ale kto je wyznaje i opuszcza, milosierdzia dostapi. **14** Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi; ale kto zatwardza serce swoje, wpada w złe. **15** Pan niezbożny, panujący nad ludem ubogim jest jako lew ryczący, i jako niedźwiedź głodny. **16** Książę bezrozumny wielkim jest drapieżą; ale kto nienawidzi łakomstwa, przedłuży dni swoje. **17** Człowieka, który gwałt czyni krwi ludzkiej, choćby i do dolu uciekał, nik nie zatrzyma. **18** Kto chodzi w uprzejmości, zachowany będzie; ale przewrotny na drogach swoich oraz upadnie. **19** Kto sprawuje ziemię swoją, chlebem nasycony bywa; ale kto nasładuje próżniących, ubóstwem nasycony bywa. **20** Mąż wierny przyczyni błogosławieństwa; ale kto się przedko chce zborgać, nie bywa bez winy. **21** Mieć wzgląd na osobę, rzecz niedobra; bo nie jeden dla kęsa chleba staje się przewrotnym. **22** Przedko chce człowiek zazdrościwy zbogatnieć, a nie wie, iż nać niedostatek przyjdzie. **23** Kto strofuje człowieka, większą potem łaskę znajduje, niż ten, co pochlebia językiem. **24** Kto łupi ojca swego, albo matkę

swoja, a mówi, iż to nie grzech: towarzyszem jest mężobójcy. 25 Wysokomyślny wszczyna zasadę; ale kto nadzieję ma w Panu, dostać może będzie. 26 Kto ufa w sercu swem, głupi jest; ale kto sobie mądrze poczyna, ten ujdzie nieszczęścia. 27 Kto daje ubogiemu, nie będzie miał niedostatku; ale kto od niego odwraca oczy swe, wielkie przekleństwa nań przyjdą. 28 Gdy niepobożni powstawają, kryje się człowiek; ale gdy giną, sprawiedliwi się rozmnażają.

29 Człowiek, który na częste karanie zatwardza kark swój, nagle zniszczeje, i nie wskóra. 2 Gdy się rozmnażają sprawiedliwi, weseli się lud; ale gdy panuje bezbożnik, wzducha lud. 3 Mąż, który miluje mądrość, uwesela ojca swego; ale kto chowa nierządnicę, traci majątkość. 4 Król sądem ziemię utwierdza; ale mąż, który dary bierze, podwraca ją. 5 Człowiek, który pochlebia przyjacielowi swemu, rozciąga sieć przed nogami jego. 6 Występek ziego jest mu sidem; ale sprawiedliwy śpiewa i weseli się. 7 Sprawiedliwy wyrozumiewa sprawę nędznych; ale niezbożnik nie ma na to rozumu i umiejętności. 8 Mężowie naśmiewcy zwodzą miasto; ale mądrzy odwracają gniew. 9 Mąż mądry, wiedzieli spór z mężem głupim, choćby się gniewał, choćby się też śmiał, nie będzie miał pokoju. 10 Mężowię krawi nienawidzą, uprzemigają; ale uprzemij staranie wiodą o duszę jego. 11 Wszystkiego ducha swego wywiera głupi, ale mądry na dalszy czas go zawściaga. 12 Pana, który rad słucha słów kłamliwych, wszyscy słudzy jego są niepobożni. 13 Ubogi i zdzierca spotkali się; a wszakże obydwoch oczy Pan oświeca. 14 Króla, który sądziuciśnionych według prawdy, stolica jego na wieki utwierdzona będzie. 15 Różga i karność mądrość daje; ale dziecię swawolne zawstydza matkę swoją. 16 Gdy się rozmnażają niezbożni, rozmnaża się i przestępstwo; ale sprawiedliwi upadek ich oglądają. 17 Karz syna twoego, a sprawić odpocznienie, i sposobi rozkosz duszy twojej. 18 Gdy prorocwo ustaje, lud bywa rozproszony; ale kto strzeże zakonu, błogosławiony jest. 19 Sługa nie bywa słowami naprawiony; bo choć rozumie, jednak nie odpowiada. 20 Ujrzysz człowieka skwapliwego w sprawach swoich; ale lepsza jest nadzieja o głupim, niż o nim. 21 Kto w rozkoszy chowa z dzieciństwa sługę swego, na ostatek będzie chciał być za syna. 22 Człowiek gnielawy wszczyna zasadę, a pierzchliwy wiele grzeszy. 23 Pycha człowieca poniża go; ale pokorny w duchu sławy dostępuje. 24 Kto spółkuje ze złodziejem, ma w nienawiści duszę swoją; także też kto przekleństwa słyszy, a nie objawia go. 25 Strach człowiecy stawia sobie sidło; ale kto ma nadzieję w Panu, wywyższony będzie. 26 Wiele tych, co szukają twarzy panów; aleć od Pana jest sąd każdego. 27 Sprawiedliwym jest mąż niezbożny obrzydliwością; a zasię kto w uprzemiosci chodzi, jest niezbożnym obrzydliwością.

30 Te sa słowa Agóra, syna Jakiego, i zebranie mów tegoż męża do Ityjela, do Ityjela i Uchala. 2 Zaistem jest głupszy nad innych, a rozumu człowieczego nie mam. 3 I nie nauczyłem się mądrości, a umiejętności świętych nie umiem. 4 Któż wstąpił na niebo, i zasię zstąpił? który zgromadził wiatr do garści swych? Któż zagarnął wody do szaty swej? który utwierdził wszystkie kończyny ziemi? Cóż za imię jego? i co za imię syna jego? Wiesz? 5 Wszelka mowa Boża jest czysta; on jest tarczą tym, którzy ufają w nim. 6 Nie przydawaj do słów jego, aby cię nie karał, a byłyś znaleziony w kłamstwie. 7 Dwóch rzeczą żadam od ciebie, nie odmawiajże mi pierwnej niż umrę. 8 Marność i słowo kłamliwe oddał odemnie; ubóstwa i bogactwa nie dawaj mi; żyw mi tylko pokarmem według potrzeby mojej; 9 Abym snać nasyconym będąc nie zaprażał się ciebie, i nie rzekł: Któż jest Pan? Albo zubożawszy żebym nie kradł, i nie brał nadaremno imienia Boga mego. 10 Nie

podwoź na sługę przed Panem jego, być snać nie złorzeczył, a ty abyś nie zgrzeszył. 11 Jest rodzaj, który ojcu swemu złorzeczy, a matce swojej nie błogosławi. 12 Jest rodzaj, który się zda sobie być czystym, choć od plugawstwa swego nie jest omity. 13 Jest rodzaj, którego są wyniosłe oczy, i powieki jego wywyższone są. 14 Jest rodzaj, którego zęby są jako miecze, a trzonowe zęby jego jako nože na pożarcie ubogich na ziemi, a nędzników między ludźmi. 15 Pijawka ma dwie córki, które mówią: Przynieś, przynieś. Trzy rzeczy są, które nie bywają nasycone, owszem cztery, które nie mówią: Dosyć. 16 Grób, i żywot niepłodny, ziemia też nie bywa nasyciona woda, a ogień nie mówi: Dosyć. (Sheol h7585) 17 Oko, które się naśmiewa z ojca, i wzgardza posłużeniem macierzyńskiem, wykluja kruki w potoków, i orleta je wyjedzą. 18 Te trzy rzeczy są ukryte przedemna, owszem cztery, których nie wiem: 19 Drogi orlej na powietrzu, drogi wężowej na skale, drogi okrągowej w pośród morza, i drogi mężowej z panną. 20 Takać jest droga niewiasty cudzołożącej: je, a uciera usta swoje, i mówi: Nie popełnilam ziego uczynku. 21 Dla trzech rzeczy porusza się ziemia, owszem dla czterech, których znieść nie może: 22 Dla sługi, kiedy panuje, i dla głupiego, kiedy się nasyci chleba; 23 Dla przemierzej niewiasty, kiedy za mąż idzie, i dla dziewczki, kiedy dziedziczy po pani swojej. 24 Te cztery rzeczy najmniejsze na ziemi, wszakże są mądrze nad mądrów: 25 Mrówki, huf słaby, które sobie jednak w lecie gotują pokarm swój; 26 Króliki, twór słaby, który jednak budują w skale dom swój; 27 Szarańcze króla nie mają, a wszakże wszystkie hufami wychodzą; 28 Pajak rękomą robi, a bywa w pałacach królewskich. 29 Te trzy rzeczy są, które wspaniale chodzą, owszem cztery, które zmężyły chodzą: 30 Lew najmocniejszy między zwierzętami, który przed nikim nie ustępuje: 31 Koń na biodrach przepasany, i kozieł, i król, przeciw któremu żaden nie powstaje. 32 Jeżeli głupio uczynił, gdyś się wynosił, albo jeżeli zie myślis, polóżże rękę na usta. 33 Kto tłucze śmiertanę, wybija masło; a kto bardzo nos wyciera, wyciska krew; tak kto wzbużda gniew, wszczyna zasadę.

31 Te są słowa Lemuela króla, i zebranie mów, które mi go ćwiczyła matka jego. 2 Cóż rzekę, synu mój? coż rzekę, synu żywota mego? i coż rzekę, synu ślubów moich? 3 Nie dajaw niewiastom siły twojej, ani dróg twoich tym, którzy do zginienia królów przywodzą. 4 Nie królem, o Lemuelu! nie królem należy pić wino, a nie panom bawić się napojem mocnym; 5 By snać pijąc nie zapomniał na ustawy, a nie odmienił spraw wszystkich ludzi ucišnionych. 6 Dajcie napój mocny ginacemu, a wino tym, którzy są ducha sfrasowanego. 7 Niech się napije, a zapomni ubóstwa swego, a na utrapienie swoje niech więcej nie wspomni. 8 Otwórz usta swe za niemym w sprawie wszystkich osądzonych na śmierć. 9 Otwórz usta swe, sądź sprawiedliwie, a podejmij się sprawy ubogiego i nędznego. 10 Któż znajdzie niewiąstę stateczną, gdyż nad perły daleko większa jest cena jej? 11 Serce męża jej ufa jej, a na korzyściach schodzić mu nie będzie. 12 Dobrze mu czyni, a nie zie, po wszystkie dni żywota swego. 13 Szuka wełny i lnu, a pracuje ochotnie rękami swymi. 14 Podobna jest okrętem kupieckim; z daleka przywodzi żywność swoją. 15 I wstaje bardzo rano, a daje pokarm czeladzi swej, a obrok słusznego dżewkiem swym. 16 Obmyśla rolę, i ujmuje ją; z zarobku rąk swoich szczepe winnice. 17 Przepasuje mocą biodra swe, a posiła ramiona swoje. 18 Doświadcza, że jest dobra skrzętność jej, a nie gaśnie w nocy pochodnia jej. 19 Ręce swoje obraca do kądzioeli, a palcami swemi trzyma wrzeciono. 20 Rękę swą otwiera ubogiemu, a ręce swoje wyciąga ku nędznemu. 21 Nie boi się o czeladź swojej czasu śniegu; albowiem wszystka czeladź jej obloczy się w szatę dwoistą. 22 Kobierce sobie robi; plótne subtelne i szarłat jest

odzieniem jej. **23** Znaczny jest w bramach mąż jej, gdy siedzi między starszymi ziemi. **24** Płotno robi, i sprzedaje, także pasy sprzedaje kupcowi. **25** Moc i przystojność jest odzieniem jej; nie frasuje się o czasy przyszłe. **26** Mądrze otwiera usta swe, a nauka milosierdzia jest na języku jej. **27** Dogląda rządu w domu swym, a chleba próżnując nie je. **28** Powstawszy synowie jej błogosławia jej; także i mąż jej chwali ja, **29** Mówiąc: Wiele niewiast grzecznie sobie poczynały; ale je ty przechodzisz wszystkie. **30** Omylna jest wdzięczność, i marna piękność; ale niewiasta, która się Pana boi, ta pochwały godna. **31** Dajcie jej z owocu rąku jej, a niechaj ja chwałą w bramach uczynki jej.

Kaznodziei

1 Słowa kaznodziei, syna Dawidowego, króla w Jerozalemie.
2 Marność nad marnościami, powiedział kaznodzieja; marność nad marnościami, i wszystko marność. **3** Cóż za pożytek ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, którą prowadzi pod słońcem? **4** Jeden rodzaj przemija, a drugi rodzaj nastaje; lecz ziemia na wieki stoi. **5** Słońce wschodzi i słońce zachodzi, a spieszys się do miejsca swego, kiedy wschodzi; **6** Idzie na południe, a obraca się na północy; wiatr ustawicznie krążąc idzie, a po okręgach swoich wraca się wiatr. **7** Wszystkie rzeki idą do morza, wszakże morze nie wylewa; do miejsca, z którego rzeki płyną, wracają się, aby zaś stamtąd wychodzili. **8** Wszystkie rzeczy są pełne zabaw, a człowiek nie może ich wymówić; oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie napełni się słyszeniem. **9** Co było, jest to, co być ma; a co się teraz dzieje, jest to, co się dziać będzie, a niemasz nic nowego pod słońcem. **10** Jestże jaka rzecz, o którejby kto rzec mógł: Wej! to coś nowego? I toč już było za onych wieków, które były przed nami. **11** Niemasz pamiątki pierwszych rzeczy; także też i potomnych, które będą, nie będzie pamiątki u tych, którzy potem nastaną. **12** Ja kaznodzieja byłem królem Izraelskim w Jerozalemie; **13** I przyłożyłem do tego serce swe, aby szukał, i doszedł mądrością swoją wszystkiego, co się dzieje pod niebem.(Tę zabawę trudną dał Bóg synom ludzkim, aby się nań trapili.) **14** Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i utrapieniem ducha. **15** Co jest krzywego, nie może być wyprostowane, a niedostatki nie mogą być policzone. **16** Przetoż takiem myślał w sercu swem, mówiąc: Otom ja uwielbił i rozszerzył mądrość nad wszystkimi, którzy byli przedemną w Jerozalemie, a serce moje dostąpiło wielkiej mądrości i umiejętności. **17** I przyłożyłem do tego serce moje, abym poznal mądrość i umiejętność, szaleństwo i głupstwo; alem doznał, iż to jest utrapieniem ducha. **18** Bo gdzie wiele mądrości, tam jest wiele gniewu; a kto przyczynia umiejętności, przyczynia bolesći.

2 Rzekłem ja do serca mego: Nuże teraz doświadczę cię w weselu, używajże dobrych rzeczy; ale i toč marność. **2** Śmiechowi rzekłem: Szalejesz, a weselu: Cóż to czynisz? **3** Przemyślałem w sercu swem, abym pozwolił wina ciału memu, (serce jednak swoje sprawując mądrością) i aby się trzymał głupstwa dotąd, ażbym obały, coby lepszego było synom ludzkim czynić pod niebem, przez wszystkie dni żywota ich. **4** Wielkiem sprawy wykonał; pobudowałem sobie domy, nasadziłem sobie winnic; **5** Naczyniem sobie ogrodów, i sadów, i naszczepilem w nich drzew wszelkiego owocu; **6** Pobudowałem sobie stawy ku odwilżaniu przez nie lasu, w którym rośnie drzewo; **7** Nabylem sobie sług i dziewczek, i mialem czeladź w domu moim; do tego i stada wołów, i wielkie trzody owiec mialem nad wszystkimi, którzy byli przedemną w Jerozalemie. **8** Zgromadziłem też sobie srebro i złoto, i klejnoty od królów i kraju. Sporządziłem też sobie śpiewaków i śpiewaczki, i inne rozkosze synów ludzkich, i muzyczne naczynia rozliczne. **9** A tak stalem się wielkim i możliwiejszym nad wszystkimi, którzy byli przede mną w Jerozalemie; nadto mądrość moja zostawała przy mnie. **10** A wszystkiego, czego pożądały oczy moje, nie zabraniałem im, anim odmawiał sercu memu żadnego wesela; ale serce moje weseliło się ze wszystkiej pracy mojej. A toč był dział mój ze wszystkiej pracy mojej. **11** Lecz gdym się obejrzał na wszystkie sprawy swoje, które czyniły ręce moje, i na prace, którym podejmował pracując: oto wszystko marność, i utrapieniem ducha, i niemasz nic pożytecznego pod słońcem. **12** Przetoż obróciłem się do tego, abym się przypatrywał mądrości, i szaleństwu, i

głupstwu; (bo cóżby człowiek czynił ten, który nastanie po królu? to, co już inni czynili.) **13** I obaczylem, iż jest pożyteczniejsza mądrość niżeli głupstwo, tak jako jest pożyteczniejsza światłość, niżeli ciemność. **14** Mądry ma oczy w głowie swej, ale głupi w ciemnościach chodzi; a wszakże poznal, że jednakie przygody na wszystkich przychodzią. **15** Dlategom rzekł w sercu mojem: Mali mi się tak działać, jako się głupiemu dzieje, przeczczem go ja tedy mądrością przeszed? Przetożem rzekł w sercu mojem: I toč jest marność. **16** Albowiem nie na wieki będzie pamiątki mądrego i głupiego, dlatego, iż to, co teraz jest, we dni przyszłe wszystkiego zapomni; a jako umiera mądry, tak i głupi. **17** Przetoż mi żywot omierz; bo mi się nie podoba żadna rzecz, która się dzieje pod słońcem; albowiem wszystkie są marnością, i utrapieniem ducha. **18** Nawet omierzła mi i wszystka praca moja, którąm podejmował pod słońcem, przetoż, że ją zostawić musiał człowiekowi, który nastanie po mnie. **19** A kto wie, będądzi mądrym, czyli głupim? a wszakże będzie panował nad wszystką pracą moją, którąm prowadził, i w którejj był mądry pod słońcem. Alei i to marność. **20** I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu mojem o wszystkiej pracy, którąm się mądrze bawił pod słońcem. **21** Nie jeden zaiste człowiek pracuje mądrze, i umiejętnie, i sprawiedliwie; a wszakże to innemu, który nie robił na to, za dział zostawi. I toč marność i wielka bieda. **22** Bo cóż ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, i z usiłowania serca swego, które podejmuję pod słońcem? **23** Ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek, tak iż i w nocy nie odpoczywa serce jego. I toč jest marność. **24** Izali nie lepsza człowiekowski, aby jadł i pił, i dobrze uczynił duszy swojej z pracy swojej? alemci widział, że i to z ręki Bożej pochodzi. **25** Albowiem któryby słusznier miał jeść, i pożywać tego nad mię? **26** Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, umiejętność, i wesele; ale grzesznikowi daje frasunek, aby zbierał i zgromadzał, coby zostawił temu, który się podoba Bogu. I toč jest marność, i utrapienie ducha.

3 Każda rzecz ma swój czas, i każde przedsięwzięcie ma swój czas pod niebem. **2** Jest czas rodzenia i czas umierania; czas sadzenia, i czas wycinania tego, co sadzono; **3** Czas zabijania, i czas leczenia; czas rozwalania, i czas budowania; **4** Czas płaczu, i czas śmiechu; czas smutku, i czas skakania; **5** Czas rozrzucania kamieni, i czas zbierania kamieni; czas oblapiania, i czas oddalenia się od oblapiania; **6** Czas szukania, i czas stracenia; czas chowania, i czas odrzucenia; **7** Czas rozdzierania, i czas zsywania; czas milczenia, i czas mówienia; **8** Czas miłośniania, i czas nienawidzenia; czas wojny, i czas pokoku. **9** Cóż tedy ma ten, co pracuje, z tego,około czego pracuje? **10** Widziałem pracę, którą dał Bóg synom ludzkim, aby się nią bawili. **11** Wszystko dobrze czyni czasu swego; owszem i żałość świata dał do serca ich, choć człowiek działa tego, które Bóg sprawuje, ani początku, ani końca nie dochodzi. **12** Stąd wiem, że nic lepszego nie mają, jedno aby się weseliли, a czynili dobrze za żywota swego. **13** Acz i to, gdy każdy człowiek je i pije, i używa dobrze wszystkiej pracy swojej, jest dar Bozy. **14** Wiem i to, że cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki; i że się do tego nic nie może przydać, ani z tego co ujā; a czyni to Bóg, aby się bali oblicza jego. **15** To, co było, teraz jest, a co będzie, już było; albowiem Bóg odnawia to, co przemieniło. **16** Nadto jeszcze widział pod słońcem na miejscu sądu niepobożność, a na miejscu sprawiedliwości niesprawiedliwość. **17** I rzekłem w sercu swem: Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie; bo czas każdemu przedsięwzięciu i każdej sprawy tam będzie. **18** Nadto rzekłem w sercu swem o sprawie synów ludzkich, że im Bóg okazał, aby wiedzieli, że są podobni bydłu. **19** Bo przypadek synów ludzkich, i przypadek

bydła, jest przypadek jednak. Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha jednakiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydłem; bo wszystko jest marność. 20 Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu, i wszystko się zaś w proch obraca. 21 A który wie, że duch synów ludzkich wstępuje w górę? a duch bydły, że zstępnie pod ziemię? 22 Przetoż obaczylem, że człowiekowi niemasz nic lepszego, jedno weselić się z pracy swojej, gdyż to jest dział jego; albowiem który go do tego przywiedzie, aby poznął to, co ma być po nim?

4 Potemem się obrócił i ujrzałem wszystkie uciski, które się dzieją pod słońcem, a oto widziałem lzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela, ani mocy, aby uszli rąk tych, którzy ich ciemieżą; a nie mają, mówię, pocieszyciela. 2 Dlategom ja umarłych, którzy już zeszli, więcej chwalili, niżeli żywych, którzy jeszcze aż dotąd żyją. 3 Owszem szczęśliwy jest nad tych obydwoch ten, który jeszcze nie był, który nie widział nic złego, które się dzieje pod słońcem. 4 Bom widział, że wszelaka praca i każde dzieło dobre jest ku zazdrości jednych drugim. I toč jest marność i utrapienie ducha. 5 Głupi składa ręce swe, a je ciało swoje. 6 Lepsza jest pełna garść z pokojem, niżeli obie garści pełne z pracy i z udrczeniem ducha. 7 Znowu obróciwszy się ujrzałem druga marność pod słońcem. 8 Jest kto samotny, niemając żadnego, ani syna, ani brata, a wždy niemasz końca wszelkiej pracy jego, ani oczy jego mogą się nasyścić bogactwem. Nie myślisz: Komuż ja pracuję, tak że i żywotowi swemu ujmuję dobrego. I toč jest marność, i ciężkie udrczenie zenie. 9 Lepiej jest we dwóch być, niż jednemu; mają zaiste dobry pożytek z pracy swojej. 10 Bo jeżeli jeden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A taki biada samotnemu, gdyby upadł! bo nie ma drugiego, aby go podźwignął. 11 Także będąd dwaj spolu leżeć, zagrzeją się; ale jeden jakoż się zagrzeję? 12 Owszem jeżeli kto jednego przemagał, dwaj mu się zastawią; a sznur troisty nie łacno się zerwie. 13 Lepszy jest chłopiec ubogi a mądry, niżeli król stary a głupi, który już nie umie przyjmować napomiania. 14 Bo ów z więzienia wychodzi, aby królował, a ten i w królestwie swojem zubożać może. 15 Widziałem wszystkich żyjących, którzy chodzą pod słońcem, że przestawali z chłopięciem, potomkiem onego, który miał nastąpić na królestwo po nim. 16 Nie było końca niestatkowi wszystkiego ludu, którykolwiek był przed nimi; nie będąc się potomkowie cieszyć z niego. A tak i to jest marność, i utrapienie ducha.

5 Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu, niżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich; boć oni nie wiedzą, że źle czynią. 2 Nie bywaj porywczy do mówienia, ani serce twoje przednie na wymówienie słowa przed obliczem Bożym, albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi; przeto niech słów twoich mało będzie. 3 Bo jako sen przychodzi z wielkiej pracy, tak głos głupiego z wielu słów. 4 Gdy co Bogu poślubisz, nie omieszkuj tego oddać, boć mu się głupi nie podobaja; cokolwiek poślubisz, oddaj. 5 Lepiej jest nie śluować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać. 6 Nie dopuszczać ustom twoim, aby do grzechu przywodziły ciało twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przeczeż masz Boga gniewać mową swą, któryby wniwez obrócił sprawę rąk twoich? 7 Bo gdzie jest wiele snów, tam i marności i słów wiele; ale się ty Boga bój. 8 Jeżeli ucisk ubogiego, i zatrzymanie sądu i sprawiedliwości ujrzyisz w której krajinie, nie dziwuj się temu; bo wyższy wysokiego upatruje, a jeszcze wyżsi są nad nimi. 9 Zabawa koło ziemi ma pierwsze miejsce u wszystkich; i król roli służy. 10 Kto miłuje pieniądze, nie nasci się pieniądzy, a kto miłuje bogactwa, nie będzie miał pożytku. I toč jest marność. 11 Gdzie wiele majątkości, wiele bywa

tych, co ją jedzą. Cóż tedy za pożytek Panu z tego? jedno że na nie patrzy oczyma swemi. 12 Słodki jest sen pracowitemu, chociaż mało, chociaż wiele jad; ale nasycenie bogatego spać mu nie dopuści. 13 Jest ciężka bieda, którąm widział pod słońcem; bogactwa zachowane na złe pana swego. 14 Bo takowe bogactwo zł sprawa gina, a syn, którego splodzi, nie będzie miał nic w rękach swych. 15 Jako nagi wyszedł z żywota matki swojej, tak się wraca, jako był przyszedł, a nie odnosi nic z pracy swojej, coby miał wziąć w rękę swoją. 16 A tak i toč jest ciężka bieda, że jako przyszedł, tak odejdzie. Cóż tedy za pożytek, że na wiatr pracował? 17 Dotego, że po wszystkie dni swojo w ciemności jadał z wielkim kłopotem, z blesiać i z gniewem. 18 Toč jest, com ja obaczył, że dobra i osobiły rzecz jest, jeść i pić, i używać dobrego ze wszystkiej pracy swojej, którąm człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni żywota swego, które mu dał Bóg; albowiem to jest dział jego. 19 A którykolwiek człowiekowi dał Bóg majątkość i bogactwo, i dał mu w moc, aby ich używał, i odbierał dział swój, a weselił się z pracy swojej: to jest dar Boży. 20 Bo nie będzie wiele pamiętała na dni żywota swego; przeto, że mu Bóg życzy wesela sera jego.

6 Jest zle, którem widział pod słońcem, a jest ludziom zwyczajne. 2 Gdy któryemu człowiekowi Bóg dał bogactwa, i majątkość, i sławę, tak że na niczem nie schodzi duszy jego, cegokolwiek żąda, jednak nie daje mu Bóg mocy pozywać tego: ale obcy człowiek pożera je. Toč jest marność i bieda ciężka. 3 Jeżeli kto splodził sto synów, a żylby wiele lat, i przedłużyłyby się dni lat jego, a jeźliby dusza jego nie była nasycona dobrem, a nie miałby ani pogrzebu: powiadam, że lepszy jest martwy plód, niżeli on. 4 Bo ten próżno przyszedłszy do ciemności odchodzi, a ciemnością imię jego okryte bywa. 5 Owszem, słórca nie widział, i nic nie poznaje; a tak odpocznieniu lepsze ma, niżeli ów. 6 A choćby też żył przez dwa tysiące lat, a dobrogowy nie użył, ażaz do jednego miejsca wszyscy nie idą? 7 Wszystka praca człowieka jest dla gęby jego, a wszakże dusza jego nie może się nasyić. 8 Albowiem co ma więcej mądry nad głupiego? albo co ma więcej ubogiego, który sobie umie pocynać między ludźmi? 9 Lepiej jest co oczyma widzieć, niżeli tego żądać; aleć i to marność i utrapienie ducha. 10 Czemukolwiek kto jest, już tak nazwano imię jego; i wiadomo było, że człowiekiem być miał, i że się nie może sądzić z mocniejszym nad siej. 11 Ponieważ tedy wiele rzeczy jest, które rozmażają marność, coż z nich za pożytek ma człowiek? 12 Albowiem który wie, co jest dobrego człowiekowi w tym żywocie po wszystkie dni żywota marności jego, które jako cień pomijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

7 Lepsze jest imię dobre, niżeli maść wyborna; a dzień śmierci, niż dzień narodzenia. 2 Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady, przeto, iż tam widzimy koniec każdego człowieka, a żyjący składa to do serca swego. 3 Lepszy jest smutek, niżeli śmiech; bo przez smutek twarzy naprawia się serce. 4 Serce mądrych w domu żałoby, ale serce głupich w domu wesela. 5 Lepiej jest słuchać gromienia mądrego, niżeli słuchać pieśni głupich. 6 Bo jaki jest trzask ciernia pod garncem, tak jest śmiech głupiego; i toč jest marność. 7 Zaiste ucisk przywodzi mądrągo do szalerstwa, a dar zaślepią serce. 8 Lepsze jest dokończenie rzeczy, niżeli początek jej; lepszy jest człowiek cierpliwego ducha, niż ducha wyniosłego. 9 Nie bądź porywczy w duchu twym do gniewu; bo gniew w zanadrzu głupich odpoczywa. 10 Nie mów: Cóż to jest, że dni pierwsze lepsze były, niż teraźniejsze? Bobyś się o tem nie mądrze pytał. 11 Dobra jest mądrość przy majątkości, i jest pożecznia tym, którzy widzą słońce. 12 Albowiem pod cieniem mądrości, i pod cieniem srebra odpoczywa człowiek, a wszakże

przedniejsza jest umiejętność mądrości; bo przynosi żywot tym, którzy ją mają. **13** Przypatrz się sprawie Bożej; bo który może wyprostować, co on skrywi? **14** W dzień dobry zażywaj dobra, w dzień zły miej się na pieczy: boć ten uczynił Bóg przeciwko owemu, dlatego, aby nie doszedł człowiek tego, co nastanie po nim. **15** Tom wszystko widział za dni marności mojej: Bywa sprawiedliwy, który ginie z sprawiedliwością swoją; także bywa niezbożnik, który długo żyje we złości swojej. **16** Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani nazbyt mądrym; przeczebęszy miał do zguby przychodzić? **17** Nie bądź nader niepobożnym, ani nazbyt głupim; przeczebęszy miał umrąć przed czasem swoim? **18** Dobra jest, abyś się owego trzymał, a tego się nie puszczał; kto się boi Boga, uchodzi tego wszystkiego. **19** Mądrość umacnia mąrego więcej, niżeli dziesięć książąt, którzy są w mieście. **20** Zaiste niemasz człowieka sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszy. **21** Nie do wszystkich też słów, które mówią, ludzie przykładaj serca twoego; i niech cię to nie obchodzi, choćby i sługa twój złorzeczył. **22** Boć wie serce twoje, żeś i ty częstokroć drugim złorzeczył. **23** Wszystkiegom tego doświadczył mądrość, i rzekł: Będę mądrym; aleć się mądrość oddaliła odemnie. **24** A co dalekiego, i co bardzo głębokiego jest, który to znajdzie? **25** Wszystkom ja przeszedł myślą swoją, abym poznal i wybał się, i wynalażł mądrość i rozum, a żebym poznal niezbożność, głupstwo, i błąd, i szaleństwo. **26** I znalazłem rzecz gorzeciąszą nad śmierć, to jest, taką niewiastę, której serce jest jako sieci i sidło, a ręce jej jako pęta. Kto się Bogu podoba, wolny będzie od niej; ale grzesznik będzie od niej pojmany. **27** Otom to znalazłem, (mówi kaznodzieja,) stosując jedno z drugiem, abym doszedł umiejętności. **28** Czego zaś nad to szukala dusza moja, tedytm nie znalazł. Męża jednego z tysiąca znalazłem; ale niewiasty między temi wszystkimi nie znalazł. **29** To tylko obacz, com查找了, że stworzył Bóg człowieka dobrego; ale oni udali się za rozmaitemi myślami. Któz może z mądrym porównać? a kto może wypożycząc każdą rzeczą?

8 Mądrość człowieka oświeca oblicze jego, a hardość twarzy jego odmienia. **2** Jań radzę, abyś wyroku królewskiego przestrzegał a wszakże według przysięgi Bożej. **3** Nie skwapią się odejść od oblicza jego, ani trwaj w uporze; albowiem cobykolwiek chciał, uczyniłby. **4** Bo gdzie słowo królewskie, tam i moc jego: a ktoś mu rzecze: Co czynisz? **5** Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego; i czas i przyczyny zna serce mądrogo. **6** Albowiem wszelki zamysł ma czas i przyczyny; aleć wielka bidea trzyma się człowieka, **7** Ze nie wie, co ma być; bo kiedy się co stanie, który mu oznajmi? **8** Niemasz człowieka, aby miał moc nad żywotem, żeby zahamował duszę, ani ma mocy nad dniem śmierci; ani ma, czemby się bronili w tym boju, ani wyswobodzi niezbożnego niepobożność. **9** Tom wszystko widział, gdym przyłożył serce swoje do tego wszystkiego, co się pod słońcem dzieje; widziałem ten czas, którego panuje człowiek nad człowiekiem na jego zle. **10** Tedytm widział niezbożnych pogrzebionych, że się zaś nawrócili; ale który z miejsca świętego odeszli, przyszli w zapamiętanie w onem mieście, w którym dobrze czynili. I toč jest marność. **11** Bo iż nie zaraz wychodzi dekret na złe sprawy, przetoż na tem jest wszystko serce synów ludzkich, aby czynili złe rzeczy. **12** A chociaż grzesznik sto kroc złe czyni, i odwlaacz ma się, wszakże ja wiem, że dobrze będzie bojącym się Boga, którzy się boją oblicza jego. **13** Ale niezbożnemu nie dobrze będzie, ani się przedłuż dñi jego, owszem pomija jako cień, przeto, iż się nie boi oblicza Bożego. **14** Jest też marność, która się dzieje na ziemi, że bywają sprawiedliwi, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki niepobożnych; zasię bywają niepobożni, którym się tak powodzi,

jakoby czynili uczynki sprawiedliwych. Przetożem rzekł: I toč jest marność. **15** A tak chwaliłem wesele, przeto, iż niemasz nic lepszego człowieku pod słońcem, jedno jeść, i pić, i weselić się, a iż mu jedno to zostaje z pracy jego po wszystkie dni żywota jego, które mu Bóg dał pod słońcem. **16** A chociażem udało serce swe na to, abym doszedł mądrości, i zrozumiał kłopoty, które się dzieją na ziemi, dla których człowiek ani we dnie ani w nocy nie śpi; **17** A wszakże widziałem przy każdym uczynku Bożym, że nie może człowiek doścignąć sprawy, która się dzieje pod słońcem. Starać się człowiek chcąc tego dojść, ale nie dochodzi; owszem choćby rzekł mądry, że się chce dowiedzieć, nie będzie mógł znać.

9 Zaprawdtem to wszystko uważał w sercu swem, abym to wszystko objaśnił, że sprawiedliwi i mądrzy z sprawami swemi są w ręках Bożych, a iż ani miłości, ani nienawiści nie zna człowiek ze wszystkich rzeczy, które są przed obliczem jego. **2** Wszystko się dzieje jednakowo wszystkim; jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niezbożnego, na dobrego i na czystego i nieczystego, na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje; na dobrego, i na grzesznego, na przysięgającego, i na tego, co się przysięgi boi. **3** A toč jest najgorsza między wszystkim, co się dzieje pod słońcem, iż jednoż przychodzi na wszystkich; a owszem, że serce synów ludzkich pełne jest złego, a iż głupstwo trzyma się serca ich za żywota ich, a potem idą do umarłych. **4** Albowiem ktokolwiek się towarzyszy ze wszystkimi żywymi, ma nadzieję. (Gdyż i pies żywyy lepszy jest, niż lew zdechły.) **5** Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrąć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiątka ich. **6** Owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła, a nie mają więcej działa na wieki we wszystkim, co się dzieje pod słońcem. **7** Idźże tedy, jedz z radością chleb twój, a pij z dobrą myślą wino twoje; albowiem już wdzięcne są Bogu sprawy twoje. **8** Na każdy czas niech będą szaty twoje biale, a olejku na głowę twojej niech się nie przebiera. **9** Zażywaj żywota z żoną, któryta umilowała, po wszystkie dni żywota marności twojej, któryta dał Bóg pod słońcem po wszystkie dni marności twojej; boć ten jest dział twój w żywocie twoim i w pracy twojej, która podejmujesz pod słońcem. **10** Wszystko, co przedsięwzieme ręka twoja do czynienia, czyż według możliwości twojej, albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz. (**Sheol h7585**) **11** Potem obróciwszy się ujrzałem pod słońcem, że bieg nie jest w mocy przedkich, ani wojna w mocy mężczyzn, ani żywioł w mocy mądrych, ani bogactwo w mocy roztropnych, ani łaska w mocy pomyślnych; ale czas i trafunek wszystko przynosi. **12** Bo człowiek nie wie czasu swego; ale jako ryby, które bywają łowione siecią szkodliwą, i jako ptaki łapane bywają sidlem; tak ulowieni bywają synowie ludzcy we złym czasie, gdy na nie nagle przypada. **13** Nadto widziałem i tę mądrość pod słońcem, która jest wielka u mnie: **14** Miasto małe, a w niem ludzi mało, przeciw któremu przyciągną król możny, i oblegli je, i usypał przeciwko niemu wały wielkie; **15** I znalazłem się w niem maż ubogi mądry, który wybawił miasto ono mądrością swoją; choć nikt nie wspomniał na onego męża ubogiego. **16** Przetożem ja rzekł: Lepsza jest mądrość, niżeli moc, aczkolwiek mądrość onego ubogiego była wzgardzona, i słów jego nie słuchali. **17** Słów ludzi mądrych spokojnie słuchać należy, raczej niż krzyku panującego między głupimi. **18** Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne; ale jeden grzesznik psuje wiele dobrego.

10 Jako muchy zdechle zasmradzają i psują olej aptekarski: tak człowieka z mądrości i z sławy zacznago trochę głupstwa oszpeca. **2** Serce mądrogo jest po prawej stronie jego; ale serce głupiego po lewej stronie jego. **3** I na ten czas, gdy głupi droga,

idzie, serce jego niedostatek cierpi; bo pokazuje wszystkim, że głupim jest. **4** Jeżeli duch panującego powstał przeciwko tobie, nie opuszczaj miejsca twoego; albowiem pokora wstęę czyni grzechom wielkim. **5** Jest złe, którym widział pod słońcem, to jest, błąd, który pochodzi od zwierzchności: **6** Że głupi wywyższani bywają w godności wielkiej, a bogaci w mądrość nisko siadają; **7** Widzałem slugi na koniach, a książąt chodzących piechotą jako sługi. **8** Kto kopie dół, sam weń wpada; a kto rozrzuca plot, wąż go ukąsi. **9** Kto przenosi kamienie, urazi się niemi; a kto lupie drwa, niebezpieczen jest od nich. **10** Jeżeli się stępi żelazo, a nie naostrzyły ostrza jego, tedy mocy przyłożyć musi; ale to daleko lepiej mądrość sprawić może. **11** Jeżeli ukąsi wąż przed zakleciem, nic nie pomaga słowa zaklinacza. **12** Słowa ust mądrego są wdzięczne; ale wargi głupiego pożerają go. **13** Początek słów ust jego głupstwo, a koniec powieści jego wielkie blazerstwo. **14** Bo głupi wiele mówi, choć nie wie ten człowiek, co ma być. Albowiem który mu oznajmi, co po nim nastanie? **15** Głupi pracują aż do ustania, a przecież nie mogą dojść do miasta. **16** Biada tobie, ziemio! której król jest dziecięciem, i której książęta rano biesiadują. **17** Błogosławionaś ty, ziemio! której król jest synem zacnych, a której książęta czasu słusznego jadają dla posilenia, a nie dla opisłstwa. **18** Dla leństwa się dach pochyła, a dla osłabiających rąk przecieka dom. **19** Dla uweselenia gotują uczty, i wino rozwesela żywot; ale pieniądze do wszystkiego dopomagają. **20** Awi w myśli swojej królowi nie zlorzecz, ani w skrytym pokoju twoim nie przeklinaj bogatego; albowiem i ptak niebieski doniosłyby ten głos; a to, co ma skrzydła, objawiłoby powieść twoję.

11 Puszczaj chleb twój po wodzie; bo po wielu dniach znajdziesz go. **2** Daj cząstkę siedmiom albo osiemiom; bo nie wiesz, co zlego będzie na ziemi. **3** Gdy się napełniają obłoki, deszcz na ziemi wypuszcza; a gdy upada drzewo na południe, albo na północny, na któremkolwiek miejscu upadnie to drzewo, tam zostanie. **4** Kto upatruje wiatr, nigdy nie będzie siał; a kto się przypatruje obłokom, nie będzie żał. **5** Jako ty nie wiesz, która jest droga wiatru, i jako się zrastają kości w żywocie brzemiennej: tak nie wiesz sprawy Bożej, który wszystko czyni. **6** Poranu siej nasienie twoje, a w wieczór nie dawaj odpoczynku ręce twojej, gdyż ty nie wiesz, co jest lepszego, toli, czy owo, czyli też oboje jednak dobre. **7** Zaprawdę wdzięczna jest światłość, i miła rzecz oczom widzieć słońce. **8** A wszakże, choćby przez wiele lat żyw był człowiek, a przez te wszystkie weseliłby się, tedy przywiódlszy sobie na pamięć dni ciemności, jako ich wiele będzie, cokolwiek przeszło, uzna być marnością. **9** Przetoż wesel się, młodzieńcze! w młodości twojej, a niech używa dobrej myśli serce twoje za dni młodości twojej, a chodź drogami serca twoego, i według zdania oczu twoich; ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie. **10** A tak oddał gniew od serca twoego, i odrzuć złość od ciała twoego, gdyż dzieciństwo i młodość są marnością.

12 Pamiętaj tedy na stworyciela swego we dni młodości twojej, pierwej nizeli nastaną złe dni, i nadzieję lata, o których rzeczesz: Nie podobażą mi się. **2** Pierwej niż się zaćmi słońce, i światło, i miesiąc i gwiazdy, a nawrócią się obłoki po dżdżu. **3** W dzień, którego się poruszą stróże domowi, i zachwieją się mężowie duży i ustaną melacy, przeto, iż ich mało będzie, i zaćmia się wyglądający oknami; **4** I zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem melcia; i powstanie na głos ptaszy, i ustaną wszystkie córki śpiewające. **5** Nawet i wysokiego miejsca bać się będą, i będą się lękać na drodze, gdy zakwitnie migdałowe drzewo, także i szarańcza będzie mu ciężka, i żądza go ominie; bo człowiek idzie do domu wiecznego, a płaczący po ulicach chodzić będą, **6** Pierwej niż się przerwie sznur srebrny, i niż się stłucze czasza

złota, a rozsypie się wiadro nad zdrojem, a skruszy się koło nad studnią; **7** I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał. **8** Marność nad marnościami, mówi kaznodzieja, a wszystko marność. **9** A czem więcej kaznodzieja był mądrszym, tem więcej nauczał umiejętności ludu, a rozważał i wywiadywał się, i składał wiele przypowieści. **10** Starał się kaznodzieja, jakoby znał powieści wdzięczne, i napisał, co jest dobrego, i słowa prawdziwe. **11** Słowa mądrych podobne ościeniom, i podobne gwoździom wbitym; słowa tych, którzy je złożyli, podane są od pasterza jednego. **12** A tak, synu mój! z tych słów się dostatecznie upomnieć miożesz; albowiem składaniu wielu ksiąg końca niemasz, a wiele czytać, jest spracowanie ciała. **13** Suma wszystkiego, coś słyszał: Boga się bój, a przekań jego przestrzegaj, bo na tem człowiekowi wszystko zależy; **14** Ponieważ każdy uczynek, i każdą rzeczą tajną, lub dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiedzie.

Pieśń nad Pieśniami

1 Pieśń najprzedniejsza z pieśni Salomonowych. **2** Niech będę pocałunek pocałowaniem ust swoich; albowiem lepsze są miłości twoje niż wino. **3** Dla wonności wyborne są maści twoje; imię twoje jest jako olejek rozlany; przetoż cię panienki umiłołyły. **4** Pociagnij mnie, a pobieżymy za tobą. Wprowadził mnie król do pokojów swoich; przetoż się w tobie radować i weselić będziemy miłości twoje raczej niż wino; bo uprzemij milują cię. **5** Czarnamci, alem wdzięczna, o córki Jeruzalemskie! Jestem jako namioty Kedarskie, co opony Salomonowe. **6** Nie patrzcie na mnie, żem jest śniada; bo mi opałido słonce. Synowie matki mojej rozpaliszy się przeciwko mnie, postanowili mię, abym strzegła winnic; a winnicy mojej, którąm miała, nie strzegłam. **7** Oznajmij mnie ty, którego miluje dusza moja, gdzie pasiesz? gdzie trzodzie dajesz odpoczywać w południe? albowiem przeczężebym miała być jako oblakana przy trzodach towarzyszów twoich? **8** Jeśli nie wiesz, o najpiękniejszą między niewiastami! wynijdź śladem trzody, a paś kożatka twoje przy budach pasterzy. **9** Przyrównywam cię, o przyjaciółko moja! jezdź w wozech Faraonowych. **10** Jagody lica twoego klejnotami są ozdobione, a szyna twoja lańcuchami. **11** Naczynimy klejnotów złotych z nakrapianiem srebrnym. **12** Dotąd, pokąd król jest u stólu, szpikanard mój wydaje wonność swoją. **13** Jako snopek myrry jest mi miły mój na piersiach moich odpoczywający. **14** Miły mój jest mi jako grono cyprysowe na winnicach, w Engaddy. **15** O jakość ty piękna, przyjaciółko moja, o jakość ty piękna! oczy twoje jako oczy gołębic. **16** O jakość ty jest piękny, miły mój! i jako wdzięczny! nawet i to żołe nasze zieleni się. **17** Belki domów naszych są cedrowe, a stropy nasze jodłowe.

2 Jam jest jako róża Sarońska, a lilia przy dolinach. **2** Jako lilia między cierniem, tak przyjaciółko moja między pannami. **3** Jako jabłor między drzewem leśnym, tak miły mój między młodzienicami. Pragnęłam siedzieć w cieniu jego, i siedzę; bo owoc jego słodki jest ustom moim. **4** Wprowadził mnie w dom winna, mając za chorągiew miłość przeciwko mnie. **5** Ozcerwicieście się temi flaszami, posilcie się temi jabłkami; boć omdlewan od miłości. **6** Lewica jego pod głową moją, a prawica jego oblapia mnie. **7** Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły i nie przerywały snu miliego mego, dokąd nie zechce. **8** Glos miliego mego! otóż on idzie skacząc po tych górách, a poskakując po tych pagórkach. **9** Miły mój podobny jest sarnie, albo młodemu jelonkowi; otóż on stoi za ścianą naszą, wygląda z okien, patrzy przez kraty. **10** Ozwał się miły mój, a rzekł mi: Wstań, przyjaciółko moja! piękna moja! a pójdz. **11** Albowiem oto minęła zima! deszcz przeszedł, i przestał. **12** Kwiatki się ukazują na ziemi; czas śpiewania przeszła, a głos synogarlicy słychać w ziemi naszej. **13** Figowe drzewo wypuściło niedojrzale figi swoje, a macice winne rozwitłe, wonią wydały; wstanie przyjaciółko moja, piękna moja! a pójdz. **14** Gołębico moja mieszkająca w rozpadlinach skalnych, w skrytościach przykrych! okaz mi oblicze twoje, niech usłyszę głos twój; albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje pożądane. **15** Połapcie nam liszki, liszki małe, które psują winnice; ponieważ winnice nasze kwitną. **16** Miły mój jest mój, a jam jest jego, który pasie się między liliami; **17** Ażby się okazał ten dzień, a cienie przemieniły. Nawróć się, bądź podobny, miły mój! sarnie albo jelonkowi młodemu na górách Beter.

3 Na łóżu mojem w nocy szukałam tego, którego miluje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła. **2** Już tedy wstanę, a obieżę miasto; po rynkach i po ulicach będę szukać tego, którego miluje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła. **3** Natrafili

mi stróżowie, którzy chodzili po mieście; i spytałem: Widzieliście tego którego miluje dusza moja? **4** A gdy maluczek odeszła od nich, zarazem znalazła tego, którego miluje dusza moja. Uchwyciłam się go, a nie puszcza go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, i do pokoju rodzicielskiego mojego. **5** Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły ani przerywały snu miliego mojego, dokadby nie zechciał. **6** Któraż to jest, co występuje z puszczy jako śluoy dymu, okurzona będąc myrrą i kadzidłem droższem nad wszelaki proszek aptekarski? **7** Oto żołe Salomonowe, okolo którego stoi sześćdziesiąt mocarzów z mocarzów Izraelskich. **8** Wszyscy ci trzymają miecz, będąc wyciączeni do bitwy; każdy z nich ma swój miecz przy boku swym dla strachu nocnego. **9** Pałac sobie król Salomon wystawił z drzewa Libańskiego. **10** Słupy jego poczynił srebrne, a pokład jego złoty, podniebienie szarłatne, a wewnątrz usłany jest miłością córek Jerozolimskich. **11** Wynijdźcie, córki Syrońskie! a oglądajcie króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego w dzień zrękowin jego, i w dzień wesela serca jego.

4 O jakość ty piękna, przyjaciółko moja; o jakość ty piękna! Oczy twoje jako oczy gołębic między kędzierzami twemi; włosy twoje jako trzoda kóz, które widać na górze Galaad. **2** Zęby twoje jako stado owiec jednakich, gdy wychodzą z kąpieli, z których każda miewa po dwojgu, a nieplodnej niemasz między niemi. **3** Wargi twoje jako sznur karmazynowy, a wymowa twoja wdzięczna; skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego. **4** Szyna twoja jako wieża Dawidowa z obronami wystawiona, w której tysiąc tarczy wisi, i wszystka broń mocarzów. **5** Obie piersi twoje jako dwoje bliźniat sarnich, które się pasą między liliami; **6** Ażby się okazał ten dzień, a cienie przemieniły, wnijdę na góre myrry, i na pagórek kadzidła. **7** Wszystka ty jest piękna, przyjaciółko moja! a zmazy niemasz na tobie. **8** Pójdziesz ze mną z Libanu, o oblubienico moja! ze mną z Libanu pójdziesz, a spojrzyasz z wierzchu góry Amana, z wierzchu góry Sanir i Hermon, z jaskini lwich, i z góram lampartowych. **9** Ujęłaś serce moje, sioстро moja, oblubienico moja! ujęłaś serce moje jednem okiem twojem, i jednym łańcuszkiem na szty twojej. **10** O jakość są ucieczne miłości twoje, sioстро moja! oblubienico moja! O jako daleko zacniejsze miłości twoje, niż wino, a wonność maści twoich nad wszystkie rzeczy wonne! **11** Plastrem miodu opływają wargi twoje, oblubienico moja! miod i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich, jako wonność Libanu. **12** Ogrodem zamknionym jesteś, sioстро moja, oblubienico moja! źródło zamknione, zdroj zapieczętowany. **13** Szczepki twoje są sadem jabłek granatowych z owocem wdzięcznym cyprysu i szpikanardu; **14** Szpikanardu, i szafranu, kaszy, i cynamonu, ze wszystkimi drzewami kadzidło przynoszącymi! myrry, i aloesu, ze wszystkimi osobiłwimi rzeczami wonnemi. **15** O źródło ogrodne, zdroju wód żywych, które płyną z Libanu! **16** Powstań wietrze północny, a przyjdź wietrze z południa, przewiej ogród mój; niech płyną wonności jego, niech przjdzie miły mój do ogrodu swego, a niech je rozkoszne owoce swoje.

5 Przyszedłem do ogrodu mego, sioстро moja, oblubienico moja! zbieram myrrę moją z rzecząmi wonnemi mojemi; jem plaster mój z miodem moim, piję wino moje z mlekiem mojem. Jedzieć, przyjaciele! pijcie, a pijcie dostatkiem, mili moi! **2** Jać śpię; ale serce moje czuje, i słyszy głos miliego mego, kołaczącego i mówiącego: Otwórz mi, sioстро moja, przyjaciółko moja, gołębico moja, uprzemjama moja! albowiem głowa moja pełna jest ros, a kędziorze moje kropli nocnych. **3** I odpowiedziałem: Zewlekam suknię moją, jakoż ja oblec mam? umyłam nogi moje, jakoż je zmazać mam? **4** Miły mój ściągnął rękę swoją dziurą, a wnętrznosci

moje wzruszyły się we mnie. **5** I wstałam, abym otworzyła miemu memu, a oto z rąk mych kapała myrra, a z palców moich myrra ciekąca na rękojeść zawory. **6** Otworzyłam miemu memu; ale miły mój już był odszedł i minął. Omdlałam była na głos jego; szukałam go, alem go nie znalazła; wołałam go, ale mi się nieozwała. **7** Natrafili mi stróże, co chodzą po mieście; ubili mię, zranili mię, wzięli i płaszcz mój ze mnie stróże murów. **8** Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! Jeślibyście znalazły miłego mego, abyście mu powiedziały, żem od miłości zachorowała. **9** Cóż ma miły twój nad innymi miłych, o najpiękniejsza między niewiastami? co ma miły twój nad innymi miłych, że nas tak poprzysięgasz? **10** Miły mój biały i rumiany, i zacniejszy nad innymi dziesięć tysięcy. **11** Głowa jego jako bryła szczerego złota; włosy jego kędzierzawe, czarne jako kruk; **12** Oczy jego jako gołębicy nad strumieniami wody, jako umyte w mleku, stojące w mierze swojej; **13** Policzki jego jako zagonki ziół wonnych, jako kwiatki wonnych rzeczy; wargi jego jako liliie wypuszczające myrrę ciekającą; **14** Ręce jego jako pierścienie złote, osadzone drogim kamieniem, hiacyntem; brzuch jego jako glanc kości słoniowej, safirem osadzonej; **15** Golenie jego jako słupy marmurowe, postawione na podstawach złota wybornego; oblicze jego jako Liban, wybrane jako cedry; **16** Usta jego nader słodkie, a wszystek jest pożądany. Taki ci jest miły mój, i taki przyjaciel mój, o córki Jeruzalemskie!

6 Gdzież poszedł miły twój, o najpiękniejsza między niewiastami? Gdzie się obrócił miły twój? a szukać go będziemy z tobą. **2** Miły mój wstąpił do ogrodu swego między zagonki ziół wonnych, aby pasł w ogrodach, i żeby zbierał lilię. **3** Jam jest miłego mego, a miły mój jest mój, który pasie między liliami. **4** Pięknaś ty, przyjaciółko moja! jako Tersa; pięknaś, jako Jeruzalem; ogromna, jako wojsko uszykowane. **5** (Odwrót oczy twoje odemnie, gdyż mię one srogim czynią). Włosy twoje są jako stada kóz, które wychodzą z Galaad. **6** Zęby twoje są jako stado owiec, które wychodzą z kapieli, z których każda miewa po dwogu, a nieplodnej niemasz między niemi. **7** Skronie twoje między kędzierzamami twemi są jako sztuka jabłka granatowego. **8** Ażkolwiek jest sześćdziesiąt żon królewskich, a ośmdziesiąt założnic, a panien bez liczby: **9** Wszakże jednak jest gołębią moją, uprzejmą moją, jedynczaką u matki swojej, bez zmazy u rodzicielski swojej. Ujrzałszy ją córki, błogosławioną ją nazwały; także i żony królewskie i założnice, i chwaliły ją, mówiąc: **10** Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako miesiąc, czysta jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane z chorągwiami? **11** Zstąpiłam do ogrodu orzechowego, abym oglądała owoce rosnące w dolinach; abym obaczyła, jeżeli kwitną winne macice, a wypuszczają pączki jablonie granatowe. **12** Niżem się dowiedziała, dusza moja wsadziła mię na wóz przedniejszych z ludu mego. **13** Nawróć się, nawróć się, o Sulamitko! nawróć się, nawróć się, niech na cię patrzysz. Cóż widzicie na Sulamitce? Widzimy, jakoby hufy wojenne.

7 O jakie piękne są nogi twoje w trzewikach, o córko księcia! Opasania biór twoich są jako zawieszenia, ręką dobrego rzemieślnika urobione. **2** Pepek twój jako czasza okrąglą, która nie jest bez napoju; brzuch twój jest jako bróg pszenicy osadzony liliami. **3** Obie piersi twoje są jako dwoje bliźniąt młodych sarniąt. **4** Szyja twoja jako wieża z kości słoniowych; oczy twoje jako sadzawki w Hesebon podle bramy Batrabim; nos twój jako wieża na Libanie, która patrzy ku Damaszkowi. **5** Głowa twoja na tobie jako Karmel, a włosy głowy twojej jako szarłat. Król widząc cię byłby jako przywiązany na gankach swoich. **6** O jakoże piękna, i jako wdzięczna, o miłości przerokoszna! **7** Ten twój wzrost podobny jest palmie, a piersi twoje gronom. **8** Rzeklem: Wstąpię na palmę, dosięgnę wierzchów jej. Niechajże mi tedy będą piersi

twoje jako grona winne, a wonność nozdrzy twoich jako jabłek wonnych; **9** A usta twoje jako wino wyborne, które na prost bardzo mile płynie i sprawuje, że mówią wargi śpiących. **10** Jam jest miłego mego, a do mnie jest rządza jego. **11** Przyjdź, miły mój; wyjdziemy na pole, a przenocujemy we wsiach. **12** Rano wstaniemy do winnic; oglądamy, jeżeli kwitnie winna macica, jeżeli się zawiązują gronka, kwitnąią jabłka granatowe; tam ci oświadczę miłości moje. **13** Polne jabłuszka wydały wonność swoją, a przede drzwiami naszemi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którym tobie, miły mój! zachowała.

8 Obyčeś był jako bratem moim, pożywając piersi matki mojej! abym cię znalazły na dworzu, pocałowała cię, a nie była wzgardzona. **2** Prowadziłabym cię, i wprowadziła do domu matki mojej, gdziebyś mię uczył; a jabym ci dała pić wino przyprawne i moszcz z jabłek moich granatowych. **3** Lewica jego pod głową moją, a prawica swoją oblapla mię. **4** Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! abyście nie budziły ani przerwywały snu miłego mego, dokąd nie zechce. **5** Któraż to jest, co występuje z puszczy, podparły się miłego swego? Pod jabłonią wzbudziłam cię, tam cię poczęła matka twoja, tam cię poczęła rodzicielka twoja. **6** Przyłoż mię jako pieczęć na serce swoje, jako syngiet do ramienia swego! albowiem miłość mocna jest jako śmierć, twarda jako grób zawistna miłość; węgle jej jako węgle ogniste i jako plomień gwałtowny. (*Sheol h7585*) **7** Wody wielkie nie mogłyby zagasić tej miłości, ani rzeki zatopić; choćby kto wszystkę mająłość domu swego dał za takową miłość, byłby pewnie wzgardzony. **8** Mamy siostrę maluczką, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z siostrą naszą w dzień, którego o niej mowa będzie? **9** Jeżeli jest murem, zbudujmy na niej pałac srebrny, oprawmy ją deszczkami cedrowymi. **10** Jam jest mur, a piersi moje jako wieże. Wtenczas byłam przed oczyma jego, jako ta, która znajduje pokój. **11** Winnicę miał Salomon w Baalhamon, którą winnici najął stróżom, aby każdy przynosił za owoc jej tysiąc srebrników. **12** Ale winnica moja, którą mam, jest przedemną. Miej sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście ci którzy strzegą owocu jej. **13** O ty, która mieszkasz w ogrodach! przyjaciele słuchają głosu twego; ozwijże mi się! **14** Pospiesz się, miły mój! a bądź podobnym sarnie, albo młodemu jelonkowi na górnach ziół wonnych.

Izajasza

1 Widzenie Izajasza, syna Amosowego, które widział nad Judą i nad Jeruzalem, za dni Ozeasza, Joatama, Achaza, i Ezechiasza, królów Judzkich. **2** Słuchajcie niebiosa, a ty ziemio przyjmij w uszy swe! Albowiem Pan mówi: Synówem wychował i wywyższyl; ale oni odstapili odemnie. **3** Zna wół gospodarza swego, i osieł żłób pana swego; ale Izrael miej nie zna, lud mój nie zrozumieć. **4** Biada narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu nieprawością, nasieniu złośliwych; synom skażonym! Opuścili Pana, do gniewu pobudzili świętego Izraelskiego, odwróciły się nazad. **5** Przeczeże tem więcej przyczyniacie przestępstwa, im więcej was biją? Wszystka głowa chorą, i wszystko serce mdłe. **6** Od stopy nogi aż do wierzchu głowy niemasz na nim nic całego; rana i siność, i rany zagnięte nie są wyciśnione, ani zawiązane, ani olejkiem odmiekczone. **7** Ziemia wasza spustoszona, miasta wasze popalone ogniem. Ziemię waszę cudzoziemcy przed wami pożerają i pustoszą, jako zwykli cudzoziemcy. **8** I została córka Syrońska jako chłodnik na winnicy, jako budka w ogrodzie ogórkowym, i jako miasto zburzone. **9** By nam był Pan zastępów nie zostawił trochy ostańków, bylibyśmy jako Sodoma, staliśmy się byli Gomorze podbawnymi. **10** Słuchajcie słowa Pańskiego, księęta Sodemscy! przyjmujcie w uszy zakon Boga naszego, ludzie Gomorscy! **11** Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? mówi Pan. Jużem sytu całopalenia baranów, i loju tłustego bydła; a krwi cielców, i baranków, i kozłów nie pragnę. **12** Gdy przychodzicie, abyście się okazywali przed twarzą moją, który tego żądał z rąk waszych, abyście deptali sieni moje? **13** Nie ofiarujcież więcej ofiary daremnej. Kadzenie jest mi obrzydliwością; nowiu miesiąca i sabatu, gdy zwolywacie zgromadzenia, nie mogę ściepieć (bo nieprawością jest) ani dnia zapowiadzanego. **14** Nowych miesięcy waszych, i uroczystych święt waszych nienawidzi dusza moja; stały mi się ciężarem; upracowuję się nosząc je. **15** Przetoż gdy wyciągniecie ręce wasze, skryję oczy moje przed wami; a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham; bo ręce wasze krwi są pełne. **16** Omyjcie się, czystymi badźcicie, odejmijcie złość uczynków waszych od oczów moich; przestańcie źle czynić. **17** Uczcie się dobrze czynić; szukajcie sądu, podzwignijcie uciśnionego, sąd czyście sierocie, ujmijcie się o krzywdę wdowy. **18** Przyjdzież teraz, a rozpierajmy się z sobą, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg zblejeja; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą. **19** Będziecieli powolni, a posłuchacie mię, dór ziemi pożywać będziecie. **20** Lecz jeśli nie będziecie posłusznymi, ale odpornymi, od miecza pożarcie będziecie; bo usta Państkie mówią. **21** Jakoś się stało nierządnica to miasto wierne, pełne sądu? Sprawiedliwość mieszkała w niem; lecz teraz mężobójcy. **22** Srebro twoje obróciło się w żużel; wino twoje pomieszało się z wodą. **23** Książęta twoi są uporni, i towarzysze złodziei; każdy z nich mituje dary, a jadą za nagrodą; sierocie nie czynią sprawiedliwości, a sprawra wdowy nie przychodzi przed nich. **24** Przetoż mówi Pan, Pan zastępów, możny Izraelski: Oto ucieszę się nad nieprzyjaciółmi moimi, a pomszczę się nad przeciwnikami swymi. **25** I obróć rękę moje na cię, a wypałę aż do czysta zużelicę twoje, i odpędzę wszystkę cenę twoję. **26** A przywrócię sędziów twoich, jako przedtem byli, i radców twoich, jako na początku. Potem cię nazywać będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernym. **27** Syon w sądzie okupione będzie, a ci, co się do niego nawrócią, w sprawiedliwości. **28** Ale przewrotnicy i grzesznicy wespół starci będą, a ci, co opuścili Pana, zniszcząą. **29** Albowiem zawstydzieni będziecie dla gajów, którzyście pożądali; i poharbieni dla ogrodów, którzyście

sobie obrali. **30** Gdy się stanicie jako dąb, z którego liście opadły, a jako ogród, w którym wody niemasz. **31** I będzie mocarz jako zgrzebia, a ten, który go uczynił, jako iskra; i zapala się oboje pospołu, a nie będzie,ktoby zagasił.

2 Słowo, które widział Izajasza, syn Amosowy, nad Judą i nad Jeruzalem. **2** I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gó, i wywyższy się nad pagórkami, a zbiega się do niej wszystkie narody. **3** I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdzie a wstęp na górę Pańską, do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas uczył dróg swoich, i będądziemy chodzili ściszkami jego; albowiem z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Państkie z Jeruzalem. **4** I będzie sądził między narodami, a będzie karał wiele ludzi. I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy. **5** Domie Jakóbowy! pójdzie, a chodźmy w światłości Państkiej. **6** Aleś ty opuścił lud swój, dom Jakóbowy! gdyż są pełni obrzydliwości narodów wschodnich, i są wieszkami jako Filistynowie, a w synach cudzych się kochali. **7** I napelhiona jest ziemia ich srebrem i złotem, a końca niemasz skarbom ich. **8** Napelhiona jest ziemia ich końmi, a końca niemasz wozom ich. Napelhiona też jest ziemia ich bałwanami, robocie rąk swoich kłaniają się, które poczynią palce ich. **9** I kłania się pospolity człowiek, a uniza się i zaczyni mąż; przetoż nie odpuszczaj im. **10** Wnijdż w skalę, a skryj się w prochu przed strachem Państkim, i przed chwałą majestatu jego. **11** Oczy wyniosłe człowiece zniżone będą, a wysokość ludzka nachylona będzie; ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego. **12** Albowiem dzień Pana zastępów przyjdzie na wszelkiego pysznego i wyniosłego, i na każdego wywyższonego, że będzie ponizony; **13** I na wszystkie cedry Libańskie wysokie a podniosłe, i na wszystkie dęby Basańskie; **14** I na wszystkie góry wysokie, i na wszystkie pagórki wyniosłe; **15** I na każdą wieżę wysoką, i na każdy mur obronny; **16** I na wszystkie okręty morskie, i na wszystkie malowania rozkoszne. **17** I będzie nachylona wyniosłość człowiecka, a wywyższenie ludzkie zniżone będzie; ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego. **18** Lecz bałwany ich do szczepta pokruszone będą. **19** Tedy wnijdż do jaskiń skalnych, i do jam podziemnych przed strachem Państkim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby ziemię potarł. **20** Dnia onego wrzuci człowiek bałwany swe srebrne i bałwany swe złote, które mu naczyniono, aby się im kłaniał, w dziury kretów i nietoperzy. **21** I wnijdż w rozpadliny skalne, i na wierzchołki opok przed strachem Państkim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby potarł ziemię. **22** Przestańcie ufać w człowieku, którego dech jest w nozdrzach jego; bo za cóż on ma być poczytany?

3 Albowiem oto panujący Pan zastępów odejmie od Jeruzalem i od Judy laskę, i podporę, wszelaką, podporę chleba, i wszelaką podporę wody. **2** Mocarza i męża walecznego, i sędzięgo, i proroka, i mędrcę, i starca; **3** Rotmistrza nad pięćdziesiąt, a męża poważnego, i radcę, i mająrego rzemieślnika, i krasomówcę. **4** I dam im dziecię za książęta; dzieci mówię panować będą nad nimi. **5** I będzie uciskal między ludem jeden drugiego, i bliźni bliźnego swego: powstanie dziecię przeciwko starcowi, a podły przeciwko zacnemu. **6** A gdy się uchwyci każdy brata swego z domu ojca swego, i rzecze: Masz odzienie, bądźże książęciem naszym, a upadek ten zatrzymaj ręką swą. **7** Tedy on przysiże dnia onego, mówiąc: Nie będę zawiązywał tych ran; albowiem w domu moim niemasz chleba, ani odzienia; nie stanowicie mię książęciem nad ludem. **8** Bo Jeruzalem upada, a Juda się wali, dlatego, że język ich, i sprawy ich są przeciwko Panu, pobudzając do gniewu oczy majestatu jego. **9** Postawa oblicza ich świadczy przeciwko nim;

grzech swój, jako Sodomczycy, opowiadają, a nie tąga go. Biada duszy ich! albowiem sami na się zle przywodzą. **10** Powiedzie sprawiedliwemu, że mu dobrze będzie; bo owocu uczynków swoich pożywać będzie. **11** Ale biada niepobożnemu! zle mu będzie; albowiem odpłata rąk jego dana mu będzie. **12** Księęta ludu mego są dziećmi, a niewiasty panują nad nimi. O ludu mój! ci, którzy cię wodzą, zwodzą cię, a drogę ścieżek twoich ukrywają. **13** Powstał Pan, aby sądził, stoi, aby sądził lud. **14** Pan przyjdzie na sąd przeciwko starszym ludu swego, i przeciwko księżtom ich, a rzecze: Wyście spustoszyli winnicę moją, zdzierstwo z ubogiego w domach waszych. **15** Przeczeź trzecie lud mój, a oblicza ubogich bijecie? mówi Pan, Pan zastępów. **16** I rzek Pan: Iż się wynoszą córki Syońskie, a chodzą szysye wyciągnawszy, i mrugając oczyma przechodzącą się, a drobno postępując nogami swemi szelest czynią; **17** Przetoż oblysi Pan wierzch głowy córki Syońskich, a Pan sromotę ich obnaży. **18** Dnia onego odejmie Pan ochędostwo podwiązek, także czepece i zawieszenia, **19** Piżmowe jabłka, i manele, i zatyczki, **20** Bieretki, i zapony, i bindy, i przedniczki, i nausznice; **21** Pierścionki, i naczelniki. **22** Odmiennie szaty, i płaszczyki, i podwuki, i wacki, **23** Zwierciadła, i rantuszki, i tkanki, i letniki. **24** I będzie miasto wonnych rzeczy smród, a miasto pasa rozpasanie, a miasto utrefionych włosów lysina, a miasto szerokiej szaty opasanie worem, a miasto piękności gorzelina. **25** Mężowie twoi od miecza upadną, a mocarze twoi w bitwie. **26** I zasmuca się, a płakać będą bramy jego, a spustoszony na ziemi siedzieć będzie.

4 A w on dzień uchwyci się siedm niewiast męża jednego, mówiąc: Chleb swój jeść będziemy, i odzieniem swem przyodziewać się będziemy; tylko nich nas zowią od imienia twoego, a odejmij pohańbienie nasze. **2** W on dzień latorośla Państwa zacna i sława będzie, a owoc ziemi bujny i pozornym tym, którzy zachowani będą z Izraela. **3** I stanie się, że kto zostanie na Syonie, i który zostawiony będzie w Jerozalemie, świętym słyńiąć będzie, każdy, który jest napisany do żywota w Jerozalemie. **4** Gdy omije Pan plugastwo córki Syońskich, a krew Jerozalemską opłzcze z niego w duchu sądu, i w duchu zapalenia. **5** I stworzy Pan nad kaźdem miejscem góry Syońskiej, i nad kaźdem zgromadzeniem jej obłok we dniu, a dym i jasność palącego ognia w nocy: bo nad wszystką sława będzie ochrona. **6** A będzie namiotem na zaslonę we dniu od gorąca, a na ucieczkę i ukrycie przede dżdżem i powodzią.

5 Zaśpiewam teraz milemu memu piosenkę milego mego o winnicy jego. Winnicę ma mili mój na pagórkku urodzajnym; **2** Która ogrodził, i wybrał z niej kamienie, a nasadził ją macicami wybornemi, i zbudował wieże w pośrodku niej, także i prasę postawił w niej, a czekał, aby wydała grona; ale ona zrodziła plonne wino. **3** A tak, obywatele Jerozalemscy i mężowie Judzcy! proszę, rozsądzcie teraz między mną i między winnicą moją. **4** Cóż dalej czynić było winnicy mojej, czegobym jej nie uczynił? Gdym rzeką, aby wydała grona, czemuż zrodziła plonne wino? **5** A przetoż oznajmiej wam, co ja uczynię winnicy mojej: Rozbiór plot jej, a będzie spustoszona; rozwala ogrodzenie jej, a będzie podeptańska. **6** I uczynię ją pustą; nie będzie obrzezywana, ani okopywana, ale porośnie ostem i cierniem; obłokom też przykażę, aby na nia więcej dżdżu nie spuszczały. **7** Winnica zaiste Pana zastępów jest dom Izraelski, a mąż Judzki szczepieniem jego rozkoszem. Oczekwał sądu, a oto uciśnięcie; oczekwał sprawiedliwości, a oto krzyk. **8** Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, tak, że miejsca innym nie staje, jakobyście tylko sami mieszkać mieli na ziemi! **9** Pan zastępów rzekł w uszy moje: Zaiste wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne domy będą bez obywatela. **10** Do tego dziesięć stajan winnicy przyniosą

jednę baryłę wina, a jeden chomer nasienia wyda efa. **11** Biada tym, którzy rano wstawając chodzą za pijarnistem, a trwają na niem do wieczora, aż ich wino rozpali! **12** A cytra, i lutnia, bęben i piszczałka, i wino bywa na biesiadach ich; ale na sprawy Państwkie nie patrzą, a na uczynki rąk jego nie oglądają się. **13** Przetoż w niewolę pojedzie lud mój, iż nie ma umiejętności; a zacni jego będą głodnymi, i pospółstwo jego wyschnie od pragnienia. **14** Dlatego rozszerzyło piekło gardło swoje, a rozdarło nad miarę paszczękę swoją, i zstąpią do niego szlachta i pospółstwo jego, i zgięlk jego, i ci, którzy się weselą w niem. (Sheol h7585) **15** A tak będzie nachylony człowiek, a zacny maż poniżony będzie, i oczy wyniosłych zniżone będą. **16** Ale Pan zastępów wywyższony będzie w sądzie, a Bóg świętý ukąże się świętym w sprawiedliwości. **17** I będą się paść baranki według zwyczaju swego, a przychodniowie pustyń bogaczów pożywać będą. **18** Biada tym, którzy ciągną nieprawość powrozami marności, a grzech jako powrozem wożowym! **19** Którzy mówią: Niech się pospieszy, a niechaj nie omieszkuję sprawą jego, abyśmy ja widzieli; niech się przybliży i przyjdzie rada świętego Izraelskiego, żebyśmy się dowiedzieli. **20** Biada tym, którzy nazywają złe dobrem a dobre złem; którzy pokładają ciemność za światłość, a światłość za ciemność; którzy pokładają gorzkość za słodkość, a słodkość za gorzkość! **21** Biada tym, którzy się sobie zdzązą być madrymi, a sami u siebie roztropnymi! **22** Biada tym, którzy są mocni na picie wina, a mężem dużym ku nalewaniu napoju mocnego! **23** Którzy usprawiedliwiają niezbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwych odejmują od nich! **24** Przetoż jako płomień ogniovy pozera parzdzieże, i jako płomień plewy trawi: tak korzeń ich będzie jako zgnilizna, a kwiat ich jako proch ku górze pojedzie; albowiem odrzucili zakon Pana zastępów, a wyrokiem świętego Izraelskiego pogardzili. **25** Dlatego się zapaliła popedliwość Państwa przeciw ludowi swemu, a wyciągnawszy nań rękę swą poraził go, tak że się zatrąsnęły góry, i były trupy ich jako gnój po ulicach. W tem jednak wszystkiem nie odwróciła się zapalczystwo jego, ale jeszcze ręk a jego jest wyciągniona. **26** Bo podniesie chorągiew do narodu dalekiego, a zaświnię nań od kończyn ziemi, a oto rychło i przedko przyjdzie. **27** Nadmogo spracowanego i upadającego nie będzie między nimi; nie będzie drzemiącego ani śpiącego, ani się rozepnie pas na biodrach jego, ani się rozerwie rzemyki u trzewików jego. **28** Strzały jego ostre, i wszystkie luki jego naciagnione; kopyta koni jego jako krzemień poczytane będą, a koła jego jako burza. **29** Ryk jego jako lwi; będzie ryczał jako szczenięta lwie; będzie zgrzytał, i porwie łup, i ucieče z nim, a nie będzie ktoby go wydarł. **30** I laszumi nad nim dnia onego jako szum morski. Tedy spojrzymy na ziemię, a oto ciemność i ucisk; bo i światło zaćmi się przy wytraceniu jego.

6 Roku, którego umarł król Uzyjasz, widziałem Pana, siedzącego na stolicy wysokiej i wyniosłej, a podolek jego napelniał kościół. **2** Serafinowie stali nad nim, sześć skrzydeł miał każdy z nich; dwoma zakrywał twarz swoją, a dwoma przykrywał nogi swoje, a dwoma latał. **3** I wołał jeden do drugiego, mówiąc: Święty, święty, Pan zastępów; pełna jest wszystka ziemia chwały jego. **4** I poruszyły się podwoje u drzwi do głosu wołającego, a dom pełny był dymu. **5** I rzeklem Biada minie! jużem zginal przetoż, żem człowiek slugawionych warg, a mieszkam w pośrodku ludu, który ma slugawione wargi; a iż króla, Pana zastępów, widziały oczy moje. **6** I przyleciał do mnie jeden z Serafinów, mając w ręce swej węgiel rozpalony, który kleszczkami wziął z ołtarza; **7** I dotknął się ust moich, a rzekł: Oto się dotknął ten węgiel warg twoich, a odjedzie nieprawość twoja, a grzech twój zgładzony będzie. **8** Potemem słyszał głos Pana mówiącego: Kogoż poślę? a kto nam pojedzie? Tedyim rzekł: Otom ja, poślój mię. **9** A on

rzekł: Idź, a powiedz ludowi temu: Słuchajcie słuchając, a nie rozumijcie, a widząc patrzajcie, a nie poznawajcie. **10** Zatwardź serce ludu tego, a uszy jego obciąż, i oczy jego zawrzyj, aby nie widział oczyma swemi, a uszyma swemi nie słyszał, i sercem swem nie zrozumiał, a nie nawrócił się, i nie był uzdrawion. **11** A gdym rzekł: Dokądże Panie? A on rzekł: Dokąd nie spustoszeja miasta, tak aby nie było obywateł; i domy, aby nie było w nich człowieka, a ziemia do szczętu nie spustoszeje; **12** Dokąd Pan daleko nie zapędzi wszelkiego człowieka, a nie będzie doskonale spustoszenie w pośród ziemi; **13** Dokąd jeszcze na nią dziesiąta zguba nie przyjdzie, a dopiero skażona będzie, A wszakże jako one dęby, które są przy bramie Zallechet podpora, tak nasienie święte jest podporą jej.

7 I stało się za dni Achaza, syna Joatamowego, syna Uzyjasza, króla Judzkiego, że przyciągnął Rasyn, król Syryjski, i Facejasz, syn Romelijasza, króla Izraelskiego, pod Jeruzalem, aby walczył przeciw niemu: ale go nie mógł dobyć. **2** I oznajmiono domowi Dawidowemu, mówiąc: Zmówią się Syryja z Efraimem. Tedy się poruszyło serce jego, i serce ludu jego, jako się poruszają drzewa leśne od wiatru. **3** Tedy rzekł Pan do Izajasza: Wyjdź teraz przeciw Achazowi, ty, i Sear Jasub, syn twój, na koniec rur sadzawki wyższej, na drogę pola farbierzowego; **4** A powiedz mu: Patrz, abyś się nie frasował; nie bój się, a serce twoje niechaj się nie lęka tych dwóch ostatków głowien kurzących się, to jest, zapalczystości gniewu Rasyna z Syryjczykami, i syna Romelijaszowego, **5** Przetoż, że złą radę uradzili przeciw tobie Syryjczyk, Efraim, i syn Romelijaszowy, mówiąc: **6** Cagnijmy przeciwko ziemi Judzkiej, a utrapmy ją leżą, i oderwijmy ją do siebie, a postanówmy króla w pośród niej, syna Tabeałowego. **7** Tak mówi Pan Panując: Nie stanie się, i nie będzie to. **8** Albowiem głowa Syri jest Damaszek, a głowa Damaszku Rasyn; a po sześćdziesięciu i pięciu latach będzie potarty Efraim, tak, iż więcej ludem nie będzie. **9** Między tem głową Efraimową będzie Samaryja, a głową Samaryi syn Romelijaszowy. Jeżeli nie uwierzycie, pewnie się nie ostocicie. **10** Nadto jeszcze rzekł Pan do Achaza, mówiąc: **11** Żądaj sobie znaku od Pana, Boga twoego, bądź na dole nisko, bądź wysoko w górze. **12** Tedy odpowiedział Achaz: Nie będę żądał, ani będę kusił Pana. **13** A prorok rzekł: Słuchaj teraz, domie Dawidowy! Małoż się wam zda, uprzkyrzać się ludziom, że się uprzkyrzacie i Bogu mojemu! **14** Przetoż wam sam Pan znak da. Oto panna pocznie i porodzi syna, a nazwie imię jego Immanuel. **15** Masło i miód jeść będzie, azby umiał odrzucać zle, a obierać dobre. - **16** Owszem, pierwnej niż będzie umiało to dziecię odrzucać zle i obierać dobre, ziemia, którą się ty brzydzisz, opuszczona będzie od dwóch królów swoich. **17** Ale na cię Pan przywiedzie i na lud twój, i na dom ojca twoego, dni, jakich nie było ode dnia, którego odstąpił Efraim od Judy, a to przez króla Assyryjskiego. **18** Albowiem stanie się dnia onego, że zaświeśnie Pan na muchy, które są na końcu rzek Egipskich, i na pszczoły, które są w ziemi Assyryjskiej. **19** I przyjdą a usiądą wszystkie w dolinach pustych, i w rozpadlinach skalnych, i na wszystkich drzewach urodzajnych. **20** Dnia onego ogoli Pan brzytwą najętą przez tych, którzy sa za rzeką, to jest (przez króla Assyryjskiego) głowę, i włosy na nogach, także i brodę wszcząt ogoli. **21** I stanie się dnia onego, że ledwie człowiek żywo krukę, albo dwie owce zachowa. **22** A wszakże dla obfitości mleka, którego nadoi, będzie jadł masło; masło zaiste i miód będzie jadł, ktokolwiek pozostań w ziemi. **23** Stanie się też onegoż dnia, iż każde miejsce, gdzie było tysiąc winnych macic za tysiąc srebrników, ostem i cierniem porośnie. **24** Tedy z strzałami i z łukiem tam chodzić będą; bo ostem i cierniem zarośnie wszystka ziemia. **25** Na wszystkie też góry, które motyka

kopane być mogą, nie przyjdzie strach ostu i ciernia; ale będą na pastwisko wołom, i na podeptanie owcom.

8 I rzekł Pan do mnie: Weźmij sobie księgi wielkie, a napisz na nich pismem człowieczem: Pospiesz się do łupu, pokwap się do korzyści. **2** Tedy wziął sobie za świadków wiernych Uryjasza kapłana, i Zacharyjasza, syna Jeberechyjaszowego. **3** Wtem przystąpił do prorokini, która poczawszy porodziła syna. I rzekł Pan do mnie: Nazw imię jego: Pospiesz się do łupu, pokwap się do korzyści. **4** Albowiem nieliczni będą umieć to dziecię wołać: Ojciec mój i matko moja, lud króla Assyryjskiego pobierze bogactwa Damaszku, i łupy Samary. **5** Nadto rzekł jeszcze Pan do mnie, mówiąc: **6** Ponieważ wzgardził lud ten wody Syloę, które cicho płyną, a waseli się z Rasyna, i syna Romelijaszowego: **7** Przetoż oto Pan przywiedzie na nich wody rzeki gwałtownej i wielkiej, to jest króla Assyryjskiego, i wszystkę sławę jego, tak, że wystąpi ze wszystkich strumieni swoich, a wyleje ze wszystkich brzegów swoich. **8** Pocieče i przez ziemię Judzka, wyleje a rozejedzie się, aż do szty wzbierze; a rozszerzone skrzydła jego napelnią szerokość ziemi twojej, o Immanuel! **9** Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie. Przyjmując w uszy wszyscy w dalekiej ziemi; przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie; przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie. **10** Wnijedzie w radę, a będąc rozerwana; namówcie się, a nie ostoi się; bo Bóg z nami. **11** Tak bowiem Pan rzekł do mnie, ujawszy mię za rękę, i dał mi przestroge, żebym nie chodził drogą ludu tego, mówiąc: **12** Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: Sprzysiężenie, nie strachajcie się jako oni, ani się lękajcie. **13** Pana zastępów samego poświęcacie; a on niech będzie bojaźnią waszą, i on strachem waszym. **14** A będzie wam poświęceniem; ale kamieniem obrażenia i opoką otracenia obydwoim domom Izraelskim, sidlem i siecią obywatełom Jeruzalemskim. **15** I otraci się wielu ich o nie, upadną i skruszeni będą, usiadą się a pojmani będą. **16** Zawiąż to świadectwo, zapieczętuj zakon między uczniami moimi. **17** Tedy będę oczekiwali Pana, który skrył oblicze swoje od domu Jakóbowego, i poczekam go. **18** Oto ja i dzieci, które mi dał Pan, są na znaki i na cuda w Izraelu, od Pana zastępów, który mieszka na górze Syon. **19** A tak jeźliby wam rzekli: Dowiadujcie się od czarowników i od wieszczków, którzy szepią i markocą, rzeczie: Izali się nie ma dowiadywać lud u Boga swego? ażaz umarłych miasto żywych radzić się ma? **20** Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeżeli nie chça, niechże mówią według słowa tego, w którym niemiasz żadnej zorzy. **21** Dlaczego każdy z nich utrapiony i zgłodniały tutaj się musiał; a będąc zgłodniałym, sam w sobie gniewać się będzie, i złorzeczy królowi swemu, i Bogu swemu, w góre poglądając. **22** A gdy na ziemię spojrzy, oto ucisk i ciemność, zaćmienie, bieda, i obaczy, że jest wrażony do ciemności.

9 Ale jednak nie tak zaćmiona będzie ona ziemia, która uciśniona będzie, jako pierwszego czasu, gdy Bóg dotknął ziemię Zabulon, i ziemię Neftalim; ani jako potem, gdy obciążyl ku drodze morskiej przy Jordanie Galileę ludną. **2** Bo lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie. **3** Rozmnożyłeś ten naród, aleś nie uczynił wielkiego wesela; wszakże weselić się będą przed tobą, jako się weselą czasu żniwa, jako się radują, którzy łupy dzielą; **4** Gdyż jarzmo brzemienia jego, a laske ramienia jego, i preť poborcy jego złamiesz, jako za dni Madyjańczyków, **5** Gdzie się wszystka bitwa bojujących z trzaskiem stała, i szaty były we krwi zbrocone, a co się spalić mogło, ogniem spaloną. **6** Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwią imię jego: Dziwny, Radny,

Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju; 7 A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawsza miłość Pana zastępów. 8 Posłał Pan słowo do Jakuba, a upadło w Izraelu. 9 I dowie się wszyscy lud Efraim, i mieszkający w Samarii, którzy w hardości i w wyniosłości serca mówią: 10 Cegły upadły, ale my ciosanym kamieniem budować będziemy, podrabano płonne figi, ale my to w cedry odmienimy. 11 Aleć Pan wywyższy nieprzyjaciół Rasynowych nadeń, a nieprzyjaciół jego zbierze; 12 Syryjskich z przodu, a Filistyjskich z tyłu, i pożara Izraela całą gębą. A wszakże w tem wszystkiem nie odwrócić się zapalczystość jego, ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona. 13 Przetoż, że się lud ten nie nawraca do tego, który go bije, a Pana zastępów nie szuka: 14 Dlatego Pan odetnie od Izraela głowę i ogon, gałąź i sitowie, dnia jednego. 15 (Starzec i uczeń człowiek, ten jest głowa, a prorok, który uczy kłamstwa, ten jest ogonem.) 16 Albowiem wodzowie ludu tego są zwodziciele, a którzy się im wodzić dadzą, zginęli. 17 Dlatego z młodzieńców jego Pan się nie uciechy, a nad sierotami jego, i nad wdowami jego nie zmięknie się; albowiem wszyscy są obłudni i złośliwi, a każde usta mówią sprosność. A wszakże w tem wszystkiem nie odwrócić się zapalczystość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona. 18 Albowiem gdy się niepobożność jako ogień roznieci, pożre głógi i ciernie; potem zapali gęstyń lasu, skąd się rozwiję jak dyń na powietrzu. 19 Albowiem dla rozgniewania Pana zastępów zaćmi się ziemia, a ten lud będzie jako strawa ognia, i żaden brat swemu nie przepuści. 20 A porwili co po prawej stronie, przecie ląkańć będzie; a będądzi żarł po lewej, przecie się nie nasyci; każdy z nich ciało ramienia swego źreć będzie; 21 Manases Efraima, a Efraim Manasesa, a obaj spolu będą przeciwko Judzie. Wszakże w tem wszystkiem nie odwrócić się zapalczystość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.

10 Biada tym, którzy stanowią prawa niesprawiedliwe! i pisarzom, którzy ucisk na innych spisują! 2 Aby odpychali ubogiego od sądu, a wydzierali sprawiedliwość ubogich ludu mego; aby wdowy były korzyścią ich, a sierotki łupem ich. 3 Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia, i spustoszenia, które z daleka przyjdzie? do kogoż się ucieczecie o wspomożenie? a gdzie zostawicie sławę waszegę? 4 Aby się nie miała między więźniami uniżyć, i między pobitymi upać. A wszakże w tem wszystkiem nie odwrócić się zapalczystość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona. 5 Biada Assurowi, róźdze gniewu mego! chociaż kij rozgniewania mego jest w ręku jego. 6 Na naród obłudny pośle go, a o ludu zapalczystości mojej przykaż mu, aby brał łup i wydzierał korzyści a położył go na podeptanie, jako błoto na ulicach. 7 Lecz on nie tak będzie mniemał, i serce jego nie tak będzie myślało, ponieważ w sercu swem ułożył, aby wytracił i wykorzenił niemało narodów. 8 Albowiem rzecze: Izali książęta moi nie są też i króli? 9 Izali Chalmo nie jest jako Karchemis? Izali Arfat nie jest jako Emat? Izali Samaria nie jest jako Damaszek? 10 Jako ręka moja znalazła królestwa bałkańskie, chociaż bałwanów ich większe były, niż w Jeruzalemie i w Samaryi. 11 Izali Jeruzalemowi i bałwanom jego tak nie uczynię, jakom uczyniłem Samary i bałwanom jej? 12 I stanie się, gdy Pan wykona wszystkie sprawę swoją na górze Syrońskiej i w Jeruzalemie, że nawiedzę owoc wyniosłego serca króla Assyryjskiego, i pychę wysokich oczów jego; 13 Bo rzecze: W mocy ręki mojej uczyniłem to, i w mądrości mojej; bom był mądry, i odjąłem granice narodów, a skarby ich zabrałem, i wytracielem obywatelei jako mocarz. 14 Owszem ręka moja znalazła majątkość narodów jako gniazdo; a jako zbierają jajka, które są opuszczone,

takiem ja wszystką ziemię zebrał, a nie był ktoby skrzydłem ruszył, albo otworzył usta, i coby mruczał. 15 Izali się będzie przechwałała siekiera przeciw temu, który nią rabię? Izali się będzie wynosiła piła przeciw temu, który nią trze? jakożby się wynosiła rózga przeciw temu, który ją podniósł? jakożby się przechwałał kij, że nie jest drewnem? 16 Przetoż Pan, Pan zastępów, pośle na tłustych jego suchoty, a pod sławą jego z przedka się zapali, jako gwałtowny ogień; 17 Bo Światłość Izraelowa będzie ogniem, a Święty jego plomieniem, który spali i pożre ciernie jego i oset jego dnia jednego. 18 Także wspanialość lasu jego i urodzajnych pól jego, od duszy aż do ciała zniszczy, i stanie się jako chorąży od strachu uciekający. 19 A pozostałych drzew lasu jego mała liczba będzie, tak, że je i dziecięt będzie popisać mogło. 20 I stanie się dnia onego, że ostatek Izraelskie, i ci, którzy zostali z domu Jakóbowego, nie będą więcej spolegać na tym, co ich bije; ale prawdziwie spolegać będą na Panu, Świętym Izraelskim. 21 Ostatek nawróci się, ostatek Jakóbowy do Boga mocnego. 22 Bo choćby lud twój, o Izraelu! był jako piasek morski, ostatek tylko z niego nawróci się. Wytracenie naznaczone sprawi, że ziemia będzie opływała sprawiedliwością. 23 Wytracenie mówię naznaczone uczyni Pan, Pan zastępów, w pośrodku tej wszystkiej ziemi. 24 Przetoż tak mówi Pan, Pan zastępów: Nie boj się Assyryjszka, ludu mój! który mieszkasz w Syonie; rózgą ubije cię, a laskę swą podniesie na cię, jako na drodze Egipskiej. 25 Albowiem po maluczkiem czasie skończy się gniew mój przeciwko tobie, a na wyglądzenie ich zapalczystość moja powstanie. 26 Gdyż bicz nań wzbuldzi Pan zastępów, jako porażkę Madyjańczyków na skale Horeb; a jako podniósł rózgę swoją na morze na drodze Egipskiej tak ją nań podniesie. 27 A dnia onego zdjęte będzie brzemię jego z ramienia twoego, i jarzmo jego z szty twojej; owszem, skażone będzie jarzmo od przytomności pomazanego. 28 Przyciągnie do Ajat, przejdzie przez Migron, w Machmas złoży orzeź swój. 29 Przejądą bród, w Gieba jako w gospodzie nocować będą; ułknie się Rama, Gabaa Saulowe ucieče. 30 Podnieś głos twój, córko Galilii! niech słyszą w Lais, o ubogie Anatot! 31 Ustąpi Madmena; obywatele Gabim zbiorą się do uciekania. 32 Jeszcze przez dzień zastanowiwszy się w Nobile, pogrozi ręka swą górze córki Syońskiej, i pagórkowi Jeruzalemskiemu. 33 Oto Pan, Pan zastępów, okrzesze wszystkę siłę latorośli, a te, którzy są wysokiego wzrostu, podetnie; i będą wysocy ponizeni. 34 Gęstwiny także lasów siekiera wytnie, a Liban od wielożnego upadnie.

11 Ale wyjdzie rószczka ze pnia Isajego, a latorostka z korzenia jego wyrośnie. 2 I odpocznie na nim Duch Pański, Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej. 3 I będzie czułym w bojaźni Pańskiej, nie będzie według widzenia oczów swoich sądził, ani według słyszenia uszów swoich karal. 4 Ale będzie ubogich sądził w sprawiedliwości, a w prawości będzie karal cichych na ziemi. I uderzy ziemię rózgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niezbożnika. 5 Albowiem sprawiedliwość będzie pasem biór jego, a prawda przepasaniem nerek jego. 6 I będzie mieszkał wilk z barankiem, a lampart z koźlęciem będzie leżał; także cielę i szczenię lwie, i karmne bydła pospolu będą, a małe dzieci rządzić ich będzie. 7 Krowa i niedźwiedzica społem paść się będą, a płód ich pospolu leżeć będzie, a lew jako wół plewyjeść będzie. 8 A dziecię ssące będzie grało nad dziurą żmijową; a to, które odstawione jest, wpuści rękę swoją do dziury bazylijskowej. 9 Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest. 10 I stanie się dnia onego, że się za korzeniem Isajego, który stanie za chorągiew narodom, poganie pytać będą; albowiem

odpocznienie jego sławne będzie. **11** Stanie się też dnia onego, iż Pan powtórę rękę swą przyłoży, aby posiadł ostatek ludu swego, który pozostanie od Assyryjczyków i od Egiptu, i od Patros, i od Chus, i od Elam, i od Senaar, i od Emat, i od wysep morskich. **12** I podniesie choragię między poganami, a zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze ze czterech stron ziemi. **13** I ustanie nienawiść Efraimowa, a nieprzyjaciele Judow wykorzenieni będą. Efraim nie będzie nienawidził Judy, a Juda nie będzie trąpił Efraima; **14** Ale poleć na ramię Filistynów na zachód, a pospolu ląpuć będą narody na wschód słońca; na Edomczyków i Moabczyków ściagną rękę swą, a synowie Amonów posłuszní im będą. **15** Zniszczy też Pan odhogę morza Egipskiego, i podnieś rękę swoją przeciwko rzece mocnym wiatrem swym, a rozdzieli ja na siedm potoków, i sprawi to, że ją w obuwiu przechodzić będą. **16** A będzie drogą bitą ostawki ludu jego, który pozostanie od Assyryjczyków, jako była Izraelowi dnia onego, kiedy wychodził z ziemi Egipskiej.

12 I rzeczesz dnia onego: Wysławiać cię będę, Panie! przeto, że będąc rozniewany na mnie, odwróciłeś zapalczystwo gniewu twoego, a ucieśnyłeś mnie. **2** Oto Bóg zbawienia moje, ufać będę, a nie uleknię się; albowiem Pan, Bóg mój, jest mocą moja, i pieśnią moją, i zbawieniem mojem. **3** I będziecie z radością czerpać wody ze zdrojów tegoż zbawienia. **4** I rzeczesz dnia onego: Wysławiając Pana wzwyjacie imienia jego, opowiadajcie między narodami sprawy jego, przypominajcie, że wysokie jest imię jego. **5** Śpiewajcie Panu, albowiem wielkie rzeczy uczyni; niech to będzie wiadomo po wszystkiej ziemi. **6** Wykrzykaj a śpiewaj, obywatelko Syońska! albowiem wielki jest w pośrodku ciebie Święty Izraelski.

13 Brzemię Babilonu, które widział Izajasz, syn Amosowy. **2** Na górze wysokiej podnieście choragię, podwyżcze głos do nich, dajcie znać ręką, a niechaj wnijdą w bramy książęce. **3** Jam przykazał poświęconym moim; przyzwalem też i mocarzów moich do wykonania gniewu mego, którzy się weselą z wywyższeniem mego. **4** Głos zgrai na górah, jako ludu gęstego, głos i dźwięk królestw i narodów zgromadzonych: Pan zastępów spisuje wojsko na wojnę. **5** Ciagną z ziemi dalekiej, od kończyn niebios, mianowicie Pan i naczynia popędliwości jego, aby zburzyć wszystkę ziemię. **6** Kwikcie! albowiem blisko jest dzień Pański, który przyjdzie jako spustoszenie od Wszechmocnego. **7** Dlatego wszelkie ręce osłabiają, a wszelkie serce człowiecze stopnieje. **8** I będą przestraszeni, uciski i trapienia ogarną ich, jako rodząca boleć będą. Każdy nad bliżnim swoim zdumieje się, oblicza ich płomieniowi podobne będą. **9** Oto dzień Pański srogi idzie w zapalczystości i popędliwości gniewu, aby obrócił tą ziemię w pustynię, a grzeszników jej aby z niej wygładził. **10** Bo gwiazdy niebieskie i planety ich nie dopuszczą świecić światlu swemu; zaćni się słońce, gdy wschodzić będzie, a miesiąc nie wyda światła swego. **11** I nawiedzę na okręgu ziemskim złość, a na niezbożnych nieprawości ich; i uczynię koniec pyse hardych, a hardość okrutników zniże. **12** Męża drozsym uczynię nad szczerze złoto, a człowieka nad złoto z Ofir. **13** Dlatego zatrzasnę niebem, a poruszy się ziemia z miejsca swego w rozniewianiu Pana zastępów, i w dzień popędliwego gniewu jego. **14** I będzie jako lani przepłoszona, i jako trzoda, której nie ma kto zgromadzić; każdy się do ludu swego obróci, i każdy do ziemi swojej ucieče. **15** Ktokerwiek znaleziony będzie, przebitý będzie; a każdy, którzy się kolwiek do nich przyłączy, od miecza poleże. **16** Nadto i działki ich rozracańe będą przed oczyma ich; domy ich splundrowane będą, a żony ich pogwałcone będą. **17** Oto Ja pobudzę przeciwko nim Medów, którzy o srebro nie będą dbali, a w złocie nie będą się

kochali; **18** Ale z łuków działki postrzelają, a nad plodem żywota nie zmilują się, oko ich synom nie przepuści. **19** I będzie Babilon, który był ozdobą królestw i sława zacności Chaldejczyków, jako podwrocieńe od Boga Sodomy i Gomory. **20** Nie będą się w nim osadzać na wieki, ani mieszkać od narodu aż do narodu; ani tam rozbije namiotu Arabczyka, ani tam pasterze z stadami odpoczywać będą. **21** Ale tam zwierz odpoczywać będzie, a domy ich bestyjami napełnione będą; i będą tam mieszkać sowy, a pokusy tam skakać będą. **22** I będą się sobie ozywać straszne potwory na pałacach ich, a smoki na zamkach rozkosznych. A blisko tego że przyjdzie czas jego, a dni jego nie odwloką się.

14 Albowiem złituję się Pan nad Jakóbem, a obierze zasię Izraela, i da im odpocząć w ziemi ich; a przyłączy się do nich cudzoziemiec, i przystaną do domu Jakóbowego. **2** Bo wezmą z sobą narody, i przywiodą je do miejsca swego; i weźmie je sobie dom Izraelski w ziemi Państwnej w dziedzictwo za sługi i za służebnice; i imać będą tych, którzy ich imali, a panować będą nad tymi, którzy ich ciemiężyli. **3** A dnia onego, któregoś Pan da odpocznienie od pracy twojej i od strachu twoego, i od niewoli ciężkiej, w której był podbitý. **4** Weźmiesz tę przypowieść przeciw królowi Babilońskiemu, i rzeczesz: O jako usta pobarco, ustal podatek złota! **5** Pan złamał kij niezbożnych, i rózgę panujących; **6** Tego, który ludzi bijał w zapalczystości biciem ustawicznem, panował w gniewie nad narodami bez litości dręczonimi; **7** Teraz odpoczywa i jest w pokoju wszystka ziemia, wszyscy głośno śpiewają; **8** I jodły się weselą nad toba, i cedry Libańskie, mówiąc: Od tego czasu, jakoś ty polegli, nie powstał, aby nas podciąał. **9** I piekło ze spodku wzruszyło się dla ciebie, aby tobie przychodzącemu zaszło; wzbudziło dla ciebie umarłych, wszystkich książąt ziemi; rozkazało powstać z stolic swoich i wszystkim królowi narodów. (**Sheol h7585**) **10** Ci wszyscy odpowiadając mówią do ciebie: I ty zemlony jak i my, a staleś się nam podobnym. **11** Stracona jest do piekła, pycha twoja i dźwięk muzyki twojej; podesłano mole, a robaki cię przykrywają. (**Sheol h7585**) **12** Jakóż to, żeś spadł z nieba, o jutrenko! która wschodzisz rano? powałonyś aż na ziemię, który wątli narody! **13** Wszakieś ty mawiał w sercu swem: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższą stolicę moję, a usiądę na górze zgromadzenia, na stronach północnych: **14** Wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu. **15** Wszakże stracon jesteś aż do piekła, w głębokość dołu. (**Sheol h7585**) **16** Którzy cię ujrzą, za tobą się oglądą, i przypatrywać ci się będą mówiąc: Onże to mąż, który twożył ziemię? który trząsal królestwami? **17** Który obrócił okrag świata w pustynię, a miasta jego poburzył, a więzniom swoim nie otwarzał ciemnicy? **18** Wszyscy królowie narodów, cokolwiek ich było, pochowani są w sławie, każdy w domu swoim. **19** Aleś ty odrzucony od grobu swego, jako latorośl obrzydla, jako szata zabitych, których poprzebijano mieczem, którzy zstępnią do grobu kamienistego, jako ścierni podeptany. **20** Nie będzisz miał uczestnictwa z nimi w pogrzebie; boś ziemię twoję pokazał, i lud swój pomordował; albowiem nasienie złośników nie będzie wspominane na wieki. **21** Gotujcie synów jego na zamordowanie dla nieprawości ojców ich, aby nie powstali, i nie odziedziczyli ziemi, nie napełnili miastami okręgu ziemskego. **22** Bo powstanę przeciwko nim, mówi Pan zastępów, a wykorzenię imię Babilonu, i ostatki jego, tak syna jako i wnuka, mówi Pan; **23** I uczynię je osiadłością bąków, i kaluzami wód, i wymiotę go miotą spustoszenia, mówi Pan zastępów. **24** Przysiągl Pan zastępów, mówiąc: Zaiste, jakom umyślił, tak będzie, a jakom uradził, tak się stanie; **25** Iż potrą Assyryjczyka w ziemi mojej, a na górah moich podepczę go; a oejdzie od

nich jarzmo jego, i brzemię jego z ramienia jego zdjęte będzie. **26** Tač jest rada uradzona przeciw onej wszystkiej ziemi; a tač jest ręka wyciągniona przeciwko tym wszystkim narodom. **27** A ponieważ Pan zastępów postanowił, który to wzruszy? a rękę jego wyciągnioną który odwróci? **28** Roku, którego umarł król Achaz, stało się to proroctwo; **29** Nie raduj się, ty wszystka ziemia Filistyńska! iz złamana jest rózga tego, który cię bił; bo z korzenia wężowego wynijdzie bazylik, a pód jego będzie smok ognisty latający. **30** I będą się paść pierworodni nędznych, a ubodzy bezpiecznie odpocząć; ale korzeń twój głodem wygubię a ostatki twoje wybije. **31** Kwiłże bramo! krzyż miasto! jużes się rozpływęła wszystka ty ziemia Filistyńska; bo od północy ogień przyjdzie, a nie będzie, coby stronił od pocztów jego. **32** A coż odpowiedzą posłom narodu? To, że Pan ugruntował Syon, a do niego się uciekać będą ubodzy ludu jego.

15 Brzemię Moabczyków. Ponieważ w nocy zburzone i spustoszone będzie Ar Moabskie, ponieważ w nocy zburzone i spustoszone będzie Kir Moabskie: **2** Wstąpi do Bait, i do Dybon, i do Bamot z placzem; nad Nebo, i nad Medebą Moab kwilić będzie; na każdej głowie jego będzie lysina, i każda broda ogolona będzie. **3** Na ulicach jego przepaszą się worem; na dachach jego i na rynkach jego każdy kwilić będzie, wracając się z placzem. **4** I będzie wołał Hesebon i Eleale, aż w Jahas słyszany będzie głos ich; owszem i zbrojni Moabscy narzekać będą, a dusza każdego z nich porzewniać sobie będzie, mówiąc: **5** Serce moje ryczy nad Moabem i nad twierdzami jego, ałyszeć w Zoar, jako jałowica trzyletnia; bo drogą Luchytską z placzem pojedzie, a na drodze Choronaim krzyk jako w porażce podniosą; **6** Przetoż, że wody Nymrym zgina, że poschną ziola, uwiednie trawa, a nic nie będzie zielonego. **7** Przetoż, cokolwiek sobie zachowali, i majątkości ich, odniosę do potoku Arabskiego. **8** Bo obejdzie krzyk granicę Moabską, aż do Eglaim narzekańie jego, i aż do Beer Elim kwilenie jego; **9** Ponieważ i wody Dymońskie krwi pełne będą; bo przyłożę Dymonowi przydatki, a na tych, którzy by uszli z Moabczyków, pośle lwy, i na ostatki w tej ziemi.

16 Poślijcie baranki Panującemu nad ziemią, od skały aż do pustyni, do góry córki Syońskiej. **2** Bo inaczej Moab będzie jako ptak tulący się, i z gniazdą wypłoszony; tak będą córki Moabskie przy brodach Arnon. **3** Wnijdź w radę, uczyń sąd, wystaw cień swój w pośród południa jako noc, skryj wygnaniców, a tulającego się nie wydawaj. **4** Niech mieszkają u ciebie wygnanci moi. O Moabie! bądź ich ochroną przed pustoszycielem; albowiem ustanie gwałtownik, ustanie pustoszyciel, a wyglądzony będzie z ziemi ten, który innych depcze. **5** I będzie zgotowana stolica w milosierdziu, a usiądzie na niej w prawdzie w przybytku Dawidowym ten, któryby sądził i szukał sądu, a czynił prędką sprawiedliwość. **6** Lecz słyszałmy o pysze Moabowej, że bardzo pyszny jest, o hardości, i wyniosłości jego, i o zapalczwości jego; wszakże nie przyjdą do skutku zamysły jego. **7** Przetoż narzekać będzie Moabczyk przed Moabczykiem, wszyscy kwilić będą; nad gruntami miasta Kirchareset wzdychać będą, mówiąc: Jużsi są skażone. **8** Owszem i pola Hesebońskie spustoszenie sa, i winna macica Sabama. Panowie narodów potarli najwyborniejsze macice jego, które aż do Jazer sięgały, a szerzyły się po puszczy; latorośli jego rozłożyły się, i przesięgły morze. **9** Przetoż płaczę dla płaczu Jazerczyków, i dla winnicy Sabama oblewam się łzami mojemi, o Hesebonie, i Eleale! bo na letni owoc twój, i na żniwo twoje przypadł okrzyk wojenny. **10** I ustalo wesele i radość nad polem urodzajnym; na winnicach nie śpiewają ani wykrzykują; wina w prasach nie tłoczy ten, który je tłoczyl; i jać wykrzykania poprzestaje. **11** Dlatego brzmią wnętrzności moje nad Moabem

jako lutnia, a trzwa moje nad Kircharesem. **12** I stanie się, gdy się pokaże, że się spracował Moab nad wyżynami, tedy wnijdzie do świątynicy swojej, aby się modlił, ale nic nie sprawi. **13** Toč jest słowo, które Pan z dawną powiedział o Moabie. **14** Ale teraz powiedział Pan, mówiąc: Po trzech latach, jakie są lata najemnicze, sława Moabowa zelżona będzie ze wszystką zgraja, jego wielka, a ostatek jego lichy, maluczki i mdły będzie.

17 Brzemię Damaszku. Oto Damaszek przestanie być miastem, i stanie się kupą rumu. **2** Miasta Aroer opuszczone będą; dla trzód będą, które tam odpoczywać będą, a nie będzie, kiedy je straszyl. **3** I ustanie obrona od Efraima, i królestwo od Damaszku, i od ostatka Syryjsczyków, i jako sława synów Izraelskich zniszczenia, mówi Pan zastępów. **4** I stanie się dnia onego, że umniejszona będzie sława Jakóbowa, a tłustość ciała jego schudnie. **5** Albowiem Azur będzie jako ten, który w żniwa zboże zbiera, a ramię jego znie kłosy; i będzie jako ten, co zbiera kłosy w dolinie Refaim. **6** Wszakże zostaną na nim pominięte grona, jako na otrzesioneeroli olivie dwie albo trzy oliwki zostaną na wierzchu drzewa, a cztery albo pięć na rodzajnych gałęziach jego, mówi Pan, Bóg Izraelski. **7** Dnia onego obejrzy się człowiek na stworzyciela swego, a oczy jego na Świętego Izraelskiego poglądać będą; **8** A nie obejrzy się na ołtarze, sprawę rąk swoich, ani na to, co uczyniły palce jego, patrzyć będzie, ani na gaje poświęcone, ani na obrazy słoneczne. **9** Dnia onego miasta mocy jego będą opuszczone, jako chrościnka i rószczka, które opuszczone będą od synów Izraelskich, i będziesz ziemią spustoszoną. **10** Boś zapomniała na Boga zbawienia swego, i na skalę mocy twojej nie wspominałaś. Przetoż choć szczepy rozkoszne szczepisz, i latorośli winne obce sadzisz; **11** Czasu szczepienia twoego szczepy aby rosty, opatrujesz; nawet tegoż poranka, co siejesz, aby się puściło, starasz się: wszakże w dzień pożytku gromadno boleść i rozpacz żać będziesz. **12** Biada zgrai ludu wielkiego, którzy huczą jako szum morski, i zgiekowi narodów, które szumią jako szum wód wielkich; bo je Pan sfuka, i uciekną daleko, i gonione będą od wiatru jako plewy po wierzchach gór, a jako wiecheć od wichru. **14** Bo czasu wieczornego nastapi trwoga, a niż poranek przyjdzie, alici go niemasz. Tenci jest dział tych, którzy nas pustoszą, i los tych, którzy nas plundrują.

18 Biada ziemi, którą zaćmiają skrzydła, która jest przy rzekach ziemi Murzyńskiej! **2** Która posyła posłów przez morze po wodach w łodziach z sitowią, mówiąc: Idźcie, posłowie preddy! do narodu rozsarpanego i splundrowanego, do ludu strasznego z dawną i dotąd, do narodu do szczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozerwały. **3** Wszyscy obywatele świata i mieszkający na ziemi ujrzycie, gdy będzie chorągiew podniesiona na górah, i gdy w trąby trąbić będą, usłyszycie. **4** Albowiem tak mówi Pan do mnie: Uspokoję się, a przypatrywać się będę z przybytku mojego, a będę jako ciepło jasne po deszczu, a jako obłok wypuszczający rosę gorącości żniwa. **5** Bo przed zbieraniem wina, gdy się puści pączki, a kwiat wyda grono cierplkie jeszcze rosnaće, tedy oberńcie latorośki nożami, a gałęzie odejmie i obetnie. **6** I będą zostawione wszystkie wespół ptastwu na górah i zwierzętom ziemskim; i będzie na nich przez lato ptastro, a wszelaki zwierz ziemski na nich zimować będzie. **7** Czasu onego przyniesiony będzie dar Panu zastępów od ludu rozsarpanego i splundrowanego, od ludu strasznego z dawną i dotąd, od narodu do szczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozywały; a przenesiony będzie na miejsce imienia Pana zastępów, na górze Syon.

19 Brzemię Egiptu. Oto Pan jedzie na obłoku lekkim, i przyciągnie do Egiptu, a poruszą się balwany Egipskie przed

oblicznością jego, a serce Egipcjan rozplynie się w pośrodku ich. 2 Bo spuszczę Egipcjan z Egipcjanami, tak, iż walczyć będzie każdy przeciw bratu swemu, i każdy przeciw przyjacielowi swemu, miasto przeciwko miastu, królestwo przeciwko królestwu. 3 I zniszczony będzie duch w Egipcjanach, a radej ich w niwecz obróce; i będą się radzić balwanów i wieszczków, i czarowników, i wróżków swoich. 4 I podam Egipt w ręce panów okrutnych, a król srogii panować będzie nad nimi, mówi Pan, Pan zastępów. 5 I zginą wody z morza, a rzeka osiąknie i wyschnie. 6 I pójdą na wstecz rzeki, opadną i powysychają potoki groblami ujęte, trzciną i sitowię powiednie. 7 Trawaokoło rzeki i przy brzegu jej, i wszelakie siewy przy potokach poschną, i zniszczeją i zginą. 8 I będą się smucić rybitwi, i żałosni będą wszyscy, którzy zarzucają do rzeki wędę; a którzy rozciągają sieci po wodzie, do nędzy przyjdą. 9 Także zawstydzą się ci, którzy tkają rzeczy Iniane, i subtelne, i którzy siatki robią. 10 Albowiem sieci jego zepsowane będą, i wszyscy, którzy robią sadzawki dla ryb. 11 Zaistecz zgłupieli książęta Soańscy, mądrych radców Faraonowych rada zgłupiata. Jakoż rzeczenie do Faraona: Jam jest syn mądrych, a syn królów starodawnych? 12 Gdzież teraz są mądrkowie twoi? niech ci teraz oznajmia, jeżeli wiedzą, co uradził Pan zastępów przeciw Egypciowi. 13 Zgłupieli książęta Soańscy, zwiedzieni są książęta Nofscy; zwiedli Egipt przedniejsi w pokoleniu jego. 14 Pan puścił między nich ducha wichrowatego, i sprawiło to, że pobłądzi Egipt w każdej sprawie swojej, tak jako błądzi pijany przy zwarcianiu swojem. 15 I nie będzie żadna sprawa w Egipcie, których uczynić miała głowa albo ogon, gałąź albo sitowie. 16 Dnia onego będzie Egipt podobny niewiastom; bo się lekać i strachać będzie przed podniesieniem ręki Pana zastępów, która on podniesie przeciwko niemu. 17 I będzie ziemia Judzka Egypciowi na postrach; każdy, kto wspomni na nią, będzie się lękiał dla rady Pana zastępów, która postanowił o nim. 18 Dnia onego będzie pięć miast w ziemi Egipskiej, mówiących językiem Chanańskim, a przysięgających przez Pana zastępów; lecz jedno z nich miastem spustoszenia nazwane będzie. 19 Dnia onego stanie ołtarz Pański w pośród ziemi Egipskiej, a słup wystawiony będzie Panu przy granicy jego. 20 A będzie na znak i na świadectwo Panu zastępów w ziemi Egipskiej. A gdy zawiążą do Pana dla tych, którzy ich ciemiężyli, tedy im pośle wybabiciela i książęcia, i wybawi ich. 21 I będzie Pan w Egipcie poznany, bo poznają Pana Egipcianie dnia onego, a będą go czcić ofiarami i darami, i poślubią śluby Panu, a wypełnią je. 22 A tak uderzy Pan Egipt, aby go zbiwszy uzdrowił go; bo się nawróca do Pana, a on się im da ubłagać, i uzdrowi ich. 23 Dnia onego będzie gościniectwem z Egiptu do Assyrii, i będą chodzić Assyryjczycy do Egiptu, a Egipcianie do Assyrii, i będą slużyć Panu Egipcianie z Assyryjczykami. 24 Dnia onego będzie Izrael jako trzeci między Egipcianem i Assyryjczykiem, a błogosławieństwo będzie w pośrodku ziemi. 25 Albowiem będzie im błogosławili Pan zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud mój Egipski, a sprawą rąk moich Assyryjczyciowie a Izrael dziedzictwo moje.

20 Roku, którego Tartan przyciągnął do Azotu, posłany będąc od Sargona, króla Assyryjskiego, i walczył przeciw Azotowi, i dobył go; 2 Onegoż czasu rzekł Pan przez Izajasza, syna Amosowego, mówiąc: Idź, a rozwiąż wór z biódr twoich, a bóty twoje zzuż z nóg twoich; i uczynił tak, i chodził nago i boso. 3 I rzekł Pan: Jako chodzi sługa mój Izajasz nago i boso, na znak i na cud tego, co się ma stać trzeciego roku Egypciowi i Murzyńskiej ziemi: 4 Tak powiedzie król Assyryjski więźniów Egipskich, i pojmanych Murzyńskich, młodych i starych, nagich i bosych, z obnażonimi zadkami na hańbę Egipczyków. 5 I przełękną się, i wstydzić się

bedą za Murzynów, na których się oglądali, i za Egipcjanów, z których się chlubili. 6 Tedy rzece dnia onego obywatele tej wyspy: Otto toč jest ucieczka nasza, do którejśmy uciekali o pomoc, abyśmy wyswobodzeni byli z mocy króla Assyryjskiego; jakożbyśmy teď ujść mogli?

21 Brzemię pustego morza. Jako wicher na południe bieży, tak przyjdzie z puszczy, z ziemi strasnej. 2 Widzenie srogie jest mi okazane. Przewrotny przewrotność broi, a pustoszyciel pustoszy. Przyciągnijże, Elamie! Oblęż, Medzie! Babilon: wszelkuムm wzdychaniu jego koniec uczynię. 3 Dlatego napełnione są biodra moje bolesćią, a ucisk ogarnął mnie, jako ucisk rodząca. Skrywilem się słysząc, a strwożyłem się widząc. 4 Ulecko się serce moje, strach mię ogarnął; noc rozkoszy moich obróciła mi się w lękanie. 5 Przygotuj stół; niech straż na straży będzie; jedz, pij; wstańcie księżąta, smarując tarcele. 6 Albowiem tak mi rzekł Pan: Idź, postaw stróża, któryby powiedział, cokolwiek ujrzy. 7 I ujrzał wozy, i dwa rzędy jezdnych; wozy, które osły, i wozy, które wielblady ciągnęły; i przypatrywał się im z wielką, bardzo pilnością. 8 Tedy zawiązał jako lew: Panie mój! ja stoję na straży ustawicznie we dniu; nawet na straży mojej staję na każdą noc. 9 (A oto wtenczyjeślieli mążowię na wozach, i jazda dwoma rzędami.) I zawiązał strażnik, a rzekł: Upadł, upadł Babilon, i wszyskie rty obrazy bogów jego pokruszone o ziemię. 10 Babilon jest gumno moje, i zboże bojewiska mego. Com słyszał od Pana zastępów, Boga Izraelskiego, tom wam opowiedział. 11 Brzemię Dumy. Woła na mię ktoś z Seiru: Hej, stróżu! co się stało w nocy? Stróżu! co się stało w nocy? 12 Rzekł stróż: Przyszedł poranek, także i noc. Chcęcieli szukać, szukacie, nawrócie się a przyjdzie. 13 Brzemię na Arabię. Po lasach Arabii noclegi miewać będzicie, o podróžni Dedańscy! 14 Niech zabiega pragnacemu, niosąc wodę obywatele ziemi Temańskiej; z chlebem jego niech wynijdą przeciw uciekającemu. 15 Bo przed mieczami uciekać będzie, przed mieczem dobytym, przed łukiem napiętym, przed ciężkością bitwy. 16 Gdyż tak rzekł Pan do mnie: Źe po roku, jaki jest rok najemniczy, ustanie wszystka sława Kedar. 17 A ostatek pocztu strzelców mężczyzn synów Kedar będzie umniejszony; albowiem to Pan Bóg Izraelski mówił.

22 Brzemię doliny widzenia. Cóż ci się stało, żeś wszystka na dachy wystąpiła? 2 Miasto pełne wrzasku, i zgiefku, miasto weselace się! Pobici twoi nie są pobici mieczem, ani zgineśli w bitwie. 3 Wszyscy książęta twoi naporząd się rozpierzchnięli, od strzelców powiązani są wespół, i ci, którzy z daleka uciekają. 4 Dlatego rzekł: Odstępcie odemnie, abym gorzko plakał; nie kwapcie się, cieszyć się w spustoszeniu córki ludu mojego. 5 Albowiem to jest dzień ucisku i podeptania, i zamieszania od Pana, Pana zastępów, w dolinie widzenia, dzień burzenia murów, i wołania na góry. 6 Elam też wziął sajdak z wozami ludu wojennego, a Kir okazał tarcję swoją. 7 I stało się, że wyborne doliny twoje napełnione były wozami, a jezdni się potężej zaszaćcowali u bramy. 8 I odkryta była zasłona Judowa; a poglądałeś dnia onego na zbrojownię w domu lasu. 9 I poglądaście na rozwałiny miasta Dawidowego, bo ich wiele było; i zgromadziły się wody sadzawki dolnej. 10 Także policzyliście domy w Jeruzalemie, a rozwałaliście domy na oprawę murów. 11 Uczyniliście też przekop między dwoma murami, dla wód stawu starego, a nie oglądaliście się na tego, co go sprawiło, a tego, który go zdawnia zbudował, nie widzieliście. 12 Nadto, gdy wołał Pan, Pan zastępów, dnia onego do płacz i do narzekania, i do obłysienia się, i do przepasania się worem; 13 A oto radość i wesele wasze, zabijać woły, i bić owce, a jedzącmięso, i pijąc wino, mówić: Jedzmy, pijmy, bo jutro pomrzemy. 14 Aleć to doszło uszów moich, mówi Pan

zastępów. Przetoż was ta nieprawość nie będzie odpuszczona; aż pomrzecie, mówi Pan, Pan zastępów. **15** Tak mówi Pan, Pan zastępów: Idź, wnijjdź do tego podskarbiego, do Sobny, który jest przełożonym w domu, i rzecz: **16** Co ty masz? albo kogo tu masz, żeś tu sobie wykował grób? Wykowałeś sobie na wysokiem miejscu grób swój, a wystawiłeś na skale przybytek swój? **17** Oto Pan, który cię przykrył jako zacnego męża, a który cię kosztownie przydziął, **18** Prędko cię zatoczy jako kulę do ziemi szerokiej i przestronnej; tam umrzesz, tam i wozy sławy twojej zginą, o hańbo domu Pana swego! **19** A tak wypędzę cię z stanowiska twego, a z urzędu twoego złoże cię. **20** A dnia onego przyzwień sługę swego Elijakima, syna Helkiaszowego; **21** I oblekę go w szatę twoję, i pasem twoim potwierdę go, panowanie też twoje dam w rękę jego; i będzie za ojca obywatelem Jeruzalemckim, i domowi Judzkiemu. **22** I położyć klucz domu Dawidowego na ramieniu jego; gdy otworzy, nikt nie zawsze, a gdy zawsze, nikt nie otworzy. **23** I wbiję go jako gwóźdz na miejscu pewnym, a będzie stołica chwały domu ojca swego. **24** A zawiśnie na nim wszystka sława domu ojca jego, synowie i córki, i wszystko naczynie by najmniejsze, od naczynia, z którego pija, aż do każdego naczynia winnego. **25** Dnia onego, mówi Pan zastępów, będzie wyjęty gwóźdz, który był wbity na miejscu pewnym, a będzie przycięty i upadnie; odcięte będzie i brzemień, które jest na nim; bo Pan mówi.

23 Brzemię Tyru. Kwiłcie okręty morskie! albowiem zburzoną jest, tak, iż niemasz ani domu, ani aby przychodził z ziemi Cytym. **2** To mi o nich objawiono. Umilknicie, obywatele wyspy! która kupcy Sydońscy pływając przez morze napełniali. **3** A którego dochody na wielkich wodach, nasienie Sychor, zniwo jego dochód z rzeki, a w którym był skład narodów. **4** Zawstydz się, Sydonie! bo rzekło morze, moc morska, mówiąc: Nie pracuj w porodzeniu, i nie rodzą, i nie wychowuj młodzienców, ani odchowuj panien. **5** Jako nad powięścią o Egipcie, tak będą żałosno o Tyrze. **6** Przeprawię się przez morze, kwiłcie obywatele wyspy! **7** Toż to jest miasto wasze wesołując się? Jego starożytność jestci ode dni dawnych; ale go zawiadają nogi jego na daleką wędrówkę. **8** Któż to postanowił o Tyrze, który koronuje insze? którego kupcy są książetami, a kramarze jego sławnymi na ziemi? **9** Pan zastępów postanowił to, aby ohydził pychę wszelkiej sławy, a żeby do zniewagi przywiódł wszystkich zacnych na ziemi. **10** Nawróć się do ziemi swej, jako rzeka, o córko morska; niemasz tam więcej pasa. **11** Rękę swoją wyciągną na morze, zatrwożył królestwa. Pan rokazał o Chanaane, aby zburzone były twierdze jego; **12** I rzekł: Już się nie będziesz więcej weseliła, ty zgwałcona panno, córko Syońska! Powstań, przepraw się do Cytym; lecz i tam nie będziesz miała odpoczynku. **13** Oto ziemia Chaldejska, ten lud nie był ludem. Assyryjczyk założył ją dla obywateli pustyni, którzy wysłali zamki jej, pobudowali pałace jej; ale on ją, w gruz obrócił. **14** Kwiłcie okręty morskie! albowiem zburzona jest twierdza wasza. **15** I stanie się dnia onego, że w zapamiętaniu będzie Tyr przez siedmdziesiąt lat, przez wiele króla jednego. A po siedmdziesięciu latach Tyr znowu będzie miał piosenkę, jako piosenkę nierządnicy. **16** Weźmij lutnię, obchodź miasto, o nierządnico w zapomnieniu podana! graj dobrze, długo śpiewaj, abyś na pamięć przyszła. **17** I stanie się po wyjściu siedmdziesięciu lat, że Tyr Pan nawiedzi; ale się on zaś wróci do nierządniciego zysku swego, i będzie nierząd plodził ze wszystkimi królestwami ziemi, na obliczu ziemi. **18** Wszakże kupiectwo jego, i zysk jego będzie poświęcony Panu. Do skarbu odłożony, i schowany nie będzie; ale tym, którzy mieszkają przed Panem, pożyteczne będzie kupiectwo jego, aby jedli do sytości, a mieli odzienie dobre.

24 Oto Pan obnaży ziemię, i spustoszy ja, i przemieni oblicze jej, a rozproszy obywatele jej. **2** I będzie jako lud pospolity tak i książę; jako sługa, tak pan jego; jako dziewczka, tak pani jej; jako kupujący, tak sprzedawający; jako pożyczający, tak i ten, co u drugiego pożyczca; jako lichwiarz, tak ten, co lichwę daje. **3** Wielce obnażona będzie ziemia, i bardzo złupiona; albowiem Pan mówił to słowo. **4** Plakać będzie i upadnie ziemia, zwątleje i obali się okraj ziemska; zemdleją wysokie narody ziemskie, **5** Przetoż, że ta ziemia plugawiona jest pod obywatełami swoimi; albowiem przestąpili prawa, odmienili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne. **6** Dla tego przeklństwo pożre ziemię, a zniszczeń obywatele jej; dlatego popaleniu będą obywatele ziemi, a małych ludzi zostanie. **7** Smucić się będzie moszcz, uwiednie winna macica, wzduchać będą wszyscy wesołego serca. **8** Ustanie wesele bębnów, ustanie wykrzykanie wesołujących się, ucichnie wesele cytry. **9** Nie będą pić wina z śpiewaniem; gorzki będzie napój mocny pijącym go. **10** Starte będzie miasto próżności; każdy dom zawarty będzie, aby do niego nie wchodziło. **11** Narzekanie będzie na ulicach dla wina; zaćmione będzie wszelkie wesele, a przeniesie się radość ziemi. **12** Spustoszenie w mieście zostanie, a bramy zburzone będą. **13** Albowiem tak będzie w pośród ziemi, w pośrodku narodów, jako gdy otręsały oliwy, i jako bywa z gronami, gdy się dokona zbieranie wina. **14** Ci podnoszą głos swój, wykrzykać będą, w zacnosti Państwa wykrzykać będą, i przy morzu. **15** Przetoż w dolinach wysławiając Pan, na wyspach morskich imię Pana, Boga Izraelskiego. **16** Od kończyn ziemi słyszymy piosenkę o sławie sprawiedliwości. Aleja ja rzekł: Wychudłem, wychudłem, biada mnie! Przewrotni przewrotność broią, przewrotność, mówię, bez wszelkiego wstydu broią. **17** Strach, i dól, i sidło przyjdzie na cię, który mieszkasz na ziemi. **18** I stanie się, że kto ucieče przed wieścią strachu, wpadnie w dól, a kto wylizie z dołu, pojmany będzie sidlem; bo upusty z wysokością otworzone będą, a zatrzasną się grunty ziemi. **19** Rozstępując rozstapi się ziemia; rosiadając rosiadzie się ziemia; poruszając poruszy się ziemia. **20** Chwiejąc chwiąć się będzie ziemia jako pijany a przeniesiona będzie jako budka; bo ją obciąży nieprawość jej, i upadnie, a wieczę nie powstanie. **21** A dnia onego nawiedzi Pan wojsko wysokie na wysokość, także i królów ziemskich na ziemi. **22** I będą zgromadzeni, jako zgromadzeni bywają wieżniorie do ciemnicy, a będą zamknieni w tarasie; po wielu, mówię, dniach, nawiedzeni będą. **23** I zasromi się miesiąc, a zawszydzi się słońce, gdy królować będzie Pan zastępów, na górze Syońskiej, i w Jeruzalemie, i przed starcami swymi w wielkiej ślawie.

25 Panie! tyś Bóg mój, wywyższać cię będę i wysławiać będę imię twoje, boś uczyński rzeczy dziwne; rady twe, z dawna postanowione, są wierną prawdą. **2** Albowiem miasta obrócił w mogile; miasto obronne w rozwaliny; pałace cudzoziemców, aby nie były miastem, i aby nie były znowu na wieki budowane. **3** Dlatego cię wielbić będzie lud możny; miasta narodów srogich ciebie się bać będą. **4** Albowiem ty był twierdzą, ubogiemu, zamkiem nedianemu w uciisku jego, ucieczką przed powodzą, zasloną przed gorącąm, gdyż wściekłość okrutników była jako powódź podwracająca ścianę. **5** Huk cudzoziemców potłumieś, jako gorącość w suszach; jako gorącość cieniem obłoku, tak okrucieństwo okrutników potłumione. **6** I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze uczętę z rzeczy tłustych, uczętę z wystalego wina, z rzeczy tłustych, szpic w sobie mających, z wina wystalego i czystego. **7** I skazi na tej górze zaslonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którym są przykryte wszystkie narody. **8** Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza, i pohaarbienie ludu swego odejmie ze wszystkiej ziemi; bo Pan

mówil. 9 I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go, i wybawił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego. 10 Albowiem na tej górze odpocznie ręka Pańska, a Moab podeptanie od niego będzie, jako plewa w gnój wdeptana bywa. 11 I wyciągnie ręce swoje w pośród jego, jako je wyciąga pływacz ku pływaniu, a poniży wyniosłość jego łokciami rąk swoich. 12 A tak obronę i wysokość murów twoich pochyli, poniży i powali na ziemię aż do prochu.

26 Dnia onego śpiewana będzie ta pieśń w ziemi Judzkiej: Mamy miasto obronne, Bóg zbwaniem opatrzył mury i baszty jego. 2 Otwórzcie bramy, a niech wnijdzie naród sprawiedliwy, który strzeże prawdy. 3 Człowieka spolegającego na tobie zachowywasz w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa. 4 Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki; boć w Panu, w Panu jest skała wieczna. 5 Ale poniża mieszkańców na wysokości; miasto wyniose poniża, poniża je aż do ziemi, i strąca je aż do prochu; 6 Depcze je noga; nogi ubogiego, stopa nędzników. 7 Ścieszka sprawiedliwego jest prostą; prostą drogą sprawiedliwego wyrównywasz. 8 Na drodze sądów twoich, Panie! oczekujemy cię; żądność duszy naszej jest do imienia twoego, i do wspominania na cię. 9 Dusza moja żąda cię w nocy, owszem, duchem swym, który jest we mnie, rano cię szukam; albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskego. 10 Gdy się łaska pokazuje niepobożnemu, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi prawości nieprawość czyni, a nie dba nić na majestat Pański. 11 Panie! choć wywyższona jest ręka twoja, przecie tego nie widzą; ujrząc, ale poħaribieni będą, zajrzając ludowi twemu; nadto i ogień tych nieprzyjaciół twoich pożre. 12 Panie! trządzisz nam pokój; bo wszystko, co się działa przy nas, czyniłeś kciuk dobremu naszemu. 13 Panie Boże nasz! panowalić nad nami inni panowie oprócz ciebie; ale myśmy tylko, w tobie ufając, wspominali na imię twoje. 14 Pomarli, nie ozyją; martwymi będąc nie powstana, przeto, żeś ich nawiedził i wykorzenił, i wyglądał wszystkę pamiątkę ich. 15 Rozmnożyłeś naród; o Panie! rozmnożyłeś naród; uwielbiony jest, acześ go był zapędził na wszystkie granice ziemi. 16 Panie! w ucisku szukali cię; gdyś ich karal, wylewali modlitwy swe. 17 Jako brzemienna, gdy się przybliża ku rodzeniu, boleje i wola w bolesciach swoich, takeśmy byli przed obliczem twojem, Panie! 18 Poczęliśmy, boleliśmy; aleśmy tylko jakoby wiatr porodzili, a żadnegośmy wybawienia ziemi nie sprawili, i nie upadli mieszkający na okręgu ziemskim. 19 Ozyją umarli twoi, trupy moje wstaną, gdy rzeczesz: Ocuccie się, a śpiewajcie mieszkający w prochu! Albowiem rosa twoja będzie jako rosa na ziolach; ale niezbożnych o ziemię uderysz. 20 Idź, ludu mój! wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilkę, dokąd nie przeminie rozgniewanie. 21 Albowiem oto Pan wychodzi z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość mieszkających na ziemi; tedy ziemia odkryje krew swoją, a nie zakryje dalej pobitych swoich.

27 Dnia onego nawiedzi Pan mieczem swoim srogim, wielkim i mocnym, Lewiatana, węża długiego, i Lewiatana, węża skręconego, a zabije smoka, który jest w morzu. 2 Dnia onego śpiewajcie o winnicy wybornego wina. 3 Ja Pan, który jej strzeże, co chwilka odwilżać ją będę, a żeby jej kto nie psał, w nocy i we dnie strzędz jej będę. 4 Zapalczwości żadnej we mnie niemasz. Któż mi da oset albo ciernie, abym przeciwko niej walczył, i spałł ją do szczętu? 5 Izali kto ujmie siłę moję, aby uczynił pokój zemną? aby pokój, mówię, uczynił zemną? 6 Przyjdzie do tego, że się Jakób rozkorzeni, zakwitniet i rozrodzi się Izrael, i napelni okrag ziemska owocem. 7 Bo izali go tak uderzy, jako

uderzył nieprzyjaciela jego? albo izali go zamordował, jako inni są zamordowani od niego? 8 Owszem, miernie go karal, i w ten czas, gdy go wypychał i gdy go nieprzyjaciel wiatrem swoim gwałtownym w dzień wschodniego wiatru, zabierał. 9 Przetoż tym sposobem oczyszczona będzie nieprawość Jakóbowa; a tenci jest wszystek pozytek, że odejmie grzech jego, gdy rozrzuci wszystkie kamienie ołtarza, jako kamienie wapienne rozszarpane, a nie ostoią się gaje i obrazy słoneczne. 10 Gdy miasto obronne spustoszeje, a będzie mieszkaniem porzuconem i spustoszonem jako pustynia. Tam się paść, i tam legać będzie cielec, i ogryzie latoroski jego. 11 Gdy poschną gałążki jego, pokruszone będą, a niewiasty przyszedły zapala je. Albowiem ten lud nie ma żadnego rozumu; przetoż nie zmiłuje się nad nim, który go uczyńił, a który go stworzył, nie zlituje się nad nim. 12 Dnia onego, gdy się Pan będzie mścił od lożyska rzeki aż do potoku Egipskiego, wy synowie Izraelscy po jednemu zebrani będącicie. 13 Stanie się też dnia onego, że zatrąbią w trąbę wielką, i przyjdą, którzy byli poginęli w ziemi Assyryjskiej, i którzy byli zagnani do ziemi Egipskiej; i będą się Panu klaniali na górze świętej w Jeruzalemie.

28 Biada pysznej koronie, pijanicom z Efraima, i kwiatowi opademu z ozdoby sławy swojej! Biada tym, którzy rządzą doliną, bardzo urodzajną, i znikczemniąłym od wina! 2 Oto możny i silny Pański będąc jako nawałońś gradu, jako wicher wywracający, jako bistrość wód gwałtownej powodzi uderzy ją o ziemię ręką swą. 3 Nogami podeptana będzie pyszna korona, pijanicy Efraimscy! 4 Tedy się stanie, że kwiat opadający z ozdoby i z sławy swojej, tych, którzy rządzą doliną, bardzo urodzajną, będąc jako owoc skorozrzy, pierwji niż late bywa; który skoro kto obaczy, nie puści go ręki, aż go zje. 5 Dnia onego będzie Pan zastępów koroną ozdoby, i koroną sławy ostatkowi ludu swego, 6 I duchem sądu siedzącemu na sądzie, a mocą tym, który odpierają bitwę aż do bramy. 7 Ale i ci od wina błądzą, i od mocnego napoju potaczają się. Książę i prorok błądzą od mocnego napoju, utonęli w winie, potaczają się od mocnego napoju, błądzą w widzeniu, potykają się w sądzie. 8 Albowiem wszystkie stoły ich pełne są zwarciania i plugastwa, tak, aż miejsca nie staje. 9 Kogożby uczyć miał umiejętności? a komu da zrozumieć co słyszał? Izali odstawionym od mleka, a odsadzonym od piersi? 10 Ponieważ podawał im przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę owidzie: 11 A wszakże jakoby nieznamoją mową, i językiem obcym mówił do ludu twoego. 12 A gdy im rzekli: Toč jest odpoczynienie, sprawcie odpoczynek spracowanemu, toč jest odpoczynienie; ale oni nie chcieli słuchać. 13 I będzie im słowo Pańskie: przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem; trochę tu, trochę owidzie, na to, aby szli, a padlszy wznak stulkli się, a uwiłkli będąc, pochwytni byli. 14 Przetoż słuchajcie słowa Pańskiego, mężowie naśmiewcy! panujący nad tym ludem, który jest w Jeruzalemie. 15 Dlatego, że mówicie: Uczyniliśmy przymierze z śmiercią, i z piekiem mamy porozumienie, bicz gwałtowny nas nie dojdzie, gdy przechodzicie będzie; bośmy położyl klamstwo za ucieczkę swoją, a pod fałszem utaliśmy się; (**Sheol h7585**) 16 Dlategoż tak powiedział panujący Pan: Oto Ja za grunt kładę w Syonie kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, gruntownie ugruntowany; kto wierzy, nie pokwapi się. 17 A wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wag; i potłucę grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią. 18 A tak zgładzione będzie przymierze wasze z śmiercią, a porozumienie wasze z piekiem nie ostoi się; gdy bicz gwałtowny przechodzicie będzie, będziecie od niego podeptani. (**Sheol h7585**) 19 Kiedy jedno pocznie przechodzić, pochwyci was; bo na każdy poranek

przechodzić będzie we dnie i w nocy. A sam postrach przywiedzie was ku zrozumieniu tego, coście słyszeli; **20** Zwłaszcza iż krótkie będzie loże, niżby się kto mógł rozciągnąć, i nakrycie wąskie, choćby się skurzył. **21** Albowiem Pan powstanie jako na górze Perazym, a rozniewia się jako w dolinie Gabaon, aby wykonał sprawę swoję, niezwyczajną sprawę swoją, i aby dokończył sprawy swojej, niezwyczajnej sprawy swojej. **22** A tak teraz nie naśmiewajcie się, aby się niezmocnili związki wasze, bom o pewnym zepsowaniu wszystkiej ziemi słyszał od Pana, Pana zastępów, **23** Nadstawiacie uszów, a słuchajcie głosu mego; będącilde pilni, a słuchajcie mowy mojej. **24** Izali każdego dnia oracz orze, aby się? przegania brozdy, a włóczy rolę swoją? **25** Izali zrównawszy wierzch jej, nie rozsiewa wyki, i nie roztrząsa kminu, i nie sieje pszenicy wybornej, i jeczmienia przedniego, i orkiszua miejscu sposobнем? **26** Bo go uczy roztropności Bóg jego, i naucza go. **27** Wyki nie młóczą okowanem naczyniem, ani taczają koła woźowego po kminie; ale kijem wybijają wykę, a kmin laską. **28** Pszenica młócona bywa; wszakże i tej nie zawidzy młócić będzie, ani jej potrze kołem woza swego, ani jej zębami jego pokruszy. **29** I toč od Pana zastępów wyszło, który jest dziwny w radzie, a wielmożny w rzeczy samej.

29 Biada Aryjelowi! Aryjelowi miastu, w którym mieszkał Dawid. Przydaje się rok do roku, niechaj rzeżą barany. **2** Jednak ucisnął Aryjela, i będzie smutek i żałosć, bo mi będzie jako Aryjel. **3** Poloże się zaiste obozem w okolicu przeciwko tobie, i ścisnę cię wałami, i wystawię przeciwko tobie basztę. **4** Tedy będąc zniżone, z ziemi mówić będziesz, i z prochu szepctać będzie mowa twoja; będzie mówił głos twój, jako wieszkaczka z ziemi, a z prochu mowa twoja szepctać będzie. **5** Bo mnóstwo nieprzyjaciół twoich będzie jako proszku drobnego, a zgraja okrutników jako plew latających; a to się nagle w okamgnieniu stanie. **6** Od Pana zastępów nawiedzone będzie gromem i trzęsieniem ziemi, i głosem wielkim, wichrem i burzą, i plomieniem ognia pożerającego. **7** Ale jako sen widzenia nocnego, tak będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko Aryjelowi, i wszystkich bojujących przeciwko niemu i twierdzom jego, i tych, którzy go uciskają. **8** Będzie, mówię, jako gdy się śni głodnemu, jakoby jadł; ale gdy się ocuci, alii czczy żywot jego; i jako gdy się śni pragnętemu, jakoby pił, a gdy się ocuci, alii zemdlny zostaje, a dusza jego pragnie; tak będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko górze Syońskiej. **9** Jakóż tedy odwłaczać, choćbyście się zdumiewać mieli; rozkoszujecie, choćbyście mieli na pomoc wołać. Opili się, ale nie winem; potaczają się, ale nie od mocnego napoju. **10** Bo was napęnil Pan duchem snu twardego, i zawał oczu wasze; proroków i książąt waszych najopatrniejszych oczy zasłoni. **11** Przetoż wam wszelkie widzenie podobne jest słowom ksiąg zapieczętowanych, które danoliby temu, co zna pismo, a rzeczon: Czytaj to proszę, tedy odpowie: Nie mogę, bo są zapieczętowane. **12** A danoliby księgi temu, co nie zna pisma, a rzeczon: Czytaj to proszę, tedy odpowie: Nie znam pisma. **13** Bo mówi Pan: Przetoż, że ten lud przybliża się do mnie usty swemi, a serce jego dalekie jest odemennie, a bojaźni, która się mnie boja, z przykazan ludzkich nauczyli się: **14** Dlatego Ja też sobie dziwnie poczuję z tym ludem, dziwnie i cudownie, i zginie mądrość młodych jego, a rozum roztropnych jego skryje się. **15** Biada tym, którzy głęboko przed Panem ukrywają radę! których każda sprawa dzieje się w ciemności, i mówią: Któz widzi? Kto wie o nas? **16** Przewrotnie myśli wasze są jako glina garnarska. Izali rzecze robota o tym, co ja urobił: Nie urobił miej? i ulepienie izali rzecze o tym, co je ulepił: Nie rozumiał? **17** Izali po maluczkim i króciuchnym czasie nie obróci się Liban w pole? a pole za las poczytane nie

będzie? **18** I usłyszą dnia onego głusią słowa ksiąg, a z mroku i z ciemności oczy ślepych patrzać będą. **19** Ale cisi nader się rozwesela w Panu, a ubodzy ludzie rozwesela się w Świętym Izraelskim. **20** Gdy ustanie okrutnik, a zniszczeje naśmiewca, wykorzenieni będą wszyscy, którzy pilnowali nieprawości; **21** Którzy winują człowieka dla słowa, a na tego, który ich strofuje, w bramie sidła stawiają, i bez przyczyny do upadku przywodzą sprawiedliwego. **22** Przetoż tak mówi o domu Jakóbowym Pan, który odkupił Abrahama: Już dalej nie będzie zawstydzony Jakób, ani więcej twarz jego zblednie. **23** Albowiem gdy ujrzy synów swoich, dzieło rąk moich, w pośrodku siebie, poświęcających imię moje; tedy będą poświęcać Świętego Jakóbowego, a Boga Izraelskiego bać się będą. **24** I staną się rozumnymi błądzący duchem, a szemracze nauczą się umiejętności.

30 Biada synom odpornym, mówi Pan, którzy czynią radę, ale nie ze mnie, i nakrywają ją na kryciem, ale nie z ducha mojego, aby przyczyniali grzechu do grzechu. **2** Którzy chodzą a zstępnią do Egiptu, nie radząc się ust moich, aby się zmocnili mocą Faraonową, i ukryli się w cieniu Egipskim. **3** Bo moc Faraonowa będzie wam ku zawstydzieniu, a ucieczka do cienia Egipskiego ku poħaribieniu. **4** Przetoż, że byli w Soan księżąta jego, a posłowie jego do Chanes chodzili. **5** Wszystkich do hańby przywiedzie przez lud, który im nie będzie ku dogodzie, ani ku pomocy, ani ku pozytkowi, ale tylko ku zelżywości i ku hańbie. **6** Brzemię odniosą na bydlętach południowych do ziemi ucisku i utrapienia, (skąd pochodzi lew i szczur lwie, żmija i smok ognisty latający;) odniosą mówią na grzbietach bydlątek bogactwa swoje, i na garbie wielbłądów skarby swoje, do ludu, który im nic nie pomoże; **7** Bo Egipcianie daremno i próżno pomagać będą. Dlatego to ogłaszam, że ich moc jest, siedzieć w pokoju. **8** Terazże idź, napisz to na tablicy przed oczyma ich, a na księgach to wyrysuj, aby to trwało do dnia ostatniego, i aż na wieki wieków: **9** Ten lud jest odporny, synowie kłamiwi, synowie, którzy nie chcą słuchać zakonu Pańskiego. **10** Którzy mówią, widzącym: Nie miwajacie widzenia; a prorokom: Nie prorukujcie nam, co prawego jest; mówcie nam rzeczy przyjemne, prorukujcie oszukanie; **11** Ustąpię z drogi, zejdźcie z ścieżek; niech będzie daleki od oblicza naszego Święty Izraelski. **12** Przetoż tak mówi Święty Izraelski: Iz gardzicie tem słowem, a ufacie w potwarzy i w przewrotności, i spolegacie na niej. **13** Dlatego wanta nieprawość będzie jako mur przerwany upadający, i jako wydziecie na murze wysokim, którego bywa nagle i przedkie obalenie; **14** I pokruszy ja, jako się kruszy stłuczone naczynie garnarskie; a tak mu nie sfolguje, iż się nie znajdzie po stłuczeniu jego i skorupą, któryta mógl nabräć ognia zogniska, albo naczepać wody z kałuży. **15** Albowiem tak mówi panujący Pan, Święty, Izraelski: Jeżli się nawrócicie i uspokoiście się, zachowani będziecie; w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza. Ale nie chcecie; **16** Owszem mówicie: Nie tak, ale na koniach ucieczemy; przetoż uciekać będziecie. Na przedkich koniach ujedziemy; ale przedsi będą ci, którzy was gonić będą. **17** Tysiąc ich ucieče przed okrzykniem jednego, a przed okrzykniem pięciu wszyscy ucieczcie, aż zostaniecie jako maszt na wierzchu góry, a jako chorągiew na pagórkku. **18** A dlatego Pan czekać będzie, aby się zmiłował nad wami, i dlatego się wywyższy, aby się złitował nad wami; albowiem Pan jest Bogiem sądu; błogosławieni wszyscy, którzy nań oczekują. **19** Bo lud na Syonie i w Jerozalemie będzie mieszkać; płakać więcej nie będziesz. Zapewne złituję się nad tobą na głos wołania twoego (Pan), a skoro usłyszysy, ozwieć się. **20** A choć wam Pan da chleb utrapienia, i wodę ucisku, jednak nie odleć więcej od ciebie nauczyciele twoi, ale oczy twoje patrząć będą,

na nauczycieli twoich; **21** I uszy twoje usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest droga, chodźcie po niej, lubbyście się w prawo albo w lewo udali. **22** Tedy zarzucicie okrycie srebrnych swoich bałwanów rytych, i odzienie złotych swoich bałwanów odlewanych; rozproszysz je jako plugastwo niewiasty przyrodzoną niemoc cierpiącej, a rzeszecz im: Precz stąd. **23** Da Bóg i deszcz na siewy twoje, którymibyś posiał ziemię, a chleb z urodzaju ziemi będzie syty i obfitý; dnia onego paść się będą i bydła twoje na pastwisku szerokiem. **24** Woły także i osły sprawujące ziemię, pastwę czystą jeść będą, która opałką i lopatą wywiana bywa. **25** I będą na każdej górze wysokiej, i na każdym pagórkiku wyniosonym strumienie i potoki wód w dzień porażki wielkiej, gdy wieże upadną. **26** Światłość też miesiąca będzie jako światłość słoneczna; a światłość słoneczna będzie w siedmiornasób, jako światłość siedmiu dni, dnia, którego zawiąże Pan złamanie ludu swego, a ranę zbitcia jego uleczy. **27** Oto imię Państkie przychodzi z daleka, zapaliła się popędliwość jego, i ciężka jest ku znoszeniu; wargi jego pełne są gniewu, a język jego jako ogień pożerający. **28** A duch jego jest jako rzeka wylewająca, która aż do gardła sięga, aby przewiewał narody, ażby się wniwez obróciły, a wędzidłem kielznala czeluści narodów. **29** Tedy zaśpiewacie, jako gdy się w nocy obchodzi uroczyście świętą, a rozweselicie się w sercu jako ten, który idzie z piszczałką, idąc na górę Państka, do skały Izraelskiej; **30** Gdy da usłyszeć Pan wielmożność głosu swego, i wyciągnie ramię swoje okaze w popędliwości gniewu swojego, i w płomieniu ognia pożerającego z rozproszeniem, z gwałtownym dżdżem, i z gradem kamiennym. **31** Bo od głosu Państkiego starty będzie Assyryjczyk, który innym kijem bijał. **32** I stanie się, że na samym kaźde uderzenie kijowe, którym go Pan uderzy, znaczne będzie, gdy z bębnami i z lutniami, i z bitwą wesołą walczyć będzie przeciwko niemu. **33** Albowiem dawno już jest nagotowane piekło, i dla samego króla nagotowane jest; które głębokie i szerokie uczynił, podniaty jego ognia i drew siła jest; poddymanie Państkie jako rzeka siarczana zapala je. (questioned)

31 Biada tym, którzy zstępują do Egiptu o pomoc, a na koniach spolegają, i ufają w wozach, że ich wiele, i w jezdnych, iż są mocni bardzo, a nie oglądają się na Świętego Izraelskiego, a Pana nie szukają! **2** Aleć on też jest mądry, przetoż przywiedzie zle, a słów swoich nie odmieni; lecz powstanie przeciw domowi złośników i przeciwko ratunkowi tych, którzy broją nieprawość. **3** Albowiem Egipcianie są ludzie a nie Bóg, a konie ich ciało, a nie duch. Przetoż skoro Pan wyciągnie rękę swą, padnie i pomocnik, padnie i ten, któremu dawają pomoc; a tak wszyscy społem zginań. **4** Bo tak rzekł Pan do mnie: Jako gdy ryczy lew, i szczenię lwie nad łupem swym, a choć zwolwiąją przeciwko niemu gromadę pasterzy, przecie się on wrzasku ich nie lęka, ani się korzy przed hukiem ich; tak Pan zastępów zstąpi, aby walczył o góru Syrońską, i o pagórek jej. **5** Jako ptaki latają oko gniazda swego, tak obroni Pan zastępów Jeruzalem, i owszem, broni i wybawia, a przechodząc z pomstej zachowią. **6** Nawróćcie się do tego, od którego głęboko zabrnęli synowie Izraelscy, **7** Albowiem dnia onego odrzuci każdy bałwan swe srebrne, i bałwan swe złote, które wam naczyniły ręce wasze na grzech. **8** I upadnie Assyryjczyk od miecza nie męskiego, a miecz nie człowiek pożere go: i ucieče przed mieczem, a młodzicy jego holdnikami będą. **9** A tak opokę swoją od strachu minie, a księżąta jego ulęknią się przed chorągwią, mówi Pan, którego ogień jest na Syonie, a piec w Jeruzalemie.

32 Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a księżąta w sądzie panować będą. **2** Bo maż on będzie jako zasłona od wiatru, i jako zakrycie przed powodzą, jako strumienie wód na

miejscu suchem, jako cień skały wielkiej w ziemi upragnionej; **3** I nie będą się błąkać oczy widzących, i uszy słuchających pilnie słuchać będą. **4** Serce głupich zrozumie umiejętność, a język jakujących się przedko i rzetelnie mówić będzie. **5** I nie będą więcej zwać nieszlachetnego szlachetnym, a skupy nie będzie słyną szczodrym. **6** Przetoż, że nieszlachetny o nieszlachetności mówi, a serce jego zmyśla nieprawość, aby wykonał obłudność, a mówił przeciwko Panu zdroźnie; aby wyniszczyl duszę łaknącego, a napój pragnącego odjął. **7** Skapego też usiłowania zle są: bo chytrze obmyśla, jakoby wniwez obrócił utrapionych słowy klamiwemi, i mówił przeciwko niedzemu przed sądem. **8** Ale szczodrobiły o szczodrobiłości myśl, a przy szczodrobiłości stać będzie. **9** Niewiasty spokojne! powstańcie, słuchajcie głosu mego; córki bezpieczne! bierzcie w uszy swe powieści moje. **10** Przez wiele dni i lat twożyć się będziecie, wy bezpieczne! albowiem ustanie zbieranie wina, a sprzątania urodzajów nie będzie. **11** Zatrwoźcie się, a ulęknięcie się, bezpieczne! zewleczcie się, i obnażcie się, a przepaszcie biodra wasze. **12** Kwiłac nad piersiami, nad rolami rozkosznemi, i nad winną macicą urodzajną. **13** Na ziemi ludu mojego ciernie i oset wyrośnie, owszem, na wszystkich domach wesolych miasta radującego się. **14** Albowiem pałac opuszczony będzie, huik miasta ustanie, zamek i baszty jaskiniami zostaną aż na wieki, na radość dzikim osłom i na pastwiska trzodom. **15** Póki nie będzie wylany na nas duch z wysokością, a nie obróci się pustynia w pole urodzajne, a pole urodzajne za las poczytane nie będzie. **16** I będzie sąd przemieszkiwał na puszczy, a sprawiedliwość pole urodzajne osiądzie. **17** I będzie pokój dzieło sprawiedliwości, a skutek sprawiedliwości odpocznienie i bezpieczność aż na wieki. **18** Bo będzie mieszkał lud mój w przybytku pokoju, i w przybytkach bezpiecznych, i w odpoczynku spokojem. **19** Choćby i grad spadł na las, a miasto bardzo poniżone było. **20** Błogosławieni jesteście, którzy siejecie na wszelakich miejscach urodzajnych, wpuszczając tam woły i osły.

33 Biada tobie, który łupisz, chociaż sam nie złupiony, i który zdradzasz, chociaż sam nie był zdradzony! Gdy łupić przestaniesz, będziesz też złupiony; gdy zdradzać przestaniesz, będą cię też zdradzać. **2** Panie! zmiluj się nad nami, ciebie oczekujemy. Bądź ramieniem swoich na kaźdy poranek, a zbawieniem naszym czasu utratienia. **3** Przed głosem ogromnym rozpierzchną się narody; przed wywyższeniem twojem rozproszą się poganie. **4** I będą zebrane łupy wasze, jako zbierają chrząszcze; a jako przypada szarańcza, tak oni przypadną na nie. **5** Pan będzie wywyższyony, bo mieszka na wysokości; napełni Syon sądem i sprawiedliwością. **6** Mądrość i umiejętność będą, utwierdzeniem czasów twoich, siłą i obfitąm zbawieniem twem, a bojaźń Państka skarbarem twoim. **7** Oto mocarze ich wołają na dworze, posłowie pokoju gorzko płaczą. **8** Spustoszyły drogi, przestano ścieszkę chodzić; złamał przymierze, znieważył miasta, a człowieka za nic sobie nie ma. **9** Plakała i zwątała ziemia; zawstydzony jest Liban i uwiał; Saron się stał jako pustynia, i ołtuzono Basan i Karmel. **10** Teraz powstań, mówi Pan, teraz się wywyższę, teraz się podniosę. **11** Począwszy słomę, urodzicie mierzwę; duch wasz was pożre jako ogień. **12** I będą narody, jako wypalone wapno; będą jako ciernie wycięte, ogniem spalone. **13** Słuchajcie, którzyście daleko, com uczynili, a bliscy poznajcie moc mojej. **14** Zlekli się na Syonie grzesznicy, strach zdął obłudników mówiących: Któz z nas ostać się może przed ogniem pożerającym? Któz z nas ostać się może przed płomieniem wiecznym? **15** Ten, który chodzi w sprawiedliwości, a mówi, co jest prawego; który się zyskiem niesprawiedliwym brzydzi; który otrząsa ręce swe, aby darów nie brał; który zatula uszy swe, aby nie słuchał o rozaniu

krwi, i zamruża oczy swoje, aby nie patrzał na złe: **16** Ten na wysokościach mieszkać będzie, zamki na skałach będą ucieczką jego; chleb jego dany mu będzie, wody jego nie ustana. **17** Króla w piękności jego oglądają oczy twoje, ujrzą i ziemią daleką. **18** Serce twoje będzie rozmyślało o stachu, mówiąc: Gdzie teraz jest pisarz? gdzież teraz jest pobońca? gdzież jest obliczający wieże? **19** Ludu okrutnego nie oglądasz, ludu głębowkiej mowy, któregoś nie słyszał, i języka obcego, którygoś nie rozumiał. **20** Wejrzy na Syon, miasto uroczystych świąt naszych, oczy twoje niechaj patrzą na Jeruzalem, na mieszkanie spokojne, na namiot, który nie będzie przeniesion; kolki jego na wieki się nie porusza, a żaden powrót jego nie zerwie się, **21** Przeto, że nam na tem miejscu Pan wielmożny jest rzekami strumieni szerokich, po których nie pójdą z wiosłami, ani okręt wielki po nich przechodzić będzie. **22** Bo Pan jest sędzia nasz, Pan zakonodawca nasz; Pan król nasz; on nas zbawi. **23** Oslabiały powozy twoje, nie będą mogły w klubie zatrzymać masztu twoego, ani rozciągną żagłów. Tedy rozzielone będą lupy korzyści wielkiej, że i chromi rozhwyca lupy. **24** A nie rzecze żaden z obywateł: Zachorowałem; lud, który mieszka w nim, uwolniony będzie od nieprawości.

34 Przystąpcie, narody! ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważajcie! Niech słucha ziemia, i pełność jej, okrag ziemi, i wszystko, co się rodzi na niej. **2** Bo rozgniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędliwość jego na wszystko wojsko ich; wytraci je jako przekłe, a poda je na zabicie. **3** I będą wyrzuceni побici ich, a z trupów ich smród wynijdzie, a krew ich z góra poplynie. **4** I niszcząc będzie wszystko wojsko niebieskie, a niebiosa jako księgi zwinięte będą, i wszystko wojsko ich opadnie, jako opada liść z winnej macicy, i jako opada niedojrzala owoc z figowego drzewa. **5** Albowiem opojony jest na niebie miecz mój; oto zstąpi na Edomczyków, i na sąd ludu przeklętego odemnie. **6** Miecz Pański pełny będzie krwi, utłuści się w loju i we krwi baranków i koźli, w loju nerek baranich; bo ofiara Pańska będzie w Bocra, a porażka wielka w ziemi Edomskiej. **7** Zstąpią z nimi i jednorózce, i byki z wołami, i opojona będzie krvią ziemia ich, a proch ich będzie opojony tukiem. **8** Albowiem to dzień pomsty Pańskiej będzie, i rok odplaty, aby się pomszczono Syonu. **9** I obrócią się potoki jej w smołę, a proch jej w siarkę, a ziemia jej obróci się w smołę gorejącą; **10** Ani w nocy ani we dniu nie zagaśnie, na wieki będzie występował dym jej; od narodu do narodu pusta zostanie; na wieki wieczne nie będzie, który szedł przez nią. **11** Ale ja, pelikan i bąk posiedzą, a sowa i kruk mieszkać w niej będą; i rozcignie po niej sznur spustoszenia, i wagi próźności. **12** Szlachty jej na królestwo wzywać będą, ale nie będzie żadnego; bo wszyscy książęta jej wniwece się obrócią. **13** I urosną na pałacach ich cierń, pokrywy i oset na zamkach ich; i będzie przybytkiem smoków, a mieszkaniem strusiów. **14** Tam się będą potykały dzikie zwierzęta z koczkodanami, i pokusa jedna drugiej ozywać się będzie; tam leżeć będzie jędza, a znajdzie sobie odpoczynie. **15** Tam sobie sęp gniazdo uczyni, zniesie jajka, i wyleże, a schowa pod cień swój; tamże się zlećą kanie jedna do drugiej. **16** Szukajcie w księgach Pańskich, a czytajcie; ani jedno z tych nie uchybi, a jedno bez drugiego nie będzie; albowiem usta Pańskiej to rozkazały, a duch jego sam zgromadzi je. **17** Bo im on los rzucił, a ręka jego onę im sznurem rozmierzyła; aż na wieki dziedzicznie ją posiąda, od narodu do narodu mieszkać w niej będą.

35 Weselic się z tego będzie pustynia i miejsce leśne, a rozzraduje się i zakwitnie jako róża. **2** Ślicznie zakwitnie, i radując się weselic się będzie z wykrzykaniem; chwała Libanu będzie jej dana, i ozdoba Karmelu i Saronu. One ujrzą chwałę

Pańską i ozdobę Boga naszego. **3** Umacniając ręce osłabiałe, a kolana zemdlałe posiłajcie. **4** Mówcie do zatwożonych w sercu: Zmocnijcie się, nie bójcie się; oto Bóg wasz z pomstą przyjdzie; z nagrodą Bóg sam przyjdzie, i zbawi was. **5** Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych tworzone będą. **6** Tedy poskoczy chromy jako jeler, a niemych język śpiewać będzie; albowiem wody na puszczy wynikną, a potoki na pustyniach. **7** I stanie się miejsce suche jeziorem, a bezwodne źródłami wód; w lożyskach smoków, kędy legali, trawa, trzcina, i sitowie rość będzie. **8** I będzie tam droga i ścieżka, która drogą świętą słynąć będzie; nie pojedzie po niej nieczysty, ale będzie dla onych samych. Którzy ta drogą pojedą, i głupi nawet, nie zblądzą. **9** Nie będzie tam lwa, a okrutny zwierz nie będzie chodził po niej, ani się tam znajdzie; ale wybawieni po niej chodzić będą. **10** Odzupieni, mówiąc, Pańscy nawrócią się, i przyjdą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żałosć i smutek uciecie.

36 I stło się czternastego roku królowania Ezechyjasza, że przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, przeciwko wszystkim miastom Judzkiego obronnym, i pobrał je. **2** I posłał król Assyryjski Rabsacesa z Lachys, do Jeruzalem, do króla Ezechyjasza z wielkiem wojskiem, który stanął u rur sadzawki wyższej przy drodze pola blecharzowego. **3** Tedy wyszedł do niego Elijakim, syn Helkjaszowy, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz. **4** I rzekł do nich Rabsaces: Proszę, powiedzcie Ezechyjaszowi: Tak mówi król wielki, król Assyryjski: Cóż to za ufność, którą ufasz? **5** Rzekłbym: (Acz to rzecz daremna) Snać rady i mocy do wojny dosyć masz; ale w kimże ufasz, że mi się sprzeciwasz? **6** Oto spolegli na lasce tej trzciny nałamanej, na Egipcie, która, jeżeliby się kto podparł, wnijdzie w rękę jego, i przekole ją. Także jest Farao, król Egipski, wszystkim, którzy w nim ufają. **7** A jeżeli mi rzeczesz: W Panu, Bogu naszemu, ufamy; ażaz nie ten jest, którego zniósł Ezechyjasz wyżyny i ołtarze, i przykazał Judzie i Jeruzalemowi mówiąc: Przed tym ołtarzem kląć się będziecie? **8** Przetoż teraz proszę, zaręczę się Panu memu, królowi Assyryjskiemu, a ja tobie dam dwa tysiące koni, będzieszli je mógł osadzić jezdny. **9** I jakoż się ty możeszz oprzeć hetmanowi jednemu najmniejszemu z slug pana mego, choć ufasz w Egipcie dla wozów i jezdnich? **10** Nadto czy bez woli Pańskiej przyciągnąłem do tej ziemi, abym ja, spustoszył? Pan rzekł do mnie: Ciagnij do tej ziemi, a spustosz ją. **11** Tedy rzekł Elijakim, i Sobna, i Joach do Rabsacesa: Proszę, mów do slug twoich po syryjsku, wszak rozumiemy, a nie mów do nas po żydowsku przed tym ludem, który jest na murze. **12** I odpowiedział Rabsaces: Ażaz mię do Pana twoego albo do ciebie posłał Pan mój, abym te słowa mówił? Posłał mi raczej do mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli lajna swoje, a mocz swój pospolu z wami pili. **13** A tak stanął Rabsaces i wołał głosem wielkim po żydowsku, mówiąc: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego. **14** Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechyjasz: bo was nie będzie mógł wybawić. **15** A niech was nie rozkazuje Ezechyjasz ufać w Panu, mówiąc: Zapewne nas Pan wybawi, a nie będzie to miasto podane w rękę króla Assyryjskiego. **16** Nie słuchajcie Ezechyjasza; albowiem tak powiedział król Assyryjski: Uczyńcie zemną przymierze, a wynijdzie do mnie, a jedz każdy z was z winnicy swojej, i każdy z figowego drzewa swego, a pij każdy z was wodę z studni swojej; **17** Aż przyjdę a pobiorę was do ziemi podobnej ziemi waszej, do ziemi zboża i wina, do ziemi chleba i winnic. **18** Niech was nie zwodzi Ezechyjasz, mówiąc: Pan nas wybawi. Iaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemię swoją z ręki króla Assyryjskiego? **19** Gdzież są bogowie Emat i Arfad? Gdzie są bogowie Sefaraim? Ażaz wybawił Samaryję z

ręki mojej? 20 Którzyż są między wszystkimi bogami tych ziem, którzywy wydarli ziemię swoją z ręki mojej? A mialby Pan wybawić Jeruzalem z ręki mojej? 21 Ale oni milczeli, i nie odpowiedzieli mu i słowa; bo takie było rozkazanie królewskie, mówiąc: Nie odpowiadajcie mu. 22 I przyszedł Eljakim, syn Helkijaszowy, przełożony domu, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz, do Ezechyjasza, rozdałszy szaty swe, i oznajmili mu słowa Rabsacesowe.

37 A gdy to usłyszał król Ezechyjasz, rozdał szaty swoje, a obłoksił się wów, wszedł do domu Pańskiego. 2 I posłał Eljakiemu, sprawcę domu swego, i Sobnę pisarza, i starszych z kapelanów ubieganych w wory, do Izajasza proroka, syna Amosowego. 3 Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyjasz: Dzień ten jest dzień utrapienia, i łajania, i bliźnienia; albowiem synowie przyszli aż do porodzenia, ale siły niemasz ku rodzeniu. 4 Oby usłyszał Pan, Bóg twój, słowa Rabsacesowe, którego posłał król Assyryjski, pan jego, aby uragał Bogu żyjącemu, i pomścił się Pan Bóg twój, tych słów, które słyszał! Przetoż uczyń modlitwę za te ostatki ludu, które się znajdują. 5 Przyszły tedy słudzy króla Ezechyjasza do Izajasza; 6 Którym odpowiedział Izajasz: Tak powiedziec Panu waszemu, tak mówi Pan: Nie bój się tych słów, któreś słyszał, którymi mię lżyli słudzy króla Assyryjskiego. 7 Oto ja mu dam innego ducha, aby usłyszałszy wieść nawrócił się do ziemi swojej; i sprawię to, że polegnie od miecza w ziemi swojej. 8 Ale Rabsaces wróciwszy się znalazł króla Assyryjskiego dobywającego Lebny; albowiem usłyszał, iż odciągnął był od Lachys. 9 A usłyszałszy o Tyraku, królu Etyopskim, że mówiono: Oto ciagnie, aby walczył przeciwko tobie; usłyszałszy to, mówiąc, przecież posłał posłów do Ezechyjasza z temi słowami: 10 To powiedziec Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, a mówisz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Assyryjskiego. 11 Otóż słyszał, co poczynili królowie Assyryjscy wszystkim ziemiom, które wygładzili; a tybyś miał być wybawiony? 12 Izali je wybawili bogowie tych narodów, które wygubili ojcowie moi: Gozan, i Haran, i Resef, i synów Eden, którzy byli w Telassar? 13 Gdzież jest król Elmat, i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana, i Awa? 14 Przetoż wziąwszy Ezechyjasz list z ręki posłów, przeczytał go, a wszedłszy do domu Pańskiego, rozciągnął go Ezechyjasz przed Panem. 15 I modlił się Ezechyjasz Panu, mówiąc: 16 Panie zastępów, Boże Izraelski, siedzący na Cherubinach! Ty, ty sam jest Bóg wszystkich królestw ziemi, tyż stworzył niebo i ziemię. 17 Nakłoni, Panie! ucha twoego, a usłysz; otwórz, Panie! oczy twoje, a obacz; usłysz wszystkie słowa Sennacherybów, który przysłał hańbić ciebie, Boga żywego. 18 Prawda jest, Panie! że sputoszyli królowie Assyryjscy wszystkie te krainy, i ziemię ich; 19 I powrzucały bogów ich w ogień; albowiem nie byli bogami, ale robotą rąk ludzkich, drewno i kamień; przetoż ich wygubili. 20 A teraz, o Panie, Boże nasz! wybaw nas z ręki jego, aby poznaly wszystkie królestwa ziemi, żeś ty, Panie! sam Bogiem. 21 Tedy posłał Izajasz, syn Amosowy, do Ezechyjasza, mówiąc: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego, 22 Tedy to jest słowo, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syrońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie, kiwała głową za tobą córka Jeruzalemska. 23 Kogożes hańbił, i kogoż bluźnił? przeciwko komużes podniósł głos, i wyniosłeś ku górze oczy swe? przeciwko Świętemu Izraelskiemu. 24 Przez sługi twoje hańbiłeś Pana, i mówiąc: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem ja na wysokie góry, na strony Libańskie, i porąbię wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego; i wnijdę na samą wysokość wierzchu jego, do lasów, i urodzajnych ról jego. 25 Jam wykopał źródła i

piłem wody, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki miejsc oblężonych. 26 Izażes nie słyszał, żem to z dawna uczynił, i ode dni starodawnych to sprawił? A teraz do tego przyzwodzę, aby w pustynie i w kupy rumu miasta obronne obrcone były. 27 A obywatele ich ręce skurczone mając, przestraszeni są i zawstydzieni, stali się jako trawa polna, i jako ziele wschodzące, i trawy na dachach, a siewy rdzą zepsowane, pierwje niżeliby dorosły. 28 Mieszkanie twoje, i wyjście twoje, i wejście twoje znam, i popędliwość twojej przeciwko sobie. 29 Ponieważes się przeciwko mnie zajuszył, a zapady twoje przyszły do uszów moich, przetoż założę kolce moje za nozdrua twoje, a wędzidło moje wprowadzę w gebę twoję, i wróć cię ta droga, którą przyszedł. 30 A to miej za znak, Ezechyjaszu! Tego roku będzieś samorodne zboże, także i drugiego roku samorodne zboże; ale roku trzeciego będziecie siać i żać, i winnice sadzić, i pożywać owoce ich. 31 Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze. 32 Albowiem z Jeruzalem wyjdą ostatki, i zachowani z góry Syrońskiej. Gorliwość Pana zastępów to uczyni. 33 Przetoż tak mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnijdzie do miasta tego, ani tam strzały wystrzeli, ani go zaprzątnie tarcza, ani usypieoko niego szarńców. 34 Droga, którą przyszedł, zaś się wróci, a do miasta tego nie wnijdzie, mówi Pan. 35 Bo będę bronił miasta tego, i zachowam je dla siebie, i dla Dawida, slugi mego. 36 Tedy wyszedł Anioł Pański, i pobil w obozie Assyryjskim sto osiemdziesiąt, i pięć tysięcy; a gdy wstali bardzo rano, oto wszyscy pełno trupów. 37 Przetoż ruszywszy się, odjechał, i wrócił się Sennacheryb, król Assyryjski, a mieszał w Niniwie. 38 A gdy chwalił Nesrocha, boga swego, w domu, tedy Adramelach i Sarasar, synowie jego, zabili go mieczem, a sami uciekli do ziemi Ararat; a królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

38 W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć. I przyszedł do niego Izajasz prorok, syn Amosowy, a rzekł do niego: Tak mówi Pan: Rozpraw dom swój; albowiem umrzesz, a nie zostaniesz żyw. 2 Tedy obrócił Ezechyjasz twarz swoje do ściany, a modlił się Panu. 3 I rzekł: Proszę, o Panie! wspomnij teraz, żem chodził przed tobą w prawdzie i w sercu uprzejmem, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich. I plakał Ezechyjasz płaczem wielkim. 4 I stało się słowo Pańskie do Izajasza, mówiąc: 5 Idź, a powiedz Ezechyjaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twoego: Wysłuchalem modlitwę twoję, widziałem lzy twoje; oto Ja przyczynię do dni twoich piętnaście lat; 6 I z ręki króla Assyryjskiego wyrwę ciebie i to miasto, a będę bronił miasta tego. 7 A to będzieś miał za znak od Pana, że Pan uczyni to, co mówił. 8 Oto Ja wróćce nazad cieś po stopniach po których szedł, na zegarze słonecznym Achazowym na dziesięć stopni po tychże stopniach, po których było zeszło. 9 Pisanie Ezechyjasza, króla Judzkiego, gdy był zachorował i wyzdrowiał z niemocy swojej: 10 Jam rzekł w ukrójciu dni moich: Wnijdę do bram grobu, pozbawion będą ostańca lat swoich; (Sheol h7585) 11 Rzeklem, że nie ujrzę Pana, Pana w ziemi żyjących; nie oglądam więcej człowieka między obywatełami na świecie. 12 Pobyt mój pomija, a przenosi się odemnie, jako namiot pasterski; oderzajem żywot swój, jako tkacz: od krosien oderznie mię; dziś, pierwje niż noc nadejdzie, dokonasz mię. 13 Rozmyślałem sobie z poranku, że jako lew potrzeb wszystkie kości moje, dziś, pierwje niż noc nadejdzie, dokonasz mię. 14 Jako żóraw i jaskółka szczebiotałem, stękałem jako gołębicę; oczy moje ku górze podniesione były, i rzeklem: Panie! gwalt cierpię, przedłuż mi żywota. 15 Ale cóż mam więcej rzec? Onci mi odpowiedział, i sam uczynił, że żyć będę mimo wszystkie lata swe po gorzkości duszy mojej. 16 Panie! kto po nich i w nich żyć będzie, wszystkim znajomy będzie żywot

dychania mego, żeś mi zdrowie przywrócił, a zachowałeś mię przy żywioce. 17 Oto czasu pokoju przyszła na mię gorzkość najgorzejcza; ale się tobie podobało wyrwać duszę moje z przepaści skażenia, przeto, żeś zarzucił w tył swój wszelkie grzechy moje. 18 Albowiem nie grób wysławia cię, ani śmierć chwali cię, ani ci, którzy w dół wstępują, oczekują prawdy twojej. (**Sheol h7585**) 19 Żywy, żywy, ten cię wysławiać będzie, jako ja dzisiaj, a ojciec synom oznajmi prawdę twoję. 20 Pan mię wybawił; przetoż pieśń moje śpiewać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Pańskim. 21 I rzekł był Izajasz: Niech wezmą bryły suchych fig, i przyłożą na wrzód, a będzie uzdrawiony. 22 I rzekł był Ezechyjasz: Cóż jest za znak, że wstąpię do domu Pańskiego?

39 Onego czasu posłał Merodach Baladan, syn Baladanowy, król Babiloński, list i dary do Ezechyjasza; bo zasłyszał, że zachorował sy zaś ozdrowiał. 2 I weselił się z tego Ezechyjasz, i ukazał im skarbińcu klejnotów swoich srebra i złota, i rzeczy wonnych, i olejki najwyborniejsze, także i dom rynsztunków swoich, i cokolwiek się znajdowało w skarbach jego: nie było nic, czegobye im nie ukazał Ezechyjasz w domu swym, i we wszystkiem państwie swojem. 3 Wtem przeszedł Izajasz prorok do króla Ezechyjasza, i rzekł mu: Coć powiedzieli ci mężowie, i skąd przyszli do ciebie? I odpowiedział Ezechyjasz: Z ziemi dalekiej przyszli do mnie, z Babilonu. 4 Nadto rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział Ezechyjasz: Wszystko, co jest w domu moim, widzieli; niemasz nic, czegobym im nie ukazał w skarbach moich. 5 Tedy rzekł Izajasz do Ezechyjasza: Słuchaj słowa Pana zastępów: 6 Oto przyjdą te dni, w które zabiorą wszystko do Babilonu, cokolwiek jest w domu twoim, i cokolwiek zachowali ojcowie twoi aż do dnia tego; nie zostanie nic, mówi Pan; 7 Ale i synów twoich, którzy wyjdą z ciebie, których spłodzisz, pobiorą, i będą komornikami na dworze króla Babilońskiego. 8 Tedy rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Dobre jest słowo Państkie, któreś mówił; (dodatek: Dobre,) przeto, że pokój i prawda będzie za dni moich.

40 Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. 2 Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłoszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowany jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Państkiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje. 3 Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Państkę, prosta czyrnie na pustyni ścieszkę Boga naszego. 4 Każda dolina niech podniesiona będzie, a każda góra i pagórek niech ponizony będzie; co jest krzywego, niech się wyprostuje, a miejsca nierówne niech będą równiną. 5 Bo się objawi chwała Państka, a ujrzy wszelkie ciało społem, iż usta Państkie mówily. 6 Głos mówiącego: Wołaj. I rzekł: Cóż mam wołać? To: Wszelkie ciało jest trawa, a wszystka zacność jego jako kwiat polny. 7 Trawa usycha, kwiat opada; skoro wiatr Państki powinie nań zaprowadzić ludzie są tą trawą. 8 Trawa usycha, kwiat opada; ale słowo Boga naszego trwa na wieki. 9 Wstęp sobie na góre wysoka, Syonie! który opowiadasz rzeczy ucieczne. Podnieś mocno głos twój, Jeruzalemie! które opowiadasz rzeczy pocieszne; podnieś, nie bój się, rzecz miastom Judzkiem: Oto Bóg wasz. 10 Oto panujący Pan przyjdzie przeciwko mocnemu, a ramię jego panować będzie nad nim; oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim. 11 Jako pasterz trzode swoje paść będzie; do naręcza swego zgromadzi baranki, i na łonię swem piastować je będzie, a kotne zwolna poprowadzi. 12 Kto zmierzył wody garścią swoją, a niebiosa piędzą rozmierzyl? a kto proch ziemi miara, zmierzył? kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach? 13 Któz doścignął ducha Państkiego, a kto radcą jego był, żeby mu oznajmil? 14 Z kim wszedł w radę,

żeby mu rozumu przydał, a nauczył go ścieżek sądu? Kto go nauczył umiejętności, a drogę wszelkiej roztropności ukazał mu? 15 Oto narody są jako kropla z wiadra, a jako proszek na szalach poczytane są; wyspy jako najmniejszą rzec porywa. 16 I Liban nie wystarczyłby ku wznieceniu ognia, i zwierzęta jego nie wystarczyły na całopalenie. 17 Wszystkie narody są jako nic przed nim; za nic i za marność poczytane są u niego. 18 Komuż tedy podobnym uczynicie Boga? A jakie podobieństwo przyównacie mu? 19 Rzemieślnik uleje bałwaną a złotnik złotem go powlecle, i lańcuszki srebrne do niego odleje. 20 A ten, który dla ubóstwa nie ma co ofiarować, obiera drzewo, któreby nie przechniało, i rzemieślnika umiejętnego sobie szuka, aby wygotował bałwaną rytego, któryby się nie poruszył. 21 Izali nie wiecie? Izali nie słyszyli? Izali się wam nie opowiada o początku? Izali nie zrozumiewacie od założenia gruntów ziemi? 22 Ten, który siedzi nad okręgiem ziemi, której obywatele są jako szarańcza; ten, który rozpostarł niebiosa jako cienkie płótno, a rozciągnął je, jako namiot ku mieszkaniu: 23 Tenci książąt w niwece obraca, sędziów ziemskich jako nic rozprasza. 24 Że nie bywają szczepieni ani wsiani, ani się też wkorzeni w ziemi pier ich; i jako jedno powienie na nich, wnet usychają, a wicher jako zdźbło unosi ich. 25 Komuż miej tedy przyównacie, abym mu był podobny? mówi Święty. 26 Podnieście ku górze oczy wasze, a obaczcie! Kto to stworzył? kto wywiódł w poczcie wojsko ich, a to wszystko z imienia przyzywa, według wielkości siły, i wielkiej mocy, tak, że ani jedno z nich nie zginie? 27 Przeczce tedy powiadasz, Jakobie! przeczce tak mówisz Izraelu: Skryta jest droga moja przed Panem, a sprawa moja przed Boga mego nie przychodzi? 28 Izali nie wieś? izaliś nie słyszał, że Bóg wieczny Pan, który stworzył granice ziemi, nie ustanie, ani się spracuje, i że nie może być dościgniona mądrość jego? 29 Który dodaje spracowanemu siły, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmnaza. 30 Młodz ustaje i omdlewa, a młodzieńcy w młodości upadają; 31 Ale którzy oczekują Pana, nabijają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły, bieżą a nie spracują się, chodzą a nie ustaważą.

41 Umilkniecie przedemna, wyspy! a narody niech się posią. Niech przystąpią a niech mówią: Przystąpmy społem do sądu 2 Któz wzbudził od wschodu słońca sprawiedliwego, i wezwał go, aby go naśladował? Któz mu podbił narody, aby nad królami panował, podawszy je jako proch pod miecz jego, a jako plewy rozproszone pod łuk jego? 3 Uganiał się z nimi, przeszedł spokojnie ścieszkę, po której nogami swemi nie chadzał. 4 Któz to sprawił i uczynił? który wzzywał rodzaje od początku? Ja Pan, pierwszy i ostatni, Ja sam. 5 Widziały wyspy, i ulektły się; kończyny ziemi zdumiły się; zgromadziły się, i zeszły się. 6 Jeden drugiemu pomagał, a bratu swemu mówił: Zmocniaj się! 7 A tak zmocniał teszarz złotnika, blachę młotem gładzącego, kującągo na kowadle, mówiąc: Do lutownia dobre. Potem to stwierdził gwoździami, aby się nie ruszyło. 8 Ale ty, Izraelu, slugo mój! ty Jakobie, którygom obrał, nasienie Abrahama, przyjaciela mego! 9 Ty, którygom pochwycił od kończyn ziemi, owszem, pominałwszy przedniejszych ich, powołałem cię mówiąc do ciebie: Sluga ty mój, obrałem cię, a nie odrzuciłem cię. 10 Nie bój się! bom Ja z tobą. Nie lękaj się! bom Ja Bogiem twoim. Zmocnię cię, a dam ci pomoc, i podepre cię prawicą sprawiedliwości swojej. 11 Oto zawstydzą się, a będą poahraini wszyscy gniewem palający przeciwko tobie: staną się jako nic, i zginą ci, którzy się tobie sprzeciwiają. 12 Szukaliibyś ich, nie znajdziesz ich; ci, którzy się sprzeciwiają tobie, będą jako nic, a ci, którzy walczą z tobą, w niwece obrócieni będą. 13 Bom ja Pan, Bóg twoj, trzymam cię za prawicę twoję, a mówięc: Nie bój się! Ja cię wspomogę.

14 Nie bój się, robaczku Jakóbie, garstko ludu Izraelskiego! Jać będę na pomocy, mówi Pan a odkupiciel twój, Święty Izraelski. **15** Otom cię uczynił jako wóz z zębami nowemi po obu stronach; i pomłociścimy góry, a potrzesz je, a pagórki jako plewę położysz. **16** Przewiejesz je, vtrem je wiatr porwie, a wicher rozproszy je; ale się ty rozradujesz w Panu, w Świętym Izraelskim bedziesz się chlubił. **17** Ubogich i nędznych, którzy szukają wody, a niemasz jej, których język usechł od pragnienia, Ja Pan wysłucham ich; Ja, Bóg Izraelski, nie opuszczę ich. **18** Otworzę rzeki na miejscach wysokich, a źródła w pośród równin; obróczę pustynie w jeziora wód, a ziemię suchą w strumienie wód. **19** Nasadzę na puszczy cedrów, wybornych cedrów, sosien, i oliwnych drzew; nasadzę pustynię jedliną, wiązem, i bukszpanem; **20** Aby widzieli, i poznali, i uważali, i zrozumieli, że to ręka Pańska uczyniła, i że to Święty Izraelski stworzył. **21** Przedłóżcie sprawę waszę, mówi Pan; ukażcie mocne dowody swoje, mówi król Jakóbów. **22** Niech przystąpi, a niech nam oznajmi to, co się ma stać; rzeczy pierwsze, które były, powiedziecie, abyśmy uważały w sercu swem, a poznali cel ich; albo przynajmniej nam przyszłe rzeczy oznajmijcie. **23** Oznajmijcie, co ma przyjść napotem, a poznamy, żeście bogowie; albo uczyźcie co dobrego lub złego, abyśmy się zdumiewali, gdybyśmy to społem widzieli. **24** Otoście wy zgola na nic, a sprawę waszą także na nic nie jest; przetoż obrzydły jest ten, co was sobie obiera. **25** Wzbudzę od północy lud, ten przyciągnie; i od wschodu słońca, ten wzywać będzie imienia mego; oborzy się na książąt jako na błoto, a podepcze ich, jako garncarz glinę. **26** Kto oznajmi od początku? tedy będądziemy wiedzieli; albo co było od dawnych czasów? tedy rzeczemi: Tys jest sprawiedliwy? Niemasz zgola nikogo, aby oznajmił, ani jest, któryby się dał słyszeć, albo któryby słyszał mowy wasze. **27** Jam pierwszy, który Syonowi opowiadam: Oto, oto są; a Jeruzalemowi dam opowiadacz rzeczy pociesznych. **28** Bo widzę, że niemasz nikogo, niemasz nikogo między nimi, aby dał radę; acz się ich pytaja, wszakże nie odpowiadają i słowa. **29** Oto ci wszyscy są marnością, za nic nie stoją uczynki ich; wiatrem i próżnią są odlewane bałwany ich.

42 Oto sługa mój, spolegać będę na nim, wybrany mój, któregoż sobie upodobała dusza moja. Dam mu Ducha swego, on sąd narodom wyda. **2** Nie będzie wolał, ani się będzie wywyższał, ani będzie słyszany na ulicy głos jego. **3** Trzcinę nałamanej nie dolamie, a lnu kurzącego się nie dogasi; ale sąd wyda według prawdy. **4** Nie zamroczy się, ani ustanie, dokąd nie wykona sądu na ziemi, a nauki jego wypyły oczekwać będą. **5** Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył niebiosa i rozpostarł je; który rozszerzył ziemię, i co się rodzi z niej; który daje tchnienie ludowi mieszkającemu na niej, a ducha tym, co chodzą po niej. **6** Ja Pan wezwałem cię w sprawiedliwości, i ująłem cię za rękę twoą; przetoż strzędz cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, i za Światłość narodom. **7** Aby otwierał oczy ślepych, a wywodził więźniów z ciemnicy, i z domu więzienia siedzących w ciemnościach. **8** Ja Pan, toč jest imię moje, a chwały mojej nie dam innemu, ani sławy mojej bałwanom rytm. **9** Oto pierwsze rzeczy przyszły, Ja też nowe opowiadam, pierwej, niż się zaczna, dam wam o nich słyszeć. **10** Spiewajcie Panu pieśń nową, chwałą jego jest od końcań ziemi, który się plawięcie po morzu, i wszystko, co w nim jest, wyspy i obywatele ich. **11** Podnieście głos pustynie, i miasta jej, i wsi, w których mieszka Kedar; wykrzykajcie obywatele skał, z wierzchu górl wołacie. **12** Oddajcie cześć Panu, a chwałę jego na wyspach opowiadajcie. **13** Pan wynijdzie jako mocarz, jako mąż waleczny wzruszy się gorliwością; traći, owszem krzyczeć będzie, a przeciw nieprzyjaciolom swoim mężnie sobie pocznie, **14** Mówiąc: Milczalem dość długo, jakobym nie słyszał, wstrzymywałem się;

ale już jako rodząca krzyczeć będę, spustoszę, i wszystkich oraz polknę. **15** W pustynie góry i pagórki obróczę, i wszystkie zioła ich posuszę; obróczę i rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę. **16** I powiodę ślepych drogą, której nie znali, a ścieżkami, o których nie wiedzieli, poprowadzę ich; obróczę przed nimi ciemności w światłość, a co nierównego, w równinę. Toč jest, co im uczynię, a nie opuszczę ich. **17** Cofną się nazad, i zawstydzą się bardzo, którzy ufają w bałwanach rytych, którzy mówią obrazom litym: Wyście bogowie nasi. **18** O głusi! słuchajcie; a wy ślepi! przejrzyjcie, abyście widzieli. **19** Któz ślepy, jedno sługa mój? a kto głuchy, jedno poseł mój, którego posylam? Któz tak ślepy jako doskonala, ślepy, mówię, jako sługa Pański? **20** Widzi wiele rzeczy, a wszakże nie zrozumiewa; otwornie ma uszy, wszakże nie słyszy. **21** Pan go sobie upodobał dla sprawiedliwości swojej; uwielbił go zakonem, i sławnym go uczynił. **22** Ale ten lud jest złupiony i rozszarpany, którego młodzieńców ile ich kolwiek jest, imają, i do ciemnic podawają; podani są na łup, a niemasz kiedyby ich wybawił; podani są na rozhwycenie, ani jest, kiedyby rzekł: Wróć ich zaś. **23** Któz to z was w uszy przyjmuje? kto zrozumiewa, aby czulszym był napotem? **24** Kto podał na rozszarpanie Jakóba, a Izraela łupieżcom? Izali nie Pan, przeciwko któremuśmy zgryzeszyli? Bo nie chcieli drogami jego chodzić, ani słuchać zakonu jego. **25** Dlatego nań Pan wylał popędliwość gniewu swego, i gwałtowną wojnę, a zapalił go wokoło, a wszakże nie poznal tego; zapalił go, mówię, a wszakże tego do serca nie przypuścił.

43 Ale teraz tak mówi Pan, który cię stworzył, o Jakóbie; i który cię uczynił, o Izraelu! Nie bój się, bom cię odkupił, a wezwalem cię imieniem twojem; mójeś ty. **2** Gdy pojedziesz przez wody, będę z tobą, a jeśli przez rzeki, nie zalej, cię: pojedzieszli przez ogień, nie spalisz się, a płomień nie imie się ciebie. **3** Bom Ja Pan, Bóg twój, Święty Izraelski, zbawiciel twój. Dalem za cię na okup Egipt, ziemię Murzyńską, i Sabę miasto ciebie. **4** Zaraz jakoś drogim uczyniony przed oczyma memi, jesteś uwielbionym, a Jam cię umiłowałeś; przetoż dalem ludzi za cię, i narody za żywot twój. **5** Nie bój się, bom Ja z tobą; od wschodu słońca przyprowadzę zaś nasienie twoje, i od zachodu zgromadzę cię. **6** Rzekę północnej stronie: Wróć: a południowi: Nie zabraniaj. Przywiedź zasię synów moich z daleka, a córki moje od kończyn ziemi; **7** Każdego, który się nazywa imieniem mojem, i któregoż ku chwale swojej stworzył, któregoż ukształtował, i któregoż uczynił. **8** Wywidź lud ślepy, który już ma oczy i głuchy, który już ma uszy. **9** Wszystkie narody niech się spolu zejdą, i niech się zgromadzą ludzie. Któz jest między nimi, aby to opowiedział, a przeszłe rzeczy nam oznajmił? Niech stawią świadków swoich, a będą usprawiedliwieni; albo niech słyszą i rzekną: Prawdać jest! **10** Wyście świadkowie moi, mówi Pan, i sługa mój, któregoż obrał, abyście wiedzieli i wierzyli mi, i zrozumieli, żem Ja jest, a że przedtem nie był stworzony Bóg, ani po mnie będzie. **11** Ja, Jam jest Pan, a niemasz oprócz mnie zbawiciela. **12** Ja oznajmuję i wyswabadam, i opowiadam, a niemasz nikogo między wami z obcych bogów; i wyście mi tego świadkami, mówi Pan, żem ja Bóg. **13** Pierwej niż dzień był, Jam jest, a niemasz, kiedyby wyrwał z ręki mojej; gdy co uczynię, i ktorz to odwróci? **14** Tak mówi Pan, odkupiciel wasz, Święty Izraelski: Dla was poślę do Babilonu, i oderwę wszystkie zawory, i Chaldejczyków z okrętami, w których się oni chlubią. **15** Jam jest Pan, Święty wasz; Stworzyciel Izraelowy, Król wasz. **16** Tak mówi Pan, który sposobił na morzu drogę, i ścieżkę na bystrzych wodach. **17** Który wywodzi wozy i konie, wojsko i siłę; czyni, że oraz upadają, a nie powstawają; gasną, jako knot gaśnie. **18** Nie wspominajcie pierwszych rzeczy, a starodawnych nie uważajcie. **19** Oto Ja czynię rzecz nową, a

zaraz się zjawi; izali tego nie poznać. Nadto sposobię na puszczy drogę, a na pustyni rzeki. **20** Chwalić mię będzie zwierz polny, smoki, i sowy, żem wywiódł na puszczy wody, a rzeki na pustyni, abym dał napój ludowi memu, wybranemu ludowi memu. **21** Lud ten, którym sobie stworzył, chwałę moją opowiadać będzie; **22** A tyś mię nie wzywał, o Jakóbie! owsześmę sobie utęsknił ze mną, o Izraelu! **23** Nie przywiodłeś mi bydlątką na całopalenie twoje, i ofiarami twemi nie uczciłeś mię; nie przymuszałem cię, abyś mi służył ofiarami śniednemi, anim cię obciążał tem, abyś mi kadził; **24** Nie kupiłeś mi za pieniądze wonnych rzeczy, aniś mię tłistością ofiar twoich opoi; aleś mię obciążał grzechami twemi, a zadałeś mi pracę nieprawościami twojemi. **25** Ja, Ja sam gladzę przestępstwa twoje dla siebie, a grzechów twoich nie wspomnę. **26** Przywiedź mi na pamięć, sądzmy się spolu; powiedz ty, maszli, czembry się usprawiedliwi? **27** Ojciec twój pierwszy zgryzesz, a nauczyciele twoi wystąpili przeciwko mnie. **28** A tak zrzuć książąt z miejsc świętych, i podam na przekleństwo Jakóba, a Izraela na poahrainie.

44 A teraz słuchaj Jakóbie sługo mój! i ty, Izraelu! którego wybrał. **2** Tak mówi Pan, który cię uczynił, i który cię ukształtował zaraz z żywota matki, i który cię wspomaga: Nie bój się Jakóbie, sługo mój! i uprzemij, którego wybrał. **3** Bo wyleję wody na pragnącego, a potoki na suchą ziemię; wyleję Ducha mego na nasienie twoje, i błogosławieństwo moje na potomki twoje. **4** I rozkrzewią się jako między trawą, i jako wierzyby przy ciekających wodach. **5** Ten ręce: Jam jest Pański, a ów się ozowie do imienia Jakóbowego, a inny się zapisze ręką swą Panu, i imieniem Izraelskim będzie się nazywał. **6** Tak mówi Pan, król Izraelski, i odkupiciel jego, Pan zastępów: oprócz mnie niemasz Boga. **7** Bo który jako Ja ogłasza i opowiada to, i sporządza mi to, zaraz od onego czasu, jakom rozsądził lud na świecie? a kto przyszłe rzeczy, i to, co ma być, oznajmi im? **8** Nie bójcie się, ani sobą twroźcie. Izalim wam tego z dawna nie oznajmi, i nie opowiedział? Tegoście wy mnie sami świadkami. Izali jest Bóg oprócz mnie? Niemasz zaiste skały; Ja o żadnej nie wiem. **9** Tworzyście bałwanów wszyscy nic nie są, i te najmilsze rzeczy ich nic im nie pomoga; czego oni sobie sami świadkami będąc, nic nie widzą, ani rozumieją, żeby się wstydzić mogli. **10** Kto tworzy boga, i bałwanu leje, do niczego się to nie przygodzi. **11** Otto wszyscy, i uczestnicy ich będą poahraini; wszem, rzemieślnicy ich, ci nad innymi ludzi, choćby się wszyscy zebrał i stanęli, lekkać się muszą, i spolem poahraini będą. **12** Kowal kleszczami robi przy węglu, a młotami kształtuje bałvana; gdy go robi mocą, ramienia swego, aż od głodu w nim i siły ustają, ani pije wody, aż i omdlewa. **13** Cieśla zaś rozcięga sznur, znaczy sznurem farbowanym, i ociosuje toporem, i cyrklem rozmierza go, i czyni go na podobieństwo męża, i na podobieństwo pięknego człowieka, aby mieszkał w domu. **14** Narabie sobie cedrów, i bierze cyprys i dąb, albo to, co jest najmocniejszego między drzewem leśnym, albo wsadzi jawór, który za deszczem odrasta; **15** I używa tego człowiek do palenia, albo wziewa z niego, ogrzewa się przy nim, także roznieca ogień, aby napieki chleba, nadto z tegoż drzewa robi sobie boga, i kłania mu się; czyni z niego bałvana, i klęka przed nim. **16** Część jego pali ogniem, przy drugiej części jego mięso je, piecze pieczęci i nasycony bywa; także rozgrzewa się, i mówi: Ehej! rozgrzałem się, widziałem ogień. **17** A z ostatek jego czyni boga, bałvana swego; klęka przed nim, kłania się, i modli mu się, mówiąc: Wybaw mię, boś ty bóg mój. **18** Nie wiedzą, ani rozumieją, przeto, że Bóg zaślepił oczy ich, aby nie widzieli, i serca ich, aby nie rozumieli. **19** I nie uważają tego w sercu swojem, nie mająż to umiejętności ani baczenia, aby rzekli: Część z niego spaliłem ogniem, a przy węglu jego napiekłem chleba, upiekłem mięso, i najadlem się;

i mamże ja z ostatek jego obrzydliwość uczynić, a przed kloc em drewnianym klękać? **20** Taki się karmi popiołem, serce jego zwiedzione unosi go, aby nie mógł wybawić duszy swojej, ani rzec: Izali to nie jest oszukanie, co jest w prawicy mojej? **21** Pomijajże na to, Jakóbie i Izraelu! przeto, żeś ty jest sługą moim. Stworzyłem cię, służą ty mój; o Izraelu! nie zapomnę na cię. **22** Głędę nieprawości twoje jako obłok, a grzechy twoje jako mgłę; nawróć się do mnie, bom cię odkupił. **23** Śpiewajcie niebiosa, bo to Pan uczynił; wykrzykajcie niskości ziemi, zabrzmięcie chwałę góry, las, i wszystkie drzewa w nim; albowiem Pan odkupił Jakóba, a w Izraelu sławnym się uczynił. **24** Tak mówi Pan, odkupiciel twój, i który cię utworzył wnet z żywota matki: Ja Pan wszystko czynię, sam rozcigam niebiosa, rozpościeram ziemię mocą swoją. **25** Wniwez obracam znamiona praktykarzów, i wieszczków do szaleństwa przywodzą; i miedrców na wstecz obracam, a umiejętność ich głupią czynię. **26** Potwierdzam słowa sługi swego, a radę posłów swych wykonywam. Który mówię o Jeruzalemie: Mieszkając w niem będę; a o miastach Judzkich: Pobudowane będą; bo spustoszenia ich pobuduję; **27** Który mówię głębinie: Wyschnij, Ja potoki twe wysuszę; **28** Który mówię o Cyrusie: On pasterz mój, bo wszystkę wolę moję wykoną; i rzecze Jeruzalemowi: Będziesz zbudowane; a kościołowi: Będziesz założony.

45 To mówi Pan pomazańcowi swemu Cyrusowi, którego prawice ujmę, a porażę przed nim narody, i biodra królów rozpaszę, a pootwieram przed nim wrota, i bramy nie będą zamknięte. **2** Ja przed tobą pojedę, a krzywe drogi wyprostuję, wrota miedziane skruszę, a zawory żelazne porąbię; **3** I dam ci skarby skryte, i klejnoty schowane, abyś poznął, żem Ja Pan, Bóg Izraelski, który cię przyzwiam imieniem twojem. **4** Dla sługi mego Jakóba, i dla Izraela, wybranego mega, nazwalem cię imieniem twojem, przezwiskiem twojem, chociaż mię nie znasz. **5** Jam Pan, a niemasz żadnego więcej, oprócz mnie niemasz żadnego Boga; przepasalem cię, aczkolwiek mię nie znasz: **6** Aby poznali od wschodu słońca, i od zachodu słońca, iż niemasz żadnego oprócz mnie, Jam Pan, a niemasz żadnego więcej; **7** Który czyni światłość, i stwarzam ciemności; sprawuję pokój, i stwarzam zle. Ja Pan czynię to wszystko. **8** Spuścicie niebiosa rosę z góry, a obłoki niech kropią sprawiedliwość; niech się otworzy ziemia, a niech wyróżnie zbawienie, a sprawiedliwość niech wspólnie zakwitnie. Ja Pan sprawię to. **9** Biada temu, który się spiera z stworzycielem swoim, będąc skorupa, jako inne skorupy gliniane. Izali glina rzecze garncarzowi swemu: Cóż czynisz? Robotą twoją zaprawdę nikczemna jest. **10** Biada temu, który mówi ojcu: Cóż plodziś? a niewieście: Cóż porodzisz? **11** Tak mówi Pan, Święty Izraelski, i Twórca jego: O przyszłe rzeczy pytacie mię, a synów moich, i sprawę rąk moich poruczajcie mi. **12** Jam uczynił ziemię, i człowiekam na niej stworzył. Jam jest, którego ręce rozcięgnęły niebiosa, a wszystkiemu wojsku ich rozkazuję. **13** Jam go wzbudził w sprawiedliwości, i wszystkie drogi jego wyprostuję. Onci zbuduje miasto moje, a więźniów moich wypuści, nie za okup, ani za dar, mówi Pan zastępów. **14** Tak mówi Pan: Praca Egipska, i kupiectwo Murzynów, i Sebejczyków, mężowie wysocy do ciebie przyjdą, a twoi będą; za tobą chodzić będą, w petach pojda, tobie się kłaniać, i tobie się korzyć będą, mówiąc: Tylko w tobie jest Bóg, a niemasz żadnego więcej, oprócz tego Boga. **15** Zaprawdę ty jest Bóg skryty, Bóg Izraelski, zbawiciel. **16** Wszyscy się oni zawsydzą, i poahraini będą; czyniciele bałwanów spolu z hańbą odstąpią. **17** Ale Izrael zbawion będzie przez Pana zbawieniem wiecznym; nie zawsydzicie się, ani będziecie poahraini, aż na wieki wieczne. **18** Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosa (ten Bóg, który stworzył ziemię, i uczynił ją) który ją utwierdził, nie

na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją): Jam Pan, a niemasz żadnego więcej. **19** Nie mówiłem potajemnie na miejscu ziemskiem ciemnem; nie na próżno mówię nasieniu Jakóbowemu: Szukacie mnie. Ja Pan mówię sprawiedliwość, a zwiastuje prawość. **20** Zgromadźcie się, a przyjdzie; przybliźcie się wespół, wy, którzyście pozostały między poganami. Nic nie wiedzą, który się z drewnianemi bałwanami swemi noszą; bo się modlą bogu, który nie może wybawić. **21** Oznajmujcież a przywiedźcie innych, a niech pospoli w radę wnijda, a ukażą, kto to od dawnego czasu przepowiedział? kto od onego czasu oznajmił? Izali nie Ja Pan? Boć niemasz żadnego innego Boga oprócz mnie. Niemasz Boga sprawiedliwego, i zbawiciela innego oprócz mnie. **22** Obejrzyjcież się na mnie, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a niemasz żadnego więcej. **23** Przysiaglem sam przez sie; wyszło z ust moich słowo sprawiedliwe, które się nazad nie wróci: Ze się mnie klaniać będzie wszelkie kolano, i przysiągać każdy język. **24** Mówiąc: Tylko w Panu mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Takowi aż do niego przyjdą; ale poħaribieni będą wszyscy, którzy się gniewem zapalają przeciwko niemu. **25** W Panu usprawiedliwione będzie, i przechwalać się będzie wszystko nasienie Izraelskie.

46 Pochylił się Bel, upadł Nebo; balwany ich włożone są na bestyje, i na bydlęta; tem zaiste, co wy nosicie, będą bardzo obciążone aż do ustania. **2** Pochyliły się, i upadły społem, i Babilończycy nie będą mogli ratować brzemię; owszem, i dusza ich w niewoli pojedzie. **3** Słuchajcie mnie, domie Jakóbowy, i wszystkie ostatki domu Izraelskiego! które noszę zaraz z żywota, które piastuję zaraz od narodzenia; **4** Ja sam aż do starości, i owszem aż do sędziwości was nosić będę. Jam was uczynił, Ja też nosić będę; Ja mówię nosić was będę, i wybawię. **5** Komuż mię przypodobacie, i przyrównacie, albo podobnym uczynicie, żebym mu był podobny? **6** Ci, którzy marnie wydawają złoto z worka, a srebro na szalach ważą, najmują za zapłatę złotnika, aby uczynił z niego boga, przed którym padają i klaniają się. **7** Noszą go na ramieniu, dźwigają go, i stawiają go na miejscu jego. I stoi, a z miejsca swego się nie ruszy; jeżeli kto zawała do niego, nie ozysza się, ani go z utrapienia jego wybawia. **8** Pamiętajcież na to, a wstydzicie się; przypuścicie to do serca, o przestępnci! **9** Wspomnijcie sobie na rzeczy pierwsze, które się działały od wieku; bom Ja Bóg, a niemasz żadnego Boga więcej, i niemasz mnie podobnego; **10** Który opowiadam od początku rzeczy ostatnie, i zdawna to, co się jeszcze nie stało; rzekę co, rada moja ostoi się, i wszystkę wolę moję uczynię. **11** Który zawałam od wschodu słońca ptaka, z ziemi dalekiej tego, któryby wykonał radę moją. Rzekłem, a dowiodłem tego; umyślim, a uczynię to. **12** Słuchajcie mnie, wy upornego serca, który jesteście dalekim od sprawiedliwości. **13** Sprawię, że się przybliży sprawiedliwość moja, nie pojedzie w długą, a zbawienie moje nie omieszka; bo położę w Syonie zbawienie, a w Izraelu sławę moją.

47 Zstąp, a usiądź w prochu, panno, córko Babilońska! siądź na ziemi, a nie na stolicy, córko Chaldejska! bo cię nie będą więcej nazywać kochanką i rozkosznicą. **2** Weźmij żarną, a miel mając; odkryj warkocze swoje, obnaż nogi, odkryj golenie, brnię przez rzekę. **3** Odkryta będzie nagość twoja, a hariba twoja widziana będzie; wezmę pomstę z ciebie, a nie dam się nikomu zahamować. **4** To mówi odkupiciel nasz, imię jego Pan zastępów, Święty Izraelski. **5** Siedź milcząc, a wnijd do ciemności, córko Chaldejska! bo cię więcej nie będą nazywać panią królestw. **6** Rozgniewałem się był na lud mój, spługawiłem dziedzictwo moje, a dałem je w ręce twoje; aleś im ty nie okazała miłosierdzia, i starców obciążałaś jarzmem twojem bardzo, **7** I rzekłaś: Na wieki

panią będę; i tak nie przypuściała tego do serca swego, aniś sobie przywodziła na pamięć dokończenia tego. **8** Przetoż słuchaj tego teraz, rozkosznic! (która mieszkasz bezpiecznie, a mówisz w sercu swem: Jam jest, a niemasz oprócz mnie innej, nie będę wdową, ani uznam sierociewa;) **9** Ze to oboje przyjdzie na cię nagle dnia jednego, sierociewo i wdowstwo, a doskonale przypanie na cię dla mnóstwa guseł twoich, i dla wielkości czarów twoich. **10** Bo ufasz w złości twojej, a mówisz: Nie widzi mię nikt. Mądrość twoja i umiejętności twoja, ta cię przewrotną uczyniła, abyś mówiła w sercu swem: Jam jest, a niemasz oprócz mnie innej. **11** Dlatego przyjdzie na cię złe, którego wyjścia nie wiesz, i przypadnie na cię bieda, której nie będziesz mogła zbyć; a przyjdzie na cię nagle spustoszenie, nim wzwiesz. **12** Stańże teraz z czarami swemi, i z mnóstwem guseł twoich, któremiś się parała od młodości twojej, ażazbyż co sobie mogła pomóżć, albo się snać czem zmocnić. **13** Ustawasz z mnóstwem rad twoich; niechajże teraz staną praktykarze, którzy się przypatrują gwiazdom, którzy dawają znać, co ma być każdego miesiąca, a niech cię wybawią z tego, co ma przyjść na cię. **14** Oto są jako plewa; ogień popali ich, nie wybawi ani duszy swej z mocy płomienia; nie zostanie węgla do ogrzania się, ani ognia, aby posiedzieć przy nim. **15** Takci się stanie kupcom twoim, z którymś się zabawiała od młodości twojej: każdy się z nich w swą stronę uda, nie będzie, kiedy cię wybawił.

48 Słuchajcie tego, domie Jakóbowy! którzy się nazywacie imieniem Izraelowem, a poszliście z wód Judzkich; którzy przysięgacie przez imię Państkie, a Boga Izraelskiego przypominacie, ale nie w prawdziwe ani w sprawiedliwości; **2** Aczkolwiek od miasta świętego mianujecie się, a na Bogu Izraelskim spolegacie, Pan zastępów imię jego. **3** Pierwsze rzeczy z dawnym opowiadał, a co z ust moich wyszło i com ogłaszał, naglem czynił, i przychodziło. **4** Wiedziałem, żeś ty twardy, a szyna twoja żyła, żelazna, a czolo twoje miedzione. **5** Przetoż oznajmiałem ci z dawną; pierwzej niż się co stało, ogłaszałem, byś snać nie rzekł: Bałwan mój uczynił to, a obraz mój albo ulanie moje rozkazało to. **6** Słyszałeś o tem, spojrzysz na to wszystko; a wy izali tego nie opowiecie? Teraz już ogłaszam nowe i tajemne rzeczy, i o którycheś nie wiedział. **7** Teraz stworzone są, a nie onego czasu, o którycheś przed tym dniem nic nie słyszał, byś snać nie rzekł: Otom wiedział o tem. **8** Owszem aniś słyszał, aniś wiedział; ani się to w on czas doniosło ucha twego; bom wiedział, że zapewne wystąpisz, a że przestępca będziesz zaraz z żywota matki twojej. **9** Dla imienia mego zatrzymam popędliwość moją, a dla chwały mojej zahamuję gniew przeciwko tobie, abyń cię nie wyglądał. **10** Oto wyplawię cię, ale nie jako srebro; przebiorę cię w piecu utrapienia. **11** Sam dla siebie, dla siebie to uczynię; bo jakożby miało być splugawione imię moje? Zaiste chwały mojej nie dam innemu. **12** Słuchaj mnie, Jakóbie i Izraelu, wezwany mój! Jam jest, Jam pierwszy, Jam i ostateczny. **13** A ręka moja założyła ziemię, i prawica moja piedzą rozmierzyła niebiosa; zawałam je, a zaraz stanęły. **14** Zbierzcie się wszyscy, a słuchajcie. Któż z nich to opowiedział? Pan umiłował go, on wykona wolę jego nad Babilonem, a ramię jego przeciw Chaldejczykom. **15** Ja, Jam mówił; przetoż wezwę go, przywiódę go, a poszczęści mu się droga jego. **16** Przybliżcie się do mnie, a słuchajcie tego! Nie mówiłem od początku w skrytości; ale od onegoż czasu, którego się to działa, tamem był. A teraz panujący Pan postał mię, i duch jego. **17** Tak mówi Pan, odkupiciel twoj, Święty Izraelski: Jam Pan, Bóg twój, który cię uczę, abyś postępował; a prowadzę cię drogą, po której chodzić masz. **18** Obyżeś był pilnował przyzkazania mego! byłyby jako rzeka pokój twój, a sprawiedliwość twoja jako wały morskie; **19** A nasienie twoje byłoby jako piasek, a plód żywota

twego jako drzastwo jego; a nie byłoby wycięte ani wygładzone imię jego przed obliczem mojego. **20** Wynijdźcie z Babilonu, ucieczcie od Chaldejczyków; głosem to rozsławiajcie, rozgłaszać to, roznaszajcie to, aż do kończyn ziemi; mówcie: Pan odkupił sługę swego Jakóba. **21** Nie upragną, gdy ich przez pustynie powiedzie; wody z skały wywiedzie im; bo rozszczepi opokę, i wypłyną wody. **22** Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Pan.

49 Słuchajcie mię wyspy, a narody dalekie pilnujcie! Pan zaraz z żywota wezwał mię, zaraz z żywota matki mojej uczynił wzmiankę imienia mego: **2** I uczynił usta moje jako miecz ostrzy, w cieniu ręki swej zakrył mię, a uczyniwszy mię strzała wypolerowaną, do sajdaku swego schował mię; **3** I rzekł mi: Sluga ty mój, w Izraelu tobą się chlubić będę. **4** A Jam rzekł: Nadarmom pracował, próżnom i daremnie zniszczył siłę moją; wszakże sąd mój jest u Pana, a praca moja u Boga mego. **5** A teraz mówi Pan, który mię zaraz z żywota za sługę sobie utworzył, abyń zaś przywiódł do niego Jakóba. (Choćby Izrael nie był zebrany, sławnym jednak będzie przed oczyma Państkiem; albowiem Bóg mój jest siłą moją.) **6** I rzekł: Małoby mi to było, abyś mi był sługa ku podźwignieniu pokoleń Jakóbowych, i ku nawróceniu ostatków z Izraela; przetoż dalem cię za światłość paganom, abyś był zbawieniem mojem aż do kończyn ziemi. **7** Tak mówi Pan, odkupiciel Izraelowy, Święty jego, do tego, którym każdy gardzi, a którym się brzydzią narody, do slugi panujących: Królowie widząc cię powstaną, a książęta klaniać ci się będą dla Pana, który jest wierny, dla Świętego Izraelskiego, który cię obrał. **8** Tak mówi Pan: Czasu przyjemnego wysłucham cię, a w dzień zbawienia poratuję cię; nadto strzędz cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, abyś utwierdził ziemię, a podał w osiadłość dziedzictwa spustoszałe; **9** Abyś mówił więzniom: Wynijdźcie; a tym, co są w ciemnościach: Okaćcie się. Podle dróg paść się będą, a po wszystkich miejscowościach wysokich będą pastwiska ich. **10** Nie będą laknąć, ani pragnąć, i nie uderzy na nich gorącość, ani słørice, bo ten, który ma litość nad nimi, poprowadzi ich, i podle źródeł wód powiedzie ich. **11** Nadto sposobię na wszystkich górach moich drogę, a gościnię moje będą powyższone. **12** Oto ci z daleka przyjdą, a oto drudzy od północy i od morza, a drudzy z ziemi Synim. **13** Śpiewajcie niebiosa, rozraduj się ziemia, i głośno zabrzmięcie gory! albowiem Pan pocieszył lud swój, a nad ubogimi swoimi zmilował się. **14** Ale Syon rzekł: Opuścił mię Pan, a Pan zapomniał na mnie. **15** Izali może zapomnieć niewiasta niemowlątka swego, aby się nie zlitowała nad plodem żywota swego? A choćby też i one zapomniły, wszakże Ja ciebie nie zapomnę. **16** Oto na dloniach swoich wyrysowałem cię; mury twoje zawidzą są przedemna. **17** Pospiesz się do ciebie synowie twoi, a ci, którzy cię burzili i kazili, odejdą od ciebie. **18** Podnieś w okolo oczy swe, a obacz; ci wszyscy zgromadziszy się przyjdą do ciebie. Jakom żywy Ja, mówi Pan, że tymi wszystkimi jako ochędostwem przyzodziejesz się, i obłóżysz się nimi jako oblubienica; **19** Przetoż, że pustynie twoje, i spustoszałe miejsca twoje, i ziemia zburzenia twego teraz będą ciasne dla obywatelei, gdyż oddalenii będą ci, którzy cię pożerali. **20** Tak, że rzeką w uszy twoje synowie sierochta twego: Ciasne mi jest to miejsce; ustapse mi, abym mieszkać mógł. **21** I rzeczesz w sercu swem: Któz my tych napłodził? bom ja była osierociąła, i samotna, wygnanam była, i tułałam się; który wzdy tych odchował? Otom Ja tylko sama pozostała była, gdzież ci byli? **22** Tak mówi panujący Pan: Oto wzniósę na narody rękę mojego, a do ludzi podniosę choręgiem moim, aby przynieśli synów twoich na rękę, i córki twoje aby na ramionach przynoszone były. **23** I będą królowie piastunami twoimi, a księży ich mamkami twemi; twarzą ku ziemi klaniać ci się będą, i proch nog twoich lizać będą;

a dowieś się, żem Ja Pan, a iż nie bywają zawstydzeni, którzy na mię oczekują. **24** I rzeczesz: Izali korzyćć od mocarza odjęta będzie? Izali pojmany lud sprawiedliwego wybawiony będzie? **25** Owszem, tak mówi Pan: I pojmany lud mocarzowi odjęty będzie, i korzyćć okrutnikowi wydarła będzie; albowiem przeciwnikowi twemu Ja się sprzeciwie, a synów twoich Ja wyswobodzę. **26** I tych, którzy cię pustoszą, własrem ich ciałem nakarmię, a krew swoją jako moszczem upią się. I pozna wszelkie ciało, żem Ja Pan, zbawiciel twój, i odkupiciel twój, mocny Jakóbowy.

50 Tak mówi Pan: Gdzie jest list rozwodny matki waszej, którymem ją wolno puścić? albo kto jest z pożyczkalników moich, któremum was zaprzedał? Otoście nieprawościami swoimi sami siebie zaprzedali, a dla przestępstw waszych wolno puszczone jest matka wasza. **2** Przeczże, gdy przychodzę, niemasz nikogo? a gdy wolam, nikt się nie ozywa? Izali tak jest ukrócona ręka moja, aby nie mogła odkupić? Izali niemasz we mnie mocy ku wybawieniu? Oto fukiem moim osuszam morze, obracam rzeki w pustynie, tak iż zaśmier dñą ryby ich dla niedostatku wody, i zdychają od pragnienia. **3** Obłoczę niebiosa w ciemności, a wóra daję za odzienie ich. **4** Panujący Pan dał mi język umiejętności, aby umiał czasu przygodnego mówić słowo upracowanemu. Budzi mię na każdy zaranek, pobudza uszy moje, aby słuchał tak jako uczący się pilnie. **5** Panujący Pan otwiera mi uszy, a Ja się nie sprzeciwiam, ani się na wstecz wracam. **6** Ciało mego nadstawiam bijącym, a policzków moich tym, którzy mię targają; twarzy mojej nie zakrywam od obelżenia i plwania. **7** Bo panujący Pan wspomaga mnie; przetoż nie bywam pohańbiony. Dla tego postawiłem twarz moją jako krzemiień, gdyż wiem, że pohańbiony nie będę. **8** Bliskość jest ten, który mię usprawiedliwi. Któż się sprzecczać będzie ze mną? Stańmy społem; kto ma prawo we mnie, niech przystąpi ku mnie. **9** Oto panujący Pan pomagać mi będzie; ktorz jest, coby mię potępił? Oto wszyscy takowi jako odzienie zwioślęja, a móz zgryzie ich. **10** Kto jest między wami bojący się Pana, posłuchaj glosu slugi jego; kto jest, co chodzi w ciemnościach a nie ma światłości? ufaj w imieniu Państkim, a spolegaj na Boga swoim. **11** Oto wy wszyscy, którzy rozniecatie ogień, a przepasujecie się iskrami, chodźcie w światłości ognia waszego, i w iskrach, któreście roznieci; z ręki mojej wasi się to stanie, że w bolesći leżeć będziecie.

51 Słuchajcie mię, którzy naśladowacie sprawiedliwości, którzy szukacie Pana. Spojrzycie na skałę, z którejście wycięci, i na głębokość dolu, skąd esie wykopani. **2** Spojrzycie na Abrahama, ojca waszego, i na Sarę, która was porodziła, żem go jednego wezwał, i pobłogosławiłem mu, a rozmnożyłem go. **3** Gdyż pocieszy Pan Syon, pocieszy wszystkie pustynie jego, a uczyni puszcze jego bardzo rozkoszną, a pustynię jego jako ogród Państki, radość i wesele znajdzie się w nim, dziękcynienie, i glos śpiewania. **4** Pilnujcie mię, ludu mój i rodzinno moja! nadstawcie mi uszów; bu zakon odemnie wyjdzie, a sąd mój za światłość narodom wystawię. **5** Bliskość jest sprawiedliwość moja, wynijdźe zbawienie moje, a ramiona moje narody sądzić będą. Na mię wyspy oczekują, a po ramieniu mojem tesknią. **6** Podnieście ku niebu oczy wasze, a spojrzycie na ziemię na dół. Niebiosa jako dym zniszczenia, a ziemia jako odzienie zwioślęja, i obywatele jej, jako i ona zginą; ale zbawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja nie ustanie. **7** Słuchajcie mię, którzy znacie sprawiedliwość ludu, w którego sercu jest zakon mój! Nie bójcie się urażania ludzkiego, a sromocenia ich nie lękajcie się. **8** Albowiem ich móz jako szata pozre, a robak ich jako welnę pogryzie; ale sprawiedliwość moja na wieki będzie, a zbawienie moje od narodu do narodu. **9** Ocuć się, ocuć się, oblecz się w siłę, o ramię Państki!

Ocuć się jako za dni dawnych, i za rodzajów przeszłych! Izaliś nie ty jest, któryś zgładziło Egipt, i zraniło smoka? **10** Izaliś nie ty jest, któryś wysuszyło morze, wody przepaści wielkiej? któryś obróciło głębokości morskie w drogę, aby przeszły wybabieni? **11** A tak ci, których odkupił Pan, niech się nawróca, i przyjdą do Syonu z śpiewaniem, a wesele wieczne niech będzie nad głową ich; wesela i radości niech dostąpią, a niech uciecze smutek i wzdychanie. **12** Ja, Jam jest pocieszyciel wasz. Któreś ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, i syna człowieczego trawie podobnego? **13** Ze zapominasz na Pana stworyciela swego, który rozciągnął niebios, i założył ziemię? a że się lękaszt ustawiczenie każdego dnia popędliwości trapiącego, gdy się gotuje, aby zatracić? Ale gdzież jest ta popędliwość trapiącego? **14** Pospiesz się, aby wieźień był uwolniony; bo nie umrze w dole, ani będzie miał jaki niedostatek chleba swego. **15** Ja zaiste jestem Pan, Bóg twój, który rozdzielał morze, tak, że szumiały węgiel; Pan zastępów jest imię moje. **16** Jam włożył słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś szczepił niebios, a założył ziemię, i rzekł Syonowi: Tys jest lud mój. **17** Ocuć się, ocuć się, powstań Jeruzalemie! któreś pio z ręki Państkiej kubek zapalczystości jego, drozdźe z kubka trucizny śmiertelnej wypiął i wysiączył. **18** Nikt go nie prowadził ze wszystkich synów, których napłodziło, i nikt go nie ujął za rękę jego ze wszystkich synów, które wychowało. **19** Dwie rzeczy są, które cię spotkają; (które się ciebie użali?) Spustoszenie i skruszenie, głód i miecz; który cię pocieszy? **20** Synowie twoi pomadląszy leżeli na rogach wszystkich ulic, jako bawół w sieci, pełni będąc popędliwości Państkiej, gromienia Boga twoego. **21** A przetoż słuchaj teraz tego, o utrapiona i pijana, ale nie winem! **22** Tak mówi Pan twój, Pan i Bóg twój, który się zastawia za lud swój: Oto biorę z ręki twojej kubek trucizny śmiertelnej, i drozdźe kubka popędliwości mojej; nie będziesz więcej pić z niego; **23** Ale podam go w rękę tych, którzy cię trapią, którzy mówili duszy twojej: Nachyl się, niech przez cię przejdzie; a tyś pokładało jako ziemię grzbiet swój, i jako ulicę przechodzącym.

52 Ocuć się, ocuć się, oblec się w moc twoję, Syonie! oblec się w szatę ochędostwa twoego, o Jeruzalemie, miasto święte! Albowiem nie natrza na cię nieobrzeszany i nieczysty. **2** Otrząsnij się z prochu, powstaj, siedz, Jeruzalemie! dobrądż się z oków szyi swojej, o pojmana córko Syońska! **3** Tak zaista Pan mówi: Darmoście się zaprzedali, przetoż bez pieniędzy odkupieni będącie. **4** Bo tak mówi panujący Pan: Do Egiptu wstąpił lud mój przedtem, aby tam pielgrzymował; ale Assyryjczyk bez przyczyny go trapi. **5** A teraz coż mam czynić? mówi Pan, ponieważ lud mój darmo jest pojmany, a ci, którzy panują nad nim, do wzdychania go przywodzą, mówi Pan; nadto ustawiczenie każdego dnia imię moje bliźnione bywa. **6** Przetoż poznaj lud mój imię moje, przetoż poznaj, mówię, dnia onego, żem Ja jest ten, który mówię; otom Ja przytomny. **7** O jako piękne są na górah nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje, i opowiada pokój; tego, co zwiastuje dobre, i opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje! **8** Wynoszą głos stróżowie twoi, głos wnoszą, a społem wykrzykać będą; bo okiem w oko ujrza, że zasię Pan Syon przywiedzie. **9** Wykrzykajcie a śpiewajcie społem, pustynie Jeruzalemskiej bo pocieszył Pan lud swój, odkupił Jeruzalem. **10** Wysmuknął Pan ramię świętobliwości swojej przed oczyma wszystkich narodów, aby oglądali wszystkie kończyny ziemi zbawienie Boga naszego. **11** Odstępcie, odstępcie wynijdźcie z Babilonu, nieczystego się nie dotykajcie, wynijdźcie z pośrodku jego; oczyście się wy, którzy nosicie naczynie Państkie. **12** Bo nie z trzaskiem wynijdziecie, ani uciekając pojdzicie; pojdzie zaiste Pan przed wami, a zgromadzi-

was Bóg Izraelski. **13** Oto się szczęśliwie powiedzie słudze memu. Wywyższony i podniesiony i bardzo uwielbiony będzie. **14** Jako wiele ich zdumieją się nad nim, że przemierzała jest nad innymi ludzi osoba jego, a kształt jego nad synów ludzkich: **15** Tak zasię pokopi wielu narodów, i królowie przed nim zatulą usta swe, przeto, że czego im nie powiadano, to oglądają, a to, o czem nie słyszeli, wyrozumieją.

53 Któz uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Państkie komu objawiowne jest? **2** Bo wyrósł jako latorostka przed nim, a jako korzeń z ziemi suchej, nie mając kształtu ani piękności; i widzieliśmy go; ale nic nie było widzieć, czemuśmy go żądać mieli. **3** Najwzgardzeńszy był, i najpodlejszy z ludzi, mąż bolesći, a świadomy niemocy, i jako zakrywający twarz swoją; najwzgardzeńszy mówię, skądźmy go za nic nie mieli. **4** Zaiste on niemocy nasze wziął na się, a bolesći nasze własne nosił; a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity od Boga i utrapiony. **5** Lecz on zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych; kaźn pokoju naszego jest na nim, a sinojęgo jesteśmy uzdrawioni. **6** Wszyscyśmy go owce zblądzili, kaźdy na drogę swą obróciłmy się, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas. **7** Uciśniony jest i utrapiony, a nie otworzył ust swoich; jako baranek na zabicie wiedziony był, i jako owca przed tymi, którzy ją strzyga, oniemiał, i nie otworzył ust swoich. **8** Z więzienia i z sądu wyjęty jest; przetoż rodzaj jego który wypowie? Albowiem wycięty jest z ziemi żyjących, a zraniony dla przestępstwa ludu mojego; **9** Który to lud podał nieobożnym grób jego, a bogatemu śmierć jego, choć jednak nieprawości nie uczynił, ani zdrada znaleziona jest w ustach jego. **10** Takci się Panu upodobało zetrzeć go, i niemoć utrąpić, aby położywszy ofiarą za grzech duszę swą, ujrzał nasienie swoje, przedłużył dni swoich; a to, co się podoba Panu, przez rękę jego aby się szczęśliwie wykonało. **11** Z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycion będzie. Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sluga mój; bo nieprawości ich on sam poniesie. **12** Przetoż mu dam dział dla wielu, aby się dzielił korzyścią z mocarzami, ponieważ wylewał na śmierć duszę swoją, a z przestępca policzon będąc, on sam grzech wielu odniósł, i za przestępcovi się modlit.

54 Śpiewaj niepłodna! która nie rodzisz, śpiewaj głośno, a krzyż, która w porodzeniu nie pracujesz; bo więcej będzie synów opuszczonej, niż synów tej, która ma męża, mówi Pan. **2** Rozprzestrzeń miejsce namiotu swego, a opon przybytków swych nie zabraniaj rozciagnąć: wyciągnij powozy twoje, a kolki twoje utwierdź. **3** Bo się na prawo i na lewo rozsiliś, a nasienie twoje narody odziedzicz, i miasta spustoszone osadzi. **4** Nie bój się, bo poħaribiona nie będziesz; a nie zapalał się, bo nie przyjdzieś na posromocenie; owszem na zelzywość młodości twojej zapomnisz, a na poħaribienie wdowstwa twoego więcej nie wspomnisz. **5** Albowiem małżonkiem twoim jest stworycie twój, Pan zastępów imię jego, a odkupiciel twój, Święty Izraelski, Bogiem wszystkiej ziemi zwany będzie. **6** Bo cię żony opuszczonej i strąconej w duchu, Pan powola, a jako żony młodej, gdy odzruconą będziesz, mówi Bóg twój. **7** Na małych chwilk opuścilem cię; ale zaś w litościach wielkich zgromadzę cię. **8** W maluczkiem gniewie skryłem maluczko twarz swoją przed tobą; ale w milosierdziu wiecznem złituję się nad tobą, mówi Pan, odkupiciel twój. **9** Bo to jest u mnie, co przy potopie Noego; jakom przysiągl, że się więcej nie będą rozlewać wody Noego po ziemi: takem przysiągl, że się nie rozniewiam na cię, ani cię zgromię. **10** A choćby się i góry poruszyły, i pagórki się zachwiały: jednak milosierdzie moje od ciebie nie odstapi, a przymierze pokój mego nie wzruszy się, mówi twój miłości Pan. **11** O utrapiona, wichernem rozmiotana,

z pociechy obrana! oto Ja położę na karbunkuach kamienie twoje, a na szafirach założę cię. **12** I uczynię z kryształu okna twoje, a bramy twoje z kamienia rubinowego, i wszystkie granice twoje z kamienia kosztownego. **13** A wszyscy synowie twoi będą wyczeni od Pana, i obfitość pokoju będą mieli synowie twoi. **14** Na sprawiedliwości ugruntowana będzieś; od ucisku się oddalisz, przetoż się go bać nie będzieś; i od starcia; bo się nie przybliży do ciebie. **15** Oto nie jeden mieszkać będzie z tobą, który nie jest mój; ale aby mieszkając z tobą, był przeciwnym tobie, upadnie. **16** Otom ja stworzył kowala poddymającego węgle w ogniu, a wyjmującego naczynie ku robocie swojej: Jam też stworzył pustoszyciela, aby wytraçał. **17** Żadne naczynie urobione przeciw tobie nie zdarzy się, a każdy język powstający przeciw tobie na sądzie potępisz. Toč jest dziedzictwo sług Pańskich, a sprawiedliwość ich odemennie, mówi Pan.

55 Nuż wszyscy pragnący pójście do wód, i wy, co niemacie pieniędzy, pójście, kupujcie a jedziecie; pójście, mówię, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty, wino i mleko. **2** Przecz wynakładacie pieniądze nie za chleb, a pracę swą na to, co nie nasycia? Słuchając słuchajcie mię, a jedziecie to, co jest dobrego, i niech się rozkocha w tłustości dusza wasza. **3** Nakłocenie ucha swego, a pójście do mnie; słuchajcie, a będzie zyla dusza wasza. I postanowię z wami przymierze wieczne, milosierdzie Dawidowe pewne wyleje na was. **4** Oto dałem go za świadka narodom, za wodza i za nauczyciela narodom. **5** Oto naród, któregoś nie znał, powołałszy, a narody, które cię nie znały, zbieżą się do ciebie dla Pana, Boga twoego, i Świętego Izraelskiego; bo cię uwiebli. **6** Szukajcie Pana, póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki blisko jest. **7** Niech opuści niepobożny drogę swoją, a człowiek nieprawy myśli swoje i niech się nawróci do Pana, a zmiłe się; i do Boga naszego, gdyż jest hojnym w odpuszczaniu. **8** Boż zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze, ani drogi wasze jak drogi moje, mówi Pan; **9** Ale jako wyższe są niebiaosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze. **10** Bo jako zstępuję deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napawa ziemię, a czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną, tak że wydaje nasienie siejącemu, a chleb jedzącemu: **11** Takci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczerści mu się w tem, na co je poślę. **12** Przetoż w weselu wynijdziecie, a w pokoju doprowadzeni będącie. Góry i pagórki chwałę przed wami głośno zaśpiewaj, a wszystkie drzewa polne rękami klaskać będą. **13** Miasto ciernia wyrośnie jedlina, a miasto pokrzywy wyrośnie mięt; a to będzie Panu ku sławie, na znak wieczny, który nigdy nie będzie wygładzony.

56 Tak mówi Pan: Strzećcie sądu, a czynicie sprawiedliwość; bo blisko tego, że zbawienie moje przyjdzie, a sprawiedliwość moja objawiiona będzie. **2** Błogosławiony człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się trzyma tego, przestrzegając sabatów, aby go nie splugawił, a strzegąc ręki swej, aby nie uczyniła nic złego. **3** Niech tedy nie mówi cudzoziemiec, który przystaje do Pana, mówiąc: Zaiste Pan mię odłączył od ludu swego; niech też nie mówi trzebieniec: Otom ja drzewo suche. **4** Albowiem tak mówi Pan o trzebieńcach, którzy by przestrzegali sabatów moich, a obrali to, co mi się podoba, i trzymali przymierze moje: **5** Źeć im dam w domu swym i między murami mojemi miejsce, i imię lepsze niżeli synów i córek; dam im imię wieczne, które nie będzie wygladzone. **6** A cudzoziemców, którzy by przystali do Pana, aby mu służyli, a miłowali imię Pańskie, będąc u niego za slugi, wszystkich przestrzegających sabaty, aby go nie splugawili, i zachowujących przymierze moje; **7** Tych przywidzę na góre

świętobliwości mojej, a uweselę ich w domu modlitwy mojej; całopalenia ich i ofiary ich przyjemne będą na ołtarzu moim; bo dom mój domem modlitwy nazwany będzie u wszystkich narodów. **8** Tak mówi panujący Pan, który zgromadza rozprzędzonych z Izraela: Jeszcze zgromadzę do niego, i do zgromadzonych jego. **9** Wszystkie zwierzęta polne przyjdzie na pożarcie, i wszystkie zwierzęta leśne. **10** Stróżowie jego ślepi, wszyscy zgola nic nie umieją, wszyscy są psami niememi, nie mogą szczekać; ospalymi są, leża, kochają się w drzemaniu. **11** A są psami obżartemi, nie mogą się nigdy nasycić; sami się pasać nie umieją nauczać. Wszyscy się za drogą swoją udali, każdy za łakomstwem swojem z strony swej, mówiąc: **12** Pójście, nabiorę wina, a upijemy się mocnym napojem, a będzie nam jako dziś tak i jutro, i jeszcze daleko obficie.

57 Sprawiedliwy ginie, a nikt tego do serca nieprzypuszcza; i mężowie pobożni schodzą, a nikt tego nie uważa, że przed przyjściem zlego sprawiedliwy zebrany bywa; **2** Ze wschodzi do pokoju, a odpoczywa na łóżu swojem, ktokolwiek chodzi w uprzemysły. **3** Ale wy sami przystapcie, synowie czarownicy, nasienie cudzoziemka i wszetecznicy! **4** Nad kimże się cieszycie? przeciwko komuż rozdzieracie gębę, i wywieszacie język? Izali nie jesteście synowie nierządu, nasienie kłamliwe? **5** Którzy nierząd plodzicie w gajach pod každem drzewem zielonym zabijając synów swych przy potokach, pod wysokimi skałami. **6** Między gładkim kamieniem potokowym jest dział twój. Cię sa, ci losem twoim, na które też wylewasz ofiarę mokrą, a ofiarujesz ofiarę śniedną, i w temże bym się Ja kochał? **7** Na górze wysokiej i wyniosłej postawiłeś łoże twoje, a tam wstępujesz ku sprawowaniu ofiar. **8** A za drzwiami i za podwojem polożylas pamiatkę twoję, gdyż odemnie odchodząc odkrywasz się, a wstąpiwszy rozszerzasz łoże swe, czyniąc je przestworniejsze, niżeli poganie; umiłołałaś łoże ich, gdziekolwiek miejsce upatrzyisz. **9** Chodzisz i do króla, z olejkiem i z rozmaitemi wonnemi maściami twemi; posyłasz bowiem posłów swych daleko, a poniażasz się aż do grobu. (**Sheol h7585**) **10** Mnóstwem dróg swoich spracowałaś się, a nie mówisz: Daremnać to. Znalazłaś pomoc ręce swojej, dlatego nie zemdlała. **11** Kogożeś się obawiała i lękała, iżes kłamała? Na mieć nie pomniała, aniš tego przypuściła do serca swego: dlatego to, żem Ja milczał, a to z dawnia, nie boisz się mnie? **12** Ja opowiem sprawiedliwość twoję i sprawy twoje, któreś nic nie pomogą. **13** Gdy zawołasz, niech cię wybawi zgraja twoja; ale wszystkie one rozniesie wiatr, i pochwyci marność. Lecz ten, co we mnie ufa, odziedziczy ziemię, a posiądzie góre świętą moją. **14** Bo rzeką: Wyrównajcie, wyrównajcie, zgotujcie drogę, uprzatnijcie zawady z drogi ludu mojego. **15** Bo tak mówi on najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i unizonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych. **16** Nie będę się zaiste na wieki wadził, ani się wiecznie gniewał; bońcy duch przed obliczem mojem zemdlał, i dusze, którym Ja uczynił. **17** Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się, a uderzyłem go; ukryłem się, a rozgniewałem się, przeto, że odpornym będąc, posadź drogę, serca swego. **18** Widzę drogi jego, wszakże uzdrawię go; doprowadzę go; i przywrócić mu pociechy, i tym, którzy z nim płaczą. **19** Stworzę owoc warg, pokój dalekiemu i blikiemu, mówi Pan; a tak uzdrawię go. **20** Lecz niepobożni będą, jako morze wzburzone, gdy się uspokoić nie może, a którego wody wymiatają kał i błoto. **21** Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Bóg mój.

58 Wolaj wszystkiem gardłem, nie zawściągaj; wyróżnij głos swój jako trąba, a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich, a domowi Jakóbowi grzechy ich; **2** Chociaż miej każdego dnia szukając, a znać chcą drogi moje, jako naród, który sprawiedliwość czyni, a sądu Boga swego nie opuszcza; pytają mnie o sądach sprawiedliwości a przgną się przybliżyć do Boga mówiąc: **3** Przecześnie pościmy, gdyż na to nie patrzysz? trapimy duszę naszą, a nie widzisz? Oto w dzień postu waszego przewodnicie wolę swoje, a wszystkie prace swoje wyciągacie. **4** Oto pościcie na swary, i na zwady, i bijecie pięścią niemiłościwie; nie pościcie, jak się godzi tych dni, aby był słyszany na wysokości głos wasz. **5** Izali to jest takowy post, jakim obrał, a dzień, w któryby trapili człowiek duszę swoją? żeby zwiesił jako sitowie głowę swoją, a wówczas popiół sobie podścierał? Toż to nazwiesz postem, i dniem przyjemnym Panu? **6** Ale to jest post, którym obrał: Rozwiąż związki niepobożności, rozwiąż brzemiona ciężkie, i wolno puść skruszonych, a tak wszelakie jarzmo rozerwij; **7** Ulamuj łaknacemu chleba twoego, a ubogich wygnańców wprowadź do domu twoego; ujrzyszli nagiego, przyodziej go, a przed ciałem swoim nie ukrywaj się. **8** Tedy wyniknie jako zorza ranna światłość twoja, a zdrowie twoje przedko zakwitnie! i pojedzie przed tobą sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię. **9** Tedy wzzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawałasz, a odpowieć: Owom Ja. Jeżeli odejmiesz z pośrodku siebie i jarzmo, a przestaniesz palca wyciągać, i mówić nieprawość; **10** Jeżeli wylejesz łaknacemu duszę swoją, a duszę utrapioną nasycisz: tedy wejdzie w ciemności światłość twoja, a zmierzch twój będzie jako południe. **11** Bo cię Pan ustawicznie poprowadzi, i nasyci pod największą suszą duszę twoją, a kości twoje utuczy, i będziesz jako ogród wilgotny, a jako zdrój wód, którego wody nie ustawają. **12** I pobudzą spłodzeni od ciebie pustynie starodawne, grunty od narodu do narodu wywiedziesz; i nazwą cię naprawcą obalin, i przeprawcą ścieżek ku mieszkaniu. **13** Jeżeli odwróciś od sabatu nogę swoją, abyś nie przewodził woli swojej w dzień mój święty; i jeżeli nazwiesz sabat rozkoszą, dniem świętym a Panu sławnym, i będziesz go miał w uczciwości, tak, abyś weń nie czynił dróg swoich, i nie przewodził woli swej, i nie mówił słowo próżnego: **14** Tedy będziesz rozkoszował się w Panu; i wprowadzą cię na wysokie miejsca ziemi, i sprawią to, abyś pozywał dziedzictwa Jakóba, ojca twoego; bo usta Pańskie mówią.

59 Oto nie jest ukrócona ręka Pańska, aby zbawić nie mogła; a nie jest obciążone ucho jego, aby wysłuchać nie mogło. **2** Ale nieprawości wasze roździały uczyniły między wami i między Bogiem waszym, a grzechy wasze sprawiły, że ukrył twarz przed wami, aby nie słyszał. **3** Bo ręce wasze kriwią się z zamazane, a palce wasze nieprawością; wargi wasze mówią kłamstwo, a język wasz nieprawość świegoce. **4** Niemasz kiedy się zastawiał o sprawiedliwość, ani jest kiedy się zasadzał o prawdę. Ufaja w próżności, a mówią kłamstwo; poczynają ucisk, a rodzą nieprawość. **5** Jaja bazylozkowe wylegli, a płotna pajęczęgo natkali. Ktoby jadł jaja ich, umrze, a jeśli je stłucze, wynijdzie jaszczorka. **6** Płotna ich nie godzą się na szatę, ani się przydzieja robotami swemi. Uczynki ich są uczynki nieprawości, a sprawa łupienia jest w rękach ich. **7** Nogi ich bieżą do złego, i kwapią się na wyłanie krwi niewinnej. Myśl ich są myśli nieprawości; spustoszenie i starcie jest na drogach ich. **8** Drogi pokoju nieznają, i niemasz sprawiedliwości w drogach ich; ścieszki swe sami pokrywili u siebie; każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju. **9** Dlatego oddalił się sąd od nas, a nie dochodzi nas sprawiedliwość; czekamy na światłość, a oto ciemność; na jasność, ale w cimie chodzimy. **10** Macamy ściany jako ślepi, a macamy, jakobyśmy oczów nie mieli. Potykamy się w południe jako w zmierzku; w

wielkich dostatkach podobniśmy umarły. **11** Mrużymy wszyscy jako niedźwiedź, jako gołębica ustawicznie stękamy; oczekujemy na sąd, ale go niemasz; na wybawienie, ale dalekie jest od nas. **12** Bo się rozmnożyły przestępstwa nasze przed tobą, a grzechy nasze świadczą przeciwko nam, ponieważ nieprawości nasze są, przy nas, i złości nasze uznamy; **13** Źeśmy wystąpili, i kłamali przeciw Panu, i odwróciliśmy się, abyśmy nie szli za Bogiem naszym; żeśmy mówili o potwari i o odstępstwie, żeśmy zmyślały i wywierali z serca swego słowa kłamiwe. **14** Tak, że się sąd opak obrócił, a sprawiedliwość z daleka stoi; bo na ulicy prawda szwankowała, a prawo przejścia nie ma. **15** Owszem, prawda zginięła, a ten, co odstępuje od złego, na ląd podany bywa. To widzi Pan, i nie podoba się to w oczach jego, że niemasz sądu. **16** Gdy tedy widział, że niemasz żadnego męża, aż się zdumiał, że niemasz żadnego, coby się zastawił, a przetoż wybawienie sprawiło mu ramię jego, a sprawiedliwość jego sama go podparła. **17** Bo się przyblókił w sprawiedliwość jako w pancerz, a hełm zbawienia na głowie jego; oblókił się w odzienie pomsty jako w szatę, a odział się zapalczystością jako płaszczem; **18** Aby według uczynków, aby według nich odpłacił popędliwością przeciwnikom swoim, aby nagrodę nieprzyjaciolom swoim, a wyspom zapłata oddał. **19** I będą się bali, którzy są na zachód, imienia Pańskiego, i którzy na wschód słońca, sławy jego. Gdy przypadnie nieprzyjaciel jako rzeka, tedy go duch Pański precz zapędzi. **20** Bo przyjdzie do Syonu odkupiciel, i do tych, którzy się odwracają od występów w Jakóbie, mówi Pan. **21** A toż będzie przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który jest w tobie, i słowa moje, którym włożył w usta twoje, nie odstąpią od ust twoich, ani od ust nasienia twoego, ani od ust potomków nasienia twoego, mówi Pan, odtąd aż na wieki.

60 Powstań, objaśni się! ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą. **2** Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienią narody; ale nad tobą wejdzie Pan, a chwała jego nad tobą widziana będzie. **3** I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą. **4** Podnieś w okolo oczy twe, a spojrzyj; ci wszyscy, którzy się zgromadzili, pojedą do ciebie; synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje przy boku twoim chowane będą. **5** Tedy oglądasz to, a rozweselisz się; tedy się zdumieje i rozszerzy serce twoje, gdy się obroci k tobie zgraja morska, a moc narodów przyjdzie do ciebie. **6** Obfitość wielbłądów okryje cię, także dromedare z Madyjan i z Efy. Wszyscy ci przyjdą z Saby, złoto i kadzidło przyniosą, a chwały Pańskie opowiadąć będą. **7** Wszystkie stada z Kedar zgromadzą się do ciebie; barany z Nebajotu służyci ci będą, a ofiarowane będąc na ołtarzu moim, przyjmę będą; a tak dom majestatu mego ozdobię. **8** I rzeczesz: Któryż to sa, co się jako obloki złatują, i jako gołębie do okien swoich? **9** Na mieć zaiste wyspy oczekują, i okręty morskie zdawna, aby przywiedli synów twoich z daleka, także srebro swoje z sobą, i złoto swoje imieniowi Pana, Boga twoego, i Świętego Izraelskiego; bo cię uwielbi. **10** I pobudzą cudzoziemcy mury twoje, a królowie ich służyci ci będą, gdyż w rozgwieźdianiu mojem uderzę cię, a w upodobaniu mojem zlituję się nad tobą. **11** I będą otworzone bramy twoje ustawicznie; we dnie i w nocy nie będą zatkane, aby przywiedziono do ciebie moc pagan, i królowie ich aby byli przywiedzieni. **12** Naród ten i królestwo, któreby nie stały, zginie; narody takie, mówię, do szczepta spustoszone będą. **13** Sława Libanu do ciebie przyjdzie, jedlina, sosna, także bukszpan, dla ozdoby miejsc świątynicy mojej, abym miejsce nóg moich uwielbił. **14** Przyjdą także do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapili, i będą się kłaniać stopom nóg twoich, którzykolwiek pogardzili tobą, i nazwią cię

miaśtem Państkiem, Syonem Świętego Izraelskiego. **15** Miasto tego, coś opuszczona i w nienawiści była, tak, że nie było, kiedy przez ciechodził, wystawić cię za dostońcość wieczną, i wesele od narodu do narodu. **16** Bo ssać będziesz mleko narodów, i piersiami królów karmiona będziesz; i poznasz, iżem Ja Pan, zbawiciel twój i odkupiciel twój, mocarz Jakóbowy; **17** Miasto miedzi naniósze złota, a miasto żelaza naniósę srebra, a miasto drew miedzi, a miasto kamienia żelaza; i postawię nad tobą dozorców spokojnych, i urzędników sprawiedliwych. **18** Nie będzie więcej słyszać o drapiestwie w ziemi twojej, o zburzeniu i spustoszeniu na granicach twoich; ale ogłaszać będziezsz zbawienie na murach twoich, a chwałę w bramach twoich. **19** Nie będziesz miał więcej słonicy za światłość dzienną, a jasność miesiąca nie oświeci cię, ale Pan będzie światłością twoją wieczną, a Bóg twój sławę twoją. **20** Nie zajdzie więcej słonice twoje, a miesiąc twój nie skryje się; bo Pan będzie wieczną światłością twoją; a tak dokonają się dni smutku twego. **21** Lud także twój, którybykolwiek byli sprawiedliwi, na wieki odziedziczą ziemię; będą latoroślą szczepienia mego, dziełem rąk moich, abym w niem był uwielbiony. **22** Najmniejszy rozmnoży się na tysiące, a maluczki poczet w naród niezliczony. Ja Pan czasu swego przedko to uczynię.

61 Duch Panującego Pana jest nademna; przeto mię pomazał Pan, aby opowiadał Ewangelię cichym, posłał mię, abym związał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastrałał pojmany wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy. **2** Abym ogłosił miłoścwy rok Państki, i dzień pomsty Boga naszego; abym cieszył wszystkich placzących; **3** Abym sprawił radość płaczącym w Syonie, a dał im ozdobę miasto popiołu, olejek wesela miasto smutku, odzienie chwały miasto ścisłionego; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Państkiem, abym był uwielbiony. **4** Tedy pobudzą spustoszenie starodawne, pustynie stare naprawią, a odnowią miasta spustoszone, puste za wielu narodów. **5** Bo się stawią cudzoziemcy, a paść będą, stada wasze, a synowie cudzoziemców oraczami waszymi i winiarzami waszymi będą. **6** Ale wy kapłanami Państkim nazwani będącicie, slugami Boga naszego zwać was będą; majątności pogan używać będącicie, a w sławie ich wywyższeni będącicie. **7** Za dwojakie pohäbienie i zelżliwość waszę śpiewać będącicie; z działa ich, i w ziemi ich dwojakie dziedzictwo posiadźcie, a tak wesele wieczne mieć będącicie. **8** Ja Pan miluję sąd, a mam w nienawiści lupiestwo przy całopalaniu; przetoż sprawię, aby uczynki ich działały się w prawdzie, a przymierze wieczne postanowię z nimi. **9** I znajome będzie między paganami nasienie ich, a potomstwo ich w pośrodku narodów; wszyscy, którzy ich ujrzą, poznają ich, że są nasieniem, któremu Pan pobłogosławili. **10** Weselać weselić się będą w Panu, a dusza moja rozdraduje się w Bogu moim; bo mię obłóki w szaty zbawienia, a plaszczem sprawiedliwości przyodział mię, jako oblubieńca ozdobnego chwałą, i jako oblubieniec ozdobiona w klejnoty swoje. **11** Bo jako ziemia wydaje plód swój, a jako ogród nasienie swoje wywodzi, tak panujący Pan wywiedzie sprawiedliwość i chwałę swoją przed wszystkie narody.

62 Dla Syon milcząc nie będą, a dla Jeruzalemie nie uspokoję się, dokąd sprawiedliwość jego nie wynайдzie jako jasność, a zbawienie jego jako pochodnia gorzeć nie będzie. **21** Oglądały narody sprawiedliwość twoję, i wszyscy królowie sławę twoją i nazwą cię imieniem nowem, które usta Państkie mianować będą. **3** I będziesz koroną ozdobną w ręce Państkiej, i koroną królestwa w ręce Boga twego. **4** Nie będą cię więcej zwać spustoszoną, i ziemia twoja nie będzie więcej zwana spustoszoną; ale ty nazywana będziesz rozkoszą moją, a ziemia twoja mężatką; bo Pan będzie

miąż rozkosz w tobie, a ziemia twoja będzie zamężna. **5** Albowiem jako młodzieniec pannę pojmuje, tak cię sobie pojma synowie twoi; a jako się oblubieniec weseli z oblubienicy, tak się weselić będzie z ciebie Bóg twój. **6** Na murach twoich, o Jezusale! postawię stróżów, którzy przez cały dzień całą noc nigdy nie umilkną; którzy wspominacie Pana, nie milczcie; **7** A nie dawajcie mu odpoczynienia, dokąd nie utwierdzi, i dokąd nie sposobi, aby Jezusale było sławne na ziemi. **8** Przysiąg Pan przez prawicę swoją i przez ramię mocy swojej, mówiąc: Nie podam więcej pszenicy twojej na pokarm nieprzyjaciółom twoim, i nie będą pić cudzoziemcy wina twoego,około któregoś pracował. **9** Ale ci, którzy je zgromadzą, pozywać go, i chwalić Pana będą; a którzy je zbierają, będą je pić w sieniach świętynicy mojej. **10** Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! gotujcie drogę ludowi; wyrównajcie, wyrównajcie gościre; wybierzcie kamienie, podnieście chorągiew do narodów. **11** Oto Pan rozkaże obwolać aż do kończa ziemi; powiedziecie córce Syońskie: Oto zbawiciel twój idzie, oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim. **12** I nazwią synów twoich ludem świętym, odkupionymi Państkimi, a ciebie nazwią miastem zacnem i nie opuszczonem.

63 Któż to jest, który idzie z Edom, w szatach ubroczych we krwi z Bocra? Ten przyzdrobiony szatą swoją, postępujący w wielkości mocy swojej? Jam jest, który mówię sprawiedliwość, dostateczny do wybawienia. **2** Przecze jest czerwone odzienie twoje? a szaty twoje jako tego, który tłoczy w pasie? **3** Prasę tłoczyłem Ja sam, a nikt z ludu nie był zemnę; Ja, mówię, tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym, i podeptałem ich w popędziwości mojej, aż pryskała krew mocarów ich na szaty moje; a tak wszystko odzienie moje spłuskalem. **4** Albowiem dzień pomsty był w sercu mojem, a rok odkupionych moich przyszedł. **5** Lecz gdym widział, że nie było pomocnika, ażem się zdumiał, że nikogo nie było, aby mię podparł, przetoż mi wybawienie sprawiło ramię moje, a popediwość moja, ta mię podparła. **6** I podeptałem narody w gniewie swym, a opoiłem je w zapalczwości mojej, i uderzyłem o ziemię mocarzy ich. **7** Miłosierdzia Państkie wspominał będę, i chwały Państkie za wszystko, cokolwiek nam uczyńil Pan, i hojność dóbr, które pokazał domowi Izraelskiemu według miłosierdzia swego, i według wielkich litości twoich. **8** Bo rzekł: Wzdyż są ludem moim, są synami, nie przeniewierzą mi się; przetoż był ich zbawicielem. **9** We wszelakiem uciśnieniu ich i on był uciśniony: ale Anioł oblicza jego wybałił ich. Z miłości swej, i z litości swojej on sam odkupił ich, piastował ich i nosił ich po wszystkie dni wieków. **10** Ale oni odpornymi byli, i zasmucali Ducha jego Świętego; dla tego obrócił się im w nieprzyjaciela, a sam walczył przeciwko nim. **11** I wspomniał sobie lud jego na dni starodawne, i na Mojesza, mówiąc: Gdzież jest ten, który ich wywiódł z morza, z pasterzem trzody swojej? Gdzież jest ten, który położył w pośrodku jego Ducha swego Świętego? **12** Który ich wiódł po prawicy Mojżeszowej ramieniem wielmożności swojej? który rozdzielił wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne? **13** Który ich przeprowadził przez przepaści, jako konia po puszczy, a nie szwankowali? **14** Jako gdy bydłe na dól zstępuję: tak Duch Państki zwolna prowadził z nich każdego; takeś wiódł lud swój, abyś sobie uczynił imię sławne. **15** Spojrzyjże z nieba, a obacz z mieszkania świętobliwość twojej, i ozdoby twojej. Gdzież jest gorliwość twoja, i wielka siła twoja? Gdzież wzruszenie wnętrzności twoich, i litości twoich? Przedemnąż zawściagnione będą? **16** Tyż zaiste ojciec nasz: bo Abramem nie wie o nas, a Izrael nie zna nas. Tyś, Panie! ojciec nasz, odkupiciel nasz; toč jest od wieku imię twoje. **17** Przecześ nam, Panie! dopuścił błądzić z dróg twoich? przecześ zatwardził serce nasze, abyśmy się ciebie nie

bali? Nawróć sie dla slug twoich, dla pokolenia dziedzictwa twoego. **18** Na mały czas posiadł ziemię lud świętołbiości twojej; nieprzyjaciele nasi podeptali świętnicę twoję. **19** Myśmy twoi od wieku, a nad tymi nigdyń nie panował, ani wzywano imienia twoego nad nimi.

64 Obyś rozdarł niebiosa, i zstąpił, aby się od oblicza twoego góry rozplynęły! **2** Jako od gorejącego ognia, ognia roztapiającego, woda wre,) abyś oznajmil imię twoje nieprzyjaciolom twoim, ażeby się od oblicza twoego narody zatrwożyły. **3** Jako gdyś czynił dziwy, którycheśmy się nie spodziewali; zstąpiłeś, a od oblicza twoego góry się rozplynły. **4** Czego od wieków nie słyszano ani to do uszów przychodziło; oko nie widziało Boga innego oprócz ciebie, aby tak uczynil temu, co nań oczekuje. **5** Zabiejałeś weselącemu się i czyniącemu sprawiedliwość, i tym, którzy na drogach twoich wspominali na cię. Otoś się ty rozgniewał, przeto żeśmy grzeszyli na tych drogach ustawicznie, wszakże zachowani będącymi, **6** Aczkolwiek jesteśmy jako nieczysty my wszyscy, i jako szata splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze; przetoż wszyscy opadamy jako liść, a nieprawości nasze jako wiatr unoszą nas. **7** Nadto niemasz, kiedy wzywał imienia twoego, i pobudził się do tego, aby się chwycić ciebie, przynajmniej teraz, gdyś zakrył twarz swoją przed nami, a sprawiłeś, abyśmy niszczeli dla nieprawości naszych. **8** Ale teraz, o Panie! ty jest ojciec nasz, myśmy glina, a ty twórca nasz; a takeśmy wszyscy dzielem ręki twojej. **9** Nie gniewaj się, Panie! tak bardzo, a nie na wieki pomnij nieprawości naszej: oto wejrzyj proszę, myśmy wszyscy ludem twoim. **10** Miasta świętołbiości twojej obrcone są w pustynię, Syon w pustynię, a Jeruzalem w spustoszenie obrcone. **11** Dom świętołbiości naszej i ozdoby naszej, w którym cię chwaliли ojcowie nasi, ogniem jest spalony, wszystkie najkosztowniejsze rzeczy nasze obróciły się w pustki. **12** Izali nad tem zatrzymasz się Panie? izali milczeć a nas tak bardzo trapić będziesz?

65 Objawiłem się tym, którzy się o mnie nie pytali; znalezionym jest od tych, którzy mnie nie szukali; do narodu, który się nie nazywał imieniem mojem. rzeklem: Otem Ja! otom Ja! **2** Rozciagnąłem ręce moje na każdy dzień do ludu upornego, który chodzi drogą nie dobrą za myślami swemi; **3** Do ludu, który mię jawnie wzrusza do gniewu, ustawicznie ofiarując w ogrodach, a kadząc na cegłach; **4** Którzy siadają przy grobach, a przy balwanach swoich nocują; którzy jedzą świniemięso, i polewkę obrzydłą z naczynia swego. **5** Mówiąc: Odstęp precz, nie przystępuj do mnie; bom jest świętołbiwszy niżeli ty. Cić sa dymem w nozdrzach moich, i ogniem pałającym przez cały dzień. **6** Oto zapisano to przedemną: Nie zamilczę, ale oddam i odpłacę na lono ich. **7** Nieprawości wasze, także i nieprawości ojców waszych, mówi Pan, którzy kadzili po górah, a na pagórkach hańbili mnie; przetoż odmierzę sprawę ich pierwszą na lono ich. **8** Tak mówi Pan: Jako gdyby kto znalazł wino w gronie, i rzekłby: Nie psuj go, bo błogostawieństwo jest w niem; tak i Ja uczynię dla slug moich, że ich wszystkich nie wygubię. **9** Bo wywidzę z Jakóba nasienie, a z Judy dzierżawcę górah moich; i posiedzą ja wybrani moi, a słudzy moi tam mieszkać będą. **10** A Saron będzie za pastwisko owcom, a dolina Anchor za legowisko wołów ludu mojego, którzy mię szukali. **11** Ale was, którzyście opuścili Pana, którzy zapomnianie na górh świętołbiości mojej, którzy gotujecie temu wojsku stól, a którzy oddawacie temu pocztowi mokre ofiary. **12** Was, mówię policzę pod miecz, tak, że wy wszyscy do zabicia schylać się będzicie, przeto, żem wolał, a nie ozwaliście mi się, mówiłem, a nie słyszeliście, aleście czynili, co zlego jest przed oczyma mojemi, a czegom Ja nie chciałem, obieraliście. **13** Przetoż

tak mówi panujący Pan: Oto słudzy moi jeść będą, a wy łaknąć będącicie; oto słudzy moi pić będą, a wy pragnąć będącicie; oto słudzy moi weselić się będą, a wy zawstydzeni będącicie. **14** Oto słudzy moi wykrzykać będą od radości serdecznej, a wy będącicie wołać od bolesci serca, i od skruszenia ducha wycić będącicie. **15** I zostawicie imię wasze na przeklinanie wybranym moim, gdy was pomorduje panujący Pan, a slugi swe nazwie innem imieniem. **16** Ten, który sobie będzie błogosławiał na ziemi, będzie sobie błogosławiał w Bogu prawdziwym; a kto będzie przysięgał na ziemi, będzie przysięgał przez Boga prawdziwego; w zapomnieniu zaiste przyjdą te uciski pierwsze, a będą zakryte od oczów moich. **17** Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspominane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce. **18** Owszem weselicie się, a radujecie się na wieki wieków z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja stworzę Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele. **19** I rozradzając się w Jeruzalemie, a weselić się będą w ludu moim; a nie będzie słyszać w nim głosu płaczu i głosu narzekania. **20** Nie będzie tam więcej nikogo w wieku dzieciennym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię we stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklety będzie. **21** Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali; nasadzą też winnice, a będą jeść owoce ich. **22** Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczeipi, aby inny jadł; bo dni ludu mojego będą jako dni drzewa, a dla rąk swoich do zwietrzenia używać będą wybrane moji. **23** Nie będą robić próżno, ani plodzić będą na postrach; bo będą nasieniem błogosławionych od Pana, oni i potomkowie ich z nimi. **24** Nadto stanie się, że pierwej niż zawałają, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham. **25** Wilk z barankiem paść się będą spolem; lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego; nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej mojej, mówi Pan.

66 Tak mówi Pan: Niebo jest stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Gdzież tedy będzie ten dom, który mi zbudujecie? albo gdzież będzie miejsce odpoczynienia mego? **2** Bo to wszystko ręka moja uczyniła, i nią stanęło to wszystko, mówi Pan. Wszakże Ja na tego patrzę, który jest utrapionego i skruszonego ducha, a który drzy na słowo moje. **3** Inaczej ten, kto zabija wołu na ofiarę, jakoby zabił człowieka; kto zabija na ofiarę bydłko, jakoby psa ściał; kto ofiaruje ofiarę suchą, jakoby krew świnia ofiarował; kto kadzi kadzidłem, jakoby balwanowi błogosławiał. A jako oni sobie obrali drogi swoje, i w obrzydliwościach swoich kochala się dusza ich. **4** Tak i Ja obiorę za wynalazki ich, a to, czego się boja, przywiódę na nich, przeto, że gdym wołał, żaden się nie ozwał, gdym mówił, nie słuchał, ale czynili to, co zlego jest przed oczymi mojemi, a to, czego nie chciałem, obierali. **5** Słuchajcie słowa Pańskiego, wy którzy drżycie na słowo jego. Bracia wasi nienawidzący was, a wyganiający was dla imienia mego, mówią: Niech się okaże sława Pańska. Okażeć się zaiste ku pociesze waszej; ale oni poħaribieni będą. **6** Głos grzmotu z miasta słyszany będzie, głos z kościoła, głos Pana oddawającego zapłatę nieprzyjaciolom swoim. **7** Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła bolesć, porodziła mężczyznę. **8** Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Możesz to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród spłodzony bywa jednym razem? Ale Syon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alii porodził synów swych. **9** Cóżbym Ja, który otwieram żywot, rodzić nie miał? mówi Pan. Cóżbym Ja, który to czynię, że rodzą, zawartym był? mówi Bóg twój. **10** Weselcie się z Jeruzalem i radujecie się w nim wszyscy, którzy go milujecie. Weselwcie się z nim wielce, wszyscy którzykolwiek płakali nad nim. **11** Przetoż, że ssać będącicie, i sycić się piersiami pociech

jego, ssać będącicie, i rozkoszami opływać w jasności chwały jego. **12** Bo tak mówi Pan: Oto Ja obróć na nich pokój jako rzekę, a sławę narodów jako strumień zalewający, i będącicie ssać; na ręku noszeni, i na kolanach rozkosznie piastowani będącicie. **13** Jako ten, którego cieszy matka jego, tak Ja was cieszyć będę; a tak w Jeruzalemie uciechy miewać będącicie. **14** Ujrzycie zaiste, a radować się będzie serce wasze, a kości wasze jako trawa zakwitną. I poznana będzie ręka Pańska przy slugach jego; ale się gniewem zapali przeciwko nieprzyjaciolom swoim. **15** Bo oto Pan w ogniu przyjdzie, a poczwórne jego jako wicher, aby wylał gniew swój w popędliwość, a lajanie swoje w plomieniu ognia. **16** Pan, mówię, przez ogień sądzić będzie, i przez miecz swój wszelkie ciało, a pobitych od Pana wiele będzie. **17** I ci, którzy się poświęcają i oczyszczają w ogrodach, jeden za drugim jawnie; którzy jedzą mięso świnie, i inną obrzydłość, i myszy, koniec także wezmą, mówi Pan. **18** Albowiem Ja znam sprawy ich, i myślisz ich; i przyjdzie ten czas, że zgromadzę wszystkie narody, i języki, i przyjdą a oglądają chwałę moją. **19** I położę na nich znak, a poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów przy morzu do Pul i Lud, którzy ciągną łuk do Tubala, i do Jawanu, na wyspy dalekie, które nic o mnie nie słyszały, i nie widziały chwały mojej; i będą opowiadaly chwałę moją między narodami. **20** I przywiodę wszystkich braci waszych ze wszystkich narodów Panu w dary, na koniach i na wozach, i na lektykach, i na mułach, i na zawidnikach, na góre świętobliwości mojej do Jeruzalemu, mówi Pan, tak jako przynoszą synowie Izraelscy dar w naczyniu czystem do domu Pańskiego. **21** I z tych też nabiorę kapelanów i Lewitów, mówi Pan. **22** Bo jako te niebiosa nowe, i ta ziemia nowa, którą Ja uczynię, stanie przedemna, mówi Pan, tak stanie nasienie wasze i imię wasze. **23** I stanie się, że od nowiu miesiąca do nowiu miesiąca, i od sabatu do sabatu przychodzić będzie wszelkie ciało, aby się klaniało przed obliczością moją, mówi Pan. **24** I wynijdą a oglądają trupy ludzi tych, którzy wystąpili przeciwko mnie; albowiem robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie, a będą obrzydliwością wszelkiemu ciału.

Jeremiasza

1 Słowa Jeremiasza, syna Helkijasowego, z kapelanów, którzy byli w Anatot, w ziemi Benjamin. **2** Do którego stało się słowo Pańskie za dni Jozjasza, syna Amonowego, króla Judzkiego trzynastego roku królowania jego. **3** A stało się za dni Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, aż do skończenia jedenastego roku Sedekijasza, syna Jozjasza, króla Judzkiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalemczyków, miesiąca piątego. **4** Stało się mówię, słowo Pańskie do mnie, mówiąc **5** Pierwnej nielizem cię utworzył w żywiole, znałem cię, a pierwnej nielizem wyszedł z żywota, poświęciłem cię, za proroka narodom dałem cię. **6** I rzeklem: Ach, ach panujący Panie! Oto nie umiem mówić, bom jest dziecięciem. **7** Ale Pan rzekł do mnie: Nie mów: Jestem dziecięciem, owszem, na wszystko, na co cię poślę, idź, a wszystko, coć rozkażę, mów **8** Nie bój się oblicza ich, bom Ja jest z tobą, abym cię wybawił, mówi Pan. **9** A wyciągnawszy Pan rękę swoją, dotknął się ust moich, i rzekł mi Pan: Oto dał słowa moje do ust twoich. **10** Oto cię dziś postanawiam nad narodami i nad królestwami, abyś wykorzeniał, i psał, i wytracał, i obalał, i abyś budował i szczepił. **11** Potem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Co widzisz Jeremiaszu? I rzeklem: Widzę rózgę migdałową. **12** I rzekł Pan do mnie: Dobrze widzisz: albowiem się Ja pospieszam z słowem swem, abym je wykonał. **13** I stało się słwo Pańskie do mnie powtórę, mówiąc: Co widzisz? I rzeklem: Widzę garniec wrzący, a przednia strona jego ku stronie północnej. **14** I rzekł Pan do mnie: Od północy przypadnie złe na wszystkich mieszkańców na tej ziemi. **15** Bo oto Ja zawałam wszystkich rodzajów z królestw północnych, mówi Pan, aby przyciągnąwszy każdy z nich, postanowił stolicę swoją w wejściu bram Jeruzalemskich i przy wszystkich murach jego, i przy wszystkich miastach Judzkich. **16** A tak opowiem sady moje przeciw nim dla wszelakich złości tych, którzy mię opuścili, a kadił z bogiem obcym, i klaniali się robocie rąk swoich. **17** Przetoż ty przepasz biodra swoje, a wstawisy wodny do nich wszystko, co Ja tobie rozkazuję, nie bój się ich bym cię słać nie starł przed obliczem ich, **18** Bo oto Ja postanawiam cię dziś miastem obronnem, i słupem żelaznym, i murem miedzianym przeciwko tej wszystkiej ziemi, przeciwko królom Judzkim, przeciwko księżtom ich, przeciwko kapłanom ich, i przeciwko ludowi tej ziemi; **19** Którzy walczyć będą przeciwko tobie, ale cię nie przemogą: bom Ja z tobą mówi Pan, abym cię wybawił.

2 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Idź, a wołaj w uszy Jeruzalemskie, mówiąc: Tak mówi Pan: Wspomniałem na cię dla milosierdzia młodości twojej pokazanego, i dla miłości ślubin twoich; gdyś chodziła za mną na puszczy, w ziemi, w której nie osiewają. **3** Kiedy Izrael był świętobliwością Panu, i pierwocinami urodzajów jego; wszyscy, którzy go pożerali, winni byli, zle rzeczy przyszły na nich, mówi Pan. **4** Słuchajcie słowa Pańskiego, domie Jakubowy, i wszystkie rodzaje domu Izraelowego! **5** Tak mówi Pan: Jakąże nieprawość znaleźli ojcowie wasi przy mnie, iż się oddalił odemnie, a chodząc za marnością marnymi się stali? **6** Tak iż ani rzekli: Gdzież jest Pan, który was wywiódł z ziemi Egipskiej? który nas wodził po puszczy, po ziemi pustej i strasznej, po ziemi suchej i cieniu śmierci, po ziemi, po której nikt nie chodził, a gdzież żaden człowiek nie mieszkał? **7** Owszem, gdym was wprowadził do ziemi obfitej, abyście pożywali owoców jej, i dóbry jej, wszedłszy tam slugawiliście ziemię moją, a dziedzictwo moje uczyniliście obrzydliwością. **8** Kapłani nie rzekli: Gdzież jest Pan? ani ci, którzy się obierają uczeni w zakonie, poznali mię, i pasterze odstąpili odemnie, i prorocy prorokowali przez Baala, i za rzecząmi

nie użytecznemi chodzili. **9** Przeczże się wzdy wadzę z wami, mówi Pan, a z synami synów waszych śpierać się muszę? **10** Przejście przynajmniej wyspy Cytym, a obaczcie; i do Kedar poślijcie a uważajcie pilnie, i przypatrzcie się, jeżeli się stało co takiego; **11** Jeżeli odmienił który naród bogów swoich, chociaż oni nie są bogami; ale lud mój odmienił sławę swoją w rzeczu niepozyteczną. **12** Zdumieję się niebiosa nad tem, a uleknijcie się, a zatrwoźcie się bardzo, mówi Pan; **13** Bo dwojaką złość popełnił lud mój: mnie opuścili, źródło wód żywych, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą. **14** Izali Izrael jest niewolnikiem albo wychowańcem w domu spłodzonym? Czemuż jest podany na lup? **15** Ryczą na lwiątkę, i wydawają głos swój, a obracają ziemię jego w pustynię; miasta jego spalone sa, tak, że niemasz i jednego obywata. **16** Synowie też Nof i Tachpanes wierzch głowy twojej zetrapą. **17** Zaż tego sam sobie nie sprawujesz? opuszczając Pana, Boga swego, wtenczas, kiedy cię prowadzi drogą swą. **18** A teraz co za sprawę masz na drogach Egipskich, iż pajesz wodę z Nilu? albo co masz za sprawę na drogach Assyryjskich, iż pajesz wodę z rzeki ich? **19** Skarcię złość twoja a odwrócenie twoje sfuka cię. Wiedzie tedy i obacz, iż jest rzecz zła i gorzka, iżes opuścił Pana, Boga twoego, a niemasz bojaźni mojej w tobie, mówi Pan, Pan zastępów. **20** Gdym dawną połamał jarzmo twoje, i rozerwałem związki twoje mówiła: Nie będę służyła bałwanom; a przecież na każdym pagórku wysokim, i pod każdem drzewem gałęziem tułasz się, o nierzadnico! **21** A Jam cię był nasadził winną macią, wyborną, którejby wszystko nasienie było prawdziwe; jakożeś mi się tedy odmieniła w płonne gałęzie obcej macicy? **22** Bo choćbyś się umywała i saletra, i mydlem się jako najbardziej tarła, przecież znaczna zostanie nieprawość twoja przedemna, mówi panujący Pan. **23** Jakoż mówisz: Nie jestem splugawiona, za Baalam nie chodziłam? Spojrzysz na drogę twoję w tej dolinie, obacz, coś czyniła, o wielblądzico przedka, która wiklesz drogi swoje? **24** Oślicaż dzika, przywykała na puszczy, która według duszy duszy swej wiatr łapie, gdy się jej przyczyna da; który ja odwrócić? Wszyscy którzy jej szukają, nie strudzą się, i w miesiącu jej znają ją. **25** Rzekleć: Zawściagnij nogi twojej, aby bosa nie była, i gardoł twe od pragnienia, tedy mówisz: Już to późno, nie uczynię; bom się rozmilowała w cudzych, i za nimi pojedę. **26** Jako wstyd złodzieja, kiedy go zastaną, tak się zawstydzimy Izraeli, sami królowie ich, księęta ich, i kapłani ich, i prorocy ich, **27** Którzy mówią drewnu: Tyś jest ojciec mój, a kamieniowi: Tyś mieć spłodził. Bo się do mnie obrócili tylem, a nie twarzą; ale czasu utrapienia swego mawiąją: Wstan i wybaw nas. **28** I gdzież są bogowie twoi, którzyś sobie naczyni? Niech wstaną, jeżeli cię mogą wybawić czasu utrapienia twoego, ponieważ ile masz miast swoich, tyle masz bogów swoich, o Judo! **29** Czemuż się zemża, spierać chcecie? Wyście wszyscy odstąpili odemnie, mówi Pan. **30** Próznom bil synów waszych, karania nie przyjęli; miecz wasz pożarł przecie proroków waszych, jako lew tracący. **31** O narodzie! wy rozsądzicie słowa Pańskie. Izalim był pustynią Izraelowi? Izali ziemią ciemną? Przeczże mówi lud mój: Panujemy, nie pojedziemy więcej do ciebie? **32** Izali zapomina panna ubioru swego, i oblubienica klejnotów swoich? Ale lud mój zapomniał mnie przez dni niezliczone. **33** Przecz dobrą być twierdzisz drogę twoję, szukając tego, w czem się kochasz? Przecz i innych nierzadnic uczysz złośliwych dróg twoich? **34** Nadto i na podólkach dwóch znajduje się krew dusz ubogich i niewinnych; nie z pracą znalazłem to, bo to widzieć na wszystkich podólkach dwóch. **35** A przecież mówisz: Ponieważem niewinną, pewnie odwrócona jest zapalczystość jego odemnie. Oto Ja w sąd wnijdę z tobą, przeto, że mówisz: Nie zgrzeszylam. **36** Przeczże tak biegasz, odmieniając drogi swe?

Tak będziesz poahrainiona od Egipcjanów, jakoś poahrainiona była od Assyryjczyków. 37 I stamtąd wyjdiesz, mając ręce swe nad głową swą; bo Pan odrzuca ufności twoje, a nie poszcześć się w nich.

3 Pan mówi: Opuściłliby mąż żonę swoją, a ona odszedłszy od niego szlaby za innego męża, izali się więcej do niej wróć? Izaliby nie była wiele splugawiona ona ziemia? Ale ty, chociaż esz nierząd plodziła z wielą załotników, wszakże nawrócił się d o mnie, mówi Pan. 2 Podnieś oczu swych na miejsca wysokie, a obacz, jeśliś gdzie nierządu nie plodziła. Na drogach siadała kwoli nim, jako Arabczyk na puszczy, a splugawiła ziemię wszeteczeństwem twem, i złością twoją. 3 A chociaż zawściagnione są dżdże jesienne, a deszczu na wiosnę nie bywało, przecież esz czolo niewiasty wszeteczeńszej mając, nie chciałaś się wstydzić. 4 Azaż od tego czasu wołać będziesz na mnie: Ojcze mój! Tyś wodzem młodości mojej? 5 Izali Bóg zatrzymał gniew na wieczność? Izali go zachowa na wieki? Oto mówisz i czynisz złe, ile możesz. 6 Tedy Pan rzekł do mnie za dni Jozjasza króla: Widziałeś, co uczyniła odporna córka Izraelska? jako chodziła na każdą góru wysoką, i pod każde drzewo zielone, i tam nierząd plodziła. 7 A chociażem rzekł, gdy to wszystko uczyniła: Nawróć się do mnie! przecie się nie nawróciła; a na to patrzyła przestępniaka siostra jej, córka Judzka. 8 A tak zdało mi się dla tych wszystkich przyczyn, ponieważ nierząd plodziła uporna córka Izraelska, opuścić ja, i dać jej list rozwodny; a przecież się nie ulekła przestępniaka siostra jej, córka Judzka, ale szedłszy i sama nierząd plodziła. 9 I stało się, że haniebnym nierządem swoim splugawiła ziemię; bo cudzołyżała z kamieniem i z drewnem. 10 A wszakże w tem wszystkiem nie nawróciła się do mnie przestępniaka siostra jej, córka Judzka, z wszystkiego serca swego; ale obłudnie, mówi Pan. 11 Przetoż rzekł Pan do mnie: Usprawiedliwiła duszę swą odporna córka Izraelska więcej, niżeli przestępniaka Judzka. 12 Idź, a wołaj temi słowy ku północy a mów: Nawróć się, odporna córko Izraelska! mówi Pan, a nie obórzy się twarz moja surowa na was, bom Ja dobrotliwy, mówi Pan, a nie chowam gniewu na wieki. 13 Tylko uznaj nieprawość twoję, żeś od Pana, Boga swego, odstąpiła, a tam i sam biegała drogami swemi do obcych bogów pod każde drzewo zielone, a głosu mojego nie słuchałaście, mówi Pan. 14 Nawróćcie się, synowie uporni! mówi Pan; bom Ja jest małżonkiem waszym, a przyjmę was jednego z miasta, a dwóch z rodzą, abym was wprowadził do Syonu. 15 Gdzie was dam pasterzy według serca mego, i będą was paść umiejetre i rozumieć. 16 I stanie się, gdy się rozmnożycie a rozrodzicie się w tej ziemi w oneż dni, mówi Pan, nie będą więcej mówić: "Skrzynia przymierza Pańskiego", ani wstapi na serce, ani wspomną na nią, ani jej nawiedzać, ani jej więcej poważyć będą. 17 Czasu onego nazwane będzie Jeruzalem stolicą Pańską, a zgromadzą się do niego wszystkie narody, do imienia Pańskiego, do Jeruzalem, i nie będą więcej chodzić za uporem serca swego złośliwego. 18 W one dni pojedą dom Judzki z domem Izraelskim, i przyjadą pospolu z ziemi północnej do ziemi, któraż dał w dziedzictwo ojcom waszym. 19 Chociażem Ja rzekł: Jakożbym cię położył między synami, a dał ci ziemię pożądana, dziedzictwo zacne zastępów pogańskich? chyba żebś mię wzywał, mówiąc: Ojcze mój! a od naśladowania mnie nie odwrócił się. 20 Ponieważ jako żona przeniewierza się mężowi swemu, takeście mi się przeniewierzyli, o domie Izraelskim mówi Pan. 21 Glos na wysokich miejscach niech będzie słyszany, placz modlitw synów Izraelskich; bo przewrotne uczyniwszy drogi swe zapamiętali na Pana, Boga swego. 22 Mówiącego: Nawróćcie się, synowie odporni! a uleczę odwrócenia wasze; mówicie: Oto my idziemy do ciebie, boś ty jest Pan, Bóg nasz. 23 Zaiste próżna

jest nadzieja w pagórkach i w mnóstwie gór; zaiste w Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraelskie. 24 Bo ta hańba pożarła pracę ojców naszych od młodości naszej, trzody ich, i stada ich, syny ich, i córki ich. 25 Leżymy w poahrainieniu swem, a przykrywa nas zrelzywość nasza; albowiemśmy przeciwko Panu, Bogu naszemu, zgrzeszyli, my i ojcowie nasi, od młodości naszej aż do dnia tego, a nie usłuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego.

4 Jeżeliś się chciał nawrócić, Izraelu! mówi Pan, do mnie się nawróć. Bo jeśli odejmiesz obrzydłości twoje od oblicza mego, a nie będziesz się tułał, 2 I przysiężeszli w prawdzie, w sądzie i w sprawiedliwości, mówiąc: Jako żyje Pan; tedy błogosławić sobie w nim będą narody, i w nim się przechwałać. 3 Albowiem tak mówi Pan mężom Judzkiem i Jeruzalem: Poorcie sobie nowinę, a nie siejcie na cierniu; 4 Obrzeźcie się Panu, a odejmijcie nieobrzeksi serca waszego, mężowie Judzcy, a obywatele Jeruzalemscy! by snać nie wyszła jako ogień popędliwość moja, a nie zapaliła się, a nie byłby, który ugasił dla złości przedsięwzięcia waszego. 5 Opowiadając w Judzie, a w Jeruzalemie ogłaszać, i mówcie: Zatrąbcie w trąbę w ziemi, zwolajcie, zgromadźcie lud, a mówcie: Zbierzcie się, a wejdźmy do miast obronnych. 6 Podnieście chorągiew na Syonie, bądźcie serca dobrego, nie zastanawiajcie się; bo Ja zle przywiódę od północy, i porażkę wielką. 7 Wychodzi lew z jaskini swojej, a ten, który niszczy narody, wyszedłszy z miejsca swego, ciągnie, aby obrócił ziemię twoją w pustynię, a miasta twoje aby zburzone były, aby nie było żadnego obywatela. 8 Przetoż przepaście się worami, narzekajcie a kwilcie, bo nie jest odwrócony gniew zapalczystości Pańskiej od nas. 9 I stanie się dnia onego, mówi Pan, że zginie serce królewskie, i serce książeł, a zdumieją się kapłani, i prorocy dziwować się będą. 10 I rzeklem: Ach panujący Panie! zaprawdę bardzo ten lud i Jeruzalem omylił, mówiąc: Pokój mieć będziecie! a wzdy miecz przeniknął aż do duszy. 11 Czasu onego rzeką temu ludowi i Jeruzalemowi: Wiatr gwałtowny z miejsc wysokich na puszczy idzie prosto na lud mój, nie żebę przewiewał, ani wyczyszczał. 12 Wiatr gwałtowniejszy niż oni przyjdzie mi; teraz Ja też opowiem im sądy. 13 Oto występuje jako obłoki, a wozy jego jako wicher, przedsze są niż orły konie jego. Biada nam! bośmy spustoszeni. 14 Omyj od złości serce twoje, Jeruzalem! abyś wybawione było. Dokądże trwać będą w pośrodku ciebie myśli nieprawości twojej. 15 Bo głos opowiadającego idzie od Danu, a tego, który ogłasza nieprawość, z góry Efraim. 16 Przypominajcie tym narodom: Oto ogłaszać Jeruzalemczykom, że stróżowie przychodzą z ziemi dalekiej, a wydają przeciwko miastom Judzkiem głos swój. 17 Jako stróżowie pól polożą się przeciwko niemu wokoło; bo mię do gniewu wzruszyło, mówi Pan. 18 Droga twoja i postępkie twoje to uczyniły tobie; toć złość twoja przyniosła, że to jest gorzkie, a że przenika aż do serca twego. 19 O wnętrzności moje, wnętrzności moje! boleść cierpię. O osierdzia moje! trwoży się we mnie serce moje, nie zamilczę; bo głos trąby słyszysz, duszo moja! i okrzyk wojenny. 20 Porażka za porażką ogłasza się, spustoszona będzie zaiste wszystka ziemia; nagle spustoszona będą namioty moje, i opony moje w okamgnieniu. 21 Dokądże widzieć będę chorągiew, i słyszeć głos trąby? 22 Bo głupi lud mój nie zna mię, synowie niemądrzy i nierożumi sa; mądrzy są do czynienia zlego, ale dobrze czynić nie umieją. 23 Spojrzeli na ziemię, a oto jest niepozorna i próżna; jeżeli na niebo, nie masz na niem światłości. 24 Spojrzeli na góry, a oto się trzęsa, i wszystkie pagórki chwieją się. 25 Spojrzeli, a oto niemasz człowieka, i wszelkie ptastwo niebieskie odleciało. 26 Spojrzeli, a oto pole urodzajne jest pustynią, a wszystkie miasta jego zburzone są od oblicza Pańskiego, i od oblicza gniewu zapalczystości jego. 27 Bo tak mówi Pan: Spustoszona będzie

wszystka ziemia, wszakże końca jeszcze nie uczynię. **28** Nad tem ziemią kwilić będzie, a niebiosa w górze zaćmią się, przeto, żem mówił, com umyślił, a nie żałuję, ani się odwrócić od tego. **29** Przed grzmotem jeźdźców i strzelających z luku uciecze wszystko miasto; wejdą do gęstych obłoków, i na skaly wstąpią. Wszystkie miasta opuszczone będą, a nie będzie, kiedy w nich mieszkał. **30** A ty zburzona będąc cóż uczynisz? Choćbyś się ubrała w szarłat, choćbyś się ozdobiła ozdobą złotą, choćbyś też oblicze twe przyprawiła barwiczką, próżno się stroisz; wzgardzą tobą zalotnicy twoi, a duszy twojej szukać będą. **31** Bom słyszał głos jako rodzącej, uciski jako pierworodzacej, głos córki Syońskiej narzekającej, a zalamującej ręce swe, mówiąc: Biada mnie teraz! bo ustala dusza moja dla morderców.

5 Obchodźcie ulice Jeruzalemskie, i upatrujcie teraz, i obaczcie, a szukajcie po ulicach jego, ježli znajdzicie męża, ježli ktoś jest coby czynił sąd i szukał prawdy, a przepuszczał mu. **2** Ale choć mówią: Jako żyje Pan, tedy przecień krzywo przysięgają. **3** O Panie! izali oczy twoje nie patrzą na prawdę? Bajesz ich, ale ich nie boli; winiwech ich obracasz, ale nie chcą przyjąć karania; zatwardzieli oblicza swoje nad opokę, nie chcą się nawrócić. **4** Tedy Ja rzek: Podobno ci nedzni są, głupio sobie poczynają; bo nie są powiadomi drogi Pańskiej, i sądu Boga swego. **5** Pójdę do celniejszych, i będę mówił do nich; bo oni są powiadomi drogi Pańskiej, i sądu Boga swego; ale i ci wespół polamali jarzmo, potargali związki. **6** Przetoż ich pobije lew z lasu, wilk wieczornyy wygubi ich, lampart czyhać będzie u miast ich. Ktokolwiek wyjdzie z nich, rozszarpany będzie; bo się rozmnożyły przestępstwa ich, i zmogły się odwrócenia ich. **7** Jestże co, dlaczegobym ci miał przepuścić? Synowie twoi opuścili mnie, a przysięgają przez onych, którzy nie są bogami. Jakom ich jedno nakarmil, zaraz cudzołóża, a do domu wszetecznicy hurmują się wałą. **8** Rano wstawającą są jako konie wytucuszne, każdy z nich rzy do żony bliźniego swego. **9** Izali dlatego nawiedź ich nie mam? mówią Pan; izali się nad takim narodem nie maści dusza moja? **10** Wstępnie na mury jego, i rozwalcie je, wszakże ich do gruntu nie znoście; znieście filarzyki murów jego, gdyż nie są Pańskie. **11** Wielce zaiste wystąpił przeciwko mnie dom Izraelski i dom Judzki, mówi Pan. **12** Zadali kłamstwo Panu, i rzekli: Nie tak, nie przyjdzień na nas nic złego, a miecza i głodu nie doznamy. **13** A ci prorocy pominą z wiatrem, a żadnego słowa Bożego niemasz u nich; i owszem tak się im samym stanie. **14** Przetoż tak mówi Pan, Bóg zastępów: Ponieważecie to mówili, oto Ja kładę słowa moje w usta twoje za ogień, a lud ten za drwa, i pożre ich. **15** Oto Ja przywiódę na was naród z daleka, o domie Izraelski mówi Pan, naród mocny, naród starodawny, naród, którego języka umieć nie będziesz, ani zrozumiesz, co mówi. **16** Którego sайдak jako grób otwarty, wszyscy są mężni. **17** I zjedzą urodzaj twój, i chleb twój: pożrą synów twoich i córki twoje; poje trzody twoje i woły twoje; poje winną macicę twoję, i figi twoje, a miasta twoje obronne, w których ty ufasz, mieczem znędzi. **18** A wszakże i w one dni, mówi Pan, końca z wami nie uczynię. **19** Albowiem gdy rzeczecie: Przecze nam Pan, Bóg nasz, to wszystko czyni? Tedy im odpowiesz: Jakoście mieć opuścili, a słuzili bogom cudzym w ziemi waszej, tak służyć będziecie cudzoziemcom w ziemi nie waszej. **20** Oznajmijcie to domowi Jakóbówemu, a rozgłoscie w Judzie, mówiąc: **21** Słuchajcie teraz tego, ludu głupi! który niemasz serca, który oczy mając, a nie widzisz, który uszy mając, a nie słyszysz. **22** I nie będziesz się mnie bał? mówią Pan; a przed obliczem mojem nie będziesz się lękali? którym polożył morzu piasek za granicę ustawą wieczną, a nie przestąpi jej. Choć się wzruszą, wszakże nie przemoga; choć się wzburzą wały jego,

wszakże nie przeskoczą go. **23** Ale ten lud ma serce ociażale i odporne; odstąpili odemnie i odeszli; **24** Ani rzekli w sercu swem: Bójmy się już Pana, Boga naszego, który daje deszcz i w jesieni i na wiosnę czasu swego, który tygodni pewnych i żniwa naszego przestrzega. **25** Ale nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały to dobro od was. **26** Bo się znajdują w ludu moim niezbożnicy, którzy czynią jako łowcy, rozciagają sieci, zastawiają sidła, i lapią ludzi. **27** Jako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne są zdrady; przetoż się wzmagli i zbogacili. **28** Roztyli, Iśnią się, i innych w złościach przewyższają; sprawy nie sądzą, ani sprawy sierotki; wszakże się im szczęści, chociaż sprawy ubogiego nie rozsądzili. **29** Izali dlatego nie nawiedzę ich? mówią Pan; izali się nad narodem takowym nie będzie mścić dusza moja? **30** Rzecz dziwna i sroga dzieje się w tej ziemi: **31** Prorocy kłamliwie prorokują, a kapłani panują przez ręce ich, a lud mój kocha się w tem; czegożbyście na ostatek nie uczynili?

6 Zgromadźcie się, synowie Benjaminowi z pośrodku Jeruzalemu, a w Tekue trąbcie w trąbę, i nad Betcherem podnieście choragię! bo zle ukazało się z północy, i zburzenie wielkie. **2** Pięknej, rozkosznej pannie przypodobałem był córkę Syońską; **3** Ale do niej przyciągną pasterze i trzody ich; rozbiją przeciwko niej namioty wokoło, spasie każdy miejsce swoje, i rzeką; **4** Podnieście przeciwko niej wojnę, wstańcie, a wtargniemy w południe; biada nam, że się nachylili dzień, że się rozciągnęły cienie wieczorne! **5** Wstańcie, a wtargniemy w nocy, i rozwalmy pałace jej. **6** Bo tak mówi Pan zastępów: Narąbcie drzewa, a usypcie przeciw Jeruzalemowi szarfläche; toč to miasto jest, które ma być nawiedzione; jakożkolwiek wielkie, niemasz jedno ucisk w pośrodku jego. **7** Jako źródło wylewa wody swe, tak ono wylewa złość swojej; ucisk i spustoszenie słuchać w nim przed obliczem mojem ustawnicze, bolesć i bicie. **8** Ćwicz się Jeruzalemie! by snać nie odstąpiła dusza moja od siebie, bym cię snać nie obrócił w pustynię ziemi do mieszkania niesposobna. **9** Tak mówi Pan zastępów: Ostatek Izraela aż do grona wyzbierają, jako winnice, i rzeką: Siegaj ręką twoją, jako ten, co zbiera wino do kosza. **10** Do kogoż mówić będę, i kim oświadczę, aby słyszeli? Oto nieobrzecane są uszy ich, tak, że słuchać nie mogą; oto słowo Pańskie mają za hanibę i nie kochają się w niem. **11** Przetoż pełenem zapalczystości Pańskiej, upracowałem się, zawiszącą ją w sobie. Wylaną będzie tak na maluczkiego na ulicy, iko i na zebranie młodzieńców; owszem, i mąż z żoną, a starzec ze zgrzybiałym pojmany będzie. **12** I przypadną domy ich na inszych, także pola i żony ich, gdyż wyciągnę rękę moją na obywatele tej ziemi, mówi Pan. **13** Zaiste, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, wszyscy się udali za łakomstwem; od proroka aż do kapłana, wszyscy zgoda bawią się kłamstwem. **14** I leczą skruszenie córki ludu mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokój, pokój! choć niemasz pokoju. **15** Izali się zawstydzili, przetoż że obrzydłość czynili? Zaiste ani się lud wstydzi, ani ich prorocy do wstydu przywieść mogli; przetoż upadną między padającymi; czasu, którego ich nawiedże, upadna, mówi Pan. **16** Gdy tak Pan mawiał: Zastanówcie się na drogach, a spojrzyjcie i pytajcie się o ścieszkach starych, któryby była droga dobra, a chodźcienią, a znajdziecie odpoczenienie duszy waszej; tedy odpowiadali: Nie będziemy chodzić. **17** A gdym postanawał nad wami stróżów, mówiąc: Słuchajcie głosu trąby! tedy mawiali: Nie będziemy słuchać. **18** Przetoż słuchajcie, o narody! a poznaj, o zgromadzenie! co się dzieje między nimi. **19** Słuchaj, o ziemio! Oto Ja przywiódę złe na ten lud, owoce myśli ich, przeto, że nie słuchają słów moich, ani zakonu mego, ale go odrzucają. **20** Na coż mi kadziło z Saby przychodzi, a cynamon wonny wyborny z ziemi dalekiej? Całopalenia wasze nie są mi przyjemne, i ofiary

wasze nie podobażą mi się. **21** Przetoż tak mówi Pan: Oto ja nakładę ludowi temu zawad, o które się otrącać będą ojcowie, także i synowie, sąsiad i bliźni jego, i pogina. **22** Tak mówi Pan: Oto lud przyciągnie z ziemi północnej, a naród wielki powstanie od koriczyn ziemi; **23** Łuk i włócznię pochwyci, okrutny będzie, a nie złituje się. Glos ich jako morze zahuczy, a na koniach jeździć będą, naród uszykowany jako mąż do boju przeciwko tobie, o córko Syroiską! **24** Skoro usłyszymy wieść o nim, osłabień ręce nasze, ucisk nas ogarnie, i bólność jako rodzącą. **25** Nie wychodźcie na pole, i w drogę nie chodźcie; bo mieć nieprzyjacielski a strach w okolicę. **26** O córko ludu mojego! przepasź się worem a walaj się w popiele; uczyn sobie żał jako po jedynaku, żał gorzkı; bo na nas nagle burzyciel przypadnie. **27** Datem cię za basztę i za wieżę w ludu moim, abyś upatrywał i doświadczal drogi ich. **28** Wszyscy są między krnabrnymi najkrnabniesi, chodzą jako obmwocza, sa jako międż i zelaza; wszyscy zgóla są skazonymi. **29** Murzesza miechy, olów od ognia niszczę, próżno ustawicznie złotnik plawi; bo zle rzeczy nie mogą być oddalone. **30** Srebrem falszywem będą nazwani; bo ich Pan odrzuci.

7 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2 Staw się w bramie domu Pańskiego, a opowiadaj tam to słowo, i mów: Sluchajcie słowa Pańskiego wszystek Judo, którzy wchodzicie do bram ich, abyście się klaniali Panu. **3** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Polepszajcie dróg swoich, i przedsięwzięcia swego, a sprawię to, abyście mieszkali na tem miejscu. **4** Nie pokładajcie nadzieję swej w słowach kłamliwych, mówiąc: Kościół Pański, kościół Pański, kościół Pański jest! **5** Ale jeżeli polepszając polepszycie dróg swoich, i przedsięwzięcia swego; jeżeli sprawiedliwy sąd czyni będziecie między mężem a między bliźnim jego; **6** Przychodnia, sierotki i wdowy nie uciśnietacie, i krwi niewinnej nie rozlejecie na tem miejscu, a za bogami cudzymi nie pojedziecie na swe złe: **7** Tedy sprawię, abyście mieszkali na tem miejscu w ziemi, którym dał ojcom waszym, od wieku aż na wieki. **8** Oto wy pokładacie nadzieję swoją w słowach kłamliwych, które nie pomogą. **9** Izali kradnąc, zabijając, i cudzołóżąc, i krzyworzędzając, i kadząc Baalowi, a chodząc za bogami obcymi, których nie znacie, **10** Przecież chodź i stawać będziecie przed obliczem mojem w tym domu, który nazwany jest od imienia mego, i mówić: Wybawieniśmy, abyśmy czynili te wszystkie obrzydliwości? **11** Azaż jaskinia lotrowska jest dom ten przed oczyma waszemi, który nazwany jest od imienia mego? Oto widzęc Ja to, mów Pan. **12** Ale idźcie przynajmniej na miejsce moje, które było w Sylo, gdzieś był sprawił przybytek imieniowi memu z początku, a obaczcie, com mu uczynił dla złości ludu mego Izraelskiego. **13** Przetoż teraz, ponieważ czynicie te wszystkie sprawy, mówi Pan, a gdy mówię do was rano wstawając a to ustawicznie, a nie słuchacie, gdy wołam na was, a nie ozywacie się: **14** Przetoż uczynię domowi temu, który nazwany jest od imienia mego, w którym wy ufacie, i miejscu temu, które wam dał i ojcom waszym, jakom uczynił Sylo; **15** I odrzucę was od oblicza mego, jakom odrzuci braci waszych, wszystko nasienie Efraimowe. **16** Tedy nie módl się za tym ludem, ani podnoś za nim glosu modlitwy, i nie przyczyniaj się do mnie; bo cię nie wysłucham. **17** Azaż sam nie widzisz, co oni broja w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich? **18** Synowie zbierają drwa, a ojcowie rozniecają ogień, a żony ich rozczerwiają ciasto, aby czynły placki królowej niebieskiej, i sprawowały mokre ofiary bogom cudzym, aby mię do gniewu pobudzali. **19** Izali to przeciwko mnie jest, że mię do gniewu wzruszają? mówi Pan; izali to nie raczej przeciwko nim, ku pochabnieniu twarzy ich? **20** Przetoż tak mówi panującą Pan: Oto gniew mój i popędliwość moja będzie wylana na to miejsce, na ludzi i na bydłęta, i na

drzewa polne, i na owoce ziemi, i zapali się, a nieugaśnie. **21** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenie wasze przydaje do ofiar waszych, a jedzciemięso. **22** Bom nie mówię z ojcam waszymi, anim im przypkala onego dnia, którygom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, o całopaleni i ofiarach; **23** Ale tom im przypkala, mówiąc: Sluchajcie głosu mojego, i będę Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim; a chodźcie każdą drogą, którażm was przypkala, aby was dobrze było. **24** Lecz nie posłuchali, ani naklonili ucha swego, aby chodzili za radami i za uporem serca swego zlego; i obrócili się grzbietem, a nie twarzą. **25** Ode dnia, którego wyszli ojcowie wasi z ziemi egipskiej, aż do dnia tego, posyłałem do was wszystkich slug moich proroków, co dzień rano wstawając i posyłając; **26** A wszakże nie słuchały mnie, i nie naklonili ucha swego, ale zatwardziwszy kark swój, gorzej czynili niżeli ojcowie ich. **27** Gdy im będziesz mówić te wszystkie słowa, i ciebie nie usłuchają; a gdy na nich wołać będziesz, nie ozwą się. **28** Przetoż mów do nich: Ten jest naród, który nie słucha głosu Pana, Boga swego, ani przyjmuje nauki; zginięła prawda, i odjęta jest od ust ich. **29** Ogół włosy swe i odrzuć, a narzekaj głośno na miejscowościach wysokich; bo odrzucił Pan i opuścił rodzaj, na który się bardzo gniewa. **30** Zaiste synowie Judzcy czynili złość przed oczyma mojemi, mówi Pan; nastawiali obrzydliwości swych w tym domu, który nazwany jest od imienia mojego, aby go splugawili. **31** Nadto побudowali wyżyny Tofet, które jest w dolinie syna Hennomowego, aby palili synów swych i córki swe ogniem, czegom nie rozkazały, ani wstąpiły na serce moje. **32** Dlatego oto dni idą, mówi Pan, gdy to więcej nie będzie zwano Tofet, ani dolina syna Hennomowego, ale dolina morderstwa; i będą pogrzebywać w Tofet; bo indziej miejsca nie będzie. **33** I będą trupy ludu tego pokarmem ptastwu niebieskiemu, i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, aby odegał. **34** I uczynię, że ustanowię w miastach Judzkich, i w ulicach Jeruzalemskich glos radości, i glos wesela, glos oblubieńca, i glos oblubienicy; bo ziemia będzie spustoszona.

8 Czasu onego, mówi Pan, wybiorą kości królów Judzkich, i kości księążąt ich, i kości kapelanów, i kości proroków, i kości obywateli Jeruzalemskich z grobów ich; **2** I rozruczą je przed słońcem, i przed miesiąc, i przed wszystko wojsko niebieskie, które miują, i którym służą, i za którymi chodzą, i których szukają, i którym się klaniają; nie pozbierają ich, ani pogrzebia, ale będą miasto gnoju na wierzchu ziemi. **3** I obiorą raczej śmierć niżeli żywot wszystkie ostatki, które zostaną z tego rodzaju złożliwego po wszystkich miejscowościach, gdziebykolwiek zostali, tam, kiedy ich zapadnę, mówi Pan zastępów. **4** Przetoż rzeszecie do nich: Tak mówi Pan: Także upadli, aby nie mogli powstać? także się odwrócił, aby się zaś nie mógł nawrócić? **5** Przeczez się odwrócił ten lud Jeruzalemski odwróceniem wiecznym? chwytały się kłamstwa a nie chcą się nawracać. **6** Piłnowałem i słuchalem: nic nie mówiąc, co jest prawego; niemasz aby żałować złościowej, mówiąc: Cóżem uczyni? Każdy się obrócił za biegiem swoim, jako koń, który pędem bieży ku potkaniu. **7** I bocian na powietrzu zna ustawnione czasy swoje, i synogarlica, i żuraw, i jaskółka przestrzegają czasu przylecenia swego; ale lud mój nie zna sądu Pańskiego. **8** Jakoż mówicie: Myśmy mądrzy, a zakon Pański jest przy nas? zaprawdę, oto daremnie pióro pisarz czyni; daremnie są w zakonie biegłymi. **9** Kogoż zawstydzili ci mądrzy? Którzyż są przestraszeni i pojmani? Oto słowo Pańskie odrzucają; coż to tedy za mądrość ich? **10** Dlatego dam żony ich innym, pola ich tym, którzy ich opanują; bo od najmniejszego aż do największego, wszyscy zgóla udali się za ląkostwem; od proroka aż do kapłana wszyscy przewodzą kłamstwo. **11** Bo leczą skruszenie córki ludu

mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokój, pokój! choć niemasz pokoju. **12** Izali się zawstydzili, przetoż, że obrzydliwość czynili? Zaiste, ani się zapalać ani wstydzić umie; przetoż upadną między padającymi, czasu nawiedzenia swego upadną, mówi Pan. **13** Do szczeću ich wykorzenie, mówi Pan; nie będzie żadnego grona na winnej macicy, ani żadnych fig na drzewie figowem; nawet i liść opadnie, a com im dał, odjęte będzie. **14** Przecz my tu siedzimy? Zejdźcie się, a wynijdźmy do miast obronnych, a tam odpocznijemy; ale Pan, Bóg nasz każe nam odpocząć, gdy nas napei wodą żółci, iżeśmy zgrzeszyli przeciwko Panu. **15** Czekaj pokoju, alิc nia dobrego; czasu uzdrawienia, alิc oto strach. **16** Od Dan słyszeć chrapanie koni jego, od głosu wykrykania mocarzy jego wszystka ziemia zadrżała, który ciągną, aby pożarli ziemię, i wszystko, co jest na niej, miasto i tych, którzy mieszkają w niem. **17** Bo oto Ja pośle na was węże najjadwitsze, przeciwko którym niemasz zaklinania; i pokąsają was, mówi Pan. **18** Serce moje we mnie, któreby mię miało posilać w smutku, mdle jest. **19** Oto głos krzyku córki ludu mego z ziemi bardziej dalekiej mówiąc: Izali Pana niemasz na Syonie? Izali króla jego niemasz na nim? Przeczże mię wzruszyły do gniewu bawianami swemi, próżnościami cudzoziemców? mówi Pan. **20** Pominęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni. **21** Dla skruszenia córki ludu mojego skruszony jest, żałobę ponoszę, zdumienie zdjęto mię. **22** Izali niemasz balsamu w Galaad? Izali tam niemasz lekarza? Czemuż tedy nie jest uleczona córka ludu mojego?

9 Kto mi to da, aby głowa moja wodą była, a oczy moje źródłem łez, abym we dniu i w nocy piął pomordowanych córki ludu mego! **2** Któz mi da na puszczy gospode podróznych, abym opuścił lud mój, i odszedł od nich? bo wszyscy są cudzołóżnicy, zgraja przestępników; **3** I naciągają języka swego do kłamstwa jako luku swego, zmocniły się na ziemi, ale nie ku prawdzie; bo ze zlego w złe postępują, a mnie nie znają, mówi Pan. **4** Każdy niech się strzeże bliźniego swego, a nie każdemu bratu dowierza; bo każdy brat jest na tem jakoby podszedł, a każdy bliźni zdradliwie postępuje. **5** Każdy też bliźniego swego oszukuje, a prawdy nie mówi; naucza języka swego mówić kłamstwo, że czyniąc ustawiają **6** Mieszkanie twoje, o proroku! jest w pośrodku ludu zdradliwego; dla zdrad nie chcą mię poznać, mówi Pan. **7** A przetoż tak mówi Pan zastępów: Oto Ja pławiąc ich próbowałem ich; jakoż się tedy już mam obchodzić z córką ludu mego? **8** Strzałą śmiertelną jest język ich, zdradę mówi; usły swemi o pokoju z przyjacielem swym mówi, ale w sercu swem zakłada nań sidła swoje. **9** Izali dlatego nienawidzę ich? mówi Pan; izali nad narodem takowym nie pomści się dusza moja? **10** Dla tych góru udam się na plac i na narzekanie, i dla pastwisk, które są na puszczy, na kwilenie; bo spalone będą, tak, że nie będzie, ktoby je przechodził, ani tam głosu bydlęcia słyszać będzie; ptastro weńiebieskie i bydlęta rozbieżą się i odejdą. **11** I obróć Jeruzalem w gromady rumu, w mieszkaniu smoków; a miasta Judska obróć w pustynię, tak, iż nie będzie obywataela. **12** Któz jest tak mądry, aby to wyrozumiał? a do kogo mówili usta Pańskie, aby to oznajmil, dlaczego zginać ma ta ziemia, i wypałona być ma jako pustynia, tak aby nie było, ktoby ją przeszedł? **13** Bo Pan mówi: Iż opuścili zakon mój, którym im przedłożył, a nie słuchali głosu mojego, ani chodzili za nim; **14** Ale chodzili za uporem serca swego i za Baalem, czego ich nauczyli ojcowie ich. **15** Dlatego tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nakarmię ich, to jest lud ten, piolkunem, a napoję ich wodą żółci. **16** Albowiem rozproszę ich między narody, których nie znali oni i ojcowie ich, i poślę za nimi miecz, aż ich do końca wyglądę. **17** Tak mówi Pan zastępów: Uważcie to, a przyzówcie narzekających niewiast, niech przyjdą, a do tych, które są w tem

wyćwiczone, poślijcie, aby przyszły; **18** Niech się pospieszą, a niech uczynią nad nami narzekanie, aby oczy nasze lzy wylewały, a powieki nasze oplynały wodą. **19** Głos zaiste narzekania słyszeć z Syonu: O jakożmy spustoszeni! bardzośmy żelzeni; bośmy stracili ziemię, bo rozrzucone są przybityki nasze. **20** Owszem, słuchajcie niewiasty! słowa Pańskiego, a niech przyjmie ucho wasze wyrok ust jego, abyście uczyły córek swoich lamentu, a każda z was towarzyszkę swoją narzekania; **21** Bo włazała śmierć oknami naszemi, weszła na pałace nasze, aby wytraciła dzieci z rynku, a młodzienice z ulic. **22** (Mów i to: Tak mówi Pan:) I padły trupy ludzkie jako gnój po polu, a jako snopy za żeramicami, a niemasz kto pochował. **23** Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej, i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej, i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich; **24** Ale w tem niechaj się chlubi, kto się chlubi, że rozumie a zna mię, żem Ja jest Pan, który czynię miłośerdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi; bo mi się to podoba, mówi Pan. **25** Oto dni idą, mówi Pan, w których nawiedzę każdego obrzezańca i nieobrzezańca: **26** Egipcjanów, i Judę, i Edomczyków, i Amonitczyków, i Moabczyków, i wszystkich, którzy w ostatnim kącie mieszkają na puszczy; bo te wszystkie narody nieobrzecane są, a wszystek dom Izraelski jest nieobrzecany sercem.

10 Słuchajcie słowa tego, które Pan mówi do was, o domie Izraelski! **2** Tak mówi Pan: Drogi pogóralskiej nie uczcie się, a zanamion niebieskich nie bójcie się; bo się ich poganie boją. **3** Ustawy zaiste tych narodów są wierutna marność; bo uciążwy drzewo siekierą w lesie, dzieło rąk rzemieślnika, **4** Srebrem i złotem ozdabia je, gwoździami i młotami utwierdza je, aby się nie ruchało. **5** Stoją prosto jako palma, a nie mówią; noszone być musza, bo chodzić nie mogą. Nie bójcie się ich; bo że czynić nie mogą, i dobrze czynić nie mogą. **6** Żaden z tych nie jest tobie podobny, Panie! wielki ty, i wielkie jest imię twoje w mocy. **7** Któzby się ciebie nie bał? Król narodów! Tobie to zaiste należy, ponieważ między wszystkimi mędrcami narodów, i we wszystkich królestwach ich nigdy nie był podobny tobie. **8** A wszakże społem zgłupieli i poszaleli; z drewna brać naukę, jest wierutna marność. **9** Srebro ciagnione z zamorza przywożone bywa, a złoto z Ufas, dzieło rzemieślnicze, i ręki złotnika; hijacynt i szarłat odzienie ich, wszystko to jest dzieło umiejętności. **10** Ale Pan jest Bóg prawy, jest Bóg żywy, i król wieczny; przed jego zapalczywością ziemia drzy, a narody nie mogą znieść rozgniewania jego. **11** Tak im tedy powiecie: Bogowie ci, którzy nieba i ziemi nie stworzyli, niech zginą z ziemi, a niech ich nie będzie pod niebem. **12** Ale on ucynił ziemię mocą swą; on utwierdził okrag świata mądrością swoją, i roztropnością swoją rozciągnął niebiosa. **13** Gdy on wydaje głos, szum wód bywa na niebie, i to sposabia, aby występowaly pary z krajów ziemi; błyskawice z deszczem przywodzi, a wywodzi wiatry z skarbów swoich. **14** Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, iż poahrainiony bywa każdy rzemieślnik dla bałvana; bo fałszem jest to, co ułał, i niemasz ducha w nich. **15** Marnością są, a dziełem błędów; czasu nawiedzenia swego poginą. **16** Nie jest tym podobieniem dział Jakóbowy, bo on jest stworzyciel wszystkiego; Izrael także jest pretem dziedzictwa jego, Pan zastępów jest imię jego. **17** Zbierz z ziemi towary twoje, ty, która mieszkasz na miejscu obronnym. **18** Bo tak mówi Pan: Oto Ja jako z procy ugrodę obywatelei ziemi jednym razem, i udręczę, aby tego doznał i rzekli: **19** Biada mnie nad zniszczeniem mojem: bolesna jest rana moja, chociażem był rzek: Zaiste tę niemoc będę mógł znieść. **20** Namiot mój zburzony jest, i wszystkie powrozy moje porwane są; synowie moi poszli odemnie, i niemasz ich; niemasz, ktoby więcej rozbijał namiot mój, a rozciągał opony moje. **21** Bo

pasterze zgłupieli, a Pana się nie dokładali; dlatego nie powodzi się im szczęśliwie, a wszystka trzoda pastwińska ich rozproszona jest. **22** Oto wieś pewna przychodzi, a wzruszenie wielkie z ziemi północnej, aby obrcone były miasta Jędzkie w pustynie, i w mieszkanie smoków. **23** Wiem, Panie! że nie jest w mocy człowieka droga jego, ani jest w mocy męża tego, który chodzi, aby sprawował postępkę swe. **24** Karz mię, Panie! ale łaskawie, nie w gniewie swym, byś mię słać wniwece nie obrócił. **25** Wylej popędliwość twoję na te narody, które cię nie znają, i na rodzaje, które imienia twoego nie wzywają; bo jedzą Jakóba, i pożerają go, aby go wszystkiego strawili, i mieszkanie jego w pustki obróciły.

11 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana mówiąc: **2** Słuchajcie słów przymierza tego, którebyście mówili do mężów Jędzkich i do obywateli Jeruzalemskich; **3** A rzeczesz do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraeli: Przeklęty ten człowiek, któryby nie usłuchał słów przymierza tego. **4** Ktorem przekazał ojcom waszym dnia, którygom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie głosu mojego, a czynicie to wszystko, co wam rozkazuję, i będącie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym; **5** Abym spełnił przysięgę, którąm przysiągl ojcom waszym, że im dam ziemię opływającą mlekiem i miodem: jako się to dziś okazuje. Ktoremu odpowiedziawszy rzeklem: Amen, Panie! **6** I rzekł Pan do mnie: Obwoływaj wszystkie te słowa w miastach Jędzkich i po ulicach Jeruzalemskich, mówiąc: Słuchajcie słów przymierza tego, a czynicie je. **7** Bo oświadczając oświadczalem się przed ojcamy waszymi ode dnia, którygom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, aż do dnia tego; rano wstawając i oświadczając się, mawiałem: Słuchajcie głosu mego. **8** Ale nie usłuchali, ani naklonili ucha swego; owszem każdy szedł za uporem serca swego złego. Przetożem przywiódł na nich wszystkie słowa przymierza tego, którym rozkazał, aby czynili; ale oni nie czynili. **9** I rzekł Pan do mnie: Znalazł się sprzyścieżenie między mężczyznami Jędzkimi, i między obywatełami Jeruzalemskimi; **10** Obrócił się do nieprawości ojców swoich pierwszych, którzy nie chcieli słuchać słów moich; także i ci chodzą, za bogami cudzymi, służąc im; zgwałcili dom Izraelski i dom Jędzki przymierze moje, którym był postanowili z ojcamy ich. **11** Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja przywiódę na nich złe, z którego nie będą mogli wyjść; choćby wołali do mnie, nie wysłucham ich. **12** I pójdą miasta Jędzkie i obywatele Jeruzalemscy, a będą wołali do bogów, którym kadzą; ale ich żadnym sposobem nie wybawią czasu utrapienia ich. **13** Aczkolwiek ile jest miast dwóch, tyle bogów dwóch, o Judo! a ile ulic Jeruzalemskich, tyleście nastawiali ołtarzów obrzydliwości, ołtarzów do kadzenia Baalowi. **14** Przetoż się ty nie módl za tym ludem, ani podnoź za nimi głosu i modlitwy; bo Ja ich nie wysłucham natenczas, gdy do mnie zawołają w utrapieniu swojem. **15** Cóż miemu memu do domu mego? ponieważ bez wstydu pacha złości z wieloma, a ofiary święte odeszły od ciebie; i że się w złości swojej radujesz. **16** Oliwą zieloną, piękną, dla owocu ślicznego nazwał byl Pan imię twoje; ale z szumem burzy wielkiej zapali ją ogniem z góry, gdy polamie gałęzie jej. **17** Bo Pan zastępów, który cię był wszczępił, wyrzekał zle przeciwko tobie dla złości domu Izraelskiego i domu Jędzkiego, które czynili między sobą, aby mieć drażnili, kadząc Baalowi. **18** Pan zaiste oznajmił mi, i dowiedziałem się; tedy mi ukazał przedsięwzięcia ich. **19** Gdybym był jako baranek i wół, którego wiodą na rzeź; bom nie wiedział, aby przeciwko mnie rady zmyślał mówiąc: Popusujemy drzewo z owocem jego, a wykorzenimy go z ziemi żyjących, aby imię jego nie było więcej wspomniane. **20** Ale, o Panie zastępów! który sprawiedliwie sądzisz, a doświadczasz nerek i serca, niech widzę pomstę twoję nad nimi; bom ci objawił sprawę moją. **21**

Dlatego tak mówi Pan o mężach z Anatot, którzy szukają duszy twojej, a mówią: Nie prorokuj w imieniu Pańskiem, abyś nie umarł od rąk naszych: **22** A przetoż tak mówi Pan zastępów: Oto ja nawiedzę ich; młodzieńcy ich pomrą od miecza, synowie ich i córki ich pomrą głodem. **23** I nic nie zostanie z nich; bo przywiodę zle na mężów z Anatot roku nawiedzenia ich.

12 Sprawiedliwym zostaniesz, Panie! jeżeli się z tobą rozpierać będę; a wszakże o sądach twoich z tobą, mówić będę. Czemuż się droga niezbożnych szczęści? Czemuż spokojnie żyją wszyscy, którzy bardzo wystąpili przeciwko tobie? **2** Wszczepiłeś ich, i rozkorzenili się; rosną i owoc wydawają ci, których uś bliskim, ale dalekim od nerek ich. **3** Ale ty, Panie, znasz mnie, wypatrujesz mnie, a doświadczysz serca mego, że z tobą jest; ale onych ciągniesz jako owce na rzeź i gotujesz ich na dzień zabicia, i mówisz: **4** Dokądżeby ziemia płakać, a trawa na wszystkich polach schnąć miała? Dla złości mieszkańców w niej giną wszystkie zwierzęta i ptactwo; bo mówią: Nie widzić Pan skończenia naszego. **5** Ponieważ cię z pieszymi bieżącymi do ustania przywodzą, jakożbyś miał zdążyć przy koniach? a ponieważ w ziemi pokoju, w którejś ufał, ustawasz, a cóż sprawisz przy tej nadętości Jordanku? **6** Bo i bracia twoi i dom ojca twego przeniewierzyli się tobie, i ci także wolą, za tobą pełnem usty; ale nie wierz im, choćby mówili z tobą po przyjacielsku. **7** Opuściłem dom swój, odrzuciłem dziedzictwo moje; dałem to, co miłała dusza moja, w ręce nieprzyjaciół jego. **8** Stało mi się dziedzictwo moje jako lew w lesie; wydaje przeciwko mnie głos swój, przetoż go nienawidzę. **9** Izali ptakiem drapieżnym jest mi dziedzictwo moje? Izali ptactwo będzie wokoło przeciwko niemu? Idźcież, zbierzcie się wszystkie zwierzęta polne, zejdźcie się do zerau. **10** Wiele pasterzy popsuje winnice moje, podepczą dział mój; dział mój bardzo miły obróć w pustynię srogą. **11** Obróć go w pustynię; płakać będzie, spustoszony będąc odemnie; ta wszystka ziemia spustoszeje, bo niemasz, który to składał do serca. **12** Na wszystkie miejsca wysokie w pustyniach przyjdą burzyciele, bo miec Pański pożre wszystko od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będzie miało pokoju żadne ciało. **13** Nasień, pszenicy, ale ciernie żać będą; frasować się będą, ale nic nie sprawią, i wstydzić się będą za urodzaje swoje dla gniewu popędliwości Pańskiej. **14** Tak mówi Pan o wszystkich złych sąsiadach moich, którzy się dotykają dziedzictwa, którem dał w dziedzictwo ludowi memu Izraelskiemu: Oto Ja wykorzenię ich z ziemi ich, kiedy dom Jędzki wyplenię z pośrodku ich. **15** Wszakże gdy ich wyplenię, nawróczę się i zmiluję się nad nimi, a przywiódę zasię każdego z nich do dziedzictwa jego, i każdego z nich do ziemi jego. **16** I stanie się, jeżeli się ucząc nauczą dróg ludu mojego, a przysięgać będą w imieniu mojem, mówiąc: Jako żyje Pan, jako oni nauczali lud mój przysięgać przez Baala, tedy pobudowani będą w pośrodku ludu mego. **17** Ale jeżeli nie usłuchali, tedy wykorzenię ten naród, wyplenię i wytracę go, mówi Pan.

13 Tak rzekł Pan do mnie: Idź, a kup sobie pas Iniany, a opasz nim biodra swoje; ale do wody nie kładź go. **2** Kupiłem tedy pas według rozkazania Pańskiego, i opasałem biodra moje. **3** Potem stało się słowo Pańskie do mnie powtórę, mówiąc: **4** Weźmij ten pas, któryś kupił, który jest na biodrach twoich, a wstawszy idź do Eufratesa, a skryj go tam w dziurę skalną. **5** I szedłem a skryłem go u Eufratesa, jako mi był Pan rozkazał. **6** A po wyjściu wielu dni rzekł Pan do mnie: Wstań, idź do Eufratesa, a weźmij stamtąd on pas, którym ci tam rozkazał skryć. **7** Szedłem tedy do Eufratesa, a wykopawszy wziąłem on pas z miejsca onego, gdzieś go był skrył, a oto skażony był on pas, tak, iż się niczem nie godził. **8** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **9** Tak

mówią Pan: Tak skażę pychę Judzka i wielką pychę Jeruzalemską, **10** Ludu tego bardzo złego, który się zbrania słuchać słów moich, który chodzi w uporze serca swego, i chodzi za bogami obcymi, służąc im i klaniając się im; i będzie podobieniem temu pasowi, który się nizcemu nie godzi. **11** Bo jako pas przylega do biódr męża, takim Ja był przypoił do siebie wszystek dom Izraelski, i wszystek dom Judzki, mówi Pan, aby byli ludem moim, a to ku sławie i ku chwale, i ku ozdobie; ale nie byli posłuszni. **12** Przetoż rzecz im to słowo. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Wszelkie naczynie winne bywa napelnione winem; a gdy rzeką: Wiemy to dobrze, że wszelkie naczynie winne bywa napelnione winem, **13** Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan: Oto Ja napelnię wszystkich obywateli tej ziemi, i królów, którzy siedzą miasta Dawida na stolicy jego, i kapelanów i proroków, także i wszystkich obywateli Jeruzalemskich pijaństwem; **14** I rozrażę jednego o drugiego, jako ojców tak i synów, mówi Pan; nie przepuszcze, nie sfogluję, ani się zmiluję, abyim ich skazić nie miał. **15** Słuchajcież, a pojmujecie uszyma, nie podnoście się; boć Pan mówi. **16** Dajcie Panu, Bogu swemu, chwałę, pierwnej niżby ciemności przywiódł, a pierwnej niżby się obrazły nogi wasze o góry ciemne; i czekalibyście światłości, ale Bóg obróciłby je w cień śmierci i przemieniłby je w zaćmienie. **17** A jeżeli tego słuchać nie będziecie, w skrytościach płakać będzie dusza moja dla pychy waszej, a płacząc płakać będzie, i wyleje oko moje lzy, bo pojmana będzie trzoda Pańska. **18** Mów królowi i królowej: Upokorzenie się, usiądzie na ziemi; bo spadła z głowy waszej korona chwały waszej. **19** Miasta na południe zawarte będą, tak, że nie będzie, który je otworzył; przeniesiony będzie wszystek Juda, przeniesiony będzie do szczepta. **20** Podnieście oczy wasze, a obaczcie tych, którzy idą z północy. Gdzie jest ta trzoda, którejż się zwierzoną? gdzie jest stado chwały twojej? **21** Cóż rzeczesz, gdy cię (nieprzyjaciel) nawiedzi? Boś ich ty nauczyła, aby byli nad tobą książetami przednimi; izali cię bolesći nie ogarna, jako niewiąstę rodzącą? **22** Mówiszli w sercu swojem: Przeczebę to przypasa miało na mnie? Dla mnóstwa nieprawości twojej odkryte będą podolki twoje, gwaltem obnażone będą pięty twoje. **23** Azaż może murzyn odmienić skórę swoją, albo lampart pstrociny swoje; także i wy, azaż będziecie mogli dobrze czynić, nauczywszy się źle czynić? **24** Przetoż rozproszę ich jako źdźblo, które się rozlatuje od wiatru z pustyni. **25** Tenci będzie los twój, i działa odmierzony tobie odemnie, mówi Pan, przeto, żeś mię zapomniała, a ufałaś w kłamstwie. **26** A tak i Ja odkryję podolek twój aż na twarz twoję, aby się okazała sromota twoja. **27** Widziałem cudzołóstwa twoje i poryzanie twoje, sprosność wszeteczeństwa twoego na pagórkach, i na polu; widziałem, mówię, obrzydliwości twoje. Biada tobie, Jeruzalemie! i pokiż się nie oczyśćsisz? kiedyż to wzdy będzie?

14 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza o suszy. **2** Ziemia Judzka płakać będzie, a bramy jej zemdleją, żałobę nosić będą na ziemi, a narzekanie Jeruzalemskie wstapi w góre; **3** I zacieńsi i nich rozsylać będą najpodlejszych swoich po wodę; a przyszedlszy do cystern, i nie znalazłszy wody, nawrócią się z naczyniem swoim próżnem, zapłonawszy i zawstydziszy się; przetoż nakryją głowę swoją. **4** Dla ziemi upragionej, przeto, że deszczu nie będzie na ziemi, i oracze wstydząc się nakryją głowy swoje. **5** Owszem i lani, co na polu porodziała, opuści; bo na polu trawy nie będzie. **6** A osły dzikie, stając na wysokich miejscach, chwytać będą wiatr jako smoki; ustanań oczy ich, bo nie będzie trawy. **7** O Panie! ponieważ nieprawości nasze świadczą przeciwko nam, zmiluj się dla imienia twoego; boć wielkie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgryzeszyli. **8** O nadzieję Izraelską, wybawicielu jego czasu utratienia! czemuż masz być jako przychodzień w tej ziemi, a jako podrózny wstępujący na nocleg? **9** Czemuż się pokazujesz jako mąż strudzony, albo jako mocarz, który nie może

wybawić? Wszakże ty jest w pośrodku nas, Panie! a imię twoje wzywane jest nad nami; nie opuszczajże nas. **10** Tak mówi Pan o tym ludu: Iż tak milują tułanie, a nóg swych nie powściągają, przetoż się Panu nie podobają, i teraz wspomina nieprawości ich, a nawiedza grzechy ich. **11** Potem rzekł Pan do mnie: Nie módl się za tym ludem. **12** Gdy pościć będą, Ja nie wysłucham wołania ich; a gdy ofiarować będą całopalenie, i ofiar śniedna, Ja tego nie przyjmę; ale mieczem, i głodem, i morem wytracę ich. **13** I rzeklem: Ach, panujący Panie! oto im ci prorocy mówią: Nie oglądacie miecza, a głód nie przyjdzie na was, ale pokój pewny dam was na tem miejscu. **14** I rzekł Pan do mnie: Falsz prorokują, ci prorocy w imieniu mojem; nie postałem ich, anim im rozkazałem, owszem, anim mówił do nich; widzenie kłamliwe, i wieszczbę, i marność, i kłamstwo serca swego oni wasm prorokują. **15** Przetoż tak mówi Pan o prorokach, którzy prorokują w imieniu mojem, chociażem Ja ich nie послał, i którzy mówią: Mieczu ani głodu nie będzie w tej ziemi; ci sami prorocy mieczem i głodem zginą. **16** A lud ten, któremu oni prorokują, rozrzucony będzie po ulicach Jeruzalemskich od głodu i od miecza, a nie będzie, ktoby ich pogrzebał, onych samych, żony ich, i synów ich, i córki ich; tak wyleje na nich złość ich. **17** Przetoż rzeczesz do nich to słowo: Oczy moje wylewają lzy w nocy i we dnie bez przestanku; bo skruszeniem wielkiem skruszona będzie panna, córka ludu mojego, i raną bardzo bolesną. **18** Wyjdęli na pole, oto tam pomordowani mieczem; wyjdziel do miasta, oto i tam zmorzeni głodem; bo jako prorok tak i kapłan obchodząc kupczą ziemią, a ludzie tego nie baczą. **19** Izali do końca odrzucasz Judeę? Izali Syon obrzydziła sobie dusza twoja? Przecz nas bijesz, tak abyśmy już nie byli uzdrawieni? Oczekujemy na pokój, alii oto następuje nic dobrego; a jeżeli na czas uleczenia, a oto zatrwożenie. **20** Uznajemy, Panie! niezbożność swoją, i nieprawość ojców naszych, ideożmy zgryzeszyli przeciw tobie. **21** Nie odrzucajże nas dla imienia twoego, nie podawajże w lekkość stolicy chwały twojej; wspomnijże, nie targz się przymierza twoego z nami. **22** Izali są między marnościami pogańskimi, coby spuszczały deszcz; albo niebiosa mogli same przez się dawać deszcz? Izaliś nie ty sam Pan, Bóg nasz? Przetoż oczekujemy na cię; bo to wszystko ty czynisz.

15 Tedy rzekł Pan do mnie: Choćby stanął Mojżesz i Samuel przed obliczem mojym, nie miałbym serca do ludu tego; puść ich od oblicza mego, a niech precz idą. **2** A jeżeli rzekli: Dokądże pójdzimy? Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan: Kto oddany na śmierć, na śmierć pójdzie; a kto pod miecz, pod miecz; a kto na głód, na głód; a kto w niewolię, w niewolię. **3** Bo ich tą czwórką rzeczą, nawiedzę, mówi Pan: Mieczem na zamordowanie, i psami na rozszarpanie, i ptastwem niebieskiem, i zwierzętami ziemskimi na pożarcie i na wygubienie. **4** I podam ich na potłukanie się po wszystkich królestwach ziemi dla Manasesa, syna Ezechiasza, króla Judzkiego, za to, co uczynił w Jeruzalemie. **5** Bo któryby się zmiłował nad tobą? Jeruzalemie! albo ktoby się użalił nad tobą? albo ktoby przyszedł, aby się pytał, jakoś się powodzi? **6** Tyś mię opuściło, mówi Pan, poszłoś nazad. Przetoż wyciągne rękę moje na cię, abym cię wytracił; ustalem od żalu. **7** Przetoż ich rozwieje wiejaczką po bramach tej ziemi, osierocę i wygubię ich; bo się od dróg swoich nie nawracali. **8**Więcej się namnoży wdów jego, niż piasku morskiego; przywiodę na nich, na matki, na młodzieńców burzyciela i w południe; sprawię, że przypadną nagle na to miasto; i będą przestraszeni. **9** Zemdleje i ta, która rodziła po siedmiorgu, wypuści duszę swoją, zajdzie jej słonice jeszcze za dnia, zaplonie i wstydzii się będzie; a ostatek ich dam pod miecz przed obliczem nieprzyjaciół ich, mówi Pan. **10** Biada mnie, matko moja! żeś mię urodziła męża swaru, i męża sporu po wszystkiej ziemi; nie dawałem im na lichwę, ani mnie oni na lichwę dawali, a wzdy mi

każdy złorzeczy. **11** I rzekł Pan: Izali tobie, który pozostaniesz, nie będzie dobrze? Izali się nie zastawię o cię nieprzyjacielowi czasu utrapienia i czasu ucisku? **12** Izali żelazo proste pokruszy żelazo północne i stal? **13** Majętność twoję, o Judo! i skarby twoje dam w rozszarpanie darmo po wszystkich granicach twoich, a to dla wszystkich grzechów twoich; **14** A sprawię to, że pojdziesz z nieprzyjaciółmi twymi do ziemi, którejś nie znał; albowiem ogień rozniecony w zapalczystości mojej na was pałać będzie. **15** Ty mię znasz, Panie! wspomnijże na mię, a nawiedź mię, i pomscij się za mię nad tymi, co docierają na mnie; odwalczając zapalczystości twojej przeciwko nim, nie porywaj mnie; wiedz, że podejmuję dla ciebie pochabienie. **16** Gdy się znalazły mowy twoje, zjadłem ich, a było mi słowo twoje wesele i radością serca mego, ponieważ się nazywam od imienia twoego, Panie, Boże zastępów! **17** Nie siadam w radzie naśmiewców, ani się z nimi raduję; ale dla surowości ręki twojej samotny siadam; bo zapalczystością napelniliś mnie. **18** Przeczże ma być żal mój wieczny? a rana moja śmiertelna, która się uleczyć nie da? Przeczże mi tak masz być jako omylny, jako wody niepewne? **19** Przetoż tak mówi Pan: Jeżeli się nawrócisz, tedy cię nawróczę, abyś stał przed obliczem mojem; a jeśli odłączysz rzeczkę kosztowną od nikczemnej, będziesz jako usta moje; oni niech się obrócą do ciebie, ale się ty nie obracaj do nich. **20** Bom cię postawił przeciw ludowi temu jako mur miedziany i obronny; i będą walczyć przeciwko tobie, ale cię nie przemogać; bom Ja z tobą, abym cię wybawiał i wyrywał, mówi Pan. **21** Wyrwę cię zaistę z rąk ludzi zły, i odkupię cię z rąk okrutników.

16 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Nie pojmuje sobie żony, ani miej synów ani córek na tem miejscu. **3** Albowiem tak mówi Pan o synach i o córkach spłodzonych na tem miejscu, i o matkach ich, które ich zrodziły, i o ojczach ich, którzy ich spłodzili w tej ziemi: **4** Śmierciami ciężkiem pomra; nie będą ich płakać, ani ich pochowają, ale miasto gnoju na wierzchu ziemi będą; a mieczem i głodem wytraceni będą; i będą trupy ich pokarmem ptastwu niebieskiemu i i zwierzowi ziemskejmu. **5** Bo tak mówi Pan: Nie wchodź do domu żałoby, ani chodź na płacz, ani ich żałuj; bom odjął pokój mój od ludu tego, milosierdzie i litość, mówi Pan. **6** Gdy pomra wielcy i mali w tej ziemi, nie będą pogrzebieni, ani ich płakać będą; i nie będą się rzezać, ani sobie łysiny czynić dla nich; **7** Ani im dadzą jeść, aby ich w smutku cieszyli nad umarłym; ani im dadzą pić z kubka pocieszenia po ojcu ich i po matce ich; **8** Także do domu uczty nie wchodź, abyś zasiadał z nimi, i jadł, i pił. **9** Albowiem tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraeliński: Oto Ja sprawię, iż ustanie na tem miejscu przed oczyma waszych, i za dni waszych głos wesela, i głos radości, głos oblubieńca, i głos oblubienicy. **10** A gdy opowiesz ludowi temu wszystkie te słowa, a rzekli by do ciebie: Przecz Pan wyrzekł przeciwko nam to wszystko wielkie złe? I cóż jest za nieprawość nasza, i co za grzech nasz, którymeśmy zgryzeszli przeciwko Panu, Bogu naszemu? **11** Tedy rzeczesz do nich: Przetoż, iż mię opuściły ojcowie wasi, (mówią Pan) a chodzili za bogami cudzymi, i służyli im, i klaniali się im, lecz mnie opuściły, i zakonu mego nie przestrzegali. **12** A wy dalekoście gorzej czynili, niż ojcowie wasi; albowiem oto każdy chodzi za uporem złego serca swego, nie słuchając mnie; **13** Dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, którejście nie znali, wy i ojcowie wasi, a tam służyć będzietec bogom cudzym we dnie i w nocy, dokąd wam nie okażę milosierdzia. **14** Przetoż oto dni idą, mówi Pan, że nie rzeka więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej. **15** Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej, i ze wszystkich ziem, do których ich był wygnan, gdy ich zasię przywieđe do ziemi ich, którym dał ojcom ich. **16** Oto

Ja poślę do wielu rybitwów, (mówi Pan) aby ich łowili; potem poślę do wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórkiku, i w dziurach skalnych. **17** Oczy moje patrzą na wszystkie drogi ich; nie są utajone przed obliczem mojem, ani jest zakryta nieprawość ich przed oczyma mojemi. **18** I oddam im pierwej w dwójnasób za nieprawości ich, i za grzechy ich, przetoż, że ziemię moją splugawili trupami obrzydliwości swojej, i sprosnościami swemi napelnili dziedzictwo moje. **19** Panie, mocy moja i siły moja, i ucieczko moja w dzień utrapienia! do ciebie przyjdą narody od koñczyn ziemi, i rzekn: Zaiste się falszu trzymali ojcowie wasi, i marności, w których żadnego pozytku nie było. **20** Izali sobie człowiek uczynić może bogów? ponieważ sami nie są bogami. **21** Dlatego oto Ja sprawię, aby poznali tym razem; sprawię, mówię, aby poznali rękę moją i moc moją, i dowiedzieli się, że imię moje jest Pan.

17 Grzech Judzki napisany jest piórem żelazinem, a ostrym dyamentem wryty jest na tablicy serca ich, i na rogach ołtarzów waszych; **2** Gdy wspominają synowie ich na ołtarze ich, i na gaje ich pod drzewem zielonym, na pagórkach wysokich. **3** O góru, i pole moje! majętność twojej i wszystkie skarby twoje podam na rozszarpanie dla grzechu wyżyn twoich, które masz po wszystkich granicach twoich. **4** A ty musisz zaniechać za przewiniением twojem dziedzictwa twoego, któremu ci dał. I dam cię w niewoli nieprzyjaciolom twoim, i ziemi, której nie znasz; boście ogień roznieciili w popędliwości mojej, który aż na wieki gorzeć będzie. **5** Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który ufa w człowieku, i który pokłada ciało ramieniem swojem, a od Pana odstępuje serce jego. **6** Albowiem stanie się jako wrzos na puszczy, który nie czuje, gdy co dobrego przychodzi, ale bywa na suchych miejscach na puszczy w ziemi słonej, i w której nikt nie mieszka. **7** Błogosławiony mąż, który ufa w Panu, a Pan jest nadzieję jego. **8** Bo będzie jak drzewo wszczepione nad wodami, a nad strumieniem zapuszczające korzenie swoje, który nie czuje, gdy przychodzi gorącość, ale liść jego zostaje zielony, a roku suchego nie frasuje się, i nie przestaje przynosić owocu. **9** Najzdradliwsze jest serce nadewszystko i najprzewrotniejsze, który je pozna? **10** Ja Pan, który się badam serca, i doświadczam nerek, tak abym kañdemu oddał według drogi jego, i według owocu spraw jego. **11** Jako kuropatwa zgromadza jajka, ale ich nie wylega tak, kto zbiera bogactwa, a niesprawiedliwie, w połowie dni swoich opuści je, a na ostatek będzie głupim; **12** Ale miejsce świętyni naszej, to jest stolica chwały Najwyższego, wiecznie trwa. **13** O nadzieję Izraelska, Panie! wszyscy, którzy cię opuszczają, niech będą zawstydzeni; którzy odstępują odemnie, niech na ziemi zapisani będą; albowiem opuścili źródło wód żywych, Pana. **14** Uzdrowię mię, Panie! a będę uzdrawiony: zbaw mię, a będę zbawiony; albowiem ty chwała moja. **15** Oto oni do mnie mówią: Gdzież jest to słowo Pańskie? Niechże już przyjdzie; **16** Chociażem Ja tego nie zabiegai, abym był pasterzem twoim, anim dnia bolesci pragnął, ty wiesz, cokolwiek wyszło z ust moich, przed obliczem twojem jest. **17** Nie bañdzie mi na postrach; tyś nadzieję moja w dzień utrapienia. **18** Niech będą pochabarzeni, którzy mię prześladują, a ja niech nie będę zawstydzony; niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam; przywiedź na nich dzień utrapienia, a dwójakiem skruszeniem skrusz ich. **19** Tak Pan rzekł do mnie: Idź, a star i bramie synów ludu tego, którą wchodzą królowie Judzcy, i którą wychodzą, i we wszystkich bramach Jeruzalemskich, **20** I rzecz do nich: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie Judzcy, i wszyscy Judo, i wszyscy obywatele Jeruzalemscy, którzy chadzacie temi bramami! **21** Tak mówi Pan: Strzeżcie pilnie dusz waszych, a nie noście brzemię żadnych

w dzień sabatu, ani ich wnoście bramami Jeruzalem斯基; 22 Ani wynaszajcie brzemion z domów waszych w dzień sabatu, ani żadnej roboty odprawujcie, ale święćcie dzień sabatu, jakom rozkazał ojcom waszym. 23 Wszakże nie usłuchali, ani nakonili ucha swego, owszem, zatwardzili kark swój, nie słuchając ani przyjmując nauki. 24 A jeżeli mię pilnie słuchać będziecie, mówi Pan, tak, żebyście nie wnosiли brzemion bramami miasta tego w dzień sabatu, ale święcili dzień sabatu, nie odprawując weń żadnej roboty; 25 Tedy wchodzić będą bramami miasta tego królowie i książęta siedzący na stolicy Dawidowej, jezdząc na wozach i na koniach, oni i książęta ich, mężowie Judzcy i obywatele Jeruzalem斯基, i stac będzie to miasto aż na wieki. 26 I zbieżą się z miast Judzkich i z okolicznych miejsc Jeruzalemских, i z ziemi Benjaminowej, i z równin, i z tej góry, i od południa, przynosząc całopalenie, i ofiar, i dar, i kadzidło, także i dziękczyznię niosąc do domu Pańskiego. 27 Ale jeżeli mię nie usłuchacie, abyście święcili dzień sabatu, a nie nosili brzemion, wchodzić bramami Jeruzalem斯基 w dzień sabatu, tedy roznice ogień w bramach jego, który pożre pałace Jeruzalemskie, a nie będzie ugaszony.

18 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana mówiąc: 2 Wstań, a wstęp do domu garncarzowego, a tam sprawię, że usłyszysz słowa moje. 3 I wstępalem do domu garncarzowego, a ono on robił robotę na kręgu. 4 A gdy się zepsuło naczynie w ręce garncarzowej, które on czynił z gliny, tedy zaś uczynił z niej naczynie insze, jako się mu najlepiej zdało uczynić. 5 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 6 Izalibym tak nie mógł z wami postąpić, jako ten garncarz, o domie Izraelski? mówi Pan. Oto jako glina w ręce garncarzowej, takeście wy w ręce mojej, o domie Izraelski! 7 Jeżelimy rzekl nagle przeciwko narodowi, i przeciwko królestwu, że je wykorzenię, i zepsuję, i wygubię; 8 Wszakże jeżeli się odwrócił on naród od złoci swojej, przeciw którym mówil; i Jabym żałował tego zlego, którymu mu umyślił uczynić. 9 Zasię, jeżelimy rzekl nagle o narodzie i o królestwie, że je pobudzę i wszczępię; 10 Wszakże jeżeliby czynił, co zlego jest przed oczyma memi, nie słuchając głosu mego: i Jabym żałował tego dobrodziesztwa, którymu mu obiecał uczynić. 11 A przetoż rzecz teraz do mężów Judzkich, i do obywateli Jeruzalemskich, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja gotuję na was złą rzecz, i myślę coś przeciwko was. Nawrócież się już każdy od złej drogi swojej, a poprawcie każdy dróg waszych, i spraw waszych. 12 Ale oni rzekli: Nic z tego; bo za myślami naszemi pójdzieś, a każdy upór serca swojego zlego czynić będziemy. 13 Przetoż tak mówi Pan: Pytajcie teraz między paganami, który słyszał co takowego? Sprosność wielką popelniła panna Izraelska. 14 Izali kto opuści pola moje dla skał i dla śniegu na Libanie? Izali kto opuści wody ciekające dla wody bardzo zimnej? 15 Ale lud mój zapomniawszy na mię, marności kadzą i potykają się na drogach swych, na ścieżkach starodawnych, chodząc ścieżkami drogi nieutorowanej; 16 Tak, abym podał ziemię ich na spustoszenie, na świąstanie wieczne, aby każdy, który szedł przez nią, zdumiał się, i kiwał głowę swoją. 17 Wiatrem wschodnim rozproszę ich przed nieprzyjacielem; tył a nie twarz ukaże im w dzień zatractenia ich. 18 I rzekli: Pójdzieś a wymyślmy co przeciwko Jeremiaszowi; bo nie zginie zakon od kaplana, ani rada od mądrego, ani słowo od proroka; pójdzieś, a ubijmy go językiem, a nie dbajmy na żadne słowa jego. 19 Pilnij mię Panie! a słuchaj głosu tych, którzy się spierają ze mną, 20 Izali się ma oddawać złem za dobre, że ukopali dół duszy mojej? Wspomnij, żem stawał przed obliczem twojem, abym za nimi mówił ku ich dobremu, i odwrócił zapalczyność twoję od nich. 21 Dlatego dopuść głód na synów ich, a spraw, że okrutnie będą pobici od miecza, że będą żony ich osierociale i owдовiałe, a mężowie ich że będą haniebnie zamordowani, a dzieci ich pobite

mieczem na wojnie. 22 Niech będzie słyszany krzyk z domów ich, gdy na nich nagle wojsko przywiedziesz; bo ukopali dół, aby mieć ukapili a sidła ukryli na nogi moje. 23 Aleś ty, Panie! powiadomy wszystkiej rady ich przeciwko mnie na śmierć: nie bądź miłości nieprawością ich, a grzechu ich przed obliczem twojem nie zagładzaj; ale niech się potkną przed oblicznością twoją, czasu zapalczyności twojej surowo się o bchodź z nimi.

19 Tak mówi Pan: Idź, a kup dzban gliniany od garncarza, a wziawszy niektórych z starszych ludu i z starszych kapelanów; 2 Wnijjdź do doliny syna Hennomowego, która jest u wrót bramy wschodniej, a tam opowiadaj słowa, które do ciebie mówić będę. 3 A rzecz: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie Judzcy i obywatele Jeruzalemscy! Tak mówi pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę złe na to miejsce, o którym ktokolwiek usłyszy, zabrzmi mu w uszach jego. 4 Przetoż, że mię opuścili, a splugawili to miejsce, kadząc na niem bogom cudzym, których nie znali oni i ojcowie ich, i królowie Judzcy, i napełnili to miejsce krvią niewinnych; 5 I pobudowali wyżyny Baalowi, aby palili synów swych ogniem na całopalenie Baalowi, czegom nie rozkazał, anim oto mówił, ani to wstępalo na serce moje: 6 Dlatego ot dnia ida, mówi Pan, w których nie będzie nazywane więcej to miejsce Tofet, ani doliną syna Hennomowego, ale doliną mordu. 7 Bo wniwez obróć radę Judzką i Jeruzalemską na tem miejscu, a sprawię, że oni upadną od miecza przed twarzą nieprzyjaciół swoich, i od ręki szukających duszy ich; i dam trupy ich na pokarm ptasztu niebieskiemu, i zwierzowi ziemskejmu; 8 Podam także to miasto na spustoszenie i na świąstanie; każdy idący mimo nie zdumie sie, a świąstę będzie nad wszystkimi plagami jego. 9 I sprawię to, że będą jeść ciała synów swoich, i ciała córek swoich, a każdy z nich ciało bliźnego swego jeść będzie w oblężeniu i w uciśnięciu, którym ich uciśnną nieprzyjaciele ich, i ci, którzy szukają duszy ich. 10 Potem stłucz ten dzban przed oczyma mężów, którzy pojdu z tobą. 11 A rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Tak stłukę ten lud, i to miasto, jako gdy kto tłucze naczynie garnarskie, które więcej naprawione być nie może: a w Tofet pogrzebywać będą, iż miejsca inszego nie będzie ku pogrzebowi. 12 Tak uczynię temu miejscu, mówi Pan, i obywatełom jego, i postąpię sobie z tem miastem, tak jako z Tofet. 13 Bo będą domy Jeruzalemskie i domy królów Judzkich, jako to miejsce Tofet, nieczyste ze wszystkimi domami temi, na których dachach kadzili wszystkemu wojsku niebieskiemu, i sprawowali ofiary mokre bogom cudzym. 14 Tedy wróciwszy się Jeremiasz z Tofet, gdzie go był Pan posłał, aby tam prorokował, stanął w sieni domu Pańskiego, i rzekł do wszystkiego ludu: 15 Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę na to miasto i na wszystkie miasto jego wszystko to złe, którym wyrzekł przeciw niemu; bo zatwardzili kark swój, aby nie słuchali słów moich.

20 Tedy usłyszał Fassur, syn Immerowy, kapłan, który był postanowany przedniejszym w domu Pańskim, Jeremiasza prorokującego o tem; 2 Ubił Fassur Jeremiasza proroka, i dał go do więzienia, które było najwyższe w bramie Benjaminowej, a ta była przy domu Pańskim. 3 A nazajutrz, gdy wywiódł Fassur Jeremiasza z więzienia, rzekł do niego Jeremiasz: Nie nazwał cię Pan Fassurem, ale Magor Missabib. 4 Bo tak mówi Pan: Oto Ja puszczę na cię strach, na cię i na wszystkich przyjaciół twoich, którzy upadną od miecza nieprzyjaciół swych, na co oczy twoje patrzyć będą; a wszystkiego Jude podam w ręce króla Babilońskiego, który ich zaprowadzi do Babil onu, i pozabia ich mieczem. 5 Dam też wszystkę mająłość miasta tego, i wszelkie prace jego, i wszystkie kosztowne rzeczy jego, i wszelkie skarby królów Judzkich dam w ręce nieprzyjaciół ich; i rozchwycią je, i

zabiorą je, i zaprowadzą je do Babilonu. **6** Ale ty, Fassur! i wszyscy, którzy mieszkają w domu twoim, pojdzicie w pojmanie, i do Babilonu przyjdzieś, i tam umrzesz, i tam pogrzebiony będziesz; ty i wszyscy miłujący cię, którymē klamiwi prorokowałeś. **7** Namówileś mię, Panie! a dalem się namówić; mocniejszy był niż ja, i przemogłeś; jestem na pośmiech każdy dzień, każdy się ze mnie naśmiewa. **8** Bo jakom począł mówić, wolam, dla gwałtu i spustoszenia krzycze; bo mi słowo Państkie jest ku pohańbieniu i na pośmiech każdy dzień. **9** I rzeklem: Nie będę go wspominał, ani będę więcej mówił w imieniu jego; ale słowo Boże jest w sercu mojem, jako ogień palący, zamkniony w kościach moich, którym usiłował zatrzymać, ale nie mógł. **10** Choćiąż słyszę uraganie od wielu i od Magor Missabiba, mówiących: Powiedzieć co nań, a oznajmiemy to królowi. Wszyscy przyjaciele moi czynią, na upadek mój, mówiąc: Aza snać zwiedziony będzie, i przemożemy go, a pomścimy się nad nim. **11** Aleć Pan jest ze mną, co mocarz straszny; przetoż ci, którzy mię prześlądują, upadną, a nie przemoga; bardzo będą pohańbieni, że sobie niemadrze poczęli, hańba ich wieczna nie będzie zapamiętana. **12** Przetoż, o Panie zastępów! który doświadczałeś sprawiedliwego, który wypatrujesz nerki i serce, niech widzę pomstę twoję nad nimi; tobisk zaiste odkrył sprawę moje. **13** Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana, że wybawił duszę ubogiego z ręki złosników. **14** Przeklęty dzień, w którym się urodził; dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony. **15** Przeklęty maż, który oznał mi ojcu memu, mówiąc: Urodziłość się dziecię płci męskiej, aby go bardzo uweselił. **16** Niechże będzie on maż jako miasta, które Pan podwrócił, a nie żałował tego; niech słyszy krzyk z poranku, i narzekanie czasu południa. **17** O że mię nie zabił zaraz z żywota! Oby mi była matka moja grobem moim, a żywot jej wiecznie brzemiennym! **18** Przeczczem wyszedł z żywota, abym doznał pracy i smutku, a żeby dni moje w hańbie strawione były?

21 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy do niego król Sedekijasz posłał Fassura, syna Malchyjaszowego, i Sofonijasza, syna Maasejaszowego, kapłana, aby rzekli: **2** Poradź się, proszę, o nas Pana; bo Nabuchodonozor, król Babiloński, walczy przeciwko nam: owa snać uczyni Pan z nami według wszystkich dziwnych spraw swoich, żeby odciągnął od nas. **3** I rzekli Jeremiasz do nich: Tak powiedzieć Sedekijaszowi: **4** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja odwroče naczynia wojenne, które są w rękach waszych, i którymi wy walczycie przeciwki królowi Babilońskiemu, i Chaldejczykom, którzy was oblegli okolo muru, i zgromadzę ich w pośrodek miasta tego. **5** A Ja sam walczyć będę przeciwko wasm ręką wyciągniętą i ramieniem możnym, a to w gniewie, i w popędliwości, i w zapalczywości wielkiej; **6** I uderzę obywatelei tego miasta, tak, że i ludzie i bydło morem wielkim pomra. **7** A potem, tak mówi Pan, podam Sedekijasza, króla Judzkiego, i slugi jego, i lud, to jest tych, którzy pozostaną w tem mieście po morze, i po mieczu, i po głodzie, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego i w rękę nieprzyjaciół ich, a tak w rękę szukających duszy ich, którzy ich pobije ostrzem miecza: nie przepuści im, ani im sfolguje, ani się zmiłe. **8** Przetoż rzecz do ludu tego: Tak mówi Pan: Oto ja kładę przed wami drogę żywota i drogę śmierci. **9** Ktokolwiek zostanie w tem mieście, zginie od miecza, albo od głodu, albo od moru: ale kto wyjdzie i poda się Chaldejczykom, którzy was oblegli, pewnie żyw zostanie, i będzie mu dusza jego w korzyści. **10** Bom obrócił oblicze moje przeciwko temu miastu ku złemu, a nie ku dobremu, mówi Pan. W rękę króla Babilońskiego podane będzie, i spali je ogniem. **11** Ale domowi króla Judzkiego rzecz: Słuchajcie słowa Państkiego. **12** O domie Dawidowy! Tak mówi Pan: Odprawujcie sąd każdego

poranku, a wyrywajcie uciśnionego z ręki gwałtownika, by snać nie wyszła jako ogień zapalczywość moja, a nie gorzała, tak, żeby nie był, aby ugasili dla złości spraw waszych. **13** Otom Ja przeciwko tobie, która mieszkasz w tej dolinie, jako skała w tej równinie, mówi Pan, którzy mówicie: Któz przyciągnie na nas? a kto wnijdzie do przybytków naszych? **14** Bo was nawiedzę według owocu spraw waszych, mówi Pan; a roznice ogień w lesie twoim, który pożre wszystkooko niego.

22 Tak mówi Pan: Zstąp do domu króla Judzkiego, a mów tam to słowo, **2** i rzec: Słuchaj słowa Państkiego, królu Judzki! który siedzisz na stolicy Dawidowej, ty i służdy twoi, i lud twoj, którzy chodzicie bramami temi. **3** Tak mówi Pan: Czyście sąd i sprawiedliwość, a wyzwalaście uciśnionego z ręki gwałtownika, a przychodzi, sierotce i wdowie nie czyście krzywdy, ani ich uciskacie; ani krwi niewinnej nie wylewacie na tem miejscu. **4** Bo jeżeli czyniąc uczynicie to słowo, tedy pewnie wnijdą bramami domu tego królowie, siedzący miasto Dawida na stolicy jego, jeżdżący na wozech i na koniach, sam król i służdy jego, i lud jego. **5** Lecz jeżeli nie posłuchacie tych słów, sam na sie przysięgam, mówi Pan, że ten dom pustynią będzie. **6** Bo tak mówi Pan o domie króla Judzkiego: Tyś mi był jako Galaad i wierzch Libański; ale cię pewnie obróć w pustenie, i miasta, w których nie mieszkają; **7** I zgotuję na cię burzycieli, każdego z oręzem jego, którzy wyrabiają wyborne cedry twoje, i wrzucają je na ogień. **8** A gdy pojedzie wiele narodów mimo to miasto, i rzecze jeden do drugiego: Dlaczego tak uczynił Pan temu miastu wielkim? **9** Tedy odpowiadzą: Przetoż, iż opuścił przymierze Pana, Boga swego, a klaniali się bogom cudzym, i służyli im. **10** Nie płaczież umarłego, ani go żałujcie, ale ustawnicznie płaczcie nad tym, który odchodzi; bo się więcej nie wróci, aby oglądał ziemię, w której się narodził. **11** Bo tak mówi Pan o Sellumie, synu Jozyjasza, króla Judzkiego, który króluje miasto Jozyjasza, ojca swego: Gdy wyjdzie z miejsca tego, nie wróci się więcej. **12** Ale tam na onem miejscu, gdzie go przeniosą, umrze, a tak tej ziemi więcej nie ogląda. **13** Biada temu, kto buduje dom swój z niesprawiedliwością, a pałace swoje z krzywdą, który bliźniego swego darmo zniewala, a zapłaty mu jego nie daje! **14** Który mówi: Zbuduję sobie dom wielki, i pałace przestworne; i wycinam sobie okna, a obja drzewem cedrowem, i maluję cynobrem. **15** Izali będziesz królował, że mieszkasz między cedrami? Ojciec twój izali nie jadał i nie pija? kiedy czynił sąd i sprawiedliwość, tedy się miał dobrze; **16** Gdy sądził sprawę ubogiego, i niedźwiedzia, tedy się miał dobrze; izali to nie jest pozać mię? mówi Pan. **17** Ale oczy twoje i serce twoje nie szuka jedno łakomstwa swego, i abyś krew niewinną wylewał, a gwałt i krzywdę czynił. **18** Przetoż tak mówi Pan o Joakimie, synu Jozyjasza, króla Judzkiego: Nie będą go płakać ani mówić: Ach bracie mój! albo: Ach siostro! Nie będą go płakać ani mówić: Ach panie! albo: Ach! gdzież dostońność jego? **19** Pogrzebem osłim pogrzebiony będzie; wywleczyony i wyrzucony będzie za bramy Jerozalemskie. **20** Wstęp na Liban, a wolaj, i na górze Basan wydaj głos twój; wolaj i u brodów, gdyż starci będą wszyscy miłośnicy twoi. **21** Mawiałem z tobą w największym szczęściu twojemu; aleś ty rzekła: Nie posłucham. Tač jest droga twoja od dziedzictwa twoego, nie usłuchałeś zaiste głosu mego. **22** Wszystkich pastery twoich wiatr spasie, a miłośnicy twoi w niewoli pójdą; tedy się zaiste zapalać i wstydzić będziesz dla wszelakiej złości twojej. **23** O ty, która mieszkasz na Libanie, która sobie gniazdo czynisz na cedrach! jako wdzięczna będziesz, gdy cię ogarną bolesci, a ucisk jako rodzącą. **24** Jako żyje Ja, mówi Pan, iż choćby był Chonijasz, syn Joakima, króla Judzkiego, sygnem na prawej ręce mojej, wszakże cię i stamtąd zerwę; **25** I podam cię w rękę tych, którzy

szukaj duszy twojej, i w ręce tych, których się ty twarzy lękaś, to jest, w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w ręce Chaldejszyków: **26** A wyrzuce cię i matkę twoję, która cię urodziła, do ziemi cudzej, w którejście się nie rodzili, i tam pomrzecie. **27** Ale do ziemi, do której tęsknić będziecie, abyście się tam wrócili, nie wróciecie się. **28** Izali ten mąż Chonijasz będzie balwanem nikczemnym, który podrzucony bywa? Albo naczyniem, w którym niemasz żednej wdzięczności? Przeczeby odrzuceni byli on i nasienie jego, a wyrzuceni do ziemi, której nie znają? **29** O ziemio, ziemio, ziemio! słuchaj słowa Pańskiego. **30** Tak mówi Pan: Zapiszcie to, że ten mąż będzie bez dzieci, a że mu się nie poszczęści za dni jego, owszem, nie poszczęści się i mężowi, któryby z nasienia jego siedział na stolicy Dawidowej, a panował jeszcze w Judzie.

23 Biada pasterzom gubiącym i rozpraszającym trzodę pastwiska mego! mówi Pan. **2** Przetoż tak mówi Pan, Bóg Izraelski, do pasterzy, którzy paszą lud moj: Wy rozpraszacie owce moje, owszem, rozgańacie je, a nie nawiedzacie ich; oto Ja nawiedzę was dla złości spraw waszych, mówi Pan. **3** A ostatek owiec moich Ja zgromadzę ze wszystkich ziem, do którychchem je rozegnał, i przywrócić je do obór ich, gdzie się rozpõeżą i rozmnożą. **4** Nadto posanowię nad niemi pasterzy, którzyby je paśli, aby się więcej nie lękały, ani strachały, i żeby ich nie ubywało, mówi Pan. **5** Oto idą dni, mówi Pan, których wzbudzę Dawidowi latorośl sprawiedliwą, i będzie królował król, a poszczęści mu się; sąd zaistnie i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi. **6** Za dni jego Juda zbawiony będzie, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie; a toč jest imię jego, którym go zwacić będą: Pan sprawiedliwość nasza. **7** Przetoż oto przychodzą dni, mówi Pan, których nie rzeka więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej. **8** Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł, i który sprowadził nasienie domu Izraelskiego z ziemi północnej i z wszystkich ziem, do którychchem ich był rozegnał; gdyż będą mieszkać w ziemi swojej. **9** Dla proroków skruszyło się serce moje we mnie, poruszyły się wszystkie kości moje, stałem się jako człowiek pijany, a jako mąż, po którym się rozeszło wino, dla Pana i dla słów świętobliwości jego. **10** Bo ta ziemia pełna jest cudzołóżników, a dla krzywoprzyjęstwa płacze ta ziemia, pastwiska na puszczy poschły; zaiste zły jest bieg ich, a moc ich nieprawa. **11** Bo i prorok i kapłan są oblewnikami, a domu moim znajduje się złość ich, mówi Pan. **12** Przetoż im będzie droga ich jako ślimczawica w ciemności, na którą wepchnieni będą i upadną, gdy przyjdzie na nich biedę czasu nawiedzenia ich, mówi Pan. **13** Także przy prorokach Samaryjskich widziałem głupstwo, prorokowali przez Baale, i zwodzili lud mój Izraelski. **14** Ale przy prorokach Jeruzalemskich widzę rzeczą brzydką, że cudzołóżią i kłamliwie się obchodząąc utwierdzają, też ręce złoźników, aby się nie nawracali żaden od złości swojej; stali się wszyscy przedemną jako Sodoma, a obywatele jego jako Gomora. **15** Dlategoż tak mówi Pan zastępów o tych prorokach: Oto Ja nakarmię ich piórunem, a napoję ich wodą gorzką; bo od proroków Jeruzalemskich wyszło splugawienie na tę wszystkę ziemię. **16** Tak mówi Pan zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, którzy wasm prorokują, i zwodzą was, widzenie serca swego opowiadając, a nie z ust Pańskich; **17** Ustawicznie mówią tym, którzy mna gardzą: Pan mówi, pokój mieć będziecie; i każdemu chodzącemu według uporu serca swego, mówią: Nie przyjdzie na was nic złego. **18** Bo który stanął w radzie Pańskiej, a widział i słyszał słowo jego? kto pilnował słowa jego, i słuchał go? **19** Oto wicher Pański z zapalczywością wyjdzie, a wicher trwały nad głową niepobożnych zostanie; **20** Nie odwrócić się gniew Pański, aż uczyni i wykona myśl serca swego; w ostateczne dni

to doskonale zrozumiecie. **21** Nie posyłałem tych proroków, a wszakże bieżeli; nie mówiłem do nich, a wszakże oni prorokowali, **22** Bo gdyby byli stali w radzie mojej, tedyby byli ogłaszały słowa moje ludowi memu, a byliby ich odwracali od drogi ich złej, i od złości spraw ich. **23** Izaliż Ja tylko Bogiem z bliska? mówi Pan, a nie jestem Bogiem i z daleka? **24** Izali się kto skryje w skrytości, abym go Ja nie widział? mówi Pan. Izali Ja nieba i ziemi nie napełniam? mówi Pan. **25** Słyszęc Ja, co mówią prorocy, którzy prorokują, kłamstwo w imieniu mojem, mówiąc: Śnilo mi się, śnilo mi się! **26** Dlugoż tego będzie? Izali w sercu tych proroków, którzy prorokują, niemasz kłamstwa? owszem, są prorokami zdrady serca swego; **27** Którzy myśla, jakoby z pamięci wywieść ludowi mojemu imię moje snami swemi, które powiadają każdy bliźniemu swemu, jako zapomnieli ojcowie ich na imię moje dla Baala. **28** Prorok, który ma sen, niech powiada sen: ale który ma słowo moje, niech mówi słowo moje w prawdzie. Cóż plewie do pszenicy? mówi Pan. **29** Izali słowo moje nie jest jako ogień? mówi Pan, i jako młot kruszący skałę? **30** Przetoż oto Ja powstaję przeciwko tym prorokom, mówi Pan, którzy kradną słowa moje, każdy przed bliżnim swoim. **31** Oto Ja powstaję przeciwko tym prorokom, mówi Pan, którzy używają języka swego, aby mówili: Mówi Pan. **32** Oto Ja powstaję, mówi Pan, przeciwko tym, którzy prorokują, sny kłamliwe, a opowiadając je zwodzą lud mój kłamstwami swemi i plotkami swemi, chociażem Ja ich nie posłał, anim im rozkazał; skąd zgola nic nie pomagają ludowi swemu, mówi Pan. **33** Przetoż gdyby się ciebie pytał lud ten, albo prorok, albo kapłan, mówiąc: Cóż jest za brzemię Pańskie? Tedy rzeczesz do nich które brzemię. To: Opuszczę was, mówi Pan. **34** Bo proroka i kapłana tego, i lud ten, którzyby rzekli: Toč jest brzemię Pańskie, pewnie nawiedzę męża tego i dom jego. **35** Ale tak mówcie każdy do bliźniego swego, i każdy do brata swego: Cóż odpowiedział Pan? albo: Cóż mówił Pan? **36** A brzemienna Pańskiego nie wspominajcie więcej; bo brzemienniem będzie każdemu słowo jego, gdyżście wy wywróciły słowa Boga żywego, Pana zastępów, Boga naszego. **37** Tak tedy rzeczesz do proraka: Cóż ci odpowiedział Pan? albo: Co mówił Pan? **38** Ale ponieważ mówicie: Brzemię Pańskie, tedy tak mówi Pan: Ponieważ mówicie to słowo: Brzemię Pańskie, chociażem do was posyłał, mówiąc: Nie mówcie: Brzemię Pańskie; **39** Przetoż oto i Ja was zapomnę do końca, i odrzucę was i to miasto, którym wasm dał i ojcom waszym, od oblicza mego; **40** I podam was na uraganie wieczne, i na harbę wieczną, która nigdy nie przyjdzie w zapamiętanie.

24 Ukażał mi Pan, a oto dwa kosze fig postawione były przed kościołem Pańskim, gdy był w niewoli zabrął Nabuchodonozor, król Babiloński, Jechonijasz, syna Joakima, króla Judzkiego, i książąt Judzkich, i cieśli, i kowali z Jeruzalem, a zawiódł ich do Babilonu. **2** Kosz jeden miał figi bardzo dobre, jako bywają figi dojrzałe; a kosz drugi miał figi bardzo złe, których jeść nie można, przeto, iż były złe. **3** I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz? Jeremiaszu! I rzekłem: Figi. Figi dobre są bardzo dobre, a złe są bardzo złe, których jeść nie mogą, przeto, iż są złe. **4** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **5** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jako te figi są dobre, tak mi przyjemni będą w niewoli zaprowadzeni z Judy, którychchem wysłali z miejsca tego do ziemi Chaldejskiej ku dobremu. **6** I obróćce oko moje na nich ku dobremu, i przywiodeć ich do tej ziemi, gdzie ich pobuduję, a nie skaże, i wszczępię ich, a nie wykorzenię. **7** Albowiem dam im serce, aby mię poznali, żem Ja Pan; i będą mi ludem moim, a Ja będę Bogiem ich, gdy się nawróć do mnie całem sercem swojem. **8** A jako figi złe, których nie jadają, przeto, że są złe, tak zarzucę (toč zaistnie mówi Pan,) Sedekijasza, króla Judzkiego, i

książąt jego, i ostatek z Jeruzalem, które pozostały w tej ziemi, i tych, którzy mieszkają w ziemi Egipskiej. **9** Podam ich, mówię, na utrapienie, i na ucisk po wszystkich królestwach ziemi, na poahrainie i na przypowieść, na przysłowie i na przekleństwo po wszystkich miejscach, do których ich zapędzę; **10** I będę posyłał na nich miecz, głód i mór, aż do konica wytraceni będą z ziemi, którym był dał im, i ojcom ich.

25 Słowo, które się stało do Jeremiasza przeciwko wszystkiemu ludowi Judzkiemu roku czwartego Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, (który jest rok pierwszy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego;) **2** Które mówił Jeremiasz prorok do wszystkiego ludu Judzkiego, i do wszystkich obywateli Jeruzalemskich mówiąc; **3** Od trzynastego roku Jozjasza, syna Amonowego, króla Judzkiego, aż do dnia tego, już to przez dwadzieścia i trzy lata bywało słowo Pańskie do mnie, którym do was mawiał, rano wstawając i opowiadając; aleście nie słuchali. **4** Posyłał też Pan do was wszystkich slug swoich proroków, rano wstawając, i posyłając, (którychście nie usłuchali, aniście naklonili ucha swego, abyście słyszeli;) **5** Którzy mówili: Nawróćcie się teraz każdy od złej drogi swojej, i od złości spraw waszych; a tak będziecie mieszkać w tej ziemi, którą wam dał Pan, i ojcom waszym od wieku aż na wieki. **6** A nie chodźcie za bogami cudzymi, abyście im służyli, i kłaniali się im, ani mię gniewajcie sprawą rąk waszych, a Ja wam źle nie uczynię. **7** Aleście mię nie usłuchali, mówi Pan, abyście mię pobudzali do gniewu sprawą rąk swoich na swe źle. **8** Przetoż tak mówi Pan zastępów: Dlatego, iżeście nie usłuchali słów moich, **9** Oto Ja poślę i pobiorę wszystkie narody północne, mówi Pan, i do Nabuchodonozora króla Babilońskiego, slugi mego, i przywiodę je na tę ziemię, i na obywatele jej, i na te wszystkie narody okoliczne, które do szczętu wyglądzą, i położę je na podziu, i na poświstanie, i na spustoszenie wieczne. **10** I sprawię to, aby im zginal głos wesela, i głos radości, głos oblubieńca, i głos oblubienicy, głos żarn, i światłość pochodni, **11** I będzie ta wszystka ziemia spustoszeniem, i zdumieniem, i słuzyć będą te narody królowi Babilońskiemu siedmdziesiąt lat. **12** Ale potem, gdy się wypełni siedmdziesiąt lat, nawiedzę na królu Babilońskiem i na tym narodzie, mówi Pan, nieprawość ich, i na ziemi Chaldejskiej, tak, że ją obróć w pustynie wieczne. **13** A przywiodę na tę ziemię wszystkie słowa moje, którym mówił o niej, mianowicie do wszystko, co napisano w tych księgach, cokolwiek prorokował Jaremiasz o wszystkich narodach. **14** Gdyż w niewoli podbići będą od narodów, także jako i oni możnych, i od królów wielkich, tedy im oddam według spraw ich i według uczynków rąk ich. **15** Bo tak rzekł Pan, Bóg Izraelski, do mnie: Weźmi kubek wina tej popędlności z ręki mojej, a napawaj nim wszystkie narody, do których Ja ciebie poślę; **16** Aby pili i potaczli się, wszem, aby szaleli od ostrza miecza, który Ja poślę między nich. **17** Wziąłem tedy kubek z ręki Pańskiej, i napiolem wszystkie one narody, do których mię Pan poślą: **18** Jeruzalem, i miasta ziemi Judzkiej, i królów jej, i książąt jej, abyim ich podał na spustoszenie, na zdumienie, na poświstanie, i na przekleństwo, jako się to dziś okazuje. **19** Faraona też, króla Egipskiego, i slug jego, i książąt jego, i wszystek lud jego; **20** I to wszystko pospóstwo, które wszystkich królów ziemi Uz, i wszystkich królów Ziemi Filistyskiej, i Aszkalon, i Gazę, i Akkaron, i ostatek Azotu; **21** Edomczyków, i Moabczyków, i synów Ammonowych; **22** I wszystkich królów Tyrskich, i wszystkich królów Sydorińskich, i królów tej krainy, która jest przy morzu; **23** Dedana i Temę, i Buzę, i wszystkich, którzy mieszkają w ostatnich kątach; **24** I wszystkich królów Arabskich, i wszystkich królów tego pospóstwa, które mieszka na puszczy; **25** Także wszystkich królów Zymry i wszystkich królów Elam,

wszystkich królów Medskich; **26** Owszem, wszystkich królów północnych, bliskich i dalekich, jednego jako drugiego; wszystkie też królestwa ziemi, którekolwiek są na obliczu ziemi; a król Sesak będzie pili po nich. **27** I rzeć do nich: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Pijcie, a popijcie się, owszem zwracacie, i padajcie tak, abyście nie powstały dla miecza, który Ja poślę między was. **28** A jeżeliby nie chcieli wziąć kubka z ręki twojej, aby pili, tedy rzeczesz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Koniecznie pić musicie. **29** Bo ponieważ na to miasto, które nazwane jest od imienia mego, Ja zaczynam przywodzić zie rzecz, a wybyście bez karania być mieli? Nie będziecie bez karania; boni Ja miecz przywał na wszystkich obywateli tej ziemi, mówi Pan zastępów. **30** Przetoż ty prorok przeciwko nim te wszyskie słowa, a mów do nich: Pan z wysoka zarycy, a mieszka Świętołbiłości swojej wyda głos swój, rycząc zarycy z mieszkańców swego; krzyk pobudzających się jako tłoczących prasę, rozlegać się będzie prze ciwko wszystkim obywatelom tej ziemi. **31** I przejdzie huk aż do koniczn ziemi; bo się Pan rozpiera z tymi narodami, w sąd sam wchodzi ze wszelkiem ciałem, niezbożnych poda pod miecz, mówi Pan. **32** Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pojedzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od koniczn ziemi; **33** I będą, побici od Pana czasu onego od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będą ich plakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu. **34** Narzekajcie pasterze i wołajcie, a walajcie się w popiele, wy najzaciejsi tej trzody! bo się wypełniły dni wasze, zabicia i rozproszenia waszego, i upadnienie jako naczynie drogie. **35** I zginie ucieczka pasterzom, a ujście najzaciejszym tej trzody. **36** Głos wołania pasterzy, i narzekanie najzaciejszych tej trzody słychać będzie; bo Pan spustoszy pastwiska ich. **37** I zugubione będą spokojne pastwiska dla zapalcywości gniewu Pańskiego, **38** Który opuści jako lew jaskinię swoją; bo ziemia ich przyjdzie na spustoszenie dla zapalcywości pustoszyciela, i dla popędziwości gniewu jego.

26 Na początku królowania Joakima, syna Jozjasza, króla Judzkiego, stało się to słwo od Pana, mówiąc: **2** Tak mówi Pan: Stań w sieni domu Pańskiego, a mów do wszystkich miast Judzkich, do przychodzących kłańać się w domu Pańskim, wszystkie słowa, które rozkazuję mówić do nich; nie ujmuj i słowa. **3** Owa snać usłuchają, a nawróczą się każdy od złej drogi swej, aby pozałożał złego, którem im umyślisz uczynić dla złości spraw ich. **4** I rzeć do nich: Tak mówi Pan: Jeżeli mię nie usłuchacie, żebyście chodzili w zakonie moim, którym wam przedłożył. **5** Słuchając słów slug moich proroków, których Ja posyłam do was, jakoście, gdym ich rano wstawając posyłać, nie usłuchali: **6** Tedy uczynię temu domowi jako Sylo, a to miasto dam na przekleństwo wszystkim narodom ziemi. **7** A kapłani i prorocy i wszyscy lud słyszeli Jeremiasza mówiącego te słowa w domu Pańskim. **8** A skoro przestał Jeremiasz mówić wszystko, co mu był rozkazał Pan mówić wszystkiemu ludowi, pojmał go oni kapłani i prorocy, i wszyscy on lud mówiąc: Śmiercią umrzesz. **9** Czemuś prorokował w imię Pańskie, mówiąc: Stanie się temu domowi jako Sylo, a to miasto tak spustosze, że w niem nie będzie obywatela? I zgromadzał się wszyscy lud przeciwko Jeremiaszowi do domu Pańskiego. **10** Tedy usłyszałszy te rzeczy książęta Judzcy, przyszli z domu królewskiego do domu Pańskiego, i usiedli w wejściu nowej bramy Pańskiej. **11** I rzekli kapłani i prorocy do onych książąt, i do wszystkiego ludu, mówiąc: Ten mąż godzien jest śmierci; bo prorokował przeciwko miastu temu, jakoście to słyszeli w uszy swoje. **12** Tedy rzekł Jeremiasz do wszystkich książąt, i do wszystkiego ludu, mówiąc: Pan mię poślą, abym prorokował o tym domu i o tem mieście wszystko to, coście słyszeli.

13 Przetoż teraz poprawcie drogi swoje i sprawy swe, a usłuchajcie głosu Pana, Boga swego, a pożaluj Pan tego złego, które wyrzekł przeciwko wam. **14** A ja otom jest w rękach waszych; czynicie zemna, co dobrego i sprawiedliwego jest w oczach waszych. **15** A wszakże zapewne wiedzieć, jeżeli mię zabicie, że krew niewinną zwalicie na się i na to miasto, i na obywatele jego; bo mię zaprawdę Pan do was posłał, abym mówił te wszystkie słowa w uszy wasze. **16** I rzekli książęta i wszystek lud do kapelanów i do onych proroków: Niema być żadnym sposobem ten mąż osądżony na śmierć, ponieważ w imieniu Pana, Boga naszego, mówił do nas. **17** Tedy powstali niektórzy z starszych onej ziemi, i uczynili rzeczą do wszystkiego zgromadzenia ludu, mówiąc: **18** Micheasz Morastyczyk prorokował za dni Ezechijasza, króla Judzkiego, i rzekł do wszystkiego ludu Judzkiego, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Syon jako pole poorany będzie, a Jeruzalem jako gromady rumu będzie, a góra domu tego jako wysokie lasy. **19** Izali go zaraz dlatego zabili Ezechijasz, król Judzki, i wszystek Juda? izali się nie uleki Pana, a nie modlił się Panu? I żałował Pan onego złego, które był wyrzekł przeciwko nim: przetoż my złą rzeczą czynimy przeciwko duszom naszym. **20** Także też był mąż prorokujący w imieniu Państkim, Uryjasz, syn Semejaszowy, z Karytatyarem, który prorokował o tem mieście i o tej ziemi według wszystkich słów Jeremiaszowych. **21** A gdy usłyszał król Joakim, i wszystko rycerstwo jego, i wszyscy książęta sława jego, zaraz go chciał król zabić, co usłyszałszy Uryjasz ułknął się, a uciekłszy przyszedł do Egiptu. **22** Ale król Joakim posłał niektórych do Egiptu, Elnatana, syna Achborowego, i innych z nim do Egiptu; **23** Którzy wywiódlszy Uryjasza z Egiptu, przywiedli go do króla Joakima; i zabil go mieczem, i wrzucił trupa jego do grobów ludu pospolitego. **24** Wszakże ręka Achikama, syna Safanowego, była przy Jeremiaszu, aby nie był wydan w ręce ludu, i nie był zabity.

27 Na początku królowania Joakima, syna Jozyjasza, króla Judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc: **2** Tak mówi Pan do mnie: Uczyni sobie okowy i jarzma, a włóż je na szyję swoją: **3** Potem je poślij do króla Edomskiego, i do króla Moabskiego, i do króla synów Ammonowych, i do króla Tyrskiego, i do króla Sydońskiego, przez rękę posłów, którzy przyjdą do Jeruzalem do Sedekiasza, króla Judzkiego; **4** A rozkaż im, aby panom swym powiedzieli: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, tak powiecie panom waszym: **5** Jam uczynił ziemię, także człowieka i bydła, którekolwiek są na obliczu ziemi, mocą swoją wielką i ramieniem swojem wyciągniem: przetoż ja daję temu, który się podoba oczom moim. **6** A teraz dałem te wszystkie ziemie w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługi mego; nadto i zwierzęta polne dałem mu, aby mu służyły. **7** Przetoż będą mu służyły te wszystkie narody, i synowi jego i synowi syna jego, dokądby nie przyszedł czas ziemi jego i jego samego, gdy go też zaś sobie w niewoli podbiją narody zacne, i królowie wielcy. **8** A ten naród i to królestwo, któreby mu nie służyło, to jest Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i któryby nie poddał szty swojej pod jarzmo króla Babilońskiego, mieczem, i głodem, i morem nawiedzę ten naród, mówi Pan, dokądbym ich do końca nie wytracił ręką jego. **9** Przetoż wy nie słuchajcie proroków swoich, i wieszczków swoich, ani snów swoich, ani wróżków swoich, i czarowników swoich, którzy was powiadają, mówiąc: Nie będziecie służyli królowi Babilońskiemu; **10** Bo was oni kląstwo prorokują, abym was oddalił od ziemi waszej, a wygnal was, abyście poginęli. **11** A naród, który poddał szty swą pod jarzmo króla Babilońskiego, a któryby mu służył, ten zaiste zostawię w ziemi jego, (mówi Pan,) aby ją sprawowała, i mieszkał w niej. **12** A do Sedekiasza, króla Judzkiego, rzeklem

według tych wszystkich słów, mówiąc: Poddajcie szyje wasze pod jarzmo króla Babilońskiego, a służcie mu i ludowi jego, a żyć będziecie. **13** Przecze macie zginać, ty i lud twój, od miecza, od głodu i od powietrza, jako mówił Pan o narodzie, któryby nie służył królowi Babilońskiemu? **14** Nie słuchajcie tedy słów tych proroków, którzy mówiąc do was powiadają: Nie będziecie służyli królowi Babilońskiemu; albowiem was oni kląstwo prorokują. **15** Nie posałem ich zaiste, mówi Pan; wszakże oni prorokują w imię moje klamiwie, abym was zapędził, gdziebyście zginęli, wy i ci prorocy, którzy was prorokują. **16** Do kapelanów też, i do tego wszystkiego ludu rzeklem, mówiąc: Tak mówi Pan: Nie słuchajcie słów proroków swoich, którzy was prorokują, mówiąc: Oto naczynia domu Państkiego teraz w rychle przywrócone będą z Babilonu; bo was oni kląstwo prorokują. **17** Nie słuchajcie ich; służcie królowi Babilońskiemu, a żyć będziecie; przeczeby to miasto miało być pustynią? **18** A jeżeli oni są prorokami, i jeżeli jest słowo Państkie w nich, proszę, niech zabięż Panu zastępów, aby te naczynia, które pozostały w domu Państkim; i w domu króla Judzkiego, i w Jeruzalemie, nie dostały się do Babilonu. **19** Bo tak mówi Pan zastępów o tych skupach, i o tem morzu, i o tych podstawkach, i o ostańku naczynia, które pozostało w tem mieście; **20** Którego nie zabrał Nabuchodonozor, król Babiloński, gdy w niewoli prowadził Jechonijasza, syna Joakimowego, króla Judzkiego, z Jeruzalem do Babilonu, i wszystkich przedniejszych, z Judy i z Jeruzalem: **21** Tak zaiste mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, o tych naczyniach, które pozostały w domu Państkim, i w domu króla Judzkiego, i w Jeruzalemie: **22** Do Babilonu zawiezione będą, a będą tam aż do dnia, którego je nawiedzę, mówi Pan, i każe je przywieźć i przywrócić na to miejsce.

28 I stało się roku onego, na początku królowania Sedekiasza, króla Judzkiego, roku czwartego, miesiąca piątego: Hananijasz, syn Asurowy, prorok, który był z Gabaonu, rzekł do mnie w domu Państkim przed kapelanami i przed wszystkim ludem, mówiąc: **2** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Połamałem jarzmo króla Babilońskiego; **3** Po dwóch latach przywróci zasię na to miejsce wszystkie naczynia domu Państkiego, które pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, z tego miejsca, a zawiózł je do Babilonu. **4** Także Jechonijasza, syna Joakimowego, króla Judzkiego, i wszystkich, którzy są w niewoli zaprowadzeni z Judy, którzy się dostali do Babilonu, Ja zasię przywiódę na to miejsce, mówi Pan; bo skruszę jarzmo króla Babilońskiego. **5** Tedy rzekł Jeremiasz prorok do Hananijasa proroka przed oczyma kapelanów, i przed oczyma wszystkiego ludu, którzy stali w domu Państkim; **6** Rzekł, mówił, Jeremiasz prorok: Amen, niech tak uczyni Pan; niech utwierdzi Pan słowa twoje, któryś prorokował o przywróceniu z Babilonu na to miejsce naczynia domu Państkiego, i wszystkich, którzy są zaprowadzeni w niewoli. **7** Wszakże posłuchaj teraz słowa tego, które ja mówię w uszy twoje, i w uszy tego wszystkiego ludu. **8** Prorocy, którzy byli przedemną i przed tobą z dawną, ci prorokowali przeciwko ziemiom zacnym, i przeciwko królestwom wielkim o wojnie, i o uciśnięciu, i o morze. **9** Ten prorok, który prorokuje o pokoju, ten prorok, mówię, wtedy poznany bywa, że go Pan prawdziwie posłał, gdy się iśći słowo jego. **10** Tedy zdjął Hananijasz prorok jarzmo z szyi Jeremiasza proroka, i połamał je. **11** I rzekł Hananijasz przed oczyma wszystkiego ludu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak połamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, po dwóch latach z szyi wszystkich narodów. I poszedł Jeremiasz prorok w drogę swoją. **12** Ale stało się słowo Państkie do Jeremiasza, gdy połamał Hananijasz prorok onto jarzmo z szyi Jeremiasza proroka, mówiąc: **13** Idź; a rzecz do Hananijasa, mówiąc: Tak mówi Pan:

Polałeś jarzma drewniane; przetoż uczyń na to miejsce jarzmo żelazne. **14** Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jarzmo żelazne włożę na sztyje tych wszystkich narodów, aby służyły Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i będą mu służyły; także i zwierzęta polne podałem mu. **15** Zatem rzekł Jeremiasz prorok do Hananijasza proroka: Słuchaj teraz Hananijaszu! Nie posłał cię Pan, a tyś kazał nadziejnie mieć temu ludowi w kłamstwie. **16** Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja ciebie uprzędnię z tej ziemi, tego roku umrzesz; boś radził, aby odstąpił lud od Pana. **17** I umarł Hananiasz prorok onegoż roku, miesiąca siódmego.

29 A teć są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jeruzalemu do ostańców starszych, którzy byli w pojmaniu, i do kapelanów, i do proroków, i do wszystkiego ludu, których był przeniósł Nabuchodonozor z Jeruzalemu do Babilonu. **2** Gdy wyszedł Jechoniasz król i królowa, i komornicy, księżąta Judzcy, i Jeruzalemcy, także cieście i kowale z Jeruzalemu; **3** Przez Elhasa, syna Safanowego, i Giemejjasza, syna Helkijaszowego, (których był posłał Sedekijasz, król Judzki, do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Babilonu) mówiąc: **4** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, do wszystkich pojmanych, którychem przeniósł z Jeruzalemu do Babilonu: **5** Budujcie domy, i osadzajcie się; szczepcie też sady, a jedzcie owoc ich; **6** Pojmujcie żony, a płodźcie synów i córki, i dawajcie synom waszym żony, a córki wasze wydawajcie za mąż, aby rodziły synów i córki; rozmnażajcie się tam, i niech was nie ubywa. **7** Szukajcie też pokoju miasta temu, do którego was przeniósł, a módlcie się za nie Panu; bo w pokoju jego będąście mieli pokój. **8** Tak zaioste mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Niech was nie zwodzią prorocy wasi, którzy są między wasi, i wieszczkowasi, a nie sprawując się snami waszem, które się was śnią. **9** Bo was oni klamliwie prorokują w imieniu mojem; nie posłałem ich, mówi Pan. **10** Tak zaioste mówi Pan: Jako się jedno wypełnia, siedmdziesiąt lat Babilonowi, nawiedzę was, a potwierdę wasm słowa swego wybornego o przywróceniu was na to miejsce. **11** Bo Ja najlepiej wiem myśli, które myśl o was, mówi Pan: myśl o pokoju, a nie o utrapieniu, abym uczynił koniec pożądany biedom waszym. **12** Gdy miał wzywać będziecie, a pojdzicie, i modlić mi się będziecie, tedy was wysłucham; **13** A szukajcie mnie, znajdziecie; gdy mię szukać będziecie ze wszystkiego serca swego, **14** Dam się wasm zaioste znaleźć, mówi Pan: a przywróczę więźniów waszych, i zgromadzę was ze wszystkich narodów, i ze wszystkich miejsc, gdziemkolwiek was zagnali, mówi Pan; i przyprowadzę was na to miejsce, skądem was wyprowadził. **15** Gdy rzeczcie: Wzbudzał nam Pan proroków prorokujących o zaprowadzeniu do Babilonu. **16** Bo tak mówi Pan o królu, który siedzi na stolicy Dawidowej, i o wszystkim ludu, który mieszka w tem mieście, braciach waszych, którzy nie wyszli z wasi w tą niewolę; **17** Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja poszę na nich miecz, głód, i mór, a uczynię ich jako złe figi, których nie jadają, przetoż, że są zle. **18** Albowiem prześladować ich będę mieczem, głodem i morem, i dam ich na potłukanie po wszystkich królestwach ziemi, na przekleństwo, i na zdumienie, owszem, na poświstanie, i na uraganie między wszystkimi narodami, tam, gdzie ich zapędzę, **19** Przetoż, iż nie słuchają słów moich, mówi Pan, gdy posydam do nich slug swoich, proroków, rano wstawając i posyłając; a nie słuchaliście, mówi Pan. **20** Przetoż słuchajcie słowa Państwa wy wszyscy pojmani, którychem wysłał z Jeruzalemu do Babilonu. **21** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, o Achabie, synu Kolajaszowym, i o Sedekijaszem, synu Maazejaszowym, którzy wasm prorokują w imieniu mojem kłamstwo: Oto Ja podam ich w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, aby ich pobili przed oczyma wasze mi. **22** I będzie wiele z nich przeklinanie między wszystkich pojmanych z Judy,

którzy są w Babilonie, aby mówiły: Niech cię uczyni Pan jako Sedekijasza, i jako Achaba, których upiekł król Babiloński na ogniu, **23** Przetoż, że popełniali złość w Izraelu, cudzołóżąc z żonami bliźnich swoich, a klamliwie mówiąc słwo w imieniu mojem, czegom im nie przykazał; a Ja o tem wiem, i jestem tego świadkiem, mówi Pan. **24** A do Semejasza Nechalamity rzecz, mówiąc: **25** Tak powiada Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Przetoż żeś ty posłał imieniem swoim listy do wszystkiego ludu, który jest w Jeruzalemie, i do Sofoniasza, syna Maazejaszowego, kapłana, i do wszystkich kapłanów, mówiąc: **26** Pan cię dał za kapłana miasto Jojadę kapłana, abyście mieli dozór w domu Państkim na każdego męża w rozum zasłego a prorokującego, abyś dał takowego do więzienia i do kłody. **27** Przecześnie tedy teraz nie zgromił Jeremiasza Anatotczyka, który wasm prorokuje? **28** Bo posłał do nas do Babilonu, mówiąc: Jeszcze dugo czekać; budujcie domy, a osadzajcie się, szczepcie sady, a jedzcie owoc ich. **29** Bo Sofoniasz kapłan czytał ten list przed Jeremiaszem prorokiem. **30** I stało się słowo Państwa do Jeremiasza mówiąc: **31** Poślij do wszystkich zabranych w niewolę, mówiąc: Tak mówi Pan o Semejaszu Nechalamitczyku: Przetoż, że wasm prorokował Semejasz, chociażem go Ja nie posłał, a przywodzi was do tego, abyście mieli nad zieję w kłamstwie; **32** Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja nawiedzę Semejasza Nechalamitczyka i nasenie jego; nie będzie miał nikogo, który mieszkał w pośrodku ludu tego, ani ogląda tego dobra, które Ja uczyni ludowi swemu, mówi Pan; bo radził, aby odstąpił lud od Pana.

30 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:
2 Tak powiada Pan, Bóg Izraelski, mówiąc: Napisz sobie wszystkie słowa, którym mówił do ciebie, na księgach. **3** Albowiem oto dni idą, mówi Pan, a przywróci więźniów ludu swego Izraelskiego i Judzkiego, mówią Pan, i przyprowadź ich do ziemi, którym był dał ojcom ich, i posiedzą ja. **4** A teć są słowa, które mówi Pan o Izraelu i o Judzie; **5** Tak zaioste mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu i lękania, i że niemasz pokoju. **6** Pytajcie się teraz, a obaczcie, jeśli rodzi mężczyzna; przecześnie tedy widzę, że każdy mąż rękami swemi trzyma się za biodra swe jako rodząca, i że się obróciły wszystkich oblicza w bladość? **7** Biada! bi wielki jest ten dzień, tak, że mu nie było podobnego; ale jakikolwiek jest czas utrapienia Jakóbowego, przecie z niego wybawiony będzie. **8** Stanie się bowiem dnia onego, mówi Pan zastępów, iż skruszę jarzmo jego z szyi twojej, a związki twoje potargam, i nie będą go więcej cudzoziemcy w niewoli podbiąć; **9** Ale służyć będą Panu, Bogu swemu, i Dawidowi, królowi swemu, którego im wzbudzę. **10** Przetoż nie bój się ty, sługo moj Jakób! mówi Pan, ani się strachaj o Izraelu! bo oto Ja cię wybawię z daleka, i nasenie twoje z ziemi pojmania ich. I wróci się Jakób, aby odpoczywał i pokój miał, a nie będzie, który go ustraszył; **11** Bom Ja z tobą, mówi Pan, abym cię wybawił. Ponieważ uczynię koniec wszystkim narodom, między które cię rozproszę, wszakże tobie nie uczynię konica, ale cię miernie karać będę, acale cię bez karania nie zaniecham. **12** Tak zaioste mówi Pan: Ciężkie bardzo będzie skruszenie twoje, nader bolesna rana twoja. **13** Nie będzie, który sądził sprawę twoje ku uleczeniu; lekarstwu ku uleczeniu mieć nie będzieš. **14** Wszyscy milośnicy twoi zapomną cię, ani cię nawiedzą, gdy cię zranię rana, nieprzyjacielska, i okrutnym karaniem, dla wielkości nieprawości twojej i niezliczonych grzechów twoich. **15** Przecześnie wołasz nad skruszeniem swem i ciężką bolescią swoją? Dla wielkości nieprawości twojej, i dla niezliczonych grzechów twoich uczynilem ci to. **16** A wszakże wszyscy, którzy cię pożerają, pożarci będą; a wszyscy, którzy cię ciemieńią, wszyscy, mówię, w niewolę pójdu; a którzy cię plundrują, splundrowani będą; a wszystkich, którzy cię

łupią, podam na łup. **17** Tedyż zdrowie przywróćę, i od ran dwóch uleczę cię, mówi Pan, przeto, że wygnaną nazwali cię (mówiąc:) Tać jest Syon, niemasz nikogo, ktoby ją nawiedził. **18** Tak mówi Pan: Oto Ja przywróć pojmanych z namiotów Jakóbowych, a nad przybytkami jego zniuję się; i będzie zaś zbudowane miasto na pagórkiku swoim, a pałac według porządku swego wystawiony będzie. **19** I wynijdzie od nich dzięczynienie, i głos weselących się; bo ich rozmnozę, a nie ubędzie ich, i uwielbię ich, a nie będą poniżeni. **20** I będą synowie jego, jako i przedtem, a zgromadzenie jego przedemną utwierdzone będzie; ale nawiedzę wszystkich, którzy ich trapią. **21** I powstanie z niego najzaciejszy jego, a panujący nad nim z pośrodku jego wynijdzie, któremu się rozkażę przybliżyć, aby przystąpił przed mnie; bo który jest ten, coby ręczył za sieć, że przystąpi przed mnie? mówi Pan. **22** I będzie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym. **23** Oto wicher Pański z popedliwością wynijdzie, wicher trwający nad głową niezbożników zostanie. **24** Nie odwróci się zapalczystość gniewu Pańskiego, póki nie uczyni tego, a póki nie wykona umysłu serca swego; w ostatnie dni zrozumiecie to.

31 Czasu onego, mówi Pan, będę Bogiem wszystkim rodzajom Izraelskim, a oni będą ludem moim. **2** Tak mówi Pan: Znalazł laskę na puszczy lud, który uszedł miecza, gdym chodził przed nim, aby od poczynienia uczynił Izraelowi. **3** Rzeczeszli: Zdawna mi się Pan ukazywał. I owszem, miłością wieczną umilowałem cię, dlatego ustawicznie milosierdzie pokazuję; **4** Jeszcze cię zbuduję, a zbudowana będziesz, panno Izraelska! jeszcze się weselić będziesz przy bębnach swoich, a wychodź z hufem płasających; **5** Jeszcze będziesz sadziła winnice na górnach Samaryjskich; a szczepiący szczepić będą i jeść będą. **6** Bo nastanie dzień, którego stróżowie wołać będą na górze Efraimowej: Wstanie a wstąpy na Syon do Pana, Boga swego. **7** Tak zaiste mówi Pan: Śpiewajcie Jakóbowi o rzeczach wesołych, a wykrzykajcie jawnie przed tymi narodami; wydawajcie głos, chwałę oddawajcie a mówcie: Panie! wybaw ostatek ludu twego Izraelskiego. **8** Oto Ja przywiódę ich z ziemi północnej, a zbiórę ich ze wszystkich stron ziemi; z nimi pospolu ślepego i chromego, brzemienią i rodzącą; tu się gromada wielką nawróca. **9** Przywiódę ich zasięg z placem i z modlitwami idących; a powiodę ich podle potoków wód droga prosta, na którejby się nie potknęły; bom się stał Izraelowi ojcem, a Efraim jest pierworodnym moim. **10** Słuchajcie słowa Pańskiego, o narody! A opowiadajcie je na wyspach dalekich, i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzędz go będzie, jako pasterz trzody swojej. **11** Bo wykupił Pan Jakóba; przeto wybawi go z ręki tego, który jest mocniejszy nad nią. **12** I przyjdą a śpiewać będą na wysokość Syonu, i zbieżą się do dobroliwości Pańskiej ze zbożem i z winem, i z oliwą i z jagniętami, i z cielętami, a dusza ich podobna będzie ogrodowi wilgotnemu, a nie będzie się więcej smuciła. **13** Tedy się weselić będzie panna z płasaniem, także młodzienicy i starcy społem; albowiem kwilenie ich obróćę w radość, a pocieszę ich, i rozвесelę ich po smutku ich; **14** I opoję duszę kapelanów tłustością, a lud mój dobrącą moją nasycię, mówi Pan. **15** Tak mówi Pan: Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo gorzki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto, że ich niemasz. **16** Tak mówi Pan: Zawsiągnij głos swój od płaczu, a oczy swe od lez; bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, że się nawróca z ziemi nieprzyjacielskiej. **17** Jest mówią nadzieja, że się potem nawróca, mówi Pan, synowie twoi do kraju swojej. **18** Wprawdzie słyszę Efraima, że sobie utyskuje, mówiąc: Pokarałeś mnie, abym był pokarany jako cielec nieokrócony. Nawróć mnie abym był nawrócony; tyś zaiste Panie! Bóg mój. **19** Bo po nawróceniu mojem pokutować będą; a gdy samego siebie poznam, uderzę

się w biodro; wstydzę się, owszem i zapalałam się, że odnoszę hańbę dzieciństwa swego. **20** Izali synem moim milym nie jest Efraim? Izali nie jest dziecięciem rozkosznym? Bo od onego czasu, jakom mówił przeciwko niemu, przecież nań ustawicznie wspominam; dlatego poruszają się wnętrznosci moje nad nim, zaiste zlitują się nad nim, mówi Pan. **21** Wystaw sobie pamiątki; nakładz sobie gromad kamieni; pamiętaj na ten gościniec, i na drogę, któraś chodziła: nawróć się, panno Izraelska! nawróć się do tych miast swoich. **22** Dokądże się tułać będziesz, córko odporna? Bo uczyni Pan rzeczą nową na ziemi: niewista ogarnie męża. **23** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeszcze mówić będę słowo to w ziemi Judzkiej, i w miastach jej, gdy przywiódę więźniów ich: Niech cię błogosław Pan, o mieszkanie sprawiedliwości! o góru świętobliwości! **24** Albowiem osadzać się będą w ziemi Judzkiej we wszystkich miastach jego społem oracze, i ci, którzy chodzą za stadem. **25** Napoje zaiste duszę spracowaną, a wszelką duszę smutną, nasyce. **26** Wtem ocuci i spojrzałem, a sen mój był mi wdzięczny. **27** Oto dni idą, mówi Pan, w których posięję dom Izraelski i dom Judzki nasieniem człowieczem i nasieniem bydlęcem; **28** A jakom się starał, abym ich wykorzeni, i burzył, i kaził, i gubił, i trąpił: tak się starać będę, abym ich pobudował i roszadził, mówi Pan. **29** Za onych dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli grona cierpkie, a synów zęby ścisnęły; **30** Owszem, raczej rzeką: każdy dla nieprawości swojej umrze; każdego człowieka, któryby jadł grona cierpkie, ścisnęła zęby jego. **31** Oto dni idą, mówi Pan, których uczyni z domem Izraelskim i z domem Judzkiem przymierze nowe; **32** Nie takie przymierze, jakim uczynił z ojcamy ich w on dzień, którygoś ich ujął za rękę ich, abym ich przywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociażem Ja był małżonkiem ich, mówi Pan. **33** Ale to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrznosci ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **34** I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają, od najmłodsze z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościb będą nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej. **35** Tak mówi Pan, który daje słoneczna światłość we dniu, postanowienie miesiąca i gwiazd na światłość w nocy; który rozdziela morze, a huczą nawalności jego; Pan zastępów imię jego. **36** Jeżeli odstąpią te ustawy od oblicza mego, mówi Pan, tedy i nasienie Izraelskie przestanie być narodem przed obliczem mojem po wszystkie dni. **37** Tak mówi Pan: Jeżeli mogą być rozmiernie niebiosa z góry, a doścignione grunty ziemi na dole, tedy i Ja całe odrzucę nasienie Izraelskie dla tego wszystkiego, co uczynili, mówi Pan. **38** Oto idą dni (mówi Pan,) których będzie zbudowane to miasto Panu od wieży Chananeel aż do bramy narożnej; **39** A pójdzie jeszcze sznur pomiaru na przeciwko niej ku pagórkowi Gareb, a uda się ku Goa. **40** I wszystka dolina trupów i popiołu, i to wszystko pole aż do potoku Cedron, aż do węgla bramy końskiej wschodniej, poświęcone będą Panu; nie będzie wykorzenione ani zepsute więcej na wieki.

32 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana roku dziesiątego Sedekijasz, króla Judzkiego, który jest rok ośmiansty Nabuchodonozora. **2** (A wtenczas wojsko króla Babilońskiego obiegło było Jeruzalem, a Jeremiasz prorok zamknięty był w sieni ciemnicy, która była w domu króla Judzkiego. **3** Bo go był dał wsadzić Sedekijasz, król Judzki, mówiąc: Czemu ty prorokujesz, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja to miasto podam w ręce króla Babilońskiego, i weźmie je? **4** Sedekijasz także król Judzki nie ujdzie ręki Chaldejczyków; ale zapewne wydany

będzie w ręce króla Babilońskiego, i będą mówili usta jego z ustego, a oczy jego oczy jego oglądają. 5 I zawiedzie Sedekiasza do Babilonu, aby tam był, aż go nawiedzę, mówi Pan; ponieważ walczycie z Chaldejkami, nie poszczęsi się wasm.) 6 Tedy rzekł Jeremiasz: Stalo się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 7 Oto Chanameel, syn Salluma, stryja twoego, przyjdzie do ciebie, mówiąc: Kup sobie rolę moją, która jest w Anatot; bo tobie należy prawem bliskości, abyś ją kupił. 8 A gdy przyszedł do mnie Chanameel, syn stryja mego, według słowa Pańskiego do sieni ciemnicy, i rzekł do mnie: Proszę, kup rolę moją, która jest w Anatot, które jest w ziemi Benjaminoowej, bo tobie należy prawem dziedzicznem, i bliskośćią przypadła, kupże ją sobie: tedy zrozumiawszy, że to było słowo Pańskie, 9 Kupilem od Chanameela, syna stryja swego onę rolę, która jest w Anatot, i odważyłem mu pieniędzy, siedmnaście syków srebra; 10 A uczyniwszy zapis zapieczętowałem i oświadczylem świadkami, odważywszy pieniądze na wadze. 11 Potem wziął według przykazania i prawa zapis kupna zapieczętowany i otwarty; 12 I oddałem on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryjasza, syna Maasejaszowego, przed oczyma Chanameela, stryja swego, i przed oczyma świadków, którzy się podpisali w onym zapisie kupna, przed oczyma wszystkich Żydów, którzy byli usiedli w sieni ciemnicy; 13 I rozkazał Baruchowi przed oczyma ich, mówiąc: 14 Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Weźmij te zapisy, ten zapis tego kupna, jako zapieczętowany, tak i ten zapis otworzony, a włóż je w naczynie gliniane, aby trwały przez wiele lat; 15 Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeszcze będą kupowane domy, i role, i winnice w tej ziemi. 16 Potem modliłem się Panu, kiedy oddał on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryjaszowemu, mówiąc: 17 Ach panujący Panie! oto ty uczynił niebo i ziemię mocą swoją wielką i ramianiem twoim wyciągnionem, nie jestci skryta przed tobą żadna rzecz; 18 Czynisz miłosierdzie nad tysiącami, i oddajesz nieprawość ojcowską do lona synów ich po nich; Bóg wielki mocny, Pan zastępów imię twoje; 19 Wielki w radzie i moźny w sprawie, ponieważ oczy twoje otworzone są na wszystkie drogi synów ludzkich, abyś oddał każdemu według dróg jego, i według owoców spraw jego; 20 Któryś uczynił znaki i cuda na ziemi Egipskiej aż do dnia tego, i w Izraelu, i między innymi ludźmi, i uczynił sobie imię, jako się to dziś okazuje. 21 Boś wywiódł lud twój Izraelski z ziemi Egipskiej w znakach i w cudach, i w ręce mocnej, i w ramieniu wyciągnionem i w strachu wielkim; 22 A podałeś im tę ziemię, o którejś przysiągl ojcom ich, żeś im miał dać ziemię opływającą mlekiem i miodem. 23 Ale że wszedłszy do niej, a posiadaszy ja, nie usłuchali głosu twojego, i w zakonie twoim nie chodzili, wszystkiego, coś im rozkazał czynić, nie czynili; przetoż sprawiłeś to, aby nań przyszło to wszystko zle. 24 Oto strzelbę zatoczono przeciwko miastu, aby je wzięto, a miasto podane jest w ręce Chaldejków walczących przeciw niemu przez miecz, i głód, i mór; a tak cośkolwiek rzekł, dzieje się, to sam widzisz. 25 A ty przecie mówisz do mnie, panujący Panie: Kup sobie tę rolę za pieniądze, a oświadcz to świadkami, choć już to miasto podane jest w ręce Chaldejków. 26 I stalo się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: 27 Oto Pan Ja, Bóg wszelkiego ciała; izaliż przedemną może być skryta która rzecz? 28 Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja daję to miasto w ręce Chaldejków, i w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i wezmie je. 29 A wszedłszy Chaldejczycy, którzy walczą przeciwko temu miastu, zapalały to miasto ogniem, i spały je i te domy, na których dachach kadzili Baalowi, a sprawowali ofiary mokre bogom cudzym, aby mię wzruszali do gniewu. 30 Bo synowie Izraelscy i synowie Judzcy od dzieciństwa swego to tylko czynią, co jest zlego przed oczyma mojemi; synowie, mówię, Izraelscy tylko mię drażnili

sprawą rąk swoich, mówi Pan. 31 Zaiste na zapalczystość moję, i na gniew mój robi sobie to miasto ode dnia, którego je zbudowali, aż do dnia tego, tak, że mi przyjdzie oddalić od oblicza mego; 32 A to dla wszelkiej złości synów Izraelskich i synów Judzkich, która popiechiali, pobudzając mnie do gniewu, sami, królowie ich, książęta ich, kapłani ich i prorocy ich, jako mężowie Judzcy, tak obywatele Jeruzalemscy. 33 Obracając się do mnie tyłem a nie twarzą, a gdy ich nauczam rano wstawając i nauczając, wszakże nie słuchają, aby przyjęli naukę. 34 Nadto nastawiali obrzydliwości swych w tym domu, który nazwany jest od imienia mego, aby go splugawili. 35 Nabudowali, mówię, wyżyn Baalowi, które są w dolinie Ben Hennona, aby przenaszał przez ognie synów swoich i córki swoje Molochowi, chociaż im tego nie rozkazały, ani to wstąpiło na serce moje, aby kiedy czynić mieli tę obrzydliwość, a do greckich u Jędu przywodzić. 36 A teraz dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o tem mieście, o którym wy powiadacie: Podane jest w ręce króla Babilońskiego przez miecz, i głód, i mór: 37 Oto Ja zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do którychchem ich wygnal w popędliwości mojej i w gniewie moim, i w zapalczystości wielkiej, i przywiódę ich zaś na to miejsce, i uczynię, aby bezpiecznie mieszkali; 38 I będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. 39 I dam im serce jedno, i drogę jedną, aby się mnie bali po wszystkie dni, tak, aby się im dobrze działało, i synom ich po nich; 40 I uczynię z nimi przymierze wieczne, że się nie odwrócić od nich, abyim im nie miał dobrze czynić; nadto bojaźń moją dam do serca ich, aby nie odstępowali odemnie. 41 I będę się weselił z nich, dobrze im czyniąc, gdyż ich wszczępię w tej ziemi warownie, ze wszystkiego serca mego i ze wszystkiej duszy mojej. 42 Bo tak mówi Pan: Jakom przywiódę na ten lud to wszystko wielkie złe, tak przywiódę na nich to wszystko dobre, o którymem z nimi mówił. 43 Tedy będą kupować rolę w tej ziemi, o której wy powiadacie: Spustoszona jest tak, że w niej niemasz ani człowieka ani bydlęcia, podana jest w ręce Chaldejków. 44 Rolę za pieniądze kupować będą, i zapisem warować, i pieczętować, i świadkami oświadczać w ziemi Benjaminoowej, iokoło Jeruzalemu, i w miastach Judzkich, jako w miastach na górnach tak w miastach na równinach, i w miastach na południu, gdy zaś przywróci pojmanyich, mówię Pan.

33 I stalo się słwo Pańskie do Jeremiasza po wtóre, gdy jeszcze był zamknietý w sieni ciemnicy, mówiąc: 2 Tak mówi Pan, który to uczyńi: Pan, który to utworzy, potwierdzi to, Pan jest imię jego. 3 Wolaj do mnie, a ozwać się i oznajmieć rzeczy wielkie i skryte, o których nie wiesz. 4 Albowiem tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o domach miasta tego, i o domach królów Judzkich, które pokażone być mają taranami wojennemi i mieczem: 5 Pociagna, żeby walczyli z Chaldejkami, a żeby napelihi te domy trupami ludzi, które pobiję w zapalczystości mojej i w gniewie moim, zakrywając twarz moją od tego miasta dla wszelakich złości ich. 6 Wszakże Ja przywiódę ich do zdrowia, i uleczę a uzdrowię ich, i objawię im obfitość pokoju, a pokoju pewnego. 7 Bo przywróci pojmanyich z Judy, i pojmanyich z Izraela, a pobuduję ich jako przedtem; 8 I oczyszczę ich od wszelkiej nieprawości ich, która zgrzeszyli przeciwko mnie, i przepuszczę wszystkim złociom ich, którymi zgrzeszyli przeciwko mnie, i którym wystąpili przeciwko mnie. 9 A będzie mi to sława, wesele, chwała, i ozdoba przed wszystkimi narodami ziemi, które usłyszą o wszystkiem dobrem, które Ja im czynię, i ulęką się, a zatrwożą się nad wszystkiem dobrem i nad wszystkim pokojem, który Ja im sposobię. 10 Tak mówi Pan: Jeszcze słyszany będzie na tem miejscu, (o którym wy powiadacie: Jest spustoszone, tak, że niemasz ani człowieka, ani bydlęcia, w miastach Judzkich i na ulicach Jeruzalemskich spustoszonych, tak, że niemasz ani człowieka, ani obywa tela, ani bydlęcia.) 11 Słyszany, mówię, będzie głos radości, i głos

wesela, głos oblubieńca, i głos oblubienicy, głos mówiących: Wysławiajcie Pana zastępów; albowiem dobry jest Pan, albowiem na wieki milosierdzie jego; i głos przynoszący ofiarę chwały do domu Pańskiego, gdyż przywróci pojmanych z tej ziemi, jako na początku, mówi Pan. **12** Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze będzie na tem miejscu pustem, na którym niemasz ani człowieka, ani bydlęcia, i we wszystkich miastach jego mieszkanie pasterzy, gdzieby chowali trzody; **13** W miastach na górzach, w miastach na równinach, i w miastach na południe, i w ziemi Benjaminowej, i okolo Jerozalemu, i w miastach Judzkich jeszcze przychodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan. **14** Oto dni idą, mówi Pan, w których utwierdę słowo dobre, którym był wyrzekły o domu Izraelskim i o domu Judzkiem. **15** W one dni w onym czasie uczynię to, iż wyrośnie Dawidowi latorośl sprawiedliwa, która czynić będzie sąd i sprawiedliwość na ziemi. **16** Onych dni będzie zbawiony Juda, a Jerozalem bezpiecznie mieszkać będzie. A toč jest imię, którym ją nazowią: Pan sprawiedliwość nasza. **17** Bo tak mówi Pan: Nie będzie wykorzeniony mąż z rodu Dawidowego, aby nie miał siedzieć na stolicy domu Izraelskiego. **18** Z kapelanów też i z Lewitów nie będzie wykorzeniony mąż od oblicza mego, aby nie miał ofiarować całopalenia, i zapalać śniednej ofiary, i sprawować ofiar po wszystkie dni. **19** Potem stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: **20** Tak mówi Pan: Ježli będziecie mogli złamać przymierze moje ze dniem, i przymierze moje z nocą, aby nie było dnia ani nocy czasu swego, **21** Tedy też przymierze moje złamane będzie z Dawidem, slugą moim, aby nie miał syna, któryby królował na stolicy jego, i z Lewitami kapelanami, aby nie byli slugami moimi. **22** A jako nie może policzone być wojsko niebieskie, ani zmierzony piasek morski, tak rozmnożę nasienie Dawida, slugi mojego, i Lewitów, którzy mi służą. **23** Znowu się stało słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: **24** Aza nie widzisz, co ten lud powiada, mówiąc: Ze dwa domy, które był Pan obrał, te już odrzucił, a że ludem moim pogardzają, jakoby nie był więcej narodem przed obliczem ich? **25** Tak mówi Pan: Nie będzieli przymierze moje ze dniem i z nocą stale, a ježliem początku niebios i ziemi nie postanowił: **26** Tedy i nasienie Jakóbowe i Dawida slugi mego odrzuci, abym nie brał z nasienia jego tych, którzyby panować mieli nad nasieniem Abrahamowem, Izaakowem, i Jakóbowem, gdyż przywróci więźniów ich, a złituje się nad nimi.

34 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, (gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszystko wojsko jego, i wszystkie królestwa ziemi, które były pod władzą ręki jego, i wszystkie narody walczące przeciwko Jerozalemoni i przeciwko wszystkim miastom jego,) mówiąc: **2** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Idź, a mów Sedekijaszowi, królowi Judzkiemu, i powiedz mu: Tak mówi Pan: Otto Ja to miasto podam w rękę króla Babilońskiego, aby je ogniem spalił; **3** I ty nie ujdziesz ręki jego, ale zapewne będziesz pojmany, i w ręce jego podany, a oczy twoje oglądają oczy króla Babilońskiego, i usta jego z ustami twemi mówić będą, a do Babilonu wnijdzieś. **4** A wszakże słuchaj słowa Pańskiego, Sedekijasu, królu Judzki! Tak mówi Pan o tobie: Nie umrzesz od miecza: **5** W pokoju umrzesz; a jako wonne rzeczy palono ojcom twoim, krółom przeszły, którzy byli przed tobą, tak palić będą i tobie, a plakać cie będą, mówiąc: Ach, panie! Bom Ja to słowo rzekł, mówi Pan. **6** Tedy mówił Jeremiasz prorok do Sedekijasu, króla Judzkiego, wszystkie te słowa w Jerozalemie. **7** Gdy wojsko króla Babilońskiego walczyło przeciwko Jerozalemoni, i przeciwko wszystkim miastom Judzkiem pozostalym, przeciwko Lachys, i przeciw Asekowi; albowiem te były pozostały z miast Judzkich miasta obronne. **8** Słowo, które się stało do Jeremiasza

od Pana, gdy uczynił król Sedekijasz przymierze ze wszystkim ludem, co był w Jerozalemie, wolność im ogłaszać; **9** To jest, aby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoją, Żyda i Żydówkę, aby sobie nikt nie zniewalał Żyda, brata swego. **10** A tak usłuchały wszyscy księiąt, i wszystek lud, którzy byli weszli w przymierze, żeby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoją, aby ich więcej nie zniewalał; usłuchali, mówię, i puścili ich wolno. **11** Lecz potem rozmyśliszy się, pobrali zaś slugi i służebnice, które byli puścili wolno, a zniewoliли ich sobie za slugi i za służebnice. **12** I stało się słwo Pańskie do Jeremiasza od Pana, mówiąc: **13** Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam postanowił przymierze z ojcam waszymi w dzień, któregożm wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, mówiąc: **14** Gdy się skończą siedem lat, niech wolno puści każdy brata swego Żyda, któryby był sprzedany, a służyciby przez sześć lat; wolno, mówię, puści go od siebie. Ale mię nie słuchali ojcowie wasi, ani naklonili ucha swego. **15** Wyście się zaiste dziś nawrócili, i uczyniliście to, co jest dobrego przed oczyma mojemi, żeście ogłosili wolność każdy bliźniemu swemu, i uczyniliście przymierze przed twarzą moją w domu tym, który jest nazwany od imienia mego. **16** Aleście się zaś cofnęli, i spługawiliście imię moje, žeście zaś wzęli każdy slugę swego, i każdy służebnicę swoją, któreście byli wolno puścili według żadności ich, i zniewoliście ich, aby byli slugami i służebnicami waszymi. **17** Dlategoż tak mówi Pan: Wyście nie słuchali, abyście ogłosili wolność każdy bratu swemu, i każdy bliźniemu swemu; otoż Ja przeciwko wam ogłaszał wolność, mówi Pan, miecza, moru, i głodu, a podam was na potłukanie po wszystkich królestwach ziemi. **18** Podam zaiste tych ludzi, którzy przestapili przymierze moje, którzy nie dotrzymali słów przymierza tego, które uczynili przed twarzą moją, gdy cielca na dwoje rozcięli, i przeszli między częściami jego; **19** To jest księiąt Judzkich, i księiąt Jerozalemskich, komorników i kapelanów, i wszystek lud tej ziemi, którzy przeszli między częściami tego cielca. **20** Podam ich mówię, w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszy ich, i będą trupy ich żerem ptastru niebieskiemu i bestiom ziemskim. **21** Sedekijasza też, króla Judzkiego, i księiąt jego podam w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszy ich, w rękę, mówię, wojska króla Babilońskiego, które odstąpiło od was. **22** Oto Ja rozkażę, mówi Pan, i przyprowadzę ich zaś na to miasto, aby walczyli przeciwko niemu, a wziąwszy je spalili je ogniem; miasta też Judzkie obrócę w pustynię, tak iż będą bez obywatela.

35 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana za dni Joakima, syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego, mówiąc: **2** Idź do domu Rechabitów, a mów z nimi, i wprowadź ich do domu Pańskiego, do jednej komory, a daj im pić wino. **3** Wziąłem tedy z sobą Jasanięszę, syna Jeremiaszowego, syna Chabaymiaszowego, i braci jego, i wszystkich synów jego, i wszystek dom Rechabitów, **4** I wprowadziłem ich do domu Pańskiego, do komory synów Chanana, syna Jegdalijaszowego, męża Bożego, która była podle komory księżcej, która była nad komorą Maasejaszą, syna Sallumowego, strzegącego progu. **5** Potem postawiłem przed synami domu Rechabitów czaszę pełną wina i kubki, i mówilem do nich: Pijcie wino. **6** Którzy odpowiedzieli: Nie pijamy wina; bo Jonadab, syn Rechabowy, ojciec nasz, zakazał nam, mówiąc: Nie pijajcie wina, wy i synowie wasi aż na wieki; **7** A domu nie budujcie, i nasienia nie rozsiewajcie, i winnicy nie sadźcie, ani miewajcie; ale w namiotach mieszkajcie po wszystkie dni wasze, abyście żyli przez wiele dni na obliczu ziemi, w której jesteście przezchodnymi. **8** Przetoż usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rechabowego, ojca naszego, we wszystkiem, co nam rozkazał, żebyśmy nie pili wina po wszystkie dni nasze, my,

żony nasze, synowie nasi, i córki nasze; **9** I żebyśmy nie budowali domów ku mieszkaniu naszemu, a winnicy, i roli, i żadnego siewu nie mieli, **10** Ale abyśmy mieszkali w namiotach; i usłuchaliśmy, i uczynimy według wszystkiego, co nam rozkazał Jonadab, ojciec nasz. **11** A gdy przyciągnął Nabuchodonozor król Babiloński, do ziemi naszej, rzekliśmy: Pójźcie, a ustapmy do Jeruzalem przed wojskiem Chaldejskiem, i przed wojskiem Syryjskim; a takeśmy zostali w Jeruzalemie. **12** I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc: **13** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Idź, a rzecz mążem Judzkiem i obywatełom Jeruzalemskim: I nie przyjmiecie ćwiczenia, abyście posłuszní byli słowom moim? mówi Pan. **14** Ważne są słowa Jonadaba, syna Rechabowego, które przekazał synom swoim, żeby nie pili wina; i nie piją go aż do dnia tego, bo posłuszní są przekazaniu ojca swego; ale Ja mówię do was, rano wstawając i mówiąc, a przecież jesteście nieposłuszní. **15** Posyłam też do was wszystkich slug swych, proroków w rano wstawając i posyłając, aby mówili: Nawróćcie się już każdy od złej drogi swej, a polepszajcie spraw swoich, a nie naśladowujcie bogów cudzych, ani im służcie; a tak mieszkajcie w tej ziemi, którą dał wam, i ojcom waszym; aleście nie naklonili ucha swego, aniście mię usłuchali; **16** Choć synowie Jonadaba, syna Rechabowego, dosyć uczynili rozkazaniu ojca swego, które im przekazał, ale ten lud nie jest mi posłuszný. **17** Przetoż tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przyprowadzę na Judeę i na wszystkich obywatelej Jeruzalemskich wszystko złe, którym wyrzekł przeciwko im, przetoż żem mówił do nich, a nie słuchali, i wolałem ich, a nie ozwali mi się. **18** A domowi Rechabitów rzekli Jeremiasz: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Dlatego, żeście posłuszní rozkazaniu Jonadaba, ojca waszego, i strzeżcie wszystkich przekazań jego, a czynie według wszystkiego, co wam rozkazał: **19** Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Nie będzie wygładzony mąż z rodu Jonadaba, syna Rechabowego, któryby stał przed obliczem mojem po wszystkie dni.

36 I stało się roku czwartego Joakima, syna Jozijasowego, króla Judzkiego; stało się, mówię, to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc: **2** Weźmij sobie księgi, a napisz na nich wszystkie słowa, którym mówił do ciebie przeciw Izraelowi, i przeciw Judzie, i przeciw wszystkim narodom, odkąd dnia, krótem mawiał z tobą, odkąd dni Jozijasowych aż do dnia tego; **3** A zaś snać, gdy usłyszy dom Judzki o tem wszystkiem złem, które Ja im myślę uczynić, nawróci się każdy od złej drogi swej, abym był miłościm nieprawością i grzechom ich. **4** Przetoż wezwał Jeremiasz Barucha, syna Neryjaszowego; i napisał Baruch w księgi z ust Jeremiaszowych wszystkie słowa Pańskie, które mówił do niego. **5** Potem przekazał Jeremiasz Baruchowi, mówiąc: Ja będąc zatrzymany nie mogę wniść do domu Pańskiego; **6** Przetoż ty idź, a czytaj na tych księgach, coś napisz z ust moich, słowa Pańskie, przed uszyma ludu w domu Pańskim w dzierż postu; także też przed uszyma wszystkich z Judy którzy by przyszli z miast swoich, czytaj je. **7** Owa snać przyjdzie modlitwa ich przed oblicze Pańskie, a nawróci się każdy od złej drogi swojej; bo wielka jest zapalczystość i gniew, w którym mówił Pan przeciwko temu ludowi. **8** Tedy uczynił Baruch, syn Neryjaszowy, według wszystkiego, co mu rozkazał Jeremiasz prorok, czytając z ksiąg słowa Pańskie w domu Pańskim. **9** I stało się roku piątego za Joakima, syna Jozijasowego, króla Judzkiego, w miesiącu dziewiątym, że zapowiedziano post przed twarzą Pańską wszystkiemu ludowi w Jeruzalemie, i wszystkiemu ludowi, który się był zszedź z miast Judzkich do Jeruzalem. **10** I czytał Baruch z ksiąg słowa Jeremiaszowe w domu Pańskim, w pokoju Giemaryjasza, syna Safanowego, pisarza, w sieni wyższej, w wejściu bramy nowej

domu Pańskiego przed uszyma wszystkiego ludu. **11** A gdy usłyszał Micheasz, syn Giemaryjasza, syna Safanowego, wszystkie słowa Pańskie z ksiąg, **12** Zstąpił do domu królewskiego, do komory pisarzowej, a oto tam wszyscy książęta siedzili: Elisama pisarz, i Delajasz, syn Semajaszowy, i Elnatan, syn Achborowy, i Giemaryjasz, syn Safanowy, i Sedekijasz, syn Chananijaszowy, i wszyscy książęta. **13** I powiedział im Micheasz wszystkie słowa, które słyszał, gdy czytał Baruch z ksiąg przed uszyma ludu. **14** Przetoż posłali wszyscy książęta do Barucha Jehudę, syna Natanielaszowego, syna Selemijaszowego, syna Chusowego, aby rzekli: Księgi, na których te czytał przed uszyma ludu, weźmij w rękę twoją a pojdz. Wziął tedy Baruch, syn Neryjaszowy, księgi w rękę swą i przyszedł do nich. **15** I rzekli do niego: Siadź proszę, a czytaj to przed uszyma naszemi. I czytał Baruch przed uszyma ich. **16** A gdy usłyszeli wszystkie one słowa, ulękli się wejrzali jeden na drugiego, i rzekli do Barucha: Zaiste oznajmujemy królowi te wszystkie słowa. **17** I pytali Barucha, mówiąc: Powiedz nam teraz, jakoś pisał wszystkie te słowa z ust jego? **18** I rzekli im Baruch: Z ust swych mówił do mnie wszystkie te słowa, a ja pisał na księgach inkaistem. **19** Tedy rzekli książęta do Barucha: Idź, a skryj się, ty i Jeremiasz, a niech nikt nie wie, gdzieście. **20** Potem weszli do króla do sieni, a księgi dali schować do komory Elisama, pisarza, i ozajmili przed królem te wszystkie słowa. **21** Posłał tedy król Juhudę, aby wziął one księgi; który wziął z komory Elisama, pisarza. I czytał je Jehuda przed uszyma królewskimi, i przed uszyma wszystkich książąt, którzy stali przed królem. **22** A król siedział w domu, w którym w zimie bywał, miesiąca dziewiątego, a na ognisku przed nim palił się ogień. **23** A gdy przeczytał Jehuda trzy albo cztery karty, porzezał je król nożykiem pisarskim, i wrzucił je w ogień, który był na ognisku, aż zgorzały wszystkie księgi w ogniu, który był na ognisku; **24** Ale się nie ulęknili, ani rozdarli szat swoich, król i wszyscy śluzy jego, którzy słyszeli wszystkie te słowa. **25** Owszem, jeszcze gdy Elnatan, i Delajasz, i Giemaryjasz przyczyniali się do króla, aby nie palił onych ksiąg, tedy ich nie usłuchał; **26** Ale rozkazał król Jerameelowi, synowi królewskiemu, i Sarajaszowi, synowi Abdeelowemu, aby pojmaili Barucha pisarza, i Jeremiasza proroka; ale ich Pan skrył. **27** I stało się słwo Pańskie do Jeremiasza, gdy król spalił one księgi i słowa, które był spisał Baruch z ust Jeremiaszowych, mówiąc: **28** Weźmij sobie zasię książki inne, a napisz na nich wszystkie słowa pierwsze, które były w onych księgach pierwszych, które spalił Joakim, król Judzki. **29** A o Joakimie, królu Judzkiem, rzeczesz: Tak mówi Pan: Tyś spalił te księgi, mówiąc: Czemuś pisał na nich, rzekłszy: Zapewne przyciągnie król Babiloński, i spustoszy tę ziemię, i wygładzi z niej człowieka i bydłę. **30** Przetoż tak mówi Pan o Joakimie, królu Judzkiem: Nie będzie miał, ktoby siedział na stolicy Dawidowej, a trup jego wyrzucony będzie na gorącość we dnie, a na mróz w nocy. **31** Bo nawiedzę na nim, i na nasieniu jego, i na sługach jego nieprawość ich, i przyprowadzę na nich i na obywatelej Jeruzalemskich, i na mężów Judzkich to wszystko złe, o któretem mawiał do nich; ale nie słuchali. **32** Tedy Jeremiasz wziął książki inne, i dał je Baruchowi, synowi Neryjaszowemu, pisarzowi, który na nich spisał z ust Jeremiaszowych wszystkie słowa onych ksiąg, które był spalił ogniem Joakim, król Judzki; a nadto przydano do onych słów wiele rzeczy typu podobnych.

37 Potem króował król Sedekijasz, syn Jozijasowy, miasto Chonijasz, syna Joakimowego, którego Nabuchodonozor, król Babiloński, w ziemie Judzkiej królem postanowił. **2** Lecz nie był posłuszný on, i śluzy jego, i lud onej ziemii słowom Pańskim, które mówił przez Jeremiasza proroka. **3** Ale jednak król Sedekijasz posłał Jechuchala, syna Selemijaszowego, i Sofoniasza, syna Maazejaszowego, kaplana, do Jeremiasza proroka, aby mówili:

Módl się proszę za nami Panu, Bogu naszemu. 4 Bo Jeremiasz jeszcze wolno chodził między ludem, i jeszcze go było nie wsadzono do więzienia. 5 A wojsko Faraonowe wyciągnęło było z Egiptu; (a usłyszał Chaldejczycy, którzy byli obiegli Jeruzalem, wieść o tem, odciągnęli od Jeruzalem.) 6 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka, mówiąc: 7 To mówi Pan, Bóg Izraelski: Tak powiedziecie królowi Judzkiemu, który was posłał do mnie, abyście się mnie radzili: Oto wojsko Faraonowe, które was przyciągnęło na pomoc, wróci się do ziemi swojej do Egiptu. 8 I wróć się zasię Chaldejczycy, i będą walczły przeciwko temu miastu, i wezmą je, i spałaj je ogniem. 9 Tak mówi Pan: Nie zwodzicie dusz waszych, mówiąc: Zapewne odciągną od nas Chaldejczycy; boć nie odciagną. 10 Owszem, choćbyście porazili wszystko wojsko Chaldejczyków, którzy walczą z wami, a zostali by z nich tylko zranieni, ci z namiotów swoich powstań, i to miasto ogniem spał. 11 Gdy tedy odciągnęło wojsko Chaldejczyków od Jeruzalem przed wojskiem Faraonowem, 12 Wychodził Jeremiasz z Jeruzalem, aby szedł do ziemi Beniaminowej, aby tak uszedł z pośrodku ludu. 13 A gdy już był w bramie Beniaminowej, był tam przełożony nad strażą, imieniem Jeryjasz, syn Selemiasza, syna Chananijaszowego, który pojmał Jeremiasza proroka, mówiąc: Do Chaldejczyków ty uciekasz. 14 A Jeremiasz odpowiedział: Nieprawda, nie uciekam do Chaldejczyków; ale go nie chciał słuchać, owszem, pojmał Jeryjasz Jeremiasza, i przywiódł go do ksiązka. 15 Tedy rozniewawszy się książęta na Jeremiasza, ubili go, i podali go do więzienia, do domu Jonatana pisarza; bo z niego byli uczynili dom więzienia. 16 A gdy wszedł Jeremiasz do onego domu a do tarasu ich, i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni; 17 Tedy posławszy król Sedekijasz, wział go, i pytał go król w domu swoim potajemnie, mówiąc: Jestże jakieś słowo od Pana? I odpowiedział Jeremiasz: Jest; przytem rzekł: W ręce króla Babilońskiego podany będziesz. 18 Nadtóżek Jeremiasz do króla Sedekijasza: Cóżem zgryzesz przeciwo tobie, i slugom twoim, i ludowi twemu, żeście mnie podali do tego domu więzienia? 19 I gdzież są prorocy wasi, którzy wasm prorokują, mówiąc: Nie przyjdzie król Babiloński na was, ani na tę ziemię? 20 Słuchajże teraz, proszę, królu, panie mój! niech będzie, proszę, ważna prośba moja przed tobą: Nie odsyłajże mnie do domu Jonatana pisarza, abym tam nie umarł. 21 A tak rozkazał król Sedekijasz, aby wszadzony był Jeremiasz do sieni straży, a iżby mu dawano bochenek chleba na dzień z ulicy piekarskiej, póki by nie był strawiony wszystek chleb w mieście. A tak siedział Jeremiasz w sieni straży.

38 I usłyszał Sefatyjasz, syn Matanowy, i Godolijasz, syn Fassurowy, i Juchal, syn Selemiaszowy, i Fassur, syn Melchijaszowy, słowa, które Jeremiasz mówił do wszystkiego ludu, mówiąc: 2 Tak mówi Pan: Ktoby został w tem mieście, zginie od miecza, od głodu i od moru; ale ktoby wyszedł do Chaldejczyków, żyć będzie, a będzie mu dusza jego za korzyść, i żyw zostanie. 3 Tak mówi Pan: Pewnie podane będzie to miasto w ręce wojska króla Babilońskiego, i weźmie je. 4 Przetoż rzekli oni książęta do króla: Niech umrze ten mąż, ponieważ on osłabia ręce mężów walecznych, pozostałych w tem mieście, i ręce wszystkiego ludu, mówiąc do nich takie słowa; albowiem ten mąż nie szuka pokoju ludowi temu, ale złego. 5 Tedy rzekł król Sedekijasz: Oto jest w ręce waszej; bo król nic zgolić nie może przeciwko wam. 6 A tak wzęli Jeremiasza, który był w sieni straży, i wrzucili go do dołu Malchyjasza, syna królewskiego, i puścili Jeremiasza po powrozach; a w tym dole nie było nic wody, tylko błoto, a tak tonął Jeremiasz w onem bloku. 7 Ale gdy usłyszał Ebedmelech Murzyn, dworzanin, który był w domu królewskim, że Jeremiasza

podano do dołu, (a król siedział w bramie Beniaminowej,) 8 Wnet wyszedł Ebedmelech z domu królewskiego, i rzekł do króla, mówiąc: 9 Królu, panie mój! że uczynili ci mężowie wszystko, co uczynili Jeremiaszowi prorokowi, że go wrzucili do tego dołu; bołyk był umarł na pierwszym miejscu od głodu, ponieważ już niemasz żadnego chleba w mieście. 10 Przetoż rozkazał król Ebedmelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmij z sobą stąd trzydzieści mężów, a wyciągnij Jeremiasza proroka z tego dołu, niżby umarł. 11 Tedy wział Ebedmelech onych mężów z sobą, i wszedł do domu królewskiego pod skarbnicę, i nabrał stamtąd starych szmacisk podartych, szmacisk, mówię, zuboławich, które spuścił do Jeremiasza do onego dołu po powrozach. 12 I rzekł Ebedmelech Murzyn do Jeremiasza: Nuże podłów te stare podarte i zuboławie szmaciska pod pachy rąk twoich pod powrozami; i uczynił tak Jeremiasz. 13 I wyciągnęły tedy Jeremiasza powrozami, i dobyli go z onego dołu; i siedział Jeremiasz w sieni straży. 14 Tedy posłał król Sedekijasz i wział Jeremiasza proroka do siebie do trzecich drzwi, które były przy domu Pańskim. I rzekł król Jeremiaszowi: Spytam cię o jedną rzecz, nie taj nic przedemną. 15 I rzekł Jeremiasz do króla Sedekijasza: Jeżeli co powiem, pewnie mię zabijesz? A jeżeli co poradzę, nie usłuchasz mnie. 16 Tedy przysiągł król Sedekijasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: Jeko żyje Pan, który nam tą duszę stworzył, że cię nie zabiję, ani cię wydam w rękę mężów tych, którzy szukają duszy twojej. 17 I rzekł Jeremiasz do Sedekijasza: Tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Jeżeli dobrowolnie wynijdziesz do książąt króla Babilońskiego, tedy żyć będzie dusza twoja, a to miasto nie będzie spalone ogniem; a tak żywy zostaniesz ty i dom twój; 18 Ale jeżeli nie wynijdziesz do książąt króla Babilońskiego, pewnie będzie podane to miasto w ręce Chaldejczyków, i spałaj je ogniem, a i ty nie ujdziesz ręki ich. 19 Tedy rzekł król Sedekijasz do Jeremiasza: Bardzo się boję Żydów, którzy pouciekali do Chaldejczyków, bym snać nie był wydany w ręce ich, a szyszdzili by mnie. 20 I rzekł Jeremiasz: Nie wydadzą, słuchaj proszę głosu Pańskiego, który ja opowiadam, a będzie dobrze, i żyć będzie dusza twoja; 21 A jeżeli się będziesz zbraniał wynijsić, tedy to jest słowo, które mi Pan pokazał: 22 Ze oto wszystkie niewiasty, które zostały w domu króla Judzkiego, będą wywiezione do książąt króla Babilońskiego, a te same rzeką: Namówili cię, i otrzymali to na tobie przyjaciele twoi, że ulgnęły w bloce nogi twoje, i cofnęły się nazad. 23 Wszystkie także żony twoje i synów twoich wywiodą do Chaldejczyków, i ty sam nie ujdziesz ręki ich, owszem ręką króla Babilońskiego będziesz pojmany, i to miasto spał ogniem. 24 Tedy rzekł Sedekijasz do Jeremiasza: Niechaj nikt nie wie o tem, abyś nie umarł; 25 A jeżeli książęta usłyszałwaszy, żem mówił z tobą, przyszli do ciebie, i rzekli: Powiedz nam, proszę, coś mówił z królem, nie taj przed nami, a nie zabijemy cię: co z tobą króli mówi? 26 Tedy im rzeczesz: Przełożylem prośbę moją przed królem, aby mię zaś nie kazał odwrócić do domu Jonatanowego, żebym tam nie umarł. 27 A zeszli się wszyscy książęta do Jeremiasza, i pytali go; który im powiedział według tego wszysztkiego, jako mu był król rozkazał. A tak milcząc odeszli od niego, gdyż się to było nie ogłosilo. 28 A Jeremiasz siedział w sieni straży aż do onego dnia, którego wzięto Jeruzalem, gdzie był, gdy dobywano Jeruzalemu.

39 Roku dziewiątego Sedekijasza, króla Judzkiego, miesiąca dziesiątego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, ze wszystkiem wojskiem swoim do Jeruzalemu, i obiegli je. 2 A jedenastego roku Sedekijasza, miesiąca czwartego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, dobyto miasta. 3 I wpadli do niego wszyscy książęta króla Babilońskiego, i usiedli w bramie średniej: Nergalscharezer, Samgarnebu, Sarsechym, Rabsarys, Nergalscharezer, Rabmag, i wszyscy inni książęta

króla Babilońskiego. 4 A gdy ich ujrzał Sedekijasz, król Judzki, i że wszyscy mężowie waleczni uciekli, i wyszli w nocy z miasta drogą ogrodu królewskiego, bramą między dwoma murami, uszedł też i król drogą ku puszczę. 5 A wojsko Chaldejczyków goniło ich, i doścignęli Sedekijasza na równinach Jerycha, i wzięli go, i przywieli go do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Reble, do ziemi Emat, gdzie wydał przeciwko niemu dekret. 6 Bo pomordował król Babiloński synów Sedekijasowych w Reblu przed oczyma jego, i wszystkich najprzedniejszych z Judy pomordował król Babiloński. 7 Ale oczy Sedekijaszowi wypuścił, i związałszy go lańcuchami miedzianymi prowadził go do Babilonu. 8 Dom także królewski i dom onego ludu spalił Chaldejczycy ogniem, i mury Jeruzalemskie rozwaliły. 9 Ale ostatek ludu, który był został w mieście, i zbiegi, którzy byli pouczeni do niego, i inny lud pozostały zawiódł Nabuzardan, hetman żołnierski, do Babilonu. 10 Tylko najpodlejszych z ludu, którzy nic nie mieli, zastawił Nabuzardan, hetman żołnierski, w ziemi Judzkiej, którym rozdał winnice i role dnia onego. 11 A o Jeremiaszu przypuścił Nabuchodonozor, król Babiloński, Nabuzardanowi, hetmanowi żołnierskiemu, mówiąc: 12 Weźmij go, a pilnie go dogładaj, a nie czyr' mu nic złego, ale jakoć rzekę, tak z nim postąp. 13 Przetoż posławszy Nabuzardan, hetman żołnierski, i Nebusasban, Rabsarys i Nergalscharezer, Rabmag, i wszyscy hetmani króla Babilońskiego; 14 Posławszy, mówię, wzięli Jeremiasza z sieni straży, i poruczyli go Godolijaszowi, synowi Ahikama, syna Safanowego, aby go dowiedział do domu. A tak mieszkał w pośród ludu. 15 I stało się do Jeremiasza słowo Pańskie, gdy jeszcze był zamknięty w sieni straży, mówiąc: 16 Idź, a powiedz Ebedmelechowi Murzynowi, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraeli: Oto Ja przywiiodę słowa moje na to miasto ku złemu a nie ku dobremu, i wypełnią się przed obliczem twojem dnia onego; 17 Ale ciebie wybawię onegoż dnia, mówi Pan, i nie będziesz podany w rękę mężów, których się ty oblicza boisz. 18 Albowiem cię pewnie wyrwę, abyś od miecza nie upadł; ale będziesz miał duszę twoją za korzyść, przeto, żeś położył nadzieję we mnie, mówi Pan.

40 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy go wypuścił Nabuzardan, hetman żołnierski, z Ramy, wszawszy go, gdy był związany lańcuchami w pośród wszystkich więźniów Jeruzalemskich i Judzkich, których wiedziono do Babilonu. 2 A tak wziął hetman żołnierski Jeremiasza, i rzekł do niego: Pan, Bóg twój, opowiedział był to złe przeciwko miejscu temu; 3 Przetoż je przywiódł, i uczynił Pan, jako mówił: boście zgryzesz Panu, a nie słuchać się głosu jego, i dlatego się was stało. 4 Teraz tedy, oto cię rozwiążuję dziś z tych lańcuchów, które są na rękach twoich. Jeźlić się zda rzeczą dobrą, iść zemną do Babilonu, pójdz, ja o tobie będę zawiadywał; a jeźlić się nie podoba iść zemną do Babilonu, tedy zaniechaj. Oto ta wszystka ziemia jest przed obliczem twojym; gdzie wolisz, a gdzieś się podoba iść, tam idź. 5 A ponieważ się tu on więcej nie wróci, udaj się do Godolijasza, syna Ahikamowego, syna Safanowego, którego przelożył król Babiloński nad miastami Judzkiem, a mieszkał z nim w pośród ludu, albo gdzieś się kolwiek podoba iść, idź. I dał mu hetman żołnierski na drogę i upominek, i odprawił go. 6 Przyszedł tedy Jeremiasz do Godolijasza, syna Ahikamowego, do Masfy, i mieszkał z nim w pośród ludu, który był pozostał w ziemi. 7 A gdy usłyszeli wszyscy hetmani wojsk, którzy byli w polach, oni i wszyscy lud ich, że król Babiloński postanowił Godolijasza, syna Ahikamowego, nad oną ziemią, iż mu zlecił mężów, i niewiasty, i dzieciaki, a to najpodlejszych onej ziemi, tych, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu: 8 Tedy przyszedł do Godolijasza do Masfy, to jest, Izmael, syn Natanijaszowy,

także Johanan i Jonatan, synowie Kareszowi, i Serajasz, syn Tanchumetowy, i synowie Efaj Netofatczyka, i Jasanijasz, syn Machatowy, oni i lud ich. 9 Tedy im przysiągł Godolijasz, syn Ahikama, syna Safanowego, i ludowi ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, zostańcie w ziemi, i służcie królowi Babilońskiemu, a dobrze wasm będzie. 10 Bo oto i ja mieszkam w Masfie, abym służył Chaldejczykom, którzy przychodzą do nas; a wy zbierajcie wino i letni owoc i oliwę, a składajcie do naczynia waszego, i mieszkajcie w miastach waszych, które trzymacie. 11 Także i wszyscy Żydzi, którzy byli u Moabczyków, i między synami Ammonowymi, i między Edomczykami, i którzy byli we wszystkich ziemiach, usłyszałszy, że król Babiloński zostawił ostatek ludu z Judy, a iż przelożył nad nimi Godolijasz, syna Ahika ma, syna Safanowego. 12 Wrócili się więc wszyscy Żydzi ze wszystkich miejsc, do których byli zagani, i przyszli do ziemi Judzkiej do Godolijasza do Masfy, i nazbierali wina, i letniego owocu bardzo wiele. 13 Ale Johanan, syn Kareszowy, i wszyscy księżąta wojsk, którzy byli w polu, przyszli do Godolijasza do Masfy, 14 i rzekli do niego: Wiesz, o tem, że Baalis, król synów Ammonowych, posłał Izmaela, syna Natanijaszowego, aby cię zabił? Ale im nie uwierzył Godolijasz, syn Ahikama. 15 Nadto Johanan, syn Kareszowy, rzekł do Godolijasza potajemnie w Masfie, mówiąc: Niech idę, proszę, a zabiję Izmaela, syna Natanijaszowego, wszak się o tem nikt nie wie. Przeczby cię miał zabić, a rozproszeni mieli być wszyscy Żydowie, którzy się zebrali do ciebie, i zginali ostatek z Judy? 16 Ale Godolijasz, syn Ahikamowy, rzekł do Johanana, syna Kareszowego: Nie czyr' tego; bo ty nieprawdę mówisz o Izmaelu.

41 I stało się miesiąca siódmego, że przyszedł Izmael, syn Natanijasza, syna Elisamowego, z nasiennia królewskiego, i hetmani królewscy, to jest, dziesięć mężów z nim, do Godolijasza, syna Ahikamowego, do Masfy, i jedli tam spółu chleb w Masfie. 2 Potem wstawiwszy Izmaela, syn Natanijaszowy, i dziesięć mężów, którzy z nim byli, zabili Godolijasza, syna Ahikama, syna Safanowego, mieczem; zabili mówiąc tego, którego był przelożył król Babiloński nad oną ziemią. 3 Wszystkich także Żydów, którzy byli z nim, z Godolijaszem w Masfie, i onych Chaldejczyków, których tam znalazły, mężów walecznych, pobili Izmael. 4 A dnia wtórego, gdy zabili Godolijasza, (o czem nikt nie zwiadzał.) 5 Przyszli niektórzy z Sychem, z Sylo, i z Samaryi, mężów osmdziesiąt, ogoliwszy brody, i rozdarły szaty, i podrapawszy się, którzy ofiarę śniadną, i kadził w rękach swych mieli, aby je odnieśli do domu Pańskiego. 6 Tedy Izmael, syn Natanijaszowy, wyszedł przeciwko nim z Masfy, i idąc szedł i plakał; a gdy się spotkał z nimi, rzekł do nich: Pójdzcie do Godolijasza, syna Ahikamowego. 7 Ale gdy przyszli w pośród miasta, pobili ich Izmael, syn Natanijaszowy, i wrzucił ich w dół, sam i mężowie, którzy z nim byli. 8 Lecz się dziesięć mężów znalazło między nimi, którzy rzekli do Izmaela: Nie zabij nas, bo mamy skarby skryte w polu, pszenicy i jęczmienia, i oliwy, i miodu. I pohamowali się; a nie zabili ich między braćmi ich. 9 A dół, do którego Izmael wrzucił do Godolijasza wszystkie trupy onych mężów, których pobili, ten jest, który uczynił król Aza, bojąc się Baazy, króla Izraelskiego, który napełnił Izmaela syn Natanijaszowy pobitymi. 10 I pobrał w niewolę Izmael wszystkie ostateki ludu, które były w Masfie, córki królewskie, i wszyscy lud, który był został w Masfie, które był poruczył Nabuzardan, hetman żołnierski, Godolijaszowi, synowi Ahikamowemu, i wziął je w pojmanie Izmael, syn Natanijaszowy, i poszedł uchodząc do synów Ammonowych. 11 Wtem usłyszał Johanan, syn Kareszowy, i wszyscy hetmani owszych wojsk, którzy byli z nim, o tem wszystkim ziem, które uczynili Izmael, syn Natanijaszowy; 12 I wzięli wszystek swój lud, i ciągnęli, aby zwiedli bitwę z Izmaelem, synem Natanijaszowym, którego znaleźli u wód

wielkich, które są w Gabaon. **13** A gdy ujrzał wszystek lud, który był z Izmaelem, Johanana, syna Kareaszowego, i wszystkich książąt wojsk, którzy z nim byli, uradowali się: **14** A obróciwszy się wszystek on lud, który był wziął w niewoły Izmael z Masfy, wrócił się zasię, a przyszedł do Johanana, syna Kareaszowego. **15** Ale Izmael, syn Natanijaszowy, uszedł z ośmioma mężami przed Johananem, i przyszedł do synów Ammonowych. **16** Przetoż wziął Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy książęta wojsk, którzy z nim byli, wszystek ostatek ludu, który zaś przywiódł od Izmaela, syna Natanijaszowego, z Masfy, gdy zabił Godolijasza, syna Ahikamowego, mężów walecznych, i niewiasty, i dzieciaki, i komorników, których zaś przywiódł z Gabaonu. **17** A odszedły pomieszkali w gospodzie Chimchamowej, która jest w Betlehemu, aby idąc uszli do Egiptu przed Chaldejczykami; **18** Bo się ich bali, przetoż, że był zabił Izmael, syn Natanijaszowy, Godolijasza, syna Ahikamowego, którego był przelożyl król Babiloński nad ona ziemią.

42 Potem przystąpili wszyscy książęta wojsk, i Johanan, syn Karyjaszowy, i Jasaniasz, syn Hosajaszowy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego; **2** I rzekli do Jeremiasza proroka: Niech przyjdzie proszę prośba nasza przed oblicze twoje, a mól się za nami Panu, Bogu twemu, za wszystek ten ostatek; bo nas mało zostało z wielu, jako to widzisz oczyma twemi; **3** A niech nam oznajmi Pan, Bóg twój, drogę, którąbysmy chodzić, i cobyśmy czynić mieli. **4** I rzekli do nich Jeremiasz prorok: Słyszę; otó ja modlić się będę Panu, Bogu waszemu, według słów waszych, a cokolwiek was Pan odpowie, oznajmę was, nie zataję nic przed wami. **5** Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Niech będzie Pan między nami świadkiem prawdziwym i wiernym, jeżeli nie uczyrimy według każdego słowa, z którym cię poše Pan, Bóg twój, do nas. **6** Bądź dobrze bądź źle, głosu Pana, Boga naszego, dla którego cię posyłamy do niego, usłuchamy, aby się nam dobrze działało, gdy będziemy słuchać głosu Pana, Boga naszego. **7** A po wyjściu dziesięciu dni, gdy się stało słowo Państkie do Jeremiasza, **8** Zawała Johanana, syna Kareaszowego, i wszystkich książąt wojsk, którzy z nim byli, i wszystkiego ludu, od małego aż do wielkiego, **9** I rzekli do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, do któregoście mię posłali, aby przedłożyły prośbę waszą, przed obliczem jego: **10** Jeżeli się nawrócicie, i zostaniecie w tej ziemi, zaiste pobuduję was, a nie zepsuję, i wszczępię was, a nie wykorzenię; bo mi żał tego zlego, którem wam uczynił. Nie böjcie się oblicza króla Babilońskiego, którego się wy boicie; **11** Nie böjcie się go, mówi Pan; bom jest z wami, aby was wybawił i wyrwał was z ręki jego; **12** Nadto zjednam was laskę, aby się zmiłował nad wami, i dał się wam wrócić do ziemi waszej. **13** Ale rzeczieci: Nie zostaniemy w tej ziemi, nie słuchając głosu Pana, Boga waszego, **14** A mówiąc: Żadną miarą; ale do ziemi Egipskiej pójdziemy, gdzie nie ujrzymy wojny, ani głosu traby nie usłyszmy, a chleba łaknąć nie będziemy, i tam mieszkać będziemy; **15** Przetoż teraz słuchajcie słowa Państkiego, ostatki Judzkie! Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeżeli wy upomnie się tem zostaniecie, abyście szli do ziemi Egipskiej, a pójdziecie, abyście tam mieszkać: **16** Tedy was pewnie miecz, którego się boicie, tam w ziemi Egipskiej doścignie; i głód, którego się obawiacie, tam przyjdzie na was w Egipcie, i tam pomrzecie. **17** Takci się stanie tym wszystkim mężom, którzy się na to koniecznie udali iść do Egiptu, aby tam pielgrzymowali, że pomrą od miecza, od głodu i od moru, a żaden z nich nie zostanie, ani kto ujdzie przed tem złem, które ja przywiódę na nich. **18** Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jako się wyleża popędliwość moja i gniew mój na obywatele Jeruzalemskich, tak się wyleje

zapalczyość moja na was, gdy wnijdziecie do Egiptu; i będziecie na przeklinanie, i na zdumienie i na złożeczenie i na hańbę, a nie oglądacie więcej miejsca tego. **19** Do wasci mówi Pan, o ostatki Judzkie! Nie wchodźcie do Egiptu; wiedzieć wiedząc, (bo się dziś oświadczam przeciwko wasm,) **20** Ponieważecie zwiedli dusze wasze, posławszysy mię do Pana, Boga waszego, mówiąc: Mól się za nami Panu, Bogu naszemu, a według wszystkiego, cokolwiek powie Pan, Bóg nasz, tak nam oznajmij, a my uczynimy. **21** A gdy was to dziś oznajmuje, wszakże nie słuchacie głosu Pana, Boga waszego, we wszystkiem, o co mię do was posłał. **22** Przetoż mówię: Wiedzieć wiedząc, że mieczem, głodem i morem pomrzecie na tem miejscu, do którego pragniecie wnijść, abyście tam pielgrzymowali.

43 A gdy przestał Jeremiasz mówić do wszystkiego ludu wszystkich słów Pana, Boga ich, z którymi go był posłal Pan, Bóg ich, do nich, wszystkich mówię tych słów, **2** Rzekł Azaryjasz syn Hosajaszowy i Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy mężowie pyszní, mówiąc do Jeremiasza: Klamstwo ty powiadasz; nie posłać cię Pan, Bóg nasz, mówiąc: Nie chodźcie do Egiptu, abyście tam mieszkaли; **3** Ale Baruch, syn Neryjaszowy, podszczuwa cię przeciwko nam, aby nas wydał w ręce Chaldejczyków, żeby nas pobili, albo nas zabrali do Babilonu. **4** I nie usłuchał Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy książęta wojsk, takie i wszystek lud głosu Państkiego, żeby zostali w ziemi Judzkiej. **5** Ale Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy książęta wojsk wzięli wszystek ostatek z Judy, którysi byli wrócili ze wszystkich narodów, do których byli wygnani, aby, mieszkać w ziemi Judzkiej: **6** Mężów, i niewiasty, i dzieci, i córki królewskie, i każdą duszę, która Nabuzardan, hetman żołnierski, z Godolijaszem, synem Ahikamowym, syna Safanowego, zostawił, i z Jeremiaszem prorokiem, i z Baruchem, synem Neryjaszowym; **7** I weszli do ziemi Egipskiej, bo nie byli posłuszní głosowi Państkiemu, i przyszli do Tachpanches. **8** I stało się słowo Państkie do Jeremiasza w Tachpanchos, mówiąc: **9** Nabierz w ręce swe kamieni wielkimi, a skryj je w glinie w cegielnicy, która jest przed bramą domu Faraonowego w Tachpanches, przed oczyma mężów Judzkich; **10** A rzecz im: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja poślę i przywiódę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, służbę mego i postawię stolicę jego na tych kamieniach, którym skrył: i rozbije majestat swój na nich. **11** Bo przyciągnawszy wytraci ziemię Egipską; którzy na śmierć oddani, na śmierć pojda, a którysi do więzienia, do więzienia, a którysi pod miecz, pod miecz. **12** I zapalał ogień w domach bogów Egipskich, i popali je, a one pobierane do więzienia: i odzieje się ziemią Egipską jako się odziewa pasterz szatą swoją, i wynijdzie stamtąd w pokoju, **13** Gdy pokruszy słupy w Betsemes, która jest w ziemi Egipskiej, i domy bogów Egipskich popali ogniem.

44 Słowo, które się stało do Jeremiasza o wszystkich Żydach, którzy mieszkały w ziemi Egipskiej, którzy mieszkały w Migdolu, i w Tachpanches, i w Nof, i w ziemi Patros, mówiąc: **2** Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Wyście widzieli wszystko ono złe, którym przywiódł na Jeruzalem, i na wszystkie miasta Judzkie, że oto pustes są po dziś dzień, niemasz w nich obywatela. **3** Dla złości ich, która czynili, aby mię do gniewu pobudzali, chodząc kadzić i służyć Bogom cudzym, których nie znali sami, wy i ojcowie wasi; **4** Chociażem posyłał do was wszystkich slug moich, proroków, rano wstawając i posyłając a mówiąc: Nie czynicie proszę tej obrzydliwości, której nienawidzę. **5** Ale nie usłuchali ani naklonili ucha swego, aby się odwrócił od złości swojej, a nie kadzili bogom cudzym. **6** Przetoż wylany jest gniew mój, a zapalczyość moja zapaliła się w miastach Judzkich, i w ulicach

Jeruzalemskich, i obróciły się w pustynie, i wzburzenie, jako się to dziś pokazuje. 7 Teraz tedy tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Czemu wy czynicie tę złość wielką przeciwko duszom waszym, aby z was był wykorzeniony mąż i niewiasta, dziecię i ssący pośrodku Judy, tak, żeby z was nic nie zostało, 8 Drażniąc mię sprawami rąk waszych, kadząc bogom cudzym w ziemi Egipskiej, do którejsie weszli, abyście tam pielgrzymowali, iżbyście byli wykorzenieni, a byli na przekleństwo i na hańbę u wszystkich narodów na ziemi? 9 Azaście zapamiętali na złość ojców waszych, i na złość królów Judzkich, i na złość żon ich, i na złości wasze, i na złości żon waszych, których się dopuściły w ziemi Judzkiej i po ulicach Jeruzalemskich? 10 Nie upokorzyli się aż do dnia tego, i nie bali się, ani chodzili w zakonie moim i w ustawach moich, które podają wam i ojcom waszym. 11 Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja obróćcie moje przeciwko was na złe, aby wykorzeni wszystkiego Judę. 12 Wygubię zaiste ostatki Judzkie, którzy upornie weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, tak, że zniszczeń wszyscy w ziemi Egipskiej, polegną od miecza, od głodu zniszczeń od najmniejszego aż do największego, od miecza i od głodu pomra; nadto będą na przeklinanie, i na zdumienie, i na zloszczenie, i na hańbę. 13 Bo nawiedzę tych, którzy mieszkają w ziemi Egipskiej, jakom nawiedził Jeruzalem mieczem, głodem i morem. 14 I nie będzie ktoby uszedł i został z ostatków Judzkich, którzy weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, aby się zaś wrócić mieli do ziemi Judzkiej, do której się oni pragną wrócić, i mieszkać tam; ale się nie wróca, tylko ci, którzy ujdą. 15 Tedy odpowiedzieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie, którzy wiedzieli, iż kadzą żony ich bogom cudzym, one wszystkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, i wszystek lud, który mieszkał w ziemi Egipskiej w Patros, mówiąc: 16 W słowie, któreś mówił do nas imieniem Pańskiem, nie usłuchali cię; 17 Ale dosyć czynimy každemu słowu, które wynijdzie z ust naszych, kadzą królowej niebieskiej, i sprawując jej ofiary mokre, jakośmy czynili, my i ojcowie nasi, królowie nasi, i książęta nasi w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich, a najad aliszy się chleba, i dobrze nam było, a nic złegośnie nie widzieli. 18 Ale odtąd jakośmy przestali kadać królowej niebieskiej, i sprawować jej ofiary mokre, na wszystkiem nam schodzi, a od miecza i od głodu niszczecie. 19 A gdy kadzimy królowej niebieskiej, i sprawujemy jej ofiary mokre, izali jej bez mężów naszych placki czynimy, kształtuając ja, i sprawując jej ofiary mokre? 20 Tedy rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, do mężów i do niewiast, i do wszystkiego pospóstwa, którzy mu tak odpowiedzieli, mówiąc: 21 Izali na kadzenie, któremeście kadzili w miastach Judzkich i w ulicach Jeruzalemskich, wy i ojcowie wasi, królowie wasi, i książęta wasi, i lud ziemi, nie wspomniał Pan, i nie wstąpił to na serce jego? 22 Tak, że nie mógł Pan dalej znośić złości spraw waszych, i obrzydliwości, któreście broili; dlatego się stała ziemia wasza spustoszeniem i zdumieniem, i przekleństwem, tak, że niemasz w niej obywatela, jako się to dziś pokazuje, 23 Dlatego, żeście kadzili bałwanom, i żeście grzeszli przeciw Panu, a nie słuchaliście głosu Pańskiego, a tak w zakonie jego, i w ustawach jego, ani w świadectwach jego nie chodziliście, dlatego przyszło na was to złe, jako się to dziś pokazuje. 24 Nadtorek rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, i do wszystkich niewiast: Słuchajcie słowa Pańskiego wszyscy ludzie Judzcy, którzyście z ziemi Egipskiej. 25 Tak rzekł Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Wy i żony wasze mówiliście usty swemi, i wypełniliście rękami swemi, mówiąc: Uczynimy dosyć ślubom naszym, któreśmy poślubili, abyśmy kadzili królowej niebieskiej, i sprawowali jej ofiary mokre, a tak wszystką siłą wypełnacie śluby wasze, i samym skutkiem wykonywacie śluby wasze. 26

Przetoż słuchajcie słowa Pańskiego wszyscy ludzie Judzcy, którzy mieszkacie w ziemi Egipskiej: Oto Ja przysięgam przez imię moje wielkie, mówi Pan, że nie będzie więcej imię moje wzywane usty żadnego męża Judzkiego po wszystkiej ziemi Egipskiej, któryby rzekł: Jako żyje panujący Pan! 27 Oto Ja będę czuł nad nimi na złe, a nie na dobre; i niszczyć będą wszyscy mężowie Judzcy, którzy są w ziemi Egipskiej, mieczem i głodem, aż do szczętu wyginą; 28 A którzy ujdą miecza, wrócą się z ziemi Egipskiej do ziemi Judzkiej, ludu mały poczet; i pozna wszystek ostatek Judzki, którzy weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, czyje się słowo ostoi, mojeli, czyli ich? 29 A to miejsce za znak, mówi Pan, że Ja was nawiedzę na tem miejscu, abyście wiedzieli, iż się prawdziwie spełnią słowa moje nad wami ku złemu. 30 Tak mówi Pan: Oto Ja podam Faraona Chofra, króla Egipskiego, w rękę nieprzyjaciół jego, i w rękę szukających duszy jego, jakom podał Sedekijasza, króla Judzkiego, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, nieprzyjaciela jego, który szukał duszy jego.

45 Słowo, które mówił Jeremiasz prorok do Barucha, syna Neryjaszowego, gdy pisał te słowa w księdze z ust Jeremiaszowych roku czwartego za Joakima, syna Jozyjasza, króla Judzkiego, mówiąc: 2 Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o tobie, Baruchu! 3 Rzekleś: Biada mnie teraz! bo Pan przyczynia żałości do boliści mojej; upracowałem się w wzdychniu mojem, a odpoczynku nie znajduję. 4 Tak rzeczesz do niego: Tak mówi Pan: Oto com zbudowałeś, Ja rozwalam, a com wszczępił, Ja wyrywam, i tę wszystkę ziemię. 5 A ty sobie szukasz rzeczy wielkich? Nie szukaj. Bo oto Ja przywiódę złe na wszelkie ciało, mówi Pan: ale tobie dam duszę twoję w korzyści na wszelkich miejscach, dokądkolwiek pojdziesz.

46 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciwko tym narodom. 2 Przeciwko Egipciowi. Przeciwko wojsku Faraona Necha, króla Egipskiego, (które było nad rzeką Eufrates u Karchemis, które poraził Nabuchodonozor, króla Babilońskiego) roku czwartego Joakima, syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego; 3 Gotujcie tarcz i pawęże, a wychodźcie na wojnę; 4 Zaprzegajcie konie, a wsiadajcie jezdni, stanicie w helmach, wycierajcie oszczepy, obleczcie się w pancerze. 5 Czemuż tych widzę zatrwożonych, tył podawujących, a mocarzy ich startych i przedko uciekających, tak, że się ani oglądają? Strach jest zewsząd, mówi Pan, 6 Aby nie uciekł przedki, a nie uszedł mocarz; aby się na północy o brzeg rzeki Eufrates otrącił i upadli. 7 Któż to jest, który jako rzeka wzbiera? Którego się wody wzruszają jako rzeki? 8 Egipt jako rzeka wzbiera, a jego wody wzruszają się jako rzeki, i mówi: Pociągnę, okryję ziemię, wygubię miasto, i tych, co w nim mieszkają. 9 Poskoczcie konie, a zagrzmiście wozy, a niech się ruszą i mocarze, Murzynowie, i Putejczycy noszący tarcz, i Ludymczycy, którzy noszą i ciągną łuk, 10 Bo ten dzień panującego Pana zastępów będzie dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjacioli swymi, których miecz pożre, a nascysi się, i opije się krwią ich; bo ofiara panującego Pana zastępów będzie w ziemi północnej w rzeki Eufrates. 11 Wstęp do Galaad, a nabierz soku balsamowego, panno, córko Egipska! Aleć próżno używasz wiele lekarstw; bo nie będziesz uleczona. 12 Narody usłyszą o sromocie twojej, a narzekanie twoje napełniło ziemię; bo mocarz na mocarza natarł, tak, że społem oba upadają. 13 Słowo, które mówił Pan do Jeremiasza, proroka, o tem, że ma przyjść Nabuchodonozor, król Babiloński, a porazić ziemię Egipską. 14 Oznajmijcie w Egipcie, a rozgłoście w Migdolu; opowiadajcie także w Nof, i w Tachpanches; rzeczie: Postuj a negotuj się; wszakże miecz pożre to, co jest około ciebie. 15 Przecz porażony jest każdy z mocarzów twoich? Nie może się ostać, przeto, że Pan natarł

nań. **16** Wieleć będzie tych, którzy poszrankują a padną jeden na drugiego, i rzeką: Wstań, a wróćmy się do ludu naszego, i do ziemi urodzenia naszego przed ostrzem miecza pustoszącego. **17** Tam będą wołać: Farao, król Egipski, jest tylko próżny trzask, już mu pominął czas postanowiony. **18** Jakom żywy Ja, mówi król, Pan zastępów imię jego; że jako Tabor między górami, i jako Karmel przy morzu, tak to przyjdzie. **19** Spraw sobie naczynie przeprowadzenia, obywatelko, córko Egipska! bo Nof pustynią będzie i spustoszeje, i będzie bez obywatela. **20** Egipci jest jako piękna jałowica; ale zabicie jej od północy idzie, idzie. **21** Więc i najemnicy jego w pośrodku niego są jako cielę utuczone, ale i oni także obróciwszy się uciekną spolem, nie ostoją się; bo dzień porażki ich przyszedł na nich, czas nawiedzenia ich. **22** Glos jego wynijdzie jak o węzowy; bo z wojskiem idą, a z siekierami przyjda nań, jako ci, co wyrabią drzewo. **23** Wyrabią las jego, mówi Pan, choć policzony być nie może; bo się nad szarańcze rozmnożyły, i niemasz im liczby. **24** Zawstydzili się córka Egipska; podana będzie w rękę ludu północnego. **25** Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówi: Oto Ja nawiedzę ludne miasto No, także Faraona i Egipci, i bogów jego, i królów jego, Faraona mówię, i tych, którzy w nim ufają; **26** I podam ich w rękę tych, którzy szukają duszy ich, to jest w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i rękę slug jego; lecz potem mieszkać w nim będą, jako za dawnych dni, mówi Pan. **27** Ale się ty nie bój, slugo moj Jakób! a nie lękaj się, o Izraelu! Bo oto Ja ciebie wybawię z daleka, i nasienie twoje z ziemi pojmania ich; i wróci się Jakób, aby odpoczywał i aby miał pokój, a nie będzie, kiedy go postraszył; **28** Ty, mówię, Jakóbie, slugo moj! nie bój się, mówi Pan; bom Ja z tobą. Uczynię zaiste koniec wszystkim narodom, do których cię wypędzę; lecz tobie nie uczynię końca, ale cię miernie karać będę, acale cię bez karania nie zostawię.

47 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciwko Filistyńczykom, przedtem, niż Farao dobił Gazy. **2** Tak mówi Pan: Oto wody występują od północy, i będą jako powódź gwałtowna, a zatopią ziemię i co jest na niej, miasto i mieszkających w niem, dlaczego wołać będą ludzie, i zawyja wszyscy obywatele ziemi. **3** Dla glosu tężnienia kopyt waśniowych koni jego, dla grzmotu wozów jego, i trzasku kól jego nie obejrza się ojcowie na synów, mając opuszczone ręce; **4** Dla dnia, który przyjść ma na zburzenie wszystkich Filistyńczyków, i na wykorzenienie Tyru i Sydonu ze wszystką pozostałą pomocą; bo zburzy Pan Filistyńczyków, ostatek wyspy Kaftor. **5** Przyjdzie obłyszenie na Gazę, i wykorzeniony będzie Aszkalon i ostatki doliny ich; dokądże się rzezać będziesz? **6** O miecze Pański, dokąd się nie uspokoisz? Wróć się do pochew twoich, uśmierz się, a ucichnij. **7** Ale jakożbyś się uspokoił? Wszak mu Pan przekaż; przeciwko Aszkalonowi i przeciwko brzegowi morskiemu, tam go postawił.

48 Przeciwko Moabowi. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Biada miastu Nebo, bo spustoszone będzie; po harabiówne i wzięte będzie Karyjataim; zawstydzone będzie miasto na miejscu wysokiem, i bać się będzie. **2** Nie będzie się więcej chlubił Moab z Hesebonu; myślą zle przeciwko niemu, mówiąc: Pójdzie, a wytraćmy ich z narodu. I ty, Madmenie! wykorzeniony będziesz, miecz pojedzie za tobą. **3** Glos krzyku z Choronaim: O spustoszenie i zburzenie wielkie! **4** Starty będzie Moab, słyszany będzie krzyk maluchów jego, **5** Przeto, że na drodze Luchyńskiej będzie ustawniczny płacz, a których zstępą do Choronaim, nieprzyjaciele krzyk zburzenia słyszeć będą, **6** Mówiących: Uciekajcie, wybawcie duszę swoją, a stańcie się jako wrzos na puszczy. **7** Bo dlatego, że masz nadzieję w dostatku twoim, i w skarbach twoich, będziesz też wzięty, i Chamos pojedzie w pojmanie, kapłani jego, także i książęta jego. **8** Bo burzyciel przyjdzie na każde miasto, a żadne

miasto nie ujdzie; zginie i dolina, i równiny spustoszone będą, jako mówi Pan. **9** Dajcie skrzydła Moabowi, niech przedko uleci; bo miasta jego przyjdą w spustoszenie, tak, że nie będzie w nich obywatela. **10** Przeklęty, kto zdradliwie czyni sprawę Pańską; przeklęty także, kto hamuje miecz swój ode krwi. **11** Mialci Moab pokój od dzieciństwa swoego, i usadził się na drożdżach swoich, ani był przelewany z naczynia w naczynie, to jest, w pojmanie nie chodził, dla czego został w nim smak jego, a woń jego nie zmieniła się. **12** Przetoż otw dni idą, mówi Pan, że poślę nań tych, którzy wtargnienia czynią, a pojmają go, i naczynia jego wypróżnią, a łagiew jego potłuka. **13** I zawstydzony będzie Moab od Chamosa, jako zawstydzony jest dom Izraelski od Betel, nadziei swojej. **14** Jakoż mówicie: Mocniśmy, a mężowie duzy do boju? **15** Zburzony będzie Moab, i z miast swoich wynijdzie, a wyborni młodzienicy jego pojedą na zabicie, mówią król, Pan zastępów imię jego. **16** Blisko jest zginienie Moabowe, i przyjdzie; a nieszczęście jego przede wszystkim pospieszy. **17** Użalcie się go wszyscy, którzy mieszkacie około niego, i wszyscy, którzy znacie imię jego, mówicie: Jakoż się złamała laska mocy, i kij ozdobny? **18** Zstąp z sławy, a siądź w pragnieniu, obywatelko, córko Dyborska! bo zburzyciel Moabu przyciągnie przeciwko tobie, rozrzući twierdze twoje. **19** Stań na drodze a przypatrz się pilnie, obywatelko Aroer! pytaj tego, który ucieka, i tej, która uchodzi, mówiąc: Co się dzieje? **20** Zawstydzony jest Moab, bo jest potarty; narzekajcie a wołajcie, opowiadajcie w Arnon, że pustoszą Moaba. **21** Bo sąd przyszedł na ziemię tej równiny, na Holon, i na Jassa, i na Mefaat, **22** I na Dybon, i na Nebo, i na Bet Dyblataim, **23** I na Kiryjataim, i na Betgamul, i Betmehon. **24** I na Karyjot, i na Bocre, i na wszystkie miasta ziemi Moabskiej, dalekie i bliskie. **25** Odcięty będzie róg Moabski, i ramię jego będzie starte, mówi Pan. **26** Opójcie go, ponieważ się przeciw Panu podniósł; niech się wała Moab w błwocinach swoich, niech będzie i on na pośmievisku. **27** Bo ażaz w pośmievisku nie był u ciebie Izrael? Izali go między złodziejami zastano? że, ilekroć mówisz o nim, wyskakujesz. **28** Opuszczajcie miasta a mieszkajcie na skale, obywatele Moabscy! a bądźcie jak gołębica, która ściele gniazdo swoje na kraju dziury. **29** Słyszeliszy o pysze Moabowej, że jest bardzo pyszny; o wysokomyślności jego, i o hardości jego, i o nadtości jego, i o wyniosłości serca jego. **30** Znamci Ja, mówi Pan, zagniewanie jego; lecz nie ma siły; kłamstwa jego nie dowiodą tego. **31** Dlatego nad Moabczykami narzekam, a nad wszystkim Moabem wołam, a dla obywatelei Kircheres wzducha serce moje. **32** Bardziej niż płakano Jazerczyków, płaczę nad tobą, o winna macico Sabama! Latorośli twoje dostaną się za morze, aż do morza Jazer dosięgną; na letnie owoce twoje, i na zbiereanie wina twego burzyciel przypadnie. **33** I ustanie wesele i radość nad polem urodzajnym w ziemi Moabskiej, a winu z praszy wstret uczynię; nie będą go tłoczyć z wykrzykaniem, a wykrzykowanie nie będzie wykrzykaniem. **34** Bardziej krzyczeć będą niż Heseborczyccy; aż do Eleale, aż do Jazy wydadzą głos swój, od Zoar aż do Choronaim, jako jałowica trzecioletnia; bo też i wody Nimrym zniszczą. **35** I uczynię, mówi Pan, że ustanie w Moabie ofiarujący na wyżynach, i kadzący bogom swoim. **36** Przetoż serce moje nad Moabem jako piszczałki piszczyć będzie; także nad obywatełami w Kircheres serce moje jako piszczałki piszczyć będzie, i dlatego, że i zboże zgromadzone wniwez się obróci. **37** Bo na każdej głowie będzie lysina, i każda broda ogolona będzie; na wszystkich rękach będą szramy, a na biodrach wór. **38** Po wszystkich dachach Moabskich i po ulicach jego, wszyscy nic nie będzie, tylko narzekanie; bom skruszył Moabu jako naczynie nieużyteczne, mówi Pan. **39** Narzekać będą, mówiąc: Jakoż jest starty! Jako tyda podał Moab z hariąb! i jest Moab pośmiewiskiem, i postrachem wszystkim, którzy są około niego. **40** Bo tak mówi Pan:

Oto nieprzyjaciel jako orzeł przyleci, a rozciągnie skrzydła swe na Moaba. **41** Karyjot wzięte będzie, i zamki wzięte będą, a serce mocarzów Moabskich dnia onego będzie jako serce niewiasty bolejącej. **42** I wygladzony będzie Moab z ludu; bo się przeciwko Panu podnosił. **43** Strach i dól, i sidło nad tobą, o obywatełu Moabskim! mówi Pan. **44** Kto ucieče przed strachem, wpadnie w dól; a kto wynijdzie z dolu, sidłem ułapiony będzie; bo przywiódę nań, to jest na Moaba, rok nawiedzenia jego, mówi Pan. **45** W cieniu Hesebon stawali ci, którzy uciekali przed gwałtem; ale ogień wynijdzie z Hesebonu, i płomień z pośrodku Sehonu, i pożre kąt Moabski, i wierzch głowy tych, którzy go burzą. **46** Biada tobie, Moabie! zaginieć lud Chamosowy; bo synowie twoi zabrani będą w niewolę, i córki twoje do więzienia. **47** Wszakże zasię przywróć więźniów Moabskich w ostateczne dni, mówi Pan. Aż dotąd sąd o Moabie.

49 Przeciwko synom Amonowym. Tak mówi Pan: Izali Izrael nie ma synów? Izali żadnego dziedzica nie ma? czemuż król ich dziedzicznie opanował Gad, a lud jego czemu mieszka w miastach jego? **2** Przetoż oto dni idą, mówi Pan, sprawię, że usłyszą trąbienie wojenne przeciwko Rabbie synów Amonowych, i będzie obronica w kupę rumu, a inne miasta jego ogniem spalone będą, i posiedzie Izrael dzierżawców swoich, mówi Pan. **3** Rozrzewnij się, Hesebonie! bo Haj spustoszone będzie; krzyczcie, o córki Rabby! przepaszcie się worami, narzekajcie, a tulajcie sięoko plotów; bo król wasz do więzienia pojedzie, także kapłani jego, i księżęta jego społem. **4** Cóż się przechwałasz dolinami? Spłyńska dolina twoja, o córko uporna! która ufasz w skarbach twoich, mówiąc: Któz przyciągnie przeciwko mnie? **5** Oto Ja przywiódę na cię strach, mówi Pan, Pan zastępów od wszystkich, którzy są około ciebie, przez który rozegnani będziecie jeden od drugiego, a nie będzie, aby zebral tułających się. **6** Wszakże potem przywiódę zaś więźniów synów Amonowych, mówi Pan. **7** Przeciwko Edomczykom. Tak mówi Pan zastępów: Izali niemasz więcej mądrości w Teman? Izali zginała rada od roztrąpnych, a wniwez się obróciła mądrość ich? **8** Uciekajcie, obróćcie się, zstąpcie w głębokość na mieszkanie, obywatele Dedan! bo przywiódę zatrucenie na Ezawa czasu nawiedzenia jego. **9** Gdyby ci, którzy zbierają wino, przyszli na cię, izaliby nie zostawili jakich gron? gdyby się wkradli złodzieje w nocy, azażby szkodzili więcej nad potrzebę swojej? **10** Lecz Ja obnażę Ezawa, odkryję skrytości jego, tak, iż się ukryć nie będzie mógł: zniszczone będzie nasienie jego, i bracia jego, i sąsiedzi jego, tak, że zgola nie będzie, aby rzek: **11** Zaniechaj sierotek twoich, ja je żywić będę, a dwady twoje we mnie ufać będą. **12** Tak zaiste mówi Pan: Oto ci, którym nie przysądzonono pić z kubka tego, przecie piją z niego, a tybędz miał zgola tego ujścia? **13** Nie ujdiesz, ale koniecznie pić będziesz; bo przez się przysięgam, mówi Pan, iż na spustoszenie, na pohańbienie, na zburzenie, i na przekleństwo Bocra przyjdzie, i wszystkie miasta jego będą pustemi na wieki. **14** Słyszałem wieść od Pana, że do narodów послany jest poseł mówiący: Zgromadźcie się, a ciągnijcie, przeciwko niemu, wstańcie do bitwy. **15** Bo oto sprawię, abyś był najliczszym między narodami, i wzgardzonym miedzy ludźmi. **16** Harość twoja zdradzi cię, i pycha serca twoego, który mieszkasz w rozsiadlinach skalnych, który się trzymasz wysokich pogórków; byś tez wywyższył jako orzeł gniazdo swoje, i stamtąd cię stargnę, mówi Pan. **17** I będzie ziemia Edomska pustynią, i ktokolwiek pojedzie przez nię, zdumieje się, i świątac będzie nad wszystkimi plagami jej. **18** Jako podwrócona jest Sodoma i Gomora z przyległościami swoimi, mówi Pan, tak się tam nikt nie osadzi, ani w niej syn człowiek mieszkać będzie. **19** Oto aczkolwiek jako lew występuje, i bardziej niż nadęcie Jordanu

się podnosi przeciwko przybytkowi Mocnego: wszakże go nagle wypędzę z tej ziemi, a tego, który jest obrany, przełożę nad nią; bo który mnie jest podobny? i kto mi da rok, a kto jest tym pasterzem, któryby się postawił przeciwko mnie? **20** Przetoż słuchajcie rady Pańskiej, którą uradził przeciwko Edomczykom; i zamysłów jego, które umyślił przeciwko obywatełom Temańskim; zaiste żeć ich wywleką najmniejsi z tej trzody, zaiste pobudzą ich, i przybytki ich. **21** Od grzmotu upadku ich wzruszy się ziemia; glos i krzyk ich słyszeć będą na morzu Czerwonem. **22** Oto jako orzeł przypadnie i przyleci, a rozciągnie skrzydła swe nad Bocrem, i stanie się serce mocarzów z Edom dnia onego, jako serce niewiasty bolejącej. **23** Przeciwko Damaszkowi. Zawstydzi się Emat i Arfad, bo wieść złą, usłysza, i zatrwoży się, tak że się i morze wzruszy, a nie będzie się mogło uspokoić. **24** Osłabienie Damaszek, uda się do uciekania, a strach go ogarnie; uciski i bolesći ogarną go, jako rodzącą. **25** Ale rzeka: Jakożby się nie miało ostać miasto sławne, miasto wesela mego? **26** Przetoż upadną młodzieńcy jego na ulicach jego, a wszyscy mężczyźni walcząci dnia onego wytraceni będą, mówi Pan zastępów. **27** I roznice ogier w murze Damaszku, który strawi pałace Benadadowe. **28** Przeciwko Kedar, i przeciwko królestwom Hasor, które wytracić ma Nabuchodonozor, król Babiloński; tak mówi Pan: Wstańcie, ciągnijcie przeciwko Kedar, a zburcie narody wschodnie. **29** Namioty ich i trzody ich zabiorą; opony ich ze wszystkiem naczyniem ich i wielblądy ich wezmą ze sobą, i zawalają na nich: Strach zewsząd. **30** Uciekajcie, rozprzchnijcie się przedko, zstąpcie w głębokość na mieszkanie, obywatele Hasor! mówi Pan; bo zawał radę przeciwko wam Nabuchodonozor, król Babiloński, i umyślił przeciwko wam zdradę. **31** Wstańcie, ciągnijcie przeciwko narodowi spokojnemu, mieszkającemu bezpiecznie, mówi Pan: nie ma ani wrót, ani zawór, samotni mieszkają. **32** Będą zaiste wielblądy ich podane na łup, a mnóstwo dobytu ich na korzyść; i rozproszę na wszystkie wiątry tych, którzy i w najostateczniejszych kątach mieszkają, i ze wszystkich stron zie na nich przywiódę, mówi Pan. **33** I stanie się Hasor mieszkaniem smoków, pustynią aż na wieki; nie osadzi się tam nikt, ani mieszkać będzie w nim syn człowieczy. **34** Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciwko Elamczykom na początku królowania Sedekijasa, króla Judzkiego, mówiąc: **35** Tak mówi Pan zastępów: Oto ja złamię lęk Elamczyków, największą siłę ich; **36** A przywiódę przeciwko Elamczykom cztery wiątry ze czterech stron świata, i rozproszę ich na wszystkie one wiątry, tak, iż nie będzie narodu, do któregoby się nie dostali wygnanci z Elam; **37** I zatrwożę Elamczyków przed obliczem nieprzyjaciół ich, i przed obliczem tych, którzy szukają duszy ich; przywiódę, mówię, na nich złe, gniew popędliwości mojej, mówi Pan, a posyłać za nimi będę miecz, dokąd ich nie wyniszczę; **38** I postawię stolicę moją między Elamczykami, a wytracę stamtąd króla i książąt, mówi Pan. **39** Wszakże stanie się, że w ostateczne dni przywróć zaś więźniów Elam, mówi Pan.

50 Słowo, które mówi Pan przeciwko Babilonowi, i przeciwko ziemi Chaldejskiej przez Jeremiasza proroka; **2** Opowiadajcie między narodami, a rozwieszajcie, podnieście chorągiew, rozwieszajcie, nie tajcie, mówcie: Wzięty będzie Babilon, pohaarbiony będzie Bel, potarty będzie Merodach, pohaarbione będą balwanego jego, pokruszeni będą plugawi bogowie jego. **3** Bo przyciągnie przeciwko niemu naród z północy, który ziemię jego obróci w pustynię, tak, że nie będzie, aby mieszkał w niej; tak ludzie jako i bydlęta ruszą się i odjadą. **4** W onych dniach, i w onych czasach, mówi Pan, przyjdą synowie Izraelscy, oni i synowie Judzcy; placząc społem ochotnie pojedą, a Pana, Boga swego, szukać będą. **5** O drodze do Syonu pytać się będą, a

obuciwszy się tam twarzą, rzekną: Pójźcie, a przyłączcie się do Pana przymierzem wiecznym, które nie przyjdzie w zapamiętanie. **6** Lud mój jest jako trzoda owiec straconych, pasterze ich zawiedli ich w błąd, po górnach rozegnali ich: z góry na pagórek chodziły, zapomniawszy legowiska swego. **7** Wszyscy, którzy ich znajdują, pożerają ich, a nieprzyjaciele ich mówią: Nie będądziemy nic winni, przeto, że zgrzeszyli Panu w przybytku sprawiedliwości, Panu, który jest nadzieją ojców ich. **8** Uchodźcie z pośrodku Babilonu, a z ziemi Chaldejskiej wychodźcie, i będądzie jako kozły przed trzodą. **9** Bo oto Ja wzburzę i przywiódę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemi północnej; którzy się uszykują przeciwko niemu, a stamtąd go wezmacią; których strzały są jako mocarza osieracającego, z których żadna się nie wróci próżno. **10** I będądzie Chaldejska ziemia na łup, a wszyscy, którzy ją złupią, nasyńscy będą, mówi Pan. **11** Przeto, że się weselicie, przeto, że się radujecie, rozwychytając dziedzictwo moje, przeto, żeście nabrali ciała jako jałowica utuczona, a wyskakujecie jako mocarze. **12** Zawstydzona będzie matka wasza bardzo; zaplonie się rodzincka wasza; oto najpośledniejszą, będzie z narodów, pustą ziemią, suchą i bezdrożną. **13** Dla gniewu Pańskiego nie będą w niej mieszkać, ale ona wszystka obróci się w pustynię; ktokolwiek pojedzie mimo Babilonu, zdumieje się, i zaświnie nad wszystkiem plagami jego. **14** Szykujecie wojska przeciw Babilonowi zewsząd wszyscy, co ciągniecie łuk, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał; bo przeciwko Panu zgrzeszył. **15** Wołajcie przeciwko niemu zewsząd; poddał się, upadły grunty jego, skażone są mury jego; bo pomsta Pańska jest. Pomścićcie się nad nim; jako on czynił innym, tak mu też uczyrzycie. **16** Wytraćcie siejącego z Babilonu, i tego, który trzyma śerp czasu żniwa; przed ostrzem miecza burzącego każdy niech się do ludu swego obróci, i każdy do ziemi swojej niech uciecze. **17** Izrael jest jako bydlątko zagnane, które lwy zapłoszyły. Król Assyryjski najpierwszy był, który go zreć począł, a ten ostateczny, Nabuchodonozor, król Babiloński, kość jego pokruszył. **18** Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nawiedzę króla Babilońskiego i ziemię jego, jakom nawiedził króla Assyryjskiego; **19** I przywróćce zaś Izraela do mieszkania jego, a paść się będzie na Karmelu, i na Basanie, i na górze Efraimowej, a w Galaadzie nasycona będzie dusza jego. **20** W onych dniach i w onych czasach, mówi Pan, będą szukać nieprawości Izraelowej, ale żadnej nie będądzie; i grzechów Judzkich, ale nie będą znalezione; bo odpuszczę tym, których pozostawię. **21** Wyciągnij przeciwko tej ziemi odpornych, przeciwko niej, mówię, a obywatele jej nawiedź; spustosz a wygładź, goniąc ich, mówi Pan; uczyrzyże według wszystkiego, jakoś rozkazuje. **22** Niech będzie głos wojenny w tej ziemi, i spustoszenie wielkie. **23** Jakożby posiekany i polamany być miał młot wszystkiej ziemi? Jakożby się Babilon stał zdumienie między narodami? **24** Sidłom zastawił na cie, i będziesz pojmany, o Babilonie! nim się obaczysz; znaleziony nawet i pojmany będziesz, ponieważe z Panem zwadę zaczął. **25** Otworzył Pan skarb swój, a wyniósł naczynia gniewu swego; bo to jest sprawa Pana, Pana zastępów w ziemi Chaldejskiej. **26** Pójźcie przeciwko niej od kończyn ziemi, otwórzcie szpiczlerze jej podepczcie ją jako stogi, a wygładźcie ją tak, aby ją nic nie zostało; **27** Pozabijajcie wszystkie cielce jej, niech zstępują na zabicie. Biada im! bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich. **28** Głos uciekających, i tych, co uchodzą, z ziemi Babilońskiej, aby oznajmili na Syonie pomstę Pana, Boga naszego, pomstę kościoła jego. **29** Zgromadźcie przeciwko Babilonowi wszystkich strzelców, którzy łuk ciagną; połóżcie się obozem przeciw niemu wokoło, aby nikt nie uszedł; oddajcie mu według spraw jego, według wszystkiego, co innym czynił, uczyrzycie mu; bo się przeciwko Panu wynosił, przeciwko Świętemu Izraelskiemu. **30** Przetoż

polegną młodzieńcy jego na ulicach jego, i wszyscy mężczyźni walczący jego wygładzeni będą dnia onego, mówi Pan. **31** Otom ja przeciwko tobie, o hardy! mówi Pan, Pan zastępów; bo już przyszedł dzień twój i czas, abym cię nawiedził. **32** Potknie się zaiste hardy, i upadnie, a nie będzie, kiedy go podniósł; i roznieć ogień w miastach jego, który pożre wszystkooko niego. **33** Tak mówi Pan zastępów: Gwałt się dzieje synom Izraelskim i synom Judzkim społem, a wszyscy, którzy ich pojmaliby, trzymają ich, nie chcą ich puścić. **34** Ale odkupiciel ich możliwy, Pan zastępów imię jego, pewnie że się ujmie o krzywdę ich, aby sprawił pokój tej ziemi, i poruszył obywatele Babilońskich. **35** Miecz przyjdzie na Chaldejczyków, mówi Pan, i na obywatele Babilońskich, i na książąt jegi, i na mędrców jego; **36** Miecz na kląmców, aby zgłupieli, miecz na mocarzy jego, aby skruszeni byli; **37** Miecz na konie jego, i na wozy jego, i na wszystko pospolstwo, które jest w pośrodku jego, aby byli jako niewasty; miecz na skarby jego, aby były rozwychcone; **38** Susza na wody jego, aby wyschły; bo ziemia jest pełna obrazów rytych, a przy bałwanach swoich szaleją. **39** Przeto tam mieszkać będą bestie i straszne zwierzęta, mieszkać w nim będą małe sowy; a nie będą w nim mieszkać więcej na wieki, i nie będą w nim mieszkać od narodu do narodu. **40** Jako Pan podwrócił Sodomę i Gomorę, i przyległości ich, mówi Pan, tak się tam nikt nie osadzi, ani będzie mieszkał w niej syn człowieczy. **41** Oto lud przyciągnie od północy, i naród wielki, i królowie wielcy wzbudzeni będą ze stron ziemi. **42** Łuk i włóczni pochwycią, okrutnymi będą, a nie zmilują się; głos ich jako morze zaszumi, a na koniach pojada, uszykowani jako maż do bitwy przeciwko tobie, o córko Babilońska! **43** Jako usłyszy król Babiloński wieść o nich, osłabieją ręce jego, a ucisk ogarnie go, i bolesność jako rodząca. **44** Oto aczkolwiek jako lew występuje, i bardziej niż nadętość Jordana się podnosi przeciwko przybytkowi mocnego, wszakże go w okamgnieniu wypędzę z niej, a tego, który jest wybrany, przełożę nad nią; bo który jest mnie podobnym; i kto mi da rok? a kto jest tym pasterzem, któryby się postawił przeciwko mnie? **45** Przetoż słuchajcie rady Pańskiej, którą uradził przeciwko Babilonowi; i zamysłów jego, które umyślił przeciwko ziemi Chaldejskiej; zaiste żeć ich wywłoka najmniejsi z tej trzody, zaiste poburzą ich i przybytek ich. **46** Od huku przy dobywaniu Babilonu poruszy się ta ziemia, a krzyk między narodami słyszany będzie.

51 Tak mówi Pan: Oto Ja wzburzę przeciwko Babilonowi, i przeciwko tym, którzy mieszkają w pośród powstawających przeciwko mnie, wiatr zaraźliwy; **2** I pośle na Babilon przewiewaczy, którzy go przewiewać będą, i wypróżnią ziemię jego, gdyż będą przeciwko niemu zewsząd w dzień ucisku. **3** Do tego, który mocno ciągnie łuk swój, a postępuje w pancerzu swoim, rzeźkę: Nie folgujcie młodzieńcom jego, wygładźcie wszystko wojsko jego. **4** Niech polegną побici w ziemi Chaldejskiej, a poprzebijani po ulicach jego. **5** Bo nie jest opuszczony Izrael i Juda od Boga swego, od Pana zastępów, choć ziemia ich pełna jest przestępstwa przeciwko Świętemu Izraelskiemu. **6** Uciekajcie z pośrodku Babilonu, a niech zachowa każdy duszę swoją, abyście nie byli zatraceni w nieprawości jego; bo czas będzie pomsty Pańskiej, sam mu zapłatać odda. **7** Były Babilon kubkiem złotym w ręce Pańskiej, upajającym wszystkę ziemię; wino jego pili narody, dlatego poszalały narody; **8** Ale nagle upadnie Babilon, i starty będzie; rozwilcze się nad nim, nabierzcie olejku balsamowego dla bolesci jego, owa się wyleczy. **9** Leczyliśmy Babilon, ale nie jest uleczony. Opuścimy go, a pojedźmy każdy do ziemi swej; bo sąd jego aż do nieba sięga, i wyniósł się aż pod obłoki. **10** Wywiódł Pan sprawiedliwości nasze. Pójźcie, a opowiadajmy

na Syonie dzieło Pana, Boga naszego. **11** Wyostrzcie strzały, sporządźcie tarcze. Wzbudził Pan ducha królów Medskich; bo przeciwko Babilonowi zamysł jego, aby go wytracił, gdyż pomsta Pańska jest pomsta kościoła jego. **12** Podnieście choragiew na murach Babilońskich, przyczyńcie straży, postawcie stróżów, nagotujcie zasadzki; bo i umyślił Pan i wykona, co wyrzekł przeciwko obywatelom Babilońskim. **13** O ty, który mieszkasz nad wodami wielkiem! o bogaty w skarby! przyszedł koniec twój, kres łakomstwa twoego. **14** Przyśniął Pan zastępów na duszę swoją, że cię napełni ludźmi, jako chrząszczami, którzy uczynią nad tobą okrzyk wojenny. **15** Onci ty jest, który uczynił ziemię mocą swoją, który utwierdził okrag świata mądrością swoją, i roz tropnością swoją rozp ostarł niebiosa; **16** Który gdy głos wypuszcza, wody na niebie szumia, a który sprawuje, aby występowali pary od kończyn ziemi, i błyskawice ze dżdżem przywodzi, a wywodzi wiatr z skarbow swoich. **17** Tak zgłupiały każdy człowiek, że tego nie zna, że poahrainion bywa złotnik od obrazu rytego; bo kląstem jest ulanie jego, a niemasz w nich ducha. **18** Marnością są a dzieło błędów; zgina czasu nawiedzenia swego. **19** Nie takowyć jest dział Jakóbowy; bo on jest który wszystko stworzył, a Izrael jest pretem dziedzictwa jego; Pan zastępów imię jego. **20** Młotemēs ty moim kruszącym, orążem wojennym, abym pokruszył przez cię narody, i poburzył przez cię królestwa; **21** Abym pokruszył przez cię konia i jezdnego, abym pokruszył przez cię wóz i tego, co na nim jeździ; **22** Abym pokruszył przez cię męża i niewiastę, abym pokruszył przez cię starca i dziecię, abym pokruszył przez cię młodzienca i pannej; **23** Abym pokruszył przez cię pasterza i trzodę jego, abym pokruszył przez cię oracza, i sprzążaj jego, abym pokruszył przez cię książąt i hetmanów. **24** Ale już oddam Babilonowi, i wszystkim obywatelom Chaldejskim za wszystkie złości ich, które czynili Syonowi przed oczyma waszem, mówi Pan. **25** Otom Ja jest przeciwko tobie, o góra każąca! mówi Pan, która kazisz wszystkę ziemię, i wyciągnę rękę moją przeciwko tobie, a zwałę cię z skał, i uczynię cię góra spalenia; **26** A nie wezmą z ciebie kamienia do węgla, ani kamienia do gruntów; bo pustynią wieczną będziesz, mówi Pan. **27** Podnieście choragiew w ziemi, trąbcie w trąbę między narodami, zgotujcie przeciwko niemu narody, zwolajcie przeciwko niemu królestwa Arad, Minny, i Aschenas; postanowicie przeciwko niemu hetmana, przywiedzie konie jako chrząszcze najeżone; **28** Zgotujcie przeciwko niemu narody, królów Medskich, książąt ich, i wszystkich hetmanów ich, ze wszystką ziemią władzy ich; **29** Tedy zadrzy ziemia, i rozboleje się, gdy wykonane będą przeciwko Babilonowi myśl Pańska, aby obrócić ziemię Babilońską w pustynię, aby została bez obywatela. **30** Przestana mocarze Babilońscy walczyć, usiąda w zamkach, ustanie mostwo ich, będą jako niewiasty; zapali mieszkańców ich, pokruszone będą zawory ich. **31** Goniec spotka drugiego góica, a poseł zabieży posłowi, aby opowiedzieli królowi Babilońskiemu, iż wzieto miasto jego z jednej strony, **32** A iż brody ubiezione, i jeziora wypalano ogniem, a mężowie waleczni ustraszeni są. **33** Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Córka Babilońska jest jako bojewisko, czas deptania jej przyszedł; jeszcze maluszko, a przyjdzie czas żniwa jej. **34** Pożarł mię, potarł mię Nabuchodonozor, król Babiloński, uczynił mię naczyniem próżnem, polknął mię jako smok, napełnił brzuch swój rozkoszami moimi, i wygnal mię. **35** Gwałt mnie i ciału memu uczyniony niech przyjdzie na Babilon, mówi obywatełka Syrońska, a krew moja na obywatele Chaldejskich, mówi Jeruzalem. **36** Przetoż tak mówi Pan: Oto się Ja zastawię o krzywdę twoję, a pomszczę się za cię; bo wysuszę morze jego, wysuszę i źródła jego. **37** I będzie Babilon obrócony w mogiły, w mieszkaniu smoków, w zdumieniu, i w poświstaniu, i będzie bez obywatela. **38** Pospolu jako lwy

ryczeć będą, a skomleć jako szczenięta lwie. **39** Gdy się zapala, uczynią im uczęę, i tak ich upoje, że krzyczeć i snem wiecznym zasnąć musza, tak, aby nie ocuciли, mówi Pan. **40** Powiodę ich jako baranki ku zabiciu, jako barany i kozły. **41** Jakożby dobyty mógł być Sesach? Jakożby wzięta być mogła chwała wszystkiej ziemi? Jakożby mógł przyjść na spustoszenie Babilon między narodami? **42** Wystąpi przeciwko Babilonowi morze, mnóstwem wałów jego okryte będzie. **43** Miasta jego będą spustoszeniem, ziemią suchą i pustą, ziemią, w której miastach nikt nie będzie mieszkał, ani będzie chodził przez nią syn człowieczy. **44** Nawiedzę też Bela w Babilonie, i wydrę, co był polknął, z gębi jego; i nie będą się więcej do niego zbiegać narody, i mury także Babilońskie upadną. **45** Wyjdźcie z pośrodku jego, ludu mój! a wybaw każdy duszę swoją przed gniewem zapalczwości Pańskiej. **46** A nie będzie miękkiego serca, ani się lękającie wieści, która będzie słychać w tej ziemi; gdy przyjdzie jednego roku nowina, potem drugiego roku wieść i gwałt w ziemi, a pan na pana. **47** Przetoż oto dni przyjdą, w które Ja nawiedzę bałwany rytę Babilońskie, a wszystka ziemia jego poahrainiona będzie, i wszyscy pobici jego polegną w pośrodku niego. **48** I będą nad Babilonem śpiewać niebosia i ziemia, i wszystko, co na nich jest, gdy z północy przyjdą nań pustoszyciele, mówi Pan. **49** Jako Babilon poraził onych pobitych Izraelskich, tak z Babilonu polegną pobici po wszystkiej ziemi. **50** O któryście uszli miecza, idźcie, nie stójcie! wspominajcie z daleka na Pana, a Jeruzalemie niech wstępuję na serce wasze. **51** Rzeczesz: Wsydzymy się, że słyszmy uraganie; hańiba okryła twarzy nasze, bo cudzoziemcy wchodzą do świątnic domu Pańskiego. **52** Przetoż oto dni przychodzą, mówi Pan, że nawiedzę rytę bałwany jego, a po wszystkiej ziemi jego zraniony stękać będzie. **53** Chociażby Babilon wstąpił na niebo, i obwarował na wysokości moc swojej, przecie odemnie przyjdą pustoszyciele jego, mówi Pan. **54** Głos wołania z Babilonu, a starcie wielkie z ziemi Chaldejskiej; **55** Bo Pan Babilon zburzy i wytraci z niego głos wielki, choćby huczały wali ich jako wody wielkie, i wydany był szum głosu ich. **56** Gdy nań, to jest na Babilon, pustoszyciel przyciągnie pojmani będą mocarze jego, pokruszone będą łuki ich; bo Bóg nagrody, Pan nagrodzi im sowicie; **57** Opoi książąt jego i międrców jego, wodzów jego, i urzędników jego, i mocarzy jego, aby zasnęli snem wiecznym, a nie ocuciili, mówi król, Pan zastępów imię jego. **58** Tak mówi Pan zastępów: Mur Babiloński szeroki do gruntu zburzony będzie, i bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a ludzie darmo pracować będą, a narody przy ogniu pomdleją. **59** Toż jest słowo, które rozkazał Jeremiasz prorok Sarajaszowi, synowi Neryjasza, syna Maasejaszowego, gdy odszedł od Sedekijasa, króla Judzkiego, do Babilonu, roku czwartego królowania jego; (a Sarajasz był księciem w Menucha.) **60** Gdy zapisał Jeremiasz wszystko złe, które przyjściu miało na Babilon, w księgę jedne, wszystkie te słowa, które są napisane przeciwko Babilonowi. **61** I rzekł Jeremiasz do Sarajasza: Gdy przyjdziesz do Babilonu, i oglądasz go, tedy przeczytasz te wszystkie słowa, **62** A rzeczesz: O Panie! ty mówl przeciwko miejscu temu, że je wytracisz, aby w niem nie mieszkał nikt, ani z ludzi ani z bydłem, ale żeby było pustkami wiecznemi. **63** A gdy do końca przeczytasz te księgi, przywiążesz do nich kamień, i wrzucisz je w pośród Eufratesa, **64** A rzeczesz: Tak zatopiony będzie Babilon, a nie powstanie więcej z tego złego, które Ja nań przywiadę, choć ustawać będą. Aż dotąd słowa Jeremiaszowe.

52 Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Chamutal, córka Jeremiaszowa z Lebny; i czynił złość przed oczyma Pańskimi według wszystkiego, co czynił

Joakim. 3 Albowiem się to stało dla rozgњewiania Pańskiego przeciwko Jeruzalemowi i Judzie, až ich odrzucił od twarzy swojej. Wtem zasię odstapił Sedekijasz od króla Babilońskiego. 4 I stało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, on i wszystko wojsko jego przeciwko Jeruzalemowi, i położył się obozem u niego, i porobił przeciwko niemu szańce wokoło. 5 A tak było miasto oblężone až do jedenastego roku króla Sedekijasza. 6 Tedy miesiąca czwartego, dziewiątego dnia tegoż miesiąca, był wielki głód w mieście, i nie miał chleba lud onej ziemi. 7 I przełamano mur miejski, a wszyscy ludzie rycerscy pouciekali, i wyszli z miasta w nocy drogą do bramy, która jest między dwoma murami podle ogrodu królewskiego; (ale Chaldejczycy leżeliokoła miasta,) i poszli drogą ku pustyni. 8 I goniło wojsko Chaldejskie króla, a doścignęli Sedekijasza na polach u Jerycha, a wszystko wojsko jego rozprzecznęło się od niego. 9 A tak pojawiwszy się król przywiedli go do króla Babilońskiego do Ryblaty w ziemi Eamat, kedy o nim uczynił sąd. 10 I pozabijał król Babiloński synów Sedekijaszowych przed oczyma jego, także tež wszystkich książąt Judzkich pozabijał w Ryblacie. 11 A Sedekijasza oslepiony i związawszy go łańcuchami miedzianymi, zawiódł go król Babiloński do Babilonu, i podał go do domu więzienia až do śmierci jego. 12 Potem miesiąca piątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, ten jest rok dziewiętnasty królowania Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przyciągnął Nabuzardan, hetman żołnierski, który stawał przed królem Babilońskim, do Jeruzalemu. 13 I spalił dom Pański, i dom królewski, i wszystkie domy Jeruzalemskie; owa wszystko budowanie kosztowne popalił ogniem. 14 I wszystkie mury Jeruzalemskie wokoło rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z onym hetmanem żołnierskim. 15 A z ubogich ludzi i z ostatku pospolitwa, które było pozostało w mieście i zbiegów, którzy byli zbiegli do króla babilońskiego, i inne pospolitwo przeniósł Nabuzardan, hetman żołnierski. 16 Tylko z ubogich onej ziemi zostawił Nabuzardan, hetman żołnierski, aby byli winiarzami i oraczami. 17 Nadto słupy miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu Pańskim, potulkli Chaldejczycy, i przenieśli wszystkę miedź ich do Babilonu; 18 Kotły tež i łopaty, i naczynia muzyczne, i miednice, i czasze, i wszystko naczynie miedziane, którym usługiwano, pobrali; 19 Nadto wiadra, i kadzielnice, i miednice, i garnce, i świeczniki, i czaszki, i kufle, co było złotego w złocie, a co było srebrnego w srebrze, pobral hetman żołnierski; 20 Słupy dwa, morze jedno, i wołów miedzianych dwanaście, które były pod podstawkami, które był sprawił król Salomon w domu Pańskim; nie było wagi miedzi onego wszystkiego naczynia. 21 A z tych słupów ośmnaście lokci wzwyż był słup jeden, a w mieusz wokoło dwanaście lokci, a w mniejszość jego cztery palce, a wewnatrz był dęty; 22 A galka na nim miedziana, a wysokość galki jednej była na pięć lokci, siatką tež i jabłka granatowe na galce wokoło wszystko miedziane; taki też był i drugi słup z jabłkami granatowemi; 23 A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć po każdej stronie; wszystkich jabłek granatowych było po sto na siatce wokoło. 24 Wziął tež hetman żołnierski Sarajego, kapłana przedniego, i Sofonijasza, kapłana wtórego po nim, i trzech stróżów progu. 25 Wziął tež z miasta dworzanina niekotrego, który był przełożonym nad ludem rycerskim, i siedmiu mężów z tych, którzy stawali przed królem, którzy się znaleźli w mieście, i pisarza przedniego wojskowego, który spisywał wojsko z ludu ziemi, i sześć ziesiąt mężów z ludu ziemi, którzy się znaleźli w mieście. 26 Wziąwszy ich tedy Nabuzardan, hetman żołnierski, zawiódł ich do króla Babilońskiego do Ryblaty; 27 I pobili ich król Babiloński, a pomordował ich w

Ryblacie w ziemi Eamat. A tak przeniesiony jest Juda z ziemi swojej. 28 Tenci jest lud, który zaprowadził Nabuchodonozor roku siódmego: Żydów trzy tysiące, i dwadzieścia i trzy. 29 Roku ośmioletnim Nabuchodonozora, zaprowadził z Jeruzalem dusz ośm set, trzydzięści i dwie. 30 Roku dwudziestego i trzeciego Nabuchodonozora; zaprowadził Nabuzardan, hetman żołnierski, z Żydów dusz siedm set, czterdzięści i pieć; wszystkich dusz cztery tysiące i sześć set. 31 A trzydziestego i siódmego roku, po pojmaniu Joachyna, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego i piątego dnia tegoż miesiąca, wywyższył Ewilmerodach, król Babiloński, tego roku, gdy począł królować, głowę Joachyna, króla Judzkiego, uwol niwsky go z domu więzienia; 32 I rozmawiał z nim laskawie, i wystawił stolicę jego nad stolice królów, którzy byli z nim w Babilonie. 33 Odmienił tež i odzienie, w którym był w więzieniu, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego. 34 Obrok tež jemu naznaczony, obrok ustawiczny dawano mu od króla Babilońskiego na każdy dzień až do śmierci jego, po wszystkie dni żywota jego.

Lamentacje

1 W biblia siedmdziestu tłumaczów, ta księga święta tak się zaczyna. I stało się, gdy Izrael pojmany był, a Jeruzalem spustoszone, że Jeremiasz siedział płacząc, i narzekał narzekaniem takim nad Jeruzalem, a rzekł: Ach miasto tak ludne jakoż siedzi samotne! stało się jako wdowa; zacne między narodami, przednie między krajami stało się holdowne. **2** Ustawnicze w nocy płacze, a lzy jego na jagodach jego; niemasz, który je cieszył ze wszystkich miłośników jego; wszyscy przyjaciele jego przeniewierzyli mu się, stali mu się nieprzyjaciomi. **3** Przeniśni się Juda dla utrapienia i dla wielkiej niewoli; wszakże mieszkając między narodami nie znajduje odpoczynienia; wszyscy, którzy je gonia, polapali je w cieśni. **4** Drogi Syońskie płaczą, że nikt nie przychodzi na święto uroczyste. Wszystkie bramy jego spustoszały, kapłani jego wzdychają, panny jego smutne są, a samo pełne jest gorzkości. **5** Nieprzyjaciele jego są głowa, przeciwnikom jego szczęśliwie się powodzi; bo go Pan utrąpił dla mnóstwa przestępstwa jego; maluczcy jego poszli w niewoli przed obliczem trapiącego. **6** A tak odjęta jest od córki Syońskiej wszystka ozdoba jej; książęta jej stały się jako jelenie nie znajdujące paszy, i uchodzą bez siły przed tym, który je goni. **7** Wspomina córka Jeruzalemska we dni utrapienia swego i kwilienia swego na wszystkie uciechy swoje, które miewała ode dni dawnych, gdy pada lud jej od ręki nieprzyjacielskiej, nie mając, abyki jej ratował; widząc ją, nieprzyjaciele naśmiewali się z sa batów jej. **8** Ciężko zgrzeszyła córka Jeruzalemska, przetoż jako nieczysta odłączona jest. Wszyscy, którzy ją w uczciwości mieli, lekce ją sobie ważą, przetoż, że widać nagość jej, a ona wzducha, i tylem się obraca. **9** Nieczystota jej na podólkach jej, a nie pomniała na koniec swój, przetoż znacznie jest zniszona, nie mając, abyki ją pocieszył. Wejrzyj, Panie! na utrapienie moje; boć się wyniósł nieprzyjaciel. **10** Rękę swoją wyciągnął nieprzyjaciel na wszystkie kochania jej; bo musi patrzyć na pogan wchodzących do świętyni jej, o czemże był przekazal, aby nie wchodzili do zgromadzenia twoego. **11** Wszystek lud jej wzduchając chleba szuka, daje kosztowne rzeczy swoje za pokarm ku posileniu duszy. Wejrzyj, Panie! a obacz; bom znieważona. **12** Nicże was to nie obchodzi? o wszyscy, którzy mimo idziecie drogą Obaczcie, a oglądajcie, jeżeli jest bolesć, jako moja bolesć, która mi jest zadana, jako mię zasmucił Pan w dzień gniewu zapalcywości swojej. **13** Z wysokością posłał ogień w kości moje, który je opanował; rozciągnął sieć nogom moim, obrócił mnie na wstecz, podał mię na spustoszenie, przez cały dzień żałosną. **14** Związane jest jarzmo nieprawości moich ręką jego, splótły się, wstąpili na sztyj moje; toč poraziło się moje; podał mię Pan w ręce nieprzyjaciół, nie mogę powstać. **15** Pan podeptał wszystkich mocarzy moich w pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromady, aby starł młodzieńców moich, Pan tłoczył jako w prasie pannę, córkę Judzką. **16** Przetoż ja płczę; z oczów moich, z oczów moich, mówię, wody cieką, że jest daleko odemnie pocieszyciel, któryby ochłodził duszę moje, synowie moi wytraceni są, przetoż, iż wziął góru nieprzyjaciel. **17** Rozciąga córka Syońska ręce swoje, nie ma, abyki ja cieszył; wzbudził Pan na Jakóba zewsząd wokoło nieprzyjaciół jego; córka Jeruzalemska jest między nimi, niby dla nieczystości oddalona. **18** Sprawiedliwy jest Pan; bom ustom jego odporna była. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, a obaczcie bolesć moje; panny moje, i młodzienicy moi poszli w niewoli. **19** Wołałam na przyjaciół moich, oni mię zdradzili; kapłani moi i starni moi w mieście zginęli, szukając sobie pokarmu, aby posiliili duszę swoje. **20** Wejrzyj, Panie, bomci utrapiona, wnętrzności moje strwożone są, wywróciło się serce moje we mnie, przetoż, żem była

bardzo odporna; na dworze miecz osieraca, a w domu nic niemasz jedno śmerć. **21** Słysząc, że ja wzducham, ale niemasz, abyki mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi słysząc o nieszczęściu mojem wesłą się, żeś ty to uczynił, a przywiodłeś dzień przedtem ogłoszony; alec będą mnie podobni. **22** Niech przyjdzie wszystka złość ich przed obliczność twoję, a uczyń im, jakoś mnie uczyni dla wszystkich przestępstw moich; bo wielkie są wzduchania moje, a serce moje żałosne.

2 Jokoż zaćmił Pan w zapalcywości swojego córki Syońskiej! zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraelską, a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich w dzień zapalcywości swojej. **2** Połknął Pan bez wszelkiej litości wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w popędliwości swojej twierdę córki Judzkiej, uderzył je o ziemię, w hańbę oddał królestwo i książąt jej. **3** Odciął w gniewie zapalcywości wszystek róg Izraelski, odwrócił nazad prawicę swoją od nieprzyjaciela, a rozpalawszy się przeciwko Jakóbowi, jako ogień palający pożera do szczeptu wokoło. **4** Naciągnął łuk swój, jako nieprzyjaciel, postawił prawicę swoją jako przeciwnik, i pozabijał wszystkich najpozorniejszych z ludu, a w namiocie córki Syońskiej wylał jako ogień popędliwość swoju. **5** Pan się stał jako nieprzyjaciel, połknął Izraela, połknął wszystkie pałace jego, popsuł twierdę jego, i rozmnożył w ludu Judzkiem placz i narzekanie. **6** Oderwał mocą plot swój jako od ogrodu, zepsuł namiot swój; Pan przywiódł w zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i sabaty, a odrzucił w gniewie popędliwości swojej króla i kapłana. **7** Pan odrzucił ołtarz swój, zbrzydził sobie świątynię swoją, podał do rąk nieprzyjacielskich mury i pałace Syońskie; krzyzczeli w domu Państkim jak w dzień święta uroczystego. **8** Umyślił Pan rozwalić mur córki Syońskiej, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki swojej od skażenia; rozwilił baszty, i mur, tak że wespół omdlewały. **9** Zapadły w ziemię bramy jej, polamał i pokruszył zawory jej; król jej i książęta jej są między paganami; niemasz ani zakonu, także ani prorocy jej nie miewają widzenia od Pana. **10** Starycza córki Syońskiej usiadły na ziemi umilknię, i posypali prochem głowę swoją, a przepasują się worami; panny Jeruzalemskie zwisząją ku ziemi głowy swe. **11** Oczy moje od lez ustaly; strwożyły się wnętrzności moje, wylała się na ziemię wątroba moja dla starcia córki ludu mojego, gdy i niemowlątka, i dzieciaki ssące na ulicach miasta omdlewały; **12** Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino? Gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoją na lönne matek swych. **13** Kogoś dla świadka stawię? Kogo tobie przyrownam, o córko Jeruzalemska? Kogoś przypodobam, aby cię ucieszył, panno, córko Syońska? bo skruszenie twoje wielkie jako morze, który cię uleczy? **14** Prorocy twoi opowiadałi kłamstwo i marność, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby odwróciłi pojmanie twoje; alec przepowiadali ciężary, kłamstwa i wygnanie. **15** Klaskają nad tobą rękomai wszyscy, którzy idą drogą, świstają, a chwieją głową swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoż to miasto, o którym powiadano, że jest doskonalej piękności, i weselem wszystkiej ziemi? **16** Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pożryjmy je; tenci jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i oglądaliśmy go. **17** Uczynił Pan, co był umyślił, wypełnił słowo swoje, które był przekazal ode dni dawnych; zburzył bez litości, a rozweselił nad tobą nieprzyjaciela, wywyższył róg przeciwników twoich. **18** Wołało serce ich do Pana. O murze córki Syońskiej! wylewaj lzy we dnie i w nocy jako strumień, nie dawaj sobie odpoczynienia, a niech się nie uspokaja żrenica oka twego. **19** Wstań, wołaj w nocy na początek straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Państkiem jako wode; podnoś do niego ręce swoje za duszę dziatek swych,

które omdlewiąją od głodu na rogu wszystkich ulic, a rzec: Wejrzy! Panie! o obacz, komuś tak kiedy u czyni? 20 Izali mają niewiasty jeść plód swój, niemowlątka ucieczne? Izali zamordowany być ma w świątyni Pańskiej kapłan i prorok? 21 Leży na ziemi po ulicach dziecię, i starzec; panny moje, i młodzieńcy moi polegli od miecza; pobilię ich w dzień zapalczystości twojej, pomordowałeś ich, a nie sfolgowałeś. 22 Zwołałeś strachów moich zewsząd, jako w dzień uroczystego święta, a nie był w dzień zapalczystości Pańskiej, aby uszedł a żyw został; którychem na ręku piastowała i wychowywała, tych nieprzyjaciel mój wyniszczył.

3 Jam jest ten mąż, którym widział utrapienie od rózgi rozgniewania Bożego. 2 Zaprowadził mnie, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości; 3 Tylko się na mnie obrózył, a obrócił rękę swoją przez cały dzień. 4 Do starości przywiódł ciało moje i skórę moją, a polamał kości moje. 5 Obudował mnie a ogarnął żółcią i pracą; 6 W ciemnych miejscach posadził mnie, jako tych, którzy dawno pomarli. 7 Ogrodził mnie, aby nie wyszedł, obciążyl okowy moje; 8 A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwę moją. 9 Ogrodził drogę moje ciosanym kamieniem, śceszki moje wywrócił. 10 Jest jako niedźwiedziec czujących na mnie, jako lwem w skrytościach. 11 Drogi moje odwrócił, owszem, rozszarpał mnie, i uczynił mnie spustoszoną. 12 Naciągnął luku swój, a postawił mnie jako cel strzałom swym. 13 Przestrzelił nerki moje strzałami z sajdaka swego. 14 Jestem pośmieviskiem ze wszystkim ludem moim, pieśnią ich przez cały dzień. 15 Nasycia mię gorzkościami; upija mnie piolunem. 16 Nadto pokruszył o kamyczki zęby moje, i pograżył mnie w popiele. 17 Takeś oddalił, o Boże! od pokoju duszę moją, aż na wczasy zapominam. 18 I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, która miał w Panu. 19 Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na płacz mój, na piolun, i na żołąć. 20 Wspominając ustawicznie, uniża się we mnie dusza moja. 21 Przywodząc to sobie do serca swego, mam nadzieję. 22 Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczętu nie zginieli; nie ustawią zaiste litości jego. 23 Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja. 24 Pan jest działałem moim, mówi dusza moja, dlatego mam w nim nadzieję. 25 Dobry jest Pan tym, który nań oczekują, duszy takowej, która go szuka. 26 Dobrze jest, cierpliwie oczekiwac na zwieńczenie Pańskie. 27 Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego; 28 Który będąc opuszczony, cierpliwym jest w tem, co nań włożono; 29 Kładzie w prochu usta swe, ażby się okazała nadzieja; 30 Nadstawią bijącemu policzka, a nasyceny bywa obelaniem. 31 Bo Pan na wieki nie odrzuca; 32 Owszem, jeżeli zasmuca, zasię się zmiluje według mnóstwa miłosierdzia swego. 33 Zaiste nie z serca trapi i zasmuca synów ludzkich. 34 Aby kto starł nogami swemi wszystkich więźniów w ziemi; 35 Aby kto niesprawiedliwie sądził męża przed obliczem Najwyższego; 36 Aby kto wywrócił człowieka w sprawie jego, Pan się w tem nie kocha. 37 Któż jest, aby rzekł: Stalo się, a Pan nie przekazał? 38 Izali z ust Najwyższego nie pochodzi złe i dobre? 39 Przeczebęt teby sobie utsykować miał człowiek żyjący, a mąż nad kaźnią za grzechy swoje. 40 Dowiadujmy się raczej, a badajmy się dróg naszych, nawróćmy się do Pana; 41 Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga. 42 Myśmy wstąpili i staliśmy się odpornymi; przetoż ty nie odpuszczasz. 43 Okryłeś się zapalczystością, i gonisz nas, mordujesz, a nie szanujesz. 44 Okryłeś się obłokiem, aby cię nie dochodziła modlitwa. 45 Za śmieci i za pomiotło położyłeś nas w pośrodku tych narodów. 46 Otworzyli na nas usta swoje wszyscy nieprzyjaciele nasi. 47 Strach i dól przyszedł na nas, spustoszenie i skruszenie. 48 Strumienie wód płyną z oczów moich, dla skruszenia córki ludu mojego. 49 Oczy moje płyną bez przestanku, przetoż że niemasz żadnej ulgi, 50 Ażby wejrzał

i obaczył Pan z nieba. 51 Oczy moje trapią duszę moją dla wszystkich córek miasta mojego. 52 Łowili mnie ustawicznie jako ptaka nieprzyjaciele moi bez przyczyny. 53 Wrzucili do dolu żywot mój, a przywaliли mię kamieniem. 54 Wezbrały wody nad głową moją, i rzeklem: Jużci po mnie! 55 Wzywam imienia twoego, o Panie! z dolu bardzo głębokiego. 56 Głos mój wysłuchiwał; nie zatulaję ucha twoego przed wzdychaniem mojem, i przed wołaniem mojem. 57 Przybliżając się do mnie w dzień, któregoś cię wzywał, mawiałeś: Nie bój się. 58 Zastawiałeś się, Panie! o sprawę duszy mojej, a wybawiałeś żywot mój. 59 Widzisz, o Panie! bezprawie, które mi się dzieje, osądź sprawę moję. 60 Widzisz wszystkę pomstę ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. 61 Słyszysz uraganie ich, o Panie! i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. 62 Słyszysz wargi powstających przeciwko mnie, i przemyślwanie ich przeciwko mnie przez cały dzień. 63 Obacz siadanie ich, i wstawianie ich; jam zawidzy jest pieśnią ich. 64 Oddażże im nagrodę, Panie! według sprawy rąk ich; 65 Dajże im zatwardziałe serce, i przeklestwo swe na nich; 66 Goń ich w zapalczystości, a zgładź ich, aby nie byli pod niebem twojem, o Panie!

4 O jakóż pośniedziało złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątynicy, po rogach wszystkich ulic. 2 Szlachetni synowie Syrońscy, którzy byli przyrównani do złota szczerego, jakóż są pocztyani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garnarskich! 3 I smoki więc podawając piersi, karmią młode swoje; ale córka ludu mojego dla okrutnika podobna jest sowie na puszczy. 4 Przylgnął język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb: ale niemasz, aby im go ułamał. 5 Ci, którzy jadali potrawy rożkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szaracie, przytulają się do gnoju. 6 Większe jest karanie córki ludu mojego, niżeli pomsta Sodomy, która jest podwrócona w jednym okamgnieniu, i nie zostały na niej ręce. 7 Czystsi byli Nazarejczycy jego nad śnieg, jaśniejsi nad mleko, rumieńsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli; 8 Ale teraz wejrzenie ich czerniejsze jest niż czarność, nie mogą poznani być na ulicach; przyschła skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo. 9 Lepiej się tym stało, którzy są побici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów polnych. 10 Ręce niewiast miłosiernych warzyły synów swych, aby im byli za pokarm w potarciu córki ludu mego. 11 Wypełnił Pan popędliwość swoją, i wylał gniew zapalczystości swojej, i zapalił ogień na Syonie, który pożar grunty jego. 12 Nigdyby byli nie wierzyli królowie ziemsy, i wszyscy obywatele świata, żeby był miał wnijść przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jeruzalemskie. 13 Ale się to stało dla grzechów proroków jego, i nieprawości kapelanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych. 14 Tulali się jako ślepi po ulicach, mażąc się kwią, której nie mogli, tylko się dotykać szatami swemi. 15 Przetoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyśći! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawie ustąpili, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej mieli własnego mieszkańców. 16 Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejrzy na nich więcej; nieprzyjaciele kapelanów nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają. 17 A wżdy jeszczę aż do ustanienia oczów swych wyglądamy przótnego ratunku swego; oglądając się na naród, który wybiawić nie może. 18 Szlakując stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszych chodzić nie możemy, przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, zaiste przyszło dokończenie nasze. 19 Prędsi są ci, którzy nas gonią, niż orły niebieskie; po górzach nas gonia, na pustyniach czyhają na nas. 20 Tchnienie nozdrzy

naszych, to jest pomazaniec Pański, pojmany jest w jamach ich, o którymś mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami.
21 Raduj się i wesel się córko Edomska! która mieszkasz w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie kubek, upijesz się, i obnażysz się. **22** Wzięło koniec karanie twoje, o córko Syońska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoję nieprawość nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

5 Wspomnij, Panie! na to, co się nam przydało; wejrzyj a obacz poahrainie nasze. **2** Dziedzictwo nasze obrócone jest do obcych, a domy nasze do cudzoziemców. **3** Sierotamiśmy a bez ojca; matki nasze są jako wdowy. **4** Wody nasze za pieniądze pijemy, drwa nasze za pieniądze kupujemy. **5** Na szty swojej prześladowanie cierpiemy, pracujemy, a nie dadzą nam odpocząć. **6** Egipcykom podajemy rękę i Assyryjczykom, żebyśmy się nasycili chleba. **7** Ojcowie nasi zgryzeszyli, niemasz ich, a my nieprawość ich ponosimy. **8** Niewolnicy panują nad nami, niemasz, aby nas wybałwić z ręki ich. **9** Z odwagą duszy naszej szukamy chleba swego dla strachu miecza i na puszczy. **10** Skóra nasza jako piec zczerniała od srogości głodu. **11** Niewiasty w Syonie pogwałcono; i panny w miastach Judzkich. **12** Książęta ręka ich powieszeni są, a osoby starszych nie mają w uczciwości. **13** Młodzieńców do żarn biorą, a młodzieniaskowie po drwami padają. **14** Starcy w bramach więcej nie siadają, a młodzieńcy przestali pieśni swoje. **15** Ustało wesele serca naszego, plaśnie nasze w kwilenie się obróciło. **16** Spadła korona z głowy naszej; biada nam, żeśmy zgryzeszyli! **17** Dlategoż mdłe jest serce nasze, dlatego zaćmione są oczy nasze; **18** Dla góry Syońskiej, że jest spustoszona, liszki chodzą po niej. **19** Ty, Panie! trwasz na wieki, a stolica twoja od narodu do narodu. **20** Przeczźe nas na wieki zapominasz, a opuszczasz nas przez tak długi czas? **21** Nawróć nas do siebie, o Panie! a nawróceni będziemy; odnów dni nasze, jako z dawna były. **22** Bo izali nas całe odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

Ezechiela

1 I stało się trzydziestego roku, miesiąca czwartego, piątego dnia tegoż miesiąca, gdym był w pośrodku pojmanych u rzeki Chebar, że się otworzyły niebiosa, i widziałem widzenie Boże. **2** Piątego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok piąty po zaprowadzeniu króla Joachyna.) **3** Prawdziwie stało się słowo Pańskie do Ezechjela kapłana, syna Buzowego, w ziemi Chaldejskiej u rzeki Chebar, a była nad nim ręka Pańska. **4** I widziałem, a oto wiatr gwałtowny przychodził od północy, i obłok wielki, i ogień palający, a blask byłoko niego, a z pośrodku jego wynikała jakoby niejaka prędką światłość, z pośrodku, mówię, onego ognia. **5** Także z pośrodku jego ukazało się podobieństwo czworga zwierząt, których takwy był kształt: Podobieństwo człowieka miały. **6** A każde po cztery twarze, także po cztery skrzydła każde z nich miało; **7** Nogi ich były nogi proste, a stopa nóg ich jako stopa nogi cielesnej, a lśniły się właśnie jako miedź wypolerowana; **8** Ręce ludzkie były pod skrzydłami ich po czterech stronach ich, a twarze ich i skrzydła ich na czterech onych stronach; **9** Skrzydła ich spojone były jedno z drugiem, nie obracały się, gdy chodziły, ale każde w prost na swą stronę chodziło. **10** A podobieństwo twarzy ich takie: Z przodku twarz ludzka i twarz lwa po prawej stronie każdego z nich, a twarz wołowa po lewej stronie wszystkich czworga, także twarz orła, z tyłu miało wszystko czworo z nich: **11** A twarze ich i skrzydła ich były podniesione ku górze; każde zwierzę dwa skrzydła spało z dwoma skrzydłami drugiego, a dwoma przykrywały ciało swoje; **12** A każde z nich wprost na swą stronę chodziło; kiedykolwiek duch chciał, aby szły, tam szły, nie obracały się, gdy chodziły. **13** Także podobieństwo onych zwierząt na wejrzeniu było jako węgle w ogniu rozpalone, pałace się jako pochodnie; ten ogień ustawicznie chodził między zwierzętami, a on ogień miał blask, z którego ognia wychodziła błyskawica. **14** Biegły też one zwierzęta, i wracały się jako przedki błyskawice. **15** A gdym się przypatrywał onym zwierzętom, a oto koło jedno było na ziemi przy zwierzętach u czterech twarzy każdego z nich; **16** Na wejrzeniu były kola, i robota ich jako barwa kamienia Tarsys, a podobieństwo było jednakie onych czterech kół, a były na wejrzeniu i robota ich, jakoby było koło w pośrodku koła; **17** Mając iść na cztery strony swoje chodziły, a nie obracały się, gdy chodziły. **18** Dzwona taką wysokość miały, aż strach z nich pochodził; te dzwona wokoło wszystkich czterech kół pełne były oczów. **19** A gdy chodziły zwierzęta, koła też chodziły podle nich; a gdy się podnosili zwierzęta w góre od ziemi, podnosili się i koła. **20** Gdziekolwiek chciał duch, aby szły, tam szły; gdzie mówię duch chciał, aby szły; a koła podnosili się przed niemi, bo duch zwierząt był w kołach. **21** Gdy one szły, szły i koła, a gdy one staly, staly; a gdy się podniósły od ziemi, podniósły się też koła z niemi; bo duch zwierząt był w kołach. **22** Nad głowami zwierząt było podobieństwo rozpostarcia jako podobieństwo kryształu przezroczystego rozciagnionego nad głowami ich z wierzchu; **23** A pod onem rozpostarciem skrzydła ich były podniesione, jedno z drugiem spojone; każde miało dwa, którymi się przykrywało, każde, mówię, miało dwa, którymi przykrywało ciało swoje. **24** I słyszałem szum skrzydeł ich, jako szum wód wielkich, jako szum Wszechmocnego, gdy chodziły, i szum huku jako szum wojska; a gdy staly, spuściły skrzydła swoje. **25** A gdy staly i spuszczały skrzydła swoje, tedy był szum z wierzchu nad rozpostarciem, które było nad głową ich. **26** A z wierzchu na rozpostarciu, które było nad głową ich, było podobieństwo stolicy na wejrzeniu jako kamień szafirowy, a nad podobieństwem stolicy, na nim z wierzchu na wejrzeniu jako osoba człowieka. **27** I widziałem na wejrzeniu

jakoby prędką światłość, a wewnątrz w niej wokoło na wejrzeniu jako ogień od biódr jego w góre; także też od biódr jego na dół widziałem na wejrzeniu jako ogień, i blaskoko niego. **28** Jaka bywa tęcza na wejrzeniu, która bywa na obłoku czasu deszczu, taki był na wejrzeniu blask wokoło. Toć było widzenie podobieństwa chwały Pańskiej, które gdym widział, upadłem na oblicze swoje, i usłyszałem głos mówiącego.

2 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! starń na nogi twe, a będę mówił z tobą. **3** I wstąpił w mię duch, gdy przemówił do mnie, a postawił mię na nogi moje, i słyszałem mówiącego do mnie; **3** Który rzekł do mnie: Synu człowieczy! Ja cię posyjam do synów Izraelskich, do narodów odpornych, którzy mi się sprzeciwili; oni i ojcowie ich występowali przeciwko mnie aż prawie do dnia tego: **4** Do tych, mówię, synów niewstydlowej twarzy, i zatwardziałego serca Ja cię posyjam, i rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan. **5** Niech oni słuchają albo nie, gdyż domem odpornym są, przecież niech wiedzą, że prorok był w pośrodku ich. **6** Ale ty, synu człowieczy! nie bój się ich, ani się lękaj słów ich, że odporni a jako ciernie są przeciwko tobie, a że między niedźwiadkami mieszkasz; słów ich nie bój się, ani się twarzy ich lękaj, przeto, że domem odpornym są. **7** Ale mów słowa moje do nich, niech oni słuchają, albo nie, gdyż odpornymi są. **8** Lecz ty, synu człowieczy! słuchaj, co Ja mówię do ciebie: Nie bądź odporny, jako ten dom odporny; otwórz usta swe, a zdjedz, coć dam. **9** I widziałem, a oto ręka była wyciągnięta do mnie, a oto w niej zwinione księgi, **10** Które rozwinał przedmenną; a były popisane z przodku i z końca, a w nich były napisane narzekania, i wzdymania i bieda.

3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! co przed tobą jest, zdjedz; zjedz te księgi, a idź i mów do domu Izraelskiego. **2** Otworzylem tedy usta swe, i dał mi zjeść one księgi, **3** A mówił do mnie: Synu człowieczy! nakarm brzuch twoj, a wnętrzności twoje napelnią temi księgami, któreś daję. I zjadłem je, i były w ustach moich słodkie jako miód. **4** Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! idź a wnijdź do domu Izraelskiego, i mów słowy mojemi do nich. **5** Bo cię nie do ludu nieznajomej mowy, albo trudnego języka posyjam, ale do domu Izraelskiego; **6** Nie do wielu narodów nieznajomej mowy, i trudnego języka, którychbyś słów nie zrozumiał, którzy jednak, gdybym cię do nich послał, usłuchali by cię. **7** Lecz dom Izraelski nie będzie cię chciał usłuchać, ponieważ mnie samego usłuchać nie chcę; bo wszystek dom Izraelski jest twardego czola i zatwardzionego serca. **8** Ale otom uczynił twarz twoją twardą, przeciwko twarzy ich, a czolo twe twarde przeciwko czolu ich. **9** Uczyniłem czolo twe jako dyament, i twardsze nad skalę; nie bój się ich, ani się lękaj twarzy ich, przeto, że są domem odpornym. **10** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! wszystkie słowa moje, które mówić będę do ciebie, przyjmij do serca twoego, a słuchaj uszyma twemi. **11** Idź a wnijdź do pojmanych, do synów ludu twoego, i mów do nich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan, niech oni słuchają, albo nie. **12** Tedy mię duch podniósł, i słyszałem za sobą głos grzmotu wielkiego: Bogosławiona niech będzie chwała Pańska z miejsca swego; **13** I szum skrzydeł onych zwierząt, które się naspół dotykali, i głos kół naprzeciwko nim, i głos grzmotu wielkiego. **14** A duch podniósł mię i wziął mię. I odszedłem z gorzkością w rozgiewaniu ducha mego; ale ręka Pańska nademną mocna była. **15** I przeszedłem do pojmanych do Telabib, którzy mieszkali przy rzece Chebar, i siadłem gdzie oni mieszkali, a siedziałem tam siedem dni w pośrodku ich, zdumiawszy się. **16** A gdy minęło siedem dni, było słowo Pańskie do mnie mówiące: **17** Synu człowieczy! Dałem cię stróżem domowi Izraelskiemu, abyś słysząc słowo z ust moich napomniał ich odemnie. **18** Gdybym Ja rzekł niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a nie napomniałbys go, i nie mówiłbys, abyś

go odwrócił od niezbożnej drogi jego, tak, żebyś go przy żywocie zachował, tedy onci niezbożny w nieprawości swojej umrze; ale krwi jego z ręki twojej szukać będą. **19** Lecz jeźliby ty napomniął niezbożnego, a nie odwróciłby się od niezbożności swej, i od drogi swej niezbożnej, tedy onci w nieprawości swojej umrze; ale ty duszę swoją wybawisz. **20** Także jeźliby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, a Jabym położył zawadę przed nim, i takby umarł, a tybyś go nie napomniał: w grzechu swym umrze, a nie przyjdą na pamięć sprawiedliwości jego, które czynił, lecz krwi jego z ręki twojej szukać będą. **21** Ale jeźliby ty napomniął sprawiedliwego, aby nie zgryzesz ten sprawiedliwy, i nie grzeszyły, zaiste żyć będzie, bo napomnienie przyjął, a ty duszę swoją wybawisz. **22** I była tam nademna ręka Pańska, i rzekł do mnie: Wstawszy wyjdź w pole, a tam się z tobą rozmówię. **23** A tak wstawszy szedłem w pole, a oto chwała Pańska stała tam, jako chwała, którym widział u rzeki Chebar, i upadłem na oblicze moje. **24** Tedy duch wstąpił w mnie, a postawiwszy mię na nogi moje mówił do mnie, i rzekł mi: Wnijdź, zamknij się w domu swym. **25** Bo oto na cię, synu człowieczy! włożą powrozy, i zwiążą cię niemi, a nie będziesz mógł wynieść między nich. **26** A Ja uczyńcie, że język twój przylgnie do podniebienia twoego, i będziesz niemy, a nie będziesz im mężem strofującym, przeto, że są domem odpornym. **27** Ale gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje; tedy rzeczesz do nich: Tak mówi panujący Pan: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha, gdyż domem odpornym są.

4 A ty, synu człowieczy! weźmij sobie cegłę, a położyćwszy ja przed sobą, wyryj na niej miasto Jeruzalem; **2** I sporządź na niej oblężenie, i zbuduj na niej szafice, i usyp na niej wal, a postaw na niej wojska, i zasadź na niej tarany wokoło; **3** Potem weźmij sobie panew żelazną, i postaw ją miasto muru żelaznego między sobą a między miastem, a obróć twarz swoją przeciwko niemu, niech będzie oblężone, a oblężesz je. To będzie znakiem domowi Izraelskiemu: **4** A ty układź się na lewy bok twój, a włoż nań nieprawość domu Izraelskiego; jak wiele dni leżeć będziesz na nim, tak długo poniesz nieprawość ich. **5** A Ja tobie daję lata nieprawości ich według liczby dni, to jest trzy sta i dziewięćdziesiąt dni, tak długo poniesz nieprawość domu Izraelskiego. **6** A gdy je wypełnisz, układziesz się powtóre na prawy bok twój, a poniesz nieprawość domu Judzkiego przez czterdzieści dni; dzierż za rok, dzierż, mówię, za rok daję tobie. **7** Tak tedy obróć twarz swoją przeciwko oblężeniu Jeruzalemu, ramię swoje wysmuknię, a prorok przeciwicko niemu. **8** A oto kładę na cię powrozy, abyś się nie obrócił z jednego boku na drugi, dokąd nie wypełnisz dni oblężenia swego. **9** Przetoż nabierz sobie pszenicy, i jęczmienia, i bobu, i soczewicy, i prosa, i wiki, a włoż to do jednego naczynia, i uczyń sobie z tego pokarm, według liczby dni, których leżeć będziesz na boku swym, to jest, przez trzysta i dziewięćdziesiąt dni jeść go będziesz. **10** A ta waga będzie pokarmu twoego, który jeść będziesz, mianowicie dwadzieścia syków na dzień, od czasu aż do czasu jeść go będziesz. **11** Także wodę pod miarą pić będziesz; szóstą część hyunu od czasu do czasu pić będziesz. **12** A podpłomyk jęczmienny, który jeść będziesz, ten przy łajnach człowieczych upieczesz przed oczyma ich. **13** I rzek Pan: Tak będąc synowie Izraelscy chleb swój plugawy dla pagan, których tam zgromadzę. **14** I rzekłem: Ach panujący Panie! oto dusza moja nie jest splugawiona zdechliną, a tego, co zwierz rozszarpał, nie jadłem od dzieciństwa mego aż dotąd, i nie wchodziło do ust moich żadne mięso obrzydłe. **15** Ale on rzekł do mnie: Oto daje ci łajna wołowe miasto łajen człowieczych, abyś sobie przy nich napiekł chleba. **16** Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto Ja

zlamię laskę chleba w Jeruzalemie, tak, że chleb pod wagą jeść będą, i to z frasunkiem, także wodę pod miarą pić będą, i to z zdumieniem; **17** Aby niedostatek mając chleba i wody, zdumiewał się każdy z nich, i uwiądł w nieprawościach swoich.

5 Potem ty, synu człowieczy! weźmij sobie nóż ostry, to jest brzytwę barwierską, weźmij ją sobie, a ogólną głowę swoją i brodę swoją; potem weźmij sobie wagę, i rozdziel ją. **2** Jednę trzecią część ogniem spal w pośród miasta, gdy się wypełnią dni oblężenia; potem wziąwszy drugą trzecią część, posiekaj mieczemoko niego, a ostatnią trzecią część roztrząsnij na wiatr; bo miecza dobędę za nimi. **3** A wszakże weźmij z nich jakąś trocję, i zwiąż w kraje szaty twojej. **4** A i z tych jeszcze wziąwszy wrzuć je w pośród ognia, i spal je w ogniu, skąd wynidzie ogień na wszystek dom Izraelski. **5** Tak mówi panujący Pan: Toč jest Jeruzalem, którym postawił w pośród pagan, a zewsząd otoczył krainami; **6** Ale odmieniło sądy moje w niezbożność, bardziej niż poganie, a ustawy moje bardziej niż inne krainy, które są około niego; bo sądami mojemi pogardzili, i w ustawach moich nie chodzili. **7** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście pogarıstwo grzechami przewyższyli, które jest około was, a w ustawach moich nie chodziliście, i sądów moich nie zachowaliście, nawet ani tak jako poganie, którzy są około was, sąduście nie czynili; **8** Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, otom Ja, i wykonam w pośrodku ciebie sądy przed oczyma pagan; **9** Bo uczynię przy tobie to, czegom pierwiej nie uczynił, i czego napotem nie uczynię dla wszystkich obrzydliwości twoich, **10** Tak, że ojcowie jeść będą synów w pośrodku ciebie, a synowie jeść będą ojców swoich; i wykonam sądy przeciwko tobie, a rozproszę wszystkie ostatki twoje na wszystkie strony. **11** Przetoż jako żyje Ja, mówi panujący Pan: Ponieważet ty świętnicę moję splugawiłeś wszelakimi nieczystościami twojemi, i wszelakimi obrzydliwościami twemi, i Ja cię też podam w lekkość, a nie sfolguję oko moje, ani się złituję. **12** Trzecia część z ciebie morem pomrza i głodem wyginie w pośrodku ciebie, a druga trzecia część od miecza padnie około ciebie, a trzecia ostatnia część na wszystkie strony rozproszę, i miecza dobędę za nimi. **13** A tak się do końca wyleje zapalczyno moja, i natrę popędziwością swoją na nich, i ucieczę się, i doznaję, żem Ja Pan, którym to wyrzekł w zapalczyności mojej, gdy wypełnię gniew swój nad nimi. **14** A podam cię w spustoszenie i w pohanbienie narodom, które są około ciebie, przed oczyma każdego mijającego. **15** A tak będziesz na hańbie, na pośmiech, na srogii przykład i na zdumienie narodom, które są około ciebie, gdy wykonam przeciwko tobie sądy w popędziwości i w gniewie i w srogim zagniewaniu. Ja Pan mówiłem. **16** Gdy wypuszczę srogie strzały głodu na zgubę wasze, które wypuszczę, aby was wygubił, a głód zgromadzę przeciwko was, i złamię was laskę chleba. **17** Poślę zaiste na was głód, i zwierzęta okrutne, które cię osierocą; i mór i krew przyjdzie na cię, gdy na cię miecz przywiódę. Ja Pan mówiłem.

6 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz twoję ku górom Izraelskim, a prorok przeciwicko nim, **3** I rzecz: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan górom i pagórkom, strumieniom i dolinom: Oto Ja, Ja przywiódę na was miecz, i pokażę wyżyny wasze. **4** A tak spustoszone będą ołtarze wasze, i zdruzgotane będą słoneczne obrazy wasze, a porozrzucam pobitych waszych przed plugawemi bałwanami waszemi. **5** Poloże też trupy synów Izraelskich przed plugawemi bałwanami ich, a rozzrucę kości wasze około ołtarzy waszych. **6** Po wszystkich mieszkaniach waszych miasta spustoszone będą, i wyżyny spustoszą, tak, iż będą skażone i rozwałone ołtarze wasze, zdruzgotane będą, i

ustaną plugawie bałwany wasze, a będą podrażnione słoneczne obrazy wasze, a tak wygładzone będą dzieła wasze. **7** I padnie zraniony w pośrodku was, a poznacie, żem Ja Pan. **8** Wszakże z was niektórych pozostawię, którzyby uszli miecza między poganami, gdy rozproszeni będącie po ziemiach. **9** I wspomnana mię, którzy z was zachowani będą między narodami, u których będą w pojmaniu, żem ubolewał nad sercem ich wszetecznem, które odstąpiło odemnie, i nad oczyma ich, które nierząd płodziły, chodząc za plugawemi bałwanami swoimi: i omierzą sami sobie dla złości, które czynili we wszystkich obrzydliwościach swoich. **10** I poznaję, żem Ja Pan, a iżem nie darmo mówił, że na nich to zle przywiodę. **11** Tak mówi panujący Pan: Klań się ręką twoją, a tapnij nogą swoją, i mów: Niestety! na wszystkie zle obrzydliwości domu Izraelskiego; bo od miecza, od głodu, od morowego powietrza polegną. **12** Ten, co będzie daleko, morem umrze, a ten, co blisko, od miecza polegnie, a ten, co zostanie, i oblężony, od głodu umrze; a tak wykonam popędliwość moją nad nimi. **13** Tedy poznacie, żem Ja Pan, gdy będą pobici ich leżeli w pośrodku plugawych bałwanów ich, i okolo ołtarów ich, na każdym pagórkuku wysokim, po wszystkich wierzchach góra, i pod każdym drzewem zielonym, i pod każdym dębem krzewistym, na którymkolwiek miejscu sprawowali wonność wdzięczną wszystkim plugawym bałwanom swoim. **14** Bo rękę swoją wyciągnę przeciwko nim, i uczynię tą ziemię spustoszoną i bardziej spustoszoną niż pustynię Dyblat, we wszystkich mieszkaniach ich. A tak poznaję, żem Ja Pan.

7 Potem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Słuchaj ty, synu człowieczy: Tak mówi panujący Pan o ziemi Izraelskiej: Koniec, koniec przyszedł na wszystkie cztery strony ziemi. **3** Teraz przyjdzie koniec na cię; pośle na cię popędliwość moje, i będę cię sądzić według dróg twoich, i zwałę na cię wszystkie obrzydliwości twoje. **4** A nie sfolgujeć oko moje, i nie zmiluu się, ale drogi twoje zwałę na cię, a obrzydliwości twoje będą w pośrodku ciebie, i poznacie, żem Ja Pan. **5** Tak mówi panujący Pan: Utrapienie jedno, oto utrapienie straszne przychodzi; **6** Koniec przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się przeciwko tobie, oto przychodzi. **7** Przychodzi przedki poranek na cię, o obywatełu ziemi! przychodzi ten czas, przybliża się ten dzień grzmotu, a nie glosu rozlegającego się po górah. **8** Już przedko, już wyleję gniew mój na cię, i wykonam zapalczystość moju nad toba, a osądzę cię według dróg twoich, i włożę na cię wszystkie obrzydliwości twoje. **9** Nie sfolgujeć zaiste oko moje, ani się złituję, ale według dróg twoich nagrodzę, i obrzydliwości twoje w pośrodku ciebie będą; a tak poznacie, żem Ja Pan, który bije. **10** Oto ten dzień, oto przyszedł; przyszedł przedki poranek, zakwitnęła rózga, wybija się pycha. **11** Okrucieństwo wyrosło w rózgę niezbożności; nie zostanie z nich nic, ani z mnóstwa ich, ani z huku ich, i nie będzie żadnego narzekania nad nimi. **12** Idzie czas, przybliża się dzień. Kto kupi, nie będzie się weselił, a kto sprzedzia, nie będzie żałował; bo popędliwość przyjdzie na wszystko mnóstwo jej. **13** Bo kto sprzedał, nie wróci się do rzeczy sprzedanej choćby jeszcze między żyjącymi by żył otch; ponieważ widzenie na wszystko mnóstwo jej nie wróci się, a żaden w nieprawości żywota swego nie zmocni się. **14** Trąbić będą w trąbę, i wszystko przygotuja, jednak nie będzie kto miał iść na wojnę; bo popędliwość moja oburzy się na wszystko mnóstwo jej. **15** Miecz zewnętrz, a mór i głód będzie wewnętrz; kto będzie na polu, od miecza umrze; a kto w mieście, głód i mór go pożre. **16** A którzy z nich uciekną, ci będą na górah jako gołębice w dolinie; wszyscy będą narzekali, każdy nad nieprawością swoją. **17** Wszystkie ręce osiąbeją, i wszystkie się kolana rozplyną jako woda. **18** I obloką się w wory, i okryje

ich strach, i na wszelkiej twarzy będzie wstęp, i na wszystkich głowach ich lysina. **19** Srebro swoje po ulicach rozrzucą, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybać w dzier popędliwości Pańskiej; nie nasycą duszy swojej, i wewnętrzności swych nie napelnią, przeto, że im jest ku obrażeniu nieprawość ich; **20** A iż w sławie ozdoby swojej, która na chwałę swoją Bóg wystawił, obrazów obrzydliwości swoich i sprosności swoich naczynili, przetoż im je w nieczystość obrócił; **21** I podam je w ręce cudzoziemców na rozhwycenie, i niezbożnych w ziemi na łup, którzy ją spugnają; **22** Odwrócić też twarz moją od nich, a zgwałca świętynie moje, a wnijda, do niej rozbójnicy, i spugnają ją; **23** Uczyni kańcuch; bo ziemia pełna jest krawych sądów, a miasto pełne jest krzywd. **24** Przetoż najgorszych z pogan przywiodę, aby posiedli domy ich; i uczynię wstęp pysze mocarzów, a spugnieni będą, którzy je poświęcają. **25** Zginie przyszło; przetoż szukać będą pokoru, ale go nie będzie. **26** Ucisk za uciskiem przyjdzie, a wieść za wieścią przypadnie; i będą szukać widzenia od proroka! ale zakon zginie od kapłana, a rada od starców. **27** Król płakać będzie, a książę w smutek obleczony będzie, a ręce ludu w ziemi przestraszone będą. Według drogi ich uczynię im, i według sądów ich osądzę ich, i poznaję, żem Ja Pan.

8 I stało się roku szóstego, piątego dnia, szóstego miesiąca, gdym siedział w domu swym, a starsi Judzcy siedzieli przedemną, tedy tam przypadła na mię ręka panującego Pana. **2** I widzałem, a oto podobieństwo na wejrzeniu jako ogień; od biór jego na dół jako ogień, a od biór jego w góre na wejrzeniu jako blask, i niby prędką światłość. **3** Tedy ściagnawszy podobieństwo ręki, uchwycił mię za kędzierze głowy mojej, i podniósł mię duch między ziemią i między niebem, a przywiódł mię do Jeruzalemu w widzeniach Bozych, do wejścia bramy wewnętrznej, która patrzy ku północy, gdzie była stolica bałwana do gorliwości i zapalczystości pobudzającej. **4** A oto tam była chwała Boga Izraelskiego na wejrzeniu jako ona, którym widział na polu. **5** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! teraz podnieś oczy swe ku drodze na północy; a tacy podnióslem oczy swe ku drodze na północy, a oto na północy był u bramy ołtarzowej on bałwan pobudzający do gorliwości w samem prawie wejściu. **6** Wtem mi rzekł: Synu człowieczy! widziszsy ty, co ci czynią, obrzydliwości wielkie, które tu czyni dom Izraelski? tak, że się oddalić muszę od świętynicy mojej; ale obróciwszy się ujrzyss obrzydliwości jeszcze większe. **7** I przywiódł mię do drzwi sieni, gdziany ujrzał, a oto dziura jedna była w ścianie. **8** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! przekop teraz tę ścianę: i przekopalem ścianę, a oto drzwi jedne. **9** I rzekł do mnie: Wnijdz, a obacz te złe obrzydliwości, które tu oni czynią. **10** Przetoż wszedłszy ujrzałem, a oto wszelakie podobieństwa plazu, i zwierząt obrzydliwych, i wszelakich plugawych bałwanów domu Izraelskiego wyrite były na ścianie wszędzy w okolo. **11** A siedmdziesiąt mężów starszych z domu Izraelskiego, z Jazanijaszem, synem Safanowym, stojącym w pośród nich, stali przed nimi, mając każdy kadzielnicę swoją w ręce swej, tak, że gęsty obłok kadzenia w góre wstępował. **12** I rzekł do mnie: A widziałeś, synu człowieczy! co starsi domu Izraelskiego w ciemności czynią, każdy w pokojach swoich malowanych? Bo mówią: Nie widzi nas Pan, opuścił Pan tę ziemię. **13** Znowu rzekł do mnie: Jeszcze obróciwszy się ujrzyss obrzydliwości większe, które oni czynią. **14** I przywiódł mię do wrót bramy domu Pańskiego, która jest na północy, a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Tammusa; **15** I rzekł mi: A widziałeś, synu człowieczy? Ale obróciwszy się ujrzyss jeszcze większe obrzydliwości, niżeli te. **16** Tedy mi wprowadził do wewnętrznej sieni domu Pańskiego, a oto u drzwi kościoła Pańskiego między przysionkiem i ołtarzem było dwadzieścia i pięć mężów, których

tyły były obrócone ku kościołowi Pańskiemu, a twarze ich na wschód, którzy się kłaniali przeciwko wschodowi słońca. 17 I rzek mi: A widziałeś, synu człowiek? Izali to lekka rzecz jest domowi Judzkiemu, czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawością, obrócili się, aby mieć drażnili, a oto przykładają latoroś winną do nosów swoich. 18 Przetoż i Ja postąpię z nimi wedłu zapalczywości; oko moje nie sfolguje ani się zmiuję; i będą wołać do uszów moich głosem wielkim, a nie wysłucham ich.

9 Potem zawałał, gdziem ja słyszał, głosem wielkim, mówiąc: Hetmani, następcie na to miasto, mając każdy broń swoje ku zabijaniu w ręce swej. 2 A oto sześć mężów przyszły drogą ku bramie wyższej, która patrzy na północ, i miał każdy broń swoją ku wytraceniu w ręce swej; ale mąż jeden był w pośród nich odziany szatą lnianą, a kałamarz pisarski przy biodrach jego; i przyszedłszy stanęły u ołtarza miedzanego. 3 A chwała Boga Izraelskiego zstąpiła była z Cherubina, na którym była, do progu domu, i zawałała na męża onego odzianego szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz pisarski. 4 I rzek Pan do niego: Przejdz przez pośrodek miasta, przez pośrodek Jeruzalemu, a uczyć znak na czołach mężów, którzy wzduchają i narzekają nad wszystkiemi obrzydliwościami, które się dzieją w pośród niego. 5 A onym rzek, gdziem ja słyszał: Idźcie po mieście za nim; a zabijacie; niech nie folguje oko wasze, ani się zmiuje. 6 Starca, młodzieńca, i pannę, i maluchów, i niewiasty wybijcie do szczętu; ale do żadnego męża, na którymby był znak, nie przystępujcie, od świątynicy mojej poczniecie. A tak poczęli od onych mężów starszych, którzy byli przed domem Pańskim; 7 (Bo im był rzek: Spługawcie ten dom, a napełnijcie sieni pobitymi; idźcie.) A wszedłszy zabijali w mieście. 8 A gdy ich pozabijali, a jam pozostał, tedy padł na oblicze moje, i zawałałem a rzeklem: Ach panujący Panie! izali ty wytracisz wszystek ostatek Izraelski, wylewając popędliwość swoją na Jeruzalem? 9 I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego nader jest bardzo wielka, i napełnia ją ziemia krwią, a miasto pełne jest przewrotności; bo mówili: Pan tę ziemię opuścił, a Pan nie widzi nas. 10 Przetoż i Ja toż uczynię, nie sfolguje oko moje, ani się zmiuję, drogę ich na głowę ich obróć. 11 A oto mąż on odziany szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz, oznał mi to mówiąc: Uczynilem tak, jakoś mi rozkazał.

10 I widziałem; a oto na rozpostarciu, które było nad głową Cherubinów, jakoby kamień szafirowy, na wejrzeniu jako podobieństwa stolicy, ukazało się nad nimi. 2 Tedy rzekł do onego męża odzianego szatą lnianą, mówiąc: Wnijdź między koła pod Cherubinów, a napełn ręce swe węglem ognistym z pośród Cherubinów, i rozrzuć po mieście. I wszedł przed oczyma memi. 3 (A Cherubowie stali po prawej stronie domu, gdy wchodził on mąż, a obłok napełnił sieni wewnętrzną. 4 Bo gdy się była podniosła chwała Pańska z Cherubinów, ku progiom domu, tedy napełniony był dom obłokiem, a sień napełniona była jasnością chwały Pańskiej). 5 A szum skrzydeł Cherubinów słyszany był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga wszechmocnego, gdy mówi.) 6 Gdy tedy rozkazał onemu mężowi odzianemu w szatę lnianą, mówiąc: Weźmij ognia z pośrodku kół, z pośrodku Cherubinów: wszedł i stanął podле kół. 7 Tedy wyciągnął Cherubin jeden rękę swą w pośród Cherubinów do onego ognia, który był w pośrodku Cherubinów, a wzawszy podał go w rękę onego odzianego szatą lnianą, który wzawszy go wyszedł. 8 Bo się ukazało na onych Cherubinach podobieństwo ręki człowiecej pod skrzydłami ich. 9 Potem wejrzał, a oto cztery koła podle Cherubinów, kolo jedno podle jednego Cherubina, a tak każde koło podle każdego Cherubina, a podobieństwo kół jako barwa kanienia Tarsys; 10 A na wejrzeniu miały jednakie

podobieństwa one koła, jakoby było koło w pośrodku koła. 11 Gdy chodziły, na cztery strony swoje chodziły; nie uchyłyły się, gdy szły, ale do onego miejsca, do którego się wódź obracał, za nim szły; nie uchyłyły się, gdy szły. 12 A wszystko ciało ich, i grzbiety ich, i ręce ich, i skrzydła ich, także i koła pełne były oczów około onych samych czterech, i kół ich. 13 A koła one nazwał okrejem, gdziem ja słyszał. 14 A każde zwierzę miało cztery twarde; twarz pierwsza była twarz Cherubinowa, druga twarz była twarz człowiecka, trzecia była twarz lwia, a czwarta była twarz orla. 15 I podnięsił się Cherubinowie. Toč są one zwierzęta, którym widział nad rzeką Chebar. 16 A gdy chodziły Cherubinowie, chodziły i koła podle nich; a gdy ponosili Cherubinowie skrzydła swoje, aby się wzbili od ziemi, nie odwracały się też koła od nich. 17 Gdy oni stali, stali, a gdy się ponosiły, podnosili się też z nimi; bo duch zwierząt był w nich. 18 I odeszła chwała Pańska od progu domu, i stanęła nad Cherubinami. 19 Gdy podnięsił Cherubinowie skrzydła swoje, a wzbili się od ziemi przed oczyma mojemi odchodząc, a koła przeciwko nim, i stanęli w wejściu bramy domu Pańskiego wschodniej, tedy chwała Boga Izraelskiego z wierzchu nad nimi była. 20 Toč są one zwierzęta, którym widział pod Bogiem Izraelskim nad rzeką Chebar; i poznalem, iż to byli Cherubinowie. 21 Po cztery twarde miały każdy z nich, i po cztery skrzydła każdy z nich, a podobieństwo rąk ludzkich pod skrzydłami ich. 22 A podobieństwo twarzy ich było jako twarzy, którym widział u rzeki Chebar; także i oblicze ich takież było, i oni sami; każdy z nich prosto ku swej stronie chodził.

11 I podniósł mię duch, a przywiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca; a oto w wejściu onej bramy było dwadzieścia i pięć mężów, między którymi widziałem Jazanijasza, syna Assurowego, i Pelatyjasza, syna Banaja szwego, księżą ludu; 2 Tedy mi rzekł: Synu człowieczy! oni to są mężowie, którzy zamysiąją o nieprawości, a radzą złą radę w tem mieście. 3 Mówiąc: Nie budujmy domów blisko; bobry tak miasto było kotłem, a my miensem. 4 Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy! 5 Tedy przypadł na mię duch Pański, i rzekł do mnie: Mów: Tak mówi Pan: Takeście mówili, domie Izraelskiej bo co wam kolioek przychodzi na myśl, to Ja znam; 6 Wielkieście mnóstwo pobili w tem mieście, a napełniłeś ulice jego pobitymi. 7 Dlatego tak mówi panujący Pan: Którci są pobici od was, którzy chęcie składali w pośrodku jego, oni są miensem, a miasto kotłem; ale was wywiódą z pośrodku jego. 8 Balicie się miecza; ale miecz przywiódne na was, mówi panujący Pan. 9 A wywiódę was z pośrodku jego, a podam was w ręce obcych, i wykonam nad wami sądy. 10 Od miecza poleżecie, na granicach Izraelskich osądzę was, iowiecie się, żem Ja Pan. 11 Miasto nie będzie wam kotłem, ani wy będziecie w pośród jego miensem; na granicach Izraelskich osądzę was, 12 Iowiecie się, żem Ja Pan; ponieważecie w ustawach moich nie chodzili, a sądów moich nie czynili, aleście według sądów tych narodów, którzy około was są, czynili. 13 A gdym prorokował, tedy Pelatyjasz, syn Banajaszowy, umarł: dlatego upadłem na twarz moją, a wołając głosem wielkim, rzeklem: Ach, panujący Panie! do gruntu wygładzisz ostatki Izraelskie. 14 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 15 Synu człowieczy! bracia twoi, powinowaci twoi, i wszyscy dom Izraelski, wszyscy mówię dom, cić sa, którym mówili obywatele Jeruzalemscy: Oddalcie się od Pana; namci dana jest ta ziemia w osiadłość. 16 Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Chociażem ich daleko zagnał między narody, i chociażem ich rozproszył po ziemiach, wszakże będę im świętą i przez ten mały czas w ziemiach, do których przyjdą. 17 Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Zgromadzę

was z narodów, a zbiór was z ziemi, do którychście rozproszeni, i dam was ziemię Izraelską. **18** I wnijdą tam, a zniszczą wszystkie splugawienia jej, i wszystkie jej obrzydliwości z niej. **19** Bo im dam serce jedno, i ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę sece kamienne z ciała ich, a dam im serce miesiste, **20** Aby w ustawach moich chodziły, a sądów moich strzegły, i czynili je; i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. **21** Ale którychby serce chodziło za żądzami plugastw swoich, i obrzydliwości swoich, tych drogę obróć na głowy ich, mówi panujący Pan. **22** Tedy podnięła Cherubinowie skrzydła swoje, i koła z nimi, a chwała Boga Izraelskiego była nad nimi z wierzchu. **23** I odeszła chwała Pańska z pośrodku miasta, a stanęła na górze, która jest na wschód miasta. **24** A duch podniósł mnie, i zaś mię przywiódł do ziemi Chaldejskiej do pojmanych, w widzeniu w DUCHU BOŻYM. I odeszło odemnie widzenie, którym widział. **25** I mówilem do pojmanych te wszystkie rzeczy Pańskie, które mi ukazał.

12 Stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! ty w pośrodku domu odpornego mieszkaś, którzy mają oczy, aby widzieli, a nie widzą, uszy mają, aby słyszaeli, a nie słyszą; przeto, że domem odpornym są. **3** Tedy, synu człowieczy! spraw sobie sprzęt przeprowadzenia, a przeprowadzaj się we dnie przed oczyma ich, a przeprowadzaj się z miejsca swego na miejsce inne przed oczyma ich, aza wzdy obaczą, acz domem odpornym są. **4** I wyniesiesz sprzęt swój, jako sprzęt przeprowadzenia, we dnie przed oczyma ich; a sam wnijdź w wieczór przed oczyma ich, jako wychodzą, którzy się przeprowadzają. **5** Przed oczyma ich przekop sobie mur, a wynieś przezeń sprzęt twój. **6** Przed oczyma ich na ramionach nieś, z zmierzkiem wynieś, twarz swoją zakry, a nie patrz na ziemię; bom cię dał za dziw domowi Izraelskiemu. **7** I uczynię tem, jak to mi rozkazano; sprzęt mój wyniosłem jako sprzęt prowadzący się we dnie, a w wieczór przekopalem sobie mur ręką; z zmierzkiem wyniosłem go na ramieniu niosąc przed oczyma ich. **8** Znowu stało się słwo Pańskie do mnie rano, mówiąc: **9** Synu człowieczy! Izali nie rzekł do ciebie dom Izraelski, dom ten odporny: Cóż to czynisz? **10** Rzecze im, tak mówi panujący Pan: Na księcia, który jest w Jerozalemie, ściaga się to brzemię, i na wszystek dom Izraelski, którzy są w pośród jego. **11** Rzecze do nich: Jam jest dziwem waszym; jakom uczynił, tak się im stanie; przeprowadzą się, i w niewoli pójdą. **12** A książę, który jest w pośrodku nich, na ramieniu poniesie sprzęt swój z zmierzkiem, i wynijdzie; mur przekopia, aby go wywiedli przezeń; twarz swoją zakryje, tak, że nie będzie widział ziemi okiem swojego. **13** Bo rozciągnę nań sieć swoją, i pojmany będzie niewodem moim, i przywiódę go do Babilonu, do ziemi Chaldejskiej, a tej nie ogląda, i tam umrze. **14** Także też wszystkich, którzy są około niego, pomoc jego, i wszystkie hufy jego rozproszę na wszystkie strony, i miecza dobędę za nimi; **15** I poznaja, żem Ja Pan, gdy ich rozproszę między narody, i rozwieję ich po ziemiach. **16** Jednak zostawię z nich trochę mężów po mieczu, po głodzie i po morze, aby opowiadali wszystkie obrzydliwości swe między narodami, do których wnijdą, i poznaja, żem Ja Pan. **17** Znowu stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **18** Synu człowieczy! chleb swój z strachem jedz i wodę twoją ze drżeniem i z smutkiem pij, **19** A rzeć do ludu tej ziemi: Tak mówi panujący Pan o tych, którzy mieszkają w Jerozalemie, o ziemi Izraelskiej: Chleb swój z smutkiem jeść, a wodę swą z trwożą pić będą, aby była ziemia jego złupiona z dostatków swoich dla bezprawia wszystkich mieszkających w niej; **20** Także miasta, w których mieszkają, spustoszone będą, i ziemia spustoszeje; i dowiecie się, żem Ja Pan. **21** Stało się zaś słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **22** Synu człowieczy! cóż to za przypowieść u was o ziemi Izraelskiej, iż

mówicie: Przedłużać się dni, a z tego widzenia nic nie będzie? **23** Przetoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Sprawię Ja to, iż ustanie ta przypowieść, a nie będą używać tej przypowieści więcej w Izraelu; powiedz im: I owszem, przybliżyły się te dni, i spełnienie wszelkiego widzenia. **24** Bo nie będzie więcej żadnego marnego widzenia, ani wieszczby pochlebcy w pośrodku domu Izraelskiego. **25** Przetoż, że Ja Pan mówić będę, a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się; nie pójdzie w długą, ale za dni waszych, domie odpornym! wyrzekę słowo, i wypełnię je, mówi panujący Pan. **26** I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **27** Synu człowieczy! oto dom Izraelski mówią: To widzenie, które ten widzi, odwlecze się na wiele dni, a o dalekich czasach ten prorokuje; **28** Przetoż im rzeć: Tak mówi panujący Pan: Nie pójdzieć w długą żadne słowo moje; ale słowo, które wyrzekę, stanie się, mówi panujący Pan.

13 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! prorokuj przeciw prorokom Izraelskim, którzy prorokują, a rzeć prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa Pańskiego. **3** Tak mówi panujący Pan: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, choć nic nie widzieli! **4** Izraelu! Prorocy twoi są jako liszki na puszczy. **5** Nie wstępujcie na przerwane miejsca, ani grodzie plotuoko domu Izraelskiego, żeby się mógł ostać w bitwie w dzień Pański. **6** Widzą marność i wieszczę kłamliwą; powiadają: Pan mówi, choć ich Pan nie posiła; i cieszą lud, aby tylko utwierdzili słowo swe. **7** Izali widzenia marnego nie widzicie, a wieszczby kłamliwej nie opowiadacie? I mówicie: Pan mówił, chociażem Ja nie mówił. **8** Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ mówicie marność, a widzicie kłamstwo, przetoż oto Ja jestem przeciwko was, mówi panujący Pan. **9** Bo ręka moja będzie przeciwko prorokom, którzy widzą marność, a opowiadają kłamstwo; w zgromadzeniu ludu mego nie będą, a w poczet domu Izraelskiego nie będą wpisani, i do ziemi Izraelskiej nie wnijdą; a dowiecie się, żem Ja panujący Pan. **10** Przetoż, przeto mówię, że w błąd wprowadzili lud mój, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zaiste zbudował ścianę glinianą, drudzy ja, tynkowali wapnem nieczynionem. **11** Mówię do tych, którzy ja tynkują, wapnem nieczynionem: Upadnie to, przyjdzie deszcz gwałtowny, a wy, kamienie gradowe! spadniete, i wiatr wichrowaty rozwali ją. **12** A oto gdy upadnie ona ściana, izali was nie rzeką: Gdzież jest ono tynkanie, któreście tynkowali? **13** Przetoż tak mówi panujący Pan! Rozwalać ja, mówię, wiatrem wichrowatym w zapalczywości mojej, i deszcz gwałtowny w popędiwości mojej przyjdzie, a kamienie gradowe w roznierwaniu mojem na zniszczenie jej. **14** Bo obalał tę ścianę, którzyę potynkowali wapnem nieczynionem, a zrównał ją z ziemią, tak, że odkryty będzie grunt jej, i upadnie, i skażeni będącie we pośrodku jej, i dowiecie się, żem Ja Pan. **15** A gdy wykonam popędiwość moją nad tą ścianą, i nad tymi, którzy ja tynkowali wapnem nieczynionem, rzekę do was: Niemasz już onej ściany, niemasz i tych, którzy ja tynkowali, **16** To jest, prorok Izraelskich, którzy prorokują o Jerozalemie, i ogłaszają mu widzenie pokoju, choć niemasz pokoju, mówi panujący Pan. **17** Ale ty, synu człowieczy! obróć twarz twoję przeciwko córkom ludu swego, które prorokują z serca swego, a prorokuj przeciwko nim, **18** I rzeć: Tak mówi panujący Pan: Biada tym, które szyją wezgłówka pod wszelkie lokcie rąk ludu mojego, a czynią duchny na głowy wszelkiego wzrostu, aby łowiły dusze! izali łowić macie dusze ludu mego, abyście się żywić mogły? **19** Bo mię podawacie w lekkość u ludu mego dla garści jęczmienia, i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie umraj, a ozywiając dusze, które żywe nie będą, kłamiąc ludowi memu, którzy słuchają kłamstwa. **20** Dlatego, tak mówi panujący Pan: Oto Ja będę przeciwko wezgłowkom waszym, którzy wy tam dusze łowicie, abyście je zwiodły; bo

je stargnę z ramion waszych, a wypuszczę dusze, które wyłowicie, abyście je zwiodły; **21** I rozenwę duchny wasze, a wybawię lud mój z ręki waszej, abyście ich więcej nie mogły łowić rąka swoja; a dowiecie się, żem Ja Pan. **22** Przetoż, że zasmucacie serce sprawiedliwego kłamstwy, chociażem go Ja nie zasmucił, a zmacniacie ręce niezbożnego, aby się nie odwrócił od złej drogi swojej, ozywiąjąc go; **23** Przetoż nie będziecie więcej widywać marności, ani wieszczby więcej prorokować będziecie; bo wyrwę lud mój z ręki waszej, a dowiecie się, żem Ja Pan.

14 Potem przeszelszy do mnie mężowie z starszych Izraelskich, usiedli przedemną. **2** I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **3** Synu człowieczy! ci mężowie złożyli plugawe bałwany swoje do serca swego, a nieprawość, która im jest ku obrażeniu. położyli przed twarzą swoją; mniemaszże, iż mię uprzejmie pytają o radę? **4** Dlategoż powiedz im, i mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ktokołwiek z domu Izraelskiego położył plugawe bałwany swoje w sercu swojem, a nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położył przed twarzą swoją, a przeszelszy do proroka, Ja Pan odpowiem temu, który przyjdzie, o mnóstwie plugawych bałwanów jego. **5** Abym ułapał dom Izraelski w sercu ich, że się odwrócił od plugawych bałwanów swoich wszyscy zgóla. **6** Przetoż rzecz do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nawróćcie się, a cofnijcie się od plugawych bałwanów waszych, i od wszystkich obrzydliwości waszych odwróćcie twarz swoją. **7** Bo ktobykolwiek z domu Izraelskiego i z przychodniów, którzy mieszkają w Izraelu, odwrócił się od naśladowania mnie, a położył plugawe bałwany swoje w sercu swem, i nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położył przed twarz swoją, i przeszelszy do proroka, aby mię przezeń pytał, Ja Pan odpowiem mu sam przez sieć, **8** I postawię oblicze moje przeciw temu mężowi, i dam go na znak, i na przysłówie, a wytrączę go z pośrodku ludu mojego; i dowiecie się, żem Ja Pan. **9** A gdyby się prorok dał zwieńczać, aby mówił słowo, Ja Pan zwiódłem proroka onego, i wyciągne nań rękę swoją, i wygładzę go z pośrodku ludu mego Izraelskiego. **10** I tak poniosą nieprawość swoje; jaka jest kaźń na tego, któryby się pytał, taka też kaźń na proraka będzie, **11** Aby więcej nie błądził dom Izraelski odemnie, a nie mazali się więcej żadnemi przestępstwami swojemi, aby byli ludem moim, a Ja abym był Bogiem ich, mówią panujący Pan. **12** Znowu stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **13** Synu człowieczy! gdyby ziemia zgrzeszyła przeciwko mnie, dopuszcając się przestępstwa, tedy jezibyem wyciągnął rękę moją na nią, a złamałbym jej laskę chleba, i posłałbym na nią głód, i wytracibyem z niej ludzi i zwierzęta; **14** Choćby byli w pośrodku niej ci trzej mężowie, Noe, Danijel i Ijob, oni w sprawiedliwości swojej wybawiliby dusze swe, mówi panujący Pan. **15** Także jezibyem zły zwierz przepuścił na ziemię, a osierociły ja, i byłaby spustoszona, żeby jej nikt przechodzić nie mógł dla zwierza, **16** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarąby nie wybawili synów ani córek: oniby tylko sami wybawieni byli, leczby ziemia spustoszona była. **17** Albo jezibyem przywiódł miecz na tę ziemię, a rzeźbimy mieczowi: Przejdz przez te ziemię, abym wytraścił z niej ludzi i zwierzęta, **18** Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarąby nie wybawili synów ani córek, aleby oni tylko sami byli wybawieni. **19** Albo posłałbym mór na tę ziemię, i wylałbym popędiłość swoją na nią, ku wytraceniu, aby z niej ludzie i zwierzęta byli wytraceni. **20** Że choćby Noe, Danijel i Ijob byli w pośrodku jej, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, żadną miarąby ani syna ani córki nie wybawili, oniby tylko w sprawiedliwości swojej wybawili dusze swe. **21** Owszem, tak mówi panujący Pan: Choćbym cztery kaźni moje ciężkie, miecz, i głód, i zły zwierz, i mór posłał na Jeruzalem,

abym wytraścił z niego ludzi i zwierzęta, **22** A oto jeziby zostali w nim, którzyby tego uszli, a wywidzieni byli synowie albo córki, oto i oni muszą iść do was; i oglądacie drogę ich, i sprawy ich, i uciecicie się nad tem złem, które przywiódę na Jeruzalem, nad wszystkiem, co przywiódę na nie. **23** A tak uciecą was, gdy ujrzycie drogę ich i sprawy ich; i zrozumiecie, żem to wszystko nie darmo uczynił, com uczynił w nim, mówi panujący Pan.

15 Tedy się stało słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! cóż jest drzewo macicy winnej przeciwko wszelkiemu innemu drzewu, albo przeciwko latoroślim drzewa leśnego? **3** Izali wezmą z niego drzewo ku urobieniu czego? Izali urobią, z niego kołek do zawieszania na nim jakiego naczynia? **4** Oto ogniovi podane bywa na strawienie; gdy oba końce jego ogień strawi, a pośrodek jego ogore, azaż się na co przyda? **5** Oto póki było całe, nic nie mogło być z niego urobione; dopieroż gdy je ogień strawi, a spaliło się, na nic się więcej nie przyda. **6** Przetoż tak mówi panujący Pan: Jako jest drzewo macicy między drzewem leśnym, którym podał ogniovi na strawienie, takem podał obywatele Jeruzalemskich. **7** Bo postawię oblicze swoje przeciwko nim; z jednego ognia wyjda, a drugi ogień strawi ich: i dowiecie się, żem Ja Pan, gdy postawię twarz swoją przeciwko nim, **8** A podam ziemię ich na spustoszenie, przeto, iż się dopuścili przestępstwa, mówi panujący Pan.

16 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! oznajmij Jeruzalemowi obrzydliwości jego, i rzec: **3** Tak mówią panujący Pan do córki Jeruzalemskiej: Obcowanie twoje i ród twoj jest z ziemi Chananejskiej; ojciec twoj jest Amorejczyk, a matka twoja Hetekja. **4** A narodzenie twoje takie: W dzień, któregoś się urodziła, nie urzniwo pepka twoego, i wodą cię nie obmyto dla ochędożenia, ani cię solą posolono, ani w piechuy uwiniono. **5** Nie złitowało się nad tobą oko, aby uczyño jedno z tych, ultiowawszy się ciebie; ale cię porzucono na polu, przeto, żeś była obmierzła w dzień, któregoś się urodziła. **6** A idąc mimo cię, i widząc cię ku podeptaniu podaną we krwi twojej, rzecklem ci: Żyj we krwi twojej; rzecklem ci, mówię: Żyj we krwi twojej. **7** Rozmnożyłem cię na tysiące, jako urodzaj polny, i rozmnożona, i stałaś się wielka, a przyszłaś do bardzo wielkiej ozdoby; piersi twoje odęły się, a włosy twoje urosły, chociażby była naga i odkryta. **8** Prztoż idąc mimo cię, a widząc cię, że oto czas twoj, czas miłości, rozciagnąłem podolek mój na cię, i nakryłem nagość twoję, i obowiązałem ci się przesyęga, a wszedlem w przymierze z tobą, mówi panujący Pan, i stałaś się moją. **9** I omylem cię wodą, a spłukawszy krew twoję z ciebie, pomazałem cię olejkiem; **10** Nadto przydziałem cię szatą haftowaną, i obulem cię w kosztowne trzewiki, i opasałem cię bisiorem, a przydziałem cię szatą jedwabną; **11** I przybrałem cię w ochędoństwo, a dałem manele na ręce twoje, i łańcuch złoty na szyję twoje; **12** Dałem też naczelnika na czolo twoje, a nausznice na uszy twoje, i koronę ozdobną na głowę twoję; **13** A tak byłaś ozdobiona złotem i srebrem, a odzież twoje było bisior, i szata jedwabna, i haftowana; jadałaś bułkę i miód, i oliwę, a byłaś nader piękna, i szczęśliwieś się powodziło w królestwie, **14** Tak, że się rozeszła powieść o tobie między narodami dla piękności twojej; boś doskonałą była dla sławy mojej, któryam był włożyl na cię, mówi panujący Pan. **15** Aleś ufała w piękności twojej, i plodziłaś nierząd, będąc tak sławną; boś plodziłaś nierząd z każdym mimo cię idącym, każdy snadnie użył piękności twojej. **16** A nabrawszy szat swoich naczyniłaś sobie wyżyn rozańcnych farb, a plodziłaś nierząd przy nich, któremu podobny nigdy nie przyjdzie, ani będzie. **17** Nadto nabrawszy klejnotów ozdoby swojej ze złota mego i z srebra mego, którym ci był dał, naczyniłaś sobie obrazów

pogłowie męskiego, i płodziła z nimi nierząd. **18** Wzięłaś też szaty swe haftowane, a przyodziałaś je, olejek mój i kadzidło moje kładłaś przed nie; **19** Nawet i chleb mój, którym ci dał, bulkę i oliwę, i miód, którymem cię karmił, kładłaś przed nie na wonność przyjemną, i było tak, mówi panujący Pan. **20** Bralaś też synów swoich, i córki swoje, którycheś mi narodziła, a ones im ofiarowała ku pożarciu; izali to jeszcze małe wszeteczeństwa twoje? **21** Dotego i synówś moich zabijała, a dawałaś ich, aby ich przenoszoną przez ogień im kwoli. **22** Nadto przy wszystkich obrzydliwościach swoich, i wszeteczeństwach swoich nie pamiętałaś na dni młodości twojej, gdyś była nagą i odkryta, podaną na podeptanie we krwi twojej. **23** Nadto mimo wszystkich onych złości dwóch (Biada, biada tobie! mówi panujący Pan.) **24** Zbudowałaś sobie dom nierzadny, i wystawiałaś sobie wyżynę w każdej ulicy. **25** Po wszystkich rozstaniach dróg pobudowałaś wyżyny swoje, a uczyniłaś obmierzłą piękność swoje, rozkładając nogi swoje każdemu mimo idącum, i rozmnożyłaś wszeteczeństwa swoje. **26** Boś nierząd płodziła z synami Egipskimi, sąsiadami twymi wielkimi ciał, a rozmnożyłaś wszeteczeństwa twe, abyś mieć do gniewu pobudzała. **27** Przetoż otom wyciągnął rękę moją na cię, a uminiejszyłem obrok twoego, i podałem cię na woł nienawidzących cię córek Filistyńskich, które się wstydzą za złe drogi twoje. **28** Nadto płodziłaś nierząd z synami Assyryjskimi, przeto, żeś się nie mogła nasycić, a nierząd płodząc z nimi, i takeś się nie nasyciła. **29** A tak rozmnożyłaś wszeteczeństwo swe w ziemi Chananejskiej i Chaldejskiej, a i tak nie nasyciła się. **30** O jak jest zmamione serce twoje! mówi panujący Pan, ponieważ się dopuszczaś tych postępków niewiasty nierzadnej i wszeteczeńszej. **31** Budując sobie nierzadne domy na rozstaniu każdego gościańca, a wyżynę sobie stawiając w każdej ulicy, owszem pogardzając zapłatą nie jesteś ani jako wszetecznica, **32** Ani jako niewiasta cudzołożąca, która mimo męża swego obcych przypuszczca. **33** Wszystkim wszetecznicom dająą zapłatę; aleś ty dawała zapłatę swojej wszystkim zalotnikom twoim, i dawałaś im upominki, aby chodziły do siebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą. **34** A tak znajduje się przy tobie przeciwna rzecz od innych niewiast we wszeteczeństwach twoich, ponieważ cię dla wszeteczeństwa nie szukają; ale ty dajesz zapłatę, a nie tobie zapłatę dawają, co się opak dzieje. **35** Przetoż, o wszetecznico! słuchaj słowa Pańskiego. **36** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się wylała sprośność twoja, i odkryła się nagość twoja we wszeteczeństwach twoich z zalotnikami twoimi i ze wszystkimi plugawemi bałwanami obrzydliwości twoich, i dla rozlania krwi synów twoich, którycheś im dał a. **37** Przetoż oto Ja zgromadzę wszystkich zalotników twoich, z którymiś obcowała, i wszystkich, którycheś milowała, ze wszystkimi, coś ich nienawidziała, i zgromadzę ich przeciwko tobie zewsząd, i odkryję nagość twojej przed nimi, aby widzieli wszystkę na gościć twoje; **38** I osadzę cię sądem cudzołóżnic i krew rozlewających, i podam cię na śmierć gniewu i zapalczyności. **39** Bo cię podam w ręce ich, i zburzą dom twoj nierzadny, a rozrzucą wyżyny twoje, i zewloką cię z szaty twojej, i pobiorą klejnoty ozdoby twojej, i zostawią cię nagą i odkrytą; **40** I przywiodą na cię gromadę, i ukamionują cię kamieniem, i przebiją cię mieczami swemi; **41** Popałą domy twoje ogniem, a uczynią nad tobą sąd przed oczyma wielu niewiast. A tak uczynię wstręt wszeteczeństwu twemu, i nie będziesz więcej dawała zaplaty. **42** A tak odpoczniesz sobie gniew mój na tobie, i odstępni zapalczyność moja od siebie, i uspokoję się, a nie będę się więcej gniewał. **43** Dlatego, żeś nie pamiętałaś na dni młodości twojej, aleś mieć tem wszystkiem drażniła, przetoż oto i Ja obróciłem drogę twoją na głowę twoję, mówi panujący Pan, tak, że nie będziesz nierzadu płodziła, ani jakich obrzydliwości swoich. **44** Oto ktokolwiek przez przypowieści

mówi, na cię przypowieści obróci, mówiąc: Jaka matka, taka córka jej. **45** Córką matki twojej jesteś, która sobie zbrzydziła męża swego i dzieci swoje; a siostrą obu sióstr swoich jesteś, które sobie zbrzydziły mężów swoich i dzieci swoje. Matka wasza jest Hetejką, a ojciec wasz Amorejczyk. **46** Ale siostra twoja starsza, która siedzi po lewicy twojej, jest Samaryja i córki jej; a siostra twoja młodsza niż ty, która siedzi po prawicy twojej, jest Sodoma i córki jej. **47** Aczkolwiekeś po drogach ich nie chodziła, aniś według obrzydliwości ich czyniła, obrzydziwszy to sobie jako rzeczą małą, przecięś się bardziej niż one popswała na wszystkich drogach twoich. **48** Jako żyje Ja, mówi panujący Pan, że Sodoma siostra twoja i córki jej nie czyniły, jakoś ty czyniła i córki twoje. **49** Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twojej, pycha, sytość chleba, i obfitość pokoju; co ona mając i córki jej, ręki jednak ubiegiego i niedźwiedziego nie posiała. **50** Owszem, wyniosły się, czyniły obrzydliwość przed obliczem mojym; przetożem jest zniósł, jako mi się zdalo. **51** Samaryja także ani połowy grzechów twoich nie grzeszyła; boś rozmnożyła obrzydliwości twoje nad nią; a tak usprawiedliwiła siostry twoje obrzydliwościami twojemi, któryś czyniła. **52** Ponośże i ty hańbę swoją, któraś przysądziła siostrom swoim, dla grzechów swych, któremiś obrzydliwości czyniła bardziej niż one, sprawiedliwszemi były niżeli ty; i ty, mówiąc, zawstydz się, a noś na sobie hańbę swoją, gdyżes usprawiedliwiła sios try twoje. **53** Przywróciłeś zaż więźniów ich, to jest, więźniów Sodomy i córek jej, i więźniów Samaryji i córek jej; tedy też przywiodę pojmanych więźniów twoich w pośrodku ich; **54** Abyś tak nosiła hańbę twoję, a wstydziała się za wszystko, coś czyniła, a tak abyś je ucieszyła. **55** Jeżelięc siostry twoje, Sodoma i córki jej, wrócią się do pierwszego stanu swego, także Samaryja i córki jej wrócią się do pierwszego stanu swego; tedy się też i ty z córkami swemi nawrócisz do pierwszego stanu swego. **56** Ponieważ Sodoma siostra twoja nie była powieścią w ustach twoich w dzierzy pychy twojej. **57** Pierwej niż była objawiona złość twoja, jako za czasu oblężenia od córek Syryjskich, i wszystkich, którzy sąoko nich, córek Filistyńskich, które cię niszczyły ze wszystkich stron. **58** Niecnotę twoję i obrzydliwość twoje ponosisz, mówi Pan. **59** Bo tak mówi panujący Pan: Tak uczynię z tobą, jakoś uczyniła, gdyś wzgardziła przysięga, i złamała przymierze. **60** Wszakże wspomnę na przymierze moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej, i stwierdę z tobą przymierze wieczne. **61** I wspomnisz na drogi twoje, i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje starsze nad cię, i młodszego niż ty, i dam ci je za córki, ale nie według przymierza twoego. **62** A tak utwierdę przymierze moje z tobą, a dowieś się, żem Ja Pan. **63** Abyś wspomniała, i zawstydziała się, i nie mogła więcej otworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszczę od wszystkiego, coś czyniła, mówi panujący Pan.

17 Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! zadaj zagadkę, a mów w podobieństwie o domu Izraelskim, **3** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami i z długimi piórami, pełen pierza psztrego, przyleciał na Liban, i wziął wierzch cedru. **4** Wierzch młodocianych latorośli jego ułamał, i zaniósł go do ziemi kupieckiej, a w mieście kupieckiem polożył go. **5** Wziął też nasienia onej ziemi, a wsadził je na polu urodzajnem, a wsadził je bardzo ostrożnie przy wodach wielkich; **6** Które weszłyby było, i byłoby winna macią bujną, choć niskiego wzrostu; i byłoby latorośli jej ku niemu, a korzenie jej byłyby mu poddane. A tak byłoby było macią winną, któraby była wydała latorośli, i wypuściła gałązki. **7** Ale był orzeł jeden wielki z wielkimi skrzydłami i z gęstem pierzem, a oto ona winna macia przypoila korzenie swoje ku niemu, i gałązki swe rozciągnęła

do niego, aby ją odwiliwał z brózdu sadu swego. 8 Choć na polu dobrem przy wodach wielkich wsadzona była, aby wypuściła latorośla, i przyniosła owoce, i była macią winną wspaniałą. 9 Rzecze tedy: Tak mówi panujący Pan: Izali się jej poszczęści? Izali orzeł korzenia jej nie wyrwie, i owocu jej nie oberwie, i nie posuszy? Izali wszystkich latorośli wyrosłych z niej nie ususzy? Izali z wielką mocą a z obfitym ludem jej nie wygładzi z korzenia jej? 10 Oto jakożkolwiek wsadzona jest, izali się jej poszczęści? Izali do szczętu nie uschnie, skoro się jej dotknie wiatr wschodni? Izali przy brózdach, przy których się przyjęła, nie uschnie? 11 Zatem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 12 Mów teraz do domu odpornego: Ażaz nie wiecie, co to jest? Zatem mów: Oto przyciągnął król Babiloński do Jerozalemu, i zabrał króla jego, i księżągo, i zawiódł ich z sobą do Babilonu. 13 Wziął też z nasienia królewskiego, a uczyniwszy z nim przymierze, zawiązał go przysięga, i mocnych z onej ziemi zabral. 14 Aby było królestwo znizone, przeto, żeby się nie wyniosło, żeby tak strzegąc przymierza jego, stało. 15 Ale mu się sprzeciwił, posławszy posłów swych do Egiptu, aby mu dał koni i wiele ludu. Izali się to poszczęści? Izali pomsty ujdzie ten, co tak uczynił? Ten, który wzrusza przymierze, izali pomsty ujdzie? 16 Jako żyje Ja, mówi panujący Pan, że na miejscu króla tego, który go królem uczynił, którego przysięgą wzgardził, a którego przymierze wzruszył, u niego w Babilonie umrze. 17 Ani mu Farao z wielkim wojskiem i z ludem gestym co pomoże na wojnie, gdy usypie wał, i porobi szańce, aby wykorzenił mnóstwo ludu, 18 Ponieważ pogardził przysięgą, zrzuciwszy przymierze; bo oto dał na to rękę swą, a przecie to wszystko uczyni; nie ujdzie pomsty. 19 Dlatego tak mówi panujący Pan: Jako żyje Ja, że przysięgę swoje, która wzgardził, i przymierze moje, które wzruszył, pewnie obróć na głowę jego. 20 Bo rozciągnę nań sieć moją, a będzie niewodem moim pojmany, i zawiódę go do Babilonu, a tam się z nim rozsądzę o wystąpek jego, którym wystąpił przeciwko mnie. 21 A wszyscy też, którzy uciekli od niego ze wszystkimi hufami jego, od miecza polegają, a pozostały na wszystkie strony rozproszeni będą, a dowiecie się, że Ja Pan mówiłem to. 22 Tak mówi panujący Pan: Wszakże wezmę z wierzchu tego wysokiego cedru, i wsadzę; z wierzchu młodocianych latorośli jego młodą latorostkę ulamie, a wszczępię ją na górze wysokiej i wynioszej; 23 Na wysokiej górze Izraelskiej wszczępię ją, i wypuści gałązki, i wyda owoc, i będzie cedrem zacnym; i będzie pod nim mieszkać wszelkie ptastro, i wszystko, co ma skrzydła, pod cieniem gałęzia jego mieszkać będzie. 24 A tak poznają wszystkie drzewa polne, żem Ja Pan poniżyl drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, ususzyłem drzewo zielone, a uczyniłem, że zakwitło drzewo suche. Ja Pan rzekłem to, i uczyniłem.

18 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Cóż was po tem, iż używacie tej przypowieści o ziemi Izraelskiej mówiąc: Ojcowie jedli jagodę cierpką, a synów zęby drętwiąją. 3 Jako żyje Ja, mówi panujący Pan, że wy nie będziecie więcej mogli używać tej przypowieści w Izraelu. 4 Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska tak i dusza synowska moje są; dusza, która grzeszy, ta umrze. 5 Bo byliby mąż sprawiedliwy, a czyniłyby sąd i sprawiedliwość, 6 Któryby na górah nie jadał, a oczówby swych nie podnosili do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, a żony bliźniego swego nie zmazał, i do niewiasty dla nieczystoty oddalonej nie przystąpił; 7 Któryby nikogo nie uciskał, zastawby dłużnikowi swemu wracał, cudzegoboy gwaltiem nie brał, chlebaby swego łaknacemu udzielał, a nagiegoboy szatą przyzdrożewał; 8 Któryby na lichwę nie dawał, i płatuby nie brał, od nieprawościby odwracał rękę swoją, a sądby sprawiedliwy czynił między mężem a mężem; 9 Któryby w ustawkach moich chodził, a sądówby moich

przestrzegał, czyniąc, co jest prawego: ten sprawiedliwy pewnie żyć będzie, mówi panujący Pan. 10 A gdyby spłodził syna lotra, krew wylewającego, któryby czemkolwiek z tych rzechy bratu szkodził. 11 A tegoboy wszystkiego nie czyni, owszemby i na górah jadał, i żonę bliźniego swego zmazał, 12 Ubogiegoboy i nedznego uciskał, co cudzego jest, gwałtem zabierał, zastawuby nie wracał, a do plugawych bałwanów podnosiłby oczy swoje, i obrzydliwościby czynił, 13 Na lichwę dawał, i płat brał, izali żyć będzie? Nie będzie żył; ponieważ te wszystkie obrzydliwości czyni: śmiercią umrze, krew jego na nim będzie. 14 A oto jeżeliby spłodził syna, któryby widział wszystkie grzechy ojca swego, które czynił, a widząc nie czyniłby tak; 15 Na górahby nie jadał, a oczówby swych nie podnosił do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, żony bliźniego swego nie zmazał, 16 I nikogoboy nie uciskał, zastawuby nie zatrzymywał, a cudzegoboy gwaltiem nie brał, chlebaby swego łaknacemu udzielał, a nagiegoboy szatą przyzdrożewał, 17 Od nieprawegoboy odwrócił rękę swoją, lichwyby i płatu nie brał, sądyby moje czynił, w ustawachby moich chodził: ten nie umrze dla nieprawości ojca swego, ale pewnie żyć będzie. 18 Lecz ojciec jego, przeto, że czynił krzywdę, co jest cudzego, bratu gwałtem brał, a to, co jest dobrego, nie czynił w pośrodku ludu swego: przetoż oto umrze dla nieprawości swojej. 19 Ale mówicie: Czemuż? Izali nie poniesie syn nieprawości ojcowskiej? Gdy syn sąd i sprawiedliwość czyni, wszystkich ustaw moich strzeże i czyni je, pewnie żyć będzie. 20 Dusza, która grzeszy, ta umrze; ale syn nie poniesie nieprawości ojcowskiej, ani ojciec poniesie nieprawości synowskiej; sprawiedliwość sprawiedliwego przy nim zostanie, a niepobożność niepobożnego nań przypadnie. 21 A jeżeliby się niepobożny odwrócił od wszystkich grzechów swoich, które czynił, a strzegłby wszystkich ustaw moich, i czyniłby sąd i sprawiedliwość, pewnie żyć będzie, nie umrze; 22 Żadne przestępstwa jego, których się dopuścił, nie będą mu przypominane; w sprawiedliwości swej, któraby czynił, żyć będzie. 23 Ażaz Ja się kocham w śmierci niepobożnego? mrwi panujący Pan. Izali nie raczej, gdy się odwróci od dróg swoich, aby żył? 24 Ale jeżeliby się odwrócił od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości, które czyni niezbożny, izali taki żyć będzie? Wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspominane; dla przestępstwa swego, które popełniał, i dla grzechu swego, którego się dopuścił, dla tych rzechy umrze. 25 A iż mówicie: Nie prosta jest droga Pańska; słuchajcież teraz, o domie Izraelski! izali droga moja nie jest prosta? Izali drogi wasze nie są krzywe? 26 Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniąc nieprawość w temby umarł, dla nieprawości swojej, która czynił, umrze. 27 Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, której się dopuścił, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, ten duszę swoją zachowa. 28 Bo obacywszy się odwrócił się od wszystkich występów swoich, których się dopuszczał, pewnie żyć będzie, nie umrze. 29 A przecie mówi dom Izraelski: Nie prosta jest droga Pańska; izali drogi moje nie są proste, o domie Izraelski? Izali nie raczej drogi wasze są krzywe? 30 A przetoż każdego z was według dróg jego sądzić będę, o domie Izraelski mówi panujący Pan. Nawróćcie się, a odwrócić się od wszystkich występów waszych, aby was nieprawość nie była na obrażenie. 31 Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którychście się dopuszczali, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego. I przecze macie umrzeć, o domie Izraelski? 32 Albowiem się Ja nie kocham w śmierci umierającego, mówi panujący Pan; nawróćcie się tedy, a żyć będziecie.

19 A ty uczyń narzekanie nad książętami Izraelskimi, 2 A mów: Cóż była matka twoja? Lwica między lwami leżąca, która w pośrodku lwiat wychowywała szczenięta swoje. 3 A gdy odchowała jedno z szczeniąt swoich, stało się lwem, tak, że nauczywszy się chwytać łupu pożerał i ludzi. 4 To gdy usłyszały o nim narody, w Jamie ich pojmany jest, a zawiedziony w lałcuchach do ziemi Egipskiej. 5 Co widząc lwica, że nadzieję jej, którą miała, zginęła, wziawszy jedno z szczeniąt swoich, lwem je uczyniła; 6 Który chodząc w pośrodku lwów stał się lwem, a nauczywszy się chwytać łupu pożerał i ludzi. 7 Poburzył też palace ich, i miasta ich spustoszył, tak, iż ziemia i pełność jej od glosu ryku jego spustoszała. 8 I zeszły się przeciwko niemu narody z okolicznych krain, i zarzuciли nań sieci swoje; a tak w Jamie ich pojmany jest. 9 I wsadzili go do klatki w lałcuchach, i przywiedli go do króla Babilońskiego, i wprowadzili go do więzienia ciężkiego, aby więcej nie był słyszany głos jego po górzach Izraelskich. 10 Matka twoja była czasu pokoju twoego jako winna macica przy wodach szczepiona; płodną i gałęzistą była dla wód obfitych. 11 I miała rózgi mocne na sceptry panujących, a wywyższył się wzrost jej między gęstemi gałęziami, tak, że była okazała dla wysokości swojej, i dla mnóstwa latorośli swoich. 12 Ale w rozgњiewaniu wyrwana będąc, na ziemię porzucona jest, a wiatr wschodni ususzył owoc jej; obłamane są i poschły rózgi mocy jej, ogień pożarł je. 13 A teraz wszczepiona jest na puszczy w ziemi suchej i pragnącej. 14 Nadto wyszedł ogień z rózgi latorośli jej, a pożarł owoc jej, tak, że niemasz na niej rózgi mocnej dla sceptru panującego. Toč jest narzekanie, i będzie narzekaniem.

20 I stało się roku siódmego, miesiąca piątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, przyszli niektórzy z starszych Izraelskich, aby się radzili Pana; i usiedli przedemna. 2 Tedy się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 3 Synu człowieczy! mów do starszych Izraelskich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Izali wy przychodzicie, abyście się mnie radzili? Jako żyję Ja, że się wy mnie nie radzicie, mówi panujący Pan; 4 Izali się za nich zastawać będziecie? Izali się za nich zastawać będziecie, synu człowieczy? Oznajmij im raczej obrzydliwości ojców ich, 5 A rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Tego dnia, któregożm wybrał Izraela, podniestem rękę moją nasieniu domu Jakóbowego, i dałem się im poznać w ziemi Egipskiej; podniestem rękę moją dla nich, mówiąc: Jam Pan, Bóg wasz. 6 Onego dnia podniestem rękę moją dla nich, że ich wywiodę z ziemi Egipskiej do ziemi, którym im upatrzył, opływającą mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem. 7 I rzekim im: Każdy z was niech porzuci obrzydliwości oczów swoich, a nie kalajcie się plugawemi bałwanami egipskimi; bom Ja Pan, Bóg wasz. 8 Ale mi byli odpornymi, i nie chcieli mieć słuchać, żaden z nich obrzydliwości oczów swoich nie odrzucił, i plugawych bałwanów egipskich nie opościł; przetożem rzek: Wyleję gniew mój na nich, a wypień popędliwość moją nad nimi w pośrodku ziemi egipskiej. 9 A wszakżem uczynił dla imienia mego, aby nie było zelzone przed oczyma tych narodów, między którymi oni byli, przed których oczyma dałem się im poznać, że ich chcę wywieść z ziemi egipskiej. 10 A tak wywiadem ich z ziemi egipskiej, i przyprowadziłem ich na puszczy; 11 I dałem im ustawy moje, i sądy moje podałem im do wiadomości; które jeżeli człowiek zachowywał, żyć w nich będzie. 12 Nadto i sabaty moje dałem im, aby były znakiem między mną i między nimi, aby wiedzieli, żem Ja jest Pan, który ich poświęcam. 13 Ale mi się odpornym stał dom Izraelski na puszczy; w ustawach moich nie chodzili, i sądy moje odrzucili, które jeżeli człowiek czynił, żyć w nich będzie. Sabaty też moje zgałcił; przetożem mówił, iż wleję popędliwość moją na nich na puszczy, aby ich wygubił. 14 Leczem uczynił dla imienia mego, aby nie było zelzone przed

oczyma tych narodów przed którychem ich oczyma wywiódł. 15 A wszakżem podniósł rękę moją dla nich na tej puszczy, że ich nie wprowadzę do ziemi, którym im był dał, opływającej mlekiem i miodem, i która jest ozdobą wszystkich ziem; 16 Ponieważ sądy moje odrzucili, a w ustawach moich nie chodzili, i sabaty moje pogwałcili, a że serce ich za plugawemi bałwanami chodzi. 17 Ale im przecie przepuściło oko moje, tak, żem ich nie wytracił, i nie wygładził do szczętu na puszczy. 18 I mówilem do synów ich na tej puszczy: W ustawach ojców waszych nie chodźcie, i sądów ich nie przestrzegajcie, ani się plugawemi bałwanami ich kalajcie. 19 Jam Pan, Bóg wasz; w ustawach moich chodźcie, a sądów moich strzeżcie, i czyncie ich; 20 Sabaty też moje święćcie, i będą znakiem między mną i między wami, abyście wiedzieli żem Ja Pan, Bóg wasz. 21 Lecz mi byli odpornymi ci synowie; w ustawach moich nie chodzili, i sądów moich nie przestrzegali, aby je czynili, (które jeżeliby czynili człowiek pewnieby żył w nich) i sabaty moje pogwałcili. I rzeklem: Wyleję popędliwość moją na nich, abym wyko nał gniew swój na nich na tej puszczy. 22 Alem odwrócił rękę moją, a uczynilem to dla imienia mego, aby nie było zelzone przed oczyma tych narodów, przed którychem ich oczyma wywiódł. 23 Alem ja podniósł rękę moją dla nich na puszczy, żem ich miał rozproszyć między pagan, i rozwiać ich po ziemiacach, 24 Przetoż, że sądów moich nie czynili, i ustawy moje odrzucili, i sabaty moje pogwałcili, a za plugawemi bałwanami ojców swoich oczy swe obróciли. 25 Dlategoż i Jam im dał ustawy nie dobre i sady, w których żyć nie będą; 26 I slugawiłem ich z darami ich, gdy przewodzili przez ogień wszelkie otwarzające żywot, abym ich spustoszył, a żeby się dowiedzieli żem ja Pan. 27 Prztoż mów do domu Izraelskiego, synu człowieczy! a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Jeszcze i w tem iżyli mię ojcowie wasi, dopuszczając się przeciwko mnie przestępstwa, 28 Ze gdym ich wywiódł do ziemi, o którym był podniósł rękę moją, żem ja im dać miał, gdzie ujrzel jaki pagórek wysoki, albo jakie drzewo gałęziste, zaraz tam ofiarowali ofiary swoje, i dawali tam drażniące dary swoje, tamże kładli i wdzięczną wonność swoją, tamże sprawiali mokre ofiary swoje. 29 A chociażem mówił do nich: Cóż to za wyżyna, do której wy chadzacie? Przecie ją zowią wyżyną aż do dnia tego. 30 Przetoż rzecz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Izali się wy drogami ojców waszych kalać macie, a z obrzydliwościami ich nierząd plodzić? 31 I macie się kalać przy wszystkich plugawych bałwanach waszych, przenosząc dary wasze i przewodząc synów waszych przez ogień aż do dnia tego, a przecie odemnie rady szukać, o domie Izraelski? Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że się wy mnie więcej radzić nie będziecie. 32 A to, co wstępuje na myśl wasze, nigdy się nie stanie. Wy mówicie: Będziemy jako inne narody, jako pokolenia innych ziem, drewnu i kamieniowi służące; 33 Jako żyje Ja, mówi panujący Pan, że ręką mozą i ramieniem wyciągnionem, a w popędliwości wylanej będę królował nad wami; 34 I wywidę was z narodów, a zgromadzę was z ziem, do którychście rozproszeni, ręką mozą, i ramieniem wyciągnionem, i w popędliwości wylanej; 35 A prowadząc was po puszczy tych narodów, tam się z wami twarzą w twarz sądzić będę. 36 Jakom się sądził z ojcami waszymi na puszczy ziemi Egipskiej, tak się z wami sądzić będę, mówi panujący Pan; 37 I popędzę was pod rózga, aby was przywiódł do związku przymierza. 38 Ale z was wybiorę odpornych i występujących przeciwko mnie; z ziemi pielgrzymstwa ich wywidę ich, wszakże do ziemi Izraelskiej nie wnijdą; i poznacie, żem Ja Pan. 39 Wy tedy, o domie Izraelski! tak mówi panujący Pan: Idźcież, słuscie każdy plugawym bałwanom swoim i na potem, ponieważ mnie nie słuchacie; a imienia mego świętego nie kalajcie więcej darami waszemi, i plugawemi bałwanami waszemi. 40 Bo na świętej górze

mojej, na wysokiej górze Izraelskiej, mówi panujący Pan, tam mi służyć będzie wszystek dom Izraelski, ile ich będzie w onej ziemi; tam ich łaskawie przyjmę, i tam się pytać będę o ofiarach waszych podnoszonych, i o pierwiastkach darów waszych ze wszystkimi świętymi rzeczami waszemi. **41** Z wdzięczną wonnością łaskawie was przyjmę, gdy was wywiodę z narodów, a zgromadzę was z onych ziem, do którychście rozproszeni byli, a tak poświęcony będę w was przed oczyma onych narodów. **42** A poznacie, żem Ja Pan, gdy was wprowadzę do ziemi Izraelskiej, do ziemi onej, o którym podniost rękę moją, że ja dam ojcom waszym; **43** A wspomnicie tam na drogi wasze, i na wszystkie sprawy wasze, któremiście się splugawili, a obmierznie sami sobie przed obliczem waszem dla wszystkich złości waszych, któreście czynili. **44** Tam się powiecie, żem Ja Pan, gdy was to uczynią dla imienia mego, nie według dróg waszych złych, ani według spraw waszych skażonych, o domie Izraelski! mówi panujący Pan. **45** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **46** Synu człowieczy! obróć twarz swoją ku stronie południowej, a krop jako rosą na południe, i prorokuj przeciwko losowi pola południowego, **47** A rzeć lasowi południowemu: Słuchaj słowa Pańskiego: Tak mówi panujący Pan: Otto Ja rozniecę w tobie ogień, który pożre w tobie wszelkie drzewo zielone, i wszelkie drzewo suche; nie będzie ugaszony płomień palający, i zgoreją w nim wszystkie twarze od południa aż do północy. **48** I ujrzy wszelkie ciało, żem go Ja Pan zapalił; nie będzie ugaszony. **49** I rzeklem: Ach panujący Panie! Oni mówią o mnie: Ten tylko w przypowieściach mówi.

21 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! obrój twarz swoją ku Jeruzalemowi, a krop jako rosą przeciwko miejscom świętym, i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej, **3** A powiedz ziemi Izraelskiej: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, i dobędę miecza mego z pochew jego, i wypnę z ciebie sprawiedliwego i niezbożnego. **4** Abym tedy wyciął z ciebie sprawiedliwego, i niezbożnego, przeto wynijdzie miecz mój z pochew swoich na wszelkie ciało od południa aż ku północy. **5** I dowie się wszelkie ciało, żem Ja Pan dobył miecza mego z pochew jego; a nie obróci się więcej. **6** A ty, synu człowieczy! wzduchaj, jakobyś miał biodro złamane, a w gorzkości wzduchaj przed oczyma ich. **7** A gdyż rzeką: Dlaczego wzduchasz? Tedy odpowiesz: Dla wiesi, która idzie, na którą się rozplynie wszelkie serce, i osłabiają wszelkie ręce, i ścisłyjony będzie wszelki duch, i wszelkie kolano rozplynie się jako woda; oto idzie, i stanie się, mówi panujący Pan. **8** I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **9** Synu człowieczy! prorokuj, a rzeć: Tak mówi Pan: Powiedz, miecz, miecz nastrożony jest i wypolerowany; **10** Wyostrzony jest na pomordowanie ku zabiciu naznaczonych, wypolerowany jest, aby się lśnił. Izali się weselić mamy? Gdyż rózga syna mego każde drzewo lekce waży. **11** Dalci go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty ręką, jesci wyostrzony ten miecz, jest i wypolerowany, aby dany był do ręki zabijającego. **12** Wolaj a kwil, synu człowieczy, przeto, że ten miecz będzie przeciwko ludowi menu, ten też przeciwko wszystkim księzetom Izraelskim; strachy miecza przyjdą na lud mój; przetoż się w biodrę uderz. **13** Gdym ich karał, coż to pomogło? I nie mamże rózgi wszystko lekce poważającej na nich wyciągnąć? mówi panujący Pan. **14** Ty tedy, synu człowieczy! prorokuj, a bij ręką w rękę; bo powtórę i potrzecie miecz przyjdzie, miecz mordujących, ten miecz mordujących bez litości, przenikający aż do pokojów ich. **15** We wszystkich bramach ich dałem strach miecza, aby się rozplynęło serce, i upadków się namnożyło. Ach! wypolerowany jest, aby się błyszczał, a wyostrzony, aby zabijał. **16** Zbierz się mieczu, udaj się na prawo i na lewo, gdziekolwiek jest chęć twarzy twojej. **17**

Bo i Ja uderzę ręką moją w rękę moją, i uspokoję rozgniewanie moje. Ja Pan mówiłem to. **18** Wtem się stało słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **19** A ty, synu człowieczy! położ przed sobą dwie drogi, któreby iść miał miecz króla Babilońskiego; z jednej ziemii niech wychodzą obiedwie, a na rozdrożu obierz tę ku miastu, tę obierz. **20** Pokaż drogę, któryby miecz iść miał, czylku Rabbacie synów Ammonowych, czylku ku ziemi Judzkiej na Jeruzalemskie twierdze. **21** Albowiem stanie król Babiloński na rozdrożu, na początku dwóch dróg, pytając się wieszczby; będzie polerował strzały, będzie się radził balwanów, będzie patrzył na wątrobę. **22** Po prawej ręce jego wieszczba ukaze Jeruzalem, aby szkoczał hetmanów, którzyby pobudzali do mordowania, a podnosili głos z okrzykiem, aby zasadzili tarany przeciwko bramom, aby usypaliwał, a urobili szańce. **23** I będą to mieli za próżną wieszczbę przed oczyma swemi ci, co się obowiązują przysięgami; a to przywiedzie na pamięć nieprawość ich, aby pojmani byli. **24** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że na pamięć przywodzie nieprawość swojej, a odkrywa się przestępstwo wasze, tak, że jawne są grzechy wasze we wszystkich sprawach waszych, przto, mówię, że na pamięć przychodzicie, tą ręką pojmani będziecie. **25** A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie: **26** Tak mówi panujący Pan: Zdejmę tą czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniesieniu przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. **27** W niwece, w niwece, w niwece ja, obróć, czego pierw nie było, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, któremu mu dał. **28** Ale ty, synu człowieczy! prorokuj, a mów: Tak mówi panujący Pan o synach Ammonowych i o harbicie ich; rzec mówię: Miecz, miecz dobyty jest, ku zabijaniu wypoleroawny jest, aby wytracił wszystko, i aby się błyskał. **29** I chociaż ci opowiadają marność, i wróżą kłamstwo, aby cię przyłożyli do sztyw niezbożników pobitych, których dzień przychodzi, gdy nieprawość, skończona będzie. **30** Schowaj jednak miecz do pochew jego; na miejscu, na któreś spłodzoną, w ziemi mieszkania twoego, sędzić cię będą. **31** I wyleję na cię rozgniewanie moje; ogniem popędliwości mojej na cię dmuchać będę, i podam cię w ręce ludzi zuchwałych i przemyślnych na wytracenie. **32** Ogniom potrawią będziesz, krew twoja będzie w pośrodku ziemi, nie będziesz więcej wspominana; bo Ja Pan mówiłem to.

22 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** A ty, synu człowieczy! izalibyś się zastawiał, izalibyś się zastawiał za to miasto krwi? Raczej mu oznajmij wszystkie obrzydliwości jego. **3** I rzeć: Tak mówi panujący Pan: O miasto, które wylejesz krew w pośrodku siebie; a czynisz plugwe balwanów samo przeciwko sobie, abyś się splugawił, przychodzi czas twój. **4** Tyż wylaniem krwi twojej zgryzeszło, i plugawemi balwanami swemi, któryches naczyńilo, siebie skalalo, i sprawiło, że się przybliżyły dni twoje, a żeś przyszło aż do lat swoich; przetoż cię podam na poharbienie narodom, i na pośmiecze wszystkim ziemiom. **5** Bliskie i dalekie od ciebie będą się naśmiewać z ciebie, o miasto złej sławy i zwad pełne! **6** Oto księęta Izraelscy, każdy wszystką siłą na to się udali, aby krew w tobie przelewali. **7** Ojca i matkę znieważają w tobie, przychodziowi krzywdę czynią w pośrodku ciebie, sierotę i wdowę uciskają w tobie. **8** Świętymi rzeczami mojemi pogardzasz, a sabaty moje splugawiasz. **9** Potwarcy są w tobie, aby wylewali krew; i na górnach jadają w tobie, złości popełniają w pośrodku ciebie. **10** Nagość ojcowską syn odkrywa w tobie, a oddalone dla nieczystości gwałcą w tobie. **11** A drugi z żoną bliźniego swego czyni obrzydliwość, a inny z synową swoją sprośnie się maże; inny zaś siostre swoją, córkę ojca swego, gwałci w tobie. **12** Podarki biorą w tobie na wylewanie krwi; lichwę i płat bierzesz, a zysku

szukasz z uciskiem bliźniego swego, a na mię zapominasz, mówi panujący Pan. **13** Przetoż otom Ja klasną rękami swemi nad zyskiem twoim, którego nabywasz, i nad krvią twoją, która była w pośrodku ciebie. **14** Izali wytrzyma serce twoje? izali zdolają ręce twoje dñiom, których Ja z tobą będę miał sprawę? Ja Pan rzeklem, i uczynię. **15** Bo cię rozproszę między pogany, i rozwieję cię po ziemiach, i uprzatnę do końca nieczystość twoję z ciebie. **16** I będziesz splugawione przed oczyma pogan, aż poznasz, żem Ja Pan. **17** Potem się stało słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **18** Synu człowieczy, dom Izraelski mi się obrócił w zużelice; wszyscy zgóla są miedzią i cyną i żelazem i ołówem w pośrodku pieca, zużelica srebra się stali. **19** Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście wy się wszyscy obrócili w zużelicę, przetoż oto Ja zgromadzę was do Jeruzalemu. **20** Jako zgromadzą srebro, i miedź, i żelazo, i ółów i cynę w pośrodku pieca, aby rozdymano ogień koło nich dla roztopienia, tak was zgromadzę w zapalczwości mojej i w gniewie moim, a złóżwszy roztańczyć was będę. **21** Owa zgromadzę was a rozedmę oko was ogień popędliwości mojej, i roztopieni będącie w pośrodku niego. **22** Jako się srebro topi w pośrodku pieca, tak się roztopicie w pośrodku niego, a dowiesie się, że Ja Pan wylalem na was popędliwość swoje. **23** Nadto stało się słwo Pańskie do mnie mówiąc: **24** Synu człowieczy! mów do tej ziemi: Ty ziemia nieczysta jest, nie będziesz deszczem odwilżana w dzień zapalczwości. **25** Sprzysiężenie proroków jej jest w pośrodku jej; podobni są lwowi ryczącemu, obłów chwytającemu; dusze pożerają, bogactwa i drogie rzeczy zbierają, a czynią wiele wdów w pośrodku niej. **26** Kapłani jej gwałcą zakon mój, i święte rzeczy moje splugawiają; między świętym i pospolitym różnoci nie czynią, a między nieczystym a czystym nie rozsądzają. Nadto od sabatów moich zakrywają oczy swe, tak, iż żelony bywam między nimi. **27** Księążę jej w pośrodku jej są jako wilki chwytające łup, wylewający krew, trącający dusze, udawajacy się za zyskiem. **28** A prorocy ich tynkują wapnem nieczynionem, prorokując marność, a wróżąc im kłamstwo mówiąc: Tak mówi panujący Pan, choć Pan nie mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu, garncowi, w którym zostaje przywara jego, z którego, mówię, przywara jego nie wychodzi; po sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, a padnieć nań los. **29** Lud tej ziemi gwalt czyni, gwaltem biorąc, co jest cudzego; ubogiemu i niedźnemu krzywdę czynią, a przychodnia bezprawnie uciskają. **30** Szukałem między nimi męża, któryby plot ugrodził, i stanął w przerwie przed twarzą moją za tą ziemią, abym jej nie zburzył; ależ żadnego nie znalazł. **31** Przetoż wyleje na nich gniew mój, ogniem popędliwości mojej wyniszczę ich; drogę ich na głowę ich obróć, mówi panujący Pan.

23 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! były dwie niewiasty, córki jednej matki; **3** Te nierząd płodziły w Egipcie, w młodości swojej nierząd płodziły; tam są omacane piersi ich, i tam są zgniecone piersi panierństwa ich. **4** Imiona ich te są: Większej Ahola, a siostry jej Aholiba. Te były moje, i zrodziły synów i córki; imiona, mówię, ich sa, Samarya Ahola, a Jeruzalem Aholiba. **5** Ale Ahola płodziła wszeteczeństwo przy mnie, a nierząd pilnowała z miłośnikami swojemi, z Assyryjkczkami bliskimi. **6** Którzy byli obleczeni w hijacynt, z księążtami, i panami, i ze wszystkimi młodzieńcicami udatnymi, i z jezdnymi jezdzącymi na koniach; **7** Udała się, mówię, na wszeteczeństwo swoje z nimi, ze wszystkimi najprzedniejszymi synami Assyryjskimi, i ze wszystkimi, za którymi miłością pałała, a splugawiła się wszystkimi plugawemi balwanami ich. **8** A tak wszeteczeństwo swoich egipskich nie zaniechała: bo z nia sypiali w młodości jej, a oni omacali piersi panierństwa jej, i wylali wszeteczeństwo swe na nią. **9** Dlatego podałem ją w rękę

zalotników jej, w rękę synów Assyryjskich, za którymi miłością pałała. **10** Oni odkryli nagość jej, synów jej i córki jej zabrali, a samę mieczem zabili; i stała się osławiona między niewiastami, gdy sądy wykonali przy niej. **11** To widząc siostra jej Aholiba, bardziej się niż ona zapaliła miłością, a wszeteczeństwo jej większe było niżeli siostry jej. **12** Za synami Assyryjskimi pałała miłością, za księążtami, i panami bliskimi, ubranymi w szaty kosztowne, za jezdnymi jezdzącymi na koniach, i za wszystkimi młodzieńcami urodziwymi. **13** I widziałem, że się splugawiła, a iż jednak droga obu była. **14** Ale ta jeszcze to przydała do wszeteczeństwa swoich, że widząc mężów wymalowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków malowane farbami, **15** Opasane pasami na biodrach ich, i kołpaki farbowane na gowach ich, a że wszyscy na wejrzeniu byli jako hetmani, podobni synom Babilońskim, w ziemi Chaldejskiej rodzonym; **16** I pałała miłością ku nim, ujrzawszy ich oczyma swemi, a wyprawiła posłów do nich do ziemi Chaldejskiej, **17** Tedy weszli do niej synowie Babilońscy do komory nierządu, i zmazali ją wszeteczeństwem swojem; a gdy się splugawiła z nimi, odstąpiła dusza jej od nich. **18** I gdy odkryła wszeteczeństwa swe, odkryła i nagość swoją; odstąpiła dusza moja od niej, jako była odstąpiła dusza moja od siostry jej. **19** Bo rozmnożyła wszeteczeństwa swoje, wspominając na dni młodości swojej, których nierządu patrzyła w ziemi Egipskiej. **20** I pałała miłością przeciwko nierządnikom ich, których ciała są jako ciała osłów, a przyrodzenie ich jako przyrodzenie końskie. **21** A także się zaś nawróciła do sprośności młodości swojej, gdy macali Egipcianie piersi twoje dla piersi młodości swojej. **22** Przetoż, o Aholibie! tak mówi panujący Pan: Oto ja pobudzę zalotników twoich przeciwko tobie, tych, od których odstąpiła dusza twoja, i przywiódę ich na cię zewsząd; **23** Synów Babilońskich, i wszystkich Chaldejczyków z Pekot, i z Soby, i z Kohy, i wszystkich synów Assyryjskich z nimi, młodzieńców udatnych, księążąt i panów wszystkich, hetmanów i ludzi zacnych, wszystkich jezdzących na koniach; **24** I przyjadą, przeciwko tobie na wozach żelaznych, i na rydwanach, i na karach, a to z zgraja narodów, z tarczami, i z pancerzami, i z przybiciami, położą się przeciwko tobie zewsząd; i dam im prawo, aby cię sądzili według praw swoich. **25** I wyleję gorliwość moją na cię, i obejdą się z tobą zapalczwicie, nos twoj i uszy twoje oberżna, a ostatek twój od miecza polegne; oni synów twoich i córki twoje pojmają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie; **26** I zewłoką cię z szat twoich, a pobiorą strój ozdoby twojej. **27** A tak uczynię koniec sprośności twojej przy tobie, i wszeteczeństwu twemu, któreś przyniosła z ziemi Egipskiej, a nie podniesiesz oczów tych do nich, ani na Egipt nie wspomnisz więcej. **28** Bo tak mówi panujący Pan: Oto cię Ja podaję w ręce tych, których masz w nienawiści, w ręce tych, od których odstąpiła dusza twoja; **29** I obejdą się z tobą według nienawiści, i zabiorą wszystkę pracę twoje, a zostawią cię nagą i obnażoną, i będzie jawnia nagość wszeteczeństwa twoich, i sprośności twojej, i nierządu twoich. **30** Toc się stanie przeto, żeś nierząd płodziła naśladowując pagan, przeto, żeś się zmazała plugawemi balwanami ich; **31** Chodziła drogą siostry swej, dlatego dam kubek jej w rękę twoję. **32** Tak mówi panujący Pan: Kubek siostry twojej głęboki i szeroki pić będziesz, spory będzie; pośmiech także i igryzysko będą mieli z ciebie. **33** Piękniestwem i bolesią napelniona będzieś, kubkiem spustoszenia i smutku, kubkiem siostry swej Samary! **34** I wypijesz go i wysiączysz, potem go pokruszysz, a piersi swe poobrywasz; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan. **35** Dlatego tak mówi panujący Pan: Ponieważ zapomniała na mię, a zarzuciła mię za tył swój, i ty też ponoć niecnotę, swoję, i wszeteczeństwa swoje. **36** I rzekł Pan do mnie: Synu człowieczy! izali się będziesz zastawiał za Aholę albo za Aholibę? Oznajmij im

raczej obrzydliwości ich: **37** Że cudzołyły, a krew jest na rękach ich, i z plugawemi bałwanami swemi cudzołyły; nadto i synów swych, których mi narodziły, przez ogień przeporowadzały im na pożarcie. **38** Więc i to mi uczyniły, że świętnicę moją splugawiły dnia onego, a sabaty moje pogwałciły. **39** Bo gdy ofiarowały synów swych plugawym bałwanom swoich, wchodziły do świętnicy mojej onegoż dnia, aby ją zmazały; oto takci czyniły w pośrodku domu mego. **40** Nadto posyłyły też do mężów, aby przyszli z daleka; którzy zaraz przychodzili, kiedy poseł do nich wysłany był. Tymes kwoli się ty umywała, farbowała twarz swoję, i zdobiła się ochedźstwem swojem. **41** Siadała na łóżu zacnem, przed którym by stół przygotowany, na któreśm i kadzieni moje i olejek mój pokładała. **42** A gdy głos onego mnóstwa ucichł, tedy i do mężów ludu pospolitego posyłyły, których przywodzono ożartych z puszczy, i kładli manele na ręce ich, i korony ozdobne na ręce ich. **43** A chociażem przymyślała onej cudzołyńcy zastarzałej, a iż oni raz z jedną, raz z drugą nierząd płodzą, **44** I że każdy z nich wchodzi do niej, jako wchodzą do niewiasty wszetecznej: przecież jednak wchodzili do Aholi i do Aholiby, niewiast niecnotliwych. **45** Przetoż sprawiedliwi mężowie, ci je osądzą sądem cudzołyńc, i sądem wylewających krew, przeto, że cudzołyły, a krew jest na rękach ich. **46** Bo tak mówi panujący Pan: Przywidzę na nie wojsko, a poddam je na potłukanie i na lup; **47** I ukamionuje je ono zgromadzenie kamieniem, i roszkieją je mieczami swemi, synów ich i córki ich pobija, a domy ich ogniem spala. **48** A tak uprzątę sprośność z tej ziemi, i będą się tem karać wszystkie niewiasty, a nie uczynią według niecnoty waszej. **49** Bo włożona będzie na was niecnota wasza, a grzechy plugawych bałwanów waszych poniesiecie, i poznacie, żem ja panujący Pan.

24 I stało się słowo Pańskie do mnie roku dziewiątego, miesiącą dziesiątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, mówiąc: **2** Synu człowieczy! napisz sobie imię dnia tego, tegoż właśnie dnia; bo obiegł król Babiloński Jeruzalem prawie tegoż dnia. **3** A rzecz przepowiadającą do tego domu odpornego, podobieństwo mówiąc do nich: Tak mówi panujący Pan: Przystaw ten garniec, przystaw, a nalej weń wody; **4** A zebrawszy sztuki należące do niego, każdą sztukę dobrą, udziec i łopatkę, najlepszymi kośćciami napelnią go. **5** Weźmijże i co najwybornejsze bydlę, a nałóż ogień z kości pod niem; sprawże aby to wrzało i kipiało, żeby i kości jego rozewrały w niem. **6** Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu, garncowi, w którym zostaje przywara jego, z którego, mówię, przywara jego nie wychodzi: po sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, nie padnieć nań los. **7** Bo i krew jego jest w pośrodku jego, na wierzchu skały wystawiło ja, nie wylało jej na ziemię, aby była zakryta prochem; **8** Tedy i Ja roznieć zapalczystość na wykonanie pomsty, wystawię krew jego na wierzchu skały, aby nie była zakryta. **9** Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu; bo i Ja nanięć wielki ogień, **10** Przykładając drew, rozniecając ogień, wniwecz obracającmięso, i zaprawiając korzeniem, tak, że i kości spalone będą; **11** A postawię ten garniec na węgle jego prózny, aby się zagrzala i rozpalila miedź jego, a żeby się rozplynęły w pośrodku jego plugawstwa jego, a iżby zniesiona była przywara jego. **12** Utrudziło mię klamstwami swemi, przetoż nie wynijdzie z niego wielkość szumowin jego, do ognia muszą szumowiny jego. **13** W nieczystości twojej jest sprośność; dlatego, żem cię oczyszczę; a przecież nie oczyszczona, i od nieczystości twojej nie będziesz wiecej oczyszczana, aż uspokoię na tobie rozgniewanie moje. **14** Ja Pan mówiłem; przyjdzie to, i uczynię to, nie cofnę się, ani sfolguję, ani mi żał będzie; według dróg twoich, i według spraw twoich sądzić cię będę, mówi panujący Pan. **15** I stało się słowo

Pańskie do mnie, mówiąc: **16** Synu człowieczy! oto Ja od ciebie odejmę żądrość oczów twoich z przeką; wszakże nie kwil, ani placz, a niech nie wychodzą lzy twoje. **17** Zaniechaj kwilienia, nie czyż żałoby, jako bywa nad umarłym; czapkę twoję włóż na się, a obuwie twoje wpuż na nogi twoje, a nie zasłaniaj warg, a chleba niczyjego nie jedz. **18** Co gdym z poranku ludowi powiedział, tedy umarła żona moja w wieczór; i uczyniłem rano, jako mi rozkazano. **19** I mówił lud do mnie: I nie oznajmisz nam, co nam te rzeczy znaczą, które ty czynisz? **20** Tedy rzek do nich: Słowo Pańskie stało się do mnie, mówiąc: **21** Powiedz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja splugawię świętnicę moją, wyniosłość mocy waszej, żądrość oczów waszych, i to, w czem się kocha dusza wasza, a synowie wasi i córki wasze, któreście zostawili, od miecza polegną. **22** I uczynicie, jakom uczynili; nie zaslonicie wargi, a chleba niczyjego jeść nie będziecie; **23** A czapki swe na głowach swych, i bity swoje na nogach swoich mając, nie będziecie kwilić ani płakać; ale będziecie schać dla nieprawości waszych, a wzduchać jeden z drugim. **24** Bo wam jest Ezechyel dziwem, według wszystkiego, co on czyni, czynić będziecie; a gdy to przyjdzie, dowiecie się, żem ja panujący Pan. **25** A ty, synu człowieczy! azaż w ten dzień, którego Ja odejmę od nich moc ich, wesele ozdoby ich, żądrość oczów ich, i to, po czem tleśni dusza ich, synów ich i córki ich, **26** Izali dnia onego nie przyjdzie do ciebie ten, co ucieče, oznajmując ci to? **27** Dnia onego otworzą się usta twoje przy tym, który ujdzie; a będziesz mówił, i nie będziesz wiejść niemym; i będziesz im dziwem, a poznaja, żem Ja Pan.

25 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz twoję przeciwko synom Ammonowym, a prorokuj przeciwko nim. **3** I rzecz synom Ammonowym: Słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan: Przeto, żeś wykrzykał mówiąc: Hej, hej! nad świętnicą moją, gdy była splugawiona, i nad ziemią Izraelską, i gdy była spustoszona, i nad domem Judzkim, i gdy szedł w niewole; **4** Przetoż oto Ja cię też podam narodom wschodnim w dziedzictwo i pobudzą pałace swoje w tobie, a wystawią mieszkanie swoje w tobie, one będą jeść urodzaje twoje, oni też będą pić mleko twoje. **5** I dam Rabbę na mieszkanie wielbłądom, a miasta synów Ammonowych na legowisko trzodom; i dowiecie się, żem Ja Pan. **6** Bo tak mówi panujący Pan: Przeto, iżes klaskał ręką, a tąpał nogą, i weseliłeś się z serca, żeścale spustoszył ziemię Izraelską; **7** Przetoż oto Ja wyciągnę rękę swą przeciwko tobie, a dam cię w rozhwycenie narodom, i wytne cię z narodów, a wytracę cię z ziemi, i wygładzę cię, a dowieś się, żem Ja Pan. **8** Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że Moab i Seir mówił: Oto dom Judzki podobny jest wszystkim innym narodom. **9** Dlatego oto Ja otworzę stronę Moabczyków od miast, od miast mówię ich, i od granic ich, ozdobę ziemi Betiesmot, Baalmeon, i Karyjataim, **10** Narodom wschodnim z ziemią synów Ammonowych; bom ją dał w dziedzictwo, aby nie było pamiątki synów Ammonowych między narodami. **11** A tak nad Moabem sądy wykonam, iż poznaja, żem Ja Pan. **12** Tak mówi panujący Pan: Przetoż, iż się Edomczyzcy srodze mścili nad domem Judzkim, i przywiedli na sie winę wielką, mszcząc się nad nimi; **13** Przetoż tak mówi panujący Pan: Wyciągnę też rękę moją na ziemię Edomczyków, a wytręcę z niej ludzi i bydło, i uczynię ją pustynią; od Teman aż do Dedan od miecza polegną. **14** A tak wykonam pomstę moją nad Edomczykami przez ręce ludu mojego Izraelskiego, a obejdą się z Edomczykami według popędliwości mojej, i według gniewu mego; i poznają pomstę moją, mówi panujący Pan. **15** Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż się Filistyńczycy mścili, i pomstę wykonywali, pustosząc ich z serca, a do zginienia przywodząc z nieprzyjaźni starodawnej; **16**

Dlatego tak mówi panujący Pan: Oto Ja wyciągnę rękę moją na Filistyńczyków, i wykorzenię Cheretejczyków, i wytracę ostatek kraju pomorskiej. 17 A tak uczynię nad nimi pomstę wielkie, karząc ich w zapalczwości; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy wykonam pomstę moją nad nimi.

26 I stało się roku jedenastego, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! przeto, iż Tyr mówił o Jerozalemie wykrzykując: Hej, hej! zniszczone jest miasto bram bardzo ludnych, obraca się do mnie, teraz napełniony będę, gdyż to jest spustoszone; 3 Dlatego tak mówi panujący Pan: Oto Ja powstał przeciwko tobie, o Tyrze! a przywiódę na cię wiele narodów, jakobym przywiódł morze z nawalnościami jego; 4 I zburzą mury Tyrskie, i rozwala wieże jego; i wymiotę z niego proch jego, i uczynię go wierzchołkiem skały gładkiej, 5 Tak, że będą wysuszać sieci w pośród morza; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan, przeto będzie na rozchwycenie narodom. 6 A córki jego, które będą na polu, mieczem pobite będą, a dowiedzą się, żem Ja Pan. 7 Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiódę przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, od północy, króla nad królmi, z końmi i z wożami, i z jezdnymi i z zgraja, i z ludem wielkim. 8 Córki twoje na polu mieczem pomorduje, i przeciwko tobie porobi baszty, i usypie wał przeciwko tobie, i postawi przeciwko tobie tarcz; 9 I tarany zasadzi przeciwko murem twoim, a wieże twoje potłucze młotami swemi. 10 Od mnóstwa koni jego okryje cię proch ich; od grzmotu jezdnych i kar i wozów poruszą się mury twoje, gdy wchodźć będzie w bramy twoje, jako wchodzą do miasta zburzonego. 11 Kopytami koni swoich zdępcze wszystkie ulice twoje, lud twój mieczem pobije, a mocne słupy twoje upadną na ziemię; 12 I robiorą majętność twoję, a rozchwycią towary twoje, i rozwala mury twoje, i domy twoje rozkosznie poburzą, a kamienie twoje, i drzewo twoje, i proch twój do wody wrzucą. 13 I uczynię, że ustanie głos piesni twoich, a dźwięk harf twoich nie będzie więcej słyszany. 14 I uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały; staniesz się miejcem ku wysuszaniu sieci, nie będziesz więcej zbudowany; bom Ja Pan powiedział, mówi panujący Pan. 15 Tak mówi panujący Pan do Tyru: Izali się od trzasku upadku twoego, gdy ranni wołać będą, gdy okrutne morderstwo będzie w pośrodku ciebie, wyspy się nie poruszą? 16 I powstaną z stolic swoich wszyscy książęta pomorscy, i złożą z siebie płaszczę swoje, a szaty swę haftowane zewleką, strachem będą przyodziani, na ziemi usiąda, a wzdrystując się co chwila zdumiewać się będą nad tobą, 17 I podniosą nad tobą lament i rzekną do ciebie: Jakoż zginęto, o miasto! w którym mieszkano dla przyległości morza, miasto sławne, które było mocne na morzu, ono i z obywatelami swymi, którzy byli straszní wszystkim obywatelom jego. 18 Tedy się zatrwożą wyspy w dzierz upadku twoego; zatrwożą się mówię wyspy morskie nad zginieniem twojem. 19 Bo tak mówi panujący Pan: Gdy cię uczynię miastem spustoszonem, jako miasta, w których nie mieszkać, gdy na cię przepaść przywiódę, tak, że cię wody wielkie przykryją; 20 Gdy uczynię, że zstąpisz z tymi, którzy zstępnią do dolu, do ludu dawnego, a położę cię w najniższych stronach ziemi, na pustyniach dawnych, z tymi, co zstępnią do dolu, aby nie mieszkano w tobie, tedy dokażę sławy w ziemi żyjących. 21 Bo uczynię to, że będziesz nad wielki postrach, gdy cię nie stanie; a choćby cię szukano, nie znajdą cię na wieki, mówi panujący Pan.

27 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 A ty, synu człowieczy! podnieś nad Tyrem lament, 3 A rzecz do Tyru, który leży nad portami morskimi i handluje z narodami na wielu wyspach: Tak mówi panujący Pan: O Tyrze! tyś mówił: Jam jest

doskonały w piękno. 4 W pośrodku morza były granice twoje, budownicy twoi doskonałą uczynili piękność twojej. 5 Z jedliny z Sanir pobudowali wszystkie piętra twoje, cedry z Libanu brali, aby czynili maszty twoje. 6 Z dębów Basańskich czynili wiosła twoje, lawy twoje urobili z kości słoniowych i z bukszpanu z wysep Cytymskich. 7 Bisior haftowany egipski był płótnem twojem, z któregoż żagle miewał; hijacynt i szarłat z wysep Elisa był nakryciem twojem. 8 Obywatele Sydonu, i Arwadczycy bywali żeglarzami twymi; mændrcy twoi, Tyrze! którzy bywali w tobie, ci byli sternikami twymi. 9 Starcy z Giebal, i mændrcy jego oprawiali w tobie rozpadliny twoje; wszystkie okręty morskie i żeglarze ich bywali w tobie, handlując z tobą. 10 Persowie, i Ludczycy, i Putejczycy bywali w wojsku twojem, mężowie waleczni twoi; tarcz i przybicie zawieszali w tobie, ci przydawali tobie ozdoby. 11 Synowie Arwad z wojskiem twojem na murach twoich wokoło, także Gamadczycy na wieżach twoich bywali, tarcze twoje zawieszali na murach twoich wokoło; ciążą, którzy doskonałą uczynili piękność twojej. 12 Zamorscy kupcy twoi dla wielkości wszelakich dostańców, srebrem, żelazem, cyną i ołowiem kupcyli na jarmarkach twoich. 13 Jawan, Tubal, i Mesech, kupcy twoi, ludzi i naczynie miedziane dawali na zamianę tobie. 14 Z domu Togorma końmi, i jezdnymi, i mułami kupcyli na jarmarkach twoich. 15 Synowie Dedanowi, kupcy twoi, i wiele wysep przekupowali towary ręki twojej, rogi, kości słoniowe, i drzewo hebanowe dawali na zamianę za zapłatę twoję. 16 Syryjczycy kupcy twoi dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, karbunkułami, szarlatem, i haftarskimi rzecząmi, płótnem subtelhem, i koralami, i kryształami handlowali na jarmarkach twoich. 17 Juda i ziemia Izraelska, i ci kupcy twoi, pszenicę z Minnit i z Pannag, i miód, i oliwę, i kadzidło na zamianę dawali. 18 Damaszczanie, kupcy twoi dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, i dla mnóstwa wszelkich dostańców, winem z Helbonu i wielką białą kupcyli. 19 Także Dan i Jawan, kramarze na jarmarkach twoich, sprzedawali żelazo polerowane, kassyę, i Tatarskie zielą na zamianę dawali. 20 Dedan kupcyli w tobie suknami kosztownymi na wozy. 21 Arabczycy, i wszyscy książęta Kedarscy, i ci kupcyli z tobą skopami i baraniami, i koźlami, tem handlowali w tobie. 22 Kupcy Sabejscy i z Ramy kupcyli z tobą wszelakimi przedniejszemi wonnemi rzecząmi, i wszelakim kamieniem drogim i złotem kupcyli na jarmarkach twoich; 23 Haran, i Kanne, i Eden kupcy z Saby; Assur i Kilmad kupcyli w tobie. 24 Ci kupcy twoi, sztukami hijacyntu, i rzecząmi haftowanymi, i skrzyniami dla kosztownych szat, także towarami, które powrozami obwiązują albo w skrzyniach cedrowych zawierają, kupcyli w tobie. 25 Okręty morskie przodkowali w kupiectwie twojem; i były napełnione i uwielbione bardzo w pośród morza. 26 Na wody wielkie zaprowadzili cię żeglarze twoi; wiatr wschodni rozbię cię w pośród morza. 27 Bogactwa twoje, i jarmarki twoje, kupiectwo twoje, żeglarze twoi, i sternicy twoi, i ci, którzy zaprawiali rozpadliny twoje, i kupcy towarów twoich, i wszyscy mężowie waleczni twoi, którzy byli w tobie, i wszystko mnóstwo twoje, które jest w pośród ciebie, wpadną w pośród morza w dzierz upadku twoego. 28 Na głos krzyku sterników twoich zadrżą wały morskie; 29 I wystąpią z okrętów swoich wszyscy robiący wiosłem, żeglarze, i wszyscy sternicy morscy na ziemi stana. 30 I będą narzekali nad tobą głosem wielkim, i będą gorzko wołać, a sypiąc proch na głowy swoje, w popiele się wałać będą. 31 Nadto poczynią sobie dla ciebie lysiny, a opaszą się worami; i będą płakać nad tobą w gorzkości duszy swej placzem gorzkim. 32 Uczynią, mówiąc, nad tobą lament żałosny, a będą narzekali nad tobą, mówiąc: Którez miasto podobne jest Tyrowi, wyciętemu w pośrodku morza? 33 Gdy wychodzili towary twoje z morza, nasycaliś wiele narodów; mnóstwem bogactw twoich i

handłów twoich bogaciłoś królów ziemskich. **34** Ale gdy będziesz podrzużgotane od morza w głębokościach wód, kupiectwo twoje i wszystko mnóstwo twoje w pośrodku ciebie upadnie. **35** Wszyscy na wyspach mieszkający zdumiewają się nad tobą, a królów ich strachem zdjęci będąc, bardzo się zatrwożą. **36** Kupcy między narodami zaświnią nad tobą; na postrach im będziesz, a nie będzie cię na wieki.

28 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! mów księciemu Tyrskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się podniosło serce twoje, a mówisz: Jam jest Bóg, siedzę w pośród morza na stolicy Boskiej, gdyżsy ty człowiek, a nie Bóg, choć serce swoje stawiasz jako serce Boże; **3** Otoś mądrzym nad Daniela, żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą; **4** Mądrością twoją i roztrąpnością twoją nazbierałeś sobie bogactw, i nabyleś złota i srebra do skarbów toich; **5** Wielkością mądrości twojej w kupiectwie twojem rozmnożyłeś bogactwa twoje; a tak podniosło się serce twoje dla bogactw twoich. **6** Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ stawiasz serce twoje jako serce Boże, **7** Dlatego oto Ja przywiódę na cię cudzoziemców najsroższzych z narodów, którzy dobywają mieczów swoich na piękność mądrości twojej splugującą jasność twoje; **8** W dół cię wepchną, i umrzesz srogą śmiercią w pośród morza. **9** I alii mówiąc rzeczesz przed tym, który cię zabijać będzie: Jestem Bóg? gdyżsy człowiek a nie Bóg w ręku mordercy twego. **10** Śmiercią nieobrzeźańców umrzesz od ręki cudzoziemców; bo Ja mówiłem, mówi panujący Pan. **11** I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **12** Synu człowieczy! podnieś lament nad królem Tyrskim, a mów do niego: Tak mówi panujący Pan: Ty, co pieczętujesz sumy, pełen mądrości i doskonałej piękności; **13** Byłeś w Eden, ogrodzie Bożym; wszelki kamień drogi był nakryciem twojego, sardylusz, topazylusz, i jaspis, chrysolit, onyks, i beryl, szafir, kabunkuł, i szmaragd, i złoto; w ten dzień, któregoś ty stworzony, zgotowane są u ciebie narzędzia bębnów twoich i piszczałek twoich. **14** Ty był Cherubinem pomazanym, nakrywającym; Jam cię wystawił, byłeś na górze Bożej świętej, w pośród kamienia ognistego przechadzałeś się, **15** Byłeś doskonałym na drogach twoich ode dnia tego, któregoś jest stworzony, aż się znalazła nieprawość w tobie. **16** Dla wielkości kupiectwa twoego pełno w pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś; dlatego wytrąca cię z góry Bożej, o Cherubinie nakrywającym! a z pośrodku kamienia ognistego wygubiłeś cię. **17** Podniosło cię serce twoje dla piękności twojej, na złeś używał mądrości swojej dla jasności twojej; przetoż cię uderzę o ziemię, a przed obliczem królów położę cię, abyś się dźwirowali. **18** Dla mnóstwa nieprawości twoich, i dla sprawiedliwości kupiectwa twoego splugwileś świętynię twoję; przetoż wywiódę ogień z pośrodku ciebie, który cię pożre, a obróczę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich, co na cię patrzą, **19** Wszyscy, co cię znali między narodami, zdumiewają się nad tobą; będziesz na wielki postrach, a nie będzie cię aż na wieki. **20** I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **21** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciw Sydonowi, a prorokuj przeciw niemu, **22** I mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, o Sydonie! a będę uwielbiony w pośród ciebie; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy nad nimi sądy wykonam, i w nim poświęcony będę. **23** I poślę nań móru, i krew na ulice jego, i upadną zranieni w pośrodku niego od miecza, który na nich przyjdzie ze wszystkich stron; a dowiedzą się, żem Ja Pan. **24** A tak nie będzie miał więcej dom Izraelski ciernia kolącego, i głogu bolesci zadawającego z wszystkich okolicznych swych, którzy ich pustoszą; i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan. **25** Tak mówi panujący Pan: Gdy zgromadzę dom Izraelski z narodów, między którymi są rozproszeni, i poświęcony będę w nich przed oczyma

pogan, i będą mieszkały w ziemi swojej, którąm był dał słudze memu Jakóbowi; **26** Tedy w niej będą bezpiecznie mieszkały, a pobudzą domy, i naszczepią winnic; mieszkać mówię będą bezpiecznie, gdy wykonam sądy nad wszystkimi okolicznymi ich, którzy ich pustoszyli; i dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich.

29 Roku dziesiątego, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tegorocznego miesiąca stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a prorokuj przeciw niemu i przeciwko wszystkiemu Egipciowi; **3** Mów, a rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie o Faraonie, królu Egipskiemu, wielorybie wielki, który leżysz w pośrodku rzek twoich, i mówisz: Moja jest rzeka, i jam ją sobie uczynił; **4** Przetoż włożę wędę w czeluchi twoje, i uczynię, że powięczną ryby rzek twoich na luskach twych, i wywlekę cię z pośrodku rzek twoich i wszystkie ryby rzek twoich, które na luskach twoich powięczną; **5** I zostawię cię na puszczy, ciebie i wszystkie ryby rzek twoich: poleżesz na polu, i nie będzie cię zebrany ani zgromadzony; dam cię bestiom ziemskim i ptastwu niebieskiemu ku pożarciu; **6** I dowiedzą się wszyscy mieszkający w Egypcie, żem Ja Pan, przetoż zęście laską trzcinianą domowi Izraelskiemu. **7** Gdy się ciebie ręką chwytają, lamiesz się i rozcinaś im wszystko ramię; a gdy się podpierają tobą, kruszysz się, choć im nadstawiwasz wszystkich biôd. **8** Dlategoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiódę na cię miecz, i wygładzę z ciebie człowieka i bydlę; **9** A ziemia Egipska będzie pustynią i spustoszeniem, i dowiedzą się, żem Ja Pan, dlatego, żeś mówił: Rzeka moja, i jam ją uczynił; **10** Przetoż oto Ja będę przeciwko tobie i przeciwko rzecze twojej, i podam ziemię Egipską w spustoszenie, i we srogie poburzenie, od wiezły Sewene aż do granic Murzyńskich. **11** Nie przejdzie przez nią nogą człowiek, i nogą bydlęca nie przejdzie przez nią, ani w niej będą mieszkać przez czterdzieści lat. **12** A tak uczynią ziemię Egipską pustnią, nad inne ziemie spustoszone, a miasta jej nad inne miasta spustoszone, będą spustoszone przez czterdzieści lat: gdyż rozproszę Egipcjan między narody, i rozwieję ich po ziemiach. **13** A wszakże tak mówi panujący Pan: Gdy się skorycz cię czterdzieści lat, zgromadzę Egipcjan z narodów, do których rozproszeni będą. **14** I przywrócę zasię więźniów Egipskich, i przywiódę ich do ziemi Patros, do ziemi mieszkania ich, i będą tam królestwem podlem. **15** Między innemi królestwami będzie najpodlejszeń, a nie wyniesie się więcej nad inne narody, i umniejszy się ich, aby nie panowali nad narodami. **16** I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu ufnością, która by mi na pamięć przywdzieliła nieprawość, gdyby się oglądali na nie; i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan. **17** Potem stało się dwudziestego i siódmego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia tegorocznego miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **18** Synu człowieczy! Nabuchodonozor, król Babiloński, przyniewolił gwałtem wojsko swe do służby ciężkiej przeciwko Tyrowi; każda głowa obłyśała, i każde ramię obnażone, a przecie nie ma zapłaty on, ani wojsko jego z Tyru za onę służbę, która podejmo wał, walcząc przeciwko jemu. **19** Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja daję Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, ziemię Egipską, aby zabrał dostańki jej, i rozszarpał łupy jej, i rozwyciżył korzyści jej, aby miało zapłatę wojsko jego. **20** Za pracę ich, która dla mnie podjęli, dam im ziemię Egipską, przetoż, że mnie pracowali, mówi panujący Pan. **21** Dnia onego uczynię, że wyrośnie róg domu Izraelskiego, tobie też usta twoje otworzę w pośrodku ich; i dowiedzą się, żem Ja Pan.

30 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan; kwilcie mówiąc: Ach niestetyż na ten dzień! **3** Bo bliski jest dzień, bliski jest

mówię dzień Pański; ten będzie dzień chmury, i czas narodów. 4 I przyjdzie miecz na Egipt, a będzie wielka twoga w ziemi Murzyńskiej, gdy polegną побici w Egipcie, a zabiorą dostatki jego, i podwrócone będą grunty jego. 5 Murzyni i Putejczycy, i Ludczycy, i wszystko pospółstwo, i Kubejczycy, i obywatele innych ziem, w przymierzu będących, z nimi od miecza upadną. 6 Tak mówi Pan, że upadną, którzy podpierają Egipt, i stracona będzie pycha mocy jego; od wieży Sewene od miecza upadną w niej, mówi panujący Pan. 7 I będą spustoszeni nad inne ziemie spustoszone, a miasta ich nad inne miasta poburzone będą; 8 I dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy zapala ogień w Egipcie, i będą potarci wszyscy pomocnicy jego. 9 Dnia onego wyniądą, posłowie od oblicza mego w okrętach na postrach ziemi Murzyńskiej bezpiecznej; i będzie wielka twoga między nimi, jaka była w dzień porażki Egipskiej; bo oto pewnie przychodzi. 10 Tak mówi panujący Pan: Uczyni zaiste koniec mnóstwu Egipskiemu przez rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. 11 On i lud jego z nimi, najrożni z narodów, przywiedzeni będą na wytracenie tej ziemii; bo dobędą mieczów swych przeciw Egipciowi, i napełnią ziemię pobitymi. 12 I wysuszę rzeki, a zaprzedam ziemii w ręce złośników; a tak spustoszę ziemię, i pełność jej przez rękę cudzoziemców. Ja Pan mówię. 13 Tak mówi panujący Pan: Wytracę też plugawe balwany, i zniszę obraz z Nof, a księcia ziemi Egipskiej więcej nie będzie, gdyż puszczę strach na ziemię Egipską; 14 Bo spustoszę Patros, a roznieć ogień w Soan, i wykonam sąd nad No; 15 Wyleję też popediłość moją na Syn, obronne miejsce Egipskie, i wytracę mnóstwo z No. 16 Gdyż roznieć ogień w Egipcie, Syn bolejący boleć będzie, i No rozwałone będzie, a Nof na każdy dzień udrczone będzie. 17 Młodzieńcy miasta On i Bubasto od miecza polegną, a panny w pojmanie pójdą. 18 Także w Tachpanches zaćmi się dzień, gdy tam pokruszę zawory Egipskie, i ustanie w niem pycha mocy jego, chmura je okryje, a córki jego w pojmanie pójdą. 19 A tak wykonam sąd nad Egiptem, i dowiedzą się, żem Ja Pan. 20 I stało się jedenastego roku, pierwszego miesiąca, siódmego dnia stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 21 Synu człowieczy! złamałem ramię Faraona, króla Egipskiego; a otóż nie będzie zawiązane, aby było uleczone, ani będzie chustkami obwinione, ani będzie związane, aby było zmocnione do trzymania miecza. 22 Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a skruszę ramiona jego, tak mocne jako i złamane, i wytrączę miecz z ręki jego; 23 I rozproszę Egipcian między narody, i rozwieję ich po ziemiach. 24 Umocnię zasię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w ręce jego, a ramiona Faraonowe złamie, i będzie stękał przed obliczem jego, jako stęka zraniony na śmierć. 25 Umocnię, mówię, ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Faraonowe upadną; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy dam miecz mój w ręce króla Babilońskiego, aby go wyciągną na ziemię Egipską. 26 A tak rozproszę Egipcian między narody, i rozwieję ich po ziemiach: i dowiedzą się, żem Ja Pan.

31 Potem jedenastego roku, trzeciego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! mów do Faraona, króla Egipskiego, i do ludu jego: Komużes podobnym w wielmożności twojej? 3 Oto Assur był jako cedr na Libanie, pięknych gałęzi i szeroko cieř podawający i wysokiego wzrostu, a między gęstwiną gałęzi był wierzch jego. 4 Wody mu wzrost daly, głębokość go wywyższyła, a rzekami jej otoczony był wokoło korzeń jego, a strumienie tylko swoje wypuszczala na wszystkie drzewa polne, 5 Tak, że się wywyższył wzrost jego nad wszystkie drzewa polne, i rozkrzewiły się latorośle jego, a dla obfitości wód rozszerzyły się gałęzie jego, które wypuścił. 6 Na gałęziach jego czyniło gniazda wszelakie

ptastro niebieskie, a pod latoroślami jego mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, i pod cieniem jego siadały wszystkie narody zacne. 7 I był piękny dla wielkości swojej, i dla długości gałęzi swoich; bo korzeń jego był przy wodach obfitych. 8 Cedry go nie przewyższały w ogrodzie Bożym, jedliny nie były równe latoroślu jego, a kasztanowe drzewa nie były podobne gałęziom jego; żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie było mu równe w piękności swojej. 9 Jam go pięknym uczynił dla mnóstwa gałęzi jego, i zajrzały mu wszystkie drzewa w Eden, które były w ogrodzie Bożym. 10 Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że wysoko wzrósł, a wywyższył wierzch swój między gęstwiną gałęzi, i podniósł się serce jego dla wysokości jego: 11 Przetożen go podał w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim srogo obchodził; dla niezbożności jego odrzuciłem go. 12 A tak wygładzili go cudzoziemcy najrożni z narodów, i porzucili go; na górnach i na wszystkich dolinach odpadły gałęzie jego, i połamane są latorośli jego przy wszystkich strumieniach tej ziemii; dlatego ustąpiły z cienia jego wszystkie narody zie mskie, i opuściły go. 13 Na obaleniu jego mieszka wszelkie ptastro niebieskie, a na gałęziach jego jest wszelki zwierz polny, 14 Dlatego, aby się na potem nie wywyższało wzrostem swoim żadne drzewo przy wodach, i żeby nie wypuszczalo wierzchów swoich, między gęstwiną gałęzi, i nie wspinano się nad inne wysokość swoją; żadne drzewo wodami opojone. Albowiem ci wszyscy podan i są na śmierć, i wrzuceni w kości ziemi w pośród synów ludzkich z tymi, którzy zstępować do dołu. 15 Tak mówi panujący Pan: Dnia, który oznastał do grobu, uczyniłem lament, zawarłem dla niego przepaści, i zahamowałem strumienie jej, aby się zastanowili wody wielkie; i uczyniłem, że się zaćmi dla niego Liban, a wszystkie drzewa polne dla nie go zemdlały. (Sheol h7585) 16 Od grzmotu upadku jego zatrwożyłem narody, gdym go wepchnął do grobu z tymi, co w dół zstępują, nad czem się ucieszyły na ziemi na dole wszystkie drzewa Eden, i co jest najwyborniejszego, i najlepszego na Libanie, i wszystko, co jest opojone wodą. (Sheol h7585) 17 I ci z nim zstąpili do grobu, do pobitych mieczem, którzy byli ramieniem jego, i którzy siadali w cieniu jego w pośrodku narodów. (Sheol h7585) 18 Komużes podobny był sława i wielkość między drzewami Eden? Oto zrzucony będziesz z drzewami Eden na dół na ziemię; w pośrodku nieobrzearców poleżesz między pobitymi mieczem. Toč jest Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

32 A dwunastego roku, miesiąca dwunastego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 2 Synu człowieczy! podnieś lament nad Faraonem, królem Egipskim, a powiedz mu: Podobny ty lwowi młodemu między narodami, ty jest jak wieloryb w morzu, gdyż bujając po rzekach dwóch mąciś z wodę nogami twemi, i mieszasz rzeki jego. 3 Tak mówi panujący Pan: Rozciagnę też na cię sieć moją przez zebranie wielu narodów, którzy cię wyciągną niewodem moim; 4 I zostawię cię na ziemi, na polu porzuce cię, i sprawię, że mieszkać będzie na tobie wszelkie ptastro niebieskie, i nakarmię tobą zwierza wszystkiej ziemii; 5 I rozrzuczę mięso twoje po górnach, i napelnię doliny wysokością twoja, 6 I napoję ziemię twoję, w której płynasz, krewią twoją aż do góra, tak, że i rzeki będą napelnięte tobą. 7 A gdy cię zgasze, zakryję niebios, i ciemne uczynię gwiazdy ich, słońce obłokiem zasłonię, a księżyc nie da światła swoego. 8 Wszystkie światła jasne na niebiosach zaćmię dla ciebie, i przywiodę ciemność na ziemię twoję, mówią panujący Pan. 9 Nadto zasmucę serce wielu narodów, gdy za sprawą moją przyjdzie wieść o starciu twojem między narody, do ziem, których nie znali. 10 Uczynię, mówię, że się zdumieję nad tobą wiele narodów, a królowie ich zatrwożą się bardzo dla ciebie, gdy szermować będę mieczem swoim przed

twarzą ich; będą się zaiste lękać co chwila każdy o duszę swoją w dzień upadku twoego. **11** Bo tak mówi panujący Pan: Miecz króla Babilońskiego przyjdzie na cię. **12** Mieczami mocarzów porażę zgraję twoją; najokrutniejszeję wie wszystkich narodów, ci skąpa pachę Egipską, i będzie zgładzone wszystko mnóstwo jego. **13** Zagładzę i wszystko bydło jego, które jest przy wodach wielkich, tak, że ich więcej nie zmaci nogą człowiek, ani kopyta bydlęce macić ich będą. **14** Tedy uczynię, że się wody ich ustają, a rzeki ich jako oliwa pójdu, mówi panujący Pan. **15** Gdyż obróć ziemię Egipską w spustoszenie, a ziemia będzie wypróżniona z pełności swojej, gdy pobiję wszystkich mieszkańców w niej; i dowiedzą się, żem Ja Pan. **16** Toć jest lament, którym nad nią lamentować będą; córki narodów narzekać będą nad nią, nad Egiptem i nad wszystkiem mnóstwem jego narzekać będą, mówi panujący Pan. **17** Potem dwunastego roku, piętnastego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc; **18** Synu człowieczy! narzekaj nad mnóstwem Egipskiem, a zepchnij je, i córki tych narodów sławnych aż do najniższych miejsc ziemi, do tych, co stępują do dolu, **19** I mów: Nad kogoś wdzięczniejszy? Zstąp, a połóż się z nieobrzezańcami. **20** W pośród pobitych mieczem upadną; pod miecz podany jest, wywleczcie go ze wszystką zgraję jego. **21** Mówić do niego będą najmocniejsi z mocarzów z pośrodku grobu z pomocnikami jego, którzy tam zstąpiwszy, leżą z nieobrzezańcami pobitymi mieczem. (**Sheol h7585**) **22** Tam jest Assur, i wszystka zgraja jego, wokoło niego są groby jego; wszyscy ci побici upadli od miecza. **23** Którego groby położone są przy stronach dolu, aby była zgraja jego wokoło grobu jego; ci wszyscy побici polegli od miecza, którzy puszczały strach w ziemi żyjących. **24** Tam Elam i wszystka zgraja jego około grobu jego, ci wszyscy побici upadli od miecza, którzy zstąpili w nieobrzecze do niskości ziemi, którzy puszczały strach swój w ziemi żyjących; jużci odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy stępują do dolu. **25** W pośrodku pobitych postawili mu łóże, i wszystkie zgraj jego, wokoło niego są groby jego; wszyscy ci nieobrzezańcy побici są mieczem, przychodzili strach ich na ziemię żyjących, jużci odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy zstąpili do grobu, a w poś rodku pobitych położeni są. **26** Tam Mesech, Tubal i wszystka zgraja jego, i wokoło niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy побici mieczem, choć puszczały strach swój w ziemi żyjących. **27** Ażkolwiek jeszcz nie polegли z mocarzami, którzy upadli z nieobrzezańców, co zstąpili do grobu z wojennym orężem swoim, i położyli miecze swe pod głowy swe; a wszakże przyjdzie nieprawość ich na kość ich, chociaż strach tych mocarzów był w ziemi żyjących. (**Sheol h7585**) **28** I ty w pośrodku nieobrzezańców stary będziesz, i będziesz leżał między pobitymi mieczem. **29** Tam Edom, i królowie jego, i wszyscy książęta jego, którzy położeni są, z mocą swoją i z pobitym mieczem; i ci z nieobrzezańcami leżeć będą, i z tymi, którzy stępują do dolu. **30** Tam wszyscy zgraja książęta północnej strony, i wszyscy Sydończycy, którzy stępują do pobitych z strachem swoim, za moc swoje wstydzić się będą, i leżeć będą ci nieobrzezańcy z pobitym mieczem, a odniosą hańbę swoją z tymi, którzy stępują do dolu. **31** Tych ujrzawszy Farao ucieszy się nad wszystką zgraja swoją, która jest mieczem pobita, Farao i wszystko wojsko jego, mówi panujący Pan. **32** Bo pusczę strach mój w ziemi żyjących, i położony będzie między nieobrzezańcami z pobitym mieczem Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

33 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! mów do synów ludu twego, a rzecz do nich: Gdy przywiódę miecz na którą ziemię, jeżeli lud onej ziemi weźmie męża jednego z granic swoich, a postanowi go sobie za stróża, **3** A on widząc miecz przychodzący na onę ziemię, zatrąbiły w

trąbę i przestrzegły lud, **4** A któryby słyszał glos trąby, i nie dbałby na przestrogę, a wtem przyszedły miecz, zgładziły go; krew jego będzie na głowie jego; **5** Bo glos trąby słyszał, wszakże nie dbał na przestrogę, dlatego krew jego na nim będzie; być był przyjął przestrogę, zachowałby był duszę swoją. **6** Ale jeżeli stróż ujrzał miecz przychodzący, a nie zatrąbiły w trąbę, a luduby nie przestrzegli, i przyszedły miecz, i zniósłby którego z nich, takowy będzie w nieprawości swojej zachwycony; ale krwi jego z ręki onego stróża szukać będę. **7** Ciebieś, synu człowieczy! ciebiem postanowił stróżem domu Izraelskiego, abyś słysząc słwo z ust moich, przestrzegł ich odemnie. **8** Gdybym Ja tedy rzek niezbożnemu: Niezbożniku! śmiercią, umrzesz, a tybys mu tego nie powiedział, przestrzegając niezbożnika od drogi jego; tenci niezbożnik dla nieprawości swojej umrzesz; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę. **9** Ale jeżeliby ty przestrzegł niezbożnego od drogi jego, aby się od niej odwrócił, wszakże nie odwróciłby się od drogi swojej, onci dla nieprawości swojej umrzesz; ale ty duszę swoją wybawisz. **10** A tak ty, synu człowieczy! mów do domu Izraelskiego: Tak powiadacie mówiąc: Przeto, że występi nasze i grzechy nasze są na nas, tak, że w nich schniemy, i jakożbyśmy żyć mogli? **11** Rzecze tedy do nich: Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi sojej, a żył. Odwrócić się, odwrócić się od złych dróg swoich, przecze macie umrzesz, o domie Izraelski! **12** Tedy, synu człowieczy! mów do synów ludu swego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wybawi go w dzień przestępstwa jego, a niezbożny nie upadnie w swojej niezbożności w dzień, któregoby się odwrócił od niezbożności swojej; także sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dla sprawiedliwości swojej w dzień, któregoby zgrzeszył. **13** Jeżeliby zaś rzekli sprawiedliwemu: Pewnie żyć będziesz, a onby ufając sprawiedliwości swojej czynił nieprawość, żadna sprawiedliwość jego nie przyjdzie na pamięć; ale dla tej nieprawości swojej, którą czynił, umrzesz. **14** Zasię, rzekeli niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a onby się odwrócił od grzechu swego, i czyniły są i sprawiedliwość, **15** Wróciły niezbożny zastaw, a co wydarł, oddaliły, i chodziły w ustawach żywota, nie czyniąc nieprawości, pewnie żyć będzie, a nie umrzesz. **16** Żadne grzechy jego, którymi grzeszył, nie będą mu wspominane; sąd i sprawiedliwość czynił, pewnie żyć będzie. **17** A wzdy mówią synowie ludu twego: Nie prawa jest droga Pańska, choć onych samych droga nie jest prawa. **18** Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, umrzes dla niej; **19** Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, dlatego żyć będzie. **20** A przecie mówicie: Nie prawa jest droga Pańska; każdego z was według drogi jego sądzić będę, o domie Izraelski! **21** I stało się dwunastego roku, dziesiętego miesiąca, piątego dnia tegoż miesiąca od zaprowadzenia naszego, że przyszedł do mnie jeden, który uszedł z Jerozalem, mówiąc: Dobyo miasta. **22** A ręka Pańska była przy mnie w wieczór przedtem, niż przyszedł ten, który uciekł, i otworzyła usta moje, aż do mnie rano przyszedł; otworzyła mówię usta moje, abym niemym dalej nie był. **23** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **24** Synu człowieczy! Obywatele tych spustoszonych miejsc w ziemi Izraelskiej powiadają, mówiąc: Abraham sam jeden był, a wzdy posiadał tę ziemię; ale nas jest wiele, namci dana jest ta ziemia w osiadłość. **25** Dlategoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ze krwiąjadacie, i oczy swe podnosicie do plugawych balwanów swoich, i krew wylewacie, a chcielibyście tą ziemię posiąść? **26** Stoicie na mieczu waszym, czynicie obrzydliwość, a każdy żonę bliźniego swego plugawi; izali ziemię posiądzicie? **27** Tak rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Jako żyję Ja, że ci, którzy są na miejscowościach spustoszonych,

od miecza polegną; a kto jest na polu, tego podam bestyjom na pożarcie; a którzy są na zamkach albo w jaskiniach, morem pomra; **28** I podam ziemię na wielkie spustoszenie, i ustanie pycha mocy jej; i spustoszą góry Izraelskie, a nie będzie, kto by po nich chodził. **29** I dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy podam ziemię ich na wielkie spustoszenie dla wszystkich obrzydliwości ich, które czynili. **30** Ale ty, synu człowieczy! słuchaj. Synowie ludu twojego często mówią o tobieokościan i we drzwiach domów, i mówi jeden do drugiego, i każdy do bliźniego swego, mówiąc: Pójście, a posłuchajcie, co za słowo od Pana wyszło. **31** I schodzą się do ciebie, tak, jako się schodzi lud, i siadają przed obliczem twojego, jako lud mój, i słuchają słów twoich, ale ich nie czynią; a choć je sobie usły swemi smakują, wszakże za szkaradnym zyskiem swoim serce ich chodzi. **32** A oto tyś im jest jako pieśń wdzięczna pięknego głosu, i dobrze umiejętnego śpiewaka; słuchając w prawdzie słów twoich, ale ich nie czynią. **33** Lecz gdy to przyjdzie, (jakoż oto przychodzi) dopiero się dowiedzą, że prorok był w pośrodku nich.

34 I stało się słwo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! prorokuj przeciwko pasterzom Izraelskim, prorokuj, a mów do tych pasterzy: Tak mówi panujący Pan: Biada pasterzom Izraelskim, którzy sami siebie pasa! **3** Izali pasterze trzody paść nie mają? Tłustość jadacie, a wełną się przydzielacie, to, co jest tłustego zabijacie, a trzody nie pasicie; **4** Ślabych nie posiacie, a chorego nie leczycie, i złamanego nie zawiązujecie, a zapłoszonego nie przywodzicie, ani zgubionego nie szukacie, owszem, nad nimi surowie i srodze panujecie. **5** Tak, że rozproszone będącą bez pasterza i stały się na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, ponieważ się rozpierzchnęły. **6** Bląkają się owce moje po wszystkich górzach, i po każdym pagórkowi wysokiemu; owszem, po wszystkiej ziemi rozproszyły się owce moje, a nie był, kto by ich szukał, i kiedyby się za niemi pytał. **7** Dlatego, wy pasterze! słuchajcie słowa Pańskiego. **8** Jako żyje Ja, mówi panujący Pan: Przetoż, iż trzoda moja jest na łup dana, a owce moje są na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, będąc bez pasterza i iż nie szukają pasterze moi owiec moich, ale tylko pasterze samych siebie pasa, a owiec moich nie pasa; **9** Przetoż o pasterze! słuchajcie słowa Pańskiego. **10** Tak mówi panujący Pan: Oto Ja przeciwko pasterzom, i szukać będę owiec moich z rąk ich, a uczynię, że oni przestaną paść owiec moich, aby nie paśli więcej pasterze samych siebie; wydrę zaistę owce moje z gęby ich, i nie będą im więcej pokarmem. **11** Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja, Ja szukać będę owiec moich, i pytać się za niemi. **12** Jako się pyta pasterz o trzodę swoją, kiedy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych: tak się Ja będę pytał za owcami moimi, i wyrwę je ze wszystkich miejsc, kedy były rozproszone w dzień obłoku i chmury; **13** I wywidzę je z narodów, a zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemii, a paść je będę na górzach Izraelskich nad strumieniami, i po wszystkich mieszkaniach tej ziemii. **14** Na pastwiskach dobrych paść je będę, a na górzach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich; tam odpoczywać będą w trawach bujnych, a w paszach tłustych paść się będą na górzach Izraelskich. **15** Ja sam paść będę owce moje, i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan. **16** Zgubionej szukać będę, a zapłoszoną przywiode, i połamana zawiążę, a słabą posię; ale tłustą i mocną wytracę; bo je będę pasł w sądzie. **17** A wy, trzodo moja! tak mówi panujący Pan: Oto Ja uczynię sąd między owcą a owcą, między barany a kozły. **18** Ażaz wam na tem mało, paść się na dobrej paszy, że jeszcze ostatek pastwisk waszychdepczęcie nogami swojemi? a czystą wodę pić, że ostatek nogami swemi macicie? **19** Tak, że się owce moje tem, co było podeptane nogami waszemi, paść, a męcinę nóg waszych pić musza. **20**

Przetoż tak mówi panujący Pan do nich: Oto Ja, Ja sąd uczynię między bydlęciem tłustym i między bydlęciem chudem, **21** Dlatego, że wy bokami i plecami traçacie, a rogami waszemi bodziecie wszystkie słabe, tak żeścieje precz rozegnali. **22** Przetoż wyzwolę owce moje, że już dalej łupem nie będą, i uczynię sąd między owcą a owcą; **23** I wzbudzę nad niemi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich. **24** A Ja Pan będę im Bogiem, a sluga mój Dawid książęciem w pośrodku nich, Ja Pan mówiłem to. **25** I uczynię z nimi przyjazne pokój, a wygubię zły zwierz z ziemi; i będą na puszczy bezpiecznie mieszkać, a w lasach sypiąć będą; **26** Nadto dam im, i okolicy pagórków mego, błogosławieństwo, i spuszczać będę deszcz czasu swego; deszcz to błogosławieństwo będą; **27** I wypuści drzewo polne owoc swój, a ziemia wyda urodzaj swój, i będą na ziemi swojej bezpieczni, a dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy polamię zawory jarzma ich, a wyrwię je z ręki tych, którzy je zniewalają. **28** I nie będą więcej łupem narodom, a zwierz ziemski pożerać ich nie będzie; ale mieszkać będą bezpiecznie, a nie będzie, kto by je straszył. **29** I wzbudzę im latorość sławną, że nie będą więcej głodem niszczeni na ziemi, ani poniosą pohäbienia od pagan. **30** I dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich, z nimi, a oni lud mój, dom Izraelski, mówi panujący Pan. **31** Ale wy owce moje, owce pastwiska mego, wyście lud mój, a Jam Bóg wasz, mówi panujący Pan.

35 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz swoją przeciwko górze Seir, a prorokuj przeciwko niej, **3** i mów do niej: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja przeciwko tobie, góra Seir! a wyciągnę rękę moją na cię, i podam cię na wielkie spustoszenie. **4** Miasta twoje w spustoszenie obróć, że będziesz spustoszona, i dowiesz się, żem Ja Pan. **5** Przetoż, iż wieczna nieprzyjaźń wiedziesz, i rozpraszasz synów Izraelskich ostrzem miecza czasu utrapienia ich, czasu wykonywania kaźni ich; **6** Dlatego, jako żyje Ja, mówi panujący pan, że cię podam na zabicie, a krew cię ścigać będzie; ponieważ krwi rozlewania w nienawiści nie masz, przetoż cię krew ścigać będzie. **7** I obróć góre Seir w wielkie spustoszenie, a wygubię z niej przechodzącego, i wracającego się; **8** I napełnię góry jej pobitymi jej; na pagórkach twoich, i na dolinach twoich, i przy wszystkich strumieniach twoich pobici mieczem polegną na nich; **9** Na pustynie wieczne podam cię, i w miastach twoich mieszkać nie będą; a dowiecie się, żem Ja Pan. **10** Przetoż iż mówisz: Te dwa narody, i te dwie ziemie moje będą a posiadziemy te, w której Pan mieszkał; **11** Dlategoż, jako żyje Ja, mówi panujący Pan, że uczynię według gniewu twego i według zawiści twojej, któryś czyniła w nienawiści swej przeciwko nim; i będę poznany od nich, gdy cię sądzić będę; **12** I dowiesz się, żem Ja Pan słyszał wszystkie urągania twoje, któryś wyrzekła przeciw górom Izraelskim, mówiąc: Spustoszone są, a nam podane są ku pożarciu. **13** Boście się przeciwko mnie wynosili ustę waszemi, a rozmnożyliście słowa swoje przeciwko mnie, com Ja słyszał. **14** Tak mówi panujący Pan: Jako się ta wszystka ziemia weseli, tak cię obróć w pustnię. **15** Jako się ty weselisz nad dziedzictwem domu Izraelskiego, przetoż, że jest spustoszona, tak uczynię i tobie; będziesz spustoszona, o góra Seir! a zgoła wszystka ziemia Edomska; i dowiedzą się żem Ja Pan.

36 A ty synu człowieczy! prorokuj o górzach Izraelskich, a mów: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa Pańskiego; **2** Tak mówi panujący Pan: Przetoż, iż nieprzyjaciel rzekł o was: Hej, hej! i wysokości wieczne dostaly się nam w dziedzictwo; **3** Przetoż prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, dlatego, mówię, iż was zburzyli, a pochłonęli zewsząd, i staliście się dziedzictwem

pozostałym narodom, i przyszłości na język i na obmowisko ludzkie; 4 Przetoż, góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan górem i pagórkom, strumieniom i dolinom, pustyniom, obalinom, i miastom opuszczonej, które są na splundrowanie, i na pośmiewisko ostatek narodów okolicznych. 5 Dlatego, tak mówi panujący Pan, zaprawdę w ogniu zapalczystości mojej mówić będę przeciw ostatekom tych narodów, i przeciwko wszystkie ziemi Edomskiej, którzy sobie przywłaszczyli ziemię moją za dziedzictwo z weselem całego serca, i z ochotem pust oszeniem, aby siedlisko wygnanych jego było na rozszarpanie, 6 Przetoż prorokuj o ziemi Izraelskiej, a mów górom, i pagórkom, strumieniom i dolinom: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja w zapalczystości mojej, i w popędliwości mojej mówię, dlatego, iż hariąc od narodów ponosicie. 7 Przetoż tak mówi panujący Pan: Jam podniósł rękę moją, iż te narody, które są zewsząd okolo was, sami hariąc swoje poniosą. 8 A wy, góry Izraelskie! wypuście gałązki swe, i owoc swój przynieście ludowi memu Izraelskiemu, gdy się przybliżą a przyjdą. 9 Bo oto Ja idę do was, i nawróćę się do was, a uprawiane i posiewane będącicie; 10 I rozmnożę na was ludzi, wszystek zgola dom Izarelski; i będą mieszkać w miastach, a miejsca zburzone pobudowane będą. 11 Rozmnożę, mówię, na was ludzi i dobytek, a rozmnożą się i urosną; i sprawię, że mieszkać będącicie jako za dawnych czasów waszych, i lepiej wam czynić będę niż przedtem, i dowiecie się, żem Ja Pan. 12 Bo wprowadzę na was ludzi, lud mój Izraelski, i posiadącicie, i będziesz im dziedzictwem, a więcej ich nie osieracisz. 13 Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że o was powiadają: Tyś jest ta ziemia, która pożerasz ludzi, i osieracasz narody twoje; 14 Przetoż nie będziesz więcej ludzi pożerala, ani narodów twoich więcej osieracała, mówi panujący Pan. 15 I nie dopuszczę w tobie więcej słyszeć hariąc narodów, ani zelżywości ludzkiej nie poniesiesz więcej, i narodów twoich nie przywiedziesz więcej do upadku, mówi panujący Pan. 16 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: 17 Synu człowieczy! dom Izreelski mieszkając w ziemi swej splugawią ją drogami swemi i sprawami swemi, tak, że droga ich przed obliczem mojem była jako nieczystość niewiasty odłączonej. 18 Przetoż wylałem gniew mój na nich dla krwi, którą wylali na ziemię, i dla plugawych balwanów ich, którym ją splugawili. 19 I rozproszyłem ich między narody, a rozwiani sa, po ziemiach; według dróg ich i według spraw ich sądziłem ich. 20 A gdy weszli do narodów, do których przyszli, pomazali tam imię świętobliwości mojej, gdy o nich mówiono: Lud to Pański, a z ziemi jego wyszli. 21 Alem im sfogowałem dla imienia świętobliwości mojej, które splugawiłem dom Izraelski między narodami, do których przyszli; 22 Przetoż mów do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nie dla was Ja to czynię, o domie Izraelski ale dla imienia świętobliwości mojej, któreście splugawili między narodami, do którychście przyszli; 23 Abym poświęcił wielkie imię moje, które było splugowane między narodami, któreście wy zmazali w pośrodku ich; i dowiedzą się narody, żem Ja Pan, mówi panujący Pan, gdy poświęcony będę w was przed oczyma ich; 24 Bo was zbiorę z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej; 25 I pokropię was wodą czystą, a oczyszczeni będącicie od wszystkich nieczystot waszych, i od wszystkich plugawych balwanów waszych oczyszczę was; 26 I dam was serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzności waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam was serce mięsiste. 27 Ducha mego, mówię, dam do wnętrzności waszej, a uczynię, że w ustawach moich chodzić, a sądów moich przestrzegać, i czynić je będącicie. 28 A będącicie mieszkać w ziemi, którą dał ojcom waszym, i będącicie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym. 29 Bo was wyzwolę od wszystkich nieczystot waszych, i przywołam zboża, i

rozmnożę je, a nie dopuszczę na was głodu. 30 Rozmnożę też owoc drzew, i urodzaje polne, abyście więcej nie nosili harią głodu między narodami. 31 I wspomnicie na złe drogi wasze, i na sprawy wasze, które nie były dobre, i omierznicie sami sobie w oczach swoich dla nieprawości waszych i dla obrzydliwości waszych. 32 Nie dla was Ja to czynię, mówi panujący Pan, niech wam to jawno będzie; sromajcie się, a wstydźcie się za drogi wasze, o domie Izraelski! 33 Tak mówi panujący Pan: Którego was dnia oczyszczę od wszystkich nieprawości waszych, osadzę miasta, a miejsca zburzone będą pobudowane. 34 A tak ziemia spustoszała sprawowana będzie, która przedtem była spustoszona przed oczyma wszystkich przechodzących. 35 I rzeką: Ziemia ta spustoszała stała się jako ogród Eden; także miasta puste i opuszczone i rozwalone, obronne są i osadzone. 36 I dowiedzą się narody, którekolwiek zostanąokoło was, żem Ja Pan pobudował rozwałiny, a nasadził miejsca spustoszone. Ja Pan mówiłem, i uczynię. 37 Tak mówi panujący Pan: Jeszcze tego będzie u mnie szukał dom Izraelski, aby to im uczynił, aby ich rozmnożył w ludzi jako trzodę. 38 Jako trzodę na ofiary, jako trzodę Jeruzalemską na świętą jego uroczyste, tak spustoszone miasta będą napełnione trzodami ludzi; i dowiedzą się, żem Ja Pan.

37 Była nademna ręka Pańska, i wywiodł mię Pan w duchu, i postawił mię w pośrodku pola, które było pełne kości; 2 I przewiódł mię przez nie wokoło a wokoło, a oto było ich bardzo wiele na onem polu, a oto były bardzo suche. 3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! ozyjały te kości? I rzekłem: Panujący Panie! ty wiesz. 4 W tem rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach, a mów do nich: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego! 5 Tak mówi panujący Pan o tych kościach: Oto ja wprowadzę w was ducha, a ozyjcie; 6 A włożę na was żyły, i uczynię, że porośnie na was mięso, i powlekę was skórą, a dam was ducha, i ozyjcie, i poznacie, żem Ja Pan. 7 Prorokowałem tedy, jako mi rozkazano; i stał się szum, gdym ja prorokowałem, a oto poruszenie; i przystąpiły kości, kość do kości swojej. 8 I ujrzałem, a oto na nich żyły, i mięso porosło, i powlekione były skórą po wierzchu; ale ducha nie było w nich. 9 I rzekł do mnie: Prorokuj o ducha, prorokuj, synu człowieczy! i rzecz do ducha: Tak mówi panujący Pan: Od czterech wiatrów przyjdź, duchu! i natchnij te pobite, a niech ozyją. 10 Prorokowałem tedy jako mi był rozkazany, i wstąpił w nie duch, a ozyły, i stanęły na nogach swoich, wojsko nader bardzo wielkie. 11 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! te kości są wszystek dom Izraelski. Oto mówią: Wyschły kości nasze, i zginęła nadzieja nasza, wygladzeni jesteśmy. 12 Dlategoż prorokuj, a mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! i przywiodę was do ziemi Izraelskiej! 13 I dowiecie się, żem Ja Pan, gdy Ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! 14 I dam w was ducha mego, a ozyjcie, i dam wasm odpocząć w ziemi waszej; i dowiecie się, że Ja Pan mówię to i uczynię, mówi Pan. 15 I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: 16 A ty, synu człowieczy! weźmij sobie jedno drewno, i napisz na niem: Judzie i synowi Izraelskim, towarzyszom jego. Weźmij też i drugie drewno, a napisz na niem: Józefowi drewnu Efraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelskiemu, towarzyszom jego! 17 I złoż je sobie jedno do drugiego w jedno drewno, aby były jako jedno w ręce twojej. 18 A gdy rzekną do ciebie synowie ludu twoego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisz, co przez to rozumiesz? 19 Rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Efraimowej i pokolenia Izraelskie, towarzyszów jego, i przyłożę je z nim do drewna Judowego, i uczynię je jednym drewnem, a będą jednym w ręce mojej. 20 A gdy będą one drewna, na których

napiszesz, w ręce twojej przed oczyma ich, **21** Tedy rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę synów Izraelskich z pośrodku tych narodów, do których byli zaszli, i zgromadzę ich zewsząd, a przywiódę ich do ziemi ich; **22** I uczynię ich narodem jednym w ziemi, na górnach Izraelskich, i będzie król jeden nad onymi wszystkimi za króla; a nie będą więcej dwa narody, nie rozdziela się nigdy więcej na dwoje królestw; **23** Nie splugwią się więcej plugawemi bałwanami swemi, i obrzydliwościemi swemi, ani jakimi przestępstwy swemi; i wybawię ich z każdego mieszkania ich, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich. **24** A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi, i pasterzem jednego wszystcy mieć będą, aby w sądach moich chodzili, i ustaw moich przestrzegali, i czynili je. **25** I będą mieszkać w onej ziemi, którań był dał słudze memu Jakóbowi, w której mieszkały ojcowie wasi: będą, mówię, w niej mieszkały oni i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, będzie książciem ich na wieki. **26** I uczynię też z nimi przymierze pokoju, a przymierze wieczne będzie z nimi; i osadzę ich i rozmnozę ich, i założę świętynię moją w pośrodku ich na wieki. **27** I będzie przybytek mój między nimi, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **28** I dowiedzą się narody, żem Ja Pan, który poświętam Izraela, gdy będzie świętynią moją w pośrodku ich na wieki.

38 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: **2** Synu człowieczy! obróć twarz swoje przeciw Gogowi w ziemi Magog, księciu głównemu w Mesechu i Tubal, a prorokuj przeciw niemu. **3** I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciw tobie, o Gogu, księciu głównemu w Mesechu i w Tubalu! **4** Bo cię zawróć, i włożę wędzidło w czeluści twoje, i wywiódę cię, i wszystko wojsko twoje, konie i jezdnych wszystkich poubiranych w zupełny kirys, hufy wielkie z tarczami i z przybiciami, wszystkich tych, którzy władają mieczem. **5** Persów, Murzynów i Putejków z nimi, tych wszystkich z tarczami i z przybiciami; **6** Gomer i wszystkie hufy jego, dom Togormy mieszkającego w stronach północnych, i wszystkie poczty jego, narodów wiele z tobą. **7** Gotuj się, a wypraw się, ty i wszystkie półki twoje, które się zebraly do ciebie, a bądź stróżem ich. **8** Po wielu dniach nawiedziony będziesz, a w ostatnie lata przyciągniesz na lud uwolniony od miecza, i zebrany z wielu narodów, na góry Izraelskie, które były pustynią ustawiczną, gdyż oni z narodów będąc wywiezieni, wszyscy bezpiecznie mieszkać będą. **9** W tem przyciągniesz i przyjdziesz jako burza, będziesz jako obłok okrywający ziemię, ty i wszystkie poczty twoje, i wiele narodów z tobą. **10** Tak mówi panujący Pan: Dnia onego wstąpią dzienne rzeczy na serce twoje, a będziesz zle zamysły myślał, **11** I rzeczesz: Wtargnę do ziemi, w której są wasi; przypadnę na spokojnych i bezpiecznie mieszkańców, na wszystkich, którzy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają; **12** Abym wziął łupy, a rozchwycił korzyści; abym obrócił rękę swoją na spustoszone miejsca już znowu osadzone, i na lud zgromadzony z narodów, którzy się bydlem i kupiectwem bawią, a mieszkaą w pośrodku ziemi. **13** Seba, i Dedan, i kupcy morscy, i wszystkie lwiąta jego rzekną do ciebie: Izali ty na branie łupów idziesz? Izali na rozchwycenie korzyści zebraneś półki twoje, abyś wybrał srebro i złoto, i zabrał dobytek i majątki, a żebys zebrał łup wielki? **14** Przetoż prorokuj, synu człowieczy! a mów do Goga: Tak mówi panujący Pan: Izali się w on dzień, gdy lud mój Izraelski bezpiecznie mieszkać będzie, nie dowieś? **15** I przyjdziesz z miejsca swego z stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wszyscy wiadający na konie, lud wielki i wojsko gwałtowne; **16** I przypadniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś okrył tę ziemię. W ostatnie dni przywiódę cię do ziemi mojej, aby mię poznaly narody, gdy będę poświęcony w tobie, przed oczyma ich, o Gogu!

17 Tak mówi panujący Pan: Azażeś ty nie jest on, o którymem powiedział za dni dawnych przez slug moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali za dni onych lat, żem cię miał przywieść na nich? **18** Wszakże w on dzień, w dzień, którego przyciągnie Gog na ziemi Izraelską, mówi panujący Pan, wzruszy się gniew mój w popędliwości mojej; **19** A w gorliwości mojej, i w ogniu gniewu mego mówić będę, że dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej; **20** I zadząż od obliczności mojej ryby morskie, i ptastro niebieskie, i zwierz polny, i wszelka gadzina plazać się po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemi; i porozwałają się góry, i upadną wysokie wieże, i każdy mur obali się na ziemię. **21** Bo przywołam przeciwko niemu po wszystkich górach moich miecz, mówi panujący Pan; miecz każdego obróci się na brata jego. **22** I będę się z nim sądził morem i kwią, a deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszczę nań, i na wojska jego, i na wiele narodów, które z nim będą. **23** I pokażę się wielmożnym, i poświęć sie, i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów, i dowiedzą się, żem Ja Pan.

39 A ty, synu człowieczy! prorokuj przeciwko Gogowi, a mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, Gogu, księciu głównemu w Mesechu i w Tubalu! **2** I zawróć cię, a sześciorką plaga ścisnę cię, i wywiódę cię z stron północnych, a przywiódę cię na góry Izraelskie; **3** A wytrać luk twój z ręki twojej lewej, i strzały twoje z prawej ręki twojej wybiję. **4** Na górnach Izraelskich upadniesz, ty i wszystkie hufy twoje, i narody, które z tobą będą; ptastro i wszelkie rzeczy skrzydlastej, i zwierzowzi polnun podam cię na pożarcie. **5** Na obliczu pola upadniesz; bom Ja to wyrzekł, mówi panujący Pan. **6** I puszczę ogień na Magoga, i na tych, co bezpiecznie na wyspach mieszkają; a dowiedzą się, żem Ja Pan. **7** A imię świętobliwości mojej oznajmię w pośrodku ludu mego Izraelskiego, i nie dopuszcę więcej zmazania imienia świętobliwości mojej; i dowiedzą się narody, żem Ja Pan, święty w Izraelu. **8** Oto przyjdzie i stanie się to, mówi panujący Pan, tegoż dnia, o którymem mówił. **9** Tedy wynijdą obywatele miast Izraelskich, a zapaliwszy spalą oręże i tarcze, i drzewca, luki i strzały, kije ręczne i włócznie, i będą z nich nieći ogień przez siedem lat; **10** A nie będą drew nosić z pola, ani ich rabać w lasach, ale z oręża ogień nieći będą, a złupią tych, którzy ich łupili, i splundrują tych, którzy ich plundrowali, mówi panujący Pan. **11** I stanie się dnia onego, że dam Gogowi miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę, których chodzą na wschód słońca ku morzu, która zatka usta mimo idących; i pogrzebię tam Goga i wszystkie zgraje jego, a będą ją zwacać doliną mnóstwa Gogowego; **12** Bo ich grześć będzie dom Izreli przesiedem miesięcy aby oczyścił ziemię. **13** A tak pogrzebie ich wszystek lud onej ziemi, i obróci się im to w sławę, w dzień, którego Ja będę uwielbiony, mówi panujący Pan. **14** I obiorą mężów ustwaicznych, którzyby się przechodzili po onej ziemi, przechodzili, mówią, a chowali tych, którzyby zostali na ziemi, aby ją wyczyszcić, a po wyjściu siedmiu miesięcy zmarły poczna. **15** A ci przechodząc chodzić będą po ziemi, a ujrzawszy kości człowiecze postawią przy nich znak, aby je pochowali ci, co chowają, umarłych, w dolini mnóstwa Gogowego. **16** Owszem, to mnóstwo jego będzie ku sławie miasta, gdy oczyszczą onę ziemię. **17** A ty synu człowieczy! tak mówi panujący Pan: Rzecz ptastro i wszelkiej rzeczy skrzydlastej, i każdej bestyi polnej: Zbierzcie się, a przyjdźcie, zgromadźcie się zewsząd na ofiarę moję, którą Ja wasm sprawuję, ofiarę wielką na górnach Izraelskich, żebyscie jedli mięso, i pili krew. **18** Mięso mocarzy jeść będącicie, a krew książąt ziemskich pić będącicie, baranów, baranków, i kozłów, i cielców, którzy wszyscy potyli w Basan. **19** Najecie się tłustości do sytości a napijacie się krwi do upicia z tej ofiary mojej, którą wasm nagotuję. **20** I nasycicie się

z stołu mego koźimi, i jeździami, mocarzami, i każdym mężem walecznym, mówi panujący Pan. **21** A tak objawię chwałę moją między narodami, i oglądają wszystkie narody sąd mój, którym uczynił, i rękę moje, którąm na nie wyciągnął; **22** A dowie się dom Izraelski, żem Ja Pan, Bóg ich od onego dnia i na potem. **23** Poznają też i narody, iż dla nieprawości swojej zawiedzieni są do więzienia dom Izraelski, dlatego, iż wystąpili przeciwko mnie. Dlatego też był zakrył oblicze swoje przed nimi, a podałem ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby wszyscy od miecza polegli. **24** Według nieczystości ich, i według przewrotności ich obszedłem się z nimi, i zakryłem oblicze moje przed nimi. **25** Przetoż tak mówi panujący Pan: Jużci przywrócić więźniów Jakubowych; a zmiłuj się nad wszystkim domem Izraelskim; i gorliwym będę dla imienia Świętości mojej, **26** Gdy odniosą poohanbienie swoje i wszystko przestępstwo swoje, które wystąpili przeciwko mnie, gdy bezpiecznie mieszkali w ziemi swojej, a nie był, któryt ich trwożył; **27** A gdy ich przywrócić z narodów, i zgromadzę ich z ziem nieprzyjaciół ich, i będę poświęcony w nich przed oczyma wielu narodów. **28** Tedy się dowiedzą, żem Ja Pan, Bóg ich, gdy zawiódlszy ich do narodów zasięg ich zgromadzę do ziemi ich, a nie zostawię tam więcej żadnego z nich. **29** I nie zakryję więcej oblicza mego przed nimi, gdyż wyleję ducha mojego na dom Izraelski, mówi panujący Pan.

40 Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tegoż prawie dnia była nademna ręka Pańska, a przywiódł mię tam. **2** W widzeniach Bożych przywiódł mię do ziemi Izraelskiej, a postawił mię na górze bardzo wysokiej, na której było jakoby budowanie miasta na południe. **3** I przywiódł mię tam, a oto mąż, który był na wejrzeniu jako kształt miedzi, mając sznur Iniany w ręce swej i laskę ku rozmierzaniu, a ten stał w bramie. **4** I mówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy! patrz oczyma swemi, a uszysya swemi słuchaj, i przyłoż serce swoje do wszystkiego, co okazę; boś tu na to przywiedziony, abyć to ukazano, a ty oznajmisz wszystko, co widzisz, domowi Izraelskiemu. **5** A oto mur zewnętrzny przy domu zewsząd wokoło; a w ręce onego męża była laska ku rozmierzaniu na sześć łokci, (a każdy łokieć na dłoń był nad zwyczajny dłuższy.) i wymierzył szerokość onego budowania na laskę jedną, i wysokość na laskę jedną. **6** Potem wszedłszy do bramy, która była na drodze wschodniej, wstąpił po schodach jej, i wymierzył próg bramy na laskę jedną wszerz, a próg drugiej na jedną laskę wszerz; **7** Każda też komorę na jedną laskę wdułż, a na jedną laskę wszerz; a między komorami był plac na pięć łokci, próg też bramy podle przysionku bramy wewnętrzny był na jedną laskę. **8** I wymierzył przysionek bramy wewnętrzny na jedną laskę. **9** Wymierzył też przysionek bramy na ósm łokci, a podwoje jej na dwa łokcie, a ten przysionek bramy był wewnętrzny. **10** Komory też bramy ku drodze wschodniej były trzy z jednej a trzy z drugiej strony; jednakowa miara była wszystkich trzech, jednaką też miara podwoi ich z obu stron. **11** Wymierzył też szerokość drzwi onej bramy na dziesięć łokci, a długość bramy na trzynaście łokci. **12** Była też wystawa przed komoram na jeden łokieć, także wystawa z drugiej strony na jeden łokieć, a każda też komora na sześć łokci z jednej, a na sześć łokci z drugiej strony. **13** Potem wymierzył bramę od dachu komory jednej az do dachu drugiej, szerokość na dwadzieścia i pięć łokci, a drzwi były przeciwko drzwiom. **14** I uczynił podwoje na sześćdziesiąt łokci, a każdy podwój w sieni i u bramy zewsząd wokoło był pod jedną miarą. **15** A od przodu bramy, gdzie się wchodzi do przodu przysionka bramy wewnętrznej, było pięćdziesiąt łokci. **16** Okna też pochodzące były w komorach, i nad podwojami

ich wewnątrz bramy zewsząd wokoło, także też i w przysionkach, a na oknach zewsząd wokoło wewnątrz, i na podwojach były palmy. **17** Potem mię przywiódł do sieni zewnętrznej, a oto komory i tło uczynione było w sieni wszędzie wokoło, a trzydzięci komór było na onem tle. **18** A to tło było po stronach bram, jako długie były bramy, a toč było tło niższe. **19** Wymerzył także szerokość od przodu bramy niższej az do przodu sieni wewnętrznej z dworu na sto łokci ku wschodowi i ku północy. **20** Bramę też, która była ku północy przy sieni zewnętrznej, wymierzył wdułż i wszerz: **21** (A komory jej były trzy z jednej, a trzy z drugiej strony, a podwoje jej i przysionki jej były według pomiaru pierwszej bramy;) na pięćdziesiąt łokci była dugość jej, a szerokość na dwadzieścia i pięć łokci. **22** Okna też jej, i przysionki jej, i palmy jej były według pomiaru bramy onej, która patrzyła na wschód, a po siedmiu stopniach wstępowało na nią, a przysionki jej były tuż przed schodami. **23** Także brama sieni wewnętrznej była przeciw bramie ku północy i ku wschodowi, a wymierzył od bramy do bramy sto łokci. **24** Potem mię wywiódł na drogę południową, a oto brama była ku drodze południowej, i wymierzył podwoje jej, i przysionki jej według tejże miary. **25** (A okna jej, i przysionki jej wszędzie wokoło były, także jako i drugie) na pięćdziesiąt łokci wdułż a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci, **26** Wschód też był do niej o siedmiu stopniach, a przysionki jej były przed nimi, także i palmy, jedna z jednej a druga z drugiej strony przy podwojach jej. **27** Rozmierzył też bramę sieni wewnętrznej ku południu, od bramy do bramy ku południu sto łokci. **28** Potem mię wwiódł do sieni wewnętrznej przez południową bramę, i rozmierzył onę bramę południową według tychże miar. **29** A komory jej i podwoje jej i przysionki jej były według tychże miar, a okna jej i przysionki jej około niej zewsząd mające na pięćdziesiąt łokci wdułż a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci. **30** A przysionki zewsząd wokoło na dwadzieścia i pięć łokci wdułż, a wszerz na pięćdziesiąt łokci. **31** A przysionki jej były jako sień zewnętrzna, mając palmy na podwojach; wchód też był do niej o ósmu stopniach. **32** Wwiódł mię także do sieni wewnętrznej drogą wschodnią, i wymierzył onę bramę według onychże miar; **33** Taże komory jej i podwoje jej i przysionki jej według onychże miar, i okna jej i przysionki jej wszędzie wokoło; wdułż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci. **34** Taże przysionki jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron; wchód też był do niej o ósmu stopniach. **35** Potem mię wwiódł do bramy północnej, i wymierzył ją według onychże miar. **36** Komory jej, podwoje jej, i przysionki jej i okna jej były wszędzie wokoło wdułż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci. **37** A podwoje jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron, a wchód był do niej o ósmu stopniach. **38** Były też komory i drzwi ich przy podwojach bram, a tam myywano całopalenia. **39** W przysionku też bramy były dwa stoly z jednej strony, a dwa stoly z drugiej strony, na których bito całopalenia, i ofiary za grzech, i ofiary za występek. **40** Na stronie tež przed wchodem przy drzwiach bramy północnej były dwa stoly, także i przy drugiej stronie, która jest u przysionku bramy, były dwa stoly. **41** Cztery stoly z jednej, a cztery stoly z drugiej strony były przy stronie bramy; ósm było wszystkich stolów, na których bito całopalenia, i ofiary. **42** A cztery stoly do całopalenia były z ciosanego kamienia, na półtora łokcia wdułż, a wszerz na półtora łokcia, a wzwyż na jeden łokieć; na których kładziono naczynia, któremi bito całopalenia i inne ofiary. **43** Haki też wmięsz na jedną dłoń w domu wszędzie wokoło były zgotowane, a mięso na stolach dla ofiar. **44** Były też zewnątrz przed bramą wewnętrzną, komory śpiewaków w sieni wewnętrznej, których rząd jeden był przy stronie bramy północnej, patrzący na południe; drugi rząd był przy stronie bramy wschodniej, patrzący na północ. **45** I rzeł do mnie:

Te komory, które patrzą ku drodze południowej, są dla kapelanów straż trzymających w domu. **46** A te zaś komory, których przodek jest ku drodze północnej, są dla kapelanów straż trzymających koło ołtarza; ci są synowie Sadokowici, którzy się przybliżają z synów Lewiego do Pana, aby mu służyli. **47** I wymierzył tą sień na cztery granie, wdłuż na sto łokci, a wszerz na sto łokci, a ołtarz był przed domem. **48** Wwiódł mię potem do przysionka domu, i rozmierzył podwoje przysionka na pięć łokci z jednej, a na pięć łokci z drugiej strony; sierz zasięg bramy była na trzy łokcie z jednej, a na trzy łokcie z drugiej strony. **49** A długość przysionka była na dwadzieścia łokci, a szerokość na jedenaste łokci, a po stopniach wchodziły do niego; słupy też były przy podwójkach, jeden z jednej, a drugi z drugiej strony.

41 I wwiódł mię do kościoła, a wymierzył podwoje, sześć łokci wszerz z jednej strony, a sześć łokci wszerz z drugiej strony, według szerokości namiotu. **2** A szerokość drzwi była na dziesięć łokci, a boki drzwi na pięć łokci z jednej, a na pięć łokci z drugiej strony; i rozmierzył długość ich na czterdzieści łokci, a szerokość na dwadzieścia łokci. **3** A wszedłszy wewnątrz wymierzył podwoje na dwa łokcie, a drzwi na sześć łokci, a szerokość drzwi na siedem łokci. **4** Wymierzył też długość świątynicy na dwadzieścia łokci, a szerokość jej na dwadzieścia łokci w kościele, i rzek do mnie: To jest świątynia świętych. **5** Wymierzył też mur domu na sześć łokci, a szerokość komory na cztery łokcie wszędzy około domu. **6** A te komory, komora nad komorą, były na trzydziestie i na trzy stopy, a schodziły się przy murze domu spolem, tak, że się komory wszędzy wokoło trzymały, a nie trzymały się na murze domu. **7** Bo się rozszerzał mur wokoło im dalej tem bardziej z wierzchu dla komór, które były około domu, od wierzchu aż do dolu zewsząd wokoło domu, ponieważ on dom im dalej tem szerszy był od wierzchu, a tak najniższe komory rozszerzały się ku wierzchom i dla średniej komory. **8** Widziałem też przy domu i najwyższe komory wszędzy wokoło, a podlogi onych komór były wymierzone na całą laskę, to jest, na sześć łokci aż do kořica. **9** Szerokość też muru przy komorach z dworu była na pięć łokci, i plac próżny pod komorami, które były przy domu. **10** A między komorami i komórkami była szerokość na dwadzieścia łokci około domu zewsząd. **11** A drzwi do komór były ku placowi onemu próżnemu, i były drzwi jedne ku drodze północnej, a drugie ku drodze południowej, a szerokość onego próżnego placu była na pięć łokci zewsząd wokoło. **12** A budowanie, które było przed piętrem w kącie drogi zachodniej, było na siedmdziestiąt łokci na szerz, a mur onego budowania był na pięć łokci wszędzy wokoło, a długość jego na dziewięćdziesiąt łokci. **13** Potem rozmierzył dom, którego długość była na sto łokci; także i piętro i budowanie, i mury jego były wdłuż na sto łokci; **14** Także szerokość przodka domu i piętra ku wschodowi słońca była na sto łokci. **15** Wymierzył też i długość budowania przed piętrem, które było za niem, także i ganki jego z jednej i z drugiej strony, a było tego na sto łokci, także kościół wewnętrzny i z przysionkami sieni. **16** Progi i okna pochodziste, i ganki, które były wokoło po trzech stronach ich przeciwko progom, obite były deskami wszędzy wokoło od ziemi aż do okien, także i okna deskami obite były. **17** Od wierzchu drzwi aż do wewnętrznej i zewnętrznej strony domu, wszystek mur zewsząd wokoło wewnątrz i zewnątrz dobrze wymierzony. **18** Która robota była uczyniona z Cherubinami, i z palmami, a każda palma była między Cherubinem a Cherubinem, a każdy Cherubin miał dwie twarze; **19** Minowicie twarz ludzka była naprzeciwko palmy z jednej strony, a twarz lwa z palmy z drugiej strony; tak uczyniono po wszystkim domu wszędzy wokoło. **20** Od ziemi aż do wierzchu drzwi byli Cherubinowie i palmy wyryte, także i na

ścianie kościołnej. **21** Podwoje kościołne były na cztery granie, a kształt świątynicy był jako kształt kościoły. **22** Ołtarz drewniany był na trzy łokcie wzwyż, a wdłuż na dwa łokcie z węglami swemi; którego długość i ściany jego były drewniane. Tedy rzekł do mnie: Oto ten jest stół, który stoi przed obliczem Pańskiem. **23** A były dwoiste drzwi u kościoła i u świątynicy. **24** A dwoiste drzwi we wrotach, to jest, dwoiste drzwi obracające się, dwoiste we wrotach jednych i dwoiste we wrotach drugich. **25** A uczyniono na nich, to jest na tych drzwiach kościelnych, Cherubiny i palmy, tak jako je było uczyniono na ścianach; belki także drewniane były przed przedsiokiem z dworu. **26** Także na oknach pochodzistych były palmy z obu stron na bokach przysionku, także i na komorach domu onego i na belkach.

42 I wwiódł mię do sieni zewnętrznej droga, która idzie ku północy, i wwiódł mię do onych komórek, które były przeciwko piętру, a które były przeciwko budowaniu na północy. **2** Którego długość przy drzwiach na północy była na wejrzeniu na sto łokci, a szerokość na pięćdziesiąt łokci. **3** Przeciwko sieni zewnętrznej, która miała dwadzieścia łokci i przeciwko tłu, które było w sieni zewnętrznej z dworu, był ganek przeciwko gankowi trzema rzędami. **4** A przed komórkami był plac do przechadzki na dziesięć łokci wszerz wewnątrz, ścieszka do nich na jedenastym łokciu, a drzwi ich były na północy. **5** A komórki najwyższe były ciasniejsze, przeto, że ganki były szersze niż one, niżeli spodnie i średnie budowania. **6** Bo było o trzech piętrach, ale nie miało słupów, jakie słupy były w sieniach; przetoż waższe było niż spodnie i niż średnie od ziemi. **7** Ogrodzenia też, które było z dworu przeciwko onym komorom ku sieni zewnętrznej przed komórkami, długość była na pięćdziesiąt łokci. **8** Bo długość komórek, które były w sieni zewnętrznej, była na pięćdziesiąt łokci, a przed kościołem sto łokci. **9** A pod temi komórkami było wejście od wschodu słońca, przez które wchodziły do nich z onej sieni zewnętrznej. **10** Na szerokość ogrodzenia onej sieni ku wschodowi przed piętrem i przed budowaniem były komórki. **11** A ścieszka przed niemi była podobna ścieszce onych komórek, które były na północy; a jako była długość ich, taka też była szerokość ich, a wszystkie wyjścia ich i drzwi ich były im podobne. **12** A drzwi onych komórek, które były na południe, podobne były drzwiami na początku drogi, drogi, mówię, przed ogrodzeniem prosto na wschód słońca, kędy się wchodzi do nich. **13** Tedy rzekł do mnie: Komórki na północy, i komórki na południe, które są przed piętrem, są komórki święte, gdzie będą jadali kapłani, którzy przystępują do Pana, przynosząc rzeczy najświętsze; tam kłaść będą rzeczy najświętsze, i ofiary śnieidne, i ofiary za grzech, i za występek; bo to miejsce święte jest. **14** Tam gdy wniją kapłani, nie wyniją z świątynicy do sieni zewnętrznej, ale tam zostawią odzienia swoje, w których służyli (bo święte jest) a obloką się w insz szaty, gdy będą mieli przystąpić do tego, co należy ludowi. **15** A gdy odprawił wymiar domu wewnętrznego, wwiódł mię drogą ku bramie, która idzie ku wschodowi, i wymierzył go wszędzy wokoło. **16** Wymierzył stronę od wschodu słońca laską pomiaru na pięćset lasek laski pomiarowej wokoło. **17** Wymierzył też stronę północną na pięćset lasek laski pomiaru wokoło. **18** Także stronę od południa wymierzył na pięćset laską pomiaru. **19** A obróciwszy się ku stronie zachodniej, wymierzył ją na pięćset lasek laską pomiaru. **20** Na cztery strony wymierzył to, to jest mur zewsząd wokoło, długość na pięćset, a szerokość także na pięćset lasek, aby się dzieliło święte miejsce od pospolitego.

43 Wiódł mię potem ku bramie, która brama patrzyła ku drodze na wschód słońca. **2** A oto chwała Boga Izraelskiego przychodziła drogą od wschodu, a szum jej był jako szum wód

wielkich, a ziemia się lśniąca od chwały jego. 3 A podobne było ono widzenie, którym widział, całe onemu widzeniu, whom widział, gdym przychodził, abym psu miasto; widzenie, mówię, podobne onemu widzeniu, whom widział u rzeki Chebar, i upadłem na twarz moją. 4 A gdy chwała Pańska wchodziła do domu droga bramy, która patrzyła ku drodze na wschód słońca, 5 Tedy mię podniósł duch, i wwiódł mię do sieni wewnętrznej, a oto dom pełen był chwały Pańskiej. 6 I usłyszałem, a oto mówiono do mnie z domu, a on mąż stał podle mnie, 7 I mówił do mnie: Synu człowieczy! miejsce stolicy mojej, i miejsce stóp nóg moich, na którym mieszkąć będę w pośród synów Izraelskich na wieki; nie spługawi więcej dom Izraelski imienia świętobliwości mojej, ani oni, ani królowie ich w szeteczeńszy swemi i trupami królów swych, ani wyżnami swemi. 8 Gdy kładli próg swój podle progu mego, a podwoje swoje podle podwoi moich, a ścianę między mną i między sobą; a tak spługawiali imię świętobliwości mojej obrzydliwościami swemi, które czynili, przetożem ich zniszczył w popedliwości mojej. 9 Ale teraz niech odrzucą wszeteczeństwo swoje, i trupy królów swoich odemnie, a będą mieszkać w pośrodku ich na wieki. 10 Ty, synu człowieczy! powiedz domowi Izraelskiemu o tym domu, a niech się wstydzą za nieprawości swoje, i niech sobie rozmierza wizerunek jego. 11 A jeżeli się zawstydzili za wszystko, co czynili, tydy im oznajmij wizerunek domu tego, i wymiar jego, wyjście jego, i wejście jego, i wszystkie kształty jego, i wszystkie ustawy jego, wszystkie, mówię, kształty, i wszystkie prawa jego, a napisz przed oczyma ich, aby przestrzegali wszystkiego kształtu jego, i wszystkich ustaw jego, i czynili je. 12 A tenci jest zakon domu tego: Na wierzchu góry wszystko ogrodzenie jego wszędzie wokoło najświętsze jest; oto tenci jest zakon domu tego. 13 A teć są pomiary ołtarza według tychże łokci, a miara łokcia na łokieć i na dłoń; podstawkę jego na łokieć wzwyż, a wszerz także na łokieć, a kraniec jego aż do kraju jego wokoło był na pięćdziesiąt; a tač była wystawa ołtarza; 14 To jest od podstawki, który był przy ziemi, aż do przepasania niższego, dwa łokcie, a szerokość na jeden łokcie; a od mniejszego przepasania aż do przepasania większego cztery łokcie, a szerokość na łokieć; 15 Ale sam ołtarz niech będzie na cztery łokcie, a z ołtarza w góre cztery roggi. 16 A ołtarz na dwanaście łokci wdłuż, a na dwanaście wszerz czworoogniasty po czterech stronach swoich; 17 A przepasanie jego na czternaście łokci wdłuż, a na czternaście wszerz, po czterech stronach jego, a kraniecoko niego na pół łokcia, a podstawkę jego na łokieć wokoło, a wschód jego na wschód słońca. 18 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! tak mówi panujący Pan: Teć są, ustawy około ołtarza w dzień, w który zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenia, i krwią na nim kropiono. 19 A kapłanom Lewitom, którzy są z nasienia Sadokowego, a przystępują do mnie, mówi panujący Pan, aby mi służyli, dasz cielca młodego na ofiarę za grzech; 20 Weźmiesz tedy ze krwi jego, a włożysz na cztery roggi jego, i na cztery węgły przepasania, i na kraniec wokoło; a tak go oczyścis, i poświecisz go. 21 Potem weźmiesz onego cielca za grzech, a spalisz go na miejscu postanowionem w onym domu zewnętrz przed świętnicą. 22 A wtórego dnia będziesz ofiarował kozła z kóz bez wady za grzech, i oczyszczą ołtarz, tak jako go cielcem oczyścili. 23 A gdy dokonysz oczyszczania, będziesz ofiarował cielca młodego bez wady, i barana z trzody bez wady. 24 Które gdy ofiarować będziesz przed Panem, wrzuć kapłani na nie soli, i uczynią z nich ofiarę całopalenia Panu. 25 Przez siedem dni będziesz ofiarował kozła za grzech na każdy dzień, także i cielca młodego, i barana z trzody bez wady ofiarować będą. 26 Przez siedem dni oczyszczać będą ołtarz, i oczyszczą go, a poświęca ręce swoje. 27 A wypełniwszy te dni, ósmego dnia napotem

sprawować będą kapłani na ołtarzu całopalenia wasze, i spokojne ofiary wasze, i przyjmę was łaskawie, mówi panujący Pan.

44 Tedy mię zaś przywiódł drogą ku bramie świętynicy zewnętrznej, która patrzy na wschód słońca, a ta była zamkniiona. 2 I rzekł do mnie Pan: Ta brama zamkniiona będzie, nie będzie otworzona, a żaden nie wnijdzie przez nią; bo Pan, Bóg Izraelski, przeszedł przez nią, przetoż będzie zamkniiona. 3 Książęca jest; książę sam będzie siadał w niej, aby jadł chleb przed obliczem Pańskiem; drogą przysionku tej bramy wchodzić, a drogą jej wychodzić będzie. 4 I przywiódł mię drogą bramy północnej ku przedniej stronie domu; i ujrzałem, a oto napełniła chwała Pańska dom Pański, i upadłem na oblicze swoje. 5 A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy! uważaj to, a obacz oczyma twemi, i uszyna twemi słuchaj wszystkiego, co Ja mówię tobie o wszystkich ustawach domu Pańskiego, i o wszystkich prawach jego; uważaj, mówię, abyś obaczył wejście w dom, i wszystkie wyjścia z świętynicy. 6 A rzecz odpornemu domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dosyć miećcie na wszystkich obrzydliwościach waszych, o domie Izraelskim! 7 Żeście tu przywodzili cudzoziemców nieobrzecanych na sercu, i nie obrzecanych na ciele, żeby bywali w świętynicy mojej a spługawili dom mój; wyście też ofiarowali chleb mój, tłustość, i krew, gdy oni lamali przymierze moje mimo wszystkie obrzydliwość i wasze; 8 A nie trzymaliście straży nad świętymi rzecząmi moimi, aleście postawili stróżów na straży mojej w świętynicy mojej miasto siebie. 9 Tak mówi panujący Pan: Żaden cudzoziemiec nieobrzecany na sercu i nieobrzecany na ciele nie wnijdzie do świętynicy mojej ze wszystkich cudzoziemców, którzy są między synami Izraelskimi. 10 Także i Lewitowie, którzy się oddalali odemnie, gdy błądził Izrael, którzy się oblażdżili odemnie za plugawemi bałwanami swemi, ci poniosą nieprawość swoją. 11 Bo będą w świętynicy mojej za slug w powinnościach przy bramach domu, i za slug przy domu; oni będą bić ofiary na całopalenie, i ofiary za lud, i oni stać będą przed obliczem ich, aby im służyli. 12 Dlatego, że im służyli przed plugawemi bałwanami ich, a byli domowi Izraelskiemu przyczyną upadku w nieprawość, przetożem podniósł rękę moję dla nich, mówi panujący Pan, że poniosą nieprawość swoją. 13 A nie przystąpią do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański, ani przystąpią do jakich świętych rzeczy moich, albo do najświętszych, ale poniosą poahrainie swoje i obrzydliwości swoje, które czynili. 14 Przetoż ich postanowię za stróżów obrzędów domu na każdą posługę jego, i na wszystko, co w nim będzie sprawowane. 15 Lecz kapłani z Lewitów, synowie Sadokowi, którzy trzymali straż nad świętnicą moją, gdy się oblażdżili synowie Izraelscy odemnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyli, i staną przed twarzą moją, aby mi ofiarowali tłustość i krew, mówi panujący Pan. 16 Ci wchodzić będą do świętynicy mojej, ci też przystąpią do stołu mego, aby mi służyli i straż moję trzymali. 17 A gdy będą mieli wchodzić do bramy sieni wewnętrznej, tedy się obleką w szaty Iniane, a nie wezmą na się nic wełnianego, gdy służyć będą w bramach sieni wewnętrznej, i wewnętrz. 18 Czapki Iniane będą mieli na głowie swojej, i ubiory płócienne będą na biodrach ich, a nie będą się przepasywać niczem, aby pot czyniło. 19 A gdy wchodzić będą do sieni zewnętrznej, do sieni mówię zewnętrznej do ludu, zewleką szaty swe, w których służyli, a położą je w komorach świętynicy, i oblęką się w inne szaty, a nie będą poświęcać ludu szatami swemi. 20 Główę też swojej nie będą golić, ani włosów zapuszczać, ale je równo przystrygać będą na głowach swoich. 21 Wina też nie będzie pił żaden kapłan, gdy będzie miał wchodzić do sieni wewnętrznej. 22 Wdowy też i porzucone nie będą sobie pojmować za żony; ale panny z nasienia domu Izraelskiego, albo wdowę,

którbzy pozostała wdową po kapłanie; pojmować będą. 23 A ludu mego uczyć będą różnoci między rzeczą świętą i nieświętą, także między nieczystem i czystem niech ich uczą różnoci. 24 A gdy będzie jakiś spór, oni się niech stawią do rozsądzania, a według sądów moich rozsądzą go; praw też moich i ustaw moich we wszystkie uroczyste święta moje strzędz będą, a sabaty moje święcić będą. 25 Do umarłego też człowieka nie wnijdzie kapłan, aby się nie zmazał; chyba do ojca i do matki; i do syna, i do córki, i do brata, i do siostry, którzy jesczcze nie była za mężem; przy tych może się zmazać. 26 A po oczyszczeniu jego, (siedm dni naliczą mu.) 27 W ten dzień, którego wnijdzie do świątnicy, do sieniewnętrznej, aby służył w świątnicy, uczyni ofiarę za grzech swój, mówi panujący Pan. 28 A miasto dziedzictwa ich Jam jest dziedzictwem ich; przetoż osiadłości nie dawajcie im w Izraelu, Jam jest osiadłością ich. 29 Ofiarę śniadaną i ofiarę za grzech i za występek, to oni jeść będą; także wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu ich będzie. 30 Także też najprzedeńniejsze rzeczy wszystkich pierwocin ze wszystkiego, i każda ofiara podnoszenia wszystkich rzeczy ze wszystkich ofiar waszych kapłańska będzie; pierwiastki też ciast waszych dacie kapłanowi, aby włożył błogosławieństwo na dom twój. 31 Żadnego śicerwu, i rozszarpanego od zwierza ani z pustwa ani z bydła kapłani jeść nie będą.

45 A gdy podzielicie losem tą ziemię w dziedzictwo, oddacie za ofiarę Panu dział święty z tej ziemi, wzdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz na dziesięć tysięcy; ten dział będzie święty po wszystkich granicach swoich wokoło. 2 Z niego będzie miejsce święte na pięć set wzdłuż, i na pięć set wszerz, czworogroniaste wokoło; a niech ma piećdziesiąt łokci wolnego placu wokoło. 3 Z tegoż wymiaru odmierzysz wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy łokci, aby na nim była świątnica, i świątnica najświętsza. 4 Ten dział ziemi święty jest; kapłanom, slugom świątnicy, należeć będzie, którzy przystępują, aby służyli Panu, aby mieli miejsce dla domów, i miejsce święte dla świątnicy. 5 A tych dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wzdłuż, a dziesięć tysięcy wszerz niech będzie także Lewitom, którzy służą w domu onym, w dzierżawę po dwadzieścia komórek. 6 A na osadzenie miasta dacie pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy przeciwko ofierze miejsca świętego; a to będzie dla wszystkiego domu Izraelskiego. 7 A księciemu dacie z obu stron tej ofiary miejsca świętego, i położenia miasta przed ofiarą, miejsca świętego, i przed położeniem miasta od strony zachodniej dział ku zachodowi, a od strony wschodniej dział ku wschodowi, a długość naprzeciwko každemu z tych działów od granicy zachodniej aż do granicy wschodniej. 8 Ten dział ziemi będzie mu za osiadłość w Izraelu, a nie będą więcej uciskali księcięta moi ludu mego; ale wydzielią ziemię domowi Izraelskiemu według pokolenia ich. 9 Tak mówi panujący Pan: Dosyć miejsca na tem, o księcięta Izraelscy! Gwałtu i lupiestwa zaniechajcie, sąd i sprawiedliwość czyricie, a odejmijcie obciążenia wasze od ludu mego, mówi panujący Pan; 10 Wagę sprawiedliwości i Efa sprawiedliwe, i Bat sprawiedliwy mieć będziecie. 11 Efa i Bat pod jedną miarą niech będą, aby Bat brał w się dziesiąta część Chomeru, także Efa dziesiątą część Chomeru; według Chomeru jednak obojga miara będzie. 12 A sykiel niech ma dwadzieścia pieniędzy a dwadzieścia sykłów, dwadzieścia pięć sykłów, a piętnaście sykłów grzywną wasm będzie. 13 A tak będzie ofiara podnoszenia, która ofiarować będziecie szóstą część Efy z Chomeru pszenicy, także szóstą część Efy dacie z Chomeru jęczmienia. 14 Ustawa zaś około oliwy ta jest: Bat jest miara oliwy; dziesiątą część Batu dacie z miary Chomeru, dziesięciu Batów; bo dziesięć Batów jest Chomer. 15 Owczę też jedną z

trzody dwóch set z obfitych pastwisk Izraelskich na ofiarę śniadaną, i na całopalenie, i na ofiary spokojne ku oczyszczeniu was, mówi panujący Pan. 16 Wszystek lud tej ziemi obowiązany będzie do tej ofiary podnoszenia i z księcięciem w Izraelu. 17 Bo książę będzie powinienny dawać całopalenia, i śniadne i mokre ofiary na świętą, i na nowie miesiące, i na sabaty, i na wszystkie święta uroczyste domu Izraelskiego; on sprawować będzie ofiarę za grzech, i śniadaną i paloną ofiarę, i ofiary spokojne na oczyszczenie za dom Izraelski. 18 Tak mówi panujący Pan: Pierwszego dnia pierwszego miesiąca weźmiesz młodego cielca bez wady, a oczyścisz świątnicę. 19 Weźmie też kapłan ze krwi ofiary za grzech, i pomaże podwoje domu, i cztery węgły onego przepasania na ołtarzu, i podwoje bramy sieniewnętrznej. 20 Także też uczyni siódmego dnia tegoż miesiąca za każdego, który z omylki i z prostoty zgrzeszył; tak oczyścicie dom. 21 Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieć święto przejścia, święto siedm dni, których chleby przäsne jedzone będą. 22 I będzie książę ofiarował dnia onego za sie, i za wszystek lud onej ziemi cielca na ofiarę za grzech. 23 A przez siedm dni onego święta uroczystego ofiarować będzie całopalenie Panu, siedm cielców i siedm baranów bez wady na każdy dzień, przez siedm dni, a na ofiarę za grzech kozła z kóz na każdy dzień; 24 A ofiarę śniadaną Efę przy cielcu, i Efę przy baranie, także oliwy hyn przy Efie. 25 Siódmego miesiąca, dnia piątnastego tegoż miesiąca w święto także ofiarować będzie przez siedm dni, jako ofiarę za grzech, tak całopalenie, tak i ofiarę śniadaną i oliwę.

46 Tak mówi panujący Pan: Brama sieniewnętrznej, która patrzy na wschód słonica, zamkniona będzie przez sześć dni robotnych; ale będzie otworzona w dzień sabatu, także i w dzień nowiu miesiąca będzie otworzona. 2 I przyjdzie książę drogą przysionku bramy zewnętrznej, a stanie u podwoi onej bramy, a kapłani sprawować będą całopalenie jego, i spokojne ofiary jego, a pokloniwszy się na progu bramy, potem wynijdzie, a brama nie będzie zamkniona aż do wieczora, 3 Aby się kłaniał lud onej ziemi u drzwi bramy we dni sabatu i na nowiu miesiąca przed obliczem Pańskim. 4 Ale całopalenie, które będzie książę sprawował Panu w dzień sabatu, będzie sześć baranków zupełnych i baran zupełny; 5 I ofiara śniadna, efa na barana, i na baranki ofiara śniadna według przemożenia ręki jego, a oliwy hyn na efa. 6 A na dzień nowiu miesiąca niech będzie cielec młody zupełny, i sześć baranków i baran zupełny. 7 Także niech ofiaruje efa ofiary suchej przy cielcu, i efa przy baranie, a przy barankach według przemożenia ręki swojej, a oliwy hyn na efa. 8 A książę wchodząc drogą przysionku i bramy pojedzie, i drogą jej ojedzie. 9 Ale gdy będzie lud onej ziemi wchodził przed obliczność Pańską na świętą uroczyste, tedy ten, co wnijdzie drogą bramy od północy, aby się kłaniał, wynijdzie drogą bramy południowej; a kto wnijdzie drogą bramy południowej, wynijdzie drogą bramy pół nocnej; nie wróci się drogą onej bramy, która wszedł, ale przeciwko niej wynijdzie. 10 A gdy oni wchodzić będą, książę między nimi wchodzić będzie; a gdy odchodzić będą, ojedzie. 11 Także na świętą i na uroczyste święta niech będzie ofiara śniadna efa na cielca, i efa na barana, a na baranki, co przemoże ręka jego, a oliwy hyn na efa. 12 A będądzi książę ofiarował ofiarę dobrowolną, całopalenie albo spokojne dobrowolne ofiary Panu, tedy mu niech będzie otworzona brama, która patrzy na wschód słonica, a niech sprawuje całopalenie swoje albo spokojne ofiary swoje, jako ofiarę w dniu sabatu; potem ojedzie, i zamkną bramę, gdy wynijdzie. 13 Nadto baranka rocznego zupełnego Panu ofiarować będzie co dzień na całopalenie; na każdy poranek baranka ofiarować będzie. 14 Także ofiarę śniadną, będzie ofiarował przy nim na każdy

poranek szóstą część efy, a oliwy trzecią część hunu na skropienie pszennej mąki, śniadaną mówię ofiarę Panu postanowieniem wiecznem ustwicznie. **15** Tak tedy ofiarować będą baranka i ofiarę śniadaną i oliwę na każdy poranek, całopalenie ustwicze. **16** Tak mówi panujący Pan: Jeżeli komu da książę dar z synów swoich, poki dziedzictwem jego jest, synów jego niech będzie ku osiadłości i ku dziedziczwu ich. **17** Ale jeżeli da dar z dziedzictwa swego któremu z slug swoich, tedy będzie jego aż do roku wolności, a potem wróci się na onego księcia; a wszakże dziedzictwo jego mieć będą synowie jego. **18** Nie będzie też nic brał książę z dziedzictwa ludu, gwałtem ich wyrzucając z osiadłości ich; ale z osiadłości swojej da dziedzictwo synom swoim, żeby nie był rozproszony lud mój, nikt z osiadłości swojej. **19** Tedy mię wwiódź przez wejście, które jest przy stronie bramy, do kapłanów, do komórek świętych, które patrzały na północy, a oto tu było miejsce po obu stronach ku zachodowi; **20** I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie warzą kapłani ofiarę za występek i za grzech, i smażą ofiarę śniadnią, aby nic nie wynosiły do sieni zewnętrznej ku poświęcaniu ludu. **21** Potem mię wywiódź do sieni zewnętrznej, i obwiódź mię po czterech kątach sieni, a oto sieni była w każdym kącie onej sieni. **22** Na czterech węglach onej sieni były sieni z kominami na czterdzieści lokci wzdłuż a na trzydzieści lokci wszerz, jednaż miara onych czterech sieni narożnych. **23** A w onych czterech były kuchnie w okolu, także ogniska pocynione w onych kuchniach w okolu. **24** I rzekł mi: Te miejsca są tych, którzy warzą, gdzie służdy domu warzą ofiary ludu.

47 Potem mię przywiódź ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły z pod progu domu na wschód słońca; bo przednia strona domu była na wschód słońca, a wody one schodziły spodkiem po prawej stronie domu po stronie południowej ołtarza. **2** Stamąd mię wywiódź drogą bramy północnej, i obwiódź mię drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, droga, która patrzy na wschód słońca; a oto wody wynikły po prawej stronie. **3** A gdy wychodził on mąż na wschód słońca, w którego ręku była miara, i wymierzył tysiąc lokci, i przewiódź mię przez wodę, przez wodę aż do kostek; **4** Potem wymierzył drugi tysiąc, a przewiódź mię przez wodę, przez wodę aż do kolan; i zaś wymierzył trzeci tysiąc, i przewiódź mię przez wodę aż do biódr. **5** A gdy zaś wymierzył tysiąc, był potok, którego nie mógł przebrnąć; bo były wezbrały wody, wody, które trzeba było przeplynać, potok, którego nie mógł przebrnąć. **6** Tedy rzekł do mnie: Widziałeś, synu człowieczy? I wywiódź mię, i obrócił mię na brzeg onego potoku. **7** A tym się obrócił, oto na brzegu onego potoku było drzewo bardzo wielkie po obu stronach; **8** I rzekł do mnie: Te wody wychodzą od Galilei pierwszej, a schodzą po równinie, i wchodzą w morze; a gdy do morza wpadną, uzdrawione bywają wody. **9** I stanie się, że każda dusza żyjąca, która się płaza, gdziekolwiek przyjdą potoki, żyć będzie, i będzie ryb bardzo wiele, przeto, że gdy przyjdą tam one wody, oczernstwieją, i żyć będą wszędzy, kędykolwiek przyjdzie ten potok. **10** Stanie się i to, że staną podle niego rybitwi od Engaddy aż do zdroju Eglaim, tam będą rozcigać sieci; ryb będzie bardzo wiele rozmaitego rodzaju, jako ryb morza wielkiego. **11** Blota jego i kaluże jego nie będą uzdrawine, ale soli oddane będą. **12** A nad potokiem wyrośnie na brzegu jego po obu stronach wszelkie drzewo owoce przynoszące, którego liść nie opada, ani owoc jego ustaje, w miesiącach swoich przynosi pierwociny; bo wody jego z świątynią wychodzą, przetoż owoc jego jest na pokarm, a liście jego na lekarstwo. **13** Tak mówi panujący Pan: Tač jest granica, w której sobie dziedzicznie przewłaszczyście ziemię według dwunastu pokoleń Izraelskich; Józefowi się dostaną dwa sznury. **14** Dziedzicznie, mówię, posiadźcie ja, równe jeden jako

drugi, o którą podniosłem rękę moję, że ja dam ojcom waszym; i przypadnie wam ta ziemia w dziedzictwo. **15** Tač jest tedy granica tej ziemi ku stronie północnej, od morza wielkiego, droga, do Hetlonu, kędy wchodzą do Sedad. **16** Emat, Berota, Sybraim, które są między granicą Damaszku i między granicą Emat, wsi pośrednie, które są przy granicy Hawran. **17** A tak będzie granica od morza Chatzar Enon, będzie granica Damaszek, a północna strona na północy, i granica Emat; a toč jest strona północna. **18** A strona wschodnia między Hawran i między Damaszkiem i między Galaad i między ziemią Izraelską przy Jordanie; od tej granicy przy morzu wschodniem mierzyć będziecie; a toč jest strona wschodnia. **19** A strona południowa na południe od Tamar aż do wód poswarków w Kades, od potoku aż do morza wielkiego; a toč jest strona południowa na południe. **20** Strona zaś zachodnia morze wielkie od granicy aż przeciwko kędy się wchodzi do Emat, tač jest strona zachodnia. **21** A tak rozmiernicie sobie tę ziemię, według pokoleń Izraelskich. **22** A gdy ja rozmiernicie, będzie wam w dziedzictwo, i przychodniom, którzyby mieszkali między wami, którzyby spłodzili synów między wami, bo wam będą jako tu zrodzeni między synami Izraelskimi; z wami dziedziczyć będą, między pokoleniami Izraelskimi. **23** A w którymkolwiek pokoleniu przychodniej przychodniem będzie, tam mu dacie dziedzictwo jego, mówi panujący Pan.

48 A teč są imiona pokoleń: W granicach na północną stronę podle drogi Hetlon, kędy wchodzą do Emat Chatzar Enon, ku granicy Damaszku na północną stronę podle Emat, od wschodniej strony aż na zachód osadzi się pokolenie jedno, to jest Dan. **2** A przy granicy Dan, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Aser. **3** A przy granicy Aser, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Neftalim. **4** A przy granicy Neftalim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Manase. **5** A przy granicy Manase, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Efraim. **6** A przy granicy Efraim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Ruben. **7** A przy granicy Rubenowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Juda. **8** A przy granicy Judy, od strony wschodniej aż do strony zachodniej będzie ofiara, która ofiarować będą, dwadzieścia i pięć tysięcy lokci wszerz, a wzdłuż zarówno z jednym z innych działów od strony wschodniej aż do strony zachodniej, i będzie świątynia w pośrodku niego. **9** Ta ofiara, która ofiarować macie Panu, będzie wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy lokci, a wszerz dziesięć tysięcy. **10** A tym się dostanie ta ofiara święta, to jest kapłanom, na północy dwadzieścia i pięć tysięcy lokci, a na zachód wszerz dziesięć tysięcy, a na wschód wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a świątynia Pańska będzie w pośrodku niego. **11** To ma być każdemu kapłanowi poświęconemu z synów Sadokowych, którzy trzymają straż moje, którzy nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraelscy, jako błądzili inni Lewitowie. **12** I będzie działał ich ofiarowany z ofiary onej ziemi, rzecz najświętsza, przy granicy Lewitów. **13** A Lewitów działał będzie na przeciwko granicy kapłańskiej dwadzieścia i pięć tysięcy lokci wzdłuż, a wszerz dziesięć tysięcy; każda długość dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokość dziesięć tysięcy. **14** I nie będą go sprzedawać, ani frymarchyć, ani przynosić pierwocin ziemi, przeto że jest poświęcona Panu. **15** A pięć tysięcy lokci, które pozostały wszerz przeciwko onym dwudziestu i pięciu tysięcy, będzie miejsce pospolite dla miasta na mieszkanie i dla przedmieścia, a miasto będzie w pośrodku niego. **16** A teč są pomiary jego: Strona północna na cztery tysiące i na pięć set lokci, także strona południowa na cztery tysiące i na pięć set; od strony też wschodniej cztery tysiące i pięć set, a strona zachodnia na

cztery tysiące i na pięć set. **17** A będzie przedmieścia miejskiego na północ dwieście i pięćdziesiąt łokci; a na południe dwieście i pięćdziesiąt, także na wschód słońca dwieście i pięćdziesiąt, a na zachód słońca dwieście i pięćdziesiąt; **18** A co zbędzie w dół przeciw ofierze świętej, dziesięć tysięcy łokci na wschód, i dziesięć tysięcy na zachód; a z tego, co będzie naprzeciw onej ofierze świętej, będą mieć dochody ku wychowaniu słuszy miasta. **19** A ci słuszy miasta będą miastu ze wszystkich pokoleń Izraelskich. **20** Wszystkę tę ofiarę na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci według tych dwudziestu i pięciu tysięcy, czworogroniąstą ofiarować będziecie na ofiarę świętą ku osiadłości miastu. **21** A to, co zostani, książęce będzie z obu stron ofiary świętnej, i osiadłości miejskiej, przed onemi dwudziestu i pięciu tysiącami łokci ofiary aż ku granicy wschodniej, i od zachodu przeciwko tymże dwudziestu i pięciu tysiącom łokci, podle granicy zachodniej przeciwko tym działom, księciemu będzie; a to będzie ofiara święta, a świątnica domu będzie w pośrodku niego. **22** A od osiadłości Lewitów i od osiadłości miejskiej w pośród tego, co jest księzcego, między granicą Judową i między granicą Benijaminową, to książęce będzie, **23** A ostatnie pokolenia, od strony wschodniej aż do strony zachodniej osadzi się pokolenie jedno, to jest Benjamini. **24** A przy granicy Benijaminowej od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Symeon. **25** A przy granicy Symeonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Isaschar. **26** A przy granicy Isascharowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno to jest Zabulon. **27** A przy granicy Zabulonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Gad. **28** A przy granicy Gadowej, ku stronie południowej na południe, tu będzie granica od Tamar aż do wód poswarku w Kades, ku potokowi przy morzu wielkim. **29** Toć jest ona ziemia, którą losem rozdzielicie od potoku według pokoleń Izraelskich, i teć działa ich, mówi panujący Pan. **30** Teć też są granice miejskie od strony północnej cztery tysiące i pięć set łokci miary. **31** A bramy miasta według imion pokoleń Izraelskich; trzy bramy na północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewiego jedna. **32** A od strony wschodniej cztery tysiące i pięć set, a bramy trzy, to jest brama Józefowa jedna, brama Benijaminowa jedna, bramam Danowa jedna. **33** Od strony też południowej cztery tysiące i pięć set łokci miary, i trzy bramy: brama Symeonowa jedna, brama Isascharowa jedna, brama Zabulonowa jedna. **34** Od strony zachodniej cztery tysiące i pięć set, bramy ich trzy: Brama Gadowa jedna, brama Aserowa jedna, brama Neftalimowa jedna. **35** W okrąg osiemnaście tysięcy łokci; a imię miasta ode dnia tego będzie: Pan tam mieszka.

Daniela

1 Roku trzeciego królowania Joakima, króla Judzkiego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalemu, i obległ je. **2** I podał Pan w rękę jego Joakima, króla Judzkiego, i część naczynia domu Bożego, który je zawiózł do ziemi Senaar, do domu boga swego, i wniośla ono naczynie do domu skarbu boga swego. **3** I rozkazał król Aspasowi przełożonemu nad komornikami swymi, aby przyprowadził z synów Izraelskich, i z nasienia królewskiego i z książąt, **4** Młodzieńców, na którychby nie było żadnej zmazy, a pięknych na wejrzeniu i dowcipnych do wszelkiej mądrości, i sposobnych do umiejętności, i dostapienia jej, i którzy byli sposobni, aby stali w pałacu królewskim, a uczyli się pisma i języka chaldejskiego. **5** I postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoich królewskich i z wina, które on sam pijał, a żeby ich tak chował przez trzy lata, a po wyjściu ich żeby stawali przed obliczem królewskiem. **6** A byli między nimi z synów Judzkich: Danijel, Ananiasz, Misael, i Azaryjasz. **7** I dał im przełożony nad komornikami imiona, a Danijela nazwał Baltazarem, a Ananiasza Sadrachem, a Misaela Mesachem, a Azaryjasza Abednegiem. **8** Ale Danijel postanowił w sercu swojem, żeby sie nie mazał pokarmem potraw królewskich, ani winem, które król pijał; przetoż tego szukał w przełożonym nad komornikami, żeby się nie zmazał. **9** I zjednał Bóg Danijelowi łaskę i miłość przed obliczem przełożonego nad komornikami. **10** I rzekł przełożony nad komornikami do Danijela: Ja się boję króla, pana mego, który wam postanowił pokarm wasz i napój wasz: który jeżeli obaczył, że twarzy wasze chudsze są niż innych młodzieńców, którzy jednak z wami mają być wychowani, tedy miej przyprawicie o gardło u króla. **11** I rzekł Danijel do sługi, którego był postanowił przełożony nad komornikami nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem i Azaryaszem: **12** Doświadcz proszę slug dwóch przez dziesięć dni, a niech nam dadzą jarzyny, którebyśmy jedli, i wody, którebyśmy pili. **13** Potem przypatrzyzę się twarzom naszym, i twarzom innych młodzieńców, którzy jadają pokarm z potraw królewskich, a jako obaczysz, tak uczynisz z slugami twymi. **14** I usłuchał ich w tem, a doświadczyl ich przez dziesięć dni. **15** A po wyjściu dziesięciu dni okazało się, że twarze ich były piękniejsze, i byli tłustsi na ciele, niż wszyscy młodzieńcy, którzy jadali pokarm z potraw królewskich. **16** Przetoż on sluga brał on obrok potraw ich, i wino napoju ich, a dawał im jarzyny. **17** A onym czterem młodzieńcom dał Bóg umiejętność i rozum we wszelakim piśmie i mądrości; nadto Danijelowi dał wyrozumienie wszelkiego widzenia i snów. **18** A gdy wyszedł dni, po których ich król przyprowadził rozkazał, przywiódł ich przełożony nad komornikami przed twarz Nabuchodonozora. **19** I mówił z nimi król; ale nie był znaleziony międzyonymi wszystkimi, jako Danijel, Ananiasz, Misael i Azaryjasz; i stawali przed obliczem królewskiem. **20** A w każdym słowie mądrości i rozumu, o które się ich król pytał, znalazł ich dziesięć kroc biegleszych nad wszystkich mędrców i praktykarzy, którzy byli we wszystkiem królewstwie jego. **21** I był tam Danijel aż do roku pierwszego króla Cyrusa.

2 Roku wtórego królowania Nabuchodonozora miał Nabuchodonozor sen, i strwożył się duh jego, i przerwał mu się sen jego. **2** Tedy król rozkazał zwolać mędrców, i praktykarzy, i czarnoksiężników, i Chaldejczyków, aby oznajmili królowi sen jego; którzy przyszli i stanęli przed obliczem królewskiem. **3** I rzekł król do nich: Miałem sen, i strwożył się duh mój, tak, że nie wiem, co mi się śniło. **4** Tedy odpowiedzieli Chaldejczycy królowi po syryjsku: Królu, żyj na wieki! Powiedz sen slugom twoim, a oznajmijemy wykład jego. **5** Odpowiedział król i rzekł do

Chaldejczyków: Ta rzecz już mi z pamięci wypadła; jeżeli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, na sztuki rosziekani będziecie, a domy wasze w gnojowisko obrócone będą; **6** Ale jeżeli mi sen i wykład jego oznajmicie, dary i upominki i uczciwość wielką odniesiecie odemnie; przetoż sen i wykład jego oznajmijcie mi. **7** Odpowiedzieli powtórnie, i rzekli: Król niech powie sen slugom swoim, a wykład jego oznajmiemy. **8** Odpowiedział król, i rzekł: Zaiste wiem, że umyślnie odwlaaczacie, bacząc, że mi ten sen z pamięci wyszedł. **9** Jeżeli mi snu nie oznajmicie, pewny jest o was dekret, boście rzecz klamliwą i przewrotną umyśliły mówić przedemną, ażby czas przeminął; przetoż mi sen powiedziecie, a dowiem się, będącieti mogli wykład jego oznajmić. **10** Odpowiedzieli Chaldejczycy królowi, i rzekli: Niemasz człowieka na ziemi, któryby tę rzecz królowi oznajmić mógł; doteż żaden król, książę albo pan o taką się rzecz nie pytał żadnego mądrę, i praktykarza, i Chaldejczyka. **11** Bo rzecz, o którą się król pyta, trudna jest, a niemasz nikogo, coby ja, mógł królowi oznajmić, oprócz bogów, którzy nie mieszkają z ludźmi. **12** Z tej przyczyny zaszczyli się król, i rozniewał się bardzo, a rozkazał wytracić wszystkich mędrców Babilońskich. **13** A gdy wyszedł dekret, aby mordowano mędrców, szukano i Danijela i towarzyszów jego, aby ich zamordowano. **14** Tedy Danijel odpowiadał mądrze i roztropnie Aryjochowi, hetmanowi nad żołnierzami królewskimi, który wyszedł, aby zabijał mędrców Babilońskich; **15** A odpowiadając rzekł do Aryjocha, hetmana królewskiego: Przecz ten dekret tak prędko wyszedł od króla? I oznajmij tę rzecz Aryjoch Danijelowi. **16** Skąd Danijel wyszedł, i prosił króla, aby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi. **17** Odszedłszy tedy Danijel do domu swego, oznajmiał tę rzecz Ananiaszowi, Misaelowi i Azaryaszowi, towarzyszom swoim, **18** Aby o miłosierdzie prosili Boga niebieskiego dla tej tajemnicy, żeby nie zginęli Danijel i towarzysze jego z pozostałymi mędrcami Babilońskimi. **19** Tedy objawiona jest Danijelowi w widzeniu nocnym ta tajemnica, za co Danijel błogosławiał Bogu niebieskiemu. **20** A mówiąc Danijel rzekł: Niech będzie imię Boże błogosławione od wieku aż na wieki; albowiem mądrość i moc jego jest; **21** On sam odmienia czasy i chwile; zrusza królów i stanowi królów; daje mądrość mądrym, a umiejętnym rozum; **22** On odkrywa rzeczy głębokie i skryte, zna, co jest w ciemnościach, a światłość z nim mieszka. **23** Ciebie ja, o Boże ojców moich! wysławiam i chwałę, żeś mi dał mądrość i moc, owszem, żeś mi teraz oznajmiał to, o cośmy cię prosili; boś nam sen królewski oznajmil. **24** Dla tego Danijel wyszedł do Aryjocha, którego był postanowił król, aby wytracił mędrców Babilońskich; a przyszedłszy tak rzekł do niego: Nie trać mędrców Babilońskich, wprowadź mię do króla, a ja ten wykład królowi oznajmiej. **25** Tedy Aryjoch z kwapieniem wprowadził Danijela do króla i tak mu rzekł: Znalazłem męża z więźniów synów Judzkich, który ten wykład królowi oznajmi. **26** Odpowiedział król, i rzekł Danijelowi, któremu imię było Baltazar: Izali mnie ty możesz oznajmić sen, którym widział, i wykład jego? **27** Odpowiedział Danijel królowi, i rzekł: Tajemnicy, o której się król pyta, mędrcy, praktykarze, czarnoksiążnicy i wieszczkowie królowi oznajmici nie mogą; **28** A wszakże jest Bóg na niebie, który objawia tajemnice, a on okazał królowi Nabuchodonozorowi, co ma być potomnych dni. Sen twój i widzenia, któreś widział na łóżu twojem, te są: **29** Tobie o królu! przychodziło na myśl na łóżu twojem, coby miało być na potem, a ten, który odkrywa tajemnice, oznajmiał ci to, co ma być. **30** Mnie też nie przez mądrość, któryby przy mnie była nad wszystkich ludzi, tajemnica ta objawiona jest, ale przez modlitwę, aby ten wykład królowi oznajmiony był, a iżbyś się myślisz serca twoego dowieział. **31** Tyś, król! widział, a oto obraz jeden wielki obraz to był wielki, a blask jego znaczny stal przeciwko tobie, który na

wejrzeniu był straszny. **32** Tego obrazu głowa była ze złota szczerego, piersi jego i ramiona jego ze srebra, brzuch jego i biodra jego z miedzi; **33** Golenie jego z żelaza, nogi jego częścią z żelaza, a częścią z gliny. **34** Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie był w ręku, a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane, i skruszył je. **35** Tedy się skruszyło społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie, i rozniósł to wiatr, tak, że ich na żadnym miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył o obraz, stał się góra wielka i napełnił wszystkę ziemię. **36** Tenci jest sen. Wykład też jego powiemy przed królem: **37** Tyś, król! królem królów, bo tobio Bóg niebieski królestwo, moc, potęgi i sławę da! **38** I wszystko, gdzie jedno mieszkały synowie ludzcy, zwierz polny i ptastwo niebieskie, dał w rękę twoję i postanowił cię panem nad tem wszystkiem, a tyś jest tą głową złotą. **39** Ale po tobio powstanie królestwo insze, podlejsze niżeli twoje, a inne królestwo trzecie miedziane, które panować będzie po wszystkiej ziemi. **40** A królestwo czwarte będzie mocne jako żelazo; bo jako żelazo lamie i kruszy wszystko, jako żelazo, mówię, kruszy wszystko, tak i ono połamie i pokruszy wszystko. **41** A iżeś widział nogi, i palce częścią z gliny garncarskiej a częścią z żelaza, królestwo rozzielone znaczy, w którym będzie nieco mocy żelaznej, tak jakoś widział żelazo zmieszane z skorupą glinianą; **42** Ale palce nóg częścią z żelaza a częścią z gliny znaczą królestwo częścią mocne a częścią do skruszenia snadne. **43** A iżeś widział żelazo zmieszane z skorupą glinianą, znaczy, że się spokrewnią z sobą ludzie; a wszakże nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jako żelazo nie może się zmieszać z gliną. **44** Ale za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki. **45** Tak jakoś widział, iż z góry odcięty był kamień, który nie był w ręku, a skruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto, przez to Bóg wielki królowi oznajmil, co ma być na potem; i prawdziwy jest ten sen, i wierny wykład jego. **46** Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swoje, i uklonił się Danielowi, a rozkazał, aby mu ofiarę i kadzenia ofiarowano. **47** Tedy odpowiadając król Danielowi rzekł: Zaprawdę Bóg wasz jest Bogiem bogów, a Panem królów, który odkrywa tajemnice, ponieważeś mógł objawić tę tajemnicę. **48** Zatem król zacnie wywyższył Daniela, i darów wielkich i wiele dał mu, i uczynił go panem nad wszystką krainą Babilońską, i księzcem nad przełożonymi i nad wszystkimi młodrcami Babilońskimi. **49** Ale Daniel prosił króla, aby przełożył nad sprawami krainy Babilońskiej Sadracha, Mesacha i Abednego; a Daniel był w bramie królewskiej.

3 Nabuchodonozor król uczynił obraz złoty, którego wysokość była na sześćdziesiąt łókci, a szerokość jego na sześć łókci, i postawił go na polu Dura w krainie Babilońskiej. **2** Tedy król Nabuchodonozor postał, aby zebrane książąt, starostów i hetmanów, starszych, poborców, w prawach biegłych, urzędników, i wszystkich przełożonych nad krajami, aby przyszli na poświęcenie obrazu, który był wystawili król Nabuchodonozor. **3** Tedy się zgromadzili książęta, starostowie i hetmani, starsi, poborcy, w prawach biegli, urzędnicy, i wszyscy przełożeni nad krajami ku poświęcaniu obrazu, który był wystawili Nabuchodonozor król, i stanęli przed obrazem, który był wystawili Nabuchodonozor. **4** A woźny wołał wielkim glosem: Wam się opowiada, ludziom, narodom, i językom; **5** Skoro usłyszycie głos traby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy, symfonali, i wszelakiego instrumentu muzyki, upadnijcie i klaniajcie się obrazowi złotemu, który wystawił król Nabuchodonozor; **6** A ktoby nie upadł i nie poklonił się, tejże godziny wrzucony będzie w pośród pieca ogniem palającego. **7**

Zaraz tedy, skoro usłyszeли wszyscy ludzie głos traby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy i wszelakiego instrumentu muzyki, upadli wszyscy ludzie, narody i języki, klaniąc się obrazowi złotemu, który wystawił król Nabuchodonozor. **8** Przetoż tego czasu przystąpiwszy mężowie Chaldejscy skargę uczynili przeciwko Żydom; **9** A mówiąc rzekli do króla Nabuchodonozora: Królu, ży na wieki! **10** Ty, król! uczynileś dekret, żeby każdy człowiek, któryby usłyszał głos traby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy, i symfonali i wszelakiego instrumentu muzyki, upadł i poklonił się obrazowi złotemu; **11** A ktobkolwiek nie upadł i nie poklonił się, aby był wrzucony w pośród pieca ogniem palającego. **12** Wszakże się znaleźli niektórzy Żydowie, których przełożyl nad sprawami krainy Babilońskiej, Sadrach, Mesach i Abednego; ci mężowie lekce poważyli, o królu! dekret twój, bogów twoich nie chwała, i obrazowi się złotemu, który wystawił, nie klaniają. **13** Tedy Nabuchodonozor w popędliwości i w gniewie rozkazał przyprowadzić Sadracha, Mesacha i Abednego, których wnet przywieziono przed króla. **14** I mówił Nabuchodonozor a rzekł im: Umyślnieś wy, Sadrachu, Mesachu, i Abednego, bogów moich nie czcicie, i obrazowi się złotemu, którym wystawił, nie klanacie? **15** Teraz tedy wy bądźcie gotowi, abyście zaraz, skoro usłyszycie głos traby, piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy i symfonali i wszelakiego instrumentu muzyki, upadli, i poklonili się temu obrazowi, którym uczynili; a oto jeżeli się nie poklonicie, też że godziny będziecie wrzuceni w pośród pieca ogniem palającego; a któryż jest ten Bóg, coby was wyrwał z ręki mojej? **16** Odpowiedzieli Sadrach, Mesach i Abednego, i rzekli do króla: O Nabuchodonozorze! my się nie frasujemy o to, cobyśmy mieli odpowiedzieć; **17** Bo oto lubo Bóg nasz, którego my chwalimy, (który mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem palającego, i z ręki twojej, o królu!) wyrwie nas, **18** Lubo nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo, o królu! że bogów twoich chwałyć, i obrazowi złotemu, który wystawił, klaniać się nie będziemy. **19** Tedy Nabuchodonozor pełen będąc popędliwości, tak, że się kształcił twarzy jego odmienił przeciw Sadrachowi, Mesachowi i Abednegowi, odpowiadając rozkazał piec rozpalci siedm kroć bardziej, niżeli był zwyczaj rozpalać go, **20** A mężom co mocniejsym, którzy byli w wojsku jego, rozkazał, aby związawszy Sadracha, Mesacha i Abednegę, wrzuciли do pieca ogniem palającego. **21** Tedy onych mężów związano w płaszczach ich, w ubraniach ich i w czapkach ich i w szatach ich, a wrzucono ich w pośród pieca ogniem palającego. **22** A iż rozkazanie królewskie przynaglało, a piec bardzo był rozpalony, dlatego onych mężów, którzy wrzucili Sadracha, Mesacha i Abednegę, zadusił plomień ogniomu. **23** Ale ci trzej mężowie, Sadrach, Mesach i Abednego, wpadli w pośród pieca ogniem palającego związani. **24** Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się i powstał prędko, a mówiąc rzekł hetmanom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów związanych wrzuciли w pośród ognia? którzy odpowiadając rzekli królowi: Prawda, król! **25** A on odpowiadając rzekł: Otto Ja widzę czterech mężów rozwijanych przechodzących się w pośrodku ognia, a niemasz żadnego naruszenia przy nich, a osoba czwartego podobna jest Synowi Bożemu. **26** Tedy przystąpiwszy Nabuchodonozor do czeluści pieca ogniem palającego, rzekł mówiąc: Sadrachu, Mesachu i Abednegu, sludy Boga najwyższego! wynijdźcie, a przyjdźcie sam; i wyszli Sadrach, Mesach i Abednego z pośrodku ognia. **27** A zgromadziszy się książęta, starostowie urzędnicy i hetmani królewscy oglądali onych mężów, że nie panował ogień nad ciałami ich, i włosy głowy ich nie opalił się, i płaszcz ich nie naruszyły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nich. **28** Tedy rzekł Nabuchodonozor, mówiąc: Błogosławiony Bóg ich, to jest, Sadracha, Mesacha i Abednegę, który posłał Anioła swego, a wyrwał slug swoich, którzy ufali w nim,

którzy słowa królewskiego nie usłuchali, ale ciała swe wydali, aby nie służyły, a nie kłaniali się żadnemu bogu, oprócz Boga swego. **29** Przetoż ja daję taki dekret, aby każdy ze wszelkiego ludu, narodu, i języka, którykolwiek bliźnierstwo wyrzekł przeciwko Bogu Sadrachowemu, Mesachowemu i Abednegowemu, był na sztuki rosziekany, a dom jego w gnojowisko obrócony, gdyż niemasz Boga innego, któryby mógł wyrwać, jako ten. **30** Tedy król zacnie wywyższył Sadracha, Mesacha i Abednego w krainie Babilońskiej.

4 Nabuchodonozor król, wszystkim ludziom, narodom, i językom, którzy mieszkają po wszystkiej ziemi: Pokój się was niech rozmnoży! **2** Znaki i dziwy, które uczynił ze mną Bóg najwyższy, zdało mi się za rzeczą przystojną opowiedzieć. **3** O jakaż są wielkie znaki jego! a dziwy jego jako mocne! królestwo jego królestwo wieczne, i władza jego od narodu do narodu. **4** Ja Nabuchodonozor żyjąc w pokoju w domu moim, i kwitnąc na pałacu moim, **5** Miałem sen, który miał przestraszyl, i myśla, którem miał na łóżu mojem, a widzenia, którym widział, zatrwożyły mnie. **6** A przetoż wydany jest ode mnie dekret, aby przywiedziono przed mnie wszystkich mędrców Babilońskich, którzyby mi wykład snu tego oznajmili. **7** Tedy przyszli mędrcy i praktykarze Chaldejscy, i wieszczkowie; i powiedziałem im sen, a wszakże wykładu jego nie mogli mi oznajmić; **8** Aż na ostatek przyszedł przed mnie Danijel, którego imię Baltazar według imienia boga mego, a w którym jest duch bogów świętych, a sen powiedziałem przed nim, **9** Mówiąc: Baltazarze, przedniejszy z mędrców! Ja wiem, iż duch bogów świętych jest w tobie, a żadna tajemnica nie jest ci trudna; widzenia snu mego, którym miał, posłuchaj, a wykład jego powiedź mi. **10** Te są widzenia, którym widział na łóżu mojem: Widziałem, a oto drzewo w pośrodku ziemi, którego wysokość zbytnia była. **11** Wielkie było ono drzewo i mocne, a wysokość jego dosiągała nieba, a okazałe było aż do granic wszystkiej ziemi; **12** Gałęzie jego piękne, a owoc jego obfit, i pokarm dla wszystkich był na niem; pod sobą dawało cień zwierzowi polnemu, a na gałęziach jego mieszkało ptastrowie niebieskie, a z niego miało pożywienie wszelkie ciało. **13** Widziałem nadto w widzeniach moich na łóżu mojem, a oto stróż i Święty z nieba zstąpiwszy, **14** Wolą ze wszystkiej mocy, i tak rzekł: Podrabcie to drzewo, i obetnicjcie gałęzie jego, a ołtuczcie liście jego, i rozrzućcie owoc jego; niech się rozbieży zwierz, który jest pod niem, i ptastrowo z gałęzi jego: **15** Wszakże pień korzenia jego w ziemi zostawcie, a niech będzie związany lańcuchem żelaznym i miedzianym na trawie polnej, aby rosą niebieską był skrapiany, a z zwierzętami niech się pasie w trawie ziemskiej; **16** Serce jego od człowieckiego niech się odmieni, a serce zwierzęce niech mu dane będzie, a siedm lat niech pominą nad nim. **17** Ta rzeczą według wyroku stróżów, a to żądanie według mowy świętych stanie się, aż do tego przyjdzie, że poznają ludzie, iż Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a daje je, komu chce, a najpodlejszego z ludzi stanowi nad niem. **18** Ten sen widziałem ja król Nabuchodonozor; a ty, Baltazarze! powiedz wykład jego, gdyż wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogli mi tego wykładu oznajmić; ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie. **19** Tedy Danijel, którego imię Baltazar, zdumiewał się przez jedną godzinę, i myśla, jego twrożyły go. A odpowiadając król rzekł: Baltazarze! sen i wykład jego niech cię nie twroży. Odpowiedział Baltazar, i rzekł: Panie mój! ten sen niech przyjdzie na tych, którzy cię nienawidzą, a wykład jego na nieprzyjaciół twoich. **20** Drzewo, któreś widział rosłe i mocne, którego wysokość dosiągała nieba, a które okazałe było wszystkiej ziemi, **21** Którego gałąź piękna, a owoc jego obfit, a pokarm dla wszystkich na niem, pod którym mieszkał zwierz polny, a na gałęziach jego przebywało ptastrowo niebieskie, **22** Ty jest tym, o król! któryś

się rozwiemioły i zmocnił, a wielkość twoja urosła, i podniósła się aż do nieba, a władza twoja aż do kończyn ziemi. **23** A iż król widział stróża i Świętego zstępującego z nieba a mówiącego: Podrabcie to drzewo, a zepsujcie je, wszakże pień i z korzeniem jego w ziemi zostawcie, aby rosą niebieską był skrapiany a z zwierzętami polnemi niech się pasie, ażby się wypeł niilo siedm lat nad nim; **24** Tenci jest wykład, o król! i ten dekret Najwyższego, który wyszedł na króla, pana mego; **25** Bo cię wyrzuca od ludzi, a z zwierzem polnym będzie mieczanie twoje, a trawą jako wół paść się będziesz, a rosą niebieską skrapiany będziesz, aż się wypełni siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznal, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce. **26** A iż rozkazano zostawić pień i z korzeniem onego drzewa, znaczy, że królestwo twoje tobie zostanie, gdy poznasz, że niebiaosa panują. **27** Przetoż o król! rada moja niech ci się podoba, a grzechy twoje przerwij sprawiedliwością, a nieprawości twoje milosierdem nad utrapionym, owa snać stanie się przedłużenie pokoju twego. **28** Wszystko to przyszło na króla Nabuchodonozora; **29** Bo po wyjściu dwunastu miesięcy, przechodząc się w Babilonie na pałacu królewskim, **30** Mówił król i rzekł: Izali nie to jest on Babilon wielki, którym ja w sile mocy mojej zbudowałem, aby był stolicą królestwa i ku ozdobie sławy mojej? **31** A gdy jeszcze ta mowa była w ustach królewskich, oto głos z nieba przyszedł mówiąc: Tobie się mówi, król Nabuchodonozore! że królestwo twoje odeszło od ciebie; **32** I od ludzi wyrzuca cię, a z zwierzem polnym będzie mieczanie twoje; trawą jako wół paść się będziesz, ażby się wypełniło siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznal, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce. **33** Też godziny wypełniło się ono słowa nad Nabuchodonozorem; bo go wyrzucono od ludzi, a trawę jadal jako wół, a rosą niebieską ciało jego skrapiane było, aż na nim włosy urosły jako pierze orle, a paznogcie jego jako pazury u ptaków. **34** A po skończeniu onych dni podniósłem ja Nabuchodonozor w niebo oczy moje, a rozum mój do mnie się zaś wrócił, i błogosławilem Najwyższego, a Żyjącego na wieki chwałilem i wysławialem; bo władza jego władza wieczna, a królestwo jego od narodu do narodu. **35** A wszyscy obywatele ziemi jako na nic poczytani są. Według woli swojej postępuje, z wojskiem niebieskiem i z obywatełami ziemi, a niemasz, który wstręt uczynił ręce jego i rzekł mu: Coż to czynisz? **36** Tegoż czasu rozum mój wrócił się do mnie, a do sławy królestwa mego ozdoba moja, i dostońność moja wróciła się do mnie; nadto hetmani moi i książęta moi szukali mnie, a na królestwie mojem zmocnili się, i wielmożność większa mi jest przydana. **37** A tak teraz ja Nabuchodonozor chwałę, i wywyższam i wysławiam króla niebieskiego, którego wszystkie sprawy są prawda, a ścieszki jego sądem, a który chodzących w hardości poniżyć może.

5 Balsazar król uczynił uczętę wielką na tysiąc książąt swoich, i przed onym tysiącem pił wino. **2** A gdy pił wino Balsazar, rozkazał przynieść naczynie złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ojciec jego, z kościoła Jeruzalemskiego, aby pili z niego król i książęta jego, żony jego, i założnice jego. **3** Tedy przyniesiono naczynia złote, które byli zabrańi z kościoła domu Bożego, który był w Jeruzalemie, i pili z nich król i książęta jego, żony jego, i założnice jego; **4** A pijąc wino chwałili bogi złote i srebrne, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne. **5** Też godziny wyszły palce ręki człowiecej, które pisaly przeciwko świecznikowi na ściance pałacu królewskiego, a król widział część ręki, która pisała. **6** Tedy się jasność królewska zmieniła, a myśla jego zatrwożyły nim, i zwiaiski biór jego rozwiązały się, a kolana jego jedno o drugie się tlukły. **7** I zawołał król ze wszystkiej siły, aby przywiedziono praktykarzy, Chaldejczyków i wieszczków. A mówiąc król rzekł do mędrców Babilońskich: Ktokolwiek to

pismo przeczyta, a wykład jego mnie oznajmi, obleczony będzie w szarfat, a lańcuch złoty dadzą na szyję jego, i trzecim w królestwie po mnie będzie. 8 Tedy weszli wszyscy mændry królewscy; ale nie mogli ani pisma przeczytać, ani wykładu jego królów oznajmić. 9 Skąd król Balsazar był bardzo zatrwożony, a jasność jego zmieniła się na nim, i książęta jego potrwozyli się. 10 Tedy królowa weszła do domu uczyt dla tego, co się przydało królowi i książętom jego; a przemówiwszy królowa rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie twożą myśli twoje, a jasność twoja niech się nie mieni. 11 Jest mąż w królestwie twojem, w którym jest duch bogów świętych, w którym się znalazło za dni ojca twego oświecenie, i rozum, i mądrość, jako mądrość bogów, którego król Nabuchodonozor, ojciec twoj, przedniejszym między mændrami, i praktykarzami Chaldejskimi, i wieszczkami, postanowił, ojciec twój mówił, o królu! 12 Dlatego, iż duch obfit, i umiejętności, i rozumienie, wykładanie snów, i objawienie zagadek, i rozwiązywanie rzeczy trudnych znalazły się przy Danielu, któremu król dał imię Baltazar, teraz tedy niech przyzowią Daniela, a oznajmić tem wykład. 13 Tedy przywiedziony jest Daniel do króla; a król mówiąc rzekł Danielowi: Tyżeś jest on Daniel, któryś jest z synów więźniów Judzkich, którego przywiódł król, ojciec mój, z ziemi Judzkiej? 14 Słyszałem zaiste o tobie, iż duch bogów jest w tobie, a oświecenie i rozum i mądrość obfita znalazła się w tobie. 15 A teraz przywiedziono przed mię mændrów i praktykarzy, aby mi to pismo przeczytali, i wykład jego oznajmili: wszakże nie mogli wykładu tej rzeczy oznajmić. 16 A ja słyszałem o tobie, że możesz to, co jest niepojętego, wykładać, a co jest trudnego, rozwiązywać: przetoż teraz, mozeszli to pismo przeczytać a wykład jego mnie oznajmić, w szarfat obleczony będziesz, i lańcuch złoty na szyję twoję włożony będzie, a trzecim w królestwie po mnie będziesz. 17 Tedy odpowiedział Daniel przed królem i rzekł: Upominki twoje niech tobie zostana, a dary twoje daj innemu; wszakże pismo przeczytam królowi, i wykład mu oznajmię: wszakże nie mogli wykładu tej rzeczy oznajmić. 18 Ty, król! słuchaj. Bóg najwyższy królestwo i wielmożność i sławę, i zaczość dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu; 19 A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy ludzie, narody i języki drżeli i bali się przed obliczem jego; bo kogo chciał, zabijał, a kogo chciał, żywił, a kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał. 20 Ale gdy się wyniosło serce jego, a duch jego zmocnił się w pysze, złożony jest z stolicy królestwa swego, a sława odjęta była od niego; 21 I był wrzucony od synów ludzkich, a serce jego zwierzętem podobne było, i z dzikiemi osłami było mieszkanie jego; trawa się pasł jako wół, i rosą niebieską ciało jego skrapiane było, dokąd nie poznal, że Bóg najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkiem, a tego, kogo chce, stanowi nad niem. 22 Ty, też, Balsazarze, synu jego! nie upokorzyłeś serca swego, chociażś to wszystko wiedział. 23 Owszem, przeciwko Panu nieba podniósł się, i naczynie domu jego przyniesiono przed cię; a ty i książęta twoi, żony twoje, i założnice twoje, pilisicie wino z niego; nadto bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne, którzy nie widzą, ani słyszą, i nic nie wiedzą, chwalileś, a Boga, w którego ręku jest tchnienie twoje, i u którego są wszystkie drogi twoje, nie uczciłeś. 24 Przetoż teraz od niego posłana jest ta część ręki, i pismo to wyrażone jest. 25 A toč jest pismo, które wyrażone jest: Mene, Mene, Thekel, upharsin. 26 A tenci jest wykład tych słów: Mene, zliczył Bóg królestwo twoje i do kofica je przywiódł. 27 Thekel, zważony na wadze, a znaleziony lekki. 28 Peres, rozdzielone jest królestwo twoje, a dane jest Medom i Person. 29 Tedy rozkazał Balsazar; i obleczono Daniela w szarfat, a lańcuch złoty włożono na szyję jego, i obwołano o nim, że ma być trzecim panem w królestwie. 30 Teże nocy zabity jest Balsazar, król Chaldejski. 31 A Daryusz, Medczyk, uają królestwo, mając lat około sześćdziesiąt i dwa.

6 I podobało się Daryuszowi, aby postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia starostów, którzy byli we wszystkiem królestwie. 2 A nad nimi troje książąt, z których był Daniel przedniejszym, którymby oni starostowie liczbę czynili, aby król szkody nie miał. 3 A sam Daniel przewyższał onych książąt i starszych, przetoż, że duch znamienitszy był w nim, skąd go król myślał postanowić nad wszystkiem królestwem. 4 Tedy książęta i starostowie szukali, aby znaleźli przyczynę przeciwko Danielowi z strony królestwa; wszakże żadnej przyczyny ani wady znaleźć nie mogli, ponieważ on był wiernym, ani żadna wina ani wada nie znajdowała się w nim. 5 Przetoż rzekli oni mążowie: Nie znajdziemy przeciwko temu Danielowi żadnej przyczyny, chyba żebyśmy co znaleźli przeciwko niemu w zakonie Boga jego. 6 Tedy oni książęta i starostowie zgromadzili się do króla, i tak mu rzekli: Daryuszu królu, żyj na wieki! 7 Uradzili wszyscy książęta królestwa, przełożeni i starostowie, urzędnicy i hetmani, aby postanowany był dekret królewski, i stwierdzony wyrok, aby każdy, któryby do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego. 8 A tak teraz, o królu! potwierdź ten wyrok, a podaj go na piśmie, żeby się nie odmienił według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia. 9 Skąd król Daryusz podał na piśmie ten wyrok. 10 Czego gdy się Daniel dowiedział, że był podany na piśmie, wszedł do domu swego, gdzie otworzone były okna w pokoju jego przeciw Jeruzalemowi, a trzy kroć przez dzień klekał na kolana swoje, i modlił się, a chwałę dawał Bogu swemu, jako to był z wyki przedtem czynić. 11 Tedy oni mążowie zgromadzivszy się, a znalazły Daniela modlącego się i prośby wylewającego do Boga swego, 12 Przystąpili i mówili królowi o wyroku królewskim: Izaliś wyroku nie wydał, aby każdy człowiek, któryby do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego? Odpowiedział król, i rzekł: Prawdziwa to mowa według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia. 13 Tedy odpowiadając rzekli do króla: Ten Daniel, który jest z więźniów synów Judzkich, nie ma względu na cię, o królu! ani na twój wyrok, któryś wydał; bo trzy kroć przez dzień odprawuje modlitwy swoje. 14 Te słowa gdy król usłyszał, bardzo się zasmucił nad tem; i skłonił król do Daniela serce swoje, aby go wyswobodził; aż do zachodu słońca starał się, aby go wyrwał. 15 Ale mążowie oni zgromadzili się do króla, i rzekli królowi: Wiedz, król! iż to jest prawo u Medów i u Persów, aby żaden wyrok i dekret, któryby król postanowił, nie był odmieniony. 16 Tedy król rozkazał, aby przywiedziono Daniela, i wrzucono go do dołu lwiego; a król mówiąc rzekł do Daniela: Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, ten cię wybawi. 17 Tedy przyniesiono kamień jeden, i położono go na dziurze onego dołu, i zapieczętał go król sygnetem swoim, i sygnetami książąt swoich, aby nie był odmieniony dekret wydany przeciwko Danielowi. 18 Potem odszedł król na pałac swój, i przenocował nic nie jadłszy, i nic nie przypuścił przed sie, coby go uweselić mogło, tak, że i sen jego odstąpił od niego. 19 Tedy król wstawszy bardzo rano na świętaniu z kwapieniem poszedł do dołu lwiego; 20 A gdy się przybliżył do dołu, zawołał na Daniela głosem żałosnym, a mówiąc król rzekł do Daniela: Danielu, sługo Boga żywego! Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, mógłże cię wybawić ode lwów? 21 Tedy Daniel do króla rzekł: Królu, żyj na wieki! 22 Bóg mój posłał Anioła swego, który zamknął paszczykę lwom, aby mi nie zaszkodziły, dlatego, że się przed nim znalazła niewinność we mnie; owszem, ani przed tobą, królu! nicem zlego nie uczynił. 23 Tedy się król wielce ucieśczył z tego, i rozkazał Daniela wyciągnąć z dołu; i wyciągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie znaleziono na nim; bo wierzył w Boga swego. 24 I rozkazał król,

aby przypowiedzono onych mężów, którzy byli oskarżyci Daniela, i wrzucono ich do dołu lwiego, onych samych, i synów ich, i żony ich; a pierwej niż dopadli do dna onego dołu, pochwyciły ich lwy, i wszystkie kości ich pokruszyły. **25** Tedy król Daryusz napisał do wszystkich ludzi, narodów, i języków, którzy mieszkali po wszystkiej ziemi: Pokój się wasm niech rozmnoży! **26** Wydany jest odemnie ten wyrok, aby po wszystkiem państwie królestwa mego wszyscy drżeli a bali się oblicza Boga Danielowego; bo on jest Bóg żyjący i trwający na wieki, a królestwo jego ani włada jego nie będzie skażona aż do końca; **27** On wyrywa i wybawia, a czyni znaki i cuda na niebie i na zemi, który wyrwał Daniela z mocy lwów. **28** A Danielowi się szczęśliwie powodzio w królestwie Daryusza, i w królestwie Cyrusa, Persy.

7 Roku pierwszego Balsazara, króla Babilońskiego, miał Daniel sen i widzenia swoje na łóżu swem; tedy spisał on sen, i sumę rzeczy powiedział. **2** A mówiąc Daniel rzekł: Widziałem w widzeniu mojem w nocy, a oto cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim; **3** A cztery bestie wielkie występowały z morza, rózne jedna od drugiej. **4** Pierwsza podobna lwowi, mając skrzydła orle; i przypatrywałem się, aż wyrwane były skrzydła jej, któremi się podnosiła od ziemi, tak, że na nogach jako człowiek stanęła, a serce człowiecze jej dane jest. **5** Potem one bestyja druga podobna niedźwiedziowi; i stanęła przy jednej stronie, a trzy zebry były w paszczęcej jej między zebami jej, i tak mówiono do niej: Wstań, naźryj się dostatkiem mięsa. **6** Potem widział, a oto inna bestyja podobna lampartowi, która miała cztery skrzydła ptasze na grzbicie swym, cztery też głowy miała ta bestyja, i dano jej władzę wielką. **7** Potem widział w widzeniach nocnych, a oto bestyja czwarta straszna i sroga i bardzo mocna, mająca zęby żelazne wielkie, która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała; a ta była różna od wszystkich bestyj, które były przed nią, i miał a dziesięć rogów. **8** Pilnien się przypatrywał rogom, a oto róg pośredni mały wyrastał między niemi, i trzy z tych rogów pierwszych wyłamane są przed nim; a oto w onym rogu były oczy podobne oczom człowieczym, i usta mówiące rzeczy wielkie. **9** I przypatrywałem się, aż one stolice postawione były, a Starodawny usiadł, którego szata była jako śnieg biała, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego jako płomienie ogniste, a koła jej jako ogień gorejący. **10** Rzeką ognista płynąc wychodziła od oblicza jego. Tysiąc tysięcy służyły mu, a dziesięć kroć tysiąc tysięcy stało przed nim; sąd zasiadł, a księgi otworzone były. **11** Tedy się przypatrywał, skoro się głos poczał tych słów wielkich, które na róg mówił; przypatrywałem się, aż była ta bestyja zabita, i zginięło ciało jej, a podane było na spalenie ogniem. **12** Także i pozostały bestyjom odjęta jest włada ich: bo długość żywota dana im była aż do czasu, a to do zamierzonego czasu. **13** Widziałem też w widzeniu nocnym, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny synowi człowiekemu, a przyszedł aż do Starodawnego, i przypowiedzono go przed obliczność jego. **14** I dał mu władzę i czesć i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki słyszeli; włada jego włada wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które nie będzie skażone. **15** I zatrwożył się we mnie Danielu duch mój w pośród ciała mego, a widzenia, które widział, przestrzasyły mnie. **16** Tedy przystąpił do jednego z tych, którzy tam stali, a pewnośim się dowiadzał od niego o tem wszystkiem, i powiedział mi, i wykład mów oznajmił mi. **17** Te bestyje wielkie, których są cztery, są cztery królowie, którzy powstają z ziemi. **18** Ci ujmą królestwo świętych najwyższych miejsc, którzy posiąć mają królestwo aż na wieki, i aż na wieki wieczne. **19** Tedy pragnął wziąć sprawę o bestyji czwartej, która była różna od wszystkich innych, bardzo straszna, której

zęby były żelazne, a paznogcie jej miedziane; która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała. **20** Także o onych rogach dziesięciu, które były na głowie jej, i o poślednim, który był wyrósł, przed którym wypadły trzy; o tym rogu mówię, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na wejrzeniu był większy nad inne rogi. **21** I przypatrywałem się, a oto róg ten walczył z świętymi, i przemagał ich; **22** Aż przyszedł Starodawny a podany jest sąd świętym najwyższych miejsc, a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali. **23** I rzekł tak: Bestyja czwarta, czwarte królestwo znaczy na zemi, które będzie różne od wszystkich królestw, a poże wszystkę ziemie, a podepcze a pokruszy ja; **24** A dziesięć rogów to znaczy, że z królestwa onego dziesięć królów powstanie; a po nich powstanie pośledni, który będzie różny od pierwszych, i trzech królów poniżej; **25** A słowa przeciw Najwyższemu mówić będzie, i święte najwyższych miejsc zetrze; nadto będzie zamyślał, aby odmienił czasy i prawa, gdyż wydane będą w ręce jego aż do czasu i czasów, i pół czasu. **26** Potem zasiądzie sąd, a tam władzę jego odejmą, aby był zniszczony i wytracony aż do końca. **27** A królestwo i włada, i dostojeństwo królewskie pod wszystkiem niebem dane będzie ludowi świętych najwyższych miejsc, którego królestwo będzie królestwo wieczne, a wszystkie zwierzchności jemu służyć i onego słuchać będą. **28** Aż dotąd koniec tych słów. A mnie Daniela myśli moje wielce zatrwożyły, a jasność moja zmieniała się przy mnie; wszakżem to słowo w sercu mojem zachował.

8 Roku trzeciego królowania Balsazara, króla, okazało mi się widzenie, mnie Danielowi, po onem, które mi się okazało na początku. **2** I widziałem w widzeniu, a (gdym to widział, byłem w Susan, mieście głównem, które było w kraju Elam) widziałem, mówię, w widzeniu, gdym był u potoku Ulaj. **3** I podniósłem oczy moje, i ujrzałem, a oto u onego potoku stał baran jeden mający dwa rogi, a te dwa rogi były wysokie, lecz jeden był wyższy niż drugi; ale ten wyższy rósł pośledziej. **4** Widziałem onego barana trykającego na zachód, i na północ, i na południe, a żadna mu bestyja zdolać nie mogła, i nie był, ktoby co wyrwał z ręki jego; skąd czynił według woli swojej, i stał się wielkim. **5** Co gdym ja uważałem, oto koziel z kóz przychodził od zachodu na oblicze wszystkiej ziemii, a nikt się go nie dotykał na zemi; a ten koziel miał róg znaczny między oczyma swemi. **6** I przyszedł aż do onego barana, który miał dwa rogi, któremu widział stojącego u potoku; a przybieział do niego w popędliwości siły swojej. **7** Widziałem także, iż natarł na onego barana, a rozjadły się nań uderzył barana, tak, że złamał one oba rogi jego, i nie było mocy w baranie, żeby mu mógł odpór; a rzuciwszy go o ziemię zdeptał go, a nie był, ktoby wyrwał barana z mocy jego. **8** Tedy on koziel z kóz stał się bardzo wielkim; ale gdy się zmocnił, złamał się on róg wielki, a wyrosły cztery rogi znaczne miasto niego na cztery strony świata. **9** A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały, a ten wielce urósł ku południowi, i ku wschodowi i ku zemi ozdobnej; **10** I wyrósł aż do wojska niebieskiego, i rzucił niektórych na ziemię z onego wojska i z gwiazd, i podeptał ich; **11** Nawet aż do księcia onego wojska wyrósł; bo przezeń odjęta była ustawiczna ofiara, i zarzucone miejsce świątynicy Bożej. **12** Także wojsko one podane w przestępstwo przeciwko ustawicznej ofierze, i porzuściło prawdę na ziemię, a cokolwiek czyniło, szczęściło mu się. **13** Tedy usłyszał jednego z świętych mówiącego: i rzekł ten święty do onego, który mając policzone tajemnice, mówi: Dokądże to widzenie o ofierze ustawicznej i przestępstwo pustoszące trwać będzie, i święte usługi, i wojsko na podeptanie podane będzie? **14** I rzekł do mnie: Aż do dwóch tysięcy i trzech set wieczorów i poranków; tedy przyjdą do odnowienia swego usługi święte.

15 A gdym ja Danijel patrzył na to widzenie, i pytałem się o wyrozumieniu jego, tedy oto stanął ktoś podle mnie, na wejrzeniu jako mąż. **16** Słyszałem też głos ludzki między Ulajem, który zawaławszy rzekł: Gabryjelu! wyłóż mu to widzenie. **17** I przyszedł do mnie, gdziem stał; a gdy przyszedł, złęklem się i padłem na oblicze swoje. I rzekł do mnie: Wyrozumij, synu człowiek! bo czasu pewnego to widzenie się wypełni. **18** A gdy on mówił ze mną, usiąłem twardo, leżąc twarzą swoją na ziemi, i dotknął się mnie, i postawił mię tam, gdziem pierwej stał, **19** I rzekł: Oto ja tobie oznajmię, co się działać będzie aż do wykonania tego gniewu; bo czasu naznaczonego koniec będzie. **20** Ten baran, któregoś widział mającego dwa rogi, są królowie, Medski i Perski. **21** A ten koziel kosmaty jest król Greci, a ten róg wielki, który jest między oczyma jego, jest król pierwszy. **22** A iż złamany jest, a powstały cztery miasto niego, czworo królestw z jego narodu powstana, ale nie z taką mocą. **23** A przy skróceniu królestwa ich, gdy przestępcy złości dopełnią, powstanie król niewystydliwej twarzy i chytry; **24** I zmocni się siła jego, aczkolwiek nie jego siła, tak, że na podziu będzie wytracał, a szczęśliwie mu się powiedzie, i wszystko wykona; bo wytracać będzie mocarów i lud święty; **25** A przemysłem jego poszczerści mu się zdrada w ręku jego, a uwielbi sam siebie w sercu swojem, i czasu pokoju wiele ich pogubi; nadto i przeciw ksiązeciu książąt powstanie, a wszakże bez ręki pokruszony będzie. **26** A to widzenie wieczorne i poranne, o którym powiedziano, jest sama prawda; przetoż ty zapieczętuj to widzenie, bo jest wielu dni. **27** Tedym ja Danijel zemdlał, i chorowałem przez kilka dni; potem wstawszy odprawowałem sprawy królewskie, a zdumiewałem się nad onem widzeniem, czego jednak nikt nie obaczył.

9 Roku pierwszego Daryjusza, syna Aswerusowego, z nasienia Medów, który był postanowiony królem na królestwem Chaldejskiem; **2** Roku pierwszego królowania jego, ja Danijel zrozumiałem z ksiąg liczbę lat, o których było słowo Państkie do Jeremiasza proroka, że się wypełnić miało spustoszenie Jeruzalemskie w siedmdziesiąt lat. **3** I obróciłem oblicze moje do Pana Boga, szukając go modlitwą i prośbami w poście i w worze i w popiele. **4** Modliłem się tedy Panu Bogu memu, a wzywając rzeklem: Proszę Panie! Boże wielki i straszny, strzegący przymierza i milosierdzia tym, którzy cię milują, i strzega przykazań twoich; **5** Zgrzeszyliśmy i przewrotnieśmy czynili, i niezbożnieśmy się sprawowali, i sprzeciwiliśmy się, i odstępaliśmy od przykazań twoich i od sądów twoich; **6** I nie słuchaliśmy sług twoich, proroków, którzy mawiali w imieniu twojemu do królów naszych, do książąt naszych, i do ojców naszych, i do wszystkiego ludu ziemi. **7** Tobie, Panie! sprawiedliwość, a nam zawstydzienie twarzy należy, jako się to dzieje dnia tego mężom Judzikim i obywatomel Jeruzalemiskim i wszystkiemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich ziemiach, do których ich wygnal dla przestępstwa ich, które wystąpili przeciwko tobie. **8** Panie! namci należy zawstydzienie twarzy, krółom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, bośmy zgrzeszyli przeciwko tobie: **9** Ale Panu, Bogu naszemu, milosierdzie i litość; poniewaźmy mu odporni byli, **10** A nie byliśmy posłuszní głosowi Pana, Boga naszego, żebyśmy chodzili w ustawkach jego, które on dał przed oblicze nasze przez proroków, slug swoich; **11** Owszem, wszyscy Izraelczycy przestąpili zakon twój i odchylili się, żeby nie słuchali głosu twoego: przetoż się wylano na nas to złorzeczeństwo i przekleństwo, które jest napisane w zakonie Mojżesza, slugi Bożego; bośmy zgrzeszyli przeciwko niemu. **12** Skąd spełnił słowa swoje, które mówił przeciwko nam, i przeciwko sędziom naszym, którzy nas sądzili, a przywiódł na nas to wielkie złe, które się nie stało pod

wszystkiem niebem, jakie się stało w Jeruzalemie. **13** Tak jako napisano w zakonie Mojżeszowym, wszystko to zle przyszło na nas; a wzdysmy nie prosili oblicza Pana, Boga naszego, abyśmy się odwróciły od nieprawości naszych, a mieli wzglad na prawdę jego. **14** Przetoż nie omieszkał Pan z tem ziem, ale je przywiódł na nas; bo sprawiedliwy jest Pan, Bóg nasz, we wszystkich sprawach swoich, które czyni, któregoś glosu nie słuchali. **15** Wszakże teraz, o Panie, Boże nasz! któryś wywiódł lud swój z ziemi Egipskiej ręką możną, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dziś pokazuje, zgrzeszyliśmy, niepobożnieśmy czynili. **16** O Panie! według wszystkich sprawiedliwości twoich niech się proszę odwrócić popędliwość twoja i gniew twoj od miasta twoego Jeruzalemu, góry świętobliwości twojej: bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój nosi po hańbienie u wszystkich, którzy są około nas. **17** Teraz tedy wysłuchaj, o Boże nasz! modlitwę slugi twoego i prośby jego, a oświeć oblicze twoje nad spustoszoną świątnicą twoją, dla Pana. **18** Nakroń, Boże mój! ucha twoego a usłysz; otwórz oczy twoje a obacz spustoszenia nasze i miasto, które jest nazwane od imienia twoego; bo my przekładamy modlitwy nasze przed obliczem twojem, nie dla jakiej naszej sprawiedliwości, ale dla obfitego milosierdzia twoego. **19** O Panie! wysłuchaj, Panie! odpuść, Panie! obacz a uczyń; nie odwłaczaj sam dla siebie, Boże mój! bo od imienia twoego nazwane jest to miasto i lud twój. **20** A gdym ja jeszcze mówił, i modliłem się, i wyznawałem grech mój i grech ludu mego Izraelskiego, i przekładałem modlitwę moją przed twarzą Pana, Boga mego, za góru świętobliwości Boga mego; **21** Prawie gdym ja jeszcze mówił i modliłem się, oto mąż on Gabryjel, któregoś widział w widzeniu na początku, prędko lecąc dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej, **22** A usługując mi do zrozumienia mówił ze mną i rzekł: Danijelu! terazem wyszedł, abym cię nauczył wyrozumienia tajemnicy. **23** Na początku modlitw dwóch wyszło słwo, a jam przyszedł, abym ci je oznamil, boś ty wielce przyjemny; a tak mając wzglad na to słwo, a zrozumiej to widzenie. **24** Siedmdziesiąt tego dni zamierzonu ludowi twemu i miastu twemu świętemu na zniesienie przepustpsta, i na zagładzeniu grzechów i na oczyszczanie nieprawości, i na przywiedzenie sprawiedliwości wiecznej, i na zapieczętowanie widzenia i prorocztwa, a na pomazanie Świętego świętych. **25** Przetoż wiedz a zrozumiej, że od wyjścia słowa o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalemu aż do Mesyjasza wodza będzie tygodni siedm, potem tygodni sześćdziesiąt i dwa, gdy znowu zbudowana będzie ulica i przekopanie, a te czasy będą bardzo trudne. **26** A po onych sześcidziestu i dwóch tygodniach zabyt będzie Mesyjasz, wszakże mu to nie zaszodzi; owszem, to miasto i tę świątynię skazi lud wodza przyszlego, tak, że koniec jego będzie z powodzą, i aż do skończenia wojny będzie ustawiczne pustoszenie. **27** Wszakże zmocni przymierze wielom ich w tygodniu ostatnim; a w połowie onego tygodnia uczyni koniec oferze palonej i oferze śniednej, a przez wojsko obrzydliwe pustoszyciel przyjdzie, i aż do skończenia naznaczonego wyleje się spustoszenie na te go, który ma być spustoszony.

10 Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego objawione było słowo Danijelowi, którego imię nazwano Baltazar; a to słwo było prawdziwe, i czas zamierzony dług; i zrozumiał ono słowo, bo wziął zrozumienie w widzeniu. **2** W one dni ja Danijel byłem smutny przez trzy tygodnie dni; **3** Chlebam smacznego nie jadł, a mięso i wino nie wchodzili w usta moje, anim się mazał olejkiem, aż się wypełniły dni trzech tygodni. **4** A dnia dwudziestego i czwartego miesiąca pierwszego byłem nad brzegiem rzeki wielkiej, to jest Chydekel; **5** A podniósłszy oczy moje ujrzałem, a oto mąż niejaki ubrany w szatę Inianą, a biodra jego przepasane były

złotem szczerem z Ufaz; **6** A ciało jego było jako Tarsys, a oblicze jego na wejrzeniu jako błyskawica, a oczy jego były jako lampy gorejące, a ramiona jego i nogi jego na wejrzeniu jako miedź wypolerowana, a głos słów jego jako głos mnóstwa. **7** A widziałem ja Danihel sam to widzenie; lecz mężczyźni, którzy byli ze mną nie widzieli tego widzenia; ale strach wielki przypadł na nich, i pociekali a pokryli się. **8** A jam sam zostało, i widziałem to wielkie widzenie; ale siła nie została we mnie, i krasa moja odmieniła się we mnie, i skaziła się, i nie miałem żadnej siły. **9** Tedy słyszał głos słów jego; a usłyszałszy głos słów jego usiłałem twardo na twarzy mojej, na twarzy mojej, mówię, na ziemi. **10** Wtem o ręka dotknęła się mnie, i podniosła mię na kolana moje, i na dlonie rąk moich. **11** I rzekł do mnie: Danielu, mężu wielce przyjemny! miej wzgląd na słowa moje, które ja będą mówić do ciebie, a stój na miejscu swem, bom teraz posłany do ciebie. A gdy przemówił do mnie to słowo, stałem drżąc. **12** I rzekł do mnie: Nie bój się Danielu! bo od pierwszego dnia, jakoś przyłożył serce twoje ku wyrozumieniu i trapileś się Bogiem twoim, wysłuchane są słowa twoje, a jam przyszedł dla słów twoich. **13** Lecz książę królestwa Perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia dni i jeden, aż oto Michał, jeden z przedniejszych książąt, przyszedł mi na pomoc; przetożem ja tam zostało przy królach Perskich. **14** Alem przyszedł, aby ci oznajmił, co ma przyjść na lud twój w ostateczne dni; bo jeszcze widzenie będzie o tych dniach. **15** A gdy mówił do mnie temi słowami, spuściłem twarz moju ku ziemi, i zamknąłem. **16** A oto jako podobieństwo synów ludzkich dotknęło się warg moich; a otworzywszy usta swe mówiłem i rzekłem do stojącego przeciwko mnie: Panie mój! dla tego widzenia obróciły się na mnie bolesći moje, i nie miałem żadnej siły. **17** A jakoż będzie mógł taki sluga Pana mego rozmówić się z takim Panem moim? Gdyż od tegoż czasu nie została we mnie siła, ani tchnienie zostało we mnie. **18** Tedy się mnie znowu dotknął na wejrzeniu jako człowiek, i posił mię, **19** I rzekł: Nie bój się, mężu wielce przyjemny, pokój tobie! posił się, posił się, mówię. A gdy mówił ze mną, wzajem siłę i rzekłem: Niech mówi Pan mój; albowiemże mię posiolił. **20** I rzekł: Wieszże, dlaczegom przyszedł do ciebie? Potem się wrócił, aby walczył z księciem Perskim, a gdy odejdę, oto książę Grecki przyciągnie. **21** Wszakże oznajmieć to, co jest wyrażono w piśmie prawdy; ale i jednego niemasz, któryby mógł stać przy mnie w tych rzeczach, oprócz Michała, księcia waszego.

11 Ja tedy roku pierwszego za Daryusza Medskiego staniałem, aby go posiili i zmocnił. **2** A teraz ci prawdę oznajmiej: Oto jeszcze trzej królować będą w Perskiej ziemi; potem czwarty z bogactw wielkimi nadę wszystkich, a gdy się zmocni w bogactwach swoich, pobudzi wszyscy przeciw królestwu Greckiemu. **3** I powstanie król mocny, a będzie panował mocą wielką, a będzie czynił według woli swojej. **4** A gdy się on zmocni, będzie skruszone królestwo jego, i będzie rozdzielone na cztery strony świata, wszakże nie między potomków jego, ani będzie państwo jego takie, jakie było; bo wykorzenione będzie królestwo jego, a innym mimo onych dostanie się. **5** Tedy się zmocni król z południa i jeden z książąt jego; ten mocniejszy będzie nadeń, i panować będzie, a państwo jego będzie państwo szerokie. **6** Lecz po wyjściu kilku lat złączą się; bo córka króla od południa pójdzie za króla północnego, aby uczyniła przymierze; wszakże nie otrzyma siły ramienia, ani się ostoi z ramieniem swojem, ale wydana będzie ona, i ci, którzy ją przyprowadzą, i syn jej, i ten, co ją zmacniał za onych czasów. **7** Potem powstanie z latorośli korzenia jej na miejsce jego, który przyciągnie z wojskiem swem, a uderzy na miejsce obronne króla północnego, i przewiedzie nad nimi i zmocni się. **8** Nadto i bogów ich z książetami ich, z

naczyniem ich drogiem, srebrnem i złotem w niewołę zawiedzie do Egiptu; a ten będzie bezpieczen przez wiele lat od króla północnego. **9** A tak wtargnie w królestwo król od południa, i wróci się do ziemi swojej. **10** Ale synowie jego walczą będą, i zbiorą mnóstwo wojsk wielkich; a z nagłą następującą jako powódź przechodzić będzie, potem wracając się, wojskiem nacierać będzie aż na twierdze jego. **11** Skąd rozdrażniony będąc król z południa wyciągnie, i będzie walczył z nim, to jest, z królem północnym; a uszykuje mnóstwo wielkie, ale ono mnóstwo będzie podane w rękę jego. **12** A gdy zniesione będzie ono mnóstwo, podniesie się serce jego; a choć porazi wiele tysięcy, przecie się nie zmocni. **13** Bo się wróci król północny, i uszykuje większe mnóstwo niż pierwsze; lecz po wyjściu czasu kilku lat z nagłą przyjedzie z wielkiem wojskiem i z wielkim dostatkiem. **14** Onychże czasów wiele ich powstanie przeciwko królowi z południa; ale synowie przestępników z ludu twoego będą zniesieni dla utwierdzenia tego widzenia, i upadną. **15** Bo przyciągnie król z północy, i usypte wały, i weźmie miasto obronne, a ramiona południowe nie oprą się, ani lud jego wybrany, i nie stanie im siły, aby dali odpór. **16** I uczyni on, który przyciągnie przeciwko niemu, według woli swojej, i nie będzie nikogo, aby się stawił przeciwko niemu; stawi się też w ziemi ozdobnej, która zniszczeje przez rękę jego. **17** Potem obróci twarz swoją, aby przyszedł z mocą wszystkiego królestwa swego, i okazał się, jakoby zgody szukali, i uczyni coś; bo mu da córkę piękną, aby go zgubił przeznią; ale ona w tem nie będzie stateczna, i nie będzie z nim przestała. **18** Zatem obróci twarz swoją do wysep, i wiele ich pobierze; ale wódz wstręt uczyni hańbieniu jego, owszem, ono hańbienie jego nař obróci. **19** Dlaczego obróci twarz swoją ku twierdzom ziemi swej; lecz się potknie i upadnie, i nie będzie więcej znaleziony. **20** I powstanie na miejsce jego taki, który rozeše poborców w sławie królewskiej; ale ten po niewielu dniach starty będzie, a to nie w gniewie ani przez wojnę. **21** Potem powstanie wzgardzony na jego miejsce, acz nie włożą nań ozdoby królewskiej; wszakże przyszedłszy w pokoju, otrzyma królestwo pochlebstwem. **22** A ramionami jako powodzie wiele ich zachwycony będą, przed obliczem jego, i skruszeni będą, także też i sam wódz, który z nimi przymierze uczynił. **23** Bo wszedłszy z nimi w przyjaźń, uczyni zdradę, a przyciągnawszy zmocni się w małym poczcie ludu. **24** Bezpiecznie i do najobfitszych miejsc onej krainy wpadnie, a uczyni to, czego nie czynili ojcowie jego, ani ojcowie ojców jego; łup i korzyćś i majątki rozdzieli im, nawet i o miejscach obronnych chytrze przemyśliwać będzie, a to aż do czasu. **25** Potem wzbudzi moc swoją, i serce swoje przeciw królowi z południa z wojskiem wielkiem, z którym król z południa walecznie się potykać będzie z wojskiem wielkim i bardzo mocnym; ale się nie oprze, przeto, że wymyśli przeciwko niemu zdrađę. **26** Bo ci, którzy jedzą chleb jego, zniszczą go, gdy wojsko onego jako powódź przypadnie, a pobitych wiele poleże. **27** Natenczas obaj królowie w sercu swem myślą będą, jakoby jeden drugiemu szkodzić mógł, a przy jednymże stole kłamstwo mówić będą; ale się im nie nada, gdyż jeszcze koniec na insy czas odłożony jest. **28** Przetoż się wróci do ziemi swojej z bogactw wielkimi, a serce jego obróci się przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się do ziemi swojej. **29** A czasu zamierzonego wróci się i pociągnie na południe; ale mu się nie tak powiedzie, jako za pierwszym i za ostatnim razem. **30** Bo przyjdą przeciwko niemu okręty z Cytym, skąd on nad tem bolejąc znowu się rozgniewa przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się, a będzie miał porozumienie z onymi, którzy opuścili przymierze świętę; **31** A wojska wielkie przy nim stać będą, które splugawią świętanicę, i twierdze zniszczą; odejmą też ustawiczną ofiarę, a postawią obrzydliwość spustoszenia. **32** Tak aby tych,

którzy niezbożnie przeciwko przymierzu postępować będą, w obłudzie pochlebstwem utwierdzili, a żeby lud znający Boga swego imali, co też uczynią. **33** Zaczem ci, którzy nauczają lud, którzy nauczają wielu, padać będą od miecza i od ognia, od pojmania i od lpu przez wiele dni. **34** A gdy padać będą, małą pomoc mieć będą; bo się do nich wiele pochlebców przyłączy. **35** A z tych, którzy innych nauczają, padać będą, aby doświadczeni i oczyszczeni, i wybieleni byli aż do czasu zamierzonego; bo to jeszcze potrwa aż do czasu zamierzonego. **36** Tak uczyni król według woli swojej, i podniesie się i wielmożnym się uczyni nad każdego boga, i przeciwko Bogu nad bogami dziwne rzeczy mówić będzie, i poszczęści mu się, aż się dokona gniew, ażby się to, co jest postanowiono, wykonało. **37** Ani na bogów ojców swych nie będzie dbał, ani o miłość niewiast, ani o żadnego boga dbać będzie, przeto, że się nade wszystko wyniesie. **38** A na miejscu Boga najmocniejszego czcić będzie boga, którego nie znali ojcowie jego; czcić będzie złotem i srebrem i kamieniem drogiem i rzeczami kosztownemi. **39** A tak dowiedzie tego, że twierdze Najmocniejszego będą boga obcego; a których mu się będzie zdało, tych rozmnoży sławę, i uczyni, aby panowali nad wielą, a rozdzieli im ziemię miasto zapłaty. **40** A przy skorčeniu tego czasu będzie się z nim potykał król z południa; ale król północny jako burza nań przyjdzie z wozami i z jezdnymi i z wielą okrętów, a wtargnie w ziemię, i jako powódź przejdzie. **41** Potem przyciągnie do ziemi ozdobnej, i wiele krajów upadnie; wszakże ci ujdą rąk jego, Edomczycy i Moabczycy, i pierwociny synów Ammonowych. **42** A gdy rękę swą ściagnie na krainy, ani ziemia Egipska tego ujść nie będzie mogła. **43** Bo opanuje skarby złota i srebra, i wszystkie rzeczy drogie Egipskie, a Libijczycy i Murzynowie za nim pójdą. **44** W tem wieści od wschodu słońca i od północy przestraszą go; przetoż wyciągnie z popędliwością wielką, aby wygubił i zamordował wielu. **45** I rozbiće namioty pałacu swego między morzami na górze ozdobnej świętobliwości; a gdy przyjdzie do końca swego, nie będzie miał nikogo na pomocy.

12 Tego czasu powstanie Michał, księże wielki, który się zastawia za synami ludu twoego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach. **2** A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na poahrainie i na wzgardę wieczną. **3** Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywożą, jako gwiazdy na wieki wieczne. **4** Ale ty, Danijelu! zamknij te słowa, i zapieczętuj tę księgu aż do czau naznaczonego; bo to wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętności. **5** I widziałem ja Danijel, a oto drudzy dwaj stali, jeden stał nad brzegiem rzeki, a drugi z oną nad drugim brzegiem rzeki; **6** I rzekł do męża obleconego w szatę Iniana, który stał nad wodą onej rzeki: Kiedyż przyjdzie koniec tym dziwnym rzecząm? **7** I usłyszałem tego męża obleconego w szatę Iniana, który stał nad wodą onej rzeki, że podniósłszy prawicę swoją i lewicę swoje ku niebu przysiągl przez Żyjącego na wieki, iż po zamierzonym czasie i po zamierzonych czasach i po połowie czasu, i gdy do szczetu rozproszy siłą ręki ludu świętego, tedy się to wszystko wypełni. **8** A gdym ja to słyszał a nie zrozumiałem, rzeklem: Panie mój! cóż za koniec będzie tych rzeczy? **9** Tedy rzekł: Idź, Danijelu! bo zawarte i zapieczętowane są te słowa aż do czasu zamierzonego. **10** Oczyszczonych i wybielonych i doświadczonych wiele będzie, a niezbożni niezbożnie czynić będą; nadto wszyscy niezbożni nie zrozumieją, ale mądrzy zrozumieją. **11** A od tego czasu, którego odjęta będzie ofiara ustawniczna, a

postawiona będzie obrzydliwość spustoszenia, będzie dni tysiąc, dwieście i dziewięćdziesiąt. **12** Błogosławiony, kto doczeka a dojdzie do tysiąca trzech set trzydziestu i pięciu dni. **13** Ale ty idź do miejsca twoego, a odpoczniesz, i zostaniesz w losie twoim aż do skończenia dni.

Ozeasza

1 Słowo Pańskie, które się stało do Ozeasza, syna Berowego, za dni Uzyjasza, Joatama, Achaza, Ezechyjasza, królów Judzkich, i za dni Jeroboama, syna Joazowego, króla Izraelskiego. **2** Gdy począł Pan mówić do Ozeasza, rzekł Pan do Ozeasza: Idź, pojmi sobie żonę wszetecznicę, i spłóż dzieci z wszeteczeństwem; bo się ta ziemia, bez wstydu wszeteczeństwo płodząc, od Pana odwróciła. **3** Odszedł tedy, i pojął Gomore, córkę Dyblaimską, która poczęła i porodziła mu syna. **4** I rzekł Pan do niego: Nazów imię jego Jezreel: bo jeszcze po małym czasie nawiedzę krew Jezreel nad domem Jehu, a sprawią to, że ustanie królestwo domu Izraelskiego. **5** A dnia onego złamię luk Izraelski w dolinie Jezreel. **6** I poczęła znowu i porodziła córkę; i rzekł mu Pan: Nazów imię jej Loruchama; bo się więcej nie złimieję nad domem Izraelskim, lecz ich zapewne wygładzę. **7** Ale nad domem Judzkim złimieję się, i wybawię ich przez Pana, Boga ich, a nie wybawię ich przez luk, i przez miecz, i przez wojnę, i przez konie i przez jezdnych. **8** Potem ostawiwszy Loruchamę znowu poczęła i porodziła syna. **9** I rzekł Pan: Nazów imię jego Loami; boście wy nie ludem moim, a Ja też nie będę waszym. **10** Wszakże liczba synów Izraelskich będzie jako piasek morski, który ani zmierzony ani zliczony być może; i stanie się, że miasto tego, co im rzeczo: Nie jesteście wy ludem moim, rzeczo im będzie: Wyście synami Boga żywiącego. **11** I będą zgromadzeni synowie Judzcy i synowie Izraelscy wespół, a postanowiwszy nad sobą głowę jednę, wynijdą z tej ziemi; bo będzie wielki dzień Jezreela.

2 Mówcie braciom waszym, o ludu moj! i siostrom waszym, o ty, coś milosierdzia dostąpiła! **3** Rozpierając się z matką waszą, rozpierając się; bo ona nie jest żoną moją, a Jam też nie jest mężem jej, póki nie odejmie wszeteczeństwa swoich od oblicza swego, a cudzołówstw swych z pośród piersi swoich; **4** Bym jej snać nago nie zewlekł a nie postawił jej, jaką była w dzień narodzenia swego, i nie uczynił jej jako pustynia, i nie zostawił jej jako ziemia sucha, i nie umorzył jej pragnieniem: **5** I nad synami jej nie zmiławiałbym się, przeto, że są synami z wszeteczeństwa, **6** Bo wszeteczeństwo plodzi matka ich, sprostość czyni rodzicielka ich; bo mówiła: Pójdę za miłośniki moimi, którzy mi dodawają chleba mego, i wody mojej, wełny mojej, i lnu mego, oliwy mojej i napojów moich. **7** Przetoż oto Ja zagrodzę cierniem drogę jej, a ugrodzę plot, aby ścieżek swoich nie znalazła. **8** Tedy biegać będzie za miłośnikami swymi, wszakże ich nie dogoni; i szukać ich będzie, ale nie znajdzie. Tedy rzecze: Pójdę a wrócę się do męża swego pierwszego; bo mi lepiej było na on czas, niżeli teraz. **9** Bo ona nie wie tego, żem Ja dawał jej zboże, i moszcz, i oliwę; nawet dawałem jej obfitość srebra i złota, które oni obracają na Baala. **10** Dlatego wrócę się, i zabiorę zboże moje czasu jego, i moszcz moj czasu jego, i odbiorę jej wełnę moję, i len moj dany na okrywanie nagości jej. **11** A teraz odkryję sprostość jej przed oczyma miłośników jej, a nikt jej nie wywie ręki mojej. **12** Popustoszę też winne macice jej i figowe drzewa jej, przeto, że mówi: Moja to zapłata, którą mi dali miłośnicy moi; i obróć je w lasy, a pożrą je zwierzęta polne. **13** I nawiedzę na niej dni Baalowe, w które im kadzi, i strojąc się w nausznice swoje i w klejnoty swoje, chodzi za miłośnikami swymi, ale mnie zapomina, mówi Pan. **14** Przetoż oto Ja nią łudzić będę, gdy ja wywiadę na puszcze, a laskawie z nią mówić będę. **15** I dam jej winnice jej od tegoż miejsca, i dolinę Achor, miasto drzwi nadziei; i będzie tam śpiewała, jako za dni młodości swojej, to jest, jako w dzień, którego

wychodziła z ziemi Egipskiej. **16** A dnia onego mówi Pan, będziesz mię zwała: Mężu moj! a nie będziesz mię więcej zwała: Baalu moj! **17** Bo odejmę imiona Baalów od ust twoich, że ani wspominanie będą więcej imieniem swojem. **18** I uczynię dla ciebie przymierze dnia onego z zwierzem polnym, i z ptastwem niebieskiem i z placem ziemskim, a luk i miecz pokruszę, i wojnę z ziemi zniose, i sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą. **19** I poślubię cię sobie na wieki: poślubię cię, mówię, sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w milosierdziu i w litościach; **20** Poślubię cię też sobie w wierze, i poznasz Pana. **21** Dnia onego wysłucham, mówi Pan, wysłucham, mówi, niebiosa, a one wusłuchają ziemie; **22** A ziemia wysłucha zboże i moszcz i oliwę, a te rzeczy wysłuchają Jezreela. **23** Bo ja, sobie rozsieję na ziemi, a złimieję się nad tą, co była w nielasce, i rzekę do tego, co nie był ludem moim: Tyś jest lud moj! a on rzecze: Tyś jest Bóg moj.

3 I rzekł Pan do mnie: Jeszcze idź, a rozmiłuj się niewiasty umiłowanej od innego, a cudzołóżnic, tak jako miłość Pan synów Izraelskich, choć się oni oglądają na cudzych bogów, a miują fasy wina. **2** I kupilem ją sobie za piętnaście srebnerków i za półtora homera jęczmienia; **3** I rzeklem do niej: Siedź mi tak przez wiele dni, a nie plódź wszeteczeństwa, ani chodź za maż, a ja też dla ciebie. **4** Bo przez wiele dni będą synowie Izraelscy bez króla i bez księcia, i bez ofiary i bez bałwana, i bez Efodu i bez Terafim. **5** A potem nawrócią się synowie Izraelscy i szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida, króla swego, a przestraszeni będąc pójdu do Pana i do dobroliwości jego w ostatnie dni.

4 Słuchajcie słowa Pańskiego, o synowie Izraelscy! bo się Pan rozpiera z obywatelami tej ziemi, gdyż niemasz prawdy, ani żadnego milosierdzia, ani znajomości Bożej w tej ziemi. **2** Krzywoprzystępstwem, i kłamstwem, i mżobójstwem, i złodziejstwem, i cudzołówstwem wylewali z brzegów, a mżobójstwo mżobójstwa ścigalo. **3** Dlatego ziemia kwilić będzie, a zemidle wszysktko, co na niej mieszka; zwierz polny i ptastro niebieskie, nawet i ryby morskie zgina. **4** A wszakże niech się nikt z nimi nie spiera, ani ich kto strofuje; bo lud twój jest jako ci, którzy się z kapelanem wadzą. **5** Przetoż upadniesz we dniu, upadnie też i prorok z tobą w nocy; zagładzę i matkę twoję. **6** Lud moj wygladzony będzie dla nieumiejętności; a ponieważe ty odrzucił umiejętność, i Ja też ciebie odrzucę, abyś mi kapłańskiego urzędu nie odprawował; a iżeś zapomniał zakonu Boga twoego, Ja też zapomnę na synów twoich. **7** Czemu się więcej rozmnożyli, tem więcej grzeszli przeciwko mnie; dlatego sławę ich odmienią w hańbie. **8** Ofiary za grzech ludu mego jedzą; przetoż do nieprawości ich podnoszą duszę swoją. **9** Przetoż stanie się jako ludowie, tak i kapłaniowi; bo nawiedzę na nim drogi jego, a uczynki jego oddam mu. **10** I będą jeść, wszakże się nie nasycą, nierząd płodzić będą, ale się nie rozrodzą; bo nie chcą mieć względu na Pana. **11** Wszeteczeństwo, i wino, i moszcz odejmuję serce. **12** Lud moj drewna swego się pyta, a kij jego odpowiada mu; bo ich duch wszeteczeństwa w błąd prowadzi, aby nierząd plodził, odstępując od Boga swego. **13** Na wierzchach górz ofiarują, a na pagórkach kadz, pod dębiną, i pod topoliną, i pod więziną, bo dobry jest cień ich; dlatego wszeteczeństwo plodzi córki wasze, a niewiasty wasze cudzołożą. **14** Nie miałżebym nawiedzić córek waszych, gdy nierząd płodzi? i niewiasta waszych, gdy cudzołożą? Albo gdy się i oni sami z nierządnicami odłączają, i z wszetecznikami ofiarują? Owszem, lud, który sobie tego w rozum nie bierze, upadnie. **15** Jeżeli nierząd płodzi, ty Izraelu! niechże wzdy nie występuje Juda; przetoż nie chodź do Galgal, ani wstępując do Bet Awen, ani przysięgajcie mówiąc: Jako żyje Pan! **16** Bo Izrael jest nieokrócony jako jałowica nieokrócona: zaprawdę Pan ich

paść będzie, jako baranki na przestrzeństwie. **17** Stowarzyszył się Efraim z balwanami; zaniechaj go. **18** Odpornymi ich czyni napój ich, nierząd ustawicznie płodzą; obrońcy jego z harią milują dary. **19** Zachwyci ich wiatr skrzydłami swemi, i będą zawstydzieni dla ofiar swoich.

5 Słuchajcie tego, o kapłani! a miejcie wzgłąd na to, domie Izraelski i ty, domie królewski! słuchajcie; bo przeciwko wam sąd jest, przeto, żeście sidłem w Masfa, a siecią rozcignioną na wierzchu Tabor. **2** Owszem, udawając się na zabijanie, przypadają do ziemi; ale Ja pokarzę każdego z nich. **3** Ja znam Efraima, i Izrael nie jest skryty przedmena; bo teraz nierząd płodisz, Efraimie! a Izrael splugawił się. **4** Nie mają się do tego, aby się nawrócili do Boga swego, przeto, że duch wszeteczeństwa jest w pośrodku nich, a Pana nie poznali. **5** Świadczyć też będzie hardość Izraelska przeciwko niemu; przetoż Izrael i Efraim upadną dla nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi. **6** Z trzodami swemi i z bydlem swojem pójdu, szukać Pana; wszakże go nie znajdę; bo odstąpił od nich. **7** Wystąpili przeciwko Panu, bo synów cudzych napłodzili; a tak teraz pożre ich miesiąc z majątnościami ich. **8** Zatrąbcie w trąbę w Gabaa, i w trąbę w Rama; krzyczcie w Bet Awen: Nieprzyjaciel za tobą, o Benjamine! **9** Efraim spustoszony będzie w dzień karania, w pokoleniach Izraelskich oznajmilem, że to prawda. **10** Księżyca Judzcy stali się jako ci, którzy granice przenoszą; wyleję na nich popędliwość moją jako wodę. **11** Uciśniony jest Efraim, pokruszony sądem; wszakże przecie ma wolę chodzić za rozkazaniem ludzkiem. **12** Przetoż i Ja byłem Efraimowi jako móл, a domowi Judzkiemu jako spróchniałość. **13** Skąd widząc Efraim mdłość swoją a Juda ranę swoją, uciekli się Efraim do Assura, i postał do króla Jareba; ale on was nie będzie mógł uzdrowić, ani was uleczy od rany waszej. **14** Bom Ja jest Efraimowi jako lew srogi, a domowi Judzkiemu jako lwień; Ja, Ja porwę, i odejdę; wezmę, a nikt mi nie wydrze; **15** Pójdę, wrócę się do miejsca mego, az się winnymi dadzą a szukac będą oblicza mojego.

6 W utrapieniu swojem rano mię szukać będą, mówiąc: Pójście, a nawróćmy się do Pana; bo on porwał, a uzdrowi nas; uderzył, i zawiąże rany nasze; **2** Ozywi nas po dwóch dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego. **3** Tedy poznawszy Pana starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali; bo wyjście jego jako ranna zorza zgutowane jest, a przyjdzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na zimę. **4** Cóż mam czynić z tobą, o Efraimie? cóż mam czynić z tobą, o Judo? gdyż miłosierdzie wasze jest jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca. **5** Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowy ust moich, aby światłość sądów twoich weszła. **6** Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej, niż całopalenia. **7** Ale oni przestąpili przymierze moje, jako ludzkie, a temci wystąpili przeciwko mnie. **8** Galaad jest miastem czyniących nieprawość, pełne stotów krawowych. **9** A jako zbójcy czynią, którzy na kogo czyniąją na drodze, kiedy chodzą do Sychem, tak czyni rota kapłanów; bo umyślnie niecnotę płodzą. **10** W domu Izraelskim widzę sprosność; tam się wszeteczeństwem Efraimowem splugawił Izrael; **11** I w tobie, o Judo! Efraim zniwo położył, gdym Ja zaś przywrócił pojmany lud mój.

7 Gdy leczę Izraela, tedy się odkrywa nieprawość Efraimowa i złości Samaryjskie, bo się bawią kłamstwem; w miastach złodziejstwo, a na dworze łupiestwo przewodzą; **2** A nie myśla w sercu swojem, że na wszystkie złości ich pamiętam; a teraz ich ogarnią sprawy ich, i są przed obliczem mojem. **3** Króla uweselają złością swoją a księiąt kłamstwy swemi. **4** Wszyscy

zgola cudzołożą, sa jako piec rozpalony od piekarza, który przestaje czuć, gdy zaczynał ciasto, aby ukisiało. **5** W dzień króla naszego w chorobę go wprawiają księiąta lagwiami wina, tak że i on rękę swą z naśmiewcami wyciąga. **6** Bo przyłożyły serce swe do zasadzki, jako piec rozpalony; cała noc śpi piekarz ich, a z poranku gore jako plomień ognia. **7** Wszyscy zgola rozpalili się jako piec, a pożerają sędziów swoich; wszyscy królowie ich upadają, niemasz między nimi, aby wołał do mnie. **8** Efraim ten się z narodami zmieszał; Efraim będzie jako podpłomyk nieprzewracany. **9** Pożarli obcy siłę jego, a on o tem nie wie; sędziwość też nań występuje, wszakże on tego nie wie. **10** A choć pycha Izraelska świadczy w oczy przeciwko niemu, wszakże się nie nawracają do Pana, Boga swego, ani go w tem wszystkiem szukają. **11** I stał się Efraim jako gołębica głupia, nie mająca serca; Egipci przyzywają a do Assura się uciekają. **12** Ale gdy odejdą, rozcigną na nich sieć moją, a jako ptastwo niebieskie potargnę ich; skarzę ich, jako im o tem powiadano w zgromadzeniu ich. **13** Biada im, że się rozbiegli odemnie! spustoszenie przyjdzie na nich, bo wystąpili przeciwko mnie; choćcm Ja ich odkupił, ale oni przeciwko mnie mówili kłamstwa; **14** I nie wolą do mnie z serca swego, gdy wyja na łóżach swoich; wprawdzie dla zboża i moszczu zgromadzają się, ale mię potem odstępują. **15** Choćem utwierdziła ramiona ich pokarawyszy ich, ale oni zle myślą przeciwko mnie. **16** Nawracają się, ale nie do Najwyższego; są, jako luk zdradliwy, polegniad od miecza, księiąta ich od popędliwości języka ich, co im jest ku pośmiewisku w ziemi Egipskiej.

8 Przyłów trąbę do ust twoich, a rzecz: Oto leci na dom Pański jako orzel, przeto, że przestąpili przymierze moje, a przeciwko zakonowi mojemu wykroczyli. **2** Będąc do mnie wołać: Boże mój! My, lud twój Izrael, znamy cię; **3** Ale Izrael opuścił dobro; przetoż go nieprzyjaciel gonić będzie. **4** Oni stanowią królów, ale bezemnie: księiąt obierają, do których się Ja nie znam; ze srebra swego i ze złota swego czynią sobie bałwany na swoje zginienie. **5** Opuści ich cielec twój, o Samaryja! gdy się zapali na nich gniew mój; dokądże nie będą mogli przestrzegać niewinności? **6** Wszak i on jest z Izraela; rzemieśnik go urobił, a nie jest Bogiem; bo się w proch obróci cieiec Samaryjski. **7** Bo iż wiatr siali, wicher też żać będą, a żadnego żółbla mieć nie będą; urodzaj nie wyda mąki, a choćby wydał, cudzoziemcy to zjadzą. **8** Izrael pożarty będzie, wnetże będzie między paganami jako naczynie, z którego niemasz żadnej uciechy. **9** Przetoż, że się oni do Assyryjczyka, osła leśnego, uciekają, który się samotnie chowa, a że Efraim sobie miłośników najmuje, **10** A iż dary posyłali między pagan: przetoż i Ja ich wnetże zbiorę, owszem, już cośkolwiek ucierpieli dla brzemienia króla księiąt. **11** Bo iż rozmnożył Efraim ołtarze ku grzeszeniu, stali mu się one ołtarze ku grzeszeniu. **12** Spisałem mu wielkie rzeczy w zakonie moim; ale tak je sobie waży jako co obcego. **13** Z ofiar darów moich ofiarują mięso i jedzą, ale ich Pan nie przyjmuje; już wspomnę nieprawości ich, i nawiedzę grzechy ich, że się oni do Egipciu nawracają; **14** A że zapomniał Izrael stworzyłca swego, i nabudował kościołów, a Juda rozmnożył miasta obronne, przetoż poślę ogień na miasta jego, który pożre pałace jego.

9 Nie wesel się, Izraelu! nie raduj się jako inne narody, że nierząd płodzisz, odwracając się od Boga swego, a milujesz zapłatę wszetecznicy na wszystkich bojewiskach zboża. **2** Bojewisko ani prasa nie będzie ich żywila, a moszcz omylí ich. **3** Nie będą mieszkać w ziemi Państkiej; ale się Efraim wróci do Egipciu, a w Assyri nieczyste rzeczy jeść będą. **4** Nie będą Panu wina ofiarowali, ani mu będą przyjemie. Ofiary ich będą im jako chleb płaczących; którzy by kolwiek z niego jedli, zmazaliby się, przetoż, że

chleb ich za umarłych ich nie wnijdzie do domu Pańskiego. 5 Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty i w dzień święta Pańskiego? 6 Bo oto zagią przespuszczanie, Egipt zgromadzi ich a Memfis pogrzebie ich; srebro ich pożądane pokrzywa odziedzicz, a cierne porosną w przybytkach ich. 7 Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą dni zapłaty; poznaj to Izrael, że ten prorok ich jest głupi, szalony, maź nikczemny dla mnóstwa nieprawości twojej i dla wielkiej nienawiści twojej, o Izraelu! 8 Prorok, który straż trzyma nad Efraimem pospolu z Bogiem moim, stał się siedlem ptasznika na wszystkich drogach jego, nienawiść jest w domu boga jego. 9 Głęboko zabrzmeli, popusili się jako za dni Gabaa; wspomnij Pan na nieprawości ich, i nawiedzi grzechy ich. 10 Znalazłem Izraela jako jagody winne na puszczy; widziałem ojców waszych jako pierwszy owoc figowy na początku ich; ale oni poszli za Baal Fegorem, a oddali się tej obrzydliwości; przetoż będą obrzydliwi, tak jak się im upodobało. 11 Efraim ulegi jako ptak, a sława ich zaraz od porodzenia, i od żywota, i od poczęcia. 12 A choćby odchowali synów swych, przecie ich pozbawię wieku męskiego; owszem, i onym biada, gdy Ja ich odstąpię. 13 Efraim, jako widzę, jest jako Tyr wszczepiony na miejscu rozkosznem; wszakże Efraim wywieździe do mordercy synów swoich. 14 Daj im Panie! Cóż im dasz? Daj im żywot niepłodny a piersi wyschłe. 15 Wszystka złość ich jest w Galgal, przetoż i tam ich nienawidzę; dla złości uczynków ich z domu mego wyrzucić ich, nie będę ich więcej miował, wszyscy księżąta ich odporni są. 16 Efraim porażony będzie, korzeń ich uschnie, owocu nie przyniosą; a choćby też spłodzili, tedy wybiję najmilsze działy żywota ich. 17 Odrzuci ich Bóg mój, bo go słuchać nie chca; a między paganami tulaczami będą.

10 Izrael jest macią próżna, owoc przynosi sobie; czem więcej miewał owocu swego, tem więcej nabudował ołtarzów; a czem ofitsza jest ziemia jego, tem więcej nastawiał obrazów. 2 Rozdziela się serce ich, przetoż winnymi są; on pokruszy ołtarze ich, i obrzy ich popuszy. 3 Ponieważ mówią: Nie mamy króla, nawet nie boimy się Pana, a król nam co uczyni? 4 Mówią słowa, przysięgając kłamliwie, gdy czynią przymierze; i wzrośnie sąd jako jad na zagonach polnych. 5 Dla jałowic Bet Aweńskich zatrwoża się obywatele Samaryjscy, gdy kwilić będą nad nim, lud jego, i popije go, (którzy się więc radowali z niego) przetoż, że sława jego odchodzi od niego. 6 Nawet i sam do Assyry zaprowadzony będzie za dar królowi Jareb; zawstydzi się Efraim, i zasroma się Izrael za radę swoje. 7 Wycięty będzie król Samaryjski, jako piana na wierzchu wody. 8 I będą wyżyny Awenu wytracone, grzech Izraelski; ciernie i oset wyrośnie na ołtarzach ich; a rzekna górom: Przykryjcie nas; a pagórkom: Upadnijcie na nas. 9 Ode dni Gabaa grzeszyleś, Izraelu! tam się ostali, nie zachwyciła ich w Gabaa bitwa przeciwko synom nieprawości podniesiona. 10 Przetoż ich pokarzę według upodobania mego; bo się zbiorą na nich narody, aby byli karani dla dwojakich nieprawości swoich. 11 Bo Efraim jest jako jałowica wyuczona, kocha się w młóceniu, chociażem Ja następował na cudny kark jej, abym do jazdy używał Efraima, Juda aby oral, a Jakób aby włóczył. 12 I mówilem: Siejcie sobie ku sprawiedliwości; żniście ku miłosierdziu, orzcie sobie nowinę; bo czas jest szukać Pana, aż przyjdzie, i spuści na was sprawiedliwość jako deszcz. 13 Aleście orali niepobożność, żeliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa; albowiem ufasz w drodze swej i w mnóstwie mocarzów twoich. 14 Dlategoż powstanie rozruch między ludem twoim, a wszystkie zamki twoje poburzone będą, tak jako poburzył Salman Bet Arbel w dzień bitwy; matki z synami roztrącone będą. 15 Oto tak wam uczyni

Betel dla wielkiej złości waszej; król Izraelski na świtanu do szczętu zgładzony będzie.

11 Gdy Izrael był dziecięciem, milowałem go, a z Egiptu wezwalałem syna mego. 2 Wzywali ich prorocy, ale oni tem więcej uchodziły od oblicz ich, Baalom ofiary czynili, a bałwanom rytm kadzili. 3 Chociażem Ja Efraima na nogi stawiał, przecie on ich brał na ramiona swoje; a nie chcieli znać, żem Ja ich leczył. 4 Powrozami ludzkiem pociągalem ich, powrozami miłości, a byłem im jako którysiodejmają jarzmo z czerwów ich, i dawałem im pokarm. 5 Nie wrócić się do ziemi Egipskiej: ale Assur będzie królem jego, przetoż że się nie chcieli nawrócić do mnie. 6 Nadto miecz będzie trwać w miastach jego, i skazi zawory jego, a pożre ich dla rady ich. 7 Bo lud mój udał się na to, aby się odwracał odemnie; a chociaż go wołają do Najwyższego, przecież go nikt nie wywyższa. 8 Jakożbym cię podał, o Efraimie? jakożbym cię podał, o Izraelu? jakożbym cię podał jako Adamę i położył jako Seboim? Ale się obróciło we mnie serce moje, nawet i wewnętrzności litości poruszyły się. 9 Nie wykonam gniewu zapalczywości mojej, nie udam się na skażenie Efraima; bom Ja Bóg, a nie człowiek, w pośrodku ciebie świętym, i nie przyjdę przeciwko miastu. 10 Pójdu za Panem, który jako lew będzie ryczał; on zaiste tak rycozę będzie, że ze strachem przybieżą synowie od morza. 11 Ze strachem przybieżą jako ptaki z Egiptu, i jako gołębią z ziemi Assyryjskiej, i posadząc ich w domach ich, mówi Pan. 12 Efraimczyce mię ogarnęli kłamstwem, a dom Izraelski zdrada, gdy jeszcze Juda panowała z Bogiem, a z świętymi wierny był.

12 Efraim się karmi wiatrem, a goni wiatr wschodni, przez cały dzień mnoży kłamstwo i spustoszenie; bo przymierze z Assyryjczykami stanowi, i oliwę do Egiptu wynosi. 2 Ma też Pan poswarek z Judy, a nawiedzi Jakuba według dróg jego, według spraw jego odda mu. 3 Jeszcze w żywocie za pięćdziesiąt brata swego, a mocą swoją mężnie sobie pocynał z Bogiem. 4 Mężnie, mówię, sobie pocynał z Aniolem, a przemogł; plakał i prosił go; w Betelu go znalazł, i tam mówił z nami. 5 To jest Pan, Bóg zastępów, Pan jest pamiętnie imię jego. 6 Przetoż się ty do Boga twoego nawróć, miłosierdzia i sądu przestrzegaj, a oczekuj zawydy na Boga twego. 7 Kupcem jest, w którego ręku są szale fałszywe; gwałt umiłował. 8 I mówi Efraim: Zaiste zbogaciłem się, nabylem sobie bogactw we wszystkich pracach moich, nie znajdę przy mnie nieprawości, coby grzechem była. 9 Alem Ja jest Panem, Bogiem twoim, od wyjścia z ziemi Egipskiej; jeszczec dopuszczać mieszkać w namiotach, jako za dni uroczystych świąt; 10 A mówiąc przez proroków widzenia wiele pokazywać będą, a przez proroków podobieństwa podawać będą. 11 Czyli tylko w Galaad była nieprawość i marność? I w Galgalu woły ofiarują, owszem, i ołtarzów ich pełno jako gromad na zagonach pól moich. 12 Tamci by uciekli Jakób z kraju Syryjskiego, gdzie służył Izrael za żonę, i za żonę strzegł stada; 13 Ale tu przez proroka Pan Izraela przywrócił z Egiptu, i przez proroka był strzeżony. 14 Lecz Efraim Pana pobudził do gniewu gorzkiego; przetoż się nań wyleje krew jego, a pohańbienie jego odda mu Pan jego.

13 Gdy mawiał Efraim, strach bywał, bo był wywyższony w Izraelu; ale gdy zgryzeszył przy Baalu, tedy umarł. 2 A teraz jeszczec przyczyniąją grzechu; bo sobie czynią i leją z srebra swego według przemysłu swego straszne bałwany, co wszystko tylko jest robotą rzemieślnika, o których jednak sami mówią: Ludzie, którzy chcą ofiarować, niech całują cielce, 3 (Przetoż się staną jako obłok poranny, a jako rosa poranna przechodząca, i jako plawy od wichru porwane z bojewiska, i jako dym z komina.) 4 Gdyżem Ja jest Pan, Bóg twój, od wyjścia z ziemi Egipskiej; a Boga oprócz

mnie nie poznaleś, i niemasz zbawiciela oprócz mnie. **5** Jam cię poznął na puszczy w ziemi bardzo suchej. **6** Dobremi pastwiskami swemi nasyceni sa; ale gdy się nasycili, podniósł się serce ich; przetoż mi zapomnieli. **7** Dlatego będę im jako lew srogi, jako lampart przy drodze będący czyniąc. **8** Zabierzę im jako niedźwiedź osierociąły, a roztargam zawarcie serca ich, i pożrę ich tam jako lew, jako zwierz dziki szarpając ich. **9** Zginienie twoje z ciebie, o Izraelu! ale ze mnie wspomożenie twoje. **10** Gdzież jest król twój? gdzież jest? Niech cię zachowa we wszystkich miastach twoich! I sędziowie twoi, o którycheś mówil: Daj mi króla i książąt. **11** Dałem ci tedy króla w zapalczyności mojej, alem go odjął w zagniewaniu mojem. **12** Związana jest nieprawość Efraimowa, schowany jest grzech jego. **13** Boleści rodzącej ogarną go; on synem niemadrym, bo inaczej nie zostawałby tak długo w żywiole matki. **14** Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojym; załość skryta będzie od oczów moich. (*Sheol h7585*) **15** Bo on między braćmi owoc przyniesie; pierw jednak przyjdzie wiatr ze wschodu, wiatr Pański od puszczy występujący, i wysuszy źródło jego, wysuszy i zdrój jego; onci rozchwyci skarby wszelkiego naczynia pożądanego. **16** Samaryja będzie spustoszona, przeto, że się sprzeciwiła Bogu swemu; od miecza upadną, maluczcy jej roztrąceni będą, a brzemienne jej rozcięte będą.

14 O Izraelu! nawróć się całe do Pana, Boga swego; albowiemęs upadł dla nieprawości swojej. **2** Weźmijcie z sobą słowa, i nawrócie się do Pana, mówcie do niego: Odpuść wszystkę nieprawość, a daj to, co jest dobrego, tedy oddamy cielce warg naszych. **3** Assur nie wzybawi nas, na koniach jeździć nie będziemy, i nie rzeczymy więcej robocie rąk naszych: Wyście bogowie nasi; bo w tobie sierotka znajduje milosierdzie. **4** Uzdrowię odwrócenie ich, a rozmiluję się w nich dobrowolnie; bo się odwróci zapalczyność moja od nich. **5** Będę Izraelowi jako rosa, że się rozwitnie jako lilia, a zapeczę korzenie swe jako Liban. **6** Rozrosną się gałęzie jego, a ozdoba jego będzie jako oliwne drzewo, a woń jego jako Libańska. **7** Nawróć się, aby siedzieli pod ciemnym jego, ozyją jako zboże, i puszcza się jako winna macica, której pamiątką będzie jako wino Libańskie. **8** Efraimie! cóż mi już do bałwanów? Ja cię wysłucham, i wejrzę na cieę; Jam jest jako jodła zielona, ze mnie się owoc twój znalazł. **9** Kto madry, niech to zrozumie, a kto roztropny, niech to pozna; bo drogi Pańskie są proste, a sprawiedliwi po nich chodzić będą, ale przestępcy na nich upadną.

Joela

1 Słowo Pańskie, które się stało do Joela syna Patuelowego.
2 Słuchajcie tego starcy, a biercie w uszy wszyscy obywatele tej ziemi! Izali się to stało za dni waszych, albo za dni ojców waszych? **3** Powiadajcie o tem synom waszym, a synowie wasi synom swoim, a synowie ich rodzajowi potomnemu. **4** Co zostało po gaśnicach, pojadła szarańcza, a co zostało po szarańczy, pojadł chrząszcz, a co zostało po chrząszczu, pojadł czerw. **5** Ocuć się pijani a płaczcie, i narzekajcie wszyscy, którzy pijecie wino, dla moszczu; bo wydryt jest od ust waszych. **6** Albowiem naród przyciągnął do ziemi mojej mocny i niezliczony; zęby jego zęby lwie, a trzonowe zęby jako lwa srogiego. **7** Winną macię moje podał na spustoszenie, a figowe drzewo moje na oblupienie; w szczyt je obnażył i porzucił, tak, że zbielały gałęzie ich. **8** Narzekaj, jako panna przepasana worem nad mężem młodości swojej. **9** Odjęta jest śniedna i mokra ofiara od domu Pańskiego; płaczą kapłani, słudzy Pańscy. **10** Spustoszone jest pole, i smuci się ziemia, przeto, że popswano zboże; wysechł moszcz, oliwa zginęła. **11** Wstydzą się oraczki, narzekają winiarze dla pszenicy i dla jęczmienia; bo zginęło żniwo polne. **12** Winnia macia uschła, a figowe drzewo uwędło; drzewo granatowe i palma, i jabłoń, i wszystkie drzewa polne poschły, i wesele zginęło od synów ludzkich. **13** Przepaszcie się, a płaczcie, o kapłani! narzekajcie słudzy ołtarza; wnijdziecie a legajcie w nocy w worach, słudzy Boga mojego! bo zawściagniona jest od domu Boga waszego ofiara śniedna i ofiara mokra. **14** Poświęcenie post, zwolajcie zgromadzenia, zbierzcie starców i wszystkich obywateli ziemi do domu Pana, Boga waszego, i wołajcie do Pana: **15** Ach biada na ten dzień! bo bliski jest dzień Pański, a przychodzi jako spustoszenie od Wszechmocnego. **16** Izali przed oczyma naszemi nie zginęła żywiołość, a z domu Boga naszego radość i wesele? **17** Pogniły ziarna pod skibami swemi, spustoszone są gumna, zburzone są szpiczlerze; bo wyschło zboże. **18** Czemu wzducha bydło? Blakają się stada wołów, że nie mają pastwisk, nawet i trzody owiec wygineały. **19** Do ciebie wołam, o Panie! bo ogień pożarł pastwiska na puszczy a płomień popalił wszystkie drzewa polne; **20** Także i zwierzęta polne ryczą do ciebie, przeto, że wyschły strumienie wód, a ogień pożarł pastwiska na puszczy.

2 Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzyccie na świętej górze mojej! niechaj zadrzga wszyscy obywatele ziemi; bo przychodzi dzień Pański, bo już bliski jest; **2** Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury, jako ranna zorza rozciagniona po górah; lud wielki a mocny, któremu równego nie było od wieku, i nie będzie po nim nigdy aż do lat rodzaju i rodzaju. **3** Przed obliczem jako ogień pożerający, a za nim płomień palący; ta ziemia jest przed nim jako ogród Eden, ale po nim będzie pustynia pustą i nie ujdzie nikt przed nim. **4** Kształt ich jest jako ksztalt koni, a tak pobieżą jako jezdni. **5** Po wierzchu gór skakać będą jako grzmot wozów, a jako szum płomienia ognistego pożerającego ściernisko, jako lud możli uszykowany do bitwy. **6** Ulekną się narody przed obliczem jego, wszystkie twarze ich jako garniec poczernieją. **7** Pobieżą jako mocarze, a wbieżą na mury jako mężowie waleczni; każdy z nich drogą swoją pójdzie, a nie ustąpią z ścieżek swoich. **8** Jeden drugiego nie ściśnie, każdy drogą swoją pójdzie; a choć i na miecz upadną, nie będą zranieni. **9** Po miesiącu chodzić będą, po murze biegać, na domy wstąpią, a oknami wleążą jako złodziej. **10** Przed obliczem jego ziemia zadry, niebiosa się porusza, słońce i miesiąc się zaćmi, a gwiazdy zawisną jasność swoją. **11** A Pan wyda głos swój przed wojskiem swojem, przeto, że bardzo wielki będzie obóz jego, przeto, że mocny ten, co wykona słowo jego;

wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo, i który go zniesie? **12** A przetoż jeszcze i teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie samego całem sercem swojem, i w poście i w płacz i w kwileniu. **13** Rozedrzyjcie serce wasze a nie szaty wasze, i nawróćcie się do Pana, Boga waszego; boć on jest łaskawy i milosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu, i żałujący zlego. **14** Któż wie, nie obrócili się, a nie będądzi mu żal, i nie zostawili po sobie błogosławieństwa na śniedną i mokrą ofiarę Panu, Bogu waszemu. **15** Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęcenie post, zwolajcie zgromadzenie. **16** Zgromadźcie lud, poświęcenie zgromadzenie, zbierzcie starców, znieście maluczki i ssące piersi; niech wynijdzie oblubieniec z loźnicy swojej, a oblubienica z pokoju swego. **17** Kapłani, słudzy Pańscy, między prysionkiem a ołtarzem niech płaczą i mówią: Przepuś, Panie! ludowi twemu, a nie daj dziedzictwa swego na poharbienie, aby nad nimi poganie panować mieli. Przeczebyle mówiono między narodami: Gdzież jest Bóg ich? **18** I zapali się Pan miłością ku ziemi swojej, a zmiluje się nad ludem swoim. **19** I ozwie się Pan, a rzecze do ludu swego: Oto Ja poślę wam zboże, i moszcz, i oliwę, a będądziecie niemi nasyceni, i nie podam was więcej na poharbienie między pagan. **20** Bo północne wojsko oddalał od was, a zapędzę je do ziemi suchej i spustoszonej; przedni huf jego obróci się ku morzu wschodniemu, a koniec jego ku morzu ostatecznemu, i wynijdzie z niego smród i zgniołość, choć sobie hardzie poczyna. **21** Nie bój się, ziemi! wesel się a raduj się; bo Pan wiele rzeczy uczyni. **22** Nie bójcie się zwierzęta pól moich; boć wzrosło pastwisko na pustyni, a drzawa przyniosą owoce swoje, figowe drzewo i macia winna wydadzą moc swoją. **23** I wy, synowie Syońscy! weselcie się i radujcie się w Panu, Bogu waszym; bo wam da deszcz wczesny, a ześle wam deszcz obfitý w jesieni i na wiosnę. **24** I będą gumna zbożem napelnione, a prasy opływać będą moszczem i oliwą. **25** A tak nagrodzę wam lata, które zjadą szarańcza, czerw, chrząszcze i gąsienice, wojsko moje wielkie, którym posyłał na was. **26** Tedy jedząc jeść będądziecie, a nasyceni będąd chwalić będądziecie imię Pana, Boga swego, który uczynił z wami dziwne rzeczy, i nie będzie poharbiony lud mój na wieki. **27** I dociecie się, żem Ja jest w pośród Izraela, a żem Ja Panem, Bogiem waszym, a że niemasz inszego; boć nie będzie poharbiony lud mój na wieki. **28** A potem wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze; starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą. **29** Nawet i na sługi i na służebnice wyleję w one dni Ducha mego. **30** I dam cuda na niebie i na ziemi, krew i ogień i ślupy dymowe. **31** Słońce obróci się w ciemność, a miesiąc w krew, pierwiej niż dzień Pański wielki a straszny przyjdzie. **32** Wszakże stanie się, że kiedykolwiek wzywał imienia Pańskiego, wybawiony będzie; bo na górze Syon i w Jerozalemie będzie wybawienie, jako rzekł Pan, to jest w ostatekach, które Pan powoła.

3 Bo oto w one dni i w on czas, gdy nawróczę pojmany lud Judzki i Jerozalemski, **2** Zgromadzę też wszystkie narody, i sprowadzę je na dolinę Jozafat, i będę się tam z nimi sądzić o lud swój, i o dziedzictwo swoje Izraelskie, które rozproszyli między pagan, i ziemię moje rozdzieli. **3** O lud też mój los miotał, a dawali młodzieniaków za wszetecznice, a dziewczęka sprzedawali za wino, aby pili. **4** Ale wy cóż przeciwko mnie macie, o Tyryjczycy i Sydoniczycy i wszystkie granice Filistyńskie? Izali wy mnie nagrodę czynicie? Jeżeli mi tak nagrodę czynicie, snadnieć i przedko i Ja obróczę nagrodę waszą na głowę wasze, **5** Którzy srebro moje i złoto moje zabieracie, a klejnoty moje wyborne wnosicie do kościołów swoich; **6** A synów Judzkich i synów Jerozalemskich sprzedawacie synom Jawanowym, abyście

ich oddalili od granic ich. **7** Oto Ja wzbudzę ich z tego miejsca, na któreście ich zaprzedali, a obróćę nagrodę wasz̄ na głowę wasz̄; **8** I zaprzedam synów waszych i córki wasze w ręce synów Judzkich, i zaprzedadzą ich Sebejcykom do narodu dalekiego; bo Pan mówił. **9** Obwołajcie to między narodami, ogłoscie wojnę, pobudźcie mocarzów, niech przyciągną a dadzą się najać wszyscy mężowie waleczni. **10** Przekujcie lemiesze wasze na miecze, a kosy wasze na oszczepy; kto słaby, niech rzecze: Mocnym ja. **11** Zgromadźcie się, a zbieżcie się wszystkie narody okoliczne, zbierzcie się; spraw to, o Panie! że tam zstąpią mocarze twoi. **12** Niech się ocużą i przyciągną te narody na dolinę Jozafat; bo tam siedzieć będę, abym sądził wszystkie narody okoliczne. **13** Zapaśćciesz sierp, bo się dostało zniwo; pojdzcie, zstąpcie, bo pełna jest prasa; opływają, kadzi, bo wiele jest złości ich. **14** Gromady, gromady leżeć będą w dolinie posieczenia; bo bliski jest dzień Pański w dolinie posieczenia. **15** Słońce i miesiąc zaćmiaą się, a gwiazdy stracą jasność swoją. **16** Nadto Pan z Syonu zaryczy, a z Jeruzalem wyda głos swój, tak, że zadrżą niebiosa i ziemia; Ale Pan jest ucieczką ludu swego i siłą synów Izraelskich. **17** I dowiecie się, żem Ja Pan, Bóg wasz, mieszkający na Syonie, górze świętobliwości swojej; a tak Jeruzalem będzie święte, a obcy nie przejdą więcej przez nie. **18** I stanie się dnia onego, że góry kropić będą moszczem a pagórki opływać mlekiem, i wszystkie strumienie Judzkie będą pełne wody, a z domu Pańskiego wynайдzie źródło, które obleje dolinę Sytym. **19** Egipt przyjdzie na spustoszenie, a ziemia Edomska w straszna się pustynię obróci dla gwałtu synom Judzkim uczynionego; bo wylewali krew niewinną w ziemi ich. **20** Ale Juda na wieki trwać będzie, a Jeruzalem od narodu do narodu; **21** I oczyszczę tych, którychem krwi nie oczyścił; a Pan mieszka na Syonie.

Amosa

1 Słowa Amosa, który był między pasterzami z Tekua, które widział o Izraelu za dni Uzjasza, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, syna Joazowego, króla Izraelskiego, dwa lata przed trzęsieniem ziemi. **2** i rzekł: Zaryczy Pan z Syonu, z Jerozalemu wyda głos swój; i będą płakały mieszkania pasterzy, a wyschną pola najwyborniejsze. **3** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku, owszem, dla czterech, nie przepuszcze mu, przeto, że młociły wozami żelaznymi Galaada; **4** Ale poślę ogień na dom Hazaela, który pożre palace Benadadowe. **5** Polarnie też zaworę w Damaszku, a wykorzenię obywatała z doliny Awen, i tego, który trzyma sceptr z domu Heden; i pojedzie w niewolę lud Syryjski do Kir, mówi Pan. **6** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Gazy, owszem, dla czterech, nie przepuszcze im, przeto, że ich pojmał w więzieniu wieczne podawałi Edomczykom; **7** Ale poślę ogień na mur Gazy, który pożre pałace jej. **8** Wykorzenię też obywatała z Azotu, i tego, który trzyma sceptr z Aszkalonu, i obróć rękę moją przeciwko Akkaronowi, że zginię ostatek Filistynów, mówi panujący Pan. **9** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Tyru, owszem, dla czterech, nie przepuszcze mu, przeto, że ich w więzieniu wieczne podali Edomczykom, a nie wspomnieli na przymierze braterskie; **10** Ale poślę ogień na mur Tyrski, który pożre pałace jego. **11** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Edoma, owszem, dla czterech, nie przepuszcze mu, przeto, że zepsował w sobie wszelaka litość swoją prześladuje mieczem brata swego, a gniewem swym ustawicznie pała, owszem, zapalczwość jego rozsila się bez przestania; **12** Ale poślę ogień na Teman, i pożre pałace w Bocra. **13** Tak mówi Pan: Dla trzech występków synów Amonowych, owszem, dla czterech, nie przepuszcze mu, przeto, iż rozcinali brzemiennę w Galaad, tylko aby rozszerzali granice swoje; **14** Ale roznieć ogień na murze Rabby, który pożre pałace jego z krzykiem w dzień wojny, i z wichrem w dzień niepogody. **15** I pojedzie król ich w niewolę, on i książęta jego z nim, mówi Pan.

2 Tak mówi Pan: Dla trzech występków Moaba, owszem, dla czterech, nie przepuszcze mu, przeto, iż spalił kości króla Edomskiego na popiół; **2** Ale poślę ogień na Moaba, który pożre pałace Karyjot; i umrze Moab w huku, w krzyku i w głosie traby. **3** I wyglądzę sędziów z pośrodku jego, i wszystkich książąt jego pobięć z nim, mówi Pan. **4** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Judzkich, owszem, dla czterech, nie przepuszcze mu, przeto, że odrzucają zakon Pański, i ustaw jego nie przestrzegają, a dadzą się zwodzić kłamstwom swoim, których naśladowali ojcowie ich; **5** Ale poślę ogień na Judę, który pożre pałace Jerozalemskie. **6** Tak mówi Pan: Dla trzech występków Izraelskich, owszem, dla czterech, nie przepuszcze mu, przeto, że sprawiedliwego za pieniądze sprzedawają, a ubogiego za parę trzewików; **7** Którzy usiłują, aby na proch potarli głowy ubogich, a drogi pokornych podwracają; nadto syn i ojciec jego wchodzą do jednejże dziewczwi, aby splugawiili imię świętobliwości mojej; **8** I na szatach zastawionych klaniają się przy każdym ołtarzem, a wino tych, co podpadli pod kaźn, piją w domu bogów swoich. **9** Chociażem Ja wytracił Amorejczyka od oblicza ich, którego wysokość była jako wysokość cedrów, aczkolwiek warownie stał jako dąb, wszakżem skaził owoc jego z wierzchu, a korzenie jego ze spodku. **10** A was wywiódłem z ziemi Egipskiej, i prowadziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Amorejczyka. **11** Nadto wzbudzałem z synów waszych proroków, a z młodzieńców waszych Nazarejczyków; izali nie tak jest, o synowie Izraelowi? mówi Pan. **12** Aleście wy napawali Nazarejczyków winem, a prorokom zakazywaliście,

mówiąc: Nie prorokujcie. **13** Oto Ja ścisnę ziemię waszę, tak jako ciśnie wóz napełniony snopami. **14** I zginię ucieczka od przediego, a mocarz nie pokrzepi mocy swojej, i duży nie wybawi duszy swojej; **15** A ten, który trzyma łuk, nie ostoi się, i przedni na nogi swe nie ucieče, a ten, który jeździ na koniu, nie zachowa duszy swej, **16** Ale i rycerz serca zmęczonego między mocarzami nago ucieče w on dzień, mówi Pan.

3 Słuchajcie słowa tego, które mówi Pan przeciwko was, synowie Izraelscy! przeciwko wszystkiemu rodzajowi, którym wywiódź z ziemi Egipskiej, mówiąc: **2** Tylko was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi; przetoż was nawiedzę dla wszystkich nieprawości waszych. **3** Izali dwa społem pojdu nie zgodziwszy się? **4** Izali zaryczy lew w lesie, gdyby nie miał łupu? Izali wyda lwę głos swój z jaskini swojej, gdyby lapać nie miało? **5** Izali ptak wpadnie w sidło na ziemi, gdyby sidła nie było? Izali będzie podniesione sidło z ziemi, gdyby nic nie uwieźło? **6** Izali się ludzie nie lękają, gdy trąba w mieście zabrzmi? izali jest w mieście co złego, którego by Pan nie uczyńił? **7** Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnice swoje slugom swoim, prorokom. **8** Lew ryczy, któryby się nie bał? Panujący Pan mówi, któryby nie prorokował? **9** Obwołajcie w pałacach w Azocie i w pałacach ziemi Egipskiej, a mówcie: Zbierzcie się na góry Samaryi, a obaczcie wielkie zamieszania w pośrodku jej, i ucisk cierpiących w niej; **10** I że nie umieją czynić, co jest prawego, mówi Pan, zbierając na pałacach swoich skarby z zdzierstwa i z łupiectwa. **11** Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto nieprzyjacieloko tej ziemi, a ten odejmie od ciebie siłę twoję, i rozchwycone będą pałace twoje. **12** Tak mówi Pan: Jako wyrywa pasterz z paszczęki lwej dwa gnaty albo kęs ucha, tak wyrwanii będą synowie Izraelscy, którzy mieszkają w Samaryi na stronie łóża, i na stronie pościeli. **13** Słuchajcie a oświadczajcie w domu Jakóbowym, mówi panujący Pan, Bóg zastępów. **14** Bo dnia onego, którego Izraela nawiedzę dla przestępstwa jego, nawiedzę też ołtarze w Betel, i odcięte będą rogi ołtarza, tak, że na ziemię upadną; **15** I uderzę dom zimy o dom lata, a zginią domy z kości słoniowych, a domy zacne koniec wezma, mówi Pan.

4 Słuchajcie słowa tego, o krowy Basańskiej! któreście na górah Samaryi, które uciskacie nedźników a niszczycie ubogich, które mówicie panom ich: Przynieście, abyśmy piły. **2** Przysiągl panujący Pan przez świętobliwość swoją, iż oto dni idą na was, których nieprzyjaciel weźmie was na haki, a potomki wasze na wędy rybackie, i wyjdziecie przerwami, każda tak jako stoi; **3** I będziecie rozrzucać cokolwiek było w pałacach waszych, mówi Pan. **4** Idźcie do Betel a bądźcie tułaczami w Galgal; rozmnóżcie przestępstwa, a przynieście na każdy poranek ofiary wasze, i trzeciego roku dziesięciny wasze; **5** A pałac ofiarę chwały z kwaszonych rzeczy, obwołajcie ofiary dobrowolne, i rozgłoście, ponieważ się was tak podoba, o synowie Izraelscy! mówi panujący Pan. **6** A chociażem Ja was dał czystość zębów we wszystkich miastach waszych, to jest, niedostatek chleba na wszystkich miejscach waszych, wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **7** Jam też zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesiące do żniwa, a spuściłem deszcz na jedne miasto, a na drugiem miasto nie spuścił; jedna dziedzina była deszczem odwilżona, a druga dziedzina, na którą deszcz nie padał, uschła. **8** I chodziły dwa i trzy miasta do jednego miasta, aby piły wodę, a nie mogły się napić; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **9** Uderzyłem was suszą i rdzą; obfitość, która przynosiły ogrody wasze, i winnice wasze, i figowe sady wasze, i oliwnice wasze, gaśnicę pożarły, a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **10** Posłałem na was mórz, tak jako na Egipt, pobilem

mieczem młodzieńców waszych, w pojmaniem podał konie wasze, i sprawilem, że smród wojsk waszych występował w nozdrza wasze; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **11** Wywróciłem was, jako Bóg wywrócił Sodomę i Gomorę, tak, żeście byli jako głownia wyrwana z ognia; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan. **12** Przetoż tak ci uczynię, o Izraelu! a iż ci tak uczynić chce, będzie gotowy na zabieжение Bogu swemu, o Izraelu! **13** Albowiem oto on jest, który kształtuje góry, a tworzy wiatry, i który oznał ją człowiekowi, jaką jest myśl jego; on z rannej zorzy ciemność czyni, a depcze wysokość ziemi; Pan Bóg zastępów jest imię jego.

5 Słuchajcie słowa tego, które Ja wydaję przeciwko wam, to jest narzekania, o domie Izraelski! **2** Upadnie, a nie powstanie więcej panny Izraelskiej; opuszczona będzie w ziemi swej, a nie będzie, aby ją podniósł. **3** Bo tak mówi panujący Pan: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, zostanie sto, a w tem, z którego wychodziło sto, zostanie dziesięć domów Izraelskiemu. **4** Bo tak mówi Pan domowi Izraelskiemu: Szukajcie mię, a żyć będziecie; **5** A nie szukajcie Betela, ani chodźcie do Galgal, i do Beerseby nie udawajcie się; bo Galgal w niewoli zawiedzione będzie, a Betel się wniwez obróci. **6** Szukajcie Pana, a żyć będziecie, by snać domu Józefowego nie przeniął jako ogień, i nie pochłonął Betel, a nie były, aby ugasił; **7** Które obracacie sąd w pioulun, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie: Szukajcie, mówię. **8** Tego, który uczynił Baby na niebie i Oriona, który cień śmierci w poranek odmienia i dzień w ciemności nocne; który przywołuje wody morskie, a wylewa je na oblicze ziemi, Pan jest imię jego; **9** Który pokrzepia słabego przeciwko mocarzowi, tak że ten osłabiały do twierdzy uchodzi. **10** Mają w nienawiści tego, który ich w bramie karze; a tym, co mówi rzeczy dobre, brzydzią się. **11** Przetoż, iż uciskacie ubogiego, a brzemień zboża bierzecie od niego, domuweście wprawdzie z ciosanego kamienia nabudowali, ale nie będącie w nich mieszkać; winnic rozkosznych nasadziliście, ale wina z nich pić nie będziecie. **12** Bo wiem o wielkich przestępstwach waszych, i srogich grzechach waszych, że ciemieżycie sprawiedliwego, biorąc poczty, a ubogich sprawy w bramie podwracacie. **13** Przetoż roztropny czasu onego milczeć musi; bo czas zły jest. **14** Szukajcie dobrego a nie zlego, abyście żyli; a będzie tak Pan Bóg zastępów z wami, jako mówicie. **15** Miejcie w nienawiści złe, a miłujcie dobre, a sąd postanowcie w bramie; owa się snać Pan, Bóg zastępów, nad ostatkiem Józefa zmiluje. **16** Przetoż tak mówi panujący Pan, Bóg zastępów: Po wszystkich ulicach będzie narzekanie, a po wszystkich stronach zakrzykną: Biada, biada! i zawołają oracza do płaczu i do kwilienia z tymi, którzy narzekać umieją. **17** Owszem, i po wszystkich winnicach będzie narzekanie, gdy przejdę przez pośrodek ciebie, mówi Pan. **18** Biada tym, którzy żądają dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu Pańskim, ponieważ jest ciemność, a nie światłość? **19** Jako gdyby kto uciekał przed lwenem, a zabiegał mu niedźwiedź; albo gdyby wszedł do domu, a podparł się ręką swą na ścianie, ukaśliby go wąż. **20** Izali dzień Pański nie jest dzień ciemności, a nie światłości, w którym niemasz jasności, ale chmura? **21** Mam w nienawiści i odrzuciłem uroczyste święta wasze, ani się kocham w ofiarach zgromadzenia waszego. **22** Bo jeżeli mi ofiarować będziecie calopaleczną, i śniędzie ofiary tłustych bydel waszych nie wejrzej. **23** Odejmij odemennie wrzask pieśni swoich; bo ich i dźwięku harf waszych słuchać nie chce. **24** Ale sąd nawalnie popłynie, jako woda, a sprawiedliwość jako strumień gwałtowny. **25** Izaliście mi ofiary i dar ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski? **26** Owszem, nosiliście namiot Molocha waszego i Kijuna, obrazy

wasze, gwiazdę bogów waszych, którycheście sobie naczynii. **27** Przetoż was zaprowadzę za Damaszek, mówi Pan, Bóg zastępów imię jego.

6 Biada bezpiecznym na Syonie, i ufającym w górze Samaryjskiej, którzy są sławni mimo innych u tych narodów, do których się schodzi dom Izraelski. **2** Zajdzie do Chalny, i idzie z oną do Emat wielkiego, a zstąpić do Giet Filistyskiego, a obaczcie, sali które królestwa lepsze niżeli te, i jeżeli szersza jest granica ich, niż granica wasza. **3** (Biada wam) którzy mniemacie, że daleki jest dzień zły, a przystawiacie stolicę drapiestwa! **4** Którzy sypiącie na łóżach słoniowych, a rozcigracie się na pościelach waszych; Którzy jadacie barany z trzody, a cielce tuczone ze stani; **5** Którzy śpiewacie przy lutni, wymyślając sobie naczynia muzyczne, jako Dawid; **6** Którzy pijacie wino czaszami, a drogiem się maściami namazujecie, i nie bolejecie nad utrapieniem Józefowem. **7** Przetoż teraz pójdu w niewoli na czele pojmany; a tak odstępni biesiada od zbyteczników. **8** Przysiągl panujący Pan sam przez się, mówi Pan, Bóg zastępów: Zbrzydziłem sobie psychę Jakóbową i w pałace jego mam w nienawiści; przetoż podam miasto i wszystko, co w nim jest, nieprzyjacielowi; **9** A zostaniali dziesięć osób w domu jednym, i ci pomra. **10** I weźmie każdego z nich stryj jego, i spali go, aby wyniosł kości z domu, a rzeczy temu, który jest w gmachach domu: Jestże kto więcej z tobą? I odpowie: Niemasz. Tedy rzecze: Milcz; przetoż, że nie wspominali imienia Państwa. **11** Bo oto Pan rozkaże, i uderzy na dom wielki rozstąpieniem, a na dom mniejszy rozpadlinami. **12** Izali konie mogą biegać po skale? Izali tam wołami orać mogą? Boście obrócili sąd w truciznę, a owoc sprawiedliwości w pioulun; **13** Biada wam! którzy się weselicie, a niemasz z czego, mówiąc: Izaliśmy sobie nie naszą mocą wzęli rogi? **14** Ale oto Ja wzbudzę przeciwko wam, o domie Izraelski! mówi Pan, Bóg zastępów, naród, który was uciśnie od wejścia do Emat aż do strumienia pustyni.

7 To mi ukazał panujący Pan. Oto tworzył szarańczę, gdy najpierw począł odrastać potraw, gdy oto potraw był po pokoszeniu królewskiem. **2** A gdy zjadły trawę ziemi, rzeklem: Panujący Panie! sfoluj proszę; bo który zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest? **3** I żałował Pan tego; a rzekł Pan: Nie stanie się. **4** Tedy mi ukazał panujący Pan, a oto panujący Pan wołał, że sprawę swoją powiedzie ogniem, a spaliwszy przepaść wielką, spalił i część królestwa Izraelskiego. **5** Tedy rzekł: Panujący Panie! przestań proszę; bo który zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest? **6** I żałował Pan tego, a rzekł panujący Pan: I toč się nie stanie. **7** Potem ukazał mi, a oto Pan stał na murze według sznuru zbudowanym, w którego ręku było prawidło. **8** I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz Amosie? I rzeklem: Prawidło. Tedy rzekł Pan: Oto Ja polożę prawidło w pośrodku ludu mego Izraelskiego, a już mu więcej nie będę przeglądał. **9** Bo wyżyny Izaakowe spustoszone będą, a świątynie Izraelskie zburzone będą, gdy powstanę przeciwko domowi Jeroboamowemu z mieczem. **10** Tedy posłał Amazyjasz, kapelan Betelski, do Jeroboama, króla Izraelskiego, mówiąc: Sprzysiągl się przeciwko tobie w pośrodku domu Izraelskiego, tak, iż ziemia nie może znieść wszystkich słów jego. **11** Bo tak mówi Amos: Jeroboam od miecza umrze, a Izrael zapewne do więzienia z ziemi swojej zaprowadzony będzie. **12** Potem rzekł Amazyjasz do Amosa: O widzacy! uchodź, uciekaj do ziemi Judzkiej, a jedz tam chleb, i tam prorokuj; **13** Ale w Betelu więcej nie prorokuj; bo to jest świątynica królewskiego, i dom królewski. **14** Tedy odpowiedział i rzekł do Amazyjasza: Nie byłem ja prorokiem, nawet ani synem prorockim; alem był skotarzem, a zbierałem figi leśne. **15** Ale mię Pan wziął, gdym

chodził za bydłem, i rzekł do mnie Pan: Idź, prorok ludowi memu Izraelskiemu. **16** Teraz tedy słuchaj słowa Pańskiego. Ty mówisz: Nie prorokuj w Izraelu, i nie każ w domu Izaakowym; **17** Przetoż tak mówi Pan: Żona twoja w mieście nierząd plodzić będzie, a synowie twoi i córki twoje od miecza polegna, a ziemia twoja sznurem będzie podzielona, a ty w ziemi splugawionej umrzesz; lecz Izrael zapewne zaprowadzony będzie do więzienia z ziemi swojej.

8 To mi jeszcze ukazał panujący Pan, oto był kosz letniego owocu. **2** Tedy rzekł: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Kosz letniego owocu. Znowu rzekł Pan do mnie: Przyszedł koniec ludowi memu Izraelskiemu, nie będę mu już więcej przeglądał. **3** Tedy się obrócił w kwilenie pieśni kościelne dnia onego, mówi panujący Pan, mnóstwa trupów na każde miejsce po cichu narzucają. **4** Słuchajcież tego, którzy pożeracie ubogiego, abyście wygubili chudziny z ziemi; **5** i mawiacie: Kiedyż przeminię nowy miesiąca, abyśmy sprzedawali zboże? i sabat, abyśmy otworzyliśmy spichlerze? abyśmy umniejszyli miary efa, a podwyższyli wagę, a szale zdarliwie sfalszowali. **6** Kupując ubogich za pieniądze, a chudzinę za parę trzewików; nadto abyśmy odmienicy zbóż sprzedawali. **7** Przysiągł Pan przez zacność Jakóbową, że nie zapomnę na wieki wszystkich spraw ich. **8** Izali by się i ziemia nad tem nie poruszyła, i nie płakałby każdy, kto mieszka na niej? i wszem, wzbierze wszystka jako rzeka, i porwana i zatopiona będzie jako rzeką Egipską. **9** A dnia onego, mówi panujący Pan, sprawię, że słońce zajdzie o południu, i przywiódę ciemność na ziemię w dzień jasny; **10** I obróć w płacz świętą wasze, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie, i sprawię to, że będzie na wszystkich biodrach wów, i na każdej głowie obłyszenie; i będzie w tej ziemi kwilenie, jako nad jednorocznym, a ostateczne rzeczy jej jako dzień gorzkości. **11** Oto dni przychodzą, mówi panujący Pan, że pośle głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich. **12** Tak, że się tułać będą od morza aż do morza, i od północy aż na wschód biegać będą, szukając słowa Pańskiego, wszakże nie znają. **13** Dnia onego pomodlą się panienki piękne, nawet i młodzieńcy od onego pragnienia; **14** Którzy przysiągają przez obrzydliwość Samaryi, i mówią: Jako żyje Bóg twój, o Dan! i jako żyje droga Beerseba; i upadną, a nie powstaną więcej.

9 Widziałem Pana stojącego na ołtarzu, który rzekł: Uderz w galkę, aż zadrzą podwoje, a rozentrij je wszystkie od wierzchu ich, a ostatek mieczem pobiję; żaden z nich nie uciecze, i nie będzie z nich nikt, aby tego uszedł. **2** Choćby się zakopali w ziemię, i stamtądby ich ręka moja wzięła; choćby wstąpili aż do nieba, i stamtądby ich stargnął. (*Sheol h7585*) **3** A choćby się skryli na wierzchu Karmelu, wyszpieguję i wezmę ich stamtąd; a choćby się skryli przed oczyma moimi na dnie morskiem, przykażę wężowi, aby ich i stamtąd wykasał; **4** A choćby poszli w niewolę przed nieprzyjaciolmi swymi, i tam przykażę mieczowi, aby ich pomordował; obróć zaiste przeciwko nim oko swe na złe, a nie na dobre. **5** Bo panujący Pan zastępów, gdy się dotknie ziemi, rozplyna się, a placzą wszyscy mieszkający na niej, i wzbiera wszystka jako rzeka, a zatopiona bywa jako rzeką Egipską. **6** Który na niebiesiech zbudował pałace swoje, a zastęp swój na ziemi uszykował; który może zawałać wody morskie, a wylać je na oblicze ziemi; Pan jest imię jego. **7** Izali nie jesteście podobni synom Murzyńskim przedtem, o synowie Izraelscy? mówi Pan; izalim Izraela nie wywiódł z ziemi Egipskiej jako Filistyńczyków z Kaftor, i Syryjczyków z Kir? **8** Oto oczy panującego Pana przeciwko temu królestwu grzeszaczemu, abym je wygładził z oblicza ziemi; wszakże nie wygładzę do szczętu domu Jakóbowemu, mówi Pan.

9 Bom oto Ja rozkazał, a rozmieć między wszystkie narody dom Izraelski jako miotana bywa pszenica na pretaku, tak, iż nie przepadnie i kamyk na ziemię. **10** Wszyscy grzesznicy z ludu mojego od miecza pomrą, którzy mówią: Nie przybliży się do nas, ani nas zachwyci to złe. **11** Dnia onego wystawię upadły przybytek Dawidowy, a zagrodzę rozerwanie jego, i obaliny jego naprawię, a pobuduję go, jako za dni dawnych; **12** Aby posiedli ostatek Edomczyków i wszystkie narody nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to czyni. **13** Oto dni idą, mówi Pan, że oracz żerując zajmie, a ten, co tłoczy winne jagody, rozsiewającego nasienie; a góry moszczem kropić będą, a wszystkie pagórki się rozplyną. **14** I nawróćę zaś z więzienia lud mój Izraelski, i pobuduję miasta spustoszone, a mieszkać w nich będą; sądzić też będą winnice, i wino z nich pić będą; sadów też naszczępia, i owoc ich jeść będą. **15** A tak ich wszczępię w ziemi ich, że nie będą więcej wykorzenieni z ziemi swojej, którym im dał, mówi Pan, Bóg twój.

Abdiasza

1 Widzenie Abdyjaszowe. Tak mówi panujący Pan o ziemi Edomskiej: Słyszeliśmy wieś od Pana i od posła wysłanego do narodów: Ruszcie się, a powstajmy przeciwko niemu ku bitwie, **2** Oto cię maluczkiem uczynię między narodami, ty będziesz bardzo wzgardzony. **3** Pycha serca twoego zdradziła cię, o ty! który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, w wysokiem mieszkaniu twojem, który mówisz w sercu swojem: Któz mię na ziemię Ściagnie? **4** Choćbyś się wywyższyl jako orzeł, owszem, choćbyś między gwiazdami położył gniazdo twoje, i stamtąd cię stargnę, mówi Pan. **5** O jakożeś zniszczony! Izaliż złodzieje przyszli na cię? Izali zbójcy nocni? Izaliby kradli nad potrzebę swoje? Gdyby ci na cię przyszli, co wino zbierają, izaliby nie zostawili którego grona? **6** Jakoż wyszpiegowane są skarby Ezaw, a wynalezione są skryte rzeczy jego. **7** Aż do granicy wypchną cię wszyscy, z którymi masz przymierze; zdradzą cię, moc wezmą nad tobą ci, z którymi masz pokój, którzy chleb twój jedzą, ranęć zdradliwie zadadzą, tak, iż się nie obaczysz. **8** Izali dnia onego, mówi Pan, nie wytrać mędrców z Edom, a roztropnych z góry Ezawa? **9** I ulękna się mocarze twoi, o Temanie! dlatego, że porażeni będąc wygubieni będą wszyscy z góry Ezawa. **10** Dla bezprawia bratu twemu Jakóbowi uczynionego hańba cię okryje, a wykorzeniony będzieś na wieki. **11** Stałeś dnia onego naprzeciwko, dnia onego, gdy cudzy imali wojsko jego, i gdy cudzoziemcy wchodzili w bramy jego, a o Jerozalem los miotali, týś też był jako jeden z nich. **12** Nie patrzże tedy na dzień brata swego, na dzień pojmania jego; ani się wesel nad synami Judzkimi w dzień zginienia ich, ani hardzie mów usły swemi w dzień ucisku. **13** Nie wchodź w bramę ludu mego w dzień utrapienia ich, ani patrz na złe jego w dzień doległości jego, ani ściagaj ręki swej na majątkość jego, w dzień skruszenia jego; **14** Ani stój na rozstaniu dróg, abyś zatracał tych, którzy z nich uchodzią; ani podawaj nieprzyjacielowi w moc tych, którzy z nich zostali w dzień ucisku. **15** Bo bliski jest dzień Pański przeciwko tym wszystkim narodom; jakoś uczynił, tak ci się stanie, nagroda twoja obróci się na głowę twoję. **16** Bo ponieważ wy pić będąście na górze mojej świętej, tak pić będą wszystkie narody; ustawnicznie, mówię, pić i pożerać będą, aż się stana, jakoby ich nie było. **17** A na górze Syon będzie wybawienie, a ta góra będzie święta, i posiedzie dom Jakóbowy osiadłości swe. **18** I stanie się dom Jakóbowy ogniem, a dom Józefowy płomieniem, dom zaś Ezawowy ścierniskiem; i rozpali się na nich, i strawi ich, a nikt nie zostanie z domu Ezawowego; bo Pan to mówił. **19** A tak odziedziczą krainę południową z góra Ezawa, i równinę z Filistyńczykami; posiedzą też krainę Efraimową, i krainę Samary, i Benjaminiową i Galaańską. **20** A zaprowadzeni w niewolę tego wojska synów Izraelskich posiedzą to, co było Chananejczyków aż do Sarepy; a zaprowadzeni w niewolę Jeruzalemczyków posiedzą to, co jest na końcu państwa, posiedzą z miastami na południe. **21** I wstąpią wybawiciele na góre Syon, aby sądzili góre Ezawa; a tak będzie królestwo samego Pana.

Jonasza

1 I stało się słowo Pańskie do Jonasza, syna Amaty, mówiąc: **2** Wstań, idź do Niniwy miasta tego wielkiego, a wołaj przeciwko niemu; bo wstąpiła złość ich przed oblicze moje. **3** Ale Jonasz wstał, aby uciekł do Tarsu od oblicza Pańskiego; a przyszedłszy do Joppen, znalazł okręt, który miał iść do Tarsu, a zapłaciwszy od niego wstąpił nań, aby pływał z nimi do Tarsu od oblicza Pańskiego. **4** Ale Pan wzruszył wiatr wielki na morzu, i powstał wicher wielki na morzu; i zdążył się, jakoby się okręt rozbić miał. **5** A żeglarze ulększy się wołały każdy do boga swoego, a wyrzucali do morza to, co mieli na okręcie, aby tem lżejszy był; ale Jonasz zszedł był na stronę okrętu, a położywszy się spał twardo. **6** Tedy przystąpił do niego sternik, i rzekł mu: Cóż czynisz ty, ospałcze? wstań, wołaj do Boga swego, owa snać wspomni Bóg na nas, abyśmy nie zginieli. **7** Tedy rzekł jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, abyśmy się dowiedzieli, dla kogo to złe na nas przyszło; rzucili tedy losy, i padł los na Jonasza. **8** I rzekli do niego: Powiedz nam proszę, dla kogo to złe przyszło na nas? coś za rzemiosła? skąd idziesz? z którejjs ziemi i z któregoś narodu? **9** I rzekli do nich: Jestem Hebrejczyk, a boję się Pana, Boga niebieskiego, który stworzył morze i ziemię. **10** Tedy się zlekli mężowię strachem wielkim; a powiedziawszy się mężowie oni, że od oblicza Pańskiego ucieka, (bo im był oznajmił) rzekli do niego: Cóż to uczynił? **11** Nadto rzekli do niego: Cóż z tobą uczynimy, aby się morze uspokoisko? Bo się morze im dalej tem bardziej burzyło. **12** Tedy rzekł do nich: Weźmijcie mnie, a wrzućcie mnie w morze, a uspokoi się morze przed wami, gdyż ja wiem, iż dla mnie to wzruszenie wielkie na was przyszło. **13** Ale oni mężowie robili wiosłami, chcąc się do brzegu dostać, wszakże nie mogli; bo się morze im dalej tem więcej burzyło przeciwko nim. **14** Wołali tedy do Pana, mówiąc: O Panie! prosimy, abyśmy nie zginieli dla śmierci męża tego, ani wkładają na nas krwi niewinnej; bo ty, o Panie! jako chcesz, tak czynisz. **15** Zatem wzięli Jonasza i wrzucili go w morze; i uspokoisko się morze od wzburzenia swego. **16** Bali się tedy mężowie strachem wielkim Pana, i ofiarowali ofiarę Panu, i śluby czynili. **17** Lecz Pan był nagotował rybę wielką, żeby pożarła Jonasza; i był Jonasz we wnętrznościach onej ryby trzy dni i trzy nocy.

2 I modlił się Jonasz Panu, Bogu swemu, we wnętrznościach onej ryby, **2** I rzekł: Wołałem z ucisku swego do Pana, a ożwałam się; z głębokości grobu wołałem, a wysłuchałeś głos mój. (*Sheol h7585*) **3** Boś mi wrzucił w głębokość w pośrodek morza, i rzeka ogarnęła mnie; wszystkie nawalności twoje i powodzi twoje zwaliły się na mnie. **4** Jużem był rzekł: Wygnanym jest od oczów twoich, wszakże jeszcze będę patrzał na kościół twój święty. **5** Ogarnęły mnie wody aż do duszy, przepaść mię ogarnęła, rogozem obwiniona była głowa moja. **6** Zstąpiłem aż do spodku góra, ziemia się zaworami swemi zawała nademną na wieki; tyś jednak wywróciłeś dołu żywot mój, o Panie, Boże mój! **7** Gdy ustawała we mnie dusza moja, wspomniałem na Pana; modlitwa moja przyszła do ciebie, do świętego kościoła twego. **8** Którzy pilnują marności nikczemnych, pozbawiają się milosierdzia Bożego; **9** Ale ja z głosem dziękczenia ofiarować ci będę, com ślubowałem, spełnię; od Pana jest obfite wybawienie. **10** I rozkazał Pan onej rybie, a wyrzuciła Jonasza na brzeg.

3 Tedy się stało słowo Pańskie do Jonasza powtóre, mówiąc: **2** Wstań, idź do Niniwy, tego miasta wielkiego, a każ przeciwko niemu to, coć rozkazuję. **3** Wstał tedy Jonasz, i poszedł do Niniwy według słowa Pańskiego. (A Niniwe było miasto bardzo wielkie na trzy dni drogi.) **4** Tedy Jonasz począł chodzić po mieście,

ile mógł za jeden dzień ujść, i wołał mówiąc: Po czterdziestu dniach Niniwe będzie wywrócone. **5** I uwierzyli Niniwczycy Bogu; a zapowiedziawszy post oblekli się w wory, od największego z nich aż do najmniejszego z nich. **6** Bo gdy ta rzecz przyszła do króla Niniwskiego, powstawszy z stolicy swojej złożył z siebie odzienie swoje, a oblekłszy się w wór, siedział w popiele. **7** I rozkazał wywołać i opowiadać w Niniwie z dekretem królewskiego, i książąt swoich, tak mówiąc: Ludzie i bydło, woły i owce niech nic nie ukuszą, i niech się nie pasą, i wody nie piją; **8** Ale się niech okryją worami ludzie i bydło, a niech do Boga gorliwie wołają, a niech się odwróci każdy od złej drogi swojej i od kupiectwa, które jest w ręku jego. **9** Kto wie, jeżeli się nie obróci Bóg, a nie uzali się tego, nie odwróciłszy się, mówię, od popełnionej gniewu swego, abyśmy nie zginieli. **10** I widział Bóg sprawy ich, iż się odwróciłszy od złej drogi swej i użalił się Bóg nad tem ziem, które rzekł, że im miał uczynić, a nie uczynił.

4 I nie podobało się to bardzo Jonaszowi, i rozpalil się gniew jego. **2** Przetoż się modlił Panu, i rzekł: Proszę Panie! ażazem tego nie mówił, gdym jeszcze był w ziemi mojej? Dlatego się pospieszył, abym uciekł do Tarsu, gdyżem wiedział, że ty Bóg łaskawy i litościwy, długo cierpliwy i wielkiego milosierdzia, a który żałujesz ziego. **3** A teraz, o Panie! proszę, odbierz duszę moję odemnie: bo mi lepiej umrzeć, niżeli żyć. **4** I rzekł Pan: A dobrzeż to, że się tak gniewasz? **5** Bo wyszedł był Jonasz z miasta, i siedział na wschód słońca przeciwko miastu; a uczyniwszy tam sobie budę, usiadł pod nią w cieniu, ażby ujrzał, coby się działa z onem miastem. **6** A Pan Bóg był zgotował banię, która wyrosła nad Jonaszem, aby zasłaniała głowę jego, i zastawiała go od gorąca; tedy się Jonasz bardzo z onej bani radował. **7** Wtem nazajutrz na świtanu nagotował Bóg robaka, który podgryzł onej banię, tak, że uschła. **8** I stało się, gdy weszło słońce, wzbudził Bóg wiatr suchy od wschodu słońca, i biło słońce na głowę Jonaszową, tak, iż omdlewał, i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niżeli żyć. **9** I rzekł Bóg do Jonasza: Dobrzeż to, że się tak gniewasz o tę banię? I rzekł: Dobrze, że się gniewam aż na śmierć. **10** Tedy mu rzekł Pan: Ty żałujesz tej bani, około którejjs nie pracował, aniś jej dał wzrost, która jednej nocy urosła, i jednej nocy zginięła; **11** A Jabym nie miał żałować Niniwy, miasta tak wielkiego? w którym jest więcej niżeli sto i dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozzeznać między prawicą swoją i lewicą swoją, i bydła wiele.

Micheasza

1 Słowo Pańskie, które się stało do Micheasza Morastytyczka za dni Joatama, Achaza, i Ezechyjasza, królów Judzkich, które w widzeniu słyszał o Samaryi i o Jeruzalemie. **2** Słuchajcie wszystkie narody! niech słucha ziemia, i wszystko, co na niej jest, a niech będzie panujący Pan przeciwko wasm świadkiem, panujący z kościoła świętobliwości swojej. **3** Bo oto Pan wyjdzie z miejsca swojego, a zstąpiwszy deptać będzie po wysokościach ziemi; **4** I rozpływą się góry pod nim, a doliny popadają się, tak jako wosk od ognia, i jako wody, które spadają na dół. **5** To wszystko się stanie dla przestępstwa Jakóbowego, i dla grzechów domu Izraelskiego. Któż jest przyczyną przestępstwa Jakóbowego? izali nie Samaryja? i który wyżyn Judzkich? izali nie Jeruzalem? **6** Przetoż obręcę Samaryję w gromadę gruzu, jako bywa na polu okolo winnic, i powrzucam w dolinę kamienie jej, a grunty jej odkryję. **7** I wszystkie obrazy jej ryte będą potłuczone, i wszystkie jej dary ogniem spalone, i wszystkie jej balwany obręcę w pustynię; bo to z zapłaty nierzadnicy zgromadziła, przetoż się to zaś na zapłatę nierzadnicy obróci. **8** Nad tem kwilić i narzekać będę, chodząc zewleczony i nagi; uczynię lament jako smoki i narzekanie jako młode strusiąta; **9** Przetoż, że nieuleczone są rany jej, gdyż doszły aż do Judy, a doszły do bramy ludu mego aż do Jeruzalemie. **10** W Giet tego nie opowiadacie, ani kwiąć płaczcie; walaj się w prochu w domu Orfa; **11** Przejdziesz ty, która mieszkasz na miejscu pięknem, obnażoną mając harfę; nie wnijdzie ta, która mieszka na miejscu w bydło obfitem; płacz będzie w miejscowościach okolicznych, które od was mają żywność swoją. **12** Będzie bowiem bolesna dla dobrych rzeczy ta, która mieszka na miejscowościach przykrych, przetoż, że zstąpi złe od Pana aż do bramy Jeruzalemskiej. **13** Zaprzęż wóz przednie konie, obywatele Lachys! któraś powodem grzechu córki Syońskiej, gdyż w tobie znalezione są przestępstwa Izraelskie. **14** Przetoż pośl upominki swo do Moreset w Giet; domy Achzyb na oszukanie będą królem Izraelskim. **15** Jeszczeż dziedzice przywiodę, o obywateleko Maresy! przyjdzie aż do Odollam, i aż do chwały Izraelskiej. **16** Obłyś się i ostrzyż się dla synów rozkoszy twoich; rozszerz lysińę twoją jako orzeł, bo się prowadzą od ciebie.

2 Biada tym, którzy wymyślają nieprawość, i knują złe na łóżach swoich, a na świtanu rano do skutku je przywodzą, gdyż to jest w mocy rąk ich. **2** Pożąдают pól, i wydzierają; także i domów, i odejmują; a tak przewodzą gwałt nad mężem i domem jego, nad każdym mężem i nad dziedzictwem jego. **3** Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja złe myślę przeciwko rodzinowi temu, z którego nie wyjmiecie szyp waszych, ani bedziecie chodzić pysznie; bo czas zły będzie. **4** W on dzień urośnie o was przypowieść, i narzekać będą nad wasmi placzem żałosnym, mówiąc: Spustoszeniśmy do szczeć, Pan odmienił dział ludu mojego; o jakoc' mi go odjął! jakoż wziąwszy pole nasze rozdzielił! **5** Dlatego nie będziesz miał, kiedy rzuć sznurem na los w zgromadzeniu Pańskiem. **6** Mówią: Nie prorokujcie, niech nam inni prorokują; bo nie prorokują tak jako ci; żaden z nich nie przestaje mów zelzywych. **7** O ty ludu, który słyniesz domem Jakóbowym! izali ukrócony ma być duch Pański? Izali takowe są sprawy jego? Azaż słowa moje nie są dobre temu, który chodzi w uprzemysło? **8** Wczoraj był ludem moim, a dziś jako nieprzyjaciel powstaje; mając odzienie, zdzieracie płaszcz z tych, którzy chodzą bezpiecznie, którzy się wracają z wojny; **9** Żony ludu mego wyganiacie z domu rozkoszy ich, od dziatek ich ustawnicznie odejmujecie sławę moje. **10** Wstańcie, a odejdźcie, bo tu nie masz odpoczynienia; pogubi was dla nieczystości, a to pogubieniem srogiem. **11** Gdy się kto za proraka udaje, a

kłamstwo opowiadając mówi: Będę prorokował o winie albo o napoju mocnym: takowy bywa miłym prorokiem ludu tego. **12** Zgromadzając całe cię zgromadzę, Jakóbie! zgromadzając zgromadzę ostatki Izraela, a spędzę je w gromadę jako owce Bocra, jako trzodę w pośród obory jego, i wyjdzie huk od ludu. **13** Zstąpi ten, który przełamywać będzie przed nimi; przeleamie, a przejdą bramą, i wniją przez nią; nawet i król ich pojedzie przed nimi, a Pan na czele ich.

3 Przetoż mówię: Słuchajcie przedniejsi w Jakóbicie, i wodzowie domu Izraelskiego! izali wy nie macie być powiadomi sądu? **2** Ale oni nienawidzą dobrego, a miują złe; odzierają lud z skóry ich, imięso ich z kości ich; **3** A jedząmięso ludu mojego, a skórę ich z nich zdzierają, i kości ich lamią, i rąbią je jako do garnca, a jakomięso do kotła. **4** Tedy do Pana wołać będą, a nie wysłucha ich, owszem, zakryje oblicze swoje przed nimi czasu onego, tak jako oni wykonywali złe przedsięwzięcia swoje. **5** Tak mówi Pan o tych prorokach, którzy w blad zawodzą lud mój, a kasając zębami swemi opowiadają pokój, a przeciwko temu, któryby im nic do gęby nie dał, wojnę podnoszą. **6** Dlatego się wasm widzenie obróci w noc, a wieszczba wasza w ciemności; bo tym prorokom słońce zajdzie, a dzień im się zaćmi. **7** I będą się wstydzili oni widzący, a wieszczkowie się zapłona, a ci wszyscy zakryją zwierchnią wargę swoję, przetoż, że nie będzie żadnej odpowiedzi Bożej. **8** Alem ja napelniony siłą ducha Pańskiego i sądem i mocą, abym oznał Jakóbowi przestępstwa jego, a Izraelowi grzech jego. **9** Słuchajcie już tego przedniejsi w domu Jakóbowym, i wodzowie domu Izraelskiego, którzy macie sąd w obrzydliwości, a co jest sprawiedliwego, podwracacie. **10** Każdy buduje Syon kwią, a Jeruzalem nieprawością. **11** Przedniejsi jego sądą według darów, a kapłani jego za zapłatę ucza, a prorocy jego za pieniądze prorokują; a przecie na Panu polegają, mówiąc: Izali nie jest Pan w pośrodku nas? Nie przyjdzieć na nas nic złego. **12** Przetoż Syon dla was jako pole poranym będzie, a Jeruzalem w gromady gruzu obrócone będzie, a góra domu Bożego w wysokie lasy.

4 Ale się stanie w ostateczne dni, że utwierdzona będzie góra domu Pańskiego na wierzchu gó, i wywyższona nad pagórki, a narody się do niej zbiegać będą. **2** I pojedzie wiele narodów, mówiąc: Pójście, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas nauczał dróg swoich, i będziemy chodzić ścieżkami jego; bo zakon z Syonu wyjdzie, a słowo Pańskie z Jeruzalem. **3** Onci sądzić będzie między wieloma narodami, a karać będzie narody mocne na długie czasy; i przekują miecze swe na lemesze, a oszczępę swe na kosy: nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi, ani się więcej ćwiczyć będą do boju. **4** Ale każdy będzie siedział pod winną macią swoja, i pod figowym drzewem swojem, a nie będzie nikt, aby ich przestrzasił; bo to usta Pana zastępów mówią. **5** Bo wszystkie narody chodzić będą, każdy w imieniu boga swego; ale my chodzić będziemy w imieniu Pana, Boga naszego, na wieki wieków. **6** Dnia onego, mówi Pan, zgromadzę chromą i wygnaną zbiore, i onę, której był złe uczynił: **7** A dam tej chromej potomstwo, a precz wygnanej narod możny; i będzie Pan króował nad nimi na górze Syon odtać aż na wieki. **8** A ty, wieża trzody, baszto córki Syońskiej! wiedz, że aż do ciebie przyjdzie; przyjdzie mówię, pierwsze państwo, i królestwo córki Jeruzalemskiej. **9** Czemuż teraz tak bardzo krzyżysz? Izali króla niemasz w tobie? Izali radca twój zginął, że cię zajął ból, jako rodząca? **10** Bolej a steką, córko Syońska? jako rodząca; bo już wyjdiesz z miasta, i będziesz mieszkala w polu, a przyjdziesz aż do Babilonu; tam będziesz wybawiona, tam cię Pan odkupi z rąk nieprzyjaciół twoich. **11** A choć się teraz zebrało przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech

będzie splugawiony Syon, a niech na to patrzy oko nasze, **12** Wszakże one nie znają myśli Pańskich, ani rozumieją rady jego, iż je zgromadza jako snopy na bojewisko. **13** Wstańże, a młóć, córko Syońska! bo róg twój uczynię żelazny, a kopyta twoje uczynię miedziane, i pokruszysz wiele narodów; i poświęć Panu korzysći ich, a majątkości ich Panu wszystkiej ziemi.

5 Zbierz się teraz w hufy, o waleczni! obleż nas; niech laska biją w lice sędziego Izraelskiego. **2** Ale ty, Betlejemie Efrata! acześ najmniejszy między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi jednak wyjdzie ten, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego są z dawna, ode dni wiecznych. **3** Przetoż choć ich wyda w rozproszenie aż do czasu, który go rodząca porodziła, wszakże ostatek braci jego nawrócią się z synami Izraelskimi. **4** I stanie się a paść ich będzie w sile Pańskiej, i w sławie imienia Pana, Boga swego; i będą mieszkać, bo już wielmożnym będzie aż do granic ziemi. **5** I będzie taki pokój, że gdy Assyryczyk wtargnie w ziemię naszę, i gdy podępcze pałace nasze, tedy wystawimy przeciw niemu siedmio pasterzy, i ośmiu książąt z ludu. **6** Ci wypasa ziemię Assyryjską mieczem, i ziemię Nimrodową w granicach ich; a tak wynieś nas Assyryczykowi, gdy przyciągnie do ziemi naszej, i gdy będzie deptał granicę nasze. **7** Przetoż ostateki Jakówowe w pośrodku wielu narodów będą jako rosa od Pana, jako ciche deszcze skrapiające trawę, których się nie spodziewa od człowieka, ani ich czeka od synów ludzkich. **8** Będą też ostateki Jakówowe między poganami w pośrodku wielu narodów jako lew między zwierzętami leśnemi, a jako szczenię lwie między trzodą owiec, które gdy idzie, a depcze i łapie, niemasz nikogo, który wydarł. **9** Wywyższy się ręka twoja nad nieprzyjaciółmi twoimi, a wszyscy przeciwnicy twoi wykorzenieni będą. **10** I stanie się dnia onego, mówi Pan, że wytracę konie twoje z pośrodku ciebie, a wozy twoje popsuję, **11** I wygubię miasta ziemi twojej, a poburzę wszystkie twierdze twoje. **12** Wygubię też gusla z ciebie, a wieszczka nie będzie w tobie. **13** Wygubię też ryte balwany twoje i obrazy twoje z pośrodku ciebie, a nie będziesz się więcej kłaniał robocie rąk twoich. **14** Wykorzenię i gaje twoje z pośrodku ciebie, a wyglądzę nieprzyjaciół twoich. **15** A tak w gniewie i w zapalczystości wykonam pomstę nad narodami, które nie były posłusznne.

6 Słuchajcie, proszę, co mówi Pan: Wstań, rozpieraj się z temi górami, a niech słuchają pagórkii głosu twoego. **2** Słuchajcie góry sporu Pańskiego, i najmocniejsze grunty ziemi; bo Pan ma spór z ludem swoim, a z Jeruzalem prawo wiedzie. **3** Ludu mój! cóżem ci uczyniłem, a w czem ci się uprzykrzyłem? Odłóż świadectwo przeciwko mnie. **4** Wszakiem cię wywróciłem z ziemi Egipskiej, a z domu niewolników odkupiłem cię, i posałem przed obliczem twojego Mojżesza, Aarona i Maryję. **5** Ludu mój! Wspomnij teraz, co za radę uczynił Balak, król Moabski, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beorowy; wspomnij też, coć się działało od Sytym aż do Galgal, abyś poznal sprawiedliwości Pańskie. **6** Ale mówisz: Z czemże się stawię przed Panem, a poklonię się Bogu najwyższemu? Izali się przedżeń stawię z ofiarami całopalonemi, z cielciami rocznemi? **7** Izali się Pan kocha w tysiącach baranów, i w tysiącu tysięcy strumieni oliwy? Izali dam pierworodnego swego za przestępstwo moje? albo owoc żywota mego za grzech duszy mojej? **8** Oznajmił ci człowiece, co jest dobrego, i czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokorne chodził z Bogiem twoim. **9** Głos Pański na miasto wola: (ale roztropny sam się ogląda na imię twoje, o Boże!) Słuchajcie o rózdzę, i kto ją postanowił. **10** Izali jeszcze są w domu niezbożnego skarby niesprawiedliwe, i miara niesprawiedliwa i obrzydła? **11** Izali mam usprawiedliwić szale

niesprawiedliwe, i w worku gwichty fałszywe? **12** Bogacze jego pełni są zdzierstwa, a obywatele jego mówią kłamstwa, i język ich kłamiwy jest w ustach ich; **13** Przetoż i Ja cię też nawiedzę choroba, uderzę cię, i zniszczę cię dla grzechów twoich. **14** Jeśś będziesz, a nie nasycisz się, i ponieśienie twoje będzie w pośrodku ciebie: pochwycisz ale nie wyniesiesz; a co wyniesiesz, na miecz podam. **15** Ty będziesz siał, ale nie będziesz żał; ty będziesz tłoczył oliwki, ale nie będziesz się oliwą mazał, i moszcz, ale nie będziesz pil wina. **16** Bo to miasto pilnie przestrzega ustaw Amrego, i wszelakiej sprawy domu Achabowego, i sprawujecie się radami ich, tak abym cię wydał na spustoszenie, i obywateli jego na pośmiech; przetoż hańbę ludu mego nosić będziecie.

7 Biada mnie! żem jako ostatek po sprzątanieniu owoców letnich, jako pozostałe grona po zbieraniu wina; niemasz grona ku zjedzeniu, pierwocin z owocu pragnie dusza moja. **2** Pobożny z ziemi zginął, a szczerego niemasz między ludźmi; wszyscy zgola o wylinu krwi myślą, każdy łowi siecią brata swego. **3** Co złego robią rękom, chcą, aby to za dobre uszło; księże podatków żąda, a sędzia z datku sądzi, a kto możny jest, ten mówi przewrotność duszy swojej, i w gromadę ją plotą. **4** Najlepszy z nich jest jako oset, najszczerszy przechodzi ciernie; dzień stróżów twoich i nadejzenia twoego przychodzi; już nastanie powikłanie ich. **5** Nie wiercie przyjacielowi, ani ufajcie wodzowi; przed ta, która leży na łonie twojem, strzeż drzwi ust swoich. **6** Bo syn lekce waży ojca, a córka powstaje przeciwko matce swej, synowa przeciwko święckre swej, a nieprzyjaciele każdego są domownicy jego. **7** Przetoż ja na Pana patrzyć będę, oczekując będę Boga zbawienia mego; Bóg mój wysłucha mnie. **8** Nie wesel się ze mnie, nieprzyjaciółko moja! jeśli upadą, powstanę; jeśli siedzę w ciemnościach, Pan jest światłością moją. **9** Gniew Pański poniosę: bom przeciwko niemu zgrzeszyl, aż się wzdy zastawi o sprawę moję, a wykona sąd mój: wywidzę się na światło, ujrzę sprawiedliwość jego. **10** Ujrzy to nieprzyjaciółka moja, a wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzież jest Pan, Bóg twój? Oczy moje na nią patrzyć będą, gdy jako błoto na ulicach podeptana będzie. **11** Dnia onego, którego побudowane będą parkany twoje, dnia onego, mówię, daleko się wyrok rozejdzie. **12** Onegoż dnia przychodzić będą do ciebie i z Assyri aż do miast obronnych, i od miast obronnych aż do rzeki, i od morza aż do morza, i od góry aż do góry. **13** Wszakże ta ziemia spustoszona będzie dla obywatelei swoich, dla owocu wynalazków ich. **14** Paśże lud twój laską twoją, trzodę dziedzictwa twoego, która osobno mieszka w lesie i w pośród pola; niech wypasą Basan i Galaad jako za dni starodawnych. **15** Ukażę mu dziwne rzeczy, jako za dni, którychś wyszedł z ziemi Egipskiej. **16** Co widząc narody zawstydzą się nad wszystką mocą swoją, włożą rękę na usta, a uszy ich ogluszęją. **17** Proch jako waż lizać będą jako gadziny ziemskie ruszą się z lochów swoich, do Pana, Boga naszego, z strachem pobieża, i bac się ciebie będą. **18** Któryż Bóg jest podobny tobie? Któryby nieprawość odpuszczał, i mijał przestępstwa ostatek dziedzictwa swego, któryby nie zatrzymywał na wieki gniewu swego, przeto, że się kocha w miłosierdziu. **19** Nawróci się, a zmiluje się nad nami; zatłumi nieprawości nasze i wrzuci w głębokość morską wszystkie grzechy nasze. **20** Pokażesz się Jakówowi prawdomównym, a miłosiernym Abramowowi, jakoś przysiągl ojcom naszym ode dni dawnych.

Nahuma

1 Brzemię Niniwy. Księgi widzenia Nahuma Elkosejczyka. **2** Pan jest Bóg zapalczyny i mściwy; mściwy jest Pan a gniewliwy; Pan, który się mści nad przeciwnikami swymi, i chowa gniew przeciwko nieprzyjaciolom swoim. **3** Pan nierychły do gniewu a wielkiej mocy, który winnego nie czyni niewinnym; w wichrze i w burzy jest droga Państwa, a obłok jest prochem nóg jego, **4** Który gromi morze i wysusza je, i wszystkie rzeki wysusza; przed nim Basan i Karmel mdleje, a kwiat Libański wieńcę; **5** Góry drżą przed nim, a pagórki się przewijają; ziemia gore od oblicza jego, i okrąg ziemi i wszyscy mieszkający na nim. **6** Przed rozniewaniem jego, który się osto? a kto się stawi przeciwko popędliwości gniewu jego? Gniew jego się wylewa jako ogień, a skały się padają przed nim. **7** Dobry jest Pan, i posila w dzierż uciśnienia, a zna tych, którzy ufają w nim; **8** Przetoż powodzą prędką koniec uczyni miejscu jego, a nieprzyjaciół Bożych ciemności gonić będą. **9** Cóż zamysłacie przeciwko Panu? onci koniec uczyni, utrapienie drugi raz nie powstanie. **10** Bo tak jako cierne spłecieni a opojeni są jako winem; przetóż jako ściernisko suche do szczepta pożarci będą. **11** Z ciebie wyszedł ten, który zle myśli przeciwko Panu, radca złośliwy. **12** Tak mówi Pan: Być się byli spokojnie zachowali, zostałyby ich tylko wiele, albowy tylko byli przerzedzeni, byłoby ich to minęło, a nietrapiąbym ich byl więcej, tak jakom ich trapił. **13** Ale teraz skruszę jarzmo jego, aby na tobie nie leżało, a związki twoje potargam. **14** Bo przeciwko tobie, o Niniwczyku! Pan przykazał, że nie będzie więcej imienia nasienia twego; z domu boga twoego wygładzę rtye i lane obrazy, a gdy znieważony będziesz, grób ci zgrotuję. **15** Oto na tych górnach nogi wdzięczne poselstwo opowiadającego, zwiastującego pokój. Obchodźże, o Judo! uroczyste święta twoje, oddawaj śluby twoje; bo się więcej złośnik mimo cię chodzić nie pokusi, do szczepta jest wygładzony.

2 Ciagnie skażyciel przeciw tobie, o Niniwe! opatrz miejsca obronne, wyglądaj na drogę, zmocnij biodra, a bardzo umocnij siłę twoje; **2** Bo Pan odwrócił psychę Jakóbową, jako psychę Izraelową, przeto, że ich wyniszczli skażyciele, a latoroście ich popswali. **3** Tarcza mocarzy jego czerwona, rycerstwo jego szarłatem odziane, wozy jego jako pochodnie gorejące iskrzyć się będą w dzierż pytania jego, a jody straszne trząść się będą. **4** Wozy po ulicach grzmieć i po rynku skrzypieć będą; na wejrzeniu będą jako pochodnie, a jako blyskawice biegać będą. **5** Szykuje mocarzy swoich, ale jednak upadną w sztyku swym; pospieszy się do murów, jakoby tam zgotowana była obrona. **6** Bramy się przy rzekach otworzą, a kośćciół się rozplynie; **7** A Chusab pojmana będąc zawiedziona będzie, a służebnice jej prowadzić ją będą, hucząc jako gołębica a bijąc się w piersi swe. **8** A aczkolwiek Niniwe było jako sadzawka wód od początku swego, wszakże już sami uciekają; a choć kto rzecze: Stójcie, stójcie! wszakże się nikt nie obejrzy. **9** Rozchwyćcie srebro, rozchwyćcie złoto, i niezmierne bogactwa, i cokolwiek najkosztowniejszego ze wszystkich klejnotów drogich. **10** Wyplundrowane i wybrane będzie, owszem, do szczepta spustoszone będzie; serce się rozplynie, kolano o kolano tłci się będzie, i boleść na wszystkich biodrach będzie, a oblicza wszystkich poczernieja. **11** Gdzież jest jaskinia lwów, i pastwisko lwiat? gdzie chodził lew, lew, mówię, i lwica, a nie było nikogo, który je przestraszył. **12** Lew, który dostatkiem chwytał lwietom swoim i zaduszał dla lwic swoich, który napelniał łupem jaskinie swoje, a oblowem lożyska swoje. **13** Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów, a popałę na proch

wozy twoje, a miecz późre lwięta twoje; i wykorzenię z ziemi łup twoj, a nie będzie więcej słyszany głos posłów twoich.

3 Biada miasta krewarem; wszystko kląstwa i łupiectwa pełne jest, a zdzierstwo z niego nie wychodzi. **2** Tam będzie słyszane trzaskanie biczów, i grzmot kól, i tupanie koni, i skakanie wozów. **3** Jezdny dobędzie błyszczącego miecza swego, i lśniącego oszczępu; tam będzie wiele pobitych i wielkie gromady trupów, tak, że nie będzie liczby trupów, a przez ciała pobitych walić się będą; **4** Dla wielkości wszeteczeństw nierządnicz rozkosznej, która się bawiła czarami, a zapredawała narody wszeteczeństwom swemu, i ludzi guslami swemi. **5** Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów, i odkryję podótek twój na twarz twoję, a okażę narodom sprosność twoję, a królestwom hańbę twoję: **6** I wyrzućę na cię obrzydliwości i zelzę cię, i wystawię cię za dziw, **7** Tak, że ktokolwiek cię ujrzy, oddali się od ciebie i rzecze: Zburzone jest Niniwe, któryby się go użali? Gdzieżbym szukał tych, którzyby cię cieszyli? **8** Izaliś ty lepsza, niż ludne miasto No, które leżało między rzekami, wodami otoczone będąc; którego wałem było morze, i od morza mur jego? **9** Murzyńska ziemia i Egipt były siłą jego, i narody niezliczone, Putczycy i Lubimczycy, były mu na pomocy; **10** Wszakże i to w zaprowadzenie i w pojmanie przyszło; maluczkie jego na rogach wszystkich ulic roztrzącano a o najslawniejszych jego losy miotano, nawet wszyscy przedniejsi jego okowani są w pęta. **11** Także i ty opojona będziesz, i skryć się musisz, i ty szukać będziesz pomocy przeciwko nieprzyjacielowi. **12** Wszystkie twierdze twoje są jako figowe drzewo z owocem rannym, którym gdy kto zatrąśnie, zaraz wpadają w usta tego, co jeść chce. **13** Oto lud twój są niewiastami w pośród ciebie; nieprzyjaciolom twoim szeroko otworzone będą bramy ziemi twojej, a ogień późre zawory twoje. **14** Naczteraj sobie wody do obleżenia, zmacnaj twierdze twoje, włé w błoto, i depcz glinę, oprawiwszy cegielnicę; **15** Tam cię późre ogień, wytnie cię miecz, późre cię jako chrząszcze; zgromadź się jako chrząszcze, zbierz się jako szarańcza. **16** Rozmnożyłeś kupców twoich nad gwiazdy niebieskie; ale jako chrząszcze przypadają i odlatują, tak i ci. **17** Panowie twoi są, jako szarańcza, a hetmani twoi jako wielcy chrząszcze, którzy się kładą obozami na plotach czasu zimna, jedno słońce weszo, alii odlatują, i nie znać miejsca ich, gdzie byli. **18** Zdrzemia się pasterze twoi, o królu Assyryjski! leżeć będą sławni twoi; obfitość ludu twego będzie po górah, ale nie będzie, który go zgromadził. **19** Niemasz lekarstwa na ranę twoję, nieuleczona jest plaga twoja; wszyscy, którzy powieś o tobie usłyszą, kłaskać będą rękoma nad tobą, bo na kogoż ustawnicznie nie przychodziło okrucieństwo twoje?

Habakuka

1 Brzemię, które widział prorok Abakuk. **2** Dokądże wołać będzie, o Panie! a nie wysłuchasz? Dokądże do ciebie przed gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz? **3** Przecze z dopuszczaś, abym patrzył na nieprawość, i widział bezprawie, i zgubę, i gwałt przeciwko sobie? i przecze się znajduje ten, który swar i niezgodę roznieca? **4** Dlatego naruszony bywa zakon, a prawu się nigdy dosyć nie dzieje; albowiem niepobożny otacza sprawiedliwego, dlatego wychodzi sąd przewrotny. **5** Spojrzycie na narody a obaczcie i dziwujcie się z zdumieniem, przeto, iż czynię nieco za dni waszych, o czem gdy wam powiać będą, nie uwierycie. **6** Albowiem oto Ja wzbudzę Chaldejczyków, naród srog i predki, który szeroko pojedzie przez ziemię, aby posiadł mieszkania cudze. **7** Straszny jest i ogromny; od niego samego wynijdzie sąd jego, i wywyższenie jego. **8** Konie jego przedsze będą niż lamparty, a srozsze nad wilki wieczorne; szeroko rozciągną się jezdni jego, a jezdni jego z daleka przyjdą, przylecą jako orzeł spieszający się do żeru. **9** Każdy z nich dla łupiectwa przyjdzie; obrócią twarze swoje na wschód słońca, a wieńców zgromadzą jako piasek. **10** Ten i z królów szydzić będzie, a książęta będą na pośmiech u niego; ten też z każdej twierdzy naśmiewać się będzie, a usypawszy wały weźmie ja. **11** Tedy się odmieni duch jego, a wystąpi i przewini, myśląc, że ta moc jego jest boga jego. **12** Izaliś ty nie jest od wieku, Panie, Boże mój, święty mój? myć nie pomrzemy; o Panie! postawiłeś go na sąd; ty, o skała nasza! na karanieś go ugruntował. **13** Czyste są oczy twoje, tak, że na złe patrzyć i bazprawia widzieć nie mogą; przeczebędzys miał patrzyć na czyniących przewrotność? Przeczebędzys miał milczeć, ponieważ niezbożnik pożera sprawiedliwego niżeli sam? **14** Miałebędzys zaniechać ludzi jako ryb morskich, jako plazu, który nie ma pana? **15** Wszystkie węda wyciąga, zagarnia ją niewodem swoim, i zgromadza je do sieci swoich; dlategoś się weseli i raduje. **16** Przeto ofiaruje niewodowi swemu i kadzi sieci swojej; albowiem przez nie utyl działa jago, a pozywienie jego hojniesze. **17** Izali dlatego będzie zapuszczał niewód swój, a ustawnicznie zabijał narody bez litości?

2 Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, cobym miał odpowiedzieć po karaniu mojem. **2** Tedy mi odpowiedział Pan, mówiąc: Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach, aby je przedko czytelnik przeczytał, **3** Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamie; a jeżeli na chwilę odwlaczę, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka. **4** Oto kto sobie hardzie poczyna, tego dusza nie jest szczerą w nim; ale sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie. **5** Dopieroż człowiek opły, przewrotny i hardy nie ostoi się w mieszkaniu swojem, który rozszerza jako piekło duszę swoją, a jest jako śmierć, która się nie może nasycić, choćby zgromadził do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkich ludzi. (*Sheol h7585*) **6** Izali ci wszyscy o nim przypowieści nie uczynią, i wykładów i gadań o nim? mówiąc: Biada temu, który rozmaża rzeczy nie swoje, (a dokadże?) i obciąża się gęstem błotem! **7** Izali nie powstaną z przedka, którzy cię kasać będą, i nie ocuca się, którzy cię szarpać będą? i staniesz się im łupem. **8** Bo iżeś ty złupił wiele narodów, złupią cię też wszystkie ostatki narodów, dla krwi ludzkiej i dla gwałtu uczynionego ziemi i miastu i wszystkim, którzy mieszkają w niem. **9** Biada temu, który łakomie szuka zysku szkaradnego domowii swemu, aby wystawił wysoko gniazdo swoje, a tak uszedł z mocy złego! **10** Uradziłeś hańbę domowii swemu, abyś wytraścili wiele narodów, a grzeszył przeciwko duszy swojej.

11 Albowiem kamień z muru wołać będzie, i sek z drzewa wyda o tem świadectwo. **12** Biada temu, który kwią buduje miasto, a utwierduje miasta nieprawością! **13** Azaż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi, a nad czem się narody spracowały, to nadaremno będzie? **14** Albowiem ziemia będzie napelniona znajomością chwały Państkiej, jako morze wody napelniają. **15** Biada temu, który poi bliźnego swego, przystawiając naczynia swego, tak aby go upoił, i napatrzył się nagości jego! **16** Nasycisz się hańbą dla sławy; pić będziesz i ty, a obnażony będziesz; obróci się do ciebie kielich prawicy Państkiej, i zwrotnie sromotne przyjdzie na sławę twoję. **17** Bo cię łupiectwo Liban okryje i spustoszenie zwierząt, które ich straszyły: dla krwi ludzkiej i dla gwałtu ziemi i miasta, i wszystkich, których mieszkają w niem. **18** Cóż pomoże rty obraz, że go wyrył rzemieślnik jego? albo odlewany obraz i nauczyciel kłamstwa, że ufa rzemieślnik w robocie swojej, czyniąc bałwanu nieme? **19** Biada temu! który mówi drewnu: Ocū się, a kamieniowi niemu: Obudź się! Tenże to ma uczyć? Spojrzij nań, powleczony jest złotem i srebrem; ale w nim niemasz zgoła żadnego ducha. **20** Pan jest w kościele świętobliwości swojej; umilkni przed obliczem jego wszystka ziemia!

3 Modlitwa Abakuka proroka według rozmaitych pieśni złożona. **2** O Panie! usłyszałszy wyrok twój uleknę się. O Panie! zachowaj sprawę twoję w pośrodku lat, i objaw ją w pośrodku lat; w gniewie wspomnij na milosierdzie. **3** Gdy Bóg szedł od południa, a Święty z góry Faran, (Sela) okryła niebiosa sława jego, a chwały jego ziemia pełna była. **4** Jasność jego była jako światłość, rogi były na bokach jego, a tam była skryta siła jego. **5** Przed obliczem jego szedł móra, a węgle palające szły przed nogami jego. **6** Stanął i rozmiarzył ziemię, wejrzał i rozproszył narody, skruszone są góry wieczne, i skloniły się pagórki dawne: drogi jego są wieczne. **7** Widziałem namioty Chusan próżności poddane, a opony ziemi Madyjskiej drżąły. **8** Izali się na rzeki, o Panie! izali się na rzeki rozpalil gniew twój? Izali na morze rozgniewanie twoje, gdyś jechał na koniach twoich, i na wozach twoich zbawiennych? **9** Jawnie odkryty jest łuk twój dla przysięgi pokoleniom wyrzeczonej, (Sela) **10** Rozdzieliłeś rzeki ziemi: widziały cię góry i zadrżały, powódź wód przeminęła; przepaść wydała głos swój, głębokość ręce swoje podniosła. **11** Słońce i miesiąc zastanowił się w mieszkaniu swojem, przy jegoś świetle latały strzały twoje, i przy blasku Iśniącej się włóczni twojej. **12** W zagniewaniu podeptałeś ziemię, w zapalczwości młócieś pogar; **13** Wyszedłeś na wybawienie ludu swego, na wybawienie z pomazaniem twoim; przebileś głowę z domu niezbożnika, odkrywszy grunt aż do szty, (Sela) **14** Potukłeś kijmi jego głowę wsi jego, gdy się burzły jako wicher, aby mieć rozproszyli; weselili się, jakoby pożreć mieli ubogiego w skrytości. **15** Jechalesz przez morze na koniach twoich, przez gromadę wód wielkich. **16** Gdyż to słyszał, zatrąsnął się brzuch moj! na ten głos drżały wargi moje, zgniłość weszła w kości moje, i wszystkiem się trząsł, słysząc, że mam odpocząć w dzier utrapienia, gdy przyciągnie na ten lud nieprzyjaciel, aby go przez wojnę wyglądał. **17** Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosłyby pożytku, i z owczarniwy owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach; **18** Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego. **19** Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje, jako nogi łani, i po miejscach wysokich poprowadzi mię. Przednieszemu nad śpiewakami na muzycznym naczyniu mojem.

Sofoniasza

1 Słowo Pańskie, które się stało do Sofoniasza, syna Chusego, syna Godolijaszowego, syna Amaryjaszowego, syna Ezechyjaszowego, za dni Jozyjasza, syna Amonowego, króla Judzkiego. **2** Wszystko zapewne znioś z oblicza tej ziemi, mówi Pan. **3** Znioś ludzi i bydło, znioś ptactwo niebieskie i ryby morskie, i zgorszenie z niepobożnymi; wykorzenię człowieka z oblicza tej ziemi, mówi Pan. **4** Bo wyciągne rękę moją na Judeę, i na wszystkich obywateli Jeruzalemskich; wykorzenię z miejsca tego ostatek Baalowe, i popy jego z kapelanami; **5** I tych, którzy się klaniają na dachach wojsku niebieskiemu, i tych, którzy klaniając się przysięgają przez Pana, także i tych, którzy przysięgają przez Molocha swego; **6** I tych, którzy się odwracają od naśladowania Pana, i którzy nie szukają Pana, ani się pytają o nim. **7** Umrknij przed obliczem panującego Pana, gdyż bliski jest dzień Pański; bo Pan zgotował ofiarę, i poświęcił wezwanych swoich. **8** A w dzień ofiary Pańskiej nawiedzę książąt i synów królewskich, i wszystkich, którzy się oblóżą w szaty cudzoziemskie. **9** Nawiedzę też dnia onego każdego, który próg przeskakuje, którzy napelniają domy panów swych łupiestwem i bezprawiem. **10** A dnia onego, mówi Pan, będzie głos wołania od bramy rybnej, i narzekanie od drugiej strony (miasta), i skruszenie wielkie od pagórków. **11** Narzekajcie wy, którzy mieszkacie wewnątrz: bo wygladzony będzie wszystek lud kupiecki, wygladzeni będą wszyscy, którzy srebro noszą, **12** I stanie się w on czas, że Jeruzalem szpiegować będą z pochodniami, i nawiedzę mężów, którzy polgnęli w drożdżach swoich, mówiąc w sercu swojem: Pan nie uczyni dobrze, ani źle uczyni. **13** Bo majętość ich przyjdzie na rozhwycenie, i domy ich na spustoszenie; pobudzą domy, lecz w nich mieszkać nie będzie; i będą sadzić winnice, ale z nich wina pić nie będzie. **14** Bliski jest wielki dzień Pański, bliski jest i spieszny bardzo głos dnia Pańskiego; tam i mocarz gorzko wołać będzie. **15** Dzień gniewu będzie ten dzień, dzień utrapienia i ucisku, dzień zamieszania i spustoszenia, dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury; **16** Dzień traby i trąbienia przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim, **17** W który ludzi utrapieniem ścisnę, że jako ślepi chodźią będą, ponieważ przeciwko Panu zgrzeszyl; i wylana będzie krew ich jako proch, a ciała ich jako gnój. **18** Ani srebro ich, ani złoto ich nie będzie ich mogło wyrwać w dzień gniewu Pańskiego; bo ogniem zapalczystości jego będzie ta wszystka ziemia pożarta, przeto, że zapewne koniec przedki uczyni wszystkim obywatom ziemii.

2 Wejrzyjcie w sie, wejrzyjcie w sie, mówię, o narody przemierze! **2** Pierw, niżeli wyjdzie dekret, i niż dzień jako plewa przeminie; pierw, niż przyjdzie na was gniew zapalczystości Pańskiej, pierw, niż przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego. **3** Szukajcie Pana wszyscy pokorni na ziemi, który sąd jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snać się ukryjcie w dzień zapalczystości Pańskiej; **4** Bo Gaza opuszczaona będzie, i Aszkalon spustoszony. Azot w południe wyrzuca, a Akkaron wykorzeniony będzie. **5** Biada mieszkającym w krainie pomorskiej, narodom Ceretejczyków! słowo Pańskie przeciwko wasm jest, o ziemo Chananejska Filystyńczyków! że cię tak wytracę, aby nie było obywataela. **6** I będzie kraina pomorska owczarniami i budami pasterskimi, i oborą dla trzód. **7** Będzie też i ostatek domu Judzkiego krainą dla pasienia; w domach Aszkalon na wieczór legać będą, gdyż ich nawiedzi Pan, Bóg ich, i przywróci zaś więźniów ich. **8** Słyszałem uraganie Moabczyków i hańbienia synów Amonowych, którzy uragali ludowi mojemu, i wynosili się

na granicach ich. **9** Przetoż jako żyję Ja, mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, że się Moab stanie jako Sodoma, a synowie Ammonowi jako Gomora, miejscem pokryw i jama solna i pustynią aż na wieki; ostatek ludu mego rozhwycią ich, i pozostali z ludu mego osiądą ich. **10** To ich spotka za pychę ich, iż lżyli i wynosili się nad ludem Pana zastępów. **11** Straszny im będzie Pan, bo sprawi, że schudną wszyscy bogowie ziemi; i będzie mu się klaniał każdy z miejsca swego, wszystkie wyspy narodów. **12** I wy też, Murzynowie! mieczem moim pobici będziecie; **13** Bo wyciągne rękę moją na północy, i wytracę Assura, i podam Niniwę w spustoszenie i suszę, jako pustynię. **14** I będą trzody legala w pośrodku jego, i wszyscy zwierz narodów, i pelikan i sowa na gałkach jego przebywać będą, głos państwa w oknach słyszany będzie, podwoje jego spustoszeja, gdy cedrowe listowiania jego odedra. **15** Takieć będzie ono miasto weselace się, które siedzi bezpiecznie, mówiące w sercu swojem: Jam miasto, a oprócz mnie nienasz takiego. Jakoś się stało spustoszeniem! jaskinia, zwierzow! każdy przechodzący przez nie zaświeśnie, i kiwać będzie ręką swoją.

3 Biada temu miastu zmazanemu i splugawionemu, gwałty czyniącemu! **2** Nie słucha głosu, ani przyjmuje karności, w Panu nie ufa, do Boga swego nie przybliża się. **3** Księza jego w pośrodku jego są lwy ryczące, sędziowie jego są wilki wieczorne, które nie gryzą kości aż do poranku. **4** Prorocy jego skwapiśli, mężowie przewrotni; kapłani jego splugawili rzeczy święte, zakon gwałca. **5** Pan sprawiedliwy jest w pośród niego, nie czyni nieprawości, każdego dnia sąd swoją wydaje na światłość bez przestania; wszakże złośnik wstydzić się nie umie. **6** Wykorzeniemy narody, spustoszone są zamki ich, obróciłem w pustynie ulice ich, tak, że niemasz, ktoby przez nie chodził; spustoszone są miasta ich, tak, że niemasz ani człowieka ani obywatela. **7** Rzeklem: Wzdyć się mnie bać będziesz, przyjmiesz karność, aby nie był wytracony przybytek twój, przez to, czemem cię nawiedzić chciałam; ale rano wstawszy psują wszystkie przedsięwzięcia swoje. **8** Przetoż oczekujcie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do luptu; bo sąd mój jest, abym zebral narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie po żarta ta wszystka ziemia. **9** Bo na ten czas przywróci narodom wargi czyste, którymby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie. **10** Ci, którzy są z rzekami ziemi Murzyńskiej, poklon mi oddają, z córka rozproszonych moich, pryniosą mi dary. **11** Dnia onego nie zawstydzisz się za żadne uczynki twoje, któryemi wystąpiło przeciwko mnie; bo na ten czas odejmę z pośrodku ciebie tych, którzy się weselą z sławy twojej, a nie będziesz się więcej wywyższało na górze świętobliwości mojej. **12** I zostawię w pośrodku ciebie lud ubogi a nędzny, i ufać będą w imieniu Pańskiem. **13** Ostatki Izraela nie będą czyniły nieprawości, ani będą mówili kląstwa, ani się znajdzie w ustach ich język zdraliwy; ale się paść będą i odpoczywać, a nie będzie, ktoby je przestraszył. **14** Zaśpiewaj, córko Syońska! wykrzykajcie, Izraelczycy! wesel się a raduj się ze wszystkiego serca, córko Jeruzalemska! **15** Że odjął Pan sady twoje, uprząnął nieprzyjaciela twego; król Izraelski jest Panem w pośrodku ciebie, nie oglądasz więcej zlego. **16** Dnia onego rzeką do Jeruzalem: Nie bój się! a do Syonu: Niech nie mdleją ręce twoje! **17** Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie mocny zachowa cię, rozweseli się wiele nad tobą, przestanie na miłości swej przeciwko tobie, i rozweseli się nad tobą z śpiewaniem, mówiąc: **18** Tęskniacych po Jeruzalemie zasię zgromadź, bo z ciebie są i smutni dla brzemienia zelżwości włożonej na cię. **19** Oto Ja koniec uczynię wszystkim, którzy cię trapić będą na on czas, a zachowam chroma, i wygnaną,

zgromadzę; owszem sposobię im chwałę i imię po wszystkiej ziemi, w której zelżywość ponosili. **20** Wtenczas przywiódę was, wtenczas, mówię, zgromadzę was; albowiem dam wam imię i chwałę między wszystkimi narodami ziemi, gdy zaś przywiódę więźnie wasze przed oczyma waszemi, mówi Pan.

Aggeusza

1 Roku wtórego Daryjusza króla, miesiąca szóstego, dnia pierwszego tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proroka do Zorobabela, syna Salatyjelowego, księcia Judzkiego, i do Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, mówiąc: **2** Tak powiada Pan zastępów, mówiąc: Ten lud mówi: Jeszcze nie przyszedł czas, czas budowania domu Pańskiego. **3** Przetoż się stało słowo Pańskie przez Aggieusza proraka, mówiąc: **4** Izali wam jest czas, abyście mieszkali w domach waszych listowanych, a dom ten aby pusty stał? **5** Teraz tedy tak mówi Pan zastępów: Uważajcie, jako się wam powodzi; **6** Siejecie wiele, a mało zbieracie; jecie, ale się nie nasycacie; pijecie, ale nie ugaszacie pragnienia; obłóżcie się, ale się nikt nie może zagrzać, a ten, co sobie zapłate zgromadza, zgromadza ją do worka dziurawego. **7** Tak mówi Pan zastępów: Uważajcie, jako się wam powodzi; **8** Wstąpcie na tę górę, i zwoźcie drzewo; budujcie ten dom, a zakocham się w nim, i będę uwielbiony, mówiPan. **9** Poglądacie na wiele, a oto, mało dostawacie, a co wnoscie do domu, to Ja rozdmuchywam; dlaczego? mówi Pan zastępów; dlatego, że dom mój jest pusty, a międzymu się każdy z was stara o dom swój. **10** Przetoż się nad wami niebo zawarło, aby rosły nie dawały; ziemia także zawarła się, aby nie wydawała urodzaju swego. **11** A tak przyzwalem suszę na tę ziemię, i na te góry, i na pszenicę, i na moszcz, i na oliwę, i na to, aby miało wydać ziemia, i na ludzi i na bydło, i na wszystkę pracę ręczną. **12** Tedy usłuchał Zorobabel, syn Salatyjelowi, i Jesua, syn Jozedekowy, kapłan najwyższys, i wszystkie ostatki ludu, głosu Pana, Boga swego, i słów Aggieusza proraka, ponieważ go posłał Pan, Bóg ich; bo się lud bał oblicza Pańskiego. **13** Tedy Aggieusz, poseł Pański, rzekł do ludu, będąc w poselstwie Pańskiem, mówiąc: Jam z wami, mówi Pan. **14** Wtem wzbudził Pan ducha Zorobabla, syna Salatyjelowego, księcia Judzkiego, i ducha Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, i ducha ostatków wszystkiego ludu, że przeszedszy robilioko domu Pana zastępów, Boga swego. **15** Dnia dwudziestego i czwartego miesiąca szóstego, roku wtórego Daryjusza króla;

2 Siódmego miesiąca, dwudziestego i pierwszego dnia tegoż miesiąca stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proraka, mówiąc: **2** Mów teraz do Zorobabla, syna Salatyjelowego, księcia Judzkiego, i do Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, i do ostatku ludu, mówiąc: **3** Któż między wami pozostał, co widział ten dom w sławie pierwszej jego? I jaki wy teraz widzicie? Izali nie jest przeciwko onemu jako nic w oczach waszych? **4** Jednak teraz zmocnij się Zorobablu! mówi Pan; zmocnij się, Jesue, synu Jozedekowy, kapłanie najwyższy! zmocnij się też wszystek ludu tej ziemi, mówi Pan, a róbcie; bom Ja z wami, mówi Pan zastępów. **5** Według słowa, któremem przymierze uczynił z wami, gdyście wychodzili z Egiptu; duch także mój stanie w pośrodku was, nie bójcie się. **6** Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; **7** Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądaneego od wszystkich narodów; i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów. **8** Mojeć jest srebro, i moje złoto, mówi Pan zastępów. **9** Większa będzie sława domu tego pośledniego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów; bo na tem miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów. **10** Dwudziestego i czwartego dnia, dziewiątego miesiąca, roku wtórego Daryjusza, stało się słwo Pańskie przez Aggieusza proraka, mówiąc: **11** Tak mówi Pan zastępów: Pytaj się teraz kapelanów o zakon, mówiąc: **12** Gdyby kto niósł mięso poświęcone w podoklu sukni swej,

albocy się dotknął podokiem swoim chleba, albo potrawy, albo wina, albo oliwy, albo wszelkiego pokarmu, izali się poświęci? I odpowiedzieli kapłani a rzekli: Nie. **13** Tedy rzekł Aggieusz: Jeżeli kto będąc nieczysty od trupa, dotknąby się czego z tych rzeczy, będzie nieczyste? I odpowiedzieli kapłani i rzekli: Będzie nieczyste. **14** Tedy odpowiadając Aggieusz rzekł: Takci lud ten, tak i naród ten przed obliczem mojem, mówi Pan, tak i wszystka sprawa rąk ich, i cokolwiek tam ofiarowali, nieczyste było. **15** A tak uważańcie, proszę, jako się wam powodziło od tego dnia aż do onego, kiedy przestano kłaść kamienia na kamieniu w kościele Pańskim; **16** Od tego czasu, gdy kto przyszedł do gromady zboża, od dwudziestu korcy znalazł dziesięć; gdy przyszedł do prasy, aby naczierał pięćdziesiąt wiader wina, znalazł tylko dwadzieścia; **17** Karałem was zarząż bób i rdza, i gradem wszystkie prace rąk waszych; wszakże żaden z was nie wrócił się do mnie, mówi Pan. **18** Uważajcie teraz ode dnia tego aż do onego, ode dnia dwudziestego i czwartego miesiąca dziewiątego aż do dnia, którego był założony kościół Pański, uważańcie, mówię: **19** Izali jeszcze jest nasienie w szpichlerzu? I owszem, ani macica winna, ani figowe ani granatowe ani oliwne drzewo nie wydały owocu; lecz ode dnia tego będę błogosławiał. **20** Potem stało się słwo Pańskie powtóre do Aggieusza dnia dwudziestego i czwartego tegoż miesiąca, mówiąc: **21** Mów do Zorobabla, księcia Judzkiego, a rzecz: Ja poruszę niebiosa i ziemię; **22** I podwróć stolicę królestw, i zepsuję moc królestw pogarskich; podwróć, mówię, wóz, i tych, którzy na nim jeżdżą, i upadną konie i jeżdżący na nich, każdy od miecza brata swego. **23** W on dzień, mówi Pan zastępów, wezmę cię, Zorobablu, synu Salatyjelowi, slugo moj! mówi Pan, i uczynię cię jako sygnet; albowiem wybrałem cię, mówi Pan zastępów.

Zachariasza

1 Miesiąca ósmego roku wtórego Daryusza stało się słwo Pańskie do mnie Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, syna Iddowego, proroka, mówiąc: **2** Rozgniewał się Pan na ojców waszych bardzo. **3** Przetoż rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Nawróćcie się do mnie, mówi Pan zastępów, a nawróć się do was, mówi Pan zastępów. **4** Nie bądźcież jako ojcowie wasi, na których wołały ojcowie pierwsi, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Nawróćcie się teraz od złych dróg waszych, i od złych spraw waszych; ale nie usłuchali, ani dbali na mię, mówi Pan. **5** Gdzież są ojcowie wasi, i prorocy? Izali na wieki żyć będą? **6** Wszakże izali słowa moje i ustawy moje, którym rozkazał prorokom, slugom moim, nie zasięgły ojców waszych? tak, że nawróciwszy się rzekli: Jako nam Pan zastępów uczynić umyślit według dróg naszych i według uczynków naszych, tak nam uczynił. **7** Dnia dwudziestego i czwartego jedenastego miesiąca (ten jest miesiąc Sebat) roku wtórego Daryuszowskiego stało się słwo Pańskie do Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, syna Iddowego, proroka, mówiąc: **8** Widziałem w nocy, a oto mąż jechał na koniu rydzym, który stał między mirtami, które były w nizinie, a za nim konie rydze, czarne i białe. **9** Tedy rzekł: Co zacząć, panie mój? I rzekł do mnie Anioł rozmawiający zemną: Ja tobie okażę, co zacząć. **10** I odpowiedział mąż, który stał między mirtami, i rzekł: Ci są, których postał Pan, aby przeszli ziemię. **11** I odpowiedzieli Aniołowi Pańskiemu stojącemu między mirtami, i rzekli: Przeszliśmy ziemię, a oto wszystka ziemia bezpieczeństwa i pokoju używa. **12** Tedy odpowiedział Anioł Pański, i rzekł: O Panie zastępów! i dokądże się nie znielujesz nad Jeruzalem, i nad miastami Judzkiem, na które się gniewał już siedmdziesiąt lat? **13** I odpowiedział Pan Aniołowi onemu, który mówił zemną, słowy dobremi, słowy pocieszemi. **14** I rzekł do mnie Anioł, który mówił zemną: Wolaj a rzecz: Tak mówi Pan zastępów. Zapaliłem się za Jeruzalem i za Syonem gorliwością wielką. **15** A gniewam się bardzo na te narody, które używają pokoju; bo gdym się Ja trochę zagniewał, tedy one pomagały do zlego. **16** Przetoż tak mówi Pan: Nawróciłem się do Jeruzalem w milosierdziu, dom mój zbudowany będzie w niem, mówi Pan zastępów, i sznur rozciagniony będzie na Jerozalem. **17** Jeszcze wołaj, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze się osadzą miasta moje dla obfitości dobrego; bo jeszcze Pan Syon pocieszy, i obierze jeszcze Jerozalem. **18** Tedy podniósł oczy swe i ujrzałem, a oto cztery rogi. **19** I rzeklem do Anioła, który mówił zemną: Cóż to jest? I rzekł do mnie: Teć są rogi, które rozrzuciły Jude i Izraela i Jerozalem. **20** Ukazał mi też Pan czterech kowali. **21** I rzeklem: Cóż ci idą czynić? I odpowiedział, mówiąc: Teć są rogi, które rozrzuciły Jude, tak, iż żaden nie mógł podnieść głowy swojej; przetoż ci przyszli, aby je przestraszili, i strącili rogi tych narodów, które podniosły róg przeciwko ziemi Judzkiej, aby ją rozrzuły.

2 Potem podniósłem oczy swoje i ujrzałem, a oto mąż, w którego ręce był sznur pomiarowy. **2** I rzeklem: Dokąd idziesz? I rzekł do mnie: Abym rozmiarzył Jerozalem, i obaczył, jako wielka jest szerokość jego, i jako wielka długość jego. **3** A oto gdy on Anioł, który rozmawiał zemną, wychodził, insz Anioł wychodził przeciwko niemu. **4** I rzekł do niego: Bież, rzecz do tego młodzieńca, mówiąc: Jerozalemczy po wschodach mieszkać będą dla mnóstwa ludu i bydła w pośrodku jego. **5** A ja będę, mówi Pan, murem jego ognistym wokoło, i będę sławą w pośrodku jego. **6** Nuże, nuże! Ucieczcie już z ziemi północnej, mówi Pan, ponieważ na czterej strony świata, mówi Pan, rozproszyłem was. **7** Nuże Syonie! który

mieszkaś u córki Babilońskiej, wyswobódź się. **8** Bo tak mówi Pan zastępów: Posłał mię po sławę przeciwko tym narodom, którzy was złupili; bo kto się was dotyka, dotyka się żrenicy oka mego. **9** Albowiem oto Ja podniósę rękę moją przeciwko nim, i będą łupem slugom swoim, a dowiecie się, iż mię Pan zastępów posłał. **10** Zaśpiewaj a rozraduj się, córko Syońska! bo oto Ja przyjdę, a mieszkać będę w pośrodku ciebie, mówi Pan. **11** I przyłączy się w on dzień wiele narodów do Pana, i będą ludem moim, i będę mieszkał w pośrodku ciebie, a dowieś się, iż Pan zastępów posłał mię do ciebie. **12** Tedy Pan Judę weźmie w osiadłość za dział swój w ziemi świętej, i obierze zaś Jerozalem. **13** Niech umilknie wszelkie ciało przed obliczem Pańskiem; albowiem się ocuci z mieszkania świętobliwości swojej.

3 Zatem mi okazał Jesuego, kapłana najwyższego, stojącego przed Aniołem Pańskim, i szatana stojącego po prawicy jego, aby mu się sprzeciwił. **2** Ale Pan rzekł do szatana: Niech cię Pan zgromi, szatanie! niech cię, mówię, zgromi Pan, który obrą Jeruzalem. Izali ten nie jest jako główna wynawa z ognia? **3** Ale Jesu był ubiegły w szatę plugawą, a stał przed Aniolem. **4** A odpowiadając rzekł do tych, którzy stali przed nim, mówiąc: Zdejmijcie tę szatę plugawą z niego. I rzekł do niego: Otom przeniósł z ciebie nieprawość twoję, a obieklem cię w szaty odmienne. **5** Znowu rzekł: Niech włożą piękną czapkę na głowę jego; i włożyli piękną czapkę na głowę jego, i obiekli go w szaty, a Anioł Pański stał przytem. **6** I oświadczał się Anioł Pański przed Jesuem, mówiąc: **7** Tak mówi Pan zastępów: Jeżeli drogami moimi chodźć będziesz, a jeśli ustaw moich przestrzegać będziesz, tedy też ty będziesz sądził dom mój, i będziesz strzegł sieni moich; i dam ci to zapewne, abyś chodził między tymi, którzy tu stoją. **8** Słuchajże tedy teraz, Jesue, kapłanie najwyższy! ty i towarzysze twoi, którzy siedzą przed tobą: Aczkolwiek ci mężowie są dziwem, wszakże oto Ja przywiodę slugę mego Latoroś. **9** Albowiem oto ten kamień, który kładę przed Jesuego, na ten kamień jeden obrócone będą siedm oczów; oto Ja wyrzezę na nim rzezanie, mówi Pan zastępów, a odejmę nieprawość tej ziemi, dnia jednego. **10** Dnia onego, mówi Pan zastępów, wezwie każdy bliźniego swego pod macię winną i pod figowe drzewo.

4 Potem nawrócił się Anioł, który mówił zemną, i obudził mię, jako gdy kto budzony bywa ze snu swego; **2** I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzeklem: Widzę, a oto świecznik wszystek złoty, a czasza na wierzchu jego, i siedm lamp jego na nim, siedm też nalewek do onych siedmiu lamp, które są na wierzchu jego; **3** Dwie też oliwy przytem, jedna po prawej stronie czaszy, a druga po lewej stronie jej. **4** Tedy odpowiadając rzeklem do Anioła, który mówił zemną, mówiąc: Cóż to jest, panie mój? **5** I odpowiedział Anioł, który mówił zemną, i rzekł mi: Izaż nie wiesz, co to jest? I rzeklem: Nie wiem, panie mój! **6** Tedy odpowiadając rzekł do mnie, mówiąc: Toč jest słowo Pańskie do Zorobabelowa mówiące: Nie wojskiem ani siłą stanie się to, ale duchem moim, mówi Pan zastępów. **7** Cóż to jest, o góra wielka! przeciwko Zorobabelowi? Równina; bo on wywiedzie kamień główny z głośnym okrzykiem: Łaska, łaska nad nim. **8** I stało się słwo Pańskie do mnie, mówiąc: **9** Ręce Zorobabelowe założyły dom ten, i ręce jego dokonają go; a dowieś się, że Pan zastępów posłał mię do was. **10** Bo któryby wzgardził dniem małych początków? ponieważ się wesela, patrząc na ten kamień, to jest, na prawidło w ręce Zorobabelowej, na te siedm oczów Pańskich przechodzących wszystkę ziemię. **11** Tedy odpowiadając rzeklem mu: Cóż są te dwie oliwy po prawej stronie tego świecznika, i po lewej stronie jego? **12** Znowu odpowiadając rzeklem mu: Cóż są te dwie oliwki, które są między dwoma rurkami złotymi, które z siebie złoto wylewają? **13** Tedy rzekł do mnie,

mówiąc: Izali nie wiesz, co to jest? Rzekł: Nie wiem, Panie mój. **14** I rzekł: Teć są one dwie oliwy, które są u Panującego na wszystkiej ziemi.

5 Potemem się obrócił, a podniósłszy oczu swych ujrzałem, a oto księga leciała. **2** I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzekłem: Widzę księgi leczącą, której długość na dwadzieścia lokci, a szerokość na dziesięć lokci. **3** I rzekł do mnie: Toć jest przekleństwo, które wyjdzie na oblicze wszystkiej ziemi: bo każdy złodziej według tego przekleństwa, jako i ta ziemia, wyglądażny, i każdy fałszywie przysięgający według niego, jako i ona, wyglądażny będzie. **4** Wywiódę je, mówi Pan zastępów, aby przyszło na dom złodzieja, i na dom klamliwie przez imię moje przysięgającego; owszem, mieszkańców będzie w pośrodku domu jego, i zniszczy go, i drzewo jego i kamienie jego. **5** Wyszedł tedy Anioł on, który zemna mówił, i rzekł mi: Podnieśże teraz oczu swych, a obacz, co to jest, co wychodzi. **6** I rzekłem: Cóż jest? A on odpowiedział: To jest efa wychodzące. Potem rzekł: Toć jest oko ich przypatrujące się wszystkiej ziemi. **7** A oto sztukę ołowiu niesiono, a przytem była niewiasta jedna, która siedziała w pośrodku efa. **8** Tedy rzekł Anioł: Toć jest ona niezbożność; i wrzucił ją w pośrodek efa, wrzucił i onę sztukę ołowiu na wierzch efy. **9** A podniósłszy oczu swych ujrzałem, a oto dwie niewiasty wychodziły, mające wiatr w skrzyniach swych, a miały skrzydła, jako skrzydła bocianie, i podniosły ono efa między ziemię i między niebo. **10** Tedy rzekł do onego Anioła, który mówił zemną: Dokądzie niosą to efa? **11** I rzekł do mnie: Aby mu zbudowano dom w ziemi Senaar, gdzieby umocnione było i postawione na podstawku swoim.

6 Potem obróciwszy się podniósł oczu swych i ujrzałem, a oto cztery wozy wychodzą z pośrodku dwóch gór, a góry one były góry miedziane. **2** W pierwszym wozie były konie rydze, a w drugim wozie konie wrone (kare): **3** W trzecim wozie konie biale, a w czwartym wozie były konie strokate, a wszystkie mocne. **4** Tedy odpowiadając rzekłem do Anioła, który mówił zemną: Co to jest, Panie mój? **5** I odpowiedział Anioł a rzekł do mnie: Te są cztery wiatry niebieskie, wychodzące z miejsca, gdzie stały, przed panującym nad wszystką ziemią. **6** Konie wrone zaprężone wychodzą do ziemi północnej, a biale wychodzą za nimi, strokate zaś wychodzą do ziemi południowej. **7** Tedy mocne konie wyszedłszy chcią iść, aby obeszły ziemię; tedy rzekł: Idźcie, a obejdźcie ziemię! I obeszły ziemię. **8** A zawaławszy mię rzekł do mnie, mówiąc: Oto te, które wysły do ziemi północnej, uspokojoły ducha mego w ziemi północnej. **9** I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: **10** Weźmij od tych, co byli pojmani od Cheldajego i od Tobijasza, i od Jedajasza; (a ty przyjdziesz tegoż dnia, i wnijdziesz do domu Josyjasza, syna Sofonijaszowego) który idą z Babilonu; **11** Weźmij, mówię, srebro i złoto, a uczyń korony, a włóz je na głowę Jesuego, syna Jozedeckiego, kapłana najwyższego. **12** I rzecz do niego, mówiąc: Tak powiada Pan zastępów, mówiąc: Oto mąż, którego imię jest Latoroś, który z miejsca swego wyróśnie, ten wystawi kościół Panu. **13** Bo ten ma wystawić kościół Panu, ten zaś przyniesie sławę, i siedzieć i panować będzie na stolicy swojej, i będzie kapłanem na stolicy swojej, a rada pokoju będzie między nimi obiema. **14** A te korony zostaną Chelemowi, i Tobijaszowi, i Jedajaszowi, i Chenowi, synowi Sofonijaszowemu, na pamiątkę w kościele Pańskim. **15** Bo dalecy przyjdą, a będą budować kościół Pański; iowiecie się, że Pan zastępów posłał mię do was; a to się stanie, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga swego.

7 Potem stało się roku czwartego Daryjusza króla, stało się słowo Pańskie do Zacharyjasza dnia czwartego, miesiąca

dzięwiętego, który jest Kislew; **2** Gdy posłał lud do domu Bożego Sarassara i Regemmelecha, i mężów jego, aby się modlili przed obliczem Pańskiem; **3** I aby mówili do kapelanów, którzy byli w domu Pana zastępów, także i do proroków, mówiąc: Izali jeszcze płakać będę miesiąca piątego, wyłączwszy się tak, jakom już czynił przez kilka lat? **4** I stało się słwo Pana zastępów do mnie, mówiąc: **5** Rzecz do wszystkiego ludu tej ziemi, i do kapelanów, mówiąc: Gdyście pościeli i płakali piątego i siódmego miesiąca przez te siedmdziesiąt lat, izażecie mnie, mnie, mówię, post pościeli? **6** A gdy jecie albo pijecie, izali nie sobie jecie i nie sobie pijecie? **7** Izaliście nie tak czynić mieli według słowa, które przepowiedział Pan przez proroków przeszłych, gdy jeszcze Jeruzalem bezpieczeństwa i pokoju używało, i miasta jego około niego, i lud w stronie południowej i po polach mieszkał (w pokoju?) **8** I stało się słwo Pańskie do Zacharyjasza, mówiąc: **9** Tak powiedział Pan zastępów, mówiąc: Sprawiedliwie sądzcie, a miłosierdzie i litość pokazujcie każdy nad bliźnim swoim; **10** A wdowy i sieroty, i przychodnia, i ubogiego nie uciskajcie, i zlego jeden przeciwko drugiemu nie myślcie w sercu swojem. **11** Ale nie chcieli dbać; i obrócili się tylem, a uszy swe zatulili, aby nie słuchali. **12** Serca też swe zatwardzili jako dyjament, aby nie słuchali zakonu tego i słów, które posyłał Pan zastępów duchem swoim przez proroków przeszłych, skąd przyszedł wielki gniew od Pana zastępów. **13** Bo jako oni, gdy ich wołano, nie słuchali, tak też, gdy oni wołali, nie wysłuchałem, mówi Pan zastępów. **14** I rozproszyłem ich jako wicher między wszystkie narody, które nie znali, i ta ziemia spustoszała po nich, tak, że nie był przechodzący i wracający się, a tak ziemię pożądaną w spustoszenie obróciли.

8 Potem stało się słwo Pana zastępów, mówiąc: **2** Tak mówi Pan zastępów: Zapaliłem się nad Syonem gorliwością wielką, owszem, rozniewaniem wielkiem zapaliłem się. **3** Tak mówi Pan: Nawróciłem się do Syonu, i mieszkałam w pośród Jeruzalem, aby Jeruzalem zwano miastem wiernym, a góra Pana zastępów, góra świętobliwości. **4** Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze siadać będą starcy i baby na ulicach Jeruzalemskich, mając każdy z nich laskę w ręce swej dla zeszłości wieku. **5** Ulice także miasta pełne będą chłopiąt i dziewcząt grających na ulicach jego. **6** Tak mówi Pan zastępów: Izali, że się to niepodobna widzi przed oczyma ostańców ludu tego tych dni, będzie też to niepodobna przed oczyma mojemi? mówi Pan zastępów. **7** Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja wybawię lud mój z ziemi na wschód, i z ziemi na zachód słońca. **8** I przywiodę ich zaś; a będą mieszkać w pośród Jeruzalem, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich w prawdziwie i w sprawiedliwości. **9** Tak mówi Pan zastępów: Niech się zmocnią ręce wasze, którzyście słuchali w tych dniach słów tych z ust proroków, którzy byli ode dnia, którego założony jest dom Pana zastępów, że kościół ma być dobudowany. **10** Bo się przed temi dniami praca ludzka i praca bydląt nie nagradzała, nawet wychodzącemu i wchodzącemu nie było pokoju dla nieprzyjaciela; bom Ja spuścił wszystkich ludzi jednego z drugim. **11** Lecz teraz nie tak jako za dni przeszłych czynię ostańkiem ludu tego, mówi Pan zastępów: **12** Ale siewy macie spokojne; winna macica wydaże owoc swój, i ziemia wydaże urodzaj swój, niebiosa także wydawają rosę twoję, a to wszystko daję w osiadłość ostańkom ludu tego. **13** I stanę się, że jakoście byli przekleństwem między paganami, o domie Judzki i domie Izraelski! tak was zaś będę ochraniał, i będziecie błogosławieństwem; nie bójcie się, niech się zmacniają ręce wasze. **14** Bo tak mówi Pan zastępów: Jakom wam był umyślisłe uczynić, gdy mię do gniewu pobudzali ojcowie wasi, mówi Pan zastępów, a nie żałowałem tego, **15** Tak nawróciwszy się umyślisłem w te dni dobrze czynić Jeruzalemowi i domowi Judzkiemu; nie bójcie się. **16** Teć są rzeczy, które czynić będziecie: Prawdę

mówcie każdy z bliżnim swoim, prawy i spokojny sąd czycie w bramach waszych; **17** A jeden drugiemu nic złego nie myśleć w sercach waszych, a w krzywoprzyjęstwie się nie kochajcie; bo to wszystko jest, czego nienawidzę, mówi Pan. **18** I stało się słowo Pana zastępów do mnie, mówiąc: **19** Tak mówi Pan zastępów: Post czwartego, i post piątego, i post siódmeego, i post dziesiątego miesiąca obróci się domowi Judzkiemu w radość i wesele, i w rozkoszne uroczyste święta; ale prawdę i pokój milujcie. **20** Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze będą przychodzić narody i obywatele wielu miast; **21** Przychodź, mówię, będą obywatele jednego miasta do drugiego, mówiąc: Pójdzmy ochronie błagać oblicze Państkie, a szukać Pana zastępów; i rzecze każdy: Pójdz i ja. **22** A tak wiele ludu i narodów niezliczonych przyjdzie szukać Pana zastępów w Jerozalemie, i błagać oblicze Państkie. **23** Tak mówi Pan zastępów: W one dni uchwycią się dziesięć mężów ze wszystkich języków onych narodów; uchwycią się, mówię, podokola jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszamy, że Bóg jest z wami.

9 Brzemię słowa Państkiego przeciwko ziemi, która jest wokoło ciebie, a Damaszek będzie odpoczeniem jego; albowiem oko Państkie przypatruje się ludziom i wszystkim pokoleniom Izraelskim; **2** Nawet i do Emat dosięże, i do Tyru i do Sydonu, choć jest mądry bardzo. **3** Bo sobie Tyr obronę zbudował, i nazbiierał srebra jako prochu, a złota jako błota po ulicach. **4** Oto Pan go wypędzi, a wrazi w morze siłę jego, a sam od ognia pożarty będzie. **5** Co widząc Aszkalon, ułknie się, także Gaza wielce żałosne będzie, i Akaron, przeto, że je zawstydziła nadzieja ich; i zginie król z Gazy, a Aszkalon nie będzie osadzone; **6** I będzie mieszał bękart w Azocie, a tak wykorzenię pycę Filistyńczyków. **7** I odejmę krew każdego od ust jego, i obrzydliwości jego od zębów jego; zostawiony też będzie i on Bogu naszemu, aby był jako książę w Judzie, a Akaron jako Jebuzejczyzny. **8** I położę się obozem u domu swego dla wojska, i dla przechodzącego a wracającego się; i nie przejdzie więcej przez nich kupiecza, przeto, że się tak teraz podoba w oczach moich. **9** Wesel się bardzo, córko Syońska! wykrzykaj, córko Jerozalemska! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel ubogi i siedzący na osłe, to jest, na osłęciu, zrebiałku osłyicy. **10** Bo wytrać wozy z Efraima, i konie z Jerozalemu, i będzie polamany łuk wojenny; i ogłosły pokój narodom, a władza jego (będzie) od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi. **11** Owszem, ty wesel się dla krwi przymierza swego; albowiem wypuściłem więźniów twoich z dołu, w którym niemasz wody. **12** Wróćcież się tedy do twierdzy, o więźniowie, którzy nadzieję macie! albowiem ci i dziś dwójako opowiadam i nagrodzę. **13** Gdyż sobie naciągnę Jude, a łuk napelnię Efraimem; i wzbudzę synów twoich, o Syonie! przeciwko synom twoim, o Jawanie! i zgotuję cię jako miecz mocarza. **14** Bo się Pan ukaże przeciwko nim, a jako blask wyniknie strzała jego; panujący, mówię, Pan zatrabi w trąbę, a pojedzie w wichrach południowych. **15** Pan zastępów ochraniać będzie lud swój, aby podbiwszy sobie kamienie z procy, jedli i pili wykrzykując jako od wina; i napelnia, jako mednice, tak i rogi ołtarza. **16** A tak wybawi ich dnia onego Pan, Bóg ich, jako trzodę ludu swego; bo kamienie wiercićmi ozdobione, wystawione będą miasto choragiwi w ziemi jego. **17** Albowiem oto o jakie błogosławieństwo jego! i jako wielka ozdoba jego! Zboże młodzieńców, a moszcz panny mowne uczyni.

10 Żądajcie od Pana dżdżu czasu potrzebnego, a Pan uczyni obłoki dżdżyste, a deszcz obfitą dla was i każdemu trawę na polu. **2** Bo obrazy mówią próżność, a wieszczkowie prorokują kłamstwo i sny próżne opowiadają, daremnie cieszą; dlatego poszli w niewoli, jako trzoda, utrapieni są, że nie mieli pasterza.

3 Przeciwko takim pasterzom zapaliła się popędliwość moja, a te kozy nawiedzę; ale trzodę swoją, dom Judzki, nawiedzi Pan zastępów, i wystawi ich jako ubranego konia do boju. **4** Od niego węgiel, od niego gwóźdź, od niego łuk wojenny, od niego także wynijdzie wszelki poborca; **5** i będą jako mocarze depczący w błoto po ulicach w bitwie, i walczyć będą, bo Pan z nimi; a zawsydzą tych, którzy wsiadają na koń. **6** I umocni dom Judowy, a dom Józefowy wybawię, i w pokoju ich osadzę, bo mam litość nad nimi; i będą, jakobym ich nie odrzucił; bom Ja jest Pan, Bóg ich, a wysłucham ich. **7** I będą Efraimczycy jako mocarz, a rozweseli się jako od wina serce ich; a synowie ich widząc to weselić się będą, i rozradzie się serce ich w Panu. **8** Zaświśnie na nich, a zgromadzę ich, bo ich odkupię; i będą rozmnożeni, jako przedtem rozmnożeni byli. **9** I rozesięje ich między narody, aby na miejscach dalekich wspomniali na mnie, a żywi będąc z synami swoimi nawrócili się. **10** A tak ich przywiódę z ziemi Egipskiej, i z Assyri zgromadzę ich, a do ziemi Galaa i do Libanu przywiódę ich; ale im miejsca stawać nie będzie. **11** Przetoż dla ciasności przez morze przejdzie, i rozbije na morzu waly, i wyschną wszystkie głębokości rzeki; tedy będzie zniszona pycha Assyri, a sceptr od Egiptu odjęty będzie. **12** Zmocnię ich też w Panu, a w imieniu jego chodzić będą, mówi Pan.

11 Otwórz, Libanie! wrota swe, niech pożre ogień cedry twoje. **2** Rozkwil się jodło! bo upadł cedr, bo wielmożni spustoszeni są; kwilcie dęby Basańskie, bo wycięty jest las ogrodzony. **3** Głos narzekania pasterzy słyszany jest, iż zburzona jest wielmożność ich; głos ruku lwiąt, iż zburzona jest pycha Jordana. **4** Tak mówi Pan, Bóg mój: Paś owce na rzeź zgotowane; **5** Które dzierżawcy ich zabijają, a nie bywają obwinieni, i owszem, sprzedawający je mówią: Błogosławiony Pan,ześmy się z bogacili, a który je pasą, nie mają litości nad niemi. **6** Przetoż nie sfolguje więcej obywatełom tej ziemi, mówię Pan; bo oto Ja podam tych ludzi każdemu w rękę bliźniego jego, i w rękę króla ich, i potra ziemie, a nie wynieje jej z rąk ich. **7** Bom pasł owce zgotowane na rzeź, was, mówię, o nędzne owce! i wziąwszy sobie dwie laski, jednym nazwał Uciechę, a drugiem nazwał Zwiazujących, a pasłem one owce. **8** I zgładziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu; ale utęskniła sobie dusza moja z nimi, przeto, że dusza ich brzydziła się mną. **9** Rzekiem tedy: Nie będę was pasł; co zdycha, niech zdechnie, a co ma być wygładzone, niech będzie wygładzone, a które pozostaną, niech pożera mięso jedna drugiej. **10** Przetoż wziąwszy laskę moją Uciechę, porażałem ją, wzruszywszy przymierze moje, którym postanowił z tym wszystkim ludem. **11** A dnia onego, gdy wzruszone było, pewnie poznali nędzni z trzody, którzy się na mię oglądali, że to słwo Państkie. **12** Bom rzekł do nich: Jeżli to jest dobre w oczach waszych, dajcie zapłatę moje, a jeśli nie, zaniechajcie; tedy odważyli zapłatę moje trzydzieści srebrników. **13** Zatem rzekł Pan do mnie: Poruć je przed garniarzem; zacnaż to zapłata, którym jest od nich tak drogo oszaczowany! Wziąłem tedy trzydzieści srebrników, a porzuciłem je w domu Państkim przed garniarzem. **14** Potem porażałem laskę moją drugą, Zwiazujących, wzruszywszy braterstwo między Judą i między Izraelem. **15** I rzekł Pan do mnie: Weźmij sobie jeszcze oręz pasterza głupiego. **16** Bo oto Ja wzbudzę pasterza w tej ziemi, który nie będzie obłąkanych nawiedzał, ani będzie jagiątek szukał, złamane go też leczy, i tego, co ustanie, nosić nie będzie; ale mięso tłustych jeść będzie, a kopyta ich postrąca. **17** Biada pasterzowi niepozytelnemu, który opuszcza trzodę! miecz nad ramieniem jego i nad prawem okiem jego; ramię jegocale uschnie, a prawe oko jegocale zaćmione będzie.

12 Brzemię słowa Pańskiego nad Izraelem. Tak mówi Pan, który rozpostarł niebiosa, a ugruntował ziemię, który tworzy ducha człowieczego we wnętrznościach jego: **2** Oto Ja postawię Jeruzalem kubkiem opojenia wszystkim narodom okolicznym, którzy będą przeciwko Judzie na obleżeniu, i przeciwko Jeruzalemowi. **3** Owszem, stanie się dnia onego, że uczynię Jeruzalem kamieniem ciężkim wszystkim narodom; wszyscy, którzy go dźwigać będą, bardzo się urażą, choćby się zgromadziły przeciwko niemu wszystkie narody ziemi. **4** Dnia onego, mówi Pan, zarażą każdego konia zdrtwieniem i jeźdza jego szaleństwem; ale nad domem Juda otworzę oczy moje, a każdego konia narodów zarażę ślepotą. **5** I rzekna księżata Judzy w sercu swem: Mamy siłę i obywatele Jeruzalemscy w Panu zastępów, Bogu swoim. **6** Dnia onego położę książe Judzkich jako węgle ogniste między drwy, a jako pochodnię gorejącą między snopy; i pożar na prawą i na lewą stronę wszystkie narody okoliczne, i zostanie jeszcze Jeruzalem na miejscu swem w Jeruzalemie. **7** Zachowa Pan i namioty Judzkie pierwej, aby się nie wywyższała chwała domu Dawidowego, i chwała obywatelei Jeruzalemskich przeciwko Judzie. **8** Dnia onego Pan będzie bronił obywatelei Jeruzalemskich, a któryby był między nimi najsłabszy, stanie się dnia onego podobny Dawidowi, a dom Dawidowy podobny bogom, podobny Aniołowi Pańskiemu przed nimi. **9** Bo się stanie dnia onego, że szukać będę wszystkie narody, które przyciągną przeciwko Jeruzalemowi, abyim je wytracić. **10** I wyleję na dom Dawidowy, i na obywatelei Jeruzalemskich Ducha łaski i modlitw, a patrzyć będą na mnie, którego przebodzi; i płakać będą nad nim płaczem, jako nad jednorodzonym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim, jako gorzko płaczą nad pierworodnym. **11** Dnia onego będzie wielkie kwilenie w Jeruzalemie, jako kwilenie w Adadrymon na polu Magieddon; **12** Bo ziemia kwilić będzie, każde pokolenie osobno, pokolenie domu Dawidowego osobno, i niewiasty ich osobno; pokolenie domu Natanowego osobno, i niewiasty ich osobno; **13** Pokolenie domu Lewiego osobno, i niewiasty ich osobno; pokolenie Semejego osobno, i niewiasty ich osobno; **14** Wszystkie insze pokolenia, każde pokolenie osobno, i niewiasty ich osobno.

13 W on dnie będzie otworzona studnica domowi Dawidowemu i obywatełom Jeruzalemskim na omycie grzechu i nieczystości. **2** I stanie się dnia onego, mówi Pan zastępów, że wykorzenię imiona bałówian z ziemi, tak, że nie będą więcej wspominane; dotego i tych proroków i ducha nieczystego zniosę z ziemi. **3** I stanie się, gdyby kto dalej prorokował, że mu rzekna ojciec jego i matka jego, którzy go spłodzili: Nie będziesz żył, przeto żeś kłamstwo mówił w imieniu Pańskiem; i przebiją go ojciec jego i matka jego, którzy go spłodzili, że prorokował. **4** I stanie się dnia onego, że się zawstydzą oni prorocy, każdy za widzenie swoje, gdyby prorokowali, i nie obleką się w sukni kosmata, aby kłamali; **5** Ale każdy rzeče: Nie jestem ja prorokiem, ale rolnikiem; bo mię tego nauczono od dzieciństwa mego. **6** A jeżeli mu kto rzeče: Cóż to masz za rany na rękach twoich? Tedy rzeče: Temi jestem zraniony w domu tych, którzy mię milują. **7** O mieczu! ocknij się na pasterza mego, i na męża towarzysza mego, mówi Pan zastępów; uderz pasterza, a owce rozproszone będą; ale zaś obróć rękę moją ku maluczkim. **8** Bo się stanie po tej wszystkiej ziemi, mówi Pan, że dwie części w niej wytracone będą i pomra, a trzecia zostanie w niej. **9** I wwiódę i onę trzecią część do ognia, a wyplawię je jako pławią srebro, a doświadczać ich będę, jako doświadczają złota; każdy będzie wzywał imienia mego, a Ja go wysłucham: rzeķe: Tyś lud mój, a on rzeče: Tyś Pan Bóg mój.

14 Oto przychodzi dzień Pański, a rozdzielone będą korzyści twoje w pośrodku ciebie. **2** Bo zgromadzę wszystkie narody

przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, a miasto wzięte będzie, i domy rozchwycone będą, i niewiasty pogwałcone będą; a gdy pojedzie część miasta w pojmanie, ostatek ludu nie będzie wyglądzony z miasta. **3** Bo wyjdzie Pan, i będzie walczył przeciwko onym narodom, jako zwykły wojowniar w dzień potykania. **4** I staną nogi jego w on dnie na górze Oliwnej, która jest przeciwko Jeruzalemowi na wschód słońca, a góra Oliwna się na polu rozszczepi, na wschód i na zachód słońca rozpadią się bardzo wielką, i odwróci się połowa onej góry na północ, a połowa jej na południe. **5** Tedy ucieczcie przed doliną gór; (bo dolina tych gór dosięże aż do Azal) będziecie, mówię, uciekać, jakoście uciekali przed trzęsieniem ziemi za dni Ozjasza, króla Judzkiego, gdy przyjdzie Pan, Bóg mój, i wszyscy świeci z nim. **6** I stanie się dnia onego, że nie będzie światłości drogiej, ani ciemności gęstej; **7** Lecz będzie dnie jeden, który jest wiadomy Panu, a nie będzie dnia ani nocy; wszakże czasu wieczornego będzie światło. **8** A dnia onego wyjdą wody żywe z Jeruzalem; połowa ich do morza na wschód słońca, a połowa ich do morza ostatniego, a to będzie w lecie i w zimie. **9** A Pan będzie królem nad wszystką ziemią; w on dnie będzie Pan jeden, i imię jego jedno. **10** I uczyniona będzie ta wszystka ziemia, jako równina od Gabaa aż do Remmon na południe ku Jeruzalemowi, który wywyższony będąc, stać będzie na miejscu swojem od bramy Benjaminoj aż do miejsca bramy pierwszej i aż do bramy węgielnej, a od wieży Chananeel aż do pras królewskich. **11** I będą w nim mieszkać, a nie będzie więcej przeklestwem, a Jeruzalem bezpiecznie mieszkać będzie. **12** A tač będzie plaga, którą uderzy Pan wszystkie narody, któreby walczyły przeciwko Jeruzalemowi: Ciało każdego stojącego na nogach swoich schnął będzie, a oczy ich wyplenią z dołków swoich, i język ich uschnie w ustach ich. **13** I stanie się dnia onego wielkie uciśnienie Pańskie między nimi, tak, iż rękę jeden drugiego uchwyci, a ręka jego podnieś sie na rękę bliźniego swego. **14** I tyć też, Judo! walczyć będziesz w Jeruzalemie, a zgromadzone będą bogactwa wszystkich narodów okolicznych, złoto i srebro i szat obfitość wielka. **15** A tačka będzie plaga na konie, muly, wielblady, i osły, i na wszystkie bydła, które będą w onym obozie, jako i ta plaga. **16** A ile ich pozostanie z onych wszystkich narodów, któreby przyciągnęły przeciwko Jeruzalemowi, będą przychodzić od roku do roku, poklon oddawać królowi, Panu zastępów, i obchodzić świętą Kuczek; **17** A ktoby nie szedł z pokolenia ziemi do Jeruzalemu, poklon oddawać królowi, Panu zastępów, na tych deszcz padać nie będzie. **18** A jeśli pokolenie Egipskie nie wstąpi, i nie przyjdzie, choć na nich deszcz nie pada, przyjdzie jednak ta plaga, którą uderzy Pan narody, które nie przyszły, obchodzić świętą Kuczek. **19** A tač będzie każdy grzechu Egipskiego, i kaźń grzechu wszystkich narodów, któreby nie przychodziły ku obchodzeniu świętą Kuczek. **20** Dnia onego będzie na rzędach końskich napisane: Świętooblisko Państwa; a kotłów będzie w domu Pańskim, jako niednic przed ołtarzem. **21** Owszem, każdy kociel w Jeruzalemie i w Judzie poświęcony będzie Panu zastępów; a przychodząc wszyscy, którzy ofiarować mają, brać je i warzyć w nich będą, a nie będzie Chananejczyka więcej w domu Pana zastępów dnia onego.

Malachiasza

1 Brzemię słowa Pańskiego przeciwko Izraelowi, przez Malachyjasza. **2** Umilowałem was, mówi Pan, a wy mówicie: W czemś nas umiłował? Izali Ezaw nie był bratem Jakóbów? mówi Pan; wszakżem umiłował Jakóba, **3** A Ezawa miałem w nienawiści, i podałem góry jego na spustoszenie, a dziedzictwo jego smokom na pustyni. **4** Jeźliby rzekła ziemia Edomska: Staliśmy się ubogimi, ale wróćmy się, i pobudujemy miejsca popustoszone, tedy tak mówi Pan zastępów: Niechaj oni budują, a Ja rozwiał; i nazwąj ich granicą niepobożności i ludem, który sobie zbrzydził Pan aż na wiek i. **5** To oglądają oczy wasze, a wy rzecziecie: Niech będzie Pan uwielbiony w granicach Izraelskich. **6** Syn ma w uczciwości ojca, a sluga pana swego; jażlim tedy Ja ojcem, gdzież jest cześć moja? i jeżelim Ja panem, gdzież jest bojaźń moja? mówi Pan zastępów wam, o kapłani! którzy lekce poważacie imię moje, a wszakże mówicie: W czemże lekce poważamy imię twoje? **7** Którzy przynosząc na ołtarz mój ofiarę plugawioną, mówicie: Czemżesmy cię splugawili? Tem, że mówicie: Stół Pański plugawiony jest. **8** Bo gdy przywodzicie, co ślepego jest, na ofiarę, izali to nie za rzecz? I gdy przywodzicie chrome i chore, izali to nie za rzecz? Ofiaruj to jedno księżeciu twemu, obaczysz, jeżeli mu się to podobać będzie, a przyjmie twarz twojej, mówi Pan zastępów. **9** Przetoż teraz błągajcie, proszę, oblicze Boże, aby się zmiłował nad nami; ale póki się to dzieje z ręki waszej, izali przyjmie oblicze którego z was? mówi Pan zastępów. **10** Owszem, kto jest między wami, aby zawał drzwi, albo darmo zapalił na ołtarzu moim? Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów, i ofiary nie przyjmie z ręki waszej. **11** Albowiem od wschodu słońca aż do zachodu jego wielkie jest imię moje między narodami, a na wszelkiem miejscu przyniesione będzie kadzenie imieniowi memu i ofiara czysta; wielkie zaiste imię moje będzie między narodami, mówi Pan zastępów. **12** Lecz wy plugawicie je, gdy mówicie: Stół Pański plugawiony jest; a co nań kładą, jest wzgardzonym pokarmem. **13** Mówicie też: O jaką to pracą choćbyście to zdmuchnąć mogli mówi Pan zastępów; bo przyniosicie to, co jest wydartego, i chromego i schorzałego, a przyniosicie to na ofiarę: izali to przyjmę z ręki waszej? mówi Pan. **14** I owszem przeklęty jest zdradliwy, który mając w trzodzie swej samca, a przecięt czyniąc śluby ofiaruje Panu to, co jest ułomnego; bom Ja królem wielkim mówi Pan zastępów, a imię moje straszne jest między narody.

2 A tak teraz do was mówię to rozkazanie, o kapłani! **2** Jeżeli nie usłuchacie, i jeśli nie złożycie do serca, abyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów, tedy poślę na was przekleństwo, a przeklinać będę błogosławieństwa wasze; owszem jużem je przeklął: boście tego nie złożyli do serca. **3** Oto, Ja was popsuje siewy wasze, a wrzucę lajno na twarzy wasze, lajno, mówię, ofiar waszych, tak, że was przytgarnie do siebie. **4** I dowiecie się, iżem posłał do was to rozkazanie, aby było przymierze moje z Lewim, mówi Pan zastępów. **5** Przymierze moje było z nim żywota i pokoru, a dałem mu je dla bojaźni; bo się mnie bał, i dla imienia mojego skruszony był. **6** Zakon prawdy był w ustach jego, a nieprawość nie była znaleziona w wargach jego; chodził ziemną w pokoju i w prawości, i wielu odwrócił od nieprawości. **7** Bo wargi kapłańskie umiejętności strzedz maja, a pytać się będą na zakon z ust jego; Aniołem zaiste jest Pana zastępów. **8** Aleście wy zstępili z drogi, i byliście zgorszeniem wielom w zakonie, zepsowaliście przymierze Lewiego, mówi Pan zastępów. **9** Przetoż i Jam was uczynił wzgardzone i poniżone

u wszystkich ludzi, tak jakość wy nie strzegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie. **10** Izali nie jeden ojciec jest nas wszystkich? Izali nie jaden Bóg stworzył nas? Czemuż tedy brat zdradza brata swego, gwałcząc przymierze ojców naszych? **11** Zdradliwie się sprawuje Juda, a obrzydliwość się dzieje w Izraelu i w Jeruzalemie; bo Juda plugawił świętobliwość Pańską, w której się kochać miał, pojawszy za żone córkę boga obcego. **12** Pan męża, który to czyni, wykorzeni z namiotów Jakóbowych, tak czującego, jako i odpowiadającego i ofiarującego dar Panu zastępów. **13** A tościsi drugi raz uczynili, okrywając Izami ołtarz Pański, placem i wołaniem, tak, że więcej nie patrzy na dar, i nie przyjmuje wdzięcznej ofiary z ręki waszej. **14** Wszakże mówicie: Dlaczegoż to? Dla tego, że Pan jest świadkiem między tobą i między żoną młodości twojej, przeciw którejż ty wystąpił, gdyż ona jest towarzyską twoją, i żoną przymierza twoego. **15** Bo ażaz nie uczynił jednym, choć mu jeszcze ducha zbywało? A czemuż jednym, aby szukali nasienia Bożego; a tak strzeżcie ducha swego, a z żoną młodości swojej się zdradliwie nie obchodźcie; **16** Bo on ma w nienawiści opuszczenie żony, mówi Pan, Bóg Izraelski, prztoż że taki okrywa okrucieństwo płaszczem jego, mówi Pan zastępów; a tak strzeżcie ducha waszego, a nie obchodźcie się zdradliwie. **17** Praceście zadali Panu słowy swojemi, a przecięt mówicie: W czemżesmy mu pracę zadali? W tem, gdy mówicie: Wselki, który złość czyni, podoba się Panu, i w tych ma kochanie; albo: Gdzież jest Bóg sądu?

3 Oto ja posyłam Anioła mego, który zgotuje drogę przed obliczem mojem; a zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy żądacie; oto, przyjdzie, mówi Pan zastępów. **2** Lecz ktoś będzie mógł znieść dzień przyjścia jego? I kto się ostoi, gdy on się okaże? Bo on jest jako ogień roztapiający, i jako mydło blecharzów. **3** I będzie siedział roztapiający i wyczyszczając srebro, i oczyści syny Lewiego, i przeplawi je jako złoto i jako srebro, i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości. **4** Tedy Panu będzie wdzięczna ofiara od Judy i od Jeruzalemu, jako za dni pierwszych i jako za lat starodawnych. **5** Ale się do was przybliżę z sądem, i będę świadkiem przedkim przeciwko czarownikom, i przeciwko cudzołożnikom, i przeciwko krzywoprzyśięcom, i przeciwko tym, którzy krzywdę czyniąc zatrzymywają zapłatę najemnikowi, wdowie i sieroci i cudzoziemcowi krzywdę czynią, a nie boją się mnie, mówię Pan zastępów. **6** Gdyż ja Pan nie odmieniam się, przetoż wy, synowie Jakóbowi! nie jesteście zniszczeni. **7** Zaraz ode dni ojców waszych odstąpiłyście od ustaw moich, a nie strzegliście ich; nawrócieś się do mnie, a nawróć się do was, mówi Pan zastępów. Ale mówicie: W czemże się nawróćmy? **8** Izali człowiek ma Boga złipi, że wy mnie łupicie? Wszakże mówicie: W czemże cię łupimy? W dziesięciach i w ofiarach. **9** Zgolaście przeklęci, iż mię tak łupicie, wy i wszystek naród wasz. **10** Zniesieć wszystkę dziesięcę do szpiczaka, aby była żywność w domu moim, a doświadczcie mię teraz w tem, mówi Pan zastępów; jeżeli was nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będziecie mieli gdzie podziać; **11** I zgromię dla was pożerającego, a nie popsuje was urodzaju ziemskiego, i nie pochybi winna macica na polu, mówi Pan zastępów. **12** I będą was błogosławić wszyscy narodowie; bo wy będziecie ziemią rozkoszną, mówi Pan zastępów. **13** Zmocnili się przeciwko mnie słowa wasze, mówi Pan; wszakże mówicie: Cóżesmy mówili przeciwko tobie? **14** Mówiliście: Próżna to Bogu slużyć, a cóż za pożytek, choć będziemy strzedz rozkazania jego, i będziemy smutnie chodzić, bojąc się Pana zastępów? **15** Owszem, pyszne mamy za błogosławione, ponieważ się ci budują, którzy czynią

niezbożność, a którzy kuszą Boga, zachowani bywają. **16** Tedy rozmawiali o tem ci, którzy się boją Pana, każdy z bliżnim swoim. I obaczył Pan, a usłyszał, i napisano księgi pamiątki przed obliczem jego dla bojących się Pana i myślących o imieniu jego. **17** Cić mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który Ja uczynię, własnością; i zmiękuję się nad nimi, jako się zmilowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy. **18** Tedy się nawrócicie, a obaczycie różność między sprawiedliwym i niezbożnym, między tym, który służy Bogu, i między tym, który mu nie służy.

4 Bo oto, przychodzi dzień pałający jako piec, w który wszyscy peszni, i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów, tak, że im nie zostawi ani korzenia ani gałązki. **2** Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego; tedy wychodzić będziecie, i porościecie jako cieletka karmne. **3** A podepczecie niezbożne, tak, że będą jako proch pod nogami waszemi w dzień, który Ja uczynię, mówi Pan zastępów. **4** Pamiętajcież na zakon Mojżesza, sługi mego, któreum rozkazał na Horebie, przedłożyć wszystkiemu Izraelowi ustawy i sądy. **5** Oto, Ja wam poślę Eljasza proroka, pierwnej niż przyjdzie on wielki i straszny dzień Pański, **6** Aby obrócił serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abyem przyszedłszy ziemi przekleństwem nie skarał.

NOWY TESTAMENT



Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią.

A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali.

Łukasza 23:34

Mateusza

1 Księga o rodzie Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahama. 2 Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakuba, a Jakób spłodził Judę, i braci jego. 3 A Juda spłodził Faresa i Zarę z Tamary, a Fares spłodził Hesrona, a Hesron spłodził Arama. 4 A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona. 5 A Salmon spłodził Boozą z Rachaby, a Booz spłodził Obeda z Ruty, a Obed spłodził Jessego. 6 A Jesse spłodził Dawida króla, a Dawid król spłodził Salomoną z tej, która była żoną Uryjasową. 7 A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abijasza, a Abijasz spłodził Azę. 8 A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Joramą, a Joram spłodził Ozyjasza. 9 A Ozyjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza. 10 A Ezechiasz spłodził Manasesa, a Manases spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyjasza. 11 A Jozyjasz spłodził Jechoniasza i braci jego podczas zaprowadzenia do Babilonu. 12 A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz spłodził Salatyjela, a Salatyjel spłodził Zorobabela. 13 A Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Eljakima, a Eljakim spłodził Azora. 14 A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijudę. 15 A Elijud spłodził Eleazarą, a Eleazar spłodził Mataną, a Matan spłodził Jakoba. 16 A Jakób spłodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrustus. 17 A tak wszystkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida jest pokoleń czternaście, a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu, pokoleń czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrustusa, pokoleń czternaście. 18 A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: Albowiem gdy Maryja, matka jego, poślubiona była Józefowi, pierwziej niżeli się zeszli, znaleziona jest brzemienna z Ducha Świętego. 19 Ale Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławić, chciał ją potajemnie opuścić. 20 A gdy on o tem zamyszał, otu mu się Anioł Pański we śnie ukazał, mówiąc: Józefie, synu Dawidow! nie bój się przyjąć Maryi, żony twojej; albowiem, co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest. 21 A urodzi syna, i nazowiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. 22 A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proraka, mówiącego: 23 Oto panna będzie brzemienna i porodzi syna, a nazowią imię jego Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami. 24 Tedy Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoje; 25 Ale jej nie узнаł, aż porodziła onego syna swego pierworodnego, i nazwał imię jego Jezus.

2 A gdy się Jezus narodził w Betlehemie Judzkiem za dnia Heroda króla, otu mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzalem, mówiąc: 2 Gdzież jest ten, który się narodził, król żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy, abyśmy mu się poklonili. 3 Co gdy król Herod usłyszał, zatrwożył się, i wszystko Jeruzalem z nim. 4 Przetoż zebrawszy wszystkie przedniejsze kaplany i nauczyciele ludu, dowiadywał się od nich, gdzie by się miał Chrustus narodzić. 5 A oni mu rzekli: W Betlehemie, ziemia Judzka! żadna miara nie jesteś najmniejszej między księsty Judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski. 7 Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie, którego się gwiazda ukazała. 8 A posławszy je do Betlehemu, rzekł: Jechawszy, pilnie się wywiadujcie o tem dzieciątku; a gdy znajdzicie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, poklonił mu się. 9 Oni tedy, wysłuchawszy

króla, poszli; a oto ona gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, prowadziła je, aż przeszły, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko; 10 A gdy ujrzały onę gwiazdę, uadowali się radością bardzo wielką; 11 I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryją, matką jego, i upadlszy, poklonili mu się, i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto i kadzidło i myrrę. 12 Lecz będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej. 13 A gdy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstawszy, weźmij to dzieciątko i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zatrącił. 14 Który wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu; 15 I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proraka, mówiącego: Z Egipciem wezwali syna mego. 16 Tedy Herod ujrzawszy, że był oszukany od mędrców, rozniewiał się bardzo, a posławszy pobil wszystkie dzieciaki, które były w Betlehemie i po wszystkich granicach jego, od dwóch lat i niżej, według czasu, o którym się był pilnie wywiedział od mędrców. 17 Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremiasza proraka, mówiącego: 18 Głos w Ramie słyszany jest, lament, i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć, przeto, że ich nie masz. 19 A gdy umarł Herod, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, 20 Mówiąc: Wstawszy, weźmij dzieciątko i matkę jego, i idź do ziemi Izraelskiej; albowiem pomari ci, którzy szukali duszy dziecięcej. 21 A on wstawszy, wziął do siebie dzieciątko i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej. 22 Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judzkiej ziemi na miejscu Heroda, ojca swego, bał się tam iść; ale napomniany będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie; 23 I przeszły mieszkali w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło co powiedziano przez proroki: Iz Nazarejczykiem nazwany będzie.

3 W one dni przeszły Jan Chrzciciel, każąc na puszczy w ziemi Judzkiej, 2 A mówiąc: Pokutujcie; albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie. 3 Tenci bowiem jest on, o którym powiedziano przez Izajasza proraka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyście ścieżki jego. 4 A ten Jan miał odzienie z sierści wielblądziej, i pas skórzany około biódr swoich, a pokarm jego był szarańcza i miód leśny. 5 Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i wszystka Judzka ziemia i wszystka kraina około Jordanu; 6 I byli chrzczeni od niego w Jordanie, wyznawając grzechy swoje. 7 A gdy ujrzał wiele z Faryceuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu swego, rzekli im: Rodzaju jaszczurcy! który was pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? 8 Przynieście tedy owoce godne pokutę; 9 A nie mniemajcie, że możecie mówić sami o sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiemci powiadam was, iż Bóg i z tych kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi. 10 A już i siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; wszelkie tedy drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone. 11 Jać was chrzczę wodą, ku pokucie; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mnie; któregoś obuwia nosić nie jest godzin; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. 12 Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do gumna, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. 13 Tedy Jezus przeszły od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego; 14 Ale mu Jan bardzo zabraniał, mówiąc: Ja potrzebuję, abyś był ochrzczony od ciebie, a ty idziesz do mnie? 15 A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Zaniechaj teraz; albowiem tak przystoi na nas, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy go zaniechał. 16 A Jezus ochrzczony będąc,

wnet wystąpił z wody, a oto się mu otworzyły niebiosa, i widział Ducha Bożego, zstępującego jako gołębice, i przychodzącego na niego; **17** A oto głos z niebos mówiący: Ten jest on Syn mój mily, w którym mi się upodobało.

4 Tedy Jezus zawiedziony jest na puszcę od Ducha, aby był kuszony od dyabla. **2** A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. **3** I przystąpiwszy do niego kusicieli, rzek: Jeżeli jest Syn Boży, rzeć, aby się te kamienie stały chlebem. **4** A on odpowiadając rzek: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdem słowem pochodzącem przez usta Boże. **5** Tedy go wziął dyabiel do miasta świętego, i postawił go na ganku kościoelnym, **6** I rzekł mu: Jeżeli jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano: Iz Aniołom swoim przkazał o tobie, i będą cię na rękach nosili, abyś snać nie obraził o kamień nogi swojej. **7** Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twoego. **8** Wziął go zasię dyabiel na góre bardzo wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata i sławę ich, **9** I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadysz, poklonisz mi się. **10** Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. **11** Tedy go opuścił dyabiel, a oto Aniołowie przystąpili i służyli mu. **12** A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był podany do więzienia, wrócił się do Galilei; **13** A opuściwszy Nazaret, przyszedł, i mieszkał w Kapernaum, które jest nad morzem w granicach Zabulonowych i Neftalimowych; **14** Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: **15** Ziemia Zabulonowa i ziemia Neftalimowa przy drodze morskiej za Jordanem, Galilea poganów; **16** Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła im światłość. **17** Od onego czasu począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie. **18** A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci: Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; albowiem byli rybitwy. **19** I rzek im: Pójdzcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. **20** A oni zaraz opuściwszy sieci, szli za nim. **21** A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeusem, ojcem ich, poprawiających sieci swoje, i wezwali ich. **22** A oni wnetże opuściwszy łódź i ojca swego, poszli za nim. **23** I obchodził Jezus wszystkę Galileję, ucząc w bóżnicach ich, i kazać Ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem. **24** I rozeszła się wieść o nim po wszystkiej Syrii; i przywodzono do niego wszystkie złe się mające, a rozmaitością chorobami i mękami zdjęte, także i opętane, i lunatyki i powietrzem ruszone; i uzdrawiał je. **25** A szedł za nim lud wielki z Galilei, z dziesięciu miast, i z Jeruzalem, i z Judzkiej ziemi, i zza Jordanku.

5 A Jezus widząc lud, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego. **2** A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: **3** Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie. **4** Błogosławieni, którzy się smęcają; albowiem pocieszeni będą. **5** Błogosławieni cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię. **6** Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą. **7** Błogosławieni miłośni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią. **8** Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają. **9** Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bozymi nazwani będą. **10** Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. **11** Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, klamając dla mnie. **12** Radujcie się, i weselcie

się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami. **13** Wy jesteście sól ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czemże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi, tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana. **14** Wy jesteście światłość świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące. **15** Ani zapalają świecy, i stawiają jeń pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu. **16** Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiech. **17** Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiazywać zakon albo proroki; nie przyszedłem rozwiazywać, ale wypełnić. **18** Zaprawdę bowiem powiadam wam: Az przeminie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie przeminie z zakonu, ażby się wszystko stało. **19** Kto by tedy rozwiazał jedno z tych przekazań najmniejszych, i uczyłyby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskiem; a ktokolwiek by czynił i uczył, tem będzie wielkim nazwany w królestwie niebieskiem. **20** Albowiem powiadam wam: Jeżeli nie będzie obfitosa sprawiedliwość wasza, niż nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, żadnym sposobem nie wnijdzicie do królestwa niebieskiego. **21** Słyszeliście, iż rzeczone starym: Nie będziesz zabijać; a ktobkolwiek zabił, będzie winien sądu; **22** Ale ja wasm powiadam: Iż każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha; będzie winien rady, a ktokolwiek rzecze: Błaźnie! będzie winien ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **23** A tak jeźlibyś ofiarował dar twoj na ołtarzu, a tam byś wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie, **24** Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejdź, pierw sie pojednaj z bratem twoim; a potem przyszedłszy ofiaruj dar twoj. **25** Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, póki jest z nim w drodze, by cię snać przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, i byłyby wrzucony do więzienia. **26** Zaprawdę ci powiadam: Nie wynijdzesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniązka. **27** Słyszeliście, iż rzeczone starym: Nie będziesz cudzołyły; **28** Alec Ja wasm powiadam: Iż każdy, który patrzy na niewiarę, aby je pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swojem. **29** Jeżeli cię tedy oko twoje paresz, wyłup je, a zarzuć od siebie; albowiem pozytecznie jest tobie, aby zginał jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **30** A jeźliby cię prawa ręka twoja paresz, odetnij ją, i zarzuć od siebie; albowiem pozytycznie jest tobie, aby zginał jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **31** Zasię rzeczone: Ktobkolwiek opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodny; **32** Ale Ja wasm powiadam: Ktobkolwiek opuścił żonę swoją oprócz przyczyny cudzołóstwa, powiodzi ją w cudzołóstwo, a kto by opuszoną pojął, cudzoły. **33** Słyszeliście zasię, iż rzeczone starym: Nie będziesz krzywo przysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje; **34** Ale Ja wasm powiadam, abyście zgoda nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest stolicą Bożą; **35** Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem nóg jego; ani na Jeruzalem, gdyż jest miasto wielkiego króla; **36** Ani na głowę twoję będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa białym albo czarnym uczynić. **37** Ale mowa wasza niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co więcej nadto jest, to od złego jest. **38** Słyszeliście, iż rzeczone: Oko za oko, a ząb za ząb; **39** Ale Ja wasm powiadam: Żebyście się nie sprzeciwiali złemu, ale kto by cię uderzył w prawy policzek twój, nadstawi mu i drugi; **40** I temu, który się z tobą chce prawować, a suknę twoję wziąć, puść mu i płaszcz; **41** A kto by cię przymuszał iść milę jedną, idź z nim i dwie; **42** Temu, co cię prosi, daj, a od tego, co chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. **43** Słyszeliście, iż rzeczone: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego; **44** Alec Ja

wam powiadam: Miłujcie nieprzyjacióły wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czycie tym, którzy was mają w nienawiści, i mówicie się za tymi, którzy was złość wyrządzają i prześladują was; **45** Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebieskich; bo on to czyni, że słonec jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe, **46** Albowiem jeżeli miłujecie te, którzy was miują, jaką zapłatę macie? ażaz i celnicy tego nie czynią? **47** A jeżeliście tylko braci waszych pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? ażaz i celnicy tak nie czynią? **48** Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebieskich, doskonały jest.

6 Strzeżcie się, abyście jałmużny waszej nie czynili przed ludźmi dlatego, abyście byli widziani od nich; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebieskich. **2** Przetoż, gdy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i na ulicach, aby byli chwalieni od ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. **3** Ale ty gdy czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja. **4** Aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, ten ci jawnie odda. **5** A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy; albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc, modlą, aby byli widziani od ludzi; zaprawdę powiadam wam, iż odbierają zapłatę swoją. **6** Ale ty, gdy się modlisz, wnijdz do komory swojej, a zawarły drzwi swoje, módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. **7** A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani będą. **8** Nie bądźcież tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwą niżbyście wy go prosili. **9** Wy tedy tak się mówicie; Ojciec nasz, który jest w niebieskich! Święć się imię twoje; **10** Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi. **11** Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. **12** I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy waszym winowajcom; **13** I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode zlego; albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen. **14** Bo jeżeli odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski; **15** A jeżeli nie odpuścicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wasm upadkom waszym. **16** A gdy pościcie, nie bądźcież smętniej twarzy, jako obłudnicy; szpęca bowiem twarzy swoje, aby byli widziani od ludzi, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. **17** Ale ty, gdy pościszes, namąż głowę twoję, i umyj twarz twoję, **18** Abyś nie był widziany od ludzi, że pościszes, ale od Ojca twojego, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. **19** Nie skarbicie sobie skarbków na ziemi, gdzie móli i rdza psuje, i gdzie złodzieje podkopują i kradną; **20** Ale sobie skarbicie skarby w niebie, gdzie ani móli ani rdza psuje, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani kradną. **21** Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze. **22** Oko twoje jestci świeca ciała twoego; jeżeli tedy oko twoje było szczerze, wszystko ciało twoje jasne będzie; **23** Jeżeli zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie; jeżeli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jaką będzie? **24** Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłowa; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie. **25** Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, albo co byście pili, ani o ciało wasze, czem byście się odziewiali; ażaz żywot nie jest zacniejszy niż pokarm, i ciało niż odzienie? **26** Spojrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żna, ani zbierają do gumien, a wzdę Ojciec wasz niebieski żywi je; izali wy nie

jesteście daleko zacniejsi nad nie? **27** I ktoż z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? **28** A o odzienie przecze się troszczycie? Przypatrzcie się liłom polnym, jako rosną; nie pracują, ani przedą. **29** A ja wam powiadam, iż ani Salomon we wszystkiej slawie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych. **30** Jeżeli tedy trawę polną, która dzisiaj jest, a jutro bywa w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, ażaz nie daleko więcej was! o małowierni! **31** Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo co będziemy pić? albo czem się będziemy przyodziewać? **32** Boć tego wszystkiego poganie szukają; wiec bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33** Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. **34** Przetoż nie troszczcie się o jutrzejszy dzień: albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dosyćci ma dzień na swojem utrapieniu.

7 Nie sądzieć, abyście nie byli sądzeni; **2** Albowiem jakim sądem sądziecie, takim sądzeni będziecie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie. **3** A czemuż widzisz żółbło w oku brata twoego, a balki, która jest w oku twojem, nie bacysz? **4** Albo jakoż rzeczesz bratu twemu: Dopusći, iż wyjmę żółbło z oka twoego, a oto balka jest w oku twojem. **5** Obłudniku! wyjmij pierwą balkę z oka twoego, tedy przejryszy, abyś wyjął żółbło z oka brata twego. **6** Nie dawajcie świętego psom, ani mieście perel waszych przed świnie, by ich snać nie podeptały nogami swemi, i obróciwszy się nie rozszarpały was. **7** Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. **8** Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono. **9** I któryż z was jest człowiek, którego prosiliiby syn jego o chleb, izali mu da kamień? **10** A prosili o rybę, izali mu da węża? **11** Jeżeli wy tedy będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, czemże więcej Ojciec wasz, który jest w niebieskich, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą. **12** Wszystko tedy, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czycie im; tencji bowiem jest zakon i prorocy. **13** Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatrucenie, a wiele ich jest, którzy przez nię wchodzą. **14** A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują. **15** A strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w dzieniu owczem, ale wewnętrz są wilcy drapieżni. **16** Z owoców ich poznacie je; izali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi? **17** Tak ci wszelkie drzewo dobre owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi. **18** Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić, ani drzewo złe owoców dobrych przynosić. **19** Wszelkie drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone. **20** A tak z owoców ich poznacie je. **21** Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdz do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebieskich. **22** Wiele ich rzeče mi dnia onego: Panie, Panie! izażesmy w imieniu twojem nie prorokowali, i w imieniu twojem dyabłów nie wyganiiali, i w imieniu twojem wiele cudów nie czynili? **23** A tedy im wyznam: Żem was nigdy nie znał; odstępcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość. **24** Wszelkiego tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądromu, który zbudował dom swój na opoce; **25** I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiatry, i uderzyły na on dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce. **26** A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, przypodobany będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku; **27** I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiatry, i uderzyły na on dom, i upadł, a był wielki upadek jego. **28** I stało się, gdy dokonczył Jezus tych słów, że się zdumiewał lud

nad nauką jego. **29** Albowiem je uczył jako moc mający, a nie jako nauczeni w Piśmie.

8 A gdy zstępował z góry, szedł za nim wielki lud; **2** A oto tępował przyszedłszy, poklonił mu się, mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **3** I wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony jest trąd jego. **4** Tedy mu rzekł Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar on, który przkazał Mojżesz na świadectwo przeciwko nim. **5** A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go, **6** I mówiąc: Panie! sluga mój leży w domu powietrzem ruszonu, i ciężko się trapi. **7** I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. **8** A odpowiadając setnikiu rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzec słowo, a będzie uzdrawiony sluga mój. **9** Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi; a słudze memu: Czyż to, a czyni. **10** A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadamy wam: Anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazły. **11** A powiadamy wam: Iz wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądać za stołem z Abrahalem i z Izaakiem i z Jakóbem w królestwie niebieskiem. **12** Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrznne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13** I rzekł Jezus setnikiowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrawiony jest sluga jego onejże godziny. **14** A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekkę jego, leżącą na łóżu i mającą gorączkę. **15** I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała, a posługiwała im. **16** A gdy był wieczór, przywiedli do niego wiele opętyanych: i wyganiał duchy słowem; i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrawiał; **17** Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemoc nasze na się wziął, a choroby nasze nosił. **18** A widząc Jezus wielki ludoko siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza. **19** Tedy przystąpiwszy niektóry z nauczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdź za tobą, gdziekolwiek pojdziesz. **20** I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę sklonić. **21** A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwjej odejść i pogrześć ojca mego; **22** Ale mu Jezus rzekł: Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje. **23** A gdy on wstąpił w łódź, wstąpili za nim i uczniowie jego. **24** A oto się wzruszenie wielkie stało na morzu, tak iż lódź walami okrywała; a on spał. **25** A przystąpiwszy uczniowi jego, obudził go, mówiąc: Panie! ratuj nas, giniemy. **26** I rzekł do nich: Przecze jeście bojaźliwi? o malowierni! Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze, i stało się uciszenie wielkie. **27** A ludzie się dziwiali, mówiąc: Jakiz to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszcze są? **28** A gdy się on przewiózł na drugą stronę do kraju Giergiejezyków, zabieżeli mu dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić oną drogą. **29** A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem, dręczyć nas? **30** I była daleko od nich trzoda wielka świń pasących się. **31** Tedy go dyabli prosili, mówiąc: Jeżeli nas wyganiasz, dopuść nam wniąć w trzodę tych świń. **32** I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w onę trzodę świń, a oto porwawszy się ona wszystka trzoda świń, z przykra wpadła w morze, i pozdychała w wodach. **33** Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z onymi opętanyimi stało. **34** A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi, a ujrzałszy go prosili, aby z ich granic odszedł.

9 Tedy wstąpiwszy w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego; **2** A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łóżu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje. **3** A oto niektórych z nauczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bliźni. **4** A widząc Jezus myślał ich, rzekł: Przecze wy myślicie zle rzeczy w sercach waszych? **5** Albowiem cóż łatwiej rzec: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chodź? **6** Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstawszy, weźmij łóże twoje, a idź do domu twoego. **7** Tedy wstawszy, poszedł do domu swego. **8** Co ujrzałszy lud, dziwiał się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom. **9** A odchodziąc stamtąd Jezus, ujrzał człowieka sedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: Pójdź za mną; tedy wstawszy, szedł za nim. **10** I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem i z uczniami jego. **11** Co widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przecze z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz? **12** A Jezus usłyszałszy to, rzekł im: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają. **13** Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Milosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. **14** Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecze my i Faryzeuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? **15** I rzekł im Jezus: Izali się mogą synowie lożnicy małżeńskiej smęci, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą. **16** A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotcha; albowiem ono załatwianie ujmie nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie; **17** Ani leją wino młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale małe wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane. **18** To gdy on do nich mówił, oto niektóry przełożony bóżnicy przyszedłszy poklonił mu się, mówiąc: Córka moja dopiero skonała; ale pójź, a włóż na nią rękę twoje, a ożyje. **19** Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego. **20** (A oto niewiasta, która płynień krwi ode dwunastu lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podolka szatę jego; **21** Bo rzekła sama w sobie: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrawiona. **22** Ale Jezus obróciwszy się i ujrzałszy ją, rzekł: Ufaj, córk! wiara twoja ciebie uzdrowiła; i uzdrawiona była niewiasta od onej godziny.) **23** A gdy przyszedł Jezus w dom przełożonego, i ujrzał piszczki i lud zgłębi czyniący, **24** Rzekł im: Ustapcie; albowiem dziewczęczka nie umarła, ale śpi. I naśmiewali się z niego. **25** Ale gdy wygnany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jej, i wstała dziewczęczka. **26** I rozeszła się ta wieś po wszystkiej ziemi. **27** A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu Dawidow! zmiluj się nad nami. **28** A gdy on wszedł do domu, przyszli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: Wierzycie, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: Owszem Panie! **29** Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie. **30** I otworzyły się oczy ich; i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: Patrzcież, aby nikt o tem nie wiedział. **31** Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi. **32** A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka nienego, opętanego od dyabla. **33** A gdy był wygnany on dyabiel, przemówił niemu; i dziwiali się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz nie pokazała w Izraelu. **34** Ale Faryzeuszowie mówili: Przez księcia dyabelskiego wygania dyabyla. **35** I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem. **36** A widząc on lud, użalił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce nie mające pasterza. **37** Tedy

rzekł uczniom swoim: Źniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38** Proście tedy Pana źniwa, aby wypchnął robotnika na źniwo swoje.

10 A zwoławszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiały, i uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc. **2** A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Szymon, którego zowią Piotr, i Andrzej, brat jego; Jakób, syn Zebedeusza, i Jan, brat jego; **3** Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz on celnik, Jakób, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeusz; **4** Szymon Kananejczyk, i Judasz Iszkanyjot, który go też wydał. **5** Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie; **6** Ale raczej idźcie do owiec, które zgineły z domu Izraelskiego; **7** A idąc kaźcie, mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie. **8** Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umarłe wskrzeszajcie, dyżaby wyganiajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie. **9** Nie bierzcie z sobą złota, ani srebra, ani miedzi w trzosy wasze; **10** Ani tastry na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik żywiości swojej. **11** A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnijedzicie, wywiadujcie się, kto by w niem tego był godzien, a tamże mieszkajcie, póki nie wynijedzicie; **12** A wszedłszy w dom, pozdrówcie go. **13** A kiedyby on dom tego był godny, niech na niego przyjdzie pokój wasz; a jeżeliby nie był godny, pokój wasz niech się wróci do was. **14** A kto by was nie przyjął, ani słuchał słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząsnijcie proch z nóg waszych. **15** Zaprawdę wam powiadam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny, niżeli miastu onemu. **16** Oto Ja was posyłam jako owce między wilki; bądźcież tedy roztropnymi jako węże, a szczerymi jako gołębice, **17** A strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wydawać do rady, i w zgromadzeniach swoich was biczować będą. **18** Także przed starosty i przed króle wodzeni będąście dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i paganom. **19** Ale gdy was podadzą, nie troszczcie się, jako i co byście mówili; albowiem wam dano będzie onejże godziny, co byście mówili; **20** Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was. **21** I wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać. **22** I będącie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion. **23** A gdy was prześlaďować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego; bo zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy. **24** Nie jestci uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego; **25** Dosyć uczniów, aby był jako mistrz jego, a sługa jako Pan jego; jeżeli gospodarza Beelzebubem nazwali, czem więcej domowniki jego nazywać będą. **26** Przetoż nie bójcie się ich; albowiem nic nie jest skrytego, co by nie miało być objawione, i nic tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano. **27** Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle; a co w ucho słyszycie, obwoływajcie na dachach; **28** A nie bójcie się tych, którzy zabijają, ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu. (**Geenna g1067**) **29** Izali dwóch wróbelków za pieniążek nie sprzedają, a wzdy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Ojca waszego. **30** Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone sa. **31** Nie bójcie się tedy; nad wiele wróbelków wy zacniejszymi jesteście. **32** Wszelki tedy, który by mię wyróżał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech; **33** A kto by się mnie zaparł przed ludźmi, zaprą się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. **34** Nie mniemajcie, żem przeszęd dawać pokój na ziemię; nie

przyszdem dawać pokój, ale miecz. **35** Bom przeszęd, abym rozerwanie uczynił między synem a ojcem jego, i między córką a matką jej, także między synową i świekrą jej; **36** I nieprzyjaciolim będą człowiekowi domownicy jego. **37** Kto miłość ojca albo matkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto miłość syna albo córkę nad mię, nie jest mię godzien; **38** A kto nie bierze krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mię godzien. **39** Kto by znalał duszę swoje, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. **40** Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał. **41** Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę proroka weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie. **42** Kto by też napoił jednego z tych to małych tylko kubkiem zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

11 I stało się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł z oną, aby uczył i kazał w miastach ich. **2** A Jan usłyszałszy w więzieniu o uczynkach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich, **3** Rzekł mu: Tyčeś jest on, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? **4** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy, oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie. **5** Ślepi widzą, a chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, a głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubogim Ewangelię opowiadana bywa; **6** A błogosławiony jest, który się nie zgorszy ze mnie. **7** A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na pusczę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru? **8** Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są. **9** Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. **10** Boć ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgrotuje drogę twoję przed tobą. **11** Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszy w królestwie niebieskiem, większy jest, niżeli on. **12** A ode dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je. **13** Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali. **14** A jeżeli chcecie przyjąć, onci jest Elijasz, który miał przyjść. **15** Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **16** Ale komuż przypodobam ten naród? podobny jest dziatkom, które siedzą na rynkach, i wołają na towarzysze swoje, **17** I mówią: Gralyśmy wam na piszczalce, a nie plakalyscie. **18** Albowiem przeszęd Jan ani jedząc ani pijąc, a mówią: Iz dyjabelstwo ma. **19** Przyszęd Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówią: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich. **20** Tedy począł przymawiać miastom, w których się najwięcej działa cudów jego, że nie pokutovaly, mówiąc: **21** Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawno by były w worze i w popiele pokutowały. **22** Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam. **23** A ty Kapernaum! któryś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działały, które się działały w tobie, zostałybyły aż do dnia dzisiejszego. (**Hadēs g86**) **24** Nawet powiadam wam: Iz lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie. **25** W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Wysławiam cię, Ojcie, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom. **26** Zaprawdę, Ojcie! tak się upodobało tobie. **27** Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn, a komu by chciał

Syn objawić. 28 Pójście do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja was sprawię odpoczenienie; 29 Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpoczenienie duszom waszym; 30 Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemień moje lekkie jest.

12 W on czas szedł Jezus w sabat przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, i poczęli rwać kłosy i jeść. 2 A ujrzawszy to Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w sabat. 3 A on im rzekł: Izacja nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął, on i ci, którzy z nim byli? 4 Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokladne jadł, których mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom. 5 Alboście nie czytali w zakonie, że w sabat i kapłani w kościele sabat gwałca, a bez winy są? 6 Ale mówię wam, iż tu większy jest niż kościół. 7 A gdybyście wiedzieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych; 8 Albowiem Syn człowiek Panem jest i sabatu. 9 A odszedłszy stamtąd przeszły do bóźnicy ich; 10 A oto był tam człowiek mający rękę uschłą; i pytali go, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać? aby go oskarżyli. 11 A on im rzekł: Któryż człowiek z was będzie, który by miał owcę jedną, a gdyby mu ta w sabat w dół wpadła, izali jej nie będzie i nie wyciągnie? 12 A czemże zacniejszy jest człowiek niżeli owca? Przetoż godzi się w sabat dobrze czynić. 13 Tedy rzekł człowiekowi onemu: Wyciągnij rękę twoję; a on wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako i druga. 14 A wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili radę przeciwko niemu, jakoby go stracili. 15 Ale Jezus poznawszy to, odszedł stamtąd, i szedł za nim lud wielki; i uzdrowił one wszystkie, 16 I przygroził im, aby go nie objawiali, 17 Żeby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: 18 Oto ten sluga mój, któregoż obrą, ten umiłowany mój, w którym się upodobało duszy mojej, położę ducha mojego na nim, a sąd narodom opowie; 19 Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego; 20 Trzcinę nałamanej nie dolamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu; 21 A w imieniu jego narodowie będą nadziej mieli. 22 Tedy przywiedziono do niego opętanego, ślepego i niemego, i uzdrowił go, tak iż on ślepy i niemy i mówił i widział. 23 I zdumiał się wszystek lud, i mówili: Nie tenże jest on syn Dawidowy? 24 Ale Faryzeuszowie usłyszawszy to, rzekli: Ten nie wygania dyabłów, tylko przez Beelzebuba, księcia dyjabelskiego. 25 Lecz Jezus widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, i każde miasto albo dom, sam przeciwko sobie rozdzielony, nie ostoi się. 26 A jeżeli szatan szatana wygania, sam przeciwko sobie rozdzielony jest; jakoż się tedy ostoi królestwo jego? 27 A jeżeli ja przez Beelzebuba wyganiam dyabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni sędziami waszymi będą; 28 A jeżeli ja chemem Bożym wyganiam dyabły, tedyż do was przyszło królestwo Boże. 29 Albo jakoż może kto wnisić do domu mocarza, i sprzęt jego rozhwycić, jeżeli pierwiej nie związał mocarza onego? toż dopiero dom jego rozhwyci. 30 Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 31 Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bliźniernstwo ludziom odpuszczone będzie; ale bliźniernstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone ludziom. 32 I ktobkolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowiekemu, będzie mu odpuszczone; ale kto mówiął przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone, ani w tym wieku ani w przyszłym. (aiōn g165) 33 Czyścież albo drzewo dobre, i owoc jego dobry; albo czyścież drzewo złe, i owoc jego zły; albowiem z owocu drzewo poznane bywa. 34 Rodzaju jaszczurczy! jakoż możecie mówić

dobre rzeczy, będąc złymi, gdyż z obfitości serca usta mówią? 35 Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe. 36 Ale powiadam wam, iż z każdego słowa przótnego, które by mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzień sądny; 37 Albowiem z mów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z mów twoich będziesz osądzony. 38 Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znamieni widzieć. 39 A on odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołóżny znamienia szuka; ale mu nie będzie znamieni dane, tylko ono znamieni Jonasza proroka. 40 Albowiem jako Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowiek w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. 41 Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem, i potępią go, przetoż że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej niżeli Jonasz. 42 Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodzajem, i potępią go; iż przyszła od krajów ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej niżeli Salomon. 43 A gdy nieczysty duch od człowieka wychodzi, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpoczynienia, ale nie znajduje. 44 Tedy mówi: Wróć się do domu mego, skądem wyszedł; a przeszły znajduje go próżny i umięciony i ochędożony. 45 Tedy idzie, i bierze z sobą, siedm inszych duchów gorszych, niżeli sam: a wszedłszy mieszkają tam, i bywają ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. Tak się stanie i temu rodzajowi złemu. 46 A gdy on jeszcze mówił do ludu, oto matka i bracia jego stali przed domem chcąc z nim mówić. 47 I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc z tobą mówić. 48 A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któraż jest matka moja? i którzy są bracia moi? 49 A wyciągnawszy rękę swoją na uczniów swoich, rzekł: Oto matka moja i bracia moi! 50 Albowiem ktobkolwiek czynił wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech, ten jest bratem moim, i siostrą i matką.

13 A dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, usiadł nad morzem: 2 I zebrał się do niego wielki lud, tak iż wstąpiwszy w lódź, siedział, a wszystek lud stał na brzegu. 3 I mówią do nich wiele w podobieństwach i rzekli: Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał; 4 A gdy on rozsiewał, niektóre padło podle drogi; i przyleciały ptaki, a podziobiły je. 5 Drugie zasię padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemi. 6 Ale gdy słońce weszło, wygorzało, a iż nie miało korzenia, uschło. 7 A drugie padło między cierń, i wzrosły cierne, a zadusiły je. 8 A drugie padło na ziemię dobrą i wydało pozytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny. 9 Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. 10 Tedy przystąpiwszy uczniowi, rzekli mu: Dlaczegoż im w podobieństwach mówisz? 11 A on odpowiadając, rzekł im: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano; 12 Albowiem kto ma, będzie mu dano, i obfitować będzie, ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. 13 Dlategoż im w podobieństwach mówią, iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją. 14 I pełni się w nich proroctwo Izajaszowskie, które mówi: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie; i widząc widzieć będziecie, ale nie ujrzycie; 15 Albowiem zatyló serce ludu tego, a uszyna ciężko słyszelni, i oczy swe zamrużli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszyna nie słyszelni, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrawiły je. 16 Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą; 17 Bo zaprawdę powiadam wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądało widzieć to, co wy widziecie, ale nie widzieli, i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli. 18 Wy tedy słuchajcie podobieństwa onego rozsiewcy. 19 Gdy kto słucha słowa o tem

królestwie, a nie rozumie, przychodzi on zły i porywa to, co wsiano w serce jego; tencj jest on, który podle drogi posiany jest. **20** A na opoczystych miejscach posiany, ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje; **21** Ale nie ma korzenia w sobie, lecz doczesny jest; a gdy przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. **22** A między ciernie posiany, ten jest, który słucha słowa; ale pieczętowanie świata tego i omamienie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pozytku. (**aiōn g165**) **23** A na dobrej ziemi posiany, jest ten, który słucha słowa i rozumie, tencj pozytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny. **24** Drugie podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojej. **25** A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł. **26** A gdy urosła trawa i pozytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol. **27** Tedy przystąpiwszy śludzy gospodarczy, rzekli mu: Panie! izaliś dobrego nasienia nie nasiął na roli twojej? Skądże tedy ma kąkol? **28** A on im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli śludzy do niego: A chceszże, iż pojedziemy, a zbierzemy go? **29** A on rzekł: Nie! byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy. **30** Dopuścicie obojęgu sporem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żericom: Zbierzcie pierwaj kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. **31** Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziaru gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, nasiął na roli swojej. **32** Które najmniejszeć jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urośnie, największe jest ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak iż ptaki niebieskie przylatując, gniazda sobie czynią na gałązkach jego. **33** Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, ażby wszystka skwaśniła. **34** To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich; **35** Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata. **36** Tedy rozpuściwszy na lud, przyszedł Jezus do domu; i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu onej roli. **37** A on odpowiadając, rzekł im: Ten, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy; **38** A rola jest świat, a dobre nasienie są synowie królestwa; ale kąkol są synowie onego zlego; **39** Nieprzyjaciel zasię, który go roształ, jestci dyjał, a żniwo jest dokonanie świata, a żericy są Aniołowie. (**aiōn g165**) **40** Jako tedy zbierają kąkol, a pałą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego. (**aiōn g165**) **41** Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią; **42** I wrzucą je w piecognisty, tam będzie płacz i zgryzanie zębów. **43** Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **44** Zasię podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, który znalazlszy człowiek skrył, i od radości, którą miał z niego, odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, i kupuje onę rolę. **45** Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych perel; **46** Który znalazłszy jedną perłę bardzo drogą, odszedł, i poszprzedawał wszystko, co miał, i kupił ja; **47** Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu. **48** Który gdy był pełen, wyciągnęli rybitwi na brzeg, a usiadłszy, wybierali dobre ryby w naczynia, a zle precz wyrzucaći. **49** Takci będzie przy dokonaniu świata; wyniadał Aniołowie, i wyłączą zle z pośrodku sprawiedliwych, (**aiōn g165**) **50** I wrzucą je w piecognisty; tam będzie płacz i zgryzanie zębów. **51** Rzekli im Jezus: Wyrozumieliście to wszystko? Rzekli mu: Tak,

Panie! **52** A on im rzekł: Przetoż każdy nauczony w Piśmie, wyćwiczony w królestwie niebieskiem, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wносzy z skarbu swego nowe i stare rzeczy. **53** I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, puścił się stamtąd. **54** A przyszedłszy do ojczyzny swojej, nauczał je w bóżnicy ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość, i ta moc? **55** Izaż ten nie jest on syn cieśli? Izaż matki jego nie zowią Maryją, a bracia jego Jakób, i Jozes, i Szymon, i Judas? **56** A siostry jego izali wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu to wszystko? **57** I gorszyli się z niego; ale Jezus rzekł im: Nie jest prorok bezę czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu swoim. **58** I nie uczynili tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich.

14 W on czas usłyszał Herod Tetrarcha, wieść o Jezusie. **2** I rzekł slugom swoim: Tenci jest Jan Chrzciciel; on to zmarłychwstał, i dlatego się cuda przez niego dzieją. **3** Albowiem Herod pojmałszy Jana, związał go by i wsadził do więzienia dla Herodyady, żony Filipa, brata swego. **4** Bo mu Jan mówił: Nie godzi ci się jej mieć. **5** Ale gdy go on chciał zabić, bał się ludu: albowiem go za proraka mieli. **6** Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyady w pośrodku gości, i podobała się Herodowi. **7** Skąd pod przysięgą obiecal jej dać, czegobyla kolwiek żądała. **8** A ona przedtem będąc naprawiona od matki swojej, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. **9** I zasmucił się król; ale dla przysięgi i dla spółsiedzących kazał jej dać. **10** A połaszczy kata, ściął Jana w więzieniu. **11** I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dziewczęcze, i odniosła ją matce swojej. **12** A przyszedłszy uczniowie jego wzięli ciało i pogrzebli je, a szedłszy powiedzieli Jezusowi. **13** To usłyszałszy Jezus, ustąpił stamtąd w łódź na miejsce puste osobno; a usłyszałszy lud, szli za nim z miast pieszco. **14** Wyszedłszy tedy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, a uzdrawiał chore ich. **15** A gdy nadchodził wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest to miejsce, a czas już przeminał; rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności. **16** A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im odchodzić, dajcie wy im co jeść. **17** Ale mu oni rzekli: Nie mamy tu, tylko pięć chlebów i dwie ryby. **18** A on rzekł: Przynieście mi je tu. **19** I rozkazawszy ludowi usiąść na trawie, wziął onych pięć chlebów i dwie ryby, a wejrzawszy w niebo, błogosławiał, a lamiąc dawał uczniom chleby, a uczniowie ludowi. **20** I jedli wszyscy, a nasyceni byli; i zebrałi, co zbywało ulomków, dwanaście koszów pełnych. **21** A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieciaków. **22** A wnetże przymusił Jezus uczniów swoich, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę, ażby rozpuścił lud. **23** A rozpuściwszy lud, wstąpili na góre z osobna, aby się modlić; a gdy był wieczór, sam tam był. **24** A łódź już w pośrodku morza będąc, miotana była od wałów; albowiem był wiatr przeciwny. **25** Lecz o czwartej straży nocnej szedł do nich Jezus, chodząc po morzu. **26** A ujrzałszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się, mówiąc: Obluda to jest! i od bojaźni krzyknęli. **27** Lecz wnet rzekł do nich Jezus, mówiąc: Ufajcie! Jam ci to jest; nie bójcie się. **28** A odpowiadając mu Piotr rzekł: Panie! Jeżliże ty jest, kaz mi przyjść do ciebie po wodzie. **29** A on rzekł: Pójdz! A Piotr, wystąpiwszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa; **30** Ale widząc wiatr gwałtowny, zlał się; a gdy począł tonąć, zakrzyknął, mówiąc: Panie, ratuj mi! **31** A Jezus zaraz wyciągnąwszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: O malowierny! przeczceś wątpić? **32** A gdy oni wstąpili w łódź, uciąszyli się wiatr. **33** A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy poklonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym. **34** I przeprawiwszy się, przyszli do ziemi Gienezaret. **35** A poznawszy go mężczyznie miejsca onego, posłali do wszystkiej onej okolicznej

krainy; i przyniesiono do niego wszystkie, którzy się źle mieli. **36** I prosili go, aby się tylko podokoń szaty jego dotykali; a którykolwiek się dotknęli, uzdrawieni są.

15 Tedy przystąpili do Jezusa z Jeruzalemu nauczeni w Pismie i Faryzeuszowie, mówiąc: **2** Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? albowiem nie umywają rąk swych, gdy mają jeść chleb. **3** A on odpowiadając, rzekł im: Czemuż i wy przestępujcie przykazanie Boże dla ustawy waszej? **4** Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: Czcij ojca twoego i matkę; i kto by złorzeczył ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrзе. **5** Ale wy powiadacie: Kto by rzekł ojcu albo matce: Dar, którykolwiek jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie; a nie uczciwy ojca swego albo matki swojej, bez winy będzie. **6** I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszej. **7** Obludnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: **8** Lud ten przybliża się do mnie ustę swemi, i wargami czci mnie; ale serce ich daleko jest ode mnie. **9** Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie. **10** A zwołałwszy do siebie ludu, rzekł im: Słuchajcie, a rozumiecie. **11** Nie to, co wchodzi w usta, pokala człowieka; ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka. **12** Tedy przystąpiwszy uczniowi jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy tą mowę, zgorszyli się? **13** A on odpowiadając rzekł: Wszelki szczep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie. **14** Zanichajcie ich; ślepi są wodzowie ślepych, a ślepi jeźliby ślepego prowadzili, obadwa w dół wpadną. **15** A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo. **16** I rzekł Jezus: Jeszczeż i wy bezrozumni jesteście? **17** Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, w brzuch idzie, i do wychodu bywa wyrzucono? **18** Ale co z ust pochodzi, z serca wychodzi, a toć pokala człowieka. **19** Albowiem z serca wychodzą, zle myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bliźniernstwa. **20** Toć jest, co pokala człowieka: ale jeść nieumytemi rękoma, toć nie pokala człowieka. **21** A wyszedłszy Jezus stamtąd, ustępł w strony Tyrū i Sydonu. **22** A oto niewiasta Chaneńska z onych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego: Zmiluj się nad mną Panie, synu Dawidowy! córka moja ciężko bywa od dyabla dręczona. **23** A on jej nie odpowiedział i słowa. Tedy przystąpiwszy uczniowi jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ja, boć woła za nami. **24** A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. **25** Lecz ona przystąpiwszy, pokloniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię! **26** A on odpowiadając rzekł: Niedobra jest brać chleb dzieciom, a miotać szczeniętom. **27** A ona rzekła: Tak jest, Panie! A wszakże i szczenięta jedzą odróbiny, które padają z stołu panów ich. **28** Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrawiona jest córka jej od onejże godziny. **29** A Jezus poszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na góre, siedział tam. **30** I przyszedł do niego wielki lud, mając z sobą chrome, ślepe, nieme, ułomne i inszych wiele, i kładli je u nóg Jezusowych, i uzdrawiał je, **31** Tak iż się on lud dziwował, widząc, że niemi mówią, ułomni uzdrawieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraelskiego. **32** Lecz Jezus zwołałwszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają, co by jedli, a nie chcę ich rozpuścić głodnych, by snać nie pomeldeli na drodze. **33** Tedy mu rzekli uczniowie jego: Skądże byśmy wzięli tak wiele chleba na tej puszczy, abyśmy tak wielki lud nasycili? **34** I rzekł im Jezus: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm, i trochę rybek. **35** Tedy rozkazał ludowi, aby siedli na ziemi. **36** A wziaszy one siedm chlebów i one ryby, uczyniwszy dzięki, łamał i dał uczniom swoim, a uczniowie ludowi. **37** I jedli wszyscy i nasyceni sa, i

zebrałi, co zbyło ułomków, siedm koszów pełnych. **38** A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dziatek. **39** Tedy rozpuściwszy lud, wstąpił w lódź, i przyszedł na granice Magdaleńskie.

16 A przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc prosił go, aby im znamień z nieba ukazał. **2** A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie; bo się niebo czerwieni. **3** A rano: Dziś będzie niepogoda; albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obludnicy! postawę nieba rozsądzić umiecie, a znamienia tych czasów nie możecie. **4** Rodzaj zły i cudzołozny znamienia szuka; ale mu znamień nie będzie dane, tylko ono znamień Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł. **5** A gdy się przeprawili uczniowie jego na drugą stronę morza, zapamiętali wziąć chleba. **6** I rzekł im Jezus: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów. **7** A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: Nie wzięliśmy chleba. **8** Co obacywszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie między sobą, o malowierni, żeście chleba nie wzięli? **9** Jeszczeż nie rozumiecie, ani pamietacie onych pięciu chlebów, a onych pięciu tysięcy ludzi, i jakościę wiele koszów zebrałi? **10** Ani onych siedmiu chlebów i czterech tysięcy ludzi, a jakościę wiele koszów nazbierali? **11** Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc: Abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów? **12** Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów. **13** A gdy przyszedł Jezus w strony Cezary Filippowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kimże mię powiadają być ludzie Syna człowieczego? **14** A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, insi też Jeremiaszem, albo jednym z proroków. **15** I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? **16** A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, o syn Boga żywego. **17** Tedy odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonaszow! bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. **18** A ja ci też powiadam, żeś ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościoł mój, a bramy piekielne nie przemogą go: (**Hadēs g86**) **19** I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek związesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech. **20** Tedy przynażał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezus Chrystus. **21** I odtań począł Jezus pokazywać uczniom swoim, iż musi odejść do Jeruzalemu, i wiele cierpieć od starszych i od przedniejszych kapelanów i nauczonych w Pismie, a być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać. **22** A wziaszy go Piotr na stronę, począł go strofować, mówiąc: Zmiluj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię. **23** A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź ode mnie, szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. **24** Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprzej, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię! **25** Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. **26** Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszyszek świat pozyskał, a na duszy swojej szkodował? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją? **27** Albowiem Syn człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego. **28** Zaprawdę powiadam wam: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzelii Syna człowieczego, idącego w królestwie swojem.

17 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i wprowadził je na góre wysoką osobno. **2** I przemieniony jest przed nimi, a rozjaśniło się oblicze jego

jako słońce, a szaty jego stały się białe jako światłość. 3 A oto ukazali się im Mojżesz i Elijasz, z nim rozmawiający. 4 I odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden. 5 A gdy on jeszczego mówił, oto obłok jasny zacienił je; a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobalo, tego słuchajcie. 6 To usłyszał uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. 7 Tedy przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: Wstańcie, a nie bójcie się. 8 A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. 9 A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie tego widzenia, az Syn człowiek zmartwychwstanie. 10 I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że ma Elijasz pierwej przyjść? 11 A Jezus odpowiadając, rzekł im: Elijasz pierwej przyjdzie i naprawi wszystko; 12 Ale wasm powiadam: Iz Elijasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu, cokolwiek chcieli; takci i Syn człowiek ma ucierpieć od nich. 13 Tedy zrozumieli uczniowie, że o Janie Chrzcicielu mówił do nich. 14 A gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana, 15 I rzekł: Panie! zmiluj się nad synem moim: albowiem lunatyciem jest, i ciężko się trapi; częstokroć bowiem wpada w ogień, i częstokroć w wodę. 16 I przywiódłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrowić. 17 A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! Dokądże będę z wami? Dokądże was będę cierpał? przwydzieć mi go sam. 18 I zgromił onego dyabła Jezus; i wyszedł od niego, i uzdrowiony jest on młodzieniec od onejże godziny. 19 Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa osobno, rzekli mu: Czemżeśmy go my wygnać nie mogli? 20 Lecz Jezus rzekł do nich: Dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę bowiem powiadam wasm: Jeżeliście, mając wiarę jako ziarno gorszczynne, rzekli tej górze: Przenieś się stąd na ono miejsce, tedy się przeniesie, a nic niemożebnego wasm nie będzie. 21 Ale ten rodzaj nie wychodzi, tylko przez modlitwę i przez post. 22 A gdy przebywali w Galilei, rzekł do nich Jezus: Syn człowiek będzie wydany w ręce ludzkie; 23 I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmuciли się bardzo. 24 A gdy przyszli do Kapernaum, przystąpili do Piotra ci, którzy podatek wybierali, i rzekli: Izali nauczyciel wasz nie daje podatku? 25 I rzekł: Tak. A gdy wchodził w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Cóż ci się zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogoż biorą clo albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych? 26 Rzekł mu Piotr: Od obcych. I rzekł mu Jezus: Toc tedy synowie są wolni. 27 Wszakże abyśmy ich nie zgorszyli, szedłszy do morza, zarzuć wędkę, a tę rybę, która najpierw uwięźnie, weźmij, a otworzywszy gębę jej, znajdziesz stater, który wziawszy, daj im za mię i za się.

18 Onej godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Któz wźdy największy jest w królestwie niebieskiem? 2 A zawaławszy Jezus dziecięcia, postawił je w pośrodku ich, 3 I rzekł: Zaprawdę powiadam wasm: Jeżeli się nie nawrócicie i nie stanecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. 4 Kto się tedy uniży jako do dziecię, tencji jest największym w królestwie niebieskiem. 5 A kto by przyjął jedno dziecię takie w imieniu mojem, mnie przyjmuje. 6 Kto by zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, pozyteczniej by mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej. 7 Biada Światu dla zgorszenia! albowiem muszą zgorszenia przyjść; wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorszenie! 8 Przetoż jeżeli ręka twoja albo nogą twoją gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie wnisić do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzuconym

by do ognia wiecznego. (aiōnios g166) 9 A jeżeli cię oko twoje gorszy, wylup je i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie jednookim wnisić do żywota, niżeli oba oczy mając, być wrzuconym do ognia piekielnego. (Geenna g1067) 10 Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluchów; albowiem wasm powiadam, iz Aniołowie ich w niebiesiech zawsze patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebiesiech. 11 Przyszedł bowiem Syn człowiek, aby zbawił to, co było zginęło. 12 Co się wasm zda? Gdyby który człowiek miał sto owiec, a zabłąkałaby się jedna z nich, ażaz nie zostawia onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu, a poszedłszy na góry, nie szuka zblakanej? 13 A jeżeli mu się zdarzy, znaleź ja, zaprawdę powiadam wasm, że się z niej bardziej raduje, niż z onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu nie zblakanych. 14 Tak nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych maluchów. 15 A jeżeli zgroszył przeciwko tobie brat twój, idź, strópuj go między tobą i onym samym: jeżeli cię usłucha, pozyskałeś brata twoego. 16 Ale jeżeli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w uściach dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo. 17 A jeżeliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeżeliby zboru nie usłuchał, niech ci będzie jako pogani i celnik. 18 Zaprawdę powiadam wasm: Cokolwiek byście związaли na ziemi, będzie związane i na niebie; a co byście rozwiązaли na ziemi, będzie rozwiązane i na niebie. 19 Zasię powiadam wasm: Iz gdyby się z was dwaj zgrodzili na ziemi o wszelką rzecz, o którą by prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech. 20 Albowiem gdzieś są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w pośrodku ich. 21 Tedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie! wielekróć zgroszył przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? czyż aż do siedmiu kroć? 22 I rzekł mu Jezus: Nie mówię ci aż do siedmiu kroć, ale aż do siedmdziesiąt siedmiu kroć. 23 Dlatego podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który się chciał rachować z slugami swymi. 24 A gdy się począł rachować, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięci talentów. 25 A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i dług oddać. 26 Upadłszy tedy sluga on, poklonił mu się, mówiąc: Panie! miej cierpliwość nadem mną, a wszystko ci oddam. 27 A użaliwszy się pan onego slugi, uwolnił go, i dług mu odpuścił. 28 A wyszedłszy on sluga, znalazł jednego z spółslug swoich, który mu był winien sto groszy; i porwawszy go, dusił go, mówiąc: Oddaj mi, coś winien. 29 Przypadłszy tedy on spółsluga jego do nóg jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nadem mną, a oddam ci wszystko. 30 Lecz on nie chciał, ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał, co był winien. 31 Ujrzałszy tedy spółsludzy jego, co się stało, zasmuciли się bardzo, a szedłszy oznałmili panu swemu wszystko, co się stało. 32 Tedy zawaławszy go pan jego, rzekł mu: Slugę zły! wszystek on dług odpuściłem ci, żeś mi prosił. 33 Azażeś się i ty nie miał zmiłować nad spółslugą twoim, jakom się i ja zmiłowałam nad tobą? 34 A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał to wszystko, co mu był winien. 35 Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wasm, jeżeli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.

19 I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, a przyszedł na granice Judzkie nad Jordan. 2 I szedł za nim wielki lud, i uzdrawiał je tam. 3 Tedy przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc go i mówiąc mu: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla każdej przyczyny? 4 A on odpowiadając rzekł im: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiąstę uczynił je? 5 I rzekł: Dlatego opuścić człowiek ojca i matkę, a przyłączyć się do żony swojej, i będą dwie jednem ciałem. 6 A tak już nie są dwie, ale

jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. 7 Rzekli mu: Przeczeże tedy Mojżesz kazał dać list rozwodny i opuścić ją? 8 Rzekł im: Mojżesz dla zatwardzenia serca waszego dopuścił wam, opuścić żony wasze, lecz z początku nie było tak. 9 Ale ja powiadam wam: Iż ktobokolwiek opuścił żonę swoją, (oprócz dla wszeteczeństwa), a insza by pojął, cudzołygi; a kto by opuszczoną pojął, cudzołygi. 10 Rzekli mu uczniowie jego: Jeżeli taka jest sprawa męża z żoną, tedy nie jest dobrze żenić się. 11 A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują tej rzeczy, ale tylko ci, którym to dano. 12 Albowiem są rzeźańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili; są też rzeźańcy, którzy od ludzi są urzezani; są też rzeźańcy, którzy się sami urzezali dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje! 13 Tedy mu przynoszono dzieciaki, aby na nie ręce składać i modlić się; ale uczniowie gromili je. 14 Lecz Jezus rzekł: Zaniechajcie dzieciaków, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie. 15 A włożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd. 16 A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny? (aiōnios g166) 17 Ale mu on rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg; a jeżeli chcesz wnijść do żywota, przestrzegaj przykazan. 18 I rzekł mu: Których? A Jezus rzekł: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołygi, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; 19 Czocj ojca twoego i matkę, i milować będziesz bliźniego swego, jako siebie samego. 20 Rzekł mu młodzieniec: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje? 21 Rzekł mu Jezus: Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majątkości twoje, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przeszedszy, naśladuj mię. 22 A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny; albowiem wiele miał majątkości. 23 Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, że z trudnością bogaty wnijdzie do królestwa niebieskiego. 24 I zasię powiadam wam: Że snadziej wielbładowi przez ucho igielne przejść, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego. 25 Co usłyszałszy uczniowie jego, zdumieśli się bardzo, mówiąc: Któz tedy może być zbabion? 26 A Jezus wejrzałszy na nie, rzekł im: U ludzi to nie można; lecz u Boga wszystko jest możliwe. 27 Tedy odpowiadając Piotr, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż nam tedy za to będzie? 28 A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowiekzy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleni Izraelskich. 29 A każdy, kto by opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla imienia mego, stokroć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy. (aiōnios g166) 30 A wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

20 Albowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmował robotników do winnicy swojej. 2 A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień posiadał je do winnicy swojej. 3 A wyszedlszy o trzeciej godzinie, ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnujących; 4 I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, dam wam. 5 A oni poszli. Zasię wyszedlszy o szóstej i dziewiątej godzinie, także uczynił. 6 Potem o jedenastej godzinie wyszedlszy, znalazł drugie, którzy stali próżnujący, i rzekł im: Przecz tu stoicie cały dzień próżnujący? 7 Rzekli mu: Iż nas nikt nie nałożył; i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie. 8 A gdy był wieczór, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników, a oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. 9 A gdy przyszli oni, którzy o

jedenastej godzinie byli najęci, wziął każdy z nich po grosz. 10 Przyszedlszy też i pierwi, mniemali, że więcej wezmą; ale wzięli i oni, każdy z nich, po groszu. 11 A wziąwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi, 12 Mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenie. 13 A on odpowiadając rzekł jednemu z nich: Przyjacielu! nie czynię ci krzywdy; azaż się nie z grosza zmówić ze mną? 14 Weźmij, co twojego jest, a idź; chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie. 15 Azaż mi się nie godzi czynić z mojem, co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? 16 Takci będą ostatni pierwszymi, a pierwi ostatnimi; albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. 17 A wступując Jezus do Jeruzalem, wziął z sobą dwanaście uczniów na osobne miejsce w drodze, i rzekł im: 18 Oto wstępujemy do Jeruzalem, Syn człowieczy będzie wydany przednieszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć. 19 I wydadzą go pogrom na pośmiewianie i na ubiczowanie i na ukryzgowanie; ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. 20 Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeusowych z synami swoimi, kłaniając mu się, i prosząc nieco od niego. 21 A on jej rzekł: Czegóż chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej a drugi po lewicy w królestwie twojem. 22 Ale Jezus odpowiadając rzekł: Nie wiecie, o co prosicie; możecie pić kielich, który ja będę pił? i chrztem, którym się ja chrzczę, aby ochrzczeni? Rzekli mu: Możemy. 23 Tedy im rzekł: Kielichci moi pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie; ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie jest moja rzecz dać wam, ale tym, którym jest zgotowano od Ojca mojego. 24 A usłyszałszy to oni dziesięciu, rozgniewali się na onych dwóch braci. 25 Ale Jezus zwołałszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi, a którzy wielcy są, mocy dokazują nad nimi. 26 Lecz nie tak będzie między wami: ale ktobokolwiek między wami chciał być wielkim, niech będzie slugą waszym. 27 A ktobokolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie slugą waszym. 28 Jako i Syn człowiekzy nie przyszedł, aby mu służyono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu. 29 A gdy oni wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki lud. 30 A otwaj ślepí, siedzący przy drodze, usłyszałszy, iż Jezus przechodził, zawałali, mówiąc: Zmiluj się nad nami, Panie, synu Dawidowy! 31 Ale on lud gromił ich, aby milczeli; lecz oni tem więcej wołali, mówiąc: Zmiluj się nad nami, Panie, synu Dawidowy! 32 A zastañowiszy się Jezus, zawałoi ich i rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił? 33 Rzekli mu: Panie! aby były otworzone oczy nasze. 34 A użaliwszy się ich Jezus, dotknął się oczu ich, a zaraz przejrzysły oczy ich; i szli za nim.

21 A gdy się przybliżyli do Jeruzalem, i przyszli do Betfagie, do góry oliwnej, tedy Jezus posłał dwóch uczniów, 2 Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i ośle z nią; odwiążcie ją, a przywiedziej do mnie. 3 A jeżeli wam co kto rzekł, powiedzie, iż Pan ich potrzebuje; a zarazem puści je. 4 A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego: 5 Powiedziec córce Syrońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, a siedzący na oślicy, i na oślejcu, synu oślicy pod jarzmem będącej. 6 Szedlszy tedy uczniowie, a uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus, 7 Przywiedli oślicę i ośle, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie. 8 A wielki lud słał szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew, i stali na drodze. 9 A lud wprzód i pozad idący wołał, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Państkiem, Hosanna na wysokościach! 10 A gdy on wjechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któz ten jest? 11 A lud mówił: Tenci

jest Jezus, on prorok z Nazaretu Galilejskiego. **12** Tedy wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wygnał wszystkie sprzedawające i kupujące w kościele, a stopy tych, co pieniędzmi handlowali, i stoły sprzedawających gołębie poprzewracał; **13** I rzekł im: Napisano: Dom mój dom modlitwy nazwany będzie; aleście wy uczynili z niego jaskinię zbójców. **14** Tedy przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele, i uzdrowił je. **15** A obaczyszy przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie cuda, które czynili, i dzieci wolające w kościele, i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu: rozniewali się. **16** I rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus im rzekł: I owszem. Nigdyście nie czytali, iż z ust niemowlątek i ssących wykonaleś chwałę? **17** A opuściwszy je, wyszedł z miasta do Betanii, i tam został; **18** A rano wracając się do miasta, ląkanął. **19** I ujrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na nim, tylko same liście, i rzekł mu: Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zarazem one figowe drzewo. (aiōn g165) **20** A ujrzawszy to uczniowie, dziwiali się, mówiąc: Jakoś prędko uschło to figowe drzewo! **21** Tedy odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Jeżeliście mieli wiarę, a nie wątpiliście, nie tylko to, co się stało z figowym drzewem, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: Podnieś się, a rzuć się w morze, staniesz się. **22** I wszystko, o cobyśkołwiek prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie. **23** A gdy on przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Któraż mocą to czynisz? a kto ci dał tę moc? **24** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Sputam i ja was o jedną rzeczą, która jeśli mi powiecie, i ja wam powiem, która mocą to czynię. **25** Chrzest Jana skąd był? z nieba czyliz ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Jeżeli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużeście mu tedy nie uwierzyli? **26** Jeżeli zaś powiemy z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają za proraka. **27** A odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię. **28** Ale cóż się wam zda? Człowiek niektóry miał dwóch synów; a przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu! idź, rób dziś na winnicy mojej. **29** Ale on odpowiadając rzekł: Nie chcę, a potem obaczyszy się, poszedł. **30** A przystąpiwszy do drugiego, rzekł także; a on odpowiadając rzekł: Ja idę, panie! ale nie szedł. **31** Któryż z tych dwóch uczynił wołę ojcowską? Rzekli mu: On pierwszy. Rzekł im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że was celnicy i wszetecznice uprzedzają do królestwa Bożego. **32** Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyście mu, ale celnicy i wszetecznice uwierzyli mu: a wy widząc to, przecież się nie obaczyscie, abyście mu uwierzyli. **33** Drugiego podobieństwa słuchajcie: Człowiek niektóry był gospodarzem, który nasadził winnicę, i plotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i nalał ją winiarzem, i odjechał precz. **34** A gdy się przybliżył czas odbierania pozytków, posłał sługi swoje do onych winiarzy, aby odebrali pozytek jej. **35** Ale winiarze pojawiwszy się, jednego ubili, a drugiego zabili, a drugiego ukamionowali. **36** Zasię posłał inszych sług, więcej niż pierwszych; i także im uczynili. **37** Ale na ostatek posłał syna swego, mówiąc: Będą się wstydzić syna mego. **38** Lecz winiarze, ujrzawszy onego syna, rzekli między sobą: Tencji jest dziedzic; pójdzie, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego. **39** Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnicy i zabili. **40** Gdy tedy pan winnicy przyjdzie, cóż uczyni onym winiarzom? **41** Rzekli mu: Złe, złe potraci, a winnicę najmie inszym winiarzem, który mu oddawać będą, pozytki czasów swoich. **42** Rzekł im Jezus: Nie czytałeś nigdy w Pismach: Kamień, który odrzuciли budujący, ten się stał głową węgielnią; od Pana się to stało, i dziwne jest w oczach naszych? **43** Przetoż powiadam wam: Iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie

dane narodowi czyniącemu pozytki jego. **44** A kto by padł na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by on upadł, zetrze go. **45** A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił; **46** A chcąc go pojmać, bali się ludu, ponieważ go mieli za proraka.

22 A odpowiadając Jezus, zasię im rzekł w podobieństwach, mówiąc: **2** Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił wesele synowi swemu; **3** I posłał slugi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele; ale nie chcieli przyjść. **4** Znowu posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzieć zaproszonym: Otom obiad mój nagotowałam, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszyscy gotowe, pojedzieć na wesele. **5** Ale oni zaniedbawscy odeszli, jeden do roli swojej, a drugi do kupiectwa swego; **6** A drudzy pojawiwszy się, kogokolwiek znajdzicie, wezwijcie na wesele. **10** Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, zle i dobre, i napelnione jest wesele gości. **11** A wszedłszy król, aby oglądać gości, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą weselną; **12** I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty weselnej? A on zamknął. **13** Tedy rzekł król slugom: Związawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzućcie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14** Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. **15** Tedy odszedłszy Faryzeuszowie uczynili radę, jako by go usidlili w mowie. **16** I posłał do niego ucznie swoje z Herodijaną, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie uczysz, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką. **17** Przetoż powiedź nam, co ci się zda? Godził się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? **18** Ale Jezus poznawszy złość ich, rzekł im: Czemuż miej kusicie, obludnicy? **19** Pokażcie mi monetę czynszową; a oni mu podali grosz. **20** I rzekł im: Czyżje to obraz i napis? **21** Rzekli mu: Cesarski. Tedy im rzekł: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. **22** To usłyszawszy, zadziwili się, a opuściwszy go, odeszli. **23** Dnia onego przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go, **24** Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeżeli ktoś umarł, nie mając dzieci, aby brat jego prawem powinowactwa pojął żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu. **25** Było tedy u nas siedm braci; a pierwszy pojawił się żonę, umarł, a nie mając nasienia, zostawił żonę swojego bratu swemu. **26** Także też wtóry i trzeci, aż do siódmeego. **27** A na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta. **28** Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z tych siedmiu będzie żona, gdyż ją wszyscy mieli? **29** A odpowiadając Jezus rzekł im: Błędzicie, nie będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej. **30** Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić, ani za mąż chodzić nie będą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie. **31** A o powstaniu umarłych nie czytaście, co wam powiedziano od Boga mówiącego: **32** Jam jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale żywych. **33** A usłyszawszy to lud, zdumiał się nad nauką jego. **34** Lecz gdy usłyszeli Faryzeuszowie, że zawarł usta Saduceuszom, zeszlí się wespół. **35** I sputał go jeden z nich, zakonnik, kusząc go i mówiąc: **36** Nauczycielu! które jest największe przykazanie w zakonie? **37** A Jezus mu rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkie duszy twojej i ze wszystkie myśli twojej. **38** To jest pierwsze i największe przykazanie. **39** A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. **40**

Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawisnęli. **41** A gdy się Faryuszowie zebrałi, spytał ich Jezus. **42** Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym. **43** I rzekli im: Jakoż tedy Dawid w duchu nazywa go Panem? mówiąc: **44** Rzekli Pan Panu memu: Siądz po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacieli twoje podnóżkiem nog twoich. **45** Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, jakoż jest synem jego? **46** A żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa, i nie śmiał go nikt więcej od onego dnia pytać.

23 Tedy Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc: **2** Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczeni w Piśmie i Faryuszowie. **3** Przetoż wszystkiego, czegokolwiek by wam rozkazał przestrzegać, przestrzegajcie i czynicie, ale według uczynków ich nie czynicie; albowiem oni mówią, ale nie czynią. **4** Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą je na ramiona ludzkie, lecz palcem swoim nie chcą ich ruszyć. **5** A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i roszczerają bramy swoje, i rozpuszczają podoki piaszczów swoich. **6** Nadto miują pierwsze miejsca na wieczerzach, i pierwsze stoły w bóżnicach. **7** I pozdrawiania na rynkach, i aby je nazywali ludzie: Mistrzu, mistrzu! **8** Ale wy nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wy jesteście wszyscy braćmi. **9** I nikogo nie zówcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech. **10** A niechaj was nie zowią mistrzami, gdyż jeden jest mistrz wasz, Chrystus. **11** Ale kto z was największy jest, będzie slugą waszym. **12** A kto by się wywyższał, będzie poniżony; a kto by się poniział, będzie wywyższony. **13** Lecz biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzicie, ani tym, którzy by wnijść chcieli, wchodzicie nie dopuszczacie. **14** Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką, długich modlitw, dlatego cięższy sąd odniesiecie. **15** Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami. (**Geenna g1067**) **16** Biada wam, wodzowie ślepi! którzy powiadacie: kto by przysiągnął na kościół, nic nie jest; ale kto by przysiągnął na złoto kościołe, winien jest. **17** Głipi i ślepi! albowiem coż jest większego, złoto czy kościół, który poświęca złoto? **18** A kto by przysiągnął na ołtarz, nic nie jest; lecz kto by przysiągnął na dar, który jest na nim, winien jest. **19** Głipi i ślepi! albowiem coż większego jest? dar, czyli ołtarz, który poświęca dar? **20** Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga na niego, i na to wszystko, co na nim jest; **21** A kto przysięga na kościół, przysięga na niego, i na tego, który w nim mieszka; **22** I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który siedzi na niej. **23** Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! iż dawacie dziesięciny z miętki i z anzy i z kminu, a opuszczacie poważniejsze rzeczy w zakonie, są i milosierdzie i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczać. **24** Wodzowie ślepi! którzy przedecedzacie komara, i wielbląda polykatce. **25** Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! iż oczyszczacie kubek z wierzchu i misę, a wewnątrz pełne są drapieżstwa i zbytku. **26** Faryuszowi ślepi! oczyść pierwot to, co jest wewnątrz w kubku i w misie, aby i to, co jest z wierzchu, czystem było. **27** Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! iżeście podobni grobom pobielanym, które się zdadzą z wierzchu być cudne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiej nieczystości. **28** Także i wy z wierzchu zdacie się być ludziom sprawiedliwi; ale wewnątrz jesteście pełni obludy i nieprawości. **29** Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryuszowie obłudni! iż budujecie groby

proroków, i zdobicie nagrobki sprawiedliwych, **30** I mówicie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy uczestnikami ich we krwi proroków. **31** A tak świadcycie sami przeciwko sobie, że jesteście synowie tych, którzy proroci pozabijali. **32** I wy też dopełnacie miary ojców waszych. **33** Węzowie! rodzaju jaszczurczy! i jakoż będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego? (**Geenna g1067**) **34** Przetoż oto ja posyłam do was proroki, i mędrci, i nauczone w Piśmie, a z nich niektóre zabijecie i Ukrzyżujecie, a niektóre z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta; **35** Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, onde krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zacharyasza, syna Barachyjaszowego, któregoś zabiły między kościołem i ołtarzem. **36** Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na ten naród. **37** Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ilekroć chcialem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzypią, a nie chcieliście? **38** Oto wam dom wasz pusty zostanie. **39** Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem.

24 A wyszedłszy Jezus z kościoła szedł; i przystąpił uczniowie jego, aby mu ukazały budowanie kościoleine. **2** I rzekł im Jezus: Izaź nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. **3** A gdy siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego uczniowie osobno, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjścia twego i dokonania świata? (**aiōn g165**) **4** I odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. **5** Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus; i wiele ich zwiódą. **6** I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcie, abyście sobą nie tworzyli; albowiem musi to wszystko być, ale jeszcze nie tu jest koniec. **7** Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą głody i mory i trzęsienia ziemi miejscami. **8** Ale to wszystko jest początkiem bolesci. **9** Tedy was podadzą, w udrczeniu, i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego. **10** A tedy wiele się ich zgorszy, a jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzieć będą. **11** I wiele fałszywych proroków powstanie, i zwiódą wielu. **12** A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłoś wielu. **13** Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. **14** I będzie kazana ta Ewangelią królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedy przyjdzie koniec. **15** Przetoż gdy ujrzycie obrzydliwość spustoszenia, opowiadzaną przez Danijela proroka, stojącą na miejscu świętym, (która czyta, niechaj uważa), **16** Tedy ci, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry; **17** A kto na dachu, niechaj nie zstępuję, aby co wziął z domu swego; **18** A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wziął szaty swe. **19** A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! **20** Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze w zimie, albo w sabat. **21** Albowiem naoncaś będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. **22** A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało: ale dla wybranych będą skrócone one dni. **23** Tedy jeżeli wam kto rzek: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie. **24** Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżby zwiedli (by można) i wybrane. **25** Otom wam przepowiedziała. **26** Jeżeli wam tedy rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto w komorach, nie wierzcie. **27** Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. **28** Bo

gdziekolwiek będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły. **29** A zaraz po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, a księcy nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszą się. **30** Tedyć się ukaże znamyi Syna człowieczego na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich, z mocą i z chwałą wielką; **31** I pośle Anioły swoje z trąbą głosu wielkiego, i zgromadzą wybrane jego od czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich. **32** A od drzewa figowego nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już galaż jego odmładza i liscie wypuszczają, poznajecie, iż blisko jest lato. **33** Także i wy, gdy ujrzyście to wszystko, poznawajcie, iż blisko jest, a we drzwiach. **34** Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało. **35** Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przeminają. **36** A o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec mój. **37** Ale jako było za dni Noego, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. **38** Albowiem jako za dni onych przed potopem jedli, i pili, i ożeniali się i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, **39** I nie spostrzegli się, aż przeszeli potop i zabrał wszystkie: tak będzie i przyjście Syna człowieczego. **40** Tedy będą dwaj na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony; **41** Dwie będą mleć we młynie; jedna będzie wzięta, a druga zostawiona; **42** Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. **43** A to wiedzieć, że, gdyby wiedział gospodarz, o której straży złodziej ma przyjść, wźdyby czuł, i nie dałby podkopać domu swego. **44** Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo której się godziny nie spodziewacie, Syn człowiek przyjdzie. **45** Któryż tedy jest sługa wierni i roztrupy, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny? **46** Błogosławiony on sługa, którego by, przyszedłszy Pan jego, znalaż tak czyniącego; **47** Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swemi postanowi. **48** A jeżeli rzekł on zły sługa w sercu swojem: Odwłacza pan mój z przyjściem swoim; **49** I począłby być spółslugi, a jeść i pić z pijanicami: **50** Przyjdzie pan sługi onego, dnia, którego się nie spodzieje, i godziny, której nie wie; **51** I odłączy go, a część jego położy z obłudnikami; tam będzie placz i zgrzytanie zębów.

25 Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wziąwszy lampy swoje, wyszły przeciwko oblubieńcowi. **2** A było z nich pięć mądrych, a pięć głupich. **3** One głupie wziąwszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą. **4** Lecz mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami swemi. **5** A gdy oblubieniec odwlaścił z przyjściem, zdzemały się wszystkie i posnęły. **6** A o północy stał się krzyk: Oto oblubieniec idzie; wynijdziec przeciwko niemu! **7** Tedy wstaly one wszystkie panny i ochędoły lampy swoje. **8** Ale głupie rzekły do mądrych: Dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną. **9** I odpowiedziały one mądre, mówiąc: Nie damy, by słać nam i wam nie dostało; idziec raczej do sprzedawających, a kupcie sobie. **10** A gdy odeszły kupować, przeszli oblubieniec; a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknione są drzwi. **11** Lecz potem przyszły i one drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! **12** A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. **13** Czujcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowiek przyjdzie. **14** Albowiem jako człowiek precz odjeżdżający zwołał sług swoich i oddał im dobra swoje; **15** I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał. **16** A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć talentów. **17** Także i on, który wziął dwa, zyskał i ten drugie dwa. **18** Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy wykopał dół w ziemi, i skrył pieniądze pana swego. **19** A po długim czasie przeszeli pan

onych slug, i rachował się z nimi. **20** Tedy przystąpiwszy on, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! oddałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć talentów zyskał niemi. **21** I rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! nad małem byłeś wiernym, nad wielem cię postanowię; wnijdż do radości pana twoego. **22** A przystąpiwszy i on, który był dwa talenty wziął, rzekł: Panie! oddałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa talenty zyskał niemi. **23** Rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! gdyżeś był wierny nad małem, nad wielem cię postanowię; wnijdż do radości pana twoego. **24** A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: Panie! wiedziałem, że jesteś człowiek srogi, który zniesz, gdzieś nie rozsiewał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypuwał; **25** Bojęc się tedy, szedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co twego jest. **26** A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo ży i gnuśny! wiedziałeś, iż żnę, gdzieś nie rozsiewał, i zbieram, gdzieś nie rozsypuwał; **27** Przetożes miał pieniędze moje dać tym, co pieniędzni handlują, a ja przyszedłszy, wziąłem był, co jest mojego, z lichwą. **28** Przetoż weźmijcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29** (Albowiem każdemu, który ma, będzie dano, i obfitować będzie; a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto.) **30** A niepożytecznego słęę wrzućcie do onych ciemności zewnętrznych, tam będzie placz i zgrzytanie zębów. **31** A gdy przyjdzie Syn człowiek w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej, **32** I będą zgromadzone przed niego wszystkie narody, i odłączą je, jedne od drugich, jako pasterz odłączą owce od kozłów. **33** A postawi owce zaiste po prawicy swojej, a kozy po lewicy. **34** Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdziec, błogosławieni Ojca mego! odziedzicicie królestwo wam zgotowane od założenia świata. **35** Albowiem łaknałem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście mnie; **36** Byłem nagim, a przyodzialsicie mnie; byłem chorym, a nawiedziliście mnie; byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. **37** Tedy mu odpowiadząc, sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżesmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? albo pragnącym, a napoiliśmy cię? **38** I kiedyżmy cię widzieli gościem, a przyjęliśmy cię? albo nagim, a przyodzialsicie cię? **39** Albo kiedyżmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu, a przychodziliśmy do ciebie? **40** A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiekieście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mniescie uczynili. **41** Potem rzecze i tym, którzy będą po lewicy: Idźcie ode mnie, przeklęci! w ogień wieczny, który zgotowany jest dyablu i Aniołom jego. (aiōnios g166) **42** Albowiem łaknałem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić; **43** Byłem gościem, a nie przyjęliście mnie; nagim, a nie przyodzialsicie mnie; chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mnie. **44** Tedy mu odpowiadząc i oni, mówiąc: Panie! kiedyżmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie słuzyliśmy tobie? **45** Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegośkolwiek nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, i mniescie nie uczynili. **46** I pójdą ci na męki wieczne; ale sprawiedliwi do żywota wiecznego. (aiōnios g166)

26 I stało się, gdy dokorzył Jezus tych wszystkich mów, rzekł do uczniów swoich: **2** Wiecie, iż po dwóch dniach będzie wielkanoc, a Syn człowiek będzie wydany, aby był ukryzowany. **3** Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i nauczeni w Písme i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifasz; **4** I naradzali się, jakoby Jezusa zdradą pojmały i zabili; **5** Lecz mówili: Nie w świętą, aby nie był rozruch między ludem. **6** A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, **7** Przystąpiła do niego niewiasta, mająca słoik alabastrowy maści bardzo kosztownej,

i wylała ją na głowę jego, gdy siedział u stołu. **8** Co widząc uczniowie jego, rozgniewali się, mówiąc: I na cóż ta utrata? **9** Albowiem mogła być ta maść drogo sprzedana, i mogło się to dać ubogim. **10** Co gdy poznał Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzyście tej niewieście? Dobry zaprawdę uczynie uczyniła przeciwko mnie. **11** Albowiem ubogie zawsze macie z sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. **12** Bo ona wylawszy tę maść na ciało moje, uczyniła to, gotując mię ku pogrzebowi. **13** Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek będzie kazana ta Ewangelią po wszystkim świecie, i to będzie powiadało, co ona uczyniła, na pamiątkę jej. **14** Tedy odszedłszy jeden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iszkaryotem, do przednieszych kapelanów, **15** Rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go was wydać? A oni mu odważyli trzydzięci srebrników. **16** A odtąd szukała czasu sposobnego, aby go wydać. **17** A pierwszego dnia przasónników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzież chcesz, żeć nagotujemy, abyś jadł baranka? **18** A on rzekł: Idźcie do miasta, do niekogońskiego człowieka, a rzeczie mu: Kazalci nauczyciel powiedzieć: Czas mój blisko jest, u ciebie jeść będę baranka z uczniami moimi. **19** I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i nagotowali baranka. **20** A gdy był wieczór, usiadł za stołem ze dwunastoma. **21** A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mnie. **22** I zasmuciwszy się bardzo, poczęły mówić do niego każdy z nich: Azażem ja jest Panie? **23** A on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda. **24** Synci człowiecy idzie, jako napisano o nim; ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowiek wydany bywa! dobrze by mu było, by się był nie narodził ten człowiek. **25** A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: Izalim ja jest, Mistrzu? Mówiąc mu: Tyś powiedział. **26** A gdy oni jedli, wziąwszy Jezus chleb, a pobłogosławiony łamał, i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedźcie, to jest ciało moje. **27** A wząwszy kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Pięcie z tego wszyscy; **28** Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. **29** Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego. **30** I zaśpiewawszy pieśń, wyszli na góru olivianą. **31** Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy; albowiem napisano: Uderzę pasterza, i będą rozproszone owce trzody. **32** Lecz gdy ja zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galilei. **33** A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. **34** Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **35** Rzekł mu Piotr: Choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprzej się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili. **36** Tedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zwano Gietsemiane, i rzekł uczniom: Siądzcie tu, aż odszedłszy, będę się tam modlił. **37** A wząwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusowych, począł się smęcić i tęsknić. **38** Tedy im rzekł Jezus: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czujcie ze mną. **39** A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcie mój, jeśli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. **40** Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Takżeście nie mogli przez jedną godzinę czuć ze mną? **41** Czujcież, a módlcie się, abyście nie weszlî w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdle. **42** Zasię po wtóre odszedłszy, modlił się, mówiąc: Ojcie mój, jeśli mię nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja. **43** A przyszedłszy, znalazł że zasię śpiące; albowiem oczy ich były obciążone. **44** A zaniechawszy ich, znów odszedł i modlił się po trzecie, też słowa mówiąc. **45** Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliża godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46 Wstańcie, pójdzmy! oto się przybliżył ten, który mię wydaje. **47** A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od przednieszych kapelanów i starszych ludu; **48** Ale ten, który go wydawał, dał był im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tencji jest; imajcie go. **49** A wnet przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu! i pocałował go. **50** Ale mu rzekł Jezus: Przyjacielu! na coś przyszedł? Tedy przystąpiwszy, rzucił ręce na Jezusa i pojmał go. **51** A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył miecza swego, a uderzywszy slugę kapłana najwyższego, uciął mu ucho. **52** Tedy mu rzekł Jezus: Obróć miecz swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, od miecza poginą. **53** Azaż mniemasz, że bym nie mógł teraz prosić Ojca mego, a stawiłby mi więcej niż dwanaście wojsk Aniołów? **54** Ale jakożby się wypełniły Pisma, które mówią, iż się tak musi stać? **55** Oneżże godziny mówił Jezus do onej zgromadzenia: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijmi, pojmać mnie; na każdy dzień siadałem u was, ucząc w kościele, a nie pojmałście mnie. **56** Ależ się to wszystko stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Tedy uczniowie jego wszyscy opuściwszy go, uciekli. **57** A oni pojmawszy Jezusa, wiedli go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrał nauczenci w Piśmie i starsi. **58** Ale Piotr szedł za nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana; a wszedłszy tam, siedział z slugami, aby ujrzał koniec. **59** Ale przedniesi kapłani i starsi, i wszelka rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć wydali. **60** Ale nie znaleźli; i choć wiele fałszywych świadków przychodziło, przecież nie znaleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie, **61** Rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni zbudować go. **62** A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadcza? **63** Lecz Jezus milcząco. A odpowiadając najwyższy kapłan rzekł: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeśli ty jest Chrystus, on Syn Boży? **64** Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział; wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzyście Syna człowieckiego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego na obłokach niebieskich. **65** Tedy najwyższy kapłan rozdał szaty swoje, mówiąc: Bluźniali! Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bliźnierstwo jego. **66** Cóż się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmiertci. **67** Tedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili, a drudzy go policzkowali, **68** Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! kto jest ten, co cię uderzył? **69** Ale Piotr siedział przed domem na podwórzu. Tedy przystąpiła do niego jedna dziewczka, mówiąc: I ty był z tym Jezusem Galilejskim. **70** A on się zaprzał przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co powiadasz. **71** A gdy on wychodził do przysionka, ujrzała go insza dziewczka, i rzekła do tych, co tam byli: I tencji był z tym Jezusem Nazareńskim. **72** Tedy po wtóre zaprzał się z przysięgą, mówiąc: Nie znam tego człowieka. **73** A przystąpiwszy po małej chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i ty jest z nich; bo i mowa twoja ciebie wydaje. **74** Tedy się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam tego człowieka; a zarazem kur zapiął. **75** I wspomniał Piotr na słowa Jezusowe, który mu był powiedział: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz; a wyszedłszy precz, gorzko płakał.

27 A gdy było rano, weszlî w radę wszyscy przedniesi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zabiли; i wziąwszy go, wiedli i podali Ponkiemu Piłatowi, staroście. **3** Tedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osadzony, żałując tego, wrócił trzydzięci srebrników, przednieszym kapłanom i starszym ludu. **4** Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną! A oni rzekli: Cóż nam do tego? ty ujrzyś! **5** A porzuciwszy one srebrniki w

kościele, odszedł, a odszedłszy powiesił się. **6** Ale przedniejsi kapłani wziąwszy one srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbu kościelnego, gdyż zapłata jest krwi. **7** I naradziszy się, kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb gościom. **8** Dlatego ona rola nazwana jest rolą krwi, aż do dnia dzisiejszego. **9** Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremiasza proraka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, który był oszaczany od synów Izraelskich; **10** I dali je za rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan. **11** A Jezus stał przed starostą; i pytał go starosta, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A Jezus mu rzekł: Ty powiadasz. **12** A gdy nań skarzyły przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. **13** Tedy mu rzekł Pilat: Nie słyszysz jako wiele przeciwko tobie świadczą? **14** Lecz mu nie odpowiedział i na jedno słowo, tak iż się starosta bardzo dziwiał. **15** Ale na Święto zwykł był starosta wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego by chcieli. **16** I mieli natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem. **17** A gdy się zebrali, rzekli do nich Pilat: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił? Barabbasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem? **18** Bo wiedział, iż go z nienawiści wydali. **19** A gdy on siedział na sądowej stolicy, posłana do niego żona jego, mówiąc: Nie mają żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dziś we śnie dla niego. **20** Ale przedniejsi kapłani i starsi namówili lud, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa, aby stracili. **21** A odpowiadając starosta, rzekł im: Któregoż chcecie, abym wam z tych dwóch wypuścił? a oni odpowiedzieli: Barabbasza. **22** Rzekł im Pilat: Cóż tedy uczyni z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie Ukrzyżowany. **23** A starosta rzekł: Cóż wzdy złego uczynił? Ale oni tem bardziej wołali, mówiąc: Niech będzie Ukrzyżowany! **24** A widząc Pilata, iż to nic nie pomagało, ale owszem się większy rozruch wszczęynał, wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem, mówiąc: Nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy ujrzycie. **25** A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na nas i na dzieciaki nasze. **26** Tedy im wypuścił Barabbasza; ale Jezusa ubiczowawszy, wydał go, aby był Ukrzyżowany. **27** Tedy żołnierze starościni przywiódłszy Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkie roty; **28** A zewleklszy go, przyodziali go płaszczem szarłatowym; **29** I upłótszy koronę z ciernia, włożły na głowę jego, i dali trzcinę w prawą rękę jego, a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! **30** A plując na niego, wzięli onę trzcinę, i bili go w głowę jego. **31** A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z onego płaszczu, i oblekli go w szatę jego, i wiedli go, aby był Ukrzyżowany. **32** A wychodząc znaleźli człowieka Cyrenieckę, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego. **33** A przyszedłszy na miejsce rzeczone Golgota, które zowią miejscem trupich głów, **34** Dali mu pić ocet z żółcią zmieszany; a skosztowawszy, nie chciał pić. **35** A Ukrzyżowawszy go, rozdzielił szaty jego, i miotali los, aby się wypełniło, co powiedziano przez proraka: Rozdzieliли sobie szaty moje, a o odzienie moje los miotali. **36** A siedząc, strzegli go tam. **37** I przybili nad głową jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus, król żydowski. **38** Byli też Ukrzyżowani z nim dwaj zbrojcy, jeden po prawicy, a drugi po lewicy. **39** A ci, którzy mimo chodzili, bliźnili go, chwiejąc głowami swoimi, **40** I mówiąc: Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie; jeśli jest Syn Boży, zstąp z krzyża. **41** Także i przedniejsi kapłani z nauczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili: **42** Innych ratowały, a samego siebie ratować nie może; jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzmy mu. **43** Dufał w Bogu, niechęcie go teraz wybawi, jeśli się w nim kocha; boć powiedział: Jestem Synem Bożym. **44** Także też i zbrojcy, którzy byli z nim Ukrzyżowani, uragali mu. **45** A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi

aż do dziewiątej godziny. **46** A około dziewiątej godziny zawała Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachtani! to jest, Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił? **47** Tedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Eljasza ten woła. **48** A zarazem bieżawszy jeden z nich, wziął gąbkę, i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić. **49** A drudzy mówili: Zaniechaj; patrzajmy, jeźli przyjdzie Eljasz, aby go wybałwił. **50** Ale Jezus zawałszy po wtóre głosem wielkim, oddał ducha. **51** A oto zasłona kościelna rozerwała się na dwoje od wierzchu aż do dołu, i trzęsła się ziemia, a skały się rozpadały. **52** I groby się otwierały, a wiele ciał świętych, którzy byli zasneśli, powstało: **53** A wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i pokazał się wielom. **54** Tedy setnik i ci, co z nim Jezusa strzegli, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się działa, zlekli się bardzo, mówiąc: Prawdziwie ten był Synem Bożym. **55** A było tam wiele niewiast z daleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem od Galilei, posługując mu; **56** Między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa i Józefowa, i matka synów Zebedeuszowych. **57** A gdy był wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Armatyi, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym. **58** Ten przyszedłszy do Pilata, prosił o ciało Jezusowe. Tedy Pilat rozkazał, aby mu było ono ciało oddane; **59** A Józef wziąwszy ono ciało, uwinął je w czyste prześcieradło; **60** I położył je w nowym grobie swoim, który był w opoce wykowały; a przywaliwszy do drzwi grobowych kamień wielki, odszedł. **61** A była tam Maryja Magdalena, i druga Maryja, które siedziały przeciwko grobowi. **62** A drugiego dnia, który był pierwszy po przygotowaniu, zgromadził się przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie do Pilata. **63** Mówiąc: Panie! wspomnialiśmy, iż on zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żyw był: Po trzech dniach zmartwychwstanę. **64** Rozkaż tedy obwarować grób aż do dnia trzeciego, by snać przyszedłszy uczniowie jego w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał od umarłych; i będzie pośledni błag gorszy niż pierwszy. **65** Rzekli im Pilat: Macie straż, idziecie, obwarujcie, jako umiecie. **66** A oni poszedłszy, osadzili grób strażą, zapieczętowawszy kamień.

28 A gdy się skończył sabat, i już świtało na pierwszy dzień onego tygodnia, przyszła Maryja Magdalena i druga Maryja, aby grób oglądały. **2** A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odważył kamień ode drzwi, i usiadł na nim. **3** A było wejrzenie jego jako blyskawica, a szata jego biała jako śnieg. **4** A ci, którzy strzegli grobu, drżeli, bojąc się go, i stali się jako umarli. **5** Ale Anioł odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa Ukrzyżowanego szukacie. **6** Nie maszcie go tu; albowiem powstał, jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan. **7** A przedko idąc, powiedziecie uczniom jego, że zmartwychwstał; a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzyście; otom wam powiedział. **8** Tedy wyszedłszy przedko od grobu z bojaźnią i z radością wielką, biegały, aby to opowiedziały uczniom jego. **9** A gdy szły, aby to opowiedziały uczniom jego, oto Jezus spotkał się z niemi, mówiąc: Bądźcie pozwrocone. A one przystąpiwszy, uchwycały się nóg jego i pokloniły mu się. **10** Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się; idźcie, opowiedziec braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam się ujrza. **11** A gdy one poszły, oto niektórzy z straży przyszedłszy do miasta, ozajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało. **12** Którzy zgromadziszy się z starszymi, i naradziszy się, dali niemało pieniędzy żołnierzom, **13** Mówiąc: Powiadajcie, iż uczniowie jego w nocy przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali. **14** A jeźliby się to do starosty doniosło, my go namówimy, a was bezpecznymi uczynimy. **15** A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, jako ich nauczeno. I rozniósła się ta

powieść między Żydy aż do dnia dzisiejszego. **16** Lecz jedenaście uczniów poszli do Galilei na górę, gdzie im był naznaczyl Jezus. **17** Ale ujrzawszy go, poklonili mu się; lecz niektórzy wątpili. **18** Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, a rzekł: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. **19** Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; **20** Uczęc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen.
(aiōn g165)

Marka

1 Ten jest początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.
2 Jako napisano w prorokach: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojym, który zgotuje drogę twoją przed tobą.
3 Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Państwa, proste czyście ścieżki jego. **4** Jan chrzcił na puszczy, i kazał chrzest pokuty na odpušczanie grzechów. **5** I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka, i Jeruzalemczyzny, a wszyscy byli od niego chrzcieni w rzece Jordanie, wynawiając grzechy swoje. **6** Ale Jan przyzdybiany był sierią wielblądową, a pas skórzany byłoko biór jego, a jadał szarafitę i miód leśny. **7** I kazał, mówiąc: Idzie za mną, mniejszy niż ja, któremu nie jest godzin, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u obuwia jego. **8** Jamci was chrzcił wodą; ale on was będzie chrzcił Duchem Świętym. **9** I stało się w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie. **10** A zarazem wystąpiwszy z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę na niego zstępującego. **11** I stał się głos z nieba: Tys jest on Syn mój mily, w którym mi się upodobało. **12** A zaraz Duch wypędził go na puszcza. **13** I był tam na puszczy przez czterdzieści dni, będąc kuszonu przez szatana, a był z zwierzętami, a Aniołowie służyli mu. **14** Lecz potem, gdy Jan był podany do więzienia, przyszedł Jezus do Galilei, każąc Ewangelię królestwo Bożego. **15** A mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierzcie Ewangelii. **16** A przechodząc się nad morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; bo byli rybitwi. **17** I rzekł im Jezus: Pójście za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. **18** A oni zarazem opuściwszy sieci swoje, poszli za nim. **19** A stamtąd troszczkę odszedłszy, ujrzał Jakóba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, a oni w łodzi poprawiali sieci. **20** I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim. **21** Potem wszesli do Kapernaum; a zaraz w sabat wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał. **22** I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem on ich uczył jako mający moc, a nie jako nauczeni w Pismie. **23** A był w bóżnicy ich człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał. **24** Mówiąc: Ach! cóż my z tobą mamy. Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił. Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży. **25** I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilkij, a wynijdź z niego. **26** Tedy rozdarły go duch nieczysty i zawołałszy głosem wielkim, wyszedł z niego. **27** I wykleli się wszyscy, tak iż się pytali między sobą, mówiąc: Cóż to jest? cóż to za nowa nauka, iż mocą i duchem nieczystym rozkazuje, i są mu posłuszní? **28** I rozeszła się powieść o nim przedko po wszystkiej krainie, leżącej około Galilei. **29** A wyszedłszy zaraz z bóżnicy, przyszli do domu Szymonowego i Andrzejowego z Jakóbem i z Janem. **30** A świecka Szymonowa leżała, mając gorączkę, o której mu wnet powiedzieli. **31** Tedy przystąpiwszy podniósł ją, ujawszy ją za rękę jej; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługowała im. **32** A gdy był wieczór i słońce zachodziło, przyniosili do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane; **33** A wszystko miasto zgromadziło się do drzwi. **34** I uzdrowił wiele tych, co się źle mieli na rozliczne choroby, i wygnał wiele dyabłów, a nie dopuścił mówić dyabłom; bo go znali. **35** A bardzo rano przede dniem wstaszy, wyszedł i odszedł na puste miejsce, a tam się modlił. **36** I poszli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli; **37** A znalazlszy go, rzekli mu: Wszyscy cię szukają. **38** Tedy im on rzekł: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam kazał; bom na to przyszedł. **39** I kazał w bóżnicach ich po wszystkiej Galilei, i wyganiał dyabły. **40** Tedy przyszedł do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na

kolana, i mówiąc mu: Jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. **41** A tak Jezus użaliwszy się, wyciągnął rękę, a dotknął się go i rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony! **42** A gdy to Pan rzekł, zarazem odszedł trąd od niego, i był oczyszczony. **43** A srode mu przygroziwszy Jezus, zaraz go odprawił; **44** i rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nic nie powiadał, ale idź, a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje to, co rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. **45** Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozsławiać tę rzecz, tak iż już nie mógł Jezus jawnie wnijść do miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

2 A zasię przyszedł po kilku dniach do Kapernaum, i usłyszano, że jest w domu. **2** A wnet zeszło się ich tak wiele, że się zmieścić nie mogli ani przede drzwiami; i opowiadał im słowo Boże. **3** Tedy przyszli do niego niosący powietrzem ruszonego, którego czterej niesi. **4** A gdy do niego przystąpić nie mogli dla cižby, odarli dach, gdzie był Jezus, a przełamawszy go, spuścili po powrożach na dół loże, na którym leżał powietrzem ruszony. **5** A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Sunu! odpuszczone są tobie grzechy twoje. **6** A byli tam niektórzy z nauczonych w Pismie, siedząc i myśląc w sercach swoich: **7** Czemuż ten takie mówi bluźnierstwa? który może grzechy odpuścić, tylko sam Bóg? **8** A zaraz poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśleli, rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach waszych? **9** Cóż łatwiejszego jest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań i weźmij loże twoje, a chodź? **10** Ale żebyscie wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc na ziemi grzechy odpuścić, rzekł powietrzem ruszonemu: **11** Tobie mówię: Wstań, i weźmij loże twoje, a idź do domu twego. **12** A on zarazem wstał, i wziąwszy loże swoje, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwaliли Boga, mówiąc: Nigdyśmy nic takiego nie widzieli. **13** I wyszedł zasię nad morze, a wszyscy lud przychodzili do niego, i nauczał je. **14** A idąc mimo cla, ujrzał Lewiego, syna Alfeuszowego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdz za mną! a on wstawszy szedł za nim. **15** I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że wiele celników i grzeszników wspólnie siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wiele było, i chodzili za nim. **16** A nauczeni w Pismie i Faryzeuszowie widząc go, że jadł z celnikami i z grzesznikami, mówili do uczniów jego: Cóż jest, iż z celnikami i z grzesznikami je i pije? **17** A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: Nie potrzebuję zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. **18** A uczniowie Janowi i Faryzejscy pośczały, a przyszedłszy mówili do niego: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? **19** I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie łożnicy małżeńskiej pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Póki z sobą oblubieńca mają, nie mogą pościć. **20** Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni. **21** A żaden nie wprowadzi łaty sukna nowego w szatę wiotczą, inaczej ona jego lata nowa ujmie nieco od wiotczej szaty, i stawa się gorsze rozdarcie. **22** I żaden nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczej wino małe rozsadza statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe. **23** I stało się, że szedł Jezus w sabat przez zboża, i poczęli uczniowie jego idać rwać kłosy. **24** Ale Faryzeuszowie mówili do niego: Oto czemu ci czynią w sabat, czego się nie godzi czynić? **25** A on im rzekł: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał, a lknął, sam i ci, którzy z nim byli? **26** Jako wszedł do domu Bożego za Abijatara, kapłana najwyższego, i jadł chleby pokładne, (których się nie godziło jeść, tylko kapłanom), a dał i tym, którzy z nim byli. **27** Dotego rzekł im: Sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu. **28** Dlatego Syn człowieczy jest Panem i sabatu.

3 Wszedł zasię do bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschłą. **2** I podstrzegali go, jeżeli go w sabat uzdrowił, aby go oskarżyli. **3** I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wystąp w pośrodek. **4** I rzekł do nich: Godzili się w sabat dobrze czynić, czyli że czynią? człowieka zachować, czyli zabić? a oni milczeli. **5** Tedy spojrzałszy po nich z gniewem i zasmuciwszy się nad zatwardzeniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją! i wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego do zdrowia jako i druga. **6** Tedy wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili wnet radę z Herodijanym przeciwko niemu, jakoby go stracili. **7** Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo szo za nim z Galilei i z ziemi Judzkiej. **8** I z Jeruzalem, i z Idumei, i zza Jordanu, i z tych, którzy mieszkalioko Tyru i Sydonu, wielkie mnóstwo, słysząc, jak wielkie rzeczy czyni, przyszli do niego. **9** I rozkazał uczniom swoim, aby łódź mieli zawsze w pogotowiu, dla ludu, aby go nie cisnęli. **10** Albowiem ich wiele uzdrawiał, tak iż nań padali, aby się go dotykali, którykolwiek choroby mieli. **11** A duchowie nieczyści, gdy go ujrzel, upadali przed nim i wołali, mówiąc: Ty jesteś Syn Boży! **12** Ale ich on srodze gromil, żeby go nie objawiali. **13** I wstąpił na góre, a wezwał do siebie tych, których sam chciał, i przyszli do niego. **14** I postanowił ich dwanaście, aby z nim byli, a iżby je wysłał kazać Ewangielię: **15** I żeby mieli moc uzdrawiać choroby i wyganiać dyabły: **16** Szymona, któremu imię dał Piotr; **17** I Jakóba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakóbowego, (którym dał imię Boanerges, to jest: synowie gromu); **18** I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakóba, syna Alfeuszowego, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka; **19** I Judasza Iszkaryjota, który go też wydał. **20** I przyszli do domu. I zgromadził się znów lud, tak iż nie mogli ani chleba jeść. **21** A gdy o tem usłyszeli jego powinni, przyszli, aby go pojmaili; bo mówili, że odszedł od rozumu. **22** A nauczeni w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, mówili: Iz ma Beelzebuba, a iż przez księcia dyjabelskiego wygania dyabły. **23** I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Jakoż może szatan szatana wyganiać? **24** A jeżeli królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać ono królestwo. **25** I dom, jeżeli sam przeciwko sobie był rozdzielony, nie będzie się mógł ostać on dom. **26** Takci, jeżeli szatan powstał sam przeciwko sobie i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze. **27** Nikt nie może sprzętu mocarzowego, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeżeli pierw mocarza onego nie związał; a potem dom jego splądruje. **28** Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, i bliźniarstwa, które imbykolwiek bliźnili; **29** Ale kto bliźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wieczernego. (aiōn g165, aiōnios g166) **30** Bo mówili: Ma ducha nieczystego. **31** Przyszli tedy bracia i matka jego, a stojąc przed domem, posłali do niego, i kazali go zawałać. **32** A lud siedziałoko niego, i rzekli mu: Oto matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem. **33** Ale im on odpowiedział, mówiąc: Któz jest matką moją, i bracia moi? **34** A spojrzałszy wokoło po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi! **35** Albowiem ktobkolwiek czynił wolę Bożą, ten jest brat mój, i siostra moja, i matka moja.

4 I począł zasię uczyć przy morzu; i zgromadził się do niego lud wielki, tak iż wstępawszy w łódź, siedział na morzu, a wszystek lud był przy morzu na ziemi. **2** I nauczał ich wiele rzeczy w podobieństwach, a mówił do nich w nauce swojej: Słuchajcie! **3** Oto wyszedł roszewca, aby rozsiewał. **4** I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podle drogi, a ptaki niebieskie przyleciały i podziobaly je. **5** Drugie zasię padło na miejsce opoczysłe, gdzie nie miało wiele ziemi; i prędko weszło, przeto iż nie miało głębokości ziemi; **6** A gdy słońce weszło, wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło.

7 A drugie padło między ciernie; i wzrosły ciernie i zadusiły je, i nie wydało pozytku. **8** Drugie zasię padło na ziemię dobrą, i wydało pozytek bujno wschodzący i rosnący; i przyniosło jedno trzydziestą, a drugie sześćdziesiątą, a drugie setny. **9** I mówił im: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **10** A gdy sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli ze dwunastoma, o to podobieństwo. **11** A on im odpowiedział: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach; **12** Aby patrząc patrzel, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie zrozumieli, by się snać nie nawrócili, a byliby im grzechy odpuszczone. **13** Zatem rzekł do nich: Nie rozumiecie tego podobieństwa? A jakoż zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa? **14** Rozsiewca on rozsiewa słwo. **15** A którzy podle drogi, ci są, którym się rozsiewa słwo; ale gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan, a wybiera słwo wsiane w serca ich. **16** Także i ci, którzy na opoczystych miejscach posiani są, ci są, którzy, gdy usłyszeli słwo, zaraz je z radością przyjmują; **17** Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą; **18** A którzy między cierniem są posiani, ci są, którzy słuchają słowa; **19** Ale pieczętowanie świata tego i omamienie bogactw, i pożądliwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszają słwo, i staje się bez pozytku. (aiōn g165) **20** A którzy na dobrą, ziemię przyjęli nasienie, ci są, co słuchają słowa, i przyjmują je, przynoszą pozytek, jedno trzydziestą, a drugie sześćdziesiątą, a drugie setny. **21** Nadto mówił im: Izali przynoszą świecę, aby wstawiona była pod korek albo pod łózko? izali nie dlatego, aby ja na świecznik wstawiono? **22** Bo nic nie masz tajemnego, co by nie miało być objawiono; ani się stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło. **23** Jeżeli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! **24** I rzekł do nich: Patrzcież, czego słuchacie; jaką miarą mierzycie, taką was będzie odmierzono, a będzie was przydano, którzy słuchacie. **25** Albowiem kto ma, będzie mu dano; a kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. **26** I mówili: Takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię; **27** A spały i wstawały we dnie i w nocy, a nasienie by weszło i urosło, gdy on nie wie. **28** Boż ziemia sama z siebie pozytek wydawa, naprzód trawę, potem kłos, a potem zupełne zboże w kłosie. **29** A skoro się okaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło. **30** Nad to rzekł: Do czego przypodobamy królestwo Boże, albo którem je podobieństwem wyrazimy? **31** Jest jako ziarno gorczyczne; które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion, które są na ziemi. **32** Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa największe nad wszystkie jarzyny, i rozpuszcza galęże wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą sobie czynić gniazda ptaki niebieskie. **33** I przez wiele takich podobieństw mówił do nich słwo, tak jako słucha mogli. **34** A bez podobieństwa nie mówił do nich; wszakże uczniom swym wszystko z osobna wykładał. **35** I rzekł do nich w tenże dzień, gdy już żwiwieczór: Przeprawmy się na drugą stronę. **36** A rozpuściwszy lud, wzięli go z sobą, tak jako był w łodzi; ale i inne łódki były przy nim. **37** Tedy powstała wielkaawałość wiatru, a wały były na łódź, tak że się już napęhlała. **38** A on na zadzie łodzi spał na wezgłowku; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dbasz, że ginimy? **39** A tak ocknąłszy się, zgromił wiatr, i rzekł morzu: Umilknij, a usmierz się. I przestał wiatr, a stało się wielkie uiszczenie. **40** Zatem rzekł im: Przecz jesteście tak bojaźliwi! Jakoż nie macie wiary? **41** I bali się bojaźnią wielką, i mówili jedni do drugich: Któz wzdy ten jest, że mu i wiatr i morze są posłuższe?

5 Tedy się przeprawili za morze do kraju Gadareńczyków. **2** A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz mu zabiegał z grobów człowiek

mający ducha nieczystego; 3 Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go nikt i łańcuchami związać, 4 Przeto że on często będąc pętami i łańcuchami związany, łańcuchy porwał, i pęta pokruszył; a nie mógł go nikt ukrócić. 5 A zawsze we dnie i w nocy na górnach w grobach był, wołając i kamieniem się tłukąc. 6 Ujrzawszy tedy Jezusa z daleka, biegał i poklonił mu się; 7 A wołając głosem wielkim, rzekł: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? Poprzsęgam cię przez Boga, abyś mnie nie trafił. 8 (Albowiem mu mówił: Wynijdź, duchu nieczysty! z tego człowieka.) 9 Tedy go pytał: Co masz za imię? A on odpowiadając, rzekł: Imię moje jest wojsko: albowiem nas jest wiele. 10 I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onej krainy. 11 A była tam przy górnach wielka trzoda świń, która się pasła. 12 I prosił go oni wszyscy dyabli, mówiąc: Puść nas w te świnie, abyśmy w nie weszli. 13 I pozwolił im zaraz Jezus. A wyszedłszy oni duchem nieczystym, weszli w one świnie; i porwała się ona trzoda z przykra w morze (a było ich około dwóch tysięcy,) i potonęły w morzu. 14 A oni, którzy świnie paśli, uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsiach; i wszyscy, aby oglądali to, co się stało. 15 I przyszli do Jezusa, i ujrzel onego, który był opętany, i siedział obleczony, będąc przy dobrem baczeniu; onego, mówię, w którym było wojsko dyabłów; i bali się. 16 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się działało z onym opętanym, i o świnach. 17 Tedy go poczęli prosić, aby odszedł z granic ich. 18 A gdy wstąpił w łódź, prosił go on, co by opętanym, aby był przy nim. 19 Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: Idź do domu swego, do swoich, a oznajmij im, jakoc wielkie rzeczy Pan uczynił, a jako się nad tobą zamilwał. 20 Tedy odszedł, i począł opowiadać w dziesięciu miastach, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus; i dziwowały się wszyscy. 21 A gdy się zasię Jezus przeprowadził w łodzi na drugą stronę, zebrał się do niego wielki lud; a on był nad morzem. 22 A oto przyszedł jeden z przełożonych bóżnicy, imieniem Jairus, a ujrzawszy go, przypadł do nóg jego. 23 I prosił go wielce, mówiąc: Ponieważ córeczka moja kona, pojedź, włóż na nię ręce, aby była uzdrawiona, i będzie żywa. I poszedł z nim. 24 I szedł za nim lud wielki, i cisnęli go. 25 Tedy niektórych niewiasta, która cierpiała płynienie krwi ode dwunastu lat. 26 I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wynalazłyła wszystko, co miała; a nic jej nie pomogło, owszem się jej tem więcej pogorszało: 27 Usłyszałszy o Jezusie, przyszła z tyłu między ludem, i dotknęła się szaty jego; 28 Bo mówiła: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrawiona. 29 A zarazem wyschło źródło krwi jej, i poczuła na ciele, że uzdrawiona była od choroby swojej. 30 A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich? 31 I rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że cię ten lud ciśnie, a mówisz: Kto się mnie dotknął? 32 I spojrzał w kolo, aby ujrzał tę, która to uczyniła: 33 Ale niewiasta ona z bojąnią i ze drżeniem, wiedząc, co się przy niej stało, przystąpiła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystkę prawdę. 34 Zatem jej on rzekł: Córko! wiara twoja ciebie uzdrawiła, idźże w pokoj, a bądź zdrowa od choroby twojej. 35 A gdy on jeszcze mówił, przyszli ludzy od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Córka twoja umarła, czemuż jeszczে trudzisz nauczyciela? 36 Ale Jezus skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóżnicy: Nie bój się, tylko wierz! 37 I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i Jakubowi, i Janowi, bratu Jakóbowskiemu. 38 A przyszedł do domu przełożonego bóżnicy, i ujrzał tam zgiek, i placząc i bardzo narzekające. 39 Wszedłszy tedy, rzekł im: Przecz zgiek czynicie i placzecie? nie umarła dziewczeka, ale śpi. 40 I naśmiewali się z niego. Ale on wygnawszy wszystkie, wziął z sobą ojca i matkę dziewczeki, i te, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie dziewczeka leżała. 41 A ujawszy za rękę onę dziewczękę, rzekł do niej: Talita kumi! co się

wykłada: Dziewczko (tobie mówię) wstań! 42 A zaraz dziewczęka wstała, i chodziła; albowiem była w dwunastym roku. I zdumieci się zdumieniem wielkiem. 43 Tedy im przykazał wielce, aby tego nikt nie wiedział, i rozkazał, aby jej dano jeść.

6 A wyszedłszy stamtąd przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego. 2 A gdy przyszedł sabat, począł uczyć w bóżnicy, a wiele ich słuchając, zdumiewali się i mówili: Skądże temu to wszystko? a co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie mocy dzieją przez ręce jego? 3 Izali ten nie jest cieśla, syn Marii, i brat Jakuba, i Jozesa, i Judasa, i Szymona? Azaż tu nie masz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego. 4 Ale Jezus rzekł do nich: Nie jestci prorok bez czci, chyba w ojczyźnie swojej, a między pokrewnymi, i w domu swoim. 5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, oprócz iż niektóre chore, wkładając na nie ręce, uzdrowił. 6 A dziwował się niedowiarstwu ich, i obchodził okoliczne miasteczka, nauczając. 7 Tedy zwołałszy do siebie onych dwunastu, począł je po dwóch rozsyłać, i dał im moc nad duchami nieczystymi. 8 I rozkazał im, aby nic nie brały na drogę, jedno tylko laskę: ani taistry, ani chleba, ani w trzos pieniędzy; 9 Ale żeby się obuły w trzewiki, a nie obloczyli dwóch sukien. 10 Zatem mówił do nich: Gdziekolwiek wnijedziecie w dom, tam zostańcie, póki byście stamtąd nie wyszli. 11 A którykolwiek by was nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, ostraszenie proch z nóg waszych na świadectwo im; zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodome i Gomorze w dzień sądny, niż miasto onemu. 12 Tedy wyszedłszy kazali, aby ludzie pokutowali. 13 I wyganiali wiele dyabłów, i wiele chorych olejkiem mazali i uzdrawiali je. 14 A usłyszał o tem król Herod, (bo się imię jego stało rozsławione,) i rzekł: Jan Chrzciciel zmartwychwał, dlatego się cuda dzieją przez niego. 15 A drudzy mówili: Elijasz to jest; drudzy zaś mówili: Prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków. 16 Co usłyszałszy Herod, rzekł: Ten jest Jan, któregoż ja ściał, on zmartwychwał. 17 Albowiem tenże Herod posławszy pojmał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodijady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął za żonę. 18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się mieć żony brata twego. 19 A Herodijas czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła; 20 Albowiem Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał. 21 A gdy przyszedł dzień sposobny, któregoż Herod, obchodząc pamiątkę narodzenia swego, wieczerczą sprawił na księżą swoje i na hetmany i na przedniejsze z Galilei; 22 A gdy weszła córka onej Herodijady i tańcowała, i podobała się Herodowi i spółsiedzącym, rzekł król do dziewczęczki: Proś mię o co chcesz, a dam ci. 23 I przysiągl jej: O cokolwiek byś mi prosiła, dam ci, az do połowy królestwa mego. 24 Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. 25 A tak ona zaraz wyszedłszy przedko do króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. 26 I zasmucił się król bardzo, wszakże dla przysięgi i dla spółsiedzących nie chciał jej odmówić. 27 A zarazem posławszy król kata, rozkazał przynieść głowę jego. 28 A on poszedłszy ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, a dał ją dziewczęce, a dziewczęczka dała ją matce swojej. 29 Co gdy usłyszał uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie. 30 A Apostołowie zszedłszy się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili, i czego uczyl. 31 I rzekł im: Pójście wy sami osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wiele było, co przychodzili, i odchodziły, tak iż nie mieli wolnego czasu, żeby jedli. 32 I odjechali w łodzi na miejsce puste osobno. 33 A widząc je lud, że odjeżdżali, poznali go wiele ich, i zbieżeli się tam pieszo ze wszystkich

miast, i poprzedzili je, i zgromadzili się do niego. **34** A wyszedłszy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, iż byli jako owce nie mające pasterza, i począł ich nauczać wiele rzeczy. **35** A gdy już czas mijał, przystąpiwszy do niego uczniów jego, rzekł: To miejsce jest puste, a już czas mija. **36** Rozpuść je, aby poszedzis do okolicznych wsi i miasteczek, nakupili sobie chleba; bo nie mają, coby jedli. **37** A on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu: Szedłszy kupimy za dwieście groszy chleba, a damy im jeść? **38** A on im rzekł: Wieleż chleba macie? Idźcie, a dowiedziec się. A oni dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro, i dwie ryby. **39** Tedy im kazał wszystkie gromadami posadzić na zielonej trawie. **40** I usiedli rząd podle rządu, tu po stu, tu zaś po pięćdziesiąt. **41** A wszyscy one pieć chlebow, i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławili. I połamał one chleby i dawał uczniom swoim, aby kładli przed nie; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkie. **42** I jedli wszyscy, i nasyceni byli. **43** I zebrali ulomków, dwanaście koszów pełnych, i z onych ryb. **44** A było tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy mężów. **45** I wnet przymusił uczniów swoje, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę ku Betsaidzie, ażby on rozpuścił lud. **46** A odprawiwszy je, odszedł na górę, aby się modlił. **47** A gdy był wieczór, była łódź w pośród morza, a on sam był na ziemi. **48** I widział, że się spracowali, wiosłami robiąc; (bo wiatr mieli przeciwny,) a tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je wyminać. **49** Ale oni ujrzawszy go chodzącego po morzu, mniemali, żeby była obluda, i krzyknęli: **50** (Bo go wszyscy widzieli, i wylekli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: Ufacie, jam jest; nie bójcie się! **51** I wstępł do nich w łódź, i uciszył się wiatr; a oni się sami w sobie nader zdumiewali i dziwowali. **52** Bo nie zrozumieli z strony chlebow, gdyż serce ich było zdrętwiało. **53** A przeprawiwszy się przyszli do ziemi Genezaret i przybili się do brzegu. **54** A gdy wyszli z łodzi, zaraz ci, co go poznali, **55** Obieżawszy wszystkę onę okoliczną krainę, poczęli nosić na łóżach tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest. **56** A gdziekolwiek on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładli niemocne po ulicach, i prosili go, aby się tylko dotykali podółka szaty jego; a ile się go ich dotknęli, byli uzdrawieni.

7 Tedy się zgromadzili do niego Faryzeuszowie, i niektórzy z nauczonych w Piśmie, którzy byli przyszli z Jerozalem; **2** A ujrzawszy niektóre z uczniów jego, że pospolitemi rękom, (to jest, nieumytemi) jedli chleb, ganili to. **3** Albowiem Faryzeuszowie i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeżeliby pilnie rąk nie umyli, trzymając ustawę starszych. **4** I z rynku przyszelszy, jeżeliby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, jako umywanie kubków, konewek, i miednic, i stołów. **5** Potem go pytali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale nieumytemi rękom chleb jedzą? **6** Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obludnikach prorokował, jako napisano: Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. **7** Lecz próżno mię czczą nauczając nauk i ustaw ludzkich. **8** Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych takich tym podobnych rzeczy czynicie. **9** Mówil im też: Wy czysto znowocie przykazania Boże, abyście ustawy wasze zachowali. **10** Bo Mojżesz rzekł: Czocij ojca twoego i matkę twoję; a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrze. **11** Ale wy mówicie: Jeżeliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, (co jest dar), którykolwiek będzie ode mnie, tobie pozyteczny będzie, bez winy będzie; **12** I nie dopuścicie mu nic więcej czynić ojcu swemu albo matce swojej, **13** Wniwez obracając słowo

Boże ustawą waszą, któraście ustawiли; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie. **14** A zwoławszy wszystkiego ludu, mówił im: Słuchajcie mię wszyscy, a zrozumiecie! **15** Nie masz nic z rzeczy zewnętrznych, które wchodzą w człowieka, co by mogło pokalać; ale to, co pochodzi z niego, to jest, co pokala człowieka. **16** Jeżeli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! **17** A gdy wszedł w dom od onego ludu, pytali go uczniowie jego o to podobieństwo. **18** Tedy im rzekł: Także i wy bezrozumni jesteście? Ażaz nie rozumiecie, iż wszystko, co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go pokalać? **19** Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie pokarmy. **20** I powiedział, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka. **21** Bo z wnętrzości serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzolóstwa, szweteczeństwa, mężobójstwa, **22** Kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, niewstyd, oko złe, bliźniarstwo, pycha, głuptstwo. **23** Wszystkie te złe rzeczy pochodzą z wnętrzości, i pokalają człowieka. **24** A stamtąd wstawszy, poszedł na granice Tyru i Sydonu, a wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział; lecz się utać nie mógł. **25** Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, której córeczka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nog jego, **26** (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofenicy) i prosiła go, aby dyabla wygnal z córki jej. **27** Ale jej Jezus rzekł: Niech się pierwiej dzieci nasycą; boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom i miotać szczęsnictwo. **28** A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak jest, Panie! Wszakże i szczęsnictwa jadają pod stołem z odrobin dziecinnych. **29** I rzekł do niej: Dla tej mowy idź, wyszedł dyabiel z córki twojej. **30** A gdy ona odeszła do domu swego, znalazła iż dyabiel wyszedł, a córka leżała na łóżu. **31** A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich i Sydońskich, przyszedał nad morze Galilejskie, pośrodkiem granic dziesięciu miast. **32** I przywiedli mu głuchego i z ciężkością mówiącego, a prosili go, aby na niego rękę włożył. **33** A wszyscy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego, a plunąwszy dotknął się języka jego; **34** A wejrzawszy w niebo, westchnał i rzekł do niego: Efata! to jest, otwórz się. **35** I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze. **36** Tedy im zakazał, aby tego nikomu nie powiadali. **37** Ale czem on im bardziej zakazywał, tem oni to bardziej rozmawiali, i nader się bardzo zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; bo czyni, i głosi słyszą i niemi mówią.

8 A w oneż dni, gdy nader wielki lud był, a nie mieli, co by jedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im: **2** Żal mi tego ludu; bo już trzy dni trwają, przy mnie, a nie mają, co by jedli; **3** A jeżeli je rozpuszcę głodne do domów ich, pomdejla na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli. **4** Tedy mu odpowiedzieli uczniowie jego: Skądże te kto będzie mógł nasycić chlebem tu na puszczy? **5** I sputał ich: Wieleż macie chlebow? A oni rzekli: Siedm. **6** I rozkazał ludowi, żeby usiadł na ziemi; a wszyscy one siedm chlebow, podziękowawszy łamali, i dawał uczniom swoim, aby przed lud kładli; i kładli przed lud. **7** Mieli też trochę rybek, które pobłogosławili, kazali i one przed lud kłaść. **8** Jedli tedy i nasyceni są, i zebrali, co zbyto ulomków, siedm koszów. **9** A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je. **10** A wnet wstępłszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedał w strony Dalmanutskie. **11** I wyszli Faryzeuszowie, a poczęli z nim spór wieść, szukając od niego znamienia z nieba, a kusząc go. **12** Tedy westchnąwszy serdecznie w duchu swym, rzekł: Przeczże ten rodzaj znamienia szuka? Zaprawdę powiadam wam, że nie bedzie dane znamień temu rodzajowi. **13** I opuściwszy ich, wstępł zasię w łódzi, i przeprowadził się na drugą stronę. **14** A zapomnieli byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nic więcej, tylko jeden chleb w łodzi. **15** Tedy im przykazał, mówiąc: Bacacież,

a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego. **16** I rozmawiali między sobą i rzekli: O tem snać mówi, że nie mamy chleba. **17** Co poznawszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie, iż nie macie chleba? Jeszczeż nie baczycie i nie zrozumiewacie? Jeszczeż macie serce swoje zdławiale? **18** Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie, i nie pamiętacie? **19** Gdy onych pięć chlebów łamał między pięć tysięcy ludzi, wiele żeście pełnych koszów ułomków zebraли? Rzekli mu: Dwanaście; **20** A gdy onych siedm chlebów łamał między cztery tysiące ludzi, wieleście koszów pełnych ułomków zebraли? A oni rzekli: Siedm. **21** A on im rzekł: Jakoż tedy nie rozumiecie? **22** Potem przyszedł do Betasidy; i przywiedli do niego ślepego, prosząc go, aby się go dotknął. **23** A ujawszy onego ślepego za rękę, wywiódł go precz za miasteczkę, i plunąwszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał go, ježiby co widział. **24** A on spojrzał w górę, rzekł: Widzę ludzi; bo widzę, że chodzą jako drzewa. **25** Potem zasię włożył ręce na oczy jego, i rozkazał mu w góre spojrzeć; i uzdrawiony jest na wzroku, tak że i z daleka wszystkich jasno widział. **26** I odesłał go do domu jego, mówiąc: I do tego miasteczka nie wchodź, i nikomu z miasteczka nie powiadaj. **27** Tedy wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczka należących do Cezaryi Filipowej, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kimże mię powiadają być ludzie? **28** A oni mu odpowiedzieli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eljaszem, a drudzy jednym z proroków. **29** Ale on im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest on Chrystus. **30** I przygroził im, aby o nim nikomu nie powiadali. **31** I począł je nauczać, że Syn człowiek musi wiele ucierpieć, i odrzuconym być od starszych ludu, i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. **32** A to mówił jawnie. Tedy go Piotr wzwałszy na stronę, począł go strofować. **33** Ale on obróciwszy się, a wejrzawszy na ucznie swoje, zgromił Piotra, mówiąc: Idź ode mnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. **34** A zwolawszy ludu z uczniami swoimi, rzekł im: Ktokołwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprzej, a weźmie krzyż swój, i naśląduję mię. **35** Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii, ten ją zachowa. **36** Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszyscy świat poszukał, a szkodowałby na duszy swojej? **37** Albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją? **38** Albowiem kto by się wstydził za mię i za słowa moje między tym rodzajem cudzołoznym i grzesznym, i Syn człowiekowy wstydzić się za niego będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi.

9 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ažby ujrzel, że królestwo Boże przyszło w mocy. **2** A po sześciu dniach wziął z sobą Jezus Piotra, Jakóba i Jana, i wiódł je na góru wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi. **3** A szaty jego stały się lśniące, i bardzo białe jako śnieg, jak ich blecharz na ziemi nie może wybielić. **4** I ujrzał Eljasza z Mojżeszem, który rozmawiali z Jezusem. **5** A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Eljaszowi jeden. **6** Albowiem nie wiedział, co by mówił; bo przestraszeni byli. **7** I stał się obłok, który je zaciemnił, a przyszedł glos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój mily, tegoż słuchajcie. **8** A wnet obejrzawszy się, nikogo więcej nie widzieli, tylko Jezusa samego z sobą. **9** A gdy oni zstępowali z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, až kiedy by Syn człowiek zmartwychwstał. **10** A tak oni zatrzymali tę rzeczą u siebie, pytając się między sobą, co by to było zmartwychwstać. **11** I pytali go, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że Eljasz pierwej

przyjść ma? **12** A on odpowiadając, rzekł im: Eliaszci przyszedłszy pierwiej, naprawi wszystko, a jako napisano o Synu człowieczym, że musi wiele ucierpieć, a za nic poczytanym być. **13** Aleć wam powiadam, że i Eljasz przyszedł, i uczynili mu cokolwiek chcieli, jako o nim napisano. **14** A przyszedłszy do uczniów, ujrzał lud wielki okoń nich, i nauczone w Piśmie spór mające z nimi. **15** A wnetże lud wszysiek ujrzałszy go, polekali się, i zbieżawszy się, przywitali go. **16** I pytał nauczonych w Piśmie: O cóż spór macie między sobą? **17** A odpowiadając jeden z onego ludu, rzekł: Nauczycielu! przywiódłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego. **18** Ten gdziekolwiek go popadnie, rozdziara go, a on się ślini, i zgrzyta zębami swemi i schnie, i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali; ale nie mogli. **19** Lecz on odpowiadając mu, rzekł: O rodzaju niewierny! dokądże z wami będę? i dokądże was cierpieć będę? przywiędzieć go do mnie. **20** I przywiedli go do niego; a skoro go ujrzał, zaraz go duch rozdarł, a on upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się. **21** Zatem sputał Jezus ojca jego: Jakoż mu się to dawno przydało? A on powiedział: Z dzieciństwa. **22** I często go miotał w ogień i w wodę, żeby go stracił, ale možeszli co, ratuj nas, użaliwszy się nad nami. **23** Ale mu Jezus rzekł: Ježli možesz temu wierzyć? Wszystko jest možno wierzącemu. **24** A zarazem zawaławszy ojciec onego młodzieńca, ze lżami rzekł: Wierzę, Panie! ty ratuj niedowiarstwa mego. **25** A widząc Jezus, iż się lud zbięgał, zgromił onego ducha nieczystego, mówiąc mu: Duchu niemy i głuchy! ja tobie rozkazuję, wyniđź z niego, a nie wchodź więcej w niego. **26** Zawaławszy tedy bardzo, rozdarłszy go, wyszedł; i stał się on człowiek jako umarły, tak że ich wiele mówiło, iż umarł. **27** Ale Jezus ujawszy go za rękę, podniósł go; i wstał. **28** A gdy wszedł w dom, pytali go osobno uczniowie jego: Czemużeśmy go wygnać nie mogli? **29** A on im rzekł: Ten rodzaj dyabłów inaczej wynijsić nie može, tylko przez modlitwę i przez post. **30** A stamtąd wyszedłszy, szli z sobą, przez Galileję; ale nie chciały, aby kto o tem wiedział. **31** Albowiem uczył uczniów swoje, i mówił im: Syn człowiek będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie. **32** Lecz oni tej rzeczy nie rozumieli; wszakże bali się go sputać. **33** Zatem przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: O czemżeście w drodze między sobą rozmawiali? **34** Lecz oni milczeli; albowiem rozmawiali między sobą w drodze, kto by z nich był większy. **35** A usiadłszy, zawał dwunastu i mówił im: Ježli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i slugą wszystkich. **36** A wzwałszy dzieciętko, postawił je w pośrodku nich, a wzwałszy je na ręce, rzekł im: **37** Kto by jedno z takich dziećcek przyjął w imieniu mojem, mnie przyjmuję; a kto by mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale onego, który mię poślał. **38** Tedy mu odpowiadział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojego dyabły wyganiającego, który nie chodzi za nami, i zabranialiśmy mu, przetoż że nie chodzi za nami. **39** Ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie mu; albowiem nikt nie jest, co by czynił cuda w imieniu mojem, aby mógł snadnie mówić źle o mnie. **40** Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest. **41** Albowiem kto by was napoił kubkiem wody w imieniu mojem, dlatego iż jesteście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej. **42** A kto by zgorszył jednego z tych małych, który w miej wierza, daleko by mu lepiej było, aby był zawieszony kamień myliski u szyi jego, i w morze był wrzucony. **43** A ježiby cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją; bo lepiej jest tobie ułomnym wnijść do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w on ogień nieugaszony, (Geenna g1067) **44** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **45** A ježiby cię nogą twoją gorszyła, odetnij ją; bo lepiej tobie chromym wnijść do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła, w on ogień nieugaszony, (Geenna g1067) **46**

Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **47** A jeżeli cię oko twoje gorszyło, wylup je; bo lepiej tobie jednookim wnijść do królestwa Bożego, niżeli dwoje oczu mając, wrzuconym być do ognia piekielnego. (**Geenna g1067**) **48** Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **49** Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie. **50** Dobrać jest sól; ale jeżeli się sól niesłoną stanie, czemże ją osolice? Miejcie sól sami w sobie, a mjecie pokój między sobą.

10 A wstawszy stamtąd, przeszedł do granic Judzkich przez krainę za Jordanem leżącą; i zszedł się zaś do niego lud, i uczył je zaś jako miał zwyczaj. **2** Tedy przystąpiwszy Faryuszowie, pytali go: Godzili się mężowi żonę opuścić? a to czynili, kusząc go. **3** Ale on odpowiadając, rzekł im: Cóż wasz przykazał Mojżesz? **4** A oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodny i opuścić ją. **5** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Dla zatwardzenia serca waszego napisał wam to przykazanie. **6** Aleć od początku stworzenia mężczyzne i niewiąstę uczynił je Bóg. **7** Dlatego opuścić człowiek ojca swego i matkę, a przyłączyć się do żony swojej, **8** I będą dwoje jednym ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. **9** Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. **10** A w domu zaś uczniowie jego o toż go pytali. **11** I rzekł im: Ktobokoliek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołyzy przeciwko niej; **12** A jeżeli niewiąsta opuściła męża swego, a szlaby za drugiego, cudzołyzy. **13** Tedy przynoszono do niego dziatki, aby się ich dotykał; ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili. **14** Co ujrzawszy Jezus, rozgniewał się i rzekł im: Dopuszccie dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniancie im; albowiem takich jest królestwo Boże. **15** Zaprawdę powiadam wam: Ktobokoliek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego. **16** I biorąc je na ręce swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił im. **17** A gdy on wychodził w drogę, przybiegał jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! coż czynić mam, abym odziedziczył żywot wieczny? (**aiōnios g166**) **18** Ale mu Jezus rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg. **19** Przykazania umiesz: nie będziesz cudzołyż, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, nie będziesz oszukiwał nikogo, cziej ojca twoego i matkę swoją. **20** A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegomu wszystkiego przestrzegął od młodości mojej. **21** A Jezus spojrzałszy nań, rozmiłował się go, i rzekł mu: Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladuj mnie, wziąwszy krzyż. **22** A on zafrasowawszy się dla tego słowa, odszedł smutny; albowiem miał wiele majątkości. **23** A spojrzałszy Jezus wokoło, rzekł do uczniów swoich: Jakoż trudno ci, którzy mają bogactwa, wnijdą do królestwa Bożego! **24** Tedy uczniowie zdumiali się nad temi słowami jego. Lecz Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Dziatki! jakoż jest trudno tym, co ufają w bogactwach, wnijść do królestwa Bożego. **25** Snadniej jest wielblądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wnijść do królestwa Bożego. **26** A oni się tem więcej zdumiali, mówiąc między sobą: I który może by zbawiony? **27** A Jezus spojrzałszy na nie, rzekł: U ludzi to niemożno, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe. **28** I począł Piotr mówić do niego: Otośmy my opuścili wszystko, a posłamy za tobą. **29** A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie jest, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangelię. **30** Żeby nie miał wziąć stokrotnie teraz w tym czasie domów, i braci, i siostr, i matek, i dzieci, i ról z prześladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. (**aiōn g165, aiōnios g166**) **31** Aleć wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. **32** I

były w drodze, wstępując do Jeruzalemu; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, i idąc za nim, bali się. A on wziąwszy zasię z sobą onych dwanaście, począł im powiadać, co nań przyjścia miało, **33** Mówiąc: Oto wstępujemy do Jeruzalemu, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapelanom i nauczonym w Piśmie, i odsądzą go na śmierć, i wydadzą go pogonam. **34** A oni się z niego naśmiewać będą, i ubiczują go, i będą nań plwać, i zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. **35** Tedy przystąpili do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeuszu, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy. **36** A on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił? **37** A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jeden na prawicy twojej a drugi na lewicy twojej siedzieli w chwale twojej. **38** Lecz im Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję, i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni? **39** A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielichci, który ja piję, pić będziecie i chrztem, którym ja się chrzczę, ochrzczeni będziecie. **40** Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej, nie moja rzecz jest dać; ale będzie dano tym, którym zgotowano. **41** A usłyszawszy to oni dziesięciu, poczęli się gniewać na Jakóba i na Jana. **42** Ale Jezus zwołałszy ich, rzekł im: Wiecie, iż ci, którym się zda, że władzę mają nad narody, panują nad nimi, a którzy z nich wielcy są, moc przewodzą nad nimi. **43** Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobokoliek chciał być wielkim między wami, będzie slugą waszym; **44** A ktobokoliek z was chciał być pierwszym, będzie slugą wszystkich. **45** Bo i Syn człowieczy nie przeszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu. **46** Tedy przyszli do Jerycha; a gdy on wychodził z Jerycha, i uczniowie jego i lud wielki, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział podle drogi zebrząc. **47** A usłyszawszy, iż jest Jezus on Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiluj się nade mną. **48** I gromilo go wiele ich, aby milczał, ale on tem więcej wołał: Synu Dawida! zmiluj się nade mną. **49** Tedy zastańowiszy się Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię. **50** A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przeszedł do Jezusa. **51** I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy mu rzekł: Mistrzu! abym przejrzał. **52** A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie uzdrawiła. A zarazem przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

11 A gdy się przybliżyli do Jeruzalemu i do Betafie i do Betanii ku górze oliwnej, posłał dwóch z uczniów swoich, **2** I rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a wszedłszy do niego, zaraz znajdziecie ośle uwiązane, na którym nikt z ludzi nie siedział; odwiaźcie je, a przywiedzie. **3** A jażbier wam kto rzekł: Cóż to czynicie? Powiedziec, iż go Pan potrzebuje; a wnet je tu pośle. **4** Szli tedy i znaleźli ośle uwiązane u drzwi na dworze na rozstaniu dróg, i odwiażali je. **5** Tedy niektórzy z onych, co tam stali, mówili: Cóż czynicie, że odwiażujecie ośle? **6** A oni im rzekli, jako im był rozkazał Jezus. I puścili je. **7** Przywiedli tedy ośle do Jezusa, i włożyli na nie szaty swoje; i wsiadł na nie. **8** A wiele ich slali szaty swoje na drodze; drudzy zasię obcinali gałązki z drzew, i slali na drodze. **9** A którzy wprzód szli, i którzy pozaż szli, wołały, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem! **10** Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskiem! Hosanna na wysokościach! **11** I wjechał Jezus do Jeruzalemu i przeszedł do kościoła, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma. **12** A drugiego dnia, gdy wychodził z Betanii, łaknął. **13** I ujrzawszy z daleka figowe drzewo, mające liście, przeszedł, jeżeli snać co na niem znalazł; a gdy do niego przeszedł, nic nie znalazł, tylko liście; bo nie był czas figom. **14** A

odpowiadając Jezus, rzekł mu: Niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszeli to uczniowie jego. (aiōn g165) 15 I przyszli do Jeruzalem; a wszedłszy Jezus do kościoła, począł wyganiać sprzedawające i kupujące w kościele, i poprzewracał stoły tych, co pieniedżmi handlowali, i stolki tych, co sprzedawali gołębie; 16 A nie dopuścił, żeby kto miał niesć naczynie przez kościół. 17 I nauczał, mówiąc im: Aazań nie napisano: Ze dom mój, dom modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jaskinią zbójców. 18 A słyszeli to nauczeni w Piśmie i przedniejsi kapłani i szukali, jakoby go stracili; albowiem się go bali, przeto iż wszyscy lud zdumiewał się nad nauką jego. 19 A gdy przyszedł wieczór, wyszedł z miasta. 20 A rano idąc mimo figowej drzewo, ujrzał, iż z korzenia uschło. 21 Tedy wspomnawszy Piotr, rzekł mu: Mistru! oto figowe drzewo, które przekleił, uschło. 22 A Jezus odpowiadając, rzekł im: Miejcie wiarę w Boga. 23 Bo zaprawdę powiadam wam, iż kiedykolwiek rzekł tej górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, a nie wątpiłyby w sercu swojem, leczby wierzyły, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze. 24 Przetoż powiadam wam: O cokolwiekbyście, modląc się, prosili, wiercie, że weźmiecie, a stanie się wam. 25 A gdy stojąc modląc się, odpuścicie, jeżeli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze. 26 Bo jeżeli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych. 27 I przyszli znowu do Jeruzalem. A gdy się on przechodził po kościele, przystąpił do niego przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi; 28 I mówili do niego: Któraż to mocą czynisz? a kto ci dał tę moc, abyś to czynił? 29 Tedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam was i ja o jedną rzecz; odpowiedzieć mi, a powiem, którą mocą to czynię. 30 Chrzest Jana z niebaż był, czyli z ludzi? Odpowiedzieć mi. 31 I rozbierali to sami między sobą, mówiąc: Jeżeli powiemy, z nieba, rzesz: Przecześnie mu tedy nie wierzyli? 32 A jeżeli powiemy, z ludzi, bojemy się ludu; albowiem wszyscy Jana mieli za prawdziwego proroka. 33 Tedy odpowiadając rzekli Jezusowi: Nie wiemy. Jezus też odpowiadając rzekł im: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

12 Tedy począł do nich mówić w podobieństwach: Człowiek jeden nasadził winnice, i ogrodził ją plotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i naiął ją winiarzem, i odjechał precz. 2 I postał, gdy tego był czas, slugę do winiarzy, aby od winiarzy odebrał pożytki onej winnicy. 3 Lecz oni pojmawszy go, ubili, i odesłali próżnego. 4 I zasię postał do nich slugę drugiego, którego też oni ukamionowawszy, głowę mu zranili, i odesłali obelżonego. 5 I zasię postał inszego slugę; ale i tego zabili, i wiele innych, z których jedne ubili, a drugie pozabijali. 6 A mając jeszcze jednegoż swego milego syna, postał na ostatek do nich i tego, mówiąc: Wźdryć się będą wstydziły syna mego. 7 Ale oni winiarze rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdzie, zabijmy go, a będzie nasze dziedzictwo. 8 I wziawszy go zabili, a wyrzucili precz z winnicy. 9 Cóż tedy uczyni pan onej winnicy? Przyjdzie, a potraci one winiarze, i da winnicy innym. 10 Izalnicie nie czytali tego pisma: Kamień, który odrzuciли budujący, ten się stał głową węgielną? 11 Od Panać się to stało, i jest dziwnie w oczach naszych. 12 Starali się tedy, jakoby go pojmać, ale się ludu bali; bo poznali, iż przeciwko nim ono podobieństwo powiedział. I zaniechawszy go, odeszli. 13 Potem postali do niego niektóre z Faryzeuszów i z Herodyanów, aby go usidlili w mowie. 14 A tak oni przyszedłszy rzekli mu: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej uczysz; godzisz się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? Mamży go dać, czyli nie dać? 15 A on poznawszy obłędę ich, rzekł im: Czemuż mię kusicie?

Przynieście mi grosz, abym go oglądał. 16 Tedy mu oni przynieśli; a on im rzekł: Czyżże to jest obraz i napis? A oni mu powiedzieli: Cesarski. 17 I odpowiadając Jezus, rzekł im: Oddawajciece tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I dziwiali mu się. 18 I przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go mówiąc: 19 Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, iż jeżeli czuj brat umarł, i zostawił żonę, a dziatek by nie zostawił, aby brat jego pojął żonę jego, a wzbudził nasienie bratu swemu. 20 Było tedy siedm braci; a pierwszy pojawiwszy żonę umarł, i nie zostawił nasienia; 21 A drugi pojawiwszy ja, umarł, lecz i tem nie został nasienia; także i trzeci. 22 A tak ja, pojęło onych siedm braci, a nie zostawili nasienia. Na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta. 23 Przetoż przy zmartwychwstaniu gdy powstaną, któregoż z nich będzie żoną? bo siedm ich mieli ja z żoną. 24 Na to Jezus odpowiadając rzekł im: Zaż nie dlatego błędzicie, iż esie nie powiadomi Pisma ani mocy Bożej? 25 Albowiem gdy zmartwychwstana, ani się żenią, ani za mąż wydawają; ale są jako Aniołowie w niebiesiech. 26 A o umarłych, iż będą wzbudzeni, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba? 27 Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błędzicie. 28 A przystąpiwszy jeden z nauczonych w Piśmie, słysząc, że z sobą gadali, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go: Które jest najpierwsze ze wszystkich przykazanie? 29 A Jezus mu odpowiedział: Najpierwsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. 30 Przetoż bedziesz miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toč jest pierwsze przykazanie. 31 A wtore temu podobne to jest: Bedziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Większego przykazania innego nad to nie masz. 32 Tedy mu rzekł on nauczony w Piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrześ powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego. 33 I miłować go ze wszystkiego serca i ze wszystkiej myśli i ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej siły, a miłość bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkiej całopalenia i ofiary. 34 A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: Niedalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt dalej pytać. 35 Tedy Jezus odpowiadając rzekł, gdy uczył w kościele: Jakoż mówią nauczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Syn Dawida? 36 Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu memu, siądż po prawicy mojej, aż poloż nieprzyjacioli twoje podnóżkiem nog twoich. 37 Ponieważ go sam Dawid nazywa Panem, jakoż tedy jest synem jego? a wielki lud rad go słuchał. 38 I mówil do nich w nauce swojej: Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, a być pozdrawiani na rynkach; 39 I na pierwszych stolikach siedać w bóżnicach, i pierwsze miejsca mieć na wieczerzach; 40 Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw; cíci odniosą, ciejszy sąd. 41 A Jezus siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jako lud rzucił pieniądze do skarbnicy, i jako wiele bogaczów wiele rzucalo. 42 I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniązki, co czyni kwartnik. 43 Tedy zwoławszy uczniów swoich rzekł im: Zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa wiele rzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy. 44 Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystkę żywność swoją.

13 Agdy on wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie, i jakie budowania? 2 A Jezus odpowiadając rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie

będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. **3** A gdy siedział na górze oliwnej przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej: **4** Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko pełnić będzie? **5** A Jezus odpowiadając im, począł mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. **6** Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwiodą. **7** Gdy tedy usłyszycie wojny, i wieści o wojnach, nie trwożcie sobą; boć to musi być; ale jeszcze nie tu koniec. **8** Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi, i będą głody i zamieszania. **9** A toč poczatkę bólesci. Lecz wystrzeć samych siebie; boć was podawać będą przed rady i do zgromadzenia, będą was bić, a przed starostami i królmi dla mnie stawać będziecie na świadectwo przeciwko nim. **10** Ale u wszystkich narodów musi być przedtem kazana Ewangelia. **11** A gdy was powiadą wydawając, nie troszczcie się przed czasem, co byście mówić mieli, ani o tem myślcie, ale co wam będzie dano onejże godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty. **12** I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać. **13** A będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion. **14** Gdy tedy ujrzyce onę obrzydliwość spustoszenia, opowiadzaną od Daniela proroka, stojąca, gdzie stać nie miała, (kto czyna, niechaj uważa,) tedy ci, którzy będą w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry. **15** A kto będzie na dachu, niech nie zstępuję do domu, ani wchodzi, aby co wziął z domu swego; **16** A kto będzie na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziął szatę swoją. **17** Lecz biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! **18** Przetoż mólcie się, aby uciekanie wasze nie było w zimie. **19** Albowiem będą te dni takiem uciśnieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będzie. **20** A jeżeli Pan nie skróci dni onych, nie byłoby żadne ciało zbawione; lecz dla wybranych, które wybrał, skrócił dni onych. **21** A tedy jeżeli wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wierzcie. **22** Boć powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i będą czynić znamiona i cuda ku zwiedzeniu, by można, i wybranych. **23** Wy tedy uciekajcie się; otom wam wszystko przepowiedział. **24** Ale w one dni po uciśnięciu onem, zaćni się słońce, i księżyce nie wyda światłości swojej; **25** I gwiazdy niebieskie będą padały, a mocy, które są na niebie, poruszą się. **26** A tedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach z mocą i z chwałą wielką. **27** A tedy pośle Anioły swoje i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn ziemi aż do kończyn nieba. **28** A od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i puszcza liście, poznajecie, iż blisko jest lato. **29** Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieć będzie, poznawajcie, że blisko jest i we drzwiach. **30** Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, ażby się to wszystko stało. **31** Niebo i ziemia przeminą; ale słowa moje nie przeminą. **32** Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. **33** Patrzcie, czujcie, a mólcie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie. **34** Jako człowiek, który precz odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy slugom swoim, i každemu robotę jego, i wrotnemu przykazał, aby czuł. **35** Czujcież tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu onego przyjdzie, z wieczorali, czyle o północy, czyle gdy kury pieją, czyle rano.) **36** By snać niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi. **37** A co wam mówię, wszystkimci mówię: Czujcie.

14 A po dwóch dniach była wielkanoc, święto prašników; i szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby

go zdradą pojmawszy, zabili. **2** Lecz mówili: Nie w święto, aby snać nie był rozruch między ludem. **3** A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, gdy siedział u stołu, przyszła niewiasta, mając sloik alabastrowy maści szpikanardowej płynącej, bardzo kosztownej, a stulkiszy sloik alabastrowy, wylała ją na głowę jego. **4** I gniewali się niektórzy sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała utrata tej maści? **5** Albowiem się to mogło sprzedać drożej niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niej. **6** Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie jej, przeczeć się jej przykrzyście! Dobry uczeńek uczynią przeciwko mnie. **7** Zawsze bowiem ubogie macie z sobą, i kiedykolwiek chcescie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie. **8** Ona, co mogła, to uczyniła; poprzedziła, aby ciało moje pomazała ku pogrzebowi. **9** Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek kazana będzie ta Ewangilia po wszystkim święcie, i to co ona uczyniła, powiadano będzie na pamiątkę jej. **10** Tedy Judasz Iszkaryjot, jeden ze dwunastu, odszedł do przedniejszych kapłanów, aby im go wydał. **11** Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dać pieniądze. I szukali sposobnego czasu, jakoby go wydał. **12** Pierwszego tedy dnia prašników, gdy baranka wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy szedłszy nagotowali, żebyś jadł baranka? **13** I postał dwóch z uczniów swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcie za nim. **14** A dokądkolwiek wnijdzie, rzeczie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kędy bym jadł baranka z uczniami moimi? **15** A on wam ukaże salę wielką, ustaną i gotową, tamże nam nagotujecie. **16** I odeszli uczniowie jego, i przeszli do miasta, i znaleźli tak, jako im był powiedział, i nagotowali baranka. **17** A gdy był wieczór, przyszedł ze dwunastoma. **18** A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was wyda mię, który je ze mną. **19** Tedy oni poczęli się smucić, i do niego mówić, każdy z osobna: Azażem ja jest? A drugi: Azaż ja? **20** Lecz on odpowiadając rzekł im: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza w misie. **21** Synci człowieczy idzie, jako o nim napisano: ale biada człowieku temu, przez którego Syn człowiek będzie wydany! dobrze by mu było, by się był ten człowiek nie narodził. **22** A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a pobłogosławiański, łamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedźcie, to jest ciało moje. **23** A wziąwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy. **24** I rzekł im: To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa. **25** Zaprawdę powiadam wam: Iż nie będę więcej pił z rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem. **26** A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na góre oliwną. **27** Potem im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze mnie tej nocy; bo napisano: Uderz pasterza, i będą rozproszone owce. **28** Lecz gdy zmartwychwstanie, poprzedzę was do Galilei. **29** Ale mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie. **30** I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś tej nocy, pierwiej niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprasz. **31** Ale on tem więcej mówił: Bym z tobą miał i umręć, nie zaprä się ciebie. Toč też i wszyscy mówili: **32** I przyszli na miejsce, które zwano Gietsemene; tedy rzekł do uczniów swoich: Siedźcie tu, aż się pomodlę. **33** I wziąwszy z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana, począł się lekać, i bardzo tesknić; **34** I rzekł im: Bardzo jest smutna dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czujcie. **35** A postapiwszy trochę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli można, odeszła od niego ta godzina; **36** I rzekł: Abba Ojciec! wszystko tobie jest można, przenieś ode mnie ten kielich; wszakże nie co ja chcę, ale co Ty. **37** Tedy przyszedł, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? nie mogłeś czuć jednej godziny? **38** Czujcie, a mólcie się, abyście nie weszli

w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdle. **39** I odszedłszy znowu, modlił się, też słowa mówiąc. **40** A wróciwszy się znałszy je zasię śpiące, (bo oczy ich były obciążone,) a nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli. **41** I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie! Dosyć! przyszła ta godzina, oto wydany bywa Syn człowiekowy w ręce grzeszników. **42** Wstańcie, pojďmy! oto który miej wydawa, blisko jest. **43** A wnetrze, gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz, który był jeden ze dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami od przednieszych kapelanów, i od nauczonych w Piśmie i od starszych. **44** A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest, imajcie go, a wiedzieć ostrożnie. **45** A przyszedłszy, zarazem przystąpił do niego, i rzekł: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go. **46** Tedy się oni na niego rękoma rzucili, i pojmali go. **47** A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho. **48** A Jezus odpowiadając rzekł im: Jako na zboję wyszliście z mieczami i z kijami, abyście mię pojmali. **49** Na każdy dzień bywałem u was w kościele, ucząc, a nie pojmalicie mnie: ale trzeba, aby się wypełniły Pisma. **50** A tak opuściwszy go, wszyscy uciekli. **51** A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany prześcieradem na nagie ciało; i uchwycili go młodzienicy. **52** Ale on opuściwszy prześcieradło, nago uciekł od nich. **53** Tedy przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana: a zeszli się do niego wszyscy przedniesi kapłani, i starsi, i nauczeni w Piśmie. **54** A Piotr szedł z nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana, i siedział z slugami, grzejąc się uognia. **55** Ale przedniesi kapłani, i wszystka rada szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali; wszakże nie znaleźli. **56** Albowiem ich wiele fałszywie świadczyli przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne. **57** Tedy niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc: **58** Myśmy to słyszeli, że mówił: Ja rozwalał ten kościół ręką uczyziony, a we trzech dniach inny nie ręką uczyziony zbuduję. **59** Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich. **60** Tedy stanawszy w pośrodku najwyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą? **61** Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyżeś jest on Christus, Syn onego Błogosławionego? **62** A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna człowieckiego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłokami niebieskimi. **63** Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? **64** Słyszeliście bliźnierzstwo. Cóż się wam zda? A oni wszyscy osądziли go winnym być śmierci. **65** I poczęli niektórzy nań płakać, i zakrywać oblicze jego, i bić weń pięściami i mówić mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go. **66** A gdy Piotr był we dworze na dole, przyszła jedna z dziewczek najwyższego kapłana; **67** A ujrzawszy Piotra grzejącego się, wejrzała nań, i rzekła: I ty byś z Jezusem Nazareńskim. **68** Ale on się zaprzał, mówiąc: Nie znam go, a nie wiem, co ty mówisz. I wyszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał. **69** Tedy dziewczka ujrzawszy go zasię, poczęła mówić tym, którzy tam stali: Ten jest jeden z nich. **70** A on zasię zaprzał się. A znowu po malej chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś; bo jesteś i Galilejczyk, i mowa twoja podobna jest. **71** A on się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam człowieka tego, o którym mówicie. **72** Tedy po wtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: że pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy, płakał.

15 A zaraz rano naradziszy się przedniesi kapłani z starszymi i z nauczonymi w Piśmie i ze wszystką radą, związałi Jezusa, i wiedli go, i podali Pilatowi. **2** I pytał go Pilat: Tyžeś

jest król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz. **3** I skarzyli nań przedniesi kapłani o wiele rzeczy: (ale on nic nie odpowiedział.) **4** Tedy go zasię pytał Pilat, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Oto jako wiele rzeczy świadczą przeciwko tobie. **5** Ale Jezus przecię nic nie odpowiedział, tak iż się Pilat dziwiwał. **6** A na święto zwykły im był wypuszczać więźnia jednego, o którego by prosili. **7** I był jeden, którego zwano Barabbasz, w więzieniu z tymi, co rozruch czynią, którzy byli w rozruchu mężobójstwo popełnili. **8** Tedy lud wystąpiwszy i głosem zawaławszy, począł prosić, żeby uczyń tak, jako im zawsze czyni, **9** Ale Pilat im odpowiedział, mówiąc: Chcacie, wypuśćcie nam króla Żydowskiego? **10** (Wiedział bowiem, iż go z nienawiści wydali przedniesi kapłani.) **11** Ale przedniesi kapłani podburzali lud, iżby im raczej Barabbasa wpuścił. **12** A odpowiadając Pilat, rzekł im zasię: Cóż tedy chcecie, abym uczyń temu, którego nazwyacie królem żydowskim? **13** A oni znowu zawałali: Ukrzyżuj go! **14** A Pilat rzekł do nich: I coż wzy dżego uczyni? Ale oni tem bardziej wołali: Ukrzyżuj go! **15** A tak Pilat, chcąc ludowi dosyć uczyń, wpuścił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowawszy, podał im, aby był Ukrzyżowany. **16** Lecz żołnierze wprowadzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwołali wszystkie roty. **17** A oblekszy go w szarłatkę, i upłotlszy koronę z ciernia, włożyli nań; **18** I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: Bądź pozwroniony, królu żydowski! **19** I bili głowę jego trzciną i plwali nań, a upadając na kolana, klaniali mu się. **20** A gdy się z niego naśniiali, zewlekli go z szarłatki, i oblekli go w szaty jego własne, i wiedli go, aby go Ukrzyżowali. **21** Tedy przymusili mimo idącego niektórego Szymona Cyrenejczyka, (który szedł z pola,) ojca Aleksandrowego i Rufowego, aby niósł krzyż jego. **22** I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada: Miejsce trupich głów. **23** I dawali mu pić wino z myrrą; ale go on nie przyjął. **24** A gdy go Ukrzyżowali, rozdzieliли szaty jego, miećąc o nie los, co by kto wziąć miał. **25** A była trzecia godzina, gdy go Ukrzyżowali. **26** Był też napis winy jego napisany: Król żydowski. **27** Ukrzyżowali też z nim dwóch zbojców; jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. **28** I wypełniło się Pismo, które mówi: Z złoczyńcami jest policzony. **29** A ci, którzy mimo chodzili, bliźnili go, chwiejąc głowami swemi a mówiąc: Ehej! który rozwalałeś kościół, a we trzech dniach budujesz go! **30** Ratuj samego siebie, a zstąp z krzyża! **31** Także też i przedniesi kapłani naśmiewając się, jedni do drugich z nauczonymi w Piśmie mówili: Innych ratował, a siebie samego ratować nie może; **32** Niechże teraz Christus on król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzel i uwierzyli. Ci też, co z nim byli Ukrzyżowani, uragali mu. **33** A gdy było o godzinie szóstej, stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej. **34** A o godzinie dziewiątej zawał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi! Eloi! Lamma sabachtani, co się wykłada: Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścić? **35** A niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy mówili: Oto Elijasza wola. **36** Zatem bieźwasy jeden, napełnił gabkę octem, a włożyszy ją na trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Zaniechajcie, patrzmy, jeżeli przyjdzie Eliasz, zdejmować go. **37** A Jezus zawaławszy głosem wielkim, oddał ducha. **38** I rozerwała się zasłona kościelna na dwoje, od wierzchu aż do dołu. **39** Tedy widząc setnik, który stał przeciwko niemu, iż tak wolając oddał ducha, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. **40** Były też i niewiasty z daleka się przypatrując, między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, Jakuba malego i Jozesa matka, i Salome; **41** Które gdy jeszcze były w Galilei, chodziły za nim, a posługowały mu; i wiele innych, którzy z nim były wstępali do Jerozalem. **42** A gdy już był wieczór, (ponieważ był dzień przygotowania,) który jest przed sabatem, **43** Przyszedłszy Józef z Arymatyczą, pocesny radny pan, który też sam oczekiwali królestwa Bożego, śmiele wszedł do Pilata, i prosił o ciało Jezusowe. **44** A

Piłat się dziwował, jeźliby już umarł; i zawaławszy setnika, pytał go, dawnoli umarł? **45** A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi. **46** A on kupiwszy prześcieradło, zdjawiwszy go, obwiniał w prześcieradło, i polożyl go w grobie, który był wykowany z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych. **47** Ale Maryja Magdalena, i Maryja, matka Józесowa, patrzyły, kiedy go położono.

16 A gdy minął sabat, Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa, i Salome, nakupiły wonnych rzeczy, aby przyszedłszy namazały go. **2** A bardzo rano pierwszego dnia po sabacie przyszły do grobu, gdy weszoło słońce. **3** I mówili do siebie: Któż nam odważy kamień ode drzwi grobowych? **4** (A spojrzawszy ujrzały, iż był kamień odwalony;) bo był bardzo wielki. **5** I wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego na prawicy, odzianego szatą białą; i ulękły się, **6** Ale im on rzekł: Nie lękkajcie się; Jezusa szukacie onego Nazareńskiego, który był ukrzyżowany; wstał z martwych, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go było położono. **7** Ale idźcie, a powiedziecie uczniom jego, i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei; tam go oglądacie, jako wam powiedział. **8** A wyszedłszy prędko, uciekły od grobu: albowiem zdjęto je drżenie i zdumienie, a nikomu nic nie powiadaly; bo się bały. **9** (note: The most reliable and earliest manuscripts do not include Mark 16:9-20.) A Jezus, gdy zmartwychwstał raniuczko pierwszego dnia po sabacie, ukazał się naprzód Mary Magdalenie, z której był wygnal siedm dyabłów. **10** A ona szedłszy, opowiedziała tym, co z nim bywali, którzy się smucili i płakali. **11** A oni usłyszawszy, iż żyje, a iż jest widziany od niej, nie wierzyli. **12** Potem się też dwom z nich idącym ukazał w innym kształcie, gdy szli przez pole. **13** A ci szedłszy opowiedzieli drugim; i tym nie uwierzyli. **14** Na ostatek się też onym jedenastu wspólnie siedzącym ukazał, i wyrzucił im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli wzbudzonego, nie wierzyli. **15** I rzekł im: Idąc na wszystek świat, każcie Ewangielię wszystkiemu stworzeniu. **16** Kto uwierzy, a ochrzczy się, zbawion będzie; ale kto nie uwierzy, będzie potępion. **17** A znamiona tych, co uwierzą, te naśladować będą: W imieniu mojem dyabły wyganiać będą, nowemi językami mówić będą; **18** Węże brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na niemocne ręce kłaść będą, a dobrze się mieć będą. **19** A tak Pan przestawṣzy z nimi mówić, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy Bozej. **20** A oni wyszedłszy kazali wszędzy, a Pan im pomagał, i słowa ich potwierdzał przez cuda, które czynili.

Łukasza

1 Ponieważ wiele się ich podjęło sporządzić historię o tych sprawach, o których my pewną wiadomość mamy; **2** Tak jako nam podali ci, którzy od początku sami widzieli, i sługami tego słowa byli; **3** Zdało się też i mnie, którym tego wszystkiego z początku pełnie doszedł, tobie to poza dnie wypisać, zacny Teofilu! **4** Abyś poznal pewność tych rzeczy, których cię nauczono. **5** Był za dni Heroda, króla Judzkiego, kapłan niekto, imieniem Zacharyjasz, z przemiany Abijaszowej, a żona jego była z córek Aaronowych, której imię było Elżbieta. **6** A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożym, chodząc we wszystkich przekazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez nagany. **7** I nie mieli potomstwa, przeto iż Elżbieta była niepłodna, a byli oboje podeszli w latach swoich. **8** Stało się tedy, gdy odprawiał urząd kapłański w porządku przemiany swojej przed Bogiem. **9** Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego przypadł nań los, aby kadził, wszedłszy do kościoła Pańskiego. **10** A wszystko mnóstwo ludu było na dworze, modląc się w godzinę kadzenia. **11** Tedy mu się pokazał Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza, na którym kadzono. **12** I zatrwożył się Zacharyjasz ujrzałszy go, a bojaźń przypadła nań. **13** I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyjaszu! boć jest wysłuchana modlitwa twoja, a Elżbieta, żona twoja, urodzi ci syna, i nazwiesz imię jego Jan, **14** Z którego będziesz miał radość i wesele, i wiele ich radować się będą z narodzenia jego. **15** Albowiem będzie wielkim przed obliczem Pańskiem; wina i napoju mocnego nie będzie pić, a Duchem Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki swojej. **16** A wielu z synów Izraelskich obróci ku Panu, Bogu ich. **17** Bo on pojedzie wprzód przed obliczem jego w duchu i w mocy Elijaszowej, aby obrócił serca ojców ku dzieciom, a odporne ku roztroпności sprawiedliwych, aby sporządził Panu lud gotowy. **18** I rzekł Zacharyjasz do Anioła: Po czemże to poznam? bom ja jest stary, a żona moja podeszła w dniach swych. **19** A odpowiadając Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabryel, który stoi przed obliczem Bożem, a posłany jest, abym mówił do ciebie, a iżbym ci to wesołe poselstwo odniósł. **20** A oto oniemieszesz, i nie będziesz mógł mówić aż do onego dnia, którego się to stanie, dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego. **21** A lud oczekwał Zacharyjasza; i dziwili się, że tak długo bawił w kościele. **22** A wyszedłszy nie mógł do nich mówić; i poznali, że widzenie widział w kościele; bo im przez znaki ukazywał, i został niemym. **23** I stało się, gdy się wypełniły dni posługiwania jego, odszedł do domu swego. **24** A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc: **25** Iż mi tak Pan uczyńił we dni, w które na mię wejrział, aby odjął haribę moję między ludźmi. **26** A w miesiącu szóstym posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret, **27** Do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Maryja. **28** A wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozwroniona, łaską udarowaną, Pan jest z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami. **29** Ale ona ujrzałszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i myślała, jakie by to było pozwroenie. **30** I rzekł jej Anioł: Nie boj się, Maryjo! albowiem znalazłaś laskę u Boga. **31** A oto poczniesz w żywocie i porodzisz syna, i nazwiesz imię jego Jezus. **32** Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego; **33** I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca. (aiōn g165) **34** Zatem Maryja rzekła do Anioła: Jakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam? **35** A odpowiadając Anioł, rzekł jej: Duch Święty

zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaciemi cię; przetoż i to, co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym. **36** A oto Elżbieta, pokrewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc jest szósty onej, która nazywana niepłodną. **37** Bo nie będzie niemożne u Boga żadne słowo. **38** I rzekła Maryja: Oto służebnica Pańska; niechże mi się stanie według słowa twoego. I odszedł od niej Anioł. **39** Tedy wstawszy Maryja w onych dniach, poszła w górną krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego. **40** A wszedłszy w dom Zacharyjaszowy, pozwoliła Elżbiętę. **41** I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozwroenie Maryi, skoczyła niemowlątko w żywocie jej, i napełniona jest Elżbieta Duchem Świętym. **42** I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twoego! **43** A skądże mi to, iż przyszła matka Pana mego do mnie? **44** Albowiem jako doszedł głos pozwroenia twoego do uszów moich, podskoczyło od radości niemowlątko w żywocie moim. **45** A błogosławiona, która uwierała: Gdyż się wykonają te rzeczy, które jej są opowiedziane od Pana. **46** Tedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana; **47** I rozradował się duch mój w Bogu, zbawicielu moim, **48** Iż wejrział na uniżenie służebnicy swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą, wszystkie narody. **49** Bo mi uczyńił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię jego; **50** I którego miłosierdzie zostaje nad narodu do narodu nad tymi, co się go boją. **51** Dokazał mocy ramieniem swojem, i rozproszył puszne w myślach serca ich. **52** Ściągnął mocarze z stolic ich, a wywyższył uniżone. **53** Łaknące napełnił dobremi rzecząmi, a bogacze rozpuścił próżne. **54** Przyjął Izraela, sługę swego, pamiętając na miłosierdzie swoje. **55** Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama i nasienia jego na wieki. (aiōn g165) **56** I została z nią Maryja jakoby trzy miesiące; potem się wróciła do domu swego. **57** A Elżbiecie wypełnił się czas, aby porodziła, i porodziła syna. **58** A usłyszałszy sąsiadzi i pokrewni jej, iż Pan z nią uczyńił wielkie miłosierdzie swoje, radowali się pospolu z nią. **59** I stało się, że ósmego dnia przyszli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem ojca jego, Zacharyjaszem. **60** Ale odpowiadając matka jego rzekła: Nie tak; lecz nazwany będzie Janem. **61** I rzekli do niej: Żadnego nie masz w rodzinie twojej, co by go zwano tem imieniem. **62** I skinęli na ojca jego, jako by go chciał nazwać. **63** A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwili się wszyscy. **64** A zarazem otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił, wielbiąc Boga. **65** I przyszedł strach na wszystkie sąsiady ich, i po wszystkiej górnej krainie Judzkiej ogłoszone są wszystkie te słowa. **66** Tedy wszyscy, którzy o tem słyszeli, składali to do serca swego, mówiąc: Cóż to wzdy za dziecię będzie? I była z nim ręka Pańska. **67** A Zacharyjasz, ojciec jego, napełniony będąc Duchem Świętym, prorokował mówiąc: **68** Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swojemu; **69** I wystawił nam róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego. **70** Tak jako mówił przez usta świętych proroków swoich, którzy byli od wieku: (aiōn g165) **71** Iż im miał dać wybawienie od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzili; **72** Aby uczynił miłosierdzie z ojcami naszymi, i wspomniał na przymierze swoje święte, **73** I na przysięgę, którą przysiągni Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam to dać miał, **74** Iżbyśmy mu bez bojaźni, z ręki nieprzyjaciół naszych będąc wybawieni, służyli; **75** W świętobliwości i sprawiedliwości przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota naszego. **76** A ty dzieciątko! Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pojedziesz wprzód przed obliczem Pańskim, abyś gotował drogi jego, **77** A iżbyś dał znajomość zbawienia ludowi jego przez odpuszczenie grzechów ich. **78** Przez wnętrzości miłosierdzia Boga naszego, w których nawiedził nas Wschód z wysokości.

79 Aby się ukazał siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju. **80** A ono dzieciątko rosło, i umacniało się w duchu, i było na pustyniach aż do onego dnia, którego się okazało przed Izraelem.

2 I stało się w one dni, że wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. **2** A ten popis pierwszy stał się, gdy Cyreneusz był starostą Syryjskim. **3** I szli wszyscy, aby popisani byli, każdy do miasta swego. **4** Wstąpił też i Józef z Galilei z miasta Nazareto do ziemi Judzkiej, do miasta Dawidowego, które zowiąz Betlehem, (przetoż i on był z domu i z familią Dawidowej); **5** Aby był popisany z Maryją, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienią. **6** I stało się, gdy tam byli, wypełnili się dni, aby porodziła. **7** I porodziła syna swego pierworođnego; a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, przetoż i miejsca nie mieli w gospodzie. **8** A byli pasterze w onej krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swojem. **9** A otto Anioł Pański stanął podle nich, a chwała Pańska zewsząd oświeciła je, i bali się bojaźnią wielką. **10** I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi: **11** iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. **12** A to wam będzie za znak: znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie. **13** A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwałących Boga i mówiących: **14** Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie. **15** I stało się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, że oniż pasterze rzekli jedni do drugich: Pójźmy aż do Betlehemu, a oglądajmy tą rzeczą, która się stała, którą nam Pan oznajmił. **16** A tak spiesząc się, przyszli i znaleźli Maryję i Józefa, i ono niemowlątko leżące w żłobie. **17** I ujrzawszy rozsławili to, co im było powiedziano o tem dzieciątku. **18** A wszyscy, którzy słyszeli, dziwiali się temu, co im pasterze powiadali. **19** Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swojem. **20** I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jako im było powiedziano. **21** A gdy się wypełniło ósm dni, aby obrzezano ono dzieciątko, tedy imię jego nazwane jest Jezus, którym było nazwane od Anioła, pierwże niż się w żywocie poczęło. **22** Gdy się też wypełniły dni oczyszczania jej według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili Panu. **23** (Tak jako napisano w zakonie Pańskim: że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie.) **24** A żeb y oddali ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogalic, albo dwoje golabiąt. **25** A otto był człowiek w Jeruzalemie, któremu imię było Symeon; a ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad nim. **26** I obwieszczony był od Boga przez Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwzej oglądał Chrystusa Pańskiego. **27** Ten przyszedł z hatchmienia Ducha Świętego do kościoła; a gdy rodzice wnosiły dzieciątko, Jezusa, aby uczynili według zwyczaju zakonnego przy nim. **28** Tedy on wziąwszy go na ręce swoje, chwałił Boga i mówił: **29** Teraz puszczaś slugę twoego, Panie! według słowa twego, w pokoju: **30** Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, **31** Któreś zgotował przed obliczem wszystkich ludzi; **32** Światość ku objawieniu pogonam, a chwałę ludu twoego Izraelskiego. **33** A ojciec i matka jego dziwiali się temu, co powiadano o nim. **34** I błogosławili im Symeon, i rzekł do Maryi, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą. **35** (I twoją własną duszę mieć przeniknie,) aby myśli z wielu serc objawione były. **36** A była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Asser, która była bardzo podeszła w latach, i żyła siedm

lat z mężem od panieństwa swego. **37** A ta była wdową, około ośmiedziastą i czterech lat; która nie wychodziła z kościoła, w postach i w modlitwach służąc Bogu w nocy i we dniu. **38** Ta też oneżę godziny nadszedłszy, wyznałała Pana, i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzalemie. **39** A tak wykonawszy wszystko według zakonu Pańskiego, wróciły się do Galilei, do miasta swego Nazaretu. **40** A dzieciątko ono rosło, i umacniało się w Duchu, pełne będąc mądrości, a łaska Boża była nad niem. **41** A rodzice jego chadzali na każdy rok do Jeruzalemu na święto wielkanocne. **42** A gdy już był we dwunastym roku, a oni wstępowali do Jeruzalemu według zwyczaju onego świata; **43** I gdy skończyli one dni, a już się wracali nazad, zostało dziecię Jezus w Jeruzalemie, a tego nie wiedział Józef i matka jego. **44** Lecz mniemając, że jest w towarzystwie podróżnym, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i między znajomymi. **45** A gdy go nie znaleźli, wróciły się do Jeruzalemu, szukając go, **46** I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w kościele w pośrodku doktorów, słuchającego ich i pytającego ich. **47** I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego. **48** A ujrzałszy go rodzice, zdumiali się. I rzekła do niego matka jego: Synu! przecześć nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja z bolescią, szukaliśmy cię. **49** I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja być muszę? **50** Lecz oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. **51** I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swojem. **52** A Jezus pomagał się w mądrości, i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi.

3 A roku piętnastego panowania Tyberiusza Cesarza, gdy Poncki Pilat był starostą Judzkiem, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip, brat jego, Tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonickej, a Lizanijasz Tetrarchą Abilejskim, **2** Za najwyższych kapelanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyjaszowego syna, na puszczy. **3** I przyszedł do wszystkiej krainy leżącej około Jordanu, każąc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. **4** Jako napisano w księgach prorocztwa Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy; gotujcie drogę Pańską, proste czycieście ścieżki jego. **5** Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie zniżony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drugi będą gladkimi; **6** I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże. **7** Mówil tedy ludowi, który wychodził, aby był ochrzczony od niego: Rodzaju jaszczurczy! który wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? **8** Przynoścież tedy owoce godne pokuty, a nie poczynajcie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahama. **9** A już siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone. **10** I pytał go lud mówiąc: Cóż tedy czynić będziemy? **11** A on odpowiadając rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj udzieli temu, co nie ma; a kto ma pokarm niech także uczyń. **12** Przyszli też i celnicy, aby byli chrzczeni, i rzekli do niego: Nauczycielu! a my coż czynić będziemy? **13** A on rzekł do nich: Nic więcej nie wyciągajcie nad to, co wam postanowiono. **14** Pytali go też i żołnierze, mówiąc: A my coż czynić będziemy? I rzekł do nich: Nikomu gwałtu nie czyciecie, i nikogo nie potwarzajcie, a przestawajcie na żółdzie waszym. **15** A gdy lud oczekwał, i myśliły wszyscy w sercach swych o Janie, jeśliby snać on nie był Chrystusem, **16** Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: Jać was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy nad mię, któremu nie jest godzin rozwiązać rzemyka u butów jego; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. **17** Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje,

zgromadzi pszenicę do gumna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. **18** A tak wiele i innych rzeczy napominając, odpowiadał ludowi. **19** A Herod Tetrarcha, będąc strofowany od niego dla Herodyady, żony Filipa, brata jego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod. **20** Przydał i to nadie wszystko, iż wsadził Jana do więzienia. **21** I stało się, gdy był ochrzczony wszyscy lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło; **22** I zstąpił nań Duch Święty w kształcie cielesnym jako gołębica, i stał się głos z nieba, mówiąc: Tyś jest on Syn mój mily; w tobie mi się upodobało. **23** A Jezus pocynał być jakobą w trzydziestu latach, będąc (jako mniemano,) synem Józefa, syna Helego, **24** Syna Matatowego, syna Lewiego, syna Melchyjego, syna Jannego, syna Józefowego, **25** Syna Matatyjaszowego, syna Amosowego, syna Naumowego, syna Eslego, syna Naggiego, **26** Syna Maatowego, syna Mattatyjaszowego, syna Semejego, syna Józefowego, syna Judowego, **27** Syna Joannowego, syna Resowego, syna Zorobabelowego, syna Salatyjelowego, syna Neryjego, **28** Syna Melchyjego, syna Addyjego, syna Kosamowego, syna Elmodamowego, syna Irowego, **29** Syna Jozego, syna Eljezerowego, syna Jorymowego, syna Mattatego, syna Lewiego, **30** Syna Symeonowego, syna Judowego, syna Józefowego, syna Jonanowego, syna Elijakimowego, **31** Syna Meleowego, syna Mainanowego, syna Mattatanowego, syna Natanowego, syna Dawidowego, **32** Syna Jessego, syna Obedowego, syna Boozowego, syna Salmonowego, syna Nasonowego, **33** Syna Aminadabowego, syna Aramowego, syna Esromowego, syna Faresowego, syna Judowego, **34** Syna Jakóbowego, syna Izaakowego, syna Abrahamowego, syna Tarego, syna Nachorowego, **35** Syna Saruchowego, syna Ragawowego, syna Falekowego, syna Heberowego, syna Salego, **36** Syna Kainowego, syna Arkasadowego, syna Semowego, syna Noego, syna Lamechowego, **37** Syna Matusalemowego, syna Enochowego, syna Jaredowego, syna Malaleelowego, syna Kainanowego, **38** Syna Enosowego, syna Setowego, syna Adamowego, syna Bożego.

4 A Jezus pełen będąc Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i pędzony jest od Ducha na puszcza. **2** I był przez czterdzieści dni kuszony od dyabła, a nie jedł nic przez one dni; ale gdy się te skończyły, potem łknął. **3** I rzekł mu dyabel: Jeźliś jest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem. **4** Ale Jezus odpowiedział mu, mówiąc: Napisano, iż nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdem słowem Bożem. **5** I wwiódł go dyabel na góru wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata we mgnieniu oka. **6** I rzekł mu dyabel: Dam ci tę wszystkę moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chce, dawam ją. **7** A tak jeśli się ukłonisz przede mną, będzie wszystko twoje. **8** A odpowiadając Jezus rzekł mu: Pójdź precz ode mnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, kłaniać się będzieś, i jemu samemu służyć będziesz. **9** Potem wiódł go do Jerozalemu, i postawił go na ganku kościoelnym, i rzekł mu: Jeźliś jest Syn Boży, spuśc się stąd na dół! **10** Albowiem napisano: Ze Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli, **11** A że cię na rękach nosić będą, byś snąć nie obraził o kamień nogi twojej. **12** A odpowiadając Jezus rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twoego. **13** A gdy dokoroczył wszystkich pokus dyabiel, odstąpił od niego do czasu. **14** I wrócił się Jezus w mocy onego Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść po wszystkiej onej okolicznej krainie. **15** A on nauczał w bóżnicach ich, i był sławiony od wszystkich. **16** I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał. **17** I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy

księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano: **18** Duch Pański nad mną; przeto mię pomazał, aby opowiadał Ewangieliję ubogim; posłał mię, aby uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiąstował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnięte na wolność; **19** Abym opowiadał rok Pański przyjemny. **20** A zawarłszy księgi i oddawszy ją ślusze, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy pełnie nań patrzyły. **21** I począł do nich mówić: Dziś się wypełniło to pismo w uszach waszych. **22** I wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwiali się wdzięczności onych słów, które pochodzły z ust jego, i mówili: Izaź ten nie jest syn Józefow? **23** I rzekł do nich: Pewnie mi rzeczie onę przypowieść: Lekarzu! ulecz samego siebie! Cośmy słyszeli, żeś uczyli w Kapernaum, uczyri i tu w ojczyźnie swojej. **24** I rzekł do nich: Zaprawdę was powiadam: Żaden prorok nie jest przyjemny w ojczyźnie swojej. **25** Aleć was w prawdzie powiadam, że wiele wdów było za dni Eljaszowych w ludzie Izraelskim, gdy było zamknione niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód po wszystkiej ziemi; **26** Wszakże do żadnej z nich nie był posłany Eliasz, tylko do Sarepty, miasta Sydońskiego, do jednej wdowy. **27** I wiele było trędowatych za Eliezeusa proroka, w ludzie Izraelskim, wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Naaman, Syryjczyk. **28** Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napełnieni byli gniewem; **29** A wstawszy, wypchnięli go precz z miasta, i wywiedli go na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go z niej na dół zrzuścić. **30** Ale on przeszedłszy przez pośrodek ich, uszedł. **31** I zstąpił do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam je nauczał w sabaty. **32** I zdumiewali się nad nauką jego; bo była mocna mowa jego. **33** A w bóżnicy był człowiek, który miał ducha dyabla nieczystego, i zawałał głosem wielkim, **34** Mówiąc: Ach! Cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił; znam cię, ktoś jest, żeś on Święty Boży. **35** I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynidź z niego. Tedy dyabel porzuciwszy go w pośrodek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy. **36** I przyszedł strach na wszystkie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za słowo, że z władzą i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą? **37** I rozeszła się o nim wieść na wszystkie miejsca okolicznej krainy. **38** A Jezus wstawszy, z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świecka Szymonowa miała gorączkę wielką; i prosili go za nią. **39** Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; a zarazem wstawszy, posługiwała im. **40** A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli chorujące na rozmaite niemoci, przywodzili je do niego, a on na każdego z nich ręce włożyszy, uzdrawiał je. **41** Ku temu wychodzili i dyabli z wielu ich, wołając i mówiąc: Tyś jest on Chrystus, Syn Bozy; ale on zgromiwszy je, nie dopuszczają im mówić; bo wiedzieli, iż on jest Chrystus. **42** A gdy był dzień, przeszedłszy, szedł na miejsce pustej. A lud go szukał, i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich. **43** A on rzekł do nich: I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże; bom na to posłany. **44** I kazał w bóżnicach Galilejskich.

5 I stało się, gdy nań lud nalegał, aby słuchał słowa Bożego, że on stał podле jeziora Gienezaretskiego. **2** I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; ale rybitwi wszesłszy z nich, plukali sieci. **3** A wstępawszy w jedną z tych łodzi, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu; a usiadłszy, uczyl on lud z onej łodzi. **4** A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze ku łowieniu. **5** A odpowiadając Szymon, rzekł mu: Mistru! przez całą noc robiąc, niceśmy nie pojmaili, wszakże na słowo twoje zapuszczać sieć. **6** A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak że się rwała sieć ich. **7** I skinęli na towarzysze, którzy byli w drugiej

łodzi, aby przybywszy ratowali ich; i przybyli i napełnili obie łodzi, aż się zanurzały. **8** Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie; bom jest człowiek grzeszny, Panie! **9** Albowiem go był strach ogarnął, i wszystkie, co z nim byli, z onego oblowu ryb, które byli zagarneśli. **10** Także i Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się; od tego czasu ludzi łowić będziesz. **11** A oni wyciągnawszy łódź na brzeg, wszystko opuściwszy, poszli za nim. **12** I stało się, gdy był w некоторém mieście, że oto był tam maź pełen trądu, który ujrzawszy Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. **13** Tedy wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyczszony; i zaraz odszedł trąd od niego. **14** I przekazał mu, aby tego nikomu nie powiedział: ale rzekł: Idź, a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyzczenie twoje, tak jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. **15** I rozchodziła się tem więcej powieść o nim; i schodziły się mnóstwa wielkie, aby go słuchały i uzdrawieni byli od niego od niemocy swoich. **16** Ale on odchodził na pustynię, i modlił się. **17** I stało się dnia niekórego, że on nauczał, a siedzeli też tam i Faryzeuszowie i nauczyciele Zakonu, którzy się byli zeszl ze wszystkich miasteczek Galilejskich i Judzkich, i z Jerozalem, a moc Państwa przytomna była uzdrawianiu ich. **18** A otó mężowie nieśli na łóżu człowieka powietrzem ruszonego, i szukali, jakoby go wniesić i postawić przed nim. **19** A gdy nie znaleźli, których by go wniesli, dla ciby, wstąpiwszy na dach, przez posowę spuścili go łóżem w pośrodek przed Jezusa. **20** Który ujrzawszy wiarę ich, rzekł mu: Człowiecze! odpuszczone są tobie grzechy twoje. **21** Tedy poczęli myśleć nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc: Któz to jest, co mówi bliźnierzta? Któz może odpuszczać grzechy, tylko sam Bóg. **22** Ale Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? **23** Cóż jest łatwiejszego, rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoje, czli rzec: Wstań a chodź? **24** Ale iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł powietrzem ruszonemu:) Tobie mówię: Wstań, a wziąwszy na sie loże swoje, idź do domu twoego. **25** A on zarazem wstawszy przed nimi, wziąwszy na sie to, na czem leżał, szedł do domu swego, wielbiąc Boga. **26** I zdumiel się wszyscy, i chwalili Boga, i napełnieni byli bojaźnią, mówiąc: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy. **27** A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewiego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdz za mną. **28** I opuścił wszystko, a wstawszy, szedł za nim. **29** I sprawił mu lewi uczeń wielką w domu swoim; a było wielkie zgromadzenie celników i innych, którzy z nim za stolem siedzili. **30** Tedy szemrali nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc do uczniów jego: Przecz z celnikami i z grzesznikami jecie i pijecie? **31** A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; **32** Nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. **33** A oni mu rzekli: Przecz uczniowie Janowi często poszczą i modlą się, także i Faryejscy, a twoi jedzą i piją? **34** A on im rzekł: Izali możecie uczynić, żeby synowie lożnicy małżeńskiej pośili, póki z nimi jest oblubieniec? **35** Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec odjęty będzie od nich; tedy w one dni pościć będą. **36** Powiedział im też podobieństwo: Iż żaden laty z szaty nowej nie przyprawia do szaty wiotczej; bo inaczej to, co jest nowego, drze wiotcze, a do wiotcatego nie zgadza się łata z nowego. **37** I nikt nie leje wina nowego w stare statki; bo inaczej wino małe rozsadzi statki, i samo wycieče, i statki się popisują. **38** Ale małe wino ma być wlewane w statki nowe; a tak oboje bywają zachowane. **39** A nikt, kto się napił starego, nie zaraz chce młodego; ale mówi: Lepsze jest stare.

6 I stało się w drugi sabat, że szedł Jezus przez zboża; i rwał uczniowie jego kłosy, a rękami wycierając jedli. **2** Ale niektórzy z Faryzeuszów rzekli do nich: Przecze czynicie to, czego się nie godzi czynić w sabat? **3** A odpowiadając Jezus, rzekł do nich: Azaście tego nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął sam, i ci, którzy z nim byli? **4** Jako wszedł do domu Bożego, a wzął chleby pokładne, i jadł, a dał i tym, którzy z nim byli; których się nie godziło jeść, tylko samym kapłanom? **5** I rzekł im: Syn człowieczy jestci Panem i sabatu. **6** Stało się także i w inszy sabat, że Jezus wszedł do bóżnicy, i nauczał; i był tam człowiek, którego ręka prawa była uschl. **7** I podstrzegli go nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, jeżeliby w sabat uzdrawiał, aby znaleźli, o coby nań skarzyli. **8** Ale on wiedział myśli ich, i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschlą: Wstań a stari pośrodku. A on wstawszy, stanął. **9** Rzekł tedy do nich Jezus: Spytam was o jedną rzec: Godzili się w sabat dobrze czynić, czyli źle czynić? Człowieka zachować, czyli zatracić? **10** A spojrzałszy w koło po wszystkich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją! a on tak uczynił i przywrócona jest do zdrowia ręka jego, jako i druga. **11** Ale oni napełnieni będąc szaleństwem, rozmawiali między sobą, coby uczynić mieli Jezusowi. **12** I stało się w oneż dni, odszedł na góre, aby się modlił; i był tam przez noc na modlitwie Bożej. **13** A gdy był dzień, zwołał uczniów swych i wybrał z nich dwanaście, które też nazwał Apostołami: **14** Szymona, którego też nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakóba, i Jana, Filipa, i Bartłomieja; **15** Mateusza, i Tomasza, Jakóba, syna Alfeuszowego, i Szymona, którego zowią Zelotes; **16** Judasza, brata Jakóbowego, i Judasza Iszkarcjotę, który potem był zdrajca. **17** A zstąpiwszy z nimi stanął na miejscu pola równego, i gromada uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu ze wszystkiej Judzkiej ziemi, i z Jerozalem, i z kraju pomorskiego, leżącego przy Tyrze i Sydonie, którzy byli przyszli, aby go słuchali, i byli uzdrawieni od chorób swoich; **18** I ci, którzy byli trapieni od duchów nieczystych, byli uzdrawieni. **19** A wszystek lud szukał, jakoby się go dotknąć; albowiem moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich. **20** A on podniósłszy oczy swoje na uczniów, mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy! bo wasze jest królestwo Boże. **21** Błogosławieni jesteście, którzy teraz łakniecie; bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście, którzy teraz płaczecie; bo się śmiać będziecie. **22** Błogosławieni będziecie, gdy was ludzie nienawidzieć będą, i gdy wyłączą, i będą was sromići, i imię wasze wyrzuca jako złe, dla Syna człowieczego. **23** Radujcie się dnia tego i weselcie się; albowiem oto zapłata wasza jest obfita w niebiesiech; boć tak właśnie prorokom czynili ojcowie ich. **24** Ale biada wam bogaczom! bo już macie pociechę wasze. **25** Biada wam, którzyście nasyceni! albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie! bo się smucić i płakać będziecie. **26** Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich. **27** Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioly wasze, czyście dobrze tym, którzy was mają w nienawiści. **28** Błogosławcie tym, którzy was przeklinają; mólcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają. **29** Temu, któryby cię uderzył w policzek, nastaw mu i drugiego: a temu, któryby brał płaszcz, i sukni nie zabraniaj; **30** I każdemu, któryby cię prosił, daj, a temu, co twoje bierze, nie upominaj się. **31** I abyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czynicie. **32** Albowiem jeżeli milujecie te, którzy was milują, jaką laskę macie? albowiem toż i grzesznicy właśnie czynią. **33** A jeżeli dobrze czynicie tym, którzy was dobrze czynią, jaką laskę macie? albowiem toż i grzesznicy właśnie czynią. **34** A jeżeli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, jaką laskę macie? albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby zasię tyle odebrali. **35** Owszem milujcie nieprzyjacioly wasze, i czynicie

im dobrze, i pożyczajcie, nic się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będącie synami Najwyższego; albowiem on dobroliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym. **36** Przetoż bądźcie miłośnimi, jako i Ojciec wasz miłośny jest. **37** Nie sądzicie, a nie będącie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępiani, a będzie wam odpuszczone. **38** Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą, natłoczoną, i potrzesioną, i opływającą dadzą na lono wasze; albowiem tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam zaś obmierzono. **39** I powiedział im podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? ażaz nie obadwaj w dół wpadną? **40** Nie jesteś uczeń nad mistrzem swego; lecz doskonały będzie każdy, będący jako mistrz jego. **41** A czemu widzisz zdźbło w oku brata twoego, a balki, która jest w oku twojem, nie bacysz? **42** Albo jakoż możesz rzec bratu twemu: Bracie! dopuść, iż wyjmę zdźbło, które jest w oku twojem, a sam balki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Obłudniku! wyjmij pierwą balkę z oka twoego, a tedy przejrzyz, abyś wyjął zdźbło, które jest w oku brata twoego. **43** Nie jest bowiem drzewo dobre, które przynosi owoc zły; ani jest drzewo złe, które przynosi owoc dobry; **44** Gdyż każde drzewo z owocu własnego poznane bywa; boć nie zbierają z ciernia figów, ani z głogu zbierają winnych gron. **45** Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu serca swego wynosi rzeczy złe; albowiem z obfitości serca mówią usta jego. **46** Przecze mnie tedy zowiecie Panie, Panie! a nie cynamie tego, co mówię? **47** Każdy, który przychodzi do mnie, a słucha słów moich, i czyni je, pokaże wam, komu jest podobnym. **48** Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który kopał i wykopał głęboko, a założył grunt na opoce; a gdy przyszła powódź, otraciła się rzeka o on dom, ale nie mogła go poruszyć; bo był założony na opoce. **49** Ale który słucha, a nie czyni, podobny jest człowiekowi, który zbudował dom swój na ziemi bez gruntu; o który się otraciła rzeka, i zarazem upadł, a był upadek domu onego wielki.

7 A gdy dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum; **2** A niekogoś setnika sługa żle się mając, już prawie miał umrzeć, którego on sobie bardzo poważył. **3** Ten usłyszałszy o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego. **4** A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił; **5** Albowiem miluje naród nasz, i on nam bożnicę zbudował. **6** A tak Jezus szedł z nimi. Ale gdy niedaleko był od domu, posłał do niego na setnika przyjacioly, mówiąc mu: Panie! nie zadawaj sobie pracy; bomci nie jest godzin, abyś wszedł pod dach mój. **7** Przetoż i samego siebie nie miałem za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzecz słowo, a będzie uzdrawiony sługa mój. **8** Bomci i ja człowiek pod moca postanowiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie, a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. **9** Tedy usłyszałszy to Jezus, zadziwił mu się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który za nim szedł: Powiadam wam, że ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazły. **10** A wróciwszy się do domu ci, którzy byli posłani, znalezły sługę, który się źle miał, zdrowego. **11** I stało się nazajutrz, że szedł do miasta, które zowią Naim, a szlo z nim uczniów jego wiele i lud wielki. **12** A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, tedy oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki swojej, a ta była wdowa, a z nią szedł wielki lud miasta onego. **13** Którą, ujrzawszy Pan użalił się jej, i rzekł jej: Nie płacz! **14** I przystąpiwszy dotknął się trumny (mar), (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze! tobie mówię, wstań. **15** I usiadł on, który był umarł, i począł mówić; i oddał go matce jego. **16** Tedy wszystkich strach zdjął, a wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki

postał między nami, a Bóg nawiedził lud swój. **17** I rozeszła się o nim ta wieś po wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej okolicznej krainie. **18** I oznał ją Janowi uczniowie jego o tem wszystkim. A Jan wezwawszy dwóch niektórych z uczniów swoich, **19** Posłał je do Jezusa, mówiąc: Tyżes jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? **20** A gdy przyszli do niego mężowie oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyżes jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? **21** A onejże godziny wiele ich uzdrowił od chorób, od niemocy, i od duchów złych, i wiele ślepych wzrokiem darował. **22** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy oznał ją Janowi, coście widzieli i słyszeli, iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędotwaci biorą, oczyśćczenie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana była Ewangelija. **23** A błogosławiony jest, kto by się nie zgorszył ze mnie. **24** A gdy odeszli posłowie Janowi, począł mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszcę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru? **25** Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w szatach kosztownych i w rozkoszy żyją, są w domach królewskich. **26** Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? Zaiste powiadam wam, iż więcej niż proraka. **27** Tencibowiem jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoję przed tobą. **28** Albowiem powiadam wam: Większego proroka z tych, którzy się z niewiastą rodzą, nie masz nad Jana Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożem, większy jest, niżeli on. **29** Tedy wszyscy lud słysząc to, i celnicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem Janowym. **30** Ale Faryzeuszowie i zakonnicy pogardzili radą Bożą sami przeciwko sobie, nie będąc ochrzczeni od niego. **31** I rzekł Pan: Komuż tedy przypodobał ludzi rodzaju tego, a komu są podobni? **32** Podobni są dzieciom, które siedzą na rynku, a jedne na drugie wolały, mówiąc: Gralyśmy wam na piśczałkach, a nie tańcowaliście; śpiewałyśmy żałobne pieśni, a nie plakaliście. **33** Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, i chleba nie jedząc i wina nie pijąc, a mówiąc: Dyjabelstwo ma. **34** Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówiąc: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników. **35** Ale usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich. **36** I prosił go niektóry z Faryzeuszów, aby z nim jadł. A tak wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł. **37** A oto niewiasta, która była w mieście grzeszna, dowiedziała się, iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastrowy słoik maści; **38** A stanawszy z tyłu u nog jego, płacząc poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej uicerała, i całowała nogi jego, i maścią mazała. **39** A widząc to Faryzeusz, który go był wezwalał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Być ten był prorokiem, wiedziałby, która i jaka jest ta niewiasta, co się go dotycza; bo jest grzesznica. **40** A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Szymonie! mam ci nieco powiedzieć, a on rzekł: Powiedz, Nauczycielu! **41** Miał некоторy lichwiarz dwóch dłużników; jeden dłużeniu był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. **42** A gdy oni nie mieli czem zapłacić, odpuścił obydwoim. Powiedz tedy, który z nich bardziej go miłować będzie? **43** A odpowiadając Szymon, rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej odpuścił. A on mu rzekł: Dobrzej rozsądził. **44** I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twoego, nie dałeś wody na nogi moje; ale ta łzami połała nogi moje, i włosami głowy swej otarła. **45** Nie pocalałeś mnie, ale ta jako weszła, nie przestała całować nog moich. **46** Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, ale ta maścią pomazała nogi moje. **47** Dlaczego, mówię tobie, odpuszczono jej wiele grzechów, gdyż wiele umilowała; a komu mało odpuszczono, mało miluje. **48** A on jej rzekł: Odpuszczone są tobie grzechy. **49** I poczęli spółsiedzący mówić między sobą:

Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? 50 I rzekł do niewiasty: Wiara twoja ciebie zbawiła. Idźże w pokoju.

8 I stało się potem, że on chodził po miastach i po miasteczkach każąc i opowiadając królestwo Boże, a oni dwunastu byli z nim, 2 i niektóre niewiasty, które był uzdrawiał od duchów złych i od niemocy ich, jako Maryja, którą zwano Magdalena, z której było siedm dyjabłów wyszło; 3 i Joanna, żona Chuzego, urzędnika Herodowego, i Zuzanna, i inszych wiele, które mu służyły z majątkością swoich. 4 A gdy się schodził wielki lud, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez podobieństwo: 5 Wyszedł roszciewiąc, aby rozsiewał nasienie swoje; a gdy on rozsiewał, tedy jedno padło podle drogi i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobiły je. 6 A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, przeto iż nie miało wilgotności. 7 A drugie padło między ciernie; ale ciernie wespół z niem wzrosły, i zadusły je. 8 A drugie padło na ziemię dobrą, a gdy wzeszło, przyniosło pożytek stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! 9 I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Co by to było za podobieństwo? 10 A on im rzekł: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. 11 A to podobieństwo takie jest: nasienie jest słowo Boże. 12 A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają, zatem przychodzą dyjabel, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. 13 A którzy na opoce, ci są, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują, ale ci korzenia nie mają, ci do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. 14 A które padło między ciernie, ci są, którzy słuchają słowa: ale odszedlszy, od pieczętowania i bogactw, i rozkoszy żywota bywają zaduszeni, i nie przynoszą pożytku. 15 Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmiej i dobrze słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości. 16 A żaden zapalisiwy świecę, nie nakrywa jej nazycnym, ani jej kładzie pod lóże, ale ja, stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. 17 Bo nie masz nic tajemnego, co by nie miało być objawiono; i nie masz nic skrytego, czego by się nie dowiedziano, i co by na jaw nie wyszło. 18 Przetoż patrzcie, jako słuchacie: albowiem kto ma, temu będzie dane, a kto nie ma, i to, co mniema, że ma, będzie odjęte od niego. 19 Tedy przyszli do niego matka i bracia jego; ale do niego przystąpić nie mogli dla ludu. 20 I dano mu znać, mówiąc: Matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć. 21 A on odpowiadając, rzekł do nich: Matka moja i bracia moi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i czynią je. 22 I stało się dnia jednego, że on wstąpił w lódź i uczniowi jego, i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I puścił się. 23 A gdy płynęli, usnął. I przypadła nawalność wiatru na jezioro, i lódź się zalewała, tak że byli w niebezpieczeństwie. 24 A przystąpiszy, obudził go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu! giniemy. A on ocknąłsię, zgromił wiatr i wały wodne, i uśmierzyły się, i stało się uciszenie. 25 Tedy im rzekł: Gdzież jest wiara wasza? A bojąc się, dziwiali się, mówiąc jedni do drugich: Któż wzdy jest ten, że i wiątem rozkazuje i wodom, a są mu posłusze? 26 I przewieźli się do kraju Gadareńczyków, która jest przeciw Galilei. 27 A gdy wstąpił na ziemię, zbiegał mu mąż niektórych z onego miasta, co miał dyjably od niemalnego czasu, a nie oblójcił się w szaty, i nie mieszkał w domu, tylko w grobach. 28 Ten ujrzałszy Jezusa, zakrzyknął, i upadł przed nim, a głosem wielkim rzekł: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? proszę cię, nie dręcz mnie. 29 Albowiem rozkazał onemu duchowi nieczystemu, aby wyszedł z onego człowieka: bo od wielu czasów porywał go; a chociaż go wiązano lańcuchami i w pętach strzeżono, jednak on porwawszy okowy, bywał od dyjabla na pustynię pędzony.

30 I pytał go Jezus, mówiąc: Co masz za imię? A on rzekł: Wojsko; albowiem wiele dyjabłów wstąpiło było weń. 31 Tedy go prosili, aby im nie rozkazywał stamtąd odejść w przeapaść. (Abyssos g12) 32 A była tam trzoda wielka świń, która się pasła na górze, i prosili go, aby dopuścić wstąpić w nie. I dopuścił im. 33 A wyszedlszy dyjabeli z onego człowieka, weszli w świnie; i porwała się ona trzoda pędem z przykra do jeziora, i utonęła. 34 A widząc pasterze, co się stało, uciekli; a poszedlszy, oznajmili to w mieście i we wsiah. 35 I wyszli, aby oglądali to, co się stało; a przyszedlszy do Jezusa, znaleźli człowieka onego, z którego wyszli dyjabeli, ubłeczonego, przy dobrem baczeniu, siedzącego u nog Jezusowych, i bali się. 36 Opowiedzieli im tedy ci, którzy widzieli, jako uzdrawiono tego, który był opętany. 37 I prosiło go wszysko mnóstwo onej okolicznej krainy Gadareńczyków, aby odszedł od nich; albowiem ich był wielki strach ogarnął. A on wstąpiwszy w lódź, wrócił się. 38 I prosił go on mąż, z którego wyszli dyjabeli, aby był przy nim; ale go Jezus odprawił, mówiąc: 39 Wróć się do domu twego, a opowiadaj, jakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił. I odszedł, po wszystkiem mieście opowiadając, jako mu wielkie rzeczy Jezus uczynił. 40 I stało się, gdy się wrócił Jezus, że go przyjął lud; albowiem nań wszyscy oczekiwali. 41 A oto przyszedł mąż imieniem Jairus, a ten był przełożonym bóżnicy; a przypadlszy do ног Jezusowych, prosił go, aby wszedł w dom jego. 42 Albowiem miał córkę jedyną około dwunastu lat, która już konała. (A gdy on szedł, cisnął go lud.) 43 A niewiasta, która płynięcie krwi cierpiała od lat dwunastu, i wynalażłybyła była na lekarzy wszysko swoje pożywienie, a nie mogła być od nikogo uleczena, 44 Przystąpiszy z tyłu, dotknęła się podolka szaty jego, a zarazem się zastanowiło płynienie krwi jej. 45 I rzekł Jezus: Któż jest, co się mnie dotknął? a gdy się wszyscy zapierali, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! lud cię ciśnie i tłoczy, a ty mówisz: Kto się mnie dotknął? 46 I rzekł Jezus: Dotknął się mnie ktoś, bom poznal, że moc ode mnie wyszła. 47 A widząc ona niewiasta, że się nie utała, ze drżeniem przystąpiła i upadła przed nim, i dlaczego się go dotknęła, powiedziała mu przed wszystkim ludem, i jako zaraz uzdrawiona była. 48 A on jej rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrawiła; idźże w pokoj. 49 A gdy on to jeszcze mówił, przyszedł niektórych od przełożonego bóżnicy, powiadając mu: Iz umarła córka twoja, nie trudź Nauczyciela. 50 Ale Jezus usłyszałszy to, odpowiedział mu, mówiąc: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrawiona. 51 A wszedlszy w dom, nie dopuścił z sobą wnijść nikomu, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, i ojcu i matce onej dziewczynki. 52 A płakali wszyscy, i narzekali nad nią. Ale on rzekł: Nie płaczcie! Nie umarłać, ale śpi. 53 I naśmiewali się z niego, wiedząc, iż była umarła. 54 A on wygnawszy precz wszystkich, i ujawszy ją, za rękę, zawołał, mówiąc: Dziewczko, wsta! 55 I wrócił się duch jej; i wstała zaraz; i rozkazał, aby jej jeść dano. 56 I zdumielni się rodzice jej. A on im zakazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się było stało.

9 A zwoławszy Jezus dwunastu uczniów swoich, dał im moc i władzę nad wszystkimi dyjably, i aby uzdrawiali choroby. 2 I rozesłał je, żeby kazali królestwo Boże, i uzdrawiali niemocne. 3 Tedy rzekł do nich: Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch sukien miejcie. 4 A do któregokolwiek domu wnijdzicie, tamże zostańcie, i stamtąd wynijdźcie. 5 A którzy by kolwiek was nie przyjęli, wychodząc z miasta onego, i proch z nog waszych otrząsnijcie na świadectwo przeciwko nim. 6 Wyszedlszy tedy, obchodzili wszystkie miasteczka, opowiadając Ewangelię, a wszędzie chore uzdrawiając. 7 I usłyszał Herod, Tetrarcha, o wszystkiem, co się działo od niego, i był wątpliwym dla tego, że niektórzy powiadali, iż

Jan zmartwychwstał. **8** A niektórzy zasię: Iż się Eliasz ukazał; a drudy, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał. **9** Tedy rzekł Herod: Janamici ja ściał; który wźdy ten jest, o którym ja takie rzeczy słyszę? i pragnął go widzieć. **10** A wróciwszy się Apostołowie, powiadali mu, cokolwiek czynili. A on wziąwszy je z soba, ustąpił osobno na miejsce puste przy mieście, które zowiąz Betsaida. **11** Czego gdy się lud dowiedział, szedł za nim; a przyjawszy je, mówił im o królestwie Bożem; a te, którzy uzdrawienia potrzebowali, uzdrawiał. **12** A gdy się dzień począł sklaniać ku wieczorowi, przystąpiwszy oni dwunastu, rzekli mu: Rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek okolicznych, i do wsi, i do gospód, znaleźli żywność, bośmy tu na miejscu pustem. **13** Ale on rzekł do nich: Dajcież wy im jeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięć chlebów i dwie ryby, oprócz żebrysz szli, a kupili, na ten wszystek lud żywności. **14** Albowiem było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Rozkażcie im usiąść w każdym rzędzie po pięćdziesiąt. **15** I uczynili tak, i usiedli wszyscy. **16** A on wziąwszy onych pięć chlebów i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił im, i łamał i dawał uczniom, aby kładli przed on lud. **17** I jedli, i nasyceni są wszyscy; i zebrano, co im zbyło z ułomków, dwanaście koszów. **18** I stało się, gdy się on sam osobno modlił, że z nim byli uczniowie; i pytał ich mówiąc: Kimże mię być powiadają ludzie? **19** A oni odpowiadając rzekli: Janem Chrzcicielem, a drudy Eliaszem, a drudy mówią, iż prorok niektórych z onych starych zmartwychwstał. **20** I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr rzekł: Chrystusem, onym Bożym. **21** Ale on przygrioszwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali, **22** Mówiąc: Ze Syn człowiek musi wiele cierpieć, a być odrzuconym od starszych ludu i od przedniejszych kapelanów i od nauczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **23** I mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść, niech zaprzej samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i naśladowuje mię. **24** Albowiem ktobkolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a ktobkolwiek stracił duszę swą dla mnie, ten ją zachowę. **25** Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, gdyby samego siebie stracił, albo sobie uszkodził. **26** Albowiem kolkielwiek by się wstydził za mię i za słowa moje, za tego się Syn człowiekowy wstydzić będzie, gdy przyjdzie w chwale swej i w ojcowskiej i świętych Aniołów. **27** Aleć wam powiadam prawdziwie: Są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże. **28** I stało się po tych mowach, jakoby po osiemiu dniach, że wziąwszy z sobą Piotra i Jana i Jakuba, wstąpił na góre, aby się modlił. **29** A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza jego, i szaty jego stały się biale i święte. **30** A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Eliasz; **31** Którzy pokazawszy się w sławie, powiadali o jego śmierci, która miał podstawić w Jerozalemie. **32** A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni były snem, a ocuciwszy się, ujrzał chwałę jego i onych dwóch mężów, którzy z nim stali. **33** I stało się, gdy oni odeszli od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczyjmy trzy namioty, tobie jeden i Mojżesowi jeden i Eliaszowi jeden; nie wiedząc, co mówił. **34** A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił je; i bali się, gdy oni wchodzili w obłok. **35** I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój mily, tego słuchajcie. **36** A gdy się stał on głos, znaleziony jest sam Jezus. A oni milczeli, i nie powiadali w one dni nikomu nic z tego, co widzieli. **37** I stało się nazajutrz, gdy oni zstąpili z góry, że mu lud wielki zabiegał. **38** A oto mąż z onego ludu zawała, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzysz na syna mego; boć jedynego mam. **39** A oto duch zły popada go, a zaraz krzyczy, a on rozdziera go, śliniącego się, a zaledwie odchodzi od niego, skruszywszy go. **40** I prosiłem uczniów twoich, aby

go wygnali; ale nie mogli. **41** Tedy Jezus odpowiadając rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedź tu syna twoego. **42** A wtem, gdy on przychodził, rozdarł go dyjabiel i roztargał; ale Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrowił młodzienca, i oddał go ojcu jego. **43** I zdumielii się wszyscy nad wielmożnością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzecjom, które czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich: **44** Składajcie wy do uszów waszych słowa te: albowiem Syn człowiek ma być wydany w ręce ludzkie. **45** Lecz oni nie rozumieli słowa tego, i było zakryte od nich, że go pojąć nie mogli, i nie śmiali go pytać o to słowo. **46** I wszczęła się gadka między nimi, kto by z nich był największym. **47** A Jezus widząc myśl serca ich, wziąwszy dziecię, postawił je pod siebie, **48** I rzekł im: Ktobkolwiek przyjął to dzieciętko w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktobkolwiek mnie przyjął, przyjmuje onego, który mię послal: albowiem kto jest najmniejszy między wszystkimi wami, tencji będzie wielkim. **49** A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu! widzieliśmy niekogo w imieniu twojem dyabły wyganiającego, i zabranialiśmy mu, przetoż że za tobą z nami nie chodzi. **50** I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest. **51** I stało się, gdy się wypełnili dni, aby był wzięty w góre, że się on na to udał, aby szedł do Jerozalemu. **52** Tedy posłał posły przed sobą; którzy weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu nagotowali gospodę. **53** Lecz oni go nie przyjęli, przetoż że oblicze jego obrcone było do Jerozalemu. **54** A widząc to uczniowie jego, Jakób i Jan, rzekli: Panie! chceszże, iż rzeczemy, aby ogień zstąpił z nieba i spalił je, jako i Eliasz uczynił? **55** Ale Jezus obróciwszy się, zgromił je, i rzekł: Nie wiecie wy, jakiego jesteście ducha. **56** Albowiem Syn człowiek nie przyszedł, zatracić dusz ludzkich, ale zachować. I szli do inszego miasteczka. **57** I stało się, gdy oni szli, że w drodze rzekli niektóry do niego: Pójdę za tobą, gdziekolwiek pojdziesz, Panie! **58** A Jezus mu rzekł: Liszki mają jamy, i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn człowiek nie ma, gdzie by głowę skłonił. **59** I rzekł do drugiego: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie! dopuść mi pierwnej odejść i pogrześć ojca mego. **60** Ale mu Jezus rzekł: Niechaj umarli grzebią umarłych swoich; a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże. **61** Rzekł też i drugi: Pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwnej dopuść pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. **62** Rzekł do niego Jezus: Żaden, który by przyłożył rękę swoje do płyta, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

10 A potem naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt, i rozesłał je po dwóch przed obliczem swojem do każdego miasta i miejsca, do którego przyjść miał. **2** I mówił im: Źniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proścież tedy Pana źniwa, aby wypchnął robotników na źniwo swoje. **3** Idźcież: Oto ja was posyłam jako baranki wpośród wilków. **4** Nie noścież mieszka, ani taistry, ani obuwia, i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie; **5** A do któregokolwiek domu wnijdzicie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi. **6** A jeżeli tam był który syn pokoju, odpocznie nad nim pokój wasz; a jeżeli nie, wróci się do was. **7** A w tymże domu zostańcie, jedząc i pijąc to, co mają; albowiem godzin jest robotnik zapłaty swojej; nie przechodzić się z domu do domu. **8** A do któregokolwiek miasta weszlibyście, a przyjeliby was, jedzcie, co przed was położą; **9** I uzdrawiajcie niemocnych, którzy by w niem byli, a mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. **10** A do któregobyciekolwiek miasta weszli, a nie przyjęto by was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie: **11** I proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, otrząsam się na was; wszakże to wiedziecie, że się do was przybliżyło królestwo Boże. **12** A mówię wam: Iż Sodomie w on dzień lżej będzie, niż onemu miastu. **13** Biada

tobie, Chorazynie! biada tobie, Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda staly, które się staly w was, dawno były w worze i w popiele siedząc pokutowały. **14** Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżeli wasm. **15** A ty, Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz. **(Hades g186)** **16** Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię poślął. **17** A tak wrócili się oni siedmdziesiąt z weselem, mówiąc: Panie! i dyjablić się nam poddawają w imieniu twojem. **18** Tedy im rzekł: Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego. **19** Oto was daję moc, abyście deptali po węzach i po niedźwiadkach i po wszystkiej mocy nieprzyjacielskiej, a nic wasm nie uszkodzi. **20** Wszakże nie radujecie się z tego, iż się wasm duchy poddawaają; ale raczej radujecie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiech. **21** Onejże godziny rozdrodzał się Jezus w duchu, i rzekł: Wysławiam cię, Ojcie, Panie nieba i ziemi! ześ te reczy zakrył przed madrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcie! że się tak upodobało tobie. **22** Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, a nikt nie zna, kto jest Syn, tylko Ojciec, i kto jest Ojciec, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić. **23** Tedy obróciwszy się do uczniów, rzekł im z osobna: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. **24** Bo powiadam wasm, iż wiele proroków i królów żądali widzieć, co wy widzicie, ale nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, ale nie słyszeli. **25** A oto niektóry zakonnik powstał, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc odziedziczyć żywot wieczny? **(aiōnios g166)** **26** A on rzekł do niego: W zakonie co napisano, jako czytasz? **27** A on odpowiadając rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej, i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego, jako samego siebie. **28** I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; to czyń, a będziesz żył. **29** A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: I który jest mi bliźni? **30** Ale Jezus odpowiadając rzekł: Człowiek niektórych zstępował z Jerozalem do Jerycha, i wpadł między zubożców, którzy złupiwszy go i rany mu zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy. **31** I przydało się, że kapłan niektórych szedł tą drogą, a ujrzałszy go, pominął. **32** Także i Lewita, dostawstę sią na ono miejsce, a przyszedłszy i ujrzałszy go, pominął. **33** Ale Samarytanin niektórych jadąc, przyjechał do niego, a ujrzałszy, użalił się go. **34** A przystąpiwszy zawiązał rany jego, a nalawszy oliwy i wina, i włożywszy go na bydlę swoje, wiódł go do gospody, i miał staranie o nim. **35** A nazajutrz odjeżdżając, wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, mówiąc: Miej o nim staranie, a cokolwiek nadto wyłożysz, ja, gdy się wróć, oddam ci. **36** Któryż tedy z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co był wpadł między zubożców? **37** A on rzekł: Ten, który uczynił milosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: Idźże, i ty uczyń także. **38** I stało się, gdy oni szli, że on wszedł do niektórych miasteczka, a niewiasta niektórych, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. **39** A ta miała siostrę, która zwano Maryją, która usiadła u nog Jezusowych, słuchała słów jego. **40** Ale Marta roztańciona była okolo rozmaitej posługi; która przystąpiwszy, rzekła: Panie! i nie dbasz, że siostra moja mnie samą zostawiła, abym posługiwała? Rzecze jej, aby mi pomogła. **41** A odpowiadając Jezus rzekł jej: Marto, Marto! troszczysz się i kłopoczesz się okolo wielu rzeczy; **42** Aleć jednego potrzeba. Lecz Maryja dobrą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

11 I stało się, gdy on był na niektórym miejscu, modląc się, że gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego, Panie! naucz nas modlić się, tak jako i Jan nauczył uczniów swoich. **2** I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech! Świeć się imię twoje; przyjdź królestwo twoje;

będź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi. **3** Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień. **4** I odpuść nam grzechy nasze; bo też i my odpuszczamy każdemu winowajcy naszemu. A nie wwóź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od zlego. **5** Zatem rzekł do nich: Któz z was mieć będzie przyjaciela, i pójdz do niego o północy i rzecze mu: Przyjacielu! pożycz mi trzech chlebów; **6** Albowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam, co przed niego położyć. **7** A on będąc w domu, odpowiedziałby mówiąc: Nie uprzykrzaj mi się; już są drzwi zamknięte, a dzieci moje są ze mną w pokoju; nie mogę wstać, abym ci dał. **8** Powiadam wasm: Chociażby mu nie dał wstawszy, przeto że jest przyjacielem jego, wszakże dla niewystydliego nalegania jego wstawszy, da mu, ile potrzebuje. **9** I jać wam powiadam: Proście, a będzie wasm danu; szukajcie, a znajdziecie; kolaczcie, a będzie wasm otworzono. **10** Każdy bowiem, kto prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kolacze, będzie otworzono. **11** A któryż jest z was ojciec, którego gdyby prosił syn o chleb, izali mu da kamień? Albo prosiłby o rybę, izali mu zamiast ryby da węża? **12** Albo prosiliby o jaje, izali mu da niedźwiadka? **13** Ponieważ tedy wy, będąc złyimi, umiecie dobre dary dawać dzieciom waszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go oni proszą? **14** Tedy wyganiał dyjabła, który był niemy. I stało się, gdy wyszedł on dyjabel, przemówił niem; i dziwiał się lud. **15** Ale niektórych z nich mówili: Przez Beelzebuba, księcia dyjabelskiego, wygania dyjabły. **16** Drudzy zasię kusząc go, żądali znamienia od niego z nieba. **17** Ale on widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, a dom na dom upada. **18** A jeżeli i szatan rozzielony jest przeciwko sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? albowiem powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły. **19** A jeżeli ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni będą sędzią waszymi. **20** Ale jeżeli ja palcem Bożym wyganiam dyjabły, zaiste przyszło do was królestwo Boże. **21** Gdy mocarz uzbrojony strzeże pałacu swego, w pokoju są majątkości jego; **22** Ale gdy mocniejszy nader nadszedlszy, zwycięży go, odejmuję wszystko oręże jego, w którym ufał, a lupy jego rozdaje. **23** Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. **24** Gdy duch nieczysty wychodzi od człowieka, przechadza się po miejscowościach suchych, szukając odpoczynienia, a nie znalazlszy, mówi: Wróć się do domu mego, skądem wyszedł. **25** A przyszedłszy znajduje umieciony i ochędożony. **26** Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów gorszych niżeli sam, a wszedłszy mieszkają tam, i bywają, rzeczy ostatnie człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. **27** I stało się, gdy on to mówił, że wyniósłszy głos niektórych niewiasta z ludu, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosi, i piersi, które ssą! **28** Ale on rzekł: Owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. **29** A gdy się lud gromadził, począł mówić: Rodzaj ten rodzaj zły jest; znamienia szuka, ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. **30** Albowiem jako Jonasz był za znamieniem Niniwczykom, tak będzie i Syn człowieczy temu rodzajowi. **31** Królowa z południa stanęła na sądzie z mężami rodzaju tego, i potopiła je; bo przyjechała od kończyn ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej, niżeli Salomon. **32** Mężowie Niniwicy stanały na sądzie z tym rodzajem i potopią go, przeto że pokutowali na kazaniu Jonaszowę; a oto tu więcej, niżeli Jonasz. **33** A nikt świecę zapaliwszy, nie stawia jej w skrytości, ani pod korzec, ale na świecznik, aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli. **34** Świecą, ciało jest oko: jeźliby tedy oko twoje było szczerze, i ciało twoje wszystko będzie jasne; a jeźliby złe było, i ciało twoje ciemne będzie. **35** Patrzaże tedy, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. **36** Jeżeli tedy wszystko ciało

twoje jasne będzie, nie mając jakiej części zaćmionej, będziec wszystko tak jasne, że cię jako świeca blaskiem oświeci. 37 A gdy to mówił, prosił go niektóry Faryzeusz, aby jedł obiad u niego; wszedłszy tedy, usiadł za stołem. 38 A widząc to Faryzeusz, dziwował się, że się nie umył przed obiadem. 39 I rzekł Pan do niego: Teraz wy, Faryzeuszowie! to, co jest zewnątrz kubka i misy, ochędzaście, ale to, co jest wewnątrz w was, pełne jest drapiestwa i złości. 40 Szaleni! iżaz ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz? 41 Wszakże i z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy będą wasm czyste. 42 Ale biada was, Faryzeuszowie! że dajejecie dziesięcine z mięty, i z ruty, i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Bożą; teć rzeczy trzeba czynić, a onych nie opuszczać. 43 Biada was Faryzeuszowie! że miliejecie pierwsze miejsca w bóżnicach i pozdrawiania na rynkach. 44 Biada was, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obludni! bo jesteście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o nich. 45 A odpowiadając niektóry z zakonników, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc i nas hańbisz. 46 A on rzekł: I wasm zakonnikom biada! albowiem obciążacie ludzi brzemion nieznośnemi, a sami się i jednym palcem swoim tych brzemion nie dotykacie. 47 Biada was! że budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali je. 48 Zajste świadczycie, iż się kochacie w uczynkach ojców waszych; albowiem oni je pozabijali, a wy budujecie groby ich. 49 Dlatego też madrość Boża rzekła: Pośle do nich proroki i Apostoły, a z nich niektóre zabijają i prześladować będą; 50 Abyszukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wydana jest od założenia świata, 51 Od krwi Abla aż do krwi Zacharyjasza, który zginał między ołtarzem, i kościołem; zaiste powiadam was, będą jej szukać od rodzaju tego. 52 Biada wasm zakonnikom! boście wzęli klucz umiejętności; samiście nie weszli, a tym, którzy wnijść chcieli, zabranialiście. 53 A gdy im to mówił, poczęli nań nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie bardzo naciąrać, i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach; 54 Czyhając nań i szukając, aby co uchwycili z ust jego, żebry go oskarżyli.

12 Między tem, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich. Naprzód strzeżcie się kwasu Faryzejskiego, który jest obluda. 2 Boć nie jest nic skrytego, co by objawione być nie miało, ani tajemnego czego by się dowiedzieć nie miano. 3 Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście w ucho szepitali w komorach, obwolane będzie na dachach. 4 A mówię wasm przyjaciolom moim: Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, a potem nie mają co by więcej uczynili. 5 Ale was okaże, kogo się bać macie: Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekielnego ognia; zaiste powiadam was, tego się bójcie. (Geenna g1067) 6 Izali pięciu wróblików nie sprzedają, za dwa pieniążki? Wszakże jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed obliczem Bożem. 7 Owszem i włosy głowy waszej wszystkie są policzone. Przetoż się nie bójcie, nad wiele wróblików wy jesteście zaciejsi. 8 A mówię was: Wszelaki, który by mię wyrwał przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi. 9 Ale kto by się mię zaprzał przed ludźmi, zaprą się go przed Anioły Bożymi. 10 I każdemu, kto by mówił słowo przeciwko Synowi człowiekemu, będzie mu odpuszczone: ale temu, kto by przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczone. 11 A gdy was będą wodzić do bóżnic, i do przełożonych, i do zwierzchności, nie troszczcie się, jako i co byście ku obronie odpowiedzieć, albo co byście mówić mieli. 12 Albowiem Duch Święty nauczy was onejże godziny, co byście mówić mieli. 13 I rzekł mu niektóry z ludu: Nauczycielu! rzecz bratu memu, aby się

ze mną podzielił dziedzictwem. 14 Ale mu on rzekł: Człowiece! który mię postanowił sędzią albo dziecią między wami? 15 I rzekł do nich: Patrzcie, a strzeżcie się łakomstwa, gdyż nie w tem, że kto ma obfite majątkości, żywot jego zależy. 16 I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego człowieka bogatego pole obfity urodzaj przyniosło. 17 I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam, gdzie bym zgromadził urodzaje moje? 18 I rzekł: To uczynię: Rozwał gumna moje, a większe pobuduję i zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje; 19 I rzekę do duszy mojej: Duszo! masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobrej myśli. 20 Ale mu rzekł Bóg: O głupi, tej nocy upomnę się duszy twojej od ciebie, a to, coś nagotowałeś, czyjeż będzie? 21 Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty. 22 I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam was, nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, ani o ciało, czem byście się przyzdiewali. 23 Zaciejszy jest żywot, niż pokarm, a ciało, niż odzienie. 24 Przypatrzcie się krukom, iż nie sieją ani żna, i nie mają spizarni, ani gumna, a wżdy je Bóg żywi; czemżeście wy zaciejsi niż ptacy? 25 I który z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? 26 Ponieważ tedy i najmniejszej rzeczy nie przemożecie, czemuż się o inne troszczycie? 27 Przypatrzcie się liliom, jako rosna, nie pracują, ani przędzą; a powiadam was, że ani Salomon we wszystkie sławie swojej nie był tak przyzdiany, jako jedna z tych. 28 A jeźlige trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyzdiewa, jakoż daleko więcej was, o malowieni! 29 Wy tedy nie pytajcie się, co byście jeść, albo co byście pić mieli, ani wysoko latajcie myślami waszemi. 30 Albowiem tego wszystkiego narody świata szukają; aleć Ojciec was wie, że tego potrzebujecie. 31 Owszem szukajcie królestwa Bożego, a to wszystko będzie wasm przydane. 32 Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wasm królestwo. 33 Sprzedawajcie majątkości wasze, a dawajcie jałmużnę; gotujcie sobie mieszki, które nie wiotszeją, skarb, którego nie ubywać w niebiesiech, gdzie złodziej przystępu nie ma, ani mói psuje. 34 Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. 35 Niech będą przepasane biodra wasze, i świece zapalone. 36 A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, ażeby się wrócił z wesela, żebry gdyby przyszedł, a zakołatał, wnet mu otworzyli. 37 Błogosławieni oni słudzy, których gdy przyjdzie pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam was, iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im słuszył. 38 A jeźliby przyszedł o wtórej straży, i o trzeciej straży przyszediliby, a tak by ich znalazły, błogosławieni są oni słudzy. 39 A to wiedzie, iżby gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, wżdyby czuł, a nie dopuściłyby podkopać domu swego. 40 Przetoż i wy bądźcie gotowi, bo to jej godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie. 41 I rzekł mu Piotr: Panie! do nasze mówisz tu podobieństwo, czyli do wszystkich? 42 A Pan rzekł: Któryż tedy jest wierny szafarz i roztropny, którego Pan postanowi nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał obrok naznaczony? 43 Błogosławiony jest on sługa, którego gdyby przyszedł pan jego, znajdzie, że tak czyni; 44 Zaprawdę wasm powiadam, że go nad wszystkimi dobrami swojemi postanowi. 45 Ale jeźliby rzekł on sługa w sercu swojem: Odwłacza pan mój z przyjściem swoim, i począłby bić sługi i służebnice, a jeść, pić i opijać się; 46 Przyjdzie pan sługi onego dnia, którego się nie spodzieje, i godziny, której nie wie, i odłączy go, a część jego położy z niewiernymi. 47 Ten zasięg sługa, który by znał wołe pana swego, a nie był gotowy, ani czynił według woli jego, wielce będzie karany; 48 Ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie; a od każdego, komu

wiele dano, wiele się od niego upominać będą: a komu wiele powierzono, więcej będą chciać od niego. **49** Przyszedłem, abym ogień puścił na ziemię, i czegoż chcę, jeśli już gore? **50** Aleć mam być chrztem ochrzczony; a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona. **51** Mniemacie, abym przyszedł, pokój dawać na ziemię? Bynajmniej, powiadam wam, ale rozerwanie. **52** Albowiem od tego czasu będzie ich pięć w domu jednym rozerwanych, trzej przeciwko dwóm, a dwaj przeciwko trzem. **53** Powstanie ojciec przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, Świecka przeciwko synowej swojej, a synowa przeciwko Świeckiej swojej. **54** Mówil też i do ludu: Gdy widzicie obłok wschodzący od zachodu, zaraz mówicie: Przychodzi gwałtowny deszcz; i tak bywa. **55** A gdy wiatr wiejący od południa, mówicie: Gorąco będzie; i bywa tak. **56** Obludnicy! postawę nieba i ziemi rozeznawać umiecie, a tego czasu jakoż nie poznawacie? **57** Przecze i sami przez się nie sądzicie, co jest sprawiedliwego? **58** Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem swoim przed urząd, starajże się w drodze, abyś był wolen, by cię snać nie pociągnął przed sędzięgo, a sędzia by cię podał ceklarzowi, a ceklarz by cię wrzucił do więzienia. **59** Powiadam ci: Nie wynijdiesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniązka.

13 A prawie natenczas byli przytomni niektórzy, oznajmując mu o Galilejczykach, których krew Pilat pomieszał z ofiarami ich. **2** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkie inne Galilejczyki grzesznieszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli? **3** Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy także poginiecie. **4** Albo ośmnaście onych, na które upadła wieża w Syloë i pobila je, mniemacie żeby ci winnieszymi byli nad wszystkie ludzie mieszkające w Jeruzalemie? **5** Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie. **6** I powiedział im to podobieństwo: Człowiek niektórych miał figowe drzewo wsadzone na winnicy swojej, a przeszły, szukając na niem owocu, ale nie znalazł. **7** Tedy rzekł do winiarza: Oto po trzy lata przychodzę, szukając owocu na tem drzewie figowem, ale nie znajduję. Wytnijże je; bo przecze tą ziemię próżno zastępuje? **8** Ale on odpowiadając rzekł mu: Panie! zaniechaj go jeszcze i na ten rok, aż je okopię i obłożę gnojem; **9** Owa snać przyniesie owoc, a jeśli nie, potem je wytniesz. **10** I nauczał w jednej bóżnicy w sabat. **11** A oto była tam niewiasta, która miała ducha niemocy ośmnaście lat, a była skurczona, tak iż się żadną miarą nie mogła roz prostować. **12** Tę gdy ujrzał Jezus, zawołał jej do siebie i rzekł: Niewiasto! uwolnionaś od niemocy twojej. **13** I włożył na nią ręce, a zarazem roz prostowała się i chwaliła Boga. **14** Tedy odpowiadając przełożony nad bóżnicą, który się bardzo gniewał, że Jezus w sabat uzdrawiał, rzekł do ludu: Sześć dni jest, w które trzeba robić; w te tedy dni przychodząc, leczcie się, a nie w dzień sabatu. **15** Ale mu odpowiedział Pan i rzekł: Obludniku, ażaz każdy z was w sabat nie odwiązuje wołu swego, albo osła swego od żłobu, a nie wiedzie, żeby go napioi? **16** A ta córka Abrahamowa, którą był związany szatan oto już ośmnaście lat, zaż nie miała być rozwiązana od tej związki w dzień sabatu? **17** A gdy on to mówił, zawstydził się wszyscy przeciwnicy jego: ale wszystek lud radował się ze wszystkich onych chwalebnych spraw, które się działały od niego. **18** Zatem rzekł Jezus: Komuż podobne jest królestwo Boże, a do czegoż je przypodobam? **19** Podobne jest ziarno gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wrzucił do ogrodu swego; i rosło i stało się drzewem wielkiem, a ptaszki niebieskie czynili sobie gniazda na gałęziach jego. **20** I rzekł znowu: Do czegoż przypodobam królestwo Boże? **21** Podobne jest kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła go we trzy miary mąki, ażby wszystko

skwaśniało. **22** I chodził po miastach i miasteczkach, nauczając a idąc w drogę do Jeruzalemu. **23** I rzekł mu niektóry: Panie! czyli mało tych jest, którzy mają być zbawieni? A on rzekł do nich: **24** Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną bramę; albowiem powiadam wam: Wiele ich będą chcieli wniąć, ale nie będą mogli. **25** Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami, i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie! otwórz nam, tedy on odpowiadając rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście. **26** Tedy poczniecie mówić: Jadaliśmy przed tobą i pijali, i uczyłeś na ulicach naszych. **27** A on rzecze: Powiadam wam, nie znam was, skąd jesteście; odstapcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. **28** Tam będzie placz i zgryzanie zębów, gdy ujrzyce Abrahama, Izaaka, i Jakuba, i wszystkie proroki w królestwie Bożem, a samych siebie precz wyrzuconych. **29** I przyjdą drudzy od wschodu i od zachodu, i od północy, i od południa, a usiądą za stołem w królestwie Bożem. **30** A oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi. **31** W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynijdź, a idź stąd; bo cię Herod chce zabić. **32** I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi: Oto wyganiajam dyjably, i uzdrawiam dzisiaj i jutro, a trzeciego dnia dokończenie wezmę. **33** Wszakże muszę dziś i jutro i pojutrze odprawiać droge: albowiem nie może być, aby miał prorok zginać, oprócz w Jeruzalemie. **34** Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, a kamionujesz te, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. **35** Otoż zostanie wam dom wasz pusty. A zaprawdę wam powiadam, że mię nie ujrzyce, aż przyjdzie czas, gdy rzecze: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem.

14 I stało się, gdy wszedł Jezus w dom niekogo przedniejszego Faryzeusza w sabat, abyjadł chleb, że go oni podstrzegali. **2** A oto człowiek niektórych opuchły był przed nim. **3** A odpowiadając Jezus, rzekł do zakonników, i do Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać? **4** A oni milczeli. Tedy on ujawszy go, uzdrawił i odprawił. **5** A odpowiadając rzekł do nich: Któregoż z was osiel albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzier sabatu? **6** I nie mogli mu na to odpowiedzieć. **7** Powiedział też i wezwany podobieństwo, (bacząc, jako przedniejsze miejsca obierali,) mówiąc do nich: **8** Gdybyś był od kogo wezwany na wesele, nie siedziące na przedniejszym miejscu, by snać zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego; **9** A przyszelszy ten, który ciebie i onego wezwiał, rzekłby tobie: Daj temu miejsce: a tedy byś ze wstydem począł siedzieć na poślednim miejscu. **10** Ale gdybyś był wezwany, szedłszy, usiądź na poślednim miejscu; a gdyby przyszeli ten, który cię wezwał, rzekłby tobie: Przyjacielu! posiądź się wyżej; tedy będziesz miał cześć przed spółsiedzącymi z tobą. **11** Bo wszelki, kto się wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża, wywyższyony będzie. **12** Mówil też i onemu, który go był wezwalał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych twoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię snać i oni zasię nie wezwali, a stałaby ci się nagroda. **13** Ale gdy sprawujesz uczęte, wezwijże ubogich, ulomnych, chromych i ślepych, **14** A będziesz błogosławionym; bo nie mają, tobie czem nagrodzić, ale ci będzie nagrodzono przy zmartwychwstananiu sprawiedliwych. **15** A usłyszałszy to niektóry z spółsiedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który je chleb w królestwie Bożem. **16** A on mu rzekł: Człowiek niektórych sprawił wieczerzę wielką i zaprosił wielu; **17** I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym: Pójdzcie! bo już wszystko gotowe. **18** I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł:

Kupilem wieś, i muszę iść, a oglądać ja, proszę cię, miej mię za wymówionego. **19** A drugi rzekł: Kupilem pięć jarzm wołów, i idę, abym ich doświadczył: proszę cię, miej mię za wymówionego. **20** A drugi rzekł: Żonem pojąt, a dla tego przyjść nie mogę. **21** A wróciwszy się on sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynijdź przedko na ulice i na drogi miejskie, a ubogie i ułomne i chrome i ślepe wprowadź tu. **22** I rzekł sługa: Panie! stali się, jakoś rozkazał, a jeszcze miejsce jest. **23** I rzekł Pan do sługi: Wynijdź na drogi i między oplotki, a przynuś wnijść, aby był napelniony dom mój. **24** Albowiem powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy byli zaproszeni, nie ukusi wieczerny mojej. **25** I szedł z nim wielki lud; a obróciwszy się, rzekł do nich: **26** Jeżeli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim. **27** A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. **28** Bo który z was jest, chcąc zbudować wieżę, aby pierwej usiadlszy, nie obrachował nakładu, mali to, czemby jej dokończył? **29** Aby snać, gdyby założyl fundament, a dokończyć nie mógł, wszyscy którzy by to widzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego. **30** Mówiąc: Ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć. **31** Albo który król jadąc na wojnę, potykać się z drugim królem, pierwej usiadlszy, nie radzi się, mógłby się w dziesięć tysięcy spotkać z onym, który we dwadzieścia tysięcy jedzie przeciwko niemu? **32** A jeżeli nie, gdy on jeszcze jest daleko od niego, posły wyprawiąszy do niego, prosi o to, co należy do pokoju. **33** Także i każdy z was, kto by się nie wyrzeka wszystkich majątkości swoich, nie może być uczniem moim. **34** Dobrać jest sól; lecz jeżeli sól zwietrzeje, czemże ją naprawią? **35** Nie przygodzi się ani do ziemi ani do gnoju, ale ją precz wyrzucają. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

15 I przybliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. **2** I szemrali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie, mówiąc: Ten grzeszniki przyjmuje i je z nimi. **3** I powiedział im to podobieństwo, mówiąc: **4** Który z was człowiek, gdyby miał sto owiec, a straciłby jedną z nich, izali nie zostawia onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za oną, która zginęła, ażby ją znalazł? **5** A znalazlszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się. **6** A przeszelszy do domu, zwoluje przyjaciół, i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną; bom znalazł owcę, która była zginęła. **7** Powiadam wam, że taką będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. **8** Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, jeżeli straciła grosz jeden, izali nie zapala świecy, i nie umiata domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła? **9** A znalazlszy, zwoluje przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną; albowiem znalazłam grosz, którym była straciła. **10** Tak, powiadam wam, będzie radość przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutującym. **11** Nadto rzekł: Człowiek niektórych miał dwóch synów, **12** i rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze! daj mi dział majątkości na mię przypadający. I rozdzielił im majątkość. **13** A po niewielu dniach, zebrałszy wszystko on młodszego syna, odjechał w daleką krajnę, i rozproszył tam majątkość swoją, żyjąc rozpustnie. **14** A gdy wszystko potracił, stał się głód wielki w onej krajnie, a on począł niedostatek cierpieć. **15** A tak szedłszy, przystał do jednego mieszkańców onej krajny, który go posłał do folwarku swego, aby pasł świnie. **16** I żądał napelić brzuch swój młotem, które jadały świnie; ale mu nikt nie dawał. **17** Potem przeszelszy do siebie, rzekł: O jakie wiele najemników ojca mego mają dosyć chleba, a ja od głodu ginę! **18** Wstawszy tedy, pójdę do ojca mego i rzekę

mu: Ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą. **19** I nie jestem godzien więcej być nazywany synem twoim, uczyr mię jako jednego z najemników twoich. **20** Tedy wstawszy, szedł do ojca swego. A gdy on jeszcze był opodal, ujrzał go ojciec jego, i użaliwszy się go, przybieział, a padłszy na szyję jego, pocalaował go. **21** Rzekł mu syn: Ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, i jużem nie jest godzien, abym był nazywany synem twoim. **22** Rzekł tedy ojciec do sług swoich: Przynieście onę przednią szatę, a obleczcie go, i dajcie pierścień na rękę jego, i obuwie na nogi jego. **23** A przywiódłszy ono tłuste cielę, zabicie, a jedząc bądźmy weseli. **24** Albowiem ten syn mój umarł byl, a zasię ozły; zginął byl, i znaleziony jest; i poczęli się weselić. **25** Ale starszy syn jego był na polu; a gdy przychodziąc przybliżył się ku domowi, usłyszał muzykę i tańce; **26** A zawaławszy jednego z sług, pytał, co by to było. **27** A on mu powiedział: Brat twój przeszels, i zabił ojciec twój ono tłuste cielę, iż go zdrowego dostał. **28** I rozniewał się, a nie chciał wnijść; ale ojciec jego wyszedłszy prosił go. **29** A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto przez tak wiele lat służę tobie, a nigdym nie przestąpił przykazania twoego; wszakże mi nigdy nie dał koźlęcia, abym się z przyjacioly moimi weselił. **30** Ale gdy ten syn twój, który pożarł majątkość twoję z wszetecnicami, przeszels, zabiłeś mu ono tłuste cielę. **31** A on mu rzekł: Synu! tyś zawsze se mna, a wszystkie dobra moje twoje są. **32** Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten brat twój umarł byl, a zasię ozły, i zginął byl a znaleziony jest.

16 Mówil też i do uczniów swoich: Człowiek niektórych był bogaty, który miał szafarza, a ten był odniesiony do niego, jakoby rozpraszał dobrą jego. **2** A zawaławszy go, rzekł mu: Cóż słyszę o tobie? Oddaj liczbę z szafarstwa twoego; albowiem już więcej nie będzieś mógł szafować. **3** I rzekł on szafarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odbiera ode mnie szafarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. **4** Wiem, co uczynię, że gdy będę złożony z szafarstwa, przyjmą mię do domów swoich. **5** Zawaławszy tedy do siebie każdego z dłużników pana swego rzekł pierwszemu: Wieleś winien panu memu? **6** A on rzekł: Sto barel oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siadlszy przedko, napisz pięćdziesiąt. **7** Potem drugiemu rzekł: A tyś wiele winien? A on mu rzekł: Sto korcy pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz osiemdziesiąt. **8** I pochwalił pan szafarza niesprawiedliwego, iż roztropnie uczynił; bo synowie tego świata roztropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim. (**aiōn g165**) **9** I jać wam powiadam: Czyżcie sobie przyjacioly z mammonie niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków. (**aiōnios g166**) **10** Kto wierny jest w małem, i w wielu wiernym jest; a kto w małem niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest. **11** Ponieważecie tedy w mammonie niesprawiedliwej wiernymi nie byli, prawdziwego który wam powierzy? **12** A jeżelicie w cudzem wiernymi nie byli, który wam da, co waszego jest? **13** Żaden sługa nie moze dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo się jednego trzymać będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mammonie. **14** A słuchali tego wszystkiego i Faryzeuszowie, którzy byli łakomi, i naśmiewali się z niego. **15** I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiaście przed ludźmi, ale Bóg zna serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosiego, obrzydliwością jest przed Bogiem. **16** Zakon i prorocy aż do Jana; a od tego czasu królestwo Boże opowiadane bywa, a każdy się do niego gwałtem ciśnie. **17** I łatwiej jest niebu i ziemi przeminać, niżeli jednej kresce zakonu upać. **18** Wszelki, który opuszcza żonę swoją, a inną pojmuję, cudzołyzy; a kto od męża opuszczoną pojmuję, cudzołyzy. **19** A był niektóry człowiek bogaty, który się oblóczył w szarfie i w

bisior, i używała na każdy dzień hojnie. **20** Był też niektóry żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owdzodziął. **21** Pragnąc być nasyczony z odrobin, które padaly z stołu bogaczo-wego; ale i psy przychodząca lizaly wrzody jego. **22** I stało się, że umarł on żebrak, i odniesiony był od Aniołów na lono Abrahamowe; umarł też i bogacz, i pogrzebiony jest. **23** A będąc w piekle, podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na lönie jego. (**Hades g86**) **24** Tedy bogacz zawaławszy, rzekł: Ojcie Abrahacie! zmiluj się nadem mną, a poślij Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził język mój, bo męki cierpie w tym plomieniu. **25** I rzekł Abraham: Synu! wspomnij, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje za żywota twoego, a Łazarz także złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. **26** A nad to wszystko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stać przyjść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przyjść do nas. **27** A on rzekł: Proszę cię tedy, ojcie! abyś posłał do domu ojca mego: **28** Albowiem mam pięć braci, aby im świadectwo wydał, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki. **29** I rzekł mu Abrahamek: Mając Mojżesza i proroków, niechęcich słuchają. **30** A on rzekł: Nie, ojcie Abrahacie! ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować. **31** I rzekł mu: Ponieważ Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby też kto zmartwychwstał, nie uwierzą.

17 I rzekł do uczniów: Nie można, aby zgorszenia przyjść nie miały; ale biada temu, przez którego przychodzą! **2** Lepiej by mu było, aby młynski kamień zawieszony był na szyi jego, i wrzucony był w morze, niżby jednego z tych małych zgorszył miał. **3** Miejcie się na pieczy. A jeżeliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, strofuj go, a jeżeliby się upamiętał, odpuść mu. **4** A choćby siedmkräc na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedmkräc przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Źał mi tego; odpuść mu. **5** I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary. **6** A Pan rzekł: Jeżelibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, a rzeklibyście temu drzewu leśnej figi: Wyrwij się z korzenia, a wsadź się w morzu, usłuchałoby was. **7** I który z was jest, co by miał sługę orzącego albo pasącego, który gdyby się wrócił, zaraz by mu rzekł: Pójdź, a usiądź za stół? **8** I owszem, izali mu nie rzecze: Nagotuj, co bym wieczerzał, a przepasawszy się, służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty jedz i pij? **9** Izali dziękuje słudze onemu, iż uczynił to, co mu było rozkazano? Nie zdą się. **10** Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co was rozkazano, mówicie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy, bo cośmy byli powinni uczynić, uczyniliśmy. **11** I stało się, gdy szedł do Jerozalem, że szedł pośrodkiem Samary i Galilei. **12** A gdy wchodził do niektórych miasteczków, zabiegało mu dziesięć mężów tężdowatych, którzy stanęli z daleka. **13** A ci podniósłszy głos swój, rzekli: Jezusie, Nauczycielu! zmiluj się nad nami. **14** Które on ujrzałszy, rzekł im: Szedłszy okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że oczyszczeni są. **15** Ale jeden z nich ujrzałszy, że jest uzdrawiony, wrócił się, wielkim głosem chwałiąc Boga; **16** I padł na oblicze swoje u nogi jego, dziękując mu; a ten był Samarytanin. **17** A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaś nie dziesięć jest oczyszczonych, a dziewięć kędy? **18** Nie znalezli się, aby się wrócili, i dali chwałę Bogu, jedno ten cudzoziemiec? **19** I rzekł mu: Wstań, idź, wiara twoja ciebie uzdrawiła. **20** A będąc pytany od Faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem; **21** Ani rzeka: Oto tu, albo oto tam jest: albowiem oto królestwo Boże we wnętrzu was jest. **22** I rzekł do uczniów: Przyjdą dni, że będziecie żądać, abyście widzieli jeden dzień ze dni Syna człowieczego, ale nie oglądacie. **23** I rzeka wam: Oto tu, albo oto tam jest; ale nie chodźcie, ani się za nimi

udawajcie. **24** Albowiem jako błyskawica, błyskając się od jednej strony, która jest pod niebem, aż do drugiej, która jest pod niebem, świeci: tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój. **25** Ale pierwji musi wiele ucierpieć, iżby odrzuconym od narodu tego. **26** A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego. **27** Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop, a wytracił wszystkie. **28** Także też jako się działa za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali. **29** Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarki z nieba, i wytracił wszystkie. **30** Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi. **31** Onegoż dnia, byliby kto na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępuję, aby je pobral; a kto na roli, niech się także nie wraca do tego, co jest pozad. **32** Pamiętajcie na żonę Lotową. **33** Ktobkolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a kto by ją kólwiek stracił, ożywi ja. **34** Powiadam wam: Onej nocy będą dwaj na jednym łóżu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony. **35** Dwie będą mleć z sobą; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona. **36** Dwaj będą na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **37** A odpowiadając rzekli mu: Gdzież Panie? A on im rzekł: Gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły.

18 I powiedział im jeszcze podobieństwo do tego zmierzające, iż się zawsze potrzeba modlić, a nie ustawać. **2** Mówiąc: Był niektóry sędzią w jednym mieście, który się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydził. **3** Była też wdowa w temie mieście, która przychodziła do niego, mówiąc: Pomścij się krzywdy mojej nad przeciwnikiem moim. **4** Lecz on długo nie chciał. Ale potem rzek sam w sobie: Ażczi się Boga nie boję i człowieka się nie wstydzę, **5** Wszakże iż mi się uprzkyrza ta wdowa, pomoszę się krzywdy jej, aby na ostatek przeszłszy, nie była mi ciężką. **6** Rzekł tedy Pan: Sluchajcie, co mówię niesprawiedliwy sędzia. **7** A Bóg iżali się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do siebie we dnie i w nocy, chociaż im długo cierpi? **8** Powiadam wam, iż się pomści krzywdy ich w rychle. Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi? **9** Rzekł też i do niektórych, którzy ufali sami w sobie, że byli sprawiedliwymi, a inszych za nic nie mieli, to podobieństwo: **10** Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden Faryzeusz a drugi celnik. **11** Faryzeusz stanawszy, tak się sam u siebie modlił: Dziękuję tobie, Boże! żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżniccy, albo jako i ten celnik. **12** Poszczę dwakroć w tydzień; daję dziesięcinekę w wszystkiego, co mam. **13** A celnik stojąc z daleka, nie chciał podnieść i oczu swych w niebo, ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu. **14** Powiadam wam, żeć ten odszedł usprawiedliwionym do domu swego, więcej niżeli on: albowiem kto się wywyższa, będzie ponizny, a kto się poniża, będzie wywyższony. **15** Przynoszoną też do niego i niemowlątką, aby się ich dotykał; co gdy widzieli uczniów, gromili je. **16** Ale Jezus zwołałszy ich, rzekł: Dopuśćcie dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takowych jest królestwo Boże. **17** Zaprawdę powiadam wam: Ktobkolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego. **18** I pytał go niektóry książę, mówiąc: Nauczycielu dobry! co czyniąc odziedziczę żywot wieczny? (**aiōnios g166**) **19** I rzekł mu Jezus: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg. **20** Umiesz przykazania? Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie świadczy fałszywie, czcij ojca twoego i matkę twoje. **21** A on rzekł: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej. **22** Co usłyszałszy Jezus, rzekł mu: Jednego ci jeszcze nie dostaje; wszystko, co masz, sprzedaj, a rozdaj

ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedłszy naśladuj mię. **23** A on usłyszałszy to, bardzo się zasmucił; bo był nader bogaty. **24** A gdy go Jezus ujrzał bardzo zasmuconego, rzekł: Jakoż trudno ci, co mają pieniądze, wnijąć do królestwa Bożego! **25** Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego. **26** Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli: I który może być zbawiony? **27** Ale on rzekł: Co jest niemożebne u ludzi, możliwe jest u Boga. **28** I rzekł Piotr: Otośmy my opuścili wszystko, a posłyszmy za tobą. **29** Tedy im on rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż nie masz nikogo, co by opuścił dom, albo rodziców, albo braci, albo żonek, albo dzieci dla królestwa Bożego, **30** aby nie wziął daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. (**aīōn g165, aīōnios g166**) **31** A wziawszy z sobą onych dwunastu, rzekł im: Oto wstępujemy do Jerozoląmu, a wypełnić się wszystko, co napisano przez proroki o Synu człowieczym. **32** Bo będzie wydany poganom, i będzie naśmiewany, i zelżony, i uplwanym: **33** A ubiczowawszy zabija go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. **34** Lecz oni z tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono. **35** I stało się, gdy się on przybliżał do Jerycha, ślepy niektóry siedział podle drogi, żebrząc. **36** A usłyszałszy lud przechodzący, pytał, co by to było? **37** I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński tedy idzie. **38** I zawałał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidowu! zmiluj się nade mną. **39** Lecz ci, co szli wprzód, gromili go, aby milczał. Ale on tem więcej wołał: Synu Dawidowy! zmiluj się nade mną. **40** Zastanowiwszy się tedy Jezus, kazał go przywieźć do siebie; a gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: **41** Co chcesz, abym ci uczynił? A on rzekł: Panie! abym przejeżdżał. **42** A Jezus mu rzekł: Przejrzy, wiara twoja ciebie uzdrawiła. **43** I zarazem przejeżdżał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. Co wszystek lud widząc, dał chwałę Bogu.

19 A Jezus wszedłszy, szedł przez Jerycho. **2** A oto mąż, którego zwano imieniem Zacheusz, który był przełożony nad celnikami, a ten był bogaty. **3** I żądał widzieć Jezusa, co by zacz był; lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu. **4** A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo leśnej figi, aby go ujrzał; bo tamtody iść miał. **5** A gdy przyszedł na ono miejsce, spojrzałszy Jezus w górę, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheusz! zstąp przedko na dół, albowiem dziś muszę zostać w domu twoim. **6** I zstąpił przedko i przyjął go z radością. **7** A widząc to wszyscy, szmerali, mówiąc: U człowieka grzesznego gospodą stanął. **8** A stanawszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto połowę mająności moich dam ubogim, Panie! a jeżeliżem kogo w czem podszedł, oddam w czwórnasób. **9** I rzekł mu Jezus: Dziś się stało zbawienie domowi temu, dlatego że i on jest synem Abramowym. **10** Bo przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zgineło. **11** Tedy gdy oni słuchali, mówiąc dalej powiedział im podobieństwo, dlatego że był blisko od Jerozoląmu, a iż oni mniemali, że się wnet królestwo Boże objawić miało. **12** Rzekł tedy: Niektořy człowiek rodu zacnego jechał w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo, i zasię się wrócił. **13** A zawaławszy dziesięciu slug swoich, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie, aż przyjadę. **14** Lecz mieszczanie jego mieli go w nienawiści, i wyprawiali za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby ten królował nad nami. **15** I stało się, gdy się wrócił wziawszy królestwo, że rozkazał do siebie zawałać slug onych, którym był daf pieniędze, aby się dowiedział, co który handlując zyskał. **16** Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie! grzywna twoja dziesięć grzywien urobiła. **17** I rzekł mu: Dobrze, sługo dobry! iżes był nad małem wiernym, miejże władzę nad dziesięcioma miastami. **18** Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie! grzywna twoja pięć grzywien urobiła. **19** Rzekł i temu: I ty bądź

nad pięcioma miastami. **20** A inszy przyszedł, mówiąc: Panie! oto grzywna twoja, którąm miał schowaną w chustce; **21** Bom się ciebie bał, żeś jest człowiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył, a żniesz, czegoś nie siał. **22** Tedy mu rzekł: Z ust twoich sądzę cię, zły slugo! Wiedziałeś, żem ja jest człowiek srogi, który biorę, czegom nie położył, a żnę, czegom nie siał. **23** Przecześ tedy nie dał srebra mego do lichwiarzy? a ja przyszedłszy, wziąłbym je był z lichwą. **24** I rzekł tym, którzy tuż stali: Weźmijcie od niego tę grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. **25** I rzekli mu: Panie! mać dziesięć grzywien. **26** Zaprawdę powiadam wam, iż wszelkiemu, który ma, będzie dane, a od tego, który nie ma, i to, co ma, bedzie od niego odjęte. **27** Ale i nieprzyjacielo moje, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywiedźcie tu, a pobicie przede mną. **28** A to powiedziawszy, szedł wprzód, wstępując do Jerozoląmu. **29** I stało się, gdy się przybliżył do Betfagie i Betanii, ku górze, którą zowią olivną, posłał dwóch z uczniów swoich, **30** Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, do którego wszedłszy, znajdziecie ośle uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział; odwiązawszy je, przywiedźcie: **31** A jeżeliby was kto spytal, przecz je odwiązujecie? tak mu powiecie: Przeto, że go Pan potrzebuje. **32** Odszedłszy tedy ci, którzy byli posłani, znaleźli, jako im był powiedział. **33** A gdy oni odwiązywali ono ośle, rzekli panowie jego do nich: Przecz odwiązujecie ośle? **34** A oni powiedzieli: Pan go potrzebuje. **35** I przywiedli je do Jezusa, a włożywszy szaty swoje na ono ośle, wsadzili Jezusza na nie. **36** A gdy on jechał, ślali szaty swoje na drodze. **37** A gdy się już przybliżył tam, gdzie się spuszczają z góry oliwnej, poczęło wszystko mnóstwo uczniów radując się chwalić Boga głosem wielkim ze wszystkich cudów, które widzieli, **38** Mówiąc: Błogosławiony król, który idzie w imieniu Państwa; pokój na niebie, a chwała na wysokościach. **39** Ale niektórzy z Faryzeuszów z onego ludu rzekli do niego: Nauczycielu! zgrom ucznię twoje. **40** A on odpowiadając, rzekł im: Powiadam wam, jeżeliby ci milczeli, wnet kamienie wołać będą. **41** A gdy się przybliżył, ujrzałszy miasto, plakał nad niem, mówiąc: **42** O godybys poznało i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz zakryte oczów twoich. **43** Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi walem, i obłęgą cię, i ścisną cię zewsząd; **44** i zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. **45** A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać te, którzy w nim sprzedawali i kupowali. **46** Mówiąc im: Napisano: Dom mój dom modlitwy jest, a wyście go uczyńili jaskinią zbojców. **47** I uczył na każdy dzień w kościele; lecz przedniesi kapłani i nauczeni w Piśmie, i przedniesi z ludu szukali go stracić; **48** Ale nie znaleźli, co by uczyńili; albowiem wszystek lud zawieszał się na nim, słuchając go.

20 I stało się z onych dni dnia jednego, gdy uczył lud w kościele i kazał Ewangelię, że nadeszli przedniesi kapłani i nauczeni w Piśmie z starszymi, **2** i rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz, albo kto jest ten, co daf tą moc? **3** A on odpowiadając, rzekł do nich: Spytam i ja was o jedną rzec, a powiedziec mi: **4** Chrzest Jana bylli z nieba, czyli z ludzi? **5** A oni myśliły sami w sobie, mówiąc: Jeżeli powiemy, z nieba, rzecze: Czemużecie mui tedy nie wierzyl? **6** Jeżeli zasię rzeczymy, z ludzi, wszystek lud ukamionuje nas, ponieważ za pewne mają, że Jan jest prorokiem. **7** I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd by był. **8** A Jezus im rzekł: I ja wam nie powiem, która mocą to czynię. **9** I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek niektórych nasadził winnicę, i naiął ją winiarzom, i odjechał precz na czas niemały. **10** A czasu swego posłał slugę do onych winiarzy,

aby mu dali z połytku onej winnicy; ale oni winiarze ubiwszy go, odesłali próznego. **11** I posłał zasię drugiego sługę; ale oni i tego ubiwszy i zelżywszy, odesłali próznego. **12** I posłał zasię trzeciego; ale oni i tego zraniszy, wyrzucili precz. **13** A tak rzekł Pan onej winnicy: Cóż uczynię? poślę syna mego milego, snać gdy tego ujrza, zawstydzą się. **14** Ale winiarze ujrzał go, rzekli między sobą, mówiąc: Tenci jest dziedzic; pójdzie zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo. **15** I wypchnąwszy go precz z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan onej winnicy? **16** Przyjdzie, a potraci one winiarze, a winnicę odda innym. Co oni usłyszawszy, rzekli: Nie daj tego Boże! **17** Lecz on spojrzałszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest ono, co napisano: Kamień, który odrzucił budując, ten się stał głową wegielną? **18** Wszelki, który upadnie na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by upadł, zetrze go. **19** I starali się przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby nań ręce wrzucili oneżje godziny, ale się ludu bali; albowiem poznali, iż przeciwko nim wyrzekał to podobieństwo. **20** A tak podstrzegając go, posłali szpiegi, którzy zmyślali, jakoby byli sprawiedliwymi, aby go podchwycili w mowie jego, a potem aby go podali zwierzchności i w moc starościna. **21** I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani przyjmujesz osób; ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. **22** Godzili się nam dać czynsz cesarzowi, czyli nie? **23** Ale on obaczywszy chytróść ich, rzekł do nich: Czemuż mię kusicie? **24** Ukażcie mi grosz; czyż ma obraz i napis? A odpowiadając rzekli: Cesara. **25** Zatem on im rzekł: Oddawajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. **26** I nie mogli go podchwycić w mowie jego przed ludem, a zadziwiwszy się odpowiedzi jego, umilknęli. **27** A przyszedłszy niektórzy z Saduceuszów, (którzy przeczą i mówią, iż nie masz zmartwychwstania), pytali go, **28** Mówiąc: Nauczycielu! Mojęszez nam napisał: Jeżeli komu brat umarł, mając żonę, a umarły bez działek, aby brat jego pojął jego żonę, a wzbudził nasienie bratu swemu. **29** Było tedy siedm braci, z których pierwszy pojawiwszy żonę, umarł bez działek. **30** I pojął wtóry onę żonę, a umarł i ten bez działek. **31** Potem ją pojął i trzeci, także i oni wszyscy siedmiu, a nie zostawiwszy działek, pomarli. **32** Po wszystkich też umarła i ona niewiasta. **33** Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z nich ona będzie żona, ponieważ siedmiu ich miało ją za żonę? **34** Tedy odpowiadając, rzekli im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za mąż wydają. (aiōn g165) **35** Ale ci, którzy godni są, aby dostapili onego wieku, i powstaną od umarłych, ani się żenić, ani za mąż dawać będą. (aiōn g165) **36** Albowiem umierać więcej nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, będąc synami Bozymi, gdyż są synami zmartwychwstania. **37** A iż umarli zmartwychwstana, i Mojęszez pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abramowym i Bogiem Izakowym i Bogiem Jakowowym. **38** A Bógci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żyją. **39** Tedy odpowiadając niektórzy z nauczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu! dobrześ powiedział. **40** I nie śmiali go więcej o nic pytać. **41** I rzekł do nich: Jakoż powiadają, że Chrystus jest synem Dawidowym? **42** A sam Dawid mówi w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej. **43** Aż polożę nieprzyjacioly twoje podóżkiem nóg twoich. **44** Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, i jakoż jest synem jego? **45** A gdy słuchał wszystek lud, rzekł uczniom swoim: **46** Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w szatach długich, i milują pozdrawiania na rynkach i pierwsze stolki w bóżnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach; **47** Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw: ciò odniosą cięższy sąd.

21 A spojrzałszy ujrzał bogacze rzucające dary swoje do skarbnicy. **2** Ujrzał też i niektóra wdowę ubożuchną,

wrzucającą tamże dwa drobne pieniązki. **3** I rzekł: Prawdziwieć wam powiadam, żeć ta uboga wdowa więcej niż ci wszyscy wrzuciła. **4** Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, ale ta z niedostatku swego wszystkę żywność, którą miała, wrzuciła. **5** A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł: **6** Z tego, co widzicie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. **7** I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? a co za znak, gdy się to będzie miało dzieć? **8** A on rzekł: Patrzcie, abyście nie byli zwiadzeni; boć wiele ich przyjdzie w imieniu mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a czas się przybliży; nie udawajcie się tedy za nimi. **9** A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; albowiem musi to być pierwej, alec jeszczę nie tu jest koniec. **10** Tedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu; **11** I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i góry i mory, także strachy i znaki wielkie z nieba będą. **12** Ale przed tem wszystkiem wrzucą na was ręce swoje, i będą was prześladować, podawając do bóżnic i do więzienia, wodząc przed króle i przed starosty dla imienia mego. **13** A to was spotka na światactwo. **14** Przetoż złożcie to do serc waszych, abyście przed czasem nie myśliły, jako byćście odpowiadać mieli. **15** Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani sie sprzećić wszyscy przeciwnicy wasi. **16** A będziecie też wydani od rodziców i od braci i od krewnych i od przyjaciół, i zabiją niektóre z was; **17** Będziecie w nienawiści u wszyskich dla imienia mego. **18** Ale ani włos z głowy waszej nie zginię. **19** W cierpliwości waszej posiadacie dusze wasze. **20** A gdy ujrzycie Jeruzalem od wojsk otoczone, tedy wiedzieć, żeć się przybliżyło spustoszenie jego. **21** Tedy ci, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a ci, co są w pośrodku jej, niech wychodzą, a ci, co są w polach, niechaj nie wchodzą do niej. **22** Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisane. **23** Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w owe dni! albowiem będzie ucisk wielki w tej ziemi i gniew Boży nad tym ludem. **24** I polegną od ostrza miecza, i zapędzą będą w niewoli między wszystkie narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pagan. **25** Tedy będą, znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciszenie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; **26** Tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się. **27** A tedy ujrza Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką. **28** A gdy się to pocznie działać, spoglądajcie a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliża odkupienie wasze. **29** I powiedział im podobieństwo: Spojrzyjcie na figowe drzewo i na wszystkie drzewa; **30** Gdy się już pukają, widząc to samo to uznawacie, że już blisko jest lato. **31** Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzieć, że blisko jest królestwo Boże. **32** Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało. **33** Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przeminają. **34** A strzeżcie się, aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczętowaniem o ten żywot, a nagle by na was przyszedł ten dzień. **35** Albowiem jako siedlo przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi. **36** Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujścia tego wszystkiego, co się działa ma, i stanąć przed Synem człowieczym. **37** I nauczał we dni w kościele; ale w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią oliwną. **38** A wszystek lud ranio się schodził do niego, aby go słuchał w kościele.

22 A przybliżało się święto prażników, które zowią wielkanocą, i szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby go zabili; ale się bali ludu. **3** I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkaryjotem, który był z liczbą dwunastu. **4** Ten tedy odszedłszy, zmówił się z przedniejszymi kapłanami, i z przełożonymi kościoła, jakoby go im wydał. **5** I uradowali się, i umówili się z nim, że mu chcą dać pieniądze. **6** I obiecał, i szukal sposobnego czasu, aby go im wydał bez rozruchu. **7** Tedy przeszedł dzień prażników, którego miał baranek być zabity. **8** I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Poszedłszy nagotujcie nam baranka, abyśmy my jedli. **9** Ale oni mówili: Czdeż chcesz, abyśmy go nagotowali? **10** A on rzekł do nich: Otto gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wnijdzie. **11** A rzeczie gospodarzowi domu onego: Kazać ci powiedzieć nagotyciel: Gdzie jest gospoda, kedybym jadł baranka z uczniami moimi? **12** A on wam ukaże salę wielką usianą, tamże nagotujcie. **13** Tedy odszedłszy znaleźli, jako im był powiedział, i nagotowali baranka. **14** A gdy przyszła godzina, usiadł za stół, i dwanaście apostołów z nim. **15** I rzekł do nich: Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwje niżnym cierpią. **16** Boć wam powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie Bożem. **17** A wziąwszy kielich i podziękowawszy, rzekł: Weźmijcie to, a podzielcie między sie. **18** Albowiem powiadam wam, że nie będę pił z rodzaju winnej macicy, aż przyjdzie królestwo Boże. **19** A wziąwszy chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyste na pamiątkę mojej. **20** Także i kielich, gdy było po wieczorzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej, która się za was wylewa. **21** Ale oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest za stołem. **22** Synci zaiste człowiek idzie, tak jako jest postanowione; ale biada człowiekowi temu, który go wydaje! **23** Tedy się oni poczęli między sobą pytać o tem, kto by wzdy z nich był, co by to uczynić miał. **24** A wszczął się też spór między nimi o tem, kto by się z nich zdążył być większy. **25** Ale on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają. **26** Lecz wy nie tak: owszem kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, będzie jako ten, co sługi. **27** Bo który większy jest? Ten, co siedzi, czyli ten, co sługi? Izali nie ten, co siedzi? Aleim ja jest w pośrodku was jako ten, co sługi. **28** A wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. **29** I jać wam sporządzam, jako mi sporządził Ojciec mój, królestwo, **30** Abyście jedli i pili za stołem moim w królestwie mojem, i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. **31** I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan wyprosił was, aby was odwierał jako pszenicę. **32** Alejm ja proszę za tobą, aby nie ustala wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich. **33** A on mu rzekł: Panie! gotówem z tobą iść i do więzienia i na śmierć. **34** A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze! nie zapieje dziś kur, aż się pierwje trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz. **35** I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka, i bez taistry, i bez butów, izali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego. **36** Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszek, niech go weźmie, także i taistre; a kto nie ma miecza, niech sprzedzia suknię swoją, a kupi miecz. **37** Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi to, co napisano, wypełnić na mnie, mianowicie: I z złoczyńcami policzony jest; boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biorą. **38** Ale oni rzekli: Panie! oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest. **39** I wyszedłszy szedł według zwyczaju na góre Oliwną, a szli za nim i uczniowie jego. **40** A gdy przeszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. **41** A sam oddalił się od nich, jakoby na ciśnienie kamieniem, a klęknawszy na kolana, modlił się, **42** Mówiąc: Ojcze! jeżeli chcesz, przenieś ten kielich ode mnie;

wszakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. **43** I ukazał mu się Anioł z nieba, posilający go. **44** Ale będąc w boju, gorliwiej się modlił, a był pot jego jako krople krwi ściekające na ziemię. **45** A wstawiwszy do modlitwy, przeszedł do uczniów, i znalazł je śpiące od smutku. **46** I rzekł im: Czóć śpicie? wstańcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. **47** A gdy on jeszcze mówił, oto zgryja i ten, którego zwano Judaszem, jeden ze dwunastu, szedł przed nimi, i przybliżył się do Jezusa, aby go pocałował. **48** A Jezus mu rzekł: Judasz! pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego? **49** A widząc ci, którzy przy nim byli, co się działa miało, rzekli mu: Panie! mamyli bić mieczem? **50** I uderzył jeden z nich sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho prawe. **51** Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Zaniechajcie aż pót; a dotknąwszy się ucha jego, uzdrawił go. **52** I rzekł Jezus do onych, którzy byli przyszli przeciwko niemu, do przedniejszych kapłanów i przełożonych świątyni, i do starszych: Wysłaliście jako na zbójcę z mieczami i z kijkami. **53** Gdym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie ściągnęliśmy rąk na mnie; ale tać jest ona godzina wasza i moc ciemności. **54** Pojmawszy go tedy, prowadzili go i przyprowadzili go w dom najwyższego kapłana, a Piotr szedł za nim z daleka. **55** A gdy oni roznieśli ogień w pośrodku dworu i wespół usiedli, usiadł i Piotr między nimi. **56** A ujrzałszy go niektórych dziewcząt u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrywsysy, rzekla: I ten z nim był? **57** A on się go zaprzał, mówiąc: Niewiasto! Nie znam go. **58** A po malej chwilii ujrzałszy go drugi, rzekł: I ty jest z nich; ale Piotr rzekł: Człowiecze! nie jestem. **59** A gdy wyszła jakoby jedna godzina, ktoś inszy twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był; bo też jest Galilejczyk. **60** A Piotr rzekł: Człowiecze! nie wiem, co mówisz; a zatem zaraz, gdy on jeszcze mówił, kur zapiał. **61** A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jako mu był powiedział: Iż pierwje niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **62** A Piotr wyszedłszy precz, gorzko plakał. **63** Lecz mężowie, którzy wespół trzymali Jezusa, naśmialieli się z niego, bijąc go; **64** A zakrywszy go, bili twarz jego i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył. **65** I wiele innych rzeczy bliźniac mówili przeciwko niemu. **66** A gdy był dzień, zeszli się starsi z ludu i najwyżsi kapłani i nauczeni w Piśmie, a przywiedli go do rady swojej. **67** Mówiąc: Jeżeli ty jest Chrystus, powiedz nam? I rzekli im: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie. **68** A jeżelibym też o co pytał, nie odpowiecie mi, ani mię wypuścicie. **69** Od tego czasu będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej. **70** I rzekli wszyscy: Tyś tedy jest on syn Boży? A on rzekł do nich: Wy powiadacie, żem ja jest. **71** A oni rzekli: Czóć jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszakżeśmy sami słyszeli z ust jego.

23 Tedy powstawszy wszystko mnóstwo ich, wiedli go do Pilata. **2** I poczęli nań skarzyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli, że odwraca lud i zakazuje dania dawać cesarzowi, powiadając: Ze on jest Chrystusem królem. **3** I pytał go Pilat, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz. **4** I rzekł Pilat do przedniejszych kapłanów i do ludu: Żadnej winy nie znajduję w tym człowieku. **5** Lecz się oni bardziej siliły, mówiąc: Iż wzrusza lud, ucząc po wszystkiej Judzkiej ziemi, poczawyszy od Galilei aż dotąd. **6** Tedy Pilat usłyszałszy o Galilei, pytał, jeżelibym był człowiekiem Galilejskim? **7** A gdy się dowiedział, iż był z państwa Herodowego, odesłał go do Heroda, który też w Jerozalemie był w one dni. **8** A Herod ujrzałszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go z dawną pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, iż miał ujrzeć jaki cud od niego uczyniony. **9** I pytał go wiele słów; ale mu on nic nie odpowiadał. **10** A przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie stali, potężnie skarżąc nań. **11** Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierstwem swem i naśmiałszy się z

niego, oblekl go w szatę białą i odesłał go zaś do Piłata. **12** I stali się sobie przyjaciolmi Pilat z Herodem onegoż to dnia; bo sobie byli przedtem nieprzyjaciolmi. **13** A Pilat zwolawszy przedniejszych kapłanów i przełożonych, i ludu, **14** Rzekł do nich: Oddaliście mi tego człowieka, jakoby lud odwracał; a oto ja przed wami pytając go, żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, co nań skarzycie; **15** Ale ani Herod, bom was odesłał do niego, a oto nic mu się godnego śmierci nie stało; **16** Przetoż skarawszy wypuszczę go. **17** A musiał im Pilat wypuszczać jednego na święto. **18** Tedy zawołało społem wszystko mnóstwo, mówiąc: Strać tego a wypuść nam Barabbasa! **19** Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężobójstwa wsadzony do więzienia. **20** Tedy Pilat znowu mówił, chcąc wypuścić Jezusą. **21** Ale oni przecię wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! **22** A on po trzecie rzekł do nich: I cóż wźdy ten zlego uczynił? Żadnej winy śmierci nie znalazłem w nim; przetoż skarawszy wypuszczę go. **23** A oni przecię nalegali glosy wielkimi, żądając, aby był Ukrzyżowany; i zmacniały się glosy ich i przedniejszych kapłanów. **24** A tak Pilat przysądził, aby się dosyć stało żadności ich. **25** I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i mężobójstwa wsadzony do więzienia, o którego prosili; ale Jezusa podał na wołę ich. **26** Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szymona niekotрego Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem. **27** I szlo za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekaly. **28** Ale Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jeruzalemskie! nie płaczcie nad mną, ale raczej same nad sobą płaczcie i nad dzieciakami waszemi. **29** Albowiem oto idą dni, których będą mówić: Błogosławione nieplodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30** Tedy poczną mówić górom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas! **31** Albowiem ponieważ się to na zielonem drzewie dzieje, a cóż będzie na suchem? **32** Wiedzieni tez byli i inni dwaj złoczyńcy, aby wespół z nim straceni byli. **33** A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam go Ukrzyżowali, i onych złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. **34** Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali. **35** I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeżeli on jest Chrystus, on wybrany Boży. **36** Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując, a ocet mu podawając, **37** I mówiąc: Jeżeli ty jest król żydowski, ratujże samego siebie. **38** A był też i napis napisany nad nim literami Greckimi i Łacińskimi i Żydowskimi: Tenci jest on król żydowski. **39** A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisielni, uragał mu, mówiąc: Jeżeli eszty jest Chrystus, ratujże siebie i nas. **40** A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociaż esz jest w temże skazaniu? **41** A myć zaiste sprawiedliwie; (bo godna zapłaty za uczynki nasze bierzem); ale ten nic zlego nie uczynił. **42** I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa twoego. **43** A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju. **44** A było około szóstej godziny, i stala się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziesiątej. **45** I zaćniało się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół. **46** A Jezus zwolawszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mojego; a to rzekłszy, skonał. **47** A widząc setnik, co się działało, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy. **48** Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwówisko, widząc, co się działało, bijąc się w piersi swoje, wracał się. **49** A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu. **50** A oto mąż, imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy, **51** Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Arymatyj,

miasła Judzkiego, który też oczekwał królestwa Bożego; **52** Ten przeszelszy do Pilata, prosił o ciało Jezusowe. **53** I zdąwszy je, obwiniał ją przescieradłem a położył je w grobie w opoce wykowanym, w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony. **54** Aby dzień przygotowania, i sabat nastawał. **55** Poszedlszy też za nim i niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grób, i jako było położone ciało jego. **56** A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale w sabat odpoczęły według przykazania.

24 A pierwszego dnia po sabacie bardzo rano przyszły do grobu, niosąc rzeczy wonne, które były nagotowały i niektóre inne z niemi; **2** I znalazły kamień odwalony od grobu. **3** A wszedlszy w grób, nie znalazły ciała Pana Jezusowego. **4** I stało się, gdy się dlatego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach świętynych. **5** A gdy się one bały i schylili twarz swoją ku ziemi, rzekli do nich: Cóż szukacie żywącego między umarlymi? **6** Nie maszci go tu, ale wstał: wspomnijcie, jako wam powiadali, gdy jeszcze był w Galilei, **7** Mówiąc: Iz Syn człowieczy musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być Ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **8** I wspomniali na słowa jego. **9** A wróciwszy się od grobu, oznajmili to wszystko onym jedenastu i innym wszystkim. **10** A była Maryja Magdalena i Joanna, i Maryja, matka Jakóbowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostolom. **11** Ale się im zdały jako plotki słowa ich, i nie wierzyli im. **12** Tedy Piotr wstawszy, biegał do grobu, a nachyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł, dziwując się sam u siebie temu, co się stało. **13** A oto dwaj z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajan od Jeruzalemu, które zwano Emaus. **14** A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkiem, co się było stało. **15** I stało się, gdy oni rozmawiali i wespół się pytali, że i Jezus przybliżwszy się, szedł z nimi. **16** Ale oczy ich były zatrzymane, aby go nie znali. **17** I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, a jesteście smutni? **18** A odpowiadając mu jeden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam przychodziem w Jeruzalemie, a nie wiesz, co się w niem w tych dniach stało? **19** I rzekł im: Cóż? A oni mu rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem; **20** A jako go wydali przedniejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i Ukrzyżowali go. **21** A myśmy się spodziewali, iz on miał odkupić Izraela; ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień, jako się to stało. **22** Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły się, które raniuczkę były u grobu; **23** A nie znalazły ciała jego, przyszły powiadając, iz widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iz on żyje. **24** I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli. **25** Tedy on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! **26** Azaż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnijsić do chwały swojej? **27** A poczawszy od Mojżesza i od wszystkich proroków, wykładał im wszystkie one Pisma, które o nim napisane były. **28** I przybliżył się ku miasteczku, do którego szli, a on pokazywał, jakoby miał dalej iść. **29** Ale go oni przymusili, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł, aby został z nimi. **30** I stało się, gdy on siedział z nimi za stołem, wziąwszy chleb, błogosławiał, a łamiąc podawał im. **31** I otworzyły się oczy ich, i poznali go; ale on zniknął z oczu ich. **32** I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałoło w nas, gdy z nami w drodze mówili, i gdy nam Pisma otwierał? **33** A wstawszy onejże godziny, wróciły się do Jeruzalemu, i znaleźli zgromadzonych onych jedenaście, i tych, którzy z nimi byli, **34** Powiadająccych: Iz wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi. **35** A oni też powiedzieli, co się stało

w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba. **36** A gdy oni to mówili, stanął sam Jezus pośrodku nich, i rzekł im: Pokój wam! **37** A oni przelęknałszy się i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli. **38** I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, i czemu myślisz wstępując do serc waszych? **39** Oglądajcie ręce moje i nogi moje, żemci ja jest on; dotykajcie się mnie, a obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam. **40** A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi. **41** Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od radości, ale się dziwiali, rzekł im: Macie tu co jeść? **42** A oni mu podali sztukę ryby pieczonej i plaster miodu. **43** A on wziąwszy, jadł przed nimi. **44** I rzekł do nich: Teć są słowa, którym mówił do was, będąc jeszcze z wami, iż się musi wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Mojżeszowym i w prorokach, i w psalmach o mnie. **45** Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli Pisma. **46** I rzekł im: Takci napisano, i tak musiał Chrystus cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać. **47** I aby była kazana w imieniu jego pokuta i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narody, począwszy od Jeruzalemu. **48** A wy jesteście świadkami tego. **49** A oto ja poślę na was obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście Jeruzalemie, dokąd nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości. **50** I wywiódł je precz aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje błogosławił im. **51** I stało się, gdy im błogosławiał, rozstał się z nimi, i był niesiony w górę do nieba. **52** A oni pokloniwszy mu się, wrócili się do Jeruzalemu z radością wielką. **53** I byli zawsze w kościele, chwaląc i błogosławiając Boga. Amen.

Jana

1 Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo. **2** To było na początku u Boga. **3** Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało. **4** W niem był żywot, a żywot był oną świętością ludzka. **5** A ta świętość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły. **6** Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. **7** Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej świętości, aby przezeń wszyscy uwierzyli. **8** Nie byli oni ta świętością, ale przyszedł, aby świadczył o tej świętości. **9** Tencj był ta prawdziwa świętoscia, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat. **10** Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale go świat nie poznal. **11** Do swej własności przyszedł, ale go właści jego nie przyjęli. **12** Lecz którykolwiek go przyjęli, dał im tą moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego. **13** Którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzeni są. **14** A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełni laski i prawdy. **15** Jan świadczył o nim, i wolał, mówiąc: Tencj był, o którymem powiadają: Który po mnie przyszedłszy, uprzedził mnie; bo pierwej był niż ja. **16** A z pełności jego myśmy wszyscy wzięli i laskę za laskę. **17** Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a laska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. **18** Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony syn, który jest w Ienie ojcowskim, ten nam opowiedział. **19** A toć jest świadectwo Janowe, gdy posłali Żydzi z Jeruzalem kapłany i Lewity, aby go pytali: Ty ktoś jest? **20** I wyczał, a nie zaprztał, a wycznał, żem ja nie jest Chrystus. **21** I pytali go: Cóżeś tedy? Elijasześ ty? A on rzekł: Nie jestem. A oni: Prorokiemś ty? i odpowiedział: Nie jestem. **22** Rzekli mu tedy: Któreś jest, żebyśmy odpowiedzieli dali tym, którzy nas posłali? Cóż wzyd powiadasz o sobie? **23** Rzekł: Jam jest głos waloającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. **24** A ci, którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. **25** I pytali go i rzekli mu: Czemuż tedy chrzysz, jeźliżeś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? **26** Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą; ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie. **27** Tencj jest, który po mnie przyszedłszy, uprzedził mnie, ktemu ja nie jest godzien, żebym rozwiązał rzemek obuwia jego. **28** To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił. **29** A nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gladzi grech świata. **30** Tencj jest, o którymem powiadają, że idzie za mną mąż, który mię uprzedził; bo pierwej był niż ja. **31** A jam go nie znal; ale aby był objawiony Izraelowi, dlatego ja przyszedł, chrzcząc wodą. **32** I świadczył Jan, mówiąc: Widziałem Ducha zstępującego jako gołebicę z nieba, i został na nim. **33** A jam go nie znal; ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi rzekł: Na kogo byś ujrzał Ducha zstępującego i zostającego na nim, tencj jest, który chrzci Duchem Świętym. **34** A jam widział i świadczył, że ten jest Syn Boży. **35** Nazajutrz zasię stał Jan i dwaj z uczniami jego. **36** A ujrzał Jezusa chodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży. **37** I słyszał go oni dwaj uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem. **38** A obróciwszy się Jezus i ujrzałszy je za sobą idące, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi! (co się wykłada: Mistrzu), gdzie mieszkasz? **39** Rzekł im: Pójście, a oglądajcie. I szli i widzieli, gdzie mieszkał, a zostali przy nim onego dnia; bo było około dziesiątej godziny. **40** A był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z onych dwóch, którzy to słyszeли od Jana, i szli byli za nim. **41** Ten najpierw znalazł Szymona, brata swego własnego, i rzekł mu: Znaleźliśmy Mesjasza, co się

wykłada Chrystus. **42** I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: Ty jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wykłada Piotr. **43** A nazajutrz chciał Jezus wynieść do Galilei, i znalazł Filipa i rzekł mu: Pójdź za mną. **44** A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejowego i Piotrowego. **45** Filip znalazł Natanaela i rzekł mu: Znaleźliśmy onego, o którym pisał Mojżesz w zakonie i prorocy, Jezusa, syna Józefowego, z Nazaretu. **46** I rzekł mu Natanael: Możesz z Nazaretu być co dobrego? Rzekł mu Filip: Pójdź, a oglądaj! **47** Ujrzałszy tedy Jezus Natanaela idącego do siebie, rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady. **48** Rzekł mu Natanael: Skądże miej znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwej niż cię Filip zawał, gdyś był pod figowem drzewem, widziałem cię. **49** Odpowiedział Natanael i rzekł mu: Mistrzu! tyś jest on Syn Boży, tyś jest on król Izraeli. **50** Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figowem drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrzyś. **51** I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Od tego czasu ujrzycie niebo otworzone i Anioły Boże wступujące i zstępujące na Syna człowieczego.

2 A dnia trzeciego było wesele w Kanie Galilejskiej, i była tam matka Jezusowa. **2** Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego na ono wesele. **3** A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. **4** Rzekł jej Jezus: Co ja mam z tobą, niewiasto? jeszczecie nie przyszła godzina moja. **5** Rzekła matka jego slugom: Cokolwiek wam rzecze, uczyricie. **6** I było tam sześć stagwi kamiennych, postawionych według oczyszczenia żydowskiego, biorących w siebie każda dwie albo trzy wiadra. **7** Rzekł im Jezus: Napełnijcie te stagwie wodą; i napełnili je aż do wierzchu. **8** Tedy im rzekł: Czerpajcie teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli. **9** A gdy skosztował przełożony wesela onej wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd by było; lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali), zawała on przełożony oblubieńca; **10** I rzekł mu: Każdy człowiek pierwej daje wino dobre, a gdy sobie podpija, tedy podlejsze; a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. **11** Tencj początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, a objawił chwałę swojej; i uwierzyli weń uczniowie jego. **12** Potem zstąpił do Kapernaum, on i matka jego i bracia jego i uczniowie jego, i zamieszkali tam niewiele dni; **13** Albowiem była blisko wielkanoc żydowska; i wstąpił Jezus do Jerozalemu. **14** I znalazł w kościele siedzące te, co sprzedawali woły i owce i gołębie, i te, co pieniędzmi handlowali. **15** A uczyński bicz z powrozków, wszystkie wygnał z kościoła, i owce i woły: a tych, co pieniędzmi handlowali, pieniądze rozsyпал i stoły poprzewracał; **16** A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czyrćie domu Ojca mego domem kupieckim. **17** I wspomnieli sobie uczniowie jego, iż napisano: Gorliwość domu twoego zżała mię. **18** Tedy odpowiedzieli Żydowie i rzekli mu: Cóż nam za znak pokażesz, iż to czynisz? **19** Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go. **20** Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawiś? **21** Ale on mówił o kościele ciała swego. **22** Przetoż, gdy zmartwychstał, wspomnieli uczniowie jego, iż im to był powiedział; i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. **23** A gdy był w Jerozalemie na wielkanoc w Święto, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił. **24** Ale Jezus nie zwierał im samego siebie, przeto iż on znał wszystkie, **25** A iż nie potrzebował, aby mu kto świadectwo wydawał o człowieku; albowiem on wiedział, co było w człowieku.

3 A był niektórych człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodem, księżą żydowskim. **2** Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! wiemy, żeś przyszedł od Boga nauczycielem; bo nikt

tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeżeli Bóg z nim nie był. **3** Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego. **4** Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek narodzić, będąc stary? Iżali powtore może wniąć w żywot matki swojej i narodzić się? **5** Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeliby się kto nie narodził z wody i z Ducha, nie może wniąć do królestwa Bożego. **6** Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest. **7** Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić. **8** Wiatr, gdzie chce, wieje i głos jego słyszyś, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; takżeż jest każdy, który się narodził z Ducha. **9** Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może? **10** Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? **11** Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naszego nie przyjmujecie. **12** Jeżeliż gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakoż, będąći wam powiadał niebieskie, uwierzycie? **13** A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowiek, który jest w niebie. **14** A jako Mojżesz weźga na puszczy wywyższyl, tak musi być wywyższony Syn człowiek. **15** Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny. (*aiōnios g166*) **16** Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny. (*aiōnios g166*) **17** Boć nie postał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezń. **18** Kto wierzy weń, nie będzie osądzony; ale kto nie wierzy, już jest osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. **19** A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich. **20** Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganiione uczynki jego. **21** Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawnie uczynki jego, iż w Bogu są uczynione. **22** Potem przyszedł Jezus i uczniowi jego do Judzkiej ziemi, i tam przemieszkiwał z nimi i chrzcił. **23** Chrzcili też i Jan w Enon, blisko Salim; bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcieli się. **24** Bo jeszcze Jan nie był podany do więzienia. **25** Wszczęła się tedy gadka między uczniami Janowymi i między Żydami o oczyszczaniu. **26** I przyszli do Jana i rzekli mu: Mistrzu! ten, który był z tobą za Jordanem, któryemuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego. **27** Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeżeliby mu nie było dane z nieba. **28** Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus, ale żem послany przed nim. **29** Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieniec, a przyjaciel oblubieńca, który stoi, a słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest. **30** On musi rościć, a mnie musi ubywać. **31** Kto z góry przyszedł, nadę wszystkie jest; kto z ziemi jest, ziemski jest i ziemskie rzeczy mówi; ten, który z nieba przyszedł, nadę wszystkie jest. **32** A co widział i słyszał, to świadczy, ale świadectwa jego żaden nie przyjmuje. **33** Kto przyjmuje świadectwo jego, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy. **34** Albowiem ten, którego Bóg послał, słowo Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje Bóg Ducha. **35** Ojciec miluje Syna, i wszystko dał w ręce jego. **36** Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim. (*aiōnios g166*)

4 A gdy poznal Pan, iż usłyszel Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czynił i chrzcił niżeli Jan, **2** (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale uczniowie jego), **3** Opuścił Judzką ziemię i odszedł zasię do Galilei. **4** A musiał iść przez Samaryję. **5** I przyszedł

do miasta Samaryi, które zowią Sychar, blisko folwarku, który był dał Jakób Józefowi, synowi swemu. **6** I była tam studnia Jakóbowa; przetoż będąc Jezus na drodze spracowany, siedział tak na studni; a było około szóstej godziny. **7** I przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, której rzekł Jezus: Daj mi pić! **8** (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby nakupili żywności.) **9** Rzekła mu tedy ona niewiasta Samarytańska: Jakoż ty będąc Żydem, żądasz ode mnie napoju, od niewiasty Samarytanki? (gdyż Żydowie nie obcują z Samarytaną.) **10** Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go prosiła, a dałby ci wodę żywą. **11** I rzekła mu niewiasta: Panie! nie masz i czem naczarcać, a studnia jest głęboka, skądże tedy masz tę wodę żywą? **12** Izażeż ty jest większy niżeli ojciec nasz Jakób, który nam dał tę studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego? **13** Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Każdy, kto pije tę wodę, zasię będzie pragnął; **14** Lecz kto by pił onę wodę, która ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; ale ta woda, która ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującą ku żywotowi wiecznemu. (*aiōn g165, aiōnios g166*) **15** Rzekła do niego niewiasta: Panie! daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła. **16** Rzekł jej Jezus: Idź, zawołaj męża swego, a przyjdź tu. **17** Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jej Jezus: Dobrzej rzekła: Nie mam męża. **18** Albowiemyś pięciu mężów miała, a teraz ten, którego masz, nie jest mężem twoim; to prawdę powiedziała. **19** Rzekła mu niewiasta: Panie! widzę, żeś ty jest prorok. **20** Ojcowie nasi na tej górze chwalili Boga, a wy powiadacie, że w Jeruzalemie jest miejsce, kiedy przyzwoita chwalić. **21** Rzekł jej Jezus: Niewiasto! wierz mi, iż idzie godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jeruzalemie nie będziecie chwalić Ojca. **22** Wy chwalicie, co nie wiecie; a my chwalimy, co wiemy; albowiem zbawienie jest z Żydów. **23** Aleć idzie godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalczy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie. **24** Bo i Ojciec takowych szuka, którzy by go chwaliли. Bóg jest duch, a ci, którzy go chwala, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie. **25** Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, którego zowią Chrystusem, ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko. **26** Rzekł jej Jezus: Jam jest ten, który z tobą mówi. **27** A wtem przyszli uczniowie jego, i zdziwili się, iż z niewiastą mówił; wszakże żaden nie rzekł: O co się pytasz, albo co z nią rozmawiasz? **28** I zostawiła ona niewiasta wiadro swoje, a szła do miasta i rzekła onym ludziom: **29** Pójźcie, oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, komkolwiek czyniła, nie tenci jest Chrystus? **30** A przetoż wyszli z miasta i przyszli do niego. **31** A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu! jedz. **32** A on im rzekł: Mamci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie. **33** Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto przyniósł jesi? **34** Rzekł im Jezus: Mójci jest pokarm, aby czynił wołę tego, który mię postał, a dokonał sprawy jego. **35** Izażeż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krajom, żeż już biale są ku żniwu. **36** A kto żnie, bierze zapłate, i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wspólnie, i ten, który żnie. (*aiōnios g166*) **37** Albowiem w tem prawdziwe jest ono przysławie: Że inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie. **38** Jam was postał, żąc to, około czegoś wie nie pracowali; inszni pracowali, a wyście weszli w pracę ich. **39** Tedy z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyło weń dla powieści onej niewiasty, która świadczyła: Że mi wszystko powiedział, komkolwiek czyniła. **40** Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i pozostał tam przez dwa dni. **41** I daleko więcej ich uwierzyło dla słowa jego. **42** A onej niewieście mówili: Iż już nie dla twojej powieści wierzymy; albowiemyś

sami słyszeli i wiemy, że ten jest prawdziwie zbawiciel świata, Chrystus. **43** A po dwóch dniach wyszedł stamtąd i szedł do Galilei. **44** Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, iż prorok w ojczyźnie swojej nie jest we czci. **45** A gdy przszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, widząc wszystko, co czynił w Jerozalemie w święto; bo i oni byli przyszli na święto. **46** Tedy zasię przeszedł Jezus do Kany Galilejskiej, gdzie był uczynił z wody wino. A był некоторý dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn chorował. **47** Ten usłyszał, iż Jezus przeszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, szedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego; bo poczynał umierać. **48** I rzekł do niego Jezus: Jeźli nie ujrzycie znamion i cudów, nie uwierzycie. **49** Rzekł mu on królewski dworzanin: Panie! zstąp pierwji niż umrzesz dziecię moje. **50** Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył on człowiek mowie, która mu powiedział Jezus, i poszedł. **51** A gdy już szedł, zabiegały mu służdy jego i oznajmili, mówiąc: Dzieciętwoje żyje. **52** Tedy ich pytał o godzinę, w której by się lepiej miało; i rzekł mu, że wzoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. **53** Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu był rzekł Jezus: Iż syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystek dom jego. **54** Tenci zasię wtóry cud uczynił Jezus, przeszedłszy z Judzkiej ziemi do Galilei.

5 Było potem święto żydowskie, i wstąpił Jezus do Jerozalemu. **2** A była w Jerozalemie przy owoczej bramie sadzawka, która zowiązała po żydowsku Betesda, mająca pięć ganków. **3** W tych leżało mnóstwo wielkie niewolnych, ślepych, chromy, wyschlanych, którzy czekali poruszenia wody. **4** Albowiem Anioł czasu pewnego zstępował w sadzawkę i poruszał wodę; a tak, kto pierwszy wstąpił po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakobykolwiek choroba zdjęty był. **5** A był tam некоторý człowiek trzydziest i ósm lat choroba złożony. **6** Tego gdy Jezus ujrzał leżącego, a poznałszy, że już przez długi czas chorował, rzekł mu: Chcesz być zdrow? **7** Odpowiedział mu on chory: Panie! nie ma człowieka, który by mię, gdybywa poruszała woda, wrzucił do sadzawki; ale gdy ja idę, inszy przedemną wstępuje. **8** Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij lóże twoje, a chodź. **9** A zarazem stał się zdrowym on człowiek, i wziął lóże swoje, i chodził. A był sabat onego dnia. **10** Tedy rzekli Żydowie onemu uzdrawionemu: Sabat jest, nie godzi ci się łóża nosić. **11** Odpowiedział im: Ten, który mię uzdrowił, tenże mi rzekł: Weźmij lóże twoje, a chodź. **12** I pytali go: Któryż jest ten człowiek, co ci powiedział: Weźmij lóże twoje, a chodź? **13** A on uzdrawiony nie wiedział, kto by był; albowiem był Jezus ustapił, ponieważ wiele ludu było na onem miejscu. **14** Potem go Jezus znalazł w kościele i rzekł mu: Oto się stał zdrowym, nie grzesz więcej, aby co gorszego na cię nie przyszło. **15** A odszedłszy on człowiek, powiedział Żydom, iż to był Jezus, który go uzdrowił. **16** A przetoż Żydowie prześladowali Jezusa i szukali, jakoby go zabili, że to uczynił w sabat. **17** A Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję; **18** Dlatego tedy tem więcej szukali Żydowie, jakoby go zabili, nie tylko, iż gwałcili sabat, ale że i Ojca swego powiedział być Bogiem, czyniąc się równym Bogu. **19** Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni. **20** Boż Ojciec miluje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i większe mu nad te sprawy pokażę, abyście się wy dziwiali. **21** Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia. **22** Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi, **23** Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go послał. **24** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa mego słucha i wierzy onemu, który mię послał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmiercią do

żywota. (aiōnios g166) **25** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą. **26** Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie. **27** I dał mu moc i sąd czynić; bo jest Synem człowieczym. **28** Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego; **29** I pojedą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy złe czynili, na powstanie sądu. **30** Nie mogę ja sam od siebie nic czynić; jako słyszę, tak sądę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mię послał, Ojca. **31** Jeźliże ja sam o sobie świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe. **32** Inscy jest, co o mnie świadczą, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydaje o mnie. **33** Wyście słali do Jana, a on dał świadectwo prawdziwe. **34** Ale ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówią, abyście wy byli zbawieni. **35** Onci był świecią gorącą i świeczącą, a wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego. **36** Ale ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem sprawy, które mi dał Ojciec, abym je wykonał, te same sprawy, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec послał. **37** A Ojciec, który mię послał, onże świadczy o mnie, któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, aniście osoby jego widzieli; **38** I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; albowiem, którego on послął, temu nie wierzycie. **39** Badajcie się Pism: boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydają o mnie. (aiōnios g166) **40** A wźdy do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli. **41** Chwały od ludzi nie przyjmuję. **42** Alem was poznal, że miłości Bożej nie macie w sobie. **43** Jam przeszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie: jeźliżby przeszedł inny w imieniu swojem, onego przyjmicie. **44** Jakoż wy możecie wierzyć, chwałę jedni od drugich przyjmując, ponieważ chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie? **45** Nie mniemajcie, abym ja was miał oskarżać przed Ojcem; jestci, który skarży na was, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie. **46** Bo gdybyste wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o mnie pisał. **47** Ale ponieważ pismem jego nie wierzycie, i jakoż słowem moim uwierzycie?

6 Potem odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberiadzkie; **2** i szedł za nim lud wielki, iż widzieli cuda jego, które czynił nad chorymi. **3** I wszedł Jezus na góre, i siedział tam z uczniami swoimi; **4** A była blisko wielkanoc, święto żydowskie. **5** Tedy podniósł Jezus oczy i ujrzałszy, iż wielki lud idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby ci jedli? **6** (Ale to mówił, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić.) **7** Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, choćby każdy z nich mało co wziął. **8** Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: **9** Jest tu jedno pachołę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybki; ale coż to jest na tak wielu? **10** Tedy rzekł Jezus: Każcie ludowi usiąść. A było trawy dość na onem miejście, i usiadło mężczyzn w liczbie około pięciu tysięcy. **11** Wziął tedy Jezus one chleby, a podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych rybek, ile jedno chcieli. **12** A gdy byli nasyceni, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie te ulomki, które zbywają, żeby nic nie zginięło. **13** I zebrali i napełnili dwanaście koszów ulomków z onego pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. **14** A oni ludzie, ujrzałszy cud, który uczynił Jezus, mówili: Tenci jest zaprawdę on prorok, który miał przyjść na świat. **15** Tedy Jezus poznałszy, iż mieli przyjść i poważyć go, aby go uczynili królem, uszedł zasię sam tylko na górę. **16** A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza. **17** A wstąpiwszy w łódź, jechali za morze do Kapernaum, a już było ciemno, a Jezus nie przeszedł był do nich. **18** A morze, gdy powstał wielki wiatr, burzył

się poczynało. **19** Gdy tedy odpłynęli jakoby na dwadzieścia i pięć lub trzydzieści stajan, ujrzały Jezusa chodzącego po morzu, przybliżającego się ku łodzi, i ulegli się. **20** A on im rzekł: Jamci jest, nie bójcie się. **21** I wzięli go ochotnie do łodzi, a zarazem lódz przypłynęła do ziemi, do której jechali. **22** Nazajutrz lud, który był za morzem, widząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko ona jedna, w którą byli wstępili uczniowie jego, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego ujechali; **23** (Przyszły też były drugie łodzie z Tyberyjady, blisko do onego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy był Pan dzięki uczyni). **24** To gdy obaczył lud, iż tam nie było Jezusa, ani uczniów jego, wstępili i oni w łodzie i przeprowadli się do Kapernaum, szukając Jezusa; **25** A znalazły go za morzem, rzekli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył? **26** Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mnie nie przeto, iżście widzieli cuda, ale iżście jedli chleb, i byliście nasyceni. **27** Sprawujcie się nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który was da Syn człowiek; albowiem tego zapieczętował Bóg Ojciec. (**aiōnios g166**) **28** Rzekli tedy do niego: Cóż będziemy czynili, abyśmy sprawowali sprawy Boże? **29** Odpowiedział Jezus i rzekł im: Toč jest sprawa Boża, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. **30** Rzekli mu tedy: Cóż wzdy ty za znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz? **31** Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im ku jedzeniu. **32** Rzekli im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz was dał chleb z nieba, ale Ojciec mój daje was chleb on prawdziwy z nieba. **33** Albowiem chleb Boży ten jest, który zstępuję z nieba i żywot daje światu. **34** Tedy mu rzekli: Panie! daj nam zawsze tego chleba. **35** I rzekł im Jezus: Jamci jest on chleb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mnie, nigdy pragnąć nie będzie. **36** Alem wasm powiedział: Owszem, widzieliście mnie, a nie wierzycie. **37** Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz. **38** Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wołę moją, ale wołę onego, który mię posłał. **39** A tać jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w on ostateczny dzień. **40** A tać jest wola onego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny; a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. (**aiōnios g166**) **41** I szemrali Żydowie o nim, iż rzekł: Jam jest on chleb, który z nieba zstąpił. **42** I mówili: Izaż ten nie jest Jezus, syn Józefa, którego my ojca i matkę znamy; jakoż teraz tedy ten powiada: Żem z nieba zstąpił? **43** Tedy odpowiedział Jezus i rzekł im: Nie szemryjcie między sobą. **44** Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie; a ja go wzbudzę w ostateczny dzień. **45** Napisano w prorokach: I będą wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, a nauczył się, przychodzi do mnie. **46** Nie iżby kto widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca. **47** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto w mnie wierzy, ma żywot wieczny. (**aiōnios g166**) **48** Jam jest on chleb żywota. **49** Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. **50** Ten jest on chleb, który z nieba zstępuję; jeżeli go kto jadł, nie umrze. **51** Jamci jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeżeli kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata. (**aiōn g165**) **52** Wadzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu? **53** I rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieckiego, a pilii krwi jego, nie macie żywota w sobie. **54** Kto je ciało moje, a piję krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. (**aiōnios g166**) **55** Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm,

a krew moja prawdziwie jest napój. **56** Kto je ciało moje i piję krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim. **57** Jako mię posiła żyjący Ojciec, i ja żyję przez Ojca; tak to mnie pozywa, i on żyć będzie przez mię. **58** Tenci jest chleb on, który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę, a pomarli; kto je ten chleb, żyć będzie na wieki. (**aiōn g165**) **59** To mówił w bóźnicy, ucząc w Kapernaum. **60** Wiele ich tedy z uczniami jego słysząc to, mówili: Twardać to jest mowa, który jej słuchać może? **61** Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tem szemrali uczniowie jego, rzekł im: Toż was obraża? **62** Coż, gdybyście ujrzały Syna człowieckiego wstępującego, gdzie był pierwej? **63** Duchci jest, który ozywia, ciało nic nie pomaga; słowa, które ja was mówię, duch są i żywot są. **64** Ale są niektórzy z was, co nie wierzą; albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i kto jest, co go miał wydać; **65** I mówił: Dlategości was powiedział: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeżeliby mu nie było dane od Ojca mojego. **66** Od tego czasu wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili. **67** Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: Izali i wy chcecie odejść? **68** I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogoż pójdzimy? Ty masz słowa żywota wiecznego; (**aiōnios g166**) **69** A myśmy uwierzyli i poznali, żeś ty jest Chrystus, on Syn Boga żywego. **70** Odpowiedział im Jezus: Izalim ja nie dwunastu was obra? a jeden z was jest dyabiel. **71** A to mówił o Judaszu, synu Szymona, Iszkaryjocie; bo go ten wydać miał, będąc jednym z onych dwunastu.

7 A potem chodził Jezus po Galilei; bo się nie chciał bawić w ziemi Judzkiej, przeto że Żydowie szukali, aby go zabili. **2** I było blisko święto żydowskie kuczek. **3** Tedy rzekli do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Judzkiej ziemi, żeby uczniowie twoi widzieli sprawy twoje, które czynisz. **4** Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, kto chce być widziany; przetoż ty, jeżeli takie rzeczy czynisz, objaw się światu. **5** Bo i bracia jego nie wierzyli weń. **6** I rzekł im Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest w pogotowiu. **7** Nie móc was świat nienawidzieć, ale mnie nienawidzi; bo ja świadcę o nim, iż sprawy jego zle są. **8** Idźcież wy na to święto, jać jeszcze nie pójdę na to święto; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. **9** A to im powiedziawszy, został w Galilei. **10** A gdy poszli bracia jego, tedy i on szedł na święto, nie jawnie, ale jakoby potajemnie. **11** A Żydowie szukali go w święto i mówili: Gdzież on jest? **12** I było o nim wielkie szemranie między ludem; bo jedni mówili: Że jest dobry; a drudzy mówili: Nie, ale zwodzi lud. **13** Wszakże o nim żaden jawnie nie mówił, dla bojaźni żydowskiej. **14** A gdy już było w pół święta, wstępiał Jezus do kościoła i uczył. **15** I dziwowały się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie Pismo, gdyż się nie uczył? **16** Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka moja nie jestci moja, ale tego, który mię posłał. **17** Jeżeli kto chciał czynić wołę jego, ten będzie umiał rozrezać, jeżeli ta nauka jest z Boga, czyli ja sam od siebie mówię. **18** Kto z samego siebie mówi, chwala własnej szuk; ale kto szuka chwalię tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości. **19** Izali was Mojżesz nie dał zakonu? a żaden z was nie przestrzega zakonu. Przeczże szukacie, abyście mię zabili? **20** Odpowiedział lud i rzekł: Dyjabielstwo masz; który cię szuka zabić? **21** Odpowiedział Jezus i rzekł im: Jedenem uczynek uczynił, a wszyscy się temu dziwującie! **22** Wszak Mojżesz wydał was obrzezkę, (nie iżby była z Mojżesza, ale z ojców), a w sabat obrzezujecie człowieka. **23** Ponieważ człowiek przyjmuje obrzezkę w sabat, aby nie był zgwałcony zakon Mojżeszowy, przecz się na mię gniewacie, żem całego człowieka uzdrowił w sabat? **24** Nie sądzicie według widzenia, ale sprawiedliwy sąd sądzie. **25** Mówili tedy niektórzy z Jeruzalemczyków: Izali to nie jest ten, którygo

szukają zabić? 26 A oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Izali prawdziwie poznali księęta, iż ten jest prawdziwie Chrystus? 27 Ale o tym wiemy, skąd jest: ale gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd by był. 28 Wolał tedy Jezus w kościele ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i skądem jest, wiecie; a nie przeszedłem sam od siebie, ale jest prawdziwy, który mię послał, którego wy nie znacie. 29 Lecz go ja znam; bom od niego jest, a on mię posłał. 30 I szukali, jakoby go pojmać; ale żaden nie ściągnął nań ręki; bo jeszcze nie przyszła godzina jego. 31 A wiele ich z ludu uwierzyły weń i mówili: Chrystus gdy przyjdzie, iżaz więcej cudów uczyni nad te, które tem uczynił? 32 A słyszał Faryzeuszowie, iż to lud o nim szemrał; i posłali Faryzeuszowie i przedniejsi kapłani slugi, aby go pojmały. 33 Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na mały czas jestem z wami; potem odejdę do tego, który mię posłał. 34 Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie; a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie. 35 Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czyli do rozproszonych poganów pójdzie i będzie uczył pogany? 36 Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie, i gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie? 37 A w on ostateczny dzień wielki święta onego stanął Jezus i wołał mówiąc: Jeżli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. 38 Kto wierzy w mnie, jako mówi Pismo, rzeki wody żywej popłynął z żywota jego. 39 (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzyć weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto że jeszcze Jezus nie był uwielbiony!) 40 Wiele ich tedy z owego ludu słysząc te słowa, mówili: Tenci jest prawdziwie on prorok. 41 A drudzy mówili: Ten jest Chrystus; ale niektórzy mówili: Azaż z Galilei przyjdzie Chrystus? 42 Azaż nie mówi Pismo, iż z nasienia Dawidowego i z Betlehemu miasteczka, gdzie był Dawid, przyjdzie Chrystus? 43 A tak stało się rozerwanie dla niego między ludem. 44 I chcieli go niektórzy z nich pojmać; ale żaden nie ściągnął nań rąk swoich. 45 Przyszli tedy ludzy do przedniejszych kapłanów i do Faryzeuszów; którzy im rzekli: Przeczeszcie go nie przywiedli? 46 Odpowiedzieli oni ludzy: Nigdy tak nie mówił człowiek jako ten człowiek. 47 I odpowiedzieli im Faryzeuszowie: Alboście i wy zwiedzeni? 48 Izali kto uwierzył weń z książąt albo z Faryzeuszów? 49 Tylko ten gmin, który nie zna zakonu; przeklęci są. 50 I rzekł do nich Nikodem, który był przeszedł w nocy do niego, będąc jeden z nich: 51 Izali zakon nasz sądzi człowieka, jeżeliby pierwiej nie słyszał od niego i nie poznalby, co czyni? 52 A oni mu odpowiedzieli i rzekli: Izaliś i ty Galilejczyk? Badajże się, a obacz, żec prorok z Galilei nie powstał. 53 I poszedł każdy do domu swego.

8 A Jezus poszedł na góru Oliwną. 2 Potem zasię raniuczkę przeszedł do kościoła, a lud wszystek zszedł się do niego; i siadłszy uczył je. 3 I przywiedli do niego nauczeni w Piśmie i Faryzeusze niewiąstę na cudzołówstwie zastaną, a postawiwszy ją w pośrodku, 4 Rzekli mu: Nauczycielu! tę niewiąstę zastano na samem uczynku cudzołówstwa; 5 A w zakonie nam Mojżesz przkazał takie kamionować; a ty co mówisz? 6 A to mówili kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. 7 A gdy się go nie przestawali pytać, podniósł się, rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech na nie pierwszy kamieniem rzuci. 8 A zasię schyliwszy na dół, pisał na ziemi. 9 A gdy oni usłyszeli, będąc od sumienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, poczawszy od starszych aż do ostatecznych, iż tylko sam Jezus pozostał, a ona niewiąsta w pośrodku stojąca. 10 A podniósłszy się Jezus i żadnego nie widząc, tylko onę niewiąstę, rzekł jej: Niewiasto! gdzie są oni, co na cię skarzyli? Żaden cię nie potepił! 11 A ona niewiąsta rzekła: Żaden, Panie! A Jezus jej rzekł: Ani ja ciebie potępiam; idźże, a już więcej nie grzesz.

12 Zasię im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto mię naśladowuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. 13 I rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadcysz, a świadectwo twoje nie jest prawdziwe. 14 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja świadcę sam o sobie, jednak prawdziwe jest świadectwo moje; bo wiem, skądem przeszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skądem przeszedł i dokąd idę. 15 Wy według ciała sądzicie; ale ja nikogo nie sądę. 16 A choćbym i ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam, ale ja i który mię posłał, Ojciec. 17 W zakonie waszym napisane jest: iż dwojąga ludzi świadectwo prawdziwe jest. 18 Jam jest, który sam o sobie świadcę; świadczy o mnie i ten, który mię posłał, Ojciec. 19 Tedy mu rzekli: Gdzież jest ten twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mnie znali, i Ojca byście mego znali. 20 Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele, a żaden go nie pojmał; bo jeszcze była nie przyszła godzina jego. 21 Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i będziecie mię szukać, a w grzechu waszym pomrzecie; gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. 22 Mówili tedy Żydowie: Alboż się sam zabije, że mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie? 23 I rzekł do nich: Wyście z niskości, a jam z wysokości; wyście z tego świata, a jam zasię nie jest z tego świata. 24 Przetoż ci wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych; bo jeśli nie wierzycie, żem ja jest, pomrzecie w grzechach waszych. 25 Tedy mu rzekli: Któreś ty jest? I rzekli im Jezus: To, co wam z początku powiadam. 26 Wieleż mam o was mówić i sądzić; ale ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie. 27 Ale nie zrozumielci, że im o Ojcu mówił. 28 Przetoż im rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ja jest, a sam od siebie nic nie uczynię, ale jako mię nauczył Ojciec mój, tak mówię. 29 A ten, który mię posłał, ze mną jest; nie zostawił mię samego Ojciec; bo co mu się podoba, to ja zawsze czynię. 30 To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło. 31 Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeżli wy zostaniecie w słowie mojem, prawdziwie uczniami moimi będziecie; 32 Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. 33 I odpowiedzieli mu: Myśmy nasienie Abrahama, a nigdyśmy nie służyli nikomu; jakoż ty mówisz: iż wolnymi będziecie. 34 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, iż wszelki, kto czyni grzech, slugą jest grzechu. 35 A słuchać nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki. (aiōn g165) 36 A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. 37 Wiem, żeście nasienie Abrahama; lecz szukacie, abyście mię zabili, iż mowa moja nie ma u was miejsca. 38 Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie. 39 Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekli im Jezus: Byście byli synami Abrahama, czyniliście uczynki Abrahama. 40 Ale teraz szukacie, byście mię zabili, człowieka tego, którym wam prawdę mówią, którym słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił. 41 Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: My z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednegoż Ojca mamy, Boga. 42 Tedy im rzekł Jezus: Być był Bóg Ojcem waszym, tedy byście mię mówili, gdyżem ja od Boga wyszedł i przeszedłem, anim sam od siebie przeszedł, ale mię on posłał. 43 Przecze tej powieści mojej nie pojmujecie? przeto, iż nie możecie słuchać mowy mojej. 44 Wyście z ojca dybią i pożądliwości ojca waszego czynić chćecie; onci był mężobójczą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kląstwo, z swego własnego mówii, iż jest kląmcą i ojcem kląstwa. 45 A ja, że prawdę mówię, nie wierzycie mi. 46 Któż mię z was obwini z grzechu? Jeżeliż prawdę mówię, przecze wy mi nie wierzycie? 47 Ktoč z Boga

jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. **48** Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i dyjabelstwo masz? **49** Odpowiedział Jezus: Jać dyjabelstwa nie mam, ale czczę Ojca mego; a wyście mię nie uczcili. **50** Jać nie szukam chwały mojej; jest ten, który szuka i sądzi. **51** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmiertci nie ogląda na wieki. (aiōn g165) **52** Tedy mu rzekli Żydowie: Teraźśnie poznali, że dyjabelstwo masz, Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmiertci nie skosztuje na wieki; (aiōn g165) **53** Izaż ty nie większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli; kimże się ty wzdy czynisz? **54** Odpowiedział Jezus: Jeźli się ja sam chwałę, chwala moja nic nie jest. Jestci Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. **55** Lecz go nie znacie, a ja go znam; i jeźlibyム rzekli, że go nie znam, bylbym podobnym wam, kłamca; ale go znam i słowa jego zachowuję. **56** Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał i radował się. **57** Tedy rzekli Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? **58** Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, jam jest. **59** Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali; lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez pośrodek ich, i tak uszedł.

9 A mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia. **2** I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! który zgryzeszył, ten czyli rodzice jego, iż się ślepym narodził? **3** Odpowiedział Jezus: Ani ten zgryzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały sprawy Boże na nim. **4** Jać muszę sprawować sprawy onego, który mię postał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować. **5** Pókim jest na świecie, jestem światłością świata. **6** To rzekszysz plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny i pomazał onem bloto oczy ślepego, **7** i rzekł mu: Idź, umy się w sadzawce Syloe, co się wykłada posłany. Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc. **8** A tak sąsiedzi i którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Izali nie ten jest, który siadał i żebrał? **9** Drudzy mówili: iż ten jest; a drudzy, iż jest jemu podobny. Lecz on mówił, żem ja jest. **10** Tedy mu rzekli: Jakoż są otworzone oczy twoje? **11** A on odpowiedział i rzekł: Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a umy się; a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem. **12** Tedy mu rzekli: Gdzież on jest? Rzekł: Nie wiem. **13** Tedy przewidzieli onego, który przedtem był ślepy, do Faryzeuszów. **14** A był sabat, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. **15** Tedy go znowu pytali i Faryzeusowie, jako przejrzał? A on im rzekł: Włożyć mi błota na oczy, i umysem się i widzę. **16** Tedy niektórzy z Faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy zasię mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? I było rozerwanie między nimi. **17** Rzekli tedy ślepemu po wtóre: Ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: Prorok jest. **18** A nie wierzyli Żydowie o nim, żeby był ślepy, a że przejrzał, az zawałali rodziców onego, który przejrzał. **19** I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, o którym wy powiadacie, iż się ślepo narodził? jakoż wzdy teraz widzi? **20** Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz, i że się ślepo narodził; **21** Lecz jako teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; mać lata, pytajcież go, on sam o sobie powie. **22** Tak mówili rodzice jego, że się bali Żydów; albowiem już byli Żydowie postanowili, aby ktokolwiek by go Chrystusem wzywał, był z bóżnicą wyłączony. **23** Przetoż rzekli rodzice jego: Mać lata, pytajcież go. **24** Tedy zawałali powtore człowieka onego, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; myć wiemy, iż ten

człowiek jest grzeszny. **25** A on odpowiedział i rzekł: Jeźli grzeszny jest, nie wiem; to tylko wiem, iż będąc ślepym, teraz widzę. **26** I rzekli mu znowu: Cóż ci uczynił? Jakoż otworzył oczy twoje? **27** Odpowiedział im: Jużemci wam powiedział, a nie słyszelisię; przecież jeszcze słyszeć chcecie? Izali i wy chcecie być uczniami jego? **28** Tedy mu złorzeczyli i rzekli: Ty bądź uczniem jego; aleśmy my uczniami Mojżeszowymi. **29** My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz ten, skąd by był, nie wiemy. **30** Odpowiedział on człowiek i rzekł im: Toć zaprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje. **31** A wiemy, iż Bóg grzeszników nie wysłuchiwa; ale jeźliby kto chwałą Bożym był i woleł jego czyni, tego wysłuchiwa. **32** Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego. (aiōn g165) **33** Być ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. **34** Odpowiedzieli i rzekli mu: Tyś się wszystek w grzechach narodził, a ty nas uczysz? I wynali go precz. **35** A usłyszałszy Jezus, iż go precz wygnali i znalazłszy go, rzekł mu: Wierzyszże ty w Syna Bożego? **36** A on odpowiedział i rzekł: A któż jest, Panie! abym weři wierzyl? **37** I rzekli mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest. **38** A on rzekł: Wierzę Panie! i poklonił mu się. **39** I rzekł mu Jezus: Na sądemci ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby ślepsi byli. **40** I usłyszał to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Izali i my ślepijmy jesteśmy? **41** Rzekł im Jezus: Byście były śleppimi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy, przetoż grzech wasz zostaje.

10 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inny, ten jest złodziej i zbójca; **2** Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec. **3** Temu odźwierny otwiera i owce słuchają głosu jego, a on swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je. **4** A gdy wypuści owce swoje, idzie przed niemi, a owce idą za nim; bo znają głos jego. **5** Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych. **6** Tę im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. **7** Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iżem ja jest drzwiami owiec. **8** Wszyscy, ile ich przede mną przyszło, złodzieje są i zbójcy; ale ich nie słuchają owce. **9** Jamci jest drzwiami; jeźli kto przez mnie wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie. **10** Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł, a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały. **11** Jam jest on dobry pasterz; dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce. **12** Lecz najemnik i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są, owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. **13** A najemnik ucieka, iż jest najemnik i nie ma pieczy o owcach. **14** Jam jest on pasterz dobry i znam moje, a moje mię też znają. **15** Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moją kładę za owce. **16** A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. **17** Dlatego mię miluje Ojciec, iż ja kładę duszę moją, abym ja zasię wziął. **18** Żaden jegi nie bierze ode mnie, ale ja kładę ja sam od siebie; mam moc położyć ją i mam moc zasię wziąć ja. Toć rozkazanie wziętem od Ojca mego. **19** Tedy się stało znowu rozerwanie między Żydami dla tych słów. **20** I mówili ich wiele z nich: Dyjabelstwo ma i szaleje; czemuż go słuchacie? **21** Drudzy mówili: Te słowa nie są dyjabelstwo mającego; izali dyjabel może ślepych oczy otwierać? **22** A było w Jerozalemie poświęcanie kościoła, a zima była. **23** I przechadzał się Jezus w kościele, w przysiółku Salomonowym. **24** Tedy go obstapili Żydowie i rzekli mu: Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? Jeźliże ty

jest Chrystus, powiedz nam jawnie. **25** Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imieniu Ojca mego, te o mnie świadcza. **26** Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam powiedział. **27** Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną; **28** A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej. (**aiōn g165, aiōnios g166**) **29** Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkie, a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego. **30** Ja i Ojciec jedno jesteśmy. **31** Porwali tedy znowu kamienie Żydowie, aby go ukamionowali. **32** Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla którego z tych uczynków kamionujecie mnie? **33** Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bliźnierstwa, to jest, że ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem. **34** Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano w zakonie waszym: Jam rzek: Bogowie jesteście? **35** Jeżeliż one nazwał bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być Pismo skażone; **36** A mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, żem rzek: Jestem Synem Bożym? **37** Jeżeliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcie mi. **38** A jeżeliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w nim. **39** Tedy zasię szukali, jakoby go pojmać; ale uszedł z rąk ich. **40** I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcili, i tamże mieszkał. **41** A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Janci wprawdzie żadnego cudu nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o tym powiedział, prawdziwe było. **42** I wiele ich tam uwierzyło weń.

11 A był niektóry chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi i Marty, siostry jej. **2** (A to była ona Maryja, która pomazała Pana maścią, i ucierała nogi jego włosami swoimi, której brat Łazarz chorował.) **3** Posłały tedy siostry do niego, mówiąc: Panie! oto ten, którego miłujesz, choruje. **4** A usłyszałszy to Jezus, rzek: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby był uwielbiony Syn Boży przez nią. **5** A Jezus umiłował Martę i siostrę jej, i Łazarza. **6** A gdy usłyszał, iż choruje, tedy został przez dwa dni na onemże miejscu, gdzie był. **7** Lecz potem rzekł do uczniów swoich: Idźmy zasię do Judzkiej ziemi. **8** Rzekli mu uczniowie: Mistrzu! teraz szukali Żydowie, jakoby cię ukamionowali, a zasię tam idziesz? **9** Odpowiedział Jezus: Azaż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeżeli kto chodzi we dnie, nie obrazi się; bo widzi światłość tego świata. **10** A jeżeli kto chodzi w nocy, obrazi się; bo w nim światła nie masz. **11** To powiedziawszy, potem rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził. **12** Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! jeżeli śpi, będzie zdrow. **13** Ale Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnięciu snem mówił. **14** Tedy im rzekł Jezus jawnie: Łazarz umarł. **15** I raduję się dla was, (abyście wierzyli), żem tam nie był; ale pojdzimy do niego. **16** Rzekł zatem Tomasz, którego zwano Dydymus, spółczniom: Pójdzmy i my, abyśmy z nim pomarli. **17** Przyszedłszy tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego. **18** (A była Betania blisko Jeruzalem, jakoby na piętnaście stajana.) **19** A przyszło było wiele Żydów do Marty i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich. **20** Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, bieżała przeciwko niemu; ale Maryja w domu siedziała. **21** I rzekła Marta do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarły był brat mój. **22** Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg. **23** Rzekł jej Jezus: Wstanieć brat twój. **24** Rzekła mu Marta: Wiem, iż wstanie przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień. **25** I rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto w miej wierzy, choćby też umarł, żyć będzie. **26** A wszelki, który żyje, a wierzy w mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz ze

temu? (**aiōn g165**) **27** Rzekła mu: I owszem Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat. **28** A to rzeklszy szła i potajemnie zawołała Maryję, siostrę swoją, mówiąc: jest tu nauczyciel, i woła cię. **29** Ona skoro usłyszała, wnet wstała i szła do niego. **30** (A Jezus jeszcze był nie przyszedł do miasteczka, ale był na temże miejscu, gdzie Marta była wyszła przeciwko niemu.) **31** Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu, a cieszyli ją, ujrzałszy Maryję, iż prędko wstała i wyszła, szli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam plakała. **32** Ale Maryja, gdy tam przyszła, gdzie był Jezus, ujrzałszy go, przypadła do nóg jego i rzekła: Panie! byś tu był, nie umarły był brat mój. **33** Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą, i Żydzy, którzy byli z nią przyszli, płaczące, rozrzeni się w duchu i zafrasowały się. **34** I rzek: Gdzieście go położyli? Rzekli mu: Panie! pójdź, a oglądaj. **35** I zapłakał Jezus. **36** Tedy rzekli Żydowie: Wej! jakoś go miłość. **37** A niektórzy z nich mówili: Nie mógłże ten, który otworzył oczy ślepego, uczynić, żeby ten był nie umarł? **38** Ale Jezus zasię rozrzeniwszy się sam w sobie, przyszedł do grobu; a była jaskinia, a kamień był położony na niej. **39** I rzekł Jezus: Odejmijcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra onego umarłego: Panie! jużci cuchnie; bo już cztery dni w grobie. **40** Powiedział jej Jezus: Azażem ci nie rzek, iż jeśli uwierzyś, oglądasz chwałę Bożą? **41** Odjeli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus podniósłszy oczy swe w górę, rzek: Ojcze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał. **42** A jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchiwasz; ale to rzekł dla ludu wokoło stojącego, aby wierzyli, żeś ty mię posłał. **43** A to rzeklszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu! wynijdź sam! **44** I wyszedł ten, który był umarły, mając związane ręce i nogi chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, a niechaj odepjdzie. **45** Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi, a widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń. **46** Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus. **47** Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie w radę, i mówili: Cóż uczynimy? Albowiem ten człowiek wiele cudów czyni. **48** A jeżeli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie, a wezmą nam to miejsce nasze i lud. **49** A jeden z nich, Kaifasz, będąc najwyższym kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie, **50** Ani myślicie, iż nam jest pożyteczno, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby wszystek ten naród nie zginął. **51** A tegoż nie mówił sam od siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za on naród; **52** A nie tylko za on naród, ale żeby też syny Boże rozproszone w jedno zgromadził. **53** Od onego tedy dnia radzili się społem, aby go zabilili. **54** A Jezus już nie chodził jawnie między Żydami, ale stamtąd odszedł do krainy, która jest blisko puszczy, do miasta, które zowią Efraim, i tamże mieszkał z uczniami swoimi. **55** A była blisko wielkanoc żydowska, a wiele ich szło do Jeruzalem z onej krainy przed wielkanocą, aby się oczyślić. **56** I szukali Jezusa, i mówili jedni do drugich, w kościele stojąc: Co się wam zda, że nie przyszedł na święto? **57** A przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie: Jeżeli się kto dowiedział, gdzie by był, żeby oznajmił, aby go pojmał.

12 Tedy Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii, kiedy był Łazarz, który był umarły, którego wzbudził od umarłych. **2** Tamże mu sprawili wieczerzę, a Marta posugiwała, a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim społem u stolu siedzieli. **3** A Maryja wziawszy funt maści szpikarnardowej bardzo drogiej, namaściła nogi Jezusowe, i utarła włosami swoimi nogi jego, i napechniony był on dom wonnością onej maści. **4** Tedy rzekł jeden z uczniów jego, Judasz, syn Szymona, Iszkaryjot, który go miał wydać: **5** Przeczże tej maści nie sprzedano za trzysta groszy, a nie

dano ubogim? 6 A to mówił, nie iżby miał pieczęć o ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek miał, a cokolwiek włożono, nosił. 7 Tedy rzekli Jezus: Zaniechaj jej; na dzień pogrzebu mego to chowała. 8 Albowiem ubogie zawsze z sobą macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. 9 Dowiedział się tedy lud wielki z Żydów, iż tam był, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale też aby Łazarza widzieli, którego był wzbudzil od umarłych. 10 I radzili się przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabili. 11 Bo wiele z Żydów dla niego odstępowali i wierzyli w Jezusa. 12 Nazajutrz wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszałszy, iż Jezus idzie do Jeruzalemu, 13 Nabrali gałazek palmowych i wyszli naprzeciwko niemu i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem, król Izraelski! 14 A dostawshys Jezus oślepia, składł na nie, jako jest napisane: 15 Nie bój się, córko Syońska! oto król twój idzie, siedząc na ośleciu. 16 Ale tego z przodu nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy był Jezus uwielbiony, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisane, a że mu to uczynili. 17 Świadczył tedy lud, który z nim był, iż Łazarza zawołał z grobu i wzbudził go od umarłych. 18 Dlatego też wyszedł przeciwko niemu lud, że słyszał, iż on ten cud uczynił. 19 Tedy mówili Faryzeuszowie między sobą: Widzicie, że nic nie sprawicie; oto świat za nim poszedł. 20 A byli niektórzy Grekowie z tych, którzy przychodzili do Jeruzalemu, żeby się modlili w święto. 21 Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betasyd Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusza widzieć. 22 Przyszedł Filip i powiedział Andrzejowi, a Andrzej zasiął i Filip powiedział Jezusowi. 23 A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn człowieczy. 24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszeniczne wpadlszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeżeli obumarło, wielki pożytek przynosi. 25 Kto miluje duszę swoją, utraci ją, a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. (aiōnios g166) 26 Jeżeli mnie kto służy, niechże mię naśladowuje, a gdzież ja jest, tam i sluga mój będzie; a jeśli mnie kto służyć będzie, uczi ci Ojciec mój. 27 Terazci dusza moja zatrwożona jest; i cóż rzek? Ojciec! zachowaj mię od tej godziny; alemci dlatego przyszedł na tę godzinę. 28 Ojciec! uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: Uwielbilem i jeszcze uwielbię. 29 A lud ten, który stał i słyszał, mówił: Zagrzmiało; a drudzy mówili: Anioł do niego mówi. 30 Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie się ten głos stał, ale dla was. 31 Teraz jest sąd świata tego, teraz księże świata tego precz wyrzucony będą. 32 A ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie. 33 (A mówił to, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć.) 34 Odpowiedział mu on lud: Myśmy słyszeli z zakonu, iż Chrystus trwa na wieki; a jakoż ty mówisz, że musi być podwyższony Syn człowieczy? i któryż to jest Syn człowieczy? (aiōn g165) 35 Tedy im rzekli Jezus: Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcie tedy, póki światłość macie, żeby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie. 36 Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, a odszedłszy schronił się od nich. 37 A choć tak wiele cudów uczynił przed nimi, przecież nie uwierzyli weń, 38 Aby się wypełniło słowo Izajasza proroka, które powiedział: Panie! i któryż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Państkie komuż jest objawione? 39 Dlatego uwierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izajasz: 40 Zaślepi oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, abym je uzdrowił. 41 To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim. 42 Wszakże jednak i z ksiągąt wiele ich weń uwierzyło; ale dla Faryzeusów nie wyznałi, aby z bóźnicy nie byli wyłączeni. 43 Bo umiłowali chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą. 44 I wołał Jezus, a mówił: Kto wierzy w mnie, nie w mnie wierzy, ale w onego, który mię posłał. 45 I kto mię widzi, widzi

onego, który mię posłał. 46 Ja świętość przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mnie, w ciemnościach nie został. 47 A jeżeliby kto słuchał słów moich, a nie uwierzyłby, jać go nie sądę; bom nie przyszedł, ażebym sądził świat, ale ażebym zbawił świat. 48 Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma kto by go sądził; słowa, któremi ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień. 49 Bom ja z siebie samego nie mówić, ale ten, który mię posłał, Ojciec, on mi rozkazanie dał, co bym mówił i co bym powiadać miał; 50 I wiem, że rozkazanie jego jest żywot wieczny; przetoż to, co ja wam mówię, jako mi powiedział Ojciec, tak mówię. (aiōnios g166)

13 A przed świętem wielkanocnym wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swoje, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował je. 2 A gdy była wieczerza, a dyżabiel już był wrzucił w serce Judasza, syna Szymonowego Iszkaryjoty, aby go wydał; 3 Widząc Jezus, iż wszystko Ojciec podał do rąk jego, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie, 4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziaszy prześcieradło, przepasał się. 5 Potem nalał wody do miednicy, i począł nogi umywając uczniom i ucierać prześcieradłem, któreń był przepasany. 6 Tedy przyszedł Szymon Piotr; a on mu rzekł: Panie! i tyż mnie masz nogi umywać? 7 Odpowiedział Jezus, iż rzek mu: Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. 8 Rzekli mu Piotr: Nie będziesz ty nóg moich umywają na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli cię nie umyję, nie będziesz miał cząstki ze mną. (aiōn g165) 9 Tedy mu rzekł Szymon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę. 10 Rzekł mu Jezus: Kto jest umyty, nie potrzebuje, jedno aby nogi umył, bo czysty jest wszystek; i wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy; 11 Albowiem wiedział, który go wydał mi; dlategoż rzekł: Nie wszyscy jesteście czystymi. 12 Gdy tedy umył nogi ich i wziął szaty swoje, usiadłszy zasię za stół, rzek im: Wiecie, com wam uczyniły? 13 Wy mają nazywacie nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie; bomci jest nim. 14 Ponieważem ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać. 15 Albowiem dalem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynili, i wy czynili. 16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sluga większy nad pana swego, ani poseł jest większy nad onego, który go posłał. 17 Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście, jeżeli to uczynicie. 18 Nie o wszystkichci was mówię, jać wiem, którem obrał; ale żeby się wypełniło Pismo: Który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie piętnę swoją. 19 Teraz wam powiadam, przedtem niż się to stanie, abyście gdy się to stanie, uwierzyli, żem ja jest. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mię przyjmuje; a kto mię przyjmuje, onego przyjmuje, który mię posłał. 21 To rzekłszy Jezus, zasmucił się w duchu, i oświadczył, a rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię. 22 Tedy uczniowie spoglądali po sobie, wątpiąc, o kim by to mówił. 23 A był jeden z uczniów jego, który się był położyl na łonie Jezusowem, ten, którego miłował Jezus. 24 Przetoż na tego sknął Szymon Piotr, aby się wypytał, który to był, o którym mówił. 25 A on położyszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! któryż to jest? 26 Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja omocywyszy sztuczkę chleba, podam; a omoczywszy sztuczkę chleba, dał Judaszowi, synowi Szymona, Iszkaryjotowi. 27 A zaraz po onej sztuczce chleba wstąpił weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: Co czynisz, czyż rychło. 28 A tego żaden nie zrozumiał z spółsiedzących, na co mu to rzekł. 29 Albowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz miał mieszek, iż mu rzekł Jezus: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo iżby co dał ubogim. 30 Tedy o wziąwszy onę sztuczkę chleba, zarazem

wyszedł; a noc była. **31** A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbiony Syn człowieczy, a Bóg uwielbiony jest w nim. **32** A ponieważ Bóg uwielbiony jest w nim, tedy go też Bóg uwiebli sam w sobie, i wnetrzę uwiebli go. **33** Synaczkowie! jeszczce maluszko jestem z wami; będziecie mię szukać, ale ja jakom rzekł Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie; tak i wam teraz powiadam.

34 Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali;

jakom i ja was umiowałem, abyście się i wy społecznie miłowali. **35**

Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeżeli miłoś mieć będziecie jedni przeciwko drugim. **36** Rzekł mu Szymon Piotr: Panie! dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd ja idę, ty teraz za mną iść nie możesz, ale potem pojdziesz za mną. **37** Tedy mu rzekł Piotr: Panie! czemuż teraz za tobą iść nie mogę? Duszę moją za cię położę. **38** Odpowiedział mu Jezus: Duszę twoję za mię położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz.

14 Niechaj się nie twoży serce wasze; wierzycie w Boga i w mię wierzycie. **2** W domu Ojca mego wiele jest mieszkania; a jeżeli nie, wzdybym ci wam powiedział. **3** Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdziem ja jest, i wy byli. **4** A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie. **5** Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy drogę wiedzieć? **6** Rzekł mu Jezus: Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mnie. **7** Gdybyście mię znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go. **8** Rzekł mu Filip: Panie ukaż nam Ojca, a dosyć nam na tem. **9** Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaleś mię? Filipie! kto mnie widzi, widzi i Ojca mego; jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca? **10** Nie wierzysz, iżem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię, lecz Ojciec, który we mnie mieszka, on czyni sprawy. **11** Wierzcie mi, żem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie; wždy przynajmniej dla samych spraw wierzcie mi. **12** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy w mię, sprawy które Ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; bo ja odchodzę do Ojca mego. **13** A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu mojem, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu. **14** Jeżeli o co będziecie prosić w imieniu mojem, ja uczynię. **15** Jeżeli mię milicie, przykazania moje zachowacie. **16** A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, (a&n g165) **17** Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie. **18** Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. **19** Jeszczce maluszko, a świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mię oglądacie; bo ja żyję, i wy żyć będziecie. **20** W on dzień wy poznacie, żem ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, i ja w was. **21** Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię milie; a kto mię miluje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego. **22** Powiedział mu Judasz, nie on Iszkaryjot: Panie! cóż jest, że się nam objawić masz, a nie światu? **23** Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeżeli mię kto miluje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiluje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie w niego uczynimy. **24** Kto mię nie miluje, słów moich nie zachowywuje; a słowo, które słyszyście, nie jest moje, ale onego, który mię postał, Ojca. **25** Tomci wam powiedział, u was mieszkając. **26** Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego poše Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedział. **27** Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie twoży serce wasze,

ani się lęka. **28** Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę, i zaś przyjdę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdybyscie się radowali, żem rzekł: Idę do Ojca; bo Ojciec mój większy jest niż ja. **29** I terazem wam powiedział, przedtem niż się to stanie, żebyście gdy się to stanie, uwierzyli. **30** Już dalej z wami wiele mówić nie będę; albowiem idzie książe świata tego, a we mnie nic nie ma; **31** Ale iżby poznal świat, że miłuję Ojca, a jako mi rozkazał Ojciec, tak czynię. Wstańcie, pójdzmy stąd.

15 Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jesti winiarzem. **2** Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każda, która przynosi owoc, oczyszczca, aby obfiszy owoc przyniosła. **3** Już wy jesteście czystymi, dla słów, którym do was mówił. **4** Mieszkajcie we mnie, a ja w was; jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeżeli nie będzie trwał w winnej macicy, także anii wy, jeżeli we mnie mieszkać nie będziecie. **5** Jam jest winna macica, a wyście latorośle; kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu; bo bezem mnie nic uczynić nie możecie. **6** Jeżeli kto nie mieszka we mnie, precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie; i zbiórja je i na ogień wrzuca, i zgoreje. **7** Jeżeli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegebyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się was. **8** W tem będzie uwielbiony Ojciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie, a będziecie moimi uczniami. **9** Jako mię umiowałem Ojciec, tak i ja umiowałem was; trwajcie w miłości mojej. **10** Jeżeli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakom i ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego. **11** Tomci wam powiedział, aby wesele moje w was trwał, a wesele wasze było zupełne. **12** Toč jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom i ja was umiowałem. **13** Większej miłości nad te żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoją położył za przyjacioly swoje. **14** Wy jesteście przyjaciele moi, jeżeli czynić będziecie, cokolwiek ja was przykazuję. **15** Jużci was dalej nie będę zwalał slugami; bo sluga nie wie, co czyni pan jego; leczem was nazwał przyjaciolmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmilem wam. **16** Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał; i postanowiłem, abyście wyszli i przynieśli owoc, a owoc wasz aby trwał, i o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, żeby wam dał. **17** Toč wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali. **18** Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści. **19** Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowałyby; lecz iż nie jesteście z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. **20** Wspomnijcie na słowo, którym ja wam powiedział: Nie jest sluga większy nad pana swego. Jeżeli mię prześladowali, i was prześladować będą; jeżeli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą. **21** Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mię postał. **22** Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego. **23** Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi. **24** Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił, grzechu by nie mieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzili i mnie, i Ojca mego. **25** Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisane: Że mię darmo mieli w nienawiści. **26** A gdy przyjdzie on pocieszyciel, którego ja wam poše od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca przychodzi, on o mnie świadczyć będzie. **27** Ale i wy świadczyć będziecie; bo ze mną od początku jesteście.

16 Tomci wam powiedział, abyście się nie gorszyli. **2** Wyłączać was będą z bóźnic; owszem przyjdzie godzina, że wszelki, który was zabije, będzie mniemał, że Bogu posługę czyni. **3** A toč wam uczynią, iż nie poznali Ojca ani mnie. **4** Alemci wam to

powiedział, abyście gdy przyjdzie ta godzina, wspomnieli na to, żem ja wam opowiedział; a tegom wam z początku nie powiały, bom był z wami. **5** Lecz teraz idę do onego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? **6** Ale żem wam to powiedział, smutek napędził serce wasze. **7** Lecz ja wam prawdę mówię, wasci to pozytyczno, abym ja odszedł; bo jeżeli ja nie odejdę, pocieszyciel on nie przyjdzie do was, a jeżeli odejdę, poślę go do was. **8** A on przyszedłszy, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości, i z sądu; **9** Z grzechu mówię, iż nie uwierzyli we mnie; **10** Z sprawiedliwością zasię, iż do Ojca mego idę, a już mnie więcej nie ujrzycie; **11** Z sądu, iż książę tego świata już jest osadzony. **12** Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie. **13** Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i przyszłe rzeczy wam opowie. **14** On mię uwiebli; bo z mego weźmie, a opowie wam. **15** Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlategoż rzekł: Zeż z mego weźmie, a wam opowie. **16** Maluczko, a nie ujrzycie się, i zasię maluczko, a ujrzycie się; bo ja idę do Ojca. **17** Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie się, i zasię maluczko, a ujrzycie się, a iż ja idę do Ojca? **18** Przetoż mówili: Cóż to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co mówią. **19** Tedy Jezus poznał, że go pytały chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, żem rzekł: Maluczko, a nie ujrzycie się, i zasię maluczko, a ujrzycie się. **20** Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselić; wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele. **21** Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jej; lecz gdy porodzi dziecka, już nie pamięta uciśnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził. **22** I wy teraz smutek macie; ale zasię ujrzał was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej nikt nie odejmie od was. **23** A dnia onego nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, da wam. **24** Dotąd o niceście nie prosili w imieniu mojem; proścież, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała. **25** Tomci wam przez przypowieść mówili; ale idzie godzina, gdy już dalej nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu moim oznajmię wam. **26** W on dzień w imieniu mojem prosić będziecie; a nie mówię wam: Iż ja będę Ojca prosił za wami; **27** Albowiem sam Ojciec miluje was, żeście wy mię umiłowali i uwierzyliście, żem ja od Boga przyszedł. **28** Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; i zasię opuszczam świat, a idę do Ojca. **29** Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz; **30** Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebujesz, aby cię pytał; przeż to wierzmy, żeś od Boga wyszedł. **31** Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzcie. **32** Oto przyjdzie godzina; owszem już przyszła, że się rozproszycie każdy do swego, a mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. **33** Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

17 To powiedziały Jezus, podniósł oczy swoje w niebo i rzekł: Ojcie! przyszła godzina, uwiebli Syna twoego, aby też i Syn twój uwiebli ciebie. **2** Jakoś mu dał moc nad wszelkiem ciałem, aby tym wszystkim, któreś mu dał, dał żywot wieczny. (aiōnios g166) **3** A toč jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa. (aiōnios g166) **4** Jam cię uwiebli na ziemi, i dokonczyłem sprawę, któraś mi dał, abym ją czynił. **5** A teraz uwiebli mię ty, Ojcie! u siebie samego tą chwałą, którą miał u ciebie, pierwiej, niżeli świat

był. **6** Objawiłem imię twoje ludziom, któreś mi dał z świata; toč byli i dalej mi je, i zachowali słowa twoje. **7** A teraz poznali, iż wszystko, coś mi dał, od ciebie jest. **8** Albowiem słowa, któreś mi dał, dalem im; a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, iżem od ciebie wyszedł, a uwierzyli, żeś ty mię posłał. **9** Jaż za nimi proszę, a nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał; bo twoi są. **10** I wszystko moje jest twoje, a twoje moje, i uwielbionym jest w nich. **11** A nie jestem więcej na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcie Święty, zachowaj je w imieniu twojem, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my. **12** Gdym z nimi był na świecie, jam je zachował w imieniu twojem, któreś mi dał; strzegłem ich i żaden z nich nie zginął, tylko on syn zatrącenia, zeby się Pismo wypełniło. **13** Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby myli radość mojej doskonali w sobie. **14** Jam im dał słowo twoje, a świat je miał w nienawiści; bo nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata. **15** Nie proszę, abyś je wziął z świata, ale abyś je zachował ode zlego. **16** Nie sąć z świata, jako i ja nie jestem z świata. **17** Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawda. **18** Jakoś ty mię posłał na świat, tak i ja posyłam je na świat. **19** A ja poświętam samego siebie za nich, aby i oni poświęceni byli w prawdzie. **20** Nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mnie. **21** Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcie! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał. **22** A ja tą chwałę, któraś mi dał, dalem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy. **23** Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedno, a iżby poznali świat, żeś ty mię posłał, a iżes je umiłował, jakoś i mię umiłował. **24** Ojcie! któreś mi dał, chcę, abym gdziem ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, któraś mi dał; albowiem się mi umiłował przed założeniem świata. **25** Ojcie sprawiedliwy! świat cię nie poznal; alem ja cię poznal, a i ci poznali, żeś ty mię posłał. **26** I uczynilem im znajome imię twoje i znajome uczynię, aby miłość, któraś mię umiłowała, w nich była, a ja w nich.

18 To powiedziały Jezus wyszedł z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego. **2** A wiedział i Judasz, który go wydawał, ono miejsce; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi. **3** Przetoż Judasz wziąwszy roty i sługi od przedniedziennych kapelanów i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z bronią. **4** Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedłszy rzekł im: Kogo szukacie? **5** Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał. **6** A skoro im rzekł: Jam jest, postąpili nazad i padli na ziemię. **7** Tedy ich zasię spytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego. **8** Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, żem ja jest; jeżeli tedy mię szukacie, dopuśćcież tym odejść; **9** Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: Nie stracilem żadnego z tych, któreś mi dał. **10** Tedy Szymon Piotr mając miecz, dobył go, i uderzył sługę kapłana najwyższego, i uciął mu ucho jego prawe; a temu słudze imię było Malchus. **11** I rzekli Jezus Piotrowi: Włóż miecz twój w pochwę; izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec? **12** Rota tedy i rotmistrz, i słudzy żydowskie pojmalili Jezusa i związały go. **13** I wiedli go naprzód do Annasza; bo był świekiem Kaifaszowym, który był najwyższym kapłanem roku onego. **14** A Kaifasz ten był, który żydom radził, że pozytyczno jest, aby jeden człowiek umarł za lud. **15** I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana. **16** Ale Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy on drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra. **17** Tedy

rzekła Piotrowi dziewczka odzwienna: Izaliś i ty nie jest z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. **18** Stali tedy słudzy i czeladź, uczyniwszy ogień, bo zimno było; i grzali się; był też z nimi Piotr, stojąc i grzejący się. **19** A tak najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego. **20** Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; Jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się zawszed Żydowie schadzają, a potajemnie nicem nie mówił. **21** Cóż mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, com im mówili; cić to wiedzą, com ja mówię. **22** A gdy on to mówił, jeden z slug, który tam stał, wyciągnął policzek Jezusowi, mówiąc: I także (to) odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? **23** Odpowiedział mu Jezus: Izalim źle rzekł, daj świadectwo o złem, a jeżlim dobrze, przecze mnie bijesz? **24** I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza, najwyższego kapłana. **25** A Szymon Piotr stał i grzał się. I rzekli do niego: Azażeś i ty nie jest z uczniami jego? A on się zaprzał, mówiąc: Nie jestem. **26** Rzekli mu niektórzy z slug kapłana najwyższego, powinowaty onego, któremu był Piotr uciąż ucho: Izażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nimi? **27** Zaprztał się zasię Piotr, a zarazem kur zapiął. **28** Prowadzili tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz, a było rano. I nie weszli sami na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pozywali baranka wielkanocnego. **29** Tedy wyszedli do nich Pilat, i rzekli: Jakąż skargę przynosiscie przeciwko człowiekowi temu? **30** Odpowiedzieli mu i rzekli: Być ten nie był złoczyńca, tedybymy ci go nie podali. **31** I rzekł Pilat: Weźmijcie go wy, a według zakonu waszego osadźcie go. Rzekli mu Żydowie: Nam się nie godzi zabijać nikogo; **32** Aby się wypełniły słowa Jezusowe, które rzekli oznajmując, jaką miał śmiercią umrzeć. **33** Tedy zasię wszedł Pilat na ratusz i zawała Jezusa i rzekł mu: Tyżes jest król żydowski? **34** Odpowiedział mu Jezus: A samże to od siebie mówisz, czyli insi powiedzieli o mnie? **35** Odpowiedział Pilat: Azażem ja Żyd? Naród twój i przedniejsi kapłani podali mi cię; cożes wzdzy uczynili? **36** Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdyb by mię słudzy moi bronili, abym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. **37** Tedy mu rzekli Pilat: Toś ty przecież jest królem? Odpowiedział mu Jezus: Ty powiadasz, żem jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdziwe; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego. **38** Rzekli mu Pilat: Cóż jest prawda? A to rzeklszy, wyszedł zasię do Żydów i rzekli im: Ja w nim żadnej winy nie znajduję. **39** A też u was jest ten zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na wielkanoc; chcecież tedy, abym wam wypuścił tego króla Żydowskiego? **40** Tedy zasię wszyscy zawałali, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasa! A ten Barabbas był zbójca.

19 Tedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował go. **2** A żołnierze upłotły koronę z cierni, włożyli na głowę jego i płaszczem szarłatowym przyodziały go, **3** A mówili: Bądź pozdrawiony, królu żydowski! i dawali mu policzki. **4** I zasię wyszedł Pilat na dwór, i rzekli im: Oto go wam wywiadę na dwór, abyście wiedzieli, iż w nim żadnej winy nie znajduje. **5** Tedy Jezus wyszedł na dwór, niosąc onę cierniową koronę i on płaszcz szarłatowy; i rzekli im Pilat: Oto człowiek! **6** A gdy ujrzał przedniejsi kapłani i słudzy ich, zawałali mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzekł im Pilat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie, boć ja w nim żadnej winy nie znajduje. **7** Odpowiedzieli mu Żydowie: Myć zakon mamy i według zakonu naszego ma umrzeć; bo się czynił Synem Bożym. **8** A gdy Pilat usłyszał te słowa, bardziej się uląk. **9** I wszedł zasię do ratusza i rzekł do Jezusa: Skądżeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi. **10** Tedy mu rzekł Pilat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię i mam moc wypuścić cię? **11** Odpowiedział Jezus: Nie miałbys żadnej mocy

nade mną, jeżliby ci nie była dana z góry; przetoż, kto mię tobie wydał, większy grzech ma. **12** Odtąd Pilat starał się o to, jakoby go wypuścić; lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeżeli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. **13** A przetoż Pilat usłyszał te słowa, wywiódł Jezusa na dwór i siadł na stolicy, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata. **14** A było to w dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstej godziny, i rzekł Pilat Żydom: Oto król wasz! **15** A oni zawałali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Rzekł im Pilat: Króla waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza. **16** Tedy im go wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa i wywiedli. **17** A on niosąc krzyż swój, wyszedł na ono miejsce, które zwano trupich głów, a po żydowsku zowią ją Golgota; **18** Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwóch z obu stron, a w pośrodku Jezusa. **19** Napisał też Pilat i napisał, i postawił nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski. **20** A ten napis czytało wiele Żydów; bo blisko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po żydowsku, po grecku i po łacinie. **21** Tedy rzekli Piłatowi przedniejsi kapłani żydowscy: Nie pisz król żydowski; ale iż on powiadał: Jestem królem żydowskim. **22** Odpowiedział Pilat: Com napisał, tom napisał. **23** A gdy żołnierze Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część, i suknię; a była ta suknia nie sztywa, ale od wierzchu wszystka dziana. **24** Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, ale o nię rzućmy losy, czyja ma być; aby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzieli się szaty moje, a o odzienie moje los miotali. To tedy uczynili żołnierze. **25** A stali podле krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofasowa, i Maryja Magdalena. **26** Tedy Jezus ujrzałszy matkę i ucznia, którego miłował, tuż stojącego, rzekli matce swojej: Niewiasto, oto syn twój! **27** Potem rzekli uczniowi: Oto matka twoja! a od onej godziny wziął ją on uczeń do siebie. **28** Potem widział Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. **29** A było tam naczynie postawione octu pełne; tedy oni napełniwszy gąbkę octem, a obłożyszy (ja) hizopem podali do ust jego. **30** A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonalo się; a nachylwszy głowę, oddał ducha. **31** Tedy Żydowie, aby ciała na krzyżu na sabat nie zostały, ponieważ był dzień przygotowania, (albowiem był wielki on dzień sabatu,) prosili Pilata, aby im golenie połamano, i zdjęto je. **32** Przyszli tedy żołnierze, a pierwszemu wprawdzie złamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany. **33** Ale do Jezusa przyszedłszy, gdy ujrzał, że już umarł, nie złamali goleni jego. **34** Lecz jeden z żołnierzy włóczęnią otworzył bok jego, a zarazem wyszła krew i woda. **35** A ten, co to widział, świadczył o tem i prawdziwie jest świadectwo jego; a on wie, iż prawdę powiada, abyście wy wierzyli. **36** Albowiem się to stało, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. **37** I zasię drugie Pismo mówi: Ujrza, kogo przebödli. **38** A potem prosił Pilata Józef z Arymaty, (który był uczniem Jezusowym, ale tajemnym dla bojaźni żydowskiej), aby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Pilat. Szedł tedy i zdjął ciało Jezusowe. **39** Przyszedł też i Nikodem, (który był przedtem przyszedł w noc do Jezusa), niosąc zmieszaną myrrę i aloes, około stu funtów. **40** Wzięli tedy ciało Jezusowe i uwinęli je w prześcieradła z onemi rzecząmi wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom umarłe chować. **41** A był na onem miejscu, gdzie był ukrzyżowany, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony. **42** Przetoż tam dla dnia przygotowania żydowskiego, iż on grób był blisko, położyli Jezusa.

20 A pierwszego dnia po sabacie Maryja Magdalena przyszła rano do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalonego od grobu. **2** I bieżała, a przyszła do Szymona Piotra i do onego drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięli Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położyli. **3** Tedy wyszedł Piotr i on drugi uczeń, a szli do grobu. **4** I bieżeli obaj spolem; ale on drugi uczeń wyściągnął Piotra i pierwsi przeszli do grobu. **5** A nacyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; wszakże tam nie wszedł. **6** Przeszedł też i Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł w grób, i ujrzał prześcieradła leżące, **7** i chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położona, ale z osobna na jednym miejscu zwinięta. **8** Potem wszedł i on drugi uczeń, który był pierwsi przeszli do grobu, i ujrzał, a uwierzył. **9** Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, iż miał zmartwychwstać. **10** I odeszli zaś oni uczniowie do domu. **11** Ale Maryja stała u grobu, na dworze płacząc; a gdy płakała, nacyliła się w grób. **12** I ujrzała dwóch Aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, tam gdzie było położone ciało Jezusowe. **13** Który jej rzekli: Niewiasto! czemu płaczesz? Rzekła im: Iż wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli. **14** A to rzeklszy, obróciła się nazad i ujrzała Jezusa stojącego; lecz nie wiedziała, iż Jezus był. **15** Rzekł jej Jezus: Niewiasto! czemu płaczesz? kogo szukasz? A ona mniemając, że był ogrodnik, rzekła mu: Panie! jeśli go ty wziąłeś, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę. **16** Rzekł jej Jezus: Maryjo! Która obróciwszy się, rzekła mu: Rabbuni! co się wykłada: Nauczycielu! **17** Rzekł jej Jezus: Nie dotykań się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego. **18** Tedy przyszła Maryja Magdalena, oznajmując uczniom, że widziała Pana, a że jej to powiedział. **19** A gdy był wieczór dnia onego pierwszego po sabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej, przeszli Jezus i stanął w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój was! **20** A to rzeklszy pokazał im ręce i bok swój; urodowali się uczniowie, ujrzawszy Pana. **21** Rzekł im zasię Jezus: Pokój was; jako mię послał Ojciec, tak i ja was posyłam. **22** A to rzeklszy tchnął na nie i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego. **23** Którymkolwiek grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane. **24** A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, gdy był przeszli Jezus. **25** I rzekli mu drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale im on rzekł: Jeżeli nie ujrzę w ręku jego znaków gwoździ, a nie włożę palca mego w znaki gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. **26** A po osmiu dniach byli zasię uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. I przeszli Jezus, gdy były drzwi zamknięte, a stanął w pośrodku nich, i rzekł: Pokój was! **27** Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palecwój, a oglądaj ręce moje i ściagnij rękę twoją, i włóż ją w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym. **28** Tedy odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Panie mój, i Boże mój! **29** Rzekł mu Jezus: Źeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli. **30** Wieleć i innych cudów uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są napisane w tych księgach. **31** Ale te są napisane, abyście wy wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu jego.

21 Potem się zaś ukazał Jezus uczniom u morza Tyberiadzkiego, a ukazał się tak. **2** Byli pospołu Szymon Piotr i Tomasz, którego zowią Dydymus, i Natanael, który był z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszu, i drudzy dwaj z uczniów jego. **3** Rzekł im Szymon Piotr: Pójdę ryby łowić. Mówią mu: Pójdzimy i my z tobą. I szli, i wnet wstąpili w łódź, a onej nocy nic nie pojmaliby. **4** A gdy już było rano, stanął Jezus na

brzegu; wszakże nie wiedzieli uczniowie, żeby był Jezus. **5** Rzekł im tedy Jezus: Dzieci! a macie co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy. **6** A on im rzekł: Zapuszccie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdzicie. I zapuścili, a już dalej nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb. **7** I rzekł on uczeń, którego miłował Jezus Piotrowi: Pan jest. Szymon tedy Piotr, usłyszałszy iż Pan jest, przepasał się koszula, (albowiem był nagi) i rzucił się w morze. **8** A drudzy zasię uczniowie przybyli w łodzi; (bo niedaleko było od brzegu, ale jakoby na dwieście lokci) ciągnąć sieć z rybami. **9** A gdy wstąpili na brzeg, ujrzeliby węgle nałożone, i rybę na nich leżącą i chleb. **10** Rzekł im Jezus: Przynieście z tych ryb, któreście teraz pojali. **11** Wstąpił tedy Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt i trzy; a choć ich tak wiele było, nie zdarła się sieć. **12** Rzekł im Jezus: Pójdzcie, obiadujcie. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Ty ktoś jest? wiedząc, że jest Pan. **13** Tedy przeszli Jezus i wziął on chleb, i dał im, także i rybę. **14** A to już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu. **15** A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszowy, milujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miluję. Rzekł mu: Paśże baranki moje. **16** Rzekł mu zasię po wtóre: Szymonie Jonaszowy! milujesz mię? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miluję. Rzekł mu: Paśże owce moje. **17** Rzekł mu po trzecie: Szymonie Jonaszowy! milujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu po trzecie rzekł: Milujesz mię? I odpowiedział mu: Panie! ty wszystko wiesz, ty znasz, że cię miluję. Rzekł mu Jezus: Paśże owce moje. **18** Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opaszywałeś się i chodzileś, kiedyś chciał; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze i poprowadzi, gdzie byś nie chciał. **19** A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziałszy, rzekł mu: Pójdź za mną. **20** A Piotr obróciwszy się, ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który się też był położyl przy wieczerny na piersiach jego, i rzekł by: Panie! któryż jest ten, co cię wyda? **21** Tego ujrzałszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie! a ten co? **22** Rzekł mu Jezus: Jeźliby chciał, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdz za mną. **23** I wyszła ta powieść między braci, żeby on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć; ale: Jeżeli chce, aby został aż przyjdę, cóż tobie do tego? **24** Tenci jest on uczeń, który świadczy o tem, i to napisał; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. **25** Jest też jeszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, które by napisane były. Amen.

Dzieje

1 Pierwsze wprawdzie księgi napisałem, o Teofilu! o wszystkiem, co począł Jezus i czyni, i uczyć. **2** Aż do dnia onego, którego dawszy rozkazanie Apostołom, które był przez Ducha Świętego obrał, wzięty jest w górę. **3** Którym też samego siebie po mocy swojej żywym stawił w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożem. **4** A zgromadziszy je przekażał im, aby nie odchodziли z Jerozalem, ale iżby czekali obietnicy ojcowiskiej, o którejście mówić słyszeli ode mnie. **5** Albowiemci Jan chrzcili wodą; ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dniach. **6** A tak oni zszedły się, pytali go, mówiąc: Panieli izali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie? **7** Lecz on rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest, znać czasy i chwile, które Ojciec w swojej mocy położył. **8** Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi świadkami i w Jerozalemie, i we wszystkiej Judzkiej ziemi, i w Samary, aż do ostatniego kraju ziemi. **9** A to rzekłszy, gdy oni patrzały, w górę podniesiony jest, a obłok wzął go od oczu ich. **10** A gdy za nim do nieba idącym pilnie patrzały, oto dwaj mążowie stanęli przy nich w białem odzieniu. **11** I rzekli: Mężowie Galilejscy! przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w góre wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba. **12** Tedy się wrócili do Jerozalemu od góry, którą zowią oliveną, która jest blisko Jerozalemu, mając drogi przez jeden sabat. **13** A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie mieszkał Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Jakób Alfeuszowy, i Szymon Zełotes, i Judas Jakóbowy. **14** Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach, z żonami i z Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego. **15** A w oneż dni, powstawszy Piotr pośrodku uczniów, rzekł: (A był poczet osób wespół zgromadzonychoko sta i dwudziestu): **16** Mężowie bracia! musiało się wypełnić ono pismo, które opowiedział Duch Święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych, co pojmaili Jezusa; **17** Bo był policzony z nami i dostał być częstki tego usługiowania. **18** Tenci wprawdzie otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, rozpunkt się na polu i wyplynęły wszystkie wnętrznosci jego. **19** I było to jawne wszystkim mieszkającym w Jerozalemie, tak iż nazwano onę rolę własnym ich językiem Akieldama, to jest rola krwi. **20** Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie mieszkanie jego puste, a niech nie będzie, kto by w niem mieszkał; a biskupstwo jego niech weźmie inny. **21** Potrzeba tedy, aby jeden z tych mężów, którzy z nami bywali po wszystek czas, który Pan Jezus przebywał między nami, **22** Poczwarty od chrztu Janowego, aż do tego dnia, którego jest wzięty w góre od nas, był z nami świadkiem zmartwychwstania jego. **23** I postawili dwóch: Józefa, którego zwano Barsabaszem, którego też nazywano Justem, i Macieja. **24** A modląc się mówili: Ty Panie! który znasz serca wszystkich, okaż z tych dwóch jednego, któregoś obrał; **25** Aby przyjął częstkę usługiowania tego i apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swoje. **26** I rzucili losy ich. I padł los na Macieja; a przyłączony jest spółmem zdaniem do jedenastu Apostołów.

2 A gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie pospolu. **2** Tedy się stał z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napędził wszystek dom, kiedy siedzili. **3** I ukazały się im rozzielone języki na kształty ognia, który usiadł na każdym z nich. **4** I napelnieni są wszyscy Duchem Świętym, a poczęli mówić innemi językami, jako im Duch on dawał wymawiać. **5** A byli w Jerozalemie mieszkający

Żydowie, mążowie nabożni, z każdego narodu tych, którzy są pod niebem. **6** A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi i strwożyli się, że je słyszał każdy z nich mówiąc własnym językiem swoim. **7** I zdumiewali się wszyscy, i dziwiali się, mówiąc jedni do drugich: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? **8** A jakoż my od nich słyszmy każdy z nas swój własny język, w którymśmy się urodzili? **9** Partowie i Medowie, i Elamitowie, i którzy mieszkamy w Mezopotamii, w Judzkiej ziemi, i w Kapadoci, w Poncie, i w Azyi; **10** W Frygii, i w Pamfilli, w Egipcie, i w stronach Libii, która jest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymcy; Żydowie, i nowonarwoceni; **11** Kreteńczycy, i Arabczycy; słyszmy ich, mówiących językami naszemi wielkie sprawy Boże. **12** I zdumiewali się wszyscy, i dziwiali się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to wzdę ma być? **13** Lecz drudzy naśmiewając się, mówili: Ci się młodem winem popili. **14** A stanawszy Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój i przemówił do nich: Mężowie Judzcy i wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozalemie! niech was to jawnie będzie, a przyjmijcie w uszy słowa moje. **15** Albowiem nie są ci, jako wy mniemacie, pijani, gdyż dopiero jest trzecia na dzień godzina. **16** Aleć to jest ono, co przepowiadano przez proroka Joela: **17** I będzie w ostateczne dni, (mówi Bóg): Wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą, a starcom waszym sny się śnić będą. **18** Nawet w oneż dni na slugi moje i na służebnice moje wyleję z Ducha mego, i będą prorokować; **19** I ukażę cuda na niebie w górze i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu. **20** Słońce się obróci w ciemność, a księżyc w krew, przedtem niż przyjdzie on dzień Pański wielki i znaczny. **21** I stanie się, że ktobkolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbwął będzie. **22** Mężowie Izraelscy! słuchajcie słów tych Jezusa, onego Nazareńskiego, męża od Boga wslawionego u was mocami i cudami, i znamionami, które czynił Bóg przez niego w pośrodku was, jako i wy sami wiecie; **23** Tego za ułożoną radą i przejrzaniem Bożem wydanego wziąwszy, a przez ręce niezbożników ukrzyżowawszy, zabiłście. **24** Którego Bóg wzbudził, rozwiązałszy bolesły śmierci, jakoż było to niepodobne, aby od niej miał być zatrzymany. **25** Albowiem o nim mówi Dawid: Upatryałem zawsze Pana przed obliczem mojem; bo mi jest po prawicy, abym nie był wzruszony. **26** Przetoż rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpocznie w nadziei; **27** Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle, a nie dasz świętemu twojemu oglądać skażenia. (**Hadēs g86**) **28** Ozajmiles mi drogi żywota, a napelnisz mi radością przed obliczem twojem. **29** Mężowie bracia! mogę bezpiecznie mówić do was o patryjarsze Dawidzie, żeć umarł i pogrzebiony jest, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego. **30** Będąc tedy prorokiem i wiedząc, że mu się Bóg obowiązał przysięga, iż z owocu biórdo jego według ciała miał wzbudzić Chrystusa, a posadzić na stolicy jego. **31** To przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowem, iż nie została dusza jego w piekle, ani ciało jego widziało skażenia. (**Hadēs g86**) **32** Tegoż Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. **33** Prawicą tedy Bożą, będąc wywyższony, a obietnicę Ducha Świętego wziąwszy od Ojca, wylął to, co wy teraz widzicie i słyszycie. **34** Albowiemci Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej. **35** Aż położę nieprzyjacioli twoje podnóżkiem nogi twoich. **36** Niechajże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, że go Bóg i Panem, i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoś wy ukrzyżowali. **37** A to słysząc, przerażeni są na sercu i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić, mążowie bracia? **38** Tedy Piotr rzekł do nich: Pokutujcie, a ochrzci się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie

grzechów, a weźmicie dar Ducha Świętego. **39** Albowiemci wam ta obietnica należy i dzieciom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którekolwiek by powołał Pan, Bóg nasz. **40** I wielu innych słów oświadczał się i napominał je, mówiąc: Wyzwölcie się od tego rodzaju przewrotnego. **41** Którzy tedy wdzięcznie przyjęli słowa jego, ochrzczeni są i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy. **42** I trwali w nauce apostolskiej i w społeczności, i w łamaniu chleba, i w modlitwach. **43** I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znamion i cudów przez Apostołów działało. **44** A wszyscy, którzy uwierzyli byli pospoli, i wszystkie rzeczy mieli spólne. **45** A osiadłości i majątkości sprzedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba. **46** A na każdy dzień trwając zgodnie w kościele i chleb lamiąc po domach, przyjmowali pokarm radości i w prostocie serdecznej. **47** Chwałąc Boga i mając laskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał zborowi na każdy dzień tych, którzy mieli być zbawieni.

3 A Piotr i Jan społem wstępowały do kościoła w godzinie modlitwy, dziewiątą. **2** A mąż niektóry będąc chromy, zaraz z żywota matki swojej był noszony, którego na każdy dzień sadzano u drzwi kościelnych, które zwano piękne, aby prosił jałmużny od tych, którzy wchodziły do kościoła. **3** Ten ujrzawszy Piotra i Jana, że mieli wnijść do kościoła, prosił ich o jałmużnę. **4** A Piotr z Janem pilnie na niego patrząc, rzekli: Wejrzyj na nas! **5** Tedy on z pilnością patrzał na nie, spodziewając się co wziąć od nich. **6** I rzekli Piotr: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daje: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź. **7** A ujawszy go za prawą rękę jego, podniósł go, a zarazem utwierdzone były nogi jego i kostki. **8** I wyskoczywszy, stanął i chodził, a wszedł z nimi do kościoła, chodząc i skacząc, a chwałąc Boga. **9** A widział go wszystek lud chodzącego i chwałającego Boga. **10** I poznali go, iż to on był, który dla jałmużny siedział u drzwi pięknych kościelnych; i napełnieni są strachu i zdumienia nad tem, co mu się stało. **11** A gdy się trzymał on chromy, który był uzdrawiony, Piotra i Jana, zbiegał się do nich wszystek lud do przysionka, który zwano Salomonowym, zdumiawszy się. **12** Co widząc Piotr, przemówił do ludu: Mężowie Izraelscy! cóż się temu dziwujecie, albo czemu się nam tak pilnie przypatrujecie, jakobyśmy to własną mocą albo pobożnością uczynili, aby ten chodził? **13** Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali i zaparliście się go przed twarzą Pilatową, który go sądził być godnym wypuszczenia. **14** A wyście się onego świętego i sprawiedliwego zaparli, a prosiliście o mężobójcę, aby wam był darowany. **15** I zabilisiście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy. **16** A przez wiarę w imię jego, tego, którego wy widzicie i znacie, utwierdziło imię jego; wiara, mówię, która przez niego jest, dała temu to zupełne zdrowie przed obliczem was wszystkich. **17** Ale teraz, bracia! wiem, żeście to z niewiadomości uczynili, jako i książęta wasi. **18** Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków swoich przepowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, to tak ziszcí. **19** Przetoż pokutując, a nawrócie się, aby były zgładzone grzechy wasze. **20** Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Państkiej, a posłabyły onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. **21** Który zaiste niebiosa ma objąć az do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków. (aiōn g165) **22** Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkiem, cokolwiek do was mówić będzie. **23** I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu. **24** Aleć

i wszyscy prorocy od Samuela i od innych po nim, ilekolwiek ich mówiło, przepowiadali też te dni. **25** Wy jesteście synami prorockimi i przymierza, które postanowił Bóg z ojczami naszymi, mówiąc do Abrahama: A w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi. **26** Wamci naprzód Bóg wzbudziwszy Syna swego Jezusa, posłał go, aby wam błogosławił; żeby się każdy z was odwrócił od złości swoich.

4 A gdy to oni mówili do ludu, nadeszli ich kapłani i hetmani kościelni, i Saduceuszowie. **2** Obrązając się, iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych. **3** I wrzucili na nie ręce, a podali je do więzienia aż do jutra; bo już był wieczór. **4** A wiele z tych, którzy one słowa słyszeli, uwierzyli; i była liczba mężów około pięciu tysięcy. **5** I stało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starsi, i nauczeni w Piśmie w Jerozalemie, **6** i Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ile ich było z rodu najwyższych kapłanów; **7** A postawiwszy je w pośrodku, pytali ich: Która mocą a ktorēmeście to imieniem uczynili? **8** Tedy Piotr, będąc pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi Izraelscy! **9** Ponieważ my dziś mamy być sądzieni dla dobrodziaństwa człowiekowi niemocnemu uczynionego, jakoby on był uzdrawiony; **10** Niech wam wszystkim wiadomo będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy Ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym. **11** Tencj jest kamień on wzgardzony od was budujących, który się stał głową węgielną. **12** I nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni. **13** Widząc tego bezpieczność Piotrów i Janowa, i zrozumiawszy, iż ludźmi byli nieuczonymi i prostakami, dziwili się i poznali je, iż byli z Jezusem. **14** Widząc też onego człowieka z nimi stojącego, który był uzdrawiony, nie mieli co przeciwko temu mówić. **15** A rozkazałwszy im precz ustąpić z rady, radzili się między sobą, **16** Mówiąc: Cóż uczynimy tym ludziom? Bo, że jawny cud przez nie jest uczyniony, to wszystkim mieszkającym w Jerozalemie wiadomo jest, a nie możemy tego zaprzecić. **17** Ale aby się to więcej nie rozsławiało między ludźmi, zagroźmy im srodze, aby więcej w tem imieniu żadnemu człowiekowi nie mówili. **18** A zawaławszy ich, zakazali im, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imieniu Jezusowem. **19** Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy rzekli do nich: Jeżeli to sprawiedliwa przed obliczem Bożem, was raczej słuchać niż Boga, roszczę. **20** Albowiem my nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszczy, nie mówić. **21** A oni zagroziwszy im, wypuścili je, nic nie znalazlszy, jakoby je skarać dla ludu i wszyscy chwalili Boga za to, co się było stało. **22** Bo onemu człowiekowi było więcej niż czterdzieści lat, nad którym się stał ten cud uzdrawienia. **23** A gdy je wypuszczono, przyszli do swoich i oznajmili im, cokolwiek do nich przedniejsi kapłani i starsi mówili. **24** Którzy usłyszawszy to, jednomyslnie podnieśli głos swój ku Bogu i rzekli: Panie! ty jest Bóg, który uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest. **25** Któryś Duchem Świętym przez usta Dawida, slugi swego, powiedział: Przeczeź się zburzyli narodowie, a ludzie próżne rzeczy przemyślał? **26** Stanęli królowie ziemi i książęta zebrali się wspólnie przeciwko Panu i przeciwko pomazańcowi jego. **27** Albowiem się zebrali prawdziwie przeciwko świętemu Synowi twemu Jezusowi, którego pomazał, Herod i Poncki Pilat z pogany i z ludem Izraelskim. **28** Aby uczynili, cokolwiek ręka twoja i rada twoja przedtem postanowiła, aby się stało. **29** Przetoż teraz, Panie! wejrzyj na pogrózki ich, a daj slugom twoim ze wszystkiem bezpieczeństwem mówić słowo twoje, **30** Ściągając rękę swoją ku uzdrawianiu i ku czynieniu znamion i cudów, przez imię świętego

Syna twoego Jezusa. **31** A gdy się oni modlili, zatrąsnęło się ono miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni są wszyscy Duchem Świętym i mówili słwo Boże z bezpieczeństwem. **32** A onego mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, a żaden z majątkości swoich nie zwał nic swojemu własнем, ale mieli wszystkie rzeczy spólne. **33** A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusowem i była wielka łaska nad nimi wszystkimi. **34** Bo żadnego nie było między nimi niedostatecznego; gdyż którykolwiek mieli role albo domy, sprzedawając przynosiły pieniądze za to, co posprzedawali, **35** i kładli przed nogi apostolskie, i rozdawano to każdemu, ile komu było potrzeba. **36** Tedy Józef, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem, (co się wykłada: syn pociechy), Lewita, z Cypru rodem, **37** Mając rolę, sprzedawszy ja, przyniósł pieniądze i położył je u nóg apostolskich.

5 A maż niektórych imieniem Ananijasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedawał majątkość, **6** i ujął nieco z onych pieniądzy z wiadomością żony swojej, a przyniósłszy część niejaką, położył u nóg apostolskich. **7** I rzekł Piotr: Ananijasu! przecze szatan napełnił serce twoje, abyś kłamał Duchowi Świętemu i ujął z pieniądzy za rolę? **8** Izali to, coś miał, nie twoje było? a coś sprzedawał, nie w twojej mocy zostawało? Przecześć tę rzecz przypuścił do serca twoego? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu. **9** Tedy usłyszałszy Ananijasz te słowa, padł nieżywy. I przyszedł strach wielki na wszystkich, którzy to słyszeli. **10** A wstawszy młodzież, porwali go, a wyniósłszy pogrzebli. **11** I stało się po chwili, jakoby po trzech godzinach, że i żona jego nie wiedząc, co się stało, weszła. **12** I rzekł jej Piotr: Powiedz mi, jeśliście za tyle tę rolę sprzedali? A ona rzekła: Tak jest, za tyle. **13** A Piotr rzekł do niej: Przecześćcie się z sobą, zmówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twoego, u drzwi sę i ciebieć wyniosą. **14** I padła zaraz przed nogami jego nie żywa. A wszedłszy młodzież, znaleźli ją umarłą, a wyniósłszy pogrzebli ją, podle męża jej. **15** I przyszedł strach wielki na wszystek zborów i na wszystkich, którzy to słyszeli. **16** Lecz przez ręce apostolskie działało się wiele znamion i cudów między ludem, (a byli wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym). **17** A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć, ale lud wiele o nich trzymał. **18** I owszem przybywało mnóstwo wierzących Panu, mężów i niewiast. **19** Tak że i na ulice wyniosły chorych i kładli je na pościelach i lózkach, aby przynajmniej cień Piotra przychodzącego zaciennił niektórych z nich. **20** Schodziło się też i mnóstwo z okolicznych miast do Jerozalem, przynosząc chorych i nagabanych od duchów nieczystych; a ci wszyscy byli uzdrawieni. **21** Tedy powstawszy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, którzy byli z sekty Saduceuszów, napełnieni są zazdrością; **22** I targnęli się rękom na Apostoły i podali je do więzienia pospolitego. **23** Ale Anioł Pański w nocy otworzył drzwi u więzienia, a wywiódłszy je rzekł: **24** Idźcież, a stawiwszy się, mówcie do ludu w kościele wszystkie słowa tego żywota. **25** Tedy oni usłyszałszy to, weszli na świtanie do kościoła i uczyli. A przyszedłszy najwyższy kapłan i którzy z nim byli, zwolnili radę i wszystkie starsze synów Izraelskich, i posłali do więzienia, aby byli przyprowadzeni. **26** A gdy te słowa usłyszeli i najwyższy kapłan, i hetman kościelny, i przedniejsi kapłani wątpili o nich, co by to było. **27** A przyszedłszy ktoś, oznajmił im, mówiąc: Oto mężczyźni, któreście podali do więzienia, stoją w kościele, a uczą lud. **28**

Tedy poszedł hetman z slugami i przywiódł je bez gwałtu; (bo się ludu bali, aby nie byli ukamionowani.) **29** A przywiódłszy je, stawił je przed radą; i pytał ich najwyższy kapłan, mówiąc: **30** Izaliśmy was surowo nie zakazali, abyście w tem imieniu nie uczyli? A oto napełniliście Jerozalem naukę waszą i chęcią na nas wprowadzić krew człowieka tego. **31** Tedy odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi. **32** Bóg on ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie. **33** Tego Bóg za księcia i zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dana była ludowi Izraelskiemu pokuta i odpuszczenie grzechów. **34** A my jesteśmy świadkami jego w tem, co mówimy, także i Duch Święty, którego dał Bóg tym, którzy mu są posłuszní. **35** A oni to słysząc, pukali się i radzili o tem, jakoby je zgładzić. **36** Tedy powstawszy w radzie niektórych Faryzeuszy, imieniem Gamaliela, nauczyciel zakonny, zacny u wszystkiego ludu, rozkazał, aby na małej chwilę precz wywieziono Apostoły; **37** I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy! miećcie się na baczeniu z strony tych ludzi, co byście mieli czynić. **38** Albowiem przed temi dniami powstał był Teudas, udając się za coś, do którego się przywiązało mężczyzn w liczbie około czterechset; którego zabito, a wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są i wniwece się obrócili. **39** Po nim powstał Judas Galilejczyk za dni popisu i uwiódł wiele ludu za sobą; ale i on zginał, i wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są. **40** Przetoż teraz powiadam was: Dajcie pokój tym ludziom i zaniechajcie ich; albowiem jeżeliż jest z ludzi ta rada albo ta sprawa, wniwece się obróci; **41** Ale jeżeliż jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać, byście śmać i z Bogiem walczącymi nie byli znalezieni. **42** I usłuchali go. A zwoławszy Apostołów i ubiwszy je, zakazali, aby nie mówili w imieniu Jezusowem; i wypuścili je. **43** A tak oni szli od obyczności onej rady, radując się, iż się stali godnymi odnosić zelżliwość dla imienia Jezusowego. **44** I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

6 A w oneż dni, gdy się przymykało uczniów, wszczęło się szemranie Greków przeciwko Żydom, iż były zaniedbywane w posługiwaniu powszednim wdowy ich. **7** A tak oni dwunastu zwoławszy mnóstwo uczniów, rzekli: Nie jest słuszań, żebyśmy my opuściliśmy słowo Boże, służyli stolom. **8** Upatrzcież tedy, bracia! między sobą siedm mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, których byśmy postanowili nad tą sprawą. **9** A my modlitwy i usługi słowa pilnować będziemy. **10** I podobała się ta rzecz onemu wszyskiemu mnóstwu. **11** I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Timona, i Parmena, i Mikołaja, nowonawróconego Antyjocheńczyka. **12** Tych stawili przed Apostołów, którzy pomodliwszy się, kładli na nich ręce. **13** I roso słowo Boże, i pomnażał się bardzo poczet uczniów w Jerozalemie: wielkie też mnóstwo kapłanów było posłusze wierze. **14** A Szczepan będąc pełen wiary i mocy, czynił cuda i znamiona wielkie między ludem. **15** I powstały niektórzy z tych, którzy byli z bóżnicą, która związała Libertyńow i Cyrenęczyców, i Aleksandryjanów, i tych, którzy byli z Cylicy i z Azji, gadając z Szczepanem. **16** Lecz nie mogli odporu dać mądrości i duchowi, który mówił. **17** Tedy naprawili mężów, którzy powiedzieli: Myśmy go słyszeli mówiącego słowa bliźnierszce przeciwko Mojzeszowi i przeciwko Bogu. **18** A tak wzruszyli lud i starszych, i nauczonych w Piśmie; a powstawszy, porwali go i przywiedli do rady. **19** I stawili fałszywych świadków, którzy rzekli: Ten człowiek nie przestaje mówić słów bliźnierszcznych przeciwko temu świętemu miejscu i zakonowi. **20** Albowiemyśmy go słyszeli mówiącego: Iż ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce i odmieni ustawy, które nam podał

Mojżesz. **15** A patrząc na niego pilnie oni wszyscy, którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie.

7 Tedy rzekł najwyższy kapłan: A także się ma ta rzecz? **2** A on rzekł: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, przedtem niż mieszkał w Haranie. **3** I rzekł do niego: Wynijdź z ziemi twojej i od twojej rodzyń, a idź do ziemi, którą ci ukażę. **4** Tedy wyszedłszy z ziemi Chaldejskiej, mieszkał w Haranie, a stamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go Bóg do ziemi tej, w której wy teraz mieszkacie. **5** I nie dał mu w niej dziedzictwa i na stopę nogi, choć mu ją był obiecał dać w dzierżawę, i nasieniu jego po nim, gdy jeszcze nie miał potomka. **6** I mówił mu tak Bóg: Nasienie twoje będzie przychodziem w cudzej ziemi i zniewoła je, i trapić je będą przez czterysta lat. **7** Ale ten naród, któremu służyczyć będą, ja będę sądził, rzekł Bóg; a potem wynijdź i służycić mi będą na tem miejscu. **8** I dał mu przymierze obrzezki; i tak Abraham spłodził Izaaka i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakóba, a Jakób dwunastu patriarchów. **9** A patriarchowie nienawidząc Józefa, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim. **10** I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, a dał mu łaskę i mądrość przed Faraonem, królem Egipskim, który go postanowił księciem nad Egiptem i nad wszystkim domem swoim. **11** Potem przyszedł głód na wszystkę ziemię Egipską i Chananejską, i ucisk wielki, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi. **12** A gdy usłyszał Jakób, iż zboża były w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz. **13** A za wtórym razem poznany jest Józef od braci swych i objawiony jest Faraonowi naród Józefowy. **14** Tedy Józef posławszy, przyzwał ojca swego Jakóba i wszystkę swoją rodzinę w siedmdziesiąt i pięciu duszach. **15** I zstąpił Jakób do Egiptu, i tam umarł on i ojcowie nasi. **16** I przeniesieni są do Sychem, i położeni w grobie, który był kupił Abraham za pieniądze u synów Hemora, ojca Sychemowego. **17** A gdy się przybliżył czas obietnicy, o której był przysiągły Bóg Abrahamowi, rozroźnił się lud i rozrzmøył się w Egipcie. **18** Aż nastąpił inny król, który nie znał Józefa. **19** Ten podchodziąc zdradliwie naród nasz, trafił ojców naszych, tak iż musieli wymiatać niemowlątko swoje, żeby się nie rozkrzewiały. **20** Pod ten czas narodził się Mojżesz, a był krasnym z daru Bożego, którego chowano przez trzy miesiące w domu ojca jego. **21** A gdy był wyrzucony, wzięła go córka Faraonowa i wychowała go sobie za syna. **22** I wyćwiczony jest Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, a był możliwy w mowach i w uczynkach. **23** A gdy mu było czterdziest lat, przyszła mu na myśl, aby nawiedził braci swych, syny Izraelskie. **24** A ujrzałszy jednego ukrywzonego, ujął się oń i pomówił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiał, zabiwszy Egipcjanina. **25** Albowiem mniemał, że bracia jego rozumieją, że Bóg przez rękę jego daje im wybawienie; lecz oni tego nie rozumieli. **26** A nazajutrz pokazał się im, gdy się z sobą bili i prowadził je do pokoju, mówiąc: Mężowie! bracia jesteście sobie; przeczeć się spolem krzywdziecie? **27** Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odegnął go, mówiąc: Któz cię postanowił księciem i sędzią nad nami? **28** I zlali mię ty chcesz zabić, jakoś wzoraj zabić Egipcjanina? **29** I uciekł Mojżesz za temi słowy i był przychodziem w ziemi Madyjańskiej, gdzie spłodził dwóch synów. **30** A gdy się wypełniło czterdziest lat, ukazał mu się na puszczy góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognistym w krzaku. **31** A Mojżesz ujrzałszy, zadziwił się onemu widzeniu; a gdy przystąpił, aby się temu przypatrzyć, stał się do niego głos Pański: **32** Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. A zadrżawszy Mojżesz nie śmiał się przypatrywać. **33** I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie z ног twoich; bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemia święta. **34** Widząc widziałem utrapienie ludu mego, który

jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich, a zstąpiłem, żebym je wybaśnił; przetoż teraz chodź, pośle cię do Egiptu. **35** Tego Mojżesza, którego się byli zaprzali, mówiąc: Któz cię postanowił księciem i sędzią? Tego Bóg księciem i wybabicielem posłał przez rękę Anioła, który mu się ukazał w krzaku. **36** I ten je wywiódł, czyniąc cuda i znamiona w ziemi Egipskiej i na morzu Czerwonem, i na puszczy, przez czterdzieści lat. **37** Tenci jest Mojżesz, który rzekł synom Izraelskim: Proroka wasm wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię, onego słuchać będziecie; **38** Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniolem, który mówił do niego na górze Synaj, i z ojcamy naszymi, który przyjął słowa Boże żywe, aby je nam podał. **39** Któremu nie chcieli posłuszní być ojcowie nasi; ale go odrzucili i obrócili się sercy swemi do Egiptu. **40** Mówiąc do Aarona: Uczyrń nam bogi, którzy by szli przed nami; albowiem Mojżeszonu onemu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało. **41** I uczynili w one dni cielcia i sprawowali ofiarę onemu bałwanowi, i weseliili się w sprawach rąk swoich; **42** I odwrócił się Bóg i podał je, aby służyli wojsku niebieskiemu, jako napisano jest w księgach prorockich: Zażeście mu bite i inne ofiary ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domu Izraelski? **43** Owszem nosiliście namiot Molocha i gwiazdę boga waszego Remfana, te obrazy, któreście sobie uczynili, abyście się im klaniali; przetoż was zaprowadzę z Babilon. **44** Namiot świadectwa mieli ojcowie nasi na puszczy, jako był rozrządzil ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według kształtu, który widział. **45** Który wziąwszy ojcowie nasi, wnieśli z Jozuem tam, gdzie była osiadłość pogan, których Bóg wygnal od obyczności ojców naszych, aż do dni Dawidowych; **46** Który znalazł łaskę przed obliczem Bożem i prosił, aby znalazł namiot Bogu Jakóbowemu. **47** A Salomon zbudował mu dom. **48** Ale on Najwyższy nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, jako prorok mówi: **49** Niebo jest stolica moja, a ziemia podnóżek nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpoczenia mego? **50** Izali ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła? **51** Ludzie twardego karku i nieobrzeczonego serca, i uszów! wy się zawydz sprzezwiciacie Duchowi Świętemu jako ojcowie wasi, tak i wy. **52** Któregoż z proroków nie prześładowali ojcowie wasi, i nie pozabijali tych, którzy przedtem opowiadali o przyjściu tego Sprawiedliwego, któregoście wy się teraz stali zdrajcami i mordercami? **53** Któreście wzięli zakon przez rozrządzenie anielskie, a nie strzegliście go. **54** Tedy słuchając tego, pukali się w sercach swych i zgrzytali na niego zębami. **55** A on będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. **56** I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. **57** A oni krzyknawszy głosem wielkim, zatulili uszy swoje i rzucili się na niego jednomyślnie. **58** A wypchnawszy go z mias, kamionowali; a świadkowie złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, którego zwano Saul. **59** I kamionowali Szczepana modlącego się i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij ducha mojego! **60** A klejknawszy na kolana, zawołał głosem wielkim: Panie! nie pocztał im tego za grzech! A to rzeklszy, zasnął.

8 A Saul zezwolił na zabicie jego. I wszczęło się onegoż czasu wielkie prześładowanie przeciwko zborowi, który był w Jerozalemie, i rozproszyli się wszyscy po krainach ziemi Judzkiej i Samary, oprócz Apostołów. **2** I pogrzebli Szczepana mężowie bogobojni i uczynili nad nim placz wielki. **3** A Saul niszczył zbor, wchodząc w domy, a wywłaczając mężę i niewiasty, podawał je do więzienia. **4** A ci, którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże. **5** Lecz Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa. **6** A lud miał względ jednomyślnie na to,

co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił. **7** Albowiem duchy nieczyste od wielu tych, którzy je mieli, wołając głosem wielkim wychodzili, a wiele powietrzem ruszonych i chromy uzdrawieni są. **8** I stała się radość wielka w onem mieście. **9** A niektóry mąż, imieniem Szymon, był przedtem w onem mieście bawiący się nauką czarnoksięską i lud Samaryjski mamił, powiadając się być czymś wielkim. **10** Na którego się oglądali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Tenci jest ona moc Boża wielka. **11** A oglądali się nań przeto, iż je od niemalego czasu mamił czarnoksięsty swemi. **12** A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu królestwo Boże i imię Jezusa Chrystusa, chrzcił się mężowie i niewiasty. **13** Tedy i sam Szymon uwierzył, a ochrzciwszy się, trzymał się Filipa, a widząc cuda i mocy wielkie, które się działały, zdumiewał się. **14** A usłyszawszy Apostołów, którzy byli w Jeruzalemie, iż Samaria przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. **15** Którzy tam przyszedlscy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Świętego. **16** (Albowiem jeszcze byli na żadnego z nich nie zstąpili; ale tylko pochrzczeni byli w imię Pana Jezusowego.) **17** Tedy na nie wkładali ręce, a oni przyjmowali Ducha Świętego. **18** A ujrzawszy Szymon, że przez wkładanie rąk apostolskich był dawany Duch Święty, przyniósł im pieniądze. **19** Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na którygokolwiek bym ręce włożył, wziął Ducha Świętego. **20** I rzekł mu Piotr: Pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, żeś nieniemał, żeby dar Boży miał być za pieniądze nabywany. **21** Nie masz w tej rzeczy cząstki, ani losu, gdy serce twoje nie jest proste przed obliczem Bożym. **22** Przetoż pokutuj z tej twojej złości, a proś Boga; owaś snać będzie odpuszczony ten zamist serca twego. **23** Albowiem cię widzę być w gorzkości żółci i w związku nieprawości. **24** Odpowiedziawszy tedy Szymon, rzekł: Módlcie się wy za mną Panu, aby na mię nic nie przyszło z tych rzeczy, któreście powiedzieli. **25** A tak oni oświadczyszy i opowiedziawszy słowo Państwkie, wrócili się do Jeruzalem i w wielu miasteczkach Samarytańskich Ewangielię opowiadali. **26** Lecz Anioł Państwski rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi na drogę, która od Jeruzalem idzie ku Gazie, która jest pusta. **27** A on wstawszy, szedł. A oto mąż Murzyn rzezaniec, komornik królowej murzyńskiej Kandaces, który był nad wszystkimi skarbami jej, a przyjechał był do Jeruzalem, aby się modlił; **28** I wracał się, siedząc na wozie swoim, a czytał Izajasza proroka. **29** I rzekł Duch Filipowi: Przystap, a przyłącz się do tego wozu. **30** A przybieżawszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka i rzekł: Rozumiesz, co czytasz? **31** A on rzekł: Jakoż mogę rozumieć, jeżeli mi kto nie wyłoży? I prosił Filipa, a wstąpił i siedział z nim. **32** A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu wiedziony jest, a jako baranek niemy przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich; **33** W unieniu jego sąd jego zniesiony jest, a rodzaj jego ktoż wypowie? albowiem zniesiony był z ziemi żywot jego. **34** A odpowiadając rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie, czyli o kim innym? **35** Tedy otworzywszy Filip usta swe, a poczawszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa. **36** A gdy jechali droga, przyjechali nad jedną wodę. Tedy rzekł rzezaniec: Otóż woda! Cóż na przeszkode, abym nie miał być ochrzczony? **37** I rzekł Filip: Jeżeli wierzysz z całego serca, wolnoś. A on odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży. **38** I kazał stanąć wozowi; i zstąpili obadwaj w wodę. Filip i rzezaniec, i ochrzcił go. **39** A gdy wystąpili z wody, porwał Filipa Duch Państwski i nie widział go więcej rzezaniec, ale jechał drogą swoją, radując się. **40** A Filip aż w Azocie jest znalezionej, a chodząc kazał Ewangielię po wszystkich miastach, aż przyszedł do Cezary.

9 A Saul jeszcze dychając groźbą i morderstwem przeciwko uczniom Państwiskim, przyszedł do najwyższoego kapłana. **2** I prosił go o listy do Damaszku do bóźnicy, iż jeżeli tam znalazła się drogi (tą drogą idących) których mężów albo niewiasty, aby ich związane przywiódł do Jeruzalem. **3** A gdy jechał, stało się, gdy się przybliżał do Damaszku, że z przedka oświeciła go światłość z nieba. **4** A padły na ziemię, usłyszał glos do siebie mówiący: Saulu! Saulu! przecze mnie prześladujesz? **5** Tedy rzekł: Kto jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać. **6** A Saul drząc i bojąc się, rzekł: Panie! co chcesz, abym ja uczyñil? A Pan do niego: Wstan, a wnijdz do miasta, a tam ci powiedza, co byś ty miał czynić. **7** A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli, zdumiawszy się; glos tylko słysząc, ale nikogo nie widząc. **8** I wstał Saul z ziemi, a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział. Tedy ujawszy go za rękę, prowadzili go do Damaszku. **9** Kiedy był trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił. **10** A był niektóry uczeń w Damaszku, imieniem Ananiasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie! **11** A Pan rzekł do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią prostą, a szukaj w domu Judowym Saula imieniem Tarseńczyka; albowiem oto się modli. **12** I widział w widzeniu męża, imieniem Ananiasz, wchodzącego i rękę na się wkładającego, aby przejrzał. **13** I odpowiedział Ananiasz: Panie! słyszałem od wielu o tym mężu, jako wiele zlego czynił świętym twoim w Jeruzalemie. **14** I tu ma moc od najwyższych kapłanów, aby wiązał wszystkie wzywające imienia twoego. **15** I rzekł do niego Pan: Idźże, albowiem mi ten jest naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed pogany i królmi, i przed syny Izraelskimi. **16** Albowiem ja mu ukaże, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego. **17** I poszedł Ananiasz, i wszedł do onego domu, a włożywszy na niego ręce, rzekł: Saulu, bracie! Pan mię posłał, Jezus on, któryś się ukazał w drodze, której jechał, abyś przejrzał, a był pełeniony Duchem Świętym. **18** I zarazem spadły z oczów jego jako luski i wnet przejrzał, a wstawszy ochrzczony jest. **19** A wziąwszy pokarm, posiłił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, kilka dni. **20** I zaraz kazał w bóżnicach Chrystusa, że on jest Synem Bożym. **21** I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: Izali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalemie tych, którzy wzywali imienia tego? i tuż na to przyszedł, aby ich związałszy, wiódł do najwyższych kapłanów? **22** A Saul tem więcej zmieniał się i zawsydał Żyd, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, iż ten jest Chrystus. **23** A gdy przeszedł niemal dnia, uradzili Żydowie między sobą, aby go zabiili. **24** Ale się dowiedział Saul o zasadzce ich. Strzegli też bram we dnie i w nocy, aby go zabiili. **25** Lecz uczniowie wziąwszy go w nocy, spuścili go po powrozie przez mur w koszu. **26** A gdy przyszedł Saul do Jeruzalem, kuśi się przyłączycy do uczniów; ale się go wszyscy bali, nie wierząc, aby był uczniem. **27** Lecz Barnabas wziąwszy go, przywiódł go do Apostołów i powiadali im, jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego, i jako w Damaszku bezpiecznie mówił w imieniu Jezusowem. **28** I mieszkał z nimi w Jeruzalemie. **29** A bezpiecznie sobie poczynając w imieniu Pana Jezusowem, mówił i gadał z Grekami; a oni się starali, jako by go zabić. **30** O czem dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezary i odesłali go do Tarsu. **31** A tak zborzy po wszystkiej Judzkiej ziemi i Galilei, i Samary miały pokój, budując się i chodząc w bojaźni Państwskiej, a przez pociechę Ducha Świętego rozmnażały się. **32** I stało się, gdy Piotr obchodził wszystkie, przyszedł też do świątych, którzy mieszkali w Liddzie. **33** Tamże znalazł człowieka niektórego, imieniem Eneasz, od ósmu lat na łóżu leżącego, który był powietrzem ruszony. **34** I rzekł mu Piotr: Eneasz! uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstanie, a

pościel sobie. I zarazem wstał. **35** A widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana. **36** A była w Joppie niektóra uczennica, imieniem Tabita, która wyłożywszy, zowie się Dorka; ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła. **37** I stało się w one dni, że rozniemogły się, umarła; którą omywszy, położyły na sali. **38** A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów, prosząc go, aby się nie lenił przyjść do nich. **39** Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przeszedł, wprowadzili go na salę i obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc i ukazując suknie i płaszczce, które im Dorka robila, póki była z nimi. **40** A Piotr wygnawszy przed wszystkie, kleknął na kolana i modlił się, a obróciwszy się do onego ciała, rzekł: Tabito, wstan! a ona otworzyła oczy swoje i ujrzawszy Piotra, usiadła. **41** A on podawszy jej rękę, podniósł ją, a zawaławszy świątymi i wdow, stawił ją żywą. **42** I rozsławiło się to po wszystkiej Joppie, i wiele ich uwierzyło w Pana. **43** I stało się, że przez wiele dni został Piotr w Joppie u niejakiego Szymona, garbarza.

10 A w Cezaryi był mąż niektórych, imieniem Kornelijusz, setnik, z roty, którą zwano Włoską; **2** Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swoim, i czyniący jałmużny wielkie ludowi. **3** A ten się zawsze Bogu modląc, widział jawnie w widzeniu, jakoby o dziewiątej godzinie na dzień, Anioła Bożego, że wszedł do niego i rzekł mu: Kornelijuszu! **4** A on pilnie nań patrząc, a przestraszony będąc, rzekł: Cóż jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstępowały na pamięć przed obliczność Bożą. **5** Przetoż teraz posłij mnie do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem. **6** Ten ma gospodę u niektórychgo Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem; ten ci powie, co byś miał czynić. **7** A gdy odszedł Anioł, który mówił z Kornelijuszem, zawałowszy dwóch sług swoich i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawnicze byli; **8** A rozpowiedziawszy im wszystko, posłał je do Joppy. **9** A nazajutrz, gdy byli w drodze, a przybliżali się do miasta, wstępował Piotr na dach, aby się modlił około godziny szóstej. **10** A będąc laknącym chciał jeść; a gdy mu oni jeść gotowali, przypadło na niego zachwycenie. **11** I ujrzał niebo otworzone i zstępujące na się naczynie niejakie, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązané i spuszczone na ziemię; **12** W którym były wszelkie ziemskie czworonogie zwierzęta i bestie, i gadziny i ptastrowo niebieskie. **13** I stał się głos do niego: Wstan! Piotre! rzeź, a jedz. **14** A Piotr rzekł: Żadną miarą, Panie! gdyżem nigdy niejadł nic pospolitego albo nieczystego. **15** Tedy zasię powtore stał się głos do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste. **16** A to się stało po trzykroć. I wzięte jest zasię ono naczynie do nieba. **17** A gdy Piotr sam w sobie wątpił, co by to było za widzenie, które widział, tedy oto ci mężowie, którzy byli posłani do Kornelijusza, pytający się o dom Szymonowy, stali przede drzwiami; **18** A zawaławszy, wywiadywali się, jeżeliby tam Szymon, którego zowią Piotrem, gospodę miał. **19** A gdy Piotr myślił o nim widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię trzej mężowie szukają. **20** Przetoż wstawszy, zstąpił, a idź z nimi, nic nie wątpiąc, bomci ja je poślą. **21** Tedy Piotr zstąpiwszy do onych mężów, którzy od Kornelijusza do niego posłani byli, rzekł: Otom ja jest, którego szukacie. Cóż za przyczyna, dla którejście przyszli? **22** A oni rzekli: Kornelijusz setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga i mający dobre świadectwo od wszystkiego narodu żydowskiego, w widzeniu jest od Anioła świętego napomniony, aby cię wezwał w dom swój i słuchał słów od ciebie. **23** Tedy zawaławszy ich do domu, przyjął je do gospody. A drugiego dnia Piotr szedł z nimi i niektórzy z braci z Joppy szli z nimi. **24** A nazajutrz weszli do Cezaryi. A Kornelijusz czekał ich, wezwawszy powinowatych swoich i bliskich przyjaciół. **25** I stało się, gdy wchodził Piotr, zanieżawszy mu Kornelijusz, przypadł do nóg

jego i poklonił się. **26** Ale go Piotr podniósł, mówiąc: Wstan! i jamci też jest człowiek. **27** A rozmawiając z nim, wszedł, a znalazł wiele tych, którzy się byli zeszli. **28** I rzekł do nich: Wy wiecie, że się nie godzi mężowi Żydowinowi przyłączać albo schadzać z cudzoziemcem; lecz mnie Bóg ukazał, żeżbym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym. **29** Przetożem też nie zbraniając się przyszedł, wezwany będąc; pytam tedy, dlaczegoście mię wezwali? **30** A Kornelijusz rzekł: Od czwartego dnia aż do tej godziny pościlem, a o dziewiątej godzinie modliłem się w domu moim, a oto mąż niektórych stanął przede mną w odzieniu jasnym, **31** I rzekł: Kornelijusz! wysłuchana jest modlitwa twoja, a jałmużny twoje przyszły na pamięć przed obliczność Bożą. **32** Przetoż poślił do Joppy, a przyzwij Szymona, którego nazywają Piotrem; ten ma gospodę w domu Szymona, garbarza, nad morzem, który przyszedłszy, mówić z tobą będzie. **33** Zaraz tedy posłałem do ciebie, a ty dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożem przytomni, abyśmy słuchali wszystkiego, coć rozkazano od Boga. **34** Tedy Piotr otworzywszy usta, rzekł: Prawdziwie dochodzę tego, iż Bóg nie ma względu na osoby; **35** Ale w każdym narodzie, kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemny. **36** A co się tkinie słowa, które posłał synom Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkiego, **37** Wy wiecie, co się działa po wszystkim Żydostwie, poczawszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał; **38** Jako Jezus z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opanowane od dyabła; albowiem Bóg był z nim. **39** A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judzkiej i w Jerozalemie, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. **40** Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i sprawił, żeby był objawiony; **41** Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu. **42** I rozkazał nam, abyśmy kazali ludowi i świadczyli, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych i umarłych. **43** Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię jego odpuszczanie grzechów weźmie każdy, co w niego wierzy. **44** A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkie słuchające tych słów. **45** I zdumielii się oni, którzy byli z obrzezania wierzący, którzy byli z Piotrem przyszli, że i na pogany dar Ducha Świętego jest wylany. **46** Albowiem słyszeli je mówiące językami rozlicznemi i wielbiące Boga. Tedy odpowiedział Piotr: **47** Izali kto może zabronić wody, żeby ci nie byli pochrzczeni, którzy wzięli Ducha Świętego jako i my? **48** I rozkazał je pochrzcić w imieniu Pańskiem. I prosili go, aby u nich został na kilka dni.

11 I usłyszeli Apostołowie i bracia, którzy byli w Judzkiej ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże. **2** A gdy Piotr przyszedł do Jerozalemu, spierał się z nim ci, którzy byli z obrzezaniem, **3** Mówiąc: Wszedłeś do mężów nieobrzędnych, ajadłeś z nimi. **4** Tedy poczawszy Piotr, powiedział im porządnie, mówiąc: **5** Byłem w mieście Joppie, modląc się, i widziałem w zachwyconiu widzenie, naczynie niejakie zstępujące jako prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązané, i spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie. **6** W które pilnie wejrzałszy, obaczyłem i widziałem czworonogie ziemskie zwierzęta i bestie, i gadziny, i ptastrowo niebieskie; **7** I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstan, Piotrze; rzeź, a jedz. **8** I rzeklem: Żadną miarą, Panie! albowiem nigdy nic pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje. **9** Tedy mi odpowiedział po wtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste. **10** A to się stało po trzykroć i zasię to wszystko wciagniono do nieba. **11** A oto zarazem trzej mężowie stanęli przed domem, w którymem był, posłani będąc do mnie z Cezaryi. **12** I rzekł mi

Duch, abym z nimi szedł, nic nie wąpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i wesliśmy do domu onego męża; **13** Który nam oznajmił, jako widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego do siebie: Poślij męża do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem. **14** On ci powie słowa, przez które zbawiony będziesz ty i wszystek dom twój. **15** A gdyż ja począł mówić, przypadł Duch Święty na nie, jako i na nas na początku. **16** I wspomniałem na słowo Pańskie, jako był powiedział: Janci chrzcili wodą, ale wy będącie ochrzczeni Duchem Świętym. **17** Ponieważ im tedy Bóg dał równy dar i jako i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i kimżeś ja był, abym mógł zabronić Bogu? **18** A to usłyszałszy, uspokocili się i chwaliли Boga mówiąc: Toc tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi. **19** Lecz oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało dla Szczepana, przeszli aż do Fenicy i Cypru, i do Antyjochii, nikomu nie opowiadając słowa Bożego, tylko samym Żydom. **20** A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przeszli do Antyjochii, mówili Grekom, opowiadając Pana Jezusa. **21** A była z nimi rzeka Pańska, a wielki poczet uwierzywszy, nawrócił się do Pana. **22** I przyszła o nich wieść do uszów zboru, który był w Jerozalemie, i posłali Barnabasa, aby szedł aż do Antyjochii. **23** Który tam przeszłszy a ujrzałszy łaskę Bożą, uradował się i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serca trwały przy Panu. **24** Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło wiele mnóstwo Panu. **25** Potem odszedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Saula, a znalazłszy go, przyprowadził go do Antyjochii. **26** I bawili się przez cały rok przy onym zborze, i uczyli mnóstwo wielkie; a najpierw w Antyjochii uczniowie nazwani są Chrześcijanami. **27** A w one dni przyszli prorocy z Jerozalemu do Antyjochii. **28** A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmił przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim okręgu ziemskiem, który też był za Klaudytusza cesarza. **29** Tedy uczniowie, każdy z nich według przemożenia swego, postanowili posłać na wspomoczenie braci, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi. **30** Co też uczynili, posławszy do starszych przez rękę Barnabaszową i Saulową.

12 A pod onże czas, udał się na to Herod król, aby trafił niektóre ze zboru. **2** I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem. **3** A widząc, że się to podobało Żydom, umyślił pojmać i Piotra: (a były dni prześników). **4** Którego pojmawszy, podał do więzienia, poruczywszy go szesnastu żołnierzom, aby go strzegli, chcąc go po wielkanoc wywieść ludowi. **5** Tedy strzelił Piotra do więzieniu, a modlitwa ustawiczna działała się od zboru do Boga za nim. **6** A gdy go już miał wywieść Herod, oneżje nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma lańcuchami, a stróże przed drzwiami strzegli więzienia. **7** A oto Anioł Pański przystąpił, a światłość się rozświeciła w gmachu; a traciwszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstań rychło! I opadły lańcuchy z rąk jego. **8** I rzekł Anioł do niego: Opasz się, a powiąz obuwie twoje. I uczyń tak. I rzekł mu: Odziej się w płaszcz twój, a pojď za mną. **9** Tedy wyszedłszy Piotr, szedł za nim, a nie wiedział, że się to działało po prawdzie, co się działało przez Anioła; lecz mniemał, że widzenie widział. **10** A gdy minęły pierwszą i wtóra straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta; a ta się im sama przez się otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, a zarazem odstąpił Anioł od niego. **11** Tedy Piotr przeszledlszy do siebie rzekł: Teraz znam prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego. **12** A obaczywszy się, przeszł do domu Maryi, matki Janowej, którego nazywano Markiem, gdzie się ich było wiele zgromadziło i modlili się. **13** A gdy Piotr kołatał we drzwi u przysiółka, wyszła dziewczka, imieniem Rode, aby posłuchała:

14 A poznawszy głos Piotrowy, od radości nie otworyła drzwi, ale wbieżawszy oznajmiła, iż Piotr stoi u drzwi. **15** A oni rzekli do niej: Szalejesz! Wszakże ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni rzekli: Anioł jego jest. **16** Ale Piotr nie przestał kołatać; a gdy otworzyli, ujrzałi go i zdumiali się. **17** A skinąwszy na nie ręką, aby umilknęli, rozpowiedział im, jako go Pan wywiódł z więzienia i rzekł: Oznajmijcie to Jakóbowi i braciom. A wyszedłszy, szedł na inne miejsce. **18** A gdy był dzier, stał się rozruch niemały między żołnierzami o to, co by się z Piotrem stało. **19** Lecz Herod, gdy się o nim wywiadywał, a nie znał go, uczyński sąd o stróżach, kazal je na stracecie wywieść; a wyjechawszy z Judzkiej ziemi do Cezary, mieszkał tam. **20** A natenczas Herod myślił o wojnie przeciwko Tyryjszykom i Sydończykom; ale oni jednomysльnie przyszli do niego, a namówiwszy Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, dlatego iż kraina ich miała żywność z dzierżawy królewskiej. **21** A dnia pewnego Herod oblekłszy się w szatę królewską i siadłszy na stolicy, uczynił rzec do nich. **22** A lud wołał: Głos Boży a nie człowiek. **23** A zarazem uderzył go Anioł Pański, przeto, że nie dał chwały Bogu, a będąc roztoczony od robactwa, zdechł. **24** A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało. **25** A Barnabas i Saul wrócili się z Jerozalemu, wykonawszy posługę, wziąwszy z sobą Jana, którego nazywano Markiem.

13 A byli w Antyjochii we zborze, który tam był, niektórzy prorocy i nauczyciele, jako Barnabasz i Symeon, którego zwano Niger, i Lucyjus Cyrenejczyk, i Manahen, który był wychowany z Herodem Tetrarchą, i Saul. **2** A gdy oni służbę Pańską jawnie odprawiali i pościeli, rzekł im Duch Święty: Odłączcie mi Barnabasza i Saula do tej sprawy, do której ich powołał. **3** Tedy poszcząc i modląc się, i wkładając na nie ręce, odprawili je. **4** Oni tedy wysłani będąc od Ducha Świętego, przyszli do Seleucji, a stamtąd płynęli do Cypru. **5** A gdy byli w Salaminie, opowiadali słowo Boże w bóżnicach żydowskich, a mieli z sobą i Jana do usługi. **6** A przeszledlszy onę wyspę aż do Pafu, znaleźli tam jakiegoś czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, któremu imię było Barjezus. **7** Który był przy zacnym staroście, Sergiuszu Pawle, mężu roztronym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego. **8** Lecz się im sprzeciwił Elimas, on czarnoksiążnik, (albowiem się tak wykłada imię jego), starając się, jakoby starostę od wiary odwrócić: **9** Tedy Saul, (którego zowią z Pawlem) napełniony będąc Ducha Świętego, a pilnie na niego patrząc, **10** Rzekł: O pełny wszelkiej zdruzy i wszelkiej przewrotności, synu dyjabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! nie przestanieszże podwracać prostych dróg Pańskich? **11** A oto teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A zarazem przypadła na niego chmura i ciemność, a błakając się szukał, kto by go wiódł za rękę. **12** Tedy widząc starosta, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską. **13** A puściwszy się z Pafu Paweł i ci, którzy z nim byli, przyszli do Pergi Pamfiliejskiej. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jerozalemu. **14** A oni odszedłszy z Pergi, przyszli do Antyjochii Pisydjejskiej, a wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli. **15** A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali do nich przelożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia! macielci wołę jakie napominanie uczynić do ludu, mówcie. **16** Tedy powstawszy Paweł, a ręką skinąwszy rzekł: Mężowie Izraelscy i którzy się boicie Boga! słuchajcie: **17** Bóg ludu tego Izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud, gdy byli przychodniami w ziemi egipskiej, i w ramieniu wyciągnionem wywiódł je z niej. **18** I przez czas czterdziestu lat znoś obyczaje ich na puszczy. **19** A wyglądziszy siedm narodów w ziemi Chananejskiej, losem

rozdzielił między nie onę ziemię ich. **20** A potem około czterysta i pięćdziesiąt lat dawał im sędziów, aż do Samuela proroka. **21** A od onego czasu просili o króla. I dał im Bóg Saula, syna Cysowego, męża z pokolenia Benjaminiowego, przez lat czterdzieści. **22** A gdy go odrzucił, wzbudził im Dawida za króla, któremu też świadectwo wydawając powiedział: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który będzie czynił wszystką wolę moją. **23** Z jegoż nasienia Bóg według obietnicy wzbudził Izraelowi zbawiciela Jezusa. **24** Przed którego przyjściem kazał Jan chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu. **25** A gdy Jan dokonał biegu swego, rzekł: Kim mię być mniemacie? Nie jestem ja, ale oto idzie za mną, u którego nóg obuwia nie jestem godzien rozwiązać. **26** Mężowie bracia, synowie narodu Abrahama i którzy się między wami Boga boją! wamci słowo zbawienia tego poslane jest. **27** Albowiem ci, co mieszkają w Jerozalemie i przełożeni ich, nie znając tego Jezusa i głosów prorockich, które przez każdy sabat bywają czytane, wypełnili je, osądziwszy go. **28** A żadnej przyczyny śmierci w nim nie znalazlszy, prosili Piłata, aby był zabity. **29** A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdążywszy go z drzewa, włożyli go do grobu. **30** Ale go Bóg wzbudził od umarłych. **31** Który widziany jest przez wiele dni od tych, którzy z nim pospolu przyszli z Galilei do Jerozalemu, którzy są świadkami jego przed ludem. **32** I my wam opowiadamy tę obietnicę, która się ojcem stała, iż ja Bóg wypełnił nam, dziatkiem ich, wzbudziwszy Jezusza. **33** Jako też w Psalmie wtórnym napisane jest: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś spłodził. **34** A iż go wzbudził od umarłych, aby się więcej nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam święte dobrodziejstwa Dawidowe wierne. **35** Przeto i indziej powiada: Nie dasz Świętemu twemu widzieć skażenia. **36** Albowiem Dawid za wieku swego usłużyszy woli Bożej, zasnął i przyłączony jest do ojców swoich, a widział skażenie. **37** Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia. **38** Niechże wam tedy będzie wiadomo, mążowie bracia, iż się wam przez tego opowiadają odpuszczenie grzechów: **39** I od wszystkiego od czegoś nie mogli być przez zakon Mojżeszowy usprawiedliwieni, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa. **40** A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w prorokach: **41** Obaczcie wy wzgardzicie i dziwujcie się, a wniewecz się obróćcie; bo ja sprawię sprawę za dni waszych, sprawę, której nie wierzycie, choćby wam kto o niej powiadał. **42** A gdy oni wychodzili z bóżnicy żydowskiej, prosili ich poganie, aby i w drugi sabat mówili do nich też słowa. **43** A po rozpuszczeniu zgromadzenia, poszło wiele Żydów i nabożnych nowowierników za Pawłem i Barnabaszem, którzy mówiąc do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożej. **44** A w drugi sabat niemal wszystko miasto się zgromadziło na słuchanie słowa Bożego. **45** Tedy Żydowie widząc lud, napełnieni są zazdrością i sprzeciwili się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciwko temu i bliźniac. **46** A Paweł i Barnabasz, bezpiecznie mówiąc, rzekli: Wamci najpierw miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, a sądzicie się być niegodnymi żywota wiecznego, oto się obracamy do pogan. (*aiōnios g166*) **47** Albowiem nam tak rozkazał Pan, mówiąc: Polożylem cię światością paganom, abyś był zbawieniem aż do krajów ziemi. **48** A słysząc to poganie, radowali się i wielbili słowo Państkie, i uwierzyli, ilekolwiek ich było sporządzonych do żywota wiecznego. (*aiōnios g166*) **49** I roznoсиło się słowo Państkie po wszystkiej onej krainie. **50** A Żydowie poduszczali niewiasty nabożne i uczciwe, i przedniejsze w mieście; a wzbudzili prześladowanie przeciwko Pawłowi i przeciwko Barnabaszowi, i wgnali je z granic swoich. **51** A oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nie, przyszli do Ikonii. **52** A uczniowie byli napełnieni radości i Ducha Świętego.

14 I stało się w Ikonii, że także weszli do bóżnicy żydowskiej, a tak mówili, że uwierzyło i Żydów, i Greków wielkie mnóstwo. **2** Lecz Żydowie, którzy nie uwierzyli, podburzyli i zajątrzyli serca pogan przeciwko braciom. **3** I byli tam przez długi czas, bezpiecznie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słów laski swojej i czynił to, że się działa znamiona i cuda przez ręce ich. **4** I rozerwało się mnóstwo miejskie, a byli jedni z Żydami a drudzy z Apostołami. **5** A gdy się wzburzyli i poganie, i Żydzi z księżyctw swoimi, aby je zelżyli i ukamionowali: **6** Zrozumiawszy to, uciekli do miast Likońskich, do Listry i do Derby, i do okolicznej krainy, **7** A tam kazali Ewangielię. **8** A mąż niektórych w Listrze chory na nogi siedział, będąc chromy z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził. **9** Ten słuchał Pawła mówiącego; który nań pełnie patrząc i widząc, iż miał wiarę, żeby mógł być uzdrawiony, **10** Rzekł wielkim głosem: Stań prosto na nogi twoje; i wyskoczył i chodził. **11** A lud widząc, co Paweł uczynił, podnieśli głos swój, mówiąc po likońsku: Bogowie stawszy się podobni ludziom, zstąpili do nas. **12** I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryjuszem, ponieważ on prowadził rzecz. **13** Tedy kapłan Jowisza, który był przed miastem ich, woły z wieńcami do wrót przywiódłszy, chciał ofiary z ludem sprawować. **14** Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud, wołając, **15** I mówiąc: Mężowie! cóż to czynicie? I myśleć ludzie, tymie biedom jako i wy poddani, którzy wam opowiadają, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich jest. **16** Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim pogonom, aby chodzili za drogami swemi. **17** Aczkolwiek nie zaniechał samego siebie prócz świadectwa, czyniąc dobrze, dawając nam z nieba dźdże i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze. **18** A to mówiąc, zaledwie uspokoili lud, że im nie ofiarował. **19** A nadeszli z Antyjochyi i z Ikonii Żydowie, którzy namówiwszy lud i ukamionowawszy Pawła, wywlekli za miasto, mniemając żeby umarł. **20** Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszys wszedł do miasta, a nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby. **21** A opowiedziawszy Ewangielię onemu miastu i wiele uczniów pozyskawszy, wrócili się do Listry, do Ikonii, i do Antyjochyi; **22** Utwierdzając dusze uczniów i napominając, aby trwali w wierze, i mówiąc: Ze przez wiele ucisków musimy wnijść do królestwa Bożego. **23** A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli. **24** A przeszedłszy Pisydyję, przyszli do Pamfilii. **25** I opowiedziawszy słowo Boże w Pergi, poszli do Atalii. **26** A stamtąd płynęli do Antyjochyi, skąd byli oddani łasce Bożej ku tej sprawie, którą wykonali. **27** A gdy tam przyszli i zgromadzili zbór, oznajmili, co Bóg przez nie uczynił, a iż pogonem drzwi wiary otworzył. **28** I mieszkali tam czas niemały z uczniami.

15 A niektórzy przeszedszy z Judzkiej ziemi, nauczali braci: Iż jeźli się nie obrzeżecie według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. **2** A gdy różnicę i spór niemały Paweł i Barnabasz mieli z nimi, postanowili, aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich szli do Apostołów i do starszych do Jerozalemu, z strony tego sporu. **3** Oni tedy będąc odprowadzeni do zboru, szli przez Fenicję i Samaryję, powiadając o nawróceniu paganów i uczynili wielką radość wszystkim braciom. **4** A gdy przyszli do Jerozalemu, przyjęci byli od zboru i od Apostołów, i starszych, i opowiedzieli, cokolwiek Bóg przez nie czynił. **5** Ale powstali niektórzy z sekty Faryuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: Ze ich trzeba obrzezać i rozkazać im, żeby zachowali zakon Mojżeszowy. **6** Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby wejrzeli w tę sprawę. **7** A gdy był wielki spór o tem, powstawszy

Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia! wy wiecie, że od dawnych dni Bóg mię obrał między wami, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangelii i uwierzyli. 8 A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dawszy im Ducha Świętego, jako i nam. 9 I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. 10 Przetoż teraz, przecz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyje uczniów, którego ani ojcowie nasi, ani myśmy znośić nie mogli? 11 Ale przez laskę Pana Jezusa Chrystusa wierzmy, iż będącmy zbawieni tym sposobem, jako i oni. 12 I milczało wszystko ono mnóstwo, a słuchali Barnabasza i Pawła, którzy opowiadali, jako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg przez nie między pogany. 13 A gdy oni umilknęli, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia! słuchajcie mnie. 14 Szymon powiedział, jako Bóg najpierw wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu. 15 A z tem się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano: 16 Potem się wróć, a pobudzę zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobudzę i znowu go wystawię. 17 Aby ci, co pozostały z ludzi, szukali Pana i wszyscy narodowie, nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to wszystko czyni. 18 Znajomeć są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego. (aiōn g165) 19 Przetoż moje zdanie jest, żeby nie tworzyć tych, którzy się z paganów do Boga nawracają. 20 Ale raczej piśać do nich, aby się wstrzymywali od spługawienia bałwanów i od wszeteczeństwa, i od rzeczy dławionych, i od krwi. 21 Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają, gdyż go w bóżnicach na każdy sabat czytają. 22 Tedy się zdało Apostolom i starszym ze wszystkim zborem, aby wybrane spośród siebie może posłali do Antyjochyi z Pawłem i z Barnabaszem, to jest Judasa, którego zwano Barsabaszem, i Syle, może przedniejsze między braćmi. 23 Napisawszy to przez rękę ich: Apostołowie i starsi, i bracia tym, którzy są w Antyjochyi i w Syri, i w Cylicyi, braciom którzy są z pagan, zdrowia życzymy; 24 Ponieważemy słyszeli, że niektórzy wyszedlszy od nas, zatrwożyli was słowy, wątlać dusze wasze, a mówiąc, że się musicie obrzezać i zakon zachowywać, którymamy tego nie poruczyli, 25 Zdało się nam jednymyslnie zgromadzonym, posłać do was może wybrane z miłymi naszymi, Barnabaszem i z Pawłem, 26 Z ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 27 Przetoż posłaliśmy Judasa i Sylę, którzy wam i ustnie toż powiedzą. 28 Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych; 29 Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa, których rzeczy jeśli się strzeć będziecie, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze. 30 A tak oni będąc odprawieni, przyszli do Antyjochyi, a zgromadziszy mnóstwo, oddali list. 31 A przeczytawszy, radowali się z onej pociechy. 32 A Judas i Sylas, będąc i oni prorokami, długimi słowy napominali braci i utwierdzali je. 33 A zamieszkał tam do czasu, odprawieni są z pokojem od braci do Apostołów. 34 Lecz Syli zdało się tam zostać. 35 Także Paweł i Barnabasz zamieszkali w Antyjochyi, nauczając i opowiadając z wieloma innymi słowo Państkie. 36 A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnabasza: Wróciwszy się, nawiedźmy braci naszych po wszystkich miastach, w którychemy opowiadali słowo Państkie, jakoli się mają. 37 Tedy Barnabasz radził, aby z sobą wzięli i Jana, którego zwano Markiem. 38 Ale się to Pawłowi nie zdało brać tego z sobą, który był odszedł od nich z Pamfilii, a nie chodził z nimi na onę pracę. 39 I wszczęł się między nimi wielki gniew, tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, płynął do Cypru. 40 Ale Paweł obrawszy sobie Syle, wyszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braci: 41 I przechodził Syryję, i Cilicję, utwierdzając zborę.

16 I przyszedł do Derby i do Listry; a otw tam był uczeń niektórych, imieniem Tymoteusz, syn niektórych niewiasty Żydówki wiernej a ojca Greka. 2 Temu świadectwo dawali bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonii. 3 Chciał tedy Paweł, aby ten z nim szedł, którego wziąwszy, obrzezał dla Żydów, którzy byli na onych miejscach; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. 4 A gdy chodzili po miastach, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jerozalemie. 5 A tak się zborzy utwierdzali w wierze i przybywało ich w liczbie na każdy dzień. 6 Tedy przeszedłszy Frygię i Galatską krainę, zawściagnieni będąc od Ducha Świętego, aby nie opowiadali słowa Bożego w Azji, 7 Przyszedłszy do Misyi, kusili się iść do Bitynii, ale im Duch Jezusowy nie dopuścił. 8 Tedy minąwszy Misyję, zstąpili do Troady. 9 I pokazało się Pawłowi w nocy widzenie: Maż niejaki Macedończyk stał, prosząc go i mówiąc: Przepraw się do Macedonii, a ratuj nas. 10 A ujrzawszy to widzenie, zaraześmy się starali o to, jakobyśmy się puścili do Macedonii, będąc tego pewni, iż nas Pan powołał, abyśmy im kazali Ewangielię. 11 Puścisiwszy się tedy z Troady, prostośmy bieżeli do Samotracji, a nazajutrz do Neapolu. 12 A stamtąd do Filipowa, które jest pierwsze miasto tej części Macedonii nowo osadzone; i zostaliśmy w onem mieście przez kilka dni. 13 A w dzień sabatu wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie zwykle bywały modlitwy, a usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się tam były zeszły. 14 A niektóra niewiasta, imieniem Lidja, która szarłat sprzedawała w mieście Tyiatyrskiem, Boga się bojąca, słuchała; której Pan otworzył serce, aby pilnie słuchała tego, co Paweł mówił. 15 A gdy się ochrzciła i dom jej, prosiła, mówiąc: Ponieważecie miej osądziли wierną być Panu, wszedłszy do domu mego, mieszkajcie; i przymusiła nas. 16 I stało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż niektóra dziewczynka, co miała ducha wieszczego, zabiegała nam, a ta wielki zysk panom swoim przynosiła, wróżąc. 17 Ta chodząc za Pawlem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie slugami są Boga najwyższego, którzy nam opowiadają, drogę zbawienia. 18 A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tem i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś wyszedł od niej. I wyszedł onejże godziny. 19 A widząc panowie jej, iż zginała nadzieję zysku ich, pojawiwszy Pawła i Sylę, ciągnęli je na rynek przed urząd, 20 A stawiwszy je przed hetmany, rzekli: Ci ludzie czynią zamieszanie w mieście naszem, będąc Żydami: 21 I opowiadają zwyczaje, których się nam nie godzi przyjmować ani zachowywać, ponieważ jesteśmy Rzymianie. 22 I powstało pospółstwo przeciwko nim, a hetmani rozdarłszy szaty ich, kazali je siec rózgami. 23 A gdy im wiele plag zadali, wrzucili je do więzienia przykazawszy stróżowi więzienia, aby ich dobrze opatrzył. 24 Który wziąwszy takie rozkazanie, wszedł ją do najgłębszego więzienia, a nogi ich zamknął w kłodę. 25 A o północy Paweł i Sylas modląc się, chwalili Boga pieśniami, tak że się słyszały więźniowie. 26 I powstało z przedka wielkie trzęsienie ziemi, że się poruszyły grunty więzienia, i zarazem się otworzyły wszystkie drzwi, i wszystkich się związki rozwiały. 27 A ocuciwszy się stróż więzienia i ujrzawszy otworzone drzwi w więzieniu, dobył miecza, chcąc się sam zabić, mniemając, iż więźniowie pouciekali. 28 Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego: bo jesteśmy sami wszyscy. 29 A kazawszy zaświecić, wpadł tam, a drżąc przypadł do nóg Pawłowi i Syl: 30 A wywidłszy je z więzienia, rzekł: Panowie! co mam czynić, abym był zbawiony? 31 A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twoj. 32 I opowiadali mu słowo Państkie i wszystkim, którzy byli w domu jego. 33 A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich i ochrzcił się zaraz, on i wszyscy domownicy jego. 34 A wprowadziwszy je do domu

swego, nagotował im stół i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu. **35** A gdy był dzień, posłali hetmani sługi miejskie, mówiąc: Wypuść one ludzie. **36** I oznał stróż więzienia te słowa Pawłowi, iż hetmani postali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedłszy, idźcie w pokoju. **37** Ale im Paweł rzekł: Usiekłszy nas jawnie rózgami nie przekonanych, gdyżesmy sa ludzie Rzymianie, wrzucili do więzienia; a teraz nas potajemnie wyganiaj? Nic z tego; ale sami niech przyjdą i wyprowadzą nas. **38** Tedy powiedzieli hetmanom słudy miejscy te słowa. I złekli się, usłyszałszy, że byli Rzymianie, **39** A przeszedszy, przeprosili ich, a wywiódlszy ich, prosili ich, aby wyszli z miasta. **40** Wyszedłszy tedy z więzienia, weszli do Lidyi, a ujrzawszy braci pocieszyli je i odeszli.

17 A przeszedszy Amfipolim i Apolonię przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóźnica żydowska. **2** Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich, a przez trzy sabaty kazał im z Pisma. **3** Wywodząc i pokazując to, że Chrystus miał cierpieć i powstać od umarłych, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wasm opowiadam. **4** I uwierzyli niektórzy z nich, a przyłączyli się do Pawła i do Syli, i wielkie mnóstwo nabożnych Greków, i niewiast przedniejszych niemało. **5** Ale Żydowie, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, przyzwiaszy do siebie niektórych lekomyślnych i złykh mężów, a zebrawszy kupę uczynili rozruch w mieście, a naszedłszy na dom Jazona, szukali ich, aby ich wywieśli przed lud. **6** A nie znalazłszy ich, ciągnęli Jazona i niektórych braci do przełożonych miasta, wołając: Oto ci, którzy wszyscy świat wzruszyli i tu też przyszli; **7** Które przyjął Jazon; a ci wszyscy czynią przeciwko dekretem cesarskim, powiadając, iż jest inszy król, Jezus. **8** A tak wburzyli pospólstwo i przełożonych miasta, którzy to słyszeli. **9** Ale oni wziąwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je. **10** A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła, i Syłę do Berei; którzy tam przeszedszy weszli do bóźnicy żydowskiej. **11** A cić byli zacnejsi nad one, co byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeżeliby się tak miało. **12** Przetoż wiele ich z nich uwierzyło, i Greckich niewiast uczciwych, i mężów niemało. **13** A gdy się dowiedzieli oni, co byli z Tesaloniki Żydowie, że i w Berei opowiadane było słowo Boże od Pawła, przyszli i tam, podburzając pospólstwo. **14** Ale bracia wnet wysłali Pawła, aby szedł jakoby do morza; a Sylas i Tymoteusz tam zostali. **15** A ci, którzy prowadzili Pawła, doprowadzili go aż do Aten, a wziąwszy rozkazanie do Syli i do Tymoteusza, żebry co najrychlej przyszli do niego, odeszli. **16** A gdy ich Paweł w Atenach czekał, poruszał się w nim duch jego, widząc ono miasto poddane bałwochwałstwu. **17** A przetoz miewał rozmowę z Żydami i z ludźmi nabożnymi, w bóźnicy i na rynku na każdy dzień, z kim się mu traflał. **18** Tedy niektórzy z Epikurejczyków i Stoików filozofowie spierali się z nim, a niektórzy mówili: Cóż wzdy ten plotkarz mówić chce? A drudzy: Zdaje się być opowiadaczem obcych bogów; bo im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadali. **19** A porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz? **20** Bo jakieś obce rzeczy przynosisz do uszów naszych; chcemy tedy wiedzieć, co wzdy z tego ma być? **21** (A wszyscy Ateńczycy i cudzoziemscy goście niczem inszem się nie bawili, tylko powiadaniem albo słuchaniem nowin.) **22** Tedy Paweł stanąwszy w pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie Ateńscy! z każdej mocy was widzę nader nabożnych. **23** Albowiem przechadzając się i przypatrując waszym nabożeństwom, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wasm opowiadam. **24** Bo Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na

nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręka uczyńionych. **25** Ani rękoma ludzkiem chwałony bywa, jakoby czego potrzebował, ponieważ on daje wszystkim żywot i oddech, i wszystko. **26** I uczynił z jednej krwi wszystek naród ludzki, aby mieszkał po wszystkim obliczu ziemi, zamierzyszy przedtem rozrządzone czasy i zamierzone granice mieszkania ich; **27** Abi szukali Pana, owaby go snać namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko. **28** Albowiem w nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Ześmy i my rodziną jego. **29** Będąc tedy rodziną Boża, nie mamy rozumieć, żebry złotu albo srebra, albo kamieniowi misterio rytem, albo wymysłowi człowieczemu, Bóg miał być podobny. **30** Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom tej niewiadomości, ale teraz oznajmuje ludziom wszystkim wszędzie, aby pokutowali; **31** Przetoż iż postanowił tedy, w który będzie sądził wszyscy świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych. **32** A usłyszałszy o zmartwychwstaniu jedni się naśmiewali, a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tem słuchać. **33** I tak Paweł wyszedł z pośrodku ich. **34** A mążowie niektórzy przyłączywszy się do niego, uwierzyli, między którymi też był Dyonizyjusz Areopagitczyk i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

18 Potem Paweł odszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu; **2** A znalazłszy niektórego Żyda, imieniem Akwilas, rodem z Pontu, który był świeżo z Włoch przeszedszy z Priscyllą, żoną swą, (dlatego, iż był Klaudyjusz postanowił, aby wszyscy Żydowie z Rzymu wyszli), przyszedł do nich; **3** A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił; albowiem rzemiosło ich było robić namioty. **4** Tedy miewał rozmowę w bóźnicy na każdy sabat i pozyskiwał i Żydów, i Greki. **5** A gdy przyszli z Macedonii Sytas i Tymoteusz, Ściśniony był w duchu Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus jest Chrystusem. **6** Lecz gdy się oni sprzeciwiali i bliźni, otrząsnawszy proch z szat, rzekł do nich: Krew wasza na głowę wasze; jam jest czysty, od tego czasu pójdę do pagan. **7** A odszedłszy stamtąd wszedł do domu niejakiego człowieka, imieniem Justus, służącego Bogu, którego dom był podle samej bóźnicy. **8** Lecz Kryspus, przełożony bóźnicy, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim, i wiele z Koryntczyków słuchając, uwierzyli i ochrzczeni są. **9** Zatem Pan rzekł Pawłowi w nocy w widzeniu: Nie bój się, ale mów, a nie milcz. **10** Bom ja jest z tobą, a żaden się na cię nie targnie, abyś miał co zlego uczynić; albowiem ja wielki lud mam w tem mieście. **11** I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego. **12** A gdy Galijo był starostą w Achai, powstały jednomyślnie Żydowie przeciwko Pawłowi i przywiedli go do sądu, mówiąc: **13** Ten namawia ludzi, aby przeciwko zakonowi Boga chwałili. **14** A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Galijo do Żydów: O Żydowie! gdyby się wasm było jakie bezprawie stało, albo jaka krzywdę, słusznie bym was znośić; **15** Lecz jeżeli jest jaka gadka o słowach i o imionach i o zakonie waszym, sami tego patrzcie; albowiem ja tego sędziąć być nie chcę. **16** I odegnął je od sądowej stolicy. **17** Tedy porwawszy wszyscy Grekowie Sostena, przełożonego bóźnicy, bili go przed sądową stolicą, a Galijo na to nic nie dbał. **18** A Paweł pomieszkawszy tam jeszcze przez niemoło dni, pożegnawszy się z braćmi, płynął do Syrii, a z nim Priscylla i Akwilas, ogoliwszy głowę w Kienchreach: bo był uczynił ślib. **19** Zatem przyszedł do Efezu i tam je zostawił, a sam wszedłszy do bóźnicy, miał rozmowę z Żydami. **20** A gdy go oni prosili, aby u nich przez dłuższy czas zamieszkał, nie zezwolili; **21** Ale się z nimi pożegnawszy, rzekł: Koniecznie ja muszę świętę nadchodzące w Jeruzalemie obchodzić; lecz się

zasię do was wróć, będącymi wola Boża. I puścił się z Efezu. **22** A gdy przyszedł do Cezari, wstąpiwszy do Jeruzalem a pozwrotniwszy zbór, szedł do Antyochii. **23** I zamieszkał tam przez niektóry czas, wyszedł obchodząc krainę Galatską i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów. **24** A Żyd niektórych imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, mąż wymowny, przyszedł do Efezu, będąc możnym w Pismach. **25** Ten był wprawiony w drogę Pańską, a pałając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Janowym. **26** Ten począł bezpiecznie mówić w bóżnicy. Którego usłyszał Akwilas i Priscylla, przyjęli go do siebie i dostateczniej mu wyłożyli drogę Bożą. **27** A gdy chciał iść do Achai, napomniawszy go bracia, pisali do uczniów, aby go przyjęli; który gdy tam przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli i laski Bożej. **28** Albowiem potępnie Żydów przekonywał, jawnie tego dowodząc z Pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

19 I stało się, gdy Apollos był w Korintie, iż Paweł obszedłszy górne krainy, przyszedł do Efezu; a znalazły tam niektórych uczniów, **2** Rzekł do nich: Izaliście wzięli Ducha Świętego, uwierzywszy? A oni mu rzekli: Owszemamy ani słyszeli, jeżeli jest Duch Święty. **3** Tedy rzekł do nich: W cożecie tedy ochrzczeni? A oni rzekli: W chrzest Janowy. **4** Zatem rzekł Paweł: Janci chrzcić chrztem pokuty, mówiąc ludowi, aby w onego, który miał przyjść po nim, uwierzyli, to jest w Jezusa Chrystusa. **5** A usłyszałszy to, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowego. **6** A gdy na nie włożył Paweł ręce, zstąpił na nie Duch Święty i mówili językami i prorokowali. **7** A było wszystkich mężów około dwunastu. **8** A wszedłszy do bóżnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, nauczając i namawiając ich do królestwa Bożego. **9** A gdy się niektórzy zatwardzili, a wierzyć nie chcieli, że mówiąc o tej drodze Bożej przed mnóstwem, odstawiwszy od nich, odłączyli ucznia, na każdy dzień ucząc w szkole niektórego Tyranna. **10** A to się działało przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azji, słuchali słowa Pana Jezusowego, tak Żydowie, jak i Grekowie. **11** A nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe; **12** Tak iż na chore przynoszono chustki albo przepaski od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie zły wychodzili z nich. **13** Tedy niektórzy z biegunów żydowskich, którzy się bawili zaklinaniem, ważyli się wzywać imienia Pana Jezusowego nad tymi, którzy mieli duchy złe, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa, którego Paweł opowiada. **14** A było ich siedm synów jednego Żyda, imieniem Scewas, najwyższego kapłana, który to czynił. **15** Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Znam Jezusa i wiem co Paweł; ale wy coście zacz? **16** A rzuciwszy się na nie człowieek on, w którym był duch zły, a opanowałwszy je, zmocnił się przeciwko nim, tak iż nadzy i zranieni wybiegli z onego domu. **17** I było to wiadomo wszystkim, i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadł strach na nie wszystkie, i było uwielbione imię Pana Jezusowego. **18** A wiele tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawając i oznajmując sprawy swoje. **19** I wiele z tych, którzy się naukami niepotrzebnemi parali, zniósłszy księgi, spalili je przed wszystkimi, a obrachowawszy cenę ich, znaleźli tego pięćdziesiąt tysięcy srebrników. **20** Tak potężnie rosło słowo Pańskie i zmacniało się. **21** A gdy się do dokonało, postanowił Paweł w duchu, aby przeszedłszy Macedonię i Achaję, szedł do Jeruzalem, mówiąc: Iż potem, gdy tam będę, muszę i Rzym widzieć. **22** A posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusa i Erasta, sam do czasu został w Azji. **23** A pod on czas stał się rozruch niemały około drogi Bożej. **24** Albowiem niektóry złotnik, imieniem Demetryjusz, który robił kościoły srebrne Dydany, niemały zysk przywodził rzemieślnikom; **25** Które zgromadziwszy i inne, którzy także rzemiosło robili, rzekł:

Mężowie! wiecie, iż z tego rzemiosła mamy dostatki nasze. **26** A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie po wszystkiej Azji ten Paweł namówił i odwrócił wielki lud, mówiąc: Ze to nie są bogowie, którzy są rękami uczynieni. **27** Przetoż nam się obawiać potrzeba, aby nie tylko rzemiosło nasze w lekkie poważenie nie przyszło, ale aby i kościół wielkiej bogini Dydany za nic nie był poczytany, a żeby nie przyszło do skazy dostojeństwo jej, którą wszystka Azja i wszystek świat chwali. **28** A słuchając tego i będąc pełni gniewu, krzyknęli, mówiąc: Wielka jest Dydana Efeska! **29** I było pełno po wszystkiem mieście zamieszania, i wpadli jednomyslnie na plac, porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe. **30** A gdy Paweł chciał wnijść do pospolstwa, nie dopuścili mu uczniowie. **31** A niektórych też z przedniejszych mężów Azyciackich, będąc mu przyjaciolmi, posławszy do niego, prosili go, aby nie wychodził na plac. **32** Tedy jeden tak, a drudzy inaczej wołali; albowiem ona gromada była zamieszana, a więcej ich nie wiedziało, dlaczego się zbieżeli. **33** A z onej zgrali wywlekli Aleksandra, którego popychali Żydowie; a Aleksander skinawszy ręką, chciał dać sprawę ludowi. **34** Ale gdy poznali, iż był Żydem, wszczęł się jednostajny głos od wszystkich, jakoby przez dwie godziny wołających: Wielka jest Dydana Efeska! **35** Tedy pisarz uśmierzywszy onę zgraję, rzekł: Mężowie Efescy! i który jest człowiek, co by nie wiedział, iż miasto Efeskie opiekuje się kościołem wielkiej boginii Dydany i obrazem, który spadł do Jowisza? **36** A ponieważ się temu nikt sprzeciwić nie może, słuszała, abyście się uspokojili, a nic skwapliwie nie czynili. **37** Albowiem będziecie przewidli tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami boginii waszej. **38** A jeśli Demetryjusz i ci, którzy z nim są rzemieślnicy, mają co przeciw komu, wszak bywa prawo, są też starostowie, niechże jedni drugich pozywają. **39** Jeżeli się też o czem inszem pytacie, to się może w porządnem zgromadzeniu odprawić. **40** Albowiem trzeba się obawać, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnej przyczyny, z której byśmy mogli dać sprawę, żeśmy się tu zbiegli. **41** A to powiedziawszy, rozpuścił ono zgromadzenie.

20 A gdy się on rozruch uciąsł, zwołałszy Paweł uczniów i z nimi się pożegnawszy, wyszedł stamtąd, aby szedł do Macedonii. **2** A przeszedłszy one strony i napomniawszy je szerokimi słowy, przyszedł do Grecy. **3** A tam zamieszkał przez trzy miesiące, gdzie nań Żydowie zasadzkę uczynili, gdy miał płynąć do Syrii, umyślił się powrócić przez Macedonię. **4** I puścił się z nim aż do Azyi Sopater, Bereeńczyk, i a Tesalończyków Arystarchus i Sekundus, i Gajus Derbejczyk, i Tymoteusz; **5** A z Azyciacyków Tychyku i Trofimius, którzy wprzód poszedłszy, czekali nas w Troadzie. **6** A my po dniach prześnika odpłynęliśmy z Filipowa i przyszliśmy do nich do Troadu za pięć dni, gdzieśmy zamieszkały siedm dni. **7** Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając iść precz nazajutrz, i przedłużył mowę aż do północy. **8** A było wiele lamp na onej sali, gdzie byli zgromadzeni. **9** Tam siedząc niektóry młodzieńiec, imieniem Eutychius, w oknie, będąc ciężkim snem zdążył, gdy tak Paweł dugo mówił, snem zmorzony padł na dół z trzeciego piętra i podniesiony jest umarły. **10** A Paweł zstąpiwszy na dół, przypadł nań, a ujrzałszy go, rzekł: Nie twożcie się; boć w nim jest dusza jego. **11** A wstąpiwszy zasię, łamał chleb i jadł, i kazał im dugo aż do świtania; potem odszedł precz. **12** I przywiedli onego młodzieńca żywego, i byli nader ucieśnieni. **13** A my przeszedłszy wprzód do okrętu, puściliśmy się do Assonu, abyśmy stamtąd wzięli Pawła; albowiem tak był postanowili, mając sam pieszo iść. **14** A gdy się z nami zszedł w Assonie, wziąwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny. **15** A

stamtąd odpływański, drugiego dnia przysłiśmy przeciw Chyju, a trzeciego dnia przypłyneliśmy do Samu, a pomieszkawszy w Trogillu, nazajutrz przysłiśmy do Miletu. **16** Albowiem Paweł umyślisz był mianę Efez, aby mu nie przyszło czasu trawić w Azyi, bo się kwapił, żeżliby mu można, aby na dzień świąteczny był w Jeruzalemie. **17** Tedy z Miletu posławszy do Efezu, przywał do siebie starszych zborowych. **18** Którzy gdy do niego przyszli, rzekli im: Wy wiecie od pierwszego dnia, którygom przyszedł do Azyi, jakom z wami po wszystek czas był, **19** Służąc Panu ze wszelką uniżonością i z wielą leż i pokus, które na mię przychadzały z zasadzkiem żydowskich. **20** Jakom się nie schraniał niczego, co by było pozytyczne, abym wam nie oznajmił i nie uczył was jawnie i po domach. **21** Świadek wydając i Żydom, i Grekom o pokuciu ku Bogu i o wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa. **22** A oto teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc co tam na mię przyjść ma. **23** Tylko że Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mię więzienie i uciiski czekają. **24** Wszakże ja na nic nie dbam i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał i postępu, którym wziął od Pana Jezusa na oświadczenie Ewangelii łaski Bożej. **25** A teraz oto ja wiem, że już więcej nie oglądacie oblicza mojego wy wszyscy, między którymm chodzili, każąc królestwo Boże. **26** Przetoż oświadczam się wam dnia dzisiejszego, żem ja jest czysty od krwi wszystkich. **27** Albowiem nie chroniłem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bożej. **28** Pilnując tedy samych siebie i wszystkiej trzody, w której was Duch Święty postanowił biskupami, abyście paśli zbrój Bożej, którego nabyl przez własną krew. **29** Boż ja to wiem, że po odejściu mojem wniją między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. **30** A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów. **31** Przetoż czujcie, pomnac, żem przez trzy lata w nocy i we dniu nie przestawał napominać ze łzami każdego z was. **32** A teraz, bracia! poruczam was Bogu i słowo łaski jego, który może побudować i dać wasm dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi. **33** Srebra albo złota, albo szaty ne pożądałem od nikogo. **34** Owszem sam wiecie, że moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce, **35** Wszystkomci wam okazał, iż tak pracując, musimy podejmować słabe, a pamiętać na słowa Pana Jezusowę, że on rzekł: Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać. **36** A to powiedziawszy, kleknął na kolana swoje i modlił się z nimi wszystkimi. **37** I stał się wielki płacz wszystkich, a upadając na szypę Pawłową, całował go; **38** Smucąc się bardzo, najwięcej tych słów, które im rzekł, że już więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

21 A gdyśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, prosto jadąc, przyjechaliśmy do Kou, a nazajutrz do Rodu, a stamtąd do Patary. **2** A tam znalazlszy okręt, który miał płynąć do Fenicy, wsiadłszy weń, jechaliśmy. **3** A gdy się nam ukazał Cypr, tedy zostawiliśmy go po lewej stronie, płyneliśmy do Syrii i przypłyneliśmy do Tyru; albowiem tam z okrętu towary składać miano. **4** A znalazlszy uczniów, zamieszkaliśmy tam siedm dni; którzy mówili Pawłowi przez ducha, aby nie chodził do Jeruzalemu. **5** A gdyśmy przemieszkali one dni, wyszedłszy, poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dzieciakami aż za miasto, a kleknawszy na kolana na brzegu, modliliśmy się. **6** A pożegnawszy się jedni z drugimi, wstąpiliśmy w okręt, a oni się wrócili do domu. **7** A my odprawiwszy płynienie do Tyru, przypłyneliśmy do Ptolemaidy, a pozdrowiwszy braci, zamieszkaliśmy u nich przez jeden dzień. **8** A nazajutrz wyszedłszy Paweł i my, którzyśmy z nim byli, przysłiśmy do Cezaryi, a wszedłszy w dom Filipa Ewangelisty, który był jeden z onych siedmiu, zostaliśmy u niego.

9 A ten miał cztery córki panny, które prorokowały. **10** A gdyśmy tam przez niemało dni zamieszkaли, przyszedł z Judzkiej ziemi prorok niektórych, imieniem Agabus. **11** Ten przyszedłszy do nas i wziąwszy pas Pawła, a związałszy sobie ręce i nogi, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak związać w Jeruzalemie Żydowie i podadzą go w ręce paganom. **12** A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy i my i ci, którzy na onem miejscu byli, aby on nie chodził do Jeruzalemu. **13** Tedy odpowiedział Paweł: Cóż czynicie płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nie tylko być związanym, ale i umrzeć jestem gotowy w Jeruzalemie dla imienia Pana Jezusowego. **14** A gdy się on nie dał namówić, daliśmy pokój, mówiąc: Niech się stanie wola Pańska. **15** A po onych dniach, wziąwszy rzeczy swoje, szliśmy do Jeruzalemu. **16** A szli z nami i niektórzy uczniowie z Cezaryi, wiodąc z sobą tego, u któregośmy gospodą stać mieli, niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia. **17** A gdyśmy przyszli do Jeruzalemu, wdzięcznie nas bracia przyjęli. **18** A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakóba, gdzie się byli wszyscy starsi zeszli. **19** Które pozdrowiwszy, rozpowiedział im wszystko porządnie, co Bóg uczynił między paganami przez usługę jego. **20** Co oni usłyszawszy, chwalili Pana i rzekli mu: Widzisz, bracie! jako jest wiele tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy gorliwi są miłośnicy zakonu. **21** Ale o tobie wzięli sprawę, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich tych Żydów, którzy są między paganami, mówiąc, że nie mają obrzezywać działek, ani mają chodzić według ustaw zakonnych. **22** Cóż tedy jest? Koniecznie się musi jeździć lud; bo usłysza, żeś przyszedł. **23** A przetoż czynią to, coć mówimy: Mamu ty czterech mężów, którzy na sobie ślub mają; **24** Tych wziąwszy do siebie, oczyść się z nimi i uczyni nakład na nie, aby ogoliły głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nic nie jest, ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu. **25** A o tych, którzy uwierzyli z pagan, myśmy pisali, stanowiąc, aby nic takowego nie zachowywali, tylko aby się ostrzegali tego, co jest ofiarowane bałwanom i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa. **26** Tedy Paweł wziąwszy z sobą one męża, nazajutrz oczyszczony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich oddana była ofiara. **27** A gdy się miało wypełnić siedm dni, niektórzy Żydowie z Azyi, ujrzawszy go w kościele, wzbudzili wszyscy lud i wrzucili na niego ręce, **28** Wolając: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Tencji to jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi, i miejscu temu wszystkich wszędzy uczy, nadto i Greki wprowadził do kościoła, i spługiwał to miejsce święte. **29** Albowiem przedtem widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, o którym mniemali, żeby go Paweł wprowadził do kościoła. **30** I wzruszyło się miasto wszystko, i zbiegły się lud; a pojawiwszy Pawła, wyklegli go precz z kościoła, a zatem zaraz drzwi zamkniono. **31** A gdy się starali, jakoby go zabilini, dano znać hetmanowi wojska, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem. **32** Który zarazem wziąwszy z sobą żołnierze i setniki, przybiegał do nich. A oni ujrzawszy hetmana i żołnierze, przestali Pawła bić. **33** Tedy hetman przybliżyszył się, pojmał go i kazał go dwoma lałcuchami związać, i wywiadzał się, kto by był i co by uczynił? **34** A jedni tak, drudzy inaczej między ludem wołali; a gdy się nic pewnego dla zgromu dowiedzieć nie mogli, rozkazał go wieść do obozu. **35** A gdy był w schodach, przydało się, że go prawie żołnierze nieśli dla gwałtu onego ludu. **36** Albowiem wielki lud szedł za nim, wołając: Zglądz go. **37** A gdy miał być Paweł prowadzony do obozu, rzekł hetmanowi: A godzi mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: Umiesz po grecku? **38** I nie tyże jest on Egipczanin, który przed temi dniami uczynił rozruch i wywidosł na puszczy cztery tysiące mężów zbójców? **39** A Paweł rzekł: Jamci jest człowiek Żyd Tarseńczyk, mieszanin nie z podlego miasta w

Cylicyi: przetoż proszę cię, dopuść mi mówić do ludu. **40** A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinał ręką na lud. A gdy było wielkie milczenie, uczynił rzec do nich żydowskim językiem, mówiąc:

22 Mężowie bracia i ojcowie! słuchajcie mojej, którą teraz do was czynię, obrony. **2** A gdy usłyszeli, iż do nich rzecz czyni żydowskim językiem, tem się bardziej uciszyli. I rzekł: **3** Jamci jest mąż Żyd, urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w mieście tem u nóg Gamalielowych, wywiczony dostatecznie w zakonie ojczystym, gorliwym będąc miłośnikiem Bożym, jak wy wszyscy dajeście. **4** Którym prześledował tą drogę aż na śmierć, wiążąc i podawając do więzienia i mąż, i niewiasty, **5** Jako mi tego i najwyższy kapłan jest świadkiem, i wszyscy starsi, od których też list wzialszy do braci, jechalem do Damaszku, aby i te, którzy tam byli, związane przywiódł do Jeruzalemu, aby byli karani. **6** I stało się, gdym jechał i gdym się przybliżał do Damaszku o południu, że z nagłą ogarnęła mnie światłość wielka z nieba. **7** I upadłem na ziemię, a usłyszałem głos mówiący do mnie: Saulu! Saulu! czemu miej prześladujesz? **8** A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz. **9** A ci, którzy byli ze mną, acz widzieli światłość i polekli się, ale głosu nie słyszeli onego, który ze mną mówił. **10** I rzeklem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstań! idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkiem, co postanowiono, abyś ty uczynił. **11** A gdym nie widział przed jasnością światłości onej, będąc prowadzony za rękę od tych, co ze mną byli, przeszedłem do Damaszku. **12** Tam niejaki Ananiasz, mąż pobożny według zakonu, mając świadectwo od wszystkich Żydów tam mieszkających, **13** Przyszedłsy do mnie i przystąpiwszy, rzekł mi: Saulu bracie, przejrzy! A jam tejże godziny wejrzał na niego. **14** A on rzekł: Bóg ojców naszych obrał cię, abyś poznal wolę jego, i abyś oglądał onego sprawiedliwego i słuchał głosu z ust jego. **15** Albowiem mu będzieś świadkiem u wszystkich ludzi tego, coś widział i słyszał. **16** Przetoż teraz cóż odwłaczasz? Wstań, a ochrzci się, a omij grzechy twoje, wzywając imienia Pańskiego. **17** I stało się potem, gdym się wrócił do Jeruzalemu, a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu. **18** I widziałem go mówiącego do siebie: Spiesz się; a wynijdź rychło z Jeruzalemu, ponieważ świadectwa twoego nie przyjmą o mnie. **19** A jam rzekł: Panie oniś wiedzą, żemci ja podawał do więzienia i bijał w bóżnicach te, którzy wierzyli w cię. **20** I gdy wylewano krew Szczepana, świadka twojego, jam też przy tem stal i zewszalałem na zabicie jego, i strzegłem szat tych, którzy go zabili. **21** I rzekł do mnie: Idźże, boć ja co do pogan daleko poślę. **22** A słuchali go aż do tego słowa; i podnieśli głos swój, mówiąc: Zgładź z ziemi takiego; bo nie słuszna, aby miał żyć. **23** A gdy oni wołali i miotali szaty, i ciskali proch na powietrze, **24** Rozkazał go hetman wieść do obozu i kazal go biczami spróbować, żeby się dowiedział, dla której by przyczyny nař tak wołano. **25** A gdy go rozciagniono, aby go biczami bito, rzekł Paweł do setnika, który tuż stał: Izali się wam godzi człowieka Rzymianina nieosądzonego biczami bić? **26** Co usłyszawszy setnik, przystąpiwszy do hetmana, powiedział mu, mówiąc: Patrz, co czynisz; boć ten człowiek jest Rzymianinem. **27** A przystąpiwszy hetman, rzekł mu: Powiedz mi, jeżeli ty jest Rzymianinem? A on rzekł: Tak jest. **28** I odpowiedział hetman: Jam za wielką summę tego miejskiego prawa dostał. A Paweł rzekł: A jam się Rzymianinem i urodził. **29** A wnęte odstąpili od niego ci, którzy go mieli wziąć na próby. Do tego i hetman się bał, dowiedziawszy się, że był Rzymianinem, a iż go był kazał związać. **30** A tak nazajutrz chcąc się pewnie dowiedzieć tego, o co by był oskarżony od Żydów, uwolnił go od onych związek i

rozkazał się zejść przedniejszym kapłanom i wszystkiej radzie ich, a wywiódlszy Pawła, stawił go przed nimi.

23 A Paweł pilnie patrząc na onę radę rzekł: Mężowie bracia! ja ze wszystkiego sumienia dobrego chodziłem przed Bogiem aż do dnia tego. **2** Tedy Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę. **3** Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty siedzisz, sądząc mię według zakonu, a rozkazujesz miej bić przeciwko zakonowi? **4** Zatem ci, którzy tam stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczy! **5** A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia! żeby był najwyższym kapłanem; bo napisano: Księciu ludu twego złorzeczy nie będziesz. **6** A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów a druga Faryzeuszów, zawał w onej radzie: Mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, syn Faryzeusza: o nadzieję i o powstanie umarłych miej tu dziś sądza. **7** A gdy on to mówił, wszczęta się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i rozerwało się ono mnóstwo. **8** Albowiem Saduceuszowie mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha; ale Faryzeuszowie to oboje wiznawają. **9** I wszczęto się wołanie wielkie. A powstawszy nauczeni w Piśmie z strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Niceśmy zlego nie znalezli w tym człowieku; i jeżeli mu co powiedział duch albo Anioł, nie walczmy z Bogiem. **10** A gdy się wszczęta wielki rozruch, obawiając się hetman, aby Pawła między sobą, nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom na dół, a wydrzeć go z pośrodku ich i odwieść do obozu. **11** A drugiej nocy stanawszy przy nim Pan, rzekł: Bądź dobrego serca, Pawle! albowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalemie, tak musisz świadczyć i w Rzymie. **12** A gdy był dzień, zszedłsy się niektórzy z Żydów, zawiązali się klatwą, mówiąc: Ze nie mieli jeść ani pić, ażby Pawła zabilii. **13** A było ich więcej niż czterdzieści, którzy to przysięgę uczynili. **14** Którzy przyszedłsy do przedniejszych kapłanów i do starszych, rzekli: Kłatwąśmy się zawiązali, że nic nie ukusimy, ażbyśmy Pawła zabilili. **15** Przetoż wy teraz dajcie znać hetmanowi z pozwoleniem wszystkiej rady, aby go jutro do was wywiódł, jakobyście się chcieli dostatecznie wywiedzieć o sprawach jego, a my, pierwji niż tu przyjdzie, jesteśmy gotowi go zabić. **16** A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o tej zasadzce, przyszedł, a wszedłsy do obozu, oznałmil to Pawłowi. **17** Tedy Paweł zawaławszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do hetmana, bo mu coś ma powiedzieć. **18** A tak on wziąwszy go, wiódł go do hetmana i rzekł: Paweł wieńeń, zawaławszy miej, prosił, aby tegó młodzieńca przywiódł do ciebie, który ma coś powiedzieć. **19** Tedy hetman wziąwszy go za rękę i ustąpiwszy na stronę, wywiadał się: Cóż to jest, co mi masz powiedzieć? **20** A on rzekł: Postanowili Żydowie prosić cię, abyś jutro wywiódł Pawła przed radę, jakoby się chcieli co dostateczniejszego wywiedzieć o nim. **21** Ale ty nie pozwalaj im tego; bo się nař nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się klatwą zawiązali, iż nie mają ani jeść ani pić, ażby go zabilili; i są już w pogotowiu, czekając od ciebie odpowiedzi. **22** Tedy hetman odprawił onego młodzieńca, przekazawszy mu, aby tego przed nikim nie powiadał, iż mu to oznałmil. **23** A zawaławszy dwóch niektórych z setników, rzekł: Nagotujcie dwieście żołnierzy, aby szli aż do Cezaryi; do tego siedmdziesiąt jezdnych i dwieście drabantów na trzecią godzinę w nocy; **24** Nagotować też bydlęta, aby wsadziwszy Pawła na nie, zdrowo go zaprowadzono do Feliksa starosty; **25** Napisawszy list w ten sposób: **26** Klaudjusz Lisyjasz najmożniejszemu staroście Feliksowi zdrowia życzy. **27** Tego męża pojmanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabity, przypadłszy z rotą, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż jest Rzymianinem. **28** A chcąc wiedzieć

przyczynę, dla której by nań skarzyli, wywiodłem go przed ich radę; **29** I znalazłem, że nań skarżą o jakieś gadki z strony zakonu ich, a że nie ma żadnej winy, dla której by był godzien śmierci albo więzienia. **30** A gdy mi powiedziano o zasadzce, która mieli uczynić Żydzi na tego męża, zarazem go posłał do ciebie, opowiedziałwszy też tym, co nań skarzyli, aby przed tobą mówili to, co by przeciwko niemu mieli. Miej się dobrze. **31** Żołnierze tedy tak, jako im było rozkazano, wziąwszy Pawła, prowadzili go nocą do Antypatrydy. **32** A nazajutrz, zostawiwszy jezdne, aby z nim jechali, wrócili się do obozu. **33** Którzy przyjechawszy do Cezarii, a oddawszy list starostie, stawili przed nim i Pawła. **34** A starosta list przeczytawszy, spytał go, z której by był krajny, a zrozumiawszy, że był z Cylicy, **35** Rzekł: Będę cię słuchał, gdy też przybędą ci, którzy na cię skarżą. I rozkazał go strzec na ratuszu Herodowym.

24 A po pięciu dniach jechał najwyższy kapłan Ananijsz z starszymi i z Tertullem niejakim prokuratorzem; którzy stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi. **2** A gdy był pozwany, począł nań skarzyć Tertullus, mówiąc: **3** Ponieważemy wielkiego pokoju dostąpił i wiele się dobrego temu narodowi stało przez twoję opatrznosć, i zawsze i wszędzie to ze wszelkiem dziękowaniem przyznajemy, wielmożny Feliksie! **4** Ale żebym cię długo nie bawił, proszę, abyś nas maluczko posłuchał według zwykłej twojej ludzkości. **5** Albowiememy znaleźli tego męża zaraźliwego i wszczynającego rozruch między wszystkimi Żydami po wszystkim świecie, i herszta tej sektę Nazarejczyków. **6** Który się też ważył splugawić kościół; któregośmy też pojmawszy, według zakonu naszego chcieli sądzić. **7** Lecz przyszedłszy hetman Lizyjasz z wielką mocą, wziął go z rąk naszych. **8** Rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie, od którego się ty sam będziesz mógł, wywiadając się, dowiedzieć tego wszystkiego, o co my nań skarzymy. **9** Na co się zgrodzili i Żydowie, mówiąc: Ze się tak rzecz ma. **10** Tedy Paweł odpowiedział, gdy nań starosta sknął, aby mówił: Od wielu lat wiedząc cię być sędzią tego narodu, tem ochronię dam sprawę o tem, co się mnie dotycze. **11** Gdyż ty wiedzieć możesz, iż nie masz więcej dni tylko dwanaście, jakom ja przyszedł do Jeruzalemu, abym się modlił. **12** Do tego ani mię znaleźli w kościele z kim gadającego albo buntującego lud, ani w bóżnicach, ani w mieście; **13** Ani tego mogą dowieść, co tu teraz na mię skarżą. **14** To jednak przed tobą wyznaje, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyckiem, tak służą ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w zakonie i w prorokach, **15** Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych. **16** A sam się o to pełnie staram, abym zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. **17** A po wielu latach przyszedłem, aby przyniósł jałmużny narodowi memu i ofiary. **18** Na tem znaleźli mię w kościele oczyszczonego (nie z ludem ani z rozruchem) niektórzy Żydowie z Azy. **19** Którzy też tu mieli stanąć przed tobą i skarzyć, jeżeli co mieli przeciwko mnie. **20** Albo niechaj ci sami powiedzą, jeżeli we mnie znaleźli jaka nieprawość, gdym stał przed radą; **21** Oprócz tego jednego głosu, żem między nimi stojąc, zawała: Dla zmartwychwstania umerłych ja dziś sądzony bywam od was. **22** A usłyszawszy to Feliks, odłożył sprawę ich, mówiąc: Gdy się o tej drodze dostateczniej wywiem, kiedy tu hetman Lizyjasz przyjedzie, rozeznam sprawy wasze. **23** I rozkazał setnikowi, aby strzegł Pawła i poprowadził mu, i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego posługiwać mu albo go nawiedzać. **24** A po kilku dniach przyjechawszy Feliks, z Drusyllą, żoną swoją, która była Żydówką, kazał zawałać Pawła i słuchał go o wierze w Chrystusa. **25** A gdy on rzecz czynił o

sprawiedliwości i o powiązalności, i o przyszłym sądzie, ułknął się Feliks i odpowiedział: Już teraz odejdź, a gdy czas upatrzę, każę cię zawałać. **26** A przy tem spodziewał się, że mu Paweł miał dać pieniądze, żeby go wypuścić; dlatego też tem częściej go wzywając do siebie, rozmawiał z nim. **27** A po wyjściu dwóch lat miał po sobie Feliks namiesnika, Porcyjusa Festa; a chcąc sobie Feliks łaskę zdjąć u Żydów, zastał Pawła w więzieniu.

25 Tedy Festus wjechawszy na państwo, po trzech dniach przyjechał do Jeruzalemu z Cezaryi. **2** I stawili się przed nim najwyższy kapłan i przedniejsi z Żydów przeciwko Pawłowi, i prosili go, **3** Żądając łaski przeciwko niemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalemu, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze. **4** Ale Festus powiedział: Iż Paweł jest pod strażą w Cezaryi, a iż sam tam w rychle pojedzie. **5** Którzy tedy, mówi, z was moga, niechże z nami jada; a jeżeli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarża. **6** A zamieszkawszy u nich nie więcej tylko dziesięć dni, jechał do Cezaryi, a nazajutrz usiadłszy na sądzie, kazał Pawła przywieść. **7** Który gdy przyszedł, obstąpił go ci, którzy byli przyszli z Jeruzalemu Żydowie, przynosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowieść nie mogli; **8** Gdyż on sprawę dawał o sobie: Żem ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko kościołowi, ani przeciwko cesarzowi nic nie zgrzeszył. **9** Ale Festus chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedziałwszy Pawłowi, rzekł: Chceszże iść do Jeruzalemu, a tam o te rzeczy sądzony być przede mną? **10** Ale Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, gdzie mię sądzić potrzeba: Żydowem w niczem nie krzywdził, jako i ty lepiej wiesz. **11** Bo jeżeli w czem nieprawły i co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć; ale jeżeli nie masz nic takiego z tych rzeczy, o które na mię skarża, nikt mię im wydać nie może; apeluję do cesarza. **12** Tedy Festus rozmówiąszy się z radą, odpowiedział: Do cesarza apelował? do cesarza pójdziesz. **13** A gdy wyszło kilka dni, król Agrypa i Bernice przyjechali do Cezaryi, witać Festa. **14** A gdy tam niemało dni zamieszkał, Festus przełożył królowi sprawę Pawłowej, mówiąc: Maż niektóry zostawiony jest od Feliksa w więzieniu. **15** Dla którego, gdym był w Jeruzalemie, stawili się przede mną przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o dekret przeciwko niemu. **16** Którymem odpowiedział, że tego nie mają w zwyczaju Rzymianie, aby którego człowieka mieli wydać na stracenie, ażby pierw oskarżony miał przed sobą, te, co nań skarżą, i dano by mu plac do odpowiedzi na to, w czem go obwiniaja. **17** Gdy się tedy tu zeszli, bez wszelkiej odwłoki nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazalem przywieść tego męża. **18** Przeciw któremu stanawszy ci, co nań skarzyli, żadnej winy nie przynieśli z tych, którychem się ja spodziewał. **19** Lecz jakieś spory o swoich zabobonach mieli przeciwko niemu i o niejakim Jezusie umarłym, o którym Paweł twierdził, że żyw jest. **20** Ja tedy wątpiąc o tem, o czem ten spór był, rzekłem: Jeżeli chciał iść do Jeruzalemu, a tam o tem być sądzony? **21** Lecz iż Paweł apelował, aby zachowany był do Augustowego rozeznania, rozkazałem go chować, ażbym go posłał do cesarza. **22** Zatem Agrypa rzekł do Festa: Chciałbym ja tego człowieka słyszeć. A on rzekł: Jutro go usłyszysz. **23** Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agrypa i Bernice z wielką okazałością, i weszli w dom sądowy z hetmanami i mężami przedniejszymi miasta onego, na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła. **24** I rzekł Festus: Królu Agrypo i wszyscy mężczyźni, którzyście tu z nami! widzicie tego, o którego mię wszyscy lud żydowski prosił, i w Jeruzalemie i tu wołając, że nie słuszna, aby ten dłużej żyć miał. **25** A ja zrozumiawszy, że nie uczynił nic śmierci godnego, a iż i on sam apelował do Augusta, uczynilem dekret, aby był posłany. **26** O którym, co bym

panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż kazałem go przed was przywieść, a najwięcej przed cię, królu Agrypo! abym, po rozsądueniu sprawy jego, miał co pisać. 27 Bo mi się niesłuszna widzi, posłać więźnia, a tego, o co go obwiniają, nie oznajmić.

26 Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Pozwala ci się, abyś mówił sam od siebie. Tedy Paweł wyciągnawszy rękę, taką sprawę dał: 2 Na to wszystko, z czego mię obwiniają Żydowie, królu Agrypo! poczytam się być za szczerliwego, iż dziś mam odpowidać przed tobą. 3 A zwłaszcza, żeś ty powiadom tych wszystkich, które są między Żydami, zwyczajów i sporów; przetoż cię proszę, żebym mógł cierpliwie posłuchać. 4 Co sie tedy tknie żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jerozalemie, wiedzą wszyscy Żydowie, 5 Będąc mi świadkami z dawnego, (gdyby świadectwo wydać chcieli), iż według najdoskonalszej sekty nabożeństwa naszego żyłem, będąc Faryzeuszem. 6 A teraz o nadzieję onej obietnicy, ojcom od Boga uczynionej, stoję przed sądem; 7 Której dwanaście naszych pokoleń ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, mają nadzieję dostąpić; o tę nadzieję skarżą na mnie Żydowie, o królu Agrypo! 8 Cóż za rzecz do wiary niepodobna u siebie sądzieć, że Bóg umarłe wzbudza? 9 Mnie się wprawdzie samemu zdalo, żem był powinien przeciwko imieniowi Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić. 10 Com też czynił w Jerozalemie i wielem ja świętych sadzał do więzienia, wziąwszy moc od przedniejszych kapłanów; a gdy mieli być zabijani, wotowałem przeciwko nim. 11 I po wszystkich bożnicach częstokroć je trapiąc, przymuszałem bliźnić, a nader wściekle przeciwko nim postępując, prześladowałem je aż i do obcych miast. 12 W czem, gdym też do Damaszku jechał, mając władzę i zlecenie od przedniejszych kapłanów, 13 W południe, w drodze będąc, widziałem; o królu! światłość z nieba, jaśniejszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną. 14 A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszalem głos mówiący do siebie, a mówiący żydowskim językiem: Saulu! Saulu! przecież mię prześladujesz? trudno tobie przeciwko ościeniomu wierzgać. 15 A jam rzekł: Kto jest, Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. 16 Ale wstań, a staraj na nogach twoich; gdyżem ci się dlatego pokazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się pokażę. 17 Wyrywając cię od tego ludu i od pagan, do których cię teraz posyłam, 18 Ku otworzeniu oczu ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga, aby tak wzięli odpuszczenie grzechów i dział między poświęconymi przez wiarę, która jest w miej. 19 Przetoż, o królu Agrypo! nie byłem nieposłusznym temu niebieskiemu widzonemu. 20 Ale najprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jerozalemie, i we wszystkiej krainie Judzkiej, i paganom opowiadalem, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty. 21 Dla tych rzeczy Żydowie w kościele mię pojmawszy, chcieli mię zabić. 22 Ale za pomocą Bożą jeszcze aż do dnia tego stój, świadcząc i małemu, i wielkiemu, nic nie mówiąc oprócz tego, co opowiedzieli prorocy i Mojzesz, że się stać miało; 23 To jest, iż Chrystus miał cierpieć, a będąc pierwszym z zmartwychwstania opowiadał miał światłość ludowu temu i paganom. 24 To gdy on ku obronie swojej powiedział, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz Paweł! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa. 25 Ale on rzekł: Nie szaleję, najmniejszy Feście! aleć prawdziwe i zdrowe słowa powiadam. 26 Wie bowiem i król o tych rzeczach, przed którym bezpiecznie mówię, gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy u niego było tajno, ponieważ się to nie w kącie działa. 27 Wierzysz, królu Agrypo! prorokom? Wiem, iż wierzysz. 28 Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Mało byś mnie nie namówił, żebym został chrześcianinem.

29 Ale Paweł rzekł: Życzylbym od Boga, aby i w malu, i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jest, oprócz tych związek. 30 A gdy on to rzekł, wstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nim. 31 A ustąpiwszy na stronę, rzekli jedni do drugich, mówiąc: Nic godnego śmierci albo więzienia nie czyni ten człowiek. 32 Lecz Agrypa rzekł do Festa: Mógl ten człowiek być uwolniony, by był do cesarza nie apelował.

27 A gdy skazano, żebymy płynęli do Włoch, oddano i Pawła, i niektóre inne więźnie setnikowi, imieniem Julijuszowi, roty Augustowej. 2 Tedy wsiadły w okręt Adramiteński, mając płynąć podle krainy Azy, puścili się od brzegu, a był z nami Arystarchus, Macedończyk z Tesaloniki. 3 A drugiego dnia przypłynęliśmy do Sydonu, kiedy Julijusz ludzko się Pawłowi stawiwszy, pozwolił mu iść do przyjaciół, aby wczasu zażył. 4 A stamtąd się puścilszy, przypłynęliśmy pod Cypr, dlatego że były wiatry przeciwe. 5 A przepłynawszy ono morze, które jest podle Cylicy i Pamfilii, przypłynęliśmy do Miry, miasta Licyjskiego. 6 A tam setnik znalazłszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, wsadził nas weń. 7 A gdyśmy przez wiele dni z wolna płynęli, a zaledwie przeciwko Knidowi przyjechali, przeto że nam wiatr nie dopuszczał, popłynęliśmy pod Krete podle Salomonu. 8 A ledwie ja, przemianawszy, przyszliśmy na miejsce niektóre, które zowią piękne porty, od którego blisko było miasto Lasea. 9 A gdy czas niemały wyszedł, i już było niebezpieczne żeglowanie, przeto iż już był i post przeminał, napominał je Paweł, 10 Mówiąc do nich: Mężowie! widzę ja, iż z Ukrzywdzeniem i z wielką szkodą nie tylko towarów i okrętów, ale też i dusz naszych będzie to żeglowanie. 11 Jednak setnik więcej ufał sprawcy okrętu i sternikowi, niż temu, co Paweł powiadiał. 12 A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radę dawało puścić się stamtąd, obawy jakożkolwiek mogli przeprawiwszy się do Fenicy, przemizowu w portu Kreteńskiego, który leży między wiatrem południowym i zachodnim. 13 A gdy powionął wiatr z południa, mniemając, że swego przedsięwzięcia dopięli, puścilszy się od brzegu, płynęli blisko Krety. 14 Lecz niedługo potem uderzył na nie wiatr gwałtowny, który zowią Euroklidon. 15 A gdy był okręt porwany, a nie mógł się oprzeć wiatrowi, puścilszy się płynęliśmy. 16 A gdyśmy pod niektórych małą wysepką przypłynęliśmy, która zowią Klauda, ledwieśmy mogli bacik zatrzymać. 17 Który wciągnawszy, ratunku używali, podpasawszy okręt, a bojąc się, żeby nie wpadł na hak, spuścilszy żagle, tak płynęli. 18 A iż nawałnictwo bardzo miotały, nazajutrz towary wyrzucili. 19 A trzeciego dnia rękami naszemi okrętowe naczynia wyrzuciliśmy. 20 Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawałnictwo niemała nalegała, na ostatek odjęta była wszystka nadzieja, żebymy byli mogli być zachowani. 21 A gdyśmy długo nie jedli, tedy Paweł stojąc w pośrodku ich rzekł: Mieliście zaprawdę, o mężowie! usłyszawszy mię, nie puszczając się od Krety, a tak ujście tej straty i zguby. 22 Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; boć nie zginie z was żadna dusza, oprócz okretu. 23 Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł Boga tego, którygom ja jest i któremu służę; 24 Mówiąc: Nie bój się, Paweł! musisz stawiony być przed cesarzem, a oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą. 25 Przetoż bać się dobrej myśli, mążowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano. 26 A musimy opaść na niektórych wyspie. 27 A gdy przyszła noc czternasta, a myśmy się błąkali po morzu Adryatyckiem, okolo północy zdalo się żeglarzom, iż się im okazywała niektóra kraina. 28 Tedy spuścilszy sznur z ołowiem, znaleźli głębię dwadzieścia sażni; a maluczko odpływnawszy, zasię spuścili ołów i znaleźli piętnaście sażni. 29 A bojąc się, aby snać na miejsca ostre nie wpadli, rzuciwszy cztery kotwice z steru,

pragnęli, aby dzień był. **30** A gdy żeglarze myśliły z okrętu uciec i spuścili bacik na morze, chcąc rzekomo od przodku okrętu zarzucać kotwice, **31** Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie zostaną w okręcie, wy zachowani być nie możecie. **32** Tedy żołnierze obcięli powroty u bacika i dopuścili mu odpasć. **33** A między temi niż się rozdzielano, napominał Paweł wszystkie, aby pokarm przyjęli, mówiąc: Dziś temu czternasty dzień, jako czekając trwacie bez pokarmu, nic nie jedząc. **34** Dlatego proszę was, abyście pokarm przyjęli; bo to służy ku zachowaniu waszemu, gdyż żadnego z was włos z głowy nie spadnie. **35** A to rzekłszy i chleb wszawszy, podziękował Bogu przed wszystkimi i złamałszy począł jeść. **36** Zatem wszyscy będąc lepszej myśli i sami pokarm przyjmowali. **37** A było nas wszystkich dusz w okręcie dwieście siedmdziesiąt i sześć. **38** Będąc tem pokarmem nasyceni, ulżenie czynili okrętowi, wyrzucając zboże w morze. **39** A gdy był dzień, nie poznali ziemi; wszakże obaczili niejaką odnogę mającą brzeg, do którego uradzili jeźliby mogło być, przybić okręt. **40** A wyciągnawszy kotwice, puścili się na morze; a rozpuściwszy zawiąsy sterowe i podniósłszy żagiel po wietrze, mieli się do brzegu; **41** Ale napadłszy na miejsce, które miało z obu stron morze, otrącili okręt; a przodek okrętu uwieńczawszy, został nie ruszając się, lecz zad rozbijał się o gwałtownych wałów. **42** Tedy żołnierze radzili, aby wiecznie pozabijali, iby który wypłynawszy nie uciekł. **43** Ale setnik chcąc zachować Pawła, pohamował je od tego przedsięwzięcia i rozkazał tym, którzy mogli pływać, aby się wprzód w morze puścili i na brzeg wyszli; **44** Inni zasię, niektórzy na deskach, a niektórych na sztukach okrętu. I tak się stało, że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

28 A gdy zdrowo uszli, dopiero poznali, iż onę wyspę Melita nazywano. **2** Ale on gruby lud pokazał nam nie lada ludzkość; albowiem zapaliwszy stos drew, przyjęli nas wszystkich dla deszczu padającego i dla zimna. **3** A gdy Paweł nagarnął gromadę chrustu i kładł na ogień, wyrwawszy się żmija z gorąca, przypięła się do ręki jego. **4** A gdy on lud gruby ujrzał onę gadzinę wiszącą u ręki jego, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest mężobójca; bo choć z morza uszedł, przecię mu pomsta żywym być nie dopuściła. **5** Lecz on otrząsnawszy onę gadzinę w ogień, nic złego nie ucierpiał. **6** A oni czekali, żeby opuchł albo nagłe upadłszy umarł; a gdy tego dugo czekali, i widzieli, iż mu się nic złego nie stało, odmieniwszy się, mówili, że jest Bogiem. **7** A przy onych miejscach miał folwarki przedniejszy onej wyspy, imieniem Publiliusz, który przyjawszy nas, przez trzy dni przyjacielsko podejmował. **8** I stało się, że ojciec onego Publiliusza, mając gorączkę i biegunkę, leżał; do którego Paweł wszedłszy modlił się, a włożyszy nań ręce uzdrowił go. **9** To gdy się stało, tedy drudzy, którzy byli złożeni chorobami na onej wyspie, przychodzili i byli uzdrawieni; **10** Którzy nam też wielką uczciwość wyrządzali, a gdyśmy precz płynąć mieli, nakładli nam, czego było potrzeba. **11** A po trzech miesiącach puściliśmy się w okręcie Aleksandryjskim, który zimował na onej wyspie, mającym za herb Kastora i Polluksa. **12** A przypłynawszy do Syrakus, zamieszkaliśmy tam trzy dni. **13** A stamtąd płynąc kolem, przybyliśmy do Regijum, a po jednym dniu, gdy powstał wiatr południowy, wtórego dnia płyneliśmy do Puteolów. **14** Gdzie znalazłszy braci, uproszeniśmy byli od nich, żebyśmy zamieszkaли u nich przez siedm dni; a takieśmy szli do Rzymu. **15** Stąd, gdy usłyszeli bracia o nas, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appijszowego i do Trzech Karczem; których gdy Paweł ujrzał, podziękowawszy Bogu, wziął śmiałość. **16** A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał wiecznie hetmanowi wojska; ale Pawłowi dopuszczono, mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł. **17** I stało się po trzech dniach, że zwołał Paweł przedniejszych z

Żydów; a gdy się zeszli, rzekł do nich: Mężowie bracia! ja nie uczyniwszy przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, będąc związany w Jerozalemie, podany jest w ręce Rzymian; **18** Który wy słuchałszy mnie, chcieli mię wypuścić dlatego, że we mnie żadnej winy godnej śmierci nie było. **19** Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydowie, musialem apelować do cesarza; nie żebym miał naród mój w czem oskarżać. **20** Dla tej tedy przyczyny zwoałem was, abym się z wami ujrzał i rozmówił; albowiem dla nadziei ludu Izraelskiego tym lajcuchem jestem opasan. **21** Lecz oni rzekli do niego: My aniśmy listów dostali o tobie z Judzkiej ziemi, ani kto z braci przyszedłszy oznajmił, albo mówił o tobie co zlego. **22** Wszakże byśmy radzi od siebie słyszeli, co rozumieś; albowiem o tej sekcie wiemy, iż wszędzie przeciwko niej mówią. **23** A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich do niego do gospody niemało, którym z doświadczeniem wykładał królestwo Boże, namawiając ich do tych rzeczy, które są o Jezusie, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora. **24** Tedy niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a niektórzy nie uwierzyli. **25** A będąc niezgodnymi między sobą, rozeszli się, gdy Paweł rzekł to jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty powiedział przez Izajasza proroka, o ojców naszych, **26** Mówiąc: Idź do tego ludu, a mów: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, ale nic nie ujrzycie; **27** Albowiem zgrubiało serce ludu tego, a cieżko uszuma słyszeli i zamrużyli oczy swe, aby snać oczyma nie widzeli, a uszuma nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłybym je. **28** Niechże wam tedy wiadomo będzie, iż paganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą. **29** A gdy to on rzekł, odeszli Żydowie, mając między sobą wielki spór. **30** I mieszkali Paweł przez całe dwa lata w najemnej gospodzie swojej, i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego; **31** Każąc o królestwie Bożem i ucząc tych rzeczy, które są o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszystkiem bezpieczeństwem bez przeskody.

Rzymian

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej; **2** Którą przedtem obiecał przez proroki swoje w pismach świętych, **3** O Synu swoim, który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała; **4** A pokazał się Synem Bożym możnie, według Ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie, to jest o Jezusie Chrystusie, Panu naszemu. **5** Przez którego wzięliśmy laskę i urząd apostolski ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narodami, dla imienia jego; **6** Między którymi jesteście i wy powołani od Jezusa Chrystusa. **7** Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Bożym, powołanym świętym, laska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **8** Najprzód tedy dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza słynie po wszystkim świecie. **9** Świadkiem mi bowiem jest on Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangelii Syna jego, iż bez przestanku wzmiękę o was czynię, **10** Zawsze w modlitwach moich prosiąc, iżby mi się wzdy kiedykolwiek droga zdarzyła za wola Bożą przyjść do was. **11** Albowiem pragnę was widzieć, abym wam mógł udzielić jakiego daru duchownego ku utwierdzeniu waszemu; **12** To jest, abyśmy się u was zobopólnie ucieśnili przez społeczną wiarę, i waszę, i moją. **13** A nie chcę, abyście i wy wiedzieć nie mieli, bracia! żem często zamyszał pójść do was; (alem był dotąd zawiściagniony), abym miał jakiś pożytek i między wami, jako i między inszymi pogany. **14** I Grekom, i grubym narodom, i mądrym, i głupim jestem dłużnikiem, **15** Tak, iż ile ze mnie jest, gotowym jest i wam, którzyście w Rzymie, Ewangelię opowiadać. **16** Albowiem nie wstydzę się za Ewangelię Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi najprzód, potem i Greczynowi. **17** Bo sprawiedliwość Boża w niej bywa objawiona z wiary w wiarę, jako napisano: Że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. **18** Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości. **19** Przeto iż co może być wiedziano o Bogu, jest w nich jawno, gdyż im Bóg objawił. **20** Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez rzeczy uczynione widzialne bywają, to jest ona wieczna jego moc i bóstwo, na to, aby oni byli bez wymówki. (aiōtos g126) **21** Przeto iż poznawszy Boga, nie chwalili jako Boga, ani mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich i zaćmiło się bezrozumne serce ich; **22** Mieniać się być mądrymi, zgłupieli; **23** I odmienili chwałę nieskaziteльнego Boga w podobieństwo obrazu skaziteльнego człowieka i ptaków, i czworonogich zwierząt, i płazów. **24** A przeto podał je Bóg poządrościom serc ich ku nieczystości, aby Izły ciała swoje między sobą, **25** Jako te, którzy odmienili prawdę Bożą w kłamstwo i chwalili stworzenie, i służyli mu raczej niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony na wieki. Amen. (aiōn g165) **26** Dlatego podał je Bóg w namiętności sromotne, gdyż i niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone w ono, które jest przeciwko przyrodnemu. **27** Także i mężczyźni opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w swej poządrości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną hariącę płodząc, a nagrodę należącą błędowi swemu na się biorąc. **28** A jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał w umysł opaczny, aby czynili, co nie przystoi; **29** Napełnieni będąc wszelkiej nieprawości, wszeteczeństwa, przewrotności, łakomstwa, złości, pełni zazdrości, morderstwa, sporu, zdrady, złych obyczajów; **30** Zausznicy, obmwocy, Boga nienawidzący, potwarczy, pyszni, chlubni, wynalazcy złych rzeczy, rodzicom nieposłuszni, **31** Bezrozumni, przymierza nie trzymający,

bez przyrodzonej miłośi, nieprzejednani i niemiłosierni; **32** Którzy poznawszy prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko sami je czynią, ale też przedstawiają z tymi, co je czynią.

2 Przetoż jesteś bez wymówki, o człowiekze! który osądzasz; bo w czem drugiego osądzasz, samego siebie osądzasz, ponieważ toż czynisz, który drugiego osądzasz. **2** Lecz wiemy, iż sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy czynią. **3** Czy mniemasz, o człowiekze! który osądzasz tych, co takowe rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdziesz sądu Bożego? **4** Czy bogactwo dobroliwości ego i cierpliwości, i nieskupliwości pogardzasz, nie wiedząc, iż cię dobroliwość Boża do pokuty prowadzi? **5** Ale podług zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego. **6** Który odda każdemu podług uczynków jego; **7** Tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy i cieci i nieskazitelnosci, odda żywot wieczny; (aiōnios g166) **8** A zaś swarliwym i prawdziwie nieposłusznym, lecz posłusznym niesprawiedliwoci, odda zapalcozość i gniew; **9** Utrapienie i ucisk duszy każdego człowieka, który złość popełnia, Żyda najprzód, potem i Greka; **10** A chwałę i cieci, i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, Żydom najprzód, potem i Grekowi. **11** Albowiem nie masz względu na osoby u Boga. **12** A którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu też poginą, a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon sądzeni będą. **13** (Gdyż nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga; ale czynicie zakonu usprawiedliwieni będą.) **14** Bo ponieważ poganie nie mający zakonu, z przyrodnienia czynią, co jest w zakonie, ci, zakonu nie mając, sami sobie są zakonem; **15** Który ukazują skutek zakonu, napisany na sercach swych, z poświadczaniem sumienia ich i myśli wespół siebie oskarżających albo też wymawiających, **16** W dzień, gdy sądzić będzie Bóg skryte rzeczy ludzkie według Ewangelii mojej przed Jezusem Chrystusem. **17** Oto się ty nazywasz Żydem i polegasz na zakonie, a chlubisz się Bogiem. **18** I znasz wolę jego i rozeznajesz rzeczy różne od niej, wycwickzon będąc z zakonu; **19** I masz za to, żeś jest wodzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemności; **20** Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem niemowlątek, mając kształt znajomości i prawdy w zakonie. **21** Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz? Który opowiadasz, żebry nie kradziono, kradniesz? **22** Który mówisz, żebry nie cudzołożono, cudzożysz? który się brzydzisz bałwany, świete rzeczy kradniesz? **23** Który się chlubisz zakonem, przez przestępstwo zakonu Boga Izysz? **24** Albowiem imię Boże dla was bliźnione bywa między pogany, jako napisano. **25** Bo obrzezanie jest pozytyczne, jezibyś pełnił zakon; ale jezibyś był przestępca zakonu, twoje obrzezanie stało się nieobrzeką. **26** Jeziby tedy nieobrzekka przestrzegała praw zakonnych, ażaz jego nieobrzekka nie będzie przyczyną za obrzezkę? **27** I osądzi nieobrzekka z przyrodnienia zakon pełniąca ciebie, który przez literę i obrzezkę jesteś przestępca zakonu. **28** Albowiem nie ten jest Żydem, który jest Żydem na jawie, ani to jest obrzezka, która jest na jawie na ciele; **29** Ale który jest w skrości Żydem i obrzezka serca, która jest w duchu, nie w literze, której chwała nie jest z ludzi, ale z Boga.

3 Czemże tedy zaciejszy Żyd? albo co za pożytek obrzezki? **2** Wielki z każdej miary. Albowiem to najpierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże. **3** Bo cóż na tem, jeziby niektórzy nie uwierzyli? Ażaz niedowiarstwo ich niszczy wiarę Bożą? **4** Nie dla tego Boże! owszem niech Bóg będzie prawdziwy, a wszelki człowiek kłamca, jako napisano: A abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich, a żebys zwyciężał, gdybyś sądził. **5** Jeżeli

tedy niesprawiedliwość nasza Boża sprawiedliwość zaleca, cóż rzeczymy? Ażaz niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? (Po ludzku mówię.) 6 Nie daj tego Boże! albowiem jakożby Bóg sądził świat? 7 Bo jeżeli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale jego, czemuż jeszcze i ja bywam sądzony jako grzesznik? 8 A nie raczej tak mówimy: (jako nas szkalują i jako niektórzy udają, żebyśmy mówili:) Będziemy czynić zle rzeczy, aby przyszły dobre? Których potępienie jest sprawiedliwe. 9 Cóż tedy? Mamyż nad nie? Żadnym sposobem; gdyżemy przedtem dowiedzieli, że Żydowie i Grekowie, wszyscy są pod grzechem, 10 Jako napisano: Nie masz sprawiedliwego ani jednego; 11 Nie masz rozumnego i nie masz, kto by szukał Boga. 12 Wszyscy się odchylili, wespół się stali nieużytecznymi, nie masz kto by czynił dobre, nie masz aż do jednego. 13 Grobem otworzonym jest gardło ich, językami swemi zdradzali, jadźmiji pod wargami ich. 14 Których usta napełnione są przeklinaniami i gorzkości; 15 Nogi ich przednie są ku wylewaniu krwi; 16 Skruszenie z biedą w drogach ich, 17 A drogi pokoju nie poznali; 18 Nie masz bojaźni Bożej przed oczami ich. 19 A wiemy, iż cokolwiek zakonowi mówi, tym którzy są pod zakonem, mówi, aby wszelkie usta były zatulone i aby wszystki świat podlegał karaniu Bożemu. 20 Przetoż z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciała przed obliczością jego, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu. 21 Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwości Boża objawiona jest, mająca świadectwo z zakonu i z proroków; 22 Sprawiedliwość, mówię, Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa ku wszystkim i na wszystkie wierzące; boć różnoróżni nie masz. 23 Albowiem wszyscy zgryzeszli i nie dostajesz im chwały Bożej. 24 A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie. 25 Którego Bóg wystawił ubieganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej, 26 Ku okazaniu sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej. 27 Gdzież tedy jest chluba? Odrzucona jest. Przez któryż zakon? Czyli uczynków? Nie, ale przez zakon wiary. 28 Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą bez uczynków zakonu. 29 Izali Bóg jest tylko Bogiem Żydów? Izali też nie pagan? Zaiste i pagan. 30 Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezki z wiary i nieobrzekę przez wiarę. 31 To tedy zakon niszczymy przez wiarę? Nie daj tego Boże! i owszem zakon stanowimy.

4 Cóż tedy, rzeczymy, znalazł Abraham, ojciec nasz według ciała? 2 Bo jeżeli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma się czem chlubić, ale nie u Boga. 3 Albowiem cóż Pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu i przeczytano mu to za sprawiedliwość. 4 A robiącemu zapłata nie bywa przeczytana podług łaski, ale podług dlułu; 5 Nie robiącemu zaś, lecz wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, przeczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość. 6 Jako i Dawid powiada, że błogosławieństwo człowieka jest, któremu Bóg przeczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: 7 Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy; 8 Błogosławiony maż, któremu Pan grzechu nie przeczyta. 9 To tedy błogosławieństwo tylko na obrzezkę przychodzi, czy też na nieobrzekę? Gdyż mówimy, iż wiara Abrahamowi jest przeczytana za sprawiedliwość. 10 Jakoż mu tedy jest przeczytano? Gdy był w obrzezce, czyli w nieobrzecze? Nie w obrzezce, ale w nieobrzecze. 11 I przyjął znak obrzezki za pieczęć sprawiedliwości onej wiary, która była w nieobrzecze, na to, aby był ojcem wszystkich wierzących w nieobrzecze, aby i onym przeczytana była sprawiedliwość; 12 I

aby był ojcem obrzezki, nie tylko tych, którzy są z obrzezkiem, ale też i tych, którzy chodzą stopami wiary ojca naszego Abrahama, która była w nieobrzecze. 13 Albowiem nie przez zakon się stała obietnica Abrahamowi albo nasieniu jego, aby był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary. 14 Bo jeżeli ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są, tedy zniszczała wiara i wniwece się obróciła obietnica. 15 Gdyż zakon gniew sprawuje; albowiem gdzie zakonu nie masz, tam ani przestępstwa. 16 Przetoż z wiary jest dziedzictwo, aby było z łaski, i żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahamowej, który jest ojcem nas wszystkich; 17 (Jako napisano: Ojcem wielu narodów wystawiłem cię) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłe i który przywołuje te rzeczy, których nie masz, i jakoby były. 18 Który (Abraham) przeciwko nadziei w nadzieję uwierzył, że się stanie ojcem wielu narodów według tego, co mi powiedziano: Tak będzie nasienie twoje. 19 A nie będąc słabym w wierze, nie patrzył na ciało swoje już obumarłe, mając około stu lat, ani na obumarły żywot Sary. 20 O obietnicy tedy Bożej nie wątpił z niedowiarstwa; ale się umocnił wiarą i dał chwałę Bogu, 21 Będąc też tego pewien, że cokolwiek on obiecał, mocen jest i uczynić. 22 Przetoż przeczytano mu to za sprawiedliwość. 23 A nie napisano tego dla niego samego, iż mu to przeczytano, 24 Ale i dla nas, którym ma być przeczytano, którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych; 25 Który wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

5 Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; 2 Przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku lasce, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. 3 A nie tylko to, ale się też chlubimy z uciskiem, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, 4 A cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, 5 A nadzieję nie pochodzi, przetoż iż miłość Boża rozlała jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany. 6 Albowiem Chrystus, gdy jeszcze byliśmy mdlymi, według czasu umarł za niepobożne. 7 Choć ledwie by kto umarł za sprawiedliwego; wszakże za dobrego snaćby się kto umrzeć ważył. 8 Lecz zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdy jeszcze byliśmy grzesznymi, Chrystus za nas umarł. 9 Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc krvią jego, zachowani będziemy przez niego od gniewu. 10 Bo jeżeli będąc nieprzyjaciolmi, pojednanymi z Bogiem przez śmierć Syna jego; daleko więcej będąc pojednani, zachowani będziemy przez żywot jego. 11 A nie tylko to, ale się też chlubimy Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali. 12 Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgryzeszli. 13 Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie; ale grzech nie bywa przeczytany, gdy zakonu nie masz. 14 Lecz śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza i nad tymi, którzy nie zgryzeszli, na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest wzorem onego, który miał przyjść. 15 Ale nie jako upadek, tak i dar z łaski; albowiem jeżeli przez upadek jednego wiele ich pomarło, daleko więcej łaska Boża i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa na wiele ich opływała. 16 A dar nie jest taki, jako to, co przyszło przez jednego, który zgryzeszył. Albowiem wina jest z jednego upadku ku potępieniu, ale dar z łaski z wielu upadków ku usprawiedliwieniu. 17 Albowiem jeżeli dla jednego upadku śmierć królowała przez jednego, daleko więcej, którzy obfitość onej łaski i dar sprawiedliwości przyjmują, w żywocie królować będą przez tegoż jednego Jezusa Chrystusa. 18 Przetoż

tedy jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu; tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota. **19** Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesnymi; tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi. **20** A zakon przytem nastąpił, aby obfitował grzech; lecz gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tem więcej obfitowała. **21** Aby jako grzech króował ku śmierci, tak też aby łaska króowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. (aiōnios g166)

6 Cóż tedy rzeczymy? Zostaniemyż w grzechu, aby łaska obfitowała? **2** Nie daj tego Boże! albowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż jeszcze w nim żyć będziemy? **3** Azaż nie wiecie, iż ktorzykoliek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego ochrzczeni jesteśmy? **4** Pogrzebieniśmy tedy z nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych przez chwałę ojcowską, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili. **5** Bo jeżelimy z nim wszczepieni w podobieństwo śmierci jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczepieni z nim będziemy. **6** To wiedząc, że stary nasz człowiek pospolu jest z nim ukryzowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie słyszyli grzechowi; **7** Bo ktoś umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu. **8** Jeżelimy tedy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z nim żyć będziemy, **9** Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć mu więcej nie panuje. **10** Bo iż umarł, grzechowi raz umarł, a iż żyje, żyje Bogu. **11** Tak też i wy rozumiejcie, żeście wy umarłym grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszemu. **12** Niechże tedy nie królują grzech w śmiertelnem ciele waszem, żebyście mu posłuszní byli w pożądliwościach jego. **13** Ani stawajcie członków waszych orędziem niesprawiedliwości grzechowi: ale stawajcie siebie samych Bogu, jako z umarłych żywii, i członki wasze orędziem sprawiedliwości Bogu. **14** Albowiem grzech panować nad wami nie będzie; bo jesteście nie pod zakonem, ale pod łaską. **15** Cóż tedy? Będziemyż grzeszyli, żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie daj tego Boże! **16** Azaż nie wiecie, że komu się stawacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami, komuście posłuszní; bądź grzechowi ku śmierci, bądź posłuszeństwu ku sprawiedliwości? **17** Ale chwała Bogu, że bywszy slugami grzechu, usłuchaliście z serca sposobu onej nauki, którejście się poddali. **18** A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości. **19** Po ludzku mówią dla mdłości ciała waszego. Albowiem jakoście stawiali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku czynieniu nieprawości: tak teraz stawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu. **20** Bo pokiście byli slugami grzechu, byliście wolnymi od sprawiedliwości: **21** Jakiście tedy naonczas pozytek mieli onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć. **22** Lecz teraz, będąc uwolnieni od grzechu, a zniewoleni Bogu, macie pozytek swój ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny. (aiōnios g166) **23** Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny, w Chrystusie Jezusie, Panu naszemu. (aiōnios g166)

7 Azaż nie wiecie, bracia! (bo powiadomym zakonu mówię), iż zakon panuje nad człowiekiem, póki żyje? **2** Albowiem niewiasta, która jest za mężem, póki żyw maż, obowiązana mu jest zakonem; a jeżeliby maż umarł, uwolniona jest od zakonu mężowego. **3** Przetoż tedy, póki maż żyje, będzie zwana cudzołożnicą, jeżeliby żoną inszego męża została; a jeżeliby maż jej umarł, wolna jest od zakonu onego, aby nie była cudzołożnicą, choćby się inszego męża żoną stała. **4** A tak, bracia moi! i wyście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście

się stali inszego, to jest tego, który wzbudzony jest z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu. **5** Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które się wzniecały przez zakon, mocy dokazywały w członkach naszych ku przynoszeniu owocu śmierci. **6** Lecz teraz staliśmy się wolni od zakonu, umarłsz temu, w którymś byli zatrzymani, abyśmy Bogu służyli w nowości ducha, a nie w starości litery. **7** Cóż tedy rzeczymy? Iż zakon jest grzechem? Nie daj tego Boże! I owszem grzechu nie poznął, tylko przez zakon; bo i o pożądliwości bym był nie wiedział, by był zakon nie rzekł: Nie będziesz pożądał. **8** Lecz grzech wziąwszy przyczynę przez przykazanie, sprawił we mnie wszelką pożądliwość; albowiem bez zakonu grzech jest martwy. **9** I jam żył niekiedy bez zakonu; lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożyl, a jam umarł. **10** I znalazło się, że to przykazanie, które miało być ku żywotowi, jest mi ku śmierci. **11** Gdyż grzech, wziąwszy przyczynę przez przykazanie, zawidł mi i przez nie zabił mię. **12** A tak zakon jest święty i przykazanie święte, i sprawiedliwe, i dobre. **13** To tedy dobre stałoż mi się śmiercią? Nie daj tego Boże! I owszem grzech, aby się pokazał być grzechem, sprawił mi śmierć przez dobre, żeby się stał nader grzeszącym on grzech przez ono przykazanie. **14** Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, alem ja cielesny, zaprzedany pod grzech. **15** Albowiem tego, co czynię, nie pochwalam; bo nie, co chcę, to czynię, ale czego nienawidzę, to czynię. **16** A jeżeli czego nie chcę, to czynię, przyzwalam zakonowi, że dobry jest. **17** Już tedy teraz nie ja to czynię, ale grzech we mnie mieszkający; **18** Gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest w ciele mojem) dobre; albowiem chcę jest we mnie, ale wykoną to, co jest dobrego, nie znajduję. **19** Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię. **20** A jeżeli ja to czynię, czego nie chcę, już ja więcej nie czynię tego, ale grzech, który we mnie mieszka. **21** Znajduję tedy ten zakon w sobie, gdy chcę dobre czynić, że się mnie zle trzyma. **22** Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka. **23** Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, odporny zakonowi umysłu mego i który mię zniewala pod zakon grzechu, który jest w członkach moich. **24** Nędznyż ja człowiek! Któz mię wybawi z tego ciała śmierci? **25** Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

8 Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, który będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha. **2** Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu grzechu śmierci. **3** Bo co niemożnego było zakonowi, w czem on był słaby dla ciała, Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała i dla grzechu, potopił grzech w ciele, **4** Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, który nie według ciała chodzimy, ale według Ducha. **5** Albowiem, którzy są według ciała, o tem myślą, co jest cielesnego; ale którzy są według Ducha, myślą o tem, co jest duchowego. **6** Gdyż zmysł ciała jest śmierć; ale zmysł ducha jest żywot i pokój, **7** Przetoż iż zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu; bo się zakonowi Bożemu nie oddaje, gdyż też i nie może. **8** Przetoż którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą. **9** Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was: a jeżeli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. **10** Ale jeżeli Chrystus w was jest, tedy ciało jest martwe dla grzechu, a duch jest żyw dla sprawiedliwości. **11** A jeżeli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, ten który wzbudził Chrystusa z martwych, ożwi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka. **12** A tak, bracia! dłużnikami jesteśmy nie ciału, abyśmy według ciała

żyli. **13** Albowiem jeżeliście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeżeliście Duchem sprawy ciała umartwili, żyć będącie. **14** Bo kiedykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi. **15** Gdyżście nie wzięli ducha niewoli znówku bojaźni, aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojcie! **16** Tenże duch poświędca duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi. **17** A jeżeliście, tedy i dziedzicami, dziedzicami wprawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeżeli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni. **18** Albowiem, (bracia!) mam za to, iż utrapienia teraźniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas. **19** Bo troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych. **20** Gdyż stworzenie marności jest poddane, nie dobrowilne, ale dla tego, który je poddał, **21** Pod nadzieją, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dziatek Bożych. **22** Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wspólnie wzducha i wspólnie boleje aż do końca. **23** A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wzduchamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia ciała naszego. **24** Albowiem nadziejęmy zzbawieni. A nadzieja widoma nie jest nadzieję; bo co kto widzi, przeciż się tego spodziewa? **25** Ale czego nie widzimy, tego się spodziewamy i tego przez cierpliwość oczekujemy. **26** Także też i Duch dopomaga mdłościom naszym. Albowiem o co byśmy się modlić mieli, jako potrzeba, nie wiemy; ale tenże Duch przyczynia się za nami wzduchaniem niewowniem. **27** A ten, który się serc bada, wie, który jest zmysł Ducha, ponieważ według Boga przyczynia się za świętymi. **28** A wiemy, iż tym, którzy milują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. **29** Albowiem, które on przejrztał, te też przeznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wieloma braciemi, **30** A które przeznaczył, te też powołał; a które powołał, te też usprawiedliwił; a które usprawiedliwił, te też uwiebil. **31** Cóż tedy rzeczem na to? Jeżeli Bóg za nami, który przeciwko nam? **32** Który ani własemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakoż by wszystkiego z nim nie darował nam? **33** Któż będzie skarzył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia. **34** Któż jest, co by je potepił? Chrystus jest, który umarł, owszem i zmartwychstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nami. **35** Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? czyli utrapienie? czyli ucisk? czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz? **36** Jako napisano: Dla ciebie cały dzień zabijani bywamy, poczytaniśmy jako owce na rzeź naznaczone; **37** Ale w tem wszystkiem przewyciążamy przez tego, który nam umiłowiał. **38** Albowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani teraźniejsze ani przyszłe rzeczy, **39** Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszemu.

9 Prawdę mówię w Chrystusie, a nie kłamę, w czem mi poświędca sumienie moje przez Ducha Świętego: **2** Ze mam wielki smutek i nieustawiający bólu w sercu mojem. **3** Albowiem żądałbym sam, aby się stał odłączony od Chrystusa za braci moich, za pokrewnych moich według ciała. **4** Którzy są Izraelczycy, których jest przysposobienie synowskie i chwała, i przymierza, i zakonu danie, i służba Boża, i obietnice; **5** Których są ojcowie i z których poszedł Chrystus ile według ciała, który jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki. Amen. (aiōn g165) **6** Lecz nie można, żeby miało upaść słowo Boże; albowiem nie wszyscy, którzy są z Izraelem, są Izraelem; **7** Ani iż są nasieniem Abrahamowem,

wszyscy są dziećmi; ale rzeczą: W Izaku będzie tobie nazwane nasienie; **8** To jest, nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi; ale dzieci obietnicy bywają w nasieniu policzone. **9** Albowiem obietnicy słowo to jest: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna; **10** A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy z jednego ojca naszego Izaka brzemienną została. **11** Gdy się jeszcze były działki nie narodziły, ani co dobrego albo złego uczyniły, aby się zostało postanowienie Boże według wybrania, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje, **12** Rzeczą jej, że większy będzie służył mniejszemu; **13** Jako napisano: Jakóbum umiłował, alem Ezawa miał w nienawiści. **14** Cóż tedy rzeczem? Jestże niesprawiedliwość u Boga? Nie daj tego Boże! **15** Albowiem do Mojżesza mówi: Zmiluj się, nad kim się zmilujesz; a zlituj się, nad kim się zlitujesz. **16** A przetoż nie zależy na tym co chce, ani na tym, co bieży, ale na Bogu, który się zmiłowywa. **17** Albowiem mówi Pismo do Faraona: Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc mojej na tobie, a iżby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi. **18** A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza. **19** Ale mi rzeczesz: Przeczeże się jeszcze uskarża? bo który się sprzeciwiał woli jego? **20** I owszem, o człowiekie! któryś ty jest, który spór wiedziesz z Bogiem? Izali lepianka rzeče lepiarzowi: Przeczešeś mię tak uczyni? **21** Izali nie ma mocy garncarz nad gliną, żeby ze tejże gliny uczynił jedno naczynie ku ucztliwości, a drugie ku zelzywości? **22** A jeżeli Bóg chcąc okazać gniew i znajomą uczynić możliwość swoję, znośsi w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na zginięcie zgotowane, **23** A iżby znajome uczynił bogactwo chwały swojej nad naczyniem milosierdzia, które zgotowało ku chwale; **24** Których i powołał, to jest nas, nie tylko z Żydów, ale i z pogonów. **25** Jako też u Ozeasza mówi: Nazwię lud, który nie był moim, ludem moim, a onę, która nie była umiłowaną, nazwię umiłowaną. **26** I stanie się, że na tem miejscu, gdzie im mawiano: Nie jesteście wy ludem moim, tam nazwani będą synami Boga żywego. **27** A Izajasz wola nad Izraelem, mówiąc: Choćby liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatek zachowane będą. **28** Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi. **29** I jako przedtem powiedział Izajasz: By nam był Pan zastępów nie zostawił nasienia, bylibyśmy się stali jako Sodoma i Gomorze bylibyśmy podobni. **30** Cóż tedy rzeczem? To, iż poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości, która jest z wiary. **31** A Izrael szukając zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości. **32** Dlaczegoż? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków zakonu jej szukali; albowiem się obrazili o kamień obrażenia, **33** Jako napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia i opokę otrącenia, a wszelki, który w niego wierzy, nie będzie poñaibiony.

10 Bracia! przychylna wola serca mego i modlitwa, którą czynię do Boga za Izraelem, jestci ku zbwieniu. **2** Albowiem daję im świadectwo, iż gorliwość ku Bogu maja, ale nie według wiadomości. **3** Bo nie znając sprawiedliwości Bożej, a chcąc własną sprawiedliwość wystawić, sprawiedliwości Bożej nie byli poddani. **4** Albowiem koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzającemu. **5** Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z zakonu, iż kiedykolwiek te rzeczy czyni, przez nie życie będzie. **6** Ale sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swem: Kto wstapi na niebo? to jest Chrystusa na dół sprowadzić: **7** Albo kto zstąpi do przepaści? to jest Chrystusa od umarłych wyprowadzić. (Abyssos g12) **8** Ale (Mojżesz) cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo w ustach twoich i w sercu twojem. Toć jest słowo wiary, które opowiadamy: **9** Że jeżeli usty wyznały Pana Jezusa i uwierzyły w sercu twojem, że go Bóg z martwych wzbudził, zbwiony będziesz. **10** Albowiem sercem wierzoną bywa ku sprawiedliwości, ale się usty wyznanie dzieje ku zbwieniu.

11 Bo Pismo mówi: Wszelki, kto w niego wierzy, nie będzie pońabyiony; **12** Gdyż nie masz różności między Żydem i Grekiem; bo tenże Pan wszystkich, bogaty jest ku wszystkim, którzy go wzywają. **13** Każdy bowiem, kto by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie. **14** Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? a jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? a jako usłyszą bez kaznodziejii? **15** Jakoż też będą kazać, jeźliby nie byli posłani? Jako napisano: O jako śliczne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy. **16** Aleć nie wszyscy posłuszní byli Ewangielii; albowiem Izajasz mówi: Panie! który uwierzył kazaniu naszemu? **17** Wiara tedy jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Boże. **18** Ale mówię: Izali nie słyszeli? i owszem na wszystkę ziemię wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemi słowa ich. **19** Ale mówię: Izali tego nie poznali Izrael? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja was do zawiści pobudzę przez naród, który nie jest narodem, przez naród nierozumiany rozdrażnię was. **20** A Izajasz śmiałości używając mówi: Jestem znaleziony od tych, którzy mnie nie szukali, i jestem objawiony tym, którzy się o mnie nie pytali. **21** Ale przeciwko Izraelowi mówi: Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu upornego i sprzeciwiającego się.

11 Mówię tedy: Izali Bóg odrzucił lud swój? Nie daj tego Boże! Albowiem i jam jest Izraelczyk z nasienia Abrahamaowego, z pokolenia Benjaminoewego. **2** Nie odrzucił Bóg ludu swego, który przejrzał. Ażaz nie wiecie, co mówi Pismo o Eljaszu? jako się przyczynia do Boga przeciwko Izraelowi mówiąc: **3** Panie! Proroki twoje pomordowali i oltarze twoje zburzyli, a zostałem ja sam i szukają duszy mojej. **4** Ale coż mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi. **5** Tak tedy i teraźniejszego czasu ostatki podług wybrania z łaski zostały. **6** A ponieważ z łaski, tedy już nie z uczynków, inaczej łaska już by nie była łaską; a jeżeli z uczynków, już nie jest łaska; inaczej uczynek już by nie był uczynkiem. **7** Cóż tedy? Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są, **8** (Jako napisano: Dał im Bóg ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli i uszy, aby nie słyszeli), aż do dzisiejszego dnia. **9** A Dawid mówi: Niechaj im będzie stół ich sidłem i ułowieniem i otrąceniem i odpłatą. **10** Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawsze nachylaj. **11** Mówię tedy: Ażaz się potknęły, aby padły! Nie daj tego Boże! Ale przez ich upadek doszło zbawienie pagan, aby je do zawiści przywiózł. **12** A ponieważ upadek ich jest bogactwem świata, a umnieszenie ich bogactwem pagan, jakoż daleko więcej ich zupełność? **13** Albowiem mówię wam paganom, ilem ja jest Apostolem pagan, usługiwanie moje zalecam, **14** Azażbym jako ku zawiści pobudził ciało moje i zbałtibym niektóre z nich. **15** Albowiem jeźlić odrzucenie ich jest pojednaniem świata, coż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych? **16** Ponieważ jeźli pierwiastki święte, tedy i zaczynienie; a jeźli korzeń święty, tedy i gałęzie. **17** A jeźli niektóre z gałęzi odłamane są, a ty, któryś był płonna oliwa, jesteś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnego drzewa: **18** Nie chlubisz się przeciw gałęziom, bo jeźli się chlubisz, wiedz, iż nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie. **19** Ale rzeczesz: Odłamane są gałęzie, abym ja był wszczepiony. **20** Dobrze; dla niedowiarstwa odłamane są, ale ty wiara stoisz; nie bądźże hardej myśli, ale się bój. **21** Albowiem jeźli Bóg przyzdrożnym gałęziom nie przepuścił, wiedz, że i tobie nie przepuści. **22** Obaczcie tedy dobrotność i srogość Bożą; przeciwko tym wprawdzie, którzy upadli, srogość, ale przeciwko tobie dobrotność, jeźlibyś trwał w dobroci; inaczej i ty będziesz wycięty. **23** Aleć i oni, jeźli

nie będą trwali w niedowiarstwie, wszczepieni zaś będą, gdyż mocny jest Bóg one zasię wszczepić. **24** Albowiem jeźli ty jest wycięty z oliwy, z przyrodenia płonnej, a przeciwko przyrodeniu jesteś wszczepiony w dobrą oliwę, jakoż daleko więcej, którzy są według przyrodenia, wszczepieni będą w swoje własną oliwę! **25** Bo nie chce, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicę, (żebyście nie byli sami u siebie madrymi), iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pagan. **26** A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel i odwrócić niepobożności od Jakuba. **27** A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich. **28** A tak według Ewangeli nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców. **29** Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje. **30** Bo jako i wy niktedy nie wierzliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa, **31** Tak i oni teraz stali się nieposłusznymi, aby dla miłosierdzia wasz okazanego i oni miłosierdzia dostąpili. **32** Albowiem zamknął je Bóg wszystkie w niedowiarstwo, aby się nad wszystkimi zmiłował. **33** O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego i niedoścignione drogi jego! **34** Bo który poznał umysł Pański? albo kto był rajcą jego? **35** Albo kto mu co pierwiej dał, a będzie mu zasię oddano? **36** Albowiem z niego i przez niego i w nim są wszystkie rzeczy; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen. (aiōn g165)

12 Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszegę. **2** A nie przypodobywajcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonala. (aiōn g165) **3** Albowiem powiadam przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, co jest między wami, aby więcej o sobie nie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miary wiary. **4** Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, ale wszystkie członki nie jednoż dzieło mają; **5** Tak wiele nas jest jednym ciałem w Chrystusie, aleśmy z osobna jedni drugich członkami. **6** Mając tedy różne dary według łaski, która nam jest dana; jeżeli proroctwo, niech będzie według sznuru wiary; **7** Jeżeli posługowanie, niech będzie w posługowaniu; jeżeli kto naucza, niech trwa w nauczaniu; **8** Jeżeli kto napomina, w napominianiu; kto rozdaje, w szczerości; kto przełożony jest, w piłności; kto czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą. **9** Miłość niech będzie nieobłudna; miejscie w obrzydliwości złe; imając się dobrego. **10** Miłośćą braterską jedni kur drugim skłonni bądźcie, uczciwością jedni drugich uprzedzając. **11** W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący; **12** W nadziei się weselący, w ucisku cierpliwy, w modlitwie ustawiczny; **13** Potrzebom świętych udzielający, gościnności naśladowujący. **14** Dobrorzeczie tym, którzy was prześladowują; dobrorzeczie, a nie przeklinacie. **15** Weselcie się z weselącymi, a płaczcie z płaczącymi. **16** Bądźcie między sobą jednomyślni, wysoko o sobie nie rozumiejąc, ale się do niskich naklaniając. **17** (Bracia!) nie bądźcie madrymi sami u siebie; żadnemu złemu za złe nie oddawajcie, obmyśliwając to, co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi. **18** Jeżeli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejsce. **19** Nie mścijcie się sami, najmilsi: ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano: Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan. **20** Jeżeli tedy łaknie nieprzyjaciela twój, nakarm go; jeżeli pragnie, napój go: bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego. **21** Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj.

13 Każda dusza niech będzie zwierzchnością wyższym poddana: boć nie masz zwierzchności, tylko od Boga; a te,

które są zwierzchności, od Boga są postanowione. 2 A tak, kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia; a który się sprzeciwia, sami sobie potępienie zjednaja. 3 Albowiem przełożoni nie są na postrach dobrym uczynkom, ale złym. A chcesz się nie bać zwierzchności, czyś, co jest dobrego, a będziesz miał pochwałę od niej; 4 Bożym bowiem jest sługa tobie ku dobremu. Ale jeśli uczynisz, co jest zlego, bój się; boć nie darmo miecz nosi, gdyż jest sługa Bożym, mszczącym się w gniewie nad czyniącym, co jest zlego. 5 Przetoż trzeba być poddanym nie tylko dla gniewu, ale i dla sumienia. 6 Albowiem dla tego też podatki dajecie, gdyż są slugami Bozymi, którzy tego samego ustawicznie pilnują. 7 Oddawajciecze tedy kaźdemu, cobyście powinni: komu podatek, temu podatek, komu clo, temu clo, komu bojaźń, temu bojaźń; komu cześć, temu cześć. 8 Nikomu nic winni nie bądźcie, tylko abyście się spolecznie miłowali; bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. 9 Gdyż to przykazanie: Nie będziesz cudzołyżyl, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, i jeśli które insze jest przykazanie, w tem słowie sumownie się zamyska, mianowicie: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. 10 Miłość bliźniemu złości nie wyrządzi; a tak wypełnieniem zakonu jest miłość. 11 A to czyste, wiedząc czas, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu ocuciли; albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, anizeli kiedyśmy uwierzyli. 12 Noc przeninęła, a dzień się przybliżył; odrzućmy tedy ucynki ciemności, a obłeczmy się w zbroję światłości. 13 Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości; 14 Ale obłeczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie czyste starania o ciele ku wykonywaniu poządliwości.

14 A tego, który jest w wierze słaby, przyjmujcie, nie na sprzeczaniaoko sporów. 2 Boć jeden wierzy, iż może jeść wszystko, a drugi będąc słaby, jarzynę jada. 3 Ten, który je, niech lekce nie waży tego, który nie je; a który nie je, niech nie potępią tego, który je; albowiem go Bóg przyjął. 4 Kto ty jest, co sądzisz cudzego sługe? Panu własnemu stoi, albo upada, a ostoi się; albowiem go Bóg może utwierdzić. 5 Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi kaźdy dzień za równo sądzi; kaźdy niech będzie dobrze upewniony w zmyśle swoim. 6 Kto przestrzega dnia, Panu przestrzega; a kto nie przestrzega dnia, Panu nie przestrzega; kto je, Panu je, bo dziękuje Bogu; a kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu. 7 Albowiem nikt z nas sobie nie żyje, i nikt sobie nie umiera. 8 Bo choć żyjemy, Panu żyjemy; choć umieramy, Panu umieramy; przetoż choć i żyjemy, choć i umieramy, Pańscy jesteśmy. 9 Gdyż na to Chrystus i umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował. 10 Ale ty przecze połepiasz brata twego? Albo tedy czemu lekceważysz brata twego, gdyż wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową? 11 Bo napisano: Jako żyje Ja, mówi Pan, iż mi się kaźde kolano ukloni, i kaźdy język wysławiać będzie Boga. 12 A przeto kaźdy z nas sam za się odda rachunek Bogu. 13 A tak już nie sądzmy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu. 14 Wiem i upewnionym jest przez Pana Jezusa, iż nie masz nic przez sie nieczystego, tylko temu, który mniema co być nieczystem, to temu nieczyste jest. 15 Lecz jeżeli dla pokarmu brat twój bywa zasmucony, już nie postępujesz według miłości; nie zatraczaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł. 16 Niechże tedy dobro wasze bluźnione nie będzie. 17 Albowiem królestwo Boże nie jest pokarm ani napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym: 18 Bo kto w tych rzeczach służy Chrystusowi, miły jest Bogu, a przyjemny ludziom. 19 Przetoż tedy naśladowujmy tego, co należy do pokoju

i do społecznego budowania. 20 Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystko wprawdzie jest czyste; ale złe jest człowiekowi, który je z obrażeniem. 21 Dobrać jest, nie jeść mięsa i nie pić wina, ani żadnej rzeczy, która się brat twój obraża albo gorszy albo słabiej. 22 Ty wiarę masz? miejże ja sam u siebie przed Bogiem. Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tem, co ma za dobre. 23 Ale kto jest wątpliwy, jeżeliby jadł, potępony jest, iż nie je z wiary; albowiem cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest.

15 A tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, mdłości słabych, a nie podobać się samym sobie. 2 Przetoż kaźdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobremu dla zbudowania; 3 Ponieważ i Chrystus nie podobał się samemu sobie, ale jako napisano: Uragania uragajacyc tobie przypadły na mię. 4 Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli. 5 A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście byli jednomyślni między sobą, według Chrystusa Jezusa. 6 Abyście jednomyślni jednemi usły wysławiali Boga, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. 7 Przetoż przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął nas do chwały Bożej. 8 Bo powiadam, iż Jezus Chrystus był slugą obrzezki dla prawdy Bożej, aby potwierdził obietnice ojcom uczynione. 9 A poganie żeby za milosierdzie chwalili Boga, jako napisano: Dlatego będę cię wysławiał między pogany i imieniowi twemu śpiewać będę. 10 I zasię mówi: Weselcie się poganie z ludem jego. 11 I zasię: Chwalcie Pana wszyscy poganie, a wysławiajcie go wszyscy ludzie. 12 I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessiego, a który powstanie, aby panował nad pogany, w nim poganie nadzieję pokładać będą. 13 A Bóg nadzieję niech was napelni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego. 14 A pewienem, bracia moi! i ja sam o was, że jesteście i wy sami pełni dobroci, napelnieli wszelką znajomością, i możecie jedni drugich napominać. 15 A pisalem do was, bracia! poniekąd śmieję, jakoby was napominając przez laskę, która mi jest dana od Boga. 16 Na to, abym był slugą Jezusa Chrystusa między pogany, świętobliwie pracując w Ewangielii Bożej, aby ofiara pogana stała się przyjemna, poświęcona przez Ducha Świętego. 17 Mam się tedy czem chlubić w Chrystusie Jezusie, w rzeczach Bozych. 18 Albowiem nie śmiałbym mówić tego, czego by nie sprawował Chrystus przez mię w przywodzeniu ku posłuszeństwu pogana, przez słowo i przez uczynek, 19 Przez moc znamion i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak iżem od Jeruzalemie i okolicznych krain aż do Iliryku napelnił Ewangieliję Chrystusową; 20 A to tak usilując kazać Ewangielię, gdzie i mianowany nie był Chrystus, abym na cudzym fundamencie nie budował. 21 Ale jako napisano: Którym nie powiadano o nim, oglądają; a którzy o nim nie słyszeli, zrozumieją. 22 Dlaczegom też często miewał przeskody, żem do was przyjść nie mógł. 23 Lecz teraz nie mam więcej miejsca w tych samych krainach, a mając chcę przyjść do was od wielu lat. 24 Kiedykolwiek pójdę do Hiszpanii, przyjdę do was: bo się spodziewam, że tamtody idąc ujrzę was, a że wy mieć tam poprowadziecie, kiedy się pierw z wami troszczek ucieszę. 25 A teraz idę do Jeruzalemie, usługując świętym. 26 Albowiem się upodobało Macedonii i Achai, nieco spolnie złożyć na ubogich świątych, którzy są w Jeruzalemie. 27 Owa podobało się im i są ich dłużnikami; bo ponieważ dóbr ich duchownych poganie się uczestnikami stali, powinni im też są cielesnemi usługiwać. 28 Przetoż gdy to wykonam, a onym jako zapieczętowany ten pożytek oddam, pójdę przez was do Hiszpanii; 29 A wiem, iż gdy przyjdę do was, z hojnem błogosławieństwem Ewangielii Chrystusowej przyjdę. 30 A proszę was, bracia! przez Pana naszego Jezusa

Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście wespół ze mną pracowali w modlitwach za mię do Boga, **31** Abym był wybawiony od tych, którzy są niewiernymi w ziemi Judzkiej, a iżby usługa moja, która wykonywam przeciw Jeruzalemowi, przyjemna była świętym; **32** Abym z radością przyszedł do was za wolą Bożą i z wami się wespół ucieczył. **33** A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

16 A zalecam wam Febę, siostrę naszą, która jest służebnicą zboru Kienchreeńskiego; **2** Abyście ją przyjęli w Panu, jako przystoi świętym, i stali przy niej, w którejkolwiek by was rzeczy potrzebowały; albowiem i ona wielom gospody użyczała, aż i mnie samemu. **3** Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie; **4** (Którzy za duszę mojej własnej szły nadstawiali; którym nie ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie.) **5** Także zbór, który jest w domu ich. Pozdrówcie Epeneta milego mojego, który jest pierwiastkiem Achai do Chrystusa. **6** Pozdrówcie Maryę, która wiele pracowała dla nas. **7** Pozdrówcie Andronika i Junijasza, krewnych moich i spółwędni moich, którzy znacznymi są między Apostolami, którzy i przede mną byli w Chrystusie. **8** Pozdrówcie Ampliasa, milego mojego w Panu. **9** Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie i Stachyna mnie milego. **10** Pozdrówcie Apellesa doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobulowego. **11** Pozdrówcie Herodijona, pokrewnego mojego. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Narcyssowego, tych, którzy są w Panu. **12** Pozdrówcie Tryfenę i Tryfosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu. **13** Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu i matkę jego, i moją. **14** Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermana, Patrobę, Hermenii i braci, którzy są z nimi. **15** Pozdrówcie Filologa i Julię, Nerego i siostrę jego, i Olimpa, i wszystkich świętych, którzy są z nimi. **16** Pozdrówcie jedni drugich z po całowaniem świętym. Pozdrawiają was zbory Chrystusowe. **17** A proszę was, bracia! abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia przeciwko tej nauce, którejście się wy nauczyli; i chrońcie się ich. **18** Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własnemu brzuchowi swemu, a przez łagodną mowę i pochlebstwo serca prostych zwodzą. **19** Bo posłuszeństwo wasze wszystkich doszło. A przetoż raduję się z was; ale chcę, abyście byli mądrymi na dobre, a prostymi na złe. **20** A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen. **21** Pozdrawiają was Tymoteusz, pomocnik mój, i Lucyjusz, i Jazon, i Sosypater, pokrewni moi. **22** Pozdrawiam was w Panu ja Tercyjusz, którym ten list pisał. **23** Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i wszystkiego zboru. Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i Kwartus brat. **24** Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen. **25** A temu, który was może utwierdzić według Ewangielii mojej i opowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamilczanej, (aiōnios g166) **26** Lecz teraz objawionej i przez Pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody oznajmionej; (aiōnios g166) **27** Temu, samemu mądremu Bogu niech będzie chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen. (aiōn g165)

I Koryntian

1 Paweł, powołany Apostoł Jezusa Chrystusa przez wołę Bożą, i Sostenes brat. **2** Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkiem miejscu, i ich, i naszem. **3** Łaska was i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **4** Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was dla łaski Bożej, która was jest dana w Chrystusie Jezusie, **5** Ileście we wszystkim ubogaceni w nim we wszelkiej mowie i we wszelkiej znajomości; **6** Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was, **7** Tak iż was na żadnym darze nie schodzi, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. **8** Który was też utwierdzi aż do końca, abyście byli bez nagany w dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **9** Wierny jest Bóg, przez którego jesteście powołani ku społeczności Syna jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. **10** A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakiem zdania. **11** Albowiem oznajmiono mi o was, bracia moi! od domowników Chloj, i poswarki są między wami. **12** A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jamci jest Pawły, a jam Apollosowy, a jam Kiefasowy, alem ja Chrystusowy. **13** Rozdziedloniż jest Chrystus? Ażaz Paweł za was ukryzowany? Alboście w imię Pawłowe ochrzczeni? **14** Dziękuję Bogu, żem żadnego z was nie chrzcił, oprócz Kryspia i Gajusa; **15** Aby kto nie rzekł, żem chrzcił w imię moje. **16** Ochrzciłem też i dom Stefanowy; nadto nie wiem, jeżli kogo drugiego ochrzcił. **17** Boć mnie nie poślą Chrystus chrzcić, ale Ewangielię kazać, wszakże nie w mądrości mowy, aby nie był wyniszczony krzyż Chrystusowy. **18** Albowiem mowa o krzyżu tym, który gina, jest głupstwem; ale nam, którzy bywamy zbawieni, jest mocą Bożą. **19** Bo napisano: Wniewiecz obróć mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzuć. **20** Gdzież jest mądry? Gdzież jest uczeń w Piśmie? Gdzież badacz wieku tego? Izali w głupstwie nie obrócić Boga mądrości świata tego? (aiōn g165) **21** Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących, **22** Gdyż i Żydowie się cudów domagają, a Grekowie mądrości szukają. **23** Ale my każemy Chrystusa ukryzowanego, Żydom wprawdzie zgorszenie, a Grekom głupstwo; **24** Lecz samym powołanym i Żydom, i Grekom każemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą. **25** Albowiem głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie; a mądrość Boża jest mocniejsza niż ludzie. **26** Widzicie zaiste powołanie wasze, bracia! iż niewiele mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego rodu; **27** Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, a co mdlego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych. **28** A podlego rodu u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył. **29** Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego. **30** Lecz z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, **31** Aby, jako napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubi.

2 A ja gdym przyszedł do was, bracia! nie przyszedłem z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając was świadectwo Boże. **2** Albowiem nie osądziłem za rzeczą potrzebną, co inszego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa, i to onego ukryzowanego. **3** I byłem ja u was w słabości i w bojaźni i w strachu wielkim, **4** A mowa moja i kazanie moje nie było w

powabnych mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy, **5** Aby się wiara wasza nie gruntovala na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej. **6** A mądrość mówimy między doskonałymi; ale mądrość nie tego świata, ani książąt tego świata, którzy giną; (aiōn g165) **7** Ale mówimy mądrość Bożą w tajemnicy, która jest zakryta, którą Bóg przeznaczył przed wieki ku chwale naszej, (aiōn g165) **8** Której żaden z książąt tego świata nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdy by Pana chwały nie ukryżowali; (aiōn g165) **9** Ale opowiadamy, jako napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstępilo, co nagotowało Bóg tym, którzy go milują. **10** Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada, i głębokości Bozych. **11** Bo ktoś z ludzi wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim jest? Także też i tego, co jest w Bogu, nikt nie wie, tylko Duch Boży. **12** Aleśmy my nie przyjęli ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane; **13** O których też mówimy, nie temi słowy, których ludzka mądrość naucza, ale których Duch Święty naucza, do duchownych rzeczy duchowne stosując. **14** Ale cielesny człowiek nie pojmuję tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzane. **15** Aleć duchowny rozsądu wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony. **16** Albowiem ktoś poznal zmysł Pański? Ktoż go będzie uczył? Ale my zmysł Chrystusowy mamy.

3 I ja, bracia! nie mogłem was mówić jako duchownym, ale jako cielesnym i jako niemowlątkom w Chrystusie. **2** Napawałem was mlekiem, a nie karmilem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść, owszem i teraz jeszcze nie możecie, **3** Gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary, i rozterki, azałeście nie cielesni i według człowieka nie chodzicie? **4** Albowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawły, a drugi: Jam Apollosowy, azaż cielesnymi nie jesteście? **5** Bo ktoś jest, Paweł? Kto Apollos? jedno słudy, przez którychście uwierzyli, a to jako każdemu Pan dał. **6** Jam szczeipi, Apollos polewał, ale Bóg wzrost dał. **7** A tak, ani ten, co szczeipi, jest czem, ani ten, co polewa, ale Bóg, który wzrost daje. **8** Lecz ten, który szczeipi, i ten, który polewa, jedno są, a każdy swoją zapłatę weźmie według pracy swojej. **9** Albowiem jesteśmy pomocnikami Bozymi, wy Bożą rolą, Bożym budynkiem jesteście. **10** Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budownik założyłem grunt, a drugi na nim buduje: wszakże każdy niechaj baczy, jako na nim buduje. **11** Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus. **12** A jeźli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słome, **13** Każdego robota jawną będzie, bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego robota, jaka jest, ogień doświadczyc. **14** Jeżeli czyja robota zostanie, którą na nim budował, zapłatę weźmie. **15** Jeżeli czyja robota zgore, ten szkodę podejmie; lecz on sam będzie zachowany, wszakże tak jako przez ogień. **16** Azaż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was? **17** A jeźli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi, albowiem kościół Boży świętą jest, którym wy jesteście. **18** Niechaję nikt samego siebie nie zwodzi; jeżeli się kto sobie zda być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby się stał mądrym. (aiōn g165) **19** Albowiem mądrość tego świata głupstwem jest u Boga; bo napisano: Który chwyta mądrych w chytroci ich; **20** I zasię: Pan zna myśli mądrych, iż są marnością. **21** A tak niech się nikt nie chlubi ludźmi; albowiem wszystkie rzeczy są wasze. **22** Bądź Paweł, bądź Apollos, bądź Kiefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź przytomne, bądź przyszłe rzeczy, wszystkie są wasze; **23** Aleście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

4 Tak niechaj o nas człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. **2** A tegoć więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym. **3** Aleć u mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sądzony, albo od sądu ludzkiego; lecz i sam siebie nie sądzę. **4** Albowiem choć nic na się nie wiem, wszakże nie przeto jestem usprawiedliwiony; ale ten, który mnie sądzi, Pan jest. **5** A tak nie sądziec przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci, co skrytego jest w ciemności i objawi rady serc; a tedy każdy będzie miał chwałę od Boga. **6** A te rzeczy, bracia! w podobieństwie obróciłem na się i na Apollosa dla was, abyście się nauczyli z nas nad to, co napisane, nie rozumieć, iżbyscie się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu. **7** Albowiem który cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeżliś wziął, przeczeć się chlubisz, jakobyś nie wziął? **8** Jużeście nasyceni, jużeście ubogaceni, bez nas królujecie; a bodańcie się królowali, abyśmy i my z wami pospoli królowali! **9** Bo mam za to, iż Bóg nas ostatnich Apostołów wystawił jakoby na śmierć skazanych; albowiem staliśmy się dziwostkiem świata, Aniołom i ludziom. **10** Myśmy głupi dla Chrystusa, aleście wy roztropni w Chrystusie; myśmy slabí, aleście wy mocni; wyście zaci, aleśmy my bezceni. **11** Jeszcze aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tulamy się, **12** I pracujemy, robiąc własnymi rękami; gdy nas hariąba, dobrzeczem, gdy nas prześlądują, znowisimy; **13** Gdy nam złorzeczą, modlimy się za nich: staliśmy się jako śmieci tego świata i jako omiociny u wszystkich, aż dotąd. **14** To piszę, nie przeto, abym was zawstydził; ale jako dzieci moje mile napominam. **15** Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy pedagogów w Chrystusie, wszakże niewiele ojców macie; bom ja was w Jezusie Chrystusie przez Ewangielię spłodził. **16** Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi. **17** Dlategom posłał do was Tymoteusz, który jest syn mój milý i wierny w Panu; ten wam przypomni drogi moje w Chrystusie, jako wszędzy w każdym zborze nauczam. **18** Ale tak się niektórzy nadęli, jakobym nie miał przyjść do was. **19** Lecz przyjdę rychło do was, jeźli Pan będzie chciał, i poznam nie mowę tych nadętych, ale moc. **20** Albowiem nie w mowie zależy królestwo Boże, ale w mocy. **21** Cóż chcecie? z rózgą mam przyjść do was, czyli z miłością i duchem cichości?

5 Zapewne słyszać, że jest między wami wszeteczeństwo, a takie wszeteczeństwo, jakie i między pogany nie bywa mianowane, aby kto miał mieć żonę ojca swego. **2** A wyście się nadęli, a nie racjęcie się smuciili, aby był uprzątniony z pośrodku was ten, który ten uczynek popełnił. **3** Przetoż ja, aczem odległy ciałem, lecz przytomny duchem, jużem jakobym był przytomny, osądził tego, który to tak popełnił. **4** Gdy się w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa zgromadzicie, i z duchem moim, i z mocą Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **5** Oddać szatanowi na zatracenie ciała, żeby duch był zachowany w on dzień Pana Jezusa. **6** Nie dobra to chluba wasza. Azaż nie wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza? **7** Wyczyście tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako praśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. **8** A tak obchodźmy świętę nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w prześnikach szczerości i prawdy. **9** Pisalem was w liście, abyście się nie mieszali z wszetecznikami; **10** Ale nie zgoła z wszetecznikami tego świata albo z łakomcami, albo z drapieżcami, albo z bałwochwalcami; bo inaczej musielibyście z tego świata wyniść. **11** Lecz teraz pisałem was, abyście się nie mieszali; jeźliby kto, mieniać się być bratem, był wszetecznikiem, albo łakomcą, albo bałwochwalcą, albo obmwówką, albo pijanicą, albo zdziercą, żebyście z takowym i nie jadali. **12** Albowiem cóż ja

mam sądzić i obcych? Azaż wy tych, co są domowi, nie sądzicie? **13** Ale tych, którzy są obcymi, Bóg sądzi. Przetoż uprzątnijcie tego złonika z pośrodku samych siebie.

6 Śmieź kto z was, mając sprawę z drugim, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi? **2** Azaż nie wiecie, iż świeci będą sądzili świat? A jeźli świat od was będzie sądzony, czyliście niegodni, abyście sądy mniejsze odprawiali? **3** Azaż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy? A cóż tych doczesnych rzeczy? **4** Przetoż jeźlibyście mieli sądy o rzeczy doczesne, tych, którzy są najpodlejsi we zborze, na sąd wysadzajcie. **5** Ku zawydzeniu waszemu to mówię. Nie maszże między wami madrego i jednego, który by mógł rozsądzić między braćmi swoimi? **6** Ale się brat z bratem prawuje, i to przed niewiernym? **7** Już tedy zapewne jest między wami niedostatek, że się z sobą prawujecie. Czemuż raczej krzywdy nie cierpicie? Czemuż raczej szkody nie podejmujecie? **8** Owszem wy krzywdzicie i do szkody przywodzicie, a to braci. **9** Azaż nie wiecie, iż niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani pieszczołwi, ani samcołoznicy, **10** Ani złodzieje, ani łakomcy, ani pijanicy, ani złorzeczący, ani zdziercy królestwa Bożego nie odziedziczą. **11** A takimście niektórych byli; aleście omici, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego. **12** Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno; wszystko mi wolno, ale ja się nie dam zniewolić żadnej rzeczy. **13** Pokarmy brzuchowi należą, a brzuch pokarmom; ale Bóg i brzuch i pokarmy skazi; lecz ciało nie należy wszeteczeństwu ale Panu, a Pan ciału. **14** Bo Bóg i Pana wzbudził, i nas wzbudzi mocą swoją. **15** Azaż nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Wziawszy tedy członki Chrystusowe, czyli je uczynię członkami wszetecznicy? Nie daj tego Boże! **16** Azaż nie wiecie, iż ten, co się złącza z wszetecznicą, jednym ciałem z nią jest? albowiem mówi: Będą dwie jednym ciałem. **17** A kto się złącza z Panem, jednym duchem jest z nim. **18** Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, który by człowiek popełnił, oprócz ciała jest; lecz kto wszeteczeństwo plodzi, przeciwko swemu własnemu ciału grzeszy. **19** Azaż nie wiecie, iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga? a nie jesteście sami swoi; **20** Albowiemyście drogo kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym i w duchu waszym, które są Boże.

7 Lecz o tem, coście mi pisali: Dobrzeby człowiekowski, nie tykać się niewiasty; **2** Ale dla uwarowania się wszeteczeństwa niech każdy ma swoją własną żonę, a każda niech ma swego własnego męża. **3** Maż niech żonie powinną chęć oddaje, także też i żona mężowi. **4** Żona własnego ciała swego w mocy nie ma, ale maż; także też i maż własnego ciała swego w mocy nie ma, ale żona. **5** Nie oszukiwajcie jedern drugiego; chybabi z spólnego zezwolenia do czasu, abyście się uwolnili do postu i do modlitwy; a zasię wespół się schodzicie, aby was szatan nie kusił dla waszej niepowściągliwości. **6** Ale to mówię jako pozwalając, a nie jako rozkazując. **7** Albowiem chciałbym, aby wszyscy ludzie tak byli jako i ja; aleć każdy ma swój własny dar od Boga, jeden tak a drugi owak. **8** A mówię nieżonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeźliby tak zostali, jako i ja. **9** Ale jeźli się wstrzymać nie mogą, niechże w stan małżeński wstąpią; boć lepiej w stan małżeński wstąpić, niż upalenie cierpieć. **10** Tym zasię, którzy są w stanie małżeńskim, rozkazuję nie ja, ale Pan, mówiąc: Źeby się żona od męża nie odłączała. **11** Ale jeźliby się też odłączyła, niechaje zostaje bez męża, albo niech się z mężem pojedna, a maż żony niechaj nie opuszcza. **12** A inszym zasię ja mówię, a nie Pan: Jeźli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim przyzwala mieszkać,

niechże jej nie opuszcza. **13** A jeżeli która żona męża niewiernego ma, a on przyzwala z nią mieszkać, niechże go nie opuszcza. **14** Albowiem poświęcony jest maż niewierny przez żonę i żona niewierna poświęcona jest przez męża; bo inaczej dzieci wasze byłyby nieczystemi, lecz teraz świętymi są. **15** A jeżeli ten, co jest niewierny, chce się odłączyć, niechże się odłączy; albowiem nie jest niewolnikiem brat albo siostra w takowych rzeczach; aleć ku pokojowi nas Bóg powołał. **16** Albowiem co ty wiesz, żono! jeżeli pozyskasz męża? Albo co ty wiesz, mężu! pozyskasz żonę? **17** Jednak jako każdemu udzielił Bóg, jako każdego powołał Pan, tak niech postępuje; a takci we wszystkich zborach stanowię. **18** Obrzezany kto powołany jest, niechaj nie wprowadza na sieć nieobrzeksi; a w nieobrzecze kto jest powołany, niech się nie obrzezuje. **19** Obrzezka nic nie jest, także nieobrzeksa nic nie jest; ale zachowywanie przykazań Bożych. **20** Każdy w tem powołaniu, w którym powołany jest, niech zostaje. **21** Jesteś powołany niewolnikiem, nie dbajże na to; ale jeżeli też możesz być wolny, raczej wolności używaj. **22** Albowiem kto w Panu powołany jest niewolnikiem, wolny jest w Panu; także też, kto jest powołany wolnym, niewolnikiem jest Chrystusowym. **23** Drogoscie kupieni; nie bądźcie niewolnikami ludzkimi, **24** Każdy tedy, jakim jest powołany bracia! takim niechaj zostaje przed Bogiem. **25** A o pannach rozkazania Pańskiego nie mam; wszakże radę daję, jako ten, któremu Pan z milostierdza swego dał, aby był wiernym. **26** Mniemam tedy, że to jest rzecz dobra dla następującej potrzeby, że jest rzecz dobra człowiekowi tak być. **27** Przywiązałeś się do żony, nie szukajże rozwiązania; rozwiązanyś od żony, nie szukajże żony. **28** A jeźliby się ożenił, nie zgryzeszyleś; jeźliby też panna szła za maż, nie zgryzeszyla; wszakże utrapienie w ciele takowi mieć będą; lecz ja was szanuję. **29** A toč mówię, bracia! ponieważ czas potomny ukrócony jest, aby i ci, którzy żony mają, byli, jakoby ich nie mieli; **30** A którzy płaczą, jakoby nie płakali; a którzy się radują, jakoby się nie radowali; a którzy kupują, jakoby nie trzymali; **31** A którzy używają tego świata, jakoby złe nie używali; bo przemija kształt tego świata. **32** A chcę, abyście wy byli bez kłopotu, bo kto nie ma żony, stara się o rzeczy Pańskie, jakoby się podobał Panu; **33** Ale kto się ożenili, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobał żonie. **34** Jest różność między mężatką i panną; która nie szła za maż, stara się o rzeczy Pańskie, aby była święta i ciałem i duchem; ale która szła za maż, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobała mężowi. **35** A toč mówię ku dobru waszemu; nie abym sidło na was wrzucił, ale abyście słusznie i przystojnie stali przy Panu bez rozerwania. **36** A jeżeli kto mniema, że nieprzystojnie sobie poczyna z panną swoją, gdyby z lat swoich wyszła, i do tego by jej przyszło, co chce, niechaj czyni, nie grzeszy; niechże idzie za maż. **37** Ale kto statecznie postawił w sercu swem, potrzeby tego nie mając, lecz ma w mocy własną swoją wolę i to usiądził w sercu swem, aby zachował pannę swoją, dobrze czyni. **38** A tak ten, kto daje za maż, dobrze czyni; ale który nie daje za maż, lepiej czyni. **39** Żona związana jest zakonem, póki żyje maż jej; a jeźliby umarł maż jej, wolna jest, aby szła, za kogo chce, tylko w Panu. **40** Ale szczęśliwszą jest, jeźliby tak została według rady mojej; a mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

8 A o rzeczach, które bałwanom ofiarowane bywają, wiemy, iż wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność nadyma, ale miłość buduje. **2** A jeżeli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nic nie umie, tak jakoby miał umieć; **3** Lecz jeżeli kto miluje Boga, ten jest wyuczony od niego. **4** A przetoż o pokarmach, które bywają bałwanom ofiarowane, wiemy, iż bałwan na świecie nic nie jest, a iż nie masz żadnego inszego Boga, tylko jeden. **5** Bo choć sa, którzy bogami nazywani bywają i na niebie, i na ziemi: (jakoż jest

wiele bogów i wiele panów.) **6** Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezez. **7** Ale nie we wszystkich jest ta umiejętności; albowiem niektórzy sumienie mając dla bałwana aż dodał, jedzą jako rzecz bałwanom ofiarowaną, a sumienie ich będąc mdłe, pokalane bywa. **8** Aleć nas pokarm nie zaleca Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam nie przybywa; a choćbyśmy i nie jedli, nic nam nie ubywa. **9** Jednak baczcie, aby snać ta wolność wasza nie była mdlym ku zgorszeniu. **10** Albowiem jeźliby kto ujrzał cię, który masz umiejętność, w bałwochwalni siedzącego, ażaz sumienie onego, który jest mdły, nie będzie pobudzone ku jedzeniu rzeczy bałwanom ofiarowanych? **11** I zginie dla onej twojej umiejętności brat mdły, za którego Chrystus umarł. **12** A grzesząc tak przeciwko braciom i mdle ich sumienie obrażając, grzeszycie przeciwko Chrystusowi. **13** Przetoż, jeżeli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, aby brata mego nie zgorszył. (aiōn g165)

9 Izalim nie jest Apostolem? Izalim nie jest wolnym? Izalim Jezusa Chrystusa, Pana naszego nie widział? Izali wy nie jesteście pracą moją w Panu? **2** Choćbym innym nie był Apostolem, alem wam jest; albowiem pieczęcią apostolstwa mego wy jesteście w Panu. **3** Tač jest obrona moja przeciwko tym, którzy mię sądzą. **4** Izali nie mamy wolności jeść i pić? **5** Izali nie mamy wolności wodzić z sobą siostry żony, jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy, i Kiefas? **6** Izali ja tylko i Barnabasz nie mamy wolności, abyśmy nie pracowali? **7** Któz kiedy służy żołnierkę swoim kosztem? Któz sadzi winnicę, a owocu jej nie pozywa? Albo który trzodę pasie, a mleka trzody nie pozywa? **8** Izali to obyczajem ludzikim mówię? Izali i zakon tegoż nie mówią? **9** Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Nie zawiązesz gęby wołowi młóczącemu; izali się Bóg o woły stara? **10** Czyli zgoła da nos to mówi? Albowiem dla nas to napisano; gdyż w nadziei ma orać ten, co orze, a kto młoci w nadziei, nadzieję swojej ma być uczestnikiem. **11** Ponieważemy my wam duchowne dobra siali, wielkaż to, gdybyśmy wasze cielesne żeli? **12** Jeżeli insi tej wolności nad wami używają, czemuż nie raczej my? A wszakżeśmy tej wolności nie używali, ale wszystko znaszamy, abyśmy jakiego wstrętu Ewangelię Chrystusowej nie uczynili. **13** Ażaz nie wiecie, iż ci, którzy około rzeczy świętych pracują, z świętych rzeczy jadają? a którzy ołtarza pilnują, spólną cząstkę z ołtarzem mają? **14** Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangieliję opowiadają, aby z Ewangelią żyli. **15** Alem ja nic z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak przy mnie działało; bo mnie daleko lepiej umrzeć, niżby kto przechwałanie moje miał próżnem uczynić. **16** Bo jeżeli Ewangieliję opowiadam, nie mam się czem chlubić, gdyż ta powinność na mnie leży; a biada mnie, jeźlibym Ewangelię nie opowiadał. **17** Albowiem jeżeli to dobrowolnie czynię, mam zapłateć; jeżeli poniewolnie, szafarstwa mi powierzono. **18** Jakaż tedy mam zapłateć? Abym Ewangieliję opowiadając, bez nakładu wystawił Ewangieliję Chrystusową, na to, żebym źle nie używał wolności mojej przy Ewangeliili. **19** Albowiem będąc wolnym od wszystkich, samogom siebie uczynił niewolnikiem wszystkim, abym ich więcej pozyskał. **20** I stałem się Żydem jako Żyd, abym Żydów pozyskał; a tym, którzy są pod zakonem, jakobybym był pod zakonem, abym tych, którzy są pod zakonem, pozyskał; **21** Tym, którzy są bez zakonu, jakobybym bez zakonu, (nie będąc bez zakonu Boga, ale będąc pod zakonem Chrystusowym), abym pozyskał tych, którzy są bez zakonu. **22** Stałem się mdlym jako mdły, abym mdlych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym przecię niektórych zbawił. **23** A to czynię dla Ewangeliili, abym się jej stał uczestnikiem. **24** Ażaz nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieżą,

wyszycię więc bieżą, lecz jeden zakład bierze? Także bieżcie, abyście otrzymali. **25** A każdy, który się potyka, we wszystkiem się powiąza, onic wprawdzie, aby wzęli koronę skazitelną, ale my nieskazitelną. **26** Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc. **27** Ale karzę ciało moje i w niewoli podbijam, abym snać inszym każąc, sam nie był odrzucony.

10 A nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć bracia! iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli i wszyscy przez morze przeszli; **2** I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu; **3** I wszyscy tenze pokarm duchowny jedli; **4** I wszyscy tenze napój duchowny pili; albowiem pili z opoki duchownej, która za nimi szła; a ta opoka był Chrystus. **5** Lecz większej części z nich nie upodobał sobie Bóg; albowiem polegali na puszczy. **6** A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jako i oni pożądali. **7** Nie bądźcie tedy bałwochwalcami jako niektórzy z nich, tak jako napisano: Siadł lud, aby jał i pił, i wstali grąc. **8** Ani się dopuszczajmy wszeteczeństwa, jako się niektórzy z nich wszeteczeństwa dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące. **9** Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili i od węzów poginęli. **10** Ani szemrzyćcie, jako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od tego, który wytraca. **11** A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł. (alio g165) **12** A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł. **13** Pokuszenie się was nie jeło, tylko ludzkie; ale wierny jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad możliwością waszą, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyście znośnic mogli. **14** Przetoż, najmisi moi! uciekajcie przed bałwochwałstwem. **15** Jako madrym mówię; rozsądziecie wy, co mówię. **16** Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społeczeństwą krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społeczeństwą ciała Chrystusowego? **17** Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami. **18** Spojrzyjcie na Izraela, który jest według ciała; iżaz ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? **19** Cóż tedy mówię? Żeby bałwan miał być czem, a iżby to, co bywa bałwanom ofiarowane, miało czem być? **20** Owszem powiadam, iż to, co poganie ofiarują, dyjabłom ofiarują a nie Bogu; a nie chciałbym, abyście byli uczestnikami dyjabłów. **21** Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha dyjabelskiego; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu dyjabelskiego. **22** I mamyż drażnić Pana? Izaliśmy mocniejsi niżeli on? **23** Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. **24** Nikt niechaj nie szuka tego, co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego. **25** Cokolwiek w jatkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia. **26** Albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej. **27** A jeżeli was kto zaprosił z niewiernych, a chcecie iść, wszystko, co przed was położą, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia. **28** Ale jeżeli was kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowane, nie jedzcie dla onego, który to oznajmił i dla sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej. **29** A powiadam dla sumienia, nie twego, ale onego drugiego; bo przecież wolność moja ma być osądzoną od cudzego sumienia? **30** A ponieważ ja z dziękowaniem pozywam, czemuż o to mam być bluźniony, za co ja dziękuję? **31** Przetoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czynicie. **32** Nie bądźcie obrażeniem i Żydowi, i Grekom, i zborowi Bożemu; **33** Jako i ja we wszystkim się wszystkim podobam, nie szukając w tem swego pozytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni.

11 Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy; **2** A chwałę was, bracia! iż pamiętacie wszystkie moje nauki, a jakom wam podał, podania trzymacie. **3** A chcę, abyście wiedzieli,

iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusową Bóg. **4** Każdy mąż, gdy się modli albo prorokuje z przykrytą głową, szpeci głowę swoje. **5** I każda niewiasta, gdy się modli albo prorokuje, nie nakrywszy głowy swojej, szpeci głowę swoje; boć to jedno, a toż samo jest, jakoby ogolona była. **6** Albowiem jeżeli się nie nakrywa niewiasta, niechże się też strzyże; a jeżeli szpetna rzecz jest niewieście, strzyc się albo golić, niechże się nakrywa. **7** Albowiem mąż nie ma nakrywać głowy, gdyż jest wyobrażeniem i chwałą Bożą; ale niewiasta jest chwałą mężową. **8** Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z męża. **9** Albowiem mąż nie jest stworzony dla niewiasty, ale niewiasta dla męża. **10** A przetoż niewiasta powinna mieć władzę na głowie dla Aniołów. **11** A wszakże mąż nie jest bez niewiasty, ani niewiasta nie jest bez męża w Panu. **12** Albowiem jako niewiasta z męża jest, tak też mąż przez niewiastę; jednak wszystkie rzeczy są z Boga. **13** Sami u siebie rozsądzcie, przystoili niewieście bez nakrycia modlić się Bogu? **14** Azaż was i samo przyrodzenie nie uczy, iż mężowi, gdyby włosy zapuszczal, jest mu ku zelzywości? **15** Ale niewiasta, jeżeli zapuszcza włosy, jest jej ku poczciwości, przeto iż jej włosy dane są za przykrycie. **16** A jeżeli się kto zdał być swarliwym, my takiego obyczaju nie mamy, ani zbory Boże. **17** A to opowiadając nie chwałę, że się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schodziecie. **18** Albowiem najprzód, gdy się wy schodzicie we zborze, słyszę, iż rozerwanie bywają między wami, i poniekąd wierzę. **19** Bo muszą być kacerstwa między wami, aby ci, którzy są doświadczeni, byli jawnymi między wami. **20** Gdy się wy tedy wspólnie schodzicie, nie jest to używać wieczerzy Pańskiej. **21** Albowiem każdy wieczerzę swoją pierwej zjada i jeden łaknie, a drugi jest pijany. **22** Azaż domów nie macie do jedzenia i do picia? Albo z borem Bożym gardzicie i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Pochwałę was? W tem nie chwałę. **23** Albowiem jam wziął od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus tej nocy, której był wydan, wziął chleb, **24** A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ciało moje, które za was była lamane; to czynicie na pamiątkę moje. **25** Także i kielich, gdy było po wieczerzy mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej; to czynicie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moje. **26** Albowiem ilekroć byście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadając, ażby przyszedł. **27** A tak, kto by jał ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. **28** Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczyc, a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pie. **29** Albowiem kto je i pije niegodnie, sąd sobie samemu je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego. **30** Dlatego między wami wiele jest słabych i chorych, i niemożli ich zasneło. **31** Bo gdybyśmy się sami rozsądzali, nie bylibyśmy sądzeni. **32** Lecz gdy sądzieni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni. **33** Ale tak, bracia moi! gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekiwajcie jedni drugich. **34** A jeżeli kto łaknie, niechże je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, postanowię.

12 A o duchownych darach, bracia! nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli. **2** Wiecie, iż gdyście poganiami byli, do bałwanów niemych, jako was wodzono, daliście się prowadzić. **3** Przetoż oznajmuję wam, iż nikt przez Ducha Bożego mówiąc, nie rzecze Jezusa być przekleństwem; i nikt nie może nazwać Jezusa Panem, tylko przez Ducha Świętego. **4** A różne są dary, ale tenże Duch. **5** I różne są posługi, ale tenże Pan. **6** I różne są sprawy, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich. **7** A każdemu bywa dane objawienie Ducha ku pozytkowi. **8** Albowiem jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa

umiejętności przez tegoż Ducha; **9** A drugiemu wiara w tymże Duchu, a drugiemu dar uzdrawiania w tymże Duchu, a drugiemu czynienie cudów, a drugiemu proroctwo, a drugiemu rozeznanie duchów. **10** A drugiemu rozmaite języki, a drugiemu wykładanie języków. **11** A to wszystko sprawuje jeden a tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce. **12** Albowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednym ciałem: tak i Chrystus. **13** Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Grekowie, bądź niewolnicy, bądź wolni, a wszyscy napojeni jesteśmy w jednego Ducha. **14** Albowiem ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. **15** Jeżeliby rzekła nogą: Ponieważem nie jest ręka, nie jestem z ciałą; izali dlatego nie jest z ciałą? **16** A jeżeliby rzekło ucho: Ponieważem nie jest okiem, nie jestem z ciałą; izali dlatego nie jest z ciałą? **17** Jeżeliż wszystko ciało jest okiem, gdzieś słuch? a jeżeliż wszystko słuchem, gdzieś powonienie? **18** Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał. **19** A jeżeliby wszystkie były jednym członkiem, gdzieżby było ciało? **20** Ale teraz, acz jest wiele członków, lecz jedno jest ciało. **21** Nie może tedy rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom: Nie potrzebuję was. **22** I owszem daleko więcej członki, które się zdadzą być najmniejsze w ciele, potrzebne są. **23** A które mamy za najnajpoczątksze w ciele, tym większą poczciwość wyrządzamy, a niepoczątkowe członki nasze obfitszą poczciwością mają. **24** Bo początkowe członki nasze tego nie potrzebują; lecz Bóg tak umiarował ciało, dawysy członkowi, któremu czuci nie dostaje, obfitszą poczciwość. **25** Aby nie było rozerwania w ciele, ale izby jedne członki o drugich jednakież staranie miały. **26** A przetoż jeżeliże jeden członek cierpi, cierpię z nim wszystkie członki; a jeżeli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. **27** Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowym i członkami, każdy z osobna. **28** A niektórych Bóg postanowił we zborze, najprzód Apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, pomocników, rządów, rozmaistość języków. **29** Izali wszyscy są Apostołami? Izali wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczycielami? Izali wszyscy cudotwórcami? **30** Izali wszyscy mają dary uzdrawiania? Izali wszyscy językami mówią? Izali wszyscy tłumaczą? **31** Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja was jeszcze zacniejszą drogę ukązę.

13 Choćbym mówił językami ludzkimi i anieliskimi, a miłości bym nie miał, stalem się jako miedź brzakającą, albo cymbał brzmiącą. **2** I choćbym miał proroctwo i wiedzialbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystką wiarę, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest. **3** I choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystką mająłość moją, i choćbym wydał ciało moje, abyń był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. **4** Miłość jest długo cierpliwa, dobrótliwa jest; miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się; **5** Nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywca do gniewu, nie myśli złego; **6** Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; **7** Wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi. **8** Miłość nigdy nie ustaje; bo choć są proroctwa, te zniszczenia; choć języki, te ustana; choć umiejętność, wniwece się obróci. **9** Albowiem po części znamy i po części prorokujemy. **10** Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczenie. **11** Pókim był dziecięciem, mówilem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdym się stał mężem, zaniechalem rzeczy dziecięcych. **12** Albowiem teraz widzimy przez zwierciadło i niby w zagadce; ale na on czas twarza

w twarz; teraz poznaję po części, ale na on czas poznam, jakim i poznany jest. **13** A teraz zostaje wiara, nadzieję, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość.

14 Naśladowujcie miłości, starajcie się usilnie o dary duchowne; lecz najwięcej, abyście prorokowali. **2** Albowiem kto mówi językiem obcym, nie ludziom mówi, ale Bogu; bo żaden nie słucha, lecz on duchem mówi tajemnice. **3** Ale kto prorokuje, mówi ludziom zbudowanie i napominanie, i pocieche. **4** Kto językiem obcym mówi, samego siebie buduje; ale kto prorokuje, ten zbor buduje. **5** A chciałbym, abyście weszyscy językami mówili, ale abyście raczej prorokowali; albowiem większy jest ten, co prorokuje, niż ten, co językami obcymi mówi, chyba że tłumaczył, aby zbor brał zbudowanie. **6** Teraz tedy, bracia! gdybym przyszedł do was, językami obcymi mówiąc, cóż wam pomogę, jeżelibym wam nie mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętności, albo przez proroctwo, albo przez naukę? **7** Wszak i rzeczy nierywe, które dźwięk wydają jak piszczałka albo cytra, jeżelibyle dźwięku nie wydawały, jakoż poznane będzie, co na piszczałce, albo co na cytrze grają? **8** Albowiem jeżeliby traża niepevnego głos dala, który się do boju gotować będzie? **9** Także i wy, jeżelibyscie językiem nie wydali mowy dobrze zrozumiałej, jakoż będzie zrozumiałe, co się mówi? albowiem będączie tylko na wiatr mówić. **10** Tak wiele, jako słyszmy, jest różnych głosów na świecie, a nic nie jest bez głosu. **11** Jeżeliby tedy nie znał mocy głosu, będę temu, który mówi, cudzoziemcem; a ten, co mówi, będzie mi także cudzoziemcem. **12** Także i wy, ponieważ się usilnie staracie o dary duchowne, szukajcie tego, abyście obfitowali ku zbudowaniu zboru. **13** Dlatego kto mówi obcym językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć. **14** Bo jeżelibym się modlił obcym językiem, modlił się będzie mój duch; ale rozum mój jest bez pozyku. **15** Cóż tedy jest? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i wyrozumieniem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i wyrozumieniem. **16** Bo jeżelibys błogosławiał duchem, jakoż ten, który jest z pocztu prostaków, na twoje dziękowanie rzecze Amen, ponieważ nie wie, co mówi? **17** Bo choć ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale się drugi nie buduje. **18** Dziękuję Bogu mojemu, iz wiele, niż wy wszyscy, językami mówię. **19** A wszakże we zborze wolę pięć słów zrozumiale przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym. **20** Bracia! nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością, a wyrozumieniem dorosłymi bądźcie. **21** W zakonie napisano: Iz obcemi językami i obcemi wargami mówić będą ludowi temu; a przecie mnie i tak nie usłuchają, mówi Pan. **22** Przetoż języki są za cud, nie tym, którzy wierzą, ale niewiernym; a proroctwo nie niewiernym, ale wierzaczym. **23** Jeżeliby się tedy wszyscy zboru na jedno miejsce zeszedł, a wszyscy by językami obcemi mówili, a wesłiby tam prostacy albo niewierni, izali nie rzeką, że szalejecie? **24** Ale jeżeliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo prostak, od wszystkich przekonany i od wszystkich sądzony bywa. **25** A tak skrotyści serca tego bywają objawione, a on upadlszy na oblicze, poklonili się Bogu, wyznawając, że Bóg jest prawdziwie w was. **26** Cóż tedy jest, bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; wszysko to niech się dzieje ku zbudowaniu. **27** Jeżeli kto językiem mówi, niech to będzie po dwóch albo najwięcej po trzech, i to na przemiany, a jeden niech tłumaczy. **28** A jeżeliby tłumacza nie było niechże we zborze milczy ten, który obcym językiem mówi, a niech mówi sobie i Bogu. **29** Ale prorocy niech mówią dwaj albo trzej, a drudzy niech rozsądzą. **30** Jeżeliby też inszemu siedzącemu co było objawione, on pierwszy niechaj milczy. **31** Bo możecie wszyscy jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy

uczyli i wszyscy pocieszeni byli. **32** I duchy proroków są poddane prorokom. **33** Albowiem Bóg nie jest powodem nieporządku, ale pokoju, jako i we wszystkich zborach świętych. **34** Niewiasty wasze niech milczą w zborach; albowiem nie pozwolono im, aby mówili, ale aby poddanemi były, jako i zakon mówi. **35** A jeśli się czego nauczyć chć, niechże w domu mężów swoich pytają, ponieważ sromota niewiastom we zborze mówić. **36** Izali od was słowo Boże wyszło? Izali tylko do was samych przyszło? **37** Izali kto zda się być prorokiem albo duchownym, niech uzna, iż te rzeczy, które wam piszę, są Pańskiem rozkazaniem. **38** A jeśli kto nie wie, niechajże nie wie. **39** A tak, bracia! starajcie się usilnie o to, abyście prorokowali, a językami obcemi mówić nie zabraniacie. **40** Wszystko się niech dzieje przystojnie i porządnie.

15 A oznajmuję wam, bracia! Ewangelię, którym wam opowiedział, któraście też przyjęli i w której stoicie. **2** Przez którą też zbawienia dostępujcie, jeśli pamiętacie, jakim sposobem opowiedziałem wam, chyba że jesteśie próżno uwierzyli. **3** Albowiem naprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma; **4** A iż był pogrzebiony, a iż zmartwychwstał dnia trzeciego według Pisma. **5** A iż widziany jest od Kiełafa, potem od onych dwunastu. **6** Potem widziany jest więcej niż od pięciuset braci na raz, z których wiele ich zostaje aż do końca, a niektórych też zasnęli. **7** Potem jest widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów. **8** A na ostatek po wszystkich ukazał się i mnie, jako poronionemu płodowi. **9** Bom ja jest najmniejszy z Apostołów, którym nie jest godzien, abym był zwany Apostolem, przeto żem prześladował zbor Boży. **10** Lecz laska Bożą jestem tem, czem jest, a laska jego przeciwko mnie daremna nie była; aleń oficjalnie niż oni wszyscy pracowały, wszakże nie ja, ale laska Boża, która jest ze mną. **11** Przetoż i ja, i oni tak kazemy, i takeście uwierzyli. **12** A ponieważ się o Chrystusie każe, iż z martwych wzbudzony jest, jakoż mówią niektórzy między wami, iż zmartwychwstania nie masz? **13** Bo jeśli zmartwychwstania nie masz, tedy iż Chrystus nie jest wzbudzony. **14** A jeśli Chrystus nie jest wzbudzony, tedy daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza. **15** I bylibyśmy też znalezieni fałszywymi świadkami Bozymi, iżesmy świadczyli o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeżeli umarli nie bywają wzbudzeni. **16** Albowiem jeśli umarli nie bywają wzbudzeni, i Chrystus nie jest wzbudzony. **17** A jeśli Chrystus nie jest wzbudzony, daremna jest wiara wasza i jeszcze w grzechach waszych; **18** Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie. **19** Bo jeśli tylko w tym żywiole w Chrystusie nadzieję mam, nad wszystkimi ludzi jesteśmy najnajdziejniejszymi. **20** Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. **21** Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. **22** Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ozywieni będą. **23** Ale każdy w swoim rzędzie, Chrystus jako pierwiastek, a potem ci, co są Chrystusowi w przyjściu jego. **24** A potem będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożenstwo i wszelką zwierzchność, i moc. **25** Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. **26** A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć. **27** Bo wszystkie rzeczy poddalał pod nogi jego. A gdy mówi, że mu wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż oprócz tego, który mu poddalał wszystkie rzeczy. **28** A gdy mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedy iż sam Syn będzie poddany temu, który mu poddala wszystkie rzeczy, aby był Bóg wszystkim we wszystkim. **29** Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą nad umarłymi, jeśli zgola umarli nie bywają wzbudzeni? przeczeć się chrzca nad umarłymi? **30** Przecz i my niebezpieczeństwwa podejmujemy

każdej godziny? **31** Na każdy dzień umieram przez chwałę naszą, którą mam w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. **32** Jeżeliem się obyczajem ludzkim z bestiami w Efezie potykał, cóż mam za pożytek, jeśli umarli nie bywają wzbudzeni? Jedzmy i pijmy; boć jutro pomrzemy. **33** Nie błądzież; złe rozmowy psują dobre obyczaje. **34** Ocucić się ku sprawiedliwości, a nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie mają znajomości Bożej; ku zawstydzieniu waszemu mówię. **35** Ale rzecze kto: Jakoż wzbudzeni bywają umarli i w jakim ciele wychodzą? **36** O głupi! To, co ty siejesz, nie bywać ozywione, jeżeliby nie umarło. **37** I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrość, ale gole ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiekolwiek inne. **38** Ale Bóg daje mi ciało jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało. **39** Nie każde ciało jest jednakniem ciałem; ale insze jest ciało ludzkie, a insze ciało bydlęce, insze rybie, a insze ptasze. **40** I są ciała niebieskie i ciała ziemskie; lecz insza jest chwała ciał niebieskich, a insza ludzkich; **41** Insza chwała stórić, a insza chwała księżyca, i insza chwała gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności. **42** Takci będzie i powstanie umarłych. Bywa wsiane ziarno w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności. **43** Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne. **44** Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowne. **45** Takci też napisane: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą, ale pośledni Adam w ducha ozywiającego. **46** Wszakże nie jest pierwsze duchowne, ale cielesne, potem duchowne. **47** Pierwszy człowiek z ziemi ziemski; wtóry człowiek sam Pan z nieba. **48** Jaki jest ten ziemski, tacy też i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy też będą niebiescy. **49** A jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak też będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego. **50** To jednak powiadam, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności. **51** Oto ja tajemnicę wam powiadam; nie wszyscy zasiemamy, ale wszyscy przemienieni będą, bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną. **52** Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będąmy przemienieni. **53** Boć musi to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność, i co jest śmiertelnego, przyoblec niesmiertelność. **54** A gdy to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność, i to, co jest śmiertelnego, przyoblec niesmiertelność, tedy się wypełni ono słowo, które napisane: Polkniona jest śmierć w zwycięstwie. **55** Gdzież jest, o śmierci! bodziec twój? Gdzież jest, piekło! zwycięstwo twoje? (Hadēs g86) **56** Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest zakon. **57** Ale niech będą Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. **58** A tak, bracia moi mili! bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Pańskim zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest nadaremna w Panu.

16 A okolo składania na świętych, jakom postanowił we zborach Galickich, tak też i wy czyście. **2** Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jako mu się powodzi, aby nie dopiero, gdy przyjdę, składania czynione były. **3** A gdy przyjdę, którychkolwiek uchwalicie przez listy, tych pośl, aby odnieśli dobrodziejstwo wasze do Jeruzalemu. **4** A jeśliby słusza rzec była, żebym i ja szedł, wespół ze mną, pójdu. **5** A przyjdę do was, gdy przejdę Macedoniję; (bo pójdę przez Macedoniję). **6** A podobno zamieszkam u was albo i przezimuję, abyście wy mię odprowadzili, kiedykolwiek pójdę. **7** Albowiem nie chcę was teraz widzieć, mijając; ale spodziewam się, iż pomieszkam z wami czas niejaki, będąc Pan chcial. **8** A zostanę w Efezie aż do Świątełek. **9** Albowiem drzwi mi są

otworzone wielkie i mocne, i mam wiele przeciwników. **10** Jeżeliby tedy przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez bojaźni był między wami, bo dzieło Państkie sprawuje, jako i ja. **11** Przetoż niechaj go nikt nie lekceważy; ale odprowadźcie go w pokoju, aby przyszedł do mnie; bo go czekam z braćmi. **12** A o bracie Apollosie wiedzieć, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z braćmi; ale zgoła nie miał woli, aby teraz szedł; przyjdzie jednak, gdy czas po temu mieć będzie. **13** Czujcież, stojęce w wierze, mążnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się. **14** Wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości. **15** A proszę was, bracia! wiedzieć, iż dom Stefanowy jest pierwiastkiem Achai, a iż sami siebie oddali na posługiwanie świętym. **16** Abyście i wy poddani byli takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu. **17** A cieszę się z przyjścia Stefana i Fortunata, i Achaika; bo ci niedostatek wasz napelnili. **18** Ochłodzili bowiem ducha mego i waszego; znajcież tedy takowych. **19** Pozdrawiają was zbory, które są w Azji. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwilas i Prysilly, ze zborem, który jest w domu ich. **20** Pozdrawiają was bracia wszyscy. Pozdrówcie jedni drugich w świętym pocałowaniu. **21** Pozdrawienie ręką moją Pawłową. **22** Jeżeliże kto nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie z przekleństwem, które zovię Maran ata. **23** Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. **24** Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Koryntian

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat, zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są we wszystkiej Achai. **2** Łaska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy, **4** Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli i tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, taż pociecha, która my sami pocieszy bywamy od Boga. **5** Gdyż jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje i pociecha nasza. **6** Bo choć bywamy uciśnieni, dla waszej to pociechy i zbawienia, które się sprawuje przez znoszenie tegoż utrapienia, które i my cierpimy; choć też pocieszeni bywamy, i to dla waszej pociechy i zbawienia; **7** A nadzieję nasza mocna jest o was, ponieważ wiemy, iż jakość uczestnikami utrapienia, tak i pociechy. **8** Albowiem nie chcemy, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! o ucisku naszym, który nas spotkał w Azji, iżesmy nazbyt byli obciążeni i nad moźność, tak iżesmy byli poczuli wątpić i o żywocie. **9** Owszem i sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu, który wzbudził umarłych; **10** Który z tak wielkiej śmierci wyrwał nas i jesczcze wyrwa, w którym nadzieję mamy, iż i napotem wyrwie; **11** Zwłaszcza gdy się też i wy pomożecie modlić za nami, aby za ten dar, który przez wiele osób nam jest pokazany, były też od wielu osób dzięki czynione za nas. **12** Albowiem toč jest chluba nasza, świadectwo sumienia naszego, żeśmy w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej mądrości, ale w łasce Bożej na świecie obcowali, a najczęściej między wami. **13** Albowiem nic inszego wam nie piszemy, tylko to, co czytacie, albo też poznawacie, a spodziewam się, iż też aż do końca poznacie, **14** Jakoście też nas poznali po części, żeśmy chlubą waszą, jako i wy naszą w dzień Pana Jezusa. **15** I z tač ufnością chialem był iść do was najpierw, abyście wtóre dobrodziejstwo odebrali; **16** I przez was iść do Macedonii, i zasięg z Macedonii przyjść do was, i od was być odprowadzony do Judzkiej ziemi. **17** O tem tedy myśląc, izalim co lekkomyślnie uczynił? albo to, o czem myślę, izali według ciała myślę, aby było u mnie: Tak tak i Nie nie? **18** Aleć wierny jest Bóg, iż mowa nasza do was nie była: Tak i Nie. **19** Albowiem Syn Boży, Jezus Chrystus, który między wami przez nas jest opowiadany, to jest, przez mich i przez Sylwana, i przez Tymoteusza, nie był: Tak i Nie; ale Tak w nim było. **20** Bo ile jest obietnic Bożych, w nim są: Tak i w nim są: Amen, ku chwale Bożej przez nas. **21** Ale ten, który nas utwierza z wami w Chrystusie i który nas pomagał, Bóg jest; **22** Który też zapieczętował nas i dał zadek Ducha w serca nasze. **23** Aleć ja Boga przyzwiam na świadectwo na duszę moją, iż szanując was, dodałem nie przyszedł do Koryntu; **24** Nie iżbyśmy panowali nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy pomocnikami wesela waszego; bo wiarą stocie.

2 A postanowiłem to u siebie, abym znowu nie przyszedł z zasmuceniem do was. **2** Bo jeżeli ja was zasmucił, i który jest, co by mię rozweselił, tylko ten, który jest przez mię zasmucił? **3** A tomcı wam napisał, abym przyszedłszy, nie miał smutku z tych, z których miałbym się weselić; pewien będąc o was wszystkich, że radość moją wszyscy za swoje macie. **4** Albowiem z wielkiego ucisku i utrapienia serca, i z wielą leż pisalem wam, nie żebyście mieli być zasmuceni, ale żebyście miłość poznali, którą nader oficie mam przeciwko wam. **5** Jeżeli tedy kto zasmucił, nie mnie zasmucił, ale poniekąd (abym go nie obciążył), was wszystkich. **6** Dosyć ma taki na zgromieniu

tem, które się stało od wielu, **7** Tak iż przeciwnym obyczajem, inaczej byście mu odpuścić mieli i onego pocieszyć, by snać zbytni smutek takiego nie pożarł. **8** Przetoż proszę was, abyście miłość przeciwko niemu utwierdzili, **9** Albowiem i dlaczego był napisał, aby doświadczania waszego doznał, jeżeli we wszystkim posłuszní jesteście. **10** A komu wy co odpuszczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeżeli co odpuścił temu, komum odpuścił, uczyniłem to dla was przed obliczością Chrystusową, aby was szatan nie podszedł. **11** Albowiem zamysły jego nie są nam tajne. **12** A gdym przyszedł do Troady dla opowiadania Ewangielii Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu. **13** Nie miałem ulżenia w duchu moim dlatego, żem nie znalazł Tytusa, brata mego; ale rozstałszy się z nimi, poszedłem do Macedonii. **14** Lecz chwała Bogu, który nam zawsze zwycięstwo daje w Chrystusie i wonność znajomości swojej objawia przez nas na każdym miejscu. **15** Bośmy dobrą, wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają, i w tych, którzy giną; **16** Tymci wonnością śmierci na śmierć, ale onym wonnością żywota ku żywotowi; lecz do tego, który jest sposobny? **17** Bo nie jesteśmy jako wiele ich, którzy fałszują słowo Boże; ale jako z szczerości, ale jako z Boga, przed obliczością Bożą o Chrystusie mówimy.

3 Poczynamy zasię zalecać samych siebie? czyli potrzebujemy, jako niektórzy, listów zalecających do was albo też listów zalecających od was? **2** Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie. **3** Gdyż to jawna jest, żeście listem Chrystusowym przez usługę naszą zgłoszonym, napisanym nie inkaustum, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serc mięsnich. **4** A takie ufanie mamy przez Chrystusa ku Bogu, **5** Nie iżbyśmy byli sposobni, co myśleć sami z siebie, jako sami z siebie, ale sposobność nasza z Boga jest; **6** Który nas też uczynił sposobnymi slugami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha; albowiem litera zabija, ale Duch ożywia. **7** Bo jeśli posługiwanie śmierci literami wyrażone na tablicach kamiennych było chwalebne, tak iż synowie Izraelscy nie mogli śmiele patrzeć na oblicze Mojżeszowe dla chwały oblicza jego, która miała być skażona: **8** Jakoż daleko więcej usługiwanie Ducha nie ma być chwalebne? **9** Bo jeśli usługiwanie potępienia było chwalebne, daleko więcej usługiwanie sprawiedliwości obfituje w chwale. **10** Albowiem i to, co chwała miało, nie miało chwały w tej części, co się tknie onej przewyższającej chwały. **11** Bo jeśli to, co niszczeje, było chwalebne, daleko więcej to, co zostaje, jest chwalebne. **12** Przetoż mając taką nadzieję, wielkiej bezpieczeństwa w mowie używamy. **13** A nie jesteśmy jako Mojżesz, który kładł zaslonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelscy śmiele nie patrzyli na koniec onego, co zniszczeć miało. **14** Ale zatwardzone są zmysły ich; albowiem aż do dzisiejszego dnia taž zasłona w czytaniu starego testamentu zostaje nie odkryta, która przez Chrystusa skażenie bierze. **15** Przetoż aż do dnia dzisiejszego, gdy Mojżesz czytany bywa, zasłona jest na sercu ich polożona. **16** Lecz gdyby się do Pana obróciли, odjęta będzie ona zasłona, **17** Aleć Pan jest tym Duchem; a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność. **18** Lecz my wszyscy, którzy odkrytem obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzmy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego.

4 Dlatego mając to usługивание, tak jakośmy miłosierdzie otrzymali, nie słabiejemy. **2** Aleśmy się odrzekli skrytej sromoty, nie obchodząc się chytrze, ani fałszując słowa Bożego; ale objawieniem prawdy zalecając samych siebie u każdego sumienia ludzkiego przed obliczem Bożem. **3** Jeżeli tedy zakryta jest Ewangielija nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną. **4** W

których bóg świata tego oślepł zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem. (aiōn g165) 5 Albowiem nie samych siebie opowiadamy, ale Chrystusa Jezusa, że jest Panem, a samych siebie slugami waszymi dla Jezusa. 6 Ponieważ Bóg, który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła, ten się rozświecił w sercach naszych ku rozświeceniu (w nas) znajomości chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa. 7 A mamy ten skarb w naczyniu glinianem, aby dostońcość tej mocy była z Boga, a nie z nas. 8 Gdy zewsząd ucisnieni bywamy, ale nie bywamy potoczeni; powątpiewamy, ale nie zwiątpimy. 9 Przesładowanie cierpiemy, ale nie bywamy opuszczeni; bywamy porzuceni, ale nie ginemy. 10 Zawsze umartwienie Pana Jezusowego na ciele nosimy, aby i żywot Jezusowy na ciele naszem był objawiony. 11 Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa, aby też żywot Jezusowy był objawiony w śmiertelnem ciele naszem. 12 Dlatego śmierć mocy swojej w nas dokazuje, ale w was żywot. 13 Mając tedy tegoż ducha wiary, tak jako napisane: Uwierzyłem, przetom też mówił; i my wierzymy, przeto też mówimy, 14 Wiedząc, iż ten, który wzbudził Pana Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa, i postawi z wami. 15 Boć to wszystko dzieje się dla was, aby łaska ona obfitująca przez dziękowanie wielu ich rozmnożyła się ku chwale Bożej. 16 Dlatego nie słabiejmy, ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny się odnawia ode dnia do dnia. 17 Albowiem ten króliczny i lekki ucisk nasz nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje; (aiōnios g166) 18 Gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne; albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne. (aiōnios g166)

5 Wiemy bowiem, że jeżeli tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie, budowanie mamy od Boga, dom nie rękoja urobyony, wieczny w niebiesiech. (aiōnios g166) 2 Albowiem w tym namiocie wzduchamy, domem naszym, który jest z nieba, żądając być przyobleczonymi. 3 Jeżeli tylko przyobleczonymi a nie nagimi znalezieni będziemy. 4 Bo którzyśmy w tym namiocie, wzduchamy, będąc obciążeni, ponieważ nie żądamy być zewleczeni, ale przyobleczeni, aby pożarta była śmiertelność od żywota. 5 A ten, który nas ku temu właśnie przygotował, jestci Bóg, który nam też dał zadatek Ducha. 6 Przetoż mając zawsze ufność i wiedząc, że póki mieszkamy w tem ciele, pielgrzymujemy od Pana: 7 (Bo przez wiaręchodzimy, a nie przez widzenie). 8 Lecz ufamy i woliemy raczej wynieść z ciała, a iść na mieszkanie do Pana. 9 Przetoż też usiłujemy, bądź w ciele mieszkamy, bądź z ciała wychodzimy, onemu się podobać. 10 Albowiem musimy się wszyscy pokazać przed sądową stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł, co czynił w ciele, według tego, co czynił, lub dobre, lub złe. 11 Przetoż wiedząc o tym strachu Pańskim, ludzi do wiary namawiamy, a Bogu jawnymi jesteśmy; i mam nadzieję, iż w sumieniach waszych jawnymi jesteśmy. 12 Albowiem nie samych siebie wasm znów zalecamy, ale wasm dajemy przyczynę, abyście się chlubili nami i żebyście mieli co mówić przeciwko tym, którzy się chlubią z powierzchownych rzeczy, a nie z serca. 13 Bo choć od rozumu odchodzimy, Bogu odchodzimy, choć przy rozumie jesteśmy, wasm jesteśmy. 14 Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osadzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarlymi; 15 A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony. 16 Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy, a chociażmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy. 17 A tak jeżeli kto jest w Chrystusie, nowem jest

stworzeniem; stare rzeczy przemieniły, oto się wszystkie nowemi stały. 18 A to wszystko z Boga jest, który nas z samym sobą pojednał przez Jezusa Chrystusa i dał nam usługiwanie tego pojednania, 19 Ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednając, nie przyczytując im upadków ich, i położył w nas to słowo pojednania: 20 Przetoż na miejscu Chrystusowem poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowem, jednajcie się z Bogiem; 21 Albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim.

6 Przetoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali. 2 (Bo mówi Bóg: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię; oto teraz dzień przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.) 3 Żadnego w niczem nie dawając zgorszenia, aby nie było zganiione usługiwanie nasze. 4 Ale we wszystkiem zalecając samych siebie, jako słudzy Boży, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach, 5 W razach, w więzieniach, w potłukaniu, w pracach, w niedosypaniu, w postach, 6 W czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w dobroliwości, w Duchu Świętym, w miłości nieobludnej; 7 W mowie prawdy, w mocy Bożej, przez oręże sprawiedliwości na prawo i na lewo; 8 Przez chwałę i zelżywość, przez niesławę i dobrą sławę, jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi; 9 Jako nieznajomi, wszakże znajomi; jako umierający, a oto żyjemy; jako pokarani, ale nie zabici; 10 Jako smutni, wszakże zawsze weseli; jako ubodzy, wszakże wielu ubogacający; jako nic nie mający, wszakże wszystko trzymający. 11 Usta nasze otworzone są ku was, o Koryntowie! serce nasze rozszerzone jest. 12 Nie jesteście ścinieni w nas, lecz ścinieni jesteście we wnętrznościach waszych. 13 O wzajemną tedy nagrodę jako działkom mówię: Rozszerzcie się i wy. 14 Nie ciągnijcież nierównego jarzma z niewiernymi; bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością? 15 A co za zgoda Chrystusa z Beliąlem? albo co za dział wiernemu z niewiernym? 16 A co za zgoda kościoła Bożego z bałwanami? Albowiem wy jesteście kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. 17 Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich i odlaczcie się, mówi Pan, a nieczęstego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. 18 I będę wan za Ojca, a wy mi będącie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący.

7 Tedy obietnice mając, najmilsi oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojańcu Bożej. 2 Przymijcież nas; nikogośmy nie ukrywzdziли, nikogośmy nie uszkodzili, nikogośmy przez łakomstwo nie podeszli. 3 Nie mówię tego, aby was potępiać miał; bom przedtem powiedział, iż wy w sercach naszych tak jesteście, żebyśmy radzi z wasi społecznie umierali i społecznie zyli. 4 Mam wielkie bezpieczeństwo do mówienia u was, mam wielką chlubę z was, napełnionym jest pociecha, nader obfituję weselem w każdym ucisku naszym. 5 Albowiem gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynku nie miało, ale we wszystkiem byliśmy uciśnieni, zewnątrz walki, a wewnątrz postrachy. 6 Ale Bóg, który cieszy uniżonych, pocieszył nas przez przyjęcie Tytusowe. 7 A nie tylko przez przyjęcie jego, ale też przez pociechę, która on ucięszczył z was, oznajmiwszy nam żądrość waszę, narzekanie wasze, gorliwość waszę za mną, tak żem się też więcej uweselił. 8 Bo chociażem was zasmucił przez list, nie żał mi tego, chociaż mi żał było; bo widzę, iż ten list, chociaż na chwilę, zasmucił was był. 9 Jednak teraz wesele się, nie

dlatego, żeście zasmuceni byli, ale żeście zasmuceni byli w pokucie; albowiem byliście zasmuceni według Boga, żebyście w niczem nie szkodowali przez nas. **10** Albowiem smutek, który jest według Boga, pokutę sprawuje ku zbawieniu, której nikt nie żaluje; ale smutek według świata sprawuje śmierć. **11** Bo oto to samo, żeście według Boga byli zasmuceni, jako wielką w was pilność sprawiło, owszem obronę, owszem zapalczystość, owszem bojaźń, owszem żądrość, owszem gorliwością, owszem pomstę, tak iż we wszystkiem okazałście się być czystymi w tej sprawie. **12** A tak chociażem pisał do was, nie pisalem dla tego, który krzywdę uczynił, ani dla owego, któremu się krzywda stała, ale dla tego, iżby was wiadoma była ona pilność nasza o was przed obliczością Bożą. **13** Dlategośmy się ucieczyli z pociechy waszej; aleśmy się więcej ucieczyli z wesela Tytusowego, i ochłodzony jest duch jego od was wszystkich. **14** A iż leżim się w czem przed nim z was chlubią, nie zawsydzim się; ale jakośmy was prawdziwie wszystko mówili, tak się też chluba nasza przed Tytusem prawdziwa pokazała. **15** A wnętrzności jego tem więcej skłonione są ku was, gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich was, i jakoście go bojaźnią i ze drżeniem przyjęli. **16** Raduję się tedy, iż was we wszystkiem mogę zaufać.

8 Oznajmujemy was, bracia! o łasce Bożej, która jest dana zborom Macedońskim; **2** Iż w rozliczniem doświadczeniu utrapienia obfita ich radość i bardzo wielkie ubóstwo ich obfitowało w bogactwo szczerości ich. **3** Bo daje im świadectwo, że według możliwości i nad możliwość ochotnymi się pokazali. **4** Z wielką prośbą nas żądając, abyśmy to dobrodziejstwo i spólne udzielenie, którym się usługuje świętym, przyjęli. **5** A nie tylko tak sobie postąpili, jakośmy się spodziewali; ale najprzód samych siebie oddali Panu, potem i nam z wolą Bożą. **6** Tak, żeśmy musieli napomnieć Tytusa, aby jako przedtem począł, tak aby też dokonał u was tegoż dobrodziejstwa. **7** Przetoż jako we wszystkim obfitujecie w wierze i w mowie, i w umiejętności, i we wszelkiej pilności, i w miłości waszej przeciwko nam, tak i w tem dobrodziejstwie obfitujecie. **8** Nie mówię jako rozkazując, ale przez pilność innych, jako jest szczera miłość wasza, na jawną wystawiając. **9** Albowiem znacie laskę Pana naszego, Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli. **10** A w tem podaję was zdanie swoje; albowiem to was jest pozyteczno, którzy nie tylko czynić, ale i chcieć przedtemieście poczęli roku przeszlego. **11** A teraz to, coście czynić poczęli, wykonacie, aby jako była ochrona myśl ku chciennu, tak też aby było i dokonanie z tego, co macie. **12** Albowiem jeśli przedtem była ochrona myśl, taż przyjemna jest według tego, co ma, a nie według tego, czego nie ma. **13** Bo nie chcę, aby insi mieli ulżenie a wy uciążnienie, ale żeby za równo natenczas wasza obfitość ich niedostatkowi usłużyła. **14** Aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi usłużyła, żeby się stało porównanie. **15** Jako napisane: Kto wiele nazbierał, nie miał nazbyt; a kto mało nazbierał, nie miał mało. **16** Ale chwała Bogu, który dał takież staranie o was do serca Tytusowego, **17** Iż ono napomnienie przyjął, a stawszy się pilniejszym, dobrowolnie poszedł do was. **18** A postaliśmy wespół z nim brata, który ma chwałę w Ewangeli po wszystkich zborach; **19** A nie tylko to, ale obrany jest przez głosy od zborów, za towarzyszą drogi naszej z tem dobrodziejstwem, którym się dzieje usługa od nas ku chwale samego Pana i ku doświadczeniu ochronnego umysłu waszego. **20** Uchodząc tego, aby nam kto nie przyganiał dla tej obfitości, która się przez was usługuje. **21** Pilnie się starając o uczciwe rzeczy, nie tylko przed Panem, ale też i przed ludźmi. **22** A postaliśmy z nimi brata naszego, któregośmy często doświadczyli, w wielu rzeczach być pilnym, a teraz daleko pilniejszym dla wielkiej dowierności,

która ma przeciwko was. **23** A jeżeli idzie o Tytusa, ten jest moim towarzyszem i u was pomocnikiem; a jeżeli też o braci naszych, posłami są zborów i chwałą Chrystusową. **24** Przetoż oświadczenie miłości waszej i chluby waszej z was pokaże przeciwko nim przed obliczością zborów.

9 Lecz o usłudze, która się dzieje świętym, niepotrzebna mi jest was pisnąć. **2** Bo znam ochozę umysłu waszego, którą się ja chlubię z was u Macedończyków, iż Achaja gotowa była od przeszlego roku; a ta wasza gorliwość wiele ich pobudziała. **3** Posłalem tedy tych braci, żeby chluba nasza, którą mam z was, nie była daremna z tej miary, ale abyście (jakom powiedziałi), gotowymi byli. **4** Abyśmy snać, jeżeliby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was negotowymi, nie zawsydzili się my, (że nie rzekę wy), za tak bezpieczną chlubę. **5** Zdalo mi się tedy za rzeczą potrzebną, napomnieć braci, aby do was wprzód poszli i pierwzej zgotowali przedtem opowiedzianą wasze szczodrobiłość, aby była gotowa tak jako szczodrobiłość, a nie jako rzeczą przymuszona. **6** Ale tak mówię: Kto skapo sieje, skapo też żąć będzie; a kto obficie sieje, obficie też żąć będzie. **7** Każdy jako umyślisł w sercu swem, tak niech uczyni, nie z zamarszczeniem ani z przymuszeniem; albowiem ochotnego dawcę Bóg miluje. **8** A mocen jest Bóg uczynić, aby obfitowała na was wszelka łaska, abyście mając we wszystkiem zawsze wszelaki dostatek, obfitowali ku wszelakiemu uczynkowi dobremu. **9** Jako napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego zostaje na wieki. (*aiōn g165*) **10** A ten, który daje nasienie siejącymu, niechże i was da chleb ku jedzeniu i rozmnoży nasienie wasze, i przysporzy urodzajów sprawiedliwości waszej. **11** Abyście z każdej miary byli ubogaceni ku wszelkiej prostości, która sprawuje przez was, aby dzięki Bogu czynione były. **12** Albowiem usługiwanie tej ofiary nie tylko dopełnia niedostatki świętych, ale też opływa przez wielkie dziękczynienia na Boga przez pochwałę tej posługi; **13** Gdy Boga chwała za wasze poddarnictwo Ewangeli Chrystusowej, za szczerość w udzieleniu przeciwko sobie i przeciwko wszystkim innym; **14** I modlą się za wami, żądając was dla łaski Bożej obfitującą w was. **15** Lecz Bogu niech będzie chwała za niewypowiedziany dar jego.

10 Ja też Paweł sam was proszę przez cichość i dobrotność Chrystusową, który gdym jest wam przytomny, jestem pokorny między wami; lecz gdym nie jest przytomny, jestem śmiały przeciwko was. **2** A proszę, abyś będąc przytomnym, nie musiał być śmiały tą śmiałością, o której myślę, abym śmiały był przeciwko niektórym, którzy nas szacują, jakobyśmy według ciała chodzili. **3** Albowiem w ciele chodząc, nie według ciała walczymy, **4** (Albowiem broi żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale z Boga jest, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych.) **5** Burząc rady i wszelką wysokość, wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej, i podbijając wszelką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe; **6** I w pogotowiu mając pomstę na wszelakie nieposłuszeństwo, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze. **7** Na toż tylko, co przed oczyma jest, patrzcie? Mali kto te nadzieję o sobie, iż jest Chrystusowy, niechże też to sam z siebie uważa, iż jako on jest Chrystusowy, tak też i my Chrystusowymi jesteśmy. **8** Albowiem choćbym się ja też co więcej chełpił z mocy naszej, którą nam dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zepsowaniu waszemu, nie zawsydzę się; **9** Abym się nie zdał, jakobym was straszyl przez listy. **10** Albowiem mówią: Listy ważne są i potężne, ale ciała obecność niepotędna jest i mowa niepłatna. **11** To niechaj myśli taki, iż jakimiś w mowie przez listy, nie będąc obecnymi, takimiz będziemy i w uczynku, będąc obecnymi. **12** Albowiem nie śmiały samych siebie w poczet drugich kłaść, albo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają; ale i ci nie zrozumiewają, iż się sami

sobą miarkują i sami się do siebie przyrównywają. **13** Ale my nie będziemy się chlubili nad miarę, ale według sznuru miary, która miarę wymierzył nam Bóg, tak żeśmy dosięgli aż do was. **14** Bo się nie rociągamy nad miarę, jakobyśmy nie dosięgli aż do was; bośmy aż i do was przyszli w Ewangielii Chrystusowej. **15** A nie chlubimy się nad miarę z cudzych prac; ale mając nadzieję, iż gdy się pomnoży wiara wasza w was, pomnożymy się i my między wami według sznuru naszego z obfitością. **16** Ku opowiadaniu Ewangelii w onych krainach, które leżą za wami, nie chlubiąc się z reczy gotowych cudzego pomiaru. **17** Kto się tedy chlubi, niech się Panu chlubi. **18** Albowiem nie ten, co się sam zaleca, doświadczony jest, ale ten, którego Pan zaleca.

11 Obyście chcieli na chwilę znosić głupstwo moje! ale i znaszajcie mię. **2** Albowiem gorliwym jestem ku was gorliwością Bożą; bom was przygotował, abym was stawił czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi. **3** Lecz boję się, by snać jako waż oszukał Ewę chytrością swoją, tak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoty onej, która jest w Chrystusie. **4** Bo gdyby kto przyszedł, co by inszego Jezusa opowiadał, któregośmy nie opowiadali; albo gdybyscie innego ducha wzięli, któregościenie nie wzięli, albo inszą Ewangelię, którejście nie przyjęli, dobrze byście go znośili. **5** Boć mam za to, żem nie był w niczem podlejszy, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie. **6** Bo chociażem też i prostakiem w mowie, wszakże nie w umiejętności; ale zgłajawymiśmy się stali we wszystkich rzeczach u was. **7** Izalim się grzechu dopuścił, żem samego siebie uniżył, abyście wy byli wywyższeni, a żem was darmo Ewangelię Bożą opowiadali? **8** Złupilem inne zbory, biorąc od nich żold, abym wasm służył; a będąc u was i cierpiąc niedostatek, nie obciążylem próżniując nikogo. **9** Albowiem niedostatek mój dopełnili bracia, którzy przyszli z Macedonii, i we wszystkim strzegłem się, abym wasm ciężkim nie był, i na potem strzec się będę. **10** Jestci prawda Chrystusowa we mnie, tyleż ta chuba nie będzie zatłumiona we mnie w krainach Achajskich. **11** Dlategoż? czy że was nie miłoję? Bógi wie, **12** Ale co czynię, czynić jeszcze będę dlatego, abym odciągnąć przyczynę tym, którzy przyczyni szukają, aby w tem, z czego się chlubią, byli znalezieni tacy, jako i my. **13** Albowiem takowi falszywi Apostołowie są, robotnicy zdradliwi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe. **14** A nie dziw: bo i szatan sam przemienia się w Anioła świątości. **15** Nie wielka tedy, jeśli też słudzy jego przemieniają się, jakoby byli slugami sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich. **16** Znowu powiadam, żebym się nie miał za głupiego; jeżeli inaczej, więc jako głupiego przyjmijcie się, abym się ja też nieco maluszko przechwałał. **17** Co mówię, nie mówiąc jako od Pana, ale jako w głupstwie z strony tej bezpiecznej chluby. **18** Ponieważ się ich wiele chlubi według ciała, i ja się chlubić będę. **19** Bo radzi znowicie głupich, będąc sami mądrymi. **20** Bo znowicie, choć was kto zniewala, choć kto pożera, choć kto bierze, choć się kto wynosi, choć was kto policzkuje. **21** Mówiąc według zelżliwości, jakobyśmy byli słabymi; lecz w czem kto śmiały jest, (w głupstwie mówię) i jam śmiały. **22** Żydowie są, jestem i ja Izraelczyccy są, jestem i ja. Nasieniem Abrahamowem są, jestem i ja. **23** Slugami Chrystusowymi są, (głupio mówię), więcej ja; w pracach obfiej, w razach nad miarę, w więzieniach obfiej, w śmiertach częstokroć. **24** Od Żydów wzałem pięciokroć po czterdzieści plag bez jednej. **25** Trzykroć był bity rózgami; razem był kamionowany; trzykroć się ze mną okręt rozbił, dzień i noc byłem w głębokości morskiej; **26** W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w niebezbezpieczeństwach od pogan, w niebezbezpieczeństwach w mieście,

w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi; **27** W pracy i w utrapieniu, w niedosypaniu często, w głodzie, i w pragnieniu, w postach często, i w zimnie, i w nagości; **28** Oprócz tego, co skłądną przyda, ono naleganie na mię na każdy dzień i ono staranie o wszystkie zbory. **29** Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a ja nie palę? **30** Jeżeli się mam chlubić, z krewkości moich chlubić się będę. **31** Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, iż nie kłamię. (aiōn g165) **32** W Damaszku hetman ludu króla Arety osadził był strażą miasto Damaszek, chcąc mię pojmać; **33** alem okiem po powrocie w koszyku przez mur był spuszczony i uszedłem rąk jego.

12 Wprawdzie mi się chlubić nie jest pozyteczno: jednak przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego. **2** Znam człowieka w Chrystusie przed czternastoma laty, (jeśli się to działało w ciele, nie wiem, jeśli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie), który zachwycony był aż do trzeciego nieba. **3** A znam takiego człowieka, (Jeśli się to działało w ciele, jeśli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie). **4** Iż był zachwycony do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić. **5** Z takiego człowieka chlubić się będę; ale z siebie samego chlubić się nie będę, tylko z krewkości moich. **6** Albowiem jeźlibym się chciałem chlubić, nie będę głupi, bo prawdę powiem, ale wstrzymam się, aby kto o mnie nie rozumiał nad to, czem mię być widzi, albo co słyszy ode mnie. **7** A iżbym się zacnością objawienia nader nie wynosił, dany mi jest bodziec ciała, anioł szatan, aby mię policzkuwał, żebym się nad miarę nie wynosił. **8** Dlategoż trzykroć Pana prosił, aby odstąpił ode mnie. **9** Ale mi rzekł: Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości. Raczej się tedy więcej chlubić będę z krewkości moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa. **10** Dlatego się kocham w krewkościach, w potwarczach, w niedostatkach, w prześadowaniach, i w uciskach dla Chrystusa; bo gdym jest słaby, tedy jest mocny. **11** Stałem się głupim, chlubiąc się: wyście mię do tego przymusiili. Bom ja od was miał być chwałony, ponieważem nie był podlejszym, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie, chociażem nic nie jest. **12** Jednak znaki Apostoła pokazane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znamionach i w cudach, i w mocach. **13** Bo cóż jest, w czem byście podlejsi byli nad insze zbory, tylko żem ja sam próżniując, nie obciążyl was? Odpuśćcież mi tę krzywdę. **14** Oto trzeci raz jestem gotów przyjść do was, a nie obciążę was próżniując; albowiem nie szukam tego, co jest waszego, ale w was samych; boć nie dzieci mają rodzicom skarbić, ale rodzice dziaćkom. **15** Lecz ja bardzo rad nakład uczyńię i samego siebie wynalożę za duszę waszę, aczkolwiek bardzo was miłoając, mniej bywam od was milowany. **16** Ale niech tak będzie; jam was nie obciążył, tylko chytrym będąc, zdradząc was pojmał. **17** Izalim was przez którego z tych, którym do was posłał, oszukał? **18** Uprosiłem Tytusa i posłałem z nim brata tego. Izali was Tytus oszukał? Izaliśmy nie jednym duchem postępowały? Izali nie jednemi stopami? **19** Znowuż mniemacie, że się przed wami obawiamy? Przed oblicznością Bożą w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmilsi! dla waszego zbudowania. **20** Bo się boję, bym snać przyszedłszy, nie znalazł was takimi, jakimi bym nie chciał, a ja też żebym nie był znaleziony od was, jakiego byście wy nie chcieli; by snać między wami nie było swarów, zazdrości, gniewów, zwad, obmwisk, mruczenia, nadymania i rozterków; **21** By mię zasię Bóg mój, gdy przyjdę, nie ponizył u was, i żałowałbym wielu tych, którzy przedtem grzeszyli, a nie pokutowali z nieczystości i z wszeteczeństwa, i z rozpusty, którą popełnili.

13 Trzeci to już raz idę do was. W ustach dwóch lub trzech świadków stanie każde słowo. **2** Powiedziałem przedtem i znów powiadam jako powtóre obecny, a teraz nie będąc obecny piszę tym, którzy przedtem grzeszyli i wszystkim inszym, że jeśli znów przyjdę, nie przepuszczę im. **3** Ponieważ chcecie doświadczyć tego, który we mnie mówi, Chrystusa, który ku wam nie jest słaby, ale mocny jest w was. **4** Bo aczkolwiek Ukrzyżowany jest jako słaby, ale żyje z mocy Bożej, a tak i my jesteśmy z nim słabymi, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej przeciwko wam. **5** Doświadczajcie samych siebie, jeśli jesteście w wierze, samych siebie doznawajcie. Czyli samych siebie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? chyba żebyście byli odrzuceni. **6** Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi. **7** I modlę się Bogu, abyście nic złego nie czynili; nie izbyśmy się my doświadczonymi okazali, ale abyście wy to, co jest dobrego, czynili, a my żebyśmy byli jako odrzuceni. **8** Boć nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdę. **9** Albowiem się radujemy, że chociażmy my słabymi, ale wy jesteście mocnymi; a tegoż i życzymy, abyście wy byli doskonałymi. **10** Przetoż to piszę, nie będąc obecny, abym będąc obecnym, nie musiał używać srogości według mocy, którą mi dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie. **11** Na ostatek, bracia! miejcie się dobrze; doskonałymi bądźcie, cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju życie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. **12** Pozdrówcie jedni drugich świętym pocałowaniem. **13** Pozdrawiają was wszyscy święci. **14** Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Bożą, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Galacjan

1 Paweł, Apostoł (nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził od umarłych;) 2 I wszyscy bracia, którzy są ze mną, zborom Galackim. 3 Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 4 Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyraźał z teraźniejszego wieku złego według woli Boga i Ojca naszego; (aion g165) 5 Któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (aion g165) 6 Dziwuję się, iż tak przekonanie się przenosiło od tego, który was powołał ku łasce Chrystusowej, do inszej Ewangeli; 7 Która nie jest inszą; tylko niektórzy są, co was turbuje i chcą wywrócić Ewangielię Chrystusową. 8 Ale choćbyśmy i my, albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangielię mimo tej, któraśmy wam opowiadali, niech będzie przeklęty. 9 Jakośmy przedtem powiedzieli i teraz znowu mówię: Jeżeli wam kto inną Ewangielię opowiadał mimo tej, któraście przyjęli, niech będzie przeklęty. 10 Albowiem terazże do ludzi was namawiam, czyle do Boga? Albo szukamli, aby się podobać ludziom? Zajste, jeziby się jeszcze ludziom chciał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym. 11 A oznajmuję wam bracią iż Ewangelia, która jest opowiadana ode mnie, nie jest według człowieka. 12 Albowiem ja nim jej wziął, anim się jej nauczył od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. 13 Boście słyszel o mojem obcowaniu niekiedy w Żydostwie, żem nader prześladował zbór Boży i burzyłem go; 14 I postępowałem w Żydostwie nad wiele rówieśników moich w narodzie moim, będąc nader gorliwym miłośnikiem ustaw moich ojczystych. 15 Ale gdy się upodobało Bogu, który mię odlałczył z żywota matki mojej, i powołał z łaski swojej, 16 Aby objawił Syna swego we mnie, abym go opowiadał między paganami, wnetrze nie radziłem się ciała i krwi; 17 Anim się wrócił do Jeruzalemę, do tych, którzy przede mną byli Apostołami, alem szedł do Arabii i wróciłem się zasię do Damaszku. 18 Potem po trzech latach wstąpiłem do Jeruzalemę, abym się ujrzał z Piotrem; i mieszkałem u niego piętnaście dni. 19 A inszegom z Apostołów nie widział, oprócz Jakuba, brata Pańskiego. 20 A co wam piszę, oto się przed Bogiem oświadczam, żeć nie kłamie. 21 Zatem przeszedł do krain Syrii i Cylicy; 22 A byłem nieznajomym z twarzy zboru żydowskim, które są w Chrystusie; 23 Lecz tylko byli usłyszeli, iż ten, który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtem burzył. 24 I chwalili Boga ze mnie.

2 Potem po czternastu latach wstąpiłem zasię do Jeruzalemu z Barnabaszem, wziawszy z sobą i Tytusa. 2 A wstąpiłem według objawienia i przełożonym im Ewangielię, którą każe między paganami, a zwłaszcza zacniejszym, bym snać nadaremno nie biezał, albo przedtem nie biegał. 3 Ale ani Tytus, który ze mną był, będąc Grekiem, nie był przymuszony obrzezać się, 4 A to dla wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszą, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewoli podobili. 5 Którymeśmy i na chwilę nie ustąpili, i nie poddali się, aby u was prawda Ewangelii została. 6 A od tych, którzy się zdadzą być czems, (acz jakimi niekiedy byli, nic mi na tem; bo osoby człowiecej Bóg nie przyjmuje), ci mówię, którzy się zdali być czems, nie mi nie przydali. 7 Owszem, przeciwnym obyczajem, widząc, iż mi jest zwierzoną Ewangielija między nieobrzesanymi, jako Piotrowi między obrzesanymi, 8 (Albowiem ten, który był skuteczny przez Piotra w apostolstwie między obrzesanymi, skuteczny był i we mnie między paganami.) 9 I poznawszy łaskę mnie daną, Jakób i Kiefas, i Jan, którzy

się zdadzą być filarami, podali prawicę mnie i Barnabaszowi na towarzystwo, abyśmy my między paganami, a oni między obrzesanymi kazali. 10 Tylko upomnieli, abyśmy na ubogich pamiętali, o com się też pilnie starał, aby to uczyni. 11 A gdy przeszedł Piotr do Antyochii, sprzeciwiłem się mu w twarz; i był godzien nagany. 12 Albowiem przedtem, niż przeszli niektórzy od Jakuba, wspólnie z paganami jadał; a gdy ci przeszli, schroniały się i odlażcały, bojąc się tych, którzy byli z obrzeszaniem. 13 A wspólnie z nim obłudnie się obchodzili i drudzy Żydzi, tak że i Barnabasz uwiedziony był tą ich obudą. 14 Ale gdym obaczył, iż nie prosto chodzą w prawdziwe Ewangielii, rzekłem Piotrowi przed wszystkimi: Ponieważ ty, będąc Żydem, po paganu żyjesz a nie po żydowski, czemuż pagan przymuszasz po żydowsku żyć? 15 My, którzyśmy z przyrodenia Żydowie a nie z pagan grzesznicy. 16 Wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu, przeto że nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu żadne ciało. 17 A jeżeli my szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, znajdujemy się też grzesznikami, tedy Chrystus jest slugą grzechu? Nie daj tego Boże! 18 Albowiem jeżeli to, com zburzył, znów zasię buduję, przestępca samego siebie czynię. 19 Bom ja przez zakon zakonowi umarł, abym żył Bogu. 20 Z Chrystusem jestem ukryzowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus; a to że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię. 21 Nie odrzucam tej łaski Bożej; bo jeżeli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy Chrystus próżno umarł.

3 O głupi Galatowie! Któż was omamili, abyście prawdziwie nie byli posłuszní, którym przed oczyma Jezus Chrystus przedtem był wymalowany, i między wami ukryzowany? 2 Tego tylko rad bym się nauczyć od was: Uczynków zakonu wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary? 3 Takeście głupi? poczawyszy duchem, teraz cialem dokonywacie? 4 Takeście wiele cierpli darmo, jeżeli tylko i darmo? 5 Ten tedy, który wam dodaje ducha i czyni cuda między wami, z uczynków zakonu to czyni, czyli z słuchania wiary? 6 Tak jako "Abraham uwierzył Bogu i przeczytano mu to ku sprawiedliwości". 7 Widzicie tedy, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahamowymi. 8 A upatrzywszy to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pagan, przedtem opowiedziało Abramowi, iż w tobie będą błogosławione wszyscy narody. 9 A tak ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abramem. 10 Albowiem ile ich jest z uczynków zakonu, pod przekleństwem są; bo napisane: Przeklęty każdy, który by nie został we wszystkim, co napisane w księgach zakonu, aby to czynił. 11 A iż przez zakon nikt nie bywa usprawiedliwiony przed Bogiem, jawna jest stąd, bo "sprawiedliwy z wiary żyć będzie". 12 Ale zakon nie jestci z wiary; lecz "człowiek, który by je czynił, żyć będzie przez nie". 13 Ale Chrystus odkupił nas z przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, (albowiem napisane: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie). 14 Aby na pagan błogosławieństwo Abramowe przyszło w Chrystusie Jezusie, i abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę. 15 Bracia! po ludzku mówię: a wszak z człowiecego testamentu utwierzonego nikt nie łamie, ani do niego co przydaje. 16 Lecz Abramowi uczynione są obietnice i nasieniu jego; nie mówi: I nasieniom jego, jako o wielu, ale jako o jednem: I nasieniu twoemu, które jest Chrystus. 17 To tedy mówię, iż przymierza przedtem od Boga utwierzonego względem Chrystusa, zakon, który po czterechset i po trzydziestu lat nastął, nie znosi, aby miał zepsuć obietnicę Bożą. 18 Albowiem jeżeli z zakonu jest

dziedzictwo, jużci nie z obietnicą; lecz Abrahamowi przez obietnicę darował je Bóg. **19** Cóż tedy zakon? Dla przestępstwa przydany jest, ażby przyszło ono nasienie, któremu się stała obietnica, sporządzony przez Aniołów i przez rękę pośrednika. **20** Lecz pośrednik nie jest jednego, ale Bóg jeden jest. **21** Zakon tedy jestże przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj tego Boże! albowiem gdyby był dany zakon, który by mógł ozywać, prawdziwieć by z zakonu była sprawiedliwość. **22** Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym. **23** A przedtem, niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, wespół zamknieli będąc w tą wiare, która potem miała być objawiona. **24** A przetoż zakon pedagogiem naszym był do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni. **25** Ale gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem. **26** Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie. **27** Bo którykolwiek jesteście w Chrystusie ochrzczeni, w Chrystusacie się oblegli. **28** Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie. **29** A jeżeliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahama, a według obietnicy dziedzicami.

4 Mówię tedy: (bracia!) Pokąd dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od slugi, panem będąc wszystkiego; **2** Ale jest pod opiekunami i dozorcami aż do czasu zamierzenia ojcowskiego. **3** Także i my, gdyśmy byli dziećmi, pod żywioły świata byliśmy zniewoleni. **4** Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem, **5** Aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy prawa przysposobienia za synów dostąpili. **6** A iżecie synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wolającego Abba, to jest Ojciec. **7** A tak już więcej nie jesteście niewolnikiem, ale synem; a ponieważ synem, tedy i dziedzicem Bożym przez Chrystusa. **8** Aleć naoczas nie znaąc Boga, słyszyście tym, którzy z przyrodenia nie są bogowie. **9** A teraz poznawszy Boga, owszem i poznani będąc od Boga, jakoż się zaś nazad wracacie ku żywiołom mdlym i mizernym, którym zasię znówu służyć chcecie? **10** Przestrzegacie dni i miesiące, i czasy, i lata. **11** Boję się o was, bym snać darmo nie pracowałoko was. **12** Bądźcie jako ja, gdyżem i ja jest jako wy, bracia! proszę was. W niczemuście mnie nie ukrywdzili. **13** Bo wiecie, żem w słabości ciała was z przodu Ewangelię opowiadali. **14** A pokuszenia mego, które było w ciele mojem, sobie nie lekceważałyście, aniście niem gardzili, aleście mię jako Anioła Bożego przyjęli i jako Chrystusa Jezusa. **15** Jakieś tedy było błogosławieństwo wasze? albowiem was dają świadectwo, iż, by była rzecz można, alibyście mi byli wypłuwiszy oczy wasze. **16** Także się stał nieprzyjacielem waszym, prawdę was mówiąc? **17** Pałają ku was miłością nie dobrze, owszem chcą was odstrychnąć, abyście ich miłośli. **18** A dobra rzecz, pałać miłością w dobrem zawsze, a nie tylko, gdy jest obecnym u was. **19** Dziatki moje! (które znowu z bolesią rodzą, ażby Chrystus był wykształcony w was), **20** Chciałbym teraz być u was i odmienić głos moj, ponieważ wątpię o was. **21** Powiedzieć mi, którzy pod zakonem chcecie być, nie słuchacież zakonu? **22** Albowiem napisane, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. **23** Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, a który z wolnej, według obietnicy. **24** Przez co znaczą się insze rzeczy; albowiem te są one dwa testamenty; jeden z góry Synajskiej, który rodzi w niewoli; a ten jest jako Agar. **25** Albowiem Agar jest góra Synaj w Arabii, a stosuje się do niej teraźniejsze Jeruzalem; bo jest w niewoli z działkami swoimi. **26** Lecz ono górnego Jeruzalem wolne

jest, które jest matką wszystkich nas. **27** Albowiem napisano: Rozwesel się nieplodna, która nie rodzisz; porwij się, a zawałaj, która nie pracujesz w porodzeniu; bo ta opuszczona wiele ma dziatek, wiecej niż ta, która ma męża. **28** My tedy, bracia! tak jako Izak, jesteśmy działkami obietnicy. **29** Ale jako na on czas ten, który się był urodził według ciała, prześladował tego, który się był urodził według ducha, tak się dzieje i teraz. **30** Ale co mówi Pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej, **31** A tak, bracia! nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

5 Stojcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. **2** Oto ja Paweł mówię wam, iż jeśli się obrzeżywać będziecie, Chrystus wasz nic nie pomoże. **3** A oświadczam się zasię przed każdym człowiekiem, który się obrzezuje, iż powinien wszystki zakon pełnić. **4** Pozbawiliście się Chrystusa, którykolwiek się przez zakon usprawiedliwiacie; wypadliście z laski. **5** Albowiem my duchem z wiary nadzieję sprawiedliwości oczekujemy. **6** Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale wiara przez miłość skuteczna; **7** Bieżeliście dobrze; który was przeskodził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie? **8** Ta namowa nie jestci z tego, który was powołuje. **9** Trochę kwasu wszystko zaczynie zakwasza. **10** Ja mam nadzieję o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie; a ten, który was turbuje, odniesie sąd, którykolwiek jest. **11** A ja, bracia! jeśli jeszcze obrzezkę każe, czemuż jeszcze prześladowanie cierpię? Toć tedy zniszczone jest zgorszenie krzyżowe. **12** Bodajże i odjęci byli, którzy was niepokój czynią. **13** Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod daszoną tej wolnością ciała nie pozwalacie, ale z miłością służicie jedni drugim. **14** Bo wszystek zakon w jednym się słowie zamknięty, to jest w tem: Będziesz miłośla bliźniego twego jako samego siebie. **15** Ale jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcie, abyście jedni od drugich nie byli strawieni. **16** A to mówię: Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie. **17** Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwe, abyście nie to, co chcecie, czynili. **18** Lecz jeśli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem. **19** A jawne są uczynki ciała, które te są: Cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, **20** Bałwochwałstwo, czary, nieprzyjaźń, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesmaki, kacerstwa, **21** Zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne rzeczy, o których przepowiadam was, jakom i przedtem powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dziedziczą. **22** Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięliwość. **23** Przeciwko takowym nie masz zakonu. **24** Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrywają z namiętnościami i z pożądliwościami. **25** Jeżeli duchem żyjemy, duchem też postępujmy. **26** Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich wyzywając, jedni drugim zajrząc.

6 Bracia! jeżeliby też człowiek zachwycony był w jakim upadku, wy duchowni: naprawiajcie takiego w duchu cichości, upatrując każdy samego siebie, abyś i ty nie był kuszony. **2** Jedni drugich brzemią noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy. **3** Albowiem jeśli kto mniema, żeby czem był, nie będąc niczem, takiego zawodzi własny umysł jego. **4** Ale każdy niechaj własnego uczynku doświadcza, a tedy sam w sobie chwałę mieć będzie, a nie w drugim. **5** Albowiem każdy swoje własne brzemię poniesie. **6** A niech udziela ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza, ze wszystkich dóbr. **7** Nie blądźcie; Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem cobykolwiek siał

człowiek, to też żać będzie. **8** Bo kto sieje ciału swemu, z ciała żać będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żać będzie żywot wieczny. (*aiōnios g166*) **9** A dobrze czyniąc nie słabiejmy; albowiem czasu swojego żać będziemy nie ustawaając. **10** Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary. **11** Widzicie, jakim długi list wam napisał ręką moją. **12** Którykolwiek chcąc być pozorni według ciała, ci was przymuszają, abyście się obrzezali, tylko aby dla krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieli. **13** Albowiem i ci, którzy się obrzezują, nie zachowuwają zakonu sami, ale chcą, abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała waszego chlubili. **14** Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat ukrzyżowany, a ja światu. **15** Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzeka, ale nowe stworzenie. **16** A którykolwiek według tego sznuru postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie, i na lud Boży Izraelski. **17** Na ostatek niechaj mi nikt trudności nie zadaje; albowiem ja piętna Pana Jezusowe noszę na ciele mojem. **18** Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

Efezjan

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Boża, świętym, którzy są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie. 2 Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. 3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchowem w niebieskich rzeczach w Chrystusie; 4 Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienagianionymi przed obliczością jego w miłości. 5 Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego, według upodobania woli swojej. 6 Ku chwale sławnej łaski swojej, która nas udarowała w onym umiłowanym: 7 W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, 8 Którą hojnje pokazał przeciwko nam we wszelkiej mądrości i roztropności. 9 Oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które był postanowił w samym sobie; 10 Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebieskich, i te, które są na ziemi; 11 W nim, mówiąc, w którymśmy i do działa przypuszczeni, przeznaczeni będąc według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej; 12 Abyśmy my byli ku chwale sławy jego, którzyśmy pierwnej nadzieje mieli w Chrystusie, 13 W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangielię zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecanym, 14 Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie nabytej własności, ku chwale sławy jego. 15 Przetoż i ja usłyszawszy o tej wierze, która, macie w Panu Jezusie, i o miłości ku wszystkim świętym, 16 Nie przestaję dziękować za was, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach moich, 17 Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwala, dał was Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie; 18 Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i która jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych; 19 I która jest ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy wierzymy według skutecznej mocy siły jego, 20 Której dokazał w Chrystusie, gdy go wzbudził od umarłych i posadził na prawicy swojej na niebieskich, 21 Wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; (aiōn g165) 22 I wszystko poddał pod nogi jego, a onego dał za głowę nad wszystkim kościołowi, 23 Który jest ciałem jego i pełnością tego, który wszystko we wszystkich napełnia.

2 I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i w grzechach. 2 W którychście niekiedy chodzili według zwyczaju świata tego i według księcia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa. (aiōn g165) 3 Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w poządliwościach ciała naszego, czyniąc to, co się podobało ciu i myślim, i byliśmy z przyrodenia dziećmi gniewu, jako i drudzy. 4 Lecz Bóg, który jest bogaty w milosierdzia, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował. 5 I gdyśmy byli umarłymi w grzechach, ożywił nas pospolu z Chrystusem, (gdyż łaską zbawieni jesteście) 6 I pospolu z nim wzbudził, i pospolu z nim posadził na niebieskich w Chrystusie Jezusie, 7 Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobroliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie. (aiōn g165) 8 Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest; 9 Nie z uczynków, aby się kto nie chlubil. 10 Albowiem czynem jego

jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili. 11 Przetoż pamiętajcie, że wy niekiedy będąc paganami w ciele, którzyście byli zwani nieobrzeką od onych, których zwano obrzezką w ciele, która się ręką dzieje; 12 I żeście byli naonczas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiej i obcymi od umów obietnic, nadziei nie mający i bez Boga na świecie. 13 Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli dalekimi, staliście się bliskimi przez krew Chrystusową, 14 Albowiem on jest pokojem naszym, który obojęt jednym uczynił i średnią ścianę, która była przegroda, rozwalił; 15 Nieprzyjaźń, to jest zakon przykazań, który zależał w ustawach, skaziwszy przez ciało swoje, aby dwóch stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój; 16 I pojednał obydwów w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, zgładziwszy nieprzyjaźń przezeń. 17 I przyszedłszy opowiedział pokój wam, którzyście dalekimi i którzyście bliksimi. 18 Albowiem przezeń mamy przystęp obie strony w jednym Duchu do Ojca. 19 A przetoż już więcej nie jesteście gości i przychodniami, ale spółmieszczanami świętymi i domownikami Bozymi. 20 Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, 21 Na którym wszystko budowanie wespół spojone rośnie w kościół Święty w Panu; 22 Na którym też i wy się wespół budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożem w Duchu Świętym.

3 Dlatego ja Paweł jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pagan; 2 Jeźliście tylko słyszeli o udzieleniu łaski Bożej, która mi jest dana dla was, 3 Iż mi Bóg przez objawienie oznał ją tajemnicę, (jakom wam przedtem krótko napisał, 4 Skąd czytając możecie obaczyć wiadomość moją w tajemnicy Chrystusowej). 5 Która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkiem, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego i prorokom przez Ducha; 6 To jest, iż poganie są spółdziedzicami i spółmianem całem, i spółczestnikami obietnicy jego w Chrystusie przez Ewangielię. 7 Której stałem się sługą według daru łaski Bożej, która mi jest dana według skutku mocy jego. 8 Mnie mówią, najmniejszemu ze wszystkich świętych dana jest ta łaska, aby między paganami opowiadał te niedościgłe bogactwa Chrystusowe. 9 A iżbym objął wszystkim, jaką by była społeczność onej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa; (aiōn g165) 10 Aby teraz przez zbor wiadoma była księstwom i mocam na niebieskich nader rozliczna mądrość Boża. 11 Według postanowienia wiecznego, które uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu naszemu, (aiōn g165) 12 W którym mamy bezpieczeństwo i przystęp z ufnością przez wiarę jego, 13 Przetoż proszę, abyście nie słabieli dla ucisków moich za was, co jest chwałą waszą. 14 Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, 15 Z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa; 16 Aby was dał według bogactwa chwały swej, żebyście byli mocą utwierzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku; 17 Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych; 18 Żebyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani będąc, mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość, i głębokość, i wysokość; 19 I pozać miłoś Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą. 20 A temu, który może nade wszystko uczynić daleko obficiej niżeli prosimy albo myślimy, według onej mocy, która skuteczna jest w nas; 21 Temu niech będzie chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen. (aiōn g165)

4 Proszę was tedy ja więzień w Panu, abyście chodzili tak, jako przystoi na powołanie, którym jesteście powołani; 2 Ze

wszelaką pokorą i cichością, i z nieskwapliwością, znosząc jedni drugich w miłości, 3 Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju. 4 Jedno jest ciało i jeden duch, jako też jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego. 5 Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; 6 Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nadę wszystko i po wszystkich, i we wszystkich was. 7 Lecz każdemu z nas dana jest laska według miary daru Chrystusowego. 8 Dlatego Pismo mówi: Wstąpiwszy na wysokość, wiódł pojmanych więźni i dał dary ludziom. 9 Ale to, że wstąpił, coż jest, jedno iż pierw był zstąpił do najniższych stron ziemi? 10 A który zstąpił, ten jest, który i wstąpił wysoko nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko. 11 I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre proroki, a drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele. 12 Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiowania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; 13 A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedności wiary i znajomości Syna Bożego, w mądrości doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego, 14 Abyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki i przez chytrówkę podejścia błędem. 15 Ale szczerymi będąc w miłości, rosnijmy w onego we wszystkiem, który jest głową, to jest w Chrystusa, 16 Z którego wszystko ciało przystojnie złożone i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posilku dodaje przez moc, która jest w każdym członku, według miary jego, wzrost ciała należący bierze ku budowaniu samego siebie w miłości. 17 To tedy mówię i oświadczam się przez Pana, abyście już więcej nie postępowali, jako insi poganie postępują, w próżności umysłu swego; 18 Zaćmiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzeniem serca ich. 19 Którzy zakamieniawszy, udali się na rozpustę ku popelnianiu wszelakiej nieczystości z chciwością. 20 Lecz wy nie takeście się nauczyli Chrystusa, 21 Jeżeliście go tylko słuchali i o nim wyuczeni byli, jako jest (ta) prawda w Jezusie, 22 To jest, żebyście złożyli według pierwotnego obcowania starego człowieka, który się psuje przez pożądliwości oszukiwające; 23 I odnowili się duchem umysłu waszego; 24 I oblekli się w onego nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy. 25 Przetoż złożywszy kłamstwo mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim; boście członkami jedni drugich. 26 Gniewajcie się, a nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi na rozniewianie wasze. 27 Nie dawajcie miejsca dyabлу. 28 Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, robiąc rękoma, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującemu. 29 Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeśli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym. 30 A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia. 31 Wszelka gorzkość i zapalczliwość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelką złością; 32 A bądźcie jedni przeciwko drugim dobrośliwi, milosierni, odpuszczając sobie, jakowam Bóg w Chrystusie odpuścił.

5 Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci mile; 2 A chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności. 3 A wszeteczeństwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani mianowane między wami, jako przystoi na świętych. 4 Także sprośność i blażeńskie mowy, i żarty, które nie przystają, ale raczej dziękowanie. 5 Bo to wiecie, iż żaden wszetecznik, albo nieczysty, albo łakomca, (który jest bałwochwalca), nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem. 6 Niechaj was nikt nie zwodzi próżnimi mowami; albowiem dla tych rzeczy

przychodzi gniew Boży na synów upornych; 7 Nie bądźcież tedy uczestnikami ich. 8 Albowiemieście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światością w Panu; chodźcież jako dzieciaki światości, 9 (Bo owoc Ducha zależy we wszelkiej dobrośliwości i w sprawiedliwości i w prawdzie). 10 Obierając to, co by się podobało Panu; 11 A nie spółkujcie z uczynkami niepozytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie. 12 Albowiem co się potajemnie od nich dzieje, sromota i mówić. 13 Lecz to wszystko, gdy bywa od światości strofowane, bywa objawione; albowiem to wszystko, co bywa objawione, jest światością; 14 Dlatego mówi Pismo: Ocū się, który spisz i powstaną od umarłych, a oświeci cię Chrystus. 15 Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. 16 Czas odkupując; bo dni zle są. 17 Przetoż nie będzie nierożumnymi, ale zrozumiewającymi, która jest wola Pańska. 18 A nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta; ale bądźcie napełnieni duchem, 19 Rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swojem Panu, 20 Dzięki czyniąc zawsze za wszystko, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu. 21 Będąc poddani jedni drugim w bojaźni Bożej. 22 Żony! bądźcie poddane mężom swoim, jako Panu; 23 Albowiem maż jest głową żony, jako i Chrystus głową kościoła; a on jest zbawicielem ciała. 24 Jako tedy kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkiem. 25 Mężowie! miłość żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego, 26 Abi go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo; 27 Abi go sobie wystawił chwałębnym kościołem, nie mającym zmazy albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany. 28 Tak powinni mężowie miłość żony swoje, jako swoje własne ciała; kto miłość żonę swoją, samego siebie miłość. 29 Albowiem żaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i ogrzewa, jako i Pan kościoła. 30 Gdyżesmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego. 31 Dlatego opuścić człowiek ojca swego i matkę, i przyłączyć się do żony swojej, i będą dwóję jedinem ciałem. 32 Tajemnica to wielka jest; lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele. 33 A wszakże i każdy z was z osobna niechaj miłość żonę swoją jako siebie samego, a żona niech się bei męża swego.

6 Dziatki! bądźcie posłusze rodzicom waszym w Panu; boć to jest sprawiedliwa. 2 Czcij ojca twoego i matkę (toč jest pierwsze przykazanie z obietnicą). 3 Aby ci się dobrze działa i abyś dugo żył na ziemi. 4 A wy ojcowie! nie pobudzajcie do gniewu dziełek waszych, ale je wychowujcie w karności i w napomiananiu Państkim. 5 Słudzy! posłuszní bądźcie panom według ciała, z bojaźnią i ze drżeniem w prostości serca waszego, jako Chrystusowi; 6 Nie na oko służąc, jako ci, którzy się ludziom podobać chcą, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc z duszy wolę Bożą. 7 Z dobrą wolą służąc jako Panu a nie ludziom; 8 Wiedząc, iż każdy, co by uczył dobrego, za to odniesie nagrodę od Pana, choć niewolnik, choć wolny. 9 A wy panowie! także się zachowujcie przeciwko nim, odpuszczając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebieskich, a względę na osoby u niego nie masz. 10 Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu i w sile mocy jego; 11 Obleczie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyabelskim. 12 Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko. (aiōn g165) 13 A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień złego, a wszystko wykonawshzy, ostać się. 14 Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą i obleklszy pancerz sprawiedliwości. 15 I obuwszy nogi w gotowość Ewangelię pokoju. 16 A nade wszystko wziąwszy

tarczę wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić. **17** Przyłbicę też zbawienia weźmijcie i miecz Ducha, który jest słowo Boże! **18** W każdej modlitwie i w prośbie modląc się na każdy czas w duchu, i około tego czując ze wszelką ustawicznością i z prośbą za wszystkich świętych, **19** I za mnie, aby mi była dana mowa ku otworzeniu ust moich z bezpieczeństwem, abym oznajmiał tajemnicę Ewangelii, **20** Dla której poselstwo sprawuję w lańcuchu, abym w nim bezpiecznie mówił, jako mi mówić potrzeba. **21** A iżbyście wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje i co czynię, wszystko wam oznajmi Tychyku, brat miły i wierny sluga w Panu, **22** Któregom postać do was dla tego samego, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje i aby pocieszyły serca wasze. **23** Pokój niech będzie braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. **24** Łaska niech będzie ze wszystkimi milującymi Pana naszego, Jezusa Chrystusa ku nieskazitelności. Amen.

Filipian

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w mieście Filipis, z biskupami i z dyjakonami. **2** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **3** Dziękuję Bogu memu, ilekroć na was wspominam, **4** (Zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością prośbę czyniąc). **5** Za społeczność waszą w Ewangelii, od pierwszego dnia aż do tej; **6** Pewien tego będąc, iż ten, który począł w was dobrą sprawę, dokona aż do dnia Jezusa Chrystusa. **7** Jakoż sprawiedliwa jest, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego iż was mam w sercu mojem i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangelii, was, mówię, wszystkich, którzy jesteście ze mną uczestnikami łaski. **8** Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako was wszystkich pragnę we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. **9** I o to się modle, aby miłość wasza im dalej tem więcej pomagała się w znajomości i we wszelkim zmyśle, **10** Abyście mogli rozróżniać rzeczy różne, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusowy, **11** Bedąc napełnieni owoçami sprawiedliwości, które przynosicie przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej. **12** A chcę, bracia! abyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, na większe pomożenie Ewangelii wyszło. **13** Tak iż związkimy dole Chrystusa ogłoszone są po wszystkim pałacu cesarskim i u wszystkich inszych. **14** A wiele ich z braci w Panu serca nabywysz z moich związków, śmielszymi są, bez bojaźni mówić słowo. **15** Wszakże niektórzy z zazdrości i z sporu, a niektórzy też z dobrej woli Chrystusa każą. **16** A ci, którzy z sporu Chrystusa opowiadają nieszczerze, mniemają, iż przydawają ucisku związkom moim; **17** A którzy z miłości, wiedzą, żem jest wystawiony ku obronie Ewangelii, **18** Ale coż na tem? Owszem jakimkolwiek sposobem, lub postawnie, lub w prawdzie Chrystus bywa opowiadany, i z tego się raduję, i jeszcze się radować będę; **19** Gdyż wiem, iż mi to wynijdeńe na zbawienie przez modlitwę waszą i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa, **20** Według troskliwego oczekiwania i nadziei mojej, iż się w niczem nie zastydzę; ale z wszelakiem bezpieczeństwem, jako zawsze, tak i teraz, uwielbionym będzie Chrystus w ciele mojem, lub przez żywot, lub przez śmierć. **21** Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzenie zysk. **22** A jeżeli żyć w ciele jest mi to owocem pracy mojej, jednak nie wiem, co bym obrać miał. **23** Albowiem jestem ściśnięty od tego obojga, pragnąc być rozwiązany, a być z Chrystusem, bo to daleko lepiej; **24** Ale zostać w ciele potrzebniej jest dla was. **25** A będąc tego pewien, wiem, iż zostanę i z wami wszystkimi pomieszkam ku waszemu pomożeniu i weselu wiary, **26** Aby obfitowała chluba wasza w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy do was zasię przybędę. **27** Tylko się tak sprawujcie, jako przystoi Ewangelii Chrystusowej, abym, lub przyjdę i oglądam was, lub nie przyjdę, słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślnie bojując w wierze Ewangelii. **28** Ani w czem nie strachając się przeciwników, co onym jest pewnym znakiem zginienia, a wasm zbawienia, a to od Boga; **29** Gdyż wasm to dane dla Chrystusa, abyście nie tylko weń wierzyli, ale abyście też dla niego cierpieli, **30** Tenże bój mając, jakiegoś widzieli we mnie, i jaki teraz o mnie słyszycie.

2 Jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakieś wnętrznosci i złitowania w was, **2** Dopełnijciec wesela mojego, abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący; **3** Nic nie czyniąc spornie, albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się. **4** Nie upatrujcie każdy tylko, co jest jego, ale każdy też, co jest

drugich. **5** Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie. **6** Który, będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu, **7** Ale wyniósł samego siebie, przyjawszy kształt niewolnika, stawshy się podobny ludziom; **8** I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. **9** Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszystkie imię; **10** Aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. **11** A wszelki język aby wyznała, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. **12** Przetoż, moi milii! jakośce zawsze posłusznibyli, nie tylko w przytomności mojej, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. **13** Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego. **14** Wszystko czynie bez szemrania i poswarków, **15** Abyście byli bez nagany i szczeremi działtkami Bożemi, nienaganionymi w pośrodku narodu zlego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie. **16** Zachowywając słowa żywota ku chlubie mojej w dziele Chrystusowym, żem darmo nie bieżał i darmo nie pracował. **17** Ale choćbym ofiarowany był dla ofiary i usługi wiary waszej, wesele się i spółweselę się ze wszystkimi wami; **18** Z tegoż tedy i wy weselcie się i spółweselcie się ze mną. **19** A mam nadzieję w Panu Jezusie, iż Tymoteusza w rychle poślę do was, abym się i ja ucieszę, dowiedziały się, co się z wami dzieje. **20** Albowiem nie mam nikogo w umyśle jemu równego, który by się uprzemiej o rzeczy wasze starać chciał; **21** Bo wszyscy swoich rzeczy szukają, a nie tych, którzy są Jezusa Chrystusa. **22** Ale wiecie, iż on jest doświadczonym, a iż jako syn z ojcem ze mną służył w Ewangelii. **23** Mam tedy nadzieję, że tego do was poślę, skoro obaczę, co się ze mną dalej działać będzie; **24** A mam ufność w Panu, że i sam w rychle do was przydę. **25** Alem rozumiał rzeczą potrzebną, Epafryda, brata i pomocnika i spółbojownika mego, a waszego Apostoła i sługę w potrzebie mojej, posłać do was, **26** Ponieważ pragnął was wszystkich i bardzo się frasował, żeście słyszeli, iż zachorował. **27** Bo wprawdzie chorował male nie na śmierć; ale się Bóg zmilował nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie miał smutku na smutek. **28** Przetoż tem ochoťniej posłałem go, abyście zasię ujrzałyszy go, uвесelili się, a ja abym miał mniej smutku. **29** Przymijciec go tedy w Panu ze wszystkiem weselem; a takich w poczciwości miejscie; **30** Boć dla dzieła Chrystusowego bliskim był śmierci, odwawywszy zdrowie swoje, aby dopełnił tego, czego nie dostawało w usłudze waszej przeciwko mnie.

3 Dalej mówiąc, bracia moi! radujcie się w Panu. Jedneż rzeczy wam pisać mnie nie mierzi, a wam jest bezpiecznie. **2** Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upatrujcie rozerwanie. **3** Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a w ciele nie ufamy. **4** Aczci i ja w ciele mam ufanie; jeśli kto inszy zda się mieć ufanie w ciele, bardziej ja, **5** Obrzezany będąc ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjaminiowego, Żyd z Żydów, według zakonu Faryzeusz; **6** Według gorliwości prześladowca kościoła, według sprawiedliwości onej, która jest z zakonu, będąc bez przygany. **7** Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. **8** Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utraciłem i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał, **9** I był znaleziony w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, tej która jest z zakonu, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusową, to jest sprawiedliwość z Boga, która jest przez wiarę.

10 Źebyム go poznal i moc zmartwychwstania jego, i społeczeństwo ucierpienia jego, przekształcony będąc śmierci jego. **11** Owabym jakimkolwiek sposobem doszedł do powstania z martwych. **12** Nie iżbym już uchwycił, albo już doskonalił byl; ale ścigam, ażbym też uchwycił to, na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony. **13** Bracia! jać o sobie nie rozumiem, żebyム już uchwycił. **14** Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywając, a do tego się, co przede mną jest, spieszając, bieżę do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z gory w Chrystusie Jezusie. **15** Ile tedy nas doskonałych, toż rozumiejmy; a jeżeli co inaczej rozumiecie, i toč wam Bóg objawi. **16** Wszakże w tem, czegośmy doszli, według jednegoż sznuru postępujmy i jednoż rozumiejmy. **17** Bądźcie wespół naśladowcami moimi, bracia! a upatrujcie tych, którzy tak chodzą, jako nas za wzór macie. **18** Albowiem wiele ich chodzi, o którychem wam często powiadał, a teraz i z placzem mówi, iż są nieprzyjaciolmi krzyża Chrystusowego; **19** Których koniec jest zatracenie, których Bóg jest brzuch, a chwała w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają. **20** Aleć nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, skąd też zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa. **21** Który przemieni ciało nasze podle, aby się podobne stało chwalebniemu ciału jego, według skutecznej mocy, którą też wszystkie rzeczy sobie podbić może.

4 Przetoż, bracia moi mili i pożądani! radości i korono moja! tak stojcie w Panu, najmilsi moi! **2** Ewody proszę i Syntychy proszę, aby jednegoż rozumienia były w Panu. **3** Proszę też i cię, towarzyszu wierny! bądź tym na pomoc, które w Ewangielii wespół ze mną pracowały, i z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota. **4** Radujcie się zawsze w Panu; znowu mówię, radujcie się. **5** Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom; Pan blisko jest. **6** Nie troszczcie się o żadną rzec, ale we wszystkiem przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem żadności wasze niech będą znajome u Boga. **7** A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. **8** A dalej mówiąc, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebnego, jeżeli która cnota i jeżeli która chwała, o tem przemyślajcie. **9** Czegoście się też nauczyli i coście przyjęli, i słyszeli, i widzieli przy mnie, to czyście, a Bóg pokoju będzie z wami. **10** A uroadowałem się wielce w Panu, żeście się już wżdy znowu zazielenili w swojem staraniu o mię, jakoż i staraliście się o to, lecz wam na sposobnym czasie schodziło. **11** Nie žebyム to mówił dla niedostatku; bomci się ja nauczył, na tem przestawać, co mam. **12** Umiem i uniąć się, umiem i obfitować; wszędzie i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony i nasycony być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć; **13** Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posiła. **14** Wszakże dobrzeście uczynili, żeście społecznie dogodzili uciskowi mojemu. **15** A wiecie i wy Filipensowie, iż na początku Ewangielii, gdym wyszedł z Macedonii, żaden mi zbor nie udzielił na rachunek dawania i brania, tylko wy sami; **16** Ponieważ i do Tesaloniki raz i drugi, czego potrzeba było, posłaliście mi. **17** Nie przeto, żebyム datku szukał; ale szukam pozytku, który by obfitował na rachunku waszym. **18** Gdyżem odebrał wszystko i mam dostać, pełenem, wziaszy od Epafrodyta, co posłano od was, wonność dobrego zapachu, ofiarę przyjemną i Bogu się podobającą. **19** A Bóg mój napełni wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego, chwalebnie, w Chrystusie Jezusie. **20** A Bogu i Ojcu naszemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **21** Pozdrówcie wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. **22** Pozdrawiają was

wszyscy święci; ale osobliwie, którzy są z cesarskiego domu. **23** Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Kolosan

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wołę Bożą, i Tymoteusz brat, **2** Tym, którzy są w Kolosiech, świętym i wiernym braciom w Chrystusie Jezusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **3** Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was, **4** Usłyszawszy o wierze waszej w Chrystusie Jezusie i miłości przeciwko wszelkimi świętym, **5** Dla nadziei onej was odłożonej w niebiesiech, o którejsie przedtem słyszeli przez słowo prawdy, to jest Ewangelii, **6** Która przyszła do was jako i na wszystek świat, i przynosi owoc, jako i u was, od onego dnia, któregośgo usłyszeli i poznali laskę Bożą w prawdzie. **7** Jakoście się też nauczyli od Epafry, miłością spółslugi naszego, który jest wiernym sługa Chrystusowym dla was; **8** Który też oznajmił nam miłość waszą w duchu. **9** Dlatego i my od onego dnia, któregośmy to usłyszeli, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i w wyrozumieniu duchownem. **10** Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej, **11** Wszelką mocą umocnieni będąc według chwalebnej mocy jego, ku wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z radością, **12** Dziękując Ojcu, który nas godnymi uczyńił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości; **13** Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego miłościę, **14** W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów; **15** Który jest obrazem Boga niewidzialnego i pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych. **16** Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest. **17** A on jest przed wszystkimi i wszystko w nim stoi. **18** On też jest głowa ciała, to jest kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodkował; **19** Ponieważ się upodobało Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała. **20** I żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego; przezeń, mówię, tak to, co jest na ziemi, jako i to, co jest na niebiesiech. **21** I was, którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele umysłem w złośliwych uczynkach, teraz też pojednał. **22** Cialem własnym swojem przez śmierć, aby was wystawił świętemu i niepokalanemu, i bez nagany przed obliczem swoim; **23** Jeżeli tylko trwacie w wierze ugruntowanej i utwierdzeni, a nie poruszeni od nadziei Ewangelii, któraście słyszeli, która jest kazana wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sługa; **24** Który się teraz raduje w dolegliwościach moich dla was i dopełniam ostatków ucisków Chrystusowych na ciele mojem za ciało jego, które jest kościół. **25** Któregom się ja stał sługa według daru Bożego, który mi jest dany dla was, abym wypełnił słowo Boże. **26** To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego. (aiōn g165) **27** Którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy chwalebnej między paganami, która jest Chrystus między wami, nadzieję ona chwaly; **28** Którego my opowiadamy, napominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka we wszelkiej mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie; **29** W czem też pracuję, bojując według skutecznej mocy jego, która we mnie dzieło swoje potężnie sprawuje.

2 Albowiem chcę, abyście wiedzieli jako wielką trudność mam o was i o tych, którzy są w Laodycei i którykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele; **2** Aby pocieszone były serca ich, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca, i Chrystusa, **3** W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności. **4** A toč mówię, aby was nikt fałszywemi dowodami nie oszuwał przez wystawną mowę. **5** Bo aczkolwiek nie jestem obecny ciałem, ale duchem jestem z wami, radując się i widząc porządek wasz i utwierdzenie wiary waszej w Chrystusa; **6** Przetoż jakoście przyjeli Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim chodźcie, **7** Będąc wkorzenieni i wybudowaní na nim, i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem. **8** Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez proźne oszuksanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa, **9** Gdyż w nim mieszka wszyszka zupełność bóstwa cielesnego. **10** I jesteście w nim dopełnieni, który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności, **11** W którym i obrzezani jesteście obrzezką nie ręką uczynioną, to jest, zewleklszy ciało wszystkich grzechów ciała przez obrzezkę Chrystusową. **12** Pogrzebieni z nim będąc w chrzcie; w którymeście też społem z nim wzbudzeni przez wiare, którą sprawuje Bóg, który go wzbudził od umarłych. **13** I was, gdyście byli umarłymi w grzechach i nieobrzeciecia ciała waszego, wspólni z nim ożywił, odpuszczyszy wam wszystkie grzechy. **14** Zmazawszy on, który był przeciwko nam, cyrograf w ustawach zależący, który nam był przeciwny, zniósł go z pośrodku, przybiwszy go do krzyża; **15** I złupiwszy księstwa i mocy, wiódł je na podziw, jawnie tryumfując z nich sam przez sie. **16** Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju; albo z strony święta, albo nowiu miesiąca, albo sabatów, **17** Które są cieniem rzeczy przyszłych, ale prawdę jest ciało Chrystusowe. **18** Niechaj was nikt wygranej zakładu nie osądza, który się dobrze w pokorę i w służbie Aniołów, których nie widział, wdaje, próżno się nadymając z umysłu ciała swego. **19** A nie trzymając się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez stawy i związania posiłek biorąc i wspólni spojone będąc, rośnie wzrostem Bożym. **20** Ježiście tedy umarli z Chrystusem żywiołem świata tego, przecze sie, jakobyści jeszcze żyli światu, ustawami bawicie? **21** Mówią niektórzy: Nie dotykaj się, ani kosztuj, ani ruszaj; **22** Co wszystko kazi się samem używaniem, według przykazań i nauk ludzkich; **23** Które mają kształt mądrości w nabożeństwie dobrze w obranem i w pokorze, i w niefolgowaniu ciału; wszakże nie mają żadnej wagi, tylko do nasycenia ciała służą.

3 A tak ježiście powstały z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi; **2** O tem, co jest w górze, myślcie, nie o tem, co jest na ziemi. **3** Albowiemście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. **4** Ale gdy się Chrystus, on żywot nasz, pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale. **5** Umarwiącie się tedy członki wasze, które są na ziemi; wszetczęstwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i łakomstwo, które jest bałwochwałstwem, **6** Dla których rzeczy przychodzi gniew Boży na syny odporne. **7** W którymeście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich. **8** Lecz teraz złóżcie i wy to wszystko: gniew, zapalczliwość, złość, bliźniarstwo i sprośną mowę z ust waszych. **9** Nie kłamcie jedni przeciwko drugim, gdyście zewleki człowieka starego z uczynkami jego, **10** A oblekliście nowego tego, który się odnawia w znajomość, podług obrazu tego, który go stworzył. **11** Gdzie nie masz Greka i Żyda, obrzezki i nieobrzeciecia, cudzoziemca i Tatarzyna, niewolnika i wolnego; ale wszystko i we wszystkich

Chrystus. **12** Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, świętci i umiłowani, wnętrzości miłosierdzia, dobroliwości, pokorę, cichość, cierpliwość. **13** Znasząc jedni drugich i odpuszczając sobie wzajemnie, jeżeli ma kto przeciw komu skargę: jako i Chrystus odpuścił wam, tak i wy. **14** A nad to wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest związką doskonałości. **15** A pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach waszych, do któregoście też powołani w jedno ciało; a bądźcie wdzięcznymi. **16** Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczając i napominając samych siebie przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając w sercach waszych Panu. **17** A wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czynicie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń. **18** Żony! Bądźcie poddane mężom swym, tak jako przystoi w Panu. **19** Mężowie! Miłujcie żony wasze, a nie bądźcie surowymi przeciwko nim. **20** Dziatki! Posłuszcne bądźcie rodzicom we wszystkiem; albowiem się to podoba Panu. **21** Ojcowie! Nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, aby serca nie traciły. **22** Śludzy! Posłuszní bądźcie we wszystkiem panom cielesnym, nie służąc na oko jako ci, co się ludziom podobać chce, ale w szczerości serca, bojąc się Boga. **23** A wszystko, cokolwiek czynicie, z duszy czynicie, jako Panu, a nie ludziom. **24** Wiedząc, iż od Pana weźmienie zapłatę dziedzictwa; albowiem Panu Chrystusowi służycie. **25** A ten, co krzywdę czyni, odniesie zapłatę ukrzywdzenia, a nie maszci wzgledu na osoby u Boga.

4 Panowie! Sprawiedliwie i słusznie się z slugami obchodźcie, wiedząc, iż i wy Pana macie w niebiesiech. **2** W modlitwach trwajcie, czując w nich z dziękowaniem, **3** Modląc się społecznie i za nami, aby nam Bóg otworzył drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusowej dla której też jestem związany. **4** Abym ją objawił, jako mi się godzi mówić. **5** Mądrze chodźcie przed obcymi, czas odkupując. **6** Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona, abyście wiedzieli, jakobycie każdemu z osobna odpowiedzieć mieli. **7** O wszystkiem, co się ze mną dzieje oznajmi wam Tychyksu, mili brat i wierny sluga, i spółsluga w Panu, **8** Któregom posłał do was dla tego samego, aby się wywiedział, co się z wami dzieje i pocieszył serca wasze; **9** Z Onezymem, wiernym a miłym bratem, który jest z was; ci wam wszystko oznajmia, co się tu dzieje. **10** Pozdrawia was Arystarchus spółwieśień mój i Marek, siostrzeniec Barnabaszowy, (o którymescie wzięli rozkazanie: Jeżeli do was przyszedł, przyjmijcie go.) **11** I Jezus, którego zowią Justem, którzy są z obrzezki. Ci tylko są pomocnikami moimi w królestwie Bożem, którzy byli pociechą moją. **12** Pozdrawia was Epafras, który z was jest sluga Chrystusowy, który zawsze bojuje za was w modlitwach, abyście stali doskonałymi i zupełnymi we wszelkiej woli Bożej. **13** Bo mu daję świadectwo, iż gorliwą miłość ma przeciwko wam i przeciwko tym, którzy są w Laodycei i którzy są w Hiperapolu. **14** Pozdrawia was Łukasz, lekarz mili, także i Demas. **15** Pozdrówcie braci, którzy są w Laodycei, i Nymfasa, i zbór, który jest w domu jego. **16** A gdy ten list u was przeczytany będzie, sprawcie to, aby też był w Laodyceńskim zborze przeczytany; a ten, który jest pisany z Laodycei i wy też przeczytajcie. **17** A powiedzcie Archipowi: Patrzaj na to posługiwanie, któreś przyjął w Panu, abyś je wypełnil. **18** Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na więzieniu moje. Łaska niech będzie z wami. Amen.

I Tesaloniczan

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi Tesaloniceńskiemu w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie. Łaska was i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. **2** Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wzmiąkę czyniąc o was w modlitwach naszych, **3** Bez przestanku przypominając skuteczną onę wiarę waszą i onę pracowitą miłość, i onę cierpliwa nadzieję w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym. **4** Wiedząc, bracia umiłowani od Boga, wybranie wasze, **5** Gdyż Ewangelija nasza nie była u was tylko w mowie, ale też w mocy i w DUCHU Świętym, i we wszelkiem upewnieniu, jako wiecie, jakimyśmy byli między wami dla was. **6** A wyście się naśladowcami naszymi i Pańskimi stali, przyjawszy słowo we wszelkiem uciśnieniu z radością Ducha Świętego, **7** Tak żeście się wy stali za wzór wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai. **8** Albowiem od was się rozgłosilo słowo Pańskie, nie tylko w Macedonii i w Achai, ale się też rozeszła na wszelkie miejsce wiara wasza, która jest w Bogu, tak iż nam nie trzeba, o tem co mówić; **9** Ponieważ oni sami oznajmują o was, jakie było przyjście nasze do was i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu, **10** I oczekiwali Syna jego z niebios, którego wzbudził od umarłych, to jest Jezusa, który nas wywał od gniewu przyszłego.

2 Albowiem wy sami wiecie, bracia! że przyjście nasze do was nie było próźne; **2** Ale chociażemy i przedtem cierpli, i zelzeni byli (jako wiecie) w mieście Filipach, wszakże bezpiecznieśmy sobie poczęli w Bogu naszym, w opowiadaniu u was Ewangelii Bożej z wielkim bojem, **3** Albowiem napomiananie nasze nie było z oszukaniem, ani z nieczystością, ani z zdradą; **4** Ale jako nas Bóg sobie upodobał, żeby nam była zwierzona Ewangelija, tak mówimy, nie jako ludziom się podobając, ale Bogu, który sobie upodobały serca nasze. **5** Albowiem nigdyśmy nie używali mowy pochlebnej, jako wiecie; aniśmy pod zasloną czegoś łakomstwu dogadzali; Bóg jest świadkiem; **6** Aniśmy szukali od ludzi chwały, ani od was, ani od inszych, mogąc was być ciężkimi, jako Apostołowie Chrystusowi; **7** Aleśmy byli skromnymi między wami, jako gdy mamka odchowuje działki swoje. **8** Tak was zyczliwymi będąc, gotowiy byli użyczyć was nie tylko Ewangelii Bożej, ale też i dusz naszych, dlatego iżeszcie nam miłymi byli. **9** Albowiem pamiętacie, bracia! pracę naszą i try, gdyż w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, kazaliśmy u was Ewangelię Bożą, **10** Wyście świadkami i Bóg, żeśmy świętobliwie i sprawiedliwie, i bez nagany żyli między wami, którzyście uwierzyli. **11** Jakoż wiecie, żeśmy każdego z was, jako ojciec działki swoje, napominali i cieszyli, **12** I oświadczali się, abyście chodzili godnie Bogu, który was powołał do swego królestwa i do chwały. **13** Przetoż i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjawszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjeliście nie jako słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest) jako słowo Boże, które też skuteczne jest w was, którzy wierzycie. **14** Albowiem wy, bracia! staliście się naśladowcami zborów Bożych, które są w żydowskiej ziemi, w Chrystusie Jezusie; boście i wy też cierpli od ziomyków waszych, jako i oni od Żydów. **15** Który i Pana Jezusa zabili, i swoich własnych proroków, i nas wygnali, a Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom są przeciwni, **16** Zabraniając nam, żebyśmy nie mówiły pogonem, żeby byli zbwieni, aby tak zawsze dopełniali grzechów swoich; albowiem przyszedł na nich gniew aż do końca. **17** Lecz my, bracia! będąc pozbawieni was na chwileczkę obliczem, nie sercem, tem pilniejśmy się starali oglądać oblicze wasze z

wielką żądnością, **18** Dlategośmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz, i drugi; ale nam przekaził szatan. **19** Albowiem któryż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chluby? Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego, Jezusa Chrystusa w przyjściu jego? **20** Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością.

3 Przeto nie mogąc dłużej znosić, upodobało się nam, abyśmy sami w Atenach zostali. **2** I posłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i slugę Bożego, i pomocnika naszego w Ewangelię Chrystusowej, aby was utwierdził i napominał z strony wiary waszej. **3** Aby się żaden nie poruszał w tych uciskach; gdyż sam wiecie, żeśmy na to wystawieni. **4** Albowiem gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy was, żeśmy mieli byćuciśnieni, jakoż się też to stało, i wiecie o tem. **5** Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić, posłałem go, abym się dowiedział o wierze waszej, by was snać nie kusił ten, co kusi, a nie była daremna praca nasza. **6** Lecz teraz Tymoteusz od was do nas przyszedł i zwiastował nam wesołą nowinę o wierze i miłości waszej, a iż wasze dobrze wspomnacie, żądając nas widzieć, tak jako i my was. **7** Dlatego pocieszeni jesteśmy, bracia! z was w każdym utrapieniu i potrzebie naszej przez wiarę waszę; **8** Bo teraz my żyjemy, jeżeli wy stocie w Panu. **9** Albowiem jakież dziękowanie możemy Bogu oddać za was za wszelkie wesele, którem się weselimy dla was przed Bogiem naszym? **10** W nocy i we dnie bardzo się gorliwie modląc, abyśmy oglądali oblicze wasze i dopełnili niedostatków wiary waszej. **11** Lecz sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz, Jezus Chrystus, niech wyprostuje drogę naszą do was; **12** A was Pan niech pomnoży i obfitującym uczyni w miłości jednego ku drugiemu, i ku wszystkim, jako i nas ku was, **13** Aby utwierdzone były serca wasze nienaganione w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi świętymi jego.

4 A dalej mówiąc, bracia! prosimy was i napominamy przez Pana Jezusa, jakoście przyjęli od nas, jakobyście sobie mieli postępować i Bogu się podobać, abyście tem więcej obfitowali; **2** Gdyż wiecie, jakieśmy was rozkazania dali przez Pana Jezusa. **3** Albowiem ta jest wola Boża, to jest poświęcenie wasze, żebyście się powściągały od wszeteczeństwa; **4** A żeby umieć każdy z was naczyniem swojego władać w świętobliwości i w uczciwości, **5** Nie w namiętności żądry, jako i poganie, którzy nie znają Boga; **6** I aby nikt nie uciskał i nie oszukiwał w żadnej sprawie brata swego: bo Pan jest mǐcicielem tego wszystkiego, jakośmy was przedtem powiadali i oświadczali. **7** Bo nas nie powołał Bóg ku nieczystości, ale ku poświęceniu. **8** A przetoż kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka, ale Boga, który nam też dał Ducha swego Świętego. **9** A o miłości braterskiej nie potrzeba was pisać; boście wy sami od Boga nauczeni, abyście milowali jedni drugich. **10** Albowiem też to czynicie przeciwko wszystkim braciom, którzy są we wszystkiej Macedonii; ale was napominamy, bracia! iżbyście tem więcej obfitowali, **11** I pilnie się starali, abyście spokojnymi byli i rzeczy swoich pilnowali, i pracowali własnymi rękami swemi, jakośmy was przekazali; **12** Abyście uczciwie chodzili przed obcymi, a w niczem abyście nie mieli niedostatku. **13** A nie chcę, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają. **14** Albowiem jeżeli wierzmy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim. **15** Bo to wam powiadamy słowem Pańskim, że my, którzy żywi pozostaniem do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli. **16** Gdyż sam Pan z okrzykiem, a głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw. **17** Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wspólnie z nimi zachwyconci będziemy w

obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy. **18** Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy.

5 A o czasach i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano. **2** Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzierż Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. **3** Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiąstę brzemienną, a nie ująć. **4** Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił. **5** Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności. **6** Przetoż nie śpijmy jako i insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi. **7** Albowiem którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy się upijają. **8** Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, oblekłszy się w pancerz wiary i miłości, i w przylibęce nadziei zbawienia. **9** Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **10** Który umarł za nas, abyśmy lub czujemy, lub śpimy, wespół z nim żyli. **11** Przetoż napominajcie jedni drugich i budujcie jeden drugiego, jako i czynicie. **12** A prosimy was, bracia! abyście poznali tych, którzy pracują między wami i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was; **13** Abyście ich jak najbardziej miłowali dla ich pracy. Pokój też zachowajcie między sobą. **14** A prosimy was, bracia! napominajcie tych, którzy nie stoją w rzędzie, cieszcze bojaźliwych, znaszajcie słabych, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim; **15** Patrzcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał; ale zawsze dobrego naśladowcie, i sami między sobą i ku wszystkim. **16** Zawsze się radujcie. **17** Bez przestanku się módlcie. **18** Za wszystko dziękujcie; albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie Jezusie przeciwko wam. **19** Ducha nie zagaszajcie. **20** Prorocztw nie lekceważcie. **21** Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie. **22** Od wszelkiego podobieństwa złości się wstrzymywajcie. **23** A sam Bóg pokoju niech was zupełnie poświęci; a cały duch wasz, i dusza, i ciało niech będą bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zachowane. **24** Wiernyż jest ten, który was powołał, który też to uczyńi. **25** Bracia! módlcie się za nami. **26** Pozdrówcie braci wszystkich z pociałowaniem świętym. **27** Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list przeczytany był wszystkim braciom świętym. **28** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami. Amen.

II Tesaloniczan

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi Tesaloniceńskiemu w Bogu, Ojcu naszemu, i w Panu Jezusie Chrystusie. **2** Łaska was i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was, bracia! tak jako się godzi, iż bardzo rośnie wiara wasza i pomagała się miłością każdego z was, jednych przeciwko drugim, **4** Tak iż i my sami chlubimy się z was we zborach Bożych z waszej cierpliwości i wiary we wszystkich prześladowaniach waszych i w uciskach, które ponosicie. **5** Co jest jawnym dowodem sprawiedliwego sądu Bożego, abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego, dla którego też cierpicie, **6** Ponieważ sprawiedliwość jest u Boga, żeby wzajem oddał uciśnienie tym, którzy was uciskają; **7** A was, którzyście uciśnieni, odpocznienie z nami przy objawieniu Pana Jezusa z nieba z Aniołami mocy jego, **8** W ogniu płomienistym oddawając pomstę tym, którzy Boga nie znają i tym, którzy nie są posłuszní Ewangelii Pana naszego, Jezusa Chrystusa; **9** Którzy pomstę odnoszą, wieczne zatracenie od obliczności Państwowej i od chwały mocy jego. (aiōnios g166) **10** Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w świętych swoich i aby się dziwnym okazał we wszystkich wierzących (dlatego iż uwierzono naszemu świadectwu u was) w on dzień. **11** Dlaczego też modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz godnymi was uczynił powołania tego i wypełnił wszystko upodobanie dobroliwości swojej, i skutek wiary w mocy. **12** Aby było uwielbione imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim, według łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

2 A prosimy was, bracia! przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie do niego, **3** Abyście się nie zaraz dali zrażać z zmysłu waszego, ani sobą twożyć, lub przez ducha lub przez mowę, lub przez list, jakoby od nas pisany, jakoby nadchodził dzień Chrystusowy. **4** Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie on dzień, ażby pierw przyszło odstąpienie i były objawiony człowiek on grzechu, on syn zatracenia. **5** Który się sprzeciwia i wynosi nadto wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma Boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga. **6** Izali nie pamięcie, iż jeszczem z wami będąc, o temem wam powiadał? **7** A teraz wiecie, co przeszkaźca, aby był objawiony czasu swego. **8** Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkaźca, przeszkaźca będzie, ażby był z pośrodku odjęty. **9** A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjścia swego. **10** Którego niezbożnika przyjście jest podług skutku szatańskiego, ze wszelką mocą i znakami, i cudami kłamiwemi, **11** I ze wszystkiem oszukaniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto iż miłością prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. **12** A przetoż pośle im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu, **13** Aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobili niesprawiedliwość. **14** Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was, bracia umiłowani od Pana! iż was Bóg od początku wybrał ku zbawieniu w poświęceniu Ducha i w wierze prawdy, **15** Do czego was powołał przez Ewangielię naszą ku dostąpieniu chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **16** Przetoż, bracia! stójcie, a trzymajcie się nauki podanej, którzyście się nauczyli lub przez mowę, lub przez list nasz. **17** A sam Pan nasz, Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pociechę wieczną, i nadzieję dobrą przez laskę, (aiōnios g166) **18** Niech cieszy serca wasze i utwierdza was w każdej mowie i w uczynku dobrym.

3 Na ostatek, bracia! módlcie się za nas, aby się słowo Państwowe szerzyło i rozsławiało, jako i u was; **2** I abyśmy byli wyrwani od niezbędnych i złych ludzi; albowiem nie wszystkich jest wiara. **3** Alej wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego. **4** A ufamy w Panu o was, iż to, co wasm rozkazujemy, i czynicie i czynić będziecie. **5** A Pan niech sprawuje serca ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa. **6** A rozkazujemy was, bracia! w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście się odłączyli od każdego brata nieporządnego chodzącego, a nie według podanej nauki, którą wziął od nas. **7** Albowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naśladować, ponieważ jesteśmy nie żyli między wami nieporządnie; **8** Aniśmy darmo chleba jedli u kogo, ale z pracą i z kłopotem we dnie i w nocy robiąc, abyśmy nikomu z was ciężkimi nie byli; **9** Nie iżbyśmy tej mocy nie mieli, ale żebyśmy was sami siebie za przykład podali, abyście nas naśladowali. **10** Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy wasm rozkazali, że jeżeli kto nie chce robić, niechajże też nie je. **11** Bo słyszymy, iż niektórzy między wami nieporządnie chodzą, nic nie robiąc, ale się niepotrzebnymi rzeczami bawiąc. **12** Przetoż takowym rozkazujemy i napominamy ich przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aby w pokoju robiąc, swój własny chleb jedli. **13** A wy, bracia! nie słabiejcie, dobrze czyniąc. **14** A jeżeli kto jest nieposłuszy słówu naszemu przez list pisanemu, tego naznaczcie, a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydzili; **15** Wszakże nie miećcie go za nieprzyjaciela, ale napominacie jako brata. **16** A sam Pan pokoju niech wasm da pokój zawsze i wszelkim sposobem. Pan niech będzie z wami wszystkimi. **17** Pozdrowienie rąk moja Pawłowa, co jest znakiem w każdym liście; tak piszę. **18** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

I Tymoteusza

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa podług rozrządzenia Boga, zbawiciela naszego, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest nadzieja nasza, **2** Tymoteuszowi, własnemu synowi w wierze, niech będzie łaska, miłosierdzie, pokój od Boga, Ojca naszego, i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. **3** Jakom cię proszę, abyś został w Efezie, gdym szedł do Macedonii, patrzcie, abyś rozkazał niektórym, żeby inaczej nie uczyli. **4** I nie bawili się baśniami i wywodami nieskończonemi rodzaju, które więcej sporów przynosią, niż zbudowania Bożego, które w wierze zależy. **5** Lecz koniec przykazania jest miłość z czystego serca i z sumienia dobrego, i z wiary nieobłudnej. **6** Czego niektórych jako celu uchybawszy, obróciłeś się ku próżnomówności. **7** Chcąc być nauczycielami zakonu, nie rozumieją ani tego, co mówią, ani co za pewne twierdzą. **8** A wiemy, że dobry jest zakon, jeżeli go kto przystojnie używa, **9** Wiedząc to, że sprawiedliwemu nie jest zakon postanowiony, ale niesprawiedliwym i niepoddanym, niepobożnym i grzesznikom, złośliwym i nieczystym, ojcomordercom i matkomordercom, mężobójcom, **10** Wszetecznikom, samcołożnikom, ludokradcom, kłamcom, krzywoprzysiężcom, i jeżeli co innego jest przeciwnego zdrowej nauce. **11** Według chwalebnej Ewangelii biegosławionego Boga, która mi jest zwierzona. **12** Przetoż dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, iż mię za piernego osądził, na usługiwanie postanowionyszy mię. **13** Którym pierwej był bliźnierzą i prześladowcą, i gwałtownikiem; ale miliłosierdzia dosiąpił, bom to z niewiadomości czynił, będąc w niewierze. **14** Lecz nader obfitowała łaska Pana naszego z wiara i z miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. **15** Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przeszedł na świat, aby grzeszników zbawił, z których jam jest pierwszy. **16** Alem dlatego miłosierdzia dosiąpił, aby na mnie pierwszym okazał Jezus Chrystus wszelką cierpliwość na przykład tym, którzy weń uwierzyć mają ku żywotowi wiecznemu. (aiōnios g166) **17** Przetoż królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu samemu madremu Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **18** Toć rozkazanie zalecam, synu Tymoteusz! abyś według proroców, które uprzedziły o tobie, boował w nich on dobry bój, **19** Mając wiarę i dobre sumienie, które niektórzy odrzuciwszy, szkodę podjęli w wierze; **20** Z których jest Hymeneusz i Aleksander, którzy chęć oddał szatanowi, aby pokarani będąc, nauczylisi się nie bliźnic.

2 Napominam tedy, aby przed wszystkimi rzecząmi czynionymi były prośby, modlitwy, przyczyny i dziękowania za wszystkich ludzi; **2** Za królów i za wszystkich w przełożenstwie będących, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. **3** Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym, **4** Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli. **5** Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. **6** Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego. **7** Na com ja jest postanowiony za kaznodziej i Apostoła, (prawdę mówiąc w Chrystusie, nie kłamię), za nauczyciela pagan w wierze i w prawdzie. **8** Chcę tedy, aby się mężowie modlili na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu i bez poswarku. **9** Także i niewiasty, aby się ubiorzem przystojnym ze wstydem i skromnością zdobiły, nie z trefionemi włosami, albo złotem, albo perlami, albo szatami kosztownemi, **10** Ale (jako przystoi niewiastom, które się ozywają do pobożności), dobremi uczynkami. **11** Niewiasta niech się

uczy w milczeniu ze wszelkiem poddaństwem. **12** Bo niewieście nie pozwalam uczyć, ani władzy mieć nad mężem, ale aby była w milczeniu. **13** Bo Adam pierwszy stworzony jest, potem Ewa. **14** I Adam nie był zwiedziony, ale niewiasta zwiedziona będąc, przestępstwa przyczyną była. **15** Lecz zbawiona będzie przez rodzenie dziatek, jeżeli zostały w wierze i w miłości, i w świętobliwości z miernością.

3 Wierna jest ta mowa: Jeżeli kto biskupstwa żąda, dobrej pracy żąda. **2** Ale biskup ma być nienaganiony, mając jednej żony, czuły, trzeźwy, poważny, gościnny, ku nauczaniu sposobny; **3** Nie pijanica wina, nie bitny, nie sprośnego zysku chciwy, ale słuszność milujący, nieswarliwy, nielakomy; **4** Który by dom swój dobrze rządził, który by działo miał w posłuszeństwie ze wszelaką uczciwością; **5** (Bo jeżeliby kto nie umiał swego własnego domu rządzić, jako pieczę będzie miał o kościele Bożym?) **6** Nie nowotny, aby będąc nadęty, nie wpadł w sąd potwarcy. **7** Musi też mieć świadectwo dobre od obcych, aby nie wpadł w harię i w sidło potwarcy. **8** Dyjakonowie także mają być poważni, nie dwóchego słowa, nie pijanicy wielu wina, nie chciwi sprośnego zysku, **9** Mający tajemnicę wiary w czystem sumieniu. **10** A ci też niech będą pierwej doświadczeni, zatem niech służą, jeżeli są bez nagany; **11** Żony także niech mają poważne, nie potwariowe, trzeźwe, wierne we wszystkiem. **12** Dyjakonowie niech będą mężami jednej żony, którzy by działo dobrze rządzili i własne domy. **13** Albowiem którzy by dobrze służyli, stopień sobie dobry zjadną i wielkie bezpieczeństwo w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie. **14** Toć tobie piszę, mając nadzieję, że w rychle przyjdę do ciebie; **15** A jeżeliby omieszkala, abyś wiedział, jako się masz w domu Bożym sprawować, który jest kościołem Boga żywego, filarem i utwierdzeniem prawdy. **16** A zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności, że Bóg objawiony jest w ciele, usprawiedliwiony jest w duchu, widziany jest od Aniołów, kazany jest paganom, uwierzonu mu na świecie, wzięty jest w góre do chwały.

4 A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstana niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk dyabelskich, **2** W obłudzie kłamstwo mówiących i piętnowane mających sumienie swoje, **3** Zabraniających wstępować w małżeństwo, rozkazujących wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku przyjmowaniu z dziękowaniem wiernym i tym, którzy poznali prawdę. **4** Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest, a nic nie ma być odrzuconem, co z dziękowaniem bywa przyjmowane; **5** Albowiem poświęcone bywa przez słowo Boże i przez modlitwę. **6** To przekładając braciom, będziesz dobrym slugą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej, którejś naśladował. **7** A świeckich i babich baśni chroń się; ale się ćwicz w pobożności. **8** Albowiem cielesne ćwiczenie mało jest pożyteczne; lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego. **9** Wierna to jest mowa i wszelkiego przyjęcia godna. **10** Albowiem przetoż pracujemy i lizeni bywamy, że nadzieję mamy w Bogu żywym, który jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych. **11** To przykazuj i tego nauczaj. **12** Żaden młodością twoją niech nie gardzi; ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości. **13** Póki nie przyjdę, pilnij czytania, napomniania i nauki. **14** Nie zaniedbywaj daru Bożego, który w tobie jest, który dany jest przez prorokowanie z włożeniem rąk starszych. **15** O tem rozmyszłaj, tem się zabawiaj, aby postępek twój jawny był wszystkim. **16** Pilnij samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach; bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

5 Starszemu nie laj, ale jako ojca napominaj, młodszych jako braci, **2** Starsze niewiasty jako matki, młodsze jako siostry, ze wszelką czystością. **3** Wdowy miej w uczciwości, które prawdziwie są wdowami. **4** A jeżeli która wdowa dzieci albo wnuczęta ma, niech się uczą pierwnej przeciwko domowi własnemu być pobożnymi i wzajem oddawać rodzicom; albowiem to jest rzecz chwalebna i przyjemna przed obliczem Bożem. **5** A która jest prawdziwie wdowa i osierociła, ma nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i w modlitwach w nocy i we dnie. **6** Ale która w rozkoszach żyje, ta żyjąc umarła jest. **7** To tedy rozkazuj, żeby były nienaganione. **8** A jeżeli kto o swoich, a najwięcej o domowych starania nie ma, wiary się zaprzał i gorszy jest niż niewierny. **9** Wdowa niech będzie obrana, która by nie miała mniej niż sześćdziesiąt lat, która była żoną jednego męża, **10** Mając świadectwo w dobrych uczynkach, jeżeli dzieci wychowała, jeżeli gości przyjmowała, jeżeli świętych nogi umywała, jeżeli utrapionych wspomagała, jeżeli każdego uczynku dobrego naśladowała. **11** Wdów zasię młodszych chronić się; bo gdyby się zbestwiły przeciw Chrystusowi, chcą za mąż iść, **12** Mając osądzenie, iż pierwszą wiarę odrzuciły; **13** Owszem też próżnując uczą się chodzić od domu do domu; a nie tylko są próżnujące, ale też świgotliwe, niepotrzebniem rzecząmi się bawiące, mówiąc, co nie przystoi. **14** Chcę tedy, aby młodsze szły za męż, dzieci rodziły, gospodyniami były; przeciwnikowi żadnej przyczyny nie dawały ku obmwisku; **15** Albowiem się już niektóre obróciły za szatanem. **16** Przetoż, jeżeli który wierny albo która wierna ma wdowy, niechże je opatruje, a niech zbór nie będzie obciążony, aby tym, które są prawdziwie wdowami, starczyło. **17** Starsi, którzy się w przełożenstwie dobrze sprawują, niech będą mieni za godnych dwójakiej cieci, a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce. **18** Albowiem Pismo mówi: Wołowi młóczącemu nie zawiążesz gęby; i: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. **19** Przeciwko starszemu nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami. **20** A tych, którzy grzeszą, strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźń mieli. **21** Oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, i przed Anioły wybranymi, abyś tych rzeczy przestrzegał, w osobach nie brakując, nic nie czyniąc z przechylności. **22** Rąk z przedka na nikogo nie wkładaj, ani bądź uczestnikiem cudzych grzechów: samego siebie czystym zachowaj. **23** Samej wody więcej nie pijaj, ale używaj po trosze wina dla żołądka twoego i częstych chorób twoich. **24** Grzechy niektórych ludzi przedtem są jawne i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad. **25** Także też dobre uczynki przedtem są jawne; ale które są insze, uatać się nie mogą.

6 Którykolwiek służdy są pod jarzmem, niech rozumieją panów swych godnych być wszelkiej cieci, aby imię Boże i nauka nie była bliuźiona. **2** A którzy mają panów wiernych, niech nimi nie gardzą, dlatego iż są braćmi, ale tem raczej niech służą, iż są wierni i mili, dobrodzieństwa Bożego uczestnicy. Tego nauczaj i do tego upominaj. **3** Jeżeli kto inaczej uczy, a nie przystępuje do zdrowych mów Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i do tej nauki, która jest według pobożności, **4** Taki nadęty jest i nic nie umie, ale szaleje około gadek i sporów o słowa, z których pochodzi zazdrość, swar, złorzeczenia, złe podejrzenia, **5** Przewrotne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego i którzy pozbawieni są prawdy, którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; oddałpże od takich. **6** A jestci wielki zysk pobożność z przestawaniem na swem; **7** Albowiem niceśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby że też wynieść nic nie możemy; **8** Ale mając żywność i odzienie, na tem przestawać mamy. **9** Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło, i w wiele głupich i szkodliwych poządliwości, które pograżają ludzi na zatracenie i zginienie.

10 Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąć, pobłędzili od wiary i poprzebjali się wieloma bolesćiami. **11** Ale ty, człowiek Bożyl chroń się takich rzeczy, a naśladowj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości. **12** Bojuj on dobry bój wiary, chwycić się żywota wiecznego, do któregoż też powołany, i wyznaleś dobre wyznanie przed wieloma świadkami. (aiōnios g166) **13** Rozkazuję ci przed Bogiem, który wszystko ożywia i przed Chrystusem Jezusem, który oświadczył przed Ponckim Piłatem dobre wyznanie, **14** Abyś zachował to przekazanie, będąc bez zmazy, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **15** Które czasów swoich okaze on błogosławiony i sam moźny król królujących i Pan panujących; **16** Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może; któremu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen. (aiōnios g166) **17** Bogaczom w tym teraźniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładałi w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu dodaje: (aiōn g165) **18** Aby innym dobrze czynili, w uczynkach dobrze bogatymi byli, radzi dawali, a radzi udzielali, **19** Skarbiąc sami sobie grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny. (aiōnios g166) **20** O Tymoteusz! strzeż tego, czegoś się powierzono, a brzydź się świecką próżnomównością i sprzeczaniami około falszywie nazwanej umiejętności, **21** Która się niektórzy szczyciąc z strony wiary, celu uchybili. Łaska niech będzie z tobą. Amen.

II Tymoteusza

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wołę Bożą, według obietnicy żywota onego, który jest w Chrystusie Jezusie; **2** Tymoteuszowi, milemu synowi, niech będzie laska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. **3** Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków w czystem sumieniu, że cię bez przestanku wspominam w prośbach moich, w nocy i we dniu, **4** Żądając cię widzieć, wspominając na twoje lzy, abył radość napełniony, **5** Przywodząc sobie na pamięć onę, która w tobie jest, nieobludną wiarę, która pierwje mieszkała w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewienem, że i w tobie mieszka. **6** Dla której przyczyny przypominam ci, abyś wzniecał dar Boży, który w tobie jest przez włożenie rąk moich. **7** Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i zdrowego zmysłu. **8** Przetoż nie wstydź się za świadectwo Pana naszego, ani za mię, więźnia jego, ale cierp z Ewangelią, według mocy Bożej. **9** Który nas zbawił i powołał powołaniem świętym, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiecznemi. (aiōnios g166)

10 A teraz objawiona jest przez okazanie się zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który i śmierć zgładził, i żywot na jaśnie wywiódł, i nieśmiertelność przez Ewangelię, **11** Której jam jest postanowiony kaznodzieją, i Apostolem, i nauczycielem pagan. **12** Dla której też przyczyny te rzeczy cierpię, alec się nie wstydzę, gdyż wiem, komum uwierzył i pewienem, iż on mocen jest tego, czego mi się powierzył, strzec aż do onego dnia. **13** Zatrzymaj wzór zdrowych słów, któreś ode mnie usłyszał, w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. **14** Strzeż dobrego pokładu przez Ducha Świętego, który w nas mieszka. **15** Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy, którzy są w Azy, z których jest Fygellus i Hermogenes. **16** Niech da Pan miłosierdzie swoje Onezyforowemu domowi, iż mię często ochłodził i za lańcuch mój się nie wstydził; **17** Ale będąc w Rzymie, bardzo mię pilno szukał i znalazł. **18** Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień; a ty lepiej wiesz, jako mi wiele usługiwał w Efezie.

2 Przetoż ty, synu mój! zmacnaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie; **2** A coś słyszał ode mnie przed wieloma świadkami, tegoż się powierz wiernym ludziom, którzy by sposobni byli i inszych nauczać. **3** Przetoż ty cierp zle, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. **4** Żaden, który żołnierkę służy, nie wiele się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał. **5** A choćby się też kto potykał, nie bywa koronowany, jeżeliby się przystojnie nie potykał. **6** Oracz, który pracuje, ma najprzód pozytki odbierać. **7** Rozumiej, co mówię, a Pan niech ci da we wszystkiem wyrozumienie. **8** Pamietaj, iż Jezus Chrystus powstał z martwych, który jest z nasienia Dawidowego, według Ewangeli mojej, **9** W której cierpię zle, jakoby złoczyńca, aż do związku; alec słowo Boże nie jest związane. **10** Przetoż wszystko znoszę dla wybranych, aby i oni zbwanię dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie, z chwałą wieczną. (aiōnios g166)

11 Wierna jest ta mowa; albowiem jeżliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy. **12** Jeżeli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeżeli się go zapieramy, i on się nas zaprzej. **13** Jeżeliśmy niewiernymi, on wiernym zostaje i zaprzeć samego siebie nie może. **14** Te rzeczy przypominaj, oświadczając przed obliczem Państkim, aby się nie wdawali w spory około słów, co ku niczemu nie jest pożyteczne, tylko ku podwroceniu tych, którzy słuchają. **15** Staraj się, abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydził i który by dobrze rozbierał słowo prawdy. **16** A świeckim próżnomównością czyż wstręt; albowiem

postępują ku większej niepobożności. **17** A mowa ich szerzy się jako kancer (rak), z których jest Hymeneusz i Filetus, **18** Któż względem prawdy celu uchybił, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie i podwrażają wiarę niektórych. **19** A wszakże mocny stoi grunty Boży, mając tą pieczęć: Zna Pan, którzy są jego; i Niech odstapi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Chrystusowe. **20** A w wielkim domu nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane, a niektóre ku uczciwości, drugie zasięku zelzywości. **21** Jeżeliby tedy kto samego siebie oczyścił od tych rzeczy, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconem i użytecznym Panu, do wszelkiej dobrej sprawy zgłotwaniem. **22** Chroń się też poządrości młodzieńczych, a naśladowią sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. **23** Chroń się też gadek głupich i nieumiejętnych, wiedząc, iż rodzą zwady. **24** Ale sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układny przeciwko wszyskim, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znaszącą; **25** Który by w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają, owaby im kiedy Bóg dał pokutę ku uznaniu prawdy, **26** Aby obaczywszy się, wywikkali się z sidła dyjabelskiego, od którego pojmani są ku czynieniu woli jego.

3 A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne. **2** Albowiem będą ludzie sami siebie miłośujący, łakomi, chłubni, pyszní, bliźnierzcy, rodzicom nieposłuszní, niewdzięczni, niepobożni, **3** Bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarczy, niepowściagliwi, nieskromni, dobrych nie miłośujący, **4** Zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłośujący niż miłośujący Boga; **5** Któż mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroń. **6** Albowiem z tych są ci, którzy się wrywają w domy i pojmane wiodą, niewiastki grzechami obciążone, które uwodzą rozmaito poządrości; **7** Które się zawsze uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą. **8** A jako Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojseszowi, tak i ci sprzeciwiają się prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary. **9** Ale nie postąpią dalej; albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było. **10** Ales ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości, **11** Prześladowania, ucierpienia, które mię spotkały w Antyochii, w Ikonii i w Listrze, jakiem prześladowania podejmował; a ze wszystkich wyrwał mię Pan. **12** Alec i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą, **13** Lecz zil ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzeni. **14** Ale ty trwaj w tem, czegoś się nauczył i czegoś powierzoną, wiedząc, od kogoś się tego nauczył. **15** A iż z dzieciństwa umiesz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbwieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. **16** Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości; **17** Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.

4 Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnem przyjęciu swojem i królestwie swojem; **2** Każ słowo Boże, nalegaj w czas albo nie w czas, strofuj, grom i napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką. **3** Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich poządrości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy. **4** A odwracą uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą. **5** Ale ty bądź czułym we wszystkiem, cierp zle, wykonywaj uczynek kaznodziei, usługiwania twoego zupełnie dowódź. **6** Albowiem ja już bywam ofiarowany,

a czas rozwiązania mego nadchodzi. **7** Dobrym bój bojował, biegiem wykonał, wiarę zachował; **8** Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umilowali sławne przyjście jego. **9** Staraj się, abyś do mnie przyszedł rychło. **10** Albowiem Demas mię opuścił, umiłował ten świat, i poszedł do Tesaloniki, Krescens do Galacyi, Tytus do Dalmacji; (aiōn g165) **11** Sam tylko Łukasz ze mną jest. Marka wziąwszy, przywieź ze sobą; bo mi jest bardzo pożyteczny ku posłudze. **12** A Tychykm posłał do Efezu. **13** Opończę, którym zostawił w Troadzie u Karpusa, gdy przyjdiesz, przynieś z sobą i księgi, zwłaszcza membrany. **14** Aleksander kotlarz wiele mi zlego wyrządził; niech mu Pan odda według uczynków jego. **15** Którego i ty się strzeż; albowiem się bardzo sprzeciwił słowom naszym. **16** W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili; niech im to nie będzie przyczytane. **17** Ale Pan przy mnie stał i umocnił mię, aby przez mię zupełnie utwierdzone było kazanie, a iżby je słyszeli wszyscy poganie, i byłem wyrwany z paszczeki lwiej. **18** A wyrwie mię Pan z każdego uczynku złego i zachowa do królestwa swego niebieskiego; któremu chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **19** Pozdrów Pryszkę i Akwilę, i dom Onezyforowy. **20** Erastus został w Koryncie, a Trofimam zostawił w Milecie chorego. **21** Staraj się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawia cię Eubulus i Pudens, i Linus, i Klaudyja, i bracia wszyscy. **22** Pan Jezus Chrystus niech będzie z duchem twoim. Łaska Boża niech będzie z wami. Amen.

Tytusa

1 Paweł, sługa Boży i Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i znajomości prawdy, która jest według pobożności, **2** Ku nadziei żywota wiecznego, który obiecał przed czasy wiekuistemi ten, który nie kłamie, Bóg, a objawił czasów swoich, (aiōnios g166) **3** To słowo swoje przez kazanie, które mi jest zwierzone według rozrządzenia zbawiciela naszego Boga: **4** Tytusowi, własemu synowi według spólnej wiary, łaska, miłoserdzie i pokój niech będzie od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego. **5** Dlatego cię zostawił w Krecie, abyś to, co tam jeszcze zostaje, w rząd dobrą wprawił i postanowił po miastach starszych, jakom ci ja był rozkazał; **6** Jeżeli kto jest bez nagany, mąż jednej żony, dzieci wierne mający, które by nie mogły być obwinione w zbytku, albo niepoddane rządowi. **7** Albowiem biskup ma być bez nagany, jako szafarz Boży, nie sam sobie się podobający, nie gniewliwy, nie pijanica wini, nie bitny, nie szukający zysku sprośnego; **8** Ale gościnny, dobre milujący, roztropny, sprawiedliwy, świętobliwy, powściągliwy, **9** Trzymający się onej wiernej mowy, która jest według nauki, iby też mógł napomiąć naukę zdrową i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać; **10** Albowiem jest wiele rządowi niepoddanych, próżnomownych i zwodzicieli myśli, a najwięcej tych, którzy sa z obrzezki, **11** Którym trzeba usta zatkać; którzycale domy podwracają, ucząc rzeczy niesłusnych dla zysku sprośnego. **12** Powiedział niektóry z nich własny ich prorok: Kreteńczycy zawsze są kłamcami, złemi bestyjami, brzuchami leniwemi. **13** To świadectwo jest prawdziwe; dla której przyczyny ostro ich karz, aby zdrowi byli w wierze. **14** Nie pilnując żydowskich baśni i przykazań ludzi tych, którzy się odwracają od prawdy. **15** Wszystkość czyste czystym, lecz pokalanym i niewiernym nie masz nic czystego, ale pokalany jest i umysł, i sumienie ich. **16** Uduając, że Boga znaję; ale uczynkami swemi tego się zapieraj, będąc obrzydliwi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi.

2 A ty mów co należy na zdrową naukę. **2** Starcy, aby byli trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości. **3** Także i stare niewiasta niech chodzą w ubiorze przystojnym, jako przstoi świętym; niech nie będą potwariwe, nie kochające się w wielu wini, poczciwych rzeczy nauczające; **4** Aby młodych paru rozumu uczyły, jakoby mężów swoich i działki miłość miły, **5** A były roztropne, czyste, domu pilne, dobrośliwe, mężom swym poddane, aby słowo Boże nie było bluźnione. **6** Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi; **7** We wszystkiem samego siebie wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość, powagę, **8** Słowo zdrowe, nienaganione, aby ten, kto by się sprzeciwiał, zawstydzić się musiał, nie mając nic, co by o was miał złego mówić. **9** Sług nauczaj, aby byli poddani panom swoim, we wszystkiem się im podobając, nie odmawiając, **10** W niczem nie oszukując, ale we wszystkiem wierność uprzejma pokazując, aby naukę zbawiciela naszego, Boga, we wszystkiem zdobili. **11** Albowiem okazała się łaska Boża, zbawienia wszystkim ludziom, **12** Ćwicząca nas, abyśmy odrzekliśmy się niepobożności i świeckich poządroliwości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, (aiōn g165) **13** Oczekując onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa; **14** Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścił sobie samemu ludu własny, gorliwie naśladowiący dobrych uczynków. **15** To mów i napominaj, i strofuj ze wszelką powagą; żaden tobą niechaj nie gardzi.

3 Napominaj ich, aby zwierzchnością i przełożenństwem poddanymi i posłusznymi byli, i aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli; **2** Nikogo nie lżyli, byli niezwadliwymi, ale układnymi, okazując wszelką skromność przeciwko wszystkim ludziom. **3** Albowiem i myśmy byli niekiedy głupimi, upornymi, błądzącymi, służąc poządrościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i w zazdrości mieszkając, przemierzlymi, jedni drugich nienawidzącymi, **4** Ale gdy się okazała dobrośliwość i miłość ku ludziom zbawiciela naszego, Boga, **5** Nie z uczynków sprawiedliwości, które byśmy my czynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, **6** Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego, **7** Abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego. (aiōnios g166) **8** Wierna to mowa; a chcę, abyś ty to twierdził, aby się starali, jakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy uwierzyli Bogu. **9** A te rzeczy są dobre i ludziom pożyteczne; a głupich gadek i wyliczania rodzajów, i sporów, i swarów zakonnych pohamuj; albowiem są niepożyteczne i próźne. **10** Człowieka heretyka po pierwszem i wtórem napominaniu strzeż się, **11** Wiedząc, iż takowy jest wywrócony i grzeszy, będąc sam własnym sądem swoim osądzoną. **12** Gdy poślę do ciebie Artemana albo Tychyka, staraj się, abyś do mnie przyszedł do Nikopolim; bom tam postanowił zimować. **13** Zenasa nauczonego w zakonie i Apollona pilnie odprowadź, aby im na niczem nie schodziło. **14** A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli nieużytecznymi. **15** Pozdrowiąc cię, którzy są ze mną wszyscy. Pozdrowów tych, którzy nas miują w wierze. Łaska Boża niech będzie ze wszystkimi wami. Amen.

Filemona

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, Filemonowi
miłemu a pomocnikowi naszemu, **2** I Apfii miłej i Archipowi,
społecznemu naszemu bojownikowi, i zborowi, który jest w
domu twoim. **3** Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca
naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **4** Dziękuję Bogu mojemu
zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w modlitwach moich, **5** Słysząc
o miłości i o wierze, którą masz przeciwko Panu Jezusowi i
przeciwko wszystkim świętym; **6** Aby społeczność wiary twojej
była skuteczna ku poznaniu wszystkiego dobrego, które w was
jest przez Chrystusa Jezusa. **7** Albowiem radość wielką mamy
i pociechę z miłości twojej, bracie! iż wnętrzności świętych są
ochłodzone przez cię. **8** Przetoż choć mam wielką bezpieczeństwo
w Chrystusie, abym ci rozkazał, co przynależy; **9** Jednak dla
miłości raczej proszę, takowym będąc, to jest Paweł stary, a
teraz i więzień Jezusa Chrystusa. **10** Proszę cię tedy za synem
moim Onezymem, którego urodził w więzieniu mojem; **11** Który
tobie niekiedy był niepozyteczny, ale teraz tobie i mnie bardzo
pozyteczny; którego odesiał, **12** Przetoż go ty jako wnętrzności
moje przyjmij. **13** Któremu ja chciałem przy sobie zatrzymać, aby
mi posługiwał zamiast ciebie w więzieniu dla Ewangielii. **14** Ale
bez woli twojej nie chciałem nic uczynić, aby dobry twój uczynek
nie był jako z przymuszenia, ale z dobrej woli. **15** Albowiem
są dla tego odłączył się były na chwilę od ciebie, abyś go zaś
miał wiecznie, (*aiōnios g166*) **16** Już nie jako sługa, ale więcej
niż sługa, to jest brata miłego, zwłaszcza mnie, a jako daleko
więcej tobie i według ciała, i w Panu. **17** Przetoż maszli mię za
twarzysza, przyjmij go jako mnie. **18** A jeżeli w czem niepraw, albo
ci co winien, to mnie przeczytaj. **19** Jam Paweł napisał ręką moją,
ja nagrodzę, żeć nie rzekę, iżes mi i samego siebie winien. **20**
Tak, bracie! niech cię w tem użyję w Panu, ochłodź wnętrzności
moje w Panu. **21** Pewien będąc posłuszeństwa twoego, pisalem
ci, wiedząc, że i więcej, niż mówię uczynisz. **22** Zaraz mi też i
gospodę zgotuj; albowiem spodziewam się, iż wasz przez modlitwy
wasze darowany będę. **23** Pozdrawiają cię Epafras, spółwieśń
mój w Chrystusie Jezusie, **24** Marek, Arystarchus, Demas, Łukasz,
pomocnicy moi. **25** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech
będzie z duchem waszym. Amen.

Hebrajczyków

1 Częstokroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroków; **2** W te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił. (aiōn g165) **3** Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istotności jego, i zatrzymując wszystkie rzeczy słowem mocy swojej, oczyszczenie grzechów naszych przez samego siebie uczyniwszy, usiadł na prawicy majestatu na wysokościach, **4** Tem się zacniejszym stawszy nad Anioły, czem zaciejsze nad nie odziedziczył imię. **5** Albowiem ktemuż kiedy z Aniołów rzek: Tyś jest syn mój, jam cię dziś spłodził? I zasię: Ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem? **6** A zasię, gdy wprowadza pierworodnego na okraj świata, mówi: A niech się mu klaniają wszyscy Aniołowie Boży. **7** A zasię o Aniołach mówi: Który Anioły swoje czyni duchami, a slugi swoje plomieniem ognistym. **8** Ale do Syna mówi: Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego. (aiōn g165) **9** Umilkowałeś sprawiedliwość, a nienawidzileś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestnikami twoich. **10** I tyś, Panie! na początku ugruntał ziemię, a niebiosa są dziełem rąk twoich. **11** Oneć pominą, ale ty zostajesz; a wszystkie jako szata zwiotszają. **12** A jako odzienie zwiniesz je i będąc odmienione; ale ty tenież jest, a lata twoje nie ustanań. **13** A do ktorogó kiedy z Aniołów rzek: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podóżkiem nóg twoich? **14** Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?

2 Przetoż musimy tem pilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snać nie przecieśli. **2** Bo ponieważ przez Anioły mówione słowo było pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo wzięło sprawiedliwą zapłatę pomsty: **3** Jakoż my ucieczemy, jeśli zaniebdamy tak wielkiego zbawienia, które wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone? **4** Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamioną i cuda, i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według wol swojej. **5** Albowiem nie Aniołom poddał świat przyszły, o którym mówimy. **6** A świadczy ktoś na niektórych miejscu, mówiąc: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętaś, albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? **7** Na małą chwilę mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i cztią ukoronowałeś go i postanowiłeś go nad uczynkami rak twoich, **8** Wszystko poddał pod nogi jego. A podawszy mu wszystko, nic nie zostawił, co by mu poddanego nie było; lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby mu wszystko poddane było. **9** Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Jezusa, widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i cztią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmiertci skosztował. **10** Albowiem należało na tego, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwały przywodząc wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynił. **11** Bo ten, który poświęca i ci, który bywają poświęcieni, z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydzi się ich braćmi nazywać. **12** Mówiąc: Opowiem imię twoje braciom moim, w pośrodku zgromadzenia śpiewać ci będę. **13** I zasię: Ja w nim ufać będę; a zasię: Oto ja i dzieci, które mi dał Bóg. **14** Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest dyabla, **15** A iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli. **16** Bo zaiste nigdzie nie przyjął Aniołów, ale nasienie Abrahamowe przyjął. **17** Skąd miał być

we wszystkiem podobny braciom, aby był miłośnem i wiernym najwyższym kapelanem w tem, co się u Boga na ubłaganie za grzechy ludzkie działać miało. **18** Albowiem że sam cierpiał będąc kuszoną, może tych, którzy są w pokusach, ratować.

3 Przetoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestniczy! obaczcie Apostola i najwyższego kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa, **2** Wiernego temu, który go postanowił, jako i Mojżesz był we wszystkim domu jego. **3** Albowiem tem większej chwały ten nad Mojżesza godzien, im większą cześć ma budownik domu, niżeli sam dom. **4** Bo każdy dom bywa budowany od kogo; ale który wszystkie rzeczy zbudował, Bóg jest. **5** A byli Mojżesz wiernym we wszystkim domu jego, jako sluga, na świadectwo tego, co potem miało być mówione. **6** Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tą chwałę nadzieję aż do końca stateczną zachowamy. **7** Przetoż jako mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeźlibyście głos jego usłyszeli, **8** Nie zatwardzajcie serc waszych, jako w rozdrażnieniu, w dzień onego pokuszenia na puszczy. **9** Gdzie mię kusili ojcowie wasi i doświadczali mię, i widzieli sprawy moje przez czterdzieści lat. **10** Dlategoż się rozgniewał na ten naród i rzekł: Ci zawsze błądzą sercem, a oni nie poznawają dróg moich. **11** Jakom przysiągl w gniewie moim, że nie wnijdą do odpocznienia mojego. **12** Patrzcież, bracia! by snać nie było w którym z was serce złe i niewierne, które by odstępowało od Boga żywego; **13** Ale napominając jedni drugich na każdy dzień, póki się Dzisiaj nazywa, aby kto z was nie był zatwardzony oszukaniem grzechu. **14** Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeżeli tylko początek tego gruntu aż do końca stateczny zachowamy. **15** Przetoż póki bywa rzeczone: Dzisiaj, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych, jako w onem rozdrażnieniu. **16** Albowiem niektórzy usłyszawszy, rozdrażnił Pana, ale nie wszyscy, którzy byli wysłani z Egiptu przez Mojżesza. **17** A na którychże się gniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na tych, którzy grzeszyli, których ciała poległy na puszczy? **18** A ktrymże przysiągl, że nie mieli wnijść do odpocznienia jego? Ażaz nie tym, którzy byli nieposłusznymi? **19** I widzimy, iż tam nie mogli wnijść dla niedowiarstwa.

4 Bójmy się tedy, aby snać zaniebdawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony. **2** Albowiem i nam zwiastowana jest Ewangelia jako i onym; ale im nie pomogło słowo, które słyszeli, przeto iż nie było złączone z wiarą tych, którzy słyszeli. **3** Albowiem wnijdziemy do odpocznienia, ktrzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Przetoż przysiągl w gniewie moim, że nie wnijdą do odpocznienia mojego; choć dokonane są dzieła Boże od założenia świata. **4** Albowiem tak powiedział na jednym miejscu o siódmym dniu: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich spraw swoich. **5** A tu zasię: Ze nie wnijdą do odpocznienia mego. **6** Ponieważ tedy to zostaje, że niektórzy wchodzą do niego, a ci, którym pierw zwiastowano, nie weszli dla niedowiarstwa, **7** Zasię naznacza dzień niektórych: Dzisiaj, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie (jako powiedziano): Dzisiaj, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych. **8** Albowiem jeźliby im Jozue odpocznienie sprawi, nie mówiliby był potem o innym dniu. **9** A tak zostaje jeszcze odpocznienie ludowi Bożemu. **10** Albowiem ktobykolwiek wszedł do odpocznienia jego i on także odpoczął od spraw swoich, jako i Bóg od swoich. **11** Starajmy się tedy, abyśmy weszli do onego odpocznienia, żeby kto nie wpadł w tenże przykład niedowiarstwa. **12** Boć żywe jest słowo Boże i skuteczne, i przerząlisze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikające aż do rozdzielenia i duszy, i ducha, i stawów, i szpików, i rozeznawające

myśli i zdania serdeczne. **13** A nie masz żadnego stworzenia, które by nie było jawnie przed obliczem jego; owszem wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, o którym mówimy. **14** Przetoż mając najwyższego kapłana wielkiego, który przeniknął niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się tego wyznania. **15** Albowiem nie mamy najwyższego kapłana, który by nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkiem na podobieństwo nas, oprócz grzechu. **16** Przystąpmy tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego.

5 Albowiem każdy najwyższy kapłan z ludzi wzięty, za ludzi bywa postanowiony w tych rzeczach, które do Boga należą, to jest, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy. **2** Który by mógł, jako przystoi, użalić się nieumiejemnych i błądzących, będący sam obłożony krewkością. **3** A dla tej jest powinien, jako za lud, tak i sam za siej ofiarować za grzechy. **4** A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powolany od Boga jako i Aaron. **5** Tak i Chrystus nie sam sobie tej czci przywłaszczył, aby się stał najwyższym kapłanem; ale ten, który mu rzekł: Syn mój jesteś ty, jam cię dziś spłodził. **6** Jako i na inszmem miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego. (aiōn g165) **7** Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkiem i ze lżami ofiarował, i wysłuchany jest dla uczciwości. **8** A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiął, nauczył się posłuszeństwa. **9** A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłużonym przyczyną zbawienia wiecznego. (aiōnios g166) **10** Nazwany będąc od Boga kapłanem najwyższym według porządku Melchisedekowego. **11** O którym wiele by się miało mówić i trudnych rzeczy do wyłożenia; aleście się wy stali leniwi ku słuchaniu. **12** Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasięg potrzebujecie, aby was uczyono, które są pierwsze początki mów Bożych, i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu. **13** Bo każdy, co się tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomy mowy sprawiedliwości: (gdyż jest niemowlątkiem), **14** Aleć doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają, zmysły wyćwiczone ku rozumnianiu dobrego i złego.

6 Przetoż zaniechawszy poczatkowych nauk o Chrystusie, mamy się ku doskonałości, nie znów zakładając grunty pokuty od uczynków martwych i wiary w Boga. **2** Nauki o chrzcie i o wkładaniu rąk, i o powstaniu umarłych, i o sądzie wiecznym; (aiōnios g166) **3** A to uczynimy, jeżeli tylko Bóg dopuści. **4** Albowiem niemożebne jest, aby ci, którzy są raz oświeceni i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Świętego, **5** Skosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, (aiōn g165) **6** Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znów krzyżują, Syna Bożego i jawnie go sromocą. **7** Albowiem ziemia, która często na siej przychodzący deszcz pije i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją sprawują, bierze błogosławieństwo od Boga; **8** Lecz która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przeklestwa, która na koniec bywa spalona. **9** A wszakże, najmilsi! pewności o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy. **10** Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, któraście okazali ku imieniu jego, gdyście słuzili świętym i jeszcze służycie. **11** A żądamy, aby każdy z was też staranie pokazywał ku nabyciu zupełnej nadziei aż do końca. **12** Abyście nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczyli obietnicę. **13** Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abrahamowi, gdy nie miał przez

kogo większego przysiąc, przysiągl przez siebie samego, **14** Mówiąc: Zaiste błogosławiać błogosławić ci będę i rozmnażając rozmnożę cię. **15** A tak długo czekając, dostąpił obietnicy. **16** Ludzie wprawdzie przez większego przysięgają, a przysięga, która się dzieje ku potwierdzeniu, jest między nimi końcem wszystkich sporów. **17** Dlatego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę, **18** Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożebne, aby Bóg klamał), warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei, **19** Która, mamy jako kotwicę duszy, i bezpieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zaslonę, **20** Gdzie przewodnik dla nas wszedł, Jezus, stawsił się według porządku Melchisedekowego najwyższym kapłanem na wieki. (aiōn g165)

7 Albowiem ten Melchisedek był król Salem, kapłan Boga najwyższego, który zaszedł drogę Abrahamowi, gdy się wracał od porażki królów i błogosławiał mu. **2** Któremu i dziesięciny ze wszystkiego udzielił Abraham; który najprzód wykłada się król sprawiedliwości, potem też król Salem, co jest król pokoku. **3** Bez ojca, bez matki, bez rodzi, ani początku dni, ani końca żywota nie mając, ale przypodobany będąc Synowi Bożemu, zostaje kapłanem na wieki. **4** Obaczcie tedy, jako wielki ten był, którymu też dziesięcina z lüpów dał Abraham patryarcha. **5** A ci, którzy są z synów Lewiego, urząd kapłański przyjmujący, rozkazanie mają, aby brali dziesięciny od ludu według zakonu, to jest od braci swoich, choć wyszli z biór Abrahama. **6** Ale ten, którego ród nie jest pocztyany między nimi, dziesięcina wziął od Abrahama i temu, który miał obietnicę, błogosławiał. **7** A bez wszelkiego sporu mniejszy od większego błogosławieństwo bierze. **8** A tuż dziesięciny biorą ludzie, którzy umierają; tam zasię on, o którym świadczeno, iż żyje. **9** A iż tak rzekę i sam Lewi, który dziesięciny bierze, dał w Abrahamie dziesięcine. **10** Albowiem jeszcze był w biodrach ojcowisk, gdy wyszedł przeciwko niemu Melchisedek. **11** A przetoż byli doskonałość przez kapłaństwo lewickie, (gdyż za niego wydany jest zakon ludowii), jakaż tego jeszcze była potrzeba, aby inszy kapłan według porządku Melchisedekowego powstał, a nie był według porządku Aaronowego mianowany? **12** A ponieważ kapłaństwo jest przeniesione, musi też i zakon przeniesiony być. **13** Bo ten, o którym się to mówi, inszego jest pokolenia, z którego żaden nie slużył ołtarzowi. **14** Albowiem jawnia jest, iż z pokolenia Judowego poszedł Pan nasz, o którym pokoleniu nic z strony kapłaństwa nie mówi Mojżesz. **15** Owszem oficie to jeszcze i z tego jawnia jest, iż powstał inszy kapłan według porządku Melchisedekowego. **16** Który się stał nie według zakonu przykazania cielesnego, ale według mocy żywota nieskazitelnego. **17** Albowiem tak świadczy: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego. (aiōn g165) **18** Bo się stało zniesienie onego przyszłego przykazania dla słabości jego i niepozytu. **19** Bo niczego do doskonałości nie przywrócił zakon; ale na miejsce jego wprowadzona jest lepsza nadzieja, przez którą się przybliżamy do Boga. **20** A to i względem tego, że nie bez przysięgi jest wprowadzona. **21** Boć się oni bez przysięgi kapłanami stawali, a ten z przysięgą przez tego, który rzekł do niego: Przysiągl Pan, a nie będzie tego żałował: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego. (aiōn g165) **22** Tak dalece lepszego przymierza rękojmią stał się Jezus. **23** Więc też onych wiele bywało kapłanów dlatego, iż im śmierć nie dopuściła zawsze trwała. **24** Ale ten, iż na wieki zostaje, wieczne ma kapłaństwo, (aiōn g165) **25** Przetoż i doskonale zbawić może tych, którzy przez niego przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędziwał za nimi. **26** Takiegoż zaiste przystało nam mieć najwyższego

kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i który by się stał wyższy nad niebiosa: **27** Który by nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy. **28** Albowiem zakon ludzi podległych krewkości stanowił za najwyższych kapłanów: ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie, postanowiło Syna Bożego doskonałego na wieki. (**aiōn g165**)

8 Ale suma tego, co się mówi, ta jest: Iż takiego mamy najwyższeego kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiesiech; **2** Sługa będąc świętynicą, a prawdziwego onego przybytku, który Pan zbudował, a nie człowiek. **3** Albowiem każdy najwyższy kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony, skąd potrzeba było, aby i ten miał, co by ofiarowała. **4** Bo gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem, póki by zostawali oni kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują. **5** Którzy służą kształtowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jako Mojżeszowi od Boga powiedziane było, gdy miał dokonczyć przybytku: Patrzajże, (mówią), abyś uczynił wszystko według kształtu, który ci jest okazany na tej górze. **6** Ale teraz nasz kapłan tem zacnejszego urzędu dostąpił, im jest pośrednikiem lepszego przymierza, które lepszymi obietnicami jest utwierdzone. **7** Bo gdyby ono pierwsze było bez przygany, tedyby wtóremu nie szukano miejsca. **8** Albowiem ganiąc Żydów, mówi: Oto dni idą, mówi Pan, gdy uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkiem przymierze nowe. **9** Nie według przymierza, którym uczynił z ojcam i w dzień, któregoim ich ują za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni nie zostali w tem przymierzu mojem, a Jam ich zanieibał, mówi Pan. **10** Przetoż toč jest przymierze, które postanowiez z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje w myśl ich i na sercach ich napiszę je, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. **11** I nie będzie uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; albowiem wszyscy mie poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich. **12** Bo miłościw będą nieprawościąm ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej. **13** A gdy mówi: Nowe, pierwsze czyni wiotchem; a to, co wiotszeje i zestarzeję się, bliskie jest zniszczenia.

9 A miało i pierwsze ono przymierze ustawy około służby Bożej i świętynię świecką. **2** Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym był świecznik, i stół, i pokładne chleby, który zwano świętynią. **3** A za drugą zasłoną był przybytek, który zwano świętynią najwyższą, **4** Mając złotą kadzielnicę i skrzynię przymierza zewsząd złotem powleconą, w której było wiadro złote, mające w sobie manię, i laska Aaronowa, która była zakwitnęła, i tablice przymierza. **5** A nad skrzynią byli Cherubinowie chwały, którzy zacieliiali ubłagalnię, o których rzecach teraz nie potrzeba mówić o każdej z osobna. **6** A to gdy tak przygotowano, do pierwszego przybytku zawsze wchodzą kapłani, służby Boże odprowadząc; **7** Ale do drugiego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez kwii, która ofiaruje sam za się i za ludzkie niewiadomości. **8** Przez co daje znac Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świętynicy, póki jeszcze trwał pierwszy przybytek, **9** Który był wzorem na ten teraźniejszy czas, w którym dary i ofiary bywaja ofiarowane, które nie mogą w sumieniu doskonałym uczynić tego, co służبę Bożą odprawuje; **10** Tylko w pokarmach i w napojach, i w różnych omywaniach, i w ustawkach cielesnych aż do czasu naprawienia włożone były. **11** Ale Chrystus przeszedłszy, najwyższy kapłan przyszłych dóbr, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie tego budynku; **12** A ni przez krew kozłów i cielców, ale przez własną krew swoją wszedł raz do świętynicy, znalazlszy wieczne odkupienie. (**aiōn g166**) **13**

Albowiem jeżeli krew wołów i kozłów, i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczению ciała: **14** Jakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha wiecznego samego siebie ofiarował nienaganionym Bogu, oczysi sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu? (**aiōn g166**) **15** I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem, aby gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem, ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa. (**aiōn g166**) **16** Albowiem gdzie jest testament, potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament. **17** Bo testament tych, którzy zmarli, mocny jest, gdyż jeszcze nie jest ważny, póki żyje ten, co testament uczynił. **18** Skąd ani on pierwszy testament bez kwii nie był poświęcony. **19** Albowiem gdy Mojżesz wszystko przekazanie według zakonu opowiedział wszystkiemu ludowi, wziąwszy krew cielców i kozłów z wodą, i z węlną szarłatową, i z hizopem, i same księgi, i lud wszystek pokropił, **20** Mówiąc: Tač jest krew przymierza, które wam Bóg przekazał. **21** Do tego i przybytek, i wszystko naczynie do służby Bożej należące kwią także pokropił. **22** A niemal wszystko według zakonu kwią oczyszczone bywa, a bez rozlania kwi nie bywa odpuszczenie grzechów. **23** A tak potrzeba było, aby kształty onych rzeczy, które są, na niebie, temi rzecząmi były oczyszczone, a same rzeczy niebieskie lepszmy ofiarami, niżeli te. **24** Albowiem Chrystus nie wszedł do świętynicy ręką uczynionej, która była wizerunkiem prawdziwym, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed obliczością Bożą za nami, **25** A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świętynicy co rok ze kwią cudzą; **26** (Bo inaczej musiałby być częstokroć cierpieć od początku świata), lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie, (**aiōn g165**) **27** A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd: **28** Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują, ku zbwinienu.

10 Albowiem zakon mając cieř przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, jednakiemuż ofiarami, które na każdy rok ustawicznie ofiarują, nigdy nie może tych, którzy do nich przystępują, doskonałymi uczynić. **2** Bo inaczej przestano by ich było ofiarować, przeto żeby już nie mieli żadnego sumienia o grzechy ci, którzy ofiarują, będąc raz oczyszczeni. **3** Ale przy tych ofiarach dzieje się przypomnienie grzechów na każdy rok. **4** Albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy. **5** Przetoż wchodząc na świat, mówi: Ofiary i obiaty nie chciałeś, aleś mi ciało sposobił. **6** Całopalenia i ofiary za grzech nie upodobały się. **7** Tedym rzekł: Oto idę (na początek księgi napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoję; **8** Powiedziawszy wyżej: Źeś ofiary i obiaty, i całopalenia za grzech nie chciał, ani sobie upodobał, (które według zakonu bywają ofiarowane). **9** Tedy rzekł: Oto idę, abym czynił, o Boże wolę twoję; znosi pierwsze, aby wtore postanowił. **10** Przez którą wolę jesteſcie poświęceniem przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczyniona. **11** A wszelki kapłan stoi na każdy dzień, służbu Bożą odprawując, a jednakież ofiary częstokroć ofiarując, które nigdy grzechów zgładzić nie mogą. **12** Lecz ten jedną ofiarę ofiarowawszy za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej, **13** Na koniec oczekując, ażby położeni byli nieprzyjaciele jego podóżkiem nóg jego. **14** Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki tych, którzy bywają poświęceni. **15** A świadczy nam to i sam Duch Święty; albowiem powiedziawszy pierwej: **16** Toč jest przymierze, które postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje do serca ich, a na myślach ich

napiszę je. **17** A grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej; **18** A gdzieś jest odpuszczenie ich, jużci więcej ofiary nie potrzeba za grzech. **19** Mając tedy, bracią wolność, wnijść do świątynicy przez krew Jezusową, **20** (Drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest przez ciało swoje.) **21** I kapłana wielkiego nad domem Bożym; **22** Przystąpmyż z prawdziwem sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia zlego, **23** I omyte ciało wodą czystą, trzymajmy wyznanie nadzieję niechwiejące się; (boć wierny jest ten, który obiecał;) **24** I przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków, **25** Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widziecie, iż się on dzień przybliża. **26** Albowiem jeżelibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy; **27** Ale straszliwe niejakie oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników. **28** Kto by odrzucił zakon Mojżeszowy, bez milosierdzia za świadectwem dwóch albo trzech umiera. **29** Co się wam zda? Jakoś sroższego karania godzien jest ten, kto by Syna Bożego podeptał i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał, i Ducha łaski zelzy? **30** Albowiem znamy tego, który powiedział: Mnie pomsta, Ja oddam, mówi Pan; i zasię: Pan sądzić będzie lud swój. **31** Straszna rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego. **32** Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąd oświeceni, znośliście wielki bój utrapienia, **33** Lubo to, gdyście byli i urąganiem, i utrapieniem na podzivu wystawieni lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono. **34** Albowiemieście i z więzienia mego ze mna utrapieni byli i rozchwycenie majątności waszych przyjeliście z radością, wiedząc, że macie w sobie lepszą majątność w niebie, i trwającą. **35** Przetoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę. **36** Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wołę Bożą czyniąc, odnieśli obietnice. **37** Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka. **38** A sprawiedliwy z wiary żyć będzie; a jeżeliby się kto schroniał, nie kocha się w nim dusza moja. **39** Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się schroniają ku zginieniu, ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu duszy.

11 A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych. **2** Albowiem przez nia świadectwa doszli przodkowie. **3** Wiarą, rozumiemy, iż świat jest sprawiony słowem Bożem, tak iż rzeczy, które widzimy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego. (*aiōn g165*) **4** Wiarą lepszą ofiarował Abel Bogu, niżeli Kain, przez którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy, jakż sam Bóg świadectwo dał o darach jego, a przez te umarłsy jeszcze mówi. **5** Wiarą Enoch jest przeniesiony, aby nie oglądał śmierci i nie jest znaleziony, przetoż że go Bóg przeniósł; albowiem pierwji niż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu. **6** A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają. **7** Wiarą obwieszczony będąc od Boga Noe o tem, czego jeszcze nie było widzieć, uczciwości wyświadczając, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potepił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary. **8** Wiarą powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. **9** Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakobem, spólnymi dziedzicami tejże obietnicy. **10** Albowiem oczekiwali miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg.

11 Wiarą także Sara wzięła moc ku przyjęciu nasienia i mimo czasu wieku porodziła, gdyż miała za wiernego tego, który obiecał. **12** A przetoż z jednego, i to obumarlego, rozplodziło się potomstwo jako mnóstwo gwiazd niebieskich i jako piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim. **13** Według wiary umarli ci wszyscy, nie wziąwszy obietnic, ale z daleka je upatrując i cieszyli się niemi, i witali je i wyznawali, iż są gościami i przychodniami na ziemi. **14** Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, iż ojczyzny szukają. **15** A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętały, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś. **16** Ale oni lepszej żądają, to jest niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgłowił. **17** Wiarą ofiarował Abram Izaaka, będąc kuszon, a ofiarował jednorodzonego ten, który był wziął obietnicę. **18** Do którego rzeczeno: W Izaaku tobie będzie nazwane nasienie; **19** Uważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić; skąd go też w podobieństwie zmartwychwstania przyjął. **20** Wiarą, okolo przyszłych rzeczy błogosławili Izaaka Jakuba i Ezawa. **21** Wiarą Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławiał i poklonił się podparły się na wierzch laski swojej. **22** Wiarą Józef umierając, o wyjściu synów Izraelskich wzmiękę uczynił i z strony kości swoich rozkazał. **23** Wiarą narodziwszy się Mojżesz, był ukryty przez trzy miesiące od rodziców swoich, przetoż że widzieli nadobne dzieciątko i nie bali się wyroku królewskiego. **24** Wiarą Mojżesz, będąc już dorosłym, zbraniali się być zwany synem córki Faraonowej, **25** Raczej sobie obrawszy zle rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz, **26** Za większe składając bogactwo nad skarby Egipskiej uraganie Chrystusowe; bo się oglądał na odpłatę. **27** Wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; bo jakoby widział niewidzialnego, mążnie sobie poczynał. **28** Wiarą, obchodził wielkanoc i wylanie krwi, aby ten, który traći pierworodnych, nie dotknął się ich. **29** Wiarą przeszli przez morze Czerwone, jako po suszy, o co kusiwszy Egipcianie, potonęli. **30** Wiarą mury Jerycha upadły, gdy je obchodzono przez siedm dni. **31** Wiarą Rachab wszelczynica nie zginęła wspólnie z nieposłusznymi, przyjawszy z pokojem szpiegów do gospody. **32** A cóż więcej mam mówić? Bo by mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o Gedeonie i o Baraku, i o Samsonie, i o Jefcie, i o Dawidzie, i o Samuele, i o prorokach. **33** Któżi przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostępowały obietnic, lwom paszczecką zawierali; **34** Zagaszali moc ognia, uchodzili ostrza mieczów, mocnymi sięstawali z niemocnych, mężnymi bywali na wojnie, wojska cudzoziemców do uciekania przywodzili. **35** Niewiasty odbierały umarłych swoich wzburdzonych; a drudzy są na próbach rozcigarnięni, nie przyjawszy wybawienia, aby lepszego dostapili zmartwychwstania. **36** Drudzy zasię pośmiewisk i bicowania doświadczyl, nadto i związek i więzienia. **37** Byli kamionowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani, chodzili w owczych i kozich skórah; byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach; **38** (Któżi nie był świat godzien;) tułali się po pustyniach i po górzach, i jaskiniach, i jamach ziemi. **39** A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiare, nie dostapili obietnicy. **40** Przetoż, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.

12 Przetoż i my, mając tak wielkioko siebie leżący obłok świadków, złożyszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstejuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; **2** Patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej. **3** Przetoż uważacie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawałi. **4** Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili, walcząc

przeciwko grzechowi. 5 Czyliście zapamiętali napominania, które wam jako synom mówią: Synu mój, nie lekceważ sobie kaňka Państkiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany; 6 Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. 7 Jeżli znowocie karanie, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem który jest syn, którego by ojciec nie karał? 8 A ježli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami, tedy jesteście bękartami, a nie synami. 9 A nadto cielesnych ojców naszych mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się ich; zaž daleko więcej nie mamy być poddani Ojcu duchów, abyśmy żyli? 10 Albowiem oni na mało dni, jako się im zdało, nas karali; ale ten ku pozytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego. 11 A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyciączeni. 12 Przeto opuszczonre ręce i zemdalone kolana wyprostujcie, 13 A czyste kolejne proste nogami waszem, iby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było. 14 Pokoju naśladujcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana; 15 Upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożej, a żeby który korzeń gorzkości nie podrósł, a nie przekaził i przez niego, aby się ich wiele nie pokalało; 16 Aby kto nie był wszetecznym albo sprośnym jako Ezw, który za potrawę jedną sprzedał pierworodztwo swoje. 17 Albowiem wiecie, iż i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, był odrzucony; bo nie znalazły miejsca pokuty, choć jej z placem szukał. 18 Bości nie przystąpili do góry, która się da dotknąć, i do ognia gorejącego, i do wichru, i do ciemności i do burzy, 19 I do dźwięku traby, i do głosu słów, który ci, co słyszeli, prosili, aby więcej do nich nie mówiono; 20 (Albowiem nie mogli znieść tego, co im rozkazywano: Gdyby się i bydlę góry dotknęło, będzie ukamionowane, albo pociskiem przebite.) 21 A tak straszne to było, co widzieli, że też Mojżesz rzekł: Ułaklem się i drżę.) 22 Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego, i do niezliczonych tysięcy Aniołów; 23 Do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych; 24 I do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa. 25 Patrzcież, abyście nie gardzili tym, który mówi; albowiem jeżeli oni nie uszli, którzy gardzili tym, który na ziemi na miejscu Bożem mówił, daleko więcej my, jeżeli się od tego, który z nieba jest, odwróciśmy; 26 Którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecal, mówiąc: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem. 27 A to też mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostawały te, które się nie chwieją. 28 Przetoż przyjmując królestwo nie chwiejące się, miejmy laskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością. 29 Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

13 Miłość braterską niech zostaje. 2 Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez tą niektórych nie wiedząc, Anioły za goście przyjmowali. 3 Pamiętajcie na więźniów, jakobyście spółwieniami byli; na utrapionych, jako ci, którzy też w ciele jesteście. 4 Uczciwe jest małżeństwo między wszystkimi i loże niepokalane; ale wszeteczników i cudzołóżników Bóg będzie sądził. 5 Obcowanie wasze niech będzie bez łakomstwa, przestwając na tem, co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę: 6 Tak abyśmy śmiele mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek. 7 Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże,

których obcowania koniec upatrując naśladując wiary ich. 8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki. (aiōn g165) 9 Za naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się; albowiem dobra rzecz jest, aby łaską było utwierdzone serce a nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się nimi bawili. 10 Mamy ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą. 11 Albowiem bydłał, których krew bywa wnoszona za grzech do świętynicy przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem. 12 Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krvią swoją, za bramą ucierpiał. 13 Wynijdźmy tedy do niego za obóz, nosząc uraganie jego. 14 Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale onego przyszłego szukamy. 15 Przetoż przez niego ofiarujemy Bogu ofiarę chwały ustawicznie, to jest owoce warg wyznawających imieniowi jego. 16 A dobrotynności i udzielania nie przepominajcie; albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha. 17 Bądźcie posłuszní wodzom waszym i bądźcie im oddani; albowiem oni czują, nad duszami waszem, jako ci, którzy liczbę oddać mają; aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem; boć wam to nie jest pozytyczne. 18 Módlcie się za nami; albowiem ufamy, iż mamy dobre sumienie, jako ci, którzy się chcemy we wszystkiem dobrze zachować. 19 A tem więcej proszę was, abyście to czynili, abym wam tem rychlej był przywrócony. 20 A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, (aiōnios g166) 21 Niech was doskonałymi uczyni w każdym uczynku dobrym ku czynieniu woli swojej, sprawując w was to, co przyjemnego przed obliczem jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) 22 A proszę was, bracia! znoście cierpliwie słowo napominania tego; bomci do was krótko pisał. 23 Wiedzcie o bracie Tymoteusz, że jest wypuszczony, z którym (ježlibym szybko przyszedł), oglądam was. 24 Pozdrówcie wszystkich wodzów waszych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was bracia z Włoch. 25 Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Jakuba

1 Jakób, sługa Boży i Pana Jezusa Chrystusa, dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu, zdrowia życzy. **2** Za największą radość miejsce, bracia moi! gdy w rozmaite pokusy wpadacie, **3** Wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość; **4** A cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczem nie schodziło. **5** A jeśli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana. **6** Ale niech prosi z wiarą, nie nie wątpiąc; albowiem kto wątpi, jest podobny wałowi morskiemu, który od wiatru pędzony i miotany bywa. **7** Bo niechaj nie mniema ten człowiek, aby co miał wziąć od Pana. **8** Maż umysłu twoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich. **9** A niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swojem, **10** A bogaty w ponizieniu swojem; bo jako kwiat trawy przeminie. **11** Albowiem jako słońce, kiedy weszło z gorącością, ususzyło trawę, a kwiat jej opadł i zginęła ona śliczność kształtu jego, tak i bogaty w drogach swoich uwidnie. **12** Błogosławiony mąż, który znowi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go milują. **13** Żaden, gdy bywa kuszoný, niech nie mówi: Od Boga kuszoný bywam; bo Bóg nie może kuszoný być we złem, a sam nikogo nie kusi. **14** Ale każdy bywa kuszoný, gdy od swoich własnych poządliwości bywa pociagniony i przycięcony. **15** Zatem poządliwość począwszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć. **16** Nie blądzieś, bracia moi mili! **17** Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia na wstecz się wracającego. **18** Który, przeto że chciał, porodził nas słowem prawdy ku temu, żebyśmy byli niejakimi pierwiastkami stworzenia jego. **19** A tak, bracia moi mili! niech będzie każdy człowiek przedki ku słuchaniu, ale nierychły ku mówieniu i nierychły ku gniewowi. **20** Bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej. **21** A tak odrzuciwszy wszelkie plugasto i zbytek złości, z cichością przyjmijcie słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze. **22** A bądźcie czynielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie. **23** Albowiem jeśli kto jest słuchaczem słowa a nie czynielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle; **24** Bo samego siebie obejrzał i odszedł, a wnet zapomniał, jakim był. **25** Ale kto by wejrzał w on doskonały zakon wolności i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętniwy, ale czynielem uczynku, ten błogosławiony będzie w uczynku swoim. **26** Jeżeli kto między wami zda się być nabożnym, nie kiełznając języka swego, ale zwodząc serce swe, tego nabożeństwo próźne jest. **27** Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich i zachować samego siebie niepokalanym od świata.

2 Bracia moi! nie miećcie z brakowaniem osób wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, który chwalebny jest. **3** Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż, mając pierścień złoty w szacie świetnej, a wszedłby też i ubogi w podlym odzieniu: **3** I wejrzeliście na tego, co ma świętą szatę, a rzeklibyście mu: Ty siadź sam poczciwie! a ubogiemu byście rzekli: Ty! tam stój, albo siadź tu pod podnóżkiem moim! **4** Azażeście już nie uczynili różnoci między sobą i nie staliście się sędziami myśli złych? **5** Słuchajcie, bracia moi mili! azaż Bóg nie obrął ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go milują? **6** Aleście wy znieważyli ubogiego.

Azaż bogacze gwałtem was nie uciskają, i do sądów was nie pociagają? **7** Azaż oni nie bliźnią onego zacnego imienia, które jest wzywane nad wami? **8** A jeżeli pełnicie zakon królewski według Pisma: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie, dobrze czynicie. **9** Lecz jeśli osobami brakujecie, grzech popełniacie i bywacie przekonani od zakonu jako przestępcy. **10** Albowiem ktobkolwiek zachował wszystek zakon, a w jednym by upadł, stał się winien wszystkich przekazań. **11** Bo który rzekł: Nie będziesz cudzołyżyl, ten też rzekł: Nie będziesz zabijał, a jeźlibyś nie cudzołyżyl, ale byś zabił, stałeś się przestępca zakonu. **12** Tak mówcie i tak czynicie jako ci, którzy według zakonu wolności macie być sądzeni. **13** Albowiem sąd bez milosierdzia bedzie temu, co nie czyni milosierdzia; ale milosierdzie chlubi się przeciwko sądowi. **14** Cóż pomoże, bracia moi! jeźliby kto rzekł, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał? izali go ona wiara może zbawić? **15** A gdyby brat albo siostra byli nieodziani i schodziły im na powszedniej żywności, **16** I rzekliby im kto z was: Idźcie w pokoj, ugrzejcie się i najedzcie się, a nie dalibyście im potrzeb ciała należących, cóż to pomoże? **17** Także i wiara, nie mali uczynków, martwa jest sama w sobie. **18** Ale rzecze kto: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoję bez uczynków twoich, a ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich. **19** Ty wierzysz, iż jeden jest Bóg, dobrze czynisz; i dyabli temu wierzą, wszakże drża, **20** Ale chceszli wiedzieć, o człowiece marny! iż wiara bez uczynków martwa jest? **21** Abraham, ojciec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował Izaka, syna swego, na ołtarzu? **22** Widzisz, iż wiara spłonie robiła z uczynków jego, a z uczynków wiara doskonała się stała. **23** A tak wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu, i przeczytano mu to sprawiedliwości, i przyjacielem Bożym nazwany jest. **24** A widzicie, iż z uczynków usprawiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary tylko. **25** Także też i Rachab, wszetecznica, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, gdy przyjęła onych posłów i inszą drogą wypuściła? **26** Albowiem jako ciało bez duszy jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

3 Niechaj was niewiele będzie nauczycielami, bracia moi! wiedząc, że częższy sąd odniesiemy. **2** Albowiem w wielu upadamy wszyscy: jeśli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem, który też może na wody trzymać i wszystko ciało. **3** Oto koniom wędzidła w gęby wprawujemy, aby nam powolne były i wszystkiem ciałem ich kierujemy. **4** Oto i okręty, choć tak wielkie są i tęgiemi wiatrami podzione bywają, wszak i najmniejszym sterem bywają kierowane, gdziekolwiek jest wola sternikowa; **5** Tak i język mały jest członek, wszakże bardzo się wynosi. Oto maluczki ogień, jako wielki las zapala! **6** I język jest ogień i świat niesprawiedliwości; takci jest postanowiony język między członkami naszemi, który szpeci wszystko ciało i zapala koło urodenia naszego, i bywa zapalony od ognia piekielnego. (*Geenna g1067*) **7** Albowiem wszelkie przyrodzenie i dzikich zwierząt, i ptaków, i gadzin, i morskich potwórów bywa okrócone i jest okrócone od ludzi; **8** Ale języka żaden z ludzi okrócić nie może, który jest nieokrócone zle i pełne jadu śmiertelnego. **9** Przez niego błogosławimy Boga i Ojca, i przez niego przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są; **10** Z jednychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie tak ma być, bracia moi! **11** Izali zdrój z jednego źródła wypuszcza i słodką, i gorzką wodę? **12** Izali może, bracia moi! figowe drzewo przynosić oliwki, albo winna macica figi? Tak żaden zdrój słonej i słodkiej wody oraz nie wydaje. **13** Jeżeli kto jest mądry i umiejężny między wami? niech pokaze dobrem obcowaniem uczynki swoje w mądrzej cichości. **14** Ale jeśli macie gorzką zawiść i zajatrzenie w sercu waszem, nie

chlubcież się, ani kłamcie przeciwko prawdzie. **15** Nie jestci ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemska, bydlęca, dyjabelska. **16** Bo gdzie jest zawiść i zajatrzenie, tam i rozterki, i wszelka zła sprawa. **17** Ale mądrość, która jest z góry, najprzodći jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna milosierdzia i owoców dobrych, nieposadzająca, i nieobłudna. **18** Ale owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokój czynią.

4 Skądże są walki i zwady między wami? Izali nie stąd, to jest z lubości waszych, które walczą w członkach waszych? **2** Pożądacie, a nie macie, zajrzycie i zawiździecie, a nie możecie dostać; wadzicie się i walczycie, wszakże nie otrzymujecie, przeto iż nie prosicie. **3** Prosicie, a nie bierzecie, przeto iż źle prosicie, abyście to na rokrosze wasze obracali. **4** Cudzołyńcy i cudzołyńnice! nie wiecie, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym. **5** Albo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Izali ku zazdrości poząda duch, który w nas mieszka? **6** Owszem, hojnieszą daje łaskę; bo mówi: Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje. **7** Poddajcież się tedy Bogu, a dajcie odpór dyjabu, a uciecze od was. **8** Przybliźcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam. Ochędźcie ręce grzesznicy i oczyście serca, któryści umysłu dwoistego, **9** Bądźcie utrapieni i żałujcie, i płaczcie; śmiech wasz niech się obroci w żałosć, a radość w smutek. **10** Uniżajcie się przed obliczem Pańskiem, a wywyższy was. **11** Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto obmawia brata i potępia brata swego, obmawia zakon i potępia zakon; a jeśli potępisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią. **12** Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest, co potępiasz drugiego? **13** Nuż teraz wy, co mówicie: Dziś albo jutro pojedziemy do tego miasta i zamieszkały tam przez jeden rok, a będziemy kupczyć i zysk sobie przywiedziemy; **14** (Który nie wiecie, co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? Para zaiste jest, która się na mały czas pokazuje, a potem niszczyje.) **15** Zamiaст tego, co byście mieli mówić: Będzieli Pan chciał, a będąmyli żywi, uczynimy to albo owo. **16** Ale teraz chlubicie się w pysze waszej; wszelka chluba takowa zła jest. **17** Przetoż, kto umie dobrze czynić, a nie czyni, grzech ma.

5 Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzekając nad nędzami waszemi, które przyjdą. **2** Bogactwo wasze zgnioło, a szaty wasze mole zgryzły. **3** Złoto wasze i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień; zgromadziliście skarb na ostatnie dni. **4** Oto, zapłata robotników, którzy żęli krainy wasze, od was zatrzymana woła, a wołania żeńców weszy do uszów Pana zastępów. **5** Żyliście w rokroszach na ziemi i bujaliście; wytucziliście serca wasze jako na dzień zabijania ofiar. **6** Potępiliście, zamordowaliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwia się wam. **7** Przetoż, bracia! bądźcie cierpliwi az do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczekuje drogiego pozytku ziemi, cierpliwie go oczekując, ażby otrzymał deszcz ranny i wieczorny. **8** Bądźcie i wy cierpliwi, a utwierdzajcie serca wasze; albowiem się przybliża przyjście Pańskie. **9** Nie wzdychajcie jedni przeciwko drugim, bracia! abyście nie byli osądzeni. Oto, sędzia już przede drzwiami stoi. **10** Bierzcie za przykład, bracia moi! utrapienia i cierpliwości proroków, którzy mówili w imieniu Pańskiem. **11** Oto za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. O cierpliwości ljobowej słyszeliście i koniec Pański widzieliście, iż wielce milosierny jest Pan i litościwy. **12** A przed wszystkimi rzeczami, bracia moi! nie przysięgajcie ani przez niebo, ani przez ziemię, ani żadną inną przysięgę; ale niech będzie mowa wasza: Tak, tak; i Nie, nie; abyście w obłudę nie wpadli. **13** Jest kto utrapiony między wami, niechże się modli;

jest kto dobrej myśli, niechajże śpiewa. **14** Choruje kto między wami, niechże zawoła starszych zborowych, a niech się modli za nim, pomazując go olejkiem w imieniu Pańskiem; **15** A modlitwa wiary uzdrawi chorego i podniesie go Pan; a jeśliby się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone. **16** Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się za drugimi; abyście byli uzdrawieni. Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego. **17** Eliasz był człowiek tymże biedom poddany jako i my, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał; i nie padał deszcz na ziemię trzy lata i sześć miesięcy, **18** I zaś się modlił, a wydało niebo deszcz i ziemia zrodziła owoce swoje. **19** Bracia! jeśliby się kto z was oblaďał od prawdy, a nawróciłby go kto, **20** Niechże wie, że kto by odwrócił grzesznika od błędnej drogi jego, zachowa duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

I Piotra

1 Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, przychodziem rozproszonym w Poncie, w Galacy, w Kapadoci, w Azji i w Bitynii; **2** Wybranym według przejrzienia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa. Łaska was i pokój niech będzie rozmnożony. **3** Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywnej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych, **4** Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i niezwielemu, w niebieskich dla was zachowanemu, **5** Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgromadzone jest, aby było objawione czasu ostatecznego. **6** W czem weselicie się teraz maluczko, (jeżeli potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach, **7** Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wasm ku chwale i ku cchi, i ku sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa, **8** Którego nie widziały, miłujecie, którego teraz nie widać, wszakże wén wierząc, weselicie się radością niewymowną i chwalebną, **9** Odnosząc koniec wiary waszej: zbawienie dusz, **10** O którym zbawieniu wywiadywali się i badali się prorocy, którzy o tej łasce, która na was przyjść miała, prorokowali. **11** Badając się, na który albo na jaki czas objawiał Duch Chrystusowy, który w nich był, świadcząc pierwą o utrapieniach, które miały przyjść na Chrystusa i o wielkiej za tem chwale. **12** Którym objawione jest, iż nie samym sobie, ale nam tem usługiwali, co wasm teraz zwiastowano przez tych, którzy wasm kazali Ewangelię przez Ducha Świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzyć Aniołowie. **13** Przetoż przepasawszy biodra myśli waszej i trzeźwymi będąc, doskonałą nadzieję nadziejku tej łasce, która wasm dana będzie w objawieniu Jezusa Chrystusa, **14** Jako synowie posłuszní, którzy się nie przypodobywacie przeszłym w nieumiejętności waszej poządroliwościom; **15** Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkim obcowaniu, **16** Dlatego że napisano: Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty. **17** A ponieważ Ojcem nazywacie tego, który bez braku osób każdego sądzi według uczynku, patrzcie, abyście w bojaźni czas pielgrzymowania waszego trawili, **18** Wiedząc, iż nie skazitelnemi rzecząmi, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego. **19** Ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa; **20** Przejrzanego przed założeniem świata, a objawionego czasów ostatecznych dla was, **21** Którzy przez niego wierzyce w Boga, który go wzbidził od umarłych i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza była w Bogu. **22** Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich miłując uprzemiej, **23** Odrodzeni będąc nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez słowo Boże żywe i trwające na wieki. (aiōn g165) **24** Ponieważ wszelkie ciało jest jako trawa i wszelka chwała człowieka jako kwiat trawy; uwiedla trawa i kwiat jej opad; **25** Ale słowo Państkie trwa na wieki. A toč jest słowo, które wasm jest zwiastowane. (aiōn g165)

2 Przetoż zływszy wszelką złość i wszelką zdradę, ioblude, i zazdrość, i wszelkie obmwiska, **2** Jako dopiero narodzone niemowlątko, szczerego mleka słowa Bożego poządajcie, abyście przez nie urosli, **3** Jeżeliście tylko skosztowali, że dobrotliwy jest Pan. **4** Do którego przystępując, do kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i kosztownego, **5** I wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych

Bogu przez Jezusa Chrystusa. **6** A przetoż mówi Pismo: Oto kładę na Syonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto w niego uwierzy, nie będzie zawstydzony. **7** Wam tedy wierzącym jest uczciwością, ale nieposłusznym, kamień, który odrzuścił budujący, ten się stał głową węgielnią, **8** I kamieniem obrażenia, i opoką zgorszenia tym, którzy się obrażają o słowo, nie wierząc, na co też wystawieni są. **9** Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadaли cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości. **10** Którzyście niekiedy byli nie ludem, aleście teraz ludem Bożym; którzyście niekiedy nie dostąpili byli miłosierdzia, aleście teraz miłosierdzia dostąpili. **11** Najmisi! proszę was, abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymywali od cielesnych poządroliwości, które walczą przeciwko duszy, **12** Obcowanie wasze mając poczciwe między poganami, aby zamiast tego, w czem was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. **13** Bądźcie tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu urzędowi dla Pana, bądź królowi, jako najwyższemu, **14** Bądź przełożonym, jako od niego posłanym ku pomście złe czyniących, a ku chwale dobrze czyniących. **15** Albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętności głupich ludzi. **16** (Bądźcie) jako wolni, a nie jako ci, którzy wolność zasloną złości mają, ale jako słudzy Boży. **17** Wszystkich czcijcie, braterstwo miłując, Boga się bójcie, króla w uczciwości miejcie. **18** Słudzy! bądźcie poddani panom we wszelkiej bojaźni, nie tylko dobrym i bacznym, ale i dziwnym. **19** Boć to jest łaska, jeżeli kto dla sumienia Bożego ponosi frasunki, cierpiąc bezwinnie. **20** Bo cóż jest za chwała, jeżeliście grzesząc, cierpliwe znosili, by was i pieściąmi bito? Ale jeżeli dobrze czyniąc i cierpiąc znosicie, to jest łaska u Boga. **21** Albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wasm przykład, abyście naśladowali stóp jego. **22** Który grzechu nie uczynili, ani znaleziona jest zdrafa w ustach jego. **23** Któremu gdy złorzeczono, nie odzorzeczy; gdy cierpiał, nie groził, ale porucił krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi. **24** Który grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo, abyśmy obumarliśmy grzechom sprawiedliwości zły, którego siniość uzdrowieni jesteście. **25** Albowiemście byli jako owce błędzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

3 Także i żony! bądźcie poddane mężom swoim, aby i ci, którzy nie wierzą słówu, przez pobożne obcowanie żon, bez słowa byli pożyskani, z Obaczyszy czyste w bojaźni Bożej obcowanie wasze. **3** Których ochędostwo niech będzie nie ono zwierzchnie, w splecieniu włosów i obłożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w szaty; **4** Ale on skryty serdeczny człowiek, zależący w nieskażeniu cichego i spokojnego ducha, który jest przed obliczem Bożem kosztowny. **5** Albowiem tak niekiedy i one święte małżonki, które nadzieję miały w Bogu, zdobiły się, będąc poddane mężom swoim. **6** Jako Sara była posłuszną Abramowi nazywając go panem; której wy stałyście się córkami, gdy dobrze czynicie, nie bojąc się żadnego postrachu. **7** Także i wy, mężowie! mieszkajcie z niemi umiejętnie, a jako mdlejszemu naczyniu niewieściemu oddawajcie uczciwość, jako też spółdziedzczkom laski żywota, aby się modlitwy wasze nie przerywały. **8** A na koniec wszyscy bądźcie jednomyślni, spójcierpiący dolegliwości, braterstwo miłując, miłosierni i dobrotliwi, **9** Nie oddawując złego za złe, ani lajania za lajanie, lecz przeciwnym obyczajem dobrorzecząc, gdyż wiecie, iż na to powołani jesteście, abyście błogosławieństwo odziedziczyli. **10** Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje języka swego od złego, a usta jego niech nie mówią

zdrady; **11** Niech się odwróci od złego, a czyni dobre; niech szuka pokoju i ściga go. **12** Albowiem oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich; lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią złe rzeczy. **13** I kóż jest, co by wam zle uczynił, jeżeliście dobrego naśladowcami byli? **14** Ale chociażbyście też cierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście, a strachu ich nie lękajcie się, ani trwożcie sobą, ale Pana Boga poświęcajcie w sercach waszych. **15** Bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedzi każdemu domagającemu się od was rachunku o tej nadziei, która w was jest, z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre; **16** Aby w tem, w czem was pomawiają jako złoczyńców, zawstydzili się ci, którzy naganę dawają waszemu dobremu obcowaniu w Chrystusie. **17** Lepiej bowiem jest, abyście dobrze czyniąc, jeźli się tak podoba woli Bożej, cierpieli, niżeli złe czyniąc. **18** Bo i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ozywiony duchem; **19** Przez którego i tym duchom, którzy są w więzieniu, przyszedłszy kazał. **20** Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwali Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ósm) dusz zachowane są w wodzie. **21** Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (nie składanie cielesnego plugastwa, ale obietnica spólnej sumienia dobrego u Boga,) przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. **22** Który jest na prawicy Bożej, szedłszy do nieba, podbiwszy sobie Aniołów i zwierzchności, i mocy.

4 Ponieważ tedy Chrystus ucierpiał za nas w ciele, i wy też tąż myślą bądźcie uzbrojeni, że ten, co cierpiał w ciele, poprzestał grzechu, **2** Aby już więcej nie cielesnym pozałdliwościom, ale woli Bożej żyły ostatek czasu w ciele. **3** Albowiem dosyć nam, żeśmy przeszłego czasu żywota popełnili lubości pagan, chodząc w rozpustach, w pozałdliwościach, w opilństwach, w biesiadach, w pijarstwach i sprośnych bałwochwałstwach. **4** Przetoż, że się wy z nimi nie schadzacie na taką zbytczną rozpuszę, zda się im rzeczą obca i bluźnia to. **5** Ci dadzą liczbą temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych. **6** Dlatego bowiem i umarły kazano Ewangieliję, aby sądzeni byli według ludzi z strony ciała, ale żyli według Boga duchem. **7** A wszystkiemuć się koniec przybliża. **8** Przetoż trzeźwymi bądźcie i czułymi ku modlitwom, a nade wszystko miećcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów. **9** Gościnnymi bądźcie jedni ku drugiem bez szemrania. **10** Każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu usługiujcie, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. **11** Jeżeli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże, jeżeli kto pośługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg dodaje, aby we wszystkim chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa, któremu należy chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. (*aiōn g165*) **12** Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; **13** Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawieniu chwały jego z radością weselili. **14** Jeżeli was lżą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście, gdyż on Duch chwały a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluźniony, ale względem was bywa uwielbiony. **15** A żaden z was niech nie cieri jako mężobójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wracający. **16** Lecz jeżeli cieri jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze. **17** Albowiem czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego; a ponieważ najprzód zaczyna się od nas, jakż będzie koniec tych, co są nieposłuszni Ewangelii Bożej? **18** A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzieś się okaze?

19 Przetoż i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niechaj jemu, jako wierнемu Stworzycielowi, poruczą dusze swoje, dobrze czyniąc.

5 Starszych, którzy są między wami, proszę ja spółstarszy i świadek ucierpienia Chrystusowego, i uczestnik chwały, która ma być objawiona: **2** Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądając jej nie poniewolnie, ale dobrowolnie; nie dla sprośnego zysku, ale ochronnym umysłem: **3** Ani jako panując nad dziedzictwem Pańskiem, ale wzorami będąc trzody. **4** A gdy się okaze on książę pasterzy, odniesiecie niezwłędą koronę chwały. **5** Także, młodsi! bądźcie poddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie poddani. Pokora bądźcie wewnątrz ozdobieni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. **6** Uniżajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego; **7** Wszystko staranie wasze wrzuciwszy na niego, gdyż on ma pieczę o was. **8** Trzeźwymi bądźcie, czujcie; albowiem przeciwnik wasz dyjabel, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł. **9** Któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze, wiedząc, iż się takówż ucierpienia nad braterstwem waszem, które jest na świecie, wykonywają. **10** A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpicie, ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje; (*aiōnios g166*) **11** Jemu niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. (*aiōn g165*) **12** Przez Sylwana wam wiernego brata, jako rozumiem, krótkom pisząc, napominając i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża, w której stoicie. **13** Pozdrawia was spółwybrany zbór, ten, który jest w Babilonie i Marek, syn mój **14** Pozdrówcie jedni drugich w po całowaniu miłości. Pokój niech będzie wam wszystkim, którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Piotra

1 Szymon Piotr, sługa i Apostoł Jezusa Chrystusa, tym, którzy również z nami kosztownej wiary dostali przez sprawiedliwość Boga naszego i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. **2** Łaska i pokój niech się wasz rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. **3** Jako nam jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę; **4** Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyzdrożenia, uszedlisy skażenia tego, które jest na świecie w poządliwościach. **5** Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przyjadając do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętności; **6** A do umiejętności powściagliwości, a do powściagliwości cierpliwości, a do cierpliwości pobożności; **7** A do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę. **8** Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepozytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **9** Bo przy kim tych rzeczy nie masz, ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich. **10** Przetoż, bracia! raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc, nigdy się nie potknacie. **11** Tak bowiem hojnje wasm dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. (aīnōios g166) **12** Przetoż nie zaniedbam was zawsze upominać o tych rzeczach, chociażecie umiejętności i utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie. **13** Boć to mam za słuszną rzec, pókim jest w tym przybytku, abym was pobudzał przez napominanie, **14** Wiedząc, iż przedkie jest złożenie przybytku mojego, jako mi i Pan nasz, Jezus Chrystus objawił. **15** A starać się bedę o to ze wszelakiej miary, abyście wy i po zejściu mojem te rzeczy sobie przypominali. **16** Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladując, uczyńliszy wasm znajomą Pana naszego, Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszemi widzieli wielmożność jego. **17** Wział bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos taki od wielmożej chwaly: ten jest on Syn mój mily, w którym mi się upodobało. **18** A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej górze świętej. **19** I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aby dzień oświtał, i jutrenka weszła w sercach waszych. **20** To najpierw wiedząc, iż żadne proroctwo Pisma nie jest własnego wykładu. **21** Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha Świętego pędzieni będąc mówili święci Boży ludzie.

2 Były też i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy z sobą wprowadzają kacerstwa zatractenia i Pana, który ich kupił, zaprzą się, sami na sie przyprowadzając przedkie zginienie. **2** A wiele ich naśladowa będą zginienia ich, przez których droga prawdy będzie bliźniona. **3** I przez łakomstwo zmyślonemu słowom kupczyć będą, którym sąd z dawna nie omieszkaje i zatractenie ich nie drzemie. **4** Albowiem jeżeli Bóg Aniołom, którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale straciwszy ich do piekła, podał lańuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd: (Tartaroō g5020) **5** Także i pierwszemu światu nie przepuścił, ale Noego samośmego, kaznodziej sprawiedliwości, zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych; **6** I miasta Sodomczyków i Gomorry w popiół obróciwszy podwroćeniem potępił, wystawiwszy je na przykład tym, którzy by niepobożnie żyli; **7** A sprawiedliwego Lota, onych nieobożników rozpustnem obcowaniem strapionego, wyrwał. **8** Albowiem widzeniem i

słyszeniem on sprawiedliwy mieszkając między nimi, dzień po dniu duszę sprawiedliwą uczynkami ich nieobożnymi trapił. **9** Umie Pan pobożnych z pokuszenia wypywać, a niesprawiedliwych na dzień sądu ku karaniu chować; **10** A najwięcej tych, którzy za całem w poządliwości plugastwa chodzą, a zwierzchnością pogardzają, śmieli i sobie się podobający, nie wzdręgają się bliźnić przełożeniów. **11** Chociaż Aniołowie będąc większymi siłą i mocą, nie przynoszą przeciwko nim przed Pana bliźniernegosądu. **12** Ale ci, jako bydło bezrozumne, które za przyrodzeniem idzie, sprawione na ułowiecie i skazę, bliźniąc to, czego nie wiedzą, w tej skazie swojej zaginą. **13** I odniosą zapłatę niesprawiedliwości jako ci, którzy mają za rozkosz każdodzienne lubości, będąc plugastwem i zmaza, rozkosz mają w zdradach swoich z wami bankietując: **14** Oczy mają pełne cudzołóstwa i bez przestania grzeszące, przyludzając dusze niestateczne, mając serce wyciącone w łakomstwie, synowie przeklestwa, **15** Któż opuściwszy prostą drogę, zblądził, naśladując drogi Balaama, syna Bosorowego, który zapłata niesprawiedliwości umiłował; **16** Ale miał karanie za swój występek, ponieważ jarzmu niema oślica poddana, człowieczym głosem przemówiąszy, zahamowała szaleństwo proroka. **17** Ci są studniami bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana. (**questioned**) **18** Albowiem nadęta próżność mówiąc, przyludzając, przez poządliwość ciała i rozustytych, którzy byli prawdziwie uciekli od obcujących w błędzie, **19** Wolność im obiecując, a sami będąc niewolnikami skazy. Albowiem kto jest od kogo przewzyciężony, temu też jest zniewolony. **20** Bo ponieważ oni uszli plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, a znowu się zaś niemi uwikławszy, zwyciężeni bywają; stały się ich ostateczne rzeczy gorsze niż pierwsze. **21** Bo by im było lepiej, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im rozkazania świętego. **22** Aleć się im przydało według onej prawdziwej przypowieści: Pies wrócił się do zwracania swego, a świnia umыта do walania się w blocie.

3 Najmilsi! już ten drugi list do was piszę, którym wzbudzam przez napominanie uprzejmą myśl waszą, **2** Abyście pamiętali na słowa przepowiadane od świętych proroków, i na przykazanie nasze, którzyśmy Apostołami Pana i Zbawiciela: **3** To najpierw wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych swoich poządliwości chodzący, **4** I mówiąc: Gdzież jest obietnica przyjścia jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa do początku stworzenia. **5** Tego zaiste umyslnie wiedzieć nie chça, że się niebiosa dawno stały i ziemia z wody i w wodzie stanęła przez słowo Boże, **6** Dlaczego on pierwszy świat wodą będąc zatopiony, zginął. **7** Lecz te niebiosa, które teraz są i ziemia temże słowem odłożone są i zachowane ogniom na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi. **8** Ale ta jedna rzec niech was nie będzie tajna, najmilsi! iż jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat, jako jeden dzień. **9** Nie omieszkawać Pan z obietnicą, (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby który zgineł, ale żeby się wszyscy do pokuty udali. **10** A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosa z wielkim traskiem przemina, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeź, które są na niej, spalone będą. **11** Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpuścić, jakimiz wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach? **12** Któż oczekujecie i spieszycie się na przyjście dnia Bożego, w który niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywioły pałające stopnieją. **13** Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka. **14** Przetoż najmilsi! tego oczekując, starajcie się, abyście bez

zmazy i bez nagany od niego znalezeni byli w pokoju; **15** A nieskupliwość Pana naszego miejcie za zbawienie wasze, jako wam i miły brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał;
16 Jako i we wszystkich listach swoich mówiąc o tych rzeczach, między którymi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu. **17** Wy tedy, najmilsi! wiedząc to przedtem; strzeżcie się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności; **18** Ale roście w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz, i na czasy wieczne. Amen.

(aiōn g165)

I Jana

1 Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy oczyma naszymi widzieli i na cośmy patrzyli, i czego się ręce nasze dotykały, o Słowie żywota; **2** (Bo żywot objawiony jest i widzieliśmy, i świadczyliśmy i zwiastujemy wam on żywot wieczny, który był u Ojca, i objawiony nam jest.) (aiōnios g166) **3** Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy, abyście i wy z nami społeczność mieli, a społeczność naszą, aby była z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem. **4** A toć wam piszemy, aby radość wasza zupełna była. **5** A toć jest poselstwo, któreśmy słyszeli od niego i zwiastujemy wam: iż Bóg jest światłość, a żadnej ciemności w nim nie masz. **6** Jeżeliśmy rzekli, iż społeczność mamy z nim, a w ciemności chodzimy, kłamiemy, a nie czynimy prawdy. **7** A jeżeli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. **8** Jeżeliśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz. **9** Jeżeliśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości. **10** Jeżeliśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamą go czynimy, a słowa jego nie masz w nas.

2 Dziatki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeżeli kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego; **2** A on jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata. **3** A przez to wiemy, żeśmy go poznali, jeżeli przykazania jego zachowujemy. **4** Kto mówi: Znam go, a przykazania jego nie zachowuje, kłamać jest, a prawdy w nim nie masz. **5** Lecz kto by zachował słowa jego, prawdziwie się w tym miłość Boża wykonała; przez to znamy, iż w nim jesteśmy. **6** Kto mówi, że w nim mieszka, powinien, jako on chodzi, i sam także chodzić. **7** Bracia! nie nowe przykazanie wam piszę, ale przykazanie stare, któreście mieli od początku; a to stare przykazanie jest ono słowo, któreście słyszeli od początku. **8** Zasię przykazanie nowe piszę wam, które jest prawdziwe w nim i w was; iż ciemność przemija, a prawdziwa ona światłość już świeci. **9** Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swego nienawidzi, w ciemności jest aż dodał. **10** Kto miluje brata swego, w światłości mieszka i zgorszenia w nim nie masz. **11** Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest i w ciemności chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemność zaślepia oczy jego. **12** Piszę wam, dziatki! iż wam są odpuszczone grzechy dla imienia jego. **13** Piszę wam, ojcowie! żeście poznali tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy! żeście zwyciężyli onego złośnika. **14** Piszę wam, dziateczki! żeście poznali Ojca. Pisalem wam, ojcowie! żeście poznali onego, który jest od początku. Pisalem wam, młodzieńcy! że jesteście mocni, a słowo Boże mieszka w was, a żeście zwyciężyli onego złośnika. **15** Nie milujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie; jeżeli kto miluje świat, nie masz w nim miłości ojcowiskiej. **16** Albowiem wszystko, co jest na świecie, jako poządroliwość ciała i poządroliwość oczu, i pycha żywota, toć nie jest z Ojcą, ale jest z świata. **17** Świaci przemija i poządroliwość jego; ale kto czyni wołę Bożą, trwa na wieki. (aiōn g165) **18** Dziateczki! ostateczna godzina jest; a jakość słyszeli, że antychrist przyjść ma, i teraz wiele antychristów powstało; stąd wiemy, iż jest ostateczna godzina. **19** Z nas wyszli, ale nie byli z nas; albowiem gdyby byli z nas, zostałyby byli z nami; ale wyszli z nas, aby objawieni byli, iż wszyscy nie byli z nas. **20** Ale wy macie pomazanie od onego Świętego i wiecie wszystko. **21** Nie pisalem wam, przeto żeście prawdy nie znali, ale że ją znacie,

a iż wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy. **22** Kto jest kłamcą? Azaż nie ten, który zapiera, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest antychrist, który się zapiera Ojca i Syna. **23** Każdy, co się zapiera Syna, i Ojca nie ma; a kto wyznaje Syna, ma i Ojca. **24** Wy tedy, coście słyszeli od początku, to niechaj w was zostaje; jeżeliby w was zostało, coście słyszeli od początku, i wy w Synu i w Ojcu zostaniecie. **25** A tać jest obietnica, którą on nam obiecał, to jest żywot on wieczny. (aiōnios g166) **26** Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą. **27** Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy was o wszystkiem, a jest prawdziwe, i nie jest kłamstwem, a jako was nauczyło, tak w niem zostaniecie. **28** I teraz, dziateczki! zostańcie w niem, abyśmy, gdy się ukaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyjęciu jego. **29** Ponieważ wiecie, że on sprawiedliwy jest, wiedzieć też, iż każdy, który czyni sprawiedliwość, z niego narodzony jest.

3 Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy działkami Bożemi nazwani byli. Dlategoż świat nie zna nas, iż onego nie zna. **2** Najmilsi! teraz działkami Bożemi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło, czem będziemy; lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest. **3** A ktokoliek ma tą nadzieję w nim, oczyszcza się, jako i on czysty jest. **4** Każdy, co czyni grzech, ten i zakon przestępuje; albowiem grzech jest przestępstwo zakonu. **5** A wiecie, iż się on objawił, aby grzechy nasze zgładził, a grzechu w nim nie masz. **6** Wszelki tedy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; ale ktokoliek grzeszy, nie widział go, ani go poznal. **7** Dziateczki! niechaj was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on sprawiedliwy jest; **8** Kto czyni grzech, z dyabła jest; gdyż od początku dyabel grzeszy. Na to się objawił Syn Boży, aby zepsował uczynki dyabelskie. **9** Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest. **10** Po tem poznać działy Boże i dzieci dyabelskie. Wszelki, który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego. **11** Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali. **12** Nie jako Kain, który był z tego złośnika i zabił brata swego. A dlaczego go zabił? Iż uczynki jego zle były, a brata jego sprawiedliwe. **13** Nie dziwujcie się, bracia moi! jeżeli was świat nienawidzi. **14** My wiemy, żeście przeniesieni z śmierci do żywota, iż milujemy braci; kto nie miluje brata, zostaje w śmierci. **15** Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest; a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawającego. (aiōnios g166) **16** Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoją za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za braci. **17** A kto by miał mająłość świata tego i widziałby brata swego potrzebującego, a zawałby wnętrzności swoje przed nim, jakoż w nim zostaje miłość Boża? **18** Dziateczki moje! nie milujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. **19** A przez to poznajemy, iż z prawdy jesteśmy i przed nim uspokojemy serca nasze. **20** Bo jeżeliby nas potępialo serce nasze, daleko większy jest Bóg niż serce nasze i wie wszystko. **21** Najmilsi! jeżeliby serce nasze nie potępiło, ufanie mamy ku Bogu; **22** I o cokoliek byśmy prosili, bierzemy od niego; bo przykazania jego chowamy i to, co się podoba przed obliczem jego, czynimy. **23** A toć jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli imieniu Syna jego, Jezusa Chrystusa, i miłowali jedni drugich, jako nam przykazał. **24** Bo kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on też w nim; a przez to znamy, iż mieszka w nas, to jest z Ducha, którego nam dał.

4 Najmilsi! nie każdemu duchowi wierzcie; ale doświadczajcie duchów, jeżeli z Boga są. Bo wiele fałszywych proroków wyszło

na świat. **2** Przez to poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, iż Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest. **3** Ale wszelki duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, nie jest z Boga; ale ten jest on duch antychrystowy, o którymieś słyszeli, iż idzie i teraz już jest na świecie. **4** Wy z Boga jesteście, dziateczki! i zwyciężyliście ich; iż większy jest ten, który w was jest, niż ten, który jest na świecie. **5** Oni są z świata; przetoż o świecie mówią, a świat ich słucha. **6** My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Przez to poznajemy ducha prawdy i ducha błędu. **7** Najmilsi! milujmy jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy, co miluje, z Boga jest narodzony i zna Boga. **8** Kto nie miluje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłość. **9** Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego. **10** W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas i posłał Syna swego, aby był ubieganiem za grzechy nasze. **11** Najmilsi! ponieważ nas tak Bóg umiłował, i myśmy powinni jedni drugich miławać. **12** Boga żaden nigdy nie widział; ale jeśli miłujemy jedni drugich, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas. **13** Przez to poznajemy, iż w nim mieszkamy, a on w nas, iż z Ducha swego nam dał. **14** A myśmy widzieli i świadczyliśmy, iż Ojciec postał Syna, aby był Zbawicielem świata. **15** Ktobokolwiek wycznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. **16** I myśmy poznali i uwierzyli o miłości, która Bóg ma ku nam. Bóg jest miłość; a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. **17** W tem doskonała jest miłość Boża z nami, abyśmy ufanie mieli w dzień sądny, iż jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. **18** Nie maszcz bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń: bo bojaźń ma udręczenie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości. **19** My go miłujemy, iż on nas pierwiej umiłował. **20** Jeżeli kto rzekł: Miuję Boga, a brata by swego nienawidził, kłamca jest; albowiem kto nie miluje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakoż może miławać? **21** A toć rozkazanie mamy od niego, aby ten, co miluje Boga, miłował i brata swego.

5 Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził; a wszelki, co miluje tego, który urodził, miluje i tego, który z niego jest narodzony. **2** Przez to znamy, iż miłujemy działki Boże, gdy Boga milujemy i przykazania jego chowamy. **3** Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania jego chowali; a przykazania jego nie są ciężkie. **4** Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza. **5** Któz jest, co zwycięża świat, tylko kto wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? **6** Tenci jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest, który świadczy, iż Duch jest prawda. **7** Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są. **8** A trzej są, którzy świadczą na ziemi: Duch i woda, i krew, a ci trzej ku jednemu są. **9** Ponieważ świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; albowiem to jest świadectwo Boże, które świadczy o Synu swoim. **10** Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo sam w sobie. Kto nie wierzy Bogu, kłamca go uczyń, iż nie uwierzył temu świadectwu, które Bóg świadczy o Synu swoim. **11** A toć jest świadectwo, iż nam Bóg dał żywot wieczny; a ten żywot jest w Synu jego. (aiōnios g166) **12** Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. **13** Te rzeczy napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, żebyście wiedzieli, iż macie żywot wieczny, i abyście wierzyli w imię Syna Bożego. (aiōnios g166) **14** A toć jest ufanie, które mamy do niego, iż jeżelimy o co prosili według woli jego, słyszy nas. **15** A jeżeli wiemy, iż nas słyszy, o cokolwiek byśmy prosili, tedy

wiemy, iż mamy te rzeczy, o któreśmy go prosili. **16** Jeżeliby kto widział brata swego grzeszącego grzechem nie na śmierć, niechę się modli za nim, a da mu Bóg żywot, to jest grzeszącym nie na śmierć. Jestci grzech na śmierć; nie za tym, mówię, aby się kto modlił. **17** Wszelka niesprawiedliwość jest grzech; ale jest grzech nie na śmierć. **18** Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go. **19** Wiemy, iż z Boga jesteśmy; ale świat wszystek w złem położony jest. **20** A wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali onego prawdziwego Boga, i jesteśmy w onym prawdziwym, to jest w Synu jego, Jezusie Chrystusie; tenci jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny. (aiōnios g166) **21** Dziateczki! strzeżcie się bałwanów. Amen.

II Jana

1 Starszy wybranej pani i dzieciom jej, które ja miuję w prawdzie, a nie ja tylko, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę. **2** Dla prawdy, która zostaje w nas i z nami będzie na wieki. (aiōn g165) **3** Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i w miłości. **4** Uradowałem się bardzo, żem znalazł niektóre z dziatek twoich chodzące w prawdzie, jakośmy przykazanie wzięli od Ojca. **5** A teraz proszę cię, Pani! nie jako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali. **6** A tać jest miłość, abyśmy chodzili według przykazań jego. A przykazanie to jest, jakoście słyszeli od początku, abyście w niem chodzili. **7** Gdyż wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznawają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele; ten jest zwodzicielem i antychrystem. **8** Strzeźcie samych siebie, żebyśmy nie stracili tego, coiegośmy pracowali, ale żebyśmy odpłatę zupełną wzięli. **9** Wszelki, co przestępuje, a nie zostaje w nauce Chrystusowej, Boga nie ma; kto zostaje w nauce Chrystusowej, ten i Ojca, i Syna ma. **10** Jeżeli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom, ani go pozdrawiajcie. **11** Albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego. **12** Mając was wiele pisać, nie chciałem przez papier i inkaust, ale mam nadzieję, że do was przyjdę i ustnie z wami mówić będę, aby radość nasza była zupełna. **13** Pozdrawiają cię dzieci siostry twojej w Panu wybranej. Amen.

III Jana

1 Starszy Gajowi miłemu, którego ja miłuję w prawdzie. **2** Najmilszy! najprzód żądam, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrow, tak jako się dobrze powodzi duszy twojej. **3** Albowiem wielcem się uradował, gdy przyszli bracia, i dali świadectwo o twojej prawdzie, jako ty w prawdzie chodzisz. **4** Większej nad tą radości nie mam, jako gdy słyszę, iż dzieci moje chodzą w szczerości. **5** Najmilszy! Wiernie czynisz, cokolwiek czynisz przeciwko braciom i przeciw gościom, **6** Którzy świadectwo wydali o miłości twojej przed zborzem; i dobrze uczynisz, jeżeli ich odprowadzisz, jako przystoi przed Bogiem. **7** Albowiem dla imienia jego wyszli, nic nie wziąwszy od pogan. **8** My tedy takowych powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdzie. **9** Pisalem do zboru waszego; ale Dyjotrefes, który chce być przednieszy między nimi, nie przyjmuje nas. **10** Przeto jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, które czyni, słowami złemi obmawiając nas, a nie mając dosyć na tem, i sam braci nie przyjmuje, i tym, co by przyjąć chcieli, zabrania i ze zboru ich wyłącza. **11** Najmilszy! nie naśladować zlego, ale dobrego. Kto dobrze czyni, z Boga jest; ale kto źle czyni, nie widział Boga. **12** Demetryjuszowi świadectwo jest dane od wszystkich, i od samej prawdy; lecz i my świadectwo o nim dajemy, a wiecie, iż świadectwo nasze prawdziwe jest. **13** Wielem miał pisać; lecz nie chcę pisać inkaustem i piórem; **14** Bo mam nadzieję, że cię w rychle ujrzę, a tedy ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów i ty przyjaciół z imienia.

Judy

1 Judas, sługa Jezusa Chrystusa a brat Jakóba, od Boga Ojca poświęconym i w Jezusie Chrystusie zachowanym i powołanym:
2 Miłosierdzie i pokój, i miłość niech się wasz rozmnoży. **3** Najmilsi! Wszelką pilność czyniąc, abym was pisał o społecznem zbawieniu, musiałem was pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną. **4** Albowiem wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtem naznaczeni na to potępienie, niepobożni, którzy laskę Boga naszego obracają w rozpustę i samego się Boga i panującego Pana naszego, Jezusa Chrystusa zapierają. **5** Przetoż chcę wasz przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potrącił. **6** Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wieczenni pod chmurą zachowały. (aiōios g126) **7** Jako Sodoma i Gomorra, i okoliczne miasta, gdy tymże sposobem jako i one zwszeczniali i udali się za cudzem ciałem, wystawione są na przykład, ognia wiecznego karanie ponosząc. (aiōios g166) **8** Także też i ci jako snem zmóżeni ciało plugawia, ale zwierzchnością pogardzają i przełożenstwa bluźnią. **9** Lecz Michał Archaniół, gdy się z dyjabłem rozpierając wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierskiego, ale rzekł: Niech cię Pan zgromi. **10** A ci, czego nie znają, to bluźnia; a co z przyrodenia znają, jako bezrozumne bydła w tem się psują, **11** Biada im! bo się drogą Kainową udali, a za błędem Baalamowej zapłaty puścili się i przeciwieństwem Korego poginęli. **12** Cić są na świętych ucztach waszych zmazani, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasą; są obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają; drzewa zwidłe nieużyteczne, dwakrocь zmarłe i wykorzenione; **13** Wały wściekłe morskie, wyrzucające swoje sprośności, gwiazdy błakające się, którym chmura ciemności zachowana jest na wieki. (aiōn g165) **14** A prorokował też o nich siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi, **15** Aby uczynił sąd wszystkim i karał wszystkich niezbożników między nimi ze wszystkich niepobożności ich, które niezbożnie płodzili i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciwko niemu niezbożni grzesznicy. **16** Ci są szemracze utyskujący sobie, według poządroliwości swoich chodzący, i których usta mówią bardzo harde słowa; pochebiając osobom dla swego pozytku. **17** Lecz wy, najmilsi! pamiętajcie na słowa przepowiedziane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa; **18** Iż was powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niezbożnych poządroliwości. **19** Cić są, którzy się sami odłączają, bydlęcy, ducha Chrystusowego nie mający. **20** Ale wy najmilsi! budując się na najświętszej wierze waszej i modląc się w DUCHU ŚWIĘTYM, **21** Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując milosierdzia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wieczennemu. (aiōios g166) **22** A nad niektórymi zmiłując się, rozsądkiem się rządząc; **23** A drugich przez postrach do zbawienia przywódcie, z ognia ich wyrywając, mając w nienawiści i suknię, która by była od ciała pokalana. **24** A temu, który was może zachować od upadku i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem, **25** Samemu małremu Bogu, Zbawicielowi naszemu, niech będzie chwała i wielmożność, moc i zwierzchność, i teraz i po wszystkie wieki. Amen. (aiōn g165)

Objawienie

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dał Bóg, aby okazał slugom swoim rzeczy, które się w rychle działać mają; a on je oznajmił i posłał przez Anioła swojego słudze swemu Janowi, **2** Który świadectwo wydał słowu Bożemu i świadectwu Jezusa Chrystusa, i cokolwiek widział. **3** Bogosławiony, który czyta i ci, którzy słuchają słów proroctwa tego, i zachowują to, co w nim jest napisane; albowiem czas blisko jest. **4** Jan siedmiu zborom, które są w Azji. Łaska was i pokój niech będzie od tego, który jest i który był, i który przyjść ma; i od siedmiu duchów, którzy są przed obliczością stolicy jego; **5** I od Jezusa Chrystusa, który jest onym świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłymi i książęciem królów ziemi; który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych krwią swoją; **6** I uczynił nas królami i kapelanami Bogu, Ojcu swemu; jemuż niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. (aiōn g165) **7** Oto idzie z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi. Tak, Amen. **8** Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który przyjść ma, on Wszechmogący. **9** Ja Jan, którym też jest bratem waszym i uczestnikiem w ucisku i w królestwie, i w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego i dla świadectwa Jezusa Chrystusa: **10** Byłem w zachwyceniu ducha w dzień Pański i słyszałem za sobą głos wielki jako trąby, mówiący: **11** Jam jest Alfa i Omega, on pierwszy i ostatni; a co widzisz, napisz w księgi i poślij siedmiu zborom, które są w Azji, do Efezu i do Smyrny, i do Pergamu, i do Tytatyru, i do Sardów, i do Filadelfii, i do Laodycei. **12** I obróciłem się, abym widział on głos, który mówił ze mną; a obróciwszy się, ujrzałem siedmь święczników złotych, **13** A w pośrodku onych siedmiu święczników podobnego Synowi człowiekemu, ubłoczonego w długą szatę, i przepasanego na piersiach pasem złotym; **14** A głowa jego i włosy były białe jak welna biała, jako śnieg, a oczy jego jako plomień ognia; **15** A nogi jego podobne mosiądzowi, jakoby w piecu rozpalone, a głos jego jako głos wielu wód. **16** I miał w prawej ręce swojej siedm gwiazd, a z ust jego wychodził miecz z obu stron ostry, a oblicze jego jako słońce, kiedy jasno świeci. **17** A gdym go ujrzał, upadłem do nóg jego jako martwy. I włożył prawą rękę swoją namię, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest on pierwszy i ostatni, **18** I żyjący; a byłem umarły, a otom jest żywyy na wieki wieków. I mam klucze piekła i śmierci. (aiōn g165, Hades g86) **19** Napisz te rzeczy, któreś widział i które sa, i które się działać mają napotem. **20** Tajemnicę onych siedmiu gwiazd, któreś widział w prawej ręce mojej i siedmiu święczników złotych. Siedm onych gwiazd są Aniołowie siedmiu zborów, a siedm święczników, któreś widział, jest siedm zborów.

2 Aniołowi zboru Efeskiego napisz: To mówi ten, który trzyma siedm gwiazd w prawej ręce swojej, który się przechadza w pośrodku onych siedmiu święczników złotych: **2** Znam uczynki twoje i pracę twoje, i cierpliwość twoje, a iż nie mozesz cierpieć złych i doświadczyleś tych, którzy się mienią być Apostolami, a nie są, i znalazłeś ich, że są kłamcami; **3** I masz cierpliwość, i znaszaleś i pracowałeś dla imienia mego, a nie ustaleś. **4** Ale mam nieco przeciwko tobie, żeś miłoś twoję pierwszą opuścił. **5** Pamiętajże tedy, skądś wypadł, a pokutuj i czyr' uczynki pierwsze; a jeżeli nie chcesz, przyjdę przeciwko tobie rychło, a poruszę święcznik twój z miejsca swego, jeżeliby nie pokutował. **6** Ale wzyd to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których ja nienawidzę. **7** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku raju Bożego. **8** A Aniołowi zboru Smyrneńskiego napisz: To mówi

pierwszy i ostatni, który był umarł i ożył: **9** Znam uczynki twoje i ucisk, i ubóstwo, (aleś bogaty), i bliźnierzstwo tych, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale są bóżnicą szatańską. **10** Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto wrzuci dyjabel niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni; i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. **11** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Kto zwycięży, nie będzie obrażony od wtórej śmierci. **12** A Aniołowi zboru Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz on z obydwóch stron ostry; **13** Znam uczynki twoje i gdzie mieszkasz, to jest, gdzie jest stolica szatańska, a iż trzymasz imię moje i nie zaprzesałeś się wiary mojej, i w one dni, w które Antypas, świątek moj wierny, zabity jest u was, gdzie szatan mieszka. **14** Ale mam nieco przeciwko tobie, iż tam masz tych, którzy trzymają naukę Balaamową, który uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy bałwanom ofiarowane i wszeteczeństwo plodziły. **15** Także masz i tych, którzy trzymają naukę Nikolaitów, co ja mam w nienawiści. **16** Pokutuj: a jezli nie będziesz, przyjdę przeciwko tobie w rychle i będę walczył z nimi mieczem ust moich. **17** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej i dam mu kamyk biały, a na onym kamku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je przyjmuje. **18** A Aniołowi zboru Tytatyrskiego napisz: To mówi syn Boży, który ma oczy swoje jako plomień ognia, a nogi jego podobne są mosiądziowi: **19** Znam uczynki twoje i miłość, i posługi, i wiare, i cierpliwość twoje, i uczynki twoje, a że ostatnich rzeczy więcej jest niż pierwszych. **20** Ale mam nieco przeciwko tobie, iż niewieście Jezabeli, która się mieni być prorokinią, dopuszczaś uczyć i zwodzić slugi moje, żeby wszeteczeństwo plodziły i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli. **21** I dałem jej czas, aby pokutowała z wszeteczeństwa swego; ale nie pokutowała. **22** Oto ja porzucę ją na łóże i tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeżeliby nie pokutowali z uczynków swoich: **23** A dzieci jej pobiję na śmierć; i poznają wszystkie zbyty, żem ja jest ten, który się badem nerek i serc; i dam każdemu z was według uczynków waszych. **24** A was mówię i drugim, którzy w Tytatyrech, którychkolwiek nie mają tej nauki i którzy nie poznali głębokości szatańskich, jako mówią: Nie włożo na was innego brzemienia. **25** Wszakże to, co macie, trzymajcie, aż przyjdę. **26** A kto zwycięży i zachowa aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność nad paganami. **27** I będzie ich rządził laska żelazna; jako statki garncarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od Ojca mego. **28** I dam mu gwiazdę poranną. **29** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

3 A aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz: To mówi ten, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, i masz imię, że żyjesz; aleś jest umarły. **2** Bądź czujny, a utwierdzaj innych, którzy umrzeć mają; albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem. **3** Pamiętaj tedy, jakoś wziął i słyszał, a chował i pokutuj. Jeżeli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej, a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię. **4** Ale masz niektóre osoby w Sardziech, które nie pokalały szat swoich; przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są. **5** Kto zwycięży, ten będzie ubłoczony w szatach białych i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mojego i przed Aniolami jego. **6** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom. **7** A Aniołowi zboru Filadelfijskiego napisz: To mówi on Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidowy, który otwiera, a nikt nie zawiiera i zawiiera, a nikt nie otwiera. **8** Znam uczynki twoje; otom wystawił przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może ich zamknąć; bo acz masz

niewielką moc, przecież zachował słowo moje i nie zaprzaśle się imienia mego. **9** Otoč dam niektórych z bóżnicy szatańskiej, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamią. Oto sprawię, że przyjdą i będą się klaniali przed nogami twemi, i poznają, żem ja cię umiłowałem. **10** Źeš zachował słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystek świat, aby doświadczyła mieszkańców na ziemi; **11** Oto idę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. **12** Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mojego, a więcej z niego już nie wynijdzie; i napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalemu, które zstępue z nieba od Boga mego i imię moje nowe. **13** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom. **14** A Aniołowi zboru Laodyceńskiego napisz: To mówi Amen, świadek o wierni i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: **15** Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący, bodajesz był zimny albo gorący! **16** A tak, ponieważ jesteś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. **17** Albowiem mówisz: Jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i miszerny, i ubogi, i ślepy, i nagi. **18** Radzę ci, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonemu, abyś był bogaty, i szaty białe, abyś był ubiegony, a żeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż masią wzrok naprawiającą, abyś widział. **19** Ja którychkolwiek miluję, strofuję i karzę. Będę tedy gorliwym, a pokutuj. **20** Oto stoję u drzwi i kołczę; jeżeliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną. **21** Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężyl i usiadlem z Ojcem moim na stolicy jego. **22** Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

4 Potemem widział, a oto drzwi były otworzone w niebie, a głos pierwszy, którym słyszał, jako traby mówiącej ze mną, i rzekł: Wstąp sam, a pokaż ci, co się ma dziać napotem. **2** A zarazem byłem w zachwyceniu ducha, a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba. **3** A ten, który siedział, podobny był na wejrzeniu kamieniowi jaspisowi i sardynowi; a około onej stolicy była tęcza, na wejrzeniu podobna szmaragdowi. **4** A około onej stolicy było stolic dwadzieścia i cztery; a na onych stolicach widziałem dwudziestu i czterech starców siedzących, ubiegonych w szaty białe, a na głowach swoich mieli korony złote. **5** A z onej stolicy wychodziły blyskawice i gromy, i głosy, i siedm lamp ognistnych gorejących przed stolicą, które są siedm duchów Bożych. **6** A przed oną stolicą było morze szklane, podobne kryształowi, a w pośrodku stolicy ioko stolicy czworo zwierząt pełnych oczu z przodu i z tyłu. **7** A pierwsze zwierzę podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne ciecielowi, a trzecie zwierzę miało twarz jako człowieka, a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu. **8** A oto każde z osobna z onych czterech zwierząt miało sześć skrzydeł wokół, a wewnętrz były pełne oczów, a odpoczynku nie mają we dniu i w nocy, mówiąc: Święty, święty, Święty Pan, Bóg wszechmogący, który był i jest, i przyjmie ma. **9** A gdy one zwierzęta dawały chwałę i cześć, i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żyjącymu na wieki wieków; (**aion g165**) **10** Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy i klaniali się żyjącymu na wieki wieków, i rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc: (**aion g165**) **11** Godzienie jest, Panie! wziąć chwałę i cześć, i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy i za wola twoją, trwaja, i stworzone sa.

5 I widziałem po prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane, wewnątrz i zewnątrz zapieczętowane siedmioma pieczęciami. **2** I widziałem Anioła mocnego, wolającego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć te księgi i odpieczętować

pieczęci ich? **3** A nikt nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć onych ksiąg, ani wejrzeć w nie. **4** I plakałem bardzo, iż nikt nie był znaleziony godny, aby otworzyć i czytał księgi, i wejrzwał w nie. **5** Tedy mi jeden z onych starców rzekł: Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i odpieczętował siedm pieczęci ich. **6** I spojrzałem, a oto między stolicą i czterema onemi zwierzątami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedm rogów i siedm oczy, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkę ziemię. **7** Ten przyszedł i wziął one księgi z prawej ręki siedzącego na stolicy. **8** A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt i oni dwadzieścia i cztery starcy upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czasze złote, pełne wonnych rzeczy, które są modlitwy świętych. **9** I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienie jest wziąć księgi i otworzyć pieczęci ich, żeś był zabity i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu: **10** I uczyniłeś nas Bogu naszemu królam i kapelanami, i królować będziemy na ziemi. **11** I widziałem, i słyszałem głos wielu Aniołówoko onej stolicy, i onych zwierząt i onych starców; a była liczba ich tysiąckroć sto tysięcy i dziesiątkroć sto tysięcy, **12** Mówiących głosem wielkim: Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. **13** A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią i w morzu, i wszyskto, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwałę, i siła na wieki wieków. (**aion g165**) **14** A czworo onych zwierząt rzekło: Amen. A oni dwadzieścia i cztery starcy upadli i klaniali się żyjącymu na wieki wieków.

6 I widziałem, gdy otworzył Baranek jedną z onych pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jako głos gromu: Chodź, a patrzaj! **2** I widziałem, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał luk, i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał. **3** A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! **4** I wyszedł drugi koń rydzy; a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokój z ziemi, a izby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki. **5** A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! I widziałem, a oto koń wrony, a ten, co na nim siedział, miał szalę w ręce swojej. **6** I słyszałem głos z pośrodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszczenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkodzoliwie i winu. **7** A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź, a patrzaj! **8** I widziałem, a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło szło za nim; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie. (**Hadēs g86**) **9** A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które wydawali; **10** I wołał glosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi? **11** I dane są každemu z nich szaty białe, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze na mały czas, ażby się dopełnił poczet spółslug ich i braci ich, którzy mają być pobici, jako i oni. **12** I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto stało się wielkie trzęsienie ziemi, a słońce szczerbiało jako wóz włosiany i księżyca wszystko stało się jako krew; **13** A gwiazdy niebieskie padały na ziemię, tak jako drzewo figowe zrzaca z siebie figi swoje niedostale, gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane. **14** A niebo ustąpiło jako księgi zwinione, a wszelka góra i wyspy z miejsca się swego poruszyły; **15** A królowie ziemi i książęta, i bogacze, i

hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny pokryli się w jaskinie i w skały góry, **16** I rzekli górom i skałom: Upadnijcie na nas i zakrycie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy i przed gniewem tego Baranka; **17** Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i który się ostać może?

7 Potem widział czterech Aniołów, stojących na czterech węglach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. **2** I widziałem inszego Anioła występującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego, i zawołał głosem wielkim na onych czterech Aniołów, którym dano, aby szkodzili ziemi i morzu; **3** Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi ani morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy slugi Boga naszego na czołach ich. **4** I usłyszalem liczbę popieczętowanych: sto czterdzieści i cztery tysiące jest popieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich: **5** Z pokolenia Judowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Gadowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; **6** Z pokolenia Aserowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Neftaliowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Manasesowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; **7** Z pokolenia Symeonowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Isacharowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; **8** Z pokolenia Zabulonowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Józefowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Benjaminowego dwanaście tysięcy popieczętowanych. **9** Potem widział, a oto lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi, i języków, którzy stali przed stolicą i przed oblicznością Baranka, ubiegli w szaty białe, a palmy były w rękach ich. **10** I wołał głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie należy Bogu naszemu, siedzącemu na stolicy i Barankowi. **11** A wszyscy Aniołowie stalioko stolicy i starców i czworga zwierząt, i upadli przed stolicą na oblicze swoje, i kłaniali się Bogu, **12** Mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen. (*aiōn g165*) **13** I odpowiedział jeden z onych starców i rzekł mi: Ci, którzy są ubiegli w szaty białe, co zacząć? i skąd przyszli? **14** I rzekłem mu: Panie! ty wiesz. I rzekł mi: Ci są, którzy przyszli z uciisku wielkiego i omyli szaty swoje, i wybieliły je we krwi Barankowej. **15** Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dni i w nocy w kościele jego, a ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem zasłoni ich. **16** Nie będą więcej ląkań i nie będą więcej pragnąć, i nie uderzy na nich słońce, ani żadne gorąco. **17** Albowiem Baranek, który jest w pośrodku stolicy, będzie ich pasi i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich.

8 A gdy otworzył siódma pieczęć, stało się milczenie na niebie, jakoby przez pół godziny. **2** I widziałem siedm onych Aniołów, którzy stoją przed obliczem Bożym, a dano im siedm trąb. **3** A inszy Anioł przeszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą; i dano mu wiele kadzenia, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na ołtarzu złotym, który jest przed stolicą. **4** I wstąpił dym kadzenia z modlitwami świętych z ręki Anioła przed obliczność Bożą. **5** I wziął Anioł kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, i rzucił ją na ziemię, i stały się glosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi. **6** A onych siedm Aniołów, którzy mieli siedm trąb, nagotowały się, aby trąbili. **7** I zatrąbił pierwszy Anioł i stał się grad i ogień zmieszany ze krwią; i zrzucono to na ziemię, a trzecia część drzew zgorzała i wszelka trawa zielona spalona jest. **8** Potem zatrąbił wtóry Anioł, i jakoby góra wielka

ogniem pałająca wrzucona jest w morze i obrócona jest w krew trzcia część morza. **9** I pozyskała w morze trzcia część rzeczy stworzonych, które miały duszę i trzcia część okrętów zginęła. **10** I zatrąbił trzeci Anioł i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód. **11** A imię onej gwiazdy zowią piłunem; i obróciła się trzcia część wód w piłun, a wiele ludzi pomarto od onych wód, bo się stały gorzkie. **12** Potem zatrąbił czwarty Anioł, a uderzona jest trzcia część słońca i trzcia część księżyca, i trzcia część gwiazd, tak iż się trzcia część ich zaćmiała, i trzcia część dnia nie świeciła, także i nocy. **13** I widziałem, i słyszałem jednego Anioła lecącego przez pośrodek nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi dla innych głosów trąby trzech Aniołów, którzy zatrąbić mają!

9 I zatrąbił piąty Anioł i widziałem, że gwiazda spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucz studni przepaści. (*Abyssos g12*) **2** I otworzyła studnię przepaści; i wystąpił dym z onej studni, jakoby dym pieca wielkiego, i zaćmiało się słońce i powietrze od dymu onej studni. (*Abyssos g12*) **3** A z onego dymu wyszły szarańce na ziemię i dano im moc, aby mają moc niedźwiadki ziemskie; **4** A rzecznono im, żeby nie szkodziły trawie ziemi, ani żadnej rzeczy zielonej, ani żadnemu drzewu, ale tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich. **5** A dano im, nie żeby ich zabijały, ale aby ich dręczyły przez pięć miesięcy, a udrczenie ich, aby było jako udrczenie od niedźwiadka, gdy człowieka ukąsi. **6** Przetoż w one dni szukać będą ludzie śmierci, ale jej nie znajdą; i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich uciecze. **7** A kształt onych szarańczy podobny był koniom zgotowanym do bitwy, a na głowach ich były jakoby korony podobne złotu, a twarze ich jako twarze ludzkie; **8** I miały włosy jako włosy niewieście, azęby ich były jako lwie; **9** A miały pancerze jako pancerze żelazne, a szum skrzydeł ich, jako grzmot wozów, gdy wiele koni bieży do bitwy. **10** A ognia miały podobne niedźwiadkom, a żądła były w ogonach ich, a moc ich była szkodzić ludziom przez pięć miesięcy; **11** A miały nad sobą króla, anioła przepaści, któremu imię po żydowsku Abaddon, a po grecku ma imię Apolijon. (*Abyssos g12*) **12** Biada jedno przeszło, a oto jeszcze idą dwa biada potem. **13** Tedy zatrąbił Anioł szósty, a słyszałem głos jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed oblicznością Bożą, **14** Mówiący szósteemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech Aniołów związanych w wielkiej rzeki Eufrates. **15** I rozwiązani są oni czterej Aniołowie, zgłoszeni na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby pobili trzecią część ludzi. **16** A liczba wojska jednego była dwieściekrotnie tysiąc tysięcy; bom słyszał liczbę ich. **17** Widziałem także konie w widzeniu, a ci, którzy siedzieli na nich, mieli pancerze ogniste hijacyntowe i siarciane; a głowy onych koni były jako głowy lwie, a z gębą ich wychodził ogień i dym i siarka. **18** A od tego trojga pobita jest trzcia część ludzi od ognia i od dymu, i od siarki, które wychodzą z gęb ich. **19** Albowiem moc ich jest w gębach ich i w ogonach ich; bo ogony ich wężom są podobne, mające głowy, które szkodzą. **20** A inni ludzie, którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali od uczynków rąk swoich, aby się nie kłaniali dyjabłom i bałwanom złotym i srebrym, i miedzianym, i kamiennym i drewnianym, którzy ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić; **21** Ani pokutowali z mężobójstw swoich, ani z czarów swoich, ani z wszeteczeństw swoich, ani z złodziejstw swoich.

10 I widziałem drugiego Anioła mocnego, zstępującego z nieba, obłokiem odzianego, a na głowie jego była tęcza, a oblicze jego jako słońce, a nogi jego jako słupy ognia. **2** A miał w ręce swojej książeczkę otworzone i postawił nogę swoją prawą, na

morzu, a lewą na ziemi. **3** I zwołał głosem wielkim, jako lew ryczy; a gdy przestał wołać, mówiło siedm gromów glosy swoje. **4** A gdy odmówiło siedm gromów glosy swoje, miałem pisać; alem usłyszał glos z nieba, mówiący do mnie: Zapieczętuj to, co mówiło siedm gromów, a nie pisz tego. **5** Tedy Anioł, któregom widział stojącego na morzu i na ziemi, podniósł rękę swoją ku niebu, **6** i przysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w niem jest, i ziemię, i to, co na niej jest, i morze, i to, co w niem jest, że czasu już nie będzie. (aiōn g165) **7** Ale we dni glosu Anioła siódmego, gdy będzie trafił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział slugom swoim prorokom. **8** A glos, którym słyszał z nieba, zasię mówiąc ze mną i rzekł: Idź, a weźmij te ksiażeczki otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi. **9** I szedłem do Anioła, i rzeklem mu: Daj mi te ksiażeczki. I rzekł mi: Weźmij, a zjadł je, a uczynią gorzkość w brzuchu twoim; ale w ustach dwóch słodkie będą jako miód. **10** I wziałem ksiażeczki z ręki Anioła i zjadłem je, a były w ustach moich słodkie jako miód; ale gdym je zjadł, gorzko było w brzuchu moim. **11** I rzekł mi: Musisz zasię prorokować przed wielą ludzi i narodów, i języków, i królów.

11 I dano mi trzcinę podobną lasce; a Anioł stanął, mówiąc: Wstań, a zmierz kościół Boży i ołtarz, i tych, którzy się modlą w nim. **12** Ale sień, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej; albowiem dana jest pogonem, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące. **13** I dam je dwóm świadkom moim, którzy prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni będąc w wory. **14** Ci są dwie oliwy i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Pana wszystkiej ziemi. **15** A jeżeli im kto chciał szkodzić, ogień wynijdzie z ust ich i poże nieprzyjacioli ich; a jeżeli im kto chciał szkodzić, ten też tak musi być zabity. **16** Ci moc mają, zamakią niebo, aby deszcz nie padał za dni proroctwa ich; i mają moc nad wodami, aby je obrócili w krew, i uderzyć ziemię wszelką plagą, ilekroć by chcieli. **17** A gdy dokonczą świadectwa swojego, bestyja, która występuje z przepaści, stoczy z nimi bitwę, a zwycięży ich i pobije ich. (Abysos g12) **18** A trupy ich leżeć będą na ulicy miasta wielkiego, które nazywają duchownie Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan nasz ukryzowany jest. **19** I widzieć będą wiele ich z ludzi, z pokolenia i z języków, i z narodów trupy ich przez połćzwarta dnia; ale trupów ich nie dopuszczać włożyć w groby: **20** Owszem mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą i weselić; i poślą dary jedni drugim, iż ci dwarz prorocy dręczyli mieszkających na ziemi. **21** A po połćzwarta dnia duch żywota od Boga wstąpił w nich i stanęł na nogach swoich, a bojaźń wielka przypadła na tych, którzy ich widzieli. **22** Potem usłyszał glos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam! I wstępili na niebo w obłoku, i patrzyli na nich nieprzyjaciele ich. **23** A w onę godzinę stało się wielkie trzęsienie ziemi. I upadła dziesiąta część miasta, i pobito w onem trzęsieniu ziemi osób ludzi siedm tysięcy, a drudzy przestraszeni sa, i dali chwałę Bogu niebieskiemu. **24** Biada wtóra przeszła, a oto biada trzecia przyjdzie rychło. **25** I zatrąbił Anioł siódmy i stały się glosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków. (aiōn g165) **26** Tedy oni dwadzieścia i cztery stargi, którzy przed obliczością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe i poklonili się Bogu, mówiąc: **27** Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką i ujałeś królestwo; **28** I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sadzeni i abyś oddał zapłatę slugom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twoego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię. **29** Tedy otworzony jest kościół Boży na niebie i widziana jest skrzynia przymierza

jego w kościele jego; i stały się błyskawice i glosy, i grzmienia, i trzęsienia ziemi i grad wielki.

12 I ukazał się cud wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd; **2** A będąc brzemienna, wołała pracując ku porodzeniu i mężczyła się, aby porodziła. **3** I ukazał się drugi cud na niebie, a oto smok wielki rydzy, mając siedem głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron; **4** A ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię; a smok on stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby skoro by porodziła, pożarł dziecię jej. **5** I urodziła syna, mężczyznę, który ma rządzić wszystkie narody laską żelazną; i porwane jest dziecię jej do Boga i do stolicy jego. **6** A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce od Boga zgotowane, aby ją tam żywiono przez dni tysiąc dwieście i sześćdziesiąt. **7** I stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego potykali się z smokiem, smok się też potykał z aniołowie jego. **8** Ale nie przemogli, ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie. **9** I zrzucony jest smok wielki, wąż on starodawny, którego zowią dyjablem i szatanem, który zwodzi wszystek okrąg świata; zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zrzuceni. **10** I słyszałem glos wielki mówiący na niebie: Terazci się stało zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarzyciel braci naszych, który na nich skarżyl przed obliczością Boga naszego we dnie i w nocy. **11** Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka i przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali duszy swojej aż do śmierci. **12** Przetoż rozweselcie się nieba! i wy, którzy mieszkacie na nich. Biada mieszkającym na ziemi i na morzu! iż zstąpił dyjabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc, iż krótki czas ma. **13** A gdy wiedział smok, iż był zrzucony na ziemię, prześlałował niewiastę, która była porodziła mężczyznę. **14** I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała od obliczości wężowej na pustynię, na miejsce swoje, gdzie by ją, żywiono przez czas i czasy, i połowa czasu. **15** I wypuścił wąż z gębi swojej na niewiastę wodę jako rzekę, chcąc sprawić, aby ją rzeka porwała. **16** Ale ziemia ratowała niewiastę; i otworzyła ziemia usta swoje, i wypiła rzekę, którą był wypuścił smok z gębi swojej. **17** I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa. I stanąłem na piasku morskim.

13 I widziałem bestię występującą z morza, mającą siedem głów i rogów dziesięć; a na rogach jej było dziesięć koron, a na głowach jej imię bliźniarstwa. **2** A ta bestyja, którym widział, podobna była rysowi, a nogi jej jako niedźwiedzie, a gęba jej jako gęba lwa; i dał jej smok moc swoją i stolicę swoją, i moc wielką. **3** A widziałem jedną z głów jej, jakoby na śmierć zabita; ale rana jej śmiertelna uleczona jest. Tedy się dziwiowała wszystka ziemia i szla za oną bestią. **4** I kłaniali się onemu smokowi, który dał moc bestyi; kłaniali się też bestyi, mówiąc: Któz podobny bestyi? Któz z nią walczyć może? **5** I dane jej są usta, mówiące wielkie rzeczy i bliźniarstwa; dana jej też jest moc, aby władzę miała przecz czterdzieści i dwa miesiące. **6** I otworzyła usta swoje ku bliźniarstwu przeciwko Bogu, aby bliźniła imię jego i przybytek jego, i tych, którzy mieszkają na niebie. **7** Dano jej też walczyć z świętymi i zwyciężać ich. I dana jej moc nad wszelkiem pokoleniem i językiem, i narodem. **8** I będą się jej kłańać wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od założenia świata. **9** Jeżeli kto ma uszy, niechaj słucha! **10** Jeżeli kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pojedzie; jeżeli kto mieczem zabije, musi i on być mieczem zabity. Tuż jest

cierpliwość i wiara świętych. **11** Zatem widziałem drugą bestię występującą z ziemi, a miała dwa rogi podobne Barankowym; ale mówiła jako smok. **12** A wszystkiej mocy pierwszej onej bestii dokazuje przed twarzą jej i czyni, że ziemia i mieszkający na niej kłaniają się bestii pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrawiona; **13** A czyni cuda wielkie, tak iż o ogień z nieba zstępuję przed oczyma ludzi na ziemię; **14** I zwodzi mieszkańców na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestią, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestii, która miała ranę od miecza, ale zasięg ozyła. **15** I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestii, żeby też mówić obraz tej bestii i to sprawił, aby ci, którzy by się nie kłaniali obrazowi onej bestii, byli pobici. **16** A czyni, aby wszyscy, mali i wiele, bogaci i ubodzy, i wolni, i niewolnicy, wzięli piętna na prawą rękę swoją albo na czoła swe, **17** A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piętno albo imię bestii albo liczbę imienia jej. **18** Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onej bestii; albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej, sześćset sześćdziesiąt i sześć.

19 I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syońskiej, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię Ojca jego napisane na czołach swoich. **2** I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego; i słyszałem głos cytrystów grających na cytrach swoich. **3** A śpiewali, jakoby nowa pieśń, przed stolicą i przed onem czworgiem zwierząt, i przed starcami, a żaden się nie mógł onej pieśni nauczyć, oprócz onych stu czterdziestu i czterech tysięcy, którzy są z ziemi kupieni. **4** Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci są, którzy naśladowują Barankę, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwastkami Bogu i Barankowi. **5** A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmarzy przed stolicą Bożą, **6** I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangieliję wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi, (aiōnos g166) **7** Mówiącego głosem wielkim: Bójcie się Boga i chwałę mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczyńił niebo i ziemię, i morze, i źródła wód. **8** A za nim szedł drugi Anioł, mówiąc: Upad Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoił wszystkie narody. **9** A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeżeli się kto pokloni bestii i obrazowi jej, i jeżeli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoją, **10** I ten pięć będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerego i nalaneego w kielich gniewu jego i będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością Aniołów świętych i przed oblicznością Baranka. **11** A tym męki ich występuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestii i obrazowi jej, i jeżeli kto bierze piętno imienia jej. (aiōn g165) **12** Tuż jest cierpliwość świętych, tuż są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową. **13** I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi. **14** I widziałem, a oto obłok biały; a na onym obłoku siedział podobny Synowi człowiekemu, który miał na głowie swojej koronę złotą, a w ręce swojej sierp ostry. **15** A drugi Anioł wyszedł z kościoła, wołając głosem wielkim na tego, który siedział na obłoku: Zapuszcz sierp twoj, a żniw, gdyż tobie przyszła godzina, abyś żał, ponieważ się dostało żniwo ziemi. **16** I zapaścił ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię i pożółta jest ziemia. **17** A drugi Anioł wyszedł z kościoła onego, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry. **18** Potem wyszedł drugi Anioł z ołtarza, który miał moc nad ogniem i zawałał głosem wielkim na tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapusz ten sierp

twoj ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi; bo dojrzale są jagody jej. **19** Zapaścił tedy Anioł sierp swój ostry na ziemię i zebrał grona winnicy ziemi, i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego. **20** I tłoczona jest prasa przed miastem, i wyszła krew z prasy aż do wędzideł końskich przez tysiąc i sześćset stajan.

21 Potem widział drugi cud na niebie wielki i dziwny, to jest siedem Aniołów mających siedm plag ostatecznych, iż przez nie skończony jest gniew Boży. **2** I widziałem, jakoby morze szklane zmieszane z ogniem; a tych, co zwycięstwotrzymali nad oną bestią i nad obrazem jej, i nad piętnem jej, i nad liczbą imienia jej, stojących nad morzem szklanem, mających cytry Boże. **3** A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych! **4** Któż by się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twoego? gdzieś sam święty, gdyż wszystkie narody przyjdą i kłaniać się będą przed obliczem twojem, że się okazały sprawiedliwe sady twoje. **5** A potem widział, a oto otworzony był kościół przybytku świadectwa na niebie. **6** I wyszło z kościoła siedem onych Aniołów, mających siedm plag, obleczonych płotnem czystem i świętinem, i przepasanych na piersiach złotemi pasami. **7** A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków. (aiōn g165) **8** I napełniony jest kościół dymem od chwały Bożej i od mocy jego, a nie mógł nikt wnijść do kościoła, aż się skończyło siedm plag onych siedmiu Aniołów.

9 I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmiu Aniołom: Idźcie, a wylejcie siedm czasz zapalczywości Bożej na ziemię. **10** I wyszedł pierwszy Anioł, a wylał czaszę swoją na ziemię; i wyrzucił się zły i szkodliwy wrzód na ludzi, którzy mieli piętno bestii i na tych, którzy się kłaniali obrazowi jej. **11** I wylał wtórny Anioł czaszę swoją na morze, i stało się jakoby krew umarłego, a każda dusza żywa zdechła w morzu. **12** I wylał trzeci Anioł czaszę swoją na rzeki i źródła wód, i obróciły się w krew. **13** I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy jest, Panie! któryś jest i któryś był, i święty, zés to rozsądził. **14** Ponieważ krew świętych i proroków wylewali, dales im też krew pić; bo tego są godni. **15** I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Zaiste, Panie, Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe są sady twoje. **16** Potem czwarty Anioł wylał czaszę swoją na słońce, i dano mu moc trapić ludzi gorącością ognia. **17** I byli upaleni ludzie gorącością wielką, i bluźnili imię Boga, który ma moc nad temi plagami; wszakże nie pokutowali, aby mu chwałę dali. **18** Tedy wylał piąty Anioł czaszę swoją na stolicę bestii; i stało się królestwo jej zaćmione, i żwali języki swoje od bólesci. **19** I bluźnili Boga niebieskiego dla bólesci swoich i dla wrzodów swoich; wszakże nie pokutowali z uczynków swoich. **20** I wylał szósty Anioł czaszę swoją na onę wielką rzekę Eufrates i wyschła woda jej, aby zgotowana była droga królem od wschodu słońca. **21** I widziałem z ust smokowych i z ust bestii, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom. **22** Albowiem są duchy dyjabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi i na wszystek okraj świata, aby ich zgromadzili na wojnę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego. **23** Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie widziano sromoty jego. **24** I zgromadził ich na miejsce, które zowią po żydowsku Armageddon. **25** Tedy wylał siódmy Anioł czaszę swoją na powietrze; i wyszedł głos wielki z kościoła niebieskiego od stolicy, mówiący: Stalo się. **26** I stały się glosy i gromy, i błyskawice; i stały się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego. **27** I

stało się ono miasto wielkie na trzy części rozerwane, i miasta narodów upadły; i Babilon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożem, aby mu dał kielich wina zapalczystości gniewu swojego. 20 I wszystkie wyspy uciekły, i góry nie są znalezione. 21 I wielki grad jako cętarowy spadł z nieba na ludzi, i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż plaga jego była bardzo wielka.

17 I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, który mieli siedm czasz, i rzekli do mnie, mówiąc mi: Chodź, okażę ci osądzenie onej wielkiej wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkimi, 2 Z którą wszeteczeństwo plodzili królowie ziemi i upili się winem wszeteczeństwa jej obywatele ziemi. 3 I odniósł mię na puszcze w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szarłatnoczerwonej bestii, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów. 4 A ona niewiasta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzocona złotem i drogim kamieniem, i perlami, mając kubek złoty w ręce swej, pełen obrzydliwości i nieczystości wszeteczeństwa swego. 5 A na czole jej było imię napisane: Tajemnica, Babilon wielki, matka wszeteczeństwa i obrzydliwości ziemi. 6 I widziałem niewiastę onę pijną krewią świętych i krewia męczenników Jezusowych; a widząc ja, dziwiowałem się wielkim podziwieniem. 7 I rzekli mi Anioł: Czemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę tej niewiasty i bestii, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów. 8 Bestyja, któraś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie; i zadziwią się mieszkańców na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata), widząc bestię, która była, a nie jest, a przecie jest. (*Abyssos g12*) 9 Tuż jest rozum mający mądrość: Te siedem głów są siedm górami, na których ta niewiasta siedzi. 10 A królów jest siedm, pięć ich upadło, a jeden jest, inszy jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, na mały czas musi trwać. 11 A bestyja, która była a nie jest, toż jest ten ósmy, a jest z onych siedmiu, a idzie na zginienie. 12 A dziesięć rogów, którys widział, jest dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc jako królowie, na jedną godzinę z bestią. 13 Ci jedną radę mają i moc, i zwierzchność swoje bestyi podadzą. 14 Ci z Barankiem walczyć będą, i Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i królem królów, i którzy są z nim powołani i wybrani, i wierni. 15 I rzekli mi: Wody, któreś widział, gdzie wszetecznica siedzi, są ludzie i zastępy, i narody, i języki. 16 A dziesięć rogów, któreś widział na bestyi, cīć w nienawiści mieć będą wszetecznice i uczynią ją spustoszoną i naganą, i ciało jej będą jeść, a samą ogniem spalać. 17 Albowiem Bóg podał do serc ich, aby czynili wolę jego, a czynili jednymyslnie, i dali królestwo swoje bestyi, ażby się wypełnili słowa Boże. 18 A niewiasta, któraś widział, jest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad królami ziemi.

18 A potemem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką i oświeciła się ziemia od chwały jego. 2 I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki i stal się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptastwa nieczystego i przemierzlego. 3 Iż z win zapalczystości wszeteczeństwa jego pily wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczeństwo z nim plodzili, i kupcy ziemsy z zbytecznej rozkoszy jego z bogacili. 4 I słyszałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, i abyście nie wzięli z plag jego. 5 Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba i wspomniał Bóg na nieprawości jego. 6 Oddajcież mu, jako i on oddawał was, a w dwódnasób oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, który was nalewał, nalejcie mu w dwódnasób. 7 Jako się wiele chlubili i rozkoszowali, tak mu wiele dajcie mąk i smutku; bo mówi w sercu swojem: Siedzę jako królowa, a nie jestem wdową, i smutku nie

ujrzę. 8 Przetoż w jeden dzień przyjdą plagi jego, śmierć i smutek, i głód, i ogniem będzie spalony; bo mocny jest Pan Bóg, który go osadzi. 9 I będą go płakać, i narzekać nad nim będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo plodzili i rozkoszowali, gdy ujrzą dym zapalenia jego. 10 Z daleka stojąc dla bojaźni męki jego i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilon, miasto ono mocne, iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój! 11 Do tego i kupcy ziemsy płakać będą i narzekać nad niem, przetoż iż towar ich żaden więcej kupować nie będzie, 12 Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego, i perel, i lnu cienkiego, i purpury, i jedwabiu, i szarłatu, i wszelkiego drzewa tynowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z drzewa najkosztowniejszego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru, 13 I cynamonu, i kadzienia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i wołów, i niewolników, i dusz ludzkich. 14 I owoce poządlliwości duszy twojej odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne odeszły od ciebie, a tych rzeczy już więcej nie znajdziesz. 15 Kupcy tych rzeczy, zbogaciwszy się tem, z daleka stać będą dla bojaźni męki jego, płacząc i narzekając, 16 A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior, i w purpurę, i w szarłat, i uzocone złotem, i kamieniem drogim, i perlami; gdyż w jednej godzinie zginęło tak wielkie bogactwo. 17 I wszelki sternik, i wszystko mnóstwo ludu, które jest na okręcie, i żeglarze, i którzy kolwiąk na morzu pozytku szukają, z daleka stanęli. 18 I zawołały, widząc dym zapalenia jego, mówiąc: Któreż miasto było podobne temu miastu wielkiemu? 19 A sypani proch na głowy swoje i wołali, płacząc i smucąc się, i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym zbogatniali wszyscy, którzy mieli okręty na morzu z dostatków jego, iż jednej godziny spustoszało! 20 Rozraduj się nad niem niebo i święci Apostołowie i prorocy; bo się pomścił krzywdy waszej Bóg nad niem. 21 I podniósł jeden Anioł mocny kamień jakoby młyński wielki, i wrzucił go w morze, mówiąc: Takim pedem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony. 22 I głos cytrystów, i śpiewaków, i piszczków, i trębaczów więcej w tobie słyszany nie będzie, i żaden rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i grzmot młyński nie będzie więcej słyszany w tobie; 23 I światłość świecy nie będzie się więcej świeciła w tobie, i głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie; iż kupcy twoi byli wielcy panowie ziemsy, iż czarami twojemi byli zwiedzeni wszystkie narody. 24 I w niem znalazła się krew proroków i świętych, i wszyskich, którzy są pobici na ziemi.

19 Potemem słyszał wielki głos wielkiego ludu na niebie, mówiącego: Halleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, Bogu naszemu. 2 Bo prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego, iż osądził wszetecznicę onę wielką, która kazila ziemię wszeteczeństwem swojem i pomścił się krwi slug swoich z ręki jej. 3 I rzekli po wtóre: Halleluja! A dym je wstępuję na wieki wieków. (*aion g165*) 4 I upadli dwadzieścia i czterej starcy, i czworo zwierząt, a poklonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Halleluja! 5 Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy śluszy jego i którzy się go boicie, i mali, i wielcy. 6 I słyszałem głos jako ludu wielkiego i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. 7 Weselmy się i radujmy się, a дажmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się. 8 I dano jej, aby się oblekła w bisior czysty i święthy; albowiem bisior są usprawiedliwienia świętych. 9 I rzekli mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. I rzekli mi: Te słowa Boże są prawdziwe.

10 I upadłem do nóg jego, abym się mu poklonił; ale mi rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsłużąca twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusowe. Bogu się klaniaj; albowiem świadectwo Jezusowe jest duch proroczy. **11** I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a tego, który siedział na nim, zwano Wiernym i Prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwości i walczy. **12** A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron; i miał imię napisane, którego nikt nie zna, tylko on sam. **13** A przyodziany był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Slowo Boże. **14** A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone imieniem cienkim, białym i czystym. **15** A z ust jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody; albowiem on je rządzić będzie laską żelazną, a on tloczy prasę winą zapalczości i gniewu Boga wszechmogącego. **16** A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: Król królów i Pan panów. **17** I widziałem jednego Anioła stojącego w słońcu i wołającego głosem wielkim, mówiąc wszystkim ptakom latającym po pośrodku nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzę wielkiego Boga, **18** Abyście jedli ciała królów i ciała hetmanów, i ciała mocarzy, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych, i wielkich. **19** I widziałem bestię i królów ziemskich, i wojska ich zebrane, aby stoczyli bitwę z siedzącym na koniu i z wojskiem jego. **20** Ale pojmana jest bestia, a z nią fałszywy on prorok, który czynił cuda przed nią, którzy zwdzieliły tych, którzy przyjęli piętno bestii i którzy się klaniali obrazowi jej, i obaj wrzuceni są żywo do jeziora ognistego, gorejącego siarką. (Limnē Pyr g3041 g4442) **21** A drudzy pobici są mieczem tego, który siedział na koniu, wychodzącym z ust jego, a wszystkie ptaki nasycione są ciałami ich.

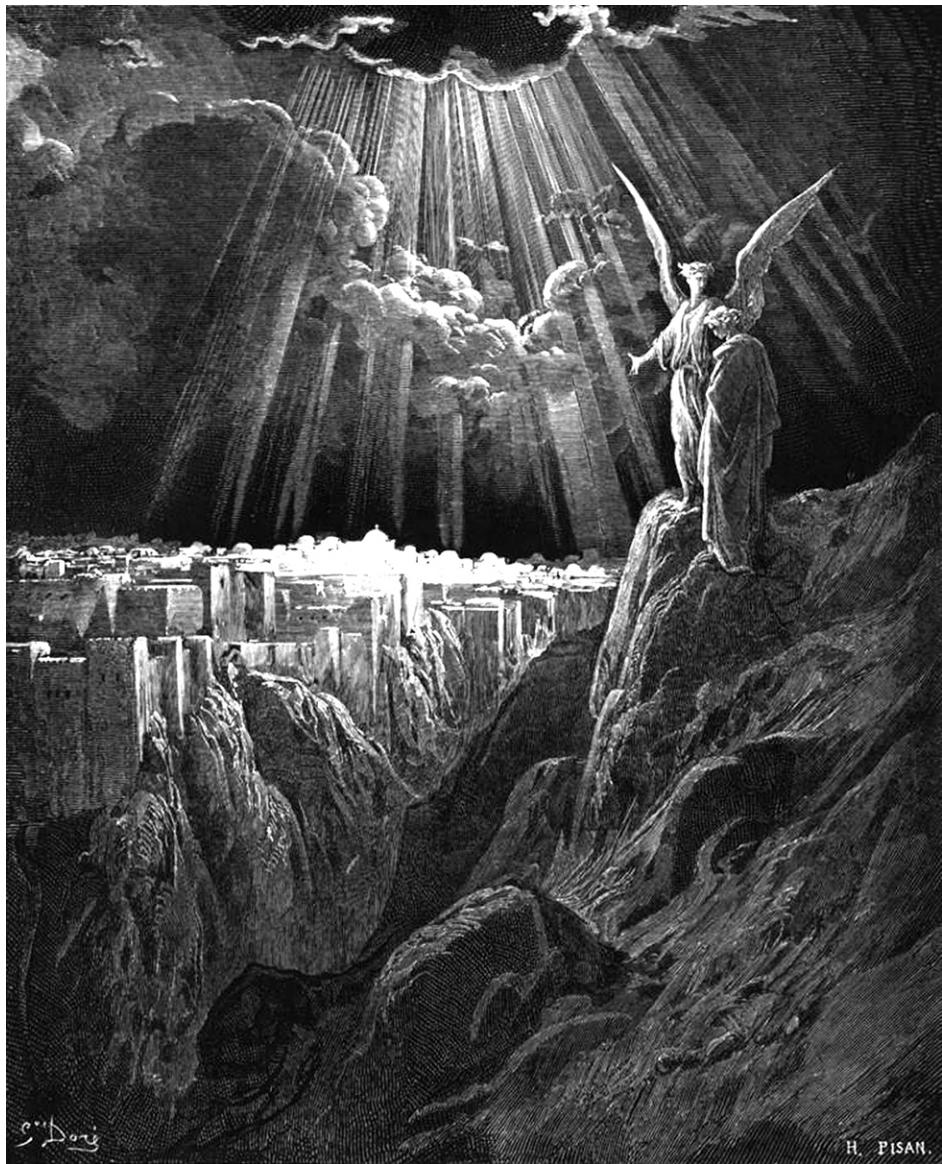
20 I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści i lądu wielki w ręce swojej. (Abyssos g12) **2** I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest dyabłem i szatan, i związał go na tysiąc lat; **3** I wrzucił go w przepaść i zamknął go, i zapieczętował z wierchu nad nim, aby nie zwodzić więcej narodów, ażeby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązyany na mały czas. (Abyssos g12) **4** I widziałem stolice, a usiedli na nich i dany im jest sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i którzy się nie klaniali bestyi ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją; i ożły, i królowali z Chrystusem tysiąc lat. **5** A insi z umarłych nie ożły, ażby się skończyły tysiąc lat. Toč jest pierwsze zmartwychwstanie. **6** Blogosławiony i świętý, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapelanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat. **7** A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązyany szatan z ciemnicy swojej. **8** I wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węglach ziemi, Goga, i Magoga, aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski. **9** I wstępili na szerokość ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiowane. Ale zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je. **10** A dyabiel, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestia i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków. (aion g165, Limnē Pyr g3041 g4442) **11** I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione. **12** I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest, to jest księga żywota; i sądzeni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich. **13** I wydało morze umarłych, którzy w nim byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli; i byli

sądzeni każdy według uczynków swoich. (Hadēs g86) **14** A śmierć i piekło wrzucone są w jezioro ogniste. Tač jest wtóra śmierć. (Hadēs g86, Limnē Pyr g3041 g4442) **15** A jeśli się kto nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste. (Limnē Pyr g3041 g4442)

21 Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było. **2** A ja Jan widziałem ono świętę miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. **3** I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. **4** I otrze Bóg wszelką lzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bolesci nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły. **5** I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz: bo te słowa są wierne i prawdziwe. **6** I rzekł mi: Stalo się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnętemu dam darmo ze źródła wody żywej. **7** Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem. **8** Lecz bojaźliwym i niewiernym, i obmierzlym, i mężobójcom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwałcom, i wszystkim klamcom część ich dana będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. Tač jest śmierć wtóra. (Limnē Pyr g3041 g4442) **9** Tedy przyszedł do mnie jeden z onych siedmiu Aniołów, którzy mieli siedem czasz napelnionych siedmioma plagami ostatecznymi, i mówił ze mną, i rzekł: Chodź sam, okaże ci oblubienicę, małżonkę Barankową. **10** I zaniósł mię w duchu na góru wielką i wysoką, i okazał mi miasto wielkie, ono świętę Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, **11** Mające chwałę Bożą, którego światłość podobna była kamieniowi najkosztowniejszemu, jako kamieniowi jaspisowi, na kształt kryształu przezroczystemu; **12** I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów i imiona napisane, które są, dwanaście pokoleń synów Izraelskich. **13** Od wschodu bramy trzy, od północy bramy trzy, od południa bramy trzy, od zachodu bramy trzy. **14** A mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych. **15** A ten, co mówił ze mną, miał trzcinę złotą, a zmierzył miasto i bramy jego, i mur jego. **16** A położenie miasta onego jest czworogroniaste, a długość jego taka jest, jako i szerokość. I pomierzył miasto ono trzciną na dwanaście tysięcy stajan; a długość i szerokość i wysokość jego równe są. **17** I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowiecej, która jest miara Aniołowa. **18** A było budowanie muru jego z jaspisu; a samo miasto było złoto czyste, podobne szkłu czystemu. **19** A grunty muru miasta ozdobione były wszelkim kamieniem drogim. Pierwszy grunt był jaspis, wtóry szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd. **20** Piąty sardoniks, szósty sardyniusz, siódmy chrysolit, ósmy beryllus, dziewiąty topazyjusz, dziesiąty chrysopras, jedenasty hijacynt, dwunasty ametyst. **21** A dwanaście bram jest dwanaście perel: a każda brama była z jednej perły, a rynek miasta złoto czyste jako szkło przezroczyste. **22** Alem kościoła nie widział w nim; albowiem Pan, Bóg wszechmogący, jest kościołem jego, i Baranek. **23** A nie potrzebuje to miasto słońca ani księżyca, aby świeciły w nim; albowiem chwałę Bożą oświeciła je, a świeca jego jest Baranek. **24** A narody, które będą zbwione, będą chodziły w świetle jego, a królowie ziemscy chwałę i cześć swoje do niego przynosą. **25** A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie. **26** I wniosą do niego chwałę i cześć narodów. **27** I nie wnijdzie do niego nic nieczystego i czyniącego

obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

22 I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej. **2** A w pośród rynku jego z obu stron rzeki było drzewo żywota, przynoszące owoc dwanaściorki, na każdy miesiąc wydawające owoc swój, a liście drzewa służyły ku uzdrawieniu pagan. **3** I nie będzie więcej żadnego przekleństwa, ale stolica Boża i Barankowa w niem będzie, a słudzy jego służycić mu będą, **4** i patrzyć będą na oblicze jego, a imię jego na czołach ich będzie. **5** I nocy tam nie będzie i nie będą potrzebować świecy i światłości słonecznej; bo je Pan Bóg oświeca, i królować będą na wieki wieków. (*aiōn g165*) **6** I rzek mi: Te słowa wiernie są i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał Anioła swego, aby ukazał slugom swoim, co się ma stać w rychle. **7** Oto przychodzę rychło: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa księgi tej. **8** A ja Jan widziałem i słyszałem te rzeczy. A gdym słyszał i widział, upadłem, abym się poklonił przed nogami Anioła onego, który mi to pokazywał. **9** Ale mi on rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsluga twój i braci twoich proroków, i tych, co chowają słowa księgi tej; Bogu się kłanaj. **10** Potem mi rzekł: Nie pieczętuj słów proroctwa księgi tej; albowiem czas blisko jest. **11** Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi; a kto jest plugawy, niech jeszcze będzie plugawszy; a kto jest sprawiedliwy, niech się jeszcze usprawiedliwi; a kto świętý, niech jeszcze będzie poświęcony. **12** A oto przychodzę rychło, a zapłata moja jest ze mną, abym oddał każdemu według uczynków jego. **13** Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatyczny. **14** Błogosławieni, którzy czynią przykazania jego, aby mieli prawo do drzewa żywota, i aby weszli bramami do miasta. **15** A na dworze będą psy i czarownicy, i wszetecznicy, i mężobójcy, i bałwochwalcy, i każdy, który miluje i czyni kłamstwo. **16** Ja Jezus posłałem Anioła mojego, aby wam świadczył o tych rzeczach we zborach. Jam jest korzeń i rodzaj on Dawidowy, gwiazda jasna i poranna. **17** A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzeče: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo. **18** A oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa księgi tej: Jeżeliby kto przydał do tego, przyda mu też Bóg plag opisanych w tej księdze; **19** A jeżeliby kto ujął ze słów księgi proroctwa tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego, i z tych rzeczy, które są napisane w tej księdze. **20** Tak mówi ten, który świadectwo daje o tych rzeczach: Zaiste, przyjdę rychło. Amen. I owszem przyjdź, Panie Jezusie! **21** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.



A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane,
jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek
Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego,
a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich.

Objawienie 21:2-3

Przewodnik dla Czytelników

Polskie at AonianBible.org/Readers-Guide

The Aonian Bible republishes public domain and Creative Common Bible texts that are 100% free to copy and print. The original translation is unaltered and notes are added to help your study. The notes show the location of ten special Greek and Hebrew Aonian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and for all mankind, and the nature of afterlife destinies.

Who has the authority to interpret the Bible and examine the underlying Hebrew and Greek words? That is a good question! We read in 1 John 2:27, *"As for you, the anointing which you received from him remains in you, and you do not need for anyone to teach you. But as his anointing teaches you concerning all things, and is true, and is no lie, and even as it taught you, you remain in him."* Every Christian is qualified to interpret the Bible! Now that does not mean we will all agree. Each of us is still growing in our understanding of the truth. However, it does mean that there is no infallible human or tradition to answer all our questions. Instead the Holy Spirit helps each of us to know the truth and grow closer to God and each other.

The Bible is a library with 66 books in the Protestant Canon. The best way to learn God's word is to read entire books. Read the book of Genesis. Read the book of John. Read the entire Bible library. Topical studies and cross-referencing can be good. However, the safest way to understand context and meaning is to read whole Bible books. Chapter and verse numbers were added for convenience in the 16th century, but unfortunately they can cause the Bible to seem like an encyclopedia. The Aonian Bible is formatted with simple verse numbering, minimal notes, and no cross-referencing in order to encourage the reading of Bible books.

Bible reading must also begin with prayer. Any Christian is qualified to interpret the Bible with God's help. However, this freedom is also a responsibility because without the Holy Spirit we cannot interpret accurately. We read in 1 Corinthians 2:13-14, *"And we speak of these things, not with words taught by human wisdom, but with those taught by the Spirit, comparing spiritual things with spiritual things. Now the natural person does not receive the things of the Spirit of God, for they are foolishness to him, and he cannot understand them, because they are spiritually discerned."* So we cannot understand in our natural self, but we can with God's help through prayer.

The Holy Spirit is the best writer and he uses literary devices such as introductions, conclusions, paragraphs, and metaphors. He also writes various genres including historical narrative, prose, and poetry. So Bible study must spiritually discern and understand literature. Pray, read, observe, interpret, and apply. Finally, *"Do your best to present yourself approved by God, a worker who does not need to be ashamed, properly handling the word of truth."* 2 Timothy 2:15. *"God has granted to us his precious and exceedingly great promises; that through these you may become partakers of the divine nature, having escaped from the corruption that is in the world by lust. Yes, and for this very cause adding on your part all diligence, in your faith supply moral excellence; and in moral excellence, knowledge; and in knowledge, self-control; and in self-control patience; and in patience godliness; and in godliness brotherly affection; and in brotherly affection, love. For if these things are yours and abound, they make you to be not idle nor unfruitful to the knowledge of our Lord Jesus Christ,"* 2 Peter 1:4-8.

Słownik

Polskie at AionianBible.org/Glossary

The Aionian Bible un-translates and instead transliterates ten special words to help us better understand the extent of God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies. The original translation is unaltered and a note is added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. Compare the meanings below to the Strong's Concordance and Glossary definitions.

Abyssos

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 9 times in 3 books, 6 chapters, and 9 verses

Strong's: g12

Meaning:

Temporary prison for special fallen angels such as Apollyon, the Beast, and Satan.

aīdios

Language: Koine Greek

Speech: adjective

Usage: 2 times in Romans 1:20 and Jude 6

Strong's: g126

Meaning:

Lasting, enduring forever, eternal.

aiōn

Language: Koine Greek

Speech: noun

Usage: 127 times in 22 books, 75 chapters, and 102 verses

Strong's: g165

Meaning:

A lifetime or time period with a beginning and end, an era, an age, the completion of which is beyond human perception, but known only to God the creator of the aiōns, Hebrews 1:2. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Koine Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

aiōnios

Language: Koine Greek

Speech: adjective

Usage: 71 times in 19 books, 44 chapters, and 69 verses

Strong's: g166

Meaning:

From start to finish, pertaining to the age, lifetime, entirety, complete, or even consummate. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Koine Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

Geenna

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 12 times in 4 books, 7 chapters, and 12 verses

Strongts: g1067

Meaning:

Valley of Hinnom, Jerusalem's trash dump, a place of ruin, destruction, and judgment in this life, or the next, though not eternal to Jesus' audience.

Hadēs

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 11 times in 5 books, 9 chapters, and 11 verses

Strongts: g86

Meaning:

Synonomous with Sheol, though in New Testament usage Hades is the temporal place of punishment for deceased unbelieving mankind, distinct from Paradise for deceased believers.

Limnē Pyr

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: Phrase 5 times in the New Testament

Strongts: g3041 g4442

Meaning:

Lake of Fire, final punishment for those not named in the Book of Life, prepared for the Devil and his angels, Matthew 25:41.

Sheol

Language: Hebrew

Speech: proper noun, place

Usage: 65 times in 17 books, 50 chapters, and 63 verses

Strongts: h7585

Meaning:

The grave or temporal afterlife world of both the righteous and unrighteous, believing and unbelieving, until the general resurrection.

Tartaroō

Language: Koine Greek

Speech: proper noun, place

Usage: 1 time in 2 Peter 2:4

Strongts: g5020

Meaning:

Temporary prison for particular fallen angels awaiting final judgment.

Słownik +

AionianBible.org/Bibles/Polish---Polish-Gdansk/Noted

Glossary references are below. Strong's Hebrew and Greek number notes are added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. Questioned verse translations do not contain Aionian Glossary words and may wrongly imply *eternal* or *Hell*. * The note placement is skipped or adjusted for verses with non-standard numbering.

Abyssos

Łukasza 8:31
Rzymian 10:7
Objawienie 9:1
Objawienie 9:2
Objawienie 9:11
Objawienie 11:7
Objawienie 17:8
Objawienie 20:1
Objawienie 20:3

Dzieje 3:21
Dzieje 15:18
Rzymian 1:25
Rzymian 9:5
Rzymian 11:36
Rzymian 12:2
Rzymian 16:27
I Koryntian 1:20
I Koryntian 2:6
I Koryntian 2:7
I Koryntian 2:8
I Koryntian 3:18
I Koryntian 8:13
I Koryntian 10:11
II Koryntian 4:4
II Koryntian 9:9
II Koryntian 11:31
Galacjan 1:4
Galacjan 1:5
Efezjan 1:21
Efezjan 2:2
Efezjan 2:7
Efezjan 3:9
Efezjan 3:11
Efezjan 3:21
Efezjan 6:12
Filipian 4:20
Kolosan 1:26
I Tymoteusza 1:17
I Tymoteusza 6:17
II Tymoteusza 4:10
II Tymoteusza 4:18
Tytusa 2:12
Hebrajczyków 1:2
Hebrajczyków 1:8
Hebrajczyków 5:6
Hebrajczyków 6:5
Hebrajczyków 6:20
Hebrajczyków 7:17
Hebrajczyków 7:21
Hebrajczyków 7:24
Hebrajczyków 7:28
Hebrajczyków 9:26
Hebrajczyków 11:3
Hebrajczyków 13:8
Hebrajczyków 13:21
I Piotra 1:23

I Piotra 1:25
I Piotra 4:11
I Piotra 5:11
II Piotra 3:18
I Jana 2:17
II Jana 1:2
Judy 1:13
Judy 1:25
Objawienie 1:6
Objawienie 1:18
Objawienie 4:9
Objawienie 4:10
Objawienie 5:13
Objawienie 7:12
Objawienie 10:6
Objawienie 11:15
Objawienie 14:11
Objawienie 15:7
Objawienie 19:3
Objawienie 20:10
Objawienie 22:5

aīdios

Rzymian 1:20
Judy 1:6

aiōn

Mateusza 12:32
Mateusza 13:22
Mateusza 13:39
Mateusza 13:40
Mateusza 13:49
Mateusza 21:19
Mateusza 24:3
Mateusza 28:20
Marka 3:29
Marka 4:19
Marka 10:30
Marka 11:14
Łukasza 1:33
Łukasza 1:55
Łukasza 1:70
Łukasza 16:8
Łukasza 18:30
Łukasza 20:34
Łukasza 20:35
Jana 4:14
Jana 6:51
Jana 6:58
Jana 8:35
Jana 8:51
Jana 8:52
Jana 9:32
Jana 10:28
Jana 11:26
Jana 12:34
Jana 13:8
Jana 14:16

Efezjan 1:21
Efezjan 2:2
Efezjan 2:7
Efezjan 3:9
Efezjan 3:11
Efezjan 3:21
Efezjan 6:12
Filipian 4:20
Kolosan 1:26
I Tymoteusza 1:17
I Tymoteusza 6:17
II Tymoteusza 4:10
II Tymoteusza 4:18
Tytusa 2:12
Hebrajczyków 1:2
Hebrajczyków 1:8
Hebrajczyków 5:6
Hebrajczyków 6:5
Hebrajczyków 6:20
Hebrajczyków 7:17
Hebrajczyków 7:21
Hebrajczyków 7:24
Hebrajczyków 7:28
Hebrajczyków 9:26
Hebrajczyków 11:3
Hebrajczyków 13:8
Hebrajczyków 13:21
I Piotra 1:23

aiōnios

Mateusza 18:8
Mateusza 19:16
Mateusza 19:29
Mateusza 25:41
Mateusza 25:46
Marka 3:29
Marka 10:17
Marka 10:30
Łukasza 10:25
Łukasza 16:9
Łukasza 18:18
Łukasza 18:30
Jana 3:15
Jana 3:16
Jana 3:36
Jana 4:14
Jana 4:36
Jana 5:24
Jana 5:39
Jana 6:27
Jana 6:40
Jana 6:47
Jana 6:54
Jana 6:68

Jana 10:28
Jana 12:25
Jana 12:50
Jana 17:2
Jana 17:3
Dzieje 13:46
Dzieje 13:48
Rzymian 2:7
Rzymian 5:21
Rzymian 6:22
Rzymian 6:23
Rzymian 16:25
Rzymian 16:26
II Koryntian 4:17
II Koryntian 4:18
II Koryntian 5:1
Galacjan 6:8
II Tesaloniczan 1:9
II Tesaloniczan 2:16
I Tymoteusza 1:16
I Tymoteusza 6:12
I Tymoteusza 6:16
I Tymoteusza 6:19
II Tymoteusza 1:9
II Tymoteusza 2:10
Tytusa 1:2
Tytusa 3:7
Filemona 1:15
Hebrajczyków 5:9
Hebrajczyków 6:2
Hebrajczyków 9:12
Hebrajczyków 9:14
Hebrajczyków 9:15
Hebrajczyków 13:20
I Piotra 5:10
II Piotra 1:11
I Jana 1:2
I Jana 2:25
I Jana 3:15
I Jana 5:11
I Jana 5:13
I Jana 5:20
Judy 1:7
Judy 1:21
Objawienie 14:6

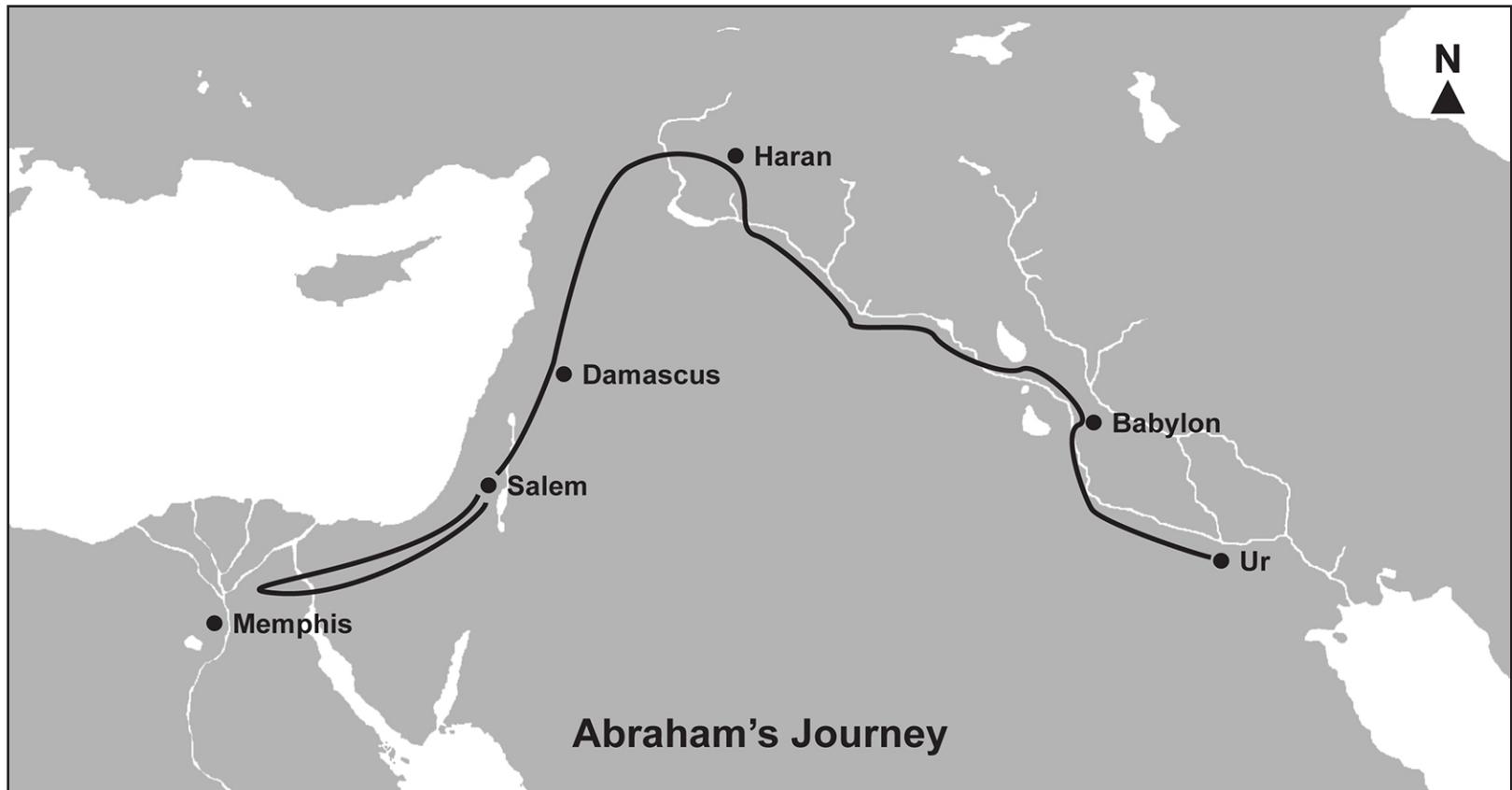
Geenna
Mateusza 5:22
Mateusza 5:29
Mateusza 5:30
Mateusza 10:28
Mateusza 18:9
Mateusza 23:15
Mateusza 23:33
Marka 9:43
Marka 9:45
Marka 9:47

Łukasza 12:5
Jakuba 3:6
Hadēs
Mateusza 11:23
Mateusza 16:18
Łukasza 10:15
Łukasza 16:23
Dzieje 2:27
Dzieje 2:31
I Koryntian 15:55
Objawienie 1:18
Objawienie 6:8
Objawienie 20:13
Objawienie 20:14
Limnē Pyr
Objawienie 19:20
Objawienie 20:10
Objawienie 20:14
Objawienie 20:15
Objawienie 21:8
Sheol
Rodzaju 37:35
Rodzaju 42:38
Rodzaju 44:29
Rodzaju 44:31
Liczba 16:30
Liczba 16:33
Powtórzonego 32:22
I Samuela 2:6
II Samuela 22:6
I Królewska 2:6
I Królewska 2:9
Hioba 7:9
Hioba 11:8
Hioba 14:13
Hioba 17:13
Hioba 17:16
Hioba 21:13
Hioba 24:19
Hioba 26:6
Psalmów 6:5
Psalmów 9:17
Psalmów 16:10
Psalmów 18:5
Psalmów 30:3
Psalmów 31:17
Psalmów 49:14
Psalmów 49:15
Psalmów 55:15
Psalmów 86:13
Psalmów 88:3
Psalmów 89:48
Psalmów 116:3
Psalmów 139:8

Psalmów 141:7
Przysłów 1:12
Przysłów 5:5
Przysłów 7:27
Przysłów 9:18
Przysłów 15:11
Przysłów 15:24
Przysłów 23:14
Przysłów 27:20
Przysłów 30:16
Kaznodziei 9:10
Pieśń nad Pieśniami 8:6
Izajasza 5:14
Izajasza 14:9
Izajasza 14:11
Izajasza 14:15
Izajasza 28:15
Izajasza 28:18
Izajasza 38:10
Izajasza 38:18
Izajasza 57:9
Ezechiela 31:15
Ezechiela 31:16
Ezechiela 31:17
Ezechiela 32:21
Ezechiela 32:27
Ozeasza 13:14
Amosa 9:2
Jonasza 2:2
Habakuka 2:5

Tartaroō

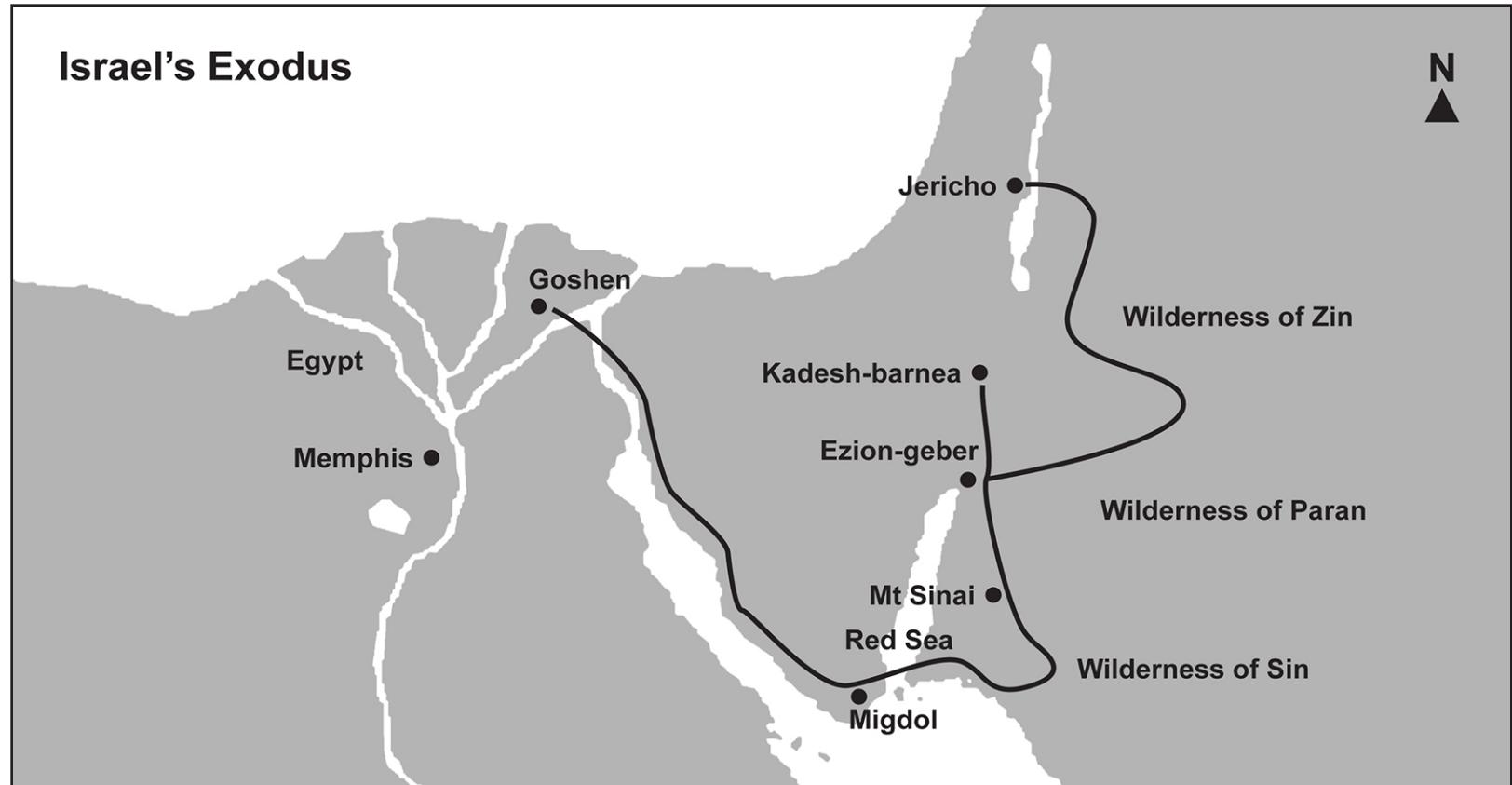
II Piotra 2:4
Questioned
Izajasza 30:33
II Piotra 2:17



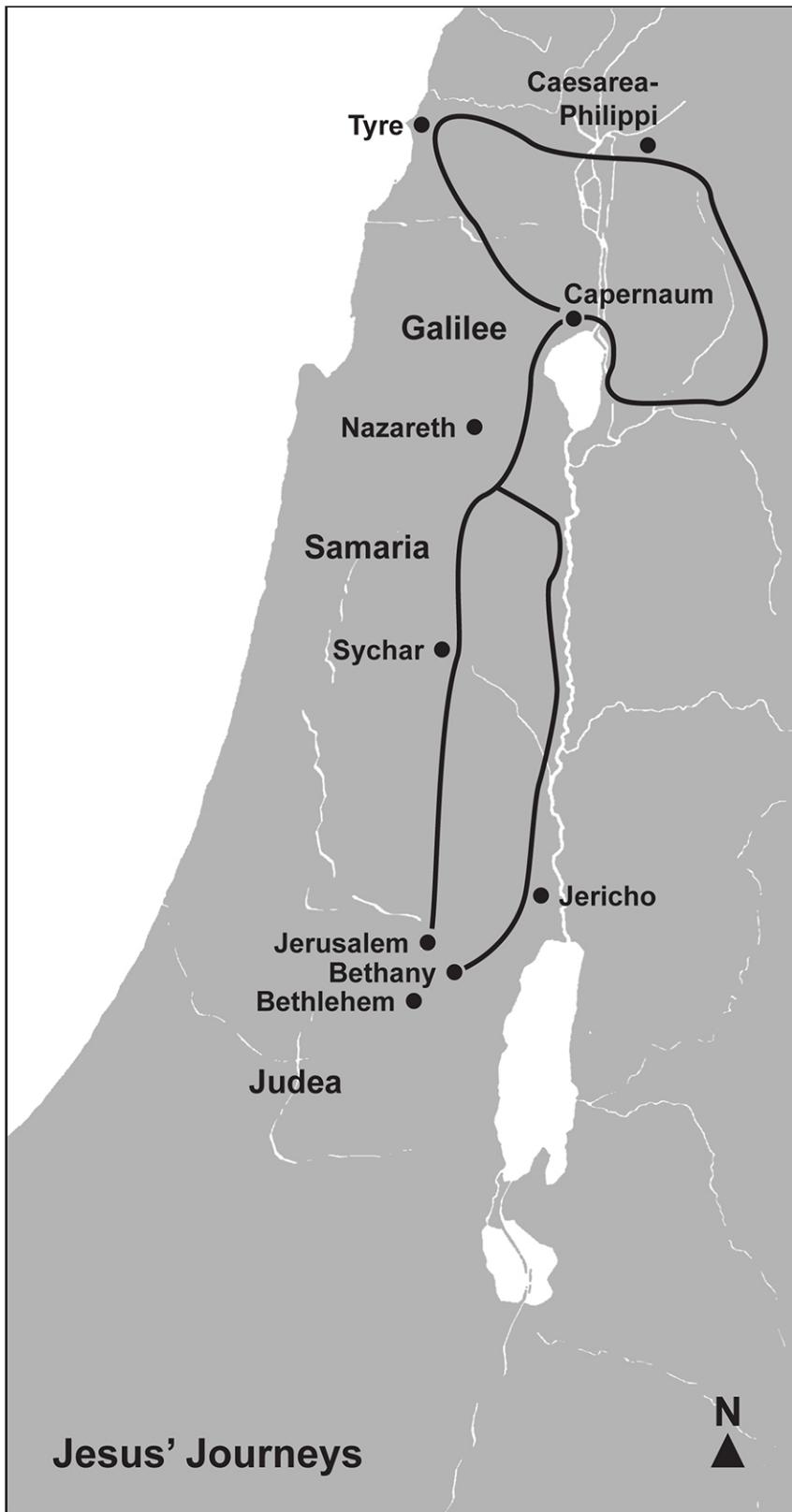
Wiarą powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. - Hebrajczyków 11:8

Israel's Exodus

N



I stało się, gdy wypuścił Farao lud, że nie prowadził ich Bóg drogą ziemi Filistyńskiej, chociaż bliższa była; bo mówił Bóg:
By snać nie żałował lud, gdyby ujrzał przeciw sobie wojnę i nie wrócił się do Egiptu. - Wyjścia 13:17



Jesus' Journeys

Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyono, ale aby służyły, i aby dał dusze swą na okup za wielu. - Małka 10:45

N
▲



Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej; - Rzymian 1:1

Creation 4004 B.C.

Adam and Eve created	4004
Tubal-cain forges metal	3300
Enoch walks with God	3017
Methuselah dies at age 969	2349
God floods the Earth	2349
Tower of Babel thwarted	2247
Abraham sojourns to Canaan	1922
Jacob moves to Egypt	1706
Moses leads Exodus from Egypt	1491
Gideon judges Israel	1245
Ruth embraces the God of Israel	1168
David installed as King	1055
King Solomon builds the Temple	1018
Elijah defeats Baal's prophets	896
Jonah preaches to Nineveh	800
Assyrians conquer Israelites	721
King Josiah reforms Judah	630
Babylonians capture Judah	605
Persians conquer Babylonians	539
Cyrus frees Jews, rebuilds Temple	537
Nehemiah rebuilds the wall	454
Malachi prophesies the Messiah	416
Greeks conquer Persians	331
Seleucids conquer Greeks	312
Hebrew Bible translated to Greek	250
Maccabees defeat Seleucids	165
Romans subject Judea	63
Herod the Great rules Judea	37

(The Annals of the World, James Usher)

Jesus Christ born 4 B.C.

New Heavens and Earth

1956	Christ returns for his people
1830	Jim Elliot martyred in Ecuador
1731	John Williams reaches Polynesia
1614	Zinzendorf leads Moravian mission
1572	Japanese kill 40,000 Christians
1517	Jesuits reach Mexico
1455	Martin Luther leads Reformation
1323	Gutenberg prints first Bible
1276	Franciscans reach Sumatra
1100	Ramon Llull trains missionaries
1054	Crusades tarnish the church
997	The Great Schism
864	Adalbert martyred in Prussia
716	Bulgarian Prince Boris converts
635	Boniface reaches Germany
569	Alopen reaches China
432	Longinus reaches Alodia / Sudan
397	Saint Patrick reaches Ireland
341	Carthage ratifies Bible Canon
325	Ulfilas reaches Goth / Romania
250	Niceae proclaims God is Trinity
197	Denis reaches Paris, France
70	Tertullian writes Christian literature
61	Titus destroys the Jewish Temple
52	Paul imprisoned in Rome, Italy
39	Thomas reaches Malabar, India
33	Peter reaches Gentile Cornelius
	Holy Spirit empowers the Church

(Wikipedia, Timeline of Christian missions)

Resurrected 33 A.D.

What are we? ►			Genesis 1:26 - 2:3 Mankind is created in God's image, male and female He created us					
How are we sinful? ►			Romans 5:12-19 Sin entered the world through Adam and then death through sin					
When are we? ▼								
Where are we?			Innocence		Fallen			Glory
			Eternity Past	Creation 4004 B.C.	Fall to sin No Law	Moses' Law 1500 B.C.	Christ 33 A.D.	Church Age Kingdom Age
								New Heavens and Earth
► Who are we?	God	Father	John 10:30 God's perfect fellowship	Genesis 1:31 God's perfect fellowship with Adam in The Garden of Eden	1 Timothy 6:16 Living in unapproachable light			Acts 3:21 Philippians 2:11 Revelation 20:3 God's perfectly restored fellowship with all Mankind praising Christ as Lord in the Holy City
		Son			John 8:58 Pre-incarnate	John 1:14 Incarnate	Luke 23:43 Paradise	
		Holy Spirit			Psalm 139:7 Everywhere	John 14:17 Living in believers		
	Mankind	Living	Ephesians 2:1-5 Serving the Savior or Satan on Earth Luke 16:22 Blessed in Paradise Luke 16:23, Revelation 20:5,13 Punished in Hades until the final judgment Hebrews 1:14 Serving mankind at God's command	Genesis 1:1 No Creation No people	Ephesians 2:1-5 Serving the Savior or Satan on Earth			Matthew 25:41 Revelation 20:10 Lake of Fire prepared for the Devil and his Angels
		Deceased believing			Luke 16:22 Blessed in Paradise			
		Deceased unbelieving			Luke 16:23, Revelation 20:5,13 Punished in Hades until the final judgment			
	Angels	Holy			Hebrews 1:14 Serving mankind at God's command			
		Imprisoned	2 Peter 2:4, Jude 6 Imprisoned in Tartarus Genesis 1:31 No Fall No unholy Angels	Genesis 1:31 No Fall No unholy Angels	2 Peter 2:4, Jude 6 Imprisoned in Tartarus	Revelation 20:13 Thalaasa Revelation 19:20 Lake of Fire Revelation 20:2 Abyss		
		Fugitive			1 Peter 5:8, Revelation 12:10 Rebelling against Christ Accusing mankind			
		First Beast						
		False Prophet						
		Satan						
Why are we? ►			Romans 11:25-36, Ephesian 2:7 For God has bound all over to disobedience in order to show mercy to all					



World Nations

Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; - Mateusza 28:19